

STENOGRAFICZNE  
SPRAWOZDANIA

z szóstej sesyi siódmego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

**z roku 1900/01**

od 18. grudnia 1900 do 9. lipca 1901.

---

**Posiedzenie 1—16.**

---

Przytem:

**Indeks osób i przedmiotów.**

1900/1901, 1-13

418421 MF 3743

<sup>in</sup>  
Skrócenia.

---

Al. kom.	czytaj:	Alegat, komisji.
gm. naucz.	"	gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pet.	"	powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	"	sprawozdanie.
stypend.	"	stypendyum
o subw. o zapom.	"	o subwencyę, o zapomogę.
R. szk. kraj.	"	Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	"	Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	"	Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	"	Wydział, załatwiono.

---

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej.

---

1.	Przez Abrahamowicza	do Al.	9	str.	58
2.	" Hupka	do "	10	"	75
3.	" Kozłowskiego	do "	116	"	386
4.	" A. Potockiego	do "	134	"	499
5.	" Vayhingera	do "	135	"	533
6.	" Pilata	do "	140	"	588
7.	" Wład. Gniewosza	do "	164	"	732
8.	" Kozłowskiego	do "	187	"	899
9.	" Skałkowskiego	do "	187	"	985

---



7479  
III 100000

MF 3743

# Indeks osób.

Stronica

**Marszałek krajowy:** Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Stanisław hr. Badeni**, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Doktor praw i filozofii, Członek Izby Panów Rady Państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego i t. d. i t. d.

**Zastępca Marszałka krajowego:** Najprzewielebniejszy ks. **Konstanty Czechowicz**, biskup przemyski obrządku grecko-katolickiego.

**C. k. Namiestnik:** Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Leon hr. Piniński**, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Doktor praw, Członek Akademii umiejętności w Krakowie, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego i t. d. i t. d.

**C. k. Komisarz rządowy:** Jaśnie Wielmożny **Łoś Włodzimierz**, hrabia, c. k. Radca dworu.

**1. Abrahamowicz Dawid, J.** Ekselencya, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Lwowskiego.

Wybrany do komisji budżetowej II-gim zastępcą przewodniczącego . 22, 39

" " " drogowej . . . . . 208

" " " podatkowej przewodniczącym . . . . . 208

Sprawozdawca komisji budżetowej z przedłożenia rządowego o zaprowadzenie dodatku do państwowego podatku od wódki . 58—75

— teje w przedm. zmiany niektórych postanowień ustawy kraj. z 4 lipca 1899 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych Al. 120 . 444

— komisji budżetowej o budżecie rubr. VII poz. 78 do 92, 98, 108 i 108 a. wydatków . . . . . 965—966

Przemawiał w rozprawie formalnej przeciw nagłości wniosku Wójcika o zarządzenie dochodzeń z powodu rzekomych nadużyć przy wyborach do Rady państwa . . . . . 49

— jako sprawozdawca z przedłożenia rządowego w sprawie opodatkowania wódki w rozprawie ogólnej i co do formalnego traktowania . 71, 74

— przy pierwszym czytaniu wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa . 372

— w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek jako mowca generalny . 428—430

— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych z poprawką do § 14-go . . . . . 653—656

- |  |            |
|--|------------|
| — w rozprawie ogólnej o Banku krajowym z poprawką . . . . .  | 704        |
| — „ o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie przemysłu kraj. . . . .   | 770        |
| — „ o wnioskach w przedmiocie wadliwego zastosowania ustaw i przepisów podatkowych i należyciowych . . . . .   | 784—787    |
| — w rozprawie szczegółowej w przedmiocie urzędzenia publicznych biur pośrednictwa pracy — dwukrotnie . . . . .   | 804, 805   |
| <br>   |            |
| <b>2. Badeni Kazimierz, J. Ekscelecyja, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr. poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.</b>  |            |
| Wybrany do komisji budżetowej I-ym zastępcą przewodniczącego . . . . .   | 22, 39     |
| „ „ „ szkolnej . . . . .   | 207        |
| Sprawozdawca komisji szkolnej z wniosku Małachowskiego i o petycjach, dotyczących polepszenia bytu nauczycieli ludowych Al. 189 . . . . .  | 938—946    |
| Przemawiał z wnioskiem co do dalszego traktowania petycji dotyczących budżetu . . . . .  | 322        |
| — jako sprawozdawca z wniosku Małachowskiego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych. . . . .  | 943—945    |
| Urlop 2 dni . . . . .  | 161        |
| <br>   |            |
| <b>3. Badeni Stanisław, J. Ekscelecyja, członek Izby Panów Rady Państwa, hrabia, dr. praw i filozofii, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kamioneckiego, Marszałek krajowy.</b>     |            |
| Przemawiał, zagajając sesję sejmową i powołując prowizorycznych sekretarzy . . . . .   | 2—4        |
| — dla uczczenia pamięci zmarłego posła Alfreda Steckiego . . . . .   | 7          |
| — przywołując ks. Stojałowskiego do porządku za obraźliwe wyrażenie się . . . . .  | 50         |
| — zwracając uwagę pp. przerywających mowcy, aby nie zaogniali dyskusji . . . . .   | 114        |
| — upraszając ks. Stojałowskiego, aby nie występował przeciw nieobecnym w izbie . . . . .   | 116        |
| — i ponownie do tegoż, aby przemawiając, zwracał się do Marszałka . . . . .  | 119        |
| — zamykając drugie posiedzenie z powodu odroczenia Sejmu . . . . .   | 154        |
| — zagajając Sejm przy ponownem zwołaniu. Dalej dotykając programu prac sejmowych, w końcu dla oddania czci zmarłym członkom i posłom . . . . .   | 158—161    |
| — zawiadamiając izbę o terminie odsłonięcia pomnika Agenora Gołuchowskiego . . . . .   | 251        |
| — upominając galeryę do spokojnego zachowania się . . . . .  | 275        |
| — pouczając, że przy odczytywaniu petycji niedozwolone są dłuższe przemówienia . . . . .   | 299        |
| — dla uczczenia pamięci ś. p. Ferdynanda Weigla . . . . .  | 354        |
| — upominając Wójcika z powodu nieparlamentarnego wyrazu . . . . .  | 366        |
| — „ mowców zapisanych, że mają głos tylko w kwestyi formalnej i dwukrotnie o to samo p. Stojałowskiego . . . . .   | 370, 371   |
| — tłumacząc, dlaczego nie mógłby dopuścić do dyskusji nad odpowiedzią c. k. komisarza rządowego . . . . .  | 478        |
| — wskazując na konieczność zmodyfikowania wniosku samoistnego ze względu na właściwe tegoż traktowanie pod względem formalnym . . . . .  | 482        |
| — przypominając p. Stojałowskiemu, aby nie odchodził od przedmiotu . . . . .   | 970        |
| — „ Wójcikowi toż samo jak wyżej . . . . .   | 1035       |
| — reasumując ważniejsze w ciągu sześćościa przez Sejm załatwione sprawy . . . . .  | 1044—1046  |
| — dziękując księdzu metropolicie Bilczewskiemu za wyrażone imieniem kolegów sejmowych uznanie — a osobno i Kramarczykowi, za jego słowa od posłów włościan . . . . .                             | 1046, 1048 |
| <br>   |            |
| <b>4. Barwiński Aleksander, profesor c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, poseł do Rady Państwa, członek Rady szkolnej krajowej, poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.</b> |            |

Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
Przemawiał: Uzasadniając wniosek o zaprowadzenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, poczynawszy od roku 1901/2 Al. 75 . . . . .	205—207
— zapytując przewodniczącego kom. szkolnej w sprawie traktowania wniosku o gimnazjum ruskie w Stanisławowie . . . . .	400
— z deklaracją imieniem Rusinów, że nie biorą udziału przy trzecim czytaniu ustawy o włościach rentowych . . . . .	672
— z poparciem pet. gminy Chorostków o zaliczenie pod ustawę z 3 lipca 1896 . . . . .	720
— przed rozpoczęciem ogólnej rozprawy budżetowej imieniem posłów ruskich z oznajmieniem, że Rusini w dalszych obradach Sejmu udziału nie wezmą . . . . .	838
Wniosek o założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie . . . . .	195, 205
Interpelacya do c. k. komisarza:	
a) o budowie seminarjów duchownych w Przemyślu i Stanisławowie . . . . .	411
b) o spekulacyach żydowskich na huculszczyźnie . . . . .	460
<b>5. Bednarski Jan, dr. medycyny, c. k. lekarz powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu nowotańskiego.</b>	
Wybrany do komisji kolejowej . . . . .	208
Przemawiał w rozprawie z pet. gminy Zakopane o gwarancję kraju dla pożyczki 400.000 koron zaciągnąć się mającej na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego — z poprawką . . . . .	491
— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół średnich . . . . .	579
Interpelacya w sprawie kolejowej . . . . .	409
— o germanizowaniu nazw stacji kolei Nowy Targ — Zakopane, i odpowiedź Chamca . . . . .	255, 828
<b>6. Bernadzikowski Szymon, dr. medycyny, lekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeskiego.</b>	
Wybrany do komisji drogowej . . . . .	208
"    "    "    sanitarnej . . . . .	208
Sprawozdawca kom. sanitarnej z petycji dra Byjwida o subw. dla zakładu szczepień ochronnych przeciw wścieklicznie Al. 176 . . . . .	779
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1900 . . . . .	95—96
— przy pierwszym czytaniu wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa — z wnioskiem . . . . .	373
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek — z poprawką . . . . .	391
— w rozprawie ogólnej o włościach rentowych — z zapowiedzią poprawek i ponownie do sprostowania faktu . . . . .	602—604 619
— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych przy § 6. i ponownie z deklaracją imieniem stronnictwa . . . . .	645, 647
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o popieraniu kultury krajowej na polu robót wodnych — z rezolucją . . . . .	684
— w rozprawie budżet. o preliminarzu funduszu szkolnego . . . . .	900
— "    "    z wniosku wspólnego z Małachowskim o polepszenie bytu nauczycieli ludowych . . . . .	943
— "    "    z wniosku Romanowicza w przed. regulaminu dyscyplinarnego dla nauczycieli ludowych . . . . .	949
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 76 wydatków do sprostowania . . . . .	957
— do formalnego traktowania . . . . .	348
Wniosek wspólny z Małachowskim i Rotterem o regulację płac nauczycieli ludowych Al. 115 . . . . .	349, 380

7. <b>Białokórski Stanisław</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	207
8. <b>Bieleński Kazimierz</b> , właściciel dobr, poseł z gmin wiejskich powiatu staromiejskiego.	
Wybrany do komisji górniczej . . . . .	208
„ „ „ petycyjnej. . . . .	207
9. <b>Bilczewski Józef</b> , dr. św. teologii, ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrz. łacińskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	207
Przemawiał w rozprawie szczegółowej o stanie szkół średnich . . . . .	581
— imieniem posłów i członków Sejmu, dziękując Marszałkowi za niestrudzone przewodnictwo i Namiesnikowi za gorliwy udział w pracach Sejmu . . . . .	1046
10. <b>Biliński Leon</b> , J. Ekscelecyja, dr. praw, członek Izby Panów Rady Państwa, gubernator Banku austro-węgierskiego, poseł miasta Stanisławowa.	
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
Urlop 1 dzień . . . . .	42
11. <b>Binder Wilhelm</b> , dr. praw, dyrektor gal. Banku dla handlu i przemysłu, poseł miasta Biały.	
Wybrany do komisji bankowej sekretarzem . . . . .	208
„ „ „ kolejowej . . . . .	208
Sprawozdawca kom. bankowej z przedłożenia w przedmiocie galic. Kasy Oszczędności Al. 152 . . . . .	699
— kom. kol. o poparcie przez kraj. budowy kolei Cisna-Lutowiska-Strzyżki Al. 172 . . . . .	766
12. <b>Bobrzyński Michał</b> , dr. praw, wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Przemawiał w rozprawie ogólnej o stanie szkół średnich . . . . .	568—570
— i ponownie do sprostowania faktycznego . . . . .	575
— a następnie i w rozprawie szczegółowej . . . . .	581
— i ponownie w tejże do sprostowania . . . . .	587
— w rozprawie budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego . . . . .	900—903
— „ z wniosku Romanowicza w przedmiocie regulaminu dyscyplinarnego dla nauczycieli ludowych . . . . .	950—952
13. <b>Bojko Jakób</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu dąbrowskiego.	
Wybrany do komisji gminnej . . . . .	22
— „ „ petycyjnej . . . . .	207
Przemawiał w rozprawie ogólnej w przedm. przyłączenia gm. Ruskiej wsi z dwoma przysiółkami do miasta Rzeszowa — z wnioskiem odłączającym . . . . .	250
— z poparciem pet. Wydziału powiat. w Dąbrowy o podwyższenie dotacyi na koszt budowy szkół ludowych . . . . .	262
— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych do § 8. — z poprawką . . . . .	651
— „ o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. . . . .	696
— „ o wnioskach w przedmiocie wadliwego zastosowania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych . . . . .	787
— w rozprawie o czynnościach Dep. VI Wydziału kraj. z rezolucją . . . . .	809, 837
— „ ogólnej o budżecie krajowym na rok 1901 . . . . .	857—860

Interpelacya o niestosownem zwoływaniu roków wójtowskich . . . . .	256
— o wybory do Rady gminnej w Kolbuszowy . . . . .	920

14. **Borkowski Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich, pow. borszczowskiego.  
 Wybrany do komisji drogowej . . . . . 208  
 Przemawiał z poparciem pet. o zapomogę dla pogorzalców w Mielnicy 335
15. **Brunicki Adolf**, baron, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu grodeckiego.  
 Wybrany do komisji gminnej . . . . . 22  
 — „ „ prawniczej . . . . . 207  
 Przemawiał o unormowanie w drodze ustawodawczej utrzymania organistów i dyaków Al. 88. . . . . 271—273  
 — do formalnego traktowania . . . . . 273  
 Wniosek o uregulowanie stosunków prawnych organistów i dyaków Al. 88. 251, 270
16. **Bryczyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.  
 Zastępca członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.  
 Urlop otrzymał na 6 dni, następnie z powodu słabości do końca sesyi 161, 290
17. **Chamiec Jaxa Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu zaleszczyckiego.  
 Członek Wydziału krajowego, wybrany z kuryi gmin wiejskich.  
 Sprawozawca Wydziału krajowego:  
 1. w przedmiocie zezwoleń na pobór opłat mytniczych:  
 a) obszarowi dworskiemu w Komarnie od mostu na Wereszycy w Komarnie,  
 b) Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tarnów-Tuchów-Gromnik i na drodze powiatowej Tarnów-Czyżów,  
 c) Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tarnów-Zakliczyn,  
 d) Radzie powiatowej w Pilźnie od przewozów na Wisłoce pod Przechycą i pod Błazkową,  
 e) obszarowi dworskiemu w Krystynopolu od przewozu przez Bug w Krystynopolu,  
 f) obszarowi dwor. w Rozdole od przewozu przez Dniestr pod Brzezina,  
 g) gminie Kaczorowy od przewozu przez Wisłokę w Kaczorowach,  
 h) obszarowi dworskiemu w Herodnicy od przewozu przez Dniestr,  
 i) „ „ w Kolankach od przewozu przez Dniestr między Kolankami a Lataczem,  
 k) Wydziałowi powiatowemu w Brodach na drodze gminnej Podkamień-Pieniaki,  
 l) Radzie powiatowej w Rzeszowie na drodze powiatowej Rzeszów-Stryżów-Sułkowice,  
 m) Radzie powiatowej w Rzeszowie na drodze powiatowej Rzeszów-Tyczyn-Ujazdy,  
 n) Radzie powiatowej w Rzeszowie na drodze powiatowej Rzeszów-Głogów-Styków,  
 o) Radzie powiatowej w Cieszanowie na drodze powiat. Lubaczów-Hruszów,  
 p) Radzie powiatowej w Tarnopolu na drodze powiat. Tarnopolsko-Brodzkiej,  
 r) Radzie powiatowej w Samborze od mostu na Strwiążu w Biskowicach,

- s) obszarom dworskim w Kornalowicach i Hordyni od mostów na Dniestrze, . . . . . 21—38
2. w przedmiocie zezwoleń na pobór opłat mytniczych:
- a) gminie miasta Tarnowa na pobór kopytkowego,
- b) Wydziałowi powiat. w Rzeszowie od przewozu przez Wisłok w Terliczce na drodze gminnej Łańcut-Terliczka-Zaczernie,
- c) od przewozu przez Wisłę w Chwałowicach, tudzież w Skowierzynie i Wrzawach przez San,
- d) obszarowi dworskiemu w Ułaszkwcach od mostu na Serecie w Ułaszkwcach,
- e) Radzie powiatowej w Jarosławiu na drodze gminnej Przeworsk-Bystrowice,
- f) obszarowi dworskiemu w Wołniewie od przewozu przez Stryj w Wołniewie . . . . . 51—58
3. w przedmiocie projektu ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przy drogach publicznych — Al. 57 . . . . . 173
4. w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie kraj. biura kolejowego — Al. 58 . . . . . 173
5. w sprawie programu dalszej akcji kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych — Al. 59 . . . . . 173
6. w przedmiocie zezwoleń na pobór opłat mytniczych:
- a) Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach na drodze gminnej przemysłańsko-pomorzańskiej,
- b) Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu na drodze gminnej tarnopolsko-grzymałowskiej,
- c) Radzie powiatowej w Rzeszowie od przewozu przez rzekę Wisłok w Babicy,
- d) Radzie powiatowej w Brodach na drodze powiatowej Brody-Szczurowice,
- e) Radzie powiat. w Wieliczce na drodze powiat. Dobczyce-Szczyrzyce i na drodze powiatowej Wieliczka-Dobczyce i od mostu na Rabie w Dobczycach,
- f) Wydziałowi powiatowemu w Bochni na drodze gminnej Wiśnicz-Lipnica murowana,
- g) Radzie powiatowej w Rawie ruskiej na drodze powiatowej Rawa-Niemirów,
- h) gminie Sielec od mostu na rzece Racie,
- i) obszarowi dworskiemu w Dobrzechowie od mostu na Wisłoku pod Dobrzechovem,
- k) obszarowi dworskiemu w Łuce od przewozu przez Dniestr pod Łuką,
- l) gminie Nadbrzezie od przewozu przez Wisłę z Nadbrzezia do Sandomierza . . . . . 184—195
7. w przedm. koncesyi na pobieranie opłat kopytkowych dla gminy Now. Sącza — Al. 119 . . . . . 421
8. w przedmiocie rozciągnięcia § 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 na gminy Lipnik i Oświęcim . . . . . 424—426
9. w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych:
- a) obszarowi dworskiemu w Sufczyńce od mostów na rzece Stopnicy,
- b) Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiat. Kolbuszowa-Mielec . . . . . 486—488
10. w przedmiocie udzielenia koncesyi jak wyżej:
- a) Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce na drodze gminnej Świątniki-Swoszowice,
- b) obszarowi dwor. w Piekarach od przewozu przez Wisłę między Piekarami a Tyńcem,
- c) Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach od dwóch mostów na Skawie . . . . . 634—635
11. z odpowiedzi na interpelację Bednarskiego w sprawie germanizowania nazwy stacyi kolei w Nowym Targu . . . . . 8



	w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat mytniczych na drodze powiat. Sokal-Tartaków-Perespa	954
38	Przemawiał jako sprawozdawca Wydziału krajowego w przedm. rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 na gminy Lipnik i Oświęcim	426
	— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach kolejowych i ponownie w rozprawie szczegółowej	503—505, 512
	— w rozprawie budżetowej z rubr. X wydatków, odpowiadając p. Kozłowskiemu na pytania dawniej postawione w sprawach kolejowych	971
	<b>Cielecki Zaremba Artur</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu buczackiego.	
58	Wybrany do komisji szkolnej	207
73	Przemawiał z poparciem pet. Tow. Kółek rolniczych o subwencyę 6.000 K. na zakładanie pól doświadczalnych na gospodarstwach włościańskich	299
173	— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. dotyczących podniesienia hodowli bydła	454
	— w rozprawie o czynnościach Dep. III Wydziału kraj.	498
173	— " " Dep. II " " w sprawach szkolnych — z rezolucją i ponownie	695, 698
	— w rozprawie budżetowej przy poz. 280 wydatków na Kółka rolnicze z rezolucją	990—992
	Interpelacya w sprawie przeciążenia inżynierów ewidencyjnych	302
	Urlop na 3 dni	7
	<b>Cieński Leszek</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.	
	Wybrany dz komisji administracyjnej	207
	Przemawiał w rozprawie o prowizoryum budżetowem do sprostowania faktu	126
	<b>Czartoryski Jerzy, J.</b> Ekscelencya, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu jarosławskiego.	
	Wybrany do komisji szkolnej przewodniczącym	207, 209
	Sprawozdawca kom. szkol. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkol. 1899 900. na podstawie sprawozd. Rady szkolnej kraj. Al. 194.	1031—1039
195	Przemawiał, odpowiadając na zapytanie co do traktowania w kom. szkolnej wniosku Barwińskiego o ruskie gimnazjum w Stanisławowie	400
42	— w rozprawie w przedm. zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy	798—800
42	— w rozprawie budżet. o petycyach do rubr. VII. wydatków — z wnioskiem jako sprawozdawca o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich	964 1038
	Urlop 1 dzień	42
48	<b>Czernykowski Wiktor</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.	
	Wybrany do komisji administracyjnej	207
	" " " prawniczej	207
	" " " włości rentowych	208
	" " " wodnej	246
65	Sprawozdawca kom. przemysł. z pet. Tow. handlowego w Łańcucie o odpisanie procentów od pożyczki z funduszu przemysłowego Al. 174.	776
8	Przemawiał w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych, dwukrotnie	642, 643

22. **Czaykowski Władysław**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- |   |     |
|---|-----|
| Wybrany do komisji prawniczej zastępcą przewodniczącego . . . . . | 207 |
| "    "    "    przemysłowej zastępcą przewodniczącego . . . . .   | 207 |
| "    "    "    sanitarnej . . . . .                               |     |
| "    "    "    włości rentowych . . . . .                         |     |
- Sprawozdawca kom. prawniczej o wniosku Romanowicza w przedmiocie interpretacji §. 79. regulaminu sejmowego. Al. 191. . . . .
- Wniosek w sprawie należytości spadkowych Al. 106. . . . .
- Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie wymiaru należytości spadkowej Al. 106. . . . . 3'
- do sprostowania w rozprawie w przedm. spółek oszczędności i pożyczek zakładowych działających pod patronatem Wydziału kraj. . . . .
23. **Czechowicz Konstanty**, ksiądz, biskup przemyski, obrządku grecko-katolickiego.
- Zastępca Marszałka krajowego w Sejmie.
- Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka krajowego:
- |   |     |
|---|-----|
| na 10. posiedzeniu z dnia 2. lipca 1901 . . . . . | 45' |
| na 11.    "    "    3.    "    1901 . . . . .     | 50  |
| na 12.    "    "    4.    "    1901 . . . . .     |     |
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej o stanie szkół średnich . . . . . 58'
24. **Czecz Lindenwald Karol**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu wielickiego.
- |   |  |
|---|--|
| Wybrany do komisji drogowej . . . . .           |  |
| "    "    "    gospodarstwa krajowego . . . . . |  |
| "    "    "    przemysłowej . . . . .           |  |
- Urlop 15 dni i do końca sesji . . . . . 1
25. **Data Jan**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu jasielskiego.
- |  |  |
|--|--|
| Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .            |  |
| "    do komisji gospodarstwa krajowego . . . . . |  |
- Interpelacya o przestanku kolejowym Siepietnica . . . . .
- o regulacyę potoku Krośnienia . . . . . 31.
26. **Dąbski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.
- Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. w sprawie wyższych wydatków preliminowanych w budżecie krajowych szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie Al. 60. . . . .
  - 2. w przedmiocie zmiany dwóch §-fów ustawy z r. 1897 o prawnych stosunkach szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych. Al. 61. . . . .
  - 3. w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi. Al. 62. . . . .
  - 4. w przedmiocie nadania szpitalowi powiat. w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego Al. 103. . . . .
  - 5. z odpowiedzi na interpelacyę Wójcika w sprawie obsadzenia posady rektora szpitala krajowego we Lwowie . . . . .
- Przemawiał w rozprawie budżet przy rubr. V. wydatków . . . . . 32. K
- w rozprawie z wniosku rektora Kruczkiewicza w przedmiocie pomieszczenia klinik na oddziale medycznym uniwersytetu we Lwowie . . . . .
27. **Dunajewski Julian**, J. Ekscelencyja, dr. praw, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł miasta Nowego Sącza. . . . . 33. F

Wybrany do komisji budżetowej przewodniczącym . . . . .	22, 39
Urlop 15 dni i do końca sesji . . . . .	42, 408

**Dworski Aleksander**, dr. praw, poseł i burmistrz miasta Przemyśla.

Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	207
Sprawozdawca kom. admin. o administracji krajowych funduszków pożyczkowych na budowę koszar dla wojska Al. 123. . . . .	458
— tejeż w przedm. ułatwień dotyczących się ćwiczeń wojsk. i o wniosku Milana w sprawach wojskowych Al. 159. . . . .	729—730
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie opodatkowania wódki — z rezolucją . . . . .	68
— polecając petycję miasta Przemyśla o budowę nowego szpitala na innym miejscu . . . . .	473
— do formalnego traktowania . . . . .	74

**Dzieduszycki Karol**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu stryjskiego.

Wybrany do komisji petycyjnej zastępcą przewodniczącego . . . . .	207
„ „ „ podatkowej . . . . .	208
Przemawiał w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 76. wydatków — z rezolucją . . . . .	958

**Dzieduszycki Klemens**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.

Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	22
„ do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	208
„ „ „ solnej zastępcą przewodniczącego . . . . .	208, 209
„ „ „ wodnej . . . . .	246
Przemawiał w rozprawie o wnioskach w przedmiocie wadliwego stosowania ustaw i przepisów podatkowych i należyciowych . . . . .	779—781
Interpelacya w sprawie uciążliwości fiskalnych przy wymiarze należyciwości i podatków . . . . .	400

31. **Dzieduszycki Wojciech**, J. Ekscelencyja, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.

Wybrany do komisji gminnej . . . . .	22
„ „ „ szkolnej II. zastępcą przewodniczącego . . . . .	207, 209
Przemawiał w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowym na I. kwartał 1901 r. . . . .	123—126
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach kolejowych . . . . .	505
— i w tejeż ponownie do sprostowania . . . . .	509
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół średnich . . . . .	565—568
— „ „ o budżecie krajowym . . . . .	847
— „ „ z wniosków o budowie dróg wodnych . . . . .	933—934
— do formalnego traktowania . . . . .	804
Interpelacya w sprawie zagajenia Rady powiatowej w Białej i odpowiedź . . . . .	224, 476

32. **Ks. Faciewicz Bazyli**, administrator dyecezyi stanisławowskiej obrządku grecko-katolickiego.

33. **Fruchtmann Filip**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Stryja.

Wybrany do komisji gminnej . . . . .	22
„ „ „ prawniczej . . . . .	207

	Stro
Przemawiał do formalnego traktowania . . . . .	9
Urlop 8 dni , . . . . .	9
<b>34. Gniewosz Stanisław</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Wybrany do komisji drogowej i kolejowej . . . . .	2
Sprawozdawca kom. kolejowej z pet. o budowę kolei Jarosław - Pruchnik-Bircza-Krościenko i kolei Przemyśl-Pruchnik Al. 168. . . . .	7
Przemawiał w rozprawie nad rezolucjami do ustawy o regulacji rzek — z poprawką . . . . .	4
do formalnego traktowania . . . . .	3
<b>35. Gniewosz Władysław</b> , właściciel dóbr, poseł większych posiadłości obwodu złoczowskiego.	41.
Wybrany do komisji bankowej . . . . .	2
„ „ „ gospodarstwa krajowego sekretarzem . . . . .	208, 209
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych Al. 164. . . . .	737—740
— tejże o wniosku posła Maryewskiego w sprawie zniesienia ustawy o obrocie mlewa Al. 186. . . . .	842.
Przemawiał jako sprawozdawca o zalesieniach ochronnych . . . . .	748, 752, 760
<b>36. Gnoiński Wincenty</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.	
Wybrany do komisji drogowej . . . . .	20
<b>37. Goldmann Bernard</b> , dr. filozofii, kasyer banku kredytowego, poseł miasta Lwowa.	43.
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	2
„ do komisji budżetowej . . . . .	2
Oddanie czci zmarłemu . . . . .	16
<b>38. Gołuchowski Adam</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu husiatyńskiego.	
Wybrany do komisji podatkowej zastępcą przewodniczącego . . . . .	208
„ „ „ sanitarnej zastępcą przewodniczącego . . . . .	208, 220
Urlop 1 dzień . . . . .	1
<b>39. Gorayski August</b> , właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu krośnieńskiego.	
Wybrany do komisji bankowej . . . . .	208
„ „ „ gospodarstwa kraj. I. zastępcą przewodniczącego . . . . .	208, 209
„ „ „ górniczej przewodniczącym . . . . .	208, 209
„ „ „ wodnej przewodniczącym . . . . .	240
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożenia o popieraniu kultury krajowej na polu robót wodnych — Al. 144 — i o kraj. kursie dozorców melioracyjnych Al. 145 . . . . .	682—690
— tejże z pet. gmin Jaćmierz z Posadą o zwolnienie od datków konkurencyjnych na regulację Wisłoka, tudzież kilku innych gmin o wykończenie regulacji Wisłoka Al. 175 . . . . .	776—778
Przemawiał jako sprawozdawca o pet. dotyczących regulacji Wisłoka . . . . .	778
<b>40. Górka Władysław</b> , burmistrz miasta Rawy, poseł z gmin wiejskich powiatu rawskiego.	
Wybrany do komisji prawniczej . . . . .	207
„ „ „ solnej sekretarzem . . . . .	208, 209

Strona	Stronica
	Sprawozdawca kom. prawniczej o wniosku Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacji gruntami Al. 185 . . . . . 836
	Przemawiał w rozprawie z przedłożenia w przedm. przyłączenia gminy Ruska wieś tudzież dwóch przysiółków do gminy miasta Rzeszowa . . . . . 277
	— z poparciem pet. Wydziału pow. w Rawie o regulację Raty i Sołokiji . . . . . 335
	— w rozprawie ogólnej w przedm. zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy . . . . . 793—794
	— uzasadniając nagłość wniosku o zapomogę dla pogorzalców Uhnowa . . . . . 829
	— w rozprawie o preliminarzu funduszu szkolnego — z poprawką . . . . . 909
	— do formalnego traktowania . . . . . 930
	Wniosek nagły o zapomogę dla pogorzalców Uhnowa . . . . . 889
41.	<b>Górski Piotr, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.</b>
	Wybrany do komisji gminnej sekretarzem . . . . . 22, 39
	„ „ „ administracyjnej . . . . . 207
	Przemawiał do formalnego traktowania . . . . . 867
	Urlop . . . . . 224
42.	<b>Hamorak Cyryl, proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu śniatyńskiego.</b>
	Wybrany do komisji petycyjnej sekretarzem . . . . . 207
	Sprawozdawca kom. petyc. z pet. urzędu parafialnego obrząd. łac. w Wojniłowie w sprawie utworzenia nowej parafii w Dołhej Wojniłowskiej i z petycji gminy Mieczyszczów o uwolnienie jej od zapłacenia kosztów szupasowych za rok 1898 . . . . . 283—284
43.	<b>Horodyski Kazimierz, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.</b>
	Wybrany do komisji petycyjnej . . . . . 207
44.	<b>Hupka Jan, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.</b>
	Wybrany do komisji gminnej . . . . . 22
	„ „ „ administracyjnej . . . . . 207
	„ „ „ gospodarstwa krajowego . . . . . 208
	„ „ „ włości rentowych sekretarzem . . . . . 208
	Sprawozdawca komisji gminnej w przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa . . . . . 75—91
	— komisji gospod. kraj. z przedłożenia o szkole ogrodniczej w Tarnowie Alekał 91 . . . . . 280—283
	— teje o wniosku Sękowskiego w przedm. uregulowania handlu nawozami sztucznymi Al. 130. . . . . 491
	Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia o szkole ogrodniczej w Tarnowie . . . . . 283
	— z wyjaśnieniem do wniosku Zaleskiego co do skróconego postępowania z przedłożeniem Wydziału krajowego w przedm. statutu dla miasta Krakowa . . . . . 533
	— w rozprawie ogólnej w przedmiocie urządzenia publicznych biur pracy . . . . . 794—796
	— w rozprawie z wniosku Jordana w przedmiocie poborów członków Wydziału krajowego — z wnioskiem dodatkowym . . . . . 1030
	— do formalnego traktowania . . . . . 133, 554
	<b>Isakowicz Izaak, J. Ekscelecyja, ksiądz, arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.</b>
	Oddanie hołdu pamięci zmarłego . . . . . 161

46. **Jabłoński Stanisław**, dr. medycyny, lekarz, burmistrz i poseł miasta Rzeszowa.
- |                                      |    |     |
|--------------------------------------|----|-----|
| Wybrany do komisji gminnej . . . . . | 2  |     |
| „ „ „ administracyjnej . . . . .     | 20 |     |
| „ „ „ sanitarnej . . . . .           | 20 | 52. |
- Sprawozdawca kom. administr. z przedłożenia Wydziału kraj. w przedm. wcielenia gm. Ruska wieś, tudzież przysiółków gm. Staroniwa i Drabinianka do gm. miasta Rzeszowa Al. 84 . . . . . 248—251, 274—275
- kom. sanitarnej z przedłożenia w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego Al. 128 — i z pet. Maryi Sanojcy o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża . . . . . 490—491
- teje z wniosku Kruczkiewicza w przedmiocie rozszerzenia klinik na wydziale medycznym uniwersytetu we Lwowie Al. 195 . . . . . 1041—1042
- kom. administracyjnej o wniosku Skałkowskiego w sprawie uznania handlu słodzonemi napojami za przemysł koncesyjonowany Al. 196 . . . . . 1043—1044
- Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia w przedm. wcielenia gm. Ruska wieś do gm. miasta Rzeszowa w rozprawie ogólnej . . . . . 27
- przy pierwszym czytaniu wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa — z deklaracją . . . . . 37
- w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym . . . . . 87
- „ budżet. przy rubr. IX. wydatków na żandarmeryę z zapytaniem do dra Sawczaka jako referenta Wydziału kraj. i ponownie . . . . . 970, 971
- 54.
47. **Jahl Władysław**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Jarosławia.
- |                                       |    |  |
|---------------------------------------|----|--|
| Wybrany rewidentem sejmowym . . . . . | 27 |  |
| „ do komisji prawniczej . . . . .     | 27 |  |
- Przemawiał w rozprawie z wniosków o budowę dróg wodnych — z wnioskiem . . . . . 97
48. **Jakliński Leon**, dr. medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu rudeckiego.
- Zastępca członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.
- |   |      |    |
|---|------|----|
| Wybrany do komisji sanitarnej sekretarzem . . . . . | 208, | 27 |
|---|------|----|
- Sprawozdawca kom. sanitarnej z pet. miasta Przemyśla o wybudowanie nowego szpitala na innem miejscu . . . . . 97
49. **Jakubowski Maciej Leon**, dr. medycyny, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
- |                                       |    |     |
|---------------------------------------|----|-----|
| Wybrany do komisji szkolnej . . . . . | 27 |     |
| Urlop do końca sesji . . . . .        |    | 55. |
50. **Jaworski Apolinary**, J. Ekscelencya, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.
- |  |     |  |
|--|-----|--|
| Wybrany do komisji gminnej przewodniczącym . . . . . | 22, |  |
| „ „ „ podatkowej . . . . .                           | 2   |  |
| Urlop do końca sesji . . . . .                       | 47  |  |
51. **Jaworski Zygmunt**, c. k. radca sądu, poseł z miast Gorlice-Jasło.
- |   |    |     |
|---|----|-----|
| Wybrany do komisji prawniczej . . . . . | 27 | 56. |
| „ „ „ wodnej . . . . .                  | 27 |     |
- Przemawiał, uzasadniając wniosek o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach pocztowych, telegraficznych, kolejowych i c. k. żandarmeryi w służbie wewnętrznej . . . . . 37
- w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych z poprawką do §. 22 . . . . . 67
- „ o czynnościach Dep. VI. Wydziału kraj. . . . . 87
- „ o petycyach przy rubr. XVII. wydatków budżetu — z poprawką . . . . . 107
- do formalnego traktowania . . . . . 91, 448, 449

onice 1

	Wniosek o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmeryi Al. 104 . . . . .	303, 337
20	52. <b>Jędrzejowicz Adam, J.</b> Ekselencya, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.	
20	Wybrany do komisji włości rentowych zastępcą przewodniczącego . . . . .	208
-27	53. <b>Jędrzejowicz Stanisław,</b> właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kolbuszowskiego.	
-49	Zastępca członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.	
	Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
104	" " " drogowej . . . . .	208
	" " " kolejowej . . . . .	208
104	" członkiem Rady nadzorczej Banku kraj. . . . .	209
27	Sprawozdawca kom. kolej. z pet. gmin powiatu grodeckiego o otwarciu stacji kolejowej w Rodatyczach . . . . .	836
	— kom. budżet. o budżecie z wydatków rubr. X poz. 178—210, . . . . .	971—976
31	— teje o preliminarzach dochodów i wydatków krajowych zakładów w Dublinach . . . . .	999—1006
86	Przemawiał dla sprostowania faktu . . . . .	250
	— do formalnego traktowania . . . . .	558
96	54. <b>Jordan Henryk,</b> dr. medycyny, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł miasta Krakowa.	
20	Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
20	" " " administracyjnej i zrezygnował . . . . .	207, 266
96	" " " sanitarnej przewodniczącym . . . . .	208, 221
	Sprawozdawca kom. " z przedłożenia o czynnościach Dep. V.	
	Wydziału kraj. Al. 141 . . . . .	673
	— budżet. z rubryki III, IV, i V wydatków . . . . .	894—895
3, 2	— " o budżecie zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie . . . . .	977—978
9	— " z wniosku własnego w przedmiocie poborów członków Wydziału kraj. . . . .	1030
	Przemawiał, uzasadniając wniosek o podwyższenie płacy członkom Wydziału kraj. . . . .	483—485
	— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół średnich . . . . .	586—587
20	Wniosek o podwyższenie płacy dla członków Wydziału kraj. Al. 125, 458, 483	
46	Urlop 5 dni . . . . .	7
	55. <b>Jugendfein Jan Kanty,</b> dr. praw, adwokat krajowy, poseł miast Sanok-Krosno.	
22,	Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	207
2	" " " włości rentowych . . . . .	208
4	Przemawiał w rozprawie nad rezolucjami do ustawy o regulacji rzek — z poprawką . . . . .	440
2,	56. <b>Karatnicki Modest,</b> c. k. radca sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu kałuskiego.	
24	Powołany na prowizorycznego, następnie wybrany sekretarzem izby . . . . .	2, 22
	Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
36	" " " administracyjnej . . . . .	207
66	" " " prawniczej . . . . .	207
8	Sprawozdawca kom. admin. w przedm. zezwolenia reprezentacji powiatu w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki 30.000 K. Al. 149 . . . . .	693—695
10,	— teje o wyłączenie przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce Al. 160. . . . .	730
48, 46		

—	też o wniosku Andrzeja Potockiego w przedm. projektu ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych Al. 179	80	61.
<b>57. Klemensiewicz Edmund</b> , c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybowskiego.			
Wybrany rewidentem sejmowym		9	
„ do komisji górniczej i gospodarstwa kraj.		20	
„ „ „ petycyjnej przewodniczącym		20	
„ „ „ prawniczej sekretarzem		207, 20	
Sprawozdawca ze skrutynium wyborów rewidentów, kwestorów, do komisji budżetowej i gminnej		9	
— kom. prawniczej w sprawie wydzielenia gminy Pozowice z okręgu sądu powiat. w Kalwarii do takiegoż w Skawinie. Al. 165 — tudzież z pet. przysiółków Bortniki i Kuliki z okręgu sądu w Łopatynie do Oleska — Al. 166		763—74	62.
— teź o czynnościach Dep. VI. Wydz. kraj. Al. 180		807—8	
Przemawiał o wydzielenie dwóch petycji z petycyjnej do innych komisji		20	
— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych z poprawkami do siedmiu paragrafów	644, 647, 649, 652, 659, 662,	6	
— w rozprawie o zezwolenie reprezentacji powiat. w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki 30.000 K.		6	
— jako sprawozdawca o czynnościach Dep. VI. Wydziału kraj.		8	
— w rozprawie budżet. przy rubr. VI. wydatków — z poprawką		8	
<b>58. Korytowski Julian</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.			
Wybrany kwestorem izby			
„ do komisji kolejowej		2	
„ „ „ solnej		2	
<b>59. Kostheim Klemens</b> , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu niskiego.			
Wybrany do komisji petycyjnej		2	
<b>60. Kozłowski Włodzimierz</b> , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.			
Wybrany do komisji budżetowej			
„ „ „ szkolnej		2	
„ „ „ wodnej		2	
Sprawozdawca kom. wodnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek Al. 116		386—4	
i w dalszym ciągu odroczonej rozprawy		426—4	
— kom. budżet. o pet. kilku gmin co do obniżenia prestacyi na płace nauczycieli Al. 181, dalej pet. gmin Cieszaciu z Kisielowem w takiej samej sprawie — Al. 182 — i w przedmiocie uregulowania sprawy prestacyi szkolnej gminy miasta Krakowa od r. 1883 — Al. 183		830—8	
— teź o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego		899—9	
Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek — w rozprawie ogólnej		430—4	
i w rozprawie szczegółowej nad rezolucjami pięć razy 438, 439, 441, 442,		54.	Kr
— w rozprawie w przedmiocie etatu krajowego biura kolejowego		7	
— jako sprawozdawca w przedm. uregulowania prestacyi szkolnych miasta Krakowa		835.	Kr
— w rozprawie ogólnej o budżecie kraj. — z rezolucjami		867—8	
— jako sprawozdawca o preliminarzu funduszu szkolnego	904—905,	9	
— w rozprawie budżetowej przy rubr. XIII. wydatków na budowlę wodne		981—9	W In
— do formalnego traktowania		9	



80	61. Kraiński Wincenty, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.	
	Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. . . . .	208
	„ „ „ „ podatkowej . . . . .	208
	Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z czynności około podniesienia mleczarstwa w kraju Al. 146 . . . . .	690
20	Przemawiał, uzasadniając nagłość wniosku o zapomogę doraźną dla pogorzalców w Sokalu — dwukrotnie i do formalności . . . . .	360, 361
7, 20	— w rozprawie merytorycznej z powyższego wniosku — z poprawką . . . . .	488
	— „ budżetowej przy rubr. III — z poprawką . . . . .	894
	Wniosek nagły o zapomogę dla pogorzalców w Sokalu . . . . .	360
— 71	62. Kraiński Władysław, dr. praw, prezes towarzystwa kredytowego ziemskiego, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
— 8)	Wybrany do komisji bankowej przewodniczącym . . . . .	208
2)	Kramarczyk Franciszek, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu bialskiego.	
2, 6	Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	207
6)	Sprawozdawca kom. szkolnej z pet. gminy m. Wieliczki o понижение prestacyi szkolnej . . . . .	835
8)	Przemawiał z poparciem pet. redakcyi dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego w Tarnowie o subwencyę . . . . .	229
8)	— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedm. przyłączenia gminy Rуска wieś, tudzież dwóch przysiółków do gminy miasta Rzeszowa . . . . .	276
	— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół średnich . . . . .	585
2)	— w rozprawie ogólnej o włościach rentowych za projektem kom. . . . .	602
2)	— i w tejże ponownie jako mowca generalny . . . . .	616—618
	— uzasadniając nagłość wniosku o zapomogę dla pogorzalców gminy Dwory . . . . .	829
	— w rozprawie budżet. przy rubr. VI wydatków — z wnioskiem . . . . .	898
2)	— „ „ o preliminarzu funduszu szkolnego — z poprawką . . . . .	906
	— „ o wsparcie dla pogorzalców gm. Dwory — z poprawką . . . . .	932
	— „ budżetowej przy rubr. XV poz. 280 wydatków . . . . .	993
	— z podziękowaniem imieniem posłów włościan dla Marszałka, Namiestnika i innych za szczerze poparcie spraw ściśle włościańskich . . . . .	1047
2)	Wniosek nagły o zapomogę dla pogorzalców gm. Dwory . . . . .	829
2)	Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:	
	1. w sprawie handlu nierogacizną . . . . .	134
36—4	2. „ ograniczenia liczby szynków i odpowiedź . . . . .	225, 477
26—4	3. „ serwituu pastwiskowego gm. Rzeki . . . . .	226
	4. „ „ „ „ Międzybrodzie . . . . .	255
	5. „ obwałowania Wisły w powiecie Bialskim . . . . .	324
	6. o wyborach gminnych w Bulowicach . . . . .	713
30—4	do Wydziału krajowego:	
99—4	7. o regulacyi Wisły w powiecie Bialskim, odpowiedź Onyszkiewicza . . . . .	133, 826
30—4	8. w sprawie zasiłków na podróż udzielanych szupaśnikom . . . . .	330
42, 44	43. Krasicki Ignacy, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu liskiego.	
67—4	44. Krempa Franciszek, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu mieleckiego.	
905,	Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	207
5—	Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:	
81—	1. o ustanowienie wag na targach bydłych i odpowiedź . . . . .	226, 447

	Stron.
2. w sprawie ustanowienia sądu obwodowego w Mielcu . . . . .	3
3. „ konkurencyi do kościoła w Ostrowcach i odpowiedź . . . . .	322, 8
4. o pomnożenie inżynierów ewidencyjnych . . . . .	3
5. w sprawie poruczonego zakresu działania gmin . . . . .	3
6. „ komitetu parafialnego w Jaślanach . . . . .	3
7. „ nadużyć funkcyjaryuszów przy starostwie w Kolbuszowej i odpowiedź . . . . .	409,
8. w sprawie spadkowej po Szymonie Marchewce . . . . .	.
9. o urzędowaniu starosty w Ropczycach . . . . .	.
10. o urzędzie podatkowym w Mielcu . . . . .	.
11. o założenie szkoły średniej w Mielcu . . . . .	.
12. o nadużyciach w Tow. ochrony ziemi w Wadowicach . . . . .	.
13. w sprawie niesłusznie wymierzonego podatku . . . . .	.
14. „ zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej . . . . .	.
15. o urzędowaniu starostwa w Mielcu . . . . .	.
b) do Wydziału krajowego:	
16. w sprawie konkurencyi do regulacyi Krzemienicy i Babulówki — od- powiedź Onyszkiewicza . . . . .	258,
17. w sprawie zaniedbanego kanału w spółce wodnej Chorzelowskiej . . . . .	.
 <b>66. Kruczkiewicz Bronisław, dr. filozofii, rektor uniwersytetu lwowskiego.</b>	
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	.
Sprawozdawca kom. szkolnej z przedłożenia o stanie szkół średnich Al. 139 . . . . .	562—
Przemawiał, uzasadniając wniosek w przedm. odpowiedniejszego pomiesz- czenia klinik lekarskich na uniwersytecie we Lwowie Al. 113 . . . . .	.
— jako sprawozdawca o stanie szkół średnich w rozprawie ogólnej i w rozprawie szczegółowej . . . . .	.
Wniosek o uzupełnienie wydziału lekarskiego we Lwowie Al. 113 . . . . .	349,
 <b>67. Krzysztofowicz Mikołaj, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posia- dłości obwodu kołomyjskiego.</b>	
Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. . . . .	.
— do komisji sanitarnej . . . . .	.
Sprawozdawca kom. gospodarstwa w przedm. krajowego zakładu sado- wniczego w Zaleszczykach — Al. 158 . . . . .	.
Przemawiał z poparciem petycyi miasta Śniatyna o założenie gim- nazjum . . . . .	.
— w rozprawie nad rezolucjami do ustawy o regulacyi rzek . . . . .	.
— w rozprawie ogólnej o zakładach naukowych rolniczych w Dublanach . . . . .	.
— z rezolucją dodatkową . . . . .	.
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV poz. 308 wydatków — z rezolucją . . . . .	.
Interpelacya o szkodach przez dzikie spławy drzewa na Czeremoszu i odpowiedź . . . . .	330,
 <b>68. Kulczycki Michał, naczelnik c. k. Sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu bohorodczańskiego.</b>	
Wybory do komisji gminnej . . . . .	.
Interpelacya w sprawie szkód przez wylewy Bystrzycy . . . . .	.
 <b>69. Loewenstein Natan, dr. praw, adwokat krajowy, poseł izby handlowo-prze- mysłowej w Brodach.</b>	
Wybrany do komisji bankowej i do kom. budżetowej . . . . .	.
podatkowej sekretarzem . . . . .	.
Sprawozdawca komisji bankowej z przedłożenia o banku krajowym Al. 154 . . . . .	700—

—	komisji budżetowej o stanie fundacyi Stan. hr. Skaraka za rok 1900 — Al. 162	731—736
—	kom. budżet. o preliminarzach funduszków samoistnych	1029—1030
Przemawiał	w rozprawie ogólnej w przedmiocie utworzenia zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych	677—680
—	w rozprawie ogólnej o Banku krajowym jako sprawozdawca	706
—	jako sprawozdawca o stanie fundacyi St. hr. Skarbka	734—736
—	w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1901	881—888
0.	<b>Lubomirski Andrzej</b> , książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.	
Wybrany	do komisji budżetowej	22
—	„ „ „ kolejowej	208
Sprawozdawca	kom. budżet. w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany	132
—	też o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie	1015—1018
Interpelacya	w sprawie sporu granicznego o Morskie Oko	408
Urlop 7 dni		161
1.	<b>Maiss Ferdynand</b> , dr. praw, adwokat krajowy, burmistrz miasta Bochni, poseł miast Bochnia-Wadowice.	
Wybrany	do komisji szkolnej	207
2.	<b>Małachowski Godzimir</b> , dr. praw, adwokat krajowy, prezydent i poseł miasta Lwowa.	
Wybrany	do komisji budżetowej	22
„	„ „ administracyjnej	207
„	„ „ kolejowej	208
Sprawozdawca	komisji budżetowej o budżecie krajowym z rubr. XVI wydatków na cele rękodzielnictwa i przemysłu	1018—1023
Wniosek wspólny	z Rotterem i Bernadzikowskim o regulację płac nauczycieli ludowych — Al. 115	349, 380
Przemawiał	z poparciem petycji miasta Lwowa w sprawie opodatkowania wódki	8
—	w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie opodatkowania wódki — z rezolucyą, i ponownie do formalnego traktowania	62—67, 74
—	uzasadniając wniosek (wspólny z Rotterem i Bernadzikowskim) w przedm. uregulowania płac nauczycieli ludowych — Al. 115	380—385
—	w rozprawie o wnioskach w przedmiocie wadliwego stosowania ustaw i przepisów podatkowych	781
—	w rozprawie w przedmiocie publicznych biur pośrednictwa pracy — w ogólnej i w szczegółowej co do traktowania	790, 798
—	w rozprawie z wniosku własnego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych, podnosząc pierwotny wniosek własny	938—941
•	<b>Mandyczewski Kornel</b> , proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu nadwórniańskiego.	
Wybrany	do komisji bankowej zastępcą przewodniczącego	208
„	„ „ podatkowej	208
„	„ „ sanitarnej	208
„	„ „ solnej przewodniczącym	208, 209
wym	<b>Marchwicki Zdzisław</b> , dr. filozofii, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.	

75. **Maryewski Franciszek**, burmistrz miasta Podgórze, poseł miast Podgórze-Wieliczka.
- Wybrany do komisji przemysłowej . . . . . 2
- „ „ „ wodnej . . . . . 2
- Sprawozdawca wyniku wyboru dwóch członków Wydziału galic. Kasy oszczędności . . . . . 2
- Przemawiał z poparciem pet. miasta Wieliczki o zniesienie prestacji szkolnych . . . . . 2
- uzasadniając wniosek o przywrócenie ustawy o obrocie mlewa . . . . . 768, 80.
- w rozprawie ogólnej o Banku krajowym . . . . . 9
- „ o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie przemysłu krajowego — z rezolucją i ponownie . . . . . 9
- w rozprawie budżet. do rubr. VII. poz. 76 wydatków — z wyjaśnieniami . . . . . 9
- w rozprawie budżetowej do rubr. XI. o budżecie szpitala św. Łazarza w Krakowie . . . . . 9
- w rozprawie przy rubr. XVI. wydatków na przemysł i rękodzielnictwo — z rezolucją . . . . . 10
- Wniosek o przywrócenie ustawy dotyczącej obrotu mlewa Al. 110 . . . . . 318, 31.
76. **Merunowicz Teofil**, sekretarz lwowskiej Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.
- Wybrany rewidentem sejmowym . . . . . 22,
- „ do komisji gminnej sekretarzem . . . . . 22,
- „ „ „ bankowej . . . . . 22,
- „ „ „ solnej . . . . . 22,
- „ „ „ wodnej sekretarzem . . . . . 22,
- Sprawozdawca kom. solnej z czynności Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli . . . . . 2.
- komisji wodnej z wniosku własnego o budowę dróg wodnych Alegat 188 . . . . . 932— 3.
- Przemawiał, uzasadniając wniosek w sprawie budowy dróg wodnych Al. 73 . . . . . 4.
- uzasadniając wniosek o zebranie dat statystycznych o stosunkach własności ziemskiej w kraju Al. 98 . . . . . 5.
- jako sprawozdawca z wniosku o budowie dróg wodnych — dwukrotnie . . . . . 935. 6.
- Wniosek w sprawie budowy dróg wodnych Al. 73 . . . . . 39, 7.
- o sporządzenie statystyki posiadłości ziemskich Al. 98 . . . . . 286, 32. Mi
- Interpelacya w sprawie regulacyi Pełtwi — odpowiedź Onyszkiewicza 713, W
77. **Męciński Józef**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej przewodniczącym . . . . . 208,
- „ „ „ kolejowej zastępcą przewodniczącego . . . . . 208,
- Przemawiał w rozprawie o szkole ogrodniczej w Tarnowie . . . . . Ur
- z poparciem pet. Konopki Jana w Breniu o regulację Oleśnicy . . . . .
- w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek . . . . . 395— 33. Ks.
78. **Michalski Michał**, przemysłowiec, wiceprezydent miasta i poseł miasta Lwowa.
- Wybrany kwestorem izby . . . . .
- „ do komisji petycyjnej sekretarzem . . . . .
- „ „ „ przemysłowej . . . . .
- „ „ „ wodnej . . . . .
- Sprawozdawca kom. petyc. o petycjach Wład. Wnętkiewicza i Stan. Artwińskiego o udzielenie im veniam aetatis dla możności pozostania w służbie krajowej . . . . . 1040—1
- Przemawiał w rozprawie o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie przemysłu krajowego — z poprawką . . . . . 35. Nie

	Stronica
— w rozprawie budżet. przy poz. 269 a. wydatków — z rezolucją . . . . .	988—989
79. <b>Michałowski Emil</b> , dyrektor c. k. seminarium nauczycielskiego, poseł miasta Tarnopola.	
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	207
Sprawozdawca kom. szkolnej o pet. wdów nauczyciel. Dmytrykowej Tekli o dar z łaski na utrzymanie trojga dzieci, Pauliny Paniczewskiej o pensję wdowią z łaski — i Maryi Bursztyn o pozostawienie jej nadal datku na dzieci Al. 169—171 . . . . .	766
Przemawiał w rozprawie o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich . . . . .	1036
80. <b>Michałowski Józef</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu ropczyckiego.	
Wybrany do komisji gminnej . . . . .	22
Urlop 4 dni . . . . .	208
31. <b>Milan Grzegorz</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.	
Wybrany do komisji podatkowej . . . . .	208
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła w r. 1900 . . . . .	451
— w rozprawie o włościach rentowych — z zapowiedzią poprawek, od których zależnem będzie głosowanie jego partyi . . . . .	608
— w rozprawie o petycyach gmin odnoszących się do regulacji Wisłoka — z rezolucjami . . . . .	776
Interpelacje do c. k. komisarza rządowego:	
1. w sprawie udziału nauczycieli ludowych w agitacji przedwyborczej . . . . .	48
2. o skrócenie wakacji szkolnych tam, gdzie odbywały się manewry . . . . .	256
3. w sprawie zużytkowania funduszy zapomogowych przez starostę w Krośnie . . . . .	714
4. o nadużycia ajenta maszyn w Żmigrodzie . . . . .	715
5. o koncesyi na biuro wywiadowcze w Żmigrodzie . . . . .	716
6. o regulację Jasiołki . . . . .	918
7. o rozdziale zapomóg głodowych . . . . .	926
82. <b>Milewski Józef</b> , dr. praw, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	207
Sprawozdawca kom. budżetowej o budżecie kraj. z rubr. XIV. — umorzenie pożyczek . . . . .	986
Przemawiał w rozprawie ogólnej o włościach rentowych . . . . .	604—608
— do formalnego traktowania . . . . .	993
Urlop 3 i 5 dni . . . . .	7, 254
33. <b>Ks. Moszoro Jakób</b> , administrator archidiecezyi lwowskiej obrządku ormiańskiego.	
34. <b>Niebyłowicz Bazyl</b> , proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu dolińskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	22
Interpelacje do c. k. komisarza:	
— 1. o szkodach na rzecz Świcy wyrządzonych przez spławy barona Poppera . . . . .	304
— 2. w sprawie wyboru do Rady gminnej w Trembowli . . . . .	413
— 3. o rulecie na jarmarkach . . . . .	414
— 4. o utworzenie Sądu w Wełdzirzu . . . . .	459
35. <b>Niementowski Stefan</b> , rektor szkoły politechnicznej we Lwowie.	
Wybrany do komisji wodnej . . . . .	246



roni	—	uzasadniając wniosek o zmianę ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacji gruntami Al. 105.	338
19	—	w rozprawie nad rezolucjami do ustawy o regulacji rzek	437
37	—	uzasadniając wniosek o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższych cenach Al. 126.	486
	—	w rozprawie ogólnej o stanie szkół średnich	571—572
	—	” szczegółowej o włościach rentowych przy §. 6.	645
	—	i ponownie z zarzutem braku kompletu przy uchwalaniu powyższej ustawy	672
	—	w rozprawie ogólnej o Banku krajowym	704
	—	do formalnego traktowania	806
97		Wniosek o utworzenie sekcji ruskiej w Radzie szkolnej kraj. Al. 99	265, 313
98	—	o zmianę ustawy o lichwie dla zapobieżenia spekulacji gruntami Al. 105.	304, 338
—3	—	o niższenie dla posłów sejmowych ceny biletów jazdy koleją Al. 126.	459, 486
70		Interpelacje do c. k. komisarza rządowego:	
99	—	1. (wspólnie z Oleśnickim) w sprawie nadużyć wyborczych	135—154
	—	2. o dodatkach powiatowych w Horodence	221
	—	3. o zakazie wiecu przez starostę w Kamionce strumiłowej	304
	—	4. w sprawie nauki języka polskiego w gminach ruskich	326
208	—	5. o zalegających wypłatach bonifikacji za wybite podczas pomoru świnie i odpowiedź	328, 825
207	—	6. o gospodarce gminnej w Trybuchowcach	921
332	—	7. o gospodarce w powiecie Husiatyńskim	921
408	—	8. o urządach pocztowych w Galicyi wschodniej	923

	91.	Oleśnicki Eugeniusz, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.	
07		Wybrany do komisji kolejowej	208
73		” ” ” wodnej	246
		Ściganie sądowe	163
55		Przemawiał, uzasadniając wniosek w sprawie utworzenia we Lwowie Uniwersytetu z ruskim językiem wykładowym Al. 86.	267—269
19	—	co do formalnego traktowania wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa	368
26	—	uzasadniając wniosek o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracje gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału krajowego Al. 124.	478—483
13	—	w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. w sprawach kolejowych — z rezolucją	503—505
3	—	w rozprawie ogólnej z przedłożenia o włościach rentowych z wyrażeniem imieniem wszystkich posłów ruskich protestu przeciw projektowi komisji	597—602
	—	w rozprawie ogólnej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych działających pod patronatem Wydziału kraj. — z rezolucją	725
	—	w rozprawie ogólnej w przedm. urządzenia publicznych biur pracy — z wnioskiem odraczającym i wycofując go	791, 804
	—	w rozprawie o czynnościach Dep. VI. Wydziału kraj. — z rezolucją	812
	—	do formalnego traktowania	611
		Wniosek o wprowadzenie ruskich wykładów wszystkich przedmiotów na uniwersytecie lwowskim Al. 86.	227, 267
	—	w sprawie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych Al. 124	415, 478

		Interpelacje a) do c. k. komisarza rządowego:	
9	—	1. wspólnie z Okuniewskim o nadużycia wyborcze	135—154
0	—	2. w sprawie nieprawidłowego urzędowania w gminach i wpływu na to władz politycznych	212
2	—	3. o rozdawnictwie zapomóg głodowych w powiecie żydaczowskim	260
4	—	4. w sprawie wyboru Rady powiatowej w Żydaczowie	412

	Stronica
— 5. w sprawie konskrypcji w Rawie ruskiej . . . . .	412
— 6. „ dzierżawy polowania w Rozwadowie . . . . .	413
— 7. „ szkód zrządzonych przez dziki w Angielówce . . . . .	515
— 8. „ urzędowania wójta Zacharya Maniw w Chaszczowie . . . . .	513
— 9. o licytacji na prawo polowania w gminie Rudzie . . . . .	716
— 10. o konskrypcji ludności . . . . .	920
— 11 o regulacji dopływów Dniestru . . . . .	921
b) do Wydziału krajowego:	
— 12. o regulację rzeki Świcy . . . . .	411
Urlop 1 dzień . . . . .	42
<b>92. Olpiński Julian, dr. medycyny, lekarz, burmistrz Trembowli, poseł z gmin wiejskich powiatu trembowelskiego.</b>	
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	22
„ do komisji drogowej . . . . .	208
„ „ „ petycyjnej . . . . .	207
„ „ „ sanitarnej . . . . .	208
Urlop do końca sesji . . . . .	224
<b>93. Onyszkiewicz Mieczysław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.</b>	
Członek Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
1. o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi — Al. 6 . . . . .	9
2. w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany — Al. 7 . . . . .	10
3. o krajowych zakładach rolniczych w Dublanach i o kraj. stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie — Al. 36 . . . . .	169
4. o krajowych zakładach rolniczych w Czernichowie — Al. 37 . . . . .	170
5. o krajowych niższych szkołach rolniczych — Al. 38 . . . . .	170
6. o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 39 . . . . .	170
7. o kraj. zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach Al. 40 . . . . .	170
8. o subwencyonowaniu zakładu sadowniczego pod Krakowem Al. 41 . . . . .	170
9. o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900 — Al. 42 . . . . .	170
10. o kraj. szkole gospodarstwa lasowego za r. 1899 900 — Al. 43 . . . . .	170
11. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 44 . . . . .	170
12. „ dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju — Al. 45 . . . . .	171
13. o Banku krajowym — Al. 46 . . . . .	171
14. o wykonywaniu patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek — Al. 47 . . . . .	171
15. o tworzeniu włości rentowych — Al. 48. . . . .	171
16. z projektem ustawy lasowej — Al. 49 . . . . .	172
17. o tępieniu myszy polnych z projektem ustawy ad hoc — Al. 50 . . . . .	172
18. o zarządzie krajowym składem publicznym w Krakowie — Al. 51 . . . . .	172
19. o ustanowieniu posady adjunkta dla spraw rolniczych — Al. 52 . . . . .	172
20. o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych Al. 53 . . . . .	173
21. o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich Al. 54 . . . . .	173
22. z ustawami o zalesieniu ochronnem, tudzież o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych — Al. 55 . . . . .	173
23. o popieraniu gospodarstwa rybnego — Al. 56 . . . . .	173
24. z wnioskiem wyboru 3 członków i 2 zastępców do Rady nadzorczej Banku krajowego na nowe sześćoletie od stycznia 1901 — Al. 76 . . . . .	209
25. z odpowiedzi na interpelacje: Kramarczyka o regulacji Wisły w pow. białskim i Kremy w sprawie konkurencji do regulacji Krzemienicy i Babulówki . . . . .	826
26. o wnioskach Styły i Nowakowskiego w sprawie klęsk elementarnych 1901 r. 930—931 . . . . .	931
27. z odpowiedzi na interpelację Merunowicza w sprawie regulacji Pełtwi . . . . .	987
Przemawiał w rozprawie o czynnościach Dep. III. Wydziału kraj. . . . .	497—498
-- w rozprawie z przedłożenia o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych . . . . .	685



— w rozprawie ogólnej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych działających pod patronatem Wydziału krajowego . . . . .	724
— jako sprawozdawca z wniosków Styły i Nowakowskiego w sprawie kłesk elementarnych . . . . .	931
— w rozprawie budżet. przy rubr. XV. poz. 280 wydatków — z wyjaśnieniami . . . . .	992
<b>94. Ostapczuk Dmytro, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu zbarazkiego.</b>	
Wybrany do komisji przemysłowej . . . . .	207
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału krajowego dotyczących podniesienia hodowli bydła w r. 1900 . . . . .	452
Interpelacya w sprawie wyborów z IV. i z V. kuryi w powiecie zbarazkim . . . . .	521
— w sprawach szkolnych kilku gmin . . . . .	716
<b>95. Osuchowski Bronisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.</b>	
Wybrany do komisji kolejowej . . . . .	208
Przemawiał z poparciem pet. nauczycieli w Turce o regulację płac . . . . .	531
Interpelacya o budowie gmachów sądowych w Turce i Boryni . . . . .	257
— o regulację potoku Libochorka w turczańskim . . . . .	359
— w sprawie założenia apteki w Boryni i odpowiedź . . . . .	628, 825
<b>96. Paszkowski Franciszek, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.</b>	
Wybrany do komisji budżetowej II. sekretarzem . . . . .	22, 39
„ „ „ prawniczej . . . . .	207
„ „ „ wodnej zastępcą przewodniczącego . . . . .	246
Sprawozdawca kom. budżet z rubryki VI wydatków . . . . .	895—899
— teje jak wyżej z rubr. VII. wydatków poz. 71 i dalsze do 141 z wyjątkiem teatrów . . . . .	955—964
— teje o budżecie z rubr. XI. budżet szpitala św. Łazarza w Krakowie . . . . .	978—981
Przemawiał w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych — z poprawkami do sześciu paragrafów . . . . .	648, 659, 665, 666, 667, 668
— jako sprawozdawca z rubr. VII. wydatków — trzykrotnie . . . . .	956, 959, 960
— w rozprawie budżetowej przy rubr. XIII. wydatków — z rezolucją . . . . .	984
— do formalnego traktowania . . . . .	550, 555
<b>97. Pelczar Józef Sebastyan, dr. św. teologii, ksiądz, biskup przemyski obrządku rzymsko katolickiego.</b>	
Usprawiedliwił nieobecność słabością . . . . .	161
<b>98. Piętkak Leonard, Jego Ekscelencya, c. k. Minister, dr. praw, poseł miasta Lwowa.</b>	
Urlop 5 dni i 1 dzień . . . . .	42, 161
<b>99. Pilat Tadeusz, dr. praw, c. k. radca dworu, profesor uniwersytetu we Lwowie, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.</b>	
Wybrany do komisji gminnej . . . . .	22
„ „ „ administracyjnej . . . . .	207
„ „ „ włości rentowych na przewodniczącego . . . . .	208
Sprawozdawca kom. administr. z przedłożenia o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki 116 tys. K. przez Reprezentacyę powiatową w Mościskach Al. 100 . . . . .	314—317
— komisji dla włości rentowych z przedłożenia w tym przedmiocie Al. 140 . . . . .	588—619, 637—672
trzecie czytanie całej ustawy (p. Urbańskiego) . . . . .	837

- Przemawiał jako sprawozdawca w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 116.000 K. przez Reprezentację powiatową w Mościskach . . . 316
- w rozprawie ogólnej jako sprawozdawca o włościach rentowych . . . 607—641  
i w rozprawie szczegółowej z powodu poprawek do pojedynczych paragrafów — dziewięć razy . . . 646, 648, 649, 650, 651, 652, 660, 664, 665
- w rozprawie o czynnościach Dep. II. Wydz. krajowego . . . 696
- „ o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie przemysłu krajowego — z wnioskiem . . . . . 770
100. **Piniński Leon J.** Eksceleńcy, hrabia, dr. praw, c. k. Namiestnik, poseł z w większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
- Przemawiał po zagajeniu sesji i przedstawiając komisarza rządowego w osobie c. k. radcy dworu, Włodzimierza hr. Łosia . . . . . 4—7
- przeciw nagłości wniosku Wójcika w sprawie rzekomych nadużyć w przeprowadzeniu wyborów do Rady państwa . . . . . 50—51
- w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowym na I. kwartał 1901, sprowadzając kwestye przesadnych zarzutów wyborczych do właściwej miary . . . . . 119—122
- odraczając Sejm z Najwyższego upoważnienia . . . . . 154
- przy pierwszym czytaniu wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa . . . 368—370
- w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek . . . 398
- „ o zalesieniach ochronnych i niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych . . . . . 749
- w rozprawie o wnioskach w przedmiocie wadliwego stosowania ustaw i przepisów podatkowych i należytościowych . . . . . 782—784
- w rozprawie o czynnościach Dep. VI. Wydziału krajowego . . . . . 813—814
- w rozprawie ogólnej o budżecie kraj. na r. 1901 — dwukrotnie . . . 849, 866
- „ z wniosku rektora Kruczkiewicza o umieszczenie klinik na wydziale medycznym uniwersytetu we Lwowie . . . . . 1041
- zamykając Sejm na mocy Najw. upoważnienia . . . . . 1044
101. **Piniński Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego.
- Wybrany do komisji drogowej . . . . . 208
- „ „ „ włości rentowych . . . . . 208
102. **Potocki Andrzej**, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego.
- Powołany na prowizorycznego, następnie wybrany sekretarzem izby . . . . . 2, 22
- Wybrany do komisji budżetowej . . . . . 22
- „ „ „ górniczej . . . . . 208
- „ „ „ kolejowej . . . . . 208
- „ „ „ wodnej . . . . . 246
- Sprawozdawca kom. budżetowej o prowizoryum budżetowym na I kwartał 1901 roku . . . . . 100—132
- teje o prowizoryum budżetowym na lipiec i sierpień 1901 — Al. 83 . . . 246—248
- kom. kolejowej o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych — Al. 134 . . . . . 499—512, 558—562
- kom. kolejowej w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego — Al. 163 . . . . . 736—737
- generalny o budżecie kraj. na rok 1901 — Al. 187 . . . . . 837—891, 1039—1040
- teje w zastępstwie Barwińskiego z rubr. VIII wydatków kraj. na utrzymanie pomników oraz z rubr. IX kwaterunkowe żandarmeryi . . . 966—971
- teje z rubr. XV poz. 243, 262, 265—282 — 284—316 wydatków na cele rolnictwa i górnictwa a w zastępstwie Stan. Jędrzejowicza z poz.

252 i 253 i kraj. szkoły gospodarstwa lasowego . . . . .	988—999
— teje o preliminarzach kraj. niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereźnicy, Suchodole, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach . . . . .	1006—1014
Przemawiał jako sprawozdawca o prowizoryum budżetowym na r. 1901	
— w rozprawie ogólnej . . . . .	129—132
— jako sprawozdawca o prowizoryum budżetowym na lipiec i sierpień w rozprawie ogólnej . . . . .	247
— uzasadniając wniosek o zmianę projektu ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych . . . . .	420
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. dotyczących podniesienia hodowli bydła w r. 1900 — zrezolucją i ponownie do sprostowania faktu . . . . .	448, 456
— jako sprawozdawca z czynności Wydziału kraj. w sprawach kolejowych w rozprawie ogólnej i szczegółowej . . . . .	506—508, 512
— jako sprawozdawca w przedm. etatu krajowego biura kolejowego . . . . .	737
— w rozprawie o zalesieniach ochronnych . . . . .	748
— w rozprawie szczegółowej w przedm. urzędzenia publicznych biur pośrednictwa pracy — z wnioskiem odraczającym . . . . .	806
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym jako sprawozdawca . . . . .	888—891
— w rozprawie w przedm. klęsk elementarnych 1901 r. — z wnioskiem . . . . .	931
— jako sprawozdawca z rubr. XV wydatków budżetu kraj. . . . .	993, 994
— do formalnego traktowania . . . . .	161, 163, 228, 237, 307, 360, 361
Wniosek w sprawie ustawy pensyjnej dla urzędn. prywatnych Al. 117 . . . . .	402, 420
Interpelacya w sprawie Morskiego Oka . . . . .	628
103. <b>Potocki Roman, J.</b> Eksceleńcy, hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemysłańskiego	
Wybrany do komisji przemysłowej . . . . .	207
Urlop . . . . .	161
104. <b>Potoczek Stanisław,</b> włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu nowosanddeckiego.	
Wybrany do komisji włości rentowych . . . . .	208
Interpelacya o ciasnocie i przepełnieniu w wagonach kolejowych w czasie pory upalnej . . . . .	258
— w sprawie utrudnień wywozu trzody chlewnej . . . . .	258
— o trafikach chrześcijańskich . . . . .	301
105. <b>Puzyna z Kozielska Jan,</b> ks. kardynał, J. Eksceleńcy, książę, dr. św. teologii, książe biskup krakowski.	
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	207
106. <b>Puzyna książę Julian,</b> właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	208
Przemawiał z poparciem petycji o zapomogę dla pogorzalców Oleszyc . . . . .	236
107. <b>Rapoport Arnold,</b> dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej izby handlowo-przemysłowej.	
Wybrany do komisji bankowej . . . . .	207
„ „ „ „ górniczej i kolejowej . . . . .	208
„ „ „ „ wodnej . . . . .	246
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek . . . . .	392—395
Urlop 1 dzień . . . . .	42

<b>108. Rayski Albin</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej sekretarzem	207
"    "    "    włości rentowych	208
Sprawozdawca komisji szkolnej w przedmiocie utworzenia zakładu do kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych Al. 142	674—681
Przemawiał jako sprawozdawca w przedmiocie utworzenia zakładu dla kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych — w rozprawie ogólnej	680
<b>109. Romanowicz Tadeusz</b> , literat, poseł miasta Lwowa.	
Wybrany do komisji budżetowej	22
"    "    "    przemysłowej	207
"    "    "    wodnej zastępcą przewodniczącego	246
Sprawozdawca kom. budżet. o zamknięciu rachunków za rok 1899 Al. 184	834
Przemawiał w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowym na I. kwartał 1901	126—128
— przy pierwszym czytaniu wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa	371
— uzasadniając wniosek o wydanie ustawy w przedmiocie dyscyplinarnego postępowania z nauczycielami szkół ludowych Al. 114	379
— uzasadniając wniosek w przedmiocie interpretacji §. 79. regulaminu sejmowego A. 136	555—557
— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych — z poprawką do §. 27.	662
— "    "    ogólnej w przedmiocie utworzenia zakładu dla kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych	675—676
— w rozprawie ogólnej o Banku krajowym i ponownie dla zmodyfikowania onegoż	700—704, 705
— w rozprawie o zalesieniach ochronnych i niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych — z poprawkami	752, 759
— w rozprawie o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie przemysłu	772
— "    "    ogólnej o budżecie krajowym	860—866
— "    "    z wniosku własnego o regulamin dyscyplinary dla nauczycieli ludowych — z wnioskiem do formalnego traktowania	946—948 478, 647, 664
Wniosek o regulaminie dyscyplinarnym dla nauczycieli ludowych Al. 114	349, 379
— w sprawie regulaminu sejmowego Al. 136	513, 555
Interpelacja o nadużycie władzy przez starostę w Nowym Targu i odpowiedź	198, 475
— o nadużycie władzy przez starostę w Starym Samborze, podczas wyborów do Rady Państwa i odpowiedź	199, 475
— w sprawie uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza	227
<b>110. Romer Gustaw</b> , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.	
Wybrany do komisji drogowej	208
<b>111. Rotter Jan</b> , dyrektor c. k. szkoły przemysłowej w Krakowie, poseł miasta Krakowa.	
Zastępca członka Wydziału krajowego z kurii miast i izb handlowo-przemysłowych.	
Wybrany do komisji przemysłowej	207
"    "    "    szkolnej	207
"    "    "    wodnej	246
Przemawiał w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowym na I. kwartał 1901 roku	128

-- z poparciem petycji Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie o wyższe pobory dla nauczycieli . . . . .	232
-- z poprawką do §. 67 statutu miasta Krakowa . . . . .	554
-- w rozprawie ogólnej o stanie szkół średnich . . . . .	562—564
następnie i w rozprawie szczegółowej do §. 7 . . . . .	582—583
-- w rozprawie ogólnej o Banku krajowym . . . . .	705
-- „ o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie przemysłu kraj. . . . .	771—772
-- „ o wnioskach w przedmiocie wadliwego zastosowania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych . . . . .	782
-- w rozprawie w przedm. uregulowania prestacyi szkolnych m. Krakowa . . . . .	832
-- „ z wniosku Małachowskiego i tow. o polepszenie płac nauczycieli ludowych . . . . .	941
-- „ budżet. o petycyach do rubr. VII. wydatków — z wnioskiem . . . . .	963
-- „ do poz. 78 w sprawie subwencji dla teatru w Krakowie . . . . .	965
-- w rozprawie budżetowej przy rubr. XI wydatków — szpital św. Łazarza w Krakowie — z rezolucją . . . . .	978
Wniosek wspólny z Małachowskim i Bernadzikowskim o polepszenie płac nauczycieli ludowych Al. 115 . . . . .	349, 380
Interpelacya o nadużycie władzy przez starostę w Wieliczce podczas wyborów do Rady Państwa i odpowiedź . . . . .	198, 474
Urlop 1 dzień . . . . .	7
<b>112. Rozwadowski Franciszek</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej i bankowej . . . . .	207
<b>113. Rudrof Stanisław</b> , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu czortkowskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	22
„ do komisji administracyjnej . . . . .	207
„ „ „ prawniczej . . . . .	207
Przemawiał, uzasadniając wniosek o wprowadzenie w życie sądu obwodowego w Czortkowie Al. 93 . . . . .	307
Wniosek o sąd obwodowy dla Czortkowa Al. 93 . . . . .	254, 307
<b>114. Sala Oktaw</b> , właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.	
Zastępca członka Wydziału krajowego z kurji gmin wiejskich.	
Wybrany do komisji drogowej I. zastępcą przewodniczącego . . . . .	208
Urlop 1 dzień . . . . .	161
<b>115. Sanguszko Eustachy</b> , J. Ekscelencya, książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu taruowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. przewodniczącym . . . . .	208, 209
<b>116. Sawczak Damian</b> , dr. praw, c. k. Radca sądu krajowego, poseł z gmin wiejskich powiatu podhajeckiego.	
Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
1. — o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1899 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1901 Al. 63 . . . . .	174
2. — o zamknięciu rachunków tegoż samego funduszu za r. 1900 i o preliminarzu na r. 1902 — Al. 64 . . . . .	174
3. — o stanie projektu ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od pborów służbowych na cele autonomiczne Al. 65 . . . . .	174
4. — w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia — Al. 66 . . . . .	174
5. — w „ pośrednictwa pracy — Al. 67 . . . . .	175
6. — w „ przyścia z pomocą ludności włościańskiej gminy Zielona w powiecie husiatyńskim — Al. 68 . . . . .	175

7. — w przedmiocie ułatwień dotyczących się odbywania ćwiczeń wojskowych i o wniosku p. Milana w sprawach wojskowych — Al. 69 . . . . .	175
8. — w przedmiocie petycyi przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie ze związku gm. Stołpin i wydzielenie ze sądu w Łopatynie do sądu w Olesku — Al. 70 . . . . .	175
9. — nad pet. gm. Pozowice o wydzielenie z okręgu sądu w Kalwaryi do sądu w Skawinie — Al. 71. . . . .	175
10. — o pet. dra Józefa Siemiradzkiego o zwrot dodatkowych kosztów podróży do Brazylii — Al. 72 . . . . .	175
<b>117. Schätzel Stanisław, dr. praw, adwokat, poseł miast Brzeżany-Złoczów.</b>	
Wybrany revidentem sejmowym . . . . .	207
„ do komisji kolejowej sekretarzem . . . . .	208, 209
„ „ „ prawniczej . . . . .	207
Sprawozdawca kom. kolej. o petycyach, w sprawie poparcia kraju dla budowy kolei Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce Al. 143 . . . . .	681
Przemawiał, uzasadniając wniosek w sprawie budowy odpowiedniego gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach Al. 94 . . . . .	308
— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych — z poprawką . . . . .	648
— w „ budżetowej do rubr. VII. poz. 76 wydatków — z poprawką . . . . .	957
Wniosek o budowę gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach Al. 94 . . . . .	254, 308
<b>118. Schnell Oskar, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.</b>	
Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. sekretarzem . . . . .	208, 209
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydziału kraj. odnoszących się do hodowli bydła w r. 1900 Al. 122 . . . . .	452
— teje (w zastępstwie Krzysztofowicza) z przedłożenia o czynnościach Dep. III. Wydziału krajowego . . . . .	492—498
Przemawiał jako sprawozdawca w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Wydziału krajowego odnoszących się do hodowli bydła w roku 1900 . . . . .	455
<b>119. Scipio del Campo Karol, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.</b>	
Wybrany do komisji budżetowej I. sekretarzem . . . . .	22, 39
„ „ „ bankowej . . . . .	207
„ „ „ członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego . . . . .	209
Sprawozdawca komisji budż. z przedłożenia o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1900 . . . . .	91—100
— komisji budż. w sprawie przyjsia z pomocą włościanom gm. Zielona w w pow. Husiatyńskim Al. 102 . . . . .	318
— teje z nagłego wniosku Winc. Kraińskiego o wsparcie dla pogorzalców Sokala i w przedm. doraźnej zapomogi dla gmin dotkniętych gradobiciem w powiecie liskim . . . . .	488—489
— teje o wnioskach nagłych w sprawie wsparć dla pogorzalców gm. Dwory i Uhnowa . . . . .	932
— teje o preliminarzu krajowego składu publicznego w Krakowie . . . . .	1014
— „ o budżecie kraj. z rubr. XVII wydatków rozmaitych i o petycyach w związku . . . . .	1023—1026
Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1900 — w rozprawie szczegółowej . . . . .	99
— przemawiał jako sprawozdawca o nagłym wniosku Winc. Kraińskiego w przedm. zapomogi dla pogorzalców miasta Sokala . . . . .	489
— jako sprawozdawca z rubr. XVII. wydatków rozmaitych . . . . .	1024

120. **Sękowski Stefan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
- Zastępca członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.
- Wybrany do komisji administracyjnej i bankowej . . . . . 207
- „ „ „ włości rentowych . . . . . 208
- Przemawiał, uzasadniając wniosek o wydanie ustawy przeciw nieuczciwej spekulacji w handlu nawozami sztucznymi . . . . . 269—271
- z poparciem pet. Wydziału powiatowego w Pilźnie o zapomogę dla gmin dotkniętych klęskami elementarnymi . . . . . 336
- w rozprawie szczegółowej o stanie szkół średnich . . . . . 576
- „ o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych . . . . . 727
- Wniosek o kontrolę w handlu nawozami sztucznymi Al. 87 . . . . . 252, 269
- Interpelacja o założenie sądu obwodowego w Mielcu . . . . . 225
121. **Siemiginowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
- Wybrany rewidentem sejmowym . . . . . 22
- „ do komisji petycyjnej . . . . . 207
122. **Skałkowski Tadeusz**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej . . . . . 22
- „ „ „ bankowej . . . . . 207
- „ „ „ podatkowej . . . . . 208
- „ „ „ włości rentowych . . . . . 208
- Sprawozdawca kom. budżet. z pet. gm. Zakopane o gwarancję kraju dla pożyczki 400.000 K. zaciągnąć się mającej na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego Al. 131 . . . . . 491—492
- tejeże o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1899 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1901 Al. 147 . . . . . 691—693
- kom. bankowej w przedm. spółek oszczędności i pożyczek zakładowych działających pod patronatem Wydziału krajowego Al. 156 . . . . . 723—727
- komisji podatkowej o wnioskach Skałkowskiego i Wład. Czaykowskiego w przedm. wadliwego stosowania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych Al. 177 . . . . . 779—788
- komisji budż. o budżecie kraj. z rubr. XIII. wydatków na budowę wodne . . . . . 981—986
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi . . . . . 99
- uzasadniając wnioski: w sprawie postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatków na podstawie fasyi, tudzież przy wymiarze należności przenośnych i stemplowych Al. 96 — i wniosku o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych za przemysł koncesyonowany Al. 97 . . . . . 309—312
- w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych — z poprawkami do trzech paragrafów . . . . . 666, 671
- w rozprawie o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego . . . . . 697
- jako sprawozdawca w przedm. spółek oszczędności i pożyczek zakładowych działających pod patronatem Wydziału krajowego . . . . . 726
- jako sprawozdawca z dwóch wniosków w przedm. wadliwego zastosowania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych . . . . . 787
- w rozprawie z wniosku własnego w przedmiocie handlu słodzonymi napojami . . . . . 1044
- Wniosek w sprawie ukrócenia pijaństwa Al. 97 . . . . . 284, 312
- w sprawie należności przenośnych, tudzież podatku domowo - czynszowego i rentownego Al. 96 . . . . . 284, 312

123. <b>Skrzyński Adam</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gorlickiego.	
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
„ „ „ górnicy zastępcą przewodniczącego . . . . .	209
„ „ „ podatkowej . . . . .	208
Sprawa dawa kom. budżet. o budżecie kraj. z rubryki I. i II. wydatków 892—893	
Przemawiał uzasadniając wniosek o utworzenie w Gorlicach szkoły realnej z polskim językiem wykładowym — Al. 85 . . . . .	266
Wniosek o szkołę realną dla Gorlic — Al. 85 . . . . .	251, 266
124. <b>Skrzyński Zdzisław</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego.	
Wybrany do komisji drogowej . . . . .	208
„ „ „ kolejowej . . . . .	208
„ „ „ przemysłowej . . . . .	207
125. <b>Słotwiński Ludwik</b> , c. k. radca sądowy, poseł miasta Sambora.	
Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	207
„ „ „ solnej . . . . .	208
Przemawiał w rozprawie szczegółowej o włościach rentow. — z poprawką	649
126. <b>Soleski Józef</b> , emerytowany profesor szkół średnich, poseł miasta Lwowa.	
Oddanie czci pamięci zmarłego . . . . .	161
127. <b>Sozański Feliks</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu samborskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej sekretarzem . . . . .	207, 208
„ „ „ szkolnej . . . . .	207
„ „ „ wodnej . . . . .	246
128. <b>Średniawski Andrzej</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich pow. myślenickiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	207
„ „ „ włości rentowych . . . . .	208
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie opodatkowania wódki . . . . .	71
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedmiocie wcielenia gminy Ruska wieś tudzież dwóch przysiółków do gminy miasta Rzeszowa — z wnioskiem odraczającym . . . . .	275
— z poparciem pet. gm. Polanka o zasiłek na pokrycie płacy nauczyciela . . . . .	334
— uzasadniając wniosek o uznanie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień . . . . .	377
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału krajowego, dotyczących podniesienia hodowli bydła w r. 1900 . . . . .	454
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach kolejowych — z wnioskiem i ponownie w rozprawie szczegółowej . . . . .	506, 512
— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych — z poprawką do §. 1. . . . .	641
— i w tejże — z poprawkami do §. 8, 14 i 27 . . . . .	651, 656, 662
— uzasadniając wniosek w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego — Al. 155 . . . . .	721—723
— w rozprawie o zalesieniach ochronnych i niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych — z poprawką i wycofując ją . . . . .	744, 750
— w rozprawie o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie przemysłu kraj. . . . .	770
— „ „ ogólnej w przedm. urzędzenia publicznych biur pośrednictwa pracy . . . . .	792
— i ponownie w rozprawie szczegółowej . . . . .	805
— w rozprawie budżet. o petycjach do rubr. VII. wydatków — z wnioskiem . . . . .	964
— „ „ z wniosku Skałkowskiego w przedmiocie handlu słodzonemi napojami — z wnioskiem negatywnym . . . . .	1044
— do formalnego traktowania . . . . .	171, 558



Wniosek w sprawie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień — Al. 112	331, 377
— „ ulg stemplowych przy pożyczkach hipotecz. — Al. 155	619, 721
Interpelacya w sprawie odszkodowania Wincentego Ryliny z powodu okaleczenia żony	133
— w sprawie licytacji prawa polowania w Poroninie	520
<b>129. Stadnicki Stanisław, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu mościskiego.</b>	
Wybrany do komisji gminnej	22
„ „ gospodarstwa kraj. II. zastępcą przewodniczącego	208, 209
„ „ wodnej	246
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1900	93—95
— w rozprawie o prowizoryum budżetowym do sprostowania faktu	122
— z wnioskiem do formalnego traktowania	240
— w rozprawie ogólnej w przedm. zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 116.000 K. przez Reprezentacyę powiatową w Mościskach	315—316
— przy pierwszym czytaniu wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników przy ostatnich wyborach do Rady Państwa — z deklaracyą	371
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. dotyczących hodowli bydła w r. 1900 i ponownie do sprostowania faktycznego	450—451, 456
— z poparciem petycyi Górskiego Bolesł., b. wędrownego nauczyciela, o odprawę	633
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym	851—856
— do formalnego traktowania	613
<b>130. Starzyński Tadeusz, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.</b>	
Wybrany do komisji drogowej sekretarzem	208
Sprawozdawca kom. drog. z pet. Wydziału pow. w Buczaczu o podwyższenie subwencji na drogę Niżniów-Jazłowiec — Al. 192	953
Przemawiał z poparciem petycyi o subwencyę na restauracyę kościoła parafialnego w Żółkwi	200
Interpelacya o wprowadzenie w życie ustawy o komasacyi gruntów i odpowiedź	303, 823
<b>131. Stojalowski Stanisław, ksiądz, redaktor pism ludowych, poseł z gmin wiejskich powiatu bocheńskiego.</b>	
Wybrany do komisji solnej	208
Ścigania sądowe	161, 162, 228
Przemawiał z poparciem nagłości wniosku Wójcika w sprawie rzekomych nadużyć w przeprowadzeniu wyborów do Rady państwa	50
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie opodatkowania wódki	69—71
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1900	96—98
— w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowym na I kwartał 1901 r. i ponownie do faktycznego sprostowania	110—119, 128
— w sprawie wyboru komisji dla sprawy włości rentowych i ponownie	171, 172
— z wnioskiem co do formalnego traktowania	240
— uzasadniając wniosek o zniesienie myt krajowych i powiatowych	244—245
— przy pierwszym czytaniu wniosku Brunickiego o uregulowanie stanowiska organistów i dyaków — z wnioskiem formalnym i dla wycofania onegoż	273
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedm. przyłączenia gminy Ruska wieś i dwóch przysiółków do gminy miasta Rzeszowa	276
— w rozprawie o szkole ogrodniczej w Tarnowie — dwukrotnie	280, 282
— z poparciem petycyi Lisa, któremu powódź zniszczyła stawki z narybkiem, tudzież pet. kilku gmin o ustanowienie lekarza okręgowego w Miłówce	290
— z deklaracyą do wniosku Okuniewskiego w przedmiocie utworzenia ruskiej	

sekcji w galic. Radzie szkolnej krajowej . . . . .	314
— w rozprawie ogólnej w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 116.000 K. przez Reprezentację powiatową w Mościskach, dwukrotnie	315, 316
— uzasadniając wniosek z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 107 . . . . .	341—348
— przy pierwszym czytaniu wniosku Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady państwa . . . . .	370—371
— i ponownie do sprostowania . . . . .	372
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek— z rezolucją i ponownie jako mowca generalny — z rezolucją	389—391, 426—428
— uzasadniając wniosek w sprawie wyboru Rady powiat. w Białej . . . . .	420—422
— w rozprawie w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 na gminy Lipnik i Oświęcim — z wnioskiem . . . . .	425
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. dotyczących podniesienia hodowli bydła w r. 1900 — z rezolucją i ponownie do sprostowania faktycznego . . . . .	449—450, 453
— w rozprawie z przedłożenia o czynnościach Dep. III. Wydziału kraj. — z rezolucją . . . . .	493—497
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół średnich . . . . .	572—574
—     "     "     o włościach rentowych . . . . .	609—613
—     "     szczegółowej o włościach rentowych, dwukrotnie . . . . .	657, 663
—     "     ogólnej w przedm. utworzenia zakładu dla kandydatów na nauczycieli religii moźeszowej w szkołach ludowych — z wnioskiem odraczającym i ponownie, w końcu do sprostowania faktu . . . . .	674, 676, 680
— w rozprawie o zezwolenie dla Reprezentacji powiat. w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki . . . . .	694
— w rozprawie o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. . . . .	696
—     "     o zalesieniu ochronnem i niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych — z poprawkami . . . . .	746—748, 751, 759, 760
— w rozprawie o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie przemysłu krajowego z rezolucją i ponownie . . . . .	769, 772
— w rozprawie ogólnej w przedmiocie urządzenia publicznych biur pracy . . . . .	796
—     "     o czynnościach Dep. VI. Wydziału krajowego . . . . .	810—812
— w ogólnej rozprawie o budżecie krajowym . . . . .	838—847
— w rozprawie budżetowej przy rubryce IV. i V. wydatków . . . . .	894—895
—     "     opreliminarzu funduszu szkolnego — dwukrotnie i do faktu . . . . .	899, 904, 910
w rozprawie ogólnej z wniosku Małachowskiego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — z poprawką . . . . .	942
— w rozprawie budżet. do rubryki VII. poz. 76 wydatków — z rezolucją i ponownie . . . . .	957, 958
— w rozprawie budżet. o petycjach do rubr. VII. wydatków — z wnioskiem . . . . .	964
— w rozprawie budż. przy rubr. VIII. wydatków na utrzymanie pomników . . . . .	967—968
— w rozprawie o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich . . . . .	1036
—     "     z wniosku Skałkowskiego w przedmiocie handlu słodzo-	
—     nemi napojami — z deklaracją . . . . .	1043
— do formalnego traktowania . . . . .	425, 457, 498
Wniosek o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatow. . . . .	211, 244
— z projektem zmiany ordynacji wyborczej — Al. 107 . . . . .	305, 341
— w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej — Al. 118 . . . . .	402, 420
Interpelacya w sprawie nadużyć żandarmów . . . . .	300
— o postępowaniu zarządów lasów w Niepołomicach i Suchej . . . . .	301
— w sprawie zasądzenia dziewięciu niewinnych na podstawie świadectwa żandarmów . . . . .	358
— w sprawie wyboru i składu rady powiatowej w Białej . . . . .	402

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	208
Sprawa w dawa ca komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedm. subwencyonowania zakładu sadowniczego pod Krakowem Al. 89 . . . . .	279
— tejże o zakładach naukowych rolniczych, gorzeln i folwarku w Dublanach i o krajowej stacy botaniczno-rolniczej we Lwowie Al. 121 . . . . .	445—447
Przemawiał w rozprawie o szkołe ogrodniczej w Tarnowie . . . . .	281
<b>133. Styła Antoni</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu wadowickiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	207
Przemawiał, uzasadniając wniosek o dotacyę na badanie pokładu węgla Al. 74 . . . . .	176—178
— z poparciem pet. tow. tkaczy w Andrychowie o subwencyę . . . . .	299
— uzasadniając wniosek o doraźny zasiłek dla dotkniętych klęskami elementarnymi w powiecie wadowickim Al. 95 . . . . .	309
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. dotyczących podniesienia hodowli bydła w r. 1900 — z zapowiedzią poprawki . . . . .	448
Wniosek o dotacyę na badanie pokładów węgla Al 74 . . . . .	135, 176
— w sprawie zapomóg dla dotkniętych wylewami w wadowickim powiecie Al. 95 . . . . .	260, 309
Interpelacya o zniesienie loteryi liczbowej . . . . .	224
— o ściąganiu akcyzy za bydło dorzynane . . . . .	259
<b>134. Szeliski Henryk</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeżańskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	22
„ do komisji podatkowej . . . . .	208
Urlop 10 dni . . . . .	161
<b>135. Szeptycki Andrzej</b> , hrabia, ksiądz, arcybiskup metropolita halicki obrządku grecko-katolickiego.	
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	208
<b>136. Szeptycki Jan</b> , hrabia, właściciel dóbr, członek Izby panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu jaworowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej przewodniczącym . . . . .	207, 208
„ „ „ górniczej . . . . .	208
„ „ „ podatkowej . . . . .	208
Przemawiał, odpowiadając na zapytanie Górki w sprawie ustawy o biurach pośrednictwa pracy . . . . .	987
Urlop 1 dzień . . . . .	161
<b>137. Szwed Wojciech</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu żywieckiego.	
Wybrany do komisji drogowej . . . . .	208
Przemawiał, uzasadniając wniosek o uznanie drogi powiatowej Pietrasina zwanej, za drogę państwową . . . . .	557
Wniosek o uznanie drogi Pietrasina za strategiczną . . . . .	466, 557
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:	
1. o zniesienie notaryatu . . . . .	225
2. w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej . . . . .	259
3. „ zniżenia cen soli kuchennej . . . . .	330
4. „ regulacyi rzeki Soły i odpowiedź . . . . .	330, 824
5. o sądach rozjemczych . . . . .	458
<b>138. Tarnowski Stanisław</b> , J. Ekscelencya, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady państwa, Prezes akademii Umiejętności w Krakowie.	
Usprawiedliwił nieobecność słabością . . . . .	7, 161
<b>139. Tarnowski Zdzisław</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskiego.	

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	208
"    "    "    wodnej . . . . .	246
Sprawa z dawca komisji gospodarstwa krajowego o kraj. szkole gospodarstwa lasowego Al. 151 . . . . .	698
— komisji administracyjnej w przedmiocie zaprowadzenia publicznych biur pracy Al. 178 . . . . .	788, 807
Przemawiał z poparciem petycji przysiółka Nowiny ad Skowierzyn o utworzenie zeń gminy samoistnej . . . . .	235
— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół średnich . . . . .	579
— jako sprawozdawca w przedmiocie urządzenia publicznych biur pracy — dwukrotnie w rozprawie ogólnej i szczegółowej . . . . .	801—803, 807
140. <b>Teodorowicz Antoni</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu hordzeńskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	208
"    "    "    petycyjnej . . . . .	207
Interpelacja w sprawie późnego wypłacania bonifikacji za wybite podczas pomoru bezrogi i odpowiedź . . . . .	324, 824
141. <b>Torosiewicz Emil</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.	
Wybrany kwestorem izby . . . . .	22
Oddanie czei pamięci zmarłego . . . . .	161
142. <b>Torosiewicz Mikołaj</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rohatyńskiego.	
Wybrany do komisji gminnej . . . . .	22
143. <b>Trzecieski Jan</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej sekretarzem . . . . .	207, 208
"    "    "    sanitarnej . . . . .	208
"    "    "    włości rentowych . . . . .	208
Sprawozdawca komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany ustawy o stosunkach prawnych szpitali powszechnych Al. 167 . . . . .	764
Przemawiał w rozprawie nad rezolucjami do ustawy o regulacji rzek — z poprawką . . . . .	439
Interpelacja w sprawie rozszerzenia archiwum akt grodzkich w Krakowie i odpowiedź Wereszczyńskiego . . . . .	134, 827
144. <b>Tyszkowski Paweł</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dobromilskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	207
145. <b>Urbański Mieczysław</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Powołany na prowizorycznego, a następnie wybrany sekretarzem Izby . . . . .	2, 22
Wybrany do komisji drogowej II. zastępcą przewodniczącego . . . . .	208
"    "    "    włości rentowych . . . . .	208
Sprawozdawca komisji drogowej z pet. Wydziału powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny Al. 132. . . . .	492
— teje o czynnościach Dep. IV. Wydz. kraj. w sprawach drogowych Al. 157. . . . .	727—729
Przemawiał z poparciem pet. Wydziału powiat. w Lisku o zapomogę dla dotkniętych klęskami elementarnymi, ośmiu gmin . . . . .	357

— w rozprawie szczegółowej o włościach rentowych . . . . .	645
— jako sprawozdawca o czynnościach Dep. IV. Wydziału kraj. w sprawach drogowych . . . . .	728
— do formalnego traktowania . . . . .	51, 122, 246, 275, 279, 280, 314, 337, 338, 387, 399, 444, 445, 447, 458, 482—492, 499, 534, 557, 562, 576, 588, 613, 673, 674, 681, 682, 689, 693, 695, 700, 723, 729—731, 736, 737, 763—766, 776, 778, 779, 830—832, 836, 837, 891, 930, 932, 942, 946, 953, 958, 1030, 1031.
<b>146. Vayhinger Adolf, c. k. notaryusz, poseł miasta Tarnowa.</b>	
Członek Wydziału krajowego z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego :	
— 1. w przedmiocie statutu król. stołecznego miasta Krakowa Al. 2. . . . .	9
— 2. w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku, maliniaku gminom : a) w Tłumaczu b) Kołaczycach, c) Rudkach, d) Chodorowie, e) Tartakowie, f) Lutczy 10—21	
— 3. o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska Al. 11. . . . .	166
— 4. o prośbie gm. m. Lwowa o wydanie ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskimi i opłat za to połączenie Al. 12 . . . . .	166
— 5. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jozefówka ze związku gm. Kupczyńce Al. 13. . . . .	166
— 6. w przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik biały Al. 14. . . . .	166
— 7. w przedm. wcielenia gminy Ruskiej wsi tudzież przysiółków gmin Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa Al. 15. . . . .	166
— 8. w przedmiocie wcielenia gminy Załubińce do gminy miasta Nowego Sącza Al. 16. . . . .	166
— 9. w przedm. zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 kor. Al. 17. . . . .	167
— 10. o krajowej sprzedaży soli Al. 17. . . . .	167
— 11. w sprawie koncesyi do pobierania wyższych dodatków gminnych na potrzeby gminne a) dla gm. Liszna pow. Sanockiego, b) dla gm. m. Tarnobrzęga, c) dla gm. m. Strusowa, d) dla gm. m. Dąbrowy . . . . .	178—184
— 12. w sprawie koncesyi na pobór opłat gminnych od napojów dla gm. Jabłonów . . . . .	209—211
— 13. z projektem ustawy zaliczającej gminę Jaworzno pow. chrzanowskiego do miejscowości podlegających ustawie z dnia 3. lipca 1896 nr. 51. dz. u. kraj. Al. 78 . . . . .	236—238
— 14. w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiat. w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 116.000 koron Al. 78. . . . .	238—240
— 15. w przedmiocie uzupełniającego wyboru dwóch członków do Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie Al. 82. . . . .	245
— 16. w przedm. zezwolenia reprezentacji powiat. w Jarosławiu na pobór dodatków powiatowych od podatków bezpośrednich . . . . .	273—274
— 17. w przedmiocie zezwolenia gminie Milcza na podział pastwiska gminnego »Krupówka« między członków gminy Milcza . . . . .	385—386
— 18. w przedm. statutu dla król. stoł. miasta Krakowa . . . . .	533—555
— 19. w przedm. zezwolenia na wyłączenie przysiółka Nowiny ze związku gm. Skowierzyn i utworzenia zeń nowej gminy Al. 138. . . . .	557
Przemawiał w rozprawie budżetowej przy rubr. XVII wydatków poz. 453	
— z poprawką i ponownie do sprostowania . . . . .	1023, 1024
<b>147. Vivien de Chateaubrunn Jan, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.</b>	

Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. i kolejowej . . . . .	208
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie Al. 90. . . . .	279
— tejez z przedlozenia o czynnosciach nauczycieli wędrownych Al. 127. . . . .	489
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. w sprawach kolejowych — z rezolucją i ponownie do wyjaśnienia . . . . .	501—503, 509
<b>148. Wachnianin Anatol, c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich powiatu sokalskiego.</b>	
Wybrany kwestorem izby . . . . .	22
„ do komisji szkolnej sekretarzem . . . . .	207, 209
„ włości rentowych . . . . .	208
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedlozenia w przedm. przyłączenia gminy Ruska wieś z dwoma przysiółkami do gminy miasta Rzeszowa . . . . .	276
— i ponownie dla sprostowania . . . . .	277
— z poparciem petycji m. Sokala o zalozenie szkoły realnej . . . . .	336
— z poparciem naglosci wniosku Wincentego Kraińskiego o zapomoge doraźna dla pogorzalcow w Sokalu i do formalnego traktowania . . . . .	360, 361
— w rozprawie szczegolowej o stanie szkół srednich . . . . .	577—579
— „ ogólnej o wlosciach rentowych o koniecznych poprawkach . . . . .	613—616
— „ szczegolowej o wlosciach rentowych — dwukrotnie . . . . .	650, 660
Interpelacya w sprawie utworzenia gminy samoistnej Komarów-Horodyszcze i odpowiedź . . . . .	521, 826
<b>149. Walczyński Stanisław, ksiądz infułat, administrator dyecezyi tarnowskiej obrz. rzymsko-katol.</b>	
Usprawiedliwil nieobecność . . . . .	7
<b>150. Wałęga Leon, dr. św. teologii, ksiądz, biskup tarnowski obrz. rzymsko-katol.</b>	
<b>151. Warzecha Maciej, wloscianin, poseł z gmin wiejskich powiatu pilzneńskiego.</b>	
Wybrany do komisji solnej . . . . .	208
Interpelacya o spoczynku niedzielnym . . . . .	459
<b>152. Weigel Ferdynand, dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Krakowa.</b>	
Wybrany do komisji bankowej . . . . .	207
„ „ „ kolejowej . . . . .	208
„ „ „ podatkowej . . . . .	207
„ „ „ prawniczej zastepca przewodniczacego . . . . .	207, 209
„ „ „ przemyslowej przewodniczacym . . . . .	207, 209
Przemawiał z poparciem petycji miasta Krakowa w sprawie opodatkowania wódki . . . . .	8
— w rozprawie ogólnej z przedlozenia rządowego w sprawie opodatkowania wódki . . . . .	67
Oddanie czci pamieci zmarłego . . . . .	256
<b>153. Wereszczyński Józef, dr. praw, adwokat, poseł z wiekszych posiadlosci obwodu brzezanckiego.</b>	
Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. o preliminarzu budzetu funduszu krajowego na rok 1901 — Al. 3. . . . .	9
— 2. o prowizoryum budzetowym na I-y kwartal 1901 r. — Al. 4. . . . .	9
— 3. o zamknięciu rachunkow funduszw krajowych za rok 1899 — Al. 5. . . . .	9
— 4. z czynnoscii urzędowych Wydziału kraj. do końca r. 1900 — Al. 19. . . . .	167
— 5. w przedm. umowy z architektą Alfredem Kamienobrodzkim o pomoc przy robotach w zakresie budownictwa wchodzacych — Al. 20. . . . .	167

— 6. o fundacji Stan. hr. Skarbka za r. 1900 — Al. 21. . . . .	167
— 7. o zamknięciu rachunków tejże fundacji za r. 1899 — Al. 22 . . . . .	167
— 8. z przedłożenia Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1899/1900 Al. 23. . . . .	167
— 9. z przedłożenia jak wyżej o stanie szkół średnich galicyjskich Al. 24. . . . .	168
— 10. Al. 25. " " " " " " " przemysłowych i handlowych . . . . .	168
— 11. z wynikiem obrad ankiety w sprawie reformy seminarjów nauczycielskich — Al. 26. . . . .	168
— 12. w przedmiocie pet. m. Krakowa o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za czas od r. 1883 do 1894 — Al. 27. . . . .	168
— 13. w przedm. pet. kilku gmin o zniżenie prestacyi szkolnych — Al. 28. . . . .	168
— 14. " " nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczyc. o podwyższenie emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski — Al. 29. . . . .	168
— 15. w przedm. utworzenia we Lwowie zakładu dla kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej — Al. 30. . . . .	169
— 16. w przedm. restauracyi zamku w Olesku — Al. 31. . . . .	169
— 17. " " prowizoryum budżetowego na lipiec i sierpień 1901 oraz dodatkowo w przedm. budżetu krajowego na r. 1901 — Al. 32. . . . .	169
— 18. w przedm. galic. Kasy oszczędności — Al. 33. . . . .	169
— 19. " " spraw górniczych — Al. 34. . . . .	169
— 20. z czynności w zakresie przemysłu krajowego — Al. 35. . . . .	169
— 21. w przedm. zmiany postanowień ustawy krajowej o poborze opłat konsumcyjnych — Al. 79. . . . .	240
— 22. z odpowiedzi na interpelacyę Trzecieckiego w sprawie rozszerzenia kraj. archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie . . . . .	827
Przemawiał w rozprawie o czynnościach Dep. II. . . . .	696
— w rozprawie w przedm. uregulowania sprawy prestacyi szkolnych m. Krakowa . . . . .	832
<b>154. Winniczuk Łazarz, poseł z gmin wiejskich powiatu stanisławowskiego.</b>	
Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	207
" " " solnej . . . . .	208
Przemawiał z poparciem pet. Maryampola i okolicy w sprawie utworzenia komunikacyi na drodze Tustań-Pobrzeże . . . . .	336
— z poparciem pet. Maryampola i okolicznych gmin o wybudowanie mostu na Dniestrze pod Maryampolem . . . . .	522
Interpelacya o szkodach zrządzonych przez wojsko w w powiecie stanisławowskim . . . . .	415
<b>155. Wiśniewski Leonard, dyrektor kopalni, poseł miasta Drohobycza.</b>	
Sprawozdawca skrutynium wyborów do kilkunastu komisji, tudzież uzupełniających na rewidentów, jednego kwestora i jednego do kom. budż. . . . .	207—208
Wybrany do kom. drogowej . . . . .	208
" " " górniczej . . . . .	208
" " " gospodarstwa kraj. . . . .	208
<b>156. Witosławski Kazimierz, aptekarz, burmistrz i poseł miasta Kołomyi.</b>	
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	207
Urlop 4 dni . . . . .	161
<b>157. Wodzicki Antoni, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu limanowskiego.</b>	

Wybrany do komisji administracyjnej zastępcą przewodniczącego . . . . .	207, 208
„ „ „ gospodarstwa kraj. . . . .	208
„ „ „ wodnej . . . . .	246
Przemawiał z poparciem pet. gminy m. Limanowy o uwolnienie od płacenia deklarowanej na płace nanczycieli kwoty rocznej 200 K. . . . .	291
Urlop do końca sesji . . . . .	408
<b>158. Wójcik Franciszek, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu krakowskiego.</b>	
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	207
Sprawozdawca komisji administracyjnej z przedłożenia o wyłączenie miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik biały Al. 101. . . . .	317—318
Przemawiał za nagłością wniosku własnego w sprawie rzekomych nadużyć przy przeprowadzeniu wyborów do Rady państwa . . . . .	49
— w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżet. na I. kwartał 1901 r. . . . .	101—106
— z poparciem petycji gminy Czulówek o zasiłek na budowę szkoły, tudzież gminy Rajsko o uwolnienie od płacenia datku dobrowolnego na rzecz szkoły okręgowej . . . . .	294
— uzasadniając wniosek w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa . . . . .	361—368
— z polec. pet. gm. Piekary i innych o obwałowanie lewego brzegu Wisły . . . . .	474
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół średnich — z rezolucją . . . . .	574
— „ „ o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych . . . . .	685
— „ „ budżetowej do rubr. VII poz. 71 wydatków — z wnioskiem . . . . .	956
— „ „ do rubr XV poz. 291 wydatków — z rezolucją . . . . .	994
— w rozprawie o stanie szkół ludow. i seminariów nauczycielskich . . . . .	1031—1035
Wniosek w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady państwa Al. 108 . . . . .	49, 361
Interpelacje: a) do c. k. komisarza rządowego:	
1. w sprawie ściągania należności przy spisie ludności 1900 r. przez starostwo w Wieliczce . . . . .	259
2. w sprawie wyboru naczelnika gminy w Swoszowicach . . . . .	466
3. w sprawie rozwiązania Rady gminnej w Dobczycach . . . . .	467
b) do Wydziału krajowego:	
4. w sprawie obsadzenia posady dyrektora krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, odpowiedź Dąbskiego . . . . .	387, 827
5. o stosunkach w urzędzie gminnym i powiatowym w Nowym Targu . . . . .	917
<b>159. Wybranowski Stanisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwo- du brzeżańskiego.</b>	
Wybrany do komisji prawniczej . . . . .	207
Przemawiał w przedmiocie urzędzenia publicznych biur pracy . . . . .	797
<b>160. Zagórski Eustachy, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwo- darnopolskiego.</b>	
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
— kwestorem sejmowym . . . . .	207
Sprawozdawca komisji budżetowej o budżecie krajowym z działu dochodów . . . . .	1026—1029
<b>161. Zajączkowski Tytus, c. k. radca sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu tłumackiego.</b>	
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	22
» do komisji budżetowej . . . . .	22
Interpelacja w sprawie regulacji rzeki Worony . . . . .	513
<b>162. Zaleski Filip, J. Ekscelencya, właściciel dóbr, członek Izby panów Rady pań- stwa, poseł z gmin wiejskich powiatu kossowskiego.</b>	



	Stronica
Wybrany do komisji gminnej zastępcą przewodniczącego . . . . .	22, 39
„ „ „ kolejowej przewodniczącym . . . . .	208, 209
„ „ „ szkolnej I. zastępcą przewodniczącego . . . . .	207, 209
„ „ „ wodnej . . . . .	246
Sprawozdawca kom. szkol. o czynnościach Dep. II Wydziału krajowego w sprawach szkolnych, fundacyjnych i artystycznych — Al. 150	695—698
Przemawiał jako sprawozdawca o czynnościach Dep. II . . . . .	697
— do formalnego traktowania . . . . .	200, 533
<b>163. Zoll Fryderyk, dr. praw, c. k. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek Izby Panów Rady państwa, poseł miasta Krakowa.</b>	
Wybrany do komisji prawniczej przewodniczącym . . . . .	207, 209
„ „ „ „ szkolnej . . . . .	207
Sprawozdawca „ „ szkolnej z wniosku Romanowicza w przedmiocie regulaminu dyscyplinarnego dla nauczycieli ludowych Al. 190 . . . . .	946—953
Przemawiał, uzasadniając wniosek o założenie wyższej szkoły górniczej w Krakowie . . . . .	240—244
— w rozprawie w przedmiocie uregulowania prestacyi szkolnych miasta Krakowa — z wnioskiem . . . . .	831—832
— jako sprawozdawca z wniosku Romanowicza w przedmiocie regulaminu dyscyplinarnego dla nauczycieli ludowych . . . . .	952
— w rozprawie budżet. do rubr. VII. poz. 93, wydatków — z rezolucją . . . . .	959
— w rozprawie budżetowej o petycjach do rubr. VII . . . . .	964
Wniosek o założenie wyższej szkoły górniczej w Krakowie Al. 80 . . . . .	211, 240
<b>164. Żardecki Bolesław, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu łańcuckiego.</b>	
Wybrany do komisji bankowej . . . . .	207
„ „ „ „ przemysłowej sekretarzem . . . . .	207, 209
„ „ „ „ włości rentowych . . . . .	207
Sprawozdawca komisji przemysłowej z pet. gm. miasta Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej — Al. 161 . . . . .	731
— teje z czynności Wydziału kraj. w zakresie przemysłu kraj. Al. 173 . . . . .	767—775
Przemawiał w rozprawie o czynnościach Dep. III. Wydziału kraj. . . . .	498
— jako sprawozdawca o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie przemysłu krajowego . . . . .	773
— w rozprawie budżetowej przy rubr. VI. wydatków — z poprawką . . . . .	897



# Indeks przedmiotów.

Stronica

<b>Adjunkci kraj.</b> Archiwów (ob. Archiwa).	
<b>Administracyjnych</b> władz reforma (ob. Dąbrowa).	
<b>Agendy</b> poruczonego zakresu działania (ob. Poruczony).	
<b>Agrarne</b> reformy (ob. Rentowe włości).	
— (ob. Niepodzielność).	
<b>Akademia</b> rolnicza (ob. Rolnicze szkoły: Dublany).	
— sztuk pięknych (ob. Sztuk pięknych).	
— umiejętności w Krakowie, zasiłki, budżet. r. VII. poz. 67 a) b) c)	897—8
— (ob. Geologiczny, Watykańskie).	
— weterynaryjna (ob. Weterynaryjna).	
<b>Akademickie</b> Towarzystwa: (ob. Biblioteka, Bratnia, Czytelnia, Dom, Hromada, Kuchnia, Ognisko, Rolniczej, Osnowa, Rusłan, Wzajemna Pomoc, Związek zapomogowy).	
<b>Alberta</b> brata przytulisko (ob. Tercyarzy).	
<b>Aleksandrowicz</b> Janina Marya w Warszawie, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie	416
<b>Alwernia</b> gm., pet. Rady gm. w Alwernii o kreowanie Sądu powiat. tamże	201
<b>Ambroz</b> Adolf, naucz. pet. o uregulowanie poborów i stosunków służbowych naucz.	261
— Załatw. z Al. 189.	945—6
<b>Andrychów</b> gm., — Pet. chrześc. tow. tkaczy w Andrychowie o subwencję względnie bezprocentową pożyczkę	299
<b>Andrzeja</b> św. kościół w Krakowie (ob. Klarysek).	
<b>Ankieta</b> w sprawie reformy seminarjów naucz. (ob. Szkoły ludowe).	
<b>Archeograficzna</b> komisja: (ob. Szewczenki).	
<b>„Architekt“</b> wydawnictwo tow. technicznego w Krakowie, pet. o subw.	232
— Załatw. przy rubr. VII. budż. wydatków — głos p. Rottera	963—4
<b>Archiwa</b> aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie:	
— Budżet rubr. VIII. poz. 145	966—7
— Pet. adjunktów kraj. Archiwów aktów grodzkich i ziemskich o zrównanie ich płac z poborami adjunktów koncept., względnie konceptistów Wydziału kraj.	45
— Załatw. przy rubr. VIII. budż. wydatków	969
— (ob. Polniak).	
— watykańskie (ob. Watykańskie).	
<b>Armia</b> , (ob. Obrona krajowa).	
<b>Artystyczny</b> przemysł (ob. Tetmajer).	

	Stronica
<b>Artwiński Stanisław</b> , dyet. rach. Wydz. kraj. pet., o veniam aetatis . . . . .	335
— Załatw. sprawozd. kom. petyc. . . . .	941
<b>Asekuracya</b> przymusowa od ognia. — Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zaprowa- dzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia Al. 66. . . . .	174—5
— pet. Koła włościańsk. Rady pow. w Tarnobrzegu w sprawie przymusowej asekuracyi . . . . .	234
<b>Aseńko Jan</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	43
<b>Aszblar Józef</b> , właściciel pracowni rzeźbiarskiej w Krościenku, pet. o pożyczkę . . . . .	236
<b>Atlasu</b> geologicznego wydawnictwo (ob. <i>G e o l o g i c z n y</i> ).	
<b>Augustynów</b> Zgromadzenie w Krakowie (ob. <i>K a t a r z y n y</i> św. kościół).	
<b>Augustyński Jan</b> , majster wyrobów deseniowych w Witowie, pet. o subw. na roz- szerzenie warstata . . . . .	416
<b>Babiarz Emila</b> , wdowa po naucz., pet. o zapomogę . . . . .	416
<b>Babica gm.</b> , ob. ( <i>M y t a</i> .)	
<b>Babińska Helena</b> , wd. po dyet. Wydz. kraj., pet. o zasiłek załatw. . . . .	234, 893
<b>Bachórz gm.</b> , pet. o zasiłek na budowę szkoły . . . . .	355
<b>Bachórz-Przeworsk</b> kolej, (ob. <i>K o l e j e</i> ).	
<b>Baczyński Ferdynand</b> , emer. konduktor drog., pet. o dar z łaski lub podwyższe- nie emerytury . . . . .	231
— Załatw. odmowne . . . . .	974
<b>Bakowce gm.</b> , — Pet. o wyłączenie ze związku szkolnego z Strybuchowcami i utwo- rzenie szkoły ludowej i klasowej w Bakowcach . . . . .	231
<b>Baleyowa Józefa</b> , wdowa po naucz., dar z łaski . . . . .	907
<b>Bałtarowicz Stanisława Helena</b> , pet. o przedłużenie pensyi sieroczej do 24. roku życia . . . . .	165
<b>Bank krajowy</b> , — Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym za r. 1900 Al. 46. . . . .	171
— Sprawozd. kom. bankowej Al. 154 . . . . .	700—706
— W rozprawie ogólnej głosy pp. Romanowicza (z wnioskiem w sprawie utworzenia oddziału przemysłowego w Banku kraj.), Abrahamowicza (z wnioskiem przekazania wniosku p. Romanowicza Wydz. kraj. do zba- dania i zdania sprawy), Okuniewskiego, Rottera, Romanowicza, Ma- ryewskiego, i sprawozdawcy, Loewensteina . . . . .	700—6
— uchwalenie wniosków kom. i wniosku p. Abrahamowicza . . . . .	706
— Propozycya Wydz. kraj. co do wyboru 3 Członków Rady Nadzorczej Banku kraj. i 2 zastępców członków tejże Rady Al. 76. (Wybrani: dr. Stefan Fedak, Stanisław Jędrzejowicz i Karol hr. Scipio, członkami, a: dr. August Łoziński i Mikolasch Juliusz, zastępcami członków) . . . . .	209
<b>Baranowska Augusta</b> , wdowa po inżyn. Wydz. kraj., pet. o zasiłek . . . . .	234
— Załatw. przy Rubr. X. budżet wydatków . . . . .	974
<b>Baranowska Janina</b> , pet. o zasiłek na kształcenie w muzyce synów: Mieczysława, Danteo i Kazimierza . . . . .	633
<b>Baranowska Marya</b> , wdowa po naucz., pet. o zaopatrzenie dla niej i 5 małoletnich dzieci . . . . .	204
<b>Bardach Izak</b> , kierownik szkoły głuchoniemych, pet. o podwyższenie subwencji na szkołę. — Załatw. przy poz. 72. budżetu wydatków (ob. <i>G ł u c h o -</i> <i>n i e m y c h</i> ) . . . . .	290, 956
<b>Bartanik</b> postępowy, pet. o stały zasiłek na wydawn. — Załatw. budż. poz. 286 a) 336, 994	
<b>Baryczka gm.</b> (ob. <i>P r e s t a c y e</i> szkolne).	
<b>Barzycka Marya</b> , wdowa po dyet. Wydz. kraj., pet. o dożywotni dar z łaski . . . . .	44
— Załatw. przy poz. 30. budż. wydatków (odmowne) . . . . .	893
<b>Basler Karolina</b> , wdowa po naucz. rel. moż., pet. o pensję wdowią i dodatek na wychowanie dzieci . . . . .	416
<b>Bazylianek</b> zakład dziewcząt we Lwowie, pet. o zapomogę — i załatwienie . . . . .	261, 909
— toż w Jaworowie o subwencyę jednorazową na szkołę — i załatwienie z al. 187. (budż. szkoln. fund.) . . . . .	264 909
— (ob. <i>C h o m i ń s k a</i> ).	
<b>Bazylianie</b> XX., Pet. XX. Bazylianów w Żółkwi o subwencyę na wydawnictwo ksią- żek religijno-moralnych . . . . .	231
— Załatw. przy poz. 139. budż. wydatków . . . . .	962—3
— Pet. XX. Bazylianów we Lwowie o subw. na budowę nowicyatu w Kre-	

	Stronica
chowie . . . . .	231
— Załatw. z Al. 187 (spraw. o budż.) . . . . .	897
<b>Bednarski Ignacy</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	522
<b>Bełzec-Jarosław</b> , droga (ob. Dróżnicy).	
<b>Bereźnica</b> (ob. Rolnicze szkoły).	
<b>Bereźnicka Marya</b> , wdowa po radcy Sądu i czł. Wydz. kraj., pet. o zapomogę . . . . .	203
— Załatw. przy poz. 29 budż. wydatków i przy rubr. XVII. budż. wydatków. . . . .	893, 1025—6
<b>Berger Bolesław</b> , kond. dróg kraj., pet. o zaliczkę 1200 K. na płacę . . . . .	332
<b>Bernardynów konwent</b> (ob. Leżajsk).	
<b>Besida ruska</b> (ob. Teatr),	
<b>Besko gm.</b> , pet. gm. i obsz. dworsk.: Besko, Milcze tudzież gmin.: Zarszyn, Posada Zarszyńska i Bzianka w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy . . . . .	474
— Załatw. spraw. kom. Al. 175 . . . . .	776—8
<b>Beszcz gm.</b> , Pet. o zapomogę na przeniesienie budynków za wał wiślany . . . . .	233
<b>Biała gm.</b> , Wniosek p. Stojałowskiego w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej i języka urzędowego Reprez. powiat. w Białej Al. 118. 406, 420—22	
— Pet. Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie o przyjęcie szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej na etat krajowy, względnie o subwencję na utrzymanie tej szkoły . . . . .	164
— druga podobna petycja . . . . .	296
— Załatw. obu petycji przy rubr. VII. poz. 136. budż. wydatków . . . . .	962
— (ob. Bożej Miłości Siostry, Ewangelickie szkoły, Nauczyciele, Sokół).	
<b>Biała rzeka</b> (ob. Melioracje).	
<b>Białkowska Pelagia</b> , wdowa po konduktorze drog., pet. o zapomogę . . . . .	165
i druga takąż pet. . . . .	292
— Załatw. odmowne . . . . .	974
<b>Biblioteka</b> słuchaczy prawa we Lwowie, pet. tow. o subw., — załatw. poz. 118 — 8, 961—2	
— historyczna ruska we Lwowie, pet. o subw. na wydaw., — załatwienie budż. rubr. VII. poz. 119 . . . . .	235, 962
— polska w Wiedniu, pet. o podwyższenie subwencji na utrzymanie szkoły języka polskiego — załatw. przy rubr. VII. budż. . . . .	470, 964
— uczniów medycyny w Krakowie, pet. o subwencję — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 118 . . . . .	416 961—2
— słuchaczy prawa Uniwers. Jagiel., pet. tow. o subw. — załatw. 45, 961—2	
— politechniczna, wydawn. subwen. poz. 106. budżet wydatków . . . . .	961
— rusko-ukraińska, wydawnictwo (ob. Ruskie).	
<b>Biecz gm.</b> , subw. na restaurację kościoła w Bieczu poz. 151. budżetu wydatków . . . . .	967
— pet. urzędu miejskiego w Bieczu o restytucję tytułu Magistratu . . . . .	720
— (ob. Służewski).	
<b>Bieda Aniela</b> , wdowa po naucz., pet. o zapomogę . . . . .	236
— Załatw. z Al. 187. (budż. fund. szkol.) . . . . .	906
<b>Biegańska Zofia</b> , żona inż. kr. biura melior., pet. o stały dodatek na utrzymanie dzieci . . . . .	43
— Załatwienie przy Rubr. II. poz. 29 . . . . .	893
i przy Rubr. X. wydatków . . . . .	974
<b>Biegański Antoni</b> , emer. inż. kr. biura melior., poz. 221 a) budż. wydatków . . . . .	985
<b>Bielcza</b> (ob. Waryś).	
<b>Bieniawa gm.</b> , pet. o przeniesienie siedziby Sądu pow. z Wiśniowczyka do Żłotnik . . . . .	44
<b>Bieńkowce gm.</b> , pet. przeciwko gminom zbiorowym . . . . .	292
<b>Bieńkowska Walerya</b> , wd. po archiwście Wydz. kraj., pet. o zapomogę . . . . .	234
— Załatw. odmowne przy rubr. II. poz. 29 budż. wyd. . . . .	893
<b>Bierczyńska Wanda</b> , wdowa po naucz., pet. o pensję wdowią . . . . .	291
<b>Biesiakiewiczowa Anna</b> , wdowa po naucz., pet. o zasiłek na koszt leczenia i po-grzebu męża. — Załatw. (z Al. 187) . . . . .	46, 906
<b>Biezdzięda gm.</b> , pet. o zapomogę z powodu kłesk element. . . . .	470
<b>Biker Cholem</b> , Stow. w Nowym Sączu, pet. o zapomogę (i druga pet.) . . . . .	291, 293
— Załatw. przy poz. 46 budż. wydatków . . . . .	896

<b>Bikowski Ludwik</b> , ks. prob. w Laszkach, pet. o subw. na budowę tam szkoły . . . . .	293
<b>Bilety kolejowe</b> (ob. Posłowie).	
<b>Biliński Jan</b> , naucz., pet. o polepszenie bytu naucz. . . . .	469
— Załatw. z Al. 189 . . . . .	945—6
<b>Biorówka gm.</b> , pet. przeciw wykupom zrębów po lasach górskich . . . . .	721
<b>Bircza — Krościeńko</b> , kolej (ob. Koleje).	
<b>Biskowice gm.</b> , (most), (ob. Myta).	
<b>Bittnerówna Anna</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	43
<b>Biura pośrednictwa w pracy</b> (ob. Pośrednictwo).	
<b>Blich gm.</b> , pet. o zniesienie prestacji na płace nauczycieli . . . . .	296
<b>Błażkowa gm.</b> (ob. Myta).	
<b>Bóbrka — pet. członków gm. Bóbrka</b> w sprawie budowy domu sądowego . . . . .	231
— (ob. Sokół).	
<b>Bochnia — pet. Wydz. pow. o prolongatę na rok spłaty pożyczki powiatowej</b> w kwocie 20.000 K. . . . .	204
— Załatw. z Al. 187 — przy rubr. XVII. wydatków budż. . . . .	1025
— Pet. komitetu szpit. powsz. w Bochni o wstawienie w budżet na r. 1902 kwoty potrzebnej na budowę domu administracyjnego, kostnicy i domu dla chorych zakaźnych . . . . .	295
— (ob.: Bursa, Myta, Nauczyciele, Sokół).	
<b>Bochnia — Myślenice</b> , kolej (ob. Koleje).	
<b>Bogłęwska Marya</b> , pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie . . . . .	205
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
<b>Bogucice gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).	
<b>Bohatkowce gm.</b> — Pet. o przeniesienie sądu pow. z Wiśniowczyka do Złotnik . . . . .	297
<b>Böhmowa Albina</b> , wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensji wdowiej . . . . .	419
<b>Bohorodczany. — Pet. gm. Bohorodczany</b> o budowę kolei lokalnej z Stanisławowa do Sołotwiny . . . . .	532
— (ob. Drogi).	
<b>Bohorodczany-Chlebówka-Dźwiniacz-Sołotwina, Droga</b> (ob. Drogi).	
<b>Bojan</b> , Towarzystwo śpiewackie we Lwowie, subw. — poz. budż. 90 . . . . .	966
<b>Bolestraszyce gm.</b> — Pet. członków gm. Bolestraszyce o pożyczkę na kupno tamtejszego obszaru dworskiego . . . . .	231
<b>Bolesław gm.</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Bołożynów</b> , przysiółek (ob. Terytoryalne).	
<b>Bołszowce gm.</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Bonarka-Podgórze</b> , droga, (ob. Drogi).	
<b>Bonarka-Swoszowice</b> , droga, (ob. Drogi).	
<b>Bonarówka gm.</b> — Pet. gm. Bonarówka i obszaru dworsk. tamże o budowę drogi dojazdowej . . . . .	532
<b>Bonifikacya</b> (ob. Propinacyjny fundusz).	
<b>Bonifratrów konwent</b> (ob. Bracia miłosierdzia).	
<b>Borki gm.</b> (ob. Jedlicze).	
<b>Borki niżynskie, gm.</b> — Pet. o zapomogę dla mieszkańców nawiedzonych powodzią Przekaz. Wydz. kr. . . . .	821
— Przekaz. Wydz. kr. . . . .	821
<b>Borkowska Leontyna</b> we Lwowie, pet. o subw. na dalsze kształcenie się w śpiewie . . . . .	356—7
<b>Boromeusza Karola św. SS. Zgromadz. w Wielkich Oczach</b> , pet. o subw. na rozszerzenie ochronki i zakładu wychowawczego i zakupno ogrodu . . . . .	236
— Załatw. (z budż. sprawozdania Al. 187) . . . . .	896—7
<b>Borszczów gm.</b> — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	231
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Bortniki</b> , przysiółek (ob. Terytoryalne).	
<b>Borucka Marya</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	262
<b>Borysław gm.</b> (ob. Szkoła górnicza).	
<b>Borzęcin gm.</b> (most) — (ob. Brzesko).	
<b>Bosak Franciszek</b> , naucz., pet. o przyznanie pięcioletniego dodatku . . . . .	46
<b>Bożej miłości sióstr Zgrom. w Białej</b> — pet. o subw. dla szkoły im. św. Hildegardy — Załatw. z Al. 187 (Budż. fund. szkoln.) . . . . .	43, 910

—	takież zgromadzenie w Krakowie o subw. dla szkoły Instytutu Maryi	45
—	Załatw. z Al. 187 (Budż. fund. szkoln.)	909
<b>Bożnicy</b>	restauracja (ob. Lesznięw, Magierów).	
<b>Bożyków-Podhajce</b> ,	Droga (ob. Drogi).	
<b>Bracia miłosierdzia</b> w Krakowie, pet. Komitetu budowy szpitala im. ces. Franciszka Józefa I. i konwentu: „Bracia miłosierdzia“ o subwencyę na do- kończenie szpitala		205
—	Załatw. poz. 64 a. budż. wydatków	896
<b>Bratasz</b> Marya, wd. po naucz., pet. o zapomogę		419
<b>Bratnia</b> pomoc słuchaczy politechniki we Lwowie, pet. o subwencyę		164
—	Załatw. budżet. rubr. VII. poz. 118	961—2
—	pomoc. słuch. uniwersytetu lwow., pet. o subw. na budowę domu akad.	201
—	załatw. jak wyżej	961—2
—	(ob. Wspólność.)	
—	taż sama pet. o zapomogę na rzecz kuchni akad. — i załatw.	201, 961—2
—	taż sama o zapomogę jednorazową — i załatw.	201, 961—2
—	pomoc Towarzystwo uczącej się młodzieży w Zakopanem, pet. o zasiłek	
—	Przekazana Wydz. kraj.	632
<b>Bratnia Pomoc</b> , towarzystwo słuchaczy akademi weterynaryi we Lwowie, pet. o subwencyę		356
<b>Breń nowy</b> (ob. Melioracye).		
<b>Brigidau</b> gm. (ob. Ewangelickie szkoły).		
<b>Brody</b> — Pet. mieszkańców m. Brody i okolicy o zaprowadzenia tamże gimnazjum realnego		
—	(ob.: Bursa, Drogi, Gwiazda, Muzyczne, Myta, Sokół, Terytoryalny).	
<b>Brody-Leszniów-Szczurowice</b> , droga (ob. Myta)		
<b>Brody-Tarnopol</b> , droga (ob. Myta).		
<b>Brylińce</b> gm. — Pet. gminy i obsz. dwor. o przydzielenie do okręgu sądowego i podatkowego w Przemyśle		332
<b>Brzesko</b> — Pet. Wydz. pow. o udzielenie koncesyi na pobór myta mostowego na mo- ście na Uszwicy w Borzęcinie		295
—	(ob. Myta).	
—	(ob. Nauczyciele).	
<b>Brzezina</b> gm. (ob. Nauczyciele).		
<b>Brzeziny</b> gm. (ob. Roztoka).		
<b>Brzeziny</b> , przewóz, (ob. Myta).		
<b>Brzeżany</b> . — Pet. Reprezentacyi m. Brzeżany o subw. na cele budowy kolei: Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce		230
—	Załatw. sprawozd. kom. kolej. — Al. 143	681
—	Pet. Reprezentacyi m. Brzeżany o przystąpienie do budowy gmachu dla gimnazjum. — Załatw. z Al. 139	230, 562—88
—	Wniosek p. Schätzla w sprawie budowy odpowiedniego gmachu dla gim- nazjum w Brzeżanach — Al. 94	254, 308
—	Załatw. z Al. 139	562—88
—	Pet. Wydz. pow. w Brzeżanach w sprawie zmiany ustawy drogowej	522
—	(ob.: Bursa, Koleje, Nauczyciele, Sokół).	
<b>Brzeżany-Podhajce</b> , kolej, (ob. Koleje).		
<b>Brzostek</b> gm. — Pet. rękodzielników Stow. przemysłowego: „Cech Wielki“ w Brzo- stku o zmianę władzy przemysłowej		290
<b>Brzyście</b> gm. — Pet. o regulacyę kanału spółki Chorzelowskiej		821
<b>Brzyszewki</b> gm. — Pet. przeciw wykupom zrębów po lasach górskich		721
<b>Bubes</b> Grzegorz, sługa Wydz. kr., pet. o dodatek do płacy		300
—	Załatw. odmowne przy Rubr. II. poz. 29 budż. wyd.	893
<b>Buchowice</b> gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym		261
<b>Buczacz</b> — Pet. gm. m. Buczacza o nadanie prawa wyboru posła na sejm z ku- ryi miejskiej wraz z Trembowłą		333

— Pet. gm. m. Buczacza o uwolnienie od obowiązku płacenia datku 2.000 złr. na utrzymanie szkół wydziałowych . . . . .	821
— Pet. Spółki szewców w Buczaczu o subwencyę . . . . .	47
— Załatw. przy Rubr. XVI. budż. wydatków . . . . .	1022

(ob. Drogi, Szkilna).

#### Budowle wodne (ob. Melioracye).

<b>Budowniczy Wydz. kraj.</b> — Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie umowy z architektem Alfredem Kamienobrodzkim zawrzeć się mającej o pomoc przy robotach wchodzących w zakres budownictwa — Al. 20 . . . . .	167
— Załatw. przy Rubr. II. poz. 33 budż. wydatków . . . . .	893

#### Budzanów, okręg sądowy (ob. Melioracye).

#### Budżet: Kredyta osobno uchwalone:

1. Kredyt 40.000 K. w Rubr. XVII. wydatków budżetu funduszu kraj. do rozporządzenia Wydz. kraj. na pokrycie odsetek od pożyczek zaciągniętych przez Reprezentacye powiatowe lub gminy i jednostki, za gwarancją powiatów, dla usunięcia skutków klęsk element. z r. 1900 . . . . .	99
2. Kredyt 80.000 K. w Rubr. X. wydatków budżetu fund. kraj. na zasiłki na utrzymanie dróg gminnych w celu ułatwienia Reprezentacyom powiatowym i gminom przywrócenia komunikacyi przez klęski elementarnych w r. 1900 zniszczonych . . . . .	39
3. kredyt 6.000 K. w Rubr. XV. wydatków budżetu kraj. na r. 1901 tytułem pierwszej raty subw. dla Tow. ogrodniczego w Krakowie, i upoważnienie Wydziału krajow. do prelininowania w budżetach krajowych następných pięciu lat tej samej kwoty jako subwencyi na pokrycie dalszych kosztów założenia zakładu ogrodniczego pod Krakowem . . . . .	279
4. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1901 do wysokości 8.000 koron na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892 . . . . .	456
5. Sejm wstawia do rubryki XV. następujące wydatki:	
1) na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 8.000 K.	
2) dla Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego 4.000 K.	
3) na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2 000 K.	
4) na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy galicyjskiem Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i Towarzystwie rolniczem krakowskiem po 1.200 koron razem 2.400 K. . . . .	456—7
— 6. Kredyt 2.000 K. dla pogorzalców w m. Sokalu. . . . .	489
— 7. Kredyt 4.500 K. dla mieszkańców gmin powiatu Lisko dotkniętych gradobiciem . . . . .	489
— 8. Kredyt w kwocie 666 K. w budżecie kraj. funduszu szkolnego na subwencyę w r. 1901 dla Zakładu kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej . . . . .	681
— 9. Kredyty na regulacye rzek niespławnych w Rubr. XIII. poz. 228 wydatków na r. 1901, a mianowicie:	
a) na regulacyę Skawy (2. poz.) . . . . .	11.026 K.
b) " " Raby (1. poz.) . . . . .	560 K.
c) " " Dunajca (4. poz.) . . . . .	50.436 K.
d) na regulacyę Wisłoki (2. poz.) . . . . .	15.184 K.
e) na regulacyę Sanu (2. poz.) . . . . .	9.272 K.
f) na regulacyę Wisłoka (1. poz.) . . . . .	9.586 K.
g) na regulacyę Wiszni (1. poz.) . . . . .	6.534 K.
h) na regulacyę Stryja (1. poz.) . . . . .	5.000 K.
i) na regulacyę Świcy (1. poz.) . . . . .	5.000 K.
k) na regulacyę Sukielu (1. poz.) . . . . .	3.336 K.
l) na regulacyę Bystrzycy Sołotwińskiej (1. poz.) . . . . .	3.320 K.

Razem . . . . . 119.254 K. 686



— 10.	Kredyt w rubr. XIII. na premiowanie zawikłania odsypisk	1000 K.	686
— 11.	Kredyt w tejże rubr. XIII. wydatków do dyspozycji Wydz. kraj.	20.000 K.	686
— 12.	Kredyty przyznane na popieranie mniejszych przedsiębiorstw melioracyjnych w myśl uchwały Sejmu z d. 26. listopada 1889 w rubr. XIII. poz. 231 wydatków na r. 1901 na następujące zasiłki:		
	a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do r. 1908)	2.800 K	
	b) na drenowanie gruntów włościańskich (stała dotacja roczna)	50.000 K	
	c) na osuszenie gruntów w Woli pełkińskiej	5334 K	
	d) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu II. rata (ostatnia)	6.600 K	
—	e) na osuszenie gruntów w Bohatkowcach (pow. Podhajce)	5.600 K	
—	f) na osuszenie gruntów w Zadwórzcu (pow. Przemysły)	2.190 K	
—	g) na regulację Lubaczówki pod Czerwoną wolą (I rata)	4.480 K	
	h) na meliorację torfowiska w Olesku (II rata)	1.785 K	
	i) na osuszenie gruntów w gm. Jaktorów (pow. Przemysły)	1.667 K	
	k) na zabudowanie potoku Lichnia w gminie Łączki (pow. Nowy Sącz)	8.800 K	
	l) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk;		
	1) w Jaworznie	600 K	
	2. w Starem Siole	500 K	
	3. w Żukowie	1.000 K	
	4. w Domażyrze	800 K	
	5. w Dublanach	500 K	
	6. w Czernicy	1.000 K	
	7. w Ubinu	500 K	
	8. w Przegnojowie	500 K	
	9. w Ostrowczyku polnym	400 K	
	10. w Chwatowie	600 K	
	11. w Stojanowie	500 K	
	12. w Tetewczycach	500 K	
	13. w Hnilicach	500 K	
	14. w Wolicy baryłowej	100 K	
	15. w perymetrze bagien Stojanowskich (na gruntach włościańskich)	1.000 K.	
	16. w perymetrze bagien Oleskich (na grunt. włośc.)	1.000 K	10.000 K
	m) na subwencyonowanie fabryk drenarskich		10.000 K
	n) do dyspozycji Wydziału krajowego		10.000 K
	Ogółem		119.256 K
—	13. Kredyt 1000 K. na r. 1901 tytułem dotacji na konserwację zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy		689
—	14. Kredyty w Rubr. XV. wydatków na następujące cele:		
	a) utrzymanie instrukt. mleczar. płaca z kosztami podróży	4.500 K	
	b) utrzymanie instruktora-adjunkta z kosztami podróży	2.900 „	
	c) na urządzenie kursów mleczarskich, stypendya dla serkarzy i na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa	6.000 „	
	d) na pomocnika instruktora mleczarstwa	1.400 „	
	Razem	14.800 K.	690
—	15. Kredyt w Rubr. XVI. poz. 421 c) wydatków funduszu krajowego w kwocie 6.000 K. na koszt budowy szkoły kowalskiej w Sułkowicach		774
16.	Kredyt na umorzenie pożyczki funduszu uposażenia kasy kraj. użytej na pokrycie niedoboru z funduszu kraj. z roku 1899, wstawia się do budżetu funduszu kraj. na rok 1901 (rubr. XIV. wydatków) kwotę 43.265 zł.		835
17.	Kredyt 300 K do rozporządzenia Wydziału kraj. dla przyjęcia z pomocą pogorzałym mieszkańcom gm. Dwory		932
— 18.	Kredyt 3000 K do rozporządzenia Wydziału kraj. dla przyjęcia z pomocą pogorzalcem w Uhnowie		932
— 19.	Budżety krajowych zakładów z rubr. XI. budżetu krajowego (z Al. 187):		

Budżet.	Lit. C. Szpitala powszechnego we Lwowie . . . . .	976—7
	Lit. D. Funduszu podrzutek we Lwowie . . . . .	978
	Lit. E. Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie . . . . .	977—8
	Lit. F. Szpitala św. Łazarza w Krakowie . . . . .	978—80
	Lit. G. Funduszu podrzutek w Krakowie . . . . .	981
— 20.	Budżety krajowych zakładów rubr. XV. wydatków (Al. 187):	
	1. Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie . . . . .	997—8
	2. Kraj. zakładów naukowych i folwarku w Dublanach . . . . .	999—1006
	3. Kraj. kontrolnej stacyi doświadczalnej rolniczo - botanicznej we Lwowie . . . . .	998—9
	4. Kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i folwarku tamże	1015—18
	5. Kraj. niższej szkoły rolniczej w Horodence . . . . .	1006—7
	6. " " " " w Jagielnicy . . . . .	1007—8
	7. " " " " w Kobiernicach . . . . .	1008—9
	8. " " " " w Bereźnicy . . . . .	1009—11
	9. " " " " w Suchodole . . . . .	1011—12
	10. " " " " w Tarnowie . . . . .	1012—13
	11. Kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach . . . . .	1013—14
	12. Kraj. składu publicznego w Krakowie . . . . .	1014—15
— 21.	Lit. H. Fundusz policji krajowej (z Al. 187). (Sprawozdawca: Loewenstein) — uchwalony bez rozprawy . . . . .	1029
— 22.	Fundusze samoistne (z Al. 187). (Sprawozdawca: Loewenstein):	
	a) fundusz kultury krajowej — Lit. J. . . . .	1029
	b) fundusz stanowy sierociński — Lit. K. . . . .	1029—30
	c) fundusz im. ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego — Lit. L. . . . .	1030
	d) fundusz pożyczki krajowej z r. 1873 — Lit. M. . . . .	1030
—	Budżety funduszków propinacyjnych: a) ogólnego, b) zasobowego, c) rezerwowego na r. 1901 — Al. 147 . . . . .	690—2
—	Budżety funduszków propinacyjnych: a) ogólnego, b) zasobowego, c) rezerwowego na r. 1902 — Al. 148 . . . . .	692—3
—	Zamknięcie rachunków funduszków propinacyjnych za rok 1899 i 1900 Al. 147 i 148 . . . . .	690—3
—	Sprawozdanie Wydziału kraj. o zamknięciu rachunków funduszu kraj. za r. 1899 — Al. 5 . . . . .	9
—	Sprawozd. kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszków samoistnych budżetem nieobjętych za r. 1899 — Al. 184 . . . . .	834—5
—	Sprawozd. kom. budżet. o budżecie kraj. funduszu szkolnego na r. 1901 — Al. 187 . . . . .	899—911
—	(Sprawozdawca: Kozłowski)	
—	W rozprawie ogólnej głośy: pp.: Sprawozdawcy (z sprostowaniem błędów druku), Stojałowskiego, Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego, Stojałowskiego (powtórnie), sprawozdawcy . . . . .	899—905
	W rozprawie szczegółowej uchwalono jak następuje:	
	Wydatki:	
	Rubr. I. poz. 1—7. Płace, remuneracye, za udzielenia religii, dodatki pięcioletnie i t. d. . . . .	905
	Rubr. II. poz. 8—11. Renumeracye, zapomogi i zasiłki . . . . .	906
	Rubr. III. poz. 12. — Koszta podróży i dyety . . . . .	906
	Rubr. IV. poz. 13—16. Dodatki do funduszu emer., interkalarya, emerytury i dary z łaski . . . . .	906
	Rubr. V. poz. 17— Zasiłki na budowę szkół . . . . .	907—8
	Rubr. VI. poz. 18—21. Zasiłki na utrzymanie budynków szkolnych i inne cele . . . . .	908
	Rubr. VII. poz. 22. Na przybory naukowe . . . . .	908
	Rubr. VIII. poz. 23. Na biblioteki okręgowe . . . . .	908
	Rubr. IX. poz. 24. Na konferencye okręgowe . . . . .	908
	Rubr. X. poz. 25. Na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich . . . . .	908

<b>Budżet.</b>	Rubr. XI. poz. 26. Rozmaite wydatki . . . . .	908
	Rubr. XII. poz. 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacje	908
<b>Dochody:</b>		
	Rubr. I. poz. 1—7. Odsetki od kapitałów . . . . .	911
	Rubr. II. poz. 8—19. Dochody z dóbr, realności i praw . . . . .	911
	Rubr. III. poz. 17—27. Dodatki . . . . .	911
	Rubr. IV. poz. 28. Zysk ze sprzedaży książek szkoln. . . . .	911
	Rubr. V. poz. 29. Zapisy i darowizny . . . . .	911
	Rubr. VI. poz. 30. Taksy od spadków . . . . .	911
	Rubr. VII. poz. 31. Rozmaite wpływy . . . . .	911
	Rubr. VIII. poz. 32. Dodatek z skarbu państwa . . . . .	911
	Rubr. IX. poz. 33. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne . . . . .	911
—	<b>Petycje i wnioski załatwione:</b>	
	a) przy rubr. IV. wydatków (ob.: Baleyowa, Bieda, Biesiakiewicz, Floryanova, Gerardowa, Głowacka, Gromadka, Gruszka, Gudio, Horniatkiewicz, Jarosiewiczówna, Jeżowski, Koczyndyk, Komarowa, Korabowski, Kunaniec, Kuryk, Małachowski, Michalski, Mielnik, Modzelewska, Ostrowska, Osochowski, Płaszowska, Pyk, Spolitakiewicz Grzegorz, Stefanów, Stojalowski, Taubeles, Tokarska, Więckowski, Zielińska Marya).	
	b) przy rubryce V. wydatków: (ob.: Dąbrowa, Drabinianka, Gródek, Jedlicze, Nowy Sącz, Nowy Targ, Rawa).	
	c) przy rubr. XII. wydatków, (ob. Bazylianek, Biała, Bożej miłości, Ewangelickie szkoły, Instytut Maryi, Uhnów, Urszulanek).	
—	<b>Budżet kraj. funduszu emerytalnego — z Al. 187. (Sprawozdawca Kozłowski), uchwalony bez rozprawy, mianowicie:</b>	
	<b>A) Wydatki:</b>	
	Rubr. I. Emerytury czasowe naucz. . . . .	911
	Rubr. II. Emerytury dożywotnie naucz. . . . .	911
	Rubr. III. Pensye dla wdów po naucz. . . . .	911
	Rubr. IV. Dodatki na wychowanie sierót po naucz. . . . .	911
	Rubr. V. Odprawy i kwartały pozgonne . . . . .	911
	Rubr. VI. Zwroty wkładek emeryt. naucz. . . . .	911
	Rubr. VII. Koszta zarządu . . . . .	911
	Rubr. VIII. Rozmaite wydatki . . . . .	911
	<b>B) Dochody:</b>	
	Rubr. I. Odsetki od kapitałów . . . . .	911
	Rubr. II. Datki stałe z kraj. funduszu szkolnego . . . . .	911
	Rubr. III. Zapisy i darowizny . . . . .	911
	Rubr. IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich . . . . .	911
	Rubr. V. Stałe wkładki nauczycieli . . . . .	911
	Rubr. VI. Wkładki dwuproc. za czas służby przedetatowej i niedobór do pokrycia . . . . .	911
—	Sprawozdanie Wydziału kraj. o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1901 — Al. 4 . . . . .	9
—	Sprawozdanie komisji budżet. (ustne) — Sprawozd. Andrzej Potocki w rozprawie ogólnej głosy: pp.: Wójcika, Okuniewskiego, Stojalowskiego Namiestnika, Stadnickiego, Wojciecha Dzieduszyckiego, Cieńskiego, Romanowicza, Rottera, Stojalowskiego (dla sprostowania faktu) i sprawozdawcy: Andrzeja Potockiego . . . . .	100—132
	Uchwalenie wniosków komisji . . . . .	132
—	Sprawozd. Wydziału kraj. o prowizoryum budżetowem na lipiec i sierpień 1901 r. oraz dodatkowe sprawozdanie w przedmiocie budżetu krajowego na r. 1901 — Al. 32. . . . .	169

<b>Budżet.</b>	<b>Sprawozd. kom. budżet. — Al. 83.</b>	
	W rozprawie ogólnej głósy pp.: Stojałowskiego i sprawozdawcy: Andrzeja hr. Potockiego. — Uchwalenie wniosków komisji . . . . .	246—8
—	Sprawozdanie Wydziału kraj. o preliminarzu budżetu funduszu krajowego na r. 1901 Al. 3 . . . . .	9
—	Sprawozd. kom. budżet. — Al. 187 . . . . .	837
—	Sprawozdawca generalny: Andrzej Potocki.	
—	W rozprawie ogólnej głósy pp.: Stojałowskiego, Wojciecha Dzeduszyckiego, Namiestnika Pinińskiego, Jabłońskiego, Stanisława Stadnickiego, Bojki, Romanowicza, Namiestnika Pinińskiego . . . . .	837—67
—	Odroczenie posiedzenia i rozprawy i uchwalenie zamknięcia dyskusji. . . . .	867
—	Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głósy pp. Kozłowskiego, (z wnioskiem dodatkowej rezolucji), Loewensteina i sprawozdawcy generalnego: A. Potockiego . . . . .	867—891
—	Rozprawa szczegółowa: Dział wydatków:	
	Rubr. I. Poz. 1—12. A. Sejm krajowy (Sprawozd. Adam Skrzyński) uchwalone bez rozprawy . . . . .	892
—	Rubr. II. Poz. 13—16. włącznie: B. Wydział krajowy. (Sprawozd. Adam Skrzyński). W rozprawie głós p. Kozłowskiego — uchwalone zgodnie z wnioskiem komisji . . . . .	892
	Rubr. II. Poz. 17—35 włącznie. Koszta zarządu. (Sprawozd. Adam Skrzyński) — uchwalone wnioski kom. i załatwienie dotyczących petycji bez rozprawy . . . . .	892—3
	Petycye i wnioski Wydziału kraj. tu załatwione (ob.: Babińska, Barzycka, Bereźnicka, Biegańska, Bieńkowska, Bubes, Budowniczy, Dziubińska, Festenburg, Gergel, Kosowski, Kratochwil, Kułakowski, Lewartowski, Marcinkowski, Orzechowska, Paszkowicz, Piotrowska, Ploder, Pogorzelska, Sapałaczyńska, Schim, Sternalowa A., Sternalowa E., Urbański, Wilczyńska, Zajączkowska M., Zakrzewska M., Zawadzki M.)	
—	Rubr. III. Poz. 36. Koszta leczenia (Sprawozd. Jordan) uchwalono bez rozprawy . . . . .	894
	Przy załatwieniu petycji głósy: p. Kraińskiego (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku komisji . . . . .	894
	Petycya tu załat. (ob. Sokal).	
—	Rubr. IV. Poz. 37. Utrzymanie i odświeżanie krowianki. Poz. 38. Koszta podróży lekarzy dla szczepienia ospy (Sprawozd. Jordan). W rozprawie głósy pp. Stojałowskiego, Czł. Wydz. kraj. Dąbskiego — uchwalono wnioski komisji . . . . .	894—5
—	Rubr. V. Poz. 39—41. włącznie. Wydatki sanitarne. (Sprawozd. Jordan). W rozpr. głós: p. Stojałowskiego — uchwalenie wniosku kom. . . . .	895
	(ob. Bujwid).	
—	Rubr. VI. poz. 42—66 włącznie: Zasilki dla zakładów dobroczynności (Sprawozd. Barwiński, (nieobecny) zastąpiony przez p. Paszkowskiego — uchwalone bez rozprawy . . . . .	805—8
	Petycye tu załatwione i zakłady subwencyonowane (ob.: Bazylianie, Biker Cholem, Boromeusza, Braci Miłosierdzia, Dom, Dyaków, Herbaciarnia, Izraelickich, Jadwigi św., Józefa św., Jozefitki, Krosno, Krystynopol, Kunegundy św., Łańcut, (szkoła gospodyń), Nadzieja, Nieuleczalnych, Nowosiółki, Ochronki, Opatrność, Opieka, Peczeniżyn, Poliklinika, Przeworsk, Przytulisko, Rabka, Rymanów, Salomei św., Sądowa Wisznia, Siostry, Sługi, Służebnice, Sołtykowej, Tanich mieszkań, Tercyarzy, Wakacyjnych, Weteranów, Więźniów, Ziemiańskiego).	

<b>Budżet.</b>	<b>R u b r. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Poz. 67. Subwencya dla Akademii umiejętności w Krakowie. (Sprawozd. Paszkowski). Uchwalone bez rozprawy</b>	<b>898—9</b>
	(ob. Akademia, Geologiczny, Watykańskie).	
—	<b>R u b r. VII. Poz. 68. Pokrycie niedoboru kraj. funduszu szkolnego. (Sprawozdawca: Kozłowski). Uchwalone oddzielnie (ob. budżet kraj. funduszu szkolnego)</b>	<b>899—911</b>
—	<b>Poz. 69. Budżet. kraj. funduszu szkolnego emerytalnego. (Sprawozd. Kozłowski). Uchwalenie poszczególnych pozycji wydatków i dochodów bez rozprawy i uchwalenie pokrycia dla niedoboru w poz. 69 wydatków budżetu krajowego</b>	<b>911—12</b>
—	<b>Poz. 70. Sześciu członków kraj. Rady szkolnej (Sprawozdawca Kozłowski). Uchwalono bez rozprawy</b>	<b>912</b>
—	(ob. Rada szkolna).	
—	<b>Odroczenie rozprawy i posiedzenia</b>	<b>912</b>
—	<b>Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej</b>	<b>955</b>
—	<b>Poz. 71—73. włącznie. Subwencye dla Zakładów. (Sprawozdawca: Paszkowski). W rozprawie głosy: pp.: Wójcika (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi w sprawie ukrajowienia i budowy drugiego Zakładu dla głuchoniemych) i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi p. Wójcika</b>	<b>955—6</b>
	(ob. Bardacha, Ciemnych, Głuchoniemych).	
—	<b>Poz. 74—76. włącznie. Subwencye dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół” (Sprawozd. Paszkowski). W rozpr. głosy pp.: Schätzla (z wnioskiem podwyższenia ryczałtu dla Tow. Sokolich), Stojałowskiego (przeciw temu wniosk.), Bernadzikowskiego (przeciw p. Stojałowskiemu), Karola Dzie duszyckiego (z wniosk. polecenia Wydz. kraj. zbadania sprawy), po zamknięciu dyskusyi głosy generalnych mowców: Stojałowskiego (przeciw) Maryewskiego (za), i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi p. Dzie duszyckiego</b>	<b>956—9</b>
—	ob. (Sokół).	
—	<b>Poz. 77. Subw. na budowę gmachu (Szkoły) Akademii Sztuk pięknych w Krakowie — (Sprawozdawca Paszkowski), uchwalona bez rozprawy</b>	<b>959</b>
—	ob. (Akademia sztuk pięknych).	
—	<b>Poz. 78. do 82 włącznie. Subwencye dla teatru polskiego w Krakowie i Lwowie tudzież dla teatru ruskiego. (Sprawozdawca Abrahamowicz) W rozprawie głos: Rottera (w sprawie subw. dla teatru w Krakowie) uchwalenie wniosków komisji</b>	<b>965</b>
	(ob. Teatr).	
—	<b>Poz. 83—92. włącznie. Subwencye dla Towarzystw muzycznych i śpiewackich w kraju. (Sprawozd. Abrahamowicz). Uchwalenie wniosków kom. i załatwienie dotyczących petycyj</b>	<b>965—6</b>
	(ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne).	
—	<b>Poz. 93. Subwencye dla istniejących internatów. (Sprawozdawca Paszkowski). Głosy: Zolla (z wnioskiem dodat. rezolucyi) i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku Kom. (i rezolucyi) i załatwienie dotyczących petycyj</b>	<b>959—60</b>
	(ob. Internat).	
—	<b>Poz. 94. a). Na budowę internatów. (Sprawozdawca: Paszkowski) — Uchwalona bez rozprawy i załatwienie dotyczących petycji</b>	<b>960</b>
	(ob. Internatów).	
—	<b>Poz. 95 i 96. Subwencye dla Zakładów wychowawczych. (Sprawozdawca: Paszkowski) — Uchwalone bez rozprawy</b>	<b>960</b>
	(ob. Chłopców, Siemiaszki, Zmartwychwstańców).	
—	<b>Poz. 97 a) i b). Subwencye na wydawnictwa polskich podręczników dla szkół średnich i ruskich książek szkolnych. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy</b>	<b>960</b>
	(ob. Podręczniki, Ruskich).	
—	<b>Poz. 98. Dla młodzieży kształcącej się w sztukach i naukach. (Sprawozdawcy: Abrahamowicz i Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy</b>	<b>960 i 66</b>

<b>Budżet.</b> (ob. Młodzież).	
Poz. 99. Subwencya dla fundacji „Macierz Polska“. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	961
(ob. Macierz).	
Poz. 100. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie w szkole operacyjnej. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	961
(ob. Stypendya).	
Poz. 101 i 102. Subwencye dla Towarzystw oświaty we Lwowie i Krakowie. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	961
(ob. Oświaty).	
Poz. 103. Ryczałt dla Stowarzyszeń rzemieślniczych. (Sprawozdawca: Paszkowski). Uchwalona bez rozprawy . . . . .	961
(ob. Gwiazda, Izraelickich, Ojczyzna, Praca, Przyjaźń, Skała, Wspólność, Zorza).	
Poz. 104—107 włącznie. Subwencye dla Towarzystw i wydawnictw. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	961
(ob. Biblioteka, Dziełek, Pedagogiczne)	
Poz. 108 i 108 a). Zasiłki dla wdów po artystach. (Sprawozdawca: Abrahamowicz). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	966
(ob. Lipińska, Zboińska).	
Poz. 109 do 116 włącznie. Subwencye dla wydawnictw naukowych, Towarzystw naukowych i czasopism. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	961
(ob. Dżułyński, Historyczne, Kosmos, Muzeum, Oświata, Posłannik, Proświta, Szkoła, Uczytel).	
Poz. 117. Ryczałt na zasiłki dla burs (Sprawozdawca: Paszkowski). — i załatwienie dotyczących petycji. — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	961
(ob. Bursa, Ruskie).	
Poz. 118. Ryczałt na zasiłki dla Towarzystw akademickich — (Sprawozdawca: Paszkowski) i załatwienie petycji. — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	961—2
(ob. Biblioteka, Bratnia, Czytelnia, Dom, Hromada, Kuchnia, Osnowa, Wzajemna).	
Poz. 119—124 włącznie. Subwencye dla towarzystw naukowych. (Sprawozdawca: Paszkowski). Uchwalone bez rozprawy . . . . .	962
(ob. Dzwinok, Mickiewicz, Ruskie, Szewczenki).	
Poz. 125—133 włącznie. Subwencye dla Zakładów, Towarzystw, i Wydawnictw. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	962
(ob. Cyryła św., Instytut, Krystynopol, Łomna, Mały Świątek, Młody Wiek, Przytulisko, Ruslan, Sielecki ks., Służebniczki, Strzałkowska, Strzecha, Szkilna).	
Poz. 134—136 włącznie. Subwencye dla Towarzystw i szkół. (Sprawozdawca: Paszkowski). Uchwalone bez rozprawy . . . . .	962
(ob. Biała (szkoła polska), Szkoły średnie, Sztuk pięknych Towarz.).	
Poz. 137—138. Subwencye dla Ruskiego Tow. Pedagogicznego. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	962
(—ob. Ruskie).	
Poz. 139. Subwencye na wydawnictwa. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	962—3
(ob. Bazylianie).	
Poz. 140—141 k) włącznie. Sybwencye dla różnych instytucji i towarzystw. (Sprawozdawca: Paszkowski). — Uchwalone bez rozprawy . . . . .	962
(ob. Cercha, Dwutygodnik, Heleny św., Ludoznawcze, Matlejki Jana, Miłośników, Nauczycielek, Numizmatyczne, Opieka, Piasecki, Preisedanz, Służebniczki).	
Petycje załatwione przy Rubr. VII. a nie objęte jej pozycjami: (ob.	

- Budżet.** Architekt, Biblioteka, Eos, Handlowo-geograficzna gazeta, Kliniki, Koleżeński, Krobicki, Nazaretanek, Politechnika, Tarnów, Wykłady, Związek) . . . . . 963—5
- Rub. VIII. Poz. 142—158 h) włącznie. Utrzymanie pomników historycznych. (Sprawozdawca: Barwiński, zastępca sprawozdawcy: Andrzej Potocki). — W rozprawie głos p. Stojałowskiego (co do poz. 153). — Uchwalenie wniosków kom. bez zmiany . . . . . 966—9
- Wnioski i petycje tu załatwione: (ob. Archiwa, Biecz, Drohobycz, Hajda ks., Halicz, Husiatyn, Jasionka Steciowa, Jaworów, Katarzyny św., Klarysek, Konserwatorów, Kościuszki, Krosno, Lateraneńskich, Leszniów, Leżajsk, Magierów, Mickiewicza, Mikołaja, Monastyrzany, Muzeum, Nagórzany, Nawarya, Nowy Sącz, Olesko, Ossolińskich, Piotra i Pawła, Przemyśl, Reformatów, Rohatyn, Siedliska, Sieniawa, Służewski, Stanisławów, Szczepana, Teka, Wawel, Żółkiew).
- Rubr. IX. Poz. 159—177 włącznie wydatków i Rubr. XIII. Poz. 53—56 c) włącznie dochodów. Kwaterunkowe żandarmeryi. (W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy Karatnickiego, sprawozdawca: Andrzej Potocki). W rozprawie głos p. Jabłońskiego z zapytaniem do członka Wydz. kraj., referenta tej rubr. — Stwierdzenie nieobecności tego członka w Izbie. — Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy . . . . . 969—71 (ob. Kwaterunkowe, Żandarmerya).
- Rubr. X. Wydatki na komunikacje. (Sprawozdawca: St. Jędrzejowicz). Poz. 178—195. Wydatki na drogi. Poz. 196—210. Wydatki na koleje 971—6
- W rozprawie głos: Członka Wydziału kraj. Chamca. — Uchwalenie wniosków kom. . . . . 971—6
- Załatwienie wniosków i do tej Rubr. odnoszących się petycji, (ob. Baczyński, Baranowska Augusta, Białkowska, Biegańska, Chylewska, Drogi, Drogowe biuro, Drożnicy, Fundusz, Goldental, Jawornikowa, Koleje, Kolejowe biuro, Konduktorowie, Kurs, Łuniewska, Myta, Rada kolejowa, Roy, Sokulska).
- Rubr. XI. Dotacje dla Zakładów krajowych na podstawie osobnych preliminarzy.
- Rubr. XI. Poz. 211. Kraj szpital powszechny we Lwowie. (Sprawozdawca: Niezabitowski Stanisław). — Uchwalenie preliminarza wydatków i dochodów Zakładu i załatwienie sprawozdania Wydziału kraj. Al. 60 — bez rozprawy . . . . . 976—7
- Wnioski i petycje tu załatwione (ob.: Nydza, Szpital powsz. we Lwowie, Szpital im. św. Zofii, Witoszyńska).
- Rubr. XI. Poz. 212. Kraj. Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie. (Sprawozdawca: Jordan). — Uchwalenie preliminarza wydatków i dochodów Zakładu — bez rozprawy . . . . . 977—8 (ob. Kulparków).
- Rubr. XI. Poz. 213 wydatków. Fundusz podrzutek w Lwowie. (Sprawozdawca: Jordan). Uchwalenie wniosku kom. bez rozprawy . . . . . 978
- Rubr. XI. Poz. 214. Kraj. szpital św. Łazarza w Krakowie. (Sprawozdawca: Paszkowski) . . . . . 978—80
- W rozprawie głosy pp.: Rottera (z popr. w sprawie petycji urzędników szpitala) i sprawozdawcy. — Uchwalenie wniosków kom. i poprawki p. Rottera . . . . . 978—80
- Wnioski i petycje tu załatwione (ob. Flasińska, Głowacka Marya, Lekarze, Skibska, Stroińska, Suchoń, Szpital św. Łazarza, Zarewicz).
- Rubr. XI. Poz. 215. Fundusz podrzutek w Krakowie. (Sprawozdawca: Paszkowski — głos p. Maryewskiego). — Uchwalenie preliminarza wydatków i dochodów i pokrycia niedoboru — bez rozprawy . . . . . 981

- Budżet.** Rubr. XII. Poz. 216. Wydatki na szupaśnictwo w „Wydatkach” i Rubr. XIV. Poz. 57. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych w „Dochodach”. (Sprawozdawca w zastępstwie p. Potoczka: p. Niezabitowski Stanisław). — Uchwalone bez rozprawy . . . . . 981
- Rubr. XIII. Poz 217—231 włącznie. Wydatki na budowle wodne i melioracye. (Sprawozdawca: Skałkowski) — w rozprawie głośy pp.: Kozłowski, Paszkowski (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi) i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi wniesionej w rozprawie 981—6
- Wnioski i petycje tu załatwione (ob.: Biegańska, Dozorców, Drenowanie, Fabryki drenów, Hydrograficzne, Karpuszkki, Konserwacya, Kultura torfowisk, Kurs, Melioracye, Odsypiska, Osuszenie bagien, Potoków, Regulacye i obwałowanie rzek, Schneidrowa).
- Rubr. XIV. Poz. 232—242 włącznie. Odsetki od pożyczek i umorzenie tychże. (Sprawozdawca: Milewski). — Uchwalone bez rozprawy 986—7 (ob. Pożyczki, Umorzenie).
- Rubr. XV. Poz. 243—316 włącznie. Wydatki na cele rolnictwa i górnictwa. A. Wydatki na cele rolnictwa:  
Poz. 243. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych. (Sprawozdawca: Andrzej Potocki). — Uchwalona bez rozp. . . . . 988 (ob. Etat, Rolnictwo).
- Poz. 244. Wydatków (i Rubr. VII. poz. 34. dochodów). Preliminarz budżetu kraj. szkoły gospodarstwa lasowego. (Sprawozdawca: Andrzej Potocki). — Uchwalone bez rozprawy . . . . . 997—8
- Poz. 245. Wydatków (i Rubr. X. poz. 50. dochodów). Preliminarz budżetu kontrolnej i doświadczalnej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie. (Sprawozdawca: Andrzej Potocki). — Uchwalone bez rozprawy 998—9
- Poz 246—251 włącznie. Wydatków (i Rubr. VIII. poz. 35—40 Dochodów). Preliminarze budżetów: Wyższej i niższej szkoły rolniczej w Dublinach, szkoły gorzelniczej i gorzelnii, folwarku i stacji rolniczochemicznej w Dublinach. (Sprawozdawca: Stanisław Jędrzejowicz). — Uchwalone bez rozprawy . . . . . 999—1006 (ob. Rolnicze szkoły).
- Poz. 252. Na stację strzelniczą przeciw-gradową w Dublinach. (Sprawozdawca: Stanisław Jędrzejowicz). — Uchwalone bez rozprawy . . . . . 997 (ob. Stacja).
- Poz. 253. Spłata pożyczki zaciągniętej na eksploatacyę torfu w Dublinach. (Sprawozdawca: Stanisław Jędrzejowicz). — Uchwalona bez rozprawy 997
- Poz. 254. Wydatków (i Rubr. IX. poz. 41. Dochodów). Preliminarz kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie. (Sprawozdawca: Andrzej Lubomirski). — Uchwalony bez rozprawy . . . . . 1015—17 (ob. Rolnicze szkoły, Malsburg).
- Poz. 255. Wydatków (i Rubr. IX. poz. 42. Dochodów). Preliminarz folwarku w Czernichowie. (Sprawozdawca: Andrzej Lubomirski). — Uchwalony bez rozprawy . . . . . 1017—1018
- Poz. 256. Wydatków (i Rubr. X. poz. 46. Dochodów). Preliminarz budżetu kraj. niższej szkoły rolniczej w Horodence. (Sprawozdawca: Andrzej Potocki). — Uchwalony bez rozprawy . . . . . 1006—7
- Poz. 257. Wydatków (i Rubr. X. poz. 44. Dochodów). Preliminarz budżetu kraj. niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalono bez rozprawy . . . . . 1007—8
- Poz. 258. Wydatków (i Rubr. X. poz. 45. Dochodów). Preliminarz budżetu kraj. niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalony bez rozprawy . . . . . 1008—9
- Poz. 259. Wydatków (i Rub. X. poz. 46. Dochodów). Preliminarz budżetu kraj. niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalony bez rozprawy . . . . . 1009—11
- Poz. 260. Wydatków (i Rubr. X. poz. 47. Dochodów). Preliminarz budżetu kraj. niższej szkoły rolniczej w Suchodole. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalony bez rozprawy . . . . . 1011—12



<b>Budżet.</b>	Poz. 261. Wydatków (i Rubr. X. poz. 48. Dochodów) — Preliminarz budżetu kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalony bez rozprawy . . . . .	1012—13
—	Poz. 262 a). Wydatków. Szkoła zimowa rolnicza w Niewiarowie. (Sprawozdawca j. w.). — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	988
—	Poz. 262 b). Wydatków. Szkoła zimowa rolnicza w Wojsławiu. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	988
—	Poz. 263 i 264. Wydatków (i Rubr. X. poz. 49. Dochodów). Preliminarz budżetu kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalony bez rozprawy . . . . .	1013—14
—	Poz. 265. Na popieranie celów Towarz. ogrodniczego w Krakowie (na kupno gruntu dla zakładu sadowniczego). (Sprawozdawca: j. w.) — Uchwalona bez rozprawy . . . . . (ob. Ogrodnicze).	988
—	Poz. 266—268 włącznie. Podróże nauczycieli rolnictwa, remuneracye i zaliczki na płace naucz. szkół rolniczych. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalone bez rozprawy . . . . . (ob. Malsburg).	988
—	Poz. 269 i 269 a). Subwencya dla Akademii weterynaryi we Lwowie i stypendya dla uczniów tej Akademii. (Sprawozdawca: j. w.). — W rozprawie głos: p. Michalskiego (z wnioskiem rezolucyi dodatkowej) i sprawozdawcy: — Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi . . . . . (ob. Stypendya).	988—9
—	270—272 włącznie. Płaca kraj. naucz. weterynaryi; dotacya na szczepienie tuberkuliny i subwencye dla Towarzystw rolniczych na utrzymanie weterynarza. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalone bez rozprawy . . . . . (ob. Gospodarskie Tow., Rolnicze Tow., Szczepienie, Weterynaryi, Weterynarze).	989
—	Poz. 273 i 274. Subwencye dla Towarzystw: Gospodarskiego we Lwowie i Rolniczego w Krakowie. (Sprawozdawca: j. w.). Uchwalone bez rozprawy . . . . . Petycye tu załatwione (ob.: Gospodarskie Tow., Przegląd mleczarski, Rolnicze Tow., Rolnik).	989
—	Poz. 275. Subwencya dla Tow. Tatrzafńskiego. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	989—90
—	Pozycya 275 a). Subwencya dla Tow. chowu drobi, gołębi i królików (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	990
—	Poz. 276. Na zalesienie wydym piaszczystych. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	990
—	Poz. 277—279 włącznie. Stypendya dla uczniów szkół rolniczych, tudzież uczniów i abiturjentów szkoły gosp. lasowego. (Sprawozdawca: j. w.). — Uchwalone bez rozprawy . . . . . (ob. Lasowego, Rolnicze szkoły, Stypendya).	990
—	Poz. 280 a—g). Subwencye dla Tow. Kółek rolniczych i dotacya dla funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych. (Sprawozdawca: j. w.). — W rozprawie głosy pp.: Cieleckiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi), Członka Wydz. kraj.: Onyszkiewicza, Kramarczyka i sprawozdawcy Andrzeja Potockiego. Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi wniesionej przez p. Cieleckiego . . . . . (ob. Fundusz, Kółek rolniczych Tow).	990—3
—	Poz. 281. Strzeżenie granic kraju. (Sprawozdawca: j. w.) — Uchwalona bez rozprawy . . . . .	993
—	Poz. 282. Umorzenie pożyczki zaciągniętej na budowę kraj. składów (Sprawozdawca j. w.) W rozprawie głos p. Milewskiego — uchwalenie wniosku komisji . . . . .	993
—	Poz. 283 wydatków (i poz. 58 dochodów). Preliminarz budżetu kraj. składu publicznego w Krakowie — (Sprawozdawca: Scipio) — uchwalony bez rozprawy . . . . .	1014—15

<b>Budżet.</b>	Poz. 284—286 włącznie: Subwencye dla czasopism — (Sprawozdawca: Andrzej Potocki) — uchwalone bez rozprawy	994
	Wnioski i petycye tu załatwione: (ob.: Bartnik, Gorzelnik, Gospodarskie, Ogrodnictwo, Przegląd weterynarski, Sylwan, Tygodnik rolniczy.)	
—	Poz. 287 i 288. Nauczyciele wędrowni rolnictwa i środki demonstracyjne przy nauce wędrownej — (Sprawozdawca: j. w.) — Uchwalone bez rozprawy	994
—	Poz. 289 i 290. Instruktorowie hodowli bydła — (Sprawozdawca: j. w.) uchwalone bez rozprawy	994
—	Poz. 291. Subwencye dla Tow. rybackiego w Krakowie. — (Sprawozdawca: j. w.)	
	W rozprawie głos p. Wójcika (z wnioskiem rezolucyi do Rządu) i sprawozdawcy (z wnioskiem przekazania tego wniosku Wydziałowi kraj. do zbadania): uchwalenie subwencji i wniosku sprawozdawcy co do rezolucyi	994
—	Poz. 292: Subwencye dla Tow. ku podniesieniu uprawy tytoniu — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalone bez rozprawy	994
—	Poz. 293. a—d.): Dotacye na podniesienie gospodarstwa nabiałowego — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozprawy	994
	(ob. Mleczarstwo).	
—	Poz. 294—296: Dotacya dla kraj. komisji dla spraw rolniczych na konferencye naucz. szkół roln., zasiłki na podniesienie rolnictwa, przemysłu rolniczego, wiedzy rolniczej i wydawnictwo podręczników — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozprawy	994—5
—	Poz. 297 i 298. Na podniesienie hodowli bydła i koni — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozprawy	995
	(ob. Bydła czerwonego, Komisye licencyjonujące, Konie)	
—	Poz. 299. Na tępienie myszy polnych i na dalsze doświadczenia w tej sprawie — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy	995
—	Poz. 300. Na podniesienie hodowli świń — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozprawy	995
—	Poz. 301. Pensya wdowia i dodatek do niej dla M. Strusiewiczowej — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy	995
	(ob. Strusiewicz)	
—	Poz. 302 i 303. Subwencya dla Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa i dla A. Hordyńskiej — (Sprawozdawca j. w.) — Uchwalone bez rozprawy	995
	(ob. Hordyńska, Ogrodnicze).	
—	Poz. 304. Dotacya na powiększenie funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego	995
	(ob. Fundusz)	
—	Poz. 305 i 306. Dotacya na utworzenie funduszu pożyczkowego dla Spółek Oszcz. i Poż. i kredyt na utrzymanie Biura Patronatu dla tych Spółek — uchwalone już poprzed	995
	(ob. Fundusz, Patronat)	
—	Poz. 307. Subw. dla Zakładu produkcji narybku w Oparach — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy	995
—	Poz. 307a). Subw. dla Zakładu produkcji ziemniaków nasiennych H. Dołkowskiego — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy	995
—	Poz. 308. Subw. na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Dżurowie — (Sprawozdawca j. w.)	
	W rozprawie głosy pp. Krzysztofowicza (w sprawie subw. dla szkółki drzew owocowych w Kołomyi) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. i p. Krzysztofowicza	995—6
—	Poz. 308a. Subw. dla Tow. „Selski Gospodar“ w Olesku — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy	996
	(Ob. Gospodar).	

<b>Budżet. Poz. 309. Dotacja na kurs rolniczy dla naucz. szkół ludowych — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy</b>	996
(ob. Kurs)	
— Rubr. XV. Poz. 310—316 włącznie: Dział B. Wydatki na cele górnictwa — (Sprawozdawca: Andrzej Potocki) — uchwalone bez rozprawy	996
Petycje odnoszące się do rubr. XV A i B.: (ob. Głos rolniczy, Lis, Ogrodnicze, Orlik, Podgórze, Siferski, Tuszów, Wasylyszyn, Wiśniewski).	
— Rubr. XVI. Poz. 317 do 439 włącznie. Na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu. — (Sprawozdawca: Małachowski).	
W rozprawie ogólnej głosu p. p.: Maryewskiego, Marszałka i Sprawozdawcy	1018—19
— Szkoły przemysłowe uzupełniające — Warsztaty instrukcyjne i szkoły fachowe przemysłowe krajowe i subwencyonowane — Stacje doświadczalne (keramiczna i mechaniczno-technologiczna). — Muzea przemysłowe. — Stypendya przemysłowe i handlowe. — Nauczyciele wędrowni: koszykarstwa, szewstwa i tkactwa. — Komisya przemysłowa i jej biuro. — Subwencye na cele przemysłowe. — Przewodnik przemysłowy. — Zasiłki na cele przem. — Szkoły handlowe:	
— uchwalone bez rozprawy	1019—22
— Uchwalenie rezolucyi wniesionych przez Kom. i p. Maryewskiego, tudzież wniosków załatwiających petycje dotyczące tej rubryki: (ob.: Buczaczy, Fundusz, Handlowa Akademia, Handlowa szkoła, Komarno, Komisya przemysłowa, Krawców, Muzeum, Myślenice, Nauczyciele wędrowni, Opieka, Pomoc, Pracy kobiet, Przemysł, Przewodnik, Solecka, Stacje, Stypendya, Szkoły przemysłowe, Zasiłki, Związek.)	
— Rubr. XVII. Poz. 440 do 465 włącznie. Wydatki rozmaite. (Sprawozdawca: Scipio)	1023—26
— W rozprawie nad poz. 453 (Koszta utrzymania w szpitalach przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin) głosu: Czł. Wydziału kraj.: Vayhingera, Sprawozdawcy, (powtórnie) Czł. Wydz. kraj.: Vayhingera — poczem uchwalono wnioski kom.	1023—26
— Wnioski i petycje tu załatwione (ob.: Bereźnicka, Bochnia, Cesarz, Czarniańska, Elementarne, Gmach, Hoszardowa, Ilnicka, Indemnizacyjnych, Kadetów, Kałusz, Karpińska Teofila, Kolbuszowa, Korosteńska, Koszar, Koszta, Krężel, Krzeczkowski, Kurs, Madej, Malkut, Mazurek, Mielec, Missye, Nowy Sącz, Ogonowska, Ostrawa, Pietruska, Polski Kościół, Posługaczy, Propinacyjny, Rampeltowa, Ratunkowa, Sawczyńska Jadwiga, Schmied, Stadnicka, Tarnawiecki Michał, Unici, Urzędników, Włodarska, Wydział kraj., Wzajemna Pomoc, Związek, Żmigród, Zychlińska).	
— Dział dochodów: (Sprawozdawca: Zagórski). — Rubryki I do XVII uchwalone bez rozprawy	1026—29
— Udroczenie rozprawy nad uchwałą finansową	1030
— Uchwalenie uchwały finansowej i rezolucyj proponowanych przez Kom. tudzież rezolucyi wniesionych przez p. Kozłowskiego — bez rozprawy	1039—40
<b>Bug, rzeka (ob. Meloracye, Myta).</b>	
<b>Buhai licencyonowanie. (Ob. Bydła).</b>	
<b>Bujwid O. T. pet. o subw. na urządzenie Zakładu szczepień leczniczo-ochronnych</b>	295
— (ob. Cybulski N.)	
— Subw. dla zakł. — Rubr. V Poz. 41 budż.	895
<b>Bukowina gm. — Pet. gminy o uzupełnienie funduszu na uposażenie samoistnego duszpasterza</b>	230

**Bukowski Jan**, artysta (ob. Tetmajer).

**Bukowsko gm.** (ob. Nauczyciele).

**Burczyce, gm.** (ob. Ewangelickie szkoły).

**Buresz Alfred Dr.** (ob. Ramułt Ludwik).

**Bursa**: petycje burs w kraju o zasiłki:

— Tow. Bursy gimnazjalnej w Bochni o subw. na budowę domu	45
— Zarząd Bursy chrześcijańskiej w Brodach o subw. (2 pet.)	165, 355
— Bursy polsk. im. Józefa Jakubowicza w Brzeżanach o subwencyę	233
— Bursy ruskiej w Brzeżanach	164
— Bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu o subw.	47
— Wydz. Tow. Bursy im. A. Mickiewicza w Drohobyczu o zasiłek na rozszerzenie zakładu	356
— Tow. Bursy im. Kopernika w Jarosławiu i Bursy im. św. Onufrego tamże (2 pet.) o subw.	43
— Komitetu budowy Bursy dla uczniów gimnaz. w Jaśle o subw.	263
— Bursy pod wezw. św. Michała w Kołomyi o subw.	235
— Tow. Bursy dla synów naucz. szk. ludowych w Krakowie o subw.	419
— Tow. ruskiej Bursy rzemieślniczej i przemysłowej we Lwowie o subw.	335
— Tow. Bursy im. T. Kościuszki w Nowym Sączu o subw.	232
— Tow. ruskiej Bursy w Nowym Sączu o subw.	231
— Tow. Bursy gimnazjalnej w Podgórzu o subw. na budowę	42
— Bursy św. Mikołaja w Przemyśle i Rady zawiad. Bursy gimnaz. w Przemyśle (2 pet.) o subw.	293 i 201
— Wydz. Bursy gimnaz. w Rzeszowie o subw.	43
— W Samborze: Tow. Bursy gimnaz. i Bursy szkol. (2 pet.) o subw.	204, 264
— Tow. Bursy jubileuszowej im. Franciszka Józefa I. w Sanoku o subw.	45
— Bursy im. I. J. Kraszewskiego w Stanisławowie o subw.	297
— Tow. Bursy ruskiej w Stryju o subw.	416
— W Tarnopou: 1) Bursy naucz. o zapomogę, i 2) Tow. Bursy rusk. o subw.	231, 47
— Wydziału Tow. Bursy im. T. Kościuszki w Żłoczowie o subw. na pokrycie kosztu restauracji budynku bursy	469
— Załatwione uchwaleniem ryczałtu w poz. 117 budż. wydatków	961
— (ob. Internat, Ruskie).	

**Bursztyn**: (ob. Siostry).

**Bursztynowa Marya**, wd. po naucz., o przedłużenie dodatku na wychowanie dzieci 230

— Załatw. spraw. Kom. szkol. — Al. 171 766

**Busk gm.** (ob. Nauczyciele).

**Byczów gm.** — Pet. o wyłączenie tej gminy z okręgu sądowego i Starostwa w Podhajcach a przydzielenie do okręgu sądowego w Haliczu i Starostwa w Stanisławowie 164

**Bydła hodowla** — Sprawozdanie Wydz. kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. — Al. 44 170—1

— Spr. komisji gospodarstwa krajowego — Al. 122 447

— W rozprawie ogólnej głośy p. p.: Andrzeja Potockiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi); Styły (z zapowiedzią poprawek do proj. ustawy); Stojałowskiego (z poprawką do rezolucyi); Stadnickiego; Milana; Ostapczuka; Stojałowskiego (powtórnie); Średniawskiego; Cieleckiego; Nowakowskiego i Sprawozdawcy Schätzla 447—456

— dla sprostowania faktu głośy: Andrzeja Potockiego i Stadnickiego 456

— Uchwalenie rezolucyi i kredytów w myśl wniosków Rom. Potockiego 456—7

— Uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu prop. przez Kom. 457—8

— Budżet. Rubr. XV. poz. 297 a) i b)

— Pet. Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o subwencyę 456

— Załatw. przy rubr. XV. budż. wydatków. 995

— (ob. Instruktor, Rolnicze Tow., Rewizorowie, Sandoz,

— (ob. Targowica).

Byków gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	264
Bystrowice — Przeworsk, droga (ob. Myta)	
Bystrzanka, potok (most), (ob. Myta)	
Bystrzyca, rzeka, (ob. Melioracye, Myta).	
Bzianka gm. (ob. Besko)	
Bzowski Kazimierz (ob. Schönowitz)	
Car Grzegorz Władysław, naucz., petycja o wyrównanie emerytury . . . . .	469
Ceglelnianego Przemysłu Stow., pet. w sprawie zaprowadzenia małego formatu cegły	357
Cercha Stanisław, art. malarz, pet. o subwencyę na dokończenie wydawnictwa:	
„Pomniki Krakowa“ . . . . .	235
— Załatwienie poz. 141 i. budż. wydatków . . . . .	963
Cerkiew lub kościół o zasiłki na budowę lub restauracyę petycyę: (ob. Biecz, Drohobycz, Grojec, Hajda X, Halicz, Jaworów, Jasionka, Katarzyny św., Klarysek, Koniuchy, Krosno, Monastyrzany, Nagórzany, Nowosielice, Polski, Rawa, Reformatów, Rohatyn, Siedliska, Sieniawa, Szczepana św., Żółkiew).	
Cesarz Franciszek Józef I. — tegoż im. fundacya wieczysta. — Budż. Rubr. XVII. poz. 441. wydatków . . . . .	1023
Chabówka-Sieniawa, droga (ob. Drogi).	
Chaszczyńska małaletnia (ob. Głowacki).	
Chlebówka-Bohorodzany, droga (ob. Drogi).	
Chlebówka-Sołotwina, droga (ob. Drogi).	
Chłopców opuszczonych zakład w Krakowie — (kś. Siemiaszki pet. o subwencyę na zakład . . . . .	296
— poz. budż. 96 . . . . .	960
— (ob. Józefa).	
Chodorów gm. Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwolenie gm. m. Chodorów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa . . . . .	16—17
Chomin Włodzimierz, em. naucz., pet. o policzenie 2 lat służby do emerytury . . . . .	262
Chomińska Marya, przełożona zakładu wychowawczego żeńskiego u SS. Bazylianek we Lwowie, pet. o subwencyę . . . . .	293
i załatw. . . . .	909
Chorągiewica gm., pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	233
Chorostków gm., pet. gm. Chorostów o zaliczenie jej do miast objętych ustawą z 6. lipca 1896 . . . . .	720
— (ob. Nauczyciele).	
Chowu drobiu, gołębi i królików Towarzystwo we Lwowie, pet. o subw. . . . .	264
Załatw. przy poz. 275 a. budż. wydatków . . . . .	990
Chów koni (ob. Ogierów).	
Chrzanów, pet. Wydz. pow. w Chrzanowie o zmianę ustawy drogowej w duchu zniesienia prestacyi w robociznie . . . . .	294
— pet. Rady m. Chrzanowa o udzieleniu funduszów na budowę koszar dla wojska . . . . .	298
(ob. Nauczyciele).	
Chylewska Olga, wdowa po inż. Wydz. kraj., pet. o stały zasiłek . . . . .	165
— Załatw. przy poz. 201. b) budż. wydatków . . . . .	975, 976
Chyrów gm., pet. o uregulowanie wynagrodzenia za dostarczanie podwód dla wojska. — Załatw. z Al. 180 . . . . .	232, 816
Chwałek Wojciech, pet. o zasiłek na kształcenie syna w rzeźbiarstwie . . . . .	530
Chwałowice gm., pet. o zapomogę na budowę szkoły . . . . .	474
— przewóz (ob. Myta)	
Cichy Stanisław (ob. Polniak).	
Ciemnych zakład we Lwowie — budżet rubr. VII. poz. 73 . . . . .	956
Ciesielski Teofil Dr. (ob. Bartnik).	
Cieszacina mały gm. (ob. Prestacye szkolne).	
Cieszanów, pet. Wydz. pow. w Cieszanowie o zasiłek dla pogorzalców Oleszyc miasteczka i wsi Oleszyce stare . . . . .	236

—	pet. Wydz. pow. w Cieszanowie o zniesienie prestaty drogowych w ro- bociźnie . . . . .	261
—	pet. Wydz. pow. w Cieszanowie przeciw rozporządzeniu Namiestnictwa o prowadzeniu katastru łąk na granicy . . . . .	470
—	pet. Wydz. pow. w Cieszanowie o zmianę §. 19. ordynacji wyborczej powiatowej . . . . .	470
—	pet. gminy Cieszanów o przyłączenie przysiółków Wola nowosielska i Folwarki Nowosielskie do gm. Cieszanów . . . . .	261
—	(ob. Myta).	
<b>Ciężkowice gm.,</b>	Pet. rękodzielników w Ciężkowicach o zmianę ustawy przemy- słowej . . . . .	295
<b>Cisiec gm.</b>	(ob. Miłowka).	
<b>Cisna-Lutowiska-Strzyłki,</b>	kolej (ob. Ramułt Ludwik).	
<b>Cisów gm.</b>	(ob. Melioracye).	
<b>Cisówka-Olszanka,</b>	potok, (ob. Melioracye).	
<b>Cmentarze</b>	(ob. Trzcina).	
<b>Cybulski N. i Bujwid O.</b>	jako założyciele przyw. średniej szkoły żeńsk. w Krako- wie o podwyższenie subw. i upaństwowienie zakładu . . . . .	356
—	Załatw. sprawozd. kom. sanit. Al. 176. . . . .	178—9
<b>Cyryła św. Tow. w Przemyślu,</b>	pet. o zapomogę . . . . .	293
—	Załatw. przy poz. 128. budż. wydatków . . . . .	962
<b>Ćwiczenia wojskowe</b>	(ob. Obrona krajowa).	
—	wojskowe w strzelaniu (ob. Mikłuszowice).	
<b>Czajkowski Stanisław,</b>	ucz. Ak. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się . . . . .	201
—	Załatw. przy poz. 98. budżetu wydatków . . . . .	960
<b>Czajkowski Tomasz,</b>	naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	293
<b>Czarna Wieś gm.</b>	(ob. Drogi).	
<b>Czarny Potok,</b>	(ob. Tatrzańskie Tow.).	
—	Potok pod Kołomyją (ob. Kołomyja).	
<b>„Czasopis prawnicza“</b>	(ob. Szewczenki).	
<b>Czechowski Józef,</b>	naucz. pet. o policzenie lat służby . . . . .	293
<b>Czerkawski Jerzy Mirosław,</b>	słuch. praw, pet. o subwencyę na kształcenie się w śpiewie . . . . .	298
—	Załatw. przy poz. 98. budż. wydatków . . . . .	966
<b>Czernelica gm.</b>	(ob. Sądy).	
<b>Czermin gm.,</b>	pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	235
<b>Czerniawa gm.,</b>	pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	203
<b>Czernichów gm.,</b>	pet. gm. Czernichów o obwałowanie prawego brzegu Wisły . . . . .	469
—	(ob. Orlik, Rolnicze szkoły).	
<b>Czerny Zygmunt Franciszek</b>	(ob. Zaleszczyki Stare).	
<b>Czerwonego bydła</b>	hodowców Tow. subwencya 4.000 K. . . . .	456
—	Poz. 297. c) budż. wydatków . . . . .	995
<b>Czerwonogród</b>	(ob. Siostry).	
<b>Członków Wydziału kraj.</b>	plące (ob. Wydział krajowy).	
<b>Czortków.</b>	Wniosek p. Rudrofa o wprowadzenie w życie Sądu obwodowego w Czortko- wie Al. 93. . . . .	254, 307—8
—	Załatw. spraw. kom. prawn. Al. 180 . . . . .	816
<b>Czubaty Antoni,</b>	naucz., pet. o regulacyę plac naucz. ludowych . . . . .	631
—	Załatw. z Al. 189. . . . .	945—6
<b>Czudec obsz. dw.</b>	(ob. Pstrągowa).	
<b>Czułówek gm.,</b>	pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	233
—	taż gm., pet. o zasiłek na budowę szkoły . . . . .	294
<b>Czyrniańska Teofila,</b>	zaopatrzenie dożywnie — Budż. Rubr. XVII poz. 447 . . . . .	1023
<b>Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza w Krakowie,</b>	pet. o subwencyę — i za- łatw. poz. 118. budż. . . . .	201, 961—2
—	akademicka we Lwowie, pet. o subwencyę — i załatwienie poz. 118. . . . .	46
	budż. . . . .	961—2

	Stronica
— Czytelnia akademików polskich w Loeben o subw. . . . .	295
— Załatw. przy poz. 118 budż. wydatków . . . . .	961—2
<b>Dąbie gm. (ob. D r o g i).</b>	
<b>Dąbrowa.</b> Sprawozd. Wydz. kr. o zezwoleniu gminie m. Dąbrowa na pobór opłat gminnych o napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . . .	182—4
— pet. Wydz. pow. w Dąbrowie o przeprowadzenie zmiany władz administracyjnych I. instancji . . . . .	46
— tenże Wydz. pow. o podwyższenie dotacji funduszu na koszt budowy szkół . . . . .	262
— Załatw. z Al. 187. (Budż. fund. szkoln.) . . . . .	908
<b>Dąbrowice gm., pet. gm. o zasiłek na budowę szkoły . . . . .</b>	<b>262</b>
<b>Dąbrówka gm. (ob. M e l i o r a c y e).</b>	
<b>Dachnow gm., pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .</b>	<b>292</b>
<b>Dadak Jędrzej, Maksio Aleksander i Ochap Stefan, pet. o zwrot nadpłaconego podatku gruntowego z gruntów zajętych pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa . . . . .</b>	<b>46</b>
<b>Danecki Stanisław, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .</b>	<b>231</b>
<b>Dary z łaski — budżet. Rubr. II. poz. 29 . . . . .</b>	<b>892—3</b>
<b>Dbałowska Marya, wdowa po naucz., pet. o zapomogę lub podwyższenie pensyi . . . . .</b>	<b>231</b>
<b>Dębica gm., pet. rękodzielników w Dębicy o zmianę ustawy przemysłowej . . . . .</b>	<b>634</b>
<b>Dębica-Jasło, kolej, (ob. K o l e j e).</b>	
<b>Dębicki Jan, naucz., pet. o zapomogę . . . . .</b>	<b>720</b>
<b>Debolówka gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).</b>	
<b>Deklaracya p. Barwińskiego imieniem posłów Rusinów z powodu uchwalenia ustaw: o tworzeniu włości rentowych i o niepodzielności włości rentowych . . . . .</b>	<b>672</b>
— tegoż posta z uzasadnieniem opuszczenia obrad sejmowych . . . . .	838
<b>Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, kolej (ob. K o l e j e).</b>	
<b>Deligtisch Mojżesz, kramarz w Winnikach, o stypendyum dla syna Uszera, ucznia akad. sztuk pięk. w Krakowie, na dalsze kształcenie się . . . . .</b>	<b>469</b>
<b>Demolacyjne rewery (ob. P o d g ó r z e).</b>	
<b>Dietrichstein Kazimierz, w Złoczowie, pet. o pożyczkę 4.000 K. z powodu gradobicia . . . . .</b>	<b>533</b>
— druga petycja tegoż w tejże sprawie . . . . .	630
<b>Dmytrykowa Tekla, wdowa po naucz., pet. o datek na utrzymanie 3 dzieci . . . . .</b>	<b>164</b>
— Załatw. spraw. kom. szkolnej Al. 169 . . . . .	766
<b>Dmytryszyn Piotr, naucz., o policzenie lat służby . . . . .</b>	<b>262</b>
<b>Dniestr, rzeka (ob. M e l i o r a c y e, M y t a).</b>	
<b>Dniestr górny i dopływy (ob. M e l i o r a c y e).</b>	
<b>Dobczyce-Szczyrzyce, droga (ob. M y t a).</b>	
<b>Dobczyce-Wieliczka, droga (ob. M y t a).</b>	
<b>Dobek Michał, pet. o uregulowanie poborów i stosunków służbowych naucz. (L. s. 666) . . . . .</b>	<b>233—4</b>
— Załatw. z Al. 189. . . . .	945—6
<b>Dobromil, Wydz. pow. w Dobromilu o wypłatę zasiłku na płacę lekarzy okręgowych za r. 1898 . . . . .</b>	<b>332</b>
(ob. B a z y l i a n i e, K o l e j e, N a u c z y c i e l e).	
<b>Dobrzanica gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).</b>	
<b>Dobrzechów, obsz. dw., most (ob. M y t a).</b>	
<b>Dochniak Jakób, emer. naucz., pet. o dodatek do emerytury . . . . .</b>	<b>230</b>
<b>Dodatki krajowe do podatków (ob. P o d a t k i).</b>	
<b>Dolina gm. ewang. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).</b>	
<b>Dolina, pet. mieszkańców powiatu dolińskiego o budowę kolei lokalnej z Krechowic względnie z Doliny do Perehińska lub Podlutego . . . . .</b>	<b>821</b>
— (ob. N a u c z y c i e l e, S ą d y, S o k ó ł).	
<b>Dołhe Wojniłowskie (ob. W o j n i ł ó w).</b>	
<b>Dołkowski Henryk, właśc. zakładu produkcji ziemniaków nasiennych — pet. o subwencye . . . . .</b>	<b>45</b>
— budżet wydatków Rubr. XV. poz. 307 a). . . . .	995
<b>Dom pracy w Krakowie — pet. o stałą subw., załatw. budżet rub. VI. 62 . . . . .</b>	<b>45, 896</b>
— (ob. O s t r a w a).	

<b>Dom ubogich i sierót w Krakowie</b> — subw. budż. poz. 44 . . . . .	895
— słuchaczy politechniki we Lwowie, pet. o subw. i załatw. . . . .	164, 961—2
— dom staruszek i kalek na Blichu w Krakowie, pet. Maryi Kolety Śliwińskiej, siostry Felicjanki, przełożonej domu o subw. — Załatw. przy Rubr. VI. budż. . . . .	165, 897
— Dom ubogich staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie subw. stała — poz. 59 budż. . . . .	896
— (ob. Bratnia).	
<b>Domacyny gm.</b> — Pet. gminy o zmianę trasy kanału Dymitrowskiego . . . . .	929
<b>Dozorców melioracyjnych kurs</b> (ob. Melioracye).	
<b>Drabinianka gm.</b> — Pet. o zasiłek na budowę szkoły murowanej . . . . .	8
Załatw. w Al. 187 — (budżet fund. szkol.) . . . . .	908
— (ob. Rzeszów).	
<b>Drenowanie gruntów włośc.</b> — dotacya na koszt: Rubr. XIII. poz. 231 b) budżetu wydatków . . . . .	986
<b>Drenów fabryki</b> (ob. Fabryki).	
<b>Drobie, królików i t. d. Chowu towarzystwo</b> (ob. Chowu).	
<b>Drogi:</b> Sprawozd. Wydziału kraj. z projektem ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przy drogach publicznych Al. 57 . . . . .	173
— Sprawozd. Wydziału kraj. o czynnościach Dep. IV. (drogowego i kolejowego) Al. 19 . . . . .	167
— Sprawozd. kom. drog. Al. 157 . . . . .	726—9
— Budżet: Rubr. X. poz. 178—195 wydatków . . . . .	971—4
„    Rubr. III. poz. 3—10 dochodów . . . . .	976
— Wniosek p. Szweda o uznanie drogi powiatowej „Pietrasina“ zwanej, w pow. żywieckim, za drogę państwową Al. 137 . . . . .	537
— Petycye o uznanie dróg za krajowe, o budowę dróg kosztem funduszu krajowego lub o subwencye na budowę dróg:	
1. Pet. Wydz. powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencyi na budowę drogi: Bohorodczany-Chlebówka-Dźwiniacz-Sołotwina (L. 113) . . . . .	44
— Załatw. spraw. kom. drog. Al. 132 . . . . .	492
2. Pet. Wydz. powiat. w Bohorodczanach o subwencyę na budowę kilku dróg gminnych (L. s. 113) . . . . .	44
3. Pet. Wydz. powiat. w Brodach o dokończenie budowy drogi: Załósce-Mszaniec (L. V. 1056) . . . . .	297
4. Pet. Wydz. powiat. w Buczaczu o przyznanie 75 procentowej subwencyi na dokończenie budowy drogi Niżniów-Jazłowiec (L. s. 333) . . . . .	165
— Załatw. sprawozd. kom: drog. Al. 192 . . . . .	953—4
5. Pet. gm. Golanka i innych powiatów tarnowskiego o zbudowanie mostu na Białej (L. s. 575) . . . . .	230
6. Pet. Wydz. pow. w Gorlicach w tej samej sprawie (L. s. 1359) . . . . .	357
7. Pet. tegoż Wydz. powiat. w sprawie subwencyi na budowę drogi: Kobylanka-Zagórzany (L. s. 1393) . . . . .	416
8. Pet. Wydz. powiat. w Kolbuszowy z poparciem petycyi gmin: Wilcza Wola i Wola rusinowska, w sprawie budowy mostu na Łęgu (L. V i 1360) . . . . .	357
9. Pet. Wydz. powiat. we Lwowie o ukrajowienie drogi: Lwów-Szczerzec (L. s. 972) . . . . .	294
10. Pet. Wydz. powiat. w Nowym Targu o budowę drogi: Chabówka-Sieniawa (L. s. 1094) . . . . .	299
11. Pet. gm. Ochotnica o przeprowadzenie budowy drogi gminnej ochotnickiej (L. s. 1095) . . . . .	299
12. Pet. Rady powiat. w Rzeszowie o subwencyę na budowę drogi gminnej I klasy: Łańcut-Nowa Wieś Zaczerska (L. s. 676) . . . . .	234



13.	Pet. Wydz. powiat. w Śniatynie o podwyższenie subwencji na budowę drogi: Dżurów-Ilińce i o zasiłek na naprawę mostu pod Zabłotowem (L. s. 2182)	531
14.	Pet. Wydz. powiat. w Wieliczce o wypłatę reszty zasiłku na budowę drogi: Świątniki-Mogilany (L. s. 1239)	354
15.	Pet. Wydz. powiat. w Wieliczce o subwencję na budowę drogi: Podgórze-Bonarka-Swoszowice i Świątniki-Siepraw (L. s. 2555)	921
16.	Pet. gm. Wołoszczyzna i innych o przyspieszenie budowy drogi krajowej: Podhajce-Bożyków (L. V. 1021)	296
17.	Pet. gm. Wulka Turebska, Turbia i Majdan Zbydniowski o subwencję na drogę od Turbi do Wulki Turebskiej (L. s. 642)	233
18.	Pet. obszarów dworskich, urzędów parafialnych i gminnych wschodniej części powiatu Zbaraskiego o budowę drogi: Zbaraż-Podwoleczyska (L. s. 934)	292
19.	Pet. gmin: Żurawno i innych w sprawie niedostatecznych komunikacji drogowych w tej okolicy (L. s. 910)	292
—	Inne petycje w sprawach o budowę dróg (ob.: Bonarówka, Gromnik, Grybów, Kossów, Maryampol, Myślenice, Nadwórna, Padew Narodowa, Pilzno, Pstrągowa, Ropczyce, Radziszów, Tarnów, Wola Otałęzka, Zabawa).	
<b>Drogowa</b>	ustawa: Sprawa poddania pod postanowienia §. 43 ustawy drogowej gmin: 1. Pet. Wydziału powiat. w Krakowie o rozciągnięcie §. 43. ustawy drogowej na gminy: Półwie Zwierzyniec, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś narodowa, Łobzów, Krowodrza, Prądnik Czerwony, Grzegórzki i Dąbie (L. s. 1034)	296
	(ob. Lipniki, Oświęcim).	
<b>Drogowa</b>	ustawa: Żądania zmiany postanowień ustawy drogowej w celu zupełnego zniesienia prestacyi na budowę dróg: (ob.: Brzeżany, Cieszanów, Chrzanów, Gródek, Rohatyn, Rudki, Śniatyn).	
<b>Drogowe</b>	sprawy: (ob. Kamionka Strumiłowa).	
<b>Drogowe</b>	Biurowo techniczne w Wydziale kraj.	
—	Budżet — Rubr. X. poz: 178—185 wydatków	972—3
	(ob. Drożnicy, Konduktorów, Myta).	
<b>Drogi wodne</b>	(ob. Kanały).	
<b>Drogi żelazne</b>	(ob. Koleje).	
<b>Drohobycz</b>	gm. Pet. — komitetu cerkiewnego w Drohobyczu o subw. na odnowienie cerkwi św. Jerzego	297
—	Załatw. przy Rubr. VIII. budż. wydatków	969
	(ob.: Bursa, Gwiazda, Nauczyciele, Sokół, Zoria).	
<b>Drożnicy dróg krajowych.</b>	Pet. drożników krajowych zajętych przy budowie drogi kraj. Jarosław-Belzec o podwyższenie płac	232
—	Załatwienie przy Rubr. X. budż. wydatków	974
	(ob. Białkowska, Kurdas).	
<b>Drupka Katarzyna</b>	(ob. Stobiernia gm.).	
<b>Dryhnicz Jan</b>	naucz., pet. o polepszenie bytu nauczycieli ludowych	469
—	Załatw. z Al. 189	945—6
<b>Dubiecko</b>	gm. — Pet. rękodzielników w Dubiecku zebranych w stow. Zjednoczenia o zmianę ustawy przemysłowej	332
<b>Dublany majątek.</b>	Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany Al. 7	10
—	Sprawozd. kom. budżet. (ustne).	132—3
—	Pet. gm. Dublany przeciw gminom zbiorowym	264
	(ob. Rolnicze szkoły).	
<b>Dudar Teofila</b>	wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej	522
<b>Dudziakowa Antonina</b>	wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej	229

Dültz Jan, redaktor i wydawca: „Galicyi ilustrowanej“ o subw.	233
Dunajec Biały, rzeka (ob. Melioracye).	
— Czarny, rzeka (ob. Melioracye).	
Durkot Jan X., przewodniczący Komitetu dla przewiezienia zwłok ś. p. metropolity ks. Józefa Sembratowicza z Rzymu do Krynicy, pet. o zasiłek na ten cel	164
Dusanów gm. — Pet. przeciwko gminom zbiorowym	292
Dyacy (ob. Organiści).	
Dyaków Towarzystwo wzajemnej pomocy z archidiecezyi Lwowskiej, pet. o subwencyę, — załatw. poz. 54 b.)	293, 895
— także Towarz. gr. kat. dyecezyi przemyskiej o stałą subwencyę roczną — załatw. poz. 54 a.) budżetu wydatków	42, 895
— także Towarz. gr. kat. dyecezyi w Stanisławowie, pet. o zapomogę — załatw. poz. 54 w budż. wydatków	164, 895
— toż o unormowanie płacy dyaków	164
Dydyńska Marya Janina (ob. Heleny św. Z a k ł a d).	
Dymitrowski kanał, (ob. D o m a c y n y).	
Dynów gm. — Pet. w sprawie przedłużenia kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz do Dynowa	236
— Załatw. Sprawozd. kom. — Al. 134	561
Dyurniści Wydz. kraj. Rubr. II. poz. 23 a) — e)	893
Dwory gm. Wniosek p. Kramarczyka o pomoc dla pogorzalców w gminie dwory (pow. Biała)	829
— Załatw. sprawozd. kom. budż. (ustnie)	932
— W rozprawie głos.: p. Kramarczyka (z poprawką) i sprawozdawcy Scipiona — uchwalenie wniosku kom. z poprawką	932
„Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski“ w Tarnowie — pet. Redakcyi o subwencyę	228
— Załatwienie w poz. 141. e) budż. wydatków	963
Dziaduch Jerzy, instruktor szkoły koszykarskiej w Dżurowie, pet. o stabilizacyę	46
— Załatw. sprawozd. kom. Al. 173	775
Dzieciątko Jezus, Tow. opieki nad niemowlętami (ob. O p i e k a).	
Dziedziłów gm. — Pet. pogorzalców w Dziedziłowie o zapomogę	231
Dziełek ludowych wydawnictwo, subwencya poz. budżetu 107 wydatków (ob. P r o ś w i t a).	961
Dziubińska Wanda, wdowa po prakt. rach. Wydz. kraj., pet. o dar. z łaski i załatwienie poz. 30 budżetu	42
— Załatw. budż. Rubr. II. poz. 29	893
Dźwignia, czasopismo we Lwowie, pet. Redakcyi w sprawie instruktorów dla stowarzyszeń przemysłowych	929
Dzwinek, o subwencyę na wydawnictwo, pet. ruskiego Tow. pedagogicznego	47
— Załatwienie — budżet poz. 124	962
Dżułyński Lew, proboszcz, pet. o subwencyę na wydawnictwo „Posłannika“ i „książeczek misyjnych“ — załatwienie, budżet poz. 114	164, 961
Dżurów gm. — Szkołka drzewek owocowych — subwencya kraju — budżet wydatków Rubr. XV. poz. 308 (ob. D z i a d u c h).	995
Dżurów-Ilince, droga (ob. D r o g i).	
Echo Tow. spiewackie we Lwowie, — zasiłek — budż. poz. 91	966
Elementarne kłeski. Sprawozd. Wydz. kraj. o kłeskach element. w r. 1900. — Al. 6	9
— Sprawozd. kom. budż. (ustne)	93—100
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Stadnickiego, Bernadzikowskiego, Stojałowskiego	93—99
— W rozprawie szczegółowej: głos p. Skałkowskiego	99
— Wniosek p. Styły o wyznaczenie doraźnego zasiłku dla dotkniętych kłeskami elementarnymi w pow. W a d o w i c k i m. — Al. 95	260, 308—9
Przekaz. Wydz. kraj. jako komisyi	309
— Wniosek p. Nowakowskiego w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej kłeskami elementarnymi — Al. 109	304, 373—4

—	Załatwienie obu wniosków. — Sprawozd. Wydziału krajowego jako komisji	930—2
—	W rozprawie głośy: pp.: Andrzeja Potockiego, Czł. Wydziału krajowego, Onyszkiewicza, — uchwalenie wniosku Wydz. kraj. z poprawką wniesioną przez p. A. Potockiego	930—2
—	Budżet: Rubr. XVII. poz. 460 i 461 wydatków	1025
—	Petycye o pomoc z powodu klęsk elem.: (ob. Bieźdzadzka, Borki nizińskie, Dietrichstein, Grybów, Jasienica, Kałusz, Kołaczyce, Leśniki, Lisko, Mikuliczyn, Myślenice, Pilzno, Pławo, Przysieki, Ropczyce, Sandomwicz, Schönanger, Wieliczka, Wierzawice, Wola Pławska).	
	<b>Emerytalny fundusz dla lekarzy okręgowych (ob. Lekarze).</b>	
	<b>Emerytalny fundusz szkolny: (ob. Budżet, Fundusz).</b> (ob. Sanok).	
	<b>Engelmann</b> Karol, b. pisarz szpit. św. Łazarza, pet. o odprawę	229
	<b>Engelsberg</b> gm. (ob. Ewangelickie szkoły).	
	<b>Eos</b> , Tow. filologiczne, pet. o subwen. na wydawnictwo, załatwienie odmowne przy Rubr. VII. budż.	201, 964
	<b>Etat</b> Wydziału kraj.: — Wniosek p. Oleśnickiego w sprawie rychlejszego załatwienia protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstszych lustracji gmin i powiększenia etatu urzędników Wydz. kraj. — Al. 124 — (ob. Gminne sprawy)	415, 478—83
	<b>Etat</b> kolejowego Biura Wydziału kraj. — Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie kraj. Biura kolejowego. — Al. 58	93
—	Sprawozd. kom. kolej. — Al. 163	736—7
—	W rozprawie głos p. Wł. Kozłowskiego i sprawozdawcy A Potockiego	736—7
	<b>Etat</b> Wydziału kraj. — Sprawozd Wydziału kraj. o ustanowieniu w etacie konceptowym Wydziału kraj. jednej posady adjunkta dla spraw rolniczych z równoczesnym zwinięciem posady koncypisty. — Al. 52	172—3
—	Załatw. z Al. 187 (Budżet) przy Rubr. XV. poz. 243 budżetu wydatków	988
—	(ob. Budowniczy, Szpital).	
	<b>Etnograficzna komisya (ob. Szewczenki).</b>	
	<b>Ewangelickie szkoły:</b> Pet. gmin. ewangelickich: Biała, Bogunia, Brigida, Burczyce, Debolówka, Dobrzanica, Dolina, Engelsberg, Gawłów, Grabowce, Hartfeld, Heimischdorf, Hohenbach, Josephsberg, Kaltwasser, Krynica, Kuponowica, Kuttenberg, Landestreu, Lipnik, Majkowce, Mirów, Moosberg, Nowy Sącz, Padew, Połowce, Ranischau, Reichsheim, Romanówka, Rottenhan, Schönthal, Stanina, Szumlau, Theodorsdorf, Ugarsthal, Ugartsberg, Unterbergen, Unterwalden, Uszkowice, Waldorf, Weinberg, Zbory. — (LL. ss. 401—440) o subwencye dla szkoły ewangelickiej	202—3
—	Petycye gmin ewang. w Krakowie, Sapieżance i Steinau w tejże sprawie (LL. ss. 508—510)	205
—	Załatwienie powyższych pet. z Al. 187 (Budżet fund. szkolnego)	910—11
	<b>Ewangelicka gmina w Krakowie (ob. Kraków).</b>	
	<b>Fabryki drenów:</b> — na subwencye dla fabryk drenarskich. — Rubr. XIII. poz. 231 m) budżetu wydatków	986
	<b>Fasye</b> podatkowe (ob. Wymiar podatków).	
	<b>Felicjanki</b> Siostry: (ob. Besko, Heleny, Internat, Uhnów).	
	<b>Festenburg</b> Marya, wdowa po kontrolorze rach. biura solnego przy Wydz. kraj., pet. o dar z łaski. — Załatw. przy Rubr. II. poz. 29 budż.	232, 893
	<b>Fiehmánówna</b> Sara, naucz., pet. o policzenie lat służby	297
	<b>Filipowicz</b> Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	317
	<b>Filologiczne Towarz.</b> (ob. Eos).	

**Fiskalizm (ob. Wymiar podatków).**

<b>Flakowicz</b> Józef dr., adwokat, pet. o zasiłek dla córki na dalsze kształcenie w rysunkach i malarstwie . . . . .	42
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	960
<b>Fłasińska</b> Feliksa, wdowa po pisarzu szpitala św. Łazarza, o zapomogę . . . . .	203
— Załatw. przy budż. szpit. św. Łazarza . . . . .	980
<b>Floryan</b> Jan, naucz., pet. o wsparcie . . . . .	335
<b>Floryanowa</b> E., żona naucz. lud., pet. o zapomogę . . . . .	201
— Załatw. Al. 187 . . . . .	906
<b>Foktowa</b> Marya, nauczycielka, pet. o policzenie lat służby . . . . .	228
<b>Foluszowy</b> Potok (ob. Tatrzańskie Tow.).	
<b>Folwarki</b> nowosielskie, przysiółek (ob. Cieszanów).	
<b>Formalne</b> postępowanie, uchwały:	
— wybór komisji budżetowej z 23 członków na wniosek Stan. Niezabitowskiego . . . . .	8
— wybór komisji gminnej z 15 członków na wniosek Vayhingera . . . . .	9
— sprawozdanie Wydziału kraj. o prowizoryum budżetu na I. kwartał 1901 r. załatwić ma komisja budżetowa ustnie na najbliższym posiedzeniu z pominięciem wszelkich formalności na wniosek Wereszczyńskiego . . . . .	9
— także same postępowanie dla załatwienia sprawozdań Wydz. kraj. o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi na wniosek Onyszkiewicza . . . . .	9
— i także postępowanie dla sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie zaciągnięcia pożyczki na dobra Dublany — na wniosek Onyszkiewicza . . . . .	10
— zastosowanie §. 49 i 50 regulaminu sejmowego do wszelkich przedłożeń Wydziału krajowego w drobnych sprawach natury czysto administracyjnej na wniosek Vayhingera . . . . .	10
— wybór komisji dla sprawy tworzenia włości rentowych z 9 członków na wniosek Onyszkiewicza, podniesionej do 15 na wniosek Średniawskiego . . . . .	171, 172
— na wniosek Wydziału kraj. (przez Wereszczyńskiego podany) uchwalono wybór trzynastu komisji, jak następuje: administracyjnej z 20, bankowej z 15, drogowej z 19, górniczej z 9, gospodarstwa krajowego z 18, kolejowej z 15, petycyjnej z 23, podatkowej z 13, prawniczej z 15, przemysłowej z 11, sanitarnej z 10, solnej z 9 i szkolnej z 19 członków . . . . .	176
— wybór komisji wodnej z 19 członków na wniosek Merunowicza . . . . .	176
— na wniosek Zaleskiego pomnaża się komisje: gospodarstwa kraj., przemysłową i szkolną o jednego, kom. kolejową o trzech, wreszcie kom. wodną na wniosek Barwińskiego o jednego członka . . . . .	200
— wybór uzupełniający dwóch rewidentów i jednego kwestora w miejsce zmarłych Goldmana i Steckiego, tudzież Emila Torosiewicza . . . . .	200
— wybór kom. wodnej odracza się do następnego posiedzenia . . . . .	207
— „ uzupełniający jednego do kom. budżet. w miejsce bł. p. Goldmanna . . . . .	208
— wybór uzupełniający jednego do kom. administr. w miejsce Jordana . . . . .	266
— petycje dotyczące budżetu od 28/6 począwszy odsyła się wprost do Wydziału kraj. na wniosek K. Badenigo . . . . .	322
— nagłość dla wniosku o zapomogę dla pogorzalców w Sokalu . . . . .	360
— skrócone postępowanie dla przedłożenia Wydziału kraj. o koncesję dla gminy m. Nowego Sącza do pobierania opłat kopytkowych . . . . .	422
— skrócone postępowanie dla przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie rozciągnięcia §. 43 ustawy drogowej z 5/7 1897 na gminy Lipnik i Oświęcim . . . . .	425
— jednogłośnie uchwalenie ustawy w sprawie regulacji rzek . . . . .	437
— skrócone postępowanie dla przedłożenia Wydziału kraj. Al. 135 w przedmiocie statutu dla miasta Krakowa — na wniosek Zaleskiego . . . . .	533

—	nagłość dla wniosków Kramarczyka i Górki o wsparcia dla pogorzalców gminy Dwory i gminy Uhnowa . . . . .	829
—	wszystkie petycje już odczytane i jakieby weszły do zamknięcia Sejmu — odstępuje się Wydziałowi krajowemu na wniosek Urbańskiego . . . . .	930
<b>Franciszkanów OO. Konwent (ob. Krosno).</b>		
	<b>Frączek Aleksandra, żona naucz., pet. o zaopatrzenie . . . . .</b>	<b>292</b>
<b>Fundacye (ob. Cesarz, Skarbka).</b>		
<b>Fundusz podrzutek w Krakowie i we Lwowie — budżety z Al. 187 lit. G. i D.</b>		
—	pożyczkowy dla Kółek rolniczych — dotacya poz. budż. wydatków 280 d. . . . .	990—3
—	pożyczkowy drogowy — dotacya Rubr. X. poz. 191 bydżetu wydatków . . . . .	973
—	pożyczkowy kolejowy (ob. Koleje) dotacya — Rubr. X. poz. 209 . . . . .	975—6
—	pożyczkowy dla przemysłu rolniczego — II. rata dotacyi: Rubr. XV. poz. 304. budż. wydatków . . . . .	995
—	pożyczkowy przemysłowy: dotacya: Rubr. XVI. poz. 435 budż. wydatków . . . . .	1022
—	pożyczkowy dla Spółek oszczędności i pożyczek (ob. Patronat).	
—	dotacya funduszu Rubr. XV. poz. 305 budż. wydatków . . . . .	995
—	emerytalny szkolny krajowy — budżet z Al. 187 . . . . .	911—12
—	krajowy szkolny — budżet z Al. 187 . . . . .	899—911
(ob. Dąbrowa, Gródek, Nowy Sącz, Nowy Targ, Rawa).		
(ob. Indemnizacyjnych, Koszary, Kultury, Policji, Pożyczki z r. 1873, Propinacyjny, Stadnickiego, Stanowy).		
<b>Fundusze samoistne — Al. 187, lit. H. I. K. L. M.</b>		
<b>Furmany gm. — Pet. zwierzch. gm. o wyłączenie gruntów z gm. katastr. Zupawa . . . . .</b>		
		<b>234</b>
	<b>Gacko Marcin, naucz., pet o policzenie lat służby . . . . .</b>	<b>231</b>
	<b>Gaik Bonawentura, naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury . . . . .</b>	<b>45</b>
<b>Galicja illustrowana (ob. Dültz).</b>		
<b>Gayerów, rodzina (ob. Szczawnica wyżna).</b>		
	<b>Gawliński Marceji, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . .</b>	<b>234</b>
<b>Gawłów gm. (ob. Ewangelickie szkoły),</b>		
	<b>Gawłówek gm. Pet. o subwencję na budowę szkoły ludowej tamże . . . . .</b>	<b>670</b>
<b>Geologiczny atlas, wydawany przez Akademię umiej. w Krakowie — subwencya — poz. 67 lit. c. wydatków budż. . . . .</b>		
		<b>898—9</b>
<b>Geometrów ewidencyjnych powiększenie liczby, (ob. Koło, Turka).</b>		
	<b>Geradowa Helena, wdowa po naucz., dar z łaski z fund. szk. . . . .</b>	<b>907</b>
	<b>Gergel Augusta, wdowa po woźnym Wydz. kraj., pet. o zasiłek . . . . .</b>	<b>232</b>
—	Załatw. odmowne przy Rubr. II. poz. 29 budż. wydatk. . . . .	893
	<b>Gigoń Michał, emer. naucz., pet. o restytuowanie, względnie o podwyższenie emerytury . . . . .</b>	<b>164</b>
<b>Gimnastyczne Towarzystwa (ob. Sokół).</b>		
<b>Gimnastyka (ob. Piasecki Eugeniusz).</b>		
<b>Gimnazyja (ob. Szkoły średnie).</b>		
— żeńskie (ob. Preisendanż, Strzałkowska, Szkoły średnie).		
<b>Gliniany gm. (ob. Nauczyciele).</b>		
<b>Głogów-Rzeszów droga, (ob. Myta).</b>		
	<b>Głogowiec gm. — Pet. o przeprowadzenie odgraniczenia pastwiska gminnego . . . . .</b>	<b>229</b>
	<b>Głos rolniczy w Tarnowie: Pet. Redakcyi o subwencję. — Załatw. . . . .</b>	<b>231, 997</b>
	<b>Głowacka Adolfa, pet. o zaopatrzenie. — Załatw. (z Al. 187) . . . . .</b>	<b>234, 907</b>
	<b>Głowacka Marya, wdowa po dyetar. szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zaopomogę . . . . .</b>	<b>293</b>
—	Załatw. z Al. 187 (Budżet) . . . . .	980
	<b>Głowacki Emilian, opiekun małoletniej Chaszczyńskiej, pet. o przedłużenie datku na jej wychowanie . . . . .</b>	<b>333</b>

<b>Głuchoniemych</b> : Zakład we Lwowie, stypendya dla wychowanków i subwencya dla zakładu — budżet rubr. VII. poz. 71 a) b) c)	955
— szkoła Bardacha Izaaka — budżet poz. 72 ob. (Bardach, Nadziej a).	956
— Pet. Dyrekcyi Zakładu dla Głuchoniemych we Lwowie o podwyższenie subwencyi na stypendya	356
— Załatw. przy poz. 71. budż. wydatków	955—6
<b>Gmach sejmowy</b> : Kredyt na utrzymanie: Rubr. II. poz. 34 wydatk. budż.	893—4
— (ob. Budowniczy, Kułakowski).	
— Dodatkowy kredyt na kosztą budowy skrzydła gmachu: Rubr. XVII. poz. 465 budż. wydatków	1025
<b>Gminna reforma</b> : Pet. Koła włościańskiego Rady pow. w Tarnobrzegu o uchwalenie ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminami	234
— Petycye gmin skierowane przeciw tworzeniu gmin zbiorowych: (ob. Bieńkowce, Borszczów, Buchowice, Byków, Chorąg-wica, Czernina, Czerniawa, Czuliówek, Dachnow, Dublany, Dusanów, Goleszów, Hłudno, Hodynie, Horodnica, Hureczko, Hurko, Husaków, Iwanie, Karniów, Komarniki, Koniuszki, Kościelniki, Krysowice, Książ-nice, Małnow, Medwedowce, Modlnica, Myślaty-cze, Nowostawce, Partyń, Piszczatyńce, Podborze, Podhajczyki, Podlaski, Podleszany, Podłuże, Pokost, Prusy, Radenice, Radochońce, Roźniatów, Rudnik, Rzę-dzianowice, Starzyska, Sułów, Szumlany, Tatary, Wola, Starzyska, Zagórze, Zakościele).	
Nadto petycye: LL. SS. 1080—1085, 1147—1149, 1288—1301,	298, 332, 355,
1503—1509, 1564—1566, 2404, 2406—2418,	419, 469, 717
2419—2467, 2468—2517, 2518—2520, 2577—2618	718, 719, 720 820
2619—2674, 2675—2681, 2697—2731, 2732—2747	821, 822, 927, 928
<b>Gminne dodatki do podatków</b> (ob. Liszna).	
<b>Gminne opłaty od napojów spirytusowych</b> : (ob. Chodorów, Dąbrowa, Ja-błonów, Jasienica, Kołaczyce, Lisko, Lutcza, Rudki, Strusów, Tarnobrzeg, Tartaków, Tłumacz).	
<b>Gminne opłaty kopytkowe</b> (ob. Nowy Sącz, Tarnów).	
<b>Gminne sprawy</b> :	
— Wniosek p. Oleśnickiego w sprawie rychłego załatwienia protestów prze-ciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracye gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału kraj. Al. 124	415, 478—83
— Przekazanie Wyd. kraj.	483
— (ob. Krobicki).	
— (ob. Poruczony zakres działania).	
— (ob. Kurs).	
— Petycye w sprawach gminnych: (ob. Chorostków, Cieszanów, Furmany, Głogowiec, Jasienica, Kosów Stary, Liszna, Milcze, Podczerwone, Sterkowce, Szczucin, Toporów, Trzcina, Waryś, Worochta, Zagórz, Zmigród).	
<b>Gminy ewangelickie</b> (ob. Ewangelickie szkoły).	
<b>Godlewski Apolinary</b> , naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	46
<b>Gojannik Teodor</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby	164
<b>Golanka</b> (ob. Drogi).	
<b>Goltenthalowa</b> Wiktorya, wdowa po zast. dyrektora kraj. biura kolejowego, pet. o zaopatrzenie	8
Załatwienie odmowne	976

Goldwurm Abraham i Hersch tudzież Charak Abraham w Białym Kamieniu, pet. o pożyczkę z fund. przemysł. na rozszerzenie fabryki garbarskiej . . . . .	297
Goleszów gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	235
Golonka gm. (ob. Drogi).	
Gołembowska Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	202
Gołogórski Tadeusz, Michał, asystent Uniw. Jag. w Krakowie pet. o stypendyum na podróż naukową . . . . .	632
Gołuchowski Azenora pomnik, uwiadomienie posłów o dniu odsłonięcia pomnika i zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości . . . . .	251
Gorące napoje (ob. Gospodnio-szynkarskie stow.).	
Górka narodowa miejscowość: Sprawozd. Wydziału kraj. o wyłączeniu miejscowości Górka narodowa i Witkowiec z gm. Prądnik Biały i utworzenie z nich samoistnej gminy — Al. 14 . . . . .	166
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 101 . . . . .	317—18
Górka wieś (ob. Nauczyciele).	
Gorlice, pet. gmin. Gorlice o założenie tamże szkoły realnej . . . . .	232
— Załatw. sprawozd. kom. — Al. 139 . . . . .	580
— Wniosek p. Adama Skrzyńskiego w sprawie utworzenia w Gorlicach szkoły realnej z językiem wykładowym polskim — Al. 85 . . . . .	251, 266—7
— Załatw. sprawozd. kom. — Al. 139 . . . . .	580
— Pet. Wydz. pow. w Gorlicach o zmianę §. 19 ordynacyi wyborczej dla gmin wiejskich . . . . .	416
— (ob. Drogi, Melioracye, Nauczyciele, Ochronka, Sokół).	
Górnictwo: Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. spraw. górniczych — Al. 74 . . . . .	169
— Sprawozd. kom. — Al. 203 — uchwalenie wniosków . . . . .	
— Petycyje w związku (ob. Schwarz).	
— Kredyty na cele górnicze: Rubr. XV. poz. 310—316 . . . . .	996—7
— (ob. Janiszewski).	
Górnicza szkoła w Borysławiu. — Poz. 312 budż. wydatków . . . . .	996
Górnicza szkoła wyższa. — Wniosek p. Zolla w sprawie założenia wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie — Al. 80 . . . . .	211, 240—4
Górski Bolesław, były naucz. węd. pet. o odprawę . . . . .	633
— Przekazana Wydziałowi kraj. . . . .	633
Gorzelnik — o subwencyę na wydawn. pet. Tow. gorzelników polskich — załatw. 164 i 291 budżet. pozycya 286 d) . . . . .	994
Gorzyce gm. i gm. Motycze, pet. o uwolnienie od ponoszenia ciężarów na utrzymanie nauczycieli . . . . .	264
Gospodarskie towarzystwo we Lwowie, subw. poz. budżet. 273 . . . . .	989
— Toż Tow., pet. o subwencyę na wydawnictwo „Rolnika“ i „Przeglądu mleczarskiego“ — załatw. przy poz. 273 budż. . . . .	201, 989
— Toż, pet. o podwyższenie subw. na cele Tow. — załatw. przy poz. 273 budżet. . . . .	201, 989
— (ob. Bydła, Instruktor hodowli, Weterynarze).	
Gospodarskiego Tow. oddział przemysłowy (ob. Melioracye).	
Gospodarstwa włościańskie wzorowe — (ob. Kółek).	
Gospodnio-szynkarskie stowarzyszenie we Lwowie, pet. o zniesienie stałej opłaty od wyszynku i handlu gorącymi napojami (2 pet.) . . . . .	44, 266
— Takąż petycyja tegoż stowarzyszenia w Krakowie (2 pet.) . . . . .	163, 266
Gospodyń wiejskich szkoła — (ob. Łańcut, Służebnic).	
Gottlieb Leopold, malarz w Monachium, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się — Załatw. przy poz. 18 budż. wydatków . . . . .	166, 960
Grabek vel Grabowski Jan malarz pet. o darowanie kosztów leczenia w szpitalu . . . . .	469
Grabowce gm. (ob. Ewangielickie szkoły).	
Grady (ob. Stacya).	
Gralska Zofia, wdowa po kasyerze szpit. we Lwowie, o stypendyum dla córki na kształcenie się w śpiewie . . . . .	356
Granic strzeżenie podczas zarazy — budż. poz. 281 . . . . .	993

Gregorowicz Matylda, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	337
Grochowalski Adolf, pet. o wynagrodzenie za studium kanału: San-Dniester . . . . .	333
Grochowska Rozalia, wd. po odźwiernym szpít. powsz. we Lwowie, pet. o zapomogę	263
Gródek — Pet. Wydz. pow. w Gródku o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzy-	
mania Ludwika Slinańskiego, należnych od gm. Jamelna . . . . .	205
— Pet. Wydz. pow. w Gródku o podwyższenie dotacyi nu budowę szkół	205
— Załatw. z Al. 187 (budż. funduszu szkoln.) . . . . .	908
— Pet. Wydz. pow. w Gródku w sprawie zmiany ustawy drogowej . . . . .	230
— (ob. G w i a z d a, N a u c z y c i e l e, O c h r o n k a, R o d a t y c z e)	
Grojec gm. (ob. H a j d a X.)	
Gromadka Józefa, wd. po naucz., pet. o zapomogę — Załatw. (z Al. 187) . . . . .	231, 906
Gromnik gm. i Golańka, pet. o budowę mostu na Białej . . . . .	263
Gromnik - Tuchów - Tarnów, droga (ob. M y t a).	
Grondalczyk Jan, uczeń Akad. sztuk pięknych w Krakowie, pet. o subw. na kształ-	
cenie się w malarstwie — Załatw. przy poz. 98 buż. . . . .	234, 960
Grono konserwatorów (ob. K o n s e r w a t o r ó w).	
Gruntów reklasyfikacja (ob. K a n i ó w e k).	
Gruszka Michał, emer. naucz., podwyższenie emerytury — (z Al. 187) . . . . .	907
Grybów — Sprawozd. Wydziału krajowego o zezwoleniu Reprezentacyi powiatowej	
w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K. — Al. 17 . . . . .	167
— Sprawozd. kom. administr. Al. 149 . . . . .	693—5
— Pet. gm. m. Grybów o ulgę w płaceniu prestacyi szkolnej na utrzyma-	
nie nauczycieli . . . . .	522
— Pet. Wydz. pow. w Grybowie o zasiłek na naprawę dróg zniszczonych	
powodzią — Przekaz. Wydz. krajowemu . . . . .	630
— (ob. M y t a).	
Grybów - Tarnów, droga (ob. M y t a).	
Grzegórzki gm. pet. o przyłączenie do gm. m. Krakowa . . . . .	532
Grzegórzki gm. (ob. D r o g i, N a u c z y c i e l e).	
Grzymałów-Tarnopol, droga (ob. M y t a).	
Gudzio Seweryn, emer. naucz. pet. o zapomogę. — Załatwiono (z Al. 187) . . . . .	261, 906
Gumowska Felicya pet. o zasiłek i urlop dla wzięcia udziału w kursie robót	
kobięcych w Wiedniu . . . . .	632
Gürtler Ignacy o subw. na dalsze kształcenie się w śpiewie . . . . .	45
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatk. . . . .	966
Gusztyn gm. (ob. P r e s t a c y e s z k o l n e).	
Gutkowska Helena, wd. po nauczycielu, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . . . .	235
Gwarancya kraju (ob. M o ś c i s k a, M y ś l e n i c e, Z a k o p a n e).	
Gwiazda Stowarzyszenie rękodzielników — petycyje o zasiłki:	
— Stow. rękodzielników i rzemieślników Gwiazda w Brodach . . . . .	416
— Takichże stow. w Drohobyczu, Gródku, Jarosławiu . . . . .	204, 532, 43
— Takichże stow. w Kołomyi Lwowie, Przemyślu, Przeworsku . . . . .	164, 47, 264 416
— Takichże stow. w Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu . . . . .	204, 233, 532
— Takiegoż stow. „Gwiazda Tarnowska“ w Tarnowie . . . . .	298
— Załatwione ryczałtem uchwał. w poz. 103 budż. wyd. . . . .	961
Hajda Józef X., proboszcz w Grojcu imieniem Komitetu parafialnego, pet. o subw.	
na restauracyę kościoła . . . . .	165
— Załatw. przy Rubr. VIII. wydatków budż. (odmownie) . . . . .	969
Hajduczek Jan, emer. naucz. petycyja o policzenie lat służby . . . . .	261
Halicz gmina — Pet. komitetu cerkiewnego w Haliczu  o subwencyę na konser-	
wacyę tamtejszej cerkwi parafialnej . . . . .	264
— Załatw. poz. 158 f. budż. wydatków . . . . .	969
— Pet. gm. m. Halicza o zniesienie myta drogowego na drodze krajowej . . . . .	292
— Pet. tejeż samej o subw. na restauracyę cerkwi pod wezwaniem Boga-	
rodzicy — Załatw. poz. 158 f. budżetu wydatków . . . . .	292, 969
— (ob. B y c z ó w).	
— Pet. gm. m. Halicza o poprawę przepustów kolei czerniowieckiej . . . . .	333
Handel gorącymi napojami (ob. G o s p o d n i o - s z y n k a r s k i e).	



<b>Handel</b> — (ob. K ó ł k a, T a r g o w i c a).	
<b>Handel</b> nawozami sztucznymi. — Wniosek p. Sękowskiego o wydanie ustawy przeciw nieuczciwej spekulacji w handlu nawozami sztucznymi Al. 87 252, 269—71	
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 130 . . . . .	491
<b>Handlowa</b> szkoła w Krakowie — subwencya — poz. budż. 436 . . . . .	1022
<b>Handlowa</b> akademja we Lwowie — subwencya — Rubr. XVI. poz. 437 budż. wydat. . . . .	1022
<b>Handlowe</b> kursa (ob. K ó ł k a).	
" Tow. w Łańcucie, pet. o odpisanie procentów od pożyczki zaciągniętej w kraj. funduszu przemysłowym . . . . .	228
— Załatw. sprawozd. kom. przemysł. — Al. 174 . . . . .	775—
<b>Handlowo-geograficzna</b> gazeta. — Pet. wydawnictwa o subwencję i druga pet. 164, 469	
— Załatw. przy Rubr. VII. budż. wydatk. (głos p. Średniawskiego z wnioskiem o udzielenie subw. i uchwalenie tego wniosku) . . . . .	964—5
<b>Harmonia</b> Tow. przyjaciół muzyki we Lwowie, subw. budż. poz. 86 . . . . .	282
— Tow. przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Krakowie, pet. o subw. . . . .	300
Załatwienie poz. 87 budż. . . . .	965—6
<b>Hartfeld</b> gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).	
<b>Heimischdorf</b> gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).	
<b>Heleny</b> św. zakład wychowawczy sierót we Lwowie, pet. o subwencję — i załatwienie . . . . .	44
poz. 141 budż. . . . .	983
<b>Herbaciarnia</b> centowa dla ubogich we Lwowie, pet. Komitetu o subwencję . . . . .	292
— Załatw. poz. 64a. budż. wydatków . . . . .	896
<b>Hildegardy</b> św. Szkoła (ob. B o ż e j M i ł o ś c i)	
<b>Hipoteczny</b> kredyt (ob. K r e d y t).	
„Historyczna Biblioteka ruska“ wydawnictwo (ob. S z e w c z e n k i) . . . . .	264
<b>Historyczne</b> Towarzystwo we Lwowie, o subw. na wydawnictwa — załatw. budż. . . . .	264, 961
poz. 116 . . . . .	264, 961
<b>Hłomcza</b> gm. — Pet. Zwierzchn. gm. Hłomcza o subw. na założenie fabryki koszykars. . . . .	522
<b>Hłudno</b> gm. — Pet. przeciw gm. zbiorowym . . . . .	165
<b>Hodowla</b> (ob. B y d ł a c h ó w, C z e r w o n e g o, I n s t r u k t o r, K o n i, R o l n i c z e, Ś w i ń, W e t e r y n a r z e.)	
<b>Hodynie</b> gm. — Pet. przeciw gminom <sup>7</sup> zbiorowym . . . . .	203
<b>Hohenbach</b> gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).	
<b>Hołubowicz</b> Julia, wd. po nauczycielu, pet. o przyznanie pensji wdowiej w drodze łaski . . . . .	233
<b>Homerski</b> Gustaw, naucz., pet. o policzenie lat <sup>2</sup> służby . . . . .	769
<b>Hordynia</b> , przewóz — (ob. M y t a).	
<b>Hordyńska</b> (ob. H o r o d y ń s k a).	
<b>Horniatkiewicz</b> Antoni, em. naucz., pet. o zapomogę — Załatw. (Al. 187) . . . . .	234, 906
<b>Horobiuk</b> Teresa, wd., pet. o zapomogę . . . . .	419
<b>Horodenka</b> gm. (ob. S ą d y).	
<b>Horodnica</b> , (ob. M y t a).	
— taż gm. — pet. przec. gminom zbiorowym . . . . .	292
<b>Horodyńska</b> Antonina, Subwencya na produkcję nasion traw do uprawy na gruntach torfowych — Rubr. XV. poz. 303 budż. wydatków . . . . .	995
<b>Horoszko</b> Mikołaj, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia . . . . .	294
„Hospodar selski“ — Towarzystwo w Olesku, pet. o zapomogę . . . . .	46
— Załatw. przy poz. 308 a (Rubr. XV.) wydatków budż. . . . .	996
<b>Hoszardowa</b> Antonina, dotacya dożywotnia. Rubr: XVII poz. 442 budż. wydatków . . . . .	1023
<b>Hoszów</b> gm. — Pet. o regulację rzeki Świcy . . . . .	262
— taż sama o odszkodowanie za grunta i budynki z powodu splawiania drzewa z tartaku br. Poppera w Wygodzie . . . . .	262
<b>Hromada</b> akademyczna we Lwowie — pet. o subw. i załatw. poz. budż. 118 44, 961—2	
— Zarząd funduszu zapomogowego tegoż Towarzystwa, pet. o subw. 44, 961—2	
<b>Hucisko</b> Jaworowskie gm. — Pet. tejeż o wydzielenie jej z pow. politycznego w Rzeszowie i sądowego w Tyczynie a przydzielenie do Sądu powiatowego i powiatu politycznego w Przeworsku . . . . .	470
<b>Hunkówka</b> gm. (ob. M e l i o r a c y e).	
<b>Hureczko-Lubaczów</b> , droga (ob. M y t a).	

Hureczko gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
Hurko gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
Husaków gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	203
Husiatyn — Subwencya na restauracyę ratusza w Husiatynie: poz. 158 budż. wydatków . . . . .	968
— (ob. Nauczyciele).	
Hydrograficzne biuro galicyjskie państwowe, dotacya kraju, Rubr. XIII. poz. 224	985
Ikonostas (ob. Siemawa).	
Iłińce-Dzurów, droga (ob. Drogi).	
Ilnicka Marya, wdowa po dyrektorze gimnazjum, pet. o zapomogę . . . . .	46
Załatw. poz. 445 a.) budż. wydatków . . . . .	1023
Indemnizacyjnych funduszów wydatki: Budż. poz. 458 wydatków . . . . .	1025
Inspekcya i nadzór szkół przemysłowych: Kredyt: Rubr. XVI poz. 429 budż. wydatków . . . . .	1022
Inspicjent gmachu sejmowego (ob. Kłuckowski).	
— (ob. Budowniczy).	
instruktor mleczarstwa (2 i pomocnik) kredyt (poz. budż. 298 a) b) i c) . . . . .	690, 994
Instruktor hodowli bydła, poz. budż. 289 i 290 . . . . .	456, 994
— (ob. Sandez).	
Instruktorowie dla sadownictwa i ogrodnictwa (ob. Wędrówninaucz).	
Instruktorowie szkół koszykarskich (ob. Szkoły przem.).	
Instruktorowie (ob. Dźwignia).	
Instytut Maryi w Krakowie (ob. Bożej Miłości).	
Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyśle, pet. Wydz. Tow. o zapomogę — i druga pet. . . . .	164, 204
i załatwienie przy poz. 129 . . . . .	962
Internat: pet. o subw. na internaty:	
— Pet. Internatu Tow. św. Wincentego a Paulo dla uczniów seminaryum naucz. w Krakowie o subwencyę na zakład . . . . .	203
— Pet. Tow. Opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek c. k. Seminaryum naucz. żeńsk. we Lwowie o subwencyę . . . . .	230
— Pet. komitetu Internatu pod wezwaniem św. Józafata we Lwowie o subwencyę . . . . .	262
— Pet. Siostry Maryi Humilianny, Felicjanki, Przełożonej internatu kandydatek Seminar. naucz. żeńsk. w Przemyśle o subw. . . . .	42
— Pet. Tow. Opieki nad internatem dla uczniów Seminaryum naucz. w Sokalu o subwencyę na prowadzenie zakładu . . . . .	229
— Załatwione powyższe pet. przez uchwalenie ryczałtu w poz. 93 budż. wydatków . . . . .	959—60
— (ob. Nazaretanek, Pomocy naukowej, Zawadzka)	
— (ob. Bursa).	
Internatów budowa kredyt 40.000 K. poz. 94 ) budż. . . . .	960
— Petycye o subwencyę na budowę domów dla internatów:	
— Pet. Tow. św. Wincentego a Paulo w Krakowie o subwencyę na budowę domu dla internatu uczniów Seminaryum naucz. . . . .	203
— Pet. Komitetu Internatu dla uczniów Seminaryum naucz. w Krośnie o subw. na budowę domu . . . . .	231
— Pet. grona nauczycielsk. seminaryum naucz. męsk. we Lwowie o subw. na założenie internatu . . . . .	232
— Pet. Siostry Maryi Humilianny, Felicjanki, przełożonej internatu dla Seminarzystek w Przemyśle o pożyczkę bezproc. na rzecz zakładu . . . . .	234
— Pet. komitetu dla internatu kandydatów Seminar. naucz. w Samborze o subw. na budowę domu . . . . .	42
— Pet. Tow. opieki nad internatem dla uczniów seminaryum naucz. w Sokalu o subw. na pokrycie kosztów adaptacyi budynku . . . . .	229
— Pet. Tow. opieki nad internatem w Tarnopolu o subw. na spłatę długu zaciągniętego na budowę domu . . . . .	7
— Pet. Kuratorji Internatu św. Józafata w Tarnowie o zapomogę na umorzenie długu zaciągniętego na budowę domu . . . . .	204

—	Pet. Zarządu Tow. opieki nad internatem dla uczniów Seminarjum naucz. w Zaleszczykach o subw. na rozszerzenie internatu	165
—	Załatwione poz. 94 a) budżetu wydatków	960
<b>Interpelacje a). do c. k. komisarza rządowego:</b>		
—	1. Barwińskiego o budowie seminarjów duchównych w Przemysłu i Stanisławowie	411
—	2. tegoż o spekulacjach żydowskich na Huculszczyźnie	460
—	3. Bednarskiego w sprawie kolejowej	409
—	4. Bojki, o niestosownem zwoływaniu roków wójtowskich	256
—	5. tegoż o wybory do Rady gminnej w Kolbuszowy	920
—	6. Cieleckiego w sprawie przeciążenia geometrów ewidencyjnych	302
—	7. Daty o przystanku kolejowym Siepietnica	459
—	8. tegoż o regulację potoku Krośnienka	714
—	9. Dzieduszyckiego Woj. w sprawie zagajenia Rady powiatowej w Białej i odpowiedź	224, 476
—	10. Dzieduszyckiego Klem. w sprawie uciążliwości fiskalnych przy wymiarze należności i podatków	400
—	11. Górki w sprawie ewidencji wywozu nierogaczyny z powiatów nadgranicznych	323
—	12. Kramarczyka w sprawie handlu nierogaczyną	134
—	13. tegoż w sprawie ograniczenia liczby szynków i odpowiedź	225, 477
—	14. „ „ serwitutu pastwiskowego gminy Rzeki	226
—	15. „ „ „ gminy Międzybrodzie lipnickie	255
—	16. „ „ obwałowania Wisły w powiecie Białskim	324
—	17. „ o wyborach gminnych w Bulowicach	713
—	18. Krempey o ustanowienie wag na targach bydłych i odpowiedź	226, 447
—	19. tegoż w sprawie ustanowienia Sądu obwodowego w Mielcu	322
—	10. „ „ konkurencji do kościoła w Ostrowcach i odpow.	322, 823
—	21. „ o pomnożenie inżynierów ewidencyjnych	324
—	22. „ w sprawie poruczonego zakresu działania gmin	329
—	23. „ „ komitetu parafialnego w Jaślanach	408
—	24. „ „ nadużyć c. k. funkcjonaryuszów przy starostwie w Kolbuszowy — i odpowiedź	409, 822
—	25. tegoż w sprawie spadkowej po Szymonie Marchewce	520
—	26. „ o urzędzie podatkowym w Mielcu	629
—	27. „ o nadużyciach w Tow. ochrony ziemi w Wadowicach	629
—	28. „ o urzędowaniu starostwa w Mielcu	713
—	29. „ o założenie szkoły średniej w Mielcu	714
—	30. „ o urzędowaniu starosty w Ropczycach	916
—	31. „ w sprawie niesłusznie wymierzonego podatku	919
—	32. „ „ zmiany ustawy o konkurencji kościelnej	924
—	33. „ „ opłat za doręczanie pism sądowych	925
—	34. Krzysztowicza o szkodach przez dzikie spławy drzewa na Czeremoszu i odpowiedź	330, 823
—	35. Kulczyckiego w sprawie szkód przez wylewy Bystrzycy	328
—	36. Lubomirskiego w sprawie sporu granicznego o Morskie Oko	408
—	37. Milana w sprawie udziału nauczycieli ludowych w agitacji przedwyborczej	48
—	38. tegoż o skrócenie wakacji szkol. tam, gdzie odbywały się manewry	256
—	39. „ w sprawie zużycia funduszy zapomogowych przez starostę w Krośnie	714
—	30. tegoż o nadużyciach ajenta maszyn w Żmigrodzie	715
—	41. „ o koncesyi na biuro wywiadowcze w Żmigrodzie	716
—	42. „ o regulację Jasiołki	918
—	43. „ o rozdziale zapomóg głodowych	926
—	44. Nowakowskiego w sprawie nauczyciela w Czerniowie	521
—	45. Niebyłowca o szkodach wyrządzonych na rzece Świcy przez spławy barona Poppera	304
—	46. tegoż w sprawie wyboru do Rady gminnej w Trembowli	413

Interpel.:	47. tegoż o rulecie na jarmarkach . . . . .	414
—	48. „ o utworzenie sądu w Wełdzirzu . . . . .	459
—	49. Okuniewskiego (wspólnie z Oleśnickim) w sprawie nadużyć wyborczych . . . . .	135—154
—	50. tegoż o dodatkach powiatowych w Horodence . . . . .	221
—	51. „ o zakazie wiecu przez starostę w Kamionce strum. . . . .	304
—	52. „ w sprawie nauki języka polskiego w gminach ruskich . . . . .	326
—	53. „ o zalegających wypłatach bonifikacyi za wybite świnie i odpowiedź . . . . .	328, 825
—	54. „ o gospodarce gminnej w Trybuchowcach . . . . .	921
—	55. „ o gospodarce w powiecie husiatyńskim . . . . .	921
—	56. „ o urządach pocztowych w Galicyi wschodniej . . . . .	923
—	(45.) Oleśnickiego (wspólnie z Okuniewskim) o nadużycia wyborcze . . . . .	135—154
—	57. tegoż w sprawie nieprawidłowego urzędowania w gminach i wpływu na to władz politycznych . . . . .	212
—	58. „ o rozdawnictwie zapomóg głodowych w powiecie żydaczowskim . . . . .	260
—	59. „ w sprawie wyboru Rady powiatowej w Żydaczowie . . . . .	412
—	50. „ „ konskrypcyi w Rawie ruskiej . . . . .	412
—	61. „ „ dzierżawy polowania w Rozwadowie . . . . .	413
—	62. „ „ szkód zrządzonych przez dziki w Angielówce . . . . .	515
—	63. „ „ urzędowania wójta Zacharia Maniw w Chaszczowie . . . . .	513
—	64. „ o licytacji na prawo polowania w gminie Rudzie . . . . .	716
—	95. „ o konskrypcyi ludności . . . . .	920
—	66. „ o regulacyi dopływów Dniestru . . . . .	921
—	67. Ostapczuka w sprawie wyborów z IV i V kuryi w powiecie zbaraskim . . . . .	521
—	68. tegoż o sprawach szkolnych kilku gmin . . . . .	716
—	69. Osuchowskiego o budowie gmachów sądowych w Turce i Boryni . . . . .	257
—	70. tegoż o regulację Potoku Libochorka w Turczańskim . . . . .	359
—	71. „ w sprawie założenia apteki w Boryni i odpowiedź . . . . .	628, 825
—	72. Andrzeja Potockiego w sprawie Morskiego Oka . . . . .	628
—	73. Potoczka o ciasnocie i przepełnieniu w wagonach kolejowych . . . . .	258
—	74. tegoż w sprawie utrudnień wywozu trzody chlewnej . . . . .	258
—	75. „ o trafikach chrześcijańskich . . . . .	301
—	76. Romanowicza o nadużycie władzy przez starostę w Nowym Targu w sprawie kolei Nowy-Targ-Suchachora i odpowiedź . . . . .	198, 475
—	77. tegoż o nadużycie władzy starosty w Starym Samborze podczas wyborów do Rady państwa i odpowiedź . . . . .	199, 475
—	78. „ w sprawie uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza . . . . .	227
—	79. Rottera o nadużycie władzy przez starostę w Wieliczce przy wyborach do Rady państwa i odpowiedź . . . . .	198, 474
—	80. Sękowskiego o założenie sądu obwodowego w Mielcu . . . . .	225
—	81. Średniawskiego w sprawie odszkodowania Winc. Byliny z powodu okaleczenia żony . . . . .	133
—	82. tegoż w sprawie licytacji prawa propinacyi w Poroninie . . . . .	520
—	83. Starzyńskiego o wprowadzenie w życie ustawy o komasacyi gruntów i odpowiedź . . . . .	303, 823
—	84. Stojalowskiego w sprawie nadużyć żandarmów . . . . .	300
—	85. tegoż o postępowaniu zarządów lasów w Niepołomicach i Suchej . . . . .	301
—	86. „ w sprawie zasadzenia 9 niewinnych wskutek świadectwa żandarmów . . . . .	358
—	87. „ w sprawie wyboru i składu Rady powiatowej w Białej . . . . .	402
—	88. Styły o zniesienie loteryi liczbowej . . . . .	224
—	89. tegoż o ściąganiu akcyzy za bydło dorzynane . . . . .	259
—	80. Szweda o zniesienie notaryatu . . . . .	225
—	91. tegoż w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej . . . . .	259
—	92. „ „ zniżenia cen soli kuchennej . . . . .	330

## Interpelacye:

— 93. tegoż w sprawie regulacyi rzeki Soły i odpowiedź . . . . .	330, 824
— 94. „ „ o sądach rozjemczych . . . . .	458
— 95. Teodorowicza w sprawie późnego wypłacania bonifikacyi za bezrogi, wybite z powodu pomoru i odpowiedź . . . . .	324, 824
— 96. Wachnianina w sprawie utworzenia gminy samostnej Komarów-Horodyszczce — i odpowiedź . . . . .	521, 826
— 97. Warzechy o spoczynku niedzielnym . . . . .	459
— 98. Winniczuka o szkodach zrządzonych przez wojska w Stanisławowskim . . . . .	415
— 99. Wójcika w sprawie ściągania należytości przy spisie ludności 1900 r. przez starostwo w Wieliczce . . . . .	259
— 100. tegoż w sprawie wyboru naczelnika gminy w Swoszowicach . . . . .	466
— 101. „ „ rozwiązania Rady gminnej w Dobczycach . . . . .	467
B. do Wydziału krajowego:	
— 102. Bednarskiego o germanizowaniu nazwisk stacyi kolei Nowy-Targ-Zakopane — i odpowiedź Chamca . . . . .	255, 828
— 103. Kramarczyka o regulacyi Wisły w pow. Bialskim, odpowiedź Onyszkiewiczza . . . . .	133, 826
— 104. tegoż w sprawie zasiłków na podróż udzielanych szupaśnikom przez Magistratę . . . . .	330
— 105. Krempy w sprawie konkurencyi do regulacyi Krzemienicy i Babulówki — odpowiedź Onyszkiewiczza . . . . .	258, 826
— 106. tegoż w sprawie zaniedbanego kanału w spółce wodnej Chorzełowskiej . . . . .	714
— 107. Merunowicza w sprawie regulacyi Pełtwi, — odpowiedź Onyszkiewiczza . . . . .	713, 987
— 108. Nowakowskiego o dostawę szutru przez gminę Książpól dla Wydziału powiatowego w Dobromilu . . . . .	414
— 109. Oleśnickiego o regulacyi rzeki Świcy . . . . .	411
— 110. Trzecieckiego w sprawie rozszerzenia archiwum akt grodzkich i ziemsk. w Krakowie, odpowiedź Wereszczyńskiego . . . . .	134, 827
— 111. Wójcika w sprawie obsadzenia posady dyrektora krajowego szpitala powszechnego we Lwowie — odpowiedź Dąbskiego . . . . .	357, 827
— 112. tegoż o stosunkach w urzędzie gminnym i powiatowym w Nowym Targu . . . . .	917
— 113. Zajączkowskiego w sprawie regulacyi rzeki Worony . . . . .	513
Interpretacya (ob. Regulamin).	
Iwanie gm. — Pet. przeciwko gminom zbiorowym . . . . .	292
Iwelska Kamia, wd. po rządcy szpitala w Bochni, pet. o pensyę wdową . . . . .	230
Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie (ob. Kanały, Kraków, Podatki, Spirytus).	
Izraelickich rękodzielników Stow. we Lwowie, pet. o subwencyę . . . . .	7
— Załatw. przy poz. 103 budż. wydatków . . . . .	961
Izraelickich sierót zakład wychowawczy „Megadle Jerolim“ w Krakowie, petycyja o subwencyę — Załatwienie przy poz. 54 budż. wydatków . . . . .	297, 896
Jabłonów gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwolenie gminie Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i wiśniaku . . . . .	209—11
Jachówka gm. (ob. Prestacye szkolne)	
Jaćmierz gm. (ob. Melioracye)	
Jadwigi św. im. Towarzystwo (ob. Opieka).	
— Zakład w Krakowie, subwencyja poz. budż. 63 . . . . .	896
Jagielnica (ob. Rolnicze szkoły).	
Jaglarska Katarzyna, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	228
Jagónie gm. — Pet. o zniżenie prestacyi szkolnej . . . . .	205
Jamelna gm. (ob. Gródek)	

Janiszewski Stanisław. przedsiębiorca wiertniczy, pet. o subw. na wypróbowanie przyrządów wiertniczych . . . . .	720
Jankier (ob. Jenkier).	
Janów - Jaworów, kolej (ob. Koleje).	
Janowska Bronisława, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie . . . . .	45
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	960
Januszewiczowa Marya, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i 2. pet. . . . .	297, 333
Jarecki Zygmunt, uczeń Konserwatorium we Lwowie, pet. o zapomogę na kształcenie się w grze na skrzypcach . . . . .	203
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
Jaremko Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	165
Jaremko Katarzyna, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią . . . . .	234
Jarmarki (ob. Kutry).	
Jarosiewiczówna Joanna, sierota po naucz., zaopatrzenie (z fund. szkoln.) . . . . .	907
Jarosław gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwolenie Reprezentacji pow. w Jarosławiu na pobór w r. 1901 dodatków do podatków bezpośrednich w wysokości 41% . . . . .	273—4
— Pet. rękodzielników złączonych 4 korporacyi w Jarosławiu o zmianę ustawy przemysłowej . . . . .	332
— (ob. Bursa, Gwiazda, Koleje, Myta, Nauczyciele, Nowak, Ochronki, Sokół, Wierzbno).	
Jarosław — Bełzec, droga (ob. Dróżnicy).	
Jarosław — Pruchnik, kolej (ob. Koleje).	
Jarosz Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	263
Jaroszyńska Eugenia, wdowa po oficyale szpit. powsz. we Lwowie, petycja o dar z łaski . . . . .	235
Jasienica gm. — Pet. o zapomogę dla dotkniętych klęską gradobicia mieszkańców . . . . .	929
Jasienica gm. — Pet. gminy o zaliczenie do rzędu miejscowości podległych ustawie gminnej z 6 lipca 1896 . . . . .	296
— Pet. gminy o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych . . . . .	296
Jasiołka rzeka (ob. Melioracye).	
Jasionka Steciowa gm. — Pet. gm. o zapomogę na budowę cerkwi . . . . .	204
— Załatw. odmowne przy Rubr. VIII budż. . . . .	969
Jasło — (ob. Bursa, Koleje, Melioracye, Nauczyciele).	
Jasło - Dębica, kolej (ob. Koleje).	
Jasło - Konieczna, kolej (ob. Koleje).	
Jawornik Marya, wd. po inżyn. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski . . . . .	234
— Załatw. przy rubr. X budż. wydatków . . . . .	974
Jaworów gm. — Pet. Magistr. m. Jaworów o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej i przyznanie m. Jaworów prawa wybierania osobnego posła . . . . .	262
— Pet. komitetu budowy cerkwi w Jaworowie o subw. na dokończenie budowy . . . . .	236
— Załatw. przy rubr. VIII budż. (odmowne) . . . . .	969
— (ob. Bazylianek, Sokół).	
Jaworów-Janów-Lwów, kolej (ob. Koleje).	
Jaworski Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	297
Jaworski Józef, naucz., pet. o zapomogę . . . . .	522
Jaworzno gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. z projektem ustawy o zaliczeniu gm. Jaworzno do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 6. lipca 1896 — Al. 77 . . . . .	236—8
Jaworzno-Piła, kolej, (ob. Koleje).	
Jazłowiec-Niżniów, droga, (ob. Drogi).	
Jedlicze gm. — Pet. gm. Jedlicze, Borki i Mencinka o zasiłek na budowę murywanej szkoły w Jedliczu — Załatw. Al. 187 (budż. fund. szkoln.) . . . . .	46, 908
Jedność stow. we Lwowie, pet. o założenie biura pośrednictwa pracy . . . . .	331
— toż samo o zaprowadzenie monopolu spirytusowego . . . . .	332
Jekel, inżynier (ob. Więckowski).	

Jełknerowie Jędrzej i Agnieszka, poddzierz. myta w Nowym Targu, pet. o opust czynszu dzierz.	263
— Druga pet.	356
Jezierzanka gm. (ob. Prestacje szkolne).	
Język polski: Wniosek p. Zygmunta Jaworskiego o wprowadzenie w urzędach pocztowych, telegraficznych, kolejowych i c. k. żandarmeryi języka polskiego jako urzędowego w służbie wewnętrznej — Al. 104	303, 337—8
— (ob. Biała).	
— (ob. Ruski).	
Jeżowski Jan, naucz., pet. o zapomogę — Załatw. (Al. 187)	235, 906
Jodłowa gm. — Rękodzielnicy cechu przemysłowego gm. Jodłowej, pet. o zmianę ustawy przemysłowej	229
Jordanów gm. (ob. Sokół).	
Josephsberg gm. (ob. Ewangelickie szkoły).	
Joung Zdzisław, pet. o przeniesienie go jako wyborcę do Sejmu ze Złoczowa do Brzeżan	231
Jozafata imienia internat (ob. Internat).	
Józefa św. zakład osieroconych chłopców w Krakowie, subwencya budżet. poz. 45.	895
— (ob. Nieuleczalnych, Ochronka, Przytulisko).	
Józefitek Zgromadzenie (ob. Krosno, Nieuleczalnych).	
Józefówka, przysiółek. Sprawozd. Wydz. kraj. o wyłączeniu przysiółka Józefówka z gminy Kryszyńce i utworzeniu zeń samoistnej gminy administr. Al. 13.	166
— Sprawozd. kom. administr. Al. 160.	770—1
Justyńska Emma, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	470
Kaczorowy gm. (ob. Myta).	
Kadetów szkoła we Lwowie. poz. budż. 459	1025
Kadykało Piotr i Iwan w Mistycach. pet. o zapomogę	296
Kahane Alexandra, wdowa po prof. szkół dublańskich, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej. — Załatw. odmowne	297, 1000
Kalinicz Maksym, X., pet. o zapomogę	532
Kalinowska Jadwiga, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie	204
— Załatw. przy poz. 98. budż. wydatków	966
Kaltwasser gm. (ob. Ewangelickie szkoły).	
Kalwarya, sąd powiat. (ob. Terytoryalny).	
Kałusz pet. Wydz. pow. w sprawie oprocentowania pożyczek dla powodzą zeszłoroczną nawiedzonych mieszkańców powiatu	236
(i powtórnie też pet.)	263
— Załatw. z Al. 187 przy rubr. XVII. budż. wydatków	1025
— (ob. Sokół).	
Kamesznica gm. (ob. Milówka).	
Kamienica gm.. pet. o zapomogę na budowę szkoły	332
Kamińska Kamila, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej	297
Kamionka Strumiłowa, — Pet. Wydz. pow. o odpisanie reszty datku deklarowanego na budowę drogi Lwów-Stojanów	7
— druga pet. w tej sprawie	165
— Pet. Wydz. pow. o podwyższenie dotacyi na budowę szkół ludowych	930
Kanalizacya miast: (ob. Lwów).	
Kanały spławne, wniosek p. Merunowicza w sprawie budowy dróg wodnych Al. 73.	39, 176
— Sprawozd. kom. wodnej Al. 188	932, 937
— pet. Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z memoriałem w sprawie dróg wodnych	336
Kancelaryjne potrzeby Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 31. wydatk. budż.	893
Kańczuga gm. (ob. Prestacje szkolne).	
Kaniówek bestwiński gm., pet. o reklasyfikacyę gruntów	231
Kanoniczek św. Ducha PP. Zgromadzenie w Krakowie, petycya o podwyższenie subwencyi	311
— Załatwienie z Al. 176.	390

<b>Kapelusznicy</b> (ob. Myślenice).	
<b>Kapuściak</b> Jerzy, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	336
<b>Karniów gm.</b> Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	233
<b>Karpiak</b> Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	229
<b>Karpiel</b> Józef, kuśnierz, pet. o subw. na rozszerzenie warsztatu . . . . .	292
<b>Karpińska</b> Marya, b. uczennica Muzeum w Krakowie, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie . . . . .	298
— Załatw. przy poz. 98. budż. wydatków . . . . .	960
<b>Karpińska</b> Teofila, wdowa po lekarzu miejskim, pet. o zapomogę . . . . .	230
— Załatwienie odmowne przy Rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .	1025—6
<b>Karpuski</b> Seweryna sieroty, — wydatków budż. poz. 221 b) . . . . .	985
<b>Kasa oszczędności</b> galic. we Lwowie. — Sprawozd. Wydz. kraj. o galic. Kasie oszcz. we Lwowie za r. 1900 Al. 33. . . . .	169
— Sprawozd. kom. bankowej Al. 152 . . . . .	699—700
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie uzupełniającego wyboru 2 członków Wydziału galic. Kasy oszcz. we Lwowie Al. 82. (wybrani: Dr. Stanisław Głębiński i dr. Zygmunt Skowroński) . . . . .	245—6, 248
<b>Kasprzycka</b> Julia, wdowa po ogrodniku w Dublanach, pet. o zasiłek . . . . .	204
— Załatw. przy budżecie kraj. wyższej szkoły rolniczej z Al. 187 . . . . .	1000
<b>Kasy</b> sieroce (ob. Więźniów).	
<b>Katarzyny</b> św. kościół w Krakowie, pet. Zgrom. XX. Augustyanów o subwencyę na restauracyę tego kościoła . . . . .	45
— Załatw. przy poz. 158 e) budż. wydatków . . . . .	969
<b>Katechetyczny</b> i duszpasterski dwutygodnik (ob. Dwutygodnik).	
<b>Kilimarstwo</b> (ob. Szypuła).	
<b>Kingi</b> św. klasztor (ob. Kunegundy).	
<b>Kiryła</b> św. imienia Tow. (ob. Cyryla św.).	
<b>Kisielów gm.</b> (ob. Prestacje szkolne).	
<b>Kisselka</b> Emanuela, pet. o subw. na dalsze kształcenie się w śpiewie . . . . .	530
<b>Klarysek</b> w Krakowie przy kościele św. Andrzeja, zgrom. — pet. o subwencyę na restauracyę kościoła . . . . .	203
— Załatw. przy poz. 158 d) budż. wydatków . . . . .	969
<b>Kleefeld</b> Amalia, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	46
<b>Kleparów</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Kłęski</b> elementarne (ob. Elementarne).	
<b>Kling</b> Karol, pet. o subw. na podniesienie warsztatu mechanicznego . . . . .	205
<b>Klinika</b> psychiatryczna we Lwowie (ob. Uniwersytet).	
<b>Kliniki</b> chorób wewnętrznych dyrekcya w Krakowie, pet. o udzielenie stypendyum dla elewa klinicznego w pawilonie zakaźnym . . . . .	201
— Załatw. przy Rubr. VII. budż. wydatków . . . . .	963
— (ob. Lekarze, Stypendya, Szpital, Uniwersytet).	
<b>Knihinin</b> gm. (ob. Nauczyciele).	
<b>Kobiałkiewiczowa</b> Stefania, wdowa po naucz., pet. o pensyę wdowią . . . . .	234
<b>Kobiet</b> Praca (ob. Praca).	
<b>Kobylanka-Zagórzany</b> , droga (ob. Drogi).	
<b>Kocan</b> Ostap i towarzysze, pet. o polepszenie bytu nauczycieli ludowych, Załatw. z Al. 189 . . . . .	469, 945—6
<b>Kocan</b> Prokop, naucz., pet. o regulacyę płac naucz. Załatw. z Al. 189 . . . . .	631, 945—6
<b>Koczyndyk</b> Piotr., emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury. Załatw. z Al. 1878, . . . . .	907
<b>Kokosowiczowa</b> Marya, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . . . .	164
<b>Kolanka</b> gm. (ob. Myta).	
<b>Kolbuszowa</b> gm. — Gm. m. Kolbuszowy na opłatę odsetek od pożyczki, jaką ma gmina zaciągnąć dla pogorzalców, dotacya, Rubr. XVII. poz. 456 budż. wydatków . . . . .	1028
— Mielec, droga (ob. Myta).	
— (ob. Drogi, Myta).	
<b>Koleje</b> państwowe (ob. Język).	
<b>Koleje</b> żelazne. — Sprawozd. Wydziału kraj. z czynności krajow. biura kolejowego (w sprawozdaniu z czynności urzędowych) Al. 22. . . . .	167



<b>Koleje.</b>	Budżet rubr. X. poz. 196 do 210 . . . . .	974—6
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie podjęcia i ułożenia programu dalszej akcji kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych Al. 59. . . . .	173—4
—	Załatwienie obu sprawozdań: Sprawozd. kom. kol. Al. 134 . . . . .	499—513
—	W rozprawie ogólnej: głosy pp.: Viviena, (wniosek podwyższenia sumy przez kraj danej dla kol., Tarnopol-Zbaraż), Oleśnickiego (z wnioskiem rezol. do Rządu w sprawie przepustów kol.), członka Wydz. kraj.: Chamca, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego (z poparciem wniosku Viviena), Średniawskiego (z popr. do wniosku kom. o kol. Podgórze Lubień), sprawozdawcy Andrzeja Potockiego . . . . .	499—508
—	Głosy dla sprostowania faktu: W. Dzieduszyckiego i Viviena . . . . .	508—9
—	W rozprawie szczegółowej, Uchwalenie wniosków kom. I i II. bez rozpr. . . . .	509
—	Do wniosku III. głosy pp.: Stadnickiego, Bindera i sprawozdawcy, uchwalenie wniosku III. z poprawką p. Viviena . . . . .	509—11
—	Do wniosku IV. kom. głosy: Bindera, Średniawskiego, członka Wydz. kraj.: Chamca, Średniawskiego powtórnie i sprawozdawcy, odroczenie rozprawy z powodu braku kompletu . . . . .	511—13
—	Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej . . . . .	558—62
—	W sprawie formalnej głos p. Stanisława Jędrzejowicza (z wnioskiem otwarcia na nowo dyskusji nad IV. wnioskiem kom.), odrzucenie wniosku p. Jędrzejowicza, uchwalenie wniosku kom. z poprawką p. Średniawskiego . . . . .	558—9
—	Uchwalenie bez rozprawy wniosków kom V.—XXI. . . . .	559—61
—	Uchwalenie rezolucyi wniesionej przez p. Oleśnickiego . . . . .	562
—	Wniosek p. Średniawskiego o uznanie budowy kolei: Podgórze-Myślenice-Lubień, za nagłą Al. 112 . . . . .	331, 377—8
—	Załatw. spraw. kom. kolej. Al. 134 . . . . .	499—513 i 558—62
—	Petycyje w sprawach budowy kolei i ich subwencyonowania:	
—	1. Pet. Rady powiat. w Bochni tudzież reprezentacyi m. Bochni w sprawie budowy kolei wąskotorowej: Bochnia-Myślenice (L. s. 677) . . . . .	234
—	2. Pet. Rady powiat. w Brzeżanach w sprawie budowy budowy kolei: Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce (L. s. 633) . . . . .	232
—	Załatw. spraw. kom. kolej. Al. 143. . . . .	681
—	3. Pet. Komitetu wykonawczego konsorcjum projektowanej kolei: Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce o popieraniu budowy tej kolei (L. s. 591) . . . . .	231
—	Załatw. sprawozd. kom. kol. Al. 143 . . . . .	681
—	4. Pet. Komitetu powiatu Dobromilskiego w sprawie budowy kolei Bircza-Krościenko (L. s. 1103). . . . .	300
—	Załatw. sprawozd. kom. kolej. Al. 168. . . . .	765—6
—	Pet. Komitetu budowy kolei Jarosław-Pruchnik względnie Przemysł-Pruchnik o poparcie tych linii (L. s. 784) . . . . .	261—2
—	Załatw. spraw. kom. kolej. Al. 168. . . . .	765—6
—	6. Pet. Wydz. powiat. w Jaśle, w Pilźnie i Ropczycach o budowę kolei Jasło-Konieczna i Jasło-Pilzno-Dębica (L. s. 1194) . . . . .	333
—	Załatw. sprawozd. kom. kol. Al. 134. . . . .	561
—	7. Pet. obywateli gm. Krynica, o budowę kolei normalno-torowej z Myszyny do Krynicy (L. s. 680) . . . . .	234
—	8. Pet. Rady nadzorczej kolei Lwów-Janów o subwencyę krajową dla projektowanej kolei Janów-Jaworów (L. s. 631) . . . . .	232
—	Załatw. sprawozd. kom. kol. Al. 134 . . . . .	561
—	9. Pet. Rady nadzorczej jak wyżej o poparcie dla projektowanej kolei Janów-Jaworów ze strony Reprezentacyi kraju (l. s. 1068) . . . . .	297
—	Załatw. jak wyżej . . . . .	561
—	10. Pet. gminy m. Rzeszowa w sprawie kolei: Rzeszów-Rozwadów (L. s. 2168) . . . . .	530

—	Inne petycje w sprawach budowy lub subwencyonowania kolei (ob. Bohorodczany, Brzeżany, Dolina, Dynów, Kossów, Łysiec, Nadwórna, Radomyśl, Ramułt, Sołotwina, Tatrzańskie Tow., Zagórze).	
<b>Kolejowe</b>	bilety wolnej jazdy (ob. Poście).	
<b>Kolejowe</b>	Biuro krajowe:	
—	Budżet. rubr. X. poz. 196—208 wydatków . . . . .	974—5
	(ob. Etat).	
	(ob. Chylewska, Goldentalowa).	
<b>Koleżeński</b>	Związek b. seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, pet. o subw. . . . .	231
	i załatw. przy rubr. VII. budż. (głos p. Stojałowskiego) . . . . .	964
<b>Kolonia gm.</b>	(ob. Nauczyciele).	
<b>Kolonie</b>	(ob. Rabka, Rymanów, Wakacyjne).	
<b>Kołaczyce gm.</b>	— Spraw. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. m. Kołaczyce na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . . .	12—14
—	Pet. Reprezent. m. Kołaczyce o zasiłek dla dotkniętych powodzią . . . . .	336
<b>Kótek rolniczych Tow.</b>	Zarząd główny, pet. o podwyższenie subwencji na cele handlowe Tow. — załatw. poz. 280 budż. wydatków . . . . .	335, 990—3
—	toż samo o subw. na założenie pól demonstracyjnych dla gospodarstw włościańskich — Załatw. przy poz. 280 g) . . . . .	299—300, 993
	(ob. Sadownicy).	
<b>Koło włościańskie w Tarnobrzegu</b>	(ob. Asekuracja, Gminna reforma, Kredyt, Myta).	
—	toż pet. o zmianę ustawy rybackiej . . . . .	332
—	toż pet. o utworzenie Banku parcelacyjnego . . . . .	332
—	toż pet. o przypuszczenie do konkurencji kościelnej wszystkich właścicieli gruntów w parafii i urzędników . . . . .	334
—	toż pet. o wciągnięcie kęp do katastru i wydzierżawienie ich przy wydzierżawianiu prawa polowania . . . . .	334
—	toż pet. o przechód po wałach Wisły, Sanu, Łęgu i Trześniówki . . . . .	334
—	toż pet. o utworzenie posad geometrów przy każdym sądzie . . . . .	522
<b>Kołomyja gm.</b>	— Pet. gm. m. Kołomyi o finansową pomoc na budowę szkół ludowych . . . . .	333
—	Pet. Zarządu galic. Towarz. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kołomyi o subw. . . . .	337
—	Załatw. przy poz. 308 budżetu wydatków . . . . .	995—6
—	Pet. mieszkańców Kołomyi w sprawie regulacji Czarnego Potoka (ob. Bursa, Gwiazda, Kossów, Muzyczne, Nauczyciele, Praca, Sadownicy, Sokół, Szkilna, Urszulanek). . . . .	721
—	(ob. Szkoły przemysłowe).	
<b>Komar Antonina</b>	wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensji wdowiej — Załatw. . . . .	204, 907
<b>Komarkiewiczowa Helena</b>	wdowa po naucz., pet. o pensję wdowią . . . . .	45
<b>Komarnicki Hilary</b>	emer. naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	204
<b>Komarniki gm.</b>	— Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
<b>Komarno</b>	(ob. Myta, Nauczyciele).	
<b>Komarno gm.</b>	— Pet. spółki krawców tamże o subwencyę. — Załatw. przy Rubr. XVI. budż. . . . .	294, 1022
<b>Komarno-Rumno</b>	droga (ob. Myta).	
<b>Komasacyjni adjunkci w kraj.</b>	Biurze melior. — ustanowienie tych posad . . . . .	687
—	Kredyt, Rubr. XIII. poz. 216 h) budż. wydatków . . . . .	985
<b>Komisarz c. k. rządowy</b>	w Sejmie, jako taki przedstawiony przez c. k. Namiestnika, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś i tenże przemawiał: . . . . .	7
—	w rozprawie ogólnej z przedłożenia rządowego o zaprowadzenie dodatku do państwowego podatku od wódki . . . . .	62
—	odpowiadając na interpelacye: 1. Rottera i towarzyszy w sprawie przytrzymania Franciszka Wójcika w Wieliczce podczas wyborów do Rady państwa. — 2. Romanowicza i tow. podczas wyborów do Rady państwa w Starym Samborze. — 3. Romanowicza i tow.	

- w sprawie rewizji u wójta w Starem Bystrem i konfiskaty protestów przeciw budowie kolei z Now. Targu do Suchej Hory. — 4. Dzie duszyckiego Wojc. i tow. w sprawie przemówienia starosty w Białej w języku niemieckim przy zagajeniu zgromadzenia nowo wybranych członków Rady powiatowej. — 5. Bernadzikowskiego i towarz. w sprawie prośby gmin Górka i Kopacze o budowę dwóch śluz w wale nadwiślańskim. — 6. KremPy i tow. w sprawie ustanowienia wag na stacjach przy sprzedaży bydła i trzody chlewnej. — 7. Kramarczyka w sprawie skutków uchwały sejmowej z 3/2 1898 co do ograniczenia liczby szynków . . . . . 474—78
- w rozprawie o zalesieniu ochronnem i o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych . . . . . 751
- odpowiadając na dziewięć interpelacyi, a to :
1. KremPy w sprawie nadużyć funkcyonaryuszy starostwa w Kolbuszowy,
  2. Starzyńskiego w sprawie przepisów wykonawczych o komasacyi gruntów,
  3. KremPy w przedm. konkurencyi do kościoła w Ostrowcach,
  4. Krzysztofiowicza w sprawie szkód przez spławy drzewa na Czeremoszu, . . . . . 822—823
  5. Szweda w sprawie regulacyi Soły,
  6. Teodorowicza w sprawie wynagrodzeń za wybite podczas pomoru świnie,
  7. Osuchowskiego w sprawie otwarcia apteki w Boryni.
  8. Okuniewskiego o zalegających odszkodowaniach za wybite świnie w Paniowcach,
  9. Wachnianina w sprawie utworzenia samoistnej gminy Komarów z Horodelcem . . . . . 824—826
- w rozprawie o wniosku Romanowicza w przedmiocie zmiany §. 79. regulaminu sejmowego — z oświadczeniem . . . . . 953
- Komisya** artystyczna dla teatru ruskiego (ob. Teatr).
- Komisye** licencyonujące bydło — dotacya poz. budż. 297 b. na koszta tych komisyi . . . . . 456, 995
- (ob. Bydło, Hodowla).
- Komisye** krajowe: a) dla spraw rolniczych, budżet, dotacya poz. 294 i 295 . . . . . 994—5
- b) dla spraw przemysłowych, budżet poz. 432 i 433 . . . . . 1022
- Komisye** sejmowe:
- 1. budżetowa z 23 członków na wniosek Stan. Niezabitowskiego . . . . . 8  
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . . . 10, 22, 39  
przewodniczący: Dunajewski, zastępcy: Badeni Kaz., Abrahamowicz, sekretarze: Scipio i Paszkowski;  
inni członkowie: Barwiński, Biliński, Goldmann, Jędrzejowicz Stan., Jordan, Karatnicki, Kozłowski, Lubomirski, Małachowski, Milewski, Niezabitowski Stan., Potocki Andrzej, Romanowicz, Skrzyński Adam, Skałkowski, Zagórski, Zajączkowski.  
Z wyboru uzupełniającego (w miejsce bł. p. Goldmanna, Loewenstein . . . . . 208
  - 2. gminna z 15 członków na wniosek Vayhingera . . . . . 9  
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . . . 10, 22, 39  
przewodniczący: Jaworski Apolinary, zastępca: Zaleski, sekretarze: Górski i Merunowicz;  
inni członkowie: Bojko, Brunicki, Dzie duszycki Wojciech, Fruchtmann, Hupka, Jabłoński, Kulczycki, Michałowski Józef, Pilat, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj.
  - 3. administracyjna z 20 członków na wniosek Wydziału kraj. . . . . 176  
wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 207, 208  
przewodniczący: Szeptycki Jan, zastępca: Wodzicki, sekretarze: Sozański i Trzeciecki;  
inni członkowie: Białokórski, Czaykowski Wiktor, Cieński, Dworski,

- Górski, Hupka, Jabłoński, Jordan, Karatnicki, Małachowski, Pilat, Rozwadowski, Rudrof, Sękowski, Witosławski i Wójcik.  
 Dodatkowo Tarnowski Zdzisł. w miejsce Jordana . . . . . 266, 287
- 4. bankowa z 15 członków na wniosek Wydziału kraj. . . . . 176  
 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 208  
 przewodniczący: Kraiński Wład., zastępca: Mandyczewski,  
 sekretarz: Binder,  
 inni członkowie: Abrahamowicz, Gorayski, Gniewosz Wład., Loewenstein, Merunowicz, Rapoport, Rozwadowski, Scipio, Sękowski, Skałkowski, Weigel, Żardecki;
- 5. drogowa z 19 członków na wniosek Wydziału kraj. . . . . 176  
 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 208  
 przewodniczący: Męciński, I. zastępca: Sala, II. zastępca: Urbaniński, sekretarz: Starzyński;  
 inni członkowie: Bernadzikowski, Borkowski, Czecz, Gniewosz Stan., Gnoiński, Jędrzejowicz Stan., Michałowski Józef, Niezabitowski Witold, Ochrymowicz, Olpiński, Piniński Miecz., Romer, Skrzyński Zdzis., Szwed, Wiśniewski.
- 6. górnicza z 9 członków na wniosek Wydziału kraj. . . . . 176  
 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 208, 208  
 przewodniczący: Gorayski, zastępca: Skrzyński Ad., sekretarz: Ochrymowicz;  
 inni członkowie: Bielański, Klemensiewicz, Potocki And., Rapoport, Szeptycki Jan, Wiśniewski.
- 7. gospodarstwa krajowego na wniosek Wydziału kraj. z 18, następnie na wniosek Zaleskiego podniesiona na 19 członków . . . . . 176, 200  
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . . . 208, 209  
 przewodniczący: Sanguszko, I. zastępca: Gorayski, II.: Stądnicki, sekretarze: Schnell i Gniewosz Władysław;  
 inni członkowie: Czecz, Data, Dzieduszycki Klemens, Hupka, Kraiński Wincenty, Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Puzyna Jul., Struszkiewicz, Tarnowski Zdzis., Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Wodzicki.
- 8. kolejowa na wniosek Wydziału kraj. z 15, następnie na wniosek Zaleskiego podniesiona na 18 członków . . . . . 176, 200  
 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 208, 209  
 przewodniczący: Zaleski, zastępca: Męciński, sekretarze: Okuniewski i Schätzel;  
 inni członkowie: Bednarski, Binder, Gniewosz Stan., Jędrzejowicz Stan., Korytowski, Lubomirski, Małachowski, Oleśnicki, Osuchowski, Potocki And., Rapoport, Skrzyński Zdz., Vivien, Weigel.
- 9. petycyjna z 23 członków na wniosek Wydziału kraj. . . . . 207  
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . . . 207  
 przewodniczący: Klemensiewicz, zastępca: Dzieduszycki Karol, sekretarze: Hamoraki Michalski;  
 inni członkowie: Bielański, Bojko, Horodyski, Jugendfein, Kostheim, Krempa, Niezabitowski Wit., Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Siemiginowski, Słotwiński, Średniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Winniczuk, Żardecki.
- 10. podatkowa na wniosek Wydziału kraj. z 13 członków . . . . . 176  
 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 208  
 przewodniczący: Abrahamowicz, zastępca: Gołuchowski, sekretarz: Loewenstein;  
 inni członkowie: Dzieduszycki Karol, Jaworski, Kraiński Winc., Milan, Mandyczewski, Skałkowski, Skrzyński Adam, Szeliski, Szeptycki Jan, Weigel.
- 11. prawnicza na wniosek Wydziału kraj. z 15 członków . . . . . 176  
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . . . 207, 209  
 przewodniczący: Zoll, zastępca: Weigel, sekretarz: Klemensiewicz,

	inni członkowie: Brunicki, Czajkowski Wikt., Czajkowski Wład., Fruchtmann, Górka, Jahl, Jaworski Zyg., Karatnicki, Paszkowski, Rudrof, Schaetzel, Wybranowski.	
	Dodatkowo w miejsce Weigla, wybrany zastępcą przewodniczącego dr. Wład. Czajkowski	408
— 12.	przemysłowa z 11 członków na wniosek Wydziału kraj. a na wniosek Zaleskiego podniesiona na 12 członków	176, 200
	wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	207, 209
	przewodniczący: Weigel, zastępca: Czaykowski Wład., sekretarz: Zardecki,	
	inni członkowie: Czecz, Maryewski, Michalski, Niezabitowski Wit., Ostapczuk, Potocki Rom., Romanowicz, Rotter, Skrzyński Zdzis.	
— 13.	sanitarna z 10 członków na wniosek Wydziału kraj.	176
	wybór, wynik i ukonstytuowanie	208, 221
	przewodniczący: Jordan, zastępca: Gołuchowski, sekretarz: Jakliński,	
	inni członkowie: Bernadzikowski, Czaykowski Wład., Jabłoński, Krzysztofowicz, Mandyczewski, Olpiński, Trzeciecki.	
— 14.	solna z 9 członków na wniosek Wydziału kraj.	176
	wybór, wynik i ukonstytuowanie	208, 209
	przewodniczący: Mandyczewski, zastępca: Dzieduszycki Klemens, sekretarz: Górka,	
	inni członkowie: Korytowski, Merunowicz, Słotwiński, Stojalowski, Wazrecha, Winniczuk.	
— 15.	szkolna, z 19 członków na wniosek Wydziału kraj., następnie podwyższona 20 na wniosek Zaleskiego	176, 200
	wybór, wynik i ukonstytuowanie	207, 209
	przewodniczący: Czartoryski, I. zastępca: Zaleski, II. zastępca: Dzieduszycki Wojc., sekretarze: Rayski i Wachnianin,	
	inni członkowie: Badeni Kaz., Bilczewski, Cielecki, Jakubowski, Kozłowski, Kramarczyk, Kruczkiewicz, Maiss, Michałowski Emil, Milewski, Puzyna Jan, Rotter, Sozański, Szeptycki Andrzej, Zoll.	
— 16.	włości rentowych na wniosek Onyszkiewicza z 9, podniesiona na 15 członków na wniosek Średniawskiego	171, 172
	wybór, wynik i ukonstytuowanie	208
	przewodniczący: Pilat, zastępca: Jędrzejowicz Ad., sekretarz: Hupka,	
	inni członkowie: Czaykowski Wikt., Jugendfein, Piniński M., Potoczek, Rayski, Sękowski, Skałkowski, Średniawski, Trzeciecki, Urbański, Wachnianin, Zardecki.	
— 17.	wodna na wniosek Merunowicza z 19, a na wniosek Zaleskiego na 20 członków podniesiona	176, 200
	wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	245, 246
	przewodniczący: Gorayski, zastępcy: Paszkowski i Romanowicz, sekretarz: Merunowicz;	
	inni członkowie: Czaykowski Wikt., Dzieduszycki Klem., Jaworski Zyg., Kozłowski, Maryewski, Michalski, Niementowski, Oleśnicki, Potocki And., Rapoport, Rotter, Sozański, Stadnicki, Tarnowski Zdzisł., Wodzicki, Zaleski.	
<b>Konduktorowie dróg kraj. (ob. Kurs).</b>		
— (ob. Baczyński, Berger, Białkowska, Roy)		
<b>Konferencje naucz. szkół rolniczych: Rubr. XV. poz. 294 wydatków</b>		994—5
<b>Konieczna — Jasło, kolej (ob. Koleje).</b>		
<b>Koni chowu podniesienie — budż. poz. 298</b>		995
<b>Koniuchy gm. — Pet. o zapomogę na budowę cerkwi</b>		332
<b>Koniuszki gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym</b>		261
<b>Konkolniak Grzegorz, emer. naucz., pet. o policzenie lat służby</b>		235
<b>Konkurencja kościelna i parafialna. — Petycje w związku: (ob. Koło, Mikłuszowice, Wojniłów).</b>		

<b>Konopka Jan</b> w Brniu (ob. Melioracye).	
<b>Konserwacya kraj robót meliorac.:</b> Rubr. XIII. poz. 230 a)—d)	986
<b>Konserwatorów grono</b> w Galicyi na utrzymanie kancelaryi i publikacye poz. budż. 142	966
— grono dla Galicyi zachodniej pet. o przyznanie subw. na wydawnictwo	
„Teki“	203
— Załatw. poz. 158 a) budż. wydatków	969
— (ob. Żółkiew).	
<b>Konsumcyjne opłaty</b> , (ob. Opłaty).	
<b>Kopernika Tow.</b> , (ob. Kosmos).	
<b>Kopyczyńce gm.</b> (ob. Nauczyciele, Prestacye szkolne, Sokół).	
<b>Kopytkowe opłaty</b> (ob. Nowy Sącz, Opłaty).	
<b>Korabiowski Grzegorz</b> , naucz., pet. o zapomogę względnie pożyczkę.	165
— Załatw. (z Al. 187 budż. fund. szkoln.).	906
<b>Kornalowice, most</b> (ob. Myta).	
<b>Korosteńska Felicya</b> , zaopatrzenie dożywotnie — poz. 446 budż. wydatków	1023
<b>Korostów gm.</b> (ob. Melioracye).	
<b>Kościelniki gm.</b> — Pet. przeciw gminom zbiorowym	233
<b>Kościół budowa</b> (ob. Cerkiew, Restauracya).	
<b>Kościół polski</b> we Wiedniu (ob. Polski kościół).	
<b>Kościuszki Tadeusza im.</b> Szkoła (ob. Biała).	
<b>Kościuszki Tadeusza im.</b> bursa (ob. Bursa.)	
<b>Kościuszki Tadeusza pomnik</b> w Krakowie — Tow. im. Kościuszki o subw. na budowę pomnika	8
— Załatw. przy Rubr. VIII. budż.	969
<b>Kosmos</b> , pet. Towarz. im. Kopernika o subw. na wydawnictwo i załatwienie budżet. poz. 111	43—196
<b>Kossów.</b> — Petycyja mieszkańców powiatu Kossowskiego i Nadwórniańskiego o:	
1) budowę kolei z Kołomyi na Kossów do Kut, 2) o założenie szkoły mleczarskiej w Kossowie, 3) o ukrajowienie drogi z Żabięgo do Worochty	821
— Przekazanie Wydziałowi kraj.	821
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Kossów Stary gm.</b> — Pet. o wprowadzenie nowowybranej Rady gminnej w urzędowanie	335
<b>Kossowski Zygmunt</b> , adj. oddz. rach. w Wydz. kraj., pet. o rozłożenie reszty zaliczki na 10 lat	263
— Załatw. przy Rubr. II. poz. 35 budż. wydatków	893
<b>Kostruba Piotr</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby	202
<b>Koszary dla wojska.</b> — Sprawozd. Wydz. kraj. o administracyi funduszów pożyczkowych na bud. koszar dla wojska. — Al. 11	166
— Sprawozd. kom. Al. 123 i uchwalenie wniosków bez rozpraw	438
— Odsetki od pożyczki zaciągniętej dla funduszu koszar. Poz. budż. 457	1025
— (Ob. Chrzanów).	
<b>Kozłaki gm.</b> — Pet. Rady szk. miejsc. o zasiłek na budowę szkoły	204
— Druga pet. w tejże sprawie	291
<b>Koszta leczenia</b> w szpitalach kraj., zagranicznych i wojsk. — Rubr. III. poz. 36	
budż. wydatków	894
— leczenia i utrzymania — Poz. budż. (Rubr. XVII. wydatków) 453 1023—1025	
<b>Koszta leczenia i utrzymania:</b> wniesione petycyje:	
1. Koszta utrzymania (ob. Gródek, Jamelna, Maruszyna, Nadwórna, Roztoka, Stobierna, Szczawnica, Uhrynów, Wola wadowska, Zaleszczyki Stare).	
2. Koszta leczenia: (ob. Grabek, Muszyński, Sanojca).	
<b>Koszta podróży lekarzy</b> okręg. i dyety, poz. 40 budż.	895
— szczepienia, poz. 37 i 38 budż.	894
— Reprezentacyi kraju Rubr. I. poz. 1—17 budż. wydatków	892
— Zarządu — Rubr. II. poz. 18—35 budż. wydatków	893

Koszta szupasowe (ob. Szupasowe).	
Koszykarstwo (ob. Wielowieś).	
Kotarbiński Józef (ob. Teatr).	
Kowalczukówna Marya, pet. zasiłek na naukę robienia kwiatów	721
Kowalowa gm. — Pet. przeciw wykupnu zrębów po lasach górskich	721
Kowalska Marya, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	294
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków	966
Krajowice gm. — Pet. przeciw wykupom zrębów po lasach górskich	721
Kraków gm. 1. Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem statutu król. stoł. m. Krakowa — Al. 2	9
— Sprawozd. kom. gminnej — Al. 10	75—91
— Przyjęty projekt statutu en bloc, a następnie w trzecim czytaniu bez czytania	75—91, 133
— 2. Sprawozd. Wydziału kraj. (powtórne) w przedmiocie projektu statutu dla król. stoł. m. Krakowa — Al. 135	533
— Wniosek p. Filipa Zaleskiego o przystąpienie wprost do drugiego czytania — w rozprawie nad tym wnioskiem głos p. Hupki — uchwalenia tego wniosku	533—4
— Tekst projektu statutu	534—550
— Uchwalenie §§. 1—17 (włącznie), 19—29 (włącznie), 32—44 (włącznie), 46—52 (włącznie), 54—59 (włącznie), 61—66 (włącznie), 68—116 (włącznie), — projektu statutu w drugim czytaniu en bloc	550—1
— Uchwalenie §§. 18, 30, 31, 45, 53 i 60 projektu statutu bez rozprawy	551—4
— W rozprawie nad §. 67 projektu statutu głosy pp.: Rottera (z poprawką do tego §.), Hupki i Członka Wydziału kraj. Vayhingera, uchwalenie wniosku kom. z poprawką p. Rottera	554
— Uchwalenie §. 117 projektu statutu bez rozprawy i przyjęcie całego projektu w trzecim czytaniu bez czytania	554—5
— Sprawozd. Wydziału kraj. o petycyi gm. m. Krakowa o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za czas od r. 1883 do 1894 — Al. 27	168
— Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 183	831—4
— W rozprawie głosy pp: Zolla (z wnioskiem odmiennej treści), Członka Wydziału kraj., Wereszczyńskiego, Rottera, (za wnioskiem Zolla) i sprawozdawcy Kozłowskiego: uchwalenie wniosku Kom. po odrzuceniu wniosku p. Zolla	831—34
Petycye w sprawach dotyczących m. Krakowa i jego mieszkańców:	
— 1. Pet. gm. m. Krakowa w sprawie zniesionego wyższego opodatkowania spirytusu	8
— Głos p. Weigla (z poparciem pet.) i przekazanie jej kom. budż.	8
— Załatwienie (Al. 9)	75
2. Pet. Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie jak wyżej — Załatwienie jak wyżej	47
3. Pet. Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie o udzielenie gwarancyi kraju za spłatę pożyczki w kwocie 40.000 K.	230
Załatw. z Al. 187 (Budżet)	897
— Poz. budż. 66 wydatków	896
— Inne petycye i wnioski: (ob.: Akademia, Architekt, Archiwa, Biblioteka, Bożej Miłości, Bracia, Bursa, Cercha, Chłopców, Czerwonego bydła, Dom, Drogi, Felicjanki, Gwiazda, Handlowa, Harmonia, Izraelickich, Internat, Jadwigi, Józefa św., Katarzyny św., Klarysek, Koleje, Kościuszki, Kuchnia, Lateraneńskich, Lutnia, Matejki Jana, Mikołaja św., Miłośników, Muzeum, Muzyczne, Nauczyciele, Nazaretanek, Numizmatyczne, Ogrodnicze, Oświaty, Piotra i Pawła św., Rolnicze, Rybackie, Siostry, Skład, Służebniee, Sokół, Szczepana św., Szkoły,	

Szpital, Sztuk, Targowica, Tatrzańskie, Teatr, Techniczne, Uniwersytet, Wawel, Wszystkich Św., Zakład).	
— (ob. Grzegórzki)	
— gm. ewangelicka w Krakowie, (ob. Ewangelickie szkoły.)	
— przemysłu artyst. Szkoła w Krakowie, (ob. Tetmajer Wł.)	
— (ob. Spirytus.)	
Kratochwil Franciszka, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., o zapomogę . . . . .	45
— Załatw. poz. 29 budż. wydatk. . . . .	893
Krawiecki kurs majsterski (ob. Kurs).	
Krawców Spółka (ob. Komarno)	
Krechowice Perschińsko, kolej, (ob. Dolina)	
Krechowice-Podlute, kolej, (ob. Dolina)	
Krechów nowicyat (ob. Bazylianie)	
Kredyt hipoteczny — Wniosek p. Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego — Al. 155 . . . . .	619—20, 721—23
Kredyt tani dla włościan. — Pet. Koła włościańskiego Rady powiat. w Tarnobrzegu o uchwalenie taniego kredytu dla włościan rolników . . . . .	234, 266
Kredyt (ob. Bank, Patronat, Rentowe)	
Kreżel Łazarz, b. organista, pet. o zapomogę . . . . .	234
— Załatw. odmowne przy Rubr. XVII budż. wydatków . . . . .	1025—6
Krobicki Wiktor, rewident rach. Wydz. kr., pet. o subw. na koszt wydawnictwa „Podręcznika o rachunkowości w gminach wiejskich“ . . . . .	7
— Załatw. przy Rubr. VII budż. wydatków . . . . .	964
Krokiewicz Piotr, b. aptekarz, pet. w sprawie rewizyi fabryk wody sodowej . . . . .	45
Kropiwnik gm. — Pet. gminy Kropiwnik o zapomogę na budowę szkoły . . . . .	264
Krościenko gm. (ob. Nauczyciele)	
Krościenko-Bircza, kolej (ob. Koleje)	
Krosno. — Pet. Komitetu kościelnego o subw. na restauracyę kościoła farnego w Krośnie . . . . .	46
— Załatw. przy Rubr. VIII budż. . . . .	969
— Pet. Sióstr Józefitek we Lwowie o zapomogę na budowę Ochronki w Krośnie — Załatw. z Al. 187 . . . . .	205, 896
— Pet. Stowarzyszenia przemysł. szewców, rzeźników i murarzy w Krośnie o zmianę ustawy przemysłowej . . . . .	231
— Pet. konwentu OO. Franciszkanów w Krośnie o zasiłek na dokończenie restauracyi kościoła . . . . .	522
— (ob. Internat, Nauczyciele, Szpitale)	
— (ob. Szkoły przemysłowe).	
Krowdrza gm. (ob. Drogi).	
Krynica gm. (ob. Ewangelickie Szkoły, Koleje, Sądy)	
Krynica-Muszyna, Kolej (ob. Koleje)	
Krysowice gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	203
Krystynopol gm. — pet. SS. Służebniczek N. M. P. o subw. na utrzymanie nowicyatu . . . . .	264
— Załatw. przy poz. 127 budż. wydat. . . . .	961
— Pet. X. Łomnickiego Jeremiasza imieniem SS. Służebniczek w Krystynopolu o zasiłek na utrzymanie nowicyatu — Załatw. — Al. 187 . . . . .	300, 897
Krzeczkowski Marcei X., emer. proboszcz w Kętach, pet. o zapomogę . . . . .	231
— Załatwienie odmowne przy Rubr. XVII budż. wydatków . . . . .	1025—6
Krzemienica gm. — Pet. członków gmin: Krzemienica, Łańcut, Wola bliższa, Wola dalsza, Podzwierzynice o wyłączenie ich z rewiru rybackiego Stary Wisłok Nr. 64 i 65 . . . . .	522
Książnice gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	235
Księżę Kolano gm. — Pet. włościan z tej gminy o zezwolenie przewozu przez San . . . . .	821
Kuchnia akademicka w Krakowie, pet. o subwencyę . . . . .	46, 961—2
Kuchnia akademicka Bratniej Pomocy w Krakowie, pet. o subwencyę i załatw . . . . .	46, 961—2
Kuczabińska Marya, żona naucz., pet. o podwyższenie płacy męża . . . . .	291



<b>Kudłek</b> Elżbieta, wdowa po posługaczu szpitala św. Łazarza w Krakowie, pet. o zapomogę. — Załatwienie . . . . .	229
<b>Kuliki</b> przysiółek (ob. Terytoryalne)	
<b>Kulparków</b> krajowy zakład dla obłąkanych — budżet z Al. 187 Rubr. XI . . . . .	977—8
— Petycyę w związku (ob. Nagórzań, Sanojca)	
<b>Kultura</b> torfowisk. Subwencye na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk — Rubr. XIII poz. 231 l.) budż. wydatków . . . . .	986
<b>Kultury</b> krajowy fundusz z Al. 187 l. I. . . . .	1029
<b>Kuśakowski</b> Kazimierz, b. inspicjent gmachu sejmowego, pet. o jednorazową odprawę . . . . .	7
— Załatw. przy Rubr. II. budż. wydatków — z Al. 187 . . . . .	893
<b>Kunaniec</b> Włodzimierz, sierota po naucz., zaopatrzenie z fund. szkoln. . . . .	907
<b>Kunegundy</b> św. Zakład w Nowym Sączu, subwencya poz. budż. 646 . . . . .	231, 896
<b>Kupców</b> drobnych chrześcijańskich we Lwowie Stowarzyszenie, pet. o zaprowadzenie monopolu spirytusowego . . . . .	631
— toż samo — pet. o założenie biura pośrednictwa pracy . . . . .	631
<b>Kupczyńce</b> gm. (ob. Józefówka)	
<b>Kupnowice</b> gm. (ob. Ewangielickie szkoły)	
<b>Kurdas</b> Iwan, droźnik kraj., pet. o policzenie lat służby . . . . .	856
<b>Kurs</b> naukowy żeński w Tarnowie (ob. Tarnów). (ob. Ruskie Tow. ped.).	
<b>Kurs</b> praktyczny dla dozorców melioracyjnych.	
<b>Kurs</b> praktyczny dla konduktorów drogowych.	
— kredyty na utrzymanie — Rubr. XIII. poz. 223 budż. wyd. . . . .	985
— i Rubr. X. poz. 86 budż. wyd. . . . .	973
— dla pisarzy gminnych — dotacya Rubr. XVII. poz. 464 . . . . .	1025
<b>Kurs</b> rolniczy dopełniający dla naucz. lud. Rubr. — XV. poz. 309 budż. . . . .	496
<b>Kursa</b> w Wydziale kraj. dla pisarzy gminnych — (ob. Gminne sprawy).	
<b>Kursa</b> praktyczne dla kobiet (ob. Kraków).	
<b>Kursa</b> handlowe (ob. Kółka).	
<b>Kurs</b> majsterski krawiecki. Pet. Czelsdzi krawieckiej w Przemyślu o założenie kursu majsterskiego . . . . .	416
<b>Kursa</b> mleczarskie, stypendya dla serkarzy, i środki demonstracyjne — kredyt: Rubr. XV. poz. 293 b) budż. . . . .	690, 994
<b>Kursa</b> szewskie majsterskie: Kredyt. Rubr. XVI. poz. 395 budż. wydatków . . . . .	1021
<b>Kurya</b> wyborcza powszechnego głosowania (ob. Ordynacya wyb. sejm.).	
<b>Kurykowa</b> Józefa, wd. po naucz., pet. o zapomogę. — Załatw. (z Al. 187) . . . . .	43, 906
— taż o dar z łaski dla chorej córki . . . . .	44
<b>Kuryliszynowa</b> Wanda, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie. — Załatw. — przy poz. 98 budż. . . . .	264, 966
<b>Kuśnierstwo</b> (ob. Rohatyn).	
<b>Kuśniczenko</b> Michał, naucz., pet. o podwyższenie płacy . . . . .	333
Załatw. z Al. 189 . . . . .	937—46
<b>Kuty</b> m. — Pet. Repr. m. Kut z zażaleniem na władze podatkowe z powodu niezłażenia licznych skarg w sprawach podatkowych . . . . .	416
— Pet. tejeż o rewindykacyę prawa odbywania rocznych jarmarków . . . . .	416
— (ob. Koleję).	
— (ob. Melioracyę).	
<b>Kuty-Kossów-Kołomyja</b> , kolej (ob. Kołomyja).	
<b>Kuźniewicz</b> Grzegorz, artysta-rzeźbiarz, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się i załatwienie przy poz. 98 budż. . . . .	165
	960
<b>Kwartalnik</b> historyczny (ob. Historyczne Tow.).	
<b>Kwaśniewski</b> Jan, naucz., koszykarstwa w Wielowski, pet. o stabilizacyę . . . . .	43
Załatw. w Al. 174 . . . . .	775
<b>Kwaterunkowe</b> Żandarmeryi. Rubr. IX. budż. wydatków . . . . .	969—71
<b>Kwestorowie</b> sejm — wybór 4-ech i wynik wyboru . . . . .	10, 22
— uzupełniający wybór jednego kwestora i wynik . . . . .	200, 207
<b>Lalicka-Sielińska</b> Katarzyna, wd. po naucz., pet. o dar z łaski . . . . .	928
<b>Landestreu</b> gm. (ob. Ewangielickie szkoły).	

Laski gm. — Pet. przeciw wykupom zrębów po lasach górskich . . . . .	721
Lasowa ustawa. Sprawozd. Wydziału kraj. z przedłożeniem projektu ustawy lasowej — Al. 49 . . . . .	172
Lasowego gospodarstwa krajowego szkoła, sprawozd. Wydziału kraj. Al. 43 . . . . .	170
— sprawozd. komisji Al. 151 . . . . .	698—99
— budżet na r. 1901 z Al. 187 rubr. XV. poz. 244 wydat. i rubr. VII. poz. 34 dochodów . . . . .	997—8
Laszki gm. (ob. Bikowski X.).	
Latacz gm. (ob. Myta).	
Lateraneńskich kanoników regularnych Zgromadzenie w Krakowie, subw. na restaurację kościoła Bożego Ciała poz. 148 budż. wydatków . . . . .	967
Leczenia (ob. Koszta).	
Lecznica powszechna we Lwowie (ob. Poliklinika).	
Lekarski Wydział (ob. Uniwersytet).	
Lekarskiego Wydziału Uniw. Jagiellońskiego uczniów Biblioteka (ob. Biblioteka).	
Lekarze okręgowi. — Pet. Zjazdu I. Lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emeryt. dla lekarzy okręgowych . . . . .	8
(ob. Nunberg).	
Lekarze pomocniczy szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. z memoriałem w sprawie polepszenia ich bytu . . . . .	44
— Załatw. z Al. 187 (Budżet) . . . . .	979
Lekarze stacyi klimatycznej (ob. Zakopane).	
Lekarze: Dyrekcya kliniki lekarskiej w Krakowie, pet. o stypendyum 1.000 K. rocznie dla lekarza elewa przeznaczonego do służby w pawilonie zakaźnych . . . . .	201
— Załatw. przy Rubr. VII. budż. wydatków . . . . .	963
Leoben (ob. Czytelnia).	
Leona XIII im. ochronka (ob. Ochronka).	
Leśne Towarz. we Lwowie.	
— (Ob. Sylwan).	
Leśniki gm. — Pet. o zapomogę z powodu klęsk elementarnych . . . . .	469
Leszniów, izrael. gm. wyzn., o subw. na utrzymanie bożnicy — poz. 153 budż. wydatków . . . . .	967—8
Lewandowski Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	165
Lewartowski br. Aleksander, oficyał rach. Wydziału kraj., pet. o nadzwyczajną zaliczkę na płacę . . . . .	7
— Załatw. przy poz. 35 budż. wydatków . . . . .	893
Lewicki Hipolit, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . .	264
Lewicki Władysław w Warszawie, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie. — Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . .	842
Leżajsk gm. Subw. na restaurację organów w kośc. OO. Bernardynów w Leżajsku — poz. 152 budż. . . . .	967
Leżajsk gm. — Pet. o odpisanie nadobowiązkowej prestacyi szkolnej . . . . .	164
— Pet. Repr. gminy o utworzenie szkoły koszykarskiej w Leżajsku . . . . .	300
— Załatw. sprawozd. kom. przem. Al. 161 . . . . .	731
Leżajsk-Łańcut, droga (ob. Myta).	
Licencyonowanie bydła (ob. Bydła).	
Licencyonujące Komisye (ob. Komisye).	
Lichwa. — Wniosek p. Okuniewskiego o zmianę ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacją gruntami Al. 105 . . . . .	304—5, 338
— Sprawozd. kom. prawn. Al. 185 . . . . .	836
Limanowa. — Pet. rękodzielników w Limanowej o zmianę ustawy przemysłowej . . . . .	233
— Petycja gm. m. Limanowej o uwolnienie od płacenia dobrowolnie deklarowanej na płacę nauczycieli rocznej kwoty 200 K. . . . .	291
— Załatw. sprawozd. kom. szk. Al. 181 . . . . .	830—1
(ob. Terytoryalny).	
Lipińska Salomea, wdowa po art. skrzypku, o zapomogę . . . . .	165
— i załatwienie — pozycya 108 budżetu . . . . .	966
Lipnica gm. — Pet. mieszkańców przeciw wykupnu zrębów po lasach . . . . .	822
Lipnica Murowana-Wisnicz, droga (ob. Myta).	

Lipnik gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e S z k o ł y).	
Lipniki gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. o rozciągnięciu mocy obowiązującej §. 43. ustawy drogowej z d. 5 lipca 1897 r. na gminy: Lipniki i Oświęcim .	424—6
Lis Błażej, pet. o subwencję na zarybienie 2 stawów . . . . .	290
— Załatw. przy Rubr. XV. budż. wydatków . . . . .	997
Lisiewicz Teofila, wd. po naucz., pet. o pensję wdowią . . . . .	297
Lisko gm. — Pet. Zwierzchn. gm. w Lisku o nadanie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych . . . . .	356
— Pet. Wydz. pow. w Lisku o zapomogę dla gmin dotkniętych klęską gradobicia . . . . .	357
— Załatw. spraw. kom. budż. (ustnem) . . . . .	489
Lisowski Jan Antoni, naucz. były, pet. o zapomogę . . . . .	419
Liszna gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwolenie gm. Liszna na pobór w 1901 r. dodatku gminnego do podatków w wysokości 197%, podatków bezpośr. .	178—9
Lisznia gm. — Pet. gospodarzy gm. Lisznia o zabronienie naczelnikom gmin pobierania podatków gruntowych i dochodowych za pastwiska gminne . . . . .	297—8
— Pet. tychże o wydanie zakazu pobierania prywatnych datków pieniężnych przez naczelników gmin na różne cele . . . . .	298
— Pet. tychże o zmianę gminnej ordynacji wyborczej . . . . .	298
Lubaczów-Hruszów, droga (ob. M y t a).	
Lubień-Myslenice-Podgórze, kolej (ob. K o l e j e).	
Lubowicka Rafaela (ob. N a z a r e t a n e k).	
Ludoznawcze tow., pet. o subwencję na wydawnictwo „Lud“ . . . . .	235
— i załatwienie przy Rubr. VII. budż. wydatków poz. 141 a) . . . . .	963
Ludwig Adam, śpiewak opery lwowskiej, o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie . . . . .	46
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
Ludwińska Gabryela, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensji wdowiej . . . . .	233
Lustracye gmin (ob. G m i n n e s p r a w y).	
Lustracye Spółek oszczędności i pożyczek (ob. P a t r o n a t).	
Lustratorowie handlowi sklepów (ob. K ó ł k a).	
Lutcza gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwoleniu gm. m. Lutczy na pobór opłaty gm. od napojów spiryt., piwa i miodu . . . . .	19—21
Lutnia tow. śpiewackie we Lwowie, petycja o podwyższenie subwencji . . . . .	469
— Załatwienie przy poz. budż. 89 . . . . .	966
— Tow. śpiewackie w Krakowie, subwencya, poz. 92 budż. . . . .	966
Łutowiska-Cisna, kolej, (ob. R a m u ł t).	
Łutowiska-Strzyłki, kolej, (ob. R a m u ł t).	
Lwów gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o prośbie gm. m. Lwowa, o wyjednanie ustawy o przymusowem łączeniu kanałów domowych z miejskim i opłat gminnych za to połączenie — Al. 12 . . . . .	166
— Pet. Reprezentacji gm. m. Lwowa w sprawie zamierzonego podwyższenia kraj. opłat konsumcyjnych od spirytusu — Przemówienie p. Małachowskiego — i przekazanie kom. budżetowej . . . . .	8
— Załatw. z Al. 9 . . . . .	75
— Pet. Repr. gm. m. Lwowa o uchwalenie odrębnej dla m. Lwowa ustawy o poborach służbowych nauczycieli szkół ludowych . . . . .	44
— Pet. Wydziału szkolnego we Lwowie zarządzającego szkołami przemysłowemi uzupełniającemi we Lwowie o zwrot kwoty, poniesionej na utrzymanie tych szkół . . . . .	470
— Załatw. z Al. 187 (Budżet) . . . . .	1022
— (ob. D r o g i, K o l e j e).	
— Petycje i wnioski w sprawach dotyczących m. Lwowa: (ob. A r c h i w a, B i b l i o t e k a, B r a t n i a, B a z y l i a n e k, D o m, E c h o, E o s, E w a n g i e l i c k a, F e l i c y a n k i, G ł u c h o n i e m y c h, G o s p o d a r c z e, G w i a z d a, H a n d l o w a, H a r m o n i a, H e l e n y, H e r b a c i a r n i a, H i s t o r y c z n e, I n t e r n a t, K a d e t ó w, K a s a	

Oszcz., Konserwatorów, Kosmos, Lasowa, Leśne, Ludoznawcze, Lutnia, Łowieckie Tow., Mickiewicza, Muzeum, Muzyczne, Myta, Naftowe, Nauczyciele, Nazaretanek, Nieuleczalnych, Ochrona, Ochronek, Opatrzność, Opieka, Ossolineum, Oświaty, Pedagogiczne, Poliklinika, Pomnik, Proświta, Przyjaźń, Szewczeni, Ratunkowe, Rodzina, Rusłan, Sokół, Szkilna, Szkoły, Szpital, Teatr, Tercyarze, Ubogich, Uniwersytet, Więźniów, Wilczyński ks., Wspólność, Wykłady, Zorza, Związek).

Lwów-Stojanów, droga (ob. Kamionka Str.)

Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce (ob. Brzeżany, Koleje).

Lwów-Szczerzec, droga (ob. Drogi).

Łachodów gm. (ob. Nauczyciele).

Łańcut — Pet. Wydz. pow. w Łańcutcie o przyznanie stałej subwencji na szkołę gospodyń wiejskich . . . . . 229  
 Załatw. przy Rubr. VI. poz. 66 b) wydatek budż. . . . . 897—8  
 (ob. Gospodyń, Handlowe, Krzemienica, Nauczyciele, Sadowniczy, Sokół).

Łańcut-Leżajsk, droga (ob. Myta).

Łańcut-Terliczka-Zaczernie, droga, (ob. Myta).

Łańcut-Nowawieś-Zacherska, droga (ob. Drogi).

Łany gm. (ob. Nauczyciele).

Łaszczewski Maciej, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . . 416

Ławoczne gm. (ob. Skole).

Łazarz Jakób, (ob. Zagórze).

Łazarza św. Szpital w Krakowie (ob. Szpital).

Łobzów gm. (ob. Drogi).

Łodyna, osada: Pet. mieszkańców osady Łodyna o zasiłek na wykończenie budynku szkolnego . . . . . 929

Łomna, subw. dla Zakładu wychowawczego „Rodziny Maryi“ w Łomnie, poz. budżetowa 130 . . . . . 961

Łomnica, rzeka (ob. Myta).

Łomnicki Jeremiasz X. (ob. Krystynopol).

Łopatyn, sąd powiat. (ob. Terytoryalne).

Łowiecka ustawa. Pet. Tow. Łowieckiego w sprawie zmiany §. 84. ustawy łowieckiej . . . . . 295

— toż Tow. w sprawie zmiany §. 41. tejże ustawy . . . . . 295

Łowieckie Tow. galicyjskie (ob. Łowiecka ustawa).

Łuka gm., przewóz (ob. Myta).

Łukaczewski Marcin, naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . . 929

Łuniewska Natalia, wdowa po inż. Wydz. kraj. pet., o zapomogę . . . . . 235

— Załatwienie poz. 195 b) budżetu wydatków . . . . . 973 i 974

Łysiec gm., pet. gm. m. Łysiec o budowę kolei między Stanisławowem a Bohorodczanami . . . . . 532

Machnów gm. (ob. Strona).

Macierz Polska, subw. na wydawnictwa ludowe, poz. 94. budż. wydatków . . . . . 961

Madej Tomasz X., pet. o zapomogę na kurację . . . . . 296

— Załatwienie odmowne przy rubr. XVII. budż. wydatków . . . . . 1025—6

Magierów gm., pet. gm. izraelskiej w Magierowie o subw. na restaurację starożytną synagogi w Magierowie . . . . . 300

— Załatwienie przy rubr. VIII. budż. wydatków . . . . . 964

Maj Franciszek, naucz., pet. o polepszenie bytu naucz. ludowych. — Załatwienie z Al. 189. . . . . 469, 945—6

Majdan zbydniowski gm. (ob. Drogi).

Majkowce gm. (ob. Ewangelickie szkoły).

Makarewicz Bazyl, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . . 203

Makowice gm., pet. o przeniesienie sądu pow. z Wiśniowczyka do Złotnik . . . . . 297

Maków Aleksander (ob. D a d a k).		
Małowski Karol, naucz., pet. o regulację płac nauczycieli ludowych . . . . .	633	
— Załatw. z Al. 189. . . . .	945—6	
Malkut Jerzy, czeladnik krawiecki, pet. o zapomogę z powodu choroby . . . . .	46	
— Załatw. odmowne przy rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .	1025—6	
Malsburg Karol, prof. kraj. szkoły roln. w Czernichowie, pet. o zaliczkę na płacę		8, 988 i 1017
— Załatw. przy budżecie Szkoły roln. w Czernichowie . . . . .	201, 906	
Małachowski Andrzej, emer. naucz., pet. o zapomogę. — Załatw. z Al. 187 . . . . .		203
Małnow gm., pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .		297
Małowody gm., pet. o przeniesienie sądu pow. z Wiśniowczyka do Złotnik . . . . .		164, 962
Małych dzieci (ob. O c h r o n k a).		
Mały świątek pismo dla dzieci, pet. redakcyi o subwencję, budżet. poz. 125 . . . . .		631
— (ob. M ł o d y W i e k).		
Mandrzej Mikołaj, naucz., pet. o zapomogę . . . . .		7
Marcinkowski Władysław, rewident rach. Wydz. kraj., pet. o nadzwyczajną za-		893
liczkę na płacę . . . . .		263—4
— Załatw. przy rubr. II. poz. 35 budż. wydatków . . . . .		201
Marcisz Julia, wdowa po naucz., pet. o roczną zapomogę . . . . .		336
Marcyporemba gm., (ob. N a u c z y c i e l e).		
Markiewicz Walerya, wdowa po naucz., pet. o dożywotnie wsparcie . . . . .		230
Martyniec Józef, em. naucz., o podwyższenie emerytury . . . . .		336
Maruszyna gm., pet. gm. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Rozalii		522
i Józefa Stramów w Buda-Peszcze . . . . .		
Maryampol gm., pet. mieszkańców miasta Maryampola i okolicy w sprawie utwo-		230
rzenia komunikacyi na drodze Tustań-Pobrzezie . . . . .		963
— Pet. gminy Maryampol i okolicznych o budowę mostu na Dniestrze		205
pod Maryampolem . . . . .		297
Maryi Rodzina (ob. Ł o m n a).		1025—6
Matejki Jana imienia Towarzystwo w Krakowie, pet. o subw. jednorazową 6.000 K.		
i stałą roczną 1.200 K. . . . .		
— Załatw. w poz. 141 f) budż. wydatków . . . . .		
Maziarski Józef, naucz., pet. o przyznanie pewnej kwoty za 13 nadobowiązkowych		
lat służby . . . . .		
Mazurek Klimko, b. sługa Magistr. m. Lwowa, pet. o zaopatrzenie . . . . .		
— Załatw. odmowne, przy rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .		
Męcinka gm. (ob. J e d l i c z e).		
Męciński Modest, uczeń szk. śpi-swu w Frankfurcie, pet. o subw. na dalsze kształ-		
cenie się . . . . .		
— Załatw. przy poz. 98. budż. wydatków . . . . .		
Medwecka Władysława, wdowa po naucz., pet. o zaopatrzenie dla siebie i dla		
dzieci . . . . .		
Medwedowce gm., pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .		
Megadle Jeromin, Tow. pań izraelickich (ob. I z r a e l i c k i c h).		
Melioracye : Sprawozd. Wydz. kr. o kraj. kursie praktycznym dozorców drenarskich		
Al. 54. . . . .		93
— Sprawozd. kom. gospod. kraj. Al. 145 . . . . .		689—90
— Budżet. poz. 223 wydatków . . . . .		985
— Sprawozd. Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wo-		
dnych — Al. 53. . . . .		173
— Sprawozd. kom. gospod. kraj. Al. 144. . . . .		682—8
— W rozprawie ogólnej głośy: pp. Bernadzikowskiego (z wnioskiem		
dotatkowej rezolucyi), Wójcika, Członka Wydziału kraj., Onyszkie-		
wicza . . . . .		682—5
— W rozprawie szczegółowej uchwalone wnioski kom. i rezo-		
lucya wniesiona przez p. Bernadzikowskiego bez rozpraw . . . . .		685—8
— Budżet rubr. XIII. poz. 216—231 n) . . . . .		981—9
— W rozprawie nad Rubr. XIII. głośy: pp. Kozłowskiego, Paszkowskie-		
go i sprawozdawcy Skałkowskiego . . . . .		981—4
— (ob. O c h r o n a l a s ó w).		
— (ob. R e g u l a c y a r z e k).		

—	(ob. Kanały wodne).	
—	Petycje Reprezentacyi powiatowych w sprawach budowy wodnych i donioślejszych melioracyi:	
	1. Rady powiat. w Gorlicach w sprawie regulacyi rzeki Ropy (L. s. 856)	264
	2. Rady powiat. w Jaśle o regulację rzek: Ropy i Wisłoki (L. s. 894)	291
	3. Gmina powiatu Nowotarskiego o regulację Dunajca (L. s. 564)	230
	4. Wydz. pow. w Rawie o przyspieszenie regulacyi dopływów rzeki Bugu a mianowicie Raty i Sołokii (L. s. 1202)	335
	5. Oddziału Towarzystwa Gospodarskiego w Przemyślu w sprawie regulacyi i zabudowania potoku: Cisówka Olszanka (L. s. 78)	43
	Petycje gmin interesowanych:	
—	Załatw. sprawozd. kom. Al. 144	689
	1. Pet. mieszkańców okręgu sądowego Budzanów o regulację rzeki Seret (L. s. 1318)	356
	2. Pet. gm. Cisów o ubezpieczenie brzegów rzeki Sukiel (L. s. 1210)	335
	3. Pet. gm. Dąbrówka (pow. Tarnobrzeg), o wolny przechód przez wał rzeki Strachockiej i Sanu (L. s. 1752)	523
	4. Pet. gm. Dąbrówka (pow. Żydaczów) o regulację rzeki Święcicy (L. s. 248 i 605)	164, 231
	5. Pet. gm. Hunkówka o regulację rzeki Jasiółki (L. s. 1349)	357
	6. Pet. gm. Jaćmierz i Posada Jaćmierska w sprawie regulacyi rzek (L. s. 337)	165
—	Załatw. Spraw. kom. Al. 175	776—8
	7. Pet. p. Jana Konopki, właśc. dóbr. w Brniu o regulację Oleśnicy i budowę szluz (L. s. 1197)	334
	8. Pet. gm. Korostów o zapomogę i regulację rzeki (L. s. 449.)	203
	9. Pet. Reprezentacyi m. Kut o regulację Czeremoszu (L. s. 1398)	416
	10. Pet. gm. Mielnicz o regulację rzeki Świcy (L. s. 607)	231
	11. Pet. gm. m. Myślenie o przyspieszenie regulacyi rzeki Raby i dopływów	201
	12. Pet. gm. Podhorodce o regulację rzeki Stryja i potoku Urycza (L. s. 1397).	416
	13. Pet. gm. Porąbka a budowę wałów na rzece Sole (L. s. 793)	262
	14. Pet. gm. Włodzimierce o regulację rzeki Świcy (L. s. 606)	231
	15. Pet. gm. Żbikowce i innych w powiecie Nowosandecskim o regulację potoku Stańkowskiego (L. s. 612)	232
	Inne petycje (ob. Besko, Brzyście, Czernichów, Domacyny, Hoszów, Kołomyja, Koło włośc., Mikuszowice, Piekary, Połonice, Szczepański, Tatrzańskie Tow., Wołczków, Wycznanka, Zakliczyn).	
	Melioracyjne Biuro Wydz. kraj. — Budż. rubr. XIII. poz. 216—226	985
	Melioracyjnych inżynierów brak (ob. Politechniczne Tow.)	
	Miasta, (ob. Gminne, Kraków, Miejskich).	
	Michalski Michał, naucz., o stałe zaopatrzenie w drodze łaski	43
—	Załatw. z Al. 187	907
	Mickiewicza im. bursa czytelnia (ob. Bursa, Czytelnie).	
—	im. Towarz. literackie, pet. o subwencję na wydawnictwa, budż. poz. 119	45, 962
—	pomnik we Lwowie: Subw. dla Komitetu budowy tego pomnika Poz. 155. budż. wydatków	968
	Miechowie i Radłów, droga (ob. Myta).	
	Mieczyszczów gm., Pet. o uwolnienie od płacenia kosztów szupasowych za rok 1898	165
—	Załatw. sprawozd. kom. petyc.	284
—	taż sama o zapomogę	166
	Miejskich urzędników stow. (ob. Urzędników).	
	Mielec. — Pet. Wydz. pow. w Mielcu o powiększenie dotacyi funduszu na budowę szkół ludowych	299
—	Pet. gm. Mielec o zmianę urzędu pocztowego i telegraficznego w Mielcu na eraryalny	43

	Stronica
— Pet. gm. m. Mielec o odpisanie zaległych prestacyi szkolnych . . . . .	43
— Załatw. z Al. 181. . . . .	830—1
— Pet. gm. m. Mielec o udzielenie pożyczki. — Załatw. przy rubr. XVII. budż. . . . .	205, 1025
(ob. M y t a, N a u c z y c i e l e).	
Mielnica gm., Pet. gm. o zapomogę dla pogorzalców . . . . .	335
Mielnicz gm. (ob. M e l i o r a c y e).	
Mielnk Hilary, naucz., o policzenie lat służby (z Al. 187) . . . . .	906
Mięsowicz Michał, zegarmistrz, pet. o bezprocentową pożyczkę na rozszerzenie warsztatu . . . . .	261
Mikuszowice gm., pet. o wydanie zakazu odbywania ćwiczeń wojskowych ostremi patronami na pastwisku gminnem . . . . .	720
— taż sama gmina. pet. o przyspieszenie załatwienia sprawy kościelno-konkurencyjnej . . . . .	720
— taż gmina, pet. o regulacją rzeki R a b y . . . . .	720
Mikołaj św. Internat (ob. R u s k i).	
Mikołaj św. Kościół w Krakowie. — pet. Komitetu parafialnego o subw. na restaurację kościoła . . . . .	201
— Załatwienie przy rubr. VIII. budż. wydatków . . . . .	969
Mikołajów gm., (ob. S t e r k o w c e).	
Mikuliec Karolina (ob. R o z t o k a).	
Mikuliczyn gm., pet. o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych powodzią . . . . .	335—6
(ob. W o r o c h t a).	
Milcza gm. — Sprawozd. Wydz. kr. o zezwoleniu gm. Milcza pow. Sanockiego, na podział pastwiska gminnego zwanego „Krupówka“ między członków gm. Milcza . . . . .	385
Milcze gm. (ob. B e s k o).	
Milówka gm., Pet. gm. Milówka tudzież gmin: Sezowe, Cisiec, Kamesznica i okolicznych o ustanowienie siedziby lekarza okręgowego w Milówce . . . . .	356
— druga petycja w tej sprawie . . . . .	356
Miłkowska Hanna, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie . . . . .	243
— Załatwienie przy poz. 98. budżetu wydatków . . . . .	960
Miłosierdzia (ob. B r a c i a i S i o s t r y).	
Miłośników historii i zabytków Krakowa Towarzystwo — pet. o subw. . . . .	264
— Załatw. przy poz. 141 h) . . . . .	963
Mirów gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).	
„Misyonar“ wydawnictwo OO. Bazylianów (ob. B a z y l i a n i e).	
Mistyce gm. (ob. ob. K a d y k a ł o).	
Misyje katolickie, subw. poz. budżetu 448 . . . . .	1023
— (ob. P a w ł a ś w.),	
Mleczarska szkoła (ob. K o s s ó w).	
Mieczarstwa. — Sprawozdanie Wydz. kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju. — Al. 45. . . . .	171
— Spraw. kom. — Al. 146. . . . .	690
— Dotacja na 2 instruktorów, pomocnika, kursa i środki demonstr. (budż. poz. 293 a) b) c) d) . . . . .	690, 994
— (ob. P r z e g l ą d).	
Mlewa obrót (ob. O b r ó t).	
Młody Wiek, pet. Redakcyi o subw. i załatw. poz. 125 budż. . . . .	47, 962
Młodzież — Petycyje o zasiłki na kształcenie się a): w malarstwie, rzeźbie i rysunkach: (ob. . . . .	
— Aleksadrowicz Janina, Chwałak, Czajkowski, Deligtisch, Flakowicz, Gottlieb, Grondalczyk, Janowska, Karpińska Marya, Kuźniewicz, Miłkowska, Rossdorfer, Rutkowska, Skrochowski, Skwirczyński, Sosenko; b) w muzyce i śpiewie: Baranowska Janina, Boglewska, Borkowska, Czerkawski, Walewska, Gürtler, Jarecki, Kalinowska, Kiselka, Kowalska Marya, Kuryliszy	

nowa, Ludwig, Męciński, Nowińska, Ogrodnik, Poltowa, Prokieszówna, Proskurnicka, Radkiewicz, Rojek, Ruszkowska, Schmied, Suchiewicz, Tarnawiecka, Zajączkowska, Zathay, Zielińska Marya; c) w naukach, przemyśle i t. d.: Gołogórski, Gumowska, Kowalczykówna, Wyród)		
<b>Modlnica gm.</b> — Pet. przeciw gminom zbiorowym		233
<b>Modzelewska Stanisława</b> , naucz., pet. o zapomogę — Załatw. Al. 187		296, 906
<b>Mogilany-Swiątniki</b> , droga (ob. Drogi).		
<b>Mokre gm.</b> — Pet. micszkańców przeciw wykupnu zrębów po lasach		821
<b>Momsowa Teofila</b> , wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej		296
<b>Monastyrzany gm.</b> — Pet. o zasiłek na wewnętrzne urządzenie cerkwi — Załatwienie przy rubr. VIII budż. wydatków		44
<b>Monopol wódczany</b> (ob. Jedność, Kupców, Przyjaźń, Skała).		
<b>Moosberg gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).		
<b>Morskie Oko w Tatrach</b> (ob. Granice kraju, Interpelowe)		
<b>Mościska</b> — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu reprezentacyi pow. Mościskiego na zaciągnięcie pożyczki 116.000 K — Al. 78		238—40
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 100		315
(Głosy: Stojałowskiego, Stadnickiego, powtórnie: Stojałowskiego i Sprawozdawcy: Pilata — uchwalenie proj. ustawy)		315—17
— (ob. Nauczyciele).		
<b>Mosty na drogach</b> (ob. Drogi).		
<b>Motycze gm.</b> (ob. Gorzyce).		
<b>Mróz Jakób</b> , naucz., petycja o podwyższenie poborów nauczycielskich — Załatw. z Al. 189		293, 945—6
<b>Mściwujewska Zofia</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury		42
<b>Mszaniec</b> . — Załoście, droga (ob. Drogi).		
<b>Muszyna-Krynica</b> , kolej (ob. Koleje).		
<b>Muszyński Jan</b> , pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia córki jego		333
<b>Muthsam Hugo</b> , (ob. Schönowitz).		
<b>Muzeum</b> . — Stała subw. na Muzeum narod. w Krakowie — Rubr. VIII. poz. 144 budżet wydatków		966
— Przemysłowe we Lwowie i Krakowie — subw. poz. 424 i 425 budż.		1022
— górnictwa, nafty i wosku ziemnego w c. k. szk. politechnicznej we Lwowie — Rubr. XV. poz. 316 budż.		996
— czasopismo Tow. naucz. szkół wyższych, pet. o subwencyę 2000 K.		43
— budżet wydatków poz. 110		961
<b>Muzyczne</b> Tow. w Brodach, pet. o subw. na szkołę muzyczną — załatw. 85a) budż.		44, 965
— tow. w Samborze, pet. o subw. budżet. poz. 85b)		294, 965
— tow. we Lwowie, subwencya budż. 85		965
— tow. i konserwatorium w Krakowie, subw. budżet. poz. 83 i 84		965
— tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu, subw. poz. 88 budż.		966
— tow. muzyczne imienia Moniuszki w Kołomyi, pet. o subw.		355
— tow. muzyczne w Przemyślu, pet. o subw. (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia).		928
<b>Myślatycze gm.</b> — Pet. przeciw gminom zbiorowym		261
<b>Myślenice</b> — Pet. gm. m. Myślenice o odpisanie zaległych prestacyi na płace nauczycieli		201
— Załatw. spraw. kom. szk. Al. 181		830—1
— Pet. gm. o gwarancyę pożyczki zaciągnąć się mającej na budowę pracowni dla kapeluszników i druga pet.		205, 232, 293
— Załatwienie przy rubr. XVI. budżetu wydatków		1022
— Pet. gm. m. Myślenice o przywrócenie biura technicznego przy Starostwie i ustanowienie drogomistrza powiat.		295
— Pet. Wydz. powiat. w Myślenicach o zasiłek na odbudowanie mostów i dróg zerwanych przez powódzie		721
— (ob. Melioracye, Myta).		



**Myślenice-Bochnia, kolej (ob. Koleje).**

**Myślenice-Lubień, kolej (ob. Koleje).**

<b>Myszy polne:</b> Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy o tępieniu myszy polnych. — Al. 50	172
— Dotacja na koszt tępienia i doświadczenia — Rubr. XV poz. 299	995
<b>Myta.</b> Wniosek p. Stojałowskiego o zniesienie myt krajowych i powiatowych — Al. 81	211, 244—5
— Pet. Koła włościańskiego Rady powiat. w Tarnobrzegu o ułatwienie komunikacji na Sanie	234
— Pet. Wydz. pow. w Brzesku o koncesyę na pobór myta drogowego na drodze Radłów-Miechowice	295
— Budżet. Rubr. X poz. 192—194 wydatków i rubr. III poz. 3 i 4 dochodów	973 i 976
— Sprawozdania Wydziału krajowego i uchwały przyznające prawa poboru myt:	
— I. Obszarowi dworskiemu w Komarnie od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie	21—2
— II. Radzie pow. w Tarnowie na drodze powiat. Tarnów-Tuchów-Gromnik i Tarnów-Grybów	22—3
— III. Tejże Radzie pow. na drodze: Tarnów-Zakliczyn w Rzychowie	23—4
— IV. Radzie pow. w Pilźnie od przewozów przez Wisłokę pod Przeczycą i Błażkową	24—5
— V. Obszarowi dworskiemu w Krystynopolu od przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu	25—6
— VI. Obszarowi dworsk. w Rozdole od przewozu przez rzekę Dniestr w Brzezcinach	26—27
— VII. Gminie Kaczorowy od przewozu przez Wisłokę w Kaczorowach	28
— VIII. Obszarowi dworskiemu w Horodnicy od przewozu przez Dniestr	29
— IX. Obszarowi dwor. w Kolankach od przewozu przez Dniestr między Kolankami-Lataczem	29—30
— X. Wydziałowi pow. w Brodach na drodze gminnej Podkamień-Pieniaki	30—32
— XI. Radzie powiat. w Rzeszowie na drodze pow. Rzeszów-Tyczyn-Ujazdów	42—3
— XII. Tejże Radzie na drodze powiatowej Rzeszów-Strzyżów-Sułkowice	31—2
— XIII. Tejże na drodze pow. Rzeszów-Głogów	33—4
— XIV. Radzie pow. w Cieszanowie na drodze pow. Lubaczów-Hruszów	34—5
— XV. Radzie pow. w Tarnopolu na drodze powiatowej Tarnopol-Brody	35—6
— XVI. Radzie pow. w Samborze od mostu na Strwiążu w Biskowicach	36—7
— XVII. Obszarowi dworsk. w Hordyni od 2 mostów na rzece Dniestrze w Hordyni i obszarowi dworskiemu w Kornalowicach od mostu na Dniestrze tamże	37—9
— XVIII. Wydz. pow. w Rzeszowie od przewozu przez Wisłokę na drodze gminnej Łańcut-Terliczka-Zaczernie	53—4
— XIX. Obszarowi dworsk. w Chwałowicach od przewozu przez Wisłokę i obszarom dworsk. w Skwierzynie i Wrzawach od przewozów przez San	54—5
— XX. Obszarowi dworskiemu w Ułaszkwcach od mostu na Serecie w Ułaszkwcach	55—6
— XXI. Wydz. pow. w Jarosławiu na drodze gminnej Przeworsk-Bystrowice	56—7
— XXII. Obszarowi dworsk. w Wołcniowie od przewozu przez Sryj w Wołcniowie	57—8

<b>Myta</b>	XXIII. Wydz. pow. w Przemyślanach na drodze gminnej Przemyślany - Pomorzany . . . . .	184—5
—	XXIV. Wydz. pow. w Tarnopolu na drodze gm. Tarnopol- Grzymałów . . . . .	185—6
—	XXV. Radzie powiatowej w Rzeszowie od przewozu przez Wi- słok w Babicy . . . . .	186—7
—	XXVI. Radzie pow. w Brodach na drodze powiat. Brody- Leszniów-Szczurowice . . . . .	187—8
—	XXVII. Radzie powiat. w Wieliczce na drodze powiat. Dob- czyce-Szczyrzyce od mostu na Rabie w Dobczycach i na drodze powiat. Wieliczka-Dobczyce . . . . .	188—9
—	XXVIII. Wydz. pow. w Bochni na drodze gm. Wiśnicz-Li- pnica murowana . . . . .	189—90
—	XXIX. Radzie powiat. w Rawie ruskiej na drodze powiat. Ra- waruska-Niemirów . . . . .	190—1
—	XXX. Gminie Sielec (pow. Sokal) od mostu na Racie . . . . .	191—2
—	XXXI. Obszarowi dworsk. w Dobrzechowie od mostu na Wi- słoku pod Dobrzechovem . . . . .	192—3
—	XXXII. Obszarowi dworsk. w Łuce (pow. Kałusz) od przewozu przez Dniestr w Łuce . . . . .	193—4
—	XXXIII. Gminie Nadbrzezie (pow. Tarnobrzeg) od przewozu przez Wisłę między Nadbrzeziem a Sandomierzem . . . . .	194—5
—	XXXIV. Obszarowi dworskiemu w Sufczyźnie od 2 mostów na rzece w Stubnicy . . . . .	486—7
—	XXXV. Radzie powiat. w Kolbuszowy na drodze powiat. Kol- buszowa-Mielec . . . . .	487—8
—	XXXVI. Wydz. powiat. w Wieliczce na drodze gminnej Świa- tniki-Swoszowice . . . . .	634—5
—	XXXVII. Obszarowi dworsk. w Piekarach od przewozu przez Wi- słę między Piekarami a Tyńcem . . . . .	635—6
—	XXXVIII. Wydz. pow. w Myślenicach od 2 mostów na rzece Skawa i potoku Bystrzance . . . . .	636—7
—	XXXIX. Radzie powiat. w Sokalu na drodze powiat. Sokal- Tartaków-Perespa . . . . .	954—5
—	Petycyje w związku: (ob. Halicz, Jankier, Jenknerowie, Suf- czyzny, Trzciniów, Wieliczka.)	
<b>Nabiałowe</b>	gospodarstwo (ob. Mleczarstwo).	
<b>Nadbrzezie</b>	przewóz (ob. Myta).	
<b>Nadużycia</b>	wyborcze (ob. Ordynacya, Wybory).	
<b>Nadwórna</b>	— Pet. gminy Nadwórna o zasiłek na budowę szkoły . . . . .	356
—	Pet. gm. Nadwórna o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania sie- rót: Karola i Leopolda Schreierów należnych m. Pradze . . . . .	356
—	Pet. mieszkańców powiatów: Nadwórniańskiego i Kossow- skiego o: 1. budowę kolei z Kołomyi na Kossów do Kut, 2. za- łożenie mleczarskiej szkoły w Kossowie, 3. ukrajowienie drogi z Wo- rochty do Żabiego . . . . .	821
	Przekazanie Wydziałowi kraj. . . . .	821
<b>Nadzieja</b>	stow. głuchoniemych we Lwowie pet. o subwencyę . . . . .	44
—	załatwienie poz. budżetu 60 . . . . .	896
<b>Naftowe</b>	Towarzystwo we Lwowie, pet. o wypłacenie subwencyi za lata 1899 i 1900 . . . . .	204
<b>Naganowski</b>	Mieczysław, naucz., pęt. o policzenie lat służby . . . . .	333
<b>Nagorzany gm.</b>	— Petycyja Komitetu cerkiewnego w Nagorzanach o zapomogę na przyozdobienie cerkwi . . . . .	204
—	Załatw. przy rubr. VIII. budż. wydatków . . . . .	969
—	Pet. gm. Nagorzany o przyjęcie Magdaleny Stróżyńskiej do zakładu obłąkanych . . . . .	293
<b>Należytości</b>	przenośnych i stemplowych wymiar (ob. Wymiar podatków).	
<b>Należytości</b>	spadkowe: — Wniosek p. Władysława Czaykowskiego w sprawie wy- miaru należytości spadkowych — Al. 106 . . . . .	285—6, 339—41

— Sprawozd. kom. podatk. Al. 177 . . . . .	779—780
— (ob. Wy m i a r).	
<b>Napoje spirytusowe słodzone (ob. Spirytusowe).</b>	
<b>Narolski Józef, nauczyciel, petycja o polepszenie bytu naucz. — Załatwienie z Al. 189 . . . . .</b>	469, 945—6
<b>Nastulski Józef, naucz., pet. o uregulowanie płac i stosunków służb. naucz. . . . .</b>	296
— Załatw. z Al. 169 . . . . .	945—6
<b>Nauczyciele religii mojżeszowej: — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie utworzenia we Lwowie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych — Al. 30 . . . . .</b>	169
— Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 142 . . . . .	674—81
W rozprawie głośy: pp. Stojalowskiego, Romanowicza, Stojalowskiego (powtórnie), Löwensteina, Sprawozdawcy Rayskiego . . . . .	674—80
Głos p. Stojalowskiego dla sprostowania faktycznego . . . . .	680
Uchwalenie wniosków komisji . . . . .	674—81
<b>Nauczyciele wędrowni — Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności wędrownych nauczycieli — Al. 42 (obejmuje szkoły zimowe) . . . . .</b>	170
— Sprawozd. kom. — Al. 127 . . . . .	489—90
— budżet pozycye 287 i 288 wydatków . . . . .	994
— (ob. Wędrowni tkactwa, koszykarstwa i szewstwa — poz. budż. 427 (ob. Górski Wiśniewski, Proświta) . . . . .	1022
<b>Nauczyciele szkół ludowych — Sprawozd. Wydz. kraj. o petycjach nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie o udzielenie pensji wdowiej lub daru z łaski — Al. 29 . . . . .</b>	168—9
— Załatw. z Al. 187 (budż. kraj. fund. szkol.) . . . . .	899—90
— Wniosek p. Romanowicza o wezwanie Rządu do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych — Al. 114 . . . . .	349, 379—80
— Sprawozd. kom. szkol. — Al. 190 . . . . .	946
W rozprawie głośy: pp. Romanowicza, (podniesienie pierwotnego wniosku), Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego i Sprawozdawcy Zolla . . . . .	946—53
Uchwalenie wniosku kom. . . . .	953
— Wniosek pp.: Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego w sprawie uregulowania płac nauczycieli lud. — Al. 115 . . . . .	380—5
— Sprawozd. kom. szkol. — Al. 189 . . . . .	937—46
— W rozprawie ogólnej głośy: pp. Małachowskiego (zakończony ponowniem pierwotnego wniosku), Rottera, Stojalowskiego, (z poprawką do wniosku kom.), Bernadzikowskiego i sprawozdawcy Kaz. Badeniego . . . . .	945—6
— W głosowaniu odrzucenie wniosku Małachowskiego — przyjęcie wniosku kom. z poprawką wniesioną przez p. Stojalowskiego . . . . .	937—45
— W głosowaniu odrzucenie wniosku Małachowskiego ! przyjęcie wniosku Kom. z poprawką wniesioną przez p. Stojalowskiego . . . . .	945—7
<b>Nauczyciele i nauczycielki: petycje zbiorowe:</b>	
— a) o przeniesienie do wyższych klas płac:	
1. Pet. nauczycielek starszych szkoły 6-cio klas. żeńsk. w Goricach o podwyższenie płac (L. s. 576) . . . . .	230
2. Pet. nauczycieli szkół w Kleparowie, Zamarstynowie i Zniesieniu o zaliczenie ich do II kl. płac naucz. (L. s. 831) . . . . .	264
3. Pet. naucz. szkół ludowych w Knihininie, Górcie (wsi) i Kolonii o zaliczenie tych miejscowości do II kl. płac nauczycielskich (L. s. 1044) . . . . .	297
4. Pet. grona naucz. w Szczawnicy o przeniesienie do III kl. płac, względnie o udzielenie dodatków drożyznianych (L. s. 2572) . . . . .	721
5. Pet. nauczycielstwa w Żmigrodzie o zaliczenie tej miejscowości do III kl. płac naucz. (L. s. 615) . . . . .	232
— b) o zmianę stosunków prawnych naucz. stanu petycje:	
1. Tow. pedagogicznego we Lwowie w sprawie zniesienia kategorii naucz. młodszych (L. s. 558) . . . . .	230
2. Tow. pedagogicznego ruskiego we Lwowie o wprowadzenie jawnej kwalifikacji dla nauczycieli (L. s. 1049) . . . . .	297

<b>Nauczyciele 3. Oddz. Tow. pedagogicznego w Krakowie o zrównanie płac nauczycielskich w Krakowie z płacami nauczycielskimi we Lwowie (L. s. 2766)</b>	928
4. Grona naucz. w Dobromilu w sprawie znizenia lat służby nauczycielom (L. s. 902)	291
5. Grona naucz. w Marcyporemby o polepszenie bytu nauczycieli (L. s. 1601)	470
— (ob. Nauczycieli lud. Tow.)	
— c. o regulację poborów służbowych nauczycieli ludowych i unormowanie stosunków służbowych nauczycielstwa petycje:	
— Oddz. Tow. pedagogicznego w Białej (Ls. 626)	232
— Oddz. Tow. pedag. w Bochni (Ls. 1338) i nauczycielstwa tamże (Ls. 1168)	296 i 332
— Grona nauczycielsk. w Bolesławiu (Ls. 1314) i Boleszowcach (Ls. 1320)	356
— Oddz. Tow. pedag. w Borszczowie (Ls. 813) i takiegoż w Brzesku (Ls. 661)	263 i 23
— Oddz. Tow. pedag. w Brzeżanach (Ls. 1304) i takiegoż w Brzozowie (Ls. 467)	355 i 203
— Grono naucz. w Bukowsku (Ls. 578) i Oddz. Tow. pedag. w Busku (Ls. 1037)	230 i 296
— Oddz. Tow. pedag. w Chrzanowie (Ls. 1305) i takiegoż w Dobromilu (Ls. 1153)	355 i 332
— Oddz. Tow. pedag. w Dolinie (Ls. 974) i takiegoż w Drohobyczu (Ls. 617)	294 i 232
— Kółka konfer. w Glinianach (Ls. 2176) i nauczycieli w Gorlicach (Ls. 496)	530 i 204
— Oddz. Tow. pedag. w Gródku (Ls. 962) i Grona naucz. w Grzegórkach (Ls. 443)	293 i 203
— Oddziału Tow. pedag. w Husiatynie (Ls. 1018) i takiegoż w Jarosławiu (Ls. 3988)	296 i 201
— Oddz. Tow. pedag. w Jasle (Ls. 895) i takiegoż w Jaworowie (Ls. 468)	291 i 203
— Oddz. Tow. pedag. w Kałuszu (Ls. 503) i takiegoż w Kołomyi (Ls. 1192)	205 i 333
— Grona naucz. w Kopyczyńcach (Ls. 1152) i nauczycielstwa okręgu Kosowskiego (2. petycje: LL. ss. 362 i 1182)	332, 200 i 333
— Naucz. młodszych m. Krakowa (Ls. 143) i oddz. Tow. ped. tamże (Ls. 637)	45 i 232
— Nauczycieli w Krościenku (Ls. 947) i oddz. Tow. ped. w Krośnie (Ls. 779)	293 i 261
— Tow. pedag. we Lwowie (3 pet. LL. ss. 466, 470, 471 i 1302)	203 i 355
— Grona naucz. w Łahodowie (Ls. 2357) i takiegoż w Łanach (Ls. 959 i 960)	633 i 293
— Oddz. Tow. pedag. w Łańcucie (Ls. 537) i takiegoż w Mościskach (Ls. 1303)	228 i 355
— Oddz. Tow. pedag. w Nadwórnie (Ls. 537) i takiegoż w Nowym Sączu (Ls. 995)	229 i 295
— Tow. nauczycieli szkół ludowych w Nowym Sączu (3. pet. LL. ss. 662—664)	233
— Grona naucz. męsk. i żeńsk. w Podhajcach (2. pet. Ls. 632 i 675)	232 i 234
— Oddz. Tow. pedag. w Przemyśle (Ls. 669) i naucz. okręgu Rohatyńskiego (Ls. 1756)	234 i 522
— Grona naucz. w Rozdole i Brzezynie (Ls. 1375) i takiegoż w Rożniatowie (Ls. 1501)	416 i 419
— Oddz. Tow. ped. Rudki-Komarno (Ls. 1161) i nauczycieli okręgu	

	Sambor (Ls. 1185)	332 i 333
—	Oddz. Tow. ped. w Sanoku (Ls. 504) i nauczycieli okręgu Skala- łackiego Ls. 657	205 i 232
—	Oddz. Tow. ped. w Stanisławowie (Ls. 1758) i grona naucz. w Stratynie (Ls. 1077)	523 i 298
—	Nauczycielstwa okręgu Tarnobrzeg (Ls. 1330) i Grona naucz. szkół wydz. w Tarnopolu (Ls. 970)	356 i 293
—	Oddz. Tow. ped. w Tarnowie (Ls. 785 i 1122) i Kółka konfer. w Turce (Ls. 2178)	262, 336 i 530
—	Nauczycielstwa m. Wieliczki (Ls. 950) i Nauczycielstwa powiatu Wieliczka (Ls. 640)	293 i 233
—	Oddz. Tow. pedag. w Żywcu (Ls. 468)	203
—	Załatw. powyższych petycji: Spraw. kom. szk. — Al. 189	937—946
	(Ob. także petycje poszczególnych naucz. tu załatwione: Ambroz, Biliński, Czuby, Dobek, Dryhnicz, Kocan, P. Maj, Malawski, Mróz, Narolski, Nastulski, Ogo- rzały, Pawlikiewicz, Perucki, Ras, Rejowska, Rykała, Szaszkiwicz, Węgrzyn, Zalewski R.)	
	Petycje tu należące niezadowolone:	
—	1. Ruskiego Towarzystwa pedag. o regulację płac na- uczycieli i zmianę ustaw szkolnych — (Ls. 1373)	416
—	2. Grona naucz. w Dobromilu w sprawie rozszerzenia poborów naucz. z poborami urzędników państw. 3 rang najniższych (Ls. 901)	291
—	3. Oddz. Tow. pedag. w Gorlicach w sprawie zrównania poborów służbowych i stosunków naucz. (Ls. 1235)	337
—	4. Nauczycielstwa okręgu szkol. Mieleckiego w sprawie jak wyżej (Ls. 2770)	928
—	5. Kółka konfer. naucz. w Przemyślanach w sprawie jak wyżej (Ls. 2641)	821
—	6. Oddz. Tow. pedag. w Żółkwi w sprawie jak wyżej (L. s. 2664)	821
	<b>Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych, petycje osobiste:</b>	
—	a) o polepszenie bytu, przyznanie dodatków aktywalnych i osobistych, zapomogi, przeniesienie do wyższych klas płacy i zaliczki (ob. Am- bros, Biliński, Czuby, Dębicki, Dobek, Dryhnicz, Floryan, Floryanowa, Frączek, Gudzio, Horniatkie- wicz, Jaworski, Jeżowski, Kocan C., Kocan P., Kora- biowski, Kuczabińska, Kuszniereńko, Lisowski, Maj, Ma- lawski, Małachowski, Mandrzej, Modzelewska, Mróz, Narolski, Nastulski, Ogorzały, Osiochowski, Pawlikiewicz, Perucki, Pomasłko, Ras, Rejowska, Rykała, Szaszkie- wicz, Taubeles, Węgrzyn, Wicherek, Winnicki, Zalewski M., Zieliński Antoni).	
—	b) o policzenie lat służby: (ob. Aseńko, Bednarski J., Bittne- równa, Borucka, Chomin, Czajkowski Tomasz, Cze- chowski, Danecki, Dmytryszyn, Fiehmännówna, Filipo- wicz, Foksova, Gacko, Gaik, Gojaniuk, Gołębiowska, Gregorowicz Matylda, Hajduczek, Homerski, Jaglarska, Jaremko Jan, Jarosz, Jaworski Jan, Kapuśniak, Kar- piel, Kleefeld, Komarnicki, Konkolnik, Kostruba, Le- wandowski, Łaszczewski, Makarewicz, Mściwujewska, Naganowski, Niedźwiecka, Oponowiczówna, Oskardówna, Pałatyński, Petrów, Podhajny, Przechniewiczowa, Re- wucki, Sawczyńska Franciszka, Ścisłowska, Stankiewi- czowa, Stawnicz, Sydor, Terlecka, Truszkowska, Tytor, Ullmannowa, Wawrzecka, Wójcicka).	
—	c) o dodatki pięcioletnie: (ob. Bosak, Godlewski, Horoszko, Romaszkanówna, Suwald, Szostkiewicz, Wojnarowski).	
—	d) o przyznanie emerytur, podwyższenie emerytur, zaopatrzenia w dro- dze łaski: (ob. Car, Dochniak, Gawliński, Gigoń, Koczyń-	

dyk, Lewicki Hipolit, Łukaszewski, Makarewicz, Martyniec, Michalski, Osochowski, Paśławska, Petrycki, Pollo, Raczyński, Rakowski, Święcicki, Tarnawski, Zieliński R).

— e) wdów po nauczycielach o przyznanie pensji wdowiej, jej podwyższenie, datki dożywotnie i datki na wychowanie dzieci. (ob. Baranowska Marya, Basler, Bieda, Bierzynska, Böhmowa, Dudar, Dudziakowa, Gutkowska, Hołubowicz, Januszewiczowa, Jarekmo Katarzyna, Justyńska, Kamińska Kamila, Kobiałkiewiczowa, Kokotowiczowa, Komar, Komarkiewiczowa, Lisiewicz, Ludwińska, Marcisz, Markiewicz Walerya, Medwecka, Momsowa, Paniczewska, Seniów, Sernicka, Skwirczyńska, Śnieszek, Stebnicka, Stobiecka, Węgrzynek).

— f) wdów po nauczycielach o zaponogi, dary z łaski dla siebie i dzieci: (ob. Babiacz, Biesiakiewiczowa, Bratasz, Bursztynowa, Dbałowska, Dmytrykowa, Gromadka, Komarkiewiczowa, Kurykowa, Lalicka, Osiadacz, Ostrowska, Piątkowska, Płaszowska, Tokarska, Wrońska, Zielińska Marya, Zielska).

**Nauczycielek** stowarzyszenie we Lwowie, pet. o subwencyę . . . . . 261

— Załatw. przy poz. 141 k) budż. wydatków . . . . . 963

**Nauczycieli** ludowych gal. Towarzystwo w Nowym Sączu — pet. Zarządu o uregulowanie płac i stosunków służbowych nauczycieli ludowych (L. s. 662.) . . . . . 233

— Toż samo o ustawowe określenie charakteru służbowego nauczycieli. — (L. s. 663) . . . . . 233

— Toż samo o zniesienie lat służby naucz. na lat 30. — (L. s. 664) . . . . . 233

— Załatw. wszystk. 3 petycji z Al. 189 . . . . . 945—6

**Nauczycieli** szkół wyższych Towarz.

(ob. Muzeum).

**Nauka** dopełniająca (ob. Szkoły ludowe).

**Nawarya** gm. — Subw. na restauracyę fresków w kościele w Nawaryi — poz. budż. wydatków 157 . . . . . 968

**Nawozami** Sztucznymi handel (ob. Handel).

**Nazaretanek** Zgromadzenie, przełożona Lubowicka Rafaela w Krakowie — pet. o subwencyę na budowę skrzydła gmachu dla internatu seminarzystek . . . . . 201

— taż sama o subw. dla internatu pańien . . . . . 201

— Zgromadzenie we Lwowie, pet. o zasiłek na zakład wychowawczo-naukowy . . . . . 293

— Załatw. (z Al. 187) przy Rubr. VII. budżetu wydatków . . . . . 963

**Niedźwiecka** Stanisława, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . . 633

**Niemirów-Rawa** ruska droga (ob. Myta).

**Niemowląt** (ob. Ochronka, Opieka).

**Niepodzielność** gruntów włościańskich (ob. Niestanice, Partyń, Podborze).

**Niestanice** gm. — Pet. przeciw niepodzielności gruntów włościańskich. — (L. s. 61) . . . . . 42

**Nietykalności** poselskiej sprawy:

— 1. Pismo c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie w sprawie wydawia p. Stojatowskiego z powodu skargi o obrazę czci  
Przekazane komisji prawniczej . . . . . 162

— 2. Pismo c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie o zezwolenie na ściganie karno-sądowe p. Stojatowskiego z powodu występów z §§. 302 u. k. i wielu innych . . . . . 163  
Przekazane kom. prawniczej . . . . . 163

— 3. Pismo c. k. Sądu pow. w Stryju o zezwolenie na karno-sądowe ściganie p. Oleśnickiego, oskarżonego o przekroczenie z §§. 487, 488, 491 i 492 u. k. . . . . 163

	Przekazane kom. prawniczej . . . . .	163
—	Pismo c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie w sprawie wydania p. Sto- jałowskiego z powodu przekroczenia z §. 408 u. k. i art. III. ust. z 15. października 1868 r. Dz. u. p. Nr. 142 . . . . .	228
	Przekazane kom. prawniczej . . . . .	228
	<b>Nieuleczalnych zakład św. Józefa we Lwowie, o subw. poz. budż. 49</b> . . . . .	895
	<b>Niewiarów szkoła zimowa tamże (ob. Nauczyciele wędrowni).</b>	
	<b>Nizniów-Jazłowiec, droga (ob. Drogi).</b>	
	<b>Nowawieś narodowa gm. (ob. Drogi).</b>	
	<b>Nowawieś zaczerska — Łańcut, droga (ob. Drogi).</b>	
	<b>Nowak Jan, prof. gimnazjalny, pet. o subwencyę dla wyższego zakładu naukowe- go żeńskiego w Jarosławiu . . . . .</b>	
—	Załatwienie odmowne . . . . .	
	<b>Nowe Sioło gm. (ob. Prestacye szkolne).</b>	
	<b>Nowińska Marya, była artystka sceny we Lwowie, petycya o zasiłek na kształce- nie córki w śpiewie . . . . .</b>	46
—	załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
	<b>Nowiny ad Skowierzyn, przysiółek: — Pet. pełnomocników o wyłączenie tego przysiółka ze związku gm. Skowierzyn i utworzenie z niej samoistnej gminy . . . . .</b>	235
—	Załatw. spraw. Wydz. kraj. (jako kom.) Al. 138 . . . . .	557—8
	<b>Nowogrodzka Ludmiła, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . .</b>	261
	<b>Nowosad Jan, syn byłego stróża przy Wydz. kraj. pet. o dar z łaski dla mało- letniej siostry swej Stefanii . . . . .</b>	8
	<b>Nowosielica gm. — Pet. gm. Nowosielica i Pacyków o zasiłek na budowę cerkwi . . . . .</b>	418
	<b>Nowosiółki — Zgromadzenie SS. Miłosierdzia, subwencya dla szpitala poz. budż. 43 . . . . .</b>	896
	<b>Nowosiółki kardynalskie gm. (ob. Strona).</b>	
	<b>Nowosiółki zahalczynne — Pet. Zarządu szpitala w Nowosiółkach zahalczynnych o subwencyę na szpital . . . . .</b>	356
—	Załatw. poz. 43. budż. . . . .	896
	<b>Nowostańce gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .</b>	292
	<b>Nowy Sącz: — Sprawozd. Wydz. kraj. o udzieleniu gm. m. Nowy Sącz koncesyi na pobieranie opłat kopytkowych — Al. 119 . . . . .</b>	422—3
	(Uchwalenie proj. ustawy w 2. i 3. czytaniu).	
—	Dotacya na opłatę odsetek od pożyczki zaciągniętej przez gm. m. No- wy Sącz na odbudowanie miasta, regulacyę ulic i t. d. po pożarze — Budż. wydat. Rubr. XVII. poz. 452 . . . . .	1023
—	Pet. komitetu budowy kaplicy szkolnej w N. Sączu o zasiłek na rzecz budowy . . . . .	291
—	Załatw. przy Rubr. VIII. budż. wydatków . . . . .	969
—	Pet. Wyd. pow. w N. Sączu o powiększenie dotacyi funduszu na budo- wę szkół ludowych . . . . .	295—6
—	Załatw. z Al. 187 (budżet fund. szkoln.) . . . . .	908
	(ob. Biker Cholem, Bursa, Melioracye, Nauczyciele, Sokół, Załubińce).	
—	gm. ewangelicka w N. Sączu, (ob. Ewangelickie szkoły).	
	<b>Nowy Sącz-Szczawnica-Nowy Targ, kolej (ob. Tatrzańskie Tow.).</b>	
	<b>Nowy Targ gm. — Pet. Reprezentacyi powiatu Nowotarskiego i m. Nowego Targu o utworzenie tamże szkoły średniej . . . . .</b>	230
—	Załatw. spraw. kom. szkoln. — Al. 139 . . . . .	580
—	Pet. Wyd. pow. w Nowym Targu o powiększenie dotacyi funduszu na budowę szkół ludowych . . . . .	299
—	Załatw. z Al. 187. (budżet fund. szkoln.) . . . . .	908
	(ob. Drogi, Melioracye, Zakopane).	
	<b>Nywy Targ-Szczawnica-Nowy Sącz, kolej (ob. Tatrzańskie Tow.).</b>	
	<b>Numizmatyczne Towarzystwo w Krakowie, pet. o roczną subwencyę na wyd.</b>	

„Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych . . . . .	296
— Załatw. poz. 141 b) budż. . . . .	963
<b>Nunberg</b> Józefa, pet. o zapomogę na pokrycie długów po synie lekarzu okr. . . . .	335
<b>Nydzia</b> Marya, b. sługa powsz. szpit. we Lwowie, pet. o zapomogę . . . . .	297
— Załatw. . . . .	976—7
<b>Obertyn</b> gm. — Pet. o uwolnienie od płacenia dobrowolnie przyjętego datku na fundusz szkolny kraj. . . . .	300
<b>Obidniak</b> Eudokia (ob. Uhrynów).	
<b>Odłåkani.</b> Zakłady dla obłåkanych. (Ob. Kulparków; Szpitale).	
<b>Obrona</b> krajowa c. k. i c. i k. rezerwa Armii: Sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie ulg i ułatwień tyczących się odbywania ćwiczeń wojskowych —	
Al. 69 . . . . .	175
— Spraw. kom. administracyjnej — Al. 159 . . . . .	729—30
<b>Obrót</b> mlewa: Wniosek p. Maryewskiego w sprawie przywrócenia ustawy o obrocie mlewa. — Al. 110 . . . . .	318—19, 374—5
— Sprawozd. kom. gosp. kr. — Al. 186 . . . . .	836—7
<b>Obwałowanie</b> i regulacye rzek: (ob. Regulacye).	
<b>Ochop</b> Stefan (ob. Dudak).	
<b>Ochotnica</b> gm. (ob. Drogi).	
<b>Ochotnicze</b> straże ogniowe (ob. Ogniowe, Związek).	
— ratunkowe Tow. (ob. Ratunkowe).	
<b>Ochrona</b> lasów. Sprawozd. Wydziału kraj. z przedłożeniem projektów ustaw o zalesieniu ochronnem i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych — Al. 55 . . . . .	173
— Sprawozd. kom. — Al. 164 . . . . .	737—763
W rozprawie ogólnej głosy: pp. Stojałowskiego, Średniawskiego, Andrzeja Potockiego i sprawozdawcy, Władysława Gniewosza . . . . .	737—48
W rozprawie szczegółowej:	
— Do §. 1. ustawy głosy: pp. Średniawskiego (z poprawką), Namiestnika Pinińskiego, Średniawskiego (dla cofnięcia poprawki) i uchwalenie tego §. w brzmieniu propowanemu przez Kom. . . . .	748—50
— Uchwalenie §§. 2, 3, 4 — bez rozprawy . . . . .	750—1
— Do §. 5. głos Komisarza rządowego i sprawozdawcy — uchwalenie tego §. w myśl wniosku Kom. . . . .	751
— Do §. 6 głosy: pp. Stojałowskiego (z poprawką), Romanowicza (z poprawką), sprawozdawcy, uchwalenie tego §. (z poprawką wniesioną przez p. Romanowicza) . . . . .	751—2
— Uchwalenie §§. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, tudzież tytułu i wstępu ustawy: „o zalesieniu ochronnem“ — bez rozpraw — przyjęcie ustawy w 3. czytaniu bez czytania . . . . .	752—6
— Uchwalenie §§. 1—10 włącznie ustawy „o zarządzeniach policyjnych i leśnych“ — bez rozprawy . . . . .	756—9
— Do §. 11. głosy: pp. Stojałowskiego (z popr.), Romanowicza (z popr.) — odrzucenie poprawek i uchwalenie §. 11. w brzmieniu proponowanym przez Kom. . . . .	759—60
— Uchwalenie §. 12. bez rozprawy . . . . .	760
— Do §. 13. głosy: pp. Stojałowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy — odrzucenie poprawki. . . . .	760
— Uchwalenie §. 13 w myśl wniosku Kom. . . . .	
— Uchwalenie §§. 14 do 22, tudzież tytułu, wstępu ustawy—bez rozprawy i uchwalenie w 3. czytaniu . . . . .	760—3
— Uchwalenie rezolucyi — bez rozpraw . . . . .	763
<b>Ochrona</b> małych dzieci i szwalnia ubogich dziewcząt we Lwowie — pet. przełożonej o subw. . . . .	45
— Załatwienie przy poz. 54 budż. wydatków . . . . .	896
<b>Ochronek</b> chrześcijańskich Towarz. we Lwowie — pet. o subwencyę . . . . .	929
— Przekaz. Wydziałowi kraj. . . . .	929



<b>Ochronka</b> chrześcijańska w Gorlicach im. św. Wojciecha, pet. o subw. — i załatw. przy poz. 54 budżetu wyd. . . . .	295, 896
— dla dzieci w Rzeszowie im. Leona XIII., pet. o subw. i załatw. . . . .	204, 896
— dla małych dzieci w Śniatynie, pet. o subw. i załatw przy poz. 56 budż. wyd. . . . .	232, 896
— pet. ochronki dla małych dzieci i szwalni we Lwowie o subwencyę i załatw. przy poz. 54 budż. wydat. . . . .	45, 896
— Ochronka sierót w Wadowicach, pet. o zapomogę na spłacenie reszty ceny kupna za nabyty grunt pod dom na ochronkę — i załatw. . . . .	201, 896
— Komitet budowy ochronki w Gródku pet. o bezpłatne odstąpienie realności, w której się mieściła szkoła uprawy lnu — Załatw. z Al. 187 . . . . .	229, 897
— Pet. magistratu m. Gródka o to samo. — Załatw. z Al. 187 . . . . .	230, 897
— Pet. ochronki pod wezwaniem św. Józefa w Stryju o subwencyę i załatw. . . . .	232, 896
— Pet. Komitetu ochronki dla dzieci katol. w Zbarażu o subw. — Załatw. przy poz. 54 budż. wydat. . . . .	356, 896
— (ob. B o r o m e u s z a, P e c z y n i ż y n)	
— (ob. K r o s n o)	
— (ob. B i k e r C h o l e m, I z r a e l i c k i c h).	
<b>Ochronki</b> — ryczałt na zasiłki dla ochronek poz. 54 budż. . . . .	895
<b>Odroczenie</b> Sejmu: Oświadczenie JE. Namiestnika . . . . .	154
— " " " Marszałka . . . . .	154
<b>Odsetki</b> od pożyczek krajowych: Rubr. XIV. wydatków budżetu kraj. . . . .	986—7
<b>Odsypiska</b> rzeczne. — Kredyt na premiowanie zawikłania odsypisk, — budż. Rubr. XIII. poz. 228 . . . . .	986
<b>Ogierów</b> prywatnych subwencyonowanie dla podniesienia chowu koni włość. — budżet wydatków poz. 299 . . . . .	995
<b>Ogniowe</b> straże (ob. Z w i ą z e k)	
„Ognisko“ Stow. Akademickie polskie w Wiedniu, pet. o subw. . . . .	234
<b>Ogonowska</b> Falina, wdowa po prof. uniw., petycja o pensyę wdowią z funduszu krajowego . . . . .	47
— Załatw. — Poz. budż. 456 a) . . . . .	1025
<b>Ogorzały</b> Józef — Pet o uregulowanie płac i stosunków służbowych nauczycielskich . . . . .	234
— Załatw. z Al. 189 . . . . .	945—6
„Ogrodnictwo“, pismo, pet. Towarz. ogrodniczego w Krakowie o subwencyę na pismo: Ogrodnictwo . . . . .	45
— Załatwienie przy poz. 286 wydat. budż. kraj. . . . .	994
<b>Ogrodnicze</b> sprawy (ob. I n s t r u k t o r o w i e)	
<b>Ogrodnicze</b> szkoły:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 39 . . . . .	170
— Spraw. kom. — Al. 91 . . . . .	280—3
— Budż. na rok 1901 — z Al. 187 poz. wydatków 261 i dochodów 48 . . . . .	1012—13
— Towarz. w Krakowie, pet. o subw. na cele Tow. . . . .	45
— Załatw. poz. 265 budż. wydatków . . . . .	988
— Zjednoczone gal. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, pet. o podwyższenie subwencyi na szkołę ogrodniczo-pszczelniczą . . . . .	336
— Załatw. poz. 302 wydatków budż. . . . .	995
— Tow. ogrodniczego w Tarnowie o subw. — Załatwienie . . . . .	231, 997
— (ob. K o ł o m y j a, S a d o w n i c z y)	
<b>Ogrodnik</b> Anna, pet. o zasiłek na kształcenie córki w śpiewie . . . . .	263
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
„Ojczyzna“ Stow. w Tarnowie, pet. o subw. . . . .	293
— Załatw. przy poz. 103 budż. wydatków . . . . .	961
<b>Okręgowi</b> lekarze (ob. L e k a r z e)	

Olesko zamek. — Sprawozd. Wydz. kraj. o restauracyi zamku w Olesku Al. 31 . . . . .	169
— Załatwienie (Al. 187 budż.) — subw. poz. 154 budż. . . . .	968
Olesko gm. — (ob. Hospodar)	
Olesko, sąd powiat. (ob. Terytoryalne)	
Oleśnica potok (ob. Melioracye)	
Oleszyce miasto (ob. Cieszanów)	
Oleszyce Stare gm. (ob. Cieszanów)	
Olszanka-Cisówka, potok (ob. Melioracye)	
Opary gm. (ob. Ryb)	
Opatrzność godło Tow. miłosierdzia we Lwowie, subw. Rubr. VI. poz. 46 . . . . .	895
Opieka nad terminatorami Tow. św. Stanisława Kostki, pet. o zasiłek . . . . .	204
— Załatw. poz. 140 budż. wydatków . . . . .	963
— tudzież przy Rubr. XVI. budż. wydatków . . . . .	1022
Opieka nad niemowlętami, utrzymująca Zakład „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, pet. o subw. — Załatw. . . . .	264, 896
— niemowląt — dzieciątka Jezus we Lwowie subw. — budż. poz. 53 . . . . .	895
— nad sługami tow. św. Jadwigi we Lwowie, subwencya poz. budż. 58 . . . . .	896
— nad internatem (ob. Internat, Weteranów, Więźniów).	
Opieka nad ubogimi, (ob. Ubodzy)	
Opłaty gminne:	
a) od napojów spirytusowych (ob. Chodorów, Dąbrowa, Jabłonów, Jasienica, Kołaczyce, Lisko, Lutcza, Rudki, Strusów, Tarnobrzeg, Tartaków, Tłumacz).	
b) od kanałów miejskich połączenia z domami (ob. Lwów)	
Opłaty konsumcyjny kraj. — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany postanowień krajowej ustawy o poborze opłat konsumcyjnych — Al. 79 . . . . .	240
— Sprawozd. Kom. budż. — Al. 120 . . . . .	444—5
(Uchwalenie proj. ustawy bez rozpr.) . . . . .	445
— Koszt administracyi. Rubr. II. poz. 32 wydat. budż. . . . .	893
— od napojów gorących w handlu i szynkarstwie (ob. Gospodnio-Szynkarskie)	
— kopytkowe (ob. Nowy Sącz, Tarnów)	
Opodatkowanie na rzecz kraju (ob. Podatki)	
Oponowiczówna Serafina, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	293
Opuszczenie obrad Sejmu . . . . .	838
Ordynacya wyborcza sejmowa. — Wniosek p. Stojałowskiego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej — Al. 105 306—7, 341—8 . . . . .	
— (ob. Buczacz, Jaworów).	
Ordynacya wyborcza powiatowa.	
— (ob. Gorlice, Sokal, Trembowla, Zbaraż).	
Ordynacya wyborcza gminna.	
— (ob. Lisznia)	
Organiści i dyacy. — Wniosek p. Brunickiego o unormowanie w drodze ustawodawczej utrzymania organistów i dyaków — Al. 88.	
— Przemówienie wnioskodawcy: pp. Stojałowskiego, Marszałka i ponownie wnioskodawcy, poczem przekazanie wniosku Wydz. kraj. jako komisyi . . . . .	251—2, 271—3
— Pet. dyaków i organistów w Galicyi o ustawowe uregulowanie ich bytu . . . . .	294
— (ob. Dyaków Tow.)	
Orlik Kazimierz, b. gajowy, pet. o zaopatrzenie . . . . .	233
— Załatwienie przy Rubr. XV. budż. wydatków . . . . .	997
Orzechowska Józefa, wdowa po rewidencie rachunk. Wydz. kraj., o zapomogę. — Załatwienie poz. 29 budż. wydatk. (odmowne) . . . . .	235
893	
Osiadać Ludwika, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie jej dzieci w drodze łaski — przekaz. Wydz. kraj. . . . .	203
Oskardówna Helena, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	293
Osnowa Tow. słuch. politechniki we Lwowie — pet. o subwencyę (i druga pet.) . . . . .	164, 235

	Stronica
Załatw. przy poz. 118 budż. wydatków . . . . .	961—2
<b>Osobisto-dochodowy podatek (ob. P o d a t k i)</b>	
<b>Osochowski Józef, b. naucz., pet. o zapomogę lub emeryturę . . . . .</b>	<b>43</b>
Załatw. z Al. 187 . . . . .	906
<b>Ossolińskich zakład na badania zabytków — budż. rubr. VIII. poz. 143 . . . . .</b>	<b>966</b>
<b>Ostrawa Morawska. — Pet. Komitetu obywatelskiego dla sprawy „Domu polskiego“ w Ostrawie morawskiej o zasiłek . . . . .</b>	<b>163</b>
Załatwienie przy poz. 464b.) budż. wydat. . . . .	1025
<b>Ostrowska Józefa, wd. po naucz., pet. o zapomogę. — Załatw. z Al. 187 . . . . .</b>	<b>296, 906</b>
<b>Ostrowska Olga, wd. po rządcy szpitala w Kołomyi, pet. o zapomogę na wychowanie dzieci, przekazana Wydz. kraj. . . . .</b>	<b>333</b>
<b>Osuszenie bagien i gruntów. — Kredyty na roboty około osuszenia bagien i gruntów Rubr. XIII. poz. 231a), c) do k) włącznie . . . . .</b>	<b>986</b>
— (ob. D r e n o w a n i e)	
<b>Oświadczenie (ob. D e k l a r a c y a)</b>	
<b>Oświaty ludowej Towarzystwo w Krakowie, pet. o subw. 6000 K. na cele oświaty . . . . .</b>	<b>44</b>
— Załatw. przy poz. 102 budż. wydatków . . . . .	961
<b>Oświaty ludowej Tow. we Lwowie, petycja o subwencję. — Załatw. budż. poz. 101 . . . . .</b>	<b>264, 961</b>
— Pet. Tow. Ośw. w Tarnowie o subw. i załatw. poz. budż. 115 . . . . .	165, 961
<b>Oświęcim gm. — Sprawozd. Wydz. kr. o rozciągnięciu mocy obowiązującej §. 43. ustawy drogowej z d. 5. lipca 1897 r. na gminy Lipniki i Oświęcim . . . . .</b>	<b>424—6</b>
<b>Oszczędności i Pożyczek Spółki (ob. P a t r o n a t).</b>	
<b>Owocowych drzew szkółki (ob. D ż u r ó w, K o ł o m y j a, O g r o d n i c z e, S a d o w n i c z y).</b>	
<b>Pacyków (ob. N o w o s i e l i c a)</b>	
<b>Padew gm. ewangelicka (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y)</b>	
<b>Padew narodowa gm. — Pet. Zw. gm. w Padwi narodowej o zmniejszenie prestacyi szkolnej na płacę naucz. . . . .</b>	<b>530</b>
— pet. tejże gm. o zbudowanie mostu na Krzemienicy , . . . .	530
— pet. tejże gminy o założenie tamże warsztatu tkackiego . . . . .	631
<b>Pałatyński Konstanty, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .</b>	<b>46</b>
<b>Paniczewska Paulina, wd. po naucz., pet. o pensję wdowią . . . . .</b>	<b>164</b>
— Załatw. spraw. kom. szk. — Al. 170 . . . . .	766
<b>Papara Jadwiga (ob. S a l o m e i ś w.)</b>	
<b>Parcelacya gruntów (ob. A g r a r n e, B a n k, B o l e s t r a s z y c e, K o ł o)</b>	
<b>Partyj gm. — Petycja w sprawie podzielnosci gruntów włociańskich . . . . .</b>	<b>234</b>
— też sama pet. przeciw gminom zbiorowym. . . . .	234
<b>Pasławska Józefa, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . .</b>	<b>164</b>
<b>Paszkowicz Anna Helena, wd. po dyetar. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski . . . . .</b>	<b>44</b>
— Załatw. odmowne przy Rubr. II. poz. 29 budż. wydat. . . . .	893
<b>Patronat Wydziału kraj. dla Spółek oszczędności i pożyczek. — Sprawozd. Wydz. kraj. o działalności Patronatu w r. 1900. — Al. 47 . . . . .</b>	<b>171</b>
— Sprawozd. kom. Bank. — Al. 156 . . . . .	723—27
W rozprawie ogólnej glosy: pp. Nowakowkiego, Czł. Wydz. kraj., Onyszkiewicza, Oleśnickiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi), Władysława Czajkowskiego, Nowakowskiego (powtórnie), sprawozdawcy Skałkowskiego . . . . .	723—6
— W rozprawie szczegółowej uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy i odrzucenie wniosku p. Oleśnickiego . . . . .	726—7
— Kredyt na zakładanie Spółek Oszcz. i Poż. — Rubr. XV. poz. 306 budż. wydat. . . . .	995
— Dotacya funduszu pożyczk. dla Spółek Oszcz. i Pożycz. — Rubr. XV. Poz. 305 budż. wydatków . . . . .	995

Pawlikiewicz Jakób, naucz., pet. o polepszenie bytu naucz. lud. . . . .	469
— Załatw. z Al. 189 . . . . .	945—6
<b>Pawlikowski Tadeusz (ob. Teatr)</b>	
<b>Pawła św. Apostoła Towarzystwo we Lwowie, pet. o subw. . . . .</b>	293
— Załatw. poz. 133 budż. wydatków . . . . .	896
— Toż samo o subwencję na misye. . . . .	293
<b>Peczyniżyn gm. — Pet. komitetu ochronki dla dzieci ubogich zarobników i rze- mieślników pod zarządem SS. Służebniczek w Peczyniżynie o subw. . . . .</b>	264
— Załatw. przy Rubr. VI budż. wydatków . . . . .	896
<b>Pedagogiczne Tow. Zarząd główny we Lwowie na Lwowską kolonię wakacyjną — subwencya poz. budż. 104 wydatków . . . . .</b>	961
— Toż, subwencya na koszta walnego zgromadzenia pozycya budżetu 105 wydatków . . . . .	961
Oddziały Tow. Pedag., które wniosły petycje w sprawach nauczy- cielskich:	
(ob. Nauczyciele: Biała, Borszczów, Brzeżany, Brzozów, Busk, Chrzanów, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Husiatyn, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kołomyja, Komarno, i Rudki, Kraków, Krosno, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Nowy Sącz, Przemyśl, Sanok, Stanisławów, Tarnów, Żółkiew, Żywiec).	
— (ob. Dzwinek, Nauczyciele, Ruskie, Szkoła, Uczytel).	
<b>Pełtew, rzeka (ob. Melioracye).</b>	
<b>Pensye i zaopatrzenia urzędników i wdów po urzędnikach Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 28 budż. . . . .</b>	893
<b>Pensyjna ustawa dla naucz. (ob. Nauczyciele).</b>	
<b>Pensyjna ustawa dla urzędników prywatnych (ob. Urzędnicy prywatni).</b>	
<b>Perechińsko-Dolina, kolej (ob. Dolina).</b>	
<b>Perechińsko-Krechowice, kolej (ob. Dolina).</b>	
<b>Perespa-Tartaków-Sokal, droga (ob. Myta).</b>	
<b>Perucki Antoni, naucz., pet. o podwyższenie poborów naucz. . . . .</b>	263
— Załatw. (z Al. 189) . . . . .	945—6
<b>Petrów Aleksander, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .</b>	292
<b>Petrycki Stanisław, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury i zwrot do- kumentów . . . . .</b>	165
<b>Petters Amalia w Sokalu, pet. o zapomogę . . . . .</b>	333
<b>Piasecki Eugeniusz, dr. med., naucz. gimnastyki w Gimnazjum we Lwowie, pet. o zasilek na podróż za granicę w celu zwiedzenia zakładów gimnastycznych</b>	230
— Załatw. przy poz. 141 g) (budż. wydatków) . . . . .	963
<b>Piątkowska Marya, wd. po naucz., pet. o zapomogę . . . . .</b>	419
<b>Piekary gm. — Pet. gm. o obwałowanie lewego brzegu Wisły . . . . .</b>	474
<b>Piekary, obszar dworski (ob. Myta).</b>	
<b>Pietnica, rzeka, (ob. Besko Melioracye).</b>	
<b>Pienaki-Podkamień, droga (ob. Myta).</b>	
<b>Pietnica gm. — pet. o bezzwrotną zapomogę: 1.576 K. na pokrycie kosztów budo- wy szkoły . . . . .</b>	332
<b>„Pietrasina“ droga, (ob. Drogi).</b>	
<b>Pietruska Stefania — dodatek do pensyi emeryt. Budż. Rubr. XVII. poz. 443 . . . . .</b>	1023
<b>Pilzno gm. — pet. Wydz. pow. w Pilźnie o zapomogę dla dotkniętych kłeskami</b>	336
— elementarnemi, tenże o subwencję na poprawę dróg zniszczonych powodziami	354
<b>Pilzno powiat (ob. Koleje Myta).</b>	
<b>Piła-Jaworzno, kolej (ob. Koleje).</b>	
<b>Piotra i Pawła św. kościół w Krakowie — subw. na restaur. poz. 149 . . . . .</b>	967
<b>Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu, pet. o dar z łaski — i załatw. poz. budż. 29 wydatk. . . . .</b>	42,893
<b>Pisarze gminni. — Kurs dla pisarzy gmin wiejskich. — Rubr. XVII. poz. 462 wy- datków budżetu . . . . .</b>	1025

Piszczatyńce gm. — pet. gm. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	231
Płoder Karolina, wdowa po dyet. Wydziału kraj., o dar z łaski i — załatwienie odmowne przy poz. budż. 29 . . . . .	263, 893
Płac członków Wydz. kraj. podwyższenie (ob. Wydział krajowy).	
Płace nauczycieli (ob. Nauczyciele, Prestacye, Rolnicze szkoły).	
Płace urzędników Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 18—23 włącznie wydatków budż. . . . .	893
— (ob. Archiwa, Dyaków, Szpital św. Łazarza).	
Płaszowska Honorata, wd. po naucz., pet. o zapomogę — załatw. . . . .	230, 906
Pławo gm. — pet. gminy: Pławo, Schönanger i Wola Pławska o zapomogę dla dotkniętych powodzią . . . . .	821
— (ob. Prestacye szkolne).	
Płużek Alojzy, czeladnik, pet. o subw. na dalsze kształcenie się w krawiectwie . . . . .	295
Pobór dodatków gminnych do podatków (ob.: Liszna).	
— — powiatowych: (ob.: Jarosław).	
Pobór opłat gminnych: (ob. Opłaty).	
— kopytkowego: (ob.: Opłaty).	
— podatków: (ob. Podatki).	
Pobrzeże-Tustań, droga (ob. Maryampol).	
Poczty i telegrafy (ob. Język polski) Mielec).	
Podatki: Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o wprowadzeniu krajowego do- datku do państwowego podatku konsumcyjnego od wódki — Al. 1 . . . . .	8—9
— sprawozd. kom. budżet. — Al. 9 . . . . .	58—75
— W rozprawie ogólnej głosy: pp. Komisarza rządowego, Małachow- skiego (z wnioskiem co do przekazania pet. m. Lwowa), Weigla, Dwor- skiego, Stojałowskiego i sprawozdawcy: Abrahamowicza . . . . .	58—73
— W rozprawie szczegółowej uchwalona ustawa bez zmian wraz z rezolucją komisji co do petycji Krakowa i Lwowa; odrzucone wnioski pp.: Małachowskiego i Dworskiego . . . . .	73—75
— (ob. Kraków, Lwów, Sanok).	
— (ob. Monopol).	
— Pet. Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie o uwolnienie wła- ścicieli realności od krajowego dodatku do 12% względnie 15% opustu przyznanego przez Skarb Państwa w podatku domowo-czynszowym i gruntowym . . . . .	47
— Pet. komitetów powiatowych i komitetów wybranych przez oddziały Tow. gospodarskiego o usunięcie nieprawidłowości podatkowych . . . . .	357
— Załatwienie z Al. 177 . . . . .	788
— Inne petycje i wnioski w sprawach podatkowych: (ob. Dadał, Ku- ty, Schäffer, Weber).	
— ob. (Wymiar podatków).	
Podatki od poborów służbowych: — Sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie pro- jektu ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych na cele autonomiczne — Al. 65 . . . . .	174
Podborze gm. — pet. w sprawie podzielnosci gruntów włościańskich . . . . .	225
— — — — —	235
— — — — —	230 i 295
Podgorze gm. — pet. gm. m. Podgorze o subw. na urządzenie targowicy, rozsze- rzenie rzeźalni i budowę rampy kol. . . . .	293
— — — — —	997
— (ob. Bursa, Sokół, Terytoryalny).	
Podgorze-Bonarka-Swoszowice, droga (ob. Drogi).	
Podgorze-Myślenice-Lubień kolej, (ob. Koleje).	
Podhajce, (ob. Byczów, Koleje, Nauczyciele).	
Podhajce-Bożyków, droga (ob. Drogi).	
Podhajce-Brzeżany-Przemysłany-Winniki-Lwów, kolej (ob. Brzeżany).	
Podhajny Jędrzej, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	165
Podhorodec gm. (ob. Melioracye).	
Podkamień-Pieniaki, droga, (ob. Myta).	
Podlaski gm. — pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	203

Podleszany gm. — pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	235
Podlipie (ob. Prestacje szkolne).	
Podlute-Dolina lub Krechowice, Kolej (ob. Dolina).	
Podłuże gm. — pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
Podręczniki do gimnastyki (ob. Sokół).	
Podręczniki szkolne dla szkół średnich polskich i dla szkół ruskich — subwencye na wydawnictwo — budż. rubr. poz. 97 a) . . . . .	960
— dla szkół roln. rubr. XV. poz. 296 . . . . .	995
Podrzutków fundusz we Lwowie i Krakowie — budżety z Al. 187 lit. D. G. . . . .	978, 981
Podwale gm. (ob. Zabawa).	
Podwody: Petycye w sprawie zmiany przepisów o dostarczaniu podwod (ob. Chyrów).	
Podwołoczyska-Zbaraż, droga (ob. Drogi).	
Podzielność gruntów włościańskich (ob. Niestanice, Partyń, Pod- borze).	
Podzwierzynica gm. (ob. Krzemienica).	
Pogorzelcy, pet. o wsparcie lub ulgi (ob. Cieszanów, Dwory, Dzie- dziłów, Mielnica, Oleszyce, Sokal, Uhnów, Woł- cze, Wołoszczowice, Wróblówka, Zubów).	
Pogorzelska Katarzyna, wdowa po stróżu Wydziału kraj. pet. o zaopatrzenie . . . . .	235
— załatw. odmowne przy poz. 29 budż. wydatków . . . . .	893
Pokost gm. — pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	203
Pol Marek Stanisław, dyetar. Wydz. kraj., pet. o veniam aetatis et studiorum . . . . .	45
Pol doświadczalne i demostracyjne (ob. Kółek rolniczych).	
Polanka gm. — pet. gminy o zasiłek na pokrywanie płacy naucz. . . . .	334
Polacenia:	
— 1. Przekazuje się petycye m. Lwowa i Krakowa w sprawie wynagrodzenia następstw ustawy o zaprowadzeniu dodatku krajowego do państwowego podatku od wódki dla finansów miast w kraju Wydziałowi kraj. do zbadania . . . . .	75
— 2. Pet. gm. Mieszczyców odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . .	284
— 3. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby kwotę 50.000 koron na zakupno majątności Zielona, wstawił do budżetu krajowego na rok 1902 . . . . .	318
— 4. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby z całą energią i jak najprędzej przedsięwziął kroki w celu umożliwienia dalszych robót około regulacyi rzek niespławnych i zabudowań potoków górskich . . . . .	442
— 5. Wzywa się Wydział kraj., ażeby bezwzględnie przedsięwziął starania, ce- lem zmiany w drodze ustawodawczej przepisów ustawy wodnej w tym kierunku, ażeby Rząd, (prowadzący regulację przedsiębiorca) odsypisk, tworzących się w czasie regulacyi, nie zabierał właścicielom gruntów nadbrzeżnych i nie kazał ich potem tymże właścicielom odkupowywać . . . . .	484
— 6. Sejm poleca Wydziałowi kraj. staranie o uznanie nazwy „Akademia rolnicza w Dublinach“ nadanej wyższej szkole rolniczej także ze stro- ny Rządu . . . . .	446
— 7. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby ponownie udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na obydwie kraj. stacye do- świadczalne rolnicze w wysokości 50% kosztów ich utrzymania . . . . .	447
— 8. Sejm poleca Wydziałowi kraj., by po zbadaniu dotychczasowej działal- ności kraj. Towarzystw gospodarskich w kierunku podniesienia hodowli bydła zażądał od Komitetów tychże Towarzystw przedłożenia programu działalności w tym kierunku na dalszy czasokres i na podstawie tego przedłożył Sejmowi na przyszłej sesyi wnioski, zmierzające do dalszego poparcia hodowli bydła w kraju . . . . .	457
— 9. Sejm upoważnia Wydział kraj., do użycia z bieżących dochodów fundu- szu koszar kraj. kwoty około 14.000 koron, na budowę stajni dla 24 remont w krajowych koszarach dla kawaleryi na Wulce . . . . .	458
— 10. Poleca się Wydziałowi kraj., by się wystarał u c. k. Rządu o stosowny zasiłek dla pogorzalców w mieście Sokalu . . . . .	489

- 11. Poleca się Wydziałowi kraj., by uzyskał od c. k. Rządu zasiłek dla mieszkańców gmin pow. Lisko nawiedzonych gradem odpowiedni zasiłkowi przyznanemu przez Sejm . . . . . 489
- 12. Pet. p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia jej męża w Zakł. na Kulparkowie odstępuje się Wydz. kraj. do przychylnego załatwienia . . . . . 490
- 13. Sejm poleca Wydziałowi kraj., by projekt ustawy regulującej handel nawozami sztucznymi w najbliższej sesji Sejmowi przedłożył . . . . . 491
- 14. Petycję gminy Zakopane przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji . . . . . 492
- 15. Wzywa się Wydział kraj., aby przystąpił do badania przedłużenia kolei Przeworsk-Bachórz przez Dynów do Brzozowa i rozpoczął z c. k. Rządem i stronami interesowanymi odnośne rokowania . . . . . 561
- 16. Wzywa się Wydział kraj., aby na najbliższej sesji przedstawił wniosek na powiększenie etatu biura kolej. o jeden oddział kierownictwa budowy . . . . . 561
- 17. Wzywa się Wydział kraj., aby pobierał od każdej poszczególnej kolei kolei lokal. tylko te koszty bióra kolej., które wyłącznie w interesie odnośnej kolei poniesione zostały i aby wszystkie inne wydatki pokrywał z funduszu kraj. . . . . 561
- 18. Wzywa się Wydział kraj., aby wdrożył rokowania z c. k. Rządem co do pokrycia deficytów eksploatacyjnych kolei Jaworzno-Piła i Delatyn-Kołomyja -Stefanówka, a to na zasadzie, że kraj, który odnośnymi uchwałami oznaczył ściśle granice finansowej pomocy dla tych kolei, do dalszych świadczeń, a więc i do przejmowania deficytów tych kolei pociąganych być nie może . . . . . 561
- 19. Wzywa się Wydział krajowy o przedłożenie na najbliższej sesji takich wniosków, by na ich podstawie budowa na Kulparkowie schroniska na 500 chorych obłąkanych nieuleczalnych, według przedłożonych Komisji sanitarnej planów, mogła być w najbliższej przyszłości podjęta i stopniowo przeprowadzona . . . . . 673
- 20. Wzywa się Wydział kraj., by celem zrealizowania uznanej za potrzebną budowy zakładu położnic w Krakowie, rozpoczął na podstawie przedłożonych Komisji sanitarnej planów i kosztorysu z Rządem rokowanie co do udziału Rządu w pokryciu kosztów budowy tego zakładu i przedstawił swe wnioski . . . . . 674
- 21. Wzywa się Wydział kraj., by sprawę urządzenia dwóch nowych szkół dla akuserek (jednej w Rzeszowie i jednej w Stanisławowie) u c. k. Rządu wytrwale popierał i jak najrychlej przeprowadzić się starał . . . . . 674
- 22. Upoważnia się Wydział kraj. do wstawiania do preliminarza funduszu szkolnego kraj. począwszy od roku 1902 corocznie kwoty 2.000 koron tytułem subwencji dla utrzymywanego przez zbór izraelski we Lwowie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżesz. w szkołach ludowych . . . . . 681
- 23. Poleca się Wydziałowi krajowemu: a) aby wyjednał u Rządu uzyskanie zagwarantowania przez państwo oprocentowania i amortyzacji kapitału pierwszeństwa w sumie przynajmniej 10,000.000 koron.; b) aby przeprowadził rokowania z interesentami o pokrycie nadwyżki potrzebnego do budowy kapitału, we formie akcji zakładowych, lub ewentualnie akcji pierwszeństwa . . . . . 681
- 24. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia agend konsorcjum projektowanej kolei, a to tak co do starań o uzyskanie koncesyi na budowę i eksploatację, jak i co do przeprowadzenia powyż wspomnianych rokowań z c. k. Rządem — z poleceniem przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej, co do sposobu pokrycia nadwyżki kapitału potrzebnego do przeprowadzenia budowy . . . . . 681
- 25. Sejm upoważnia Wydział kraj. do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. dziale B) na rok 1901 do końca lutego 1903, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego . . . . . 689
- 26. Petycję L. s. 78. Oddziału Przemyskiego c. k. galic. Tow. gospodarskiego o regulację potoku Cisówki-Olszanki i Ls. 393. Tow. tatrzań-

- skiego w Krakowie o regulację potoków Folszowego i Czarnego przekazuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . . . 689
- 27. Sejm wzywa Wydział kraj. aby na najbliższą sesję przyszedł z projektem ustaw dla regulacji tych rzek, dla których plany i kosztorysy zostały opracowane . . . . . 689
- 28. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia z dniem 1. grudnia 1901 drugiego dwuletniego kursu praktycznego dozorców derenarskich . . . . . 690
- 29. Wzywa się Wydział kraj., aby w przyszłości w sprawozdaniu o czynnościach Departamentu II. była zawsze odpowiednia wzmianka o Macierzy polskiej i o Proświecie. . . . . 689
- 30. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby możliwie najspieszniej przystąpił do ubezpieczenia stromej szkarpy ogrodu szkolnego szk. gosp. lasowego od ul. św. Marka we Lwowie . . . . . 698
- 31. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby zbadał, czy zachodzi potrzeba rozszerzenia budynku szk. gosp. lasowego i ażeby ewentualnie w tym kierunku na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski przedstawił . . . . . 699
- 32. Sejm wzywa Wydział kraj. aby wziął pod rozwagę następstwa łączące się z osiągnięciem przez gal. Kasę oszczędności stanu kapitałów wkładowych w sumie 70,000.000 K. i w porozumieniu z Zarządem Kasy przedstawił swoje wnioski najbliższemu Sejmowi . . . . . 699—700
- 33. Sejm przekazuje Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji wniosek p. Romanowicza w sprawie utworzenia osobnego oddziału przemysłowego w Banku kraj. . . . . 706
- 34. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił Rządowi potrzebę zmiany postanowień prawnych o ulgach należyciociowych dla spółek oszczędności i pożyczek w tym kierunku, aby ułatwione zostało korzystanie z tych ulg i uiszczenie należnych opłat . . . . . 726
- 35. Poleca się Wydziałowi kraj. aby ponowił starania u c. k. Rządu celem uzyskania pomocy finansowej dla akcji na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędności i pożyczek . . . . . 727
- 36. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu:
- a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla Państwa doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;
  - b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych;
  - c) aby przedłożył memoryał c. k. Rządowi, uzasadniający żądania pod a. i b. wymienione;
  - d) aby zwrócił uwagę c. k. Rządu na nie odpowiednią konserwację części dróg państwowych, w sprawozdaniu pod B. wymienionych . . . . . 729
- 37. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił dalsze usilne starania u Rządu o uzyskanie subwencji państwowej na założenie i utrzymanie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach w wysokości 50% ogólnych kosztów. . . . . 729
- 38. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby przeprowadził rokowania o dokupno 4 morgów gruntu w celu rozszerzenia ogrodu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji . . . . . 729
- 39. Pet. Zwierzch. gm. m. Leżajska l. 1106 o założenie szkoły koszykarskiej przekazuje Sejm Wydziałowi kraj., względnie kraj. Komisji dla spraw przemysłowych do przeprowadzenia z czynnikami miejscowymi odpowiednich rokowań, dążących do założenia tamże szkoły koszykarskiej i zdania sprawy Sejmowi na najbliższej sesji . . . . . 731
- 40. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fund. hr. Skarbka a w każdym razie użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacji zastosować do jej bieżących dochodów na razie bez uwzględnienia spłaty długów zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym . . . . . 736
- 41. Sejm poleca Wydziałowi kraj. by wszedł w rokowania z Rządem celem wytworzenia funduszu z równorzędnym współudziałem kraju i państwa



dla przyścia w pomoc posiadaczom gruntowym, lub jednostkom administracyjnym, nie mogącym dla braku środków pieniężnych lub sił roboczych zadość uczynić postanowieniom ustawy o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych.

- Po ukończeniu rokowań z Rządem ma Wydział kraj. przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, by kary pieniężne w §. 16 ustawy o zarządzeniach policyjnych oznaczone, wpływały do funduszu zapomogowego . . . . . 763
- 42. Wzywa się Wydział kraj., aby przeprowadził studia tak pod względem technicznym jak i komercyjnym i finansowym co do budowy kolejowego połączenia Jarosławia do Krościenka i przedstawił wyniki przeprowadzonych badań z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesji . . . . . 765
- 43. Wzywa się Wydział kraj., aby rozpoczęte studia, tak pod względem technicznym, jak komercyjnym i finansowym co do budowy kolei wąskotorowej z Cisny do Strzyłek dalej prowadził, swoim współdziałaniem poparł u c. k. Rządu starania konsorcjum o zrealizowanie powyższej sumy projektu i pomoc finansową dla tejsze kolei, a wyniki tych rokowań przedstawił ze swoimi wnioskami na najbliższej sesji . . . . . 767
- 44. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowy muranego domu na umieszczenie państwowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach, kosztem co najwyżej 27.000 K. . . . . 774
- 45. Na pokrycie wydatku budowy szkoły kowalskiej w Sułkowicach, wstawia Sejm jako pierwszą ratę do budżetu krajowego na r. 1901 w rubr. XVI. poz. 421 c. kwotę 6.000 K. i upoważnia zarazem Wydział kraj. aby celem pokrycia reszty kosztów budowy w sumie 21.000 K. wstawiał do preliminarza budżetu kraj. począwszy od r. 1902 przez lat 5, takie kwoty, jakie okażą się potrzebne, celem pokrycia powyższej sumy 21.000 K. wraz z oprocentowaniem jej, przez zaliczkowe pobranie całej sumy w r. b. z Banku krajowego . . . . . 774
- 46. Sejm upoważnia Wydział kraj. do pokrywania, począwszy od dnia 1. stycznia 1902 r. z funduszu kraj., procentów i rat anuitetowych od pożyczki zaciągniętej się mającej przez gm. m. Krakowa w sumie maksymalnej 70.000 K. na budowę gmachu dla szkoły handlowej i wstawiania na ten cel do preliminarza budżetu kraj., począwszy od roku 1902 według planu dla 4% pożyczek hipotecznych z 29-letnim terminem spłaty, w Banku kraj. obowiązującego, corocznie kwoty 4.200 K. przez lat 29
- Sejm zastrzega przytem, iż powyższa subwencya z funduszu kraj. staje się płynną dopiero z chwilą, gdy fundusze przez gm. m. Krakowa oraz przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie na budowę szkoły handlowej w Krakowie przeznaczone, zostaną na prowadzenie budowy wyczerpane.
- Subwencya funduszu kraj. nie może jednak w żadnym razie być zwiększoną, natomiast ma być zmniejszoną o tyle, o ile po wypracowaniu szczegółowych planów okazałoby się, że gmach za mniejszą kwotę od obecnie w przybliżeniu na 232.318 K. obliczonej, może być wybudowany . . . . . 774
- 47. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby w myśl uchwały sejmowej z 7. lutego 1895 r. w czasie jak najkrótszym, ile możliwości na najbliższej sesji, przedłożył Sejmowi projekt zasad, według których wyznaczać należy płace kierowników, instruktorów technicznych i nauczycieli kraj. szkół fachowo-przemysłowych i kraj. warsztatów instrukcyjnych. W projekcie należy uwzględnić warunki stabilizacyi na zajmowanej posadzie i zgodnie z uchwałą sejmową z d. 15. stycznia 1887 r. przyznać prawo do emerytury zasługującym na to funkcyonaryuszom . . . . . 775
- 48. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby w porozumieniu z kraj. komisją dla spraw przemysłowych przeprowadził studia i zebrał materiały, mogące posłużyć do ułożenia programu zakładania szkół przemysłowych i program taki przedłożył Sejmowi we właściwym czasie . . . . . 775
- 49. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zaprowadzić kursa majsterskie dla tych rzemiosł, dla których dotąd nie ma w kraju szkół zawodowych, lub warsztatów instrukcyjnych . . . . . 775

- 50. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy krajowej komisji dla spraw przemysłowych wstawił odpowiednią kwotę do budżetu kraj. na r. 1902 . . . . . 775
- 51. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby przy szkołach przemysłowych starał się popierać powstanie większych przedsiębiorstw przemysłowych, w danym razie przedsiębiorstw fabrycznych . . . . . 775
- 52. Sejm przekazuje wniosek p. p. Maryewskiego i Michalskiego w sprawie ubezpieczenia na starość robotników i samoistnych rękodzielników Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia na najbliższej sesji wniosków . . . . . 775
- 53. Poleca się Wydziałowi kraj. by odpisanie procentów narosłych od pożyczki zaciągniętej przez Tow. handlowe w Łańcucie z fund. przemysłowego zarządził . . . . . 776
- 54. Sejm wzywa Wydział krajowy ażeby:
- a) zbadał potrzeby i rozmiary robót dodatkowych przy regulacji Wisłoka i Pielnicy, zarządził przyspieszenie opracowania projektu technicznego tych robót uzupełniających i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zapewniającej wykończenie regulacji w drodze przedsiębiorstwa kraj.;
  - b) sprawdził za pośrednictwem urzędnika rachunkowego repartycję datków konkurencyjnych i zarządził wygotowanie wykazów corocznych rat datków konkurencyjnych . . . . . 778
- 55. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby nie spuszczać z oka potrzeby istnienia zakładu dla szczepień ochronnych metodą Pasteura w naszym kraju prowadził dalej rokowania z c. k. Rządem a tymczasem aby otaczał troskliwą opieką instytut prof. O. Bujwida. . . . . 779
- 56. Wnioski pp. Skalkowskiego i Wł. Czaykowskiego w sprawie wadliwego wykonania ustaw i przepisów skarbowych, tudzież wniesioną dnia 1-go b. m. do L. 1362 pet. groma obywateli w tym samym przedmiocie przesyła Sejm Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby sprawy we wnioskach i w petycji objęte zbadał, a po zasięgnięciu zdania osób kompetentnych przedłożył Sejmowi wnioski swoje na najbliższej sesji . . . . . 788
- 57. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozważę, jakie przepisy prawne wydać należy, aby Sejm kraj. w myśl §. 24. statutu kraj. mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ współdziałający i nadzorujący w sprawach podatkowych.
- Zarazem przesyła się Wydziałowi krajowemu pet. p. Franciszka Schofera do L. 1155 o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby właściciele gruntów przy nakładaniu podatku osobisto dochodowego byli traktowani równomiernie, na podstawie prawnie ustalonego dochodu katastralnego, do uwzględnienia . . . . . 788
- 58. Sejm odsyła do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej następujące petycje:
- Ls. 366. gm. Myślenic o odpisanie zaległości na płace nauczycieli i spowodowanie zmiany wysokości tego datku na przyszłość.
- Ls. 888. gm. m. Limanowej o uwolnienie od płacenia dobrowolnie deklarowanej sumy na płace nauczycieli rocznie 200 K.
- Ls. 90. gm. m. Mielec o odpisanie zaległych prestacyi szkolnych.
- Ls. 70. gm. m. Sienoka o odpisanie zaległości na emeryturę nauczycieli szkół ludowych. . . . . 831
- 59. Petycję gm. m. Wieliczki o zniesienie prestacyi szk. odstępuje się Wydziałowi krajow. wraz z c. k. Radą szkolną krajową do zbadania z możliwym uwzględnieniem i zdania sprawy na najbliższej sesji . . . . . 836
- 60. Wniosek p. Okuniewskiego w sprawie lichwy przy spekulacjach gruntami (Al. 185) odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. celem zbadania i przedłożenia sprawozdania na jednej z najbliższych sesji . . . . . 836
- 61. Sejm poleca Wydziałowi kraj. zwołanie ankiety, któraby sprawę poruszoną wnioskiem posła Maryewskiego o obrocie młewa wszechstronnie

- zbadala. Wydział krajowy przedłoży na następnej sesji sprawozdanie szczegółowe o obradach ankiety i przedstawi do uchwalenia odpowiednie wnioski . . . . . 836—7
- 61. Upoważnia się Wydział kraj. do zawarcia umowy z p. Kamieniobrodzkim na lat trzy za wynagrodzeniem pod poz. 33 budż. wydatków uchwalonem i do wstawienia cyfr tego wynagrodzenia w preliminarze wydatków funduszu kraj. w ciągu lat następnych . . . . . 892
- 62. Pet. Ls. 32 K. Kułakowskiego, b. inspicienta gmachu sejmowego, przekazuje się Wydziałowi kraj. do uwzględnienia w przyszłym preliminarzu . . . . . 893
- 63. Pet. Ls. 543 Rady pow. w Sokalu o udzielenie zasiłku na pokrycie połowy nadwyżki kosztów budowy szpitala odsyła się Wydziałowi kraj. do opinii, ewentualnie do przedstawienia wniosku . . . . . 894
- 64. Pet. Stow. „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie przekazuje się Wydziałowi kraj. dla zbadania i postawienia wniosku, celem umożliwienia zaciągnięcia pożyczki na budowę domu dla zakładu stowarzyszenia . . . . . 896
- 65. Pet. Zgrom. św. Karola Boremeusza we Wielkich Oczach przekazuje się Wydziałowi kraj. do szczególnego uwzględnienia z ryczałtu na ochronki . . . . . 899
- 66. Pet. komitetu budowy Ochronki i Magistratu m. Gródka o odstąpienie realności pozostałej po kraj. szkole wyprawy lnu przekazuje się Wydz. kraj. do uwzględnienia . . . . . 897
- 67. Pet. SS. Felicjanek w Krakowie na Blichu o subw. na budowę przytuliska przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w preliminarzu na r. 1902 . . . . . 897
- 68. Pet. J. Łomnickiego o zapomogę na budowę nowicyatu SS. Służebnic w Krystynopolu przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w przyszłym preliminarzu . . . . . 897
- 69. Pet. O. Prowincyała zakonu OO. Bazylianów w Dobromilu o subw. na budowę domu dla nowicyatu w Krechowiu, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w przyszłym preliminarzu . . . . . 897
- 70. Pet. Tow. tanich mieszkań dla robotników katol. w Krakowie o gwarancję kraju dla pożyczki, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania . . . . . 897
- 71. Pet. SS. Miłosierdzia w Przeworsku przekazuje się Wydziałowi kraj. . . . . 898
- 72. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby w porozumieniu z c. k. Radą szk. kr. obmyślał środki, jakby można kandydatom, którzy ukończyli seminarium nauczycielskie z dobrym postępem i odznaczyli się zamiłowaniem do nauki gospodarstwa, umożliwić wyższą szkołę w Dublinach, wykształcenie na zawodowych nauczycieli gospodarstwa w seminarjach nauczycielskich . . . . . 905
- 73. Sejm odsyła do Wydziału kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej. petycyje pod 20. czerwca 1901 r. :  
 Adolffy Głowackiej, sieroty po ś. p. Tadeuszu Głowackim ; Dymitra Więckowskiego, emeryt. naucz. we Lwowie ; Michała Michalskiego, nadetat. naucz., w Tęgoborzy powiat Nowy Sącz o stałe dary z łaski ; Piotra Koczyndyka, emer. naucz. lud. we Lwowie o podwyższenie emerytury w drodze łaski . . . . . 907
- 74. Sejm odsyła do Wydziału kraj. dla zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1902 petycyje :  
 1. Przełożonej instytutu Maryi siostry Ludwika Binder w Krakowie zapomogę dla szkoły Instytutu Maryi w Krakowie ; 2. Klasztoru sióstr Bazylianek w Jaworowie o jednorazową zapomogę w kwocie 2.000 K. 3. Klasztoru sióstr Urszulanek w Kołomyi o pożyczkę ; 4. Sióstr Feli-

- cyanek z Uhnowa o pomoc pieniężną dla wygrzybienia budynku szkolnego 909—910
- 75. Sejm odsyła do Wydziału kraj. dla zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1902 petycyje:
1. Siostry Gotfrydy Dolecek, Przełożonej zgromadzenia sióstr miłości Bożej w Białej przyznanie zapomogi dla szkoły św. Hildegardy; 2. szereg petycyi gmin ewangelickich o subw. dla szkół ewangelickich 910—911
- 76. Sejm upoważnia Wydział krajowy w granicach kredytu 40.000 K. przeznaczonemu uchwałą sejmową z dnia 21. grudnia 1900 r. na oprocentowanie pożyczek zaciągniętych z powodu klęsk elementarnych z r. 1900. do udzielania subwencji na oprocentowanie pożyczek na warunkach wskazanych powyższą uchwałą na cele pomocy z powodu klęsk elementarnych z r. 1001 . . . . . 930—2
- 77. Sejm przyjmuje do wiadomości utworzenie przy Wydziale kraj. komisji doradczej dla spraw, dotyczących dróg wodnych . . . . . 937
- 78. Poleca się Wydziałowi kraj. ażeby przy ustanowieniu trasy dróg wodnych (§. 10 ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p.) starał się zapewnić budowę ich od Hruszowa, gdzie kończyć się ma kanał Dunaj-Odra, do Wisły pod Krakowem, z Krakowa zaś sztucznym kanałem spławnym, prowadzonym pomiędzy Wisłą a linią c. k. kolei państwowych do Sanu . . . . . 937
- 79. Poleca się Wydziałowi kraj. ażeby w myśl postanowień §. 2. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p. przeprowadził jak najspieszniej układy z c. k. Rządem względem sposobu uiszczenia przez kraj przypadającej nań prestacyi na rzecz kudojy dróg wodnych. O wyniku studyów i układów w tej mierze przedłoży Wydział kraj. Sejmowi sprawozdanie wraz z wnioskami w najbliższej sesyi. . . . . 937
- 80. Poleca się Wydziałowi kraj. ażeby skoro stosunki finansowe kraju na to pozwolą, po zaciągnięciu opinii Rady szkolnej kraj. opracował i przedłożył Sejmowi projekt podniesienia. a ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych i przedłożył sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej . . . . . 945 i 6
- 81. Petycyje wniesione w przedmiocie podwyższenia względnie uregulowania płac naucz. szkół ludowych do Sejmu do L, s. 362, 398, 466, 467, 468, 469, 470, 371, 503, 504, 537, 578, 617, 626, 627, 632, 637, 640, 661, 662, 663, 664, 666, 667, 669, 675, 759, 779, 785, 813, 814, 895, 947, 950, 959, 962, 965, 790, 794, 980, 995, 1.018, 1.027, 1.037, 1.038, 1.077, 1.152, 1.153, 1.161, 1.168, 1.173, 1.178, 1.182, 1185, 1.192, 1.222, 143, 443, 496, 1.302, 1.303, 1.304, 1.305, 1.314, 1320, 1.330, 1375, 1.501, 1.544, 1.545, 1.546, 1.547, 1.555, 1.560, 1.563, 1.756, 1.757, 1758, 2.176, 2.178, 2.356, 2357 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego zużytkowania . . . . . 946
- 82. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zastanowił się nad tem, czy artykuły 23—33 ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889, wymagają zmiany, lub uzupełnienia, w szczególności, co się tyczy toku postępowania dyscyplinarnego, i ażeby z wyniku badań zdał sprawę na najbliższej sesyi . . . . . 953
- 83. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemyśle i wybudowania takowego w odpowiednim miejscu na najbliższej sesyi przedłożył sprawozdanie . . . . . 955
- 84. Pet. Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie o podwyższenie subwencji na dalszych 15 wychowanków przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i przedstawienia ewentualnych wniosków na najbliższej sesyi oraz wzięcia wspólnie z Radą szkolną kraj. pod rozwagę sprawy ukrajowienia zakładu głuchoniemych we Lwowie względnie wybudowania kraj. Zakładu w Krakowie i przedstawienia na najbliższej sesyi wniosków . . . . . 956

- 85. Poleca się Wydziałowi kraj., by zbadał stosunki poszczególnych towarzystw sokolich i ewentualnie przedłożył Sejmowi wniosek celem podwyższenia subwencji . . . . . 959
- 86. Poleca się Wydziałowi kraj., aby ze względu na wzrastającą liczbę internatów i wielką ich użyteczność, w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zbadał o ileby dotychczas im przyznana subwencja podwyższyć należało i aby na najbliższej sesji ewentualne wnioski przedstawił . . . . . 960
- 87. Przekazuje się Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycje:  
W. Wachtla, St. Czajkowskiego, Br. Janowskiej, M. Sosenko, G. Kuźniewicza, L. Gotlieba, H. Miłkowskiej, J. Grondalczyka, Z. Skwirczyńskiego, W. Rossdorfera, M. Karpińskiej St. Rutkowskiej, H. Flakowicz . . . . . 960
- 88. Sejm przekazuje Wydz. kr. petycje Stowarzyszeń rzemieślniczych do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z ryczałtu w poz. 103 budżetu wydatków . . . . . 961
- 89. Sejm przekazuje Wydz. kr. petycje burs dla młodzieży szkolnej do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z ryczałtu w poz. 117 budż. wydatków . . . . . 961
- 90. Sejm przekazuje Wydziałowi kraj. petycje Towarzystw Akademickich do zbadania i uwzględnienia ewentualnego z ryczałtu w poz. 118 budż. wydatków . . . . . 961 i 962
- 91. Sejm przekazuje Wydz. kr. petycje polskich i ruskich Towarzystw, mających na celu wspomaganie ubogich uczniów do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z ryczałtu w poz. 128 budż. wydatków . . . . . 962
- 92. Petycje: Dyrekcyi c. k. kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie o udzielenie stypendyum w kwocie 1.000 K. elewowi klinicznemu w pawilonie zakaźnym (l. 3.384); Zarządu powszechnych wykładów w Uniwersytecie lwowskim o subwencję (l. s. 46 i 709); Oddz. Tow. pedagogicznego w Tarnowie o subwencję na kurs naukowy żeński (l. s. 50);  
Tow. technicznego w Krakowie o subw. na wydawnictwo czasopisma: „Architekt“; wreszcie wnioski sióstr. Najśw. Rodziny z Nazaretu o rubr. na żeński zakład wychowawczy (l. 952), przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedstawienia ewentualnych wniosków . . . . . 963 i 964
- 93. Pet. Związku koleżeńsk. b. seminarzystek i nauczycielek o subw. na budowę schroniska przekazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i przedstawienia wniosku na najbliższej sesji . . . . . 964
- 94. Pet. p. Kotarbińskiego, dzierżawcy i dyrektora teatru miejsk. w Krakowie przekazuje Sejm Wydz. kr. do zbadania i złożenia sprawozdania . . . . . 965
- 95. Sejm przekazuje Wydz. kr. do zbadania i właściwego uwzględnienia z ryczałtu w poz. 98 budż. 18 petycji o zasiłki na kształcenie się w muzyce i śpiewie . . . . . 966
- 96. Pet. adjunktów kraj. Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i postawienia wniosku: celem zmiany etatu . . . . . 969
- 97. Petycje: Kom. paraf. przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o zasiłek na restaurację kościoła, budowę plebanii i wikarówki, Kom. kościelnego obrz. rz. kat. w Krośnie o subw. na restaurację kościoła farnego w Krośnie, Kom. cerkiewnego w Drohobyczu o subwencję na restaurację cerkwi św. Jura w Drohobyczu, Ksawerego Służewskiego, właściciela realności w Bieczu, o subwencję na restaurację bramy i baszty starożytnej, Wydziału Tow. im. Kościuszki w Krakowie o subw. na pomnik Kościuszki w Krakowie, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania . . . . . 969
- 98. Pet. Z. Biegańskiej, żony emeryt. inż., adjunkta kraj. biura melioracyjnego i N. Żuniewskiej, wdowy po inż. asystencie oddziału techniczno-drogowego, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . . 974

- 99. Pet. drożników drogi kraj. Jarosław-Bełzec i A. Baranowskiej, wdowy po inż. oddziału techniczno drogowego, M. Jawornikowej, wdowy po inż. adjunkcie tegoż oddziału odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i urzędowego załatwienia . . . . . 974
- 100. Sejm odstępuje pet. Tow. szpitala św. Zofii Wydziałowi kraj. do zbadania, ewentualnie przedłożenia odpowiednich wniosków na rok przyszły . . . . . 976
- 101. Sejm odstępuje pet. M. Nydza b. służącej szpitala powszechnego we Lwowie Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . . . 976
- 102. Poleca się Wydziałowi kraj. aby poddał rewizji statut szpitala św. Kazarza oraz etat posad i płac tegoż szpitala i przedłożył na najbliższej sesji ewentualne wnioski co do unormowania stosunków sekundaryuszów I. i II. klasy, ewentualnego zniesienia podziału na klasy i zrównania płac wszystkich sekundaryuszów, wreszcie co do ostatecznego unormowania wynagrodzenia praktykantów, których usługi niezbędnie są dla szpitala potrzebne . . . . . 979
- 103. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby sprawę stypendyum, dla uczni kucia koni zbadał i na najbliższej sesji sejmowej wnioski przedłożył . . . . . 989
- 104. Pet. 396 Tow. gosp. we Lwowie o subw. na „Rolnika“ i „Przegląd mleczarski“ odstępuje się Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia z funduszu rubr. XV. poz. 295 . . . . . 989
- 105. Sejm przekazuje Wydziałowi kr. wniosek p. Wójcika: „Wzywa się c. k. Rząd, by rewiry rybackie wydzierżawiał tylko zawodowym rybakom i na krótszy termin niż obecnie“, do zbadania . . . . . 994
- 106. Sprawę udzielenia subwencji w kwocie 800 K. szkółce drzew owocowych gal. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kołomyi przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . . 996
- 107. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby zbadał, czy istnieje potrzeba utrzymania w przyszłości poz. wyd. na stacyę doświadczalną produkcji naftowej . . . . . 966
- 108. Pet. Mikołaja Wasylyszyna l. s. 770 odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia ze stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego . . . . . 996—7
- 109. Pet. Tow. ogrodniczego w Tarnowie l. s. 582, redakcyi „Głosu rolniczego“ l. s. 583, Błażeja Lisa l. s. 883 i Walerego Siferskiego l. s. 1040 odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i poczynienia ewentualnych wniosków . . . . . 997
- 110. Pet. K. Orlika l. s. 649 i Seweryna Wiśniewskiego l. s. 969 odstępuje się Wydziałowi kraj. do urzędowego załatwienia . . . . . 997
- 111. Pet. gm. m. Podgórze l. s. 967 odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania . . . . . 997
- 112. Sejm przekazuje Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji, wniosek: który brzmi:  
Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od r. 1902 rubrykę wydatków na poparcie rękodzielnictwa i przemysłu powiększał rok rocznie o 50.000 K. aż do wysokości 1,000.000 K. . . . . 1019 i 1023
- 113. Petycyę l. s. 206 i 221, 388, 485, 710, 976 i 1002 z r. 1901 przekazuje się Wydz. kraj. do załatwienia po zasięgnięciu opinii kraj. komisji dla spraw przemysłowych, ewentualnie do postawienia odpowiednich wniosków . . . . . 1022
- 114. Sejm poleca Wydziałowi kraj. ażeby ponownie w sposób energiczny i stanowczy ewentualnie z zagrożeniem wstrzymania wszelkich zasiłków z funduszy kraj. na cele szkół państwowych udzielanych, domagał się u rządu nie tylko przyznania dotacyi państwowej w pełnej należnej wysokości jednej trzeciej części wykazanej cyfry kosztów utrzymania uzupełniających szkół przemysłowych, ale w ogóle ze względu na rosnące potrzeby przemysłu i rękodziela, zwiększenia subwencji państwowej na cele szkolnictwa przemysłowego.

Dotyczące pismo zakomunikuje Wydział kraj. Prezydum Koła Polskiego i JE. P. Ministrowi spraw galicyjskich celem poparcia u Rządu

tęgo żądania i przyjęcia go do szeregu pierwszorzędných postulatów krajowych Koła polskiego . . . . .	1022
— 115. Petycyę LL. ss. 494 Wydz. pow. w Bochni o prolongatę pożyczki zaciągniętej z powodu powodzi Ls. 522 gm. Mielec o udzielenie pożyczki, 740 i 805 Wydz. pow. Kałuszu w sprawie oprocentowania pożyczek zaciągniętych z powodu powodzi przesyła się Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . . .	1025—6
— 116. Pet. Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie o udzielenie subwencyi na budowę wodociągów w Żmigrodzie, odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy ułożeniu preliminarza na r. 1902 . . . . .	1026
— 117. Sejm upoważnia Wydział kraj. do zaciągnięcia chwilowej pożyczki w funduszach własnych, lub w Banku kraj. w wysokości 1,985.671 K. w gotówce za 4½% oprocentowaniem i wstawia w budżet dochodów na rok 1901 kwotę 1,985.671 K. jako dochód z zaciągnięć się mającej pożyczki. Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby począwszy od roku 1902 wstawił przez trzy lata co rocznie do wydatków budżetu kraj. odpowiednią kwotę na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki . . . . .	1040
— 118. Sejm poleca Wydziałowi kraj.: 1. Zwołać ankietę w celu obmyślenia środków dążących do dostatecznego zaopatrzenia funduszu kraj. i zaprosić do jej składu przedstawiciela c. k. Rządu. 2. Porozumieć się bezzwłocznie z Wydziałami kraj. innych krajów koronnych i wdrożyć wspólnie z nimi akcyę w celu skłonienia Rządu do zezwolenia na pobieranie obliczonego według konsumcyi krajowego dodatku do podatku od piwa. 3. Z wykonania powyższych kroków zdać Sejmowi sprawę na przyszłej sesyi sejmowej . . . . .	1040
Policya gminna (ob. Gminne sprawy).	
Policyi krajowej fundusz — Lit. H. — budż. z Al. 187. . . . .	1029
Policyjne zarządzenia leśne i wodne (ob. Ochrona lasów).	
Poliklinika we Lwowie pet. o subw. stałą . . . . .	293
— Załatwienie — poz. 51 i 51 a) budż. wydatków . . . . .	895 i 896
Politechniczna Biblioteka, wydawnictwo (ob. Biblioteka).	
Politechniczne Tow. we Lwowie — pet. w sprawie zaradzenia brakowi inżynierów melioracyjnych . . . . .	290—1
Politechnika we Lwowie: Pet. słuchaczy IV. i V. r. Politechniki o zapomogę na wycieczkę naukową do Wenecyi. . . . .	43
— Załatw. odmowne przy rubr. VII. budż. wydatków . . . . .	964
Pollo Leopoldyna, b. naucz. pet. o przyznanie emerytury . . . . .	234
Poiniak Julian i Cichy Stanisław stróże archiwów kraj. aktów grodzkich i ziemsk. we Lwowie i w Krakowie, pet. o podwyższenie poborów . . . . .	416
Polski kościół w Wiedniu. — Subwencya za restauracyę, rubr. XVII. poz. 456 budżetu wydatków . . . . .	1025
Gołtowa Rudolfa, pet. o zasiłek na kształcenie córki w muzyce . . . . .	297
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
Połączenie obszarów dworskich z gminami (ob. Gminna reforma).	
Płońce gm. pet. gm. o regulacyę rzeki Pełtwi . . . . .	523
Pełowce gm. (ob. Ewangelickie szkoły).	
Pełożnic zakłady (ob. Szpitale).	
Półwsie zwierzynieckie gm. (ob. Drogi).	
Pomastko Teodor, były nauczyciel, pet. o wsparcie . . . . .	631
Pomnik (ob. Gołuchowski, Kościuszki, Mickiewicza).	
Pomniki Krakowa (ob. Cercha).	
Pomników i zabytków utrzymanie — budżet. rubr. VIII. . . . .	966—9
Pomocy naukowej Towarzystwo dla uczniów szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem o subw. na budowę internatu . . . . .	163
— Załatw. przy rubr. XII. budż. wydatków . . . . .	1022

- Pomoc wzajemna uczniów Uniw. Jagiel. tow. o subw. i załatw. . . . . 46, 961—2
- Pomoc wzajemna (ob. W z a j e m n a).
- Pomorzany-Przemysłany, droga (ob. M y t a).
- Popper br. (ob. H o s z ó w).
- Porąbka biała gm. (ob. M e l i o r a c y e).
- Poruczony zakres działania gmin. (ob. T a r n o b r z e g).
- Porządki dzienne posiedzeń sejmowych:
- z posiedzenia 1 i 2 w dniach 18 i 21 grudnia 1900 . . . . . 39
  - „ 3—5 w dniach 17, 18, 21 i 24 czerwca 1901 . . . . . 195, 222, 252
  - „ 7 i 8 „ 26 i 28 czerwca 1901 . . . . . 287, 319
  - „ 9—12 w dniach 1—4 lipca 1901 . . . . . 350, 403, 460, 515
  - „ 13—16 w dniach 5, 6, 8 i 9 lipca 1901 . . . . . 620, 705, 817, 912
- Posada Zarszyńska (ob. B r e s k o).
- Posłannik (ob. D ż u ł y Ń s k i).
- Posłowie sejmowi: — Wniosek p. Okuniewskiego o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższej cenie na kolejach w Galicyi — Al. 126 . . . . . 459, 485—6
- Posłowie sejmowi (ob. I n t e r p e l a c y e , N i e t y k a l n o ś ć , U r l o p y , W n i o s k i , W s p o m n i e n i a).
- Posługaczy publ. katolickich Stowarzyszenie we Lwowie, pet. o subw. lub pożyczkę na rozwinięcie przemysłu transportowego . . . . . 293
- Załatw. odmowne przy Rubr. XVII. budż. wydatków . . . . . 1025—6
- Pośmertne wspomnienia (ob. W s p o m n i e n i a).
- Pośrednictwo w pracy. Sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie organizacji pośrednictwa pracy — Al. 67 . . . . . 179
- Sprawozd. kom. administr. — Al. 178 . . . . . 788—807
  - W rozprawie ogólnej głosy pp.: Małachowskiego (z zgłoszeniem poprawek do proj. ustawy), Oleśnickiego (z wnioskiem odesłania całego projektu do Wydz. kraj. z poleceniem przedłożenia go ponownie wraz z regulaminem wykonawczym), Średniawskiego (z zapowiedzią poprawek), Górki, (z zapowiedzią poprawek), Hupki, Stojałowskiego i Wybranowskiego . . . . . 788—98
  - Uchwalenie zamknięcia dyskusyi . . . . . 798
  - Głosy zapisanych do głosu pp.: Małachowskiego (przeciw wnioskowi p. Oleśnickiego), Czartoryskiego (przeciw proj. ustawy), sprawozdawcy Zdzisława Tarnowskiego . . . . . 798—803
  - W rozprawie formalnej (co do sposobu głosowania nad wnioskiem p. Oleśnickiego) głosy: pp.: Wojciecha Dzieduszyckiego, Oleśnickiego, Marszałka, Wojciecha Dzieduszyckiego (powtórnie), Abrahamowicza i Oleśnickiego (z cofnięciem wniosku) . . . . . 804
  - W rozprawie szczegółowej głosy:
    - Do §. 1. projektu ustawy: pp.: Średniawskiego, Abrahamowicza, (z wnioskiem przekazania projektu ustawy Wydziałowi kraj.), Andrzeja Potockiego (z wnioskiem przekazania §. 1. ustawy komisji administr.), Okuniewskiego, Abrahamowicza (z cofnięciem wniosku), Małachowskiego (przeciw wnioskowi p. Potockiego), i sprawozdawcy Tarnowskiego . . . . . 804—7
    - W głosowaniu uchwalenie wniosku p. Andrzeja Potockiego . . . . . 807
    - Interpelacya p. Górki do przewodniczącego kom. administr., dlaczego sprawa tej nie załatwiła . . . . . 930
    - Odpowiedź na tę interpelacyę przewodniczącego komisji administr. p. Szeptyckiego . . . . . 987
    - Petycyje w związku: (ob.: J e d n o ś ć , K u p c ó w , P r z y j a ż Ń , S k a ł a).
- Postępowanie dyscyplinarne dla nauczycieli (ob. N a u c z y c i e l e).
- Potoków górskich zabudowanie: Kredyty na ten cel: Rubr. XIII. poz. 229 b) i d), 230 d) i 231 k) . . . . . 986
- (ob. O c h r o n a l a s ó w).
- Powódź: (ob. E l e m e n t a r n e k l ę s k i).
- Powszechnie wykłady uniwersyteckie (ob. W y k ł a d ó w).



<b>Powszechnego głosowania kurya wyborcza (ob. Ordynacya).</b>	
<b>Pozowice gm. (ob. Terytoryalny).</b>	
<b>Pożarnych straży ochotniczych związek krajowy — stały zasilek budż. poz. 451 .</b>	1023
<b>Pożyczek i oszczędności Spółki (ob. Patronat).</b>	
<b>Pożyczki gmin i powiatów (ob. Grybów, Mościska, Stary Sambor).</b>	
— krajowe ich spłata i oprocentowanie. — Rubr. XIV. budż. wydatków	986—7
— na Składy zaciągniętej umorzenie. — Rubr. XV. poz. 282budż. wydatków	995
<b>Pożyczki krajowej z r. 1873 fundusz — Lit. M. — z Al. 187 . . .</b>	1029—30
<b>Praca kobiet stow. w Kołomyi — subw. Rubr. XVI. poz. 17 budż. . . .</b>	1021
— także we Lwowie — subw. Rubr. XVI. poz. 415 budż. . . .	1021
<b>Praca towarz. robotników w Tarnowie, pet. o zapomogę — załatw. budżet.</b>	
poz. 103 . . . . .	293, 961
<b>Pracy Dom (ob. Dom).</b>	
<b>Pracy pośrednictwo — (ob. Pośrednictwo).</b>	
<b>Prądnik biały (ob. Górka narodowa).</b>	
<b>Prądnik czerwony (ob. Drogi).</b>	
<b>Praktykantów lekarscy w szpitalach (ob. Szpital).</b>	
<b>Preisendanz Franciszek, kierownik pryw. seminar. naucz. żeńskiego w Krakowie,</b>	
pet. o subw. na cele zakładu . . . . .	45
— Załatw. przy poz. 141 d.) . . . . .	963
<b>Prestacye na płace nauczycieli. — Sprawozd. Wydz. kraj. o petycjach niektórych</b>	
gmin w sprawie niżenia prestacyj na płace nauczycieli — Al. 28 . . . . .	168
— Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 181 . . . . .	830—1
(obejmuje petycje gmin: Baryczka, Gusztyn, Jachówka, Jezierzanka, Kańczuga, Kopyczyńce, Nowe Sioło, Pławo, Podlipie, Sprynia Wielka).	
— Sprawozd. dodatkowe kom. szkoln. o prośbie gm. Cieszacin mały z Kisielowem o niżenie dobrowolnej prestacyi na płace naucz. — Al. 182 . . . . .	831
— Pet. o niżenie prestacyi szkolnych (ob. Blich, Buczacz, Gorzyce Grybów, Jagonia, Kraków, Leżajsk, Limanowa, Mielec, Motycze, Myślenice, Padew narodowa, Polanka, Przeworsk, Rawa, Sanok, Sąsiadowice, Wieliczka).	
— (ob. Szkoły) (budowa).	
<b>Program dalszej akcji kolejowej (ob. Koleje).</b>	
<b>Prokieszówna Honorata, pet. o subw. na dalsze kształcenie się w śpiewie . . .</b>	164
— Załatwienie przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
<b>Propinacyi prawo — Pet. Komitetu dzierżawców prawa propinacyi we Lwowie o</b>	
wzięcie w obronę prawa propinacyi i wydanie w tym celu potrzebnych	
zarządzeń . . . . .	530
<b>Propinacyjny fundusz. — Sprawozd. Wydz. kr. o zamknięciu rachunkowem gal.</b>	
fund. propinac. za rok 1899, tudzież o preliminarzu tegoż fund. na rok	
1901 — Al. 63 . . . . .	174
— Sprawozd. kom. — Al. 147 . . . . .	690—1
— Sprawozd. Wydz. kr. o zamknięciu rachunkowem gal. fund. propinac.	
za rok 1900, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1902	
Al. 34 . . . . .	174
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 148 . . . . .	691—3
— Dotacya na opłatę 66% dodatku kraj. do podatku zarobkowego opła-	
cić się mającego przez fundusz propin. — budż. poz. 462 wydatków . . . . .	1025
— Dotacya na bonifikacyę dla funduszów powiatowych za ubytek w docho-	
dach opłacanych do r. 1897 z galic. funduszu propin. — budż. poz. 463	
wydatków . . . . .	1025
<b>Proskurnicka Olga, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie . . . . .</b>	293
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
<b>Proświta tow., pet. Tow. Proświta we Lwowie o subw. na 2 wędrownych naucz.</b>	
gospodarstwa — Załatw. przy Rubr. XV. budż. . . . .	263, 961

—	toż samo o subw. na wydawnictwo dzieł i pism popularnych dla ludu	
—	— załatw. poz. 113 budż. wydatków	263, 961
—	pet. fiii Tow. Proświty w Stanisławowie o założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie	200
<b>Protesty</b> przeciw wyborom Rad gminnych (ob. Gminne sprawy).		
<b>Protokoły</b> posiedzeń sejmowych przyjęte bez zarzutu:		
	z posiedzenia 1—2 z dnia 18 i 21 grudnia 1900	154
	„ 3—5 „ 17, 18 i 21 czerwca 1901	224, 254, 290
	„ 6—8 „ 24, 26 i 28 „ „	322, 354, 408
	„ 9—12 „ 1—4 lipca	466, 520, 628, 713
	„ 13—16 „ 5, 6, 8 i 9 lipca	820, 916, 1048
<b>Prowizoryum</b> budżetowe (ob. Budżet).		
<b>Pruchnik-Jarosław, kolej</b> (ob. Koleje).		
<b>Pruchnik-Przemyśl, kolej.</b> (ob. Koleje).		
<b>Prusy gm.</b>	— Pet. przeciw gminom zbiorowym	264
<b>Prywatni urzędnicy</b> (ob. Urzędnicy).		
<b>Przechniewiczowa</b>	Krystyna, naucz., o policzenie 9 lat służby	332
<b>Przeczycza gm.</b> (ob. Myta).		
<b>Przedłożenia</b> rządowe:		
	1. Z projektem ustawy o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki — Al. 1 (ob. Podatki)	8—9
	2. W sprawie regulacji rzek — Al. 92 (ob. Regulacja rzek)	307
<b>Przeгляд</b>	Mleczarski (ob. Gospodarskie).	
„	weterynarski, pet. tow. o subw. na wydawnictwo, budż. poz. 286b.	42, 494
<b>Przemyśl.</b>	— Pet. Konsystorza Biskupiego w Przemyślu o subw. na restaurację kościoła katedr. w Przemyślu	264
—	Załatw. poz. 158 g. budż. wydatków	969
—	Pet. gm. m. Przemyśla w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego na inne miejsce i budowy nowego	473—4
—	Załatw. sprawozd. kom. sanit.	955
—	(ob. Bursa, Cyryla św., Dyaków, Gwiazda, Instytut, Internat, Kurs, Melioracje, Muzyczne, Nauczyciele, Przyjaźń, Sokół, Solecka, Spółka, Ziemiańskiego).	
<b>Przemyśl-Pruchnik kolej</b> (ob. Koleje).		
<b>Przemyślany.</b>	Pet. gm. m. Przemyślany o bezprocentową pożyczkę	333
—	(ob. Myta, Nauczyciele).	
<b>Przemyślany-Pomorząny, droga</b> (ob. Myta).		
<b>Przemyśl krajowy.</b>	— Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w tym zakresie Al. 35	169
—	Sprawozd. kom. przemysłowej (z części o kraj. szkołach zawodowych i warsztatach instrukcyjnych) — Al. 173	767—775
	W rozprawie ogólnej głósy pp.: Maryewskiego (z rezol. o ubezpieczeniu robotników na starość), Michalskiego (z dodatkiem do rezolucyi), Stojalowskiego (z wnioskiem dodatk.), Pilata (z wnioskiem odesłania rezolucyi pp. Maryewskiego i Michalskiego do Wydz. kr. do zbadania i przedłożenia wniosku), Średniawskiego, Abrahamowicza, Rotertera, uchwalenie zamknięcia dyskusyi; głósy zapisanych do głósu pp.: Stojalowskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Żardeckiego	767—74
	W rozprawie szczegółowej uchwalenie wniosków Kom. I—VII włącznie bez rozprawy	764—75
—	Do wniosku VIII. kom. głós. p. Szweda i sprawozdawcy — uchwalenie tego wniosku	775
—	Uchwalenie wniosków IX. do XI. kom., tudzież rezolucyi wniesionej przez p. Stojalowskiego i wniosków p. Pilata co do rezolucyi pp. Maryewskiego i Michalskiego	775
—	Budżet Rubr. XVI. poz. 317 — 439 budż.	918—22
	(ob. Szkoły przemysłowe).	
<b>Petycje</b> w związku: (ob. Andrychów, Aszblar, Cegielnianego, Chawak Dźwignia, Goldwurm, Handlowe, Hłomcza, Ja-		

niszewski, Karpiak, Kling, Komarno, Kowalczukówna, Kurs, Mięśłowicz, Myślenice, Padew narodowa, Płużek, Rohatyn, Szypuła, Szwed).

<b>Przemysłowa</b> ustawa. — Petycje o zmianę ustawy przemysłowej: (ob. Brzostek, Ciężkowice, Dębica, Dubiecko, Jarosław, Jodłowa, Lيمانowa, Ropczyce, Rudnik, Skawina, Żywiec).	
<b>Przemysłowe</b> szkoły (ob. Szkoły). (ob. Muzeum, Nauczyciele wędrowni, Stacya).	
<b>Przemysłu</b> artystycznego szkoła (ob. Tetmajer).	
<b>Przewodnik</b> przemysłowy we Lwowie, subw. poz. budżetu 434 . . . . .	1022
<b>Przeworsk.</b> — Pet. Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku o subw. na rozszerzenie pracowni robót kobiecych . . . . .	46
— Załatw. z Al. 187 (spraw. o budż.) . . . . .	898
— Pet. gm. m. Przeworsk o odpisanie zaległej prestacyi na płace naucz. i obniżenie jej . . . . .	338
<b>Przeworsk</b> (ob. Drogi, Gwiazda, Koleje, Sokół).	
<b>Przeworsk-Bachórz</b> (Dynów) kolej, (ob. Koleje).	
<b>Przeworsk-Bystrowice</b> , droga (ob. Myta).	
<b>Przeworsk-Sieniawa</b> , droga (ob. Dada k).	
<b>Przyjaciół</b> sztuk pięk. Tow. (ob. Sztuk). — uczącej się młodzieży (ob. Bursa).	
<b>Przyjaźń</b> , stow. we Lwowie, pet. o założenie biura pośrednictwa pracy . . . . .	331
— toż samo o zaprowadzenie monopolu spiryt. . . . .	332
— Stow. w Przemysłu o zaprowadzenie monopolu spiryt. i giełdy pracy . . . . .	357
<b>Przyjaźń</b> Tow. robotników katol. w Rzeszowie, pet. o subw. . . . .	204
— Załatw. przy poz. 103 budż. wydatków . . . . .	961
<b>Przyjaźń</b> stow. polskich robotników w Tarnopolu, pet. o zasiłek na założenie sklepu — Załatw. przy poz. 103 budż. wydatków . . . . .	295, 961
<b>Przymus</b> assekuracyjny (ob. Assekuracya).	
<b>Przysięgli</b> sędziowie (ob. Sędziowie).	
<b>Przysieki</b> gm. — Pet. gm. Przysieki, Siedliska i Sławęcín o zasiłek na zakupno zboża i paszy . . . . .	721
<b>Przytulisko</b> polskie we Wiedniu, pet. o subwencyę — poz. 133 budż. . . . .	201, 962
— Tercyarzy Braci (ob. Tercyarzy).	
— uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie, pet. o stałą subwencyę i załatw. — (poz. 66 a.) budżetu . . . . .	43 896
<b>Pstrągowa</b> gm. — Pet. obszaru dworsk. w Pstrągowej, tudzież gmin Pstrągowa i innych o zarządzenie otwarcia zamkniętej przez obszar dworski w Czudcu drogi oraz surowe zakazanie zamykania tejże drogi . . . . .	928
<b>Pszarnisko</b> przysiółek (ob. Rzeszów).	
<b>Pszczelnico-ogrodnicze</b> Tow. (ob. Ogrodnicze).	
<b>Putory-Brzeżany</b> — kolej (ob. Koleje).	
<b>Puzowice</b> gm. (ob. Pozowice).	
<b>Pyk</b> Michał, naucz., pet., policzenie 12 lat służby do emerytury (z Al. 187) . . . . .	305
<b>Pysz</b> ks. Benedykt, pet. o veniam aetatis . . . . .	294
<b>Raba</b> rzeka (ob. Melioracye, Myta).	
<b>Rata</b> , rzeka (ob. Myta).	
<b>Rabka</b> kolonia lecznicza dla dzieci — subwencya budż. poz. 52 . . . . .	895
<b>Rachunkowość</b> (ob. Krobicki W.)	
<b>Raczyński</b> Antoni, naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . .	470
<b>Rada</b> Nadzorcza Banku kraj. (ob. Bank kraj.)	
<b>Rada</b> kolejowa krajowa. — Poz. 203 b. budżetu wydatków . . . . .	975
<b>Rada</b> szkolna krajowa. — Wniosek p. Okuniewskiego w przedmiocie utworzenia ruskiej sekcji w galic. Radzie szkolnej krajowej — Al. 99 . . . . .	265—6, 313—14
<b>Rada</b> szkolna kraj. — kredyt na płace 6 członków — budż. poz. 70 . . . . .	
<b>Rada</b> c. k. szkolna krajowa, uchwały, wezwania i sprawy tamże odstąpione: 1. Sprawozdanie c. k. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich galicyjskich w r. sz. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości . . . . .	576
2. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby dopilnowała wykonania	

zakazu uczęszczania młodzieży szkół średnich na te przedstawienia teatralne, które dla niej są niestosowne . . . . .	587
3. Uchwała o absolutoryum Wydziałowi kraj. udzielonem z rachunków samoistnych funduszów budżetem objętych obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i krajowego funduszu emerytalnego za rok 1899 . . . . .	835
4. Sejm wzywa Radę szkolną kraj., ażeby do preliminarza funduszu szkolnego na r. 1902 wstawiła następujące pozycje:	
1) na zapomogi dla nauczycieli powoływanych na kursa specjalne, urządzone dla nich celem wykształcenia się głównie w sadownictwie, uprawie tytoniu, koszykarstwie, kartonowaniu;	
2) na subwencye dla tych szkół, w których urządza się warsztat ślōjdu, koszykarstwa, gospodarstwa kobiecego i t. p., gdzie czynniki miejscowe część wydatków pokrywają, ale całego pokryć nie są w stanie.	
5. Sejm odsyła do Rady szkolnej kraj. w celu załatwienia w granicach kredytu w Rubr. IV. budż. wydatków kr. fund. szkoln. przywołonego następujące petycje:	
Seweryna Gudzia, Józefa Oschońskiego, Grzegorza Korabińskiego, E. Floryanowej, Józefy Kurykowej, Anny Biesiadziewiczowej, Maryi Zielińskiej, Anny Tokarskiej, Józefy Ostrowskiej, Stanisławy Heleny Modzelewskiej, Barbary Gromadkowej, Anieli Bieda, Andrzeja Małachowskiego, Jana Jeżowskiego, Antoniego Harniatkiewicza, Honoraty Ptaszkowskiej . . . . .	906
6. Sejm odsyła do Rady szkolnej krajowej do załatwienia petycje: Gm. Drabinianki w pow. rzeszowskim o przyznanie jej zasiłku na wykończenie budowy nowej murowanej szkoły ludowej, gm. Rawy o subwencyę na budowę szkoły, gm. Jedlicze, Borek i Męcinka (pow. Krosno) o udzielenie im zasiłku z funduszu szkolnego kraj. po myśli art. 9 ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 do budowy murowanej szkoły o 3 salach naukowych w Jedliczu . . . . .	908
7. Sprawozdanie Rady szkolnej kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.	1039
<b>Radenice</b> gm. — Pet. przeciw gminom zbiorom zbiorowym . . . . .	203
<b>Radkiewicz</b> Klaudia, uczennica Konserwatorium w Wiedniu, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie . . . . .	164
Załatw. przy poz. 98 budż. wydatk. . . . .	966
<b>Radłów-Miechowice</b> , droga (ob. M y t a).	
<b>Radochońce</b> gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	203
<b>Radomyśl</b> gm. — Pet. gm. Radomyśla o uwzględnienie tej gminy przy trasie kolei Tarnów-Szczucin . . . . .	296—7
— Załatw. sprawozd. Kom. kolej. — Al. 134 . . . . .	561
<b>Radziszów</b> gm. — Pet. gm. Radziszów i okolicznych o budowę trwałego mostu na Skawinie w Radziszowie . . . . .	332
<b>Raiffeisena</b> Stow. (ob. P a t r o n a t).	
<b>Rajsko</b> gm. — Pet. gminy o uwolnienie od płacenia dobrowolnie deklarowanego datku na rzecz szkoły związkowej . . . . .	294
<b>Rakowski</b> Jan Bazyli, naucz. emer., o przyznanie emerytury . . . . .	356
<b>Rakszawa</b> gm. — Pet. urzędu gm. w Rakszawie w sprawie tamtejszej szkoły sukienicznej . . . . .	291
— (ob. Szkoły przemysłowe).	
<b>Rampeltowa</b> Marya, wd. po rządcy szpit. w Rzeszowie, pet. o roczny zasiłek . . . . .	44
— i załatw. poz. 464a) . . . . .	1025
<b>Ramułt</b> Ludwik, Zatorski Bolesław i Dr. Buresz Alfred, pet. o poparcie wąskotorowej kolei Cisna-Lutowiska-Strzyżki . . . . .	263
— Załatw. sprawozd. kom. kol. — Al. 172 . . . . .	766—7
<b>Ranischau</b> gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).	
<b>Ras</b> Antoni, nauczyciel, pet. o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — Załatw. z Al. 189 . . . . .	769, 945—6

<b>Rata (ob. Melioracye).</b>	
<b>Ratunkowe tow. ochotnicze Lwów, pet. o subw.</b> . . . . .	204
— Tow. ochotnicze w Krakowie pet. o subw. . . . .	296
— Załatwienie z Al. 187 poz. budż. 449 i 450 . . . . .	1023
<b>Rawa ruska — Pet. gm. m. Rawa o uproszczenie uciążliwych obrachunków z fund. szkolnym kraj. z tytułu prestacyi szkolnych</b> . . . . .	44
— taż sama o subw. na budowę szkoły . . . . .	44
— Załatw. z Al. 187 (budżet fund. szkoln.) . . . . .	908
— (ob. Melioracye, Myta, Reformatów, Uhnów).	
<b>Rawa ruska — Niemirów, droga (ob. Myta).</b>	
<b>Realne szkoły (ob. Szkoły średnie).</b>	
<b>Realności właścicieli Towarz. (ob. Podatkū).</b>	
<b>Reforma władz administracyjnych (ob. Administracyjnych).</b>	
<b>Reforma seminariów naucz. (ob. Szkoły ludowe).</b>	
<b>Reformatów OO. konwent w Rawie, pet. o subw. na odrestaurowanie kościoła</b> . . . . .	300
— Załatw. poz. 198h) budż. wydatków . . . . .	969
<b>Regulacya plac: (ob. Nauczyciele, Rolnicze szkoły, Szpitale, Wzajemna Pomoc).</b>	
<b>Regulacya rzek: — Przedłożenie rządowe w sprawie regulacyi rzek galicyjskich — Al. 92</b> . . . . .	307
— Sprawozd. kom. wodnej — Al. 116 . . . . .	386—400
— Sprostowanie błędów druku przez sprawozdawcę Kozłowskiego . . . . .	386
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Stojałowskiego, Bernadzikowskiego, Rapoporty, Męcińskiego, Namiestnika hr. Pinińskiego, uchwalenie zamknięcia dyskusyi, wybór generalnego mowcy za wnioskami kom., wybrany p. Abrahamowicz: . . . . .	386—399
— odroczenie rozprawy . . . . .	400
— Dalszy ciąg rozprawy: głosy mowców generalnych: p. Stojałowskiego przeciw wnioskowi komisji, p. Abrahamowicza za temi wnioskami i sprawozdawcy Kozłowskiego . . . . .	426—37
— Uchwalenie projektu ustawy w drugim czytaniu „en bloc” i w trzecim czytaniu . . . . .	437
— W rozprawie nad rezolucjami I. co do rezol. 1 głos p. Okuniewskiego i sprawozdawcy — uchwalenie tej rezolucyi . . . . .	437—8
— co do rezol. 2 A) głosy p.: Krzysztofowicza i sprawozdawcy — uchwalenie tej rezolucyi . . . . .	438—9
— co do rezolucyi 2 B. głosy pp.: Trzecieckiego (z poprawką co do regulacyi górnego Sanu), Jugendfeina (z poprawką co do regulacyi górnego biegu Wisłoka), Stanisława Gniewosza (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi; 2. C. co do regulacyi górnego Wiaru, sprawozdawcy (z przyjęciem tych poprawek) — uchwalenie wniosku 2 B. (z poprawkami: Trzecieckiego i Jugendfeina) . . . . .	439, 441
— Uchwalenie rezolucyi 3. (z popr. wniesioną przez p. Bernadzikowskiego a przyjętą przez sprawozdawcę) . . . . .	451—2
— Uchwalenie rezolucyi 4 bez rozprawy . . . . .	442
— Co do rezolucyi 5, głosy: p. Męcińskiego i sprawozdawcy, uchwalenie rezolucyi tej w myśl wniosku kom. . . . .	442—3
— Uchwalenie rezolucyi: 6—9 wraz z dodatkowemi ustępami — bez rozprawy . . . . .	443
— Uchwalenie rezolucyi II. (wniesionej przez p. Stojałowskiego) . . . . .	444
— (ob. Elementarne kłęski, Meliorcye.)	
<b>Regulacye i obwałowania rzek: — Kredyty na regulacye i obwałowania rzek: Rubr. XIII. poz. 227, 228, i 229 budż. wydatków</b> . . . . .	985 i 986
<b>Regulamin sejmowy: Wniosek p. Romanowicza o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią Komisarza rządowego na interpelacyę posłów: Romanowicza, Rottera i towarzyszy w sprawie aresztowania p. Wójcika w Wieliczce</b> . . . . .	478
— Oświadczenie Marszałka w sprawie interpretacyi §. 79. regulaminu sejmowego . . . . .	478

	Stronica
— Zgłoszenie w tej sprawie samoistnego wniosku p. Romanowicza	478
— Wniosek p. Romanowicza w sprawie interpretacji §. 79. regulaminu sejmowego — Al. 136	511, 555—7
— Sprawozd. Kom. prawniczej — Al. 191	953
— W rozprawie głos Komisarza rządowego	953
— Uchwalenie wniosku Kom.	953
<b>Reichsheim gm. (ob. Ewangielickie szkoły).</b>	
<b>Rejowska Marya, naucz., pet. o podwyższenie płac naucz.</b>	294
— Załatw. z Al. 189	945—6
<b>Remuneracye urzędników i służby</b> Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 26 budżetu wydatków	893
<b>Rękodzielników Tow. (ob. Gwiazda, Izraelickich, Ojczyzna, Praca, Przyjaźń, Rodzina, Skala, Wspólność, Zorja).</b>	
<b>Religii mojżeszowej nauczyciele (ob. Nauczyciele).</b>	
<b>Rentowe włości — Sprawozdanie Wydziału kraj. o tworzeniu włości rentowych</b> Al. 48	171—72
— (Głosy: pp. Stojałowskiego, Średniawskiego, Okuniewskiego, powtórnie Stojałowskiego i czł. Wydz. kraj., Onyszkiewicza) — odesłanie do osobnej kom.	171—2
— Sprawozd. kom. — Al. 140	588
— W rozprawie ogólnej głosy: Sprawozdawcy: Pilata (z sprostowaniem błędów druku), Oleśnickiego (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego), Bernadzikowskiego, Milewskiego, Milana, Stojałowskiego	588—613
Głos p. Stadnickiego (z wnioskiem zamknięcia dyskusji i uchwalenie tego wniosku). Głosy: pp. Nowakowskiego (przeciw) Wachnianina (przeciw) i Kramarczyka jako mowcy generalnego: za wnioskami kom.	613—19
Głos p. Bernadzikowskiego dla sprostowania faktu	619
Odroczenie rozprawy	619
— Dalszy ciąg rozprawy:	637
— Głos sprawozdawcy p. Pilata	637—641
— Odrzucenie wniosku p. Oleśnickiego o przejście do porządku dziennego	641
— W rozprawie szczegółowej:	
— Do § 1 projektu ustawy I. głosy pp. Średniawskiego (z poprawką), Wiktora Władysława Czaykowskiego (za wniosk. kom.) uchwalenie § 1 w brzmieniu podanem przez Kom.	641—3
— Do § 2. Głosy pp.: Wiktora Wł. Czaykowskiego, Klemensiewicza, (z poprawką), Urbańskiego (za wnioskiem kom.), Wachnianina (za poprawką p. Klemensiewicza), Okuniewskiego i Bernadzikowskiego (za poprawką), Sprawozdawcy: Pilata, Romanowicza (z poprawką), Bernadzikowskiego (z deklaracją w imieniu klubu włościńskiego) — Uchwalenie wniosku kom. z poprawką p. Klemensiewicza	643—7
— Uchwalenie § 3 bez rozprawy	647
— Do § 4 projektu ustawy I. głosy pp.: Klemensiewicza, Paszkowskiego (z poprawką), Schätzla (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwalenie § 4 wedle poprawki p. Paszkowskiego	647—8
— § 5. proj. ustawy I uchwalony bez rozprawy	648
— § 6. proj. ustawy I. głosy pp.: Klemensiewicza (z poprawką), Słotwińskiego (z poprawką), Wachnianina (z poprawką), sprawozdawcy — uchwalenie § 6 (z poprawką p. Klemensiewicza) i odrzucenie poprawki p. Słotwińskiego i Wachnianina	648—50
— § 7. uchwalony bez rozprawy	650—1
— Do § 8. proj. ust. I. głosy pp.: Bojki (z poprawką), Średniawskiego (z poprawką), i sprawozdawcy (cofnięcie popr. p. Średniawskiego) — uchwalenie §. 8. (z poprawką p. Bojki)	651
— Uchwalenie §. 9. proj. ustawy bez rozpr.	651—2
— Do §. 10 proj. ustawy głosy: p. Klemensiewicza (z poprawką) i sprawozdawcy, (odrzucenie poprawki p. Klemensiewicza i (uchwalenie §. 10 w myśl wniosku kom.	652

- Uchwalenie §§. proj. ustawy I.: 11, 12 i 13 bez rozprawy . . . . . 652—3
- Do §. 14 projektu I ustawy głosy pp.: Abrahamowicza (z poprawką), Średniawskiego, Stojałowskiego — (odrzućenie poprawki p. Abrahamowicza) — uchwalenie §. 14 w myśl wniosku komisji . . . . . 653—8
- Uchwalenie §§.: 15, 16 i 17 proj. ustawy I bez rozprawy . . . . . 658
- Do §. 18. proj. ustawy głosy pp.: Paszkowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwalenie § 18 (z poprawką p. Paszkowskiego) . . . . . 658—9
- Uchwalenie §. 19. proj. ustawy I bez rozprawy . . . . . 659
- Do §. 20. proj. ustawy I głos p. Klemensiewiczza (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwalenie §. 20 (z poprawką) . . . . . 659
- Uchwalenie §. 21. proj. ustawy I (bez rozpr.) . . . . . 659
- Do §. 22. proj. ustawy I głosy pp.: Jaworskiego Zygmunta (z poprawką), Wachnianina (z poprawką) i sprawozdawcy: (odrzućenie obu poprawek) uchwalenie §. 22 w myśl wniosku komisji . . . . . 659—561
- Uchwalenie §§. 23, 24 i 25 proj. ustawy I bez rozprawy . . . . . 661—2
- Do §. 26. proj. ustawy I głosy pp.: Klemensiewiczza z popr. i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku komisji z popr. jako przyjętymi przez sprawozdawcę . . . . . 662
- Do § 27 proj. ustawy I głosy pp.: Średniawskiego (z poprawką), Romanowicza (z poprawkami do wniosków p. Średniawskiego), Marszałka (w sprawie formalnego postępowania), Stojałowskiego i sprawozdawcy (z wnioskiem dodatkowego ustępu do §). Głosy pp.: Romanowicza i Średniawskiego (z cofnięciem zgłoszonych poprawek) — uchwalenie wniosku kom. (z poprawką sprawozdawcy) . . . . . 662—4
- Uchwalenie §§. 28, 29, 30, 31, 32 i 33 proj. ustawy I bez rozprawy . . . . . 664—5
- Do §. 34. proj. ustawy I głosy pp.: Paszkowskiego (z poprawką), i sprawozdawcy: uchwalenie §. 34. (z poprawką przyjętą przez sprawozdawcę) . . . . . 666
- Do §. 35. proj. ustawy I głosy pp.: Paszkowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 35. (z poprawką jako przyjętą przez sprawozdawcę) . . . . . 665—6
- Uchwalenie §. 36. proj. ustawy I bez rozprawy . . . . . 666
- Do §. 37. projektu ustawy I głosy pp.: Skałkowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 37. (z poprawką jako przyjętą przez sprawozdawcę) . . . . . 666
- Do §. 38. projektu ustawy I głosy p.: Skałkowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 38. (z poprawką jako przyjętą przez sprawozdawcę) . . . . . 666—7
- Do §. 39. proj. ustawy I głosy: Paszkowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwalenie §. 39. (z poprawką) . . . . . 667
- Uchwalenie §§. 40, 41 i 42 tudzież tytułu i wstępu ustawy I bez rozprawy . . . . . 667
- W rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy II:
- Uchwalenie §. 1. bez rozprawy . . . . . 667—8
- Do §. 2. głos: p. Paszkowskiego (z poprawkami, przyjętymi przez sprawozdawcę) — uchwalenie §. 2. (w myśl poprawek p. Paszkowskiego) . . . . . 668
- Uchwalenie §§. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 projektu ustawy bez rozprawy . . . . . 668—70
- Do §. 12. proj. ustawy, głosy pp.: Klemensiewiczza (z poprawkami), Skałkowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy (z oświadczeniem, iż zgadza się na poprawki) — uchwalenie §. 12 z poprawkami . . . . . 670—1
- Uchwalenie §§. 13, 14, 15 i 16 projektu tudzież tytułu i nagłówka ustawy bez rozprawy . . . . . 671
- Uchwalenie rezolucji do Rządu bez rozprawy . . . . . 671—2
- Oświadczenie Marszałka co do umieszczenia na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń 3-go czytania uchwalonych projektów ustaw . . . . . 672
- Głos p. Barwińskiego co do stanowiska posłów Rusinów wobec powyższych uchwał . . . . . 672
- Głos p. Okuniewskiego w sprawie braku kompletu i oświadczenie Marszałka . . . . . 672—3

— Trzecie czytanie ustawy: „o tworzeniu włości rentowych“ i „o czasowej niepodzielności gospodarstw, korzystających z kredytu rentowego“ i uchwalenie ich bez czytania	837
— Deklaracya p. Barwińskiego imieniem posłów ruskich, uzasadniająca postanowienie nie brania udziału w dalszych obradach Sejmu	838
— Petycyje przeciw włościom rentowym skierowane:	
L. L. ss.: 987—994	294 i 295
L. L. ss.: 1069 i 1070	297
L. L. ss.: 1127—1142	331
L. L. ss.: 1263—1272	354
L. L. ss.: 1273—1287	355
L. L. ss.: 1346—48 i 1356	357
L. L. ss.: 1401—1436	417
L. L. ss.: 1437—1480	418
L. L. ss.: 1483—1500	419
L. L. ss.: 1584—1600, 1602 i 1603	470
L. L. ss.: 1604—1640	471
L. L. ss.: 1641, 1644—1701	472
L. L. ss.: 1702—1724	473
L. L. ss.: 1761—1809	523
L. L. ss.: 1810—1862	524
L. L. ss.: 1863—1909	525
L. L. ss.: 1910—1958	526
L. L. ss.: 1959 i 1960, 1971—2023	527
L. L. ss.: 2024—2072	528
L. L. ss.: 2073—2129	529
L. L. ss.: 2130—2160	530
L. L. ss.: 2183—2209	531
L. L. ss.: 2210—2218, 2230—2257	532—3
L. L. ss.: 2241—2257	630
L. L. ss.: 2280—2309	631
L. L. ss.: 2310—2349	632
L. L. ss.: 2361—2386	633
L. L. ss.: 2387—2390	634
L. L. ss.: 2533—2548	720
L. L. ss.: 2549	721
L. L. ss.: 2682—2694	822
L. L. ss.: 2748—2760	928
L. L. ss.; 2777—2780, 2788, 2808—2833	929
L. L. ss.: 2840—2853, 2857, 2858	930

**Reprezentacyi kraju koszta (ob. Koszta).**

**Restauracya zabytków (ob. Drohobycz, Hajda ks., Halicz, Mikołaja św., Katarzyny św., Klarysek, Krosno, Olesko, Przemysł, Reformatów, Rohatyn, Sieniawa, Służewski, Szczepana św., Żółkiew).**

— (ob. Biecz, Husiatyn, Lateraneńskich, Leszno, Leżajsk, Nawarya, Ossolińskich, Piotra i Pawła, Wawel).

<b>Rewidenci sejmowi, wybór 12 i wynik wyboru</b>	10, 22
— Wybór uzupełniający 2 rewidentów	200, 207
<b>Rewucki Michał, naucz., pet. o policzenie lat służby</b>	96
<b>Rodatycze — Pet. dworów i gmin pow. grodeckiego o otworzenie w Rodatyczach stacyi kolejowej dla ruchu</b>	300
— Załatw. sprawozd. kom. kolej.	836
<b>Rodzina, Tow. ruskich robotników we Wiedniu, pet. o subw.</b>	929
<b>Rodzina (ob. Łomna).</b>	
„Rodzina“ i „Szkola“, wydawnictwo we Lwowie, pet. o subwencyę	44
<b>Rodziny Dom (ob. Dom).</b>	
<b>Rohatyn — Pet. Wydz. pow. w Rohatynie o zmianę ustawy drogowej w kierunku usunięcia prestacyi roboczej</b>	295



—	Pet. gm. m. Rohatyna o poparcie rękodzieł kuśnierstwa i tkactwa w Rohatynie (3 pet.)	43, 297 i 416
—	Pet. gm. Rohatyn o kreowanie wyższego Zakł. nauk. żeńskiego w Rohatynie	217
—	Pet. teże gm. o założenie szkoły realnej w Rohatynie.	42
—	Załatw. z Al. 139.	580
—	Pet. Wydz. pow. w teże sprawie — Załatw. z Al. 139	336, 580
—	Pet. Staupigijskiego Bractwa cerkwi Narodz. N. P. M. w Rohatynie o subw. na restaurację cerkwi. — Załatw. poz. 150 budż.	47, 967—8
—	Pet. kom. cerkiewnego w tej samej sprawie	232
—	Załatw. poz. 150 budż.	967—8
	(ob. Nauczyciele).	
<b>Rojek Helena</b> , pet. o subw. na kształcenie w śpiewie córki		262
—	Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków	966
<b>Rolnictwo</b> — Wydatki na rolnictwo w Rubr. XV. poz. 243—310 wydatków budżetu krajowego		988—1018
<b>Rolnicze stacye doświadczalne:</b> Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. Zakładach w Dublanach i kraj. stacyi doświadczalnej rolniczo-botanicznej we Lwowie — Al. 36		169
—	Sprawozd. kom. gospod. kraj. — Al. 121	445—447
—	Budżet kraj. stacyi doświadczalnej i kontrolnej rolniczo-botanicznej we Lwowie. (Z Al. 187)	998—9
<b>Rolnicze szkoły i zakłady krajowe:</b>		
—	Sprawozd. Wydz. krajow. o kraj. zakładach w Dublanach. — Al. 36	169
—	Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 121	445—6
—	Budżety szkół i stacyi rolniczo-chemicznej z Al. 187 Rubr. XV. poz. 246—251 wydatków i Rubr. VII. poz. 35—40 dochodów	999—1006
	Petycyje w związku: (ob. Kahane, Kasprzycka).	
	(ob. Dublany).	
—	Sprawozd. Wydz. kr. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Al. 37	179
—	Spraw. kom. gosp. kr. — Al. 90	270
—	Budżet szkoły i folwarku w Czernichowie z Al. 187 Rubr. XV. poz. 254 i 255 wydatków i rubr. IX. poz. 41 i 42 dochodów	1015—17
—	Pet. w związku (ob. Malsburg).	
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Jagielnicy, Kobiernicach i Suchodole. — Al. 38	170
—	Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al.	
—	Budżety: Rubr. XV. poz. 256—260 wydatków i Rubr. X. poz. 44 do 47 dochodów	1006—1012
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. rolniczych szkołach zimowych w Niewiarowie i Woysławiu — objęte spraw. o czynnościach naucz. wędrownych Al. 42	170
—	Sprawozd. kom. gosp. kr. — Al. 127	489—90
—	Budżety: Rubr. XV. por. 262 a) dla szk. zim. w Niewiarowie	988
—	" " " 262 b) " " " w Woysławiu	988
—	Petycyje w związku:	
	Pet. nauczycieli nauk element. w niższych szkołach rolniczych o regulację płac	43
<b>Rolnicze Towrzystwo w Krakowie.</b> — Subwencya. — Rubr. XV. poz. 274 wydatków budż.		989
—	Pet. Komitetu 10. k. Tow. rolniczego o podwyższenie stałej rocznej subwencji do 10.000 K. — Załatwienie przy poz. 274 budż.	290, 989
	(ob. Tygodnik).	
—	(ob. Bydła, Instuktor hodowli, Weterynarze).	
<b>Rolniczej akademii we Wiedniu stowarzyszenie pomocy uczniów o subwencyę</b>		928
<b>Rolnik</b> , (ob. Gospodarskie).		
<b>Romanówka gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).		
<b>Romaszkanówna Kamila</b> , naucz., pet o przyznanie pięciolecia		419
<b>Ropa</b> , rzeka (ob. Melioracye).		
<b>Ropczyce:</b> — Pet. Wydz. pow. o zasiłek na przywrócenie komunikacyi w powiecie zniszczonych powodzią		419
—	Pet. Stow. przemysł. w Ropczycach o zmianę ustawy przemysłowej	419
—	(ob. Koleje, Szczepański).	

<b>Rossdorfer</b> Władysław, uczeń akad. sztuk pięknych, pet. o zapomogę na kształcenie się w malarstwie . . . . .	295
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	960
<b>Rottenhan</b> gm. (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).	
<b>Rotter</b> Adolf, aplikant szpit. św. Łazarza, pet. o podwyższenie płacy . . . . .	203
<b>Roy van Aniela</b> , wdowa po konduktorze dróg kraj., pet. o wsparcie . . . . .	296
— Załatw. w poz. 195 a) . . . . .	374
<b>Rozdół</b> (ob. Myta, Nauczyciele, Siostry).	
<b>Rozdziałów</b> gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
<b>Roznoszyńce</b> (ob. Szypuła).	
<b>Roztoka</b> gm. wraz z Brzezunami o przyjęcie kosztów utrzymania dziecka Karoliny Mikulec na fundusz kraj. . . . .	43
<b>Rozwadów-Rzeszów</b> , kolej (ob. Koleje).	
<b>Różniatów</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Rudki</b> gm. — Sprawozd. Wydz. o zezwolenie gminie m. Rudki na pobór opłaty gm. od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . . .	14—16
— Pet. Wydz. pow. w Rudkach o zmianę ustawy drogowej . . . . .	264
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Rudnik</b> gm. — Pet. rękodzielników w Rudniku o zmianę ustawy przemysł. . . . .	298
<b>Rudniki</b> gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
<b>Rudolfsdorf</b> , przysiółek: Pet. mieszkańców Rudolfsdorfu o wyłączenie ze związku gm. Stecowej i utworzenie samostnej gminy . . . . .	262
<b>Rumno-Komarno</b> , droga (ob. Myta).	
<b>Rusin</b> Aleksander, gr. kat. proboszcz, pet. o zwrot wkładki emeryt. z fund. szkolnego . . . . .	469
<b>Ruska</b> Bursa, Towarzystwo — (ob. Bursa).	
<b>Ruska</b> sekeya w Radzie szk. kraj. (ob. Rada szkolna).	
<b>Ruska</b> szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie (ob. Ruskie).	
<b>Ruska</b> wieś gm. (ob. Rzeszów).	
<b>Ruski</b> internat pod wezw. św. Mikołaja (ob. Ruskie Tow. pedagog.).	
<b>Ruski</b> Instytut (ob. Instytut).	
<b>Ruski</b> język (ob. Rada szkolna, Ruskie Tow. Pedag., Stanisławów, Szkoły średnie, Uniwersytet).	
<b>Ruskich</b> książek szkolnych wydawnictwo, subw. budż. poz. 97 b) . . . . .	960
<b>Ruski</b> teatr (ob. Besida, Teatr).	
<b>Ruski</b> Uniwersytet we Lwowie (ob. Uniwersytet)).	
<b>Ruskie</b> Towarzystwo pedagogiczne:	
— Pet. o zasiłek na koszty podróży biedniejszych członków na walne zebranie Towarzystwa. — Załatw. poz. 137 a) budż. wydatków . . . . .	235, 962
— Pet. o zapomogę na instytucję pod wezwaniem św. Mikołaja we Lwowie — załatw. poz. budż. 117 . . . . .	47, 961
— Toż samo o subwencję dla bursy utrzymującej synów ubogich nauczycieli im. św. Mikołaja — załatw. przy poz. 117 . . . . .	47
— Toż samo o subwencję na wydawnictwo rusko-ukraińskiej biblioteki . . . . .	47, 961
— Załatwienie poz. 137 budż. wydatków . . . . .	962
— filia rusk. Tow. pedagogicznego w Stanisławowie, pet. o subwencję . . . . .	45
— Pet. Tow. pedagog. ruskiego we Lwowie o subwencję na żeński instytut — i załatw. przy poz. 117 budż. . . . .	47
— pet. tegoż Tow. o subw. na utrzymanie I., II. i III. kl. szkoły wydziałowej we Lwowie. — Załatw. poz. 138 budż. . . . .	47, 962
(ob. Nauczyciele).	
(ob. Uczytel).	
(ob. Dzwonok).	
<b>Rstán</b> Tow., pet. o zapomogę — i załatw. poz. 128 budż. . . . .	262, 962
<b>Ruszkowska</b> Helena, wdowa po artyście dramatycznym, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie . . . . .	8
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	966
<b>Rutkowska</b> Stefania, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie . . . . .	295
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	960
<b>Rybacka</b> ustawa (ob. Koło).	
<b>Rybackie</b> Towarzystwo w Krakowie, subwencya coroczna poz. budż. 291 . . . . .	99½

	Stronica
— Tow. pet. o subw. na badanie chorób u ryb . . . . .	201
<b>Ryb chowu Zakład w Oparach.</b>	
— Subwencya: Rubr. XV. poz. 307 budżetu . . . . .	995
<b>Rybne gospod.: Spraw. Wydz. kr. o popieraniu gospodarstwa rybnego — Al. 56</b>	173
— (ob. Lis, Wasylyszyn).	
<b>Rydlińska Teofila w Krakowie, pet. o subw. na rozszerzenie szkółki froebrowskiej</b>	933
<b>Rykała Jan, naucz., pet. o uregulowanie plac naucz. i prowadzenie jawnej kwalifikacji</b>	333
— Załatw. z Al. 189 . . . . .	945—6
<b>Rymanów Kolonia lecznicza, subwencya poz. budż. 50 . . . . .</b>	895
<b>Rządowe przedłożenia (ob. Przedłożenia).</b>	
<b>Rzędzianowice gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .</b>	235
<b>Rzeszów gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. o wcieleniu gmin: Ruska wieś, Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa. — Al. 15 . . . . .</b>	166
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 84 . . . . .	248—51
— (W rozprawie ogólnej głosu pp.: Bojki (z wnioskiem odroczenia), St. Jędrzejowicza, sprawozdawcy Jabłońskiego — odroczenie uchwalone	248—51
— Dalszy ciąg rozprawy, głosu pp.: Średniawskiego, Kramarczyka, Wachnianina, Stojałowskiego, Górki; powtórnie: Wachnianina i sprawozdawcy Jabłońskiego — uchwalenie proj. ustawy . . . . .	274
— Pet. gm. Staroniwa w sprawie przyłączenia przysiółków Wygnaniec i Pszarnisko do m. Rzeszowa . . . . .	264—279
(ob. Bursa, Drogi, Gwiazda Koleje, Myta, Ochronka, Przyjaźń, Sokół, Urzędników, Wzajemna Pomoc).	
<b>Rzeszów-Strzyżów-Sułkowice, droga (ob. Myta).</b>	
<b>Rzeszów-Tyczyn-Ujazdów, droga (ob. Myta).</b>	
<b>Rzeszów-Głogów, droga (ob. Myta).</b>	
<b>Rzeszów-Rozwadów, kolej (ob. Koleje).</b>	
<b>Rzuchów gm. (ob. Myta).</b>	
<b>Sadowniczy zakład. — Sprawozdanie Wydziału kraj. o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach. — Al. 40 . . . . .</b>	170
— Sprawozd. kom. 158 . . . . .	729
— Budżet na r. 1901 z Al. 187 Rubr. XV. poz. 263 i 264 wydatków i Rubr. X. poz. 45. dochodów . . . . .	1013—14
(ob. Dżurów, Kółek, Kołomyja).	
— Sprawozd. Wydziału kraj. o subwencyonowaniu Zakładu sadowniczego pod Krakowem Al. 41 . . . . .	170
— Załatw. sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 89 . . . . .	279
— Pet. Zarządu powiat. Kółek roln. w Łańcucie o subw. roczną i jednorazowy zasiłek na powiatowy zakład hodowli drzewek owocowych . . . . .	333
<b>Sadownicze sprawy (ob. Instruktorowie).</b>	
<b>Sadzenie drzew przy drogach (ob. Drogi).</b>	
<b>Salomei św. Tow. we Lwowie, przewodnicząca Jadwiga Papara, pet. o subw. — załatw. poz. 56 budż. wydat. . . . .</b>	336, 895
(ob. św. Jadwigi).	
<b>Sambor gm.: (Ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Muzyczne, Myta, Nauczyciele, Szkilna).</b>	
<b>Sandowicz Piotr, ks. gr. kat. paroch w Brunarach, pet. o zasiłek z powodu klęsk element.</b>	297
<b>Sanitarne okręgi (ob. Lekarze).</b>	
— (ob. Dobromil, Miłowka).	
<b>Sanitarne sprawy. — Spraw. Wydz. kr. o czynnościach Dep. Sanitarnego (V) — Al. 19. . . . .</b>	167
— Sprawozd. kom. sanit. — Al. 141 . . . . .	673—4
— Wydatki sanitarne: Rubr. V. poz. 39—41 . . . . .	895
<b>Sanojca Marya, żona prof. gmin. pozostającego w zakładzie kraj. na Kulparkowie, pet. o uwolnienie od taksy leczenia . . . . .</b>	228
— Załatw. spraw. kom. sanit. . . . .	491
<b>Sanok gm. — Pet. gm. m. Sanoka o odpisanie zaległości na emer. naucz. szkół ludowych . . . . .</b>	92
— Załatw. sprawozd. kom. szkoln. Al. 181 . . . . .	830—1
— Pet. gm. m. Sanoka o przyznanie bonifikacji z podatku kraj. od wódki . . . . .	164
— Pet. rodziców i opiekunów dzieci szkół ludowych w Sanoku o zniesienie zarządzenia w sprawie terminu rozpoczynania roku szkolnego . . . . .	356

— Pet. Wydz. pow. w Sanoku o podwyższenie dotacji na budowę szkół lud.	531
<b>Sanok</b> (ob. Bursa, Sokół).	
<b>Sapałaczyńska</b> Leontyna, pet. o dar z łaski, i załatwienie poz.	165
29 budż.	893
<b>Sapieżanka</b> gm. ewang. (ob. Ewangelickie szkoły)	
<b>Sawczyńska</b> Franciszka, naucz., pet. o policzenie lat służby	233
<b>Sawczyńska</b> Jadwiga, dodatek do pensyi wdowiej. — Budż. Rubr. XVII. poz. 445	1023
<b>Sądowa</b> Wisznia. — Pet. Zgromadzenia SS. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo we Lwowie o subw. na budowę nowego szpitala w Sądowej Wiszni — poz. 65 a) budż.	264, 896
(ob. Siostry).	
<b>Sądy</b> — Pet. Zwierzchności gminnej Krynicy o uznania Krynicy za miasto i utworzenie sądu powiat. tamże	234
— Pet. gm. i obszarów dworskich pow. Horodeńskiego o ustanowienie sądu pow. w Czernelicy	294
— Pet. Wydziału pow. w Dolinie o przyspieszenie kreowania sądu pow. w Wełdzirzu	333
— Inne petycje; (ob. Alwernia, Bieniawa, Bohatkowce, Czortków, Makowice, Małowody, Siemikowce, Sosnów, Uście Zielone, Złotniki).	
(ob. Sędziowie przysięgli).	
<b>Sąsiadowice</b> gm. — Pet. o zarządzenie ściągania prestacyi na płace nauczycieli sposobem dodatków do podatków	930
<b>Schim</b> Józef (ob. Szim).	
<b>Schmid</b> Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu, pet. o dar z łaski	201
— Załatw. Rubr. XVII. budż. wydatków 454	1025
<b>Schmid</b> Zygmunt, członek teatru miejsk. we Lwowie, o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie	264
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków	966
<b>Schneidrowa</b> Antonina, żona inż. Wydz. kraj., o wyznaczenie pensyi na czas choroby męża — i załatw. budż. poz. 221 c)	42—3, 985
<b>Schodnica-Borysław</b> , kolej (ob. Koleje).	
<b>Schofer</b> Franciszek, właśc. dóbr, pet. w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego dla właścicieli gruntów	332
— Załatw. z Al. 177	788
<b>Schönanger</b> gm. (ob. Pławo).	
<b>Schönowitz</b> Gustaw W., Bzowski Kazimierz i Muthsam Hugo, magistrowie farmacyi przy szpitalach w Krakowie i we Lwowie, pet. o podwyższenie płac i stabilizację	204
<b>Schönthal</b> gm. (ob. Ewangelickie szkoły).	
<b>Schreierowie</b> Karol i Leopold (ob. Nadwórna).	
<b>Scisłowska</b> Anna, naucz., pet. o policzenie lat służby	295
<b>Sejm</b> zagajenie i przemowa Marszałka kraj. i c. k. Namiestnika 2—4, 4—7, 158—161	
— Zamknięcie i przemowa Marszałka kraj., JE. X. Arcybiskupa Bilczewskiego, Namiestnika Pinińskiego, Marszałka (powtórnie), Kramarczyka,	1044
1044—6. 1046, 1046—1047, 1047, 1047—8	
(ob. Odroczenie)	
<b>Sekcyja</b> ruska w Radzie szkolnej kraj. (ob. Rada szkolna).	
<b>Sekretarze</b> Sejmu, powołanie tymczasowych, wybór stałych i wynik	2, 10, 22
<b>Sekundaryusze</b> w szpitalach (ob. Szpital).	
<b>Sembratowicz</b> Józef ks. ś. p. metropolita lwowski (ob. Durkot Jan).	
<b>Seminarya</b> nauczycielskie (ob. Szkoły ludowe).	
<b>Seminaryum</b> prywatne żeńskie naucz. (ob. Preisendanz, Strzałkowska).	
<b>Senat</b> akademicki (ob. Uniwersytet).	
<b>Seniów</b> Agata, wdowa po naucz., pet. o zaopatrzenie	721
<b>Seret</b> , rzeka (ob. Myta).	
<b>Sernicka</b> Anna, wdowa po naucz., pet. o pensję wdowią	523
<b>Sezowe</b> gm. (ob. Milówka).	
<b>Sędziowie</b> przysięgli: Pet. sędziów przysięgłych w c. k. Sądzie obwod. w Rzeszowie o przyznanie dyet za przedłużony czas kadencyi	261

Siedliska ad Hrebenne gm., Pet. o zasiłek na budowę cerkwi . . . . .	261
— Załatw. przy Rubr. VIII. budż. wydatków . . . . .	969
— gm. (ob. Przysieki gm).	
Sielec gm., most (ob. Myta)	
Sielecki Cyryl X., paroch w Żużlu, subw. dla SS. Służebnic ruskich — poz. 126 budżetu . . . . .	962
Sielków Ignacy (ob. Wola wadowska).	
Siemaszki ks. Zakład (ob. Chłopców).	
Siemikowce gm., Pet. o przeniesienie siedziby sądu pow. z Wiśniowczyka do Złotnik . . . . .	44
Siemiradzki Józef, Dr. prof. uniw. we Lwowie. — Sprawozd. Wydz. kraj. pet. o zwrot kosztów podróży do Brazylii odbytej na koszt Wydz. kr. . . . .	175
Sieniawa gm. — Pet. X. Ignacego Wachnianina, prob. w Sieniawie, o zasiłek na restaurację ikonostasu . . . . .	264
— Załatw. poz. 156 budż. wydatków . . . . .	968
— Chabówka, droga (ob. Drogi).	
Siepraw-Świątniki, droga (ob. Drogi).	
Siersza-Trzebinia, kolej (ob. Koleje).	
Siły wodne. — Wniosek członka Sejmu dra Niementowskiego w sprawie wyzyskania sił wodnych w kraju Al. 111 . . . . .	319, 375—7
Siostry miłosierdzia w Nowosiólkach — subw. i załatw. poz. 43. budż. . . . .	895
— Subw. dla szpitali sióstr. m. w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole, budżet. poz. 42 . . . . .	895
— (ob. Nieuleczalnych, Nowosiółki, Służebnice, Służebniczki).	
— (ob. Boromeusza, Bożej miłości).	
— (ob. Przeworsk).	
— (ob. Sądowa Wisznia).	
Siterski Walery, pet. o pożyczkę 25.000 K. na wykopanie próbnego szybu wedle jego systemu pneumatycznego . . . . .	296
— Załatw. przy rubr. XV. budż. wydatków . . . . .	997
Skala stow. kat. młodzieży rękodzielni., pet. o subwencję, budżet poz. 103 — Załatw. . . . .	293, 961
— Pet. tegoż stowarzyszenia o zaprowadzenie biura pośrednictwa pracy . . . . .	929
— pet. tegoż stowarzyszenia o zaprowadzenie monopolu spirytusowego . . . . .	929
Skalał gm. (ob. Nauczyciele).	
Skarbka hr. Stan. fundacya. — Sprawozd. Wydz. kraj. o stanie fundacyi im. Stanisława hr. Skarbka w r. 1900. — Al. 21. . . . .	167
— Sprawozd. Wydz. kr. o zamknięciu rachunków fundacyi im. Stan. hr. Skarbka za r. 1899 Al. 22 . . . . .	167
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 162 . . . . .	731
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Rottera i sprawozdawcy Loewensteina. Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy szczegółowej . . . . .	731—6
Skawa, rzeka (most), (ob. Myta).	
Skawce-Trzebinia kolej (ob. Koleje).	
Skawina gm. Rękodzielnicy cechu zbiorowego w Skawinie, pet. o zmianę ustawy przemysł. . . . .	293
— sąd powiat. (ob. Terytoryalny).	
Skibska Marya, wdowa po dyet. szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zapomogę . . . . .	8
— Załatw. z Al. 187. (Budż. szpit.) . . . . .	980
Sklepy Kółek rol. (ob. Kółka).	
Składy publiczne kraj. dla zboża i towarów w Krakowie — Sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie tychże — Al. 51. . . . .	172
— Budż. na r. 1901 (z Al. 187), Rubr. XV. poz. 283. wydatków i rubr. XV. poz. 58 dochodów . . . . .	1014—15
— (ob. Pożyczki).	
Skole gm. Pet. gm. Skole i Ławoczne o zaprowadzenie w najbliższej porze zimowej pociągów Nr. 1.717 i 1718 na cały rok . . . . .	469

<b>Skomielna gm.,</b> Pet. o wybudowanie szkoły . . . . .	45
<b>Skowierzyn gm. (ob. Nowiny).</b> — przewóz (ob. Myta).	
<b>Skowroński ks. w Kołomyi,</b> pet. o restytucyą na posadzie duszpasterza . . . . .	469
<b>Skrochowski Ignacy z Ropy,</b> pet. o zasiłek na kształcenie córki Zofii w malarstwie . . . . .	354
<b>Skrzyńska Zuzanna,</b> właścicielka dóbr (ob. Wilkowicz).	
<b>Skwirczyńska Stefania,</b> wdowa po inspektorze szkol., pet. o podwyższone pensyi i zapomogę . . . . .	263
<b>Skwirczyński Zdzisław,</b> pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie . . . . .	234
— Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	960
<b>Śiedztwo</b> o nadużycia przy wyborach (ob. Wybory).	
<b>Ślinański Józef</b> (ob. Gródek).	
<b>Śliwińska Marya Koleta,</b> (ob. Dom staruszek i kalek).	
<b>Sławęcin gm. (ob. Przysieki).</b>	
<b>Słodzone napoje</b> (ob. Spirytusowe).	
<b>Sługi, Tow. opieki nad sługami</b> (ob. Opieka, Salomei, Służebnic).	
<b>Służbowych poborów opodatkowanie</b> (ob. Podatki).	
<b>Służebnic Serca Jezusowego, Zgrom. w Krakowie,</b> pet. tegoż Zgrom. o subw. na utrzymanie przytuliska i szkoły dla służących . . . . .	46
— Załatw. poz. 57. budżetu . . . . .	895—6
<b>Służebnice w Zużelu</b> (ob. Sielecki).	
<b>Służebniczki N. P. M. Zgromadzenie</b> w Starej wsi pod Brzozowem, pet. o subw. dla zakładu na rozszerzenie nowicyatu. — Załatw. poz. 141 a) . . . . .	43, 963
— (ob. Krystynopol, Peczeniżyn).	
<b>Służewski Ksawery,</b> pet. o zapomogę na restauracyę bramy i baszty w Bieczu . . . . .	296
— Załatw. przy rubr. VIII budż. wydatków . . . . .	969
<b>Smolka Stanisław Dr. (ob. Watykańskie).</b>	
<b>Śniatyn. —</b> Pet. Wydz. pow. w Śniatynie o odstąpienie miastu starego budynku szpitalnego na przytulisko dla ubogich kalek . . . . .	232
— Pet. Wydz. pow. w Śniatynie o zmianę ustawy drogowej przez zniesienie prestacyi w robociźnie . . . . .	296
— Pet. gm. m. Śniatyna o założenie gimnazyum w Śniatynie . . . . .	298
— Załatw. sprawozd. kom. szkol. Al. 139 . . . . .	580
— (ob. Drogi, Ochronka, Sokół).	
<b>Śnieszek Magdalena,</b> wdowa po naucz., pet. o dożywotni datek . . . . .	233
<b>Sobniów gm. Pet. przeciw wykupom zębów</b> po lasach górskich . . . . .	721
<b>Sokal —</b> Pet. Wydz. pow. w Sokalu o zasiłek na pokrycie połowy nadwyżki kosztów budowy szpitala . . . . .	229
— Załatw. przy rubr. III. poz. 36 budż. wydatków . . . . .	894
— Pet. tegoż Wydz. pow. o zmianę rozporządzenia w sprawie prowadzenia ewidencji nierogacizny . . . . .	229
— Pet. tegoż Wydz. pow. o zmianę §. 19. ordynacyi wyborczej pow. . . . .	335
— Pet. gm. m. Sokala o utworzenie szkoły realnej w Sokalu . . . . .	336
— Załatw. spraw. kom. szkolnej Al. 139. . . . .	580
— Wniosek p. Winc. Kraińskiego o przyjęcie z pomocą natychmiastową pogorzelncom w mieście Sokalu . . . . .	360
(Wniosek nagły, uzasadnienie nagłości przez wnioskodawcę, głos p. Wachnianina z poparciem nagłości — uchwalenie nagłości). . . . .	360
— w rozprawie nad wnioskiem głosi pp. Kraińskiego, Andrzeja Potockiego, Marszałka, ponownie Wincentego Kraińskiego, Wachnianina i Andrzeja Potockiego. — Uchwalenie wniosku, przekazanie kom. budżet. z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu . . . . .	360—1
— Sprawozd. kom. budżet. (ustne) . . . . .	388
— W rozprawie głos: p. Wincentego Kraińskiego (z popr. do wniosku kom.) i sprawozdawcy Scipiona. Uchwalenie wniosku kom. . . . .	488—9
— (ob. Internat Myta).	
<b>Sokal. —</b> Tartaków-Perespa droga (ob. Myta).	

<b>Sokół.</b> Towarzystwo gimnastyczne we Lwowie — subwencya stała poz. 74, budż. wydatków	956
— Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie, subwencya stała poz. 75. budż. wydatków	957
— Związek polskich Towarzystw gimnast. „Sokół“ w Austrii, pet. o subwencję na zasiłki dla poszczególnych Towarz. do Związku należących	297
— Załatw. przy poz. 76. budż. wydatków	957—9
— Petycje poszczególnych Tow. gimnast.:	
— Tow. ruski „Sokół“ we Lwowie	46
— Tow. gimn. „Sokół“ w Białej (2 pet.)	261, 295
— Toż Tow. w Białej o subw. na budowę sali	630
— Tow. gimn. „Sokół“ w Bóbrce, Bochni, Brodach, Brzeżanach	332, 42, 293, 355
— Tow. gimn. „Sokół“ w Dolinie, Drohobyczu	356, 632
— Tow. gimn. „Sokół“ w Gorlicach, Jarosławiu, Jaworowie	204, 356
— Tow. gimn. „Sokół“ w Jordanowie, Kałuszu, Kołomyi.	721, 356
— Tow. gimn. „Sokół“ w Kopyczyńcach, Krakowie, Łańcucie	355, 229, 261
— Tow. gimn. „Sokół“ w Nowym Sączu, Podgórzu (na dokończenie budynku)	43, 46
— Tow. gimn. „Sokół“ w Przeworsku (o subw. i zasiłek na budowę sali)	721, 821
— Tow. gimn. „Sokół“ w Przemyślu, Rzeszowie, Śniatynie	355, 203, 469
— Tow. gimn. „Sokół“ w Stryju, Wadowicach, Zagórz	416, 928 i 929
— Tow. gimn. „Sokół“ w Żółtkwi.	264
— Pet. te załatwione ryczałtem uchwalonym w poz. 76 budż. wydatk.	957—9
— (ob. Związek).	
<b>Sokulska</b> Bronisława, wdowa po inżyn. Wydz. pow., pet. o zapomogę	230
— Załatwienie przy rubr. X. budż. wydatków	974
<b>Soleska</b> Marya, właścicielka szkoły szycia i kroju w Przemyślu, pet. o subw. na rozszerzenie zakładu	201
— Załatw. przy Rubr. XVI. budż. wydatków	1022
<b>Soleski</b> Józef ś.p. — Wspomnienie pośmiertne poświęcone przez Marszałka jego pamięci	161
<b>Soli</b> sprzedaż krajowa. — Sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie tej sprzedaży Al. 18	167
— Sprawozd. kom. solnej Al. 153.	700
— Pet. handlarzy soli z przedstawieniem w sprawie sprzedaży soli	417
<b>Soła</b> rzeka (ob. Melioracye).	
<b>Sołokija</b> , rzeka (ob. Melioracye).	
<b>Sołotwina</b> gm. — Pet. gm. o budowę kolei Sołotwina-Stanisławów	532
— Dźwiniacz-Chlebówka-Bohorodczany, droga (ob. Dr o gi).	
<b>Sołtykowej</b> hr. im. Zakład (ob. Dom).	
<b>Sosenko</b> Modest, ucz. szk. szt. piékn., o zasiłek na kształcenie się	165
— Załatw. przy poz. 98. budż. wydatków	960
<b>Sosnow</b> gm. — Pet. o przeniesienie sądu pow. z Wiśniowczyka do Złotnik.	297
<b>Spadkowe</b> należytości (ob. Należytości).	
<b>Spirytus</b> denaturowany, pet. Izby handl. i przem. w Karkowie w sprawie opłat miejskich od spirytusu denaturowanego bezprawnie pobieranych	337
<b>Spirytusowe</b> napoje słodzone. — Wniosek p. Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych, w naczyniach zamkniętych za przemysł koncesyonowany Al. 97	284, 312
— Sprawozd. kom. administr. Al. 196	1043
— W rozprawie głosy pp. Stojałowskiego, Średniawskiego, Skałkowskiego i sprawozdawcy Jabłońskiego, uchwalenie wniosku kom.	1043—44
<b>Spirytusowy</b> monopol (ob. Monopol).	
<b>Spławy</b> (ob. Hoszó w).	
<b>Spolitaiewicz</b> Grzegorz, naucz., policzenie lat służby nauczycielskiej z Al. 187	907
<b>Spółka</b> dla gospodarstwa i handlu w Przemyślu pet. o subw.	235
— Załatw. przy rubr. XVI. wydatków	1022

—	krawców (ob. Komarno).	
—	szewców (ob. Buczacz).	
<b>Spółki Oszczędności i pożyczek (ob. Patronat).</b>		
<b>Spyrynia Wielka gm. (ob. Prestacje szkolne).</b>		
<b>Sroka Jan, naucz., pet. z zażaleniem na Zakład OO. Zmartwychwstańców we Lwowie z powodu wydalenia syna</b>		929
<b>Stacya ceramiczna kraj. we Lwowie, dotacya poz. budż. 422</b>		1022
—	technologiczno-mechaniczna, dotacya poz. budż. 423	1022
—	doświadczalna produktów naftowych, subwencya krajowa Rubr. XV. poz. 313	996
—	klimatyczna (ob. Zakopane).	
—	strzelnicza przeciwgradowa w Dublanach, dotacya na urządzenie takiej stacyi. Poz. 252 budż. wydatków	997
—	doświadczalna (ob. Rolnicze).	
<b>Stadnicka Helena i Marcela, sieroty po urzędniku b. Sądu szlacheckiego, pet. o zapomogę</b>		297
—	Załatwienie odmowne przy rubr. XVI. budż. wydatków	1025—6
<b>Stadnickiego Aleksadra hr. fundusz z Al. 187 lit. L.</b>		1030
<b>Stanina gm. (ob. Ewangelickie szkoły).</b>		
<b>Stanisława Kostki św. Tow. (ob. Opieka).</b>		
<b>Stanisławów gm. — Wniosek p. Barwińskiego o założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie — Al. 75</b>		195, 205—7
—	Pet. filii ruskiego Tow. Pedagogicznego w Stanisławowie o założenie tamże ruskiego gimnazjum	262
—	Interpelacya p. Barwińskiego do przewodniczącego kom. szkolnej o tę sprawę w subkomisyi — i odpowiedź: przewodniczącego kom. szkolnej, Czartoryskiego	400
—	Subwencya na restauracyę katedry gr. kat. w Stanisławowie Rubr. VIII. poz. 147	967
—	(ob. Bursa, Byczów, Dyaków, Gwiazda, Nauczyciele, Proświta, Ruskie, Sokół, Szkilna, Szkoły średnie.)	
<b>Stankiewiczowa Ida, naucz., pet. o policzenie lat służby</b>		532
<b>Stańkowski Potok (ob. Melioracje).</b>		
<b>Stanowy fundusz sierociński, budżet z Al. 187 lit. K.</b>		1029—30
<b>Stara wieś pod Brzozowem (ob. Służebniczki).</b>		
<b>Staremiasto ob. Stary Sambor.</b>		
<b>Staroniwa gm. — (ob. Rzeszów).</b>		
<b>Stary Breń, potok (ob. Melioracje).</b>		
<b>Stary Sambor — Pet. gm. m. Stary Sambor o pożyczkę 24.000 K. na wybudowanie szkoły</b>		533
—	Druga petycyja w tej samej sprawie	630
—	(ob. Strzelbice).	
<b>Stary Zbaraż gm., Pet. Zwierzchn. gm. tamże o zasiłek na budowę szkoły</b>		294
<b>Starzyska gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym</b>		292
<b>Staszewiczowie Julian i Anastazyja, pet. z przedstawieniem ucisku i krzywd wyrażonych przez urzędy państwowe</b>		721
<b>Statut krajowy (ob. Ordynacya wyborcza).</b>		
<b>Statut miejski (ob. Kraków).</b>		
<b>Statut spółek oszczędności i pożyczek (ob. Patronat).</b>		
<b>Statystyka własności ziemskiej: Wniosek p. Merunowicza w sprawie zebrania statystycznych dat o stosunkach własności ziemskiej w kraju — Al. 98</b>		286, 312—13
<b>Statystyka producyi nafty i handlu naftą, dotacya na zbieranie dat, Rubr. XV. poz. 314 budżetu wydatków</b>		996
<b>Stawniczy Korneli, nauczyciel, pet. o policzenie lat służby do emerytury</b>		44
<b>Stebnicka Albina, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią i dodatek na wychowanie dzieci</b>		204
<b>Stecki Alfred ś. p. — Wspomnienie pośmiertne poświęcone Jego pamięci przez Marszałka</b>		7



<b>Stecowa gm.</b> (ob. Rud o l f s d o r f).	
<b>Stefanów</b> Elżbieta, wdowa po nauczycielu przyznanie pensyi wdowiej (z fund. szkoln.)	907
<b>Stefanówka-Kołomyja-Delatyn, kolej,</b> (ob. K o l e j e).	
<b>Steinau gm.</b> (ob. E w a n g i e l i c k i e s z k o ł y).	
<b>Sterkowce, przysiółek,</b> — pet. o wydzielenie z gminy Mikołajów i utworzenie samostnej gminy	292
<b>Sternalowa</b> Apolonia, wd. po prakt. rachunkowym Wydziału kraj., pet. o pensyę wdowią	47
i załatw. przy poz. 29 budż. wydatków	893
— Emilia, wd. po urzęd. Wydz. kraj., pet. o zapomogę — i załatwienie poz. 29 budż. wydat.	8
	893
<b>Stobiecka</b> Rozalia, wdowa po naucz., pet. o przedłużenie datku dla nieletnich dzieci	261
<b>Stobierna gm.</b> — Pet. o przyjęcie na kraj kosztów utrzymania dziecka Katarzyny Drupka	469
<b>Stobnica rzeka</b> (ob. S u f c z y n y).	
<b>Stojałowski</b> Mieczysław, b. naucz., zaopatrzenie (z fund. szkoln.)	906—7
<b>Stojanów-Lwów, Droga</b> (ob. K a m i o n k a S t r.).	
<b>Stołpin gm.</b> (ob. T e r y t o r y a l n e).	
<b>Stowarzyszenia</b> (ob. T o w a r z y s t w o).	
<b>Straconka gm.</b> — Pet. Rady gm. w Straconce o ustalenie dotacyi ks. ekspozyta przy tamtejszym kościele	473
<b>Stramów</b> Rozalia (ob. M a r u s z y n a).	
<b>Stratyn gm.</b> (ob. N a u c z y c i e l e).	
<b>Stroińska</b> Stefania, córka byłego aptekarza szpitala św. Łazarza, petycyja o zapomogę	230
— Załatw. z Al. 187 (budż. szpit.)	980
<b>Strona ad</b> Machnów, przysiółek: Pet. o wyłączenie ze związku gminy Machnów a przyłączenie do związku gminy Nowosiółki kardynalskie	261
<b>Stróżyńska</b> Magdalena (ob. N a g ó r z a n y).	
<b>Strusiewicz</b> Melania, wdowa po urzędniku krajowym, petycyja o dodatek do pensyi	204
i załatw. budż. poz. 301	995
<b>Strusów gm.</b> — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwolenie gm. m. Strusów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i t. p.	180—2
<b>Strybuchowice gm.</b> (ob. B a k o w c e).	
<b>Stryj</b> (ob. B u r s a, O c h r o n k a, S o k ó ł).	
<b>Stryj rzeka</b> (ob. M e l i o r a y e, M y t a).	
<b>Strwiąż, rzeka,</b> (ob. M y t a).	
<b>Strzałkowska</b> Zofia, pet. o subwencję dla prywatnego żeńskiego seminaryum naucz. we Lwowie — i załatw. poz. 131 budż.	262, 962
<b>Strzecha</b> stow. polskie rękodzielników w Wiedniu, subw. poz. budż. 132	962
<b>Strzalanie</b> do chmur gradowych (ob. S t a c y a).	
<b>Strzelbice gm.</b> — Pet. gm. Strzelbice o wyłączenie ze związku szkolnego w Starym Samborze	272
<b>Strzyłki-Lutowiska-Cisna, kolej</b> (ob. R a m u ł t).	
<b>Strzyżów-Rzeszów droga</b> (ob. M y t a).	
<b>Strzyżów-Sułkowice, droga</b> (ob. M y t a).	
<b>Stypendya</b> przez Sejm uchwalone:	
z rubr. VII. poz. 71 a) dla 70 wychowanków zakładu głuchoniemych	955
z rubr. VII. poz. 100 dla ucznia szkoły operacyjnej w Krakowie	961
z rubr. XIII. poz. 216 dla poświęcających się technice melioracyjnej i komasacyjnej	985
z rubr. XV. poz. 269 a) dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie	988
z rubr. XV. poz. 277 dla abiturjentów kraj. szkół rolniczych kształcących się na nauczycieli gospodarstwa rolnego	990

z rubr. XV. poz. 278 dla uczniów kraj. szkoły gospod. lasowego	990
z rubr. XV. poz. 279 dla abiturjentów kraj. szkoły gospod. lasowego	990
z rubr. XV. poz. 315 dla górników, uczniów szkół wiertniczych i akademii górniczych	996
z rubr. XVI. poz. 426 i 438 przemysłowe i handlowe	1022
— (ob. Kliniki, Młodzież, Weterynaryjnej Akademii, Uniwersytet.)	
<b>Suchodół</b> (pow. Krosno) (ob. Rolnicze szkoły).	
<b>Suchoń</b> Aniela, wd. po odźwiernym szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o stałe zaopatrzenie	8
— Załatw. z Al. 187 (Budżet szpitala)	980
<b>Sufczyn</b> , obsz. dw.: Pet. Obszaru dworsk. o udzielenie koncesyi na myto od mostów na rzece Stobnicy	332
— Załatw. spraw. Wydz. kraj.	486—7
<b>Sukel</b> rzeka (ob. Melioracye).	
<b>Sułkowice-Rzeszów</b> , droga (ob. Myta).	
<b>Sułów</b> gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym	233
<b>Surowica</b> solna (ob. Soli).	
<b>Suwald</b> Albina Janina, naucz., pet. o dodatek pięcioletni	203
<b>Sydor</b> Mikołaj, emer. naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	531
<b>Sylwan</b> o subw. na wydawn. pet. Tow. leśnego. budż. poz. 286	42, 994
<b>Synagoga</b> (ob. Lesznięw, Magierów).	
<b>Świątniki-Mogilany</b> , droga (ob. Drogi).	
<b>Świątniki-Swoszowice</b> , droga (ob. Myta).	
<b>Świątniki-Siepraw</b> , droga (ob. Drogi).	
<b>Świca</b> rzeka (ob. Melioracye).	
<b>Święcicki</b> Szymon, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	235
<b>Świń</b> hodowli podniesienie — dotacya — budż. poz. 300	995
<b>Świń</b> kataster (ob. Cieszanów).	
<b>Swoszowice-Bonarka-Podgórze</b> , droga (ob. Drogi).	
<b>Swoszowice-Świątniki</b> , droga (ob. Myta).	
<b>Szaszkiewicz</b> Stefania, nauczycielka, (ob. Węgrzyn Mikołaj).	
<b>Szczawnica-Nowy Targ</b> , kolej (ob. Tatrzańskie Tow.)	
<b>Szczawnica</b> wyżna gm. Pet. Zwierzchności gm. o zapłacenie kwoty 3069 K. Wiedniowi tytułem zwrotu kosztów utrzymania rodziny Gayerów	164
<b>Szczepana</b> św. kościół w Krakowie — pet. Komitetu paraf. o subw. na budowę Kościoła i budynków plebańskich — Załatw. przy rubr. VIII budż.	45, 969
<b>Szczepański</b> Włodzimierz Dr. i inni mieszkańcy m. Ropczyc, pet. o regulacyę rzeki Wielopolki	634
<b>Szczepienie</b> bydła tuberkuliną — dotacya na kosztą tego szczepienia	456—7
— ospy — Rubr. IV. poz. 37 i 38 budż. wydatków	894
— Dotacya na kosztą komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną — rubr. XV. poz. 271	989
<b>Szczucin</b> gm. — Pet. gm. m. Szczucina o zaliczenie m. Szczucina do gmin podległych ustawie gminnej z d. 6 lipca 1896 r. (ob. Koleje.)	335
<b>Szczurowice-Leszniów-Brody</b> , droga (ob. Myta).	
<b>Szczyrzyce-Dobczyce</b> , droga (ob. Myta).	
<b>Szerownica</b> gm. (ob. Nauczyciele).	
<b>Szewców</b> Spółka (ob. Buczaczy).	
<b>Szewczeni</b> im. Towarz., pet. o subwen. na wydawnictwa, budż. poz. 122	235, 962
— toż o zapomogę na wydawnictwo ruskiej historycznej Biblioteki, poz. 120	235, 962
— tegoż archeograf. komisya, pet. o podwyższenie subwencyi — załatw. poz. 121	235, 962
— tegoż prawnicza komisya, pet. o subwencyę na wydawnictwo: Czasopys prawnicza	962
— tegoż etnograficzna komisya, pet. o subw.	235
i załatw. przy poz. 123 i 123 a)	962

— tegoż etnograficzna komisya, pet. o subwencyę na etnograficzną ekspedycyę . . . . .	332, 962
<b>Szim Józef</b> , kancelista Wydz. kraj., pet. o zaliczkę na płacę . . . . .	204
— Załatw. przy rubr. II poz. 35 budż. wyd. . . . .	893
<b>Szkilna pomiecz</b> , Tow. w Buczaczu, Kołomyi, Stanisławowie, Samborze i Lwowie. — pet. o subw. sztuk 4 . . . . .	261, 8, i 530, 45, 292, 336,
— Załatw. budż. poz. 128 . . . . .	962
<b>Szkiłne</b> Tow. zapomogowe im. św. Cyryła w Przemyślu, pet. o subwencyę . . . . .	241
<b>Szkdniki</b> (ob. Myszy).	
<b>Szkolne ustawy</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Szkolne sprawy</b> (ob. Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Sanok, Zbaraż).	
<b>Szkolny związek</b> (ob. Związek).	
<b>Szkoła górnicza</b> (ob. Górnicza Kraków).	
— handlowa (ob. Handlowe).	
— kadetów (ob. Kadetów).	
— czasopismo Tow. pedagogicznego — subwencya — budżet rubr. VII. poz. 109 . . . . .	961
— sztuk pięknych w Krakowie (ob. Akademia).	
<b>Szkoła mleczarska</b> (ob. Kossów, Mleczarstwa).	
<b>Szkoły ludowe</b> :	
— Spr. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkol. kraj. o stanie szkół lud. i seminaryów nauczyciel. za rok 1899/900 — Al. 23 . . . . .	167—8
— Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 194 . . . . .	1030—9
— W rozprawie ogólnej głosy: pp. Wójcika, Stojalowskiego, Michałowskiiego i sprawozdawcy Księcia Czartoryskiego . . . . .	1030—9
— Uchwalenie wniosków kom. (bez rozprawy szczegółowej) . . . . .	1039
— Sprawozd. Wydziału kraj. z przedłożeniem wyniku obrad ankiety w sprawie reformy seminaryów nauczycielskich — Al. 26 . . . . .	168
— Petycyę o zapomogi lub pożyczki na budowę lub rozszerzenie budynków szkolnych:	
(ob. Bikowski X., Borki, Chwałowice, Czułówek, Dąbrowa, Dąbrowica, Drabinianka, Gawłówek, Jedlicze, Kamienica, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Koszłaki, Kropiwnik, Laszki, Łodyna, Męcinka, Nadwórna, Pietnice, Rawa, Skomielna, Stary Sambor, Stary Zbaraż, Wola przemykowska, Zabłotowce, Zachodów).	
— Pet. o utworzenie seminaryów naucz.:	
— (ob. Rohatyn).	
— Pet. o ukrajowienie szkół prywatnych (ob. Biała).	
— Pet. o zmianę związku szkolnego: (ob. Bakowce, Rajsko, Strzelbice).	
— Pet. o subwencyę dla szkół prywatnych: (ob. Biała, Ewangelickie szkoły).	
<b>Szkoły średnie</b> . Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w roku 1899/900 — Al. 24 . . . . .	168
— Sprawozd. kom. szkolnej Al. 139 . . . . .	562—2
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Rottera, Wojciecha Dzieduszyckiego, Bobrzyńskiego, Urbańskiego (z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, uchwalonym), Okuniewskiego, Stojalowskiego, Wójcika i sprawozdawcy: Kruczkiewicza . . . . .	562—75
— Dla sprostowania faktycznego głos p. Bobrzyńskiego . . . . .	575
— W rozprawie szczegółowej: Uchwalenie wniosków kom. 1—4 bez rozprawy . . . . .	576
— W rozprawie nad wnioskiem 5. głosy pp.: Sękowskiego, Wachnianina, Zdzisława Tarnowskiego, Bednarskiego — uchwalenie wniosku kom. 576—580 . . . . .	581
— Uchwalenie wniosku 6 kom. bez rozprawy . . . . .	581
— W rozprawie nad wnioskiem 7 kom. głosy: Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, Bobrzyńskiego, Rottera, ks. Biskupa Czechowicza, Zolla. —	

	uchwalenie zamknięcia dyskusyi — głos p. Kramarczyka — uchwalenie wniosku 7. komisji . . . . .	581—5
—	Uchwalenie wniosku 8. komisji bez rozprawy . . . . .	586
—	W rozprawie nad rezolucyą p. Wójcika głosy pp.: Jordana, Wójcika (w uzasadnieniu rezolucyi wniesionej), Bobrzyńskiego i sprawozdawcy: Kruczkiewicza — odrzucenie rezolucyi wniesionej przez p. Wójcika . . . . .	586—8
—	Petycje i wnioski o utworzenie nowych szkół średnich lub budowę gmachów szkolnych (ob. Brzeżany, Gorlice, Nowy Targ, Rohatyn, Śniatyn, Sokal, Stanisławów).	
<b>Szkoły średnie żeńskie:</b>	<b>Petycje:</b>	
—	Pet. założycieli średniej szkoły żeńskiej w Krakowie o subwencję . . . . .	296
—	Załatw. z Al. 187 przy poz. 135 budż. wydatków . . . . .	962
—	Inne petycje: (ob. Cybulski, Preisendanz, Strzałkowska).	
<b>Szkoły przemysłowe.</b>	<b>— Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szk. kraj. o stanie szkół państw. dla nauki przemysłowej i handlu. Al. 25 . . . . .</b>	<b>168</b>
—	Budżet na r. 1901 :	
—	Rubr. XVI. Poz. 317—369 uzupełn. szkoły przemysł. . . . .	1019—20
—	„ „ „ 370—421 szkoły fachowe i warszt. instr. . . . .	1020—22
—	„ „ „ 421—30 na ogólne cele szkolnictwa przemysłowego . . . . .	1022
—	Petycje dotyczące szkół przemysłowych :	
—	Pet. kierowników kraj. szkół zawodowych: tkackiej w Krośnie, sukienniczej w Rakszawie, garncarskiej w Kołomyi, kołodziejskiej i ciesielskiej Kamionce str. — o regulację płac . . . . .	261
—	Pet. instruktorów szkół koszykarskich o stabilizację ich posad . . . . .	468
—	Załatw. z Al. 173 . . . . .	775
	(ob. Dziaduch, Kurs, Leżajsk, Lwów, Pomocy naukowej, Rakszawa, Tetmajer, Toporów, Wicherek, Wielowieś). (ob. Inspekcye).	
<b>Szkoły praktyczne</b> (ob. Dozorców, Górnicza, Gospodyń, Handlowa, Kurs, Melioracye, Ogodnicza, Pisarzy, Rolnicze, Sadownicza).		
<b>Szkoły ludowej</b> Towarz., pet. akademickiego Koła Pań we Lwowie o subwencję . . . . .		263
	(ob. Biała).	
<b>Szostkiewicz Roman</b> , naucz., pet. o przyznanie pięciolecia . . . . .		263
<b>Szpital krajowy powszechny św. Łazarza w Krakowie:</b>		
—	Sprawozd. Wyd. kraj. w sprawie wyższych wydatków preliminowanych w budż. kraj. szpitali powsz. w Krakowie i Lwowie na r. 1901 w Rubr. I. 4. 5. 6. (płace sekundaryuszy i adjuta dla praktykantów). — Al. 60 . . . . .	174
—	Załatw. spraw. kom. budżet. o budżecie. — Al. 187 . . . . .	978—80
—	Pet. urzędników powszechnego szpitala św. Łazarza o polepszenie bytu . . . . .	232
—	Załatw. przy budżecie szpit. . . . .	979
—	Budżet szpit. św. Łazarza Rubr. XI. poz. 213 budż. kraj. . . . .	978—80
—	Petycje w związku: (ob. Engelmann, Flasińska, Kudłęk, Lekarze, Muthsam, Rotter, Schönowitz, Skibska, Stroińska, Suchoń, Tyrada, Werner, Zarewicz),	
<b>Szpital krajowy powszechny we Lwowie.</b> — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie wyższych wydatków preliminowanych w budżetach kraj. szpitali powsz. w Krakowie i Lwowie na rok 1901 w Rubr. I. poz. 4—6: (płace sekundaryuszy i adjuta praktykantów). — Al. 60 . . . . .		174
—	Załat. sprawozd. kom. budż. o budżecie kraj. Al. 187 . . . . .	976—7
—	Budż. Al. 187. — Poz. 211. budż. wydatków . . . . .	976—7
—	Pet. dotyczące (ob. Grochowska, Jaroszyńska, Nydza, Schönwitz, Witoszyńska).	
<b>Szpitala św. Zofii dla dzieci Tow.</b> — pet. o podwyższenie ryczałtu za leczenie ubogich dzieci . . . . .		42
—	Załatw. przy poz. 211 budż. wydatków (budżet szpitala powszechnego we Lwowie) z Al. 187 . . . . .	977
<b>Szpitale powszechne i publiczne w kraju.</b> — Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany §§. 11 i 15 ustawy z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powsz. i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych. — Al. 61 . . . . .		174

	Stronica
— Sprawozd. kom. sanitarnej. — Al. 167 . . . . .	764—5
— Pet. Wydz. pow. w Krośnie o przyznanie tamtejszemu szpitalowi praca publiczności i powszechności . . . . .	294
— Sprawozd. Wydz. kraj. w tymże przedmiocie. — Al. 103 . . . . .	337
— Załatw. sprawozd. kom. sanit. — Al. 128 . . . . .	490—1
— Petycyje dotyczące: (ob. Bochnia, Bracia Miłosierdzia, Iwelska, Nowosiółki zahalczyne, Przemyśl, Rampeltowa, Schmiedowa, Sokal).	
<b>Sztuczne nawozy (ob. Handel).</b>	
<b>Sztuk pięknych Akademia w Krakowie — subw. na budowę gmachu — poz. 77 budż. . . . .</b>	<b>959</b>
<b>Sztuk pięknych Tow. w Krakowie, subw. na budowę własnego gmachu — poz. 134 budż. wydatk. . . . .</b>	<b>962</b>
<b>Szuchiewicz Marya we Lwowie, petycja o zasiłek na dalsze kształcenie się w muzyce . . . . .</b>	<b>631</b>
<b>Szumłany małe gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .</b>	<b>261</b>
<b>Szumłau gm. (ob. Ewangielickie szkoły).</b>	
<b>Szupasowe koszta (ob. Mieczyszców).</b>	
<b>Szupasowe wydatki — budż. Rubr. XII. poz. 215 wydatków i Rubr. XIV. poz. 57 dochodów . . . . .</b>	<b>981</b>
<b>Szupuła Piotr w Roznoszyńcach, pet. o zasiłek na ulepszenie warsztatu kilmarskiego . . . . .</b>	<b>720</b>
<b>Szwalnia ubogich dziewcząt we Lwowie (ob. Ochrona).</b>	
<b>Szwed Franciszek w Pewli małej, pet. o subw. na rozszerzenie warsztatu narzędzi muzycznych . . . . .</b>	<b>633</b>
<b>Tani kredyt (ob. Kredyt).</b>	
<b>Tanich mieszkań Tow. (ob. Kraków).</b>	
<b>Targowica i rzeźnia (ob. Podgórze).</b>	
<b>Tarnawiecka Wanda, pet. o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie. . . . .</b>	<b>335</b>
<b>Tarnawiecki Michał, dyetar. przy starostwie w Sanoku, pet. o subw. . . . .</b>	<b>231</b>
— Załatw. odmowne przy Rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .	1025—6
<b>Tarnawski Aleksander, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . .</b>	<b>292</b>
<b>Tarnobrzeg. — Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwolenie gm. m. Tarnobrzegu na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p. . . . .</b>	<b>179—80</b>
— Pet. Wydz. pow. w Tarnobrzegu o wynagrodzenie dla gmin za sprawowanie agend poruczonego zakresu działania . . . . .	233
— Pet. Wydziału pow. w Tarnobrzegu o ukrajowienie przewozów na Wiśle i Sanie . . . . .	233
— (ob. Koło włościańskie, Kredyt, Nauczyciele).	
<b>Tarnopol gm. — Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu, pet. o subwencję na utrzymanie szkoły muzyki . . . . .</b>	<b>42</b>
— Załatwienie przy budż. Al. 187 . . . . .	968
— (ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Myta, Nauczyciele, Przyjaźń).	
<b>Tarnopol-Brody droga (ob. Myta).</b>	
— Grzymałów, droga (ob. Myta).	
<b>Tarnopol-Zbaraż, kolej (ob. Koleje).</b>	
<b>Tarnów gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. o udzieleniu gm. m. Tarnowa koncesyi na pobieranie opłat kopytkowych — (proj. ustawy — uchwalony w 3. czytaniu) . . . . .</b>	<b>51—3</b>
— Pet. Oddziału Tow. Pedagogicznego w Tarnowie o subw. dla kursu naukowego żeńskiego w Tarnowie . . . . .	264
— Załatw. (z Al. 187), przy Rubr. VII. budż. wydatków . . . . .	963
— Pet. stowarzyszeń rękodzielników w Tarnowie o zmianę ustawy przemysłowej . . . . .	290
— Pet. kupców w Tarnowie o zbudowanie na rzece Białej mostu . . . . .	416

—	Pet. stow. rękodzielników Gwiazda w Tarnowie o zmianę ustawy przemysłowej (ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Myta, Nauczyciele, Ogrodnicze, Ojczyzna, Oświaty, Praca).	469
	<b>Tarnów-Grybów</b> , droga (ob. Myta)	
	<b>Tarnów-Szczucin</b> , kolej (ob. Koleje, Radomyśl).	
	<b>Tarnów-Tuchów</b> , droga (ob. Myta).	
	<b>Tarnów-Zakliczyn</b> , droga (ob. Myta).	
	<b>Tartaków gm.</b> — Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwoleniu gm. Tartaków na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku itd.	17—19
	<b>Tatary gm.</b> — Pet. przeciw gminom zbiorowym	264
	<b>Tatrzańskie Tow. w Krakowie</b> — pet. o subw. — budż. poz. 275	47, 989
—	Tow. pet. o regulację potoku „Foluszowego“ i „Czarnego“ w Zakopanem. Załatw. z Al. 144	201, 689
	Tow. pet. w sprawie budowy kolei lokalnej: Nowy Targ-Szcza-wnica-Nowy Sącz	298
—	Załatw. sprawozd. kom. kolej. — Al. 134	561
	<b>Taubeles Majer</b> , naucz. rel. mojąszowej w Tarnowie, — pet. o zaliczkę na płacę	231
—	Załatw. odmowne. (Z Al. 187 budżet fund. szkol.)	907
	<b>Teatr polski w Krakowie</b> 1. subw. na budowę gmachu poz. budż. 79	965
—	2. subw. dla teatr. poz. budż. 78	965
—	we Lwowie 1. subw. na budowę gmachu poz. budż. 81	965
—	2. subw. na dramat, komedię i operę poz. budż. 80	965
—	ruski pod zarządem Tow. Besida, subw. poz. budż. 82	965
—	Kotarbiński Józef, dzierżawca i dyrektor teatru w Krakowie pet. o podwyższenie subwencji rocznej i załatw.	203, 965
	(ob. Besida).	
—	Pawlikowski Tadeusz, dyrektor teatru miejsk. we Lwowie o podwyższenie subw. dla tegoż teatru.	357
	<b>Techniczne Tow. w Krakowie</b> (ob. Architekt).	
	<b>Teka Konserwatorów</b> (ob. Konserwatorów).	
	<b>Tercyarzy Braci</b> Przystulisko brata Alberta we Lwowie i Krakowie — stała subwencya, poz. budż. wydatków 65	896
	<b>Terlecka Katarzyna</b> , naucz., pet. o policzenie lat służby	294
	<b>Terliczka-Łańcut</b> , droga (ob. Myta).	
	<b>Terliczka-Zaczernie</b> , droga (ob. Myta).	
	<b>Terminatorów opieka</b> Tow. (ob. Opieka).	
	<b>Terytoryalne</b> — Sprawozd. Wydziału kraj. o petycji przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie ze związku gm. Stołpina wcielenie do związku gm. Bołożynowa tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu powiat w Łopatynie a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego w Olesku. — Al. 70	175
—	Sprawozd. kom. prawniczej. — Al. 166	764
—	Petycyje w związku (ob. Brylińce).	
	<b>Terytoryalny podział</b> kraju na okręgi sądowe i polityczne:	
—	Sprawozd. Wydziału kraj. o pet. gm. Pozowice o wydzielenie jej z okręgu Sądu powiat. w Kalwaryi i c. k. Starostwa w Wadowicach a przyłączenie jej do okręgu Sądu powiat. w Skawinie i Starostwa w Podgórzu. — Al. 71	175
—	Sprawozd. kom. prawniczej. — Al. 165	763—4
—	Petycyje dotyczące: (ob. Byczów, Hucisko jaworowskie, Widaczów).	
	<b>Tetmajer Włodzimierz</b> i <b>Bukowski Jan</b> , artyści, pet. o subw. na założenie szkoły przemysłu artyst. w Krakowie	229
	<b>Teodorsdorf gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).	
	<b>Tkactwo</b> — (ob. Rohatyn).	
	<b>Tłumacz</b> -Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwoleniu gm. m. Tłumacz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu	10—12

Tłumak Henryk, weterynarz, pet. o zapomogę . . . . .	821
Tokarska Anna, wdowa po naucz., pet. o zapomogę. — Załącz. z Al. 187 . . . . .	166, 906
Toporów gm. — Pet. Rady gminnej w Toporowie o zaliczenie tej gminy do rzędu miejscowości podległych ustawie gminnej z 6. lipca 1896 r. . . . .	261
— Taż gmina pet. o założenie kraj. szkoły przemysł. wyrobów szewskich i kołodziejskich . . . . .	263
Torfowisk kultura (ob. Kultura).	
Torfu uprawa (ob. Horodyńska).	
Torosiewicz Emil ś. p. — Wspomnienie pośmiertne poświęcone przez Marszałka Jego pamięci . . . . .	161
Towarzystwo, stowarzyszenie, tychże Wydział, oddział lub komitet:	
— akademickie (ob. Akademickie, Biblioteka, Bratnia, Chorych, Czytelnia, Hromada, Katolicki, Kuchnia, Mensa, Osnowa, Pomoc, Prawa, Rolniczej, Rusłan, Szkilna, Wzajemna, Zapomogowe).	
— dobroczynności (ob. Bursa ruska, Chłopców, Cyryła św., Dobroczynności, Dom pracy, Dwucentowych, Ekonomek, Internat, Izraelickich, Józefa św. Kiryła, Oatrzności, Opieka, Ochrona, Ochronek, Przemysł, Przytulisko, Więźniów, Związek).	
— gimnastyczne (ob. Nauczyciele, Sokół).	
— gospodarcze i rolnicze (ob. Bydła, Gorzelników, Gospodar, Kółek, Ogrodnicze, Ogrodnicze i pszczelnicze, Tygodnik, Tytoniu, Związek hodowców i handlarzy bydła, Związek austriacki).	
— muzyczne i śpiewackie (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne).	
— artystyczne, naukowe i literackie (ob. Eos, Historyczne, Kosmos, Ludoznawcze, Matejki, Mickiewicza, Nauczycieli, Numizmatyczne, Oświaty, Politechniczne, Przegląd, Szewczenki, Weterynarskie).	
— nauczycielskie i pedagogiczne (ob. Dzwinek, Koleżeński, Muzeum, Nauczycieli, Nauczycielek, Pedagogiczne Ruskie, Szkilna, Szkoła, Uczytel, Związek szkolny).	
— ochrony zwierząt (ob. Miesięcznik).	
— rękodzielników (ob. Gwiazda, Izraelickie, Jedność, Kilińskiego, Ogniwo, Ojczyzna, Pomoc, Praca, Pracy, Rodzina, Skała, Stolarzy, Wspólność, Zoria).	
— polityczne (ob. Katolicko-narodowe, Rada).	
— robotnicze (ob. Przyjaźń, Rodzina).	
— rozmaite (ob. Besida, Biker Cholem, Dyaków, Dziennikarzy, Gospodnio-szynkarskie, Kościuski, Kupców, Naftowe, Ratunkowe, Strzecha, Urzędników miejskich, Wakacyjnych, Weteranów, Weterynarskie, Wzajemna Pomoc).	
Traw produkcyja (ob. Horodyńska).	
Trembowła — Pet. Wydziału pow. w Trembowli o zmianę §. 19. ordynacyi wyborczej powiatowej . . . . .	292
— (ob. Buczaczy).	
Truskowska Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . .	228
Trzcina gm. — Pet. o uchwalenie ustawy o przymusowem wykupnie gruntów pod cmentarzem . . . . .	232
Trzciniów gm. — Pet. o uwolnienie od opłat mytniczych na stacyi w Trzciniowie . . . . .	355
Trzebinia-Siersza, kolej (ob. Koleje).	
Trzebinia-Skawca, (ob. Koleje).	
Trześniowka (ob. Melioracye).	
Tuberkulina (ob. Szczepienie).	

Tuchów Gromnik droga (ob. Myta).	
Tuchów-Tarnów, droga (ob. Myta).	
Turbia gm. (ob. Drogi).	
Turka — Pet. Wydz. pow. w Turce o powiększenie personalu c. k. geometrów ewidencyjnych	204
— (ob. Nauczyciele).	
Turza Wielka gm., pet. gospodarzy w Turzy wielkiej o wyjednanie sprzedaży gruntów kameralnych w Turzy wielkiej	261
Tustań-Pobrzeże, droga (ob. Marya mp ol).	
Tuszów — gm. Pet. Zarządu Kółka rolniczego w Tuszowie narod. o subw.	234
— Załatw.	997
Tyczyn-Rzeszów, droga (ob. Myta).	
Tyczyn-Ujazdów, droga (ob. Myta).	
Tygodnik rolniczy subwencya na wydawnictwo dla Tow. rolniczego w Krakowie, budżet poz. 285	994
Tyniec, przewóz ob. (Myta).	
Tyrała Paulina, b. posługaczka w szpital. św. Łazarza, pet. o zaopatrzenie	229
Tytoniu uprawy tow. subw. poz. 292	994
Tytor Jan, naucz., o policzenie 16 miesięcy do emerytury	46
Ubezpieczenie przymusowe (ob. As e k u r a c y a).	
Ubodzy. — Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi Al. 62.	174
Uchwały w Sejmie powzięte:	
— 1. Sejm przyjmuje na fundusz kraj. król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem obowiązek oprocentowania przez lat sześć począwszy od r. 1901, wedle stopy nie wyżej jak 6 od sta, pożyczek zaciągniętych w ciągu r. 1901 przez Reprezentacye powiatowe względnie przez gminy lub jednostki za gwarancyą Reprezentacyi powiatowej dla złagodzenia skutków klęsk elementarnych a mianowicie:	
a) na kupno ziarna do siewu,	
b) na kupno paszy,	
c) na dokupno żywego inwentarza gospodarskiego.	
Na rok 1901 wstawia Sejm w rubryce XVII. wydatków budżetu fundu-kraj. kwotę 40.000 K. do rozporządzenia Wydziału kraj. na pokrycie odsetek w myśl powyżej przyjętego obowiązku płatnych w r. 1901	99
— 2. Sejm wstawia do rubr. X. wydatków budżetu kraj. w poz. 173 b) 80.000 K. na zasiłki na utrzymanie dróg gminnych w celu ułatwienia Reprezentacyom pow. i gminom przywrócenia do dobrego stanu zniszczonych komunikacyi przez klęski elementarne w r. 1900. Przyznanie takich zasiłków pozostawia Sejm Wydziałowi kraj.	99
— 3. Sejm upoważnia Wydział kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na rok 1900 (po dzień 31. marca 1901 r.	132
— 4. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do pobierania po dzień 31. marca 1901 r. na rzecz funduszu kraj. dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:	
a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego domowo-klasowego i do 5% podatku od wolnych domów w wysokości 65 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;	
b) dodatek do państwowych podatków bezpośrednich osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 Dz. pr. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, w wysokości 72 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;	
c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków;	
wymienionych w II. a) w wysokości 54 gr., zaś do wymienionych w II. b) w wysokości 61 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków	132



- 5. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia na majątek Dublany pożyczki hipotecznej w kwocie 100.000 K. spłacalnej przez amortyzację i do użycia uzyskanego z tej pożyczki funduszu na pokrycie kosztów budowy nowego skrzydła domu internatowego wyższej szkoły rolniczej i na wybudowanie pomieszczeń dla nauczycieli niższej szkoły rolniczej w Dublanach . . . . . 133
- 6. Gm. Liszna w powiecie sanockim zezwala się na pokrycie potrzeb gminnych pobierać w r. 1901 sto dziewięćdziesiąt siedm (197%) procentowy dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich . . . . . 179
- 7. Sejm przyjmuje do wiadomości, że Wydział kraj. czynił w II. kwartale roku 1901 wydatki zwyczajne z funduszu kraj. na podstawie budżetu r. 1900 i zatwierdza to postępowanie Wydziału kraj. . . . . 248
- 8. Sejm upoważnia Wydział kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na r. 1900 . . . . . 248
- 9. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu kraj. dodatków do podatków bezpośrednich, a mianowicie :
- a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i do 5% podatku od domów wolnych, w wysokości 60 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków,
- b) dodatku do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 r. Dz. u. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków,
- c) opodatkowani w mieście Krakowie. tudzież w powiatach chrzanowskim i krakowskim opłacać będą dodatek do podatków, wymienionych w III. a) w wysokości 49 gr., zaś do wymienionych w III. b) w wysokości 55 gr. od każdej korony całej należności tych podatków.
- Upoważnienia powyższe obowiązują po dzień 31. sierpnia 1901 r. . . . . 248
- 10. Reprezentacy powiat. w Jarosławiu zezwala się na pobór w roku 1901 dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w powiecie przypisanych: w wysokości 8% na powiatowy fundusz administracyjny, tudzież w wysokości 35% na powiatowe fundusze drogowe, razem więc 43% obok 10% ustawowego dodatku powiatowego na powiatowy fundusz dróg gminnych . . . . . 274
- 11. Sejm przyznaje Tow. ogrodniczemu w Krakowie subwencję w kwocie 6.000 K. rocznie na przeciąg sześciu lat, poczynwszy od r. 1901. na założenie zakładu sadowniczego pod Krakowem na warunkach przez Wydział kraj. ustanowionych, z zastrzeżeniem, że c. k. Rząd przyzna również wysoką subwencję i na ten sam przeciąg czasu.
- 12. Celem przyścia z pomocą ludności włościańskiej gm. Zielona w pow. husiatyńskim przeznaczają się z funduszu kraj. na zakupno od p. Honorata Wachowicza majątności Zielona z przyległościami w przestrzeni około 460 morgów jako bezzwrotną subwencję połowę tej kwoty, jaką na ten sam cel udzieli c. k. Skarb Państwa z zastrzeżeniem, że subwencya krajowa nie może być wyższą jak 50.000 koron . . . . . 318
- 13. Upoważnia się Reprezentację gminną w Milczy do rozdzielenia parceli gruntowej l. k. dawniej 271, 290 i 291 obecnie l. k. 271/29 wykazem hip. do L. 268 ks. gr. gm. Milcza objętej a własność gm. Milcza stawowiącej między uprawnionych członków gminy a to na podstawie działu aktem notaryalnym z 10. kwietnia 1900 do L. W. 2889 w Rymanowie zdziałanego . . . . . 386
- 14. Upoważnia się Reprezentację gm. Milcza do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności rozdzielonych gruntów na poszczególnych obdarowanych członków gminy Milcza . . . . . 386
- 15. Gminy Lipnik i Oświęcim powiatu bialskiego zaliczone zostają do miej-

- scowości, w których obowiązują postanowienia §. 43. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1879 Nr. 43. dz. u. kr. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1902 r. . . . . 426
- 16. Sejm zmienia dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublanach na nazwę „Akademia rolnicza w Dublanach“ i poleca Wydziałowi kraj. staranie o uznanie tej zmiany ze strony c. k. Rządu . . . . . 446 —7
- 17. Sejm ustanawia w kraj. stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach jedną posadę etatową asystenta z stałą płacą w kwocie 2.000 K. rocznie i dodatkiem aktywalnym 200 K. rocznie a zwijając równocześnie jedną posadę asystenta z płacą roczną 1.600 K.  
Asystent etatowy jest urzędnikiem kraj. z prawami objętymi ustanową służby kraj. i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889 . . . . . 447
- 18. Sejm znosi dotychczasowy etat asystentów w kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie i ustanawia etat następujący:  
1. Asystent. etatowy z stałą płacą w kwocie 2.000 K. rocznie i dodatkiem aktywalnym w kwocie 200 K. rocznie.  
2. Dwóch asystentów nieetatowych, każdy z płacą w kwocie 1.200 K. i dodatkiem na pomieszkawie w kwocie 478 K. rocznie.  
Asystent etatowy jest urzędnikiem kraj. z prawami objętymi ustanową służby kraj. i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889 . . . . . 447
- 19. Sejm podwyższa udzieloną Reprezentacyi powiat. w Bohorodczanach subwencję poczynszyszy od r. 1901 z 50 na 60% rzeczywistych kosztów budowy drogi z Chlebówki do Sołotwiny . . . . . 492
- 20. Uznaje się ze względu na ogólne interesy kraju następujące koleje lokalne za użyteczne i potrzebne:  
1. ze stacyi kolei państw. Nowy Sącz lub Stary Sącz do Szczawnicy (tor wąski);  
2. ze stacyi kolei państw. Borysław do Stebnika (tor normalny);  
3. ze stacyi kolei państw. Tarnów do Szczucina (tor wąski);  
4. ze stacyi kolei państw. Tarnopol do Zbaraża (tor normalny);  
5. z Podgórze na Myślenice do Lubienia (tor wąski);  
6. ze stacyi kolei lok. Lwów-Janów, Janów, do Jaworowa . . . . . 509
- 21. Upoważnia się Wydział kraj. do udzielenia imieniem kraju dla kolei 1. 2 i 3. na czas do końca 1968 roku, poczynszyszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi rocznego dochodu, równającego się rocznej sumie potrzebnej do oprocentowania, najwyżej po cztery od sta (4%) i umorzenia pożyczek pierwszeństwa, zaciągnąć się mających przez przedsiębiorstwo kolejowe.  
Udzielenie gwarancyi zależnem jest od warunku, że połowa imiennego kapitału zakładowego każdej z tych kolei dostarczoną będzie przez państwo i interesentów miejscowych, w zamian za pełno wpłacone akcje zakładowe zawiązać się mających dla tych kolei Towarzystw akcyjnych . . . . . 509
- 22. Upoważnia się Wydział kraj. do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż i istniejącego Towarzystwa Lwów-Janów (w razie budowy kolei Janów-Jaworów) w sumie nie wyższej niż 600.000 K. dla pierwszej a 300.000 K. dla drugiej z tych kolei.  
Reszta kapitałów zakładowych tych dwóch kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należności za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 . . . . . 511
- 23. W razie, gdyby kapitał imienny, potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień, przewyższał sumę 3,000.000 K. upoważnia się Wy-

- dział kraj. do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej niż 500.000 koron.  
Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894. Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 . . . . . 559
- 24. Wszystkie pod 20). 1. 2. 3. 4. 5 i 6. wymienione koleje są co do prawa pierwszeństwa postawione równorzędnie. Ale mają być wybudowane nie jednocześnie, lecz jedna po drugiej. Porządek, w jakim budowa ma postępować oznaczy Wydział kraj. kierując się następującymi względami:  
a) wcześniejsze wypełnienie przez strony interesowane i Rząd warunków stawianych im przez kraj;  
b) korzystniej obliczona rentowność kolei;  
c) większe stosunkowo przyczynienie się stron interesowanych miejscowych;  
d) mniejszy stopień ryzyka dla kraj. funduszu kolejowego.  
Kolej Borysław-Stebnik może być budowaną równocześnie z inną koleją. Dążyć należy do rychłego wybudowania jednej z kolei, dla których przyznana zostanie przez c. k. Rząd zwłoka należytości za prowadzenie ruchu . . . . . 550
- 25. Wszystkie przyczynienia się kraju do budowy kolei zależnemi są od stanu rozporządzalnych zasobów funduszu kolejowego, który ma być obliczany na podstawie wszystkich zobowiązań i kaźdocześnie wiadomych rezultatów. Skoro by tylko Wydział kraj. przyszedł do przeświadczenia, że zasoby tego funduszu są wyczerpane, ma być na razie dalsza akcja wstrzymana. Sejm również zastrzega sobie prawo uchwalenia i wybudowania kolei programem niniejszym nie objętych przed którąkolwiek koleją pod 1, 2, 3, 4, 5 i 6 wymienioną . . . . . 559
- 26. O ileby według uznania Wydziału kraj. zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje pod kolej pod 20) 1—6 wymienionych przez interesowane ciała autonomiczne przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego, upoważnia się Wydział kraj. do objęcia w ich zastępstwie odpowiedniej liczby ukcy i pokrycia wydatku z zasobów kraf. funduszu kolejowego, a to po zawarciu z gwarantującymi ciałami autonomicznymi, umów zabezpieczających fundusz ten od wszelkich strat.  
Odnosne postanowienia mają być podawane do wiadomości Sejmu. . . . . 559
- 27. Wydział kraj. ustanowi kurs spieniężenia pożyczek pierwszeństwa, zaciągnąć się mających przez przedsiębiorstwa kolejowe linii pod 20) 1—8 wymienionych.  
Wszelkie akcyce zakładowe utworzyć się mających Towarzystw akcyjnych wpłacone być mają w pełnej imiennej wartości.  
Akcyom zakładowym nie przysługują procenta interkalarne przez czas trwania budowy.  
Przyznanie powyższych gwarancyi, względnie objęcia akcji przez kraj. czyni się zależnem od warunku, że c. k. Rząd na rzecz wszystkich wymienionych kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 r. Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział kraj. uzna za potrzebne.
- 28. Kapitały budowy kolei wymienionych pod 20.) ustanowi Wydział kraj. w porozumieniu z koncesyonaryuszami, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo kolejowe . . . . . 560
- 29. Warunki koncesyi ułożone być mają w porozumieniu i ze współudziałem Wydziału kraj., a koncesya bez przyzwolenia Wydziału kraj. nie może być na trzecią osobę przeniesiona . . . . . 560
- 30. Upoważnia się Wydział kraj. do zawarcia z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod 20): 1—3 kontraktów gwarancyjnych, a z kon-

cesyonaryuszami kolei wymienionych pod 20): 4—6 kontraktów spółkowych, w których oprócz poszczególnych postanowień, zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia:

a) budowa wszystkich kolei wymienionych przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem kraj. na podstawie operatu sprawdzonego przez Wydział kraj. na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania zaproszenia do złożenia ofert;

b) co do objęcia ruchu na kolejach wymienionych pod 13): 1—5 przeprowadzi Wydział kraj. w myśl postanowień §. 7 i 12. powołanej ustawy kraj. rokowania z Zarządem kolei państwowych. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem kraj. a Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zarządzane będzie w porozumieniu i za współudziałem Wydziału kraj.

c) statuta mającego się założyć Tow. akcyjnego dla każdej z kolei będą ułożone w porozumieniu z Wydziałem kraj. tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie zawiadowczej Towarzystwa.

d) rozdział dochodów Towarzystwa akcyjnego ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem kraj.

- |   |  |     |
|---|--|-----|
| — | 31. Sejm. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem ustanawia dla emisji listów rentowych Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w myśl uchwalonej ustawy: »o tworzeniu włości rentowych,« kwotę 5,000.000 koron nominalnej wartości, jako maksymalną granicę tejże emisji  | 560 |
| — | 32. Uznaje się projektowaną kolej Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany Podhajce, jako potrzebną i użyteczną dla interesów kraju   | 672 |
| — | 33. Sejm ustanawia w kraj. biurze melioracyjnem trzy posady adjunktów komasacyjnych w randze inżynierów-adjunktów z płacą roczną po 2.200 K. rocznym dodatkiem aktywalnym po 480 koron i prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 200 koron przy równoczesnym zwinięciu w uchwalonym d. 10 lutego 1898 etacie tego biura jednej posady asystenta komasacyjnego i dwóch posad praktykantów komasacyjnych   | 681 |
| — | 34. Sejm ustanawia fundusz zapomogowy na drenowanie gruntów włościńskich i przeznaczą na ten cel stałą dotację roczną po 50.000 koron na razie na przeciąg lat 10 od roku 1901 do 1910. Z funduszu tego udzielać będzie Wyzd. kraj. zapomóg do wysokości $33\frac{1}{3}\%$ kosztów z reguły spółkom drenarskim, gminom, lub większej liczbie włościń, których grunta stanowią jedną nieprzerwaną powierzchnię przynajmniej kilkudziesięciu morgów, wyjątkowo zaś poszczególnym włościńcom tylko w tych okolicach, gdzie ludność nie jest jeszcze obeznaną z drenowaniem i korzyściami tej melioracyi | 687 |
| — | 35. Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za rok 1899 i preliminarzy na rok 1901 przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi uznanie   | 691 |
| — | 36. Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1899 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza  | 691 |
| — | 37. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z zamknięcia rachunków za rok 1900 i preliminarza na rok 1902, wyrażając Dyrekcyi uznanie z powodu tak korzystnych wyników administracyi   | 692 |
| — | 38. Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1900 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza  | 692 |
| — | 39. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. z 21. maja 1901 l. 31.439 o galic. Kasie oszczędności a zarazem przedłożone niem regulaminy i instrukcyje, a mianowicie:  |     |
|   | 1. Instrukcyę dla syndyka,   |     |
|   | 2. „ » oddziału kasowego,  |     |
|   | 3. „ » biura kontroli wkładek,   |     |

4. Instrukcyę dla kasy wkładek,  
 5. „ „ „ buchalteryi,  
 6. „ kancelaryjną dla oddziału hipotecznego,  
 7. Pragmatykę służbową urzędników i sług,  
 8. Regulamin dla Wydziału kasy,  
 9. Regulamin dla Dyrekcyi,  
 10. Instrukcyę dla komitetu rewizyjnego.  
 11. Instrukcyę co do pożyczek hipotecznych,  
 12. Instrukcyę o udzielaniu pożyczek gminom i powiatom,  
 13. Instrukcyę o udzielaniu kredytów budowlanych,  
 14. Regulamin zestosunkowania poszczególnych, statutem dozwolonych lokacyi, z tem wszakże zastrzeżeniem, że uwagi Komisyi, odnoszące się do regulaminów pod 8—14 przy ich interpretowaniu zastosowane będą 699
- 40. Sejm udziela Zarządowi gal. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków Kasy za rok 1900 . . . . . 699
- 41. Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31 grudnia 1900 . . . . . 706
- 42. Z dniem 1 stycznia 1901 roku ustanawia się w etacie kraj. biura kolejowego ponad dotychczasowy stan tegoż biura:
- a) posadę starszego inżyniera z płacą roczną . . . . . 4.800 K.  
 dodatkiem aktywalnym . . . . . 840 K.  
 i trzema dodatkami pięcioletnimi po . . . . . 400 K.
- b) posadę konsumenta dla spraw taryfowych i komercyalnych z roczną płacą . . . . . 3.600 K.  
 dodatkiem aktywalnym . . . . . 720 K.  
 i trzema dodatkami pięcioletnimi po . . . . . 400 K.
- c) 2 posady inżynierów II. klasy z roczną płacą po . . . . . 2.800 K.  
 dodatkiem aktywalnym . . . . . 600 K.  
 i trzema dodatkami pięcioletnimi po . . . . . 200 K.
- d) posadę adjunkta conceptowego z roczną płacą po . . . . . 2.800 K.  
 dodatkiem aktywalnym . . . . . 600 K.  
 i trzema dodatkami pięcioletnimi po . . . . . 200 K. 737
- 43. Sejm. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. L. 59 Dz. pp. wyraża c. k. Rządowi opinię, że leży w interesie stron petycyonujących, aby gmina Pozowice wraz z obszarem dworskim wydzieloną została z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwaryi i c. k. Starostwa w Wadowicach a przydzieloną do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu . . . . . 764
- 44. Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wyraża w myśl ustawy z 11 czerwca 1868 r. l. 59 Dz. pp. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży, aby przysiółki Bortniki i Kuliki, wyłączone zostały ze związku administracyjnego gminy Stołpin w powiecie Brodzkim i aby przydzielone były do gminy Bołożynów w powiecie Złoczowskim — a temsamem aby wydzielone zostały z okręgu Sądu powiatowego w Łopatynie i c. k. Starostwa w Brodach, a przydzielone do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa w Złoczowie i w tym też celu przedkłada pod uchwałę Wysockiego Sejmu załączony projekt ustawy . . . . . 764
- 45. Tekli Dmytrykowej, wd. po naucz. szkół lud., przyznaje się stały dar z łaski na czas jej wdowieństwa w kwocie 120 K. rocznie, zaś na utrzymanie trojga małoletnich dzieci po Michale Dmytryku dar z łaski w rocznej kwocie 120 K. na tak długo, dopóki najmłodsze dziecko nie ukończy lat 20 lub nie uzyska innego utrzymania . . . . . 766
- 46. Paulinie Paniczewskiej, wdowie po naucz. lud., przyznaje się od 1 stycznia 1901 począwszy dar z łaski na wychowanie czworga małoletnich dzieci w rocznej kwocie 200 K. na tak długo, dopóki najmłodsze dziecko nie ukończy lat 20 lub nie uzyska innego zaopatrzenia . . . . . 766
- 47. Maryi Bursztynowej, wd. po naucz. kier., przyznaje się na czas jej wdowieństwa stały dar z łaski w rocznej kwocie 100 K. od 1. lipca 1901 r. począwszy . . . . . 766

- 48. Zezwala się na odpisanie procentów narosłych od pożyczki zaciągniętej przez Towarzystwo handlowe w Łańcucie z funduszu przemysłowego, kwotę 3.304 koron 69 h. wynoszących . . . . . 776
- 49. Począwszy od 1 stycznia 1901 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacje na płace naucz. gminom: Kańczudze pow. przeworskiego, z kwoty 582 K. 58 h. na kwotę 480 K., Baryczce pow. strzyżowskiego z 26% do wysokości 12%; Nowemu Siołu pow. Zbarazkiego z 16% do wysokości 10%; Jachówce pow. myślenickiego z 18% do wysokości 10%; Spryni wielkiej, pow. samborskiego z 19% do wysokości 10%; Podlipiu pow. dąbrowskiego z 14% do wysokości 10%; gminie Pławo pow. mieleckiego z 19% do wysokości 12%; a Jezierzance z 23% do wysokości 10% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi, w tych gminach corocznie opłacanych . . . . . 830
- 50. Gminie Cieszacin mały z Kisielowem pow. Jarosławskiego obniża się począwszy od 1 stycznia 1900 prestację na płacę nauczyciela z 21% do wysokości 10% podatków . . . . . 831
- 51. Gm. m. Krakowa zezwala się na spłaceniu należnej funduszowi szkolnemu kraj. reszty prestacji na płacę nauczycielskie z lat 1883 do do 1894 w kwocie 124.653 złr. 31 ct. a. w. w dwudziestu równych rocznych ratach, począwszy od roku 1900 . . . . . 834
- 52. Sejm wydaje Wydziałowi kraj. adsolutorium z rachunków funduszków budżetem objętych za rok 1899 . . . . . 835
- 53. Rachunki funduszków samoistnych budżetem nieobjętych, funduszu propinacyjnego miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar kraj., funduszu b. korpusu ochotników z r. 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, przyjmuje Sejm do wiadomości . . . . . 835
- 54) udziela się zaliczkę :
- a) A. Lewartowskiemu, spłacalną w 120 ratach miesięcznych 2.000 K.  
b) Wł. Marcinkowskiemu, spłacalną w 120 ratach miesięcznych 2.000 K.  
c) J. Schimowi w 120 ratach miesięcznych spłacalną 3.000 K.  
Przy wypłacie zaliczek wszelkie dawniej udzielone, a jeszcze nie umorzono zaliczki mają być całkowicie spłacone . . . . . 893
- 55) Z. Kossowskiemu zezwala się na spłaceniu w latach 10 reszty zaliczki udzielonej przez W. Sejm. 5 lutego 1896 . . . . . 893
56. Hilarowi Mielnikowi, naucz. w Korczyni, policza Sejm drodze łaski do emerytury czas jego służby od 1. października 1875 do 3. października 1896 . . . . . 906
- 57. Michałowi Pykowi, naucz. kier. w Kulczycach, policza Sejm w drodze łaski czas dwunastoletniej służby wojskowej za trzy lata służby nauczycielskiej . . . . . 906
- 58. Mieczysławowi Stojalowskiemu, byłemu tymczasowemu nauczycielowi, przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie w kwocie rocznej 200 K. . . . . 907
- 59. Michałowi Gruszcze emerytowanemu nauczycielowi ludowemu podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z kwoty 210 K. do kwoty 336 K. rocznie . . . . . 907
- 60. Elżbiecie Stefanów, wd. po naucz. lud., przyznaje Sejm w drodze łaski pensję wdowią w rocznej kwocie 200 K. . . . . 907
- 61. Józefie Baleyowej, wdowie po naucz., przyznaje Sejm prócz pobieranego obecnie opatrzenia od gm. Cebrowa jeszcze dar z łaski w kwocie rocznej 200 K. . . . . 907
- 62. Helenie Geradowej, wdowie po naucz., przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 200 K., oraz dodatek na wycho-

- wanie dwojga niezaopatrzonych dzieci po 50 K. rocznie na każde z nich aż do ukończenia przez nie 20 lat życia, lub wcześniejszego zaopatrzenia . . . . . 907
- 63. Joannie Jarosiewiczówny, sierocie po naucz., przyznaje Sejm w drodze łaski dar stały w rocznej kwocie 100 K. aż do dojsia do 20 roku życia, lub wcześniejszego zaopatrzenia . . . . . 907
- 64. Włodzimierzowi Kunańcowi, sierocie po naucz., przyznaje Sejm w drodze łaski dar na wychowanie w rocznej kwocie 100 K., aż do dojsia do 20 roku życia, lub wcześniejszego zaopatrzenia . . . . . 907
- 65. Grzegorzowi Spolitakiewiczowi, nacz. policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas służby od 1. grudnia 1876 do 17. czerwca 1886 . . . . . 907
- 66. Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem oświadcza że zgadza się na budowę dróg wodnych, oznaczonych w §. 1. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 dz. u. p. i przyjmuje w zasadzie warunek, iż kraj ma płacić corocznie taką kwotę, jaka będzie potrzebną na procentowanie i amortyzację jednej ósmej części obligów długu państwa, wydanych na pokrycie kosztów budowy kanałów spławnych, względnie skanalizowania rzek w celu spławnego połączenia kanału „Dunaj-Odra“ z dorzeczem Wisły, aż do spławnej przestrzeni Dniestru — to w tej mierze, o ile ta budowa będzie wykonaną w granicach Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem . . . . . 935
- 67. Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi c. k. Namiestnika lub tegoż zastępcy na interpelację lub też odmówienia odpowiedzi, nastąpić ma rozprawa, bądź natychmiast, bądź też na najbliższej sesyi Sejmu. Uchwałę tę poweźmie Sejm bez wszelkich rozpraw, na wniosek poparty przez 15 posłów a uczyniony na temże posiedzeniu, na którym była daną odpowiedź na interpelację, lub oświadczenie odmówienia odpowiedzi. Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację nie wolno czynić wniosków . . . . . 953
- 68. Radzie pow. w Buczaczu przyznaje się na dokończenie budowy drogi Niżniów-Jazłowiec subwencyę w wysokości 6% rzeczywistych kosztów budowy a to począwszy od r. 1901 . . . . . 954
- 69. W ustanowionym przez Sejm w roku 1875 etacie posad płaca przy szpitalu powszechnym we Lwowie wstawia się w ustępie B) pod napisem „służba lekarska“ 9 posad sekundaryuszów I. klasy z płacą roczną po 1400 K., 7 posad sekundaryuszów II. klasy z płacą roczną po 1200 K. i 3 posad praktykantów lekarskich z adjutum rocznem po 600 K. . . . . 976
- 70. Ustanowiony uchwałę Sejmu z dnia 10. października 1878 r. i uchwałami dodatkowemi etat posad i płac kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie zmienia się jak następuje:
- I. Etat posad. B. Służba lekarska.
- pięciu prymaryuszów,
  - dwóch profesorów jako prymaryuszów dla okulistyki i położnictwa,
  - siedmiu sekundaryuszów I. klasy,
  - siedmiu sekundaryuszów II. klasy,
  - trzech płatnych praktykantów lekarskich,
  - akuszerka,
  - aptekarz,
  - prosektor,
  - chemik.
- II. Etat płac.
- Sekundaryusze I. klasy:
    - płacy 1.400 K.
    - pomieszkawie w szpitalu z opałem i światłem.
  - Sekundaryusze II. klasy:
    - płacy 1200 K.
    - płatni praktykanci lekarscy:

- adjutum 600 K. 979
- 71. Sejm ustanawia w etacie urzędników konceptowych Wydziału kraj. jedną posadę fachowo-rolniczą z rangą i poborami adjunkta, określonymi uchwałą sejmową z dnia 15. lutego 1898 r. z równoczesnym zniesieniem posady koncepcy, ustanowionej uchwałą sejmową z dnia 17. stycznia 1896 r. 988
- 72. Sejm uznaje wielką pożyteczność towarzystwa Kółek rolniczych i potrzebę trwałego popierania tej instytucji 093
- 73. 1. Do §. 25. Instrukcyi dla Wydziału kraj. wstawia się po pierwszym ustępie, który brzmi: „Członkowie Wydziału kraj. i ich zastępcy mają gorliwie pełnić swoje obowiązki“ jako drugą alinę dodatek w następujących słowach: „Nie mogą oni spełniać czynności jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego, chyba, jeżeli przez Marszałka lub przez Wydział kraj. delegowani zostaną.“
2. Członkom Wydz. kraj. podwyższa się płacę na 12.000 K. rocznie.
3. Uchwała powyższa wchodzi w życie począwszy od 1. stycznia 1902 r. Pobierany dotychczas przez tego członka Wydziału kraj. który przez Marszałka kraj. Jego zastępcą w przewodniczeniu w Wydziału kraj., mianowany został dodatek w kwocie 2000 K. znosi się od dnia 1. stycznia r. 1902 1031
- 74. Na rok 1901 ustanawia się wydatki funduszu kraj. w sumie 21,333.224 K. a dochody własne tego funduszu w sumie 5,634.292 K. 1039
- 75. Na pokrycie niedoboru funduszu kraj. w r. 1901 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich a mianowicie:
- a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów wolnych, w wysokości 60 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;
- b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896. Dz. u. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.
- Opodatkowani w mieście Krakowie tudzież w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wymienionych, 40 groszy zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych w 55 g. od każdej korony całej należności tych podatków 1039—40
- 76. Kwoty przyzwolone na rok 1901 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu kraj. w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu kraj. w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów kraj. będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.
- Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu kraj. w ściślejszem znaczeniu:
- a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6, 7 i między pozycjami 8 i 10,
- b) w rubryce X. między pozycjami 187, 188 tudzież między pozycjami
- b) w rubryce II. między literami a, b, c, d, poz. 23, 192, 193 i 194,
- d) w rubryce XV. między pozycjami 294 i 295 tudzież między pozycjami 311 i 314 — dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;
- e) w rubryce XVI. między pozycjami 317—366, między pozycjami 369 i 428, między pozycjami 429 i 432, między pozycjami 426 i 433, wreszcie między pozycjami działów, A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych 1039—40
- 77. Sejm przyznaje Wnękwiczowi, urzędnikowi administracyjnemu w kraj. Biurze kolej. „veniam aetatis“ 1041



— 78. Sejm udziela „veniam aetatis» St. Artwińskiemu, dyet. rach. przy Wydziale kraj.	1041
<b>Uchwały sejmowe</b> (ob. Budżet, Formalne, Myta, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydział kraj.).	
<b>Uczytel</b> o subwencyę na wydawnictwo, petycja ruskiego Towarzystwa pedagogicznego . . . . .	47
— Załatw. budż. poz. 112 . . . . .	961
<b>Ugartsberg gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).	
<b>Ugartsthal gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).	
<b>Uhnów gm.</b> — Wniosek nagły p. Górki o pomoc dla pogorzalców m. Uhnowa	829—30
— Załatw. sprawozd. kom. budż. (ustne) . . . . .	932
— Pet. Wydziału pow. w Rawie o subwencyę dla sióstr Felicjanek w Uhnowie. — Załatw . . . . .	295, 909—10
— Pet. SS. Felicjanek w Uhnowie o subwencyę na restauracyę budynku szkolnego. Załatw. z Al. 187 (budż. fund. szkolnego) . . . . .	44, 909—10
— też same, petycja o subwencyę na spłatę długu na budowy szkoły zaciągniętego. — Załatw. . . . .	44, 910
<b>Uhrynów dolny, gm.</b> — Pet. o przyjęcie na kraj. kosztów utrzymania Eudokii Obidniak . . . . .	354
<b>Ujazdów-Rzeszów, droga</b> (ob. Myta).	
<b>Ułgi podatkowe</b> (ob. Elementarne, Podatki).	
<b>Ułgi dla rezerwistów i służących w obronie kraj.</b> (ob. Obrona krajowa).	
<b>Ulmanówna Marya, naucz.,</b> pet. o policzenie lat służby . . . . .	274
<b>Ułaskowce gm.</b> — (ob. Myta).	
<b>Umorzenie i oprocentowanie pożyczek krajowych.</b> Rubr. XIV. wydatków budżetu	986—7
<b>Unici XX. Chełmscy,</b> tychże wdowy i sieroty — budż. poz. 444 . . . . .	1023
<b>Uniwersyteckie wykłady powszechne</b> (ob. Wykłady).	
<b>Uniwersytet im. ces. Franciszka I. we Lwowie:</b>	
— Wniosek czł. Sejmu Dr. Kruczkiewiczą w sprawie odpowiedniego pomieszczenia klinik Wydziału lekarskiego, powiększenia ich liczby i kreowania nowych koniecznych katedr na tym Wydziale — Al. 113 . . . . .	349—50, 378—9
— Załatw. sprawozd. kom. sanit. — Al. 195 . . . . .	1041
— W rozprawie głozy: c. k. Namiestnika Pinińskiego, Członka Wydziału kraj.: Dąbskiego i sprawozdawcy: Jabłońskiego — uchwalenie wniosku kom. . . . .	1041—3
— Pet. Wydziału lekarskiego Uniw. we Lwowie w sprawie budowy kliniki psychiatrycznej we Lwowie . . . . .	45
— druga pet. w tejże sprawie . . . . .	205
— Pet. tegoż Wydziału o utworzenie nowych katedr, budowy i dotacyi nowych klinik . . . . .	416
-- ruski we Lwowie: Wniosek p. Oleśnickiego w sprawie bądźto utworzenia osobnego Uniwersytetu ruskiego we Lwowie, bądźto kreowania na wszystkich Wydziałach Uniw. im. ces. Franciszka I. we Lwowie katedr z językiem wykładowym ruskim dla wszystkich przedmiotów nauk. — Al. 86 . . . . .	227, 267—9
<b>Uniwersytet Jagielloński w Krakowie:</b> Pet. Wydziału lekarskiego o przyznanie stypendyum dla 2 elewów kliniki okulistycznej . . . . .	470
<b>Unterbergen gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).	
<b>Unterwalden gm.</b> (ob. Ewangelickie szkoły).	
<b>Urbański Wojciech dr., emer. dyr. Bibl. Uniw. we Lwowie,</b> pet. o dar z łaski dla Edmundryn Urbańskiej, sieroty po ś. p. Aurelim Urbańskim, wicedyr. oddz. rach. Wydz. kr. . . . .	236
— Załatw. przy poz. 29 budż. wydatków . . . . .	893
<b>Urlopy</b> otrzymali lub nieobecność w Sejmie usprawiedliwili posłowie i członkowie Sejmu:	
Badeni Kaz. 2 dni . . . . .	161
Biliński 1 dzień . . . . .	42
Bryczyński 6 dni i do końca . . . . .	161, 390
Cielecki 3 d. . . . .	7

	Stronica
Czartoryski 1 d.	42
Czecz 15 d. i do końca sesyi	16, 224
Dunajewski 15 d. i do końca	42, 408
Fruchtmann 8 d.	224
Gołuchowski 1 d.	7
Górski	224
Jakubowski do końca	408
Jaworski Apolin. do końca	408
Jordan 5 d.	7
Lubomirski 7 d.	161
Michałowski Józef 4 d.	161
Milewski 3 d. i 5 d.	7, 254
Oleśnicki 1 d.	42
Olpiński do końca sesyi	224
Pelczar do końca sesyi	161
Piętak 5 d. i 1 d.	42, 161
Potocki Roman	161
Rapoport 1 d.	42
Rotter 1 d.	7
Sala 1 d.	161
Szeliski 10 d.	161
Szeptycki I. 1 d.	161
Tarnowski Stan. 3 dni i do końca	7, 161
Walczyński	7
Witosławski 4.	161
Wodzicki do końca	408
Niezabitowski Wit. 3 d. i 5 d.	161, 408
<b>Urszulanek</b> Siostr Zgromadzenie w Kołomyi, pet. o subw. na przebudowanie skrzydła do Zakładu naukowego	291
— Załatwienie z Al. 187. (Bużet fund. szkoln.)	909
<b>Urycz, Potok</b> (ob. Melioracye)	
<b>Urzednicy krajowi</b> (ob. Wydział krajowy).	
<b>Urzednicy miejscy</b> (ob. Wzajemna Pomoc).	
<b>Urzednicy prywatni:</b> Wniosek p. Andrzeja Potockiego w sprawie zmiany projektu ustawy pensyjnej dla urzedników prywatnych. — Al. 117	402—3 420
— Spraw kom. administr. Al. 179	807—8
<b>Ustawy w Sejmie uchwalone:</b>	
— 1. Ustawa o zezwoleniu gm. Tłumacz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu	11—12
— 2. Ustawa o zezwoleniu gm. Kołaczyce (pow. Jasło) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.	13—14
— 3. Ustawa o zezwoleniu gm. m. Rudki na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.	15—16
— 4. Ustawa o zezwoleniu gm. m. Chodorów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.	17
— 5. Ustawa o zezwoleniu gm. m. Tartaków, pow. Sokal, na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku itp.	18—19
— 6. Ustawa zezwalająca gm. Lutcza, pow. Strzyżów (Rzeszów), na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i t. p.	20—21
— 7. Ustawa o udzieleniu gm. m. Tarnowa koncesyi na pobór opłat koptykowych	51—3
— 8. Ustawa o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki	58—75
— 9. Ustawa nadająca statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi	75—91, 133
— 10. Ustawa o zezwoleniu gminie m. Tarnobrzegu na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.	180
— 11. Ustawa zezwalająca gm. m. Strusowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i t. p.	182

- 12. Ustawa o zezwoleniu gm. m. Dąbrowa na pobór opłat gminnych od słodzonych napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . . . 183—4
- 13. Ustawa o zezwoleniu gminie Jabłonów (pow. Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp. . . . . 209—211
- 14. Ustawa o zaliczeniu gminy Jaworzno, powiatu chrzanowskiego, do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. . . . . 236—8
- 15. Ustawa o wcieleniu gm. Ruskiej wsi i przysiółków gmin Staroniwy i Drabinianki do gm. m. Rzeszowa . . . . . 277—9
- 16. Ustawa o zezwoleniu Reprezent. pow. Mościskiego na zaciągnięcie imieniem tegoż powiatu pożyczki w kwocie 116.000 K. . . . . 315—17
- 17. Ustawa o wyłączeniu ze związku gm. Prądnik biały, osad Górka narodowa i Witkowice i utworzeniu z nich samoistnej gminy administracyjnej . . . . . 317—18
- 18. Ustawa o udzieleniu gminie miasta Nowego Sącza koncesyi na pobór opłaty myta kopytkowego . . . . . 422—3
- 19. Ustawa o regulacji rzek, wykonać się mającej w myśl §. 5. ustęp 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. L. 66 w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem . . . . . 386—9, 437
- 20. Ustawa dla Król. Gal. i Lod. wraz z W. Ks. Krak., uchylająca postanowienia ustawy z d. 4. lipca 1899. Dz. u. i rozp. kr. Nr. 93, o poborze kraj. opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących palonych płynów spirytusowych . . . . . 445
- 21. Ustawa zmieniająca §§. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Nr. 51. Dz. u. kr. o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych, tudzież przedłużająca moc obowiązującą §. 21. tejeż ustawy . . . . . 457—8
- 22. Ustawa nadająca szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego . . . . . 490—91
- 23. Ustawa nadająca statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi . . . . . 534—555
- 24. Ustawa o wyłączeniu ze związku gminy Skowierzyn przysiółka Nowiny i utworzeniu z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Nowiny“ . . . . . 557—8
- 25. Ustawa o konserwacji zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy . . . . . 687—8
- 26. Ustawa uzupełniająca postanowienie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 . . . . . 688—9
- 27. Ustawa zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K. . . . . 694—5
- 28. Ustawa o wyłączeniu przysiółka Józefówka ze związku gm. Kupczyńce i utworzenie zeń samoistnej gminy . . . . . 731
- 29. Ustawa obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zalesieniu ochronnem . . . . . 756
- 30. Ustawa obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych . . . . . 763
- 31. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem o wyłączeniu przysiółków Kuliki i Bortniki ze związku gminy administracyjnej Stołpin powiatu brodzkiego i przyłączeniu jej do gminy Bołożynów powiatu złoczowskiego . . . . . 764
- 32. Ustawa zmieniająca postanowienia §§. 11. i 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897, Dz. ust. kr. Nr. 47, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych . . . . . 765
- 33. Ustawa o tworzeniu włości rentowych w Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem . . . . . 641—667 i 837
- 34. Ustawa o czasowej niepodzielności posiadłości rolniczych, (gospodarstw) średnich rozmiarów, korzystających z kredytu rentowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem . . . . . 667—672 i 837

Uście zielone gm. — Pet. Zwierz. gm. o kreowanie Sądu pow. w Uściu zielonem	292
Uszkowice gm. (ob. Ewangelickie szkoły)	
Wachnianin Ignacy ks. (ob. Sieniawa).	
Wadowice (ob. Bursa, Elementarne, Klęski, Ochronka, Sokół, Terytoryalny).	
Wakacyjnych kolonii dla dziewcząt, towarz. we Lwowie, zasiłek stały. — Załatw. poz. budż. 55	895
— (ob. Koleżeński, Pedagogiczne, Rabka, Rymanów).	
Walddorf gm. (ob. Ewangelickie szkoły).	
Wały na Wiśle, Łęgu, Sanie, Trześniówce (ob. Koło włościańskie).	
Waryś ad Bielcza, przysiółek. — Pet. mieszkańców o wyłączenie ze związku gm. Bielcze	630
Wasyłyszyn Mikołaj, rolnik, pet. o subw. na zaprowadzenie rybnego gospodarstwa. — Załatwienie	261, 997
Watykańskie archiwa — na poszukiwania w archiwum watykańskiem subw. — poz. budż. 67 b)	898—9
Wawel zamek krakowski. — Subw. na restaurację katedry — poz. 146 budż.	967
Wawrzecka Sydonia, emer. naucz., pet. o policzenie lat służby	204
Weber Magdalena z Reichsheimu, pet. o odpisanie podatku domowo-klasowego	522
Wędrowni (ob. Nauczyciele).	
Weigel Ferdynand ś. p. — Wspomnienie pośmiertne poświęcone przez Marszałka Jego pamięci	354
Węgiel kamienny — Wniosek p. Styły o dotację na badania pokładów węgla kamiennego — Al. 74.	135,176—8
Węgrzynek Marya, wdowa po naucz., pet. o przyznanie pensji wdowiej	929—30
Weinberg gm. (ob. Ewangelickie szkoły).	
Weiss Marya, Przeł. SS. Miłosierdzia (ob. Nowosiółki).	
Wełdzirz gm. (ob. Sądy).	
Wenecya (ob. Politechnika).	
Wereszyca, rzeka, most (ob. Myta).	
Werner Franciszek, emeryt. oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie emerytury	261
Weteranów z r. 1831 opieki Tow., subwencya, poz 48 budż. wydatk.	895
Weterynarskie Tow. (ob. Przegląd).	
Weterynaryjna Akademia budżet poz. 269	988
Weterynaryi nauczyciel budżet poz. 270	989
Weterynaryjnej Akademii grono profesorów, pet. o utrzymanie stypendyów dla słuchaczy tego zakładu	264
— Załatw. przy poz. 269 a) budżetu wydatków	988
Weterynarze przy galic. Tow. gospodarskiem i Tow. rolniczem w Krakowie, subw. kraju na ich opłacenie	457
— Poz. budż. wydatków 272	989
<b>Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:</b>	
1. Sejm wzywa c. k. Rząd, by należne poszkodowanym przez klęski w r. 1900 opusty podatkowe przyznane były jak najrychlej tudzież, by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymano egzekucye zaległości podatkowych aż do zbioru r. 1901	99
— 2. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi dla przewozu produktów rolnych, mających służyć ludności okolic dotkniętych w r. 1900 klęskami elementarnymi, do siewów lub na wyżywienie	99
— 3. Sejm wzywa c. k. Rząd, by wiosną r. 1901 dla poprawy paszy w okolicach dotkniętych klęską, w których znajdują się źródła surowicy solnej dozwolił ludności bezpłatnego z nich korzystania.	100
— 4. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał skryptom dłużnym zeznanym przez osoby uprawnione w myśl rezolucyi II. do zaciągania pożyczek za opłatą procentów z funduszu krajowego uwolnienie od stempla i na-	

- leżytości a również by przyznał wszelkim aktom prawnym dla zabezpieczenia tych pożyczek zeznawającym takie uwolnienie i wolność od opłat hipotecznych . . . . . 100
- 5. Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890, z dnia 6. kwietnia 1892 i z dnia 13. lutego 1894 r. wzywa c. k. Rząd, ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się tak często klęsk powodziowych przeprowadził regulację głównych rzek karpackich jak najrychlej, stosując się do porządku i programu robót uchwalonego przez Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1894 roku . . . . . 100
- 6. Wzywa się c. k. Rząd, aby jeszcze przed otwarciem Rady państwa zwołał Sejm na dłuższą sesję . . . . . 132
- 7. Sejm wzywa Rząd, ażeby urzędowi podatkowemu surowo i skutecznie polecił, ażeby w książeczkach podatkowych szczegółowo wypisywały w każdej rubryce, co i ile podatkujący płaci . . . . . 248
- 8. Pet. urzędu parafialnego obrz. łącz. w Wojniłowie w sprawie utworzenia nowej parafii obrządku łącz. w Dołhej Wojniłowskiej — odstępuje się c. k. Rządowi do spiesznego i odpowiedniego załatwienia t. j. aby stacya samoistna parafialna w Dołhej Wojniłowskiej jak najspieszniej mogła być utworzoną i systemizowaną . . . . . 284
- 9. Sejm wzywa Rząd, ażeby jak najrychlej przystąpił do przeprowadzenia regulacji rzeki Prutu od Kołomyi do granicy bukowińskiej, która wedle wyjaśnień c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych do preliminarzy państwowych na lata 1899, 1900 i 1901 ma być objętą pod pieczę państwa, a na którą wstawiono już do budżetów państwowych w tych trzech latach dotację po 50.000 koron, razem 150.000 koron . . . . . 437—8
- 10. Sejm wzywa Rząd, ażeby w myśl programowej uchwały Sejmu z dnia z dnia 13. lutego 1894, tudzież postanowienia ustępu drugiego §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66 przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustawy, mającej na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji:
- a) Prutu powyżej Kołomyi;
- b) Czeremosza;
- c) Ropy i Jasiółki (dopływów Wisłoki) . . . . . 438—9
- 11. Sejm wzywa Rząd, ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekty ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji górnego Dniestru powyżej Kornalowic, Sanu górnego powyżej Liska, oraz górnego biegu Wisłoka powyżej Frysztaku . . . . . 439—441
- 12. Sejm wzywa Rząd, ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji górnego Wiaru powyżej Niżankowic . . . . . 441
- 13. Sejm wzywa Rząd, by się postarał w jak najbliższym czasie o znaczne podniesienie rocznej dotacji państwowego funduszu melioracyjnego . . . . . 442
- 14. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby rozszerzył zakres działania władz krajowych w zakresie budowli wodnych . . . . . 443
- 15. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby corocznie przedkładał Sejmowi sprawozdania krajowej komisji dla regulacji rzek . . . . . 443
- 16. Sejm wzywa Rząd, ażeby dla wykonania robót regulacyjnych wydatnie pomnożył liczbę sił technicznych w Namiestnictwie, upoważniając Namiestnika do mianowania tych sił technicznych wszystkich stopni, trzdzież do przyjmowania techników za kontraktem . . . . . 443
- 17. Sejm wzywa Rząd, ażeby:
- a) na Politechnice lwowskiej utworzył osobny Wydział hydrotechniczny;
- b) ażeby rozszerzył budynki Politechniki we Lwowie w mierze wystarczającej na dostateczne pomieszczenie coraz wzmagającej się liczby słuchaczy . . . . . 443
- 18. Sejm wzywa Rząd, ażeby wyznaczył odpowiedni fundusz na zawodowe kształcenie większej liczby techników do budowli wodnych, a mianowicie

- aby wyznaczył stósowną ilość stypendyów dla słuchaczy szkoły politechnicznej, jak niemniej odpowiednią dotację dla inżynierów w celu ułatwienia im specjalnego kształcenia się do służby przy budowach wodnych . . . . . 443
- 19. Sejm wzywa Rząd, aby przy prowadzeniu robót około regulacji rzek i budowy kanałów zatrudniał przedewszystkiem siły krajowe oraz czuwał nad sprawiedliwą zapłatą pracujących i zabezpieczeniem ich potrzeb pod względem zdrowotnym . . . . . 443
- 20. Sejm wzywa c. k. Rząd aby przyznał na podniesienie hodowli bydła i świń na dalszy czasokres subwencye przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej kraj podobne subwencye przyzna . . . . . 457
- 20. Wzywa się c. k. Rząd, aby w umowach o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych, przez kraj popartych, klucz na obliczenie przez wagony kolei lokalnych przebytych na tychże kolejach wozokilometrów był korzystniej ułożony, niż to miało miejsce co do kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i niż to jest zamierzone dla kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Chabówka-Zakopane i Piła-Jaworzno . . . . . 561
- 22. Wzywa się c. k. Rząd, by przepisy o instradowaniu posyłek jak najkrótszą przewozową drogą z uwzględnieniem przez kraj popartych kolei lokalnych w jak najkrótszym czasie wprowadził w życie.
- Wzywa się Wydział kraj., aby wdrożył rokowania z c. k. Rządem co do pokrycia deficytów eksploatacyjnych kolei Jaworzno-Piła i Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, a to na zasadzie, że kraj, który odnośnemi uchwałami oznaczył ściśle granice finansowej pomocy dla tych kolei, do dalszych świadczeń, a więc i do przejmowania deficytów tych kolei pociąganych być nie może. . . . . 561
- 23. Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości przystąpił do wybudowania kolei:
- Lwów-Stojanów,  
Dębica-Jasło i  
Jasło-Żmigród-Konieczna. . . . . 516
- 24. Wzywa się c. k. Rząd, by zarządził jak najrychlejsze badania wszystkich torów kolejowych w pobliżu rzek leżących w okolicach powodzią nawiedzanych i spowodował potrzebne, w celu zapobieżenia zbieraniu się wody, pomnożenia przepustów kolejowych względnie powiększenie i rozszerzenie przepustów już istniejących . . . . . 562
- 25. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby naukę historii kraju rodzinnego uznał za obowiązkową w gimnazyach . . . . . 576
- 26. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby ustanowił posady lekarzy szkolnych przy szkołach średnich, na razie przynajmniej przy szkołach średnich lwowskich i krakowskich . . . . . 576
- 27. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił w bieżącym roku do budowy tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budżecie państwa są preliminowane, t. j. gimnazjum I. i V. we Lwowie, a nadto aby zarządził budowę gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach i dla gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu . . . . . 576
- 28. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w miarę przybywania ukwalifikowanych sił nauczycielskich przystąpił do założenia nowych szkół średnich, uwzględniając przytem przedewszystkiem potrzebę założenia większej liczby szkół realnych. W tym celu przekazuje się Radzie szkolnej do zbadania i uwzględnienia petycje gmin Nowy Targ, Mielec, Sokal, Czortków, Rzeszów, Żywiec, Rohatyn, Śniatyn i Tarnobrzeg — i wniosek posła Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej w Gorlicach . . . . . 580
- 29. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w celu uzyskania większej liczby kwalifikowanych nauczycieli do nau:zania języka niemieckiego pomnożył liczbę stypendyów, ustanowionych do kształcenia takich nauczycieli w uniwersytetach pozakrajowych niemieckich, — a zarazem, aby pomnożył liczbę i odpowiednio podwyższył kwoty półrocznych stypendyów, wypłacanych

- za prace konkursowe członkom seminaryów na fakultetach filozoficznych obu krajowych uniwersytetów ustanowionych . . . . . 581
- 30. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uznał naukę religii za obowiązkowy przedmiot egzaminu dojrzałości w szkołach średnich . . . . . 585
- 31. Sejm wzywa c. k. Rząd:
1. By w drodze konstytucyjnego traktowania wyjednał przyjęcie przez Skarb Państwa wobec posiadaczy listów rentowych Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem poręki subsydiarnej za oprocentowanie tychże listów.
  2. By w takiejże drodze przyznał: a) obowiązany do spłaty rent umarzających pożyczki rentowe Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem możność spłacania rent przypadłych za pośrednictwem c. k. Urzędów podatkowych, wraz z podatkami państwowymi; b) Kraj. Komisji rentowej możność egzekucyjnego ściągania tychże rent zaległych w drodze egzekucyi politycznej.
  3. By w tejże drodze wyjednał uwolnienie listów rentowych Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem od podatku rentowego.
  4. By w tejże drodze wyjednał dla krajowej Komisji rentowej jako władzy z ramienia kraju tworzącej włości rentowe, uwolnienie od opłaty należytości stemplowych i opłat od podań i pism wnoszonych do wszelkich Władz i Sądów w sprawach tworzenia tychże włości, tudzież przyznania jej prawa bezpłatnego otrzymywania wyciągów hipotecznych i katastralnych i bezpłatnego korzystania z map katastralnych.
  5. By w tejże drodze wyjednał zmianę ustawy hipotecznej z dnia 25. lipca 1871 r. Dziennik ust. państw. Nr. 95 w tym kierunku, iżby kraj. Komisji rentowej przyznane zostało: a) prawo przeprowadzenia i żądania wykonania wpisów hipotecznych przewidzianych w §. 7. ustawy II. wprost na wniosek krajowej Komisji rentowej, b) prawo wnoszenia do ksiąg hipotecznych w chwili rozpoczęcia postępowania jej, mającego na celu tworzenie włości rentowej, ostrzeżenia hipotecznego o rozpoczęciu tego postępowania z tym skutkiem, iż zastrzeżonem być może pierwszeństwo hipoteczne dla zaciągnięć się mającej pożyczki rentowej na na okres czasu sześciomiesięczny.
  6. By w tejże drodze wyjednał uwolnienie kontraktów rentowych przychodzących do skutku za pośrednictwem kraj. Komisji rentowej od należytości stemplowej i przenośnej.
  7. By spowodował jak najrychlejsze powiększenie ilości c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju w szczególności ustanowienie osobnego geometry w każdym powiecie sądowym . . . . . 672
- 32. Wzywa się c. k. Rząd, by w myśl swych obietnic wyrażonych w piśmie z dnia 12 listopada 1900 l. 97782 jak najrychlej przyznał i wypłacił subwencję na budowę szpitali powszechnych w Kosowie i w Nadwornie w wysokości przynajmniej 80.000 K. tak, by Wydział krajowy w jak najkrótszym czasie mógł przeprowadzić wszystkie zarządzenia potrzebne dla stłumienia kiły w wymienionych powiatach . . . . . 673
- 33. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z dotacyi dyspozycyjnej na drobne melioracye przyznał na drenowanie gruntów włościąńskich w Galicyi stały zasiłek roczny w kwocie 50.000 koron na razie na przeciąg lat dziesięciu od r. 1901 do 1910. . . . . 687
- 34. Sejm wzywa c. k. Rząd:
- a) ażeby z wszelkim możliwym pośpiechem przeprowadził reambulacye przedkładanych przez Wydział kraj. technicznych projektów melioracyjnych zarówno jak i postępowanie wodnoprawne, przyspieszył zawiązywanie spółek wodnych, załatwienie rekursów i repartyce datków konkurencyjnych tak, iżby wykonanie publicznych robót melioracyjnych nie doznawało, jak dotychczas, kilkoletniej zwłoki, lecz roboty te w myśl ustępu drugiego §. 5 ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66 jak najspieszniej były podejmowane.

- b) ażeby do przeprowadzenia postępowania wodno-prawnego przy większych robotach melioracyjnych delegował specjalnych komisarzy politycznych dokładnie obeznanych z postanowieniami ustawy wodnej . . . . . 689
- 35. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zreformował dotychczasową organizację zarządu budowy wodnych przez decentralizację i prowadzenie robót we własnym zarządzie . . . . . 689
- 36. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na utrzymanie nowego dwuletniego kursu praktycznego dla dozorców drenarskich, który z dniem 1. grudnia 1901 ma być otwarty, przyznał roczny zasiłek w dotychczasowej wysokości 4.000 koron . . . . . 690
- 37. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby uchylił obowiązek ubezpieczenia przez Wydział kraj. kredytu udzielonego mu w poborze soli z salin wekslami . . . . . 700
- 38. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie ażeby w porozumieniu z królewskim rządem węgierskim dążył do obniżenia fiskalnych cen soli — a w pierwszym rzędzie cen soli dla bydła . . . . . 700
- 39. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby rozszerzył ulgi, ułatwiające ludności rolniczej w okolicach, położonych w pobliżu źródeł słonnych, korzystanie z tego naturalnego bogactwa przyrody dla użytku chowu bydła . . . . . 700
- 40. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przystąpił wreszcie do odbudowania spalonej saliny w Dolinie . . . . . 700
- 41. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie zarządził budowę toru dowozowego od stacji c. k. kolei państwowej do salinarnych magazynów soli w Kałuszu . . . . . 700
- 42. Sejm wzywa c. k. Rząd do przeprowadzenia w drodze ustawy :
1. ażeby rekruci, rezerwiści i landwerzyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia przepisanej służby wojskowej i z powrotem do domu we wszystkich wypadkach stawienictwa;
  2. aby wszelkie szkody materialne, jakie podnosi wojskowy przez to, jeżeli się nie z własnej winy podczas służby wojskowej nabawi choroby lub kalectwa, były jemu, względnie rodzinie jego, ze skarbu wojskowego w zupełności wynagradzane;
  3. ażeby wszyscy, obowiązani do służby wojskowej synowie rolników, byli na czas żniw zwalniani od służby, a do ćwiczeń wojskowych powoływani tylko w czasie wolnym od zasiewów i żniw. Osobliwie, ażeby ciężkie stosunki gospodarskie, czy rodzinne, wystarczały do zwolnienia zupełnego urlopnika od ćwiczeń wojskowych;
  4. aby urlopnikom biednym, którzy odbyli 2. lub 3. letnią służbę wojskową, dawano w chwili urlopowania stare mundury wojskowe, zamiast je sprzedawać za bezcen przekupniom. . . . . 730
- 43. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej zwolnienie od podatków na dłuższy szereg lat tych przestrzeni gruntów, które poddane zostaną zalesieniu ochronnemu, mianowicie :
- a) zupełne zwolnienie przez lat 20, licząc od dokonania zalesienia, jeżeli zalesiona przestrzeń zamienioną zostaje na las wysokopienny a przez następnych lat 20, od połowy należności podatkowej;
  - b) jeżeli zalesiona przestrzeń zamienioną zostaje na las niskopienny, albo średni (Nieder- oder Mittelwald) zupełne zwolnienie aż do czasu pierwszego wyrybu . . . . . 763
- 44. Sejm wzywa Rząd, aby wziął pod rozwagę utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie, a to przy współudziale kraju i w miejsce kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi . . . . . 774
- 45. Sejm wzywa Rząd o wyznaczenie pewnego ryczałtowego funduszu rocznego, któryby łącznie z zasiłkami funduszu kraj. mógł być użytym na urządzenie wystaw robót terminatorских i subwencyonowanie wzorowych pracowni prywatnych za udzielanie nauki zawodowej, przyjmowanym do nich uczniom . . . . . 774
- 46. Sejm wzywa Rząd o utworzenie w kraju stałych komisij odbiorczych dla odbioru wykonywanych w zakresie drobnego przemysłu dostaw dla



- armii i oddawania tych dostaw drobnym przemysłowcom na dłuższy czas, a nie tylko na jeden rok . . . . . 774
- 47. Petycę L. s. 337 gmin Jaćmierz i Posada Jaćmierska powiatu Sannockiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Wisłoki i Pielnicy odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia po myśli §. 63. kraj. ustawy wodnej . . . . . 778
- 48. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby odgraniczył odsypiska i stare łożyska Wisłoka, oraz wydał orzeczenie, które odsypiska po myśli §. 47. kraj. ustawy wodnej należą do funduszu regulacyjnego, a które w myśl kodeksu cywilnego do właścicieli gruntów nadbrzeżnych . . . . . 778
- 49. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do urządzenia zakładu specjalnego dla szczepień leczniczo-ochronnych metodą Pasteura w Krakowie . . . . . 779
- 50. Sejm wzywa c. k. Rząd :
1. aby przedłożony na posiedzeniu Izby posłów Rady Państwa dnia 21. maja 1901 projekt dotyczący obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych zmienił, opierając go na krajowych autonomicznych związkach;
  2. aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących Towarzystw pensyjnych a w szczególności członkom „Galicyskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“ nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków . . . . . 808
- 51. Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wzywa ponownie c. k. Rząd, aby w interesie ludności i należytego toku wymiaru sprawiedliwości z kreowaniem i otwarciem postanowionych już sądów kolejalnych i powiatowych i w kraju naszym działał w tym kierunku tak, jak w innych krajach koronnych, — w szczególności zaś, aby :
- a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądów powiatowych w Bołszowcach i Jabłonowie, które już cesarskiem rozporządzeniem z dnia 18. września 1899 są ustanowione;
  - b) po myśli uchwał sejmowych z dnia 15. lutego 1897, 10. marca 1899 i 28. kwietnia 1900 r. poczynił jak najspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w: Białym, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w: Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach Nowych, Uścierykach i Zawałowie, tak, iżby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i dwa sądy powiatowe w życie wprowadzone być mogły;
  - c) bezzwłocznie przystąpił do przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy . . . . . 815
- 52. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby stosownie do ustawy z dnia 25. stycznia 1897 Nr. 32. dz. p. p., mocą której spór graniczny między Węgrami a Galicyą o Morskie Oko rozstrzygniętym być ma przez sąd polubowny — spowodował jaknajspieszniejsze ukonstytuowanie się tegoż sądu polubownego, rozpoczęcie dochodzeń i wydanie orzeczenia . . . . . 816
- 53. Sejm wzywa c. k. Rząd obecnie już po raz piąty, — aby nie czekając na ustawodawcze uregulowanie sprawy wynagrodzenia za dostarczane podwozy na cele wojskowe i publiczne, które to ustawodawcze działanie dłuższego wymaga czasu — wobec jawnego rozgoryczenia ludności, przystąpił bezzwłocznie w drodze administracyjnej do odpowiedniego podwyższenia tegoż wynagrodzenia i usunął nareszcie tę rażącą krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska — z istotną ujmą powagi rządowej . . . . . 816
- 54. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na wezwanie z dnia 5. maja 1900: a) w przedmiocie obniżenia opłaty za telegramy wysyłane do Rosyi i zrównanie jej z należytością, opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec: b) w przedmiocie zniesienia zaprowadzonej kaucyi przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczonym przez posłańca, a zaprowadzenia natomiast stałej opłaty na posłańca . . . . . 816

- 55. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na uchwałę sejmową z dnia 5. maja 1900, wzywającą go :
- a) aby mianując w myśl §. 179 ust. z dnia 25. października 1896 l. 220 dz. p. p. członków komisji do podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych, o ile możliwości jak najmniej czynnych urzędników skarbowych ;
  - b) aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i w ogóle mieszania się do wyboru rzezonych komisji i aby takowe po myśli §. 183 powołanej ustawy przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, lecz c. k. urzędnik polityczny właściwego Starostwa przy pomocy komisji wyborczej, złożonej z 4 członków kontrybuentów . . . . . 816
- 56. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby powziął decyzję co do przyczynienia się z funduszów państwowych do kosztów ufundowania i utrzymania osady poprawczej dla nieletnich chłopców . . . . . 816
- 57. Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej uregulował prawne stosunki szupaśnictwa ze względu na szupaśników, nadsyłanych z Węgier, a mianowicie w tym kierunku, by stacye szupasowe w Galicyi nie były obowiązane do przyjmowania szupaśników z Węgier szupasowanych bez dokumentów, albo tylko z dokumentami wystawionymi w języku węgierskim, albo z takimi dokumentami, z którychby nie wynikało jasno miejsce przynależności odnośnego szupaśnika, dalej, żeby na stacyach szupasowych nie ciążył obowiązek badania miejsca przynależności szupaśników i utrzymywania ich do czasu, gdy to miejsce zostanie zbadane, — a w końcu by stacyom szupasowym zaliczane były nietylko ryczałty, ale i wszystkie koszty na szupaśników i ich utrzymanie, przez cały czas ich pobytu w gminie wydane, a względnie wydać się mające . . . . . 816
- 58. Wzywa się c. k. Rząd, aby stację kolejową Rodatycze na linii Kraków-Lwów, obecnie dla użytku publicznego zamkniętą, otworzył dla ruchu towarowego i osobowego i w tym celu przystąpił do wniosku Wydziału kraj. w sprawie budowy dojazdu kolejowego, opartego na postanowieniach kraj. ustawy z dnia 9. marca 1888 Nr. 38 dz. u. i r. kr. na razie zaś, zanim sprawa dojazdu kolejowego będzie uregulowaną, zechciał otworzyć tę stację dla ruchu osobowego . . . . . 836
- 59. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zbadawszy rozmiary tegorocznej klęski elementarnej, spowodowanej wylewem wód i gradobiciem — udzielił wydatnej pomocy ze Skarbu państwa ludności nawiedzonej temi klęskami, jak niemniej, aby tym powiatom, w których pasze skutkiem wylewów zamulone zostały, — dostarczył odpowiedniej ilości soli bydłowej . . . . . 932
- 60. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie a to zgodnie z taką samą uchwałą Izby poselskiej Rady państwa, ażeby przy ustanawianiu trasy dróg wodnych w Galicyi, zapewnił bezpośrednie połączenie stołecznego miasta Lwowa z siecią dróg wodnych . . . . . 935
- 61. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył starania o połączenie w jak najkrótszym czasie kanału Odra-Wisła odnogą od Oświęcimia z siecią dróg wodnych cesarstwa niemieckiego pod Gliwicami na Szląsku pruskim . . . . . 935
- 62. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby port w Krakowie zaopatrzył w urządzenia odpowiednie, jako jednej z głównych stacyj systemu dróg wodnych a zarazem wziął pod rozwagę, czyby w interesie ruchu i rentowności kanałów nie należało urządzić więcej portów, a w szczególności w Jarosławiu . . . . . 937
- 63. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o połączenie kanału „Wisła-San“, tam gdzie jego trasa najbardziej zbliży się do Nadbrzezia, odnogą spławną z Wisłą . . . . . 937
- 64. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby sprawy budowy kanału, łączącego kanał San-Dniestr z Brodami nie spuszczał z oka, odnoszące się do tego studya techniczne i komercyjne wcześniej wykonał i w stosownym czasie odpowiednie wnioski do ustawodawczego postępowania przedłożył . . . . . 937

- 65. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pod nazwą „c. k. krajowej Dyrekcyi budowy dróg wodnych“, ustanowił przy c. k. Rządzie krajowym we Lwowie, fachowy organ techniczno-administracyjny dla kierownictwa budowy kanałów spławnych, skanalizowania pewnych przestrzeni rzek, jakoteż dla regulacyi tych rzek, które wyłącznie kosztem państwa mają być uspławnione. „Krajowa Dyrekcyja budowy dróg wodnych“ powinna mieć analogiczny zakres działania, jak ma mieć podobna komisya fachowa, projektowana dla kierownictwa regulacyą tych rzek, które mają być uregulowane wspólnym kosztem państwa i kraju . . . . . 937
- 66. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wcześniej wyznaczył na rachunek funduszu budowy kanałów spławnych, stypendya dla wykształcenia zastępcy specjalistów do budowy i konserwacyi dróg wodnych, tudzież mechaników do urządzania i utrzymywania na nich ruchu komunikacyjnego . . . . . 937
- 67. Pet. komitetu parafialnego kościoła św. Szczepana w Krakowie odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia . . . . . 969
- 68. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby niecierpiące zwłoki miejscowe roboty regulacyjne: na Dunajcu od Zgłobic do Nowego Sącza, na Wisłoce od Mielca do Jasła i na Sanie od Składu solnego do Sanoka, przeprowadził wyłącznie kosztem państwa w myśl §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 r. Nr. 66 Dz. u. p. i § 3. uchwalonego przez Sejm w dniu 2. lipca 1901 r. projektu ustawy o regulacyi rzek, już w roku bieżącym oraz w latach 1902 i 1903 . . . . . 984 i 986
- 69. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminaryów nauczycielskich, zwłaszcza w pierwszym rzędzie w Białej . . . . . 1039
- 70. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej zapewnił krajom koronnym udział funduszków kraj. w państwowym podatku konsumcyjnym od piwa w stosunku do konsumcyi tego artykułu w poszczególnych krajach tak, jak to zapewnionem zostało co do podatku konsumcyjnego od wódki, ustawą uchwaloną przez obie Izby Rady państwa w dniu 4. czerwca 1901 . . . . . 1040
- 71. Wzywa się c. k. Rząd, aby w możliwie najprędszym czasie, przy Uniwersytecie lwowskim utworzył kliniki chorób dzieci, chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób krtani, gardła i nosa, kliniki chorób usznych i kliniki dentystycznej, jakoteż postarał się o odpowiednie pomieszczenie klinik dermatologicznej i okulistycznej . . . . . 1043
- 72. Wzywa się c. k. Rząd, aby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napojów, lub mniejszą ilość, uznał jako przemysł koncesyonowany w myśl §. 24. ustawy przemysłowej z dnia 23. lutego 1897 . . . . . 1044
- 73. Sejm wzywa Rząd, aby przy udzielaniu koncesyi na sprzedaż drobiazgową napojów spirytusowych uwzględniał przedewszystkiem Kółka rolnicze . . . . . 1044
- Wędrowni** nauczyciele: Sprawozd. Wydz. kraj. o czynnościach nauczycieli wędrownych — Al. 42 (obejmuje szkoły zimowe w Niewiarowie i Wojsławiu) . . . . . 170
- Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 127 . . . . . 489—90  
(ob. Wiśniewski).
- Węgrzyn** Mikołaj i Stefania Staszkiwicz, naucz., pet. o podwyższenie płac nauczycieli ludowych. — Załatw. z Al. 189 . . . . . 522, 945—6
- Wicherek** Stanisław, naucz., pet. o zapomogę . . . . . 530
- Widaczów** gm. — Pet. tejeż gminy o wydzielenie jej z powiatu polit. w Rzeszowie i sądowego w Tyczynie a przydzielenie do powiatu polit. i sądow. w Przeworsku . . . . . 470
- Więckowski** Dymitr, emer. naucz., pet. o stały dar z łaski dla 3 sierót po inżynierze Jeklu . . . . . 232
- Załatwienie z Al. 187 . . . . . 907
- Wiedeń:** Subwencya dla Kościoła polskiego w Wiedniu.
- (ob. Polski).

<b>Wieliczka.</b> — Pet. gm. m. Wieliczki o rozłożenie i zniżenie prestacyi szkolnych, tudzież zwrot wbrew ustawie pobranych od r. 1895 . . . . .	263
— Sprawozd. kom. szk. . . . .	835—6
— Pet. Wydz. pow. w Wieliczce o zmianę klauzuli w taryfie mytniczej dotyczącej myta w Wiśniowie . . . . .	354
— Pet. Wydz. pow. w Wieliczce o zasiłek dla włościan dotkniętych powodzią — Przekaz. Wydz. kraj. . . . .	631
— (ob. Drogi, Myta, Nauczyciele).	
<b>Wieliczka-Dobczyce,</b> droga (ob. Myta).	
<b>Wielkie Oczy</b> gm. (ob. Boro meusz a).	
<b>Wielopole</b> gm. — Pet. mieszkańców przeciw wykupnu zrębów po lasach . . . . .	821
<b>Wielopółka,</b> rzeka (ob. Szczepański).	
<b>Wielowieś</b> gm. — Pet. o utworzenie szkoły koszykarskiej w Wielowsi . . . . .	43
— (ob. Kwaśniewski Jan).	
<b>Wiertnicza</b> szkoła (ob. Górnicza).	
<b>Wierzawice</b> gm. — Pet. gm. o zapomogę dla dotkniętych klęską element. . . . .	356
<b>Więźniów</b> uwolnionych opieka. — Towarzystwo we Lwowie, pet. o subw. — poz. budż. 61 . . . . .	45, 896
— pet. tegoż Tow. o subw. z nadwyżek zysku kas sierocych na dom opieki dla małoletnich przestępców . . . . .	928—9
<b>Wilcza Wola</b> gm. (ob. Drogi).	
<b>Wilczyńska</b> Olga, wdowa po wicesekretarzu Wydz. kraj., pet. o dodatek do emerytury . . . . .	165
— Załatw. odmowne przy Rubr. II. wydatków budż. . . . .	893
<b>Wilkowicz</b> Janko z Protes, pet. z zażaleniem w sprawie sporu prowizoryalnego z Zuzanną Skrzyńską, właścicielką dóbr Żurawno . . . . .	930
<b>Wincentego à Paulo</b> Tow. (ob. Dobroczyńności).	
— (ob. Internat).	
— (ob. Sądowa Wisznia).	
<b>Winnicki.</b> — Budziewicz Jan, naucz., pet. o zapomogę . . . . .	356
<b>Winniki-Lwów,</b> kolej, (ob. Koleje).	
<b>Wisła</b> (ob. Melioracye, Myta).	
<b>Wisłok</b> rzeka, (ob. Besko, Melioracye).	
<b>Wisłoka</b> rzeka, (ob. Melioracye, Myta).	
<b>Wiśnicz-Lipnica</b> murowana, droga (ob. Myta).	
<b>Wiśniewski</b> Seweryn, były kraj. naucz. wędz., pet. o zaopatrzenie w drodze łaski . . . . .	293
— Załatw. przy Rubr. XV. budż. . . . .	997
<b>Wiśniów</b> gm. (ob. Wieliczka).	
<b>Wiśniowczyk</b> gm. (ob. Bieniawa, Bohatkowce, Makowice, Małowody, Siemikowce, Sosnow, Złotniki).	
<b>Wilkowice,</b> miejscowość (ob. Górka narodowa).	
<b>Witoszyńska</b> Dominika, nadzorczyzni pralni przy szp. we Lwowie, pet. o zaopatrzenie . . . . .	262
— Załatw. z Al. 187 (Budżet szp.) . . . . .	976
<b>Wizytatorka</b> SS. Miłosierdzia (ob. Siostry).	
<b>Władz</b> administracyjnych reforma (ob. Administracyjnych).	
<b>Właściciele</b> realności Tow. (ob. Podatki, Realności).	
<b>Włodarska</b> Ida, wdowa po sekretarzu m. Wieliczki, pet. o dar z łaski . . . . .	262
— Załatwienie odmowne przy Rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .	1025—6
<b>Włodzimicze</b> gm. (ob. Melioracye).	
<b>Wnękwicz</b> Władysław, urzędnik administr. w kraj. biurze kolejowem, pet. o veniam aetatis . . . . .	821
— Załatw. sprawozd. kom. pet. . . . .	940—41
<b>Wnioski</b> samoistne posłów i członków Sejmu :	
— 1. Barwińskiego o założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie. Al. 75 (ob. Stanisławów) . . . . .	195, 205
— 2. Brunickiego o uregulowanie stosunków prawnych organistów i dya-	

	ków. Al 88 (ob. Organiści)	251, 270
— 3.	Czaykowskiego Wład. w sprawie należytości spadkowych. Al. 106 (ob. Należytości)	285, 330
— 4.	Górki naglący o zapomogę dla pogorzalców Uhnowa (ob. Uhnów)	889
— 5.	Jaworskiego Zyg. o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmeryi Al. 104 (ob. Język)	303, 337
— 6.	Jordana o podwyższenie płacy członkom Wydziału kraj. Al. 125 (ob. Wydział kraj.)	458, 483
— 7.	Kraińskiego Winc. naglący o zapomogę dla pogorzalców w Sokalu (ob. Sokal)	360
— 8.	Kramarczyka naglący o zapomogę dla pogorzalców gm. Dwory (ob. Dwory)	829
— 9.	Kruczkiewicza o uzupełnienie wydziału lekarskiego we Lwowie. Al. 113 (ob. Uniwersytet)	349, 336
— 10.	Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego o regulację płac nauczycieli ludowych. Al. 115 (ob. Nauczyciele)	349, 378
— 11.	Maryewskiego o przywrócenie ustawy dotyczącej obrotu mlewa. Al. 110 (ob. Obrót mlewa)	318, 374
— 12.	Merunowicza w sprawie budowy dróg wodnych. Al. 73 (ob. Kanały)	39, 176
— 13.	tegoż o sporządzenie statystyki posiadłości ziemskich. Al. 98 (ob. Statystyka)	286, 312
— 14.	Niementowskiego o wyzyskanie siły spadku rzek w Galicyi. Al. 111 (ob. Siły wodne)	319, 375
— 15.	Nowakowskiego o pomoc dla dotkniętych wylewami rzek. Al. 109 (ob. Elementarne klęski)	304, 373
— 16.	Okuniewskiego o utworzenie sekcji ruskiej w Radzie szkolnej krajowej. Al. 99 (ob. Rada szkolna)	265, 313
— 17.	tegoż o zmianę ustawy o lichwie dla zapobieżenia spekulacyi gruntami. Al. 105 (ob. Lichwa)	304, 338
— 18.	tegoż o snízenie ceny biletów na jazdę kolejową dla posłów sejmowych. Al. 126 (ob. Posłowie)	459, 486
— 19.	Oleśnickiego o wprowadzenie ruskich wykładów wszystkich przedmiotów na uniwersytecie lwowskim. Al. 86 (ob. Uniwersytet)	227, 267
— 20.	tegoż w sprawie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych. Al. 124 (ob. Gminne sprawy)	415, 478
— 21.	Potockiego Andrzeja w sprawie ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych. Al. 117 (ob. Urzędnicy)	402, 420
— 22.	Romanowicza o regulaminie dyscyplinarnym dla nauczycieli ludowych. Al. 114 (ob. Nauczyciele)	349, 379
— 23.	tegoż w sprawie regulaminu sejmowego. Al. 136 (ob. Regulamin)	513, 555
— 24.	Rudrofa o sąd obwodowy dla Czortkowa. Al. 93 (ob. Czortków)	254, 307
— 25.	Sękowski o kontrolę nad handlem nawozami sztucznymi. Al. 87 (ob. Handel)	252, 269
— 26.	Skałkoskiego w sprawie ukrócenia pijaństwa. Al. 97 (ob. Spirytusowe)	284, 312
— 27.	tegoż w sprawie należytości przenośnych, tudzież podatku domowoczynszowego i rentowego. Al. 96 (ob. Wymiar)	284, 312
— 28.	Skrzyńskiego Ad. o szkołę realną dla Gorlic. Al. 85 (ob. Gorlice)	251, 266
— 29.	Średniawskiego w sprawie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień. Al. 112 (ob. Koleje)	331, 377
— 30.	tegoż w sprawie ulg stemplowych przy pożyczkach hipotecznych. Al. 155 (ob. Kredyt hipot.)	619, 721
— 31.	Schaetzla o budowę gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach. Al. 94 (ob. Brzeżany)	254, 308

- 32. Stojalowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych (ob. Myta) . . . . . 211, 244
- 33. tegoż z projektem zmiany ordynacyi wyborczej. Al. 107 (ob. Ordynacya) . . . . . 305, 341
- 34. tegoż w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej. Al. 118 (ob. Biała) . . . . . 402, 420
- 35. Styły o dotacyę na badania pokładów węgla. Al. 74 (ob. Węgiel) 135, 176
- 36. tegoż w sprawie zapomogi dla dotkniętych wylewami w Wadowickim powiecie. Al. 95 (ob. Elementarne kłeski) . . . . . 260, 309
- 37. Szweda o uznanie drogi „Pietrasina“ za strategiczną (ob. Drogi) 466, 557
- 38. Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa. Al. 108 (ob. Wybory) . . . . . 49, 361
- 39. Zolla o założenie wyższej szkoły górniczej w Krakowie. Al. 80 (ob. Górnicza) . . . . . 211, 240

**Wnioski Wydziału kraj. i tegoż sprawozdania:**

- 1. W przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa. — Al. 2. — (ob. Kraków) . . . . . 9
- 2. O preliminarzu budżetu funduszu krajowego na rok 1901. — Al. 3. — (ob. Budżet) . . . . . 9
- 3. O prowisoryum budżetowem na I. kwartał 1901. — Al. 4. — (ob. Budżet) . . . . . 9
- 4. O zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1899. — Al. 5. — (ob. Budżet) . . . . . 9
- 5. O pomocy dla ludności dotkniętej kłeskami elementarnymi w r. 1900. — Al. 6. — (ob. Elementarne) . . . . . 9—10
- 6. O zaciągnięciu pożyczki hipotecznej na dobra Dublany. (ob. Dublany) 10
- 7. W przedmiocie zezwolenia gm. Tłumacz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu. — (ob. Tłumacz) . . . . . 10—12
- 8. W przedmiocie zezwolenia gm. Kołaczyce (pow. Jasło) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i t. p. — (ob. Kołaczyce) . . . . . 12—14
- 9. W przedmiocie zezwolenia gm. m. Rudki na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. — (ob. Rudki) . . . . . 14—16
- 10. W przedmiocie zezwolenia gm. Chodorów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. — (ob. Chodorów) . . . . . 16—17
- 11. W przedmiocie zezwolenia gm. Tartaków na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku, maliniaku i t. p. — (ob. Tartaków) . . . . . 17—19
- 12. W przedmiocie zezwolenia gm. Lutcza na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i t. p. — (ob. Lutcza) 19—21
- 13. O udzieleniu gm. m. Tarnowa koncesyi do pobierania opłat kopytkowych. — (ob. Tarnów) . . . . . 51—2
- 14. O krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900. — Al. 11. — (ob. Koszary) . . . . . 166
- 15. W przedmiocie prośby gminy król. stoł. m. Lwowa o wyjednanie ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskimi i opłat gminnych za to połączenie. — Al. 12. — (ob. Lwów) . . . . . 166
- 16. W przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia zeń samoistnej gminy administracyjnej. — Al. 13. — (ob. Józefówka) . . . . . 166
- 17. W przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowiec ze związku gminy Prądnik biały i utworzenia z nich samoistnej gminy administracyjnej. — Al. 14. — (ob. Górka nar.) . . . . . 166
- 18. W przedmiocie wcielenia gminy Ruskiej wsi tudzież przysiółków gmin Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa. — Al. 15. — (ob. Rzeszów) . . . . . 166

- 19. W przedmiocie wcielenia gminy Załubińce powiatu nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza. — Al. 16. — (ob. Załubińce) . . . . . 166
- 20. W przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K. — Al. 17. — (ob. Grybów) . . . . . 167
- 21. O krajowej sprzedaży soli. — Al. 18. — (ob. Soli) . . . . . 167
- 22. Z czynności swoich urzędowych za czas od 15. listopada 1899 do końca r. 1900. — Al. 19. — (ob. Wydział krajowy) . . . . . 167
- 23. W przedmiocie umowy z architektem p. Alfredem Kamienobrodzkim zawrzeć się mającej o pomoc przy robotach w zakres budownictwa wchodzących. — Al. 20. — (ob. Budowniczy) . . . . . 167
- 24. O fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1900. — Al. 21. — (ob. Skarbka) . . . . . 167
25. O zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za r. 1899 — Al. 22. — (ob. Skarbka) . . . . . 167
- 26. Z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1899/1900. — Al. 23. — (ob. Szkoły ludowe) . . . . . 167—8
- 27. Z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1899/1900. — Al. 24. — (ob. Szkoły średnie) . . . . . 168
- 28. Z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych i handlowych w roku szkolnym 1899/1900. — Al. 25. — (ob. Szkoły przemysłowe) . . . . . 168
- 29. Z przedłożeniem wyniku obrad ankiety w sprawie reformy seminariów nauczycielskich. — Al. 26. — (ob. Szkoły ludowe) . . . . . 168
- 30. W przedmiocie petycji gminy miasta Krakowa o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za czas od r. 1883—1894. — Al. 27. — (ob. Kraków) . . . . . 168
- 31. W przedmiocie petycji kilku gmin o zniżenie prestacyi na płace naucz. — Al. 28. — (ob. Prestacje) . . . . . 168
- 32. W przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski. — Al. 29. — (ob. Nauczyciele) . . . . . 168—9
- 33. W przedmiocie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych. — Al. 30. — (ob. Nauczyciele) . . . . . 169
- 34. W przedmiocie restauracyi zamku w Olesku. — Al. 31. — (ob. Olesko) . . . . . 169
- 35. W przedmiocie prowizoryum budżetowego na lipiec i sierpień 1901 r. oraz dodatkowe sprawozdanie w przedmiocie budżetu krajowego na r. 1901. — Al. 32. — (ob. Budżet) . . . . . 169
- 36. W przedmiocie galicyjskiej Kasy oszczędności. — Al. 33. — (ob. Kasa) . . . . . 169
- 37. W przedmiocie spraw górniczych. — Al. 34. — (ob. Górnictwo) . . . . . 169
- 38. Z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Al. 35. — (ob. Przemysł) . . . . . 169
- 39. O kraj. zakładach naukowych rolniczych, o gorzelni i folwarku w Dublanach i o krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie. — Al. 36. — (ob. Rolnicze) . . . . . 169
- 40. O krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Al. 37. — (ob. Rolnicze) . . . . . 170
- 41. O krajowych niższych szkołach rolniczych. — Al. 38. — (ob. Rolnicze) . . . . . 170
- 42. O krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Al. 39. — (ob. Ogrodnicze) . . . . . 170
- 43. O krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach. — Al. 40. — (ob. Sadownicze) . . . . . 170

- 44. O subwencyonowaniu zakładu sadowniczego pod Krakowem. — Al. 41. (ob. S ad o w n i c z e) . . . . . 170
- 45. O czynnościach nauczycieli wędrownych w roku 1900. — Al. 42. — (ob. N a u c z y c i e l e w ę d r o w n i) . . . . . 170
- 46. O krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1899|1900. — Al. 43 — (ob. L a s o w e g o) . . . . . 170
- 47. Z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1900. — Al. 44. — (ob. B y d ł a) . . . . . 170—1
- 48. Z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju. — Al. 45. — (ob. M l e c z a r s t w o) . . . . . 171
- 49. O Banku krajowym. — Al. 46. — (ob. B a n k) . . . . . 171
- 50. O wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek. — 47. — (ob. P a t r o n a t) . . . . . 171
- 51. O tworzeniu włości rentowych. — Al. 48. — (ob. R e n t o w e) . . . . . 171—2
- 52. Z przedłożeniem projektu ustawy lasowej. — Al. 49. (ob. L a s o w a) . . . . . 172
- 53. O tępieniu myszy polnych z projektem ustawy w tym przedmiocie. — Al. 50. — (ob. M y s z y) . . . . . 172
- 54. O zarządzie krajowym składem publicznym, połączonym ze składem wolnym w Krakowie. — Al. 51. — (ob. S k ł a d y) . . . . . 172
- 55. W przedmiocie ustanowienia w etacie conceptowym urzędników Wydziału krajowego jednej posady adjunkta dla spraw rolniczych z równoczesnem zwinięciem posady koncepcy. — Al. 52. — (ob. E t a t) 172—3
- 56. O popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Al. 53. — (ob. M e l i o r a c y e) . . . . . 173
- 57. O krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich we Lwowie. — Al. 54 . . . . . 173
- 58. Z przedłożeniem projektu ustaw: o zalesieniu ochronnem i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych. — Al. 55. — (ob. O c h r o n a l a s ó w) . . . . . 173
- 59. O popieraniu gospodarstwa rybnego. — Al. 56. — (ob. R y b n e) . . . . . 173
- 60. W przedmiocie projektu ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przy drogach publicznych. — Al. 57. — (ob. D r o g i) . . . . . 173
- 61. W przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego. — Al. 58. — (ob. E t a t) . . . . .
- 62. W sprawie podjęcia i ułożenia programu dalszej akcji kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych. — Al. 59. — (ob. K o l e j e) 173—4
- 63. W sprawie wyższych wydatków preliminowanych w budżecie kraj. szpitali powszechnych we Lwowie i w Krakowie na rok 1901 w Rubr. I. poz. 4, 5 i 6 (płace sekundaryuszy oraz adjuta dla praktykantów lekarskich). — Al. 60. — (ob. S z p i t a l) . . . . . 174
- 64. W przedmiocie zmiany §. 11. i §. 15. ustawy z r. 1837 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych. — Al. 61. (ob. S z p i t a l e) . . . . . 184
- 65. W przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi — Al. 62. — (ob. U b o d z y) . . . . . 174
- 66. O zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1899, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na r.1901. — Al. 63. — (ob. P r o p i n a c y j n y) . . . . . 174
- 67. O zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1900, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1902. — Al. 64. — (ob. P r o p i n a c y j n y) . . . . . 174
- 68. O stanie projektu ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych na cele autonomiczne. — Al. 65. — (ob. P o d a t k i) . . . . . 174
- 69. W sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia. — Al. 66. — (ob. A s e k u r a c y a) . . . . . 174—5
- 70. W sprawie pośrednictwa pracy. — Al. 67. — (ob. P o ś r e d n i c t w o) 175



- 71. W sprawie przyjęcia z pomocą ludności włościąńskiej gminy „Zielona“ w powiecie husiatyńskim. — Al. 68. — (ob. Zielona) . . . . . 175
- 72. W przedmiocie ułatwień dotyczących się odbywania ćwiczeń wojskowych i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych. — Al. 69. — (ob. Obrona) . . . . . 175
- 73. W przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki i wyłączenie ze związku gm. Stołpin, a włączenie do związku gm. Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie, a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku. — Al. 70. — (ob. Terytoryalne) . . . . . 175
- 74. O petycji gm. Pozowice o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa w Wadowicach, a przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu. — Al. 71. (ob. Terytoryalny) . . . . . 175
- 75. O petycji prof. Dr. Józefa Siemiradzkiego o zwrot dodatkowych kosztów podróży do Brazylji. — Al. 72. — (ob. Siemiradzki) . . . . . 175
- 76. O zezwoleniu gm. Liszna na pobór w r. 1901 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 197<sup>0</sup>/<sub>10</sub> — (ob. Liszna) . . . . . 178—9
- 77. O zezwoleniu gm. m. Tarnobrzegu na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych: piwa, miodu, wiszniaku i t. p. — (ob. Tarnobrzeg) . . . . . 179—180
- 78. O zezwoleniu gm. m. Strusów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i t. p. — (ob. Strusów) . . . . . 180—2
- 79. O zezwolenie gm. m. Dąbrowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. — (ob. Dąbrowa) . . . . . 182—4
- 80. O zezwoleniu gm. Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku — (ob. Jabłonów) . . . . . 209—211
- 81. Z projektem ustawy o zaliczeniu gm. Jaworzno do miejscowości podległych ustawie z dnia 3. lipca 1896 (gminnej). — Al. 77. — (ob. Jaworzno) . . . . . 237—8
- 82. O zezwoleniu Reprezentacji pow. Mościskiego na zaciągnięcie pożyczki 116.000 K. — Al. 78. — (ob. Mościska) . . . . . 238—40
- 83. W przedmiocie zmiany postanowień kraj. ustawy o poborze opłat konsumcyjnych. — Al. 79. — (ob. Opłaty) . . . . . 280
- 84. W przedmiocie uzupełniającego wyboru 2 członków do Wydziału Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie. — Al. 82. — (ob. Kasa) . . . . . 245—46
- 85. O zezwoleniu Reprezentacji powiatowej w Jarosławiu na pobór w r. 1901 dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich w wysokości 43<sup>0</sup>/<sub>10</sub> — (ob. Jarosław) . . . . . 273—4
- 86. O nadaniu szpitalowi powiat. w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publ. — Al. 103 — (ob. Szpitale) . . . . . 337
- 87. O zezwoleniu gm. Milcza, pow. sanockiego na podział pastwiska gminnego „Krupówka“ zwanego między członków gm. Milcza. — (ob. Milcza) . . . . . 385—6
- 88. O udzieleniu gminie m. Nowy Sącz koncesyi na pobieranie opłat kopytkowych. — Al. 119 — (ob. Nowy Sącz) . . . . . 422—3
- 89. O rozciągnięciu mocy obowiązującej §. 43. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 na gminy: Lipnik i Oświęcim — (ob. Lipnik i Oświęcim) . . . . . 423—6
- 90. W przedmiocie statutu dla m. Krakowa. — Al. 135 — (ob. Kraków) . . . . . 533—555
- 91. (jako Komisji sejmowej) w przedmiocie zezwolenia na wyłączenie przysiółka Nowiny ze związku gminy Skowierzyn i utworzenie nowej gminy administracyjnej. — Al. 138. — (ob. Nowiny) . . . . . 557—8
- 92. (jako Komisji sejmowej) o wnioskach pp. Styły i Nowakowskiego w sprawie kłesk elementarnych — (ob. Elementarne) . . . . . 930—2

**Wnioski Wydz. kraj. (ob. Myta, Wybory).**

**Woda sodowa (ob. Krokiewicz).**

<b>Wodociągi</b> (ob. Żmigród).	
<b>Wójcicka</b> Augusta, naucz., pet. o policzenie 6 lat do służby . . . . .	230
<b>Wojnarowski</b> Błażej, em. naucz., pet. o przyznanie czwartego dodatku pięcioletniego . . . . .	263
<b>Wojnicz</b> gm. — Pet. o zwrot obligacyi będących własnością szkoły wojnickiej a przez Radę szkolną okr. do funduszu szkoln. okr. wcielonych . . . . .	46
<b>Wojniłów</b> gm. — Pet. urzędu parafialnego obrz. łać. o utworzenie stacyi parafialnej w Dołhej Wojniłowskiej . . . . .	7—8
— Załatw. Sprawozd. kom. pet. . . . .	283—4
<b>Wojstów</b> — Szkoła zimowa (ob. Rolnicze Szkoły).	
<b>Wojtech</b> Wilhelmina, pet. o jednorazową zapomogę . . . . .	233
<b>Wola bliższa</b> gm. (ob. Krzemienica).	
<b>Wola dalsza</b> gm. (ob. Krzemienica).	
<b>Wola nowosielska</b> (ob. Cieszanów).	
<b>Wola otałęska</b> gm. — pet. gminy o uznanie drogi gminnej za publiczną . . . . .	522
<b>Wola przemykowska</b> gm. — Pet. o subw. na restauracyę szkoły . . . . .	416
<b>Wola rusinowska</b> gm. (ob. Drogi).	
<b>Wola starzyska</b> gm. — Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
<b>Wola wadowska</b> , gm. — Pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Ignacego Sielkowa w Budapeszcie — Przekazana Wydz. kraj. . . . .	632
<b>Wola Pławska</b> gm. (ob. Pławy).	
<b>Wolica</b> gm. — Pet. przeciw wykupom zrębów po lasach górskich . . . . .	721
<b>Wołcniów</b> , obsz. dworski, przewóz (ob. Myta).	
<b>Wołcze</b> gm. — Pet. gminy o zapomogę dla pogorzalców . . . . .	297
<b>Wołczków</b> gm. (pow. Stanisławów) Pet. gminy o zwrot gruntu zabranego pod regulacyę Łęgu . . . . .	473
<b>Wołoszczowice</b> gm. — Pet. pogorzalców o zapomogę . . . . .	205
<b>Wołoszczyzna</b> gm. (ob. Drogi).	
<b>Wołoszyński</b> Modest, pet. o zapomogę . . . . .	333
<b>Worochta</b> gm. — Pet. mieszkańców gm. Worochta o wyłączenie ze związku gm. Mikuliczyn i utworzenie odrębnej gminy . . . . .	928
<b>Worochta-Żabie</b> , droga (ob. Kosów, Nadwórna).	
<b>Wróblówka</b> gm. — Pet. gminy o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców . . . . .	356
<b>Wruńska</b> Wilhelmina, wd. po naucz., pet. o zapomogę . . . . .	416
<b>Wrzawy</b> przewóz, (ob. Myta).	
<b>Wścieklizna</b> (ob. Bujwid, Cybulski).	
<b>Wspólność</b> , Stow. Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, pet. o subwencyę . . . . .	44
— Załatw. przy poz. 103 budż. wydatków . . . . .	961
<b>Wspomnienia</b> pośmiertne, poświęcone pamięci: śp. Alfreda Steckiego . . . . .	7
— śp. X. Arcybiska Isakowicza . . . . .	161
— śp. Emila Torosiewicza, Bernarda Goldmanna, Józefa Soleskiego . . . . .	161
— śp. Ferdynanda Weigla . . . . .	354
<b>Wulka</b> Turebska gm. (ob. Drogi).	
<b>Wybory</b> do Rady Państwa. — Wniosek (nagły) p. Wójcika o zarządzenie śledztwa przeciw urzędnikom politycznym z powodu stronniczego wyboru Al. 108 . . . . .	49
— Rozprawa nad nagłością wniosku; głosy pp.: Wójcika, Abrahamowicza, Okuniewskiego, Stojałowskiego, Marszałka z upomnieniem tego posła, Namiestnika. Odrzucenie nagłości . . . . .	49—51
— Uzasadnienie wniosku, głosy w rozprawie formalnej pp.: Oleśnickiego, Namiestnika hr. Pinińskiego, (w odpowiedzi na zarzuty przeciw organom rządowym podniesione); Marszałka (w sprawie regulaminowej); p. Stojałowskiego (w odpowiedzi na przemowę Namiestnika); Marszałka z upomnieniem dla p. Stojałowskiego i powołaniem się na §. 38. regulaminu; p. Stojałowskiego z umotywowaniem zrzeczenia się głosu; głosy pp.: Stadnickiego, Romanowicza, Jabłońskiego; uchwalenie zamknięcia dyskusyi; — głosy zapisanych do głosu pp.: Abrahamowicza,	

Stojałowskiego, Bernadzikowskiego (z wnioskiem o imienne głosowanie); odrzucenie tego wniosku, odesłanie wniosku p. Wójcika do komisji prawniczej 361—373

**Wybory:** (ob. Bank krajowy, Biała, Gminne sprawy, Kasa Oszczędności, Komisye, Ordynacya, Protest).

**Wycieczka naukowa** (ob. Politechnika).

**Wydawnictwa** — zasiłki i petycye na nie (ob. Architekt, Bartnik, Bazylian, Biblioteka, Cercha, Czasopys prawnicza, Dwutygodnik, Dyakowski, Dziełek, Dzwinek, Dżułyński, Eos, Galicya, Geologiczny, Głos rolniczy, Gorzelnik, Handlowo-geogr., Historyczne, Gospodar, Iris, Kosmos, Krobicki W., Macierz, Mały Świątek, Mickiewicz, Miesięcznik, Misye, Młody Wiek, Ogonowski, Ogrodnictwo, Podręczniki, Połatniuk, Prawa, Prósłwita, Przegląd, Przewodnik, Rodzina i Szkoła, Ruskie, Sylwan, Szkoła, Szewczeni, Teka, Tygodnik, Uczytel, Wzorów, Zieliński Zygmunt).

**Wyd. piaszczystych** (ob. Zalesienie).

**Wydział krajowy:**

— Członkowie i ich zastępcy wybrani:

a) z kuryi większych własności dnia 22. marca 1899 r.: Mieczysław Onyszkiewicz,

zastępca: Stanisław Brykczyński wybrany dnia 7 lutego 1896 r.

b) z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych, dnia 21. lutego 1898: Adolf Vayhinger:

zastępca: Jan Rotter, dnia 7. lutego 1896 r.;

c) z kuryi gmin wiejskich dnia 3. lutego 1896 r.;

Antoni Jaxa Chamiec,

zastępca: Oktaw Sala, dnia 19. lutego 1898 r.;

d) z całego Sejmu:

1) dnia 3. lutego 1896 r.:

Józef Wereszczyński, Damian Sawczak,

2) dnia 30. grudnia 1899 r.:

Dr. Stanisław Dąbski,

Zastępcy: Stanisław Jędrzejowicz i Dr. Leon Jakliński, dnia 7. lutego 1896 r. i Stefan Sękowski, dnia 4. maja 1900 r.

— Wniosek p. Jordana o podwyższenie poborów Członkom Wydziału krajowego — Al. 125 . . . . . 458, 483—5

— Sprawozd. kom. budż. — Al. 193 . . . . . 1030—1

W rozprawie głósy: p. Hupki (z wnioskiem zniesienia dodatku do poborów zastępcy Marszałka kraj.) i sprawozdawcy: Jordana. Uchwalenie wniosku kom. i wniosku p. Hupki . . . . . 1030—31

— Budżet: Rubr. I. poz. 13—16 wydatków . . . . . 892

— Rubr. II. poz. 17—35 wydatków . . . . . 892—3

kredyt do dyspozycyi Wydziału kraj. Rubr. XVII. poz. 440 wydatków 1023

— Sprawozd. z czynności Wydz. kraj. od 15. listopada 1899 r. — Al. 19 przydzielone częściami do komisji: budżetowej, gminnej, szkolnej, gospodarstwa krajowego, drogowej, kolejowej, sanitarnej i prawniczej . 167

— Sprawozd. kom. gosp. kraj. o sprawozd. Wydz. kr. z czynności Dep. III. za czas od 15. listopada 1899 do 31. grudnia 1900 r. — Al. 133

— W rozprawie głósy pp.: Stojałowskiego (z wnios. rezol. co do szkoły gospodyń), Członka Wydz. kr.: Onyszkiewicz, Cieleckiego, Żardeckiego, Stojałowskiego (dla cofnięcia wniesionej rozolucyi), — uchwalenie wniosku kom. . . . . 492—99

— Sprawozd. kom. sanit. o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności Dep. V. Al. 141 . . . . . 673—4

— Sprawozd. kom. szkolnej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności departamentu II. w sprawach szkolnych, fundacyjnych i statystycznych — Al. 150 . . . . . 695—698

—	W rozprawie ogólnej głosy pp.: Cieleckiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucji co do Macierzy Polskiej i Proświty), Bojki, Pilata, czł. Wydz. kraj. Wereszczyńskiego, Stojałowskiego, Skałkowskiego i sprawozdawcy p. Zaleskiego: — uchwalenie wniosku kom. i rezolucji wniesionej przez p. Cieleckiego . . . . .	695—98
—	Sprawozd. kom. drogowej o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności Depart. IV. w sprawach drogowych za czas od 1-go listopada 1899 r. po dzień 1. listopada 1900 r. — Al. 157 . . . . .	726—9
—	W rozprawie ogólnej głos p. Sękowskiego, (w sprawie zniesienia myt) i sprawozdawcy Urbańskiego . . . . .	727—8
—	W rozprawie szczegółowej uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy . . . . .	729
—	Sprawozd. kom. prawniczej o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności Depart. VI. — Al. 180 . . . . .	808—816
—	W rozprawie głosy pp.: Bojki (z wnioskiem dodatkowej rezolucji), Stojałowskiego, Oleśnickiego (z wnioskiem dodatk. rezolucji), Namieśnika: Pinińskiego, Zygmunta Jaworskiego i sprawozdawcy Klemensiewiczza . . . . .	808—15
—	Uchwalenie wniosków kom. i rezolucji p. Oleśnickiego . . . . .	815—16
—	Odroczenie głosowania nad rezolucją p. Bojki z powodu braku kompletu . . . . .	816
—	Odrzucenie tej rezolucji . . . . .	837
<b>Wydział krajowy: Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania:</b>		
1.	Sprawozd. o kłeskach elementarnych . . . . .	99
2.	Sprawozd. o kraj. średniej szkole w Czernichowie i folwarku tamże . . . . .	279
3.	Sprawozd. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie . . . . .	283
4.	Sprawozd. o kraj. zakładach naukowych, o gorzelni i folwarku w Dublanach i o kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie . . . . .	446
5.	Sprawozd. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła . . . . .	456
6.	Sprawozd. o funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od dnia 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900 . . . . .	458
7.	Sprawozd. o kraj. szkołach zimowych w Niewiarowie i Wojsławiu, oraz o działalności kraj. instruktorów dla sadownictwa i ogrodnictwa w powiatach lwowskim i krakowskim . . . . .	490
8.	Sprawozd. z czynności Departamentu III. za czas od 15. listopada 1899 do 31. grudnia 1900 roku . . . . .	499
9.	Sprawozd. o tworzeniu włosci rentowych . . . . .	671—2
10.	Sprawozd. o czynnościach Depart. V. za czas od 1. listopada 1899 r. do końca października 1900 r. . . . .	673
11.	Sprawozd. o popieraniu kultury kraj. na polu budowy wodnych . . . . .	686
12.	Sprawozd. o krajowym kursie dozorców drenarskich . . . . .	690
13.	Sprawozd. z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju . . . . .	690
14.	Sprawozd. z czynności Depart. II. w sprawach szkolnych, fundacyjnych, i artystycznych . . . . .	698
15.	Sprawozd. o szkole gospodarstwa lasowego za rok 1900 . . . . .	698
16.	Sprawozd. o galic. Kasie Oszczędności we Lwowie . . . . .	699
17.	Sprawozd. o sprzedaży soli pod zarządem kraju w r. 1900 . . . . .	700
18.	Sprawozd. o Banku kraj. za r. 1900 . . . . .	706
19.	Sprawozd. o działalności przy zakładaniu spółek oszczędności i pożyczek i popieranie ich rozwoju w r. 1900 . . . . .	726
20.	Sprawozd. z czynności Depart. IV. w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1899 do 1. listopada 1900 r. . . . .	728—9
21.	Sprawozd. o kraj. zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach . . . . .	729
22.	Sprawozd. o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1900 . . . . .	736
23.	Sprawozd. z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone doń sprawozdanie kraj. Komisji dla spraw przemysłowych za czas od 1. grudnia 1899 r. do 31. grudnia 1900 r. . . . .	774
24.	Sprawozd. z czynności Depart. VI. za czas od 16. listopada 1899 r. do 15. listopada 1900 r. . . . .	815

<b>Wydział krajowy</b> — Petycye w związku: (ob. Archiwa, Artwiński, Babińska, Baranowska, Barycka, Bereźnicka, Berger, Biegańska, Bieńkowska Walerya, Bubes, Chylewska, Dziubińska, Festenburg, Gergel, Goltentalowa, Jawornik, Kossowski, Kratochwil, Krobicki, Kułakowski, Lewartowski, Łuniewska, Marcinkowski, Nowosad, Orzechowska, Paszkowicz, Piotrowska, Ploder, Pogorzelska, Pol, Sapałaczyńska, Schneidrowa, Sternalowa, Strusiewiczowa, Szim, Urbański, Wilczyńska, Wnękiewicz, Zajączkowska Marya, Zakrzewska Marcyanna, Zawadzki Michał).	
— (ob. Budowniczy, Budżet, Drogi, Drożnicy, Etat, Koleje, Konduktorowie, Melioracye, Mleczarstwo, Patronat, Rolnicze, Słudzy, Szpitale, Weterynaryi, Wędrowni).	
<b>Wydział lekarski</b> (ob. Uniwersytet).	
<b>Wygnaniec, przysiółek</b> (ob. Rzeszów).	
<b>Wygnanika gm. Pet. o naprawę tamy na Serecie</b> . . . . .	530
<b>Wykłady uniwersyteckie powszechne</b> — pet. Zarządu o stałą roczną subwencyę na urządzenie wykładów takich na prowincyi . . . . .	8
— druga taka sama pet. . . . .	235
— Załatw. (z Al. 187) przy Rubr. VII. budż. wydatków . . . . .	963
<b>Wymiar podatków:</b> Wniosek p. Skałkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatków na podstawie fasyi, tudzież przy wymiarze należitości przenośnych i stemplowych Al. 96. . . . .	284—5, 309—12
— Sprawozd. kom. podatkowej Al. 177 . . . . .	779—788
— W rozprawie głoŝy pp.: Klemensa Dzeduszyckiego, Małachowskiego, Rottera, Namiestnika Pinińskiego, Abrahamowicza, Bojki i sprawozdawcy Skałkowskiego . . . . .	779—88
— Uchwalenie wniosków kom. . . . .	788
— (ob. Należitości).	
<b>Wyród Jan, włościanin, pet. o stypendyum dla syna, ucznia VI. kl. gimnaz.</b> . . . .	633
<b>Wzajemna Pomoc, stow. drobnych kupców chrześc. we Lwowie, pet. o subwencyę (2 pet.)</b> . . . . .	631
— Pomoc uczniów Uniw. Jagiell, towarz., pet. o subw. — załatw. . . . .	47, 961
— urzędników miejskich w Rzeszowie, stow., pet. o subwencyę . . . . .	201
— Załatwienie odmowne przy rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .	1025—6
— Toż samo o uregulowanie poborów, przyznanie emerytury i zaopatrzenia wdów i sierót po urzędnikach miejskich . . . . .	201
<b>Zabawa gm. Pet. gm. Zabawa i gm.: Podwale i Zdarzec o sub. na poprawę drogi</b> . . . . .	355
<b>Zabłotowce gm. Pet. o zapomogę na uporządkowanie szkoły i jej urządzenie</b> . . . . .	469
<b>Zachodów gm. Pet. o udzielenie zasiłku na budowę nowej szkoły</b> . . . . .	296
<b>Zaczernie-Terliczka-Łańcut, droga (ob. Myta).</b>	
<b>Zagajenie Sejmu (ob. Sejm).</b>	
<b>Zagórzany-Kobyłanka droga, (ob. Drogi).</b>	
<b>Zagórze gm. Pet. 40-tu posiadaczy rozparcelowanego obszaru dworsk. tamże o utworzenie odrębnej gminy katastr.</b> . . . . .	292
— pet. Łazarza Jakóba i tow. w tejże sprawie . . . . .	295
— Pet. mieszkańców gm. Zagórze w sprawie wytyczenia trasy kolei Przeworsk-Bachórz . . . . .	46
— Załatwienie sprawozd. kom. kolej. Al. 134 . . . . .	561
— gm. pow. Brody, pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	292
<b>Zagórz gm. (ob. Sokół).</b>	
<b>Zajączkowska Marya, wd. po urz. Wydziału kraj., pet. o pensyę wdowią i kwartał pośm.</b> . . . . .	293
— Załatw. odmowne przy Rubr. II. poz. 29. budż. wydatków . . . . .	893
<b>Zajączkowska Zofia, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w muzyce</b> . . . . .	46
— Załatw. przy poz. 98. budż. wydatków . . . . .	966

Zakaźne choroby, (ob. Kliniki).	
Zakliczyn gm. Pet. gm. Zakliczyn i okolicznych gmin o zabudowanie dzikich dopływów Dunajca . . . . .	531
Zakliczyn-Tarnów, droga (ob. Myta).	
Zakład chowu ryb (ob. Ryb).	
— szczepienia ochronego wścieklizny (ob. Cybulski).	
— sadowniczy (ob. Sadowniczy).	
Zakopane gm. — Pet. Wydz. pow. w Nowym Targu z prośbą gm. Zakopane o przyznanie gwarancyi kraju dla pożyczki inwestycyjnej 400.000 K. . . . .	299
— Załatw. spraw. kom. Al. 131 . . . . .	491—492
— Pet. lekarzy stacyi klimatycznej w Zakopanem o stałą roczną subwenyę (ob. Bratnia, Pomocy).	356
— (ob. Koleje, Muzeum Tatrzańskie).	
Zakopane-Suchahora kolej (ob. Koleje).	
Zakościele gm. Pet. przeciw gminom zbiorowym . . . . .	203
Zakrzewska Marcyanna, wdowa po sekr. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski . . . . .	234
— Załatwienie poz. 29. budż. odmowne . . . . .	893
Zalesienia ochronne (ob. Ochrona lasów).	
Zalesienie wydmysk piaszczystych — dotacya poz. budż. 276 . . . . .	990
Zaleszczyki (ob. Internat, Sadowniczy).	
— stare gm. — Pet. Zwierzchności gminnej o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Zygmunta Franciszka Czernego w Czerniowcach . . . . .	332
Zalewski Marcei, naucz., pet. o polepszenie bytu nauczycieli ludowych . . . . .	469
— Załatwienie z Al. 189 . . . . .	945—6
Zaliczki na płace urzędników Wydz. kraj. — Rubr. II poz. 35 budż. wyd. . . . .	893
— (ob. Kossowski, Lewartowski, Marcinkowski, Schim).	
— (ob. Malsbnrg).	
Założce-Mszaniec, droga (ob. Drogi).	
Załubińce gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o wcielenie gminy Załubińce do gm. m. Załubińce do gm. m. Nowy Sącz Al. 16 . . . . .	166
— Pet. współwłaścicieli obszaru dworsk. w Załubińcach przeciw połączeniu gminy katastr. Załubińce z gm. m. Nowy Sącz . . . . .	261
— Pet. gm. Załubińce o przyłączenie jej do gm. m. Nowy Sącz . . . . .	416
Zamarstynów gm. (ob. Nauczyciele).	
Zamknięcie rachunkowe (ob. Budżet, Propinacyjny, Skarbek).	
Zamknięcie Sejmu (ob. Sejm).	
Zarewicz Antonina, wd. po prymaryuszu szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . . . .	44
— Załatwienie odmowne . . . . .	980
Zarewicz Włodzimierz, pet. o stałą zapomogę . . . . .	333
Zarszyn gm. (ob. Besko).	
Zarząd kraj. sprzedaży soli (ob. Soli).	
Zarządu koszta (ob. Koszta).	
Zasiłki na cele podniesienia przemysłu. — Poz. 433 wydatków budż. . . . .	1022
Zassów gm. — Pet. mieszkańców przeciw wykupnu zrębów po lasach . . . . .	821
Zathey Hugo słuchacz praw, pet. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie zagranicą — Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	201, 966
Zatorski Bolesław (ob. Ramułt Ludwik).	
Zawadzka Helena, naucz. we Lwowie, pet. o subw. na urządzenie internatu . . . . .	417
Zawadzki Michał, emer., oficyał rach. Wydziału kraj., o odpisanie reszty nadzwyczajnej zaliczki na płacę . . . . .	292
— Załatwiono odmownie przy poz. 35 budż. wydat. . . . .	893
Zbaraż. — Pet. Wydz. pow. w Zbarażu o podwyższenie dotacyi funduszu na budowę szkół ludowych . . . . .	416

— Pet. tegoż Wydz. pow. o zmianę ordynacji wyborczej powiat. . . . .	416
Zbaraż — Podwołoczyska, Droga (ob. Drogi)	
Zbaraż-Tarnopol, kolej (ob. Koleje).	
Zbikowice gm. (ob. Melioracye).	
Zboińska Józefa, wd. po art. dram., dar z łaski, poz. budż. 108 a) . . . . .	966
Zbory gm. (ob. Ewangelickie Szkoły).	
Zdarzec gm. (ob. Zabawa).	
Zielińska Marya, wdowa po naucz., pet. o wsparcie. — Załatw. z Al. 187 . . . . .	165, 906
Zielińska Marya, wdowa po lekarzu okręgowym, pet. o zasiłek na kształcenie się w muzyce — Załatw. przy poz. 98 budż. wydatków . . . . .	44, 966
Zieliński Antoni, naucz., pet. o podwyższenie płacy . . . . .	293
Zieliński Roman, naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . . .	43
Zielona gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przyjęcia z pomocą ludności wło- ściańskiej gm. „Zielona“ . . . . .	175
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 102 . . . . .	318
Zielska Marya, wd. po naucz. pet. o datek na wychowanie dzieci lub zapomogę	928
Ziemiańskiego ks. zakład osieroconych dziewcząt, budż. poz. 47 . . . . .	895
Ziemniaków nasiewnych produkcya (ob. Dołkowski).	
Zimowa szkoła rolnicza (ob. Rolnicze).	
Zjazd lekarzy okręgowych (ob. Lekarze).	
Złoczów — (ob. Bursa, Sokół).	
Złotniki gm. — Pet. o przeniesienie siedziby sądu pow. z Wiśniowczyka do Złot- nik — i druga pet. w tej sprawie . . . . .	44, 165
(ob. Bieniawa, Siemikowce).	
Zmartwychwstańców OO. internat we Lwowie — subwencya stała — poz. budż. 95, 960 — (ob. Sroka).	
Zniesienie gm. (ob. Nauczyciele).	
Zofii św. szpital (ob. Szpital).	
Żółkiew gm. Pet. przeciw wykopom zrębów po lasach górskich . . . . .	721
Zoria stow. ruskich rękodz. we Lwowie, pet. o zapom. (ryczałt budż. poz. 103) 335 961 — stow. ruskich rękodz. w Drohobyczu, pet. o zapomogę . . . . .	165
i załatw. przy poz. 103 budż. wydatków . . . . .	961
Zubów gm. — Pet. pogorzalców w gm. Zubów o zapomogę . . . . .	522
— Przekaz. Wydz. kraj. . . . .	522
Związek (ob. Koleżeński, Sokół).	
— kraj. ochotniczych straży pożarnych, pet. o podwyższenie subwencji poz. budż. 451 . . . . .	205, 1023
— kraj. przemysłowy we Lwowie — subw. poz. budż. 439 . . . . .	1022
— (ob. Koleżeński, Sokół).	
— Związek zapomogowy słuchaczy filozofii Uniwersytetu w Wiedniu o subw. — Załatwienie odmowne przy Rubr. VII. budż. . . . .	205, 964
— Związek dla ochrony interesów rolnictwa w Wiedniu, pet. o subw. . . . .	357
— Związek austriacki dla ochrony rolnictwa, pet. o subw. . . . .	357
Zwierzęta dzikie — (ob. Łowiecka ustawa).	
Zwierzyniec gm. (ob. Drogi, Nauczyciele).	
Żabie-Worochta, droga (ob. Kossów, Nadwórna).	
Żandarmerya i Kwaterunkowe żandarmeryi — rubr. IX. budżetu . . . . .	969—7
Żandarmeryi język urzędowy (ob. Język polski).	
Żeńskie gimnazjum prywatne (ob. Preisendanz, Strzałkowska, Szkoły średnie).	
Żmigród gm. Pet. Zwierzchn. gm. w Żmigrodzie o subw. na budowę wodociągu . . . . .	291
— Załatw. przy rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .	1026
— Pet. tejeż Zwierzchności o zaliczenie Żmigrodu do rządu miasteczek . . . . .	291
Żmigród gm. (ob. Nauczyciele).	
Żółkiew gm. — Pet. Komitetu restauracyi rz. k. Kościoła parafialnego w Żółkwi o subwencyę na restauracyę . . . . .	200—1

## Stronica

—	Pet. Koła c. k. Konserwatorów Galicyi wschodniej we Lwowie o subw. na restauracyę obrazów i portretów historycznych w kolegiacie w Żółkwi .	332
—	Obie pet. załatw. poz. 158 a. budż. wydatków . . . . .	969
—	(ob. Bazylianie, Nauczyciele, Sokół).	
Żupawa gm.	(ob. Furmany).	
Żórawno gm.	(ob. Drogi).	
Zurawienko gm.	(ob. Drogi).	
Żychlińska Marya.	wd. po oficerze wojsk polskich, pet. o zapomogę . . . . .	292
—	Załatw. odmowne przy rubr. XVII. budż. wydatków . . . . .	1025—6
Żywiec gm.	Pet rękodzielników w Żywcu o zmianę ustawy przemysłowej . . . . .	522

---



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

1. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 18. grudnia 1900.

## T R E Ś Ć:

Zagajenie Sejmu.

Powołanie prowizorycznych sekretarzy.

Mowa Marszałka.

Mowa Narniestnika.

Wyrażenie czci dla ś. p. pośła Steckiego.

Urlopy pp : Gołuchowskiego, Rottera, Milewskiego, Olpińskiego, Jordana, Cieleckiego, Tarnowskiego Stan. i ks. inf. Walczyńskiego.

Spis petycyj.

Przemowy pp. Weigla i Małachowskiego za petycją w sprawie podwyższenia podatku konsumcyjnego od wódki.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektu ustawy o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu budżetu funduszu krajowego na rok 1901.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prowizoryum budżetowem na I. kwartał 1901.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1899.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla ludności dotkniętej kłeskami elementarnymi w r. 1900.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o zaciągnięciu pożyczki hipotecznej na Dubliny.

Wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów.

Wybór Komisji budżetowej z 23 członków i Komisji administracyjnej z 20 członków.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kołaczyce (pow. Jasło) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i t. p.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Rudki na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Chodorów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tartaków na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, malinia i t. d.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Luteza na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu wiszniaku i t. p.

- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Komarnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie.
- Ogłoszenie wyniku wyborów komisyjnych.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Tarnowie prawa do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnów - Tuchów-Gromnik i na drodze powiatowej Tarnów-Czyżów.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Tarnowie prawa do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Pilźnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów na rzece Wistoce pod Przeczycą i pod Błazkową.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Krystynopolu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Rozdole koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pod Brzeziną.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Kaczorowy, powiatu jasielskiego, koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wistokę w Kaczorowach.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Podkamień-Pieniaki.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów - Strzyżów-Sułkowie.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów-Tyczyn-Ujazdy.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów-Głogów-Styków.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Cieszanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Lubaczów-Hruszów.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnopolu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnopolsko-Brodzkiej.
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Samborze koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Biskowicach
- Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu obszarom dworskim w Kornalowicach i Hordyni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów na rzece Dniestrze.
- Ukonstytuowanie się Komisji gminnej i budżetowej.
- Wniosek p. Merunowicza w sprawie budowy dróg wodnych.
- Porządek dzienny 2. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30, przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu JE. Leon hr. **Piniński**, c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 129.

**Marszałek.** Najwyższem postanowieniem z dnia 25. listopada b. r. raczył Najjaśniejszy Pan zwołać Sejm galicyjski na dzień dzisiejszy. Otwieram Sejm, który jest w komplecie.

Na prowizorycznych sekretarzy zapraszam pp.: Niezabitowskiego, Karatnickiego, Andrzeja hr. Potockiego i Urbańskiego.

Wysoki Sejmie!

Wiadomem Panom jest, że Sejm zwołany został na dzień dzisiejszy wyłącznie dla załatwienia przed końcem roku kilku spraw, a przede wszystkim dla uchwalenia prowizoryum budżetowego i przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki.

Wydział krajowy przedłoży przeto wszystkie swe sprawozdania i wnioski dopiero

w chwili, gdy zbierzemy się ponownie na właściwą 6 sesję obecnego peryodu Sejmu; wtedy znajdzie się może i dla mnie sposobność powiedzenia kilku słów o pracach sejmowych tej ostatniej sesji. Na dziś stwierdzam tylko, że przedłożenie rządowe zgodne jest z wypowiedzianymi kilkakrotnie życzeniami, zgodne z wnioskami przez Wydział krajowy Rządowi przedłożonymi, a sądzę, że jest moim obowiązkiem z tego miejsca z uznaniem podnieść dobrą wolę Rządu, który wszystko uczynił, coby tylko od niego zależało, aby przyjście do skutku tej ustawy umożliwić.

Dziś pomyślnie ukończenie sprawy leży wyłącznie w rękach Sejmów, a miejmy nadzieję, że Sejmy, uwzględniając w pierwszej linii ekonomiczne i finansowe interesy własnego kraju, nie zechcą bez ważnych powodów utrudniać przyjścia do skutku ustawy, która da możność innym krajom w sposób odpowiedniejszy pokrywać własnymi zasobami potrzeby kraju. I my przystępujemy do uchwalenia tej ustawy bez złudzeń: przynosi ona obciążenie konsumentów, dotknie najważniejszej gałęzi przemysłu w kraju, nie daje ona takich zasobów, na co już dwukrotnie z tego miejsca zwracałem uwagę, którymi byśmy mogli intensywną działalność w jakimkolwiek dziale gospodarstwa krajowego rozwinąć; ale jest najmniej dotkliwym, jedynym może środkiem uzyskania źródła dochodów, który pozwoli powrócić do stopy dodatków, jakie przed rokiem były pobierane i pokryć w roku przyszłym i w latach następnym wydatki budżetowe wraz z ich normalnym wzrostem bez zaciągania pożyczek.

Jest to może rezultat skromny, nie odpowiadający nadziejom, jakie w kraju istniały, ale nie mniej realny i cenny. (Brawa).

(po rusku):

Wydił krajowyj w sprawie budżeta na buduczny rik przedstawy w podwinyj stan krajowych finansiw, odnak na toj słuczaj jeslyby prawytelstwenne peredłożenie ne wejşło w życie i wskazaw wneski, kotri w takim słuczaju musiwy peredłożyty Sojmowy, a imenno pōlyşenie dodatkiw do podatkiw w teperisznoj wysoti i zatiahnenie w perszim roci bilşozj jak milionowej pożyczki. Projektowanij zakon widwertaje nebezpečenştwu na sej rik i na ślidujuczji lita i w tim leżyjt jeho najbilşza korist.

(po polsku):

Wydział krajowy przedłożył dzisiaj wniośki co do pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. b. i prosi, by Wys. Izba zechciała te wnioski już na następnym posiedzeniu Sejmu załatwić.

Szkody, wyrządzone przez powódź w kilkunastu powiatach są wyjątkowo znaczne i dochodzą według zestawień reprezentacyj po-

wiatowych do 9 milionów kor., nie może być rzeczą funduszów publicznych poniesione szkody w zupełności wynagrodzić, jest jednak ich obowiązkiem w pierwszej chwili dostarczyć pomocy i żywności, skutki klęski złagodzić, dostarczając zboża na zasiew tam, gdzie wylew zniszczył wszystkie plony i ludności umożliwić zarobek w jak najkorzystniejszych warunkach. Zadanie to spełniała dotąd hojna w stosunku do lat dawnych pomoc państwowa.

Tegoroczne wylewy zniszczyły jednak w wielu powiatach środki komunikacyjne: drogi i mosty, a przywrócenie tych środków komunikacyjnych tylko do dawnego stanu wymagać będzie tak znacznych funduszów, jakimi powiaty i gminy, pomimo wszelkich wysiłków rozporządzać nie mogą, a to tem bardziej, że właśnie w tych samych powiatach siła podatkowa ludności znacznie osłabła.

Wydział krajowy sądzi, że właśnie pod tym względem konieczną jest wydatna pomoc krajowa i na tej myśli oparł wnioski, które Wysokiej Izbie przedłożył. Umożliwiając powiatom i gminom rekonstrukcję zniszczonych mostów i dróg, damy zarazem sposób zarobku tej części ludności klęskami dotkniętej, która z niego korzystać zechce.

Ale klęski tegoroczne obok pomocy dla tych, których one dotknęły, wkładają na nas jeszcze inny, może ważniejszy i trudniejszy obowiązek starania się o środki, któreby te ciągle klęski, jeżeli nie odwróciły, — bo to nie w ludzkim ręku — to przynajmniej ich groźbę zmniejszyły. Trudno dziś nie przypomnieć, że i tegoroczne szkody, wyrządzone zostały wyłącznie prawie przez rzeki karpackie, których regulacji domaga się Sejm od tylu lat. W r. 1884 uchwalił Sejm w porozumieniu z rządem program regulacji rzek karpackich od Soły i Łomnicy zaczynając, a kończąc na Dunajcu z Popradem i Czerechoszu. Według tego programu — regulacja miała się rozpocząć w roku 1895 i postępować stopniowo aż do r. 1901, a dziś zaledwie przed kilku miesiącami rozpoczęły się roboty na Sole i Łomnicy; co do wszystkich innych rzek, nie mogliśmy dotąd uzyskać choćby tylko technicznego zatwierdzenia któregośkolwiek projektu. Kraj czyni, co może, a budżet na r. p. w dziale budowy wodnych i melioracyj projektuje wydatek 1,200.000 koron tak, że dziś już poważne nasuwają się wątpliwości, czy kraj ponad dzisiejsze ciężary byłby w stanie na regulację rzek karpackich opłacać ustawą przewidzianych 40 procent, co wymagałoby przez lat 15 specjalnej dotacji rocznej w budżecie krajowym po milion koron.

Sądzę więc, że jeżeli regulacja rzek karpackich ma uwolnić okolice, które te rzeki przebiegają — od ciągłej grozy klęsk i je-

żeli nie mamy funduszków krajowych obarczać ciężarami, którym kraj podołać nie może, musimy domagać się nie tylko spiesznego, intensywnego wykonania programu regulacji przez Sejm uchwalonego, lecz musimy nadto żądać od państwa długoletniej bezprocentowej zaliczki któraby krajowi pozwoliła pokryć 40 procent. udział w kosztach regulacji.

Jest to dziś pierwszorzędny postulat krajowy. (Brawa).

Jest rzeczą powołanych do tego czynników szukać obecnie, ale spieszenie środków i dróg dla zrealizowania tego postulatu.

Obok dni ciężkich i trudnych, mieliśmy w ciągu tego roku i chwile jasne i pogodne, kiedy danem nam było powitać w naszym kraju najmiłociwszego cesarza i króla naszego. (Posłowie powstają z miejsc). A słowa, z którymi zwrócił się do nas, gdyśmy go w Jasle widzieli, odbiły się radosnym echem w sercach wszystkich mieszkańców tego kraju, ścieśniły bardziej jeszcze węzeł miłości i przywiązania, jaki łączy obydwaj kraj ten zamieszkuje narody z osobą Najjaśniejszego Pana, stały się nowym a głęboko w sercu tkwiącym powodem do naszej dlań wdzięczności.

A dziś, gdy Sejm rozpoczyna swe obrady, zwraca się znowu myślą ku niemu i śle mu wyraz uczuć niezmiennej wierności, miłości i wdzięczności w okrzyku: „Najmiłociwszy cesarz i król Franciszek Józef I. niech żyje!”

Iżba powtarza trzykrotnie okrzyk: „Niech żyje!” i „Mnohaja lita!”

**Marszałek. JE. P. Namiestnik** zażądał głosu. Głos ma JE. P. Namiesnik.

**JE. Dr. Leon hr. Piłiński, Namiestnik:**

Wysoka Izbo!

Sejm, który się obecnie zbiera na nową sesję, będzie prawdopodobnie teraz obradował bardzo krótko. Znany jest Panom program obrad, znane są przedmioty, które są na porządku dziennym i które w przeciągu niedługiego czasu daj Boże — żeby były pomyślnie załatwione.

Następnie Sejm zostanie odroczone i dziś jeszcze nie umiałbym powiedzieć, kiedy dalszy ciąg obrad będzie się mógł odbyć. Jasną jest rzeczą, że będzie to zależało od sytuacji politycznej w Wiedniu, od prac parlamentarnych nowego parlamentu, który się w niedługim czasie zbierze.

Bieżąca część sesji sejmowej będzie zatem bardzo krótka, ale musi być istotnie obfita w plon; macie bowiem Panowie na pulpach swoich przedłożenie rządowe, którego załatwienia od dawna kraj się domaga i które o ile mam przekonanie, odpowiada w zupeł-

ności życzeniom i zapatrywaniom, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej bardzo znacznej większości posłów tej Izby. Mam przekonanie nawet, że do pewnego stopnia przedłożenie to o dodatku do podatku wódczanego można nazwać przedłożeniem popularnym, co jest bardzo dziwnem u ustawy, która nakłada ciężary, nawet dość znaczne. Rzecz przedstawia się mniej dziwną, jeżeli uwzględnimy stan budżetu krajowego, który do nałożenia nowych ciężarów zmusza koniecznie. Jeżeli Panowie przejrzą projekt budżetu, który przedłożył Wydział krajowy na rok przyszły, to przekonacie się, że jest tam wymieniona bardzo znaczna suma, którą prawdopodobnie przyniesie nowy dodatek do podatku wódczanego. Wydział krajowy wstawia 75 procent prawdopodobnego finansowego rezultatu tego dodatku jako dochód w budżet. Suma cała jak Panom z przedłożenia rządowego i motywów jest znane wyniosłaby, jeżeliby konsumpcja się utrzymywała w dzisiejszej mierze, co naturalnie nie jest rzeczą pewną 5,715.984. Wydział krajowy moim zdaniem słusznie nie stawiał całej sumy, lecz tylko 75 procent, odtrącając 25 procent.

Jest to uzasadnione ze względu na to, że konsumpcja istotnie wskutek podrożeń artykułu może się zmniejszyć. Ale i tak zostałaby przez przeprowadzenie tego przedłożenia znacznie zasilonymi dochody krajowe, mianowicie tak znacznie, że gdybyśmy w zwykły i normalny sposób starali się o uzyskanie tych dochodów, to znaczyłoby to przeszło 20 ct. dodatku do podatków bezpośrednich, a nawet coś ponadto — między 21 a 22 centów ażeby uzyskać rezultat, który prawdopodobnie powinien przynieść dodatek do podatku wódczanego. Otóż, proszę Panów, mogą między posłami być przeciwnicy tego podatku, mogą być przeciwnicy wogóle podatków pośrednich zbyt wygórowanych, ale zdaje mi się, że ze względu na nasze stosunki w kraju, ze względu na bardzo wysokie dodatki do podatków z pewnością złem mniejszem jest uchwalenie tego środka, który Rząd proponuje, aniżeli podwyższenie podatków do dodatków do wysokości co najmniej o 20 centów. Z tego powodu nie można się dziwić, że przedłożenie rządowe jest przyjętem przychylnie. Prócz tego niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na drugą okoliczność.

Wiadomo Panom, jak niepomyślnie doświadczenie zrobiliśmy z naszymi podatkami konsumcyjnymi krajowymi, jak drogim okazał się system poboru tych opłat przez wydzierżawiania. Otóż teraz przynajmniej co do jednego artykułu — co do wódki — ma się odstąpić od tego nieszczęśliwego sposobu pobierania podatku w ten sposób, iż pobór dokonywany przez Rząd, kraju nic nie będzie

kosztował. A nawet rząd kosztów nie ponie- sie, bo nie potrzeba zwiększenia organów rządowych, ażeby go wybierać. Nastąpi więc zmiana stanowcza na lepsze, ponieważ podatek konsumcyjny, który był pobierany w sposób zły, nieodpowiedni, będzie odtąd pobierany w sposób odpowiedniejszy i racjonalniejszy. Proszę Panów, jeżeli tak znaczne polepszenie stosunków pod względem podatku konsumcyjnego od wódki ma nastąpić wskutek tej ustawy, to zachodzi pytanie, dlaczego to nie pierwej już się stało, dlaczego dawniej nie obrano tej drogi.

Ze odpowiadała ona życzeniom Sejmu zawsze od chwili, kiedy myśl wprowadzenia podatków konsumcyjnych na rzecz kraju powstała, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Mogę się powołać na szanownego wnioskodawcę p. Abrahamowicza który pierwszy tę myśl poruszył i który jeżeli proponował opłaty konsumcyjne obecnie obowiązujące to tylko dla tego, że wówczas nie można było przeprowadzić tej rzeczy w sposób, jaki dziś się nam nasuwa, t. j. wybieranie tego podatku przez organa rządowe. Ale że szanowny wnioskodawca i cały Sejm uważał tę drogę za odpowiedniejszą, nie ulega wątpliwości.

Niejednokrotnie też myśl ta w Sejmie była poruszana, a opinia w Sejmie szła zawsze w tym kierunku, że należy dążyć do tego ideału niejako, t. j. aby opłaty konsumcyjne krajowe razem z rządowymi wybierane były przez organa rządowe. W tym względzie mogę się powołać na historię uchwalenia naszych opłat konsumcyjnych. Myśl została poruszona przez p. Abrahamowicza w roku 1883 przy dyskusji budżetowej. Następnie w roku 1885 jak wicie Panowie natrafiła ona na opozycję, ale mimo to coraz więcej zyskiwała zwolenników w Izbie, a ciekawą jest rzeczą, jak się zapatrywali opo- nenci na całą kwestyę w ciągu owej sesji w r. 1890, kiedy wprowadzenie opłat konsumcyjnych na podstawie wniosku p. Abrahamowicza zostało uchwalone. Dwaj wystąpili przeciw temu opo- nenci, mianowicie pp. Chrzanowski i Fruchtmann i obaj ci postawie proponowali rezolucyę mającę tę treść, że godziliby się najchętniej na całą rzecz, gdyby miała taką formę, jaką właśnie ta sprawa ma przybrać dziś.

P. Chrzanowski wniosk, że należy wezwać Wydział krajowy, aby porozumiał się z Rządem i Wydziałami krajowymi wszystkich innych krajów, aby opłatę konsumcyjną na jednakowych oprzeć zasadach. To było więc stanowisko, które zupełnie odpowiada dzisiejszemu. Drugie stanowisko było p. Fruchtmanna, który także proponował rezolucyę tego rodzaju, że należy wezwać Rząd,

aby się starał o podwyższenie podatku państwowego od wódki przez ustawę państwową w Wiedniu, tak, aby dochód z tego podwyższenia został rozdzielony pomiędzy kraje w stosunku do konsumcyi każdego kraju. A więc znowu zupełnie podobne stanowisko na jakim dziś Rząd stanął.

Sejm oświadczył się wówczas za wnioskiem p. Abrahamowicza i przyjął opłaty konsumcyjne tak, jak były proponowane, ale z pewnością nie dlatego, że tę drogę uważał za najlepszą, ale dlatego, bo był przekonany, że na innej drodze osiągnąć się rzeczy na razie nie da. Charakterystycznym jest, co powiedział wówczas p. Męciński w czasie debaty polemizując z p. Chrzanowskim (czyta).

„P. Chrzanowski powiada: Byłoby lepiej, żeby się znieść z Rządem, wezwać go, aby się porozumiał ze wszystkimi prowincjami w monarchii i aby wszystkie prowincye na jednej podstawie uchwały pobór takiego podatku konsumcyjnego. Ależ to jest pobożne życzenie, byłoby to coś na kształt Królestwa Bożego na ziemi, aby żądać i spodziewać się zgody 18 krajów austriackich na uchwalenie dobrowolne jednolitej i dla wszystkich stosownej ustawy poborów konsumcyjnych. Wszak każda z prowincyj ma odrębne miejscowe warunki, inne potrzeby, stosunki i t. d.“

To, co było pobożnem życzeniem, daj Boże, aby się stało obecnie faktem.

Jeżeli jednakże przedłożenie to odpowiada życzeniom Izby, muszę skonstatować, że tylko w pewnej części a nie w zupełności. Sejm szedł bowiem dalej i życzył sobie, aby w podobny sposób przez organa rządowe był wybierany także dodatek do podatku konsumcyjnego od piwa, i aby ten podatek zastąpił dzisiejsze nasze opłaty konsumcyjne. Na razie życzeniom kraju pod tym względem nie mogło się stać zadość i mam to przekonanie, że na dziś koniecznem było ograniczyć rzecz tylko do podatku od wódki.

Wicie Panowie, jak zapatrują się wogóle na całą kwestyę podwyższenia podatku od piwa w rozmaitych krajach koronnych. Bardzo wątpię, by zgoda na tem polu była łatwą. Oprócz tego jest rozmaita wysokość opłat konsumcyjnych od piwa na rzecz poszczególnych krajów, i tutaj tedy doprowadzenie do jednolitości jest rzeczą trudną. Kto wie wszakże jaka będzie przyszłość.

Może w przyszłości, gdy poszczególne kraje, które mają opłaty konsumcyjne od piwa, będą wybierać je nadal w sposób dzisiejszy na podstawie wydzierżawiania, jednolitość zapatrywać z czasem się wytworzy i co do podatku od piwa i doprowadzi do podobnej reformy. Dziś jednak rzeczy tych przesądzać nie można.

Główną część mego przemówienia miałem zamiar tej właśnie kwestyi poświęcić, która jest tak wielkiej doniosłości dla funduszków krajowych. Obszernie o innych sprawach mówić bym nie chciał, już z tego powodu, aby nie odwracać zbyt uwagi Wysokiej Izby od tej najważniejszej kwestyi, aby do pewnego stopnia nie utrudniać szybkiego o ile możliwości załatwienia tej sprawy. Jeżeli w poprzednich latach mając zaszczyt przemawiać z tego miejsca do Wysokiej Izby na początku sesyi dotykałem także rozmaitych ważnych i doniosłych spraw dotyczących się administracyi a w szczególności spraw szkolnych, to niech mi wolno będzie w tym wypadku od tąpić od tego zwyczaju — nie dlatego wszakże, jakoby zmieniał przekonanie i znajdował, że w ten sposób nie należy przemawiać. Przeciwnie mam to przekonanie, że jest rzeczą bardzo odpowiednią, aby na początku sesyi był podany niejako rodzaj exposé ze strony naczelnika rządu krajowego co do ważniejszych spraw administracyjnych, które są bądź w toku, bądź były załatwiane w przeciągu roku zeszłego. Dziś jednak mam to przekonanie, że Panowie wobec tak krótkiego czasu woleliby się zajmować sprawami tylko bardzo nagłemi. Dlatego pozwólcie mi Panowie odstąpić od tego zwyczaju, którego się trzymałem w latach zeszłych: odstąpić tylko chwilowo, bo jak się zbierzemy później, to będę korzystał z każdej sposobności, aby o sprawach szkolnych i innych administracyjnych w tej Izbie mówić.

Muszę to podnieść, że stanowisko namiestnika, jeżeli nie jest zarazem komisarzem rządowym, jest o tyle nieprzyjemnem, że zwykle wtedy dopiero zabiera głos jak się zanosi na coś nieprzyjemnego. Otóż dlatego bardzo chętnie chcę i w tych wypadkach, gdzie jeszcze tego niema, przemawiać. Pozwólcie tedy jak w poprzednich latach o sprawach administracyjnych obszerniej pomówić — ale dopiero jak się zbierzemy po odroczeniu. Z podanego powyżej powodu nie znajdujecie Panowie na swoich pulpach sprawozdań Rady szkolnej krajowej, które zostaną przedłożone później.

O jednej jednak sprawie chcę pomówić obszerniej, a mianowicie o klęskach elementarnych, które dotknęły nasz kraj w tym roku i o pomocy państwowej w tym względzie.

Jak Panowie wiecie, tego lata całkiem niespodziewanie klęska powodzi dotknęła znaczną ilość powiatów w Galicyi, najsilniej powiaty południowo wschodnie należące do południowego dorzecza Dniestru. Szczęśliwie się rzeczy złożyły, iż pewien dość znaczny zasób subwencyi na rok zeszły zatrzymany „na czarną godzinę“ wskutek smutnych nie-

stety doświadczeń, że w lecie są częste wy-lewy, mógł być użyty na natychmiastową pomoc dla okolic dotkniętych powodzią. Kwota ta stosunkowo znaczna, wynosiła 112 tysięcy koron i natychmiast została rozdzielona pomiędzy powiaty dotknięte klęską. Naturalnie pomoc ta była niewystarczającą i tylko mogła przynieść ulgę chwilową. Z tego powodu starałem się w jak najszybszym czasie przedłożyć sprawozdanie do Wiednia z dokładnym stanem rzeczy i usilnie poprzeć żądanie znacznej pomocy z funduszków państwowych.

Przyznaję, że cały kraj, postowie, komitet obywatelski, który się zawiązał i który pracował z wielkim poświęceniem, jak naj-usilniej tę sprawę poparł i doprowadzoną ona została do relatywnie bardzo szczęśliwego rezultatu, pomoc bowiem Państwa jak Panowie wiecie, była bardzo znaczna, gdyż wynosi 2,750.000 koron. Natychmiast kazałem sobie przedłożyć sprawozdania ze wszystkich powiatów co do najodpowiedniejszego rozdziału tej kwoty. Sprawozdania starostw zostały ułożone w porozumieniu z Radami powiatowemi.

Trzymaliśmy się co do rozdziału pomocy tak samo jak w latach poprzednich tej zasady, że najodpowiedniejszym sposobem użycia pomocy jest wprowadzenie ogólnyżytek przynoszących robót publicznych, przy których uboga ludność znajduje zarobek, a które zarazem trwałą korzyść całej okolicy przynoszą. W tym wypadku właśnie o tyle bardziej było to odpowiednem, ponieważ roboty te publiczne właśnie w okolicach dotkniętych powodzią niejako same przez się się narzucały, nastąpiły bowiem tak znaczne przerwy w komunikacyi, że przedewszystkiem te przerwy usunąć i poprawę komunikacyi przeprowadzić należało.

Prócz tego tam, gdzie to było rzeczą konieczną, udzielało się także zapomóg w środkach żywności i zapomogi na zasiewy. Może być, że na wyżywienie będzie potrzeba także udzielać ludności w niektórych okolicach pomocy w ciągu zimy, a z pewnością będzie trzeba w wielu okolicach dać zapomóg na zasiewy na wiosnę. Wobec tego, że czas na przeprowadzenie robót publicznych w jesieni nie był dość znaczny, ażeby w okolicach dotkniętych powodzią można było bardzo znaczną ilość robót przeprowadzić, przeto nie cała suma została wydana, tylko relatywnie mniejsza jej część. Wydano bowiem w lecie kwotę 112.000 koron, a obecnie 798.000 koron, bardzo więc znaczna suma pozostaje jeszcze do rozdzielenia na rok przyszły i będzie użyta bądź na drogi, bądź inne środki komunikacyjne lub na inne roboty publiczne i na zasiewy.

Że w tym względzie władze postępują z całą sumiennnością i obiektywnością i kierują się jedynie interesem ludności, to się samo przez się rozumie i zdaje mi się, że prawie jest nie potrzebne zapewniać Panów o tem. Niestety całkiem ultra — opozycyjne niektóre głosy odzywały się z pewnemi wątpliwościami pod tym względem. Ja z mego stanowiska tylko to mogę powieścić, że tylko ubolewać można nad tymi głosami, (Brawa), bo widać jak tym, którzy je podają do wiadomości publicznej, trudno jest uwierzyć, że można się najprostszą, najzwyczajszą w świecie uczciwością kierować. (Brawa i oklaski). Mnie było to Bogu dzięki zawsze łatwo kierować się zasadami prostej uczciwości i mam to przekonanie, że i moim podwładnym urzędnikom także wcale to trudnem nie będzie. (Brawa i oklaski).

Zresztą tak w tym wypadku jak i we wszystkich innych zależeć mi będzie bardzo na tem, żeby administracyjni urzędnicy nie tylko znali potrzeby ludności, nie tylko starali się przynieść jej ulgę, ale zarazem aby w ciągłej styczności pozostawali z tą ludnością i, ażeby ludność w szczególności uboga wiejska, która w tak wielu trudnych sprawach nie umie sama sobie poradzić, znalazła zawsze u władz administracyjnych opiekę i odpowiednią pomoc. (Oklaski).

Temi zasadami zawsze mam zamiar się kierować i niemniej także dążyć do tego, ażeby we wszelkich sporach czy socyalnych, czy narodowościowych (niestety mamy ich tak wiele) Władze dążyły ile możności do złagodzenia sporów, do ułatwienia pewnej harmonii i zgody, której rzeczywiście w naszym kraju potrzeba koniecznie. (Brawa).

Pozwólcie Panowie, że na tych niewielu uwagach skończę i przedstawię Panom dobrego znajomego Panów hr. Łosia jako komisarza rządowego. Niech mi będzie wolno zwrócić uwagę Panów na jedną okoliczność, że jest to jedenasta sesya, podczas której hr. Łoś będzie komisarzem rządowym w tym Sejmie. (Oklaski).

Panowie wiecie, że jubileusz się obchodzi wszędzie (wesołość), więc chciałbym zwrócić uwagę Panów i na ten rodzaj jubileuszu. Nie jest moją rzeczą podnosić tu zasługi hr. Łosia jako komisarza rządowego, ale zdaje mi się, że umiał on sobie zjednać sympatje tej Wysokiej Izby i to bez względu na partye i stronnictwa. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Brak nam wszystkim (Poślowie powstają) Szanowni Panowie członka tej Wysokiej Izby, któregośmy wszyscy szanowali i cenili i którego wielu z nas otaczało szczerą przyjaźnią, brak ś. p. Alfreda Steckiego. Był to żywot spokojny i cichy ziemianina pol-

kiego, gotowego jednak do usług i pracy w każdej sprawie publicznej, do której wnosił dobrą wolę, obiektywność, ofiarność i wykształcenie.

Cześć niech będzie jego pamięci!

Sądzę, że przechowamy w sercach naszych serdeczne o nim na zawsze wspomnienie.

Panowie już powstaniem daliście wyraz tym uczuciom, a protokół naszych obrad przechowa wyraz ten w aktach.

Udzieliłem urlop p. Gołuchowskiemu na jeden dzień, p. Rotterowi na jeden dzień, p. Milewskiemu na trzy dni, p. Jordanowi na pięć dni, p. Cieleckiemu na trzy dni.

Prezes akademii p. hr. Tarnowski zapowiedział, że na najbliższe trzy dni nie może przybyć. Zarazem zapowiedział administratorem dyecyezy tarnowskiej, że z powodu obowiązkowych zajęć, w tej chwili na sesyę przybyć nie może.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):**  
Spis petycyj wniesionych po dzień 18. grudnia 1900.

1. L. s. 31. Marcinkowski Władysław, rewident i Lewartowski br. Aleksander, oficyał rachunkowy Wydziału krajowego przez Wydział krajowy, obaj o nadzwyczajną zaliczkę po 2.000 koron — do kom. budżetowej.
2. L. s. 32. Kułakowski Kazimierz, b. inspicjent gmachu sejmowego p. p. Wereszczyńskiego o jednorazową odprawę — do kom. budżetowej.
3. L. s. 33. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej przez JE Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o odpisanie reszty datku deklarowanego przez Radę pow. na budowę drogi kraj. Lwowsko-Stojanowskiej — do kom. drogowej.
4. L. s. 34. Krobicki Wiktor, rewident rachunkowy Wydziału krajowego p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę na kosztą wydawnictwa: „Podręcznika o rachunkowości w gminach wiejskich“ — do kom. budżetowej.
5. L. s. 35. Stowarzyszenie rękodzielników izrael. we Lwowie p. p. Goldmana o subwencyę — do kom. budżetowej.
6. L. s. 36. Towarzystwo Opieki nad Internatem dla ucz. c. k. Seminarjum w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o zasiłek na spłatę długu zaciągniętego na budowę Internatu — do kom. budżetowej.
7. L. s. 37. Urząd parafialny obrz. łącz. w Wojniłowie p. p. Kl. Dzieduszyckiego o

utworzenie i systemizowanie stacyi parafialnej w Dołhej wojułowskiej — do kom. petycyjnej.

8. L. s. 38. Goltentalowa Wiktorya, wdowa po zastępcy dyrektora kraj. biura kolejowego we Lwowie p. p. Lubomirskiego o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
9. L. s. 39. Towarzystwo „Szkilna pomicz“ w Kołomyi p. p. Zajączkowskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
10. L. s. 40. Komitet Zjazdu I. lekarzy okręgowych we Lwowie p. p. Dąbskiego o utworzenie funduszu emerytalnego dla lekarzy okręgowych — do kom. budżetowej.
11. L. s. 41. Nowosad Jan, syn ś. p. byłego stróża przy Wyższym kraj. p. p. Sawczaka o dar z łaski dla małoletniej siostry Stejanii — do kom. budżetowej.
12. L. s. 42. Gmina miasta Krakowa p. p. Weigla w sprawie opodatkowania wyższego od spirytusu — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. Waigel.

Udzielam mu głosu.

**P. Wejgel.** Gmina Krakowa zainteresowana bardzo w kwestyi projektu ustawy o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki, nadesłała mi dziś ekspresem bardzo pilną petycję, o której odesłanie do tej komisji, do której projekt przesłano, upraszam, tuszając sobie, że przez wzgląd na argumenta petycyi spowoduje się rezolucję, któraby słusznym żądaniom Krakowa odpowiedzieć mogła.

Proszę o odesłanie tej petycyi do tej komisji, do której projekt będzie przesłany.

**P. sekretarz Stanisław Niezabitowski** (czyta dalej ze spisu petycyi).

13. L. s. 43. Suchoń Aniela, wdowa po etatowym odźwiernym szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o stałe zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
14. L. s. 44. Skibska Marya, wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o stałe zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
15. L. s. 45. Koczyndyk Piotr, emerytowany nauczyciel ludowy we Lwowie p. p. Soleskiego o podwyższenie emerytury — do kom. budżetowej.
16. L. s. 46. Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie p. p. Pilata o stałą roczną subwencję na urządzenie wykładów na prowincyi — do kom. budżetowej.

17. L. s. 47. Towarzystwo „Biblioteka słuchaczy prawa“ we Lwowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
18. L. s. 48. Gm Drabinianka pow. Rzeszów p. p. Stanisława Jędrzejowicza o zasiłek na wykończenie budowy murywanej szkoły ludowej — do kom. budżetowej.
19. L. s. 49. Sternalowa Emilia, wdowa po adjunkcie kasowym p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
20. L. s. 50. Malsburg Karol, prof. kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie p. p. Wodzickiego o nadzwyczajną zaliczkę w kwocie 4.400 koron — do kom. budżetowej.
21. L. s. 51. Towarzystwo im T. Kościuszki w Krakowie p. p. Wodzickiego o subwencję 30.000 kor. na budowę pomnika Kościuszki w Krakowie — do kom. budżetowej.
22. L. s. 52. Ruszkowska Helena we Lwowie p. p. Abrahamowicza o subwencję na wyjazd za granicę w celu dalszego kształcenia się w śpiewie — do kom. budżetowej.
23. L. s. 54. Reprezentacya gminy m. Lwowa przez p. Małachowskiego w sprawie zamierzonego podwyższenia kraj. opłat konsumcyjnych od wódki i spirytusu — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. Małackowski. Udzielam mu głosu.

**P. Dr. Małachowski.** Przyłączam się do wywodów p. Weigla imieniem gminy m. Lwowa i proszę, ażeby analogiczną petycję gminy m. Lwowa, dotyczącą tej ważnej sprawy, odesłano bezzwłocznie do tej komisji, która tą ważną sprawą zajmować się będzie.

**Marszałek.** To się też stało.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektu ustawy o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki.  
**All. I.**

Głos ma sekretarz p. Niezabitowski.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław.

Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisji budżetowej i przystąpienie natychmiast do wyboru komisji budżetowej z 23 członków.

**Marszałek.** Rezprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek na odesłanie przedłożenia tego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza z wnio-



skiem na wybór komisji budżetowej z 23 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa. **All. 2.**

Sprawozdawca poseł Veyhinger ma głos.

Członek Wydziału p. **Vayhinger.**

Uchwalony na ostatniej sesji statut m. Krakowa nie uzyskał najwyższej sankcyi, z powodów które „ministerstwo spraw wewnętrznych w reskrypcie z dnia 1. września br. Wydziałowi krajowemu zakomunikowało.

Głównym powodem była przeważnie ta okoliczność, iż statut m. Krakowa pomijał prawo wyborcze na podstawie podatku gruntowego, zarobkowego osobisto-dochodowego i rentowego, a ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, iż główne zasady prawa wyborczego opierają się na tych pośrednich podatkach.

Po zakomunikowaniu Radzie miejskiej w Krakowie powyższego reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, Rada miasta Krakowa uchwaliła zmiany we wskazanych kierunkach, a Wydział krajowy przedkłada ponownie uchwalony statut miasta Krakowa Wys. Sejmowi do powzięcia uchwały.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej, a zarazem wnoszę wybór komisji gminnej z 15 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto się zgadza z wnioskiem na wybór komisji gminnej z 15 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu budżetu funduszu krajowego na rok 1901. **All. 3.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Pod względem formalnym wnoszę imieniem Wydziału krajowego na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prowizoryum budżetowym na I, kwartał 1901. **All. 4.**

Sprawozdawca poseł Wyreszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Zarazem wnoszę, by z powodu krótkiego czasu, który pozostaje do obrad, Wysoka Izba uchwaliła, by komisya budżetowa z pominięciem wszelkich formalności ustnie sprawozdanie w tym przedmiocie na najbliższem posiedzeniu przedstawiła.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek na odesłanie sprawozdania do komisji budżetowej z tem, by ustnie na najbliższem posiedzeniu złożyła sprawozdanie, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1899. **All. 5.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1900. **All. 6.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.**

Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu z pominięciem wszelkich formalności i drukowania sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zanim przejdziemy do dalszego porządku dziennego, muszę zawiadomić, że na porządku dzisiejszego posiedzenia nie jest umieszczone sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra

Dublany, ponieważ w chwili drukowania porządku dziennego sprawozdanie to nie było jeszcze ułożone. Na skutek życzenia Wydziału krajowego jestem gotów pierwsze czytanie sprawozdania tego umieścić na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia pod warunkiem, jeżeli nikt z Panów przeciw temu nie ma do zarzucenia.

Zapytuję tedy, czy nie sprzeciwia się ktoś z Panów temu, by pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany, które nie jest umieszczone na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, dziś na porządku dziennym umieścić i przystąpić do pierwszego czytania? (Nikt). Gdy nikt się nie sprzeciwia, udzielam głosu p. sprawozdawcy Onyszkiewiczowi.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej i a dobra Dublany.

Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu z pominięciem drukowania sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje

Wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów.

Wybór komisji budżetowej z 23 członków i Komisji gminnej z 20 członków. Wskutek życzenia posłów zarządzam przerwę na 5 minut.

(Po przerwie).

Przystępujemy do wyborów. Na skrutatorów zapraszam pp. Klemensiewicza, Krzysztofowicza, Kulczyckiego, Schätzla, Milana i Bindera. Proszę panów oddawać kartki. (Po zebraniu kartek przez skrutatorów). Podczas skrutynium przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Punkt

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**.

Wysoki Sejmie!

Na podstawie §§. 49 i 50 regulaminu sejmowego zastosować krajowy: Wysoki Sejm raczy zastosować te paragrafy regula-

minowe do kilku przedłożeń Wydziału krajowego, które są natury czysto administracyjnej i niecierpiące zwłoki a mogą być jeszcze w tej sesji załatwione. Więc stawiam wniosek, ażeby co do tych wszystkich drobnych spraw administracyjnych zastosowane były postanowienia skrócone.

**Marszałek.** R. zprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Sprawozdawca ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 17. maja 1898 postanowiła Rada gminna w Tłumaczu zaprowadzić opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg lat dziesięciu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 5 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 $\frac{1}{2}$  ct.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 zł. 20 ct.

4. od jednego litra miodu po 3 ct.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciw niej nie wniesiono żadnych protestów, Rada powiatowa zaś na posiedzeniu z 19. kwietnia 1899 jednogłośnie zaopiniowała ją przychylnie.

Nadto uchwałą z 2. stycznia 1900 zobowiązała się Rada gminna w Tłumaczu, iż na wypadek, gdyby gmina uzyskała proszone uprawnienie, przystąpić do wydzierżawienia tego prawa tylko w porozumieniu z dzierżawcą prawa propinacji, względnie z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego.

Według przedłożonych budżetów i rachunków stan majątkowy gminy przedstawia się jak następuje:

Budżet na rok 1897.

Dochody . . . . .	6.759 zł.
Wydatki . . . . .	10.280 „
	zatem niedobór . . . . .
	3.521 zł.
pokryty 48% dodatkami gminnymi do podatków.	
Budżet na rok 1898.	

Dochody . . . . .	8.781 zł.
Wydatki . . . . .	11.042 „
	niedobór . . . . .
	2.261 zł.

który pokryto 30% dodatkiem do podatków bezpośrednich, podczas gdy w rzeczywistości potrzebna było 36%.

## Budżet na rok 1899.

Dochody . . . . .	8.959 zł.
Wydatki . . . . .	13.211 „
	niedobór . . . . . 4.252 zł.,

który pokryto 430/0 dodatkiem do podatków bezpośrednich, który w rzeczywistości przyniósł mniej o 1.754 zł.

## Na rok 1900:

preliminowano: dochodu . . . .	19.299 kor.
wydatki gminne 30.178 kor.	
„ szkolne 4.270 „	34.448 „
na pokrycie niedoboru . . . .	15.149 kor.
uchwalono nałożyć 490/0 dodatek gminny i 190/0 dodatek szkolny, czyli razem 680/0 od podatków bezpośrednich przypisanych w gminie na r. 1899 w kwocie 22.316 kor.	

Majątek zakładowy gminy składa się z gruntów (pastwisk) wartości 52.000 kor., budynków wartości 18.124 kor., papierów wartościowych nom. wartości 1.234 kor. 46 hel. i praw, a to: targowego z przeciętnym rocznym dochodem 4.072 kor. 72 hel. i prawa polowania rocznie 10 kor.

Stan bierny wykazuje w zaciągniętych pożyczkach i zobowiązaniach kwotę łączną 36.520 kor., w zaległościach zaś na potrzeby szkolne 2.337 kor., a na inne cele 440 kor.

Główny dochód gminy stanowią opłaty targowe i 1000/0 dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Już sam wykazany wyżej stan obciążenia członków gminy zbyt wysokimi dodatkami i długi gminy, stwierdzają i uzasadniają konieczną potrzebę przyznania gminie prawa poboru opłat komunalnych, względnie potrzebę otwarcia gminie nowego źródła dochodu dla umożliwienia jej zniesienia dotychczasowych dodatków gminnych i pokrycia zwiększających się co roku zwykłych potrzeb gminy.

Zważyć nadto należy, że gmina przystąpić musi do przeprowadzenia tego rodzaju inwestycji, jak budowa rzeźni, uporządkowanie targowicy, bruki, chodniki, sprawienie rekwiżytoż pożarnych i t. p., a do tego wszystkiego gmina nie posiada żadnych środków.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w odezwie z 25 marca 1900 l. 1582 sprzeciwiła się udzieleniu gminie m. Tłumacza prawa poboru proszonych opłat, a to z powodu, że zdaniem Dyrekcyi zwyczajne wydatki gminy pokryte są jej dochodami i nałożonymi dodatkami do podatków, które nawet nie przenoszą 500/0; że dalej równowaga finansowa gminy może być łatwo i bez nowych źródeł dochodu utrzymana a to nawet i w tym wypadku, gdyby gmina w latach przyszłych ponosić miała wydatki nieprzewidziane, gdyż obecny preliminarz obejmuje

dość znaczne wydatki, które się albo wcale nie powtarzają, albo tylko w części, tak, że przyszłe preliminarze winny wykazywać oszczędności, które w danym razie na nieprzewidziane wydatki będą mogły być użyte, wreszcie, że przez nadanie gminie proszonego prawa i wobec projektowanego nowego obciążenia spirytusu, fundusz propinacyjny byłby narażony na straty.

Z uwagi wszakże na przytoczone wyżej daty budżetów i rachunków gminy, stwierdzających w każdym razie stały wzrost zwykłych potrzeb gminy i zbyt wysokie obciążenie dodatkami, z uwagi dając, że podstawa podatkowa do wymiaru dodatków gminnych zmniejszyła się z powodu uwolnienia podatku osobisto-dochodowego od wszelkich dodatków, wreszcie, iż dążyć należy do udzielenia gminie możliwości zniesienia dodatków a nie znieważać jej do ich podwyższenia, sądzi Wydział krajowy, że interes żywotny gminy winien iść przed względami na interes funduszu propinacyjnego i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy:

## Ustawa

z dnia . . . . . 190 . . o zezwoleniu gminie Tłumacz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojemu Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

## Art. I.

Gminie miasteczka Tłumacz zezwala się na pobieranie przez lat dziesięć, począwszy od r. 1901 opłat gminnych od niżej poszczególnionych napojów spirytusowych, piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1. od jednego litra alkoholu, podług 100 stopniowego alkoholometra po 10 hal.,
2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów, po 3 hal.,
3. od jednego hektolitru piwa, bez względu na gatunek, po 2 kor. 40 hal.,
4. od jednego litra miodu, po 6 hal.

## Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

## Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Tłumacza.

## Art. IV.

Te opłaty ciążą tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy i nie można obciążać niemi produkcyi ani obrotu handlowego.

## Art. V.

Od opłaty tej wolną jest wódka w tych wszystkich wypadkach, w których według drugiej części cesarskiego rozporządzenia z 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120 wolną jest ona od podatku konsumcyjnego.

## Art. VI.

Blizsze postanowienia co do poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje punkt

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kołaczyce (pow. Jasło) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i t. p.

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta).

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kołaczyce (pow. Jasło) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i t. p.

## Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 19. sierpnia 1899 postanowiła Rada gminna w Kołaczycach zaprowadzić opłaty gminne od napojów spiry-

tusowych, piwa, miodu, wiszniaku, maliniaku i t. p. na przeciąg 10 lat według następującej taryfy:

1. od jednego litra stustopniowej wódki 8 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rozolu, likieru, ponczowej esencji, śliwownicy i innych podobnych słodzonych napojów, a razem wiszniaku i maliniaku, po 5 ct.,

3. od jednego litra miodu po 5 ct.,

4. od jednego hektolitra piwa, bez względu na gatunek, po 1 zł. 20 ct.

Uchwałą powyższa została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

Rada powiatowa w Jasle zatwierdziła jednogłośnie tę uchwałę na posiedzeniu z d. 8. listopada 1899.

Celem zaprowadzenia rzeczonych opłat jest uzyskanie funduszów na pokrycie kosztów niezbędnych inwestycji, które gmina w najbliższym czasie będzie musiała przeprowadzić, względnie zaś uzyskanie stałego źródła dochodu na opłatę rat annuitetowych zaciągniętych mającej pożyczki inwestycyjnej.

Jak świadczą przedłożone wykazy i kosztorysy uchwalonych robót inwestycyjnych, czekają gminę następujące wydatki:

Rozszerzenie budynku szkolnego	
kosztem . . . . .	4.000 kor.
budowa rzeźni . . . . .	6.000 "
budowa strażnicy pożarnej . . . . .	2.500 "
urządzenie targowicy i zakupno gruntu . . . . .	1.000 "
udział konkurencyjny gminy w kosztach budowy kościoła parafialnego . . . . .	5.600 "
budowa chodników . . . . .	3.600 "
budowa kanałów . . . . .	2.800 "

Uskutecznienie tych inwestycji zawisło od zaprowadzenia nowego źródła dochodu, gmina bowiem nie posiada żadnych funduszów na opędzenie tak znacznych wydatków.

Według inwentarzy i budżetów z trzech ostatnich lat stosunki majątkowe gminy przedstawiają się jak następuje:

W r. 1898 wynosiły preliminowane dochody własne . . . . .	6.222 zł. 14 ct.
wydatki . . . . .	6.790 „ — "
niedobór . . . . .	467 zł. 86 ct.
pokryty 28 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> dodatkiem do podatków bezpośrednich;	
w r. 1899 dochody własne . . . . .	6.031 zł. 52 ct.
wydatki . . . . .	6.843 „ 59 "
niedobór . . . . .	812 zł. 07 ct.

pokryty 44<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dodatkiem do podatków bezpośrednich;

na r. 1900 preliminowano

dochody . . . . .	19.791 kor 66 hal.
wydatki . . . . .	21.369 „ 87 „
niedobór . . . . .	1.578 kor. 21 hal.

mający się pokryć 480/0 dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W porównaniu z ubiegłymi latami wzrosły w r. 1900 dochody i wydatki pomiędzy innymi o 3.500 złr. czyli 7.000 koron, a to z powodu, że gmina zamierza przystąpić już w bieżącym roku do budowy rzeźni i na ten cel wstawiła do budżetu walutę uzyskać się mającej pożyczki w wysokości kosztorysem przewidzianej.

Na własne dochody gminy składają się; procenta od obligacyj gminnych przedstawiających nominalną wartość 35.000 złr. czyli 70.000 kor., dalej dochody z lasu gminnego obejmującego przeszło 220 morgów, tudzież czynsze z domów gminnych wartających około 9.000 zł. czyli 18.000 koron i czynsze z dzierżawy gruntów gminnych; prócz tego pobiera gmina dość znaczne stosunkowo dochody z targowicy i 850/0 dodatek do podatku konsumcyjnego od wina.

Mimo wszakże, iż gmina posiada swój własny majątek, nie jest w stanie o własnych siłach przeprowadzić choćby najmniej kosztownej inwestycji.

Z zestawienia dochodów i wydatków okazuje się, że gmina w zwykłych warunkach spotrzebowuje na bieżące potrzeby cały dochód ze swojego majątku, a nadto zmuszona jest na pokrycie niedoborów nakładać stosunkowo bardzo wysokie dodatki gminne do podatków bezpośrednich, które przeciętnie dochodzą do 1.800 zł. czyli 3.600 koron. Ta stosunkowo słaba siła podatkowa dowodnie wskazuje, że na to źródło dochodu gmina zupełnie liczyć nie może; nałożenie bowiem choćby bardzo wysokich dodatków — prócz niemożliwego obciążenia kontrybuentów — nie odniosłoby żadnego rezultatu.

Próba zatem gminy o przyznanie jej prawa do pobierania rzeczonych opłat jest zupełnie uzasadnioną, z tem jedynie zastrzeżeniem, iż wysokość opłaty od słodzonych napojów spirytusowych musi być niższą do granic oznaczonych w rozporządzeniu ministerjalnym z r. 1891.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego, której prośbę tę Wydział krajowy przesłał do zaopiniowania, oświadczyła w swej odezwie z 30. kwietnia 1900 l. 2.222, że zgadza się na udzielenie gminie proszonego zezwolenia przynajmniej, że gmina wykazała istotną potrzebę niezwykłych wydatków, którychby zwykłymi dochodami pokryć nie mogła.

Wydział krajowy zauważa przytem, że Rada gminna uchwałą z dnia 14. lutego 1900

zobowiązała się do wydzierżawienia przynajmniej mającego prawa poboru opłat, tylko za poprzedniem porozumieniem się z dzierżawcą prawa propinacji względnie z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego, a uchwała ta znajduje się w aktach Wydziału krajowego.

Uznając przeto w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . 190 . . o zezwoleniu gminie Kołaczyce (pow Jasło) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielk. Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Gminie Kołaczyce zezwala się pobierać przez lat 10 od r. 1901 począwszy opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć słustopniowym alkoholem po 16 groszy, czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 16 kor.

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku, koniaku, śliwownicy itp. bez względu na ilość zawartego alkoholu po 3 grosze, czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 kor.

3. od jednego hektolitra piwa po 2 kor. 40 groszy,

4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku itp. po 10 kor.

#### Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy na własny użytek, czy też na sprzedaż.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Kołaczyce.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których — po myśli §. 6 ustawy z 17. lipca 1899. Dz. u. p. Nr. 120. Cz. II. (uwolnienia) — wolną

jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje punkt

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Rudki na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Rudki na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

#### Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 12 czerwca 1899 postanowiła Rada gminna miasteczka Rudki zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych, piwa, miodu i maliniaku na przeciąg dziesięciu lat według następującej taryfy:

1. od jednego litra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem 8 ct.

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jak rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku, koniaku i t. p. bez względu na ilość zawartego w nich alkoholu po 1.5 ct.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek 1 zł. 20 ct.

4) od jednego litra miodu i maliniaku po 5 ct.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

Rada powiatowa w Rudkach zatwierdziła powyższą uchwałę na posiedzeniu z dnia 16 grudnia 1899.

Celem zaprowadzenia rzeczonych opłat jest uzyskanie funduszu na w przeprowadzenie rozmaitych niezbędnych inwestycji, których rychłego skutecznego domagają się nadto władze rządowe, jak tego dowodzą przedłożone liczne reskrypta ck. Starostwa w Rudkach przynaglające gminę do szybszego rozpoczęcia robót inwestycyjnych.

Wszelako bez uzyskania nowego źródła dochodów gmina nie byłaby w stanie uczynić zadość wszystkim czekającym ją obowiązkom, stosunki bowiem finansowe gminy są tego rodzaju, że o pokryciu kosztów zamierzonych i nakazanych inwestycji przy zwykłych dochodach a nawet podwyższeniem dodatków gminnych do podatków bezpośrednich i mowy być nie może.

Do najbardziej niecierpiących zwłoki inwestycji należą: wybrukowanie rynku, mierzącego bardzo znaczną przestrzeń, budowa dwóch kanałów, uporządkowanie czterech ulic i dwóch placów, wykopanie i obudowanie czterech studzien;

Koszta tych inwestycji wynoszą według kosztorysów przeszło 14.000 zł. prócz tego czekają gminę inne stałe wydatki, jak: utrzymanie weterynarza miejskiego i instruktora straży pożarnej, pomnożenie funkcjonaryszów policji gminnej i t. p.

Stan majątkowy gminy przedstawia się według przedłożonych budżetów i inwentarzy następująco:

Gmina nie posiada żadnego majątku, a dochody własne jakie pobiera, pochodzą z zakładów gminnych, jak rzeźnia, targowica, jatki, stragany, i t. p. i z dodatku konsumcyjnego od mięsa i wina. Dochody te wszelako nie wystarczają na opędzenie zwyczajnych nawet potrzeb gminy, a gmina zmuszoną jest coroczny niedobór pokrywać znacznymi dodatkami do podatków i tak w r. 1898 wynosiły:

dochody . . . . 4.409 zł.

wydatki . . . . 5.496 „

niedobór 1.045 zł. pokryty

30% dodatkiem;

w roku 1899:

dochody . . . . 5.123 zł.

wydatki . . . . 6.168 „

niedobór 1.045 zł. pokryty

również 30% dodatkiem;

na rok 1900 preliminowano :

dochody . . . .	6.487 zł.
wydatki . . . .	7.281 „

niedobór 794 zł. który ma być pokryty 25% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Przeciętna siła podatkowa gminy wynosi 3.500 zł.

Z powyższego okazuje się, że znaczne nawet podwyższenie dodatków nie przyniosłoby pożądanego rezultatu a byłoby nadto i niedopuszczalnym w obec tego, że gmina musi również w najbliższym czasie przystąpić do rozszerzenia budynku szkolnego według planów i kosztorysów Radzie szkolnej krajowej już przedłożonych a na pokrycie kosztów tej budowy obliczonych na 4.329 zł, będzie zmuszoną przez kilka lat osobno nakładać 40% dodatek. Tak więc prośba gminy o zezwolenie na zaprowadzenie rzeczonych opłat jest zupełnie uzasadnioną.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego uznając potrzebę wspomnianych wyżej inwestycji i niemożność pokrycia kosztów tych inwestycji zwykłymi dochodami zgodziła się w odezwie swej z 1 czerwca 1900 l. 2.485 na udzielenie gminie zezwolenia do poboru proszonych opłat z zastrzeżeniem, że gmina, co do sposobu zabezpieczenia tych opłat, względnie co do połączenia dzierżawy tych opłat z dzierżawą prawa propinacji, będzie obowiązana porozumieć się z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego.

Temu życzeniu Dyrekcyi już stało się zadość. Rada gminna bowiem na posiedzeniu z 4 grudnia 1899 zobowiązała się na wypadek przyznania gminie prawa poboru tych opłat, wydzierżawić je tylko za poprzednim porozumieniem się z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego.

Odnośna deklaracyja przechowaną jest w aktach Wydziału kraj.

Wydział kraj. przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . o zezwoleniu gminie m. Rudki na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu i t. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Gminie miasteczka Rudki zezwala się pobierać przez lat dziesięć, od r. 1901 począwszy, opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 groszy, czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 16 koron;

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku, koniaku i t. p bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu po 3 grosze, czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony;

3. od jednego hektolitra piwa po 2 korony i 40 groszy.

4. od jednego hektolitra miodu, maliniaku po 10 koron.

#### Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. 1. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy na własny użytek, czy na sprzedaż.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Rudki.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można ni obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6 ustawy z 17, lipca 1899 Dz. u. p. Nr. 120. (Część II. o uwolnieniach) wolną jest ona od państwowej opłaty konsumpcyjnej.

#### Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek**. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 12. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Chodorów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł **Vayhinger** ma głos.

Członek Wydziału krajowego sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydział krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Chodorów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

#### Wysoki Sejmie!

Uchwałą powziętą dnia 2 maja 1899 postanowiła Rada gminna w Chodorowie zaprowadzić opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg lat dziesięciu według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć 100 stopniowym alkoholometrem po 5 ct., czyli od hektolitra stu stopniowego alkoholu po 5 zł.

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych jako to: rosolisów, likierów, rumu, araku i t. d. po 1-5 centa, czyli od jednego hektolitra tych napojów po 1 zł. 50 ct.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 zł 20 ct.

4. od jednego hektolitra miodu po 3 zł. w. a.

Uchwałą powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciw niej nie wniesiono na ręce Zwierzchności gminnej w w ustawowym terminie żadnego protestu. Rada powiatowa w Bóbrce na posiedzeniu z 29 stycznia 1900 zatwierdziła wspomnianą uchwałę Rady gminnej jednogłośnie.

Zaprowadzeniem rzeczonych opłat zamierza gmina uzyskać fundusz przeznaczony na amortyzację pożyczki zaciągniętej się mającej na niezbędne, podług opinii władz dotychczasowych roboty około wybrukowania bagietego rynku, placów i uporządkowania ulic,

a które to roboty podług dołączonego do aktów planu i kosztorysu około 30.000 zł kosztować będą.

Według budżetów gminy z trzech lat lat ostatnich stan funduszu gminy przedstawia się, jak następuje:

W roku 1898 wynosiły:

dochody . . . . . 3.465 zł.  
wydatki:

a) administracyjne 2.086 zł.

b) szkolne . . . . . 778 „ 3.584 „

niedobór . . . . . 118 zł.

pokryty 4% dodatkiem do podatków bezpośrednich wynoszących 3.078 zł.

W roku 1899:

dochody . . . . . 3.343 zł.

wydatki:

a) administracyjne 3.495 zł.

b) szkolne . . . . . 455 „ 3.950 „

niedobór . . . . . 607 zł.

pokryty 20% dodatkiem do podatków.

W roku 1900:

dochody . . . . . 5.498 K.

wydatki:

a) administracyjne 4.562 K.

b) szkolne . . . . . 909 „ 6.471 „

niedobór . . . . . 977 K.

pokryty 12% dodatkiem do podatków bezpośrednich, chociaż niedobór ten wymagał 16% dodatku, gmina bowiem przyjęła za podstawę mylną sumę podatków 8.200 kor. zamiast 6.150 kor.

Majątek zakładowy gminy składa się z 27 morgów gruntu stanowiącego place, drogi, ulice i pastwisko, pozostawione do bezpłatnego użytku członków gminy.

Budynki nie przynoszą żadnego dochodu.

Głównym dochodem gminy jest 40% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa przynoszący rocznie 1.400 kor., czynsz dzierżawy kopytkowego 2.820 kor., tudzież z targowego 920 kor.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w odezwie swej z 27 marca b. r. l. 1.541 oświadczyła się za uwzględnieniem prośby gminy, żądała jednak tylko wyraźnej zmiany uchwały Rady gminnej Chodorowa z 2 maja 1899 o ile nią postanowiono, że w razie uzyskania zezwolenia na pobór prószonych opłat, prawo to w drodze publicznej licytacji najwyższy czynsz ofiarującemu wydzierżawionem zostanie i powzięcie nowej uchwały, która by się wyraźnie zobowiązała nie wydzierżawiać powyższego prawa inaczej jak tylko za zgodnym porozumieniem się z c. k. Dyrekcyją fund. prop., względnie z dzierżawcą prawa propinacji.

Rada gminna m. Chodorowa uczyniła też zadość powyższemu żądaniu uchwałą z 13 listopada b. r.



Ponieważ wybrukowanie bagnistego rynku i uporządkowanie placów, dróg i ulic gminnych uznane zostało przez władze kompetentne za rzecz koniecznie potrzebną, ze względów sanitarnych i komunikacji publicznej, gmina zaś nie ma środków na tego rodzaju cele, prócz możliwości nakładania dodatków, czem zbyt osłabiłaby siłę podatkową członków, przeto uznając w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . 190 o zezwoleniu gminie m. Chodorów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa miodu i t. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Gminie miasteczka Chodorów zezwala się pobierać przez lat dziesięć, od r. 1901 począwszy opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 10 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 10 koron;

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych jako to: rosolisów, likierów, rumu, araku koniaku, i t. p. bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu, po 3 hal., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 kor.

3. od jednego hektolitra piwa po 2 korony 40 h.

4. od jednego hektolitra miodu po 6 koron.

#### Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy na własny użytek, czy też na sprzedaż.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Chodorów.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli § 6. ust. z 17 lipca 1899 Dz. ust. p. nr. 120, Cz. II. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej,

#### Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punt 13

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tartaków na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i t. d.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Vayhinger (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Tartaków na pobór opłat gminnych, od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. d.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 10 marca 1900 postanowiła Rada gminna m. Tartakowa zaprowadzić opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i t. d. na przeciąg lat pięciu, według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, po 16 hal., czyli od hektolitra 100° alkoholu 16 kor.

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, bez względu na ilość zawartego alkoholu, jak araku, rumu, koniaku, esencji ponczowej, likieru, rosolisu i t. p. po 3 hal., czyli od jednego hektolitra 3 kor.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 kor. 40 hal.

4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku i t. d. po 10 koron.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

Rada powiatowa na posiedzeniu z 18 września zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Gmina domaga się zaprowadzenia rzeźczonych opłat, celem uzyskania funduszków na wywiercenie 3 studzien, sprawienie rekwizyw pożarnych, urządzenie rzeźni gminnej i t. p. inwestycji, wreszcie na spłatę pożyczek, zaciągniętych na sumę około 3.000 koron.

Według budżetów gminy z trzech lat ostatnich, stan funduszków gminy przedstawia się, jak następuje:

W r. 1898 wynosiły :

dochody . . . . . 427 zł.

wydatki :

a) administracyjne 992 zł,

b) szkolne . . . . . 213 „ 1 205 „

niedobór . . . . . 778 zł.

pokryty 76% dodatkiem do podatków bezpośrednich wynoszących 814 zł.

W r. 1899 :

dochody . . . . . 428 zł.

wydatki :

a) administracyjne 800 zł.

b) szkolne . . . . . 104 „ 904 „

niedobór . . . . . 476 zł.

pokryty 56% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1900:

dochody . . . . . 1.156 K.

wydatki :

a) administracyjne 1.920 K.

b) szkolne . . . . . 276 „ 2.196 „

niedobór . . . . . 1.040 K.

pokryty 56% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Majątku nieruchomego nie posiada gmina, a głównym jej dochodem jest 35% doda-

tek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa, przynoszący rocznie około 500 zł.

Główne źródło pokrycia potrzeb gminy stanowią zatem dodatki do podatków bezpośrednich, wobec znacznej jednak ich dotychczasowej wysokości i ubóstwa gminy dalsze podwyższanie tych dodatków jest niemożliwe.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego odezwała z 22 listopada b. r. l. 5.834 oświadczyła się za udzieleniem gminie zezwolenia na pobór proszonych opłat, a Rada gminna w Tartakowie na posiedzeniu z 10 lutego b. r. zgodnie z życzeniem c. k. Dyrekcyi, zobowiązała się wydzierżawić przyznać się mające prawo poboru opłat, tylko za poprzedniem porozumieniem się z dzierżawcą prawa propinacji, względnie z c. k. Dyrekcyą galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Uznając przeto w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat, Wydział kraj. wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . 190, o zezwoleniu gminie m. Tartaków, pow. Sokal, na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu wiśniaku etc.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje :

#### Art. I.

Gminie miasteczka Tartaków zezwala się pobierać przez lat pięć od roku 1901 poczynawszy opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 16 koron;

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku, koniaku i t. p. bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu po 3 hal., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony;

3. od jednego hektolitra piwa po 2 kor. 40 hal.

4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku i maliniaku i t. d. po 10 kor.

#### Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I.

poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy też na własny użytek, czy na sprzedaż.

### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Tartaków.

### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

### Art. V.

Od opłaty tej ma być wolna wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6 ustawy z 17 lipca 1899 Dz. u. p. nr. 120, Cz. II. wolną jest ona od opłaty konsumcyjnej.

### Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj.

### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt 14.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Lutcza na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Vayhinger (czyta).

### Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 1. października 1898 postanowiła Rada gminna w Lutczy zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku itd. na przeciąg dziesięciu lat według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 ct., czyli od 1 hektolitra stustopniowego alkoholu po 8 złr.;

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku, koniaku i t. d., bez względu na ilość zawartego alkoholu po 1.5 ct., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 1 zł. 50 ct.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 zł. 20 ct.;

4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku itp. po 5 zł.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

Rada powiatowa w Rzeszowie na posiedzeniu z dnia 16. stycznia 1899 postanowiła poprzeć tę petycję gminy.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat gmina domaga się celem uzyskania funduszków na pokrycie rat amortyzacyjnych pożyczek, zaciągniętych na budowę szkoły i na restaurację kościoła i budynków plebańskich. Według budżetów gminy z trzech lat ostatnich stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje:

W r. 1898 wynosiły:	
dochody . . . . .	100 zł.
wydatki:	
a) administracyjne	459 zł.
b) szkolne . . . . .	877 „
c) parafialne . . . . .	67 „ 1.403 „

niedobór . . . . . 1.303 zł.  
pokryty 58% dodatkiem do podatków bezpośrednich, wynoszących 2.016 zł.

W r. 1899:	
dochody . . . . .	67 zł.
wydatki:	
a) administracyjne	287 zł.
b) szkolne . . . . .	960 „
c) parafialne . . . . .	420 „ 1.667 „

niedobór . . . . . 1.600 zł.  
pokryty 80% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1900:	
dochody . . . . .	77 zł.
wydatki:	
a) administracyjne	333 zł.
b) szkolne . . . . .	1.575 „
c) parafialne . . . . .	217 „ 2.125 zł.
niedobór . . . . .	2.048 zł.

pokryty 104% dodatkiem do podatków bezpośrednich, z czego 80% dodatków szkolnych.

Wedle inwentarza majątki za r. 1898, posiada gmina tylko parcelę grunt. 27<sup>02</sup> (sążni) i cmentarz, w papierach wartościowych 1.600 zł., od czego procent obraca na wydatki gminne.

Z powyższego okazuje się, że główne źródło pokrycia potrzeb gminy stanowią tylko dodatki do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego w odezwie swej z dnia 31 marca b. r. oświadczyła się przeciw uwzględnieniu prośby, gminy przedewszystkiem dlatego, że jest zasadniczo przeciwną przyznawaniu gminom wiejskim tego rodzaju prawa poboru opłat a nadto z tego względu, że zdaniem Dyrekcji budżety gminne nie wykazują nieodzownej potrzeby wprowadzania rzeczonych opłat.

Jak to jednak już wyżej przedstawiono gmina przeciążona jest aż nazbyt wielkimi dodatkami gminnymi, a wysokość ta spowodowaną została przedewszystkiem budową szkoły, na co gmina zaciągnęła dwie pożyczki na 6.000 koron i nie pokryła jeszcze dotąd wydatków na budowę rzeczoną w kwocie około 3.300 kor. Nadto przystąpić ma gmina do restauracji kościoła, na co zbiera osobne składki.

Gdy zaś spłata pożyczek i zobowiązań gminy potrwa co najmniej lat dziesięć i gdy wręcz wykluczoną jest rzeczą, ażeby gmina mogła bez zupełnego zniszczenia siły podatkowej nakładać przez lat dziesięć tak wysokie dodatki, przeto Wydział kraj. w zupełności popiera jej petycję o przyznanie jej prawa poboru proszonych opłat.

Wydział kraj. zauważa przytem, że Rada gminna w Lutczy na posiedzeniu z dnia 14. kwietnia 1900 powzięła uchwałę, mocą której zobowiązała się w razie przyznania jej proszonego prawa poboru opłat, wydzierżawić je tylko za poprzednim porozumieniem się z dzierżawcą prawa propinacji, względnie z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego.

Wydział kraj. przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . zezwalająca gminie Lutcza, pow. Strzyżów (Rzeszów), na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i t. d.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Gminie Lutcza zezwala się pobierać przez lat dziesięć od r. 1901 począwszy, opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obrębie wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 16 kor.

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, rumu, ponczowej esencji, araku, koniaku itp. bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu po 3 h., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony.

3. od jednego hektolitra piwa po 2 korony 40 hal.

4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku i t. d. po 10 kor.

#### Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy na własny użytek, czy też na sprzedaż.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Lutcza.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ust. z 17 lipca 1899 nr. 120 Dz. u. p. Cz. II. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. VI.

Blizsze postanowienia co do poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek**. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość).

Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje punkt

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Komarnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na drodze powiatowej z Komarna do Rumna znajduje się most na rzece Wereszycy w mieście Komarnie będący własnością każdego właściciela dóbr komarniańskich, który na mocy koncesyi rządowej nadanej na czas nieograniczony pobierał i pobiera opłaty mytnicze od tego mostu według taryfy klasy pierwszej.

Orzeczeniem z dnia 17. lipca 1900 r. l. 55.737, c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym nie uznało tego uprawnienia mytniczego za przywilej nadany jako regale przed wejściem w życie ustawy drogowej z 1866 r., wobec czego koncesya mytnicza po myśli §. 9. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 r. dz. u. p, Nr. 43. gaśnie z końcem 1900 roku.

Właściciel dóbr komarniańskich odniósł się do Wydziału krajowego o wyjednanie koncesyi na lat pięć uprawniającej do poboru myta mostowego od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie.

Wydział powiatowy w Rudkach, na podstawie przeprowadzonego komisyjnego badania na miejscu, stwierdza, że most ten zbudowany z drzewa dębowego kosztem 16.000 koron ma długości 29 m., szerokości 8 m.

Koszta budowy poniósł skarb komarniański, wydatki połączone z naprawą i utrzymaniem mostu wynoszą rocznie około 450 koron, spodziewany zaś dochód z myta obliczony jest na 1.000 koron i służyć ma na pokrycie onych wydatków i oprocentowanie kapitału wydanego na budowę mostu.

Według zgodnego oświadczenia się Wydziału powiatowego i c. k. Starostwa most ten dla celów komunikacji publicznej jest nieodzownie potrzebny.

Wobec takiego stanu rzeczy Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Komarnie koncesyi na lat pięć do pobierania myta od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie wedle taryfy klasy I-ej przepisanej dla dróg krajowych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną /- uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Komarnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Komarnie prawo do pobierania myta od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem w dobrym stanie z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu - omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Komarnie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) halerze;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) halerze;

c) od każdej sztuki bydła, pędzonego drobnego 1 (jeden) halerz.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub zmniejszeniu tejże.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna roztwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość).

Uchwała jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego, proszę p. Klemensiewicza, ażeby zdał sprawę z wyborów.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. Wynik skrutynium jest następujący: Na sekretarzy głosów oddano 88, absolutna większość 45. Sekretarzami wybrani jednogłośnie pp.: Karatnicki, Niezabitowski Stanisław, Potocki Andrzej, Urbański.

Na kwestorów oddano również tyle głosów. Wybrani zos ali pp.: Korytowski, Michalski, Torosiewicz Emil, Wachmianin.

Na rewidentów głosowało 88, absolutna większość 45. Wybrani rewidentami pp.: Data, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Klemensiewicz, Merunowicz, Niebyłowicz, Olpiński, Rudrof, Siemiginowski, Szeliski, Zajączkowski.

Wybrano zatem tylko 11 rewidentów.

Na komisję budżetową oddano 88 głosów, absolutna większość 45.

Wybrani jednogłośnie członkami komisji budżetowej pp.: Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Barwiński, Biliński, Dunajewski, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Karatnicki, Kozłowski, Lubomirski, Niezabitowski Stanisław, Paszkowski, Potoczek, Potocki Andrzej, Romanowicz, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Zagórski, Zajączkowski.

Natomiast wybrani 62 głosami p. Małachowski, a 58-ma p. Milewski. P. Rotter otrzymał 22 głosów, reszta rozstrzelona.

Na komisję gminną oddano głosów 88, absolutna większość 45. Wybrani jednogłośnie członkami komisji gminnej pp.: Bojko, Brunicki, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Górski, Hupka, Jabłoński, Jaworski Apolinary, Kulczycki, Michałowski Józef, Merunowicz, Pilat, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj, Zaleski.

**Marszałek.** Wymienieni zatem Panowie zostali wybrani.

Proszę wybranych przed chwilą komisji budżetowej i gminnej, ażeby się zechcieli natychmiast ukonstytuować w sali I. i V. i podały mi wynik tego ukonstytuowania. Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Tarnowie prawa od pobierania myta na drodze powiatowej Tarnów-Tuchów-Gromnik i na drodze powiatowej Tarnów-Czyżów.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 12. lipca 1870 r. dz. u. kr. Nr. 63. i Nr. 68. udzielone zostało Radzie powiatowej tarnowskiej na czas nieograniczony prawo poboru myta drogowo-mostowego. — 1) Na drodze powiatowej Tarnów-Tuchów-Gromnik, na trzech stacyach: w Tarnowcu, Tuchowie i Siedliskach — 2) drogowego, na drodze powiatowej Tarnowsko-Czyżowskiej.

Gdy według postanowienia §. 9. ust. 7. ustawy drog. z d. 5. lipca 1897 r. dz. u. kr. Nr. 43. wszelkie dotychczasowe prawo do poboru myta, nadane bez terminu na czas nieograniczony, ustanie z końcem 1900 r. jeżeli nie będzie odnowione w drodze ustawodawstwa krajowego, przeto Rada pow. tarnowska, uchwałą z dnia 16. czerwca 1900 r. postanowiła postarać się o odnowienie dotychczasowych koncesyj.

Długość drogi pow. Tarnów-Gromnik wynosi 27-74 klm., szerokość 6—8 m. w koronie; znajduje się na niej 72 mostów o długości 231 m. Przeciętny roczny dochód z myta w sześcioleciu od 1894—1899 roku wynosił 6.571 kor. 74 h., przeciętny roczny koszt jej utrzymania 9.294 kor. 12 h. tak, że przewyżka rocznych kosztów utrzymania ponad dochód roczny z myta wynosiła 2.722 kor. 38 h. — Długość drogi pow. Tarnów-Żabno-Czyżów w pow. tarnowskim wynosi 14-6 klm., szerokość w koronie 4-5 do 9 m., znajduje się na niej 25 mostów o łącznej długości 25 m. Przeciętny roczny dochód z myta w sześcioleciu od 1894—1899 r. wynosił 6.631 kor. 54 h., przeciętne roczne koszta utrzymania 5.821 kor. 40 h.

C. k. Starostwo stwierdziło, że obie pomienione drogi znajdują się w dobrym stanie i są nadal potrzebne dla celów komunikacji publicznej.

Wobec tego, iż pobór myta na pomienionych drogach odbywa się nieprzerwanie od

lat trzydziestu, a warunki, z powodu których omycenie nastąpiło istnieją i obecnie, przeto Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem dalszej koncesyi na tych samych warunkach, jak dotychczasowe i uprasza:

Wysoki Sejm raczy powziąć poniżej zamieszczoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiat. Tarnów - Tuchów - Gromnik i Tarnów - Grybów.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Tarnowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnów-Tuchów-Gromnik i na drodze powiatowej Tarnów-Czyżów pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

I. Na drodze powiatowej Tarnów-Tuchów-Gromnik:

1. na stacyi w Tarnowcu (drogowe):

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

2. na stacyi w Tuchowie (drogowo-mostowe):

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) h.

3. na stacyi w Siedliskach (drogowe):

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

II. Na drodze powiatowej Tarnów-Czyżów, na stacyi Klikowa:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość).

Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Tarnowie prawa do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 21. grudnia 1883 dz. u. kr. Nr. 16. z 1884 r. zatwierdzoną została uchwała Sejmu krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie prawa do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej na przeciąg lat pięciu.

Jakkolwiek koncesya ta zgąsła w roku 1889, Wydział powiatowy pobierał i pobiera

dalej opłaty mytnicze bez koncesyi i dopiero w tym roku Rada powiatowa w Tarnowie uchwałą z dnia 16. czerwca 1900 r. postanowiła poczynić staranie o odnowienie wyż wspomnianej koncesyi.

Długość drogi powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej wynosi 7.901 klm., szerokość 6 m. w koronie, zaś dalsza część tej drogi na przestrzeni 13.941 klm. jest drogą gminną I. klasy.

Droga powiatowa zbudowaną została kosztem 19.333 złr. 15 ct. w czasie od 1880 do 1882 r. przy udziale funduszu krajowego i subwencji ze skarbu Państwa. Na drodze znajduje się 20 mostów w łącznej długości 24.7 m. — Przeciętny roczny dochód z myta pobieranego na stacyi w Rzuchowie w sześcioleciu od 1894 do 1899 r. wynosił 1.500 kor. 96 gr., zaś przeciętny roczny koszt jej utrzymania 3.402 kor. 50 gr., zatem nadwyżka roczna kosztów utrzymania drogi ponad dochód z myta wynosi 1.901 kor. 54 gr., którą pokrywa fundusz powiatowy.

C. k. Starostwo stwierdziło, że pomieniona droga znajduje się w dobrym stanie i jest nadal potrzebną dla celów komunikacyi publicznej.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Tarnowie koncesyi na lat pięć do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnowsko - Zakliczyńskiej z zastosowaniem dotychczasowego wymiaru taryfy klasy I-ej.

Na tej podstawie Wydział krajowy uprasza:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałą.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej na stacyi w Rzuchowie.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Tarnowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej na stacyi w Rzuchowie pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z d. 5 lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) hal.

Konie, woły, krowy, mułv. osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gaj nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu. Z kolei następuje

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Pilźnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów na rzece Wisłoce pod Przeczycą i pod Błazkową.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Pilźnie utrzymuje na rzece Wisłoce dwa przewozy celem umożliwienia komunikacyi na drogach gminnych I. klasy między gminami Przeczycą i Zawadka, oraz gminami Błazkowa i Klecie, a mianowicie:

1. prom na linii drucianej pod Przeczycą, którego urządzenie wraz z tamami zjazdowymi wyniosło 3.200 kor.,



2. prom zwykły pod Błażkową zbudowany kosztem 1.250 kor.

Koszta utrzymania tych promów wyniosą rocznie 200 kor. i 60 kor., zaś spodziewane dochody z myta obliczone są na 160 kor., względnie 40 kor. — Szerokość rzeki Wisłoki pod Przeczycą wynosi 84 m., pod Błażkową 80 m. — Rada powiatowa uchwałą z dnia 20. sierpnia 1900 r. postanowiła poczynić kroki celem wyjednania koncesyi do poboru opłat mytniczych od pomienionych przewozów.

W obec tych danych, Wydział krajowy oświadcza się za przyznaniem Radzie powiatowej w Pilźnie na lat 5 koncesyi do pobierania myta od dwóch przewozów na rzece Wisłocie pod Przeczycą i pod Błażkową, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 r. D. u. kr. Nr. 28 ex 872 tariffy klasy III. niższej odpowiednio do wniosku Rady powiatowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Pilźnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów przez rzekę Wisłokę pod Przeczycą i Błażkową.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Pilźnie nadaje się na lat 5 od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od dwóch przewozów przez rzekę Wisłokę a to pod Przeczycą i pod Błażkową, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy przy każdym przewozie podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 10 (dziesięć) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.,

d) od jednej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu. Z kolei następuje.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Krystynopolu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł **Chamiec**, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł **Chamiec**: (czyta).

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Krystynopolu, na mocy koncesyi rządowej nadanej na czas nieograniczony pobiera opłaty mytnicze od przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu. — Gdy c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, orzeczeniem z dnia 23. lipca 1900 l. 55.741 nie uznało tego uprawnienia mytniczego za przywilej nadany jako regale w znaczeniu przepisu §. 9. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 13, przeto koncesya dotychczasowa gaśnie z końcem 1900 roku.

Obszar dworski w Krystynopolu wniósł wobec tego prośbę o wyjednanie nowej koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego.

Ze sprawozdania Wydziału powiatowego w Sokalu okazuje się, że pomieniony przewóz stanowi ważną komunikację między Krystynopolem a licznymi wsiami położonemi na

prawym brzegu rzeki Bug. Do przewożenia służy prom na linie drucianej zbudowany kosztem 2.600 koron. Koszta utrzymania promu wynoszą rocznie 500 koron, amortyzacja roczna promu i liny drucianej, obliczona na trwałość dziesięcioletnią 260 koron, podatki 200 koron. Dochód z myta we własnym zarządzie wynosił w przecięciu dziesięcioletnim 1600 koron rocznie.

Szerokość rzeki Bugu w Krystynopolu wynosi 30 metrów.

C. k. Starostwo w Sokalu rozporządzeniem z dnia 12. marca 1900 r. l. 5.552 stwierdziło, że prom znajduje się w dobrym stanie i że nadal dla celów komunikacji publicznej jest potrzebny.

Rada powiatowa w Sokalu uchwałą z dnia 18. września 1900 r. uznała konieczną potrzebę istnienia tego promu i poparła prośbę o udzielenie koncesji mytniczej.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za omycieniem przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu na przeciąg lat pięciu z zastosowaniem taryfy klasy I przyjętej dla dróg krajowych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Krystynopolu koncesji na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Krystynopolu prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w § 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Krystynopolu.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) hal,;

b. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) hal,;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) hal,;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego. 2 (dwa) halerze.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Rozdole koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pod Brzeziną.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł **Chamiec**, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Właściciel dóbr rozdolskich utrzymuje od najdawniejszych czasów przewóz promem przez rzekę Dniestr między Brzeziną a Demenką, na publicznej drodze komunikacyjnej z Żydaczowa do Rozwadowa i na mocy dawnego przywileju rządowego pobierania opłaty mytniczej.

C. k. Namiestnictwo reskryptem z 14. lipca 1900 l. 13.332 orzekło w porozumieniu z Wydziałem krajowym, iż zgłoszone do rewizji uprawnienie do poboru tego myta nie jest

przywilejem nadanym jako regale przed wejściem w życie ustawy drogowej z r. 1866 wobec czego po myśli postanowienia §. 9. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 r. Dz. u. k. Nr. 43 prawo do poboru tego myta zgąśnie z końcem 1900 roku.

Z tego powodu wniósł właściciel dóbr rozdolskich, hr. Karol Lanckoroński i właściciel promu na Dniestrze pod Brzeziną prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na lat pięć do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymywania tego przewozu.

Szerokość Dniestru pod Brzeziną, przy normalnym stanie wody, wynosi 52 m. Prom długości 13 m., szerokości 6 m.; zaopatrzony w stalową linę i czółno ratunkowe kosztował 1000 koron; kosztu utrzymania i naprawy promu wynoszą rocznie około 300 kor., zaś dochód roczny z opłat mytniczych wynosił w ostatnich latach przecięciowo rocznie 900 kor. i służył na pokrycie wyżej pomienionych wydatków, a w części na wynagrodzenie za dworskie ogrody i budynek dworski dodawany do tego promu.

Rozporządzeniem byłego gubernium z 15. października 1846 l. 59.313 zatwierdzony został pobór opłat mytniczych według taryfy II. klasy. Wydział powiatowy popiera usilnie wniesione podanie, zaznacza przy tem, że prom na Dniestrze pod Brzeziną stanowi łącznik komunikacyjny na drodze powiatowej Żydaczów-Rozwadów, ważnej pod względem ekonomicznym i strategicznym i jest tak dalece potrzebnym, iż w razie odmówienia koncesyi na pobór myta Reprezentacja powiatu byłaby zniewoloną przystąpić do nader kosztownej budowy mostu.

Wobec tego Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Rozdole koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pod Brzeziną, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 r. Dz. u. kr. Nr. 18 ex 1872 taryfy klasy II. obowiązującej na drogach krajowych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi Wysoki Sejm raczy po wziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Rozdole koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pod Brzeziną.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Rozdole prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr pod

Brzeziną pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Rozdole.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) hal.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) hal.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) hal.;

d) od jednej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadących, 4 (cztery) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz. rawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez odczytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta, w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Kaczorowy, powiatu jasielskiego, koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Kaczorowach.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina Kaczorowy, powiatu jasielskiego utrzymuje dwa promy na rzece Wisłoce, zbudowane kosztem 220 koron i koncesyonowane przez c. k. Starostwo, w miejscu, w którym Wisłoka przecina drogę gminną z Jasła do Kaczorowów wiodącą.

Przewóz ten utrzymuje gmina własnym kosztem, a korzystają z niego bezpłatnie sąsiednie gminy. Celem ulżenia sobie ciężaru utrzymywania przewozu, uprasza gmina Kaczorowy o udzielenie koncesyi na lat 5 do pobierania opłat mytnicznych od tego przewozu.

Wydział powiatowy, po przeprowadzonym dochodzeniu na miejscu, stwierdza, że szerokość rzeki Wisłoki w normalnym stanie w owym miejscu wynosi 39 metrów, że roczne koszta utrzymania przewozu wynoszą około 300 koron, dochody zaś z myta obliczone zostały na 200 koron.

Rada powiatowa uchwałą z dnia 19. maja 1900 r. postanowiła poprzeć petycję gminy Kaczorowy o udzielenie koncesyi na pobór myta.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem gminie Kaczorowy koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 Dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872 taryfy klasy II.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu gminie Kaczorowy koncesyi na pobór opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Kaczorowach.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się gminie Kaczorowy powiatu Jasielskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłokę w Kaczorowach pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem że analogicznie do postanowień zawartych w §.

38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43, w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy Kaczorowy.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) hal.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) hal.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) hal.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 4 (cztery) hal.

Mieszkańcy i bydło gminy Kaczorowy są wolni od opłaty myta.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś, cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy malkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejsze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zachce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Po zgaśnięciu nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886 dz. u. kr. Nr. 39. obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pomiędzy Horodnicą a Żezawą, przedłożył Wydział powiatowy horodeński w 1899 r. prośbę interesowanego obszaru dworskiego o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego odnowienia prawa mytniczego,

Uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 30. grudnia 1899 r. o udzieleniu pomienionej koncesyi nie została przedłożoną do Najwyższej Sankcyi z powodu zaszczej omyłki w Art. II. co do wymiaru opłat.

Na prośbę interesowanego obszaru dworskiego Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi ponownie tę sprawę pod uchwałę, a powołując się na swe sprawozdanie z dnia 28. grudnia 1899 r. l. 21.288, wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./- uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Horodnicy powiatu horodeńskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy z wyjątkiem woźnicy przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 2 (dwa) halerze;

b) od jednego konia, idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 6 (sześć) halerzy;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) halerze;

d) od jednego wołu na rz-ż albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatka 6 (sześć) halerzy;

e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, koźła, kozy i małych świń 2 (dwa) halerze.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejeze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu. Z kolei następuje

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 6. kwietnia 1900 r o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem nie została przedłożoną do Najwyższej Sankcyi z powodu, iż opłata mytnicza w Art. II. owej

uchwały częściowo przewyższała opłaty pobierane przy przewozach na drogach krajowych, przepisane ustawą z 25. grudnia 1871 r. Nr. 18. dz. u. kr. z r. 1872.

Gdy przełożony obszaru dworskiego w Kolankach zgodził się na zredukowanie wymiaru taryfy i wniósł prośbę o ponowne wyjednanie odpowiednio zmienionej koncesji mytniczej. prz. to Wydział krajowy w uwzględnieniu okoliczności przedstawionych w sprawozdaniu swem z dnia 1. kwietnia 1900 r. l. 20.890 oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesji mytniczej na przeciąg lat pięciu z wymiarem taryfy III. klasy przepisanej dla dróg krajowych i włości:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesji na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolanami a Lataczem.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Kolankach prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolanami a Lataczem pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszarowi dworskiemu w Kolankach.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) h.;

d) od jednej osoby bez różnicy, z wyjątkiem woźnicy przy zaprzęgu i wierzchem jadącego, 6 (sześć) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Brodach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Podkamień Pieniaki.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 30. kwietnia 1895 r. dz. u. kr. Nr. 44. udzielona została na przeciąg lat pięciu koncesya do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Podkamień-Pieniaki na jednej stacyi z najniższym wymiarem opłat obowiązujących na drogach krajowych.

Nadana koncesya już zgasała, przeto Wydział powiatowy brodzki w wykonaniu uchwały Rady powiatowej z dnia 25. września 1900 prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego odnowienia prawa mytniczego.

Przy ocenieniu wniesionej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności:

Droga gminna I. klasy Podkamień-Pieniaki, o długości 10.8 km. zbudowaną została kosztem 78.220 koron, z których fundusz powiatowy pokrył 39.735 kor., fundusz krajowy 12.000 kor., fundusz państwowy 15.753 kor.,

a reszta kosztów pokrytą została datkiem dobrowolnym.

Koszta zwyczajnego utrzymania drogi w pięcioleciu od 1895 do 1900 roku wynosiły rocznie przeciętnie 2.500 koron, a pokrywane są częściowo z dochodu mytniczego wynoszącego rocznie przeciętnie 586 koron; resztę kosztów ponosi powiatowy fundusz dróg gminnych.

Gdy nadto istnieją i obecnie tezsame warunki, z powodu których omycenie drogi nastąpiło, przeto Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem koncesyi do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Podkamień-Pieniaki na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Podkamień-Pieniaki.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Podkamień-Pieniaki Wydziałowi powiatowemu w Brodach jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19., 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy, dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omycenia drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

#### Art. II.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) halerze;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) halerze;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) halerz.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Raczce powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Rzeszów-Stryżów-Sułkowice.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 18.0 r. dz. u. kr. Nr. 44. udzielone zostało Radzie powiatowej w Rzeszowie, na czas nieograniczony, prawo do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Rzeszów-Stryżów-Sułkowice, a to na trzech stacjach w Staroniwie (na Wygnance), w Stryżowie (Dobruchowice) i w Babicy.

Gdy prawo to gaśnie z dniem 31. grudnia 1900 r., w myśl postanowienia ustępu 7-go §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 r. dz. u. kr. Nr. 43., przeto Rada powiatowa wniosła prośbę o wyjednanie odnowienia tego prawa poboru myta.

Koszt utrzymania drogi powiatowej Rzeszów - Stryżów - Sułkowice wynosi rocznie 19.782 kor., dochód z trzech myt wynosi łącznie 6.680 kor.; resztę kosztów pokrywa fundusz powiatowy.

C. k. Starostwo poświadcza, iż droga znajduje się w dobrym stanie i jest dla celów komunikacyjnych potrzebną.

Wobec powyższych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Rzeszowie na przeciąg lat pięciu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na trzech stacyach, na drodze powiatowej Rzeszów-Stryżów-Sułkowice, z dotychczasowym wymiarem taryfy II. klasy i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiat. Rzeszów-Stryżów-Sułkowice.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Rzeszowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Rzeszów-Stryżów-Sułkowice, na trzech stacyach: na Wagnance, w Stryżowie i w Babicy pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dzi u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na każdej z trzech stacyj według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytnicznej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytnicznej i o znizeniu tejsze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Rzeszów-Tyczyn-Ujazdy.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

#### Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r. dz. u. kr. Nr. 49 udzielone zostało Radzie powiatowej w Rzeszowie na czas nieograniczony prawo poboru myta na drodze powiatowej Rzeszów-Tyczyn-Ujazdy na trzech stacyach, a mianowicie myta drogowo-mostowego w Tyczynie i Michałkównce i drogowego w Kąkolównce.

Gdy w myśl postanowienia §. 9. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 prawo to gaśnie z końcem 1900 r., przeto Rada powiatowa wniosła prośbę o odnowienie koncesyi mytnicznej.

Koszt roczny utrzymania drogi powiatowej Rzeszów-Tyczyn-Ujazdy wynosi 11626 koron, koszt utrzymania mostu na Ryjaku w Tyczynie 1000 koron, mostu na Ryjaku pod Błażową 1800 koron. Dochody roczne z trzech myt wynoszą łącznie 9000 koron resztę pokrywa fundusz powiatowy.

Według świadectwa c. k. Starostwa droga i mosty będące przedmiotem omycenia są w dobrym stanie.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Rzeszowie na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Rzeszów-Tyczyn-Ujazdy, na trzech stacyach według dotychczasowego wymiaru taryfy i wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć dołączoną uchwałę.

#### Uchwała.

o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie



koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów - Tyczyn - Ujazdy.

### Art. I.

Radzie powiatowej w Rzeszowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej, Rzeszów-Tyczyn-Ujazdy na trzech stacyach: Kąkolówce, Tyczynie i Michałkowce pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień, zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

1. Myto drogowo-mostowe w Tyczynie i Michałkowce na każdej z tych stacyj

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h

2. myto drogowe w Kąkolówce

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

**Marszałek:** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczególnej.

**Sekretarz p. Niezabitowski:** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek:** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przy-

jęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów-Głogów-Styków.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta.)

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 dz. u. kr. Nr. 46 udzielone zostało Radzie powiatowej w Rzeszowie prawo poboru myta na drodze powiatowej Rzeszów-Głogów, na czas nieograniczony, na dwóch stacyach a mianowicie myta drogowo-mostowego w Staromieściu i drogowego w Rudnej małej.

Gdy w myśl postanowienia §. 9. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 prawo to ustaje z dniem 31. grudnia 1900 r., przeto Rada powiatowa wniosła prośbę o udzielenie dalszej koncesyi.

Koszt roczny utrzymania drogi Rzeszów-Głogów wynosi 16020 koron, mostu na potoku Przybyszówka w Staromieściu 500 koron dochód z obu myt wynosi rocznie łącznie 11200 koron, resztę kosztów pokrywa fundusz powiatowy.

Według oświadczenia c. k. Starostwa droga i most stanowiący przedmiot omycenia znajdują się w dobrym stanie.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów-Głogów, na dwóch stacyach, na lat pięć z dotychczasowym wymiarem taryfy i wniosł:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała.

o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszo-

wie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów-Głogów.

### Art. I.

Radzie powiatowej w Rzeszowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Rzeszów-Głogów, na dwóch stacyach w Staromieściu i Rudnej małej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 897 dz. u. kr. Nr. 43.

### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

1. myto drogowo-mostowe w Staromieściu :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) h

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h

2. myto drogowe w Rudnej małej :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Cieszanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych w drodze powiatowej Lubaczów-Hruszów.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta.)

### Wysoki Sejmie!

Koncesya udzielona Radzie powiatowej w Cieszanowie Najwyższem postanowieniem z dnia 30. kwietnia 1895 dz. u. kr. Nr. 44 do pobierania opłat mytniczych na drodze Lubaczów-Hruszów, nie została w przepisany czas zgłoszoną do Wydziału krajowego do przedłużenia i wygasła. Wobec tego Wydział powiatowy przedłożył prośbę o wyjednanie dalszej koncesyi mytniczej, przyczem zaznaczył, iż pomieniona droga uchwałą Rady powiatowej z 16. stycznia 1892 uznana została za drogę powiatową.

Droga powiatowa Lubaczów-Hruszów, zbudowana na długości 12 km., przy subwencji z funduszu krajowego, posiada dwa większe mosty o łącznej długości 42 m. Roczny koszt utrzymania drogi wynosi 4.620 koron, z czego 1.200 koron przypada na utrzymanie mostów. Roczny dochód z myta wynosił 3.680 koron, zaś resztę kosztów utrzymania ponosi fundusz powiatowy.

C. k. Starostwo stwierdza, iż pomieniona droga i mosty na niej się znajdujące są w dobrym stanie i są dla komunikacji publicznej niezbędnie potrzebne. Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Cieszanowie dalszej koncesyi na lat pięć, do pobierania myta drogowo-mostowego na drodze powiatowej Lubaczów-Hruszów, z dotychczasowym wymiarem taryfy i wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć dołączoną uchwałę.

Uchwała o udzieleniu Radzie powiatowej w Cieszanowie koncesyi do pobierania opłat mytni-

czych na drodze powiatowej Lubaczów-Hruszów.

### Art. I.

Radzie powiatowej w Cieszanowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Lubaczów-Hruszów pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejeze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnopolu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnopolsko-Brodzkiej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Koncesja udzielona Radzie powiatowej Tarnopolskiej Najwyższem postanowieniem z dnia 10. kwietnia 1895 r. Dz. u. kr. Nr. 28 do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnopolsko-Brodzkiej wygasła, wobec czego Wydział powiatowy uznał prośbę o wyjednanie nowej koncesji.

Z przedłożonych materiałów okazuje się, iż utrzymanie roczne drogi tej, o długości 29.850 km. kosztuje 18.000 koron. Dochód z dwóch stacyj mytniczych wynosi rocznie łącznie 9 400 koron, resztę kosztów pokrywa fundusz powiatowy.

Droga ta oprócz zwykłej konserwacji wymagać będzie w niektórych miejscach gruntownej rekonstrukcji.

Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Tarnopolu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnopolsko-Brodzkiej na lat pięć na dwóch stacjach, z zastosowaniem dotychczasowej taryfy i wnosi:

Wysoki Sejm rączy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnopolu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnopol-Brody.

Art. I.

Radzie powiatowej w Tarnopolu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnopol-Brody, na dwóch stacjach pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego

wego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§ 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Oplatę myta na każdej stacyi pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniesieniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Samborze koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Biskowicach.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

#### Wysoki Sejmie!

Koncesya nadana Najwyższem postanowieniem z dnia 21. grudnia 1883 dz. u. kr. Nr. 21 z 1884 r. obszarowi dworskiemu w Biskowicach, na czas nieograniczony, do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu gaśnie z końcem 1900 r.

Most ten o długości 42 m. w r. 1900 został nabyty za cenę 10.000 koron przez Radę powiatową w Samborze na rzecz drogi powiatowej samborsko-mościskiej, a następnie naprawiony kosztem 1.477 koron. Budowa jego w 1882 roku kosztowała 6.901 koron, a naprawa w 1886 roku 2.442 koron. Roczne koszta utrzymania obliczone na 1.080 koron, nie licząc nadzwyczajnej naprawy, spowodowanej częstymi wylewami Strwiąża. Dotychczasowe dochody z myta wynosiły rocznie około 3.000 koron.

Wobec znacznych wydatków na kupno i naprawę mostu i wobec zachodzącej potrzeby gruntownej rekonstrukcyi mostu w niedalekiej przyszłości, uchwaliła Rada powiatowa dnia 9. października 1900 r. postarać się o wyjednanie dalszego prawa na pobór opłat mytniczych.

Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Samborze koncesyi na lat pięć do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Biskowicach, z zastosowaniem wymiaru taryfy klasy II. przepisanej dla dróg krajowych.

Na podstawie niniejszego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Samborze koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Biskowicach.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Samborze nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu w Biskowicach pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Oplatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

O1 bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Biskowicach wolni są zupełnie od opłaty myta.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarom dworskim w Kornalowicach i Hordyni koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostów na rzece Dniestrze.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos,

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Hordyni koncesji do pobie-

rania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Dniestrze w Hordyni, tudzież obszarowi dworskiemu w Kornalowicach koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Dniestrze w Kornalowicach.

### Wysoki Sejmie!

Rozporządzeniem z dnia 28. sierpnia 1900 r. l. 85.862 orzekło c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, iż uprawnienia nadane przez c. k. Rząd na czas nieograniczony właścicielowi dóbr Kornalowice i Hordynia do poboru myta mostowego od mostów na rzece Dniestrze w Kornalowicach i Hordyni nie są regaliai uzyskanemi przed wejściem w życie ustawy drogowej z 1866 r., wobec czego uprawnienia te ustają z końcem 1900 r., jeżeli nie zostaną odnowione w sposób przepisany.

Wskutek tego wniósł właściciel pomienionych dóbr prośbę do Wysokiego Sejmu o udzielenie koncesji do pobierania opłat mytniczych:

1) od dwóch mostów na rzece Dniestrze w Hordyni, na drodze gminnej II klasy z Hordyni do Koniuszek siemianowskich prowadzącej,

2) od mostu na rzece Dniestrze w Kornalowicach, na drodze gminnej I klasy z Kornalowic do Kalinowa prowadzącej.

Most na Dniestrze w Hordyni, tudzież drugi most na dawnym korycie Dniestrzu, o łącznej długości 73 m., zbudowane są kosztem 13.865 koron i sumptem właściciela obszaru dworskiego.

Koszt roczny utrzymania mostów oblicza Wydział powiatowy na 866 koron; dochód dotychczasowy z myta wynosił 200 koron rocznie.

Most na Dniestrze w Kornalowicach, zbudowany przez właściciela tychże dóbr kosztem 15.026 koron, liczy 57 m. długości.

Roczny koszt utrzymania mostu oblicza Wydział powiatowy na 939 koron; dochód dotychczasowy z myta wynosił rocznie 700 koron.

Koszta budowy i utrzymania wszystkich mostów ponosił właściciel pomienionych dóbr.

Wydział powiatowy w Samborze na podstawie komisijnego zbadania na miejscu, stwierdza podobnie, jak i c. k. Starostwo, że mosty są w dobrym stanie i są dla komunikacji publicznej potrzebne.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza, że za udzieleniem na lat pięć obszarom dworskiemu w Hordyni koncesji do pobierania opłat mytniczych od 2 mo-

stów na Dniestrze w Hordyni, oraz obszarowi dworskiemu w Kornalowicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Dniestrze w Kornalowicach, z zastosowaniem dla obu myt wymiaru taryfy klasy II. przepisanej dla dróg krajowych.

Na podstawie niniejszego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączone dwie uchwały:

#### Uchwała I.

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Hordyni powiatu Samborskiego koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Dniestrze w Hordyni.

##### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Hordyni powiatu Samborskiego prawo do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Dniestrze pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, własnym kosztem z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział pow. do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Hordyni.

##### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Mieszkańcy Hordyni są wolni od opłaty myta.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

##### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

#### Uchwała II.

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kornalowicach, powiatu Samborskiego, koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Dniestrze w Kornalowicach.

##### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się obszarowi dworskiemu w Kornalowicach, pow. samborskiego, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Dniestrze w Kornalowicach pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Kornalowicach.

##### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Mieszkańcy gminy Kornalowice wolni są od opłaty myta.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

##### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie obu uchwał en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia obu uchwał en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje obie uchwały en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie obu uchwał w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje obie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Obie uchwały są przyjęte w trzecim czytaniu.

**Marszałek.** Komisya gminna ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym J.E. p. Jaworskiego, zastępcą p. Zaleskiego sekretarzami: pp. Górskiego i Merunowicza.

Komisya budżetowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym p. Dunajewskiego, zastępcami pp. Kazimierza Badeniego i Abrahamowicza, sekretarzami pp. Scipiona i Paszkowskiego.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić ponownie.

I. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie, aby a) z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do kanałów spławnych, mających połączyć Odrę z Wisłą, z dalszem połączeniem drogą wodną Wisły i Sanu z Dniestrem i odgałęzieniem od Sądowej Wiszni przez Gródek, Lwów do Brodów;

b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy tych dróg wodnych, czy to przy pomocy przedsiębiorstwa prywatnego z pełnem zabezpieczeniem ekonomicznego interesu kraju, czy też przez uzyskanie w drodze konstytucyjnej odpowiednich kredytów do budowy tych dróg wodnych na rachunek państwa z udziałem kraju i innych interesowanych czynników;

c) aby tę sprawę tak przeprowadził, by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żeglugą na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych, a zwłaszcza na kanałach łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu by sprawę tę w obec c. k. Rządu z całą stanowczością zastępował a ewentualnie zniósł się z Wydziałami krajowymi współintereso-

wanych krajów koronnych w celu przedsięwzięcia wspólnej z nimi akcji.

Lwów dnia 18. grudnia 1900.

Teofil Merunowicz w. r.  
wnioskodawca.

Ravski w. r., Górka w. r., Bednarski w. r., Jabłoński w. r., Jakliński w. r., Wiśniewski w. r., Niementowski w. r., E. Michałowski w. r., Dr. Jugendfein w. r., Maiss w. r., Zygmunt Jaworski w. r., Małachowski w. r., Michalski w. r., Karol Dzieduszycki w. r., Maryewski w. r., Schätzel w. r.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Jutro wypada uroczyste święto obrządku grecko-katolickiego, w czwartek zaś odbędzie się wybór posłów z kuryi miejskiej, w którym wielu kolegów chce wziąć udział.

W obec tego następne posiedzenie odbędzie się dopiero w piątek 21. grudnia br. o godz. 10. z następującym porządkiem dziennym:

(Czyta)

Porządek dzienny 2. posiedzenia 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 21. grudnia 1900 r. o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Tarnowa koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Terliczce na drodze gminnej Łańcut-Terliczka-Zaczernie.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi mytniczych od przewozów a mianowicie: w Chwałowicach przez rzekę Wisłę tudzież w Skwierzynie i Wrzawach przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarowi dworskiemu w Ułaszkwcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Serecie w Ułaszkwcach.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Przeworsk-Bystrowice.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Wołoniowie koncesyi do pobierania opłat mylniczych od przewozu przez rzekę Stryj w Wołoniowie.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie Komisji budżetowej z przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie Komisji gminnej w przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa.

Sprawozdawca poseł Hupka.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej

o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Scipio.

10. Sprawozdanie Komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. kwartał roku 1900.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

11. Sprawozdanie Komisji budżetowej w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany.

Sprawozdawca poseł Lubomirski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia 2 godzina po południu.



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

2. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 21. grudnia 1900.

## T R E Ś Ć :

Urlopy pp.: Bilińskiego, Milewskiego, Rapaporta, Oleśnickiego, Dunajewskiego i Czartoryskiego.

Spis petycyj.

Interpelacya posła Bernadzikowskiego w sprawie obwałowania rzek w pow. Brzeskim.

Interpelacya p. Milana w sprawie udziału nauczycieli ludowych w agitacyi przedwyborczej.

Wniosek nagłący p. Wójcika w sprawie nadużyć wyborczych. Głosy pp. Wójcika, Abrahamowicza, Okuniewskiego, Stojałowskiego i namiestnika Pinińskiego. Uchylenie nagłościi wniosku p. Wójcika.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Tarnowa koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłok w Terliczce na drodze gminnej Łańcut-Terliczka-Zaczernie.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi mytnicznych od przewozów a mianowicie: w Chwałowicach przez rzekę Wisłę, tudzież w Skwierzynie i Wrzawach przez rzekę San.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarowi dwor-

skiemu w Ułaszkwcach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostu na rzece Serecie w Ułaszkwcach.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej Przeworsk-Bystrowice.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Wołniewie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Stryj w Wołniewie.

Sprawozdanie Komisji budżetowej z przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki. Głosy pp. Małachowskiego, Weigla, Dworskiego, Stojałowskiego, Środnawskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie projektu rządowego z rezolucyą p. Małachowskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji gminnej w przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1900. Rozprawa ogólna nad tem. Mowy pp. Stadnickiego, Bernadzikowskiego i Stojałowskiego. Uchwalenie wniosków Komisji.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. kwartał roku 1901. Mowa p. Wójcika. Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. Dalszy ciąg rozprawy nad prowizoryum budżetowem. Mowy pp. namie-

stnika Pinińskiego, Stadnickiego, Dzieduszyckiego Wojciecha. Głos p. Cieńskiego. Mowy pp. Romanowicza, Rottera i sprawozdawcy Potockiego Andrzeja. Uchwalenie wniosków Komisji.

Sprawozdanie Komisji budżetowej w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany. Uchwalenie wniosku Komisji.

Interpelacya p. Kramarczyka o regulacyi Wisły w pow. Bielskim.

Interpelacya p. Średniawskiego, w sprawie handlu nierogacizny.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie odszkodowania gspodarza Wincentego Bylicy z powodu okaleczenia żony.

Interpelacya p. Trzecieckiego w sprawie rozszerzenia ubikacyi w archiwum aktów grodzkich.

Wniosek p. Styły o dotacyę na badania pokładu węgla.

Interpelacya p. Okuniewskiego i Dr. Oleśnickiego w sprawie nadużyć wyborczych.

Odroczenie sesyi sejmowej przez namiestnika.

Przyjęcie protokołu 1 i 2. posiedzenia.

Zamknięcie posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 55 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu JE. Leon hr. **Piniński**, c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Potocki**.

Obecnych posłów 137.

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół pierwszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Urlopów udzieliłem na dzisiaj: p. Bilińskiemu, p. Milewskiemu, p. Rapaportowi, p. Piętakowi, p. Oleśnickiemu, p. Dunajewskiemu i p. Czartoryskiemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** czyta spis petycji wniesionych po dzień 21. grudnia 1900:

24. L. s. 56. Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. p. p. Skałkowskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.

25. L. s. 57. Dziubińska Wanda, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału kraj. pt. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.

26. L. s. 58. Towarzystwo szpitala dla ubogich dzieci pod wezwaniem św. Zofii we Lwowie pt. p. o podwyższenie subwencyi za leczenie ubogich dzieci — do kom. budżetowej.

27. L. s. 59. Towarzystwo Bursy gimnazjalnej w Podgórzu p. p. Maryewskiego o subwencyę na budowę bursy — do kom. budżetowej.

28. L. s. 60. Galic. Towarzystwo weterynarskie we Lwowie, p. p. Goldmana o subwencyę w kwocie 600 K. na wydawnictwo „Przeglądu weterynarskiego“ — do kom. budżetowej.

29. L. s. 61. Gmina Niestanice pow. Kamionka, p. p. Okuniewskiego przeciw niepodzielności gruntów włościńskich — do kom. administracyjnej.

30. L. s. 63. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków cerkiewnej gr. kat. dyecezyi przemyskiej, przez członka Sejmu ks. biskupa Czechowicza o stałą roczną subwencyę w kwocie 1.000 K. — do kom. budżetowej.

31. L. s. 64. Dr. Flakowicz Józef, adwokat kraj. w Sanoku, p. p. Trzecieckiego o subwencyę dla córki Heleny na dalsze kształcenie jej w rysunkach i malarstwie — do kom. budżetowej.

32. L. s. 66. Wydział galic. Towarzystwa leśnego we Lwowie, p. p. A. Potockiego o subwencyę na wydawnictwo „Sylwana“ na rok 1901 — do kom. budżetowej.

33. L. s. 67. Mściwojewska Zofia, nauczycielka szkoły ludowej w Krzywczycach, p. p. Romanowicza o policzenie wszystkich lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

34. L. s. 68. Siostra Marya Humilianna, Felicjanka, przełożona Internatu kandydatek Seminarium nauczycielskiego w Przemyślu, p. p. Dworskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

35. L. s. 69. Komitet dla Internatu kandydatów c. k. Seminarium nauczycielskiego w Samborze, p. p. Sozańskiego o subwencyę 24.000 K. na budowę internatu — do kom. budżetowej.

36. L. s. 70. Gmina miasta Sanoka, p. p. Jugendfeina o odpisanie zaległości na emerytury nauczycieli szkół ludowych — do kom. budżetowej.

37. L. s. 71. Schneidrowa Antonina, żona inżyniera pomocnika kraj. biura melio-

- racyjnego we Lwowie, p. p. Rayskiego o wyznaczenie pensyi na czas choroby męża — do kom. budżetowej.
38. L. s. 72. Bittnerówna Anna, nauczycielka ludowa w Hłudnie, p. p. Urbańskiego o policzenie lat służbu w drodze łaski — do kom. szkolnej.
39. L. s. 73. Zgromadzenie SS. Służebniczek N. M. P. w Starej wsi pod Brzozowem, p. p. Gorayskiego o subwencyę na rozszerzenie nowicyatu — do kom. budżetowej.
40. L. s. 74. Wydział Bursy gimnazyalnej w Rzeszowie, p. p. A. Jędrzejowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
41. L. s. 75. Nauczyciele nauk elementarnych przy kraj. szkołach rolniczych, p. p. Struszkiewicza o regulacyę płac — do kom. szkolnej.
42. L. s. 76. Aseńko Jan, młodszy nauczyciel szkoły 4-kl. męskiej w Kołomyi, p. p. Witosławskiego o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
43. L. s. 77. Przytulisko uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie, p. p. Klemensiewicza o stałą roczną subwencyę — do kom. budżetowej.
44. L. s. 78. Oddział przemysłowego Towarzystwa gospodarskiego, p. p. Wł. Czaykowskiego w sprawie regulacyi i zabudowania potoku Cisówka-Olszanka — do kom. gospodarstwa kraj.
45. L. s. 79. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Nowym Sączu, p. p. Romera o subwencyę — do kom. budżetowej.
46. L. s. 80. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, p. p. Soleskiego o subwencyę w kwocie 2.000 K. na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do kom. budżetowej.
47. L. s. 81. Gmina miasta Rohatyna, p. p. M. Torosiewiczza o poparcie rękodziel. kuśnierstwa i tkactwa w Rohatynie — do kom. przemysłowej.
48. L. s. 82. Ta sama gmina pt. p. o założenie szkoły realnej w Rohatynie — do kom. szkolnej.
49. L. s. 83. Polskie Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, przez członka Sejmu Nientowskiego o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“ — do kom. budżetowej.
50. L. s. 84. Słuchacze IV. i V. roku techniki lwowskiej, przez członka Sejmu Nientowskiego o zapomogę na wycieczkę naukową do Wenecyi — do kom. budżetowej.
51. L. s. 85. Osochowski Józef, b. nauczyciel ludowy w Nowym Sączu, p. p. Potoczka o jednorazową zapomogę lub przyznanie emerytury — do kom. budżetowej.
52. L. s. 86. Michalski Michał, nadetatowy nauczyciel w Tęgorozży, p. t. p. o stałe zaopatrzenie w drodze łaski — do kom. budżetowej.
53. L. s. 87. Gmina Roztoka z Brzeziniami pow. Nowy Sącz, p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnego dziecka Karoliny Mikulec z tamtejszej gminy na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.
54. L. s. 88. Gmina miasteczka Mielec, p. p. Sękowskiego o zamianę urzędu pocztowego i telegraficznego w Mielcu na eraryalny — do kom. petycyjnej.
55. L. s. 89. Gmina Radomyśl pow. Mielec, p. t. p. o subwencyę na regulacyę miasta z powodu spalonych przeszło 150 domów — do kom. budżetowej.
56. L. s. 90. Gmina miasteczka Mielec p. t. p. o odpisanie zaległych prestacyj szkolnych — do kom. budżetowej.
57. L. s. 91. Biegańska Zofia, żona emeryntera, adjunkta Wydziału krajowego p. p. Sękowskiego o dodatek na utrzymanie dzieci — do kom. budżetowej.
58. L. s. 92. Bursa im. św. Onufrego w Jarosławiu, p. p. Jahła o subwencyę — do kom. budżetowej.
59. L. s. 93. Towarzystwo mieszczan jarosławskich „Gwiazda“ p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
60. L. s. 94. Towarzystwo Bursy im. Kopernika w Jarosławiu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
61. L. s. 95. Zieliński Roman, kierownik szkoły 4-kl. męskiej w Wieliczce, p. p. Bindera o podwyższenie rocznego wymiaru emerytury — do kom. szkolnej.
62. L. s. 96. Zgromadzenie Sióstr Bożej miłości w Białej p. t. p. o subwencyę dla szkoły św. Hildegardy — do kom. budżetowej.
63. L. s. 97. Gmina Wielowieś pow. Tarnobrzeg p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie szkoły koszykarskiej tamże — do kom. przemysłowej.
64. L. s. 98. Kwaśniewski Jan, nauczyciel koszykarstwa w Wielowci, p. t. p. o stabilizacyę — do kom. przemysłowej.
65. L. s. 99. Kurykowa Józefa, wdowa po emerytowanym nauczycielu ludowym w Stryju, p. p. Kl. Dzieduszyckiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

66. L. s. 100. Ta sama p. t. p. o dar z łaski dla nieudolnej i chorej córki Olgi — do kom. budżetowej.
67. L. s. 101. Towarzystwo „Akademiczna Hromada“ we Lwowie, p. p. Sawczaka o zapomogę — do kom. budżetowej.
68. L. s. 102. To samo Towarzystwo p. t. p. o subwencyę 500 K. na fundusz zapomogowy Towarzystwa — do kom. budżetowej.
69. L. s. 103. Gmina Złotniki pow. Podhajce, p. t. p. o przeniesienie siedziby sądu pow. z Wiśniewczyka do Złotnik — do kom. prawniczej.
70. L. s. 104. Gmina Siemikowce pow. Podhajce p. t. p. jak wyżej — do kom. prawniczej.
71. L. s. 105. Gmina Bieniawa pow. Podhajce, p. t. p. jak wyżej — do kom. prawniczej.
72. L. s. 106. Zarewicz Antonina, wdowa po prymariuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, p. p. Paszkowskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.
73. L. s. 107. Rampeltowa Marya, wdowa po zarządcy szpitala w Rzeszowie, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
74. L. s. 108. Lekarze pomocniczy św. Łazarza w Krakowie, p. t. p. z memoriałem w sprawie polepszenia ich bytu — do kom. sanitarnej.
- Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Paszkowski. (Po chwili). Nie ma go w Izbie. Stracił głos. Proszę czytać dalej.
- Sekretarz p. Urbański (czyta):**
75. L. s. 109. Zarząd gł. Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie p. t. p. o subwencyę w kwocie 6.000 K. na cele oświaty ludowej — do kom. budżetowej.
76. L. s. 110. Gmina Monastyrzany pow. Bohorodczany, p. p. Kulczyckiego o zasiłek na wewnętrzne urządzenie cerkwi — do kom. budżetowej.
77. L. s. 111. Zielińska Marya, wdowa po lekarzu okręgowym w Starych Bohorodczanach p. p. Kulczyckiego o zasiłek na kształcenie się w muzyce — do kom. budżetowej.
78. L. s. 112. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, p. t. p. o podwyższenie subwencyi na budowę drogi łączącej Bohorodczany od Chlebówki przez Dźwiniarz z Sołotwiną — do kom. drogowej.
79. L. s. 113. Ten sam Wydział powiatowy p. t. p. o subwencyę na budowę kilku dróg gminnych — do kom. drogowej.
80. L. s. 114. Stawniczy Kornel, nauczyciel w Rosólnej, p. t. p. o policzenie pięć lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
81. L. s. 115. Barycka Marya, wdowa po dyetaryuszy rachunkowym Wydziału krajowego, p. p. Michalskiego o dożywotni dar z łaski — do kom. budżetowej.
82. L. s. 116. Gmina miasta Lwowa, p. t. p. o uchwalenie odrębnej dla miasta Lwowa ustawy o poborach służbowych nauczycieli szkół ludowych — do kom. szkolnej.
83. L. s. 117. Siostra Mił. Dydyńska Janina, przełożona zakładu sierót i internatu dziewcząt pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie, p. t. p. o subwencyę dla powyższego zakładu — do kom. budżetowej.
84. L. s. 118. Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność“ we Lwowie, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
85. L. s. 119. I. galic. Stowarzyszenie głuchoniemych we Lwowie „Nadzieja“ p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
86. L. s. 120. Wydawnictwo „Rodziny i Szkoły“ dwutygodnika pedagogicznego we Lwowie, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
87. L. s. 121. Siostry Felicjanki w Uhnowie, p. p. Górkę o subwencyę na restauracyę budynku szkolnego — do kom. budżetowej.
88. L. s. 122. Te same Siostry p. t. p. o subwencyę 600 K. na zapłacenie raty długu zaciągniętego na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
89. L. s. 123. Gmina miasta Rawa, p. t. p. o uproszczenie uciążliwych obrachunków z funduszem szkolnym krajowym z tytułu prestacyj szkolnych — do kom. szkolnej.
90. L. s. 124. Ta sama gmina, p. t. p. o subwencyę na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
91. L. s. 125. Zarząd szkoły muzycznej Towarzystwa muzycznego w Brodach, p. p. Loewensteina o subwencyę — do kom. budżetowej.
92. L. s. 126. Stowarzyszenie gospodnioszynkarskie we Lwowie, p. t. p. o zniesienie stałej opłaty od wyszynku i handlu gorącymi napojami — do kom. petycyjnej.
93. L. s. 127. Paszkowicz Anna Helena, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kra-

- jowego we Lwowie, p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
94. L. s. 128. Towarzystwo Bursy gimnazjalnej w Bochni, p. p. Moyszę o jednorazowy zasiłek na budowę Bursy imienia Adama Mickiewicza — do kom. budżetowej.
95. L. s. 129. Towarzystwo gimnastyczne strzeleckie „Sokół“ w Bochni, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
96. L. s. 130. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, p. p. Czeczka o subwencyę w kwocie 1.000 K. na pismo „Ogrodnictwo“ — do kom. budżetowej.
97. L. s. 131. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, p. t. p. o subwencyę w kwocie 2.000 K. na ogólne cele Towarzystwa — do kom. budżetowej.
98. L. s. 132. Dołkowski Henryk, hodowca ziemiaków w Nowej wsi, p. t. p. o subwencyę dla swego zakładu — do kom. budżetowej.
99. L. s. 133. Pol Marek Stanisław, dyetarysz oddziału drogowego Wydziału krajowego, p. p. Urbańskiego o veniam aetatis et studiorum — do kom. petycyjnej.
100. L. s. 134. Towarzystwo bursy jubileuszowej imienia Cesarza Franciszka Józefa I. w Sanoku, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
101. L. s. 135. Towarzystwo „Szkilna pomoc“ w Stanisławowie, p. p. Sawczaka o subwencyę — do kom. budżetowej.
102. L. s. 136. Filia ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie, p. t. p. o jednorazową zapomogę na bursę — do kom. budżetowej.
103. L. s. 137. Komarkiewiczowa Helena, wdowa po nauczycielu ludowym w Koziarnie, p. p. Żardeckiego o pensyę szkolną — do kom. szkolnej.
104. L. s. 138. Gaik Bonawentura, nauczyciel ludowy w Wysokiej, p. p. Zolla o polichenie  $4\frac{1}{2}$  lat służbu do emerytury — do kom. szkolnej.
105. L. s. 139. Preisendanz Franciszek, kierownik prywatnego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, p. t. p. o subwencyę na cele zakładu — do kom. budżetowej.
106. L. s. 140. Komitet Domu pracy na Kazimierzu w Krakowie, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
107. L. s. 141. Zarząd Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa uniwersytetu w Krakowie, p. p. Zolla o subwencyę — do kom. budżetowej.
108. L. s. 142. Zgromadzenie Córek Miłości Bożej w Krakowie, p. t. p. o zapomogę dla szkoły Instytutu Maryi — do kom. budżetowej.
109. L. s. 143. Nauczycielstwo młodsze etatowe miasta Krakowa, p. t. p. o zrównanie płac z poborami płac nauczycieli starszych — do kom. szkolnej.
110. L. s. 144. Zgromadzenie OO. Augustynów w Krakowie, p. t. p. o subwencyę na restauracyę kościoła św. Katarzyny — do kom. budżetowej.
111. L. s. 146. Adjunkci krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie, p. p. Rayskiego o zrównanie ich płac z poborami adjunktów koncepcyjnych, względnie konceptistów Wydziału krajowego — do kom. budżetowej.
112. L. s. 147. Gmina Skomielna biała, pow. Myślenice, p. p. Średniawskiego o wybudowanie szkoły — do kom. szkolnej.
113. L. s. 148. Komitet parafialny kościoła św. Szczepana w Krakowie, p. p. Zolla o subwencyę na budowę kościoła i budynków plebańskich — do kom. budżetowej.
114. L. s. 149. Janowska Bronisława, artystka malarka w Monachium, p. p. Vayhingera o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.
115. L. s. 150. Gürtler Ignacya, sierota po radcy sądowym we Lwowie, p. p. Piętaka o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
116. L. s. 151. Przełożona Ochrony małych dzieci i szwalni ubogich dziewcząt we Lwowie, przez członka Sejmu Ks. Arcybiskupa Issakowicza o zapomogę na cele zakładu — do kom. budżetowej.
117. L. s. 152. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
118. L. s. 153. Krokiewicz Piotr, b. aptekarz w Wieliczce, p. p. Wereszczyńskiego z memoriałem w sprawie rewizyi fabryk wody sodowej — do kom. petycyjnej.
119. L. s. 154. Kratochwil Franciszka, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego we Lwowie, p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
120. L. s. 155. Wydział lekarski c. k. Uniwersytetu lwowskiego p. p. Pilata w sprawie ewentualnej budowy kliniki psychiatrycznej — do kom. sanitarnej.
121. L. s. 156. Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

122. L. s. 157. Biesiakiewiczowa Anna, wdowa po nauczycielu lud. w Krośnie p. p. Jugendfeina o zasiłek na pokrycie kosztów leczenia i pogrzebu ś. p. męża — do kom. budżetowej.
123. L. s. 158. Komitet kościelny ob. łac. w Krośnie p. t. p. o subwencyę na restauracyę kościoła farnego -- do kom. budżetowej.
124. L. s. 159. Dadak Jędrzej, Maksio Aleksander i Ochap Stefan, włościanie z Gorzyc p. p. Żardeckiego o zwrot nadpłaconego podatku gruntowego z gruntów zajętych w roku 1887 pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa — do kom. drogowej.
125. L. s. 160. Mieszkańcy gminy Zagórze, powiat Przeworsk p. t. p. w sprawie wytyczenia trasy kolejowej Przeworsk-Bachórz — do kom. kolejowej.
126. L. s. 161. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. p. Bojkę o przeprowadzenie zmiany władz administracyjnych państwowych I. instancyi — do kom. administracyjnej.
127. L. s. 162. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie p. p. Scipiona o subwencyę na utrzymanie i rozszerzenie Przytuliska, oraz szkoły praktycznej dla służących i gospodyń — do kom. budżetowej.
128. L. s. 163. Zajączkowska Zofia, uczennica szkoły muzycznej p. Laureckiej we Lwowie p. p. Karatnickiego o subwencyę na dalsze kształcenie się w muzyce — do kom. budżetowej.
129. L. s. 164. Palatyński Konstanty, nauczyciel lud. w Tuławce p. p. Krzysztofowicza o policzenie szesnastu lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
130. L. s. 165. Dziaduch Jerzy, instruktor szkoły koszykarskiej w Dżurowie p. t. p. o stabilizacyę — do kom. przemysłowej.
131. L. s. 166. Siostry Miłosierdzia w Przeworsku p. p. Lubomirskiego o subwencyę na rozszerzenie pracowni robót kobiecych — do kom. budżetowej.
132. L. s. 167. Nowińska Marya, b. artystka teatru lwowskiego p. t. p. o subwencyę na kształcenie córki Maryi w śpiewie — do kom. budżetowej.
133. L. s. 169. Kleefeld Amalia, młodsza nauczycielka w Postołowce p. p. Gołuchowskiego o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
134. L. s. 170. Tytor Jan, kierownik 2-kl. szkoły ludowej w Liczkowcach p. t. p. o policzenie 13 - miesięcznej przerwy w służbie nauczycielskiej do emerytury — do kom. szkolnej.
135. L. s. 171. Ruskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie p. p. Sawczaka o stałą subwencyę w kwocie 1.000 koron — do kom. budżetowej.
136. L. s. 172. Ludwig Adam, śpiewak opery lwowskiej p. p. Maryewskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
137. L. s. 173. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Podgórzu p. t. p. o subwencyę na dokończenie budynku — do kom. budżetowej.
138. L. s. 174. Zarząd taniej kuchni akademickiej uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. p. Weigla o subwencyę — do kom. budżetowej.
139. L. s. 175. Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
140. L. s. 176. Malkut Jerzy, czeladnik krawiecki we Lwowie p. p. Piętaka o zapomogę z powodu choroby — do kom. budżetowej.
141. L. s. 177. Gmina Jedlicze, Borki i Męcinka, pow. Krosno p. p. Gorayskiego o zasiłek na budowę murowanej szkoły w Jedliczu — do kom. budżetowej.
142. L. s. 178. Czytelnia Akademicka we Lwowie p. p. Pilata o subwencyę — do kom. budżetowej.
143. L. s. 179. Godlewski Apolinary, nauczyciel ludowy w Załuczniu p. p. Bernadzikowskiego o przyznanie mu pięciolecia — do kom. szkolnej.
144. L. s. 180. Gmina miasta Wojnicza p. t. p. o zwrot obligacyi własnością szkoły wojnickiej będących, a przez Radę szkolną okr. w Bochni do funduszu okręgowego wcielonych — do kom. szkolnej.
145. L. s. 181. Bosak Franciszek Ksawery, nauczyciel w Mokrzycach o przyznanie dodatku 5-letniego — do kom. szkolnej.
146. L. s. 182. Rewucki Michał, nauczyciel w Nowosielcach p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
147. L. s. 183. Ilnicka Marya, wdowa po dyrektorze gimnazjum akademickiego we Lwowie p. p. Barwińskiego o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
148. L. s. 184. Towarzystwo „Selskij Hospodar“ w Olesku p. t. p. o subwencyę w kwocie 600 koron — do kom. budżetowej.

149. L. s. 185. Towarzystwo „Ruska bursa“ w Tarnopolu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
150. L. s. 186. Staupigijskie Bractwo cerkwi Narodzenia N. M. P. w Rohatynie p. t. p. o subwencyę na restauracyę cerkwi — do kom. budżetowej.
151. L. s. 187. Bursa św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu p. t. p. o subwencyę w kwocie 1.000 koron — do kom. budżetowej.
152. L. s. 188. Ogonowska Falina, wdowa po prof. Uniwersytetu we Lwowie p. t. p. o pensyę wdowią z funduszu kraj.— do kom. budżetowej.
153. L. s. 189. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo ukraińsko-ruskiej biblioteki — do kom. budżetowej.
154. L. s. 190. To samo p. t. p. o subwencyę na czasopismo „Uczytel“ — do kom. budżetowej.
155. L. s. 191. To samo p. t. p. o subwencyę na czasopismo „Dzwinok“ — do kom. budżetowej.
156. L. s. 192. To samo p. t. p. o subwencyę na bursę — do kom. budżetowej.
157. L. s. 193. To samo p. t. p. o subwencyę na żeński instytut — do kom. budżetowej.
158. L. s. 194. To samo p. t. p. o subwencyę dla żeńskiej szkoły wydziałowej — do kom. budżetowej.
159. L. s. 195. To samo p. t. p. o subwencyę na instytut dla chłopców pod wezwaniem św. Mikołaja — do kom. budżetowej.
160. L. s. 202. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie p. p. Weigla w sprawie zaprowadzenia dodatku do państwowego podatku od wódki — do kom. budżetowej.
161. L. s. 203. Towarzystwo właścicieli realności we Lwowie p. p. Michalskiego o uwolnienie właścicieli real. od dodatku kraj. do  $12\frac{1}{2}\%$ , względnie  $15\%$  opustu, przyznanego przez Skarb państwa w podatku domowym i gruntowym — do kom. podatkowej.
162. L. s. 204. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie p. p. A. Potockiego o zapomogę w kwocie 800 koron — do kom. budżetowej.
163. L. s. 205. Sternalowa Apolonia, wdowa po urzędniku Wydziału kraj. p. p. Sozańskiego o jednorazowy zasiłek — j. w.
164. L. s. 206. Spółka szewców w Buczaczu p. p. Cieleckiego o subwencyę — j. w.
165. L. s. 207. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ we Lwowie p. p. Romanowicza o subwencyę — j. w.
166. L. s. 211. Redakcja „Wiek młodego“, czasopisma dla dzieci i młodzieży we Lwowie p. p. Trzemeskiego o subwencyę w kwocie 400 koron — j. w.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji i wniosku naglącego, wniesionych na poprzednim posiedzeniu i przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya.

Do

JWielmożnego Komisarza Rządowego.

Na wiosnę b. r. wniosły gminy powiatu brzeskiego, t. j. Górka i Kopacze Księżę prośbę do c. k. Namiestnictwa następującej osnowy:

„Od lat trzech wnoszą podpisane gminy prośby do Władz powiatowych o wybudowanie dwóch nowych śluz w wale nadwiślańskim w Górce i Sekułkach. Prośby nasze powtarzamy rokrocznie i błagamy o zmiłowanie, ale napróżno. Tymczasem z powodu wadliwości tych śluz, grozi nam z jednej strony zalew z Wisły, a z drugiej strony cała masa wody po ulewach i roztopach wiosennych gromadzi się na naszych gruntach dla braku odpowiedniego odpływu i sprawia, że oziminy niszczeją, a grunt rozmokły staje się wprost niemożliwym do uprawy na wiosnę.

Nędza, która nas gniecie z powodu tych klęsk, dających się przy dobrej woli Władz krajowych usunąć za małą stosunkowo kwotę, doprowadza do tego, że nie możemy nawet podatku zapłacić. Wprawdzie Wys. c. k. Namiestnictwo zarządziło podobno naprawę jednej śluzy w Górce — uważamy jednak, że to nie uchroni podpisanych gmin od klęsk, bo druga śluza na granicy Sekulek i Kopaczy księżych nie jest w stanie odprowadzić wszystkiej wody z naszych gruntów, bo jest za wązka i zepsuta.

Upraszamy przeto: Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy łaskawie zarządzić, aby jak najrychlej i druga śluza została odpowiednio przebudowaną“.

Rok znowu mija, a gminy interesowane nie widzą dotąd dodatnich skutków swoich zabiegów.

Wprawdzie c. k. Starostwo w Brzesku wyznaczyło termin na dzień 30. czerwca b. r.

do przeprowadzenia rozprawy konkurencyjnej dla zamierzonej budowy jednej tylko śluzy, ale niewiadomo, z jakich powodów rozprawa ta wcale się nie odbyła.

Zwłoka ta może istotnie przyprawić kilka gmin nadbrzeżnych o nieszczęście w ludziach i ziemiopłodach, a próbkę tego widziano z wiosną b. r. Po roztopach wiosennych i ulewach podniósł się niespodziewanie stan wody w Wiśle do tego stopnia, że lada chwila należało się spodziewać przerwania wału w miejscu wadliwych śluz. Że do tego nie przyszło, zawdzięczyć należy niesłychanym zabiegom ze strony mieszkańców nadbrzeżnych gmin przy interwencji c. k. Starostwa w Brzesku, które niezawodnie doniosło c. k. Namiestnikowi o rzeczywistym stanie rzeczy.

Wobec tego zapytują podpisani WP. Komisarza rządowego:

1. Czy znany jest c. k. Namiestnikowi istotny stan śluz w wale nadwiślańskim ad Górka i Kopacze księżę?

2. Czy c. k. Namiestnictwo zarządzi jak najrychlejsze zbadanie wału nadwiślańskiego i śluz w mowie będących, oraz, czy przystąpi do ich ewentualnej rekonstrukcji, względnie do budowy nowych śluz, celem zabezpieczenia życia i mienia mieszkańców nadbrzeżnych gmin.

Lwów dnia 21. grudnia 1900.

Interpelant

Bernadzikowski m. p.

Średniawski, Bojko, Krempa, Winniczuk, Nowakowski, Otapczuk, Styła, Wójcik, Milan, Kramarczyk, Dworski, Loewenstein, Okuniewski, Warzecha, Romanowicz.

**Marszałek.** Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie dalszej interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacja

posła Milana i Towarzyszy do c. k. pana Komisarza rządowego w sprawie agitacji wyborczych ze strony nauczycieli ludowych Treli i Stankiewicza.

W czasie świeżo ukończonych wyborów do Rady państwa z V. i IV. kuryi w okręgu sanockim czynny był jako agitator na rzecz kandydatów t. zw. Komitetu centralnego p. Jakób Trela, nauczyciel przy szkole ludowej w Rymanowie. Otrzymał on w tym celu dwutygodniowy urlop od c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku, podobno nawet bez prośby. Urlop kończył się z dniem 18. grudnia b. r., a więc następnego dnia po wyborach. Czyli inaczej powiedziawszy, p. Trela

Jakób otrzymał niejako urzędowe polecenie, aby zaniechał nauki szkolnej, a wziął się do agitacji wyborczej.

I rzeczywiście p. Trela tak uczynił. Porzucił szkołę i agitował za hr. Janem Potockim i p. Jabłońskim. Odwiedzał w tym celu szynkownie, ofiarowywał pieniądze za głósy i t. p. W dnu wyborów z V. i IV. kuryi był w Sanoku i agitował, napastując wyborców. Nie pierwszy to raz p. Trela zamienił stanowisko nauczycielskie na agitatorskie. Na posadach w Baryczy pow. Brzozów i w Bukowsku pow. Sanok czynił to samo.

Inny nauczyciel ludowy w Siedliskach powiat Brzozów, nie odprawiał nauki szkolnej przez dłuższy czas, jeżdżąc po wsiach okolicznych jako agitator wyborczy na rzecz p. Jabłońskiego.

Agitował zaś w ten sposób, że namawiał wyborców do przekupstwa i sam pieniądze rozdawał. Potwierdzą to świadkowie: Wojciech Toczek z Nozdrca, Michał Borys z Lubna, Franciszek Bartmiński z Dynowa. A że szkoła w Siedliskach przez dłuższy czas była zamkniętą i że nauki szkolnej nie było, to potwierdzi Rada szkolna miejscowa w Siedliskach.

Takie postępowanie nauczycieli ludowych jest we wszechmiar karygodne. Przedewszystkiem połączone ono jest ze szkodą dla nauki szkolnej. Następnie poniża stanowisko i powagę nauczycielstwa ludowego w obec młodzieży szkolnej ze szkodą dla nauki i wychowania, a wreszcie wzbudza niechęć ludu do szkoły, która tym sposobem przemienia się w siedzibę agitacji wrogiej ludowi.

Dlatego zapytujemy p. c. k. Komisarza rządowego:

1) Czy dozwoloną jest nauczycielom ludowym agitacja wyborcza, byle na rzecz kandydata t. zw. Komitetu centralnego?

2) Jeżeli zaś agitacja ta dozwoloną nie jest, to, co zamysła p. Komisarz Rządowy zarządzić, aby p. p. Trela i Stankiewicz zostali ukarani przykładowo i aby się podobne wypadki na przyszłość nie powtarzały.

Lwów dnia 21. grudnia 1900.

Interpelant

Milan m. p.

Krempa, Bernadzikowski, Otapczuk, Winniczuk, Nowakowski, Średniawski, Styła, Kramarczyk, Okuniewski, Wójcik, Bojko, Warzecha, Data, Sawczak.

**Marszałek.** Interpelację tę odstępuję p. komisarzowi rządowemu. Złożony został do łaski marszałkowskiej wniosek naglący p.



Wójcika. Proszę p. sekretarza o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwała:

Wzywa się c. k. Rząd, by w obec rozpowszechnionych w prasie krajowej bardzo ciężkich zarzutów co do postępowania urzędników administracyjnych przy obecnych wyborach do Rady państwa, zarządził najsurowsze śledztwo przeciw wskazanym w dziennikach starostom i innym urzędnikom, w razie sprawdzenia nadużyć urzędników tych przykładowie ukarał i zdał Sejmowi sprawę o swych zarządzeniach w tym względzie na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Lwów, dnia 21. grudnia 1900.

Wnioskodawca: Wójcik w. r.

Ostapczuk, Średniawski, Milan, Okuniewski, Nowakowski, Bernadzikowski, Krempa, Bojko, Styła, Potoczek, Kramarczyk, Słotwiński, Romanowicz, Winniczuk, Dworski.

**Marszałek.** Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, otwieram więc dyskusję nad jego nagłością. Zwracam uwagę Panów, że dyskusja ma się ograniczyć tylko do tego, czy wniosek jest nagły, czy nie, a nie do jego strony merytorycznej. Dla uzasadnienia nagłości, głos ma p. Wójcik.

**P. Wójcik.** Wysoka Izbo! Ze względu na to, że może już nie być posiedzenia sejmowego w dniach najbliższych, ze względu na to, że ważność sprawy jest bardzo doniosła, albowiem chodzi tu o najważniejsze prawo konstytucyjne, o to, że przy wyborach do Rady państwa dopuszczano się ze strony urzędników administracyjnych nadużyć, że tamowano wolność osobistą obywateli, zamknięto posłów i wogóle nadużycia były najokropniejsze — przedstawia się sprawa ta jako bardzo nagła. Idzie tu dalej o to, że opinia publiczna domaga się, ażeby ta sprawa była należycie wyświetlona. Ponieważ więc nagłość tego wniosku jest zdaniem mojem dostatecznie uzasadniona, proszę przeto Wysocką Izbę o jej poparcie.

**Marszałek.** W sprawie nagłości wniosku p. Wójcika, czy żąda kto głosu?

**J.E. P. Abrahamowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Abrahamowicz.

**J.E. P. Abrahamowicz.** Ja muszę przyznać, że treści tego wniosku i sposobu, w jaki został postawiony, wedle mego przekonania nawet seryo traktować nie można. Pojmuję, że wnioskodawca, mając konkretne fakta, odnoszące się do pewnej osobistości,

może powiedzieć: zaszedł wypadek nadużycia w A. i B., nadużycie popełnił C. i D. — żądam dochodzenia w poszczególnym wypadku. Ale występować z wnioskiem, ażeby zarządzano generalne dochodzenie przeciw wszystkim urzędnikom państw., którzy przeprowadzali wybory i opierać to na gołosłownem twierdzeniu, że opinia ogółu jest tego zdania, że były nadużycia — podczas kiedy opinia ogólna jest, że wybory zostały legalnie przeprowadzone, (głosy: tak jest!) — kiedy rubryki przeznaczone w pismach agitacyjnych do zapisywania nadużyć rzekomych (głosy: nieprawda!) były w regule próżne — a niewątpliwie ci panowie, którzy te rubryki napełniają, dbali o to, ażeby były wypełnione; tego rodzaju wniosku na seryo traktować nie można, a ponieważ wniosku samego seryo traktować nie można, więc i za nagłością jego głosować nie podobna.

(Liczne brawa).

**P. Okuniewski.** Proszu o hołos!

**Marszałek.** Zanim udzielię głosu p. Okuniewskiemu, proszę jednak, byście Panowie trzymali się pytania, czy rzecz jest nagłą, czy też nie, a nie wchodzili w dyskusję nad samą treścią wniosku. Głos ma obecnie p. Okuniewski.

**P. Okuniewski.** Ja ne dumaw zaberaty słowa pry sij sprawi, ale sponukaw mene do seho p. Abrahamowycz. P. Abrahamowycz twerdyt, szczo nema żadnych na uzasadnienie wnesenia faktiw p. Wójcika i szczo łyszeń zahalna opinja z kruhiw storonnyctwa tohoż posła, a ne fakta promawlaty majut za tym. Tu protiwo toho ja zawidomlaju Wysoku Pałatu, szczo m sehodnia z pid pera p. Oleśnickoho wnij ja interpelaciju na 16 arkuśszach i tam nawelyśmo fakt za faktom z ciłoj wschidnoj Hałyczyny dokaz seho, szczo organy prawytelstwenni daleko ne były bezstronnymy włastiamy, ale były prosto agentamy centralnoho komiteta polskoho.

(Głos: Tak jest, tak było i u nas!)

Jesły otże połowyna tych organiw stoit pod takim zakidom, to zdajet meni sia, szczo leży w interesi samoho krajewoho prawytelstwa oczystyty sia z toho, szczo by ne puskaty posłiw iz swojoho kraju z takymy żalamy do Parlamentu. Czulyśmo i w r 1897, koły to ciła Ewropa zachnułaś pered hałyckymy wyboramy, szczo wybory ti były „legalni“, teper Wy znów howoryte o lehalnosty, ja bojuś, szczo tak samo jak tohdy bude i teper, i teper znów zahremyt u Widny o hałyckich wyborach, a Wy budete narikaty, szczo chtoś tam pere brudy swoi pered czużymy ludmy. Majteż śmilst wypraty ich doma. A ne zachajte sia prawdy. Ja jeśm za nahłostju wnesenja. (Brawa).

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo! Jabym także był głosu nie zabierał, gdyby nie taka prowokacya, która zwykle wychodzi od p. Abrahamowicza, a który tu w Izbie śmiał powiedzieć, że wybory odbyły się najlegalniej wobec nas, którzyśmy patrzyli na własne oczy nie to, co się działo i którzyśmy na własnej skórze odczuli, jak z nami panowie komisarze i urzędnicy postępowali. To u was wszystkich jest legalne, bo u nas chłopca bić i zabić — to także jest legalne.

(Ogromne poruszenie, okrzyki: nie prawda!)

**Marszałek.** Ponieważ szan. poseł uczynił członkom tej Izby zarzut, który gdyby był prawdziwy, byłby zarzutem nieuczciwości, przeto wzywam go do porządku.

**P. Stojałowski.** Ja przyjmuję od Marszałka to upomnienie, tylko prosiłbym także, ażeby i panów z tamtej strony raczył upominać.

**Marszałek.** Jużem to nie raz czynił.

**P. Stojałowski.** Ja dlatego za nagłośnią obstaję, bo chodzi o rzeczy bardzo ważne, które — wiemy bardzo dobrze — jeżeli nie będą odrazu śledzone, to potem będą zatuszowane. My tę praktykę zatuszowania znamy i to jest najważniejszy argument, który specjalnie przemawia za nagłośnią. Dziś jest wszystko w świeżej pamięci, są świadkowie, którzy pamiętają, co gdzie w jakim miejscu się działo i jeżeli p. Abrahamowicz żąda, ażeby wymienić fakta, to my mu ich dostarczymy na setki. A mnie się zdaje, że p. Abrahamowicz jest w głębi duszy przekonany, że we wschodnich powiatach, to nie znajdzie prawie powiatu, gdzieby nie było nadużyć, a w zachodnich powiatach komitet centralny tego roku pokazał także te same sztuki, których używał na wschodzie. To wszystko może być faktami stwierdzone i te fakta wyliczone; jeżeli będzie potrzeba wyspecjalizować, to tych dowodów dołączę. Chodzi o to, ażeby była dobra wola ze strony Rządu i ażeby naczelnik kraju, który ubolewał nad radykalnymi dążeniami na pierwszym posiedzeniu, nie na ubolewaniach kończył swoje oświadczenia, tylko ażeby do tych radykalnych swoich własnych ludzi, którzy wybory przeprowadzają pięścią i gwałtem, także się troszkę zabrał i radykalizm wyczyścił tam, gdzie być nie powinien, t. j. w urzędach politycznych. Nie będę teraz więcej mówił o nagłośni; jakby przyszło do rozprawy merytorycznej, to więcej w tej sprawie powiem. Obecnie popieram nagłośń temi argumentami i proszę o przyjęcie wniosku p. Wójcika. Właśnie

większość w tym razie, jeżeli rzeczywiście ma przekonanie, że to wszystko odbyło się legalnie — czego się lęka tego wniosku? A jeżeli się nie lękacie, to nie głosujecie ani przeciw nagłośni, ani przeciw przyjęciu; bo gdy będziecie głosować przeciw nagłośni i przeciw przyjęciu, to dacie dowód, że macie nieczyste sumienie, bo się boicie światła.

**Marszałek.** Głos ma zapisany JE. Pan Namiestnik.

**JE. Namiestnik Leon hr. Piniński.**

Szanowna Izbo! Dyskusya ma się ograniczyć tylko do kwestyi, czy wniosek jest nagłym, czy nie, i z tego powodu nie może przybrać bardzo obszernych rozmiarów. Jednakowoż ponieważ do pewnego stopnia poprzednicy także mówili o wniosku, więc i ja muszę parę słów w tym względzie powiedzieć. Otóż przedewszystkiem chciałbym z góry podnieść to, iż zależało mi bardzo na tem, ażeby wybory w kraju odbyły się ściśle legalnie i spokojnie i ażeby zostały utrzymanymi spokój, porządek i — co jest niezbędnem według mego przekonania — powaga władzy. Dążyłem do tego usilnie, podałem pod tym względem bardzo szczegółowe wskazówki i przez osobisty swój wpływ, starałem się w tym kierunku działać.

Mam też przekonanie, że wybory odbyły się legalnie i że zarzuty, które podniesiono — a przynaję, podniesiono liczne zarzuty w prasie opozycyjnej — są w części nieprawdziwe, a w bardzo znacznej części przesadzone. Jeżeli tu i ówdzie bowiem zaszyły jakieś usterki, to możecie, panowie, być pewni, że pod tym względem rząd będzie uważał za swój obowiązek sprawę wysłuchiwać.

(P. ks. Stojałowski. To nie usterki były, ale gwałty!)

**Marszałek.** Przepraszam p. Stojałowskiego, ale głos ma JE. P. Namiestnik.

**P. ks. Stojałowski.** Et — formalności!)

A co do tego, ażeby wybory zadowolily p. Stojałowskiego we wszystkim, to wątpię, ażeby się to stać mogło, ale nie powiem znowu, ażeby to koniecznie musiało być požądaniem dla nas wszystkich. Mam tedy przekonanie, że wogóle przesada była nadwyzczaj znaczną. Chciałbym podnieść jedną rzecz: Przecież we wszystkich niemal dziennikach opozycyjnych wzywano do zgłaszania zarzutów przeciw prawyborom n. p., ale gdybym wskazał ilość i jakość tych zarzutów, tobyście Panowie byli zdziwieni, jak stosunkowo mało było tych zarzutów i jak blahe były niektóre z nich. Bardzo często polegały one tylko na niezrozumieniu ustawy.

I tak skarżono się, że przeprowadzono wybory w pewien sposób, a tymczasem tylko na podstawie niezrozumienia rzeczy żądano zastosowania innych zasad postępowania. W innych razach zarzucano nielegalność z powodu, że przy wyborze była żandarmeria, lub że tu i ówdzie zażądano asystencji wojskowej. Otóż muszę z całą stanowczością stwierdzić, że stało się to jedynie dla utrzymania ładu i porządku i absolutnie pod tym względem żadnego politycznego wpływu się nie wywierało. (Oklaski i brawa.)

**P. ks. Stojałowski.** Komedya czysta!

Że zarzutów przy roznamiętnieniu zawszemusi być wiele, o tem nie ma wątpliwości, ale jeśli się Panowie zapytacie polityków, którzy mają inne zapatrywania, jak ks. Stojałowski i p. Wójcik, to z pewnością olbrzymią ilość zarzutów podniosą przeciw tym, którzy walczyli z kandydatami tamtymi. Jeżeliby zarzuty zaczęto podnosić przeciw pewnym kandydatom i stronnictwom radykalnym, to byłoby ich bardzo wiele i daleko idących, ciężkich.

**(P. ks. Stojałowski.** Ale gwałtów nie ma!)

Samo się przez się rozumie, że po wyborach panuje pewna niechęć ogólna i roznamiętnienie. Mimo to mam przekonanie, że są one znacznie mniejsze w tym roku, niż bywało dawniej.

**(Głosy: Tak jest!)**

Że tak jest, to mamy do zawdzięczenia właśnie władzom administracyjnym, które postępowały w ogromnej większości z taktem, zupełnie poprawnie i ściśle legalnie, i sam p. Okuniewski przyzna mi, że jest obecnie mniej zarzutów, **(P. Okuniewski.** Tak jest!) niż dawniej.

**(P. ks. Stojałowski.** Tyle tylko, że nie strzelano i nie ma zabitych!)

Sądzę, że na tych uwagach mogę przestać. Dochodzić się będzie sprawy niezawodnie i ściśle, natomiast uważam, że proklamowanie jakiegoś śledztwa ogólnego przeciw wszelkim urzędnikom w kraju byłoby największą w świecie niesprawiedliwością wobec tego, jak się zachowali i w jak trudnych warunkach wypełnili swój obowiązek. **(Brawa i oklaski.)**

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? **(Nikt.)** Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Proszę panów o zajęcie miejsc. **(Po zajęciu miejsc przez posłów:)** Poddam pod głosowanie sprawę nagłośni wniosku p. Wójcika. Kto uznaje nagłośni tego wniosku, zechce powstać.

**(Po obliczeniu przez sekretarzy).** Jest głosów 22 za nagłośnią — mniejszość; zatem nagłośni wniosku upadła. Wniosek p. Wójcika będzie traktowany regulaminowo.

Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Tarnowa koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 8)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. **(Większość.)** Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną  $\frac{1}{2}$  ustawę.

#### Ustawa

z dnia . . . . ., o udzieleniu gminie miasta Tarnowa koncesyi na pobór opłat kopytkowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

#### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się gminie miasta Tarnowa na przeciąg trzech lat od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy prawo do pobierania myta kopytkowego pod warunkami poniżej określonymi.

#### Art. II.

Gmina miasta Tarnowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących ośmiu do miasta prowadzących drogach w miejscu, gdzie wchodzą w okręg miasta:

1. Rudy,
2. Strusina,
3. Nowy Świat,
4. Pogwizdów,
5. Grabówka,
6. Zabłocie,
7. Terlikówka,
8. na drodze obok koszar kawalerji.

## Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to według następującego wymiaru:

1. od konia, muła lub osła w zaprzęgu 6 (sześć) halerzy;

2. od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 4 (cztery) halerze;

3. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) halerze;

4. od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) halerze.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

## Art. IV.

Przy poborze myta kopytkowego mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o zniesieniu takowych.

## Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich, i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

## Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania tychże wogóle i w dobrym stanie, i używania na ten cel prestatyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

## Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego podług postanowień powyższego artykułu VI.

## Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile preliminarzowane na

ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego, oraz z innych zasobów ustawą drogową i regulaminem drogowym wskazanych, roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z tych źródeł wpłynął do miejscowego funduszu dróg gminnych, był na powyższe roboty obrócony i wyczerpany.

## Art. IX.

Kontrolę nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy w myśl §. 35 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej myto kopytkowe.

## Art. X.

Gdyby gmina miasta Tarnowa, pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 i wykonawczym regulaminem z dnia 20. grudnia 1897 dz. u. kr. Nr. 72. — Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych ulic, placów i dróg, niemniej też funduszków w myśl postanowień §. 38 ustawy drogowej z 5. lipca 1897.

## Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, to jest opłatą myta kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Tarnowa pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

## Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en-

bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Terliczce na drodze gminnej Łańcut-Terliczka-Zaczernie.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Terliczce na drodze gminnej I. klasy Łańcut-Terliczka-Zaczernie.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rzeszowie przeprowadza stopniową rekonstrukcję drogi gminnej I. klasy Łańcut-Terliczka-Zaczernie, która łącząc ze sobą ludne i obszerne gminy jak: Łukawiec, Łąka, Terliczka, Nowa wieś, Zaczernie na przestrzeni 15 km. ma wielkie znaczenie dla komunikacji.

W roku bieżącym wykonano budowę drogi w Terliczce na przestrzeni 1.5 km. i urządzono przez rzekę Wisłok przewóz promem przy równoczesnym uregulowaniu Wisłoka. Urządzenie promu, liny stalowej, łodzi ratunkowej i domku strażniczo-mytniczego kosztowało 3.400 K., zaś uregulowanie i ubezpieczenie koryta rzeki 2.000 K.

Roczny koszt utrzymania promu, przewoźników i zabezpieczeń faszynowych brzegów obliczony jest na 1.000 K.

Wobec znacznych wydatków poniesionych na urządzenie bezpiecznej, trwałej komunikacji między obu brzegami rzeki Wisłoka i spodziewanego znacznego wydatku na utrzymanie nadal tej komunikacji uchwaliła Rada powiatowa w Rzeszowie na posiedzeniu z dnia 25. czerwca 1900 r. poczynić starania o uzyskanie koncesyi na pobór myta przewozowego, według najniższego wymiaru taryfy przyjętej dla dróg krajowych i spodzie-

wa się z opłat mytniczych dochodu rocznego w kwocie 500 K. tak, iż pozostanie jeszcze niedobór 500 K. do pokrycia z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Z uwagi na wyżej pomienione okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi na lat pięć do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Terliczce na drodze gminnej I. klasy Łańcut-Terliczka-Zaczernie i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Terliczce, na drodze gminnej I. klasy Łańcut-Terliczka-Zaczernie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Łańcut-Terliczka-Zaczernie od przewozu przez rzekę Wisłok w Terliczce Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tego przewozu z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19., 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. k. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconego przewozu w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanego przewozu, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) hal.

d) od jednej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 2 (dwa) hal.;

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszonożnego, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o nwołnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejeze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi mytniczych od przewozów, a mianowicie: w Chwałowicach przez rzekę Wisłę tudzież w Skowierzynie i Wrzawach przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozów, a mianowicie w Chwałowicach przez rzekę Wisłę, tudzież w Skowierzynie przez rzekę San.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu przedkłada i popiera prósy: obszaru dworskiego w Chwałowicach o wznowienie koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę, i obszarów dworskich w Skowierzynie i Wrzawach o wznowienie koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San.

Pomienione koncesye udzielone zostały Najwyższem postanowieniem z 4. sierpnia 1893 r. dz. u. kr. Nr. 51. na lat pięć, zgasyły zatem w 1898 r., gdyż nie zostały przedłużone z powodu, iż właściciel pomienionych

obszarów dworskich uważał koncesye te jako regalia.

Gdy jednak c. k. Namiestnictwo orzeczeniem z dnia 12. lipca b. r. l. 10.136 uznało zgłoszone uprawnienie mytnicze tylko za czasowe prawo do poboru opłat od przewozów, opierające się na koncesyi nadanej na 5 lat uchwałą sejmową, przeto właściciel pomienionych obszarów dworskich wniósł próbę o odnowienie koncesyi mytniczej.

Z przedłożonych podań okazuje się, że warunki omycenia, które isniały w 1893 r., są i dzisiaj te same, i że strona interesowana utrzymuje przewozy w Chwałowicach, Skowierzynie i Wrzawach dla komunikacyi publicznej własnym kosztem. W szczególności:

a) w Chwałowicach szerokość Wisły wynosi 450 m., koszta utrzymania przewozu wynoszą 653 K., a dochód z myta wynosi tylko 360 K. rocznie;

b) w Skowierzynie szerokość Sanu wynosi 220 m., koszt utrzymania przewozu wynosi 1.091 K., a dochód z myta tylko 800 K. rocznie;

c) we Wrzawach San ma szerokości 175 m., dochód z myta wynosi 200 K. rocznie, a koszt utrzymania przewozu 406 K.

Na podstawie tego wyvodu Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesyj i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

### Uchwała

o udzieleniu koncesyj do pobierania opłat mytniczych od przewozów, a mianowicie: w Chwałowicach przez rzekę Wisłę, tudzież w Skowierzynie i Wrzawach przez rzekę San.

1) obszarowi dworskiemu w Chwałowicach powiatu Tarnobrzskiego od przewozu przez rzekę Wisłę w Chwałowicach,

2) obszarowi dworskiemu w Skowierzynie powiatu Tarnobrzskiego od przewozu przez rzekę San w Skowierzynie,

3) obszarowi dworskiemu we Wrzawach powiatu Tarnobrzskiego od przewozu przez rzekę San we Wrzawach,

prawo do pobierania myta przewozowego, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, własnym kosztem, z zatrzezeniem, że — analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. — w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia — za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotów omyconych w bozpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszarów dworskich.

## Art. II.

Oplatę myta pobierać należy przy wszystkich przewozach wedle nasępującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 8 (ośm) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 4 (cztery) h.;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 6 (sześć) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarowi dworskiemu w Ułaszkwcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Serecie w Ułaszkwcach.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Ułaszkwcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Serecie w Ułaszkwcach.

## Wysoki Sejmie!

Na mocy postanowienia kancelaryi nadwornej we Wiedniu z dnia 6. lutego 1843 r. l. 2.416 pobiera obszar dworski w Ułaszkwcach myto mostowe od mostu na rzece Serecie w Ułaszkwcach.

Uprawnienie to mytnicze rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 23. lipca 1900 r. l. 55.743 nie zostało uznane jako regale, lecz za zwykłą koncesyę udzieloną na czas nieograniczony, która w myśl postanowienia ustępu 7. §. 9. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43. gaśnie z końcem 1900 roku.

Wobec tego wniośł pełnomocnik właściciela obszaru dworskiego w Ułaszkwcach prośbę o odnowienie tej koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego. — Prośba ta wpłynęła do Wydziału krajowego bezpośrednio. Wydział powiatowy w Czortkowie nie złożył w tej sprawie swego oświadczenia.

Z przedłożonych załączników okazuje się, iż obszar dworski w Ułaszkwcach utrzymuje na publicznej drodze gminnej most na Serecie 50 m. długi, zbudowany kosztem obszaru dworskiego z dębowego drzewa z przyczołkiem murowanym i lodowcami kosztem 40.000 koron, a nadto drugi most z dębowego drzewa na odnodze Seretu względnie na młynówce długości 21 m. Mosty te umożliwiają komunikacyę na publicznej drodze łączącej powiaty Czortkowski, Borszczowski, a względnie Husiatyński. Dochód z myta wynosi przeciętnie 1500 koron rocznie i nie pokrywa 50% odsetek od włożonego kapitału 40.000 koron na budowę jednego tylko z pomienionych mostów, a tem mniej wydatków na reparacyę mostów, które w ostatnim roku wynosiły 1500 koron.

C. k. Starostwo w Czortkowie stwierdza, że omycone mosty znajdują się w dobrym stanie i są nadal niezbędnie potrzebne dla celów komunikacyi publicznej.

Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Ułaszkwcach koncesyi na razie na jeden rok do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Serecie w Ułaszkwcach, według dotychczasowej taryfy z tą zmianą, iż wymiar opłat od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu podwyższa się na życzenie petenta z czterech (4) na ośm (8) hal. zgodnie z wymiarem taryfy klasy drugiej przepisanej dla dróg krajowych od mostów dłuższych niż 38 m.

Wydział kraj. przeto wnosi:  
Wysoki Sejm raczy powziąć załączone  
dwie uchwały:

#### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Ułaskowcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Serecie w Ułaskowcach.

#### Art. I.

Na przeciąg jednego roku od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się obszarowi dworskiemu w Ułaskowcach prawo do pobierania myta od mostu na rzece Serecie w Ułaskowcach pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Ułaskowcach.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od pięciorga świń albo cieląt 2 (dwa) h.

d) od dziesięciorga owiec 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniesieniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Przeworsk-Bystrowice.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Przeworsk-Bystrowice.

#### Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Jarosławiu uchwałą z 4. stycznia 1900 r. postanowiła poczynić starania celem uzyskania koncesyi do pobierania opłat myta drogowego i mostowego na nowozbudowanej drodze gminnej I. klasy Przeworsk-Bystrowice.

Droga ta, długości 11.7 km., została zbudowaną w czasie od 1896 do 1900 roku przez organa techniczne Wydziału krajowego, przy udziale 70% subwencji z funduszu krajowego kosztem około 220 000 koron.

Koszt utrzymania drogi w r. 1901 obliczony został na 10.900 koron, a spodziewany dochód z myta wyniesie do 3.500 koron.

Na drodze tej znajdują się 2 mosty o 12 m. światła, 1 most długości 10 m., 1 długości 6 m., a ponadto 11 przepustów muryanych lub z betonu, co uzasadnia zaprowadzenie myta mostowego.

Na poparcie swego żądania przytacza Wydział powiatowy tę okoliczność, że gdy fundusze miejscowe nie wystarczają na pokrycie potrzeb dróg gminnych II. klasy, przeto cały ciężar utrzymania dróg gminnych I. klasy spada wyłącznie na powiatowy fundusz dróg gminnych, a Wydział powiatowy musiał objąć w bezpośredni zarząd wszystkie drogi gminne I. klasy.

Dodatek na cele drogowe wynosił w powiecie w 1900 r. 15% podatków bezpośrednich, a w 1901 roku musi być podniesiony do 30%, nie licząc 10% dodatku z mocy ustawy.

Omylenie drogi ma zatem na celu zasilenie powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi i wnosi:



Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Bystrowice-Przeworsk.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Bystrowice-Przeworsk, Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu jako władzy zarządzającej a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyczonej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35 ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

#### Art. II.

Opłatę myta drogowego i mostowego łącznie pobierać należy według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) halerzy;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) halerze;
- c) od każdej sztuki bydła, pędzonego drobnego 2 (dwa) halerze.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamlec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamlec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Wołcniowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Stryj w Wołcniowie.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł **Chamiec**, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Wołcniowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Stryj w Wołcniowie.

#### Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Wołcniowie utrzymuje od niepamiętnych czasów przewóz na rzece Stryju w Wołcniowie, na drodze powiatowej Żydaczów-Rozwadów i posiada nadaną przez c. k. Rząd na czas nieograniczony koncesję do pobierania opłat mytnicznych od tego przewozu, która po myśli postanowienia §. 9 ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. nr. 43 gaśnie z końcem 1900 r.

Wobec tego wniósł obszar dworski prośbę o udzielenie dalszej koncesyi na pobór myta przewozowego.

Prom na rzece Stryju, która w owem miejscu ma szerokości 65 m., zaopatrzony linwą drucianą na 240 m, długą, zbudowany jest kosztem 1600 koron przez obszar dworski, roczny koszt utrzymania promu i dwóch przewoźników wynosi 1080 koron, zaś dochód z myta wynosił 1200 koron, a nadwyżka dochodów nad wydatkami stanowi amortyzację kapitału wyłożonego na budowę promu.

Wydział powiatowy w Żydaczowie popiera prośbę obszaru dworskiego i zaznacza, że przewóz służy głównie dla celów publicznej komunikacji gdyż stanowi łącznik komunikacyjny na ważnej drodze powiatowej Żydaczów-Rozwadów, a w razie zniesienia przewozu i prawa poboru myta, Reprezentacya powiatu byłaby zniewolona albo utrzymywać przewóz własnym kosztem, albo też zbudować kosztowny most.

Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Wołcniowie koncesyi do pobierania opłat mytaicznych od przewozu przez rzekę Stryj w Wołcniowie z zastosowaniem wymiaru taryfy klasy II. przepisanej dla dróg kajowych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Wołcniowie koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Stryj w Wołcniowie.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Wołcniowie powiatu Żydaczowskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Stryj w Wołcniowie pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia tego warunku uprawniony będzie Wydział pow. do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Wołcniowie.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.,

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

d) od jednej osoby z wyjątkiem woźnicy przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 4 (cztery) h.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejeze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Komisji budżetowej z przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki. Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 9).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Przedewszystkiem będę prosił o sprostowanie myłek drukarskich, które zaszły w sprawozdaniu:

W ust. VI. sprawozdania zamiast: „pośród“, ma być „między“, a zamiast „ludności zwłaszcza miejskiej“ czytać należy, „ludnością zwłaszcza miejską“.

W ust. VIII. na str. 1 zamiast: „ludnie“ czytać należy: „liczne“.

Na drugiej stronie sprawozdania w 3 ustępie od końca zamiast słów: „było bowiem“ czytać należy: „byłoby więc“.

Nareszcie w wniosku sprawozdania należy dodać po słowie: „petycyje“ słowa: „miasta Lwowa i Krakowa l. 42 i 54“ a po słowie „krajowemu“ słowa „do zbadania“ (czyta):

#### Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem

Krakowskiem o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

### §. 1.

Do państwowego podatku od wódki pobierany będzie dodatek w wymiarze po 20 h. od każdego stopnia hektolitrowego (litra) alkoholu a to według następujących postanowień:

### §. 2.

Dodatkwowi (§. 1.) podlegają:

1. Wódka, bądź z gorzelnii podlegającej podatkowi konsumcyjnemu, bądź z wolnego składu wódki, bądź z rafinerii wódki za skład wolny uznanej, wysłana po opłaceniu podatku konsumcyjnego do odbiorców w królestwach i krajach w Radzie Państwa reprezentowanych;

2. Wódka, wyrabiana za opłatą podatku od wyrobu;

3. płyny wysokokowe pędzone, objęte pozycjami 76 a i 76 b powszechnej taryfy cłowej, przywożone przez linię cłową do odbiorców w królestwach i krajach w Radzie Państwa reprezentowanych.

### §. 3.

Od dodatku (§. 1) do podatku od wódki uwolniona jest wódka, która w gorzelnii podlegającej podatkowi od wyrobu według rzeczywiście wyrobionej ilości alkoholu wzięta jest na skład w celu wywiezienia po za linię cłową, lub w celu oddania do użytku wolnego od podatku, jeżeli i o ile wódka ta będzie rzeczywiście po za linię cłową wywieziona, lub oddana do użytku wolnego od podatku.

Nadto jest Minister skarbu upoważniony zezwalać pod warunkami i ostrożnościami, które postanowione będą drogą rozporządzenia na uwalnianie od dodatku do państwowego podatku także wódki użytej do wyrobu przedmiotów alkohol zawierających, przeznaczonych na zbyt poza obrębem Królestw i Krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

### §. 4.

Dodatek do podatku od wódki (§. 1) obowiązany jest opłacać ten, na którym ciąży obowiązek opłacania państwowego podatku od wódki.

### §. 5.

Dodatek do podatku od wódki wymierzany się od tej samej ilości alkoholu, która służy za podstawę do wymierzenia państwowego podatku od wódki i jest on płatny

w tym samym terminie, w którym opłaca się państwowy podatek wódczany od płynu wysokokowego pędzonego podlegającego dodatkowi.

### §. 6.

I. Do kwoty przyznanej tytułem zwrotu podatku w przedostatnim ustępie §-u 8-go ustawy z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 zmienionej II częścią rozporządzenia cesarskiego z dnia 17. lipca 1899 Dz. u. p. Nr. 120 doliczać się będzie jako dodatkowy zwrot po 10 h. od litra alkoholu. Ten dodatkowy zwrot wypłacany będzie jednocześnie z wspomnianym zwrotem podatku i w taki sam sposób.

II. Od tych płynów wysokokowych pędzonych, od których dodatek lub równoważnik dodatku (§. 8.) został opłacony i które z zastosowaniem się do istniejących przepisów postępowania przechodowego wysłano do krajów korony węgierskiej, albo do Bośni i Hercegowiny, zwracać się będzie wysyłającemu w miarę dostawienia płynów wysokokowych pędzonych do obszaru krajów odbierających w sześć miesięcy po tem odstąpieniu a mianowicie: 20 h. od stopnia hektolitrowego alkoholu, jeżeli przedmiotem wysyłki jest likier, rum, esencja ponczowa a 10 h. od stopnia hektolitrowego alkoholu, jeżeli przedmiotem wysyłki są inne płyny wysokokowe pędzone.

Podstawę do wymiaru tego zwrotu stanowi ilość alkoholu stwierdzona urzędowo przy dostawie w obszarze krajów odbierających.

### §. 7.

Postanowienia §§. 10 aż do 20 włącznie, tudzież §§. 50, 69, 72. ustęp 2 §§. 79 i 80 ustawy z dnia 20 czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 zmienionej II gą częścią rozporządzenia cesarskiego z dnia 17. lipca 1899 Dz. u. p. Nr. 120 stosują się odpowiednio do dodatku do podatku ustawą niniejszą zaprowadzonego.

### §. 8.

Te płyny wysokokowe pędzone, które z krajów Korony węgierskiej lub z Bośni i Hercegowiny wprowadzane są do obszaru, w którym ustawa niniejsza obowiązuje i poddawane są postępowaniu przechodowemu przepisanejmu w ustawie z dnia 18 czerwca 1894 Dz. u. p. Nr. 121 zmienionej VIII-mą częścią rozporządzenia cesarskiego z dnia 17. lipca 1899 Dz. u. p. Nr. 120 podlegają równoważnikowi dodatku w wymiarze po 20 h. od litra (stopnia hektolitrowego) alkoholu.

Równoważnik dodatku opłacić ma odbiorca płynów wysokokowych pędzonych, równoważnikowi podlegających, w chwili nabycia.

Bliższe postanowienia co do opłacania równoważnika, tudzież co do obliczania ilości alkoholu, która służyć ma za podstawę do wymierzenia równoważnika dodatku, wydane będą w drodze wykonawczej.

### §. 9.

Pobór i zarząd zaprowadzonego ustawą niniejszą dodatku do państwowego podatku od wódki, względnie równoważnika tego dodatku, należy wyłącznie do organów skarbowego zarządu państwowego.

Z czystego dochodu rocznego, który przyniesie dodatek do państwowego podatku od wódki i równoważnik tego dodatku w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem a na podstawie ustaw krajowych jednocześnie wydanych także w innych królestwach i krajach w Radzie Państwa reprezentowanych, przypada funduszowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w każdym roku pierwszego trzechlecia po wejściu ustawy niniejszej w wykonanie 29.7708 procentu. W każdym następnym trzechleciu udział funduszu krajowego w czystym dochodzie rocznym będzie odpowiadał stosunkowi, jaki w poprzednim trzechleciu zachodził między krajową konsumcją płynów wysokokowych pędzonych, dodatkowi (równoważnikowi dodatku) podlegających a konsumcją ogólną we wszystkich królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

### §. 10.

Każdy, kto płyny wysokokowe pędzone (równoważnikowi dodatku) podlegające dodatkowi w ilościach, jeden litr przenoszących, wysyła z obszaru, w którym ustawa niniejsza obowiązuje, do innego z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, obowiązany jest stosownie do postanowień szczegółowych, które pod tym względem wydane będą w drodze wykonawczej, uwiadomić właściwy oddział straży skarbowej z podaniem wysyłanej ilości alkoholu w litrach alkoholu, tudzież nazwiska, siedziby i kraju odbiorcy.

Jeżeli miejsce przeznaczenia posyłki zostanie później zmienione, uwiadomić należy także i o tej zmianie.

Zaniechanie uwiadomień jakoteż istotne niedokładności w tychże karane będąj porządkowemi karami wynoszącemi od 4 do 200 Koron.

### §. 11.

Roczny udział przypadający krajowi jakoteż konsumcją płynów wysokokowych pędzonych dodatkowi podlegających w królestwach i krajach w Radzie Państwa reprezentowanych, oblicza c. k. Ministerstwo skar-

bu wyłącznie na podstawie wykazów, których dostarczają mu urzędy i organa państwowej administracyi skarbowej, którym poruczony jest pobór i zarząd dodatku względnie równoważnika dodatku.

Roczne obliczenie udziału odbywa się w czwartym miesiącu po upływie roku kalendarzowego a to w razie, gdyby aż do tego czasu obliczenie nie mogło być jeszcze ostatecznie zamknięte z zastrzeżeniem późniejszego sprostowania.

Funduszowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wypłacać będzie zarząd skarbu już w ciągu każdego roku kalendarzowego, a to ćwierćrocznie z dołu odpowiednie zaliczki na rachunek udziału, jakiego spodziewać się może z dochodu, który przyniesie dodatek do podatku od wódki i równoważnik dodatku.

### §. 12.

Płyny wysokokowe pędzone, które dnia 1. stycznia 1.01 w obszarze, w którym ustawa niniejsza obowiązuje, znajdują się w wolnym obrocie, podlegają opłacie uzupełniającej w wymiarze 20 h. od litra alkoholu.

Od tej opłaty uzupełniającej uwolnione są:

1. Płyny wysokokowe pędzone w posiadaniu przedsiębiorców przemysłowych, którzy pośredniczą w obrocie płynów wysokokowych pędzonych (wyszynk, sprzedaż, handel drobny i t. p.) w ilościach nie większych nad 20 litrów, w posiadaniu innych naczelników gospodarstw domowych w ilościach nie większych nad 10 litrów.

2. Wódka uwolniona od państwowego podatku wódczanego.

3. Rum, arak, koniak, likier jakoteż wszystkie inne słodzone napoje wysokokowe pędzone, o ile jest udowodnione, że od nich uiszczono funduszowi krajowemu według taryfy dotychczasową opłatę krajową w wymiarze ustanowionym dla tych rodzajów płynów wyskokowych pędzonych.

We wszystkich innych przypadkach uiszczenia funduszowi krajowemu dotychczasowej opłaty krajowej według taryfy uiszczenia należy w uwzględnieniu tej okoliczności opłatę uzupełniającą w kwocie tylko 14 h. od litra alkoholu.

Uiszczenie opłaty krajowej udowadnia się okazaniem bolety z jednoczesnem złożeniem dokumentów lub środków dowodowych, potwierdzających tożsamość płynów wyskokowych pędzonych w boleticie oznaczonych z tymi płynami wyskokowymi pędzonymi, co do których żąda się uwolnienia od opłaty uzupełniającej.

Kto w dniu 1. stycznia 1901 posiada zapas płynów wysokokowych pędzonych, któremu nie służy uwolnienie od opłaty uzupełniającej, stosownie do L 1 lub 2 obowiązany jest ilość i zawartość alkoholu jakoteż miejsce i lokale przechowania płynów wysokokowych pędzonych w przeciągu dni czterech licząc od dnia 1. stycznia 1901 zgłosić pisemnie organom, które w drodze wykonawczej będą do tego przeznaczone.

O ile posiadacz płynów wysokokowych pędzonych, zgłoszeniu podlegających, rości sobie prawo do uwolnienia od opłaty uzupełniającej na zasadzie postanowienia pod L. 3. zawartego, winien podać to w zgłoszeniu i zarazem złożyć dokumenty potrzebne do udowodnienia tego roszczenia.

Drogą rozporządzenia mogą być przyznane ułatwienia co do obowiązku podawania ilości jakoteż zawartości alkoholu, jeżeli zapas płynów wysokokowych pędzonych, który ma być zgłoszony, nie przenosi w poszczególnym przypadku pięciu hektolitrow.

Producenci wódki i ci, którzy trudnią się handlem płynami wysokokowymi pędzonymi, drobną sprzedają lub wyszynkiem obowiązani są przez dni 60 licząc od dnia 1. stycznia 1901 co do swych zapasów płynów wysokokowych pędzonych, o ile zapasy te ani nie należą do ilości alkoholu uwolnionej od opłaty uzupełniającej, ani nie są obciążone państwowym podatkiem od wódki, wykazać ich nabycie lub uiszczenie opłaty uzupełniającej, względnie dodatku. (równoważnika dodatku).

Na prośbę będą dozwolane odpowiednie raty do uiszczenia przypadającej opłaty uzupełniającej.

Administracyi skarbowej nadaje się prawo przedłużenia fabrykantom likierów terminu do uiszczenia przypadającej opłaty uzupełniającej aż do końca roku 1901 za odpowiedniemi zabezpieczeniami.

Blizsze szczegóły będą ustanowione w drodze rozporządzenia.

Gdyby kto zaniedbał przepisanego zgłoszenia zapasu płynów wysokokowych pędzonych znajdujących się u niego w dniu 1. stycznia 1901, albo gdyby ilość alkoholu urzędownie zbadana okazała się o więcej, niż 10 procent większą od zgłoszonej, wymierzyć należy karę, w cztero- do ośmiokrotnej wysokości tej kwoty, o którą opłatę uzupełniającą uszczuplono lub na uszczuplenie narazono.

Inne nieeokładności w zgłoszeniu, które się nie tyczą ilości alkoholu, karać należy karami porządkowymi od 4 do 200 K.

Zaniedbanie przepisanego wykazania na-

bycia, względnie uiszczenia opłaty uzupełniającej (dodatku lub równoważnika dodatku) podlega karze w cztero- do ośmiokrotnej wysokości opłaty uzupełniającej od tej ilości alkoholu, którą zaniedbano wykazać.

Blizsze postanowienia co do obliczania i poboru opłaty uzupełniającej wydane będą w drodze rozporządzenia.

### § 13.

Z przychodu, który przyniesie opłata uzupełniająca (§. 12) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i na zasadzie ustaw krajowych jednocześnie wydanych, także w innych królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych pobierana, przypada funduszowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem taka kwota częściowa, jaka wypadnie według stopy procentowej w §. 9 ustanowionej z zastrzeżeniem, ażeby do funduszu krajowego wpłynęła za płyny wysokokowe, pędzone stosownie do §. 12 L. 3 od opłaty uzupełniającej uwolnione, ta opłata w całości, a za płyny wysokokowe pędzone opłacie uzupełniającej w kwocie tylko 14 h. podlegające, kwota częściowa po 6 h. od stopnia hektolitrowego alkoholu.

### § 14.

Ustawa niniejsza obowiązuje na razie od 1. stycznia 1901 r. do 31. grudnia 1909 r.

Gdyby jednak w ciągu tego okresu przyznano funduszowi krajowemu z zasobów państwa oprócz zasiłku należącego mu się według artykułów IX., X., XII. i XIII. postanowień wprowadzających do ustawy z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 sumę, któraby dorównywała średniej wysokości kwot rocznych funduszowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na zasadzie ustawy niniejszej za bezpośrednio poprzedzające trzy lata kalendarzowe przypadających, lub tę średnią wysokość przewyższała, ustawa niniejsza utraci moc swoją już od chwili, w której udzielanie takiego zasiłku się rozporocznie.

### § 15.

Postanowienia ustawy z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. i r. kr. Nr. 93 o poborze opłat konsumcyjnych krajowych, o ile tyczą się poboru opłat konsumcyjnych od płynów wysokokowych pędzonych, tracą moc swoją z dniem 31. grudnia 1900.

### § 16.

Wykonanie ustawy niniejszej poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta.

O głos prosił p. komisarz rządowy. Udziałem mu tedy głosu.

Komisarz rządowy hr. Łoś.

Jak Wysokiej Izbie wiadomo, rząd wnosząc przedłożenie o dodatku do państwowego podatku od wódki, wychodził z założenia, że to przedłożenie przyjęte zostanie we wszystkich sejmach krajowych.

Jak szanownym panom dalej wiadomo sejm dalmatyński tego przedłożenia nie przyjął. Wobec tego winniem skonstatować, że warunek, od którego rząd z góry uczynił zawisłem przyjęcie do skutku tej ustawy, obecnie już nie istnieje. Jakkolwiek więc przeprowadzenie sanacyi finansów krajowych na tej drodze, uważać należy na razie za udaremnione, to jednak rząd i nadal usilnie dążyć będzie do tego, aby tę akcyę sanacyjną choć na innej drodze ale z tym samym przeprowadzić skutkiem.

W tej mierze niech mi będzie wolno powołać się na komunikat urzędowy umieszczony w „Wiener Abendpost“ z 19. grudnia b. r. wedle, którego rząd zamierza przedłożyć parlamentowi zaraz po zebraniu się Rady państwa projekt ustawy z podwyższeniem podatku od wódki i z przyznaniem zamierzonych przez niniejsze przedłożenie dochodów funduszom krajowym.

Oczywiście, że uatawa ta będzie mogła wejść w życie dopiero w późniejszym terminie, ale spodziewać się należy, że obowiązować zacznie (w każdym razie) jeszcze w r. 1901.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu w dyskusyi ogólnej.

P. Małachowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Małachowski ma głos.

P. Dr. Małachowski. Jakkolwiek w tej chwili usłyszeliśmy z ust p. komisarza rządowego, że w obec uchwały sejmu dalmatyńskiego i tyrolskiego uważa projekt na razie za udaremiony, to jednak sądzę, że Wys. Izba przystąpi do dyskusyi i do uchwały nad tym projektem, choćby już z tego stanowiska, że rozchodzi się o dodatek do podatku na rzecz krajowych funduszków, a więc rozchodzi się o rzecz, która wyłącznie wedle ustaw konstytucyjnych przysługuje ustawodawstwu krajowemu, rozchodzi się więc o prawa nasze autonomiczne, których strzec powinniśmy na każdym punkcie, bo jeśliby nawet teraz parlament uchwalił ten dodatek, oczywiście nie jako dodatek krajowy, gdyż do tego nie ma prawa, ale jako osobny podwyższony podatek, to treść rzeczy się przez to nie zmieni i zawsze uznawalibyśmy milcząco to stanowisko sprzeczne

z autonomicznymi naszymi zasadami, sprzeczne z żądaniami tylokrotnie stawianymi przez tę Wys. Izbę i przez Koło polskie. W rzeczach gdzie chodzi o dodatki krajowe, o sanacyę finansów krajowych, należy przestrzegać aby te sprawy były wyłącznie uchwalane przez Sejmy krajowe.

Z tego zatem wychodząc stanowiska, które podziela też nasza komisya budżetowa, przystępuję mimo oświadczenia komisarza rządowego do debaty nad rzeczą samą:

Projekt ustawy, wedle którego w miejsce dzisiejszych samoistnych opłat od wódki i spirytusu, zaprowadzonych ustawą z 4. lipca 1899 na rzecz kraju na okres pięcioletni tj. od stycznia 1900 do grudnia 1904. mają być wprowadzone na okres po koniec r. 1909. dodatki do podatku państwowego od wódki wyższe o 14 koron na 1 hl. 100% spirytusu, czyli z dzisiejszych 6 na 20 koron podwyższone, łączy w sobie również zmianę poboru tych opłat. Obecnie przeprowadza gmina pobór tego podatku samoistnego dzierżawionego od Wydziału krajowego przez własne organa miejskie na rogatkach łącznie z opłatami miejskimi; w przyszłości zaś opłaty te pobierać mają organa rządowe bezpłatnie na rzecz kraju łącznie z akcyzą rządową już w miejscu produkcji tj. w gorzelniach przed wyprowadzeniem spirytusu z budynku gorzelnianego, względnie ze składu wolnego.

W razie zaprowadzenia tego dodatku odpadłyby dzisiejsze opłaty krajowe od rumu, araku, likierów i innych słodzonych napojów spirytusowych (4 złr. od hl.) jako konsekwencya zmienionego sposobu poboru tych opłat — spirytus bowiem — stanowiący główną część składową owych słodzonych napoi, podlegałyby już opodatkowaniu w gorzelniach.

Do r. 1891 nie istniały krajowe opłaty konsumcyjne od napojów gorących; dopiero ustawą z 20. marca 1891 nr. 35. Dz. u. kr. zaprowadzono po raz pierwszy takie opłaty a mianowicie od rumu, koniaku, likierów i innych słodzonych napoi spirytusowych bez różnicy stopnia w wysokości 1 złr. od hektolitra, nadto ustanowiono takie opłaty od wina w wysokości 30% podatku państwowego oraz od piwa w kwocie 50 ct. od hektolitra. Ustawa ta obowiązować miała tylko przez okres lat trzech i pół czyli od 1. lipca 1891 do 31 grudnia 1894 po upływie którego to czasu opłaty krajowe miały być zniesione.

Tymczasem już w kwietniu 1894 uchwalił Sejm nietylko przedłużyć ustawę o poborze opłat krajowych na dalszych 5 lat tj. po koniec r. 1899 ale nadto podwyższył te opłaty i zaprowadził nowe, a to podniósł opłaty od wszystkich słodzonych napojów gorących z 1 złr. na 4 złr. i zaprowadził

nową samoistną opłatę konsumcyjną od czystej wódki i spirytusu w wysokości 3 złr. od 1 hl.

W r. 1899 postanowił Sejm ponownie przedłużyć ustawę o poborze opłat krajowych na dalszych 5 lat tj. po koniec r. 1904. w brzmieniu dotychczasowem, a równocześnie Wydział krajowy widząc z powodu corocznie wzrastających wydatków niemożliwość prowadzenia na przyszłość racjonalnej gospodarki krajowej bez odnalezienia nowych źródeł dochodu dla funduszu krajowego, czynił w porozumieniu z Wydziałami innych prowincyj starania u Rządu, aby dla przeprowadzenia sanacji finansów kraju, mógł kraj wydatniej niż dotąd czerpać ze źródła podatków pośrednich, czyli konsumcyjnych, oraz by Rząd ułatwił funduszowi krajowemu pobór tego podatku, wybierając na jego rachunek ten dochód

Po dłuższych, przeszło rok trwających rokowaniach, przerywanych wskutek zmian w gabinecie austr. zgodził się wreszcie Rząd na to, że od r. 1901 nie będzie pobieraną więcej dotychczasowa samoistna krajowa opłata konsumcyjna od spirytusu i wódki po 3 złr. od 1 hl. lecz w jej miejsce zaprowadzony zostanie krajowy dodatek do państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu w wysokości 20 halerzy od 1. litra 100%, który pobierany będzie przez organa państwowe bezpłatnie na rzecz kraju łącznie z podatkiem konsumcyjnym państwowym.

Inne krajowe opłaty konsumcyjne od napojów jak od wina i moszczów winnych oraz od piwa pozostają niezmienione aż po koniec r. 1904 zauważyć tu jednak należy, że czyniono i w tym kierunku starania ze strony Wydziałów krajowych, aby także piwo opodatkować wyższą opłatą na rzecz kraju, czemu się jednak Rząd sprzeciwił. Nie wyklucza to jednak możliwości a nawet prawdopodobieństwa, że i te opłaty będą musiały być także podwyższone, gdyż nie podobna obciążać wyższymi opłatami jednej klasy konsumentów na korzyść niesłusznie tym sposobem faworyzowanej innej klasy konsumentów a w szczególności klasy zamożniejszej.

Aby przedstawić efekt finansowy, jaki osiągnie kraj z podwyższonej opłaty konsumcyjnej od wódki, przytoczę kilka cyfr dotyczących konsumcyi napojów gorących w całym kraju i we Lwowie w r. 1899.

Galicja konsumuje w przecięciu:

1) spirytusu i wódki czystej 300.000 zł. à 3 złr. = 900.000 złr.

2) koniaku, rumu, araku, likierów, 50.000 hl. à 4 złr. = 200.000 złr.,

3) piwa 1,000.000 hl. à 50 ct. = 500.000 złr.,

4) nadto przynosi dodatek krajowy od wina i moszczu 26.000 złr. co czyni razem kwotę 1,626.000 złr.

Lwów zaś konsumuje:

1) wódki 11.243 hl. à 3 złr. co czyni 33.730 złr.,

2) likierów 874 hl. à 4 złr. = 3.496 złr.,

3) piwa 120.810 hl. à 50 ct. co czyni 60.405 złr.,

4) wina 9.051 hl. à 95 ct. co czyni 8.634 złr.

Razem czyni to kwotę 106.265 złr.

Tymczasem wskutek wydzierżawienia tego podatku z napojów gorących otrzymuje fundusz krajowy tylko część tej kwoty; zamknięcia rachunkowe funduszu krajowego wykazują bowiem czystego dochodu z dzierżawy z ostatnich trzech lat przeciętnie tylko kwotę 827.000 złr. reszta tj. prawie 50% tonie w części w kieszeni dzierżawców w części pochłaniają koszta administracyjne.

Licząc wedle ilości przeciętnie konsumowanego rocznie spirytusu, przynieść ma nowy podatek od wódki krajowi 3,000.000 złr., czyli z ogólnego dochodu obliczonego dla wszystkich krajów na 96 miliona złr., czyli 192 milionów koron, otrzymać ma Galicja 29 $\frac{1}{4}$ %.

Wydział krajowy nie spodziewa się jednak tak znacznego dochodu, obawiając się słusznie, że konsumpcya spirytusu spadnie skutkiem nowego podatku i liczy tylko na 2,150.000 złr., wedle obliczenia zaś rządu przeprowadzonego na podstawie klucza konsumcyjnego przypaść ma Galicji 5,715.981 K. czyli 2,857.000 złr. tj. więcej o 2,030.000 złr. od czystego dochodu dotychczasowego.

Dodatek krajowy ma być rodzajem ekwiwalentu za owe 10 $\frac{1}{2}$  miliona złr. które według niedoszłej ustawy państwowej z r. 1898 miały przypaść funduszowi krajowemu, jako udział w podwyższeniu podatku państwowego od piwa i wódki, które jednak nie przyszło wówczas do skutku z powodu opozycji parlamentu wskutek czego rząd nie mógł asygnować funduszowi krajowemu przyrzeczonego ekwiwalentu.

Jakie następstwa mieć będzie dla miasta, specjalnie dla stosunków finansowych Lwowa podwyższenie podatku wódczanego?

Jeżeli projekt o opodatkowaniu wódki obciąży w dotkliwy sposób kraj cały a głównie ludność uboższą, dla której wódka z powodów klimatycznych i z powodu życia i zwyczajów, stanowi konieczny niemal artykuł pożywienia, to miastom prowincjonalnym, wal-

czącym i tak z deficytami, które główne swe dochody czerpią z opłat od napojów spirytusowych, opartych na prawie propinacyjnym, projekt ten grozi podkopaniem podstawy gospodarki miejskiej i bytu materialnego.

Rząd pozostawia wprawdzie miasta galicyskie w posiadaniu prawa propinacji aż do r. 1910 opodatkowując jednak wódkę i inne gorące napoje coraz wyższymi opłatami bądź na cele państwowe, bądź krajowe, odbiera im niemal cały dochód z tego źródła i wyłącza ich powoli bez wynagrodzenia.

Nowa opłata krajowa dotknie atoli głównie ludność miasta Lwowa i Krakowa, które to miasta jako zamknięte, mające już akcyzę rządową, ponoszą w porównaniu z innymi miejscowościami kraju i tak nierównie większy ciężar podatkowy w opłatach konsumcyjnych. (Każdy artykuł, niezbędny do życia podlega we Lwowie akcyzie, podczas gdy na prowincyi prócz wódki i wina tylko mięso).

W podatkach bezpośrednich, tudzież dodatkach krajowych, a nadto ponosić muszą znaczny ciężar z powodu rozmaitych wypadków nadzwyczajnych nie na własne cele gminne, lecz państwowe lub krajowe.

Obecnie przenoszą opłaty krajowe od wódki i spirytusu we Lwowie rocznie 34.000 fl. w przyszłość obciążą ludność miejscową nowym podatkiem konsumcyjnym na rzecz kraju w wysokości zwyż 115.000 fl. — wyższym przeszło o 80.000 fl. od opłaty dotychczasowej.

Jeżeli się uwzględni, że podatek ten, który producent lub szynkarz tymczasowo zaliczył w zastępstwie konsumenta, nie da się przy wyszynku i dobrej sprzedaży rzetelnie rozłożyć na pojedyncze ilości drobne, to pośrednio przy rozłożeniu tego podatku na konsumentów, projektowana opłata obciążą ludność m. Lwowa nierównie wyższą kwotą jak 80.000 fl.

Wiadomo mi też jest, że szynkarze postanowili na ten wypadek znacznie podwyższyć cenę wódki, o 8 ct. na litrze wódki, zawierającej około 50% spirytusu tj. obciążą podwójnie wyższym podatkiem ludność Lwowa, czyli kwotą 160.000 złr.

Projektowana ustawa narazi następnie fundusze gminy na dotkliwy uszczerbek z powodu niewątpliwego zmniejszenia się konsumpcyi miejscowej.

Ubytek ten w dochodach gminy nie da się w prawdzie cyfrowo oznaczyć, będzie on jednak dość znaczny, podobnie jak był znacznym w poprzednich okresach, kiedyto rząd

opodatkował wódkę, aby pomnożyć swoje własne dochody państwowe.

Wówczas, a byłoto w r. 1888, gdy rząd podwyższył podatek wódczany z 11 złr. na 35 złr., spadła konsumpcya spirytusu zaraz w następnym roku o 21% i dopiero po upływie lat 10 tj. w r. 1897 dosięgła konsumpcya wódki znowu cyfry z r. 1887.

A ponieważ gmina m. Lwowa straciła wówczas w jednym tylko roku 47.000 złr., przeto porównując ówczesne podwyższenie podatku o 24 złr. z projektem obecnie podwyższeniem o 7 złr., i biorąc za podstawę do obliczenia przypuszczalnego ubytku ten sam stosunek procentowy, to okaże się, że ubytek roczny przynajmniej w pierwszych latach wyniesie obecnie dla funduszu gminy kwotę prawie 14.000 fl., nie licząc tego utraconego dochodu, jakiego spodziewano się uzyskać w każdym następnym roku wskutek naturalnego wzrostu konsumpcyi wódki.

Jeżeli miasta stołeczne innych krajów koronnych jako zamknięte pod względem akcyzowym nie wystąpiły przeciw projektowi rządowemu, to przypisać należy jedynie tej okoliczności, że w tych miastach konsumpcyjne opłaty gminne, od wódki (a także i od innych napojów gorących) są tak nieznaczne, że skutkiem zaprowadzenia powyższego podatku, nie ponoszą one w swoich dochodach prawie żadnego uszczerbku, gdy przeciwnie we Lwowie i Krakowie, a po części i w Lublanie, ubytek w dochodach z powodu wysokiej opłaty gminnej — będzie przez szereg lat znaczny.

Ponieważ projektowany dodatek krajowy pobierany będzie przez organa rządowe równomiernie we wszystkich krajach po 20 halerzy od 1 litra spirytusu, przeto mogłoby się здаwać, że będzie on słuszny i sprawiedliwy, ponieważ dotknie on wszystkich konsumentów Austrii jednakowo — a gdy opłata państwowa od wódki jest obecnie we wszystkich krajach również jednakowa — wynosi ona 35 fl. od 1. Hl. — przeto sądzićby należało, że projektowana ustawa stworzy także jednolite ceny spirytusu we wszystkich krajach koronnych.

Takby się sprawa przedstawiała, gdyby nietylko państwowe i krajowe opłaty od spirytusu, ale także konsumpcyjny podatek gminny pobierany, na rzecz miast zamkniętych, był wszędzie równomierny i jednokowy.

Tymczasem rzecz się ma wręcz odmiennie.

Z zestawienia okazuje się, że opłaty gminne od wódki w każdym mieście stołecznem są inne i tak opłata ta od 1. Hl. 100% spirytusu we Wiedniu 2 fl. 20 ct. w Pradze 1 fl. 40 ct., w Bernie 3 złr. 71 ct.



w Gracu 4 złr., w Lincu 2 złr. 07 ct., podczas gdy w Krakowie 19 złr. 32 ct., zaś we Lwowie 23 złr.

Prawo poboru opłat gminnych w większej części wyliczonych tu miast nie jest oparte — tak jak w Galicyi — na ustawie propinacyjnej, lecz jedynie na statucie gminnym, który przyznaje zarządom miast prawo ustanawiania opłat spożywczych w pewnej, statutem normowanej wysokości, a to na pokrycie wydatków połączonych z administracją miasta.

Przeciwnie prawo poboru podatku wódczanego, a także opłat od piwa i miodu w mieście Lwowie, opiera się na dawnych przywilejach nadanych miastu przez królów polskich, a zatwierdzonych następnie 6. listopada 1789 przez cesarza Józefa II.

Ponieważ gminny podatek wódczany w wielu miastach jest bardzo niski, przeto podwyższenie opłat od spirytusu lub zaprowadzenie opłat nowych, bądź to na rzecz kraju lub państwa, nie może mieć tego samego znaczenia finansowego dla miasta Pragi lub Wiednia, jak go ma dla Lwowa lub Krakowa, a niema tego znaczenia także z tego powodu, ponieważ konsumpcya wódki w Galicyi a także i we Lwowie w stosunku do naszej siły podatkowej jest relatywnie nierównie większą, jak w innych krajach względnie miastach; zatem Lwów, którego położenie materialne w braku zarobku — w braku przemysłu fabrycznego i rozwiniętego przemysłu rękodzielniczego jest dość opłakany, — zostanie przez projektowaną ustawę nierównie dotkliwiej w takim stopniu obciążany, który nie stoi w żadnym stosunku do obciążenia miast głównych w innych krajach.

Już po raz trzeci podcina rząd finansowo gminę m. Lwowa w jej dochodach konsumcyjnych.

Miasto Lwów posiadało do r. 1881 prawo propinacji; gdy powstała kwestya zniesienia tego prawa w Galicyi i zaprojektowaną została dotycząca ustawa, przedłożyła reprezentacya miasta z własnej woli projekt ustawy w sprawie zniesienia propinacji mieście Lwowie.

Oczywiście, że zniesienie tego prawa, które stanowiło prawno-majątkowe źródło dochodu gminy, mogło nastąpić tylko za wynagrodzeniem, inaczej byłaby gmina pozbawioną swego najważniejszego źródła dochodów, co musiałoby jej być zakwestynować.

W czasie trwania prawa propinacyjnego pobierała gmina prócz dość znacznych opłat szynkarskich i policyjnych od szynkarzy, także od każdego we Lwowie produkowanego,

lub do miasta wprowadzonego hektolitra spirytusu 100 dzielnego, tytułem opłaty propinacyjnej, kwotę 23 złr.

Jako odszkodowanie za wszystkie dotąd pobierane opłaty szynkarskie i propinacyjne przyznano w odnośnym projekcie ustawy krajowej gminie m. Lwowa prawo pobierania odtąd opłaty konsumcyjnej w kwocie 24 złr., od 1 Hl. spirytusu zamiast dotychczasowej opłaty propinacyjnej 23 złr.

Rząd nie przedłożył jednak tego projektu do Najwyższego zatwierdzenia i żądał obniżenia tych opłat, motywując żądanie tem, że projektowana opłata jest za wysoką, i nie stoi w stosunku do wartości przedmiotu opodatkowanego, że spowoduje przeto przeciążenie, które mogłoby zmniejszyć konsumpcję wódki i rząd tylko w takim razie zdecyduje się przedłożyć projekt do sankcyi, jeżeli opłata obniżoną zostanie do wysokości dzisiejszej, na prawie propinacyjnym opartej opłacie tj. na 23 złr. o 1 Hl.

Jeden przeto cent od litra spirytusu stanowił wówczas, nie dającą się usunąć przeszkodę, dla której Rząd nie przedłożył w r. 1881 do zatwierdzenia projektu ustawy krajowej w brzmieniu poprawnem przez Sejm krajowy.

A już tego samego roku zaprowadził Rząd ustawę z 23. czerwca 1881 dz. u. p. Nr. 62 nowy podatek od wódki pod nazwą „Osobna opłata od handlu i wyszynku palonych napojów“ czem obciążył wódkę na rzecz państwa po 3 ct. od 1 Hl.

Po raz wtóry podwyższył Rząd w r. 1888 ustawą z 20. czerwca Nr. 95 dz. u. p. podatek spirytusowy niesłychanie wysoko, bo z 11 na 35 złr., wskutek czego zaraz w następnym roku spadła konsumpcya spirytusu o 2080 Hl., co przedstawia dla gminy ubytek w dochodach w kwocie 47.000 złr., podczas gdy Rząd jeszcze w tym samym roku wybrał we Lwowie prawie  $\frac{1}{4}$  miliona więcej.

Podwyższenie tak znaczne państwowej opłaty konsumcyjnej od spirytusu przyniosło gminie przez cały szereg lat następnych dotkliwy uszczerbek finansowy a zaledwie po 10 latach dochody gminy z tego podatku dosięgły cyfry z dochodów z r. 1887.

I tak wynosiła konsumpcya spirytusu we Lwowie w latach:

1881 —	9.960	Hl.
1882 —	10.530	„
1885 —	10.610	„
1887 —	11.110	„
1888 —	10.602	„
1889 —	9.030	„
1890 —	9.310	„
1891 —	9.290	„

1892	—	9 640	HL.
1895	—	10.020	"
1897	—	11.430	"
1898	—	11.547	"
1899	—	11.243	"

Tak jak w r. 1888 tak i obecnie podwyższenie opłat konsumcyjnych wywrze znowu ujemny wpływ na dochody gminy z opłat miejskich od spirytusu, gdyż spowoduje przedewszystkiem podrożenie tego artykułu i nieuniknione zmniejszenie konsumcyi, zwiększy następnie przemysłnictwo, które pociągnie za sobą powiększenie kosztów administracyjnych, na kontrolę dochodową, a w następstwie tego straci fundusz gminny znowu kilkanaście tysięcy złr. rocznego dochodu dotychczasowego przez szereg lat następnych, uszczuplonego już przedtem dotkliwie przez zaprowadzenie państwowego podatku wódczanego ustawami z r. 1881 i 1888 oraz podatku krajowego ustawą z r. 1891 i 1894 względnie 1899.

Nie będzie może od rzeczy zaznaczyć przy tej sposobności, jak znacznego uszczerbku doznały w ostatnich latach finanse miasta także w innych działach administracji miejskiej skutkiem najnowszych ustaw, wydanych na polu reform podatkowych.

Przypomnę, że gmina miasta Lwowa z powodu ustawy podatkowej z 25 października 1896 dz. u. p. Nr. 220 utraciła prawo pobierania dodatków gminnych od płac służbowych poniżej 3.200 złr. podlegających odciążeniu tylko podatkowi osobisto-dochodowemu; ubytek ten w dochodach gminy wynosi rocznie kilkanaście tysięcy zł.; wprawdzie zapowiedział Wydział krajowy wniesienie projektu ustawy o dopuszczalności samoistnego podatku od płac na potrzeby gmin, przez co rzeczonego ubytek zostałby wynagrodzony tym dochodem, jaki miasto otrzyma tytułem podatku gminnego od płac służbowych; projektu takiego nie uchwalono jednak dotąd i nie wynagrodzono niestety ubytku, jaki poniósł fundusz gminy skutkiem przeprowadzonej reformy podatkowej, na której to reformie zyskał wyłącznie kraj i fundusz państwowy.

Miasto nasze utraciło następnie skutkiem tej samej ustawy znaczny dochód, bo wynoszący rocznie do 32.000 złr. pobierany do r. 1896 tytułem dodatków gminnych do podatku opłacanego przez kolejowe przedsiębiorstwa; od tego zaś roku podlegają dodatkom gminnym w stolicy odnośnego kraju (a więc i we Lwowie) już tylko  $\frac{3}{4}$  części podatku państwowego, opłacanego przez zarząd kolei państwowych, podczas gdy pozostała  $\frac{1}{4}$  część podatku przypisaną została wszystkim gminom, przez które przechodzi trasa kolejowa.

Przypomnę następnie, że skutkiem orzeczenia trybunału administracyjnego z 30. stycznia 1897 l. 6882, wydanego w skutek zażalenia Dyrekcyi kolei północnej, którem zakwestyonowano gminie m. Lwowa prawo nakładania wyższych ponad 30% dodatków do podatku dochodowego uszczuplił się również dochód miasta o kwotę 70.000 złr. rocznie, którą do r. 1896 fundusz gminny tytułem 10% dodatku do podatku dochodowego na cele szkolne pobierał.

Magistrat wykazał już w petycyi przedłożonej Wydziałowi krajowemu jak znaczny ciężar podatkowy spada na ludność tutejszą z tytułu opłat konsumcyi państwowych, krajowych i gminnych, mianowicie wyż 10 złr. na głowę rocznie.

Obok tego jednak ponosi miasto Lwów, czyli jego ludność olbrzymi już ciężar podatkowy z innych tytułów, tak tytułem podatku gruntowego, domowo-czynszowego, powszechno-zarobkowego i osobisto-dochodowego rocznie w wysokości 2,300.541 złr., czyli prawie  $\frac{1}{6}$  część wszystkich tych podatków, na cały kraj przypadających na rzecz skarbu państwa.

W tym samym stosunku przyczynia się miasto Lwów, jakkolwiek liczba jego mieszkańców wynosi zaledwie  $\frac{1}{60}$  część ludności całego kraju, także do funduszu krajowego, opłaca bowiem tytułem dodatków na potrzeby krajowe kwotę 807.553 złr., jakkolwiek ludność tego miasta, płacąc dodatki na wykupno prawa propinacyi — z propinacyi ani pośrednich ani bezpośrednich korzyści nie doznaje.

W razie uchwalenia krajowych opłat konsumcyjnych od wódki, nowy ten podatek spadnie, jeżeli nie w tym samym stosunku na ludność miasta Lwowa, to zawsze w  $\frac{1}{24}$  części a to głównie na ludność ubogą, żyjącą z pracy rąk i zarobku a nie z dochodów majątku.

Nie będę przytaczał dalszych motywów, podniesionych w powołanej petycyi a przemawiających przeciw nowemu podatkowi wódczanemu ani wykezywał, jak wielkie jest już dziś obciążenie budżetu gminnego z powodu licznych czynności urzędowych, przez gminę w interesie tak państwa jak kraju wynikających przeważnie z poruczonego zakresu działania, za który od wielu już lat daremnie upomina się gmina, bądź wprost u Rządu bądź za pośrednictwem Wydziału krajowego o przyznanie z funduszu państwowego odpowiedniego wynagrodzenia i jak wielkie są ciężary, jakie gmina ponosi pośrednio dla państwa i kraju pod rozmaitymi tytułami a przez wydatki najrozmaitsze, które łożyć musi wskutek zbiegu rozmaitych okoliczno-

ści, jako stolica kraju w kierunku humanitarnym, tudzież pod względem bezpieczeństwa i porządku publicznego — dalej jak znaczne są ciężary, które ponosi gmina, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony funduszu krajowego w dziale szkolnictwa ludowego, wymagające już dziś rocznego wydatku przeszło 600.000 złr. (w tem szkoły średnie z kwotą 55.000 złr.) następnie w dziale kwaterunku załogi wojskowej we Lwowie, którą administracja wojskowa nieustannie z każdym rokiem bezwzględnie powiększa a mimo jasnego postanowienia zawartego w ustawie kwaterunkowej o słuszne rozłożenie tego ciężaru na wszystkie gminy w kraju — gmina m. Lwowa przecieź żadnej niedoznaje pomocy z funduszu krajowego mimo, że przez wiele lat kołatała u wrót Wydziału i Sejmu krajowego, podnosząc atoli jeden jeszcze moment zaznaczony zresztą także w petycji mianowicie, że projektowany nowy podatek konsumcyjny od wódki pozbawi gminę raz na zawsze jedynego jeszcze możliwego źródła, z którego dla zrównoważenia choć w części finansowej gospodarki, mogłaby gmina uzyskać pewien dochód, z którego zamierzała też w przyszłości korzystać przez nieznaczne podwyższenie miejskiej akcyzy od spirytusu, podatek ten bowiem jako lokalny oparty na dawnych przywilejach miasta powinien słusznie i wyłącznie być pozostawiony gminom na ich własne potrzeby, gdyż wówczas, ciężar chociażby znaczny, znajdzie przynajmniej usprawiedliwienie w pokryciu potrzeb miejscowych, z opłat jednak pobieranych na cele krajowe ludność miast zamkniętych, żadnych nie odnosi korzyści.

Dlatego zupełnie słusznem jest żądanie reprezentacji miasta Lwowa, aby na wypadek, gdyby projekt nowej ustawy o opodatkowaniu wódki uchwalony został przez wszystkie 17 sejmów krajowe i otrzymał następnie sankcję, zechciał Sejm galicyjski, uwzględniając przykre stosunki finansowe naszego miasta a potrzeby jego znaczne i rozległe, przyznać gminie miasta Lwowa z nowego źródła podatkowego stosownego odszkodowania za ubytek w dochodach miasta.

Wobec tego pozwalam sobie postawić następujący wniosek (czyta).

Petycję miasta Lwowa o przyznanie z nowego dodatku do państwowego podatku od wódki, stosownej części jako odszkodowania za ubytek w dochodach, przekazuje Wysocki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy w ciągu obecnej sesji sejmowej.

**Marszałek.** Podaję ten wniosek do porzucenia, kto go popiera zechce rękę podnieść.

(Dostateczna liczba). Jest dostatecznie partya.

Głos ma zapisany p. Wejgel.

**P. Dr. Wejgel.** Wysoki Sejmie!

Po wyczerpującym wywodzie szanownego mowcy poprzedniego, który wykazał ewentualne straty, jakieby czekały gminę miasta Lwowa, mnie, który wniosłem w podobnym sensie petycję miasta Krakowa, które ostatnimi laty wiele bardzo w swoich dochodach doznało ubytku i strat, nie pozostaje, iżbym marnował czasu, już to powtarzaniem się, już też szerokimi wywodami wobec oświadczenia p. komisarza rządowego, dzisiaj Wysockiej Izbie przedłożonego. Ale na tem tylko oprę się, iż nie jest bez uzasadnienia twierdzenie gminy Krakowa, że traci dotąd i tracić jeszcze będzie w razie, jeżeliby podatek od wódki podwyższony został.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że konsumpcya wódki, napojów wysokokowych, wogóle napojów gorących, obniżyła się znacznie.

Jeżeli co do konsumpcyi Krakowa to samo zajmuję stanowisko, co szanowny prezydent miasta Lwowa, to jedno prostuję, że po zaprowadzeniu ustawy w r. 1888, opłata od spirytusu w mieście Krakowie wynosi nie 19 i coś, ale 21 złr. 80 ct., nie licząc tego, że n. p. we Wiedniu majster stolarski, który sprowadza spirytus dla politurowania mebli, ma 4 litry wolne od akcyzy, a w Krakowie za pół litra sprowadzonego spirytusu drogo opłacać musi.

Powiedziano żartobliwie, kiedym wniósł petycję m. Krakowa, iż Kraków, który tyle już kosztuje, chce znowu uzyskać prawo wywinków.

Bynajmniej nie przeczę i uznaję z wdzięcznością, że Wysoka Izba, jeśli jest po temu sposobność, z Krakowem i z jego wymaganiami się liczy.

Ale z drugiej strony zamilczeć nie mogę kilku przykładów, dla wykazania, jak wielkie są straty Krakowa, które ponosi w interesie kraju i jak skutek stosunków politycznych, skazanym jest na straty, które ponosi dla dobra i interesu ogółu.

Kiedy chodziło o zaprowadzenie stacyi kontumacyjnej dla bydła opasowego i nierogacizny, sam rząd zachęcał deputacyę, która w ministerstwie solicytowała w tej sprawie, ażeby miasto podjęło się wybudowania stacyi kontumacyjnej.

Nie oszczędziliśmy kosztów, bo zakupieniem 80 morgów ziemi na Prądniku czerwonym, następnie postawieniem kilkunastu budynków drogich, dla bydła opasowego, narziliśmy miasto na wydatek przeszło 400.000 zł.

a obecnie, gdy zwinięto stacyę kontumacyjną, miasto stoi z długiem 400.000 złr., ze zmarnowanymi kosztami i tylko straty ma zapisać w koncie.

Gdy miasto Kraków zresztą nie posiada żadnego majątku nieruchomego, gdy o ile zapamiętałem, cyfra podatku od napojów 48.000 złr. wynosi, gdy w końcu zważymy, że ledwie kilka dni temu zapadła niefortunna decyzja Najwyższego Trybunału administracyjnego, odsądzająca Kraków od onego procentu, który od kolei północnej pobierał, jako druga, że tak powiem — stolica kraju, nie oglądając się na patent z 25. maja 1884, który wyraźnie zastrzega, że Kraków używa nazwy król. stoł. miasta, co już i stąd wynika, że Kraków nie jest miastem powiatowem Galicyi, tylko stolicą Wielkiego Księstwa Krakowskiego (nie powołując się na jego świetną przeszłość historyczną), wtedy Panowie, Kraków narażony będzie na znaczne straty przez znaczne podwyższenie podatku wobec tego, że już dziś 29 koron z ułamkiem w halerczach przypada na głowę, jeżeli rachujemy, że ludność Krakowa wynosi 82.000 głów.

Ślusznem przeto było, że miasto doszło do konieczności przedłożenia petycyi, którą przekazano na mój wniosek komisji budżetowej.

Nie jest to jedyne jeszcze wymaganie, że musiałem głos zabrać i Panów chwilę zajmując przedmiotem tak ważnym dla miast; ale też i Izba handlowa imieniem interesentów ze strony fabrykantów likierów i wódki jest zainteresowaną tym przedmiotem i na jej żądanie i w jej interesie wniosłem dziś petycyę do rąk JE. Marszałka.

Upraszam, aby, gdy zastrzeżony jest w ustawie dozór skarbowy, co jest połączone ze szykanami, przy każdej władzy opodatkowania, zaprowadzoną była ewidencya statystyczna wódki i likierów, gdyż to dla fabrykantów, jak u nas w Wieliczce i Krośnie wielkiej jest doniosłości, a dla skarbu, czyli rządu tylko dogodnym być może.

Popierając więc petycyę m. Krakowa i petycyę Izby handlowej, dziś tu wniesioną, zgadzam się z tem, co powiedział szanowny preopinant, prezydent m. Lwowa, iżby rezolucya była nietylko dla zbadania odesłaną do Wydziału krajowego, lecz, iżby Wydział krajowy zastanowił się nad stratami, na które specjalnie Kraków narażony jest, iżby zastanawiał się nad tem n. p., że u nas chęć budowania w mieście podciętą została, bo skutkiem uciążliwego podatku domowo-czynszowego, a właściwie chęć budowy ustała.

Dochody z kopytkowego, czyli myta też znacznie się zmniejszyły.

Dla tych powodów jestem za tem, iżby uchwalić rezolucyę, w myśl wywodów przez poprzedniego mowcę wypowiedzianych i przekazać ją Wydziałowi krajowemu do zbadania i zastanowienia się specjalnie w tym kierunku, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawiony był wniosek wyczerpujący, aby tangenta jakaś, która się słusznie obu miastom należy, wyznaczoną była w danym wypadku z funduszków krajowych na rzecz i pożytek m. Krakowa.

**Marszałek.** Głos ma zapisany poseł Dworski.

**P. Dr. Dworski.** Wysoka Izbo! Jeżeli miastom Lwowowi i Krakowowi podwyższenie opłat konsumcyjnych od wódki grozi dotkliwą stratą, to tem dotkliwszej straty obawiać się muszą miasta, posiadające prawo propinacyi.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że w miastach tych dochód z prawa propinacyi stanowi, jeżeli nie jedyne, to przeważnie największe źródło dochodów, służących na pokrycie potrzeb tych miast, coraz bardziej się zwiększających.

Jeżeli konsumcya się zmniejszy, a zmniejszyć się musi, dochód z prawa propinacyi będzie mniejszy, to miasta nie będą w możności spełnienia swoich zadań, które rokrocznie wzrastają.

Wprawdzie komisya budżetowa uspokaja nas, mówiąc, że wobec ciągłego a niemal stałego wzrostu konsumcyi napojów gorących niebezpieczeństwo żadne nie grozi, jednak doświadczenie uczy, że tak nie jest, a komisya budżetowa stawiając to twierdzenie, nie uwzględniła wzrostu ludności, która przyczynia się do wzrostu konsumcyi, nie uwzględniła także nadzwyczajnego wzrostu załóg wojskowych, które także bardzo znacznie do konsumcyi się przyczyniają.

Najlepszym dowodem, że podwyższenie opłat przyczynia się do obniżenia konsumcyi jest zapatrywanie s mego rządu na tę sprawę, bo sam rząd w roku 1888 chcąc wynagrodzić miastom, posiadającym prawo propinacyi, ubytek w dochodach, przeznaczył znaczne wynagrodzenie. Wtedy już z góry rząd uznał, co zresztą doświadczenie, nie ostatnich lat dziesięciu, ale kilkudziesięciu stwierdziło, że wszelkie podwyższenie opłat od konsumcyi, konsumcyę tę zmniejszyć musi. Nie ulega kwestyi, że gdyby nie było podwyższenia opłat konsumcyjnych, to ten dochód z prawa propinacyi byłby się o wiele więcej podwyższył, aniżeli się podwyższ ł i to li tylko wskutek wzrostu ludności i zwiększenia załóg wojskowych.

Szanowni Panowie! Zmniejszenie dochodów w miastach, mających prawo propi-

nacy, miałyby daleko gorszy, daleko niekorzystniejszy rezultat, bo odejmując miastom tak znaczny dochód, w znacznej części odjęłoby im- możliwość pokrycia najniezbędniejszych wydatków, które i tak coraz bardziej się zwiększają. Domagają się od miast kwaterunku wojskowego coraz większego, domagają się wielu rzeczy w poruczonym zakresie, mógłbym setki takich wymagań wyliczyć, ale nie chcę Panów nużyć wyliczaniem i zabierać dużo drogiego czasu.

Sądzę, że miasta posiadające prawo propinacyi, mają zupełne prawo żądania, nie mówię już odszkodowania, ale przynajmniej zbadania stanu rzeczy, zbadania, jaki wpływ podwyższenie opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych wyrzuci na dochód z prawa propinacyi, jaki miasta u nas posiadają.

Sądzę, że wobec głosu poprzednich mowców żądanie swoje dostatecznie uzasadniłem, pozwalam sobie tylko wnieść do łaski JE. p. Marszałka następujący wniosek na wypadek uchwalenia całej ustawy (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, jaki wpływ wywierać będzie, uchwalić się mająca ustawa o dodatku krajowym do podatku rządowego na dochody propinacyjne miast, prawo propinacyi posiadających, wedle wyniku tych badań wnioski i sprawozdanie swoje jeszcze w ciągu obecnej sesyi sejmowej przedłożył“.

Sądzę, że uczucie sprawiedliwości i słuszności przemówi do Panów i że Panowie zechcą ten wniosek, który nie przesądza jeszcze w niczem uchwały, przyjąć. (Brawa).

**Marszałek.** Podaję ten wniosek do porparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie party.

Głos ma zapisany p. Stojałowski.

P. ks **Stojałowski.** Wyska Izbo! Nie będę wchodził ani w treść ustawy, ani w wywody przytoczone przez mowców poprzednich, nie mogę jednak tej sprawy pominąć milczeniem, ażeby nie podniósł głosu protestu w imieniu biednego, konsumującego ludu naszego przeciwko sposobowi, w jaki przez tę ustawę obiecuje się ludowi, niby jakąś ulgę.

Wiem, że ustawę, którą nam rząd przedłożył, nasz Sejm przyjmie i że ona tu uchwaloną będzie, bo nasz Sejm nie zdobędzie się na tyle odwagi, co Sejm dalmatyński, albo tyrolski, aby ją odrzucić.

U nas przedstawioną jest rzecz tak, jakoby rząd czynił wielkie dobrodziejstwo dla kraju, ponieważ przybędzie nam 5 milionów koron, jak mówią, dla sanacyi funduszu krajowego. Ale ta ustawa jest właśnie dowo-

dem, że w naszej Austrii wszystko się dzieje połowicznie i że nasz system podatków jest najniezwyklejszy.

Rząd potrzebuje pieniędzy, ale nigdy nie umie tam trafić, gdzie pieniądze są, gdzie je można znaleźć bez szkody tych, którzy je posiadają, tylko zawsze nasz kochany rząd idzie do najbiedniejszych i tam u najbiedniejszych wydiera, co jeszcze wydrzeć może.

To pokazuje system wszystkich podatków austriackich. U nas czekaliśmy lata i lata, zanim sobie przypomniano, że są jacyś kapitaliści i że tam pieniądze znaleźć można. A teraz, kiedy nareszcie 30 lat lud biedny się ścierało i do nędzy doprowadzało podatkami konsumcyjnymi, a od paru dopiero lat znalazło się podatek dochodowy — przychodzi panowie konserwatyści do jakiegoś zgromadzenia, albo w Wysokim Sejmie powiadają: patrzcie, myśmy znaleźli podatek dochodowy! Ale o tem, żeście panowie znaleźli go tak późno, to się nie mówi, i że ten podatek dochodowy jeszcze nie jest taki, jak być powinien, tego się także nie mówi.

Oszczędzając bogaczy i kapitalistów, cały system podatkowy austriacki na tem tylko polega. ażeby biednemu człowiekowi wszystko, co do ust wkłada opodatkować, ażeby w dwojaki sposób — powiedziałbym — go obdrzeć.

Najpierw podatek konsumcyjny, który sprawia, że czy za kawałek chleba, czy za szklankę piwa, czy za kieliszek wódki, czy cokolwiek lud do ust weźmie, musi za to zapłacić 10 razy tyle, ile jest warte.

A potem jeszcze obdziera się lud w drugi sposób, bo się powiada: ty nie płacisz podatków żadnych, ty więc nie masz żadnych praw politycznych. To samo piętno nosi tu ustawa o podatku krajowym konsumcyjnym od wódki. Któż ten podatek zapłaci? Juści nie panowie, którzy wódkę pędzą, ani szynkarze, tylko będą musieli go zapłacić konsumenci, a więc znowu najbiedniejszy człowiek.

Były tu wypowiedziane obawy, że wskutek tego konsumcya wódki się zmniejszy, ale wartoby się zastanowić, co to znaczy: „konsumcya wódki się zmniejszy“.

Toć przecie z pewnością nie zmniejszy się konsumcya u tych panów, którzy piją na drugie śniadanie kilka kieliszków wódki, lub innego palonego trunku. Ci panowie tak samo przy śniadankach będą wódkę i koniaki spijali, jak dotąd.

Jeżeli konsumcya się zmniejszy, to znaczy, że biedny lud z biedy i z nędzy będzie jajał musiał sobie odmówić, choć ona jest nieraz jedyną okrasą i omastą i posiłkiem, jak

nie ma ciepłej strawy, ciepłej kawy, albo szklanki mleka.

To jedyne, co biednego robotnika i chłopca wzmacnia, to bywa często ten kieliszek wódki.

Jak on jest na robocie, w drodze, na zimnie, w pracy w lesie, to musi się posilić tym kieliszkiem wódki, a jeżeli ta wódka będzie droższą, to znaczy, że on będzie musiał zdrowiem swem to opłacać, bo odmówi sobie tego, co dla wielkiej części jest koniecznym pożywieniem i posiłkiem.

Ja nie myślę wcale bronić pijaństwa i nadużywania gorących napojów, to będzie się zawsze trafiać i nie trzeba tak bardzo przesadzać w tym kierunku, bo takich, którzy nadużywają trunków po gminach niech będzie 5—10% — a przeciw 90% jest takich, którzy w umiarkowany i konieczny sposób muszą tej wódki niestety używać, bo na coś lepszego i pożywniejszego ich nie stać.

Zmniejszenie tedy konsumcyi wódki oznacza zmniejszenie pożywienia dla biednych ludzi, którego będą musieli odmówić sobie, odmówić dla tego, bo im na nie nie starczy. Tak samo jeżeli się mówi, że ten podatek przyniesie jakiś przychód krajowi, wskutek tego nie będzie potrzeba podwyższenia dodatków krajowych, to jeżeli nam zarzucają tumanianie ludu, to mnie się zdaje, że takie przedstawianie rzeczy jest dopiero rzeczywistym tumanianiem ludu. Bo jeżeli się podwyższy podatek konsumcyjny, a więc od najuboższych ściągnie się pieniądze, to znaczy to, że weźmie im się z jednej kieszeni i powiada: widzisz, do drugiej ci nie zaglądam! Jak się mu z jednej kieszeni wzięło, to nie jest żadną łaską, że się podatków nie podwyższa. Ja dla tego uważam całą tę ustawę jako rzecz nie tylko pomyloną, ale jako rzecz opartą na fałszywym systemie podatkowym i uważam ją za wielką krzywdę dla najbiedniejszej ludności. I jako na taką oczywiście ani zgodzić się, ani za nią głosować nie mogę.

Jedno mnie tylko zastanawia, że i ten kochany nasz rząd centralny i ten Wysoki Sejm tyle lat ciągle około tej wódki chodzi i co chwila coś podwyższa i ciągle w tej wódce szuka jakichś złotych skarbów a nie znajduje tego, co na dłoni leży i coby bez obciążenia ludności a z podniesieniem moralności i zdrowotności ludu przyczyniło i państwu i krajowi olbrzymich dochodów, rzeczywistych, opartych nie na krzywdzie, lecz na sprawiedliwości.

Mam tu na myśli monopol wódczany. Czyż zamiast tej ustawy o podwyższeniu konsumcyjnego podatku, zamiast tych wszystkich głowę zawracających opłat od spirytusu

przy gorzelnianach, do których trzeba istotnie fachowego człowieka, żeby się w tem wyznał, nie byłoby rzeczą prostszą i praktyczną w innych państwach stwierdzoną, ażeby zaprowadzić monopol wódki i ten monopol przeprowadzić w tym dwojakim celu: najpierw ażeby był prawdziwy dochód a powtóre ażeby ludność była naprowadzoną na drogę trzeźwości i nie była tą wódką zatrutowana. Jeżeliby w tej Wys. Izbie, a właściwie u tej większości, która w tej Izbie rządzi i decyduje, była prawdziwa dbałość o dobro kraju, dbałość tak często powtarzana i zaprzysięgana o dobro państwa, na które ja swoją drogą nie przysięgałbym tak bardzo z większością, jeżeliby była prawdziwa życzliwość dla ludu, to zdaje się, że Sejm nasz powinien pójść za przykładem dalmatyńskiego i tyrolskiego i tę ustawę odrzucić, a natomiast uchwalić żądanie do rządu ażeby zaprowadził monopol wódczany na korzyść krajów koronnych, a w takim razie byłaby ta kwestya w sposób godziwy i sprawiedliwy, rozumny i korzystny rozwiązana. Ja rzeczywiście nawet nie rozumiem, dla czego nad tem wprowadzeniem monopolu wódczanego tak bardzo długo się namyślają?

Żnalazłem już pomiędzy ludźmi, należącymi do większości, jednego z panów hrabiów galicyjskich, który z wielkim zapałem za tym monopolem obstawał; widzę więc, że są ludzie dobrej woli, którzy widzą, coby było pożytecznym i dobrem; potrzeba tylko, ażeby ci ludzie dobrej woli byli liczniejsi i nie byli tylko wyjątkowymi jednostkami, a w takim razie zdaje mi się, że byłoby możliwym skutecznie wpłynąć na rząd, by zaprowadził monopol wódczany. Nie wiem, co stoi na drodze zaprowadzeniu tego monopolu, o którym nikt nie wątpi, że dałby wielkie dochody i przyniosłby niemałe korzyści.

Gdy się nieraz zastanawiam nad tem, to zdaje mi się, że przekadza tu tylko ta obawa, ażeby naszych żydów szynkarzy nie skrzywdzić. Bo panowie producenci spirytusu przecieżyby nietylko nie ponieśli żadnej straty, ale owszem mieliby korzyść, boby dostali pewnego, stałego i sumiennie płacącego odbiorcę.

Więc produkcji gorzelnianej monopol nie zagraża, ale raczej możeby ją jeszcze wspomógł. A skoro tej obawy niema, więc nie widzę innej przeszkody poza tą, że się nie śmie sięgać do żydowskiej kieszeui, że się boimy zawiązania worka tymi faktorem, bez których niedawno — jak to mówią — żaden szlachcic nie mógł się obejść. Słowem nie mamy odwagi przeszkodzić żydom, aby oni nie pobierali wszystkich dochodów z konsumcyi i producyi wódki. Monopol wódczany

przyczyniłby się też do odwrócenia niebezpieczeństwa, które już dziś jest, a które jeszcze grozi powiększeniem się na przyszłość. a mianowicie przyczyniłby się do tego, żeby chłopą wódką po prostu nie zatrutowano. Dziś już się praktykuje to powszechnie i jest notorycznym w całym kraju, że wszyscy szynkarze dla większego zysku i dla przyciągania ludności używają różnych mikstur dla zaprawiania i zatruwania wódki..

Na to niema innej rady, jak zaprowadzenie monopolu. I jeżeli dziś już chłop ponosi wiele szkody przez fałszowanie wódki, to cóż to będzie, gdy jeszcze podwyższymy podatki konsumcyjne? Dziś chłop już nie dostanie prawdziwej 300<sup>o</sup> czystej wódki, a gdy podwyższymy podatek, to nie tylko chłopu wyjmemy z kieszeni pieniądze, ale nadto puścimy na niego całą masę zatruwaczy, bo szynkarze z pewnością tak będą manipulować, że kieliszek wódki, który kosztuje 3 ct., pozostanie wprawdzie w tej cenie, boby chłop mniej pił, ale będzie zaprawiony miksturami i esencjami jeszcze bardziej, a w takim razie chłop już nigdzie nie będzie mógł znaleźć nawet pocziwej wódki, któraby jego zdrowiu nie szkodziła.

Z tych wszystkich względów, ponieważ uważam tę ustawę za pokrzywdzenie i obciążenie najbiedniejszego ludu, ponieważ nie widzę, ażeby to prawdą było, że z tego coś przysporzy się dla kraju, a dla ludu nastąpi jakaś ulga, i ponieważ widzę w tej ustawie niebezpieczeństwo, zagrażające już nie tylko dobrobytowi, ale i zdrowiu biednego ludu, przeciwko tej ustawie będę głosować. Skończyłem.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Choć w kilku słowach pozwolę sobie skreślić stanowisko, które postanowiliśmy zająć w tej sprawie podniesienia opłat konsumcyjnych. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że ta życzliwość wielka rządu dla kraju objawia się w bardzo dziwny sposób; mianowicie rząd nam daje prawo pobierania z naszej własnej kieszeni dochodów krajowych. (Wesołość, oklaski).

Jest to tem dziwniejsze, że rząd nakłada ciągle nowe obowiązki na kraj, a ani na regulację rzek, ani na budowę dróg, ani na cele przemysłowe nie daje takich wsparć ze swoich kas, jakie daje — jak wiadomo — dla innych krajów. A znamy smutne położenie finansów krajowych. Wiemy o tem, że w przeszłym roku podwyższono dodatki dawne o 5, względnie 6 ct. na reńskim. Wiemy, że gdyby nie sięgano obecnie w inny sposób do kieszeni tych samych mieszkańców, to

trzebaby przyjść z nowem podwyższeniem dodatków.

Wobec tego z konieczności tylko będziemy głosowali za tą ustawą, jednak uważamy ją za bardzo uciążliwą, bo w każdym razie jest to sposób, który tylko winny sposób, ale z własnej kieszeni sami będziemy musieli zapłacić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Abrahamowicz. Przedewszystkiem muszę się zwrócić z prośbą do szanownych pierwszych trzech mówców, iżby nie brali mi za złe, że na wywody ich obszernie i znaczące reagować w chwili obecnej nie będę, a reagować nie będę z tej prostej przyczyny — i zdaje mi się, że zapatrywanie moje znajdzie także poparcie w tej Wysokiej Izbie — ponieważ wszystko, cokolwiek w odpowiedzi na wywody tych trzech mówców powiedziałbym w danej sytuacji i w chwili obecnej byłoby przedwczesnem. A byłoby to o tyle bardziej przedwczesnem, że spotkaliśmy się dzisiaj z pewną enuncyacją, która może nie usprawiedliwia końcowego ustępu dwu wniosków, uczynionych tu przez pp. Małachowskiego i Dworskiego, a w każdym razie nie prowadzi do spełnienia intencji, w tych ustępach rzezonnych wniosków wypowiedzianej.

Z tem samem przeproszeniem, które uważałem za swój obowiązek wobec owych trzech mówców, nie zwrócę się do mówcy czwartego — posła bocheńskiego.

(P. ks. Stojałowski: Naturalnie!)

Zdaje mi się, że nie ma go w Izbie.

(P. ks. Stojałowski. Owszem, jestem! — My już nigdy nie będziemy w zgodzie).

Otóż nie mogę zwrócić się z tem przeproszeniem do niego, a to z tej prostej przyczyny, że wprawdzie wywodami swoimi zainteresował mnie osobiście niemało, ale — postawił nawet problem, który, gdyby obok postawienia potrafił rozwiązać, stanąłby niewątpliwie w szeregu pierwszorzędných ekonomistów nie już kraju tego, ale Europy. W kilku słowach to wykażę.

(P. ks. Stojałowski: Tak to zawsze, Kto zaczyna chwalić, to mnie potem największej gani. Wesołość).

Posel bocheński żąda monopolu i to dlatego, ażeby wódka była tania,

(P. ks. Stojałowski: Zdrowa), i zdrowa i ażeby tej wódki włościanin mało pił..

(P. ks. Stojałowski: Tak!)

Rozwiązanie tych problemów, a przede wszystkim tego, ażeby wódka była tania mimo monopolu, jest jednym z najtrudniejszych zagadnień ekonomicznych, co do którego mamy jedno praktyczne doświadczenie w państwie sąsiednim, którego stosunki — o ile mi wiadomo — są dosyć znanymi po słowi bocheńskiemu. (Wesołość).

Oto w państwie rosyjskiem monopol wódczany etapami zostaje wprowadzanym. Proszę zapytać ludność tych gubernii, gdzie monopol ten wszedł w życie, (P. **Stojałowski**: Jest bardzo zadowolona) czy wódka potaniała, czy też podrożała.

(P. **Stojałowski**: Ale lepsza jest!)

(Głos: Owszem, gorsza!)

Tu mieści się odpowiedź na postawioną tezę, że monopol może obniżyć cenę wódki. Ale szanowny poseł bocheński poszedł w wywodach swoich ekonomiczno-finansowych dalej i użył przytem wyrazu, którego ja osobiście nie powtórzyłbym, gdyby niestety ten wyraz nie był zwyczajowem tłumaczeniem myśli tego mowcy. Oto powiedział: „Tumanicie lud!”

Czy na podstawie tego, co właśnie poseł bocheński tu roztaczał, z pełnem uprawnieniem nie możnaby tego zarzutu w pierwszym rządzie do niego zwrócić, (P. ks. **Stojałowski**: Zwracacie go już 20 lat!) to wykażać będzie mojem zadaniem.

Otóż powiada on: „Tumanicie lud, — (P. ks. **Stojałowski**: Tak nie mówiłem!) ponieważ mówicie: Podnosimy podatek od wódki na to, ażeby nie podnosić dodatków krajowych. Czy na to twierdzenie trzeba dowodów, skoro już istnieje uchwała Sejmu, a do tej uchwały zastosował się Wydział prajowy, przedkładając preliminarz, który kowida, że z chwilą, kiedy dodatek do wódki otrzymamy, obniżymy zaraz o 5 centów dodatek do podatków. Ale co więcej — powiadamy: jeśliby kraj tego dochodu nie otrzymał, który przewidziany jest projektem rządowym do ustawy, stojącym na porządku dziennym tej Wys. Izby, znalazłby się pewnie w ciężkiej niestety konieczności podniesienia dodatków bardzo znacznie ponad miarę niewątpliwie sił materialnych i ludności i całego kraju. Jakżeż wobec tego mówić o owych bankierach, którzy gdzieś tam siedzą, a których dyalektyka najlepsza i zwroty najgwałtowniejsze, wypowiedane w tej Izbie, z pewnością nie dotkną, ani nie poruszą, ani nie skłonią do tego, ażeby pokryli potrzeby nasze!

Teraz muszę się zwrócić do zastępcy rządu z powodu enuncyacji, którą uczynił w chwili, gdy wszedłem na tę trybunę w tej Wysokiej Izbie. Usłyszeliśmy z ust p. ko-

misarza rządowego, że wobec odmiennej uchwały Sejmu dalmatyńskiego co do załatwienia ustawy o dodatku wódczany, rząd, a to z pewnym naciskiem podkreślam na teraz, uważa załatwienie przedłożenia swego jako bezprzedmiotowe.

Pocieszamy się, że jest powiedziane „na teraz” i opierając się na tem słowie, nie omieszkać w końcowem przemówieniu postawić do Wysokiej Izby pewnego żądania.

Powracam jeszcze do samej enuncyacji. Wyznaję szczerze, że boleśnie byłem dotknięty tem, że wobec uchwały jednego Sejmu i to reprezentującego interesu małego kraju, w którym projekt rządowy nie mógł się utrzymać z powodu równości głosów, a raczej braku jednego głosu do zawotowania go, rząd w postanowieniach swoich nie chwytłowych tylko, lecz opartych na stałem przedsięwzięciu, okazał się tak miękkim i tak łatwo odstępującym od swego projektu. I za prawdę ową miękkość i ową łatwość poddawania się woli Sejmu jednego, należy do wypadków — bodaj czy nie znanych w życiu publicznem Austrii.

Sejm dalmatyński z przyczyn zupełnie innych, ze względów — nie rzeczowych, nie ma jednego głosu większości dla zawotowania tej ustawy. Widocznie wpływ rządu w tym kraju musi być bardzo mały, skoro rząd nie mógł pozyskać jednego głosu — a może też rząd dla przeprowadzenia tej ustawy nie korzystał z wpływu, z którego zazwyczaj korzysta, gdy mu chodzi o urzeczywistnienie swego przedłożenia.

Ale jak się rzecz ta praktycznie przedstawia? Oto 16 innych krajów ma walczyć z trudnościami, która to walka sprowadza stagnację w życiu cywilizacyjnem i ekonomiczno-społecznem tych krajów; 16 innych krajów ma się ugiąć pod troską, jak potrzeby i obowiązki, które ustawodawstwo państwowe na nie nałożyło, spełnić przydzie, bo Sejm dalmatyński rozgniewany na rząd za zupełnie inną sprawę, nie raczył znaleźć jednego głosu do uchwalenia ustawy państwowej! (P. **Jaworski**: Tak! Bardzo słuszna uwaga!)

A teraz jak się rzecz przedstawia pod względem ściśle rzeczowym? Już samo geograficzne położenie tego kraju świadczy o tem, że gdyby ta ustawa w Dalmacji nie istniała, na ruch handlowy, na stosunki konsumcyjne nie oddziała to zupełnie (Głosy potakujące) — Dalmacya nie jest krajem, produkującym spirytus. Paręset kociołkowych gorzelnii ledwo zaspakają potrzeby przemysłu dalmatyńskiej, znanej pod nazwą produkcji sliwowicy. Jednak jedna ta okoliczność bez względu na to, że ten Sejm dalmatyński, tak,



jak dziś odrzucił ustawę, z chwilą, gdy otrzyma pewne żądania na innem polu, tak samo ją uchwali — już rząd odstępuje od tej myśli i odsłania nam nadzieję, że myśl zawarta w tym projekcie da się na innej drodze urzeczywistnić. O! gdyby tak było, panowie!

I gdybyśmy z pełną wiarą mogli oczekiwać zaspokojenia potrzeb krajowych na innej drodze w nowym parlamencie, ha! można by wtenczas powiedzieć: zaczekajmy! Ale ponieważ się obawiam, że droga tamta może się okazać zwodniczą, a okaże się zwodniczą już z tej samej przyczyny, że najważniejsze przedłożenia ekonomiczne rządu musiały ustąpić miejsca awanturom, wynikającym z przeczulenia narodowego — więc muszę Sejm prosić, aby projekt ustawy tak, jak rząd przedłożył, pomimo enuncjacyi dzisiejszej zamienić raczył w swoją uchwałę. (Brawa).

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać §. pierwszy.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

#### §. 1.

Do państwowego podatku od wódki pobierany będzie dodatek w wymiarze po 20 h. od każdego stopnia hektolitrowego (litra) alkoholu, a to według następujących postanowień:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

#### §. 2.

Dodatki (§. 1) podlegają:

1. Wódka, bądź z gorzelnii podlegającej podatkowi konsumcyjnemu, bądź z wolnego składu wódki, bądź z rafinerii wódki za skład wolny uznanej, wysłana po opłaceniu podatku konsumcyjnego do odbiorców w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych;

2. Wódka, wyrabiana za opłatą podatku od wyrobu;

3. Płyny wysokokowe pędzone objęte pozycjami 76 a) i 76 b) powszechnej taryfy cłowej, przywożone przez linię cłową do odbiorców w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

#### §. 3.

Od dodatku (§. 1) do podatku od wódki uwolniona jest wódka, która w gorzelnii podlegającej podatkowi od wyrobu według rzeczywistej wyrobionej ilości alkoholu, wzięta jest na skład w celu wywiezienia po za linię cłową, lub w celu oddania do użytku wolnego od podatku, jeżeli i o ile wódka ta będzie rzeczywicie po za linię cłową wywieziona, lub oddana do użytku wolnego od podatku.

Nadto jest Minister skarbu upoważniony zezwalać pod warunkami i ostrożnościami, które postanowione będą drogą rozporządzenia na uwalnianie od dodatku do państwowego podatku także wódki użytej do wyrobu przedmiotów alkohol zawierających, przeznaczonych na zbyt po za obrębem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

#### §. 4.

Dodatek do podatku od wódki (§. 1) obowiązany jest opłacać ten, na którym ciąży obowiązek opłacania państwowego podatku od wódki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

#### §. 5.

Dodatek do podatku od wódki wymierzony jest od tej samej ilości alkoholu, która służy za podstawę do wymierzenia państwowego podatku od wódki i jest on płatny w tym samym terminie, w którym opłaca się państwowy podatek wódczany od płynu wysokokowego pędzonego podlegającego dodatkowi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf piąty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek:** P. Dr. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Jeżeli ustawa ma mieć jakiś skutek, musi być przyjęta tak, jak jest przedłożona. Zmiany żadnej nie będzie, dlatego pozwolę sobie wnieść, aby resztę paragrafów ustawy tej przyjąć en bloc.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tego wniosku formalnego? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem p. Fruchtmana, aby resztę paragrafów ustawy, t. j. od §. 6. do §. 16. włącznie wraz z tytułem i wstępem przyjąć en bloc. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ustawa tedy jest w drugim czytaniu en bloc przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz:** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek:** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Proszę jeszcze o głos celem zrobienia pewnej uwagi.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Pozwolę sobie zwrócić się do dwóch wnioskodawców. Ja nie będę oponował przeciw dodatkowemu ustępowi w obu wnioskach, które się różnią od pierwotnego wniosku komisji. Wniosek komisji opiewał: Przekazuje się petycje m. Lwowa i Krakowa Wydziałowi krajowemu do zbadania. Nic przeciw temu nie mam aby tu dodać i wniosek p. Dworskiego, zwracam jednak uwagę, że w wniosku szan. p. Małachowskiego i szan. p. Dworskiego jest ustęp: „przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania“ i co ważniejsza „i zdania sprawy w ciągu obecnej sesji sejmowej“. Zwracam uwagę, czy warunek ten postawiony jako polecenie dla Wydziału kraj. nie prowadzi naturalnym biegiem rzeczy do sprawozdania, które może opiewać: „Ponieważ ustawa jeszcze nie weszła w życie, więc zdajemy sprawę, żeśmy nic nie badali.“

**Marszałek.** W tej chwili otwieram dyskusję szczegółową nad rezolucją komisji

i nad wnioskiem p. Małachowskiego. Różnica między nimi jest ta, że podczas gdy komisja wnosi odesłanie „do zbadania“, p. Małachowski dodaje: do zbadania „i zdania sprawy“.

P. **Małachowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

P. **Małachowski.** Muszę oświadczyć, że pod słowami „obecnej sesji“ nie rozumiem sesję dziś lub jutro, tylko gdy się Sejm zbierze po odroczeniu. Gdybyśmy zostali przytem co komisja proponuje, to nie mamy absolutnie terminu, kiedy się to ma stać. Gdyby do tego czasu nic nie postanowiono, to naturalną rzeczą, że Wydział krajowy nie mogąc definitywnego wniosku postawić, albo ponowi tę rezolucję, albo gdy podatek będzie zaprowadzony, przyjdzie z krakowskim wnioskiem. Obstawę więc przy mojej rezolucyi.

P. **Dworski.** Ja także.

**Marszałek.** Przepraszam p. Dworskiego i zwracam uwagę, że dyskusję nad wnioskiem p. Dworskiego otworzę po załatwieniu wniosku p. Małachowskiego. Czy żąda kto głosu do tego wniosku? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pierwszą część wniosku, aby odesłać petycję Lwowa i Krakowa Wydziałowi krajowemu do zbadania, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje wniosek p. Małachowskiego, aby Wydział krajowy zdał sprawę w ciągu tej sesji, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest głosów 27 zatem wniosek upadł.

Otwieram teraz dyskusję nad wnioskiem p. Dworskiego.

P. **Dworski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Dworski ma głos,

P. **Dworski.** Byłem przygotowany, stawiając ten wniosek, że w razie gdyby ustawa nie doszła do skutku, wniosek ten nie będzie traktowany, t. j. Wydział krajowy tego polecenia nie wypełni, bo nie będzie przedmiotu, do którego wniosek się odnosi, a wniosek ten następnie będzie mógł być podniesiony, albo przez Wydział w swoim czasie wykonany. Dlatego obstawę przy wniosku.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wniosek p. Dworskiego, zechce powstać. (Powstaje 31 posłów). Jest mniejszość wniosek upadł.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Następuje.

Sprawozdanie Komisji gminnej w przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa.

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 10).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Więszość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Hupka. Komisja gminna wnosi uchwalenie załączonej do sprawozdania ustawy.

**Marszałek.** Otwieram ogólną rozprawę nad sprawozdaniem komisji gminnej o przedłożonym powtórnie statucie miasta Krakowa. Przedewszystkiem jednak sprawozdawca P. Hupka pragnie sprostować omyłki drukarskie. P. Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka. Według życzenia komisji pragnę sprostować kilka drobnych pomyłek, mianowicie: W §. 8 zamiast wyrazu: „podajacemu“ ma być „ubiegajacemu się o nią“.

W §. 14 ostatnim ustępie przy ostatnim wierszu należy wyraz: „niektóre“ wpisać „także“. W ostatnim wierszu opuścić wyraz „osobny“. W §. 19 ustęp m) w miejscy obecnej stylizacji wprowadzam następującą: „Ci którzy w mieście Krakowie opłacają tytułem podatku osobisto-dochodowego, pensyjnego lub rentowego osobno lub razem wzięwszy najmniej 32 koron rocznie (nie licząc dodatków“. W ustępie n) tegoż §. wykreślić słowo „dochodowego“. W ust. o) ma być „ci, którzy w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powszechnemu podatkowi podlegające, jeśli za ostatni okres wymiarowy, tytułem podatku zarobkowego powszechnego mają płacić najmniej 10 koron (bez dodatków)“. W §. 30 ust. 1. po słowie: „idealnego“ dodać „gruntowego“. W §. 38 opuścić ustęp 2 i 3. W §. 47 ma zostać tylko: „Radca kończący urzędowanie może być na nowo wybrany. W §. 99 zamiast słowa „radca“ ma być słowo „radcy“. W §. 115 ust. 2 opuścić zgłoski: „n. p.“ Prócz tego te pomyłki druku: W §. 60 lit. 16 zamiast „pociągający“ ma być „pociągające“.

Komisja wnosi tedy: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

## U s t a w a

z dnia . . . . . nadająca statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

### Art. I.

Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi nadaje załączony statut miejski.

### Art. II.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

## D Z I A Ł I

O gminie i jej obrębie, o mieszkańcach i stosunkach ich do gminy.

### Tytuł 1.

O statucie gminnym i jego zmianach.

#### §. 1.

Gmina miasta Krakowa rządzi się niniejszym statutem.

#### §. 2.

Zmiany statutu tego mogą nastąpić tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

### Tytuł 2.

O obrębie gminy.

#### §. 3.

Statut niniejszy obowiązuje w całym obrębie miasta Krakowa.

Zmiana obszaru gminy może nastąpić po wysłuchaniu Rady miejskiej tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

### Tytuł 3.

O nazwie miasta.

#### §. 4.

Gmina zatrzymuje nazwę stołecznego królewskiego miasta Krakowa, tudzież dotychczasowe barwy i herb miasta.

## Tytuł 4.

## O mieszkańcach miasta.

## §. 5.

Mieszkańcy miasta Krakowa dzielą się na członków gminy i obcych.

Rada miejska może zasłużonym mężom, bez względu na ich miejsce zamieszkania i przynależność, jeżeli są obywatelami austriackimi, nadać obywatelstwo honorowe. Obywatelstwo honorowe nadaje wszystkie prawa służące członkom gminy, nie nakłada jednak żadnych obowiązków lub ciężarów gminnych.

## §. 6.

Członkami gminy są:

1. osoby, mające w gminie krakowskiej prawo przynależności;

2. uczestnicy, to jest osoby niemające w tej gminie przynależności, jeżeli w granicach tej gminy majątek nieruchomy posiadają lub jeśli od zatrudnień lub przedsiębiorstw zarobkowych, samoistnie wykonywanych, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie krakowskiej opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy krakowskiej także korporacje, stowarzyszenia, spółki, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby są obcemi w gminie.

## §. 7.

Stosunki przynależności do gminy określa ustawa państwowa.

## §. 8.

Za nadanie przynależności, jeżeli z ustawy nie służy ubiegającemu się prawo do uzyskania tej przynależności w myśl §. 9. ustawy z dnia 5. grudnia 1896 Dz. p. p. Nr. 222. gmina pobierać może opłatę w kwocie od 20 Kor. do 600 Kor., którą Rada miejska oznaczy, stosownie do zamożności osoby do gminy przyjętej.

## Tytuł 5.

## O prawach i obowiązkach mieszkańców gminy.

## §. 9.

Wszyscy mieszkańcy miasta mają w ogóle prawo:

a) do bezpieczeństwa osoby i własności w obrębie gminy znajdującej się;

b) do korzystania z przedmiotów i za-

kładów na publiczny użytek przeznaczonych, stosownie do urządzeń tych zakładów.

## §. 10.

Członkowie gminy mają prawo:

a) do stałego pobytu w obrębie gminy;

b) do zawiadywania sprawami gminy w granicach tym statutem zakreślonych.

Przynależni do gminy mają nadto prawo do wsparcia z funduszów gminnych w razie zubożenia, choroby lub niezdolności do pracy, stosownie do właściwych ustaw i urządzeń.

## §. 11.

Obcy mają prawo przebywania w gminie, dopóki nie przekraczają ustaw, nie wywołują zgorzienia publicznego lub nie staną się ciężarem dobroczynności publicznej. Od orzeczenia zabraniającego pobytu w gminie, służy prawo odwołania się do Namiestnictwa.

## §. 12.

Każdy w gminie stosować się powinien do rozporządzeń i zarządzeń wydanych przez władzę gminną w zakresie działania, jaki jej z ustaw służy, oraz przyczyniać się do ciężarów gminy, stosownie do przepisów pod tym względem obowiązujących; członkowie gminy mają nadto szczególny obowiązek pełnienia urzędu lub czynności, do których wyborem gminy lub jej zaufaniem powoływaniemi będą.

## D Z I A Ł II.

## O zakresie działania gminy.

## Tytuł 6.

## O podziale zakresu.

## §. 13.

Zakres działania gminy jest dwojaki:

A) własny;

B) poruczony.

W zakresie własnym gmina uchwała i rozporządza niezawisłe i samodzielnie według niniejszego statutu w granicach ustaw.

Zakres poruczony działania gminy t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracji określają ustawy.

## §. 14.

Do własnego zakresu gminy należą w szczególności:

a) wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic;

b) przyznawanie prawa przynależności do gminy;

c) ustanawianie urzędów miejskich;

d) zarząd majątkiem gminy;

e) nakładanie podatków gminnych;

f) piecza nad bezpieczeństwem osób i ich własności;

g) zakładanie i utrzymywanie ulic, dróg, placów, mostów, jak niemniej staranie o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji publicznej, wreszcie policya polowa;

h) piecza nad zaopatrzeniem miasta w dostateczną, taną i zdrową żywność i wodę, dozór targów, dozór nad wagami i miarami;

i) policya zdrowia;

k) policya nad czeladzią i wyrobnikami, wykonywanie przepisów o służbach;

l) policya obyczajności publicznej;

m) sprawy ubogich i piecza nad zakładami dobroczynnymi gminy;

n) policya budownicza i ogniowa;

o) wpływ na sprawy szkół średnich i szkół ludowych w granicach ustaw;

p) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

q) dobrowolna sprzedaż ruchomości drogą licytacji na żądanie stron.

Bliższe określenie atrybucyi władz gminnych zawiera dział IV.

Czynnościami zakresu poruczonego osobnemi ustawami gminie przekazanemi, zawiaduje gmina w sposób ustawą wskazany, albo orzeka sama o sposobie zawiadywania, jeżeli tenże ustawami nie jest przepisany.

Administracyi państwa służy prawo powierzenia załatwienia spraw zakresu poruczonego w całości lub w części organom własnym na koszt państwa. Zakres dotychczasowy krakowskiej Dyrekcyi policyi nie doznaje zmiany skutkiem statutu niniejszego. W drodze ustawy krajowej mogą być ze względu na dobro publiczne także inne sprawy policyi miejscowej oddane do załatwienia w całości lub w części organom rządowym.

#### Tytuł 7.

O roku administracyjnym i języku urzędowym.

#### §. 15.

Rok administracyjny gminy zaczyna się i kończy z rokiem administracyjnym państwa.

#### §. 16.

Językiem urzędowym gminy jest język polski.

## D Z I A Ł III.

### Tytuł 8.

O Reprezentacyi i urzędach gminy.

#### §. 17.

Gminę miasta Krakowa reprezentuje Rada miejska względnie prezydent miasta.

Rada miejska orzeka w granicach swej atrybucyi, a uchwały jej wykonywa prezydent miasta, magistrat i urzędy miejskie.

### Tytuł 9.

Skład Rady miejskiej.

#### §. 18.

Rada miejska składa się z 64 członków (radców miejskich).

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnację, lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole lub oddziale wyborczym, do którego ubyli radca należał, największą liczbę głosów otrzymali, Rady przez Radę miejską przybrani, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełnić będą (§. 45).

### Tytuł 10.

O wyborach i urzędowaniu radców miejskich.

#### §. 19.

Prawo wyboru radców miejskich służy bez względu na płeć tylko obywatelom państwa.

Prawo to mają następujący członkowie gminy:

a) obywatele honorowi miasta Krakowa;

b) duchowni świeccy wszystkich wyznań chrześcijańskich, rabini i kaznodzieje izralicy;

c) klasztory i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie;

d) urzędnicy dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych tak czynni jak i w stanie spoczynku będący;

e) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie nieczynnym, w stanie stałego spoczynku, lub jeśli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli;

f) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy tu-

dziez osoby posiadające kwalifikacyę do nau-  
czania w szkołach publicznych;

g) adwokaci, notaryusze, doktorowie  
wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii;

h) technicy, którzy studia swoje na je-  
dnej z wyższych szkół technicznych austry-  
ackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy  
lub egzaminy państwowe z dobrym skutkiem  
złożyli;

i) magistrowie farmacyi;

k) prawnicy, którzy złożyli wszystkie  
teoretyczne egzamina państwowe;

l) odpowiedzialni redaktorowie pism  
czasowych treści politycznej lub naukowej;

m) ci, którzy w mieście Krakowie opła-  
cają tytułem podatku osobisto-dochodowego,  
pensyjnego lub rentowego — osobno lub ra-  
zem wzięwszy przynajmniej 32 K. rocznie  
(nie licząc dodatków).

n) właściciele i dożywotnicy nierucho-  
mości odziedziczonych, lub przynajmniej od  
roku nabytych, którzy tytułem podatku grun-  
towego, domowo-czynszowego lub 5% podatku  
od budynków uwolnionych od opłaty podatku  
domowo-czynszowego płacą najmniej 12 koron  
(nie licząc dodatków);

o) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą  
przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powsze-  
chnemu podatkowi zarobkowemu podlegające,  
jeśli za ostatni okres wyniarowy tytułem  
powszechnego podatku zarobkowego najmniej  
10 Koron (bez dodatków) płacić mają;

p) przedsiębiorstwa obowiązane do pu-  
blicznego składania rachunków, jeśli od roku  
tytułem podatku zarobkowego (bez dodatków)  
najmniej kwotę 300 koron opłacają.

### §. 20.

Współwłaściciele i współdożywotnicy je-  
dnej nieruchomości mają wszyscy razem jeden  
tylko głos.

Również spółce handlowej lub przemy-  
słowej służy tylko jeden głos, bez względu  
na liczbę współników.

Nieruchomość uważa się jako jedna, do-  
póki w księgach gruntowych jedno stanowi  
ciało.

### §. 21.

Dopóki rzecz nieruchoma jest pod do-  
życiem, prawo głosowania jej właściciela  
jest w zawieszeniu.

### §. 22.

Wyjęci są od prawa głosowania zоста-  
jący w służbie czynnej:

a) oficerowie i osoby wojskowe z tytu-  
łem oficerskim;

b) wojskowi niższych stopni oraz szere-  
gowcy.

### §. 23.

Od prawa wyboru i wybieralności są  
wykluczeni:

1) osoby, które w ostatnim roku zao-  
patrzenie ubogich pobierały z funduszów pu-  
blicznych lub gminnych.

Nie poczytuje się za zaopatrzenie ubo-  
gich wsparcia z kas chorych, renty na sta-  
rość lub z powodu nieszczęśliwych przy-  
padków, obdarzenie środkami naukowymi  
albo wsparcia w kłeskach ogólnych;

2. krydataryusze podczas trwania postę-  
powania konkursowego;

3. osoby zasądzone za zbrodnie w ogóle  
lub za przekroczenia kradzieży, oszustwa,  
sprzeniewierzenia lub uczestnictwa w tych  
przekroczeniach (§§. 460, 461, 463 i 464  
k. k.).

Za przekroczenia przeciw obyczajności  
publicznej z §§. 501, 504, 511, 512, 515  
i 516 k. k., z ustawy z d. 24. maja 1885  
L. 89 Dz. u. p., tudzież za lichwę.

Ustawy państwowe stanowią, po jakim  
czasie ustają te skutki zasądzenia.

Gdyby ustawa karna w tym względzie  
nowe przepisy zaprowadziła, postanowienia te  
będą się stosować także do prawa wyboru  
i obieralności do Rady miejskiej krakow-  
skiej.

4. osoby, które z powodu zbrodni zo-  
stają prawomocnie pod śledztwem, a to na  
tak długo, dopóki śledztwo wstępne trwa.

5. osoby, oddane pod dozór policyjny  
albo przytrzymane w domu pracy przymuso-  
wej — jak długo te stosunki trwają.

### §. 24.

Każdy wyborca głosuje imieniem wła-  
snem raz jeden i winien głosować osobiście.

### §. 25.

Korporacje, stowarzyszenia i zakłady  
głosują przez zastępców prawnych lub sta-  
tutami wskazanych, lub też przez pełnomo-  
cników do tego wybranych.

Klasztory i zgromadzenia duchowne mę-  
skie głosują przez swoich przełożonych, lub  
pełnomocników, klasztory zaś i zgromadzenia  
duchowne żeńskie przez umocowanych do te-  
go pełnomocników.

Współwłaściciele i współdożywotnicy  
nieruchomości, tudzież spółki handlowe, ce-  
lem wykonania prawa głosowania mianują  
wspólnego pełnomocnika, większością obli-  
czoną w stosunku do udziałów.

Niewiasty, prawo głosowania mające,  
głosują przez swoich mężów lub pełnomo-  
cników;

ojcowie, opiekunowie i kuratorowie głosują za małoletnich i bezwłasnowolnych.

Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego wyborcę, i winien wykazać się pełnomocnictwem, stwierdzonem podpisem dwóch świadków. Pełnomocnikami lub zastępcami mogą być tylko osoby, mające prawo głosowania przy wyborach do Rady miejskiej krakowskiej.

#### §. 26.

Wybieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy własnowolni mężczyźni, prawo głosowania mający, którzy 30. rok życia ukończyli.

#### §. 27.

Wyjęci są od wybieralności :

a) urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych, dopóki w służbie zostają a nawet po wystąpieniu ze służby, dopóki nie złożą i nie wyrównają rachunków z gminą lub zakładem gminnym;

b) osoby, które imieniem własnem lub jako pełnomocnicy stron, spór z gminą prowadzą;

c) dzierżawcy dochodów i zakładów gminnych.

#### §. 28.

Wykluczone są od obieralności osoby, które z powodu przewinienia służbowego z chęci zysku popełnionego, w drodze dyscyplinarnej utracą urząd lub służbę.

#### §. 29.

Celem dopełnienia wyborów będą podzieleni wyborcy na trzy koła wyborcze :

w pierwszym mieścić się będą wyborcy wymienieni w §. 19. pod literami a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m.

w drugim właściciele lub dożywotnicy nieruchomości, o których mówi §. 19. pod lit. n.

w trzecim wyborcy wymienieni w §. 19 pod literami o i p.

#### §. 30.

Koło drugie podzielone będzie na dwa oddziały według wysokości podatku. W tym celu należy ułożyć spis wyborców w porządku wysokości wymierzonego im na rok ostatni podatku domowo-czynszowego (także idealnego), i gruntowego, poczynając od najwyższej a kończąc na najniższej opodatkowanych.

Suma podatku tak uporządkowanego podzieloną będzie na dwie połowy; wyborcy w pierwszej połowie ogólnej sumy podatkowej

umieszczeni, stanowią pierwszy oddział, zaś należący do drugiej połowy drugi oddział drugiego koła.

Koło trzecie podzielone będzie na trzy oddziały.

Oddział pierwszy obejmować będzie wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. p, tudzież z wyborców wymienionych w §. 19 pod lit. o, te osoby, które przy ostatnim rozkładzie podatku zarobkowego powszechnego zaliczone zostały do I. i II. klasy opodatkowanych.

Oddział drugi obejmować będzie z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o te osoby, które są rękodzielnikami, posiadającymi kartę przemysłową na samoistnie prowadzony przemysł rękodzielniczy, o ile nie należą do oddziału pierwszego trzeciego koła.

Oddział trzeci obejmować będzie resztę wyborców wymienionych w §. 19. pod literą o) nie zaliczonych ani do pierwszego, ani drugiego oddziału tego koła.

#### §. 31.

Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie podzieloną pomiędzy trzy koła wyborcze w ten sposób, że na dwa pierwsze koła przypada po 20 radców, na koło zaś trzecie 24 radców.

W kole drugim każdy oddział wybierze połowę radców, na toż koło do wyboru przypadających.

W kole trzecim wybiera pierwszy oddział 10 radców, drugi oddział 4 radców, trzeci oddział 10 radców.

#### §. 32.

Spisy wyborców sporządzane będą według wyżej wymienionych kół wyborczych i to w kole pierwszym w porządku alfabetycznym, w kole drugim i trzecim zaś w porządku wysokości podatku.

Dla każdego oddziału wyborczego koła trzeciego ułożony będzie odrębny spis wyborców. Spisy obejmować będą imiona i nazwiska wyborców (§. 30.), tytuł, na którym się ich prawo głosowania opiera; a w szczególności w kole drugim, wymienienie realności z numeru, ulicy i dzielnicy miasta; zaś w kole trzecim wymienienie rodzaju zatrudnienia lub przedsiębiorstwa zarobkowego; w kole drugim i trzecim ma być uwidocznoną obok każdego wyborcy cyfra procentowa.

#### §. 33.

Każdy wyborca ma tylko jeden głos i to w tem kole wyborczem, w którego spisie zamieszczonym będzie.

Zasadą do tego zamieszczenia jest główne zatrudnienie wyborcy.

I tak np. kupcy, rękodzielnicy, lekarze praktykujący, którzy zarazem są posiadaczami realności, winni być zamieszczeni pierwsi w kole trzecim, ostatni zaś w kole pierwszym.

Wolno jednak każdemu wyborcy, mającemu prawo głosowania i w innym kole wyborczem przenieść się do tego koła w drodze reklamacyi.

#### §. 34.

Przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów mają być spisy wyborców w urzędzie miejskim do przejrzania wystawione, a w ogłoszeniu o tem wyznaczony będzie termin dni 14 do wniesienia reklamacyi przeciw tym spisom.

O reklamacyach, które w tym terminie wniesione zostaną, rozstrzyga ostatecznie w dniach 8 komisya przez Radę miejską z jej grona do tego wybrana, i ogłosi uchwałę swoją przybiciem w magistracie a to w miejscu do obwieszeń urzędowych przeznaczonem.

Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których nie ma odwołania, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców. Lista tak sprostowana jest podstawą wszelkich wyborów, aż do prawomocnego sporządzenia nowej listy.

#### §. 35.

Prezydent miasta Krakowa, jako naczelnik gminy, rozpisuje wybory przynajmniej na ośm dni przed ich rozpoczęciem, a w ogłoszeniu oznaczy czas i miejsce wyborów. Równocześnie zawiadamia o tem polityczną władzę krajową i Wydział krajowy. Po ogłoszeniu wyborów należy doręczyć wyborcom karty legitymacyjne do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

#### §. 36.

Przy wyborach zachować należy następujące przepisy:

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami, które zawierać mają tyle nazwisk, ile członków rady miejskiej odnośnie koło lub oddział wybiera.

W razie, gdyby głosujący większą liczbę nazwisk podał, liczeni będą tylko pierwsi z kolei aż do dopełnienia przeznaczonej cyfry. Reszta głosów oddanych jest nieważna. Każdy wyborca otrzyma z legitymacją kartę głosowania i kopertę, w której głos oddaje, zwracając równocześnie kartę legitymacyjną. Głos ważnie tylko na urzędowej karcie głosowania i w urzędowej kopercie oddać można.

Gdyby koperta zawierała więcej wypełnionych kart głosowania, wszystkie są nieważne.

Głos dany osobie, nie mającej prawa wybieralności, jest co do tej osoby nieważny.

Po upływie czasu na głosowanie wyznaczonego, przystąpi komisya wyborcza do obliczenia głosów.

Wybrani są ci, którzy uzyskali w oddziale wyborczym największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie, przedsięwzięte przez przewodniczącego komisji, względnie gdyby ta okoliczność przy sprawdzeniu wyborów na jaw wyszła, przez prezydenta miasta na jawnem posiedzeniu Rady.

Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiej spisane protokoły z wszelkimi dowodami, poczem prezydent ogłosi nazwiska osób wybranych.

Wybrany w dwóch lub więcej oddziałach, powinien oświadczyć w dniach trzech, w którym oddziale wybór przyjmuje, a gdyby żadnego nie dał oświadczenia, uważanym będzie za przyjmującego wybór w tym oddziale, w którym najpierwej wybranym został, a gdyby wybory w tych oddziałach odbyły się równocześnie, w tym oddziale, który los ciągnięty przez prezydenta miasta na pełnem posiedzeniu rady miejskiej oznaczy.

W takim razie w innych oddziałach za wybranych uważać należy tych, którzy po ostatnim wybranym najwięcej otrzymali głosów. W razie równości głosów zastosować należy analogiczne postanowienia ustępu 7. tegoż paragrafu.

#### §. 37.

Bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach Rada miejska ułoży i ogłosi przed każdym wyborem.

#### §. 38.

Jeżeli wybrany po zawiadomieniu o wyborze w ciągu dni 8 nie odmówił pisemnie przyjęcia, uważać należy, iż wybór przyjął.

#### §. 39.

Każdy nowowybrany radca miejski składa do rąk przewodniczącego uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

#### §. 40.

Rada miejska rozpoznaje akt wyboru i rozstrzyga ostatecznie o ważności niemniej o powodach nieprzyjęcia wyboru, tudzież o zarzutach przeciw wyborom, które w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia



nazwisk radców wybranych, do niej wnieść należy. Polityczna władza krajowa może unieważnić wybory, któreby padły na osoby od wybieralności wyjęte lub wykluczone; przeciw temu służy jednak rekurs do ministerstwa.

## §. 41.

Dla uzupełnienia miejsc opróżnionych wskutek nieważności lub nieprzyjęcia wyboru, poleci Rada miejska prezydentowi rozpisać bezzwłocznie na podstawie tych samych spisów, nowy wybór w tem kole lub oddziale wyborczem, w którym wybór był unieważniony lub nieprzyjęty.

## §. 42.

Prezydenta wybiera Rada bądź z grona swego, bądź z grona wyborców prawo wybieralności mających.

Urzędowanie prezydenta trwa lat sześć, licząc od dnia złożenia przysięgi. Pierwszego i drugiego wiceprezydenta wybiera Rada ze swego grona (§. 48).

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów przystąpi Rada miejska najdalej w przeciągu dni czternastu po opróżnieniu urzędu

## §. 43.

Wybór prezydenta i wiceprezydentów powinien się odbyć na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej umyślnie w tym celu zwołanej.

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów miasta należy wezwać wszystkich członków Rady miejskiej.

Radca, który mimo wezwania na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddalenia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybranym być nie może.

Do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków Rady miejskiej.

Głosowanie odbywać się powinno kartkami. Inny sposób głosowania jest niedopuszczalnym.

Wybrany jest ten, kto otrzyma bezwzględną większość głosów radców obecnych.

Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeli przy tym nie okazała się potrzebna większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się należy do tych dwóch osób, które przy powtórnym głosowaniu największą ilość głosów

otrzymały. — Gdyby z powodu równości głosów nie można było oznaczyć dwóch osób, największą ilość głosów mających rozstrzyga między nimi los, kto ma być wzięty do ściślejszego wyboru.

Każdy głos dany przy trzeciem głosowaniu osobie nie wziętej do ściślejszego wyboru jest nieważny.

Jeśli przy ściślejszym wyborze okazała się równość głosów, rozstrzyga los.

## §. 44.

Wybór prezydenta m. Krakowa potwierdza Monarcha.

Po potwierdzeniu prezydent miasta złoży w obecności Rady miejskiej przysięgę do rąk namiestnika lub wyznaczonego przez niego zastępcy na wierność i posłuszeństwo Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków.

Wiceprezydenci składają taką samą przysięgę do rąk prezydenta na zgromadzeniu rady miejskiej.

Urzędowanie prezydenta i wiceprezydentów rozpoczyna się dniem złożenia przysięgi.

## §. 45.

Radcy miejscy wybierani są na lat sześć (§. 116). Co trzy lata połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych ustępuje, a na ich miejsca wstępują do rady nowowybrani z właściwych kół wyborczych; wybory przeto do Rady miejskiej odbywają się co trzy lata.

Ustępujący Radcy miejscy pozostają na urzędzie aż do prawomocnego przeprowadzenia nowych wyborów. Przy pierwszych wyborach na podstawie niniejszego statutu wybrani będą wszyscy 64 członkowie Rady (§ 18). Po upływie 3 lat od pierwszego wyboru ustępuje wskazana losem połowa członków Rady. Losowanie radców ustępujących z końcem pierwszego trzechlecia winno nastąpić w takim czasie, aby nowe wybory na sześć tygodni przed ukończeniem kadencji nastąpić mogły. Losowania dokonywa Prezydent miasta lub jeden z Wiceprezydentów w obec zgromadzonej Rady.

Do mandatów opróżnić się mających z końcem pierwszego trzechlecia przez wylosowanie, tak samo do opróżnić się mających z końcem sześćlecia mandatów tych radców, którzy przez sześć lat swój urząd sprawowali, wliczyć należy mandaty tych radców, którzy w ciągu ostatniego trzechlecia ubyli z rady przez śmierć, rezygnację lub z innych przyczyn statutem przewidzianych i w ten sposób w trzy lata dokonany będzie zawsze wybór 32 radców.

## §. 46.

Nowe wybory należy ukończyć na sześć tygodni przed skończeniem kadencji.

## §. 47.

Radca kończący urzędowanie może być na nowo wybrany.

## §. 48.

Urząd wiceprezydentów trwa do końca tego trzechlecia, w ciągu którego zostali wybrani. Każda odnowiona Rada wybiera sobie obu wiceprezydentów w sposób przewidziany w §. 43.

Wiceprezydenci mogą być ponownie wybrani, a jeżeli w Radzie miejskiej nadal pozostają, pełnią swe urzędy aż do wyboru następców.

## §. 49.

Członkowie Rady miejskiej urzędują bezpłatnie.

Za sprawowanie interesów gminy po za jej obrębem mogą żądać wynagrodzenia.

Urzędy prezydenta i I. wiceprezydenta są płatne, ich płace i inne pobory służbowe oznaczy Rada miejska.

Drugiemu wiceprezydentowi może Rada miejska przyznać odpowiednie wynagrodzenie.

## §. 50.

Prezydent miasta i wiceprezydenci muszą stale mieszkać w Krakowie.

## §. 51.

Prezydent i wiceprezydenci nie mogą bez zezwolenia Rady złożyć swego urzędowania.

## §. 52.

Z członków Rady miejskiej, nie wyłączając prezydenta, traci urząd ten, co do którego zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego wybieralności przeszkadzała.

Jeżeli który z nich popadnie w śledztwo wstępne z powodu zbrodni, nie będzie mógł sprawować swego urzędu, jak długo trwa postępowanie karne.

Radców miejskich, którzy bez ważnych powodów przez trzy miesiące na posiedzenia nie przybywają, Rada miejska uzna za występujących.

## §. 53.

W razie rozwiązania Rady miejskiej

przez polityczną Władzę krajową mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 64 członków Rady.

Aż do wyboru nowej Rady miejskiej prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urządach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonyują prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące.

Od zarządzenia Radę miejską rozwiązującego, służy tejeż prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzeniu przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

Z radców, po rozwiązaniu Rady wybranych, ustąpi po upływie pierwszego trzechlecia z każdego koła i oddziału połowa, którą los oznaczy. Losowania dokona prezydent na posiedzeniu Rady.

## Tytuł 11.

## O Magistracie.

## §. 54.

Magistrat składa się z prezydenta, pierwszego i drugiego wiceprezydenta, dyrektora Magistratu, z radców magistratualnych, oraz innych urzędników.

## §. 55.

Wydział obrachunkowy jest organem pomocniczym Rady miejskiej w czynnościach kontroli i organem pomocniczym Magistratu w załatwianiu spraw rachunkowych. Podlega on bezpośrednio prezydentowi i Radzie miejskiej.

## §. 56.

Rada miejska mianuje dyrektora Magistratu, radców magistratualnych, jakoteż wszystkich urzędników gminy i zakładów gminnych na przedstawienie prezydenta z wyjątkiem urzędników 2 najniższych stopni, których mianuje sam prezydent.

Urzędnicy gminy złożą do rąk prezydenta na posiedzeniu Magistratu przysięgę na wierność Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swych obowiązków.

Prezydent, dyrektor Magistratu, naczelnik wydziału obrachunkowego, dyrektor budownictwa i kasyer nie mogą zostawać między sobą w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa aż do czwartego stopnia włącznie.

Do uzyskania posady dyrektora Magistratu, radcy, conceptowego urzędnika Magistratu, urzędnika wydziału obrachunkowego

i kasy, oraz urzędnika sanitarnego i budownictwa miejskiego, potrzeba egzaminów praktycznych, przepisanych dla urzędników państwowych odpowiedniej kategorii.

## §. 57.

O uwolnieniu od służby (emeryturze lub pensjonowaniu, kwieskowaniu lub oddaleniu) urzędników gminy i zakładów gminnych orzeka na wniosek prezydenta Rada miejska.

Oddalenie stałego urzędnika może nastąpić jedynie po przeprowadzeniu śleaztwa dyscyplinarnego.

Przepisy o wymierzaniu emerytury dla urzędników i wdów po nich pozostałych, alimentacji, dodatków na wychowanie, wsparć i prcwizyi wydaje Rada miejska.

## D Z I A Ł IV.

Zakres działania władz gminnych.

## Tytuł 12.

Zakres działania Rady miejskiej.

## §. 58.

Rada miejska jest w sprawach gminnych organem uchwalającym i kontrolującym, zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, jest obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

## §. 59.

Do zakresu działania Rady miejskiej należą:

a) Rozstrzyganie w sprawach administracyjnych gminy.

b) Kontrolowanie czynności Magistratu i innych urzędów i zakładów gminnych tak w sprawach zakresu działania własnego, jakoteż w sprawach gminie poruczonych.

## §. 60.

W szczególności należą do Rady miejskiej następujące przedmioty:

1. Wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic (§. 2, 3).

2. Wybór prezydenta i wiceprezydentów, dalej mianowanie dyrektora Magistratu, urzędników gminnych, przełożonych i urzędników zakładów gminnych z wyjątkiem urzędników dwóch najniższych stopni. niemniej uwalnianie tych urzędników od obowiązków.

3. Organizacja urzędów i zakładów

gminnych, oznaczanie liczby urzędników i sług, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych, określenie ich praw i obowiązków, wydawanie instrukcyi służbowych.

4. Oznaczanie płac, emerytur i innych korzyści dla urzędników i sług gminy, oraz dla osób wyżej pod 2. wymienionych, dla ich wdów i sierót.

5. Uchwalanie instrukcyi i regulaminów dla siebie, sekcyi i komisyi.

6. Udzielanie zaliczek na płace urzędnikom, o ile przenoszą trzechmiesięczne płace — przyznawanie poszczególnych wynagrodzeń — oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.

7. Udzielanie urlopów prezydentowi, wiceprezydentom i radcom miejskim, tudzież dozwolanie urlopów dla urzędników i sług gminnych, ponad czas trzechmiesięczny.

8. Uchwalanie zasad zarządu majątkiem gminnym.

9. Ustanawianie i regulowanie opłat i taks na fundusz miejski pobieranych w granicach obowiązujących ustaw.

10. Uchwalanie i zatwierdzanie katastru kwaterunkowego.

11. Nabywanie i pozbywanie nieruchomości lub praw za nieruchomości prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, służebności, zastawu lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacje finansowe.

Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, które gmina zamierza nabyć, przenosi kwotę 150.000 koron, niemniej jeśli zaciągnąć się mająca pożyczka lub suma poręczona przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy, obliczonego na podstawie zamknięć rachunkowych z ostatnich trzech lat, wówczas potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego. Na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, zezwolenia Wydziału krajowego potrzeba już wtedy, gdy wartość tej nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych przenosi 40.000 Koron.

12. Lokowanie kapitału na hipotekach.

13. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadków lub zapisów.

14. Stawianie kosztem gminy nowych budowli lub przekształcanie albo znoszenie istniejących.

15. Zaprowadzanie nowych zakładów gminnych lub zwiniecie już istniejących.

16. Zatwierdzanie licytacji lub układow o dzierżawy, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawy 4.000 k. przenosi. Zatwierdzanie układow o do-

stawy, pociągające za sobą wydatek przenoszący 6.000 K.

17. Rozwiązywanie w drodze dobrowolnej wszelkich kontraktów.

18. Zezwalanie na przeprowadzenie procesów i zawieranie ugód.

Prezydent może jednak bez odwołania się do Rady miejskiej wytoczyć proces o naruszenie posiadania, w sprawach najmu i dzierżawy i w sprawach nadających się do postępowania drobiazgowego, nakazowego i wekslowego.

19. Umorzenie należitości nieściągalnej, o ile kwotę 100 k. przenosi.

20. Uchwalenie rocznego budżetu miasta. Budżet na każdy rok następny powinien być uchwalonym najpóźniej do końca listopada roku poprzedniego.

21. Przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane z wyjątkiem nagłych wydatków, dążących do utrzymania rzeczy w dobrym stanie lub nie przenoszących łącznie w jednym dziale i tytule rocznie kwoty 1.000 k.

22. Coroczne sprawdzanie i załatwianie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.

Rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15. sierpnia roku następnego.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzania przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozwagę.

23. Ustanawianie dodatków gminnych do podatków rządowych, nakładanie podatków i opłat gminnych, ustanawianie zasad ich rozkładu i poboru.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, które zazwyczaj na wszystkie w gminie przepisane podatki bezpośrednio podług tej samej stopy procentowej rozłożyć należy, potrzeba pozwolenia Wydziału krajowego, jeżeli dodatki wynoszą przeszło 25 do 50 od sta. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich przenoszących 50% — 100% i to najwyżej na przeciąg lat pięciu, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, a w razie, gdyby jedna z tych władz odmówiła zezwolenia, przyzwalającej uchwały sejmowej.

Dodatki na dłuższy niż pięcioletni czasokres, lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładać można tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Wyłączenie w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może rozkład dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, wprowadzenie nowych

opłat i podatków nienależących do kategorii dodatków do podatków, podwyższenie podatku grunтового od czynszu lub wartości czynszowej, jeżeli on przenosi 6 od sta, nakeniec zmiana taryfy do podatków niestałych.

Podatek gminny od czynszu ponosić mają lokatorowie względnie używający pomieszkania. Za podatek gminny czynszowy odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem regresu do swych lokatorów.

Dodatkami do podatków na rzecz gminy nie mogą być obciążeni:

a) urzędnicy i słudzy dworu, państwa, kraju, powiatu i gminy, nauczyciele publiczni tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych, emerytur, prowizji, dodatków na wychowanie i łaskawizn;

b) duszpasterze co do kongruy.

24. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie taks od przyjmowania do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty.

25. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i wybieralności.

26. Wykonywanie służących gminie praw patronatu, prezenty i rozdawnictwa posad, tudzież stypendyów i innych miejsc fundacyjnych.

27. Zakładanie i utrzymywanie szkół, tudzież udział w sprawach szkolnych, wynikających z ustaw.

28. Wykonywanie prawa petycji w sprawach gminy.

29. Nadawanie obywatelstwa honorowego.

30. Wydawanie przepisów policyi miejscowej w granicach istniejących ustaw pod zagrożeniem kary pieniężnej aż do wysokości 200 k. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, kary aresztu do 20 dni.

31. Rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i rozporządzeń Magistratu (§. 106) oraz Prezydenta (§. 95).

32. W końcu wszystkie sprawy, które prezydent, sekcye, komisye Rady miejskiej, lub Magistrat Radzie miejskiej przedłożą, które w drodze odwołania pod rozpoznanie przyjdą, lub których uchwalenie Rada miejska sama sobie zastrzeże.

Rada miejska może powierzyć odwołalnie prezydentowi, sekcji lub komisji załatwianie spraw do swego zakresu należących pod 6, 10, 12, 28, 31 wyliczonych. Uchwały tych organów w zastępstwie Rady miejskiej działających, mają być na najbliższem posiedzeniu do wiadomości Rady podane.

## §. 61.

Zwyczajne posiedzenia Rady miejskiej mają się odbywać co miesiąc, a mianowicie

w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Gdyby na czwartek wypadło święto uroczyste, posiedzenie odbędzie się w poprzedzającym dniu powszednim.

## §. 62.

Posiedzenia Rady miejskiej mogą być zwoływane tylko przez prezydenta i odbywać się pod jego przewodnictwem.

W razie nieobecności lub przeszkody prezydenta zastępuje go pierwszy wiceprezydent, a tego drugi wiceprezydent, wreszcie tego ostatniego najstarszy wiekiem radca miejski.

Posiedzenia przez kogo innego zwołane, lub pod innym przewodnictwem odbyte, są nieważne.

## §. 63.

Na polecenie Namiestnictwa, Wydziału krajowego, lub na umotywowane żądanie dwudziestu pięciu radców, prezydent obowiązany jest zwołać posiedzenie Rady miejskiej najdalej w dniach trzech.

## §. 64.

Przewodniczący Rady miejskiej zaprasza na każde posiedzenie okólnikiem wszystkich radców miejskich, przynajmniej na dwa dni przed posiedzeniem.

Radca miejski, nie mogący przybyć na posiedzenie, powinien o tem donieść przewodniczącemu przed posiedzeniem.

## §. 65.

Radców miejskich, bez dostatecznego powodu obowiązków swoich niewypełniających, upomni Rada miejska na wniosek przewodniczącego. Po dwukrotnem bezskutecznym upomnieniu, może Rada miejska nałożyć na radców miejskich, niewypełniających obowiązków grzywnę od 4 do 40 k. na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych.

Wniosek nałożenia tej grzywny nie zależy od woli prezydenta, lecz jest obowiązkiem jego urzędu. Przeciw takim orzeczeniom nie ma rekursu.

## §. 66.

Posiedzenia Rady miejskiej są publiczne. Wszystkie sprawy osobiste należy załatwiać na posiedzeniu tajnem.

Również i ze względu na obyczajność lub zagrożony interes gminy może być uchwalona tajność posiedzenia.

## §. 67.

Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy radców miejskich.

## §. 68.

Urządник magistratu lub radca miejski przez prezydenta wyznaczony spisuje protokół obrad.

W protokole obrad należy członków obecnych wymienić i treść zapadłych uchwał zamieścić.

Na żądanie głosujących, zdania uchwały przeciwne, będą w protokole zamieszczane.

O zakwestyonowanych ustępach protokołu Rada decyduje.

## §. 69.

Porządek dzienny oznacza przewodniczący i doręcza go radcom razem z wezwaniem na posiedzenie.

## §. 70.

Zwyczajnie tylko przedmioty, poprze-dnio przez sekcye albo komisye rozpoznane, mogą być przedmiotem obrad rady.

Gdyby jednak w nagłym wypadku przewodniczący uważał za konieczne, albo gdyby 1/3 część członków obecnych Rady żądała, aby wziąć pod obrady przedmiot przez sekcję lub komisję nie rozbierany, lub na porządku dziennym nie zamieszczony, wówczas Rada prostą większością głosów bez wdawania się w rozprawy zadecyduje, czyli przedmiot ma być bezzwłocznie rozpoznawany.

## §. 71.

Przedmioty pod rozpoznanie Rady przy-chodzące wnoszą referenci, których prezydent, sekcya lub komisya wyznacza.

## §. 72.

Każdy z radców miejskich ma głos stano-wczy. Referenci magistratu mogą w posie-dzeniach Rady miejskiej brać udział tylko z głosem doradczym. Przewodniczący, wyją-wszy wybory, nie głosuje. W razie równości głosów wniosek jest odrzucony.

## §. 73.

Żaden radca miejski na posiedzeniach znajdować się nie może podczas obrad nad swemi sprawami własnymi, swych krewnych lub powinowatych aż do czwartego stopnia włącznie lub też jeżeli jest zastępcą prawnym, gdy chodzi o sprawy osób przez niego zastę-pywanych.

## §. 74.

Każda uchwała Rady, jeżeli wyższego zatwierdzenia nie potrzebuje, bez zwłoki wykonaną być powinna.

Przewodniczący może w ciągu trzech dni wstrzymać wykonanie uchwał, które zdaniem jego sprzeciwiają się przepisom niniejszego statutu lub prawom obowiązującym lub też gminę na szkodę narazić mogą.

Obowiązany jest jednak o tem niezwłocznie zawiadomić Radę i decyzyę w pierwszych dwóch przypadkach politycznej władzy krajowej, w trzecim zaś przypadku Wydziałowi krajowemu w terminie dni ośmiu, licząc od zawiadomienia Rady, do rozpoznania przedstawić.

## Tytuł 13.

## O sekcjach i komisjach.

## §. 75.

Rada miejska podzieli się na tyle sekcji, ile jest departamentów w magistracie.

Każdy radca miejski, z wyjątkiem prezydenta i wiceprezydentów, do jednej sekcji należeć powinien.

Celem sekcji jest przygotowanie przedmiotów, do zakresu działania rady miejskiej należących, załatwianie spraw przez radę miejską jej przekazanych, tudzież kontrolowanie czynności magistratu.

## §. 76.

Wybór członków rady miejskiej do sekcji odbywa się większością głosów przez nowe wybory na rok jeden.

Przy wyborze do sekcji większą znajomość rzeczy i według możliwości życzenia radców uwzględnić należy.

Dłużej nad dwa lata żaden członek rady miejskiej do pracowania w jednej i tej samej sekcji wbrew swej woli przeznaczonym być nie może.

Żadna sekcja nie może liczyć więcej aniżeli czwartą część członków rady.

W miejsce ustępujących członków sekcji powoła rada miejska na wezwanie przewodniczącego sekcji niezwłocznie członków nowych.

Jeżeli podczas wyboru do sekcji nie zgłosi się do którejś z sekcji dostateczna ilość radców, przemasza rada miejska z innych sekcji odpowiednią ich ilość.

## §. 77.

Posiedzenia sekcji według potrzeby,

jednak najmniej raz w miesiąc odbywać się mają.

Prezydent lub jego zastępca ma prawo w każdym czasie zwołać posiedzenie sekcji.

## §. 78.

Członkowie sekcji wybierają ze swego grona corocznie przewodniczącego i jednego lub więcej zastępców.

Prezydent lub wiceprezydenci przy obradach każdej sekcji mogą być obecni i obradom sekcji przewodniczyć.

O ile nie będzie uchwaloną poufność obrad, członkowie innych sekcji mogą na posiedzeniach być obecni, nawet doradczo głos zabierać, lecz prawa głosowania nie mają.

Referentem sekcji jest urzędnik magistratu, we właściwym departamencie przewodniczący — jednakże przewodniczący sekcji jednego z jej członków do referowania przeznaczyć może. Urzędnik magistratu, przez prezydenta miasta wyznaczony, spisywać będzie protokół obrad sekcji w sposób dla rady miejskiej przepisany.

## §. 79.

Do powzięcia ważnej uchwały obecność przynajmniej trzech członków sekcji, nie licząc w to przewodniczącego, jest konieczną.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Urzędnik magistratu (referent) ma głos doradczy. Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

O zapadłych uchwałach prezydent miasta niezwłocznie ma być zawiadomionym.

Przewodniczącemu, równie jak i prezydentowi miasta, służy prawo zawieszenia wykonania uchwały sekcji i odwołania się do rady miejskiej.

## §. 80.

Posiedzenia sekcji nie są publiczne.

## §. 81.

Członek sekcji, który na posiedzenia sekcyjne bez usprawiedliwienia się w obec przewodniczącego nie uczęszcza, ma być na doniesienie przewodniczącego przez radę miejską do pełnienia swych obowiązków wezwany, a gdyby dwukrotne upomnienia okazały się bezskutecznymi, na zapłacenie kary pieniężnej od 4 do 40 kor. sk zany.

## §. 82.

Radzie miejskiej i sekcjom służy prawo poruczania szczególnych czynności albo załatwienia spraw do ich zakresu należących

§. 60. ustęp końcowy) albo pieczy nad pewną gałęzią gospodarki miejskiej — komisjom, do których wybrać można członków rady miejskiej lub innych członków gminy.

Sekcyom i komisjom nie służy prawo prowadzenia rokowań o nabycie, sprzedaż i zamianę nieruchomości jakoteż o dostawę dla gminy, ani też w ogóle prowadzenia rokowań, w następstwie których gmina stać się może zobowiązana lub uprawniona.

Czynności te należą do prezydenta miasta, względnie do tych organów wykonawczych albo członków rady miejskiej, których prezydent do tego upoważni, lub wydeleguje.

Postanowienia powyższe nie naruszają w niczem prawa ani też obowiązku sekcji i komisji do nadzorowania i kontrolowania tych czynności, ani do przedkładania motywowanych w tym przedmiocie wniosków radzie miejskiej. — Jeżeli zaś rada miejska poruczy sekcji lub komisji zatwierdzenie ofert, lub rozstrzyganie o przedsiębiorstwach lub dostawach, to czynności przygotowawcze i pertraktacje mają być prowadzone nie przez członków sekcji lub komisji lecz przez organa magistratu pod kontrolą i odpowiedzialnością prezydenta, a sekcja lub komisja ma jedynie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniosków magistratu.

#### §. 83.

Komisja ma obowiązek poruczone sobie czynności sumiennie wykonać i o wykonaniu lub przeszkodach donieść radzie miejskiej lub sekcji właściwej — a jeżeli jej czynności trwają przez dłuższy czas, składać z końcem każdego roku peryodyczne sprawozdania.

Komisye obowiązują przepisy, odnoszące się do obrad i uchwał sekcyjnych, jeżeli rada miejska dla nich nie uchwali regulaminu. Takie jej uchwały, o których prezydent miasta niezwłocznie winien być zawiadomionym, może zawiesić przewodniczący i prezydent miasta.

O zawieszonych uchwałach rozstrzyga to ciało, które komisję wybrało, ostatecznie zaś rada miejska.

#### Tytuł 14.

Zakres działania prezydenta i wiceprezydentów.

#### §. 84.

Prezydent miasta zarządza sprawami gminy, kieruje czynnościami rady i magistratu, przewodniczy ich obradom, wykonuje uchwały rady i nadzoruje zakłady gminne.

On reprezentuje gminę na zewnątrz i jest przełożonym wszystkich urzędów i zakładów miejskich.

Gminie odpowiada on za czynności tak własne jak i urzędników miejskich, a władzom państwowym za czynności w sprawach poruczonych.

#### §. 85.

Prezydenta miasta zastępuje we wszystkich sprawach w razie przeszkody pierwszy wiceprezydent, a gdyby przeszkoda także u niego zachodziła, wiceprezydent drugi.

Prezydent może pod własną odpowiedzialnością powierzyć zastępstwo w sprawach do jego zakresu należących, na czas dłuższy aż do odwołania tak pierwszemu jak i drugiemu wiceprezydentowi i w ogóle czynności prezydyalne tak rozłożyć, jak tego wymaga interes miasta. Rozdział czynności prezydyalnych podaje prezydent do wiadomości rady i magistratu.

#### §. 86.

Dokumenty, mocą których gmina zaciąga zobowiązania, podpisuje prezydent i dwaj członkowie rady miejskiej, przez nią wyznaczeni.

#### §. 87.

Prezydent decyduje samodzielnie w sprawach do poruczonego zakresu gminy należących, oraz w sprawach własnego zakresu gminy, które według przepisu niniejszego statutu lub oddzielnych instrukcji nie są zastrzeżone rozpoznaniu rady miejskiej, sekcji lub magistratu.

#### §. 88.

Do prezydenta należy kierunek policyi miejscowej w gminie. W nagłych razach, a mianowicie, jeżeli idzie o utrzymanie spokojności publicznej, zdrowotności, bezpieczeństwa prywatnego, lub na koniec o zabezpieczenie majątku gminnego, wydaje zarządzenia bez względu na wysokość wydatków z wykonaniem połączonych.

Obowiązaniem jednak będzie wyjednać zatwierdzenie poczynionych zarządzeń w najkrótszym czasie u rady miejskiej.

#### §. 89.

Prezydent miasta mianuje urzędników dwóch najniższych stopni, przyjmuje i oddala wszystkie sługi, oraz osoby pobierająceienne wynagrodzenie.

## §. 90.

Prezydent udziela zaliczek urzędnikom i sługom miejskim, nieprzenoszących trzechmiesięcznej płacy.

Udziela urlopów urzędnikom i sługom miejskim do trzech miesięcy.

## §. 91.

Prezydent wykonuje władzę dyscyplinarną nad wszystkimi urzędnikami i sługami gminnymi i zakładów gminnych.

Rada miejska może żądać od prezydenta wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego. Do wykonywania tej władzy służą prezydentowi miasta wszystkie te prawa, jakie według przepisów obowiązujących każdy w ogóle naczelnik urzędu pod względem dyscyplinarnym posiada. Zawieszenie jednak w urzędowaniu urzędników przez radę miejską mianowanych, poda prezydent na najbliższem posiedzeniu do wiadomości rady miejskiej.

## §. 92.

Prezydent może zarządzić sprawunki, które wydatku wyższego nad 400 k. nie wymagają i łącznie wzięte, sumy na ten cel preliminarnej nie przenoszą.

## §. 93.

Obowiązkiem prezydenta jest zarządzać od czasu do czasu kontrolowanie kas miejskich, tudzież wszystkich kas zakładów pod zarządem lub nadzorem gminy zostających. Ma on prawo osobiście brać udział w tej czynności.

Kontrolowanie wymienionych kas może także zarządzić rada miejska.

## §. 94.

Prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej służy prezydentowi miasta pod własną odpowiedzialnością. Dla bliższego określenia tego prawa postanawia się, co następuje:

a) Żaden wydatek nie mający pokrycia w budżecie nie może być uczynionym bez zezwolenia Rady miejskiej, właściwej sekcji albo komisji, a względnie Wydziału krajowego.

b) Do wypłaty systemizowanych płac i pensji, następnie do wypłaty podatków i dodatków, tudzież należności prawnych, przez właściwą władzę wymierzonych, nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej.

c) Wynagrodzenia przypadające przedsiębiorcom z mocy kontraktów lub ugód, za zezwoleniem Rady miejskiej zawartych, wtedy tylko wypłacone być mogą, kiedy sekcja lub

komisja odbiorcza nie poczyni żadnych zarzutów; w przeciwnym zaś razie należy wstrzymać wypłatę aż do decyzji Rady miejskiej, a według okoliczności i Wydziału krajowego.

d) Każdą asygnację pieniężną należy przesłać wydziałowi rachunkowemu do przejrzenia i skontrolowania.

## §. 95.

Od orzeczeń i zarządzeń Prezydenta miasta we własnym zakresie działania służy prawo odwołania się do Rady miejskiej.

## Tytuł 15.

## Zakres działania magistratu.

## §. 96.

Magistrat jest w sprawach własnego zakresu organem wykonawczym gminy, oraz pierwszą instancją administracyjną w sprawach zakresu poruczonego (§. 59 b); zarządza pod kierownictwem prezydenta i pod jego odpowiedzialnością sprawami gminy i wykonuje pieczę nad zakładami pod nadzorem gminy zostającymi, nakoniec załatwia bieżące czynności w sprawach sobie przekazanych.

## §. 97.

Magistrat przekazane sobie czynności załatwia częścią kolegalnie, a częścią jako sprawy bieżące.

## §. 98.

Kolegalnemu rozpoznaniu magistratu ulegają wszystkie sprawy, które rada miejska lub prezydent kolegalnemu rozpoznaniu magistratu przydzieli.

Prezydent miasta uchwałami magistratu nie jest związany.

## §. 99.

W obradach kolegalnych magistratu biorą udział pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy, obaj wiceprezydenci miasta, dyrektor i radcy magistratu z głosem stanowczym. W sprawach sanitarnych, fizyk miejski, w sprawach budowlanych dyrektor budownictwa, a w sprawach rachunkowych i skarbowych naczelnik biura obrachunkowego, mają w obradach magistratu także głos stanowczy. Tych urzędników zastępują z głosem stanowczym zastępcy ich w kierownictwie odnośnych wydziałów.



Wszyscy inni urzędnicy miejscy i zakładów miejskich mogą na polecenie prezydenta lub jego zastępcy brać udział w obradach magistratu tylko z głosem doradczym. Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

Na referatach uchwał magistratu ma prowadzący pióro zaznaczyć zapadłą uchwałę, ewentualnie także na żądanie zapisać zdanie odmienne.

Biorący udział w posiedzeniach magistratu, którzy między sobą są spokrewnieni lub spowinowaceni aż do 4. stopnia włącznie — mają się wstrzymać od głosowania i w sprawach, których referentem jest ich krewny lub powinowaty.

### §. 100.

W sprawach poruczonego zakresu magistrat stosować się powinien do przepisów i instrukcyi, w drodze właściwej wydanych.

### §. 101.

Celem dokładniejszego poglądu i jednostajności postępowania rada miejska podzieli magistrat na stosowną liczbę wydziałów.

### §. 102.

Głównymi obowiązkami magistratu są:

a) starać się o należyte ogłoszenie ustaw i obwieszczeń rządowych i miejskich;

b) prowadzić dokładne spisy ludności miejscowej i wydawać świadectwa przynależności od gminy;

c) utrzymywać dokładny inwentarz majątku gminy i uwidaczniać w nim wszelkie następne zmiany, czuwać nad nienaruszalnością granic gminy i posiadłości gminy;

d) starać się o bezpieczeństwo osób i majątku mieszkańców;

e) czuwać nad wykonaniem przepisów dotyczących święcenia niedziel i świąt uroczystych, powstrzymywać wszelkie naruszenia obrządków religijnych i służby Bożej;

f) zawiadywać majątkiem gminy w granicach przez radę miejską określonych;

g) pilnować, aby zakłady pod zarządem lub dozorem gminy zostające lub przez nią dotowane, do statutów i instrukcyi się stosowały;

h) starać się o zaopatrzenie miasta w dobrą i taną żywność i wodę;

i) wykonywać policyję zdrowia, starać się o należytą opiekę nad chorymi i rekonwalescentami;

k) mieć pieczę nad zaopatrzeniem ubogich i zapobiegać żebractwu;

l) wykonywać służące gminie prawo wydalania na podstawie §. 11. statutu;

m) starać się o pomoc przy pożarach i powodziach i innych klęskach elementarnych;

n) starać się o wygody mieszkańców, o oświetlenie i upiększenie miasta, o utrzymanie istniejących w obrębie miasta dróg placów, ulic, bruków, mostów, studni, kanałów, cmentarzy i t. p.;

o) dbać o czystość placów, ulic, dróg i utrzymywać dozór nad czystością domów i podwórców;

p) wykonywać przepisy dotyczące budowl i zarobkowania;

r) dozwalać dobrowolnych licytacji ruchomości;

s) egzekwować należitości miejskie i rządowe;

t) odstawiać kontyngent wojskowy na miasto przypadający, utrzymywać kontrolę urlopników, rezerwistów i należących do pospolitego ruszenia;

u) kwaterować wojsko i dostarczać podwód;

w) rozpoznawać i karać przestępstwa przeciw rozporządzeniom policyjnym miejskim.

### §. 103.

W sprawach innym organom poruczonych, powinien magistrat, jeżeli idzie o dobro gminy lub jej mieszkańców na wezwanie organa te według możliwości wspierać.

### §. 104.

Magistrat powinien w razie potrzeby użyć służących sobie środków przymusowych dla wykonania przepisów ustaw, wyższych poleceń i własnych rozporządzeń; — oraz powinien na żądanie dostarczać prawnej pomocy innym, do przestrzegania przepisów ustawami powołanym władzom.

### §. 105.

Gdyby środki przymusowe magistratowi służące do wprowadzenia w wykonanie ustaw i rozporządzeń nie były dostatecznymi, nately magistrat winien potrzebnej pomocy od właściwej władzy zażądać.

### §. 106.

Dla utrzymania swej powagi i powstrzymania uchybień może magistrat użyć środków, jakie służą władzom rządowym.

### §. 107.

Od orzeczeń i zarządzeń magistratu w sprawach własnego zakresu działania, służy prawo odwołania w terminie dni 14 do rady miejskiej, o ile szczególne ustawy innego terminu nie ustanawiają.

W sprawach poruczonego zakresu działania, a w szczególności także od orzeczeń karno-policyjnych magistratu, ma być rekurs do politycznej władzy krajowej podany.

## D Z I A Ł V.

### Tytuł 16.

Stosunek władzy gminnej do władz krajowych i do władz administracyjnych państwa.

#### §. 108.

W sprawach własnego zakresu podlega gmina miasta Krakowa bezpośrednio Wydziałowi krajowemu a względnie Sejmowi krajowemu.

Wydział krajowy czuwa nad tem, aby majątek miasta niemniej zakładów miejskich w całości, nie nadweryżony był utrzymany.

#### §. 109.

Od orzeczeń i zarządzeń rady miejskiej służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w terminie dni 14, o ile szczególne przepisy nie ustanawiają innego terminu lub innego toku instancyi.

Rekursy mają być wnoszone na ręce magistratu.

#### §. 110.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminą, aby swego zakresu działania nie przekraczała i wbrew ustawom nie działała.

To prawo nadzoru wykonuje polityczna Władza krajowa; na żądanie jej przeto Prezydent miasta powinien jej udzielić uchwały rady miejskiej i inne potrzebne wyjaśnienia.

#### §. 111.

Polityczna Władza krajowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez radę miejską lub przez organ w jej zastępstwie działający (§. 60), jeżeli uchwała przekracza zakres działania rady lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy prawo rekursu w dniach 60 do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeżeli jednak sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, Władza krajowa powinna o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział krajowy.

#### §. 112.

W razie przekroczenia lub zaniedbywania obowiązków własnego lub poruczonego za-

kresu działania może prezydent lub jego zastępca po uprzednim przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarnego być złożonym z urzędu przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### §. 113.

Polityczna Władza krajowa rozstrzyga zażalenia przeciw zarządzeniom magistratu, naruszającym lub mylnie stosującym ustawy, o ile te zarządzenia nie są oparte na uchwałach rady miejskiej, przeciw którym rekursy do Wydziału krajowego powinny być wnoszone.

## D Z I A Ł VI.

### Tytuł 17.

O zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

#### §. 114.

Każde wyznanie religijne pozostaje w posiadaniu i używaniu zakładów, fundacyj i funduszków przeznaczonych na jego cele duchowne, naukowe i dobroczynne i opędza wydatki swe z własnych zasobów.

Każdy członek gminy m. Krakowa przyczynia się do wydatków tego tylko wyznania religijnego, do którego sam należy, o ile to według ustaw administracyjnych nie są ciężarem realności przez niego posiadanych.

#### §. 115.

Specjalne sprawy chrześcijańskie zostają pod wyłącznym zarządem chrześcijańskich członków gminy krakowskiej.

Sprawy te odnoszą się:

a) do przedmiotów duchownych, szkolnych i dobroczynnych, tudzież zakładów wyłącznie z funduszków chrześcijańskich dotowanych;

b) do praw patronatu, prezentowania i mianowania pasterzy dusz i nauczycieli religii, jakoteż nadawania stypendyów wyznaniowych.

#### §. 116.

W zarządzie spraw w paragrafie powyższym wymienionych zastępują gminę członkowie rady miejskiej chrześcijańskiego wyznania. Do wydania ważnej uchwały w sprawach tego rodzaju obecność  $\frac{2}{3}$  części członków rady miejskiej wyznania chrześcijańskiego jest konieczną.

## §. 117.

W sprawach dotyczących się wyznania mojżeszowego, o ile one pod rozpoznanie gminy przechodzić będą, uchwałać mają pod przewodnictwem prezydenta członkowie rady miejskiej wyznania mojżeszowego, w komplecie przynajmniej  $\frac{2}{3}$  części członków tego wyznania.

Gdyby liczba wybranych członków rady miejskiej wyznania zraelickiego 21 nie wynosiła, natędy liczba ta powołaniem do obrad mężów zaufania przez członków rady miejskiej wyznania izraelickiego, uzupełnioną będzie.

## D Z I A Ł VII.

## Tytuł 18.

## Postanowienia przejściowe.

## §. 118.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych. Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia tymczasowego statutu dla stoł. król. miasta Krakowa (ustawa z dnia 1. kwietnia 1866 Nr. 7. d. u. kr.) i późniejszych do tego statutu się odnoszących a w szczególności ustawy z d. 19. listopada 1868 dz. u. kr. 30, ustawy z dnia 12. kwietnia 1894 Nr. 32. dz. u. kr. i z dnia 21. marca 1895 dz. u. kr. 17. Postanowienia jednak niniejszego statutu o Wiceprezydentach wejdą w życie dopiero po ukonstytuowaniu się Rady miasta, wybranej na podstawie niniejszego statutu.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej na podstawie niniejszego statutu rozpisane będą bezzwłocznie po wejściu tegoż w życie, celem wyboru wszystkich 64 radców miasta (§. 18. 45). Pierwsze wybory na podstawie niniejszego statutu przeprowadzi Prezydent miasta przy współudziale Rady miejskiej urzędującej w chwili wejścia w życie niniejszego statutu. Z chwilą prawomocnego dokonania tych wyborów tracą swe mandaty wszyscy urzędujący na podstawie poprzednich wyborów Rady miejskiej.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda. kto głosu?

**P. Jaworski.** Proszę o głos w kwestyi formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Jaworski.

**P. Jaworski.** Ze względu, że ustawa ta już po raz trzeci przychodzi do traktowania, ze względu, że zmiany proponowane

przez komisję zupełnie odpowiadają warunkom, które rząd postanowił dla udzielenia sankcyi, pozwalam sobie postawić wniosek załatwienia tej sprawy en bloc.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu do tego formalnego wniosku? (Nikt.)

Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Ponieważ p. sprawozdawca uczynił pewne poprawki w statucie, więc dla dokładności umieszczę trzecie czytanie tegoż na końcu dzisiejszego posiedzenia.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji budżetowej o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta)

## Sprawozdanie

Komisji budżetowej. O pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1900.

## Wysoki Sejmie!

Przedłożone przez Wydział krajowy sprawozdanie o klęskach powodzi, jakie dotknęły w robu bieżącym znaczną część kraju i wnioski o udzielić się mającej pomocy dla ludności tych okolic przekazał Wys. Sejm Komisji budżetowej uchwałą z 18. grudnia 1900 z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

Deszcze i ulewy tegoroczne trwające od końca czerwca przez miesiąc lipiec, niszczyły same przez się plony gospodarzy, spowodowały wylewy 67-iu rzek, rzeczek dopływów i potoków w szeregu powiatów Galicyi, wyrządzając klęski w licznych gminach i przynosząc szkody obliczone w przybliżeniu na przeszło 9,500.000 koron, jak to przedstawia sprawozdanie Wydz. krajowego.

Na pierwsze wiadomości o klęskach rozesał Wydział krajowy zasiłki doraźnie do 12. powiatów z funduszu dyspozycyjnego, a znaczniejszej pomocy udzieliło c. k. Namiestnictwo z pozostałości nieużytych kredytów a przeznaczonych dla ludności dotkniętej klęskami w r. 1899. — Wydział krajowy zarządził też zaraz zbieranie dat co do rozmiarów klęski i co do wysokości koniecznej pomocy, również jak i co do szkód jakie powodź urządziła w powiatach nawiedzonych, na drogach powiatowych i gminnych pierwszej i drugiej klasy. W pierwszych chwilach po powodzi rozdał Wydział krajowy na doraźną pomoc K. 4.800, a c. k. Namiestnictwo K. 112.000.

Wydział krajowy podnosi z uznaniem, w sprawozdaniu przedłożonem W. Sejmowi, że c. k. Namiestnictwo po pierwszych wiadomościach o klęsce, zarządziło energiczną akcyę ratunkową przy pomocy c. i k. armii, ratując przez to niejedno zagrożone życie ludzkie i ocalając niejedną zagrodę z dobytkiem; że dalej wyjednało c. k. Namiestnictwo przyznanie 15.000 cetnarów soli bydłcej i otwarcie źródeł solnych.

Z całym uznaniem wspomina też Wydział krajowy o akcji podjętej przez Komitet obywatelski, który informując najdokładniej c. k. Rząd tak we Lwowie jak w Wiedniu, przyczynił się w dużej mierze do uzyskania Najwyższego rozporządzenia z 15. września 1900 przyznającego K. 2,750.000 na zapomogi dla ludności — na żywność, ziarno do siewów, pasze i na naprawę uszkodzonych budowli, a przez to na dostarczenie zarobku potrzebującym go.

Z funduszów rządowych rozdano dotąd K. 798.000.

Sprawozdanie 18. Wydziałów powiatowych przesłane Wydziałowi krajowemu o rozmiarach szkód i klęski, zebrane razem przedstawiają następujące cyfry:

W utraconych plonach K.	6,288.816
W gruntach zabranych wodą zamulonych i żwirem zasypanych K.	1,033.903
W budynkach zniszczonych K.	219.385
W komunikach K.	1,309.956
W budowlach wodnych K.	509.820
Razem K.	9,361.880

Ponadto 3 Wydziały powiatowe, zdając sprawę o szkodach wyrządzonych burzami i gradem, oceniają je na K. 172.915.

Suma więc obliczonych szkód w 21 powiatach wynosi K. 9,534.795.

Odpowiedzi Wydziałów powiatowych na zapytanie o przybliżone koszta mające zapobiedz niedostatkom, umożliwić zasiewy zbóż i przywrócić zniszczone komunikacye do należytego stanu, odpowiedzi te domagają się pomocy w łącznej sumie K. 3,992.663.

Są jednak powiaty klęską dotknięte a nieobjęte sprawozdaniem Wydziału krajowego.

Uznając konieczną potrzebę przyjęcia ze strony Reprezentacyi kraju z pomocą dla dotkniętej klęską ludności, Wydział krajowy podnosi, że stan funduszów krajowych przedstawiony w sprawozdaniu o preliminarzu na rok 1901, nakazuje bardzo daleko idące oszczędności.

Że pomoc przyznana przez c. k. Rząd jest znaczną;

Że uchwalona w roku zeszłym przez W. Sejm forma opłacania procentów od pożyczek zaciąganych przez powiaty lub gminy na pokrycie takich szkód, kosztów rekonstrukcyi dróg i budowli, jest najodpowiedniejszą formą dania pomocy;

Że procent maksymalny 60/0 odpowiada kapitałowi K. 666.000 który doliczony do kwoty 2,750.000 danej przez Rząd, daje sumę K. 3,416.000, a te nie o wiele się różnią od sumy żądanej przez powiaty; proponuje więc Wydział krajowy uchwałę, przyjęcia na kraj obowiązku oprocentowania przez lat 6 od r. 1901 podług stopy 6 od sta, takich pożyczek, któreby zostały zaciągnięte przez powiaty w roku 1901 na cele akcji ratunkowej i wstawienie na ten cel K. 40.000 do budżetu wydatków w r. 1901.

Drugim wnioskiem finansowym, pragnie Wydział krajowy ułatwić Reprezentacyom powiatowym i Gminom przywrócenie do należytego stanu komunikacyi zniszczonych klęskami elementarnymi w r. 1900, któremu to obowiązkowi nie są one w stanie same zadość uczynić właśnie wskutek klęski, a ustawa drogowa przewidziała możność uzyskania takiej pomocy przez Reprezentacye powiatowe w podobnych wyjątkowych wypadkach. — Tą więc myślą kierowany, wstawia Wydział krajowy kwotę K. 80.000 w Rubr. X. preliminarza wydatków na rok 1901, z przeznaczeniem na zasiłki na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Dalsze wnioski Wydziału krajowego są rezolucyami do c. k. Rządu, domagającemi się:

Należnych opustów podatkowych i ulg w ściąganiu zaległości.

Ulg w taryfach kolejowych przy prowadzeniu akcji ratunkowej,

Otwarcie źródeł surowicy w powiatach posiadających takowe.

Przyznania uwolnień od stempli aktów prawnych przy pożyczkach zaciąganych przez Reprezentacye powiatowe.

Spiesznego przystąpienia do regulacyi rzek karpackich.

Przedstawiwszy treściowe wywody objęte sprawozdaniem Wydziału krajowego o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi w roku 1900 i zaznaczając że pomoc kraju należną jest wszystkim miejscowościom dotkniętym klęską w r. 1900, nie tylko objętym sprawozdaniem Wydziału krajowego. Komisya budżetowa wnosi.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego w powyższym przedmiocie.

II. Sejm przyjmie na fundusz krajowy król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem obowiązek oprocentowania przez lat sześć począwszy od r. 1901, wedle stopy nie wyżej jak 6 od sta, pożyczek zaciągniętych w ciągu roku 1901 przez Reprezentacye powiatowe względnie przez gminy lub jednostki za gwarancją Reprezentacyi powiatowych dla złagodzenia skutków klęsk elementarnych a mianowicie:

- a) na kupno ziarna do siewu,
- b) na kupno paszy,
- c) na dokupno żywego inwentarza gospodarskiego.

Na rok 1901 wstawia Sejm w rubryce XVII. wydatków budżetu funduszu krajowego kwotę 40.000 K. do rozporządzenia Wydziału kraj. na pokrycie odsetek w myśl powyżej przyjętego obowiązku płatnych w r. 1901.

III. Sejm wstawia do rubr. X. wydatków budżetu krajowego w poz. 173 b. 80.000 K. na zasiłki na utrzymanie dróg gminnych w celu ułatwienia Reprezentacyom powiatowym i gminom przywrócenia do dobrego stanu zniszczonych komunikacyi przez klęski elementarne w r. 1900. Przyznanie takich zasiłków pozostawia Sejm Wydziałowi krajowemu.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, by należne poszkodowanym przez klęski w r. 1900 opusty podatkowe przyznane były jak najrychlej, tudzież by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymano egzekucye zaległości podatkowych aż do zbioru r. 1901.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi dla przewozu produktów rolnych, mających służyć ludności okolic dotkniętych w r. 1900 klęskami elementarnymi do siewów lub na wyżywienie.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, by wiosną r. 1901 dla poprawy paszy w okolicach dotkniętych klęską, w których znajdują się źródła surowicy solnej, dozwolił ludności bezpłatnego z nich korzystania.

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał skryptom dłużnym zeznanym przez osoby uprawnione w myśl rezolucyi II. do zaciągania pożyczek za opłatą procentów z funduszu krajowego uwolnienie od stempła i należytości a również by przyznał wszelkim aktom prawnym dla zabezpieczenia tych pożyczek zeznanym takie uwolnienie i wolność od opłat hipotecznych.

VIII. Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890, z dnia 6 kwietnia 1892 i z, dnia 13. lutego 1894 r. wzywa c. k. Rząd ażeby celem ochrony kraju od powtarzają-

cych się tak często klęsk powodziowych przeprowadził regulacyę głównych rzek karpaccich jak najrychlej, stosując się do porządku i programu robót uchwalonego przez Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1894 roku.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jan Stadnicki. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Wysoki Sejmie. Charakterystyczną ale niestety smutną cechą naszych sejmów krajowych jest fakt, że z tego rodzaju sprawozdaniami traktującymi o klęskach elementarnych i o pomocy w skutek tych klęsk aż na zbyt często się spotykamy.

Nie ma prawie sesyi sejmowej, w którejby nam nie należało mówić, w którychby nam nie należało szukać rady i obmyślać sposobów, za pomocą których należałoby tym straszny nieraz klęskom zaradzić.

Jakież tego są powody?

Oprócz tych klęsk, które są udziałem wszystkich krajów, które dotyczą rolników wogóle wszędzie, a zatem oprócz gradów, które szkody znaczne wszędzie wyrządzają, oprócz ulew wielkich, które spustoszenia sprawdzają, jest jeszcze cały szereg klęsk, które specjalnie nasz kraj dotyczą. Tu głównie należą wylewy naszych rzek nieuregulowanych dotychczas.

Przy tej sposobności nie można nie wspomnieć, że jest to powodem przedewszystkiem tej stoletniej zaniedbanej gospodarki, tego braku pomocy, której doznawaliśmy ciągle w tym kierunku i której i dziś doznawać musimy.

Nie wątpliwą jest rzeczą, że zbyt wielkie wycięcie lasów do tego się przyczyniło, że skutkiem tego nagłe ulewy nam silniej dokuczają, ale ubolewać należy, że ta świeżo przygotowana ustawa lasowa, która może w obecnej sesyi w ustawę obowiązującą zamienioną zostanie, przychodzi zbyt późno, by w tych naszych zbyt oplakanych stosunkach skutecznie pomódz mogła.

Ale większe szkody wynikły z tego, że podczas gdy w innych prowincjach tego państwa wiele już zrobiono, u nas mimo rzeczywiście śmiesznie wielkiej ilości rezolucyj, wezwań i uchwał tego Sejmu, zrobiono tak mało, że gdybyśmy mieli w tem tempie tak dalej postępować, to jeszcze długo, bardzo długo z całym szeregiem klęsk liczyć byśmy się musieli.

Przyznać muszę, że wszystkie desiderata przez kraj stawiane były przez naszą delegacyę we Wiedniu popierane i przedstawiane

jako konieczność, ale mimo tego nie otrzymaliśmy tego, czegośmy sobie życzyli a czegośmy żądać mieli prawo.

Rząd tłumaczył się brakiem funduszków, nie można temu zaprzeczyć, ale nie można także odmówić mu zarzutu, że często brakowało mu na dobrych chęciach w tym kierunku.

A zatem proszę Panów, skonstatować trzeba, że powodem tej ogólnej biedy, tych ciągłych przednowków a w konsekwencji tego tych pożyczek głodowych i zapomóg, które Sejm tak często musi uchwalać, jest niepełnienie obowiązku Rządu, obowiązku, który na nim wobec wszystkich prowincyj w równej mierze ciąży i ciężać powinien.

Nie tylko o regulacji rzek tutaj mówić będę. Chcę wspomnieć o całym szeregu ustaw, które gdyby przeprowadzone i wykonane były, byłyby dla naszego rolnictwa rzeczywiście ogromnym postępem i zaradzeniem temu niedostatkowi, tej biedzie inędzy, która u nas panuje.

Exempli causa ustawa komasacyjna. Ona by mogła, gdyby wcześniej była wprowadzona, kraj nasz uszczęśliwić, lat temu już 15 lub 20. Gdyby komasację wtedy przeprowadzono, jakież korzyści byłyby mógł odnieść nasz kraj.

Ustawa ta jest sankcjonowana, ale nim przeprowadzenie jej nastąpi, nim rozporządzenia wykonawcze wypracowane zostaną, gdyż do wypracowania dotychczas nie przystąpiono, to długi szereg lat upłynie, zanim rolnictwo jakież korzyści z tej ustawy osiągnąć będzie mogło.

Wydamy tyle na melioracye, mówi się tak często o melioracyi. Wspominam dlatego o tem, że bez komasacyi poprzednio przeprowadzonej w całym słowa tego znaczeniu, naturalnie melioracya na gruntach włociańskich jest rzeczą absolutnie niemożliwą, ta melioracya, która może postęp w gospodarstwie wprowadzić, i spowodować, by ta renta gruntowa była większą, tak jak być powinna, co tylko jest możliwem przy szybkim przeprowadzeniu rzeczywistej komasacyi.

Wreszcie znowu jest ta fatalna polityka taryfowa naszego rządu centralnego, który wszystko, co może robi, ażeby utrudnić rolnikowi możność sprowadzenia tego co on sprowadzić musi i potrzebuje. Czy chodzi o nawóz sztuczny w mniejszej ilości, czy chodzi o nasiona lepsze, czy chodzi o ziarna wreszcie i narzędzia jakież, to ostatecznie bardzo często te taryfy są wprost przerażające i tak wysokie, że muszą nawet postępowego rolnika od chęci sprowadzania odrzucić i odstraszyć.

Otóż sądzę, że najwyższy byłby już czas, żeby Wysoki rząd, tę niesprawiedliwą politykę wobec nas już nareszcie zmienił.

Jesteśmy cierpliwi, wyczekujemy ciągle pomocy, zmiany stosunków; nareszcie nasza cierpliwość może ustać i rząd może być przekonany, że coraz większą ilość niezadowolonych w tym kierunku w gronie rolników sam sobie stworzy.

A jeżeli ten wysoki rząd tak łatwo daje ucho przedstawicielom anarchii i przewrotowcom różnego kierunku, niech usłucha rady tych spokojnych i lojalnych obywateli, którzy rzeczywiście w interesie rolnictwa proszą go, o co prosić mają prawo i czego właściwie wymagać powinni.

Obawiam się, żeby JE. Marszałek nie podniósł swej łaski, że nie mówię do rzeczy wobec tak krótkiego czasu.

Ponieważ się jego łaski obawiam, dlatego o tych ogólnych rzeczach nie chcę mówić dalej.

To co powiedziałem w tej chwili nasuwa mnie jednak jeszcze jedną uwagę.

Niestety mamy ledwie 2 dni, abyśmy to, co nas boli, czego pragniemy i czego żądać chcemy, wypowiedzieć mogli (Głosy: Brawo).

Właściwym powodem mego przemówienia było wskazanie, że oprócz tych klęsk elementarnych, w przedłożeniu Wydziału krajowego wymienionych, jest jeszcze jedna klęska elementarna, która pewien szereg powiatów, nie objętych przedłożeniem Wydziału krajowego, dotknęła a która w swych skutkach może jest straszniejszą, jak nawet wylewy rzek.

Jest straszniejszą, bo jest ogólniejszą; jeżeli bowiem dotknie jakiś powiat albo pewną część kraju, rozlewa się na cały powiat lub kilka powiatów, z sobą sąsiadujących, podczas gdy wylewy, zaliczane do klęsk strasznych, dotyczą tylko gmin, bezpośrednio przylegających do rzeki.

Klęską tą, o której chciałem wspomnieć, jest klęska myszy polnych. Była ona — jak wiadomo — r. z., ale jej skutki objawiły się dopiero w r. b., a były tak przerażające, że — zdaje mi się — w tych powiatach, gdzie grasowała silniej, będą dla włocian, a nawet wszystkich rolników bez wyjątku, bardzo dotkliwie, bo i przednowek będzie bardzo przykry, a w pewnych gminach nawet głód, a w każdym razie znaczne cofnięcie się bytu ekonomicznego wszystkich jednostek, które ta klęska dotknęła. Ktoś, kto nie był świadkiem jej, nie może mieć o niej dokładnego wyobrażenia. Ja niestety mieszkam w powiecie, który już kilkakrotnie

ta kłeska nawiedziła, i mogę powiedzieć z własnego doświadczenia, że w skutkach swoich przechodzi ona inne kłeski elementarne.

Co bowiem myszy polne niszczą przedewszystkiem?

Oto paszę — koniczynę lub inne delikatniejsze rośliny; w tym roku koniczynowe rośliny są zniszczone, a więc i pasza, to główne pożywienie bydła, bez którego więksi i mniejsi właściciele nie mogą istnieć. Skutkiem tego wyprzedaż za bezcen inwentarza, a wielu włościan musi sprzedać nawet ostatnią krowę, przeznaczoną na utrzymanie rodziny, bo nie może jej utrzymać.

Następnie ulegają zniszczeniu oziminy — żyto i pszenica. Żyto zaś, to artykuł, bez którego zwykle nawet obejść się u nas nie można, bo to nie okolice górskie, gdzie żyją chlebem owsianym, ale strony, gdzie przyzwyczajono się do chleba żytniego: tu więc, gdy nie ma tego chleba, i sił i chęci do życia człowiekowi braknie.

Jeżeli do tego dodam, że skutkiem posuchy tegorocznej ucierpiał trzeci przedmiot pożywienia, mianowicie kapusta, bo w bardzo niewielu okolicach się udała, że nawet zbiór jarzyn wogóle nie był takim, jakiego się spodziewano, to wszystko to może stanowić obraz bardzo smutny i bardzo niewesoło o przyszłości wróżący. Dlatego też sądzę, że tylko czystą słusnością i sprawiedliwością będzie, jeżeli Wysoka Izba zechce uczynić to, o co będę prosił, a mianowicie, ażeby umożliwiono nie tylko tym powiatom, o których mowa w przedłożeniu, ale także wszystkim innym, które udowodnią, że jakakolwiek bądź kłeska je nawiedziła, i w których skutki tych kłesk rzeczywiście się objawiają, dostęp do tych funduszów, bądź pożyczkowych, bądź na cele drogowe, dlatego, że to daje zarobek ludności, — jakoteż, ażeby Wys. rząd zechciał tak samo do tych funduszów, którymi jeszcze rozporządza i które może się jeszcze wzmoczyć dalszymi datkami rządu — jak mam nadzieję, — gdy się okaże, że ich koniecznie potrzeba, dopuścić także owe powiaty.

Byłbym bardzo skory, ażeby proponować Wys. Izbie znacznie większą i wyższą dotację z funduszów na te cele ze strony skarbu krajowego; ale gdy się zastanawiam nad tem, że rzeczywiście biednym jest ten nasz kraj i chyba może wkrótce będziemy musieli urządzić jakąś składkę narodową, ażeby wspomóc finanse krajowe, to nie mam odwagi do wystąpienia z wnioskiem, lub propozycją odpowiednią wyższej dotacji i muszę się pocieszać tem, że może też jakiś okruszek z ogólnej kwoty spadnie i na te

powiaty, które mam przedewszystkiem na myśli.

Otóż nie stawiając wniosków, ani rezolucyi, tylko w przekonaniu, że się nie spotkam z odmiennem zrozumieniem rzeczy przez Wydział krajowy — może nawet zechce, co byłoby mi przyjemnem, zaaprobować moje zrozumienie rzeczy przez usta szefa departamentu odpowiedniego, — w przekonaniu, że Wys. rząd, jeżeli nie zastrzeże się przeciw temu, tem samem przystanie na to, co śmiem proponować i o co proszę, i w przypuszczeniu wreszcie, że szan. referent komisji budżetowej poprze także myśl moją, sądzę, że i Wys. Izba, zgodnie ze mną rzecz tę tak rozumiejąc, za wnioskami komisji budżetowej głosować zechce.

**P. Bernadzikowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bernadzikowski.

**P. Dr. Bernadzikowski.** Wysoki Sejmie!

Nie miałem pierwotnie zamiaru zabierać głosu, wysłuchawszy uważnie wniosków komisji budżetowej, zdążających do zaspokojenia przynajmniej części potrzeb powiatów, nawiedzonych kłeskami elementarnymi w bieżącym roku. Jednakowoż dyskusya, jaka się z tego tytułu wywiązała, dała mi powód, że zabrałem głos, ażeby także z mojej strony, jako tego odcienia, który się nazywa radykalnym w tej Wys. Izbie, parę słów dorzucić.

Od dłuższego czasu słyszy się z wielu stron, że społeczeństwo nasze zaczyna się demokratyzować i bardzo słusznie; bo słuchając w tej chwili wywodów hr. Stadnickiego, każdy musi przyjść do przekonania, że to nie mówić członek z tamtej strony Izby, ale opozycjonista, odczuwający dotkliwie wszelkie potrzeby i niedolę ludu. Jednakowoż te ubolewania, te utyskiwania na obecny smutny stan kraju słyszymy nie tylko tutaj; słyszymy je bardzo często w kraju przy każdej sposobności, a posmak, jaki się wynosi z tych mówek, zawsze pozostaje ten sam: ot mówić się, aby się mówiło, — ale pożytku realnego z tego nie ma. Rezolucye, jakie komisya budżetowa proponuje do rządu i wnioski, jakie stawia Wys. Izbie celem udzielenia pomocy ze strony kraju, stanowią pewien kontrast, stoją na diametralnych — mojem zdaniem — punktach.

Wnioski, te zapewne Wys. Sejm uchwali po myśli komisji budżetowej, ażeby przeznaczyć pewną kwotę, t. j. 40.000 koron na procent dla pożyczek na cele budowlane dla poszczególnych powiatów, oraz wstawienie do rubryki X. 80.000 koron na utrzymanie dróg gminnych. Że się tak stanie, w to serdecznie

cznie wierzę, ale rezolucye, które mamy uchwalić do rządu, zostaną głosem wołającego na puszczy. (P. Wójelek: Jak zwykle).

Wprawdzie szan. poseł hr. Stadnicki wyraził ubolewanie, że rząd w każdym niemal kierunku, okazuje się wprost nieprzychylnym dla naszego kraju, który przez lat dziesiątki, a nawet setki pozostaje w zaniebanianiu.

Utyskiwał szan. p. hr. Stadnicki nad klęskami elementarnymi, których groza jest obecnie większa bezsprzecznie, jak w latach poprzednich, a jednym z momentów, który klęski te potęguje, ma być wycięcie lasów. To prawda. Ale głosy podobne, odzywały się w tym kierunku już dawniej. Mają one już długą historję. Mówiono o tem przedtem, nim ja zasiadałem w tej Izbie, przedtem, nim zacząłem się bawić w politykę. Było więc obowiązkiem tych, którzy stali u piedestału władzy zapobiedz tym następstwom — dla kraju tak zgubnym. Jednak stało się jak zwykle w myśl przysłowia: mądry Polak po szkodzie. Biedzie tej reprezentacya nasza w Wiedniu i Sejmie, której hr. Stadnicki daje zupełne rozgrzeszenie — nie zapobiegła.

Twierdzi szan. poseł, że Koło polskie dokładało starań, ażeby postulaty kraju rząd centralny uwzględnił. Na to twierdzenie ja przynajmniej i moi towarzysze równo ze mną myślący, odmienne nieco mamy pojęcie. Wychodząc z założenia, które wypowiedział w tej chwili szan. p. hr. Stadnicki, że część obywatelstwa, odznaczająca się lojalnością wygórowaną jak na spokojnych obywateli przystało, może prośbami uzyskać coś od Wys. rządu.

Ja i moi towarzysze stoimy na innym stanowisku, dla nas nie wystarczają prośby, bo w żebranie bawić się nie potrzebujemy. Jeżeli rząd wydobywa od nas pod groźą karabinów to, co mu potrzeba, to my takie samo prawo mamy żądać od niego, co się nam słusznie należy. (Brawa).

I gdyby szanowna reprezentacya nasza w Wiedniu zamiast kłaniać się panom ministrom, oświadczyła im kategorycznie: jeżeli nie uregulujesz rzek w naszym kraju, jeżeli nie przyczynisz się odpowiednim datkiem do najważniejszych, najaktywniejszych spraw w obecnej dobie, to my ci rządzie nie uchwalimy rekruta, nie uchwalimy budżetu.

Ileż to razy słyszeliśmy, że Koło polskie jest jednym z większych stronnictw w Radzie państwa. Czyż to koło nie mogło się zdobyć na taki krok, stanowczy? Niestety nikt dotąd w kraju nie słyszał ażeby Reprezentacya nasza w Wiedniu tak kategorycznie żądania kraju choć raz przedstawiła. Że więc

jest najwyższy czas zmienić politykę względem rządu centralnego, to już ci nikt temu nie zaprzeczy. Ale przecież my z mniejszości ani sam lud, który nie ma reprezentacyi takiej, jaką mu ustawy zakreslają, nie będzie się skutecznie domagał od rządu zmiany postępowania, bo nie ma do tego drogi, nie ma sposobu. Jest więc rzeczą naszej Reprezentacyi, która stoi przy wielkim ołtarzu, ażeby ta polityka z roku na rok zbliżała się co raz więcej do życzeń naszego kraju, bo potrzeby jego wielkie, a nędza i upadek ekonomiczny jeszcze większy. Dlatego też nie zarzucając nic, nie oponując w niczem rezolucyom, które tu ze strony kom. kuzetowej zostały postawione, to tylko z mej strony muszę dodać do słów p. hr. Stadnickiego, aby być z nim w zgodzie: nie prosić panowie, ale żądać, żądać i po trzykroć żądać tego, co się krajowi słusznie należy! (Okłaski i brawa).

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

W sprawie tej dla naszego ludu tak ważnej, zwłaszcza dla tej części ludności, która klęskami i powodziami została dotkniętą, przedewszystkiem odpowiedzieć muszę, na uwagi p. Namiestnika, który czynił tu zarzut pewnym radykalnym duszom, że nie mogły uwierzyć; aby się coś dziać mogło, dla samej uczuciowości i życzliwości dla ludu. Nie jest to jednak winą tych t. zw. radykalnych duchów, ale jest to już taka opinia o Galicyi nie tylko tu w kraju powszechna, ale i po za granicami kraju, bo skoro tylko się rozeszła wiadomość o znacznej kwocie, którą rząd przeznaczył dla dotkniętych klęskami, zaraz w Wiedniu pisano i powszechnie to zdanie wypowiedziano, że przy tej pomocy dla dotkniętych powodzian będzie się robić też interes polityczny. Jeżeli p. Namiestnik chce przekonać świat o uczciwości zamiarów i działań rządu, to powinien się postarać, aby panowie starostowie nie wypowiedzali oduienych przekonań, niż tu w Izbie p. Namiestnik.

Bo jeżeli, starostowie jeden i drugi, których mogę wymienić, aby nie powiedziano, że są to ogólnikowe zarzuty, jeżeli starostowie w Zańcucie, Nisku, Strzyżowie, Wieliczce i t. d. zwołują chłopów i powiadają: „Słyszysz, jak ty nie będziesz działał po mej woli, to ja ci się odpłacę“ — to proszę p. Namiestnika wytłómaczyć mi, kto uwierzy w uczciwość działania, jeżeli same organy wykonawcze, które rozporządzają tymi zasiłkami, grozą chłopom w urzędowej kancelaryi: „Ja się tobie odpłacę!“ Wobec tego w uczciwość trudno uwierzyć.

Wymieniłem dokładnie tych, którzy tak mówili i jestem gotów służyć na to dowoda-



mi i świadkami, aby p. Namiestnik jeżeli chce, by wierzono w uczciwość, postarał się o to, aby ci panowie swe postępowanie wyjaśnili. Już z poprzednich lat fakty mogą służyć za dowód, że nie wszystko przy rozdzielaniu zapomóg dzieje się w sposób uczciwy. My nie mówimy o rzeczach, które będą lub być mogą, ale o rzeczach, które już były.

Jak tu wspomiano, klęski te nawiedzały nasz kraj bardzo często, a więc jest nie raz sposobność ku temu, żeby organa władz politycznych powiatowych, czy władz autonomicznych powiatowych, mając sobie powierzono rozdawnictwo tych zapomóg, postępowały sprawiedliwie, tymczasem doświadczenia dawnych lat stwierdzają to najdowodniej, że przy tem szafowaniu zasiłkami dla dotkniętych powodzią postępują szafarze polityczni i autonomiczni nie raz w sposób bardzo nieuczciwy.

Zawsze przebierano między chłopami, którzy mieli łaskę dla tego, że byli powolni i posłuszni, ci dostawali zapomogę, ci zaś, którzy się narazili, bo nie szli przy wyborach po woli starosty, ci zawsze doznawali trudności i nieraz odchodzili z niczem. Takie jest doświadczenie lat poprzednich.

Co więcej. Przy tych zapomogach, dzieją się rozmaite manipulacje w urzędach starościńskich. Sam pamiętam gdy były wylewy Wisły, to chłopci nadwiślańscy donosili i pisali, że ta żywność, którą się ludziom rozdaje, jest nie do użycia. Są to produkta zamawiane u jakichś przedsiębiorców hurtownych, którzy dostarczają rzeczy nie do spożycia. To są powody dla których p. Namiestnik może zrozumieć, dla czego tak trudno uwierzyć w samą uczciwość przy rozdzielaniu zapomóg.

Tak samo, jak kolega Bernadzikowski, byłem nadzwyczaj ucieszony przemówieniem p. Stadnickiego i mogę powiedzieć nareszcie: „habemus confitentem reum“. Przez usta p. Stadnickiego przyznała się większość do tego wszystkiego, cośmy jej zarzucali, a która mówiła nam zawsze: „nic nie robicie, tylko siejcie nienawiść, podżegacie ludność“.

Ja skorzystałem z dzisiejszej mowy p. Stadnickiego i wydrukuję ją dosłownie w „Wieńcu Przczółce“ i powiem: patrzcie chłopci, tak mówią, nie ja Stojalowski, (wesołość) ale p. hr. Stadnicki! Jestem o tyle sprawiedliwy, bym przyznał, że p. Stadnicki powiedział świętą prawdę, tylko w konkluzji trochę się pomylił, bo nareszcie zdobył się na delikatną, niby opozycyjną pogroźkę do Rządu i straszyl go, że nie tylko między anarchistami, ale i między nami, poważnymi, już się pokażują „niezadowoleni“.

Bardzo to było dobre, ale jeżeli tak, to niechże Wysoka Izba sama przyzna, czy w myśl tego, co mówił p. Stadnicki, nie jest słuszną rzeczą, że włościanie, którzy krwawo pracują i borykają się o kawałek chleba na tym swoim kawałeczku ziemi, muszą być niezadowoleni.

Jeżeli już dziś i obszarnicy są między niezadowolonymi, to nie róbcie zarzutu, że biedny chłop już dawno jest niezadowolony.

Przyznał też p. Stadnicki, że zbytne wycięcie lasów pogorszyło tę nędzę i znów zrobił zarzut, nie wiedzieć komu, że ustawa lasowa dopiero przyjdzie pod obrady w przyszłej sesji.

Czy wobec tego nie mówimy słusznie i sprawiedliwie, że tu nie Rząd centralny, ale ta większość, która w tej Izbie decyduje ponosi winę, że ustawa lasowa do tego czasu nie została uchwalona. Przecież ta większość była właścicielami tych lasów i najlepiej wiedziała, co się z nimi dzieje. A jeżeli mimo to, większość ustawy lasowej dotąd nie uchwaliła, lecz dopiero obiecuje ją uchwalić, to całkiem słusznie, bez przesady i bez żadnego cienia przesady twierdzimy, że to się stało z braku dobrej woli, nie ze strony Rządu, tylko ze strony większości.

Chcieliście panowie mieć wolność co do lasów, chcieliście w nich gospodarzyć, aby się ratować, o ile się dało, odradzaście uchwalenie tej ustawy, a teraz sami mówicie, bardzo jest źle, trzeba coś zrobić! Skarżymy się na to, że za późno to zrobiliście, i wy sami przyznajecie dziś, że jest późno. Nie róbcie nas ludźmi, którzy ciągle tylko walczą nieprawdą, boście dziś sami prawdę nam musieli przyznać.

Na dowód, że przyczyną nieuchwalenia ustawy lasowej, był brak dobrej woli, przypomnę to, że przecież o lasach była tu nieraz mowa, a skoro mieliście czas uchwalić ustawę łowiecką, czemu nie mieliście czasu dla ustawy lasowej? Dla łowieckiej ustawy mieliście czas, bo ta ustawa spętała biednego chłopca, tak, że teraz ginie. (Głosy: Oho!) — Tak, ginie, bo jeżeli ustawa powiada, że gdy dzik zrobi szkodę, to chłop musi udowodnić, że to dzik hrabiego, to przecie takim przepisem wydajecie chłopca na łup nieszczęścia! Dla tego powiedziałem, że ta ustawa niszczy chłopca.

Przyznam jednak panu Stadnickiemu słusność, że rzeczywiście i Rząd ponosi winę za zaniedbanie rolnictwa w ogólności. Ta wina cięży nietylko na austriackim rządzie, ale na wszystkich parlamentarnych w Europie, które zwracały sobie głowę przemysłem i handlem i innymi wielkimi spekulacjami, a które rolnictwo zupełnie zaniedbały. Pod tym względem słuszne jest utyskiwanie na

na rząd centralny, ale przecież ziemiaństwo galicyjskie, obszary dworskie, były w tak wielkiej ilości reprezentowane w Kole polskim; siedzieliście tam w tak przeważającej i przyniatającej wszystkie stronnictwa liczbie, iż widząc, że rząd dla rolnictwa nic nie czyni, powinniście byli koniecznie coś zrobić, użyć trochę więcej energii niż dotąd.

Z kolegą p. Bernadzikowskim muszę stanowczo temu zaprzeczyć, jakoby reprezentacja polska w Wiedniu popierała tam żądania, choćby w tej Izbie przez większość przedstawione, w szczególności żądania w interesie kraju. Mogę się w tej mierze powołać na własne słowa JE. Pr. Jaworskiego. Odkąd miałem honor częściej się z nim spotykać i schodzić na zebraniach, nigdy nie słyszałem słów: „Dobro kraju, potrzeby kraju”, tylko zawsze: „dobro państwa i mocarstwowe stanowiska państwa!” (Eks. Jaworski: Nieprawda!) Jakto? Taka polityka była przecież wypowiedianą całkiem otwarcie, stanowczo, właśnie tem Prezydent tej reprezentacji zawsze się chełpił! (Eks. Jaworski: Nieprawda!) Wszak słyszałem na własne uszy. Nikt mi przecież nie powie, że to fałsz. Przecież jest to znany fakt z dziejów naszego Koła polskiego. Gdy czasem Koło polskie zdobyło się na jakąś energię i opierało się przeciw jakiemś projektowi, to wówczas Prezes Koła polskiego został zawołany „na posłuchanie do Najjaśń. Pana” — iwracał z posłuchania z tem, że: musimy tę ofiarę zrobić! Tego nikt nie zaprzeczy, to są fakta wszystkim znane. (JE. Jaworski: To jest śmieszne). To byłoby śmieszne, gdyby nie było tak smutne. (JE. Jaworski: Ale gdyby prawdziwe, ale tak nie jest). To jest prawda, bo dziś członek tej izby, nie należący do waszego stronnictwa stwierdził, że żaden postulat kraju nie został zaspokojony, że nędza rolnictwa dochodzi do najwyższych rozmiarów, że kłęski powtarzają się rok rocznie, że wszystkie nasze prośby i żądania do rządu o regulację rzek karpakich były tylko grochem o ścianę rzucanym. Wobec takich faktów oczywista jest rzeczą, że Kołu polskiemu brakowało energii do stanowczego nacisku na rząd, aby przecież coś dla nas uczynił.

Mogło się to stać w innych krajach kornnych, w Czechach, Tyrolu, na Morawach, na Śląsku, to oczywiście mogę użyć słówśw. Augustyna: „Mogli ten i ów, możesz i ty Augustynie!” Mogli tamci, mogło i Koło polskie to zrobić, ale nie zrobiło. (Brawa z ław ludowych).

Niech szanowna większość tej Izby przyjmie to jako wyjaśnienie naszego stanowiska i niech zaprzestanie ciągle nam podsuwać jakąś złą wolę.

(JE. p. Jaworski: Pan niech zaprzestanie).

Chętnie zaprzestaniemy, gdybyśmy mieli w swej mocy to, co ma p. Jaworski. Ten odpowiada, który może coś zrobić, ale nie ten, który jest w tem położeniu, że musi się żalić. — (Brawa! Bardzo słusznie!)

Jeżeli żalimy się, a dziś do naszych żali przyłączył się człowiek, który z pewnością nie jest żadnym radykałem, to musimy przecież takie oświadczenie wyzyskać, aby panów przekonać, że nasze żale są usprawiedliwione. Musimy stwierdzić, że dziś w naszych szeregach znalazł się p. Stadnicki. (Brawa).

Chciałbym się jeszcze zwrócić do rezolucji sejmowych i dodać, że Wydział krajowy powinien mieć większą jaką ingerencję i kontrolę nad tem, co robią Wydziały powiatowe i zważyć, że dotychczasowy sposób rozdzielania zapomóg jest zły i szkodliwy. Ciągłe słyszę utyskiwania włościan, że co się daje w naturze, jest bardzo lichy, często nie do użycia. (Głos: Wołą pieniądzel)

Pod tym względem nie śmiałbym decydować, czy lepsza zapomoga w naturze, czy w pieniądzech. Włościanie oświadczają się częściej za pieniądzem. Jeżeli się zaś już coś daje w naturze, na miły Bóg, niech będzie tam jaka kontrola, żeby dano coś dobrego i i pocziwego.

Nie opieram tego żądania na rzeczach wyspanych z palca. Był nawet proces z tego powodu w Jarosławiu. Dano ludziom kartofle wprost zgniłe. (P. Milan: W Lisku także tak było).

Wskutek tego jeden członek Rady powiatowej zwrócił się do Marszałka i Starosty z zarzutem, że dają ludziom truciznę, z tego wywiązał się proces i na drodze sądowej udowodniono, że kartofle były zgniłe, i ludzie z nich zachorowali. Jeżeli więc chcecie, by ludzie mieli zaufanie, wierzyli w uczciwość czy politycznych, czy autonomicznych urzędników, to postępujcie tak przy rozdzielaniu zapomóg, aby ludzie mogli uznać, że się im czyni usługę, a nie, że się szdydzi z nędzy, jeżeli się n. p. ludowi daje zgniłe kartofle.

Te uwagi chciałem wypowiedzieć i nie wchodząc w wielką politykę, cieszyć się muszę, że dziś z ust tak zacnego posta konserwatywnego usłyszeliśmy zatwierdzenie wszystkich naszych żalów i narzekań.

Zwracamy się w końcu z gorącą prośbą do przedstawicieli Rządu w tej Izbie, i do Wydziału krajowego, aby rozciągnęli jakąś energiczną i skuteczną kontrolę, aby rozdawnictwo tych zapomóg było przynajmniej uczciwe, aby dawano ludziom to, co

im rzeczywiście pomódz, a nie to co, im szkodzić może. (Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawodawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego w powyższym przedmiocie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

II. Sejm przyjmuje na fundusz krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem obowiązek oprocentowywania przez lat sześć począwszy od r. 1901, wedle stopy nie wyższej jak 6 od sta, pożyczek zaciągniętych w ciągu roku 1901 przez Reprezentacje powiatowe, względnie przez gminy, lub jednostki za gwarancją Reprezentacji powiatowych dla złagodzenia skutków klęsk elementarnych a mianowicie:

- a) na kupno ziarna do siewu,
- b) na kupno paszy,
- c) na dokupno żywego inwentarza gospodarskiego.

Na rok 1901 wstawia Sejm w rubryce XVII. wydatków budżetu funduszu krajowego kwotę 40.000 K. do rozporządzenia Wydziału kraj. na pokrycie odsetek w myśl powyżej przyjętego obowiązku płatnych w r. 1901.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

III. Sejm wstawia w rubryce X. wydatków budżetu krajowego w poz. 173 b. 80.000 K. na zasiłki na utrzymanie dróg gminnych w celu ułatwienia Reprezentacjom powiatowym i gminom przywrócenia do dobrego stanu zniszczonych komunikacyj przez klęski elementarne w r. 1900. Przyznanie takich zasiłków pozostawia Sejm Wydziałowi krajowemu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Skałkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. **Skałkowski.** Zwrócić chcę uwagę, że do powiatów, które zostały dotknięte klęskami, należy także powiat samborski, który przez wylew Dniestru i jego dopływów został bardzo uszkodzony.

Między powiatami, które wylicza Wydział krajowy, tego powiatu nie znajduję, — chociaż wymieniony jest powiat sąsiedni, to jest Rudecki. — Proszę tedy, by Wydział krajowy przy rozdawnictwie zapomóg z tego funduszu — uwzględnił także ten powiat, a nie wątpię, że ze strony reprezentacji powiatu samborskiego potrzebne wykazy przedłożone zostaną.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Zwracam uwagę, że komisya budżetowa już uwzględniła życzenie ostatniego mowcy, bo o powiecie Samborskim była przez 2 członków zawiadomiana. Powiat ten nie wniósł żadnego podania, dlatego nie można było umieścić go w szeregu powiatów w sprawozdaniu. Odnosny ustęp okólnika opiewa, że pomoc ma dotyczyć tych powiatów, o których będzie zawiadomiony Wydział krajowy, a nie wątpię, że Rząd również udzieli pomocy wszystkim którzy się zgłaszają.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, by należne poszkodowanym przez klęski w r. 1900 opusty podatkowe przyznane były jak najrychlej, tudzież by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymano egzekucje zaległości podatkowych aż do zbioru r. 1901.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi dla przewozu produktów rolnych mających służyć ludności okolic dotkniętych w r. 1900 klęskami elementarnymi do siewów lub na wyżywienie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, by wiosną r. 1901 dla poprawy paszy w okolicach do-

tkniętych kłeską, w których znajdują się źródła surowicy solnej, dozwolił ludności bezpłatnego z nich korzystania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta.)

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał skryptom dłużnym zeznanym przez osoby uprawnione w myśl rezolucji II. do zaciągania pożyczek za opłatą procentów z funduszu krajowego uwolnienie od stempla i należności a również, by przyznał wszelkim aktom prawnym do zabezpieczenia tych pożyczek zeznanym takie uwolnienie i wolność od opłat hipotecznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta.)

VIII. Sejm, ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890, z dnia 6. kwietnia 1892 i z dnia 13. lutego 1894 r. wzywa c. k. Rząd, ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się tak często kłesk powodziowych przeprowadził regulację głównych rzek karpackich jak najrychlej, stosując się do porządku i programu robót, uchwalonego przez Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1894 roku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 10. Sprawozdania Komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. kwartał roku 1900.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta.)

Wysoki Sejmie!

Komisja budżetowa miała nadzieję, że na rok 1901 nie będzie potrzebowała przedstawiać Wysokiemu Sejmowi żadnego prowizoryum, ale że danem jej będzie przyjść przed zacząciem roku z gotowym projektem całego budżetu. Do tego mniemania była uprawnioną tembardziej, że na przeszłorocznej sesji uchwalił Sejm następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość zwoływał Sejm krajowy w takim cza-

sie, aby budżet krajowy mógł być uchwalony przed początkiem odnośnego roku i na tak długo, aby Sejm miał czas swoje obrady gruntownie przeprowadzić.

Temu tak słusznemu zadaniu Sejmu nie stało się zadość może, iż przeprowadzenie wyborów do Rady Państwa stanęło temu na przeszkodzie, dość że znajdujemy się dziś w przymusowej sytuacji uchwalania prowizoryum a w tem gorszem położeniu niż lat poprzednich, że nie wiemy nawet w przybliżeniu, kiedy Sejm galicyjski będzie zwołany na właściwą sesję.

A jednak jest to wprost kardynalnym obowiązkiem Wysokiego Rządu umożliwić pojedynczym krajom prowadzenie racjonalnej gospodarki finansowej. Nie może zaś o niej być mowy, jeżeli budżety krajowe są uchwalane późno w ciągu roku, gdy już nieraz nie jest Wydziałowi krajowemu możliwem przeprowadzić i wykonać niejedną uchwałę Wysokiego Sejmu. To też komisja budżetowa uprasza Wysoki Sejm o uchwalenie na końcu załączonej rezolucji a wzywającej c. k. Rząd do zwołania Sejmu galicyjskiego na dłuższą sesję jeszcze przed zwołaniem Rady Państwa.

Gdyby to jednak nie nastąpiło, i gdyby Rada Państwa zaczęła normalnie funkcjonować, to komisja budżetowa nie ludzi się nadzieją, iżby zwołanie Sejmu było możliwem przed końcem marca. Dlatego Komisja budżetowa zamiast proponowanego przez Wydział krajowy trzechmiesięcznego prowizoryum stawia wniosek dalej idący a mianowicie uchwalenie prowizoryum na sześć miesięcy.

Chce bowiem komisja budżetowa w razie nie uwzględnienia rezolucji domagającej się zwołania Sejmu w styczniu uchylić potrzebę zwoływania Sejmu na jedno lub dwudniową sesję celem uchwalenia dalszego prowizoryum. Takie zwołanie wytwarza bowiem dla funduszy krajowych znaczny a z pewnością całkiem nie produktywny wydatek.

Uchwalenie dłuższego prowizoryum nie powinno osłabić rezolucji, domagającej się wczesnego zwołania Sejmu, gdyż Komisja budżetowa z całym naciskiem podnosiła zawsze i czyni to także i teraz jaki zamęt w gospodarce krajowej wprowadza późne uchwalanie budżetu a odpowiedzialność za wszystkie wynikające stąd dla kraju złe skutki musiałyby zaciężyć na c. k. Rządzie.

Wysokość dodatków do podatków proponuje Komisja budżetowa zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego tak jak w roku bieżącym.

W razie uchwalenia i sankcjonowania ustawy o dodatkach krajowych do państwo-

wego podatku od wódki nie tak prędko będzie można liczyć na otwarcie dalszych nowych źródeł dochodu dla funduszy krajowych wyjąwszy rozciągnięcie tego dodatku analogicznie na podatek od piwa, o co Wydział krajowy usilnie w dalszym ciągu starać się powinien.

Ponieważ komisya budżetowa największą wagę przywiązuje do utrzymania równowagi budżetowej, która na dłuższy czas tylko wówczas ściągnąć się da, gdy nie tylko budżet najbliższego roku, ale i potrzeby najbliższych paru lat ma się na oku, więc przedstawia do uchwalenia Wysokiemu Sejmowi rezolucyę wzywającą Wydział krajowy, aby opracował i przedstawił plan gospodarki krajowej na przeciąg kilku lat. Należy w ten sposób jasno sobie zdać sprawę dokąd idziemy, na co w przyszłości nam nasze środki pozwalają i jakie są potrzeby konieczne do zaspokojenia, które przed innemi, a więc oszczędzając o ile można w innych rubrykach, popierać należy.

Komisya budżetowa wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na rok 1900.

II. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

- a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, do nowo - czynszowe: o, domowo-klasowego i do 50% podatku od wolnych domów w wysokości 65 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;
- b) dodatek do państwowych podatków bezpośrednich osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 Dz. pr. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 72 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;
- c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków, wymienionych w II. a) w wysokości 54 gr., zaś do wymienionych w II. b) w wysokości 61 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

III. Upoważnienia powyższe pod I. i II. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1901 r.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby jeszcze

przed otwarciem Rady państwa zwołał Sejm na dłuższą sesyę.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Wójcik.

P. Wójcik. Prócz ekonomicznych spraw krajowych, które podnosić się zwykło przy rozprawie budżetowej, jest zwyczajem poruszać i polityczne.

Korzystając z tego, specjalnie będę mówił o minionych wyborach do Rady państwa.

Przy zagajeniu Sejmu p. namiestnik między innemi powiedział, że ma zamiar dążyć do tego, aby władze dążyły o ile możliwości do złagodzenia sporów, do ułatwienia pewnej karności i zgody, której rzeczywiście w naszym kraju potrzeba.

Wobec odbytych wyborów słowa te p. namiestnika są frazesem, bo do zgody coraz większe robią się przedziały — od słów do czynów daleko.

Wybory galicyjskie zyskały smutną sławę w kraju i za granicą, lecz w tej Izbie mało dotąd bywały omawiane.

Niewidziane gdzieindziej nadużycia wyborcze, rozpajanie ludu, przekupstwo, wymuszanie i wyłudzenie głosów na korzyść t. z. kandydatów rządowych, jawne szacherki, fałszerstwa i matactwa do tego stopnia zakorzeniły się w naszym kraju, z takim bezwstydem są wykonywane, że choć je piętnuje prasa niezależna i choć budzą głęboką odrazę wśród uczciwych ludzi, ustaliły się jako system, mający służyć obecnej większości poselskiej, rządzącej krajem do przedłużenia jej rządów wbrew woli ludu.

Zarzucają opozycyi, że w wiedeńskim parlamencie wywleka brudy domowe na uciechę i szyderstwo wrogów naszego narodu, a zazwyczaj twierdzą, że tego rodzaju nieczyste sprawy, przedewszystkiem w Sejmie poruszone być powinny i brudy wyprane.

Zarzut wywlekania brudów przed obcy mi mieści w sobie przyznanie, że brudy są (Brawa), bo jużci bezczelność u nas nie doszła jeszcze do tego zuchwalstwa, by wręcz zaprzeczała oczywistym faktom, chociaż i tej metody niekiedy próbowano. (P. Stojałowski, P. Abrahamowicz!)

Gdy jednak rzekomi patryoci radzą w Sejmie prać brudy krajowe, my możemy to od czasu do czasu uczynić, aby łatwiejszych przekonać, że w tej Izbie nie ma dla najszlachetniejszych oskarżeń postachu. (Brawa).

Zarazem czynimy to i w tym celu, by protest przeciw bezprawiu mógł znaleźć swobodny wyraz, gdy w prasie niezależnej pro-

kuratora państwa skreśla każde słowo, niemile brzmiące dla sfery rządzącej, przez co niemożliwym czyni nie tylko krytykowanie nędżnych stosunków, ale nawet przedmiotowe skonstatowanie rzeczy, jak się to w tych ostatnich wyborach niejednokrotnie wydażyło.

A jednak właśnie w tym roku łudzono lud przyrzeczeniami (w co my nie wierzyli), że wybory przeprowadzone będą najzupełniej bezstronnie i legalnie.

Po rozwiązaniu Rady państwa rząd wezwał wyborców, aby podczas wyborów odważnie bronili swych interesów, przez co przyczynią się do wzmocnienia państwa i zwiększą możliwość skutecznego poparcia wszechstronnego rozwoju ludów.

W dniu 25. września b. r. oświadczył prezydent ministrów deputacyi pod wodzą profesora Romańczuka, że „rząd uczyni wszystko, iżby istniejące przepisy były szanowane i aby wola ludności objawiła się bez przeszkód“.

W dniu zaś 7. października t. r. Dr. Körber po raz drugi oświadczył namiestnikom, bawiącym we Wiedniu, że chce, aby zbliżające się wybory odbyły się swobodnie i bez presji rządowej, a za półrządowym „Pester Lloydem“ doniosły i nasze dzienniki, że innym namiestnikom dano to polecenie ustnie, a namiestnikowi Galicyi nawet na piśmie,

„albowiem w kraju tym czystość wyborów zawsze jeszcze pozostawia coś do życzenia“.

Tak więc stwierdzono w sposób urzędowy, że galicyjskie wybory nie są „czyste“, że mieszczą w sobie brudy, że jest to wyjątkowym w Austrii zjawiskiem i że rząd centralny umywa ręce, a za te brudy chce uczynić nadal odpowiedzialnym namiestnika Galicyi.

P. c. k. namiestnik Galicyi na posłuchaniu deputacyi ruskiej w dniu 3. września jeśli się nie mylę b. r. uspokoił obawy pp. Romańczuka i Okuniewskiego co do nadużyć wyborczych, nadmieniając, że jest przeciwnikiem wszelkich nadużyć i bezprawi i przybiecał, że przyczyni się do wytworzenia warunków, w których może być mowa o wolnym, bez presji zewnętrznej głosowaniu wyborców.

Ale niedługo hr. Leon Piniński wyjechał do Wiednia do ministerstwa w sprawie wyborów do Rady Państwa, a stwierdzono publicznie w dziennikach krajowych i nie zaprzeczono temu ze strony urzędowej, że pojechał w tym celu, aby od prezydenta ministrów Dra Körbera uzyskać zezwolenie na samowolę w czasie wyborów, i to najdalej idącą, na przeprowadzenie wyborów według da-

wniejszej metody i to pod zagrożeniem dymisji! (Wesołość). To jest fakt, to było w dziennikach, a nie zaprzeczono temu ze strony urzędowej. Obstaje przy swoim. Śmiech nie jest argumentem.

Zdaje się, że namiestnik Galicyi uzyskał od prezydenta ministrów, czego żądał, o co wreszcie zapytamy się w Wiedniu Dra Körbera.

Faktem jest, że organ przyboczny p. namiestnika „Gazeta Narodowa“ w tonie bezczelnym uderzył na stronnictwa postępowe i powążył się nawet konsystorze biskupie wzywać do walki z opozycją.

Dostrzeżliśmy więc, że zanoszą się na straszliwe prześladowanie ludu, że nastąpi era gorsza od Badeniowskiej i to się zupełnie ziściło.

W tem mniemaniu utwierdzały opinię, wiadomości podane przez prasę postępową, że machery z Koła polskiego, którym nie powiedło się powstrzymać rządu od rozwiązania Izby poselskiej Rady Państwa, czynią zabiegi o poparcie rządu stronnictwa Konserwatywnego przy wyborach.

Liczyło się stronnictwo konserwatywne z możliwym protestem społeczeństwa, lecz w Tyrolskim dzienniku klerykałnym (Tiroler Volksblatt) mającym, stosunki z Kołem polskim, zjawiła się straszna przepowiednia, brzmiąca jak pogródka, że wybory w Galicyi nie obejdują się bez krwi rozlewu! To powtórzyły nasze dzienniki.

Ktokolwiek zresztą wierzył w szczerotę zapewnień Rządu o bezstronności w walce wyborczej u nas, zauważył rychło, że wybory galicyjskie rozpisuje Rząd wśród wyjątkowych w państwie warunków, bo w innych krajach koronnych rozpisano wybory zaraz z początkiem września 1900, a jedynie w Galicyi zwlekano z ogłoszeniem wyborów przez parę tygodni i ogłoszono je dopiero aż 22 września, chociaż patent cesarski z dnia 7 września 1900 wyraźnie opiewał, że wybory do Rady państwa należy natychmiast zarządzić i przeprowadzić.

Tem dziwniej zaś wydać się musiało to spóźnienie, gdy w innych krajach termin wyborów oznaczono na styczeń 1901, a jedynie w Galicyi tudzież w Krainie i Dalmacyi na grudzień b. r.

Również i prawyборы w Galicyi spóźniono o parę tygodni i rozpoczęto dopiero w końcu października, podczas gdy w innych krajach o parę tygodni wcześniej się rozpoczęły mimo, że same wybory będą w styczniu 1901

Legitymacye i kartki głosowania wyborcom doreczono u nas na parę dni zaledwie przed wyborami posłów.

Z niedowierzaniem również i podejrzliwością przyjęto wiadomość o zjeździe starostów galicyjskich we Lwowie 14 października b. r.

Domyślaliśmy się, że na tym zjeździe kuje się straszną i morderczą broń przeciw ludowi.

Wkrótce też starościńskie praktyki dowiodły, że wcale im chyba we Lwowie p. namiestnik nie wdrażał poszanowania ustaw i wolności wyborów.

A że tak jest, to dowiedzieliśmy się jak ci despotyczni królikowie powiatowi wydali świadectwo zdolności przeprowadzenia wyborów.

Zaznaczyć trzeba, że c. k. urzędnicy polityczni występowali w ciągu wyborów wszędzie jako agitatorowie jednej klikki, nadużywający stanowiska urzędowego dla poparcia stańczykowskiego stronnictwa przeciw partynom postępowym.

I ci nadużywali władzy urzędowej. To wszystko było sankcjonowane.

Jeśli działali jako c. k. urzędnicy państwowi, powinni byli zważyć, że nie leży w interesie Państwa, obudzać w szerokich masach oburzenia, przeciw stronnictwu postępowaniu c. k. urzędników, jeśli zaś działali jako urzędnicy polscy, to oświadczam, że nie tam Polska, lecz tam, gdzie lud polski.

Wyliczanie szczegółowe tysięcy nadużyć wyborczych, ujawniających system z góry podyktowany, dałoby materiał do mowy obstrukcyjnej. Ponieważ zresztą akta tej sprawy dotąd nie zamknięte, zbierzemy skrętnie fakta później i zużytkujemy na właściwej drodze, a niektóre jeszcze oprą się o sąd.

Nadmieniam, że lud galicyjski bodaj czy nie zatracił wiary w sprawiedliwość rządów austriackich, (p. Stojałowski: z pewnością zatracił!) i z dobrą wolą polskiej biurokracji.

Proszę Panów, mówię tu zupełnie serjo, że bagnety i szable do czasu wam tylko mogą służyć, przyjdzie może czas, że one wam nie będą posłuszne, i tym co ich do swoich celów używali, mogą być szkodliwe. (Brawa.)

Szanowni Panowie wiedzą co się działo po powiatach! Krew się ścina na to wszystko, i niema słów odrazy! Za nasze krwawe pieniądze co płacimy na wojsko, na to ażeby to wojsko w obronie kraju naszego i państwa stawało, używa się go na to, aby ludzi prowokować! (Głosy: gdzie, oho!). Zaraz powiem. Używa się wojska na to, aby prowokowało ludność, ażeby niedopuszczało do swobodnego wyboru jak n. p. w Wieliczce,

gdzie rozstawiono wojsko z obu stron ulicy, żeby mogli przejść tylko ci, co mieli karty wyborcze (głosy: to słusznie) ale też i agitatorzy rządowego kandydata, podczas gdy innym nie wolno było po ulicach chodzić. Sam tego doświadczyłem. Ale o tej sprawie jeszcze w końcu powiem. W każdym razie proszę Panów, lud nie przestanie bronić swoich praw, a te prawa — przyzna przecież każdy, że mamy je skąpe. Lud nie przestanie upominać się u swoich, a gdyby to nie pomogło, to u obcych, zadośćuczynienia za swoje krzywdy i teraz pojmuje świadomie, że w takim razie jeżeli te wybory pośrednie w takich stosunkach się odbywały, to nie pozostaje nic innego, jak żądać powszechnych wyborów tajnych, a wtenczas te przekupstwa, to łajdakie postępowanie prędzej minie, bo trudniej przekupić tysiące, niż kilkudziesięciu wyborców. Że płacono od 5 zł. do 40 zł. za jeden głos, to są fakta. A teraz pozwólcie Panowie, że te rzeczy, które się działy po powiatach odczytać i z dzienników, i te które sobie opisałem. Jak legalnie przeprowadzały się komisye, jest dowodem fakt, że w powiecie sanockim, strona konserwatywna czując się w mniejszości, ze swej strony oddawała po kilka kartek z jednej ręki, a które ks. Teofil Kałużniacki wyłapał, pozostawiając je sobie jako dowód prawdy. W Baryczce powiat Strzyżów, odbywało się zgromadzenie wyborców. Komisarz Wierkowski, wpadł do sali i obradujących rozpedził żandarmami dlatego, że zgromadzenia tego nie zgłoszono w przepisany terminie w Starostwie. Nie wiem czy p. Namiestnikowi znany jest ten fakt. Jeżeli tak, to mam przeświadczenie, że poleci owemu p. komisarzowi poddać się ponownemu egzaminowi z ustaw administracyjnych, a w szczególności z ustawy o zgromadzeniach. Nadto pozwalał sobie na takie uwagi: „nie trzeba ludzi tumanić, lepiej roli pilnować, modlić się, niż polityki itp.

W Potoku, powiat Jasło — zapowiedziane zostało zgromadzenie przedwyborcze na 11 października. Starostwo wezwało naczelnika gminy Potoka tego samego dnia i usiłowało go nakłonić do odmówienia sali i przeszkadzania zgromadzeniu. Wójt odmówił, za to p. starosta jasielski wysłał żandarma, który wszedł na salę i oświadczył, że ma polecenie rozwiązać zgromadzenie. Z trudnością wielką tylko, udało się żandarma przekonać, że rozwiązując zgromadzenie wyborców, pełni nadużycie.

Dnia 10 października zwołane zostało zgromadzenie wyborców do Komborni (powiat Krosno). Starostwo krośnieńskie zakazało tego zgromadzenia. Ponieważ Starostwo niema prawa zakazywania zgromadzeń wy-

borców, przeto zwołujący zgromadzenie p. Stapiński, rozpoczął obrady. Wnet jednak zjawia się komisarz Starostwa Bal z żandarmami i zgromadzenie rozpędza. W Białkowicach i Tyśmieniczanych (powiat stanisławowski) rozpędzili żandarmi zgromadzenie z powodu rzekomo panującego nagminnie tyfusu.

Starosta Jarosz w Nowym Sączu, zakazuje restauratorom wynajmowania lokali na zgromadzenia pod karą.

W Jasle, rozsyła Wydział powiatowy pisma agitacyjne, jako rzecz urzędową „wołną od porta“.

W Barszczowicach (powiat lwowski) zabrania Starostwo organom gminnym popierania kandydatów opozycyjnych.

W Sokolnikach (powiat Lwów) zagrożono rozwiązaniem Rady gminnej w razie opozycji przeciw kandydatowi rządowemu.

Dnia 12 października, zwołuje do Jasła starosta Michałowski na sesję wójtów i oświadcza między innymi: jeśli Stapińskiemu, Stojałowskiemu i innym, wolno wam narzucać posłów, to i ja jako wasz ojciec (wesołość) będę wam przedstawiał posła. Ten sam p. Michałowski, jako ojciec swego powiatu, wysłał egzekutora do niektórych gmin, celem ściągnięcia zaległego podatku ze zemsty, że prawyborcy w tych gminach nie wypadły po jego myśli.

(P. Krempa: hańba mu).

Natomiast rozdziela niektórym wójtom na osobności po 5, 10, 15 i 20 koron jako nagrodę pilności, bezpośrednio po udzielonej mu nauce, że przy wyborach trzeba go, t. j. starostę, słuchać.

W powiecie lwowskim, wzywa Starostwo gospodarzy i bada ich, w których domach odbywały się zgromadzenia przedwyborcze, kończąc wezwaniem, aby dali sobie spokój z agitacją, bo inaczej narażą się na smutne następstwa. Skutek tego widoczny był w Nawaryi, gdzie burmistrz tamtejszy, przy pomocy żandarmów przeszkadza zebraniu, grożąc właścicielom domów, że będą karani za zgromadzenia bez kontroli i nie kryją się z tem, że postępuje tak z polecenia Starostwa.

Dnia 16 października, rozpędzają żandarmi zgromadzenie w Nakle (powiat przemyski) rzekomo dla tego, że o godzinie 7 wieczór nie wolno zwoływać zgromadzeń.

Dnia 18 października, przeprowadza sekretarz Grosser z polecenia starosty Jarosza dochodzenia z właścicielami lokali na „Żywcu“, „Villa-franca“ i na „Przetakówce“ z powodu odbywających się tamże zgromadzeń i grozi im karami, a gminie Załubińcze grozi rozwiązaniem Rady gminnej, jeśli dopuści na

swem terytoryum zgromadzenia. (P. Krempa: hańba).

W parę dni później, rozpędza policja gminy Załubińcze zgromadzonych wyborców, na tak zwanym „Żywcu“ a na zażalenie uczestników zgromadzenia, na postępywanie policji, okazał im zastępca naczelnika gminy Załubińcze protokół, spisany wskutek ustnego polecenia starosty Jarosza, a który podpisali właściciele lokali w tejże gminie, mianowicie: Salomon Korn, Salomon Bursztyn, Markus Landau, Wolf Kresch i inni, obowiązując się pod najsurowszymi karami nie wynajmować lokali na zgromadzenia. Starosta nadwórniański p. Korytowski, wydaje okólniki zakazujące odbywania zgromadzeń. Jeden z takich okólników z daty Nadwórna dnia 15 października 1900 l. 1775 rozesłany do wszystkich gmin i obszarów dworskich zabrania zgromadzenia zwołanego na dzień 21 października do Wołosowa, a za ścisłe wykonanie tego zakazu czyni gminę i przełożonego obszaru dworskiego odpowiedzialnymi.

Dnia 22 października, konceptista Trembałowicz rozwiązał zgromadzenie przedwyborcze w Żmigrodzie pod pretekstem, że w sali obrad są i niewyborcy. Policja krakowska, zgłaszającym się wyborcom z V kuryi o poświadczenie karty meldunkowej, że nie mieszkają dłużej niż 6 miesięcy w Krakowie odpowiada, że trzeba wnieść podanie na stemplu za 1 koronę, na co odpowiedź przyjdzie po kilku dniach tj. po terminie reklamacyjnym. Stąd zamiast 20.000 wyborców, wykazanych było na listach tylko 16.000.

Starosta drohobycki p. Bobrzyński, nakazał wójtom, by tylko na naszych posłów głosowali i agitowali, agitatorów zaś przeciwnych napędzali jak pijaków i łajdaków, a gdy przyjdą do niego na skargę, to już on będzie wiedział co z nimi zrobić.

W Drohobyczu wezwał starosta Bobrzyński włościanin z Dobrowlan i przyrzekł im, że daruje im kary za niemeldowanie zarazy bydłowej, jeżeli będą głosować na kandydatów rządowych. A gdy się dowiedział, że będą głosować na kandydata opozycyjnego nałożył na nich kary po 5 zł.

W Turce nakazał starosta, aby z każdej gminy stawił się wójt z 2 radnymi na posiedzenie komitetu wykonawczego pod karą 2 zł.

Prawyborcy odbywały się według systemu z góry naznaczonego.

Uwiedomienia o prawyborach rozlepiano zwykle nocą w wilgę terminu, lub wcale nie ogłaszano.

W większości gmin komisarz wyborczy wprost nie dopuszczał do głosowania zgła-



szających się w terminie z góry oznaczonym. Tak było w Jagielnicy — gdzie zapowiedziano wybory na godzinę przedtem.

Jak w r. 1895 w czasie wyborów sejmowych, zapisał się gwałtami i wyuzdaniami nadużyciami p. Gubatta w Gorlicach, tak obecnie z niemniejszym wyuzdaniem postępował p. Michałowski w Jaśle. W dzień wyborów z IV. kuryi sprowadził wojsko, które na dworcu przybyłych wyborców otoczyło i bijąc (Hańba) w bębny, odprowadziło do lokalu wyborczego, gdzie otrzymali karty głosowania wypełnione na tak zw. cyklostylu z nazwiskiem ks. Pastora. Mogę służyć dowodem. (Pokazuje 2 kartki. Posłowie oglądają z niedowierzaniem). W Buczaczu urządzone w starostwie formalną restaurację, w której traktowano wyborców.

Nie obeszło się i bez przekupstwa, tego środka tylekrotnie wypróbowanego. Handlarze sumieni, rozrzucali formalnie pieniądze między oporniejszych. Niejaki Wasilewski obszarnik z Szymuszowy urządzał formalny targ z wyborcami. W Kawenczynie i w innych gminach powiatu mieleckiego, dostawali wyborcy po 5 i 10 zł. od agitatora żyda za ks. Kopycińskim.

Nauczyciel Stankiewicz ze Siedlisk, dawał wyborcom po 5 zł. za Jabłońskim. W powiecie bocheńskim i brzeskim, agitowały hyjeny wyborcze, również pieniędzmi za ks. Żygulińskim i Orzechowskim. Ten ostatni nawet obiecywał jednemu z wpływowych obywateli 500 zł. za pomoc w agitacji. Wielebym jeszcze faktów mógł przytoczyć i przeczytać z „Kuryera”. (Głos) To dziennik agitacyjny. Ale i inne gazety nie mają patentu na prawdomówność, choćby taka „Gazeta Narodowa”.

Mam tu jeszcze list urzędnika politycznego, który poleca jak przeprowadzać wybory.

„Skończyłem głosowanie, mam 92 głosów, wszystkie na Iwana Kokorudza u d. 43 (podwójci), Olekse Moskalka, obydwaj chorzy. Zakończ głosowanie i głoś wynik. Chcę, aby moi byli wybrani, gdyż są pewni. Gdyby ci brakło moich kilka głosów, to dodaj a ja dorobię. Co zrobisz po głosowaniu, daj mi znnć”.

Dalej starosta jasielski hr. Michałowski żądał od wirylistów, uprawnionych do głosowania w kuryi IV. aby na jego ręce przysłali pełnomocnictwo do głosowania, chociaż ustawa zabrania tego rodzaju głosowania.

Teraz przejdę do mojego okręgu, w którym na własnej skórze doświadczyłem dobrodziejstwa naszego rządu krajowego. W Krakowie przepadły kandydat rządowy z V. kuryi Ptak, na korytarzu starostwa napadał chło-

pów, a że był chłop walny, wydzierał kartki, targał a wkładał im kartki na Wojtygę. Komisarz starostwa uśmiechał się na to. Wzywano wyborców do Laskowskiego, pod pozorem jakichś interesów czy porozumienia się i tam im wręczano kartki, czy też namawiano aby głosowali na Wojtygę.

Nawet nauczycielom dano wtedy urlopy, szkoły były puste i ci nauczyciele zjechali się jak jeden mąż i wozdili swoich wyborców, których tylko mogli ułować do jadłodajni, których było trzy. Kiedy indziej to by nauczyciela agitatora prezydent Rady szkolnej przeniósł za to z jednego końca Galicyi na drugi. Nauczyciel z Krowodrzy, woźny i nauczyciel Miętka z Prądnika, jeszcze na tydzień przed wyborami jeździli po powiatach zupełnie swobodnie, boć to dla rządowej kandydatury.

W Wieliczce jak już mówiłem kompania wojska rozdzieliła się po połowie na obie strony ulicy, aby dopuścić tylko wyborców i agitatorów rządowego kandydata. Idąc ulicą zobaczyłem, że komisarz starostwa wraz z żandarmami, ludzi najspojniejszych w śwecie, którzy nie wyprawiali żadnych awantur i — boć agitacya nie jest ustawą wzbronioną, dlatego, że agitowali przeciw Wojtydze, pozamykał do szynków i tam ich trzymał. Ja przechodząc koło nich i słysząc ich żalących się, ponieważ to byli moi ludzie z krakowskiego, powiadam do nich: wychodźcie, a komisarz mi na to odpowiada, że ich zamknął bo tak! rozkaz starosty. Ja mówię: ustawa więcej znaczy jak starosta, ustawy trzeba szanować a nie takowe gwałcić, a one nie zabraniają agitacyi, ani też nie nakazują zamykać spokojnych obywateli. Poszedłem do starosty Szczerbińskiego z przedstawieniem a ten kazał mnie uwięzić. Było to w przeddzień posiedzenia Sejmu. Tym wypadkiem zgwałcono ustawę zasadniczą, o nietykalności poselskiej. Ta sprawa podlega ustawie karnej §. 101 jeżeli się nie mylę, za nadużycie władzy rządowej.

Ten powiatowy królik galicyjski zato, że kasę wielicką pod jego urzędowaniem okradzono, chciał się teraz przypodobać Władzom i wybory przeprowadzić po swojej myśli. Aresztował mnie i postawił jednego żandarma przy drzwiach, a jednego przy oknie żebym nawet nie komunikował się z wyborcami. To oburzające! (Głosy: hańba, hańba).

I później gdy przychodziło do drugiego głosowania ten sam despotyczny starosta, ten mały urzędnik galicyjski, odstawił mnie żandarmami do rogatek! (Głosy: to zbrodnia, hańba, wstyd, pfuj!)

Jeżeli takie rzeczy się dzieją — no to świat się kończy. Jeżeli chcecie Panowie aby

była harmonia, o której ciągle mówicie, nie powinniście dopuszczać do takich gałgaństw, łotrostw i łajdactw.

A w Chrzanowskim p. hr. Jędrzej Potocki, tysiąc zlr. na rozpajanie wyborców dał w dniu wyborów. — (P. Andrzej Potocki: Nieprawda!)

Ja mam list w domu. (P. Andrzej Potocki: Nieprawda!)

Ależ proszę... (p. Andrzej Potocki: Nieprawda!)

Ja mam list. (Głosy: Teraz trudno się przyznać!)

Proszę panów! Czy my mamy być spokojnymi i patrzeć na to bez rozdrażnienia co się dzieje? Czy ta ludność ma ciągle być traktowana jak insze niższe stworzenia, czy nie mamy tych praw, czy kurya włościańska nie należy do nas? Czy my wkraczamy w wasze prawa? Czy idziemy do waszych kuryi po mandaty? Jeżeli my uważamy kandydata za odpowiedniego, to my sami go zaprosimy. Wy nam ich nie narzucajcie bagnietami, nie róbcie zbrodni nadużyć! Skończym. (Brawa i oklaski).

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Jeżeli się Izba zgodzi, odroczę dalszy ciąg dyskusji do wieczornego posiedzenia.

Dalszy ciąg posiedzenia wieczorem o 7.

Przerwa posiedzenia o godz. 3. minut 15 po południu.

Po przerwie o godzinie 7. 35 minut wieczorem. Komplet jest.

**Marszałek.** Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał roku 1900. Do głosu zapisany jest p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

**P. Dr. Okuniewski.** Wysokij Sojme!

Posered borby wyborczoi, kotra świžo teper weła się i tych kłykiw wyborczych kydanych miż masy narodni i z odnoj i druhoj storony, łyszzyw sia meni w pamiaty odyn: — o bezkonecznych bud'toby zasłuhach Koła polskoho w Widny pered krajem, i czerez to o prawi tohoż Koła jakobyś starszeństwa w sim kraju, o prawi jakocho starszoho brata w kraju. A w zwiazzy z tym pryhadalaś meni odna besida p. Abrahamowycza, kotryj szcze w mynuwszoi kadencyi w Sojmi jakby na uzasadnienie seho dominujuczoho stanowyska Koła w kraju wyczyslaw ti wsi zasłuchy Koła polskoho dla kraju, szczo prawda zrobyw to p. Abrahamowcz w trocha komicznij formi — bo wyczyslaw wsi ti w nym zdobutki, jako zasłuchy Abrahamowycziw, ale mymo komizmu

seho, wsehda ostalaś w mojj duszi ta prowidna hadka, szczo Koło polskie dla toho di-znaje takoi opiki wid naszych hałyckych włastej, bo ono pislá dumky p. Abrahamowycza czudesno zastupaje interesa kraju w Widny i dla toho ne z jakois nezasłuzenoi protekcyi szlachty, ale prosto po zasłuzi starszuje ono w kraju nad namy.

Poczawjem ja otże pryhladaty sia blyższe wsim tym dobram, poczawjem studyowaty wsi projawy žytia naszoho suspilnobo, bo jakżež stawaty do borby z kymś, kotryj dijestno može žertwamy swoimy zasłuzyw sobi na jmia starszoho brata w kraju?!

I tak mymo woli staw ja poriwnuwaty hałycku szlachtu z szlachtoju madiarskoju. I dijestno bohato schidnoh znajszow ja miż odnymi i druhy. Odni kryczat i druhi kryczat za autonomijew swoho narodu a odni i druhi majut łyszeń na dumci swoju samowowolu z hnohlenia mas narodnych pid soboju, odni i druhi ne chotiat czuty o swobodach tam Słowakiw i Rusyniw — tut Rusyniw, odni jak druhi zastupajut włast derżawnu, służyty swoim kastowym interesom a oba kryczat, szczo se służba w interesi korony i wsehdo zdorowoho zerna narodu.

Ta pry wsij schidnosty odnych i druhych zachodyt precin welyka riżnycia. Madiary nikoly ne zabuwaly o ekonomicznych potrebach swoho kraju i nawit tohdy, koły bud'toby z entuziazmom kryczaly „moriamur pro regina nostra“ i nawit tohdy zumiły potorhowaty się o cło na swoich wołach, nawit tohdy zumiły dla swoho kraju korist wyti-haty, oboronyty interesa kraju pered Widnem, zumiły dalsze zdobuty sobi łysz 30%, w udili tiahari w derżawnych a tymczasom Koło polske i slidu takoho rozumienia nigde ne poka-zało. Własni koronni i monastyrski dobra Widnem bez Waszoho i Waszych batkiw protestu prodani, 380 milioniw dowhu derżawnoho na samu Hałyczynu nałożeno, dowhu, kotryj z interesamy kraju niczohisińko ne maw spilnobo 19 milioniw samoho ricznoho procentu za Napoleoński, Koszucki, italijski ta pruski wijny musym my sami rik riczno opłacuwaty, 19 milioniw na sami dołhy derżawni! Tii 19 milioniw skapitalizowani po 5% dają 380 milioniw dowhu derżawnoho tiazuczoho na samim naszym kraju. Hdež tut możywa jakaś gospodarka finausowa kraju pry takim zahipotekowaniu na sotky lit usich sył żywotnych kraju?! Szczo tut możywo koły Wy ne zważajuczy na te wse, skazałyste sobi samym jeszcze za pańszczynu zapłatyty tomu bidnomu krajowy zwyż 100 milioniw. Nawit takoi energii ne stało u Was tj. waszoi welebnoi krajewoi reprezentacyi szczozy, znewolyty cisarske prawytelstwo w Widny, szczozy wypownyło wolu monarszu i spłatyto

indemnizaciju z derżawnoi kasy a pozwołyłyście sobi na kraj nałożytyj toj pohanyj podatok rabstwa swoho ruskoho i polskoho chłopca. Teper swižo 62 miliony kazałyście sobi zapłatyty za prostu zminu imeny własytela prawa propinacyjnoho i Wy pry tim wsiu koły sami wydyte szczo kraj uże poślidni soki z seby wytyskaje a wy wse jeszczé podatki na armiu ta swoich uriadnykiw pidbiliszajete — to wy choczete wmowyty, szczo wy retelno i dobre zastupajete interesa kraju u Widny. Se prosto rozpuka berejsia czołowika jak tiazko musyt kraj pokutowaty za indolenciju krajewoi reprezentacyi u Widny, jak wsio zaumeraty tut musyt wid waszoi zloszczomoi polityki u Widny a Wy szcze w podatku vyhrywajete się na opikuniw naszych, na starszych bratiw naszych. To prawda — z Waszym Grocholskim podbały o hde szczo. Wy zdobułyście za wirnu służbu nimcewy.

Radu szkolnu krajewu, zdobułyśmo jazyk uriadowyj polskij. Tak panowe! Jazyk ridnyj w uriadu to krasna ricz ale jeslyby była dla oboch narodiw! Ale wyste zdobuły ti wsi prawa łysz dla panowania nad Rusynamy za to, szczoste tak tiazko obtiażyły i sebe i nas. (Wesołość). Ne śmijte sia panowe, bo se prawda — se cina krowy naszoi, cina za doroha, za panowanie nad namy. Taki Wy starszi braty — za taku cinu Wy szcze choczete dalsze zbobuwaty, chłopski mandaty dla sebe.

Ta takie zastupnyctwo w Widny mstyt sia i na was samych! Jakież bo po prawdy znaczynie Wasze u Widny — chot' Was tam tak bohato! Ot prosyłyście, szczo by Wam wilno było opodatkowaty 10 kr. Waszu własnu horiwku na ciły krajowi — a sehodnia uczułyście z ust komisaria prawytelstwennoho, szczo Prawytelstwu centralnomu uże jest bajdużna uchwała Sojmu pid tym wzhladom.

I wy se schowajete ładno do kieszeni — wy wse taki miahonki, koły proti w was Nimec stoit i wse ne możete niczoho dobroho zrobyty, ale tut w kraju, o Wy tut sylni, Wy tut twerdi nad bidnym umerajuczym z hołodu temnym swoim chłopom! Czomu Wy tam u Widny ne majete toi syły, jak tutki pidczas wyboriw? (P. Stojalowski: Tak jest tam jesteście jak wosk!)

Czastiszczé uże maw ja nahodu w sij wysokij Pałati predstawyty, jak to porucz nczuwanoho obtiażenia wyzyskuwania naszych sył podatkowych na ciły bud'toby derżawni, nasz wiasty krajowi jakby najmyły sia na to, szczo by szcze z druho boku pidorwaty szcze usiu syłu podatkowu w kraju. Promysł domasznyj u nas formalno arkuszykamy podatkowymy ubywaje sia, prypys zakonnyj szczo

50 zł. czystoho dochodu, ne pidlahaje podatkowy zarobkowomu, ne respektuje sia.

Maju pid rukoju akty z moho powita horodeńskoho szczo do opodatkovania odnoho małenkoho młynka z Harasymowa. U nas nad Dnistrom jest mnoho takych młynkiw szcze wid czasiw Kaniowskoho. Stosunok prawnij tak zwanych melnykiw do buwszych dominiw takij szczo pan bere 2 mirki a chłop odnu mirku.

Taki młynkie sut u grafa Gołuchowskoho i u Badenioho i Gołejewskoho i Czarkowskoho i wsiuda bere chłop odnu mirku a pan dwi. Ale jak treba płatyty podatok to chłop płatyty za wsi try mirky.

(Głosy: A czyje to młyny?) Pisla tabuli pański, ale chłop płatyty. N. p. w Harasymowi buw takij wypadok, szczo kilka takych mizernych melnykiw poberajuczych po 1/3 mirki, wid troch lit domahały sia wid włastej naszych krajewych chot' stosunkowo ho rozdiłu podatku. Bidnyj chłop pysze do uriadu podatkowoho, pysze do Dyrekcyi finansowi, a widpowidy żadnoi ne zwidky. Aż naraz prynosyt szczoś woźnyj z uriadu podatkowoho — prynosyt raz, dwa, try — ba czotyry i piat; czytaje bidnyj chłop a to sami wizwania płatnyczy, szczo win stempla do swoich podań ne płatyw. Takych piat wizwań a widpowidy wse taki ne ma. (Wesołość) Na se majete panowe ot tutki dokumenta. Żaluje sia toj chłop pered inspektorom podatkowym a toj cyniczno każe: a szczo uże byś buw symy stemplamy podatok zapłatyw? ha? I to jest widpowid' naszoho rodaka, ne jakoś nimecia! A hdeż my prawo znajdemo? Dijstno rozpuka ynodi sia bere — czołowik radby taki wid swoich za sotni hory uteczy szczo b tilki ne czuty ne wydity toho cynicznoho znuszczenia sia nad ludzkow nedołów. A use wid swoich bud'toby bratiw.

A nasze szkolnyctwo?! To ponewiranie to pryduuszowanie useho szczo ruske. Ot sehodnia popaw myni pid ruki odyn świżyj fakt.

Zhołosyw sia, do mene oden buwszij uczytel narodnij Harasymowycz mu imia, kotryj do nedawna uczyw w Kryłosi pid Halyczem w szkoli narodnoj szczoś 270 ditej. Czołowik toj zdaw ispyt zrilosty z dobrym uspichom i oderzaw z wsich predmetiw stepen pochwalnij albo zadowalajuczij, łyszeń z odnoho predmetu maw dostatoczno. Chłopeć barczystyj kripkij mih dobri usłyhy widdaty szkoli. Ale maw to neszczastie szczo zało żyw kasu Rajfeisenowsku i zibrav tam u tych bidnych ludej 1180 koron do kasy Rajfeisenowskoj proszu Paniw takim sukcesom w odnim seli ledwe chtoś zmihby za tak korotkij czas pochwałyty sia. A uderzuwaw win pry

sobi choru staru matir i temu titku i proszu Paniw, toho mołodoho energicznoho zwawoho czołowika suspendujut dla toho, słuchajte, bukwalno dla toho, szczo win smiw zaprosyty na otworenie kasy Reifaisena świaszczenyka z buwszoho swoho seła Barysza i p. Huryka i szczo ubraw sia na te świato w czerwonu chłopsku soroczku. Dla toho uznano ho agitatorom i dano jemu dyplom, szczo może sobi ity. Na szczastie toj Harasymowycz distaw misce w instytucji Dnister u Lwowi i tam pracuje dla ruskoj instytucii, ale ja pytaju, dla czoho win ne maje uczyty tych 270 ditej w Kryłosi, dla czoho tak ľehkoduszno kydaje sia mołodych ludej a pered Sojmom dwołyczno skarżył sia, szczo ne ma sył uczytel-skich. Prawda buła denuncjacja na toho uczy-tela zi strony szwinisty posesora miscewoho, ale toj czesnyj pan widkłykaw pered Sudom swoju podłu łož, ale zahoriłyj patryota polskij inspektor szkolnij w Stanisławowi seho ne pry-niaw do widomosty. Zahorilist seho pana in-spektora dochodył do toho, szczo win, koły wyjszow obiznyk rady szkolnoi krajewoi, szczo pisla woli rodcyziw možna rozdawaty powi-domłenia w polskim jazyci, to win zakazaw pytatys rodcyziw o ich wolu, „bo to jest agi-tacya“. „Zawiadomienia szkolne — tak ho-woryw pan inspek'or — musi pan sporzadzić polskie, a gdyby który wieśniak przyniósł je i nie chciał przyjąć, ale natarczywie doma-gać się ruskich — może mu pan napisać ruskie. Ot, jaka podła chytrist!

I semu pankowy daje Starostwo Stani-sławskie perewodyty wybory.

Rano zażadaw p. Namistnyk potwerdźe-nia nawet z naszoj strony, szczo teper tak-ych gwałtiw, jak dawnijske ne buło. Se prawda, szczo takich gwałtiw, jak za Badenioho i Sanguszka ne buło, ale za to Waszi komi-sari wnesły korupcyi miż wjitiw na seła, tam ony wnesły łož i pidstup — gangrynucyzy poslidnu pryrody na spodi. I tak priamo z nakazu starostiw i komisariw zatajuwały wijty reczynici wyboriw. Inodi — jak w Tow-mackim, musiły ludy robyty formalni łowy na komisariw wyborczych. Tii szczo buły pry w ojsku, stawlały patroli, patroli wysuwały na pered Späheriw a miż soboju ferbindungy (Wesołość).

W ynczim seli wijt, chruń, szczo b pry-po-dobaty sia panu Starosti, bresze pered ludmy. szczo win reczynicia wyboriw ne znaje i sam nibyto z korowow na jarmarok ide. Ale lude szczoś mirkujut, posyłajut za wijtom rozwiduwaczii a tii wyslidujut jeho jak win zachodyt nibyto po dorozi do korczmy a zwidty bicznymy steżkami do seła a tut jak z pid zemli wyrostaje p. komisar wyborczyj, okrużenyj fernalamy dwirskymy. W Czortko-

wi priamo pouczuwaw p. Starosta wjitiw, szczo ony potrebujuť łyszeń prybyty ohołoszenie na dwerach uriadu hromadzkoho a ohołoszu-wały wyboriw ludiom ne potrebujuť — toho zakon ne wymahaje.

P. Koerber baczu, w naslidok naszych predstawleń nakaziw, szczo by starosty obwi-szczuwały dokładno wybory, w swoich budyn-kach uriadowych. Jak zaczuwajem hde jaki starosty, w dekotrych powitach w swoim bu-dynku termina ohołosyły. Zato w Peremyszły wereschczyt starosta — hofrat Lanikiewicz do wyborciw z Torok, zapytujucyzy koły budut w Torkach nowi wybory: „Jak mi pyski otwo-rzycie, to was powieszam jak psów“. Tak to praktyka u nas po powitach wyhladaje. W po-witach czortkiwskim, towmackim, turczańskim, husiatyńskim ne ohołoszowano wyboriw, na-roczo abo prybywano ohołoszenie w wecer pered samymy wyboramy na tak małym pa-peri na uriadi hromadskim i takim maczkom napysane, szczo nichto toto proczytaty ne zmih.

Z Jackowa z Słobidky Towmackoho po-powitu, ludy ne mohucyzy doprosyty sia wijta ohołoszenia prawiboriw, idut do p. „hra-bioho“ — Starosty Diduszyczkoho. — I toj każe, zaberajteś, tam na pyśmi do wijta prijde. Idut znow do wijta a wijt prjamo każe: Sokotit ne sokotit — ja ne chozczu szczo by mene z wijta skynuły i Wy ne budete znaty reczencia wyboriw, bo komisar jak pryjide, sam prybje plakat z ohołoszeniem wyboriw.

To pidhotowłenie wyboriw po sełach wschidnoi Hałyczyny a zarazom persza sztuc-zka. Za tym ide druha.

Druha sztuczka polahała w prostim pe-rekrucozwaniu ymen wyborciw i rozbywaniu ich ymen na kilka. Widbuwałoś to w toj sposib:

Oden wyboreć hołosuje na Baralaka, druhyj dumajucyzy toho samoho — bo druho-ho w seli nema, wymawlaje imia to trocha mia-ksze: Barelek a tretij Barowaluk i z toho odnoho robyt komisar try osoby

(P. Stojałowski. Tak jest)

P. Abrahamowlec: A cóż, przecież to trzy osoby!

A wydyty Panowe. JE. p. Abrahan-ow-yycz, sam jeslyby buw komisarem, takby po-stupaw i z takymy moralnymy poniatijamy o etici i prawdi chotiw sej pan uderżaty sia na miscy prezydenta Pałaty posliw u Widny. Otże majete Panowe najlipszyj dokaz toho, szczo kažu.

(P. Wójeik. Tak robili).

Proszu Paniw, jesly sia tak robyti w toj sposib wyzyskuje sia prosto nemicz naszych selan, pytaju hdeż tii spilhy i tiji ułekszenia,

o kotrych tut peredowczera prawyw p. Namistnyk, budtoby win nakazowaw Starostom „ażeby ludność uboga, wiejska, nie umiejąca sobie tak często w trudnych sprawach poradzić, znalazła zawsze u Władz administracyjnych opiekę odpowiednią i pomoc“.

Taka pomoc Waszych komisariw wyborczych Pane Namistnyku żandarmi, to prosto śmich szczo ty za twoi prawa tak skujut żelizamy ruki, szczo ich — jak w Oslawach bilych w Nadwirniańskiem — aż widmorozysz. Se „ta pomoc władz administracyjnych“. abo Pane namistnyku, Wy za słabi abo majete prosto dwolyczne janusowe łyce.

(Głosy. Janusowe łyce).

Każut, szczo jest jeszcze tretia możliwist — Każut szczo, nasz p. Namistnyk maje swoho złocho ducha w osobi mołodoho starosty, syna p. exministra, kotryj uże teper spekuluje na jeho naslidstwo w Widni — (Wesołość) i sej aziackoi krowy, buduczij hałyckij Namistnyk łomyt wsiu prawdu bożu ta ludzku, taj tym chce zjednaty sobi opinju sprężystego kandydata na Namiestnika“. De facto, win Was pane Namistnyku kompromituje (wesołość) a widtak smijat sia lude z Was, każuczcy, pan Namistnyk strilaje a starosty kuli nosiat (Wesołość).

Namistnyk upewniaje posliw w Sojmi szczo Win chce, szczo b i jeho pidwładni? Starosty „Kierowali się prostą uczciwością“ a pan Starosta Roder w Zołocziwszczyni kryczyt do Wijta, szczo ne poszachrowaw wyboriw „Ty stary psie, śmierdzisz jeden z drugim w gminie nie wiedzieć po co, niedołągi, draby, wyszłę ja Was na grzyby — wyście wiedzieli“ naprzód kiedy wybory, mówiliście, że wszystko pójdzie dobrze — a teraz co będzie, ty stary durniu!“

Takij komisaryk — praktykant bez ispytu, jaka to u nas pry wyborach ważna osoba, jak win hańbyt, jak wypynaje sia pered starszym ruskym świaszczennykom, aresztuje żandarmom, chwataje nuźda za kowinr, krow w żyłach ynodi stynaje sia, aż dołonia swerbyt.

Jeszcze dizdeteś Wy ładnych riczej pry swojij impertynenci. To jest ta łaskawist Wasza pane Namistnyku! Takij Starosta Diduszycy w Towmaczy, ne znaju czy toj czołowik ne spowna rozumu, czy prosto wariat, szczo toj ne dokazuje pidczas wyboriw. Win prosto jak za czasów Polski suspenduje 4 wjitiw za to, szczo prosyły ludej, aby na nych ne hołosowały, bo p. Starosta ne dast im widtak hołosowaty piśla wilnoi woli. I za toje suspenduje sia 4 wjitiw. P. Namistnyk mih proczytaty w gazetach ruskych dotyczni suspensyjni riszyńci towmackoho Starosty. Zobaczym, szczo zrobyt win z tym fantom.

To sut „legalni“ prawybory w Hałyczyni. Ta na tim szcze ne konec.

Toj neszczasnij §. 45 ordynacyi wyb. interpertujut sobi Waszi komysari wyborczy prosto na hłum ciłomu świtowy! Skazano tam, szczo komisar może oznaczyty poczatok i konec hałosowania, ale wsich, kotri jeszcze pered zakińczeniem toi kincewoi hodyny pryjšly do sali wyborczoi, tych musyt sia dopustyty do hołosowania. Szczoż robiat waszi komisari? Ony pid predłohom, szczo w sali miścia ne ma, vyhaniajut zwyczajno wybirciw z sali, dopuskajut tuda chyba łysz służbu dwirsku, abo agitatoriw dwirskich, ustawljajut żandarmi na dwerach i ne pozwalajut nikomu wstupyty do sali, a skoro łysz wybje tak zwana uriadowa hodyna, komisari ne zważuczcy na towpy wybirciw żducznych ynodi wid ranka na morozi, zamykajut hołosowanie, tak jakby uże nikoho do hołosowania ne było.

Ynodi jak wydyt komisar, szczo taki bilsze wyborciw z partii selańskoi, jak dwirskoi, tak szczo jemu trudno byłoby pereperty swoho wijta, pysara i arendara żyda — se postojanni wyborci prawytelstwenni = tohdy komisar 2 i 3 razy pererywaje hołosowanie. Czy to jest znow sposib, szczo by ułekszyty tym wsim ludiam, kotroi stojat na morozi ciłymi hodynamy, ich prawo hołosowania? Skažit pane Namistnyku! Treba precii maty dla tych ludej chot krychitku myłoserdia a Waszi komisari i starosty szczo robiat?!

Jesze na odno chcuzu zwernuty uwahu p. Namistnyka, na odnu sztuczku wyborczu. Koły uże tak poperewodiat sia „legalno“ wybory a hde treba p. Starosta „popopravlaje“ ich szcze na nowo, zjidut sia nareszti ti neschasni hałycki wybirci do powitowych mistoczok. Tut czyhaje na nych pid ochronow żandarmeryi wsiakie małomiskie pluhawstwo z najpidliwszych szynkiw, najpidliszczi żydky, odni z hriszmy, drubi z kułakamy i pid takuju ochoronoju włastej wchodiat po pry żandarmsku storozu do lokalu wyborczoho. Pry wstupi, tut i tam wydre szcze jakijś żydok legitimaciju wybircewy — żandarm seho „ne wydyt“. Widtak zakon ne kaže, jaki majut buty kartky do hołosowania na komisarja, ne wymahaje szczo by se były konieczno stemplowani peczatkoju cisarskoju kartky. A tak było w czysłenyh starostwach, tak baczu było: w Horodeńskim starostwi. Naszych kartok ne pryjmano a wełeno pysaty człeniwi komisii na kartkach Starotyńskich! Czohoś pry tim pan Starosta i komisari spiszat sia, czohoś ony „nie mają czasu“ „predko predko“ — tut zjawyw sia uże jakijś chłystyk, praktykant wid Starostwa, zbyraje kartky nb. w jeho rukach uże zjawyły sia ładno ułożonych 90

kartok prawytelawstnych — naszych łyszeń 50 czy 60 i chot naszych oczywdno bilsze, czasom pokazuje sia se z ostatecznoho hołsowania na posła, ale jakoś wychodyt komisja ne nasza — pan Starosta pokłykuje, rozumije sia taki łyszeń swoich i tak ciła komisja partijna bez najmenczoi kontroli zi strony tych, kotri reprezentujut nawet bilszist!

Pry takich wyborach, komisii oczywdno niczoho dywuwały sia, szcze trafłaje sia i to duze czasto, naszoj komisii wyborczoj, ne możływyj pewno w cywilozowanim kraju zamit, szczo komisija jak w Drohobyczy — hołosy pokrała, szczo na miscy odnych kartok, druhi pidsunula.

Tolerowanie pry tim wsim wsiakich możływych parszywych żydkiw i hołoty pidczas wyboriw, szturkania, pluwania wybirciam w ucho, se obraz hałyckych wyboriw — se sowerszenne prawo narodu, pokłykuwania swoich zakonodateliw do Parlamentu! Smich i hore!

Koły podumaty, jak toj chłop, gazda, szczo może perszij raz buw wybirecju, pryduwluje sia tij podłij komedii waszych Starostiw, jak hłuboko w duszu zapysuje sia ta łoż, kotru wy za legalnist proklamujete pidczas wyboriw, to dijestno straszno staje pered toju ruinoju, do jakoi wy sej kraj dowodyte.

Znaju ja Polakiw w Prusach, znaju ich w Rosyi, tut i tam ony dilni — w Rosii odni z perszych promysłowciw — i inżynieriw, w Prusach dilno widstojuje polskij chłop swoju zemlu a wyższy sfery boroniat jazyk i religiju pered teutonom — u nas prosto hydko, korupcia, perekupstwo, łoż — ot to wpływ Waszych komisariw na nasz kraj.

Ja skińczyw. (Brawa).

**P. Stojalowski.** Już dziś rano powiedzianem było, że zwołanie Sejmu na tak krótki czas dla załatwienia tak ważnych wniosków spraw jest niewystarczającym. Ja dodam, że zwołanie Sejmu i wyznaczenie mu jakoby pensum, z góry oznaczonym terminem, zupełnie mi wygląda na jakąś farsę. Mamy się zjechać, uchwalić, co rząd chce, a potem pójść w imię Boże i znów czekać zmiłowania rządu, kiedy zechce tu nas zwołać. Jeżeliby się to stało po raz pierwszy, możnaby to policzyć na karb obecnych, oplakanych stosunków w państwie. Ale, o ile pamiętam, nie jest to pierwszy raz, ale po raz nie wiem już który tak się dzieje, że Sejm zbiera się w ostatniej chwili, aby czemprędzej przemłócić prowizoryum budżetowe i wrócić do domu. To najlepiej ilustruje, jaki jest wpływ naszej reprezentacji w Wiedniu, która pozwoiliła na to, że Sejm w ten sposób bywa traktowany, że dla załatwienia ważnych spraw krajowych, posłowie bywają zwoływani, jak student na zrobienie zadania. Wobec tego nie można na seryo i poważnie tych spraw

traktować, a temsamem nie można się na to zdecydować, aby spełniać zadanie jakiejś maszyny i głosować za prowizoryum budżetowym. Sprawa ta będzie wprawdzie załatwioną w tej Izbie, ale obowiązkiem opozycji jest — przynajmniej za prowizoryum nie głosować i w ten sposób zakomentować, że przeciw takiemu traktowaniu kraju chcemy wystąpić z całą energią, z jaką możemy. Takie traktowanie Sejmu to także dowód, o ile prawdziwe i skuteczne były te żądania, o których tu wspominał ks. Czartoryski na tamtej sesji, że Sejm domagał się zawsze, aby dla załatwienia spraw krajowych miał czas dostateczny i by autonomia była szanowana. Nie pomoże więc szanownym panom z większości, że tu podnosicie: „żądamy, żądamy!“ jeżeli pokazuje się, że wasze żądania całkiem bywają ignorowane.

Prócz tej zasadniczej przyczyny jest jeszcze druga poważna przyczyna, dla której za uchwaleniem prowizoryum budżetowego ja przynajmniej głosować nie mogę. Uchwalenie budżetu jest w każdym razie wyrazem zaufania, a tego zaufania do rządu krajowego i większości sejmowej ci, którzy są przedstawiciela ni ludu, żadną miarą mieć nie mogą. Podnosili tu często moi koledzy i ja — liczne zarzuty przeciw gospodarce krajowej.

Jabym rad wiedzieć, co na to wszystko szanowna większość dotychczas odpowiedziała, lub który z tych zarzutów odparła? Jeden przedstawiciel większości, chcąc niby odeprzeć nasze zarzuty, powiedział tamtej sesji: „z ludźmi, którzy fałszywymi argumentami się posługują i którzy ogólne dobro wyzyskują dla siania zawiści społecznej, kompromisu niema!“ To jest łatwa odpowiedź na argumenta opozycji! Powiedzieć komuś: wojujesz fałszywymi argumentami!“ to nie jest jeszcze dowodem, że argumenta te są rzeczywiście fałszywymi.

Radbym wiedzieć, „co“ jest fałszywego w argumentacji wszystkich kolegów włościańskich przeciw gospodarce większości? Trzeba przecież powiedzieć w czym jest ten fałszywy argument, jeżeli my mówimy, że wasza gospodarka jest złą dla ludu i szkodliwą.

A jeżeli dalej komuś zarzut się robi, że „wyzyskuje interes ogólny pod pozorem dobra ludu“ to jeżeli już nietylko chce się uchodzić za katolika, ale choćby tylko za „uczciwego człowieka, to potrzeba udowodnić, kto ze strony opozycji „wyzyskuje, interes ogólny pod pozorami dobra ludu?“ Trzeba wskazać, co ten nieszczęśliwy opozycjonista zyskał i w czym interes ogólny wyzyskał dla jakichś swoich osobistych celów. (Głos: żyje z tego).

To czego żądamy, to nie są pozory, to są rzeczywiste potrzeby ludu.

Nie mam nadziei, aby jeszcze w tym składzie sejm się zebrał, bo w naszej Austrii niema nic pewnego, dlatego korzystam ze sposobności i jeszcze raz treściwie tu wypowiem, jakie żale i zarzuty mam przeciw gospodarce większości tej Wysokiej Izby. Powiedziano też dziś, że bieda kraju jest przyczyną stoletniego zaniedbania. Ale nie chcecie się Panowie zapominać, że po stuletniem zaniedbaniu, jest już przecież przeszło 30 lat jak stoicie u steru Wy, i macie wszelką możność i środki ku temu, aby już coś z tego stoletniego zaniedbania naprawić.

Cóż jest dotychczas naprawionego? Wspomniał tu p. Okuniewski, że podnosicie wywalczenie języka narodowego w szkołach, urzędach, jako polityczną zdobycz. Nie zaprzeczamy; owszem tę jedną zasługę, chętnie Wam przyznaję, i godziłbym się z p. Okuniewskim, by ta zdobycz była rozdzielona między oba narody kraju. Ale poza tą polityczną zdobyczą, musicie przyznać, że dziś lud nasz jest w ostatniej nędzy ekonomicznej. A ta nędza ostatnia, to skutek gospodarki krajowej, skutek przeciążenia tego ludu podatkami, skutek niesprawiedliwości, która na biednym ludzie jest ciągle praktykowaną. I już doprowadziło to do tego, na co lamentowaliście w ostatniej sesyi i szukaliście jakich środków ratunku, tj. do tego, że ten lud, nie mając co jeść w Galicyi, ucieka po za granice kraju. Powstrzymać chcecie emigracyę, lecz niechże Szanowna większość powie, czy ta emigracya nie dowodzi prawdziwości naszego zarzutu, że taką nędzę w kraju sprowadziła wasza gospodarka.

Powiadacie, że opozycya niesłusznie narzeka, ale tego nie zaprzeczycie, że nędza jest tak wielką, że doprowadza do rozpaczny lud, że nawet ten chłop, który ma kawałek gruntu, nie może żyć i musi iść za zarobkiem za granicę. I rzecz dziwna, jak tylko wyjdzie poza granice Galicyi znajduje chleb i pieniądze, a tu ani pieniędzy, ani chleba. W czem leży ta zagadka, że tylko poza słu- py graniczne, a już chłop oddycha i z groszem przychodzi i musi tym przyniesionym groszem opędać się ciężarom, które na niego się ważą z wszystkich stron. Musi więc być coś złego w tej Waszej gospodarce krajowej, kiedy ona doprowadziła do takiej nędzy ludu. Pozwolę sobie przytoczyć te przyczyny, choćbym się miał narazić na zarzut jakiejś agitacyjnej dążności i radykalizmu. Nie da się zaprzeczyć, że nasz lud został pokrzywdzony na wszelki sposób. Dawniej chłop miał jakieś pastwisko, zbiórkę w lesie, on się poratował ściółką, grzybem, jagodą; miał jakiś zarobek.

Wszystko to dziś chłop stracił. Ci, któ-

rzy się dawniej trudnili hodowlą owiec, którzy dawniej mieli jakąś krowkę lub choć kozę, dziś nic mieć nie mogą.

Upadło to wszystko dla tego, że ostatecznie sprawa serwitów została załatwioną na niekorzyść i z pokrzywdzeniem chłopu. To się nie da zaprzeczyć; i można powiedzieć, że kto mówi o lasach i pastwiskach, ten agituje, ale sprawa w rzeczywistości tak się ma, że chłopu wzięto wszystko, co mogłoby jakiś dochód stanowić dla niego. I dziś słusznie chłop mówi, że co się rusza na ziemi, w powietrzu i wodzie, wszystko jest pańskie, a chłop niema nic!

Prócz tej nędzy materyalnej i obrania, chłopu z tych wszystkich pożytków i korzyści, przyszły inne nieszczęśliwe stosunki, że był czas, iż całkiem bezkarnie puszczano na biednego chłopu lichwę żydowską. Był czas, że wolno było żydowi brać 50—100%, chłop nie miał na to żadnego ratunku. Chłop z żydem żadnego procesu wygrać nie mógł a przykłady tego są straszne.

Przyszedł raz do nas do parlamentu chłop z pod Nowego Sącza z ogromną torbą. Gdy się zjawił na czerwonej sali i zawołał ednego z nas, wyszliśmy i pytaliśmy się go: Co masz w tej torbie? On wyciąga plik samych sądowych papierów. Zaczęło się od tego, że pożyczył u żyda 7 złr., a nie umiejąc czytać i pisać, dostawał kawałek sądowy za kawałkiem i po kilku latach chłop stracił 7 morgów!

I na to niema żadnego sposobu, aby biednego chłopu uratować. (P. Paszkowski: Jest ustawa przeciw lichwie). Ale ustawę tę achwaliliście za późno, a ta ustawa niedostatecznie bierze chłopu w obronę, bo jak przyjdzie sprawa do sądu, to żyd swojemi macherstwami i szacherstwami potrafi rzecz na swą korzyść wyprowadzić.

Przytoczę jeszcze jeden jaskrawy wypadek, o którym z boleścią wspomnieć wypada, bo jest rzeczywiście hańbą dla naszego kraju. Znalazłem 3 biednych chłopów, którzy w ten sposób przy pomocy żandarmów i woźnego sądowego wyrzuceni ze swej ojcowizny, musieli sobie ostatecznie jamkę wykopać i tam mieszkać.

Takie się rzeczy dzieją w Galicyi, a ci posłowie, którzy tyle lat mówili, że są opiekunami chłopów i będą go bronić, nawet o tem nie wiedzą.

Dziś wspomniał p. Okuniewski o młynkach, a panowie pytali się, co to są za młynki? Nie wiedzieliście, czy są takie na świecie! Cóż wy właściwie wiecie, jeżeli o takich rzeczach nie wiecie?

Pokażcie mi dalej jedną ustawę, która- by była dla chłopu sprawiedliwą. Ustawa

szkolna przez wiele lat rozkładała 9 centów na chłopów a 3 na obszary. Jak chłop wybudował większą część szkół, toście dodali 3 ct. bo teraz jest już mało co budować. W każdym razie jest mniej szkół do wybudowania niż przedtem. Na to nie trzeba statystyki. Dalejcie zresztą 3 ct. ale wzięliście chłopu jego prawo, ścieśniliście radę szkolną miejscową, macie absolutum dominium lub coś podobnego nad szkołami.

Nie jestem przeciw przymusowi szkolnemu, owszem radbym, aby jak najprędzej przyszedł czas, by każde dziecko uczyło się czytać i pisać, nie tylko po to, aby chłop modlił się na książce w kościele, lecz w tym celu, aby czytał gazetki. (Wesołość. — Głos: To podrzędna rzecz! (Brawa). To nie podrzędna; bo do kościoła będzie chłop i tak chodził lepiej, niż wszyscy panowie z dworów. (Wesołość, brawa).

Jeżeli się jednak jest za przymusem szkolnym, to trzeba pomyśleć, jak ten przymus szkolny ma być wykonywany. Jeżeli dziecko biednego chłopów nie ma butów, nie ma odzienia, jeżeli ono do szkoły pójść nie może... (Głos: kupić mu trzeba) Toć właśnie postarajcie się, aby było zaco kupić. Jeżeli zaś biedny ojciec potem dostaje grzywnę czy areszt za to, to przecież jest rzecz prawdziwie nieludzka.

Karać kogoś za to, że z biedy nie może posyłać dziecka do szkoły i większą biedę na niego sprowadzać, zamykać do aresztów, pozbawiać go dnia zarobku, to może się chyba pomieścić w logice większości tej Izby, ale w mej głowie pomieścić się nie może.

Przejdźmy do ustawy lasowej. Ustawa lasowej dla obszarów dotąd niema, ale jest ustawa, którą zostawiliście z dawnych absolutnych czasów. (Głos to jest patent). Trzeba jednak było starać się, aby ten patent lasowy znieść. Ale ten patent obowiązuje dotychczas i postanawia, że leśny, czy gajowy ma co miesiąc dać znać do Starostwa szkodników lasowych. I cóż się dzieje po powiatach?

Co miesiąc zjeżdża taki komisarz i rozpisuje termin na który zwołuje czasem stu, czasem więcej grzeszników lasowych.

Komisarz ten polityczny, który przedtem był na śniadaniu, czy obiedzie we dworze, zaczyna tedy sądzić. Świadkiem i oskarżycielem jest gajowy i leśny; on i oskarża i on sam sobie szacuje a komisarz sądzi. Jeżeli się to zgadza z konserwatyzmem i z katolickimi zasadami, to powiem, że wszelka nieprawność jest dozwolona.

(Głos: Siódme przykazanie.)

To dajcie tę sprawę do Sądu; przecież nie może być nikt w jednej osobie oskarży-

cielem i taksatorem swej szkody, a obwiniony bez obrony. Gdzież na świecie jest taki sąd możliwy?

Co tu gadać o siódmym przekazaniu, kiedy przykazanie jest, że jeżeli się takie krzywdy wyrządza i zabrało się wszystko ludowi — i pozbawia się go sprawiedliwości to jest także przeciw siódmemu przekazaniu

Nie znam zresztą ustawy, któraby była sprawiedliwą dla chłopów i nie przeciążała go więcej aniżeli się należy. Jeżeli mi ktoś pokaze taką sprawiedliwą ustawę, to chętnie wyjątek co do niej zrobię, ale takich ustaw nie znam.

(P. Paszkowski: Trzeba znać ustawy)

Znam je, bo już nieraz porać się musiałem z ustawami. Do tego to doprowadziła gospodarka większości, że lud jest taki nędzny i obciążony.

Już mnie wyręczył p. Okuniewski, wskazując, że ta gospodarka większości doprowadziła do tego, że kraj ma długów 19 milionów a Wy ciągle jeszcze mówicie o tem, że jesteśmy w niebezpieczeństwie robienia nowych długów! — Czy to dobry gospodarz, który ciągle pożycza, czy koniec jego nie musi być smutny i zły, to sami osądźcie.

Powiaty są taksamo zadłużone, a lud musi te długi opłacać, a w zamian za to nic nie dostaje. — Nie pora ku temu, ale podjąłbym się zadania udowodnić, że lud z powiatów niema żadnych materyalnych korzyści, a najlepszym dowodem jest to, że nie przemunie, bo jestem za radami powiatowemi w zasadzie, ale przez innych, głośno podnoszone jest hasło „Precz z radami powiatowemi“ A hasło to jest popularne — i to jest dowodem, że lud nie czuje pożytku z rad powiatowych.

Radnym, by przeciwnicy mnie argumentami zbijali, i by Szanowny mowca, który zarzucił nam „Fałszywą argumentację“ nie zbył mnie znów obelgą, bo to nie jest po katolicku i nie po konserwatywnemu. Dajcie rzeczowe argumenta, że mówimy nieprawdę. że lud nie ma biedy i krzywdy, a wtedy dam się przekonać, bo na tyle mam dobrej woli i pewnie tej dobrej woli mam więcej aniżeli jej jest po stronie konserwatywnej.

Przejdźmy do nędzy moralnej. Dziś już była mowa o wyborach, te najlepiej świadczą w jaki sposób nasz lud bywa oświecany i traktowany, w jaki sposób Wy Panowie się staracie, by ten lud doszedł do poczucia godności ludzkiej, obywatelskiej i narodowej. Nie zaprzeczycie, że stonniactwo chrześcijańskoludowe i ludowe wystąpiło przeciw większości pod tem hasłem: Chłopi nie sprzedawajcie najdroższego prawa, czujcie żęście Polakami i obywatelami; głosujcie według sumienia!“



To hasło niezaprzecznie moralne, szczerze narodowe, hasło, które powinno być dla każdego Polaka święte. A z tem hasłem, co się dzieje w naszej Galicyi? — Wy nie chcecie, by Wam chłop ufał, żeby chłop był obywatel. Ja mam to prawo powiedzieć, bo sam to słyzałem od jednego z członków większości. Wy powiadacie, co będzie z nami jak się lud podniesie?"; chcecie by ten chłop był ciemny i głupi. (Głos kto to powiedział? Wymienić nazwisko!)

Nie wszystko się gada głośno. (Śmiech) Śmiecie się, Panowie, bo Wy nie macie poczucia chrześcijańskiej moralności. Nie może człowiek każdego wymieniać. Muszę szanować także drugiego. (Głos: Człowiek honorowy) Pewnie. Mam lepsze poczucie chrześcijańskiej moralności, niż panowie. Wspomnę jeszcze o tem i dam na to dowód, że co jest najświętsze — w Galicyi obraca się w środki agitacyjne. Mam tutaj na myśli religię, kościół i ambonę. (Przecież pan ksiądz). Prawda, tylko, że nie możecie Stojalowskiemu robić zarzutu nadużywania kościoła i ambony, bo postaraliście, się o to że Stojalowskiemu nie tylko na ambonę, ale i do ołtarza nie chcą, puścić. Tyczy się to tych, o których wspominał p. Wójcik; tyczy się to tego, że organ namiestnikowski publicznie wzywał konsystorzę i duchowieństwo do agitacji. Przytoczę później dwa fakta, tej agitacji, odnoszące się do wyborów. W tamtej już sesyi powiedziałem p. Namiestnikowi, że sobie wystawi pomnik aereperenius, jeżeli zapobiegnie temu podkopywaniu wiary u ludu, temu podkopywaniu wiary i zaufania ludu do duchowieństwa. Czy on był szczęśliwym w wyborze nowych pasterzy, to dopiero przyszłość okaże. Gdy wówczas z tą prośbą, odzywałem się do Namiestnika, p. Kozłowski zrobił mi zarzut, że nie znam się na prawie kanonicznem, bo to papież prekonizuje biskupów — a nie namiestnik.

Tymczasem fakta pokazały, że nim papież prekonizował, już składano hołdy „biskupom“. Widocznie ktoś inny ich mianował a w parę miesięcy po tem ich prekonizowano! Niech to przyjmie do wiadomości p. Kozłowski, który mie chciał uczyć teologii i prawa kanonicznego.

Gdyby p. Kozłowski mówił o pszenicy lub o życie, tobym z pokorą przyjął jego instrukcję; tak samo, gdyby mnie pouczał co do płodozmiianu, lub gatunków zboża. Ale gdy on chce mnie uczyć teologii, mię starego wygę, który dałem sobie radę z rzymskimi teologami, to wygląda na farsę! (Wesołość).

Kiedy już jestem przy p. Kozłowskim, to jedno jeszcze powiem, że przynajmniej tyle uczciwości ludzkiej możnaby mieć, aby

jeżeli się komuś mówi, że stanął w kolizyi z dogmatami, przynajmniej przytoczył dowody, że się lepiej rozumie na dogmatach.

(P. Kozłowski: Czytałem encyklikę papieską.)

Ewangelię można także czytać, jak kto chce. (Wesołość i Brawa).

Ja n. p. w czytaniu Ewangelii trzymam się teologicznej zasady, że się bierze rzecz dosłownie, wedle rozumienia naturalnego, a konserwatyści czytają inaczej i znajdują w Ewangelii zawsze tylko to, co jest na ich korzyść, a najwięcej mówią o tem, że trzeba „władzę szanować“.

Na tem kończę obrazek nędzy moralnej galicyjskiej. Jeżeli bowiem chrześcijaństwo i religia, ten fundament społeczności, schodzi do rzędu środka agitacyjnego, który ma was utrzymać przy władzy i popierać walący się ginach konserwatywny, to wtedy w społeczeństwie jest wszystko zachwiane. Z bolem serca muszę skonstatować, że jest to jakaś wyjątkowa galicyjska rana, której w żadnym innym dziale Polski nie znajdziemy, a o ile wiem w żadnem, innem katolickim społeczeństwie.

Przejdę teraz do wyborów, bo już jeden poseł z tamtej strony powiedział: „przepadł jako kandydat, musi się wygadać“. (Słusznie) Jeżeli słusznie, miejcież cierpliwość. Co do wyborów, mógłbym przytoczyć wiele faktów do wiadomości p. Namiestnika, który dziś powiedział: „Mogło być tu i ówdzie jakieś nadużycie, ale wybory były legalne“ albo jak powiedział Abrahamowicz: „odbywały się najlegalniej!“ Otóż ja podam do wiadomości p. Namiestnika fakta, podam i źródła, niechże pokaże, czy to co mówił, jest szczerze. Przyznam się bowiem otwarcie, niech się nie gniewa, — dobrej woli p. Okuniewskiego nie posiadam, ażebym wierzył w to, że co się napisze w Namiestnictwie, to ma być wzięte dosłownie. Bo Starostowie składają Namiestnikowi rozmaite wizyty, a więc przecież do słowa martwego, może przyjąć żywe słowo. Wedle mego przekonania to słowo Namiestnika pisane, albo dziś tu wygłoszone dla świata, nie zgadza się z tem, co on osobiście, lub w pismach sekretnych poleca. A jeżeli tak nie jest, to niech Namiestnik da dowód na to i zrobi początek z pp. Starostami.

Faktem jest, że Starosta sanocki wyznaczył dla 200 wborców 5-tej kuryi 2 godziny do głosowania. (Głos: Naturalnie, pół godziny wystarczyłoby!) Im mniej, tem lepiej dla was! Starosta Michałowski zwołał wszystkich wirylistów i żądał, aby mu legitymacyę przysłali z nazwiskiem kandydata rządowego, lub dali pełnomocnictwo.

Ten pan Michałowski, to sobie człowiek niezwykle. Dziś gdy p. Wójcik mówił o różnych ciężkich przeciw niemu zarzutach, to człowiek mający poczucie honoru i sumienie, słysząc to, przynajmniej by się oburzył gdyby, zarzuty były niesłuszne. Ale p. Michałowski z największym cynizmem siedział na górze i śmiał się z tego wszystkiego! (Wesołość). To jest najlepszy dowód, że p. Michałowski jest pewny bezkarności. (Głosy: nie wolno mu głosu zabierać).

Jeżeli zarzut jest nie słuszny, to natura ludzka jest taka, że się oburza, ale jeżeli się ktoś śmieje tryumfująco i na górze siedząc, zdaje się mówić: Gadaj sobie pośle, wiem że mi się nic nie stanie, to jest to dowód cynizmu i tego, że taki pan czuje się bezpiecznym.

Dalszy fakt do wiadomości Prezydenta Rady szkolnej: Nauczyciel Trela miał urlop na agitację na czas wyborów! Gdy ja dopomniałem się tamtą razą o wolność obywatelską dla nauczycieli to, Prezydent Rady szkolnej p. Bobrzyński odepchnął to z wielkim oburzeniem mówiąc, że nie pozwoli, aby nauczyciele bawili się w agitację. Niech pan Prezydent teraz pokaże swoją energię.

Teraz o sztucznych wyborczych. To jest (okazuje numer „Kuryera lwów.“, list p. Rewakowicza, który, gdy pojechał do Starego Sambora, został poprostu w Starostwie internowany. (Głos: Cóż mu się stało? Dobrze go przyjęli!)

To co mówicie Panowie, dowodzi tylko jakie macie zasady. Jeżeli hr. Dzieduszycki i p. Hupka, mogą na to powiedzieć: „Dobrze go przyjęli“, to kończy się wszystko, to nie mówcie, żeście Polacy — mówcie, że chcecie gwałtów! Ta kończy się wszelka dyskusja i z ludźmi takimi niema co mówić.

**Marszałek.** Przepraszam Szan. Panów i proszę, byście wrócili do dobrej i zdrowej tradycji Sejmu, nie przerywali mowcy, nie zaogniali dyskusji i nie wywoływali prywatnych rozmów między mowcą a otaczającymi go posłami, które — zdaje mi się odpowiedziami nie są. Proszę tego unikać, a Szan. posła proszę, by zwracał się w swem przemówieniu — jak każe regulamin — do mnie i posłem poszczególnym nie odpowiadał, ani z nimi prywatnych dyskusji nie prowadził).

Wdzięczny jestem bardzo JE. Marszałkowi za tę sprawiedliwą uwagę, ale korzyść ma się tę z takich uwag, że to, co ci Panowie czują, najlepiej im wymyka się z serca wtedy, gdy przerywają. (Wesołość).

Przechodzę do innego faktu, który już nie jest sztuczką wyborczą — do wypadku w Gnojnicach. Nie wiem, czy Namiestnik wie o nim wszystko. Ja powiem tylko, jak mnie

tę sprawę opowiadano, a osądzicie Panowie do czego to dochodzi! Przy prawyborach w Gnojnicach komisarz posprzeczał się z wójtem i wójta niegrzecznie zaczął traktować przezwiskami, więc chłopci radni powiedzieli: „Jak pan nas beszta, to zabieramy się i dziemy“. I z tego całkiem niewinnego oświadczenia, uzasadnionego niegrzecznym i nietaktownym postępowaniem komisarza, komisarz zrobił relację, że stał się gwałt w Gnojnicach i naturalnie rekwiruje żandarmerię i wojsko. Żandarmi — jak zwykle — idą i 6 chłopów prowadzą do więzienia, gdzie musieli kilkanaście dni przesiedzieć. Wprawdzie to dla chłopca galicyjskiego, za rządów większości — chleb powszedni, ale zawsze to gwałt i rzecz bolesna. Że zaś więzienie nie było usprawiedliwionem, najlepszy dowód w tem, iż prezydent sądu krakowskiego po przedstawieniu mu rzeczy, telegraficznie wydał rozkaz natychmiastowego wypuszczenia tych chłopów — aly oczywiście, gdy już kilkanaście dni odsiedzieli. Lecz równocześnie zarekwirovano wojsko. Relata refero, — nie byłem tam, więc za to, co powiem ręczyć nie mogę, bo to wygląda już rzeczywiście na jakąś dziwną awanturę. Wojsko przyjeżdża do Ropczyc, zarekwirowane z Rzeszowa. Pana Starosty i pana komisarza niema, bo poszli sobie tymczasem na wieczer; więc wojsko maszeruje dalej do Gnojnic, bo tam rewolucya. Przychodzi do Gnojnic, a tam wszystko spi! Pytają gdzie rewolucya? — Niema żadnej. Oficerowie zaczynają kłać i narzekać i muszą wracać. Przyszedłszy do Ropczyc telegrafują do Ministra wojny i do namiestnictwa, że rewolucji nie było. Czy takie rzeczy powinny się dziać? Czy to godziwe? Czy to nazwiecie tymi pewnymi wpływami, które morze wywieciać Starosta na wybory? Mnie się zdaje, że to jest nadużycie władzy, które powinno być karaniem.

Dalszy fakt jest następujący. Starosta Pietruski wezwał 24. listopada do swego biura 4 chłopów z Janowa i przywitawszy ich słowami: „Łajdaki, ja do was wyszłem dwa regimenty wojska!“, zasądził ich na 7 dni aresztu za wymówki, które chłopci czynili wójtowi za nieogłoszenie terminu głosowania. (czyta:)

„W jednej wsi znowu prawyborzy przeprowadził koncepista Kaliniewicz, w drugiej jego kolega. Kaliniewicz, skończywszy głosowanie, taki — jak podaje „Naprzód“ — wysłał list do swego kolegi: „Skończyłem głosowanie, mam 92 głosów, wszystkie na Iwana Kokorudza n. d. 43. (podwójci), Oleksę Moskalik, obydwa dobrzy. „Zakończ głosowanie i głos wynik. Chcę, aby moi byli wybrani, gdyż są pewni. Gdyby ci brakło moich kilka głosów, to doda a ja dorobię. Co ro-

bisz po głosowaniu, daj mi znać“.

Tak się robią prawyborcy. To już nie sztuczki, to proste nadużycie władzy urzędowej. Jeszcze tu mam fakt o nadużyciach przy prawyborach, ale go pomnę, bo Namiestnik powiedział, że protesty były bardzo rzadkie, bardzo bezpodstawne, a zresztą sam chcę zrobić tu w Wys. Izbie różnicę pomiędzy rzeczywistym nadużyciem a dobrowolnym wpływem — i w tem się już nareszcie z p. Kozłowski zgodzić, że urzędnicy i władza polityczna mogą mieć pewne wpływy na administrację i ostatecznie na wybory. Powiedział p. Kozłowski tamtych razem: „Tak się dzieje wszędzie na świecie, we Francji i t. d.“, pojechał aż za granicę daleko, aby oczyszczać galicyjskie macherstwa. Lecz rzeczywiście i ja dosyć także po za granicami się włóczyłem, ale czegoś podobnego jak w Galicyi nigdzie nie widziałem — i jeszcze panom o tem coś powiem. Ale na teraz mniejsza o to. Mówicie, mogą być pewne wpływy, albo — jak my to nazywamy — pewne sztuczki. O tobym się z Wami nie spierał. Wy powiadacie: „Wy robicie, co możecie, my robimy co możemy.“ Jest to pod pewnym względem prawda, z tą różnicą, że tego nie udowodnicie opozycji, żeby używała sztuczek tego pokroju i gatunku, jakimi są te, któreśmy tu przytoczyli. My staramy się wpływać moralnie, staramy się chłopą trzymać, zagrzewamy go, błagamy, zaklinamy. (Głos: Zaprzysięgamy...)

A choćbyśmy i zaprzysięgali, to na rzecz uczciwą a nie na nieuczciwą — i jeżeli się zaprzysięga ludzi, że nie będą pić, to można i na to, że nie dadzą się przekupić; więc proszę z tem nie wyjeżdżać. Zresztą to nie prawda, żebyśmy z przysięgali.

Zarzucać nam teroryzm. Ale co to za teroryzm? Jeżeli ja na kolegę — dajmy na to — Wójcika czy Krępę staram się wpłynąć, przekonywać ich, a choćym nawet postraszyć ich, to przecież się Krępa Stojałowskiego nie zleknie, bo sobie równi. Tak samo jeżeli Krempa, Wójcik, ja albo kto inny, chłopów zaklinamy i mówimy im: „Pamiętajcie chłopcy, my wami wzgardzimy, jeżeli nas zdradzicie!“ to tego nie można nazwać teroryzmem, bo oni nas nie potrzebują się bać. Teroryzm jest tylko tam, gdzie przychodzi wyższy, który ma władzę, który może się zemścić i który powiada: „Słuchaj! jak mnie nie posłuchasz, to ci odpłacę!“ albo jak starosta woła chłopą i tak powie, to jest teroryzm! (Głosy: Tak jest — prawda!) bo chłop wie, że ten człowiek jest w stanie wykonać swoją pogroźkę.

Tak samo gdy przychodzi ksiądz i z ambony, albo na plebanii powiada chłopu:

„Słuchaj! jak nie posłuchasz to ci się odpłacę!“ a chłop księdza się boi, to jest teroryzm, bo człowiek wyższy, silniejszy a do tego jeszcze z urzędowym charakterem miota takie pogroźki. Jeżeli też przychodzi egzekutor, którego i tak chłop się boi, i powiada: „Jak nie pójdziesz za nami, to mnie popamiętasz!“ to jest teroryzm, bo egzekutor i bez tego daje się w znaki chłopu, a jeśli tak pogrozi, to jest teroryzm. Więc miejcie na względzie, że teroryzm tylko po waszej, a nie po naszej stronie, bo tu równi z równymi mają do czynienia, a tam są ludzie, którzy mają władzę i mają moc zemszczenia się na biednym chłopie, ale nam zarzucać teroryzmu nie można, bo teroryzm moralny jest uczciwym, bo polega na przekonywaniu, błaganu, zaklinaniu (Głosy: Tak jest. Brawa). My używamy tylko moralnych środków, podczas gdy Wy używacie środków gwałtu, kiedy się posługujecie oczywiście nadużyciem władzy. A teraz przechodzę do bolesnej rzeczy i przykro mi, że muszę to poruszyć. Powiadacie panowie: To wszystko, to ot takie sobie wpływy starościńskie, to są wszystko takie sztuczki!“ Ja mieszkam 10 lat na Ślązku i patrzyłem już na kilka wyborów i na wybory obecne. Tam starosta i komisarz niemiec, z polskim ludem tak się nie obchodzi, jak Wy tutaj. To jest bolesnem i to jest rzeczą, dla naszej administracji zawstydzającą. Tam, gdy komisarz przyjdzie, naprzód oznajmia się, kiedy ma przyjść; — tam nie mówi on — jak starosta wielicki albo chrzanowski, albo inni, których tu wymieniono: „Nie ogłaszaj prawyborów: albo: 24 godziny naprzód to dosyć!“ albo — jak w przykładzie p. Okuniewskiego: „Wcale nie gadaj, aż ja się zjawię!“ Tegoby żaden niemiec nie zrobił, co Wy robicie. Na Ślązku w terminie ogłasza się wybory; dopiero przyjeżdża komisarz wyborczy.

Na takie prawyborcy sam patrzyłem, bo tam nie ma takiego teroryzmu, żeby nieprawyborcy i obcemu żandarmowi mówił: „Nie masz tu co robić, wynoś się!“ Tam najpierw żandarma przy wyborach nie ma — a potem wolno na działanie urzędników patrzeć, bo działają legalnie; nie wstydzą się zatem oka ludzkiego. (Głosy: Tak jest).

Co więcej — nietylko lista wyborcza jest uczciwie zrobioną, ale gdy przychodzi czytanie prawyborców, to odczytują raz listę, a jeśli się niektórzy spóźnili, odczytują i drugi raz i czekają, aż nikt się już nie zgłosi, wtedy dopiero zamykają listę. Tam się to dzieje przynajmniej po europejsku. A dzieje się to o 10 mil od Krakowa: Niechże mi szanowna większość powie, czy to nie jest srom, że się u nas nie tak dzieje!? (Głosy: I to Polacy robią, nasi bracia!)

Tego przecież nie można nazwać wpływami, to są nadużycia. W żadnym kraju koronnym nie dzieje się nic podobnego, bo mówiłem n. p. i w Wiedniu z ludźmi, w tych sprawach czynnymi, mówiłem z Czechami — i jak raz Czechowi pewnemu powiedziałem, że starosta u nas to kacyk, przed którym są wszystkie trzęsie, to mi ów Czech rzekł: „Bój się Boga! Toście strasznie zafocani — u nas starosta, to taki mały człowieczek, którego się nikt nie boi!“ Więc czy to można nazwać sztuczkami, czy to nie jest prostem nadużyciem, że Polacy, gdy przyjdą do władzy, nieumieją z niej korzystać inaczej, jak tylko dla gwałtów?! (Oklaski z ław posłów ludowych. Głos: Sprowadźcie Moskali!)

Pewnie byłoby sprawiedliwiej pod nie jednym względem.

Przechodzę teraz do tego, na com patrzył własnie oczyma — może Panowie pomyślicie, że do tego, co mnie boli osobiście, ale Wam z góry powiem otwarcie, com chciał powiedzieć na końcu, iż mnie to, żem przepadł w Łańcucie i Nisku, nie boli, a nie boli dla tego, bo mogę powiedzieć wam śmiało w oczy: „Wy macie mandat, a ja mam głosy i zaufanie ludu, a zdaje mi się, że to lepsze — (Brawa), bo choć mi mandat, przepraszam za wyrażenie — zrabowano, to ja mam serca za sobą, zdobyte uczciwie. (Głosy: Bravo! Bardzo słusznie!)

Więc nie z goryczy to mówię, tylko do Namiestnika zaadresuję rzeczy, których nie podciąggam już pod kategorię sztuczek wyborczych, tylko przy każdej sprawie będę go pytał, czy to zbrodnia, czy też nie?

Sztuczki wyborcze p. Marynowskiemu w Łańcucie i starości w Nisku wszystkie daruję. Ja jeszcze myślałem, że sprawy wyborcze u nas idą po europejsku, więc po prawyborach ułożyłem sobie listę wyborców — mam ją tutaj — i przekonałem się, że choć tam było i piwo, i choć w skutek tego są wyborcami księża, leśniczowie i inni naganiacze pańscy i rządowi, ostatecznie dla mnie wypadło 180 głosów pewnych w Łańcucie a około 80 głosów pewnych w Nisku, razem 260 głosów — a więc większość jak mur. Sztuczki więc prawyborcze daruję obydwu panom starostom, a nawet jakby p. Namiestnik chciał czego dochodzić, to za prawyборы proszę dać im spokój. Ale przechodzę do rzeczy innych, przechodzę do stwierdzenia rzeczy osobiście widzianych i słyszanych, ażeby p. Kozłowski i inni panowie, co się do katolicyzmu przyznają, nie zrobili mi zarzutu, że podnoszę jakieś historie nieprawdziwe. Jest misya w Łańcucie; na tę misję także i ja przyjeżdżam i idę wprost do kościoła; widzę na ambonie w mntrze, pastorałe, kapie ks.

biskupa Pelczara; schodzi on w swej mowie na ludzi, dla wiary niebezpiecznych i powiada: choćby ci mówił „Pochwalony Jezus Chrystus, choćby był w szacie duchownej, nie wierz mu, nie wierz!“ Czy to jest dozwolona agitacya, godna kandydata na biskupa, lub czy to było właściwie dlatego, ażeby zostać biskupem przemyskim?...

(Marszałek. Przepraszam szan. posła, ale proszę nie występować przeciw komuś, który jest obecnie księciem kościoła i w tej chwili, będąc nieobecnym w Izbie, bronić się nie może; proszę też szan. mowcę, by na przyszłość tego rodzaju uwag o ile możności unikał).

Przykro mi było, ale przecież mówię prawdę. Teraz mnie się zdaje, że p. Namiestnik musi przyznać, że jest jakiś §. 98 u. k., który powiada, że wymuszanie i niebezpieczne pogrożki są gwałtem publicznym. Jeżeli p. starosta Marynowski woła do siebie chłopów i powiada im 2 tygodnie przed wyborami: „Słuchaj ty Wojciechu Czudo, ty jesteś coś strasznie za ks. Stojałowskim, tu dodał epitet, którego nie powtórzę — (Głos: My się domyślamy!) — Domyślcie się panowie jaki, bo takich samych używacie — to ja ciebie zaaresztuję, zamknę“ — to niezaprzeczenie jest to niebezpieczna pogrożka, która może wpłynąć na takiego człowieka. To już nie jest sztuczka wyborcza — to jest zbrodnia tak jasna jak słońce. Teraz co się dzieje w sam dzień mojego wyboru: Pan starosta łańcucki posyła telegram do Niska, że Stojałowski jest sparaliżowany“, — szlak go trafił, nie macie więc na kogo głosować. On się oczywiście w telegramie w ten sposób: „szlak go trafił“ nie wyraził, powiedział tylko, że jestem sparaliżowany. (Wesołość).

Ale ten telegram ogłasza starosta w Nisku w lokalu wyborczym, bo oto wyraźnie piszą mi z Niska, że tak było. (Czyta): „Dostaliśmy depeszę do c. k. starostwa, że ks. Stojałowski został sparaliżowany i żadnym członkiem nie włada“; — co gdy naród usłyszał, począł ubolewać i płakać; „Że to jest prawda, to ja p. namiestnikowi dam jeszcze dowód inny. Ja nie byłem w Nisku i nie widziałem, co się działo, ale że my chrześcijańscy ludowcy możemy jak pierwsi chrześcijanie powiedzieć, że mamy wszędzie swoich ludzi, tak i tu mieliśmy jednego zaufanego w Starostwie i ten zaufany przybiegł do lokalu, w którym byłem w Łańcucie i powiedział mi: „niech ksiądz idzie i telegrafuje, że zdrów, bo ze starostwa przyszła do Niska wieść, że ksiądz sparaliżowany, i już umarł. Zresztą telegramy te będą z pewnością w urzędzie telegraficznym, a przecie żaden z naszych ich nie wysłał, tylko z tamtej strony.

Zdaje mi się, że wedle wszelkich reguł prawnych, jest to proste oszustwo i że za to nie powinna minąć sprawców kara. A dalej proszę Namiestnika, aby wyjaśnił manipulację z kartami głosowania. Były tu rano karty głosowania pokazywane. Ja mam takich kart z nazwiskiem ks. Komorowskiego aż 4; każę je sobie odlitografować i rozeszczę po całej Europie, jakimi to manipulacjami wybory galicyjskie się odbywają. Zdaje się, że to, co z tymi kartami robią starostowie galicyjscy przechodzi również zakres sztuk wyborczych, ale jest już nadużyciem władzy urzędowej; jest manipulacją, która stoi z prawem karnem w kolizyi. Ale na tem nie dość, że taka szalbiercza manipulacja się odbywała, i to nie tylko w Łańcucie i Nisku, bo ja wiem, że tak samo działo się gdzieindziej, jak n. p. w Sanoku, gdzie pan Wasylewski, Szymusik i Kobak mieli tych kart do głosowania pod dostatkiem dla wyborców po stronie rządowej. Przechodzę do najważniejszego i najoczywistszego gwałtu. Powiedziałł szan. p. Okuniewski, że wybory tegoroczne odbywały się trochę inaczej i spokojniej. To jest skutkiem nie zmiany systemu, tylko temperamentu, dawniejszy namiestnik miał inny temperament, nasz obecny ma formy gładkie. Ale ta gładkość wcale nie świadczy, ażeby była więcej sprawiedliwa, owszem ja powiem, że ten system pozornie gładki, który teraz przeniósł się i na zachód, jest daleko gorszy i przekracza się panowie, że w skutkach będzie daleko smutniejszy dla was, nie dla nas. Dawniej, jak się przyszło na wybory, to wszystko uwijało się po szynkach; dziś odbywa się niby elegancko, ciszej na ulicach, tylko jak się nawinie Rewakowicz, Wójcik lub inny to się ich bez hałasu arestuje, albo jak mnie powiedział komisarz, gdy się pokazałem: „Ustąp pan z kamieni, idź na błoto!“ A gdy mu powiedziałem, że traktuary przecież dla wszystkich, zawołał: „Żandarm, odprowadzić tego pana! To są wedle Was rzeczy nie będące w kolizyi z ustawą karną; to rzeczy dozwolone w Galicyi, ale tylko w Galicyi. Proszę dalej p. namiestnika, czy na to ustawa karna pozwala, by wszystkie gwałty przenosiły się do lokalu wyborczego i tam się kryły? Przy tym lokalu staną jak cerbery oddział żandar mów i nie puszcza do środka nikogo, tylko wyborców i agitatorów dla kandydata rządowego. A co się w środku dzieje?! Na to co powiem mam świadków Taki komisarzyk Przestrzelski, wyborcom, którzy szli z kartami zapisanemi wydzierał z rąk karty! To jest przecież gwałt, ale na tym gwałcie jeszcze nie koniec. Chłopów którzy nie mieli karty na wierzchu, pakował do komórki, to jest do osobnego pokoju przekupywał ich, ofiarowywał im i płacił po 5 — 20 złotych za głos,

a którzy nie chcieli się dać przekupić, tych brał za kark i wyrzucał! (Głosy: Kto to widział?)

Na ten fakt mam spisanych świadków, blisko 20. (Czyta): Szczepan Gnatek ze Sarzyna widział co zrobiono z jego spółwborcą Czadowskim; Józef Hołub był również wciągnięty do tej komórki, w której widział Przestrzelskiego jak obrabiał wyborców, a jego, gdy go nie chciał usłuchać, za kark wyrzucił. Podobne gwałty Przestrzelskiego pod przysięgą stwierdzą Tomasz Łęsznar, Wojciech Czado, Preczonka Jędrzej i t. d. Ja się pytam, czy to jest zbrodnią gwałtu publicznego, czy nie? I mówię szanownej większości, my nie potrzebujemy takich środków używać; my jednego tylko żądamy; usuńcie gwałty i róbcie wybory, a zobaczymy, jak wypadną. Gdy zaś nam dacie możność robienia takich gwałtów, to my byśmy takimi środkami was wszystkich za 5 minut wyrzucili.

Więc w samym lokalu wyborczym, urzędnicy starostwa dopuszczali się gwałtów, przekupstwa, znieważania wyborców, co wszystko jest naruszeniem ustawy karnej najoczywistrzem. Co się działo w Nisku, gdzie nie byłem, to pod pewnym względem wygląda jeszcze okropniej: Tam działo się w ten sposób, że n. p. dzień naprzód wynajęto ze strony Wydziału powiatowego 4. jak się wyraża korespondent w liście, baciarzy, dano im po 10 koron i zupełną wolność, ażeby wszystkich, którzy głosują za Stojałowskim, bili. I patrzali na to żandarmi, wojsko, a tym 4 wolno było bić.

Dwóch ludzi tak pobito, że musiano sprowadzać doktora i księdza i dopiero gdy się wybory skończyły, niby dla oka ich zamknęli, a drugim drzwiami wypuścili.

Teraz co do przekupstwa. Miałem porochowanych pewnych głosów 80, lecz tak samo tam sekretarz rady powiatowej Fraindlich, lustrator i komisarz starostwa, robili gwałty i wydzierali kartki a kogo mogli to przekupili, wszystko rozumie się, w lokalu wyborczym, i w ten sposób 30 głosów odbili.

Panowie, którzy mówicie że my podżegamy lud, posłuchajcie, co ten lud mówi o waszych wyborach. (Czyta:) „Serce mi się kraje z boleści, jakiej doznało z tych nieszczęśliwych wyborów. Drży całe moje ciało na widok tego, czego ja i nasi przyjaciele doznali w Nisku. Jaka niesprawiedliwość i zło-dziejstwa działy się przy tych wyborach w Starostwie. Byłem sam obecny, jak nasi podpisywali kartki u Kary na ks. Redaktora. Kartek tych było przeszło 80., z którymi szli do głosowania. Ale cóż?! Kiedy stańczycy w starostwie zrobili zasadzkę na wybor-

ców, i gdy ci szli z kartkami do sali głosowania, wypadali z bocznej izby jak złoczyńcy z leśnej knieji do wyborców odbierając im karty z podpisami na ks. Redaktora, wciągali wyborców do tej piekielnej jamy i dawali im kartki na Komorowskiego, wypychając im pieniądze. — A inny włościanin tak pisze: „Galicyska szlachta i rządowcy rozpuścili z swej menażeryi dzicz: lamparty, hyeny, lwy, tygrysy... gdzie ta dzicz kogo z Twych dostała, pokonać po musiała, aby Ciebie tylko utrać, Czcigodny ks. Redaktorze..“

Komu to pomaga, czy wam czy nam? Jeżeli lud mówi, że „złodziejstwa działa się w starostwo“, to nie trzeba naszego podkopywania władzy.

Po tych wyborach mogę się tylko cieszyć i mogę Wam dziękować, żeście mię oczyścili z tego zarzutu niesłusznego, że ja ze stańczykami mam porozumienie. Co zaś lud myśli i czuje, świadczy o tem taki list

(Czyta): „Wszyscy kochanego wodza żałowali i płakali, żeś ksiądz redator przepadł. W smutku wszyscy, jak po wielkim pogrzebie, wracali do domów“. Osądzcie, czy wam to wyjdzie na zdrowie. Stojałowski zaś, ma trochę kocia naturę, choć go z góry rzucicie, zawsze na nogi stanie (Wesołość).

W Łańcucie stało się, że komisya wyborcza z naszej strony, tj. trzech, widząc własnymi oczyma co się dzieje, odmówili podpisu na protokole wyborczym, dlatego, że 21 głosów mi unieważniono dlatego, iż nazwisko było stampilą wybite.

A ponieważ mi tylko jeszcze 12 głosów brakowało, można sobie wyobrazić, jaką większością Komorowski wyszedł! Tej tedy komisji starostwo grozi teraz rozmaitymi postrachami, więc proszą o ratunek, a Namieśnik, jeżeli na serjo chce zapobiedz gwałtom, niech nie dopuści do tego, aby tych ludzi skrzywdzono.

Jeszcze mi pisze tenże członek komisji, że nietylko unieważniono tych 21 stampilowanych głosów, ale nadto dostali wezwania na 27 grudnia do sądu za nieprawne używanie maszyny do drukowania! (Śmiechy).

To przecież oryginalne. Przecież podpisać się stampilą wolno każdemu staroście, rozmaitym prezydentom sądów, więc nie ciągnijcie za to ludźmi po sądach, bo wtedy się każdego przekonywa, że sąd nie jest dla sprawiedliwości, tylko dla polityki.

Jeszcze jedno muszę z boleścią przytoczyć, jako drugi fakt księżej agitacji a pan Marszałek może się nie będzie gniewać, choć to o nieobecnej osobie mowa,

W jednym miejscu chciał ksiądz zo-

stać wyborcą, a tymczasem nasi go niedopuszcili, więc się mści na nich.

Piszą mi tak. Czyta: „Ksiądz wikary wielką kłótnię zaczął ze mną i wszystkimi, co na niego nie głosowali, i wywoływał takie obrzydłe słowa na Wks. Stojałowskiego i na mnie, że ich pisać nie można...“ (więc ksiądz słów używa, których chłop powtórzyć się wstydzi!) — „i bardzo się lud dziwował, że ksiądz takie słowa mówi. A mnie powiedział, że gdy będę chorował, to do mnie nie przyjdzie, ani na mszę nie przyjmie, chyba dam ks. Stoj. — i rwał się na mnie, tak żem sobie myślał, że mię uderzy, za to, że czytam gazetę: „Przyjaciela ludu“. A gdy ja mu powiedziałem, że to jeszcze nic, ale ja czytam „Wieniec - Pszczółkę“ i to jest moja ukochana gazeta, to wtedy powiedział, żem jeszcze gorszy ks. od Stoj. i że nie mam rozumu, i że będę robił złote podkowy, bo ja jestem kowalem. I na tem się skończyły prawybory“. A jaki lud jest przeciwny! Oto pisze dalej: „Ale ja go podle religii i sumienia przeprosił, chociem mi nic złego nie zrobił“.

Za 2 tygodnie jednak przychodzi do wójta z urzędu podatkowego nakaz zapłacenia 6 koron i coś groszy za prowadzenie kowalstwa! To niemoralne na biednego chłopaka pakować podatek zarobkowy za to, że księdzu nie poszedł po woli przy wyborach!

Jakie pieniądze szły, podczas tych wyborów wnosząc z 2 faktów:

Mego dawnego administratora posłałem do Wadowic, aby zobaczył jak sprawy stoją, tam go złapali. Opydy, cały dzień karmili a potem 100 zł. dali, aby tylko poszedł z administracyi. No.

Jak się może 100 zł. sypać jednemu przybłędzie, aby utrać Stojałowskiego, to już się musicie go pokonać! bo on czasem 100 centów niema. Drugiemu z naszych danojak wiem dowodnie 50 zł. za głos. Ten ostatni fakt nie jest chyba sztuczką, jest po prostu zbrodnią i jeżeli panowie uważacie to za tryumf, żeście przy pomocy takich zbrodni wygrali, ja go wam wcale nie zazdroszczę.

Kończąc już tę sprawę, pozwolę sobie zrobić kilka uwag. Niech się panowie nie gniewają, ale mnie się przypomina z naszej historii porównanie. Czytamy z oburzeniem w dziejach, jakich to gwałtów dopuszczali się Moskale, kiedy do sejmu wprowadzali wojsko i pod bagnety sejm radził. Mnie ta sprawa dziś nieco jaśniejsza. Tam była większość Targowiczam i ci sprowadzali obce bagnety na mniejszość. Tak samo panowie dziś sprowadzacie austriackie bagnety na lud. Ale oplakane były skutki tamtego terroryzmu, oplakane będą i tego.

Szanowni Panowie, bardzo cierpliwym jest chłop ruski, ale taką cierpliwością nie odznacza się chłop polski.

Mówicie nam, że my wywołujemy rok 1846., ale zdaje mi się, że nie my, tylko wy go wywołujecie. Bo jak pójdzie takie rozgoryczenie między lud, jak on się przekona, że nie może przeprowadzić tego, co ma w sercu, bo przeciw niemu staje bagnety, to chłop ten musi pomyśleć sobie: No, na bagnety, to chyba kosa, albo drag! Więc wy wywołujecie rok 1846. (Głosy: Oho!)

To jest prosta konsekwencja. Jeżeli się bowiem w ten sposób terroryzuje chłop, jeżeli wolno urzędnikowi wziąć chłopca za barki i wyrzucić, jeśli się go za to, że chce wykonać swe prawa obywatelskie, aresztuje, tak jak to było w Kańcucie, gdzie dwu wyborców zaaresztowano, jeżeli wolno kolegę Wójcika zaaresztować i jeśli wolno powiedzieć to ze strony większości, że z p. Rewakowiczem się grzecznie obeszło, to powiedzcie Panowie, czy ten lud i my nie musimy powiedzieć: „Wolno wam dokonywać wszystkich gwałtów, na to przecież jest nawet ustawa, która mówi, że gwałt daje prawo do samoobrony. Jakżeż mamy się ratować przeciw temu, żeby komisarze nie wydzierali nam kart wyborczych?

Niech Namiestnik nam powie! Jeśli mi nie wolno wejść do lokalu a komisarzowi wolno, i on ma prawo kartę wyborczą mi wydrzeć, a namiestnik powiada, że to jest wybór legalny i większość też tak powiada, to jakże my ten gwałt mamy odeprzeć? Przecież na to musi być tylko konieczna obrona i dlatego ja wcale nie podżegam, tylko Panów przestrzegam (Głos: Oho!)

Nie róbcie nam zarzutów, że my rok 1846 wywołujemy, bo prowokacja jest po Waszej stronie. Dotąd robiliście to z chłopem ruskim pokornym, ale pamiętajcie, że Mazur nie jest tak pokornym i jeśli on zrobi w ostatecznej rozpaczy jakiś krok rozpaczliwy, to wina będzie po Waszej stronie.

Świadczę się wami wszystkimi, że za 26 lat pracy naszej nie było żadnego zgromadzenia, na którebyśmy jakiś gwałt zrobili.

Namiestnik dziś mówił o jakimś wypadkiem powoływaniu wojska dla niebezpieczeństwa rozruchów, ale na miły Bóg, Excellencyo! proszę powiedzieć naprzód, gdzie były te rozruchy?

W Bochni przecież było 3000 ludu i ten lud szedł z pieśnią nabożną na ustach, więc pocóż tam było tych dwu bataljonów strzelców i tych ułanów? (Głos: a Rzeszów?) W Rzeszowie przecież żadnemu stańczykowi, ani jego fagasowi, nic się nie stało.

Można gadać rozmaite rzeczy, ale naszych ludzi bywa tysiące na zgromadzeniach a żadnego gwałtu nie zrobili.

Jakby to się działo w Wiedniu, co so-

bie pozwalają młodziki, komisarze robić u nas na zgromadzeniach, toby przecież im tam kości połamali.

**Marszałek:** Zwracam uwagę Szanownego posła, że wedle regulaminu winien Szanowny poseł mówić do Marszałka a nie do p. Namiestnika, albo do poszczególnych osobistości.

**P. Stojałowski:** To się czasem człowiek tak zapomni.

**Marszałek:** Dlatego też jest na to Marszałek, aby posłom to przypominał.

**Stojałowski:** Ja wdzięczny jestem za przestrogi i już kończę. Przypomnę tylko Szanownej większości słowa waszego własnego poety. Powiedział Krasiński: Zmartychwstaje się z pod gromu, nie zmartychwstaje się z pod sromu. Jeśli obecnie pisały wasze dzienniki że pogrom padł na ludowe stronictwa, to my całkiem spokojnie możemy powiedzieć: zmartychwstaje się z pod gromu. Ale jeżeli, Panowie to wszystko się działo, cośmy wam tu przytoczyli, i co ja przytoczyłem, a co w żadnym kraju koronnym austriackim nie zrobiłby żaden niemiecki urzędnik, to ja wtedy powiem, że to jest srom, i ten srom na tych spada, którzy się tych rzeczy dopuścili, a z pod sromu się nie zmartychwstaje. Skończyłem. (Brawa i oklaski).

**Marszałek:** Głos ma JE. p. Namiestnik.

**JE. p. Namiestnik:** Szanowni Panowie! Wprawdzie już dziś powiedziałem kilka słów ogólnych o sprawach wyborów, ale uważam za swój obowiązek i teraz zabrać głos. Wobec tego, że chodzi o prowizoryum budżetowe i wolno mówić o wszystkim a więc i o świeżo dokonanych wyborach, uaturalną jest rzeczą, że, ci których rezultat wyborów tak żywo obchodzi, mówią o tej sprawie i że to jest podstawą całej dyskusji.

Trudno mi wchodzić tu w szczegóły, bo mowcy, którzy tu głos zabierali, przygotowali się do mów dokładnie i zebrali pewien materiał, choćby to były tylko artykuły dziennikarskie, podczas gdy ja materiału do odpowiedzi na fakta, na razie niemam pod ręką bo nie wiedziałem o jakich faktach będzie mowa. Co do wszystkich jednak faktów zasiągnę informacji.

Z tych Panów, którzy zabierali głos, tj. pp. Wójcik, Stojałowski i Okuniewski, jeden p. Okuniewski przynajmniej, że zachował w swoim przemówieniu stosunkowo pewną miarę. Niektóre jego uwagi podzielam w zupełności.

Podzielam jego zapatrywanie, że wybory powinny się odbywać całkiem legalnie, że dzień praw wyborów powinien być dokładnie

ogłoszony, że należy czekać tak długo z zamknięciem głosowania, aż wszyscy wyborcy, którzy chcą wziąć udział w głosowaniu, oddadzą swe głosy. Ale ja też dążyłem do tego, aby tak wszędzie było i mogę Panów zapewnić, że tak było z bardzo nielicznymi wyjątkami wszędzie. Zarzuty polegają w niektórych miejscach na tem, że może nie wszędzie dokładnie wszyscy wyborcy spostrzegli ogłoszenia. Panowie wiecie, że na wsi nie każdy umie czytać, nie każdy patrzy codzień w gminie na ogłoszenia t. t. d.

Tak samo ma się rzecz z podnoszeniem zarzutów w opozycyjnych dziennikach, że gdzieśgdzie wybory zamknięto, gdy jeszcze znaczna ilość wyborców, głosów swych nie oddała. Wiem o poszczególnych wypadkach, gdzie wybory trwały o wiele dłużej niż było preliminowane a nadto komisarze wyborczy jeszcze po upływie dłuższego czasu szukali, czy nie ma jeszcze gdzie kogo około lokalu wyborczego, ktoby chciał głosować i dopiero wtedy wybory zamknięto. Tymczasem dopiero w jakie dwie, lub trzy godziny potem znaleźli się jeszcze ludzie, którzy chcieli głosować i którzy znajdowali, że nie powinno się było wyborów zamknąć przedtem, nim się oni zgłoszą. Gdyby tak postępywano i gdyby na takich wyborców, którzy mogą chcieć głosować, lecz nie zgłaszają się wczas, trzeba było czekać, to np. wybór we Lwowie musiałby trwać miesiącami.

Zwracam uwagę, że w jednym miejscu n. p. głosowano dwa dni, mimo że prawyborby były ogłoszone tylko na cztery godziny i ten czas byłby wystarczył. Pomimo wszakże dwudniowego trwania prawyborów dostaliśmy okropnie alarmujący telegram, że jeszcze mnóstwo wyborców chciało głosować, tylko im nie dano. Bardzo często były wybory ogłoszone na dłuższy przeciąg czasu, a prawidłowo się odbyły, tylko ktoś czegoś nie zauważył lub źle zrozumiał i zaraz wystosował telegram lub korespondentkę do Diła lub innego dziennika, z czego powstała wersja, że jest nadużycie, gdy tymczasem można się łatwo przekonać, że było tylko nieporozumienie, ale nie było nadużycia.

Otóż gdzie były pod tym względem jakieś pewne usterki, tam istotnie, skoro się o tem dowiedziałem z żądaniem natychmiast wyjaśnienia całej sprawy i w dość znacznej ilości wypadków, mogę je zacytować, zostały wybory unieważnione i napowrót iak najściślej przeprowadzone. Ale właśnie w niektórych takich wypadkach dostałem znowu telegram, że jest nadużycie, bo poprzednie prawyborby były legalne, więc nie wiedzieć dlaczego je starosta unieważnił.

Są istotnie takie wypadki, że z jednej i drugiej strony były zarzuty, że były nadu-

życia podczas gdy, jeśli już były nadużycia, to mogłyby być tylko na niekorzyść jednej strony, ale nie obydwóch. Może być p. Okuniewski przekonany, że ja jak najbardziej seryo brałem to rzeczy i dążyłem do utrzymania ścisłej legalności wyborów i mam przekonanie, że choć byłem chory, w czasie przeprowadzenia prawyborów, to jednak niczego w tym względzie w urzędowaniu mem nie zaniedbałem.

Nie mam żadnego złego ducha, ani janusowego lica, jak się poseł Okuniewski wyraził, tylko mam przekonanie, że tu i ówdzie, nawet przy najlepszych chęciach, usterki i zaniedbania mogą się znaleźć,

Jeżeli poseł Okuniewski zarzuca, że gdy głosowano na jakiego Bazylika, i rozmaicie jego nazwisko podawano, niesłusznie jakieś głosy unieważniono, to ja nie mogę wchodzić w kwestye etymologii i sposobu pisania każdego wyborcy, i za to odpowiedzialności przyjąć nie mogę.

A teraz muszę się zająć trochę innymi oponentami, t. j. p. Wójcikiem i p. Stojałowskim. Otóż co do p. Wójcika muszę skonstatować, że sposób wystąpienia jego świadczy, iż niepomysłay dla niego wynik wyborów wprowadził go w bardzo zły humor. P. Wójcik przytoczył znaczną ilość wypadków, które nazwał nadużyciami wyborczemi i przytoczył je jako rzecz zupełnie niezawodną. Przeczytał je z dzienników, z Kurjera, po części z Naprzodu a z tego samego źródła cytował wypadki i odczytywał daty p. Stojałowski. Źródło jedno i to samo. Nie wiem o ile to źródło zasługuje na bezwzględną wiarę, ale mam to przekonanie, że fakta były tam w części niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, w części zaś niesłuchanie przesadzone. Szczególnie jeden z korespondentów Kurjera, który także kandydował z równie niefortunnym wynikiem, jak poseł Wójcik, w bardzo wielu wypadkach przedstawił rzecz przesadnie i niezgodnie z prawdą. O ile wszystkie fakta cytowane przez p. Wójcika zgodne są z prawdą, a o ile nie, tego odrazu powiedzieć nie mogę. Muszę wszakże podnieść, że względem tego co zaszło między mną a moimi podwładnymi urzędnikami t. j. starostami, oraz między mną a p. ministrem prezydentem dr. Körberem, rewelacye p. Wójcika nieco mijają się z prawdą. (Wesołość).

P. Wójcik opowiadał o jakimś zwołaniu wszystkich starostów do Lwowa na jeden dzień, na ogólną konferencyę starostów ze mną, na której ułożono cały plan kampanii wyborczej. Byłem wówczas chory, — leżałem w łóżku. Wyobraźcie sobie Panowie sytuacyę: 78 starostów przyjechało do Namiestnictwa, układało ze mną plan kampanii wyborczej!



(P. Wójcik: Dlaczego tego nie zaprzeczono?) Ale tej konferencji nie było i cała rzecz jest nieprawdziwą.

Jeszcze mniej doprawdy podobnem jest to, co się dziać miało między mną a prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych p. Dr. Körberem. P. Wójcik powiedział, że pojechałem do Wiednia, tam rozmówiłem się z p. Körberem i dostałem carte blanche na wszystko, co do przeprowadzenia wyborów nawet na wszystkie nadużycia, a p. prezydent ministrów zgodził się na to, bo zagroziłem dymisyą.

Proszę szanownych pp., gdybym ja był ministrem spraw wewnętrznych i przyjechał do mnie namiestnik któregośkolwiek kraju i powiedział mi coś podobnego i zagroził mi podaniem się o dymisyę, gdybym mu nie pozwolił na popełnienie nadużycia to podałem mu arkusz papieru i poleciłem napisać dymisyę jak najprędzej (wesołość), ba właściwie powinienem oddać sprawę sądowi karnemu. (Brawa). Najrozmaitsze dalej podniósł p. Wójcik nadużycia, mówił specjalnie o rozmaitych zarzutach przeciw wolności zgromadzeń.

Wiadomo że w czasie wyborów zgromadzać się wyborcom wolno bez zezwolenia władzy. Lecz i ta wolność zgromadzeń nie jest bez wszelkich granic, nie odnosi się do zgromadzeń pod gołym niebem, nie wolno się zgromadzać wszystkim ludziom bez wyjątku, lecz tylko wyborcom a więc nie są dozwolone zgromadzenia, jak to bywało często z udziałem kobiet. Takiego rodzaju zgromadzenia odbywały się niestety bardzo często; a to już nie były zgromadzenia wyborców. Bardzo często wydarzała się na zgromadzeniach w czasie kampanii wyborczej, że argumenta słowne nie wystarczały i przechodzono w argumenta czynne. Czy i w tych wypadkach należało utrzymać ściśle zasadę swobody zgromadzeń? Musiało się przeciw bójkom wystąpić w interesie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Zależało mi na tem bardzo wiele i starałem się doprowadzić do tego, żeby przy samym akcie wyborczym panował wszędzie spokój, ład i porządek; że przy wyborze byli żandarmi a gdzieś tam wojsko, tego ja się wcale nie wstydę (Brawo), ponieważ to było koniecznie potrzebnem dla utrzymania porządku i powagi samego aktu wyborczego.

Jeżeli tu powiedziano, że ze strony opozycyjnej nie było terroryzmu ani gróźb nie wykonano. — szczególnie się na to powoływał p. Stojałowski, który mówił, że ów terroryzm to jest jakaś baśń, i tylko moralnymi wpływami starano się przeszkodzić, to ja muszę temu zaprzeczyć. Każdemu z Panów, kto

zechce się poinformować, mogą bardzo szczegółowymi datami służyć, gdzie i czem grożono. A nie grożono wcale jakimiś platonicznymi strachami, ale realnymi kijami lub batami (Brawa) a nawet podpaleniem i krwią. (Głosy: Tak jest!) W szczególności wchodzić nie chcę, ale pozwolę Panowie, że jako ilustrację jeden plakat zacytuję. Nie powiem, gdzie był przyklepany, w jakim okręgu wyborczym, ale stwierdzam że plakat ten jest zupełnie autentyczny a zgodność kopii jest stwierdzona w pewnym sądzie obwodowym, i nie ulega najmniejszej wątpliwości. Takich egzemplarzy, tego plakatu było dużo i zostały usunięte. Cała rzecz brzmi w ten sposób: Jest wstęp; a potem czytamy: „Słuchajcie wyborcy, któryby z was ważył się głosować na Pana będzie podpalony, gdyby dostał pieniądze od Pana ażeby się odbudował, będzie podpalony drugi i trzeci raz a nawet zabity“.

Tego rodzaju plakaty były ogłaszane. Nie mówię, że to idzie na rachunek tego lub owego kandydata ale wobec takiego rodzaju gróźb musiano bronić tych, którzy chcą swoje prawo wyborcze wykonać i swą opinię wyrazić, musiano bronić ich przeciwko niebezpieczeństwom mienia i życia. To się samo przez się rozumie. Dlatego ci, którzy mieli głosować, powinni byli być oddzieleni od agitatorów. Do tego się dążyło; w tem niema najmniejszego nadużycia. Jeżeli p. Wójcik powiedział i całkiem wyraźnie; bo sobie to zanotowałem, że wojsko mordowało, to pytam się; gdzie mordowało? Proszę podać choćby jeden wypadek a jeżeli nie mam odpowiedzi to muszę stwierdzić że p. Wójcik nieprawdę powiedział. Muszę to skonstatować tutaj, że wojsko nigdzie i nigdy nie mordowało. Zachowanie się wojska było najzupełniej obiektywne nie było też, co utrzymuje p. Wójcik, najmniejszej prowokacji, chyba że ktoś uważa, że utrzymanie porządku i ładu jest prowokacją. (Brawo).

Co do sprawy samego p. Wójcika, co do zajścia, które nastąpiło w Wieliczce a dotyczyło się jego osoby, to pod tym względem nie została mi ta sprawa jeszcze szczegółowo przedstawiona. Mogę wszakże tę jedną rzecz skonstatować, że sposób agitowania ze strony p. Wójcika był niezmiernie gwałtowny i czynny, połączony z wyrwaniem kartek. Wobec tego. starosta który należy do bardzo spokojnych ludzi, dążył do tego, ażeby utrzymać jakiś ład, choć oczywiście nie mogę ocenić czy zarządzenie było koniecznem. Co do p. Wójcika nie wiem też, o ile on uważał się za aresztowanego, bo nie wiem czy był formalnie aresztowany, czy też starosta zachęcił go tylko stanowczo do tego, żeby zachowywał się spokojnie. Nie znam słów, jakich użył,

starosta wobec p. Wójcika. W każdym razie fakt był zawiniony tem, że p. Wójcik nie chciał się zastosować do zarządzeń w interesie utrzymania porządku i spokoju w czasie aktu wyborczego.

Co do kwestyi nietykalności poselskiej jest p. Wójcik mojem zdaniem w błędzie. P. Wójcik jako poseł jest nietykalny z chwilą jak jest sesya a sesya sejmowa była dopiero nazajutrz a nie w tym dniu.

§. 2. ustawy z 3 października 1861 r. mówi: o nietykalności „während der Dauer der Session“. Co zdaniem mojem należy odnieść (czyta po niemiecku) dopiero do dnia w którym sesya się rozpoczyna.

W owym dniu zatem p. Wójcik nietykalnym nie był, bo sejm był poprzednio zamknięty, a o początku sesyi nie rozstrzyga zdaniem mojem dzień ogłoszenia patentu zwołującego Sejm, tylko rozstrzyga ten dzień na który jest zwołany, wtedy bowiem dopiero sesya rzeczywiście się rozpoczyna.

Chciałbym parę rzeczy podnieść jeszcze z przemówienia p. Stojałowskiego.

Po dłuższej polemice przeciwko przykazaniu siódmemu, o ile się odnosi do lasów (wesołość) przyszedł do kwestyi wyborczej i obszernie bardzo i namiętnie mówił przy częstem cytowaniu tych samych źródeł co p. Wójcik. Nie potrzebuję więc tych samych rzeczy powtarzać. Mówił specjalnie o wyborach w Łańcucie i o wyborach w Nisku. O ile jego daty są prawdziwe, jakiego byli usposobienia wyborcy przed wyborem nie wiem, mam wszakże relacyę, że p. Stojałowski wcale nie miał tylu zwolenników bądź to w Łańcucie, bądź to w Nisku między wyborcami jak to sobie obliczał. O ile wrywano kartki w czasie wyboru na miejscu nie wiem, będzie to stwierdzonem. Wiem wszakże, że była bardzo silna agitacya przy tym wyborze ze strony tych, którzy z rządem nie wspólnego nie mają i że właśnie z tej strony używano owych środków nielegalnych o których mówił p. Stojałowski.

Co do kwestyi owych 20 głosów, które zostały unieważnione podobno dlatego, że były stampilowane, nie chcę tu rozstrzygać czy unieważnienie jest uzasadnione, czy nie, jest to kwestyą ściśle prawniczą. Zapewniam wszakże, że absolutna większość głosów jest po stronie przeciwnej ks. Stojałowskiemu, gdyby się nawet doliczyło mu owe głosy. Wszystkie sprawy w których ma zachodzić wykroczenie przeciw ustawie karnej, o których p. Stojałowski zresztą tu wspominał, w szczególności owe pobicie ludzi w Nisku, może podać do wiadomości prokuratorzy i sądu; jeżeli w Nisku pobił się jeden wyborca z drugim to jest rzeczą sądu

tę rzecz rozpatrzyć i zawyrokować. Niestety nie w jednym wypadku to się stało. Zaszły niektóre wypadki ciężkiego niestety pobicia a ci, którzy się tych karygodnych czynów dopuścili wcale nie należą do stronników rządu lub przeciwników p. Stojałowskiego, ale właśnie przeciwnie. O faktach tych nie chcę tu bliżej wspominać, będzie do tego jeszcze inna sposobność.

Zbliżając się do końca muszę skonstatować to, że z mojej strony starałem się zrobić co tylko można było, żeby wybory odbyły się legalnie, spokojnie z utrzymaniem porządku, ładu i ogólnego bezpieczeństwa i że z bardzo nielicznymi wyjątkami tak się stało.

Proszę panów wszakże nie zapominać, nasze ciała wyborcze są trudne, gdyż z jednej strony ma się do czynienia z namiętnością z drugiej zaś często z brakiem zrozumienia rzeczy i dokładną znajomością ustaw. Te okoliczności utrudniają przeprowadzenie wyborów w ten sposób, jak się to dzieje w krajach najbardziej cywilizowanych, na zachodzie.

Mam przekonanie, że w danych warunkach, to się zrobiło, co zrobić można było. Jeżeli tu i ówczas był błąd, był nawet czyn karygodny to bądźcie panowie przekonani że będę dążył do tego, żeby złe usunąć, wyświecić a jeżeli są winni ukarać ich. Ale nie mówcie panowie, że są winni urzędnicy, nie mówcie, że winni są starostowie, że winna cała administracya, ponieważ przedewszystkiem zawinili agitatorzy, roznamiętniający ludność, zawinili w szczególności ci, którzy nieuzasadnione obecnie podnoszą skargi a zwalając na innych winę, utrzymują, że sami są niewinnymi barankami, (Brawa). Ja z mej strony dodaję, że przedewszystkiem lepiej by było, ażeby się sami w piersi uderzyli. Skończyłem.

**Marszałek.** Do głosu zapisani są jeszcze p. p. Stadnicki, Wojciech hr. Dzieduszycki, Cieński i Romanowicz.

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**P. Rotter.** Proszę głos.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty, dyskusya zamknięta.

**P. ks. Stojałowski.** Proszę o głos dla sprostowania faktu.

**Marszałek.** Głos ma p. Stadnicki.

**P. hr. Stadnicki.** Wysoki Sejmie! Faktem jest uświęconym prawem zwyczajowem we wszystkich parlamentach a również i w naszym Sejmie, że przy dyskusyi budżetowej, jak i przy dyskusyi nad prowizoryum budżetowem mówi się o wszystkiem, dozwoloną jest dyskusya obszerna, choć niestety prawdziwej dysku-

syi budżetowej zupełnie prawie nie ma. Ja w tym wypadku pójdę także niestety tą drogą, choć się z tą formą dyskusyi nie zgadzam, choć nie chcę zupełnie polemizować z mowcami, którzy przedemną w tej sprawie przemawiali.

Chcę tylko odpowiedzieć jednemu mowcy, który przy sposobności innego przedmiotu mówił o mnie. Ponieważ niektórych szczegółów jego mowy wówczas nie słyszałem i ponieważ z powodu zamknięcia dyskusyi wówczas odpowiedzieć nie mogłem, chcę to uczynić teraz. Mam na myśli p. Stojałowskiego i mowę jego przy sposobności przedłożenia sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnymi.

P. Stojałowski nadzwyczaj gorąco zajął się mojem przemówieniem, cytował z niego ustępy i badzo często, jak to jest jego zwyczajem włożył w moje usta fakta i słowa, których zupełnie nie miałem w intencji a ponieważ pragnę być zrozumianym należycie, przeto muszę niejedno sprostować.

Przedewszystkiem wyrzekam się złego ducha i wszelkich z nim styczności, wyrzekam się sposobu dyskusyi i polemiki używanej przez p. Stojałowskiego (Wesołość). P. Stojałowski nazwał mnie opozycjonistą.

Ja nim jestem wtenczas, jeżeli z czemś się nie zgadzam, wówczas moje zdanie szczerze i dobitnie wypowiadam.

Co do przekonań moich byłem, jestem i zostanę konserwatystą, ale zdaje mi się że w wielki ambaras wprowadziłbym p. Stojałowskiego, gdybym go się zapytał, jakie on przekonania przedstawia i jakimi się kieruje. Ja mam to wrażenie, które odniosłem od czasu, gdy miałem sposobność kilkaset razy słyszeć i jego przemówienia i jego działalności, że przekonania jego zależą od okoliczności, że zależą od celu do którego w danej chwili dąży. (Brawo).

Wspomniał p. Stojałowski o wydrukowaniu mego przemówienia w jego dzienniczku.

Słyszałem, że praktykuje się to we Francyi n. p. że się sławne mowy drukuje w dziennikach i w świat puszcza. Przypuszczam, że p. Stojałowski wydrukowaniem mojej mowy chciałby pozyskać abonentów dla swego dzienniczka. Sądzę, że w ten sposób tego celu nie osiągnie i dlatego szczerze mu odradzam tego, co chce zrobić, t. j. aby puścić w świat to, co powiedziałem.

A teraz przystępuję do tego, co chciałem powiedzieć p. Stojałowskiemu. Chodziło mi o sprostowanie mylnie przedstawionych faktów i mylnie podanej intencji mego prze-

mówienia, któraby mogła wskutek tego pozostać wrażeniem Wysokiej Izby.

Otóż mówiąc i czyniąc pewne krytyki Rządowi w mojem przemówieniu przy klęskach miałem na myśli Rząd centralny we Wiedniu a nie Rząd krajowy i to tutaj wyraźnie zaznaczam, gdyż to było moją intencją. O Rządzie krajowym nie uczyniłem wzmianki, ani też nie miałem intencji czynić krytyki temu Rządowi krajowemu. Następnie wspomniałem o naszej delegacji wiedeńskiej i wyraziłem się w ten sposób, że Szanowna delegacja starała się zawsze przeprowadzić żądania Sejmu.

Obecnie z oburzeniem muszę odrzucić te słowa z którymi się zwrócił p. Stojałowski do J.E. p. Jaworskiego, dotychczasowego prezesa Koła polskiego, bo mógłby ktoś myśleć że p. Stojałowski zaczerpnął coś z mego przemówienia.

Konstatuję, że takich intencji mieć nie mogłem, a sądzą, że cały Sejm zdanie moje podzieli, iż p. Jaworski umiał w każdej sprawie i wypadku, jeśli tego potrzeba było hardo stanąć, gdzie należało i życzyłby sobie na przyszłość wypadało, aby jeśli będzie przewodnikiem delegacji, 77 posłów wybieranych z kraju, otoczyło go swą pomocą szczerze a wtedy potrafi dla kraju zrobić, jak najwięcej.

**Marszałek.** Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. **Dzieduszycki.** Słyszałem powody, dla których grono posłów chce odmówić prowizoryum Sejmowi. Sejmowi powiadam a nie komu innemu, nie Rządowi nie Wydziałowi krajowemu, ale Sejmowi, albo lepiej powiedzmy krajowi. Chce zaś odmówić prowizoryum dlatego że niestety zbyt mało mamy czasu do obrad i że pospieszne załatwienie prowizoryum jest obelgą dla Sejmu i skodą dla kraju. Trzeba zatem tę obelgę i szkodę odeprzeć, a krajowi przez to większą nierównie szkodę wyrządzić, bo odmówiwszy prowizoryum narazić nas na jedno z dwojga albo, że nauczyciele nasi i urzędnicy będą bezpłatni albo że szkoły, szpitale krajowe, wszystkie instytucje krajowe przestaną nagle funkcjonować. Nie wiem, czy ludność byłaby wdzięczną ks. Stojałowskiemu gdyby Sejm poszedł za jego głosem i gdyby raptem te ustawy na szkodę — jak on mówi — ludu uchwalone przestały funkcjonować. Nie czynimy ludowi tej krzywdy, żeby mu szkoły, najczęściej na jego prośbę wystawione i kosztem jego utrzymywane zamykano i dzieci narażone były na stratę czasu lub na stratę zarobku w przyszłości. I myślę że lud nie byłby kontent po wsiach i miastach, gdyby się nagle okazało, że nie ma szpitali, gdzieby można chorych ubogich leczyć, a chyba obszarnicy po szpitalach się nie leczą! (Wesołość). Do-

myślałem się też, że nie bardzo wdzięcznym byłby lud, gdyby się okazało, że dróg krajowych niema czem naprawiać. Wszak utrzymanie ich jest już nie tylko dla ludu potrzebnem, ale i pożytecznem.

Więc byłby to niefortunny eksperyment, gdybyśmy mieli pójść za wskazówką ks. Stojałowskiego i zrobić jak to dziecko niegrzeczne, które gdy jest karane, oświadcza rodzicom, że obiadu jeść nie będzie.

Trzeba odmówić prowizoryum — posiadają przeciwnicy — aby „ad oculos“ pokazywać jakie to krzywdzące ustawy, większość uchwała. Ale wtedy będzie dopiero krzywda i nieszczęście, gdy ustawy działać przestaną.

W ogóle niespodziankę sprawił nam ks. Stojałowski tym razem. Tyle razy oświadczył, że chce moralnymi środkami działać — a nie mogą posadzać go, żeby chciał mówić nieprawdę, tymczasem zaś wszystko co mówił, było najzupełniej niezgodnem z faktami.

Zadziwia mnie także, że p. Okuniewski w kwestjach pewnych ma wyobrażenia nadzwyczaj dziwne, opaczne, ale to musi być wyświecone i powinno.

Obawiam się, że wyświecanie tej rzeczy nie na wiele się przyda, bo te wyjaśnienia nie dojdą do czytelników w tej formie, lecz służyć będą do bałamucenia ludu. Po stronie p. Okuniewskiego zachodzi pomyłka historyczna. Gdy Austria zaciągała długi za wojen nepoleańskich, za powstania węgierskiego, za wojen z Napoleonem III. i Prusami, za rządów skierowanych przeciw nam, względnie ojcom naszym to, czy myśmy winni, że wtedy długi narobiono, i że te długi na kraj nasz nałożono? To były rządy biurokracyi niemieckiej, do których wzdychał ksiądz prałat, a niestety i p. Wójcik mówiąc, że w niej szuka ochrony dla ludu polskiego, bo jakże inaczej nazwać, kiedy mówił ciągle, że lepsi są urzędnicy niemieccy, że nadużycia tylko u nas się dzieją.

Znów eksperyment, który doprowadzi do tego komplementu, który p. Wójcik, jak pójdzie do urzędu usłyszy: „polnische Schweine“ ze strony tych, którzy z radością przypatrują się tym walkom w kraju, i którzy pragną tylko, ażeby Koło polskie, ta delegacya straszna w Wiedniu się nie zesłała. Ten konserwatyzm, na który oni napadają tyczy się tego, że jesteśmy wierni tradycyi, za którą prajcowie nasi cierpieli i boleli, za którą tyle cierpimy i myśleliśmy, że cała przyszłość nas przekłęta i wszelka nadzieja przyszłości niknie, gdybyśmy zobaczyli, że trzeba apelacyi do obcych od swoich, by obcy nas sędzili, by do wroga się uciekać. Żal przejąłby mnie, gdybym nie pamiętał innych mów p. Wójcika, i nie wie-

dział, że w nim dopiero to się budzi co u nas tkwi. Daj Boże, by się obudziło u wszystkich by to uczucie miłości ojczyzny, które jest w naszej krwi i kości, nie dopuściło do słów, które boją, by się obudziły wszystkie warstwy ludu do tego, bo gdy ktoś zaśpiewa budząc namiętność i zawiść, co tylko radość sprawia u wrogów naszych, by wtedy nie słyszeli tych słów, odrzucili je jak śmiecie godne wzgardy. (Brawa).

Straszne fekta słyszeliśmy o rzekomych nadużyciach wyborczych! Nie są one tak straszne, jak przed laty, pokłosie wypadło biedne. Ale nie mogę wierzyć w prawdziwość zupełną tych faktów, bo inne rzeczy były nieprawdziwe.

Zacznę od owego nałożonego przez nas na kraj ciężaru w formie długów państwowych. Czy my mieli na te długi jaki wpływ, czy mogliśmy powiedzieć że ich nie przyjmujemy? Nawet Węgry zwyciężywszy na całej linii objęli ugoda te długi na siebie. Jest zasadą prawa narodów cywilizowanych, że choć jedno państwo drugie pożre, długi narobione w czasie administracyi tego państwa naród na siebie przyjmuje.

Francya, która tyle razy rządy swoje obaliła, nie wyparła się nigdy długów zrobionych przez poprzednie rządy; nawet dług nieanektowanego kraju, spadał z konieczności na kraj anektujący. O tych rzeczach mówił p. Okuniewski, jakby myślał, że można jakimś votum sejmowem zrzec się tych długów. W to nie może wierzyć p. Okuniewski. Czy może wierzyć p. Stojałowski, że krzywda się stała naszemu ludowi i że my winniśmy, że zniesiono serwilizm i zaprowadzono formę wolności zupełnej. Czyż, ponieważ to było połączone ze zniesieniem ładu feudalnego, nie stało się to z niekorzyścią obszarników, przeciw którym zwróconą jest jego przedmowa, ale mimo to na ich wielostronne i wieloletnie żądania, za które bywali karani po więzieniach? Ks. prałat wie że Sejm odparłby żądanie wprowadzenia pańszczyzny z oburzeniem. Dziwna nieznajomość historii coś takiego twierdzić, jak to ks. Stojałowski twierdzi. Trzeba się przypatrzeć tym krajom, gdzie stosunki tego rodzaju istnieją, gdzie każdy będzie paś, gdzie chce, bez ładu i porządku. Znam te kraje, gdzie bydło pasie się wszędzie po wszystkich lasach, tam lasy nie rosną, rzeki wysychają, nikt nie ma pewnej własności, nikt nie może gospodarować. Przy takich baszach gospodarstwo istnieć nie może, i dlatego zniesienie pańszczyzny było najdonioślejszą reformą socyalną.

My winniśmy temu, że wolność lichwy przez jakiś czas istniała? Czy ksiądz nie wie o tem, że to były wyobrażenia, które okazały

się fałszywe, wyobrażenia demokratycznych posłów w całej Europie, że lichwa się zmniejszy, gdy prawa o wysokości stopy procentowej zniosą, że wówczas nie mieliśmy siły, by oprzeć się prawu temu.

Uchwalono to, a gdybyśmy się byli sprzeciali, to przeciwnicy byłiby tak samo nam straszny obskurantyzm zarzucili. Potem, kto pierwszy w tem państwie i w Europie zaczął walczyć za wprowadzeniem napowrót prawa o lichwie? Czyż nie tej naszej większości podziękować za to należy?

Zapewne wszystkiego u nas nie ma; jak się wraca z kantami szwajcarskiego do powiatu galicyjskiego, to widzi się, że tam wszystkie instytucje kwitną, że tam dzieci wszystkie mają buty. Stwierdzam, że jest tych dzieci u nas chodzących do szkoły dziś więcej, jak przed 30 laty. Ale czem więcej się będzie robiło dla ludu, tem większe podatki będą na kraju ciążyły.

Nęda jest. To nie ks. Stojałowski odkrył, że naszym zadaniem jest walczyć, ażeby jej niebyło. Wiemy o tem oddawna, ale jeżeli Panowie chcecie, żebyśmy walczyli ze skutkiem już nie dla fantastycznych żądań takich, jak żądanie zrzucenia ciężaru długu państwowego z kraju naszego, ale dla żądań rzeczywistych, jeżeli mamy doprowadzić do tego, ażeby komunikacje w naszym kraju były odpowiednie, ażeby taryfy kolejowe nie były wprost nam wrogie tak, jak są, ażeby handlowi naszemu nie kładziono na każdym kroku przeszkód, ażeby wyrósł przemysł, bez którego nie dźwignie się rolnictwo i bez którego tak liczna ludność nie znajdzie zarobku odpowiedniego, to musimy z tymi, którzy temu są nieprzychylni, walczyć. A tymi nieprzychylnymi są ci, którzy przyklaskują zawsze takim mowcom, jak ks. Stojałowski, p. Wójcik i inni, ile razy ci odezwą się w parlamencie przeciw Kołu polskiemu, którzy nie chcą, ażeby kraj nasz się dźwignął, bo boją się, ażeby nie utraciły chwilowo ich fabryki, którzy są zaślepieni, w brew własnemu interesowi, bo tak są zaciętrzewieni na nas, że gdy najślusniejszą rzecz zdobędziemy dla Galicyi, to uważają to za okropny „Geschenk“, za darowiznę dla Galicyi. A jakże mamy z tymi zaciętrzewinymi walczyć, kiedy wiemy, że mamy przeciw sobie opozycję, której celem jest, ażeby nas obalić, (Głosy: Tak jest) kiedyśmy doświadczyli, że nigdy w niczem pomocy nie mamy u tej opozycji, u tych, którzy krzyki roznoszą na nas po ludzie, którzy wtenczas, gdy staniemy stanowczo, łączą się z nieprzyjaciółmi kraju i systematycznie chcą zgubić to jedyne narzędzie, zapomocą którego możemy coś dla kraju wywalczyć solidarność naszą w Wiedniu.

(JE. p. Abrahamowicz: Tak jest).

Okrzykują tę solidarność zbrodnią, bo oczywiście wtedy dla kraju wiele zdobędziemy, gdy nas będzie 12 kółek zwalczających się bezczeszczących się wzajem w parlamencie i gdy Niemcy ze wzgardą będą mówić o nas tem porównaniem zoologicznem, o którym już mówiłem. Do tego dążyć oto ideał tego, który chce się wyłącznie przyjacielem ludu nazywać w całym kraju.

Choć więc ci ludzie wypierają się tego, to czynem i wywlekaniem wszystkiego, co jest prawdą i nieprawdą, i tylko tego, co jest złem przed trybunał obcy, dowodzą, że chcą tylko, byśmy byli bezsilnymi i by się wskutek tego nęda w kraju wzmagala, (Brawa.)

Ale dla siebie — dla nich — solidarność wielka! Solidarność jest zbrodnią, kiedy chodzi o obronę prawa narodów, o obronę świętych tradycji, o gotowanie lepszej przyszłości przez mozolne życie przy wyrzeczeniu się wszystkich wygód indywidualnych a śmiałem wypowiadaniu zdania swego, wtenczas solidarność jest zbrodnią, ale gdy chodzi o jakąś rzecz kosmo-polityczną, czy też nie mającą nic do czynienia z polskością, wtenczas solidarność jest konieczną i wtenczas krzyk! Jak agitator w szopie albo w stodole przemawia przed ludem itd., to jest uprawione moralne działanie, jak ksiądz na Rusi odbiera w cerkwi świece tym, którzy głosowali wedle swego przekonania, to dozwolone działanie; ale jak ksiądz inny przestrzeże, żeby agitatorowi nie wierzono, to to nadużycie władzy duchownej! (Brawa.) Wolność słowa!

Ciekawa jest wolność. Jeżeli kto wydrukuje coś podobnego do mów, któreśmy słyszeli, a co podług pojęć prawniczych w Anglii lub Francyi uważanoby za podżeganie do wcale nieprawnych czynności, jeżeli ktoś do gwałtu wprost nawawia, jeżeli oszczerstwa najsrozsze miota w dzienniku, nienależącym do tej „obrzydlivej“ partyi polskiej, tylko innej, a ktoś położy na tem rękę, to to jest zbrodnia!! Ale cnotą obywatelską jest niedopuszczać zgromadzenia, na którym ktoś, nienależący do „oświecicieli“ ludu, chce temu ludowi coś powiedzieć. (Głosy: Tak jest!)

Gdybym ja zebrał zgromadzenie i chciał ludowi coś powiedzieć, to wtargnęłyby „towarzysze“ do sali i byłoby jeszcze bardzo dobrze, gdybym uszedł z całą skórą. To jest pojęcie wolności, które dochodzi już do takiego rozkwitu, że gdy jedni „towarzysze“ zwołują zgromadzenie, to inna grupa ich rozpędzi i narady te przybierają coraz bardziej choreograficzny charakter, coraz bardziej wygląda tam, jak w cyrku, a nie na zgromadze-

niu poważnem. Wolność polega na tem: mnie wolno wszystko, a tobie zasię!

(JE. p. Aarahamozicz: Tak jest! Oklaski.)

Wolność publiczna myśli! Wszak mieliśmy świetną jej ilustrację. Niestety wolno w teatrze grać rzeczy, nieraz bardzo nieprzyzwoite, nawet przeciw religii zwrócone, może nietyle w naszym kraju, chociaż i to się trafia, ale gdy się ktoś odważy dać sztukę, w której na śmieszność chciano wystawić panów socjalistów, to tego nie wolno, to zbrodnia. Wolno socyalistom nie dopuszczać do tego, ażeby ich publicznie krytykowano, innym wara! (Głosy: Tak jest!)

Taksamo dzieje się z nadużyciami. Teroryzmu po jednej stronie niema, tylko po drugiej jest teroryzm. Podniesiono, że tam jakiś urzędnik miał powiedzieć: „Jeżeli będziesz agitował, to pójdziesz za to do aresztu!“ ale nie dodał świadek, jaką ilustrację do tej agitacji dał ów urzędnik, bo wątpię, żeby starosta groził aresztem tylko za agitację. Wszak jnż P. Namiestnik mówił, jakie plakaty, jakie groźby były, a wszyscy ilu nas tu jest, wiemy dokładnie i na pewne, że grożono wyborcom podpaleniem i innymi sposobami tak, że każdy z nas miał do czynienia z wyborcami, którzy przepraszaali, iż nie śmiają iść do głosowania, bo im życie miłe. (Głosy: Tak jest!)

A na groźbach nie poprzestawano. Nie wiem, co to był za obrzęd religijny, że krzyżkami białą kredą prawie w całym kraju znaczyło pewne stronnictwo plecy wyborców, ale może przez zabobon wyborcom tłumaczono, że jeżeli będą głosowali nie po myśli tego stronnictwa, to zostaną obici,

I już w tych kilku dniach od czasu dokonania wyborów zebrałem wiązanek faktów bardzo ciekawych. I tak wiem, że w Stanisławowie agitator ze strony p. Walewskiego napadła zgraja agitatorów przeciwnej strony, ażeby go obić, ale go obroniono. Wiem, że natomiast nie udała się obrona sekretarza Rady powiatowej w Buczaczu, na którego przy rogatce rzucono jakimś ostrem narzędziem; na szczęście zimowa pora uratowała go, bo narzędzie podarło mu tylko odzież, w lecie byłoby gorzej!

W Chorostkowie oficjalistę hr. Siemieńskiego podobnie obito za wyborczą działalność obywatelską. Wiem, że tam, gdzie kandydował p. Okuniewski, systematycznie walono mury tym, którzy chcieli inaczej głosować, że wpadano do ich mieszkań, że im wyjmowano okna i tym podobne przyjemności robiono. A teraz coraz smutniejsze rzeczy: Wiem, że w Sanoku w pobliżu starostwa w ulicy bocznej bito pewnego gospodarza,

starca sędziwego, i dostał aż do 60 kijów, a drugiemu, wójtowi, wyliczono 100 kijów za to, że nie głosował na t. zw. ludowych opozycjonistów. (Głos z ławy posłów ludowych: Nieprawda!)

Fakty te słyszałem, nazwiska świadków słyszałem. Taksamo znam świadków, którzy twierdzą, że p. Daszyński w Krakowie na zgromadzeniu odgrażał się, że jeżeli starosta Starzyński będzie tak — (co się nazywa uciskiem) — bronił porządku i nie dopuszczał do takich „przekonywujących“ argumentów, to z nim się stanie coś bardzo złego, i dopuścił się aż groźby. To wiem. I to słyszałem narescie od zwolenników posła, który nie przeszedł, narzekania, że Rząd unieważniał głosy, które padały na tego właśnie kandydata. Słyszałem też inne narzekania, — nie chcę bawić się w rekryminacje, ale muszę stwierdzić narzekania na to, że wyrok na bardzo potężnego przewodcę socyalistów, który zapadł prawnie, zasystowano rozporządzeniem władzy w sposób, przez prawo niedozwolony, dlatego, — że jemu wszystko wolno. Chciałbym widzieć, żeby który z nas to zrobił — z nas, którzy lud „uciskamy“ i gdyby my byli zasądzeni przed wyborami — co by się z nami stało?! (Brawa i oklaski.)

**Marszałek.** Głos ma p. Cieński.

P. Cieński: Nie chciałem zabierać głosu, ale myślę sprostować te fakty, które p. Okuniewski podał jako autentyczne. Oto powiedział, że kartki do komisji wyborczej przyjmowano i uznawano ważnemi tylko te, które były przez starostwo wydawane. Otóż byłem przewodniczącym przy wyborach w kurii V, i IV. i byłem przy skrutynium. Przyjmowano kartki, jakie kto podał, tak starościńskie, jak i inne. Podniósł tu też p. Okuniewski fakt, że jednemu z wyborców odebrano kartę legitymacyjną, a starostwo nie chciało mu jej później wydać. Żałuję, że p. Okuniewskiego niema w Izbie, ażeby mu mógł powiedzieć, że jeśli ktoby powinien się na to żalić, to tylko my, bo wiem z pewnością, że odebrano tę kartę wyborcy, który był po naszej stronie, a zatem sprawy tej nie powinien był p. Okuniewski poruszać.

**Marszałek:** Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz: Zapisałem się do głosu w chwili, kiedy JE. p. Namiestnik tłumaczył ustawę o nietykalności poselskiej w sposób, który ja wedle mego zdania ścieśnia, w sposób, przeciwko któremu ja z mego stanowiska protestować muszę. Na poparcie mego twierdzenia, które wydaje się bardzo śmiałem wobec tak znakomitego prawnika, jak JE. p. namiestnik, powołać się mogę na wyrok tak bardzo poważnego trybunału, jak apelacyjny krakowski, odnoszący się do mo-

Jej osoby. Przed laty nie pamiętam ilu za jakieś przekroczenie prasowe, za niewydrukowanie sprostowania, czy coś takiego, zostałem w kilka dni po zwołaniu sesji sejmowej a przed jej faktycznym rozpoczęciem pociągnięty do odpowiedzialności. Zastrzegłem nietykalność, sędzia jednak pierwszy nie przychylił się do tego, przeprowadził rozprawę i skazał mię na 5 zł. kary. Wniosłem zażalenie do Trybunału apelacyjnego, w którym znowu zastrzegłem nietykalność i trybunał apelacyjny, gdzie zasiadają mężowie bardzo poważni, orzekł, że nietykalność rozpoczyna się z dniem zwołania sesji. Nie wchodzę tutaj w dosłowną interpretację tego wyrazu: „die Dauer der Session“ — zdaje mi się jednak, że cała ustawa o nietykalności poselskiej byłaby chybiona, gdybyśmy interpretowali tak, jak J.E. p. namiestnik. Ustawy tej bowiem celem jest ustrzedz posłów sejmowych od tego, ażeby którykolwiek z członków Sejmu przez taką lub owaką samowolę był w wykonaniu swych funkcji sejmowych przeszkodzony. Mogłoby się przy takiej interpretacji zdarzyć, że poseł na dzień przed otwarciem sejmum mógłby być niesłusznie aresztowany i musiałby przechodzić całą procedurę ze strony sejmum uchwalenia, czy nietykalność ma być zniesiona, czy nie. Powołując się na orzeczenie trybunału apelacyjnego krakowskiego, powołując się na to, że o ile wiem, inne trybunały w Austrii tak nietykalność tłumaczą: powołując się na całą ustawę, ośmielam się zastrzedz przeciw tłumaczeniu J.E. p. Namiestnika i wypowiedzieć zdanie, że nietykalność poselska zaczyna się z dniem, jak wyszedł patent cesarski zwołujący Radę państwa, respective Sejm.

Proszę jeszcze to wziąć pod uwagę, że dotąd żadnej wątpliwości nikt nie poddawał nietykalności, jeśli sesja jest przerwana; choćby niewiedzieć jak długo przerwa trwała, nietykalność obowiązuje. Wobec tego uważam to co się stało z p. Wójcikiem jako gwałt popełniony na osobie posła, jako złamanie praw poselskich i bardzo mi przykro, że nie było mi danej sposobności, ażebym mógł przeciw temu złamaniu nietykalności poselskiej zaprotestować! Przynajmniej, o ile to w mojej mocy, muszę przeciw temu protest założyć i wyrazić oburzenie, że się znalazł starosta, który w chwili, kiedy sejm został zwołany, ośmielił się aresztować posła, a ten poseł nie zawinił nic, tylko sprzeciwił się jakiemuś zdaniu owego starosty. Nie wchodzę, czy areszt trwał godzinę, czy 2, z chwilą aresztowania sejmowe prawa zostały zgwałcone i złamane. (Głosy: Tak jest!)

Chciałem na tem poprzestać, ale bardzo krótko wniwienem na 2 ustępy p. Dzieduszyckiego Wojciecha dać pewną nie powiem od-

powieź, bo nie będę z nim w sprzeczności, ale do jego uwag pewne moje dołączę uwagi. Mówił o solidarności Koła polskiego jako najwyższem palladium naszych interesów w Wiedniu. I ja Wys. Sejmie, i moi najbliżsi przyjaciele polityczni byliśmy tylekrotnie fałszywie pomawiani o to, że idziemy na rozbijanie solidarności koła polskiego; musimy oświadczyć tutaj w tem miejscu tak bardzo poważnem a więc w sposób dla nas obowiązujący, że myśmy nieprzyjaciółmi solidarności Koła polskiego nie byli nigdy i nie jesteśmy. Muszę oświadczyć, że wszystkie w tym kierunku przeciw nam podniesione zarzuty nie były oparte na żadnych faktycznych podstawach. Muszę oświadczyć, że usiłowania nasze skierowane były, są i będą ku temu, ażeby solidarność wzmocnić nie przez to, że się ją wzmocni w statucie Koła przymusem, ale przez to, że odpowiednimi reformami statut Koła w tym kierunku poprawi, w którym bez uszkodzenia celu, interesów, zadania tej solidarności uczynić to można. Takimi reformami w statucie i reformą, zmianą w postępowaniu większości koła — tę solidarność uczynimy dobrowolną, ochoczą, szczerą, gotową do każdej ofiary. Taka solidarność jest daleko lepszą, aniżeli przymus, kaganiec i paragrafy.

(P. ks. Stojałowski: I bagoety!)

Druga uwaga szan. p. Dzieduszyckiego, do której także słówko dorzucić muszę. Z nim razem wołam — że szczerze, to może wierzą ci, którzy wiedzą, że wołam nie od wczoraj i nie od dzisiaj, ale od zaczątku politycznej we mnie myśli: daj Boże, aby nasze narodowe ideały przenikały tych wszystkich, w których inieniu p. Wójcik mówił; daj Boże, ażeby nikt nawet nie ważył się powiedzieć, że woli wyrok obcego, niż wyrok rodaka. Ale ażeby ten cel osiągnąć, trzeba prócz wielu innych, prócz oświaty i t. d. tego wszystkiego, o czem wicie, trzeba jednej najważniejszej rzeczy, trzeba sprawiedliwości! (Brawa z lewicy) Trzeba unikania krzywd. Faktów które tu dziś przytoczono, rzecz prosta, sprawdzić nie mogę i nie mogę też posłów, którzy to mówili posądzać o lekkomyślność. Powiem tylko, że gdyby z tych faktów prawdziwą była nie połowa, ale  $\frac{1}{4}$  to byłby szereg krzywd, przeciw którym bardzo stanowczo protestować się musi, bo jeżeli mogą być takie rzeczy, że wyborców stu czeka, a komisarz powiada, że wybory zamknięte, to każdy, kto stał przed lokalem wyborczym wiedział — bo on już wie, — że mu prawo to odjęto dlatego, ażeby nie był wybrany człowiek jego zaufania, ale inny. To musi oburzać, to musi wywołać gorycz oddalającą tę chwilę, której p. Dzieduszycki pragnie, a której ja równie gorąco pragnę.

Może być, że w tem cośmy słyszeli

były tu i ówdzie przesadzone niedokładności; ale raz jeszcze powiadam, że jeżeli cząstka jest prawdziwa, to już jest bardzo źle i dlatego niech mi będzie wolno skończyć tem, że ja mam wiarę w poczucie sprawiedliwości JE. p. Namiestnika pomimo, że jako człowiek polityczny nie może on wyzbyć się, zrzucić stanowisko stronnictwa, do którego należy; ale mam wiarę w jego poczucie sprawiedliwości, że dochodzenia w tych sprawach, o których się dowiedział, przeprowadzi ze ścisłością nieformalistyczną nie biurokratyczną, ale z tą ścisłością którą będzie mógł osiągnąć wtedy, jeżeli prócz raportów swoich podwładnych urzędników wysłucha i bardzo dokładnie wysłucha to, co mu powiedzą ci, którzy się czują pokrzywdzeni i apelują do niego nie tylko w imię poczucia sprawiedliwości, ale ideału, o którym hr. Dzieduszycki mówił. — (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** P. Rotter ma głos.

**P. Rotter.** Wysoki Sejmie! Użył hr. Dzieduszycki w sprawie nadużyć wyborczych jednego zwrotu, który brzmiał mniej więcej w ten sposób: „Gdyby fakty przytaczane przez mówców były prawdziwe, musielibyśmy tego bardzo żałować“. Otóż ja sam znam także kilka takich faktów, uważam je za prawdziwe, chcę je jednak najsamprzód sprawdzić, tak żeby wątpliwości żadnej być nie mogło i wtedy je Wysokiej Izbie przedstawię. Dziś zaznaczam, że gdyby tylko ten jedyny fakt był stwierdzony, który jest stwierdzony, że nieetykalnego posła zaarrestowano, to to samo daje do myślenia, jak daleko Starosta, który nie z posłami miał do czynienia, mógł się zapędzić, a niestety zapędzali się.

Pan Namiestnik oświadczył, że „Wojsko nie prowokowało“. Mam przekonanie, że nie miało polecenia prowokować, ani zamiaru; lecz forma, w jakiej jedna rzecz w Krakowie zaszła, nasuwa obawę, że to wygląda może na prowokację. Małe przeoczenie, mała nieostrożność wywołać tam mogła nieszczęście a po gotowem nieszczęściu nikt nie byłby pytał, czy to był wypadek, czy co innego. Kiedy wracałem po wyborach z V. kuryi (zajęty jako członek komisji wyborczej przy ul. Brackiej zastałem ją szczelnie zapelnioną ludźmi, spokojnie stojącymi i czekającymi na wynik głosowania. Że policya stara się ażeby ci rozeszli się spokojnie, to rozumiem, rozumiałbym nawet, gdyby oddział pieszy starał się przejść przez masę i rozdzielić ją by było swobodniej, ale nie rozumiem, ażeby puszczono może 20 dragonów, po 10 w jednym szeregu, jadących szparkim krokiem, tak że masa ludzi fizycznie nie miała się gdzie rozstąpić, bo konie słyły nawet trotorem. Czegoż trzeba do nieszczęścia? Ażeby ktoś odruchem instynktownym najeżdżającego

konia odepchnął, a zależy już od temperamentu konia, jak się ten zachowa, niech ten koń wierzgnie a sąsiad jeden lub drugi pójdzie za jego przykładem i pytam się czy skutki tego i rozmiar nieszczęścia można przewidzieć? Od kolegów i znajomych, którzy byli świadkami podobnego zajścia na ul. Grodzkiej i Floryańskiej, słyszałem to samo. Nie mówię o zamiarze, ale że to było niezręcznością i nieostrożnością, która mogła doprowadzić do ciężkich następstw, to muszę skonstatować. Dalej muszę zaznaczyć, że zarządzenie takie za pomocą kawaleryi było najkompletniej niepotrzebne.

Ponieważ o budżecie wszyscy panowie nie mówili nic, ja chlubny chcę zrobić wyjątek i sądzę, że zjednam sobie za to uznanie Wys. Izby. Bardzo ważnym bowiem czynnikiem, przygotowującym budżet jest niewątpliwie komisya budżetowa. Miałem zaszczyt do komisji budżetowej należeć przez lat 5, tego roku zostałem niezbadanym wyrokiem opatrności i tej Wysokiej Izby z niej (jakby grzecznie powiedzieć)? wyeliminowany i słyszałem, że powodem tego miał być jeden dzień urlopu, którego mi JE. Marszałek łaskawie udzielił. Wprawdzie les absents ont tort, ciekawa rzecz, lecz, że do komisji jednocześnie wszedł p. Milewski, który nie tylko że wówczas w Sejmie nie był, ale w tamtych 5 latach w ogóle na ławie poselskiej sejmowej wcale nie zasiadał. Widocznie nagrodzono p. Milewskiego za cnoty, których jeszcze nie okazał, a mnie ukarano może chyba za grzechy popełnione może za to, że przez 5 lat w komisji tej w każdym razie pracował bardzo pilnie, choć skutek tej pracy dla różnych mógł być w rozmaitym stopniu przyjemny. Za pracę tę nawet niejednokrotnie od członków większości tej Izby uznanie mi się dostawało.

Za co więc zostałem wyeliminowany? Jeżeli to ma być jednym z tych objawów sprawiedliwości i równości traktowania nas ze strony większości Izby, to ja panom takich pojęć winszuję, zaznaczając że tu, jak nieraz słowo sprawiedliwość było w rażącej sprzeczności z czynem. Niezawodzie jednak także stosowanie sprawiedliwości, które tu na małej rzeczy, a często na większych się okazuje, do uspokojenia umysłów i do harmonii społecznej o której tak pięknie rozprawiacie, przyczynić się niemoże. (Brawo)

**Marszałek.** Do sprostowania faktów głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Chcę sprostować na-przód twierdzenie wypowiedziane przez p. Namiestnika o jakichś plakatach, które groziły podpaleniem, o wydzieraniu kartek i t. p. Te zarzuty nie mogą się odnosić do naszych



do naszych stronnictw ludowych. P. Namiestnik nie powiedział, że to się działo ze strony naszych stronników i włościan i dla tego ja kategorycznie przeczę temu i prostuję, bo tu pomieszano dwie rzeczy. Wszystko, co tu mówiono, zarzucając czy brak wolności słowa, czy zgromadzeń tyczyło się tylko stronnictwa socjalno demokratycznego. Stronnictwo to jeszcze nie jest przez nikogo tu reprezentowane, więc sądzę, że do uczciwości nie należy ich postępowanie przypisywać naszym stronnictwom. Z naszej strony nikt nie groził krwią nikt nie bił. Na stwierdzenie prawdziwości mego sprostowania przytoczę to samo co powiedział p. Namiestnik, że on dla spokoju rozwinął wojsko i postrach. Więc gdyby się coś działo z naszej strony, tobyście z pewnością wszystkich poaresztowali.

To co powiedział p. Dzieduszycki odnosi się także do partii tu niereprezentowanej, że na jakimś zgromadzeniu, gdyby przyszedł toby pewnością słowa nie miał. Owszem jak kto z obszarników lub księży do nas przyjdzie, to mu się słowo daje.

Również kategorycznie, chociaż mię w tem po części wyręczył p. Romanowicz zaprzeczyć muszę twierdzeniu Fx. Dzieduszyckiego jakoby stronnictwo opozycyjne nie miało nic innego na celu, tylko szkolenie większości i łączenie się z nieprzyjaciółmi kraju. Tegośmy nigdy nie czynili! Jeżeli stronnictwo opozycyjne chce co obalić to rząd niesprawiedliwy a to przecież jest uczciwa dążność każdej opozycji.

Jeszcze jedno. Jeżeli p. Namiestnik powiedział, że wojsko było dla utrzymania porządku, to dodam, że spokój nie był wcale zakłócany.

(Eks. Zaleski. Właśnie dlatego).

To fikcja, że dlatego. Byłby spokój, gdyby wojska nie było.

Jeżeli Namiestnik mówi, że on się nie wstydzi, że wojska użył, to powiem, że to rzecz gustu i ja mu ten gust muszę pozostawić; konstatuję tylko, że stało się to zupełnie niepotrzebnie.

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. Zaczę od ostatniego mowcy. P. Rotter w swoim przemówieniu zaznaczył, że chce mówić o budżecie a ja jako referent byłem gotów odpowiedzieć na jego uwagi. — Aie zamiast uwag o budżecie słyszeliśmy uwagi o komisji budżetowej i o komisji matce i skargi na niesprawiedliwość. Ponieważ należałem wówczas do komisji matki, muszę powiedzieć, że staraliśmy się rzecz ułożyć sprawiedliwie. Mianowicie przedstawiono, że znaczny odłam stronnictwa do którego należy p. Rotter, nie ma przedstawiciela w komi-

misji budżetowej, podczas gdy reszta tego stronnictwa ma ich i wielu. Skutkiem tego jeden mandat im oddano, tak, że p. Rotter nie został wybrany (na jego miejsce wszedł p. Małachowski) a p. Milewski na miejsce Madeyskiego.

Wracam teraz do początku dyskusji do p. Wójcika. Sądzę, że dziś rano większość sejmowa uczyniła dobrze odrzucając nagłość jego wniosku w sprawie wyborów, bo jakkolwiek z pewnością nie lekceważę sprawy tak ważnej jaką jest wykonywanie praw wyborczych przez obywateli, to jednak przekonuję się, że tu chodziło o zwłokę paru godzin. Nagłość z rana uzasadnioną nie była, i zamiast usłyszeć mowę p. Wójcika w razie gdybyśmy tę nagłość byli uchwalili, usłyszeliśmy ją przy prowizoryum budżetowym.

Co więcej nawet powiem, p. Wójcik mógł swój wniosek stawić jako rezolucję przy prowizoryum. Wtedy Sejm miałby sposobność także co do meritum się oświadczyć. Prawda! zachodzi tylko jedna mała różnica i to na niekorzyść p. Wójcika.

Gdyby wtedy to postawił jako wniosek to na razie tylko on, jako wnioskodawca ma głos i nikt mu niemoże odpowiedzieć a jeżeli tę mowę powie w dyskusji generalnej, to inni posłowie, którzy nie są tego zdania mogą odpowiedzieć i twierdzenie jego zbijać.

We wniosku pierwszym p. Wójcik generalizował zarzuty, zaś w mowie, którą powiedział przytoczył szereg rozmaitych faktów. Gdyby p. Wójcik był taką rezolucję w którejby nie generalizując rzeczy tylko pewne fakta przytoczył i zażądał aby p. Namiestnik i Rząd co do tych faktów wytoczył ścisłe dochodzenia, to sądzę żeby wielu posłów głosowało za jego wnioskiem a ci, którzyby się wstrzymali, to chyba kierowani obawą, żeby taka uchwała Sejmu była wyzyskana może przez p. Wójcika jako dowód, że Sejm uznał urzędników administracyjnych winnymi nadużyć wyborczych.

Godzę się z p. Wójcikiem i wszystkimi posłami opozycyjnymi, którzy tu mówili, że Władza administracyjna i w ogóle wszystkie władze bardziej niż każdy z nas winne przestrzegać ustaw.

Mam tę nadzieję a mogę nawet powiedzieć tę pewność, że posłowie należący do mniejszości każde nadużycie napiętnują i przed forum ciała prawodawczego przedstawia swe krzywdy. Ale mam też nadzieję, że i posłowie należący do większości z całym naciskiem przedstawia nadużycia władz choćby administracyjnie najwyższych, jeśli te władze, zdaniem naszym, dopuściły się jakiegoś nadużycia. Wiecie pewnie Panowie co mam tu na myśli. Wspomniał tu już o tem p. Dziedu-

szycki i oczekuję, że wówczas gdy taka interpelacya i żądanie z naszej strony o podobne nadużycia będą podniesione, posłowie z mniejszości, którzy są tak czuli — zresztą bardzo słusznie — na tym punkcie, zechcą również z nami głosować.

Fakta, które p. Wójcik zacytował, dadzą się podzielić na dwie kategorie. W pierwszej są skargi o nadużycia popełnione przez starostów lub przez niższych urzędników.

Jestem przekonany, że choć wniosek p. Wójcika nie przyszedł pod głosowanie, to jednak p. Namiestnik jakieś to z ust jego słyszeli przeprowadzi co do tych zarzutów najściślejsze dochodzenia. Ale przytoczył on jeszcze drugą kategorię faktów a były to opowiadania, co p. Namiestnik powiedział do p. Koerbera i co Minister prezydent odpowiedział hr. Pinińskiemu. No przy tych faktach pozwolę sobie a priori pewne wątpliwości wyrazić co do autentyczności informacji p. Wójcika. On sam nawet w swej mowie nie podawał, tych rzeczy, jako takich o których słyszał, ale twierdził po prostu, że tak jest. Nie wiem czy i co do tych faktów będzie p. Wójcik pewnych dochodzeń żądał, ale mam nie bardzo głęboką wiarę i ufność w jego informacye tem bardziej, że sam przy jednym fakcie miałem sposobność przekonać się, że jego informacye nie są całkiem dobre.

Przytaczał on rozmaite imiona, rozmaitych Starostów, którzy się jakoby dopuszczali nadużyć i odrazu moje nazwisko tam się znalazło, choć przyznam się, że starostą nie jestem.

Podniósł on przeciw mnie oskarżenie, że dałem 1000 zł. na przekupienie wyborców w powiecie Chrzanowskim a więc w okręgu gdzie p. Wójcik kandydował. Już podczas jego mowy starałem się oświadczyć a teraz mu całkiem solennie oświadczam, że twierdzenie jego nie jest zgodne z prawdą. P. Wójcik chciał mi na dowód pokazać list, z którego tę wiadomość zaczerpnął.

Wierzę, że p. Wójcik taki list posiada i że mu taką rzecz doniesiono, ale z tego jeszcze nie wynika żeby to było prawdą i nie każda bajka daje prawo posłowi do czynienia publicznie zarzutów kolegom i to zarzutów bardzo poważnych bo zarzutów o przekupstwo. Sądzę, że na agitacyę wyborczą każdy może dawać pieniądze i choć tego w powiecie Chrzanowskim teraz nie zrobiłem, ale jeśli kiedy p. Wójcik jeszcze tam kandydować będzie, to obiecuję dać na agitacyę pewien fundusz. (Wesołość). Ale przyznam się że uważałbym te pieniądze za zupełnie wyrzucone bo byłem na zgromadzeniu w Chrzanowie gdzie byli wyborcy ze wszystkich powiatów, gdzie każdy z kandydatów mógł głos zabie-

rać i mogłem się naocznie przekonać o wrażeniach, jakie mowy kandydatów na wszystkich wyborców z IV. i V. kuryi nawet robią. Otóż moje wrażenie było (przepraszam p. Wójcika za to, że takie było moje wrażenie) że potrzebny byłoby najstraszniejszego nadużycia, najogromniejszej presyi, tej zmory całej jaką maluje p. Wójcik, aby wybór p. Wójcika przeprowadzić, bo w inny sposób w powiecie Chrzanowskim zdaje mi się byłoby to niepodobnem. A może Panowie myślicie, że ten kontrkandydat p. Wójcika to był jakiś rogaty Stańczyk, może jakiś obmierzły obszarnik? Nie, to był nauczyciel ludowy, syn włóścianina, dzisiejszy poseł Wojtyga.

Jako dowód prawdziwości niektórych zarzutów przez siebie przytoczonych powiedział p. Wójcik, że to a to twierdzone było w gazetach i że nie zostało z żadnej strony zaprzeczone. Jeśliby to miało być dowodem, to gdyby ktoś publicznie dziś się odważał, chciał przeczytać wszystkie dzienniki, szczególnie opozycyjne, które przeciw niemu podnoszą zarzuty, i chciał na nie odpowiadać i czas tracić na to, aby ewentualnie się procesować jeśliby dziennik sprostowania umieścić nie chciał, to jużby na inną pracę z pewnością czasu mu nie stało.

W ogóle rzucanie podejrzeń, twierdzeń niedowiedzionych było zdawna bronią rozmaitych opozycyj i agitacyjną stronnictw. Jest to broń straszna, która może nieraz spokojnego człowieka odwieść od poświęcenia się życiu publicznemu, bo nie jest to przyjemnością być narażonym na szkalowanie i oszczerstwa. Ale każda broń trwa do pewnego czasu, stępi się i ona, bo po pewnym czasie i ludzie stają się mniej łatwowierni i nie wierzą temu co w gazetach się mieści.

Toteż według mnie należy sobie powiedzieć: czyń co ci sumienie każe, nie dbaj o to co gazety o tobie piszą.

Ale proszę Panów, jeśli takie twierdzenia podnoszone są przeciw władzy jakiejś wyższej, która tu w osobie namiestnika bronić się może, albo przeciw koledze, który oczywiście ma sposobność na nie odpowiedzieć, są jeszcze mniej rzeczą bolesną, to z drugiej strony wszystkie zarzuty podnoszone tu przeciw urzędnikom państwowym, gdyby się pokazały niesłusznymi, tym urzędnikom ciężką krzywdę czynią, — bo oni tu się broić nie mogą, bo te podejrzania o nadurzycie ich władzy to choćby udowodniono że są nieprawdziwe, to zawsze później jeśli się je powtórza, to nareszcie ludzie powiedzą: przecież musi być coś na tem prawdy! Calomniez, calomniez il en restera toujours quelque chose.

Już to przeszłego roku podnosiłem, że stronnictwo większości jak i stronnictwa

mniejszości występowało stanowczo przeciw nadużyciom, popełnianym po jednej, czy po drugiej stronie i powinniśmy, jak to poprzedni mówca p. Dzieduszycki podniósł, wystąpić stanowczo i kategorycznie przeciw terroryzmowi wyborczemu. Stosunki o których miałem sposobność przekonać się n. p. w Krakowie, doszły do tego, iż żadne zgromadzenie publiczne spokojnych obywateli odbyć się nie może, bo „towarzysze“ siłą pięści i gardła je rozbijają. Oni się domagają wolności słowa, ale biada temu, któryby na ich zebraniu chciał wystąpić ze zdaniem przeciwnem ich zdaniu i ich twierdzeniu. Nie chcę wspominać o innych przykładach terroryzmu, które wyliczył p. Dzieduszycki, a jeżeli p. Stojałowski nazwał taki terroryzm „moralnym“ to w mojem pojęciu inaczej, jak fizycznym i bardzo fizycznym nazywać go nie można. (Brawo).

Między faktami, które tutaj p. Wójcik podniósł, przytoczył, że porywano kartki, które miały być ze starostwa rozsyłane z wypełnionem nazwiskiem kandydata rządowego. Otóż proszę Panów, miałem sposobność mówić z kimś a mianowicie z naszym kolegą ks. Pastorem, który był wyborcą w okręgu jasielskim a który mię zapewnił, że wszystkie kartki były pocztą rozsyłane a były najzupełniej czyste. Natomiast dowiedziałem się, że wszystkie kartki, które były na kontrkandydata więc na p. Stapińskiego były stampilią jakąś kauczukową drukowane. Nie wiem w jaki sposób kartki te były oddawane, ale mnie zapewniono, że kartki na p. Stapińskiego oddane, były stampilią drukowane. Jakkolwiek w naszej komisji podobne głosy unieważniano, to jednakowoż, te które w ten sposób na p. Stapińskiego zostały oddane, zostały przyjęte. Zresztą w tej komisji zasiadali ludzie, którzy reprezentowali także stronnictwo p. Stapińskiego, bo tam zasiadał Drewniak, który do nieprzyjaciół jego nie zalicza się z pewnością. P. ks. Stojałowski, któremu na przeszłej jeszcze dyskusji generalnej nad budżetem zarzucano, że przytaczając pewien fakt, nie całkiem z prawdą zgodny, i którego zawezwano ażeby dowód przedłożył, dowodu takiego dotychczas nie dał. Za to mszcząc się niejako, że dowodu dostarczyć nie może, twierdzi rozmaite rzeczy, mówiąc: „panowie nie zaprzeczycie, to jest prawda“ i tem chce udowodnić poprzednie swoje twierdzenie.

I tak powiedział, nędza jest w Galicyi, tego Panowie nie zaprzeczycie. Pewnie, nędza jest. Drugim pewnikiem jest, że większość tego Sejmu nie zgadza się dziś z opiniami i zdaniem ks. Stojałowskiego. I z tych dwóch faktów połączonych w niekoniecznie logiczny związek, wywodzi: dlatego jest, wyłącznie dla tego jest nędza, ponieważ ta większość tym

sejmem rządzi. Jeżeli powiedział, że stuletniego zaniedbania nie zdołaliśmy w ciągu lat 30 naprawić, to muszę odpowiedzieć, że przecież inne kraje także nie stoją na miejscu, lecz w tych 30 latach przecież naprzód postąpiły. Więc my musimy i nasze stuletnie zaniedbanie powetować i ten 30 letni postęp innych krajów dopędzić. (Brawa).

Więc jeżeli jest bieda w kraju, to gnucie wszystkich i jednych i drugich (a słyszałem to także z ust posłów opozycyjnych) — dlatego też powinniśmy szukać sposobu, szukać środków, ażeby raz z tej biedy wyjść. A to stać się może przez popieranie przemysłu, przez utworzenie komunikacyi, przez utworzenie rzeczy ogólnie pożytecznych a to wszystko bez nakładów się nie obejdzie. A więc tylko tym środkiem który gniecie tak samo mniejszą własność jak i większą można przyjść do jakiegoś lepszego stanu.

Pozwolę sobie tu jeszcze wspomnieć o jednej osobie, o urzędniku, o którym się długo rozwoził p. ks. Stojałowski a mianowicie o p. Michałowskim. Dowodem jego winy, więcej nawet, jego cynizmu ma być to, że znajdował się na galeryi i sam nie odkrzyknął ks. Stojałowskiemu „nie prawda!“

Proszę Panów, jeżeli słysząc to twierdzenie p. Starosta Michałowski mógł utrzymać swoją równowagę, to jest to tylko dowodem jego spokoju a ponieważ sam sądzi o innych podług siebie, więc rozumiem, czego p. Stojałowski nie rozumie, że p. Michałowski mógł utrzymać swoje nerwy w ryzach nawet słuchając przemówienia p. Stojałowskiego. (Brawo).

Mówił także ks. p. Stojałowski, że w Prusiech podobnych nadużyć wyborczych jak u nas nie ma. W tych miejscach, gdzie ja byłem, nadużycia nie widziałem, w Prusiech przy wyborach także nie byłem, to wiem jedynie, że gdyby ks. Stojałowski agitował tam w ten sposób i judził jedną warstwę przeciw drugiej w ten sposób, jak to czyni u nas, gdyby dochoził do tego, co tu dziś mówił mianowicie o kosach i o roku 1846 (a sądzę że na swoich zebraniach mówi on jeszcze dosadniej), to w Prusiech już dawnoby przestał agitować. (Brawo.) Rząd prędkoby z nim skończył. U nas słabość a raczej wyrozumiałość wobec polaka i rodaka pozwala mu na taką agitację w ten sposób prowadzoną. (Brawo).

Co do samego prowizoryum nie zostały wniesione żadne odmienne wnioski. Jedynie tylko ks. p. Stojałowski, nie wiem czy w swem tylko czy w imieniu także innych członków tego Sejmu oświadczył, że przeciw pro wizoryum wotować będzie.

Nie potrzebuję przypominać Panom, co się stało, gdybyśmy to zapatrywanie przyjęł

Albo musiałyby stanąć cała maszyna krajowa, albo przyszlubiemy do stanu ex lex, jak Węgrzy to nazwali. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba wnioski komisji budżetowej przyjąć raczyła. (Brawo).

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy achwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na rok 1900.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

II. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowoklasowego i do 50/0 podatku od wolnych domów w wysokości 65 groszy od każdej korony całej przypisanej należitości tych podatków;

b) dodatek do państwowych podatków bezpośrednich osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 Dz. pr. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 72 groszy od każdej korony całej przypisanej należitości tych podatków;

c) opodatkwani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do popatków,

wymienionych w II. a) w wysokości 54 gr., zaś do wymienionych w II. b) w wysokości 61 gr. od każdej korony całej przypisanej należitości tych podatków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

III. Upoważnienia powyższe pod I i II. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1901 roku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby jeszcze drzed otwarciem Rady państwa zwołał Sejm na dłuższą sesję.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki:** Wnoszę o przyjęcie prowizoryum budżetowego w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje prowizoryum budżetowe w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

**Marszałek.** Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Punkt

11. Sprawozdanie Komisji budżetowej w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany.

Sprawozdawca poseł **Lubomirski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta.)

Sprawozdanie.

Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dobra Dublany.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy wywiązując się z danego przez Wys. Sejm polecenia na podstawie wniosku komisji budżetowej przystąpił do bliższego zbadania, która z wskazanych inwestycji jest najpilniejszą i przyszedł do przekonania, że wypada rozpocząć od szkoły wyższej. Nie mogąc przedłożyć uchwały do sankcji z powodu braku sprecyzowania wysokości zaciągnąć się mającej pożyczki, a dla uniknięcia skutków, które ogólnie uznane są za szkodliwe naruszenie zasady internatu, zaliczkowo z dotacyi kasy krajowej wykonał do budowy do wyższej szkoły wedle kosztorysu wynoszącego 40.000 Koron. Ilość zgłoszonych uczniów zwiększona w tym roku o 20 uczniów usprawiedliwia ten krok dostatecznie.

Co do szkoły niższej przedkłada Wydział krajowy wnioski mające na celu wybudowanie dwóch budynków parterowych na

mieszkania dla nauczycieli kosztem 40.000 K. a wraz z kanalizacją 43.000 K.; motywuje to tą okolicznością, że lokal dawnej szkoły przy małej restauracji da się jeszcze utrzymać 10—12 lat, przednia zaś wyższa część budynku, zbudowana z drzewa nie da się utrzymać; koszta zaś dwu budynków parteryowych nie będą wyższe jak budynki jednego piętrowego; przeobrażenie starej szkoły na mieszkania przy wybudowaniu nowego budynku na lokale szkolne, kosztowałoby o 8.000 Koron więcej.

Wydatek 12.000 Koron jako koszt zaciągnięcia pożyczki uznaje komisya za usprawiedliwioną.

Uznając motywa Wydziału krajowego i w nadziei, że przez te inwestycje zaradzi się radykalnie brakom, które powstrzymywały rozwój szkoły, komisya budżetowa wnosi zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na majątek Dublany pożyczki hipotecznej w kwocie 100.000 K. spłacalnej przez amortyzację, i do użycia uzyskanego z tej pożyczki funduszu na pokrycie kosztów budowy nowego skrzydła domu internatowego wyższej szkoły rolniczej i na wybudowanie pomieszczeń dla nauczycieli niższej szkoły rolniczej w Dublanach“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje trzecie czytanie ustawy i statutu dla miasta Krakowa.

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):  
Interpelacya.

Do

Wysokiego Wydziału krajowego  
we Lwowie.

Na posiedzeniu Sejmu krajowego we Lwowie w dniu 30. grudnia 1899, na wnio-

sek podpisanego zapadła następująca uchwała:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby projekt obwałowania Wisły w powiecie Bialskim jak najrychlej wypracował i na najbliższej sesji pod uchwałę przedłożyć raczy.

Na tej więc podstawie podpisani zapytują o ile uchwała powyższa przez Wysoki Wydział krajowy wykonaną została i czy prace wstępne są już w toku lub kiedy rozpoczęte zostaną, a to ze względu na wielkie szkody, jakie co roku wylew Wisły nadbrzeżnym gruntem w powiecie Bialskim wyrządza tem bardziej, że ze strony drugiej przez Państwo Pruskie wały ochronne już dawno wybudowane zostały.

Lwów dnia 21. grudnia 1900.

Interpelant

Kramarczyk m. p.

Data, Krempa, Warzecha, Potoczek, Ostapczuk, Winniczuk, Średniawski, Styła, Wójcik, Niebyłowicz, Milan, Z. Jaworski, Bernadzikowski, Wachnianin, Jugendfein, Okuniewski.

Interpelacya

Do

JWielmożnego Komisarza Rządowego.

W roku 1899 odbywały się ćwiczenia wojska w gminie Sułkowicach (powiat Myślenicki) gdzie strzelano do tarcz.

W dniu 3. sierpnia w sąsiedniej gminie Ruduik, położonej za górą, w miejscu gdzie już nie miało być z powodu strzałów żadnego niebezpieczeństwa, Wincenty Bylica wraz z żoną i trojgiem dzieci żęli na swoim polu żyto.

Naraz usłyszeli świst kul więc poczęli uciekać do domu. Wśród ucieczki trafiła kula żonę Bylicy w nogę i zdruzgotła ją po nad kostką, tak, że ta padła zemdlna na ziemię, a nikt jej nawet z pomocą przyjść nie mógł, gdyż kule ciągle świstały w powietrzu. Dopiero gdy strzelać przestano, dano jej ratunek i upływ krwi zatamowano.

Do chorej żony sprowadzał Bylica lekarzy a wreszcie odwiózł ją do szpitala Św. Łazarza w Krakowie, skąd po 4 miesięcznym pobycie wróciła do domu niewyleczona.

Wskutek wydatków na lekarstwa, doktorów i opiekę dla chorej, oraz braku gospodyni przy gospodarstwie i matki 5-ga dzieci, Bylica popadł w nędzę i nie może teraz żonie kalece dać należytej opieki.

Udawał się przez c. k. Starostwo w Myślenicach do c. k. Rządu o wynagrodzenie krzywdy wyrządzonej mu przez nieostrożność władz wojskowych, lecz długo żadnej odpowiedzi nie otrzymał, dopiero w ostatnich

miesiącach br. dostał uwiadomienie ze Starostwa, że otrzyma 500 zł. jeżeli się zrzeknie aktem notaryalnym wszelkich pretensyj do Rządu, na co Bylica nie mógł się zgodzić już z tego powodu, że stracił on dotąd przeszło 500 złr.

Zważyć nadto trzeba, że żona Bylicy pozostanie najprawdopodobniej do śmierci kaleką, zamiast pełnić obowiązki gospodyni i matki pięciorga dzieci, stanie się wprost ciężarem dla całej rodziny.

Z tego powodu, oraz ze względu na poniesione już koszta zażądał Bylica 1500 złr. odszkodowania, uważając tę kwotę możliwie najniższą za takie nieszczęście.

Wobec tego zapytują podpisani:

Czy Wysoki Rząd zechce jak należy, wynagrodzić krzywdę wyrządzoną rodzinie Bylicy za kalectwo żony jego, bądź to przez danie sumarycznego odszkodowania, bądź też przeznaczając stałą roczną pensję na utrzymanie chorej i zwrot dotychczas poniesionych strat?

Lwów dnia 21. grudnia 1900.

Interpelant

A. Średniawski.

Kramarczyk, Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Milan, Okuniewski, Warzecha, Nowakowski, Winniczuk, Soleski, Ostapczuk, Bojko, Krem-  
pa, Data, Potoczek.

Interpelacya

Do

JWielmożnego Pana Komisarza Rządowego  
we Lwowie.

Ponieważ pomimo najliczniejszych upomnień w Wysokim Sejmie stawianych przez posłów włościańskich, zdarzają się w całym kraju wypadki a szczególnie w okolicy Białej i Żywca, że handlarze i masarze wykupywane sztuki świń rzeźnych od gospodarzy wiejskich jako producentów pomimo własnej rewizyi i oględzin przed zapadnięciem kupna, później po odebraniu i zabiciu sztuki w razie dostrzeżenia wagrów w mięsie świńskim, zapozywają prywatnie i sądownie producenta do odebrania części zabitej sztuki a zwrotu nie tylko ceny zapadłej ale ponadto ponoszenia wszystkich wynikłych kosztów kupna lub rzeźnika, co nadmiernie niszczy i tak już biednego chłopca czyli producenta, który jedynie z tego źródła dzisiaj i tak słabego ma zaspokoić wszystkie wydatki gospodarskie oraz podatki krajowe i rządowe.

Dla tego podpisani zapytują:

Czy Wysoki Rząd nie byłby już raz skłonny do wydania w tym kierunku odpowiednich rozporządzeń i przepisów, że kupu-

jący winien sobie badać sztukę według jego najlepszej wiedzy i praktyk a po zapadnięciu ugody kupnej i zapłaceniu odebrać takową na własny zysk lub ryzyko, ażeby tym sposobem ochronić producenta przed najniegodziwszym wyzyskiem, jaki się dzisiaj praktykuje.

Lwów, dnia 21. grudnia 1900.

Interpelant

Fr. Kramarczyk mp.

Data, Krem-  
pa, Wójcik, Styła, Jugendfein, Okuniewski, Niebyłowiec, Milan, Ostapczuk, Średniawski, Warzecha, Potoczek, Winniczuk, Bernadzikowski, Wachnianin, Zygmunt Ja-  
worski.

**Marszałek.** Pierwszą z tych interpelacyj odstąpię Wydziałowi krajowemu, dwie następne zaś p. Komisarzowi rządowemu. Proszę odczytać dalsze interpelacye i wnioski.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacya

Do

Wysokiego Wydziału krajowego.

Do przeniesienia z Archiwum lwowskiego, zwanego bernardyńskim ksiąg Czchowskich, Bieckich, Pilzneńskich, Sandeckich, Zatorskich i Oświęcimskich do krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie nie zwiększono lokalu tego Archiwum, a nawet c. k. Sąd krajowy nie przywrócił dotąd tych dwóch ubikacyj, które należały pierwotnie (do roku 1878) do szczuplejszego Archiwum Województwa Krakowskiego.

Obecnie księgi wbrew instrukcyi, częściowo pozostawać muszą w sali kancelaryjnej a we właściwym Archiwum ciasnota jest więcej niż niedogodną, szafy za gęsto ustawione, za wysokie, na górnych półkach zupełnie ciemność nie dozwala odczytywać tytułów ksiąg, do czego naturalnie instrukcyja światła używać zabrania.

Zważywszy, że ten stan może być niebezpieczeństwem dla ksiąg, zawierających nieocenione źródła historyczne, których strata, gdyby kiedykolwiek zginąć miały, nie dałaby się niczem pawetować.

Zważywszy, że Wydawnictwo aktów grodzkich i ziemskich zbyt powoli postępuje — podpisani mają zaszczyt zapytać:

I. Czy zamierza Wysoki Wydział krajowy czynić starania, aby c. k. Sąd krajowy przywrócił Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, duże, sądowi mało przydatne, sale należące niegdyś do Archiwum Województwa Krakowskiego, ewentualnie przydał nadto, przy zamierzonej rekonstrukcyi gmachu, parę dalszych ubikacyj?

II. Czy Wysoki Wydział krajowy zamierza działać w tym kierunku, aby Wydawnictwo aktów grodzkich i ziemskich wogóle różnie postępowało, w przyszłości zaś uwzględniono z fundacyi Aleksandra hr. Stadnickiego i tę część aktów, tak zwanych, bernardyńskich, która kilka lat temu przewiezioną została do Krakowa, a przedstawia pierwszorzędny materiał historyczny?

We Lwowie dnia 18. grudnia 1900.

Interpelujący

Jan Trzeciecki m p,

Urbański, Szeliski, Wojciech Dzieduszycki, Horodyski, Klemens Dzieduszycki, Szeptycki, Rozwadowski, Bielański, Sękowski, Jan Puzyna, Kozłowski, Sala, Borkowski, Zagórski.

**Marszałek:** Interpelację tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

**Sekretarz p. Urbański:** (czyta)

Wniosek.

Zważywszy, że tak znaczne podrożenie opału, specjalnie węgla w naszym kraju jest powodem coraz większej nędzy ludności a tem bardziej dotkliwiej czuć się daje, że ludność nie znajduje zarobku w naszym kraju z braku fabryk i nierozwiniętego przemysłu;

Zważywszy, że w obec co raz większego przyrostu ludności występuje co raz większa trudność w wyszukiwaniu zarobku;

Zważywszy wreszcie i to, że ziemia w zachodniej części naszego kraju nie jest bez pożytecznych kruszców i węgla, które w razie wyszukania i wydobywania ich, podniosłyby nasz kraj i dałyby tysiącom ludności zarobek i obniżyłyby ceny potrzebnych kruszców, które niesłychanie drogo płacimy za granicą naszego państwa.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił odpowiednie kroki w tym kierunku i wstawił do budżetu krajowego na rok 1901 sumę 20.000 koron na badania geologiczne i zasilił z tego funduszu już rozpoczęte poszukiwania, które z braku fundusów zostały wstrzymane.

We Lwowie, dnia 21. grudnia 1900.

Wnioskodawca:

Antoni Styła w. r.

Krempa, Wójcik, Milan, Kramarczyk, Data, Soleski, Warzecha, Bernadzikowski, Bojko, Niebyłowiec, Ostapczuk, Nowakowski, Rotter, Okuniewski, Romanowicz, Wachnianin, Stojałowski, Potoczek.

**Marszałek:** Pierwsze czytanie tego wniosku, umieszczę na porządku dziennym jedne z najbliższych posiedzeń.

**Sekretarz p. Karatnicki:** (czyta)

Interpelacja

pp. Ołeśnicko i Okunewsko

do Jeho Ekscelencyji gr. Pinińskoho, Namistnyka Hałyczyny, jako przedstawytela c. k. prawytelstwa.

Perewedeni w dniach 13. i 17. Hrudnia 1900 wybory do Rady derżawnoji z IV. i V. kuryji w wschidnij Hałyczyni i poperedywszi tijiż wybory wyborciw wykazały majże w kożdym powiti ciłyj rjad raziaczych nadużyż z storony c. k. włastej politycznych i jich organiw.

Pomymo zajawłenia, danoho tak Jeho Ekscelencyjeju c. k. Ministrom-Prezydentom, jak i Jeho Ekscelencyjeju gr. Namistnykom przedstawytelam ruskych organizacyj politycznych, szczo wybory ti perewodytyś budut legalno i bezstoronno, — postupały c. k. własty polityczni w jaskrawij superecznosty tak z tymy zajawłeniami, jak z postanowamy zakona, i postawywszyś widrazu na stanowysko partyjne po storoni polskoho komitetu centralnoho, pereminyły c. k. Urjady polityczui w jawni tohoż ekspozytury, a cili legiony swoich organiw w neutomymych zawziatyh agentiw tohoż kandydatiw.

Ponyższe nawodiat pidpysani łysze naczestynu dijszowszych dosy do jich widomosty i prowirenych nymy faktiw tych nadużyż — odnak i ti fakty stanowlat wymownu ilustracyju bezprawnoho stanu, zapanuwawszoho w naślidok takoho stanowyska c. k. włastej w cilim kraju, a osoblywo w powitach, zameszkałych Rusynamy, a majuczoho na ciły widobraty Rusynam jich najważnijsze uprawnenie konstytucyjne i ne dopużasty jich do swobodnoho wyboru swojich parlamentarnych przedstawyteliw.

Fakty ti, operti na autentycznych relacyjach i poperti nawedenymy pry tychże dokazamy, sut slidujuczzi:

W powiti Zołocziwskim:

1. Dnia 3/11 przybuw do Uszni na prawybory starosta Roder. Jeszcze na doroziskazaw win Fedorowy Hranyczci: „Nie głosujecie na księdza, to dostaniecie 500 złr. na gminę“. W kancelaryji hromadskij skazaw wijt ludjam: „Pan Starosta obiciajut 500 złr. na hromadu, jesły budete hołosuwaty, jak ony chotiat“. Koły poczaly padaty hołosy na Sytyńskoho, poczaw Starosta jeho imia perekruczuwaty na „Sylnyckyj“ i uneważniaw koždyj hołos. Koły poczuw starosta, szczo o. Syłyńskij rozdawaw ludjam kartky, rozlu-

czyenij skonstatowaw, szczo „ksiądz podburzył gminę, wywierając presję agitacyjną“ za-perestaw prawyboriw i widjichaw.

2. W Zborowi parewodyw prawyborij starosta Roder rano, koły szczo wsi spały. O termini wyborciw ne powidomłeno.

3. W Mohyłowci perewodyw prawyborij komisar Kwiatkowskyj, o; termini nichto ne znaw, tam jawyło sia łysze dwoch wyborciw.

4. W Biłohołowach prybyto powidomlenie o prawyborach weczor, a prawyborij pereprowadyw komisar Kwiatkowskyj na druhyj deń o 7. rano bez uwidomłenia hromady pry ucasty kilkoich ludej.

Wybranyj wyborciam zakazaw komisar hołosuwaty na o. Taniackewycza, zajawljacy: „Popy i dziaki — robią dla siebie tylko, nie dla kraju, — a więc głosujcie, jak pan starosta powie!“

5. W Bzowocy powidomlenie o termini prybyte buło łysze pered wyborami u weczir. Koły w IV. kuryji hołosowanie rozpoczałoś, udaryw Kwiatkowskyj bez przyczyny wyborciw z IV. kuryji w hołowu, a widtak weliw jehozhandarmowy widwesty do Zołoczewa, de prosyjdij try dny w aresztu. Koły w IV. kuryji poczaly padaty hołosy na pisma mysły komisarja, zamkneno hołosowanie, choć jeszcze czekało bohato takych, szczo jeszcze ne hołosuwaly.

6. W Bortkowi c. k. Starosta Roder jako komisar wyborczyj wyprawyw sprawdiszu orgiju. Koły pobaczyw, szczo mymo agitacyj i uhroz selane hołosujut na swoich kandydatiw, poczaw hańbyty wyborciw, poslidnymy słowamy, pokrywlatyś hołosujuczym i wypychaty uprawnnych do hołosowania za dweri. Do wijta i pysarja kryczaw: „Ty stary psie, śmierdzisz jeden z drugim w gminie, nie wiedzieć po co! Niedołęgi! Draby! Wysłę ja was na grzyby! Wyście wiedzieli naprzód, kiedy wybory, i mówiliście, że wszystko pójdzie wolno, — a teraz co będzie, ty stary durniu?“ Wyborcia Iwana Bykarja, staroho weterana z pid Königgrätzu wykynuw starosta własnoruczno za dweri i udaryw dwa razy w potyłyciu. Tak samo wykynuw Iwana Prysacza. Pry wykydaniu jich kryczaw do žandarma: „Ich habe Ihnen gesagt, dass sie Niemanden hereinlassen sollen!“

7. W Olszanycy, kotra czysłył około 2000 žyteliw, powynno wybyratyś w IV. kuryji 4, a w V. — 3 wyborciw i tak buło vse dosy, — teper c. k. Starostwo zowsim neprawno zarjadyło wybir w IV. kuryji łysze 3. a V. łysze 2. wyborciw.

8. W Serwyrach pidczas wyboru z IV. kuryji wydaływ komisar miscewoho parocha o. Mołczka z komnaty wyborczoji, choć mnohym ynszym wyborciam pozwoływ buty w

komnati. Prysutni widdaly znaczną bilszist hołosiw na o. Mołczka, odnak komisar ohołosyw misto neho wybranyj wijta, na kotroho upało wseho 3 hołosy na 13 hołosujuczych. — Wnesenyj protest ostaw bez uspicchu.

9. W Kutach widbulyś prawyborij w dny 7. padolysta pid wełykoju pressyjeju i pid wpływom agitacyji c. k. starosty Rodera. Na desiat dniw pered prawyborami wysłało c. k. starostwo Zołocziewske do Kutij komisiju dla rozslidzenia użytocznosti bicznoho kanału, wykopanoho czerez kutski sinožaty, protyw kotroho žyteli Kutij wnosiły czerez kilka lit do włastej politycznych i autonomicznych wsi-laki protesty i žaloby. Otže człeny žadanoji komisiji hołosyły, szczo jesły lude pijdut pry teperisznych wyborach za p. starostuju, to sej bicznyj kanał bude zasypanyj i zalahajuczi za neho podatky darowani. Szczo sam starosta takož używ powyższoji obicianky za sredztwo agitacyjne, wydno z toho, szczo w czasi perewodzenia prawyboriw kilka razi w pytwaw sia hołosujuczych na protywnych jemu wyborciw, czy ony je hospodarjamy, czy ni, a opisla pojatnyw, szczo pytaje sia o se dla toho, bo koły chto je hospodarem, to maje sinožaty nad kanałom. Same ohołoszenie prawyboriw prybyw wijt łysze na odnim budynku hromadskim, i to nad weczerom pered dnem, wyznaczenym na prawyborij, tak, szczo mało chto znaw, koły prawyborij widbudut sia. Pered rozpozczatjem prawyboriw, starosta ostro zakazaw wsiakych agitacyj i pidpowidań, a protywno z wdowołeniem prytakuwaw, koły rewizor wid chudoby, Fyłyp Romaniuk, słowom i diłom rozzywaw jak najbilszu agitacyju w komnati wyborczyj. — Tak samo sam starosta wpływaw lyczno na chid wyboriw, pochwalajuczy tych, szczo hołosuwaly na jehozkandydatiw, słowamy: „ładnie, bardzo ładnie!“ a protywno z pohorduju i našmizskany widzywaw sia do tych, kotri hołosuwaly na storonu kandydatiw hromady, bo kilka raziw tak wyrazyw sia: „Aha, dobre tebe wywczyły!“ — abo: „Chto starszyj i mudryj, toj hołosuje według swoho parekonania, a chto mołodij, to hołosuje tak, jak jehoznamowyły“. — Koły miscewyj uczytel widdaw swij hołos na naszu storonu, to starosta pohrozyw jemu znacuczco. — Koły wże wsi prysutni perehołosuwaly w V. kuryji i hromadska storona mała 33 hołosiw, a protywna 29 todi starosta skazaw hołosno: „Jeszcze brakuje cztery głosy“. Widtak zarjadyw czwerthodynny pererwu i przykazaw wijtowy i rewizorowy stiahnuty bilsze wyborciw. — Koły jawyły sia storonnyky hromadskoji listy i chotily widdaty swoji hołosy, to starosta ne chotiw dopustyty jich do hołosowania, kołyż jawyw sia chto z protywnoji storony, to łysze potrebuwaw skazaty: „Ja



hołosuju tak, jak perszi, a starosta wże sam dyktuwaw nazwyska swoich zausznykiw. Koły protegowana lista mała wże 34 hołosiw, a protywna storona stanula na 33 hołosach, to bilsze ne dopuszczczeno do hołosowania, starosta zamknuw hołosowanie.

Świdky na powyższy fakty: o. Wiktor Cebrowsky, paroch Iwan Karpij, Iwan Kipranyzyn, Stefan Gaba, Mychajło Masło, Wasyl Martyniuk, Semko Cycak, Onufrij Hetmanczuk, Iwan Małyj, hospodari, i J. Petryszyn, uczytel w Kutach.

10. W Ożydowi widbułyś w dny 23. Padołysta wybory z IV. i V. kuryji w toj sposob, szczo c. k. Starosta Roder, sam dyktuwaw hołosujuczyn swoich protegowanych kandydatiw, i bez prohołoszenia imen tychże hołosujuczyny wpysuwaw jich, jako tych, na kotrych hołosowano. W takyj sposob zapysaw na koryst protegowanych soboju kandydatiw hołosy Andrucha Czaplji, Danyła Szmigielskoho, Ołeksy Hudymy, Zichara Romanyszyna, Ylka Hudymy, Mychajła Harasymowa, Ołeksy Czuczmana, Pańka Łuszczancia, Iwana Zapotockoho, Procia Podolanky, Iwana Kołodky.

Świdky na toje sut: Nykoła Czuczman, Iwan Zajać, Semko Karpij, Pyłyp Kowal, Iwan Podolanka, Wasyl Fedorkiw, Semko Nakonecznyj, Fed' Jackiw, Fed' Fedorkiw, Petro Luszczyniec, Dmytro Kowal.

Mnohych, chotiaczych hołosuwaty na kandydatiw hromady, ne puskaw c. k. Starosta do hołosowania, zajawljuczny, szczo hołosowanie wże zamknene, koły tymczasom z protywnoji storony hołosujucznych, szczo i potomu dopuskaw do widdania hołosiw. Takym sposobom pozbawleni zystaly możnosty hołosowania: Semko Kaciura, Petro Łuszczaneć, Iwan Moskwa, Nykoła Czuczman i dr.

Świdky na toje -sut' zhadani nedopuszczeni wyborci.

C. k. Starosta dopustyw do hołosowania Szmila Fiszera, kotryj jest' małolitnyj.

Świdky na se: Iwan Zajać, Nykoła Czuczman.

Protyw tych wyborciw wneseno protest kotryj ostaw bez uspicu.

11. W Juśkowyczach pidczas perewedenia prawyboriw czerez c. k. komisarja Kwiatkowskoho buszuwaw po seli ekzekutor, stiahajuczny kary za posyłanie ditej do szkoły i hołosyw, szczo chto bude hołosuwaw na listu, popyranu komisarjan, tomu kara bude darowana. Koły mimo usylyj komisarja wyszła lista hromadska, zajawlyw tojże ekzekutorowy: „Zedrzej skórę ze wszystkich!“

W powiti Bobreckim :

1. W Kniseli perewodyw prawyborny c. k. likar powitowyj i pomymo, szczo kandydaty hromadskoji listy distaly o 20 hołosiw bilsze wid kandydatiw listy protywnoji, — ohołosyw wybranyj kandydatiw seji poslidnoji. Koły prysutui na czysłach perekonuwały jeha, szczo se nemożlywe, przyznaw, szczo pomyływ sia i radyw sam wnesly protest. Protest ostaw odnak bez uspicu.

2. W Lubszy perewedeno prawyborny zowsim legalno dnia 20. Padołysta, odnak c. k. Starostwo uneważyło jich zowsim bez przyczyny i wyznaczło druhi prawyborny na 7. Hrudnia.

W powiti Bereżańskim :

W Rekszyni prypustyw komisar do hołosowania w V. kuryji peredowsim służbu dwirsku i żydiw, — a koły widtak zaczyły selane hołosuwaty, zajawlyw, szczo hodyna wyboriw mynula i zamkneno hołosowanie, chocz kilkadiesiąt' uprawnnych stojalo szcze hotowych do hołosowania. Protest, wnesenyj protyw tych wyboriw, ostaw bez uspicu.

W powiti Borszcziwskim :

1. W Krywci dolisznim c. k. komisar Mglej koły miscewyj świaszczennyk o. Serbeńskij jawyw sia do hołosowania w IV. kuryji, powytaw jeha słowamy: „Czego ksiądz tutaj? Proszę wyjść i mnie nie przeszkadzać!“ a na zajawu świaszczennyka, szczo przyszoj hołosuwaty, widpowiw jemu, szczo widbyraje jemu prawo hołosowania i wykryslaje z listy wyborciw. Pry hołosowaniu z kuryji IV. zapysuwaw naczelnyk hromady i pysar w odnoj osobi, Czarneckyj, w oczach komisarja hołosy, padajuczny na o. Serbeńskoho i Iwana Stockoho, jako upawszy na Łewickoho i Marcyniuk a i mimo toho, szczo o. Serbeńskij i Stockyj znaczo bilsze oderżały hołosiw, zystaly wybrani wyborciami Lewickij i Marcyniuk.

Protest, wnesenyj do c. Starostwa i telegraficzna żałoba do Ministra-Prezydenta ostaly bez uspicu.

2. W Wołkiwciach uneważyło c. k. Starostwo perewodeni zowsim legalno prawyborny z kuryji IV. i V, i zarjadyło bez nijakoji prawnoji przyczyny na deń 1. Hrudnia nowi prawyborny, kotri perewoło pry asystencyji 18 zandarniow, jak nebud' i pry perszych i pry druhych prawyborach buw jak najbilszyj spokij.

W powiti Brodskim :

1. Pry prawyborach dnia 9. Padołysta w Hajach starobrodskych z V. kuryji distaly Nykoła Kuszpela i Hryń Harasymczuk (syn Iwana) po 36 hołosiw, a protywnyky Kornyło Mosiewycz 15 i Andrij Płaszoweckyj 14 hołosiw. W IV. kuryji distaly Hawryło Hałandiuk i Dmytro Korczak po 28 hołosiw, a protywnyky Kornyło Mosiewycz i Antin Pła-

szowekyj po 14 hołosiw. Pomymo toho obwistyw komisar Pilatowskij Mosiewycza i Płaszoweckoho wyborciamy z oboch kuryj.

2. W Smolni pry prawyborach dnia 10. Padołysta, kotri pereprawadzuwaw komisar Pilatowskij, distaly kandydaty selan z IV. kuryji o 5 hołosiw bilsze, jak jich protywnyky, — ale komisar ohołosyw, szczo wybrani ti, szczo distaly mense hołosiw.

3. W Zalizciach urjadyw komisar wyborczyj hołosowanie z V. kuryi tak, szczo widczytuwaw listu nadzwyczajno skoro i nezrozamilo, tak, szczo uprawleni ne mohły nawit' z'orjentuwaty sia, koły czyje imia buło proczytane. Kołyż w listi buw chto z żydiw, abo w zahali z partyi protywnoj miszczanskym kandydatam, todi komisar zapyniaw sia i sej maw nahodu hołosowaty. Jesły chto z miszczan, poczuwszy swaje imia, upimnuw sia szczo chce hołosowaty, komisar zajawlaw, szczo za pizno i ne dopuskano do hołosowania. Hołosujuczi na protegowanu listu ne potrebuwały wyczyslaty imen 15 wyborciw i łysze perszjy z'nych widczytaw jich z kartky, a widtak koždyj powtarjaw: „Ja tak samo jak Amarant“ i wsi ti hołosy poczysleno jako waźni, — koły tymczasom miszczane, hołosujuczi na listu protywnu musily koždyj wsich 15 wyborciw wyczyslyty. Koły protegowana lista osiahnuła bilszist' komisar zamknuw wybory i ne dopustyw około 200 zdajuczich miszczan do hołosowania. W sały w oczach komisarja cila hromada agitatoriw weła jawnu agitacyju, popychajuczy miszczan i wtyskajuczy jim kartky zi swojeju listozu. Protest miszczan do c. k. Starostwa i telegraficzna żałoba do c. k. Ministra-Prezydenta ostała bez uspicu.

#### W powiti Czortkwiskim.

1. W Kosowi perewodyw prawybory dnia 3. padołysta ewidencyjnij feldwibel Oltarzewskij w asystencyi żandarriw. O termini prawyboriw powidomleno wijta 2. padołysta weczernom, a w hromadi prawybory zo wsim ne buły ohołoszeni. W kancelaryi hromadskij pomistyla sia łysz komisya, — ludej ne dopustylły żandarmy do kancelaryi chocz miscia buło podostatkom. Lude stojaly na dwori. Pry V. kurji poklykuwaw komisar samych żydiw i dwirsku czeladz. Ne dopuszczeno bilsze jak 60 hospodarriw do hołosowania. Hołosowanie rozpoczaloś o hodyni 8. rano. Komisar pererwaw hołosowanie około południa, pryobiciujuczy ludiam, szczo po połudny bude prodowzuwaty sia dalsze hołosowanie. Ale po połudny samowitno, bez formalnoho pokinčenja hołosowania z V. kurji ohołosyw jako wybranych wyborciw Meczysława Bohdanowycza, didycza, Pańka Skoroho, firmana dwir-

skoho, Kubu Starzyńskoho, zastipcia wijta, Wasyla Krawcia i Fed'ka Łeškowa.

Świidky na se sut': Wasyl Melnyk, Nykoła Łeńkiw, Mychajło Pundij, Danyło Hołowatyj, Petro Melnyk i Petro Pszyk.

Protyw tych wyboriw wneseno protest, kotryj ostaw bez uspicu.

2. W Uhryniu pry prawyborach z V. kuryji dnia 7. padołysta komisar Starostwa Chołoniewskij ne chotiw dopustyty do hołosowania wsich uprawnenych. Koły wyborci upimnuły sia o swoji prawa, dobyw komisar rewolver z surduta i zajawyw, szczo bude strilaty do narodu. Ale uspokoily jeho starszi hospodari, win polysztyw akta i widjichaw. Dnia 10. padołysta aresztowaly żandarmy Antona Pliszku, Kuzia Babiaka i Pawła Starzyńskoho, t. j. tych, kotri komisarja uspokoily i ne dopustylły do možlywych nepokoiw. Starosta Wybranowskij staw kryczaty na aresztowaných. Babiaka nazwaw „starym buntownikiem“ i pohrozzyw „ja cię nauczę!“ Do Pliszky skazaw: „Ty nosisz medal?“ — „Ta noszu p. starosto!“ kryknuw: „Milcz! stul mordę!“ Do Starzyńskoho, pryskoczzyw, poczaw mu hrozty kułakamy i kryczaty: „Ja was nauczę draby! Ja poszłę do was 2 szkadrony żołnierzy, aby się...“ Widtak kazaw jich zamknuty, odnak w korotkim czasi poklykaw jich znow do sebe i ohołosyw ich wilnymy, znaczyt sam uznaw, szczo ne buło najmenšoj pryczyny do jich aresztowania. Wybory ti mymo wnesenoho protestu, przyznano waźnymy, a krajno prowokacyjne wystuplenie komisarja Chołoniewskoho ostało bezkarnem.

#### W powiti Drohobyckim:

1. W misti Drohobyczy pry wyborach z V. kurji zawidujuczyj mistom starszjy powitowjy komisar Napadijewycz misto obwistyty afszamy czas i misce prawyboriw na V. kuryju, woliw se roztrubyty, w naślidok czoho mohły o tim dowidatyś łysze ti, szczo se sluczajno czuly.

1. W Horucku komisar wyborczyj Krysa, c. k. Sekretar Starostwa prystupyw do perewedenia wyboriw z V. kurji w ynšim lokały wyborczim, jak buło ohołoszene. Do hołosowania prypustyw peredowsim samych żydiw i jich storonnykiw w zabalnym czyšli 17 ludyj i pobaczywszy, szczo bilszist, zamknuno hołosowanie, ne dopustywšy wyższe 150 hospodarriw do wyboru. Komisar sej tak buw šwidomyj spownenoho nadużytia, szczo ne prystupyw uže do zapowidženych prawyboriw z kuryji IV., a łysze czym škorsze opustyw seło.

#### W powiti Horodeńskim:

W Petrowi komisar wyborczyj c. k. praktykant koncept. Popel ne zazcaw wyznacze-

nych na godziny 9. rano dnia 1. Hrudnia 1900 prawyboriw z kuryi V. w oznaczeniu czasi, a pererywaw i wyżydaw do hodyny 12. w połudne, szczyby wyborci narodni znaczo ne pereważyły czysłom partji dwirskoj. Widtak weliw żandarmowy wpuskaty persze wyboćiw żydiw i aż opisła selan, a koły se ne zapewnyło protegowanij nym listi biliszosty, podilyw hołosy, upawszni na kandadata selan, Bazawaluka, na try czasty, i zapysuwaw jich okremo pry imenach Bazawaluk, Bazawalak i Bazawalek, jako pry troch riżnych osobach, i zariadyw styslijszyj wybir miż Bazawalukom a wijtom. Pry stislijszym wybori rozdiływ znow padajuczi na Bazawaluka hołosy na kilka czastej, a koły na wijta upało 16 hołosiw, zamknuw wybory i ohołosy wijta wybrany, choc jeszcze do 200 uprawnnych selan zdało, domahajuczyś prypuszczenia do hołosowania.

W kurji IV. tożje komisar weliw prawyborciam selanam wyjty z sali, a żandarmy derżały jich na dwori w takim widdełeniu, szczo ne mohły czuty, jak komisar widczytuwaw listu.

Koły odnak proczytuwaw komisar uprawnnych do hołosowania żydiw, to żydiwski agitatory, kotrym wilnyj buw prystup do sinej, wykłykały swoich storonnykiw, i ti jszły hołosuwaty. Miscewyj paroch, o. Danyłowycz, poważyj stareć, chotiw tak samo i selańskym wyborciam daty znaty, kotroho z nych czytaje komisar, — szczo tak rozhniwało komisarja, szczo z krykom weliw żandarmowy jeho areztuwaty, i sej, zajawywszy o. Danyłowyczowy, szczo jest areszowanyj, wyprowadyw jeho z sali. Selane wyborci zhirszeni i obureni do krajnosty sym faktom, w czyśli wyższe 150 ludej opustyły misce wyboru.

Wnesenyj protyw tych wyboriw protest do c. k. Starostwa maw toj naślidok, szczo Starostwo przynało wprawdi ważnym wybir Bazawaluka, ałe widszkoduwało sia nedopuszczeniem do hołosowania Hoholuka, ne rozpysawszy na jeho misce popередno wyboru odnoho wybirci z Petrowa. Starostwo zasłonyło sia tym, szczo Hoholuk buw karanyj.

2. W Raszkowi komisar wyborczyj, weterynar Skocińskij, rozpoczawszy prawybory z kuryi V., pererwaw tijiż na żadanie dwirskocho ekonomy, i zdaw tak dowho, doky dwirskoča służba ne jawyłaś do hołosowania. Koły komisar widtak poczaw selan nedopuskaty do hołosowania i odyn z nych, Matij Kohut, domahaw sia, szczyby i selan do hołosowania dopuszczeno, — to komisar kazaw jeho pry-areztuwaty.

3. W Olijewi koroliwskij toj sam komisar Skocińskij riwnoż ne dopuskaw uprawnnych selan do hołosowania, a żadajuczych dopuszczenia zneważaw słowno. I tak do Iwana

Chrunyka, koły sej prosyw, szczyb jeho dopuszczeno do hołosowania, skazaw komisar: „Marsz drabiel!“ a Iwana Bernyka, Kłyma Demianczuka i Fedora Biłozerskocho weliw areztuwaty.

W powiti Horodeckim:

W Zaszkowyczach widbułyś prawybory tak, szczo deń pered tym, koły wże stemniło, prybyw bromadskij naczalnyk na korczni obwiszczenie, szczo prawybory widbudut sia na druhyj deń rano.

W powiti Husiatyńskim:

W Wasylkiwciach widbułyś prawybory w oboch kuryach z newyskazanymy protywkakonnostiamy. Do hołosowania prypustyw komisar Makoweckij peredowsim partyju żydiwsku i dribnoszlachocku i pryjmaw wid odnych i tych samych po kilka hołosiw. Imenno: Adolf Kmickij hołosuwaw w V. kuryji dwa razy (świdky wasyl Dubła mołodszyj i Petro Storoziuk,) Franko Prybyła i Franko Czajkowski hołosuwały w V. kuryji po dwa razy (świdok Iwan Romaniuk), Karol Zdamiak, kotryj nedawno, bo w r. 1900 sydiw w wiaznycy za kradź, hołosuwaw w V. kuryji dwa razy, a Iwan Kunickij trzy razy (świdok Dmytro Komorowskij), Petro Mindrowskij hołosuwaw w IV. kuryji dwa razy (świdok Iwan Prociuk), Franciszok Wesołowski hołosuwaw w V. kuryji dwa razy (świdok Tomas Rybak), Maryjan Mysztok, mymo szczo ne buw w listach zowsim wykazanyj, hołosuwaw w oboch kuryjach, Moszko Seidmann, ne wykazanyj w listi, hołosuwaw w V. kuryji dwa razy (świdok Jużko Bijak), Dmytro Pyskalnyj, słuha dwirskij, hołosuwaw w V. kuryji, choc ne buw w listi wykazanyj i jest małolitnym, Leon Rychlewskij hołosuwaw w V. kuryji, choc doperwa wid dwuch misiaciw w hromadi zameszkałyj, a Wincentyj Szymańskij hołosuwaw w IV. kuryji, choc jemu prawo hołosowania w tij kuryji ne służyło (świdok na oba fakty Jużko Walczyszyn), Szmilko Szere hołosuwaw w oboch kuryjach, choc jest' małolitnyj i w nijakij kuryji ne maje prawa hołosowania (świdky Iwan Walczyszyn i Jużko Walczyszyn, Fed' Masztalir, kotromu zajawyw Fed' Biłous, szczo jeśty bude na polsku kartku hołosuwaty, to wilno bude jemu hołosuwaty, kilka raziw schoće, — dijestno sprobuwaw i dijestno pryniato wid neho dwa hołosy w koźdij kuryji. Komisar mymo wyraznoho prypysu pryjmaw hołosy kartkamy, i kartky wczyslaw, jako widdani hołosy, choc dotyczni uprawnzeni zowsim ustno ne hołosuwały (świdky na se: Fed' Masztalir i Fed' Hujwan). Protych tych wyboriw, z podoptaniem zakona i wsiakocho czuwstwa sprawedywosty perewedenych, wneseno protest, zaosmotrenyj 159 pidpysamy, — a kromi toho 252 uprawnnych jawyłość ustno

z żałobu pered c. k. Starostwom i wnesły takoz pyśmenno żalobu do c. k. Namistnyctwa i Ministra — Prezydenta, ale vse to ostało bez uspichu.

W powiti Jarosławskim:

1. W Krasnim koło Majdanu rozihnaw dnia 5. Padołysta 1900 wachmajster c. k. żandarmeryji z Majdanu samowilno paredwyborcze zibranie, wedene pid prowadom o. Romana Pasiczyńskoho, parocha z Dobroji, z toji przyczyny, szczo tojeż ne było prozwołene c. k. Starostwom, jaknebud' było se wže po rozpysaniu wyboriw, i tym samym mohło widbuwatys bez zawidomjenja i przywołu własny politycznoji.

Świdky na sej fakt: o. Roman Pasiczyńskij, paroch z Dobroji, o. Josyf Zaremba, paroch z Tęplycz i Dr. Danyło Stachura, kandydat advokatskyj z Peremysla. Żaloby telegraficzni, wneseni do c. k. Starostwa w Jarosławi i do c. k. Prezydenta Ministriw, ostały bez uspicha i odwita.

2. W Skołozowi koło Radymna perewiw komisar wyborczyj prawybyry z kuryji IV. pry pomoczy bezprymirnych nadużyť. Komisiji wyborczoji ne wybrano zowsim wyborciamy z kuryji IV. ohołosyw komisar Andrija Budeńskoho i Franka Jaremija, z kotrych persyj ne maje prawa wyboru w IV. kuryji, ne byw wtaahnenyj w listu wybu i oderżaw lysze 8 hołosiw, a druhyj oderżaw lysze 6 hołosiw, — koły tymczasom Wasyla Skarwinka i Dmytra Demusa, kotri oderżały po 25 hołosiw, pomynuw jako newybranych. Komisar wyborczyj sam piddawaw hołosujuczym imena tych kotrych chotiw maty wybranyj i dopuskaw jawnu agitacyju pysarja Mychajła Hruszky pry akti wyborczim.

Świdky na ti fakty! Iwan Babyckyj (Ylkiw), Wasyl Skarwinko, Iwan Kaczmar, Stefan Czobocha, Dmytro Demus, Nykoła Skarwinko, Andrij Szpylak, Ilryć Maziar, Stefan Borys i Mychajło Szadyj, — wsi zi Skołozowa.

W powiti Kałuskim:

1. W Kałuszy widbułys prawybyry z V. kuryji dnia 26 Padołysta sered neczuwanoji presyi i terroryzmu. Prykazano hołosuwaty wsim urjadnykam i dyjurnistam na listu prawytelstwennu. Uprawytel poczty zahrozzyw wsim swoim pidwlastnym, szczo jesły kotryj z nych na listu tuju hołosuwaty ne bude, proshenie jeho o zaminu ne bude uwzhladnene. Tak samo postupłeno w urjadi podatkovim i salinarnim. Robitnykiw z salin, kotri wže raz hołosuwały w V. kuryji w Bany, prypuszczeno w Kałuszy druhyi raz do hołosowania. Do sali wyborczoji wpuskano lysze stronnyki listy prawytelstwennoji, miszczane tam ne mo-

hły dotysnutys, i dla toho mnohi z nych, wystojawszyś ciłyj deń na darmo bez hołosowania, musily widchodyty. Za te żydiw stronnykiw partyji propinacyjnoji, kotri pokazuwały jakis kartky wid Storostwa, puscano wsich do sali. O hodyni 6. wecerom c. k. Starosta weliw zamknuty dwery, obstawty žandarmamy i wid toji chwyli wpuskano do seređyny lysze żydiw stronnykiw propinacyi, kotri legitymuwałyś okremymy kartkami, a wpuskano jich dosy, doky lista prawytelstwenna ne osiahuła widpowidnoji bilzosty.

Dnia 29. Padołysta widbułys w Kałuszy prawybyry z IV. kuryji. Tiahułys ony do hodyny 3. w noczy, a pozajak szcze kilkasot ludej było uprawnnych do hołosowania, — pererwano prawybyry do druhoho dnia do 10. hodyny rano. Druhoho dnia odnak komisar Sowińskij wže o hodyni 11. zamknuw hołosowanie, a choc szcze około 100 ruskich wyborciw stajało i domahałoś prypuszczenia do hołosowania, — uznaw prawybyry ukinczenymy.

Świdky na se: Dr. Andrij Kos, advokat, Jarosław Korytowskyj, kupeć w Kałuszy.

2. W Tomaszewciach unewaźneno zowsim legalno perewedeni prawybyry, a rozpysano nowi na tij pidstawi, szczo poperedni ne były należyto ohołoszeni, choc sam c. k. komisar Sowińskij skonstatuwaw na protokoli tych wyboriw, szczo ohołoszenie jich nastupyło w prypysanyj, należytyj sposib.

3. W Wojnyłowi unewaźneno zowsim legalno perewedeni prawybyry lysze z toji przyczyny, szczo wupały w korist' listy miszczańskoji.

W powiti Kameneckim:

1. W Wyskowi nowim perewodyw prawybyry 5. Padołysta komisar Starostwa. Pry hołosowaniu w IV. kuryji zminywin sam komisariju, załyszzyw abzucznyj porjadok i proczytuwaw hołowno żydiw. Żyd Mann hołosuwaw dwa razy. Koły poczaly padaty hołosy na ruskich kandydatiw, poczaw kryczaty: „A to psia krew zawziętość: Polacy i żydzi głosują na Polaków, żydów i Rusinów, a Rusini na samych tylko Rusinów!“ Koły wsi żydiwski wyborci widdały hołosy, zamknuw komisar hołosowanie i ne dopustyw do hołosowania 25 wyborciw.

2. W Krywim pozwolaw komisar hołosuwaty czerez pownomoczyja, w naślidok czoho za listoju, postawlenoju miscewym posesorom, wpysuwano hołosy tacych hołosujuczych, kotri do wyboriw zowsim ne jawyłyś, a lysze hołosuwały z nych protywkakomno pownomocznyky.

W Chołojewi perewiw prawybyry komisar Login zowsim nelegalno:

Peredowsim rozdiływ prawyborciw na dwi partyi i kazaw miszczanam wchodyty po desiat' wid frontu, a żydam pozwolyw biczny my dweryma czerez siny, kuchniu i pokij sekretarja hromadskoho napchaty sia tak, szczo stysk zrobyw sia nemožlywyj. Do hołosowania cytuwaw miszczan ruskych skoreńko po desiat' na raz, a jak śluiduwaw żyd, abo pan, to kłykaw po odnomu taj czekaw, doky ne jawywsia, a miszczana, sły zaraz ne prystupaw, pomynaw. O 12 hodyni prykazaw komisar zamknuty salu wyboreczu. Zamkneno dweri frontowi, ale biczny my dweryma żydy pchaly sia dalsze. Żydaw, hajewych i paribkiw z filwarkiwr gr. Stanisława Badenioho pustylły w toj sposib do sere diny po 12 hodyni biczny my dwerymy. Miszczane kłykaly do žandarma Kubełky: „Na szczo puskajete?“ Na te widpowidaw žandarm: „Idź, skarż mię!“ Po połudny dijało sia szcze hirsze. Komisar, chotiaj na hołosowanie przyznaczeno buło try hodyny, zamknuw salu wid frontu wże po nespowna dwoch hodynach, wyborci prosyły jeha, szczo by seho ne robyw; na te win skazaw: „Dla mnie wystarczają dwie godziny!“ O. Petusiewycz zapytaw p. komisarja, dlaczo ho win ne prykazaw zamknuty druhych dwerej, kotrymy żydy wchodiat? Na te komisar: „Tamte drzwi mnie nic nie obchodzą!“ Riwnoż ne obchodyło pana komisarja toto, szczo hołosowały żydky małolitni, bo koły na to zwertaw jeha uwahu o. Petruszewycz, win znaw widpowiw: „Mnie to nic nie obchodzi! ja tu nikogo nie znam!“ Faktom jest' takoż, szczo cyrułyk Eisik Sekler, kotroho wsi precień dobre znajut', hołosuwaw szczo aż szist' raziw, imenno na żydiw: Ire Branntweina, Mosesa Rechlera, Arona Katza i proczych.

W powiti Kossiwskim:

W Starim Kossowi widbułyś dnia 19. Padołysta prawyborcy bez poperednoho ohołoszenia. Ohołoszenie prybyto na 5 minut pered rozpoczatiem wyboriw na odnim stowpi telegraficznym. Nawit' naczałnyk hromady ne buw prysutnyj pry wyborach i nadijszow doperwa po skinczeniu tychże. — Protest wnesenyj ostaw bez uspicu.

W powiti Mostyskim:

1. W Hankowyczach ne buły wyloženi listy wyborci i ne buw ohołoszenyj termin prawyboriw. Komisar wyboreczyj zjichaw nespo diwano i wybraw wyborciw z V. kuryji 4 hołosamy, a z IV. kuryji 5 hołosamy. Koły pokrywdżeni w swoim prawi człeny wyborci poczaly żaluwałyś i dokorjały wjytowy z pryczyny ne ohołoszenia wyboriw, zasudyło c. k. Starostwo z neprawnym pomynieniem wlasty sudowoji czotyryjoch selan: Iwana Winiarskoho, Stefana Romana, Ylka Dorosza i Kostia Antoszka na

areszt po sim dniw, kotru karu ony bez rekursu prynewołeni buły sejczas widbuty.

2. W Sudowij Wyszni aresztuwaw dnia 27 Padołysta žandarm Alojzjy Gregorig z Dydiatycz Nykołu Bula, gospodarja z Starjawy, i Mychajła Żutszyna z Sokola zowsim bezprawno, bo na tij łysze pidstawi, szczo prybyły do Sudowoi Wyszni, szczo wziaty uczast' w peredyborecznych zborach. Aresztuwani perydyły ciu nicz na posterunku žandarmeryji w Sudowij Wyszni, — nad ranom widstawywjich žandarm Dobrowolskij na posterunek žandarmeryji w Mostyskach. Zwidsy widdano jich Starostwu, kotre widosłało jich do Sudu, de po kilkahodyn timerdżaniu w arešti zystaly wypuszedni na wolu, bo c. k. Sud ne znajszow nijakoji pidstawy do jich arestowania. Buło se otż razlacze nadużytie wlasty zi storony c. k. žandarmeryji i zowsim neprawne obmeżenie łycznoji swobody horožan.

3. W Bołenowyczach hołosowano w V. kuryji na Wasyla Krupija i Mychajła Zamłynowskoho. Pozajak w seli sut' szcze i ynshi lude tych imen i nazwysk, dla toh wsi hołosujuci dodawały wyrazno czysła domiw, w kotrych kandydaty meszkajut. Na Krupija upało 63 hołosy, a na Zamłynowskoho 64 hołosiw. Pomymo dokładnoho oznaczenia osib wybranych przyznaw komisar Krupijewy łysze 12, a Zamłynowskomu łysze 13 hołosiw, — a ohołosyw wybrany Seńka Hubyka i Mychajła Szczepańskoho pomymo, szczo w seli jest' dwoch Seńkiw Hubykiw i hołosujuci zowsim ne oznaczowały, na kotroho z tych dwoch hołosujut.

Protest, wnesenyj protyw tych wyboriw, ostaw bez uspicu.

W powiti Nadwirnianskim:

1. W Dori perewedeno dnia 23. Padołysta duże rano prawyborcy w neprysutnosti wjita i jeha zastupnyka. O prawyborach nichto ne znaw, bo łysze deń pered tym pizno w weczeryj przysła kartka do hromadskoho urjadu. Selane zaprotestuwały i widtiahnułyś wid hołosowania. Komisar perewiw wybory z žydami bez uczasty naczałnyka hromady abo jeha zastupnyka.

Świdkamy seho sut': o. Hryhoryj Hromadka paroch, Iwan Iwasiuk Andrijów, Wasyl Nastasiuk, Wasyl Jakiwczuk, Mychajło Chołosznyk, Josyf Kosyło i Petro Tymczuk, wsi z Dory.

2. W Stojznowi widbułyś dnia 19. Padołysta prawyborcy z V. kuryji. Komisar miasto o 8. hodyni rozpoczaw wybory o 12 hodyni. Po obidi weliw komisar wyhnaty ludyj z sali žandarmam. Kohokłykaw, widzywałyś lude na dwori, ale žandarmy jich ne puskaly, żydiw i dwirsku służbu wsich wpuszczeno. Žydy hołosowały po kilka raziw za sebe i za

druhych. Koły predsdatel komisyyi zrobyw pro se zamitku komisarewy, komisar zahrozyw, szczo welyt jeha areштуwaty. Około 50 ludej ne dopuszczeno do hołosowania.

3. W Mykułyczyni perewedeno prawybory ne łysz bez poperednoho ohołoszenia i powidomłenia hromady, ale szcze i sam komisar wyborczyj, sekretar Starostwa Hamer z rozmysłom i pidstupno wprowadyw w bład ludej, szczo do reczynia wyboriw. Wybory były rozpysani jak sia piźnijsze okazało, — na 26. i 27. Padołysta zapytaw sia Hamera, koły budut prawybory w Mykułyczyni, — zajawyw tojże, szczo w dniach 27, i 28 Padołysta 1900.

Świtky na se sut': o. Tadej Hałajczuk, Andrij Moczerniak i Iwan Petraszczuk, wsi z Mykułyczyna.

4. W Sadźawci perewedeno riwnoż prawybory bez poperednoho ohołoszenia.

5. W Biłych Ostawach perewiw komisar wyborczyj c. k. sekretar Starostwa Hamer prawybory z V. kuryji w toj sposib, szczo do komnaty wyborczoji, zapownenoi wże zazdałehid czlenamy partyji, hołosujuczymy na miscewoho verwaltera, lisnyczoho, wijta, odnoho żyda i odnoho radnoho, ne wpuskaw zowsim, abo łysze z trudom selan, hołosujuczych na ynszu listu, a kromi toho, koły kotrij z poślidnych hołosuwaw na ynszych wyborciw, zapytuwaw jeha, czy ne hołosuje takož i na lisnyczoho, verwaltera, wijta i na sebe samoho i wid razu wpysuwaw takož hołosy na tychże. W naslidok toho perejszła pry perszim hołosowaniu lista wyborciw, składajuczsa sia z verwaltera, lisnyczoho, żyda i wijta.

Koły po ohołoszeniu seji listy selane zajawyły, szczo ona jest' nezakonna i protywna woły znacznoji bilszosty hołosujuczych, komisar dobrowilno unewaźnyw jeji i perewiw na nowo wybory z kuryji V., pry kotrych zibrani czysłenno selane znacznoju bilszosteju hołosiw swojich kandydatiw wybrały.

Tretho dnia po tych wyborach pryjichaw do seła sam uprawytel Starostwa w Nadwirnij, p. Stanisław Korytowskyj z szesty żandarmamy; poczaw neprawno, bo z pomynieniem włastywoji własty sudowoji westy ślidstwo popryczyni mnymoho buntu pry prawyborach i iduczcy za informacyjami miscewych żydiw, areштуwaw dwoch wybranych wyborciw, Mychajła Paniwnyka i Petra Tykarja, a kromi toho szist' ynszych selan, weliw jich żandarmam skuwaty i sered sylnoho morozu pihław jich w noczy pichotoju piwtora myli do Delatyna, kudy prybyły ony

z widmorożenyj wid zamerzłych żeliz ru kamy.

W powiti Peremysłańskim.

W Żypiwciach perewodyw prawybory c. k. Starosta powitowyj Wyniarskyj, kotryj czerez ciłyj czas aktu wyborczoho zachowawaw sia krajno tendencyjno i jawno agituwaw za dwirskoju listuju. Koły miscewyj świaszczennyk, O. Szczurowskyj prosyw jeha, szczo perestaw agituwaty, weliw jemu c. k. Starosta wyjty z komnaty, wykrykujuczji pry tim za nym: »to gorszy od chłopa!« Widtak poczaw hańbyty zibranych słowamy: »Ja takie hołoty jak tu w Lipowcach, jeszcze nie widziałem. Będę ja na Lipowce pamiętał do śmierci i przy kaźdej sposobności nie będziecie we mnie mieć opiekuna«. Toji jawnoji hroźby w urjadowaniu używ c. k. Starosta w oczewydnyj ciły sterroryzowania wyborciw i skłonenia jich do hołosowania na listu dwirsku.

W powiti Peremyskim:

1. W Bołestraszyciach widbyły sia dnia 10. Padołysta prawybory legalno, a choc dekotri wnesły protest, budżto prawybory perewedeno nelegalno, zajawyw sam komisar, szczo niczoho to ne pomoże, bo wybir jest' legalnyj. Naraz neczajno 27. Padołysta pryjichaw do seła sekretar Starostwa Olszewskyj; perewiw wybory po swojij woły. Termin nowych wyboriw ne buw ohołoszenyj.

2. W Torkach widbyłyś prawybory z oboch kuryj zowsim legalno. Koły pomymo toho kilkoč żydiw wnesło protest i poczala chodyty czutka, szczo budut nowi prawybory a terminu jich ne ohołoszono, udałoš dnia 22. Padołysta kilka hospodariw do Peremysła do c. k. Starosty Lanikiewycza z czemnym zapytaniem, czy sprawdi budut druhy prawybory i koły widbudut sia. Na toje oderżały wid neho widpowidz: »Wy mudie! Jak mi pyski otworzycie, to was powywiszam jak psów. Marsz! A na druhyj deń 23. Padołysta zjichaw nespodiwano do Torok komisar Bodnar z odynajciaty żandarmamy i perewiw wybory bez poperednoho ohołoszenia w neprysutnosti człeniw hromady, uprawnnych do hołosowania. Protest do ck. Starostwa i żałoba telegraficzna do Ministraprezydenta ostały bez uspichu.

W powiti Pidhajeckim:

1. W Sokołcwi hołosowały pry prawyborach z V. kuryji majże wsi hołosujuczji na miscewoho świaszczennyka O. Rozdolskoho, kotroho imia podawały odni »Epifanij«, a druhi w skoroczeniu »Pańko«, pryczim odnak ne mohło buty riźnicy i sumniwu szczo do

osoby, bo w seli jest' łysze oden świaszczenyk Rozdolskij, a nadto wsi hołosujuczi pry hołosowaniu wyrazno na prysutnoho O. Rozdolskoho ukazowały. Po skińczeniu wyboru z V. kuryji ne ohołosyw c. k. komisar Horodyskij rezultatu, a prystupyw do wyboru z kuryji IV., a koły i tut poczato na O. Rozdolskoho hołosuwaty, zaboronyw komisar hołosuwaty na neho, dajuczy hołosujuczym chybne i protywkakonne pouczenie, szczo chto wybranyj zistaw w V. kuryji, wże w IV. wybranyw buty ne może. Po skinczeniu wyboriw w IV. kuryji zarjadyw komisar protywkakonne stysijiszej wybir niż odnym wyborcem, kotryj maw łysze 11 hołosiw, a O. Rozdolskym, kotryj oderżaw 95. hołosiw i buw welykoju bilszostēju wybranyj, a to na tij pidstawi, szczo łysze 7 hołosiw, upawszych na Epifanija Rozdolskoho, przyznow ważnymy, a 88, upawszych na Pańka Rozdolskoho, unewaźnyw. Z pryczyny tych protywkakonnostej wneseno protest kotryj ostaw bez uspicchu.

2. W Sokolnykach agituwaw komisar Horodyskij peredowsim jawno w sały za wyborom Jana Bauera w V., a Andrija Sandurskoho w IV. kuryji, a koły jeho agitacyja ostała bezuspisnoju, i w V. kuryji upało 77 hołosiw na Mychajła Kyckaja, a łysze po kilka hołosiw na Andrija Sandurskoho i Stefana Tepłoho, zarjadyw stysijiszej wybir miż tymy dwoma i to na tij pidstawi, szczo w hromadi jest' dwa Mychajły Kyckaj, — unewaźniajuczy tym wybir wyborcia, kotryj oderżaw majže wsi hołosy. Protyw seho wyboru z kuryji V. wneseno protest, kotryj ostaw bez uspicchu.

W powiti Rawa Ruska:

1. W Smotyńi ohołoszono prawyboru na 12. Padołysta, ale 11. Padołysta obwistyw wjıt, szczo 12. Padołysta ne widbudut sia, a ne ohołosyw, koły widbudut sia. Dnia 13. Padołysta pryjichaw komisar Bocheńskij i perewiw wybory z kilkoma ludźny. Tak samo postupyw Bocheńskij i w ynszych selach.

2. W Dewiatyroch ohołosyw komisar prawyboru na 12. Padołysta, ludy czekały do hodyny 3. po połudny. Komisar w połudny zajichaw do dwora posesora Milera i tam perewiw wybory, o kotrych niczoho ne znaje.

3. W Potytyczoch tak samo ne ohołoszono dnia prawyboriw; komisar prybuw rano 23. Padołysta do tut. Kosteła na bohosłuźenie, i zwidtam zabrano wsich, a krim toho żydiw i perewiw wybory.

4. W Ułycku perewedeno prawyboru o ciłu hodynu skorsze, jak zapowidżeno dnia

20. Padołysta; i tu buw komisar Bocheńskij. Z listy ne wykłykuwaw win wyborciw poimenno, łysz prynymaw hołosy wid tych, kotrym udałoš dipchaty sia do neho a o szczo wże starały sia žandarmy.

5. W Nemyrowi ohołoszeni buły perwistno prawyboru na 23. i 24. Padołysta. Termin sej bez pryczyny widkłykano i nowoho reczyncia zowsim ne ohołoszono. Doperwa koły dnia 28. Padołysta weczernom prybuła do Nemyrowa kompanija wojska, dadumałyš wyborci, szczo pewno na druhyj deń budut prawyboru, i dla toho dnia 29. Padołysta udałyš do lokalu wyborczoho, de dijstno zastały komisarja, perewodiaczoho prawyboru. Komisar wyborczyj postupaw protywkakonne, ne widczytujuczy uprawnnych do hołosowania z list, a welaczy już zhołoszuwatyš. Rezultat z toho buw takyj, szczo komisar pryjmaw zhołoszujuczych sia Polakiw i żydiw, a Rusynam weliw ždaty i łysze wid času do času kotrohoš z nych dopuskaw do hołosowania. W kincy ne zwaźajuczy na toje, szczo wyssze 80 uprawnnych do hołosowania Rusyniw stojało i domahałoš prypuszczenia jich do hołosowania, zamknuw wybory i ohołosyw rezultat. Protest pokrywdżenych do c. k. Starostwa ostaw bez uspicchu.

6. W Magerowi widbułyš prawyboru w asystencyji ciłoji sotky wijska, choc nikomu i ne snyłoš tam wykłykaty nesupokij. Pry prawyborach z V. kuryji komisar pryjmaw hołosy wid człeniw żydiwskoj partyji, koły tijiž po prohołoszeniu imen wyborciw odnym z nych powtarjaty: na tych samych i wsi tiji hołosy czysłyš ważnymy. Pry prawyborach z IV. kuryji użyto listy wyborczoji, w kotrij ne pomiszczono 75 uprawnnych miszczan, a pomiszczono za to 50 neuprawnnych żydiw. Prawyboru, ohołoszeni na hodynu 9., rozpoczałyš doperwa o hod. 11., bo komisar ždaw na wyborciw żydiwskich. Wyborciw miszczan ne dopuskano do sali i bilsze sotky tych wyborciw ne moły widdaty hołosiw, bo komisar zamknuw wybory. Protest wnesenyj protyw tych wyboriw do Starostwa ne widnis nijakoho uspicchu.

7. W Ławrykowi rozpysano prawyboru na 28. Padołysta, odnak ne ohołoszono w hromadi, tak, szczo człeny hromady diznałyš doperwa w poślidnij chwylły o tychże. Poza jak odnak mymo toho zibrałyš ony czyslenno, komisar zajawyw, szczo zajsza oszybka i szczo wybory widbudut sia doperwa 29. Padołysta. Odnak i w tim dny wybory z nezwistnoji pryczyny ne widbułyš, — aź perewedeno jich znów bez poperednoho ohołoszenia aź dnia 1. Hrudnia 1900.

8. W Okopach zisały wybory zowsim legalno perewedeni i opisla bez nijakoji pry-czyny uneważneni.

W powiti Rohatyńskim:

1. W Pidhorodju perewodiaczjy prawy-bory w dniu 22. Padołysta c. k. poborca podatkowyj Karol Gross ne zapysuwaw wsich hołosiw, padajuczych na kandydatiw hroma-dy, O. W. Zacerkownoho i Iwana Hładuna, — a koły O. W. Zacerkownyj robyw dla sebe prywatnu notatku, zirraw sia z krisła i kriczaw do neho słowamy: „Co sobie pozwalasz? Nie pisz mi tego. Nie masz prawa pi-sać, — na to jest komisya! Zaraz przestać bo każę wprawodzić za drzwi!“ i z tym kynuw sia na O Zacerkownoho, wyrwaw kartku z ruk jeho i poder jeji. Swojeju do-rohoju Gross dopustyw sia sfałszowania re-zultatu wyboriw, bo mymo znaczojji bilzosty hołosiw, upawszych na Iwana Hładuna, ohołosyw misto neho wybranym pysarja hromadskoho Makowycza.

2. W Firljewi komisar wyborczyj c. k. poborca podatkowyj Karol Gross perodo-wsim neprawno zredukowaw pokłykanu na-czalnikom hromady do perewedenia prawy-boriw komisyy do odnoho człena, czerez sebe wybranoho. Uprawneni do hołosowania, znajuczzy z doświdu druhych hromad, jak Gross perewodyt' prawy-bory, czysłyły uwa-żno padajuczci hołosy i wyczysłyły, szczo na Iwana Garana upało 103, na Wasyla Patru-na 102 hołosy, — na wijta miscewoho 69, a na didycza 78 hołosiw. Mymo toho ohoło-syw komisar, szczo wybrani sut wijt i di-dycz.

3. W Kozari komisar wyborczyj c. k. konceptist Słomskij, koły baczyw, szczo propinator miscewyj ne maje szansy buty wy-branym wyborceju, pererwaw wybory, piszow do korczmy, perebuw jakyjś czas tamże, a widtak wernuw do wyboriw razem z propinatorom, kotryj tymczasom zmusiw stia-hnuty swoich stronnykiw na stilko, szczo osiahnuw bilziszt'.

4. W Załanowi komisar wyborczyj c. k. konceptist Słomskij, zamknuszy hołosowanie, piszow do korczmy, peresediw tam ciłu ho-dynu, a widtak wernuszy do lokalu wybor-czocho, wpustyw tam zadnymy dwermy kil-koch żydiw i dwirskich słuł, i choc hoło-sowanie buło wże zamkne, przyjmij jich hołosy i ohołosyw żyda Vogła, kotryj przed zamknieniem hołosowania łedwo kilka hołosiw oderżaw, — wyborcem.

W powiti sianockim:

W misti Sianoci widbułyś prawy-bory z kuryi V, w protiahu 15 minut. Po pere-hołosowaniu urjadnykiw sudowych, zamknaw

komisar o hod. 9<sup>1/2</sup>, rano wybory i choc za-raz taky zhołosyłość wetykie czysło chotia-czych widdaty hołosy uznaw wybory ukiń-czenymy. Dodaty należyt, szczo łysz perszjy hołosujuczjy wyhołosyw imena kandydatiw, a proczy powtarjady łysze „tak samo“ i se wże znaczyło, jako hołos wažno widdanyj.

W powiti sokalskim:

1. W Skomorochach propustyw urjad bromadskjy 24 uprawnnych prawyborciw V. kuryji na listi, a misto toho, rozpysaw 18 iz dwirskojji służby, szczo ne majut prawa hołosowania.

2. W Zawyszny wijt Caryk, ne wyložyw listy prawyborciw, dla peresmotrenia i ewen-tualnych reklamacyj.

3. W Swytazowi pidczas prawyboriw V. kuryji, kandydaty selan mały po 80 hołosiw, a wijt Nykon i Roman Kułynycz po 50 hołosiw. Komisar obwistyw wybranym wijta i Romana Kułynycza. Kandydatamy selan buły Kataniuk i Charuk.

4. W Potoryci mały widbutyś prawybo-ry dnia 27 padołysta; koły wyborci ziszły sia, ohołosyw wijt, szczo wybory ne widbu-dut sia, bo p. rżadcy nema doma i p. staro-sta widložyw wybory. Selane udałyś do Starostwa, szczo by dowidatyś o termini, ałe ne mohły dowidatyś.

5. W Sokały opublikowano deń prawy-boriw w toj sposib, szczo w weczir pered prawyboramy, oden policaj naklyjuwaw po rohah ułyć opowiszczenie o prawyborach, a druhyj policaj sej czas zaklyjuwaw jeho jak-ym propinacynym afiszom. Szyrsza publyka pro deń prawyboriw zowsim ne znała.

6. W Wołcy komarowij perewedeni zisały prawy-bory zowsim legalno na dny 14 padołysta w oboch kuryjach. Zowsim bez-pidstawno uneważnyło c. k. Starostwo ti pra-wy-bory i poruczjło perewedenie nowych, lu-stratorowy powitowomu Gogolewskomu. Sej przyjchaw do seła w noczy z 2 na 3 hrudnia, zbudyw wijta i pry uczasty kilkoł zamowle-nych prawyborciw z obszaru dwirskoho pere-wiw prawy-bory i szcze pered swytaniem wid-jichaw nazad. Toho samoho dnia około 70 hospodariw jawyłość w Starostwi z ustnoju załoboju, — wneseno takoż protest na pyśmi i wysłano telegraficznu załobu do Ministra-prezydenta, — ałe wse bez uspicchu:

Storonnyczist' i nenawyst' sokalskoho Starosty ide tak daleko, szczo pozakazuwaw własnytelam domiw widnajmaty Rusynam lo-kaliw na zbory peredwyborczy, a własnytelci takoho lokalu, pany Pawlikowskij skazaw: „Jeżeli Rusini chcą się zgromadzać, niech idą pod latarnię na Rynek!“

W powiti stanisławiwskim:

1. W Pidłuży ne buły ani listy wybo-rzy wyloženi, ani prawy-bory ohołoszeni. Na



listi ne umieszczono wyssze 50 uprawnnych, kotri w naślidok ne wyłożenia list, ne mohły zowsim reklamowaty. Na listach sfalszowano potwrdzenie, nemow to ony czerez prypysanyj czas były wyłożeni.

2. W Uszny terminu prawyboriw ne ohołoszeno. Komisar c. k. inspektor szkilnyj Kosteckyj bez nijakoji przyczyny wydaływ miscewoho parocha O. Jankiewycza z sali wyborczoji i ne dopustyw jeho do hołosowania.

W powiti Staro-sambirskim:

W Striškach uneważyło c. k. Starostwo prawybori, w dny 12 padołysta w zowsim legalnyj sposob perewedeni, bez nijakoji zakonnoji przyczyny, i zarjadyło na 22 padołysta nowi prawybori. Prawybori ti perewiwsam c. k. Starosta Ricci, a były ony odnym neprorywanym rjadom nadużyt i bezzakonostej.

Na listi wyborczij pozaliplowano paperom imena kilkanacijty najznacznijzych hospodariw. Koły se człon komisiji, Wasyl Łabacz sposterih i upimnuw sia o prawo hołosowania dla dotyczných uprawnnych, c. k. Starosta Ricci hrozyw jemu za toje arestwo.

Po perewedeniu hołosowania okazało, szczo na 63 hołosujuczých, Wasyl Łabacz distaw 61 hołosiw, O. Teofil Lewickyj, paroch miscewyj, 60, Ołeksza Szpak 26, a żyd Wolf Glück 25. Wyborciamy ohołosyw p. Ricci Wasyla Łabacza, Ołeksu Szpaka i Wolfa Glücka, hołosy że, szczo upały na O. Lewickoho p. Ricci uneważyw, bo odni howoryły: „O. Teofil Lewickyj“, druhi: „naszi jegomość“, ynszi: „nasz ksiądz proboszcz“, ynszi: „naszi jegomość dobrodij“, a szcze inszi: ksiądz „Lewickyj“. Wsi ti nazwy kazaw p. Ricci pysaty w osibnych rubrykach i w toj sposib hołosy O. Teofila Lewickoho rozdiływ aż na piat' kategorii. Po ohołoszeniu wyborciw, lude obstupyły Starostu i stały domahaty sia, szczyoby wyborcem buw ohołoszenyj O. Teofil Lewickyj, a ne żyd, predstavajuczý, szczo w seli je tylko oden świaszczennyk, ale p. Ricci, zadowołennyj, szczo maje wyborcem żyda zamist' świaszczennyka, uśmichajuczý sia kpyw sobi: „U was jeden ksiądz, a u mnie sto!“

Wybori ti szcze i z ynszoho wzhladu sut' neważni. Hołosujuczých buło 63, otże absolutna bilszist', wymahana zakonom, wynosyt 32. Tymczasom Wolf Glück, distaje wseho 25 hołosiw i staw wyborcem! — Wybír Wolfa Glücka i z toji szczy przyczyny neważny: bo Glück w IV. kuryji ne maje nawit' prawa hołosowaty; win jest' dozoreju tartaku, ne maje ani chaty, ani skybky zemli,

odnym słowom ne płatyt ani odnoho sotyka podatku.

Wnesenyj protyw tych wyboriw protest ostaw bez uspicchu.

W powiti towmackim:

C. k. Starosta, zahrozyw przed wyborami wsim wjtam, szczo jesły kotryj pry prawyborach ne bude dilaty w koryst' prawytelstwenných kandydatiw, — toj do 24 hodyn ne bude wjtom. Swoju hroźbu spownyw c. k. Starosta, zasuspendowawszy z toji przyczyny wjtiw w Nadorožnij, Horyhładach, Krywtułach i Pszenycznykach.

Po sełach, nawiszczanych powineju, jizdyw c. k. Starosta, obiciujuczý zapomohy w hotiwci i bulbi, łysze tym sełam, kotri dobre spyszut sia pry prawyborach.

1. W Zakriwciach jawyw sia komisar starostwa w seli o 4 hodyn rano i perewiw wybory, pry uczasty 10 dWirských słuł i 4 selan. O termini prawyboriw ne powidomłeno Wyborciw.

2. W Horyhładach widbułyś dnia 13 Padołysta prawybori z oboch kuryj zowsim legalno, a wybrani wyborci oderżały szist' razy tylko hołosiw, jak kandydaty protywnoj listy. Pomymo toho Starostwo uneważyło ti wybory zowsim bezpodstawno i zarjadyło nowi.

Pered tymy wyborami užyto suprotyw członiw hromady terroryzmu w toj sposib, szczo wid zaribku pry budowaniu dorohy kosztom zapomohowých hroszej usuneno wsich, kotri hołosowały za wyborciamy, wybranymy pry perszych prawyborach. Kromi toho zajawyw c. k. Starosta przed perszymy prawyborami naczalnykowy hromady, Fedewy Sołowijewy, zasuspendowanomu szcze 18 Żowtnia za neprawylnostry pry wystawlaniu paszportiw, szczo win bude dalsze wjtom, jak sia dobre popysze pry prawyborach, a koły wybory pomymo toho wupały pislá woli hromady, pyśmennym przykazom z 19 Padołysta widobraw jemu urjadowanie.

3. W Jackiwcy ohołoszeno prawybori na 19 Padołysta i bez przyczyny ne perewedeno. Wyborci seji hromady i hołosujuczých razem z neju hromad Slobidky i Łokitky ždały ciłyj deń na darmo. Koły widtak delegaty hromady piszły do c. k. Starostwa i prosyły o widomist', koły budut' prawybori ne chotiw jim c. k. Starosta seho skazaty, zajawajuczý, szczo distanut na pyśmi.

4. W Nyżnewi były prawybori wyznaczeni na deń 23 Padołysta 1900. Sej reczyneć derżało odnak c. k. Starostwo w sekreti i hromada o tim ne znała niczoho. Doperwa weczrom 22. dizałyś hromadiane słuuczajno, szczo wže druhoego dnia budut' wybory. Koły odnak w naślidok toho na druhyj deń zjyszłoś

wże znaczne czysto uprawnionych do hołosowania, — prawyborcy zysali zowsim bez przyczyny widklykani i zibrani prawyborci zdaly darmo cilyj deñ na przyjzd komisarja.

5. W Hruszci obczyslene buło wse na toje, szczoby pidstupom zaskoczyty selan ne przyhotowanych i perewesty prawyborcy protyw jich woli. Reczynia prawyboriw ne ohołosowano zowsim a koły selane nymy toho deñ i nicz małyś na bacznosty, zajichaw komisar 24. Padołysta do seła dwirskoju fornalkoju wezuczozu robotnikiw i upawszy mow z neba pered lokal wyborczyj, rozpoczaw prawyborcy. Hołosowanie tiahnułoś w kuri V. wid hodyny 12 do 5 po połudny, a o hodyni 5 koły komisar pobaczyw, szczo lista hromadska uže maje biliszt' i szcze jakies czysto jeji stronykiw stoit hotowych do hołosowania, pererwano wybory do druhoho dnia rano. Zibrani prawyborci, kotri tilko hodyn zdaly na morozi, poczaly prosyty komisarja szczoby skińczyw prawyborcy, odnak komisar ne chotiw seho zrobyty. Todi poczato prosyty komisarja szczoby chocz poczyslyw, kilko hołosiw upalo na odnu, a kilko na druhu storonu. Na se komisar po dowszim widkazuwaniu sia przystaw i skonstatuaw czysto upawszych hołosiw. Z seho зробleno zowsim bezpodstawno bunt i w dniu 1. Hrudnia przybuly žandarmy do Hruszky i aresztowały semoch selan, z kotrych odnoho Onufryja Pałamarczuka, przywezeno do Towmacza tiazko pobytym.

6. W Winianach reczynia prawyboriw ne ohołosowano zowsim. Dnia 22. Padołysta przychaw zowsim nespodiwano c. k. sekretar Starostwa Kowalskij zajichaw do dwora, a widtak w towarystwi uprawytela i uczytela udaw sia do chaty dwirskoho storonnyka, Ołeksy Zakowycza i tam rozpoczaw peredowsim wybory. Tymczasom hromada małaś na bacznosty i na wist' szczo komisar jest' w seli, przyjszo znaczne czysto uprawnionych do hołosowania. Todi zarjadyw komisar slidujucz proceduru: Komisar puskaw do chaty łysze po odnomu uprawnenom. Hołosowano razom na IV. i V. kurju. Koždoho poklykanoho poucaw komisar: „Ty hołosujesz na simoch (t. j. na obi kuryji) abo: „Ty hołosujesz na troch (t. j. na piatu kuryju)“ Dwirski sluhly i ynshi storonnyky dwirskoji listy, kotri mały prawo hołosuwaty łysze w V. kuryji howoryły: „ja tak jak wijt“ a szczo wijt hołosuwaw w oboch kuryjach, otže i jich hołosy zapysuwano neprawno w IV. kuryji chocz ony w tiji kuryji hołosuwaty ne mały prawa. Listy kontrolnoji ne wedeno zowsim. Lista prawyborciw buła fałszywa z opuszczeniem mnohych uprawnnych do hołosowania. Za to hołosuwaw oden karanyj za kradź piwricznoju wiaznyceju, a druhyj małolitnyj, oba w oboch

kuryjach. Komisar zamknuw hołosowanie, ne obczyslywszy hołosiw i ne ohołosywszy zowsim rezultatu. Na zapytanie wyborciw, chto wybranyj, widpowiw z krykom: „Zaberajte sia do domu! Pryjde wam pyśmo z Starostwa!“

W powiti Terebowelskim:

1. W Terebowly na jarmarku dnia 30. Żowtnia, koły na zapytanie znakomych diak z Humnysk Wasyl Kubow szczo do kandydata na posła widkazaw: „wybyrajte świaszczennyka z Ostrowcia“ — to prawytelstwennyj komisar mista Kaź. Dombrowskij, kotryj se pidsluchaw, weliw policyji diaka aresztowaty. Inspektora policyji ne buło doma, ale sluczajno jawyw sia w Magistrati sekretar Starostwa Wyspiański i win weliw deržaty diaka ciłu nicz w hromadskim areszt. Doperwa na druhyj deñ wypustyw diaka komisar policyji.

2. W Mohylncy, seli, czyslaczim do 5000 ludnocy, widbulys prawyborcy dnia 10. Padołysta w noczy bez powidomlenia wyborciw i bez poperednoho ohołosowania. Koły meszkańci seła o hodyni 7 $\frac{1}{2}$  rano, dowidawszyś, szczo widbuwajut sia prawyborcy, pospisyły do lokalu wyborczoho, — komisar ukińczyw uže prawyborcy i widjichaw.

Świdky na sej fakt: Wołodysław Wasylewycz, Dmytro Kneć, Aleksander Mazur, Kuźma Ternopilskij, Iwan Kruszelnickij, Wójtich Komunickij, Pawło Gurlak i Hryń Czemeryz.

3. W Romaniwci po zowsim legalnim perewedeniu prawyboriw z kuryji IV. zarjadyw komisar wybir styslijszyj w czasi, koły hołosuwawsi selane zowsim uže rozijyszyś i wybrano pry uczasty kilkoch žydiw i jich storonykiw nowych wyborciw.

4. W Zubowi agitowaw jawno pry wyborach komisar wyborczyj na koryst' listy kandydata polskoho komitetu centralnoho, namowlajucz wyborciw, szczoby na nych hołosowały. Do hołosowania ne dopuszczeno zapysanych na listi wyborczyj z IV. kuryji Dmytra Leheńkoho, Mychajła Smolaka, Iwana Matkowskoho, Stefana Gwicuna. Za to dopuszczeno do hołosowania Dmytra Dawosyra, kotrij podatkiw ne opłaczuje i na listi ne znachodyw sia i Adama Žadkowskoho, kotryj buw w roci 1899 karanyj za kradź czerez c. k. Sud powitowyj w Wyszniwczyku i fałszywo zapysano, szczo Martyn Gwicuna hołosuwaw na Mychajła Kołesnyckoho, pidczas koły toje na seho wyborcia zowsim hołosu ne widdaw. Czerez cilyj czas prawyboriw znachodyłyś w sały wyborczyj agitatory Aba Scherzer i Aba Edelmanna i agituwały jawno, czoho jim komisar zowsim ne zboronyw.

Po przyczyni protestu protyw tych prawyboriw poruczulo c. k. Starostwo Terebowel-

skie perewedenie dochodzeń samomuż komisarowy wyborczomu, kotryj takim sposobom buw sudijeju w własnij sprawi. Telegraficzna žaloba do Eksc. Prezydenta Ministra ne widnesła nijakoho uspicchu.

Świdky na powysszi fakty: Mychajło Smolak, Stefan Zytwyn i Maćko Hroszczuk, hospodari z Zubowa.

6. W Słobidci strusiwskij pryriaw komysar wyborczyj pry prawyborach z IV. kuryji hołos wid Mychajła Czajkowskoho (syna Iwana), kotryj zowsim ne hołosuwaw, a hołosuwaw za neho Josyf Czajkowskij. Tak samo wypsano jako hołosuwawszoho Antona Nołowskoho, kotryj ne buw prysutnyj i ne hołosowaw, Wołodysław Dombrowskij hołosuwaw w IV. i V. kuryji, chocz nemaje skinczenych 24 lit i jeho hołosy poczysleno w oboch kuryjach jako waźni. Z list wyborczych usuneno mnohych, majuczych prawo do hołosowania neuprawnnych, jak prym. Andrija Kuczera recte Matymesza, kotryj jest małolitnyj, i for-nala Juźwika zameszkało w hromadi do perwa kilka nedil, kotryj nadto pered kilkoma nedilamy wyjszow z wiaznyci.

Świdky na powysszi fakty: Iwan Drobnickij, Andrej Kaczurowskij, Josyf Boreckij, Iwan Danyłowycz, Stefan Kuczarka, wsi hospodari Słobidky strusiwskij.

W powiti Ternopilskim :

W Proszowy i Biłoskorci ne dopustyw komisar pry prawyborach do hołosowania mnochych selan.

W powiti Turczańskim :

1. Turci perewodyw prawyboru dnia 5. Padolysta komisar Starostwa Łuckij. Win prypuskaw do hołosowania łysze urjadnykiw i żydiw, a z Rusyniwi ne dopustyw ani odnoho chocz bohato jich żdało wid 8 hodyny rano do 1 w połudne. Uwiazneno dr. Lewentala za zamitku, szczo wyborciw pokrywdżeno i wypuszczeno jeho o 9 hodyni wecerom, ale žandarmerija areštowała jeho na własnu ruku wdruhe. Skonsygnowano batalion wojska. Tra zamityty, szczo miszczane Rusyny żdały na morozi wid 8 hodyny; koły o 12 hodyni pryjszły urjadnyky, dopuszczeno jich zaraz do hołosowania, a miszczanam wefeno dalsze żdaty.

2. Seła Jaworiw i Sianky wybyrajut razem dwoch wyborciw z V. kuryji. Prawyboru w oboch selach naznaczeno na 10 rano z V. kuryji, a na 2 popołudny z IV. kuryji. W Jaworowi o 10 rano jawyłyś czyslenno wyborci z V. kuryji. Komisar inspektor szkilnyj Zaborniak, ne obwistywszy seho wyborciam, staw odnak pdrewodyty prawyboru misto z V. kuryji, z IV. kuryji. Wyborci ne znajuczcy o

tim, hołosowały na wyborciw z V. kuryji a o se własne chodyło komisarowy, szczo by hołosy z Jaworowa i Sianky rozstrilyty. Pry hołosowaniu używaw komisar sliw: „Ty, chodź tu, marsz, zaberaj sia“ — abo: „wolelibyście dbać o szkołę, jak o wybory“.

W Siankach perewodyw wybory adjunkt podatkowyj Borkowskij i dopustyw sia sliduczych nadużył: a) prypustyw do hołosowania tych, szczo deń peredtem hołosowały w Benewij pr. Krysaka, Rudzyka, Wychowanca; b) Wolf Link widdaw hołos za sebe i za neprysutnoho Judu Linka. Po połudny rozpoczw hołosowanie z IV. kuryji pered oznaczonym czasom a łysze na wizwanie Morica Reicha, kotryj wbił do sali i zawizwaw jeho słowamy „Herr Commissär, beginnen Sie gleich die Wahl aus der vierten Courie, denn jetzt sind die Leute bei Coruage“.

Świdky na ti fakty: O. Hilaryj Sołtykiewicz, paroch Jaworowa i O. Ałeksiej Chtej paroch w Siankach.

3. W Łomnij perewedeni zostały prawyboru w oboch kuryjach zowsim legalno. Bez najmieszoji pryczyny uneważyło jich c. k. Starostwo i rozpysało druhi prawyboru kotri prowadyw asystent sanitarnyj dr. Senkewycz. Komisar sej, koły selane hołosowały ne piśla jeho intencyi, poczw na nych kryczyty i bezczestyw jich słowamy: „ty durniu, ty ośle“ i t. d.

4. W Łosyncy uneważyło c. k. Starostwo zo wsim bezpodstawno perewedeni prawybori i na druhi wybory prysłało z komisarem widdił wojska 50 ludej, chocz w seli panuwaw pownyj prymirnyj spokij. Pidczas aktu wyborczoho weliw komisar, c. k. kontrolor podatkowyj Luboweckij, wyprowadyty z komnaty miscewoho świaszczennyka O. Skobelskoho, kotryj powedeniem swoim nijakoji do seho ne daw pryczyny.

W powiti Zbarazkim :

1. W Stryjiwci widbułyś dnia 7. Padolysta 1900 prawyboru nezakouno: a) do komisiji pokłykaw wijt, Iwan Buczak łysz odnoho Ałeks. Orłowskoho; b) hołosy zapy-suwaw łysze pysar Mychajło Hładkij, szczo buw protywnoju storonju perekupljenyj jak sam pryznaw sia, szczo może poświdczyty žena Matija Sławuty; c) hołos, zapysanyj na Antona Hanowskoho, poprawyw pysar pry obczysleniuh ołosiw na Mychajła Hanowskoho. Świdky: O. Wołodymyr Żewickij, Iwan Kruk Jlia Kruk i Wasyl Buczak; d) Symon Kraśnieckij, Wojciech Kraśnickij i Hawrył Kraśnickij były prypuszczeni do hołosowania chocz były karani za polowanie na dwirskim obszari. Komisar pry perszym hołosowaniu ne dopustyw a pry druhim dopustyw; e) Ka-

zimir Holas ne maw prawa hołosowania, bo buw karanyj za kradiż, a szcze ne mynuło 3 lit, ale prypruszczeno jeho do hołosowania pomymo protestu Matija Sławuty; f) Franko Baryl'skij buw na łysti perezczerknenyj, a mymo toho hołosuwaw; g) Weł. Wałowij, hołosuwaw, chocž je w hromadi łysze 2 $\frac{1}{2}$  misiacia, pomymo protestiw; h) Wiktor Bałyckij hołosuwaw na Kubu Zahystowskoho, a pysar zapysaw Antona Zahystowskoho; i) Adam Szaryj hołosuwaw na Franka Hanowskoho, a Skurskij pidpowiw jemu hołosno: „Mychajło Hanowskij“, — komisar mowczaw; j) Bohato komisar ne dopustyw do hołosowania, chocž były i domahały sia, prym. Jakiw Buczak, Mychajło Kruk i Dmytro Kruk. k) Bohato dopuszczeno do hołosowania, szczo ne mały hołosu, prym. Franc. Hanowskij (buw w hromadi dwa misiacy), Wojtko Badan (karanyj za kradiż) pomymo protestiw.

W Stryjewci widbułyś prawyborzy z IV. kuryji dnia 20. Padołysta 1900. Listy ne potwěrżeni c. k. Starostwom, były do samych prawyboriw w kancelaryi hromadskij pod kluczem. Pered prawyboramy przysław Starosta pisałńcia po listu i dopysaw 20 prawyborciw neuprawnnych. Koły O. Lewickij howoryw tychcem do Wijta, komysar staw kryczyty, szczo ne hodyt sia dla rewerendy dilały buntuy.

W Starim Zbaraży wynajszow c. k. Starosta Telichowskij jako komisar wyborczyj dnia 19 Padołysta 1900 zowsim nowu, ordynacyjeju wyborczoju, nepredwydżenu przyczynu, widnymajuczy horožanynowy awstrijskomu prawo buty wyborcem. Koły w IV. kuryji počały padaty hołosy na miscewoho parocha o. Nakonecznoho, zajawyw, szczo hołosiw na neho pryjmaty ne bude, bo u o. Nakonecznoho umerła dytyna na szkarlatynu, otže mibby dnia 17 Hrudnia 1900 (po misiacy) zanesty epidemiu na wybory. Pomymo protestu hołosujuczych p. Starosta stojaw pry swoim; hołosiw ne pryjmyw.

W powiti Stryjskim rozpoczałaś na riez kandydatiw prawytelstwennych zażdałehidž pered prawyboramy systematyczna agitacyja, i to zi storony samoho urjadu. Starosta Niewiadomshyj widdaw sia wid razu w ruky grafa Dzyduszyckoho i staw jeho powilnym orudyjem. Ciłyj misiać jizdyły ony oba wid seła do seła po powiti, osoblywo po Skil'szczyni, pid pozorom rozślidenia terenu zadła rozdiłenia zapomohy dla poterpiwszych wid poweny i dla zaaranżowania robit melioracyjnych, a na dili dla pryhotowania terenu w koryst' grafa Diduszyckoho. Starostwo ustanowyló delegatamy dla perewedenia akcyjy zapomohowej samych pryklonnykiw grafa Diduszyckoho i ti wsiuda otwerto hołosyły, szczo łysze ti hromady distanut' zapomohy i tam bude ro-

byty sia koło dorih i zabezpečenia berehiw rik, de hromady wyberut wyborciw w korist' grafa Diduszyckoho. Takim delegatom staw kniaź Swidrygajło na ciłyj kut pidhirskej, obnymajuczij hromady Hirne, Synewidsko wyżne, Stynawu wyżnu i nyżnu, Łubińci, Dowhołuka i pr., i sej rozwynuw szalenu agitacyju w koryst' grafa.

W Stynawi wyżnij rozpoczało roboty regulacyjni na wełyku skalu. Z rozkazu inżyniera powitowoho wytiato z hromadzkych łuhiw około 230 fir riszcza i hromada postawyla bilsze sotky ludej do roboty, a tohdi, koły vse buło wże hotowe zariadyło Starostwo zderżanie robit, wyzdajuczy jak wypadut w Stynawi prawyborzy. Koły hromada pobaczyszwy toje, zaczała nastawaty, szczo by roboty westy dalsze, bo zyma nad karkom i vse propade, to Starostwo zasuspendowalo wijta Stefana Hawrylaka, jako buntiwnyka, a rekurs jeho, wnesenyj do Namistnyctwa dosy nepołałodżenyj. Prawyborzy rozpysuwano tam trzy razy i vse ne perewodżeno, a kniaź Swidrygajło jako delegat zapomohowyj wyrażno oświdczyw Stynowciam, szczo robota bude westyś, jak budut' „dobri“ wyborci.

W Hirnin jawayw sia Swidrygajło na sami prawyborzy i pered lokalem wyborczym jawno dawaw zapomohy swoim storonnykam.

W Tatarsku zajawyw wijtowy sam graf Diduszyckij, szczo dast' zapomohu aż po prawyborach, pobaczyszwy, jak ony wypadut.

W Orawczyku inżynier powitowyj Ulmann terroryzowaw ludej w toj samyj sposib.

W horach poimenowano delegatamy zapomohowymi samych oficyalistiw skarbu Skil'skoho, i ti tak samo terroryzowaly hromadu pry prawyborach. Osoblywo podwyżalyś w tim naprjami w Łybochori lisnyczyj Krupka, w Tuchły lisnyczyj Smatera, w Hołowecku pobereżnyk Błażej, w Różanci pobereżnyk Jaksz, i tak dijałoś w kożdim hirskim seli.

Za grafom Diduszyckim stanuly do zawziatoji agitacyji wsi Jorożnyky powitowi i prawytelstwenni a na jich czoli c. k. dorožnyk i funkcyjonar prokuratoryi derżawnoj w Skolim, Jasio Lisowskij, kotryj w syłu swoho podwijnoho urjadowoho autorytetu bezustanno ubywaw sia po horach, asystowaw komiserewy wyborczomu Krzczkowskomu, rozpojuwaw narid i agitowaw protyw świaszczenykiw.

Starostwo przyjszowszy do pereświdczenia, szczo dejaki seła mymo wsich usyłyj ne dadut sia odolity, wziało sia na sposoby.

W dejakich sełach počzato zapowidżeni wybory po kilka raz bez przyczyny widkłykuwaty. Ludy zbyrałyś i ciłymy hodynamy stojaly na darmo na morozi, a widtak ciłymy

dniamy i noczamy żdały, szczo by komisar ne zjichaw nezdauo. Tak buło w Pławiu, Synewidsku niżnim, Stynawi wyżnij, Pohari i yn-szych, osoblywo hirszych hromadach.

Pry samych prawyborach dijalyś czylenni neprawylnośty, osoblywo w horach, tam, de perewodyw jich adjunkt podatkowyj w Skolim, Krzczkowskyj.

W Korostowi zarjadzono wybory wynszim lokały, niż buw opowiszczenyj w ohołoszeniu i dopuszczono czast' wyborciw z protywnoji storony do hołosowania kartkamy, choc se zakon bezusłowno wykluczuje. W Kruszelnicy szlachetskij pry wybori z V. kuryji wypisywaw komisar w poślidaj chwyły wże w czasi hołosowania rižnorodni, nikomu nezwistni indywidua, jaki prowadyw lisnyczyj Brichta, i wse to hołosowało na listu protywnu. W Kalnim zarjadyw komisar hołosowanie try razy dla toho, bo hołosowano „Łuka Krawciw“, a w listi buło napysano po polsky „Łuka Krawciów“, piśła rozumienia komisarja buły to dwi rižni osoby. W Stankowi obečyšlyw komisar pry druhych wyborach z IV. kuryji hołosy fałszywo, i ohołosyw wyborcem Wasyla Ohorodnyka, kotryj distaw 8 hołosiw, zamist' Fedia Ohorodnyka, kotryj distaw 11 hołosiw. Wsiudy majze musiły naszi wyborci i wid komisariw i wid agitatoriw nasłuchatyś pohorož, dokoriw; połe do agitacyji dla protywnykiw stało wsiuda otworom.

W misti Stryju pry prawyborach z V. kuryji, de hołosowało sia na 33 wyborciw, ohołoszono z hory zowsim protywkakonnno, szczo možna hołosowaty łysze na wsich 33, a chto podast mensze czysło wyborciw, toho hołos neważnyj. Kromi toho widniato možnist' hołosowania wsim nepyśmennym, bo ne pozwołeno wyhołosuwaty imen z pamiaty, łysze wilno buło widczytuwaty z kartky, a chto ne umiw czytaty, tomu ani sam komisar, wzhladno czeń komisiji ne chotily widczytaty, ani ne pozwalaly, szczo by chto drnhyj jemu widczytaw, i takyj wyboreć tratyw prawo hołosowania.

Prawyборы skińczyłyś w poślidnych dniach Padołysta, odnak Starostwo počało w hromadach, de prawyборы wypaly ne po jeho mysly, bez dania racyji wybory unewažniuwaty i rozpysuwaty nowi. Tak unewažneno zowsim bezpodstawno prawyборы w Truchanowi, Pohari, Monastyrcey, Kołodnycy, Stankowi, Hrebenowi, Tarnawci, Pidhirciach.

W Stankowi zajichaw komisar nezdano dnia 1 Hrudnia i perewiw prawyборы bez poperednoho ohołoszenia pry uczasty 19 prawyborciw w sposib wyssze wże opysanyj.

Klasyczno wyhladaje unewažnienie prawyboriw w Hrebenowi. Tut wais protest oficyjalist skarbowyj Nedeczky (piddanyj uhor-skyj) z toji pryczyny, szczo ne nmiszczono

jeho na listi wyborczij z IV. kuryji. Chotaj Starostwo dobre znało, szczo win jako piddannij uhorskyj w žadnij kuryji prawa wyboru ne maje, to odnak stante pede prawyборы unewažnyło, i wydało taky na jeho własni ruky dokument slidujuczoho zmistu:

„L. 40495. Stryj, 3/12 1900. W proteście Samuela Nedeczkyego i tow. podniesiono zarzut, że nie umieszczono w liście Samuela Nedeczkyego. Zarzut ten uznaje za słuszny i polecam Zwierzchności gminnej, by w obu listach wyborczych dla kuryi IV. umieściła Samuela Nedeczkyego; a to na tej podstawie, że rzeczony był prawomocnie umieszczony w listach wyborczych kuryi V., a więc zakwestyonowana obecnie okoliczność, a względnie wątpliwość, czy protestujący posiada prawo obywatelstwa austriackiego, nie może być braną pod rozwagę, zwłaszcza dla braku czasu, do zbadania tej sprawy potrzebnego.“

Odnak z druhoj storony ne unewažnyło Starostwo prawyboriw oczewydiaczko neważnych, aże kotri wypaly w korist' protegowanych kandydatiw. Tak prym. w Łubińciach wybrano wyborcem „rządca“ Gartenbergiw Strelingera, kotryj jest' piddannym uhorskyj; W Jałenkowatim oficyjalistu Jakowa Metzlera, ne zameszkało ho w tij hromadi, aże w Wołosianci; W Chromohorbi Horosowskoho, takož ne zameszkało ho w tij hromadi, aże w Lubińciach; w Rožanci w IV. kuryi pobe-režnyka Jaksza, kotryj ne maje prawa wyboru z IV., bo ne płatył prypysanoho podatku i ne buw nawit na listi IV. Mymo toho Starostwo wsi ti wybory przyznało wažnymy.

Koronoju „legalnaho postupowania“ własny buły prawyборы w Pohari. Dnia 13 Padołysta buły tam perewedeni prawyборы. Wybrani buły: z V. kuryji Tymko Koczan, a IV. Fed' Snihur i Petro Bahryneć welykoju bil-szosteju hołosiw. Protyw tych wyboriw wnies protest kowal i werkführer kopalni nafty, Josyf Zadrzanieckyj na tij pidstawie, szczo lokal wyborczyj buw tisnyj i dla toho win ne mił wykonaty swoho prawa wyborczoho. Dodaty treba, szczo wybory buły perewedeni w kancelaryi hromadskij w domi Maksyma Snihura a Zadrzanieckyj nawit ne jawyw sia buw do hołosowania. Mymo toho Starostwo uwzhladnyło protest i rozpysało nowi wybory na 19 Padołysta z tym, szczo wijt maje wyszukaty obszryjnijszyj lokal i toje ohołosyty, Protyw toho wnesła hromada protest do Namistnyctwa, w kotrim zajawyla i wykazała, szczo lokal wynosyt 25 kwadratowych metriw prostorony i szczo Zadrzanieckyj nawit ne zhołosyw sia do wyboriw. Odnak przedstawiłenie pizostało bez uspicchu.

Dnia 28 Padołysta o 3 hodyni po połudny prychaw do Pohara komisar wyborczyj

p. Krzeczkowski, udaw sia na lisnycziwku do domu lisnyczoho Błażeja Zillera, i z widtam wysław żandarma po wijta, szcoby pryszow na lisnycziwku. Wijt ne choriw tuda ijty. W naślidok toho pryszow o hodyni 8 wecerom sam Krzeczkowski z żandarmom do wijta, szcoby z nymy zaraz ijszow na lisnycziwku. Ale wijt widpowi, szczo w naszymy ne urjaduje i nepijszow. Wijt wyznaczow lokal wyborczyj w chati Hrynja Masynci, do seho lokalu udaw sia w towrystwi znacznego czysła czestnych hospodariw i tam uże proweły nicz. Tymczasom Ziller z komisarem poczaly chodyty wid chaty do chaty po seli i agituwały ciu nicz, a za nymy pobereźnyky i żydy nosyły horiwku i pojyły narid. W noczy nadjichaw zi Skoloho c. k. doorźnyk Lisowskyj, hołownyj agitator na cili hory, a z nym żandarmy. Zjednanych na swoju korist' wyborciw stiahały komisar i Ziller do toho lokalu, de były perewedeni perszi wybory, a dnia 29 Padołysta okło 11 hodyny rano pryszow Krzeczkowski do wyznaczenoho na wybory lokalu i wizowano wijta, szcoby udaw sia jak raz do toho lokalu, kotryj Starostwo u znało za tisnyj i z pryczyny kotroho skasuwało wybory. Wijt skazaw, szczo ne pide tam i szczo wybory bude tam perewodyty, de wyznaczow. Komisar pijszow, a hospodari ostały do 4 hodyny po połudny w tim wyznaczenim lokaly, koło kotroho weś czas patroluwaw żandarm. Tymczasom w lokaly dawnim pyły na zabij, prowizor cerkownyj Łukacz Snihur upyw sia tak, szczo wyjszowszy pered chatu upaw w bołoto, sam komisar wyborczyj wytiahaw jeho pianoho z bołota. Koły wijt i czestni hospodari ne prychodyły, spisaw komisar z pianymy protokol, w kotrim ony zajawyły, szczo ne pijdut do lokalu wyborczoho, bo zibrani tam lude widhrožuwałyś, szczo budut jich byty. Opisał okło 4. hodyny komisar z żandarmamy i agitoramy widjichaw. Wyboriw ne perewedeno, lude rozijzłyś.

Dnia 5 Hrudnia pryjichaw do Pohara sekretar okružnoho Sudu Kmiecik zi Stryja i areштуwaw dewiat' selan, a imenno: Hrynja Jwanykowycza, Hrynja Masyncia, Stefana Masyncia, Antona Wołosa i szcze piatiah hospodariw, a druhoho dnia szcze odnoho, Petra Bahryncia. Tymczasom Starostwo wyznaczyno nowi prawybory na 7 Hrudnia, bo, — jak napysało, — prawybory ne mohły widbuty sia dnia 29 Padołysta „z pryczyny buntu“ — a dywnym dywom prawybory na 7 Hrudnia wyznaczyno jak raz w tim lokaly, de były perszi prawybory, kotri samo Starostwo unewaźnyło łysze z pryczyny „tisnoty“ toho lokalu.

Sam akt perewedenia tych wyboriw w Stryju z oboch kuryj wykazuje ciłyj rjad raziacznych nadużyty z storony włastej politycznych i jich

organiw a zachodyt' se osoblywo pry wyborach z IV. kuryji. Mnohim wyborciam ne doruczeno zowsim kart legitymacyjnych, jak prym. Tymkowy Polanczyczewy z Bykowa, Fedorowy Danyłowy i Nykoli Muszokowy z Stynawy wyźnoj. — dejakym doruczeno karty legitymacyjni bez kart do hołosowania, jak Mychajłowy Szorobura i Mychajłowy Butrynowy z Piatnyczan. Wsi ti wyborci žadały pry interwencyi posła sojmowoho Dr. Eugenija Olesnyckoho, adwokata w Stryju, wid c. k. Starosty wydania jim duplikatiw kart legitymacyjnych, wzhladno kart do hołosowania, — odnak c. k. Starosta widmowyyw jim seho i w naślidok seho wyborci ti ne mohły hołosuwały.

Świdky na se: Dr. Eugenij Olesnyckij, o. Sawyn Ustyjanowycz z Hołoweczka, o. Eustachyj Karczmarzkyj z Sławska.

Wyborcia Ołeksu Kecadana z Pohara pry wstupi na salu areштуwała żandarmeryja, i choezadw. Dr. Olesnyckij prosyw, szcoby jemu pozwołyła widdaty hołos, a widtak doperwa brała — żandarmy wzialy jeho na dworec w zeliznicy i widwezły do Skoloho.

Świdok na se: Dr. Eugenij Olesnyckij w Stryju.

Do sali wyborczoji wpuskano ynszym wchodom storonnykiw kandydatury gr. Diduszyckoho, a ynszym storonnykiw o. Dawydiuka, — perszych wpuskano bez kontroli kart, — druhym żandarmy kontrolowały pry wchodi try razy. Wyborciw gr. Diduszyckoho wpuszczano wcześniejsze do sali, — tak szczo ony widdawały kartky na komisiju todi, jak druhych wyborciw szcze na sali ne buło. Pry hołosowaniu na komisiju ne widczytywano wyborciw z listy wyborczoji — łysze c. k. komisari Starostwa zbyrały kartky wid wyborciw na sali, pry czim widdało kartky na komisiju znaczne czysło wpuszczonych agitatoriw, kotri ne były wyborciamy, a kotrych do sali wpuszczeno i mymo protestu wyborciw pered skińczeniem wyboru komisiji z sali ne wydałeno.

Świdky seho: oo. Aleksander Mijskij z Łukawyci, Antin Łuczakowskyj z Koziowy, Wasylj Dawydiak z Tuchli, Sawyn Ustyjanowycz z Hołowecka, Łew Horatewycz z Uhorska, Iwan Bordun z Striłkowa, Ewstachyj Kaczmarzkyj z Sławska, Emilijan Petrowycz z Orawczyka, Wasyl Koptiuch z Ławocznoho, Iwan Howałka z Tucholky.

Takym sposobom wybir komisiji zistaw sfalszowanij.

Misce, de zasidała komisija, widdełeno barjereju wid miscia, w kotrim stojały wyborci i nikoho z wyborciw o. Dawydiaka ne wpuskano do seho miscia, — koły tymczasom agitatoriw na wyborciw i wyborciw gr. Diduszyckoko wpuszczeno do seho miscia, de urja-

dowała komisya i ony okrużały stół z urnoju wyborczoju.

Człeny komisji zahladaly do widdawanych kartok, na szczo wyborci kilka raziw zwertaly uwahu c. k. Starosty. Pered skrutynijeju ne pomiszano kartok w urni i mymo domahania sia byborciw ne posortowano kartok w toj sposib, szczo by kartky na oboch kandydatiw widloženo okremi wid sebe w ciły perezyslenia, a na žadanie wyborciw, szczo se zdiłano, zajawyw c. k. Starosta, szczo se byłoby obrazoju dla komisji.

Świdky na se: wyborci wysze wyczyšleni — szczo ohołoszenyj rezultat jest zhidnyj z czyskom kart, na oboch kandydatiw dijnsto oddanych.

Pryakti wyboru z V. kuryji w Kałuszy ak nebud' sam c. k. Starosta Bukowczyk postupał styšlo pisma zakona i bezstronno, — to c. k. komisar Starostwa Sowiński, agituwaw w uniformi za K. Rojowskym. Miž ynšymy namawlaw win Matija Tabaczuka z Tomaszowycz i daw jemu druhu kartku hołosowania, kažucz: „Zróbcie to dla mnie i dajcie głos Rojowskiemu, ja słyszałem, że wy macie wyjść na wójta przy nowych wyborach, ja wam tego nie zapomnę“, a koły Tabaczuk ne daw sia namowyty, skazaw Sowiński dalše do neho: „tažto nikt wiedzieć nie będzie, ja wam dam kilka kartek i sam wam napiszę“.

Świdky na se: Matij Tabaczuk, Ilko Melnyczuk, Kajetan Śliwa, Wojciech Turbrak, wyborci z Tomaszowycz.

Do lokalu wyborczoho wpuskaw Sowiński agitatoriw K. Rojowskoho, ne buduczych wyborciamy, miž ynšymy Henryka Przesalskoho i Mykyły Belejowycza, a žandarmy Bandrowskij i Czernewycz stwerdyły se wyrazno, szczo ti newyborci z poruczenia Sowińskoho zistyła wpuszczeni.

Świdky na se: Jarosław Korytowski, kupeć w Kałuszy.

Pry akti wyboru z V. kuryji w Drohobycz c. k. Starosta Bobrzyński jako komisar wyborczyj ne pryniaw pry wybori komisiji wid wyborciw kartok, złaženych wyborciamy napered, łyszeń zawizwaw wyborciw, szczo by ony hołosowały łysz na kartkach, kotri win jim rozdast' kotri były zaosmotreni peczatyju Starostwa. Ricz jasna szczo zaskočení tym nespodiwano wyborci, kartok zładyty ne združyły, a to z toji przyczyny bo ne było na czym i czym pysaty. Z druhoji strony agitatory kandydata prawytelstwa, znałuczcy o tim napered, zładyty sobi množestwo tych kartok i hotowy wsuwały w ruki wyborciw, czeraz szczo i perepała lista do komisji z opzyciji.

Starostwo perewodyło wybir z V. ku-

ryji w dwoch komnatach, wyborci w odnij, komisya że w druhi komnati, do kotroji vstup czerez otworeni dweri žandarmy wyborciamy zamykały, tak, szczo funkciji komisiji, a tym samym wybir tratyw charakter jawnosty i zachodyło opravdane pidozrinie odnostonnoho wedenia diła komisijeju, a nawit pidozrinie malwerzyciji kartkamy hołosowania.

Agitatory propinacyjni prawytelstwennoho kandydata, mały protyw postanowy §. 38. ord. wyb. widkrytyj vstup w lokal wyborczyj, tiahnuły fizycznoju syłoju wyborciw do susidnoji komnaty, łysz czerez perszi dweri, de były rozloženi napytky i traktamenta, tam wydryały wyborciamy kartky i dawały jim z nazwyskom prawytelstwennoho kandydata. Wse te dijałoš na oczach komisarja wyborczoho c. k. Starosty Bobrzyńskoho.

Predsidatel komisji, widbrajuczcy kartky hołosowania, proczytuwaw imena kandydatiw posolskych i tym oryjentuwaw sia, jakyj stan hołosiw odnoho i druhoho kandydata.

Na wsi powyšszy obstawyny sut' świdkami wyborci: o Julian Humeckyj z Delawy, o. Mychajło Baczyński z Ripczyć, o. Stefan Chylak z Stebnyka, Stefan Ołeksowskij z Jasenyci silnoji, Iwanowskij, Warcholak, Nikola Kłym, Stroński.

Pry akti wyboru z IV. kuryji w Drohobycz popownena zistyła zwyczajna kradiz hołosiw upawšych na o. Dawydiaka. Imeno z urny wyborczoji wyniato wyšsze 30 kartok, wložonych z imenem o. Wasyla Dawydiaka, a wloženo tilkož kartok z imenem gr. Diduszyczkoho. Dijałoš se w druhi komnati, de sydiła komisya, a do kotroji nedopuszczaw nikoho z wyborciw o. W. Dawydiaka, a koły o. Mychajło Baczyński z Ripczyć, pobaczywszy tuju manipulaciju, ne chotiw z seji komnaty ustupytyš, pirwały jeho agitatory grafa Diduszyczkoho i pry pomocy žandarmiwy wykynuły z sali wyborczoji. Agitacyji w sały i na korytarjach były dałeko szče hirszi, jak pry wybori z kuryji V., a za hołosy na gr. Diduszyczkoho płały żydy agitatory jawno hotiwku.

Świdky: o. Julian Humeckyj z Delawy, o. Mychajło Baczyński z Ripczyć, o. Stefan Chylak z Stebnyka, Stefan Ołaksowskij z Jasenyci silnoji.

Pry akti wyboru z V. kuryji w Turci wpuszczeno do wyborczoho lokalu agitatoriw, jawno agitujuczych za Rojowskym. Oden z nych, Bronko Polański, wyder w oczach žandarma wyborcewy Ziuba Iwankowy z Szandriwcia kartu legitimacyjnu. Druhyj, lustrator powitowyj Matlak, wyder wyborcewy Stefa-

nowy Żukowy z Hwizdca kartu do hołosowania, Chaim Sruł Seiferth wyder kartu legitymacyjmu Denysowy Hnyłańskomu z Limny.

Świdok na se: o. Hilaryj Sołtykiewicz z Botelky wyżnoji.

Pry samim akti wyboru diznały świaszczennyky wyborci mnoho znawah. Boryńskij postenfürher žandarmeryji Józef Marszał tiahamo o. Nykołaja Hyczko z Szandriwcia syłoju, szczob jeho wywesty za dweri, — a do o. Denysa Hyczko z Dnistryka dubowoho używ sliw: „Psiakrew-pop!“

Świdky na se: zbadani wyssze świaszczennyky.

Pry akti wyboru z V. kuryji w Sokały zajszy wełyki i raziaczi neprawylōsty. C. k. Starostwo ne doruczyło około 40 wyborciam kart legitymacyjnych i kart do hołosowania. Wpuszczono do sali napered łysz storonnykiw kandydatury kn. Sapihy i agitatoriw i zaraz za nymy zamkнено dweri i ne widczyne no jich ynszym wyborciam, pōky ne wybrano komisyyji w koryst' ku. Sapihy. Koły protyw seho wyboreć o. Iwan Matwijas z Jastrubycz zaprotestuwał, zahrozyw jemu c. k. Starosta areztowaniem. Pry obczysłaniu hołosiw, widanych na posła, zajszła karydostojna neprawylnist'. Opowiszczono, szczo Danyło Mykieta dištaw 76 hołosiw, a kn. Sapiha 90 hołosiw, koły tymczasom 82 wyborciw zložyły zaraz po wyborach pyśmenni deklaracyji z hotowosteju stwerdzenia świdocctwom w Sudi wzhladno prysiahoju, szczo widdały hołosy na Danyła Mekieta. Szczo do 7 hołosiw najmensze zajszła hruba karyhidna malwerzacyja.

Świdok na sej fakt zložonych deklaracyj Dr. Ewgenij Petruszewycz, adwokat w Sokały.

Akt wyboru z V. kuryji w Rawi ruskij wykazuje taku sumu neprawylności i nadużył, szczo można jeho uważaty sprawdi chyba ironijeju aktu prawnoho, perewedenoho na osnowi zakona i pry uczasty organiw własty. Pered lokalem wyborczym zibrały towpy agitatoriw kn. Sapihy, kotri w oczach žandarmiw napadały wyborciw, wydyrały jim karty legitymacyjni i hołosowania i jich słowno i czynno znawah. Wyborciw Josyfa Zelizka i Jurka Żuka z Wasylewa syłoju, wzderżały i widwely wid lokalu wyborczoho, tak samo odnoho wyborcia z Werchraty. — Świdok o. Wiktor Matiuk z Karowa. Wyborcia z Karowa Semka Osmołowycz, w oczach žandarmeryji pobylży żydy i wyrwały jemu kart legitymacyjnu.

Same przedwyboramy areztowało c. k. Starostwo zowsim bezpidstawno wyborcia o. Wiktora Matiuka z Karowa.

Do lokalu wyborczoho ne wpuszczano ruskych wyborciw, — za to wpuszczono storonnykiw kn. Sapihy, kotri wybrały swoju komisyyju, zakym ruski wyborci wpuszczeni zisłały do sali.

Dewiatnacijaty wyborciam, miž nymy 5 z Kaminky wołoskoji, odnomu z Werchraty, odnomu z Zamka, dwom z Lubydzi i szcze 10 druhym ne doruczyło c. k. Starostwo kart legitymacyjnych i kart wyborczych. Wyborci ti prosyły po mysły zakona w deń wyboru rano o doruczenie kart, wykazajuczys świdocctwamy swojich hromad, szczo sut wyborciamy, odnak jim kart ne wydano i do hołosowania ne dopuszczono.

Świdky na se: oo. Kyprijan, Hornyckij, Żomnyckij i Syrotynskij z Kaminky.

Wybory perewodżeno protyżakonnno „bo ne widczytuwano imen wyborciw z list wyborczych a łysze, — mymo protestu ruskych wybōrciw, — poklykuwano do hołosowania w sumisz, jak kotryj wyboreć do komisyyji zhołosuwaw sia, a miž tym dla storonnykiw kn. Sapihy otworeno okremyj wbid i wpuszczano jich zowsim wyhidno pered komisyyju, koły tymczasom ruskym wyborciam treba buło protyskatys czerez rjady żydiwskich agitatoriw i žandarmiw. W sały wyderały agitatory w oczach žandarmiw ruskym wyborciam karty legitymacyjni i do hołosowania. Miž ynszym wyderto kartu legitymacyjnu o. I. Hawryszkiewicz, Kryłozanynowy i wice-marszałkowy rawskoji Rady powitowji,

Predsidatel komisyyji bezceremonno zhladaw w kartky hołosujuczych i zradżuwaw tajnu wyboru.

Świdky na se: oo. Kyprijan, Hornyckij, Żomnyckij i Syrotynskij z Kaminky.

Pry obczysłeniu rezultatu wyboriw zajszła riwno oczewydna malwerzacyja bo Danyłowy Mekietyli poczysłeno łysze 79 hołosiw, koły tymczasom 99 wyborciw widdały na neho kartky i hotowi sut se jako świdky pered Sudom stwerdyty. — Odnoho wyborcia z Tenetysk areztuwano w sały zowsim bezpidstawno i ne dopuszczono do hołosowania.

Pry akti wyboru z V. kuryji w Żowkwi zajszy neprawylności, pidpadajuczzi priamo pid kodeks karnyj.

Pry obczysłeniu kartok na komisyyju dokazało sia, szczo widdano kartok ruskych 82, polskych 91 — razem 173, — a tymczasom hołosujuczych buło 152 — otże nastupyło sfałszowanie wyboru komisyyji.

Tak samo sfałszowano karydostojnym sposobom rezultat samoho wyboru, bo komisyyja ohołosyła, szczo Mekełyta oderżaw 68 hołosiw, — a tymczasom 89 wyborciw zložyły w politycznim towarystwi „Żołkiwska Ruska



Rada“ pyśmenni deklaracyji, szczo hołosowały na Danyła Mykielejtu, szczo sut' hotowi sudowym świdocstwom pid prysiahoju stwerdyty.

Wybir z V. kuryi w Horodenci widbusia sered prekupstwa i raziacznych nadużyty'.

Wyborcewy Iwanowy Kysełykowsky z Potoczysk komisar Starostwa Łewickij wypysaw na kartu imia Stefana Mojsy, — wyborcia Stefana Prytulaka z Potoczysk, kotryj maw uże doma wypownenu kartu na Sandulaka pryiahnuły agitatory do biura komisarja Lewickoho w Starostwi i sej widobraw jemu tuju kartu i daw druha z nazwoju Mojsy.

Hroszi rozdawały za hołosy agitatory Petro Ziebczyn z Horodenky, Nuchym Duhwald z Czernelicy, Ozijas Dankner z Horodenky i dr.

Swidky tych faktiw: Pawło Łuciw z Horodnyci, Wasyl Bazawulak z Petrowa, Wasyl Hohon z Petrowa, Wasyl Słobodjan z Harasymowa, Iwan Kysełyk z Potoczysk, Mychajło Demianczuk z Olijewy Koroliwskoj, Mychajło Ławryszko, Iwan Szełemkiewicz, Wasyl Kotelko, Teodor Gerulak, Nykoła Szełemkiewicz.

Pry wyborach z V. kuryi w Husiatyni wyszło pry wybori komisyyi na korist' listy gr. Pinińskoho o 7 kartok bilsze jak buło hołosujucznych — znaczyt szczo do wyboru komisyyi dopuszczeno i newyborciw agitatoriw. Na komisyyu zarządżeno hołosowanie łysze czerez kartky urjadowi, odnak kartky ti rozdano storonnykom gr. Pinińskoko uże z napsyanymy kandydatamy — koły tymczasom wyborciam z protywnoji strony ne rozdano nowych wsich porożnych kart, tak szczo ne wsi mohły hołosowały na komisyyu. Pomymo oczewydnoci malwersacyji c. k. Starosta pryznaw wybir komisyyi ważnym.

Komisyya ne dopuścyla zowsim bezprawno desiat' wyborciw do hołosowania, miż tymy dwoch z Woli Czernokoneckoji, odnoho z Czernokonec Wełykich, odnoho z Kociubynczyk, odnoho z Jabłonowa, odnoho z Chorostkowa, odnoho z Kociubynec i odnoho z Hawyłowa wełykoho, a to niby to na tij pidstawy, szczo ne mohły sprawdyty identycznoty jich osib, choc na sały buło mnożestwo ludyj, kotri tuju identycznot wirodstojno stwerdżowały. Odnu kartku, na ruskoho kandydata widdanu uneważyła komisyya zowsim bezpodstawno na tij osnowi, szczo buła newyrazno napsyana, choc zamit sej buw zowsim neprawdywyj.

Swidky na ti fakty: O. Seweryn Matkowskyj z Bossyr, O. Nykołaj Temnykyj z Szydłoweć, O. Kysilewskyj z Krehulcia.

Pry wyborach z V. kuryji w Brodach użyto protywkakonna w zhadanych wyssze mnohych ynszych misciach sposobu, szczo

zapewnyty wybir komisyyi w koryst' popyranoho prawytelstwom kandydata, a imenno wpuszczeno do sali wyborczoji łysze storonnykiw kn. Sapiehy, kotri wybrały swoju komisyyu, zakym wyborci ynszi do sali wpuśczeni zystały.

Rezultat wyboriw zystaw oczewydnosfałszowanyj, bo komisyya ohołosyla, szczo Danyło Mykielejta distaw hołosiw 49, koły tymczasom 106 wyborciw widdało na neho faktyczno hołosy i se sut' hotowi pid prysiahoju w Sudi poświdczyty.

Se jest' łysze skupa zbirka neczyslennych faktiw z historyji perewedenych wyboriw pro jaki w korotkim czasi kilkoch poślidnych dniw mohły pidpysani rozwidaty — dalszi fakty zasterihajut sobi pidpysani peredstawyty piznijsze.

Zważywszy odnak, szczo uże ti fakty świadczał w wdyjucznych nadużytiach włastej i tychże organiw o bezprymirnim naruszeniu zakoniw i krajno cyniczno-parcyjalnim stanowysku tych włastyj jak raz obowiazani sut' pry wyborach do strohoji bezstronnosty — zważywszy szczo takie stanowysko i postupowanie tychże włastej wytworzyło w kraju stan pewnoji bezprawnoty, w kotrim perestały obowiazowały zakony, perestało istnuwały bezpoczestwo łyczne i wsi prawa garantujuczny konstyticyjni swobody horożański, stały illuzorycznymy.

Zważywszy szczo taka „anarchia z hory staje u nas tradycyjnocy i systematycznoju pry wsich wyborach i oswojuje narid ruskij z hadkoju, szczo dla neho nema w awstryjskij derżawi zakoniw i prawnoji obezpeky.

Zważywszy szczo takie podkopowanie wiry w prawo i w porjadok, utrewałeny zakonamy, jest w naślidkach swojich riwno dla ruskoho naroda, jak i dla derżawy szkidływe i nebezpečne.

Pidpysani zapytujut:

1. Czy podumaje uże raz c. k. Prawytelstwo położyty na seryjo konec tym sztuczkom wyborczim i terrorismowi zi storony włastej prawytelstwennych i jich organiw?

2. Czy zabere sia choc' raz Prawytelstwo na seryju do rozslidżenia wsich tut nawedenych nadużyty' i do prymirnoho pokarania prowinywszych sia urjadnykiw?

3. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo predpryniaty, szczo by na buduce stałyś po prawdi usi Starosty, komisari i usi nyżsi urjadnyki polityczni wschidnoi Hałyczyny dla swich riwnymy i sprawedywymy, a ne pere-miniuwałyś pidezczas wyboriw w jawnych i tajnych agentiw centralnoho polskoho komitetu wyborczojo?

Dr. Olesnyckij, dr. Okunewskij.

A. Sredniawski, Styła, G. Milan, F. Kramarczyk, Krempa, Warzecha, dr. Bernadzickowski, Bojko, Wójcik, Nowakowskij, Ostapczuk, Wynnyczuk, dr. Sawczak, Nebyłowec, Hamorak.

**Marszałek.** Interpelację tę odstąpią P. komisarzowi rządowemu.

JE. P. Namiestnik hr. **Piniński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma JE. Pan Namiestnik.

JE. P. Namiestnik L. hr. **Piniński.** Z upoważnienia Najjaśniejszego Pana odraczam Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza odczytać protokół 1 i 2 posiedzenia. (Po odczytaniu protokołu). Kto przyjmuje ten protokół raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty a zarazem stwierdzam przyjęcie 1. protokołu posiedzenia.

Zamykając dzisiejsze posiedzenie muszę wyrazić a sędzę, że będę wyrazem zapatrywania i przekonania całego Sejmu, żal, że to

czego spodziewaliśmy się w tej sesyi, niestety do skutku nie przyszło, jakkolwiek do skutku przyjść mogło.

Wyrażam zarazem jednak tu moją osobistą a pewno i całej Izby nadzieję i pragnienie, by sprawa ta nie zeszyła z tej drogi na którą weszła, nie zeszyła z drogi załatwienia jej w Sejmach krajowych. Uważamy tę drogę za najwłaściwszą, za zupełnie możliwą, gdyż nie sądzimy, żeby z powodu tego faktu iż ze względów politycznych w jednym Sejmie była nierówność głosów, można postanowić, że załatwienie w sposób pomyślny tej sprawy w Sejmach jest niemożliwe. Wyrzynam życzenie i nadzieję, że Rząd po raz wtóry sprawę tę do Sejmów wniesie, nie wątpię, że Sejmy wszystkie spełnią swój obowiązek i sprawę, nie gdzieindziej tylko w Sejmach po raz drugi wniesioną pomyślnie załatwią.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie życząc Panom wesołego Nowego roku i byśmy mogli na dłuższą sesję się zebrać.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 12 w nocy.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 17. czerwca 1901.

## T R E Ś Ć :

Mowa Marszałka.

Wzmianki pośmiertne.

Urlopy pp. Sali, Czecza, Szeptyckiego, Paszkowskiego, Potockiego Romana, Niezabitowskiego Witolda, Michałowskiego Józefa, Witosławskiego, Piętaka, Lubomirskiego, Badeniego Kazimierza. ks. Pelczera, Szeliskiego, Stan. Tarnowskiego.

Pismo obwod. Sądu karnego w Cieszynie o pozwolenie na ściganie p. Stojałowskiego.

Pismo Sądu krajowego w Krakowie o pozwolenie ścigania p. Stojałowskiego

Pismo Sądu karnego w Stryju o pozwolenie ścigania p. Oleśnickiego.

Spis petycyj.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy król. stoł. m. Lwowa o wyjednanie ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskimi i opłat gminnych za to połączenie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia zeń samoistnej gminy administracyjnej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik biały i utworzenia z nich samoistnej gminy administracyjnej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Ruskiej wsi, tudzież przysiółków gmin Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińce powiatu nowosądeckiego do gminy m. Nowego Sącza.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 koron.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego sprzedaży soli.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności swoich urzędowych za czas od 15. listopada 1899 do końca roku 1900.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie umowy, z architektem p. Alfredem Kamienobrodzkim zawrzeć się mającej, o pomoc przy robotach, w zakresie budownictwa wchodzących.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1900.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za r. 1890.

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1899|1900.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1899|1900.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych i handlowych w roku szkolnym 1899|1900.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem wyniku obrad ankiety w sprawie reformy seminariów nauczycielskich.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Krakowa o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za czas od roku 1883—1894.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji kilku gmin o niżenie prestacyj na płace nauczycieli.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracyi zamku w Olesku.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na lipiec i sierpień 1901 roku, oraz dodatkowe sprawozdanie w przedmiocie budżetu krajowego na z. 1901.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie galicyjskiej Kasy oszczędności.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kraj. zakładach naukowych rolniczych, o gorzelnii i folwarku w Dublinach i o krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o subwencyonowaniu zakładu sadowniczego pod Krakowem.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w roku 1900.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1899|1900.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w roku 1900.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o tworzeniu włości rentowych. Głosy pp. Stojałowskiego, Średniawskiego i Okuniewskiego. Uchwała wyboru specjalnej Komisji z 15 członków.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem projektu ustawy lasowej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o tępieniu myszy polnych z projektem ustawy w tym przedmiocie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym, połączonym ze składem wolnym w Krakowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia w etacie conceptowym urzędników Wydziału krajowego jednej posady adjunkta dla spraw rolniczych z równoczesnem zwinięciem posady conceptysty.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowlu wodnych.

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym doroczków drenarskich we Lwowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem projektu ustaw: 1<sup>o</sup> o zalesieniu ochronnem; 2<sup>o</sup> o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych. Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przy drogach publicznych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podjęcia i ułożenia programu dalszej akcji kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wyższych wydatków preliminowanych w budżecie kraj. szpitali powszechnych we Lwowie i w Krakowie na rok 1901 w Rubr. I. poz. 4, 5 i 6 (płace sekundaryuszy oraz adjuta dla praktykantów lekarskich).
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 11. i §. 15. ustawy z r. 1897, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1899, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1901.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1900, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1902.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o stanie projektu ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych na cele autonomiczne.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie pośrednictwa pracy.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przyjęcia z pomocą ludności włościańskiej gminy »Zielona« w powiecie husiatyńskim.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ułatwień dotyczących się odbywania ćwiczeń wojskowych i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie ze związku gminy Stołpin, a włączenie do związku gminy Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie, a przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego nad petycją gminy Pozowice o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa w Wadowicach, a przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórze.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji prof. Dr. Józefa Siemiradzkiego o zwrot dodatkowych kosztów podróży do Brazylii.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie budowy dróg wodnych.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Styły o dotację na badania pokładu węgla.
- Odroczenie pierwszego czytania wniosków p. Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy obecnych wybrach do Rady państwa.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna powiatu sanockiego na pobór w roku 1901 197<sup>o</sup>/<sub>10</sub> dodatku gminnego do podatków bezpośrednich.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Tarnobrzega na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Strusów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, dereśniaku, wiśniaku i t. p.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Dąbrowa na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych, piwa i miodu.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy przemysłańsko-pomorzańskiej.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej tarnopolsko-grzymałowskiej.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału kra-

jowego o udzielenie Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Babicy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczyce-Szczyrzyce, od mostu powiatowego na rzece Rabcie w Dobczycach i na drodze powiatowej Wieliczka-Dobczyce.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. kl. Wiśnicz-Lipnica murowana.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Rawie ruskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rawa-Niemirów.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie gminie Sielce koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Racie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarowi dworskiemu w Dobrzechowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wiśloku pod Dobrzechowem.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Łuce koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pod Łuką.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi gminie Nadbrzezie do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Nadbrzeziem a Sandomierzem w Królestwie polskiem.

Wniosek p. Barwińskiego i tow. o założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie.

Porządek dzienny 4. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godz. 10. minut 52 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze pp. **Urbański, Karatnicki, Niezabitowski** i Andrzej hr. **Potocki**.

Obecnych posłów 104.

**Marszałek**. Najwyższym patentem z dnia 8. czerwca br. został galicyjski Sejm krajowy zwołany na dzień 17. czerwca br.

Ponieważ jest dostateczny komplet, przeto mam zaszczyt Panów powitać i otworzyć dzisiejsze posiedzenie.

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem z ubolewaniem stwierdzić muszę, że z końcem marca znalazł się Wydział krajowy bez prawa pobierania dalszych datków do podatków i bez prawa wydatkowania, gdyż z dniem tym skończyło się prowizoryum, przez Wys. Sejm w grudniu z r. uchwalone.

Wydział krajowy licząc się z bezwarunkową koniecznością, odniósł się do c. k. Rządu celem wyjednania Najwyższego upoważnienia dla władz skarbowych do pobierania dodatków do podatków na następny kwartał w tej samej wysokości, jaką Wys. Sejm na pierwszy kwartał uchwalił, wydatki zaś czynił Wydz. kraj. pod własną odpowiedzialnością na podstawie budżetu z roku przeszłego i prowizoryum przez Panów na pierwszy kwartał r. b. uchwalonego.

Wydział krajowy przedkłada dziś wnioski, by Wys. Sejm zechciał postępowanie Wydziału krajowego, jako koniecznością spowodowane, za usprawiedliwione uznać. Zarazem jednak nie wątpię, że Wys. Sejm zechce się zastrzedz, by w przyszłości Wydział krajowy w podobne przymusowe położenie stawiany nie był. (Brawa).

Zagajając pierwsze posiedzenie w grudniu z r. zastrzegłem sobie już wówczas, że gdy się na właściwą sesję sejmową zjeździemy, wspomnę w kilku przynajmniej słowach o programie naszej pracy na tę ostatnią sesję. Dziś jest to tem bardziej konieczne, że od grudnia z r. zmieniły się stanowczo podstawy, na których oparty był projekt budżetu w grudniu z r. Panom przedłożony, a nadto liczyć się należy także z faktem, że niejedna z tych rzeczy, która w grudniu była jeszcze postulatem Sejmu, dziś została spełnioną.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, już na pierwszy rzut oka dowodzi, że program prac sejmowych, który Wydział Panom przedkłada, jest obfity i różnorodny. Obejmuje on niemal wszystkie działy administracji kraju, a nadto dotyka także wiele działków ustawodawstwa do Sejmu należącego. Wspomnę tu tylko o ustawie lasowej, o ustawie o zalesieniu ochronnem, o ustawie o sadzeniu

drzew przy drogach, o ustawie o tępieniu myszy, a nakoniec o ustawie o włościach rentowych.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na tę ostatnią ustawę i polecić ją z całą usilnością życzliwemu ocenieniu i dodatniemu a pomyślnemu załatwieniu. W ustawie tej pragnie Wydział krajowy zrobić pierwszy krok w tym dziale ustawodawstwa agrarnego. Celem i zadaniem ustawy jest stworzenie, utrzymanie i poparcie zdrowego ekonomicznie średniego stanu włościńskiego. Środki, jakie do tego celu prowadzić mają są: przedewszystkiem kredyt rentowy na zdrowych podstawach oparty, połączony z opieką obywatelską i z niepodzielnością gruntów na tak długo, póki trwa obciążenie rentowe, a bez zmiany przepisu dziedziczenia, a ponieważ Wydział krajowy sądzi, że projekt ten ma nie tylko na celu dobro jednostek, które będą z kredytu rentowego korzystać, ale zarazem dobro całego kraju, przeto w konsekwencji tej zasady proponuje, by wszelkie koszta administracyjne, które połączone będą z przeprowadzeniem tej akcji ciężżyły, nie na dłużniku, lecz na funduszu krajowym. Wiemy, że przeprowadzenie tej ustawy łatwym nie jest, szczególnie dlatego, że musi ono być koniecznie połączone z akcją obywatelską, trudną, mozolną i ofiarną — ale pozwólcie Panowie, że i przy tej sposobności przypomnę to, co już kilkakrotnie w innej formie i przy innej sposobności wypowiedziałem: że samorząd bez gorliwości, dzielności i ofiarności jednostek nie da się wcale pomyśleć.

Przedkładamy nadto projekt ustawy o uregulowaniu opieki nad ubogimi i projekt ustawy o ustanowieniu w drodze ustawodawczej powiatowych biur pracy. Obydwa te projekta ustawy dają instytucjom autonomicznym, a przedewszystkiem Radom powiatowym nowe i szerokie pole do działania; przyczynić się one mogą do tego, że coraz bardziej w tych instytucjach schodzić się będą wszelkie arterye życia i działania publicznego powiatowego, ale jak z natury rzeczy wynika, wkładają na te ciała i pewne obowiązki i ciężary.

Nawit w słucaj, słyby Wysokij Sojm pidczas sij sejmowyj sesyi projektowanych tych dwoch zakoniw zadla braku czasu ne mił uchwałyty, dumaju, szczo wże obhoworenie pidstaw, na kotorych tii projekta opyrajut sia, bude ważnym krokom napered i wmożlywyt' w buducznosty uspiszne połałodzenie tych oboch spraw, kotri dla krajowych widnosyn majut perwostepenne znaczinie.

W obu powyższych projektach ustaw znowu okazuje się z elementarną prawie siłą konieczność ustawy gminnej w tym kierunku,

żeby obejmowały wszystkich tych, którzy w jednej miejscowości mieszkają. Wydział krajowy licząc się z faktem, że nie mógł mieć nadziei, żeby Wys. Sejm na tej ostatniej sesyi projekt tej doniosłości uchwalić zechciał, projektu ustawy reformy gminnej nie przedkłada, ale przygotował w tym kierunku nowe a jak mi się zdaje ważne i cenne materyały, których część znajdziecie Panowie w publikacji krajowego bióra statystycznego.

W projekcie do preliminarza na r. 1901 przedłożonym na sesyi jesiennej preliminował Wydział krajowy w dochodach 80% spodziewanego wówczas na podstawie uchwalonej ustawy krajowej dodatku do podatku konsumcyjnego od wódki, a zarazem wnosił zmniejszenie dodatków krajowych o 5 centów. Wskutek uchwalonej ustawy państwowej o podatku konsumcyjnym od wódki, która wchodzi w życie dopiero od 1. września, dochód, jaki kraj z tego tytułu uzyska, będzie o dwa miliony koron mniejszy od tego dochodu, jaki Wydział krajowy w projekcie w preliminarzu się spodziewał. Wydział krajowy pomimoto nie zmienił wniosków swoich co do obniżenia dodatków do podatków o pięć centów, licząc się ze stanowczem poleceniem Wys. Sejmu, który chciał, by w tym roku, w którym wprowadzoną będzie ustawa o dodatku do wódki, dodatki do podatków krajowych zostały obniżone. W konsekwencji jednak musiał Wydział krajowy przedłożyć wniosek zaciągnięcia pożyczki bieżącej krótko terminowej dwu milionów koron, która, sądzę, może i powinna być spłaconą w następnych trzech latach.

W preliminarzu na rok 1902. będzie dochód z podatku konsumcyjnego od wódki wyższy o około 3,000.000 koron, niż w roku bieżącym, gdy jednak ubędzie w r. 1902. a mam nadzieję, że ubędzie, dochód z pożyczki, którą tego roku tylko wyjątkowo proponujemy, przeto w r. 1902. biorąc za podstawę tegoroczną niższą stopę dodatków do podatków, będzie pokrycie o milion koron wyższe niż pokrycie w r. 1901. Dodają jednak, że z tego wyższego pokrycia trzeba będzie już spłacić część pożyczki, którą w tym roku zaciągnąć mamy. Nie chcę ani jednym słowem przesądzać projektem finansowym przyszłego Wydziału krajowego i uchwałąm Sejmu, powiem tylko ogólnikowo, że wydaje mi się koniecznem zrobić różnicę między tymi wydatkami, które wzrostu koniecznie wymagają, jeżeli rozwój kraju pod względem kulturalnym i ekonomicznym niema się cofnąć, a tymi, które odroczone być mogą, jakkolwiek byłyby pozytywne a może i potrzebne.

Jeżeli jednak we wszystkich działach gospodarstwa krajowego wymagania do funduszu krajowego pojawiać się będą z tą, po-

wiem, siłą i bezwzględnością, z jaką one pojawiają się zwykły, jeżeli każdy wydatek i każda potrzeba będzie badana tylko obiektywnie ze względu na tę właśnie potrzebę a nie z uwzględnieniem całości i jeżeli Wys. Sejm w przyszłości nie potrafi się oprzeć tym w najsłabszej myśli stawianym żądaniom we wszystkich działach, w takim razie jest rzeczą stanowczo pewną, że już w najbliższych latach będziemy w tem samym, położeniu w jakim staliśmy niedawno, t. j. że będziemy musieli podnieść dodatki do podatków. Macie Panowie w tej chwili przed sobą cyfrowe wyniki wydatków i dochodów za rok 1900, na podstawie gotowego już zamknięcia rachunkowego. Zarządziłem rozmyślnie rozdanie Panom choćby w sumarycznym zestawieniu tych cyfr już dzisiaj, by tem bardziej rozjaśnić położenie finansowe kraju i pozwólcie, Panowie, że zwrócę Waszą uwagę tylko na jedną cyfrę. Oto w rubryce III. w „kosztach leczenia“ wydatki wynosiły w roku przeszłym 2,420.000 koron. Jest w tym dziale przekroczenie ponad budżet o 320.000 koron, a jest to właśnie ten dział wydatków, w którym, jak to powszechnie wiadomo, Wydział krajowy miał się w roku ubiegłym dopuszczać oszczędności, która podobno graniczyła nawet o brak serca.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że w sprawie regulacji rzek uchwalona przez Radę państwa ustawa spełniła tylokrotne życzenia kraju i uchwały Sejmu. Sądzę, że jest rzeczą Sejmu uznać to zupełnie, przyznać bez zastrzeżeń, ale zarazem domagać się, by to, co ustawowo jest zapewnionem, zostało też wykonane spiesźnie i rozumnie i z uwzględnieniem wszystkich interesów kraju. (Brawo).

Nie jest mi znany projekt ustawy, jaki podobno Sejmowi ma być przedłożony — nie załatwiony.

Pozostaje zawsze jeszcze sposób w jaki kraj pokryć ma 40% kosztów regulacji rzek karpackich.

Zagajając obecną sesję sejmową, wypowiedziałem w tej mierze moje osobiste zdanie i dziś jeszcze sądzą, że i obecnie od tej myśli odstępować nie potrzebuję; w każdym bowiem razie muszę i dziś powiedzieć, że uważam za rzecz wprost wykluczoną, by kraj już teraz lub w najbliższych latach mógł ponieść koszt regulacji rzek karpackich w swoim normalnym budżecie.

Za rzecz przedwczesną jeszcze dziś uważam poruszanie kwestyi ważnej a trudnej: w jaki sposób kraj ma pokryć udział swój w kosztach budowy kanałów, a jeżeli rozmaite były zdania o doniosłości i pożyteczności całej akcyi budowy kanałów, to sądzą, że należy przypominieć, że była ona opartą na jednomyślnej uchwale i woli Sejmu, a dziś,

gdy rzecz stała się faktem dokonanym, musi być wspólną myślą nas wszystkich starać się, by rzecz doszła jak najspieszniej do skutku i strzedz w każdym szczególe jej przeprowadzenia wszelkich i różnorodnych interesów kraju. Sądzą, że w tej mierze otwiera się dla nas wszystkich szerokie pole działania.

Uchwalona przez Radę państwa ustawa inwestycyjna i ustawa o budowie kolei lokalnych pozwalają spodziewać się znacznego rozbudzenia ruchu w budowie kolei lokalnych. A o ile chodzi o koleje lokalne, muszę podnieść, że uzyskaliśmy wszystko to, co w tej chwili na podstawie środków, jakimi rozporządzamy, uzyskać mogliśmy i czegośmy się domagać byli powinni.

Tych wyników w dziale budowy kanałów, regulacji rzek i budowy kolei lokalnych nie uważa kraj ani za koncesyę, ani za zwycięstwo, ani za świadczenie z czyjejkolwiek strony, bośmy się takiego świadczenia nigdy nie domagali (Brawa), ale uważa to za częściowe choć znaczne spełnienie słusznych i uzasadnionych życzeń i żądań kraju (Brawo), popartych przez naszych reprezentantów z tą stanowczością i z tą siłą, jakie daje obrona słusznej sprawy i poparcie całego kraju. (Brawa i oklaski).

W tej myśli wita kraj te wyniki z zadowoleniem, a wita tem bardziej, że zawdzięczamy je nie polityce groźby, nie polityce gwałtów, nie polityce pozornej opozycyi, ale tej dawnej, rozumnej i solidarnej polityce, która polegała zawsze i, da Bóg, polegać będzie, na chęci łączenia słusznych interesów i potrzeb kraju z potrzebami i interesami państwa. (Brawa).

Kraj uznaje także dobrą wolę i życzliwość Rządu w poparciu i uwzględnieniu interesów kraju naszego, a zarazem dodać należy, że liczymy na tę samą życzliwość i poparcie przy przeprowadzeniu tego, co ustawodawczo zostało zapewnione.

Nie mogę na końcu nie wspomnieć i nie wspomnieć z otuchą, że po dość licznych a bolesnych objawach rozluźnienia się jedności narodowej i solidarnej naszych reprezentantów w Wiedniu nastąpił fakt, który jest za świeży wprawdzie, by o jego skutkach i następstwach mówić można — jednak stwierdzić należy z otuchą i zadowoleniem, że nastąpił zwrot stanowczy ku lepszemu i że mylili się ci, którzy przypuszczali, że rozpoczął się już początek i pierwszy akt końca jednego solidarnego Koła polskiego we Wiedniu. (Brawa). A zarazem miejmy nadzieję, że przedźwi lub później, przy tej lub owej sposobności znajdują się w Kole polskim we Wiedniu wszyscy ci reprezentanci nasi, którzy stoją



na jednym i tym samym wspólnym gruncie narodowym. (Brawa).

Ale wyrazić to życzenie, to może za mało, i sądzę, że należy nie tylko tego pragnąć, ale, że jest obowiązkiem nas wszystkich nie czynić nic takiego, co interesom narodowym nie służy, a co by spełnienie tego ogólnego życzenia opóźnić lub utrudnić mogło. (Brawa i oklaski).

W ostatnich latach przy omawianiu spraw krajowych przy każdej niemal sposobności siłą rzeczy myśli nasze zwrócone były do spraw państwa, z którymi losami jesteśmy złączeni. I dziś jest nie inaczej. Ale myśli te są dziś pogodniejsze i otuchy pełne. Myśli nasze zdążają od dni kilku do złotej Pragi z życzeniem, by te piękne dni świąteczne były zadatkami i zaraniem zgody narodowościowej, na równouprawnieniu i słusznych podstawach opartej, i życzeniem gorącym, by te dni przyczynić się mogły do jeszcze świetniejszego rozwoju i rozkwitu tego pięknego i patryotycznego królestwa. (Brawa). Ale myśl nasza bieży przedewszystkiem do osoby najmiłościwszego Cesarza i i Króla (posłowie powstają z miejsc), z którym dzielić chcemy zawsze jednym sercem dni bolesne i dni radosne. On z pewnością raduje się dziś w swem ojcowskiem sercu na widok ludów, w zgodnych objawach miłości ku niemu połączonych.

W tej też myśli Sejm przesyła dziś swemu Najmiłościwшему Cesarzowi i Królowi dawne i nigdy niezmiennie wyrazy czci miłości i wdzięczności w okrzyku: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. Niech żyje! Niech żyje! Mnohaja lita!

(Posłowie z zapalem powtarzają trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! i Mnohaja lita! Posłowie zajmują miejsca).

Znowu długi szereg bolesnych strat, jakieśmy ponieśli od ostatniego naszego zebrania (Posłowie powstają) a przedewszystkiem ósmy z kolei w naszym sześcioleciu Księżę kościoła, którego Bóg do swojej chwały powołał: Ks. Mikołaj Izaak Isakowicz, arcybiskup ormiański. Anielskiej dobroci i łagodności, przedziwnej wymowy z serca płynącej i do serc trafiającej, gorący patriota, który dzielił z całym narodem wszystkie chwile radości i smutku, który podnosił i uświetniał pierwsze, pocieszał, łagodził i uspokajał w chwilach boleści. Wywierał wpływ potężny, który zawdzięczał swoim chrześcijańskim cnотom i urokowi swojej dobroci, miłości i wyrozumiałości. Kochany przez wszystkich miał tylko jedną myśl: służyć Bogu, ojczyźnie i bliźnim. I my dziś przyłączamy się do tych licznych objawów żalu i czci, jaki kraj okazał nad jego otwartym grobem — i zapi-

szemy ten objaw na wieczne czasy w protokole naszych obrad.

Emil Torosiewicz, długoletni poseł sejmowy, człowiek gorącego serca, zawsze do usług dla kraju gotowy, w wypowiedaniu swego zdania stanowczy i szczery, był z powodu tych zalet przez wielu kochany, a przez wszystkich szanowany i ceniony, nawet i przez tych, którzy zapatrywań jego nie podzielali.

Dr. Bernard Goldmann poseł miasta Lwowa od 26. października 1876 r., a więc prawie przez ćwierć wieku. Doskonały mówca, poseł niezwykle pracowity, wyborny znawca budżetu krajowego, jako długoletni referent zamknąć rachunkowych naszego budżetu, oddał administracji krajowej wielkie zasługi, dążąc do uporządkowania jej rachunków i unormowania sposobu, w jaki Sejmowi mają być przedkładane, ale przedewszystkiem poświęcił całe życie na to, aby swoich współwyznawców zespolić z nami na gruncie narodowym.

Józef Soleski, poseł miasta Lwowa w ostatnich trzech sesjach, człowiek stałych przekonań i wielkiego hartu duszy, doskonały znawca stosunków szkolnych, pomimo nadwątlonego zdrowia poświęcał się z zapalem sprawom publicznym. — Wysoki Sejm przez powstanie oddał już cześć pamięci wszystkich tych naszych kolegów, a wyraz ten żalu naszego zostanie umieszczony w protokole dzisiejszego posiedzenia. (Posłowie zajmują miejsca).

Urlopów udzieliłem :

P. Sali na 1 dzień, p. Czeczowi na 1 dzień, p. Szeptyckiemu na 1 dzień, p. Borkowskiemu na 3 dni, p. Potockiemu Romanowi na 3 dni, p. Niezabitowskiemu Witołdowi na 3 dni, p. Michałowskiemu Józefowi na 4 dni, p. Witosławskiemu na 4 dni, p. Piętakowi na 5 dni, p. Brykczyńskiemu na 6 dni, p. Lubomirskiemu na 7 dni i p. Kazimierzowi Badeniemu 2 dni.

Ks. biskup Pelczar zawiadamia mnie, że nie może brać udziału w pracach naszych z powodu słabości.

P. Szeliski prosi o urlop na 10 dni. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Stanisław Tarnowski zawiadamia, że z powodu słabości nie będzie mógł brać udziału w pracach Sejmu i prosi o urlop na całą sesję. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop został uchwalony.

Otrzymałem pismo ze Sądu obwodowego w Cieszynie, w sprawie p. ks. Stojalów-

skiego. Proszę p. sekretarza o odczytanie tego pisma.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

An das hohe

Präsidium des Landtages für Galizien  
in Lemberg.

Die sub 1) in Abschrift angeschlossene Anklageschrift des Johann Stapiński, gegen den Redacteur des Wieniec polski P. Stanislaus Stojałowski wegen Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach §. 491 St. G. ist in Rechtskraft erwachsen.

Nachdem der Herr Stanislaus Stojałowski Landtagsabgeordneter und als solcher bis zur Schliessung der gegenwärtig vertagten Sitzung des hohen Landtages immun ist, wird das Ersuchen gestellt, das hohe Präsidium wolle nach Zusammentritt des Landtages demselben die Anklageschrift behufs Zustimmung zur Verfolgung des genannten Herrn Abgeordneten übermitteln und das Ergebnis gefälligst anher mittheilen.

K. k. Kreisgericht Teschen Abthlg VI.  
am 8. Mai 1901.

#### Akt oskarżenia.

Jan Stapiński, dziennikarz i poseł do Rady państwa, zamieszkały we Lwowie, wnosi przeciwko ks. Stanisławowi Stojałowskiemu, 53 lat liczącemu, dziennikarzowi i posłowi do Rady państwa, religii katolickiej, za zbrodnię sprzeniewierzenia, dalej za obrazę czci sądownie kilkakrotnie karanemu, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń przed c. k. Sądem obwodowym w Cieszynie, jako Trybunałem przysięgłych, właściwym do sądzienia tej sprawy, w myśl §§. 484, 485, 486 p. k. i art. VI. ustawy z dnia 23 maja 1873 l. 119 dz. u. p. następujące oskarżenie, że tenże, jako redaktor pisemka „Wieniec polski“, wychodzącego w Cieszynie, w tymże czasopiśmie, a mianowicie w numerze 15, z dnia 20. maja 1897 ogłosił artykuł pod tytułem „Sposób postępowania ludowców i p. Stapińskiego“, w którym to artykule obwinia fałszywie Jana Stapińskiego, że przy wyborze ściślejszym Wysockiego, wraz z innymi wziął 800 zł. za to, aby nie przeszkadzał przy wyborach ściślejszych i nazywa go zdrajcą ludu, który już nieraz ręce swe zwał za judaszowym groszem, że tedy posadził fałszywie Jana Stapińskiego o czyn niehonorowy i podsunął mu przymioty i usposobienie pogardliwe i że przez to dopuścił się występku w myśl §§. 448, 491, 493 u. k. ustę

I. karze według §. 493 u. k. podlegającego. Wnosi się, aby do rozprawy wezwano oskarżonego i aby przy tejże odczytano: a) inkryminowany artykuł „Wieniec polski“ z dnia 20. maja 1898, b) dokumenta osobiste obwinionego, które świetny c. k. Sąd zechce w uzupełnieniu śledztwa do aktu dołączyć.

Powody: „Wieniec polski“, pisemko wychodzące w Cieszynie, pod redakcją oskarżonego ks. Stojałowskiego, w numerze 15; z dnia 20. maja 1898 ogłosiło artykuł pod nagłówkiem „Sposób postępowania ludowców i p. Stapińskiego“, w którym to artykule znajduje się następujący ustęp: „Ba, ale na Stapińskiego są inne rzeczy. Czy pan Stapiński przypomina sobie, jak to było przy ściślejszym wyborze śp. Wysockiego? Kto wziął 800 zł. za to, żeby nie przeszkadzał przy wyborach ściślejszych p. Wysockiemu? Kto wziął te pieniądze panie Stapiński, panie Milan, panie Drewniak? Jakby my tak dobrze dobrze poszukali, tobyśmy między ludowcami znaleźli prawdziwych zdrajców ludu, którzy już nieraz ręce swe zwał judaszowym groszem. A dziś popatrzcie kochani Bracia i posłuchajcie po wsiach i miasteczkach, co mówią żydzi? Stapiński to nasz! a ludowcy razem ze żydami krzyczą: Precz ze Stojałowskim“. Ks. Stanisław Stojałowski przyznaje się, że artykuł ten, który niby otrzymał od jednego z korespondentów, ogłosił i przyjął na siebie odpowiedzialność w myśl ustaw prasowych. A że artykuł ten w powyższym ustępie mieści, jak najohydniejszą obrazę na czci, tedy oskarżenie jest usprawiedliwione.

P. Andrzej hr. **Potocki**. Proszę o głos.

**Marszałek**. P. Andrzej hr. Potocki ma głos.

P. Andrzej hr. **Potocki**. Wnoszę na odesłanie tego pisma do Komisji prawniczej.

**Marszałek**. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sekretarza o odczytanie drugiego pisma, które otrzymałem ze Sądu krajowego w Krakowie.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):  
V. X. 3.088|00.

Wysoki Sejmie Król. Galicyi i Lodomery, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem!

Na wniosek Prokuratorji Państwa w Krakowie, z dnia 31. października 1900 Nr.

5.280|00 wdrożone zostały przeciw ks. Stanisławowi Stojałowskiemu dochodzenia karne 1) o wyst. z §. 302 u. k. popełniony mową wypowiedzianą dn. 14. października 1900 w Jaworznie, 2) o przekr. z §. 2. ust. z 15|10 1867 l. 135 Dz. p. p., popełnione w Kaniowie Dankowskim dnia 20|11 1898, 3) o przekroc. z §. 23 ust. pras. popełnione dnia 6|1 1899 w Witkowicach, 4) o przekr. z §. 312, 491, 492 u. k. Art. V. ust. z 17|12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. r. 1863, występki z §. 279 i 283 u. k. i 300 u. k., popełnione dn. 30 maja 1899 w Grodzisku, 5) o występki z §. 302, 300, 279, 283 u. k. i przekroczenie z §. 312 i 314 u. k. popełnione dnia 23. lipca 1899 na zgromadzeniu w Turbi, 6. o występki z §. 300 u. k. popełniony dnia 3. września 1899 w Wiśniczu; 7) o występki z §. 302 i 300 u. k. popełnione dnia 25. września 1899 w Króścienku, 8) o zbrodnię z §. 217 i występki z §§. 279 i 284. przekroczenie z §. 312 u. k. i §. 23 u. pras. i przekroczenie z §. 2 ust. o zgromadz., popełnione dnia 22. lipca 1900 w Gromniku, 9) o występki z §. 300 i 279 u. k. i przekroczenie z §. 312 u. k. popełnione dnia 22. sierpnia 1900 w Sosnowicach. Następnie na wniosek teje Prokuratorji Państwa z dnia 7. listopada 1900 wdrożone zostały dochodzenia przeciw ks. Stanisławowi Stojałowskiemu, o przekroczenie z §. 2, 4 i 19 ust. o zgromadz., popełnione dnia 16. listopada w Żurawcu.

Wreszcie na wniosek teje Prokuratorji Państwa z dnia 7. stycznia 1901 St.  $\frac{5280}{13}$  i 8. stycznia 1901 St.  $\frac{5280}{14}$ /11 toczą się w tut. Sądzie dochodzenia w sprawie ks. Stanisława Stojałowskiego o występki z §§. 300, 491, 492 Art. V. ust. z dnia 17 12 1862 Nr. 8. Dz. p. p. z 1863 i przekroczenie z §. 312 u. k., popełnione dnia 19|11 1900 r. na zgromadzeniu w Nisku, tudzież o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Gdy ks. Stanisław Stojałowski jest posłem na Sejm krajowy, a sesja sejmowa w grudniu 1900 r. odroczoną została, obecnie zaś Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z W. Ks. Krakowskim na dzień 17. czerwca 1901 zwołanym został, przeto uprasza się Wys. Sejm o udzielenie zezwolenia na ściganie karno-sądowe ks. Stanisława Stojałowskiego, odnośnie do wszystkich czynów karygodnych, wyżej wyszczególnionych.

C. k. Sąd krajowy karny Oddz. X.

W Krakowie, dnia 12. czerwca 1901.

P. Andrzej hr. Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Andrzej Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wnoszę, aby odesłano także i tę sprawę do Komisji prawniczej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego pisma, które otrzymałem w sprawie p. dra Eugeniusza Oleśnickiego.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Do

Wysokiego Sejmu Król. Galicyi i Lodomeryi  
z W. Ks. Krakowskim

we Lwowie.

Z powodu karnego doniesienia Cypryana Kocowskiego, c. k. radcy Sądu krajowego w Stryju, przeciw adwokatowi stryjskiemu i postowi na Sejm Drowi Eugeniuszowi Oleśnickiemu o przekroczenie z §§. 487, 488, 491 i 492 u. k. uprasza tutejszy Sąd w myśl §. 16 ust. zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 l. 141 d. u. p. o zezwolenie na karno-sądowe ściganie posła na Sejm krajowy, adwokata Dra Eugeniusza Oleśnickiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

W Stryju, dnia 13. czerwca 1901.

Marszałek. Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wnoszę o odesłanie tego pisma do komisji prawniczej.

Marszałek. Jest wniosek o odesłanie tego pisma do Komisji prawniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta) spis petycji wniesionych po dzień 17. czerwca 1901.

167. L. s. 221. Towarzystwo pomocy naukowej dla uczniów c. k. szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem p. p. Rottera o zasiłek na budowę internatu — do kom. budżetowej.

168. L. s. 222. Komitet obywatelski dla sprawy „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie p. t. p. o zasiłek = do kom. budżetowej.

169. L. s. 223. Stowarzyszenie przemysłowe restauratorów, szynkarzy i t. p. w Krakowie p. t. p. o zniesienie podatku zwanego „osobną opłatą“ od wyszynku i drobnej sprzedaży palonych napojów wysokokowych — do kom. podatkowej.

170. L. s. 224. Zarząd główny Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie p. t. p. o przyjęcie szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej na etat krajowy, względnie o subwencyę na utrzymanie tej szkoły — do kom. Szkolnej.
171. L. s. 225. Towarzystwo słuchaczy politechniki lwowskiej „Osnowa“ p. p. Sawczaka o zapomogę — do kom. budżetowej.
172. L. s. 226. Ks. Durkot Jan przewodniczący komitetu dla przewiezienia zwłok ś. p. Metropolity ks. Józefa Sembratowicza z Rzymu do Krynicy p. t. p. o zasiłek na cel powyższy — do kom. budżetowej.
173. L. s. 227. Gmina Byczów powiat Podhajce p. t. p. o wyłączenie jej z okręgu sądowego i Starostwa w Podbajcach a przydzielenie do okręgu sądowego w Haliczu i Starostwa w Stanisławowie — do kom. prawniczej.
174. L. s. 228. Ruska Bursa w Brzeżanach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
175. L. s. 229. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków dyecezyi Stanisławowskiej p. p. Hamoraka o zapomogę — do kom. budżetowej.
176. L. s. 230. To samo p. t. p. o uormowanie płacy diaków — do kom. petycyjnej.
177. L. s. 231. Paniczevska Paulina wdowa po nauczycielu ludowym w Tyszkowcach p. t. p. o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.
178. L. s. 232. Ks. Dżułyński Leon redaktor „Posłannika“ i książeczek misyjnych p. t. p. o subwencyę na te wydawnictwa — do kom. budżetowej.
179. L. s. 233. Zarząd domu Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy lwowskiej politechniki p. p. Skałkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
180. L. s. 234. Redakcja „Małego Światka“ we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
181. L. s. 235. Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
182. L. s. 236. Zwierzchność gminna Szczawnica wyżna p. p. Bednarskiego o zapłacenie kwoty 3.069 K. 76 h. Magistratowi wiedeńskiemu tyt. zwrotu kosztów utrzymania rodziny Gayerów z funduszów krajowych — do kom. budżetowej.
183. L. s. 237. Radkiewicz Klaudya w Wiedniu p. t. p. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
184. L. s. 238. Gmina m. Leżajska p. p. Żardeckiego o odpisanie nadobowiązkowej prestacyi szkolnej — do kom. szkolnej.
185. L. s. 239. Towarzystwo „Ruski instytut dla dziewcząt“ w Przemyślu przez członka Sejmu ks. biskupa Czechowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
186. L. s. 240. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Kołomyi p. p. Witośławskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
187. L. s. 241. Kokosowiczowa Marya wdowa po kierowniku szkoły w Czarnej p. p. Józefa Michałowskiego o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
188. L. s. 242. Lasławska Józefa kwieskowa na nauczycielka w Jarosławiu p. p. Jahla o podwyższenie pensyi — do kom. szkolnej.
189. L. s. 243. Prokieszówna Honorata we Lwowie p. p. Małachowskiego o subwencyę na dalsze kształcenie w śpiewie — do kom. budżetowej.
190. L. s. 244. Gmina m. Sanoka p. p. Jugendfeina o przyznanie bonifikacyi z podatku krajowego od wódki — do kom. podatkowej.
191. L. s. 245. Gojannik Teodor nauczyciel w Pszenicznikach p. p. Okuniewskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
192. L. s. 246. Wydawnictwo „Gazety handlowo-geograficznej“ we Lwowie p. p. Średniawskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
193. L. s. 247. Towarzystwo gorzelników polskich w Bołszowcach p. p. Szeliskiego o zasiłek na wydawnictwo „Gorzelnika“ — do kom. budżetowej.
194. L. s. 248. Gmina Dąbrówka pow. Żydaczów p. p. Oleśnickiego o regulacyę rzeki Świcy pod Dąbrówką — do kom. gospodarstwa krajowego.
195. L. s. 249. Gigoń Michał em. nauczyciel lud. w Skawinie p. p. Wójcika o restytuowanie go, względnie podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
196. L. s. 250. Dmytrykowa Tekla wdowa po nauczycielu ludowym w Przeroślu p. p. Winniczuka o datek na utrzymanie trojga małoletnich dzieci — do kom. szkolnej.

197. L. s. 251. Petrycki Stanisław em. nauczyciel ludowy w Krakowie p. p. Stojałowskiego o podwyższenie emerytury i zwrot dokumentów zatrzymanych 3 lata w Radzie szkolnej kraj. — do kom. szkolnej.
198. L. s. 252. Ks. Hajda Józef proboszcz w Grojcu pow. Biała imieniem komitetu parafialnego p. p. Kramarczyka o zapomogę na restaurację kościoła parafialnego — do kom. budżetowej.
199. L. s. 253. Zarząd Bursy chrześcijańskiej w Brodach p. p. Sale o zapomogę — do kom. budżetowej.
200. L. s. 254. Petrycki Stanisław em. nauczyciel lud. w Krakowie p. p. Bojkę o o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
201. L. s. 333. Wydział pow. w Buczaczu przez J. E. Marszałka krajowego o 750/0 subwencji na dokończenie drogi Niżniów-Jazłowiec — do kom. drogowej.
202. L. s. 334. Podhajny Jędrzej nauczyciel ludowy w Niemilowie p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
203. L. s. 335. Wydział powiatowy w Kamionce str. p. t. p. o odpisanie reszty datku dobrowolnego do budowy drogi kraj. lwowsko-stojanowskiej 4.500 K. — do kom. drogowej.
204. L. s. 336. Białkowska Pelagia wdowa po drogomistrzu we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
205. L. s. 337. Gmina Jacmierz i Posada jacmierska pow. Sanok p. t. p. w sprawie regulacji rzek — do kom. gospodarstwa krajowego.
206. L. s. 338. Korabiowski Grzegorz b. nauczyciel ludowy w Brykuli p. t. p. o zapomogę, względnie pożyczkę — do kom. budżetowej.
207. L. s. 339. Gmina Złotniki p. t. p. Sawczaka o przeniesienie Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik — do kom. prawniczej.
208. L. s. 340. Sapałczyńska Leontyna siostra ś. p. byłego rewidenta rach. Wydziału kraj. we Lwowie p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
209. L. s. 341. Sosenko Modest uczeń akademii sztuk pięknych w Monachium p. t. p. o subwencyę na kształcenie się — do kom. budżetowej.
210. L. s. 342. Kuźniewicz Grzegorz uczeń rzeźbiarski w Rzymie p. t. p. o zasiłek na pokończenie studyów — do kom. budżetowej.
211. L. s. 343. Gmina Mieczyszców p. Brzeżany p. t. p. o uwolnienie od płacenia kosztów szupasowych za r. 1898 — do kom. petycyjnej.
212. L. s. 344. Tow. ruskich rzemieślników „Zoria“ w Drohobyczu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
213. L. s. 345. Gmina Hłudno p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
214. L. s. 346. Lewandowski Jan nauczyciel lud. w Brzozowej p. p. Vayhingera o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
215. L. s. 347. Chylewska Olga wdowa po inżynierze Wydziału kraj. we Lwowie p. t. p. o stały zasiłek — do kom. budżetowej.
216. L. s. 348. Tow. oświaty ludowej w Tarnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
217. L. s. 349. S. Marya Koleta Śliwińska, Felicjanka przełożona domu staruszek i kalek na Blichu w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
218. L. s. 350. Zielińska Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Tarnowie p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.
219. L. s. 351. Lipińska Salomea wdowa po skrzypku we Lwowie p. p. Chamca o zapomogę — do kom. budżetowej.
220. L. s. 352. Zarząd Tow. opieki nad Internatem dla uczni c. k. Seminaryum naucz. w Zaleszczykach p. t. p. o subwencyę na rozszerzenie internatu — do kom. budżetowej.
221. L. s. 353. Bałtarowicz Stanisława Helena we Lwowie p. p. Merunowicza o przedłużenie sierocińskiej pensji do 24 roku życia — do kom. szkolnej.
222. L. s. 354. Wilczyńska Olga wdowa po wicesekretarzu Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o dodatek do emerytury — do kom. budżetowej.
223. L. s. 355. Jaremko Jan nauczyciel w Żuratinie p. J. E. Marszałka krajowego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
224. L. s. 356. Sąd powiatowy w Cieszynie o wydanie posta ks. Stanisława Stojałowskiego celem ścigania tegoż — do kom. prawniczej.
225. L. s. 357. Sąd kraj. karny w Krakowie o zezwolenie na ściganie karno-sądowe p. ks. Stanisława Stojałowskiego — do kom. prawniczej.
226. L. s. 358. Sąd powiatowy w Stryju o zezwolenie na ściganie karno-sądowe posta dr. Eugeniusza Oleśnickiego — do kom. prawniczej.
227. L. s. 359. Tokarska Anna wdowa po

nauczycielu lud. w Krakowie przez JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.

211. L. s. 343. Gmina Mieczyszców p. Brzeżany p. t. p. o uwolnienie od płacenia Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.

228. L. s. 360. Gottlieb Leopold malarz w Monachium p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900. Alleg. II.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy stoł. m. Lwowa o wyjednanie ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskimi i opłat gminnych za to połączenie. All. 12.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

**Marszałek.** Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do Komisji gminnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do Komisji gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia zeń samoistnej gminy administracyjnej. All. 13.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego przedłożenia do Komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedłożenia do Komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto

głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze Związku gminy Prądnik biały i utworzenia z nich samoistnej gminy administracyjnej. All. 14.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do Komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Ruskiej wsi, tudzież przysiółków gmin Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa. All. 15.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do Komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińce powiatu nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza. All. 16

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego przedłożenia do Komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedłożenia do Komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-

wego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 koron. **Ali. 17.**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Komisji administracyjnej.

**Marszałek**. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do Komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli. **Ali. 18.**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Komisji solnej.

**Marszałek**. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji solnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem Wydziału krajowego zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności swoich urzędowych za czas od 15. listopada 1899 do końca roku 1900. **Ali. 19.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Zwyczajem praktykowanym w latach dawniejszych wnoszę o odesłanie tego sprawozdania, o ile ono dotyczy czynności prezydium do Komisji budżetowej, Departamentu I. do gminnej, Departamentu II, do budżetowej i szkolnej, departamentu III. do Komisji bankowej i gospodarstwa krajowego, Departamentu IV. do drogowej i kolejowej, Departamentu V. do sanitarnej i Departamentu VI. do prawniczej do załatwienia.

**Marszałek**. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do wymienionych komisji. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie umowy z architektem p. Alfredem Kamienobrodzkim zawrzeć się mającej

o pomoc przy robotach w zakres budownictwa wchodzących. **Ali. 20.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej.

**Marszałek**. Jest wniosek o odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do Komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1900. **Ali. 21.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej.

**Marszałek**. Jest wniosek o odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do Komisji budżetowej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka za r. 1899. **(Ali. 22).**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos:

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**: imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej.

**Marszałek**. Jest wniosek o odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej. Rozprawa otwarta: Czy żąda kto głosu? (nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do Komisji budżetowej zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1899/1900. **(Ali. 23.)**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisji szkolnej.

**Marszałek**. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedłożenia do Komisji szkolnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkol. 1899/1900. **All. 24.**

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji szkolnej.

**Marszałek**. Jest wniosek o odesłanie tego sprawozdania do Komisji szkolnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do Komisji szkolnej zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożonego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych i handlowych w roku szkolnym 1899/1900. **All. 25.**

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału kraj. wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisji przemysłowej.

**Marszałek**. Jest wniosek o odesłanie przedłożenia do Komisji przemysłowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem wyniku obrad ankiety w sprawie reformy seminarjów nauczycielskich. **All. 26.**

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału

krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisji szkolnej.

**Marszałek**. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do Komisji szkolnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Krakowa o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za czas od roku 1883 do 1894. **All. 27.**

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji kilku gmin o niżenie prestacyj na płace nauczycieli. **All. 28.**

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania Komisji budżetowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie udzielenie pensji wdowiej lub daru z łaski. **All. 29.**

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Komisji budżetowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie



żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych. **All. 30.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracji zamku w Olesku. **All. 31.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na lipiec i sierpień 1901 roku, oraz dodatkowe sprawozdanie w przedmiocie budżetu krajowego na r. 1901. **All. 32.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Imieniem Wydziału kraj. wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przejmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie galic. Kasy oszczędności. **All. 33.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński.

Imieniem Wydziału kraj. wnoszę o odesłanie tego przedłożenia do Komisji bankowej.

**Marszałek.** Jest wniosek o odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie spraw górnicznych. **All. 34.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński.

Imieniem Wydziału kraj. wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji górniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału kraj. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. **All. 35.**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński.

Imieniem Wydz. kraj. wnoszę o odesłanie tego przedłożenia do komisji przemysłowej

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajow. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kraj. zakładach naukowych rolniczych, o gorzelnii i folwarku w Dublanach i o krajowej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie. **All. 36.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. P. Onyszkiewicz.

Imieniem Wydziału kraj. wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza w wnioskiem Wydz. krajow. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwar-ku w Czenichowie. **All. 37.**

sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. **P. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajow. wnoszę o odesłanie tego przedłożenia do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydz. kraj. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydz. kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych. **All. 38.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydz. krajowego **P. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału kraj. wnoszę o odesłanie tego przedłożenia do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie **All. 39.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. **p. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajow. wnoszę o odesłania tego przedłożenia do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajow. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach. **All. 40.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. **p. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajow. wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o subwencyowaniu zakładu sadowniczego pod Krakowem. **All. 41.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego **p. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajow. zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach nau- czycieli wędrownych w r. 1900. **All. 42.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. **p. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1899/1900. **All. 43.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego **p. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w roku 1900. **All. 44.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego **p. Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę

odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju. **All. 45.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału p. **Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. **All. 46.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonywaniu Patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek. **All. 47.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o tworzeniu włościrentowych. **All. 48.**

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do specjalnej komisji złożonej z 9. członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu:

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Na ustawę przedłożoną dziś o włościach rentowych zwrócił już w wstępnym swym przemówieniu uwagę JE. P. **Marszałek** krajowy i całkiem słusznie, bo jak on dobrze powiedział, jest to pierwszy krok na drodze tych reform koniecznych, które mają utworzyć drogę do lepszego bytu włościństwa, a zarazem do jakiejś zgody, opierając się na tem, że w tej ustawie widzieć będzie chciał lud wyraz dobrej woli i szczerzej prawdziwej życzliwości. Ale jak JE. P. **Marszałek** powiedział, potrzeba, ażeby było nietylko życzenie, ażeby rozpoczęta sprawa trwała i doskonaliła się, ale nadto nie trzeba nic robić, coby stało na przeszkodzie do rozpoczęcia tak zbawiennej pracy. Popieram wniosek p. sprawozdawcy, ażeby przesłać tę ustawę osobnej komisji złożonej z 9 członków. Ja ten wniosek popieram z tem, ażeby wyrazić życzenie, ażeby przy wyborze tej komisji rentowej, czyli dla włości rentowych pokazał się ten sam objaw dobrej woli, jaki kierował już w przedłożeniu tej ustawy, a więc wyrażam życzenie do komisji matki, ażeby przy układaniu tej komisji uwzględniła wszystkie uprawniane żądania i kierowała się sprawiedliwością taką, ażeby ci wszyscy, których ta sprawa obchodzi, w tej komisji byli sprawiedliwie zastąpieni. Jąbym może myślał, że 9 członków może byłoby za mało, ale nie chcę stawiać w tym kierunku wniosku. Sama komisja matka może potem przyjść, jak już nieraz przychodziła z wnioskiem o powiększenie liczby członków. Dlatego nie stawiam żadnego innego formalnego wniosku, tylko muszę wyrazić to życzenie, którego spełnienie będzie dalszym rzeczywiście krokiem, który będzie torował drogę do wzajemnego porozumienia.

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. **Średniawski** ma głos.

P. **Średniawski.** W sprawie wyboru komisji dla włości rentowych, pozwolę sobie zaproponować, by Komisja ta składała się z 15 członków. Jest to sprawa nadzwyczajnej wagi i jest pożądanem, by w skład tej komisji wchodziło nietylko prawnicy, lecz także gospodarze.

**Marszałek.** Kto popiera wniosek p. Średniawskiego? (Dostateczna liczba. Jest poparty).

**P. Okuniewski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Okuniewski ma głos.

**P. Okuniewski.** Pid wzhladom formalnym protywlaju sia wneseniu iły proszeniu p. Stojalowskoho, by Komisyia matka proponowała wybir do komisiji t. z. rentowej poneże regulamin takoj „Komisyi matki“ ne znaje. Regulamin nasz znaje tilko sekcyi, i sekcyi powynny wyberaty. Pry tim proszu, o uwzhladnenje pry wybori takoz żadania narodnocy ruskoj, poneże muszu skazaty, szczo w tij sprawi „timeo Danaos et dona ferentes“. Chotiwbym protoje, aby i z sij storony Pałaty buły w toj komisiji zastupnyky naroda naszoho i dlatoho wnoszu pobilszenie czleniw toj komisiji do czysła 15 czleniw.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu?

**P. Stojalowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stojalowski ma głos.

**P. Stojalowski.** Stawiając mój wniosek, miałem na myśli, by także Rusini byli uwzględnieni przy wyborze do tej komisiji, dlatego zupełnie popieram wniosek p. Okuniewskiego. Co do Komisiji matki, jest taka praktyka, że ona proponuje, jeżeli to jednak jest sprzeczne z regulaminem, to ja wcale nie bronię tego, tylko wskazuję drogę, którą pójśćby należało.

**Marszałek.** Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Skoro objawiono życzenie, by Komisyia była liczniejsza, Wydział krajowy nie widzi powodu sprzeciwienia się temu, i akceptuje żądanie pp. Średniawskiego i Okuniewskiego.

**Marszałek.** Jest zatem tylko jeden wniosek, by Komisyia dla włości rentowych składała się z 15 członków. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem projektu ustawy lasowej. **All. 49.**

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisiji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Wydział kraj. wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisiji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnio-

skiem Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o tępieniu myszy polnych z projektem ustawy w tym przedmiocie. **All. 50.**

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisiji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek:** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisiji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym, połączonym ze składem wolnym w Krakowie. **All. 51.**

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisiji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisiji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia w etacie conceptowym urzędników Wydziału krajowego jednej posady adjunkta dla spraw rolniczych z równoczesnym zwinięciem posady koncepcyisty. **All. 52.**

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisiji budżetowej.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisiji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wy-

działu krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych. **All. 53.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym doradców drenarskich we Lwowie. **All. 54.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem projektu ustaw:

10 o zalesieniu ochronnym;

20 o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych. **All. 55.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego. **All. 56.**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przy drogach publicznych. **All. 57.**

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

**Marszałek.** Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego. **All. 58.**

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału

krajowego w sprawie podjęcia i ułożenia programu dalszej akcji kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych. **All. 59.**

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**: Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego przedłożenia do komisji kolejowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wyższych wydatków preliminowanych w budżecie krajowych szpitali powszechnych we Lwowie i w Krakowie na rok 1901 w Rubr. I. poz. 4, 5 i 6 (płace sekundaryuszy, oraz adjuta dla praktykantów lekarskich). **All. 60.**

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 11. i §. 15 ustawy z roku 1897, zarządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych. **All. 61.**

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę przekazanie tego sprawozdania komisji sanitarnej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad obogimi. **All. 62.**

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**: Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1899, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1901. **All. 63.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak**: Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1900, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1902. **All. 64.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak**: Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o stanie projektu ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych na cele autonomiczne. **All. 65.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak**: Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji podatkowej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia. **All. 66.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę przekazanie tego sprawozdania komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie pośrednictwa pracy. **All. 67.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę przekazanie tego sprawozdania komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przyjęcia z pomocą ludności włościańskiej gminy „Zielona“ w powiecie husiatyńskim. **Al. 168.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę przekazanie tego sprawozdania komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ułatwień dotyczących się odbywania ćwiczeń wojskowych i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych. **All. 69.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki

i Kuliki o wyłączenie ze związku gminy Stołpin, a włączenie do związku gminy Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie, a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku. **All. 70.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak.**

Imieniem Wydziału kraj. wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału kraj., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego nad petycją gminy Pozowice o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa w Wadowicach, a przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu. **All. 71.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału kraj., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji prof. dr. Józefa Siemiradzkiego o zwrot dodatkowych kosztów podróży do Brazylji. **All. 72.**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału kraj., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński.** Proszę o głos przed dalszym porządkiem dziennym.

**Marszałek.** P. **Wereszczyński** ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę. Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór następujących komisji:

1. Komisji administracyjnej z 20 członków.

2. Komisji szkolnej z 19 członków.

3. „ petycyjnej z 23 „

4. „ prawniczej z 15 „

5. „ przemysłowej z 11 członków.

6. Komisji bankowej z 15 członków.

7. „ solnej z 9 „

8. „ górniczej z 9 „

9. „ podatkowej z 13 członków.

10. Komisji gospodarstwa krajowego z 18 członków.

11. Komisji drogowej z 19 członków.

12. „ kolejowej z 15 „

13. „ sanitarnej z 10 „

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie budowy dróg wodnych. **All. 73.**

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Merunowicz.

**P. Merunowicz.** Jestem w tem miłym a rzadko zdarzającym się położeniu, że przedmiot mego wniosku jest w głównej części załatwiony. Prawdopodobnie bowiem wpłynie zamierzone w moim wniosku przedłożenie rządowe, odnoszące się do regulacji wód — wniosek tak obszerny, jakiego dotąd Sejm jeszcze nie miał.

Przypuszczając, że obietnice ze strony Rządu wobec reprezentacji kraju w Radzie państwa przyjęte, będą dotrzymane, czynię wniosek, aby Wysoki Sejm uchwalił już dziś wybór Komisji wodnej z 19 członków, do której wszystkie sprawy odnoszące się do regulacji wód i budowy dróg wodnych byłyby przekazane.

**Marszałek.** Zdaje mi się, że szan. poseł Merunowicz stawia formalny wniosek, t. zn. ażeby wybrać komisję, do którejby odesłano jego wniosek. Sądzę, że nie można edesłać do komisji tego, czego niema. To będzie zastrzeżone uchwałą Izby w swoim czasie, jeżeli będzie przedłożenie; ja o tem nie wiem, czy będzie przedłożenie takie. Jeżeli będzie, to będzie odrębna uchwała. Nie mógłbym więc poddać pod uchwałę to, co się tyczy przedmiotu, którego niema. (**P. Merunowicz.** Ja mówię o moim wniosku i proszę,

ażedy był odesłany do komisji). Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? **P. Merunowicz** wnosi, ażeby wybrać komisję złożoną z 19 członków i aby do tej komisji odesłać jego wniosek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, jest wniosek przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Styły o dotację na badania pokładu węgla. **All. 74.**

Głos ma p. Styła.

**P. Styła.** Wysoki Sejmie!

Wniosek mój zmierza do tego, aby jak najszybciej załatwić tak bardzo ważną i doniosłą sprawę jaką jest górnictwo naszego kraju.

Sprawa ta jest tem naglejszą, że nadzwyczajne podrożenie opału i brak węgla kamiennego daje się coraz dotkliwiej odczuwać wszystkim mieszkańcom naszego kraju a zwłaszcza ludności uboższej, nie mającej u nas w Galicyi zarobku, a temsamem na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życia swojego, gdy zaś ze sprawozdania Wydziału krajowego i Komisji górniczej widzimy fatalny zastój w całej działalności górniczej u nas, to obowiązkiem tej Wysokiej Izby jest górnictwo nasze natychmiast pchnąć na właściwą drogę.

Sprawa ta nie może być obojętną Wys. Izbie a zwłaszcza Komisji górniczej, bo jest sprawą nagłą i palącą dla przemysłowców i fabrykantów, bo jest fundamentem i pierwszym warunkiem do rozwoju przemysłu niezbędnym.

Tego twierdzenia nie potrzebuję udowodniać, bo to jest pewnik niezbity, że gdzie przemysł górniczy jest rozwinięty, gdzie wydobywają z ziemi węgiel kamienny, tam kwitnie dobrobyt, fabryki wyrastają i swoimi wyrobami zaopatrują niemal cały świat. Za przykład niech posłuży Szląsk i inne kraje, gdzie węgiel kamienny wydobywają w ilości wystarczającej do zaopatrzenia fabryk i potrzeb mieszkańców; niech posłużą Prusy, w których rząd opiekuje się troskliwie górnictwem a przedewszystkiem kopalniami węgla kamiennego.

Tamtejsza ludność pracuje w fabrykach za dobrą zapłatą a nasz lud idzie tam w służbę i wyręcza w robotach gospodarskich rolnych za marne wynagrodzenie stosunkowo do tamtejszych zarobków fabrycznych. Pracą swoją wzbogacamy Prusy a nasze surowe płody za bezcen posyłamy do fabryk zagranicznych i stamtąd sprowadzamy je przerebione i zdatne do użytku za wygórowane ceny.

Grosz nasz płynie różnymi drogami za granicę, a w kraju nędza i bieda w najwyższym stopniu, bo brak sposobów i środków do życia, brak pracy, brak opału. Lasy zni-



szczone i wywiezione, do łona ziemi nie zajmowano prawie i nie sięgnięto po bogactwa w niej ukryte.

Setki tysięcy, ba nawet miliony ludu wołają o zarobek, lecz wszystko nadaremnie. Więc lud ten cały zapas swych sił przenosi za granicę, tam je zużywa i wzbogacać musi częstokroć wrogów swojej narodowości, a wracając w strony rodzinne zniechęca się do wszystkiego, co swojskie, nienawidzi tych którzy mogą mu pomóc, a nie próbują, lub nie chcą.

Stosunki z dnia na dzień się pogarszają a ta Wysoka Izba, w której pokładają całą nadzieję wszystkie stany, na której spoczywa obowiązek zapobieżenia nędzy, nie spełnia swoich obowiązków i nie rozwija należycie przemysłu we własnym kraju, w własnej ziemi, nie tkniętej prawie niczem więcej prócz pluga.

Obecnie gdy ten stary warstak — rolnictwo — nie wystarcza na zaspokojenie naszych potrzeb, należy zbadać głębsze warstwy naszej ziemi, żeby Wysoka Izba nie doznała zarzutu, że dla podniesienia dobrobytu nic nie zrobiła, lub zrobić nie usiłowała, aby jakie przedsiębiorstwo obcokrajowców, znalazłszy u nas skarby, nie zarzuciło nam braku rozumu lub, że byliśmy jak ów skąpiec mrący z głodu na skrzyni złota.

Wniosek mój, zmiierzający do tego, aby Rząd krajowy zajął się poszukiwaniem skarbów, postawiłem w tem przekonaniu, że usiłowania Wysokiej Izby w tym kierunku podjęte, zostaną uwiecznione pomyślnym skutkiem, bo ziemia nasza jest bogato wyposażona przez naturę w różne kruszce, czekające tylko skrzętnej pracowitej ręki, któraby je wydobyła na światło dzienne.

Bogactwo naszej ziemi przy pracy, skrzętnych zabiegach, tudzież przy opiece i poparciu Sejmu może ten najuboższy dzisiaj kraj zamienić w środowisko przemysłu fabrycznego tem pewniej, że mamy podostatkami rąk do pracy i bogactwa mineralne w ziemi.

Poszukiwania skarbów w naszym kraju nie zawiodą, a że w tym kierunku do tego czasu nie doprowadziły dotychczas do skutku, to jedynie z tego powodu, że pojedyncze osoby nie miały pieniędzy na dalsze prowadzenie robót rozpoczętych, lub bały się ryzykownego przedsięwzięcia.

Przyjście z pomocą materialną takim przedsiębiorcom i dalsze prowadzenie robót zaniechanych z braku funduszy, uważam za obowiązek Wysokiej Izby. Obowiązek ten tem rychlej spełnić, tem skuteczniej usiłowania rozpoczęte wesprzeć, lub nowe próby poczynić należy, że na Sejmie cięży w obec społeczeństwa grzech zaniedbania górnictwa,

które dotąd mogło być podstawą przemysłu krajowego i dobrobytu ludu.

Wysoka Izba może naprawić winę zaniedbania tej sprawy, jeżeli przeznaczy odpowiedni fundusz i rozpocznie już w najbliższym czasie roboty wiertnicze przy pomocy sił nauczycielskich, znajdujących się u nas według sprawozdania Wydziału krajowego i komisji górniczej z roku 1898 i 1899.

Roboty wiertnicze należałoby rozpocząć w kilku miejscach, przedewszystkiem zaś w zachodniej części kraju na podkarpaciu, gdzie robiono próby i znajdowano ślady kruszców np. rudy żelaznej i węgla. Że ta część kraju zdaje się obfitować w bogactwa mineralne, świadczy o tem ta okoliczność, że jak słyszałem, w powiecie wadowickim obcokrajowcy starają się ubiedz nas za wczasu i chcą pozajmować najlepsze tereny do poszukiwania minerałów jak to już uczyniono w gminie Preciszowie.

Takiemu postępowaniu obcokrajowców powinien Wysoki Sejm zapobiedz i w tym celu porozumieć się ze starostwami górnictwami, zastrzegając sobie w podobnych wypadkach decyzję, abyśmy przez lekkomyślność naszą i niedbalstwo nie wpadli w szpony wyzyskiwaczy i nie narazili kraju na niepotworne straty przez wydanie bogactw naszej ziemi na łup zagranicznych kapitalistów.

Sprawy górnictwa w naszym kraju Wysoki Sejm nie może lekceważyć, bo ta gałąź przemysłu może jedynie kraj nasz podźwignąć z upadku, a dalsze zaniedbywanie dowodziłoby tylko, że Wysoki Sejm proteguje tę osławioną nędzę galicyjską i zepchnęłoby kraj na dno przepaści.

W danym razie lekceważenie najżywniejszych interesów kraju byłoby tem widoczniejsze, że Wysoki Sejm nie ma żadnych trudności w przeprowadzeniu żądania mojego wniosku, bo siły fachowo wykształcone są a pieniądze się znajdują, gdy się przeprowadzi odpowiednie zmiany w gospodarce krajowej

Od wstąpienia na tę drogę, prowadzącą do dobrobytu nic nas nie powinno powstrzymać, ani brak środków ani widmo ryzyka, ani ta okoliczność, że wniosek ten pochodzi od mniejszości.

Znów co do ryzyka, nie ma obaw, bo minerały są, a gdyby się w niektórych miejscach próby nie udały, to kraj prędzej może stracić przeboleć, aniżeli małe przedsiębiorstwo lub jednostka.

Komisja górnicza, która ma to bardzo ważne zadanie spełnić, zechce poczynić wszystkie możliwe kroki i postawić swoje wnioski, jakie za odpowiednie uzna, nie kępując się sumą, jaką wymieniłem we wniosku, bo to

jest suma minimalna, a postawiłem ją dlatego tak małą, ażeby w niektórych pozycjach budżetu zaoszczędzonych, znaleźć pokrycie takowej.

Ale jeżeli Wysoka Izba na różne cele potrafiła stworzyć znaczne fundusze, to i na cele górnictwa fundusz łatwo może znaleźć, a mam tu na myśli Bank krajowy.

Bank krajowy, który założony był dla podniesienia kraju i jego dobrobytu ekonomicznie i przemysłowo, nie wiele zdziałał w tym kierunku, lecz za to się sam dosyć silnie rozwinął. A więc uważam, że już najwyższy czas, aby Bank krajowy spełnił swoje zadanie i użył pewnej części swoich dochodów na rozwój górnictwa i przemysłu.

Ten mój projekt raczy Wysoka Izba przychylnie ocenić a pod względem formalnym proszę go odesłać do Komisji górniczej.

**Marszałek.** Jest wniosek odesłania tego wniosku do Komisji górniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego: Pierwsze czytanie wniosków p. Wójcika w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy obecnych wyborach do Rady państwa, zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odłączam.

Następuje sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna powiatu sanockiego na pobór w roku 1901 1970<sub>0</sub> dodatku gminnego do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na podstawie wniosku Wydziału krajowego z 9. lutego 1900 l. 8.255, uchwalonego przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 26. marca 1900, a zatwierdzonego Najwyższem postanowieniem z 12. września 1900, otrzymała gmina Liszna zezwolenie na pobór w w r. 1900, — 168<sub>0</sub> dodatku gminnego do podatków bezpośrednich, a to na pokrycie zwykłych potrzeb gminy, jak również na zapłacenie rat od pożyczek zaciągniętych w latach 1892—1895 w łącznej sumie 9.400 zł. z powodu nabycia przez gminę lasów i łąk od obszaru dworskiego.

Relacją z 12. grudnia 1900 l. 2.745 przedłożył Wydział powiatowy w Sanoku bu-

dżet tej gminy na r. 1901 wraz z uchwałą Rady gminnej z dnia 6. grudnia 1900, którą postanowiono nałożyć 197<sub>0</sub> dodatek do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego na r. 1901. — Odnośna uchwała Rady gminnej była wyłożoną w gminie Liszna w czasie od 16. do 27. grudnia 1900 i jak z aktów wynika, nie wniesiono przeciw niej żadnych protestów. Uchwała powyższa po sprawdzeniu budżetu przez sanocki Wydział powiatowy, zatwierdzoną została przez Radę powiatową na posiedzeniu z dnia 31. grudnia 1900 r.

Budżet gminy Liszna na rok bieżący wykazuje:

a) w dochodach:

1. czynsz najmu łąk gminnych	100 K.
2. " " pastwisk	140 "
3. " " gruntów	10 "
4. dochód z lasu	230 "
5. czynsz z dzierżawy polowania	32 "
6. procent od obligacji	16 " 80 g.
7. " " złożonego w Wydziale powiatowym kapitału	90 "
Suma dochodów	618 K. 80 g.

b) w wydatkach:

a) wydatki zwyczajne:

1. płaca naczelnika gminy	32 K.
2. " pisarza	58 "
3. " policyantów	60 "
4. Dziennik ustaw krajowych	4 "
5. Koszta kwaterunkowe	6 "
6. Podatek od majątku gminy	317 " 04 g.
7. Ekwiwalent	13 " 60 "
8. Koszta kancelaryjne	16 "
9. Spis popisowych	8 "
10. Na potrzeby szkolne	66 " 38 "
11. Oglądaczowi bydła	16 "
12. Koszta konskrypcji	60 "
13. Nieprzewidziane	20 "

b) spłata długów:

1. dwie raty półroczne na spłatę pożyczki Banku krajowego	1080 "
2. na spłatę pożyczki zaciągniętej w Towarzystwie zaliczk. w Sanoku	200 "

Suma wydatków . 1957 K. 02 g.  
po potrąceniu dochodów . 618 " 80 "

pozostaje niedobór . 1338 K. 22 g.  
na pokrycie którego potrzeba nałożyć 197<sub>0</sub> dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w gminie za rok 1900 w kwocie 679 K. 41 g.

Gdy wykazany niedobór spowodowany jest jak i poprzednich lat głównie tylko spłatą rat

pożyczek zaciągniętych na pomnożenie majątku zarzedowego gminy, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Liszna w powiecie sanockim zezwala się na pokrycie potrzeb gminnych pobierać w r. 1901 sto dziewięćdziesiąt siedm (197<sup>0</sup>/<sub>10</sub>) procentowy dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Tarnobrzegu na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, wiodu, wiśniaku, i t. p.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 26. lipca 1900 postanowił Zarząd miasteczka Tarnobrzegu zaprowadzić opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. d. na lat 10, t. j. od r. 1901 do końca r. 1910 według następującej taryfy:

1. od 1 litra 100 stopniowego alkoholu 4 g.

2. od 1. litra rumu, araku, rozolisu i t. p. słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu po 3 g.

3. od 1 hektolitra piwa po 1 K. 60 g.

4. od 1 hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku i t. d. po 2 K.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu. Rada powiatowa w Tarnobrzegu zatwierdziła powyższą uchwałę na posiedzeniu z d. 4. stycznia 1901.

Według przedłożonych inwentarzy i budżetów, stan majątkowy gminy przedstawia się jak następuje:

W r. 1899 wynosiły:

a) dochody 3.567 zł.

b) wydatki 6.433 „

niedobór 1.866 zł. — czyli 3.732 K., pokryty 370<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Na wydatki szkolne, które w tym roku wynosiły 1.526 K. nałożono 160<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatek gminny. Łącznie tedy nałożono 530<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatek gminny do podatków bezpośrednich, które według przypisu na rok 1898 wynosiły 10.071 K.

W r. 1900:

dochody 8.820 K.

wydatki 12.986 „

niedobór 4.166 K., — pokryty 440<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatkiem. Prócz tego nałożono 170<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatek na potrzeby szkolne, wynoszące 1.697 kor., tak że w tym roku dodatki do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie 9530 K. wynosiły 610<sup>0</sup>/<sub>10</sub>.

Na r. 1901 preliminowano:

dochody 9.432 K.

wydatki 14.082 „

niedobór 4.650 K.

Na wydatki szkolne preliminowano zaś 1.551 K.

Na pokrycie tego niedoboru i potrzeb szkolnych nałożono 670<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatek do przypisanych za r. 1900 podatków bezpośrednich, które się znów obniżyły do sumy 9.390 K.

Majątek zakładowy gminy składa się z dwóch murowanych budynków, służących na pomieszczenie urzędu gminnego i skład sikawek, oraz z 22 hektarów gruntu t. j. 20 hektarów pastwisk i 2 hektarów roli.

Ponieważ znaczna przestrzeń pastwiska zajęta jest przez targowicę i stajnie spędowe, grunta te przynoszą dochodu rocznie około 100 K.

Główny dochód gminy stanowią opłaty targowe, rzeźnia i 500<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Już wykazany wyżej stan obciążenia członków gminy zbyt wysokimi dodatkami i zmniejszająca się z każdym rokiem wydatność centa podatkowego, uzasadnia potrzebę przyznania gminie prawa poboru opłat komunalnych, względnie konieczność otwarcia gminie nowego źródła dochodu dla umożliwienia jej znizienia! dodatków gminnych, względnie zapobieżenia podwyższeniu tych dodatków, oraz dla pokrycia zwiększających się co roku potrzeb gminy.

Nadto zważyć należy, że gmina przystąpiła już do uporządkowania miasta i zmuszona jest wybrukować cały rynek i niektóre

ulice, poukładać chodniki, urządzić ścieki i studnie, co wszystko pociągnie za sobą znaczniejsze koszta, których gmina podwyższeniem stopy podatków opędziłaby absolutnie nie zdołała. Również zamierza gmina wybudować nową szkołę; czego wymagają względy sanitarne a do tego już wcale żadnych środków nie posiada.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego, uwzględniając niekorzystne stosunki majątkowe gminy i oceniając ważność zamierzonych inwestycji, pismem z 25. lutego 1901 l. 940, zgodziła się na udzielenie gminie prawa do pobierania proszonych opłat, zastrzegła tylko, ażeby w czasie przyznania gminie tego prawa, wydzierżawienie opłat nastąpiło tylko za poprzedniem porozumieniem się gminy z c. k. Dyrekcyją.

Zastrzeżeniu temu stało się częściowo już zadość, zarząd miasta bowiem zobowiązał się jeszcze deklaracją z dnia 26. lutego 1900 l. 225 uwierzytelnioną przez tamtejszy Sąd powiatowy, wydzierżawić to prawo tylko za porozumieniem się z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . o zezwoleniu gminie m. Tarnobrzegu na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu i t. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

1. Gminie miasteczka Tarnobrzeg zezwala się pobierać przez lat dziesięć od r. 1902 począwszy, opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 4 groszy, czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 4 korony;

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, ponczowej essencji, rumu, araku, koniaku i t. p. bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu po 3 grosze, czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony.

4. od jednego hektolitra piwa po 1 K 60 groszy;

4. od jednego hektolitra miodu, maliniaku, wiszniaku i t. p. po 2 kor.

#### Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, czy na własny użytek, czy na sprzedaż.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Tarnobrzeg.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli Rozporządzenia cesarskiego z 17. lipca 1899 Dz. u. p. Nr. 120) Część II. o uwolnieniach) wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie całej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Strusów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, dereniaku, wiszniaku i t. p.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta):

Wysoki Sjemie!

Uchwałą z dnia 27. maja 1900 postanowiła Rada gminna w Strusowie zaprowadzić napowrót opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu, na co otrzymała była zezwolenie ustawą z 2. czerwca 1894 Dz. u. kr. Nr. 56, obecnie jednakże w podwyższonej wysokości na lat 10, nadto zaś wprowadzić opłaty od wiśniaku, maliniaku i t. p. a mianowicie:

1. od jednego litra stustopniowego alkoholu po 16 g. czyli od jednego hektolitra 16 koron,

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto: araku, rumu, koniaku, esencji ponczowej, likieru, rozolisu i t. d., bez względu na ilość zawartego alkoholu po 3 g., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony;

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 korony;

4. od jednego hektolitra miodu, dereśniaku i maliniaku po 6 koron;

5. od jednego hektolitra wiśniaku po 3 korony.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciw niej wniesiono protesty ze strony dzierżawców prawa propinacji w Strusowie, tudzież miejscowych szynkarzy i kilkunastu konsumentów. Protesty te wniesiono jednak z pominięciem postanowień ustawowych w terminie spóźnionym i nie do właściwej instancji, a nadto okazały się nieuzasadnione i broniące przedewszystkiem interesu dzierżawcy prawa propinacji i szynkarzy, co wobec uzasadnionych potrzeb gminy pod uwagę brane być nie może.

Uchwałą powyższą Rady gminnej zatwierdziła też Rada powiatowa w Trembowli na posiedzeniu z dnia 18. grudnia 1900.

Celem zaprowadzenia rzeczonych opłat jest uzyskanie nowych źródeł dochodu na pokrycie kosztów niezbędnych inwestycji, które gmina zmuszoną jest w jaknajkrótszym czasie przeprowadzić. W szczególności według wspomnianej wyżej uchwały Rady gminnej przeznaczony jest spodziewany z opłat tych dochód na opędzenie kosztów przeistoczenia wałęcego sądomu gminnego „Ratusik“ zwanego, budowy szkoły żeńskiej, której przyspieszenia zażądało c. k. Starostwo w Trembowli reskryptem z dnia 11. maja 1900 l. 6224, a wreszcie zbudowania sklepów murowanych dla kramarzy w miejsce dotychczasowych drewnianych.

Na przeprowadzenie tych inwestycji nie posiada gmina żadnych środków a zwyczajnie

dochody gminy nie wystarczają nawet na pokrycie bieżących potrzeb, tak, że gmina rok rocznie zamyka swój budżet stosunkowo znacznym niedoborem.

W szczególności przedstawia się stan majątkowy gminy według przedłożonych inwentarzy i budżetów jak następuje:

W r. 1898 preliminowano:

dochody . . . . .	1708 zł. 10 ct.
wydatki . . . . .	2462 „ 39 „
niedobór . . . . .	754 zł. 29 ct.

pokryto 290/0 dodatkiem do państwowych podatków bezpośrednich.

W r. 1899:

dochody . . . . .	1846 zł.
wydatki . . . . .	2860 „
niedobór . . . . .	1014 zł.

pokryty 370/0 dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1900:

dochody . . . . .	4402 K. — g.
wydatki . . . . .	6300 „ 84 „
niedobór . . . . .	1898 K. 84 g.

pokryty 380/0 dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Głównym dochodem gminy jest placowe i targowe przynoszące gminie rocznie około 1200 koron, tudzież czynsz z najmu kramów w kwocie około 1100 koron rocznie, nadto pobiera gmina 500/0 dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa przynoszący rocznie około 1200 koron. Prócz tych trzech wydatniejszych źródeł dochodu pobiera gmina jeszcze tylko dochód z rzeźni i czynsz z najmu domu swego, co razem wynosi zaledwie 570 koron.

Z upływem r. 1899 ekspirowało gminie prawo do poboru przyznanych jej ustawą z dnia 2. czerwca 1894 Dz. u. kr. Nr. 56 opłat gminnych w wysokości po pół centa od litra, a dochód stąd wynosił skromną kwotę tylko około 200 koron rocznie.

Cały majątek gminy stanowią dwa domki, kilkaset sążni gruntu i puste place. Z wyjątkiem zaś jednego domku wynajmowanego za rocznym czynszem 150 koron, nieruchomy ten majątek nie przynosi gminie żadnego dochodu.

Siła podatkowa gminy według urzędowych wykazów opłacanych w gminie w dwóch ostatnich latach bezpośrednich podatków państwowych wynosi przeciętnie 5155 koron.

Uwzględniając powyższe niekorzystne stosunki majątkowe gminy, c. k. Dyrekcya galic funduszu propinacyjnego w piśmie swem z 9. stycznia 1901 l. 58 zgodziła się na przyznanie gminie prawa poboru proszonych opłat od napojów spirytusowych, piwa,

mjodu i t. p. z tem zastrzeżeniem, że co do wydzierżawienia tego prawa, względnie połączenia dzierżawy tego prawa z dzierżawą prawa propinacyi, porozumi się gmina z c. k. Dyrekcyą, względnie z dzierżawcami prawa propinacyi w Strusowie.

Temu życzeniu c. k. Dyrekcyi stało się już zadość, Rada gminna bowiem zobowiązała się uchwałą z dnia 13. września 1900, że wydzierżawienie spodziewanego prawa bez żądanego porozumienia się z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego na nastąpi.

Wydział krajowy, uznając także ze swej strony potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony % projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . zezwalająca gminie miasteczka Strusowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i t. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zarządzam co następuje:

#### Art. I.

Gminie miasteczka Strusów zezwala się pobierać od r. 1901 do końca r. 1910 opłaty gminnej od poniżej wyszczególnionych napojów w obrębie gminy wprowadzanych albo też w niej wyrabianych i w jej obrębie zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litra stustopniowego alkoholu po 16 g. czyli od jednego hektolitra 16 koron;
2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto: araku, rumu, koniaku, esencji ponczowej, likieru, rozolisu i t. d., bez względu na ilość zawartego alkoholu po 3 g., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony;
3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 korony;
4. od jednego hektolitra miodu, dereśniaku i maliniaku po 6 koron;
5. od jednego hektolitra wiśniaku po 3 korony.

#### Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje wyszczególnione w Art. I. dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czyto na sprzedaż, czy na własny użytek.

#### Art. III.

Okręgiem poborowym jest gmina administracyjna miasteczka Strusów.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi w obrębie gminy administracyjnej, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

W wypadkach, w których wódka wolna jest od opłaty podatku konsumcyjnego w myśl Rozporządzenia cesarskiego z dnia 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120. Część II., wolną ona jest także od opłaty gminnej w art. I. wyszczególnionoj.

#### Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd z Wydziałem krajowym.

#### Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie całej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Dąbrowa na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta).

Wysoki Sejmie!

Niepomyślne stosunki majątkowe gminy m. Dąbrowa skłoniły jej Reprezentacyę do wyszukania nowych źródeł dochodów, nietylko na zmniejszenie obecnych ciężarów gminy, lecz także na przeprowadzenie rozmaitych niezbędnych inwestycyi, a w szczególności na urządzenie nowych studzień, wybudowanie rzeźalni dla trzody chlewnej, wybudowanie szkoły żeńskiej, wreszcie wykończenie wybrukowania rynku i ulic.

W tym celu postanowiła Rada gminna uchwałą z dnia 18. grudnia 1900 zaprowa-

dzic opłatę gminną od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg 10 lat według następującej taryfy:

1. od hektolitra piwa po 2 K. 40 gr.
2. od hektolitra stustopniowego alkoholu po 16 K;
3. od litra rumu, araku i innych słodzonych napojów spirytusowych po 3 gr.;
4. od litra miodu po 10 gr.;

Uchwała ta została zatwierdzoną przez Radę powiatową w Dąbrowie na posiedzeniu z dnia 22. grudnia 1900, a przeciw uchwałę tej nie wniesiono protestu.

Podług budżetu gminy z roku 1899 wynosiły:

dochody	. . . . .	8.086 zł.
wydatki	. . . . .	8.352 „
niedobór	. . . . .	266 zł.

pokryty 5% dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich;

W r. 1900:

dochody	. . . . .	8.168 zł.
wydatki	. . . . .	8.717 „
niedobór	. . . . .	549 zł.

pokryty 80% dodatkiem do państwowych podatków bezpośrednich w sumie 6.866 zł.

Na r. 1901 zaś preliminowano:

dochody	. . . . .	16.877 K.
wydatki	. . . . .	21.209 „
niedobór	. . . . .	4.322 K.

Na pokrycie tego niedoboru uchwaliła Rada gminna na posiedzeniu z 3. grudnia 1900 zaciągnąć pożyczkę 3.000 K. i nałożyć 100% dodatek do podatków przypisanych w kwocie 13 324 koron.

Główny dochód gminy stanowi rzeźnia, targowica, najem lokalu na pomieszczenie Sądu, wreszcie 80% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Bardzo znaczna część tych dochodów musi być użytą na umorzenie dawniejszych pożyczek.

I tak: s płaca gmina obecnie następujące pożyczki:

Bank krajowy	12.000	koron,
„	14.000	„
„	8.000	„
Komunalna	60.000	„

Na raty anuitetowe preliminuje gmina rocznie 6.746 kor.

Resztę dochodów pokrywa gmina prawie wyłącznie tylko potrzeby zwyczajne, preliminując tylko bardzo nieznaczne kwoty na wydatki inwestycyjne, względnie konserwacyjne.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego, zapytana przez Wydział krajowy, oznajmiła w swej odezwie z 11. kwietnia 1901 l. 1199, że — jakkolwiek nie zapoznaje niepomyślnego położenia majątkowego gminy i braku funduszy na dokonanie zamierzonych inwestycji, — to jednak, ze względu na mające nastąpić w najbliższym czasie znaczne podwyższenie podatku państwowego od wódki, musi Dyrekcyja w interesie funduszu propinacyjnego oświadczyć się przeciw dalszemu obciążaniu spirytusu opłatami gminnymi, i zgadza się tylko na wprowadzenie opłaty od napojów niepropinacyjnych, oraz, że gmina — po nadaniu jej odnośnego prawa — co do jego wydzierżawienia porozumie się w myśl swej uchwały z 18. grudnia 1900 z dzierżawcą prawa propinacji, względnie z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego.

Z powodu tego częściowego sprzeciwienia się c. k. Dyrekcyi Wydział krajowy, uznając potrzebę przysporzenia gminie nowych stałych dochodów, przemawia za przyznaniem gminie prawa poboru opłat gminnych od piwa, słodzonych napojów spirytusowych i miodu, i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . 1901 o zezwoleniu gminie m. Dąbrowa na pobór opłat gminnych od słodzonych napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Gminie miasteczka Dąbrowa zezwala się pobierać przez lat dziesięć, od r. 1901 począwszy, opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów, w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto rozolisów, likierów, rumu, araku, koniaku i t. p., bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu, po 3 g. czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony;

2. od jednego hektolitra piwa po 2 korony 40 g.;

3. od jednego hektolitra miodu po 10 koron.

#### Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. po-

szczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Dąbrowa.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążyć produkcyi ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym

#### Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy przemysłańsko-pomorzańskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 17. lutego 1901 dz. u. kr. Nr. 34 przyzwolony

został na przeciąg lat pięciu pobór myta drogowego na drodze gminnej I. kl. przemysłańsko-pomorzańskiej, a to na przestrzeni 7.800 kilometrów tejeż drogi dawniejszymi laty zbudowanej, z wymiarem opłat 4 hal., 2 hal. i 1 hal.

W 1900 roku ukończoną została dalsza budowa tej drogi od 7 do 8 km. do 24.2 km., na długości 16.4 km., stwierdzone zostało aktem kolaudacyjnym z dnia 8 listopada 1900 r. przez organa techniczne Wydziału krajowego.

Wobec znacznych kosztów utrzymania tej nowozbudowanej części drogi, a braku dostatecznych na to zasobów powiatowego funduszu dróg gminnych, który pokrywać musi wydatki na utrzymanie innych dróg gminnych, w powiecie, Rada powiatowa uchwałą z dnia 10 stycznia 1901 r. postanowiła poczynić starania celem uzyskania koncesyi do pobierania pełnych opłat mytnicznych od 16.4 kilometrów nowozbudowanej części drogi, t. j. z wymiarem podwójnym taryfy przepisanej dla dróg krajowych.

Pobór myta odbywać się ma na jednej stacji w 24.2 km. drogi, niezależnie od istniejącego już jednego myta w 3.970 km. na dawniej zbudowanej części drogi.

Koszta roczne konserwacyi drogi nowo zbudowanych 16.4 km. drogi obliczone są na 4863 K., zaś przybliżony roczny dochód z zaprowadzić się mającego myta spodziewamy jest w kwocie 1027 K.

Okazuje się niedobór w kwocie 3.836 K. do pokrycia prestacyami miejscowymi i zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej próby i zgodnie z przyjętą normą postępowania proponuje zniesienie koncesyi z dnia 17. lutego 1901 dz. u. kr. Nr. 34 dotyczącej omycenia powyższej drogi, a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru opłat mytnicznych na drodze gminnej I. kl. pomorzańsko-przemysłańskiej na przeciąg lat pięciu, z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy, a to na jednej stacji klasy I-ej i na drugiej stacji klasy II-giej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała.

o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. kl. przemysłańsko-pomorzańskiej.



## Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I klasy przemysłańsko-pomorzańskiej Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §§. 19, 25, i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych, w §. 35 ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

## Art II.

Oplatę myta pobierać należy na dwóch stacyach według następującego wymiaru.

1. Na stacyi w Borszowie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 hal. (cztery) hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 hal. (jeden) hal.

2. Na stacyi w Donajewie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego, ciężkiego i koni wierzchowych 4 hal. (cztery) hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, 2 (dwa) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej eależytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 17 lutego 1901 Dz. u. kr. Nr. 34, którą nadane było Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. kl. przemysłańsko-pomorzańskiej.

## Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

**Sprawozdawca:** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej tarnopolsko-grzymałowskiej. Ten sam sprawozdawca ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Koncesya udzielona Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu. Najwyższem postanowieniem z 30 kwietnia 1895 r. Dz. u. kr. Nr. 44 nie została przed jej upływem przedłużoną zgasała w 1900 roku.

Wobec tego Rada powiatowa tarnopolska uchwałą z dnia 18 lutego 1901 postanowiła odnieść się do Wysokiego Sejmu o udzielenie nowej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

Z przedłożonego sprawozdania Wydziału powiatowego okazuje się, że droga gminna tarnopolsko-grzymałowska zbudowaną została na długość 26.5 km. kosztem 279.386 K., z czego 35% kosztów pokryto subwencją z funduszu krajowego. Przeciętny roczny koszt utrzymania jednego kilometra wynosi około 470 K. czyli całej drogi 11.100 K. a gdy dochód z myta wynosił przeciętnie rocznie 2.000 K., przeto pozostaje do pokrycia z powiatowego funduszu dróg gminnych znaczny roczny niedobór przeszło 9.000 K.

Wobec tych okoliczności Wydział krajowy zgodnie z życzeniem Wydziału powiatowego, oświadcza się za udzieleniem koncesyi na lat pięć do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej tarnopolsko-grzymałowskiej na jednej stacyi w gminie Berezo-

wica wielka, z wymiarem taryfy klasy II-giej przepisanej dla dróg krajowych.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć dołączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Tarnopol-Grzymałów.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonania tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej II kl. Tarnopol-Grzymałów na jednej stacyi Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu jako władzy nadzorującej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Mr. 43 przy pomocy pobierania w myśl §§. 32 teje ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszty połączone z utrzymaniem omyczonej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy należytego nadzoru nad utrzymaniem drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35 ust. 2 wyżej powołanej ustawy drogowej.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) hal.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) hal.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) hal.,

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lud wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane opólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu teje.

**Marszałek:** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca:** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek:** Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

**Sprawozdawca:** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału kraj. o udzielenie Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Babicy. Ten sam sprawozdawca ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamic (czyta)

#### Wysoki Sejmie!

Wobec dokonanego uregulowania rzeki Wisłok Reprezentacya powiatu rzeszowskiego przełożyła część drogi gminnej I kl. z Czudca do Niebylca prowadzącej na przestrzeni 770 metrów, budując tę drogę według zasad budownictwa drogowego i urządziła prom na rzece Wisłoku w Babicy, 12 m. długości, zbudowany z drzewa, kierowany zapomocą liny drucianej, Koszta przełożenia drogi i urządzenia promu wynosiły 12.000 koron.

Koszt budowy promu, który zastąpiony być musi nowym co pięć lat, wynosi 1600 K. czyli rocznie 266 koron, naprawa tego rocznie 134 koron, utrzymanie przewoźników i utrzymanie dróg dojazdowych rocznie 600 koron, czyli łączny wydatek wynosić będzie rocznie 1000 koron. Stosownie do projektowanej taryfy roczny dochód z myta obliczony został najwyżej na 500 koron.

Resztę kosztów pokrywać będzie fundusz powiatowy.

Rada powiatowa uchwałę z dnia 1 lutego 1901 postanowiła poczynić kroki o wyjednanie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od tego przewozu.

Wobec zachodzących okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Babicy przy zastosowaniu najwyższego wymiaru przepisanego dla dróg krajowych.

Na tej podstawie Wydział krajowy nosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Lwów, dnia 19 marca 1901.

#### Uchwała.

o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Babicy.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Rzeszowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok w Babicy na drodze gminnej I. klasy Babica-Niebylec pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. ust. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) hal.

d) od jednej osoby bez różnicy, wyższy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 2 (dwa) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice.

Tensam sprawozdawca ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chmielec (czyta):

#### Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Brodach uchwałą z dnia 28. grudnia 1900 r. postanowiła uczynić starania o uzyskanie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej, prowadzącej z Brodów przez Leszniów do Szczurowic, zbudowanej po koniec 1900 r. na długości 9.340 km.

Dotychczasowy koszt budowy drogi wynosi 89058 K., z czego kwota 54150 K. pokrytą została z funduszu powiatowego.

Koszta utrzymania drogi są znaczne z powodu wysokich cen materiału kamiennego a małej twardości kamienia, który z daleka sprowadzać trzeba. Koszta te wynosiły w okresie trzechletnim 9235 K., z czego na rok 1900 przy długości drogi 7.120 km. wydano 4536 K., wydatek ten w 1901 r. przy długości drogi 9.340 km. musi się odpowiednio zwiększyć.

Spodziewany dochód z myta obliczony na 2.900 K. nie pokryje zatem ani połowy kosztów utrzymania drogi, zaś utrzymanie zbudowanych dróg w powiecie na długości 86 km. wymaga nakładu rocznego w kwocie 43.928 K.

Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Brodach na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice, z wymiarem taryfy klasy I. obowiązującej na drogach krajowych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi.

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

#### Uchwała

o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na

drodze powiatowej Brody - Leszniów - Szczurowice.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Brodach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Oplatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta. Z porządku następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczyce-Szczyrzej, od mostu powiatowego na rzece

Rabie w Dobczycach i na drodze powiatowej Wieliczka-Dobczyce

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Camiec** (czyta):

#### Wysoki Sejmie!

Wielicki Wydział powiatowy przosi o odnowienie koncesyi z dnia 19. marca 18950 Dz. u. kr. Nr. 25. do poboru myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzejkiej, myta mostowego od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobczycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczykiej.

Koncesya ta nie została we właściwym czasie przedłużoną i zgasała w 1900 roku.

Z przedłożonych przez Wydział powiatowy dat okazuje się, że obecnie istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło i że co do użycia dochodów z myta stosowano się ściśle do postanowień §. 32. ustawy drogowej. Wobec tego Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesyi i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

#### Uchwała

o udzieleniu w Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzejkiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobczycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczykiej.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Wieliczce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzejkiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobczycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczykiej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. ustawy krajowej Nr. 43.

#### Art. II.

Oplatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

I. Na drodze powiatowej Dobczyce-Szczyrzejce:

1. myto drogowe

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

#### 2. myto mostowe

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

II. Od mostu powiatowego na rzeczce Rabie w Dobczycach myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

III. Na drodze powiatowej Wieliczka-Dobczyce

#### myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h. Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu? Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przystąpienie do 3-go czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda

kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje. sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Bochni koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. kl. Wiśnicz-Lipnica murowana.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

#### Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Bochni, wykonując uchwałę Rady powiatowej z 15. marca 1901, wniósł prośbę o udzielenie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy, prowadzącej z Wiśnicza do Lipnicy murowanej, motywując potrzebę omycia drogi bardzo znacznym od szeregu lat obciążeniem powiatu dodatkami na rzecz budowy i utrzymania dróg gminnych.

C. k. Starostwo w Bochni odezwą z 20. marca 1901 l. 6218 kładzie nacisk na ważność tej arterii komunikacyjnej, jaką jest droga z Wisnicza do Lipnicy prowadząca i podziela zdanie Wydziału powiatowego co do potrzeby omycia tej drogi w obec wysokich już dodatków powiatowych.

Według dat przedłożonych Wydziałowi krajowemu droga gminna I. kl. Wiśnicz-Lipnica długości 8-344 km. szerokości 6 m. w koronie, o mostach kamiennych na zaprawie cementowej lub betonowych, została w okresie lat od 1890 do -1900 r. zrekonstruowana kosztem 24.864 koron, z czego fundusz powiatowy pokrył 21.102 kor., resztę zaś kosztów przedstawia wartość przestacyj okolicznych gmin, zużytych na cel rekonstrukcyj drogi.

Według trzechletniego przecięcia kosztu utrzymania drogi wynoszą rocznie 2900 kor., zaś dochód z myta obliczony na podstawie dat co do ruchu dzlennego wyniesie rocznie najwyżej 600 kor.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Bochni żądanej koncesji mytniczej na przeciąg lat pięciu z zastosowaniem po myśli ustawy z d. 25. grudnia 1871. dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872. taryfy klasy I.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

## Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Wiśnicz-Lipnica murowana.

## Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Wiśnicz-Lipnica murowana Wydziałowi powiatowemu w Bochni jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §. §. 19. 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejsze ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać bódzie wszelkie koszta, połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń, wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

## Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejsze.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rawie ruskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rawa-Niemirów.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Rawie ruskiej podjęła budowę drogi powiatowej z Rawy ruskiej do Niemirowa, która w 1900 roku ukończoną została na długości 7·5 km. t. j. od 23. do 15·5 km., szerokość drogi wymosi 6 m. szerokość podkładu szutrowego 4 m. grubość 20 cm. koszta budowy tych 7·5 km. drogi wyniosły 115·500 K. z czego skarb Państwa pokrył 50%<sub>0</sub>, fundusz krajowy 35%<sub>0</sub>, resztę zaś fundusz powiatowy.

Przeciętny koszt utrzymania jednego kilometra drogi obliczony został na 1460 K. a to z powodu nader silnej frekwencji wozów z kopalni węgla, tartaków i kamieniołomów, zatem koszta utrzymania tych 7·5 km. drogi wynoszą około 11.000 koron rocznie, które pokryte być muszą z funduszu powiatowego przez odpowiednie podwyższenie dodatków do podatków.

Rada powiatowa, chcąc choć w części ulżyć podatkującym tego ciężaru, uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu z 28. listopada 1900 r. odnieść się do Wydziału krajowego o wyjednanie koncesyi do pobierania opłat mytniczych, według najniższego wymiaru przepisane go dla dróg krajowych.

Spodziewany z tego źródła dochód oznaczony został na 1.500 K. rocznie.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Rawie ruskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rawa-Niemirów.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Rawie ruskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rawa ruska-Niemirów.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Rawie ruskiej nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Rawa ruska-Niemirów pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. §. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) hal.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) hal.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgada zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w szcziem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie Sielce koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Racie.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec czyta:

#### Wysoki Sejmie!

Gmina Sielec powiatu sokalskiego, otoczona rzeką Rata, na długoletnie żądania okolicznych gmin z trzech powiatów zbudowała most na Racie, długości 35 m, szerokości 7 m i groblę po obu stronach mostu długości 556 m, i tym sposobem ułatwiła komunikację z drogami gminnymi powiatów Kamioneckiego i Sokalskiego.

Koszta budowy mostu wynosiły 6.049 K., grobli 472 K. Roczny koszt utrzymania mostu i grobli obliczony jest na 400 K., a mieszkańcy gminy, mając glebę piaszczystą nie mają środków na pokrywanie całych kosztów utrzymania tych obiektów.

Z tego względu uchwaliła Rada gminna poczynić kroki celem uzyskania koncesyi i do pobierania opłat mytniczych od mostu, z którego to źródła spodziewa się rocznego dochodu 650 do 700 kor., tak iż pozostawałaby jeszcze nadwyżka na oprocentowanie i umorzenie kapitału włożonego w budowę mostu. Wydział powiatowy sokalski i Rada powiatowa uchwałą z 29. stycznia 1901 postanowiły poprzeć prośbę Zwierzchności gminnej.

Wobec tych okoliczności Wydział kr. oświadcza się udzieleniem gminie Sielec koncesyi do pobierania myta od mostu na rzece Racie na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział kr. wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu gminie Sielec powiatu Sokalskiego koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Racie.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się gminie Sielec, pow. Sokalskiego prawo do pobierania myta od mostu na rzece Racie w Sielcu pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem w dobrym stanie, z zastrze-

zeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy Sielec.

#### Art. II.

Oplatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub zniesieniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przystąpienie do 3-go czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do 3-go czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarowi dworskiemu w Dobrzechowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku pod Dobrzechovem.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

#### Wysoki Sejmie!

W 1900 roku ukończoną została budowa mostu na rzece Wisłoku pod Dobrzechovem na drodze gminnej Dobrzechów-Wysoka, według projektu sporządzonego przez organa techniczne Wydziału krajowego. Koszt budowy, tego mostu dębowego, długiego na 60 m., a szerokiego na 5.40 m., wynosi 19.512 koron 62 h. a pokryty został subwencją z funduszu krajowego, w kwocie 7.339 K. 62 g. i bezprocentową pożyczką z pożyczkowego funduszu drogowego w kwocie 4.000 K., datkiem dobrowolnym obszaru dworskiego w Dobrzechowie 4.000 K., datkiem gminy Wysoka 4.000 K. i datkiem gminy Oparówka 173 K. Obowiązek utrzymywania mostu w dobrym stanie własnym kosztem przyjął na siebie właściciel obszaru dworskiego w Dobrzechowie imieniem własnym i swoich spadkobierców, pod warunkiem wszakże, że koszt konserwacji mostu częściowo będą pokrywane z dochodów zaprowadzić się mającego myta. Obszar dworski wniósł zatem prośbę o udzielenie koncesji do pobierania opłat mytniczych od pomienionego mostu, a Rada powiatowa w Rzeszowie, uchwałą z dnia 1. lutego 1901 postanowiła prośbę tę usilnie poprzeć. Roczny koszt utrzymania mostu w przecięciu 5% kosztów budowy wyniesie 950 K., wynagrodzenie dozorczy 300 K., czyli łącznie 1250 K. Dochód z myta według taryfy klasy II., przepisanej dla dróg krajowych, spodziewany jest najwyżej na 200 K., a to z uwagi, iż zaprzęgi i bydło mieszkańców gminy Wysoka, która kwotą 4.000 K. przyczyniła się do kosztów budowy mostu, ma być wolna od opłaty myta. Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesji mytniczej na przeciąg lat pięciu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzielenie obszarowi dworskiemu w Dobrzechowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wisłoku pod Dobrzechovem, na drodze gminnej Dobrzechów-Wysoka.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Dobrzechowie, powiatu rzeszowskiego, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Wisłoku w Dobrzechowie na drodze gminnej Dobrzechów-Wysoka pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem w dobrym stanie z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień



zawartych w §. 38. ust. 12. ussawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43, w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Dobrzechowie.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 ośm hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 cztery hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 dwa hal.

Zaprzęgi i wolno prowadzone lub pędzone zwierzęta, stanowiące własność członków gminy Wysoka, a używających komunikacji mostem w ich własnym interesie gospodarczym, wolne są od opłaty myta, wyjąwszy zaprzęgi wożące towary, materiały i produkty po za granicę gminy Wysoka.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub zniesieniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do 3-go czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w 3-ciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu

w Łuce koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pod Łuką.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos. Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na publicznej drodze komunikacyjnej wiodącej z Łuki do Bukaczowiec, na rzece Dniestrze pod Łuką, znajduje się od dawnych czasów prom, będący własnością kaźdoczesnego właściciela dóbr Łuka, któremu na mocy koncesyi rządowej przysługuje prawo pobierania opłat mytniczych od tego przewozu.

Gdy rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 7. lipca 1900, L. 12.212 uprawnienie to nie zostało uznane jako regale, lecz tylko jako prawo nadane bez terminu na czas nieograniczony, które po myśli postanowienia §. 9. ustawy drogowej z 1897 r. zgasło z końcem 1900 r., przeto obszar dworski w Łuce wniósł prośbę o udzielenie koncesyi do poboru myta przewozowego w drodze ustawodawstwa krajow. W tym celu zarządził Wydział powiatowy w Kałuszu zbadanie stanu rzeczy na miejscu, które wykazało, że rzeka Dniestr w miejscu, gdzie prom się znajduje ma 84 m. szerokości przy normalnym stanie wody; prom zbudowany jest z drzewa, zopatrzonej jest we wszelkie przybory i linwę z drutu stalowego. Koszt urządzenia promu, linwy, i budek dla przewoźników wynosi 3.317 koron, koszt utrzymania promu i wynagrodzenie przewoźników wynosi rocznie 895 koron, dochód z myta wynosi rocznie około 600 koron. Wydział powiat. w Kałuszu stwierdza, iż przewóz ten jest niezbędnie potrzebnym dla okolicy i oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi przy zastosowaniu taryfy II. klasy. Zgodnie z przychylną opinią Wydziału powiat., Wydział krajowy oświadcza się również za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Łuce powiatu Kałuskiego koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Łuce.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się obszarowi dworskiemu w Łuce powiatu Kałuskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr w Łuce pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych

w §. 38 ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43, w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiat. do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd na własny koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Łuce.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) hal.

d) od każdej osoby bez różnicy, z wyjątkiem woźnicy przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 4 (cztery) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu tejże.

**Marszałek:** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek:** Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w 3-em czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia koncesyi gminie Nadbrzezie do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Nadbrzeziem a Sandomierzem w Królestwie polskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Między Nadbrzeziem w powiecie Tarnobrzeskim a Sandomierzem w Królestwie pol-

skiem utrzymuje osoba prywatna, będąca poddanym rosyjskim, przewóz na rzece Wisłę, pobierając od przewoźnych myto, a prawo to do poboru opłat mytniczych, nie nadane jako regale i nie odnowione na podstawie uchwały Sejmu krajowego i za Cesarskim zezwoleniem, uważać należy za zgasłe z końcem 1900 roku, a to po myśli postanowienia ustępu 7-go §. 9. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 roku. Dz. u. kr. Nr. 43.

Obecnie Rada gminna w Nadbrzeziu wniosła prośbę o udzielenie jej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Nadbrzeziem a Sandomierzem, uchwalwszy poprzednio zbudować prom kosztem 800 kor., dwie krypy kosztem 200 kor., dwa czółna kosztem 100 kor., i inne odpowiednie przyrządy kosztem 200 kor. Szerokość rzeki Wisły ujętej w tamy wynosi pod Nadbrzeziem przy normalnym stanie wody 220 m., przy wysokim stanie 360 m., co uprawnia do zastosowania taryfy III. klasy przepisanej dla dróg krajowych. Roczny koszt utrzymania promu i przewoźników obliczony jest na 400 koron, roczny dochód z myta na 500 koron.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu po skutecznieniu oględzin na miejscu popiera prośbę gminy, która w pierwszym rzędzie interesowaną jest w utrzymaniu stałej i dogodnej komunikacji z przeciwnym brzegiem Wisły.

Wobec tego stanu rzeczy Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem gminie Nadbrzezie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na rzece Wisłę między Nadbrzeziem a Sandomierzem, z zastosowaniem taryfy III. klasy przepisanej dla dróg krajowych.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.:

#### Uchwała

o udzieleniu gminie Nadbrzezie w powiecie Tarnobrzeskim koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Nadbrzeziem a Sandomierzem.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się gminie Nadbrzezie w powiecie Tarnobrzeskim prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę w Nadbrzeziu pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. Dz. u. kr. Nr. 43, w razie niedopeł-

nienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny, na koszt i niebezpieczeństwo gminy Nadbrzezie.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) hal.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) hal.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) hal.;

d) od jednej osoby wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 6 (sześć) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Porządek dzienny wyczerpany. Interpelacje wniesione, zostaną odczytane na początku następnego posiedzenia. Proszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Karatnleki** (czyta):

#### Wnesenie

posła Barwińskiego i towarzysziw.

Zważywszy, szczo w Hałyczyni czysto serednych szkół w porównaniu z ynszymi awstryjskymy krajamy je za małe i newidpo-

widaje czysłu naselenia i czysłu szkolnoji mołodizy;

Zważywszy, szczo na 32 gimnazyi w Hałyczyni majemo łysze 4 gimnazyi z ruskym jazykom wykładowym, kotre to czysło ne widpowidaje ani czysłu ruskoho naselenia w kraju, ani potrebam ruskoji szkolnoji mołodizy;

Zważywszy, szczo Stanysławiw swoim położeniem w oseredku ruskych powitiw i jako stołycia ruskoho epyskopstwa nadaje sia do zasnowania ruskoji gimnazyji;

Zważywszy, szczo czysło uczaszczajuczoji do gimnazyi w Stanisławowi ruskoji mołodizy je tak znaczne, szczo może zapownyty okremyj zakład;

Zważywszy, szczo po gimnazyjach z polskym jazykom wykładowym jest bilsze jak 30 uczyteliw-Rusyniw, z kotrych najmnsze 18 możnaby prydyłyty do nauczuwania w gimnazyjach z ruskym jazykom wykładowym;

Zważywszy, szczo frekwencya ruskoji gimnazyji bułaby zowsim obezpeczena, jak se wskazuje znaczne czysło ruskych uczenykiw w I. klasi wid kilkoch lit;

Zważywszy, szczo zasnowania ruskoji gimnazyi domahajut sia tam wid kilkoch lit Rusyny Stanysławowa i okołycznych powitiw petycyjamy wnoszenymy szczoriczno do Wysokoho Sojmu, wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwołyt uchwałyty:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by z rokom szkolnym 1901/2 zasnuwało w Stanysławowi gimnazyju derżawnu wyższu z ruskym jazykom wykładowym, poczynajucz y postepenno perszoju klasoju“.

Pid wzhladom formalnym wnosiat pidpysani, szczo by se wnesenie widostało do szkolnoji komisiji.

U Lwowi dnia 17. Czerwca 1901.

Barwińskij w. r.  
wneskodawec.

Konstantyn Czechowycz, Wachnianyn, Karatnyckij, Dr. Sawczak, Hamorak, Okunewskij, Kulczyckij, Dr. Olesnyckij, Ostapczuk, Nowakowskij, Mandyczewskij, Zajaczkiwskij, Nebyłowec, Ochrymowycz.

**Marszałek.** Wniosek ten umieszczyć na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie jutro, we wtorek o godz. 10 rano, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego w przedmiocie założenia w Stanisławowie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, poczynawszy od roku szkolnego 1901/1902.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

3. Wybór Komisji a w szczególności:  
 Komisji administracyjnej z 20 członków  
 „ szkolnej „ 19 „  
 „ petycyjnej „ 23 „  
 „ prawniczej „ 15 „  
 „ przemysłowej „ 11 „  
 „ bankowej „ 15 „  
 „ solnej „ 9 „  
 „ górniczej „ 9 „  
 „ podatkowej „ 13 „

„	gospodarstwa krajow.	z 18	„
„	drogowej	„ 19	„
„	kolejowej	„ 15	„
„	sanitarnej	„ 10	„
„	dla włości rentowych	„ 15	„
„	wodnej	„ 19	„

1. Wybór uzupełniający jednego członka Komisji budżetowej w miejsce bł. p. posła Goldmanna.

5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 2 zastępców tejże Rady.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 45 w południe.

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

4. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 18. czerwca 1901.

## T R E Ś Ć :

Interpelacya p. Rottera i tow. w sprawie nadużycie władzy rządowej c. k. starosty w Wieliczce przy wyborach do Rady Państwa.

Interpelacya p. Romanowicza o nadużycie władzy urzędowej starosty w N. Targu w sprawie kolei N. Targ-Sucha-Hora.

Interpelacya p. Romanowicza o nadużycie władzy urzędowej starosty w Starym Samborze podczas wyborów do Rady państwa.

Uchwała, pomnożenia liczby członków Komisji szkolnej, gosp. krajowego, przemysłowej, kolejowej i wodnej tudzież uzupełnienia komisji budżetowej, niemniej składu rewidentów i kwestorów.

Spis petycji. Głos p. Starzyńskiego na poparcie petycji o restauracyę kościoła farnego w Żółkwi.

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego w przedmiocie założenia w Stanisławowie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym począwszy od roku szkolnego 1901/902.

Wybór Komisyj a w szczególności: Komisji administracyjnej, szkolnej, petycyjnej, prawniczej, przemysłowej, bankowej, solnej, górniczej, podatkowej, gospodarstwa kraj. drogowej, kolejowej, sanitarnej, dla włości rentowych.

Ukonstytuowanie 13 Komisyj.

Wybór uzupełniający jednego członka Komisji budżetowej w miejsce bł. p. posła Goldmanna.

Wybór 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 2 zastępców członków tejże Rady.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Wnicsek posła Zolla o założenie wyższej szkoły górniczej w Krakowie.

Wniosek p. Stojałowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie nieprawidłowości urzędowania władz gminnych i wpływu na to władz politycznych.

Interpelacya p. Okuniewskiego o dodatkach powiatowych w Horodence.

Urlopy pp. Sanguszki, Jakubowskiego i Torosiewiczzi.

Zapowiedź 5. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godz. 10. minut 50 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze pp. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Połocki**.

Obecnych posłów 120.

**Marszałek.** Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół wczorajszego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniesionych interpelacji, w ciągu poprzedniego posiedzenia złożonych.

**Sekretarz p. Urbański (czyta):**

#### Interpelacya

posła Rottera i towarzyszy do P. Komisarza rządowego.

Podczas wyborów do Rady państwa z kuryi małej własności, które się odbyły 17. grudnia 1900 w Wieliczce, znajdował się na rynku miasta kandydat Franciszek Wójcik, poseł na Sejm krajowy. Dowiedziawszy się, że liczni wyborcy, znajdujący się właśnie w rozmaitych restauracjach i domach zajezdnych, przemocą tamże przez c. k. żandarmeryę zatrzymywani, nie mogą brać udziału w odbywającym się w mieście ruchu wyborczym, zwrócił poseł Wójcik uwagę komisarza powiatowego na tę okoliczność zaznaczając, że to przecież nie uchodzi krępować w ten sposób osobistej wolności wyborców.

Komisarz powołał się na rozkaz starosty. Wójcik zapytuje: „Co znaczy więcej, ustawa czy starosta? i dodaje „Idę zaraz do starosty i opowiem mu, co wy tu wyprawiacie“.

Starosta zanim jeszcze wysłuchał posła Wójcika, gdy ten się w Starostwie zjawił, zwrócił się do niego ze słowami „Chodź Pan ze mną“ i zaprowadził go do dalszego pokoju, gdzie go, sam się oddalwszy, zostawił pod strażą uzbrojonego żandarma, postawionego przy drzwiach. Żandarm ten zabronił Wójcikowi nawet otwarcia drzwi słowami: „Nie wolno się Panu wychylać“.

Wójcik zamierzał rozmawiać z wyborcami przez okno. Okno tej izby, położonej na pierwszym piętrze, wychodziło na ganek. Na tym ganku stał jednak drugi żandarm, który Wójcikowi mówić z wyborcami nie pozwalał. W pokoju tym musiał Wójcik pozostać aż do ukończenia pierwszego głosowania.

Z rozpoczęciem drugiego głosowania zamierzył Wójcik opuścić miasto. Starosta rozkazał dwom żandarmom odprowadzić go za rogatki miasta“.

Pod strażą tych dwóch żandarmów zniewolony był poseł Wójcik odbyć drogę od Starostwa aż do restauracji Kleina, a to wśród licznie zgromadzonego ludu i wojska. Żandarmi oddalili się dopiero gdy zobaczyli, że istotnie Wójcik miasto opuścić zamierza.

Przedstawione powyższe zajście, które samo przez się już stanowi gorszące nadużycie władzy urzędowej, jakiego się dopuścił

Starosta w Wieliczce, tembardziej w wypadku obecnym razić musi, ileże aresztowanie posła Wójcika wypadło w porze, kiedy Sejm krajowy celem spełnienia konstytucyjnej swojej czynności już był zwołany. Gwałt popełniony przez starostę mieścił bowiem w sobie zarazem rażące naruszenie konstytucyjnie poręczony nietykalności poselskiej.

Wobec zaszłego faktu podpisani zwracają się do Pana komisarza rządowego z zapytaniem:

1. Czy c. k. rząd krajowy skłonny jest pociągnąć c. k. Starostę w Wieliczce do odpowiedzialności.

2. Czy c. k. rząd krajowy zamierza zarządzić co należy, ażeby na przyszłość podobne nadużycia nie zachodziły.

3. Czy c. k. rząd krajowy jest skłonny do wydania ścisłych poleceń, ażeby przy nadchodzących wyborach do Sejmu władze administracyjne powstrzymały się od wszelkich terorystycznych środków?

We Lwowie 17. czerwca 1901.

Interpelant:

Jan Rotter mp.

Słotwiński, Styła, Loewenstein, Jahl, Bojko, Milan, Vayhinger, Weigel, Klemensiewicz, Wiśniewski, Dr. Bernadzikowski, Romanowicz, Dworski, Średniawski.

**Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):**

#### Interpelacya

posła Romanowicza i towarzyszy do Wgo komisarza rządowego.

Dnia 5. czerwca b. r. pojawił się c. k. żandarm u wójta w Starembystrze, powiatu nowotarskiego, i przeprowadziwszy u niego rewizję, skonfiskował przygotowane u wójta protesty i zastrzeżenia przeciwko trasie zamierzonej kolei z N. Targu do Suchejhory. Żandarm wręcz zabronił wójtowi wnoszenia protestów i w razie przeciwnym zagroził zesłaniem wojska do gminy.

Gdy nazajutrz pojawiła się u c. k. Starosty w Nowym Targu deputacya z zapytaniem z czyjego polecenia rewizya ta nastąpiła, odpowiedział p. Starosta, że słyszał, iż kursują broszury przeciw kolei N. Targ-Suchahora, „która jest koleją rządową“, i dlatego on, Starosta, polecił żandarmowi urządzić rewizję i broszury te skonfiskować.

Gdy tu zachodzi jaskrawy wypadek naruszenia praw obywatelskich, konstytucyjnie poręczonych, a mianowicie prawa domowego przez nieuzasadnioną niczem rewizję, prawa swobodnego wypowiedzania opinii przez bezpodstawną konfiskatę, gdy według obowiązujących ustaw kolejowych, wszyscy sąsiedzi zamierzonego toru kolejowego mają być py-

tani w sprawie trasy i jej szczegółów, i mają prawo wypowiedzenia swych uwag i zastrzeżeń, a prawa tego w jaskrawy sposób zostali w tym wypadku pozbawieni, skoro przygotowane na piśmie zastrzeżenia zostały skonfiskowane, a żandarm terrorystycznie wzywał wójta, ażeby zaniechał wszelkich protestów i zastrzeżeń, gdy postępowanie tego rodzaju bynajmniej nie da się usprawiedliwić wykrętem p. Starosty, że kolej Suchahora-Nówy Targ jest koleją rządową, bo wspomniane wyżej prawo sąsiadów ważne jest tak samo wobec rządowej jak i prywatnej kolei, a rząd, gdy występuje w roli przedsiębiorcy kolejowego tym samym przepisom podlega i te same ma obowiązki, co prywatny przedsiębiorca zwłaszcza, gdy idzie o prawa majątkowe osób trzecich, przeto podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego:

1. Czy c. k. Rządowi wiadomy jest opisany powyżej wypadek ograniczenia i naruszenia praw i swobód obywatelskich?

2. Czy winni tego naruszenia ustaw zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności?

3. Co c. k. Rząd zamierza uczynić, ażeby takiemu naruszeniu praw obywatelskich skutecznie koniec położyć?

We Lwowie, dnia 17. czerwca 1901.

Interpelant:

Romanowicz m. p.

Rotter, Weigel, Dworski, Dr. Bernadzikowski, Styła, E. Klemensiewicz, Słotwiński, Średniawski, Loewenstein, Bojko, Jahl, Wójcik, G. Milan, Vayhinger.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Interpelacya

posła Romanowicza i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego.

Przy sposobności dokonanych dnia 13. grudnia 1900 wyborów do Rady państwa z powszechnej kuryi wyborczej, przybył do Starego Sambora redaktor i członek Rady miej. lwowskiej p. Henryk Rewakowicz, ażeby się osobiście o przebiegu wyborów poinformować.

Przed rozpoczęciem wyboru zawiadomiono go, że w lokalu, w którym przebywa, żandarmi mają go pod nadzorem. Ażeby się dowiedzieć o powodach tego nieprzyjemnego nadzoru, udał się p. Rewakowicz do tamtejszego c. k. Staroty, zawiadomił go o celu swego przybycia do Starego Sambora i zapewnił, że dalekim jest od tego, aby brać udział w agitacji wyborczej, i zamierza pozostać na roli spokojnego spektatora.

Starosta oświadczył p. Rewakowiczowi, że jego pobyt w Starym Samborze jest niepożądany, wezwał go zatem, ażeby zaraz mia-

sto opuścić, a nawet ofiarował mu w tym celu swój własny ekwipsz. P. Rewakowicz podziękował, ale odmówił przyjęcia ekwipażu, ponieważ nie zamierza miasta opuścić. Na to oświadczył mu c. k. Starosta, że jeżeli nie chce odjechać musi aż do ukończenia wyboru pozostać w lokalu Starostwa.

P. Rewakowicz odpowiedział, że do tego aczkolwiek grzecznego rodzaju aresztowania nie dał żadnego powodu, a nawet i pozorów do jakiegokolwiek podejrzenia. „Panowie, mówił, możecie mnie przez swoje organa nadzorować, ale mojej osobistej wolności nie możecie naruszać, chyba, żebym popełnił czyn z prawem niezgodny, co się dotychczas nie stało i czego bynajmniej nie zamierzam“.

Mimoto p. Rewakowicz od godz 9. rano do 7. wieczór był w urzędowym lokalu Starostwa przymusowo przytrzymany, a przez cały ten czas był strzeżony przez urzędników Starostwa. Dopiero po ukończeniu aktu wyborczego został z tego aresztu uwolniony.

Gdy nie było tu najmniejszego prawnego powodu do tego, żeby p. Rewakowicza pozbawić osobistej wolności, gdy aresztowanie to nastąpiło bez sądowego albo policyjnego dochodzenia czy wyroku, bez schwywania na gorącym uczynku, przeto mamy tu oczywiście do czynienia z ciężkiem naruszeniem konstytucyjnie poręczonego prawa osobistej wolności, naruszeniem, spełnionem w celu wywarcia presyi na wyborców i rzucenia na nich postrachu.

Podpisani przeto zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

1. Czy c. k. Rząd jest skłonny, c. k. Starostę w Starym Samborze z powodu tego ciężkiego wykroczenia przeciw ustawie i naruszenia konstytucyjnie poręczonej swobód obywatelskich pociągnąć do odpowiedzialności?

2. Co zamierza c. k. Rząd uczynić, ażeby na przyszłość skutecznie zapobiedz takiemu naruszaniu ustaw ze strony organów administracyi politycznej?

3. Czy c. k. Rząd skłonny jest do wydania bardzo surowych poleceń, ażeby przy zbliżających się wyborach do Sejmu władze administracyjne bezwarunkowo powstrzymały się od tego rodzaju terrorystycznych środków?

We Lwowie dnia 17. czerwca 1901.

Interpelant:

Romanowicz mp.

Jan Rotter, Weigel, Klemensiewicz, L. Wiśniowski, Bernadzikowski, Dworski, Bojko, Średniawski, Jahl, Vayhinger, G. Milan, Loewenstein, Wł. Górka, F. Wójcik, Styła, Słotwiński.

Marszałek. Interpelacye te udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu JE. p. Zaleskiemu, który się do głosu zapisał.

**J. E. p. Zaleski:** Wysoki Sejmie: Sejmowa Komisya matka, dokonała wyboru kandydatów do komisji, których wybór stoi dziś na porządku dziennym. W ciągu swej pracy przysłała jednak do przekonania, że należałoby pomnożyć liczbę członków niektórych komisji. Komisya powodowała się zapatrywaniem; że należy przy wyborze do poszczególnych komisji uwzględnić wszelkie odcienia reprezentowane w Sejmie, niemniej powodowała się względem, że pożądane są bardzo w komisjach siły fachowe. Z tych względów Komisya matka wnosi, Wysoki Sejm raczy uchwalić, aby Komisję szkolną pomnożyć o jednego członka, Komisję gospodarstwa krajowego o jednego członka Komisję przemysłową o jednego członka, zaś kolejową o trzech członków.

Liczyłyby zatem komisje:

szkolna	członków	20.
przemysłowa	"	12.
gosp. krajow.	"	19.
kolejowa	"	18.

Nadto ośmielam się upraszać, aby JE. p. Marszałek był łaskaw postawić na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wybór dwóch rewidentów w miejsce zmarłych posłów Goldmana i Steckiego i wybór jednego kwestora w miejsce zmarłego p. Emila Torosiewicza.

**Marszałek.** Kto popiera wniosek p. Zaleskiego. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Barwiński.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Barwiński ma głos.

**P. Barwiński.** Proszu, szcoby i komisju wodnu pobilszyty o odnoho czlena, szcoby daty takoz możnist posłom ruskim w bilsoj czasty jawyty sia w toj komisji.

**Marszałek.** Kto popiera wniosek p. Barwińskiego. (Dostateczna liczba). Jest poparty: Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Przystępujemy do głosowania. P. Zaleski postawił wniosek, aby Komisya szkolna składała się z 20 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Dalszy wniosek jest, aby Komisya przemysłowa składała się z 12 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Dalszy wniosek jest, aby Komisya gospodarstwa krajowego składała się z 19-tu człon-

ków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Dalszy wniosek jest, aby Komisya kolejowa składała się z 18 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Poseł Barwiński postawił wniosek, aby liczbę członków komisji wodnej powiększyć o jednego członka, tj. aby Komisya ta składała się z 20 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Nadto postawił p. Zaleski wniosek, aby na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia umieścić wybór jednego kwestora i dwóch rewidentów. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz. p. Urbański (czyta).

Spis petycji wniesionych po dzień 18. czerwca 1901.

229. L. s. 362. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego kosowskiego p. p. Okuniewskiego o nadanie nauczycielstwu charakteru urzędników krajowych do kom. szkolnej.
230. L. s. 363. Filia Towarzystwa „Proświty“ w Stanisławowie pp. Barwińskiego o założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie do kom. szkolnej.
231. L. s. 364. Komitet restauracji rz. kat. kat. kościoła parafialnego w Żółkwi p. p. Starzyńskiego o subwencyę, do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zapisał się do głosu p. Starzyński. Udzielam mu głosu.

**P. Starzyński** Zabrałem głos, aby poprosić Wys. Izbę o względy łaskawe dla petycji komitetu restauracji rz. kat. kościoła parafialnego w Żółkwi. Kościół ten, który jest niejako skarbcem rozmaitych pamiątek narodowych znajduje się niestety w takim stanie, że potrzebuje gruntownej restauracji. Na tę restauracyę nie starczą bynajmniej miejscowe czynniki i jeżeli wydatna pomoc ze strony kraju nie zostanie komitetowi udzieloną, to znajdujące się w kościele pamiątki historyczne w niedługim czasie ulegną zniszczeniu.



Ograniczam się na razie do tych kilku słów, i proszę o przydzielenie petycyi komitetu restauracyi rz. kat. kościoła parafialnego w Żółkwi do komisji budżetowej.

**Marszałek:** To się już stało.

**Sekretarz p. Urbański:** (czyta dalej spis petycyj).

232. L. s. 365. Przytulisko polskie we Wiedniu p. p. Struszkiewicza o subwencyę — do kom. budżetowej.

233. L. s. 366. Gmina m. Myślenice p. p. Średniawskiego o odpisanie zaległych prestacyj na płace nauczycieli — do kom. budżetowej.

234. L. s. 367. Gmina m. Myślenice p. t. p. o przyspieszenie regulacyi rzeki Raby — do kom. gospod. krajowego.

235. L. s. 368. Czajkowski Stanisław, uczeń akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. p. Urbańskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.

236. L. s. 375. Wydział Towarzystwa filologicznego we Lwowie przez członka Sejmu Dra Kruczkiewicza o zasiłek na wydawnictwo czasopisma filologicznego „Eos“ — do kom. budżetowej.

237. L. s. 376. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuch. wszechnicy lwowskiej p. t. p. o zapomogę na budowę Domu akademickiego — do kom. budżetowej.

238. L. s. 377. To samo p. t. p. o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.

239. L. s. 378. To samo p. t. p. o zapomogę na rzecz kuchni akademickiej — do kom. budżetowej.

240. L. s. 379. Komitet parafialny przy kościele św. Mikołaja w Krakowie p. p. Zolla o zasiłek na restauracyę kościoła — do kom. budżetowej.

241. L. s. 380. Zathay Hugo, uczeń I. r. praw uniwersytetu w Krakowie, p. t. p. o stypendyum na kształcenie się za granicą w nauce spiewu — do kom. budżetowej.

242. L. s. 381. Lubowicka Rafaela, przełożona SS. Nazaretanek w Krakowie, p. p. Zolla o subwencyę na budowę skrzydła dla internatu uczenic c. k. seminaryum naucz. — do kom. budżetowej.

243. L. s. 382. Ta sama p. t. p. o subwencyę dla internatu panien uczęszczających do seminaryum naucz. — do kom. budżetowej.

244. L. s. 383. Przełożona Ochronki dla sierot w Wadowicach p. t. p. o zapomogę na spłacenie reszty ceny za na-

byty grunt pod dom na ochronę — do kom. budżetowej.

245. L. s. 384. Dyrekcyja c. k. Kliniki chorób wewnętrzných w Krakowie p. t. p. o udzielenie stypendyum 1000 K. elewowi klinicznemu w pawilonie zakaźnym — do kom. budżetowej.

246. L. s. 385. Wydział „Czytelni“ akademickiej im. „A. Mickiewicza“ w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

247. L. s. 386. Schmid Waleryja, wdowa po rządcy szpitala powsz. w Przemyśle, p. p. Dworskiego o dar z łaski lub stałą zapomogę roczną — do kom. budżetowej.

248. L. s. 387. Rada zawiadowcza Bursy przemyskiej p. t. p. o jednorazowy datek — do kom. budżetowej.

249. L. s. 388. Solecka Maryja, właścicielka szkoły szycia i kroju kobiecego w Przemyśle, p. t. p. o subwencyę na rozszerzenie zakładu — do kom. budżetowej.

250. L. s. 389. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy urzędników miejskich w Rzeszowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

251. L. s. 390. To samo p. t. p. o uregulowanie poborów, przyznanie emerytury o zaopatrzenie wdów i sierot po urzędnikach miejskich — do kom. gminnej.

252. L. s. 391. Rada gminna m. Alwerni p. p. A. Potockiego o kreowanie Sądu powiatowego tamże — do kom. prawniczej.

253. L. s. 392. Towarzystwo rybackie w Krakowie p. t. p. o subwencyę 600 K. na badanie chorób rybich — do kom. gospod. krajowego.

254. L. s. 393. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie p. t. p. o regulacyę potoku Folszowego i Czarnego w Zakopanem — do kom. gospod. krajowego.

255. L. s. 394. Floryanowa E., żona nauczyciela lud. w Biegonicach, p. p. Potoczka o zapomogę — do kom. budżetowej.

256. L. s. 395. Markiewicz Waleryja, wdowa po nauczycielu lud. w N. Sączu, p. t. p. o dożywotnie wsparcie — do kom. szkolnej.

257. L. s. 396. C. k. Towarzystwo gosp. galic. we Lwowie p. p. St. Stadnickiego o subwencyę na wydawnictwo „Rolnika“ i „Przeglądu mleczarskiego“ — do kom. budżetowej.

258. L. s. 397. To samo p. t. p. o stałą subwencyę na cele Towarzystwa — do kom. budżetowej.

259. L. s. 398. Oddział Towarzystwa pedago-

- gicznego w Jarosławiu p. p. Jahla o przyznanie nauczycielom szkół lud. płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych — do kom. szkolnej.
260. L. s. 399. Gołębiowska Marya, nauczycielka w Tarnowie, p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
261. L. s. 400. Kostruba Piotr, nauczyciel w Jagielnicy starej, p. p. Merunowicza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
262. L. s. 401. Gmina Weinbergu p. p. Bindera o subwencyę dla szkoły ewangelickiej — do kom. budżetowej.
263. L. s. 402. Gmina ewangelicka w Dolinie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
264. L. s. 403. Gmina ewangelicka Ugarts-thal p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
265. L. s. 404. Gmina ewangelicka w Nowym Sączu p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
266. L. s. 405. Gmina ewangelicka Połowce p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
267. L. s. 406. Gmina ewangelicka w Uszkowicach p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
268. L. s. 407. Gmina ewangelicka Brigidau p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
269. L. s. 408. Gmina ewangelicka Hohenbach p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
270. L. s. 409. Gmina ewangelicka w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
271. L. s. 410. Gmina ewangelicka Reichsheim p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
272. L. s. 411. Gmina ewangelicka Jozefsb-erg p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
273. L. s. 412. Gmina ewangelicka w Rottenhanie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
274. L. s. 413. Gmina ewangelicka Moosberg p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
275. L. s. 414. Gmina ewangelicka Lipnik p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
276. L. s. 415. Gmina ewangelicka w Schönthalu p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
277. L. s. 416. Gmina ewangelicka Szumlau p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
278. L. s. 417. Gmina ewangelicka w Mirowie p. t. p. j. w. do komisji budżetowej.
279. L. s. 418. Gmina ewangelicka Grabowce p. t. j. w. do kom. budżetowej.
280. L. s. 419. Gmina ewangelicka Gawłów-Majkowce-Bogucice p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
281. L. s. 420. Gmina ewangelicka Unterbergen p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
282. L. s. 421. Gmina ewangelicka Kuttenberg p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
283. L. s. 422. Gmina ewangelicka w Białej p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
284. L. s. 423. Gmina ewangelicka Romanówka p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
285. L. s. 424. Gmina ewangelicka Kaltwasser p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
286. L. s. 425. Gmina ewangelicka Ranschau p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
287. L. s. 426. Gmina ewangelicka Zbory p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
288. L. s. 427. Gmina ewangelicka w Heimischdorfie p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
289. L. s. 428. Gmina ewangelicka Landestreu p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
290. L. s. 229. Gmina ewangelicka Teodorshof p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
291. L. s. 430. Gmina ewangelicka w Hartfeldzie p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
292. L. s. 431. Gmina ewangelicka Wald-dorf p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
293. M. s. 432. Gmina ewangelicka Debołówka p. t. p. j. w. do komisji budżetowej.
294. L. s. 433. Gmina ewangelicka Ugarst-berg p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
295. L. s. 434. Gmina ewangelicka Krynica p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
296. L. s. 435. Gmina ewangelicka Stanina p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
297. L. s. 436. Gmina ewangelicka Unterwalden p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
298. L. s. 437. Gmina ewangelicka Engelsberg p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
299. L. s. 438. Gmina ewangelicka w nowych Buczycach p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
300. L. s. 439. Gmina ewangelicka Dobrzaniczy p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.

301. L. s. 440. Gmina ewangelicka w nowych Kupnolicach p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
302. L. s. 441. Rotter Adolf aplikant szpit. krajowego św. Łazarza w Krakowie p. p. Paszkowskiego o podwyższenie płacy do kom. budżetowej.
303. L. s. 442. Flasińska Feliksa, wdowa po etatowym pisarzu kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Paszkowskiego o jednorazowy zasiłek do kom. petycyjnej.
304. L. s. 443. Grono nauczycielskie szkoły lud. w Grzegórkach p. p. Paszkowskiego o zrównanie płacy z poborami nauczycieli krakowskich do kom. szkolnej.
305. L. s. 444. Komitet PP. Klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie p. t. p. o subwencję na restaurację kościoła do kom. budżetowej.
306. L. s. 445. Internat tow. św. Wincentego dla uczniów Seminarjum. Naucz. w Krakowie p. t. p. o subwencję na rok 1901 do kom. budżetowej.
307. L. s. 446. Ten sam p. t. p. o budowę internatu w Krakowie do kom. budżetowej.
308. L. s. 447. Kotarbiński Józef dzierżawca i dyrektor teatru miejskiego w Krakowie p. t. p. o podwyższenie krajowej subwencji dla teatru miejskiego do kom. budżetowej.
309. L. s. 448. Grono c. k. konserwatorów Galicyi Zachodniej w Krakowie p. t. p. o subwencję w kwocie 3000 K. na wydawnictwo „Teki“ do kom. budżetowej.
310. L. s. 449. Gmina Korostów pow. Stryjski p. p. Oleśnickiego o zapomogę i regulację rzeki do kom. gospod. krajowego.
311. L. s. 450. Gmina Radenice pow. Mościska p. t. p. z protestem przeciw gminom zbiorowym do kom. gminnej.
312. L. s. 451. Gmina Czerniawa pow. Mościska p. p. Oleśnickiego z protestem przeciw gminom zbiorowym do kom. gminnej.
313. L. s. 452. Gmina Zakościele pow. Mościska p. t. p. j. w. do komisji gminnej.
314. L. s. 453. Gmina Starzawa pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
315. L. s. 454. Gmina Radochońce pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
316. L. s. 455. Gmina Podlaski pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
317. L. s. 456. Gmina Pokost pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
318. L. s. 457. Gmina Małnów pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
319. L. s. 458. Gmina Husaków pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
320. L. s. 459. Gmina Krysowice pow. Mościska p. t. p. j. w. do komisji gminnej.
321. L. s. 460. Gmina Hodynie pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
322. L. s. 461. Jarecki Zygmunt uczeń 7-go roku gal. Towarzystwa muzycznego p. p. Barwińskiego o zapomogę na wyjazd za granicę dla dalszego kształcenia się w grze na skrzypcach do kom. budżetowej.
323. L. s. 462. Bereznicka Marya wdowa po radcy sądu wyz. we Lwowie p. t. p. o zapomogę do komisji budżetowej.
324. L. s. 463. Osiadacz Ludwika wdowa po naucz. ludowym w Zawidczu pow. szkol. Brody p. t. p. o zaopatrzenie dzieci w drodze łaski do kom. szkolnej.
325. L. s. 464. Makarewicz Bazyli emeryt. naucz. lud. we Lwowie p. t. p. o wliczenie do emerytury 4 lat i podniesienie poborów emeryt. do kom. szkolnej.
326. L. s. 465. Suwald Albina Janina młodszą nauczycielką przy szkole 3 klas. w Bukowsku p. t. p. o przyznanie w drodze łaski dodatku pięcioletniego do komisji szkolnej.
327. L. s. 466. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Małachowskiego o zrównanie płac nauczycielskich z poborami trzech najniższych rang urzędników państwowych do kom. szkolnej.
328. L. s. 467. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Brzozowie p. t. p. j. w. do kom. szkolnej.
329. L. s. 468. Oddział Towarzystwa Pedagogicznego w Żywcu p. t. p. j. w. do kom. szkolnej.
330. L. s. 469. Oddział Towarzystwa Pedagogicznego w Jaworowie p. t. p. j. w. do komisji szkolnej.
331. L. s. 470. Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie p. t. p. w sprawie zmiany ustawy pensyjnej tudzież ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po nauczycielach do kom. szkolnej.
332. L. s. 471. Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie p. p. Małachowskiego w sprawie ograniczenia prowizorycznej służby nauczycieli ludowych do kom. szkolnej.
333. L. s. 472. Towarzystwo gimn. Sokół w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o subwencję do kom. budżetowej.

334. L. s. 473. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“ w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o zapomogę do kom. budżetowej.
335. L. s. 474. Stowarzyszenie kat. robotników „Przyjaźń“ w Rzeszowie p. t. p. o zapomogę do kom. budżetowej.
336. L. s. 475. Komitet Ochronki dla małych dzieci imienia Leona XIII. w Rzeszowie p. t. p. o zapomogę do kom. budżetowej.
337. L. s. 476. Strusiewiczowa Melania wdowa po referencie fach. dla spraw rolniczych w Wydziale krajowym we Lwowie p. p. Romanowicza o dodatkowe wsparcie do kom. budżetowej.
338. L. s. 477. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku dublańskim we Lwowie, p. t. p. o zasiłek, — do komisji budżetowej.
339. L. s. 478. Schönowitz Gustaw W., Bzowski Kazimierz i Muthsam Hugo, magistrowie farmacyi przy szpitalach, dwaj pierwsi we Lwowie, trzeci w Krakowie, p. t. p. o podniesienie pensyi i stabilizacyę — do komisji sanitarnej.
340. L. s. 479. Kalinowska Jadwiga we Lwowie p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
341. L. s. 480. Stebnicka Albina, wdowa po nauczycielu lud. w Pitryczach p. t. p. o wdowią pensyę i dodatek na wychowanie dzieci — do komisji szkolnej.
342. L. s. 482. Baranowska Marya, wdowa po nauczycielu lud. we Lwowie, p. p. Merunowicza o zaopatrzenie dla niej i 5-ciu małych dzieci — do kom. szkolnej.
343. L. s. 483. Towarzystwo naftowe we Lwowie p. p. Wiśniewskiego o wypłacenie subwencji za lata 1899, 1900 — do kom. budżetowej.
344. L. s. 484. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Drohobyczu, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
345. L. s. 485. Towarzystwo opieki nad terminatorami pod wezw. św. Stanisława Kostki we Lwowie p. p. Michalskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
346. L. s. 486. Towarzystwo ratunkowe we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
347. L. s. 487. Komitet cerkwi w Nagórzanach pow. Sanok przez Członka Sejmu ks. biskupa Czechowicza o zapomogę na upiększenie cerkwi — do kom. budżetowej.
348. L. s. 488. Ruski Instytut dla dziewcząt w Przemyślu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
349. L. s. 489. Gmina Jasionka steciowa pow. Turka p. p. Osuchowskiego o zapomogę na budowę cerkwi — do kom. budżetowej.
350. L. s. 490. Wydział pow. w Turce p. t. p. o zwiększenie personalu c. k. geometrów ewidencyjnych — do kom. petycyjnej.
351. L. s. 491. Komar Antonina, wdowa po nauczycielu lud. w Drohobyczu, p. p. Ochrymowicza o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
352. L. s. 492. Małachowski Andrzej, em. nauczyciel lud. w Drohobyczu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
353. L. s. 493. Wawrzecka Sydonia, emeryt. nauczycielka w Krakowie p. p. Rottera o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
354. L. s. 494. Wydział powiatowy w Bochni p. p. Meissa o prolongatę na 1 rok spłaty pożyczki powiatowej w kwocie 20.000 Koron — do komisji budżetowej.
355. L. s. 495. Towarzystwo bursy gimnazjalnej w Samborze p. p. Słotwińskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
356. L. s. 496. Nauczyciele starsi szkoły 6-cio klasowej męskiej w Gorlicach p. p. Z. Jaworskiego, o podniesienie płacy z 1200 na 1400 K. do komisji szkolnej.
357. L. s. 497. Kuratorya Internatu św. Józefa dla uczniów c. k. seminaryów naucz. w Tarnowie p. p. Vayingera, o zapomogę na umorzenie długu zaciągniętego na budowę domu, do komisji szkolnej.
358. L. s. 498. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gorlicach p. p. A. Skrzyńskiego, o subwencyę, do komisji szkolnej.
359. L. s. 499. Komarnicki Hilary emeryt. nauczyciel lud. w Stryju, p. p. Piłata o policzenie lat służby do emerytury, do kom. szkolnej.
360. L. s. 500. Szim Józef kancelista Wydziału krajowego p. p. Wereszczyńskiego, o nadzwyczajną zaliczkę na płacę w kwocie 3000 K., do komisji budżetowej.
361. L. s. 501. Rada szkolna w Koszłakach pow. Zbaraż p. p. E. Michałowskiego, o zasiłek na budowę szkoły, do kom. szkolnej.

362. L. s. 502. Pogorzelnicy z gminy Wołoszczowice pow. Mościska, p. p. Stadnickiego o zapomogę, do komisji budżetowej.
363. L. s. 503. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Kałuszu p. p. Karatnickiego, o przyznanie nauczycielom szkół ludowych płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych, do komisji szkolnej.
364. L. s. 504. Takież oddział w Sanoku p. p. Jugendfeina j. w. do kom. szkolnej.
365. L. s. 505. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie p. p. Męcińskiego, o podwyższenie stałej subwencji, do kom. budżetowej.
366. L. s. 506. Męciński Modest w Frankfurcie p. p. Wachnianina, o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie, do komisji budżetowej.
367. L. s. 507. Boglewska Marya, sierota po urzędniku we Lwowie p. p. Małachowskiego, o zasiłek na kształcenie się w spiewie, do kom. budżetowej.
368. L. s. 508. Gmina ewangelicka w Sapiieżance p. p. Bindera o subwencyę na utrzymanie szkoły ewangelickiej — do kom. budżetowej.
369. L. s. 509. Gmina ewangelicka w Krakowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
370. L. s. 510. Gmina ewangelicka w Steinau p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
371. L. s. 511. Wydział powiatowy w Gródku p. p. Brunickiego o podwyższenie dotacyi na koszta budowy szkół ludowych — do kom. budżetowej.
372. L. s. 512. Ten sam z petycją gminy Jamelna p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania Ludwika Slikańskiego w zakładzie nieuleczalnych we Lwowie na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.
373. L. s. 513. Wydział lekarski Uniwersytetu lwowskiego p. p. Pilata w sprawie budowy kliniki psychiatrycznej — do kom. sanitarnej.
374. L. s. 514. Kling Karol, mechanik w Samborze p. p. Słotwińskiego o subwencyę na podniesienie warsztatu mechanicznego — do kom. przemysłowej.
375. L. s. 515. Związek zapomogowy słuchaczy filozofii uniwersytetu we Wiedniu przez JE. Marszałka krajowego St. hr. Badeniego o subwencyę — do komisji budżetowej.
376. L. s. 516. Gmina miasta Myślenice p. t. p. o gwarancyę pożyczki zaciągnąć się mającej na budowę pracowni dla kapeluszników — do kom. przemysłowej.
377. L. s. 517. Członkowie gminy Jagonia pow. Kamionka p. t. p. o zmniejszenie prestaty szkolnej — do kom. budżetowej.
378. L. s. 518. Konwent OO. Bonifratów w Krakowie przez Wydział krajowy o zamienienie na subwencyę stałą dotychczasowej subwencji na budowę szpitala jubileuszowego im. Franciszka Józefa I. — do kom. budżetowej.
379. L. s. 521. Maziarski Józef kierownik szkoły w Padwie narodowej p. p. Sękowski o przyznanie pewnej kwoty za trzy nadobowiązkowe lata służby — do kom. szkolnej.
380. L. s. 522. Gmina m. Mielca p. t. p. o udzielenie pożyczki 100.000 K. — do kom. budżetowej.
381. L. s. 523. Zgromadzenie SS. Józefitek we Lwowie p. p. Jana Trzecieckiego o zapomogę dla Ochronki w Krośnie — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego w przedmiocie założenia w Stanisławowie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym poczynawszy od roku szkolnego 1901/902. **All. 75.**

Do uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Barwiński.

**P. Barwiński.** Wysokij Sojme! Sprawa, umieszczona na porządku dnewnym je za halno znana, bo wże w mynuwszym roci wpłynęły petycji na ruki Wysoko Preoświashczennoho Metropolita Szeptyckoho, szczo by w Stanisławowi zasnowano gimnazju z ruskim jazykom wykładowym. Pozwolu sobi zwernuty uwahu Wysokoho Sojmu takoz na petyciju moju wczera wnesenu a nuni widczytanu wid filji Towarystwa proświty w Stanisławowi, do kotroi dołuczono 21 arkusziw pidpysiw Rusyniwn ne tilko z Stanisławowa i powitu stanisławiwskoho ale i z dalszoj okolicy.

Sprawa ta je tak jasna, szczo ne czuju potreby bohato sliw. na to tratyty. Wsi nowoczesni pedagogi przyznajut zasadu, szczo wychowanie, obrazowanie i nauka tohdy mohut widbuwaty sia uspiszno, koły sia widbuwajut na osnowi maternocho jazyka. Tu zasadu poczato perewodyty w gimnazyjach krajowych, a w proczim takoz artykuł XIX. zakoniw osnownych przyznaje kozdoj narodnosti prawo rozwywaty sia na osnowi swocho ridnocho jazyka. Koły domahajemo sia zawedenja nowoj gimnazji w naszym kraju, to se dast' sia takoz opravdaty tim, szczo czysło

serednych szkół w naszym kraju w porównaniu z innymi krajami je rozmiernie nadto małe. Nie chcąc Wysoką Pałatę tomyty statystycznymi datami i wdawały się w porównania jakże je czyste szkół serednych u nas w Galicyi w porównaniu do naselienia a jakże w Czechach, Morawii i innych krajach zapadnoaustrijskich, bo się rzuci załhalno widomi.

My majemo ciły obłasty w naszym kraju, kotri riwnajut się swoim prostorom ciłym krajom koronnym w Awstryi, a mimo toho nie majut ani odnoy szkoły serednoy. Na dokaz toho wskažu na obłast piwnocno-wostoczną t. j. Sokalszczynu, abo połudnewu stononu Podila, hde nie ma ani odnoy szkoły serednoy.

Dalszym motywom, jakij promawłaje za zasnowaniem nowo serednoy szkoły, nowo gimnazji jest propownienie naszych szkół serednych. U nas dochodyt to perepownienie do takich monstrualnych cyfr, szczo nie odna gimnazya własnywo powynna buty podilena na dwi albo i na trzy gimnazji. Rozumije się, szczo i uspiach nauki, dohlad kierowanie symy zakładamy nie może buty takij, jakiby buty przy widnosynach normalnych.

A treba znowu i se pidnesty, szczo mimo perepownienia naszych szkół serednych uczenykamy, mimo toho szczo rik rocznie z tych szkół wychodyt tylko młodzieży we wsich zawodach publicznych baczymo nedostatek sył np. czyto w administracyi, czy w sudownyctwi, czy w zawodach szkolnych, czy w stani duchownym i wsiudy baczymo szczo potrzeba nam toj intelingencyi. Do naszego kraju nie można przyłozyty takoj miry, jakoju mirjat zachodni kraji w Awstryi, hde howorjat o hyperprodukcyi intelingencyi.

U nas toho nema, i dowho szcze treba bude nad tym trudyty się, szczo by we wsich zawodach dostarczyły potribnych sył intelingencyi.

Dlaczego własne w wnesku moim postawijem misto Stanisławiw jako misce, hdeby treba zasnowaty gimnazju z ruskim jazykom wykładowym?

Peredowsim zwertaju uwahu Wysokoj Pałaty na se szczo teperiszna stanisławiwaska gimnazja należyt takoz do tych w naszym kraju, kotri powyrastaly ponad normalny stan, w kotroj perepownienie jest tak welyke tak znaczne, szczo treba się gimnazju konieczno rozdilyty na dwi gimnazji.

Pisła wykazu, jakij tutki przedloženo Wysokomu Sojmowy krajewoju Radu szkolnoju mala się gimnazja w r. 1899/1900 uczenykw 568, a czyste se wzrosło teper szcze znaczniejsze. Meży tymy uczenykamy

jest 152 uczenykw ruskoj narodnysty, a czyste se teper jest vse tak welyke szczo za-pownyty może majze ciłu normalnu gimnazju.

Pozwolu sobi takoz i na se zwernuty uwahu, i szczo w petycyi jest wykazane, szczo wit lit kilku czyste uczenykw w perszoj klasi peresiaczno dochodyt 35 do 40, tak, szczo frekwencja jest zowsim zabezpeczena i nema sumniwu, szczo by zabrakło uczenykw.

Dalszym motywom, dlaczoho Stanisławiw ja ukazuju jako misce dla zasnowania gimnazji ruskoj jest się obstawyna, szczo jest stołyceju ruskoj byskupstwa i szczo tam maje buty zasnowana ruska seminarja duchowna a nedostatek kandydatiw stanu duchowno domahaje się konieczno, szczo by w tim misti była gimnazja, kotraby dostarczuwała pytomciw dla duchowno stanu.

Nakonec Stanisławiw jest oseredkom ciłoho Pidhirja. Stanisławiw jest dla ciłoi okolicy jako oseredok żeliznych dorih duze dostupnyj, tak szczo z wsich okolicych powitiw młodzieży może korystaty iz szkoły, zasnowanoj w sej miscowosty.

Zhadaw ja o tim, szczo mynuwszoho roku wpłynuly na ruki Ję. Metropolity petycji o zasnowanie ruskoj gimnazji. Si petycji przedloženo Ministrowy proświty. P. Minister Proświty zajawyw się na razi protyw zasnowaniu ruskoj gimnazji i motywowaw się widmownu widpowid tim, szczo nie ma pid-dostatkow uczytelskich sył.

Pozwolu sobi zamityty, szczo i sej zakid, sej argument nie może ostołaty się.

Potreba tylko perehlanuty szymatyzm uczytelskij a znajdemo szczo bilsze 30 uczyteliw jest umieszczonych w gimnazjach z polskim jazykom wykładowym a z tych 30 uczyteliw, szczo najmnsze 18 możnaby przydilyty do ruskoj gimnazji, deby mohły spownyty swoji obowiazky.

Tii własne obstawyny, kotri ja tut nawiw, promawłajut dosadno za tim, szczo by w Stanisławiwu zasnowano nowu rusku gimnazju.

Frekwencja, jaka jest nyne w gimnazji akademicznój u Lwowi, w II. gimnazji w Peremyszly, w II. gimnazji w Kołomyi, a takoz w gimnazji Franz-Josyfa w Tarnopolu pokazujut dowodno, szczo ruska młodzieży chce korystaty z proświty, horne się szczo raz czyslennijsze do serednych szkół, bo narod ruskij potrebuje dijestno bilsze intelegencyi, bilsze sył do swoho kulturno rozwytku.

Dlatoho proszu, szczo by Wysoka Pałata zwołyła mij wnesok widosłaty do komisji szkolnoy i szczo by komisja szkolna jak najskorsze sej wnesok połahodyła z przedłożeniem

prychylnym tak, szczyoby tim buw złożonyj nowyj dokaz, szczo ruskoj mołodizy ne od-mawlaje sia toho dobrodijstwa poberania nauki w materynym jazyku, w kotrym mołodiz polska w tak wełykoj miri korzystaje. Ja skiń-czyw. (Brawa).

**Marszałek.** P. Barwiński wnosi odesła-nie tego wniosku do Komisji szkolnej. Roz-prawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę pod-nieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wy-działu krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. Punkt ten prze-kładam tak, że obecnie przystąpimy do punktu trzeciego i czwartego porządku dziennego mianowicie do wyboru komisji i jednego kwe-stora i dwóch rewidentów.

Proszę Panów, będziemy głosować na wszystkie komisje razem. Z powodu jednak wyrażonego wobec mnie życzenia jak mi się zdaje zupełnie uzasadnionego, odraczam z dzi-siejszego posiedzenia wybór Komisji wodnej, a to z tego powodu, aby uczynić zadość po-stanowionemu wnioskowi powiększenia człon-ków tej komisji o jednego członka, jak rów-nież i z powodu, aby się Panowie mogli po-rozumieć co do dwóch nazwisk, które zmie-nić będzie trzeba, gdyż dwaj panowie propo-nowani do tej komisji, nie życzą sobie do-niej należeć, podczas gdy dwaj inni wyrazili zdanie, że do tej komisji należećby chcieli. Aby rzeczy nie utrudniać, proszę Panów z kartek, które macie w rękach usunąć ła-skawie kartkę, na której są członkowie ko-misji wodnej. Wybór do tej komisji umieszczę na porządku dziennym najbliższego posie-dzenia.

Do skrutynium zapraszam pp. Schätzla, Gniewosza Władysława, Krempe, Wiśniewskie-go, Bindera i Niebyłowca. Proszę Panów od-dawać kartki. (Posłowie oddają kartki.)

Celem przeprowadzenia skrutynium za-wieszam posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie.)

**Marszałek.** Proszę o rezultat skruty-nium z wyboru uzupełniającego jednego kwe-stora.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Głosu-jących było 91 posłów.

Przy uzupełniającym wyborze 1 kwe-stora wybrany jednogłośnie p. Zagórski.

**Marszałek.** P. Zagórski został zatem wybrany.

Proszę o rezultat wyboru uzupełniają-cego dwóch rewidentów.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Przy uzupełnianiającym wyborze 2 rewidentów wy-brani jednogłośnie pp. Jahl i Schätzel.

**Marszałek.** Ci posłowie zostali zatem wybrani.

Proszę o rezultat dalszych wyborów.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Do Ko-misji administracyjnej wybrani jednogłośnie pp. Białoskórski, Czajkowski Władysław Wi-ktor, Cieński, Dworski, Górski, Hupka, Ja-błoński, Jordan, Karatnicki, Małachowski, Pi-lat, Rozwadowski, Rudrof, Sękowski, Sozański, Szeptycki Jan, Trzeciecki, Witosławski, Wo-dzicki i Wójcik.

**Marszałek.** Ci panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Do Ko-misji szkolnej wybrani jednogłośnie Badeni Kazimierz, Bilczewski Ks., Cielecki, Czarto-ryski, Dzieduszycki Wojciech, Jakubowski, Kozłowski, Kramarczyk, Kruczkiewicz, Maiss, Michałowski Emil, Milewski, Puzyna Ks. Raj-ski, Rotter, Sozański, Szeptycki Ks. Wachnia-nin, Zaleski i Zoll.

**Marszałek.** Ci panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Do Ko-misji petycyjnej wybrani jednogłośnie Bie-lański, Bojko, Dzieduszycki Karol, Hamorak, Horodyski, Jugendfein, Klemensiewicz, Kost-heim, Krempe, Michalski, Niezabitowski Wi-told, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Siemiginowski, Słotwiński, Srednia-wski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Winni-czuk, Żardecki.

**Marszałek.** Ci panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Do Ko-misji prawniczej wybrani jednogłośnie: Bru-nicki, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Fruchtmann, Górka, Jahl, Jaworski Zygmunt, Karatnicki, Klemensiewicz, Paszkowski, Rudrof, Schätzel, Weigel, Wybra-nowski, Zoll.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Do Ko-misji przemysłowej wybrani jednogłośnie: Czecz, Maryewski, Michalski, Niezabitowski Witold, Ostapczuk, Potocki Roman, Romano-wicz, Rotter, Skrzyński Zdzisław, Weigel, Żardecki.

P. Czaykowski Władysław otrzymał 90 głosów, p. Sękowski 1 głos.

**Marszałek.** Ci Panowie, prócz p. Sę-kowskiego, zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Do Ko-misji bankowej wybrani jednogłośnie: Abra-

hamowicz, Binder, Gorayski, Gniewosz Władysław, Kraiński Władysław, Loewenstein, Mandyczewski, Merunowicz, Rapoport, Rozwadowski, Scipio, Sękowski, Skałkowski, Weigel, Żardecki.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji solnej wybrani jednogłośnie pp.: Dzeduszycki Klemens, Górka, Korytowski, Merunowicz, Mandyczewski, Słotwiński, Stojałowski, Warzecha, Winniczuk.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji górniczej wybrani jednogłośnie pp.: Bielański, Gorayski, Klemensiewicz, Ochrymowicz, Potocki Andrzej, Rapoport, Skrzyński Adam, Szeptycki Jan, Wiśniewski.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji podatkowej wybrani jednogłośnie pp.: Abrahamowicz, Dzeduszycki Karol, Gołuchowski, Jaworski, Kraiński Wincenty, Milan Loewenstein, Mandyczewski, Skałkowski, Skrzyński Adam, Szeliski, Szeptycki Jan, Weigel.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji gospodarstwa krajowego wybrani jednogłośnie pp.: Czecz, Data, Dzeduszycki Klemens, Gniewosz Władysław, Gorayski, Hupka, Kraiński Wincenty, Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Puzyna Julian, Sanguszko, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Schnell, Tarnowski Zdzisław, Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Wodzicki.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji drogowej wybrani jednogłośnie pp.: Bernadzikowski, Borkowski, Czecz, Gniewosz Stanisław, Gnoiński, Jędrzejowicz Stanisław, Męciński, Michałowski Józef, Niezabitowski Witold, Ochrymowicz, Olpiński, Piniński Mieczysław, Romer, Sala, Skrzyński Zdzisław, Starzyński, Szwed, Urbański, Wiśniewski.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji kolejowej wybrani jednogłośnie pp.: Bednarski, Binder, Gniewosz Stanisław, Jędrzejowicz Stanisław, Korytowski, Lubomirski, Małachowski, Męciński, Okuniewski, Oleśnicki, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rapoport, Schätzel, Skrzyński Zdzisław, Vivien, Weigel, Zaleski.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji sanitarnej wybrani jednogłośnie pp.: Bernadzikowski, Czaykowski Władysław, Gołuchowski, Jabłoński, Jakliński, Jordan, Krzysztofowicz, Mandyczewski, Olpiński, Trzecieski.

**Marszałek.** Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Do Komisji dla włości rentowych wybrani jednogłośnie pp.: Czaykowski Władysław Wiktor, Jędrzejowicz Adam, Jugendfein, Pilat, Piniński Mieczysław, Potoczek, Rayski, Sękowski, Skałkowski, Średniawski, Trzecieski, Urbański, Wachnianin, Żardecki. P. Hupka otrzymał 90 głosów, P. Okuniewski 1 głos.

**Marszałek.** Ci panowie zostali zatem wybrani prócz p. Okuniewskiego.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Przy uzupełniającym wyborze 1 członka Komisji budżetowej wybrany jednogłośnie p. Loewenstein.

**Marszałek.** P. Loewenstein został zatem wybrany.

Czyniąc zadość życzeniom wielu posłów proszę Panów, aby na razie następujące komisje w następujących salach ukonstytuować się zechciały, mianowicie Komisja administracyjna w sali I, Komisja szkolna w sali V, prawnicza w biurze sejmowym marszałka, przemysłowa w sali III nowo urządzonej na dole, bankowa w sali V, gospodarstwa krajowego w sali II, drogowa w sali obrad Wydziału krajowego, kolejowa w czytelnicy, komisja dla włości rentowych w biurze marszałka w Wydziale krajowym.

Przerywam posiedzenie na 10 minut. Proszę Panów by zechcieli się ukonstytuować i podali do wiadomości wynik ukonstytuowania.

(Po przerwie).

**Marszałek.** Proszę o rezultat skrutynium. (odczytuje)

Komisja drogowa ukonstytuowała się wybierając: przewodniczącym p. Męcińskiego, I. zastępcę przewodniczącego p. Salę, II. zastępcę przewodniczącego p. Urbańskiego, sekretarzem p. Starzyńskiego.

Komisja administracyjna: przewodniczący p. Szeptycki Jan, zastępca przewodniczącego p. Wodzicki, sekretarze pp. Sozański i Trzecieski.

Komisja bankowa: przewodniczący p. Kraiński Władysław, zastępca przewodniczącego p. ks. Mandyczewski, sekretarz p. Binder.

Komisja dla włości rentowych: prze-



wodniczący p. Pilat, zastępca przewodniczącego p. Adam Jędrzejowicz, sekretarz p. Hupka.

Komisya kolejowa: przewodniczący p. Zaleski, zastępca przewodniczącego p. Męciński, sekretarze pp. Schätzel i Okuniewski.

Komisya prawnicza: przewodniczący p. Zoll, zastępca przewodniczącego p. Weigel, sekretarz p. Klemensiewicz.

Komisya gospodarstwa krajowego: przewodniczący p. Sanguszko, I. zastępca przewodniczącego p. Gorayski, II. zastępca przewodniczącego p. Stadnicki, sekretarz I. p. Schnell, sekretarz II. p. Gniewosz Władysław.

Komisya solna: przewodniczący p. ks. Mandyczewski, zastępca przewodniczącego p. Klemens Dzieduszycki, sekretarz p. Górka.

Komisya przemysłowa: przewodniczący p. Weigel, zastępca przewodniczącego p. Czaykowski Władysław, sekretarz p. Żardecki.

Komisya szkolna: przewodniczący p. ks. Zartoryski, I. zastępca przewodniczącego p. Zaleski, II. zastępca przewodniczącego p. Wojciech Dzieduszycki, sekretarze pp. Rayski i Wachnianin.

O ukonstytuowanie reszty komisji prosię przy końcu dzisiejszego posiedzenia. Prosię pp. przewodniczących komisji, które zostały wybrane, by zechcieli już dziś zwołać te komisye celem rozdania sprawozdań.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego którym jest (czyta).

Wybór 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 2 zastępców członków tejże Rady. **Art. 76.**

Głos ma członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Przedewszystkiem zwracam uwagę, że należy sprostować omyłkę druku, zamiast: „na kadencję trzechletnią“ ma być „sześćoletnią“ (czyta):

Wysoki Sejmie!

Z końcem roku 1900 gasną mandaty trzech Członków i jednego Zastępcy Członka Rady Nadzorczej Banku krajowego, a mianowicie mandaty Członków pp.: Dra Stefana Fedaka, Stanisława Jędrzejowicza i Karola hr. Scipio, tudzież mandat zastępcy Członka: p. Juliusza Mikolascha.

Nadto wskutek wyboru uchwałą z dnia 2. kwietnia 1900 r. Dra Stefana Fedaka Członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego, wakuje jeden mandat zastępcy Członka tejże Rady, który przed wspomnianą uchwałą piastował Dr. Stefan Fedak.

Wobec tego ma Wydział krajowy zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi zgodnie z postanowieniem §. 110. Statutu Banku krajowego wnioszek:

Wysoki Sejm raczy wybrać:

I. Członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego na kadencję sześćoletnią, poczynając się z dniem 1. stycznia 1901 r. pp.:

Dra Stefana Fedaka,  
Stanisława Jędrzejowicza,  
Karola hr. Scipiona.

II. Zastępcami Członków Rady Nadzorczej Banku krajowego na tę samą kadencję pp.:

Dr. Augusta Łozińskiego,  
Juliusza Mikolascha.

**Marszałek.** Do skrutynium zapraszam pp. Bielańskiego, Wybranowskiego, Ochrymowicza, Maysa, Cieńskiego.

(Pp. skrutatorowie zbierają kartki).

**Marszałek.** Zawiadomiono mnie, że Komisya górnicza ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym: p. Gorayskiego, zastępcą przewod. p. Skrzyńskiego Adama, sekretarzem p. Ochrymowicza.

Zanim wiadomy będzie wynik obecnego skrutynium, wrócimy do punktu 2, który pierwiej przeczytam:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Sprawozdawca poseł Vayginger ma głos. Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta):

Wysoki Sejmie!

Niekorzystne stosunki materyalne gminy Jabłonów powiatu Kołomyjskiego oraz niezbędna potrzeba rozmaitych wydatków inwestycyjnych skłoniły Reprezentację tej gminy do obmyślenia nowych źródeł dochodów, któreby umożliwiły zmniejszenie dotychczasowych a rokrocznie wzrastających ciężarów gminy, oraz pokrycie kosztów zamierzonych inwestycji.

Do inwestycji tych należą: Przebudowanie domu zakupionego na urząd gminny, nakazane przez władzę wybrukowanie rynku, sprawienie sikawki i innych przyborów pożarnych wreszcie budowa domu na pomieszczenie c. k. Sądu.

W tym celu postanowiła Rada gminna uchwałami z dnia 22. lutego 1900 i z dnia 4. września 1900 zaprowadzić opłaty komunalne od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p. a to według następującej taryfy na przeciąg 6 lat.

- 1) od jednego litra 100% okowity 8 groszy.
- 2) od jednego litra szumówki do 50% 4 groszy.

3) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rumu, araku, śliwownicy, rosolisu, likieru, ponczowej esencji it.p. 2 groszy.

4) od hektolitra piwa 2 korony.

5) od hektolitra miodu 3 korony.

6) od litra wiszniaku i maliniaku uchwałą z 22. lutego 1900 po 20 h., sądząc zaś mylnie, jakoby wiśniak i malniak należał do kategorii słodzonych napojów spirytusowych, uchwałą z 4. września 1900 r. po 2 hal. od litra.

Powyższe uchwały zostały powzięte w wymaganym ustawą komplecie radnych i zostały w gminie należycie ogłoszone a przeciw nim nie wniesiono żadnego protestu.

Rada powiatowa zatwierdziła te uchwały na posiedzeniu z 25. kwietnia 1901 r.

Według budżetów i inwentarzy gminy stan majątkowy gminy przedstawia się jak następuje:

w r. 1898 wynosiły dochody . . .	1442 zł.
wydatki . . .	1636 „
niedobór . . .	194 zł.

pokryty 130<sub>0</sub> dodatkiem do podatków bezpośrednich przypisanych w sumie 1554 zł. Prócz tego nałożono na wydatki szkolne wynoszące 493 zł. 32<sub>0</sub> dodatek. Razem zatem dodatki gminne nałożono w wysokości 450<sub>0</sub>.

w r. 1899 wynosiły dochody . . .	1412 zł.
wydatki . . .	1799 „
niedobór . . .	387 zł.

pokryty 290<sub>0</sub> dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W tymże roku wynosiły wydatki szkolne 701 zł. na pokrycie ich nałożono 530<sub>0</sub> dodatek. Podatki bezpośrednie, które służyły za podstawę do przypisania powyższych dodatków wynosiły 1347 zł. — Razem wynosiły dodatki gminne 82<sub>0</sub>.

w r. 1900 wynosiły dochody . . .	1431 zł.
wydatki . . .	2037 „
niedobór . . .	606 zł.

wydatki szkolne wynosiły 572 zł.

Na pokrycie powyższego niedoboru nałożono 410<sub>0</sub> dodatek gminny a na potrzeby szkolne 390<sub>0</sub> dodatek. Razem tedy nałożono i pobierano w tym roku 800<sub>0</sub> dodatków do podatków bezpośrednich, które wynosiły 1536 zł.

Najgłówniejszym dochodem gminy jest targowica, oraz opłaty za rzeźnię i oględziny bydła z czego gmina otrzymuje rocznie około 780 zł., następnie dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa, który przynosi rocznie około 250 zł. a wreszcie opłaty za użytkowanie pastwiska gminnego, z których naj-

wyższy dochód osiągnięto w r. 1900 t. j. 310 zł.

Wobec tego, że prawie połowa zwyczajnych potrzeb gminnych stale dodatkami do podatków pokrywaną być musi a stopa procentowa dodatków z powodu słabej siły podatkowej gminy i tak już niepomiernie wzrosła, nie może być mowy o przeprowadzeniu zamierzonych inwestycji bez wydatniejszej pomocy, jaką gmina z proszonych opłat ma nadzieję uzyskać.

C. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego której prośbę gminy przesłano do zaopiniowania, oznajmiła w swej odezwie z dnia 2. lutego 1901 l. 59, że uznając niekorzystne położenie finansowe gminy i niezbędłą potrzebę wydatków, dla których pokrycia musi się gmina starać o pomnożenie swoich dochodów, zgadza się na przyznanie jej prawa poboru proszonych opłat, upraszała tylko w interesie funduszu propinacyjnego o zobowiązanie gminy, aby przed wydzierżawieniem prawa poboru rzeczonych opłat porozumiała się ona co do tej dzierżawy z c. k. Dyrekcją względnie dzierżawcą prawa propinacji w Jabłonowie.

Życzeniu temu c. k. Dyrekcji stało się już zadość. Rada gminna, bowiem już uchwałą z dnia 22. lutego 1900 zobowiązała się na wypadek przyznania gminie prawa poboru tych opłat, porozumieć się przed wydzierżawieniem tego prawa z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego zeznając w tym celu odpowiednią deklarację.

Uznając tedy w zupełności potrzebę zaprowadzenia w gminie rzeczonych opłat niemniej też potrzebę wprowadzenia opłaty od wiszniaku i maliniaku w pierwotnie uchwalonej wysokości, przyczem się zauważa, że wprowadzenie opłaty od szumówki 500<sub>0</sub> jest zbyt ciężkie, skoro wprowadza się opłatę od li-trostopnia spisytususu.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . 1901 o zezwoleniu gminie Jabłonów (pow. Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu i t. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Gminie Jabłonów (pow. Kołomyja) zezwala się pobierać przez lat sześć od dnia

wejścia w życie niniejszej ustawy począwszy, opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 halerzy, czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 8 koron;

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, rumu, araku, koniaku, ponczowej essencji i t. p. bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu po 2 halerzy, czyli od jednego hektolitra tych napojów po 2 korony.

3. od jednego hektolitra piwa po 2 K.

4. od jednego hektolitra miodu, po 3 korony.

5. od jednego litra wiszniaku lub maliniaku po 20 halerzy.

#### Art. II.

Do uiszczenia powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, czy na własny użytek, czy na sprzedaż.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Jabłonów.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. Rozporządzenia cesarskiego z 17. lipca 1899 Dz. u. p. Nr. 120) Część II. o uwolnieniach) wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem

zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

#### Wniosek.

Sejm wzywa c. k. Rząd o założenie wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie.

Lwów, dnia 18. czerwca 1901.

Wnioskodawca:

Zoll w r.

Paszkowski, Dr. Jordan, Dąbski, Weigel, Z. Tarnowski. Hupka, A. Potocki, Milewski, Scipio, Rotter, Zdzisław Skrzyński, Gorayski, Binder, Męciński, Wodzicki, Adam Skrzyński.

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę zniesienie myt krajowych, a porozumiał się z Wydziałami powiatowymi w przedmiocie zniesienia myt powiatowych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wciągając do współdziałania Wydziały powiatowe, jak długo myta istnieć będą, takowe nie wydzierzawiał w wielkich partyach, ułatwiając w ten sposób dzierżawę obcym kapitalistom, lecz wydzierzawiał (myta pojedynczo, uwzględniając, przedewszystkiem chrześciance) dzierżawców.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby prosił o koncesye na myta, wnoszone przez prywatnych właścicieli ściśle badał i dążył do ukrajowienia wszystkich środków przewozowych.

Lwów, dnia 18. czerwca 1901.

Wnioskodawca:

Ks. Stojałowski w r.

Niebyłowiec, Nowakowski, Winniczuk, Krempa, Kramarczyk, Żardecki, Data, Bernadzikowski, Szwed, Potoczek, Warzecha, Milan, Styła. Wójcik, Bojko, Barwiński.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

## Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa.

Awtonomija hromadska w Hałyczyni, a w osobennosty sprawy rad i zwerchnostyj hromadskych prestawljajut z ohlady na traktowanie jich c. k. włastyjamy politycznymy kolosalnu sumu anomalij i neprawylnostyj, kotri widbywajut' sia na hospodarstwi hromad bezmežnymy szkodamy, dajut' možnist' rozrostu po hromadach korrupcyji i demoralizacyji i skrywłajut i dyskredytujut' samu ideju samo uprawy.

Skríž po kraju, a w osobennosty w wschidnij jeho połowyni baczymo majže w koždij hromadji systematyczne zanedbuwanie prypysiw zakona i ordynacyji hromadskoji i wypływajuczich z tychže dla c. k. włastyj prawytelstwennych obowjazkiw imenno szczo do rozpysuwanja wyboriw rad hromadskych zaraz po upływi zakonnoho peryodu tychže uradowanja, zatwrdžuwanje wybranych rad i zwerchnostyj i wprowadžuwanje tych w uradowanje, a najbilsze wže szczo do poriszenia wnoszenych protyw wyboriw rad hromadskych rekursiw.

Pid tym poślidnym wzhladom panujut' u nas widnosny sprawdi bezprimirni. Wneseni protesty zalahajut' cilymy litamy i pomymo czystennych ustnych i pyśmennych proszeń dotycznich hromad, pomymo wysyłanych do c. k. Namistnyctwa deputacyj ostajut' neporiszenymy, a naślidkom toho jest', szczo w hrodach po kilka i kilkanajciat lit uradujut neprawno dawni rady hromadski a szczo w protiahu tak dawnoho času rady prawylno i przyrodno musiat' buty zdekompletowani, to faktyczno uradujut' po kilka lit i dowsze sami naczalnyky hromad bez uczasty rad i bez kontroli, a tym sposobom samouprawa hromad wyrodžuješ i pereminiaješ w samowilnu awtokratyju wjitiw.

Samowola taja jest tym bilszoju, szczo uradowanie wjitiw dowho poza peryod zakonnyj toleruješ i dopuskaješ u nas włastyjamy prawylno w chosen tych wjitiw, kotri pry wyborach do rady derżawnoji, Sojma i rad powitowych diłajut w koryst' kandydatiw partyji, za kotroju stojit' c. k. prawytelstwo i jeho organy, kotra obstawyna jest' z druhoji storony pryczynuju, szczo koryst' taja zamaniuje mnohych wjitiw do widdania sia na podobni usłuhu.

Toho roda naczalnyky hromadski, osłoneni protekcyjeju, włastyj i majuczy danyj neobmeženno dowhyj peryord do zowsim samowilnoho uradowanja, stajut' po hromadach sprawdisznymy satrapamy i czujuczyš na swoich stanowyskach majže didycznymy panamy, uprawłajut' hromadskym majnom na koryst' awoju i swojich adherentiw, dopuskajut' sia

krywd i zdyrstw na poodynokych członach hromady i wytworjajut po hromadach szyroki huizda korrupcyji i demoralizacyji.

Takym sposobom neprawylne i protywzakonne uradowanie c. k. włastyj prawytelstwennych w sprawach hromad, a w osobennosty rukowodzenie sia w tych sprawach motywamy czysto politycznymy pidkopuje straszno u nas ciłu awtonomiju hromadsku i wnosyt' hnyl korrupcyji w zdorowi dosy sfery selastwa i małomiszczaństwa, stanowlaczi bezperezno snowu kraju i suspilnosty.

Pidpysani nawodiat ponyžsze lysze dejaki prymiry z poodynokych powitiw ilustrujuczy newidradnij stan uprawy naszych hromad spowodowanij zhadanymy wyższe pryczynamy:

W powiti bobreckim:

W hromadi Brynci cerkowni perewedeno wybory do rady hromadskoji dnia 29. maja 1897. Protyw tych wyboriw wnesly dejaki człeny hromady protest, kotryj riszenyj zistaw mymo czystennych urgewsiw i proszeń interesowanich czerez c. k. Namistnyctwo doperwa dnia 13. lutoho 1900 r. (cz. 127.898). Riszenie toje doruczene zistało hromadi doperwa 30. hrudnia 1900 potrebuwało otže do podoroży zi Lwowa do poblyžkoho powitu bobreckoho aź odynajciat misiaciw! Riszeniem tym zarjadženo wybory dopowniajuczi dwuch radnych, kotri widbulyš 4. lutoho 1901. Protyw tych wyboriw wnesenij zistaw odnak takož protest i sprawa dosy ne poriszena, a w hromadi uraduje wže rik desiatyj dawna rada zdekompletowana i zowsim bezdilna.

W hromadi Strilyska nowi uraduje rada hromadska wže druhiy rik po nad zakonnyj szestilitnyj peryod i c. k. własty administracyjni mymo wnesenych w tim naprijami proszeń ne chotiat' rozpysaty nowych wyboriw.

W hromadi Dobrowlany uraduje rada hromadska wže kilka lit ponad zakonnyj peryod a piwtora roku ne maje hromada naczalnyka, za kotroho uraduje zastupnyk, człowik wikowyj i nałohowyj.

Prošby hromady o zarjadženie nowych wyboriw rady i zwerchnosty ostajut bez uspicchu.

W powiti bereżańskim:

W hromadi Hłynna została ukonstytuowana nowowybrana rada hromadska w dny 28. hrudnia 1900 i wybranyj zistaw nowy naczalnyk hromady. Pomymo upływu piwričnoho času ne wzywaje c. k. Starostwo nowoho naczalnyka do prysiahy a uraduje wse dawnyj, kotryj pry wyborach wsich jszow na ruku partyji kandydata polskoho centralnoho komitetu. Zachodyt' obawa szczo toj neprawnyj stan bude uderžanyj aź do nowych wyboriw sojmowych.

W powiwi borszcziwskim:

W hromadi Krywcze horiszne perewedeni zistaly wybory do rady hromadskoj w liti 1900. Protyw tych wyboriw wnesenyj zistaw protest, pomymo uplywu roku dosy ne zalahodzenyj.

W hromadi Krywcze doliszne perewedeni zistaly wybory rady hromadskoj w liti 1900 a po prawosylnosty, aktu wyborczoho prystuplono w padołysti 1900 do wyboru naczalnyka hromady, na kotroho wybrano Iwana Derenowskoho.

Protyw wyborowy seho naczalnyka zistaw wnesenyj rekurs, a koły z nahody seho rekursu buw Iwan Derewnoskyj w c. k. Starostwi w Borszczewi zajawyw jemu komisar tohoż Sarostwa p. Mgłej: „nie będziesz wójtem, bo ty przy prawyborach do parlamentu trzymał z Rusinami, wójtem musi być i dalej dawny wójt Czernecki“. I dijstno wybir Derenowskoho zistaw uneważenyj i zarządzenyj ponowny wybir naczalnyka hromady, pry kotrim zistaw wybranyj naczalnykom ne Czerneckyj, jak seho starostwo bażało, a Mychajło Bojczuk.

Pomymo toho, szczo wybir sej jest' dawno prawosylnym ne wwoodyt' jeha c. k. Starostwo w urjadowanie, a uderżuje pry urjadowanju Czerneckoho a wsi starania i zachody hromady ostajut bez uspicchu.

W hromadi Paniwci perewedeno wybory rady hromadzkoi dnia 28. sierpnia 1899. Protyw tych wyboriw wneseno protest, kotryj dosy ne zistaw poriszenyj. Uriaduje stara rada z zastupnykom wijta (bo sam wijt suspendowanyj) i z welykoju szkodoju dla hromady.

W hromadi Skowiatyni urjaduje rada hromadzka wid roku 1892 z wijtom Procem Szczurom; z 18 radnych jest wże lyszze 10, a 9 zastupnykiw lyszze 4, tak szczo kompletu rady majże nikoły ne można zibraty. Wybory widbuwałyś dnia 20. sicznia 1899 i 16. hrudnia 1899 odnak protyw odnych i druhych wneseno protesty dosy a poślidnyj protest dosy ne poriszenyj. Ślidstwo perewedene w naślidok toho poślidnoho protestu wedene buło c. k. Starostwom odnostononno, bo delegat tohoż c. k. Starostwa peresłuch w lyszze storonnykiw wijta dawnoji rady. Dowho taja prowizoryja widbywajeś na interesach hromady duże szkidlywo. Naczalnyk dawnoji rady, uprawlajuczy sam wsim samowilno, znyszczzyw pasowsky hromadzkie, placy hromadski porozdawaw swoim swojakam, ciu kasu pożyczkowu rozpożyczzyw miż swoju rodynu, kotra ne spleczuje ani widsołkiw, ani kapitału — w kasi hromadskij zbiliszajut sia szczoriczni hrubi neobory.

W powiwi buczackim: W Skomorochach urjaduje rada hromadzka z wijtom Teodorom Popowyczem wże wisim lit — starostwo ne rozpysuje wyboriw pomymo czysłennych proseeń hromady o rozpysanie tychże.

W seli najbilszi neporjadky, wijt ne maje nijakoho powažania — a uderżuje jeha starostwo oczewyдно lyszze jako dobre orudje dla perewedenia wyboriw.

W Rusynowi urjaduje rada hromadzka bez wyboriw wże 16 lit i proszenia hromady do starostwa, do Namistnyctwa o rozpysanie wyboriw ostajut bez uspicchu.

W hromadi Smilna widbułyś wybory d. 6. marta 1900 r. Wid wyboriw tych wnesło kilkoch wyborciw — żydiw protest, kotryj dosy ne jest' połahodzenyj, choc deputacya hromady lyczno jeha Eksc. Namistnyka o toje prosyła. W hromadi panuje neład, majełok hromadskij niweczyt sia — a dawnyj naczalnyk urjaduje zowsim samowilno i tiszyt sia wzhladamy powitowych administracyjnych wlastyj.

W powiwi czortkiwskim: W hromadi Biła widbułyś w lypny 1900 wybory do rady hromadskoj, protyw kotrych wneseno dnia 2. sierpnia 1900 protest. Protest sej dosy ne połahodzenyj, choc hromadiane dwa razy wże prosyły w c. k. Namistnyctwi o pryspisenie połahodzenia. W hromadi uwažajut' wsi przyczynuju seji prowolołki toj fakt, szczo w nowij radi ne maje buwszyj naczalnyk Andrej Marczak, iduczyj pry koždych wyborach na roku c. k. Starostwu szans buty wybrany na nowo naczalnykom i szczo dla toho zwolikajeś riszenie protokołu, szczo win mih buw perewesty prawybory do rady derżawnoji w r. 1900 i nowi wybory do Sojmu.

W powiwi drohobyckim: W Oparach unewažnyło c. k. Namistnyctwo wybory, perewedeni dnia 10. lutoho 1898 i zarjadyło nowi wybory, kotri perewedeni zistaly dnia 8. maja 1899. Protyw tych wyboriw wniss arendar miscewyj, tym razem do rady ne wybranyj rekurs, kotryj dosy jest ne połahodzenyj. Człeny hromady prosyły kilkakratno w c. k. Starostwi o pryspisenie połahodzenia, pozajak czerez nepołahodzenie i wytworenu tym sposobom prowizorju zapanuwaw w hromadi rozstrij i welykyj neład tak w administracyji hromady, jak kasy pożyczkowi i szpichlira hromadskoho — odnak bez uspicchu. Nepołahodzenie rekursu trewaje otże dowsze jak dwa roky.

W hromadi Łużok dolisznyj widbułyś wybory rady hromadskoj w dny 29. sicznia 1900 zowsim legalno. Dawnyj naczalnyk hromady, Wasyl Petryk, postaraw sia o wniesenie protestu protyw tych wyboriw i protest sej mymo czysłennych proseeń hromady, dosy

ne poľahodzenyj. Wasyl Petryk urjaduje z weľykoju szkodoju dla hromady. W hromadi cwyte na weľyku skalu szkidnyctwo na polach — z dawnoji rady nema wže nikoho, bo czľeny jeji w czasty pomerľy, a w czasty zrezygnowaľy, a wjyt urjaduje sam z pysarem bez zasidań i uchwaľ rady. Zapomohu, danu w zbižu dla poterpiwszych wid poweny naczalnyk hromady i pysar rozdiľyly miž sebe i swoich krewnych i popľecznykiw — ne dawszy niczoho najbilsze potrebujućim.

Hromada wysylaľa w tij sprawi deputacyju do c. k. Namistnyctwa, kotra ostaľa bez uspicchu.

W hromadi Uniatyczi zaprotestowano wybir rady hromadskoj i sej protest ľeżyť bľyźko dwa roky uže nepoľahodzenyj.

W powiti doľyńskim: W hromadi Jaworiw widbuľyľ wybory do rady hromadskoj dnia 15. lutoho 1900. Protest protyw tych wyboriw dose ne poľahodzenyj, a dawna rada z swoim naczalnykom urjaduje nedbaľo, w seli panujut najbilszi neporjadky.

W powiti horodeńskim: W misti Horodenka wybrano pered dwoma rokamy radu hromadsku, w skľad kotroji uwijszľy takoz w znaczniejszym czyšli Rusyny. Szczoby nedopuasty toji rady do urjadowania, partyja ųydwiska razem z bar. Romaszkanom czeresz dwa roky dekompletuwaľa zasidania rady, tak szczo nowa rada do urjadowania pryjty ne mohľa. Na try dny pered wyboramy rady derųawnoji w hrudny 1900 zjichaw do Horodenky prawytelstwennyj komisar i obniaw urjadowanie bez powidomľenia o tim rady tak, szczo tym widniata zistaľa radi moźnist' wnesenia rekursu protyw toho zarjadzenia c. k. Namistnyctwa. Komisar sej, kotromu hromada musyt' pľatyty 10 koron denne dijety i koszta pereprawadenia, urjaduje uže piw roku, pozajak odnak c. k. Namistnyctwo popry uprawu hromady zaderųaľo szczo jeho pry referati serwitutowim, musit' win bilszu poľowynu swoho času poľwiaczaty na projizdky i urjadowanie w tych sprawach tak, szczo na uprawu hromady ľysze duųe maľo ostaje jemu czasu. Dowha taja i niczym ne opravdana prowizoryja widbywajeľ duųe nekorystno na interesach hromady, kotri wymahajut' riszuczo, szczo by sprawa rady hromadskoj buľa jak najskorsze poľahodzena.

W powiti husiatyńskim: W hromadi Towsteńkie urjaduje rada hromadska z naczalnykom Iwanom Senjukom szczo wid r. 1893. Rada jest' zdekompletowana, w kasi hromadskij nedobir skonstatowanij lustratorom powitowym, kotroho naczalnyk hromady mymo ziznania pyśmennoji deklaracyi dosy ne pokryw. Majetok hromadskij marnujeľ, w

hromadi zahnidzdyw sia najbilszyj neľad. Czľeny hromady kilka raziw ustno w starostwi i pysemno w c. Namistnyctwi prosyľy o zarjadzenie nowych wyboriw, odnak bezuśpiszno.

W hromadi Hawryliw weľykyj skinczyw sia czas urjadowania dawnoji rady szczo r. 1897. Nowi wybory perewedeno w r. 1898 w misiacy ľypniu, protyw tych wyboriw wneseno odnak protest, w naślidok kotroho wyboriw unewaųneno. Nowi wybory widbuľyľ w padolysti 1899. Odnak i protyw tych wyboriw wneseno protest, kotryj do teper mymo czyślennych ustnych proszeń hromady w c. k. Starostwi i pyśmennyh w c. k. Namistnyctwi dosy ne zistaw poľahodzenyj. W naślidok toho dawna rada urjaduje czotyry roky poza zakonnym swij peryod z wyľykoju szkodoju dla hromady.

W hromadi Kluwynci wybrano radu hromadsku szczo w r. 1891. Rada taja uriadowaľa cilych dewiat' lit, bo aų r. 1900 w ľypny zarjadeno nowi wybory. Protyw tych wyboriw wneseno znów protest, dosy nepoľahodzenyj, w naślidok czoho dawna rada urjaduje uže odynaciatyj rik z weľykoju szkodoju dla hromady.

W powiti jaworiwskim: W hromadi Hruszewyczach urjaduje wid roku 1895 zastupnyk wjita Tymko Bobiak, obniawszy w tim roci uriadowanie po smerty naczalnyka hromady. Urjadowanie jeho jest' do krajnosty bezprawne i nanosyt' weľychezni szkody hromadi. Tymko Bobiak nedopuskaje rady hromadskoj do nijakoi kontroli, wsi fondy i dochody hromadski, kasu hromadsku i szkilnu wede sam, ne zdajuczy nikomu nijakych rachunkiw, a chocť sut' dwa kasyery, imenowani Wydiľom powitowym, odnak Bobiak derųyt u sebe wsi kluczi wid kasy, a kasyjery musiat' wdowoľtyľ ľysze tytuľom. Kary hroszewi i naleųytosty za szkody poľewi stiahaje win dla sebe i na wľasnu obertaje korist', sprawy o szkody poľewi protiahaje na kilka lit i zbohacujeľ kosztom hromady. Prytim widdajeľ win naľohowo pijaństwu i buw wže za pijaństwo karanyj sudowo. Se wse uchodyť jemu bezkarno i wľasty powitowi ne dumajut zowsim predpryniaty protyw neho zakonnych mir. W hrudny 1900 widbuľyľ nowi wybory, ti odnak zistaľy zaprotestowani — protest dosy neporiszenyj, a Tymko Bobiak urjaduje bezpećno dalsze i w strasznyj sposib nyszczyt' hromadu.

W powiti jarosľawskim: W hromadi Dobra widbuľyľ ostatni wybory 14. ćwitnia 1898. Wybrano radu i nowoho wjita Oleksu Ĳepecha. Protyw tych wyboriw wnis dawnyj wjyt Wasyl ųuk protest i sej ne jest' dosy

połahodzenyj, choc hromada wisim raziw jizydła do Starostwa a raz do Namistnytwa prosiaczy o połahodzenie protestu. Urjaduje stara rada, a włastywo sam wijt Wasyl Żuk bez rady, bo radni dawni po czasty uže wymerły a wijt rady sklykuwały ne chce, łysze urjaduje sam z welykoju szkodoju dla hromady.

W powiti kałuskim: W hromadi Nebyłowi widbułyś poślidni wybory rady hromadskyj w łypny 1899 i w timże misiacy wnesenij zistaw protest protyw tych wyboriw. Dosa mymo upływu dwoch lit protest sej ne połahodzenyj, a w seli panuje welykij neporjadok, bo zastupnyk wijta z dawnoji rady urjaduje zowsim samowilno i z szkodoju dla hromady.

W hromadi Hrubiwka skinczyw sia peryod urjadowania dawnoj rady z wijtóm Mychajłóm Sribniakóm w r. 1898, pomimo toho zarjadżeno doperwa po upływi dwoch lit, bo až w r. 1900 nowi wybory. Wid tych wyboriw wneseno protest, kotryj dosy ne jest połahodzenyj, a mychajło Sribniak urjaduje dalše. Urjadowanie jeho widbywaješ welykymy škodamy na hromadi. W seli panuje pijaństwo i demoralizacya. W piaty korszmach, jaki za jeho urjadowania powstały w hromadi, widbuwajut sia w nedili i świata w czasi bohosłuzhenia pijatyki i zabawy z tanciami, na kotrych demoralizuješ mołodiž i w hromadi pid kożdym wzhladom panujut najbilszi neporiadky.

W powiti kameneckim: W hromadi Spas urjaduje wže dwanajciatyj rik wijt Franko Banach zawziatyj protywnyk wsiakoho dobra i postupu w hromadi, woroh czytalni „Proświty“ i kramnyci czytalnianoj, iduczyj pry wsich wyborach protyw woli interesu hromady. W r. 1899 widbułyś nowi wybory do rady hromadskoj, a szczo ne wupały po jeho mysły, prote wnis win protyw tych protest, kotryj wže tretyj rik leżył ne połahodzenyj, a se dało Banachowy możnist' perewesty prawybory do rady derżawnoji w r. 1900 i dast' jemu imowirno możnist' protyw woli hromady perewodyty prawybory pry nadchodiaczych wyborach do sojmu.

W hromadi Radechiw widbułyś wybory rady hromadskoj w sierpniu 1900. Protest protyw tych wyboriw szczo dosy ne połahodzenyj, a dawna rada z swoim naczalnykom urjaduje nedbažo i na szkodu hromady.

W hromadi Poławe nepoľahodzenyj rekurs wid poślidnych wyboriw czerez dwa roky.

W hromadi Suszno riwnoż dwa roky wže urjaduje dawna rada ponad peryod wyborczyj, bo czerez takij czas wysyt' nepoľahodzenyj

protest protyw wyboriw rady hromadskoj.

W hromadi Wola koryłowa widbułyś wybory do rady hromadskoj w r. 1896, były odnak w naślidok protestu unewaźneni. Protyw wyboriw druhyj raz w 1897 r. perewedenych wnis dawnyj naczalnyk hromady protest dosy nepoľahodzenyj.

W hromadi Wytkiń nowyj były perewedeni wybory nowoji rady szczo w r. 1899, a choc protyw tych wyboriw ne wneseno zowsim protestu, to pomimo toho rada taja z newidomoji nikomu przyczyny ne zistała ani wwedena w urjadowanie, ani ukonstytuowana.

W hromadi Adamy nastupyo ukonstytuowanie nowoji rady szczo dnia 6. marta 1896. Wybir toj unewaźnyło c. k. Starostwo z przyczyn formalnych, odnak c. k. Namistnytctwo riszeniem z 29. ćwitnia 1898 cz. 1532 znesło toje riszenie starostwa i weliło sprawu wyboriw tych c. k. Starostwu zaľahodyty merytoryczno.

W naślidok toho c. k. Starostwo w merytorycznim połahodzeniu seji sprawy riszeniem z 12. sicznia 1899 cz. 547 unewaźnyło wybir łysze dwoch radnych, a w proczim potwertyło wybory. Pomimo odnak czyślennych proszeń hromady c. k. Starostwo ne uwaźaje widpowidnym predpryniaty jaki bud' miry, szczo by uprawu, sprawamy hromadskymy widdaty radi, wybranij w r. 1896.

W hromadi Siłcy beńkowim widbułyś wybory 1. żowtnia 1900. Protyw tych wyboriw wnesenij zistaw protest, kotryj dosy mymo upływu dewiatty misiacyw ne zistaw — jak diznałyś o tim interesowani — jeczczec c. k. Starostwóm c. k. Namistnyczestwu przedłożenyj.

W powiti kołomyjskim: W hromadi Debesławci widbułyś w dny 25. czerwnia 1900 wybory do rady hromadskoj, a pozajak ne wybrano pry nych radnym dotepersiznoho dowholitnoho radnoho Szamszuna Ajzenberga, toż wnis tojeż protest, kotryj mymo upływu ciłoho wže roku dosy nepoľahodzenyj, a w hromadi urjaduje dawna rada, a włastywo Szamszun Ajzenberg, kotryj nadaje w tijeż ton i vse radyt' piśła swojeji woli i dla swoho interesu.

W powiti lwiewskim: W hromadi Sknyliń perewedeni zistały wybory do rady hromadskoj w ćwitny 1898, kotri odnak w naślidok protestu unewaźneno. Nowi wybory perewedeno 3. łypnia 1898, odnak i protyw tych wyboriw wnis dawnyj naczalnyk hromady protest, kotryj dosy ne zistaw poriszenij i pomimo upływu trzech lit, pomimo proszeń hromady, wnoszenych w c. k. Starostwo i

Namistnycestwo urjaduje dawnyj naczalnyk, kotryj pry wsich wyborach ide na ruku c. k. Starostwu.

W powiti nadwirniańskim: W hromadi Wołosiw widbułyś wybory 12. hrudnia 1899. Chocz wybory ti perewedeni zistały zowsim prawylno, to prychylnyky dawnoho wijta Mychajła Bagajluka wnesły protyw tychże zowsim bezosnownyj protest, kotryj dosy ne zistaw szcze poriszenyj. Protest sej wnesły ony dla toho, pozajak baczyły, szczo Bagajluk ne wyjde bilże z nowoj rady naczalnykom, a prowoloka w jeho poriszeniu prypysujeś zalalno tendency, szczo Bagajluk mih urjadowaty pry prawyborach do rady derżawnoj w r. 1900 i pry nadchodiaczych wyborach sojmowych. Hromada urguwała kilka raziw skorsze poľahodzenie seho protestu. W maju 1900 peresłuchaw sekretar c. k. Starostwa Hammer świdkiw na zmist protestu, a w perszij połowymi marta 1901 tojże c. k. sekretar zapowiw hromadi, czerez zastupnyka wijta Jakowa Fediuka, szczo dnia 13. marta 1901. widbudut' sia nowi wybory. Dnia 13. marta 1901. prybuw dijstno do Wołosowa sekretar starostwa Hammer, odnak sklykaw do sebe łysze kilka osib, maľenkiy krużok prychylnykiw wijta. Hromadu zibrawszu sia czystlenno o hod. 9. rano na wybory, widprawłeno z wijtowskoji chaty z tym, szczo wybory budut' o hod. 2. po połudny. Po połudny zajawyw odnak sekretar starostwa, szczo wyboriw zowsim ne bude i widjichaw. Po tim zahadkowim intermezzo sprawa spoczywaje dalsze, protest protiwy wyboriw z 12. hrudnia 1899 wnesenyj dosy nepoľahodzenyj i urjaduje dalsze rada dawna a włastywo sam Mychajło Bagajluk bez rady. Zasidań rady ne sklykuje win z zasady, a budżet i wsi riszenia uchwaluje sam z pysarom, kotryj pidpysuje ne znajucznych o niczim i neuczastwujucznych radnych. W hromadi szyrut' sia straszna nemoralnist' i szkidnyctwo na własnosti poľewij i lisnij zowsim bezkarno. Wijt pozwoływ kolonistam mazurskim zaoraty dorohu „na kopolach“ duże waźnu dla wsich selan. Słowom — w hromadi procwytaje powna anarchia.

W powiti peremyskim: W hromadi Boľestraszyczci buły wybory do rady hromadskoj w marti 1899. Wnesenyj protyw tych wyboriw protest zistaw doperwa po dwóch litach t. j. w marti 1901 w toj sposib poľahodzenyj, szczo zarjadżeno dopowniajucznyj wybir odnoho człena. Odnak protyw toho wyboru wnis naczalnyk dawnoji rady Teodor Dmytrasz znow protest, kotryj dosy ne jest poľahodzenyj i takym sposobom rada ne może ukonstytuowatyś i w naślidok seho Teodor Dmytrasz urjaduje znow dalsze z weľykoju szkodoju dla hromady, bo buduczny naczalny-

kom hromady uże 15. lit, jeszcze ani razu ne predkładow hromadi rachunki i ne dopuskaje rady do nijakoji nad soboju kontroli. Dijeś se oczewydno łysze dla toho, szczo Teodor Dmytrasz ide vse pry wyborach protyw woli hromady i dla toho dano jemu możnist perewodyty prawybory do rady derżawnoj w r. 1900 jak takož nadchodiaczi wybory do sojmu.

W hromadi Wyszatyczci widbułyś wybory rady hromadskoj 17. maja 1898, zistały odnak c. k. Namistnyctwom unewaźneni. Dnia 11. hrudnia 1899 widbułyś znow wybory, no protyw tychże wnesenyj zistaw protest, do seji pory ne poľahodzenyj.

W powiti pidhajeckim: W hromadi Bożykiw widbułyś wybory rady hromadskoj w łypny 1899, a koły tijiż w naślidok protestu zistały unewaźneni, widbułyś ponowni wybory w hrudny 1899. Protyw tych wyboriw wneseno protest, kotryj wże czerez piwtora roku ľeżył neporiszenyj. W naślidok toho panuje w seli powna auarchija i neporjadky w najbilszym stepeny.

W powiti rawskim: W hromadi Hrebenne widbułyś wybory do rady hromadskoj w r. 1899. Pozajak do rady ne uwijszow dawnyj naczalnyk Andrach Pańczak, dla toho wnis protyw tych wyboriw protest, kotryj wże tretyj rik ľeżył ne poľahodzenyj, a dawnyj wijt urjaduje dalsze, dopuskajucznyj weľykich nadużył w nekoryst hromady.

W powiti rohatyńskim: W hromadi Bowsziw widbułyś wybory do rady hromadskoj w dny 22. lutoho 1900 perewedeni c. k. komisarem starostwa Albertom. Protyw tych wyboriw wnesły człeny hromady protest z przyczyny neprawylnostyj, jakych dopustyw sia pry perewedenju jich c. k. komisar Albert.

Sprawdżuwanie zamitiw w protesti protyw urjadowania p. Alberta pidnesenych poruczylu c. k. Starostwo własno p. Albertowu — suprotyw czoho, oczewydno, protest zistaw widkynenyj. Hromada wnesła żalobu do c. k. Trybunału administracyjnoho.

W powiti sokalskim: W hromadi Nynewyczi rozwjazana zistała rada hromadska łysze dla toji przyczyny, pozajak naczalnyk hromady Iwan Spoľytakewycz ne chotiw pry wyborach ity piśla woli c. k. Starostwa. W wedenyj starostwom jako uprawytel hromady Semko Warenycia urjaduje wże druhyj rik protywkakonno i Starostwo ne dumaje rozpyraty nowoho wyboru rady.

W powiti śniatyńskim: W hromadi Pidwysokie widbułyś wybory do rady hromadskoj dnia 29. i 30. ćwitnia 1900. Po upływi 8. dniw po tych wyborach udałaś deputacyja hromady do c. k. Starostwa w sprawi wyzna-



czenia wyboru zwerchnosty hromadskoj, szczyby perešwidczytyš, czy wibir jest prawosyl'nyj i czy protywo neho ne jest wnesenyj protest. C. k. Starosta skonstatuwaw, szczo protestu nema, pomymo toho odnak dowidałaš w koratkim czasi hromada, szczo protest wnesenyj zistaw prosto do Namistnyctwa i chocž takyj sposib wnesenia jest protywnyj ustawi i protest wid razu widkynenyj buty powynen pomymo toho powzderžanyj zistaw wybir zwerchnosty hromadskoj — protest dosy ne zistaw połaħodženyj i dosy urjaduje dawna rada.

W powiti stanisławiwskim: W hromadi Krymydiw perewedeni zistały wybory w dny 28. marta 1899. Protyw tych wyboriw zistaw wnesenyj protest dosy szcze ne poriszenyj, mymo czastych urgensiw i mymo toho, szczo w r. 1900 pošoł Dr. Okunewskij w sojmni na potrebu połaħodženia seji sprawy wkazuwaw. W hromadi urjaduje stara rada, pid kotroj uprawoju szyryt sia pijatyka, kradiž i demoralizacyja.

W hromadi Wowczyneć perewedeni zistały wybory rady hromadskoj dnia 4. łypnia 1899. Pomymo toho, szczo były ony perewedeni zowsim legalno, wneseno protyw nych protest, kotryj wysyt wže dwa roky nepołaħodženyj i urjaduje stara rada zowsim zdekompletowana.

Hromada udawałaš kilka raziw do Starostwa, a pid dnem 24. weresnia 1900 wnesła pyšmenne proszenie do c. k. Namistnyctwa, ałe bez uspicħu.

W hromadi Hanusiwci były perewedeni wybory w hrudny 1899. Dawnyj hromadskij naczałnyk wnis protyw tych wyboriw protest, kotryj dosy ne jest szcze poriszenyj, chocž zistaw c. k. Namistnyctwu predloženyj szcze w marti 1900.

W powiti staro-sambirskim: W hromadi Stribyczi widbuły wybory do rady hromadskoj szcze w lutim 1899. Doperwa po upływi szesty misiaciw, a imenno w dny 4. serpnia 1899. perewedenyj zistaw w prysutnosty prawytelstwennoho komisarja wybir naczałnyka hromady, kotryj wybir zistaw odnak bez najmniejszoji pryczyny unewažnenyj. Dnia 31. marta 1900 widbuw sia nanowo: wybir naczałnyka hromady w prysutnosty c. k. konceptowoho praktykanta Dawksza, kotryj prybuwszy na toj wybir, zajawyw czlenam rady, szczo bažaniem starosty jest, szczo ony wybrały na nowo dawnoho wijta Wasyla Stepana, powilne orudije Starostwa pry wsich wyborach. Mymo toji krajno nezakonnoji agitacyji urjadnyka rada wybrała inszoho naczałnyka, kotryj mymo upływu 15 misiaciw ne zistaw szcze czerez Starostwo zaprysiaženyj i ne može obniaty urjadowania.

W powiti towmackim: W hromadi Petriłiw widbuły wybory do rady hromadskoj 12. werešnia 1898. Jak nebud' ti wybory stały prawosyl'nyymi, bo na ruki naczałnyka hromady ne wneseno do 8 dniw nijakoho protestu, a na ruki starostwa wneseno protest i ne wlastywo i za pizno, bo aź czotyr'najciatoho dnia i sej protest powynen buw a limine widkynenyj buty — to odnak protest sej predložyło Starostwo c. k. Namistnyctwu i protest sej dosy, neriszenyj, pomymo szczo hromada wysyłała ukysnu deputacyju do c. k. Namistnyctwa. W hromadi urjaduje stara, nekompletna rada wže desiatyj rik z najbilszoju szkodoju dla hromady, bo zniszczyła szpychłir hromadskij i kasu poryczkowu.

W hromadi Pšenycznyky urjaduje dawna rada hromadska szcze wid r. 1886 t. j. pownych piatnajciat lit.

Wprawdi były wybory w r. 1893 i 1898, ałe perszi unewažneno, a druhi zaprotestowano, a protest dosy ne poriszenyj. Miž tym w seli urjadujut wže prowizoryczni wijty, dawni radni dawno powymyrały, a wijty sobi pokłykujut nowych radnych bez wyboru, w seli panuje prawdywa anarchija. Podatky, zbyrani poperednymy litamy w hromadi, popopadały i hromadiane musiły jich druhyj raz składaty, propały takož hroszi, złożeni na szkilnu konkurencyju, szarwarki dorohowi ne widrobłeni, hromada zniszczena materyalno i moralno.

W hromadi Pidpeczary widbuły wybory do rady hromadskoj szcze r. 1898, a wnesenyj protyw nych dawnym naczałnykom hromady protest dosy ne riszenyj — i wsi załoby i proszenia hromady w Starostwi, Namistnictwi a nawit Ministerstwi spraw wnutrennych ostajut' bez uspicħu.

W powiti ternopilskim: W hromadi Nastasiw widbuły wybory rady hromadskoj dnia 3. ćwitnia 1900. Protyw tych wyboriw zistaw wnesenyj protest, kotryj pomymo upływu biłsze jak ciło riczneho czasu ne zistaw połaħodženyj. Hromada wysyłała deputacyju do Namistnyctwa, kotra odnak ostała bez uspicħu. — Urjaduje otže dalsze dawna rada z dawnym naczałnykom hromady, kotryj w seli znosyt najbilszi neporjadky, odnak w Starostwi maje popertie, pozajak pidczas wsich prawyboriw ide protyw interesiw hromady. Zawdiaky tomu može win urjaduwaty dalsze, miħ perewesty prawybyry w r. 1900 pry wyborach do rady deržawnoji i bude miħ perewesty tijiž prawybyry pry nadchodiaczych wyborach sojmowych.

W powiti żowkiwskim:

W hromadi Nowe Seło urjaduje wže wisimnajciat lit jako naczałnyk Andrej Dmucħowskij, prawdywyj woroh hromady, diłajučyj wse protyw její interesiw i iduczyj pry

wyborach protyw woli hromady. W hrudny 1899 widbuły wybory do rady hromadskoj i wupały protyw intencyj Dmuchowskoho, kotryj wniesł protyw nych protest. Dnia 12. lutoho 1900 zarządżeno nowi wybory. Hromada wybrała znów tych samych radnych, odnak wże po zamkneniu wyboriw wjrt razom z pysarem samowilno pereminyw rezultat jich, włożywszy misto wybranoho radnoho Iwana Jurkowa newybranoho Iwana Henryka i na druhyj deń ohołosyw, szczo toj Iwan Henryk zistaw wybranyj. Hromada wnesła protyw toho wyboru protest i wysłała delegatiw do starostwa prosyły o asystencyju starostwa pry nowych wyborach. Starostwo welilo złożyły koszta komisiji kotri hromada złożyła odnak doperwa po czotyrych misiachiach poklykano z hromady ludyj do Starostwa na ślidztwo w sprawi perewedenia wyboriw poperednych. Wjrt Dmuchowskyj, na kotroho ruki pryjšły wizwania, ne doruczyw ich nikomu, łyszy zibraw sobi horstku swoich pryjateliw i pojichaw z nymy do Starostwa i c. k. Starosta obiciaw jim, szczo bude wyznaczonyj nowyj termin do peresłuchania świdkiw i szczo wizwanie oderżat' ony wże czerez posterunek žandarmeryji. Świdky wykryły nadużytia wjrt pry poperednych wyborach, w naślidok czoho starosta zajawyw jim, szczo budut' w tretyj raz wybory w hromadi, i szczo na ti wybory wyszłe win z Starostwa urjadnyka na koszt wjrt. Wybory widbuły 16. hrudnia 1900, odnak starostwo ne wysłało delegata a wjrt Dmuchowskij napysaw przed tym kartky na radnych samych swoich storonykiw i poroczylaw jich swojimy swojakamy miż pewne czysło uprawnnych do hołosowania, a koły hromada zibrałaś na wybory zaboronyw hołosuwaty ustno i pryjmywszy łysze ti przyhotowani kartky zamknuw wybory. Protyw seho wyboru wnesła hromada protest dosy ne połączodženýj, a wjrt Dmuchowskij urjaduje dalsze, hotowlaczyś dawnoju systemoju perewesty prawybyory pry nadchodiacych wyborach do Sojmu.

W powiti stryjskim:

W hromadi Chromohorb mały widbuły wybory nowoji rady hromadskoj dnia 22. maja 1901. Pozajak dawnomu naczalnikowy hromady Stanisławowy Kłodnickomu, kotryj wjrtuje wże lit 20 i hołosyt jawno, szczo bude urjadowaty do smerty, załażało na tim, szczo by win z dawnoju radoju uderzaw sia pry uprawi hromady, dlatoho zowsim ne ohołosyw wyboriw, a sklykaw łysze dawnu radu w czyśli 10. członiw i dwuch swoich swojakiw i tych 12 ludyj uchwałyło ne perewodyty wyboriw, a łysze uderżaty dawnu radu i na dalszyj peryod urjadowania — dotyczna rezulucyja wysłana zistawa 23. maja 1901 do c. k. Starostwa w Stryju.

Człeny hromady dowidawszyś słuczajno o tim, szczo stałoś — wnesły w czasi protest do ruk naczalnyka, zachodyt odnak sumniw, czy Stanisław Kłodnickyj przedłożył jeho c. k. Namistuyctwu, wzhladno, czy prezentatu dast, z tobo dnia, w kotrim zistaw protest jemu doruczenyj.

W hromadi Lutinci predstavljajut widnosyiny uprawy hromodzkoji prawdywe autonomiczne kuriozum. Do oseny 1897 urjadowała tam rada hromadska z naczalnikom Benedyktom Kruszelnickym, kotryj wid dawnych lit zajmaw sej urjad i panuwaw w hromadi zowsim autokratyczno dopuskajuczyś krajnych malwerzacyj. W oseny 1897 zistaw Benedykt Kruszelnickyj zasudženýj c. k. Sdom okružnym w Stryju za złočyn oszukaństwa, w naślidok czoho widniało jemu urjad naczalnyka hromady — a kromi toho zasudženýj zistaw win na zwrot hromadi spronewirenyh hroszyj 400 złr. Urjad jeho obniaw zastupnyk Petro Sadłowskyj. Na weśni 1898 perewedeni zistaly nowi wybory, protyw tych wnesenyj zistaw odnak protest, w naślidok kotroho ti wybory zistaly uneważneni. Nastupyły znów nowi wybory, pry kotrych wybrano nowu radu, a koły protestu ne wneseno, rada taja ukonstytuowałaś, wybrajuczy naczalnikom Nykołu Hołowatoho. I tut stałoś dywne dywo. Czerez try roky ne zaprysiaħło c. k. Starostwo wybranoho wjrt i ne wweło w urjadowanie prawosylno wybranoji rady i vse szczo urjaduje dawna rada z czasiw Benedykta Kruszelnickoho pid uprawoju zastupnyka Sadłowskoho a szczo z toji dawnoji rady 7 radnych umerło, a żyje łysze 5 otže taja dawna rada urjaduje z 5 członamy — znaczyt szczo ciłe jeji urjadowanie wid trech lit jest ne waźne i wsi jeji riszenia i zarządżenia neważni.

W hromadi Diduszyci Welyki widbuły wybory do rady hromadskoj dnia 27. ćwitnia 1900. Protyw tych wyboriw wnesenyj zistaw protest, kotryj poriszenyj zistaw doperwa po upływi ciłoho roku tak, szczo nowi wybory widbułyś doperwa 5. maja 1901. Protyw tych wyboriw zistaw odnak wnesenyj znów protest, w naślidok czoho urjaduje dalsze dawna rada, a w hromadi panujut welyki neporjadky, kradiży, pijatyka, niczni napady, demoralizacyja mołodziy.

W hromadi Manastyreć buw czerez poperednij peryod naczalnikom Wasyl Tuczapskyj. W czasi swoho urjadowania dopuskau sia win welykych nadużytyw w nekoryst hromady tak, szczo po skinczeniu urjadowania hromada musila jemu wytoczyty proces sudowyj o zwrot neprawno zaderżanych hroszyj, kotrych dosy w ciłosty hromadi ne zwernuw. Z pryczyny tych nadużytyw i ciłoho

swoho zachowania sia w hromadi zistaw Wasyl Tuczapskij w ciłyj hromadi znenawydzenyj i ciła hromada rada buła pozbutyś, jeho krajno nekorektnoho urjadowania. Pry nowych wyborach wybranij zistaw naczalnykoin hromady Wasyl Kliszczun, kotromu Wydił powitowyj daw przykaz postiahaty wsi załehłosty hromadski a w osobennosty załehłosty wid Wasyla Tuczapskoho należaczy sia. Pozajak Wasyl Kliszczun toho ne zdiław — postawyw Wydił powitowyj wnesenie na jeho suspendowanie, a to hołowno z pryczyny nestiahniena załehłostyj wid Wasyla Tuczapskoho, a riwnoczesno riszyw wizwaty Wasyla Tuczapskoho do zwernienia załehłostyj. C. k. Starostwo zasuspendowało dijstno Wasyla Kliszczuna — a wedenie urjadu naczalnyka hromady poruczyło z pomynieniem zastupnyka i assesoriw nikomu jinszomu, a łysze samomu Wasylewy Tuczapskomy !!! i sej czas wysłało żandarmi, kotri urjadowanie Wasylewy Kliszczunowy widobrały — a Wasyla Tuczapskoho sered formalnoho ostowpinia ciłoji hromady z tryjumfom w urjadowanie wprowadyły. Wasyl Tuczapskij proklamuje sebe teper — ne bez racyji — wjtom dożywotnym.

W hromadi Hrebeniw widbułyś wybory do rady hromadskoj w r. 1898. Protyw tych wyboriw wnesenij zistaw protest, kotryj czetwertyj wże rik jest nepołałodzenyj — a tymczasom pid uprawoju dawnoji rady marujeś ne łysz dwyżyme, ałe i nedwyżyme majno hromadskie, kotre zawłaszczujut i neprawno używajut treti osoby a hromada, kotra jako stacyja klimatyczna mała wsiaki usłowija rozwoju — ne wychodył z deficytiw.

W hromadi Stynawa wyżna zasuspendowanyj zistaw szcze w padołysti 1900 naczalnyk hromady Stefan Hawrylak. Prowynoju jeho, dla kotroji nastupyla suspencyja, buło toje, szczo domahaw sia, szczo by whromadi rozpoczały roboty regulacyjni za zapomohowi hroszi, na kotru cil hromada z poruczenia Wydiłu powitowoho kilkasot fir riszcza zwezła i kilkasot robotnikiw przyhotowyla — a roboty ti uzderżowani buły aż do wyboriw i postawłeni wyrażno delegatom powitowym w zawysymist wid toho, jak hromada pry wyborach hołosowaty bude.

Rekurs protyw toji suspencyji szcze w padołysti 1900 wnesenij, dosy ne zistaw połałodzenyj.

W hromadi Tuchla buły wybory do rady hromadskoj szcze w r. 1895. W naślidok wnesenoho protestu zistaly ty wybory uneważeni, a rozpysani nowi wybory na 3. padołysta 1897. No i ty wybory, choc widbuwałyś w asystencyji c. k. komisara Starostwa

— perewedeni buły z raziaczymy naruszniamy zakona (prym. prynymano bez opozycyji c. k. komisarya protyw postanow §. 4. ord. wyb. hołosy w II. koli za pewnomoczijamy) i dlatoho wnesły czleuy hromady protyw tych wyboriw protest, kotryj dosy ne zistaw szcze połałodzenyj pomymo upływu błyżko czotyrch lit.

W powiti turczańskim: W hromadi Zimna widbułyś poślidni wybory do rady hromadskoj 5. padołyste 1894 pry kotrych wybrano nowu radu, a rada wybrała naczalnykom Trofyma Onyszka.

Sej naczalnyk zistaw odnak wże w r. 1894 usunenij za spronewirenie hroszuj hromadzkyh i wid toho czasu ne buło wże wyboru nowoho naczalnyka, a łysze urjaduje wże piat lit zastupeć wjta Hryć Wyszneńskij, czołowik nałohowyj, dopuskajuczij sia czysłennych małwerzaczij na szkodou hromady i jeho majna.

Chocz peryod urjadowania dawnoji rady skinczyw sia w padołysti 1900, to odnak dosy ne ma szcze wyboriw nowoji rady i Wyszneńskij nyszczyt hromadu dalsze.

W powiti zbaraskim: W społucznych hromadach Huszczanka Łoziwka i Obodiwka uryaduje wże wisim lit dawna rada pid prowadom Łucia Hapija, zastupnyka wjta.

Naczalnyk hromady Zajaczkiwskij zasuspendowanyj wid dwóch lit, choc rada powitowa w Zbaraży szcze na weśni r. 1899 perekonawszyś o nestijnosty roblenych jemu zakydiw wnesła w c. k. Starostwo na zniesenie suspencyji i choc c. k. Starosta racyju toho wnesenia uznaw i kilka raziw wże delegatom hromady zniesenie suspencyji pryrik — W dniach 30 i 31 sicznia 1900 widbułyś wybory do nowoji rady hromadzkjoj w prysutnosty komisarya starostwa — pozajak odnak graf. Tyszkiewicz, kotryj staraw sia o wybir do rady, wybranyj ne zistaw, wniss win protest protyw tych wyboriw. Na sej protest ne oderżała hromada nijakoho riszenia, bez riszenia odnak rozpysano nowi wybory na 4. wereśnia 1900. Ti wybory widbułyś, gr, Tyszkiewicz ne wnijszow znou do rady i znou wniss protest, kotryj dosy ne połałodzenyj.

Urjaduje odže vse rada dawna wże rik ośmyj, a na jeji czoli stojit zowsim bezprawno i bezpidstawno Łuc Hapij, faworyt c. k. Starosty zbaraskoho.

W powiti zołoczkiwskim: W hromadi Strutyn perewedeno wybory rady hromadskoj szcze 12. sicznia 1898, pry kotrych odnak ne zistaw wybranyj buwszuj 14-litnyj naczalnyk hromady Ilko Romanyszyn, kotryj tisztyw sia

osobliwszymy wzhladamy c. k. Starosty zolozkiwskoho. Protyw tych wyboriw wnis tojze Ilko Romanyszyn zowsim bezosownyj protest, kotryj dosy ne jest szcze polahodzenyj.

W hromadi Płubiw widbulys wybory rady hromadskoji w marti 1898 — protest wnis dawnyj naczalnyk az po wybori zwerchnosty hromadskoji i dawno po uplywi 8-dnewoho reczynicia — a choc sej protest a limine widkynuty nalezalo — mimo toho derzalo jeho c. k. Namistnytvo try roky nepolahodzenym i az w r. 1901 polahodylo w toj sposib, szczo po uplywi zakonnoho reczynicia wnesenij protest uwzhladnylo, wybory zneslo i nowi rozpysalo.

W hromadi Zaszkiw nowowybrana w r. 1900 rada hromadska ukonstytuowalas dnia 24. zowtnia 1900, wybrawszy Ihju Hawrylowa swoim naczalnykom. C. k. Starostwo ne chce odnak jeho zaprysiahnuty i dosy ne moze win obniaty urjadowania, a nawit zajawyw c. k. Starosta deputaciji hromady, jaka u neho try razy jawlalas, szczo ne potwerdyt' seho wyboru dla toho, to hromada powynna buła wybraty dawnoho naczalnyka, kotryj tiszyw sia osobliwszymy wzhladamy c. k. Starosty.

W powiti Żowkiwskim: W misti Żowkwi widbulys wybory polowyny czeniw rady hromadskoji szcze 2. marta 1898 pisma unewaznienia poperednych wyboriw z 13. lypnia 1896. Protest, wnesenij protyw wyboriw z 2. marta 1898, dosy szcze ne polahodzenyj, a urjaduje rada, wybrana szcze w r. 1889 t. j. uriaduje wze ciłych 12. lit.

W hromadi Łypyna widbulys wybory rady hromadskoji szcze w marti 1899. Protyw tych wyboriw wnis dawnyj naczalnyk hromady zowsim bezosownyj protest, kotryj dosy ne zistaw poriszenyj i dawnyj naczalnyk urjaduje dalsze.

W powiti Żydacziwskim: W hromadi Sulatyczi widbulys wybory do rady hromadskoji dnia 9. Żowtnia 1900. Protyw tych wyboriw wnesenij zistaw protest dosy mimo uplywu wisim misiaciw neporiszenyj.

W hromadi Żyrawa widbulys wybory do rady hromadskoji dnia 21. czerwca 1900. Protyw tych wyboriw wnesenij zistaw protest dosy mimo uplywu ciłoho roku ne poriszenyj.

W powiti Drohobyckim: W hromadi Stebnyk perewedeni zistaly wybory do rady hromadskoji w hrudny 1890. Wybory ti zistaly unewazneni 1894 i w timż roci pereweweni nowi wybory. Ti wybory zistaly znow zaprotestowani i doperwa w r. 1898 prystupyla rada do wyboru nowoji zwerchnosty. Protyw wyboru naczalnyka hromady wnesenij

nyj zistaw protest w naslidok czoho rada w r. 1893 wybrana do seji pory ukonstytuowatyš ne moze i uriaduje rada, wybrana jeszcze w r. 1887 nekompletna, bo z 18 radnych 8 wmerlo, oden zlozyw mandat a 2 w naslidok karnoho zasudu mandat stratylo, tak, szczo wsich radnych teper jest useho 7!

W horodeńskim powiti: W Żywaczewi mynaje w oseny wze 4-tyj rik, jak skinczyla sia kadencyja urjadujuczoi rady. hromadskoji. Poneze c. k. Starostwo Horodeńskie potrebuje do wsiakych wyboriw tamocznoho wija Jaskułowskoho, zarjadylo az w naslidok rıznych urgensiw wylozenie lyst wyborczych az w marti s. r., ale do teper jeszcze wybory ne rozpysani.

Tak samo w Serafyńciach i w Sokyrczyni, hde Starostwo mimo wsiakych prošb ne dopuskaje do uriadowania nowu zwerchnist hromadsku.

W powiti husiatyńskim: W hromadi Suchostaw urjaduje wze lit 10. otze 4 roky ponad peryod zakonnyj dawna rada z naczalnykom Stachom Wołoszynom. Naczalnyk sej dopuskaješ czyslennych malwersacij, a proszenia hromady o zarjadzenie nowych wyboriw ostajut sia bez uspicchu.

W powiti jaworiwskim: W hromadi Czołhynia urjaduje rada, wybrana jeszcze w r. 1890. Wprawdi w r. 1900 wybrana zistala nowa rada, odnak c. k. Starostwo ne chce dosy zarjadyty wyboru nowoi zwerchnosty hromadskoji.

W hromadi Berdychiw uriaduje rada hromadska 3 roky wze poza zakonnyj peryod, a proszenia o zariadzenie nowych wyboriw sut' bez uspiszni.

W powiti Rohatyńskim: W hromadach Turiw, Pidhorodie, Werbytiwci i Rohatyn ne ukonstytuowani rady hromadski wze wid kilkoch lit dla toho pozajak rekursy protyw wyboru naczalnyka hromady, wneseni ne zistaly dosy poriszeni.

W powiti Terebowelskim: W hromadi Ostrowec widbulys wybory rady hromadskoji w ewitny 1897. Protyw tych wyboriw wnis buwszuj naczalnyk hromadskij protest, w naslidok kotroho widbulys druhi wybory w marti 1898 r. Protyw tych wyboriw wnis toj sam naczalnyk protest, w naslidok kotroho widbulys treti wybory pry kińcy maja 1899. Odnak i protyw tych wyboriw wneseno protest, w naslidok kotroho widbulys 4-ti wybory w ewitny 1900. I ti wybory odnak zistaly czerez tych tamych ludyj zaprotestowani i dosy nema riszenia protestu.

Sut' to lyszeń neczyslenni z poodynkych powitiw dorywoczno wziami prymiry, wy-

kazujuci, jak traktujut sia u nas sprawy wyboriw rad i zwerchnostej hromadskych c. k. włastiami prawytelstwennymy.

Pozajak sposib traktowania tych dla kraju perworjadnoji wahy spraw jest systematycznyj i staw w naszym kraju wże formalnym zwyczajem, pozajak także traktowanie tych spraw ne łysz jest wopijuczym naruszeniem zakoniw, ale wyrodyło wże w mnohych hromadach naszoho kraju žereła strasznoi demoralizacyji i korupcyji, zatrojuczci najyznennijši soky organizmu krajewoho i piddrywajuczci sami osnowy kraju, dlatoho zapytujut pidpysani:

Czy schocze wże raz c. k. Prawytelstwo krajewe zabraty sia po prawdi do zakonnoho i skorobo poľahodźowania wsich powysszych spraw dotycnych wyboriw rad hromadskych?

Czy wplyne wże raz c. k. Prawytelstwo krajewe na pidwładni sobi Starostwa, szczyby tijiž perestały nadużywaty wyboriw rad hromadskych dla swoich postoronnych ciěj?

Szczo dumaje c. k. Pwhtelstwo krajewe predprijaty na buduczništ', szczyb protesty protywy wyboriw rad, a wzhledno zwerchnostej hromadskych ne zalahały u c. k. włastej administracyjnych rokamy a tymczasom w w nezakonnim wiadowanju uderźywałoš naczalstwo hromadske łysz dla toho, bo ony choť czasto naskriž skorrumpowani, potrični suť c. k. Starostam do wyboriw sojmowych abo parlamentarnych?

Interpelant:  
Dr. Eugen Oleśnickyj.

Dr. Okuniewskyj, Hamorak, Źardecki, Dr. Bernadzikowski, Dr. Sawczak, Warzecha, Barwiński, Data, Kramarczyk, Wynnyczuk, Nowakowski, Karatnickyj, Nebyłoweć, Ostapczuk, Ocłrymowicz.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacyja  
do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Pidpysani zapytujut:

Na jakij pidstawi stiahaje c. k. Urjad podatkowyj w Horodenci i Obertyni wid kontrjbuentiw dodatok powitowyj, koły Horodeńska Rada powitowa, do teper budžetu powitowoho na rik 1901 legalno jeszcz ne uchwałała i uchwała 12 reprezentantiw obšzariw dwirskich taj mist z pomynieniem reprezentantiw hromad uznaw Wydił krajewyj za neważnu?

Interpelujuczij:  
Dr. Okuniewskyj.

Oleśnyckyj, Hamorak, Źardecki, Bernadzikowski, Warzecha, Data, Kramarczyk, Barwiński, Karatnyckyj, Ostapczuk, Nowakowski, Potoczek, Dr. Sawczak, Wynnyczuk, Wachnianyn.

**Marszałek.** Interpelacye te odstapię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o rezultat wyboru członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

**Sprawozdawca p. Ochrymowicz.** Wynik wyboru członków do Rady nadzorczej Banku krajowego przedstawia się następująco: Głosujących było 92, absolutna większość 47 głosów; otrzymali: Dr. Stefan Fedak 92 głosów, p. Stanisław Jędrzejowicz 92 głosów, p. Karol hr. Scipio 67 głosów, p. Stojałowski 1 głos. Wynik wyboru zastępców członków Rady nadzorczej: głosujących 91, absolutna większość 46 głosów, otrzymali Dr. August Łoziński 91 głosów, Juliusz Mikolaš 91 głosów.

**Marszałek.** Członkami Rady nadzorczej Banku krajowego zostali przeto wybrani pp. Dr. Stefan Fedak, Stanisław Jędrzejowicz i Karol hr. Scipio, zastępcami zaś członków pp. Dr. August Łoziński i Juliusz Mikolaš.

Urlopów udzieliłem p. ks. Sanguszce na 8 dni, rektorowi p. Jakubowskiemu na 7 dni; nadto p. Mikołaj Torosiewicz z powodu słabości prosi o urlop do końca sesyi. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem urlopu p. Torosiewiczowi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Proszę, ażeby komisyje: petycyjna, podatkowa i sanitarna, zechciały się ukonstytuować, petycyjna w sali I, podatkowa w sali II., a sanitarna w sali III.

P. Jordan. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Jordan.

P. Jordan. Podaję do wiadomości, że komisya sanitarna już się ukonstytuowała, wybierając mnie przewodniczącym, p. hr. Gołuchowskiego zastępcą przewodniczącego a p. Jaklińskiego sekretarzem.

**Marszałek.** Ogłaszam przeto, że komisya sanitarna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Jordana, zastępcą przewodniczącego p. Gołuchowskiego, sekretarzem p. Jaklińskiego.

Wobec tego pozostaje jeszcz do ukonstytuowania komisya petycyjna w sali I. i komisya podatkowa w sali II.

Zarazem usilnie upraszam, ażeby wszystkie komisye zechciały rozpocząć swe prace bezwłocznie i wnieść swe sprawozdanie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia. Następne posiedzenie będzie w piątek dnia 21. b. m. o godz. 10. rano. Żeby nie było żadnego nieporozumienia, oświadczam, że w tej myśli odłożyłem posiedzenie do piatku, ażeby komisye jutro i pojutrze mogły swo-

obodnie pracować, bo czasami może być nieporozumienie tego rodzaju, że posłowie mniemają, iż komisye mogą pracować tylko wtedy, kiedy jest sesya sejmowa. (Wesołość). Porządek dzienny piątkowego posiedzenia zostanie panom rozesłany. Posiedzenie zamykam.

*(Koniec posiedzenia godz. 12. min 20 w południe).*

---

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 21. czerwca 1901.

## T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Fruchtmanna, Górskiego, Czecza i Olpińskiego.

Interpelacya p. Dzieduszyckiego Wojciecha w sprawie niemieckiego zagajenia Rady powiatowej bialskiej.

Interpelacya p. Styły o zniesienie loteryi liczbowej.

Interpelacya p. Sękowskiego o sąd obwodowy w Mielcu.

Interpelacya p. Szweda o zniesienie notariatu.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie ograniczenia liczby szynków i karczemi.

Interpelacya p. Krempe o taryfie na nierogaciznę.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie serwitutu pastwiskowego gminy Rzeki pow. Wadowickiego.

Wniosek p. Oleśnickiego o zaprowadzenie katedry języka ruskiego w uniwersytecie lwowskim.

Interpelacya p. Romanowicza w sprawie uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza.

Pismo c. k. Sądu obw. w Cieszynie o zezwolenie na ściganie ks. Stojałowskiego.

Spis petycyj. Głosy pp. Kramarczyka, Rottera, Tarnowskiego Zdz. i Puzyny na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy zaliczającej gminę Jaworzno, pow. Chrzanowskiego,

do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki 116.000 koron.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej o poborze opłat konsumcyjnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Zolla w sprawie założenia wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie.

Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w przedmiocie zniesienia myt krajowych i powiatowych.

Wybór Komisji wodnej z 20 członków.

Propozycya Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru 2 członków Wydziału galic. Kasy Oszczędności we Lwowie. Wybór tychże.

Sprawozdanie Komisji budżetowej w przedmiocie prowidoryum budżetowego na miesiąc lipiec i sierpień. Głosy pp. Stojałowskiego i sprawozdawcy hr. Potockiego. Uchwalenie wniosków Komisji z rezolucyą p. Stojałowskiego.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Ruskawieś, tudzież przysiółków gminy Staroniwa i Drabinianka do gminy m. Rzeszowa. Głosy pp. Bojki, Jędrzejowicza Stan. i sprawozdawcy p. Jabłońskiego, pono-

wnie p. Bojki i Stan. Jędrzejowicza. Odroczenie sprawy.

Zawiadomienie Marszałka o odsłonięciu pomnika śp. Agenora hr. Gołuchowskiego.

Wniosek p. Adama Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej w Gorlicach.

Wniosek p. Brunickiego o regulacji stosunków prawnych organistów i dyaków.

Wniosek p. Sękowskiego o kontroli nad handlem nawozami sztucznymi.

Zapowiedź 6. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze pp. **Urbański, Karatnicki, Niezabitowski** i Andrzej hr. **Potocki**.

Obecnych posłów 129.

**Marszałek**. Sejm w komplecie posiedzenie otwieram. Protokół trzeciego posiedzenia uważam za przyjęty ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół ostatniego posiedzenia jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Urlopów udzieliłem: p. Fruchtmanowi na 8 dni.

Dalej prosił p. **Górski** o urlop. Udzieliłem.

P. Czeż donosi mi, że z powodu słabości przybyć nie może. Urlopu tego udzieliłem. Zaś p. **Olpiński** prosi o uwolnienie z powodu słabości na cały czas sesyi.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlopy udzielone.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji i wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacja

posła Wojciecha Dzieduszyckiego i towarzyszy wniesiona do Wysokiego Rządu w sprawie zagajenia Rady powiatowej w Białej.

Niżej podpisani zapytują Wysoki Rząd czy jemu wiadomo, że Pan Starosta Powiatowy w Białej 30. maja 1901 zagaił nowo

wybraną Radę powiatową białą przemową niemiecką, czem zdaniem interpelujących, ubliżono, wbrew obowiązującym przepisom, prawom języka polskiego urzędowego, które określono Najwyższem Cesarskiem postanowieniem z dnia 4. czerwca 1869 D. u. kr. Nr. 24/1869.

Niżej podpisani zapytują dalej co Wysoki Rząd zamierza uczynić, aby niewłaściwy postępek p. starosty powiatowego w Białej skarcić i zapobiegając powtórzeniu się podobnych wypadków zabezpieczyć nietykalność praw języka urzędowego polskiego w kraju.

Interpelant  
Wojciech Dzieduszycki.

Rudrof, Zagórski, Sękowski, Sozański, Loevenstein, Trzeciecki, Małachowski, Romanowicz, Weigel, Apolinary Jaworski, Czartoryski, A. Skrzyński, Struszkiewicz, Julian Puzyna, Bielański, Jordan, Dąbski, Hupka, Milewski, Paszkowski, Wodzicki, Gorayski, Stadnicki, Z. Tarnowski, M. Piniński, A. Cielecki, Vivien, Cieński, Władysław Gniewosz, Rotter, Zdzisław Skrzyński, A. Brunicki, Karol Dzieduszycki, W. Szwed, Warzecha, Urbański, Zardecki, Zygmunt Jaworski, Dr. Jugendfein, Dr. Maiss, T. Merunowicz, Emil Michałowski, J. Bojko, A. Średniawski, Krempa, Styła, Wójcik, Jahl, Klemensiewicz, Dworski, Jabłoński, Dr. J. Bednarski, Niementowski, Górka, Data.

Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Od szeregu lat podnoszą się głosy tak w Radzie państwa, jakoteż i w Sejmach krajowych przeciwko loteryi liczbowej, która jest niemoralnym wyzyskiem ludzi mniej oświeconych, którzy łakomiąc się, że wygrają pieniądze, grają tak długo, aż tracą całe swoje mienie, zostają żebrakami i stają się ciężarem społeczeństwa.

Ze względu, że loterya liczbową jest instytucją niemoralną, że tu rząd wyzyskuje głupotę ludzką; ze względu, że c. k. Rząd winien się starać o los swoich poddanych, a nie wyzyskiwanie ich przez utrzymywanie loteryi, jako gry najhazardowniejszej.

Podpisani zapytują, kiedy c. k. Rząd zechce nareszcie znieść loteryę liczbową, która jest nieszczęściem społeczeństwa?

Interpelant  
Antoni Styła mp.

Bernadzikowski, Milan, Niebyłowiec, Wachnianin, Szwed, Data, Słotwiński, Bojko, Śre-



dniawski, Potoczek, Romanowicz, Krempa, Winniczuk, Żardecki, Kramarczyk, Rotter, Stojalowski, Weigel.

Interpelacya  
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza  
rządowego.

Wysoki Sejm uchwałą z dnia 15. lutego 1897 roku wezwał c. k. Rząd do założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu.

Gdy od całego szeregu lat ludność zamieszkująca cały płat kraju między Wisłą a Sanem domaga się założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu;

Gdy wskutek przeciążenia tak w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie, jak i w Rzeszowie wymiar sprawiedliwości jest nader utrudnionym;

Gdy zwłoka w założeniu c. k. Sądu obwodowego w Mielcu wywołuje bardzo żywe zaniepokojenie w interesowanych kołach.

Podpisani mają zaszczyt zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego czy? i kiedy? uprawnione nadzieje, oraz uzasadnione potrzeby ludności Powiśle zamieszkującej zaspokojone będą — a uchwałą Wysokiego Sejmu wykonaną?

Interpelant  
Sękowski mp.

A. Jaworski, Stanisław Jędrzejowicz, Barwiński, Cieński, Męciński, Trzeciecki, Wodzicki, Czartoryski, Zaleski, Żardecki, Abrahamowicz, A. Potocki, Klemensiewicz, Wybranowski, Wł. Gniewosz, Rayski, A. Skrzyński, Romanowicz, J. Szeptycki, Gorayski, Sozański, Wojciech Dzieduszycki, Jordan, Z. Jaworski, Urbański, Julian Puzyna, Horodyski, Wachnianin, Czechowicz, Scipio, Kruczkiewicz, Hupka, K. Dzieduszycki, Zdzisław Skrzyński, Binder, Wincenty Kraiński, Paszkowski, Zoll, Mieczysław Piniński, Jabłoński, Klemens Dzieduszycki, Gołuchowski, Weigel, Starzyński, Milewski, A. Brunicki, Rozwadowski, Stadnicki, Pilat, Skałkowski, Władysław Czaykowski, Schnell, Vivien, Krzysztofowicz, Kramarczyk.  
Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya  
do Wysokiego c. k. Rządu.

Już kilka razy w tej Wysokiej Izbie poruszana była sprawa zniesienia Notaryatów i ustanowienia przy sądach powiatowych nowej posady c. k. Adjunkta sądowego, któryby czynności przez Notaryuszów wykonywane sam z urzędu bezpłatnie stronom w krótkiej drodze załatwiał.

Gdy wszelkie w tej mierze podnoszone wnioski i słuszne żądania posłów sejmowych dotychczas nie odniosły pożądanego skutku, a ludność kraju naszego żali się ciągle na dotkliwy wyzysk Notaryuszy, nietylko u rodziny dotkniętej śmiercią ojca i matki, ale i w innych tym podobnych wypadkach, ludność uboższą wygórowanemi opłatami nadmiernie krzywdzących, z tych przeto powodów zapytują podpisani:

Kiedy Wysoki c. k. Rząd ogłosi ustawę znoszącą Notaryaty — a czynności prowadzone przez Notaryuszy przekaże c. k. sądom powiatowym w tym kierunku, ażeby akta spadkowe, kontrakta, zapisy, darowizny, skrypty, podania hipoteczne, oraz wszelkie legalizacye dokumentów prawnych, przez c. k. Adjunktów sądom powiatowym dodanych, stronom interesowanym z urzędu bezpłatnie sporządzane, i w krótkiej drodze załatwiane bywały?

Lwów, dnia 18. czerwca 1901.

Interpelant:  
Szwed m. p.

Milan, Średniawski, Potoczek, Styła, Stojalowski, Bernardzikowski, Bojko, Krempa, Kramarczyk, Warzecha, Data, Winniczuk, Niebyłowicz, Ostapczuk.

Interpelacya  
do Jaśnie Wielmożnego pana komisarza  
rządowego

we Lwowie.

Ponieważ Sejm krajowy na posiedzeniu z dnia 3. Lutego 1898 uchwalił rezolucyę wzywającą Rząd do ograniczenia liczby nowo powstających karczem i wyszynków propinacyjnych do liczby koniecznej, tudzież do poczynienia odpowiednich kroków celem uzupełnienia przepisów policyjnych w tym kierunku, aby tak dzierżawcy propinacyj jako szynkarze ustanowieni przez dzierżawców lub dyrekcję funduszu propinacyjnego odpowiadali pod względem kwalifikacyi tym samym warunkom, jakich wymaga dla szynkarzy ustawa przemysłowa z 15. marca 1883. Dz. p. p. 39. ustęp 1., 2. §-fu 18., a) c. k. Namiestnictwo we Lwowie okólnikiem z dnia 29. sierpnia 1898 do l. 1435 wydanym do wszystkich PP, Starostów wydało osobne przepisy w tej mierze, tak co do sposobu postępowania w sprawach nowo powstać mających wyszynków, jakoteż co do kwalifikacyi szynkarzy a względnie konieczności odmowy udzielania kwalifikacyi, jeżeli przeciw osobie szynkarza lub członkom rodziny z którymi żyje, zachodzą okoliczności usprawiedliwiające przypuszczenie, że zarobkowość szynkarska będzie nadużywana w celu popierania gier zakazu-

nych, ukrywania rzeczy nieprawnie nabytych, czynów nieobyczajowych, lub opilstwa, podpisani zapytują :

Wysoki c. k. Rząd

o ile rzeczona uchwała Wysokiego Sejmu krajowego z dnia 3. lutego 1898 i powołany okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 29. sierpnia 1898 1.435 odniosły w kraju pożądany skutek.

Lwów, dnia 18. czerwca 1901.

Interpelant  
Kramarczyk mp.

Szwed, Potoczek, Data, Warzecha, Żardecki, Bernadzikowski, Milan, Stojałowski, Zygmunt Jaworski, Styła, Krempa, Niebyłowicz, Milewski.

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie ustanowienia wag na targach przy sprzedaży opasowego bydła i trzody chlewnej.

Już od dłuższego czasu lud włościański na zgromadzeniach i przez swych reprezentantów tak w Sejmie jak i w Radzie państwa, upomina się o zaprowadzenie wag przy sprzedaży bydła na targach i nierogacizny.

Wszelkie upominania są do dziś bez skutku, Rząd w tym celu nie postanowił, lubo na jarmarkach dzieją się nadużycia ze strony niesumiennych kupców a względnie handlarzy bydła i trzody chlewnej.

Dochodzi często i to bardzo często do jarmarcznej bójki między sprzedawcami a kupcami, gdzie ci ostatni wymuszają groźbą i biciem będący ze sobą w znowie pierwszych do sprzedania swego towaru za bezcen.

Zważywszy, że ustanowienie wag w miejscach targowych byłoby ważnym czynnikiem do zbadania wartości, sprzedać się mającej sztuki bydła lub nierogacizny.

Zważywszy, że obecnie kupno i sprzedaż bydła i świń na targach odbywa się nieprawidłowo, przez co wyzyskiwujący handlarze krzywdzą interesowanych, a najbardziej biedniejszych włościan.

Zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego :

1) Czy Wysoki Rząd jest skłonny w gminach tych, w których targi się odbywają, wprowadzić wagi na bydła opasowe i trzodę chlewną, by tym sposobem zapobiedz wszelkim nadużyciom, wyzyskowi i bójkom, ze strony niesumiennych kupców a względnie handlarzy bydła i świń.

2) Czyby nie należało w porozumieniu z Wydziałem krajowym wydać okólnik posta-

nawiający, aby na wszystkich targowicach ustanowione zostały wagi i aby umieszczenie taryf w tych miejscowościach czyli cen targowych z kraju i pozakrajowych pod nadzorem władz nastąpić mogło.

Interpelant  
Franciszek Krempa.

Wójcik, Średniawski, Milan, Kramarczyk, Stojałowski, Jugendfein, Szwed, Styła, Data, Warzecha, Bojko, Żardecki, Winniczuk, Bernadzikowski.

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego we Lwowie.

Na mocy dekretu c. k. Komisji krajowej dla spraw regulacji i wykupna ciężarów guntowych w Krakowie z dnia 25. września 1862 l. 6.465 przyznano uprawnionym 31 gospodarzom w gminie Rzekach prawo wieczyste paszenia 600 sztuk owiec w dobrach Państwa Zatorskiego Hrabiego Maurycego Potockiego lub Jego następców na terytorium w lasach dworskich gminy Rzeki i powiecie Wadowickim położonym, prócz tego co 3 lata wydawania drzewa w dekrete regulacyjnym bliżej opisanego na utrzymanie 4 szałasów istniejących na polanach uprawnionych służących dla ochrony owiec.

Rzeczona pasza dla wspomnianych owiec ma być ze strony obszaru dworskiego co roku w pierwszych dniach wiosny bez żadnego poprzedniego dopominania się ze strony interesowanych na ręce każdorazowego wójta w dostatecznej ilości przeznaczoną na przeciąg całej pory letniej do paszy owiec stosownej.

Gdy ale w gminie Rzekach rzecz ma się przeciwnie, t. j. nie tylko że obszar dworski Państwa Zatorskiego zobowiązania swego wobec uprawnionych nie dotrzymuje, paszy żadnej co wiosny nie wyznacza, drzewa na budowę szałasów nie wydaje, ale poprostu gnębi i dręczy uprawnionych karami i grzywnami za każde dopuszczenie choćby jednej owieczki na paszę do lasu serwitutowego, wskutek czego uprawnieni musieli zaniechać chowu owiec prócz małych wyjątków, a kary wspomniane popłacili w roku 1893: Franciszek Fryś 62 zł. 15 ct., Zofia Mikołajczyk w roku 1893 34 zł., a w roku 1895 42 zł. 95 ct., tudzież wiele innych, którzy przy dochodzeniu na miejscu popłacone grzywny w różnych czasach podadzą.

Ponieważ obecnie uprawnieni obawiają się o utratę swojego prawa paszenia 600 sztuk owiec, a to z powodu, że tenże sam Zarząd obszaru dworskiego w roku 1873 przymocą odebrał im prawo serwitutowe opału

lasowego, wydzielając im za to wbrew ich woli woli 51 morgów lasu, a gdy tego przyjąć nie chcieli z powodu za nisko oszacowanego serwitutu, sprowadził do gminy Rzeki wojsko w liczbie 127 żołnierzy i trzymał na koszt mieszkańców przez 192 dni co uczyniło sumę 18.238 zł. szkody, za którą to egzekucję kazał sobie Zarząd wojskowy zapłacić 10.459 zł., na poczet czego c. k. Komisyja sprzedała mieszkańcom wsi Rzeki resztki dobytku domowego przez publiczną licytację na miejscu za kwotę 4.300 zł., a resztujący niedobór 6.159 zł. w drodze łaski przez Najjaśniejszego Pana zniesiony czyli darowany został, dlatego też wobec tej strasznej przerażającej katastrofy jaka przed niedawnym czasem w gminie Rzekach z tymże samym obszarem dworskim Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego Potockiego, właściciela klucza dóbr Zatorskiego, dla spraw serwitutowych miała miejsce.

Podpisani posłowie włościańscy zapytują uprzejmie Wysoki Rząd, w jaki sposób zechce już raz straszliwie pokrzywdzonych włościan gminy Rzeki w powiecie Sawadwickim bronić od utraty reszty praw serwitutowych tem bardziej dla utrzymania gorzkiego gospodarstwa chowu owiec.

Interpelant  
Kramarczyk.

Styła, Niebyłowiec, Wachnianin, Średniawski, Szwed, Potoczek, Data, Warzecha, Stojałowski, Żardecki, Bernadzikowski, Milan, Krempa, Karatnicki.

**Marszałek.** Wszystkie te interpelacje doreczę p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosku p. Oleśnickiego.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Wnesenie

posła Dra Olesnyckoho i tow. w sprawie kreowania katedr z ruskym jazykom wykładowym na uwiwesyteti u Lwowi.

Zważywszy, szczo do najkoneczniejszych potrzeb kulturnych kożdoho narodu należyć możnist' pękania i rozwoju nauky w rodyimim jeho jazyci na najwysszij instytuciji naukowij, na uniwersyteti;

zważywszy, szczo w Austryji maje kożdij narid prawo do seho na osnowi art. 19. zak. derż.

zważywszy, szczo, teperisznyj stan faktycznyj, obmezajuczij ruskyj wykład do odnoji katedry na bohosłowskim, do dwoch na prawnym, a do dwoch na filozoficznym wydili uniwersytetu lwiewskoho ani postanowam prawnym szczo do jazyka wykładowoho na tim

uniwersyteti, ani minimalnym kulturno-naukowym potrebam ruskoho narodu ne widpowidaje;

zważywszy, szczo w osobennosti brak katedr z ruskym wykładom austryjskoho cywilnoho prawa procesowoho, torhowelnoho i wekslowoho na wydili prawnim ne łysz uposłidzenie naukowoho traktowania dotycznich zakoniw, ale i nemożnist' należytoho prymienia tychże w praktyci sered ruskoho nasełenia sprowadzaje;

zważywszy, szczo riwnoż i brak katedr z ruskym wykładom na wydili filozoficznym, widpowidajuczich predmetam nauky ruskych szkil serednych uspisznu nauku tych predmetiw w tychże szkołach unemożywlaje i interesowy samoji nauky w wysokim stepeny szkodyt;

wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywajeś c. k. Prawytelstwo:

a) szczo by przystupyo do otworenia u Lwowi uniwersytetu z ruskym jazykom wykładowym, wzhladno do kreowania pry istnujuczim lwiewskim uniwersyteti na wsich wydilach katedr z ruskym jazykom wykładowym dla wsich predmetiw nauk tychże wydiliw;

b) szczo by jak najskorsze, a po możnosti wże w najbliższim roci szkilnim kreowało na wydili jurydycznym lwiewskoho uniwersytetu karedry austr. prawa procesowoho cywilnoho, torhowelnoho i wekslowoho, a na wydili filozoficznym tohoż uniwersytetu katedry klasycznioji filologii, matematyki, fizyki, geografii i nauk pryrodnyczych z ruskym jazykom wykładowym.

Dr. Euhenij Olesnyckij  
wneskodatel.

W. Facijewycz wikaryj kap., Wynnyczuk, Niebyłowec, Karatnyckij, A. Wachnianyn, Ostapczuk, Kulczyckij, Mandyczewskij, Nowakowskij, Barwińskij, Okunewskij, Hamorak, Zajaczkiwskij, Dr. Sawczak.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie jeszcze jednej interpelacyi.

Sekretarz p. Niezabłowski (czyta):

Interpelacya

posła Romanowicza i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządoweho.

Jeżeli w społeczeństwach mających zupełnie wykończoną organizację szkół ludowych i stojących na bardzo wysokim poziomie oświaty uznana jest powszechnie potrzeba popularyzowania wiedzy przez publiczne wy-

kłady dla szerokich warstw społecznych to tem większa bardziej nagląca jest ta potrzeba w kraju jak Galicya o tak wysokiej cyfrze analfabetów i tak znacznej liczbie gmin, pozabawionych szkoły.

Gdy jednak w owych szczęśliwych krajach nie wyjmując zachodnich krajów austriackich, władze rządowe nietylko tej popularyzacji wiedzy żadnych nie czynią trudności, ale przeciwnie podejmowaną w tym kierunku pracę najusilniej popierają, u nas w Galicyi władze polityczne stawiają tej pożytecznej działalności wszelkie możliwe przeszkody.

Towarzystwo istniejące pod nazwą „Uniwersytet ludowy imienia Adama Mickiewicza“ ma w swym prawie obowiązującym statucie przyznane sobie wyraźne prawo urządzania publicznych wykładów w całym kraju, w każdej jego miejscowości.

Mimo to władze polityczne starają się Towarzystwu temu uniemożliwiać spełnianie tego zadania, do którego statutowo jest upoważnione, zapomocą zupełnie nie uzasadnionych zakazów. A zwracają się te zakazy nawet przeciw takim wykładom, których treść ściśle naukowa uchyla wszelkie podejrzenie propagandy politycznej. I tak:

Starosta w Buczaczu zakazał wykładu „O krażeniu wody w przyrodzie“ z powodu, że mu tekstu wykładu nie wręczono.

Starosta w Nowym Sączu nie pozwolił na wykład „O teorii Kopernika“ i dopiero wskutek wniesionego rekursu zakaz cofnął.

Starosta w Drohobyczu zażądał odpisu wykładu „O słońcu“ w trzech egzemplarzach i wywarł nacisk na kierowniku szkoły hirszowskiej w Borysławiu, by odmówił sali na wykład.

Starosta w Brodach zakazał wykładu „Z astronomii“ pod pretekstem cholery, tyfusu i ospy.

Staroście w Przeworsku wykład „O fonografii“ tak był podejrzany, że żądał przedłożenia tekstu.

Gdy c. k. Namiestnictwo ze względów formalnych nie zatwierdziło dla Sambora oddziału towarzystwa Uniwersytetu ludowego, a z ramienia Zarządu głównego zawiadomiono starostę w Samborze o zamierzonych wykładach naukowych — zakazał starosta wykładów pod pozorem, że oddział nie zatwierdzony — chociaż statut Towarzystwa upoważnia Zarząd do wykładów wszędzie, bez względu czy w miejscu oddział istnieje, czy nie.

Podpisani zapytują przeto Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

1) Czem c. k. Rząd usprawiedliwi takie, ze swobodami obywatelskimi i interesem pańsiedbanego w oświacie kraju sprzeczne postępowanie władz politycznych?

2) Czy c. k. Rząd jest gotów, postępo-

wanie to skarcić i wydać swoim organom stanowcze polecenie, ażeby usiłowaniom ku popularyzowaniu wiedzy nie czyniły przeszkód, a raczej życzliwego udzielały im poparcia?

Interpelant:  
Romanowicz m. p.

Styła, Krempa, Vayhinger, Weigel, Słotwiński, Dworski, Wójcik, Żardecki, Bernadzikowski, Klemensiewicz, Bojko, Rotter, Milan, Średniawski, Loewenstein, Jahl.

**Marszałek:** Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu. Otrzymałem pismo z sądu odwodowego w Cieszynie w sprawie p. Stojałowskiego. Proszę p. Sekretarza o odczytanie.

Serretarz p. Urbański (czyta):

K. k. Kreisgericht in Teschen.

Pr.  $\frac{X}{4}$

Hohes Präsidium des galizischen Landtages in Lemberg.

Inhaltlich der Anzeige des Maryan Zennona Rottenberg, Kaufmannes in Saybusz, des praes. 26. Mai 1901 Pr. X  $\frac{5}{1}$  wird Herr P. Stanislaus Stojałowski als verantwortlicher Redakteur des „Wieniec i Pszczółka“ des Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach §. 488. Str. G. u. der Übertretung des Art. III. vom  $\frac{15}{10}$  1868 Nr. 142. R. G. B. begangen durch Veröffentlichung des in Nr. 17. des „Wieniec i Pszczółka“ vom 28. April 1901 auf Seite 251 unter der Spitzmarke „Oszustwo wychrzyty“ erschienenen Artikels beinziehtet. Nachdem H. P. Stanislaus Stojałowski Landtags-Abgeordneter ist, werden die Strafacten gemäß §. 83. St. P. O. mit Ersuchen vorgelegt.

Der hohe Landtag wolle die Zustimmung zur strafgerichtlichen Verfolgung des genannten Herrn abgeordneten geben.

K. k. Kreisgericht Teschen,  
Abtheilung X am 19/6 1901.

P. Andrzej hr, Potocki prosi o głos.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki:

Wnoszę odesłanie tego pisma do komisyi prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 21. czerwca 1901.

382. L. s. 533. Komitet budowy Ochronki dla ubogich opieki domowej pozbawionych dzieci w Gródku koło Lwowa pp. Niezabitowskiego o bezpłatne odstąpienie realności pod lk. 175 w Gródku, funduszu krajowego, własnej pod budowę ochronki do kom. budżetowej.

383. L. s. 534. Redakcja dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego w Tarnowie pp. Kramarczyka o subwencję do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Kramarczyk.

Głos ma p. Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** W zeszłym roku przy dyskusji sejmowej wskazaliśmy na potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na pogłębienie nauki religii w szkołach.

Wobec tego księża katecheci idąc za wiedzą i wolą Wysokiego Sejmu, zawiązali Towarzystwo, którego celem jest wydawanie odpowiedniego czasopisma, którego próbnego numeru znajdują się tu na pulpitych Wysokiej Izby.

Ponieważ jednak liczba tych katechetów jest stosunkowo małą, a chętnych do przystąpienia jeszcze mniejsza, przeto zwracam na to uwagę Wysokiej Izby — a komisyę budżetową upraszam o przeznaczenie odpowiedniej dotacji temuż towarzystwu.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

384. L. s. 535. Sanojca Marya żona profesora gimnazjalnego w Rzeszowie pozostającego w zakładzie kulparkowskim p. p. Jabłońskiego o uwolnienie od taksy leczenia na II. klasie — do kom. sanitarnej.

385. L. s. 536. Towarzystwo handlowe w Łańcucie p. p. Żardeckiego o odpisanie procentów od pożyczki zaciągniętej z funduszu przemysłowego — do kom. przemysłowej.

386. L. s. 537. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Łańcucie p. t. p. o przyznanie nauczycielom ludowym płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych — do kom. Szkolnej.

387. L. s. 538. Foksowa Marya nauczycielka w Grzędze p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

388. L. s. 539. Truszkowska Marya nauczycielka w Nowosielskach p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

389. L. s. 540. Jaglarska Katarzyna nauczy-

cielka w Pruchniku p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.

390. L. s. 541. Gmina Głogowiec pow. Przeworsk p. p. Żardeckiego o przeprowadzenie terytoryalnego odgraniczenia państwa gminnego — do kom. Wydziału krajowego.

391. L. s. 542. Wydział powiatowy w Łańcucie p. t. p. o stałą subwencję na szkołę gospodyń wiejskich — do kom. budżetowej.

392. L. s. 543. Wydział powiatowy w Sokalu p. p. W. Kraińskiego o zasiłek na pokrycie połowy nadwyżki kosztów budowy szpitalu — do kom. budżetowej.

393. L. s. 544. Ten sam p. t. p. o zmianę rozporządzenia w sprawie prowadzenia ewidencji nierogacizny — do kom. petycyjnej.

394. L. s. 545. Towarzystwo opieki nad Internatem dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego w Sokalu p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.

395. L. s. 546. To samo p. t. p. o subwencję na pokrycie kosztów adoptacji budynku Internatu — do kom. budżetowej.

396. L. s. 547. Rękodzielnicy cechu przemysłowego gminy Jodłowej p. p. Bojkę o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.

397. L. s. 548. Dudziakowa Antonina wdowa po nauczycielu w Mszanie dolnej p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.

398. L. s. 549. Karpziel Jan nauczyciel w Nagajowie p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

399. L. s. 550. Engelmann Karol b. pisarz etat. szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Weigla o odprawę — do kom. petycyjnej.

400. L. s. 551. Tyrąła Paulina b. posługaczka szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o zaopatrzenie — do kom. petycyjnej.

401. L. s. 552. Kudłek Elżbieta wdowa po posługaczu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o zapomogę — do kom. petycyjnej.

402. L. s. 553. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.

403. L. s. 554. Tetmajer Włodzimierz i Bukowski Jan — artyści malarze na założenie szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie — do kom. przemysłowej.

404. L. s. 555. Magistrat m. Gródka p. p. Brunickiego o bezpłatne odstąpienie realności pod l. k. 175 w Gródku, funduszu kraj. własnej na plac budowy pod „Ochronkę“ — do kom. budżetowej.
405. L. s. 556. Wydział powiatowy w Gródku p. t. p. w sprawie zmiany ustawy drogowej — do kom. drogowej.
406. L. s. 557. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Nadwornie p. p. Małachowskiego w sprawie regulacji plac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
407. L. s. 558. Zarząd gł. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie p. t. p. w sprawie zniesienia przy szkołach ludowych kategorii nauczycieli młodszych — do kom. szkolnej.
408. L. s. 559. Bursztynowa Marya wdowa po kierowniku szkoły w Bochni p. p. Maissa o przedłużenie dodatku dla nieletnich — do kom. szkolnej.
409. L. s. 560. Iwelska Kamila wdowa po rządcy szpitala w Bochni p. t. p. o pensję wdowią — do kom. sanitarnej.
410. L. s. 561. Reprezentacja miasta Brzeżan p. p. Schätzla o subwencję na cele budowy kolei Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce — do kom. kolejowej.
411. L. s. 562. Sokulska Bronisława wdowa po inżynierze Wydziału powiatowego p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
412. L. s. 563. Reprezentacja miasta Brzeżan p. t. p. o przystąpienie do zbudowania gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach — do kom. szkolnej.
413. L. s. 564. Gminy powiatu Nowotarskiego p. p. Bednarskiego o regulację rzeki Dunajca — do kom. gospodarstwa krajowego.
414. L. s. 565. Gmina Bukowina powiat Nowotarski p. t. p. o uzupełnienie funduszu na uposażenie samoistnego duszpasterza — do kom. petycyjnej.
415. L. s. 566. Gmina Podczerwone p. t. p. o przeprowadzenie działu pastwiska zaintabulowanego na rzecz gminy przy zakładaniu księgi gruntowej — do Wydziału kraj. jako komisji.
416. L. s. 567. Gmina Maruszyna w pow. Nowotarskim p. t. p. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Buda-Peszcze — małoletnich Józefa i Rozalię Stramów — do kom. budżetowej.
417. L. s. 568. Wojcicka Augusta stała nauczycielka w Podczerwonym p. p. Bednarskiego o wliczenie jej lat od roku 1892—1898 do służby nauczycielskiej — do kom. szkolnej.
418. L. s. 569. Reprezentacja powiatu Nowotarskiego i miasta Nowego Targu p. t. p. o utworzenie szkoły średniej w Nowym Targu — do kom. szkolnej.
419. L. s. 570. Towarzystwo imieniem Jana Matejki w Krakowie p. p. Jordana o subwencję a) jednorazową 6.000 K. b) stałą roczną w kwocie 1.200 K. — do kom. budżetowej.
420. L. s. 571. Karpińska Teofila wdowa po lekarzu miejskim w Pilźnie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
421. L. s. 572. Stroińska Stefania córka po ś. p. Sylwerym Stroińskim byłym prowizorze apteki szpitalu św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o zasiłek z łaski — do kom. budżetowej.
422. L. s. 573. Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolików w Krakowie p. t. p. o udzielenie gwarancji kraju za spłatę pożyczki amortyzacyjnej w kwocie 40.000 K. zaciągnąć się mającej — do kom. budżetowej.
423. L. s. 574. Dr. Piasecki Eugeniusz nauczyciel gimnastyki w IV. gimnazjum we Lwowie p. t. p. o udzielenie zapomogi w kwocie 600 K. na podróż naukową za granicę — do kom. budżetowej.
424. L. s. 575. Gmina Golonka i inne powiat. Tarnów p. p. Z. Jaworskiego o zbudowanie mostu na rzece Białej — do kom. drogowej.
425. L. s. 576. Nauczycielki starsze szkoły 6-cio klasowej żeńskiej w Gorlicach p. p. Jaworskiego Z. o podwyższenie płacy 1.200 K. na 1.400 K. do kom. szkolnej.
426. L. s. 577. Płaszowska Honorata wdowa po nauczycielu ludowym zamieszkała w Żalubińcu p. t. p. o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
427. L. s. 578. Grono nauczycielskie 3-klas. szkoły w Bukowsku p. p. Milana o uregulowanie poborów służbowych dla nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
428. L. s. 579. Dochniak Jakób nauczyciel emerytowany zamieszkały w Olchowcach p. Sanok p. p. Milana o przyznanie mu datku do emerytury — do komisji szkolnej.
429. L. s. 580. Towarzystwo „Opieki Obywatelskiej nad Internatem dla kandydatek c. k. Seminarium nauczycielskiego żeńskiego p. p. Czartoryskiego o subwencję — do kom. budżetowej.

430. L. s. 581. Związek koleżeński byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie p. t. p. o subwencyę na budowę schroniska dla nauczycielek — do kom. budżetowej.
431. L. s. 582. Wydział Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie p. p. Vayhingera o udzielenie subwencyi — do komisji budżetowej.
432. L. s. 583. Redakcja „Głosu rolniczego“ w Tarnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
433. L. s. 584. Taubeles Majer nauczyciel rel. mojżeszowej przy szkołach ludowych w Tarnowie p. t. p. o zaliczkę na płacę do kom. budżetowej.
434. L. s. 585. Gmina Bakowce pow. Bóbrka p. p. Sawczaka o wyłączenie ze związku szkolnego z Strybuchowcami i utworzenie szkoły ludowej jednoklasowej w Bakowcach — do kom. szkolnej.
435. L. s. 586. Towarzystwo „Ruska Bursa“ w Nowym Sączu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
436. L. s. 587. Tarnawiecki Michał dyetaryusz przy c. k. Starostwie w Sanoku p. p. Jugendfeina o zapomogę — do kom. budżetowej.
437. L. s. 588. Danecki Stanisław młodszy nauczyciel przy 6-cio klasowej szkole ludowej w Krośnie p. t. p. o policzenie lat służbowych — do kom. szkolnej.
438. L. s. 589. Rękodzielnicy Stowarzyszenia przemysłowego szewców, rzeźników i murarzy z Krosna p. t. p. o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
439. L. s. 590. Komitet Internatu dla uczniów seminarjum naucz. w Krośnie p. t. p. o jednorazowy datek na budowę domu — do kom. budżetowej.
440. L. s. 591. Komitet wykonawczy konsorcjum projektowanej kolei Lwów-Winniki-Przemysłany - Brzeżany - Podhajce we Lwowie p. p. Wybranowskiego o popieranie powyższej kolei — do kom. kolejowej.
441. L. s. 592. Joung Zdzisław w Złoczowie p. p. Wybranowskiego o przeniesienie go z wyborem na posła krajowego ze Złoczowa do Brzeżan — do kom. petycyjnej.
442. L. s. 593. Gmina Borszczów p. p. Okuniewskiego z protestem przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
443. L. s. 594. Gmina Piszczatyńce powiat Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
444. L. s. 595. Członkowie gminy Bóbrka p. t. p. w sprawie budowy domu sądowego — do kom. petycyjnej.
445. L. s. 596. Gacko Marcin nauczyciel ludowy w Popowcach p. t. p. o wliczenie mu do emerytury lat służby od 8. maja 1869 do 30 września 1895 — do kom. szkolnej.
446. L. s. 597. Wydawnictwo zakonu OO. Bazylianów w Żółkwi p. p. k. Czechowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
447. L. s. 598. Zakon OO. Bazylianów we Lwowie p. t. k. o subwencyę na budowę nowicyatu w Krechowie — do kom. budżetowej.
448. L. s. 599. Towarzystwo „Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu p. p. Michałowskiego E. o udzielenie jednorazowej zapomogi — do kom. budżetowej.
449. L. s. 600. Gromadka Barbara wdowa po emeryt. kierownikowi 6-cio klasowej szkoły w Kałuszu p. t. p. o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
450. L. s. 602. Dbałowska Marya wdowa po nauczycielu w Groju p. p. Kramarczyka o zapomogę lub podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
451. L. s. 603. Gmina Kaniówek bestwiński pow. Biała p. t. p. o reklasyfikacyę gruntów — do kom. podatkowej.
452. L. s. 604. Ks. Krzeczkowski Marcei emer. proboszcz w Kętach p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
453. L. s. 605. Gmina Dąbrówka pow. Żydaczów p. p. Oleśnickiego o regulacyę rzeki Świcy — do kom. gospodarstwa krajowego.
454. L. s. 606. Gmina Włodzimierce powiat Żydaczów p. t. p. j. w. do kom. gosp. krajowego.
455. L. s. 607. Gmina Mielnicz pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. gosp. krajowego.
456. L. s. 608. Członkowie gminy Bolestraszyce pow. Przemyśl p. t. p. o pożyczkę na kupno tamt. obszaru dworskiego — do kom. petycyjnej.
457. L. s. 609. Pogorzelnicy w Dziedziłowie pow. Kamionka p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
458. L. s. 610. Baczyński Ferdynand emeryt. konduktor drogowy w St. Sączu p. p. Potoczka o dar z łaski lub podwyższenie emerytury — do kom. budżetowej.
459. L. s. 611. Zarząd Towarzystwa Zakładu bł. Kulegundy w Nowym Sączu p. p. Potoczka o subwencyę — do komisji budżetowej.

460. L. s. 612. Gmina Zbikowice i inne pow. N. Sącz p. t. p. o regulację potoku Stańkowskiego — do kom. gosp. kraj.
461. L. s. 413. Towarzystwo „Bursy“ im. Kościuszki w N. Sączu p. p. Seńkowskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
462. L. s. 614. Gmina Trzcina pow. Jasło p. p. Datę o uchwalenie ustawy o przymusowym wykupnie gruntów pod cmentarze — do kom. prawniczej.
463. L. s. 615. Nauczycielstwo miasteczka Żmigroda pow. Jasło p. t. p. o zaliczenie Żmigroda pod względem plac nauczycielskich do klasy III. — do kom. szkolnej.
464. L. s. 616. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego o subwencję — kom. budżet.
465. L. s. 617. Zarząd Towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu p. t. p. o podwyższenie plac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
466. L. s. 618. Towarzystwo dam dobroczynności w Śniatynie p. p. Krzysztoficza o subwencję dla Ochronki małych dzieci — do kom. budżetowej.
467. L. s. 619. Wydział powiatowy w Śniatynie p. t. p. o odstąpienie miastu starożytnemu budynku szpitalnego na przytulisko dla ubogich kalek — do kom. petycyjnej.
468. L. s. 620. Gmina miasta Myślenice p. p. Średniawskiego o porękę zaciągnąć się mającej pożyczki 16.000 K. na budowę pracowni dla kapeluszników — do kom. przemysłowej.
469. L. s. 621. Więckowski Dymitr emer. nauczyciel we Lwowie p. p. Dworskiego o stały dar z łaski dla 3 sierot po inżynierze Jeklu — do kom. budżetowej.
470. L. s. 622. Festenburg Marya wdowa po zmarłym kontrolorze rach. biura solnego przy Wydziale kraj. p. p. Romanowicza o dar z łaski — do kom. budżetowej.
471. L. s. 623. Zakład Ochronki św. Józefa w Stryju p. p. K. Dzieduszyckiego o subwencję — do kom. budżetowej.
472. L. s. 624. Drożnicy zajęci przy drodze krajowej Jarosław-Bełzec p. p. Puzyń o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
473. L. s. 625. Gmina m. Gorlice p. p. A. Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej tamże — do kom. szkolnej.
474. L. s. 626. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Białej p. p. Bindera o podwyższenie plac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
475. L. s. 627. Nauczyciele okręgu Skałackiego p. p. M. Pinińskiego j. w. — do kom. szkolnej.
476. L. s. 628. Gmina Chyrów p. p. Bielańskiego o uregulowanie wynagrodzenia za dostarczanie podwód dla wojska — do kom. petycyjnej.
477. L. s. 629. Komitet cerkwi Narodzenia N. M. P. w Rohatynie p. p. W. Dzieduszyckiego o subwencję na restaurację cerkwi — do kom. budżetowej.
478. L. s. 630. Gergłowa Augustyna wdowa po woźnym Wydziału kraj. p. p. Cieleckiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
479. L. s. 631. Rada nadzorcza kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencję dla projektowanej kolei z Janowa do Jaworowa — do kom. kolejowej.
480. L. s. 632. Grono nauczycieli szkoły męskiej w Podhajcach, p. p. Sawczaka o podwyższenie poborów nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
481. L. s. 633. Rada powiatowa w Brzeżanach p. p. Onyszkiewicza w sprawie budowy kolei Lwów-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce — do kom. kolejow.
482. L. s. 634. Grono nauczycielskie męskiego seminarium naucz. we Lwowie p. p. Abrahamowicza o subwencję na utworzenie internatu — do kom. budżetowej.
483. L. s. 635. Krakowskie Towarzystwo techniczne p. p. Rottera o subwencję na wydanie pisma zawodowego „Architekt“ — do kom. budżetowej.
484. L. s. 636. Urzędnicy kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. szkolnej.
485. L. s. 637. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie p. t. p. o podwyższenie poborów nauczycieli — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Rotter.

Udzielam mu głosu.

**P. Rotter.** Zabrałem głos aby poprzeć petycję krakowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych.

Jest to rzecz dawna, tak dawna jak sejm, i pojawia się niemal co roku. Właśnie jednak w tem upatruję groźbę położenia a mianowicie, że rzecz tak dawna, znana a chyba i uznana, nie może się doczekać takiego załatwienia, któreby znamiona słuszności przyznać można.

Położenie nauczycieli ludowych jest — mało powiedzieć — smutne, jest ono nędzne



nad wyraz i dziwić się wypada, że właśnie ten stan upośledzony w pierwszym rzędzie ma działać w kierunku krzewienia i rozszerzania oświaty w kraju i stworzyć podwalinę dla rozwoju całego kraju w kierunku materialnym i moralnym.

Wobec wymagań regulaminu nie mogę i nie zamierzam wdawać się w obszernie omówienie tej petycji i jej treści.

Zaznaczę tylko z głębokiego przekonania i gorącą miłością, że należytem, przychylnem załatwieniem tej sprawy zająć się jest rzeczą nagłą, niezbędną, konieczną, a kończę, wyrażając gorące życzenie, aby w myśl słów pisma świętego, tym, którzy z całą słusnością od tak dawna i wytrwale pukają, raz przecie utworzono.

Pcd względem formalnym wnoszę odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Marszałek. Już odesłano. Proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

486. L. s. 638. Bursa polska im. Józefa Jakubowicza w Brzeżanach p. p. Schätzla o subwencyę, do kom. budżetowej.
487. L. s. 639. Sawczyńska Franciszka, starsza nauczycielka w Kołomyi p. p. Karatnickiego o policzenie lat służby, do kom. szkolnej.
488. L. s. 640. Nauczycielstwo w powiecie Wielickim p. p. Maryewskiego o podwyższenie poborów nauczycieli ludowych, do kom. szkolnej.
489. L. s. 642. Gmina Wulka turebska, Turbia i Majdan zbydn. pow. Tarnobrzeg p. p. Z. Tarnowskiego o subwencyę na drogę od Turbi do Wulki turebskiej, do kom. drogowej.
490. L. s. 643. Rada powiatowa w Tarnobrzegu p. t. p. o wynagrodzenie gmin za sprawowanie agend poruczonego zakresu działania, do kom. gminnej.
491. L. s. 644. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu p. t. p. o wypłacenie gminom tamt. powiatu dodatków gminnych za lata od 1893—1897 na fundusz propinacyjny przypadających, do kom. gminnej.
492. L. s. 645. Ten sam p. t. p. o ukrajowanie przewozów na Wiśle i Sanie, do kom. drogowej.
493. L. s. 646. Ludwińska Gabryela, wdowa po nauczycielu lud. w Jasle p. p. Wójcika o podwyższenie pensji wdowiej, do kom. szkolnej.
494. L. s. 647. Gmina Czuchówek pow. Kraków p. t. p. przeciw gminom zbiorowym, do kom. gminnej.
495. L. s. 648. Gmina Beszcz pow. Kraków p. t. p. o zapomogę na kosztą przeniesienia budynków za wał wiślany, do kom. petycyjnej.
496. L. s. 649. Orlik Kazimierz b. gajowy w Czernichowie p. t. p. o zaopatrzenie. do kom. budżetowej.
497. L. s. 550. Gmina Kościelniki p. t. p. przeciw gminom zbiorowym, do kom. gminnej.
498. L. s. 651. Gmina Karniów p. t. p. j. w. do komisji gminnej
499. L. s. 652. Gmina Chorągiewka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
500. L. s. 653. Gmina Modlnica p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
501. L. s. 654. Gmina Sułów p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
502. L. s. 555. Gmina Modlnica p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
503. L. s. 556. Stowarz. rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie p. p. Romanowicza o subwencyę, do kom. budżetowej.
504. L. s. 557. Dultz Jan, redaktor i wydawca „Gallicyji ilustrowanej“ we Lwowie p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo, do kom. budżetowej.
505. L. s. 558. Miłkowska Hanna w Paryżu p. t. p. o zasiłek na kształcenie się w rzeźbiarstwie, do kom. budżetowej.
506. L. s. 559. Hołubowicz Julia wdowa po nauczycielu lud. w Czerniowcach p. t. p. o pensję wdowią, do kom. szkolnej.
507. L. s. 660. Snieszek Magdalena, wdowa po nauczycielu lud. we Lwowie p. p. Bernadzikowskiego o dożywotni datek, do kom. szkolnej,
508. L. s. 661. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Brzesku p. t. p. o podwyższenie poborów nauczycieli szkół ludowych, do kom. szkolnej.
509. L. s. 662. Towarzystwo nauczycieli ludowych w N. Sączu p. t. p. o ustawowe określenie charakteru służbowego nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
510. L. s. 663. To samo p. t. p. o uregulowanie stosunków prawnych stanu nauczycielskiego — do kom. szkolnej.
511. L. s. 664. To samo p. t. p. o zniesienie lat służby nauczycielom do 30-tu — do kom. szkolnej.
512. L. s. 665. Rękodzielnicy w Limanowej p. p. Wodzickiego o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
513. L. s. 666. Dobek Michał, nauczyciel w Mszanie górnej, p. t. p. o uregulowanie poborów i stosunków służbowych

- dla nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
514. L. s. 667. Ogorzały Józef, nauczyciel w Łętowem, p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
515. L. s. 668. Horniatkiewicz Antoni, emer. kierownik szkoły lud. w Przemyśle, p. p. Dworskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
516. L. s. 669. Oddział Towarz. pedagogicznego w Przemyśle p. t. p. o podwyższenie poborów nauczycieli lud. — do kom. szkolnej.
517. L. s. 670. Grondalczyk Jan, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. p. Zolla o subwencję na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
518. L. s. 671. Gawliński Marceli, emer. nauczyciel w Obertynie, p. p. Teodorowicza o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
519. L. s. 672. Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko» we Wiedniu p. p. Struszkiewicza o subwencję — do kom. budżetowej.
520. L. s. 673. Bieńkowska Walerya, wdowa po Archiwście Wydziału kraj. we Lwowie, p. p. Paszkowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
521. L. s. 674. Zakrzewska Marcyanna, wdowa po c. k. Staroście i Sekretarzu Wydziału kraj. we Lwowie, p. p. Barwińskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.
522. L. s. 675. Grono nauczycielek szkoły 6-kl. żeńskiej w Podhajcach p. p. Sawczaka o uregulowanie poborów i stosunków służbowych dla nauczycielek ludowych — do kom. szkolnej.
523. L. s. 676. Rada powiatowa w Rzeszowie p. p. St. Jędrzejowicza o subwencję na budowę drogi I. kl. Łańcut-Nowa wieś zaczerska — do kom. drogowej.
524. L. s. 677. Włodek Zdzisław, Prezes Rady pow. i Dr. Maiss Ferdynand, burmistrz m. Bochni, p. p. Maissa w sprawie budowy kolei wąskotorowej Bochnia-Mysłenice — do kom. kolejowej.
525. L. s. 678. Jaremkó Katarzyna, wdowa po nauczycielu lud. we Lwowie, p. p. Słotwińskiego o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
526. L. s. 679. Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze Wydziału kraj. we Lwowie, p. p. Sawczaka o zasiłek — do kom. budżetowej.
527. L. s. 680. Obywatele w Krynicy p. p. Abrahamowicza i Weigla w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Muszyny do Krynicy — do kom. kolejowej.
528. L. s. 681. Pollo Leopoldyna, b. nauczycielka we Lwowie, p. p. Bojkę o przyznanie emerytury — do kom. szkolnej.
529. L. s. 682, Skwierczyński Zdzisław p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
530. L. s. 683. Babińska Helena, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
531. L. s. 685. Jawornik Marya, wdowa po inżynierze Wydziału kraj., p. p. Chamca o dar z łaski — do kom. budżetowej.
532. L. s. 686. Głowacka Adolfa we Lwowie p. t. p. o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
533. L. s. 687. Zwierzchność gminy Krynica p. p. Sawczaka o uzuanie Krynicy za gminę miejską i utworzenie Sądu powiatowego tamże — do kom. prawniczej.
534. L. s. 688. Krężel Łazarz, b. organista w Waszkowcach p. p. Jugendfeina o zapomogę — do kom. budżetowej.
535. L. s. 689. Siostra Marya Humiliana, Felicjanka, przełożona internatu dla seminarzystek w Przemyśle, p. p. Dworskiego o pożyczkę bezprocentową na rzecz zakładu — do kom. budżetowej.
536. L. s. 690. Kobiałkiewiczowa Stefania, wdowa po nauczycielu szkół wydziałowych w Krakowie, p. p. Weigla o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
537. L. s. 691. Zwierzchność gminy Furmany p. p. Krępe o wyłączenie gruntów z gminy katastralnej Żupawa — do kom. administracyjnej.
538. L. s. 692. Koło włościańskie Rady powiatowej w Tarnobrzegu p. t. p. o tani kredyt dla rolników — do kom. petycyjnej.
539. L. s. 693. To samo p. t. p. o uchwalenie ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.
540. L. s. 694. Zarząd kółka rolniczego w Tuszowie narod. p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
541. L. s. 695. Ullmanówna Marya nauczycielka w Machowie p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
542. L. s. 696. Gmina Partyń p. t. p. w sprawie podzielnosci gruntów włościańskich — do kom. administracyjnej.
543. L. s. 697. Koło włościańskie Rady powiatowej w Tarnobrzegu p. t. p. o komunikację na Sanie — do kom. drogowej.
544. L. s. 698. To samo p. t. p. w sprawie przymusowej asekaracyi — do kom. administracyjnej.

545. L. s. 699. Gmina Podborze p. t. p. w sprawie podzielności gruntów włościańskich — do kom. administracyjnej.
546. L. s. 700. Ta sama gmina p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do komisji gminnej.
547. L. s. 701. Gmina Partyń p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do komisji gminnej.
548. L. s. 702. Gmina Książnice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
549. L. s. 703. Gm. Golezów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
550. L. s. 704. Gmina Podleszany p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
551. L. s. 705. Gmina Rzędzianowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
552. L. s. 706. Gmina Czermin p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
553. L. s. 707. Gmina Rzędzianowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
554. L. s. 709. Zarząd powszechnych wykładów w uniwersytecie lwowskim przez członka Sejmu Kruczkiewicza o subwencję — do kom. budżetowej.
555. L. s. 710. Spółka dla gospodarstwa i handlu w Przemyśle p. p. Okuniewskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
556. L. s. 711. Jeżowski Jan nauczyciel w Krasnem p. p. Barwińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
557. L. s. 712. Gutkowska Helena wdowa po nauczycielu w Załóżcach p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
558. L. s. 713. Etnograficzna komisja naukowego Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
559. L. s. 714. Rowarzystwo im. Szewczenki we Lwowie p. t. p. o subwencję na naukowe wydawnictwa — do kom. budżetowej.
560. L. s. 715. Archeograficzna komisja Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
561. L. s. 716. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie p. t. p. o subwencję na wydawnictwo ruskiej historycznej biblioteki — do kom. budżetowej.
562. L. s. 717. Towarzystwo słuchaczy politechniki we Lwowie „Osnowa“ p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
563. L. s. 718. Jaroszyńska Eugenia wdowa po oficjale szpitala powsz. we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
564. L. s. 719. Kuniewska Natalia wdowa po inżynierze Wydziału kraj. p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
565. L. s. 720. Pogorzelska Katarzyna wdowa po stróżu Wydziału krajowego p. t. p. o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
566. L. s. 721. Święcicki Szymon emer. nauczyciel ludowy w Ubiniu p. t. p. o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
567. L. s. 722. Cercha Stanisław artysta-malarz i wydawca „Pomników Krakowa“ w Krakowie p. p. Bindera o subwencję na dokończenie wydawnictwa — do kom. budżetowej.
568. L. s. 724. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie przez członka Sejmu Kruczkiewicza o subwencję na cele wydawnictw naukowych — do kom. budżetowej.
569. L. s. 725. Konkolniak Grzegorz emer. nauczyciel w Chlebiczyne p. p. Krzysztofowicza o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
570. L. s. 726. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Zajączkowskiego o zasiłek na kosztą podróży biedniejszych członków na walne zgromadzenia Towarzystwa — do komisji budżetowej.
571. L. s. 727. Bursa św. Michała w Kołomyi p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
572. L. s. 732. Orzechowska Józefa wdowa po rewidencie Wydziału krajowego p. p. Vayhingera o zapomogę — do kom. budżetowej.
573. L. s. 733. Pełnomocnicy przysiółka Nowiny ad Skowierzyn p. p. Z. Tarnowskiego o wyłączenie tego przysiółka ze związku gminy Skowierzyna i utworzenie z niej samostnej gminy — do Wydziału kraj. jako komisji.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Taraowski Zdzisław. Udzielam mu głosu.

P. Zdzisław Tarnowski. Popieram petycję przysiółka Nowiny w powiecie tarnowskim, o wydzielenie go ze związku gminy Skowierzyn. Nowiny odcięte są od owej gminy rzeką San, który częstą wzbiera i wówczas przysiółek pozbawiony jest urzędowania gminnego.

Petycje w tym kierunku już kilkakrotnie wpływały do Wysokiej Izby, nigdy jednak nie mogły być przychylnie załatwione z tego powodu, ponieważ przysiółek nie wykazywał dostatecznego majątku na pokrycie potrzeb administracji gminnej.

Dziś powód ten ustał zupełnie, albowiem Nowiny wniosły deklarację, mocą której obowiązują się nałożyć tak wysokie opłaty od pastwiska, stanowiącego ich wyłączną własność, że kwota, uzyskana stąd, wystarczy na pokrycie administrowania gminy. Sprawa ta więc jest dojrzałą do ustawodawczego traktowania a tembardziej mogą petycję tę poprzeć, że mam przekonanie, iż Nowiny odpowiedzą w zupełności wymaganiom samoistnej gminy, gmina zaś Skowierzyn nie poniesie żadnej straty.

Dlatego proszę. Wysoki Sejm raczy uchwalić: petycję przysiółka Nowiny odsyła się do Wydziału krajowego jako komisji z poleceniem, ażeby jeszcze w bieżącej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski.

**Marszałek.** Kto ten wniosek popiera. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

574. L. s. 734. Gmina miasta Dynowa p. p. Urbańskiego w sprawie przedłużenia kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz- do Dynowa. do kom. kolejowej.

575. L. s. 735. Bieda Aniela wdowa po nauczycielu lud. w Dybnie o zapomogę. Do kom. budżetowej.

576. L. s. 736. Siostra Florentyna zgromadzenia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach p. p. Kazimierza Badeniego o zakupienie gruntu na ogród przy zakładzie wychowawczym. do komisji budżetowej.

577. L. s. 737. Komitet budowy cerkwi w Jaworowie p. p. J. Szeptyckiego o zasiłek na dokończenie budowy cerkwi, do kom. budżetowej.

578. L. s. 738. Aszblar Józef właściciel pracowni rzeźbiarskiej w Krościenku wyżnem p. p. Urbańskiego o pożyczkę 10.000 K. do kom. przemysłowej.

579. L. s. 739. Wydział pow. w Cieszynie przez p. Puzyńkę o zasiłek dla pogorzalców Oleszyc miasteczka i wsi Oleszyc starych do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. książe Puzyńka. Udzielam mu głosu.

P. książe **Puzyńka.** Groźny pożar nawiedził przed kilku tygodniami gminę Oleszyc — miasto i wieś Oleszycy stare; w przeciagu kilku niespełna godzin całe miasteczko stało się pastwą płomieni, tak że mieszkańcy ledwo z życiem ująć mogli, nie mogąc uratować ani ruchomości, ani sprze-

tów, przyczem znaczna część gotówki spaloną została.

Kłęska ta niebywała skłania mnie prosić Wysokiego Sejmu o znaczniejszy zasiłek pieniężny dla poratowania pogorzalców. Wprawdzie dostali oni zapomogę od Najjaśniejszego Pana, od Wys. Rządu i od kraju, wszystko to jednak jest niedostateczne, ponieważ straty wynoszą przeszło 1½ miliona złr. a zaledwie część tylko była asekurowaną.

Pod względem formalnym wnoszę odeślanie tej petycji do komisji budżetowej.

**Marszałek.** To się stało. Proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

580. L. s. 740. Wydział powiatowy w Kałuszu p. p. Rozwadowskiego w sprawie oprocentowania pożyczek dla powodzą zeszłoroczną nawiedzionych mieszkańców powiatu — do kom. budżetowej.

581. L. s. 741. Dr. **Urbański** Wojciech emeryt. Biblioteki uniwersyteckiej w Lwowie p. p. Romanowicza o dar z łaski dla Edmundry Urbańskiej sieroty po zmarłym wicedyrektorze Oddziału rachunkowego Wydziału krajowego — do kom. budżetowej.

582. L. s. 742. Sąd powiatowy w Cieszynie o zezwolenie na ściganie karno sądowe posła ks. Stojałowskiego — do kom. prawniczej.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt obejmuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy zaliczającej gminę Jaworzno pow. Chrzanowskiego, do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kr. (All. 77).

Sprawozdawca poseł **Vayhinger** ma głos. Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 19. listopada 1896, ponowioną następnie na posiedzeniu z dnia 24. kwietnia 1900. postanowiła Rada gminna w Jaworowie prosić Wysoki Sejm o zaliczenie gminy Jaworzno do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896. Nr. 51. dz. u. kr.

Prośbę tę uznała chrzanowska Rada powiatowa uchwałą z dnia 4. stycznia 1900 za zupełnie uzasadnioną i ze swej strony zaleciła ją do uwzględnienia, stosunki miejscowe w Jaworznie wymagają bowiem ścisłej organizacji gminnej.

W szczególności za uwzględnieniem prośby gminy przemawiają następujące okoliczności:

Wieś Jaworzno jest największą gminą powiatu chrzanowskiego. Podług konskrypcji z r. 1890 zajmuje ona 63·10 km.<sup>2</sup> i już w r. 1890 posiadała 6.637 ludności i liczyła 703 numerów domu, obecnie zaś cyfra ludności dosięga 8.000, zaś liczba domów przenosi 800. Istniejące tam kopalnie węgla i siarki mają wszelkie warunki dalszego rozwoju i zatrudniają już obecnie około 3.000 robotników.

Siła podatkowa gminy jest dość znaczną, podatki bezpośrednie, przypisane w r. 1899 do poboru, wynosiły bowiem bez podatku osobisto-dochodowego 25.813 koron.

Podług przedłożonego inwentarza gminy Jaworzno na rok 1898 do majątku tej gminy należy kilka budynków wartości 142.600 koron, dalej 427 morgów pastwisk, 13 morgów gruntu ornego i 4 morgi lasu, oprócz kilkadziesiątu morgów gruntu, oddanego członkom gminy w wieczystą dzierżawę. Cały majątek, wraz z kapitałami i prawem poboru opłat targowych, rybołówstwa i polowania oceniony jest w inwentarzu na 317,868 koron. Długi gminne (zaległości bierne) z końcem r. 1899 wynoszą tylko 6.762 koron i mają częściowe pokrycie w zaległościach czynnych wynoszących 864 koron. Ruch pieniężny w kasie gminnej, jak na gminę wiejską, jest znaczny, i tak w r. 1899 pobrane w funduszu gminnym dochody wynosiły 35.087 koron, wydatki 34.653 koron.

Jaworzno ma wszelkie cechy rozwijającej się gminy miejskiej, oprócz probostwa jest siedzibą sądu powiatowego, urzędu podatkowego, urzędu cłowego, urzędu pocztowego i telegraficznego, znajduje się tam stacja kolei żelaznej, czteroklasowa szkoła męska i żeńska i kilka znaczniejszych zakładów przemysłowych, wreszcie odbywają się tygodniowe targi. Dbająca o dalszy rozwój tej miejscowości, Reprezentacja gminna wystawiła kosztem 120.000 koron budynek szkolny pobudowała rzeźnię i jatki gminne i przeznaczają corocznie w budżecie znacznie większe kwoty na utrzymanie policji, oświetlenie ulic, bruki, studnie i uzupełnienie przyborów pożarnych.

Na rok 1900 preliminowane były wydatki gminne w kwocie 24.187 K., dochody własne w kwocie 7.200 K., okazujący się zaś niedobór w kwocie 16 987 K. pokryto dodatkami gminnym w wysokości 48<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i szkolnym 18<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. — Powyższy niedobór spowodowały w części zamieszczone w budżecie wydatki nadzwyczajne i inwestycyjne w łącznej kwocie 4.264 K. Tak Rada gminna, jak i Reprezentacja powiatowa uznały zgodni, że wobec widocznego rozwoju gminy Jaworzna obowiązująca tam ustawa gminna dla

wsi z roku 1866 nie odpowiada już tamtejszym zmienionym stosunkom miejscowym, a przeto jest pożądanem przeniesienie tej miejscowości do kategorii gmin podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896, której ściślejsze przepisy zwłaszcza co do wykonania policji miejscowej oraz co do prowadzenia rachunkowości i kasy gminnej niewątpliwie wyjdą gminie na korzyść.

Podzielając to zapytywanie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . o zaliczeniu gminy Jaworzno, powiatu chrzanowskiego, do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Gmina Jaworzno powiatu chrzanowskiego zaliczoną zostaje do miejscowości w których obowiązuje ustawa gminna z dnia 3. lipca 1896 r. Nr. 51. dz. u. kr.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki. Proszę o głos.

**Marszałek.** Poseł hr. Potocki ma głos.

Sekretarz p. A. hr. Potocki. Pod względem formalnym stawiam wniosek przystąpienia do drugiego czytania.

**Marszałek.** P. Potocki wnosi, zastosowanie skróconego postępowania, t. j. aby Wysoka Izba przystąpiła zaraz do drugiego czytania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie I. art. ustawy.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Art. I.

Gmina Jaworzno powiatu chrzanowskiego zaliczoną zostaje do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z dnia 3. lipca 1896 r. Nr. 51. dz. u. kr.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie art. II.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie art. III.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przejmuje artykuł III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . o zaliczeniu gminy Jaworzno, powiatu chrzanowskiego, do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w 3-em czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie sprawozda-

nia Wydziału krajowego, w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki 116.000 K. (All. 78.)

Sprawozdawca poseł **Vayhinger** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 116.000 koron.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 14. marca 1901 postanowiła Rada powiatowa w Mościskach zaciągnąć imieniem powiatu pożyczkę w kwocie 116.000 koron celem spłacenia reszty z pożyczki zaciągniętej w roku 1894 w gal. Kasie oszczędności w kwocie 42.000 zł. w. a. przeznaczonej na budowę domu dla Rady powiatowej i konwersję pierwotnej pożyczki 27.000 zł. w. a. tudzież celem pokrycia niedoborów budżetowych funduszu administracyjnego i funduszu drogowych powiatu.

Podług inwentarzy powiatu za rok 1900 i preliminarzy za rok 1901 długi powiatu wynoszą:

A. Fundusz administracyjny i dróg powiatowych.

- |   |                    |
|---|--------------------|
| 1. Reszta z pożyczki zaciągniętej w galicyjskiej Kasie oszczędności w r. 1894 . . . . .                           | 78.035 kor. 72 gr. |
| 2. Pożyczka zaciągnięta w r. 1896 w funduszu emerytalnym . . . . .  | 3.761 „ 15 „       |
| 3. Pożyczka zaciągnięta w r. 1896 w tym samym funduszu dla dróg powiatowych . . . . .                             | 9.238 „ 85 „       |
| 4. Reszta z bezprocentowej pożyczki głodowej w kwocie 14.000 K. w r. 1898 zaciągniętej w Banku krajowym . . . . . | 4.666 „ 66 „       |
| 5. Zaległości bierne (pożyczki chwilowe) . . . . .  | 7.240 „ 66 „       |
| 6. Zaległości bierne dróg powiatowych . . . . .   | 1.200 „ — „        |

B. Powiatowy fundusz dróg gminnych:

7. Pożyczka wekslowa chwilowo zaciągnięta w r. 1899 w Banku krajowym . . . . .	6 400 K. — g.
8. Bezprocentowa pożyczka zaciągnięta w roku 1899 z funduszu krajowego na budowę mostu w Małnowie . . . . .	4.000 „ — „
9. Pożyczka wekslowa chwilowo zaciągnięta w roku 1900 w Banku krajowym na budowę drogi Mościska-Lipniki . . . . .	7.000 „ — „
10. Zaległości bierne (w nich chwilowe pożyczki 9.631 K. 86 gr.) . . . . .	12.821 „ 76 „
Razem . . . . .	134.364 K. 80 g.

W sumie tej mieszczą się chwilowe pożyczki, wykazane pod pozycjami 5, 7, 9 i 10 w łącznej kwocie . . . . . 30.272 K. 52 g.

zaległości bierne poz. 6 i 10 . . . . . 4.389 „ 90 „

wreszcie pretensya powiatu do gmin z tytułu bezprocentowej pożyczki głodowej . . . . . 1.894 „ 32 „

Razem . . . . . 36.556 K. 74 g.

Potrąciwszy tę ostateczną sumę od sumy 134.364 K. 80 h okazuje się właściwe obciążenie powiatu długami bez zaległości biernych, w kwocie 97.808 K, 06 g.

Gdy zaś według odpisu wykazu przypisanych w powiecie podatków bezpośrednich, podatki te wynoszą 197.148 K., z czego 50% wynosi 98.574 K., przeto zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 116.000 K., udzielonem być może tylko w drodze ustawy krajowej.

Zamierzona pożyczka ta obróconą ma być, jak to już wyżej wspomniano, w pierwszym rzędzie na spłatę reszty pożyczki z r. 1894 w kwocie 78.035 K. 72 g, tudzież na pokrycie niedoborów budżetowych na r. 1901 funduszu administracyjnego, powiatowego funduszu dróg gminnych w kwotach 10.683 K. 59 g. i 27.864 K. 39 g., czyli razem 38.548 K. Niedobory rzeczzone powstały, jak wyjaśnia Wydział powiatowy w relacji swej z 30. marca 1901 l. 409 z tego powodu, iż wskutek klęsk elementarnych, które w ostatnich

kilku latach z rządu powiat nawiedzały, mianowicie wskutek posuchy, znaczniejszych przymrozków wiosennych, z ostrymi wiatrami burzy i ulewnych deszczów w czasie dojrzewania plonów, wreszcie przez kilka lat z rządu nadmiernie pojawiających się myszy polnych — podatki zostały w znaczniejszej sumie odpisane a tem samym zmniejszyła się także wydatność preliminowanych dodatków do podatków na cele powiatowe tak, że z tego tytułu wpłynęło w ciągu ostatnich sześciu lat 44.836 K. mniej aniżeli preliminowano.

Wskutek tej zniżki dochodów musiała Reprezentacya powiatowa celem pokrycia niedających się odroczyć wydatków budżetami przewidzianych zaciągnąć pożyczki chwilowe, które jako takie, zatem płatne w najbliższej przyszłości, zaciągnięte zostały bez zezwolenia Wydziału krajowego. Obecnie jednak mają być spłacone i w tym celu wstawione zostały do preliminarzy powiatowych na r. 1901, a mianowicie, z wykazanych wyżej pożyczek :

pod pozycją 5. w całości . . . . .	7.240 K. 66 g.
pod pozycją 7. w całości . . . . .	6.400 „ — „
pod pozycją 9. w całości . . . . .	7.000 „ — „
pod pozycją 10. w całości . . . . .	9.631 „ 86 „
Razem . . . . .	30.272 K. 52 g.

nadto zaś z pożyczki

poz. 2. część . . . . .	376 „ 15 „
„ 3. „ . . . . .	923 „ 88 „
„ 4. w całości . . . . .	4.666 „ 66 „
„ 8. część . . . . .	1.000 „ — „
Razem więc . . . . .	37.239 K. 21 g.

Na pokrycie tego wydatku i innych inwestycyjnych drogowych, uznała Reprezentacya powiatowa, że wobec tylukrotnych klęsk elementarnych, niemożliwym jest nakładanie wyższych od dotychczasowych dodatków powiatowych, które podług budżetów powiatu na rok 1901 wynoszą :

na cele administracyjne . . . . .	130%
na drogi powiatowe . . . . .	40%
razem więc . . . . .	170%

oprócz ustawowych 100% na powiatowy fundusz dróg gminnych. Rada powiatowa postanowiła więc wydatki powyższą pokryć z nowej pożyczki 116.000 kor.

Wydział krajowy zauważa przytem, że w preliminarzu administracyjnym powiatu na rok 1901 wstawiono już raty dotychczasowej i przyszłej pożyczki w gal. Kasie oszczędności w sumie ogólnej 6.000 K. Nowa więc pożyczka umożliwi powiatowi uregulowanie gospodarki jego finansowej bez znaczniejsze-

go obciążenia i bez potrzeby podwyższania dodatków powiatowych na cele administracyjne na rok 1901 uchwalonych.

Wydział krajowy wnosi, aby sprawę tę przekazać komisji administracyjnej.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Pod względem formalnym ma głos p. Stanisław Stadnicki.

P. Stanisław hr. Stadnicki.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ sprawa ta jest dla reprezentacji powiatowej w Mościskach nadzwyczajnie pilną, a jest wszechstronnie przez Wydział krajowy już zbadaną, pozwolę sobie prosić Wys. Izbę, aby chciała ją uważać jako sprawę nagłą i przystąpić zaraz na dzisiejszem posiedzeniu do drugiego czytania.

P. ks. Stojalowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojalowski.

P. ks. Stojalowski. Wysoka Izbo! Już przy pierwszym punkcie porządku dziennego, poprostu można powiedzieć zostaliśmy zaskoczeni ustawą o zaprowadzeniu nowej ustawy gminnej w miasteczku Jaworzno. Nie zabierałem głosu wtedy, ponieważ zdawało mi się, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo gminie Jaworzno, jeżeli będzie się rządziła statutem innym jak dotychczas, chociaż przyznam się przykro mi bardzo było, że takim nagłym wnioskiem ta sprawa tu przesądzoną została. W każdym razie jest to rzecz ważna dla tych, którzy z gminą Jaworzno zostają w jakichś bliższych stosunkach (a mamy tam posta), jest rzeczą za bardzo delikatną, — i wypadaloby, ażebyśmy przy takich sprawach na ślepo nie robili czegoś nie porozumiewszy się wprzód z gminą.

Tu jednak przy punkcie drugim porządku dziennego postawiono wniosek taki sam, abyśmy odrazu bez badania sprawy rozstrzygnęli już nie rzecz taką jak zmiana statutu gminnego na statut małomiasteczkowy, ale zaciągnięcie 116.000 koron pożyczki na powiat. Słuchałem pilnie p. sprawodawcy, który w sprawozdaniu swem podniósł, że ta pożyczka nie ma być nawet na jakąś inwestycję tylko na cele administracyjne, bo dla uregulowania gospodarstwa potrzeba tych 116.000 koron. To już świadczy, że to gospodarstwo rzeczywiście było jakieś zawikłane, skoro na administracyjne cele tych pieniędzy potrzebna! P. sprawodawca powiedział, że już jest dług zaciągnięty nawet bez zezwolenia Wydziału, a teraz znów jest drugi chwilowy dług, który trzeba spłacić, więc w każdym razie chodzi o wydobycie się z jakichś administracyjnych kłopotów.

Otóż ja sędzę, że tak ważnej rzeczy przecie nie można tak od razu przemycić, kiedy nikt prawie — mógłbym powiedzieć z Panów jeszcze tej rzeczy nie zbadał, i nie wypada, żebyśmy zaraz uchwalili, że powiat ma się obciążyć pożyczką 116.000 koron, dlatego sprzeciwiam się formalnemu wnioskowi p. hr. Stadnickiego i proszę aby ta sprawa była załatwioną według wniosku Wydziału krajowego.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Trzymając się ściśle regulaminu tylko pod względem formalnym chcę odpowiedzieć parę słów p. ks. Stojalowskiemu, bo ostatecznie cofnę mój wniosek i poproszę aby przyjął wniosek referenta Uczynię to zaś tylko z tego powodu, żeby dowodniej przekonać p. Stojalowskiego że tylko na podstawie jakichś przypuszczeń chce osłabić rzecz, która nawet właściwie obrony nie potrzebuje.

Więc aby mieć sposobność przy drugim czytaniu przekonania p. Stojalowskiego o tem, że rzecz ta nie potrzebuje żadnych dowodów, cofam mój wniosek i proszę o przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Marszałek. Jest zatem tylko jeden formalny wniosek referenta Wydziału krajowego t. j. aby sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 116.000 koron odesłać do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość. Jest przyjęty.)

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej o poborze opłat konsumcyjnych. (All. 79.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie Wydziału krajowego przekazać do załatwienia kom. budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Zolla w sprawie założenia wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie. (All. 80.) do uzasadnienia wniosku głos ma p. Zoll.

P. dr. Zoll. Wysoka Izbo!

Sprawa objęta moim wnioskiem nie jest nową. Była ona w tej Wys. Izbie wielokro-



tnie poruszaną i załatwianą, a mianowicie załatwiano ją po największej części, zwłaszcza dawniej, w myśl wniosku przezemnie podanego. Mnie idzie przede wszystkim o przypomnienie dawniejszych rezolucyj, zwłaszcza, że sprawa dziś, mojem przynajmniej zdaniem, jest o wiele ważniejszą i pilniejszą niż nią była przed 30 laty, kiedy po raz pierwszy przyszła na porządek dzienny Wys. Izby. Miało to miejsce w 1869 roku, kiedy Sejm zajmował się sprawą reorganizacji ówczesnej Akademii technicznej we Lwowie i Instytutu technicznego w Krakowie. W myśl uchwały powziętej w dniu 10. listopada 1869. miała Akademia techniczna we Lwowie zamienioną być na szkołę główną techniczną i miała mieć trzy odrębne oddziały, mianowicie oddział inżynieryi, oddział mechaniki i oddział chemii, z dodatkiem wyższego kursu leśnictwa i wyższego kursu handlowego, zaś instytut techniczny w Krakowie miał być zamieniony na akademię techniczną i również obejmować trzy oddziały, mianowicie oddział budownictwa i inżynieryi, oddział mechaniki, wreszcie oddział górnictwa i hutnictwa.

Tymczasem Rząd w drodze administracyjnej zorganizował akademię techniczną we Lwowie na szkołę politechniczną, a jak Pannom wiadomo, przed kilku laty dopiero uchwaliła Wys. Izba dla tej szkoły statut organizacyjny, wedle którego obejmuje ona cztery wydziały, mianowicie wydział inżynieryi, wydział budownictwa lądowego, wydział budowy maszyn i wydział chemiczno-techniczny. Dla leśnictwa założono jak wiadomo, we Lwowie wyższą szkołę leśnictwa. Co się tyczy nauki handlowej, to założono we Lwowie i w Krakowie wyższą szkołę handlową. Pierwsza z nich została przejętą przez państwo, druga zaś do dziś dnia jest zakładem prywatnym. Dla Krakowa na razie nie zrobiono nic. To dało posłom Majerowi, Chrzanowskiemu i Szujskiemu powód domagania się zreorganizowania instytutu technicznego w Krakowie w odpowiednim wniosku, skutkiem czego uchwaliła Wys. Izba w dniu 17. stycznia 1874. rezolucję z wezwaniem do Rządu „o przedsięwzięcie odpowiednich kroków w celu utworzenia w Krakowie z tamecznego instytutu technicznego szkoły budowniczo-inżynieryjskiej i szkoły mechaniki a następnie szkoły górnictwa“.

W r. 1875. ponowiono przy uchwaleniu budżetu w dniu 26. maja rezolucję z cokolwiek odmienną treścią, a mianowicie: wezwano Rząd, aby „przyspieszając z dawną oczekiwaną reorganizację instytutu technicznego w Krakowie zaprowadził przy tymże szkole górnictwa z wszelkimi zakładom tego rodzaju przynależnymi prawami“. Jednak Rząd nie

uczynił temu żądaniu zadość, lecz zwinąwszy w zupełności instytut techniczny w Krakowie, zaprowadził w jego miejsce wyższą szkołę przemysłową, w której pominięto oczywiście górnictwo i hutnictwo. Dlatego p. Chrzanowski wystąpił w r. 1876. z odrębnym wnioskiem, domagając się założenia w Krakowie specjalnej szkoły górniczej i hutniczej.

Wskutek tego Wys. Izba na wniosek komisji edukacyjnej uchwaliła d. 19. kwietnia 1876 rezolucję, w myśl wniosku p. Chrzanowskiego a ta uchwała spowodowała Wydział krajowy do podjęcia rokowań z Rządem. Ministerstwo przede wszystkim domagało się wyjaśnienia, o jaką szkołę górniczą właściwie chodzi. Prawda, że wyraźnie nie powiedziano tego w uchwale Sejmu, ale każdy z rezolucyj poprzednich łatwo mógł przyjść do przekonania, że chodziło o wyższą szkołę górniczą.

Ministerstwo oświadczyło się jednak przeciw zaprowadzeniu akademii górniczej, sądząc, że dwie akademie, jedna w Przybramie, a druga w Leoben zupełnie wystarczają dla wszystkich krajów Austrii. Rząd więc, jak powiadam, założeniu akademii był przeciwny. Sprzeciwił się także założeniu szkoły średniej górniczej, ponieważ ankietą złożoną z ludzi fachowych, a powołaną do ułożenia programu nauk górniczych, która obradowała w roku 1870 we Wiedniu, oświadczyła się przeciw zaprowadzeniu wszelkiego rodzaju szkół średnich górniczych, jako nieodpowiadających celowi.

Rząd był tylko skłonny do subwencyonowania niższej szkoły górniczej mianowicie szkoły, jaką państwo utrzymywało wówczas w Wieliczce. Naturalnie, że to nie odpowiadało Wysokiemu Sejmowi i dla'ego Wydział krajowy po porozumieniu się z Prezydym Namiestnictwa sądził, że najlepiej dotrze się do zamierzonego celu, jeżeli przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie zaprowadzony będzie osobny oddział dla górnictwa i hutnictwa. I w tym też duchu komisja edukacyjna wystąpiła w sierpniu 1877 z wnioskiem do rezolucyi następującej treści:

1. Sejm wzywa Rząd do utworzenia oddziału dla górnictwa i hutnictwa z charakterem wyższej szkoły górniczej przy instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie.

2. Sejm zobowiązuje się do pokrywania części kosztów utrzymania tegoż oddziału z funduszków krajowych do wysokości 4.000 zł. pod warunkiem, że Rząd poniesie kosztą urządzenia oddziału i pokrywać będzie resztę wydatków rocznych na jego utrzymanie... i t. d.“.

Uchwały jednak Sejm nie powziął, gdyż sprawozdanie komisji edukacyjnej przedłożono Sejmowi na dwa dni przed zamknięciem sesji.

Uchwała zgodna z tym wnioskiem zapadła dopiero na następnej sesji dnia 24. września 1878.

Wydział krajowy wszedł zatem w ponowne rokowania z Rządem ale te nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

To było powodem, że w roku 1882 na skutek petycji Towarzystwa naftowego w Gorlicach, komisja górnicza wystąpiła z nowym wnioskiem do rezolucyi, którą Wysoka Izba w dniu 9. października t. r. przyjęła. Rezolucya ta opiewała w punkcie pierwszym: „Wzywa się Rząd do utworzenia przy szkole techniczno-przemysłowej w Krakowie oddziału górniczego, mającego za główne zadanie kształcenie kierowników do kopalń naftowych“.

Rezolucyę powyższą uchwalił Wysoki Sejm ponownie w dniu 15. października 1883 i w dniu 30. września 1884 domagając się zaprowadzenia niektórych wykładów w zakresie górnictwa przy szkole Politechnicznej we Lwowie.

Tak stały rzeczy aż do ostatnich 7 lat.

Od tego czasu uchwały Wysokiego Sejmu dotyczą przeważnie niższej szkoły naftowej i wiertniczej w Borysławiu i wysuwają na pierwszy plan Szkołę Politechniczną we Lwowie, na drugi zaś plan spychają Kraków.

W dniu 13. lutego przy uchwalaniu statutu organizacyjnego dla Politechniki lwowskiej przyjął Wysoki Sejm rezolucyę tej treści:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości w lwowskiej Szkole Politechnicznej do istniejących czterech wydziałów zawodowych dodał piąty wydział dla nauki górnictwa i hutnictwa“ i tego samego dnia wskutek wniosku komisji górniczej uchwaliła Wysoka Izba rezolucyę drugą następującej treści: „Wzywa się c. k. Rząd, aby katedrę górnictwa z kursem o głębokich wierceniach i ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa nafty i wosku ziemnego w Szkole Politechnicznej systemizował“.

Tak więc dwie rezolucye odmiennej treści, jedna z znacznie szerszym, druga zaś z cieńszym zakresem, uchwalone zostały w jednym i tym samym dniu w tej Wysokiej Izbie.

Co się tyczy pierwszej rezolucyi, to przekonałem się z aktów Wydziału krajowego, że Ministerstwo oświaty reskrytem z dn. 9. listopada 1895 do l. 21711 sprzeciwiło się utworzeniu takiego osobnego wydziału.

A jednak rezolucye te powtórzono w tym

Wysokim Sejmie jeszcze dwa razy: raz w dniu 29. stycznia 1898, drugi raz d. 20. marca 1899.

Powód do tych rezolucyj dała poniekąd petycja miasta Krakowa, wniesiona do Wysokiego Sejmu w dniu 29. grudnia 1897, w której Rada miejska domagała się utworzenia oddziału hutniczo-górniczego przy szkole przemysłowej, lub założenia osobnej szkoły z odpowiednim programem nauki.

Wskutek tej petycji odbyła się bowiem w roku 1898 w dniu 5. stycznia w Wydziale krajowym ankieta, złożona ze znawców górnictwa i ci uchwalili przedewszystkiem domagać się zaprowadzenia osobnego Wydziału górniczego przy szkole politechnicznej we Lwowie a następnie subwencji dla szkoły borysławskiej. Od miasta Krakowa żądano zaś wskazania szczegółowego planu i programu nauk tej szkoły, wyrobionego w porozumieniu z Dyrekcyą wyższej szkoły przemysłowej i z zarządami górniczymi.

Temu żądaniu rada miejska krakowska dotąd nie uczyniła zadość, chociaż Magistrat odpowiedział, że Rada trwa ciągle przy swoim żądaniu.

Wreszcie w ubiegłym roku p. Potoczek postawił wniosek o założenie akademii górniczej w Wieliczce.

Takim jest przebieg historyczny całej tej sprawy.

Z tego wynika, że Wysoki Sejm domagał się w swoich rezolucyach: po pierwsze osobnej szkoły górniczej, powtóre oddziału górniczego i hutniczego przy wyższej szkole w Krakowie, trzeci raz znów oddziału górniczego przy szkole politechnicznej we Lwowie P. Potoczek żądał nadto założenia akademii górniczej w Wieliczce.

Mojem zdaniem takie odmienne rezolucye sprawie nie tylko nie pomagają ale raczej szkodzą. Bo przecież trzeba się raz na jedno zgodzić i starać się to przeprowadzić. (Głosy: Tak jest).

Mojem zdaniem chybiono także i pod innym względem, przez to, że domagano się zaprowadzenia odrębnych oddziałów czy to przy szkole przemysłowej w Krakowie, czy też przy politechnice we Lwowie, albowiem takie oddziały nigdy nie odpowiadają zamierzonemu celowi, gdyż są tylko dodane do zakładu, zmierzającego właściwie do innego celu.

Są to środki połowiczne, a wytlómaczyć sobie można dotyczące rezolucye tylko względami finansowymi, ponieważ to rzecz tańsza i mogłaby być prędzej zaprowadzona. Tymczasem takie oddziały potrzebie kraju nie odpowiadają i odpowiadać nie mogą.

Nawet gdyby one istniały czy we Lwowie czy Krakowie, młodzież musiałaby jechać do Przybram lub Leoben chcąc się w nauce górnictwa w zupełności wykształcić.

Dlatego mojem zdaniem, choćby nawet dłuższy czas czekać należało, trzeba się starać o zakład wyłącznie przeznaczony do nauczania górnictwa i hutnictwa.

Jeżeli porównamy rozwój górnictwa w naszym kraju z przed 30 laty z dzisiejszym i jeżeli uwzględnimy warunki jakie kraj nasz posiada do dalszego na tej drodze postępu, zwłaszcza skarby, jakie się jeszcze w naszej ziemi znajdują, sądzę, że nasz kraj ma prawo domagania się od Rządu zaprowadzenia osobnej wyższej szkoły górniczej na wzór akademii górniczych i nie powinien zadowolnić się połowicznym załatwieniem sprawy.

Zachodzi tylko pytanie: która z miejscowości proponowanych byłaby najodpowiedniejszą czy Kraków, Lwów, lub Wieliczka?

Co się tyczy Krakowa i Lwowa, to sądzę, że przy porównaniu położenia obu miast porównanie to na korzyść Krakowa wypaść musi.

Za pozwoleniem JE. p. Marszałka odczytam kilka słów wypowiedzianych w tej wysokiej Izbie przez profesora Uniwersytetu lwowskiego Dr. Radziszewskiego, który jako rektor tegoż Uniwersytetu w roku 1882 zasiadał w tym Sejmie i był referentem tej sprawy w Wysokiej Izbie.

(Czyta). „Szkoła górnicza jak każda szkoła specjalna musi się znajdować w warunkach dla swego rozwoju najodpowiedniejszych. Lwów atoli nie znajduje się w bliskości dokładnie poznanych pokładów geologicznych, któreby wychowañcom takiej szkoły nastęrczały sposobność praktycznego poznania geologii i nie znajduje się on także w bliskości kopalń wzorowo prowadzonych, przeciwnie Kraków posiada właśnie to szczęśliwe położenie, iż nietylko najbliższe jego okolice ale i przyległy Szląsk, dokładnie poznany pod względem geologicznym, nastęrcza właśnie taką sposobność dla wychowañców szkoły górniczej“.

Wczoraj odebrałem bardzo ważne daty statystyczne z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Wszystkie te daty zaczerpnięte są z oficjalnej publikacji c. k. Ministerstwa rolnictwa pod tytułem: Statistisches Jahrbuch des k. k. Ackerbau-Ministeriums za rok 1900.

I. Ogółem wartość produkcji górniczej w Galicyi reprezentuje kwotę 5,022.425 K., z czego 4,399.177 K. przypada na urząd rewirowy Kraków (węgiel i rudy cynkowe) 17.616 koron na urząd rewirowy Jasło a

605.632 koron na urząd rewirowy Stanisławów, razem więc przypada na część kraju zachodnią 4,416.793 koron, na wschodnią 605.632 koron.

II. Produkcya hutnicza (żelazo i cynk) przedstawia w całej Galicyi wartość 2,105.704 koron, wszystko w okręgu urzędu rewirowego Kraków. W okręgach rewirowych Jasło i Stanisławów produkcji hutniczej w ogólności nie ma.

III. Soli wydobyto w Galicyi razem 1,388.903 cetnarów metrycznych, z czego na zachodnią część przypada 874.766 cet. met. dodać należy, że sól wydobyta we wschodniej części jest przeważnie solą uzyskaną przez warzenie, tak, że jej produkcya nie wchodzi w właściwy zakres górnictwa.

IV. Nafta. Wartość produkcji naftowej w całej Galicyi wynosi 15,927.707 koron, z tego przypada na część zachodnią (urząd rewirowy Jasło) 5,941.682 koron, na wschodnią (Drohobycz i Stanisławów) 9,986.000 koron.

Ilość robotników w Galicyi.

A) Górnictwo: Zachodnia część	3.945
Wschodnia . . . . .	596
B) Hutnictwo: Zachodnia część	684
Wschodnia . . . . .	—
C) Sól: Zachodnia część . . . . .	1.258
Wschodnia . . . . .	644
D) Nafta: Zachodnia część . . . . .	2.465
Wschodnia . . . . .	3.058
E) Wosk ziemny: Wschodnia część . . . . .	3.940

Kraków nadto ma to szczęśliwe położenie, że w jego okolicy są kopalnie rozmaitego rodzaju a mianowicie: wzorowe kopalnie soli w Wieliczce, Bochni, kopalnie węgla w Jaworznie, kopalnie galmanu, rudy żelaznej i t. d. W niedalekiej odległości znajduje się Szląsk z swemi słynnemi kopalniami węgla i znakomitymi zakładami hutniczymi, które nadto znajdują się także koło Żywca w Galicyi.

Jeżeli zważymy, że Kraków jest siedzibą starostwa górniczego i najwyższych instytucyj naukowych, to przyjdziemy do przekonania, że Kraków właśnie może dostarczyć młodzieży, pragnącej się kształcić w zawodzie górniczym i hutniczym, wszelkich warunków kształcenia się tak teoretycznego jakoteż i praktycznego.

Co się wreszcie tyczy Wieliczki, to w tym mieście są wprawdzie wzorowe kopalnie soli, ale tylko te kopalnie, dlatego słuchacze szkoły górniczej w Krakowie mogliby tu odbywać kurs praktyczny ale z Krakowa mogliby nadto zwiedzać kopalnie innego rodzaju i zakłady hutnicze w pobliżu się znajdujące.

Z tego wszystkiego wynika, że Kraków jest najodpowiedniejszym miejscem do zało-

zenia wyższej szkoły górniczej, bo jest przez samą przyrodę wprost wskazany jako najwłaściwsze na ten cel miejsce i dlatego proszę Wysoką Izbę o przyjęcie mego wniosku a pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji górniczej.

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w przedmiocie zniesienia myt krajowych i powiatowych. (All. 81.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Mam przekonanie, że nie znalazłbym jednego człowieka, któryby w życiu nie był w tem położeniu, żeby nie narzekał, nie kłął na czekanie przed rogatką. Każdy w życiu doświadczył, że już ta przeszkoda staje się nieraz przykrą i niemiłą. — Co do mnie śmiem powiedzieć, że ile razy przejeżdżam przez rogatkę, to mimowoli przypomina mi się to, czem mnie w maleńkości jeszcze bawiono i niańczono: „Kiedy dawno Niemcy przyszli do kraju, według swego zwyczaju postawili rogatki, aby płacić podatki“. Jak przyjadę na rogatkę, to mi zawsze ten Niemiec na pamięć przychodzi.

Z zaprowadzeniem autonomii, robiło to jakieś niemiłe wrażenie, kiedy człowiek musiał sobie powiedzieć: „te rogatki już nasi postawili“. To byłby względ więcej sentymentalny, na tem nie chcę mego wniosku opierać. Chodzi właśnie o to, że pobieranie myt na drogach publicznych zasadniczo jest niewłaściwe, ponieważ wszystkie wydatki co do dobra publicznego powinny być pokrywane z ogólnych dochodów na te cele przeznaczonych. Biedny obywatel nie powinien być przy każdej sposobności jeszcze dodatkowymi opłatami szarpany. Przy obliczeniu podatków i dodatków trzeba już uwzględnić pokrycie wszelkich potrzeb. To opodatkowanie podobne jest do wstępów na wystawy, gdzie prócz ogólnego wstępnego potrzeba na każdym punkcie za każde osobne widowisko osobno płacić, tak, że n. p. na wystawie w Paryżu wstęp kosztował 1 franka, a kto chciał wszystko widzieć musiał zapłacić 70 franków

Jest to sposób nieuzasadniony i pod pewnym względem niemoralny.

Ta sprawa była już 2 razy poruszana w Sejmie i dwa razy przepadła dlatego głównie, iż bano się, skąd pokryje się niedobór powstały przez zniesienie myt.

Ta sama obawa utrzymywała długo rząd centralny od zniesienia myt państwowych,

aż wreszcie rząd się zdecydował myta państwowe znieść. Sądzę, że byłby czas, aby nasz Wydział krajowy pomyślał o tem, by pójść za przykładem rządu i znieść myta krajowe i powiatowe. W budżecie krajowym figuruje jako dochód myt kwota 436.000 zł. od tego odpada 13.000 zł. na utrzymanie zapór, domków i t. p.

Ale trzeba zważyć, że ci wszyscy mytnicy mają daleko więcej, jak  $\frac{1}{2}$  miliona, że tu się nie obciąża podatnika  $\frac{1}{2}$  milionem, lecz, że on musi jeżeli nie więcej, to najmniej dwa razy tyle płacić.

Wiadomo, że ci wszyscy mytnicy, najczęściej żydzi dorabiają się przy rogatkach, i idą później na większe interesa, czasem do dworu. Ten dochód  $\frac{1}{2}$  miliona przy gospodarstwie oszczędnem, przy spodziewanym wzroście nowego dochodu z opłat od wódki, nie powinien więc tak wchodzić w rachubę, i będzie można rogatki te usunąć, a należy się to chłopom tem bardziej, bo oni dadzą krajowi 5 milionów za to, że wódkę będą pili, niechże już za rogatkę nie płacą.

Tak przedstawia się rzecz z stanowiska finansowego.

Ale tu chodzi o wielki moralny interes.

Wiadomo, że na wszystkich mytach siedzą żydzi, przeważnie bardzo mało jest chrześcijan, którzyby do tych interesów się brali.

Tyle się mówi w ostatnich czasach, by nie kupować i nie opłacać się żydom, a tu musi chrześcijanin nosić pieniądź żydowi, a większa połowa idzie do kieszeni żydowskiej.

Ktokolwiek ludowi dobrze życzy i bierze rzecz z moralnego stanowiska, musi za tem przemawiać, aby te małe pająki porozszadane po całym kraju, po budkach mytniczych, były usunięte.

Ten żyd nie siedzi, by wziął centa za myto, ale on robi przytem rozmaite inne interesy.

A więc i względ moralny przemawia za zniesieniem myt krajowych.

Dalej we wniosku wyrażam życzenie, aby się Wydział krajowy porozumiał z wydziałami powiatowymi, by zniesiono myta powiatowe. Powiaty nie mają z tego wielkiego pożytku a przy racjonalnej gospodarce mogłyby się bez tego obejść.

Sprawa ta może dłużej potrwać, nim myta się zniesie, dlatego proszę w drugiej części mego wniosku, by Wydział krajowy na razie zniżył to zło, które ludność bardzo odczuwa po wioskach.

Czy Wydział krajowy czy wydział któregokolwiek powiatu, jak wypuszcza rogatki, to rozpisuje zaraz oferty na wszystkie rogatki jakie ma w powiecie.

Kto tylko przeczyta taki sążnisty insekt w gazecie, zaraz widzi, że to interes dla większych przedsiębiorców, bo przecież tyle tysięcy na kaucyę i administracyę takiego interesu żaden z naszych mieszczan chrześcijan znaleźć nie może.

Powinien więc Wydział krajowy podjąć się tego — jak się podjął wielu innych dołbrych robót, jak np. przy handlu soli, jak się aeraz chce zająć przy włościach rentowych — tby wyznaczyć jakiś personal liczniejszy do rzych spraw powiatowych i te myta wydzieważwiać w partya ch przystępniejszych.

Znam przypadki np. w powiecie bocheńskim, że gmina chciała sobie wydzierżawić roгатkę, aby się pozbyć żyda. I nie mogła, bo nie chiano jej dać jednej roгатki, tylko wsadzono żydka, który się tak na tem dorobił, że poszedł na większy interes i został dzierżawcą dóbr.

Tak to sami sobie wychowujemy żydków, którzy naprzód ssą chłopów a potem większe obszary. A żywi się te pijawki tylko dlatego, że panowie w Wydziale niechęcą mieć do czynienia z kilkoma tylko z jednym.

Trzecią rzeczą, o której w wniosku jest mowa jest ta, aby przy tych koncesyach prywatnych na myta przy różnych środkach przewozowych czyto promach czy mostach, więc przy tych koncesyach mytniczych, które w tym Sejmie z tak lekkim sercem przyznajemy, bo już na pierwszym posiedzeniu Sejmowi coś kopę tego się uchwaliło, a wielu posłów nawet nie wie, ile się już w tym roku załatwiło — aby Wydział krajowy najpierw starał się o to, aby wszystkie te środki komunikacyjne były dobrem publicznem, aby nie były jakimś dochodem ubocznym czy dworu czy plebanii czy jakiegoś właściciela. Wszystkie te środki powinny należeć do powiatu, czy kraju, a nie być wydawane na prywatne przedsiębiorstwa. Musi przytem odpaść samo przez się, aby ci, którzy trzymają jakiś prom lub most, żądali wynagrodzenia. Taka jest myśl mojego wniosku. Ze wszystkich względów, jakie ten wniosek uzasadniają, ważny jest i ten aby uniknąć niezadowolienia i rozgoryczenia ludu, jakie dotychczasowa gospodarka wywołała.

Pod względem formalnym proszę, aby ten wniosek, na który i tak w tej sesji nie będzie czasu, przekazano Wydziałowi krajowemu jako komisji sejmowej. Chodzi bowiem o to, aby wydobyć pół miliona, które na to potrzeba, aby więc Wydział krajowy, który jest zresztą dobrym gospodarzem naszym, na najbliższej sesji przyszedł z wnioskiem, aby wszystkie myta zostały zniesione a z nimi i ten ślad niemieckiego gospodarstwa w Galicji.

**Marszałek** Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Jest wniosek odesłania tego wniosku do Wydziału krajowego z wezwaniem o przedłożenie na najbliższej sesji sejmowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego przystępujemy do wyboru komisji wodnej z 20 członków złożonej. Do skrutynium zapraszam posłów: Marjewskiego, Klemensa Dzieduszyckiego, Bednarskiego, Hamoraka, Datę.

Proszę pp. skrutatorów odbierać kartki. (Pp. skrutatorowie zbierają kartki).

Tymczasem przystępujemy do dalszego porządku.

Następuje propozycja Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru 2 członków Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. (All. 82).

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Vayhinger (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru dwóch członków do Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

#### Wysoki Sejmie!

W myśl §. 49. statutu galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie zastrzeżonem zostało Wysokiemu Sejmowi prawo wyboru 8 członków Wydziału Kasy na lat trzy, bądź to z grona członków Towarzystwa Kasy, bądź też z poza grona tegoż Towarzystwa, a to na wniosek Wydziału krajowego.

Wykonując powyższe prawo, wybrał Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 28. marca 1899 członkami galic. Kasy oszczędności we Lwowie zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego pp.: ks. Lubomirskiego Andrzeja, dra Kułaczkowskiego Jarosława, dra Liniena Adolfa, Niezabitowskiego Stanisława, radcę Wydz. kr., Pierożyńskiego Eugeniusza, dra Leonarda Piętaka, Szulza Jana i dr. Sołowija Tadeusza.

Gdy dwóch z tych wybranych przez Wysoki Sejm członków Wydziału kasy, a mianowicie pp.: ks. Lubomirski Andrzej, dr. Sołowij Tadeusz, złożyli powyższy urząd, a rezygnacyę tę przyjął do wiadomości Wydział Kasy na posiedzeniu z dnia 15. maja 1901, jak o tem zawiadomiła Wydział krajowy Dyrekcyja gal. Kasy oszczędności pismem z dnia 31. maja 1901 l. 2874, przeto Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uzupełniającego wyboru w ich miejsce następujących dwóch członków do Wydziału kasy:

1. dr. Stanisława Głabińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego,  
2. dr. Zygmunta Skowrońskiego, adwokata krajowego.

**Marszałek.** Przystępujemy do wyboru. Do skrutynium zapraszam posłów: Michałowskiego, Milana i Sękowskiego. Proszę panów oddawać kartki.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

**Marszałek.** Proszę o odczytanie wyniku wyboru do komisji wodnej.

Sprawozdawca p. **Marjewski.** Głosowało 90 posłów — absolutna większość 46 — wybrani jednogłośnie do komisji wodnej Czaykowski Wł. Wiktor, Dzeduszycki Klemens, Gorayski, Jaworski Zygmunt, Kozłowski, Marjewski, Merunowicz, Michalski, Niementowski, Oleśnicki, Potocki Andrzej, Paszkowski, Rapoport, Romanowicz, Rotter, Sozański, Stadnicki, Tarnowski Zdzisław, Wodzicki, Zaleski.

**Marszałek.** Proszę komisji wodnej, aby się zechciała zebrać zaraz po posiedzeniu w sali II. i ukonstytuować.

Przystępujemy do dalszego porządku.

Następuje sprawozdanie Komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na miesiąc lipiec i sierpień 1901. (All. 83.)

Sprawozdawca poseł Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 83.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta.)

I. Sejm przyjmuje do wiadomości, że Wydział krajowy czynił w II kwartale roku 1901 wydatki zwyczajne z funduszu krajowego na podstawie budżetu r. 1900 i zatwierdza to postępowanie Wydziału krajowego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na r. 1900.

III. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowoklasowego i do 5% podatku od domów wolnych, w wysokości 60 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

b) dodatku do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 r. Dz. ust. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobistodochodowego, w wysokości 66 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

c) opodatковani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach chrzanowskim i krakowskim opłacać będą dodatek do podatków wymienionych w III. a) w wysokości 49 gr.,

zaś do wymienionych w III. b) w wysokości 55 gr., od każdej korony całej należności tych podatków.

IV. Upoważnienia powyższe pod II i III. udzielone obowiązują po dzień 31. sierpnia 1901 r.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.**

Wysoka Izbo!

Ponieważ jest prowizoryum budżetowe, więc je tylko prowizorycznie zagaję budżetową rozprawą, a nie będę się dłużej rozwodził, ponieważ przy samym budżecie będzie sposobność do wypowiedzenia tego, co mi jeszcze w tej ostatniej sesji na sercu leży. To nie jest rzecz zła. Dziś chciałem tylko zrobić tę jedną uwagę, że w sprawozdaniu komisji budżetowej coś mi zanadto delikatna wzmianka jest o tem, iż kraj i Wydział został wprowadzony w stan t. zw. „exlex“, który już z miejsca marszałkowskiego został napiętnowany. Mnie się zdaje, że komisya budżetowa idąc za takim przykładem, mogła także trochę energiczniej o tem się wyrazić, aniżeli się wyraziła; bo jak się w sprawozdaniu powiada, że jakkolwiek nie można nie uznać do pewnego stopnia powodu, który spowodował tak późne zwołanie sejmu, to już tym samym frazesem daje się naprzód rozgrzeszenie rządowi, bo juści, jak się uznaje i pewne powody i pewne stopnie, to już się rozgrzesza, to już potem wszystko co się mówi, jest ocukrzone i tejgoryczy się w tem nie dosmakuje. Chciałem właśnie to podnieść, że stan, w jaki został wprowadzony kraj i Wydział, że zastosowano §. 14 do naszych spraw krajowych, nie powinien przecie przeminąć tak bez śladu; dusić tego, że kiedy stan ten przyszedł, nikt przeciw temu głośno nie wołał, oprócz stronnictwa ludowego. W pismach i innych organach niby opinii publicznej pisze się o tem, jakby o czemś zupełnie zwyczajnem, a ja przypominam tylko, że kiedy podobny stan zaszedł w Węgrzech, to się podniosła w całym kraju taka ogromna

przeciw temu agitacja i takie wołanie, że to rzeczywiście mogło na rząd wpłynąć. U nas takie rzeczy, gdzie po prostu następuje stan bezprawny, przyjmuje się z taką rezygnacją, a komisya powiada, że musi to uznać, że była bieda z rządem. Ale kiedy rząd sam tej biedzie winien, to nie potrzeba go przymuszać, tak jak w Węgrzech, skoro ta chwila nastąpiła, wszystkie organa prasy zaczęły wołać! Kiedy niema zezwolenia na podatki to nie płacimy podatków; i rzeczywiście tak bardzo wielu zrobiło. U nas na taki krok energiczny przy stosunkach jakie są — juści nic dziwnego — że się nikt nie zdobył, ale w każdym razie ja poczytuję to za obowiązek, ażeby w imieniu ludu na to nacisk położyć i dać wyraz temu, że lud już czuje, iż konstytucya jest bardzo często praktycznie gwałconą i ci, którzy w imieniu ludu są wysłani, muszą tak na zgromadzeniach ludowych, jak i tu w Sejmie całkiem energicznie i bez rozgrzeszań zaprotestować, że rząd sobie tak lekko sprawy konstytucyjne traktuje i dopuszcza do takich wypadków, jak w tym roku, gdzie jak powiedziano w sprawozdaniu Wydział ostatecznie na swą własną odpowiedzialność musi dalej gospodarować, spodziewając się, że Sejm go rozgrzeszy. Oczywiście Wydział krajowy najmniej tu winien, ale głównego winowajcę powinien spotkać protest.

Przy tej sposobności ponieważ w sprawozdaniu komisji jest tu powiedziane, że ludność powinna uczuć to jakieś zniżenie — to co do samego zniżenia, godzę się na nie zupełnie, tylko muszę zwrócić uwagę, iż te sprawy podatkowe są tak traktowane iż biedny włościanin nigdy nie wie, że kraj mu coś ulżył; bo jak przyjdzie do urzędu podatkowego, to tam nie zadają sobie trudu, żeby mu powiedzieć, za co on płaci i chłop nie ma wrażenia, że mu coś ubyło z dodatków krajowych, owszem chłopci mają ciągle wrażenie, że czy podatki mniejsze, czy wyższe, to zawsze oni więcej płacą. Niechże ten chłop wie, skąd jest ciągnięty, niech wie, że Sejm mu coś ulżył. Dlatego wniósłbym rezolucyę, ażeby Sejm wezwał Rząd, iżby polecił ale surowo i energicznie, żeby w urzędach podatkowych wypisywano dokładnie, co się płaci. Niech chłop wie, na co ma narzekać, a Sejmowi powinno zależeć na tem, ażeby powiedział: Sejm mi ulżył, a udarł rząd centralny. Jak tego nie będzie, to to, co komisya mówi, jest czczem słowem. Namnożyło się teraz urzędników podatkowych mojem zdaniem aż zanadto, ale jak już są, niechże rząd da im to polecenie, ażeby chłop wiedział za co płaci i komu płaci. Chciałem tę uwagę dodać, którą polecam; jest to rzecz praktyczna w stosunku do ludu, ażeby tę re-

zolucyę także przyjąć, by wezwać rząd, ażeby w książeczkach podatkowych dokładnie było wymienione, co za co się płaci, jak wysokie są dodatki krajowe i wszystkie inne dodatki, ażeby w ten sposób opodatkowani wiedzieli co i za co płacą.

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. Proszę Panów! Zdaje mi się, że zarzut, zrobiony komisji budżetowej, iż nie dość ostro wystąpiła przeciw rządowi, karcąc, że Sejm nie był w należytych czasach zwołany, by uchwalić prowizoryum — jest niesłuszny. Tak samo niesłusznym jest porównanie tego stanu w jakim myśmy się znaleźli, z Węgrami; tam się rzecz miała zupełnie inaczej, tam nie było upoważnienia do pobierania podatków i dlatego tych podatków prawnie ściągać nie można było. Ale myśmy mieli, to jest Wydział krajowy miał prawną podstawę do pobierania podatków, a tą prawną podstawą było rozporządzenie cesarskie. Chodzi więc tylko o to, że Wydział krajowy nie miał prawa do czynienia wydatków, a każdy przyzna, że inaczej postępować nie mógł, ażeby konieczne wydatki w granicach budżetu nadal pokrywać.

Dwa były sposoby wyjścia, ażeby prawnie załatwić kwestyę pobierania dodatków do podatków: albo Rząd mógł zwołać na krótki czas sejm — bo na dłuższą sesyę wobec parlamentarnych stosunków zwołać nie można było — albo też można było rzecz załatwić przez rozporządzenie cesarskie.

Ja sądzę, że takie załatwienie, jakie nastąpiło jest dla nas lepsze, ponieważ koszta zwołania Sejmu zaciężyłyby na kraju i osiągnęłoby się taki sam rezultat, jaki dziś został osiągnięty.

Co się tyczy podanej tutaj rezolucji, to przyznaję, że byłoby rzeczą bardzo właściwą, ażeby w arkuszach podatkowych wykazane było, za co podatujący ma płacić.

Wprawdzie urzędnik podatkowy winien pod tym względem objaśnić udział i zapytany wyjaśnić, z jakich źródeł ma się składać podatek, jednakowoż tu zgadzam się, z p. Stojałowskim, że byłoby dla ludności lepiej, żeby odrazu wypisane zostało.

Czy ludność dowie się o tem, że Sejm te dodatki do podatków zniżył i zniżył nawet bardziej, niż pierwotnie Wydział krajowy proponował, to sądzę, że jest obowiązkiem tych, którzy mają styczność z ludem, a do tych

zaliczam wszystkich posłów przez lud wybranych a więc także p. Stojałowskiego, ażeby pod tym względem objaśniali i wykazywali także dobre strony sejmowe, a nie same złe. Licząc więc na to, że wszyscy posłowie, wybrani przez mniejszą własność będą mogli ludność oświecić pod tym względem, jestem przekonany, że cała ludność dojdzie do świadomości, że podatki niższe zostały a gdyby w przypisaniu podatków ta niżka nie znalazła miejsca, w takim razie o nią upomnieć się będą mogli.

Na styczeń, luty i marzec było przewidywaniem. Za kwiecień, maj i czerwiec dopiero teraz będą płatne i to w lipcu jeżeli nie zostały zapłacone, dotychczas nie zostały zapłacone w stanie „ex lex“ z dwóch powodów: raz z tego powodu, że wogóle wcale nie zapłacono, a nadto były prawnie pobrane, ponieważ było rozporządzenie cesarskie.

**Marszałek.** Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Proszę o odczytanie I. ustępu wniosku.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości, że Wydział krajowy czynił w II. kwartale roku 1901 wydatki zwyczajne z funduszu krajowego na podstawie budżetu r. 1900 i zatwierdza to postępowanie Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki (czyta).

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na rok 1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku III.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki (czyta).

III. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich a mianowicie:

a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowoklasowego i do 50% podatku od domów wolnych, w wysokości 60 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

b) dodatku do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 r. Dz. ust. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobistodochodowego, w wysokości 66 gr. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach chrzanowskim i krakowskim opłacać będą dodatek do podatków wymienionych w III. a) w wysokości 49 gr., zaś do wymienionych w III. b) w wysokości 55 gr., od każdej korony całej należności tych podatków.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem, zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Podaję pod głosowanie rezolucję p. Stojałowskiego, która opiewa:

„Sejm wzywa rząd, ażeby urzędowi podatkowemu surowo i skutecznie polecił, ażeby w książeczkach podatkowych szczegółowo wypisywały w każdej rubryce, co i ile podatkujący płaci“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę sprawozdawcę p. Sękowskiego zdać sprawę z wyboru uzupełniającego 2 członków Wydziału gajic. Kasy Oszczędności we Lwowie.

Sprawozdawca p. Sękowski. Głosujących było 93. Absolutna większość 47. Wybrani jednomyślnie Dr. Stanisław Głąbiński i Dr. Zygmunt Skowroński.

**Marszałek.** Więc wybrani zostali pp. Dr. Stanisław Głąbiński i Dr. Zygmunt Skowroński.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Ruska wieś, tudzież przysiółków gminy Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa. (All. 84.)

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. Jabłoński. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 84.)



**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawę o wcieleniu gminy Ruskiej wsi i przysiółków gminy Staroniwy i Drabinianki do gminy m. Rzeszowa w brzmieniu przez Wydziału krajowy proponowanym.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

### Ustawa

z dnia . . . . o wcieleniu gminy Ruskiej wsi i przysiółków gmin Staroniwy i Drabinianki do gminy miasta Rzeszowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

#### Art. I.

Gmina Ruska wieś, tudzież przysiółki gminy Staroniwy i Wygnaniec, Psiarnisko, Podzamcze i przysiółek gminy Drabinianki, Maćkówka zostają do gminy miasta Rzeszowa w granicach w artykule II. wymienionych wcielone.

#### Art. II.

Granica tak wcielonego obszaru z gmin Staroniwy i Drabinianki odcina na zachodzie od granicy Ruskiej wsi zachodnią stronę parceli kat. 1123 w kierunku południowym, następnie środkiem koryta potoku Mikoszka i południowo zachodnią stronę parceli kat. l. 663/1 dalej od południa bieży granica drogą gminną oznaczoną parcelami kat. 1036/1, 1036/2, 1043, 1041/1, 1115/15, gminy Staroniwa i l. 1132/13 gminy Drabinianka nakoniec od zachodu środkiem rzeki Wisłok aż do punktu, gdzie Wisłok przerzyna obszar miasta Rzeszowa.

#### Art. III.

Gmina Rzeszowa przypuści mieszkańców Ruskiej wsi i wcielonych przysiółków do korzystania w sposób ustawami i przepisami unormowany z majątku i dobra gminy tudzież zakładów i funduszków, pod zarządem gminy miasta Rzeszowa zostających, bez żadnych zastrzeżeń.

#### Art. IV.

Majątek gminy Ruskiej wsi tak ruchomy, jak nieruchomy zostaje przyłączony do wspólnego majątku połączonych gmin.

Natomiast przyjmuje gmina m. Rzeszowa wszystkie zobowiązania gminy Ruskiej wsi.

#### Art. V.

Prawo mieszkańców wcielonych przysiółków gmin Staroniwy i Drabinianki do użytkowania z pastwisk tych gmin według dotychczasowego zwyczaju pozostaje nienaruszone.

#### Art. VI.

Rejony propinacyjne miasta Rzeszowa, Ruskiej wsi, Drabinianki i Staroniwy pozostają uadal niezmienione.

#### Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zostaną Rady gminne w Rzeszowie i Ruskiej wsi rozwiązane i kierownictwo gminy Rzeszowa, w jej nowych granicach, oddane tymczasowemu zarządowi pod przewodnictwem dotychczasowego burmistrza miasta Rzeszowa.

Skład tymczasowego zarządu oznaczy Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Najdalej w sześć tygodni po objęciu urzędowania rozpisze tymczasowy zarząd wybory do Rady miejskiej.

#### Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Mar-załek.** Rozprawa ogólna otwarta  
Czy żąda kto głosu ?

**P. Bojko.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Bojko ma głos.

**P. Bojko.** Ze względu, że w tak krótkim czasie nie wszyscyśmy mogli należycie rozpatrzyć, czy wniosek przyłączenia gminy Ruskiej wsi do miasta Rzeszowa, jest rzeczywiście odczułą potrzebą stron obydwu, dalej ze względu na to, że dziś gmina Ruska wieś wniosła dopiero swoje wywody w tej sprawie a zatem komisya administracyjna wywodów tych jeszcze widzieć nie mogła i należy się w nich rozpatrzyć, stawiam wniosek, aby sprawę tę z dzisiejszego porządku dziennego usunąć i dać ją w następnym tygodniu na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, Sprawa na tem nic nie ucierpi, a wszyscy będziemy z czystem sumieniem nad tym wnioskiem głosowali.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** Chociaż jako prezes Rady powiatowej rzeszowskiej, jestem szczerze za tem, ażeby sprawa była w tym jeszcze roku załatwioną, pomimo tego muszę uznać, że jeżeli sprawa ta była przed-

łożoną jako pierwsze czytanie w poniedziałek jako ustawa podana wczoraj, to do dzisiaj posłowie nad tą sprawą dokładnie zastanowić się nie mogli.

Ponadto strony interesowane, które są przeciwne temu przyłączeniu nie miały sposobności wnieść protestu przeciw tej propozycji. Ponieważ były dotąd tylko dwa posiedzenia sejmowe, więc nie mogli jeszcze wejść petycje; taka petycja dopiero dziś została wniesioną. Więc, żeby komisya petycję tę rozpatrzyć mogła, zgadzam się z tem, co podniósł p. Bojko by odroczone tę sprawę do przyszłego tygodnia.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma sprawozdawca poseł Jabłoński.

**P. Jabłoński.** Ja proszę Panów jestem wnioskowi p. Bojki przeciwny, a to z następujących powodów:

Sprawa mogła już dostatecznie dojrzeć, bo od r. 1872 — powtarzam od r. 1872 — się ciągnie. Sprawa ta przeszła przez wszystkie możliwe instancje i została zbadana przez wszystkich — darnjcie panowie, że użyję tego wyrażenia — przez wszystkie stany.

Niedość, że rada miejska wszystkimi głosami za tem się oświadczyła, ale nadto na posiedzeniu Rady powiatowej: gdzie referował dzisiejszy radca Wydziału krajowego p. Dąbski, oświadczyli się wszyscy członkowie tej rady bez wyjątku, wraz z postami Szajerem i Bombą, którzy należą do Wydziału powiatowego, za przyłączeniem. I jakże proszę Panów moglibyśmy się za tem nie oświadczyć, gdy wszyscy posłowie ludowi oświadczyli się za tem?

Bo gdy Rzeszów nie ma żadnych dodatków do podatków, gminy te mają 74% dodatków do podatków; gdy Rzeszów ma wszystkie te szkoły, jakie miasto jedno z 30 większych miast w kraju mieć może, gdy w interesie ogólnym miasto Rzeszów dopuszcza wszystkich do tych szkół i gdy procent dzieci należących do Rzeszowa (tylko do okolicznych gmin) wynosi tak bardzo dużo, bo stanowczo  $\frac{1}{3}$  część — to gminy tamte żadnej szkoły nie mają a Ruska Wieś tylko jedną. Wreszcie majątku gminnego miasto Rzeszów tym gminom nie zabiera i zupełnie majątku tego się zrzeka.

Niema więc w tym chyba interesu gminy. m. Rzeszowa, ale jest jeden tylko interes i to interes ważny, bo to mogą śmiało powiedzieć, że gdy n. p. dzierżawca rzeźni z dochodów od mięsa płaci 2.000 zł. w Rus-

kiej Wsi, to gdy sąsiedni Rzeszów płaci 21.000 zł., zyskuje dzierżawca rocznie na gminie jeżeli nie kilkanaście tysięcy — to z pewnością dobrych kilka tysięcy.

Wysoki Sejm powinien się kierować jednak nie tylko względami rachunku — są one ważne — ale i etycznymi.

A czy to było etyczne panie marszałku rzeszowski, że pisarz gminny, który nigdy kapoty chłopskiej nie widział w deputacyi, przychodzi tutaj i przebiera się po chłopsku a czy wiecie Panowie kto był „spiritus movens“ i motorem całej tej deputacyi?

Dziś, wczoraj i przedwczoraj zbiera się setki podpisów w Rzeszowie — kto chce i nie chce to daje podpis. Podpis ten nie kosztuje dużo, wiem nawet jaka jego cena bardzo dokładnie, a kto nie zna sprawy ten i podpisze. W ten sposób zbierają się 2000 podpisów. Tego, który tę rzecz urządzał nie kosztowało to więcej, jak może 500 do 600 zł., podczas gdy on natem może zarobić i 2000 zł. z potu i krwi najbiedniejszej warstwy ludności.

Gdy sprawozdanie komisji administracyjnej wszystkim Panom było przedwczoraj oddane, gdy więc czekanie na odroczenie byłoby tylko czekaniem na podpisy nie bardzo uczciwie zebrane, proszę Panów ze względów etycznych i moralnych przystąpić do merytorycznego załatwienia tej sprawy.

**P. Bojko.** Proszę o głos do sprostowania faktu.

**Marszałek.** P. Bojko ma głos.

**P. Bojko.** Na uwagi p. sprawozdawcy o bałamuceniu posłów przez kogoś przebranego w sukmanę odpowiem, że my nie jesteśmy tak łatwowierni, ażebyśmy czy sukmaną, czy hałatem czy kontuszem czy czemś więcej nawet (brawo) dali się otumanić. My bierzemy tę rzecz sumiennie i uczciwie, ta sprawa nawet nas nie dotyka, nawet tak doskonale jej nie znamy. Nie przeczę, że tak komisya, jak szanowny p. referent mają zupełną rację ale jeżeli my chcemy poczekać jeszcze dwa, trzy dni ażeby z czystym sumieniem głosować nad tą sprawą, — to zdaje mi się nie chcemy nikogo tumanić. Skończyłem.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

**Marszałek.** Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

**P. St. Jędrzejowicz.** Chcę sprostować fakt w tym kierunku, że jako prezes Rady powiatowej pragnę, ażeby ta sprawa była w Sejmie załatwioną. Jestem więc za nią jak najgoręcej, jednak słuszność nakazuje, ażeby kwestyi takiej w której sprawozdanie dopiero wczoraj rozdano, w której posłowie rozpatrzyć

się jeszcze nie mogli, ażeby kwestyi, w której petycja dopiero dziś weszła do Sejmu, którą to petycję komisya administracyjna ma dopiero rozpatrzyć, — nie załatwiać doraźnie. Skoro mamy czas, należałoby sprawę odroczyć do poniedziałku lub wtorku i dlatego popieram wnioszek p. Bojki.

**Marszałek.** W sprawie sprostowania faktu życzył sobie głosu Referent p. Jabłoński. Udzielam mu głosu.

**Sprawozdawca p. Jabłoński.** Wobec tego, iż jestem pewny zupełnie, że Wys. Izba sprawy dla jakichbądź względów innych niesprawiedliwie nie osądzi i wobec tego, że p. Bojko kieruje się tym względem, że chce rzecz poznać, — dalej wiedząc, że sprawa uczciwa i jasna światła się nie boi, mimo, iż wiem, że dostojnej Izbie i komisji administracyjnej opatrzona kilku tysiącami podpisów petycja spowodowana tym najprzebieglejszym żywiołem w kraju przedłożoną zostanie, bez względu na to, czy te podpisy będą prawdziwe czy nie mimoto odstępuję w porozumieniu z przewodniczącym komisji administracyjnej od mego wniosku i proszę, aby tę sprawę raczył JE. p. Marszałek do poniedziałku odroczyć. (Brawa).

**Marszałek.** Jest zatem tylko jeden wniosek, aby sprawę stojącą obecnie na porządku dziennym odroczyć do poniedziałku. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest wyczerpany. Nim przystąpimy do odczytania wniosków, które wpłynęły pozwolę sobie panom przypomnieć, że we czwartek odbędzie się odsłonięcie pomnika hr. Agenora Gołuchowskiego we Lwowie.

Jakkolwiek Wydział krajowy żadnych w tym kierunku zaproszeń nie przygotował, sądzą jednak, że posłowie wszyscy zechcą wziąć udział w tym obchodzie. A jeżeli tak jest, to zarazem proszę Panów, aby byli łaskawi podjąć bilety wstępu na trybunę w kancelaryi sejmowej a przynajmniej zgłosić swój udział, aby ewentualnie Wydział krajowy mógł, niezajęte miejsca przeznaczyć innym osobom do Sejmu nie należącym.

Proszę pp. Sekretarzy o odczytanie wniosków.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):**

**Wniosek.**

Ze względu, że w powiecie Gorlickim nie ma żadnego zakładu naukowego średniego, a rozwijający się od szeregu lat przemysł naftowy i fabryczny wywołał dążność do praktycznego kształcenia młodzieży o czem świad-

czy znaczna liczba uczniów z powiatu w krajowych zakładach naukowych;

zważywszy, że ofiarność na ten cel powiatu i miasta, oraz życzenia całej ludności powiatu wyrażone w licznych petycjach uzasadnioną dają podstawę do twierdzenia, że szkoła realna jest niezbędną dla powiatu;

podpisani wnoszą:

**Wysoki sejm raczy uchwalić:**

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby utworzył w Gorlicach szkołę realną z językiem wykładowym polskim.

Lwów, dnia 21. czerwca 1901.

**Wnioskodawca:**

Adam Skrzyński w. r.

Męciński, St. Jędrzejowicz, Zygmunt Jaworski, Z. Tarnowski, Romanowicz, Vayhinger, Zoll, Scipio, A. Jędrzejowicz, Milewski, Trzeciecki, Rotter, Pillat, Romer, A. Potocki, Zaleski, Hupka, Gorayski, Abrahamowicz, Starzyński.

**Wniosek.**

Zważywszy, że utrzymanie organistów i dyaków nie jest ustawą stale określone i jest jedynie zawisłem od dobrowolnych datków;

zważywszy, iż datki te wpływają najczęściej nieregularnie i do utrzymania często nie wystarczają, skutkiem czego organisci i dyaki od szeregu lat upominają się o unormowanie utrzymania w drodze ustawodawczej —

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

We Lwowie, dnia 21. czerwca 1901.

**Wnioskodawca:**

Brunicki w. r.

Osuchowski, Jan Szeptycki, Siemiginowski, Hamorak, Gnoiński, Witold Niezabitowski, Urbański, Mandyczewski, W. Dzieduszycki, Cielecki, M. Piniński, Horodyski, Teodorowicz, Bielański, Sozański, Tyszkowski.

**Ustawa**

z dnia . . . . . mocą której zmienione zostają postanowienia §. 12. ustawy z dnia 16. kwietnia 1896. Dz. ust. kraj. Nr. 25.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

**Art. I.**

Paragraf 12 ust. z dnia 16. kwietnia 1896 Nr. 25 Dz. ust. kraj. znosi się w do-

tychczasowem brzmieniu i ma odtąd brzmieć jak następuje.

### §. 12.

Wydatki na pokrycie potrzeb z odprawieniem liturgii połączonych jako też wydatki na utrzymanie sług kościelnych pokrywać należy przedewszystkiem ze źródeł oznaczonych w §. 1. ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 Nr. 28 Dz. ust. kraj. i w §. 2 ustawy z dnia 16. kwietnia 1896 Nr. 25 Dz. ust. kr.

O ile wydatki te nie dadzą się pokryć z tych źródeł uchwali Komitet parafialny udzielić parochowi a względnie duchownemu sprawującemu duszpasterstwo, na pokrycie tych kosztów, od parafian kwotę ryczałtową, która łącznie z pokryciem wskazanem w powyższych postanowieniach nie może przenosić rocznie kwoty 340 kor. Z kwoty tej 240 kor. użyte być mają na roczne utrzymanie sług kościelnych. W utrzymanie to policzyć należy także dochody z dodanych gruntów i wolne pomieszkanie.

Rozłożenie na parafian następuje w myśl postanowień ustawy z 16/4. 1896 Nr. 25 Dz. ust. kraj. w stosunku do opłacanej należności podatków bezpośrednich; pobieranie zaś i ściąganie powyższych datków, następuje za pomocą tych samych organów co podatki.

### Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam mojemu ministrowi wyznań i oświaty.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

### Wniosek.

Zważywszy, że zwiększenie produkcji rolniczej w kraju naszym jest jednym z najdzielniejszych środków prowadzących do ekonomicznego podniesienia kraju;

zważywszy, że zwiększenie produkcji rolnej, wobec postępu techniki gospodarskiej i zebranych doświadczeń, stoi w ścisłym związku z użyciem nawozów sztucznych;

zważywszy, że właściciele mniejszych gospodarstw rolnych, a przedewszystkiem włościanie, zakupując nawozy sztuczne w małych

ilościach u drobnych, zupełnie nie kontrolowanych handlarzy — zbyt często bywają oszukiwani;

zważywszy, że doznane z tego powodu zawody zaczynają w niektórych okolicach kraju zniechęcać włościan do używania nawozów sztucznych;

zważywszy, że utrwalenie i rozszerzenie się tych skutków oszukańczego handlu nawozami sztucznymi musiałyby pociągnąć za sobą obniżenie krajowej, rolniczej produkcji;

podpisani wnoszą:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej oszukańczemu handlowi nawozami sztucznymi zapobiegł — a w drodze administracyjnej rozciągnął ścisły nadzór nad handlarzami sztucznych nawozów przez zarządzenie: aby worki zawierające różne gatunki sztucznych nawozów już zewnętrznie się różniły, dalej aby każdy worek zawierający nawóz sztuczny urzędownie był plombowany, wreszcie aby na trwałe umocowanej etykiecie podano zarówno imię i nazwisko wytwórcy jak przekupnia oraz procentowy stosunek składników jakie nawóz sztuczny w danym worku zawiera.

Wnioskodawca:

Sękowski w. r.

Wodzicki, Struszkiewicz, Hupka, Paszkowski, Zagórki, St. Jędrzejowicz, Scipio, Zoll, Cieński, Z. Tarnowski, A. Jędrzejowski W. Dzieduszycki, Zaleski, K. Badeni, Męciński, Romer, Abrahamowicz, A. Potocki, Milewski, Stadnicki, Gorayski, Rozwadowski, Bobrzyński, Trzeciecki, Dąbski, Starzyński, Pilat, Onyszkiewicz, Sozański, Borkowski, Klemens Dzieduszycki, Teodorowicz, Sala, Winc. Krański, Schnell.

Marszałek: Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10. przed południem. Porządek dzienny zostanie Panom w drodze właściwej doręczony. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 55. z południa,

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

6. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 24. czerwca 1901.

## T R E Ś Ć :

Urlop p. Milewskiego.

Wniosek p. Rudrofa o przyspieszenie utworzenia sądu obwod. w Czortkowie.

Wniosek p. Schätzla o budowę gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie serwitutu pastwiskowego gm. Międzybrodzie lipnickie.

Interpelacya p. Bednarskiego o germanizowaniu nazwisk stacyjnych na kolei N. Targ-Zakopane.

Interpelacya p. Milana w sprawie skrócenia wakcyj szkolnych w powiatach, gdzie odbywały się manewry wojskowe w r. 1900.

Interpelacya p. Bojki o niestosownem zwoływaniu roków wójtowskich.

Interpelacya p. Osuchowskiego o budowie gmachów sądowych w Turce i Boryni.

Interpelacya p. Potoczka o ciasnocie w wagonach kolejowych i przepelnianiu tychże w porze upalnej.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie utrudnień wywozu trzody chlewnej.

Interpelacya p. Krempy w sprawie regulacyi potoku Krzemiennej.

Interpelacya p. Szweda w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Interpelacya p. Wójcika o niesłusznem ściąganiu należności w pow. wielickim za spisy ludności.

Interpelacya p. Styły o ściąganiu akcyzy za bydło dorzynane.

Interpelacya p. Oleśnickiego o rozdawnictwie zapomóg głodowych w pow. Żydaczowskim.

Wniosek p. Styły w sprawie zapomogi dla ludności pow. Wadowickiego, dotkniętej wylewaniami rzek Wisły i Skawy.

Wniosek p. Okuniewskiego o utworzeniu sekcji ruskiej w kraj. Radzie szkolnej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Adama Skrzyńskiego w sprawie utworzenia w Gorlicach szkoły realnej z językiem wykładowym polskim.

Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego w sprawie utworzenia we Lwowie uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim, a względnie kreowania na wszystkich wydziałach uniwersytetu lwowskiego katedr z językiem wykładowym ruskim dla wszystkich przedmiotów nauk.

Pierwsze czytanie wniosku posła Sękowskiego o wydanie ustawy przeciw nieuczciwej spekulacyi w handlu nawozami sztucznymi.

Pierwsze czytanie wniosku posła Brunickiego o unormowanie w drodze ustawodawczej utrzymania organistów i dyaków. — Głos p. Stojalowskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Jarosławiu na pobór w roku 1901 43% dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie

wcielenia gminy Ruskawież tudzież przysiółków gminy Staroniwa i Drabinianka do gminy m. Rzeszowa. — Głosy pp. Średniawskiego, Kramarczyka, Wachnianina, Stojałowskiego, Górki, ponownie Wachnianina i sprawozdawcy Jabłońskiego. — Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania Zakładu sadowniczego pod Krakowem. — Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Głosy pp. Stojałowskiego, Męcińskiego, Struszkiewicza, ponownie Stojałowskiego i sprawozdawcy p. Hupki. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji petycyjnej z petycji urzędu parafialnego obrz. łać. w Wojniłowie w sprawie utworzenia i systemizowania nowej parafii w Dolnej Wojniłowskiej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji petycyjnej z petycji gminy Mieczyszców pow. Brzeżańskiego o uwolnienie jej od zapłacenia kosztów szupasowych za rok 1898.

Wybór uzupełniający do Komisji administracyjnej.

Wniosek p. Skałkowskiego w sprawie ukrócenia pijaństwa.

Wniosek p. Skałkowskiego w sprawie wymiaru należności przenośnych, tudzież podatku domowo-czynszowego i podatku rentowego.

Wniosek p. Merunowicza o sporządzenie statystyki posiadłości ziemskich.

Wniosek p. Wład. Czajkowskiego w sprawie wymiaru należności spadkowych.

Porządek dzienny 7. posiedzenia

*Początek posiedzenia o godz. 10. minut 43 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Sekretarze pp. Urbański, Karatnicki, Niezabitowski i Andrzej hr. Potocki.

Obecnym posłów 130.

**Marszałek.** Sejm w komplecie posiedzenie otwieram. Protokół czwartego posiedzenia uważam za przyjęty ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół ostatniego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

P. Milewskiemu udzieliłem urlopu na dni 5. Proszę pp. Sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Sejm wzywa ces. król. Rząd, ażeby jeszcze w bieżącym roku przystąpił do zrealizowania Najwyższego postanowienia Cesarzowskiego z dnia 18. września 1899 dotyczącego kreowania Sądu obwodowego w Czortkowie.

Lwów, dnia 24. czerwca 1901.

Wnioskodawca:  
Rudrof w. r.

Klemensiewicz, Wład. Wiktor Czaykowski, Wybranowski, Vivien, Borkowski, Cieński, Horodyski, Trzecieski, Jan Szeptycki, Białoskórski, Zoll, Weigel, Osuchowski, Bielański, Czaykowski Władysław, Paszkowski, Schätzel, Sawczak, Karatnicki, Sozański.

Wniosek.

Zważywszy, że budynek zajęty obecnie pod gimnazjum w Brzeżanach jest na cele naukowe zupełnie nieodpowiedny i zgubnie oddziaływa na postęp nauki i zdrowie licznej bo przeszło 500 uczni liczącej młodzieży;

zważywszy, że stan rzeczony został już wielokrotnie urzędowo stwierdzonym, a reskryptem c. k. Starostwa w Brzeżanach z dnia 20. maja 1900 l. 23.361 orzeczono, że dalsze utrzymanie zakładu w dotychczasowym budynku jest zupełnie niemożliwym;

zważywszy, że gmina m. Brzeżan na cele tego gimnazjum poniosła już ofiarę w sumie przeszło 80.000 koron i dalszych nakładów łożyć już nie może;

wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się c. k. Rząd, by niezwłocznie przystąpił do budowy odpowiedniego gmachu na pomieszczenie gimnazjum w Brzeżanach.

We Lwowie, dnia 20. czerwca 1901.

Wnioskodawca:  
Dr. Stanisław Schätzel w. r.

Rayski, Jabłoński, Jugendfein, Jakliński, Wiśniewski, Merunowicz, Maiss, K. Dzieduszycki, Maryewski, Niementowski, Małachowski, Saw-

czak, Bednarski, Wybranowski, Górka, Barwiński, Z. Jaworski, E. Małachowski, Michalski.

**Marszałek:** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia. Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

#### Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

W gminie Międzybrodzu lipnickim powiatu bialskiego mieszkańcy tamtejsi mieli uregulowane prawo serwitutowe paszy oraz prawo zbiórki lasowej na wydzieloną pewną część lasu, oraz pastwiska w r. 1871, a to pomiędzy mieszkańcami gminy tejże z jednej, a Dyrekcyą dóbr arcyksiążęcych, obecnie do Jego Wysokiej Arcyksiążęcej Mości Karola Stefana należących z drugiej strony, którego to prawa służebności używali spokojnie w wydzielonej im przestrzeni włącznie od roku 1871—1901, a zatem lat 30 tylko bez 5 miesięcy w ten sposób, że na wydzielonym pastwisku pasali swój dobytek domowy, a z wydzielonego lasu pobierali sobie drzewo bądź to na opał, bądź też na budulec bezpłatnie — słowem jednym wykonywali swe prawo we własnym zarządzie i nikt im nigdy na częściach wydzielonych ze strony Dyrekcyi arcyksiążęcej żadnych trudności ani przeszkód nie stawiał.

Dopiero z początkiem roku 1901 zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu zarządził przez swego geometrę odszukanie granic i podczas tej operacji okazało się, że granica na mapie katastralnej gminy Międzybrodzie, odgraniczająca dobra arcyksiążęce od gruntów wydzielonych z tychże dóbr, a oddanych gminie za uregulowane prawo serwitutowe, zupełnie w innym kierunku pociągniętą była na niekorzyść gminy, niż faktycznie uprawnieni prawo swe posiadania oraz używania od lat 30 spokojnie bez żadnego zarzutu za pełną wiedzę Dyrekcyi dóbr używali i posiadali.

Ponieważ jednak różnica ta pomiędzy granicą dotychczasowego prawa posiadania wynosi razem lasu z pastwiskiem około 12 morgów, więc też nie dziw, że z tego powodu powstał natychmiast spór pomiędzy granicą Międzybrodzie lipnickie a Dyrekcyą dóbr arcyksiążęcych, który zamienił się a w ostatniej chwili zaostrzył się w uporczywy proces, gdzie uprawnieni roszczą sobie prawo z powodu wydzielenia im i zasiedzenia spokojnego posiadania i używania spornej parceli przez lat 30 bez 5 miesięcy, a Dyrekcyja dóbr arcy-

książęcych opiera znów swe prawo na hipotece, przemawiającej na jej korzyść i braku 5-cio miesięcznego czasu do 30-letniego zadawnienia; ponieważ tenże co dopiero rozpoczęty proces grozi wielkiem niebezpieczeństwem, a nawet możliwą katastrofą, jakich w tym wypadku smutnym wiele się trafia, na wypadek przegrania gminy Międzybrodzie, za co straszna odpowiedzialność ciążyłaby na czynnikach, mających prawo przeszkodzić złemu, dlatego podpisani posłowie włościańscy zapytują uprzejmie Wysoki c. k. Rząd:

czy nie byłby skłonny natychmiast zastanowić proces sądowy o sporny serwitut pomiędzy mieszkańcami gminy Międzybrodzie lipnickie a Dyrekcyą arcyksiążęcą dóbr Jego Wysokości Arcyksiążęcej Karola Stefana w Żywcu, i skierować takowy jako spór serwitutowy na drogę władzy politycznej celem polubownego traktowania?

We Lwowie, d. 21. czerwca 1901 r.

Interpelant:  
Kramarczyk mp.

Milan, Styła, Wachnianin, Bernadzikowski, Średniawski, Krempa, Niebyłowiec, Szwed, Warzecha, Data, Potoczek, Żardecki, Stojałowski, Hupka.

#### Interpelacja

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Na budynku stacyjnym w Nowym Targu istniał po wybudowaniu kolei Chabówka-Zakopane jedynie napis „Nowy Targ“. Ku niemałemu jednak zdziwieniu tak mieszkańców miasta jak i przejezdnych obok polskiego pojawił się napis niemiecki „Neumarkt“ i. G. (in Galizien). Stać się to miało na życzenie czy żądanie(!) jakiegoś urzędnika z Ministerstwa kolejowego.

Umieszczenie niemieckiego napisu na budynku stacyjnym miasta rdzennie polskiego, przy kolei, krajowej wybudowanej funduszami krajowymi z przyczynieniem się miasta i powiatu oraz innych czynników miejscowych, wywołało u ludności nietylko słuszne rozgoryczenie, ale spowodowało także wiele bałamuctw, gdyż z powodu istnienia kilkunastu miejscowości z nazwą „Neumarkt“ listy i przesyłki przeznaczone dla mieszkańców Nowego Targu, wędrują po Czechach, Styrii i t. d., zanim dostaną się do rąk właściwych, co zwłaszcza kupcom sprawia wiele niedogodności i naraża ich na niemałe straty materialne.

Nadmieniam przytem, że z biletów wojskowych nazwę Nowy Targ zupełnie wyeliminowano i tak n. p. na biletach wojskowych

z Nowego Targu do Nowego Sącza istnieje tylko napis w języku niemieckim „Neumarkt-Neusandez“.

Podpisani nie przypuszczając, by to samowolne postąpienie jednostki, narzucającej miastu nazwę niemiecką, znalazło aprobatę Wydziału krajowego, zapytują, co uczynił, względnie co zamierza uczynić Wydział krajowy celem położenia tamy zakusom germanizacyjnym, oraz ochronienia mieszkańców miasta od strat materyalnych.

Interpelant:  
Bednarski w. r.

Jabłoński, Maryański, Maiss, Z. Jaworski, Sredniawski, Górka, Rayski, Jugendfein, Michalski, Bernadzikowski, Bojko, Michałowski, Niemętowski, Dzieduszycki, Potoczek, Klemensiewicz, Wiśniewski, Witosławski, Jakliński, Schätzel.

#### Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie skrócenia wakacyi szkolnych w powiatach, w których odbywały się manewry r. 1900.

Rozporządzeniem c. k. Ministerstwa oświaty, zostało przedłużenie kursu szkolnego z powodu w tymże roku szkolnym odbytych manewrów w powiatach Sanok, Krosno, Jasło, Brzozów i td. od 1. względnie 15. lipca do 1. sierpnia, tak, że ledwie 4 tygodnie pozostaje na wypoczynek i załatwienie przeróżnych spraw tak ze strony nauczycieli, jakoteż i studentów.

Zważywszy przeto, że nie winą uczniów ani też nauczycieli było to, że lokale szkolne były potrzebne dla oficerów, znajdujących się na manewrach —

zważywszy, że tych 18. dni straconych podczas manewrów nikt nie mógł wykorzystać, bo to była pora jesienna, pora niestosowna —

zważywszy, że pora od 15. lipca do 1. sierpnia jest porą najgorętszą i najbardziej potrzebującą pomocy do zbiorów, gdzie dorodniejsza młodzież szkolna bierze w niej udział, albo strzeże domów, podczas gdy starsi w polu —

zważywszy, że tak krótki czas czterytygodniowy nie wystarcza tak dla nauczycieli, jakoteż uczniów dla odzyskania zdrowia i wzmocnienia sił do dalszej pracy —

zważywszy, że to przedłużenie 18 dni i tak korzyści nie przyniesie, bo w szkołach wiejskich i małomiejskich dzieci z powodu robót polnych nie będą uczęszczać, a w szkołach miejskich brać będą tak nauczyciele jak i uczniowie urlopy z musu dla odzyskania zdrowia, zresztą nauczyciele będąc zmuszeni

w tej porze pracować, nie wydadzą rezultatów —

zważywszy, że nauczyciele, sami spodziewając się jak zwykle zamknięcia roku szkolnego 1. a względnie 12. lipca — przepisany program nauki całkowicie wyczerpią, a przez to samo tych 18 dni zmarnowaliby niepotrzebnie na powtórce —

wobec powyższego stanu rzeczy zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza Rządowego, czy zechce we właściwej drodze zwrócić się do c. k. Ministerstwa oświaty z przedstawieniem powyższych żądań i wyjednać zezwolenie na zakończenia kursów szkolnych w zwyczajnym terminie t. j. 1. względnie 15. lipca?

Lwów, dnia 24. czerwca 1901.

Interpelant:  
Milan w. r.

Bojko, Styła, Średniawski, Wójcik, Nowakowski, Data, Kramarczyk, Warzecha, Potoczek, Szwed, Okuniewski, Bernardzikowski, Żardcki, Hamorak.

#### Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Do licznych, a nie zawsze potrzebnych uciążliwości, jakimi niektórzy panowie c. k. Starostowie obarczają naczelników gmin, zaliczyć się bezwątpienia musi zwoływanie tychże na tak zwane „roki“ czyli sesye miesięczne.

Czy jest potrzeba ważna czy nie, zwołuje się wójtów z całego powiatu pod groźbą kary, co dla gmin płacących podwoły i dyety wójtom daje się uczuć dotkliwie, wójtowie zaś sami, którzy mają dosyć żmudnej a zwykle niczem nie wynagrodzonej pracy z tytułu wójtostwa, muszą wśród najpilniejszych prac polnych, jak w żniwa i siewów tracić drogi czas na niepotrzebną jazdę na sesye.

Dla przykładu dość wspomnieć, że n. p. w powiecie dąbrowskim c. k. nadkomisarz Dobrzański nie tylko że wydał świeżo nakaz wójtom, by od 12. lipca br. jawili się na każdą sesyę pod karą jednej korony; ale rozdzielił wójtów na 3 kategorie i każda kategoria ma wyznaczony inny punkt zborny.

Rozdział ten ma tę złą stronę, że podczas gdy wójt przedtem, przybywszy w dzień jarmarczny na sesyę do Dąbrowy, mógł po jednej drodze odprawić i sesyę i jarmark, mógł załatwić sprawę w Radzie powiatowej, w kasie zaliczkowej, w aptece i u geometry, a większość powiatów i w sądzie, to wskutek tego niestosownego punktu zbornego musi wójt do tych instytucyi specjalnie jeździć, co będzie wielce niedogodnym i na co się wójtowie powiatu żalą.

Uważając, że nie zawsze c. k. Starostowie mają tak ważne nowiny wójtom do za-



komunikowania, aby ich co miesiąca na sesyę zwoływali, —

Uważając, że czas we żniwa, wobec braku robotnika jest dla wójtów rolników niesłychanie drogi; podpisani zapytują:

Czy Wysoki c. k. Rząd nie byłby skłonny wydać polecenia, by c. k. Starostowie jedynie wtędy wójtów na sesyę zwoływali, kiedy tego wymaga konieczna a ważna potrzeba.

Powtóre, czyby Wysoki c. k. Rząd nie polecił c. k. nadkomisarzowi starostwa Dobrzańskiemu w Dąbrowie, by konieczne sesyę zwoływał jedynie do Dąbrowy, jak to było tam przedtem zdawien dawna.

Interpelant  
Bojko mp.

Styła, Średniawski, Wójcik, Milan, Krempa, Hamorak, Bednarski, Warzecha, Potoczek, Zardecki, Bernadzikowski, Klemensiewicz, Nowakowski, Oleśnicki, Jugendfein, Okuniewski, Data, Szwed.

Sekretarz p. Andrzej Potocki (czyta).

Interpelacya  
do Pana c. k. Komisarza rządowego.

W powiatowym miasteczku Turce mieści się w jednym szczupłym zabudowaniu aż 3 c. k. Urzęda, a mianowicie: c. k. Starostwo, c. k. Sąd powiatowy i c. k. urząd podatkowy.

Nadto w budynku tem mieści się prywatne pomieszkanie miejscowego Pana c. k. Starosty, dalej areszta sądowe, pomieszkanie dozorczy więźni, magazyny wszystkich 3-ch urzędów.

Nie mogę znaleźć słów na pożałowanie pracujących tamże urzędników i całego personalu służbowego tych wszystkich trzech władz.

W małych, skąpych, 14-tu ubikacyach rzeczonoego budynku, w którym brak światła i świeżego powietrza, pracuje 25 urzędników, 5 woźnych, 4 egzekutorów, 10 pisarzy i 2 posłańców sądowych, nadto w dwóch szczupłych i ciemnych kaźniach przebywa często kilkunastu aresztantów. Z dawnych cel więziennych porobiono bióra urzędników konceptowych, w których mieści się po dwóch i nawzajem sobie przeszkadzają w pracy.

Dla stron interesowanych nie ma korytarza, ani poczekalni i czy zima, czy lato strony wyczekują całymi dniami na swą sprawę pod gołym niebem lub wpychają się do ciasnych biur urzędników, aby schronić się przed silnymi mrozami lub gwałtownymi ulewami.

Droga publiczna, do powyższych urzędów wiodąca, jest codziennie przez ludzi zapelnioną w ten sposób, że trudno nawet przejść lub przejechać.

Nadto budynek ten położony jest na samym brzegu górskiego potoku „Litmierz“, który corocznie strasznie wylewa, w skutek czego nabawia budynek ten okropną wilgocią, a co najważniejsze wyrządza znaczne szkody.

Dowód na to jest ten, że w r. 1893 podczas straszego wylewu rzeczonoego potoku — zalany był zupełnie cały budynek, z wielką trudnością zdołano wypuścić z więzienia aresztantów, bardzo dużo aktów urzędowych zabrała rozszalała woda w swe nurta, a jeszcze większą część tychże zamuliła i zniszczyła zupełnie na miejscu.

Taki sam smutny los przygnębia wszystkich urzędników i mieszkańców okręgu sądowego w Boryni, w której mieści się osobno Sąd powiatowy, osobno areszta sądowe, a osobno urząd podatkowy. Budynek sądowy, który mieści w sobie 6 urzędników, 4 pisarzy, 3 woźnych i 1 stróża składa się ze szczupłych, niskich 6 ubikacyj i jednego wąskiego korytarza.

O kilkaset kroków w oddaleniu znajdują się areszta sądowe, złożone z 3 ciasnych cel więziennych i jednego pokoiku dla dozorczy więźni.

W wilgotnym, murowanym budynku, gdzie przed 4-ma laty była szynkownia i dom zajezdny, pomieszczony jest Urząd podatkowy, w którym pracuje 6-ciu urzędników, 3 egzekutorów, 1 pisarz i 1 woźny. Nadto w tym samym budynku mieszka woźny i kilka stron prywatnych.

Ludność tego okręgu, mająca codziennie w rzeczonych Urzędach swe sprawy do załatwienia, wyczekuje całymi dniami na otwartem polu.

Wiadomo mi jest, że Wysoki Pząd już przed kilku laty poczynił pewne kroki do wybudowania własnych gmachów na pomieszczenie rzeczonych Urzędów w Turce i w Boryni, lecz dotychczas sprawa ta tak nagła i niezbędna nie tylko dla ludności powiatu Turczańskiego, lecz także i dla pracujących urzędników i całego personalu, znajduje się w zastoju.

Wobec tego zapytuję obecnie Pana Komisarza rządowego:

1. w jakim stadyum znajduje się sprawa budowy gmachów sądowych w Turce i w Boryni;

2. czy i kiedy Wysoki Rząd przystąpi do budowy tych gmachów.

Interpelant  
Osuchowski mp.

Warzecha, Szwed, Data, Bielański, Julian Puzyna, Wiśniewski, Sala, Wybranowski, Schä-

zel, Theodorowicz, Cielecki, Kramarczyk, Tyszkowski, Klemens Dzieduszycki, Weigel.

Interpelacya  
do c. k. Rządu.

Wagony kolejowe przepełnione są ludźmi. Ludzie w czasie prapów letnich siedzą jak w łaźni i omdlewają ze ścisku i gorąca. Urzędy kolejowe nie troszczą się o to, aby dostarczyć odpowiednią ilość wagonów.

Czyby Wysoki Rząd nie zechciał wpłynąć na to, aby administracya kolejowa, zwłaszcza w czasie upałów letnich, dostarczała odpowiednią ilość wagonów?

Interpelant:  
Potoczek m. p.

Kramarczyk, Warzecha, Żardecki, Stojalowski, Bojko, Wójcik, Styła, Krempa, Winniczuk, Ostapczuk, Szwed, Średniawski, Milan, Klemensiewicz, Cieński, Bernadzikowski, K. Dzieduszycki, Hamorak, Ochrymowicz, Jugendfein, Maiss, Niebełowiec, Wachnianin.

Interpelacya  
do Wysokiego c. k. Rządu.

Wywóz trzody galicyjskiej poza granice kraju jest ciągle ograniczony przepisami wyjątkowymi, z ustawą niezgodnymi. Wprawdzie władze administracyjne innych krajów koronnych przestały od pewnego czasu nękać nasz kraj drobnymi zamykaniami naszych powiatów, ale ogólny zakaz wywozu trzody galicyjskiej na chów i handel ciągle jest przez te władze w mocy utrzymywany.

Ponieważ stosunki te stawiają interes ekonomiczny naszego kraju poniżej praw, przysługujących Węgrom i Niemcom, które to kraje zagraniczne używają wolnego obrotu w granicach krajów w Radzie państwa reprezentowanych, zapytujemy Wysoki Rząd krajowy:

1) Co uczynił, co czyni i co zamierza uczynić dla przywrócenia równouprawnienia Galicyi?

2) Dlaczego Rząd centralny toleruje to nadużycie Władzy, przez inne kraje koronne przeciw galicyjskiemu wywozowi trzody praktykowane?

Interpelant  
Potoczek m. p.

Klemensiewicz, Niebyłowiec, Karol Dzieduszycki, Hamorak, Ochrymowicz, Jugendfein, Mais, Krempa, Ostapczuk, Szwed, Średniawski, Milan, Cielecki, Data, Warzecha, Kramarczyk, Stojalowski, Żardecki, Bojko, Styła, Winniczuk, Bernadzikowski, Wachnianin, Wójcik, Potocki.

Interpelacya  
do Wydziału krajowego  
posła Krempy i tow. w sprawie niesłusznego

włączenia gminy Dymitrowa dużego powiatu Tarnobrzeski do konkurencyi i regulacyi potoku Krzemienicy i Babulówki.

Członkowie gminy Dymitrowa dużego orzeczeniem c. k. Starostwa w Mielcu z dnia 20. grudnia 1890 r. l. 13301 zostali wciągnięci do konkurencyi powyższych potoków. Przeciw krzywdzącemu ich włączeniu wniesiony został przez gminę Dymitrow rekurs do c. k. Namiestnictwa, a także przez c. k. Starostwo w Mielcu do Ministerium rolnictwa, opierający się na następujących powodach:

Od niepamiętnych czasów gmina Dymitrow duży nie doznawała nigdy szkód z zatopu wodami: Babulówki i Krzemienicy. Były wprawdzie zatapiane grunta gospodarzy dotyczącej gminy, ale wodą z Wisły, wskutek przerywanych wałów; co członkowie wspomnianej gminy po 12-cie kubików z jednego morga gruntu odrobili na wartość 8.000 koron.

Regulacyą potoku wspomnianego, grunta gminy Dymitrow duży nie zostały odwodnione, ani ulepszone, przeciwnie narażone na większe niebezpieczeństwo, bo wskutek zbioru wód na Wiśle woda opiera się w potoku Babulówki i Krzemienicy i bardziej przez wystąpienie takowej z łożysk, zatopione bywają.

Wprawdzie gdy delegaci: Walenty Rzeznik, Jan Baran i Jan Leszkowicz z gminy Dymitrowa, zgłosili się do c. k. Starostwa w Mielcu, p. Komisarz Marek ustnie zapewnił ich, że rekurs jest uwzględniony i że zawiadomienie pisemne otrzymają, a mimo to dotychczas w tym kierunku nic nie uczyniono, owszem przeciwnie rzecz się dzieje, gdyż c. k. Starostwo w Mielcu zmusza gminę do zapłacenia kwoty konkurencyjnej.

Zważywszy, że Gmina Dymitrow duży pomimo wszelkich prośb, rekursów u dotyczących Władz wniesionych o niesłuszne wciągnięcie takowej do kosztów konkurencyjnych, ani odpowiedzi stanowczej, ani zarządzenia uwzględniającego dotąd nie otrzymała,

Zapytujemy podpisani Wysokiego Wydziału krajowego, czy mu jest wiadomem o rzeczywistym stanie krzywdy gminy z regulacyi wspomnianych potoków i czy nie należałoby zbadać sprawy i gminy Dymitrow duży z przytoczonych powyż powodów od zapłacenia konkurencyi uwolnić.

Interpelujący  
Franciszek Krempa mp.

Bernadzikowski, Kramarczyk, Bojko, Styła, Milan, Średniawski, Warzecha, Data, Stojalowski, Szwed, Niebyłowiec, Ostapczuk, Wójcik, Hamorak.

Interpelacya  
do Wysokiego Rządu.

Zważywszy, że trzyletnia służba wojskowa w linii jest zbyt uciążliwa i kosztowna, a nadto odbiera społeczeństwu setki tysięcy ludzi pracujących w roli i rzemiośle;

Zważywszy dalej, że tak militarne państwo, jak są Niemcy, skróciło czas służby wojskowej;

Zważywszy nakoniec, że dwuletnie ćwiczenia wystarczają do wyrobienia żołnierza, a oszczędzony stąd grosz ulży ciężarom podatkowym,

dlatego podpisani stosownie do życzenia ludności zapytują:

Czyli Wysoki Rząd jest skłonny do tymczasową trzyletnią służbę wojskową zamienić na dwuletnią?

Lwów, dnia 24. czerwca 1901.

Interpelant  
Szwed m. p.

Kramarczyk, Milan, Warzecha, Żardecki, Data, Potoczek, Bojko, Bernadzikowski, Wójcik, Styła, Nowakowski, Średniawski, Hamorak, Okuniewski.

Interpelacya

do Pana Komisarza rządowego.

posła Wójcika i tow. w sprawie nierównomiernego ściągania należności przy spisie ludności w r. 1900 przez Starostwo w Wieliczce.

Jak nierównomiernie i niezgodnie z przepisami Starostwo w Wieliczce ściągало należności za spis ludności w gminach, okazuje się z następujących przykładów:

1. Gmina Niezdów ma ludności 117, zapłaciła 20 koron.

Obszar dworski w Niezdowie ma ludności 10, nie zapłacił nic.

2. Gmina Hucisko ma ludności 132, zapłaciła 5 koron.

Obszar dworski w Hucisku ma ludności 27, nie zapłacił nic.

3. Gmina Niżowa ma ludności 129, zapłaciła 12 koron.

Obszar dworski w Niżowie ma ludności 5, nie zapłacił nic.

4. Gmina Rudnik ma ludności 205, zapłaciła 20 koron.

5. Gmina Fałkowice ma ludności 337, zapłaciła 20 koron.

Obszar dworski w Fałkowicach ma ludności 35, nie zapłacił nic.

6. Gmina Kunice ma ludności 357, zapłaciła 20 koron.

Obszar dworski w Kunicach ma ludności 16, nie zapłacił nic.

7. Gmina Winiary ma ludności 538, zapłaciła 20 koron.

Obszar dworski w Winiarach ma ludności 40, nie zapłacił nic.

8. Gmina Grajów ma ludności 602, zapłaciła 10 koron.

Obszar dworski w Grajowie ma ludności 7, nie zapłacił nic.

9. Gmina Dziekanowice ma ludności 302, zapłaciła 30 koron.

10. Gmina Sieraków ma ludności 512, zapłaciła 30 koron.

Obszar dworski w Sierakowie ma ludności 14, nie zapłacił nic.

11. Gmina Węglówka ma ludności 1000, zapłaciła 20 koron.

Wobec powyższych niejednorodnych należności okazuje się, że na pewne gminy wypada od osoby po 17 h., od niektórych po 2 k. a od innych po 10 h.

Zapytujemy wobec tego c. k. Rząd, czem usprawiedliwi wykazane niewłaściwe i nie równo rozłożone przez c. k. Starostwo w Wieliczce za ostatni spis ludności kwoty pieniężne.

Interpelujący  
Wójcik m. p.

Bojko, Styła, Średniawski, Milan, Krempa, Bernadzikowski, Słotwiński, Z. Jaworski, Warzecha, Żardecki, Kramarczyk, Potoczek, Oleśnicki, Nowakowski, Jabłoński, Romanowicz.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego.

Pomiędzy kłeskami, nawiedzającymi ludność rolniczą naszego kraju, zajmują dość znamienne miejsce nieszczęśliwe wypadki w inwentarzu gospodarczym, z powodu których bywa nie rzadko, że bydłę zupełnie zresztą zdrowe bądź wskutek złamania nogi, bądź wzdęcia lub i t. p. musi być z konieczności dorżnięte.

Gospodarz, względnie hodowca w takich razach narażony jest na znaczne straty, bo nieraz ostatnią sztukę swojego dobytku traci i za bezcen sprzedaje mięso, płacąc nadto akcyzę od niego. Jest wiadomą rzeczą, że mimo kilkakrotnych wezwań do Rządu ze strony Sejmu o uwolnienie od opłaty akcyzy sztuk z konieczności dorżniętych, c. k. Rząd nie chce uwzględnić tych najsłuszniejszych zresztą żądań ludności naszej.

Ze względu, że powyższe żądania hodowców była jako że wszech miar usprawiedliwione, zostały już poparte w rezolucjach Sejmowych, podpisani zapytują c. k. Rząd, czy zechce zmienić przepisy w tym kierunku,

aby zwolnić od opłaty akcyzowej, oraz sprzedaż mięsa pochodzącego z dorżniętych bydłąt wskutek nieszczęśliwych wypadków.

Interpelant:

Antoni Styła m. p.

Bojko, Wójcik, Bernadzikowski, Średniawski, Hamorak, Potoczek Kramarczyk, Żardecki, Warzecha, Data, Milan, Szwed, Okuniewski, Nowakowski.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa.

W powiti żydacziwskim wyluczyło c. k. Starostwo wid uczasty w derżawnoji zapomozii dla poterpiwszych widpoweny mnohi hromady faktyczno poszkodowani, odnak hołosuwawsz pry wyborach do Rady derżawnoji w hrudny 1900 na ruskoho kandydata. Miż tymy hromadamy buła takōż hromada Pobereże, czezez kztroji terytoryju perechodyt try riky: Dnister, Świcza, i Krechiwoka, kotrych wylw spowodowaw dla hromady w r. 1900 welyczesni szkody. Koły c. k. Starostwo w Żydaczewi hromady seji pry rozdili zapomohy zowsim ne uwzhladnyło, udałaś deputacyja hromady na dny 11. maja 1901 do c. k. Starostwa z proszeniem, szczyoby poszkodowani z hromady Pobereże buły zapomohoju nadiłeni. Todi uprawytel żydacziwskoho Starostwa zajawyw deputacyji: „Przyjdźcie do rządu po pieniądze. Jak wy rządowi, tak rząd wam“. Widtak widprawyw deputacyja z niczym i weliw jij druhiy raz zhołosytsia pry kincy Maja. Koły deputacyja pry kincy Maja zhołosyłaś, widozwaw sia do neji uprawytel Starostwa słowamy: „W jesieni będą wybory, jak będziecie mieć rozum, dostaniecie zapomogę. Jak będziecie za rządem, rząd będzie za wami!“ Po tych słowach widpustyw deputacyja znow z niczym domiw. Prawdywist' tych faktiw stwerdiat jako świdyk człeny deputacyji: Wasyl Statyszyn, Semko Doronczuk i Antin Jakymyszyn, wsi hospodari z Pobdreża.

Pozajak uprawytel c. k. Starostwa jawno i otwerto zajawyw, szczyoby zapomoha derżawna przyznaczena jest lyszje dla tych hromad, kotrych wyborci hołosujut za kandydatami, Prawytelstwom pidpyranymi, pozajak zajawoju sejn stwerdżeni zistyły wyrazno pidozrinia zabahu ludnosty, operti na czysłennyh prymirach z historyi rozdaczii seji zapomohy, szczyoby faktyczno przyznaczena jest' na pozyskanie hołosiw dla takich kandydatiw, pozajak pisl zajawyw toje przyznaczenie zapomohy derżawnoji i na nadchodiaczii wybory sejmowi maje roztiahatyś; podajut pidpysani toje do widomosty c. k. Prawytelstwa i prosiat:

a) Zwoływ Wysoki c. k. Prawytelstwo riszczu i otwerto zajawyty, czy zapomoha derżawna dla poterpiwszych wid powiny mała dijstno na ciły buty sredstwom pozyskania hołosiw dla pidpyranych c. k. Prawytelstwom kandydatiw do Rady derżawnoji w r. 1901?

b) jakim prawom i na jakij osnowi uprawytel c. k. Starostwa w Żydaczewi zapomohu tu faktyczno w toj sposibi i w tij ciły rozdilaje i z toji że wyrazno agitacyjnyj fond wyborczyj tworyt?

c) Riwnoczasno zwoływ Wysokie c. k. Prawytelstwo toho uprawytela do strohoji widwiczalnosty potiahnuty i zarjadyty jak najskorsze otwitni miry, szczyoby steroryzowana tym sposobom ludnist żydacziwskoho powita nadbrała pereświdczenia, szczyoby terrorizm sej w intencyji c. k. Prawytelstwa ne leży i szczyoby ona swobodi widdawania swoich hołosiw ohmeżenoju ne bude.

Interpelujuczij:

Dr. Olesnykyj.

Bojko, Barwiński, Hamorak, Kramarczyk, Warzecha, Żardecki, Okuniewski, Nowakowski, Wójcik, Potoczek, Ostapczuk, Wachnianyn, Nebyłowec, Karatnykyj.  
Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek

Z powodu wylewu rzek Wisły i Skawy oraz gradobicia w powiecie wadowickim zrządzone zostały wielkie szkody w ziemiopłodach, wobec tego wnoszą podpisani

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zbadal stan kłeski w powiecie wadowickim i wystarał się u c. k. Rządu o odpowiednie fundusze dla ratowania dotkniętych kłeskami elementarnymi.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby doraźnie wyasygnował z własnych funduszw odpowiedni zasilek, celem przyjscia w pomoc najbardziej dotkniętym kłeską powodzi i gradobicia.

Lwów dnia 24. czerwca 1901.

Wnioskodawca

Antoni Styła.

Średniawski, Milan, Kramarczyk, Warzecha, Data, Szwed, Hamorak, Zajaczkowski, Bojko, Wójcik, Potoczek, Stojalowski, Żardecki, Okuniewski.

Marszałek. Pierwsze czytanie odczytanego wniosku umieszcze na porządku dziennym najbliższego posiedzenia; interpelacje odstapię p. komisarzowi rządowemu, a dwie odeszle do Wydziału kraj.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

- Seretaryz p. Urbański (czyta):  
Spis petycyj wniesionych po dzień 24. czerwca 1901.
583. L. s. 757. Gospodarze z Turzy wielkiej pow. Dolina p. p. Oleśnickiego o wyjednanie sprzedaży gruntów kameralnych w Tyrze wielkiej — do kom. petycyjnej.
584. L. s. 758. Towarzystwo „Szkilna pomoc» w Buczaczu, p. t. p. o subwencyę na bursę — do komisji budżetowej.
595. L. s. 759. Ambroz Adolf, nauczyciel w Mielniczu p. t. p. o uregulowanie poborów i stosunków służbowych dla nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
586. L. s. 760. Gmina Szumlany małe, pow. Brzeżany p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
587. L. s. 761. Gmina Myślatycze p. p. Oleśnickiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
588. L. s. 762. Gmina Buchowice p. t. p. j. w., — do kom. gminnej.
589. L. s. 763. Gmina Koniuszki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
590. L. s. 764. Werner Franciszek, emeryt. oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Rottera o policzenie 5 lat służby do emerytury — do kom. petycyjnej.
591. L. s. 765. Stobiecko Rozalia, wdowa po nauczycielu lud. w Krakowie p. t. p. o przedłużenie datku dla nieletnich dzieci — do kom. szkolnej.
592. L. s. 766. Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Białej p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
593. L. s. 767. Kierownicy kraj. szkół zawodowych, tkackiej w Krośnie, sukienniczej w Rakszawie, garncarskiej w Kołomyi i kołodziejskiej i ciesielskiej w Kamionce str. p. p. Żardeckiego o regulacyę płac — do komisji petycyjnej.
594. L. s. 768. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Łańcucie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
595. L. s. 769. Sędziowie przysięgli w Sądzie obwodowym w Rzeszowie p. p. Żardeckiego o przyznanie dyet za przedłużony czas kadencji — do kom. petycyjnej.
596. L. s. 770. Wasylszyn Mikołaj, rolnik w Wulce hamuleckiej pow. Lwów p. t. p. o subwencyę na zaprowadzenie rybnego gospodarstwa — do kom. budżetowej.
597. L. s. 771. Klasztor Bazylianek p. p. J. Szeptyckiego o podwyższenie subwencyi na szkołę żeńską — do kom. budżetowej.
598. L. s. 772. Współwłaściciele obszaru dworskiego Żałubincze p. t. p. przeciw połączeniu gminy katast. Żałubincze do gminy m. N. Sącza — do kom. administracyjnej.
599. L. s. 773. Gudzio Seweryn, emer. nauczyciel lud. w Przemyśle p. t. p. o zapomogę — do komisji, budżetowej.
600. L. s. 774. Wydział powiatowy w Cieszanowie p. p. Puzynę o zniesienie prestacyi drogowych w robociznie — do kom. drogowej
601. L. s. 775. Gmina m. Cieszanów p. t. p. o przyłączenie przysiółków Wola nowosielska i Folwarki nowosielskie do związku gminy Cieszanów — do kom. admioistracyjnej.
602. L. s. 776. Gmina Siedliska ad Hrebenne pow. Rawa ruska p. p. Górkę o zasiłek na dokończenie budowy cerkwi — do kom. budżetowej.
603. L. s. 777. Przysiółek Strona ad Machnów p. t. p. o wyłączenie ze związku gm. Machnów, a przyłączenie do związku gminy Nowosiółki kardynalskie pow. Rawa — do komisji administracyjnej.
604. L. s. 778. Mięśowicz Michał, zegarmistrz z Krosna p. p. Jugendfeina o bezprocentową pożyczkę na rozszerzenie warsztatu — do kom. przemysłowej.
605. L. s. 779. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Krośnie p. t. p. o podwyższenie poborów nauczycieli ludowych, do kom. szkolnej.
606. L. s. 780. Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
607. L. s. 781. Rada gminna m. Toporowa pow. Brody p. t. p. o zaliczenie do rzędu miast, objętych ustawą z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51. — do komisji gminnej.
608. L. s. 782. Hajduczek Jan, emer. nauczyciel w Rohatynie o p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
609. L. s. 783. Nowogrodzka Ludmila, wdowa po nauczycielu lud. w Jarosławiu p. p. Czartoryskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
610. L. s. 784. Komitet do popierania budowy kolei żelaznej Jarosław-Pruchnik

- względnie Przemysł-Pruchnik p. t. p. o poparcie powyższych linii kolejowych — do kom. kolejowej.
611. L. s. 785. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie p. p. Vayhinger — o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
612. L. s. 786. Włodarska Ida, wdowa po sekretarzu m. Wieliczki p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
613. L. s. 787. Chomin Włodzimierz, emeryt. nauczyciel ludowy w Steniatynie p. p. Wachnianina o policzenie 2 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
614. L. s. 788. Towarzystwo „Ruslan“ we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
615. L. s. 789. Gmina Strzelbice pow. Stary Sambor p. p. Okuniewskiego o wyłączenie ze związku szkolnego w Starym Samborze — do kom. szkolnej.
616. L. s. 790. Filia ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie p. t. p. o założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie — do kom. szkolnej.
617. L. s. 791. Witoszyńska Dominika, nadzorczyni pralni przy szpitalu we Lwowie p. p. W. Kraińskiego o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
618. L. s. 792. Komitet Internatu św. Jozafata we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
619. L. s. 793. Gmina Porąbka, pow. Biała p. p. Kramarczyka o budowę wałów na rzece Sole — do kom. gospodarstwa krajowego.
620. L. s. 794. Borucka Marya, nauczycielka w Żółkwi p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
621. L. s. 795. Gmina Hoszów, pow. Dolina p. p. Niebyłowca o regulacyę rzeki Świecy do kom. gosp. krajowego.
622. L. s. 796. Ta sama gmina p. t. p. o odszkodowanie za grunta i budynki z powodu spławiania drzewa z tartaku Bar. Poppera w Wygodzie — do komisji petycyjnej.
623. L. s. 797. Dmytryszyn Piotr, nauczyciel ludowy w Strutynie p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
624. L. s. 797. Strzałkowska Zofia, właścicielka pryw. żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie p. p. Męcińskiego o subwencyę — do kom. budż.
625. L. s. 799. Mieszkańcy przysiółka Rudolfsdorf ad Stecowa pow. Sniatyn p. p. Krzysztofowicza o wyłączenie ze związku gminy Stecowej i utworzenie samostandnej gminy administracyjnej — do kom. administracyjnej.
726. L. s. 800. Rojekowa Helena, wdowa po dyrektorze tabuli krajowej we Lwowie p. p. Weigla o zasiłek dla córki Oktawii na dokończenie nauki spiewu.
627. L. s. 801. Komitet budowy bursy dla uczniów gimnazyalnych w Jaśle p. p. Z. Jaworskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
628. L. s. 802. Gmina Dąbrowica, pow. Bochnia p. p. Maissa o zasiłek na budowę szkoły — do kom. szkolnej.
629. L. s. 803. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. p. Bojkę o podwyższenie dotacji na kosza budowy szkół ludowych — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycyi prosił głos p. Bojko. Udzielam mu głosu.

**P. Bojko.** Wysoka Izbo! Wiadomem jest Wysokiemu Sejmowi, jak wielki jest wpływ podań o zasiłek na budowę naszych szkół, których niestety w naszym kraju tak bardzo brakuje. Fundusz na ten cel przeznaczony jest na parę lat z góry wyczerpany i gminy, które bezskutecznie o zasiłek na budowę nowej szkoły proszą, są słusznie rozgorzyczone, gdyż płacą równocześnie podatki i dodatki krajowe, a nierównomiernie z nich korzystają.

Tak upośledzone gminy nie mogą ze spokojem patrzeć, aby dziatwa rosła bez wszelkiej oświaty i dlatego dobrowolnie nakładają na siebie same dodatki do podatków w wysokości bardzo wysokiej.

I tak gmina Słobodziany w powiecie dąbrowskim nałożyła na siebie dodatek w wysokości 340% a jaka dla gminy z takiej gospodarki wyniknąć musi ruina, łatwo sobie Wysoki Sejm może wyobrazić.

Wobec tak smutnego stanu rzeczy popieram ze swojej strony rozumną i słuszną petycyą Rady powiatowej dąbrowskiej i proszę, aby ją Wysoka Izba równą opieką otoczyła.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

630. L. s. 804. Magistrat m. Jaworowa p. p. Dworskiego o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej przez przyznanie prawa wyboru osobnego posła z Jaworowa na Sejm krajowy — do kom. administracyjnej.

631. L. s. 805. Wydział powiatowy w Katuszu p. p. Karatnickiego w sprawie oprocentowania pożyczek, zaciągniętych dla powodzią zeszlazoczną dotkniętych mieszkańców tamt. powiatu — do kom. budżetowej.
632. L. s. 806. Skwirczyńska Stefania, wdowa po prow. inspektorze szkolnym okręgowym w Stryju p. p. K. Dzieduszyckiego o podwyższenie pensji wdowiej, względnie o zapomogę — do kom. szkolnej.
633. L. s. 807. Jarosz Jan, nauczyciel w Borzecinie p. p. Potoczka o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
634. 808. Szostkiewicz Roman, nauczyciel w Temeszowie p. p. Jana Trzecieckiego o przyznanie pięciolecia — do kom. szkolnej.
635. L. s. 809. Ramult Ludwik — Prezes Rady pow. w Lisku, Zatorski Bolesław wł. dóbr w Wańkowej — i Dr. Buvesz Alfred, adwokat kraj. we Lwowie p. p. Osuchowskiego o poparcie wąskotorowej kolei lokalnej Cisna-Lutowiska-Strzyżki do kom. kolejowej.
636. L. s. 810. Jenknerowie Jędrzej i Agnieszka, b. poddzierzawcy myta w N. Targu p. p. Bednarskiego o opust czynszu dzierżawnego — do kom. drogowej.
637. L. s. 811. Ploder Karolina, wdowa po dytaryuszu Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Michalskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.
638. L. s. 812. Grochowska Rozalia, wdowa po odzwiernym szpitala we Lwowie p. p. Urbańskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
639. L. s. 813. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Borszczowie p. p. Borkowskiego o podwyższenie poborów nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
640. L. s. 814. Perucki Antoni, nauczyciel w Libuchowie, p. p. Bielańskiego j. w. — do kom. szkolnej.
641. L. s. 815. Wojnarowski Błażej, emer. nauczyciel w Strzałkowie p. p. E. Michałowskiego o przyznanie 4. pięciolecia — do kom. szkolnej.
642. L. s. 816. Kossowski Zygmunt, adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego o rozłożenie reszty nadzwyczajnej zaliczki na 120 miesięcznych rat — do kom. budżetowej.
642. L. s. 817. Gmina m. Wieliczki p. p. Maryewskiego o znizenie prestacyi szkolnych i zwrot wbrew ustawie pobranych za czas od roku 1895 — do komisji szkolnej.

**Marszałek:** Do tej petycji prosił o głos p. Maryewski. Udzielam mu głosu.

**P. Marjewski.** Wysoka Izbo. Prosiłem o głos aby poprzeć gorąco petycję gminy m. Wieliczki. Miasto Wieliczka jest jednym z najstarszych w Polsce, a choć posiadając na swoim obszarze skarby nieprzebrane, stanęło nad przepaścią ruiny ekonomicznej.

Czyniąc zadość żądaniom władz rządowych i autonomicznych, wprowadziło miasto Wieliczka liczne ulepszenia na polu sanitarnem i w kierunku szkolnictwa ludowego. Nadmierne na ten cel wydatki spowodowały, że gmina ta nałożyła na swoich mieszkańców 185% dodatków do podatków. Jest to dodatek tak wielki, że z łatwością może przyczynić się do upadku nie tylko biednych górników, ale nawet zamożnego obywatelstwa.

Wysoki Sejm przychodzi z pomocą prywatnym towarzystwom a nawet pojedynczym osobom. Sądzą więc, że Wysoki Sejm przyjdzie także z pomocą 18.000 ludności, ludziom biednym a pracującym w pocie czoła na kawałek czarnego chleba.

Wnoszę, aby petycję tę odstąpiono komisji szkolnej — i proszę, by komisya raczyła jeszcze w bieżącej sesji wniosek ten pod obrady Wysokiej Izby przedłożyć.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji)

644. L. s. 818. Rada gminna miasta Toporowa pow. Brody p. p. Sałę o założenie szkoły przemysłowej krajowej wyrobów szewskich i kołodziejskich — do kom. przemysłowej.
645. L. s. 819. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie p. p. Sawczaka o subwencję na wydawanie dzieł i pism popularnych dla ludu — do kom. budżetowej.
646. L. s. 820. To samo p. t. p. o subwencję dla dwóch wędrownych nauczycieli i lustratorów gospodarstw wiejskich — do kom. budżetowej.
647. L. s. 821. Akademickie Koło Towarzystwa „Szkoły ludowej“ we Lwowie p. p. Skałkowskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
648. L. s. 822. Ogrodnik Anna, wdowa po zarządcy kasyna wojskowego we Lwowie p. t. p. o stypendyum dla córki Apolonii, uczenicy V. r. spiewu solowego w Konserwatorium lwowskiem — do kom. budżetowej.
649. L. s. 823. Gminy Golonka i Gromnik pow. Tarnów p. p. Sanguszkę o budowę mostu na rzece Białe — do kom. drogowej.
650. L. s. 824. Marcisz Julia, wdowa po nauczycielu lud. w Wierchomla p. t. p.

- o stałą roczną zapomogę — do kom. szkolnej.
651. L. s. 825. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Przemyślu p. p. Dworskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
652. L. s. 826. Schmid Zygmunt, członek teatru miejskiego we Lwowie p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.
653. L. s. 827. Lewicki Hipolit, emer. nauczyciel ludowy w Wiązowie p. p. Starzyńskiego o podwyższenie emerytary — do kom. szkolnej.
654. L. s. 828. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Żółkwi p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
655. L. s. 829. Gminy Gorzyce, Motycze poduch i Zalesie gorzyckie pow. Tarnobrzeg o uwolnienie od ponoszenia kosztów na utrzymanie nauczycieli — do kom. szkolnej.
656. L. s. 831. Nauczyciele szkół Kleparów, Zamarstynowa i Zniesienia p. p. Merunowicza o zaliczenie ich do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
657. L. s. 832. Wydział krajowy Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie p. p. Małachowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
658. L. s. 833. Grono profesorów c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie p. p. Stadnickiego o utrzymanie stypendyów dla słuchaczy tego zakładu — do kom. budżetowej.
659. L. s. 834. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie p. t. p. o subwencyę na urządzenie szpitala dla ubogich chorych w Sądowej wiszni — do kom. budżetowej.
660. L. s. 835. Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa p. p. Rottera o subwencyę — do kom. budżetowej.
661. L. s. 836. Stowarzyszenie „Opieki nad niemowlętami Dzieciątka Jezus“ we Lwowie p. p. Merunowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
662. L. s. 837. Ks. biskup przemyski Dr. Józef Sebastian Pelczar p. p. Dworskiego o subwencyę na restauracyę kościoła katedralnego w Przemyślu — do kom. budżetowej.
663. L. s. 838. Towarzystwo historyczne we Lwowie przez członka gminy i Sejmu Dr. Kruczkiewicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
664. L. s. 839. Ks. Wachnianin Ignacy gr. kat. proboszcz w Sieniawie imieniem komitetu cerkiewnego p. p. Ostapczuka o zasiłek na restauracyę ikonostasu — do kom. budżetowej.
665. L. s. 840. Komitet cerkwi w Haliczu p. t. p. o subwencyę na konserwacyę tamt. cerkwi parafialnej — do kom. budżetowej.
666. L. s. 841. Wydział „Bursy szkolnej“ w Samborze p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
667. L. s. 842. Klasztor S. S. Bazyliańek w Jaworowie p. t. p. o subwencyę na utrzymanie szkoły — do kom. budżetowej.
668. L. s. 843. Komitet ochrony dla dzieci i sierót pod zarządem S. S. Służebniczek w Pecynizynie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
669. L. s. 844. Gmina Byków pow. Sambor p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
670. L. s. 845. Gmina Prusy pow. Sambor p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
671. L. s. 846. Gmina Dublany pow. Sambor p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
672. L. s. 847. Gmina Tatary pow. Sambor p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
673. L. s. 848. Urząd gminny w Kropiwniku nowym pow. Drohobycz p. t. p. o zapomogę na budowę szkoły — do kom. szkolnej.
674. L. s. 849. Ks. Łomnicki Jeremiasz imieniem S. S. Służebniczek w Krystynopolu p. t. p. o zasiłek na budowę nowicyatu — do kom. budżetowej.
675. L. s. 850. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie p. p. Vayhingera o subwencyę dla kursu naukowego żeńskiego — do kom. budżetowej.
676. L. s. 851. Kuryliszynowa Wanda we Lwowie p. p. Jaklińskiego o subwencyę na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.
677. L. s. 852. Wydział powiatowy w Rudkach g. p. Rayskiego o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.
678. L. s. 853. Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
679. L. s. 855. Gmina Staroniwa pow. Rzeszów p. p. Wachnianina w sprawie przyłączenia przysiołków Wagnianiec i Pszarnisko do miasta Rzeszowa — do kom. administracyjnej.
680. L. s. 856. Rada powiatowa w Gorlicach p. p. A. Skrzyńskiego w sprawie regulacyi rzeki Ropy — do kom. gospodarstwa krajowego.



**Marszałek.** Proszę p. Sekretarza o odczytanie jeszcze jednepo wniosku.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Wnesok.

Kraj nasz Hałyczyna tak szczo do prostoru (78.496 kwadr. kilom.), jak i szczo do czysła ludnocy (7,295.538 dusz) je bezpereczno najbilszym koronnym krajem Awstryji, ba szczo bilsze: w poślidnim wzhladi, a po czasty i w perszim wzhladi, wyniawszy sziszt' welykich derżaw i Ispaniju nawit bilszyj wid samostijnych serednych abo małych derżaw: Szwecyji wraz z Norwegijeju, Tureczczyny, Belgiji, Hollandyji, Romuniji, Portugaliji, Bołharyji, Szwajcaryji i t. d. Wże z toho ślidue, szczo odnocilna uprawa seho kraju musyt buty krajno utiażywoju ta ciłkom newidpowidnoju.

Widpowidno semu podiłena Hałyczyna na poły sudiwnyctwa na dwa okruhy z dwoma wyższymi krajewymi sudamy u Lwowi i w Krakowi, szczo do zeliznyczoji uprawy na try dyrekcyni okruhy z osidkami u Lwowi, w Krakowi i w Stanisławowi, szczo do wijskowoho zarjadu na try okruhy z osibnymi korpusowymi komandamy, pomiszczonymi u Lwowi, Krakowi i Peremysły. Natomist' polityczna uprawa wraz z uprawoju szkilnoju je odnocilnoju, unikat na ciłu Ewropu. Szkilna uprawa szczo objmaje seredni ta narodni szkoły spoczywaje w rukach hałyckoj Rady szkilnoji, kotra maje swij osidok w krajewij stołocy, Lwowi.

W 1900-im roci mała Hałyczyna 37 (wzhladno 41) serednych szkił z 20.263 uczenykami i 4280 narodnych szkił z 7.979 klasami. Ciłkom pryrodno, szczo ti czysła z roku na rik musiat znaczo zrostaty, bo pry nezwyčajnim perepowneniu istnujucznych serednych szkił i, koły szczo welykie czysło hromad (ponad 2000) ne maje narodnych szkił, zachodyt' dōkooeczna potrzeba zakładyt' wse nowi szkoły. Wże sia obstawyna wykłukuje nahlaczu potrebu podiłu hałyckoj Rady szkilnoji krajewoji, szczo by ułehczyt' uprawu krajewoho szkilnyctwa, ta prypiszyt' rozwij i postup narodnoji proświty, a to tym bilsze, szczo wże i teper widzywajut' sia zahalni narikania na szkilnu uprawu j zahałom na szkilnyctwo w Hałyczyni.

Za koniecznostyju podiłu hałyckoj Rady szkilnoji krajewoji promawljut' szczo takōż i nacjonalni i wiroispowidni przyczyny. Piśla perepysy w 1890 roci mała Hałyczyna 3,518.996 meszkańciw z polskoju, a 2,826.272 meszkańciw z ruskoju mowoj rozhowornoju. Polaky należat w zahali (z wyjemkom jakych 600.000 żydiw) do rymo-katolyckoho wiroispowidania z łatyńskoju liturgicznoju mowoj

cerkownoju. Riżnycia obrjadu i cerkownoji mowy ważna osoblywo dla narodnych szkił i dla sił. W roci 1900 buło w Hałyczyni 2.142 ruskich narodnych szkił, a neruskich (polskich) 2.138; serednych szkił ruskich 4, a ne ruskich (polskich i nimeckych) 33, wzhladno 37.

Teperiszna Rada szkilna krajewa maje na skriż polskij charakter. Na 9 krajewych szkilnych inspektoriw je 7 Polakiw, a wsego 2 Rusyniw; z procznych 9 człeniw toż 7-och je Polaky a 2 Rusyniw.

Wże z toho zistawlenia jasno, szczo hałycka Rada szkilna krajewa ne sposibna dbaty pro potreby ruskoho nasełenia i pro korystnyj rozwij ruskoho szkilnyctwa dostateczno ta riwnomirno, jak pro polskie nasełenie. I sprawdi z boku Rusyniw, — w propamiatnych pysmach prawytelstwa i do Korony, w promowach jich sojmowych i parlamentarnych zastupnykiw, w ruskiej prasi, na ruskich wiczach i t. d., — widzywajut' sia nenastani żałoby na nedostatok dbalosty i neriwnomirne traktowanie jich proświtnych potreb.

Jawlaje sia prote dokoneczna i nahlaczna potrzeba zaradyt' tomu, a se może staty sia tilko czerez podił hałyckoj Rady szkilnoji krajewoji, wzhladno czerez kreowanie ruskoji sekcyji w hałyckij Radi szkilnij krajewij.

Riwnoż dwoma narodamy zasełenyj a mnoho menszyj kraj, Czechija, o powerchni 51948 kwadr. kilometriw i o nasełeniu 6,318.280 dusz, maje na osnowi krajewoho zakonu z 1898-ho roku Radu szkilnu krajewu, podiłenu na dwi nacjonalni sekcyji, a nawit w szczo menszij Morawiji (22.222 kwadr. kilom. z 2,435.081 dusz) wykłuczno tilko zadla nacjonalnych riżnyć nasełenia zmahaje sia do perewedenia podobnoho podiłu Rady szkilnoji krajewoji.

Hałycka Rada szkilna krajewa powstała ne na osnowi krajewoho zakonu, w wykonaniu derżawnoho zakonu z 25. maja 1868 r. W. z. d. cz. 48, jak se stało sia u wsich procznych krajach, ale na osnowi Najwyższoho rozporjadenia z 25. czerwnia 1867 r. Nasłidkom toho i zminu w organizacyjnim regulamini, imenno szczo do prawa imenowania dyrektoriw i uczyteliw serednych szkił, perewedeno riwnoż Najwyższym rozporjadeniem z 23. żowtnia 1875 r. Możliwo tomu teper tym samym sposobom perewesty dalszu zminu czerez kreowanie ruskoji sekcyji.

Rusku sekcyju należaloby uładyt' analogiczno do nimeckoj abo czeskoji sekcyji w czeskiej Radi szkilnij krajewij, kreowanych zakonem krajewym z d. 24. czerwnia 1900 r. W. z. kr. cz. 46.

Ruskij sekcji małyby pidczynyty sia wsi szkoły i zawedenia z ruskoju mowaju wykładowaju. W obsiahu swoho dilańia małyby sekcija prawo samostijnobo uchwaluwania. Jeji urjadowa mowa bułaby ruska, w tij mowi mały by sia wyholoszuwaty i referuwaty w ruskij sekcji ta spysuwaty protokoły narad.

Otże pidpysani podajut otse wnesenie:

Wysoka Pałata zwołyłt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo do krowania ruskoji sekcji pry hałyckij Radi szkilnij krajewij z analogicznymi uprawnenami, jaki maje nimecka abo czeska sekcija w czeskiej Radi szkilnij krajewij, czy to czerez spowodowanie widpowidnoho Najwyższoho rozporjadzenia, czy to dorohoju krajewoho zakonu.

Lwiw, dnia 24. czerwca 1901.

Wneskodatel:

Dr. Okunewskij w. r.

Nowakowskij, Olesnyckij, Barwińskij, Ostapczuk, Wynnyczuk, Hamorak, Nebyłowec, Wachnianyn, Kulczyckij, Zajaczkiwskij, Sawczak, Ochrymowycz, Stojalowski, Karatnyckij.

**Marszałek.** Wniosek ten postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielię jeszcze głosu p. posłom hr. Szeptyckiemu i Klemensiewiczowi, którzy się do głosu zapisali.

Głos ma p. hr. Szeptycki.

P. hr. Szeptycki. Poseł Jordan złożył mandat do komisji administracyjnej, w której jest dużo spraw do załatwienia, a ponieważ chcielibyśmy, aby wszystkie te sprawy zostały należycie załatwione, więc proszę aby J. E. p. Marszałek postawił jeszcze przy końcu dzisiejszego posiedzenia na porządku dziennym wybór jednego członka do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Ponieważ sprawa ta nie jest na porządku dziennym, przeto wybór ten mogą tylko wtedy postawić na porządku dziennym, jeżeli się Wysoka Izba temu nie sprzeciwi. Czy nikt z Panów nie sprzeciwia się temu, aby wybór jednego członka do komisji administracyjnej w miejsce p. Jordana, który mandat złożył, postawić dodatkowo na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia? (Nikt.) Ponieważ nikt się temu nie sprzeciwi, stanie się zadość życzeniu p. hr. Szeptyckiego.

Udzielam teraz głosu p. Klemensiewiczowi.

P. Klemensiewicz. Do komisji petycyjnej weszły dwie sprawy, co do których komisja petycyjna nie uznaje się za właściwą

do ich rozstrzygnięcia. Weszła tam mianowicie petycja do l. 126. stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego we Lwowie o wezwanie Rządu, aby zniósł stałą opłatę od wyszynku i handlu gorącymi napojami. Taka sama petycja przydzielona została komisji podatkowej i z natury rzeczy ona tam należy, dlatego proszę, aby i tę petycję do l. 126 przydzielić komisji podatkowej.

Druza petycja do l. 692. Koła włościańskiego Rady powiatowej w Tarnobrzegu o tani kredyt dla rolników. Ta sprawa również nie może należeć do Komisji petycyjnej, lecz należy raczej do Komisji bankowej, dlatego upraszam o przydzielenie jej komisji bankowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie, żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, aby petycję do l. 126. przydzielić Komisji podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza z wnioskiem, aby petycję do l. 692. przydzielić Komisji bankowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Adama Skrzyńskiego w sprawie utworzenia w Gorlicach szkoły realnej z językiem wykładowym polskim. (All. 85).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Adam Skrzyński.

P. Adam Skrzyński. Wniosek o założenie szkoły realnej w Gorlicach uzasadniałem przed dwoma laty w Wysokiej Izbie. Dziś ponawiam to życzenie powiatu, bo do powtórnego postawienia tego wniosku daje mi podstawę sprawozdanie komisji szkolnej z roku 1899. w którym komisja ta stanowczo orzekła, że szkoła realna w Gorlicach jest potrzebna, a ostateczne załatwienie tej sprawy odroczył Sejm do chwili, kiedy szkoła realna w Krośnie zostanie otwartą.

Warunek spełniony, przeto powiat gorlicki z ufnością do Sejmu oczekuje dotrzymania obietnicy. Dążność do nadania praktycznego kierunku w wychowaniu młodzieży objawia się wszędzie i postępuje z każdym rokiem.

Dążność ta występuje w powiecie gorlickim może silniej, z większą świadomością celu, bo powstała ona pod wpływem dodatnich objawów rozwoju przemysłu. Od 30 lat istnieje w powiecie gorlickim przemysł naftowy, który z natury swej daje podstawę do zakładania pomocniczych fabryk. Rozwój normalny przemysłu wytworzył ogólną dążność, ogólne pragnienie działalności na polu prze-

mysłowem, powołał do tej pracy wszystkie prawie warstwy społeczeństwa. W ostatnich dziesięciu latach powstało w Gorlicach 617 różnych przedsiębiorstw, a każdy zakład przemysłowy to nowe pole do pracy, źródło dochodów i sposób utrzymania wielu, bardzo wielu rodzin. Rezultatem tego postępu tych wysiłen jednostek, jest jak z pociechą stwierdzić można, pewna ogólna zamożność, względny do naszych stosunków dobrobyt. Polepszenie bytu materialnego wywołało szlachetną chęć nauki.

Iluz włościan, z których nie jednego znam osobiście, pragnie praktycznie wychować swoich synów, a wszyscy sobie życzą, wszyscy uznają konieczną potrzebę, żeby młodzież nasza, fachowo wykształcona, mogła z czasem zastąpić w zupełności żywoły obce, jeszcze niestety konieczne dla braku sił krajowych.

Założenie szkoły realnej zależne jest ostatecznie od Rządu, dlatego przypomnieć muszę, że z tego powiatu do skarbu państwa wpływa co roku przeszło 7,000.000 różnych podatków. Kwota to bardzo znaczna, dlatego słusznem i uzasadnionem jest życzenie. aby Rząd drobną stosunkowo kwotą, jaka jest potrzebna do utrzymania szkoły realnej, przyznać się zechciał do rozwoju tego tak produktywnego powiatu.

Opieki i pomocy ze strony Rządu potrzebuje przemysł, mający jeszcze trudne zadanie zwalczania zagranicznej konkurencji. Pomocy w kierunku szkolnictwa domaga się w tej chwili cała ludność powiatu i domaga się stanowczo, bo do tego ma zupełne prawo, jej też imieniem stawiam ten wniosek i proszę o odesłanie go do Komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego w sprawie utworzenia we Lwowie Uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim, a względnie kreowania na wszystkich wydziałach Uniwersytetu lwowskiego katedr z językiem wykładowym ruskim dla wszystkich przedmiotów nauk. **III. 86.**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

**P. Dr. Oleśnicki.** Wysoka Pałato!

Przychodzę przed Wysoką Pałatą z wnesieniem w sprawę, jaka wid dowych lit żywo zanyduje umy wseji ruskoji suspilnosty a poślidnymy czasamy stała perworjadneju potreboju kulturnoju i nabrała perworjadnoho znacznia dla jeji nacyonalno kulturnoho rozwoju. Postulat, jaki mistyt' w sobi moje wne-

senie, ne je jakim nebud' dalekim platonicznym bażaniem, se ne łysze proja w jakoj nebud' nacyonalnoji ambicyi, se wyraz koniecznoji sty dijestnoji, plywuczoj z żywych faktycznych widnosyn, wyklykany neosporynymi faktamy kulturnoho i naukowoho postupu, oprawdany nezatartymy dokazamy toho postupu, operty w-kincy naprawi bezspornim, jakie majut Rusyny, jako narid, wchodiaczj w skład austrijskoji monarchii i poklykany do korystania z ustaw konstytucyjnych. Zmahania Rusyniw i trudy ich doteperiszui na poły szkiłnyctwa narodnoho i szkił serednych musily natureju ryczy zrodyty kwestju ruskoho uniwersytetu.

Kwestju tuju wyklykaty musiw takoz welykij i w poślidnych rokach nezwyčajnyj ruch, jakij projawyw sia mezy ruskoju suspilnostiju na riżnorodnych polach i hałuziach nauky, to je żywa pracia naukowa i pojawa poważnoho czysta tworiw naukowych, kotri zdołuły sobi przyznanie wid kompetentnych ludej, tak w kraju, jak za hrancyeju.

Zadla dalszoho postupu i usowerszenia tych trudiw naukowych, zadla scentralizowania, zgrupowania, uporiadkowania i pidnesenia tych zmahań naukowych, okazuješ koniecznym toj oseredok, w jakim wysoko kulturni narody rozwijajut swoju nauku, okazuješ koniecznym toje ohnyszczce, kotroho świtło pryświaczuje wsim cywilizowanym narodom w ich kulturnim i cywilizacyjnim pochodi.

Toje ciłoju ruskoju suspilnostiju horiaczo widczuwane bażanie ne je odnak nowe.

Widczuwaw to i stremiw do toho narid ruskiej wze w dawnych epochach swojij historycznoj mynuwszosty. Geograficzne połozenie i obstawyny polityczni zasudžuwały predkiw naszych na wiczni boji i borotby za swobodu, zasudžuwały ich na newolu i politycznu zawysymist. W chwyli odnak, koły zamowkaly surmy bojewi i narid maw prawo na swojij zemli sam stanowyty o sobi, dbaly jeha peredowi, muži pro nauku i zachodyłyš pylno koło zasnowania ohnyszcz naukowych, szkił wyższych w kotrych płekalyš nauki na tim stepeny rozwytku, na jakim stojały tohdy w inszych cywilizowanych krajach Europy. Wze w XIV stolitju zakładaje ruskiej kniaz Konstantyn Ostrogskij wyższu szkołu w Ostrozi; w timsamym wici dochodyt do wysokoho znacznija ruska szkoła stauropigijska we Lwowi, a w Kijewi zasnowuje motropolyta Petro Mohyla akademju, z kotroj świtło nauki pływe na wsi ruski zemli dowhi czasy i je nezbytym dokazom tohdisznoho kulturnoho stanu Rusy.

Ideja uniwersytetu ruskoho ne je nowoju z ohladu na historju toj sprawy. Wze po

przyłączeniu Galicyjny do Austrii, a ciła dotepieriszna historija lwiwskiego uniwersytetu je dokazom, szczo kwestja taja z ohladu na prawa nabuti ne perestała i dosy buty aktualnoju. Koły pry kińcy wisimnaciatoho stoliťia w r. 1784 zasnowanyj zistaw we Lwowi uniwersytet cisarem Josyfom II., to wże w try roki po zasnowaniu jeho, hołowno za sprawoju tohdisznoho episkopa Petra Bielańskoho, zasnowano na widili bohosłowskim i filozoficznym katedry z ruskim jazykom wykładowym. Koły za panowania cisara Franciszka I. odnowljenj zostaw w XIX stulitiu uniwersytet, zapanowała na nym z poczatku nimeczczyna, ale wże w 60 litach, po reakcyi suprotyw nimeczczyny utworenyj zistaw stan riwno w koryść jazyka polskoho jak i ruskoho. Rozporządzeniem cisarskiem z 4. łypnia 1871. postanowłene zistało, szczo ti wsi ohranyczenia, jaki teper stojat' na pereszkozi jazykowi polskomu i ruskomu, majut widpasty i na budcznist majut' buty katedry obsadzeni tilko takimi prelegantamy, kotri sut' sposibni z odnim z tych jazykiw wykładowy. Toj stan prawnyj, kotrij ne zistaw zakonamy ani zminenyj ani znesenyj, ne widpowidaje odnak nyniszemu stanowy faktycznomu, redukujuzczomu czysło katedr do dwoch na wydili filozoficznym; do dwoch na wydili jurydycznym i do odnoj na wydili bohosławskim. Toj stan faktycznyj daľeko ne widpowidaje ani prawom ruskoj narodnocy ani jeji dijstnym kulturalnym potrebom. Zakon konstytucyjnyj o zahalnych prawach horożańskich zaporoczuje koźdoj narodnocy moźnist wsestoronnoho rozwytku jeji jazyka w szkoli i w žytiu publicznym i zaporoczuje koźdoj narodnocy, szczo jej mołodiž bude mohła w swoim ridnym jazyci wsi nauki kińczyty.

Stan faktycznyj stoit w żywoj superecznocy z tymy postanowleniamy zakona, bo ruska mołodiž ne maje moźnocy pobyraty w swoim ridnym jazyci jak raz tych nauk, kotrych ukińczenia wymahajut postanowy zakona do osiahnjenja wiariv publicznych w kraju i derżawi.

A czysło toj mołodiży, kotra źde i bazej pobyraty wyższy uniwersytecki nauky w ridnym jazyci, je ne tilko dostateczne, ale je sprawdi imponujuce.

W biżuczim roci jest ruskich słuchacziv na samim lwiwskim uniwersyteti 605 a znaczne czysło ruskoj mołodiży akademickoj je rozsiwane na uniwersytetach w Krakowi, Czerniwciach, w Widni, Prazi i Hradcu styryjskim. Czysło toje natureju ricyz z koźdym rokom roste i zbilszaje sia.

Koły zwaźmy, szczo uniwersytet czernoweckij w chwili jeho otworenia maw wsioho 200 słuchacziv, a w r. 1899 — wsioho

377 słuchateliw, to wykaże sia jasno, jak neriwnomirno i nesprawedlywo traktowani sut Rusyny pid wzhladom uniwersytetu, ne majuci dla swojij mołodiży, tak czysłenno do nauki zgłaszajuczoj sia, ani odnoho wyższoho zakładu.

But kołyś czas, de suprotiw podobnoho žadania ruskoho naroda pidnosyły sia zamity, szczo ruska mowa, ruski jazyk ne naleźyto rozwynuty, szczo by možna jeho zawesty jako wykładowy na uniwersytetach.

Nyni zamitu toho i najhirsza wola ne može podnesty. Supereczyt tomu naukowyj postup suspilnocy ruskoj, supereczyt dalsze i toj fakt, szczo na uniwersyteti lwiwskim wże dijstno sut na wydili prawnychom i filozoficznym katedry z ruskim jazykom wykładowym. Jesły možna wykłady w ruskim jazyci prawo cywilne, to cikawa ricz, dlaczo ne možna wykłady prawa procesowoho; jesły jazyk ruskij nadaje sia i kwalifikuje do wykładiw historyi, dlaczo ne može kwalifikowaty sia do wykładu prawa ruskoho, abo ekonomii politycznoj?

A precin uniwersytet je na to, szczo by wyrablał, usowerszał jazyk. Koły poriwnamy choćby polsku nauku pered zaprowadzeniem jazyka polskoho, pered r. 1880., koły zwaźmy, jakie trudnocy perebudowałz poczatku i poriwnamo ze stanom nauki polskoj teperisznym, to pobaczmy, szczo znaczna czast zasłuhy w rozwiu nauk, w produkcyi sył naukowych, literatury leżył we fakti, że jazyk toj mich buty rozwytył na uniwersyteti.

Bez uniwersytetu ne ma rozwoju naukowoho zadlatoho w imia zakonu i prawa danoho pryrodoju koźdomu narodowi do naukowoho rozwywu stawyt to žadanie ruska suspilnyst jako swij postulat.

Pidnoszut sia takoź suprotyw tomu žadaniu i hołosy, szczo u nas ne ma wyrobłenych sył uczytelskich. I to jest zamit teper bezpredmitowyj. Peredowsim faktom je, że zamitni syły uczytelski ruski uczat nyni po uniwersytetach zakrajewych. Faktom je dalsze szczo systematyczna, intensywna nauka i pracia w poślidnych litach w organizacyach naukowych wyrobyla syły mołodi, kotri dały sia piznaty swoimi trudamy naukowymi, tak szczo možna ich uznaty dostojnymi do zaniatja katedry uniwersyteckoj.

A wproczem jak element polskij i polska nauka ne kinczyt sia na kordonach naszoho kraju, tak samo ne konczyt sia na kordonach kraju i ruskij element i ruska nauka.

I jak uniwersytet polskij posluhuje sia syłamy polskimi zakordonowymi, tak samo nechaj bude dana moźnist wspomahaty sia i ruskim katedram takimy syłamy zakordonowymi, a tym lipsze szczo tutka jest wże i

precedens dla uniwersytetu i dla nauki z każdego poblądu korzystnyj.

Na usnowi tych danych, na usnowi toho stanu faktycznoho, postawiła ruska sispilnyst sprawu ruskoho uniwersytetu u Lwowi pomeży swoimi perworiadnymi nacyonalnymi postulatami. Suspilnyst ruska maje połne prawo twerdyty, szczo nadijszou czas, w kotrim sej postulat powynen buty zrealizowanym, koły na obowizanej do seho derżawi ne maje zatiażyby tiażkyj zamit ne łysz zanedbaniaseho obowiazku ale także świadomoho obnyżenia kulturnoho urowenia naroda kotry własnymi syłamy wyrobym i pryhotowyw sobi podstaw dla swoho uniwersytetu, i maje wsi dane naukowe. szczo na tim uniwersyteti pidnesty nauku do wyżyny cywilizowanych narodiw.

Sej postulat ruska suspilnysty pidnosyt nyny wysoko; a wsimi syłamy bude stremuty do jeho zdijstnienia i nespiczne, aż win bude spownenyj.

Toj postulat piśla zakona należały do Rady derżawnoj, odnak my pidnosymo joho po raz perszyj tut w Sojmi w formi rezolucyj dlatoho, bo uważamo ricz tuju jako krajewoho znaczenia i dumajemo, szczo reprezentacya krajewa w perszym riadi bude pokłykana, szczo tej sprawi nadaty piatno wahy dla kraju czerez uchwału rezolucyj.

Z druhoj storony znajemo, szczo spownienie toho ważnoho postulatu ne może buty kwestyjeju najbliższoji, bezposerednoji buducznoy i dlatoho rezolucyj mistyt i druhe żądanie, imenno zaprowadzenia takich katedr kotrych zasnowania domahaje sia pekuczka i newidzowna potreba. Sut to peredowsim katedry na wydili prawnyczem austriackoho procesu cywilnoho, prawa torhowelnoho i wekslowoho. Tii katedry po pry istnucznych katedrach prawa cywilnoho, karnoho i procesu karnoho wpowniajut hrupu nauk prawno sudowych. Piśla reskryptu z 31/5 1864 prysłuhuje mołodiży ruskoj robyty ispyty w jazyci ruskim. Odnakoz je trudnost perworiadnaja w tim, szczo mołodiż może robyty ispyt w jazyci ruskim, a ne maje możnosty słuchaty wykładiw w ruskim jazyci, a szczo bilsze, sut' tutka katedry zakoniw, piśla kotrych sudyt sia narid ruskij, piśla kotrych zakoniw sudyt sia ne raz sprawy wełykoho materyalnoho znaczenia. Obowiazujucy ustawy pozwalajut kożdemu Rusynowi posłuhowaty sia ruskim jazykym pry rozprawi sudowuj, wnosyty pyśma w tim jazyci i żadaty wyroku w tim jazyci, a w mnohych słuczajach jest to poprostu koniecznosteu, bo sud maje do diła z storonamy, kotri ne rozumijut inszoho jazyka. I jaka straszna anomalia wychodyt tutka, jaka superecznist, koły sudia maje wyrokowaty w sim

jazyci, w kotrim ne je w możnosty pryswoity sobi nawet elementarnych poniaty szczo do terminologii w ruskim jazyci. To wychodyt ne łysz na ukoroczenie prawa nacyonalnoho, szczo by rozprawy widbuwały sia w jazyci ruskim, ale dotkływo widbijaje sia na samym wymiri sprawedlywosty, i dlatoho potreba tych katedr na wydili prawnyczym je bezusłowno uzasadnena.

Ne menseze uzasadnena je potreba katedr z ruskim jazykym wykładowym i na wydili filozoficznym, kotri widpowiadałyby predmetom udiluwanyw w ruskych gimnazyach a imenno katedr klasyczoj filologii, geografii, matematyki i nauk pryrodných. Je u nas w kraju 4 gimnazyja ruskii, a dumaju, szczo zbilszenie toho czysta je łysze kwestyjeju czasu. W gimnazyjach tych syły uczytelski obowiazani sut' wykładyty po rusku, odnak sami ne majut sposobnosty słuchaty tych predmetiw po rusky na uniwersyteti. Wychodyt z toho anomalia i podwijnja nekoryst: dla nauki i pid wzhladom pedagogicznym dla obrazowania mołodiży. Z tych pryczyn uprawnene je i druhe nasze żądanie, kotre przedłożyłyśmo Wysokiji Pałati w rezoluciji i dlatoho upraszaju o pryntiate tej rezoluciji a pid wzhladom formalnym o widosłanie mo hownesenia do komisiji szkilnoji.

(Liczne brawa i oklaski).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Oleśnickiego, aby wniosek jego przekazać komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zanim przejdziemy do dalszego punktu porządku dziennego, mam zaszczyt powitać J. Em. kardynała ks. biskupa krakowskiego Puzyńę, który jako kardynał po raz pierwszy tu w Sejmie zasiada.

(Poślowie powstają).

A zarazem mam zaszczyt imieniem Sejmu złożyć mu wyrazy najgłębszego hołdu i czci, a zarazem dać ponowny wyraz radości, która już szerokim echem odbiła się w całym kraju, że Ojciec święty raczył powołać księcia Kościoła z naszego kraju do świętego Kolegium. (Oklaski. Poślowie zajmują swe miejsca).

Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Sękowskiego o wydanie ustawy przeciw nieuczciwej spekulacji w handlu nawozami sztuczными. (All. 87).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Sękowski.

P. Sękowski. Skutkiem długoletnich zabiegów bratnich Towarzystw rolniczych lwowskiego i krakowskiego, skutkiem długoletnich

zabiegów Towarzystwa Kółek rolniczych i oddziałów Towarzystwa rolniczego galicyjskiego, zapotrzebowanie sztucznych nawozów wzrosło nie tylko na obszarach większych, ale i u tych małych rolników, którzy wobec drobnych i dalej rozdrabniających się parcel gruntowych mogą egzystencję swoją oprzeć jedynie na podniesieniu produkcji. Od szeregu lat wzmagają się zapotrzebowanie sztucznych nawozów, a w ostatnich 2 czy 3 latach niepokojące objawy wskazywały na to, że ludność wiejska zniechęca się i coraz mniej zaczyna tych sztucznych nawozów używać. Rzecz prosta, że było rzeczą powołanych czynników zbadać, skąd pochodzi to zniechęcenie. Otóż okazało się, że zniechęcenie to pochodzi stąd, iż jak wszędzie, tak i w kierunku handlu sztucznym nawozem wyrobiła się konkurencja niezdrowa, którą może źle nazywają spekulacją, bo jest ona wprost nierzetelna dlatego, bo naszemu włościaninowi, który skazany jest na zakupno sztucznego nawozu w małych partyach, dostarczają fałszyfikatów, które pod nazwą sztucznego nawozu, mąki kościanej sprzedają, a w rezultacie włościanin dostaje towar, który do celów gospodarskich, jakoteż tych, które produkcję podnieść mają, służyć nie może.

Bardzo jest ciekawy pod tym względem wypadek, który zaszedł w sądzie wadowickim; interesujących się bliżej panów odsyłam w tym względzie do „Tygodnika rolniczego“, wychodzącego w Krakowie, nr. 6. zdaje mi się, z roku zeszłego, gdzie jako rzeczoznawca, profesor p. Emil Godlewski wykazał na podstawie analizy chemicznej, że sztuczny nawóz pod firmą mąki kościanej sprzedany chłopowi wykazuje ten stosunek, że podczas kiedy ten sztuczny nawóz kosztował 12 kor. to według analizy wart był istotnie tylko 3 kor. i 3 grosze. Jeżeli zważymy, że obszary dworskie sprowadzają zazwyczaj w większych ładunkach i że umieją się obronić przed wyzyskiem, gdyż opłaca się im przy większej ilości posyłać nawóz do analizy i próby zrobić, to trudno żądać od chłopu, który ten nawóz, w małych ilościach zakupuje, ażeby on korzystał, ze stacyi doświadczalnych w naszym kraju, które w tym wypadku, gdyby włościanie chcieli każdą drobną próbę posyłać do rozbioru, byłyby przeciążone pracą.

A zatem potrzeba pod tym względem ochrony, ustawy, któraby tego małego rolnika przed wyzyskiem nierzetelnych — mówię nie tylko już handlarzy — ale nawet fabrykantów, chroniła.

Jak wykazuje kartel fabryk tomasyny, w ostatnim roku weszły do kraju 1800 wagonów tomasyny, z czego mniej więcej  $\frac{1}{3}$

część pobrały obszary dworskie,  $\frac{2}{3}$  poszły na gminy.

Proszę panów sobie wyobrazić, jakie rozczarowanie mogło ogarnąć tych biednych rolników, jeżeli, jak w powiecie wadowickim, ta konkurencja nieuczciwa i podobny proceder miały miejsce.

Rzecz prosta, że ażeby pomoc była skuteczna, musi nastąpić asocjacja, stowarzyszenie się potrzebujących nawozów sztucznych. Rzuca się w oczy, że towarzystwa gospodarze i rolnicze powinny pod tym względem jeszcze silniejszą jak teraz intensywną działalność rozwinąć.

Rzuca się w oczy, że tak licznie zakładane i z tak pomyślnym skutkiem prowadzone kasy reiffeisenowskie, które pod względem spółek pożyczkowych i oszczędnościowych taką rozwinęły akcyę, powinny zająć się tem, ażeby dla swoich członków sprowadzać nawóz sztuczny, któryby dla celu skutecznie służył.

Jeżeli jednakże w Niemczech, w których tak wysoko asocjacja jest rozwinięta, jeżeli tak samo w państwach ościennych, jak Francji Belgii i w krajach, do Związku Stanów Zjednoczonych należących, potrzeba było osobnego ku temu ustawodawstwa, aby źle uchylić, to jest rzeczą jasną, że jeżeli w tych krajach, tak wysoko rozwinięta asocjacja, złemu zaradzić nie mogła, to ona sama będzie niedostateczna i u nas w Galicyi.

W Niemczech w r. 1900 zażądano, ażeby specjalną dla handlu sztucznymi nawozami żądano ustawy a raczej, ażeby dla zapobieżenia nierzetelnej spekulacji, kres położono wyzyskowi zapomocą ustawodawstwa osobnego.

Przepisy naszej ustawy karnej widocznie nie wystarczają, jeżeli dla położenia tamy opilstwu, dla ochrony ludności od wyzysku lichwiarskiego, dla ochrony od wyzysku emigracyjnego i w końcu dla ochrony od fałszowania środków spożywczych — musiało się uciec do osobnych ustaw. Z tego wypłynęło jasno, że potrzeba i w tym wypadku osobnej ustawy, któraby działała w interesie konsumentów, jakoteż, co wyraźnie podnoszę, w interesie uczciwych fabrykantów i uczciwych kupców, którzy swoich klientów, rzetelnym chęć obsługiwać towarem.

I pod tym względem chęć podnieść, że to nie jest rzeczą nową, bo już krakowskie towarzystwo gospodarzo-rolnicze petycyonowało do Wysokiego rządu o wypracowanie osobnej ustawy, któraby położyła tamę lichwie, uprawianej za pomocą handlu sztucznymi nawozami, a której koszta płaci ludność najuboższa.

Prócz tego uważałbym za stosowne, ażeby przy ustawodawczem traktowaniu tej

sprawy były pewne zarządzenia administracyjne poczynione, a mianowicie zarządzenia takie, ażeby różne gatunki nawozu w różnych workach były pakowane, a to dla tego, aby różnice same na zewnątrz w oczy się rzuciły i ażeby na etykietach była wydrukowana firma wyrabiająca te nawozy, jako też firma handlarza sprzedającego, wreszcie, żeby na tej samej etykietach były wyraźnie wypisane główne składniki chemiczne, z jakich się nawóz sztuczny składa.

Proszę Panów! Jakkolwiek to może jest rzecz drobna, to mnie się zdaje, że ona w skutkach nie jest obojętną, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło.

Wobec postępów techniki gospodarskiej, wobec tego, że my poprawy ekonomicznej kraju możemy spodziewać się jedynie od wzmocnienia produkcji rolniczej w kraju, sądzę, że ci wszyscy z Wysokiej Izby, którzy trudnią się rolnictwem a zdaje mi się, że  $\frac{3}{4}$  temu zawodowi się oddaje, przyznać muszą, że jest to rzecz związana ściśle z dalszym postępem na polu gospodarstwa krajowego. Więc jeżeli ten interes krajowy jest szerzej pojęty, to domagać się musimy i szerzej pojętych środków, które właśnie w wniosku moim zalecam.

Kończąc przemówienie moje, proszę pod względem formalnym o odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. Chciałem tylko jeszcze w końcu zaznaczyć, że tak jak wszystkie wnioski, które zarówno co do ustawy o lichwie, o wyzysku emigracyjnym, o fałszowaniu środków żywności wychodziły ze strony posłów konserwatywnych, tak również od tych samych posłów pochodzi wniosek, zdążający do tego aby usunąć lichwę, którą się uprawia na chłopskiej skórze, ażeby dać niezbity dowód, że gdzie trzeba przyjść na prawę w pomoc, tam interes ludności pracującej i włościańskiej obcym nam nie jest. (Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Brunickiego o unormowanie w drodze ustawodawczej utrzymania organistów i dyaków. (All. 88).

Głos ma p. Brunicki.

**P. Brunicki.** Nie wiem, czy wśród tylu spraw ważnych, dotyczących najżywniejszych interesów kraju, wniosek mój, który obraca się w ciśniejszych warunkach, gdyż od-

nosi się do sprawy więcej specjalnej, potrafi wzbudzić większe zajęcie w tej Wysokiej Izbie.

Jeśli mimoto pozwalam sobie wniosek ten przedstawić, to czynię to w tem przekonaniu, iż sprawa, której bronię, jest słuszną.

Idzie o unormowanie utrzymania sług kościelnych w drodze ustawodawczej.

Dla dokładniejszego ocenienia sprawy pozwolę sobie sięgnąć do roku 1886, kiedy to zaczęły wpływać pojedyncze petycje diaków o polepszenie ich bytu, do których to petycji Wysoki Sejm wówczas wielkiej wagi nie przywiązywał, albowiem uważał je za żądania pojedynczych osób.

Dopiero, gdy w r. 1889 stowarzyszenie diaków wschodniej Galicyi wniosło petycję o ustawę normującą ich płace, zwrócił Wysoki Sejm bacniejszą uwagę na materialne położenie petentów i na podstawie przeprowadzonych badań stwierdził, że ono rzeczywiście się pogorszyło, — dawniej bowiem istniały diakówki t. j. domy mieszkalne dla diaków, utrzymywane przez gminę wyznaniową i będące jej własnością a nadto uiszczala ta gmina t. z. rokiwyszczynę t. j. datki zbożem i w formie pieniężnej.

Od roku 1848 zaczęto przekształcać diakówki na szkoły zwane trywiałkami i obsadzano je nauczycielami, którzy jednak mieli równocześnie obowiązek pełnienia funkcji dyaków.

Kiedy w roku 1873 przy organizacji szkół, nastąpiła przemiana dyaków na szkoły, zatarł się charakter wyznaniowy dyaków a dotacyę daną przez gminę wyznaniową w interesie wyznaniowym, zatrzymano i zapisano na fundusz szkolny.

W ten sposób utrzymanie dyaków w znacznym stopniu uszczuplono.

W obec powyższych okoliczności, przekazał Wysoki Sejm sprawę tę Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu sejmowem.

Podobnie postąpił Sejm w r. 1894 z petycją towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi stanisławowskiej i przemyskiej, którzy żądali, by ich pensya roczna wynosiła 120 złr.

Kiedy wreszcie w roku 1895 stowarzyszenie dyaków dyecezyi lwowskiej wniosło petycję o zmianę §. 12. ust. z 15. sierpnia 1866. w tym kierunku, aby zapewnione im zostało stałe utrzymanie, Sejm znowu przekazał sprawę Wydziałowi krajowemu celem zbadania przez zasięgnięcie opinii ordynaryatów biskupich i na podstawie tej opinii, która jednomyślnie orzekła, iż utrzymanie dyaków jest niedostateczne, albowiem nie jest ustawą

unormowane, a polega jedynie na dobrowolnych datkach i że takowe w drodze ustawodawczej powinno być unormowane, przedłożył Wydział krajowy w roku 1895 swe sprawozdanie z projektem zmiany niektórych §§. ustawy z 15. sierpnia 1866 r. Projekt ten przez sejm uchwalony został i tak powstała ustawa z 16. kwietnia 1896, która prócz innych paragrafów zmienia postanowienia i w §. 12 ust. z 15 sierpnia 1866 o tyle, iż przepis tego §., który dotyczy pokrywania wydatków liturgicznych i utrzymania sług kościelnych, rozszerzyła w tym kierunku, iż odtąd tak w obrządku rzymsko-kat. jak i grecko-kat. ma otrzymać paroch od parafian w stosunku do podatków od nich opłacanych na powyższy cel ryczałtową kwotę, która łącznie z pokryciem wskazanem w §. 12. nie powinna przekraczać wysokości 100 złr. Pierwej odnosiło się to tylko do obrządku rzymsko-kat. w parafiach obrządku grecko-kat. kwota ta wynosiła tylko 50 zł.

Nowy ten przepis nie wywołał jednak zadowolenia, gdyż jest niejasny, nie jest bowiem dokładnie określone, ile z tej kwoty 100 zł. ma być użyte dla sług kościelnych, a ile na pokrycie wydatków liturgicznych, również i sposób ściągania tych datków od parafian nie jest ustawą należycie unormowany.

Nic więc dziwnego, że już w r. 1896, a następnie w r. 1897 i 1896 znowu wpłynęły liczne petycje towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej, a wreszcie w r. 1899 petycja komitetu dyaków i organistów z całej Galicji o unormowanie ich utrzymania.

Sposób załatwienia tych petycji był ten, iż Wysoki Sejm rok rocznie począwszy od r. 1896 przeznaczał dla sług kościelnych każdej dyecezyi po 100 złr. czyli 300 złr. rocznie. Nadto polecił W. Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zwrócił się do Wysokiego Rządu z zapytaniem, czyby rząd nie był skłonny owych 32 złr. 38 ct. które do r. 1860 wypłacał na ten cel fundusz religijny, przeznaczyć z funduszków państwowych na cele kościelne.

W ten sposób ryczałt, składany przez parafian na zasadzie §. 12. ustawy z 16. kwietnia roku 1896 mógłby być użyty w całości na utrzymanie sług kościelnych. Jednakowoż o ile mi wiadomo, mimo licznych urgensów Wysoki Rząd jeszcze dotąd w tej sprawie żadnej odpowiedzi nie dał.

Tak stoi sprawa obecnie. Jak widzimy stan ten nie wiele się różni od tej pierwszej chwili, kiedy to słudzy kościelni w r. 1886 zaczęli się domagać polepszenia bytu. Od tego czasu minęło lat 15.

W ciągu tego czasu uwzględniono wiele słusznych życzeń, podniesiono płacę wielu funkcjonaryuszy państwowych i krajowych i jedni słudzy kościelni zostali, którzy nie pobierają żadnej stałej płacy i czekać muszą cierpliwie, aż nastanie dla nich chwila pomyslniejsza.

Że obecne stosunki ich materyalne są złe, to starałem się wykazać, a zdaje mi się, że Wysoki Sejm przeznaczając corocznie znaczne zapomogi na ten cel, wyraża opinię kraju, że ludzie ci znajdują się rzeczywiście w przykrem położeniu i że oni na poparcie zasługują. To też uważałem za swój obowiązek sprawę tę słuszną poprzeć i postawiłem wniosek oparty na jednomyślnem orzeczeniu wszystkich trzech ordynaryatów biskupich a który zmierza do tego, by pensye sług kościelnych i organistów osobną ustawą unormować. W tym też celu proponuję zmianę w §. 12. ustawy z 16. kwietnia 1896.

A czynię to dla tego, ponieważ zdaniem mojem §. ten najlepiej się do tego nadaje gdyż zmiana jakichkolwiek poprzednich §§. pociągnęłaby dalsze zmiany w paragrafach następnych i utrudniłaby tem samym znaczne kodyfikacje.

Zmiana §. 12., którą proponuję, jest bardzo nieznaczna, albowiem polega jedynie w tem, iż §. 12., który dotyczy wydatków liturgicznych i utrzymanie sług kościelnych, zmieni się o tyle, iż datek przez parafian w stosunku do podatków uścić się mających zostaje podniesiony o 140 K.

Nadto wnoszę, aby z ogólnej kwoty 120 złr. stale przeznaczyc na utrzymanie organistów i dyaków.

Co do sposobu pobierania i ściągania tych datków wprowadziłem przepis §. 87. ust. gminnej.

Sądzę zatem, że te poprawki są tak drobne, iż nie powinny natrafić na opozycję Wys. Izby. Jeżeli bowiem można zadość uczynić żądaniu sług kościelnych, normując stałe ich utrzymanie, jeśli cel ten rzeczywiście ludzki, da się osiągnąć tak drobnym wysiłkiem, bo kwotą 70 zł., która rozłożona na pojedynczych parafian, nie powinna być dotkliwą, jeżeli zważymy, że ten datek jest fakultatywny i tylko w tym wypadku wchodzi w zastosowanie, jeżeli źródła dochodu wyliczone w §. 1. i 2. ust. niewystarczą, to sądzę, że jest obowiązkiem przyjść z pomocą tym biednym ludziom, którzy, nie domagają się natarczywie, lecz przez 15. lat cierpliwie czekają w tem przekonaniu, że Wys. Sejm zawsze słuszne żądanie uwzględni.

Polecając przeto sprawę tę najgoręcej względem Wys. Izby, wnoszę pod względem



formalnym, aby wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Sprawa poruszona w wniosku p. **Brunickiego** jest rzeczywiście nader ważną i żywną i jak wspomniał p. wnioskodawca, motywując wniosek, od 15 lat czeka załatwienia.

Ale jakkolwiek z całego serca pragnąłbym tego, aby sprawa ta jak najrychlej była załatwioną, to jednakże równocześnie i tego pragnął bardzo muszę, aby sprawa ta była załatwioną gruntownie.

Chodzi o to, aby los organistów i dyaków, którzy ciągle ważną i dla każdego chrześcijanina wielką wartość mające usługi oddają, aby los tych ludzi więcej był jakoś ustalony i aby oni wiedzieli, że mają być zabezpieczeni.

To tym wnioskiem, tak jak dziś jest postawiony, załatwić się w krótkiej drodze nie da.

Jest wprawdzie coś, że polepszyć się ma ten los organistów i dyaków o kilkadziesiąt guldenów, ale chodzi także o to, aby ich społeczne stanowisko było także poważniejsze. Kiedy mu już będzie płacił komitet i gmina, to on także powinien być służą tej parafii, dlatego ja myślę, że w ten sposób dziś ten wniosek załatwić się nie da, a komisja prawnicza mogłaby tylko przyjąć to, co proponuje wniosek, a toby wywołało niezadowolenie u ludzi.

Ponieważ potrzeba uporządkowania sprawy tej, dlatego pod względem formalnym stawiam wniosek, aby ze względu na to, że rzecz ta wymaga zbadania, zmienić ustawę konkurencyjną nie tylko w §. 12. i powiedzieć, co ma dawać gmina i jakie ma prawa w obec tego, że coś daje i, aby wniosek ten, a raczej ustawę z innymi, które w tej sesji postawione były lub będą, był odesłany do Wydziału krajowego, który musi koniecznie tę kwestję gruntownie przestudyować, aby ostatecznie materialne i społeczne stanowisko biednych diaków i organistów ustalić i poprawić.

Aby zaś niepotrzebnej zwłoki nie było, którejś sobie nie życzył i nie pragnął, dlatego ym dodał, by to odesłać do Wydziału jako do komisji, która ma porozumieć się z konsystorzami i aby na najbliższej sesji Wydział przyszedł z reformą gruntowną tej ustawy konkurencyjnej w tym kierunku, aby zabezpieczyła los materialny i stanowisko społeczne diaków i organistów.

Taki jest mój wniosek, tembardziej uzasadniony, że mamy tu tyle spraw tak ważnych,

iz nie podobna, aby sprawę tę na tej jeszcze sesji można było skutecznie załatwić.

**Marszałek.** Pod względem formalnym wniosku p. **Stojałowskiego** na odesłanie sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem, by na przyszłej sesji zdał sprawę, pod głosowanie poddać nie mogę, gdyż to nie jest wniosek formalny. Jest to wniosek merytoryczny w tym kierunku, żeby udzielić Wydziałowi krajowemu pewne polecenie. Jeżeli zatem Szanowny poseł postawi wniosek na odesłanie tego przedłożenia do Wydziału krajowego bez żadnego polecenia, to wniosek ten poddam pod głosowanie. Tego rodzaju wniosek, o którym Szan. p. **Stojałowski** mówi, mógłby być podany pod głosowanie na podstawie wniosku komisji, która może przedłożyć wniosek odesłania sprawy do Wydziału krajowego z pewnym poleceniem na przyszłość.

W pierwszym czytaniu według naszego regulaminu dodatków i poleceń, pod głosowanie poddać nie mogę. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Brunicki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Brunicki.**

P. **Brunicki.** Uznając motywa, które przemawiają za wnioskiem p. **Stojałowskiego** stawiam wniosek, iżby sprawę odesłano do Wydziału krajowego, jako do komisji.

P. **Stojałowski.** Ja się z tem zgadzam i cofam swój wniosek.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego, jako do komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Jarosławiu na pobór w roku 1901 43% dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger**, członek Wydziału krajowego czyta:

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 11. marca 1901. postanowiła Rada powiatowa w Jarosławiu nałożyć w roku 1901. 43% dodatki do podatków bezpośrednich, z których to dodatków przypada na powiatowy fundusz administracyjny 8%, na drogi powiatowe zaś tudzież na powiatowy fundusz dróg gminnych 35%, celem pokrycia niedoboru budżetowego drogowego w sumie 125.197 K i to prócz 10% ustawowego dodatku powiatowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Podług budżetów powiatu od r. 1898. i relacji Wydziału powiatowego z 14. marca 1901 l. 822 powstała suma powyższego niedoboru roku 1901 w ten sposób, że w latach 1898 i 1899 powiat liczył na pokrycie reszty niedoborów z tych lat w funduszach drogowych, na subwencję z funduszu krajowego drogowego, mianowicie za rok 1898 w kwocie 841 złr. czyli 1682 K za rok 1899, zaś 30418 złr. czyli 60836 K (niedobory te pozostały niepokryte mimo uchwalenia 10% dodatku w powyższych latach obok 10% dodatku drogowego ustawowego), nie uzyskawszy zaś powyższej subwencji, niedobór funduszu drogowego na rok 1900 wzrósł już do sumy 91630 K. Ten ostatni niedobór uchwaliła Rada powiatowa pokryć 15% dodatkami drogowymi obok 10% dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych i pożyczką w sumie 35000 K. Rzeczony 15% dodatek przyniósł jednak mniej o 20830 K, Wydział krajowy zaś wobec postanowień § 24. ust. o Repr. pow. mógł zezwolić na zaciągnięcie pożyczki tylko w sumie 28000 K, zatem mniej o 7000 K. Z tego powodu, jak niemniej z powodu potrzeby opłacenia chwilowych pożyczek, zaciągniętych na częściowe pokrycie reszty dawniejszych niedoborów, wreszcie z powodu zwykłych bieżących potrzeb na cele drogowe w r. 1901, wzrósł niedobór budżetowy powiatu na te ostatnie cele do sumy wyżej podanej w kwocie 125197 K.

Reprezentancja powiatowa stwierdza tak w powołanej wyżej, jak i w następnej relacji swej z 11. czerwca 1901 l. 1703, że wydatki na cele drogowe ograniczone już zostały do tego stopnia, iż o dalszem zmniejszeniu ich bez oczywistej szkody dla dróg samych mowy być nie może, niemniej też, że one żadną miarą odroczyć się nie dadzą.

Wydział krajowy ze swej strony stwierdza, że uchwalony na rok 1901 przez Radę powiatową budżet administracyjny wykazuje w wydatkach 36016 K, w dochodach zaś 9409 K, zatem niedobór 26607 K, — budżet drogowy zaś w wydatkach 214180 K, a w dochodach łącznie z 10% ustawowym dodatkiem drogowym w sumie 32970—88983 K, zatem niedobór 125197 K, — że podług przedłożonych przez Wydział powiatowy urzędowych wykazów podatki bezpośrednie przypisane w powiecie na r. 1899/900 wynoszą 480708 K, zaś wydatność 10% dodatku podług przecięcia z lat 1898, 1899 i 1900 oblicza powiat na około 3600 K, — wreszcie, że budżety powiatu na r. 1901 zostały przed uchwałą Rady powiatowej na 14 dni w biurze Wydziału powiatowego dla przejrzania przez opodatkowanych wyłożone i mimo na- leżytego o tem ogłoszenia z 29. grudnia 1900

nikt nie wniósł przeciw nim ani przeciw powziętej następnie uchwale Rady powiatowej z 11. marca 1901 żadnego protestu lub rekursu.

Wobec powyższego stanu rzeczy uzasadnioną jest potrzeba nałożenia w r. 1901 dodatków powiatowych w wysokości 43%.

Gdy jednakże w myśl § 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej dodatki do podatków przenoszące 40% mogą być nakładane tylko na mocy uchwały Sejmu i za Cesarskiem zezwoleniem, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Reprezentacji powiatowej w Jarosławiu zezwala się na pobór w roku 1901 dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w powiecie przypisanych: w wysokości 8% na powiatowy fundusz administracyjny, tudzież w wysokości 35% na powiatowe fundusze drogowe, razem więc 43% obok 10% ustawowego dodatku powiatowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

**Sprawozdawca** wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Ruska wieś, tudzież przysiółków gminy Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa.

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. Jabłoński (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 84).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek:** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

**Sprawozdawca** p. Jabłoński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawę o wcieleniu gminy Ruskiej wsi i przysiółków gminy Staroniwy i Drabinianki do gminy m.

Rzeszowa w brzmieniu przez Wydział krajowy proponowanem.

### U s t a w a

z dnia . . . . o wcieleniu gminy Ruskiej wsi i przysiółków gmin Staroniwy i Drabinianki do gminy miasta Rzeszowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Gmina Ruska wieś, tudzież przysiółki gminy Staroniwy i Wygnawiec, Psiarnisko, Podzamcze i przysiółek gminy Drabinianki Maćkówka zostają do gminy miasta Rzeszowa w granicach w artykule II. wymienionych wcielone.

#### Art. II.

Granica tak wcielonego obszaru z gmin Staroniwy i Drabinianki odcina na zachodzie od granicy Ruskiej wsi zachodnią stronę parceli kat. 1123 w kierunku południowym, następnie środkiem koryta potoku Mikoszka i południowo zachodnią stronę parceli kat. l. 663/1 dalej od południa bieży granica drogą gminną oznaczoną parcelami katastr. 1036/1, 1036/2, 1043, 1042, 1041/1, 1115/15 gmin Staroniwa i l. 1132/13 gminy Drabinianka, na koniec od zachodu środkiem rzeki Wisłok aż do punktu, gdzie Wisłok przerzyna obszar miasta Rzeszowa.

#### Art. III.

Gmina Rzeszowa przepuści mieszkańców Ruskiej wsi i wcielonych przysiółków do korzystania w sposób ustawami i przepisami unormowany z majątku i dobra gminy, tudzież zakładów i funduszy, pod zarządem gminy miasta Rzeszowa zostających, bez żadnych zastrzeżeń.

#### Art. IV.

Majątek gminy Ruskiej wsi tak ruchomy, jak nieruchomy zostaje przyłączony do wspólnego majątku połączonych gmin.

Natomiast przyjmuje gmina m. Rzeszowa wszystkie zobowiązania gminy Ruskiej wsi.

#### Art. V.

Prawo mieszkańców wcielonych przysiółków gmin Staroniwy i Drabinianki do użytkowania z pastwisk tych gmin według dotychczasowego zwyczaju pozostaje nienaruszone.

#### Art. VI.

Rejony propinacyjne miasta Rzeszowa, Ruskiej wsi, Drabinianki i Staroniwy pozostają nadal niezmiennione.

#### Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zostaną Rady gminne w Rzeszowie i Ruskiej wsi rozwiązane i kierownictwo gminy Rzeszowa, w jej nowych granicach, oddane tymczasowemu zarządowi pod przewodnictwem dotychczasowego burmistrza m. Rzeszowa.

Skład tymczasowego zarządu oznaczy Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Najdalej w sześć tygodni po objęciu urzędowania rozpisze tymczasowy zarząd wybory do Rady miejskiej.

#### Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p Średniawski.

P. Średniawski. Zabieram głos, nie aby oponować przeciw projektowi ustawy, lecz chciałem zwrócić uwagę na jedną niewłaściwość, która tu zaszła. Razi mnie, że Szanowna komisya powierzyła referat Szanownemu p. Jabłońskiemu, który jest zarazem burmistrzem miasta Rzeszowa, zatem reprezentantem interesowanej ustawy.

Na tem musi ucierpieć powaga Sejmu, musimy starać się o to, aby sąd jakkolwiek czy na korzyść, czy na niekorzyść której gminy wyjdzie, był tak bezstronny, żeby o stronność nikt z nas pomówić nie mógł. Sprawa ta była już raz na porządku dziennym, byli tu delegaci odnośnej gminy, przynieśli tę wiadomość do swej gminy i tam Rada gminna na posiedzeniu z 22. b. m. jednogłośnie uchwalała żali się właściwie na tego rodzaju precedens, że p. Jabłoński w tak czarnych kolorach wymalował w sprawozdaniu i przemówieniu tę sprawę. W skutek tego uważam, że i sprawa przez to na tem ucierpiała i powaga Sejmu na szwank została narażona.

Ośmielam się tedy apelować do p. Jabłońskiego, aby był łaskaw złożyć referat, i wnoszę aby cała sprawa ponownie do Komisji administracyjnej wróciła. (Oklaski z galeryi).

Marszałek: Już kilkakrotnie dziś galerye uważały za właściwe dać wyraz swemu zapatrywaniu co do toku prowadzonych obrad. Nie robiłem w tym względzie dotąd uwagi, gdyż uważałem to tylko za objaw wyjątkowy, jednak obecnie upominam, by galerye zaprzestały wszelkich objawów zadowolenia lub niezadowolenia, gdyż w przeciwnym razie musiałbym kazać galerye opróżnić. (Brawa).

P. Kramarczyk: Proszę o głos!

Marszałek: P. Kramarczyk ma głos.

**P. Kramarczyk.** Na piątkowym posiedzeniu, gdy pojawiło się sprawozdanie w tej sprawie, my włościanie daliśmy się przekonać sprawozdaniem p. Jabłońskiego i oświadczyliśmy, że będziemy głosowali za wnioskiem komisji. Ponieważ jednak obecnie deputacya włościan z tych przysiółków przedstawiła nam takie argumenta, że bezwarunkowe, przymusowe przyłączenie tych przysiółków do Rzeszowa byłoby połączone z wielką szkodą dla tych przysiółków, będziemy głosowali przeciw przyłączeniu. Ma bowiem być przyłączona tylko pewna część tych przysiółków, reszta ma pozostać, tak, że w jednej miejscowości pozostanie 12 domów, w innej 17 domów. Pytam się jak te kilkanaście domów będzie mogło gospodarzyć pod względem administracyjnym, jak ponosić wydatki, dotąd wspólnie ponoszone. Nigdy nie stawiałem wniosków obstrukcyjnych, w tym razie muszę się przyłączyć do wniosku p. Średniawskiego i proszę Wysoką Izbę, by ta sprawa była na nowo badana przez komisję.

Co do złożenia referatu przez referenta, to rzecz tę zostawiam p. referentowi, zresztą niech zostanie ten sam referent, by tylko sprawa była na nowo badana.

**P. Wachnianin:** Proszu o hołos.

**Marszałek:** P. Wachnianin ma głos.

**P. Wachnianin:** Czytawjem sprawozdanie Wydiłu krajewoho i sprawozdanie komisji i pryjszowjem do pereświdczenia, szczo bohato je tu spraw takich, z powodu kotrych z czystoju sowistiju za wneseniem komisiji hołosowaty ne można, z pryczyiny, szczo ne majemo możnasty pereświdczyty sia, czy dijstno faktycznyj stan riczy je takij, jak peredstawlajut oba sprawozdania.

Maju pid rukoju protest hromad tych prysyłkiw, w kotrim toczka po toczci je omowienie, szczo sprawozdanie Wydiłu krajewoho je nesłuszne. Zdaje meni sia, szczo koždyj posoł maje prawo żadaty, szczo by sprawa buła tak toczno peredstawłena, szczo by koždyj z czystoju sowitiju mih sprawu riszaty. Sprawa, kotru pidnis poperednyj besidnyk, szczo dwoch hromad ne przyłuczono ciłych, ałe wyluczono poodynoki chaty, je tak waźna, szczo dumaju, szczo prawytelstwo ne udiłyt sankcyi tomu zakonowy, poneże budut narażeni interesa derżawy na poły policyji i administracyji, i w zabali w spownianiu wsilakich obowiazkiw czerez tii hromady. Sły hromada je tak mała, szczo ne może utrymaty własnoj policyji, to może sia kilka hromad połuczty w toj cili — jak to buło analogicznym faktom z hromadamy koło Krakowa. Wychodiacy ze stanowyszczaz: *audiatur et altera pars*, poneże tii zamity doperwa

wpłynuly, wnoszu, by tuju sprawu widłozty, szczo by komisya administracyjna szczo raz prijszła z widpowideju na wneseni zamity, tohdy budemo w możnasty z czystoju sowistiju hołosowaty.

**P. Ks. Stojałowski:** Proszę o głos.

**Marszałek:** P. Stojałowski ma głos.

**P. Ks. Stojałowski.** Powinniśmy stać na tem stanowisku, by gminy wiejskie nie były pokrzywdzone przez miejską.

W tej sprawie jednak dla mnie decydującą jest rzeczą to, iż wiem, że ta sprawa była w Radzie powiatowej traktowaną, tam zasiadają włościanie, którzy najlepiej znają te stosunki miejscowe, — posłowie Bomba i Szajer, którym mogę wierzyć, że znają dokładnie tę sprawę, bo mają do czynienia z ludem — a ci oświadczyli mi, iż w Radzie powiatowej głosowali za przyłączeniem tych gmin. To daje mi gwarancję, że z pewnością krzywda gminom i przysiółkom się nie dzieje, bo do tej krzywdy posłowie ci przez lud wybrani, żadną miarą nie dopuściliby i już w Radzie powiatowej byliby przeciw temu protestowali.

Dlatego sprawa ta nie potrzebuje być w wątpliwość podawana, czy rzeczywiście jest tak, jak sprawozdanie mówi. Zdziwiło mnie, że p. Wachnianin podniósł nawet w tej Izbie, że dla niego nie jest wiarygodne, co mówi Wydział krajowy i Komisya, dlatego że ktoś napisał jakąś petycję.

To uważam nawet, powiedziałbym za rodzaj ubliżenia Wydziałowi krajowemu i komisji tem bardziej, że ci, którzy tę petycję pisali, mieli prawo głosu już dawniej w Radzie powiatowej, zresztą sprawa już drugi raz jest w Sejmie.

Wydaje mi się ta petycja niewiarygodną z tego względu, że autorami tej petycji są, jak to było już wspomniane w sprawozdaniu, prostru żydzi, którzy mają w tem interes, aby to przyłączenie nie przyszło do skutku.

A wiadomo, że gdzie chodzi o żydowskie interesa, tam żydzi mogą znaleźć i 2000 podpisów, tylko kwestya jakich ludzi. Nie można więc tak sprawy traktować, iż dlatego, że przysłała jakaś podejrzanaj treści petycja, to już nie ma znaczenia sprawozdanie Wydziału krajowego i komisji.

Dla mnie najważniejszym powodem, dla którego nie należałoby odraczać tej sprawy, jest to, że ta wszelka zwłoka wychodzi na korzyść kilku spekulantów żydowskich. Jeżeli się nie uratują całkiem, to choć jeszcze na jeden rok i zarobią jeszcze parę tysięcy. Nam na tem zależeć nie powinno aby na tem zarabiali żydowscy spekulanci. A przytem

jest to tendencją czysu, że miasta rozrastają się przez przyłączanie przysiółków, tak się dzieje we Wiedniu, w Krakowie, taki projekt jest w Sączu.

Tej tendencji my pomagać musimy, tembardziej, że ustawa mówi, iż pod względem majątkowym wszostko zostaje w dawnym porządku. U nas w Galicyi specjalnym motywnem powinno być ratować miasta nasze od tego zupełnego zżydowszczenia, któremu już niektóre miasta uległy, a inne uledz muszą. Więc dla żydowskiego interesu sprawa ta nie powinna być odroczonej.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu w dyskusji ogólnej.

**P. Górka.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Górka.

**P. Górka.** Ja również się nie sprzeciwiam wnioskowi, aby tę sprawę należycie zbadać. My powinniśmy z zupełnem zaufaniem zwracać się do Wydziału krajowego i komisji.

Nie zgadzam się z zapatrywaniem p. Średniawskiego, jakoby p. Jabłoński w tej rzeczy był interesowany. On tutaj w tej rzeczy jest reprezentantem komisji i sprawozdanie jego jest wyrazem zapatrywania komisji całej. Głosować więc będę za wnioskiem, bo gdyby wniesienie jakiegokolwiek petycji miało wstrzymać obrady sejmowe, to musielibyśmy wszelkie sprawy zawsze i zawsze odraczać.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Wachnianin.** Proszu o hołs w kwestji formalnoj.

**Marszałek.** Głos ma p. Wachnianin.

**P. Wachnianin.** Ne posudżaju ks. Stojałowskoho o złu wolu, ale o niezrozumienie moich słiw. Ja ne kazaw jakoby sprawozdanie komisji ne buło wirudostojne. Toho ja ne kazaw i proszu meni toho w usta ne wkładaty.

Jesłym postawyw wnesenie o widostanie sprawy do komisji, to zdatatoho, szczo komisja ne mała szczo pod rukoju tych zamitiw, jaki sut w petycji wyrażeni. Ne chocz u perechodyty wsich zametiw, skažu łysz, szczo komisja każe, szczo tiż i tii argumenta promawljut za spolučeniem pryslikiw do Riaszewa, a protest każe, szczo tii a. b. c. d. ne sut faktyczni.

Komisja może podumaty jak ta hromada, kotra maje 40 albo 50 numeriw, jak sia z neji woźme 27, jak ona maje ponosyty kosztu administracyi.

Dla toho ja wnis odistanie do komisji. To ne zabere dużo czasu a koždyj bude pereświadczenyj, szczo protywna storona buła wysłuchana i szczo Sojm wychodyt łysz z toczky pownoj sprawelywosty —

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta — głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Przedewszystkiem jestem posłem z Rzeszowa i drogim mi jest Rzeszów — ale sto razy mi jest droższym kraj. I jeżeli przyjąłem na siebie sprawozdanie, to dlatego, że znam stosunki lepiej niż inny który poseł i miałem to przekonanie, że dla korzyści Rzeszowa na niekorzyść ogółu nie będę działać. Ja tej stronniczości nie rozumiem, bo inaczej nie mógłbym objąć żadnego referatu.

Ważnym jest jeden zarzut, wyrażony przez p. Kramarczyka, który jednak pochodzi z niezrozumienia rzeczy, bo gdyby p. Kramarczyk przeczytał sprawozdanie Wydziału kraj., to byłby wyczytał, że jednej gminie pozostawia się siłę podatkową przeszło 4 tysięcy, drugiej przeszło 2 tysięcy, — a po drugie, że to obciążenie nie obciąża domów tylko grunta. I to się stało na życzenie posłów włościańskich w Radzie powiatowej, na której się jako referent zgodziłem w porozumieniu z p. marszałkiem powiatowym.

W końcu, nie chcę dotykać drażliwej kwestyi, nie chcę więc mówić ile i jakich ludzi petycję tę podpisało, ale po sumiennem zbadaniu wspólnie z p. Wójcikiem i po zastanowieniu się doszliśmy do przekonania że nie 122 ją podpisało, ale zaledwie kilku, a było 51 znaków krzyża, 57 interesowanych innych wyznawców a przytem była znaczna większość podpisów jedną ręką podpisanych.

Petycja musi mieć charakter ustawą naznaczony, czy to z rady gminnej, czy z jakiego wiecu, a tu nie było żadnej deputacyi, bo nie było wiecu wówczas. A kto dał pieniądze, aby ta deputacya przyjechała? Wszak ci panowie, którzy tu przyjechali, prócz tego który był *spiritus movens*, agitacyi są ludzie biedni a gmina nie dała pieniędzy. Zostawiam to bez odpowiedzi.

Z czystem zatem sumieniem i w myśl wniosku komisji proszę gorąco, abyście panowie za ustawą byli.

**Marszałek.** W dyskusji ogólnej postawił p. Średniawski wniosek odraczający, mianowicie zwracający sprawozdanie do komisji administracyjnej z poleceniem ponownego zbadania.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek ten został odrzucony. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie artykułu I.

Sprawozdawca p. Jabłoński czyta:

Art. I.

Gmina Ruska wieś, tudzież przysiółki gminy Staroniwy i Wygnaniec, Psiarnisko,

Podzámce i przysiółek gminy Drabinianki, Maćkówka zostają do gminy miasta Rzeszowa w granicach w artykule II. wymienionych, wcielone.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

#### Art. II.

Granica tak wcielonego obszaru z gmin Staroniwy i Drabinianki odcina na zachodzie od granicy Ruskiej wsi zachodnią stronę parceli kat. 1123 w kierunku południowym, następnie środkiem koryta potoku Mikoszka i południowo zachodnią stronę parceli kat. 1. 663/1 dalej od południa bieży granica drogą gminną oznaczoną parcelami kat. 1036/1, 1036/2, 1043, 1042, 1041/1, 1115/15, gminy Staroniwa i l. 1132/13 gminy Drabinianka następnie od zachodu środkiem rzeki Wisłok aż do punktu, gdzie Wisłok przerzyna obszar miasta Rzeszowa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta.)

#### Art. III.

Gmina Rzeszowa przypuści mieszkańców Ruskiej wsi i wcielonych przysiółków do korzystania w sposób ustawami i przepisami unormowany z majątku i dobra gminy, tudzież zakładów i funduszków, pod zarząd gminy miasta Rzeszowa zostających, bez żadnych zastrzeżeń.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta).

#### Art. IV.

Majątek gminy Ruskiej wsi tak ruchomy, jak nieruchomy zostaje przyłączony do wspólnego majątku połączonych gmin.

Natomiast przyjmuje gmina m. Rzeszowa wszystkie zobowiązania gminy Ruskiej wsi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

#### Art. V.

Prawo mieszkańców wcielonych przysiółków gmin Staroniwy i Drabinianki do użytkowania z pastwisk tych gmin według dotychczasowego zwyczaju pozostaje nienaruszone.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

#### Art. VI.

Rejony propinacyjne miasta Rzeszowa, Ruskiej wsi, Drabinianki i Staroniwy pozostają nadal niezmienione.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. VI. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

#### Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zostaną Rady gminne w Rzeszowie i Ruskiej wsi rozwiązane i kierownictwo gminy Rzeszowa, w jej nowych granicach, oddane tymczasowemu zarządowi pod przewodnictwem dotychczasowego burmistrza miasta Rzeszowa.

Skład tymczasowego zarządu oznaczy Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Najdalej w sześć tygodni po objęciu urzędowania rozpisze tymczasowy zarząd wybory do Rady miejskiej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. VII. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

#### Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. VIII. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sekretarz p. Jabłoński (czyta):

#### Ustawa

z dnia . . . . o wcieleniu gminy Ruskiej wsi

i przysiółków gmin Staroniwy i Drabiniąki do gminy miasta Rzeszowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Wnoszę przyjęcie ustawy w 3. czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Komisji gospodarskiej krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego, w przedmiocie subwencyonowania Zakładu sadowniczego pod Krakowem. (All. 89).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 89).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyznaje Towarzystwu ogrodniczemu w Krakowie subwencyę w kwocie 6.000 K. rocznie na przeciąg sześciu lat, począwszy od r. 1901, na założenie zakładu sadowniczego pod Krakowem na warunkach przez Wydział krajowy ustanowionych, z zastrzeżeniem, że c. k. Rząd przyzna równie wysoką subwencyę i na ten sam przeciąg czasu.

2. Na pokrycie wydatku tego wstawia się do Rubr. XV. wydatków budżetu krajowego na r. 1901 kwotę 6.000 K. tytułem pierwszej raty i upoważnia się Wydział krajowy do preeliminowania w budżetach krajowych następnych pięciu lat tej samej kwoty jako subwencyi na pokrycie dalszych kosztów założenia tego zakładu.

**Marszałek:** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przy-

stępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

1. Sejm przyznaje Towarzystwu ogrodniczemu w Krakowie subwencyę w kwocie 6.000 K. rocznie na przeciąg sześciu lat, począwszy od r. 1901, na założenie zakładu sadowniczego pod Krakowem na warunkach przez Wydział krajowy ustanowionych, z zastrzeżeniem, że c. k. Rząd przyzna równie wysoką subwencyę i na ten sam przeciąg czasu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 1. punkt wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta).

2. Na pokrycie wydatku tego wstawia się do Rubr. XV. wydatków budżetu krajowego na r. 1901 kwotę 6.000 K. tytułem pierwszej raty i upoważnia się Wydział krajowy do preeliminowania w budżetach krajowych następnych pięciu lat tej samej kwoty jako subwencyi na pokrycie dalszych kosztów założenia tego zakładu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 2. punkt wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożeniem Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Alleg. 90.)

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 90.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole rolniczej w Czernichowie do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego, o szkole ogrodniczej we Tarnowie. (All. 91).

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 91).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji. Sprawozdawca p. Hupka (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie do swej wiadomości“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ks. Stojalowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stojalowski ma głos.

P. Ks. Stojalowski. Wysoka Izbo! Bardzo ważną sprawą jest podniesienie sadownictwa i ogrodnictwa w kraju naszym i dlatego chcę poczynić niektóre uwagi co do sprawozdania Komisji gospodarstwa krajowego, zwłaszcza że są w tem sprawozdaniu dwa ustępy, które bardziej na siebie zwróciły moją uwagę. Jest tu takie zdanie: komisya z uznaniem podnosi (czyta) „że w myśl jej wskazówek wprowadzono jako zasadniczy warunek przyjęcia do szkoły, wykazanie się przynajmniej jednoroczną praktyką, odbytą w którymś z lepszych ogrodów.“

Mnie się zdaje, że niema żadnego powodu do uznania za to, że jest zaprowadzony warunek, utrudniający przystęp do szkoły, tem bardziej, że chciałbym wiedzieć, gdzie są u nas w kraju lepsze ogrody i wiele ich jest? Jeżeli warunkiem przyjęcia ma być odbyta praktyka, to sądzę, że bardzo mało jest takich, którzy się taką praktyką wykazać mogą. Mnie się zdaje, że przeciwnie, ułatwiać trzeba wstęp do takiej szkoły uczniom, a nie ułatwia go się przez to, jeżeli się stawia warunek odbycia praktyki w jakichś lepszych ogrodach.

Druga rzecz, która mi się nie podobała w sprawozdaniu komisji, to zdanie, w którym komisya wyraża życzenie, (czyta) „by bez obniżenia poziomu praktycznego wykształcenia uczniów, usunięto z planu nauk teoretycznych wszystko to, co praktycznemu wykształceniu bezpośrednio nie pomaga, a przeciwnie, staje się u uczniów podniętą do przesadnego o sobie i swem wykształceniu rozumowania.“

Mnie się zdaje, że to jest zwrot staroczesny i nie powinien być wrócić do sprawozdania komisji.

Boć przecie chodzi o to, by u nas ze wzrostem oświaty i fachowego wykształcenia w każdym kierunku, było jaknajwięcej ludzi takich, którzyby się czuli na siłach, że coś porządnie umieją, że mają pewność w swym fachu.

A tu komisji nie podoba się, że taki człowiek coś umie, że czegoś się nauczył. To przecie u uczniów trzeba podsycać i starać się o to, by taki człowiek był pewnym, i czuł, że się czegoś nauczył, bo jeżeli człowiek nie jest pewnym, że coś dokładnie umie, to jest do niczego.

Mnie się zdaje, że komisya nie powinna była występować z takim frazesem aby taki ogrodniczek nie był zawadto dumnym, aby był bardzo pokornym! Owszem powinno komisji na tem zależeć, aby szkoła kształciła fachowo ludzi pewnych siebie, którzyby wiedzieli, że coś fachowo umieją. Bo to daje energię do działania.

Te dwie rzeczy nie wydawały mi się stosowne w sprawozdaniu, tem bardziej, że mogę przytoczyć praktyczny przykład, co właściwie się dzieje, jeżeli szkoła się ogranicza do tego, aby wykluczać tych, którzy nie mają praktyki w ogrodach.

Co się dzieje z tymi uczniami, skoro szkołę pokończą:

Dla tych, którzy szkoły pokończą i wiedzą, że coś umieją, jest w kraju miejsc bardzo niewiele, bo już nieliczne są u nas wielkie sady i ogrody. Dziś nawet wielkie obszary, które mają znacznie większe ogrody ograniczają się i szukają ogrodniczka domowego, co potrafi ledwie drzewko zaszczyć, lub coś przesadzić takiego, zaś z ukończoną szkołą nie przyjmują, bo ten żąda większego wynagrodzenia,

Tacy więc wyjeżdżają z kraju i wielu takich widziałem we Wiedniu, bo w kraju zajęcia znaleźć nie mogli, bo u nas za fachowe i racjonalne urządzenie ogrodu nikt płacić nie chce. Dlatego też szkoła nasza tarnowska dostarcza Wiedniowi fachowych ogrodników, którzy znajdują zatrudnienie w ogrodach, czyto publicznych, czy prywatnych.

Dlatego potrzeba coś zrobić, ażeby w tej szkole ogrodniczej uczyli się także włościanie, ażeby mogli tę swoją naukę pobraną w szkole spożytkować u siebie w domu, a gdy się wchodzi takich uczniów, trzeba się starać ażeby im w kraju pomódz.

Ja jednemu takiemu Diduchowi, którego spotkałem we Wiedniu poradziłem, żeby się zwrócił do Wydziału i do Sejmu, bo nó-



wił, że wróciłby do kraju chętnie, ale żeby miał przynajmniej paręset zł. żeby ogród sobie założyć i pokazać ludziom jak się ogród prowadzi.

Wniósł on petycję nawet, ale nic nie zyskał. Więc my wyuczamy ludzi dla obcych a potem jak który prosi o paręset reńskich, to nic nie dostanie i u obcych marnieje.

To chciałem podnieść i prosić komisję gospodarstw krajowego, nie stawiając zresztą żadnych wniosków, — aby może przy przyszłym sprawozdaniu z tych uwag skorzystała i ten warunek przyjęcia do szkoły tylko takich, którzy praktykowali usunęła, bo to utrudnia frekwencję tej szkoły.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Męciński ma głos.

P. Męciński. Z końcowego przemówienia p. Stojałowski widzę, że zupełnie nie jest bliżej obznajomiony z miejscowymi stosunkami tej szkoły. Powiada on, że dzisiejsze warunki utrudniają przyjęcie do szkoły. Tak nie jest, bo kandydatów do wstąpienia do szkoły jest więcej jak miejsc. Dalej powiada p. Stojałowski, że ogrodnik, który tam ukończy szkołę nie może znaleźć miejsca w kraju.

Tak nie jest, bo zgłaszających się po takich ogrodników jest więcej, niż tych, którzy szkołę kończyli.

Co do Diducha, to prawda, że wyjechał do Wiednia. Ale jak nie chciał przyjąć warunków w kraju praktykowanych i chciał byt sobie poprawić i szukał poza krajem lepszego kawałka chleba, to trudno, żeby nie wolno mu było.

Dalej powiada p. p. Stojałowski, że żyćy sobie, by komisya usunęła ze swego zapatrywania to, że tylko tacy mogą tam wejść, którzy zechcą być ogrodnikami. Sądzę, że jeżeli ktoś wstępuje do szkoły ogrodniczej, to nie czyni tego na to, by być elektrotechnikiem lub stolarzem, — tylko chce być ogrodnikiem.

Dalej mówi p. Stojałowski, że cały tenor sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, jest taki, że pragnie, aby ów ogrodnik, wychodzący stamtąd nie był dumny. Tego wyrażenia w sprawozdaniu nie ma.

Przecież tam przychodzą ludzie z kwalifikacją szkoły ludowej, więc pytam się, czy można myśleć o samotnem prowadzeniu jakiegoś większego zakładu ogrodniczego, jeżeli tam przyjmuje się młodych chłopców i wymaga się od nich tylko ukończonej szkoły ludowej? O ile pamiętam, Sejm zgodził się na założenie tej szkoły właśnie w tym celu, aby dać możność młodzieży wykształcić się w jakimś fachu, któryby jej dawał ka-

wałek chleba i by sadownictwo, które niegdyś w kraju niezwykle kwitło, a teraz podupadło, znów się podniosło. To było zadaniem tej szkoły, nie zaś, żeby tworzyć samoistne wielkie zakłady ogrodnicze, bo wtedy trzeba by ludzi z ukończoną szkołą średnią, a nie ludową.

Dalej zalił się p. ks. Stojałowski, że odmówiono żądaniu takiego skończonego ogrodnika, który chciał aby mu dać pieniądze na założenie samoistnego ogrodu. Wierzę, że takie żądanie było jeżeli tak p. ks. Stojałowski mówi, ale to było, rzeczą Wydziału krajowego rozpatrzyć tą sprawę, ale jeżeli się dowiaduję od p. ks. Stojałowskiego, że żądaniu temu odmówiono, to mogę tylko uznać za słuszne postępowanie Wydziału krajowego w tym względzie, bo niveau wykształcenia w szkole ogrodniczej nie jest tego rodzaju, żeby młody chłopiec 18 letni, wyszedłszy stamtąd mógł samoistnie zakład prowadzić. Zresztą na to niema funduszków, a sądzą, że dać chłopcu takiemu paręset reńskich na założenie zakładu, którego nie będzie umiał prowadzić tak, że zakład się wywróci i pieniądze przepadną, to nie jest tego rodzaju gospodarka, jakiej Wys. Izba sobie życzy. Trzeba się dobrze obliczyć z warunkami jakie tam są. Żąda się od takiego ogrodnika młodego, żeby zwyczajnym warunkom w jakich kraj nasz się znajduje pod względem ogrodnictwa czynił zadość a od zakładu ogrodniczego żąda się czegoś innego. Trudno robić akademii z tymi chłopcami, którzy mają 12 do 14 lat i wyszli ze szkoły ludowej.

Tak się ta rzecz ma. Będąc bliskim mieszkańcem tej szkoły i mając zaszczyt być z ramienia Wydziału krajowego jej kuratorem mogę zapewnić, że szkoła ta dobrze się rozwija, ale tworzy bardzo zwyczajnych ogrodników, nie zaś kierowników wielkich zakładów ogrodniczych, bo takiej szkoły niema. Tak jak jest, robi się co można i ów Diduch, gdyby był nie poszedł do Wiednia i nie szukał wiatru w polu, miał ofiarowane bardzo dobre miejsce na Podolu, a że chciał iść do Wiednia no, to na to niema środka. Widocznie dał on mylne informacje ks. p. Stojałowskiemu. Szkoła spełnia swoje zadanie, bo obraca się w granicach programu, który Sejm zaznaczył i jak długo nie będą projektowane inne zmiany, tak długo program ten będzie zachowany, bo szkoła ta jest związaną i uchwałami Sejmu i instrukcją uchwaloną przez Wydział krajowy, a do wiadomości Sejmu przyjętą. Taki jest stan rzeczy.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Szkoła tarnowska założona pierwotnie w bardzo niedogodnych

warunkach z powodu niewłaściwej dla produktów rolniczych gleby znacznym stosunkowo nakładem doprowadziła do rzeczewście bardzo dodatnich rezultatów, jednak ta mała przestrzeń przydzielona do samego ogrodu jest niewystarczającą. Rozszerzenie tego ogrodu jest nieodbitnie potrzebne, jeżeli chcemy w należyty sposób zadość uczynić zadaniom, które ta szkoła ma, tj. żeby wychować takich ogrodników, którzy przez nabytą już częściową praktykę w szkole a więcej jeszcze przez tak zwany Drill zostali przysposobieni do należytego spełniania swych zawodowych czynności, a zdrugiej strony, żeby dostarczyć odpowiednio hodowanych do naszego klimatu drzewek. Jeżeli w dotychczasowym ogrodzie który ma około 3 morgi, niema dziś miejsca absolutnie do dalszego rozwijania tego zakładu, bo niektóre nawet bardzo potrzebne kultury mogą tylko w okazach pojedynczych przykładowo być uczniom przedkładane, to już ten brak tak w oczy bije każdego nawet niezawodowego, że zarządzenie mu w najbliższej przyszłości jest koniecznością. Następnie nie da się zaprzeczyć, że położenie tego ogrodu szkolnego w znacznem dość oddaleniu od zakładu samego, gdzie uczniowie naukę teoretycznie pobierają i gdzie mieszkają, jest także wielkim błędem, osobliwie w tym kierunku, że już pomijając tę stratę czasu przez to spowodowaną, że uczniowie kilka razy na dzień tę znaczną przestrzeń z zakładu naukowego do ogrodu muszą przebywać, to nadto i nadzór nad nimi jest znacznie utrudniony i są tego rodzaju niedogodności, że w ogóle administracja jest znacznie kosztowniejszą i odpowiednio celowi nie może być prowadzoną, mimo całej usilności kierownictwa, które na każdy sposób chce odpowiedzieć swemu zadaniu.

W najbliższej więc przyszłości niewątpliwie — jeżeli chcemy tę szkołę postawić tak, jak powinna być, żeby była pożyteczną we wszystkich kierunkach, które ma do spełnienia, będzie konieczna potrzeba przy rozszerzeniu ogrodu, zakład sam wybudować wśród ogrodu lub przy samym ogrodzie. Tembardziej nasuwa się ta konieczność, że boczne budynki, które są przy szkole a które właściwie są mieszkaniem dla uczniów, to są spróchniałki, które utrzymać się nie dadzą i przyjdzie konieczność wybudowania budynku odpowiedniego dla pomieszczenia uczniów. Jeżeli zaś ma się pewien koszt ponieść na niewłaściwym miejscu, to raczej wybudować zakład tam, gdzie stać powinien, t.j. wśród swego warstata. Tę okoliczność podnosiłem podczas rozpraw komisji gospodarstwa krajowego i obecnie mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na tę okoliczność, że w najbliższej przyszłości musimy

mojem zdaniem, zakład przenieść. Ewentualnie jest możliwość, że realność ta blisko miasta położona, może być niewątpliwie sprzedaną i to za dobrą cenę, a za uzyskane pieniądze, może z małym dodatkiem zbuduje się odpowiedni zakład.

W tym kierunku kilka uwag zrobiwszy zaznaczam, że przeciwko sprawozdaniu komisyj nic nie mam do nadmienienia, tylko, na tę okoliczność zwracam uwagę.

**P. ks. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. Stojałowski.

**P. ks. Stojałowski.** P. hr. Męciński widocznie niedobrze zrozumiał, co z początku powiedziałem, wyraźnie kładąc nacisk na niektóre uwagi co do sprawozdania, a mówiąc otwarcie co do sprawozdawcy, który tę sprawę referuje, a uchodzi za człowieka fachowego. Podniosłem, że p. sprawozdawca w sprawozdaniu swem różne nieracjonalne frazesy pomieścił; — to tylko miałem na myśli i to na początku zazaczyłem, a o samej szkole i kuratorji ani słowa nie powiedziałem i szkoły nie atakowałem. Kategorycznie zaprzeczam, jakoby jej nie znał i nie był tam; wprawdzie kuratora tam nie było, ale to nie moja wina, że mu o mojej bytności nie powiedzieli.

Muszę zaznaczyć jeszcze sprzeczność w przemówieniu p. hr. Męcińskiego, który powiedział z jednej strony, że chodzi o podniesienie sadownictwa, a z drugiej strony, żeby dla naszych stosunków odpowiednich ogrodników wyrabiać.

W tem leży sprzeczność, którą właśnie u mnie p. hr. Męciński chciał widzieć. Zdaje mi się, że nie chodzi tu o osobiste starcie; jedno zdanie mamy co do tego, że szkoła ta jest potrzebna i że chodzi o podniesienie sadownictwa.

P. hr. Męciński stwierdził to co powiedziałem, że ten punkt, t. j. żądanie jednorocznej praktyki, sprawę utrudnia, i mniej jest zgłaszających się uczniów, jeżeli się wymaga od nich praktyki. Mojem zdaniem jest to utrudnienie, bo nie każdy mieć może taką praktykę, zwłaszcza taki, który bez pretenzji, by został wielkim ogrodnikiem, chce się dla swego gospodarstwa nauczyć. Co powiedziałem o Diduchu, to nie odnosiłem tego do szkoły ogrodniczej i do sprawozdania; podniosłem tylko, że obcy mają pożytek z naszych szkół; a jeżeli mamy szkoły i kształcimy ludzi, to powinniśmy dążyć do tego, żeby nasz kraj na tem zyskiwał; — o to także mi chodziło.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Hupka. P. ks. Stojałowski poczynił uwagi co do 2 punktów drzedłożonego Wysokiej Izbie sprawozdania, mianowicie po pierwsze, co do żądania komisji, ażeby od wstępujących uczniów żądać przymusowo wykazania się rokiem praktyki. Wprawdzie p. ks. Stojałowski utrzymuje, że szkołę widział i zna, jednakowoż zdaje mi się z treści jego przemówienia, że bardzo niedokładnie musiał ją zwiedzać i niedokładnie informował się o panujących w niej stosunkach, jeżeli może wątpić o brakach, jakie uczniowie do szkoły wstępujący wykazują. Ja tę szkołę znam dokładnie, i na tej zasadzie postawiłem żądanie, obowiązkowej praktyki, które i przez komisję zostało przyjęte i przez Wydział krajowy urzeczywistnione. Motyw był ten, że zarówno od kierownika tej szkoły jak i od zwiedzających ją dowiedziałem się, że uczniowie wstępujący do szkoły a nie umiejący rydlem ruszać, kopać grządek i innych prostych robót, tracą mnóstwo czasu na to, żeby się nauczyć tych najprostszych robót, — otóż nie zdawało mi się, ażeby uczenie tych chłopców władania rydłem było celem szkoły. Jest wprawdzie wyrażenie użyte w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji, że trzeba się wykazać praktyką w którymś z „lepszych“ ogrodów; to jednak jest tylko wyraz bez wielkiego znaczenia, bo sądzę, że nie potrzeba koniecznie lepszego ogrodu, ażeby tych najprostszych robót się nauczyć, aby potem w szkole więcej studjum teoretycznym i fachowo praktycznym poświęcić się można.

Co się tyczy drugiego żądania p. ks. Stojałowskiego, mianowicie wątpliwości co do słów użytych w przeszłorocznym sprawozdaniu: „ażeby bez obniżenia poziomu usunąć wszystko to, co praktycznemu wykształceniu bezpośrednio nie pomaga, a przeciwnie daje podniętę do przesadnego o sobie mniemania — to p. Stojałowski wyraził obawę, czy będzie to na rozwój szkoły szkodliwie działało, jeżeli się plan nauk w myśl tych słów zreorganizuje. Zarówno jednak komisji, jak i mnie jako sprawozdawcy, nie nasunęła się żadna wątpliwość, że główny cel założenia i utrzymania tej szkoły leży w podniesieniu ogrodnictwa i sadownictwa w kraju.

Jeżeli chodzi nie tylko o to, ażeby pewnej ilości młodych ludzi dać zarobek i chleb w rękę, ale żeby i te gałęzie gospodarstwa mogły się rozwinąć, to trzeba się starać, ażeby uczniowie tej szkoły w kraju zostali, ażeby nie uważali dla siebie za korzystne przenieść się poza granice tego kraju.

Tymczasem gdyby ks. Stojałowski był dokładnie wglądał w tę sprawę, byłby się przekonał, że uczniowie tej szkoły przecho-

dzili do innych zawodów, albo też wynosili się za granicę. Wychodzi więc na to, że w ten sposób kształciliśmy własnymi pieniędzmi ogrodników, z których kraj nie ma pożytku.

Przyczyniło się do tego między innymi i to, że uczniowie zanadto dużo pobierają w tej szkole nauk teoretycznych, że uczyli się np. języka niemieckiego, co zdaniem mojem dla tego, który jako ogrodnik ma w kraju pozostać i dla niego pracować było zupełnie niepotrzebnem, zwłaszcza, że się nawet nie nauczył tego języka o tyle, aby mógł nim cośkolwiek władać i skorzysta z nauki tego języka tyle, co żołnierz, który wysłuży 3 lata w wojsku.

Więc zdawało mi się stosownem, żądanie takie postawić, aby uczniowie ci przesadnego o sobie mniemania, z tytułu tych pobieranych nauk nie nabywali,

A skutek tego będzie praktyczny o tyle że uczniowie przypuszczam — a słusność tego zapatrywania przyszłość stwierdzi — będą więcej w kraju pozostawać i nie będą mieć tak górnych wymagań, jakie mieli poprzednio i nie będą uważali za stosowne i korzystne dla siebie przechodzić do innych zawodów.

Z tych wszystkich względów proszę Wysokiego Sejmu o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji gosp. kraj. o szkole ogrodnictwa w Tarnowie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji urzędu parafialnego obrz. łać. w Wojniłowie w sprawie utworzenia i systemizowania nowej parafii w Dołhej Wojniłowskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. Hamorak (czyta):

Wysoki Sejmie!

W sprawie utworzenia samoistnej parafii Dołhej Wojniłowskiej uchwalił już Wysoki Sejm jeszcze w roku 1896 na 1. posiedzeniu z dnia 14. stycznia petycję urzędu parafialnego ob. łać. w Wojniłowie w sprawie utworzenia samoistnej parafii w Dołhej Wojniłowskiej odstąpić Wys. c. k. Namiestnictwu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Wskutek tej interwencji Wysokiego Sejmu, Wysokie c. k. Namiestnictwo posunęło sprawę utworzenia samoistnej parafii w Dołhej wojniłowskiej bardzo znacznie naprzód, a mianowicie zabezpieczono na dotacyi nowo utworzyć się mającej parafii 25 morgów pola od kolonistów mazurskich w Dołhej Wojniłowskiej, przyjęto fundacyę Najprzewielebniejszego rz. k. konsystorza lwowskiego w kwocie 11.600 zlr. na rzecz nowo utworzyć się mającej parafii. — Spisano nadto protokół z Wielmożnym Panem Konstantym Czartoryskim właścicielem Niegowiec i przyjęto do

wiadomości jego oświadczenie przejęcia na siebie praw patronatu w nowo utworzyć się mającej parafii, i ofiary 12. m. kub. drzewa tak długo tej parafii dostraczać, jak długo żyć będzie. — Pomimo tego, że już tyle przygotowawczych kroków uczyniono, sytemizowania parafii jednak nie można się doczekać jak się proszący rz. k. urząd parafialny wojniłowski wyraża.

Muszą więc być jeczce pewne formalności do załatwienia, które komisji petycyjnej nie są wiadome, i których usunąć nie może, i z tego powodu wnosi komisja petycyjna.

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Petycję urzędu parafialnego obrz. dku łąc. w Wojniłowie w sprawie utworzenia nowej parafii obrz. dku łąc. w Dołhej Wojniłowskiej — odstępuje się c. k. Rządowi do spiesznego i odpowiedniego załatwienia t. j. aby stacya samoistna parafialna w Dołhej Wojniłowskiej jak najspieszniej mogła być utworzoną i systemizowaną.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Mieczyszców pow. Brzeżańskiego o uwolnienie jej od zapłażenia kosztów szupasowych za rok 1898. Tensam sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

**Sprawozdawca p. Hamorak (czyta).**

**Wysoki Sejmie!**

Rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 11. listopada 1900 l. 75516 zobowiązano gminę Mieczyszców do zapłażenia kosztów szupasowych za rok 1898 w kwocie 65 K 15 g.

W swej do Wysokiego Sejmu wniesionej petycji twierdzi Zwierzchność gminy Mieczyszców, że jest tak ubogą, iż nie jest w stanie tych kosztów złożyć.

Z uwagi, że komisji petycyjnej stan majątkowy gminy Mieczyszców nie jest znany, z uwagi dalszej, że niektóre gminy są faktycznie nadmiernie wydatkami na szupaśnictwo obciążone, komisja petycyjna wnosi:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Petycję gminy Mieczyszców odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do wyboru jednego członka komisji administracyjnej. Do skrutynium powołuję pp. Osuchowskiego, Witosławskiego i Styłę. Proszę Panów oddawać kartki. (Skrutatorowie odbierają kartki). Przed ogłoszeniem wyniku głosowania proszę p. sekretarza o odczytanie nowych wniosków.

**Sekretarz p. Urbański (czyta).**

**Wniosek.**

Zważywszy, że sprzedaż drobiazgową słodzonych napojów spirytusowych, traktowana dotychczas jako przemysł wolny, nie podlegający kontroli władz, wywiera najgorszy wpływ na stosunki zdrowotne;

że do tego handlu drobiazgowego alkoholicznymi napojami nie może być zastosowaną ustawa przeciw pijaństwu z dnia 19. lipca 1877, Nr. 67. Dz. pr. p., której postanowienia odnoszą się tylko do osób, utrzymujących gospody lub szynkownię;

że usiłowania dążące do zwalczania pijaństwa są paraliżowane przez szerzący się coraz więcej handel drobiazgowy spirytusem, który w rękę handlarzy jest narzędziem wyzyskiwania ludności wiejskiej i rozpowszechnia konsumpcję alkoholu w sposób ze wszechmiar szkodliwy,

podpisani wnoszą:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Wzywa się c. k. Rząd, aby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napoju, lub mniejszą ilość, uznał jako przemysł koncesyonowany w myśl §. 24. ustawy przemysłowej z dnia 23. lutego 1897.

Lwów, dnia 21. czerwca 1901.

**Wnioskodawca:**

**Skałkowski w. r.**

Sala, Pilat, Schnell, Wincenty Kraiński, Dr. Władysław Czaykowski, Krzysztofowicz, Teodorowicz, Męciński, Rudrof, Rozwadowski, Jan Szeptycki, Stadnicki, Onyszkiewicz, Staryński, Białoskórski, Schätzel.

**Wniosek.**

Przy wymiarze podatków na podstawie fasyi władze skarbowe pierwszej instancyi podwyższają nader często podstawę wyuiaru po nad dochód rzeczywisty, na niekorzyść opodatkowanych.

Niemniej częste są skargi na wadliwe zastosowanie przepisów ustawy o należytościach skarbowych z r. 1850 przy wymiarze należytości przenośnych i stęplowych.

Droga rekursów jest utrudniona dla kontrybentów niezamożnych, a nie można dostatecznie zaradzić złemu także dlatego,

ponieważ rekursy nie wstrzymują egzekucyj a załatwienie rekursów częstokroć dłużej doznaje zwłoki.

Jest przeto obowiązkiem naczelnej Władzy skarbowej, w wypadkach, w których nieprawidłowe postępowanie Władz pierwszej instancji w ten sam sposób często się powtarza, wydać stosowne pouczenie i zakazać nakładania na kontrybuentów podatków lub należności, nieopartych na legalnej podstawie

Podpisani wnoszą zatem

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucje:

1. Wzywa się c. k. Rząd o polecenie organom wykonawczym Władz skarbowych, aby przy wymiarze podatku domowo-czynszowego zaniechały praktykowanego teraz podwyższania wymiaru po nad fasycie należycie zeznane i wiarogodne, dokonywanego przez oznaczenie dowolne wartości czynszowej, nie odpowiadającej faktycznemu dochodowi.

2. Wzywa się c. k. Rząd o polecenie Władzom skarbowym, aby zaprzestały wymiarzać wygórowanych należności przenośnych i stęplowych, które są nakładane:

przy egzekucyjnych licytacyach przez wymiar nie na podstawie licytacyjnej ceny kupna, lecz na podstawie wartości szacunkowej, której nieprawdziwość rezultat licytacji wykazał;

przy kontraktach kupna sprzedaży nieruchomości przez doliczanie wartości przedmiotów ruchomych, do inwentarza gospodarczego nie należących, do ceny kupna samej nieruchomości;

przy kwitach przez doliczanie odsetek do pokwitowanego kapitału.

3. Wzywa się c. k. Rząd o wydanie stosownych poleceń, aby przy wymiarze podatku zarobkowego od instytucji składających publicznie rachunki, zastosowane były ściśle przepisy ustawy o nakładaniu tego podatku na podstawie bilansów, aby zatem przez dowolne wykreślanie uzasadnionych pozycji wydatków nie podwyższano wymiaru podatkowego.

4. Wzywa się c. k. Rząd, aby spowodował spieszne załatwienie rekursów w sprawach podatkowych i należnościowych, tudzież aby aż do załatwienia rekursów, egzekucya w wypadkach na uwzględnienie zasługujących, była wstrzymana

We Lwowie, dnia 24. czerwca 1901.

Wnioskodawca:

Skałkowski w. r.

Stadnicki, Onyszkiewicz, Starzyński, Sala, Schnell, Białokórski, Krzysztofowicz, Bednarski, Jabłoński, Merunowicz, Władysław Czaykowski, Teodorowicz, Rayski, Górka, Rozwa-

dowski, Ruđrof, Czartoryski, Schätzel, Jan Szeptycki, Wincenty Kraiński.

Wniosek

Zważywszy, że przyznanie spadku, względnie wydanie dekretu dziedzictwa przez Sąd nastąpić może w myśl §. 149. ces. pat. z dnia 9. sierpnia r. 1854 N. 208 Dz. u. p. dopiero po zapłaceniu, lub zabezpieczeniu na przedmiocie spadku należności przenośnej; zważywszy, że wymiar należności spadkowej następuje albo na podstawie zeznania spadku przez spadkobiercę z oświadczeniem, iż zeznanie to w danym razie zaprzysiędź może, albo na podstawie inwentarza spadkowego;

zważywszy, że według praktyki, która przetrwała dziesiątki lat, szczególnie przy inwentowaniu spadków wypośredkowywano wartość nieruchomości na podstawie iloczynu podatkowego z doliczeniem wartości budynków mieszkalnych;

zważywszy, że ta praktyka niezawodnie słuszna, gdyż Rząd widział się nawet zniewolony ten iloczyn ze stukrotnego na siedm-dziesięciokrotny zniżyć, uzasadniała się ponieważ także na postanowieniu samejże ustawy o należnościach §. 50.;

zważywszy, że ani dla Władz sądowych, ani dla stron nie może być obojętną zwłoka w ukończeniu pertraktacji spadkowej i wydaniu względnie uzyskaniu dekretu dziedzictwa;

zważywszy, że według postanowień §. 50. ust. o należnościach, przysługuje wprawdzie Władzy skarbowej, w razie jeżeli nie chce zadowolnić się zapodaną wartością spadku, żądać oceny sądowej;

zważywszy jednak, że jak dziesiątki lat wykazują tylko w nader rzadkich wypadkach, tak, że powiedzieć można prawie nigdy Władze skarbowe do tego środka się nie uciekały;

zważywszy, że w ostatnich latach stało się regułą, iż Władze skarbowe nie dają wiary podstawom im do wymiaru należności przedkładanym, a to nie tylko zeznaniom spadku, ale także inwentarzom spadkowym przez c. k. notariusza, jako komisarza sądowego pod powagą Władz sądowych sporządzanym i wskutek tego to, co było przez szeregi lat dziesiątek wyjątkiem, prawie się nie zdarzającym, stało się obecnie regułą, iż Władze skarbowe prawie przy każdym spadku przystępują do oceniania sądowego;

zważywszy, że tego rodzaju postępowanie tamuje przedewszystkiem samą w sobie leżącą konieczność szybkiego ukończenia pertraktacji spadkowej;

zważywszy, że pojęcie o wartości jakiegos przedmiotu jest wogóle rzeczą względną

zważywszy, że ani strony, ani Sądy nie mogą przewidzieć, jakie wyobrażenie w danym wypadku będzie miała Władza skarbowa o wartości przedmiotu spadkowego;

zważywszy, że z obciążenia majątku spadkowego nie zawsze można wnosić — jak tego dowodzą w naszym kraju liczne fakta — na wartość przedmiotu spadkowego;

zważywszy, że strona przy najlepszej woli nie może częstokroć zadowolić Władzy skarbowej i uniknąć oceny sądowej, przewlekającego nieraz i lata ukończenie pertraktacji spadkowej i w ten sposób jest jakby na łaskę i niełaskę Władzy skarbowej skazana

zważywszy, że strona zostaje w położeniu przymusowem i by uzyskać dekret dziedzictwa godzić się musi na wartość spadku jak takową — nie wiedzieć na jakich podstawach Władza skarbowa od niej wymaga;

zważywszy, że nawet w interesie Wysokiego Skarbu tego rodzaju postępowanie nie oparte na pewnych podstawach nie może być pożądanem;

zważywszy, że organa Władzy skarbowej nie mają [tej] kwalifikacji zawodowej, ażeby o rzeczywistej wartości przedmiotu z całą pewnością decydować mogły;

zważywszy, że rozchodzić się może tylko o rzeczywistą wartość a częstokroć pozory mylą — czego dowodem liczne licytacje dóbr i majątków ziemskich w naszym kraju

zważywszy, że stosunki ekonomiczne kraju nie zmieniły się na lepsze, by zezwalały na odstąpienie od dotychczasowej praktyki;

zważywszy, że wprowadzana przez Władze skarbowe obecnie zasada oceniania, poszła tak daleko, iż obecnie nawet po upływie dziesięciu lub kilkunastu lat przeprowadza się ocenianie nieruchomości spadkowej mimo, iż przedmiot zupełnie się zmienił;

podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ze względu, że wprowadzone przez Władze skarbowe w ostatnich latach, jako norma zastosowanie ostatniego ustępu §. 50. ust. o należytościach przy wymiarze należytości spadkowej, tj. ocenianie sądowe jest niezasadnione, wydał w tej mierze stosowne zarządzenia;

2. polecił Władzom skarbowym, by w wypadkach, w których zapodane wartości spadku kwestyonują przed ustaleniem wysokości należytości przenośnej przez zabezpieczenie teje do pewnej stosunkowej kwoty

umożliwiły ukończenie pertraktacji spadkowej i wydanie dekretu dziedzictwa.

We Lwowie, dnia 24. czerwca 1901.

Wnioskodawca :

Dr. Władysław Czajkowski w. r.

Gnoiński, Maiss, Krzysztofowicz, Cieński, Rudrof, Kozłowski, Binder, Karol Dzieduszycki, Teodorowicz, Wincenty Kraiński, Wł. W. Czajkowski, Wybranowski, Weigel, Borkowski, Zygmunt Jaworski, Jugendfejn, Stadnicki, Onyszkiewicz, Starzyński, Sala, Schnell, Rayski, Jabłoński, Białoskórski, Władysław Kraiński, Skałkowski, Bednarski, Urbański, Klemensiewicz, Vayhinger, Górka, Słotwiński, Romanowicz, Loewenstein, Merunowicz, Michalski, Czartoryski, Rozwadowski, Zdzisław Skrzyński, Schätzel, Jan Szeptycki, Trzeciecki, Pa-szkowski.

Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu dostarczenia pewnej podstawy informacyjnej o stosunkach własności ziemskiej w kraju, zarządził zebranie statystycznych danych :

a) o rozległości wielkich i małych gospodarstw rolnych we wszystkich okolicach kraju;

b) o stosunkach robotniczych rolnych i o warunkach utrzymania czeladzi gospodarczej;

c) o cenach, warunkach i ekonomiczno-społecznym wpływie praktykowanych obecnie sposobów wydzierżawiania ziemi;

d) o zmianach w posiadaniu ziemi, a zwłaszcza o sprzedażach dobrowolnych i przymusowych — o powodach, formach i cenach sprzedaży gruntów włościańskich i posiadłości dworskich.

O wyniku tych dochodzeń zda Wydział krajowy sprawę Sejmowi.

Lwów. 24. czerwca 1901.

Wnioskodawca :

Teofil Marunowicz.

Rayski, Bednarski, Niementowski, Jabłoński, Z. Jaworski, Maiss, Jugendfejn, Górka, Wiśniewski, Jakliński, Michałowski, Maryewski, Skałkowski, Jahl.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym następującego posiedzenia.

Proszę p. Sprawodawcę zdać sprawę z wyboru uzupełniającego do komisji administracyjnej.

Sprawodawca p. Witosławski. Głosowało 85, absolutna większość 43. Wybrany wszystkimi głosami p. Zdzisław Tarnowski.

**Marszałek.** Wybrany przeto członkiem komisji administracyjnej p. Zdzisław Tarnowski.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. Następne posiedzenie pojutrze, w środę — o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta).

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek.
2. Pierwsze czytanie wniosku posła Rudrofa o wprowadzenie w życie Sądu obwodowego w Czortkowie.
3. Pierwsze czytanie wniosku posła Schätzla w sprawie budowy odpowiedniego gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach.
4. Pierwsze czytanie wniosku posła Styły o wyznaczenie doraźnego zasiłku dla dotkniętych klęskami elementarnymi w powiecie Wadowickim.
5. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatków na podstawie fasyj, tudzież przy wymiarze należności przenośnych i stemplowych.
6. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o uznaniu drobniagowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych za przemysł koncesyonowany.
7. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie zebrania statystycznych dat o stosunkach własności ziemskiej w kraju.
8. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w przedmiocie utworzenia

ruskiej sekcji w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej.

9. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 116.000 koron przez Reprezentację powiatową w Mościskach.

Sprawozdawca poseł Pilat.

10. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik biały i utworzenia z nich samostnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca p. Wójcik.

11. Sprawozdanie Komisji budżetowej w sprawie przyjęcia z pomocą włościanom gminy Zielona w pow. Husiatyńskim.

Sprawozdawca poseł Scipio.

Nadto zastrzegam sobie umieścić na porządku dziennym te sprawy, któreby do jutra rana z komisji wpłynęły,

W każdym razie porządek dzienny najbliższego posiedzenia zostanie pp. posłom rozesłany.

Zwracam się także do komisji z prośbą by oprócz pierwszych czytań wniosków — jeszcze innego materiału do naszych obrad dostarczyć zechciały.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o g. 1 minut 30 popołudniu).





# Sprawozdanie stenograficzne

Z ROZPRAW

galicyjskiego Sejmu krajowego

7. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 26. czerwca 1901.

## T R E Ś Ć :

Urlop p. Brykczyńskiego.

Spis petycyj: Głosy pp. Stojałowskiego (dwukrotnie), Niementowskiego, Wodzickiego, Wójcika (dwukrotnie) Krzysztofowicza, Styły i Cieleckiego na poparcie poszczególnych petycji.

Interpelacya p. Stojałowskiego o nadużyciach żandarmów.

Interpelacya p. Potoczka o spoczynku niedzielnym na pocztach.

Interpelacya p. Stojałowskiego o postępowaniu zarządu lasów w Niepołomicach.

Interpelacya p. Potoczka o trafikach chrześcijańskich.

Interpelacya p. Cieleckiego o przeciążeniu geometrów.

Interpelacya p. Starzyńskiego o wprowadzenie w użycie ustawy o komasacyi gruntów.

Interpelacya p. Krzysztofowicza o szkodach wyrządzanych przez spławy drzewa na Czeremoszu.

Wniosek p. Jaworskiego Zyg. o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego na pocztach, telegrafach i żandarmeryi.

Interpelacya p. Niebyłowca o szkodach wyrządzanych przez spławy bar. Poppera na rzece Świcy.

Interpelacya p. Okuniewskiego o zakazie wiecu przez starostwo w Kamionce strumiłowej.

Wniosek p. Nowakowskiego o pomoc dla ludności, dotkniętej wylewaniami rzek.

Wniosek p. Okuniewskiego o zmianę przepisów procedury cywilnej.

Wniosek p. Stojałowskiego o zmianę ordynacyi wyborczej.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek.

Pierwsze czytanie wniosku posła Rudrofa o wprowadzenie w życie Sądu obwodowego w Czortkowie.

Pierwsze czytanie wniosku posła Schätzla w sprawie budowy odpowiedniego gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach.

Pierwsze czytanie wniosku posła Styły o wyznaczenie doraźnego zasiłku dla dotkniętych klęskami elementarnymi w powiecie Wadowickim.

Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatków na podstawie fasyj, tudzież przy wymiarze należności przenośnych i stemplowych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych za przemysł koncesyonowany.

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie zebrania statystycznych dat o stosunkach własności ziemskiej, w kraju.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w przedmiocie utworzenia ruskiej sekcyi w galic. Radzie szkolnej krajowej. Oświadczenie p. Stojałowskiego.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie

zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 116.000 koron przez Reprezentację powiatową w Mościskach. Głosy pp. Stojałowskiego, Stadnickiego i sprawozdawcy Pilata. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik biały i utworzenia z nich samostnej gminy administracyjnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji budżetowej w sprawie przyjęcia z pomocą włościanom gminy Zielona w pow. Husiatyńskim.

Wniosek p. Marjewskiego o przywrócenie ustawy dotyczącej obrotu mlewa.

Wniosek p. Niementowskiego o wyzyskanie siły spadku rzek w Galicyi.

Porządek dzienny 8. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godz. 10. minut 35 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Sekretarze pp. Urbański, Karatnicki, Niezabitowski i Andrzej hr. Potocki.

Obecnych posłów 135.

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół piątego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie podniesiono żadnych zarzutów. Protokół ostatniego posiedzenia jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania. P. Brykczyński z powodu słabości prosi o urlop do końca bieżącej sesji. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na udzielenie p. Brykczyńskiemu urlopu do końca sesji, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwalono.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta spis petycyj wniesionych po dzień 26 czerwca b. r.)

683. L. s. 859. Towarzystwo rolnicze w Krakowie p. p. A. Potockiego, o podwyższenie stałej rocznej subwencji do kwoty 10.000 K. — do kom. budżetowej.

684. L. s. 882. Gminy Milówka, Sezowe, Cisieć, Kamesznica i okoliczne p. p. Stojałowskiego o ustanowienie lekarza okręgowego w Milówce — do kom. sanitarnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Stojałowski.

Udzielam mu głosu.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo! Ja tę petycję polecam szczególnej uwadze Sejmu i komisji, dlatego, że chodzi tu o zdrowie kilkutyśięcnej ludności w okolicy Milówki.

Milówka jest miasteczkiem, które posiada nawet aptekę, a lekarza nie ma w całej okolicy na mil kilka.

Otóż ludność w razie jakiej choroby jest narażoną na to, że aptekę wprowadzie ma, ale po lekarza musi jechać po kilka mil.

Prosiła już gmina ta kilka razy o lekarza, czego jednak dotychczas doprosić się nie mogła.

Ponieważ więc chodzi tu o zdrowie kilkutyśięcnej ludności, przeto polecam bardzo tę petycję do łaskawego uwzględnienia.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

685. L. s. 883. Lis Błażej włościanin w Ranizowie p. t. p. o subwencyę na zarybienie 2 stawów przez powódź uszkodzonych — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał ten sam poseł głosu. Udzielam mu go,

**P. Stojałowski.** I tę petycję biednego włościanina Lisa, który chwycił się gospodarstwa rybnego, a przez nieszczęśliwy wypadek został narażony na stratę całego narybku i na stratę kilkuset guldenów pieniędzy, polecam łaskawemu uwzględnieniu iembarziej, że jestto w myśl wniosków przedstawionych przez Wydział krajowy, który przyszedł właśnie ze sprawozdaniem popierania gospodarstwa rybnego.

Otóż tu jest zaraz praktyczny sposób wykonania tego, co Wydział krajowy podniósł.

Dlatego polecam petycję Lisa łaskawemu uwzględnieniu Wysokiej Izby.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycyj.

Sprawozdawca p. Urbański (czyta):

686. L. s. 884. Rękodzielnicy Stowarzyszenia przemysłowego „Cechu Wielkiego“ w Brzostku p. t. p. o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.

687. L. s. 885. Stowarzyszenie ogniowe w Tarnowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

688. L. s. 886. Stowarzyszenie szewców w Tarnowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

689. L. s. 887. Towarzystwo politechniczne we Lwowie p. p. Niementowskiego z memoriałem w sprawie zaradzenia brako-

wi fachowych inżynierów melioracyjnych, do kom. gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. rektor Niementowski.

**P. Niementowski.** Memoriał przedłożony przez lwowskie Towarzystwo politechniczne porusza jedną z najważniejszych spraw naszego kraju, sprawę interesującą także szczególnie szerokie koła rolnicze — sprawę melioracyi.

Nie myślę w tej chwili wchodzić w obszernie uzasadnienie memoriału tego, pragnę tylko zaznaczyć, że kulminuje on w 3 wnioskach.

Pierwszy dotyczy utworzenia odrębnej katedry melioracyi w szkole politechnicznej, drugi wypracowania i wprowadzenia w życie odrębnego planu naukowego dla inżynierów kultury, trzeci wydzielenia z funduszu krajowego odpowiednich kwot na stypendya wyjazdowe dla inżynierów kultury i na publikacy. melioracyjne.

Skoro I. i II. wniosek dotyczy bezpośrednio interesów szkoły politechnicznej, a od lat 7 usilnem staraniem grona profesorów szkoły politechnicznej było utworzenie odrębnego wydziału melioracyjnego, względnie hydrotechnicznego, w obec zamierzonej na najbliższe lata w wielkich rozmiarach akcji regulacyi rzek i wobec zamierzonej budowy kanałów wodnych, uważam za swój obowiązek prosić Wysoką Izbę i komisję kultury krajowej, której JE. p. Marszałek petycję tę przydzielić raczył, o możliwie rychłe i życzliwe załatwienie powyższych wniosków jeszcze w bieżącej sesyi.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta).**

690. L. s. 888. Gmina miasta Limanowej p. p. Wodzickiego o uwolnienie od płacenia dobrowolnie deklarowanej na płace nauczycieli rocznie kwoty 200 K. — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Wodzicki. Udzielam mu głosu.

**P. Wodzicki.** Pozwalam sobie gorąco polecić tak komisji budżetowej jak i Wysokiemu Sejmowi petycję gminy Limanowa.

Wiadomo jest, że powiat limanowski — w obszarze swoim bardzo rozległy — pod względem ekonomicznym stoi bardzo nisko. Gmina ta przed laty 30-tu bezmała w chwili, kiedyśmy byli w zaraniu — że tak powiem — rozwoju szkolnictwa, złożyła zobowiązanie przyczyniania się pewną kwotą do prestacyi szkolnej.

Dziś jestto dla niej wielkim a dotkliwym ciężarem, prosi więc o zwolnienie jej od tego zobowiązania.

Upraszam tedy Wysoki Sejm, aby raczył kiedy petycja ta przyjdzie na porządek dzienny, przychylić się do wyrażonego w niej żądania.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta).**

691. L. s. 889. Zgromadzenie S. S. Urszulanek w Kołomyi p. p. Kozłowskiego o bezprocentową pożyczkę 40.000 K. na dobudowanie skrzydła celem rozszerzenia zakładu naukowego — do kom. budżetowej.

692. L. s. 890. Gmina Koszlaki powiat Zbaraż p. p. Ostapczuka o budowę szkoły — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Ostapczuk. (Po chwili) Gdy p. Ostapczuk nie ma w Izbie, proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta dalej ze spisu petycji).**

693. L. s. 892. Bierczyńska Wanda, wdowa po nauczycielu w Mielcu, p. p. Z. Jaworskiego o pensję wdowią — do kom. szkolnej.

694. L. s. 893. Towarzystwo gorzelników we Lwowie p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo pisma „Gorzelnik“ — do kom. budżetowej.

695. L. s. 894. Rada powiatowa w Jaśle p. t. p. o regulację rzeki Ropy i Wisłoki — do kom. gospodarczej.

696. L. s. 895. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Jaśle p. t. p. w sprawie stosunków prawnych nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.

697. L. s. 896. Zwierzchność gminy Żmigród p. t. p. o subwencyę na budowę wodociągu — do kom. budżetowej.

698. L. s. 897. Ta sama gmina p. t. p. o wliczenie gminy w poczet miast i miasteczek — do kom. administracyjnej.

699. L. s. 898. Stowarzyszenie „Biker Cholem“ w N. Sączu p. p. Bindera o zapomogę — do kom. budżetowej.

700. L. s. 899. Kuczabińska Marya, żona nauczyciela w Ponikwi p. t. p. o podwyższenie płacy męża — do kom. szkolnej.

701. L. s. 900. Komitet budowy kaplicy szkolnej w N. Sączu p. t. p. o zasiłek na rzecz budowy — do kom. budżetowej.

702. L. s. 901. Grono nauczycieli w Dobromilu p. p. Żardeckiego w sprawie regulacyi plac nauczycielskich — do kom. szkolnej.

703. L. s. 902. To samo p. t. p. w sprawie znizenia lat służby obowiązkowej — do kom. szkolnej.

704. L. s. 903. Frączek Aleksandra, żona nauczyciela ludowego we Lwowie, p. t. p. o zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
705. L. s. 904. Urząd gminny w Rakszawie p. t. p. w sprawie tamtejszej szkoły sukienicznej — do kom. przemysłowej.
706. L. s. 905. Wydział powiatowy w Trembowli p. t. p. o zmianę §. 19. ordynacji wyborczej powiatowej — do kom. administracyjnej.
707. L. s. 906. Gmina miasta Halicza p. p. Wójcika o zniesienie myta drogowego i mostowego na drodze krajowej pod Haliczem — do kom. drogowej.
708. L. s. 907. Ta sama p. t. p. o subwencyę na restauracyę starożytnej cerkwi pod wezw. Bogaródcy — do kom. budżetowej.
709. L. s. 908. Żychlińska Marya, wdowa po oficerze wojsk polskich z r. 1831., w Glińniku maryampolskim, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
710. L. s. 909. 40-tu posiadaczy rozparcelowanego obszaru dworskiego Zagórz, powiat Przeworsk, p. t. p. o utworzenie odrębnej gminy katastralnej — do kom. administracyjnej.
711. L. s. 910. Gminy Żurawno, Żurawienko i inne p. t. p. w sprawie niedostatecznych komunikacyj drogowych — do kom. drogowej.
712. L. s. 911. Petrów Aleksander nauczyciel ludowy w Romanowie p. p. Sozańskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
713. L. s. 912. Białkowska Pelagia wdowa po drogomistrzu powiatowym we Lwowie p. p. Wójcika o zasiłek — do kom. budżetowej.
714. L. s. 913. Przysiółek Sterkowce p. t. p. o wydzielenie z gminy Mikołajów w powiecie Brody i utworzenie samoistnej gminy — do kom. administr.
715. L. s. 914. Gmina Rudnik p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
716. L. s. 915. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
717. L. s. 916. Karpiak Michał kuśnierz w Przemysłu p. p. Nowakowskiego o zapomogę na rozszerzanie warsztatu — do kom. przemysłowej.
718. L. s. 917. Gmina Rozdzałów powiat Sokal p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
719. L. s. 918. Gmina Komarniki powiat Turka p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
720. L. s. 919. Gmina Hureczko powiat Przemysł p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
721. L. s. 920. Gmina Podhajczyki powiat Przemysłany p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
722. L. s. 921. Gmina Wola starzycka powiat Jaworów p. p. Nowakowskiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
723. L. s. 922. Gmina Starzyska powiat Jaworów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
724. L. s. 923. Gmina Dusanów powiat Przemysłany p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
725. L. s. 924. Gmina Horodnica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
726. L. s. 925. Gmina Medwedowce powiat Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
727. L. s. 926. Gmina Nowostawce powiat Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
728. L. s. 927. Gmina Hurko powiat Przemysł p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
729. L. s. 928. Gmina Podłuże powiat Stanisławów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
730. L. s. 929. Gmina Iwanie powiat Zaleszczyki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
731. L. s. 930. Gmina Dachnów powiat Cieszanów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
732. L. s. 931. Gmina Zagórze powiat Brody p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
733. L. s. 932. Gmina Bienkowce powiat Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
734. L. s. 933. Zwierzchność gminy miasteczka Uście zielone p. p. Viviena o kreowanie Sądu powiatowego tamże — do kom. prawniczej.
735. L. s. 934. Obszary dworskie, Urzędy gminne i parafialne wschodniej części powiatu zbarskiego p. t. p. w sprawie budowy drogi Zbaraż-Podwołoczyska — do kom. drogowej.
736. L. s. 935. Komitet herbaciarni centowej we Lwowie p. p. Romanowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
737. L. s. 936. Zawadzki Michał emer. oficyał rach. Wydziału krajowego p. t. p. o odpisanie reszty nadwyczejnej zaliczki na płacę — do kom. budżetowej.
738. L. s. 937. Tarnawski Aleksander emer. nauczyciel lud. w Brodach p. p. Barwińskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
739. L. s. 938. Towarzystwo „Szkilna Pomoc” w Samborze p. t. p. o zapomogę na bursę — do kom. budżetowej.

740. L. s. 939. Gmina Nagórzany powiat Lwów p. t. p. w sprawie przyjęcia Magdaleny Stróżyńskiej do zakładu obłąkanych — do kom. petycyjnej.
741. L. s. 940. Bursa im. św. Mikołaja w Przemyślu przez członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
742. L. s. 941. Chomińska Marya przełożona S., S. Bazylianek we Lwowie p. t. p. o subwencyę dla internatu — do kom. budżetowej.
743. L. s. 942. Towarzystwo im. św. Cyryla w Przemyślu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
744. L. s. 943. Głowacka Marya wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Jordana o zasiłek — do kom. budżetowej.
745. L. s. 944. Poliklinika powszechna we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
746. L. s. 945. Stowarzyszenie robotników katolickich „Praca“ w Tarnowie p. p. Vayhingera o subwencyę — do kom. budżetowej.
747. L. s. 946. Stowarzyszenie „Ojczyzna“ w Tarnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
748. L. s. 947. Nauczyciele ludowi z Krościenka p. p. Bednarskiego o uregulowanie stosunków służbowych i płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
749. L. s. 948. Czechowski Józef, nauczyciel ludowy w Jordanowie p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
750. L. s. 949. Rękodzielnicy cechu zbiorowego w Skawinie p. p. Czeczka o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
751. L. s. 950. Nauczycielstwo z Wieliczki p. t. p. o podwyższenie poborów nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
752. L. s. 951. Oponowiczówna Serafina nauczycielka w Borszczowie p. p. Kozłowski o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
753. L. s. 952. Siostra Marya Paula Czarnowska przełożona SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu we Lwowie p. t. p. o zasiłek na Zakład wychowawczo-naukowy — do kom. budżetowej.
754. L. s. 953. Towarzystwo wzaj. pomocy diaków cerkiewnych dyecezyi lwowskiej przez członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
755. L. s. 954. Towarzystwo św. Pawła we Lwowie p. t. p. o subwencyę na misye katolickie — do kom. budżetowej.
756. L. s. 955. Stowarzyszenie rękodzielniczków „Skala“ we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
757. L. s. 956. Zajączkowska Marya wdowa po etat. pisarzu Wydziału krajowego p. t. p. o pensyę wdowią i kwartał pośmiertny — do kom. budżetowej.
758. L. s. 957. Czajkowski Tomasz, nauczyciel ludowy w Budkowie p. p. Merunowicza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
759. L. s. 958. Stowarzyszenie katolickich posługaczy we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
760. L. s. 959. Grono nauczycielskie szkoły ludowej w Łanach p. t. p. o uregulowanie poborów i stosunków służbowych nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
761. L. s. 960. [Stowarzyszenie „Biker Cholem“ w N. Sączu p. p. Dunajewskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
762. L. s. 961. Oskardówna Helena nauczycielka w N. Sączu p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
763. L. s. 962. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Gródku p. p. Brunickiego, o podwyższenie poborów nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
764. L. s. 963. Zieliński Antoni nauczyciel w Gródku p. t. p. o podwyższenie płacy — do kom. szkolnej.
765. L. s. 964. Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół“ w Brodach p. p. Sałę o subwencyę na budowę gmachu — do kom. budżetowej.
766. L. s. 965. Mróz Jakób nauczyciel ludowy w Maniowie p. p. Bojkę o podwyższenie poborów nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
767. L. s. 966. Proskurnicka Olga, córka gr. kat. proboszcza w Uściu p. p. Sawczaka o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.
768. L. s. 967. Gmina miasta Podgórze p. p. Maryewskiego o subwencyę na urządzenie targowicy na rozszerzenie rzeźalni i urządzenie rampy kolejowej — do kom. budżetowej.
769. L. s. 968. Ks. Bikowski Ludwik proboszcz łańciski w Laszkach p. p. Czartoryskiego o zasiłek na budowę szkoły, do kom. szkolnej.
770. L. s. 969. Wiśniewski Seweryn b. wędrowny nauczyciel we Lwowie p. p. Wybranowskiego o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
771. L. s. 970. Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej w Tarnopolu p. p. E. Mi-

- chałowskiego o podwyższenie dodatków pięcioletnich — do kom. szkolnej.
772. L. s. 971. Horoszko Mikołaj nauczyciel lud. w Białobokach p. p. Wachnianina o przyznanie V-lecia — do kom. szkolnej.
773. L. s. 972. Wydział powiatowy we Lwowie p. p. Abrahamowicza o ukrajowieńskie drogi Lwów-Szczerzec — do kom. drogowej.
774. L. s. 973. Gminy i obszary dworskie powiatu Horodeńskiego p. p. Theodorowicza o ustanowienie Sądu powiatowego z siedzibą w Czernelicy — do kom. prawniczej.
775. L. s. 974. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Dolinie p. p. Niebyłowca o podwyższenie płac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
776. L. s. 975. Terlecka Katarzyna nauczycielka w Izdebkach p. p. Z. Skrzyńskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
777. L. s. 976. Spółka krawców w Komarnie p. p. Jaklińskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
778. L. s. 977. Wydział powiatowy w Chrzanowie p. p. Wodzickiego o zniesienie prestacji w robociznie — do kom. drogowej.
779. L. s. 978. Reprezentacja powiatu w Krośnie p. p. Trzemieskiego o przyznanie tamtejszemu szpitalowi prawa publiczności i powszechności — do kom. sanitarnej.
780. L. s. 979. Towarzystwo muzyczne w Samborze p. p. Słotwińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
781. L. s. 980. Rejowska Marya nauczycielka w Przysietnicy p. p. Potoczka o podwyższenie płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
782. L. s. 981. Kowalska Marya we Lwowie p. p. Paszkowskiego o zasiłek na kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.
783. L. s. 982. Diacy i organiści galicyjscy p. p. Hamoraka o ustawowe uregulowanie ich bytu — do kom. Wydziału krajowego.
784. L. s. 983. Zwiechność gminna w Starym Zbarażu p. p. Ostapczuka o zasiłek na budowę szkoły — do kom. szkolnej.
785. L. s. 984. Gmina Czulówek powiat Kraków p. p. Wójcika o zasiłek na budowę szkoły — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

**P. Wójcik.** Wysoki Sejmie! Gmina Czulówek w powiecie krakowskim żąda i prosi Wysoki Sejm, aby się przyczynił pewnym datkiem do wybudowania w tamtejszej gminie szkoły.

Czulówek obecnie posyła swoje dzieci do szkoły w gminie Rybnej oddalonej o 5 kilometrów drogi; w czasie zawiei śnieżnych i mrozów nieraz bywa, że dzieci nie tylko choroby się nabawiają, ale był nawet wypadek, że jedno dziecko umarło.

Dlatego też gorąco popieram tę petycję i proszę tak komisję szkolną jakoteż najwyższą magistraturę szkolną t. j. Radę szkolną krajową i Wyższą Izbę, by raczyła uwzględnić tę słuszną prośbę gminy Czulówek.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

P. Sekretarz **Urbański** (czyta):

786. L. s. 986. Gmina Rajska p. t. p. o uwolnienie od płacenia dodatku dobrowolnego na rzecz szkoły okręgowej — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

**P. Wójcik.** W r. 1866 na polecenie Rady szkolnej wielickiej, należącej dziś do powiatu podgórskiego wybudowały trzy gminy szkołę wspólną t. j. Rajska, Soboniowice i Kosocice.

Wysłany delegat przez gminę Rajska do rady szkolnej miejscowej względnie okręgowej, oświadczył, że gmina ta obowiązuje się płacić na potrzeby tej szkoły 50 zł. rocznie.

Petenci zauważają, że ten delegat ich był dotknięty głuchotą, i że nie zrozumiał, o co chodzi i myśląc, że to tylko jednorazowy datek, zgodził się na to.

Okazało się, że gmina ta jako najbiedniejsza w tamtejszym powiecie, jest bardzo dotknięta tą kwotą tak, że np. ten datek w kwocie 50 zł. czy 60 zł. przedstawia majątek tej gminy.

Dlatego czuje się pokrzywdzoną i prosi Wysoki Sejm względnie Radę szkolną krajową, aby w tę sprawę wejrzała i uwzględniając położenie przysłała z pomocą materialną gminie tamtejszej.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

787. L. s. 987. Ks. Pysz, Benedykt we Lwowie p. t. p. o veniam aetatis — do kom. szkolnej.

788. L. s. 988. Gmnia miasta Uhnowa, pow. Rawa p. p. Oleśnickiego, przeciw włościom rentowym — do kom. dla włości rentowych.

789. L. s. 989. Gmina Sławsko p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
790. L. s. 990. Gmina Dobrotwór p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
791. L. s. 991. Gmina Kobylówłoki p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
792. L. s. 992. Gmina Trójca pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
793. L. s. 993. Gmina Turze pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
794. L. s. 984. Gmina Toporów pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
795. L. s. 995. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w N. Sączu p. p. Bindera o podwyższenie poborów nauczycieli lud. — do kom. szkolnej.
796. L. s. 996. Ścisłowska Anna, nauczycielka w Białej p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
797. L. s. 997. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Białej p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
798. L. s. 998. Galicyjskie Towarzystwo łowieckie w Lwowie, p. p. R. Potockiego o zmianę §. 84 ustawy łowieckiej — do kom. administr.
799. L. s. 999. To samo p. t. p. w sprawie zmiany §. 41. ustawy łowieckiej — do kom. administr.
800. L. s. 1000. Rękodzielnicy w Ciężkowicach p. p. Potoczka o zmianę ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.
801. L. s. 1001. Płużek Alojzy, czeladnik krawiecki w Boguminie p. p. Potoczka o subwencyę na dalsze kształcenie się w krawiectwie — do kom. przemysłowej.
802. L. s. 1002. Gmina miasta Myślenice p. p. Średniawskiego, o poręka zaciągnąć się mającej pożyczki w kwocie 16.000 K. na budowę pracowni dla kapeluszników. — do kom. budżetowej.
803. L. s. 1003. Magistrat m. Myślenice p. t. p. o przywrócenie biura technicznego przy Starostwie i ustanowienie drogowego powiatowego — do kom. drogowej.
804. L. s. 1004. Ochronka św. Wojciecha w Gorlicach p. p. Skrzyńskiego A. o subwencyę — do kom. budżetowej.
805. L. s. 1005. Gmina Podczerwone p. p. Hupkę o zezwolenie na przeprowadzenie działu intabulacyjnego pastwiska na rzecz odnośnych właścicieli — do Wydziału kraj jako komisji.
806. L. s. 1006. Rassdorfer Władysław, uczeń spec. szkoły malar. hist. prof. Pochwałskiego we Wiedniu p. t. p. o udzielenie zapomogi na dalsze kształcenie — do kom. budżetowej.
807. L. s. 1007. Łazarz Jakób i tow. w Zagórzu pow. Przeworsk p. t. p. o utworzenie osobnej gminy z zakupionego obszaru dworskiego — do kom. administracyjnej.
808. L. s. 1008. Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
809. L. s. 1009. Wydział powiatowy w Rohatynie p. t. p. o zmianę prestacyi w naturze na dodatek w gotówce na rzecz pow. fund. dróg gminnych — do kom. drogowej.
810. L. s. 1010. Wydział powiatowy w Rawie p. t. p. o udzielenie SS. Felicjanom w Uhnowie jednorazowej zapomogi na restauracyę szkoły żeńskiej w Uhnowie — do kom. budżetowej.
811. L. s. 1011. Wydział powiatowy w Brzesku p. t. p. o udzielenie koncesyi na pobór myta pojedynczego t. j. drogowego na drodze Radłów-Miechowice — do kom. drogowej.
812. L. s. 1012. Tenże p. t. p. o udzielenie koncesyi na pobór myta mostowego przy moście na rzece Uszwicy w Borzęcinie — do kom. drogowej.
813. L. s. 1013. Towarzystwo katolickie robotników „Przyjaźń“ w Tarnopolu p. t. p. o udzielenie znacniejszego zasiłku na założenie sklepiku i budowę własnego domu — do kom. budżetowej.
814. L. s. 1014. Komitet szpitalu powszech. w Bochni p. t. p. o wstawienie w budżet 1902 r. kwotę na budowę domu administracyjnego kostnicy i domu dla zażaknych przy szpitalu w Bochni — do kom. sanitarnej.
815. L. s. 1015. Prof. O. Bujwid p. t. p. o przyznanie wydatnej subwencyi na urządzenie Zakładu szczepień leczniczo-ochronnych według metody Pasteura — do kom. sanitarnej.
816. L. s. 1016. Rutkowska Stefania w Stanisławowie p. t. p. o udzielenie stypendyum celem kształcenia się w malarstwie w akademii sztuk pięknych w Krakowie — do kom. budżetowej.
817. L. s. 1017. Wydział powiat. w Nowym Sączu p. t. p. o wstawienie do budżetu kraj. od r. 1901. począwszy w rubrykę

- wydatków szkolnych dotacji na fundusz budowy szkół ludowych aż do pokrycia nadwyżki wydatków nad 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — do kom. budżetowej.
818. L. s. 1018. Oddział husiatyński Tow. pedagogicznego w Husiatynie p. t. p. o polepszenie bytu materialnego nauczycieli ludowych przez regulację płac — do kom. szkolnej.
819. L. s. 1019. Van Roy Aniela wdowa po Alfredzie Ottonie konduktorze dróg kraj. p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.
820. L. s. 1020. Stow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie p. t. p. o ukrajowanie ew. usubwencyonowanie szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Białej do kom. szkolnej.
821. L. s. 1021. Gmina Wołoszczyzna i inne p. t. p. o przynaglenie budowy drogi kraj. Podhajce-Bożyków — do kom. drogowej.
822. L. s. 1022. Ks. Madej Tomasz Ap. łac. pleban w Felicenthal p. t. p. o kuracyjną zapomogę celem wyjazdu do kąpiel. — do kom. budżetowej.
823. L. s. 1023. Modzelewska Stanisława Helena młodsza nauczycielka w Rabce p. t. p. o łaskawe przyznanie jednorazowej zapomogi — do kom. budżetowej.
824. L. s. 1024. Momsowa Teofila wdowa po stałym nauczycielu ludowym w Połwsiu Zwierzynieckim ad Kraków, p. t. p. o podwyższenie pobieranej emerytury 14 ct. dziennie w drodze łaski — do kom. szkolnej.
825. L. s. 1025. Gmina Zachodów; powiat Przemyślany, p. t. p. o udzielenie zasiłku na koszt budowy nowej szkoły z funduszu krajowego w myśl ust. z d. 24/4 1894. — do kom. szkolnej.
826. L. s. 1026. Ostrowska Józefa wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej w Nowym Sączu p. t. p. o udzielenie zapomogi — do kom. budżetowej.
827. L. s. 1027. Nastulski Józef, nauczyciel w Młynach p. t. p. o uregulowanie płac i stosunków służbowych nauczycieli — do kom. szkolnej.
828. L. s. 1028. Wydział krak. Towarzystwa ochotniczego p. p. Bindera o przyznanie na r. bieżący dotychczasowej subwencji — do kom. budżetowej.
829. L. s. 1029. Gimnazjum żeńskie w Krakowie p. t. p. o podwyższenie subwencji przyznanej na ostatniej kadencji — do kom. budżetowej.
830. L. s. 1030. Kadykało Piotr i Iwan w Mistycach p. t. p. o bezwrotną zapomogę na życie — do kom. budżetowej.
831. L. s. 1031. Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie p. p. Bindera o subwencyę 1000 K. na wydawnictwo „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych“ — do kom. budżetowej.
832. L. s. 1032. Służewski Ksawery Osiecz p. p. Skryńskiego o zapomogę na restauracyę bramy i baszty, lub o zakupienie ich na własność kraju. do kom. budżet.
833. L. s. 1033. Ks. Siemaszko Kazimierz Kraków p. p. Paszkowskiego o roczną zapomogę 2000 K. na utrzymanie domu schronienia i dobrowolnej pracy — do kom. budżetowej.
834. L. s. 1034. Wydział pow. Kraków p. t. p. o rozciągnięcie §, 43. ust. drog. z 5/7 1897 Nr. 43. D. u. kr. za cesarskiem zezwoleniem na gmina Półwie Zwierzynieckie, Zwierzynice, Czarna wieś z Kawiorami, Nowa wieś narodowa, Łobzów, Krowodrza, Prądnik czerwony, Grzegórzki, Dąbie — do kom. drogowej.
835. L. s. 1035. Gm. Jasienica p. p. Urbanckiego o zaliczenie gminy Jasienicy do gmin rządzących się ustawą z 3 lipca 1896 D. u. kr. Nr. 51 — do kom. administracyjnej.
836. L. s. 1037. Taż p. t. p. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, wismianu i maliniaku z powodu niedoboru — do kom. Wydziału kraj.
837. L. s. 1037. Oddział tow. pedag. Busk p. p. J. E. St. hr. Badeniego o regulacyę płac nauczycieli lud. podług normy płac urzędników państwowych w XI. X. i IX. randze — do kom. szkolnej.
838. L. s. 1038. Zarząd oddz. tow. pedagog. w Bochni p. p. Maissa o przyznanie nauczycielom lud. płacy trzech najniższych rang urzędników państw z dodatkami — do kom. szkolnej.
839. L. s. 1039. Gmina Blich p. p. Barwińskiego o zniżenie prestacji na dotacyę nauczyciela — do kom. szkolnej.
840. L. s. 1040. Siferski Walery Lwów p. p. A. Potockiego o pożyczkę 25.000 koron na wykopanie próbnego szybu swoim systemem pneumatycznym — do kom. budżetowej.
841. L. s. 1041. Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Krzysztofowicza o zmianę ustawy drogowej przez zniesienie prestacji w robociznie — do kom. drogowej.
842. L. s. 1042. Gmina Radomyśl koło Tarnowa p. p. Sękowskiego o uwzględnienie



- Radomyśla przy budowie kolei lokalnej Tarnów-Szczucin — do kom. kolejowej.
843. L. s. 1043. Poltowa Rudolfa we Lwowie p. p. Theodorowicza o zasiłek na kształcenie córki w muzyce — do kom. budżetowej.
844. L. s. 1044. Gmina Wołcze powiat Turka p. p. Osuchowskiego o zapomogę dla pogorzalców — do kom. budżetowej.
845. L. s. 1045. Nauczyciele szkół ludowych w Knihininie, Górcze wsi i kolonii p. p. E. Michałowskiego o zaliczenie ich miejscowości do II. kl. płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
846. L. s. 1046. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich we Lwowie p. p. Romanowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
847. L. s. 1047. Ks. Sandowicz Piotr, gr.-kat. proboszcz w Brunarach, p. p. Klemensiewiczza o zasiłek z powodu kłęk elementarnych — do kom. budżetowej.
848. L. s. 1048. Nydza Marya, b. sługa szpitalu lwowskiego, p. p. Hupkę o zapomogę — do kom. budżetowej.
849. L. s. 1049. Towarzystwo pedagogiczne ruskie we Lwowie p. p. Sawczaka o wprowadzenie jawnej kwalifikacji dla nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
850. L. s. 1050. Jaworski Jan, kierownik szkoły ludowej w Łamach p. p. Krzysztofowicza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
851. L. s. 1051. Kamińska Kamila wdowa po nauczycielu ludowym w Tarnopolu p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
852. L. s. 1052. Mazurek Klimko b. sługa Magistratu lwowskiego p. t. p. o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
853. L. s. 1053. Stadnicka Helena i Marcela sieroty po c. k. urzędniku b. Sądu szlacheckiego zam. w Stanisławowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
854. L. s. 1054. Kahane Aleksandra wdowa po profesorze szkół rolniczych dublańskich w Wiedniu p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.
855. K. s. 1055. Januszewiczowa Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Kutach p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.
856. L. s. 1056. Wydział powiatowy w Brodach p. p. Trzecieckiego o dokończenie budowy drogi Założce-Mszaniec — do kom. drogowej.
857. L. s. 1057. Towarzystwo bursy im. Kraśzewskiego w Stanisławowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
858. L. s. 1058. Lisiewicz Teofila, wdowa po nauczycielu w Kopyczyńcach p. t. p. o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.
859. L. s. 1059. Gmina Sosnów pow. Podhajce p. t. p. o przeniesienie Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik — do kom. prawniczej.
860. L. s. 1060. Gmina Makowice pow. Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. prawniczej.
861. L. s. 1061. Gmina Małowody pow. Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. prawniczej.
862. L. s. Gmina miasta Rohatyna p. p. Potoczka o kreowanie wyższego naukowego zakładu tamże — do kom. szkolnej.
863. L. s. 1063. Ta sama p. t. p. o polepszenie rękodzieł kuśnierskiego i tkackiego — do kom. przemysłowej.
864. L. s. 1064. Fichmanówna Sara, nauczycielka w Sądowej Wiszni p. t. p. o policzenie 2 lat służby — do komisji szkolnej.
865. L. s. 1065. Zakład wychowania sierót izraelskich w Krakowie p. t. p. o podwyższenie stałej rocznej subwencji — do kom. budżetowej.
866. L. s. 1066. Gmina Bohatkowce pow. Podhajce p. t. p. o przeniesienie Sądu powiat. z Wiśniowczyka do Zotnik — do kom. prawniczej.
867. L. s. 1067. Goldwurm Abraham, Goldwurm Hersch i Charak Abraham w Białym kamieniu p. t. p. o pożyczkę z funduszu przemysłowego na rozszerzenie fabryki garbarskiej — do kom. przemysł.
868. L. s. 1068. Rada nadzorcza kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów we Lwowie p. t. p. o poparcie projektowanej linii z Janowa do Jaworowa — do kom. kolejowej.
869. L. s. 1069. Gmina Uhrynów pow. Sokal p. p. Okuniewskiego, przeciw włościom rentowym — do komisji dla włości rent.
870. L. s. 1070. Towarzystwo polityczne w Borszczowie p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
871. L. s. 1071. Komitet cerkiewny w Drohobyczu p. p. Okuniewskiego o zapomogę na odnowienie cerkwi św. Jerzego — do kom. budżetowej.
872. L. s. 1073. Gospodarze z Liszni pow. Drohobycz p. p. Oleśnickiego o zabronienie naczelnikom gmin pobierać po-

datki gruntowe i dochodowe za pastwiska gminne — do kom. podatkowej.

873. L. s. 1074. Ci sami p. t. p. o zmianę gminnej ordynacji wyborczej — do kom. administracyjnej.
874. L. s. 1075. Ci sami p. t. p. o wydanie zakazu pobierania prywatnych datków pieniężnych przez naczelników gmin na różne cele gminne — do kom. podatkowej.
875. L. s. 1076. Czerkawski Mirosław Jerzy, słuchacz praw we Lwowie p. p. Wachnianina o subwencyę na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.
876. L. s. 1077. Grono nauczycieli w Stratyńce p. p. Okuniewskiego o uregulowanie stosunków służbowych i poborów nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
877. L. s. 1078. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda tarnowska“ w Tarnowie p. p. Okuniewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
878. L. s. 1079. Rękodzielnicy miasta Rudnika pow. Nisko p. t. p. o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
879. L. s. 1080. Gmina Pustków p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
880. L. s. 1081. Gmina Zabawa, Zdarzec i Podwale pow. Brzesko p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
881. L. s. 1082. Gmina Mytarka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
882. L. s. 1083. Gmina Lednica górna p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
883. L. s. Gmina Hryne p, t. p. j. w. — do kom. gminnej
884. L. s. 1086. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie p. p. A. Potockiego w sprawie budowy kolei lokalnej Nowy Targ-Szczawnica-Sącz — do komisji kolejowej.
885. L. s. 1087. Rada miejska w Chrzanowie p. t. p. o udzielenie funduszków na budowę koszar dla wojska — do kom. administracyjnej.
886. L. s. 1088. Karpińska Marya w Krakowie pp. Romera o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie do kom. budżetowej.
887. L. s. 1089. Gmina miasta Śniatyna pp. Krzysztofowicza o założenie gimnazjum — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Krzysztofowicz. Udzielam mu głosu.

P. Krzysztofowicz. Gmina m. Śniatyna prosi o poparcie żądania, zdążającego do utworzenia gimnazjum w tem miejscu.

Szkoła średnia dla miasta to z pewnością wielka dźwignia oświaty a także dobrobytu materialnego.

Nie dziw przeto, że celem marzeń jednej administracji gminnej jest utworzenie takiego zakładu średniego.

Rozchodzi się tylko o to, ażeby były warunki ku temu.

Miasto Śniatyn ma je i one przemawiają za utworzeniem takiej szkoły w tem mieście.

Miasto Śniatyn należało w swoim czasie do znaczniejszych; jednak wskutek omińnięcia go przy budowie kolei lwowsko-czernowieckiej, kilkakrotnych pożarów jakoteż skoncentrowania ruchu handlowego w Kołomyi i Czerniowcach, podupadła i na tej pochyłości się stacza i zdąża ku swemu upadkowi.

Utworzenie zakładu średniego w tem mieście odpowiadałoby potrzebie żywo odczutej wyższej oświaty.

Zarazem poparłoby i podniosłoby byt materialny tej gminy, ściągnęłoby ludność do tego miasta i obudziłoby większy ruch.

Do szkół ludowych uczęszcza w tem mieście 1200 dzieci a w powiecie 5200 dzieci.

Otóż same te cyfry udowadniają, że zakład średni mógłby się utrzymać i miałyby szanse powodzenia w tem mieście.

Ale niedość na tem gdyż także okoliczne powiaty dostarczyłyby znacznego kontygentu młodzieży dla tej szkoły a to z tego powodu, że uczęszczanie do szkół w Kołomyi i Czerniowcach utrudnione z powodu drożyzny tam panującej i też inne stosunki, jak przepełnienie tamtejszych szkół, czynią je mniej dostępnymi.

Jeżeli zbliska przypatrzmy się tej młodzieży, nieraz wyposażonej w wielkie talenta to rzeczywiście żal bierze, że te talenta marnieć muszą z powodu braku środków do uczęszczania do szkół.

I cóż się dzieje z tą młodzieżą? Zasila ona zastępy biednych szwerców, garncarzy, sadowników i kuśnierzy, którzy walczą z biedą i walczyć muszą, bo ludności ciągle przybywa, rodziny się wzmagają, a grunt maleje i kurczy się, a wreszcie i wykonywanie tego rzemiosła nie daje środków do pokrycia potrzeb najkonieczniejszych wobec konkurencji tandetnej i fabrycznej. Gimnazjum albo szkoła realna w Śniatynie ma szanse powodzenia wobec ofiarności gminy najdalej idącej. W końcu muszę jeszcze na jedną o-

koliczność zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że miasto Śniatyn leży na kresach i dużo młodzieży tamtejszej uczęszcza do szkół w Czerniowcach, gdzie się wynaradawia i gdzie dla kraju zupełnie zostaje straconą, choćby dlatego, że wielka część nie wraca do kraju.

Kończąc zaznaczam, że gimnazjum w Śniatynie byłoby twierdzą ochronną pod względem społecznym, narodowym i politycznym i dlatego gorąco polecam petycję m. Śniatyna.

**Marszałek.** Przyznaję, że to co teraz powiem, powinienem był uczynić trochę wcześniej, bo przed odczytywaniem spisu petycji jednakże w myśl zasady: „lepiej późno, niż nigdy”, zwracam uwagę szan. pp. Posłów, że przy odczytywaniu petycji według naszego regulaminu dłuższe przemówienia są niedozwolone.

Jest wprawdzie zwyczajem, że można w kilku słowach poprzeć petycję i zwrócić uwagę na jej treść, ale wchodzenie w meritum rzeczy i dłuższe uzasadnienie takie, jak to się właśnie dzieje, jest przy pierwszym czytaniu wniosków niedozwolone.

Proszę przeto nie nakładać na mnie smutnego obowiązku, żebym w zastosowaniu regulaminu, nie był zmuszony przerwać mowy, gdyby się do tej prośby zastosować nie chciał.

Proszę o odczytywanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urkański** (czyta.)

888. L. s. 1090. Wydział powiat. w Mielcu pp. Sękowskiego o powiększenie dotacji na kosztą budowy szkół ludowych do kom. szkolnej.

889. L. s. 1091. Chrześcijańskie Tow. tkaczy w Andrychowie p. p. Styłę o subwencję względnie bezprocentową pożyczkę do kom. przemysłowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Styła. Udzielam mu głosu.

P. Styła.

Wysoki Sejmie!

Popieram petycję chrześcijańskiego towarzystwa tkaczy w Andrychowie, wniesioną do Wysokiego Sejmu z prośbą o pomoc, a czynię to tem śmieiej, bo wszystkie warunki przemawiają za tem, ażeby towarzystwu andrychowskiemu Wysoki Sejm przyszedł z pomocą materialną.

Okolica andrychowska, jakto już miałem raz sposobność przy poparciu petycji podnieść, jest ubogą, bo grunta liche, górzyście nie dają ludności dostatecznego utrzymania.

Raczy Wysoka Izba przychylić się do tej prośby towarzystwa andrychowskiego,

którego byt, dalszy rozwój i cel wymagają najwydatniejszej ofiarności kraju.

Z bilansu dołączonego do niniejszej petycji może wywnioskować Wysoka Izba, że przemysł tkacki w okolicy Andrychowa rozwija się mimo to statecznie, ale dla braku funduszy bardzo powoli.

Powołując się jeszcze raz na to, co w ostatnich latach już tu miałem sposobność podnieść, apeluję do Wysokiej Izby, ażeby prośba moja nie była daremną ale odniosła pożądaną skutek.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta.)

890. L. s. 1092. Wydział powiatowy w N. Targu p. p. Bednarskiego z petycją gminy Zakopane o przyznanie gwarancji krajowej dla pożyczki inwestycyjnej 400.000 K. do kom. budżetowej.

891. L. s. 1093. Ten sam p. t. p. o powiększenie dotacji na budowę szkół ludowych do kom. budżetowej.

892. L. s. 1094. Ten sam p. t. p. o budowę rozpoczętej drogi Chabówka-Sieniawa N. Targ do kom. drogowej.

893. L. s. 1095. Gmina Ochotnica pow. N. Targ p. t. p. o zasiłek na przeprowadzenie drogi gminnej ochotnickiej do kom. drogowej.

894. L. s. 1096. Zarząd gł. Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieleckiego o subwencję na urządzenie pól doświadczalno-demonstracyjnych na gospodarstwach włościańskich do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zarządzał głosu p. Cielecki. Udzielam mu głosu.

P. Cielecki. Wobec oświadczenia JE.

Marszałka mam trudne zadanie w przemawianiu przy poparciu tej mojej petycji, pozwałam sobie jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby na petycję Towarzystwa kółek rolniczych o subwencję w kwocie 6000 złr. na zakładanie pól doświadczonych na małej własności.

W przeszłym roku wniosło to Towarzystwo tę samą petycję a Wysoki Sejm odesłał ją do Wydziału krajowego.

Wydział krajowy oświadczył, że gotów jest przyjść Towarzystwu z pomocą, gdy działalność rozpoczniemy.

W tym roku użyliśmy wszelkich środków, aby działalność tę rozwinąć i były czynione próby w 41 powiatach na 182 parcelach i próby te przyniosły ogromne korzyści a właśnie ta okoliczność jest ważną, gdyż wpłynęła na znaczne podniesienie rolnictwa w tych okolicach.

Pozwalam sobie przeto zwrócić uwagę Wysokiej Izby i Komisji budżetowej na naszą petycję i odwołać się do uczucia patriotycznego i podnoszę naszą dodatnią działalność w kraju i wogóle — ufam, że tak komisja budżetowa jak i Wysoka Izba raczy w całości petycję naszą przychylnie załatwić.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

895. L. s. 1097. Gmina miasteczka Obertyna p. p. Theodorowicza o uwolnienie od płacenia datku dobrowolnego w kwocie 600 złr. rocznie na fundusz szkolny krajowy — do komisji budżetowej.

896. L. s. 1098. Towarzystwo przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonia“ p. p. Michalskiego o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.

897. L. s. 1100. Klasztor OO. Reformatorów w Rawie p. p. Górkę o subwencję na odrestaurowanie kościoła — do komisji budżetowej.

898. L. s. 1101. Gmina izraelicka w Magierowie p. p. Górkę o zapomogę na odrestaurowanie synagogi — do komisji budżetowej.

899. L. s. 1102. Bubes Grzegorz sługa Wydziału kraj. pp. A. Jędrzejowicza o dodatek do pensji — do komisji budżetowej.

900. L. s. 1103. Komitet powiatu dobromilskiego p. p. Urbańskiego w sprawie budowy kolei Bircza-Krościenko — do komisji kolejowej.

901. L. s. 1104. Ks. Łomnicki Jaremiasz im. SS. Służebniczek w Krystynopolu przez Członka Sejmu Ks. Biskupa Czechowicza o zasiłek na utrzymanie nowicyatu — do komisji budżetowej.

902 L. s. 1105. Gminy i dwory powiatu Gródeckiego pp. Jana Septyckiego w sprawie stacyi kolei żelaznej w Rodatyczach — do komisji kolejowej.

903 L. s. 1106. Reprezentacja miasta Leżajska pp. Żardeckiego o utworzenie szkoły koszykarskiej tamże — do komisji przemysłowej.

**Marszałek.** Proszę p. p. Sekretarzy o odczytanie wniosków interpelacji.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

#### I n t e r p e l a c y a

posła ks. Stojałowskiego i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego w sprawie nadużyć żandarmów.

Dnia 30. i 31. stycznia r. 1901 przy rozprawie przeciw Janowi Sanetrze i spółn. w c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach zeznał świadek Piotr Gawin z Zabłocia pod przysięgą, co następuje:

W dniu 15/16. kwietnia 1899 siedział zamknięty w areszcie gminnym w Zabłociu. W nocy przyszedł do niego żandarm Cybulski z Zabłocia i zaświeciwszy mu najpierw pod oczy, uderzył go następnie w twarz tak, że aż szczeka trzasła, a świeca zgasła. Na prośby Gawina, aby mu nie odbierać zdrowia, zaprowadził go żandarm Cybulski na policyję w Żywcu. Gdy Gawin nie chciał tam składać żadnych zeznań, żandarm Cybulski zdjął rękawiczki i rzekłszy: „ty psiakrew powiesz tu więcej jeszcze“ — uderzył go kilkakrotnie w twarz. —

Dnia 16. kwietnia 1899 zaaresztował żandarm Cybulski robotnika Majchra Klasaka z Zabłocia. Aby go skłonić do zeznań, wymierzyl mu w kancelaryi gminnej tak silny policzek, że mu się krew z ucha puściła, a na ten widok widocznie celem zapobieżenia dalszym złym skutkom, wyrzucił go za drzwi.

O tem zdarzeniu komenda żandarmeryi była już powiadomiona, mimo tego, jakby na urągawisko z ludzi, po barbarzyńsku traktowanych przez żandarma Cybulskiego, trzyma go jeszcze ciągle w Zabłociu.

Dnia 4. maja zdarzyło się w Szczakowcy, że Kazimierz Marszałek poszedł z sakiem na ryby do stawu Antoniego Kolki, od którego miał pozwolenie łowić.

Następnego dnia zjawił się u Kazimierza Marszałka żandarm Tracz i wezwał go na posterunek następującemi mniej więcej słowy: „ty chłopie ty chamie, chodź na posterunek!“ Kiedy przybyli na posterunek, żandarm Tracz pyta: „chwyciłeś ryby? mów prawdę!“ Marszałek odpowiedział „nie“ a na to Tracz uderzył go 2 razy w twarz, przystawił mu gwer do piersi i groził przebieciem, jeżeli się nie przyzna, poczem w bok uderzył tak silnie kolbą, że Marszałek trzy dni był wskutek tego chory. — Na posterunku znajdował się wówczas także drugi żandarm, ale wezwany, by był świadkiem, jak jego kolega postępuje, odpowiedział: „Ja nie wiem, co wy tam macie.“

W Drwnieni pod Bochnią zdarzyło się dnia 2. maja b. r. że 19 letnia żydóweczka, córka tamtejszego szynkarza, uciekła przy pomocy 4 wiejskich parobczaków z domu rodzicielskiego, aby się schronić do klasztoru i przyjąć chrzest. Owi czterej parobcy nie tylko zostali aresztowani, ale ponadto żandarm skuł ich i pędził jak zbrodniarzy w dzień jarmarczny, chociaż z jednej strony najmniejszej nie było obawy, aby mogli stawiać opór, z drugiej strony wykroczenie ich nie dawało powodów do takiej srogości.

Dnia 15. maja 1901 pomieścił tygodnik nauczycielski „Szkolnictwo“ §. 14. następujące autentyczne zdarzenie powiatu Kamioneckie-

go: „Kierownik c. k. Starostwa p. Szrelbicki, który z początku września 1900 r. w zapale swej gorliwości miał w podejrzeniu nauczyciela p. Maciuka, jakoby tenże agitował za kandydatem antyrządowym, zdobył się na czyn nigdzie dotychczas niepraktykowany i wydał pisemne polecenie powiatowej c. k. Komen-dzie żandarmeryi, by tegoż nauczyciela miała na oku, a żandarmi spotkawszy go nie w swojej gminie, gdzie zajmuje posesję, aresztowali. Na swoje nieszczęście został p. Maciuka zaproszony do swego kolegi z sąsiedniej gminy na wesele. Nie przeczuwając nic złego, udał się w drogę, lecz o dziwo! W połowie drogi zastępuje mu c. k. żandarm, aresztuje go i odstawia go jak pospolitego zbrodniarza do c. k. Starostwa, gdzie p. Starosta raczył go objaśnić o obowiązkach nauczyciela i wypuścić na wolność. Dodać należy, że ta cała parada odbywała się w niedzielę przed południem, by ludzie idąc do kościoła i cerkwi, mogli obserwować, jak żandarm prowadzi trzy kroki przed sobą nauczyciela ludowego.“

Opowiedziany wypadek świadczy o niesłychanej tylko bezwzględności Starosty p. Szrelbickiego, tudzież o braku ludzkości u żandarmów, którzy niekiedy zdają się rozkosz znajdować w tem, że poniżają i upokarzają człowieka i mogą go pędzić przed sobą jako bydłę umyślnie wobec wielu ludzi, chociaż inna pora byłaby do takiego transportu stosowniejszą.

Dzięki bezkarności, żandarmi przestali być stróżami porządku publicznego, witanymi chętnie przez ludność, a stali się narzędziami do szerzenia postrachu między najuczyszszymi, z których nikt nie jest pewny, czy żandarm niema przeciw niemu jakiego tajnego polecenia ze Starostwa. Wskutek często powtarzających się nadużyć, jakich się sami starostowie dopuszczają w urzędowaniu, wskutek łamania zasadniczych ustaw, a lekceważenia i nieraz pogardy, jaką objawiają urzędnicy dla prostego ludu, doszło dziś do tego, że żandarmi czując, jeżeli nie poparcie, to pobłażliwość, nie kryją się ze swymi instynktami, których objawami i dowodami są przytoczone powyżej fakta.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz gotów jest przyjąć do swej wiadomości opowiedziane fakta i wpłynąć na to, aby winowajcy żandarmi zostali pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności?

2) Czy Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz gotów jest wpłynąć na to, aby żandarmi szanowali godność ludzką i nie pędzili ludzi, jak bydłeta, lecz skoro już zachodzi potrzeba karnego transportu, dokonywali tej czynności z należyłą względnością?

3) Czy Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz gotów jest wpłynąć nato, aby gwałty żandarmskie ustały, a co ważniejsze, aby nadużycia starostów ustały i by w myśl ustaw zasadniczych nikt nie śmiał być aresztowanym, przeciw któremu niema sądowego nakazu aresztowania?

Interpelant:

Ks. Stojałowski m. p.

Kramarczyk, Warzecha, Szwed, Potoczek, Data, Okuniewski, Ostapczuk, Niebyłowiec, Bernadzikowski, Wójcik, Styła, Średniawski, Żardecki, Nowakowski.

Interpelacya

do c. k. Rządu.

Święcenie niedziel nie jest praktykowane na pocztach. Ci ludzie cały rok nie wiedzą o święcie. W czasie nabożeństwa w kościołach widać c. k. wozy rządowe naładowane pakunkami i jeżdżące po ulicach, kasa pocztowa zajęta jest najbardziej w niedzielę i w święta.

Czyby Rząd nie zechciał ograniczyć czynności Urzędów pocztowych w niedzielę i święta wyłącznie do posyłek listowych i telegraficznych?

Interpelant:

Potoczek m. p.

Data, Bojko, Warzecha, Kramarczyk, Żardecki, Styła, Bernadzikowski, Klemensiewicz, Hamorak, K. Dzieduszycki, Wójcik Milan, Średniawski, Okuniewski, Stojałowski, Ostapczuk, Niebyłowiec, Nowakowski, Oleśnicki.

Interpelacya

posła ks. Stojałowskiego i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego w sprawie postępowania Zarządu lasów państwowych w Niepołomicach, Zarządów lasów prywatnych w Suchej i innych.

Zarządca lasów kameralnych w Niepołomicach p. Nawratil, prowadzi wszystkie interesa drzewem z żydami. Żydzi wykupują hurtownie drzewo materyałowe i wywożą je za granicę, chłopu zaś dostają się tylko odpadki i gorsze kawałki, których ani do budowy, ani do wyrobienia sprzętów, niejednokrotnie użyć nie można. Postępowanie p. Nawratila wyrządza chłopom podwójną krzywdę i moralną i materyalną. Moralną, bo chłop widząc, że zarządy lasowe mają tylko interesa z z żydami, to jest tymi ludźmi, którzy słusznie uchodzą za jednego z największych wrogów chłopu, traci zupełnie ufność do władzy i rządowi w niczem nie dowierza, a co gorzej nawet w istnienie sprawiedliwości wątpi, zwłaszcza że krępaczy żydów Zarząd na każdym kroku popiera, a chłopów, którzyby

pierwsi mieli prawo do lasu. na każdym kroku oddała i obkłada karami. Materyalną szkodę przynosi p. Nawratil zarządca lasów Niepołoniczych swoim postępowaniem całej okolicy w ten sposób, że ograniczywszy wolność kupowania drzewa przez chłopów, zabił przez myśl drzewny, który w tutejszych okolicach z natury rzeczy rozwijać się powinien, a rozwinałby się świetnie, gdyby miał do poparcia ludzi uczciwych i rozumiejących swe obowiązki obywatelskie, a nie takich Nawratilów.

W Niepołomicach jest prócz lasu około 300 morgów gruntu kameralnego, który rok rocznie wypuszczany bywa w dzierżawę. Na grunt ten czekają liczni biedni ludzie, a jednak p. Nawratil katolikowi żadnemu nie wydzierżawi, lecz tylko samym żydom, a mianowicie Abrahamowi Straucherowi i Mojżeszowi Pinkelsfeldowi. Jakby dla uwidocznienia, że istotnie żydzi cieszą się jego nadzwyczajnymi względami, wydzierżawia im grunta za bardzo niską cenę, przeciętnie za 5 złr. od morga, a żydzi wypuszczają od siebie te grunta katolikowi biorąc po 10. 15 i 20 złr. od morga.

P. Nawratil o tem wszystkiem wie, a skoro jednak nie wstydzi się ani obawia popierać dwóch żydów z pominięciem ludności okolicznej, mającej pierwsze prawo do ziemi i lasu, widocznie nie czyni tego zadarmo, lecz jak to wszyscy powszechnie mówią, za dobrą łapówkę. P. Nawratil gangrynuje swoim postępowaniem tę część ludu na którą ma wpływ, szkodzi powadze rządu, jest ciemną ludzkim, i rzecz można w interesie swoim i żydowskim krzywdzi rząd i chłopów, jest zatem człowiekiem bez najmniejszego zrozumienia swych obowiązków.

Tenże łowczy Nawratil pozbawił wszystkie okoliczne gminy możności paszenia bydła w lasach, które od niepamiętnych czasów było ludziami dozwolone, przez co przyczynił się głównie do zubożenia ludności.

Wobec tego zapytują podpisani :

Czy Jaśnie Wielmożny pan komisarz gotów jest wpłynąć na to, aby się stosunki w lasach kameralnych okręgu niepołomiczkiego zmieniły o tyle, by lud mógł zakupować drzewo, jakiego potrzebuje, i by mógł dzierżawić grunta kameralne z pierwszej ręki od Zarządu, zarządca zaś p. Nawratil, by został za swoje stronnicze widocznie przekupcze postępowanie pociągnięty do odpowiedzialności?

Interpelant: ks. Stojalowski mp.

Kramarczyk, Warzecha, Szwed, Potoczek, Data, Okuniewski, Ostapczuk, Niebyłowicz, Bojko, Styła, Bernadzikowski, Średniawski,

Milan, Nowakowski, Żardecki.

Sekretarz p. Urbański (czyta)

Interpelacya  
do c. k. Rządu.

W Lubczy powiatu Pilźnieńskiego miała trafikę Małka Spielman. Jak długo tę trafikę miała żydówka, nie było przeszkody, a jak tylko realność od żydówki nabył katolik Adam Podrażnik i podał o przepisaniu trafiki na swoje imię już Władza znalazła przeszkodę i odmówiła mu tego prawa ze względu jakoby na bliską trafikę karczmarza.

1. Ponieważ trafika w realności dawnej Małki Spilman była tu wcześniej aniżeli trafika sąsiednia karczmarza.

2. Ponieważ karczmarz później przeniósł trafikę swą do domu w pobliżu trafiki Małki Spielman.

3. Ponieważ obie te trafiki istniały obok siebie i płaciły czynsz rządowi z tymi wiadomościami.

4. Ponieważ przez zniesienie trafiki w domu, Małki Spilman, trafika karczmarza nieprawnie zyskała, a stracił skarb państwa czynsz z trafiki drugiej i w chwili kiedy ta trafika miała przejść w ręce katolika.

Zechce Wysoki Rząd wglądać w tę sprawę, dlaczego chłop katolik tyle ma trudności w otrzymaniu trafiki, których poprzednio żyd nie miał?

Oraz i dla ochrony Skarbu i równych praw ludności katolickiej.

Interpelant  
Potoczek mp.

Bojko, Styła, Data, Wójcik, Warzecha, Kramarczyk, Szwed, Bernadzikowski, K. Dzieduszycki, Średniawski, Żardecki, Hamorak, Bednarski, Milan, Nowakowski, Klemensiewicz, Czeż, Ostapczuk, Niebyłowicz, Okuniewski, Stojalowski.

Interpelacya  
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego!

Zważywszy, że z powodu zbyt słabych sił, a tem samem z powodu przeciążenia pracą w urzędach ewidencyjnych c. k. Geometrów nie może być jak się zdaje — utrzymanym należyty porządek i w wielu Urzędach odnośnych są wielkie pod tym względem braki, co daje zawsze powód do wielu niedokładności w pobieraniu podatków oraz do wielu sporów sądowych, a naraża strony, zwłaszcza włościan, nieraz na znaczne straty, pozwalam sobie przeto zapytać czy ten stan rzeczy jest Wysokiemu Rządowi w całej pełni znany i czy oraz co uczynić zamierza, aby temu dotkliwemu złemu zaradzić?

Interpelant:  
Cielecki m. p.

Rudrof, I. Szeptycki, Wójcik, Vivien, Sala, Trzecieski, Theodorowicz, Puzyna, Skał-

kowski, Bojko, Osuchowski, Bernadzikowski, W. Gniewosz, Styła, Schätzel, Urbański Rozwadowski.

#### Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Zwarzywszy, że uchwalone przez Sejm krajowy ustawy; „o komasacyi gruntów rolnych“ i „o dzieleniu gruntów wspólnych i regulacyi odnoszących się do nich wspólnych praw użytkowania i zarządu“ otrzymały Najwyższą sankcyę jeszcze w dniu 9. grudnia 1899 a dotąd nie mogły wejść w życie z powodu braku rozporządzeń wykonawczych.

Zapytają podpisani, jaką jest przyczyna tej długotrwałej zwłoki i kiedy Wysoki Rząd ma zamiar wydać odnośne rozporządzenia i umożliwić temsamem wejście w życie ustaw mających dla rolnictwa krajowego pierwszorzędne znaczenie?

#### Interpelant:

Tadeusz Starzyński m. p.

Stadnicki, St. Niezabitowski, Gorayski, W. Niezabitowski, Z. Skrzyński, Białoskórski, J. Szeptycki, Sozański, Wodzicki, Cielecki, Vivien, Puzyna, W. Kraiński, Hubka, Urbański, Ciecz, Stanisław Jędrzejowicz, A. Potocki.  
Sekretarz p. Andrzej Potocki. (Czyta).

#### Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Na 9. posiedzeniu 5 sesyi VII peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 10. kwietnia 1900 wniosłem interpelacyę do Pana c. k. Komisarza rządowego w następnem brzmieniu:

„Rzeka Czeremosz rozgraniczająca dwa kraje koronne Galicyę od Bukowiny, przepływając w dolnym swym biegu przez powiaty Kossowski i Śniatyński, aż do ujścia swego w Prucie, nie jest uregulowana.

Na tej nieregulowanej części rzeki tyśiące kłoców w związanym stanie spławia co-rocennie towarzystwo akcyjne dla eksploatacyi drzewa, dawniej Göltz et. Comp. z własnych lasow w górach, z dóbr kameralnych i fundacyi Skarbkowskiej. To samo czynią inni prywatni przedsiębiorcy.

W skutek licznych sarpentyn istniejących w nieregulowanym biegu rzeki wyrządzają powyż wymienieni przedsiębiorcy spławem drzewa nieobliczone szkody nadbrzeżnym mieszkańcom usuwając i obrywając piaszczyste brzegi i torując prądowi dzikiej górskiej rzeki nieraz drogę do środka wsi i ogrodów nadbrzeżnych.

Skargi wnoszone kilkakrotnie przez mieszkańców nadbrzeżnych i gminy poszkodowane a poparte przez Wydział powiatowy Śniatyński do c. k. Władz politycznych autonomi-

cznych i do Wysokiego Sejmu, nie odniosły dotąd żadnego skutku i spław drzewa z gór na Czeremoszu praktykuje się nadal ze szkodą ludności, a bez pociągania do odpowiedzialności przedsiębiorstw za szkody wyrządzone. Podpisani zapytują przeto:

Czy Wysokiemu c. k. Rządowi wiadomą jest powyższa okoliczność i czy Wysoki c. k. Rząd nie wdroży jakich środków zaradczych w celu zapobieżenia szkodom wyrządzonym ludności nadbrzeżnej przez spław drzewa na Czeremoszu, względnie w celu spowodowania, wynagrodzenia szkód już zaszyłych“.

Ponieważ na powyższą interpelacyę do tej chwili nie otrzymałem odpowiedzi — wadliwy zaś spław drzewa na rzece Czeremoszu powoduje w nadbrzeżnych gruntach położonych nad dolnym biegiem rzeki dotkliwe szkody, które nigdy nie bywają wynagradzane, — ponawiam zeszłoroczną interpelacyę, prosząc usilnie o odpowiedź i zarządzenie złemu.

#### Interpelant:

Krzysztofowicz m. p.

Wybranowski, Borkowski, Theodorowicz, Stadnicki, W. Gniewosz, Tyszkowski, Hamorak, K. Dzieduszycki, Skałkowski, Cieński, Rudolf, Onyszkiewicz, Pilat, W. Kraiński.

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej wprowadził w Urzędach pocztowych, telegraficznych, Kolei państwowych i c. k. Żandarmeryi język polski jako urzędowy w służbie wewnętrznej a tem samem zastosował się do najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 Nr. 24 Dz. ust. kraj.

We Lwowie, dnia 26. czerwca 1901.

#### Wnioskodawca:

Zygmunt Jaworski w. r.

Maiss, Rayski, Małachowski, Górka, Potoczek, Data, Kramarczyk, E. Michałowski, Jugendfein, Dzieduszycki, Żardecki, Michalski, Romanowicz, Schätzel, Bojko, Maryewski, Wiśniewski, Merunowicz, Bednarski, Niementowski, Jakliński, Jabłoński.

#### Interpelacya

do WPow. P. Komisarja prawytelstwennoho.

Roku 1898 interpeluwaw posoł Rozwadowskiy Prawytelstwo krajewe w sprawie szkody, zrobienoji czerez dykie spławlenie derewa na rici Świcy w powiti Dołyńskim, z wyny tartakiw i fabryk spiłky akcyjnoji i barona Poppera na Wyhodi. Widpowidajuczy na tuju interpelacyju w misiacy Marti 1899, obiciaw Komisar prawytelstwennoj tuju sprawu rozshlydyty i osibnu komisiju na misce wystaty. Tymczasom nastała wełyka poweń w Zypniu 1900. Kłocy z tartaku barona Peppera poro-

zbywały mosty na rici Świcy i zrobiły selanam welyku szkodu w zemłepłodach, — jak toje w petycyi hromady Hosziw, nynisznoho dnia wnelenij, na kotru pidpysani poklykujut sia, jawkymy kratkamy opysane jest. C. k. Starostwo w Dotyni, aby kuźdi nasełenia zapobihczy, rozdiłyło poszkodowanym hołodowu zapomohu, ale to jest kapla wody u mory! Takoz na rici Czeczwi derewo dyko splawlene rozbyło mist powitowyj w Strutyni wyźnim, a Rada powitowa w Dołyni musyt nowyj mist kosztom 4000 zlr. w. a. buduwaty, a predprijemciw dykoho splawlenia toje ne dotykne, jich nichto do otwiczalnosti wid-szkodowania ne potiahaje.

Pidpysani zapytujut: szczo w sprawi dykoho splawlenia derewa na rici Świcy i Czeczwi dosy зробleno, i czy hadaje Wyso-kie c. k. Prawytelstwo tomu zapobihczy, szczo-by hromady czerez takie dykie splawlenie welyki szkody ne ponosyły?

Interpelant:  
W. Nebyłowec.

Okunewskij, Stojalowskiy, Dr. Sawczak, Ole-snyckij, Kulczyckij, Data, Ostapczuk, Kra-marczyk, Hamorak, Barwińskiy, Zajaczkiwskyj, Warzecha, Potoczek, Dr. Jugendfein.

Interpelacya

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa.

C. k. Starostwo powitowe w Kaminci strumylowij zaboronyło pyśmom z 5. czerwca 1901 cz. 13458 Towarystwu pelitycznomu „Selańska Rada“ ustrojenia na dny 8. czerwca 1901 pryludnych zboriw w seli Adamy, a to z toji przyczyny, pozajak uznalo lokal majuczoho widbutyś zboru, kotrym mala buty stodoła Iwana Surmy pid cz. 767 w Adamach za małym, z kotroji to przyczyny mihby pid-czas zboriw powstaly styśk, sered kotroho poriadok ne mihby buty uderżanym. Tojez c. k. Starostwo zaboronyło tomuż towarystwu „Selańska Rada“ pysmom z 8. czerwca 1901 r. cz. 13811 ustrojity na dny 11. czerwca 1901 r. pryludni zbyry w seli Pobużanach w stodoli Jurka Łedwowka, a to dla toho, pozajak uznalo sej lokal newidpowi-enym z ohladu na bezpeczeństwo ohnia i z ohladu na susidstwo ynszych budynkiw hospodarskich i budynkiw meszkalnych jak takoz cerkwy.

Pozajak przyczyny zaboroniajuczij, w o-boch powyższych słuczajach c. k. Starostwom podani, sut' bezusowni i zakonom pro prawo zboriw nesprawdani; pozajak z takych pry-czyn w koźdim seli zbyry możnaby zaboro-nyty, a szczo w sełach łysz takych lokalach zbyry możut sia widbuwaty, to konsikwentno prawo zboriw dla meszkanciw seł mohłoby buty zowsim widadym i udaremszenym;

pozajak dalsze zaborony ti suprotiw nadchodiaczych wyboriw sojmowych oczewyдно

majut na ciły spynyty ruch politycznyj w po-wity;

pozajak w kincy zaborony ti sut' oče-wydnym naruszeniem konstytucyjnych praw horożan opertych na osnownim zakoni der-żawnim, — zapytujut pidpysani:

1) Czy zwisni sut Wysokomu c. k. Prawytelstwu powysszi fakty?

2) Czy skłownym jest Wysokie c. k. Prawytelstwo zarządzenia powysszi c. k. Sta-rostwa w Kamynci strumylowij jako neważni i bezprawni znesty i c. k. Starostwo za samowilne obmeżenie konstytucyjnych praw ho-rożan do otwiczalnosti potiahnuty?

3) Czy namirjaje Wysokie c. k. Prawytelstwo wydaty widpowidni zarządzenia szczo-by podobni naruszenia najwaźniejszych praw ho-rożan bilsze ne powtarjalyś?

Interpelant  
Okunewskyj w. r.

Ostapczuk, Hamorak, Wójcik, Kulczyckij, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Oleśnickij, Styła, No-wakowskyj, Nebyłowec, Stojalowski, Milan, Kramarczyk, Warzecha. Potoczek, Data, Za-jaczkiwskyj.

Sekretarz Karatnicki (czyta)

Wnesok

Z ohladu na se szczo w tim roci majze w cilij Hałyczyni chmarołamy, hradobytia i wylywy rik zapodijaly selanam welyczezni szkody.

Pidpysani wnosiat:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo szczo-by jak najkorsze rozslidyło szkody naneseni po hromadach w Hałyczyni chmarołamamy, hra-damy i wylywamy rik i postaralo sia o wy-datnu pomoc z derżawnych fondiw dla poter-piwszych.

Lwiv dnia 26. czerwca 1901.

Wneskodawec

Stefan Nowakowskyj w. r.

Ostapczuk, Bojko, Stojalowskiy, G. Milan, Kulczyckij, Hamorak, Dr. Sawczak, Styła, Zajaczkiwskyj, Dr. Bernadzikowskyj, Wójcik Sredniawski, Olesnyckij, Wachnianyn, Oku-newskyj, Kramarczyk, Data, W. Szwed, Wa-rzecha, Potoczek, Żardecki.

Wnesok

Reforma procesu cywilnoho zi skorym postupowaniem przy egzekucyjnij prodaży ned-wyżymostej wyklykala w praktyci objawy, kotri sut prosto ubyeczymy dla hospodarstw silskich. Majze przy kaźdim powitowim Sudi wschidnoi Hałyczyni potworylyś szajky spekulantiw, kotri perehlanuwszy dokladno kny-hy gruntowi w sudi, hliadat za hospodarstwa-my, kotri sud szcze fizyczno w tabuli nepo-dileni i riżnymy pidmowamy zakładajut sity na tych nepodilenych wspiwłastnykiw, abo



i wspiwspadkojemciw jeszcze ne zaintabulowanych, szczyby jim swoji udiły w wspiwłasności abo naslidstwi proradyły.

Pry zahalnij bidnoti narodu i neszczasnij maniji procesowij udaje sia tym spekulantom majże wsehda wykorzystaty ubożestwo, temnotu abo neporozuminie familijne i odnu abo i bilsze newydiłenyh czastej gospodarstwa czasto za  $\frac{1}{10}$  wartosty nabuwaty.

Szajky tych spekulantiw dilat inodi ciyłyj powit pisla sił na rajony operacyjni, tak, szczyby odyn spekulant ne robyw druhomu konkurencyi i tohdy koždyj operuje bez pereskody w swoim rejoni. Nabuwszy taku nepodilnu czast gospodarstwa, spekulant takyj, krytyj wsimy formalnymy dokumentamy i „dowirjem do knyh gruntowych“, wnosyt pozew do sudu o znesenie wspiwłasności gospodarstwa czerez publicznu licytacyju, szczyby pry skorosty postupowania teperisznoho procesu i egzekucyi do kilkoch misiaciw może buty ľehko zakinczenym, i wsi dity zamożnoho, najporjadniszczoho gospodarja możut buty prosto na ułyciu wykyneni.

I najprychylniszczyj dla selaństwa sudyja jest pry teperisznim stani postanow zakonnych prosto bezslynym. Spekulanta choronyt publica fides knyh gruntowych, a zakon o ľychwi z 28 maja 1881 Nr. 47 w. z. d. jeho ne dosiahaje, bo choć wsi znamena prowyny ľychwy tut zachodiat, to wseż spekulant sej wychodyt wse bezkarno, poneże win ne wirytelnosty, ale grunta kupuje, choć po prawdi spekulantowy tomu nikoly ne chodyt o grunt, a łysz o jak najbilsze hroszej, kotri z toho gruntu wysse i nowi sity na nowe nepodilene gospodarstwo zakładaje.

Z ohladu na takyj stan riczej nawit pry syłniszczych i zdorowiszczych agrarnych widnosnych zaprowadyło uže nimeckie zakonodawstwo postanowu zakonnu, pisla kotroi toho roda spekulacyi gruntamy pidpadajut pid karu jako prowyny ľychwy.

Wnosiat zatym pidpysani :

Wzywaje sia c. k. prawytelstwo, szczyby w zakonodatnij dorozii przedłozyło jak najskorsze do uchwały czerez Dumu derżawnu noweli do zakona o ľychwi z 28. Maja 1881 Nr. 47, pisla kotroi podobni spekulacyji gruntamy karałyby sia jako nedozwołena ľychwa.

Lwiw, dnia 25. czerwca 1901.

Wneskodatel :

Dr. Okunewskij w. r.

Nowakowskij, Ostapczuk, Hamorak, Ochrymowycz, Wachnianyn, Stojałowski, Kulczyckij, Nebyłowec, Krempa, Wójcik, Ołesnyckij Dr. Sawczak, Wynnyczuk, G. Milan, Sredniawski, Karatnickij.

Sekretetarz p. Andrzej Potocki (czyta):

### W n i o s e k

Stojąc niewzruszenie na zasadzie, że prawdziwe pojęcie sprawiedliwości i wolności wymaga zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania przy wszystkich wyborach;

zważywszy jednak, że reforma ustawodawstwa wyborczego aczkolwiek coraz bardziej nagłaca, w danych warunkach w rozmiarach przez lud żądanych, nie da się zaprowadzić;

zważywszy dalej, że pierwszym krokiem na tej drodze, musi być usunięcie braków i niedokładności w obecnej ordynacyi wyborczej sejmowej i statutu krajowego;

zważywszy, że reforma w tym kierunku jest minimum tego, co postępi i sprawiedliwość nakazuje;

podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Załączony jest projekt zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczej sejmowej z dnia 20. września 1866 dz. u. kr. Nr. 26.

Wnioskodawca

Ks. Stojałowski.

Kramarczyk, Styła, Warzecha, Krempa, Data, Potoczek, Wójcik, Sredniawski, Milan, Ostapczuk, Żardecki, Hamorak, Sawczak, Niebyłowiec, Bernadzikowski, Bojko, Winniczuk, Zajączkowski, Barwiński.

### Artykuł I.

§. 3. b, a, i c, III. Statutu krajowego I. B. I. »O reprezentacyi krajowej w ogólności« znosi się w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać, jak następuje :

c) . . . III. z posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem, ile w chwili rozpisania wyborów jest w kraju powiatów politycznych.

### Artykuł II.

§§. 13, 27, 28, 29, 30, 31 i 32 Ordynacyi wyborczej sejmowej z dnia 20. września 1866 znoszą się w dotychczasowej osnowie i opiewać mają, jak następuje :

### §. 13.

Wyborcy każdej Gminy wybierani będą (przy przestrzeganiu postanowień ustawy kr. z dnia 13. stycznia 1869, (Dz. ustaw i rozp. kr. Nr. 13.) o wykluczeniu od prawa wybierania i obieralności do Sejmu) przez wszystkich, w moc ordynacyi dla Gmin z dnia 12. Sierpnia 1866 r. z tytułu opłaty

podatków uprawnionych do wybierania Rady gminnej. Ci z uprawnionych do wyboru Rady gminnej, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, lub w miastach, oraz zamieszkali na obszarach dworskich do Gminy niewcielonych, nie są prawyborcami w Gminie.

Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków, głosują z równem prawem, jako wyborcy i ci, którzy bez względu na opłatę podatków, uprawnieni są do wybierania Rady gminnej w moc ordynacji wyborczej dla Gmin z dnia 12. sierpnia 1866, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy ustawy kraj. z dnia 13. stycznia 1869.

#### §. 27.

Celem wyborów Posłów gmin miejskich winna Władza polityczna powiatowa czuwać nad tem, ażeby w każdej Gminie, w jej okręgu się znajdującej, utrzymywany był spis członków Gminy do wyboru Rady gminnej uprawnionych, który najdalej w 8 dni po rozpisaniu wyborów przez rozporządzenie Namiestnika, ma być w kancelaryi gminnej wystawiony dla przejrzania przez członków gminy z prawem reklamacji do 8 dni, o której w razie nieuwzględnienia teje przez Zwierzchność gminną, rozstrzygnąć ma władza polityczna powiatowa w ciągu trzech dni, a w dalszym toku Namiestnictwo.

#### §. 28.

Przełożony politycznej władzy powiatowej winien najdalej w 16 dni po rozpisaniu wyborów oznaczyć dzień, godzinę i miejsce do przeprowadzenia prawyborów w każdej gminie i termina te ogłosić plakatami, tak w gmachu politycznej władzy powiatowej jak i w każdej gminie wystawionymi, z wezwaniem, aby przełożeni Gmin o dostateczne oznajmienie prawyborów się stali.

Do przeprowadzenia i kierowania prawyborami może Władza polityczna powiatowa delegować jako komisarzy nie tylko urzędników sobie podległych, ale też jednego z członków rady gminnej.

#### §. 29.

Komisarz wyborczy, przybywszy na miejsce do przedsiębrania prawyborów przeznaczone zawezwie prawyborców do wyboru trzech członków do komisji wyborczej, którzy wraz z naczelnikiem gminy tworzą komisję wyborczą, pod kierunkiem komisarza rządowego.

Komisja wyborcza stwierdza w protokole wyborczym, że lista uprawnionych do głosowania została należycie sporządzona,

w przepisany czasie wyłożona i w danym razie sprostowana; że dzień wyborów był należycie ogłoszony i prawyborcy w odpowiedni sposób wezwani, poczem przystąpi do odbierania głosów z tem zastrzeżeniem, że żaden z członków komisji wyborczej do prawyborców w miejscu głosowania ani przemawiać, ani w inny sposób na nich wpływać nie może.

#### §. 30.

Wybór wyborców odbyć się ma pod nieważnością wyboru w dniu oznaczonym o godzinie ustanowionej i w miejscu zgromadzenia wskazanem, w obecności przynajmniej trzeciej części do wyboru uprawnionych, przy czem postanowienia następujących §§: 37., 38., 39., 41. aż do 45. włącznie w analogiczne wejść mają zastosowanie.

Każdy wyborca może albo wymienić tyle nazwisk, ile wyborców ma być wybranych, albo głosować kartką.

Do ważności wyboru potrzebna jest bezwzględna większość głosów.

Jeżeli takowa w pierwszym głosowaniu nie będzie osiągnięta, należy dalej postępować wedle §§: 46., 47. i 48.

#### §. 31.

Jeżeli komisja wyborcza jednogłośnie prawidłowość i legalność wyboru wyborców stwierdzi i podpisze akt przeprowadzonego wyboru, winna władza polityczna powiatowa wpisać wybranych do listy wyborców całego politycznego powiatu, mającej się sporządzić w dwóch egzemplarzach, z których jeden w stosownem miejscu dla publicznego przejrzania winien być wyłożony.

Jeżeli komisja wyborcza nielegalność przeprowadzenia wyboru wytknie, lub dwu z jej członków uzasadniony przeciw prawyborom zarzut podniesie, winien Naczelnik powiatu natychmiast nowy wybór z wyszczególnieniem powodów zarządzić.

#### §. 32.

Gdy po odbytych wyborze wyborców we wszystkich gminach miejskich powiatów, lista wyborców uzupełnioną została, Naczelnik powiatowy polityczny wystawić ma i przesłać za recepisem wyborcom karty legitymacyjne, zawierające bieżący numer listy powiatowej, wyborcy nazwisko i miejsce zamieszkania, tudzież miejsce, dzień i godzinę wyboru Posła na Sejm krajowy.

Listy wyborców tych powiatów, których miejsce urzędowe nie jest oraz miejscem wyboru, przesłane być mają wraz z aktami wyborczymi Naczelnikowi politycznego urzędu powiatowego w siedzisku

miejsca wyborczego, przeznaczonego dla okręgu wyborczego, od którego też celem wypełnienia kart legitymacyjnych zasiągnięte być mają dalsze informacje co do miejsca, dnia i godziny czynności wyborczej.

### Artykuł III.

§. 34. Ordynacyi wyborczej al. 1. w brzmieniu obecnem się znosi, a brzmieć ma, jak następuje.

§. 34. Wybór posła odbywa się publicznie, a kierunek aktu wyborczego, w każdym cielem wyborczem przedsiębrać się mającego w obecności komisarza cesarskiego poręczonym będzie komisji wyborczej z ciałą wyborczego utworzonej.

Komisarzowi cesarskiemu nie wolno przy akcie wyborczym rozwijać siły zbrojnej, ani jej do otoczenia lub zamykania czy to lokalu wyborczego, czy miejsca wyboru używać. W wypadkach nadzwyczajnych komisarz tylko za przyzwoleniem jednogłośnie komisji wyborczej może użyć wojska czy żandarmerji lub policji.

Komisye wyborcze składać się mają: i t. d.

### Uzasadnienie wniosku.

Na pierwszej sesji pierwszego sejmiku galicyjskiego w r. 1861. poseł Smarzewski, jako sprawozdawca komisji sprawdzającej wybory — powiedział na 3 pos. sejmiku 19 Kwietnia te słowa: »Zaletą każdej ustawy jest, aby co do treści była sprawiedliwą, i do celu prowadzącą, a co do formy, aby była jasną i niedwuznaczną i dała się w każdym wypadku zastosować. Co do formy trudno ustawie wyborczej te zalety, przyznać, ponieważ przy bliższem w niej rozpatrzeniu się jest bardzo wiele niedokładności, bardzo wiele dwuznaczności, które wymagają wyjaśnienia«.

Ten sam poseł Smarzewski na posiedzeniu 8-mem sejmowem dnia 25. Kwietnia, uzasadniając wniosek reformy ustawy wyborczej te pamiętne wyrzekł słowa: »Statut normując udział gmin wiejskich w sprawie wyborów wykluczył  $\frac{1}{3}$  obywateli i przypuścił tylko  $\frac{2}{3}$  części członków gmin wiejskich najwyżej opodatkowanych. Kto zna stosunki naszych gromad, tego boleśnie musiało to dotknąć; u nas wszyscy gospodarze bez wyjątku stanowią gromadę; u nas gromada podzielić się nie da podług wysokości podatków; naszą gromadę tę tak ściśle spojona jednostką społeczną dzielić może chyba taki prawodawca, który jej natury nie zna, który w niej nie żył, jej nigdy nie widział, o niej wyobrażenia nie ma«.

Skoro przed 30 laty tak sądził o potrzebie reformy ustawy wyborczej, poseł

Smarzewski z pewnością należący do szlachty, to czas najwyższy wykonać obecnie to, czego szlachta sama domagała się od rządu w r. 1861.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Interpelacye odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek. (All. 92).

P. Andrzej hr. Potocki.

Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Stawiam wniosek na odesłanie tego przedłożenia do komisji wodnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Rudrofa o wprowadzenie w życie Sądu obwodowego w Czortkowie.

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Rudrof.

P. Rudrof. Wysoka Izbo!

Wniosek mój zmierza do nadania naczelniku woli kilkakrotnie przez Wys. Sejm wypowiedzianej. Sprawa dotyczy otwarcia sądu obwodowego w Czortkowie, którego kreacya cesarskiem postanowieniem z 18. września 1899 zarządzoną została. Mimo, że od pojawienia się tego najwyższego postanowienia już dwa lata upływają, mimo, że sprawa nie jest ani nową ani niespodzianą albowiem pertraktacye koło niej toczyły się dziesiątki lat i Rząd mógł być do niej przygotowanym, zrealizowanie jej nie postąpiło ani na krok naprzód. Już w roku przeszłym widział się Sejm zwielowany przy sposobności załatwiania sprawozdania Departamentu VI. Wydziału krajowego uchwalić rezolucyę wzywającą Rząd do najspieszniejszego otwarcia tegoż sądu.

Mimoto wszystko Rząd nie pozytywnego dotąd nie zdziałał a w ostatnich dniach nadeszło z ministerstwa sprawiedliwości tłumaczenie, że nie mogło ono uzyskać potrzebnych na ten cel od ministerjum Skarbu funduszków, Wysoka Izba pozwoli, że wypowiem tu moje zapatrywanie, iż tłumaczenie to uważam za niewłaściwe albo i za nielojalne ponieważ

sądzę, że za wykonanie cesarskiego rozporządzenia odpowiada całe ministerstwo solidarnie i że nie powinno ministerstwo jednego działu zwać winy na ministerstwo drugiego działu i tem się niejako zasłaniać. Ja nie przeczę, że w ostatnich czasach kraj nasz większe wymagania stawia do centralnego Rządu, ale bo i na tym Rządzie ciąży wina, że od całego stulecia kraj nasz w rozmaitych kierunkach był zaniedbany.

O koniecznej potrzebie jak najspieszniejszego otwarcia tego sądu, ze względu na prawidłowy bieg sprawiedliwości, zwłaszcza w obec nowej procedury sądowej nie potrzebuję się rozwodzić. — Chcę natomiast stwierdzić, że Rząd powinien pokonać trudności, gdy chodzi o wykonanie cesarskiego rozporządzenia, zwłaszcza, że w innych wypadkach rozmiarach bez porównania większych pokonywał z łatwością takie trudności.

Ufny, że Wys. Izba wniosek mój uchwali, proszę pod względem formalnym, aby wniosek mój przekazanym został komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Schätzla w sprawie budowy odpowiedniego gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach.

Do uzasadnienia wniosku tego ma głos p. Schätzel.

P. dr. **Schätzel.** Wysoka Izbo!

Poruszam sprawę, która ma nietylko znaczenie lokalne ale też i doniosłość ogólną krajową, sprawę gimnazjum brzeżańskiego, które ma za cel kształcenie licznej, bo 500 uczniów liczącej młodzieży, a zadania tego nie spełnia, bo spełnić go skutecznie nie jest w możności.

Przyczyną tego smutnego stanu rzeczy jest to, że zakład ten umieszczony jest w lokalu najzupełniej przeznaczeniu swemu nieodpowiadającym. Wys. Rząd pozyskał dla tego zakładu przed laty kilkunastu prawo służebności na budynku prywatnym (i to tylko prawo użytkowania 10-ciu pokojów na pierwszym piętrze w budynku, którego dół zajęty jest przez rozmaite szynki i tandety) w budynku prywatnym, który leży wśród rynku, wśród straganów i targu, wśród hałasu i zgiełku, bez możności odświeżenia i zasilenia lepszym powietrzem tych lokalności niskich, szczupłych i ciemnych i do tego stopnia nieodpowiednich dla wykładów i dla zbiorowiska licznej tak młodzieży, że poprostu ta młodzież formalnie tam marnieje. Niema mowy o tem

aby ta młodzież mogła zaczerpnąć w chwilach wolnych powietrza, nabrać lepszej myśli i niemożliwym jest po prostu, aby w chwilach wykładów ze swobodnym umysłem mogła zrozumieć co się do niej mówi.

Wskutek tego młodzież formalnie karłowacieje, a zamiast korzystać z wykładów, wynosi z tamtąd zaród chorób, które mogą ją życia pozbawić.

Otóż gmina w tym względzie robiła już od dawna zabiegi, aby wywołać zmianę jakąś na swoją korzyść, ale wszystkie jej usiłowania były bezskuteczne. Rząd robił wprawdzie badania, które wypadły na korzyść sprawy, a w roku przeszłym wszystkie czynniki miarodajne — bo i departament sanitarny był tam czynny i techniczny — łącznie stwierdziły, że wynik dochodzeń komisyjnych, przeprowadzonych przy współudziale fachowych znawców, wykazał, że dalsze pozostawienie zakładu brzeżańskiego w dotychczasowym pomieszczeniu jest niemożliwe, że przeistoczenie jego nieda się przeprowadzić, że budynek jest za szczupły.

Okazała się więc potrzeba zbudowania nowego gimnazjum.

Tak opiewa reskrypt Starostwa w Brzeżanach. Zdawało się, że Wysoki Rząd przystąpi do kroków jakichś, aby tym ujemnym czynnikiem przeciw kres położyć. Tymczasem Wysoki Rząd oświadczył, że wtedy przystąpi do budowy szkoły, skoro gmina brzeżańska kilkanaście tysięcy ze swojej strony dostarczy. A żądanie takie jest niewykonalne. Gmina bowiem przed 30 laty ofiarowała na cele gimnazjum 82.000 koron, aby dochód z tego kapitału na cele gimnazjum obracać. Świadczyć więc dalej gmina nie może, a zachodzi także pytanie, czy zachodzi potrzeba, aby kosztem zdrowia młodzieży, jej rozwoju i wykształcenia wywoływać układy, które do żadnego celu nie doprowadzą, ponieważ gmina nie poczuwa się do obowiązku dalszego świadczenia i świadczyć więcej nie może. Gdyby się zostało przy dalszych pertraktacjach, nigdyby zakład dla gimnazjum w Brzeżanach nie powstał. Wnoszę przeto, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić: „Wzywa się c. k. Rząd, aby bezwzględnie przystąpił do budowy nowego gimnazjum w Brzeżanach“.

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie wniosku mego do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego wniosku do komisji szkolnej zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Styły o wyznaczenie doraźnego

zasiłku dla dotkniętych klęskami elementarnymi w powiecie Wadowickim.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Styła.

**P. Styła.** Wysoki Sejmie!

Od kilkunastu lat nawiedza prawie co roku powiat Wadowicki jakaś klęska. Z powodu wylewu rzeki Skawy, która przy większym deszczu gwałtownie występuje ze swojego koryta, zalewa i niszczy nie tylko plony na polach i łąkach, ale zabiera wiele ziemi pozostawiając po sobie gołe odsypy sztru albo tak zwane wyrwy. Do takich rzek należy także rzeczka t. zw. Wieprzówka w tymże powiecie i wiele innych dopływów.

Powodem zwiększania się co roku wylewu jest i to, że lasy zniszczone nie wstrzymują wody, która wobec tego, że jest tam teren górzisty i spadzisty, prędko i z wielką siłą z gór splywa, ale do rzeki nie może prędko odpłynąć korytem i zalewa bardzo znaczne przestrzenie na najurodzajniejszym stosunkowo do tamtejszej gleby terenie powiatu wadowickiego.

Dalszym powodem jest i to, że pas klimatyczny górski, w którym Skawa się zaczyna jest nader niekorzystny, bo najwięcej deszczów pada w pasie gór karpaccich, a nierzadko zdarzają się oberwanie chmur i gwałtowne z tego powodu wylewy.

Wisła znów, zasilana kilku górskimi rzekami, do której Skawa wpada pod Zator, zalewa również znaczne obszary i wyrządza wielkie szkody.

Oprócz tych wylewów nawiedziła w ostatnich tygodniach kilka gmin jak Barwałdy i inne klęska gradobicia. Zboże miejscami musiano skosić a z reszty plonów nie wiele będzie pozostało.

Oto są najważniejsze powody, które mnie skłoniły do postawienia wniosku o dołączną pomoc dla dotkniętych klęskami elementarnymi w powiecie wadowickim.

Nie znając dokładnie rozmiarów klęski z powodu, że w tej chwili na miejscu tam nie byłem — nie mogę, rzecz naturalna, przyjść z należycie sformułowanym wnioskiem przed Wysoki Sejm. Dlatego ograniczam się chwilowo do ogólników a pragnąc, aby sprawa ta nie uległa zwłoce, pragnąłbym wciągnąć do tej akcji Wydział krajowy. Z tego powodu proszę, aby odesłać mój wniosek do Wydziału krajowego jako komisji dla poczynienia stosownych kroków ratunkowych.

**Marszałek.** P. Styła wnosi odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego, jako Komisji. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa

zamknięta. Kto przyjmuje ten niosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego w sprawie postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatków na podstawie fasyj, tudzież przy wymiarze należności przenośnych i stemplowych. (All. 96.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Skalkowski.

**P. Skalkowski.** Wysoki Sejmie. Sprawa uciążliwości podatkowych i wadliwego postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatków i należności niejednokrotnie już w tym Wysokim Sejmie była omawiana.

Nie raz też słyszeliśmy z miejsca rządowego zapewnienia, że złemu zaradzonem zostanie. Pozwalam sobie przypomnieć Panom w tej mierze przemówienie P. Namiestnika z roku 1894, który powiedział dosłownie „Wysoka Izba raczy przyjąć odemnie uroczyste i stanowcze zapewnienie, że administracja skarbowa żadnych poleceń mających na celu kogoś krzywdzić, sekować lub obciążać podatkami ponad te, które ustawy przepisują, nie wydawała i nie wydaje i każde dostrzeżone nadużycie popełnione przez niższe organa skarbowe i każde ugruntowane zażalenie i przedstawienie z energią, bezstronnością i życzliwością dla dotkniętych ściagać i wykoźnienia będzie“.

To oświadczenie reprezentanta Rządu Wysoka Izba przyjęła z wielkim uznaniem do wiadomości w nadziei, że przyrzeczenie to dopełnionem będzie.

Było to w roku 1894, w przededniu wystawy krajowej, a jeżeli wówczas oświadczenie takie było pożądanem, to o ileż więcej dziś, kiedy stosunki niestety na niekorzyść się zmieniły.

Nie będę tu przedstawiał smutnego obrazu naszych stosunków krajowych tak pod względem rolnictwa, jak pod względem przemysłu, który ma do walczenia z potężnymi kartelami; a wreszcie pod względem handlu, który tak z powodu geograficznego położenia kraju, jakoteż z powodu innych trudności rozwinąć się nie może. Ani też nie chcę mówić o zupełnem powstrzymaniu ruchu budowlanego, czego następstwem jest to, że ten szereg kominów fabrycznych, który otaczał Lwów i nadawał mu z daleka choć tylko pozór miasta przemysłowego, dziś jest tylko smutną pamiątką, że był niegdyś ruch budowlany; dziś kominy te stały się zupełnie nieużyteczne,

W takich stosunkach byłoby wskazanem złagodzić raczej postępowanie fiskalne a nie potęgować je.

Niestety jednak w ostatnich latach coraz częściej można się spotkać z tak surowym postępowaniem władzy skarbowej, mianowicie pierwszej instancji, że władze wyższe są zarzucone rekursami, które przynajmniej trzeba są załatwione przychylnie. Lecz już samo to wnoszenie rekursów jest rzeczą niesłychanie uciążliwą.

Głównym powodem złego, jest to, że fasyom, które są podstawą wymiaru podatku domowo-czynszowego, osobisto-dochodowego i zarobkowego, władze skarbowe nie dają wiary i zarządzają dodatkowe dochodzenia. Otóż to doprowadza do tego, że następuje wymiar podatku na podstawie dochodu oszacowanego z pominięciem fasyi i dochodu, co naturalnie rzeczywistości nie odpowiada. Znane mi są wypadki, że nawet taka fasya, którą podpisał radca skarbowy, jako lokator, nie została uznana jako rzetelna, nastąpiło oszacowanie, podwyższenie tej fasyi i podatek wymierzono od dochodu fikcyjnego.

Jest to niewątpliwie rzeczą nieprawidłową, bo jeżeliby ustawa nakazała wymierzać podatek na podstawie oszacowania wartości czynszowej, to nie potrzebaby fasyi i oszczędziłoby się kontrybucyom tej przykrości, że zeznania przez nich przedłożone, choćby najrzetelniejsze, należycie udowodnione, zostały zakwestyonowane i cięży zarzut na kontrybucyom, że chciały pokrzywdzić władzę skarbową.

To jest jedna z uciążliwości bardzo dotkliwych, która dotyka szczególnie miasta większe, jak Lwów i Kraków, tem bardziej że w ostatnich latach dochód czynszowy wcale nie idzie w górę, przeciwnie musiał się znacznie obniżyć przez zbyt spotęgowany ruch budowlany, który zakończył się zupełną tego ruchu stagnacją.

Ta sama niewiara względem fasyi jest też zastosowaną do innych kategorii podatku mianowicie zarobkowego i w tym kierunku zagraża szczególnie właścicielom ziemskim, mającym majątki w dzierżawie, nowe niebezpieczeństwo, na które pozwolę sobie już teraz zwrócić uwagę.

Wydział krajowy, jako administrator fundacji imienia Baworowskiego otrzymał od lwowskiej Administracji podatkowej odezwę tej treści, że ma przedstawić z powodu gorzelni istniejącej w Myszkowicach, Baworowie i Łosznowie dochód katastralny z gruntów i budynków dodanych do dzierżawy, przyczem administracja podatkowa już z góry zaznacza, że dochód z gruntów może być tylko potrącony w wysokości dochodu katastralnego. Władza zatem zmierza do tego, aby stworzyć nowe źródło wymiaru podatku zarobkowego w ten sposób, że jeżeli n. p. majątek jest razem z gorzelnią wydzierża-

wiony za 10.000 zł., to potrąca się tylko dochód katastralny, jako dochód z gruntów, a cała reszta czynszu dzierżawnego będzie traktowana jako dochód z tej gorzelni. Jestto przewidziane w ustawodawstwie państwowem, które właśnie te gorzelnie zalicza do przedsiębiorstw rolniczych, do przemysłu bez którego gospodarstwo rolnicze nie mogłoby być wykonane. Władza skarbowa jednak ignoruje postanowienia parlamentarne na korzyść gorzelni rolniczych i chce je traktować jako przemysł samodzielny.

Jeżeliby istotnie takie postępowanie się rozpowszechniło, a mamy wszelkie powody obawiania się, że w całym kraju będzie takie działanie władz, gdyż równocześnie Wydział krajowy, dostał podobne wezwanie ze Starostwa Tarnopolskiego, — wobec tego zagraża nowe opodatkowanie przemysłu gorzelnianego, jako dochodu zupełnie niezawisłego od gospodarstwa. Byłby to ciężar zupełnie nowy w dotychczasowej praktyce nie uzasadniony, a na pozytywnym przepisie prawnym nie dający się oprzeć.

Przechodzę do wymiaru należitości, które także w ostatnich latach w sposób uciążliwy i wygórowany bywają nakładane

Tak się ma rzecz przy należitościach przenośnych, które jak liczne przykłady z ostatnich lat wskazują, teraz już przy licytacji przymusowej bywają obliczane nie od rzeczywistej ceny kupna, ale od szacunkowej wartości, chociaż przy licytacji się okazało że majątek nie jest tyle wart, na ile oceniono.

Jakkolwiek sprzedaż w drodze licytacji jest rzetelną, bo nikt tej prawdziwej wartości nie ukrywa, mimo to władze skarbowe I. instancji wymierzają należitości przenośne na podstawie tego oszacowania, chociaż się pokazało, że to było mylne. Wprawdzie nie wątpię, że w wyższych instancjach należitość ta będzie zredukowaną, ale proszę uwzględnić, jaki to ogromny trud dla kontrybucyom przeprowadzać tę walkę w drodze rekursów, co egzekucyom nie wstrzymuje. Jestem pewny, że krajowa Dyrekcyja Skarbu będzie mi wdzięczną za to, że sprawa ta została tu poruszona i wyda stosowne polecenie, aby takie postępowanie było zaniechane, — należy wydać stosowne pouczenie.

Podobnie ma się rzecz przy kontraktach. Jeżeli w kontrakcie sprzedany zostaje majątek razem z przedmiotem ruchomym, który n. p. po żniwach przedstawia bardzo znaczną wartość, to przecież władze skarbowe nie uwzględniają, że od przedmiotów ruchomych należy opłacać tylko należitość stempłową, według skali III., lecz przeciwnie doliczają wartość tych przedmiotów do ceny kupna

nieruchomości i przez to w sposób zupełnie niesprawiedliwy podwyższono tę należność. Tu także mogę się spodziewać, że w drodze rekursu rzecz ta będzie do właściwych granic sprowadzona, ale zmuszenie stron do wnoszenia rekursów jest tak wielką uciążliwością, — której uchylenie żądane być może.

Podobne jest postępowanie władzy I instancji przy wymierzaniu należności stemplowych od kwitów ekstabulacyjnych, gdzie jest zezwolenie na wykreślenie sumy pewnej z procentami. W tych wypadkach władze skarbowe od niedawnego czasu, nie ograniczają się na wymierzaniu stemplowej należności od kapitału, lecz liczą należność odrębną od procentów za cały szereg lat.

Mam pod ręką nakaz zapłaty, gdzie od zezwolenia na ekstabulację sumy 52.000 zł. doliczono jeszcze procenta za 20 lat i przeto podwyższyła się suma od której wymierzono stempel na kwotę 136.000 zł.

Wprawdzie w drodze rekursu ten nakaz został zredukowany. Ale wkrótce potem miałem dwa inne tejsamej treści nakazy zapłaty, od których znów musiałem rekurować. Narazie zdarzył mi się wypadek jeszcze bardziej jaskrawy gdzie przez doliczenie owych procentów suma, która się skarbowi należała z kwoty 2100 koron została obliczona na 7.469 koron.

Ten wypadek był już czwartym z rzędu. Już przedtem krajowa Dyrekcyja skarbu orzekła, że to jest przesadne, mimoto Urząd wymiaru należności we Lwowie znów takie nakazy wydawał, a ostatecznie krajowa Dyrekcyja skarbu znów to zmodyfikowała.

Proszę uwzględnić, jaki to nawał pracy i jak z tego powodu siły urzędowe muszą być powiększone.

Ostatecznie jest pytanie, czy przy należności, która zamiast 2000 kor. wynosi 7000 kor. opłaci się czynić wszelkie kroki do obniżenia tej należności potrzebne? Gdyby rekursu Dyrekcyja skarbu nie uwzględniła poszedłbym naturalnie do Ministerstwa skarbu i Trybunału administracyjnego. Cóż jednak ma robić kontrybuent, który ma należność kilkanaście reńskich wynoszącą a w taki sposób podwyższoną? Czy opłaci się rekurs, czy opłaci się ponieść koszta z tem połączone.

Wobec tego, że tego rodzaju nieprawidłowości ciągle się powtarzają, mamy prawo żądać, aby krajowa Dyrekcyja skarbu wydała stosowne pouczenie, by to postępowanie zostało zaniechane, bo na cóż ostatecznie wnosić te rekursy, na cóż ponieść trudy w urzędzie z przedkładaniem aktów i ze załatwianiem połączone na cóż mają być przeprowa-

dzane skomplikowane rachunki z tymi procentami, — skoro to jest wbrew ustawie?

W jednym nakazie obliczono za 35 lat 15 i 18 procentowe odsetki i zrobiono sumę trzy razy wyższą. Zdaje mi się, że krajowa Dyrekcyja skarbu winna być wdzięczną wnioskodawcom, którzy o tych nieprawidłowościach ją w drodze parlamentarnej zawiadamiają i że powinna jak najrychlej władze podległe pouczyć, że od takich uciążliwości kontrybucenci powinni być uwolnieni. (Brawa.)

Nie chcę przytaczać z nadto wiele przykładów, jeżeli kilka przytoczyłem uczyniłem to tylko dlatego, aby nie pomówiono mnie o generalizowanie pojedynczych wypadków. Prędzej do celu doprowadzę jeżeli bardzo rażące przypadki przedstawię J.E. Namiestnikowi i nie wątpię, że będzie zarządzone co należy. Nie mogę pominąć wypadku, o którym świeżo dowiedziałem się od obywatela inteligentnego, który otrzymał nakaz zapłaty był przekonany, że należność jest prawnie wymierzona. Dotyczy to intabulacji ceny kupna w sumie 36.000 koron. Ten wymiar według całkiem znanych przepisów jest zupełnie mylny. Jest w ustawie należnościowej pozycja taryfowa 45. lit. d. pod podziałką ff. i tam wyraźnie zaznaczone, że tego rodzaju intabulacje są wolne od wszelkich należności.

Urząd podatkowy w Buczaczu otrzymał wiadomość o intabulacji sumy 36.000 K. na podstawie kontraktu kupna, wymierzył od tej intabulacji należność  $\frac{1}{2}$  0/0. Ale proszę Panów, nietylko od tej sumy; — bo doliczył wszystkie odsetki, jakie mogą się od tej sumy należeć do 1. marca 1912. — (Wesołość.)

W ten sposób obliczoną została suma 49.000 K. zamiast 36.000 K. i od tej sumy została należność wymierzona. Otóż ja nie wątpię, że gdy ta sprawa dojdzie do wiadomości krajowej Dyrekcyi skarbu, to ten urzędnik otrzyma odpowiednie pouczenie i zostanie mu wytknięte, że mija się z przepisami ustawy.

Ale nie może tu wystarczyć to, co już oświadczone przy pewnej sposobności, że przeciw niesłusznemu wymiarowi, rekursy są jedynie właściwą drogą; myślę, że tak nie jest. Takie rekurowania naraża kontrybuentów na koszta, przysparza niezmiernie wiele czynności władzom skarbowym i wywołuje wielkie rozgoryczenie u tych, którzy tymi nakazami są dotknięci. Oprócz tego zaznaczyliśmy w naszym wniosku, że droga ta dla niezamożnych kontrybuentów jest wielce utrudniona, a powiem, nie raz niemożliwa, bo przy należności, która wynosi kilka czy kilkanaście guldenów, jest kosztów tak dużo, że lepiej ją zapłacić niż rekurować. A jeżeli już to jest

rzeczą wielce niebezpieczną, jeżeli obywatel otrzymawszy nakaz płatniczy odsyła go z tem że tę należność nie on, tylko kupujący powinien zapłacić (gdy co do samego wymiaru nie ma żadnej wątpliwości): — to tembardziej włościanin będzie przekonany, że to się należy. — Dlatego niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że to, co w roku 1894 z ust reprezentanta Rządu było wygłoszone, jest i dziś przekonaniem wyższych władz skarbowych.

Zakończę wypowiedzeniem nadziei, że tego rodzaju zażalenia, jak te, które tu przedstawiłem, będą przez władze skarbowe surowo i z energią z wdzięcznością kontrybuentów ścigane, dochodzone i wykorzeczone.

W tej nadziei nie będę tu przedstawiał całego szeregu innych wypadków, ale wprost przedłożę je JE. p. Namiestnikowi.

Co do formalnego traktowania proszę o odesłanie mego wniosku do komisji podatkowej. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje, pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego o uznaniu drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych za przemysł koncesyjonowany. (All. 97).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Skałkowski.

**P. Skałkowski.** Sprawa ta powtórnie jest wnoszoną do Wysockiej Izby, gdyż w zeszłym roku wniosek tej samej treści miałem honor złożyć do laski marszałkowskiej. Równocześnie prawie pojawił się wniosek p. Potoczka wręcz przeciwny memu wnioskowi. Prawdopodobnie szanowny p. Potoczek zdania swego nie zmienił i może tego roku tak samo to zamanifestuje. Podczas gdy w moim wniosku jest wyrażone życzenie, ażeby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych uznać za przemysł koncesyjonowany, to p. Potoczek jest zdania, że trzeba wszystkim sklepikom pozwalać na tę sprzedaż i że to przyczyni się do powstrzymania pijaństwa. Wydział krajowy ani co do jednej, ani co do drugiej myśli zdania swego niewyraził i w sprawozdaniu z czynności Departamentu VI. oświadczył, że wobec zachodzących wątpliwości potrzeba zostawić stan rzeczy taki jaki jest dotychczas. Ja pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że jeśli konsumcyja alkoholu nie jest korzystną dla stosunków zdrowotnych, to to ułatwienie, żeby ten artykuł znajdował się w każdym sklepiku, trudno, by mogło dopro-

wadzić do zmniejszenia konsumcyi. P. Potoczek nie jest odosobniony w swoim zapatrywaniu. Zdanie, które on reprezentuje we Francyi było bardzo rozpowszechnione i ustaliły tam wszelkie ograniczenia w sprzedaży spirytualiów, ale też konsumcyja ich tak się wzmogła, że Rząd francuski widząc, iż poszedł za daleko, zamierza teraz poczynić rozmaite ograniczenia. Zresztą co się tyczy szkodliwości alkoholu, to po niedawno przeprowadzonym rozbiórce tej kwestyi na kongresie antialkoholicznym wiedeńskim zbyt czczeni byłyby dalsze uwagi. Dla kraju nie jest ta rzecz, pomijając już kwestyę zdrowotności i z tego powodu obojętną, że gdy w r. 1910 skończy się prawo propinacyi, to kraj mógłby z koncesyi znaczny dochód sobie zapewnić. Każda gmina mogłaby wystąpić z żądaniem, ażeby tej lub owej osobie koncesyi udzielić i za taką koncesyę płaconoby odpowiednią kwotę, tymczasem, gdy koncesya wyszynku będzie bezwartościową, to to źródło, któreby mogło pozostać po roku 1910 będzie wyschłe, i wtedy na wszelkie potrzeby, których ilość wzmoże się z postępek gospodarki społecznej zabraknie.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie zebrania statystycznych dat o stosunkach własności ziemskiej w kraju. (All. 98).

Dla uzasadnienia wniosku zażądał głosu p. Merunowicz. Udzielam mu głosu.

**P. Merunowicz.** Wysoki Sejmie!

Co raz częściej zdarza się Wysokiemu Sejmowi zajmować się sprawami, dotyczącemi stosunków agrarnych. Także i w kraju sprawy te coraz częściej wchodzą na porządek dzienny dyskusyi publicznej. Kto śledził przebieg tej dyskusyi, odnosił z pewnością nieraz wrażenie, że jednym z powodów, dla czego te rozprawy tak często wywoływały rozdrażnienie, roznamiętnienie i rozjątrzenie, było w znacznej części to, że informacje o rzeczywistych stosunkach nie są pewne. Każdy czerpie te informacje z tych źródeł, które dla niego są najprzystępniejsze, a jakiegoś takiego źródła informacyjnego, któreby bezstronnie, bezprzedmiotowo faktyczny stan rzeczy przedstawiało, dotychczas nie ma. Informacje te są rozrzucone, każdy pochwyty jakąś cyfrę albo zapatrywanie, które jego po-



głodom najlepiej odpowiada i według tego o rzeczy sądzi. Mój wniosek zupełnie nie zmierza do jakiegokolwiek merytorycznego rozstrzygnięcia jakiejkolwiek sprawy wchodzącej w ten zakres; sądzę tylko, że będzie wielkiej wartości dla kraju, kiedy nieprzeparta siła faktów co raz więcej takich spraw na porządek dzienny dyskusji publicznej wysuwa, żeby było jakie źródło dla wszystkich przystępne, z któregooby można o tych rzeczach czerpać wiarygodne, na zaufanie wszystkich stronnictw zasługujące informacje.

Zdaje mi się, że krajowe biuro statystyczne jest najbardziej do tego powołane, ażeby takiego podręcznika, takich zestawień statystycznych tak Wysokiemu, Sejmowi, jak wogóle wszystkim, których te sprawy interesują, dostarczyło. Dla niego są te źródła dostępne, ono może rozrzucone dotychczas zestawienia statystyczne zebrać w systematyczną całość i dostarczyć tym sposobem podstawy do spokojnej i przedmiotowej dyskusji o tych rzeczach. A wszystkie te sprawy agrarne prócz niezmiernej materialnej doniosłości, mają wielką doniosłość społeczną i narodową i te są właśnie powody tego, że dyskusya nad tem rozjątrza umysły i nie może być prowadzoną z należytą przedmiotowością, tem bardziej jeszcze, jeśli przyczynają się do spotęgowania tego rozdrażnienia fałszywe informacje, nie raz podsuwane w tym zamiarze. Mój wniosek zmierza prosto do tego, ażeby Wydział krajowy zarządził zebranie, zestawienie takich dat statystycznych o stosunkach własności ziemskiej tak wielkiej, jak i małej przez krajowe biuro statystyczne celem dostarczenia wszelkim rozprawom o stosunkach tych pewnych, na zaufanie zasługujących podstaw informacyjnych.

Pod względem formalnym wnoszę odeślanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku pośła Okuniewskiego w przedmiocie utworzenia ruskiej sekcji w galic. Radzie szkolnej krajowej. (All. 99.).

Dla uzasadnienia wniosku zażądał głosu p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

**P. Okuniewski.** Wysokaja Pałato! Se je tretie wnesenie w sprawach szkolnych, kotre wyjšzy sei sessii wid ruskich posliw. Koždy bezstoronnyj czołowik lubiaczyj dijsno sej kraj ne może ne przyznaty, szczo w rus-

koj suspilnosta, kotroi posły nenastanno domahajut sia reform szkolnyctwa widbuwaje sia osoblywsza ewolucya. Ruś hałycka daje tym do piznania szczo hotowa koždyi chwyli widłozyty mecz oboronnyj na bik i poświatyty sia wykluczno roboti kulturni praci koło pidnesenia swoho brata, szczo ne soromity sia bilsze pered postupom cywilizacyjnym iannyh proświcznisznych narodiw.

Ta głęboko widczuwana potreba zrodyla wnesenie p. Barwinskoho o serednych szkołach, i wnesenie p. Oleśnickoho w sprawie najwyższej szkoły we Lwowi. P. Barwiński domahał sia ruskoj mowy w serednych szkołach w Hałyczyni, p. Oleśnickij domahał sia ridnoho jazyka na najwyższej szkoli we Lwowi, bo żadna kultura ne może sia dwihnuty bez nauki w maternim jazyci na uniwersyteti. Moje wnesenie je dopońnieniem oboch попередnych wnesen, zmiriaje do toho, szczo by majuczy szkoły narodni daty możnyst swobodnoho rozwoju narodnomu szkolnyctwu. Szczo zniaty uzy z arterji żywotnych organizmu i zniaty płytu szczo dusyt hrud narodnu.

Skilkob wy dały w Poznańszczyni za se, szczo by waszyi szkoły wirwaty Prusakom? Kilkob wy dały szczo by uczyłyś choť religii na jazyci, nimeckim a polskim? — skilko żertw ponesyły wy dla Tiszyna, a Słoweńcy dla swojej szkoły w Cilli? Ne dwujete sia, szczo my z takim samym wnesieniem teper wystupajemo. Wino sia zrodilo z własnoho pocutia naroda, z jeho sercia a ne z jakichś nezdorowych apetytyw. O se posudzuwaty nas może tilki wuska hołowa, abo wysochsze serce.

Dwi sut' dorohy do reformy. Odna z dołyny, druhaja z hory. — Odna z dołyny rewolucyjna, koły tupe bezdarne prawytelstwo ne chce niczoho czuty o potrebi reformy i kotra to tupist mstyt sia tak jak nedawno w Petersburzi krowiju ministra proświty Bogoliepowa. My ne ukazujemo na siu dorohu — my ukazujemo na druhu — na reformu z hory, hde wlast' samaja zmirkowawszy sama dospilist' sprawy tepłym sercem obertaje sia sama do naroda i sama zawodyt' konieczni reformy.

A czy dijsno sprawa rozdiłu Rady szkolnoi krajewoi na dwi sekcji polsku i rusku wże dospila, spytuje sia może chto. Na se pytanie choczu daty kilkoma słowamy widpowid'.

Uže w wneseniu mojim pyśmennim ukazawjem szczo kraj, kotryj czysyt 78.000 kilometriw kwadratowych i zwyż 7 milioniw narodnosti, ne może buty pid wzhladom szkolnyctwa administrowanym naležno. Pid wzhladom sudowym rozpadaje sia win na

dwi czasti — pid wzhladom wojskowym na try komendy — pid wzhladom cerkownym na mnozestwo eparchij i toj kraj pid wzhladom szkolnym maje buty administrowanym czerez odnu włast?!  
 Zwyż 7.000 uczyteliw, zwyż milion di-  
 tyj obowiazanych do szkoły, jak może tomu  
 wsemu daty radu odna Rada szkolna?

Czy ne bułoby lipsze tak jak w Cze-  
 chach i na Morawach i czy se ne jest' mo-  
 żlywe daty na 1/2 miliona ruskich ditej kilka  
 urjadnikiw Rusyniw, szczo aby opikowały  
 sia w osibnij sekcji ruskimi dit'my? Ne pora  
 teper na rekryminacji, i sowsim ja dałekij  
 teper wid toho — ale podywyw' sia na se:  
 Koły ta szkoła naridna buła w rukach neko-  
 neczno fachowych, bo konsystorii ruskich  
 i polskich, my mały o 238 szkół bilsze, my  
 mały o 40 bilsze uczennikiw na preparandi  
 we Lwowi.

To wsio zrobyła nasza lubow i poświasz-  
 czenie nasze dla swoho szkolnictwa i toje  
 pereświdczenie, szczo czerez nauku u spodi  
 możemy wydwihnuty naszoho brata z toji  
 kłuchoi temriawy. A teper pohlańte do sta-  
 tystyki: o 4000 klas maje polske szkolnyctwo  
 i o tilki bilsze swoich uczyteliw. My chocem  
 łyszeń tak staraty sia o naszou szkołu, jak  
 Wy o waszu.

Pozwolu sobi zrobyty odno poriwnanie:

Szkoła pid mnohymy wzhladamy podi-  
 bna do instytucii cerkwy. I cerkow i szkoła  
 wnykajut w duszu ludzku i stajut sia jeji  
 ubłahorodnyty. Prawda oden Boh — jak  
 odna prawdywa nauka, ale jakby wyhladała  
 cerkow Wasza kołybysmo piddały polski du-  
 szy pid ruskich episkopiw abo naodworot? ru-  
 skych wirnych pid polskij konsystorii. To sa-  
 mo je i zi szkołou a może i bilsze. — Bo  
 cerkow maje do roboty z materjałom starszyn  
 a szkoła z duszamy mołodszymi miahkymy  
 jak wisk.

I czomu Rusyny ne majut dbaty sami  
 o swoju szkołu. Podywit sia na naszoju „Na-  
 rodnoju Torhowlu!“ na towarystwo „Dniester“  
 na naszu „Proświtu“. Sława torhowelna naszoji  
 Torhowli i riwnaje sia sławi perszych  
 switowych firm, solidnist „Dnistru“ zjednała  
 sobi zahalne przyznanie w cilim kraju — bi-  
 dnymy łystamy wzniesłyśmo swij Narodnyj dim  
 u Lwowi i po prowincii — perworiadni ka-  
 miancy w lwiewskim rynku zakupyły ruski  
 instytucii chot' Rada hromadska Lwiwska ne  
 przyznaje istnowanie Rusyniw u Lwowi. A my  
 to wsi zrobyły bez żadnoj opiki i bud'te pe-  
 reświdzeni, szczo z toju samoju lubwoju  
 woźnim sia i do szkoły. Widdajteż ruskomu  
 narodu szczo po Bożij i ludzkij prawdi do  
 tohoż narodu należyt.

Pid wzhladom formalnym proszu o wi-

dosłanie toho wnesenia do komisji szkolnoj.  
**Marszałek.** Czy żąda kto głosu pod  
 względem formalnym?

**P. Stojalowski.** Proszę o głos w spra-  
 wie oświadczenia.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski  
 ale tylko pod względem formalnym, do złoże-  
 nia oświadczenia.

**P. Stojalowski.** Ja jeden z Polaków  
 podpisałem ten wniosek braci Rusinów — a  
 podpisałem z dwóch powodów.

Najpierw historia tego wniosku taka,  
 że był on dosłownie przedłożony w parlamen-  
 cie wiedeńskim. Tam p. Romańczuk zbierał  
 podpisy także od naszych posłów włościań-  
 skich. Kiedy ta sprawa weszła na klub, przy-  
 znają się otwarcie, że powiedziałem, że tego  
 wniosku my w parlamencie nie podpiszemy,  
 bo chcemy wszystkie sprawy między Polaka-  
 mi załatwiać a Rusinami u nas w Sejmie.

Skutkiem tego posłowie nasi swoje pod-  
 pisy wycofali. — Tu jest zaś miejsce abyśmy  
 nasze spory po bratersku i sprawiedliwie go-  
 dzili.

Teraz zaś podpisałem wniosek ten nie-  
 tylko dlatego, że przyrzekłem to p. Romań-  
 czukowi ale i dlatego, że jako przedstawiciel  
 stronnictwa chrześcijańsko ludowego muszę  
 dać wyraz zasadzie sprawiedliwości i temu  
 poczuciu, że jeżeli chcemy teraz i później  
 coś dla kraju uczynić, musimy być sprawie-  
 dliwymi wobec braci Rusinów.

Pod względem formalnym przyłączam  
 się do wniosku odesłania wniosku p. Okunie-  
 wskiego do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Dyskusya zamknięta. Kto  
 się zgadza na odesłanie wniosku p. Okunie-  
 wskiego do komisji szkolnej, zechce rękę  
 podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji admi-  
 nistracyjnej z przedłożenia Wydziału krajo-  
 wego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnię-  
 cie pożyczki 116.000 K. przez Reprezentacyę  
 powiatową w Mościskach. (All. 100.)

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat. (Zaczyna czy-  
 tać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwo-  
 lnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawo-  
 zdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie  
 p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.  
 Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść.  
 (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę  
 p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Pilat. (Czyta).

Ustawa.

z dnia . . . . . w przedmiocie zezwolenia  
 Reprezentacyi powiatowej w Mościskach na

zaciągnięcie imieniem powiatu Mościskiego pożyczki w kwocie 116.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje.

#### Art. I.

Reprezentacyi powiatu Mościska zezwala się na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 116.000 K celem spłacenia pożyczki zaciągniętej w roku 1894 w galic. Kasie Oszczędności, wynoszącej z końcem 1900 roku 78.035 K 72 g. tudzież pokrycia niedoborów budżetowych funduszu powiatowego administracyjnego i powiatowego funduszu dróg gminnych na rok 1901.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

**P. ks. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Zabieram głos, ponieważ przy pierwszym przedłożeniu tego wniosku sprzeciwiałem się temu, żeby nie był on w krótkiej drodze załatwionym. Uczyniłem to nie dlatego, abym miał podejrzenie, że w Wydziale powiatowym w Mościskach panują nieporządki, które winny być sprawdzone, ale dlatego, że w tak ważnej sprawie, jak dług 50 tysięcy, potrzebuje gruntowniejszego traktowania. Sprawozdanie nam przedłożone dzisiaj, w tak ważnej sprawie wydaje mi się tak niedostatecznym, że nawet z niego nie można wiedzieć, skąd ta potrzeba długu. Owszem, ze sprawozdania możnaby przypuszczać, że gospodarka powiatu coś zostawia do życzenia. Jest n. p. taki zwrot w sprawozdaniu, że „były wydatki, których nie można było odroczyć” — a nie wiedzieć na co te pieniądze były użyte, ewentualnie na co mają być użyte wydatki, których „odroczyć nie można“.

Dlatego zwracam się do referenta z życzeniem, aby sprawozdanie było dokładniejszym.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Stadnicki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma poseł Stadnicki.

**P. hr. Stadnicki.** P. Stojałowski stwierdził wprawdzie na poprzednim posiedzeniu Sejmu, że dlatego żądał odesłania sprawy do komisji, gdyż sposób załatwienia sprawy wydawał mu się za szybki, a sama sprawa niezbyt jasna.

Wówczas z odesłaniem sprawy do komisji zgadzałem się, sądząc, że p. Stojałowskiemu to wystarczy i że ze sprawozdania komisji będzie miał sposobność przekonać się, że meritum sprawy nie ma żadnej niejasności. Teraz p. Stojałowski jest niezadowolony ze sprawozdania komisji i wynajduje niejasności, co do których mówił pierwotnie ze ich nie widzi.

Ta jego niepewność co do jasności polega na tem, że wydatki nadzwyczajne, na które pożyczka ma być zaciągnięta mają iść na potrzeby administracyjne. To go razi. Wysoka Izba wybaczy, że dla wyjaśnienia sprawy zabiorę jej jeszcze chwil kilka, ale całą winę zabrania czasu muszę włożyć na karb p. Stojałowskiego.

(P. Stojałowski. To nie jest zabieranie czasu).

Wydatki powiatów w tym dziale administracyjnym polegają na 3. preliminarzach, wydatki ściśle administracyjne, wydatki na drogi powiatowe i na drogi gminne. Są w tym kierunku trzy fundusze odrębnie administrowane.

Prócz wszystkich pozycji ściśle z administracją powiatów związanych wchodzi tu w grę wydatki, jak procenta od zaległych długów a na spłatę tych długów trzeba mieć pieniądze.

Otóż w powiecie tym w Mościskach większa część tych długów została spotrzebowana na budowę dróg gminnych ponieważ nie wystarczyły pieniądze własne, musiały być pieniądze pożyczone i procenta od tych pieniędzy figurują w budżecie administracyjnym.

Zdawać się może, że to są wydatki administracyjne, które pochłaniają większą ilość pieniędzy, ale ten wydatek jest najbardziej produktywny, bo idzie na budowę dróg. Tych wydatków odroczyć nie można, ich tytuł może być najrozmaitszy, ale są to wydatki na budowę dróg, a jeżeli fundusze na to nie wpłynęły, budowa mimo to musiała być wykonana i robotnik musiał być [zapłacony i trzymając się zasady bezwzględnej] sprawiedliwości, o której tyle i tak często prawi p. Stojałowski zdaje mi się, że p. Stojałowski zrozumie, że nie trzeba się było oglądać na sposób wydobycia pieniędzy, ale trzeba było przedewszystkiem ludzi zapłacić.

Jest to wymienione w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji, główny po-

wód niedoborów pochodzi stąd, że zbyt sprawiedliwie preliminowano dochody dotyczącego powiatu.

Tymczasem wskutek nieprzewidzianych klęsk, które ten powiat dotknęły, była w 6. latach różnica 44.000 K. między preliminowanym a uzyskanym dochodem. To już wystarczy, by dowieść, że te pieniądze nie wpłynęły i nie wpłyną, bo zostały odpisane rządowe podatki, a z niemi dodatki. Zamiast krótko terminowej pożyczki wekslowej o wysokim procencie, uznała Reprezentacja powiatu, że lepiej zaciągnąć jedną pożyczkę niższoprocentową, aby w ten sposób zaradzić potrzebom powiatu co do budowy dróg.

Tych kilka słów uważałem za konieczne dla wyjaśnienia sprawy, a sędzę, że nawet p. Stojałowski niedowierzający w każdej sprawie i Wys. Izba zechce uwierzyć tym motywowym i przyjąć wniosek komisji administracyjnej.

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Gdyby w sprawozdaniu była sprawa tak wyłuszczone, jak to uczynił p. Stadnicki mógłbym ze spokojem głosować za wnioskiem komisji. — P. Stadnicki stwierdził właśnie swem przemówieniem, że uwagi moje były słuszne, że sprawozdanie powinno być dokładniejsze wyjaśnienie sprawy zawierając, żeby z czystym sumieniem można było głosować za wnioskiem.

Zastrzec się jednak muszę przeciw zarzutowi, że jest to zabieranie czasu. Jest to zasada zupełnie mylna, bo Sejm jest na to, aby w takich sprawach, gdzie chodzi o 116.000 koron mających być włożonych na grzbiec biednego ludu, choć kwadrans czasu, poświęcić, by lud miał przekonanie, że się nie traktuje jego spraw lekko, lecz że się robi z powagą i uwzględnia rzeczywiste potrzeby.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

**P. sprawozdawca** ma głos.

**Sprawozdawca p. Pilat.** P. Stojałowski nie był zadowolony ze sprawozdania i ze sprawozdawcy. Być może, że co do sprawozdawcy ma ku temu jakieś dawniejsze powody, temu nie jestem winien.

Zarzucił jednak samemu sprawozdaniu, że nie dość jasno przedstawia kompletny obraz sprawy. Wobec tego pozwolę sobie zauważyć, że nie uważałem za potrzebne rekapitulować wszystkich szczegółów ze sprawozdania Wydziału krajowego, wprzód Izbie przedłożonego. Wszystkie te szczegóły przy-

toczone przez p. Stadnickiego znajdują się w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Mogę tedy z całym spokojem odwołać się do sprawozdania Wydziału krajowego, które wskazuje w poz. 8 i 9 te wydatki, które były związane z niedoborem i sędzę, że sprawozdanie Komisji jest w sposób zupełnie dostateczny uzupełnione sprawozdaniem Wydziału krajowego.

Proszę tedy o przejście do dyskusji szczegółowej i przyjęcie wniosków Komisji.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu I. ustawy.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta):**

#### Art. I.

Reprezentacji powiatu Mościska zezwala się na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 116.000 K. celem spłacenia pożyczki zaciągniętej w roku 1894 w galic. Kasie Oszczędności, wynoszącej z końcem 1900 roku 78.035 K. 72 g. tudzież pokrycia niedoborów budżetowych funduszu powiatowego administracyjnego i powiatowego funduszu dróg gminnych na rok 1901.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie art II.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta)**

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu III.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta).**

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta).**

## Ustawa

z dnia . . . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie imieniem powiatu Mościskiego pożyczki w kwocie 116.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca:** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem, zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik biały i utworzenia z nich samoistnej gminy administracyjnej. (All. 101).

Sprawozdawca poseł Wójcik ma głos.

Sprawozdawca p. Wójcik. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 101).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Wójcik (czyta).

## Ustawa

z dnia . . . . . o wyłączeniu ze związku gminy Prądnik biały, osad Górka narodowa i Witkowice i utworzeniu z nich samoistnej gminy administracyjnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

## Art. I.

Osady Górka narodowa i Witkowice zostają w obecnych swoich granicach, o ile granice te obejmują zwartą całość terytoryalną, wyłączone ze związku gminy Prądnik biały w powiecie Krakowskim i mają odtąd stanowić samoistną gminę administracyjną.

## Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rozwiązana ma być dotychczasowa Rada gminna wspólnej gminy Prądnik biały i przeprowadzone być mają wybory do osobnej Rady gminnej w Prądniku białym, i osobnej Rady gminnej w Witkovicach z Górką narodową.

## Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

## Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie artykułu I.

Sprawozdawca P. Wójcik (czyta).

## Art. I.

Osady Górka narodowa i Witkowice zostają w obecnych swoich granicach, o ile granice te obejmują zwartą całość terytoryalną wyłączone ze związku gminy Prądnik biały w powiecie Krakowskim i mają odtąd stanowić samoistną gminę administracyjną.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. Wójcik (czyta).

## Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rozwiązana ma być dotychczasowa Rada gminna wspólnej gminy Prądnik biały i przeprowadzone być mają wybory do osobnej Rady gminnej w Prądniku białym, i osobnej Rady gminnej w Witkovicach z Górką narodową.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu III.

Sprawozdawca p. Wójcik (czyta).

## Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu IV.  
Sprawozdawca p. **Wójcik** (czyta):

#### Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. **Wójcik** (czyta.)

#### Ustawa

z dnia . . . . . o wyłączeniu ze związku gminy Prądnik biały osad Górka narodowa i Witkowice i utworzeniu z nich samoistnej gminy administracyjnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji budżetowej w sprawie przyjęcia z pomocą włościanom gminy Zielona w pow. Husiatyńskim. (All. 102).

Sprawozdawca poseł **Scipio** ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 102).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

1. Celem przyjęcia z pomocą ludności włościańskiej gminy Zielona w powiecie Husiatyńskim przeznaczają się z funduszków krajowych na zakupno od p. Honorata Wachowicza majątności Zielona z przyległościami

w przestrzeni około 460 morgów jako bezwrotną subwencję połowę tej kwoty, jaką na ten sam cel udzieli c. k. Skarb Państwa z zastrzeżeniem, że subwencya krajowa nie może być wyższą jak 50.000 Koron.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby kwotę 50.000 Koron wstawił do budżetu krajowego na rok 1902.

**Marszałek:** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Scipio:** czyta.

1) Celem przyjęcia z pomocą ludności włościańskiej gminy Zielona w powiecie Husiatyńskim przeznaczają się z funduszków krajowych na zakupno od p. Honorata Wachowicza majątności Zielona z przyległościami w przestrzeni około 460 morgów jako bezwrotną subwencję połowę tej kwoty, jaką na ten sam cel udzieli c. k. Skarb Państwa z zastrzeżeniem, że subwencya krajowa nie może być wyższą jak 50.000 koron.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty).

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.  
Sprawozdawca p. **Scipio:** (czyta).

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby kwotę 50.000 koron wstawił do budżetu krajowego na rok 1902.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

**Marszałek:** Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. **Korotnicki.** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że zniesienie ustawy obrotu mlewem z 29/5 1882. jak najszkodliwsze spowodowało skutki dla przemysłu młynarskiego w Galicyi;

zważywszy, że wskutek zastoju w przemyśle młynarskim i nadmiernej konkurencji ze strony Węgier, ceny zboża a mianowicie pszenicy, zdeprecjonowane zostały.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd do poczynienia kroków w celu przywrócenia ustawy o obrocie mlewa“.

Lwów, dnia 26. czerwca 1901.

Wnioskodawca:

F. Maryewski.

Z. Jaworski, Maiss, Merunowicz, Rayski, Górka, Schätzel, Bednarski, E. Michałowski, Niementowski, Michalski, K. Dzieduszycki, Rappaport, Małachowski, Jabłoński, Wiśniewski, Z. Tarnowski, Binder.

Wniosek.

Zważywszy, że w kraju naszym na całym stoku Karpat znajduje się wiele sił wodnych w spadku rzek, co tworzy znaczne, lecz dotąd tylko w bardzo małym rozmiarze eksploatowane bogactwo krajowe;

zważywszy, że niektóre z tych rzek, jak n. p. Prut, przecinają głównie dobra rządowe; podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by przystąpił w Galicji do racjonalnego wyzyskania siły spadku rzek na obszarach dóbr własnych, zaś co do innych poczynił odpowiednie pomiary.

We Lwowie, dnia 24. czerwca 1901.

Wnioskodawca:

Stefan Niementowski w. r.

Rayski, Jabłoński, Wiśniewski, Maryewski, Maiss, Schätzel, Romanowicz, Merunowicz, Jakubowski, Z. Jaworski, Bednarski, Dworski, Górka, Jugendfein, Jahl, Michalski, E. Michałowski.

**Marszałek:** Pierwsze czytanie wniosków tych umieścę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Następne posiedzenie pojutrze w piątek o godzinie 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie nadania szpitalowi powiatowemu w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Zygmunta Jaworskiego o wprowadzenie w urządach pocztowych, telegraficznych, kolejowych i c. k. Żandarmerji języka polskiego jako urzędowego w służbie wewnętrznej.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o zmianę ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacyą gruntami.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Władysława Czajkowskiego w sprawie wymiaru należności spadkowej.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Nowakowskiego o pomoc dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Maryewskiego o przywrócenie ustawy o obrocie mlewa.

8. Pierwsze czytanie wniosku rektora Niementowskiego w sprawie wyzyskania sił wodnych w kraju.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Milcza pow. Sanockiego na podział pastwiska gminnego w przestrzeni 26 morgów 920 sążni kwadr. między członków gminy Milcza.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

10. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublanach i o krajowej stacyi botaniczno - rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do hodowli bydła w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Schnell.

12. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o adminstracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

Sprawozdawca poseł Dworski.

13. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej m szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

14. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Vivien.

15. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%.

Sprawozdawca poseł Urbański.

16. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

17. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzezkiego o założenie w tej gminie szkoły zoowodowej dla nauki koszykarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

18. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzom i sukiennikom.

Sprawozdawca poseł Żardecki

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

20. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K na zakupno 300 morgów pola.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

21. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w spra-

wie budowy gmachu dla c. k. Sądu powiatowego w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

22. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, byłej posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie o udzielenie stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Jngendfein.

23. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

24. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmanna, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 30. z południa.*



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 28. czerwca 1901.

## T R E Ś Ć :

- Interpelacya p. Krempe w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu.
- Interpelacya p. Krempe o konkurencyi do budowy kościoła w Ostrowcach pow. Kolbuszowskiego.
- Interpelacya p. Bernadzikowskiego w sprawie kosztów komisyjnych przez gminę Strzelce wielkie, opłacanych za spisy asenterunkowe.
- Interpelacya p. Górki w sprawie ewidencji wywozu nierogacizny z powiatów nadgranicznych.
- Interpelacya p. Teodorowicza w sprawie późnego wypłacenia wynagrodzeń za nierogaciznę, z powodu pomoru wybijanej.
- Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie obwałowania prawego brzegu Wisły w powiecie bialskim.
- Interpelacya p. Krempe w sprawie pomnożenia geometrów ewidencyjnych.
- Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie nauki języka polskiego w szkołach gmin ruskich.
- Interpelacya p. Okuniewskiego o zalegających wypłatach bonifikacyj za wybite świnie.
- Interpelacya p. Kulczyckiego w sprawie szkód wyrządzonych wylewami Bystrzycy sołotwińskiej.
- Interpelacya p. Krempe w sprawie poruczonego zakresu działania gmin.
- Interpelacya p. Szweda w sprawie zniżenia cen soli kuchennej.
- Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie udzielania przez magistraty zasiłków na podróż szupaśników.
- Interpelacya p. Szweda w sprawie regulacyi rzeki Soły.
- Wniosek p. Średniawskiego w sprawie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień.
- Spis petycyj. — Głosy pp. Męcińskiego, Niezabitowskiego Witolda, Średniawskiego, Górki, Borkowskiego, Winniczuka, Wachnianina i Sękowski na poparcie poszczególnych petycyj.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie nadania szpitalowi powiatowemu w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Zygmunta Jaworskiego o wprowadzenie w urządach pocztowych, telegraficznych, kolejowych i c. k. Żandarmeryi języka polskiego jako urzędowego w służbie wewnętrznej.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o zmianę ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacyą gruntami.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Władysława Czaykowskiego w sprawie wymiaru należytosci spadkowej.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Stojalowskiego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej.
- Przerwa a następnie zamknięcie posiedzenia.
- Wniosek p. Romanowicza o regulaminie dyscyplinarnym dla nauczycieli ludowych.
- Wniosek p. p. Małachowskiego, Rottera i Ber-

— nadzikowskiego o regulację płac nauczycieli ludowych.

Wniosek p. Kruczkwicza o uzupełnienie Wydziału lekarskiego we Lwowie.

Porządek dzienny 9-go posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godz. 10. minut 30 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Sekretarze pp. Urbański, Karatnicki, Niezabitowski i Andrzej hr. Potocki.

Obecnych posłów 126.

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z szóstego posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół siódmego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia. Przed odczytaniem interpelacji zapisał się do głosu p. Kazimierz Badeni. Udzielał mu głosu.

JE. p. Kazimierz hr. Badeni. W imieniu Komisji budżetowej wnoszę, ażeby wszystkie petycje, odnoszące się do budżetu, począwszy od dnia dzisiejszego, odsyłane były wprost do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji i wniosku.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

#### Interpelacja

posła Krempe i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu.

Jeszcze w roku 1897 w dniu 15. lutego uchwalił Wysoki Sejm za stosowne, wezwać c. k. Rząd do założenia w Mielcu c. k. Sądu obwodowego.

Uchwała jest uchwałą i uchwałą zostanie jeszcze widocznie długi czas, skoro Rząd nie myśli by uchwale Sejmu stało się zadość i co jest dla dobra okolicy i ogółu niezbędnym.

Wskutek przeładowania sprawami tak w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jak w Rzeszowie, wymiar sprawiedliwości jest srodze utrudnionym, a strony narażone są na

ogromne szkody, połączone z kosztami; udają się do wspomnianych sądów.

Od szeregu lat cały płac kraju na północy między Wisłą a Sanem domaga się założenia tego c. k. Sądu obwodowego w Mielcu, gdzie między ludnością interesowaną budzi się żywe zaniepokojenie z tytułu długiego oczekiwania.

Wobec tego podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego czy i kiedy uprawnione nadzieje się spełnią sprawiedliwości stanie się zadość, uzasadnione potrzeby zaspokojone zostaną a uchwała Sejmu zostanie wykonaną.

Interpelant  
F. Krempa m. p.

Bednardzikowski, Kramarczyk, Wójcik, Bójko, Nowakowski, Milan, Stojalowski, Zardęcki, Niebełowicz, Styła, Średniawski, Potoczek, Data, Hamorak.

#### Interpelacja

posła Krempe i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie nieuiszczenia konkurencji budowy kościoła w Ostrowach, przez p. Adama Kozłowieckiego, powiat Kolbuszowa i nie załatwienia rekursów przez Namiestnictwo w właściwym czasie.

Dla ilustracji w jaki sposób niektórzy kontrybucenci popierają budowanie kościołów może fakt następujący posłużyć.

W dniu 16. października roku 1897 uchwaliły strony konkurencyjne, przy rozprawie dotyczącej, wykonać uchwałę komitetu parafialnego z 29. października 1896 odnoszącą się do wymurowania nowego kościoła w Ostrowach tuszowskich.

Powodem postawienia nowego kościoła jest to, że kościół stary grozi zawaleniem i jest stosownie do liczby ludności za mały.

Kościół ten, na podstawie planu i kosztorysu, oraz na podstawie uchwał stron konkurencyjnych kosztować ma 26.000 złr.

Według orzeczenia c. k. Starostwa w Kolbuszowej, przypada jako datek konkurencyjny, na budowę nowego kościoła w Ostrowach kwota 1.154 zł. 68 ct. na obszar dworski w Komorowie własność p. Adama Kozłowieckiego.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł p. Adam Kozłowiecki rekurs w dowolnym terminie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie jeszcze w roku 1898 i jak zwykle dotychczas na takowy ani niema odpowiedzi, ani stosownego zarządzenia.

Pięć gmin a mianowicie: Ostrowy tuszowskie, Komorów, Toporów, Szydłowiec i Przyłęk oprócz tych właścicieli dóbr Przyłęka p. Jan hr. Tarnowski i p. Zdzisław Włodek jako patron, złożyli dotychczas raty,

płatność których od 15. kwietnia 1898 została oznaczona a jeden tylko p. Adam Kozłowiecki temu postanowieniu się sprzeciwił i do dziś nie dał najmniejszego datku, przeciwnie chcieliby by chłopi i inne strony konkurencyjne za niego płaciły; czem utrudnia zabiegi parafian i pracy specjalnie na to wybranemu komitetetowi budowlanemu.

Zważywszy, że postępowanie Władz administracyjnych niezłatwianiem rekursów, urgensów, od wielu lat w Namiestnictwie załatwionych jest nie na miejscu.

Zważywszy, że w takich wypadkach, gdzie rozchodzi się o wstrzymanie akcji budowy kościoła przez jednego konkurenta powinno Namiestnictwo natychmiast załatwiać sprawę rekursu.

Zważywszy, że tym postępowaniem wzbudza się jak największą nieufność do Rządu i Władzy, zapytują tedy podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego dla czego od roku 1898 rekurs wniesiony przez Kozłowskiego nie został dotychczas załatwiony, względnie kiedy to w interesie sprawy nastąpi.

Interpelant:

F. Krempa m. p.

Data, Wójcik, Kramarczyk, Bojko, Nowakowski, Hamorak, Milan, Stojalowski, Żardecki, Niebełowiec, Styła, Średniawski, Bernadzikowski, Potoczek.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Jednym z pomysłów, trapiących gminy galicyjskie, wciągnięte w służbę państwową z tytułu wykonywania poruczonego zakresu działania są tak zwane komisjonalne sprawozdania list popisowych i spisu „taksistów“ za pośrednictwem ad hoc delegowanego komisarza.

Proceder ten mający prawdopodobnie ułatwić zadanie urzędów gminnych w spełnianiu obowiązków, przekazanych im przez Władzę państwową, oraz przyczynić się do szybkiego i dokładnego zestawienia list popisowych i opłacających takse wojskową uważa ludność — i to całkiem słusznie — za rodzaj kontrybucyi, którą gminy opłacać muszą nawet po kilka razy rocznie na pokrycie kosztów podróży urzędnika delegowanego dla przeprowadzenia tych czynności na miejscu.

Czy podobny sposób postępowania jest zaprowadzony we wszystkich, lub w pewnej tylko części powiatów galicyjskich, tego podpisani nie mogą stanowczo podać, ale stan taki istnieje od szeregu lat w powiecie brzeskim. Wydatki poniesione z tego tytułu w ośmiu latach przez gminę Strzelce wielkie wynoszą kwotę około 36 K. Nie wcho-

dząc w dalsze szczegóły tego ze wszechmiar znamiennego postępowania c. k. Starostwa w Brzesku a zapewne i innych Starostw zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Czy są znane c. k. Namiestnictwu owe zarządzenia starościńskie, połączone ze szkołą dla funduszów gminnych?

Czem wytłumaczy c. k. Rząd pobieranie owego haraczu od gmin za to, co należy do obowiązków administracyi państwa i z funduszów rządowych winno być pokryte.

Czy c. k. Namiestnictwo ma zamiar uśunąć ten wyzysk ludności, dokonywany w imię interesu ogólnopństwowego

Interpelant:

Bernadzikowski

Klemensiewicz, Kramarczyk, Szwed, Hamorak, Data, Warzecha, Bojko, Kulczycki, Średniawski, Styła, Wójcik, Krempa, Milan, Winniczuk.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Rozporządzeniem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 2. sierpnia 1900 L. 74849 zaprowadzono ewidencję nierogaczyny w 10 powiatach graniczących z Rosją, w celu zapobieżenia zawlekania do Galicyi pomoru swni a mianowicie w powiatach: Rawa, Cieszanów, Jarosław, Sokal, Kamionka strumiłowa, Brody, Zbaraż, Skalał, Husiatyn, Borszczów. Rozporządzenie to w praktyce nie przynosi spodziewanych korzyści, gdyż ewidencya zwierząt bez piętnowania jest bezcelowa i nie ukróci sprytu przemysłowców; a natomiast wkłada ono na gminy i obszary dworskie a zwłaszcza na właścicieli nierogaczyny z pomienionych powiatów nowy, nader uciążliwy obowiązek zgłaszania w 24 godzinach wszelką zmianę nierogaczyny tak w przybytku jak i ubytku. Zważywszy jednak, iż rozporządzenie to jest tylko czasowe, dalej, że pomór swni w Galicyi już się zmniejszył, a w przeważnej części pomienionych powiatów ustał, dalej zważywszy, że rozporządzenie to jest dla całej ludności wielkim ciężarem i plagą niedorównującymi korzyściom z takiej ewidencji, wreszcie zważywszy, że przemycac swnie można tylko w gminach najbliższej granicy rosyjskiej położonych, a nie ma konieczności nakładania ostrych przepisów na całe powiaty, przeto podpisani zapytują się Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

1) Czyby Wysoki c. k. Rząd nie był skłonny już obecnie cofnąć rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 2. sierpnia 1900 L. 74849 jeżeli już nie we wszystkich powiatach, to przynajmniej w kilku powiatach,

gdzie wypadki pomoru się nie pokazują; a zarazem

2) Czyby Wysoki c. k. Rząd nie zechciał zmodyfikować na wstępie powołane rozporządzenie w ten sposób, iż do prowadzenia katastru świń tylko gminy bezpośrednio nad granicą rosyjską położone są obowiązane?

Interpelant  
Górka.

Rayski, Maiss, Z. Jaworski, Bednarski, Ochrymowicz, Białoskórski, Wiśniewski, Jabłoński, Jugendfein, Puzyna Julian, Stadnicki, Schätzel, Maryański, Michałowski, W. Kraiński.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Ze względu, że wynagrodzenie za wybite wskutek pomoru świnie — zanim odnośny akt komisyjny przejdzie cały tok instancyi — trwa nie 4 tygodni jak tego wymaga ustawa, ale cztery i więcej miesięcy, wskutek czego ludność poszkodowana na długą zwłokę w wypłacie jest narażoną, jak również ze względu, że poszkodowany o asygnacie c. k. Namiestnictwa dowiaduje się przez Urząd gminny dopiero wtedy, gdy dotyczący intymat ze Starostwa zostanie dla każdego poszkodowanego wygotowany, wreszcie ze względu na to, że poszkodowany dowiedziawszy się po kilku miesiącach o asygnacji na wynagrodzenie, musi nieraz kilkunasto-kilometrowe odbywać podróże do Starostwa celem koramirowania takich asygnat przez Starostę, wskutek czego ludność traci zaufanie do obowiązujących ustaw i nieraz dla spełniających funkcję służbową organów jest wręcz wrogo usposobioną, które to usposobienie bardzo przykre następstwa za sobą pociągało — podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd czy nie byłby skłonny zmienić brzmienia §. 8. ustęp 2. ustawy z dnia 2. maja 1899 l. 81 i instrukcyi wykonawczej do tej ustawy (dz. pp. Nr. 34.) w ten sposób ażeby powyższe rażące niedogodności usunąć.

Interpelujący  
Theodorowicz mp.

Data, Tyszkowski, Cieński, Bojko, W. Niezabitowski, Vivien, Cielecki, Potoczek, Białoskórski, Schätzel, Krempa, S. Wybranowski, Osuchowski, Klemensiewicz, Czecz, Rudrof, K. Dzieduszycki, Rayski, Krzysztofowicz, Czaykowski, Sozański, W. Kraiński, Urbański, Gniewosz, Rozwadowski.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego we Lwowie.

W załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego wniosku posła Kra-

marczyka w przedmiocie obwałowania Wisły powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu 4. maja 1900 następującą uchwałę:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przeprowadził obwałowanie prawego brzegu Wisły między Ujściem Białki, Przemysłu w powiecie Białkim kosztem c. k. Skarbu Państwa.

Ponieważ w tej sprawie na zapytanie Wydziału krajowego, c. k. Namiestnictwo oznajmiło, że decyzja z c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych nie nadeszła, a sprawa jest aż nadto piekącą, dla tego podpisani zapytują czy

Wysoki Rząd we Lwowie zechce urgo wać c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu o jak najrychlejsze przystąpienie do obwałowania Wisły w powiecie Białkim, jako rzeki granicznej?

Interpelujący  
Kramarczyk mp.

Potoczek, Okuniewski, Bernadzikowski, Wójcik, Data, Krempa, Średniawski, Wiśniewski, Szwed, Karatnicki, Kulczycki, Winniczuk, Wachnianin, Warzecha.

Interpelacya

posła Krempe i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie pomnożenia geometrów ewidencyjnych.

Już nie jeden raz kwestya geometrów ewidencyjnych czy to w formie wniosków, rezolucyj czy interpelacyj była przedmiotem obrad sejmowych, aby liczba geometrów u nas była znacznie pomnożoną.

Wszystka ta robota na nic się dotychczas nie zdała, albowiem do tego czasu nie stało się zadość woli Sejmu ani woli ludu.

Księgi gruntowe nie dają należytego obrazu stanu własności gruntowej w naszym kraju, księgi gruntowe nie są zgodne z faktycznym stanem rzeczy, i z wykazami katastralnymi. Gdy grunta drobnieją to trudności z regulacyi stanu hipotecznego rosną.

Najwięcej trudności pochodzi z braku pomocy geometrów. Na podział, na mapę do podziału parcel czeka się miesiącami, na wykreślenie zmian na mapie hipotecznej czeka się latami całymi. Dla braku map i kosztów z wydobyciem map połączonych intabuluje się prawo własności w częściach idealnych, czego przecież w rzeczywistości nie ma, bo rolnik orze swój kawałek z osobna.

Geometry nie powinni być ustanowieni jako osobny urząd, lecz powinni być przydzieleni do Sądów i w każdym Sądzie winien być osobny geometra, któryby pod ustawicznym nadzorem naczelnika Sądu i przy współdziałaniu prowadzącego księgi gruntowe utrzymywał zgodność hipoteki z katastrzem,

a wykazy potrzebne do Urzędu podatkowego przedkładał.

Autoryzowanych inżynierów cywilnych mamy mało w kraju, są oni po większych miastach, nie mają oznaczonej taryfy za swe czynności, które oznaczają wedle woli i dlatego ludność potrzebująca szkicu katastralnego, nie może z ich pomocy korzystać. Pozostaje więc c. k. geometra ewidencyjny, który według ustawy państwowej ma zrobić stronom o tyle, o ile się to stać może, bez uszczerbku dla prawidłowych czynności urzędowych tyczących się utrzymania ewidencji, nadto, że im nie wolno więcej robić, jak jeden lub dwa podziały.

Otóż u nas są ci geometrzy ewidencyjni tylko w siedzibach Starostwa, do którego jest przydzielonych kilka sądów powiatowych; wskutek czego mają wiele zajęć urzędowych i nie mogą przez to robić dla stron prywatnych, chyba wyjątkowo i za szczególną łaską, której nie każdy doznać potrafi.

Wskutek braku geometrów cierpią włościanie na tem, że grunta ich są za wysoko oklasowane, chociaż w stosownym ustawowo dozwolonym czasie jest prawo zmiany. Geometra ewidencyjny korzysta z nieświadomości ludu, nie pouczy, zajeżdża tylko do wójta, u niego i z nim tylko protokół spisuje, który niczego nie zmienia, tem kończy swe urządowanie, a zmiana klasyfikacyjna, jak się to stało w powiecie Mieleckim w r. 1897, nie doznaje najmniejszego skutku z czego wypływa, że włościanie muszą jak najniesłuszniej podatki wypływające z tegoż przed kilkunastu laty zaklasowania opłacać.

Wprawdzie §. 58. ustawy ewidencyjnej mówi wyraźnie: „Mapy katastralne i operaty odnoszące się do utrzymania ewidencji, przeglądając może każdy w Urzędzie podatkowym, lub gdyby owe operaty miał ze sobą urzędnik pomiarowy gdzieindziej zatrudniony u tegoż urzędnika“, ale ustawa znajduje się poniekąd na papierze a lud z teje nie korzysta, urzędnik ewidencyjny wzbrania wszelkich wyjaśnień i wglądu do map i operatów katastralnych czem utrudnia stronom korzystanie z ustawy.

Zważywszy, że w braku ewidencyjnych geometrów ludność najbardziej włościańska jest narażoną na różnorodne niedogodności, połączone z wielkiem uszczerbkiem majątkowym,

zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego, kiedy nareszcie c. k. Rząd w myśl żądań ludności rolniczej przeprowadzi w drodze właściwej ustawę zmierzającą do pomnożenia sił c. k. geometrów ewidencyjnych w każdym powiecie

w ten sposób, by przy każdym sądzie ustanowiono inżyniera ewidencyjnego, stosować się mającego do §. 58. ustawy ewidencyjnej.

Interpelujący:

Krempa mp.

Okoniewski, Klemensiewicz, Winniczuk, Kramarczyk, Warzecha, Maiss, Data, Hamorak, Kulczycki, Wójcik, Bojko, Styła, Bernadzowski, Milan.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta:)

Interpelacja

do p. Komisarja prawytelstwennoho.

Nenastanni żałoby na postupowanie Rady szkolnoji krajewoji i jeji organiw z ruskym szkolnyctwom, neprychylne i jawno storonnycze traktowanie potreb ruskych szkół, ruskoji młododzi, a nawet uczyteliw Rusyniw i ruskych świaszczennykiw zmuszujut nas zainterpeluwaty c. k. Prawytelstwo w otsych sprawach:

Dlaczoho c. k. Rada szkolna krajewa opyraje sia z odnoji storony tak riszuczno założeniu ruskoji seminariji uczytelskoj w schidnij czasty Hałyczyny, z drubojiz sama Rada szkolna krajewa w swoim poślidnym sprawozdaniu przyznaje, szczo na 3663 uczytelok je aż 1075 bez nijakoji kwalifikaciji, a nawet bez matury, a z toho czysła przyznaczyła Rada szkolna krajewa na samu schidnu, rusku czast' Hałyczyny aż 773!

Jak opravdaje c. k. Rada szkolna krajewa se nemożlywe twerdzenie, pomiszczene w swoim sprawozdaniu, bud'toby ti uczytelky uczyły ditej cerkownych piseń, koły si uczytelky, majze wsi polskoji narodnasty, moze nikoły ne stykały sia z ruskoju cerkwoju i ruskym obrjadom, a nawet' duze czasto doperwa wid silskych dityj kotrych majut uczyty, uczat sia sami ruskoj mowy?

Jak opravdaje c. k. Rada szkolna krajewa prymowdaje zawedenie polskoho jazyka u wsich narodnych szkołach schidnoji Hałyczyny, nawet takich, hde nema ani odnoji polskoji dytyny, koły to protywyt sia osnownym awstryjskym zakonam, a nawet' krajewomu zakonowy z dnia 22. czerwca 1867? A jak suprotyw toho opravdaje Rada szkolna krajewa si dywni podiji, szczo prymirom w sełach: Krysowczy, Strileczyky, Pnikut, Lacka Wola, Strineć, Mostyskoho powitu ne uczat zowsim ruskocho jazyka, choć tam w znacnij skilkosty chodiat do szkoły i ruski dity i szkoły ti w rozuminiu zakona sut absolutno miszani?

Na jakij osnowi wydała Rada szkolna okrużna w Nadwirnij oś takie rozporządzenie: Nadwórna . . . Października 1900.

Do szkoły . . . . .

„C. k. Rada szkolna okręgowa wzywa bezzwłocznie nauczyciela szkoły w . . . . .

ażeby z dzieci, uczęszczających do szkoły, utworzył dwa oddziały, w których oddziałowi dzieci mniej rozwiniętych będzie udzielał w bieżącym roku szkolnym elementarza ruskiego i rachunków w zakresie 20-ki, zaś oddziałowi dzieci więcej rozwiniętych nauki elementarza ruskiego i polskiego i rachunków, w zakresie 20-ki z zachowaniem nauki głośnej i zajęcia cichego“, koły nawet' p'isla naukowoho planu z r. 1893 perszuj stopeń nauki maje buty ciłkom wilnyj wid druhoho krajewoho jazyka? Na jakij pidstawi i w jakij ciły wydała c. k. Rada szkolna krajewa szczo do nauki druhoho krajewoho jazyka takyj plan naukowyj, szczo w 1. klasowych i 2. klasowych szkołach, t. j. na schodi w ruskych szkołach uczeno druhoho krajewoho jazyka, t. j. polskoho po 7, 5 i 4 hodyny, a w 4, 5 i 6 klasowych szkołach t. j. polskych, uczeno druhoho krajewoho jazyka t. j. ruskoho łysh po 3 i 2 hodyny tyżnewo?

Szczo za tendencyju maje Rada szkolna krajewa w tim dotepor nepraktykowanim obsadzowaniu uczytelskich posad polskymy zakonnykami i newońeni ruskych hromad uderżuwania w silskych szkołach formalnych klasztoriw polskych? Jak opravdaje toje Rada szkolna krajewa, szczo n. pr. w turczańskim powiti, w Limnij buła prynewońena hromada dawaty drowa aż dla 6 zakonnyć, szczo ti zakonnyci ne wedut nikoly dityj do cerkwy, łysh do kosteła, a iduczij za jich pry mirom uczył z Boberky wmiasto ity takoz z dit'my do cerkwy, ide do Limnoji do klasztoru i tam hraje na organach? Jak usprawedlywył toje Rada szkolna krajewa, szczo pr. w Żelechowi kameneckoho powitu, „mateczki“, ne chotiat zowsim widzywaty sia do ruskych dityj po rusky a zamist ruskych cerkownych piseń uczat łysh patrijotycznych świtskych piseń? Szczo powoduje własnywo Radu szkolnu krajewu tak intenzynwo i systematyczno obsadzuwaty teper uczytelski posady tymy „mateczkami“, jak se osoblywo w poślidnych czasach rozpowsichnyło sia w turczańskim powiti, w Stanyślawińskim w Kiuczykach, w Kamienieckim w Żelechowi nowim i w Horodeńskim powiti w seli Wikni, a nezadowho takie same szczastie maje nawistyty Olijewu?

Jak opravdaje Rada szkolna krajewa pereslidowanie uczyteliw Rusyniw prym. w peremyskim powiti, hde inspektor ne chce wid 5 lit dopusty žadnoho Rusyna ňa uczytela w Peremysły, hde toj inspektor psreśliduwaw uczytela Jacyka tak, szczo toj musiw pomy mo znamenitych zasłuh na poły szkolnyctwa pokynuty szkołu hde žadna uczytelka z ruskoho diwoczoho instytutu ne może połuczity posady, hde dity ne molat sia nikoly pered naukoju po rusky, a łysh po polsky z wy-

niatkom chyba hodyny religiji, hde na 40 uczyteliw je łysh 3 Rusyniw, a jeszcze p. Krzanowskyj, pomocnyk inspektora publiczno wykrykuje: „dusić Rusina“! Jak opravdaje Rada szkolna krajewa pereslidowanie Kuźmaka w Wysocku wyżnim (powita turczańskoho), Łużeckoho w Turci, pomyńeni przy pidwyższeniu płatni takym wzircem uczyteliw Rusynam, jak Dziubińskij, Zajać, Szaroko, Fedewycz, i dr. w mostyskim powiti, perenesenie zaraz po założeni filiji ruskoho towarystwa pedagogicznoho w Busku uczytela Kostia Maciuka zi Spasa na ynsze misce stało uczytela Wasyla Żadu z Derewlan do Majdanu, a starszoho uczytela Stefana Obertasa z Buska do Rohatyna? Jak opravdaje Rada szkolna krajewa powedenie Rady szkolnoji okružnoji w Peremysły, szczo uczytelka Jełysaweta Zacharyjesewyczynna w Walawi, spownywszy czerez 5 lit rewno i toczno swoji uczytelski obowiazky i złożywszy ispyt kwalifikacyjnij, podałaś na stału posadu w Walawi i p. inspektor pryobiciaw, szczo uczytelka taja siu posadu „bez kwestyi“, połuczytymczasom po 2 czy 3 misiaciach rozpysuje Rada szkolna okružna po raz druhij konkurs na tu samu posadu, a koły uczytelka spytała sia inspektora, szczo stało sia, widpowiwl pan inspektor: „Nic nie poradzę, bo p. Radca jest przeciwny, bo brat pani, ks. proboszcz z Wyszatyc wtrąca się do polityki“.

Jak pohodyt to Rada szkolna krajewa z zasadoju bezstoronnosty i newmiszuwania sia uczyteliw do polityky i agitacyi wyborczoji, koły uczytel z Zawałowa, pidhajeckoho powitu, Knop, własne za rewnu agitacyju pry wybori prawytelstwennoho kandidata (win to własne jako predsdatel wyborczoji komisiji w Pidhajciach postaraw sia o to, szczo by było tilko hołosiw dla prawytelstwennoho kandidata, kilko zažadaly telegraficzno z Bereżan, a ne jeho wże w tim buła wyna, szczo w Bereżanach pry obczysluwaniu pomyłyly sia!) zistaw komisarem konskrypcyjnym aż na 5 sił, abo szczo uprawytel szkoły w Dobrowodach i Okulskyj (toho samoho powitu) za podobni usłuh y hołosowanie w V. kuryi za prawytelstwennym kandidatom zistaw riwnoz imenowanij komisarem konskrypcyjnym u swoim seli, szczo łysh za riżni patrijotyczni usłyby udostoiłyś takich wzhladiw uczyteli polaky (z Horožanky, Szwajkowa, Bohatkoweć i t. d.) a žaden z uczyteliw rusyniw toho ne osiahnuw? Abo jak mohła vlast szkolna dopustity, szczo by uczytel Kazimir Nowotarskyj z Strutyna zołocziewskoho powitu czerez ciłyj czas wyborczij uhanaw sia za wyborciami po korczmach rozpywaw ludyj szczo by łyshze jich skłonyty do widdania hołosiw na prytilnikiw p. Starosty, a za se udostoiw

na to widznaczenia wid starosty, szczo za-  
imenowano jeha komisarem konskrypcyjnym  
aż w 4 sełach w Strutyni, Filwarkach, Zari-  
wepciach, Łuci taj do spownienia toho osobno  
płatnoho obcwiazku distaw aż 4 nedili urlopu  
wid nauky szkolnoji? Jak opravdaje c. k. Rada  
szkilna krajewa taki fakta szczo by inspekto-  
ry szkolni zakazuwały niby wsim uczytylam  
braty uczast w politycznym żytiu, a sami ja-  
ko komisari prawytelstwenni jezdyły po wy-  
borach i rozpyrały sia za prawytelstwenymy  
kandydatamy, jak to mało misce w Stanisła-  
wowi insp. Kosteckyj, w Turci Zaborniak?

Jak opravdaje c. k. Rada szkolna kra-  
jewa takie powedenie inspektora Stanisławiw-  
skoho Kosteckoho szczo jak pr. pryjichaw do  
seła Uhrynowa, a buw tohdy tam uczytelem  
Harasymowycz, teper uczytel na Bukowni,  
to hołownoju zadaczeju jeha buło pereminyty  
w katalogu imena ditej, Hawryło Wiwczar-  
renko na. Gabryel Owczarenko, Hawryła Iwa-  
na, Warwaru Melniczuk na Gabryela Jana,  
Barbarę Melniczuk? A koły wyjšow obižnyk  
Rady szkolnoji krajewoji szczo pišla woli ro-  
dyczyw można rozdawaty powidomłenia ditiam  
szkilnym w ruskim abo polskim jazyci, roz-  
kazaw p. inspektor uczytełewy Harasymowycz-  
owu zawidomłenia ti rozsyłaty łyżw w pol-  
skim jazyci i łyżeń tohdy, jeżeliby wieśniak  
domagał się natarczywie ruskich, może mu  
pan napisac ruskie. Koły uczytel zamityw,  
szczo to bułoby terrorismom z jeha storony  
na narid widpowiw p. inspektor: „Naród tak-  
iego rozporządzenia może nie zna, a nawet  
gdby tak było, pan dobrze postąpi, gdy się  
będzie trzymał moich wskazówek, bo ja wła-  
śnie wytłumaczył panu to rozporządzenie  
w takim duchu w jakim to rozumie c. k.  
Rada szkolna krajowa!“

Jak opravdaje c. k. Rada szkolna kraje-  
wa, szczo w seli Wyszatyczach, peremyskoho  
powitu choć tam je 285 ditej obowiazanych  
do szkoły, mymo kilkalitnoji usyłnoji prośby  
hromadian i świaszczennykiw ne chce Ra-  
da szkolna okružna zminyty znemoszczyło,  
60-litnoho uczytyła Fedewyca ynszoju, mo-  
łodszeju syłoju, koły na wkruh po susidnych  
sełach w Żyrawycy, Bołestraszyciach uczat  
po try uczytelski syły i inspektor i starosta  
Łanikiewycz zmuszujut czerez to mołodziž abo  
darmowaty, abo chodyty do ochoronky, hde  
znowu „mateczki“ uczat i starszych ditej po-  
swojemu? Czy ne sowisno włastiam szkolnym,  
szczo w seli tim starszi ludy zawdiaky zało-  
żenij Epyskopom Snihurskym szkoli wsi umi-  
jut czytaty i pysaty, a mołodziž majže wsi  
analfabety?

Jak opravdaje c. k. Rada szkolna kra-  
jewa pered derżawnymy osnownymy zakona-  
my i pered sowisteju swojeju takyj stan ri-

czej, szczo ne dosyt wže wprowadzenia za-  
konom z 23. maja 1895 cz. 58 do Rady szkol-  
noji miscewoji reprezentantiw pozamiscewych  
jak księdzka polskoho na Rusy, reprezentanta  
dwirskoho obszaru i delegata Wydiłu powi-  
towoho, i dawszy w toj sposib możnist ka-  
żdoho czasu zmajoryzowaty miscewoho rusko-  
ho świaszczennyka i ruskich radnych, wyko-  
najut teper jeszcze okružni Rady szkolni za-  
kon w toj sposib, szczo piddajut w Radi szkol-  
noj miscewoj ruskoho świaszczennyka pid ros-  
kazy dwirskoho ekonomy, abo wolijut szkołu  
zamknuty aby łyżeń ruskij świaszczennyk  
ne osiahnuw miscia predsdatela Rady szkol-  
noji miscewoji, jak se buło w Nemyrowi  
z Ołeksandrom Stromke, protegowanym p.  
inspektorom Ornatowskym, za te, szczo p.  
Stromke pryjmyw do służby na lisnyczoho  
brata rawskoho inspektora Ornatowskoho,  
abo zaimenujot, jak w Chliwczanach, rawsko-  
ho powitu „doradca“ Rady szkolnoji p. Josyfa  
Holzera, dwirskoho lisnyczoho, z usunieniem  
wid urjadowania Wasyła Kłębana chyba ły-  
żeń dla toho, szczo p. Holzer je pryjatelem  
p. inspektora i sej maje hde sobi pidczas  
wizytacyji pryjatno pohostyty.

Jak opravdaje ta Rada szkolna krajewa  
szczo na prośbu komitetu czytalni „Proświty“  
o pozwolenie 24. lutoho s. r. na urjadzenie  
torżestwa pamiaty 40-ych rokowyn smerty  
T. Szewczenka w sały szkoły w Terpeliwci,  
c. k. Rada szkolna krajewa reskryptom z d.  
17/6 1901 cz. 4775 widkazala, a tak samo  
widkazala prośbi na zasidanie ruskoho towa-  
rystwa pedagogicznoho w Ołesku, aże za to  
wilno buło w cilim powiti zbaraskim jakisj  
akrobatycznij firmi Furmana dawaty predsta-  
włenia w salač szkolnych, a taksamo wilno  
w Olesku w sali szkolnij dawaty rižni polski  
amatorski przedstawłenia i „wieczorki listo-  
padowe“.

Jak usprawedlywył Rada szkolna kraj.  
taku widpowid' na ruskie pyśmo gospodarja  
z Kniaźdwora, peczeniżyńskoho powitu, My-  
chajła Jaškowa:

„Dyrekcya c. k. seminar. naucz. w Sta-  
nisławowie: Do p. Michała Jaškowa w Kniaź-  
dworze“.

Przy zwrocie załącznika podania uwia-  
damia Dyrekcya, że prośby o przyjęcie syna  
do tutejszego zakładu, wniesionej 12/9 1900  
do c. k. Rady szkolnej krajowej, z powodu  
przepełnienia i spóźnienia pory nie może  
uwzględnić Jan Wojciechowski.

Koły ta sama Rada szkolna krajewa  
pryniała Władysława Bunikiewyca piznijsze  
bo 2. żowtnia do toi syminaryji uczytelskoji  
i dla neho ne buło „przepełnienia“, a druho-  
hoho Karola Federkiewyca, pryniała na pry-

hotowlajuczyj kurs pry tij samij seminaryji aź 25/9 1900 i tohdy na kursy buło 60 uczennykiw? W jakij harmoniji stoit sej postupok Rady szkilnoji krajewoji z wizwaniam toji Rady szkilnoji krajewoji do Rad szkilnych okružnych z dnia 9. lutoho 1900 cz. 19.388 szczyby tijiż prychodyły selańskym i małowiszczafńskym ditiam w pomicz radoju i diłom?

Jak to pohodyty z prawdoju, szczo pan Wiceprezydent Rady szkilnoji krajewoji Bobrzyńskij na zasidaniu 6. Marta 1899 publiczno w Sojmi wpewniaje, szczo semynaryji żeński na wschodi w Peremyszły i Lwowi sut utrakwistyczni, a mużeski nawit „ściśle utrakwistyczne,“ kolyż teper sama Rada szkilna krajewa konstatuje w obiznyku swoim z 6. Serpnia 1900 cz. 19161, szczo dyrekcyji tych żeńskich semynaryj desiatkamy lit zwilniały (oczewydno ne bez widomosty czleniw Rady szkilnoji krajewoji jako predsdateliw komisij egzaminacyjnych) abiturijentky — nawit protyw wyraznoho prypysu organizacyjnoho statuta wid ispytu z ruskoho jazyka (ne howorjacy uže o zdawaniu ynczych predmetiw w ruskim jazyki); abo szczo prymirom w tak zwanim „ściśle utrakwistycznym seminaryum“ w Zaliszczykach uczat w ruskim jazyki łyśz dwuch predmetiw, imenno matematyki i istoriji naturalnoji a sam p. dyrektor na hodyni ruskoho jazyka howoryt majże wykluczno po polsky, szczo uczennykam ne wilno tam rysunki ani kwitiw na stypendyji po rusku pidpysaty?

Jak to sobi wyołkuwaty, szczo w takijże samij „ściśle utrakwistycznej“ semynaryji w Sambori w ruskim jazyki (i to w dodatku kaliczenow ruszczynow, — uczyteli polaky, — bo rusyniw prydiłeno do nauky w polskim jazyki) łyśzeń matematyki historyji naturalnoji i gospodarstwa — i to łyśzeń w hdejacych klasach, szczo wsi opowiszczenia Dyrekcyi, wsi napysy nad salamy szkilnymy w semynaryji samij sut wykluczno polski i szczo w zahali teperiszna uprawa toji semynaryji takij nadaje jeji charakter, jakby semynaryja ta buła hdeś w Krakowi abo Tarnowi?

Interpelant:

Dr. Okuniewskij w. r.

Stojałowskij, Kulczyckij, Karatnyckij, Nebyłowec, Olesnyckij, Nowakowskij, Ostapczuk, Zajaczkiwskij, Wynnyczuk, Hamorak, Dr. Sawczak, G. Milan, Ochrymowycz, Średniawskij.

Interpelacyja

do W. P. Komisarja prawytelstwennoho!

Dnia 19. hrudnia 1900 wywezeno z przyczyny panujuczoji zarazy na bezrohny w Pa-

niwciach borszcziwskoho powitu żywi bezrohny i obiciano upłatyty wynadhorodzenie do 2 misiaciw.

Za wybyti bezrohny wypłaczeno uže widszkodowanie w maju seho roku, ale za żywne mohut selane widszkodowania nizwydki doprosyty sia. Pan Starosta w Borszczewi każe wse czekaty, a pan Namistnyk na telegram ne daje widpowidy. Tymczasom nużda na perednowku ne czekaje! Howorjat se kara na panoweckych selan za to, ne chotyły tamtoho roku na żydiwskij ity za bezcin robyty i zasztrajkuwały.

Zapytujem W. P. Komisarja: Koly uže raz c. k. Prawytelstwo wypłatyt Panoweckym selanam widszkodowanie za żywi w hrudny 1900 zabrani bezrohny?

Interpelant:

Dr. Okuniewskij w. r.

Kulczyckij, Hamorak, Wójcik, Średniawskij, Kramarczyk, Ochrymowycz, Dr. Sawczak, Wachnianyn, Warzecha, Krempa, Zajaczkowski, W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, Wynnyczuk.

Interpelacyja

do WP. Komisarja prawytelstwennoho.

Rika Bystrycia Sołotwyńska wyływamy obernuła do teper sotky morhiw pola i ohorodiw w riń, rika sia porozrywała seła Jalinku, Manastyrczany, Żuraky i Stari Bohorodczany, a pływuczy czerez seła, pry koźdim wyływi zabyraje ohorod i budynky, tak, szczo nadbereźni selane po koźdim wyływi musiat sia perebudowaty. Mostiw na rici nema, toż komunikacya do odynokich sił z urjadamy i mistoczky w Sołotwyni i Bohorodczanach, a takoz i z urjadamy parochijalnymi w poodynokych sełach widbuwaje sia dla projyżych brodamy, a dla pichotyńciw kładkamy czerez Bystryciu.

Handlari drowamy, jak firma Adlersberg i druhi urjadaly sobi spławaczku Bystrycej i w tij ciły majut urjadżenu klawzu w Porohach, z kotroji w rozmaitych porach dnia, a szczo najmensze dwa razy na tyżeń spuskajut wodu i spławlajut tratwy doliw wodoju, pry czym ne zaderżujut żadnych, chotijaby i jak prymitywnych ostoroh, a powodom toho je, szczo perejżdżajuczi brodamy zaskoczeni fałej wody narażeni sut' na nebezpeczenstwo zytia.

Taku pereprawu peropłatyła Jewdocha Fecynec dnia 8. Kypnia 1899 żytiem (akta Sudu powitowoho w Bohorodczanach 132/99).

Słuczajiw, de na strachu abo i zymnij kupyły skinczyło sia, ne choczu wyczyslaty.

Żydy ti pourjadżuwały sobi nad rikoj w Łachiwciach, Starych Bohorodczanach i



Starim Łyscy wełyczezni składy derewa, kotre rikoku spławljajut a Bystrycia pry koźdim wylwy walyt derewom tym kładky, roznośyt ho po ohorodach, nyszczyt ohorodnyny, walyt i zabyraje domy i szyryt spustoszenie. Wykazujut se akta Suda powitowoho w Bohorodczanach w sprawach, w kotrych na zadanania selan i poodynokych hromad perewożeno zabezpečenie dokaziw z znatokiw. Tratty i zabrane zi składiw derewo udarajuczcy o berehy, obrywajut berehy i sut' pryczynuju szczo sotky morgiw płodowitoho pola łeżył w riny.

Mynuwszoho roku zaboronyło c. k. Starostwo w Bohorodczanach spławaczky, a firma Adlersberg wnesła proszenie o dozwił spławaczky. Pozajak spławaczka maje widbuwatys w hrancyach dwoch powitwi, predloženo akta c. k. Namistnytwa do poriszenia.

Zriszenym z 29. Cwitnia 1901 cz. 2099 jak dozwołyło c. k. Starostwo w Bohorodczanach firmi Adlersberg tymczasowo spławaczky pid usliwjamy, w tim zriszeniu wyczysłenyiny. Firma sia wykorzystowuje sej dozwił po dawnomu, a podanych usłowyj ne hadaje doderžuwaty, jak dołuczeni tu akta Wydiłu powitowoho w Bohorodczanach wykazujut, berehiw ne ubezpečyła, dnej spławu ne ohołasyła, znakiw ostorohy i storoży ne ustanowyła, derewa na składach ne prykriplaje.

Naślidkom tych obstawyn je te, szczo jak dołuczeni akta wykazujut, neobezpečeni berehy woda łupaje, majno i żytie nasełenia narażeni sut' na nebezpečestwo, pry neznačnij poweny, jaka seho roku buła, nahromadżeni składy porozbywały kładky i perywały odynoku komunikacyju nasełenia. Słusznyj namir Prawytelstwa, aby promysł popyraty, zistaw wypaczenyj żydom na szkodę selan. Pobereżni hromady i nasełenie narażeni sut' na tiazki pocesa o widszkodowanie, w kotrych majut dokazaty, szczo nanesena jim szkoda zistała zdiłana naślidkom nahromadżenoho na składach derewa, a ne ynszymi obstawynamy. Opyrajuczys na wyższe nawedenych aktach sudowych i dołuczonych aktach wydiłu powitowoho, pidpysani zapytujut:

1. Czy znani sut' Wysokomu Prawytelstwu wyższe nawedeni fakta?

2. Szczo dumaje Wysokie Prawytelstwo zarjadyty, aby oboronyty hromady i nasełenie wid szykan nazwanoji firmy i druhych żydiw i nebezpečestwo żytia i majna nasełenia ochoronyty?

Lwiv, d. 28. czerwca 1901

Interpelant:

M. Kulczyckij w. r.

Hamorak, Okunewskij, Wachnianyn, Wynny-

czuk, Kramarczyk, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Krempa, Karatnyckij, Kramarczyk, Warzecha, W. Szwed, Data.

Sekretarz p. Niezabitowski, (czyta).

Interpelacya

posła Krempey i towarzyszcy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie wynagrodzenia gminom za poruczony zakres działania.

W postanowieniu §. 35. w sprawie poruczonego zakresu działania jest to wszystko, co ustawa gminie przekazuje, ale państwo wolno każdej chwili tę czynność odebrać i przez swoje organa je wykonywać, ale własnym kosztem.

Artykuł 5. ustawy z r. 1862 wyraźnie postanawia i określa co jest własny zakres działania i powiada: „Samoistny zakres działania jest to, co wprost dotyka interesów gminy i w jej obrębie własnymi siłami załatwionym i przeprowadzonym być może, a więc co gmina czyni po za tem, jest poruczonym zakresem działania“ — To nie jest samorząd, gminy są tylko sługami, pachołkami tego Rządu, wykonują co im Państwo każe, którą to czynność nikt nie może uznać jako część samorządu, lecz jako ciężar, jako obowiązek, który powinien być płatny a niewolnictwo gminy zniesione.

Skoro poruczony zakres działania nie jest żadnym prawem gminy i nie rozszerza samorządu gminnego, to gminy nie są obowiązane to wszystko, co państwo żąda ślepo wykonywać, ani nie są obowiązane z środków gminy, które są przeznaczone na własny zakres działania, obracać na cele, które są wyłącznie celami Państwa.

Gospodarka taka od roku 1862 za pomocą dodatków do podatków dokonywana, które dochodzą nieraz do niebываłej wysokości, jest zgubą dla gminy i kraju. Skarb państwa ubytek może pokryć w inny sposób n. p. przez rozłożenie tegoż na szersze warstwy — gdzie obecnie te koszty opłacają pojedyncze gminy i dlatego nakładają nadmierne dodatki na mieszkańców.

Ze względu na to, że poruczony zakres działania nie jest w interesie gminy, lecz w interesie Państwa; zapytujemy Jaśnie W. Pana Komisarza Rządowego, czy c. k. Rząd nie raczy w jak najkrótszym czasie, bądź w drodze rozporządzenia, bądź w drodze konstytucyjnej unormować wynagrodzenie gminom za sprawowanie czynności przez państwo przekazanych gminom.

Interpelujący  
Krempa m. p.

Wójcik, Bojko, Styła, Milan, Bernadzikowski, Data, Hamorak, Winniczuk, Warzecha, Maiss,

Kramarczyk, Klemensiewicz, Kulczycki, Okuniewski.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Na dniu 12. lutego 1897 zapadła uchwała Wysokiego Sejmu tej treści:

Wzywa się c. k. Rząd do obniżenia ceny soli kuchennej w ten sposób, ażeby po uregulowaniu sprzedaży tejże — konsument nie płacił więcej jak 10 centów za kilogram soli kuchennej.

Gdy mimo zapadłej uchwały wysokiego Sejmu, cena soli kuchennej dotąd nie jest zniżona, a ludność naszego kraju żali się ciągle na wygórowane ceny soli, zapytują się podpisami: Czyli Wysoki c. k. Rząd stosownie do objawionego życzenia zniży cenę soli kuchennej i czyli i kiedy życzeniu Wysokiego Sejmu względnie życzeniu ludności kraju naszego stanie się zadość.

Interpelant  
Szwed.

Średniawski, Bernadzikowski, Krempa, Data, Warzecha, Bojko, Wójcik, Hamorak, Okuniewski, Winniczuk, Wachnianin, Kulczycki.

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie.

Ponieważ zdarza się bardzo często, że Magistraty większych miast udzielają wólcęgiom różnym, przybywającym do miasta — jednorazowych wsparć, niby wsparcie na koszt podróży zwrotnej do gminy przynależności; — tymczasem zdarza się, że indywiduum pobrawszy z Magistratu zapomogę, którą później gmina przynależności ma zwrócić, zupełnie z miasta nie wyjeżdża, — pieniądze otrzymane trwoni i za parę dni znów nową zapomogę uzyskuje, która tą samą drogą zostaje dalej zmarnowana.

Gminy interesowane nicby przeciwko temu systemowi udzielania pomocy do marnotrawstwa i dalszego wólcęgowstwa bez pracy nie miały, gdyby owe szczodre Magistraty nie domagały się później zwrotu tychże wydatków; ponieważ ale owe Magistraty powołując się na ustawę o przynależności z r. 1863 Dz. u. p. Nr. 105 i na orzeczenie Tryb. adm. z dnia 29. lutego 1885 l. 505 w drodze politycznej przez c. k. Starostwa przymusowo od dotyczących gmin owe datki ściągają, jak to miało miejsce w c. k. Starostwie białskim z gminą Osiekim i gm. Grojec, gdzie Magistrat krakowski udzielając jednej i tej samej osobie zapomogi na podróż, jak Rudolfowi Kajorowi i Janowi Przybyle, — osoby te zupełnie z Krakowa nie wyjechały, ani do gminy przynależności nie powróciły, pomimo wysła-

nia osobnego posłańca do sprowadzenia tego Kajora do gminy przynależności.

Ponieważ z ustawy o przynależności i zaopatrzeniu ubogich nie wynika; aby gmina przynależności była obowiązana z funduszu ubogich utrzymywać kogoś poza granicą własnej gminy, dlatego podpisani zapytują Wydział krajowy, czy nie raczyłby się odnieść do wszystkich Magistratów miejskich, a szczególnie Lwowa i Krakowa, by wydatki tego rodzaju na koszt podróży do gminy przynależności w gotówce nie udzielały, które żadnego skutku nia odnosi, tylko przez zakupienie gotowego biletu jazdy do najbliższej stacji pod dozorem swoich organów policyjnych, tylko przy wsiadaniu do wagonu tego rodzaju wysyłkę dokonać;

a nareszcie zwrócić uwagę tymże Magistratom, że gminy przynależności z funduszu ubogich nie mogą być pociągane do stałego zaopatrzenia i utrzymywania biednych poza granicami własnej gminy, tylko wyłącznie znajdujących się w siedzibie gminy przynależnej.

Lwów, dnia 28. czerwca 1901.

Interpelant:  
Kramarczyk m. p.

Średniawski, Bernadzikowski, Szwed, Krempa, Winniczuk, Karatnicki, Kulczycki, Wachnianin, Wójcik, Wiśniewski, Potoczek, Warzecha, Data, Okuniewski.

Sekretarz p. Urbański. (czyta):

Interpelacya  
do wysokiego c. k. Rządu.

Na regulację rzeki Soły wstawia się rok rocznie od roku 1898 do budżetu krajowego po 80.000 koron, a fundusz państwowy i melioracyjny ma się przyczyniać rocznym datkiem około 120.000 koron.

Zważywszy, że roboty około regulacji tej rzeki idą dotąd zółwim krokiem, bo według odezwy Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 22. listopada 1900 L. 113.340 i z d. 17. lipca 1900 L. 54758 kosztu zarządu i pomiaru w r. 1899 wynosiły ogólnie 37.355 K. 90 groszy, a kosztu wykonanych budowli regulacyjnych a mianowicie przekopy trzech szutrowisk i poprawy trzech tam, wynosiły w roku 1899 tylko 8083 K. 34 gr. (a roczny fundusz regulacyjny wynosi 200.000 koron.)

Zważywszy dalej, że rzeka Soła robi rok rocznie wielkie spustoszenia, a ostatecznie w dniu 22. czerwca b. r. zrzuciła w gruntach i ziemiopłodach uboższemu ludowi wielkie szkody.

Zapytują przeto podpisani, kiedy budowy regulacji rzeki Soły systematycznie roz-

poczęte będą i nadbrzeżna ludność od wylewów wody i wynikających stąd szkód uwolnioną zostanie.

Interpelant  
Szwed m. p.

Kramarczyk, Data, Warzecha, Potoczek, Średniawski, Krempa, Winniczuk, Bojko, Wójcik, Hamorak, Kulczycki, Okuniewski, Wachnianin, Bednarski.

#### Wniosek.

Wysoki Sejm uchwałą z dnia 4. maja 1900 uznał kolej Podgórze-Myślenice-Lubień za użyteczną i potrzebną, zarazem polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby po myśli §. 56. Statutu Banku krajowego przeprowadził co do sfinansowania z koncesyonaryuszem i Bankiem krajowym rokowania potrzebne i na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę z właściwemi wnioskami.

Już z ducha ustawy krajowej z dnia 17. maja 1893 wynika, że należy przede wszystkim te koleje popierać, dla których interesanci zabezpieczą  $\frac{1}{2}$  część kosztów budowy.

Zważywszy, że z pomiędzy proponowanych kolei, w programie przez Radę kolejową i Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi przedłożonemu, jedynie na kolej Podgórze-Myślenice-Lubień, interesowana ludność zobowiązała się gwarancyami zabezpieczyć  $\frac{1}{2}$  część kosztów budowy, co jest najlepszą miarą jej koniecznej potrzeby;

zważywszy, że z wybudowanych już kolei przy pomocy funduszu krajowego rentują się koleje w zachodniej Galicyi, co jest wskazówką, że tam je budować należy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień uznaje Sejm za nagłą i dla tego wstawia ją zaraz na 2-gim miejscu mającego się uchwalić programu kolejowego.

2) Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia na rzecz kraju akcji zakładowych za 1,000.000 koron.

Lwów, dnia 28. czerwca 1901.

Wnioskodawca:  
Średniawski. w. r.

Krempa, Bernardzikowski, Wójcik, Kramarczyk, Okuniewski, Szwed, Warzecha, Winniczuk, Bednarski, Romanowicz, Wodzicki, Bojko, Maryewski, Rayski, Maiss, Hamorak, Data, Małachowski, Klemensiewicz, Słotwiński.

Marszałek. Interpelacye te udzielił p. komisarzowi rządowemu a jedną Wydziałowi krajowemu zaś pierwsze czytanie wniosku p.

Średniawskiego umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta spis petycyj wniesionych po dzień 28. czerwca 1901.)

904. L. s. 1127. Gmina Słoboda złota pow. Brzeżany pp. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym do kom. włości rent.

905. L. s. 1128. Gmina Kozłowa powiat Stryj p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

906. L. s. 1129. Gmina Słoboda złota pow. Brzeżany p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

907. L. s. 1130. Gmina Chorostków p. t. j. w. do kom. włości rent.

908. L. s. 1131. Gmina Bosyry powiat Husiatyn p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

909. L. s. 1132. Gmina Dernów pow. Kamionka p. p. Okuniewskiego j. w. do kom. włości rent.

910. L. s. 1133. Gmina Niestanice pow. Kamionka p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

911. L. s. 1134. Gmina Wróblík królewski pow. Krosno p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

912. L. s. 1135. Gmina Kołówka p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

913. L. s. 1136. Chiszczewice p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

914. L. s. 1137. Gmina Łukowe pow. Lisko p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

915. L. s. 1138. Gmina Olszanica pow. Złoczów p. t. p. j. w. do komisji włości rent.

916. L. s. 1139. Gmina Sokole powiat Kamionka p. t. p. j. w. do komisji włości rent.

917. L. s. 1140. Gmina Rażniów p. p. Niebyłowca j. w. do komisji włości rent.

918. L. s. 1141. Gmina Horożanka pow. Podhajce p. p. Niebyłowca przeciw włościom rentowym do komisji włości rent.

919. L. s. 1142. Gmina Markopal pow. Brody p. p. Barwińskiego j. w. do komisji włości rent.

920. L. s. 1143. Stowarzyszenie „Przyjaźń“ we Lwowie p. p. Pilata o założenie biura pośrednictwa pracy do kom. administracyjnej.

921. L. s. 1144. Stowarzyszenie „Jedność“ we Lwowie p. t. p. j. w. do kom. administracyjnej.

922. L. s. 1145. To samo p. t. p. o zaprowadzenie monopolu wódczanego do kom. podatkowej.
923. L. s. 1146. Stowarzyszenie „Przyjaźń“ we Lwowie p. t. p. j. w. do kom. podatkowej.
924. L. s. 1147. Gmina Brzeziny p. p. Krempe przeciw gminom zbiorowym do kom. gminnej.
925. L. s. 1148. Gmina Paszczyna powiat Ropczyce p. t. p. j. w. do komisji gminnej.
926. L. s. 1149. Gmina Bortiatyn pow. Mościska p. p. Oknieńskiego j. w. do komisji gminnej.
927. L. s. 1150. Rękodzielnicy złączonych czterech korporacji w Jarosławiu p. p. Jahła o zmianę ustawy przemysłowej do kom. przemysłowej.
928. L. s. 1151. Zwierzchność gminna w Zaleszczykach starych p. p. Chamca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Zygmunta Franciszka Czernego w Czerniowcach do Wydziału krajowego.
929. L. s. 1152. Grono nauczycielskie w Kopyczyńcach p. p. Romanowicza o uregulowanie stosunków służbowych i poborów nauczycieli ludowych do komisji szkolnej.
930. L. s. 1153. Oddział Tow. pedagogicznego w Dobromilu p. p. Tyszkowskiego j. w. do kom. szkolnej.
931. L. s. 1154. Obszar dworski dóbr Sufczyzny pow. Dobromil p. p. Gniewosza o udzielenie koncesji na myto od mostów na rzece Stobnicy do kom. drogowej.
932. L. s. 1155. Schafer Franciszek wł. dóbr w Zielowie p. p. Brunickiego w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego dla właścicieli gruntów do kom. podatkowej.
933. L. s. 1156. Etnograficzna Komisja Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencję na etnograficzną ekspedycję do Wydziału kraj.
934. L. s. 1157. Koło c. k. Konserwatorów Galicyi wschodniej we Lwowie p. t. p. o subwencję na restaurację obrazów i portretów historycznych kościoła rzym. kat. w Żółkwi do Wydziału krajowego.
935. L. s. 1158. Koło włościańskie Rady powiatowej w Tarnobrzegu p. p. Krempe o zmianę ustawy rybackiej do komisji administracyjnej.
936. L. s. 1159. To samo p. t. p. o utworzenie banku parcelacyjnego do kom. budowlanej.
937. L. s. 1160. Gmina Kamienica pow. Limanowa p. p. Wodzickiego o zapomogę na budowę szkoły do kom. szkolnej.
938. L. s. 1161. Oddział tow. ped. Rudki-Komarno przez posła Rayskiego o zmianę ustaw szkolnych i polepszenie płac nauczycielskich do kom. szkolnej.
939. L. s. 1162. Gmina Radziszów i okol. p. p. Czecza o budowę trwałego mostu na Skawinie w Radziszowie za przyczynieniem się gminy kwotą 400 K. do kom. drogowej.
940. L. s. 1163. Rękodzielnicy stow. przem. „Zjednoczenie“ w Dubiecko o zmianę ustawy przemysłowej p. p. Tyszkowskiego do kom. przemysłowej.
941. L. s. 1164. Gmina Pietnice pow. Dobromil p. t. p. o bezzwrotną zapomogę 1576.48 h. na resztę kosztów budowy szkoły do Wydziału kraj.
942. L. s. 1165. Gmina Koniuchy pow. Nizankowice p. t. p. o zapomogę na budowę cerkwi do Wydziału kraj.
943. L. s. 1166. Gmina i obszar dworski Brylińce pow. Przemyśl p. t. p. o przydzielenie do okręgu sądowego i podatkowego w Przemyślu do komisji prawniczej.
944. L. s. 1167. Wydział pow. Dobromil p. t. p. o wypłatę zasiłku na płacę lekarzy okręgowych za r. 1898 do Wydziału kraj.
945. L. s. 1168. Nauczyciele lud. w Bochni p. p. Maissa o zrównanie płac nauczycielskich z poborami urzędników państw. XI. X. IX. i VIII. rangi do komisji szkolnej.
946. L. s. 1169. Przechniewicz z Medweckich Krystyna p. t. p. o policzenie 9 lat służby po dwu letniej przerwie do kom. szkolnej.
947. L. s. 1170. Berger Bolesław kond. dróg krajowych p. p. W. Niezabitowskiego o zaliczkę 1200 K. miesięcznie zwrotną — do Wydz. kraj.
948. L. s. 1171. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bóbrce p. t. p. o subwencję — do Wydz. kraj.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Witold Niezabitowski. Udzielam mu głosu.

P. Witold Niezabitowski. Wiadomo powszechnie jak pożyteczną jest działalność towarzystw sokolich po małych miasteczkach i na jakie trudności finansowe takie towa-

rzystwa bywają narażane, zwłaszcza w małych miasteczkach.

Do takich właśnie towarzystw należy towarzystwo sokole w Bóbrce. — Mimo trudności finansowych wszakże, towarzystwo to dobrowolnie zobowiązało się udzielać nauki gimnastyki dla dziatwy szkoły ludowej 6-klasowej w Bóbrce; i udziela jej faktycznie 180 uczniom. Nadto towarzystwo to sprawiło przyrzędy gimnastyczne mianowicie: maczugi, laski i ciężarki i t. p. dla tych uczniów, a oprócz tego sprawiło towarzystwo także ubiory dla 40 najbiedniejszych uczniów.

Sądzę, że takie usiłowania zasługują na poparcie i dlatego zasyłam gorącą prośbę do Wysokiej Izby, aby petycja Towarzystwa sokolego w Bóbrce przychylnie mogła być załatwioną.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji).

949. L. s. 1172. Adolf Grochowalski p. p. Merunowicza o wynagrodzenie za studjum kanału San-Dniestr — do kom. petycyjnej.
950. L. s. 1173. Kuśniczenko Michał, kierownik szkoły w Jezierzanach p. t. p. o wynagrodzenie płacy z mocy ust. z 6. lipca 1899 nr. 85 d. u. k. — do kom. szkolnej.
951. L. s. 1174. Medwecka Władysława, wdowa po nauczycielu Niżankowice p. t. p. o zaopatrzenie dla siebie i dzieci — do kom. szkolnej.
952. L. s. 1175. Zarewicz Włodzimierz p. p. Żardecki o stałą zapomogę — do Wydz. kraj.
953. L. s. 1176. Pow. Zarząd kółek rolniczych w Łańcucie p. t. p. o roczną subwencyę i jednorazowy zasiłek na pow. zakład hodowli drzewek owocowych — do Wydz. kraj.
954. L. s. 1177. Gmina m. Przeworsk. p. t. p. o odpisanie zaległej prestacyi na płace nauczycieli i obniżenie jej — do kom. szkolnej.
955. L. s. 1178. Rykała Jan, nauczyciel w Lackim p. p. Stojałowskiego o uregulowanie poborów nauczycieli — do kom. szkolnej.
956. L. s. 1179. Petters Amalia w Sokalu p. p. W. Krainskiego o zapomogę — do Wydz. kraj.
957. L. s. 1180. Wydział pow. w Dolinie p. p. Niebyłowca, o przyspieszenie kreowania Sądu pow. w Wełdzirzu — do kom. prawnej.
958. L. s. 1181. Wojtech Wilhelmina, Sędziszów p. p. J. Michałowskiego o jednorazową zapomogę — do Wydziału krajow.
959. L. s. 1182. Nauczycielstwo okr. Kossowskiego p. p. Filipa Zaleskiego o zrównanie z XI, X i IX rangą urzędników państwowych — do kom. szkolnej.
960. L. s. 1183. Gmina m. Buczacza p. p. Cieleckiego o nadanie prawa wyboru posła na Sejm z kuryi miejskiej wraz z Trembowlą — do kom. administr.
961. L. s. 1184. Gmina m. Przemyślany p. p. Romana Potockiego o bezprocentową pożyczkę 30.000 K. — do Wydziału krajow.
962. L. s. 1185. Nauczycielstwo okr. szkol. Sambor p. p. Ochrynowicza o uregulowanie płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
963. L. s. 1186. Głowacki Emilian, opiekun mał. Chaszczyńskiej p. t. p. o przedłużenie dodatku na wychowanie do 24 lat — do kom. szkolnej.
964. L. s. 1187. Wołoszyński Modest, p. p. Dworskiego o zapomogę — do Wydz. krajow.
965. L. s. 1188. Gmina miasta Halicza p. p. Bojkę o poprawę przepustów kolei czerniowiecko-jasskiej — do kom. kolejowej.
966. L. s. 1189. Januszewicz Marya p. p. Bojkę, o wyższą pensyę i zapomogę — do Wydz. kraj.
967. L. s. 1190. Muszyński Jan, Drohobycz p. p. Bojkę o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia córki jego w kwocie 52·80 k. — do Wydz. kraj.
968. L. s. 1191. Ostrowska Olga, Kołomyja p. p. Witosławskiego o zapomogę na wychowanie dzieci — do Wydziału krajow.
969. L. s. 1192. Towarzystwo pedagog. Kołomyja, p. t. p. o przyznanie nauczycielstwu 3 najniższych klas rangi urzęd. państw. — do Wydz. kraj.
970. L. s. 1193. Gmina m. Kołomyji, p. t. p. o pomoc do budowy szkół ludowych — do Wydz. kraj.
971. L. s. 1194. Wydziały pow. Jasło, Pilzno i Ropczyce p. p. Z. Jaworskiego o budowę kolei Jasło-Konieczna, Jasło-Pilzno-Dębica — do kom. kolejowej.
972. L. s. 1195. Naganowski Mieczysław w Wołowcu p. p. E. Michałowskiego o policzenie 18 lat 22 dni służby przed kwalifikacyą do emerytury — do kom. szkolnej.
973. L. s. 1196. Rydlińska Teofila, Kraków, p. p. Paszkowskiego o subwencyę na rozszerzenie szkółki froeblovskiej lub jednorazową zapomogę — do Wydziału krajow.

974. L. s. 1197. Konopka Jan w Breniu, p. p. Męcińskiego regulację o Oleśnicy i budowę szluz — do kom. gosp. kraj.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Męciński. Udzielam mu głosu.

**P. Męciński.** Stosując się do uwagi JE. p. Marszałka aby przy popieraniu petycji nie wchodzić w stronę merytoryczną tychże, ograniczę się tylko do kilku słów. Petycja którą poprzeć zamierzam spowodowaną została wypadkami ostatniej chwili, a mianowicie skutkiem niewielkiej ale w wielu okolicach kraju dotkliwie odczuwać się dającej klęski powodzi. Powód, dla którego powódź nastąpiła w tych kilku gminach, jest ten, że będąca w toku regulacja pod kierownictwem Wydziału krajowego zostająca, z powodów zapewne od Wydziału krajowego niezależnych, niemniej jednak dla stron interesowanych bardzo przykrych, nie została należycie wykończoną, a mianowicie nie została zbudowaną szluz. Otóż kilka gmin i obszarów dworskich, które w zupełności datek konkurencyjny zapłaciły, zostały zatopione wodą i to w takich miejscowościach, gdzie przed regulacją nigdy wody nie było.

Naturalnie położenie tych opodatkowanych jest nader przykre, tem bardziej, że dopełnili oni w zupełności swych zobowiązań na założenie spółki wodnej, a mimowoli zostali zatopieni. Na nikogo nie chcę tu składać winy, jednak faktem jest, że niezbudowanie szluzy wypadek ten spowodowało.

Petycja ta została słusznie przydzieloną komisji gospodarstwa krajowego, więc ja tylko zanoszę prośbę, aby komisya, po stosownem porozumieniu się z Wydziałem krajowym jeszcze na bieżącej sesji tę sprawę załatwiła i Wysokiej Izbie do uchwały przedstawiła. Byłoby bowiem rzeczą dla interesowanych bardzo przykrą gdyby po raz drugi wypadek taki miał się zdarzyć a do tego łatwo przyjść może przy bardzo nierównych opadach atmosferycznych u nas. Rzecz ta wymaga tem szybszego załatwienia, że sprawa budowy szluzy nie jest tak wielkiego finansowego znaczenia i parę tysięcy koron ochroniłoby gminy te od dotkliwych szkód.

Więc proszę, aby petycję tę w myśl propozycji biura marszałkowskiego odesłać do komisji gospodarstwa krajowego i aby komisya ta jeszcze na tej sesji złożyła Wys. Sejmowi o niej sprawozdanie szczegółowe Wysokiej Izbie.

**Sekretarz p. Urbański** (czyta dalej spis petycji).

975. L. s. 1198. Koło włościańskie Rady pow. w Tarnobrzegu p. p. Krempe o

przypuszczenie do konkurencji kościelnej wszystkich właścicieli gruntów w parafii i urzędników przez państwo. — do kom. administracyjnej.

976. L. s. 1199. Ciż p. t. p. o wciągnięcie kępy do katastru i uwzględnienie ich przy wydzierzawianiu polowań — do kom. administracyjnej.

977. L. s. 1200. Ciż p.t.p. o przechód po wałach, Wisły, Sanu, Łęgu i Trześniówki i zniesienie kar zań — do kom. petycyjnej.

978. L. s. 1201. Gmina Polanka pow. Myślenice p. p. Średniawskiego o zasiłek na pokrycie płacy nauczyciela — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji udzielam głosu p. Średniawskiemu.

**P. Średniawski.** Gmina Polanka w powiecie myślenickim posiada od szeregu lat własną szkołę — od niepamiętnych nawet czasów.

W roku 1894 została szkoła ta zreorganizowana.

Ponieważ miała budynki nieodpowiednie, przeto kazano jej poprzednio zbudować inne. Na ten budynek zaciągnęła gmina ta kilka tysięcy długu w kasie oszczędności. Na utrzymanie nauczyciela przyjęła gmina zobowiązanie dobrowolne płacenia 189 zł. rocznie, jakoteż dostarczania 6 sągów drzewa na opał i obsługę szkoły.

Muszę zwrócić uwagę na to, że jest to gmina bardzo mała.

Zobowiązanie tej gminy Rada szkolna obniżyła na 166 zł. 98 ct., co jednak zawsze czyni 23<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dodatków do podatków, a doliczywszy do tego raty na spłatę długu, który gmina zaciągnęła na rzecz budynku szkolnego oraz obsługę i opał, wychodzi na to, że gmina ta płaci 75<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dodatków na rzecz szkoły.

Fundusz gminy wystarcza wprawdzie na skromne pokrycie kosztów administracji gminnej tak, że z tego tytułu gmina żadnych wydatków nie ma ale prócz tego musi płacić jeszcze i to przez 4 lata 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na konkurencyę kościelną. Dość na tem, że gmina ta płaci 100<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dodatków.

Od szeregu już lat zakondykowano jej dodatki do podatków na cele szkolne a mimo to są ogromne zaległości, bo te dodatki nie wystarczają na pokrycie potrzeb.

Zalega już 6 rat pożyczki w sumie 1.030 zł. i procenta zwłoki około 280 zł. Są to tak straszne zaległości i obciążenia, że mogą gminę doprowadzić do ruiny, bo większych dodatków już nakładać nie można, gdyż grunta tam są liche i już dziś chwieją się niektóre gospodarstwa w tamtejszych gminach.

Ponieważ ta gmina nie wystylizowała dokładnie swojej petycji, a w osobnym piśmie prosi mnie, abym stosunki tamtejsze wyjaśnił, więc pozwoleń sobie zabrać głos i upraszam, aby Wysoki Sejm raczył zwolnić tę gminę od wszelkich dobrowolnych zobowiązań i wyznaczyć jej tylko z ustawy należące się dodatki na rzecz szkoły.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji).

979. L. s. 1202. Wydział powiatowy w Rawie p. p. Górkę o przyspieszenie regulacji dopływów Bugu a mianowicie Raty i Sołokiji — do kom. gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Górka. Udzielam mu głosu.

P. Górka. Wysoka Izbo! Ośmieliłem się prosić o głos celem poparcia petycji Rady powiatowej powiatu rawskiego w sprawie przyspieszenia regulacji dopływów Bugu Raty i Sołokiji. Taka sama petycja Wydziału Rady powiatowej w Rawie wpłynęła do Wysokiej Izby już zeszłego roku, lecz niestety załatwioną nie została.

Teraz zaś ponawia Rada powiatowa swoją prośbę a ja popierając ją, proszę usilnie, aby komisya jeszcze w tej sesji sprawozdanie swoje przedłożyła.

Ograniczam się tylko do nadmienienia, że jeszcze przed 10 laty to jest w roku 1891 Wydział krajowy wysłał komisję na miejsce, która plany sporządziła i wszystko przygotowała, i przyrzeczono wówczas Wydziałowi powiatowemu, że regulacja najpóźniej do roku 1898 skuteczną zostanie. Pomimo tego sprawa do dziś ani na krok naprzód nie postąpiła.

Kończąc proszę o przychylnie załatwienie tej petycji, tem bardziej, że około 70 kilometrów kwadratowych łąk i pól z powodu nieuregulowania tych dopływów przez znaczną część roku stoi pod wodą.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji).

980. L. s. 1203. Gmina Mielnica p. p. Borkowskiego o zapomogę dla pogorzalców — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Borkowski. Udzielam mu głosu

P. Borkowski. Wysoki Sejmie! Dnia 24. maja br. wybuchł w Mielnicy pożar, który zniszczył całą ulicę w tem miasteczku bo około 620 kilka domków.

Wiadomą jest rzeczą, że jak raz takie zniszczenie nastąpi w naszych miasteczkach, ludność nie jest już w stanie podnieść się z ogromnego upadku.

Dlatego upraszam, aby Wysoki Sejm raczył przychylnie załatwić tę petycję i uchw-

lić jakąś zapomogę. Nie stawiam żadnej cymy i proszę, by petycję gminy Mielnica odeślano do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Taki sam jest wniosek i kancelaryi sejmowej

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji).

981. L. s. 1204. Nunberg Józefa w Stryju p. p. Trzecieckiego o jednorazowy dodatek na pokrycie długów po synie lekarzu okręgowym w Synowódzku — do Wydziału krajowego.

982. L. s. 1206. Artwiński Stanisław dyetaryusz oddz. rachunk. Wydziału kraj. przez Wydział krajowy o veniam aetatis — do kom. petycyjnej.

983. L. s. 1207. Towarzystwo ruskich rzemieślników „Zorja“ we Lwowie p. p. Sawczaka o subwencję — do Wydziału krajowego.

984. L. s. 1208. Towarzystwo Ruska Bursa rzemieślnicza i przemysłowa we Lwowie p. t. p. o subwencję — do Wydziału krajowego.

985. L. s. 1209. Towarzystwo „Szkilna Pomicz“ we Lwowie p. t. p. j. w. — do Wydziału krajowego.

986. L. s. 1210. Gmina Cisów pow. Dolina p. p. Niebyłowca o ubezpieczenie brzegów rzeki Sukiela — do kom. gospodarskiej.

987. L. s. 1211. Gmina Kosów stary pow. Kosów p. p. Obeśnickiego o wprowadzenie nowo wybranej Rady gminnej w urzędowanie — do kom. gminnej.

988. L. s. 1212. Towarzystwo gminne „Sokół“ w Kopyczyńcach p. p. Cieleckiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.

989. L. s. 1213. Zarząd gł. Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie p. t. p. o podwyższenie subwencji na cele handlowe Towarzystwa.

990. L. s. 1214. Gmina miejska Szczucin p. p. Lubomirskiego o zaliczenie jej do rzędu miejscowości objętych ustawą z 3. lipca 1896 dz. u. k. 51. — do kom. adm.

991. L. s. 1215. Floryan Jan nauczyciel w Bieganicach p. p. Paszkowskiego o wsparcie — do Wydziału krajowego.

992. L. s. 1216. Wydział powiatowy w Sokalu o zmianę §. 19. ordynacyi wyborczej powiatowej — do Wydziału krajowego.

993. L. s. 1217. Tarnawiecka Wanda we Lwowie p. t. p. o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

994. L. s. 1218. Gmina Mikuliczyn pow. Naddworna p. t. p. o zapomogę dla do-

tkniętych powodzią — do Wydziału krajowego.

995. L. s. 1210. Mieszkańcy gminy Maryampola miasta i okolicy p. p. Winniczuka w sprawie utworzenia komunikacji na drodze Tustaf-Pobrzeże — do kom. drogowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Winniczuk. Udzielam mu głosu.

**P. Winniczuk.** Wysoka Pałato! Powit stanisławiwskij jest okolicy naddnistriańskoju, w kotrij to okolicy nad Dnistrom, koło Maryampola leżat 12 hromad i odno mistoczko Maryampol. Jesły woda wylije, tohdy selany tych hromad i miszczany z toho mistoczka ne majut zwidky nawet sobi oden bochonok chliba kupyty z toj przyczyny, szczo brak jest mostu na rici Dnister.

Rika taja okružaje tii hromady, a koły wylije, hromadiane sut bezsylni. Selany i miszczany tak zubożyły, szczo ne majut' z widky mist budowaty, a Wysoke Prawytelstwo i Wysokij Wydił krajowej ne łaskawi przyczynyty sia do pobudowania toho mostu.

Z toho powodu proszu, szczo by Wysoka Pałata buła łaskawa prychyłyty sia do toj petycji, i proszu o widosłanie jeji do komisiji dorohowoj.

**Sekretarz p. Urbański** (czyta dalej spis petycji).

996. L. s. 1220. Gmina miasta Sokala p. p. Wachnianina o założenie szkoły realnej — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Wachnianin. Udzielam mu głosu.

**P. Wachnianin.** Wysokij Sojme: Hromada Sokal ne perszyj raz prosyt' o zasnowanie nowoj szkoły, teper zaś prosyt o zasnowanie szkoły realnoj.

Misto Sokal należyt do tych hromad, kotre na ciły proświty bohato hrosza dajut, bo utrzymuje dosy 2 szkoły semo klasowi, i try szkoły narodni a seminarya uczytelska rozwywaje sia tam duże krasno.

Jesły narikaje sia, szczo u Lwowi jest wełyke propownienie w szkołach sereďnych, to skażu, szczo 260 ditej prychodyt z toho powita do Lwowa. Jesłyby otże w Sokali buła szkoła realna, toby ona widtiahnuła z Lwowa toj element.

Dlatoho proszu chotiaj sia sprawa jest jasna, bo i Rada szkilna se przyznała, szczo by siu petyciju widosłaty do komisiji szkilnoj i szczo by Wysoka Pałata po możn osty uwzhładnyat proszenie m. Sokala.

**Sekretarz p. Urbański** (czyta dalej spis petycji).

997. L. s. 1221. Wydział powiatowy w Pilźnie p. p. Paszkowskiego o zapomogę

dla gmin nawiedzionych klęskami elementarnymi — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Sękowski. Udzielam mu głosu.

**P. Sękowski.** Wysoka Izbo! Powiat pilzneński został 4 krotnie nawiedzony pożarem w jednym tygodniu. Na tę ostatnią klęskę pożaru, który nawiedził powiat w ostatnim tygodniu, chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, zwłaszcza, że w zeszłym roku panował dotkliwy przednowek. Ograniczyć się chcę i muszę w mojem przemówieniu i w meritum sprawy nie wchodzę, a prosiłem o głos tylko dla tego, aby wykazać, że jest to wypadek rzeczywiście wyjątkowy, że gminy, które tego roku zostały nawiedzone 4 krotnym pożarem, cierpiały zeszłego roku na przednowek, istotnie na wyjątkową pomoc zasługują.

Dlatego gorąco popieram tę petycję i proszę o pomoc dla tych gmin.

**Sekretarz p. Urbański** (czyta dalej spis petycji).

998. L. s. 1222. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie p. p. Vajhingera o zrównanie plac nauczycieli lud. z placami urzędników państwowych trzech najniższych rang — do kom. szkolnej.

999. L. s. 1223. Papara Jadwiga przewodnicząca Towarzystwa św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do Wydziału kraj.

1000. L. s. 1224. Zjednoczone galicyjskie Towarzystwa dla gospodarstwa i pszczelnictwa we Lwowie p. p. Barwińskiego o podwyższenie subwencji — do Wydziału krajowego.

1001. L. s. 1225. Redakcja „Bartnika postępowego“ we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1002. L. s. 1229. Martyniec Józef kwieskowany nauczyciel w Niegowcach p. p. Okuniewskiego — do kom. szkolnej.

1003. L. s. 1230. Wydział powiatowy w Rohatynie p. p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie kreowania szkoły realnej w Rohatynie — do kom. szkolnej.

1004. L. s. 1231. Kapuściak Jerzy nauczyciel ludowy w Poździejczu p. p. W. Krafińskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

1005. L. s. 1232. Reprezentacja gminy miasta Kołaczyce p. p. Jaworskiego o zasiłek dla dotkniętych w czerwcu b. r. powodzią — do Wydziału kraj.

1006. L. s. 1233. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie p. p. Rapaporta z memoryałem w sprawie dróg wodnych — do kom. wodnej.



1007. L. s. 1234. Ta sama p. t. p. w sprawie opłat miejskich od spiritusu denaturowanego w Krakowie bezprawnie pobieranych — do kom. budżetowej.
1008. L. s. 1235. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Gorlicach p. p. Z. Jaworskiego o uregulowanie stosunków służbowych i poborów nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
1009. L. s. 1236. Gregorowicz Matylda nauczycielka w Majdanie górnym p. p. Merunowicza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
1010. L. s. 1237. Zarząd galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kolo-my p. p. Krzysztofowicza o subwencję — do Wydziału kraj.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie nadania szpitalowi powiatowemu w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego. (All. 103).

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Dąbski. Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji sanitarnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Zygmunta Jaworskiego o wprowadzenie w urzędach pocztowych, telegraficznych, kolejowych i c. k. Żandarmeryi języka polskiego jako urzędowego w służbie wewnętrznej.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jaworski Zygmunt.

P. Jaworski Zygmunt. Wysoki Sejmie!

Jakkolwiek żyjemy dziś pod znakiem rozwoju ekonomicznego i wyteżamy się w tym kierunku, aby wyzyskać wszystkie korzyści i zdobyć ekonomiczne, mimo tego nie powinniśmy zapominać o prawach naszych politycznych i dążyć do tego, aby wykonywane były te prawa, które nam zostały przyznane.

Lat już 30 minęło, bo od dnia 4. czerwca 1869, kiedy uznany został język polski jako urzędowy we wszystkich władzach w

kraju. Wczoraj odsłonił się pomnik tego męża, który najwięcej położył zasług i najbardziej przyczynił się do wydania tego rozporządzenia, a dotąd jeszcze są w kraju władze, mianowicie urząd pocztowy i telegraficzny, kolej państwowa i c. k. żandarmerya, gdzie panuje język niemiecki.

Czyż nie możemy powiedzieć z Cicero-nem: Qousque tandem abuter patientia nostra? Dopóki to będziemy znosić, że prawa nam przyznane nie zostają wykonywane?

Pytam, jakich praktyczny cel jest w tem, aby w urzędach wymienionych panował język niemiecki? Ja nie mogę dopatrzeć się żadnego celu, owszem stwierdzić można, że używanie języka niemieckiego w tych urzędach naprowadza na wiele trudności, nieporozumień i zakłóceń. Mógłbym przytoczyć na stwierdzenie tego wiele faktów i przykładów, ale nie czynię tego z tego powodu, że wniosek mój w tej Izbie nie jest nowym.

Był już kilkakrotnie przedstawiany, w r. 1897 przez p. Michalskiego, w roku zeszłym przez p. Jabłońskiego. Sądzę zatem, że doniosłość tego wniosku jest Wysokiej Izbie dość znaną i nie wymaga obszerniejszego i wyczerpującego uzasadnienia.

Ja zaś pozwalam sobie ponownie przedstawić Wysokiej Izbie ten wniosek z tego powodu, że jestem tego zdania, że jeżeli ustawicznie i konsekwentnie będziemy dopominać się o nasze prawa to przecież do nich dojdziemy. Bo i kropla wody, jeżeli ciągle pada na to samo miejsce, to nawet w kamieniu rysę wyżłobić jest zdolną.

Myślę, że obecnie tem bardziej w tej części dawnej Polski obowiązkiem naszym jest dbać o prawa naszego języka, gdyż teraz właśnie w ościennem państwie język nasz jest na prześladowanie narażony z pominięciem traktatów państwowych, z pogwałceniem praw etycznych, a pogwałcenie to doszło już do tego stopnia, że wysoko postawiona osobistość w tamtem społeczeństwie nie wstydzi się na czele żandarmów wpaść do kościoła polskiego i przedsiębrać rewizję, aby wysłedzić, czy zacny kapłan polski nie uczył polskich dzieci polskiego języka.

Kończę moje przemówienie, nie zanosząc prośby, by mój wniosek przychylnie załatwiono, bo jestem przekonany, że Wysoka Izba inaczej postąpić nie może.

Wiem, że niema Polaka, na jakimkolwiek stanowisku i do jakiegokolwiek stronnictwa należał, któryby nie był gotów dołożyć wszelkich starań, aby dbać o język ojczysty i o stauowisko, jakie mu się należy słusznie i prawnie.

Pod względem formalnym proszę o ode

ślanie tego wniosku do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o zmianę ustawy o lichwie, w kierunku zapobieżenia spekulacją gruntami. (All. 105).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Okuniewski.

**P. Okuniewski.** Wysoka Pałato!

Pozwolu sobi umotywowaty moje wnesienie faktycznym, etycznym i prawnym stanem riczy u nas w kraju.

Izwistnu jest prawnykam riczoju, szczo jesły w knyhach hruntowych jest ne oden własytel zaintabulowanyj, ale jest wspiwłasnist, abo jesły po otcy perechodyt własni: na bilsze ditej, a na tim grunti jest odna chata, to w takim słuczaju toho gruntu dilyty ne wilno, a zakon każe, szczo znesty spiwłasnist možno łyszeń czerez licytaciju.

Taja postanowa zakona prowadyt do duże przykrych naślidztw. Czasto takij uczastynek, kotroho czastyzna wynosyt 20—30 abo i 40 czast' ciłosty, to win może podaty o licytaciju ciłoho gospodarstwa szczo pryjty do swoich grajcarium.

Poki buła szcze dawna procedura cywilna ne szło to tak chutko, bo každoho widstraszaw dowhyj i kosztownyj proces, seho dnia do 14. dni po wnesieniu skargi maje piśla rozporządzenia Najwyższoho Sudu, buty wyrok. Na se, do czoho treba buło w dawnijszjoj proceduri roku a czasom i bilsze lit, czasom nawit 5 — 8 i 20 lit teper osiahaje sia do dni 14.

W riwnym tempi postępuje takóž i egzekucja; imenno realna. Jesły sia ne shołosyt zamitki pry prodaży.

Z toho skorystała w mistoczkach pewna kasta spekulantiw kotra se uproszczenie z nowoj procedury w swij sposib wyzyskuje.

Oto łuczat sia ony w szajki formalne i tii szajki rozdilajut pomeży sebe seła. Dumaju, szczo tak, jak se dije sia w moim powiti, tak i w ciłej wschidnij Hałyczyni.

(Głosy: W zachodniej także!)

Czy w zapadnej takóž ne znaju, ale w wostocznoj Hałyczyni, oden żydok bere odno seło, a druhij druhe i tworyt sia takij ciłyj rejon, szczo by ne robyty konkurencyi oden druhomu. Takij żydok prychoydyt do tabuli, znaje na pamiat' chto je de własytelom, de brat poswarył sia z bratom, kupuje pretensyju

odnoho brata — a w naślidok toho nabywaje ciłuju posiłost' za bezcen.

W praktyci trafłaje sia szczo grunt, wart 600,700 zł. prodajut za 300, 400 zł. łysz szczo by dokuczty oden druhomu. Može buty szczo u innych krajach toho nema, ale u nas wid XII. stolitia je takij stan, u nas to je historyczne taja procesomania. I szczo zrobyty, koły je ta procesowyst? Koły je takij stan, szczo brat ide na brata; to nycz szczo dła żyda, szczo win grunta za bezcen kupuje. Sudia sut' na to bezsylni, zakon o lichwi ne może tomu zaradyty, bo najwyraźnijszjoj perepys zakona je, szczo jesły ktoś komu szkodlywoho kredytu udilaje, abo kupuje pretensyi, tody dosiahaje jeho sud karnyj, ale jesły ktoś wydusyt' toho chłopca jak cytrynu i zabere jemu grunt, to na to ne ma nijakoho perepysu. Sudy starajut sia tomu zaradyty, podtiahajut pid sej perepys i toj wyzysk; ale perepys je wprost protywnyj, i ne nadaje sia do toho. Prijszło rozporządzenie własny politycznoj, szczo by tych żydiw podawaty do uradiw podatkowych szczo by ich bilsze opodatkowaty. Otož w praktyci ne prychoydyt nikoly do toho, szczo by sudia ważył sia dodawaty spys tych spekulantiw, kotri handlujut tak gruntamy.

I koły oden to zrobył, to jeho samoho wykinuły z chałupy i ne maje teper de meškaty. to sut' sylni lude, kotri wsich w rukach deržut, to je szajka kotra ide na rozbij ciłoho naroda.

Myśmo buty perszi w Hałyczyni, kotri zainicyowały zakon o lichwi szcze tohda, koły buł w naszej derżawi jakijś waryackij duch liberalizmu. Za naszym zakonom piśła ciła derżawa w zakoni z 8| 1881 r. Czy ne bułoby požadano, szczo by my podały teper do parlamentu wizwanie, szczo by perszjoj paragraf zakona o lichwi w sej sposib dopołynty, szczo by imenno i takij „Grundwucher“ pidpadał pid toj perepys. To ne je nowyj perepys, i w takoj sylnoj derżawi jak nemeckoj je „Grundwucher“ jak i „Geldwucher“. To je sprawa duże waźna, sprawa suspilnosty i dła toho proszu o pryńiatie toho wnesenia a pid wzhladom formalnym o widosłanie jeji do komisiji prawnyczjoj z sim dodatkom, ne projektom, ale prošbu, szczo by komisija szcze w tym roci, seji sesiji z widpowidnim wneseniem pryjszła, szczo by na zakifčenje sesiji my takoje wizwanie do parlamentu wysłaty. (Brawa i okłaski).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tem zgadza, aby wniosek p. Okuniewskiego odesłać do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Władysława Czaykowskiego w sprawie wymiaru należyci spadkowej. (All. 106).

Głos ma p. Władysław Czaykowski.

P. Czaykowski Władysław. Wysoka Izbo! Wniosek mój i kolegów, do uzasadnienia którego przed chwilą otrzymałem głos, odnosi się do wymiaru należyci spadkowej, a mianowicie w tym kierunku, ażeby usunąć to postępowanie władz skarbowych, mocą którego w ostatnich latach władze skarbowe przy wymiarze należyci spadkowej uciekają się już nie wyjątkowo, lecz prawie z reguły, do ocenienia sądowego przedmiotu spadkowego.

W administracji każdej, a tak samo i w administracji skarbowej muszą istnieć pewne zasady. Niech mi wolno będzie powołać się na słowa byłego ministra skarbu JE. Bilńskiego, który swego czasu przy exposé finansowem te zasady w krótkości w ten sposób streścił:

Zasady po stronie władzy skarbowej: sprawiedliwe postępowanie, co do stron moralność pewna; co do władz skarbowych strzeżenie się przed pewną stronniczością, co do stron: strzeżenie się przed pewnymi uprzedzeniami.

Pozwoliłem sobie wspomnieć o tych zasadach dlatego, ażeby zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że wniosek nasz tylko i tylko w granicach tych zasad był postawiony i w granicach tych zasad będzie motywowany. Znaczący też muszę, że wniosek ten leży nie tylko w interesie stron, ale sięga dalej, leży tak samo w interesie skarbu, leży także w interesie władz sądowych. Przez dziesiątki lat wstecz wypośrodkowywano u nas należyci spadkową co do wartości przedmiotu pozostałości, spadku na podstawie iloczynu podatkowego z doliczeniem wartości budynków mieszkalnych.

Według patentu cesarskiego z 1852 r. nie może nastąpić przyznanie spadku i wydanie dekretu dziedzictwa przez sąd a względnie uzyskanie takowego przez stronę, póki należyci spadkowa nie zostanie albo zabezpieczoną, albo zapłaconą. Nie może być też obojętnem ani dla władz sądowych, ani dla stron, jeżeli proceder z tego punktu, ażeby mógł być uzyskany dekret dziedzictwa, się przewleka i przedłuża długo. Wymiar należyci spadkowej na podstawie iloczynu podatkowego nie był rzeczą, praktyką, któraby nie miała za sobą ustawowego uzasadnienia.

Przedewszystkiem uzasadnione musi być postępowanie po części, — powiadam po części — na postanowieniu §. 58 ustawy o

należyciściach, a oprócz tego na reskryptach przez Ministerstwa skarbu i na reskryptach Ministerstwa skarbu wspólnie z Ministerstwem sprawiedliwości wydanych.

Reskrytem ministeryalnym z 15. grudnia 1853 r. l. 44706 postanowiono wyraźnie, — pozwoli Jego Ekscelencya że w niemieckim tekście przeczytam — (czyta): „In dem Werthanschlage nach der hundertfachen Steuer ist auch der Werth des Fundus instructus mitbegriffen“ — a zatem wartość brana stokrotnie wedle iloczynu podatkowego z doliczeniem t. zw. „fundus instructus“. To samo powtórzono rozporządzeniem ministeryalnym z 12. kwietnia 1877 l. 13381. I trwały stosunki te aż do roku 1884 a w r. 1884 zmieniły się na korzyść stron, albo-wiem reskrytem ministerstwa skarbu z 25. stycznia 1884 nr. 18 dpp. przyjęło już nie stokrotny iloczyn podatkowy, ale 70 krotny. Należyciść przenośną wymierza się na dwu podstawach: albo na t. zw. zeznaniu spadku, które kończy się oświadczeniem strony, iż zeznanie swoje, zapodające wartość przedmiotu spadkowego, gotową jest na żądanie zaprzysiądz, albo na podstawie inwentarza spadkowego, sporządzonego przez c. k. notaryusza pod powagą sądu i przyjętego przez sąd do swej wiadomości. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku, tak notaryusz w myśl obowiązujących przepisów, jak też strony, w zapodaniu tej wartości przedmiotu spadkowego, trzymały się — a mojem zdaniem — słusznie iloczynu podatkowego.

Ta praktyka trwała przez szereg lat, czego dowodzą Panom już cytowane lata rozporządzeń i ostatecznie także rozporządzeniem ministerstwa skarbu i sprawiedliwości z 8. czerwca 1890 L. 10.306 została ponownie stwierdzoną i sankcyonowaną.

Nie możemy też zapomnieć a przynajmniej jasno musimy sobie powiedzieć, co jest istotą należyci spadkowych.

Istotą należyci spadkowej nie jest jakaś opłata od dochodów, lecz należyciść spadkowa ma to w swojej istocie, że się płaci tak, jakby część, i nie inaczej, — substancyi, że każdy właściciel, którego czeka opłata należyci spadkowej, musi stać — jeżeli w swoim rachunku się nie myli — na tym jasnym punkcie, że jeżeli sobie mówi: „mój majątek wart jest 100.000 zł., mam 100.000 złr. do przekazania przyszłości“ że się myli. albowiem 4%, czyli 4000 złr. należyciści, nie jest jego własnością, lecz jest współwłaściciel do tej własności, nikt inny, jak tylko Wysoki Skarb. Jeżeli się to zważy, jeżeli nie zaprzeczy ten współwłaściciel powiedzmy 96% a wobec Skarbu w 4% częściach, których nie otrzymują gotówkę, ale

pozostają w warsztacie i z tego warsztatu, z tego pieca kasztany wyciągać ma, to zrozumie każdy, że ten współwłaściciel, tak samo, jak się dzieje przy dziale spadku, który bierze gotówkę, musi być skromniejszy. O 1 lat kilku ta praktyka została przez władzę skarbową zupełnie zmienioną, a mianowicie władza skarbowa, nie wiem dłaczego, tak jakby wywiesiła pewne hasła: brak zaufania, brak wiary do stron, brak wiary do podstaw tego rodzaju, jak zeznanie spadku lub sporządzenie inwentarza wobec c. k. notaryusza spadkowego i wypowiedziawszy ten brak zaufania i wiary przystępuje, nie już wyjątkowo, jak dawniej, lecz stało się to normalną regułą, — do ocenienia przedmiotu spadkowego. Pojąć bardzo łatwo, że jeżeli władze skarbowe z podstaw pewnych idą na podstawy niepewne, już tem samem przewłoka pertraktacji spadkowych nastąpić musi. Pojąć też łatwo, że tego rodzaju postępowanie narazić musi strony także na nieobliczone koszta.

Przewód takiego postępowania przez ocenienie sądowe jest następujący :

Wchodzi ingerencya prokuratora skarbu, która wnosi podanie do sądu o ocenienie przedmiotu spadkowego. Według ustawy o należytościach, jest postanowienie, że w tych wyjątkowych wypadkach, gdzieby władza skarbowa miała uzasadnione wątpliwości co do podstaw wartości, wolno jej wdrożyć ocenienie sądowe, a strona ma ponosić koszta.

Fiskus wdrożywszy podanie o ocenienie sądowe, walczy przedewszystkiem, bo to jest dalsza według mego przekonania tendencya niewiary, przeciw osobom powołanym przez sąd na oceniciele i zdarza się wypadek, że w tym kierunku, jeżeli zachodzi niezastuzona przez stronę jak wyżej wykazałem, nieufność, powoduje i walczy o to, ażeby oceniciele byli z innych powiatów powołani.

Zrozumieć łatwo, że nie wolno tak ogólnikowo nie wierzyć a zrozumieć też łatwo że oceniciele z innych powiatów, nie mogą częstokroć tak łatwo, nie znając stosunków, rzeczywistą i prawdziwą wartość ocenić.

Rozchodzić się zaś może o nic innego, tylko o rzeczywistą, czystą wartość. Wskutek dozwoleń przez sąd takiego ocenienia, strony, zwłaszcza jeżeli jest walka przeciw osobie oceniciele sądowego, wnoszą rekursy i sprawa ta przeciągnąć się może mimo dziś przyspieszonego tempa postępowania władz sądowych i częstokroć ledwo w rok potem przystępuje się do ocenienia. Na ocenienie nie zjeżdża urzędnik skarbowy sam, ale dodaje się mu zastępcę prawnego, któregoś z delegowanych urzędników Prokuratoryi

Skarbu. Zrozumieją Panowie, że jeżeli na gruncie znajdzie się taki aparat, a z drugiej strony strona sama zastąpiona także przez doradcę fachowego gospodarza i doradcę prawnego, rozpoczynają się walki i trwać może ocenienie majątku bardzo skromnego częstokroć 2, 3, 4 tygodnie, a zwłaszcza, że cały ten aparat zjeżdża na miejsce i nie ma ani mapy ani arkusza posiadłości gruntowych i oświadcza tej stronie, od której chce większej należytości: racz dać sama mapę i arkusz posiadłości, — a zwracam uwagę, że wskutek tego rosną koszta. Pierwszy zwrot tego urzędnika skarbowego, a głównie tę rolę odgrywa bardzo doświadczony prawnik — jest odezwanie się do strony: nie lepiej to pogodzić się, pan dobrodziej lepiej na tem wyjdzie, ponieważ należytość wynosić będzie 2—3000 więcej — a jeżeli pan dobrodziej nie życzy sobie, to koszta ocenienia wyniosą większą kwotę. Byłem sam przez lat 10 urzędnikiem fiskalnym, służyłem przy Prokuratoryi Skarbu i przyznam się, że bym się nie podjął tej roli, tej interwencji ze stanowiska tak poważnego organu jak fiskus, a to dlatego, że to do pewnego stopnia nie podnosi powagi tej instytucji, jeżeli mam przemawiać do strony, gdzie ona nie jest swobodną, i jest pod presją, ażeby uzyskać jak najprędzej dekret dziedzictwa. Nim przystąpi się do ocenienia, ma władza skarbowa przed sobą te podstawy: zeznanie spadkowe albo inwentarz. Gdyby ten urzędnik skarbowy miał zawodową kwalifikację, mógłby się łatwiej zorientować, czy ma się puszczać na bystre wody sumienia, czy nie, zwłaszcza, że skarbowi samemu ocenieniem nie wyrządza się wielkiej przysługi, bo nawet po przeprowadzeniu ocenienia ta strona ma znowu tak zwany „Instanzenzug“ aż do Trybunału administracyjnego. Ale i tu zachodzi jeden bardzo ciężki haczyk, że ta strona znowu jest związana wobec postanowienia ustawy, że rekurs nie wstrzymuje egzekucji. Zdaje mi się, że motywując ten wniosek ani na chwilę nie odstąpiłem od tego założenia, że zasadą władz skarbowych jest trzymać się sprawiedliwości, przez stronę zaś żadna niemoralność nie została popełniona, bo strona, jeżeli opierała się na iloczynnie na mocy reskryptu, to żadnej niemoralności nie popełniła. Zwrócić też muszę uwagę, że władze skarbowe częstokroć chcą z obciążenia majątku wnosić o jego wartości, n. p. przypuśćmy, że cięży 50.000 zł., to władza skarbowa nie odstąpi na centa od tego, że majątek wart 100.000 zł. Z przykrością powołać się muszę na fakta w kraju, gdzieśmy się przekonali, że wniossek taki nie jest słusznym. To są pozory, ale to nie są już te świetne czasy, dziś przy bardzo ciężkiem obciążeniu choćby i był jaki taki dwo-

rek, ekwipażyk lub zaprzęg, nie można z tych pozorów na wartość uważać.

A niestety z tych pozorów wnosi się niesłusznie, że ten majątek przedstawia taką a taką wartość.

Kto się w tych stosunkach obraca, ten mi przyzna, że tych pozorów nadzwyczaj strzedz się trzeba. Nie da się zaprzeczyć w końcu, że pracujący w jednym kierunku musi się stać jednostronnym, jak ów prokurator państwa, który sądził, że każdy powinien już w więzieniu siedzieć, albo siedzieć będzie.

Dla tego taki stan z tego rodzaju rzeczami, gdzie skarb bierze krocie, winien być zmieniony, — tak nadal pozostawać nie może.

Cóż powiecie panowie, że ocenia się majątki po latach 10, 18. Nie jestem z zadowodu gospodarzem ale bardzo byłoby trudno dla najteższego gospodarza, nie widząc przed sobą przedmiotu zmienionego przed 18 laty ocenić. A jak sobie władze skarbowe radzą? Stało się, że obowiązuje u nas nowe postępowanie i że jest rozporządzenie z 1897 r. świeżo wydane, które normuje sposób, w jaki przedmioty mają być oceniane gdy chodzi o sprzedaż egzekucyjną.

Prokuratora skarbu stoi na tym punkcie: Nie mamy dziś żadnych norm, według poprzednich bowiem nie można oceniać, zatem najlepiej zastosować analogiczne postępowanie jakie jest przy ocenieniach dla egzekucyjnej sprzedaży. Jeżeli trudno ocenić jak jakiś przedmiot wyglądał przed 18 laty, to trzeba się uciec do wartości obiegowej, która się nazywa po niemiecku „Verkaufswerth“. Czy jest coś niebezpieczniejszego jak na tem opierać ocenienie. — Nie chcę rzucać kamieniem na nikogo, ale nie mogę pominąć faktu tego, że wartość obiegowa była w ostatnich czasach w naszym kraju bez podstawy nienaturalnie wielką.

Nam nietajno, że ziemię zanadto wprowadzono w spekulację i urósł też ten Verkaufswert a to ze stosunków może nienaturalnych ale dobrowolnych, których smutnym skutkiem jest częsta egzekucya i sekwestracja majątków ziemskich i włościańskich. Wobec tego nie można więc opierać się na wartości obiegowej. To są powody, które według mego i kolegów, a oświadczyć muszę, z wszystkich stronictw, przekonania koniecznie wymagają zmiany. Zaznaczyć też muszę, że już co najmniej — powinien wejść w zastosowanie następny wniosek i nie powinny władze skarbowe zwlekać tej sprawy ale umożliwiać wydanie dekretu dziedzictwa przez zabezpieczenie. Tu jednak musi być dodatek: „zabezpieczenie w odpowiedniej wysokości“. Bo jeżeli zbyt daleko zechcemy to zabezpieczenie zrywać

te wtedy będzie nie kijem to pałką i w tedy ani w tę ani w drugą stronę nie będą się mogły strony ruszyć.

Nie chcę dłużej zatrzymywać Wysokiej Izby motywowaniem tego wniosku, oświadczam tylko, że według mego przekonania ten wniosek nadaje się do parlamentarnego traktowania. A ponieważ parlamentarne traktowanie odnosić się tylko może tam, gdzie chodzi o obronę przeciw stosunkom, które się stały regułą — popartą pozytywnymi faktami, przeto abym nie był posądzony, że mi bliższe fakty nie są znane, odwołam się tylko albo na protokoły podawcze sądowe albo na samo biuro władzy skarbowej.

Ponieważ miałem zaszczyt twierdzić, że niewiem na jakiej podstawie niezastużonej, gdyż postępowanie stron było prawidłowe wkrađło się to niezaufanie do stron. — Ponieważ ta niewiara przeciąga się od chwili ocenienia aż do osoby oceniciela, zatem muszę także być szczerym i wspomnę jeszcze następującą rzecz: Jak wiadomo według organizacyi władz skarbowych prezydentem i naczelnikiem tej władzy jest J. E. kaźdoczesny pan namiestnik. Otóż jeżeli władze skarbowe obdarzyły nas tak wielką nieufnością, to ja w mojem i kolegów imieniu mam zaszczyt oświadczyć, że my twierdzimy przeciwnie, że my wiemy, że pan namiestnik jako naczelnik nie ma tyle danych bezpośrednio z tymi rzeczami się stykać i mamy do niego zaufanie, znając go jako męża wytrawnego i znającego stosunki krajowe, a odwołując się do niego nie wątpimy, że zechce w tę sprawę wglądnać i na lepsze ją tory sprowadzić.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji podatkowej.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje wniosek odesłania wniosku tego do komisji podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. (All. 107).

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Stojalowskiego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Stojalowski.

P. ks. Stojalowski. Od chwili kiedy wniosek zmiany ordynacyi wyborczej w tym kierunku jak ja go dziś przedstawiam, pierwszy raz był w tym Sejmie podniesionym, minęło z okładem lat 40. Od tego czasu wniosek ten, który wówczas przedstawiał się jako coś idealnego, jako wyraz największej szczerości ze strony demokracyi polskiej, dziś zupełnie wygląda na wniosek jakiś reakcyjny. A że tak jest, to wskazują te wnioski, które

już tu w tej Izbie w sprawie reformy wyborczej wniesiono. Wszystkie one żądały daleko więcej, aniżeli zawiera wniosek mój dziś przedłożony. Wobec stosunków dzisiejszych, gdzie nawet o ściany tej Izby obija się hasło bezpośredniego powszechnego i tajnego głosowania, wniosek ten wygląda jako coś wstecznego.

Skutkiem tego wniosku już w roku przeszłym wygotowanego nie podpisali posłowi ludowi i demokratyczni, motywując to tem, że my żądamy daleko więcej. Taksamo tego roku, klub demokratyczny nie podpisał tego wniosku, dlatego że wydawał mu się za mało żądającym, za mało postępowym i pod pewnym względem reakcyjnym. Szczególnie, że był już tamtego roku wygotowany, bo gdyby był dopiero teraz przedłożony, z pewnością byłby obudził podejrzenie, że jest wynikiem znów jakichś konszachtów ze stronnictwem konserwatywnem, że chodzi o to, aby coś zrobić a właściwie nic. I z pewnością, że wywoła ten wniosek jeżeli nie oburzenie, to niechęć tego stronnictwa, które sobie acz niesłusznie przypisuje wyłączne prawo dopominania się o rozszerzenie swobód ludowych tj. stronnictwa socjalno-demokratycznego, które powiem, że wniosek mój nie jest niczem innem jak tylko łudzeniem ludu i pomaganiem stronnictwom reakcyjnym, aby lud czemkolwiek zbyć mógł.

Niewątpliwie będą atakować wniosek i nasi politycy tzw. doktrynerzy, którzy i w wielkich i małych rzeczach stoją na tej zasadzie: Wszystko albo nic. Ja uważam że ta zasada w danych stosunkach jest szkodliwą albo i niemożliwą. Lud w dopominaniu się o swoje prawa musi nieraz czekać na wypełnienie swoich życzeń i dobre to, co można w danej chwili brać. Dlatego przedkładam ten wniosek stojąc na zasadzie naszego stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, które uznaje potrzebę stopniowego rozszerzania praw obywatelskich i ulepszenia stosunków społecznych. Nie chcemy rewolucyi, ale żądamy kategorycznie ewolucyi i coraz dalej idącego przyznawania ludowi tych praw, które mu słusznie się należą. Wniosek ten mógłby być także wyrazem prawdziwego współdziałania tych warstw i stanów, które dziś z sobą nieraz bardzo ostro walczą i walczyć muszą. Stronnictwo konserwatywne dałoby przez to wyraz że choć nie przyciśnięte do muru, czyni z dobrej woli to, co dla rozszerzenia praw ludu czynić należy.

To były powody, dla których ja z tym wnioskiem przyszedłem. Zdaje mi się, że konieczną jest potrzeba, aby dziś wykonano to, czego żądali posłowie przed 40 laty pierwszy raz na tym Sejmie tu zgromadzeni. Wymaga tego koniecznie sprawiedliwość, sprawiedliwość ta społeczna nieunikniona, która mówi, że każdy

człowiek i każdy obywatel w państwie ponosząc ciężary, czyto pośrednie, czyto bezpośrednie i na mocy tego ma prawo do swoich praw obywatelskich, — i choćby miał jak najmniejszy udział w tych ciężarach, to jednak na podstawie swojej godności osobistej słusznie ma tego prawo żądać. Sprawiedliwość tem bardziej tego żąda, że w tym wniosku niedaje się pełnej jeszcze sprawiedliwości, to jest dopiero cząstka tego, o danem być powinno i — co śmiało dziś powiem — co kiedyś dane być musi i dane będzie. Zdaje się że dziś już nikt nie wątpi, że rozszerzenie prawa wyborczego, aby ono było powszechnem, bezpośredniem, prędzej czy później nastąpi. Gdyby się dało cząstkę tej sprawiedliwości, przyczyniłoby się to do ukojenia walki społeczno-politycznej — i dlategobym powiedział, że drugi powód, który przemawia za tym wnioskiem, jest roztropność polityczna. Niewątpliwie rząd centralny już na serjo myśli o rozszerzeniu prawa wyborczego także dla Sejmów krajowych. Jeżeli w tej Izbie pójdą tak rzeczy, jak szły przez lat 40, że wniosek rozszerzenia prawa wyborczego zwłaszcza dla gmin wiejskich będzie z roku na rok spychaną, to nareszcie przyjdzie musi do tego, że taki wniosek pojawi się tu jako przedłożenie rządowe. Tem bardziej to pewne, że jak wiadomo reforma wyborcza do Rady państwa już nastąpiła w całej monarchii, a reforma ordynacyi wyborczej do Sejmów już w rozmaitych krajach została uchwaloną i przeprowadzoną.

W Austrii wybory sejmowe już są powszechne i bezpośrednio i jak doświadczenie pokazało, nie wyszło to na niekorzyść tych żywiołów prawdziwie chrześcijańskich, ale owszem wyszło na korzyść ludu, chrześcijańskich zasad i stronnictwa chrześcijańskiego. Niewątpliwą jest rzeczą, że jeżeli sam Sejm nie ruszy się z tą sprawą, to ruszy ją Rząd centralny i wtedy ta reforma wyborcza w oczach ludu będzie o tyle mniej warta, że pozostanie na zawsze ten wyrzut, że czegoście wy nam nie dali, dał nam Rząd centralny. To uczucie, jakie jeszcze w naszym ludzie pokutuje że najlepszą opiekę on ma tam w Wiedniu, to uczucie wzmogłoby się na niekorzyść sprawy publicznej i narodowej. Dlatego roztropny i dobry polityk nie będzie mówił: „siedzmy w tej chałupie, dopokąd nam dobrze i siedzieć się da, tylko będzie się starał, aby właśnie do tego domu przez rozszerzenie prawa głosowania dać przystęp innym braciom. o których się zawsze mówi, że się dla nich ma wielką i prawdziwą życzliwość“.

Jeszcze jeden argument, mianowicie, stara zasada, „verbum nobile debet esse stabile. Wniosek ten postawił w tej Izbie poseł

Smarzewski, członek stronnictwa narodowego i szlacheckiego, i w tedy w tym pierwszym sejmie galicyjskim przemawiał za zmianą tej ustawy wyborczej, aby, co było w tej ustawie krzywdzącego, usunięto.

Pozwolę sobie przytoczyć, niektóre rzeczy, które wówczas o tej sprawie były powiedziane.

Już przed 40 laty powiada p. Smarzewski w Sejmie, powinniśmy się starać przyspieszyć tę sprawę, aby ten nowy Sejm zbierał się już podług poprawionej ustawy wyborczej. Więc przed 40 laty powiedział poseł, że trzeba z tą sprawą spieszyć, tymczasem ten pospiech był taki, że jeszcze do dnia dzisiejszego w tej zasadniczej ustawie rzecz nie została zmieniona.

Wysoka Izba nie powinna się dać tak napiętnować, jak napiętnował tę ustawę p. Smarzewski, który powiedział, kto zna stosunki naszych gromad, tego boleśnie dotknąć musiało, że ta  $\frac{1}{3}$  część została wykluczona od prawa wyborczego. U nas gromada podzielić się nie da, dzielić ją może chyba ten prawodawca, który jej natury nie zna, w niej nie żył, nigdy jej nie widział, o niej nie ma wyobrażenia.

Tak sądził p. Smarzewski o tych, którzy tę ustawę wykluczającą  $\frac{1}{3}$  część układali. Zdaje się że ten zarzut spada niewątpliwie dziś na tych, którzy tę ustawę przez tyle lat utrzymują i wszelkie usiłowania, aby tę ustawę zmienić, odraczają, jeżeli nie po-wiem udaremniają.

Nie może zaś tu ostać się zarzut ten że prawodawca utrzymujący taką ustawę, nie zna natury tej gromady, ale skoro jest pewnem, że ten prawodawca, który utrzymuje tę ustawę, w tej gminie żyje i stosunki jej powinny mu być wiadome, nie może być karany za to, że nie zna stosunków, ale słusznie spotyka go zarzut, że niema dobrej woli i nie chce tego, co uznaje za dobre, uczynić, a ten zarzut jest daleko cięższy, aniżeli zarzut p. Smarzewskiego.

Ten sam poseł powiedział dalej, że ustawa ta jest niezręczna, że z naszego stanowiska przedstawia się jako niesłuszna i zgubna. Otóż skoro ta ustawa uznana została za zgubną i tak się o niej wyrażali poprzednicy większości tej Izby, to szlachetność obowiązuje do tego, aby to, co było uznane za zgubne przed 40 laty przynajmniej teraz, gdy do tego prą rozmaite inne powody i konieczności było wykonane.

To mówię w ogólności o tym wniosku, a teraz zwrócę uwagę na pojedyncze paragrafy, by wskazać, w czym właściwie polega żądanie zmiany dotychczasowej ustawy wyborczej.

Żądam bowiem, by z dzisiejszej ustawy-ordynacji wyborczej usunięto wszelką niedo-kładność i dwuznaczność. Wniosek dzieli się na 3 art. W pierwszym art. chodzi o zmianę samego statutu krajowego i rozszerzenie prawa wyborczego w ten sposób, by powiększyć liczbę posłów z gmin wiejskich w takim stosunku, w jakim powiększone zostały powiaty polityczne. Według interpretacji sprawiedliwej nawet nie potrzebaby zmiany tej ustawy. Skoro sama ustawa powiada, że wszystkie gminy wybierają w miejscach, gdzie jest siedziba władzy powiatowej politycznej to tem samem powinno być tyle posłów, ile jest powiatów politycznych. Sądzę, że przy liberalnej, a ponieważ tego słowa nie lubię, przy sprawiedliwej interpretacji ustawy taki artykuł nawet nie byłby potrzebny, bo to z samej ustawy wypływa.

W ostatnich czasach powiaty polityczne zostały powiększone, przybyło ich kilka w zachodniej, kilka w schodniej Galicyi. Otóż w myśl statutu powinno przybyć tylu posłów z gmin wiejskich, ile przybyło powiatów politycznych. U nas jednak zapanował nie ten sprawiedliwy ale jakiś biurokratyczny niemiecki duch interpretowania ustawy.

Dlatego mogę powiedzieć, że wbrew statutowi od tego czasu dzieje się widoczna krzywda gminom wiejskim, bo nie daje się im posła, jakkolwiek go mieć powinna.

Dlatego proponuję w artykule I. wniosku, by statut krajowy w literze c ustęp 3 zmienić w tym kierunku, że Sejm krajowy składa się z tylu posłów reszty gmin królestwa Galicyi i Lodomeryi z Krakowem ile w chwili rozpisania wyborów jest powiatów politycznych. Czynię to dlatego, by przy nowem powiększeniu starostw nie potrzeba było zmiany ustawy. W ten sposób usunie się krzywdę wyrządzaną dotąd gminom wiejskim. Bo jeżeli 50—60 czasem mniej obszarów dworskich ma jednego posła, a kilkadziesiąt tysięcy mieszczan ma także jednego posła, to w powiatach bywa 100.000 ludności, która ma także 1 posła.

Słusznie więc gminom wiejskim należy się to rozszerzenie prawa wyborczego. Z ubolewaniem mogę skonstatować, że przeglądając stenograficzne sprawozdania prócz tego, jednego głosu p. Smarzewskiego, w dalszych latach nigdzie nie ma śladu, by ktoś się upomniał o rozszerzenie prawa wyborczego dla gmin wiejskich. Ale ciągle powtarzano i żądano, aby pomnożyć liczbę posłów z miast, bo tu siedzieli Ziemiałkowski Smolka i inni, którzy od początku tej sprawy nie zasypiali, ale o gminach wiejskich, chociaż chłopci tu byli, przez 40 lat nikt się nie upomniał.

Jest rzeczą słuszną, z postępem czasu

wskazana, a w danej chwili może i dla stronnictwa większości tej Izby także nie bez pewnego interesu, bo bądź co bądź Panowie z większości widzą, że posłów włościańskich w tej Izbie przybywa, więc ta walka o mandaty z okręgów gmin wiejskich stanie się dla nich w każdym razie trudniejsza. Bo już się tak nie stanie, mamy nadzieję w Bogu, by nie było żadnych włościańskich posłów. Jeżeli się już toczy walka między stronnictwami ludowymi a konserwatywnymi o mandaty z gmin wiejskich, to leży w interesie konserwatystów, a nawet stronnictwa demokratycznego, by było więcej okręgów wyborczych w gminach wiejskich, bo przynajmniej będzie więcej mandatów, o które kompetują Panowie z miast i obszarów dworskich, po prostu by mieli się czem dzielić.

Drugi artykuł odnosi się do takich rzeczy, które rzeczywiście tylko wskutek nadużyć, jakie się w naszym kraju niestety zagnieżdżyły są koniecznie potrzebne a główna treść wniosku zawarta jest w §. 13.

Wszyscy wiedzą, że dziś przy wyborach sejmowych dzieje się tak wielka niesprawiedliwość, że się spisuje opodatkowanych w gminie i z tych opodatkowanych jedną część się odtrąca i nie wiedzieć, dla jakiego powodu tym opodatkowanym prawo wyborcze się odbiera.

Czem to jest uzasadnione, to nawet trudno pojąć i trudno zrozumieć, bo jeżeli się już nawet przyjmuje te liberalne zasady, że tyle człowiek wart, o ile ponosi podatki, i ciężary, to przecież ci wszyscy ludzie na fundamencie tym, że płacą podatki, mają prawo do wykonywania prawa wybierania, — tymczasem tym ludziom mówi się: wy  $\frac{1}{8}$  część, (niby ci, którzy najmniej płacicie, bo spis się urządzi, poczynając od najwięcej płacących) wy nie macie żadnego prawa wyborczego!

Otóż ta krzywda, którą przyznali sami posłowie konserwatywni od początku, którą przypisywali złej woli rządu obcego, którą piętnowali jako chęć czynienia jakichś rozdziałów nienaturalnych, jako chęć szkodenia szlachcie i wzbudzania przeciwko niej nienawiści, tę niesprawiedliwość wniosek mój stara się usunąć.

Jest on rozszerzeniem bardzo znacznym prawa wyborczego.

Dziś z opodatkowanych  $\frac{1}{8}$  część nie głosuje. Jak będzie głosować i ta  $\frac{1}{8}$  część opodatkowanych, to tak biorąc zwykle stosunki na wsi, można powiedzieć, że bardzo mało pozostanie takich, którzyby w gminie nie głosowali, — bo w gminie nawet parobek dworski przecież ma jakąś chałupkę, jakiś zagon i i płaci jakiś podatek i w gmi-

nie głosuje, a przy wyborach sejmowych nie głosuje.

Gdyby więc ci, którzy w gminie mają prawo głosowania, głosowali, zblizylibyśmy się bardzo znacznie do pewnego rodzaju powszechnego głosowania, boby odpadli choćby tylko ci, którzy mieszkają przy rodzinie, choć są pełnoletni, ale nie samodzielni i przy rodzicach, albo wspólnie gospodarzą.

I tu widzę właśnie tę korzyść, że odjęłoby się n. p. socjalnej demokracji bardzo wiele materiału do agitacji, bo nawet na wsi nie znalazłby takiego robotnika, któryby nie miał prawa głosowania i dlatego zmiana pod tym względem bardzo korzystna, zamknęlibyśmy bowiem prawie zupełnie socjalnej demokracji drogę do wsi.

Tensam skutek byłby też i w gminach miejskich — przynajmniej w tych, które głosują razem z kuryą gmin wiejskich, bo te wszystkie miasteczka są tak samo na to skazane, że w nich  $\frac{1}{3}$  część zwykle od prawa głosowania odpada.

Gdyby ci, którzy w gminie mają prawo głosowania, głosowali, to w ten czas i w miasteczkach, które należą do kuryi gmin wiejskich, głosowanie byłoby niemal powszechne.

Ja sędzę, że także to samo stałoby się przy wyborach i w tych miastach, które same dla siebie posłów wybierają, bo gdyby w tych miastach wybierali także wszyscy, którzy mają prawo wyborcze w gminie, to wtedy także liczba wyborców i przy wyborach miejskich byłaby o  $\frac{1}{3}$  część powiększoną, powiększoną o  $\frac{1}{3}$  część tych, którzy rzeczywiście podatki płacą i ciężary ponoszą, jednak prawa głosowania są pozbawieni.

Dlatego, chociaż niektórzy Panowie demokraci mówili, że to jest nic, to jednakże, jeżeli się temu przypatrzymy bliżej, to zdaje mi się jestto bardzo wiele, jeżeli  $\frac{1}{3}$  część ludzi najwyraźniej pokrzywdzonych, bo opodatkowanych a prawa głosowania pozbawionych, do tego prawa będzie dopuszczoną.

Dlatego sędzę, że chociaż ten wniosek przez demokrację nie był podpisany, — to jednak za tym wnioskiem nie głosować byłoby całkiem niedemokratycznie, bo odmawiać prawa głosowania  $\frac{1}{3}$  części tych, którym się to prawo należy, znaczyłoby utrzymywać tę niesprawiedliwość tak dawną.

Tu jest cała siła tego wniosku.

To, co tu jest powiedziane o zmianie §. 27. to już się tyczy tylko tego, aby usunąć rozmaite nadużycia, jakie dziś weszły nie ustawowo ale praktycznie w użycie w całej Galicyi i które naszym wyborom nadają cechę



właśnie takich nieprawidłowości, które po prostu budzą już nawet pośmiejch w innych krajach koronnych.

Wreszcie jest wiadomo, ile skarg, jak głośnych i dotkliwych na różne nadużycia, skarg które się w parlamencie podnoszą. Ale kiedy w parlamencie przychodzą takie interpelacje, kiedy tam się te nadużycia galicyjskie piętnuje, wtedy wszyscy panowie wołają: „a ponieważ kraj“. Owóż to ponieważ nie kraju zupełnie by ustało, gdyby w ordynacji wyborczej były pomieszczone te wyjaśnienia, któreby raz na zawsze koniec położyły tym zupełnie samowolnym nadużyciom władz politycznych.

W §. 27. proponowaną jest taka zmiana, żeby w gminach był utrzymywany stałe spis uprawnionych do głosowania i żeby to nie było czcza literą, że po rozpisaniu wyborów te spisy mają być wyłożone. Przy ordynacji gminnej jest tak, że jest wyznaczony czas do reklamacji i lista ma być wyłożona, przy prawyborach sejmowych tego niema w ustawie i tego wójtowie nie robią i nie można dowiedzieć się jak ten wójt spis wyborców zrobił, kogo podał a kogo wykreślił, to trzeba dopiero szturmem zdobywać i dowiadywać się.

Każdy przecież przyzna, że to jest po prostu pewnego rodzaju nieuczciwość, bo te rzeczy powinno się robić sumiennie i sprawiedliwie.

Wybory powinny być publicznie przeprowadzone i jak przy gminnych wyborach lista wyborcza jest wyłożona i każdy ma ją prawo kontrolować, tak zdaje mi się daleko większej wagi jest, ażeby przy wyborach sejmowych ta lista była wyłożona, żeby każdy miał prawo pójść do gminy listę tę przegłądnąć i zobaczyć, czy on jest tam zapisany i czy na swoim miejscu.

Tymczasem wójt listy nie pokaże rób mu, co chcesz, bo ustawa tego wyraźnie nie powiada. Nie dziwcie się potem, jeżeli się pisze i mówi, że to jest tylko jakiś szacher macher pomiędzy wójtem i starostą.

Jeżeliby ta sprawa szła prawidłowo, to lista powinna być wyłożona i każdy powinien mieć prawo wglądnięcia w tę listę i to się ma stać w 8 dni po rozpisaniu wyborów, aby każdy mógł przypatrzeć się, czy jest w liście podany.

Paragraf 28. ma na celu usunąć pewne tylko nadużycia, praktykowane przez władze polityczne.

Wiadomo, że według ustawy mają się odbyć prawyborcy i ustawa mówi, że powinny one być należycie ogłoszone, tymczasem działy się z tymi prawyborami po prostu sekreta.

Żadna bowiem gmina ani nikt z członków gminy, zwłaszcza nie dowie się, gdzie i kiedy są te prawyborcy rozpisane, dlatego że p. Starosta to znowu w konfidencji z wójtem sprawę tę załatwia. I tak się praktykowało przy ostatnich wyborach, że niektórzy starostowie posuwają się nawet do tego stopnia, że wprost polecają wójtom nie ogłaszać prawyborów prędzej jak na 24 godzin przedtem nim p. komisarz przybędzie. Przecież to jest nawet z ustawą sprzeczne!

Gdybyście Panowie brali tak ściśle te wypadki, jak przy pierwszej sesji sejmowej, tobyście zupełnie inaczej o tem wszystkim sądzili.

Ja tu w sprawozdaniu z I. sesji Sejmu naszego znalazłem takie cenne rzeczy co do tych nadużyć, że mogę powiedzieć, że wszelkie pretensye do nas są zupełnie nieuzasadnione, bo my tylko powtarzamy to, coście Panowie na pierwszej sesji o tych wszystkich nadużyciach mówili. Tu n. p. p. Skorupka przy kwestyi sprawdzania jednego wyboru powiada: „że chodzi o solenny protest przeciw niecznym postępkom niektórych urzędów, które działają wbrew woli Najjaśniejszego Pana i przeciw innym osobom, które sposobem nielegalnym, środkami podstępnyimi staraliby się wpływać na wolę wyborców“.

To powiedział poseł Skorupka, który przeciwko tym nadużyciom już przed 40 laty występował.

Otóż zdaje mi się, że najwyższy czas, aby te nieczne postępkki usunąć, i jeżeli my dziś mówimy w pewien ostry czasem sposób, to my się tylko od p. Skorupki nauczyli, żeśmy tak ostro powinni piętnować te rzeczy.

Mógłbym przytoczyć jeszcze inne rzeczy, z którychby wynikało jasno, że przeciwko tym nadużyciom organów rządowych występowała sama szlachta i dlatego też zdaje mi się, że obowiązkiem jest teraz nareszcie zamknąć drogę do tego.

Ja pozwolę sobie przytoczyć jeszcze tylko słowa p. Krzeczunowicza który powiada: „Dodac muszę, że oprócz drobnych rzeczy i drobnych nadużyć są między innymi takie, których żadną miarą lekceważyć nie można; nie chcieliśmy tylko wymieniać o pojeniu i namawianiu nieprawnie“. Więc wyraźnie powiada, że przeciw nieprawemu namawianiu i pojeniu wystąpić należy i występuje.

Więc Panowie, to jest zupełnie według waszej własnej tradycji, ażebyśmy raz położyli koniec tym wszystkim nadużyciom i niecznym postępkom o których powiedział p. Skorupka, że są wbrew woli Najjaśniejszego Pana bo są przeciw ustawie. Do tego wnioski moje dają, aby te nieczne postępkki usunąć.

W § 28. żąda się n. p. tekiej drobnej rzeczy, która zdaje się jest całkiem naturalną a przecie się nie dzieje, żeby prawyborcy były plakatem ogłoszone. Niech p. starosta plakat taki i spis wyłoży w starostwie, a inne niech przeszle do gmin. Jeżeli tyle pieniędzy idzie na agitację wyborczą, że można parę reńskich na plakaty ofiarować, żeby ogłosić gdzie i kiedy są jakie prawyborcy. To będzie koszt zupełnie sumiennie zrobiony i pożyteczny, albowiem przyczyni się do tego, iż ludzie będąc o prawyborach powiadomieni, w tych prawyborach będą udział brali.

Nieraz się podnosi tu zarzut: 'chłop jest jeszcze ciemny, on nie zna swych praw, on nie umie z nich korzystać. Ależ bo mu się też nie daje możności do tego! Gdyby on wiedział, kiedy są prawyborcy, toby się wtedy więcej pilnował.

Jeżeli się robi skrycie, jeżeli my, których nazywacie Panowie agitatorami z zawodu, nie mamy szczęścia mieć łaski, względów u p. starosty i tylko z wielkim trudem i kłopotem dowiadujemy się, gdzie i kiedy jest jaki prawybór i musimy dużo podjąć pracy, aby mieć tę wiadomość, to cóż chcacie od włościanina, od tego nieszczęśliwego prawyborcy, który, jeżeli należy do najmniej opodatkowanych, jest od tego prawa wykluczony.

Jeżeli tak będzie, to ani za 500 lat ducha obywatelskiego w narodzie się nie rozbudzi. Otóż to jest rzecz tak drobna, a jednak słuszna i sprawiedliwa.

Wedle §. 29. zmiana ma być w tym kierunku, aby Komisja przy prawyborach nie składała się tylko z komisarza i wójta. Dziś komisarz i wójt, którzy robili wszystko, co potrzebne było do prawyborów, którzy mogli popełniać najrozmaitsze nawet nadużycia, ci mają siebie kontrolować przy prawyborach; oni mają orzec, czy legalnie postępowali w całym toku aż do chwili prawyborów. To jest postanowienie samo w sobie nielogiczne, że ci mają kontrolować siebie, którzy wszystko do wyborów potrzebne przygotować byli obowiązani i dlatego zmiana ma na tem polegać, żeby jak się dzieje przy samym akcie wyborczym, działało się przy akcie prawyborów, by do komisji przy prawyborze było wybranych 3 członków mających prawo głosowania.

Jeśli by trzech członków z łona wyborców należało z wójtem i komisarzem do komisji wyborczej przy prawyborach w gminie samej, wtedy kontrola ta byłaby dopiero sprawiedliwą. Nie będę tu przytaczał — bo to ostatecznie już tyle razy było tu podniesione — ile to nieszczęść, sporów i procesów było już z tego powodu, że te prawyborcy

odbywają się w sposób niewłaściwy. To wszystko mogłoby ustać i byłoby usunięte, gdyby komisja prawyborcza składała się także z tych, którzy głosować mają i dlatego §. 29. dąży do tego, aby komisja wyborcza składała się z pięciu osób t. j. z wójta, komisarza i trzech członków wybranych z łona wyborców. Co do §. 30. muszę skonstatować, że w drukowanym wniosku jedno słowo zostało opuszczone, które jest bardzo ważne a choć to także wedle sprawiedliwej interpretacji samo przez się się rozumie, jednak się nie dzieje tak. Chodzi o to, żeby te prawyborcy były publiczne. Mielismy przykłady, że po gminach, albo i po wsiach zamykano się czy w dworze, czy w karczmie, czy gdzieindziej i zrobiono prawyborcy, podczas gdy prawyborców jeszcze mnóstwo stało zewnątrz, a kiedy przyszli, to im się mówiło, że wszystko skończone.

To wszystko dzieje się dlatego, że prawyborcy nie robią się publicznie, że tam się nie puszcza takich, których się uważa za podejrzanych, niebezpiecznych, antyrządowych i skutkiem tego dzieją się różne malwersacje.

Toby wszystko było usunięte, gdyby wybory były publiczne.

Dalsza zmiana w tym §. 30. polega na tem, że się żąda, ażeby w uprawnionych do głosowania, głosowała w każdej gminie bodaj  $\frac{1}{3}$  część wyborców.

To przy należytem ogłoszeniu w gminie nie przedstawia trudności, bo wszędzie się chłopci zbiorą, zwłaszcza, że wybory odbywają się na wsi, jeżeli tylko będą wiedzieli, że są wybory.

Więc nie ma kłopotu w tym kierunku aby  $\frac{1}{3}$  wyborców brakło, a zamknęłoby się drogę do tych nadużyć, które dziś się dzieją np., że jest 5 do wybierania a 8 wyborców a ci 3 wybierają 5. To przecież jest nonsens, który dłużej cierpianym być nie powinien.

Dalsza zmiana, dążąca do tego, aby wybory były prawidłowe, polega na tem, żeby w §. 31, co do samych już wyborców wybranych, nie był utrzymywany ze strony władzy politycznej sekret, albo żeby nie było, jak to się praktykuje, że kandydaci rządowi dostają w starostwie napisaną listę wyborców, aby mogli ich sobie obrabiać, a inni zupełnie nie wiedzą, jacy są wyborcy. Jak np. chcą zwołać wyborców z gminy, to trzeba prywatną, mozolną nieraz drogą dowiadywać się kto jest wyborcą.

Do tego czasu zdarzało się, że starostowie udzielali tych list wyborców tylko swoim faworytom.

W §. 31 jest powiedziane, że ta lista powinna być ogłoszoną i za kratki w staro-

stwie wystawioną aby każdy wiedział, jacy są prawyborcy.

Wtedy będzie sprawiedliwość i równa miarka i porządne sprawiedliwe działanie, jak to przecież w c. k. Urzędach być powinno a jak dodać muszę w innych krajach koronnych istnieje faktycznie. Jak pójdę do Starostwa w Cieszynie lub Frysztadzie i powiem urzędnikowi: „pokaż mi pan listę wyborców“ to od razu mi powie, idź pan do tej a tej kancelaryi ten a ten numer tam pan masz listę wyborców.

Mnie się zdaje, że tak powinno być wszędzie, ale u nas niestety tak się skutek 30-letniej praktyki przyjęło, że tego nigdzie nie czynią. I dlatego jest proponowaną ta zmiana, aby lista wyborców była ogłaszana.

Jeszcze jest jeden sposobik używany w Galicyi, mianowicie, że tych wyborców p. Starosta woła do siebie dla wręczenia im karty legitymacyjnej.

To jest sposób tak niesprawiedliwy, że żadnym sposobem utrzymany być nie może.

Najpierw skąd racya aby wyborca ponosił ten koszt, aby jechał do starostwa, tracił czas tylko po to, aby dostać kartę legitymacyjną.

Zawsze się o chłopach mówi, że czasu nie cenia, że się włóczą, a tu p. starosta umyślnie każe się włóczyć po kawałek papieru, po kartę legitymacyjną.

Zdarza się i tak jak tego roku w Nisku, że starosta każe po kilka razy przyjeżdżać po tę kartę legitymacyjną.

Tego roku zwołał Starosta w Nisku wyborców na pewien dzień, zdaje mi się w pierwszej połowie listopada do Niska, ktoś mu doniósł, że ja przyjechałem na ten dzień do Niska. Jak się p. Starosta dowiedział, że Stojałowski jest w Nisku powiedział do wyborców: „dziś nie daję karty, przyjdziecie kiedy indziej“. To jest zupełnie nielegalne.

A dlaczego to się dzieje? Bo p. Starosta czy w Nisku, czy w Bochni czy Wadowicach, przy tej sposobności wyborców obrabia.

Tu w tej pierwszej sesji sejmowej znalazłem taki ustęp, gdzie jeden z posłów konserwatywnych powiedział, że namawianie wyborców przez starostów i urzędników jest nielegalne i niedozwolone i narażaniem wolności obywatelskiej.

Jeżeliście Panowie przed 40 laty tak szlachetnie występowali przeciw nadużyciom, to myślę, że z równą szlachetnością i dziś przeciw nim staniecie, tem bardziej, że sposób proponowany przezemnie jest odpowiedni mianowicie, aby legitymacje przesyłać wyborcom pocztą za recepisem, a tego żądam w §. 32.

Artykuł III. wniosku odnosi się już do samego przeprowadzenia wyborów na posła a zmiany proponuję dwojakie:

Raz, aby na początku dodano niewinne słówko „publicznie“, t. j. że wybory odbywają się publicznie, aby się nie działo nadal jak się dzieje dziś skandalicznie i z ujmą dla godności imienia Galicyi, że wybory odbywają się pod zamknięciem i strażą a dopuszcza się tylko, tego kogo chcą, a nie każdego obywatela, który bezsprzecznie ma prawo do tego.

Aby to było wykluczone jest dodane słówko „publicznie“, a więc nie można żadnej przeszkody czynić tym, którzy chcą widzieć, jak się akcja wyborcza odbywa.

Dalsza zmiana odnosi się do tego, aby ta komisya wyborcza miała prawo zarządzać wszystkim tem, co się do wyborców odnosi, a więc lokalem i wszystkim co się w lokalu dzieje.

Mnie się zdaje, że tak interpretować należy ustawę, bo nawet ów rząd niemiecki, który tę ustawę pierwotnie układał, miał a raczej musiał mieć zaufanie do komisji, bo kierunek aktu wyborczego powierzył komisji z 7 członków, z których 4 wybierają uprawnieni do głosowania a 3 starosta.

I znowu z boleścią muszę dodać, że tak gdzie indziej się praktykuje, że ta komisya kieruje aktem wyborczym tylko nie u nas. U nas wkradł się zwyczaj, że p. p. Starostowie, wybierają ale tylko do pisania i to jeszcze takich, którzyby umieli te kreski stawiać odpowiednio do potrzeby.

Otóż jabym chciał, aby kierunek wyborczy należał do komisji wyborczej. A więc dodatek jest wtrącony taki:

„Komisarzowi cesarskiemu nie wolno przy akcie wyborczym rozwijać siły zbrojnej, ani jej do otoczenia lub zamykania czy to lokalu wyborczego, czy miejsca wyboru używać“.

To rozwijanie siły zbrojnej stało się tak powszechnem w Galicyi, że na ostatniem zebraniu padły takie słowa, „nie wstydę się, żem zawołał wojsko“. Mnie się zdaje, że to w każdym razie trochę za daleko posunięte, użycie wojska tam, gdzie nie zachodzi tego potrzeba, gdzie chodzi tylko o jakieś podejrzenie, że może będą rozruchy. To rzeczywiście jest wstydem a jabym to nazwał naruszeniem ustawy, przy akcie, który powinien być wyrazem nie walki, ale wolności i zgody obywateli.

Dlatego, ażeby raz na zawsze zamknąć drogę do tego, powiedzianem jest, że nie wolno rozwijać siły zbrojnej ani używać jej do zamykania lokali wyborczych, jak się to dziś dzieje, gdzie rzeczywiście jak przyjdą wybory, to żandarmów będzie stało cały od-

dział. Jak n. p. na własne oczy widziałem, tego nie było dość, ale poprostu żandarmów wprowadzono aż pod samą salę głosowania i do wyborczych lokali.

To przecież jest taki skandal, że takim nadużyciom należy raz tamę dla samego honoru położyć!

(P. Okuniewski. To były tylko usterki).

U nas, to już niektórzy tak się do tego przyzwyczaili, do tej austriackiej i galicyjskiej wolności, że jak gdzie który nie widzi żandarmów, to mu się smutno robi. (Wesołość).

Otóż dlatego na każdy sposób, ażeby wszelkie obawy usunąć, jest tu tak dalek powiedziane:

W wypadkach nadzwyczajnych komisarz rządowy tylko za przyzwoleniem jednogłośnie komisji wyborczej może użyć wojska czy żandarmów. Więc już jest ustępstwo wielkie zrobione. Niech sobie p. starosta skonsygnuje wojsko z koszar, niech czeka, czy komisya powie, czy trzeba, czy nie trzeba tego żandarma.

Komisya ma kierować aktem wyborczym, a jeżeli zażąda, to dać, jeżeli komisya powie nie, to nie wolno p. staroście wojska skonsygnować.

To się robi dlatego, żeby tu kto nie powiedział, że to jest ukróceniem tej opiekującej się nami tak serdecznie i gorliwie c. k. władzy politycznej. Jeżeli się ona nami chce opiekować, to niech ona sobie ma w rezerwie tę siłę zbrojną, a jeżeli jej będziemy potrzebowali, wtedy komisya wyborcza zażąda. To jest ostatnia zmiana proponowana w §. 34. ord. wyb. a jak Panowie widzicie, cały ten wniosek jest tak skromny, że ja nawet pod pewnym względem wstyżać się muszę, że tak mało żądam. (Wesołość).

Bo właściwie my żądamy daleko więcej zasadniczo i dlatego też na początku zaznaczyłem wyraźnie, że my stoimy na zasadzie innej, szerszej daleko, my stoimy na zasadzie, że sprawiedliwość wymaga powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania przy dzisiejszych wyborach, nam chodzi nie tylko o wybory sejmowe, ale nam chodzi o wybory do rad powiatowych, wybory do rad gminnych, a wybory do Rady państwa, i te nas jeszcze nie zadawalniają, nam chodzi o wybory do rad szkolnych i do wszystkich innych reprezentacji, których się mnoży coraz więcej, a wybory starym trybem się odbywają.

My żądamy zupełnej sprawiedliwości, która wypływa z prawdziwego pojęcia chrześcijańskiej zasady, a ta sprawiedliwość po chrześcijańsku prawdziwie pojęta wymaga, ażeby nie było żadnej różnicy, żadnego roz-

działu, żadnych przywilejów, ażeby ten, który ma 10 zł. więcej, już nie koniecznie musiał mieć większe prawo, aniżeli ten, który ma 10 szóstaków. My tego wymagamy.

Ale my się znamy nawzajem, musimy się do pewnego czasu wzajemnie znosić i jedni drugim po dobrej woli coś ustępować, my musimy coś do czasu spuścić, a panowie coś nałożyć. Dlatego ten wniosek jest postawiony w tym kierunku, ażeby było rozszerzone prawo wyborcze na te 3 części bez wszelkiej sprawiedliwości i racji wykluczone od prawa głosowania; a powtóre reszta wniosków zdąża tylko do tego, ażeby usunąć te szkaradne, otwarcie powiem — niegodne nadużycia, jak je słusznie Skorupka nazwał, nieczne postęпки; otóż braki te mają usunąć proponowane poprawki do innych paragrafów.

Na tem umotywowaniu wniosku mego kończę tym apelem, ażebyście przecież panowie z większości racyli uwzględnić to, jeszcze raz powtórzę, że co się obiecało, to przecież honor nakazuje dotrzymać. Czterdzieści lat temu obiecaliście, że będziecie pracować przeciw temu nadużyciu i krzywdzie — 40 lat temu, jak ze strony konserwatywnej wyszedł wniosek reformy wyborczej, właśnie w tym kierunku, ja nic innego nie żądam, jak to, co było w r. 1861 na pierwszej sesji żądane ze strony panów. Jeżeli panowie samiście to postanowili, to punkt honoru powinien leżeć w tem, ażeby po 40 latach, dzisiaj, dać rzeczywiście ludowi znak dobrej woli, i niech z dobrej woli waszej to wyjdzie, a nie z polecenia c. k. rządu, który może pierwszej lepszej sesji przyjść z tem; a wtedy zgoda i harmonia będzie trwała.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie mego wniosku do komisji prawniczej, bo to już jest ustawa całkiem wypracowana; ale niech komisya z prawniczym swym zmysłem i zdolnościami coś tam poprawi, a może bardzo prędko sprawę załatwić a jeżeli mógł Smarzewski, że to jest naglące i już przyszły Sejm powinien to załatwić, to ja tem bardziej mogę powiedzieć, by przyszły Sejm był wybierany wedle tak zmienionej ordynacji. (Oklaski).

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

**J. E. P. Jaworski Apolinary:** Proszę o głos.

**Marszałek:** Głos ma J. E. p. Jaworski.

**J. E. P. Jaworski Apolinary:** Pozwolę sobie postawić wniosek formalny, ażeby posiedzenie przerwać na pół godziny.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zarządzam przerwę posiedzenia na pół godziny.

(Przerwa 1 g. 10 m.)

(Po przerwie godz. 1 m. 40).

**Marszałek:** Posiedzenie przerwane otwieram na nowo. Sejm w komplecie. Przyступujemy do dalszego porządku dziennego.

**J. E. P. Jaworski:** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**P. Bernardzikowski** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek:** Głos ma w sprawie formalnej J. E. p. Jaworski.

**J. E. P. Jaworski Apolinary:** Pozwalam sobie uczynić wniosek formalny o zamknięcie dzisiejszego posiedzenia.

**Marszałek:** Głos ma p. Bernardzikowski.

**P. Bernardzikowski:** Wobec wniosku J. E. p. Jaworskiego zrzekam się głosu, gdyż chciałem postawić taki sam wniosek.

**Marszałek:** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek formalny J. E. p. Jaworskiego, aby posiedzenie dzisiejsze zamknąć, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 10. rano. Proszę pp. sekretarzy jeszcze o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową opracował i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych.

We Lwowie, 28. czerwca 1901.

Wnioskodawca:  
Romanowicz w. r.

Bojko, Małachowski, Bernardzikowski, Rayski, Wiśniewski, Słotwiński Maiss, Jugendfeini Z. Jaworski, Rotter, Średniawski, Jabłoński, Loewenstein, Górka, Niementowski, E. Michałowski, Milan, Styła, Klemensiewicz, Michalski, Dworski, Witosławski, Bednarski, Jahl, Żardecki, Krempa.

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji projekt uregulowania płac nauczycieli szkół ludowych, oparty na następujących zasadach:

1. Każdy nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego nabywa prawo do pełnych poborów stałego nauczyciela.

2. Bez względu na miejscowość, każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymuje jednakową pierwszą płacę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10. latach nienagannej służby. Dodatki pięcioletnie pozostają niezmienione i mogą być wstrzymane na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

3. Nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym pobierać będą dodatki aktywne, które mają być stopniowane wedle klas miejscowości i o ile możności zastosowane do wzoru trzech najniższych rang urzędników państwowych.

We Lwowie, 28. Czerwca 1901.

Wnioskodawcy:

Małachowski, Rotter, Bernardzikowski.

Romanowicz, Bojko, Niementowski, Bednarski, Słotwiński, Jabłoński, Maryewski, Jahl, Rayski, Wiśniewski, Jugendfein, Michalski, Górka, Dworski, Witosławski, E. Michałowski, Z Jaworski, Maiss, Klemensiewicz, Średniawski, Löwenstein, Żardecki.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że Wydział lekarski lwowski nie jest jeszcze zupełny, gdyż brakuje mu jeszcze niektórych nader ważnych i niezbędnych katedr i klinik, a mianowicie kliniki dla chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób dzieci, kliniki chorób nosa, krtani i gardła, kliniki chorób uszu i kliniki dentystycznej.

Zważywszy, że co do aktywowania niektórych z tych brakujących katedr i klinik dotąd nie wdrożono nawet kroków przygotowawczych.

Zważywszy, że obecne pomieszczenie kliniki okulistycznej a zwłaszcza kliniki chorób skórnych i wenerycznych w głównym budynku lwowskiego szpitala powszechnego nie odpowiada potrzebom naukowym i dydaktycznym

ani też nawet wymaganiom higienicznym takich zakładów.

Zważywszy, że w tych warunkach Wydział lekarski lwowski nie może należycie spełniać swego zadania wobec swoich uczniów ani też wobec nauki, kraju i społeczeństwa.

Zważywszy, że w głównym budynku lwowskiego szpitala powszechnego nie było, ani też nie jest możebnem dla klinik dermatologicznej i okulistyecznej uzyskać pomieszczenia należytego i odpowiadającego potrzebom tych zakładów, a tem mniej pomieszczenia dla innych klinik, które jak najrychlej powinien otrzymać lwowski Wydział lekarski.

Zważywszy, że wobec przepelnienia panującego w lwowskim szpitalu powszechnym, oraz wobec ciągłego wzrostu ruchu chorych, którzy w tym szpitalu szukają pomocy lekarskiej, rozszerzenie tego zakładu leczniczego a mianowicie przeznaczenie więcej miejsca dla chorych leczonych w oddziałach szpitalnych już w najbliższej przyszłości okaże się nieodzownem i nieuniknionem.

Zważywszy, że tej potrzebie najstosowniej i najkorzystniej będzie można zaradzić przez przeniesienie klinik mieszczących się obecnie w głównym budynku szpitalnym do odpowiednich na ten cel zbudowanych budynków klinicznych.

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

„Wzywa się Wydział krajowy, aby z wysokim c. k. Rządem przeprowadził rokowania, celem uzyskania budynków potrzebnych dla odpowiedniego pomieszczenia klinik Wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu Lwowskiego, a mianowicie istniejących już klinik dermatologicznej i okulistyecznej, tudzież klinik, które należy aktywować w najbliższej przyszłości jakoto: kliniki chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób dzieci, kliniki chorób krtani, gardła i nosa, kliniki chorób usznych i kliniki dentystrycznej — i o wyniku tych rokowań zdać sprawę na najbliższej sesji sejmowej“.

Wnioskodawca:

Dr. Bronisław Kruczkiewicz w. r.

Jakubowski, Niementowski, Sozański, Binder, Lubomirski, Jordan, Wł. W. Czaykowski, Z. Jaworski, Maiss, Wachnianin, E. Michałowski, Jabłoński, Bednarski, Wałęga, Merunowicz.

**Marszałek:** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Obecnie jeszcze mam zaszczyt sprostować, że odczytany przez p. sekretarza drugi wniosek nie jest wnioskiem samego p. Małachowskiego, lecz trzech posłów: pp. Małachowskiego, Rottera i Bernardzikowskiego.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o zarządzenie śledztwa w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych podczas ostatnich wyborów do Rady Państwa.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Nowakowskiego o pomoc dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Maryewskiego o przywrócenie ustawy o obrocie mlewa.

4. Pierwsze czytanie wniosku rektora Niementowskiego w sprawie wyzyskania sił wodnych w kraju.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego o uznanie budowy kolei Podgórze-Mysłenice-Lubień za nagłą.

6. Pierwsze czytanie wniosku rektora Kruczkiewicza w przedmiocie odpowiedniego pomieszczenia klinik wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza o wezwanie Rządu do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego, Rottera i Bernardzikowskiego w przedmiocie uregulowania plac nauczycieli szkół ludowych.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Milcza pow. Sanockiego na podział pastwiska gminnego w przestrzeni 26 morgów 920 sążni kwadrat. między członków gminy Milcza.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie m. N. Sącza koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. na gminy Lipniki i Oświęcim w pow. Białskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

12. Sprawozdanie Komisji wodnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

13. Sprawozdanie Komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału Krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy kraj. z 4. lipca 1899, Nr. 93. Dz. u. kr. o pborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

14. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych, gorzelnii i folwarku w Dublinach, i o krajo-  
wej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie.  
Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.
15. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do hodowli bydła w r. 1900.  
Sprawozdawca poseł Schnell.
16. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o administ. acji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.  
Sprawozdawca poseł Dworski.
17. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mejszeszowej w szkołach ludowych.  
Sprawozdawca poseł Rayski.
18. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900.  
Sprawozdawca poseł Vivien.
19. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.  
Sprawozdawca poseł Trzeciecki.
20. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.  
Sprawozdawca poseł Trzeciecki.
21. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
22. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w zakładzie kulparkowskim.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
23. Sprawozdanie Komisji budżetowej z petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 K zaciągnąć się mającą na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego.  
Sprawozdawca poseł Skałkowski.
24. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o podwyższeniu subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%.  
Sprawozdawca poseł Urbański.
25. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.  
Sprawozdawca poseł Urbański.
26. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzezkiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
27. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuźnikom i sukiennikom.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
28. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzenie tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
29. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K na zakupno 300 morgów pola.  
Sprawozdawca poseł Hamorak.
30. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla c. k. Sądu powiatowego w Bóbrce.  
Sprawozdawca poseł Hamorak.
31. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie o udzielenie stałego zaopatrzenia.  
Sprawozdawca poseł Jugendfein.
32. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie płacy.  
Sprawozdawca poseł Jugendfein.
33. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie o udzieleniu odprawy.  
Sprawozdawca poseł Jugendfein.
34. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydziału pow. w Turce o pomnożenie personalu ewidencyjnego.  
Sprawozdawca poseł Jugendfein.
35. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszcz ad Dąbie o zapomogę na koszt przeniesienia budynków za wał na Wiśle.  
Sprawozdawca poseł Jugendfein.
36. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotarskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu

potrzebnego na uposarzenie samoistnego duszpasterstwa Sprawozdawca poseł Jugen ifein.

37. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędzejowicz.

38. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łańcut-Nowa Wieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędzejowicz.

39. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł W. Niezabitowski

40. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacji pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

*Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 30. z południa.*



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

9. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 1. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

Oddanie czci ś. p. Ferdynandowi Weiglowi.

Spis petycyj. Głos p. Urbańskiego na poparcie petycji l. 1105.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie obsadzenia posady dyrektora w powszechnym szpitalu lwowskim.

Interpelacya p. Stojałowskiego o nadużycie żandarma w Zabłociu pod Żywcem.

Interpelacya p. Osuchowskiego o regulacyi potoku Libochorka w pow. Turezańskim.

Wniosek nagłący p. Kraińskiego o zapomogę doraźną dla pogorzalców w Sokalu. Rozprawa formalna nad tem. Głosy p. Kraińskiego, Wachnianina, Potockiego Andr. Załatwienie wniosku w pierwszym czytaniu.

Pierwsze czytanie wniosku p. Wójcika o zarządzenie śledztwa w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych podczas ostatnich wyborów do Rady państwa. Głos wnioskodawcy. Głos p. Oleśnickiego, namiestnika Pinińskiego Stojałowskiego, Stadnickiego, Romanowicza Jabłońskiego, Abrahamowicza, Stojałowskiego, (ponownie) i Bernardzikowskiego. Uchylenie wniosku p. Wójcika.

Pierwsze czytanie wniosku posła Nowakowskiego o pomoc dla ludności dotkniętej klęskami elementarnem.

Pierwsze czytanie wniosku posła Maryewskiego o przywrócenie ustawy o obrocie mlewa.

Pierwsze czytanie wniosku posła Niementowskiego w sprawie wyzyskania sił wodnych w kraju.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego o uznanie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień za nagłący.

Pierwsze czytanie wniosku rektora Kruczkiewicza w przedmiocie pomieszczenia klinik wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza o wezwanie Rządu do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych.

Pierwsze czytanie wniosku posłów Małachowskiego, Rottera i Bernardzikowskiego w przedmiocie uregulowania plac nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku w przedmiocie zezwolenia gminie Milecza pow. Sanockiego na podział pastwiska gminnego w przestrzeni 26 morgów 920 sążni kwadr. między członków gminy Milecza.

Sprawozdanie Komisji wodnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek.

Rozprawa ogólna nad tem. Głosy p. Stojałowskiego, Bernardzikowskiego, Rappoporty, Męcińskiego i namiestnika Pinińskiego. Zamknięcie dyskusyi jeneralnej. Na jeneralnych mowców naznaczeni pp. Stojałowski i Abrahamowicz. Odroczenie rozprawy.

Głosy pp. Barwińskiego i Czartoryskiego w sprawie komisyjnego traktowania wniosku o gimnazjum ruskie w Stanisławowie.

Interpelacya pp. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie uciążliwości fiskalnych przy wymiarze należności i podatków,

Wniosek p. Stojałowskiego w sprawie wyboru Rady powiatowej w Białej.

Wniosek p. Andr. Potockiego w sprawie ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

Porządek dzienny 10. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10-tej minut 45 przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajo-  
wy.

Ze strony c. k. Rządu J. E. Namiestnik **Piniński** i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca  
dworu.

Sekretarze: **Urbański**, **Karatnicki**,  
**Niezabitowski**, i **Andrzej hr. Potocki**.

(Obecnych posłów 121).

**Marszałek**: Sejm w komplecie, posie-  
dzenie otwieram. Protokół VII. posiedzenia  
uwazam za przyjęty, gdyż nie wniesiono prze-  
ciw niemu żadnych zarzutów; protokół VIII po-  
siedzenia złożony jest w kancelaryi sejmowej  
do przejrzenia.

Wysoki Sejmie! Od początku obecnego  
peryodu sejmowego już 26 kolegów opuściło  
nas z wyroku Opatrzności. (Posłowie powsta-  
ją). I dziś znowu zaznaczyć trzeba ciężką  
stratę, jaką doznajemy przez śmierć ko-  
legi naszego ś. p. posła **Dra Ferdynanda**  
**Weigla**.

Ś. p. Weigel od r. 1869, zatem przez  
kat 32 był posłem sejmowym z miasta **Kra-**  
**lowa**. Już ten jeden fakt dowodzi niezwykłej  
wziętości, popularności i szacunku, jakim się  
ś. p. Weigel cieszył.

Zawdzięczał to niezmordowanej wytrwa-  
łości w pracy na wszystkich polach życia pu-  
blicznego, zawdzięczał to swej niezwykłej  
pilności i tej uczynności, z której znany był  
w najszerszych kołach i warstwach całego  
kraju.

Ale ś. p. Weigel miał jeszcze jedną za-  
letę, którą uważam w naszych warunkach za  
nader cenną i nader pożyteczną.

Był wiernym swoim zasadom polity-  
cznym i w żadnej sprawie swoich przyjaciół  
politycznych nie opuszczał. Ale pomimo tego,  
a sądzę, że stwierdzić mi to wolno, uważał  
on za swoje zadanie, ludzi od siebie nie tylko  
nie oddzielać, ale zawsze ich zbliżać. A szczegól-  
nie tych wszystkich, którzy choć odmiennymi  
drogami, ale do jednego dążą celu, starał  
się do wspólnej pracy zjednoczyć, gdyż wie-  
dział, że tego dobro i interes kraju wy-  
maga.

Ta strona charakteru ś. p. Weigla po-  
zostanie zawsze uwielbianą, a w kraju i w  
Sejmie pamięć jego w sercach z wdzięczno-  
ścią na zawsze zapisaną będzie.

Panowie już przez powstanie oddaliście  
cześć jego pamięci, a objaw ten zostanie za-  
pisany w protokole naszych obrad.

(Posłowie zajmują miejsca).

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spi-  
su petycji.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):  
Spis petycji wniesionych po dzień 1.  
lipca 1901.

1011. L. s. 1238. Wydział powiatowy w **Wi-**  
**eliczce** p. p. **Czecha**, o zmianę klauzuli  
w taryfie mytniczej, dotyczącej myta  
w **Wiśuiowie** — do komisji drogo-  
wej.

1012. L. s. 1239. Ten sam p. t. p. o wypla-  
cenie reszty zasiłku na budowę drogi  
**Świątniki-Mogilany** — do kom. drogo-  
wej.

1013. L. s. 1261. Dr. **Skrochowski Ignacy z**  
**Ropy**, p. p. **A. Skrzyńskiego** o zapo-  
mogę na dalsze kształcenie córki **Zo-**  
**fii** w malarstwie — do kom. Wydziału  
kraj.

1014. L. s. 1262. Gmina **Uhrynów dolny**  
pow. **Stanisławów** p. p. **Winniczuka** o  
przyjęcie kosztów utrzymania **Eudokii**  
**Obidiak** na fundusz kraj. — do kom.  
Wydziału kraj.

**Marszałek**. Do tej petycji prosił o  
głos p. **Winniczuk**. Ponieważ go obecnie nie  
ma w Izbie, proszę o odczytanie spisu dal-  
szych petycji.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):  
1015. L. s. 1263. Wydział powiatowy w **Pil-**  
**źnie** p. p. **Sękowskiego** o subwencyę  
na naprawę zniszczonych powodziemi  
dróg powiatowych i gminnych — do  
kom. drogowej.

1016. L. s. 1265. Gmina **Hyrowa** pow. **Kro-**  
**sno** p. p. **Ostapczuka** przeciw włościom  
rentowym — do komisji dla włości  
rent.

1017. L. s. 1266. Gmina **Sielec** pow. **Stani-**  
**sławów** p. t. p. j. w. do kom. dla wło-  
ści rent.

1018. L. s. 1267. Gmina **Tyszkowce** p. t.  
p. j. w. — do komisji dla włości  
rent.

1019. L. s. 1268. Gmina **Serafińce** pow. **Ho-**  
**rodenka** p. t. p. j. w. — do kom.  
dla włości rent.

1020. L. s. 1269. Gmina **Rzepniów** pow. **Ka-**  
**mionka** p. t. p. j. w. — do kom. dla  
włości rent.

1021. L. s. 1170. Gmina **Żegistów**, pow. **Nowy**  
**Sącz** p. t. p. j. w. — do kom. dla  
włości rent.

1022. L. s. 1271. Gmina **Sulimów** pow. **Żół-**  
**kiew** p. t. p. j. w. — do kom. dla  
włości rent.

1023. L. s. 1272. Gmina **Nesterowce** powiat  
**Złoczów** p. p. **Okuniewskiego** j. w. —  
do kom. dla włości rent.

1024. L. s. 1273. Gmina Poddubce powiat Rawa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1025. L. s. 1274. Gmina Koniczynie p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rent.
1026. L. s. 1275. Gmina Wołczuchy pow. Gródek p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1027. L. s. 1276. Gmina Dźwiniacz powiat Zaleszczyki p. t. p. j. w. do kom. dla włości rent.
1028. L. s. 1277. Gmina Bobrowniki pow. Buczacz p. t. p. j. w. do komisji włości rent.
1029. L. s. 1278. Towarzystwo polityczne „Rudecka Ruska Rada“ p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rent.
1030. L. s. 1279. Gmina Dziuryń p. t. p. j. w. do kom. dla włości rent.
1031. L. s. 1280. Gmina Ulicko Serekiewicz pow. Rawa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1032. L. s. 1281. Gmina Jagielnica stara pow. Czortków p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1033. L. s. 1282. Gmina Żukotyń pow. Kołomyja p. p. Niebyłowca j. w. — do komisji dla włości rent.
1034. L. s. 1283. Gmina Wierzbów pow. Podhajce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rent.
1035. L. s. 1284. Gmina Binczarowa powiat Grybów p. t. p. j. w. do kom. włości rent.
1036. L. s. 1285. Gmina Hławcze powiat Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1037. L. s. 1286. Gmina Wełdzirz pow. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1038. L. s. 1287. Gmina Małodiatyn pow. Peczyniżyn p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1039. L. s. 1288. Gmina Buszkowice powiat Przemyśl p. p. Nowakowskiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. drogowej.
1040. L. s. 1289. Gmina Sierakaśce powiat Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
1041. L. s. 1290. Gmina Poździacz, powiat Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
1042. L. s. 1291. Gmina Wyszatyce, powiat Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
1043. L. s. 1292. Gmina Krowniki, powiat Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
1044. L. s. 1293. Towarzystwo polityczne „Selanska Rada“ w Przemyślu p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
1045. L. s. 1294. Gmina Łuczycze powiat Przemyśl p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
1046. L. s. 1295. Gmina Sokole pow. Mościska pp. Okuniewskiego j. w. do kom. gmin.
1047. L. s. 1296. Gmina Wola małnarska pow. Mościska p. t. j. w. do kom. gminnej.
1048. L. s. 1297. Gmina Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej
1049. L. s. 1298. Gmina Hankowice pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
1050. L. s. 1299. Gmina Ostrożec pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
1051. L. s. 1300. Gmina Wiszenka pow. Mościska p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
1052. L. s. 1301. Gmina Wyciąże pp. Wojcika j. w. do kom. gminnej.
1053. L. s. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie pp. Małachowskiego w sprawie zmiany art 13. ust. szkolnej kraj. z dnia 1. stycznia 1889 do kom. szkolnej.
1054. L. s. 1303. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Mościskach p. t. p. w sprawie regulacji plac nauczycielskich, do kom. szkolnej.
1055. L. s. 1304. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Brzeżanach p. t. pl j. do kom. szkolnej.
1056. L. s. 1305. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Chrzanowie p. t. p. w sprawie zmiany ustawy szkolnej krajowej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego do kom. szkolnej.
1057. L. 1306. Gmina Bachórz pow. Brzozów pp. Z. Skrzyńskiego o zasiłek na budowę szkoły do kom. szkolnej.
1058. L. s. 1307. Gmina Trzciniów pow. Brzozów p. t. p. o uwolnienie od opłat mytniczych na stacyi w Trzciniowie do kom. drogowej.
1059. L. s. 1308. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi pp. Witosławskiego o subwencyę do Wydziału kraj.
1060. L. 1309. Zarząd Bursy chrześcijańskiej w Brodach pp. Sałę j. w. do Wydziału krajowego.
1061. L. s. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Brzeżanach pp. Schätzla o subwencyę na budowę gmachu do Wydziału kraj.
1062. L. s. 1311. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Przemyślu pp. Dworskiego o subwencyę, do Wydziału krajow.
1063. L. 1063. Gmina Zabawa, Podwale i Zdarzec pow. Brzesko pp. Bernadzikowskiego o zasiłek na poprawę drogi do kom. drogowej.

1064. L. s. 1313. Gmina Wierzawice pow. Łancut p. p. Żardeckiego o zapomogę dla dotkniętych powodzią włościan — do kom. Wydziału kraj.
1065. L. s. 1314. Grono nauczycieli ludowych w Bolesławiu p. p. Bojkę o uregulowanie poborów i stosunków służbowych nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
1066. L. s. 1315. Komiterek Ochronki dla biednych katolickich dzieci w Zbarażu p. p. Ostapczuka o subwencyę — do Wydziału kraj.
1067. L. s. 1316. Gmina Wróblówka pow. N. Targ p. p. Bednarskiego o zapomogę dla pogorzalców — do Wydziału kraj.
1068. L. s. 1317. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ w Kołomyi p. p. Romanowicza o subwencyę — do Wydziału kraj.
1069. L. s. 1318. Mieszkańcy okręgu sądowego w Budzanowie p. p. Kramarczyka o regulacyę rzeki Seret, — do kom. gospodarskiej.
1070. L. s. 1319. Wydział Bursy polskiej im. Adama Mickiewicza w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego o zasiłek na rozszerzenie bursy — do kom. Wydziału kraj.
1071. L. s. 1320. Grono nauczycieli ludowych w Bołszowcach p. p. M. Torosiewicza o uregulowanie poborów i stosunków służbowych nauczycieli ludowych — do szkolnej.
1072. L. s. 1321. Zarząd szpitala w Nowosiólkach zahalczynych pow. Złoczów p. p. Gnoińskiego o zasiłek — do Wydziału kraj.
1073. L. s. 1322. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę — do Wydziału kraj.
1074. L. s. 1323. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jaworowie p. p. Jana Szepetyckiego j. w. — do Wydziału kraj.
1075. L. s. 1324. Gralewska Zofia wdowa po kasyerze szpitala we Lwowie p. p. Chamca o stypendyum dla córki Zofii na dalsze kształcenie jej w spiewie — do Wydziału kraj.
1076. L. s. 1325. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Dolinie p. p. Kl. Dzieduszyckiego o subwencyę — do Wydziału kraj.
1077. L. s. 1326. Rodzice i opiekunowie dzieci szkół ludowych w Sanoku p. p. Jügendfeina o zniesienie zarządzenia w sprawie przełożonego terminu rozpoczęcia roku szkolnego w szkołach ludowych — do kom. szkolnej.
1078. L. s. 1330. Nauczycielstwo okręgu tarnobrzieskiego p. p. Tarnawskiego o zrównanie płac z poborami urzędników państwowych trzech najniższych rang — do kom. szkolnej.
1079. L. s. 1331. Dyrekcyja Zakładu głuchoniemych we Lwowie p. p. Paszkowskiego o podwyższenie subwencyi dla 15-tu stypendystów — do Wydziału kraj.
1080. L. s. 1332. Zwierzchność gminna w Lisuku p. p. Trzecieskiego o nadanie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych — do Wydziału kraj.
1081. L. s. 1334. Towarz. „Bratniej Pomocy“ słuchaczy c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie przez J. E. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o subwencyę — do Wydziału kraj.
1082. L. s. 1335 Gmina Milówka pow. Żywiec p. t. p. o utworzenie posady lekarza okręgowego tamże — do kom. sanitarnej.
1083. L. s. 1336. Lekarze stacyi klimatycznej w Zakopanem p. t. p. o stałą roczną subwencyę — do Wydziału kraj.
1084. L. s. 1337. Winnicki Badziejewicz Jan nauczyciel w Kawsku p. p. Karola Dzieduszyckiego o zapomogę — do Wydziału kraj.
1085. L. s. 1338. Rakowski Bazyli, b. nauczyciel w Jamielnicy p. t. p. o przyznanie emerytury — do kom. szkolnej.
1086. L. s. 1339. Gmina Nadwórna p. p. Mandyczewskiego o zasiłek na budowę szkoły — do kom. szkolnej.
1087. L. s. 1340. Ta sama gmina p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania sierót Karola i Leopolda Schreierów, należnych Magistratowi miasta Pragi, na fundusz krajowy — do kom. Wydziału kraj.
1088. L. s. 1341 Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kałuszu p. p. Romanowicza o subwencyę na budowę sali — do Wydziału kraj.
1089. L. s. 1342. Profesor N. Cybulski i O. Bujwid jako założyciele przyw. średniej szkoły żeńskiej w Krakowie p. t. p. o podwyższenie subwencyi i upaństwowienie tego zakładu — do Wydziału kraj.
1090. L. s. 1343. Janker Jędrzej w Nowym Targu p. p. Męcińskiego o opust z czynszu za dzierżawę myta krajowego na Obidowej w Rdzawie — do kom. drogowej.
1091. L. s. 1344. Kurdas Iwan, drożnik krajowy przy drodze kraj. Horodenka-Zalucze p. p. Theodorowicza o policzenie lat służby — do kom. petycyjnej.
1092. L. s. 1345. Borkowska Leontyna we Lwowie p. p. Trzecieskiego o subwen-

- cyę na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. Wydziału kraj.
1093. L. s. 1346. Gmina Wola senkowa pow. Sanok p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent
1094. L. s. 1346. Gmina Horożanna mała powiat Rudki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1095. L. s. 1348. Gm. Wołoszczyna powiat Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1096. L. s. 1349. Gm. Hunkówka pow. Jasło p. p. Urbańskiego o regulację rzeki Jasiółki — do kom. gospodarstwa kraj.
1097. L. s. 1350. Stowarzyszenie robotników katolickich „Przyjaźń“ w Przemyśle p. t. p. o zaprowadzenie giełdy pracy i monopoli wódczanego — do kom. administracyjnej.
1098. L. s. 1351. Filipowicz Jan nauczyciel ludowy w Chomczynie p. t. p. o polichenie lat służby — do kom. szkolnej.
1099. L. s. 1352 Związek katolicki dla ochrony rolnictwa w Wiedniu p. t. p. o subwencyę — do Wydziału kraj.
1100. L. s. 1353. Austriacki Związek dla ochrony rolnictwa w Wiedniu p. t. p. j. w. — do Wydziału kraj.
1101. L. s. 1355. Stowarzyszenie przemysłu cegielnego w Wiedniu p. t. p. w sprawie zaprowadzenia małego formatu cegły — do kom. przemysłowej.
1102. L. s. 1356. Gmina Nastasów pow. Tarnopol p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rentowych.
1103. L. s. 1359. Wydział powiatowy w Goricach p. p. Z. Jaworskiego o budowę mostu na rzece Białej w Golance.
1104. L. s. 1360. Wydział powiatowy w Kolbuszowy p. p. St. Jędrzejowicza z petycjami gmin Wilcza wola i Wola rusinowska w sprawie budowy mostu na rzece Kęgu.
1105. L. s. 1361. Wydział powiatowy w Lisku p. p. Urbańskiego o zapomogę dla gmin dotkniętych klęską gradobicia — do kom. budżetowej.
- Marszałek.** do tej petycji prosił o głos p. Urbański. Udzielam mu głosu.
- P. Urbański. Wysoki Sejmie! Nie zwykłem głosu zabierać do popierania petycji, gdyż wiem, że Wysoka Izba zwykle nie słucha posłów, popierających petycyę i poparcie nie odnosi skutku, a zabiera drogi czas Wysokiej Izbie. Jeżeli to jednak dziś czynię, to czynię to z powodów wyjątkowych.
- Ośm gmin w powiecie liskim dotkniętych zostało klęską powodzi i gradobicia, a grad był tak silny, że przez trzy dni leżał na polach na metr wysokości.
- Gminy te należą do najbiedniejszych w kraju, a zniszczone im zostały nie tylko ziemioplody, ale także pastwiska i łąki zostały zamulone.
- Wiem o tem, że Wysoki Sejm niejednokrotnie przyznawał zasiłki dla dotkniętych klęskami elementarnymi, spodziewam się więc, że i tym razem Wysoki Sejm nie odmówi swej pomocy. Dlatego proszę i wnoszę, by Wysoka Izba uchwalić raczyła: petycyę Rady powiatowej w Lisku odstępuje się komisji budżetowej z wezwaniem, aby przedłożyła swe sprawozdanie bez drukowania jeszcze w bieżącej sesji sejmowej.
- Marszałek.** P. Urbański wnosi odesłanie petycji Rady powiatowej w Lisku do komisji budżetowej z wezwaniem, aby przedłożyła swe sprawozdanie jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę komisję budżetową ten wniosek przyjąć do swej wiadomości.
- Sekretarz p. Niezabitowski** (czyta dalej spis petycji).
1106. L. s. 1362. Komitety powiatowe i komitety wybrane przez Oddziały gospodarskie p. p. Krzysztofowicza o usunięcie nieprawidłowości podatkowych — do kom. podatkowej.
1107. L. s. 1364. Pawlikowski Tadeusz, dyrektor teatru miejskiego we Lwowie p. p. Abrahamowicza o podwyższenie subwencji dla teatru miejskiego — do kom. podatkowej.
- Marszałek.** Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.
- Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki** (czyta).
- Interpelacya**
- posła Wójcika i tow. do Wydziału krajowego w sprawie obsadzenia posady dyrektora przy szpitalu krajowym we Lwowie.
- Dobre i sprężyste kierownictwo szpitalami, utrzymywanymi przeważnie z funduszów krajowych leży tak w interesie chorych, szukających pomocy lekarskiej, jak i funduszów publicznych.
- Sprężysty, energiczny, a przedewszystkiem doświadczony kierownik szpitala może się stać podwaliną ładu i porządku wśród personelu szpitalnego i wzorowej administracji. Przeciwnie brak rutyny i doświadczenia u dyrektora szpitala, zwłaszcza takiego, jakim jest szpital lwowski, może gromadzić

nieobliczone szkody bądź dla samych chorych, bądź dla funduszów publicznych.

Z tego założenia wychodząc, że zdziwieniem przyjęli podpisani do wiadomości fakt zamianowania dra Starzewskiego, prymariusza szpitala tarnowskiego, człowieka wiekiem i doświadczeniem młodego, bo zaledwie od kilku lat wykonyującego praktykę lekarską.

Zdziwienie to jest tem większe, że pomiędzy ubiegającymi się lekarzami byli prymariusze tak bardzo zasłużeni na polu piśmiennictwa i szpitalnictwa, a wybór padł na młodzieńca, którego wiedzy i zdolności lekarskiej nie można wprawdzie podawać w wątpliwość, ale godzi się powątpiewać, czy wobec zwyż przytoczonych powodów będzie on w stanie zachować tyle taktu i powagi wobec osiwiiałych i doświadczonych w służbie szpitalnej lekarzy, ile się od kierownika takiego zakładu wymaga.

Wobec tego zapytują podpisani:

Jakie powody skłoniły Wydział krajowy do zamianowania dyrektorem szpitala lwowskiego p. dra Starzewskiego, człowieka młodego, a tem samem mało doświadczonego?

Lwów, dnia 28. czerwca 1901.

Interpelant:

Wójcik m. p.

Klemensiewicz, Milan, Styła, Winniczuk, Ostapczuk, Średniawski, Szwed, Krempa, Nowakowski, Stojałowski, Bojko, Okuniewski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Słotwiński, Wiśniewski, Żardecki.

Interpelacya

posła ks. Stojałowskiego i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie złożenia przez żandarmów z posterunku w Zabłociu od Żywiec rozmyślnie fałszywego świadectwa i w sprawie skazania skutkiem rzeczzonego fałszywego świadectwa dziewięciu niewinnych ludzi na kary więzienne.

W dniu 16. kwietnia 1899 zaarrestował żandarm Cybulski z Zabłocia — robotnika Józefa Żuławskiego i osadził go w areszcie gminnym. Żandarm Cybulski znany jest ze swojego brutalnego znęcania się nad aresztantami, które zwłaszcza przy przesu-chiwaniu tychże praktykuje. Co zrobił z Żuławskim, którego bezpodstawnie, bo jedynie na podstawie podejrzenia o kradzież, zaarrestował, to nie wiadomo, gdyż właśnie wten-czas nie było nikogo w Urzędzie gminnym. Dość że o 3-iej godzinie po południu Cybulski nagle narobił gwałtu, że się Żuławski w kaźni powiesił.

Według zeznań Cybulskiego miał nieboszczyk uwiązać pasek na kracie w okienku kaźni i w ten sposób położyć koniec swemu

życiu. Atoli kto się tylko uważniej przypa-trzył rzeczonemu okienku, spostrzegł w tej chwili, że Cybulski kłamie. Nieboszczyk nie mógł uwiązać paska na kracie z tej prostej przyczyny, że okienko zabite było od wnetrza kaźni gęstą drucianą siatką, która przystęp do kraty całkowicie tamowała. Siatka ta nie była ani oderwana, ani uszkodzona, ani oczka nie były rozszerzone, ani nie było na niej żadnego śladu któryby wykazywał, że ktoś chciał się przez nią dostać do kraty, a zatem nie możebne było aby nieboszczyk przywią-zał do niej pasek.

Gruchnęła po Zabłociu pogłoska, że Cybulski nieboszczyka zamordował, a jedynie dla zatarcia śladów zbrodni rozgłosił, że ten-że skończył samobójstwem. Jako bijący w oczy dowód przytaczano właśnie ową dru-cianą siatkę, która rzeczywiście wykluczała możliwość samobójczej śmierci.

Na to żandarmi poczęli rozgłaszać, że siatka druciana znajdowała się nie od we-wnątrz kaźni, lecz właśnie od zewnątrz, ja-koby z pola, tak że przystęp do kraty dla nieboszczyka był zupełnie wolny. Prokurator-rya popieszyła żandarmom z pomocą i za-częła pracować nad uspokojeniem wzburzo-nej ludności w zwyczajny prokuratorski spo-sób, a mianowicie przez wytoczenie śled-twa karnego każdemu, kto się ośmielił twierdzić, że siatka druciana była od wewnątrz kaźni. Akt oskarżenia o zbrodnię oszustwa z §. 197, 199. lit. a. u k. otrzymali wkrótce: matka nieboszczyka Anna Żuławska, Jędrzej Ku-ciara, Majcher Duraj, Michał Szczygieł, Wi-ktor Hylński, Karol Piecuch, Jakób Herzyb, Józef Koska, Józef Preis — wszyscy z Za-błocia.

Na podstawie zeznania żandarma Cy-bulskiego, kolegi jego i policyantów gmin-nych, że siatka znajdowała się nie wewnątrz kaźni, lecz zewnątrz, to jest z pola, zostali wszyscy oskarżeni uznani za winnych zbrodni oszustwa i skazani na kary więzienne od 1 do 5 miesięcy.

Atoli zeznania Cybulskiego i towarzy-szy były fałszywe i to rozmyślnie fałszywe, nie podobna bowiem przypuścić, aby ich u-wadze uszło to, co wszyscy inni ludzie widzieli. Wprawdzie sądownie zeznania ich są przyjęte za wiarygodne i stanowią nawet podstawę wyroku, lecz ta pożałowania godna okoliczność mogła tylko nastąpić skutkiem odrzucenia wszystkich świadków, jakich po-zwani na swoją obronę podali. Wysłuchano więc tylko fałszu żandarmów, a nie wysłu-chano prawdy naocznych świadków.

Świadkowie ci są następujący: Jan Sanetra stolarz, Piotr Chojny i Szymon Ga-

win — wszyscy z Zabłocia, którzy nie tylko z widzenia, ale i z dotykania wiedzą, że siatka była wewnątrz kaźni.

Karol Gawin z Zabłocia syn dróżnika siedział na dzień przed śmiercią Żuławskiego zamknięty w tej samej kaźni i oddał nawet kawałek rzeczonyj siatki drucianej od ściany.

Piotr Gawin, zwany Gurba z Zabłocia siedział w nocy przed śmiercią Żuławskiego w tej samej kaźni i zeznał już nawet pod przysięgą przy rozprawie przeciw Janowi Senetrze i spółn., że siatka była wewnątrz kaźni, Wojciech Gawin i żona jego Regina z Zabłocia, Józef Suchonek ze Sporysza ad Żywiec, Tomasz Tomaszek z Żywca, Józef Sanetra, syn Jana z Zabłocia nr. 5., wszyscy również dokładnie wiedzą, że siatka była wewnątrz kaźni przybita do ściany, tak że zasłaniała w zupełności przystęp do kraty.

Ponieważ żaden z tych świadków nie był dopuszczony, stanęło na tem, co twierdzili żandarmi, że siatka była zewnątrz kaźni. Dziewięciu niewinnych ludzi powędrowało do więzienia, a między mieszkańcami Zabłocia pozostało rozgorzyczenie, że żandarmi złożyli fałszywe świadectwo.

Stał się wypadek tak zwanego „mordu sprawiedliwości“, do którego rękę przyłożyli czynnie żandarmi.

Gdy wypadek ten w wysokiej mierze osłabia zaufanie do Sądu i podkopuje powagę organów rządowych, gdy obowiązkiem każdego jest starać się usilnie o to, aby sprawiedliwość nie cierpiała, a w przedstawionym wypadku zaszedł właśnie ten fakt, że ludzie przy swojej zupełnej słuszności dostali się do więzienia, gdy wina tego prawdziwego mordu sprawiedliwych ciąży jedynie na żandarmach, którzy z rozmysłem fałszywe złożyli świadectwo, zapytują podpisani:

Czy Jaśnie Wielmożny Pan komisarz rządowy gotów jest wypadek opowiedziany przyjąć do wiadomości i sprawić, aby żandarmom zostało wytoczone surowe śledztwo dyscyplinarne z przesłuchaniem podanych świadków, a z drugiej strony celem naprawienia zrzędzonego przez nich złego, aby rozprawa przeciw 9-ciu skazanym do L. W. 402/00 została jak najspieszniej wznowioną, albowiem ludzie ci odsiadują już niewinnie karę.

Interpelujący:  
Ks. Stojalowski m. p.

Bojko, Wójcik, Bernadzikowski, Kramarczyk, Milan, Data, Warzecha, Ostapczuk, Średniański, Okuniewski, Styła, Winniczuk, Szwed, Żardecki.

Interpelacya  
do Pana c. k. Komisarza rządowego.

Jeszcze w r. 1897 wnieśli mieszkańcy gmin Libochory i Wysocka wyżnego (w powiecie turczańskim) petycję do Wysokiego Sejmu o jak narychlejsze zarządzenie regulacyi rzeki „Libuchorki“. Petycję tę, którą z mej strony jak najgoręcej poparłem, Wysoki Sejm uchwałą swą z dnia 10. lutego 1898 odstąpił c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Wprawdzie w załatwieniu powyższej uchwały Wysokiego Sejmu c. k. Rząd zarządził dochodzenia w tej sprawie przez swoje organa, lecz jak to się okazuje z odezwy c. k. Namiestnictwa z dnia 27. lutego 1899 l. 18.426 do Wydziału krajowego wystosowanej, dochodzenia te nie odniosły żadnego skutku, albowiem Wysokie Namiestnictwo orzekło, że regulacya potoku górskiego Libochori jest na razie niepotrzebną.

O powyższym wyniku powiadomiony został reskryptem Wydziału krajowego z dnia 18. marca 1899 L. 15.876 Wydział Rady powiatowej turczańskiej, który imieniem gmin Libochory i Wysocka wyżnego w sprawozdaniu swem z dnia 3. maja 1899 L. 617, do Wydziału krajowego wystosowanem, wyjaśnił dosadnie nagłą potrzebę regulacyi potoku Libochorki i prosił o zarządzenie zbadania tej nieocenionej sprawy przez fachowego, w tym zawodzie pracującego inżyniera.

Wydział krajowy, przyjmując powyższe sprawozdanie do swej wiadomości, powiadomił Wydział powiatowy w Turce reskryptem z dnia 10. maja 1899 L. 29.224, — że sprawozdanie to odstąpił c. k. Namiestnictwu do ponownego zbadania.

Na tem skończyło się wszystko, gdyż od dnia 10. maja 1899 do dziś sprawa ta znajduje się w zastoju w c. k. Namiestnictwie. Gdy jednak ciągle powtarzające się nieszczęścia i ogromne straty wskutek straszego wylewu górskiego potoku Libuchorki przybierają coraz większe rozmiary i gdy coraz liczniejsze skargi i prośby ze strony mieszkańców gmin Libochory i Wysocka wyżnego do mnie wpływają, zapytuję pana c. k. Komisarza rządowego:

1. w jakim stadyum znajduje się obecnie ta mała sprawa regulacyi potoku Libochorki w powiecie turczańskim;

2. dla czego od dnia 10. maja 1899 do dnia dzisiejszego c. k. Namiestnictwo nie poczyniło w tej sprawie żadnych kroków?

3. czy i kiedy c. k. Rząd przystąpi do regulacyi rzeczonyj potoku Libochorki.

Interpelant  
Osuchowski m. p.

Sala, I. Puzyna, Witold Niezabitowski, Kramarczyk, Theodorowicz, Warzecha, Żardecki, E. Michałowski, Ochrymowicz, Witosławski, Stan. Wybranowski, Tyszkowski, Słotwiński, Potoczek.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię p. Komisarzowi rządowemu i Wydz. kraj. Złożony jeszcze został wniosek naglący. Proszę o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

Wniosek nagły.

Dnia 28. czerwca po południu nawiedził straszny pożar miasto powiatowe Sokal, zniszczył około 200 domów. O ile na razie zbadać było można, wynoszą szkody w spalonych nieruchomościach i znacznych zapasach wiktuałów i towarów około 1 miliona K., z czego zaledwie połowa ubezpieczoną była. Skutkiem pożaru zostało 3000 ludzi bez dachu i codziennego chleba.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dla złagodzenia pierwszej nędzy z funduszu krajowego wyasygnował na ręce komitetu ratunkowego kwotę wydatnią.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie rozmiary klęski i wystarał się u c. k. Rządu o stosowny zasiłek, celem przyścia z pomocą ludności, klęską dotkniętej. Lwów dnia 1. lipca 1901.

Wnioskodawca

Kraiński m. p..

Theodorowicz, Stanisław Gniewosz, Starzyński, Gnoiński, Sala, Rozwadowski, Schätzel, Białoskórski, Krzysztofowicz, Władysław Czaykowski, Wachnianin, Stadnicki, Męciński, Binder, Milewski, Czechowicz, Szeptycki.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłości tego wniosku głos ma p. Wincenty Kraiński.

P. Wincenty Kraiński. Wysoka Izbo! Dnia 28. czerwieca powstał pożar w mieście powiatowym Sokalu, podczas którego to pożaru zniszczało około 200 domów, pomiędzy tymi wiele domów piętrowych i 2 synagogi izraelskie. Oprócz nieruchomości pogorzało wiele towarów i żywności. Szkoła w przybliżeniu wynosi około milion koron, a wartość asekurowano co najwyżej na pół miliona koron, to znaczy że nieubezpieczona szkoda wynosi pół miliona koron.

Byłem żywym świadkiem tej nędzy jaka tam panuje na miejscu pogorzele: 3.000 ludności bez dachu i bez chleba codziennego. Podnoszę to wyraźnie, bez chleba codziennego gdyż prawie wszystkie piekarnie pogorzały,

tak, że i tego kawałka chleba dla tej ludności biednej, która ucierpiała przez pożar, dostać nie można.

Że pomoc doraźna jest konieczna, sama klęska za tem przemawia i wykazywać tego obszernie nie potrzebuję.

Zwracam się więc do Wysokiej Izby z przysłowiem bis dat, qui cito dat i upraszam pod względem formalnym o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej, z wezwaniem, ażeby przedłożyła swoje sprawozdania na najbliższej sesji bez drukowania sprawozdania.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu w sprawie nagłości?

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Wachnianin ma głos. Proszę jednak szan. p. posła, by przemawiał tylko w sprawie nagłości, a w meritum rzeczy nie wchodził.

P. Wachnianin. Jako świadom tobo istynno welykoho neszczastia, jakoje trafijo misto Sokal, pidderzaju wnesok i nahlist wnesku p. Kraińskoho.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu co do nagłości. (Nikt). Nikt głosu nie żąda co do nagłości, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, aby uważano wniosek p. Kraińskiego za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość została uchwalona. Dla uzasadnienia wniosku samego głos ma p. Kraiński.

P. Kraiński. Po poparciu nagłości niemam do tego, co powiedziałem przy uzasadnianiu nagłości mego wniosku, nic więcej do dodania. Ponawiam tylko wniosek, aby sprawę tę odesłać do komisji budżetowej, z poleceniem, aby bez drukowania sprawozdania wystąpiła ze sprawozdaniem na najbliższej sesji sejmowej.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. Andrzej hr. Potocki. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Co do pierwszej części wniosku p. Kraińskiego, który brzmi: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby dla złagodzenia pierwszej nędzy zaasygnował na ręce komitetu kwotę wydatną“ niema komisya budżetowa nic do rozstrzygnięcia, albowiem p. Kraiński wnosi, aby ten fundusz był wyznaczony z funduszu dyspozycyjnego Wydziału krajowego. Co do drugiej części, która brzmi: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie rozmiary klęski i wystarał się o stosowny zasiłek“, to postawiłbym wniosek, aby odrazu odesłać cały wniosek do Wydziału krajo-



wego. W ten sposób wniosek ten nie wchodziłby do komisji budżetowej.

Ponieważ komisja budżetowa czynności swoje właściwie już skończyła, więc odesłanie wniosku do tej komisji z wezwaniem w tej myśli, aby z budżetu wyznaczyć odpowiedni zasiłek, zdaje mi się nie byłoby odpowiednim, tem bardziej, żeśmy już drogę do komisji budżetowej na ostatnim posiedzeniu zamknęli. Dlatego jestem zdania, aby wniosek p. Kraińskiego odesłać do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Nie przesądzając w niczem uchwały Wysokiej Izby, muszę jednak oświadczyć zasadniczo, że jeśliby pierwsza część wniosku p. Kraińskiego miała być istotnie tak interpretowana, jak to interpretował p. Andrzej Potocki, w takim razie wniosku tego nie mogę podać do głosowania, bo zdaniem mojem Sejm nie może rozporządzać funduszem dyspozycyjnym, którego rozporządzenie już powierzył komu innemu, t. j. Wydziałowi krajowemu. Ja jednak tej interpretacji we wniosku p. Kraińskiego nie uważałem, dlatego rzeczy nie kwestionowałem. Ponieważ jednak taka interpretacja była, więc zasadniczo nie mogę się zgodzić na to, żeby kiedykolwiek uchwała Sejmu mogła być w tym kierunku powzięta.

**P. Kraiński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Kraiński.

**P. Kraiński.** We wniosku jest wyrażone wezwanie do Wydziału krajowego aby wyasygnował zasiłek w sumie, jaką Sejm uzna za stosowną. Treść mego wniosku jest taka, a nie inna. Zdaje mi się, że Wydział krajowy w swym funduszu dyspozycyjnym jest tak ograniczony, że nie chciałbym się zwracać do tego funduszu, a że klęska jest wielkich rozmiarów, a Sejm jest zgromadzony, więc zdaje mi się, że jest stosownem, aby Sejm przyznał pogorzecom sokalskim kwotę jaką na pierwsze potrzeby.

**P. Wachnianin.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Wachnianin ma głos.

**P. Wachnianin.** Ja sprotywlaju sia interpretacji p. grafa Andrija Potockoho, raz z seho wzhladu, jakij wze piduis JE. p. Marszałok, a jdalsze z toho powodu, szczo fond dyspozycynij w potowi może wż; je wyczeapanij i zapomoha, jakaby z neho pryjszł pohorilciam, ohranyczyłaby sia może do paru koren na odyn numer domu. Z druhoj storony, o skilko mi zwistno, komisja budżetowa ne pokińczyła szcze swoich prać, a choťby i pokińczyła, to je jeii obowiazkom wziaty tuju sprawu pid rozvzhu. Dlatoho

wnoszu, szczyoby sprawu tu peredaty komisij budżetowej do rozhladu i szczyoby z widtam oznaczyły pewnu sumu na zapomohu tym pohorilciam.

To by było prawylno i widpowidna pomoc mohłaby buty udiłena.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu?

**P. Andrzej hr. Potocki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

**P. Andrzej hr. Potocki.** Jeżeli szanowny wnioskodawca i p. Wachnianin chcą w ten sposób interpretować wniosek, w takim razie proszę o zmianę treści tego wniosku, gdyż inaczej jak ja interpretować go nie można. Wniosek p. Kraińskiego wyraźnie brzmi: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dla złagodzenia pierwszej nędzy zaasygnował na ręce Komitetu kwotę wydatną“. Zdaje mi się, że nie można tego wniosku inaczej interpretować, niż w sposób, jaki ja podałem.

Jeśli mamy uchwalić rzecz w myśl wniosku szanownego wnioskodawcy, wtedy prosiłbym o zmianę treści wniosku w ten sposób, aby Sejm uchwalił jakąś zapomogę, a nie żeby Wydział krajowy przeznaczył jakąś kwotę.

**Marszałek.** Są tedy dwa wnioski, pierwszy p. Andrzeja Potockiego, aby wniosek p. Kraińskiego odesłać do Wydziału krajowego, drugi wniosek p. Kraińskiego, aby sprawę odesłać do komisji budżetowej, z poleceniem zdania sprawy na najbliższej sesji. Wniosek odesłania do Wydziału krajowego uważam jako dalej idący, więc podaję go najprzód do głosowania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest 17 głosów, zatem mniejszość. Kto przyjmuje wniosek p. Kraińskiego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest :

Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o zarządzenie śledztwa w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych podczas ostatnich wyborów do Rady Państwa. (All 108).

Do uzasadnienia wniosku ma głos Wójcik.

**P. Wójcik.** Postawiłem wniosek w sprawie nadużyć urzędników administracyjnych przy ostatnich wyborach do Rady Państwa, a to dlatego, aby wyższe władze jak i opinia publiczna potępiły nietylko nadużycia ale i gwałty, popełniane w biały dzień na niezależnych wyborcach.

Czystość wyborów u nas należy dorzezczy, które są zawsze na porządku dziennym

czystość ich jest bardzo wątpliwą i gdziekolwiek indziej nie może się coś podobnego dziać, u nas jest niejako przywilejem i zwyczajem.

Na czele wyborów w Galicyi stoi straż obłądy narodowej, czyli t. zw. komitet centralny.

Ten komitet ma w jednej ręce bat żandarmski i wojskowy, w drugiej zaś różne przysmaki masarsko-browarniane.

Komitet centralny daje protekcję za dawne grzechy i na samowole na przyszłość, protekcję, pobłażliwość, poparcie prywatnych ambicyj i osobistej zemsty, najważniejszą jednak rzeczą to jest brzęcząca moneta.

Tu zależy od gustu danego wyborcy, czy sznaps, czy też pieniądze.

Historja nas uczy, że w dawnych czasach przy rozbiórce ojczyzny, nieprzyjaciele szafowali rublami, kogo nie mogli kupić tytułem, dziś niby na ten sam sposób biorą się ci, którzy chcą zostać popośłami czy z V., czy z IV. kuryi, chociaż ich lndność nie prosi o to.

Naturalnie, że jak tamtej pierwszej rzeczy, tak też i tej nie generalizuję, żeby wszyscy tak postępowali, ale, że się tak dzieje, to nikt zaprzeczyć nie potrafi.

Czystość wyborów u nas należy do wyjątków.

W zeszłym roku JE. p. Namiestnik publicznie to w Sejmie oświadczył, że nie było nadużyć wyborczych, lecz tylko usterki — tudzież powiedział, że chodzi o powagę władzy.

Nie jestem w stanie naturalnie wszystkich rzeczy i wszystkich gwałtów wyjaśnić, każdego specjalnie omówić, bo o tej rzeczy możnaby napisać poważną, grubą książkę.

Cały szereg nadużyć wyborczych zaczyna się od instrukcyi, udzielanych pisarzom gminnym, jak mają układać listy wyborcze, dalej sesye wójtów i tak zwane roki, rewizye list wyborczych, termina prawyborów, których się naturalnie nie przestrzega, bo się je robi, albo wcześniej albo później tak, aby wyborcy umyślnie nie brali większego udziału.

Same prawyборы nie obchodzą się bez agitacyi, na których komisarze, gdy przyjadą, mówią do zebranych prawyborców tak: „Słuchajcież, przecież myślę macie najlepsze zaufanie do wójta, on jest waszym powiernikiem, wybraliście go za wójta, temsamem należy go wybrać wyborcą; gdy zaś wiedzą o nim, że ten wójt ma swój rozum, potrafi odróżnić ustawę od nadużycia, to wtenczas powiadają: „Wybierajcie sobie w takim razie księdza, lub nauczyciela“ — tak, aby był z góry upatrzony do głosowania ten wyborca, który

będzie głosował na posła, upatrzonogo przez rząd.

Dalej jest w niektórych powiatach takie prawo, że każą wyborcom po kartę legitymacyjną do starostwa przychodzić i tam naturalnie już przy odbiorze tej karty nad tym wyborcą odprawia się pewnego rodzaju nauka, aby głosował na tego, którego sobie partya konserwatywna życzy.

Tak jest w wielickim powiecie i w innych powiatach, o których wiem z przekazywania.

A proszę panów, jak wyglądają owe tak zwane usterki i powaga władzy, to proszę pozwolić, że kilkanaście takich faktów przytoczę:

W Umieszczu pow. Jasło, przy prawyborach był obecnym sam starosta hr. Michałowski. Jako prawyborcy głosowali tam ludzie dawno zmarli. Gospodarz Michalski protestował przeciw temu. Starosta zamiasł zapobiedz nadużyciu, zagroził Michalskiemu aresztowaniem. Umarli wygłosowali i głosy ich policzono.

W Biezdzedzy, pow. Jasło, unieważniono prawyборы, przy których wyszli ludowcy, dlatego, że naczelnik gminy wzbraniał się wpisać na listę tych, co dopiero od dwóch tygodni zamieszkali w gminie.

Ustawa przepisuje sześć-miesięczny pobyt w gminie. Przy ponownych prawyborach głosowali owi nieuprawnieni i nawet wyborcą wybrano takiego, który nie miał ustawą przepisanych warunków. Protest nie odniósł skutku.

Do prawyborów w Kłodawie, pow. Jasło gdy głosy zapisanych w liście padły na ludowca, kazał starosta hr. Michałowski spędzic nawet małoletnich i tym sposobem przeforsował swoich wyborców.

Prawyборы w Harkłowy, Lipnicy, Olinach, Szebniach, i w i. gminach pow. Jasielskiego unieważniano tylokrotnie, aż się nadarzyła chwila, w której można było zaskoczyć ludność i przeforsować upatrzonych, starościńskich wyborów.

Naczelnikom gmin w pow. jasielskim groził starosta kilkakrotnie, że go popamiętają, gdyby wyborcy z ich gmin głosowali na Stapińskiego.

Wypłatę należitości za roboty podczas manewrów odraczał hr. Michałowski, aż do czasu, gdy się wójt spisze z wyborami. Tak było n. p. z wójtem Cyrklem z Szebni. Wyborcom z Brzyszczek, pow. Jasło przyrzekł hr. Michałowski wydać zasekwestrowane rzeczy, skoro będą głosowali przeciw Stapińskiemu. Takich „usterek“ pełno w Jasielskiem, niemal w każdej gminie.

W Lisku, podczas wyborów z V. kuryi wciągano przemocą ludzi do lokalu w starostwie, gdzie c. k. lekarz pow. Jabłoński, sekretarz rady pow. Szlaski, Barański i inni wypychali wyborcom pieniądze za głosy.

Opornych trzymano tak długo w lokalu, aż się poddali, nie widząc innego wyjścia z tego aresztu. Potwierdzą to wyborcy z Uherc, Łukawicy, Woli postołowskiej i wielu innych.

Michałowi Skubiszowi z Łukowicy wpychał c. k. fizyk Jabłoński 20 zł., Janowi Wójcikowi z Woli post. dawał Barański 15 zł. a Szlaski dokładał jeszcze 15 zł. Iwanowi Dereweckiemu z Manasterca 20 zł. dawał Szlaski i t. p. Dwóch wyborców z Uherc nie dali się nakłonić do zdrady, nie dopuszczano ich do głosowania, pomimo że posiadali legitymacje i karty głosowania.

Tak samo w Sanoku w gmachu starostwa, tuż obok miejsca głosowania, była giełda do przekupstwa, dozorowana przez c. k. Starostwo.

Protesty wyborców przeciw temu nie odnosiły żadnego skutku.

W Jasle, tak podczas wyborów z V. kuryi jak i IV. urządzono w gmachu starostwa szynkownię, w której rozpajano lud piwem, winem, wódką i t. p. Piwa poszło przy V. kuryi podobno aż ośm antałów, przy IV. jeszcze więcej.

To wszystko — zdaniem p. namiestnika — są tylko „usterki“. Tak wyglądają „legalne“ wybory, przeprowadzone według bardzo dokładnych wskazówek p. namiestnika.

Za chorego wyborcę Michała Krzystyniaka z Kowałów, głosował pijany wójt, Leśniak. Niewyborcy rzucali do urny po 10 kartek, a komisarz rządowy nie uważał za wskazane temu zapobiedz. W Sanoku przy wyborze z IV. kuryi przyłapano naganiacza Rodkiewicz z Bukowska nie wyborcę, jak chciał rzucić do urny naraz 10 kartek. I taka „usterka“ uszła mu bezkarnie.

Z Sanoka mamy pismo, iż 140 wyborców potwierdzi pod przysięgą, że głosowali na Starucha, a z Starego Sambora dotychczas 29 wyborców ofiarowuje przysięgę, iż głosowali na Stapińskiego, więc nie wiedzą, jakim cudem przy skrutynium naliczono mu tylko 12 głosów.

Proszę panów, odbywają się i nocne prawyборы.

9. listopada przyjechał w nocy do wsi Mogilnicy w powiecie trembowelskim komisarz starostwa na prawyборы, o których nikt nie był zawiadomiony.

Wieś licząca 4000 mieszkańców najspokojniej spała, o godzinie bowiem 6 $\frac{1}{2}$  rano

a w listopadzie, rzecz prosta, jest jeszcze bardzo daleko do dnia.

Prawyборы z IV. i V. kuryi odbywały się o tej godzinie.

Wybrano wyłącznie prawie kandydatów rządowych, wójta, pisarza, arendarza, księdza, policyanta, zastępcę wójta i t. p.

Podobnie odbywały się wybory w Zakrovcach. Komisarz z żandarmem przyjechali i przeprowadzili w ten sposób prawyборы:

Ze służby dworskiej przybyło 10 prawyборców, wybrało wyborcę do V. kuryi. a kilku włościan umyślnie do tego przywołanych wybrało wyborców do IV. kuryi.

W Tarnowie odbywały się wybory do V. kuryi pod znakiem najgwałtowniejszych i bezwstydných szwindłów. Ze starostwa zrobiono biuro agitacyjne i cała zgraja naganiaczy płatnych i niepłatnych uwijała się wszędzie z arogancką pewnością siebie, terroryzując wyborców pieniędzmi, wódką i groźbami, rzeczywiste jednak obieranie wyborców zaczęło się dopiero o 1-ej popołudniu.

Naganiacze pędzili wyborców do lokalu agitacyjnego i tam ich upajali. Uraczonych wyborców otoczyła chmara macherów i pędziła ich do starostwa do lokalu wyborczego, gdzie rozdzielano nowe karty do głosowania na imię ks. Żygulińskiego, mimo to, iż rezultat pierwszego głosowania, który starosta umyślnie taił przed wyborcami, nie był jeszcze ogłoszony.

W samym lokalu wyborczym rozpierał się niejaki Rufin Buntner, niewyborca i właściciel obszaru dworskiego p. Artwiński. Obydwaj wypełniali kartki wyborcze, które następnie sam komisarz pomiędzy wyborców rozdzielał.

Przy próbnem głosowaniu niepewnym wyborcom dawano po jednej kartce i kilkanaście urzędowych kartek wyborczych. Gdy wszyscy wyborcy otrzymali kartkę wypełnioną na ks. Żygulińskiego, rozpoczęto między nimi rewizję.

Sławny komisarz Wolaniecki i sekretarz powiatowy Starzyński obchodzili wyborców po kolei i żądali okazania kartki, jakkolwiek wybory są tajne: Ktoś nie chciał pokazać; pytał się sekretarz, jak się nazywasz? przybierając wielką urzędową minę i zapisywał sobie skrętnie nazwisko. Opór wyborczy wskutek tego naturalnie znikł. Jeżeli się trafiło, że kartka była niewypełniona, albo wypełnioną nie po myśli Rządu, nastąpiła wymiana: nie myśli, ale kartek.

Dnia 10. października zwołał p. Stapiński zgromadzenie wyborców do Komberni. Starostwo zakazało tego zgromadzenia mimo, że było to podczas wyborów, co się

sprzeciwia ustawie. Gdy się zeszli wyborcy, przybył komisarz Bal ze żandarmami i rozpuścił wyborców.

W Dąbrowie, jedynym powiecie, gdzie były pozory legalności, komisarz Dobrzański pozwolił agitować w sali wyborczej partii przeciwnej. Gdy mieszczanin Podgórski pytał się komisarza, czy pozwala, aby tak gwałceno ustawę, tego mieszczanina aresztowano.

We wsi Dobrowlany (pow. Drohobycki), zarządziło Starostwo wybicie świń z powodu zarazy węgrowej; żandarmi kłuli wszystkie świnię, chore, czy zdrowe. Kilku włościan starało się ukryć świnię, wskutek czego Starostwo skazało ich po 10 K. grzywny.

Starosta Bobrzyński przywołał później do siebie zasądzonych i powiedział następujące słowa: „jak będziecie głosować po mej myśli, to daruję karę, inaczej będzie źle.

Tymsamym chłopom oświadczył starosta Bobrzyński: „dla waszej wsi przyszła zapomoga z powodu klęski gradowej, zapomogę dostaną ci, którzy pójdą z nami przy wyborach“. Według mego zdania, a zdaje mi się i Wysokiej Izby powinien JE. Namiestnik pouczyć tego starostę, że pieniądze nie na wybory, ale na zapomogi. (Brawa).

Starosta Ropczycki, p. Jagoszewski, zwołał dnia 6. października z. r. zgromadzenie wójtów i pisarzy do Ropcyc, aby ich pouczyć o przygotowaniu list wyborczych, jednak był inny cel, bo wygłosił on na zebraniu mowę agitacyjną, w której przedstawił, ile powiat ma długów z powodu kiepskiej gospodarki powiatowej, dla tego, że w tym powiecie włościanie są radcami powiatowymi, chciał wprost wlać przekonanie we włościan, że nie potrzeba wybierać do Rad powiatowych chłopów, a do Rady Państwa tem bardziej.

W powiecie Wielickim w Dziekanowcach, komisarz Hoszard rozwiązał ukończone już prawybory, chociaż listy, czyli wynik głosowania już zamknięto, bo ks. proboszcz życzył sobie, aby na nowo wybory się odbywały. Na ponownem zgromadzeniu wybrano ks. proboszcza, bo komisarz Hoszard był pewny, że da głos temu, kogo Starosta życzy sobie.

W Wojnarach, również w tym samym powiecie, p. Hoszard naglił na wyborców, aby wybrali z V. kuryi br. Lipowskiego, a z IV. kuryi wójta.

P. Hoszard wywierał wpływ na wyborców, by wybrali posła z dworu.

W Fałkowicach ten sam komisarz agitował, by wyborcami byli właściciele obszarów dworskich. Wyborcy chcieli wybrać swoich zaufanych, lecz tam przyjechał sławny starosta Szczerbiński, ten, co kpi sobie z nie-

tykalności poselskiej, zamykając posłów do kozy, by przypodobać się wyższej władzy, że działa po jej myśli, by władza patrzyła się przez palce na to, co się w Wielickiej Kasie oszczędności stało, że pokradziono pieniądze, w roku bowiem 1897 już było wiadomo starości p. Szczerbińskiemu, jako komisarzowi rządowemu, że w kasie są nieporządki, ale milczał. Dlatego chciał się rehabilitować i przy wyborach okazał się zręcznym agitatorom! urzędował po myśli konserwatystów.

Gdy się zeszła poważna większość wyborców, widząc, że jego interwencya nie odniesie skutku, odezwał się wówczas do nich w te słowa: „jak nie będziecie po mej myśli głosować, to jak byłem dotąd dla was ojcem, odtąd będę dla was lwem“. To są autentyczne słowa, na to są świadkowie. — Wobec tego lud się rozszedł, bojąc się następstw i naturalnie wybrano wyborców po jego myśli.

Tensam starosta Szczerbiński przyjechał do Dobczyc na prawybory, a nie powinien był tam przyjechać, bo już urzędował tam komisarz Starosta Drużbacki, a dodaje, że ten komisarz Drużbacki nie powinien był już urzędować, bo już minął czasokres 6 tygodniowy. Nadużycia jego przy urzędowaniu nie długo przy interpelacyach będziemy mieli sposobność wykazać.

Otóż w Dobczycach porozdzielał kartki z wydrukowanymi kandydatami na wyborców przez pachołków magistrackich i zapowiedział, aby bezwarunkowo na tych głosowano i rzeczywicie pod presją wybrano wyborców starościńskich.

Podczas samych wyborów dnia 17. grudnia z. r. w Wieliczce w lokalu wyborczym stała cała sfora naganiaczy. Każdy wyborca musiał przejść, przez ulicę macherów, przeważnie żydowskich. Dziwiło nas bardzo, że w tamtym okręgu kandydatem był Wojtyga, antysemita, a wszyscy żydzi za nim głosowali. To jest antysemityzm swego rodzaju.

(P. Bernadzikowski: Tak samo umie stolica).

W sali wyborczej był poseł Czecz, właściciel obszaru i nie zamknięto go do kozy; najspokojniej urzędował.

Sekretarz powiatowy Siedlecki, macher do wyborów, który w Wydziale i Radzie powiatowej rządzi, ten znany agitator [najspokojniej w świecie agitował w sali wyborczej, a p. starosta nie uważał za stosowne zamknąć tych panów, tylko mnie.

Wobec tego śmiem się zapytać JE. Namiestnika, gdzie jest równe prawo, gdzie prawo konstytucyjne.

Równa miarka dla wszystkich i w tym wypadku tak nie jest, bo gwałci się na każdym kroku mniejszość. (Głosy: większość!)

Z pewnym bolem jednak muszę powiedzieć, o czem dowiedziałem się wczoraj od jednego włościanina: W powiecie Mieleckim odbywały się w czasie wyborów dnia 17. grudnia w Jaślanach misye. Na dzień 17. grudnia naznaczono umyślnie naukę tego rodzaju, aby wyborcy nie szli na wybory i powiedział im ks. proboszcz: „co wolicie, piekło, czy niebo, jakbyście poszli do głosowania to pachnie piekłem, (wesołość), a jak na naukę, to niebem“ — mówił to dla tego, by nie poszli wyborcy ci, co mieli głosować, jak sumienie nakazało.

Później, co najwstrętniejsze, czem się podkopuje powagę religii, świętości, bo przy konfesyonale, jak ten sam włościanin opowiadał, mówił mu ksiądz: „głosowałeś przy wyborach na Krempe? i śmiałeś taki grzech popełnić? nie dostaniesz więc rozgrzeszenia“ i dotąd człowiek ten chodzi bez rozgrzeszenia.

Czy to jest moralne, czy możemy na to z lekkim sercem patrzeć.

I ktoś powie potem, że my bezczęścimy religię i psujemy ją. A psują ją właśnie ci, którzy powinni jej strzedz. (Brawo).

W Niemirowie zamknięto 9 żydom piekarnie z powodu niechlujstwa. Zamknął fizyk miejski. Żydzi jednak poszli do pisarza starostwa niejakiego Beglajtera i ten im się postarał o pismo tego rodzaju, że odemknie się im piekarnie, jeżeli tylko będą głosować na wyborców starosty. Żydzi podpisali to zobowiązanie i odemknięto im piekarnie mimo woli a nawet wbrew woli fizyka.

W Krakowie, w gmachu starostwa urządzono formalny szynk z przekąskami. Naganiacze Wojtygi wprowadzali tam wyborców dla nabrania sił do głosowania. Gdy pewnym wyborcom wydzierano głosy, komisarz uśmiechał się. Gdy wyborca Piotr Krzywdziak zwrócił uwagę komisarza Stadnickiego, że w przedpokoju sali wyborczej sam Wojtyga i jego pomocnicy piszą na kartkach jego nazwisko, wówczas komisarz odezwał się w te słowa: „Głosowałeś?, Wynoś się, bo cię zamknę“, (Głosy: Aha!)

To jest gwałcenie ustawy, bo głosowanie do Rady państwa jest tajne i kartkami, lecz wybory same są publiczne.

W lokalu wyborczym mają być wszyscy obecni celem kontrolowania komisji. §. 38. mówi, że kartka legitymacyjna nadaje prawo wstępu do lokalu a nie ogranicza tego prawa na czas tylko oddania głosów. §. 30. ordynacyi przyznaje wyborcom prawo podnoszenia zarzutów co do uprawnienia każdej osoby,

przeciw postępowaniu przy wyborach — nie można im przeto odmawiać możności nadzorowania przebiegu wyborów.

Głosowania żądamy tajnego ale protestujemy przeciw tajnym wyborom! Gdy wybór jest tajemnicą komisarza, wtedy może robić, co mu się żywnie podoba. Wiemy, że w wielu powiatach wyborcy oddali o wiele więcej głosów na pewnych kandydatów, niż im to policzono.

Takie fakta powinny być dokładnie sprawdzone, nim ze strony kompetentnej wypowie się zdanie, że wybory odbywają się legalnie i że to były tylko usterki.

Pozwolę sobie w dalszym ciągu przytoczyć list pewnego wyborcy z powiatu chrzanowskiego:

Wielmożny Panie Pośle!

Wczytałem w „Wieńcu“ i „Pszczółce“ mowę ks. Stojałowskiego o nadużyciach w powiatach Łańcut-Nisko, zgrożąc przejmujące wieści. Ale jakże można zamilczeć o wyborach w powiecie Chrzanów, kiedy się może jeszcze większe nadużycia działać, jak w wyżej wspomnianych powiatach. W dzień wyborów ruch tutaj był nadzwyczajny. Pracowały 3 stronnictwa t. j. stańczykowskie, ludowe i Stojałowskiego.

Na razie okazywało się, że górą ludowcy, lecz gdzieżtam, kiedy wszyscy urzędnicy i studzy hr. Potockiego, urzędnicy autonomiczni, księża, nauczyciele i cała banda stańczyków z powiatu chrzanowskiego wpadła na salę głosowania jak wilki na żer i rozlała swoją agitację podczas wyborów. Ciekawość, czyby wolno było tak innemu stronnictwu agitować na sali podczas głosowania i żeby można było wziąć za rękaw prawyborcę i zawlec go do przybocznej kancelaryi i tam mu kartkę z Wójcika przepisać na Wojtygę, albo jakby się nie dało przepisać dać mu inną kartkę z napisem Wojtygi.

Na samym prozdie można postawić ks. gwardyana z Alwernii z figury najznacniejszą osobą, a na stawianie innych nazwisk toby mi papieru zabrakło.

Dalej byłem świadkiem jak agitował szanowny lustrator gmin powiatu Chrzanowskiego p. Dygulski a to w tym systemie: Wychodzi ze swojej kancelaryi na salę głosowania i woła: „Wójcie chodźcie tutaj do mnie do kancelaryi (przybocznej), bo wam powiem, kiedy przyjadę na lustrację i zarazem nalega o pokazanie kartek głosowania a która kartka napisana była nie na Wojtygę to ją przepisywał, albo inną dawał a wójt zagrożony lustracją musiał się poddać.

Ciekawość kto wydał tyle kartek z pieczęcią starostwa na usługi tym agitatorom.

Wojtygi, kiedy kontrolę kartek miało starostwo, tylko wyborcy mieli dostać kartki.

Na fakta te stawiam uocnych świadków: Stanisława Bernadzirkiewicza, Aleksandra Kaweckiego z Jaworznic; Franciszka Helbina i Jana Korlackiego z Byczyny, Wawrzyńca Nowakowskiego, wójta z Libiążu Wielkiego i Jana Taborskiego z Lipowca.

Z tego się okazuje, że u nas konstytucja nie ma wcale żadnego znaczenia, bo panowie urzędnicy trzymają chłopów pod batem. Jeden tylko dla nas jest sposób t. j. modlitwa do Boga o lepsze czasy i o poprawienie się księży, by chłopów nie wiedli na przepaść, tylko na prostą drogę.

Inny włościanin z powiatu Chrzanowskiego:

„Dali nam poznać zato, że głosowaliśmy na pana. Trzymaliśmy przez kilka lat dostawę szutru na gościniec. Ja byłem na firmie a że mię mają za najgorszego, odsunęli nas od dostawy a dali żydom za to, że mieli głosować z nami a głosowali z nimi na Wojtygę. Powiedziałem im, że my zawsze zostaniemy chłopami i nie damy się jak Judasz przekupić!“

Fakta te stanowią chyba jeden procent szwindłów i nadużyć wyborczych, jakie były praktykowane w Galicyi.

**Marszałek.** (przerywając). Proszę p. posła, aby nie używał wyrazów, które ogólnie uważane są i które ja tu uważam za niewłaściwe.

**P. Wójełk.** Ja myślę, że Wysokiej Izby nie obrażam, ale to co się dzieje, może człowieka wyprowadzić z równowagi.

Starosta wielicki dotąd urzęduje a jak wieść niesie, dostał tylko łagodny napomnienie. Na tego starostę Szczerbińskiego zrobiłem doniesienie do prokuratury za nadużycie władzy jeszcze przed dwoma, czy trzema miesiącami — ale jak kamień w wodę rzucił.

Gdyby jednak chodziło o człowieka nie stronnictwa rządzącego, lecz w opozycji, to już dawno siedziałby w domu karnym.

W r. 1895 w Cholerzynie, gdy chłopci chcieli głosować na swoich kandydatów i nie dali się teroryzować to ich kuto w łańcuszki jak zbrodniarzy i dostali po kilka miesięcy więzienia.

Pytam się tedy, gdzie równa miarka, gdzie prawa konstytucyjne, które mają być równe dla wszystkich. Ale co na świecie nie możliwe, to u nas nazywa się ładem i porządkiem.

Ja jednak mniemam, że tymi sposobami nie nawiązuje się węzłów przyjaźni między stanami, nie daje się siły narodowi, krajowi, ani państwu, kto myśli inaczej, jest na błędnej drodze.

Kto tak czyni, to robi przepaść a nie zbliżenie stanów do wspólnej pracy. Dzięki praktykom wyborczym od zarania konstytucyjnego uprawianym, wyrodziła się w Galicyi zgnilizna moralna, nieszanowanie i gwałcenie ustaw od dołu do góry.

Zatracono wszelkie poczucie prawa i sprawiedliwości, wszelki wstyd. Ludzie co powinni siedzieć w kryminale, bujają wolni, bo służą pewnemu stronnictwu. U nas posłów się nie wybiera, lecz mianuje, albo kupuje brzęczącym kruszczem, czy wódką i kiełbasą, albo gwałcąc prawo, siłą bagnetu żandarmskiego narzuca ludowi. U nas nie wolno wyborcom dawać t. zw. mandatu imperatywnego, instrukcyi, ale natomiast wolno reakcyi narzucać ten mandat imperatywny wybrancom ludu, krępować ich przekonania polityczne.

W imię ładu i porządku jedno stronnictwo goni za karjerą i tekami ministeryalnemi, przesadza się w gwałceniu ustaw, a drudzy jęczą w niewoli.

W imię ładu i porządku, prawa konstytucyjne zasadnicze zeszyły do zera, wolność osobista, to teorya.

Ustawa zasadnicza z 21. grudnia 1867 r. art. 6 swoje a starosta, czy komisarz przy wyborach swoje.

Przytoczona ustawa daje wolność osobistą obywatelowi. Rozwija tę zasadę §. 5 ustawy o ochronie wolności.

Bez uzasadnionego prawnie zobowiązania nikt nie może do pobytu w pewnym oznaczonym miejscu, lub okręgu być zmuszonym. Równie też nie może nikt wydalonym być z pewnego miejsca, lub okręgu, prócz przypadków ustawą oznaczonych.

§. 6. Wszelkie w wykonaniu urzędu, lub służby przeciw tym postanowieniom ograniczenie osobistej wolności, ze złego zamiaru, wynikłe, traktowanem być winno jako zbrodnia nadużycia władzy urzędowej (§. 101 ust. kar.) krom tego jako przestępstwo karaniem będzie aż do 3 miesięcy a w razie powtórnego osadzenia tak długo trwającym aresztem ścisłym.“

Jakże się jednak w błogosławionym naszym kraju dzieje?

Do Starego Sambora przyjeżdża stary weteran, dziennikarz, obywatel, Henryk Rewakowicz, aby być świadkiem i sprawozdawcą dla swego dziennika przy wyborach, aby walczyć o prawa obywatelskie dla wszystkich a temsamem i dla urzędników.

Wówczas znów inny obywatel, starosta, więzi go dzień cały i nie pozwała korzystać z praw obywatelskich i osobistej wolności.

W drugim jeszcze jaskrawszym wypadku — mówić muszę o sobie, jednakowoż nie

jakoś ze smakiem mówię, bo w sprawie osobistej, nie z żalu lub z ambicji, lecz w obronie ustawy, bo to, co mnie dziś, jutro komu innemu przydarzyć się może.

(Głos: Naturalnie!)

Proszę Panów! Dlatego tę sprawę poruszyć muszę, bo starosta Szczerbiński więzi poeła nietykalnego, mającego przy sobie zaproszenie na jutrzejsze posiedzenie sejmowe i odstawia pod bagnietami żandarmskimi do rogatki miasta wobec zebranej bardzo licznie publiczności.

Gdyby znalazł się ktoś z członków naszego stronnictwa, z którymby tak postąpiono, tak ustawę gwałcono, co byście wtenczas zrobili w kraju i w państwie?

Gdy była debata o tem w zeszłym roku przy posiedzeniu w tych 2 dniach, JE. p. Namiestnik tak interpretował tę ustawę, jak nie urzędnik, i nie prawnik, czemu się rzeczywiście dziwić można.

Niech mi kto wobec tego powie, gdzie tu przyszyć lub przyłatać te właśnie przytoczone paragrafy ustawy zasadniczej. Wobec tych krzyczących gwałtów i nadużyć, powinny władze najwyższe wyciągnąć konsekwencję i tych urzędników, którzy gwałcili te prawa zasadnicze, którzy popełniali rzeczy, kolidujące z ustawą karną poprostu napędzić, ale oni pewni są, że ich awans czekać może.

Zpowodu takiego tłumaczenia ustawy, jak JE. Namiestnik w zeszłym roku zaznaczył, to naturalnie, że starostowie mogą chyba jeszcze prędzej robić swoje i będą mieli zupełnie wolne ręce.

Wobec tych wszystkich powodów i powodów, tych wszystkich wstrętnych i karygodnych gwałtów, okazuje się, że z wyborów robiono farsę i igraszkę z najważniejszych praw ludu.

Gdyby podobne wybory oparte na szalbierstwach, miały otrzymać potwierdzenie władz wyższych i całej opinii, to proszę Panów, cała nasza konstytucja chyba zesza na ostatni plan i traktuje się ją jak strzęp, którym poniewierać i kopać można. Mam przekonanie, że takie postępowanie przy wyborach kopie przepaść dla społeczeństwa polskiego a ludowi polskiemu zamiast odrodzenia, daje niewolę.

Jeżeli panowie należący do stronnictwa rządowego, będą się trzymać zasady: „naród z nami, my z narodem, pan starosta zawsze przodem, to ta droga nie zaprowadzi do roz-

woju polskiego ludu, do wzajemnej miłości stanów. (Brawo.)

Agitacyi się nie bójcie, jeżeli macie czyste sumienie i czyste zamiary. (Brawo.)

Agitować każdemu wolno, agitacja nie powinna być monopolem i przywilejem jednego tylko stronnictwa, ale wszystkie stronnictwa w równej mierze mają korzystać z prawa agitacyi swobodnej.

Przeciw stronnictwu opozycyjnemu wszystko się spiknęło, począwszy od starosty a skończywszy na najniższym urzędniku i słudze starosty, sekwestratorzy, komisarze, urzędnicy podatkowi i t. d. i t. d. a nawet nadużywa się najświętszych rzeczy, ambony i konfesyonału, jak poprzednio już wspomniałem. (Głos: Niestety!)

Dalej używa się wójtów do agitacyi, takich naturalnie, w których gminie jest największy nieporządek, ażeby, gdyby nie postępowali tak, jak sobie pan starosta życzy, byli suspendowani a może i do kryminału by poszli.

Idą z rządem, wówczas toleruje się ich największe świństwa, które popełniają w swoim urzędowaniu.

Czy wobec tego, proszę Panów, nie byłoby wskazane, ażeby w tym wypadku było pełne poszanowanie ustawy a wtenczas możemy mówić, że nie będzie judzenia, jak to nazywacie, że będzie zgoda i harmonia.

Konstytucja ma być nie tylko na papierze; kiedy nas prawo podzieliło na stany, to każdy stan ma mieć swoich reprezentantów. My nie sięgamy i nie mieszamy się do waszych wyborów, dlatego prosilibyśmy, ażebyście się nie mieszały do naszych wyborów, chyba, że my kogo sami zaprosimy. (Brawo.)

Jeżeli mówiłem o wolności agitacyi, to niech mi wolno będzie przytoczyć słowa jednego z największych mężów stanu, jakich wydała Galicya w bieżącym stuleciu.

Śp. Smolka powiedział w Sejmie w r. 1866 następujące słowa:

„I rząd agituje przy wyborach, choć rządowi właściwem zadaniem nie występować na scenę agitacyi, tylko stojąc na boku, starać się poznać wyraz opinii, wpływami rządowymi nie sfałszowanej.

Agitacyi nie należy się obawiać i owszem pragnąć jej, bo ona wyrabia zasady, zdania i myśli a z tego wypływa prawda: Jeżeli wybory i agitacje przy tychże mają kraj de-organizować, to pójdźmy spać i dajmy sobie spokój z parlamentaryzmem.“

Gdyby sobie rząd i partya konserwatywna wzięła te słowa wielkiego człowieka, patrioty do serca, to lepiej by było w kraju, nie przychodziłoby do tych scen, jakie się dziś dzieją, nie byłoby takiej, jak jest demoralizacji ludu, przekupstwa, korupcyi, gwałtu i krwi niekiedy.

Nie siedzieliby najniewinniejsi chłopci w kryminałach, którzy według swego przekonania oddawali głos na takiego posła, jakiego oni uważali za najlepszego; nie przeklinałyby rodziny tych włoscian, których ojciec, czy mąż, czy opiekun, siedzą za kratkami za to, że głosowali tak, jak mieli najlepsze przekonanie. Takich wypadków po każdym wyborze zawsze jest spora liczba.

Staralem się obiektywnie przedstawić rzecz i prać te brudy u siebie w domu, jak to nieraz panowie sami zaznaczacie, te brudy które są tak zgubne dla naszego społeczeństwa, ta zgubna polityka, która jest prowadzoną systematycznie, może tylko doprowadzić społeczeństwo nasze do upadku, ona może nawet jej sprawców na jakiś czas otoczyć blaskiem, ale w końcu musi wzbudzić odrazę i musi zemścić się na nich.

Staralem się powiedzieć prawdę w oczy; wychodzę bowiem z założenia, że działam w interesie dobra ogólnego, wytykając winy tym, co je popełnili. Bliski z przekonani stronnictwu konserwatywnemu historyk, ks. Kalinka tak powiedział:

„Zdrowych to organizmów jest cechą, że łakną prawdy i te tylko odrodziły się i podniosły narody, które sobie prawdę mówić pozwoliły“. Te słowa historyka, proszę Panów sobie zapamiętać i wyciągnąć naukę dla siebie. (Brawa).

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej. (Oklaski i brawa).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

**P. Dr. Oleśnicki.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że według regulaminu sejmowego, możliwą jest tylko dyskusya formalna w kwestyi odesłania wniosku do tej, lub do owej komisji, a dyskusya ta ma być formalną nie tylko ze względu na formę wniosków, ale także wogóle ze względu na treść całego przemówienia.

Po tej uwadze udzielam głosu p. dr. Oleśnickiemu.

**P. dr. Oleśnicki.** Wysokij Sojme!

Ja chcąc zabraty hołos w sprawie formalnij, a imenno chotiwym poperty wnesenie, kotre postawyy kolega Wójcik. A muszu jeho poperty z moho stanowyszczaja, jako posoł ruskij i selanskij z wschidnoj czasty

kraju dlatoho, szczo my Rusyny, reprezentanty wschidnoj Hałyczyny, majem w sij sprawi fakta taki, tak drastyczni, szczo pry nych blidnijut, peredstawljajut sia duże łahodno i legalno fakta, o kotrych kazaw p. Wójcik. Ja chcocz pid wzhladam formalnym pidperty toje wnesenie, bo dumaju, szczo łeżyť w interesi kraju uspokojenie opinii publicznoj szczo by ta kwestya buła rozjasnena, rozsiłdżena i jasno postawłena.

W sej sprawi ja i moi towarzyszi wnesłyśmo na 2 zasidaniu interpelacyu do Wysokoho Prawytelstwa, w kotroj nawełyśmo dałeko bilsze takich faktiw z wschidnoj czasty kraju. Na siu interpelacyu szczośmo ne distały widpowidi, chotij wże kilka misiaciw mynuło.

Jakby p. Wójcik prychodyw tutka łysz z inwektywami i zamitami, to możnaby se wnesenie alimine widkinuty, ale faktiw tak drastycznych, jaki sut w interpelacyi nawedeni, ne można mołčeniem pomynuty, ale treba to rozśwityty; łeżyť to ne łysz w interesi sprawedywosty, ale w interesi honoru sych sfer, kotri tomu zapreczajut. Jesly tiji zamity sut neprawdywi, najże to bude wykazane, ale jesly to je prawda, to naj opinia kraju to znaje i naj bude w możnosty ocynuty i wyskazaty swoje stanowyszczaje. Je to konieczne pered wyboramy sojmowymy, de opinia kraju z neterpeływosteu dywyť sia na to a narid oczekuje toho, szczo jeho źde i choczne znaty, czoho maje nadijatyś.

Z sych wzhladiw dumaju, szczo rozświltlenie sej sprawi je konieczne; wymahaje toho interes ciłoho kraju, i dlatoho budu hołosował za formalnym wnesenieu p. Wójcika. (Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu w kwestyi formalnej?

**JE. Namiestnik hr. Piniński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** JE. p. Namiestnik hr. Piniński ma głos.

**JE. Namiestnik hr. Piniński.** Wysoka Izbo! Treść wniosku p. Wójcika jest panom znana; poseł Wójcik domaga się w swoim wniosku, ażeby Rząd wdroył do chodzenia dyscyplinarne przeciwko starostom i innym urzędnikom administracyjnym, którzy przy ostatnich wyborach do rady państwa mieli dopuścić się nadużyć. Wniosek ten, jak Panom wiadomo, został postawiony swego czasu, jako nagły. Wtedy Izba nie przyjęła jego nagłości, wobec czego miał on być traktowany, jako wniosek zwykły. Wiem, że dyskusya obecnie może się toczyć tylko nad kwestyą formalną, więc w meritum wniosku



tego trudno mi wejść dokładniej, chociażbym to z największą chęcią uczynić pragnął. Chcę tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że wprawdzie to od niej zależy, co zrobi z wnioskiem p. Wójcika, ale jeżeli wniosek ten zostanie uchwalony, to oświadczam, że ja i Namiestnictwo ze swej strony nie możemy nic więcej zrobić nad to, cośmy już zrobili. Wszystkie fakta poprzednio przytoczone przez p. Wójcika jako zarzuty władzom stawiane zostały zbadane bardzo szczegółowo i bardzo dokładnie, i mogę powiedzieć, żeśmy się badaniem zarzutów przeciw urzędnikom z powodu wyborów zajmowali od czasu wyborów, poświęcając temu bardzo wielką ilość czasu i pracy. Każdy zarzut, podniesiony czy tutaj w Sejmie, czy w dziennikarstwie, czy w interpelacjach w Radzie państwa we Wiedniu, był przedmiotem dokładnego dochodzenia i badania.

Ponieważ panowie możecie zarzucić, że co do tych faktów, przesłuchiwało się kogoś który nie jest co do wszystkich okoliczności należycie poinformowany, więc nie dojdzie do dokładnej znajomości rzeczy — więc mogę zapewnić, że starałem przekonać się o wszystkich ważniejszych wypadkach i zbadać rzecz jaknajdokładniej. Trzech radców namiestnictwa, których uważam za nadzwyczaj obiektywnie na sprawy te się zapatrujących, więc bardzo odpowiednich do prowadzenia tych spraw, rozesłałem w różne miejscowości, ażeby badać rzecz na miejscu, przesłuchać świadków, których podawaao w zarzutach, ażeby wyjaśnić całą rzecz jaknajściślej i najsubiektywniej. Kopiały całe zostały spisane, protokoły nadzwyczaj dokładnie ułożone. Ten cały materiał częścią w ten sposób zużyto, że został on podany do wiadomości ministerstwa, częścią zaś został użyty tutaj i będzie zużyty przy odpowiedzi na poszczególne interpelacje. Tak samo, jak przed wyborami dałem wskazówki władzom i starostom, ażeby ze ścisłą legalnością zachowali się podczas wyborów, takie same wskazówki będę dawać i na przyszłość, bo zależy mi na tem przedewszystkiem, ażeby wybory były przeprowadzone legalnie i spokojnie. Niestety prowadzi się u nas agitacja po obu stronach ze zbytnią namiętnością i gdyby tak przyszło wystąpić z zarzutami nielegalności względem drugiej strony t. j. przeciwko kandydatom opozycyjnym, to bezsprzecznie ilość tych zarzutów byłaby o wiele większa, aniżeli ta, którą się przeciw urzędnikom podnosi. Teraz specjalnie — ponieważ p. Wójcik zajmował się niektórymi sprawami specjalnie, muszę podnieść, że wszystkie zarzuty dotyczące się wyborów z V-tej kurii w Samborskiem zostały jaknajszczegółowiej, jaknajdokładniej zbadane przez wysłanego tam na miejsce urzędnika. Specjalnie

wspomniał p. Wójcik o dwu wypadkach, które są przedmiotem interpelacji i zostały oddane do odpowiedzi p. Komisarzowi rządowemu. Co do tego muszę podnieść, że fakt przytrzymania p. Wójcika podczas wyboru w Wieliczce — ten był rzeczywiście jednym z tych faktów, gdzie starosta był niepowinien tego uczynić (Brawa) i zato dostał, nie jakp. Wójcik mówi, małą wskazówkę, ale ostre wytknięcie. Zresztą starosta ów nie postąpił tak drastycznie, jak p. Wójcik opowiada, i wogóle jest to bardzo wątpliwem czy p. Wójcik był istotnie aresztowany i za takiego się mógł uważać czy nie; według mego przekonania nie był aresztowany, ale sposób postępowania starosty był tak niejasny i wątpliwy, że można powiedzieć, iż w tym wypadku starosta zawinił. Tak samo co do kwestyi starosamborskiej, tyczącej się p. Rewakowicza, muszę przyznać, że i tu starosta do pewnego stopnia zawinił, wskutek czego otrzymał wytknięcie; jednakowoż muszę skostatować, iż p. Rewakowicz nie był aresztowany w Starym Samborze, bo starosta całkiem otwarcie i wyraźnie mu powiedział: Ja pana nie aresztuję.

Starosta dał tylko wskazówkę p. Rewakowiczowi, że pobyt jego rzeczywiście nie jest całkiem bezpieczny, oraz stanowczą radę, by nie wychodził. Niebezpieczeństwo wszakże nie groziło wcale ze strony starosty, ani też urzędników starostwa, tylko ze strony agitatorów rozmaitych, którym mogła się niepodobać agitacja ze strony przeciwnej. Z pewnością jednak ze strony starosty absolutnie nic p. Rewakowiczowi nie groziło. To, co się stało p. Rewakowiczowi, nie było formalnie odpowiedniem, ale było to zarządzenie w interesie i dla bezpieczeństwa samego p. Rewakowicza.

Teraz nieco o tem, co mówił p. Oleśnicki o całej kwestyi. Rzekł, że wniósł interpelację z licznymi bardzo zarzutami. Mogę zapewnić p. Oleśnickiego, że wszystkie te fakta i wszystkie te zarzuty w jego interpelacji przytoczone, a jest ich bardzo wiele, bo Panowie wkładaliście w interpelację wszystko to, coście słyszeli, acz nie mogliście wszystkiego zbadać, — były przedmiotem dokładnych i szczegółowych badań.

Pod tym względem, ponieważ podobne interpelacje zostały wniesione w Wiedniu, odesłałem materiał w przeważnej części do Wiednia dla ewentualnej odpowiedzi na interpelacje w Radzie państwa. Ja wolałbym nawet, ażeby na niektóre interpelacje tam odpowiedziano, ażebyście się Panowie o tyle bardziej przekonali, że wszystko z całą sumiennością i z całą dokładnością się robi, ażeby z jednej strony ukarać nadużycia jeżeli, jakie

były, a z drugiej strony uchylić możność nadużyć na przyszłość. Muszę jednak zarazem stanowczo podnieść, że nie tylko nie wszystko to jest prawdziwe, co podniósł p. Wójcik i co się czyta w opozycyjnych dziennikach, ale jest w tem niesłychanie wiele przesady i wręcz nieprawdy (Brawo) dziś szczególnieści.

W tem co p. Wójcik mówił jest wiele rzeczy całkiem mylnych, w które on może na podstawie złych informacji uwierzył. Tu jednak tylko podniosę zupełnie nieprawdziwą rzecz; Owóż nieprawdą jest, że starosta Bobrzyński powiedział, że zapomogi są tylko dla tych, którzy będą głosowali przy wyborach po jego myśli. Ani starosta Bobrzyński, ani żaden inny starosta nie mógłby i nie śmiały tak postąpić, bo to było by wręcz bezprawne nadużycie, którego onby nie popełnił, a ja nigdy w żadnego starosty nie ścierpiałbym. Zapomogi przeznaczone są li tylko dla biednych a nie dla celów politycznych, o tem wiedzą Starostowie i tego się trzymają.

Jeszcze muszę jedną rzecz dodać.

P. Wójcik podniósł rozmaite zarzuty w znacznej mierze nieprawdziwe a w znacznej mierze przesadzone a dla umotywowania tych swoich zarzutów używał wyrazów, które stanowczo muszą być odparte.

Owóż nieprawdą jest, aby wolność osobista w naszym kraju była targana (brawo), nieprawda, ażeby żandarmi dopuszczali się gwałtów, nieprawdą, aby wybory były farsą i ażeby te farsy tolerowano, nieprawda dzięki Bogu, aby konstytucja była u nas strzępkiem i szmatą, bo ludność z niej w pełni korzysta. (Brawa i oklaski).

Jeżeli się tego rodzaju zarzuty podnosi, i mówi, że Rząd postępując w ten sposób, osłabia wzajemną miłość i uniemożliwia wspólną pracę, to trzeba odpowiedzieć, że właśnie tego rodzaju mowy i zarzuty namiętne uniemożliwiają wzajemną miłość, wspólną pracę i harmonię, której dla naszego kraju tak bardzo potrzeba. (Brawo)

Ograniczam się do tych niewielu słów, co do wszystkich zarzutów nowych i do tych, które są w interpelacji p. Oleśnickiego bardzo obszernie przedstawione oświadczam, że nie ma ani jednej rzeczy, którąby zostawiono bez zbadania, o którejbyśmy nie mieli obiektywnej informacji. O ile zaś postępowanie dyscyplinarne było potrzebne, fakta zostały oddane komisji dyscyplinarnej. Wyników ich dochodzeń nie chcę i nie mogę przesądzać. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Jest jeszcze kilku mowców zapisanych do głosu. Zwrócić jednak muszę uwagę Panów, że udzieliłem głosu p. Oleśnic-

kiemu tylko w sprawie formalnej, a JE. P. Namiestnikowi dla odpowiedzi na zarzuty organom rządowym poczynione, dlatego proszę Panów, by w meritum rzeczy nie wchodził, gdyż zmuszony byłbym korzystać z prawa i obowiązku mego i dotego nie dopuścić. Proszę więc Panów, abyście mnie nie zmuszali do tego, abym któremu z Panów głos odebrał, gdyż to w danym razie z pewnością zrobię. Głos ma p. Stojałowski:

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo! Ponieważ JE. p. Marszałek taką zrobił uwagę, muszę się odwołać do praktyki wszystkich parlamentów świata i tej Wysokiej Izby, że skoro reprezentant Rządu w Izbie przemawia, musi Izba mieć prawo nad tem jego oświadczeniem wypowiedzieć swoje uwagi. I dla tego myślę, że JE. p. Marszałek pozwoli mi na kilka uwag w odpowiedzi na przemówienie JE. Namiestnika.

Marszałek. Udzieliłem p. posłowi głosu ale tylko pod względem formalnym. Cenię i szanuję zwyczaje i praktyki innych parlamentów

(P. Stojałowski. Nasz Sejm także tak postępował zawsze), ale przede wszystkim praktykę i zwyczaje Sejmu naszego, dlatego jako jego marszałek muszę regulaminu naszego ściśle przestrzegać i to zrobię z całą stanowczością. (Brawa).

P. Stojałowski. A ja z góry oświadczam, że chcę odpowiedzieć na uwagi JE. p. Namiestnika.

Marszałek. Proszę p. posła przemawiać tylko w kwestyi formalnej.

P. Stojałowski. JE. p. Namiestnik także nie mówił tylko w sprawie formalnej, i dodał nawet te słowa: „Cokolwiek Izba z tym wnioskiem robi, nic się więcej nie stanie jak to, co on t. j. JE. P. Namiestnik już zrobił“. A więc kwestyę formalną także zupełnie pominął i całą treść swej przemowy zwrócił właściwie do meritum rzeczy. Wyowiedział też p. Namiestnik niektóre także zdania, których nie mogę pozostawić bez odpowiedzi.

A co do formalnego traktowania sprawy przez Namiestnictwo, że wysłano 3 radców do Galicyi na badanie tej sprawy i że wszystkie sprawy, które tu w interpelacjach i mowach były przytaczane, badano, to muszę tak samo jak i JE. p. Namiestnik powiedział o nas, powiedzieć o nim, że wie, co słyzy i co mu inni powiedzą, gdy my przeciwnie wiemy nietylko co nam piszą, ale i to na co patrzymy własnymi oczyma i na własnych osobach doświadczamy. Wiemy więcej i pewniej jak JE. Namiestnik. Z uznaniem podnieść muszę okoliczność, że wysłał 3 radców, ale muszę powtórzyć publicznie, co było powiedziane w „Wieńcu i Pszczółce“.

że te protokoły przecież nie przedstawiają wiarygodności i nie dadzą się porównać z protokołami, które śledztwo sądowe pod ścisłością odpowiedzialności.

**Marszałek.** Proszę szan. posła! Regulamin nasz stanowczo mówi, że przy pierwszym czytaniu dyskusja jest niemożliwa. Zwracam uwagę, że ta sama rzecz dzieje się przy każdej innej sposobności, a dopiero, gdy przychodzi do drugiego czytania, jest sposobność wejścia w meritum rzeczy.

Proszę raz jeszcze szan. posła i zwracam się do niego z prośbą, aby zechciał mnie nie zmuszać do wypełnienia mego nieprzyjemnego obowiązku odebrania mu głosu i nie przechodził do meritum.

**P. Stojałowski.** Wobec tych uwag J. E. p. Marszałka zrzeknę się w tej chwili głosu i zaznaczyć tylko, że przypuściwszy to, co się tu niezawodnie stanie, że ten wniosek a limine będzie odrzucony, sprawa do drugiego czytania nie przyjdzie w takim razie to, co p. Namiestnik powiedział, pozostanie bez odpowiedzi.

Konstatuje, że w tym wypadku prawo sejmu i prawo opozycji odpowiedzenia na zarzuty zastępcy Rządu zostaje w ten sposób ukrócone. Dawniej, gdy w Sejmie przymawiał Namiestnik lub zastępca Rządu, to zawsze w tym Sejmie wolno było odpowiedzieć. Jeżeli tym razem nie wolno mi odpowiedzieć, zrzekam się głosu i uważam to za ukrócenie słowa.

(**P. Abrahamowicz.** Będzie sposobność przy dyskusji budżetowej).

**Marszałek.** Muszę odczytać § 38 naszego regulaminu, który opiewa (czyta).

„Po rozdzieleniu wydrukowanego wniosku pomiędzy członków Sejmu, nastąpi pierwsze czytanie wniosku na dniu przez Marszałka oznaczonym“.

Na tym dniu zabiera wnioskodawca głos do uzasadnienia wniosku, po czym Sejm bez dyskusji, w rzeczy głównej postanawia czy wniosek ten dla przygotowawczego rozpoznania odesłanym ma być do sekcji, do już istniejącej, lub otworzyć się mającej komisji, albo do Wydziału krajowego“.

Nadto dodaję że i p. Stojałowski wie, że przy dyskusji budżetowej będzie miał możliwość o tej sprawie pomówić i wówczas wolność mowy w tej sprawie będzie zupełną.

Głos ma zapisany p. Stadnicki.

**P. Stadnicki.** Wysoka Izbo!

Chcę i muszę ograniczyć się tylko do sprawy formalnej; pragnę tylko skonstatować, że przemówienie J. E. p. Namiestnika jak na mnie tak niewątpliwie na wielu członków tej Izby musiało co do sposobu załatwienia tej sprawy formalnego o wniosku p.

Wójcika zrobić wrażenie, któremu chcę dać wyraz.

Łatwo mnie to uczynić, jako członkowi licznego stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć w tym Sejmie a łatwiej jeszcze, jeżeli równocześnie skonstatuję, że z pewnością my właśnie najdalej stoimy od chęci robienia jakichkolwiek nadużyć przy wyborach, ani z własnej inicjatywy, ani pochwalaniem czynności, których barwny bukietik przedstawił nam p. Wójcik, ale że przeciwnie potępimy wszelką taką akcję i nadużycia.

Jeżeli ponadto zwrócimy uwagę na słowa J. E. p. Namiestnika, który powiedział, że wszystko co p. Wójcik w swoim wniosku i inni panowie w interpelacjach przedstawiali, zbadał i tak samo w przyszłości uczynić zamierza, a nie mamy żadnego powodu słowom p. Namiestnika nie dawać wiary, i przekonani jesteśmy, że wszystko co w tej sprawie dalej uczynić należy, nieomieszka spełnić, nie uważamy właściwem ten wniosek do jakiegokolwiek komisji odsyłać, zwłaszcza, że Sejm trwać ma jeszcze bardzo krótko a rzeczą jest niemożliwą, aby komisya w tak krótkim czasie te zarzuty zbadać mogła. Z tych powodów, które przytoczyłem, oświadczam, że wspólnie z licznym gronem posłów przeciw odesłaniu wniosku do komisji głosować będziemy.

**Marszałek.** Głos ma zapisany pan Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wysoka Izbo!

Przez przemówienie p. Stadnickiego kwestya formalna przeszła poniekąd na tory merytoryczne. P. Stadnicki uzasadniał swoje głosowanie przeciw odesłaniu wniosku do komisji. Nuszę i ja uzasadnić moje głosowanie za odesłaniem wniosku do komisji.

Jestem przekonany Wysoka Izbo, że Rząd stara się o to, aby uniknąć zarzutów takich, jak je podniesiono, bo zarzuty te są Rządowi bardzo niedogodne.

Mam jednak i to przekonanie, że dochodzenia w tych sprawach czynione za pomocą organów rządowych, są czynione w sposób taki, że wyniki ich chyba w niesłuchanie wyjątkowych i jaskrawych wypadkach będą zgodne z rzeczywistością. Jestem przekonany, że n. p. to sprawozdanie, jakie miało Namiestnictwo o wyborach gorlickich temu lat kilka, a które wydawało się tak niesłuchanie dokładne, prawdziwego stanu rzeczy nie wyjaśniło, ponieważ ludzie, którzy własnymi oczyma na to patrzali, a którym wiarogodności nikt odmówić nie może, twierdzili wręcz przeciwnie temu, co te dochodzenia wykazały. Mam przekonanie, że póki sprawdzania wyborów nie oddadzą parlamenty w ręce wła-

dzy innej, któraby miała prawo postępowania sądowiczego, tak długo na ścisłość dochodzeń ze strony tych samych organów które wyborami kierują, liczyć nie można. Z tego powodu zdaje mi się, iż jest koniecznością, jest rzeczą poczucia praw politycznych ze strony tej Wysokiej Izby, która ma reprezentować nietylko swoje prawa, ale i prawa polityczne ludności, żeby wniosku tu postawionego a limine nie odrzucać.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

Apeluję do tego, co p. Wójcik mówił: „wtedy będzie miłość i zgoda“, kiedy będzie prawo i sprawiedliwość“. (Brawo). Wtedy będzie miłość i zgoda, jak będzie poszanowanie dla opinii, które tu w Sejmie się wyrażają w spełnieniu obywatelskiego obowiązku, a odrzucanie wniosku a limine z tem się nie bardzo zgadza. Co komisya prawnicza zrobi z wnioskiem p. Wójcika to zobaczymy, ale nie odesłanie go do komisji, tylko odrzucenie go a limine jest rzuceniem rozgoryczenia między tych, którzy stoją poza posłami w tych ławkach siedzącymi. I ja i Sejm i większość sejmowa w jej własnym interesie proszę: odeszlijcie ten wniosek do komisji prawniczej, która z pewnością kierować się będzie prawem, sprawiedliwością i interesem kraju. (Brawa).

P. Jabłoński. Proszę o głos w kwestji formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wniosek tu postawiony, jest ogromnej doniosłości. JE. p. Namiestnik wykazał tu, że większa część zarzutów według przeprowadzonych badań, nie ze wszystkim jest słuszną — ale lewica sejmowa przekonana, że w obec tego, że nie wszystkie zarzuty p. Wójcika zostały przez JE. p. Namiestnika zaprzeczone, dalej, będąc zdania, że im sprawa jaśniejsza tem mniej daje powodu do agitacji często niezdrowej, wreszcie ze względu, że badania niczemu nie przesądzą, tylko okażą nam szczerą istotę rzeczy, z tych powodów lewica sejmowa będzie głosować za odesłaniem wniosku do komisji. (Brawa).

P. Gniewosz Stanisław. Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusji. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Dyskusya zamknięta.

Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

JE. P. Abrahamowicz. Rzekł p. Romanowicz, że go spowodował do przemówienia bezpośredni mowca poprzedni p. Stadnicki.

Ja muszę się przyznać, że znowu do zabrania głosu sprowokował mnie p. Romanowicz. A dlaczego moi Panowie? Z tej prostej przyczyny, że nie należy w kwestjach takich przejść granic właściwych tego co powiedzieć należy i nie należy wygrywać tych atutów politycznych, które mogą się przydać przy innych dyskusjach n. p. przy budżetowej.

(P. Bernadzikowski. Będą i inne).

P. Abrahamowicz. Jak się rzecz właściwie ma? Wniosek p. Wójcika kończy się żądaniem, aby zarządzone zostało śledztwo dyscyplinarne wskutek nadużyć, które miały zajść podczas wyborów.

W bezpośredniej odpowiedzi na ten wniosek zabrał głos komisarz rządowy a tu w tym wypadku JE. Namiestnik i powiedział: Temu żądaniu stało się zadość, a o ile żądanie to było ilustrowane drugą interpelacją p. Oleśnickiego, zarządziłem dochodzenia.

Jaki więc wynik? Że to, czego poseł Wójcik żądał, zostało już z urzędu uwzględnione i, że wobec tego wniosek jest bezprzedmiotowy. Skoro więc jest rzecz bezprzedmiotowa, nie należy jej ubierać w rozmaite oscylowanie polityczne, bo to jest niewłaściwem i zadaniem jest właściwem ciała prawodawczego tam, gdzie rzecz jest załatwiona, traktować ją, jako załatwioną a rzecz dana jest załatwioną, bo jest bezprzedmiotową. Dlatego będę głosował przeciw odesłaniu wniosku p. Wójcika do komisji prawniczej, tembardziej, gdyż komisya cóż może zrobić? Nic innego nadto co poseł sam proponował:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził dochodzenia dyscyplinarne tam, gdzie zasły nadużycia“.

Tego żądał p. Wójcik i temu stało się zadość. Więc cóż mamy jeszcze mówić? — Skończyłem.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo! Ja muszę tak samo zacząć jak JE. p. Abrahamowicz (wesołość), że nie byłbym zabierał głosu, gdyby nie p. Abrahamowicz, który tu wystąpił z argumentem, na pozór ładującym, ale zdaje mi się w gruncie rzeczy zupełnie błędnym. Ja się nie dziwię, że p. Abrahamowicz tak bardzo się identyfikuje z namiestnictwem i powiada, że wobec tego, iż ze strony namiestnictwa już wszystko zrobiono, więc my już nic nie potrzebujemy robić. Zdaje mi się, że Sejm i komisya prawnicza a namiestnictwo, to dwie odrębne instytucje i organy. No że p. Abrahamowiczowi się wydaje, że to co namiestnictwo a to co on zrobi to jedno i to samo, temu ja się nie dziwię. Ale my wszyscy tak samo sądzić nie

możemy, dlatego zdaje mi się, że wniosek p. Wójcika nie jest bezprzedmiotowym. Owszem chodzi o to, aby komisya mogła się zastanowić nadtem co mówił JE. p. Namiestnik i sądzić, że komisya ma prawo wydać jakieś zdanie i osądzić, czy kroki, przedsięwzięte przy badaniu rzeczy są dostateczne, czy nie. Z tych powodów sądzę że rozumowanie p. Abrahamowicza jest mylne i nieuzasadnione i dlatego będę głosował za odesłaniem wniosku p. Wójcika do komisji. A mogę tylko z największym naciskiem powtórzyć prośbę do większości sejmowej, aby we własnym interesie nie odrzucała tego wniosku a limine, bo odrzucając go, sama kręci bicz na siebie, gdyż daje możność do mówienia na każdym zgromadzeniu: oto takie rzeczy się dzieją, że innego sposobu niema, tylko gwałtem chcą wszystko przykrywać. To przecież całkiem jasne, że odrzucenie wniosku a limine będzie zupełnem potwierdzeniem tych słów. (Głos: Nie!) Może nie będzie niem w obec niektórych tu Panów, ale na prosty rozum biorąc, tak będzie. Dlatego proszę, aby wniosek p. Wójcika odesłany był do komisji prawniczej, która koniec końców zrobi z nim co zechce. Przypuszczam, że nawet będzie ona grobem tego wniosku, ale przynajmniej niech to nie będzie odrzuceniem a limine.

**Marszałek.** Głos na p. Bernadzikowski.

**P. Bernadzikowski.** Nie myślę wchodzić w meritum formalności, jak się to dotąd działo, gdyż dyskusya na ten temat przewlekałaby się w nieskończoność. Muszę tylko skonstatować w obec słów wypowiedzianych przez JE. Abrahamowicza, że co innego jest żądanie poszczególnego posła, żeby się stało to lub owo a co innego jest żądanie sejmu, wyrażone w formie uchwały. Jeżeli zdaniem J. E. p. Abrahamowicza stało się zadość życzeniu wyrażonemu w wniosku p. Wójcika to jeszcze jego samego wani nas zupełnie z tej strony nie zadowala.

My żądamy, ażeby żądania te wypowiedział Wys. Sejm (brawo).

Z drugiej strony zaznaczam, że uważam wniosek p. Wójcika za bardzo ważny a chcąc dać wyraz tej ważności przy głosowaniu, stawiam wniosek formalny, aby głosowanie nad tą sprawą odbyło się imiennie.

**Marszałek.** Dyskusya została już zamknięta.

Jest wniosek p. Bernadzikowskiego, aby głosowanie nad tem, czy wniosek p. Wójcika, odesłać do komisji prawniczej odbyło się imiennie.

Kto ten wniosek popiera, zechce powstać.

(Po obliczeniu). Jest głosów 18.

Wniosek na imienne głosowanie upadł. Kto się zgadza, aby wniosek p. Wójcika odesłać do komisji prawniczej, zechce powstać.

(Po obliczeniu) jest głosów 33. Proszę o próbę przeciwną.

(Po obliczeniu). Jest głosów 58.

Zatem wniosek p. Wójcika upadł. — Następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Nowakowskiego o pomoc dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi. **AII. 109.**

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Nowakowski.

### P. Nowakowski. Wysokij Sojme!

Zwistna ricz w toj Wysokij Pałati, szczo własne w sim roci spotkaty nasze selaństwo straszne wełyki szkody. Majże w ciłoj Hałyczyni witołomy, hrady a w kińcy wyliwy wod i prynesły selaństwu bezmirni spustoszenia, zabyrajucy z soboju owoccy zemnych płodiwi i td. Priczynoju toho je i to jak sprawy solański traktujut sia w bilzosti sojmowej. Pered kilkonastoma rokamy powstały straszni spustoszenia lisiw koły i uszi derżawy wyrobyły sobi majetkom Hałyczyny dla sebe bohactwa i w toj sprawi ne zwertało sia uwahy na to, szczo dla selan je konieczne i potribne.

W kilkadesiat lit selane domahajut sia petycyami regulacyi rik, a w toj sprawi ne зробleno niczoho — neuregulowani riky roblat straszni spustoszenia i powodujut toj stan, w jakim selane sia znajdujut. — Słyby prawytelstwo wydało tuju kwotu na regulacyi rik, jaku wydaje na zapomohy z pryczyn neszczast' elementarnych, to ne byłyby sia ti neszczastia wydaryły, a nikoly prawytelstwo ne wynahradzaje w ciłosti poneseni szkody.

Wyływajucy riki zaliwajut parowyska, poczim inwentar żywyj popadaje w zarazylywu choroba motylyci.

Sprawa ta je wsim znana, szczo szero roko nad moim wnesenem rozwodyty sia ne potrebuju.

Proszu tilko, szczo by prawytelstwo w jak najkorotszym czasi perewelo dochodzenia i wziało sia do regulacyi rik. Nadchodiat wybori do Sojmu, a bułoby požadano, szczo by taja sprawa ne buła znów predmetom dyskusyi w Sojmi, jak to teper mało mistce w parlamenti.

Tut maju statiu w dnewnyku, hde skazano, jak zapomohy użyto w powiti w Turci.

J. E. Marszałek zwolyt meni widczytaty (czyta).

„Stilko wże howoryło sia ta pysało sia pro rozriadu zapomoh, pro te, jak panowe starosty abo marszałki na publyczni hroszi

przynaczeni na pidmohu bidakam, poterpiwszym wid elementarnych neszczast, kupujut sobi ludski sumlinia — wyborczy hołosy ta opłacuzjut sym hroszem zasłużonych pry wyborach macheriw i hruniw, szczo nihto wże ne sumniwaje sia, szczo miliony wyasybnowani derżawoju na zapomohy buły i je szcze dalsze reptilnym ta korupcyjnym wyborczym fondom dla szlachocko polskoj partii. Ta najszowsia starosta w kotroho powiti sami mabut' hruni, koły win mih zapomohowi chroszy obernuty w widminnyj wid inszych starostiw, a tim samym oryginalnyj sposib. Sej oryginalnyj starosta, se zwisnyj tureckij-Bilińskij.

Ta zacnim — jak to każut z kińcia.

Z wesnoju seho roku ohołosył p. starosta czerez wijiw, szczo bude rozdawaty dobryj owes na zasiw. Ne wełyka odnak buła poticha muzykam z toj obicanki, bo owes rozdawano aż uże po zasiwach. Do toho wid- dał p. starosta dostawu wiwsa swomu *pro-tege*, żydowi Tajchmanowi. Tajchman — rozumije sia — ne zanedbaw zrobyty na toj sprawi dobryj interes i sprawdi dostawyw p. starosti owes, skupywszy wid silskich żydiw myniałów wiwsianyj poslid, jakij zwyżajno hazdyny wyminiujut za wsiaczynu: sil, reszeta, horszky, hołky i t. d. Rozumije sia szczo selane, oderżawszy w zapomohi misto wiwsa take, nawet na idu nezdałe smitie, poprodały jeha znow za bezciń szynkaram, a to tim bilsze, szczo treba buło se smitie taskaty po kilka myl w horach domiw. Oś tak zarobyły na zapomohi żydy: a w perszim riadi Tajchman, a dali wsiaki prydrożni szynkari“.

Tuju sprawu traktowano w parlamenti, hde wutykano, jak uriadnyki autonomiczni i administracijni posłuhujut sia tym hroszem dla selan. — Wy powynny sia otże postaraty o to, szczyoby to sia ne dijało, szczyoby tii zapomohy buły wypłaczuwani w toj sposib. — W powiti tureckim oden faktor Taichman nakupyw wiwsa zhyńtoho, znysszenoho, sprodawaw to selanom, kotri ne wertajuczy z tym wiwsom do domu, podawaly jeha napoworot.

Sły choczemo ratowaty selan, to prowynny sami własty zaniaty sia toju sprawoju i rozdiluwały sami.

Pid wzhladom formalnym proszu o widostańcie mojeho wnesenia do Wydiłu krajewoho.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Maryewskiego o przywrócenie ustawy o obrocie mlewa. (All. 110).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Maryewski.

**P. Maryewski.** Przedkładając mój wniosek przed furum Wysokiej Izby, ani na chwilę nie zapoznałem trudności, jakie mogą go napotkać tak w Wysokim Sejmie, jak w parlamencie wiedeńskim. Sądzę jednak, że w interesie przemysłu krajowego i rolnictwa, obowiązkiem jest naszym, sprawę ścisłej poddać krytyce, a błąd popełniony czem prędzej, tem lepiej usunąć.

Żadna może ustawa nie zużyła się w tak krótkim czasie, jak znosząca obrót mlewa a skutki, które dla kraju naszego spowodowała, dostatecznie świadczą o jej wadliwości i błędnej podstawie na, której ją ugruntowano.

Obrót mlewem zaprowadzony ustawą z 29/5 1882 w celu poparcia przemysłu młynarskiego Monarchii Austro - Węgierskiej wobec ceł ochronnych cesarstwa niemieckiego, w ciągu lat 18 przyczynił się do znakomitego rozwoju młynów w Węgrzech i w Galicyi. Śmiało twierdzić mogę, że jest to jedyny przemysł krajowy większego stylu, który w kraju istnieje.

Kraj rolniczy, jakim jest Galicya, musi dołożyć wszelkich starań, aby przemysł młynarski w pełnym rozwoju utrzymać, inaczej produkta rolnictwa nie znajdą odpowiedniego zbytu i z dniem każdym na wartości tracąc będą.

Obrót mlewem był wentylem bezpieczeństwa dla młynów naszych, dawał bowiem możność exportu tych gatunków mąki, które w kraju chętnych nabywców znaleźć mogły. Z drugiej strony tańsze ceny zboża w krajach ościennych, umożliwiały młynom naszym nabyte ziarno przemiałać, a otrzymany produkt wysyłać do Anglii, Niemiec, Holandyi, Szwajcaryi a nawet w niektórych latach do Królestwa Polskiego.

Młyny pracując całą rozporządzalną siłą, taniej znacznie produkowały i nie tylko z korzyścią pozbywały się towaru za granicą, lecz również i krajowy obrót zysk pewien przynosił.

Zniesienie obrotu mlewem ustawą z 22/9 1889 było dla młynów galicyjskich po prostu zabijającym.

Królestwo węgierskie, szczytując się najlepszą w świecie pszenicą, posiadając wielkie młyny, najlepiej urządzone, produkujące co najmniej o 1/3 więcej pszenicy a względnie mąki, jak dla własnej konsumpcji potrzebuje, pozbawione zaś pola zbytu za granicą, całą nadwyżkę wysyła do krajów austriackich

a w pierwszym rządzie do Galicyi. Wytwarzają walkę konkurencyjną w całym tego słowa znaczeniu, ponieważ ceny spadają niżej rzeczywiście wartości.

C. k. Rząd opierał się zmienić ustawy, zabezpieczającej obrót mlewa, Rząd węgierski dopiero po długiej walce, uzyskawszy innego rodzaju koncesye, z niechęcią przystał na kasacyę i nie biorąc na siebie odpowiedzialności za przewidywane złe skutki przynajmniej młynom węgierskim odszkodowanie, zniżając fracht, przynając refakcyę i ulgi podatkowe.

Zmuszony jestem stwierdzić, że opieka, jaką Rząd węgierski udziela przemysłowi ojczystemu, niestety ani w małej części nie znajduje naśladownictwa z tej strony Litawy, lecz przeciwnie fiskalizm każdy powstający przemysł w zarodku zrukuje.

Wracając do rzeczy, zwracam uwagę Wysokiej Izby, że opinia agraryuszy tak austriackich jak węgierskich, jak niemniej właścicieli mniejszych młynów wodnych i wiatraków o przestarzałej konstrukcyi, upatrywała zastój w handlu zbożem i produktów mącznych w latach 1898 i 1899 w istniejącym obrocie mlewa a przedewszystkiem w nadużyciach, jakich rzekomo miano się dopuszczać.

Pierwszego lipca oczekiwano nowej ery dla handlu produktów rolniczych i przepowiednia jak najświetniejsza konjunktury dla młynów. Nie długo jednak czekano na niemiłe rozczarowanie, nadzieje nie mogły się spełnić, ponieważ wychodziły z fałszywego założenia.

Zastój w roku 1898 i 1899 przypisać należy nie ustawie, ale stosunkowo lepszym nadziejom w Stanach Zjednoczonych, aniżeli w krajach wschodniej Europy. Rzekome zaś nadużycia, jeżeli istniały, to nie mogły zachwiać cenami zboża i jego produktu a obowiązkiem Rządu było w drodze rozporządzeń administracyjnych stanowczo takowe usunąć.

Nasze obecne położenie ilustruje dosadnie fakt, że niema w Galicyi miasta ni miasteczka, w którymby mąka węgierska nie rugowała naszej, co dalej, niema jednego młyna w Galicyi, aby nie przemielał pszenicy węgierskiej — dlatego, że młyny węgierskie muszą zredukować swój ruch i ten superplus zboża po cenach jakichbądź do Galicyi wysyłają.

Młyny galicyjskie zredukowały produkcyę o 25% mniejsze ruch zastanowiły a najmniejsze zgłosiły konkurs. Nie od rzeczy będzie podać ceny pszenicy notowaną we Lwowie w ostatnich latach:

R. 1897	cena przeciętna	10 zł. 30 ct.
1898	"	8 " 60 "
1899	"	8 " 30 "

R. 1900	"	"	7 zł. 90 "	ct.
obecnie	"	"	7 " 50 "	do
			7 zł. 75 ct.	

ale za to wprowadzono z Węgier do Austrii

w r. 1897	—	4,750.000
w r. 1898	—	4,059.000
w r. 1899	—	4,506.000
w r. 1900	—	5,494.000 ctr. metr. mąki

a w pierwszym kwartale roku bieżącego o 300.000 ctr. więcej niż w roku zeszłym.

Porównując ceny pszenicy krajowej w Podwołoczyskach z cenami rosyjskiej, znajdujemy cenę krajową 7 zł. 30 ct. do 7 zł. 50 ct. rosyjską zaś 7 zł. do 7 zł. 30 ct. więc różnicę 20 do 30 ct. zamiast różnicy o cło.

Wybaczy mi Wysoka Izba, że tak długo zatrzymałem jej uwagą, lecz dobrobyt kraju naszego, polegający do tych czas w pierwszym względzie na rolnictwie, w przyszłości w przemyśle szukać musi nowych źródeł dochodu, lecz przemysł trzeba, że tak powiem, stworzyć u nas, choćby z pewnemi ofiarami a co ważniejszym, nie dopuścić do upadku jedynego przemysłu młynarskiego, tak ścisły mającego związek z rolnictwem.

Wysoki Sejm, uchwalając rezolucyę do Rządu, aby poczynił kroki dla przewrócenia obrotu mlewa, winien również upomnąć się, aby zarządzenia administracyjne nie dopuszczały jakichkolwiek nadużyć z czyjejkolwiek strony.

Upraszam Wysoką Izbę, wniosek mój przydzielić Komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek o odesłanie wniosku p. Marjewskiego do kom. gospodarstwa kraj. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku rektora Niementowskiego w sprawie wyzyskania sił wodnych w kraju. (All. III.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Niementowski.

**P. Niementowski.** Galicya jest przez swoje położenie geograficzne wzdłuż Karpat, jednym z najszcześniejszych krajów Europy, co do sił wodnych. Mamy liczne strumienie i rzeki, które wypływają tysiące i więcej metrów i dość raptownie spadają w niziny, W postaci tej energii wodnej posiadamy wielkie bogactwo, które czeka na energicznego eksploatatora, który ją ujmie w ręce i zaprzęże do pracy. Nie mamy, co prawda większych wodospadów w rodzaju n. p. sławnej Niagary, Tolehtenu lub położonych na pograniczu Szwajcaryi wodospadów Renu.

Lecz do eksploatacyi sił wodnych nadają się nie tylko wodospady lecz i małe strumienie.

Może nielicznym tylko członkom tej izby jest wiadomo, że mała Pełtew dostarcza fabryce p. Wanga siły 12 koni. Kto przed laty 15 i dziś zwiedzał pewne okolice Szwajcaryi, ten zdumiewał się owem przekształceniem, któremu one uległy pod działaniem sił spadku wody.

W odpowiednich do tego miejscach na strumieniach i rzekach pozakładano tam turbiny, które sprzężono z maszynami dynamo-elektrycznymi a prąd elektryczny rozprowadzono tam kablami w promieniu 40 i 50 nawet km. dostarczając w ten sposób fabrykom taniej siły motorycznej, oświetlając okolice miasta, miasteczka i wsie.

Takie wyzyskiwanie siły wodnej możliwe jest nie tylko w okolicach podalpejskich, ale także n. p. kto w północnych Czechach posuwał się od Kablonz wzdłuż rzeki Nisy ku t. zw. góróm Olbrzymim do Horchej wsi, temu z pewnością na długo utkwiał w pamięci ów nieprzerwany szereg warsztatów mechanicznych, które wszystkie czerpią swoją siłę motoryczną w potoku nie większym jak Opór koło Skolego.

Są to okręgi położone tuż w pobliżu słynnych miejsc węglowych w północnych Czechach.

Okręgi więc, które posiadają podstatkiem taniego węgla, jeżeli więc, tam racjonalnie jest eksploatowana siła spadku wody, ileż ważniejsze musi być znaczenie siły wodnej dla kraju naszego, który taniego węgla nie ma, który go sprowadzać musi za drogie pieniądze z Czech i Śląska.

Podstawą przemysłu fabrycznego jest przede wszystkim tania siła motoryczna. Najtańszą w regule jest woda, a wśród szerokiego ogółu, a nawet wśród przemysłowców, jak mało jest jeszcze zrozumienie dla tego faktu.

Uważają wodę za kapryśnicę, która w zimie zamarza a w lecie wysycha.

Zbyt wysoko cenię sobie szczupły czas, jaki mi pozostaje, by trudzić Wysoką Izbę, dowodzeniem tego, jak przez tego rodzaju twierdzenia ją bardzo się dyskredytuje.

Technika dzisiejsza przewyciężyła i takie trudności.

Wystarczy, jeżeli zaznaczę, że w krajach, które mają zimę dłuższą, w których ona jest daleko ostrzejszą, jak w Szwecyi, Norwegi a także w Finlandyi, rozkwitł w ostatnich latach przemysł elektrochemiczny, oparty wyłącznie na wyzyskaniu siły spadku wód. Na całym obszarze kraju naszego, w rozmaitych jego okolicach, rozrzucone są większe kom-

pleksy dóbr rządowych, które przecinają strumienie i rzeki jak n. p. obydwa Czeremosze Prut, Bystrzyce, Łomnica, Dunajec, Poprad.

Rzeki te, w górnym biegu mają spady w granicach od 2—10‰ a niektóre ich dopływy, n. p. dopływ Łomnicy, wykazują spady dochodzące do 20 a nawet 30‰. Toczą one znaczną ilość wody, że ujęcie z łożyska ich na sekundę 1 lub 2 m<sup>3</sup> wody nie jest rzeczą niemożliwą a przedstawia to siłę, która się porusza w granicach 500 do 2500 a nawet 3000 koni parowych. Otóż sądzę, że mam obowiązek i prawo domagać się od Wysokiego c. k. Rządu, ażeby gospodarka na obszarze dóbr jego była racjonalna; ażeby się w dobrach jego tych nic nie marnowało, ażeby gospodarka ta była pod każdym względem wzorowa.

Mam też prawo oczekiwać od rządu w tej mierze pewnej inicjatywy, jako od najwyższego obszarnika gospodarującego na obszarze przeszło 550.000 morgów ziemi, rozporządzającego najpotężniejszymi środkami. Akcyę którą przedsiębrać należy, nie wyobrażam sobie w tej formie, ażeby rząd miał stworzyć odrazu wielkie zakłady przemysłowe jakkolwiek i w tym względzie nie ma rzeczy niemożliwych.

Zwrócę tylko uwagę na tę okoliczność, że już obecnie przeprowadzone są wielkie gałęzie przemysłu fabrycznego, który jest w ręku rządu, jak i na te, które są związane z pewnymi monopolami.

Akcyę rządu powinna zmierzać do zakładania wielkich centrali motorycznych w miejscach najodpowiedniejszych centrali, w rodzaju tych, jakie istnieją w Szwajcaryi, Niemczech, Francyi, z których by elektryczność rozprowadzono w okolice i tanio ją konsumentowi oddawano. Jeżeli się przytem będzie kierował uczciwymi zasadami, zadowolni się małym zyskiem, to taniość siły motorycznej powoła w odnośnych okolicach do życia przemysł domowy na małych warsztatach oparty, stworzy różnorodne fabryki, które w taniej sile motorycznej będą miały największą gwarancję pomyślnego rozwoju.

Tego rodzaju centrale motoryczne mogą oddawać też ogromne usługi rolnictwu, bo siła potrzebna jest do poruszenia maszyn rolniczych.

Również ziemianin z centrali takich będzie mógł pociągać siłę motoryczną, jak tego przykłady mamy w wielu okolicach Niemiec, gdzie właśnie w sferach ziemiańskich tworzą się spółki, dążące do wznoszenia takich centrali motorycznych a służących wyłącznie celom rolniczym. Przez wnoszenie tego rodzaju centrali motorycznych, osiągnęlibyśmy cel pier-



wszej części wniosku mego, w której powiadam, że należy wezwać rząd do racjonalnej gospodarki wodnej na obszarze dóbr kameralnych.

W drugiej części mego wniosku mówię o konieczności przeprowadzenia przez Rząd pewnych pomiarów dla wszystkich wód w kraju. Jakkolwiek już dziś zdarza się, że spotkać można w majątkach lepiej zagospodarowanych młyn turbinowy lub tartak wodą poruszany, to jednak na ogół biorąc ilość takich zakładów jest mała a ich rozmiar nieznaczny.

Nie wiem, jakie są przyczyny, ale jedną z tych przyczyn zaniedbania jest ta, że właściciel siły wodnej nie wie co posiada a rzadki już jest ten, który sobie zdaje sprawę z wartości tej siły wodnej.

I dziwić się temu nie można, bo do oceny dokładnej wartości siły wodnej, nie wystarczy dorywczy pomiar młynkiem wodnym, ale potrzebne są nieraz okresy lat całych, potrzebne są dane hydrometryczne, spostrzeżenia metereologiczne, niwelacje biegu rzek.

Dla wielu właścicieli ziemskich dane te zebrać jest niepodobiestwem, bo one obejmować muszą dorzecza pewnych rzek, natomiast rząd już obecnie dane te zbiera dla celów melioracji i regulacji rzek.

Jeżeliby organa rządowe obecnie zebrany materiał uzupełniły pod pewnymi względami, to posiadalibyśmy w krótkim czasie obfity materiał informacyjny, który powinien być dostępny dla wszystkich interesentów, a wtedy osiągnięty byłby cel drugiej części mego wniosku, bo każdy właściciel siły wodnej wiedziałby, co posiada, wiedziałby w jakim kierunku siła wodna może być najlepiej eksploatowaną.

Ze to, co Wysokiej Izbie przedstawiam, nie jest czemś trudnem, lub niemożliwem do osiągnięcia, widzieć możemy z przykładów, które z Niemiec zaczerpnąć muszę, gdzie n. p. dla wszystkich rzek Szląska pomiar od szeregu lat przez rząd pruski jest prowadzony, gdzie w Hanowerskiem takiego rodzaju pomiary były wykonywane przez konsorcya prywatne.

Proszę Panów. Stoimy obecnie w przededniu wielkich przekształceń naszego kraju. Przedłożenie rządowe w sprawie regulacji rzek jest na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia a sprawa budowy kanałów wodnych zdaje się być zapewnioną.

Jeżeli w trakcie uregulowania naszych rzek pamiętać będziemy o tem, ażeby siłę spadku tych wód racjonalnie wyzyskać, to może nie jeden szczegół inaczej będzie urządzony, może nie jedną regulację korzystniejszą dla stron i kraju przeprowadzić zdołamy.

Dlatego sędzę, że sprawa poruszona w moim wniosku jest aktualną, że zasługuje na życzliwe traktowanie tej Wysokiej Izby i że może mieć doniosłe dla kraju znaczenie.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie mego wniosku do komisji wodnej. (Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Średniawskiego o uznanie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień za nagłą. (All. II2).

Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy w przedłożonym sprawozdaniu proponuje na podstawie uchwał Rady kolejowej program rozmaitych kolei lokalnych, które mają się budować przy pomocy funduszu krajowego. Dziwi mnie jednak, że budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień, dla której ludność powiatu myślenickiego wraz z ks. Kazimierzem Lubomirskim, zabezpieczyła  $\frac{1}{3}$  część kosztów budowy t. j. 1.000.000 kor. Rada kolejowa postawiła dopiero na 5 miejscu proponując na jej budowę 5000.000 kor. z funduszu kolejowego, a Wydział krajowy usunął ją niemal z programu, bo uczynił zależną jej budowę dopiero wtedy, gdy która z poprzedzających ją kolei nie przyjdzie do skutku — a fundusz proponowany przez Radę kolejową przeznaczył na budowę kolei Tarnopol-Zbaraż.

Uchwała ta w wysokim stopniu krzywdzi ludność naszego powiatu, bo muszę tu podnieść, że ludność to uboga a okolica górska obfitująca w lasy mająca grunta liche, więc dla wyżywienia musi wywozić drzewo w różnej postaci, ażeby zakupić żywność, za tem środki komunikacyjne są dla niej niesłychanie ważne i jedynie poczucie potrzeby kolei a zarazem prawdopodobieństwo jej rentowności skłoniło lud do takich ofiar.

Rada powiatowa w większości swojej ludowa ofiarowała 400.000 koron, miasto Myślenice 400.000 koron, a ks. Kazimierz Lubomirski 200.000 koron. Takiemi to ofiarami stara się ludność o budowę kolei.

Mimo to Rada kolejowa a tem bardziej Wydział krajowy budowę tej kolei traktują po macoszemu, faworyzując takie koleje, jak np. Tarnopol-Zbaraż, dla której strony interesowane minimalne bo 200.000 koron nie przynoszące zobowiązania przyjęły.

Wydział krajowy akceptuje to i brakujący kapitał dopełnia z funduszu krajowego

i to kosztem odroczenia budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień.

Jestem zdania, że należy postępować inaczej i budowę kolei przedewszystkiem tam popierać, gdzie ludność miejscowa na budowę większe składa ofiary.

Wprawdzie możnaby temu zarzucić, że nie każdy powiat jest tak bogaty, żeby na ten cel mógł nieść ofiary, muszę jednak skonstatować, że powiat myślenicki jest bardzo ubogi, siła podatkowa ludności jest słaba a przynajmniej daleko słabsza niż powiatu zbaraskiego lub tarnopolskiego.

I tak powiat myślenicki przyjął gwarancję na kolej 400.000 koron, w razie potrzeby zapłaty jej w całości musi nałożyć 14% dodatków, gdyby to zobowiązanie przyjął powiat zbaraski, wystarczyłoby mu nałożyć 10% a tarnopolski na taką kwotę, nałożyłby tylko nie całe 4%.

Jeżeli więc tak mało przyczyniają się te powiaty, to zapewne w tem przekonaniu, że kolej uważają za nie bardzo potrzebną i nie wierzą zapewne w jej rentowność.

O ile widzę, czynniki, które kierują działem budowy kolei krajowych właśnie dlatego, że ludność powiatu myślenickiego za daleko posunęła swą ofiarność obawiają się, że to może być dla niej nadto uciążliwym i oddalają budowę na plan ostatni. Nie jest to jednak właściwe, bo raczej należałoby w tym wypadku podnieść dotację z funduszu krajowego, aby przez to obniżyć gwarancję interesentów do właściwej miary.

W sprawach budowy kolei powinna być jakaś reguła, którąby rządzić się należało. Taką regułą przyjął Wysoki Sejm w ustawie krajowej z r. 1893, że interesenci mają złożyć wraz z Rządem  $\frac{1}{3}$  część, a kraj  $\frac{2}{3}$  części a dopóki na cel budowy kolei nie ma dostatecznych funduszy, ma kraj popierać w pierwszym rządzie te koleje, dla których interesenci większe złożą ofiary.

Dziś zdaje się panować wręcz odwrotna zasada, im interesenci mniej, tem Wydział krajowy więcej daje. Wprowadza to w błąd ludność, gdyż spodziewają się, że Sejm uchwali wysokość udzielić się mającego zasiłku przynajmniej w tej wysokości co interesenci tj. 1,000.000 koron.

Gdyby nawet i tę miarę, o którą prosimy, zastosowano bezwzględnie do wszystkich kolei, to kolej Podgórze-Myślenice-Lubień znalazłaby się na pierwszym miejscu programu.

A przecież sprawiedliwość tej najwyższej magistratury w kraju powinna być jednaka, tj. równa miarka dla wszystkich!

Cała akcja kolei krajowych byłaby pożywniejszą i dla kraju i dla funduszu kra-

jowego byłaby korzystniejsza, gdyby nie rozstrzygały wpływy pewnych osobistości, ale interes ludności w czem miarą być powinna ofiarność interesentów.

Apeluję zatem do Wysokiej Izby o sprawiedliwość i mam nadzieję, że nie daremnie i że Wys. Sejm wyznaczy dla tej kolei znaczniejszą subwencyę, niż proponuje Rada kolejowa i Wydział krajowy. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. P. Średniawski wnosi odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku rektora Kruczkiewicza w przedmiocie odpowiedniego pomieszczenia klinik wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie. (All. 113).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma JM. p. rektor Kruczkiewicz.

Członek Sejmu JM. p. rektor Kruczkiewicz.

Wysoka Izbo! To, czego się jeszcze Sejmy Galicyi postulatowe z r. 1828, 1833 domagały, czego w tej Wysokiej Izbie wybitni posłowie po nastaniu ery konstytucyjnej żądali a czego przedewszystkiem uniwersytet lwowski gorąco pragnął, to ziściło się niedawno.

W roku 1891 zapowiedziano w mowie tronowej ustanowienie fakultetu medycznego w tutejszym uniwersytecie a po przeprowadzeniu ugody między Rządem a krajem w roku 1892 wszedł ten wydział medyczny w życie w roku 1894/5. W ten sposób uzyskaliśmy na obszarze dawnych ziem polskich drugi kompletny uniwersytet z językiem wykładowym polskim.

Jestto zdobycz pierwszorzędnego znaczenia nie tylko dla narodu naszego ale i dla nauki i cierpiącej ludzkości, która dosadnej pomocy lekarskiej potrzebuje. Obecnie liczy ten wydział medyczny 15 katedr zwyczajnych i nadzwyczajnych, 9 instytutów teoretycznych medycyny i 5 klinik. Ale instytucya ta nie jest wykończoną, potrzebuje ona pewnych zmian i uzupełnienia, jeśli się ma ku pożytkowi kraju rozwijać. Z pięciu klinik dwie są tak niefortunnie pomieszczone w gmachu szpitala powszechnego, że nie tylko o rozwoju ich mowy być nie może, ale nadto pożytecznie funkcji swych spełniać nie mogą. Są to kliniki dermatologiczna i okulistyczna. Dość wspomnieć, że rząd zobowiązał się do dostarczenia na klinice dermatologicznej 40—50 łóżek a obecnie jest tam 20 i kilka. To jest

jeden punkt. Nadto wydział ten lekarski nie posiada całego szeregu katedr, które mu są koniecznie potrzebne, a naprzód nie posiada katedry chorób umysłowych i nerwowych, katedry chorób dzieciennych, która tymczasowo jest tylko zastępczą, nie posiada katedry chorób usznych, katedry chorób zębów i gardła. Nie są to tego rodzaju potrzeby, któreby można odłożyć, to są potrzeby nagłe, od których spełnienia zależy po części egzystencja tego Wydziału, bo nowy statut rygorozalny, który najdalej za trzy lata obowiązywać będzie, przepisuje egzamina albo słuchanie przynajmniej takich przedmiotów, których w katedrze dotąd niema. Łatwo więc stać się może, że za trzy lata wydział medyczny nie mając tych katedr, nie będzie mógł wystawiać dyplomów doktorskich, a wtedy nikt nie będzie chciał na ten wydział się zapisywać.

Akcya tu jest skonplikowana i powinna być wcześniej rozpoczęta. Sejm, który taką ofiarnością powodował się przy założeniu fakultetu medycznego bez wątpienia i teraz zwróci uwagę na tę sprawę, podejmie ją i wdroży odpowiednią akcya, któraby ewentualnej katastrofie zapobiedz mogła.

We wniosku moim proszę, aby tę sprawę poruczono Wydziałowi krajowemu, któryby rozpatrzywszy ją dokładnie przyszedł na najbliższej sesji sejmowej ze swymi wnioskami. Pod względem formalnym proszę o odeślanie mego wniosku do komisji sanitarnej.

**Marszałek, Rozprawa otwarta.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza o wezwanie Rządu do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych. (All. 114).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wobec bardzo poważnej ilości spraw, któreby w tym krótkim czasie, jaki nam pozostał do obrad załatwić należało, Wysoki Sejm zapewne zrozumie, że nie będę nadużywał cierpliwości nielicznie zgromadzonych posłów tem bardziej, że wniosek sam za siebie mówi i długiego uzasadnienia nie potrzebuje.

Idzie mi o to, aby sprawę śledztw dyscyplinarnych przeciw nauczycielom szkół, ludowych, które są niestety nieuniknione bo i nauczyciele są ludźmi i mają swoje wady i swoje zbroczenia, aby tę sprawę unormować na drodze ustawodawczej. Wniosek mój zmierzra do tego, aby Sejm polecił Wydziałowi

krajowemu, żeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową projekt ustawy dyscyplinarniej dla nauczycieli ludowych ułożył i Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył. Jest to wedle mnie najprostszy akt sprawiedliwości. Dotychczasowe ustawy szkolne o sprawach tych mówią tak ogólnikowo, że ostateczne postępowanie w poszczególnych wypadkach jest zupełnie dowolne. To powinno ustać! Ja bynajmniej nie podnoszę tu przeciw nikomu skarg i zarzutów, tylko twierdzę, że tak samo jak dla urzędników państwowych tak i dla nauczycieli ludowych, należy ustanowić takie postępowanie dyscyplinarne, któreby im zabezpieczało najzupełniejszą prawną obronę, któreby ich uspokajało, że nie się niestanie takiego, coby nie odpowiadało wymogom sprawiedliwości.

Taka ustawa powinna zawierać przede wszystkim pewne określenie przekroczeń, jakie mają podlegać dyscyplinarnemu postępowaniu, dlatego aby np. kwestya prostego przywoitego wykonywania praw i obowiązków obywatelskich nie mogła być kiedy podciągnięta pod jakieś posądzenie o przestępstwo służbowe. Powinnyby być w takiej ustawie ne rodzaje przewinień i stosowne stopniowo-określenie kar co już poniekąd jest w ustawie o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, ale określone w w sposób niedostateczny i nie tak szczegółowo obmyślane, aby nie zdarzały się wypadki, w których możliwe są skargi na niesprawiedliwe postępowanie i może postępowanie zbyt srogie. Trzeba postępowanie dyscyplinarne unormować ściśle i dokładnie co do samego sposobu postępowania i co do składu władzy, która dochodzenia ma przeprowadzać i orzeczenia wydawać. Trzeba nauczycielom ludowym zabezpieczyć zastępstwo nietylko u tej władzy, która ma orzekać, ale i u tej, która ma dochodzenia przeprowadzać tak aby w pełni było zabezpieczone prawo tego, który śledztwu dyscyplinarnemu podlega. Jeżeli taka ustawa będzie wydana, to nauczyciele ludowi będą z większą niż dotąd ochoczością pełnić swoje funkcyje i będą mniej może niż dotąd od zawodu swego do innych zawodów uciekać.

Bezpośrednio po mnie będzie kolega Małachowski uzasadniał wniosek w porozumieniu trzech klubów w tej Wys. Izbie postawiony, o polepszeniu płac nauczycieli.

To jednak nie wystarcza. Trzeba nietylko polepszyć płace, ale trzeba nietylko materialnie ale i moralnie zachęcić młodzież, aby w większej liczbie poświęcała się nauczycielskiemu zawodowi, trzeba też tym którzy się już temu zawodowi poświęcili, moralnie ich prawne stanowisko utrwalić! Ja znów nie wchodzę w to, czy skargi podnoszono ze

wszystkich stron kraju przeciw dowolnemu czasem postępowaniu inspektorów okręgowych którzy są najpotężniejszą nad nauczycielem, ludowym władzą, czy te skargi są w każdym wypadku uzasadnione czy nie, ja tylko sądzę, że jeżeli się nauczycielom ludowym zabezpieczy, iż w senacie dyscyplinarnym oni sami będą reprezentowani, to wtedy orzeczenia tej dyscyplinarnej władzy, będą miały wobec nauczycieli większą powagę, większą siłę i moralne znaczenie.

Kładę też nacisk na to, żeby zrównać nauczycieli ludowych w ich stanowisku prawnym z funkcyjaryuszami wszystkich innych urzędów, przez to, że sposób postępowania dyscyplinarnego unorwuje się ustawodawczo w sposób taki, który ich najzupełniej zabezpieczy a nie będzie ich zdawać na dowolność położonych władz.

Przez to uczują się nauczyciele w swej godności osobistej i ludzkiej i w swem społecznym stanowisku podniesieni, wywyższeni i zrównani z innymi funkcyjaryuszami publicznymi, a każdy z pewnością czuje, jak ważnym, jak wysokim jest obowiązek i stanowisko ludowego nauczyciela.

Nie chcąc długo nużyć Wys. Izby zwrócić jeszcze uwagę na jedną okoliczność. Sprawa ta zajmowała żywo umysły w Radzie Państwa i w innych sejmach krajowych.

W Radzie państwa pojawił się wniosek aby taka ustawa dyscyplinarna dla nauczycieli ludowych została wydana i wniosek ten odesłano do Komisji szkolnej. Jakie będą jego losy, nie wiem, ale mam najsilniejsze przekonanie, że jeśliby Rada państwa uchwaliła ustawę dyscyplinarną dla nauczycieli ludowych wkroczyłaby w atrybucje sejmu i przeciwko temu musielibyśmy bardzo stanowczo protestować, a to dlatego, ponieważ ustawodawstwo o szkołach ludowych całkowicie należy do Sejmu. Proszę jednak zważyć, że jeżeli jest jakaś silnie odczuta potrzeba społeczna, — a w tym wypadku jest ona odczuta przez tych 7000 blisko nauczycieli ludowych, których mamy, przez ich rodziny i przez tych wszystkich, którzy się sprawami szkolnymi żywo zajmują, otóż jeżeli jest odczuta jakaś potrzeba społeczna, to ona musi sobie jakąś drogę do urzeczywistnienia otworzyć, a jeżeli nie otworzymy jej w sposób naszym autonomicznym zasadom odpowiadający, to się ta droga otworzy zapemocą ustawodawstwa centralnego z pogwałceniem nyszych praw autonomicznych.

Przeciw temu już protesty we Wiedniu nie pomagają, bo niewiem czy znajdzie się tam dla nich autonomiczna większość.

Temu może zapobiec tylko jedno t. j. uchwalenie takich ustaw dyscyplinarnych w

sejmach w tym celu, aby zapobiec wkraczaniu ustawodawstwa centralnego tam, gdzie ono do tego niema prawa.

Nie sam jeden jestem tego zdania, bo już podobny wniosek w innym Sejmie się pojawił, mianowicie w Sejmie morawskim wniosek taki jest przedmiotem obrad komisji szkolnej. Ze względu na interes stanu nauczycielskiego i interesu szkoły (bo jak będziemy mieli dobrego nauczyciela, to będziemy mieli dobrą szkołę, ze względu na autonomiczne prawa tego kraju, które wymagają, abyśmy w naszym własnym zakresie załatwiali to wszystko, co jest w granicach naszego zakresu działania, nie powinniśmy zostawić takich rzeczy na ten los, że może centralny parlament tem się zajmie.

Polecam tedy mój wniosek do łaskawego przyjęcia, a pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej. (Brawa)

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa, zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posłów Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego w przedmiocie uregulowania płac nauczycieli szkół ludowych. (All. 115.)

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Małachowskiemu.

**P. Małachowski.** W porozumieniu z innymi kolegami wnioskodawcami zabieram głos dla uzasadnienia wniosku.

Lat temu trzy zrobił się ruch w całym kraju wśród nauczycielstwa. Nauczycielstwo wybrało delegację z różnych powiatów kraju, która zjawiła się w Sejmie roku 1898 we Lwowie u naczelnych władz przedstawiając smutny stan nauczycielstwa graniczący z nędzą.

Deputaci udali się wówczas do JE. Namiestnika, marszałka, i wiceprezydenta Rady szkolnej. — Wszyscy ci dygnitarze uznawali zupełną słusność życzeń nauczycielstwa, uznawali, że dzieje się im krzywda i mniemali, że należy koniecznie pomyśleć o polepszeniu ich dol. Jednak wówczas wszyscy zaznaczyli, że jest to w ścisłym związku z finansami kraju i że jeżeli w najbliższej przyszłości cokolwiekby dla poprawy tych finansów stać się mogło, to starać się należy by zadowolnić przedewszystkiem żądania nauczycielstwa.

Tak wówczas, jak i później w mowie inauguracyjnej tego Sejmu z d. 8. grudnia 1898 r. JE. Marszałek zwracając znów uwagę na smutną dolę nauczycielstwa wyraził przekonanie, że życzeniem icz w większej części stanie się zadość wówczas, jeżeli kraj uzyska

nowe stałe źródło dochodów, wskazywał przyczyną na projektowane podwyższenie podatków od spirytusu.

I w ostatniej tegorocznej debacie w Radzie Państwa nad powiększeniem podatku komisyjnego od spirytusu, J.E. Dawid Abrahamowicz jako generalny referent tej sprawy nie we własnym imieniu, ale przemawiając w imieniu całego Koła polskiego zaznaczył wyraźnie, że zwiększenie tego dochodu, zasilenie funduszu krajowego jest niezbędnie w pierwszym rządzie ma konieczny większy wydatek na szkolnictwo.

Przed 3. laty z tych względów pojawił się w Sejmie mój wniosek żądający 550.000 rocznie na polepszenie doli nauczycielstwa.

Niemal równocześnie, 2 dni przedtem wszedł do Wydziału krajowego wniosek ściślej opracowany przez Radę szkolną, uznający konieczną potrzebę powiększenia płacy nauczycielskiej i obracający się w granicach 300.000 zł.

Ten ostatni wniosek stał się ustawą, został w Izbie przyjęty.

W piśmie, które dnia 24. grudnia 1898 Rada szkolna wystosowała do Wydziału kraj. znajduję następujący charakterystyczny ustęp, który niech mi wolno będzie odczytać dla uzasadnienia mego wniosku. (Czyta).

„Gdyby oczekiwane zwiększenie dochodów funduszu krajowego z podatków konsumpcyjnych było przyszło do skutku, c. k. Rada szkolna krajowa nie byłaby się wahała wystąpić wobec Świątecznego Wydziału z projektem podwyższenia płac nauczycieli ludowych, który by ich uprawnionym życzeniom i domaganiom się czynił zadość.

Skoro jednak dziś te widoki zawiodły, projekt tego rodzaju chociaż przez Radę szkolną krajową wniesiony, mógłby okazać się tylko manifestacją jej życzliwości wobec nauczycielstwa, a mimo najlepszych chęci Sejmu krajowego pozostać bez skutku. Dla tego Rada szkolna krajowa nie mogąc zamknąć się przed trudnym finansowym położeniem kraju a pragnąc głosowi swemu chociaż w trudnych warunkach finansowych praktycznie skutek wyjednać, zmuszoną była w propozycji swej ograniczyć się do granic najkonieczniejszych“.

Tak też uczyniła, gdyż proponowała podwyższenie płac stałych młodszych nauczycieli do minimum 350 złr.

Jaki był efekt tej propozycji Rady szkolnej? Wszyscy uznawali potrzebę zwiększenia płac nauczycielskich, niemal cały Sejm jednogłośnie uchwalił tę ustawę, jednak zadowolenia powszechnego nie uzyskano, nie zadowolono się społeczeństwo, gdyż czuło

i widziało, że w całości żądaniom nauczycielstwa nie stało się zadość, nie zadowolili się władze szkolne, gdyż czuły, że niezadowolone nauczycielstwo nie może należycie spełniać swoich zadań, — w końcu nie zadowolono się Sejm, gdyż uchwalając przeszło 300.000 złr. rocznie nie załatwił rzeczy, pozostał przed alteruatywą, że w przyszłości dalej iść trzeba.

Wszystkie czynniki nie czuły się tem zadowolone.

Dlaczego? Odpowiedź jasna, dlatego, że rzeczy nie załatwiły się definitywnie, tylko prowizorycznie, połowicznie.

Zaznaczam to dlatego, aby uzasadnić wniosek mój idący w tym kierunku, iżby słusznym domaganiom nauczycielstwa w całości zadość się stało, i aby te wymagania mogły być pogodzone z finansami kraju.

Wobec tej sytuacji nie dziw, że w tej kadencji pojawił się cały szereg petycyj domagających się polepszenia płac.

Sytuacja jest dziś o tyle jaśniejsza pod względem rezultatów pracy na polu oświaty, że mamy za sobą rezultaty konspiracyj z 30 grudnia 1900 r. Z tej się okazuje, że na 7,317.023 mieszkańców znajdujemy w Galicji 4,660.416 analfabetów, prawie 64 procent całej ludności. Zglądnijmy do statystyki z 1880 roku, a znajdziemy cyfrę 4,835.283 analfabetów. — A więc 20 lat pracy, 20 lat wkładów pieniężnych, a postęp tak mały, że prawie niewidoczny. W przeciągu 20 lat zmniejszyła się liczba analfabetów o 175.000, a jest ich ciągle 4,660.000.

Gdyby się nawet ludność nie zwiększała, a my szli tym samym zółwim krokiem naprzód, to na usunięcie analfabetyzmu musielibyśmy czekać przeszło 500 lat. Tego się jednak nie doczekalibyśmy wcale, bo w takim przeciągu czasu pochłoną nas narody oświecześniejsze, tak samo, jak w przyrodzie pochłaniają organizacje wyższe warstwy niższo-rzędne — analfabetyzm zmiecie nas z widowni świata, wykreśli nas z mapy Europy.

Tak traktując oświatę ludową popełniamy narodowe samobójstwo. (Brawo).

Być może spotka mnie zarzut, że ten smutny nad wyraz wynik nie jest znów w tak ścisłym i jedynym związku z płacami nauczycieli, bo na to się składa cały szereg innych przyczyn.

Zaraz wykażę, że jeżeli nawet przyczyn tego rozpaczliwego stanu oświaty jest więcej, to płace nauczycielskie są z nich najgłówniejszą.

Niski wymiar płac tych sprawia, że 2000 przeszło gmin nie posiada wcale szkół, a o zakładaniu nowych nawet myśleć niepodobna z powodu braku sił nauczycielskich. Niska, wprost na życie nie wystarczająca

placa jest przyczyną, że nawet z pomiędzy szkół zorganizowanych t. j. takich, które zapewne były już czynne, stoi i w tym roku 341 zamkniętych. A przecież liczba sił nauczycielskich wzrosła, prawie się zdwoiła, bo w r. 1880 przed 20 laty było ich 4127, a obecnie liczymy tych sił 7952.

Tu muszę bardzo przeprosić nauczycielstwo za porównanie, jakiego użyję, ale ono tak sprawę charakteryzuje, że lepszego w tej chwili znaleźć nie mogę. Znam wiele gospodarstw włościańskich, które utrzymują dużo inwentarza, ale tak go lichy odżywiają, że do pracy brak siły pociągowej, że gospodarstwo żadnej z niego niema korzyści. Nasz kraj na polu szkolnictwa ludowego jest takim właśnie nieracjonalnym gospodarstwem włościańskim. Najlepsze nawet siły nauczycielskie marnieją, oddane na pastwę nędzy materyjalnej. Ale i pod względem jakości, pod względem fachowego przysposobienia do zawodu gramy „w zniżkę“ w sposób iście awanturczy, a na rachunek oświaty ludowej i funduszów krajowych. Oto w r. 1880 mieliśmy sił nauczycielskich bez żadnej kwalifikacji 589 a po 20 latach, mamy ich 1179! Na tem jednak nie koniec. Sami siebie w błąd wprowadzając, wynaleźliśmy dyspensę od egzaminu dojrzałości i otworzyliśmy furtkę niekwalifikowanym do osiągnięcia kwalifikacji. Sami siebie oszukując i zaprzeczając niejako rację bytu seminaryum nauczycielskim, nie prowadzimy nawet ewidencji tych sił i nie wiemy ile ich wsiąkło bez śladu w ogólną liczbę nauczycielstwa. Biorąc jednak za podstawę obliczenia statystykę, możemy przyjąć na pewne wedle „Szkoły“, że takich sił niekwalifikowanych bez egzaminu dojrzałości mamy dwie trzecie na ogół, czyli, że poziom wykształcenia nauczycieli o tyle się obniżył.

Dotychczasowe płace winny, że gdy w r. 1880 było na 3209 mężczyzn tylko 918 kobiet, dziś mamy 4089 nauczycieli a 3863 nauczycielek, a więc pół na pół. Nie da się zaś zaprzeczyć, że po szkołach wiejskich na posadach samoistnych wydatność pracy nauczyciela jest stanowczo większą niż nauczycielki. Mężczyzna jednak potrzebuje zapracować nietylko na siebie lecz i na rodzinę, a obecna płaca nauczycielska na ten „zbytek“ nie wystarcza, bo nie wystarcza nawet na wyżywienie jednej osoby.

To są motywa ogólne, przemawiające za regulacją płac, motywa ze strony kraju, który woła: lepiej niech trochę więcej kosztuje ale niech będzie pożytek. Żąda tego z tej przyczyny, że krajowi nie wolno być lichwarzem. Obecna bowiem ustawa szkolna czyni uzyskanie pełnej płacy zawisłem od stabilizacji tak, jak gdyby nauczyciel przed stabilizacją obo-

wiązany był do mniejszej pracy, niż po stabilizacji, lub jak gdyby nauczyciel był temu winien, że mamy 1628 klas nadetatowych, na których się wcale stabilizować nie można.

Wniosek nasz żąda dalej zniesienia posad stałych, których jest około 700. Posady te powstały z tradycji tych czasów, które oby nigdy nie wróciły. W czasach przedkonstytucyjnej ery urządzenie szkół było istotnie takie, że obok nauczycieli z ówczesną kwalifikacją przyjmowano „pomocników“ n. p. w szkołach głównych pomocników do kaligrafii. Z tego skorzystała nasza ustawa i wprowadziła dziwne urządzenie. Oto w szkole trzy, cztero klasowej jest dwu lub trzech nauczycieli starszych a jeden młodszy, w 5-cio i 6-cio klasowych trzech lub czterech starszych a dwu młodszych.

Już sama nazwa „klasowi“, wskazuje, że ci młodzi nauczyciele prowadzą oddziały klasowe, że mają te same kwalifikacje, tę samą liczbę godzin, a jednak pobierają tylko 60% pełnej płacy. Czy to sprawiedliwe i słuszne, pozostawiam ocenieniu Wysokiej Izby. Przytoczę przykład: Oto niedawno przedwczoraj miałem na posiedzeniu towarzystwa pedagogicznego wypadek, że nauczyciel tymczasowy, młodszy, obarczony rodziną na prowincyi, który nie miał sposobności czy możliwości do złożenia egzaminu kwalifikacyjnego, a może nie miał do tego zachęty lub środków — po 9 latach i 11 miesiącach umiera, pozostawiając niezaopatrzoną wdowę i rodzinę. Na podstawie dzisiejszych przepisów musiał Rząd odmówić wszelkiego zaopatrzenia tej rodzinie, a wdowa i dzieci ograniczają się do zapomogi, którą udziela im Towarzystwo pedagogiczne. Raczie więc Panowie zważyć, jak niesprawiedliwym i niesłusznym jest traktować tak nauczycielstwo i jak piekącą i naglącą jest potrzeba uregulowania tej sprawy.

Nasz wniosek żąda dalej jednakowej zasadniczej płacy dla wszystkich nauczycieli bez różnicy miejscowości. Tego punktu zdaje się nie trzeba bliżej uzasadniać, bo jeżeli żądamy od wszystkich nauczycieli jednakowej pracy i jednakowej kwalifikacji, to przecież jest rzeczą słuszną, logiczną, nasuwającą się z samej natury rzeczy, że należy przyznać jednakową zasadniczą płacę, a to tem bardziej, że w publicznej naszej służbie nauczycielstwo stanowi może jedyny wyjątek, iż nauczyciele w rozmaitych miejscach są rozmaicie pod względem zasadniczej płacy traktowani. Wszakże sędzia, auskultant, adjunkt, urzędnicy polityczni, funkcyonaryusze państwowi i autonomiczni pod względem zasadniczej płacy są zupełnie na równi traktowani a tylko w dodatkach aktywnalnych, w dodatkach na mie-

szkanie istnieją różnice zupełnie uzasadnione. Zdawałoby się na pozór, że to wszystko jedno, czy ktoś pobiera 1000 K. płacy, a 400 K. dodatku, czy 1400 samej płacy. Tak jednak nie jest, w tym względzie jest zasadnicza, znaczna różnica, bo nauczyciel na wsi dochodzi dziś po największej ilości lat służby do najwyższej płacy 1500 K, nauczyciel w Gródku dochodzi do 2100 K. a w Tarnopolu do 2300 K; a przecież od tych wszystkich nauczycieli wymaga się jednakowych studyów i jednakowej pracy, która niejednokrotnie na mniejszem mieście lub na wsi jest znacznie cięższa.

Stąd też pochodzi ta zawiść między nauczycielstwem, ta chęć dostania się do większego miasta, stąd pochodzi zaniedbanie szkół wiejskich i małomiasteczkowych, gdzie pozostają istotnie gorsze siły.

Różnica w poborach powinna się znieść jedynie w dodatkach aktywalnych, na mieszkanie, a nie w płacy zasadniczej. Jeżeli co do dodatków aktywalnych dodaje nasz wniosek warunek, ażeby były najbardziej zbliżone do tego, co pobierają urzędnicy 3 najniższych rang, to dlatego bo dziś 10% dodatek na mieszkanie bez różnicy miejscowości jest wprost śmieszny i nie uwzględnia stosunków, bo za 180 K. nikt chyba najliczszego mieszkania w mieście nająć nie może. Wniosek nasz pragnie dalej usunąć z dotychczasowej organizacji, niestosowny istniejący podział w jednej i tej samej klasie na równe części; na połowę, lub na  $\frac{1}{4}$  część, gdyż tego rodzaju podział daje zanadto wielką swobodę panom inspektorom i wogóle władzom do uznania wedle własnej woli, a od tego uznania do samowoli, to już jeden krok tylko.

Zastrzegam się, że nie czynię tutaj zarzutów konkretnych, gdyż fakta nie są mi dokładnie znane, ale wiem, że pod tym względem z wielu stron nauczycielstwa mnożą się skargi; a jeżeli te skargi istnieją, to już jest dowód, że nie jest dobrze, że należałoby omysleć, czy zmiana jaka nie jest tu wskazana.

Jeżeli wreszcie przy dodatkach 5-letnich żąda nasz wniosek zniesienia zawisłości od „skutecznej“ pracy, a ograniczenia się tylko do „nienaganej“ — to dlatego, bo dodatek ów pięcio czy 10-letni nie powinien być zawisłym od takiego ocenienia, gdyż on stanowi jedyne podwyższenie płacy dla wrażliwej rodziny, dla wrażliwych potrzeb. Zawisłość od takiego ocenienia — zdaje mi się — jest krzywdząca. Chcemy usunąć to, co dziś jest w ustawie z r. 1899, a mianowicie, że przy posuwaniu do tych wyższych kategorii płacy należy obok skuteczności tej

pracy, obok względu na lata służby, mieć wzgląd na obciążenie rodziną. Ja przytoczę tylko 2 kombinacje: jeden nauczyciel ma 8 lat służby i 6 osób do utrzymania; pomnożmy to, to otrzymamy 48; inny nauczyciel również dobrze się prowadzący ma 15 lat służby a trzy osoby na utrzymaniu; pomnożmy to dostaniemy 45. Czy można wyszukać klucz jakiś, który z nich ma mieć pierwszeństwo?

Poseł Bobrzyński: obaj.

Tu mi odpowiada szanowny p. prezydent, że obaj, ja to z przyjemnością przyjmuję i witam, ale takie ocenienie najczęściej chroma w tem, że jest tylko jedno miejsce i wybrać trzeba. Albo weźmy dalej: jest dwu, którzy służą po 20 lat; jeden ma troje dzieci ale małych, więc kosztów na nie niewiele ponosi, drugi ma syna jednego, którego jednak posyła do gimnazjum i który powoduje znaczny koszt. Który z nich ma większe potrzeby? Ja zaznaczam, że w tym kierunku jest nauczycielstwo niezadowolone i pisma jak n. p. redakcja „Szkoły“ otrzymują stopy listów, ażeby ten klucz co do ilości rodziny został z ustawy usunięty. Na uzasadnienie wniosku powołują się dalej, że dziś licha płaca istotnie, jak zauważył już poprzedni mówca, powoduje wstępywanie do innych zawodów, i nawet uciekanie z obranego już nauczycielskiego zawodu, co stwierdziła Rada szkolna w piśmie z 24[12] 1898 r., tem bardziej, że dziś matura seminaryjna uprawnia także do innych zawodów lepiej dotowanych.

Zwrócę uwagę, że urzędnicy manipulacyjni, którzy prowadzą protokół, registraturę, rzeczy czysto mechaniczne, pobierają daleko wyższe płace, niż nauczycielstwo, od którego wymaga się wykształcenia i odpowiedzialności, a nawet dziś jest taki stosunek, że woźni mają wyższe płace, niż nauczyciele, ci, których powinniśmy stawiać na czele społeczeństwa, jako wychowawców narodu; i to jest hańbą dla kraju! Wszystkim żądaniom uczyniono zadość, urzędnicy państwowi, krajowi, autonomiczni uzyskali regulację płacy, Lwów, Kraków uregulował płacę swym urzędnikom, wszystko zostało zadowolone, nawet lekarzom po szpitalach podwyższono pensye, tylko nauczycielstwo zostaje ostatnie, choć powinno być w pierwszej linii zaspokajane.

Zacytuję fakt, że teraz niedawno jeden nauczyciel zgłosił się o posadę stróża szkolnego, dlatego bo nie mógł już wyżywić dzieci w większem mieście. Zwracam uwagę na to, co się dzieje w Sejmie czeskim, który idzie daleko dalej, stanowi pierwszą płacę 1200 K. my w naszym wniosku nie stawiamy cyfr, bo nie wiemy, jak daleko można iść.

Co do dodatków jest w Sejmie czeskim projekt od 10—30% na dodatki aktywne,

a wniosek Wydziału krajowego przeznaczający cały dochód z podwyższenia podatku spirytusowego na polepszenie bytu nauczycieli. Wniosek nasz nie stawia konkretnych cyfr, bo nie możliwym było obliczyć dokładnie ze względu na lata służby i ponieważ nie ma dat dokładnych, ilu jest kwalifikowanych, ilu z maturą, i z egzaminem kwalifikacyjnym, a ilu z dyspensą; musieliśmy się zatem ograniczyć na tej formie jak to uczyniliśmy. Jeśli by chodziło o efekt popularny, pozaparlamentarny, to łatwoby nam było powiedzieć: stawiamy wniosek na podwyższenie wszystkim o 100 kor. lub więcej i na tem byłaby rzecz chwilowo popularnie załatwiona, ale nie tylko o samą wysokość płacy nam się rozchodzi, ale i o jej zastosowanie do uzasadnionych żądań i potrzeb nauczycielstwa, któremu chodzi o zabezpieczenie przyszłości dla siebie i swoich rodzin. Jesliby ktoś zapytał, co kosztować będzie zniesienie młodszych sił nauczycielskich, to mogę odpowiedzieć mniej więcej 94.000 K. do 1.000.000 K. całe polepszenie zaś w granicach przez nas proponowanych obracać się będzie w granicach jednego miliona koron.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, co w marcu 1899 r. przy sposobności ankiety nad polepszeniem płac nauczycielskich wypowiedział taki znawca jak wiceprezydent p. Michał Bobrzyński:

„Skuteczne dotąd usiłowania Rady szkolnej krajowej, ażeby utrzymać nauczycieli w korbach karności — mogą teraz okazać się bezskutecznymi“.

Nauczyciele narzekają na biedę, wnoszą petycje o polepszenie bytu, ale pracują cicho i wytrwale i są z rzadkiem stosunkowo wyjątkiem żywiołem porządku i ładu. Żyją nadzieją, że Sejm krajowy w miarę możliwości przyjdzie im znowu i dalej z pomocą.

Te ostatnie słowa, to nie moje zdanie, to jest zapatrywanie Rady szkolnej krajowej wypowiedziane, w zacytowanym już z 24.12.1898 r., na to się dziś powołuję i dodaję, że sprawa polepszenia bytu nauczycielstwa ma głębsze motywa i donioślejsze znaczenie. Polepszenie bytu u innych zawodów tworzy skalę porównań w nauczycielstwie, która — jak się wyraziła Rada szkolna — napełnia ich goryczą. A od tej krok tylko jeden do zniechęcenia, do ucieczki z zawodu, a w niektórych do posłuchu wobec wyrotowych żywiołów, a wreszcie i do lenistwa spowodowanego zniechęceniem, bo nauczyciel spuszcza się i mówi: nie warto pracować, skoro nie ma szansy polepszenia bytu. Nauczyciel żyjący w trosce o byt rodziny, czujący niedostatek, nie mogący zaspokoić najprymitywniejszych potrzeb swej rodziny, musi mimowoli

myśleć o tem, co będzie jutro, a jeżeli to jutro u niego niepewne, niezabezpieczone, to czyż może on należycie spełniać chlubne swoje postanowienie?

Ale to jeszcze nie wszystko.

Jeżeli, jak to już Rada szkolna krajowa stwierdziła słusznie, u nauczycielstwa może zagościć jad goryczy, pesymizmu a może i idei wyrotowych, to ten jad może się przedostać do dzieci, może się przeschępić do młodzieży i w tem leży największe niebezpieczeństwo dla naszego społeczeństwa w dzisiejszej sytuacji.

A w tym względzie nie pomoże żadna kontrola, żaden inspektor, bo to jest rzecz nieuchwytna, bo nauczyci przy każdej sposobności może swoje usposobienie przeschępić w młodzież a na to zwracam uwagę Wysokiej Izby, że tu duch narodu może być zatruty.

Dlatego też w szeregu naszych dzieł społecznych i pracy narodowej zaspokojenie słusznych żądań nauczycielstwa jest pierwszorzędnej wagi.

To akt mający znaczenie wysoce polityczne, bo umniejszający liczbę słusznie dziś niezadowolonych, a wcielanie ich do szeregu rzetelnych pracowników oświaty, to akt ochraniający młodzież od wpływów partii wyrotu i anarchii, to akt wymiaru sprawiedliwości, utrwalający słabnącą niestety ufność i wiarę w dobre chęci reprezentacji narodu, to fundament, na którym jak na opoce nie-wzruszonej budować będzie można przyszłość narodu całego.

Tym tylko sposobem zapewnić można dostateczną ilość dobrych kwalifikowanych, do pracy zdolnych i chętnych sił, tym tylko sposobem może być szkoła dobrą, może spełniać swe chlubne zadanie, a o to chodzi właśnie nam wszystkim w tem byt narodu.

Dzisiaj czas jeszcze aby naprawić to złe, te krzywdy, które w ciągu całego szeregu lat poprzednich popełniono na nauczycielach. Ale to czas najwyższy.

Za dwa tygodnie zbiera się nauczycielstwo całego kraju w Przemyśle na wiec ogólny, gdzie będzie radzić nad stanem swoim, nad dolą swoją.

Nie odbierajcie im Panowie nadziei, nie wytwarzajcie sytuacji, aby ten jad pesymizmu pełnym ogniem zapłonął na tym wiecu.

Trzeba kochać nauczycielstwo i oświatę nie połową, ale całą duszą.

Ja apeluję do Rady szkolnej krajowej i proszę o poparcie mego wniosku. Jestem pewny, znając jej Wiceprezydenta, p. Bobrzyńskiego, że w łonie Rady szkolnej przeciwników nie znajdziemy.



Apeluję dalej do szanownego duchowieństwa i proszę o poparcie zwracając uwagę, że chodzi także o byi katechetów jako nauczycieli stałych zbyt źle udotowanych. Jak dalece ważnym i wszystkich obchodzącym jest mój wniosek dowodzi fakt, że wniosek był dyskutowany i podpisany przez 3 kluby tej Izby. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej, do której zanoszę gorącą prośbę, aby przysłała z wnioskiem przychylnym jeszcze w tej kadencji. (Liczne brawa i oklaski).

**Marszałek:** P. Małachowski wnosi odesłanie tej sprawy do Komisji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty).

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Milcza pow. Sanockiego na podział pastwiska gminnego w przestrzeni 26 morgów 920 sążni kwadr. między członków gminy Milcza.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Milcza powiatu sanockiego na podział pastwiska gminnego „Krupówka“ l. k. 271/29 w objętości 26 morgów 920<sup>0</sup> między członków gminy Milcza.

#### Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Milczy wniosła jeszcze 23. maja 1871 prośbę wprost do Wydziału krajowego o zezwolenie na podział między członków gminy pastwiska „Krupówka“ l. k. 271, 290 i 291 obejmującego 26 morgów 920<sup>0</sup> oddanego gminie Milczy na mocy orzeczenia c. k. Namiestnictwa jako krajowej komisji dla wykupna i regulacji ciężarów gruntowych z 12. grudnia 1868 l. 9980 jako wynagrodzenie za wykupno prawa paszy przyznane gminie Milcza, względnie uprawnionym włościanom tej gminy.

Wydział krajowy odstąpił prośbę tę restryktem z 1. lipca 1871 l. 8551 Wydziałowi powiatowemu w Sanoku do stosownego postępowania. Wydział powiatowy rozporządzeniem z 7. lipca 1871 l. 796 i z 21. września 1871 l. 990 udzielił zwierzchności gminnej w Milczy wskazówek, jakie kroki poczynić należy celem przeprowadzenia owego podziału pastwiska.

Przy lustracji gospodarki gminnej w Milczy przeprowadzonej przez Wydział powiatowy w roku 1899, przekonał się jednak

tenże Wydział, że pastwisko powyższe zostało już od blisko 30 lat rozdzielone i znajduje się w posiadaniu faktycznym 67 uprawnionych członków gminy, z których niektórzy części swe posprzedawali innym i że mimo to gmina Milcza jest jeszcze zapisana w księgach gruntowych za właścicielkę tego pastwiska, z niego jednak nie ma żadnej korzyści a tylko trud ze ściąganiem podatków od dotyczących posiadaczy.

Na podstawie wyników tego dochodzenia wezwał przeto Wydział powiatowy rozporządzeniem z 23. lipca 1899 l. 1666 Zwierzchność gminy Milcza, ażeby wspomiane pastwisko jako majątek gminy objęła w swój zarząd i nałożyła na posiadaczy części pastwiska odpowiedni czynsz dzierzawny.

Rada gminna jednak uchwałą z 22. października 1899 postanowiła, liczyć się z faktem dokonanego już od dawna podziału pastwiska, przedsięwziąć kroki zmierzające do ulegalizowania tego faktu i w tym celu ponownie uchwaliła podział pastwiska i zarządziła sporządzenie aktu notaryalnego, którym zezwoliła na podział parc. grunt. l. k. 271/29 na 129 nowych parcel i przyznała te parcele poszczególnym włościanom stosownie do tego, jak i co każdy z nich w obecnej chwili posiadał.

Uchwała ta Rady gminnej, została w gminie należycie ogłoszona i nikt przeciwko niej nie wniósł protestu lub rekursu, Rada powiatowa zaś w Sanoku uchwałą z 29. maja 1900 jednogłośnie powziętą zatwierdziła wspomnianą uchwałę Rady gminnej.

Z uwagi, że faktyczny podział pastwiska „Krupówka“, które z biegiem czasu przez posiadaczy zamienione zostało na łąkę, nastąpił jeszcze przed 30 laty, z uwagi dalej, że gmina gdyby chciała rewindykować pastwisko to od obecnych posiadaczy musiałaby wytoczyć kilkadziesiąt procesów, wreszcie, że pastwisko rzeczono podług dołączonego do aktów sprawy duplikatu orzeczenia komisji serwitutowej z 11. stycznia 1870 l. 9282 przyznane i w fizyczne posiadanie oddane zostało włościanom gminy Milcza, Wydział krajowy wnosi:

#### Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Upoważnia się Reprezentację gminną w Milczy do rozdzielenia parceli gruntowej l. k. dawniej 271, 290 i 291, obecnie l. k. 271/29 wykazem hipotecznym do L. 268 ks. gr. gminy Milcza objętej a własność gminy Milcza stanowiącej, między uprawnionych członków gminy a to na podstawie działu aktem notaryalnym z 10. kwietnia 1900 do L. W. 2889 w Rymanowie działyanego.

II. Upoważnia się Reprezentację gminy Milcza do zeznania imieniem gminy do-

kumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych gruntów na poszczególne obdarowanych członków gminy Milcza.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

I. Upoważnia się Reprezentację gminną w Milczy do rozdzielania parceli gruntowej l. k. dawnej 271, 290 i 291 obecnie l. k. 271/29 wykazem hipotecznym do L. 268 ks. gr. gminy Milcza objętej a własność gminy Milcza stanowiącej między uprawnionych członków gminy a to na podstawie działu aktem notaryalnym z 10. kwietnia 1900 do L. W. 2889 w Rymanowie zdziałanego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

II. Upoważnia się reprezentację gminy Milcza do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych gruntów na poszczególne obdarowanych członków gminy Milcza.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie m. N. Sącza koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos. (Głosy. Nie ma go w sali).

**Marszałek.** Wobec tego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. na gminy Lipniki i Oświęcim w pow. Bialskim.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos. (Głosy. Nie ma go w sali).

**Marszałek.** Wobec tego następuje sprawozdanie Komisji wodnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacji rzek. (All 116).

Sprawozdawca poseł **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 116).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków i ustawy.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

Proszę Panów o sprostowanie następujących pomyłek druku:

W tytule sprawozdania zamiast słowa „mających“ ma być „mającej“, na str. 4 po cyf.: „13“ dodać „w kwocie“, i w tym samym wierszu zamiast słowa „wynoszące“ ma być „przyzwolone“ na str. 12 w wierszu 15 z góry dodać po słowie „oraz“ — słowa „korszto regulacyi“; na tejże samej stronie w 2 ustępie w wierszu 9 zamiast „1899“ ma być „1897“, na str. 14 we wierszu 2 z góry zamiast słowa „dwa“ ma być „cztery“, na str. 16 we wierszu 20 z góry dodać po słowie „uwzględnił“ kropkę; na str. 17 we wierszu 8 z góry po słowie „kompetencyę“ dodać „dla“ na str. 19 we wierszu 5 z góry zamiast „1874“ ma być „1873“ (czyta): Wysocki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

#### Ustawa

z dnia . . . . o regulacji rzek, wykonać się mających w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. L. 66 w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### §. 1.

Regulacja poniżej wymienionych rzek, względnie części rzek, które w myśl ustawy z 11. czerwca 1901 Dz. p. p. L. 66 o budowie dróg wodnych i wykonaniu regulacji rzek (§. 5. ustęp 1.) mają szczególne znaczenie dla dróg wodnych, zbudować się mających wedle §. 1. d. tej ustawy w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ma być wykonana w ciągu lat 20, począwszy od roku 1904 na wspólny koszt państwa i kraju.

#### §. 2.

Wedle powyższego postanowienia mają być uregulowane następujące rzeki względnie części rzek:

- A. 1) Skawa od Sucheja do ujścia do Wisły,
- 2) Raba od Lubienia do ujścia do Wisły,
- 3) Poprad od Muszyny do ujścia do Dunajca,
- 4) Wisłok od Frysztaka do ujścia do Sanu,
- 5) Wiar od Niżankowic do ujścia do Sanu,

6) Stryj od Turki do ujścia do Dniestru,

7) Świca od Węldzirza do ujścia do Dniestru wraz z dopływem Sukielem od Bolechowa do ujścia,

8) Sołotwińska Bystrzyca od Sołotwiny i Nadwórniańska Bystrzyca od Zielonej do ich złączenia się a następnie połączona Bystrzyca do ujścia do Dniestru,

9) Tanew od granicy monarchii z Rosją do ujścia do Sanu;

B. Przestrzenie rzek Dunajca, Wisłoki i Sanu, przylegające do dolnych części tych rzek, zostających w zarządzie państwa, na których obecnie regulacja jest w toku, mianowicie:

10) Dunajca od Zgłobic do Nowego Targu,

11) Wisłoki od Mielca do Żmigrodu,

12) Sanu od Składu solnego do Liska.

Przy regulacji części rzek pod B. wymienionych należy w szczególności mieć na oku użycie ich do żeglugi względnie spławu.

### §. 3.

Całe koszty regulacji przestrzeni rzek oznaczonych w §. 2. będą, po wykonaniu potrzebnych robót przedwstępnych ustalone ostatecznie przez administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym. W myśl dotychczas stosowanych zasad co do pieniężnych świadczeń kraju na koszty regulacji rzek w Galicyi (§. 5. ustęp 1. ustawy z 11. czerwca 1901 dz. p. p. l. 66.) przyczyni się kraj do kosztów regulacji przestrzeni rzek wymienionych w §. 2. pod A. 1. do włącznie 9, tudzież do niżej wymienionych części rzek, o których wzmianka w §. 2. pod B. t. j.:

przestrzeni Dunajca od Nowego Sącza do Nowego Targu, przestrzeni Wisłoki od Jasła do Żmigrodu,

przestrzeni Sanu od Sanoka do Liska, udziałem 40%, podczas gdy resztę, a więc 60% całych kosztów, względnie kosztu regulacji pozostałych części trzech rzek w §. 2. pod B. 10, 11, 12 wymienionych pokryje Skarb Państwa za zastrzeżeniem, że wydatek przypadający na czas po roku 1912 zostanie po myśli §. 9. ustawy z 11. czerwca 1901 Dz. p. p. l. 66. przyzwolony w drodze konstytucyjnej.

Datki konkurencyjne, do których właściciele przyległych nieruchomości lub pobliskich zakładów wodnych w myśl postanowień §. 51. krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 D. u. i r. kr. l. 38. będą pociągnięci, względnie dochody z opłat, któ-

reby w drodze ustawodawstwa krajowego na poszczególne dorzecza nałożono zamiast owych datków konkurencyjnych, użyte być mają na częściowe pokrycie datku, przypadającego na kraj, przyczem jednak datki konkurencyjne, albo opłaty nałożone na dorzecza, któreby przypadały na Państwo w tytułu administracji dróg, budowli wodnych i kolei, tudzież z tytułu posiadania nieruchomości, mają być uważane jako objęte wyż wymienionym datkiem państwowym i nie można się świadczenia ich osobno domagać.

Na tych przestrzeniach trzech rzek, wymienionych w §. 2. pod B., które mają być regulowane wyłącznie kosztem państwa, przypadają także datki konkurencyjne (opłaty nałożone na dorzecza) państwu.

### §. 4.

Celem pokrycia kosztów potrzebnych w czasie od r. 1904—1912 na regulację przestrzeni rzek, oznaczonych w §. 2., będzie utworzony fundusz budowy, do którego w tym okresie wpłynąć mają datki państwowe w ogólnej kwocie 19,398.600 K. z kredytu przeznaczanego na regulację rzek w §. 8. ustęp 3. ustawy z 11. czerwca 1901 dz. p. p. l. 66. i datki krajowe w ogólnej kwocie 6,962.400 K.

Rozdział tych datków na raty oraz termin ich płatności w wymienionym okresie (1904—1912) ustanowione zostaną po zatwierdzeniu ogólnego programu (§. 10.) i z uwzględnieniem prawdopodobnych potrzeb postępu budowy, przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

### §. 5.

Pokrycie datków na rzecz regulacji rzek omówionych w §§. 1. i 2, które przypadają wedle §. 3. na fundusz krajowy po roku 1912, a mają i nadal wpływać do funduszu budowy, winno być w drodze ustawodawstwa krajowego w czasie właściwym zapewnione.

### §. 6.

Fundusz budowy ponosi przez czas budowy także całe koszty zarządu i koszty utrzymania budowli, wykonać się mających, tudzież budowli regulacyjnych już istniejących w wymienionych przestrzeniach rzek.

### §. 7.

Utrzymanie po upływie czasu budowy robót, wykonanych na wspólne koszty (§. 3) na przestrzeniach rzek wymienionych w §. 2.

będzie zapewnione przez osobną ustawę krajową.

Utrzymanie przestrzeni Dunajca (od Zgłobic do Nowego Sącza), Wisłoki (od Mielca do Jasła) i Sanu (od Składu solnego do Sanoka), uporządkowanych wyłącznym kosztem państwa dla żeglugi względnie spławu, obejmie po upływie czasu budowy administracja państwa z zastrzeżeniem, że potrzebne fundusze zostaną przyzwolone w drodze konstytucyjnej.

### §. 8.

Postanowienia o wszystkich zasadniczych technicznych i ekonomicznych sprawach, dotyczących regulacji, które są przedmiotem niniejszej ustawy, o ile te regulacje nie nastąpią na wyłączny koszt państwa (§. 3.), porucza się osobnej komisji pod przewodnictwem Namiestnika lub jego zastępcy, w której skład wejść mają:

- a) po jednym członku mianowanym przez Ministerstwo spraw wewnętrznych i Ministerstwo handlu w porozumieniu z innymi interesowanymi Ministerstwami,
- b) jeden administracyjny i jeden techniczny delegat Namiestnictwa,
- c) jeden administracyjny i jeden techniczny delegat Wydziału krajowego,
- d) po jednym delegacie obu towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie.

Dla każdego członka komisji ma być ustanowiony zastępca, który ma go w razie przeszkody zastąpić.

Komisja nie występuje na zewnątrz jako władza.

### §. 9.

Przewodniczący komisji, ma każdą jej uchwałę, którą uważa jako przekraczającą jej zakres działania lub jako sprzeczną z ważnymi względami publicznymi, przedłożyć Ministerstwu spraw wewnętrznych do rozstrzygnięcia.

Także i członkowie, wymienieni w §. 8. lit. a. względnie ich zastępcy, żądać mogą takiego przedłożenia uchwał, które powzięto wbrew ich głosom. Z tego samego powodu żądać może tego Wydział krajowy na wniosek swoich delegatów.

### §. 10.

C. k. Namiestnictwo opracuje ogólny program i obliczenie całych kosztów regulacji, które podda uchwale komisji, oznaczonej w §. 8., a następnie przedłoży c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierzenia w porozumieniu z innymi interesowanymi Ministerstwami.

W tym ogólnym programie ma być w szczególności ustanowione następstwo rozpo-

częcia poszczególnych regulacji, oraz wynikający stąd rozdział, przeznaczonych na poszczególne regulacje w okresie od roku 1904—1912 funduszków.

### §. 11.

Namiestnictwo opracuje na poszczególne regulacje z zastosowaniem się do ogólnego programu, generalne projekta i kosztorysy, które po poprzednim udzieleniu Wydziałowi krajowemu, będą poddane uchwale komisji, a następnie przedłożone Ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierzenia.

Szczegółowe projekta opracować się mające na podstawie generalnych projektów zatwierdza komisja.

Koszta technicznych robót przedwstępnych ponosi fundusz budowy (§. 4.)

Dopóki fundusz ten nie zostanie utworzony, pokrywać będą te koszty państwo i kraj w stosunku i na rachunek ich datków do regulacji w myśl §. 3.

### §. 12.

Program robót na każdy rok budowy, ułożony przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, przy zastosowaniu się do ogólnego programu, zatwierdzonych generalnych projektów i rozporządzalnych środków, będzie poddany uchwale komisji regulacyjnej.

### §. 13.

Wykonanie robót regulacyjnych i zarząd funduszem budowy (§. 4.) obejmuje Administracja państwa.

Szczegółowe o tem postanowienia i sposób wykonywania wpływu Wydziałowi krajowemu w tej mierze przysługującego, określi rozporządzenie wykonawcze, które wyda Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym po uzyskaniu zatwierdzenia przez interesowane Ministerstwa.

Rozporządzenie wykonawcze zawierać ma także szczegółowy regulamin czynności dla komisji regulacyjnej.

### §. 14.

O ileby regulowanie którejkolwiek z rzek wymienionych w §. 2. pod A) i B) w górnym biegu powyżej zakreślonych tam granic, względnie zabudowanie tych wód w okolicy źródeł, tudzież regulowanie względnie zabudowanie poszczególnych dopływów rzek wymienionych w §. 2. pod A) i B) okazać się miało konieczne, należy postarać się o to w drodze osobnych ustaw krajowych z zastosowaniem postanowień ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. p. p. L. 116.

## §. 15.

Jeżeli przy sposobności regulacji objętych niniejszą ustawą okaże się potrzeba robót w celu nieszkodliwego odwrócenia wód górskich według ustawy z dnia 30. czerwca 1884, Dziennik p. p. L. 117., natomiast Komisya złożona wedle §. 8. niniejszej ustawy krajowej, spełniać będzie zarazem czynności komisji krajowej po myśli §. 23. powołanej ustawy państwowej, jednak z zastrzeżeniem uzupełnienia się wedle §. 24. tejże ustawy delegatem c. k. Ministerstwa kolejowego.

C. k. Minister rolnictwa jest uprawniony delegować także w takim razie osobnego zastępcę Ministerstwa rolnictwa do komisji z prawem, przysługującym wedle §. 9. ustęp 2. zastępcem ministeryalnym.

Do urzędowych czynności komisji powołać oprócz tego należy zastępcę c. k. techniczno-łasowej sekcji dla zabudowania potoków górskich, sekcya samborska.

## §. 16.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa.

Komisya wodna przedstawia Sejmowi następujące rezolucye.

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby jak najrychlej przystąpił do przeprowadzenia regulacji rzeki Prutu od Kołomyi do granicy bukowińskiej, która wedle wyjaśnień c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych do preliminarzy państwowych na lata 1899, 1900 i 1901 ma być objętą pod pieczę państwa a na którą wstawiono już do budżetów państwowych w tych trzech latach dotacyę po 50.000 koron, razem 150.000 K.

2) A) ażeby w myśl programowej uchwały Sejmu z dnia 13-go lutego 1894, tudzież postanowienia ustępu drugiego §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66 przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustawy mającej na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji:

- a) Prutu powyżej Kołomyi;
- b) Czeremosza;
- c) Ropy i Jasiółki (dopływów Wisłoki);

B) Ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekty ustaw mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji górnego Dniestru powyżej Kornalowic;

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z całą energią i jak najprędzej przedsięwziął kroki w celu umożliwienia dalszych robót około zabudowań potoków górskich;

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, by się postarał w jak najbliższym czasie o znaczne

podniesienie rocznej dotacyi państwowego funduszu melioracyjnego;

5) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby rozszerzył zakres działania władz krajowych w zakresie budowy wodnych;

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby corocznie przedkładał Sejmowi sprawozdania krajowej komisji dla regulacji rzek.

7) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby dla wykonania robót regulacyjnych wydatnie pomnożył liczbę sił technicznych w Namiestnictwie, upoważniając Namiestnika do mianowania tych sił technicznych wszystkich stopni tudzież do przyjmowania techników za kontraktem;

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby

a) na Politechnice lwowskiej utworzył osobny Wydział hydrotechniczny;

b) ażeby rozszerzył budynki Politechniki we Lwowie w mierze wystarczającej na dostateczne pomieszczenie coraz wzmagającej się liczby słuchaczy.

9) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiedni fundusz na zawodowe kształcenie większej liczby techników do budowy wodnych, a mianowicie, aby wyznaczył stósonną ilość stypendyów dla słuchaczy szkoły politechnicznej, jak niemniej odpowiednią dotacyę dla inżynierów w celu ułatwienia im specjalnego kształcenia się do służby przy budowach wodnych.

**Marszałek.** Zanim przyszapimy do rozprawy, zawiadamiam przedewszystkiem Wys. Izbę, że dla tej sprawy są reprezentantami rządu starszy radca p. Moraczewski i starszy radca p. Matula, oraz starszy inżynier p. Blum, których mam zaszczyt Wys. Izbie przedstawić.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Ks. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**Ks. Stojałowski.** Wysoka Izbo! Zabieram głos przy tej sprawie dlatego, że rzeczywiście byłoby niezaszczytnem dla Wys. Sejmu, aby przy takiej ważnej sprawie, na którąśmy tyle lat czekali, która obchodzi całą ludność i wszystkie jej warstwy, o której się tyle mówiło — a co do której nareszcie przedłożony jest projekt ustawy, — ten projekt ustawy przeszedł w milczeniu, tak podobnie trochę, jak się to działo w parlamencie, gdzie ostatecznie ta ustawa o budowach wodnych i inwestycjach została w krótkich tygodniach przemłocaną.

Juści, dostawszy przed paru dniami sprawozdanie i niedawno także projekt ustawy, niepodobieństwem jest zgłębić wszystkie szczegóły tejże i musimy spuścić się jak w wielu

innych rzeczach na opiekę rządową a w szczególności zaufać Wydziałowi krajowemu i tym komisjom krajowym, który projekt ustanawia, że przecież tej sprawy regulacji rzek pilnować będą.

Ja jednak przedewszystkiem chciałbym na niektóre rzeczy co do budowli wodnych i regulacji zwrócić uwagę, które mojem zdaniem są bardzo ważne a osobiwie dla ludu, z tego względu, że gdziekolwiek te regulacje się odbywają, tam wszędzie słycać narzekania ludu na prowadzenie tych regulacji.

Jeżeli się to dzieje teraz kiedy jeszcze tych robót jest tak mało, to kiedy się zaczną roboty na tak wielką skalę, to będzie tych skarg i żalów bez końca.

Jest już podniesione, zdaje mi się w sprawozdaniu, że dotychczasowa regulacja rzek była bardzo często niepraktycznie prowadzona, a o ile ja wiem o regulacjach, przeprowadzonych w powiatach tych, gdzie się reguluje Wisłę, jak w tarnobrzeskim, równie jak i to co wiem o regulacji Soły i innych rzek, wszędzie słycać, jak się do tego po wiatu przyjdzie, że roboty tak są prowadzone niepraktycznie, iż nawet chłopci którzy tylko prostym gospodarskim rozumem na to się zapatrują, czynią wyrzuty, że zakupuje się tyśiące pieniędzy bez pożytku.

Ta robota jest tak prowadzona, że teraz bardzo często trzeba poprawiać latami to, co się zrobiło dawniej w jednym roku.

Mnie się zdaje, że musi być coś prawdy w tych zarzutach, bo we wszystkich powiatach żalą się na to właśnie, że nie mamy dotychczas żadnych a żadnych korzyści z regulacji.

To przyznał i p. sprawozdawca, że niepraktyczności jakieś były więc, mnie się zdaje że gdzie chodzi o takie ważne rzeczy i wydatki, czuwać potrzeba nad tem, ażeby tych niepraktyczności można było uniknąć.

Gdy się ludność skarży na to, że przy tych regulacjach, kiedy się zabiera jakaś część gruntu chłopca, ten który grunt daje, nie zostaje w żaden sposób wynagrodzony i wobec mnóstwa innych żalów, że zostają pokrzywdzeni ci właściciele, którzy nad brzegami mieszkają i których regulacja bezpośrednio dotyka, mnie się zdaje, koniecznie się starać należyć, aby takich skarg uniknąć, jeżeli rzeczywiście krzywda się dzieje.

Kiedy chodzi o inne jakieś regulacje, to zawsze mówi się o odszkodowaniu, — więc i tu byłoby także na miejscu jakieś odszkodowanie za zabrane grunta.

Trzecia najważniejsza rzecz, od której uszy bolą jest ta, że poprostu ludzie palcem pokazują na różne szacherki i różne naduży-

cia, które się przy prowadzeniu tych regulacji praktykują.

Opowiadano mnie n. p. o różnych manipulacjach z faszynami, które sprawiają, że jedną faszynę można przynajmniej 2 razy sprzedać rządowi.

W powiecie n. p. tarnobrzeskim wszyscy mówią, że tam jest „Kanarek“<sup>43</sup> pewien, który wydziobał dużo szlachciców. To jest taki człowiek, który nie powinien na łaskę nawet obszarów zasłużyć, bo on tam wszystkich obszarników wydziobał swoim kanarkowym dziobem.

Otóż zdaje mi się, że kontrola bardzo wiele pozostawia do życzenia.

To się dzieje teraz, kiedy jeszcze nie chodzi o takie wielkie miliony, jak je sprawozdanie wylicza, podnosząc, że w latach do 1924. roku wyjdzie w przybliżeniu 58 milionów koron. Mnie się zdaje, że takich krulków spekulantów zbiegnie się całe stado — jak się te roboty zaczną i zdaje mi się, że jest obowiązkiem wszystkich, do których to należy, żeby przecież tak krzyczące i rażące nadużycia się nie działy.

Tu n. p. co do Kanarka są ludzie, którzy wiedzą doskonale, że on chodził — zdaje się — ze szmatkami, czy z zapalkami, a jak przyszły regulacje, jest dziś największym obywatel w powiecie i wszystkich obywateli wygryzł.

Otóż tembardziej trzeba się zwrócić z tem do rządu, bo jak ja słycałem, tam gdzie są rządowe roboty, to takie po prostu mówiąc złodziejstwa i nadużycia najwięcej się praktykują. Otóż te rzeczy zdawało mi się koniecznem podnieść przy tej sprawie, bo mało pociechy dla nas, że tu sprawozdanie mówi, że w tych najbliższych latach na te roboty wydanych będzie 58 milionów koron. Tu chodzi nie tylko o to, ażeby pieniądze te wydane były z pożytkiem i kraj z regulacji miał jakieś korzyści, ale też o to, ażeby z tych milionów przecież zostało coś w kraju dla krajowych przedsiębiorców i dla uczciwych pracowników a nie dla różnych spekulantów, którzy na tem mogą zrobić majątek.

Jedno, co mnie boleśnie dotknęło ze strony p. sprawozdawcy Kozłowskiego, który wiem, że przecież ma jakieś specjalne, wyrobione poglądy w kwestiach socyalnych, to że w całym tem sprawozdaniu nigdzie nie ma powiedzianego, jak też i kto zabezpieczy tych, którzy najwięcej pracować będą, tych nasych poczciwych włościan, bo to ich będzie przedewszystkiem robota; osobiwie przy budowlach wodnych najwięcej przecież naszych ludzi pracuje.

P. Kozłowski: (po cichu do mowcy): Jest w sprawozdaniu.

**P. Stojałowski:** Jest? — Radbym to widzieć.

**Kozłowski:** „Interes adjacentów“.

**Stojałowski:** To bardzo niewyraźny wyraz (Gwar).

**Marszałek:** Proszę nie pozbawiać całej Izby przyjemności słuchanie ks. Stojałowskiego (Okłaski).

**P. Stojałowski:** Otóż tę sprawę zdaje mi się koniecznym trzebaby też zastrzedz, że mozeby się p. sprawozdawca zgodził także na dodanie jakiejś rezolucyi z wezwaniem do rządu, ażeby przy przeprowadzeniu tych robót uwzględnione były siły krajowe, a także los tych pracujących robotników; żeby im były zapewnione jakieś płace odpowiednie i ażeby przecież przy tych robotach nie powtarzały się te znane w Galicyi i smutne historie z t. zw. „barabami“, którzy przy tych robotach najgorzej wychodzą, bo nędznie żyją i nędznie mieszkają i których przedsiębiorcy w najohydniejszy sposób wyzyskują.

Przecież znaną jest sprawa w Galicyi, że przy budowach kolejowych i przy innych takich publicznych robotach ta kwestya „barabów“ w różnych stronach dość nawet głośną się stała. Kiedy bowiem wyzysk i ciemnienie tego pracującego ludu, przekraczało wszelkie granice, przychodziło kilkakrotnie do krwawych rozruchów, które — o ile sobie przypominam, razu pewnego za pomocą wojska trzeba było uspakajać.

Jak się zaczęły roboty na tak wielką skalę, tembardziej będzie potrzeba czuwać nad tem, ażeby robotnicy nie byli wyzyskiwani, mieli zabezpieczone pewne minimum płacy i ażeby mieli swoje potrzeby tak pod względem pożywienia, jak i mieszkania zabezpieczone, zwłaszcza kiedy będą zgromadzeni w większych ilościach.

Proszę więc p. sprawozdawcę, by taką rezolucyę łaskaw był dodać i umieścić wezwanie do rządu, w tym kierunku, aby uwzględniono siły krajowe i o losie robotników pamiętał. Dlatego proszę, by w rezolucyi V. gdzie jest powiedziane: „Sejm wzywa Rząd, by rozszerzył zakres działania władz krajowych w zakresie budowli wodnych“ — dodano i określiło w jakim kierunku zakres tych władz krajowych był rozszerzony. Chodzi o to, by w czuwaniu nad losem robotników głos stanowczy miały władze krajowe.

**P. Bernadzikowski:** Proszę o głos.

**Marszałek:** P. Bernadzikowski ma głos.

**P. Bernadzikowski.** Jak mało zainteresowania budzi sprawa stojąca na porządku dziennym nie ze względu na jej ważność, gdyż to jest rzeczą przesadzoną, jeśli uwzględnimy ogromne zainteresowanie i nadzieje, jakie lu-

dość do tej sprawy przywiązuje — jeżeli uwzględnimy ewentualne korzyści, jakie ustawa wodna przeprowadzona w Radzie państwa ma przynieść ważność, ale ze względu poszczególnym krajom. A więc nie ze względu na krótkość czasu, który nie pozwala poszczególnym posłom nawet przeczytać i zbadać bodaj po lepkach danego przedłożenia. Wobec tego trzeba dopiero wyłapywać te braki, jakie się nasuwają przy pobiernem czytaniu projektu ustawy.

Jeżeli więc zabrałem głos, to nie dlatego, aby sprawę z gruntu przedyskutować i wyprowadzić swój pogląd na całą rzecz, bo na to moje siły i uzdolnienia techniczne nie pozwalają. Ja pragnę tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby na które w rezolucyach dostrzegłem, a które nie zostały przez komisję uwzględnione. Będę zatem mówił więcej pro domo sua.

W rezolucyi III proponuje Komisya, aby Wydział krajowy zajął się z całą energią i przedsięwziął kroki w celu umożliwienia robót około potoków górskich.

Rzecz ta zupełnie słuszna, bo wymaga gruntownego zbadania i szybszej akcji, by zabezpieczyć od wylewów te obszary, które leżą na terenie zajętem przez potoki górskie.

Ale są przecież jeszcze inne sprawy, któremi się Wydział krajowy równie energicznie zająć powinien, dla których posiada już wygotowane plany i kosztorysy. Do tych spraw należą także jak n. p. osuszanie bagien naddniestrzańskich, projekt obwałowania Wisły w powiecie bocheńskim, brzeskim i dąbrowskim, k'óry ma na celu ochronę od zalawu setki tysięcy morgów; teren ten leży także w moim powiecie brzeskim. Dalej istnieją projekty obok obwałowania prawego brzegu Wisły także i jej dopływów, a między nimi regulacya Uswicy, Borówki, Uswewki, potoku Jadownickiego. Sądzę, że należy zaznaczyć w rezolucyi, że nie tylko regulacyę potoków górskich jest aktualną, ale że i regulacyę rzek niespławnych krajowi się rozchodzi, tem więcej, że dla kilku rzek takich Wydział krajowy ma gotowy projekty i kosztorysy.

Są jeszcze w sprawozdaniu Wydziału krajowego inne sprawy aktualne, o których rezolucye komisji wodnej wcale nie wspominają.

Nie chcę specjalizować każdej z tych spraw, bo odnośna rezolucya wypadłaby za obszernie. Sądzę więc, że dodanie do rezolucyi trzeciej paru słów rzecz całą obejmie. Dlatego proponuję, aby w rezolucyi III po słowach: „dalszych robót około“ dodano; „regulacyi rzek niespławnych i „zabudowania potoków górskich“.

Jeżeli się przytem uwzględni motywa moje teraz wypowiedziane, to Wydział krajowy będzie

wiedział, o jaką regulację się rozchodzi. Co do dalszych kwestyj głosu nie zabieram. Proszę tylko szan. referenta i Wysoki Sejm, by mój dodatek został uwzględniony.

**P. Rapoport.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rapoport.

**P. Rapoport.** Jeden z mowców poprzednich oświadczył, że zabiera głos dlatego, by nie myślaro, że sprawa tak ważna i doniosła będzie w Sejmie przyjęta milczeniem. Uznaję zupełnie jego zapatrywanie ale uwagi jego nie są tak bardzo znaczne w porównaniu do doniosłości ustawy, o której wspominał, i konstantują z wielką satysfakcją, iż przeciw przedłożonej ustawie nie można podnieść żadnego ważniejszego lub stanowczego zarzutu.

Otuż wielka kwestya czy milczenie które miało zapanować, niebyło więcej wyrazem prawdziwego uznania dla doniosłej sprawy. Otóż panowie pozwolą, że jeżeli już rozpoczęto dyskusję o tej sprawie, którą chciałem u szanowaniu przyjąć, uznając przytem znakomite sprawozdanie referenta, które tak rzecz wyjaśniło, że już nic do życzenia nie pozostaje, odpowiem na szereg pytań, będących na ustach nie tylko niejednego z posłów ale i wielkiej publiki, która mimoto że czyta w gazetach, niejasne ma wyobrażenie o sprawie.

Godzina już późna i proszę o przebaczenie jeśli się postaram podnieść parę punktów, co do których ta ustawa różni się od ustaw innych pod względem ekonomicznym. Ta ustawa jest epokową. Od czasu tej ustawy musi się rozpocząć nowe życie ekonomiczne i ustrój ekonomiczny Galicyi przemieni się kompletnie i Galicya może dojść do stanowiska o jakim w najśmielszych marzeniach nikomu się nie sniło.

Proszę o pozwolenie objaśnienia tych kilku zdań. Jednak niepodobna mówić o regulacji wód, a nie wspomnąć o kwestyi, która się z tym łączy, o kanałach.

Muszę w spomnieć, że ustawa o kanałach jest rezultatem poważnej pracy reprezentacyi kraju, i że przez ułatwienie taniej taryfy da nam nareszcie możność wydobycia się na targ europejski z tego trudnego położenia geograficznego w jakim kraj nasz się znajduje. Z własnej inicjatywy Państwo przyszło z projektem kanałów, który tymrazem nie był małoduszny. Trzeba z uznaniem podnieść, że propozycja tej ustawy objęła równą miarą wszystkie kraje koronne. Nie spełniła wszystkich zadań i życzeń ale zrobiła bardzo wiele już przy wniesieniu ustawy przeważało w Kole polskiem przekonanie, że kanały same mogą być bardzo ważne, ale nigdy nie będą dla kraju tem czem być powinny, jeżeli dopływy tych kanałów, potoki górskie niebędą równocześnie uregulowane. Od lat przeszło 20

wszyscy już wiedzą, że regulacja rzek, to jedno z najważniejszych założeń dla dobrobytu kraju (Brawa). Czyż to jest możebne, aby kwestya, która od 1876 do 1900 kosztowała 136 milionów zlr., która nas pozbawiała czasami po 400 000 morgów uprawnej ziemi, czyż można było dopuścić aby przy nadarzonej sposobności nie była w całej pełni załatwiona? Jak panowie wiecie, na te rzeki jest fundusz tymczasowy 75 milionów koron. Reszta będzie dana później. Najlepszy tego dowód, że plan budowy tej ustawy jest obliczone na 20 lat a tylko kwota dana na 9 lat, to znaczy, że na 11 lat dalszych będzie dany inny fundusz. Chodzi więc o to aby nietylko sieć kanałów ale wszystkie potoki górskie objąć reglacją. Jako główną zaletą tej ustawy uważam, że cała praca gospodarstwa wodnego złączona jest w jedną całość, jeżeli powstała obawa, że niektóre rzeki Czeremosz, Prut, Ropa i Jasiółka nie zostały objęte tym programem, to na te potrzeby właśnie jest fundusz meljoracyjny i nadto utrzymuje ustawa, że co rok wpisze do budżetu tę sumę, którą dotychczas wpi sywał. Wszystkie tedy obawy, że regulacja ograniczy się tylko do tych rzek, które są w związku z kanałami i że inne rzeki będą pominięte nie są uzasadnione i możecie to panowie wyczytać z reskryptu ministrjalnego, który temi dniami został wydany. Prezydent Ministrów wzywa, aby mu przedłożyć wszystkie inne projekty regulacyi, bo raz na zawsze Rząd się przekonał o tem, że to jest sprawa ważna, aby posiadanie ziemi nie było wystawione na niebezpieczeństwo, na jakie dotychczas jest wystawione.

Pod tym względem ustawa znaczy ogromny postęp.

Wspomniał już p. Stojałowski że na obywateli Galicyi będzie wydana suma 58 milionów. — Z tej sumy przypada na rząd około 43 milionów i na kraj około 15 milionów: Ja wsprost odpowiem na jedno pytanie, czy przypadkiem w naszym kraju stosunek ten nie jest niedogodniejszym jak w innych krajach. Zróbcie rachunek, panowie. Z 58 milionów przypada na kraj 15 milionów, t. zn. że kraj doda na całe kosztą około 26%. — Mogę śmiało powiedzieć, że stosunek tak korzystny nigdzie nie istnieje i mogę tedy powiedzieć, że nie będziemy gorzej położeni jak inne kraje. Nie dość na tem, badając tę kwestyę trzeba się zapytać, co do uporządkowania całego wielkiego gospodarstwa wodnego, państwo jeszcze doda.

W sprawozdaniu jest druga suma 42,800.000 zlr. które państwo samo wydaje na te 5 rzek objętych programem, prócz tego jest fundusz około 39 milionów do uregulowania innych rzek, które fundusze są do-



starzone przez fundusz melioracyjny, interesentów i kraj.

Rachunek jest prosty, suma 58,580.000 i 42,900.000 czyni razem 101,380,000 K., w której to sumie rząd ma 86 milionów, a kraj około 15 milionów; więc rezultat ten dla kraju jest chyba korzystny. Dodajmy do tego smę 39 milionów, pewną kwotę z funduszu melioracyjnego, i pewną kwotę od interesentów, a będziemy mieli sumę bardzo poważną około 140 milionów, które dziś już są przeznaczone stale na to, ażeby rzeki w naszym kraju zostały uregulowane. Zwracam uwagę, że w całej tej sumie 140 milionów rząd partycypuje sumą 106 milionów. Zatem z tego punktu możemy być — nie nadzwyczaj uradowani, ale zaspokojeni, że rzeczywiście znaleźliśmy wielką pomoc w załatwieniu tej kwestyi, która ma tak ogromną doniosłość dla naszego kraju. Otóż nie podobna objąć myślą w takiej chwili całego programu tych robót, które mają być w kraju dokonane i nie podobna mówić o kwestyi wodnej, bo zapuszczać się w to, jakie będą ich niesłychane konsekwencye, jest zupełnie niepotrzebne; — ale o sprawie kanałów należy mówić, należy podnieść tę nadzwyczajną doniosłość, która poza granice urządzeń ekonomicznych wewnętrznych wychodzi. Nie będę mówił o tej kwestyi, że kanały okazały się w Austrii potrzebne, zdaje się, że to nie tylko u nas, ale w zamorskich krajach w Ameryce powszechnie uznano. — To wszystko doprowadziło do tego, że Austria musiała nareszcie rozpocząć budowę kanałów. O kwestyi tej znajdujemy wzmiankę w memoryale z r. 1851 hr. Gołuchowskiego, któremu postawiliśmy obecnie pomnik. W memoryale tym hr. Gołuchowski wyraźnie wspomina o tych kanałach, o których my obecnie mówimy. Mam głębokie przekonanie, że kanały dla wszystkich innych krajów Austrii nie mają takiego znaczenia i nigdy go mieć nie będą, jakie mają dla Galicyi. Wiem, że spotkam się z pewnego rodzaju niedowierzaniem, ale trzeba się do tego przyzwyczaić, a sukces jest pewny i niezawodny. Śmiem przypomnieć, że kiedy przed 15 miesiącami miałem zaszczyt przemawiać w sprawie regulacji najbliższej nam rzeki Wisły, którą tak niesłychanie zaniedbano, to tak samo, jak teraz, ks. Stojałowski pokiwał głową. Mówiono wówczas, że to jest muzyka przyszłości; a tymczasem widzimy, jak daleko w kwestyi gospodarstwa wodnego posunęliśmy się naprzód.

A dlaczego? Jestem przekonany, że dlatego, iż nie odstępujemy od teoryi, którą rozwinęliśmy w Radzie państwa, że Galicya zginąć musi, jeżeli nie będzie miała prze-

mysłu, ażeby uwolnić się od niesłychanego karaczu w formie kupowania tego wszystkiego, co jej potrzebne i płacenia za to drzewem i zbożem.

Stosunek taki długo istnieć nie może, bo jeżeli zapytam, skąd mamy brać te pieniądze, to rzeczywiście powiedzieć trzeba, że ich nie mamy i co robimy? — długi. Otóż ażeby nadal nie być narażonym na niechybną zgubę, musimy dojść do tego, ażeby i u nas przemysł się rozwinął, co będzie wtedy, jeżeli dostaniemy tanio węgiel, który teraz ma niesłychaną odległość bo około 5400 kilometrów musimy sprowadzać. Skoro będziemy mieli kanały, wtedy będzie się mógł rozwinąć przemysł, wtedy nas z pewnością sami obcy najadą, ludność inteligentna, ludność robocza, która teraz musi wychodzić, u nas znajdzie zajęcie po fabrykach. Jeżeli Wiedeń tak starał się o kanał, ażeby mieć dowóz węgla, cóż dopiero za znaczenie ma węgiel dla nas, węgiel, którego potrzebujemy bardziej, niż chleba powszedniego.

I dlatego jestem przekonany, że kanały mają dla naszego kraju większe niż dla innych znaczenie. Dlatego należy zapytać teraz co nas będą kosztować te kanały? Ciężar spadnie wielki, bo mamy dodać  $\frac{1}{8}$  kosztów, t. j. będziemy musieli przyczyniać się procentem od 25 milionów. Pytam więc, czy ma kto odwagę odmówić tego procentu za to, ażeby cała Galicya odżyła — czy ma kto odwagę tej drobnej daniny procentowej odmówić — zaprzeczając ewentualnie wielkim korzyściom w przyszłości? Ja przyznam się, że tej odwagi nie mam.

(Liczne brawa).

Widzimy, że mamy zapewnionych na lat 24 na samą regulację około 140 milionów a na kanały 200 milionów, razem 340 milionów. Nie mogę pominąć, że z zupełnie innego tytułu budowy, bo wedle projektu ustawy inwestycyjnej prawie 100 milionów wpłynę do naszego kraju, co czyni razem około 450 milionów a co rozłożone na lat 20 czyni rocznie po 22·5 miliona.

Zapytajmy tedy, gdzie to płynie? Tu odpowiem posłowi ks. Stojałowskiemu, że pamiętaliśmy o tym ludzie wiejskim, że pamiętaliśmy iż z tej sumy 22·5 miliona największa część a twierdzą że około 16 milionów rocznie przejdzie na najniższe warstwy i dlatego ja błogosławię tę ustawę. (Brawa).

Dla tych najniższych warstw powstanie prawdziwy dobrobyt, jestem przekonany, że chwila niesnasek, które minują społeczeństwo, zniknie, bo w dniu kiedy damy miliony ludności, damy im chleb codzienny u nas i nie będziemy potrzebowali wysyłać ich w dalekie obce kraje.

Jestem dalej przekonany, że wszelkie ideały, czy religijne, czy narodowe znajdują pokarm na tym gruncie, jeżeli one będą znowu wyposażone, w możność egzystencji (P. Stojalowski: Rzeczywiście). Wyrażam przekonanie, że powinniśmy tę ustawę przyjąć, — nie mówię z wielkim zachwytem, — ale z wielkim zaspokojeniem, bo jest to wielka i ważna chwila dla naszego kraju i od tej chwili nie wolno nam użalać się na to, że żyjemy w złych stosunkach. Cała odpowiedzialność spadnie na nasze społeczeństwo które od dziś dnia ma wielkie zadanie. Nasze społeczeństwo, jest z przyczyn zrozumiałych przejęte skeptycyzmem, wszystkim ręce opadają, nikt się niczego wiać nie chce, bo u nas nic nie będzie.

Co to za fałsz proszę Panów! U nas jest tyle skarbów w ziemi, tylko nikt niema odwagi wziąć się do nich. Otóż społeczeństwo nasze w tej chwili, kiedy tak wielkie na nie spadają obowiązki, że ma swoje myśli skierować ku pracy dodatniej, musi sobie program pracy w tym kierunku ułożyć. Słuchałem z przyjemnością wniosku zmierzającego do podniesienia poziomu szkoły politechnicznej i założenia akademii handlowej.

Jeżeli Galicya przeznaczoną jest na to, żeby była pośredniczką między zachodem a wschodem jeżeli Kraków, to miasto hansy polskiej, ma być znowu centrum handlu, to się trzeba do tego przygotować.

Z tego powodu, chociaż bardzo niechętnie, uważałem za konieczne tych kilka słów wypowiedzieć, żeby to hasło pracy wypowiedziane tu, rozeszło się stąd po wszystkich warstwach naszego kraju, bo jest to ostatnia godzina szczęśliwa, bo mamy wszelkie warunki a tylko od nas zawisło, abyśmy tej chwili nie zmarnowali, pozwolę sobie przy końcu odpowiedzieć na uwagi, które poseł Stojalowski wypowiedział.

Jeżeli kto się przypatrzy organizacji, która ma przewodniczyć pracy tej, spostrzeże że nasze starania były ku temu skierowane ażeby Rząd wyteżył wszystkie siły by nadużyć nie było, a jeśli są, jak podniósł ks. Stojalowski, za co on sam przyjmuje odpowiedzialność, to istnieć dalej nie powinny.

Podnieść muszę, że jeżeli sądził, że komisya nie pamiętała o robotnikach, o ludności roboczej to muszę zwrócić uwagę, że ustawa obecna nie jest niczem innym jak tylko częścią ustawy z 11 czerwca 1901.

Pozwoli J. E. Pan Marszałek że odczytam § 14 w oryginalne (czyta)

„Sobald einer der im § 1 und § 5, Absatz 1, angeführten Bauten in Angriff genommen wird, erneut der Handelsminister

im Einvernehmen mit dem Minister des Innern die erforderliche Anzahl von Gewerbeinspektoren deren Thätigkeit im Sinne des Gesetzes von 17 Juni 1883, R. G. Bl. Nr. 117. sich auf die Ueberwachung der betreffenden Bau-Erd und Wasserbauarbeiten erstreckt. Auf diese Gewerbeinspektoren finden alle Bestimmungen des bezeichneten Gesetzes Anwendung. Sie sind Mitglieder des Beirathes (§ 3). Nach Bedarf sind ihnen die nöthigen Hilfsorgane an die Seite zu stellen. Diese Gewerbeinspektoren sind insbesondere verpflichtet, in den von ihnen alljährlich zu erstattenden Berichten genaue Angaben über die Lohn-Wohnung und Sanitätsverhältnisse der bei der Ausführung der bezeichneten Bauten beschäftigten.

Arbeitspersonen, so wie über die Art der Arbeitsvergebung und über die Arbeitszeit zusammenzustellen.

Die durch die Bestellung und Amtsführung dieser Gewerbeinspektoren hergeführten Kosten fallen zu Lasten der Bau-fonde.

Zur überwachung des sanitären Zustandes unter den bei der Ausführung der bezeichneten Bauten beschäftigten Arbeitspersonen sind nach bedarf besondere ärztliche Organe zu bestellen.

Dodaje, że przyjęta została jeszcze rezolucya 4 która brzmi (czyta).

Die Regierung wird aufgefordert, bei der Handhabung des Gesetzes betreffend den Bau von Wasserstrassen und der Durchführung von Flussregelirungen. 1. Dafür Sorge zutragen, dass die sanitätspolizeilichen Vorschriften strenge gehandhabt werden, dass für die Unterkunft der Arbeiter in entsprechender Weise vorgesehen und den Nahrungsverhältnissen derselben das nöthige Augenmerk zugewendet werde, letzteres insbesondere, um die Arbeiter vor Uebervortheilung und Verleitung zur Trunksucht zu be-wahren wobei zu erwagen wäre inwie weit Wohnung und Beköstigung von der Bauverwaltung selbst beigestellt werden könnten. 2. zu erwagen, ob und in welcher Weise durch geeignet zusammengezetzte Schiedsgerichte für die rasche und gerechte Entscheidung der Streitigkeiten zwischen Unternehmung und Arbeiter vorgesorgt werden könnte.

Zdaje mi się, że te rezolucye, już uchwalone, odpowiadają uwagom wypowiedzianym przez ks. Stojalowskiego.

Muszę wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy, aby rozwiać wszystkie wątpliwości

Mówiono, żeśmy przez przyjęcie trasy rządowej nie pamiętali o trasie bardzo ważnej mianowicie do Brodów.

Muszę więc rzecz przedstawić dokładnie jak było, gdyż Brody są miastem u nas bardzo ważnym.

Pierwszy wniosek postawiony przez Koło polskie obejmował linię do Brodów. Na pierwszym posiedzeniu subkomitetu, do którego miałem zaszczyt należeć, postawiono trasę przez Brody. Ale wówczas powiedziano, jeżeli ma być trasa do Brodów podniesioną, to naraża się całą sprawę na największą opozycję agraryuszy. A wiadomo, że alldoitsche i agraryusze do ostatniej chwili byli przeciwni kanałom w Galicyi i, że w ogóle nie życzyli sobie całej ustawy.

I dlatego ja należę do tych, którzy są przekonani, że w wielkiej grze europejskiej ekonomicznej, kanał do Brodów odgrywać będzie wielką rolę, a będzie on tylko dalszą konsekwencją, raz rozpoczętej akcji.

Zdaje mi się, że dotknął wszystkich punktów i, że nie ma już wątpliwości i dlatego na tych uwagach kończę. (Brawa i oklaski. — Liczni posłowie gratulują mowcy).

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wysoka Izbo! Nie wątpię, że każdy z nas tu obecnych ma to przekonanie, że ustawa, jaką mamy w tej chwili na porządku dziennym musi być uchwaloną w brzmieniu nam przedłożonem a odwagi wnoszenia poprawek zapewne żaden z nas nie ma, bo i któżby chciał brać na swoje sunienie poselskie odpowiedzialność, jeżeli jakiegokolwiek przeprowadzone poprawki lub zmiany spowodowałyby niesankcyonowanie ustawy, na której pojawienie się kraj cały czeka lat dziesiątki.

Regulacja rzek to jeden z najważniejszych postulatów ekonomicznych, którego spełnienia wszyscy domagali się od dawna i i zawsze, dlatego nikt nie zechce bez wątpienia stawiać żadnych poprawek lub zmian proponować — bo przyjęcie ustawy do skutku każdy z nas uważa za rzecz arcyważną unikać więc musi wszystkiego co jej prawomocność, — choćby nie kwestyonować — to opóźnić mogło. Jednak sądzę, dobrze uczynił p. ks. Stojałowski, że zabrał pierwszy głos, zainauguował dyskusję w której mamy sposobność wyrazić nasze zapatrywania, uwagi, spostrzeżenia a także obawy odnoszące się do tej pierwszorzędnej ważności sprawy.

Skorzystał z tego p. Rapoport i ja czynię to samo — aby choć parę słów tej sprawie poświęcić i w innym trocha oświetleniu jak p. Rapoport rzecz tę przedstawić.

Otóż ja z pewnością jak wszyscy, niewątpliwie radbym, aby ta ustawa miała najświetniejsze rezultaty, radbym aby jak mówi poseł Rapoport od daty tej ustawy rozpoczęła

się nowa epoka w życiu ekonomicznem naszego kraju. Ale mnie się coś zdaje, że rzecz tę p. Rapoport przedstawił trochę za różowo i patrzy on na nią zbyt optymistycznie.

Przedewszystkiem zwracam uwagę, że w tej chwili nie uchwalamy ustawy o kanałach ani o regulacjach rzek po r. 1912, ale uchwalamy jedynie ustawę o regulacji rzek w pierwszym okresie to jest do r. 1912.

Otóż do roku 1912 wedle ustawy nam przedłożonej Rząd ma dawać co roku na regulację rzek w ustawie wymienionych po 19 milionów kor. a kraj po 7 milionów razem 26 milionów oprócz dotacyi zwyczajnych z budżetu corocznego Ministerstwa spraw wewnętrznych i dotacyi melioracyjnych. A to jest znowu kwota zbyt mała, ażebym miał wierzyć, że przyczyni się ona aż do zmiany naszych stosunków ekonomicznych, że stanowić będzie epokę w dziejach ich poprawy, że data tej ustawy będzie złotymi zgłoskami zapisana w dziele odrodzenia ekonomicznego Galicyi.

Tak sądzi poseł Rapoport. Ja niestety na to tak różowo się nie zapatruję. Suma to wprawdzie poważna bo 26,000.000 koron, ale pamiętajmy o tem, że w niej ma być naszych własnych 7 milionów a rządowych resztę.

Taka przecież suma przewrotu ekonomicznego w stosunkach kraju 7 milionowego o przestrzeni 1500 mil kwadr. spowodować nie może.

Czytając tę ustawę mam także i inne liczne obawy wobec jej pozbawienia nie płynące z teoretycznego zapatrywania, ale które są wynikiem długo nabytego doświadczenia i pewnej praktyki długoletniej, od lat bowiem przeszło 30 mieszkam nad jedną z rzek, o których często panowie ołyszycie, nad Dunajcem i właśnie w środku tej części rzeki przez Rząd regulowanej między Zgłobicami a ujściem Dunajca do Wisły.

I sumiennie mogę zaręczyć, że uważamy stan, jaki był na tej rzece przed regulacją to jest przed 30 laty za idealny w porównaniu ze stanem dzisiejszym. Niezawodnie regulacja w zasadzie jest dobrodziejstwem ale musi być szybko, rozumnie i ze znajomością właściwości danej rzeki wykonana. Inaczej staje się klęską — pogarsza zamiast poprawić stan rzeczy — odbiera ludności wiarę w użyteczność robót, opieszale, źle i nie dbale prowadzonych.

Powoduje straty dla obywateli w funduszu przy tak prowadzonej regulacji jak dotąd, topią i marnują się bezpowrotnie. I nie raz się zdarzy słyszeć głosy włościańskie „panowie brońcie nas, bo ma być regulacja“! (Wesołość).

Wyłącznie organów krajowych obwiniać nie myślę, ale dokąd system był taki, że z każdą drobnostką trzeba było chodzić do Wiednia, to sprawę zawsze zabagniało i unie możliwiało każdą akcyę użyteczną.

Urząd budowniczy przy Starostwie wykonuje n. p. plan jakichś robót i przedkłada je Namiestnictwu. Namiestnictwo bada sprawę ponownie. Trochę ona się tam odleży, bo i jakże byłoby inaczej od czegoż biuro i to w wyższej instancji! Ma być zbudowana n. p. tama długa, na 40 mtr. Namiestnictwo ze względów oszczędnościowych zalecanych z Ministerstwa zmienia długość tamy dajmy na to na 35 m. i taki projekt idzie do Ministerstwa.

Tam naturalnie znów wycopynek akta odbyć muszą. I tam znowu projekt długości tamy zmniejszają n. p. do 25 lub 30 metrów (naturalnie dla oszczędności) i jak rzecz powróci nazad, to już niema co robić, bo woda zerwała w tem miejscu grunta przybrzeżne, innym poszła kierunkiem już żadnej długości tam tama nie pomoże.

Ale akta są w porządku, władze wedle przepisów spełniły obowiązki, choc akta szły swoją, a woda swoją drogą (Brawa. Wesolość). W ten sposób stało się, że kiedy mieszkańcy nad Dunajcem z jednej strony zamieszkali mogli przed 20 laty rozmawiać przez rzekę z mieszkańcami z drugiej strony, to dziś i przy pomocy tuby tego uczynićby nie mogli bo szerokość rzeki i szutrowisk z najlepszych gruntów powstałych zwiększyła się co najmniej 5-krctnie.

Wszelkie regulacje rzek, opanowanie, wód samopas chodzących chronią rolnika od strat dotkliwych, regulacja jest zbawienną, ale musi być dobrze wykonana. Regulacja zła jest kłeską, bo roboty tylko częściowo lub niewłaściwie wykonane pogarszają jeszcze położenie podniecając, niejako rzekę do zrządzenia szkód większych, które przez niedostateczności regulacji powstają.

I jeszcze jedna ciężka krzywda, której przy regulacyach przez rząd przeprowadzonych doświadczamy. W §. 47 ustawy wodnej jest powiedziane, że odsypiska należą do tego, kto prowadzi regulacyę, o ile są takowe potrzebne do regulacji danej rzeki.

To elastyczne postanowienie jak wykazała praktyka, jest wielce krzywdzące dla właścicieli gruntów nadbrzeżnych, bo rząd zwykle decyduje, że każde odsypisko jest do regulacji potrzebne. Fiskalizm bezwzględny i tutaj zagości, nasze regulacje wytwarzają po prostu nowe posiadłości kameralne: dziś już te odsypiska powstałe z zerwanych gruntów właścicieli idą w tysiące morgów.

Proszę sobie wyobrazić właściciela, któremu się 2, 5 10 lub więcej morgów

obrywa. Na zasadzie, że regulacya prowadzi się kosztem rządu, Rząd wszystkie te odsypiska zabiera. Dzieje się więc, że w okolicy, gdzie nie było żadnych posiadłości kameralnych, Rząd staje się właścicielem, wielu setek morgów.

(P. Stojalowski. Chłopskich gruntów). Niekoniecznie chłopskich, bo woda żadnych socyalnych uprzedzeń ani protekcji nie zna. (Brawa i oklaski).

Widziałem bardzo liczne przykre wypadki z tego postanowienia ustawy wynikające. Oto n. p. w dwóch gminach naddunajceckich, Łęce siedleckiej i Silcu w powiecie Tarnów dziewięciu włościanom woda zabrała wszystkie grunta jakie mieli aż do ostatniego sążnia, tak dobrze była przeprowadzona regulacya. A jako wspomnienie posiadania ziemi pozostały 9 włościanom tylko księżeczki podatkowe. (Wesolość).

Z gruntów zrobiły się odsypiska, więc zabrał je rząd i trzeba było szeregu 10 czy 15 lat na to, aby po licznych i uciążliwych staraniach wyjątkowo oddać chociaż te odsypiska włościanom, którzy kiedyś tutaj grunta doskonale orne posiadali.

Zapewniam więc szan. p. Rappaporta, że jak uczy praktyka dotychczasowa — to regulacya takim wielkiem znów szczęściem nie jest, jeśli jest tak jak obecnie przeprowadzoną. Może Pan Bóg da, że w przyszłości będzie lepiej jak dotąd bywało — ale dotąd źle się działo to fakt. Mam to przekonanie, że najmniej winne są władze i organa krajowe, oneby chciały, nie wątpię, aby było dobrze, a tylko ta nieszczęsna centralizacya opierająca się ze wszystkiem o Wiedeń zawsze gubiła naszą i regulacyę i każdą akcyę krajową. (Głosy: tak jest).

Macie Panowie w sprawozdaniu wzmiankę że takie c. k. biuro techniczne przy starostwie ma prawo z własnego uznania robić wydatki tylko do wysokości 1.000 koron. Często w czas zrobionym wydatkiem 2000 lub 3.000 koron możnaby zażegnać niebezpieczeństwo, od wielkich strat ochronić i właścicieli gruntów i fundusz państwowy regulacyjny. Bo woda nie czeka, a i dla tego, że się ze wszystkiem odnosić trzeba do Wiednia, zaprzepaszczają się nieraz krociowe sumy i cały pożytek regulacji.

I to trzeba przyznać, że fundusze były dość znaczne. Na stronie 6. sprawozdania znajduje się bardzo ciekawa tabelka, z której wynika, że od roku 1879 do 1901 skarb państwa wydał na nasze regulacje kwotę 30,900.000 koron, to jest przecież suma poważna, a jednak o większych cokolwiek rezultatach wiemy tylko na Przemszy i Wiśle, na innych rzekach źle dotąd się działo. Więc

wydano 30,900.000 i za to o krociowe straty przyprawiono wiele mieszkańców nadbrzeżnych.

Teraz oprócz zwykłych wydatków dotychczasowych plus wydać mamy 26 milionów koron do r. 1912 i odrazu rzeczy wedle sądu p. Rappaporta stanąć mają tak, że mówi on już o nowej erze w stosunkach ekonomicznych naszego kraju, o odrodzeniu kraju etc.

Ja tak idealnie na te stosunki się nie zapatruję, może dla tego, że mieszkam nad taką rzeką, regulowaną i wiem, co to jest regulacja i jak ona nie na papierze, ale w praktyce wygląda. Wiem co to Wiedeń znaczy w owych decyzjach, podaniach, kredytach, rekursach, prośbach i tym całym aparacie, który biurokracyzm stworzyć potrafił.

A teraz wedle ustawy, którą uchwalamy, przychodzą niestety nowe czynniki biurokracyczne: W §. 8. czytamy z kogo składać się będzie komisya regulacyjna i dowiadujemy się, że między innymi będzie tam po jednym delegacie mianowanym przez Ministerstwo spraw wewnętrznych i Ministerstwo handlu. To nowy czynnik w akcji. I to ważny, bo od orzeczeń Komisji krajowej wolno im będzie odwołać się do Ministerstwa. I akcja stanąć, i znów na stare utarte tory zwłoki wejść może. Tego się obawiam!!

Zamiast znaleźć pociechę w innych §§., niestety moje obawy tylko zwiększają się, bo w §. 15. doczytuję się, że mogą być wypadki, w których wystąpią delegacje Ministerstwa rolnictwa i Ministerstwa kolejowego a nawet powoływany może być do udziału w decyzjach Komisji zastępca c. k. techniczo-lasowych sekcji zabudowania potoków górskich. (Wesołość).

Ja się dziwię, dlaczego tu jeszcze niema delegata ministerstwa sprawiedliwości i oświaty, bo już jak sobie pozwolili to ad libitum mnie więc te postanowienia i projekty nie wydają się tak nadzwyczaj idealne. Przyznaję chętnie dobre intencje rządu w traktowaniu tej sprawy i tego nie lekceważę. Główną zasługą poruszenia, uzyskania i wydobywania tych kilkunastu milionów i zapewnienia ustawowo, że będzie ich więcej po r. 1912. przypisać musimy z uznaniem naszej delegacji we Wiedniu. Wiemy, że zabiegali, czuwali, pracowali gorliwie i co mogli to zdobyli. Tylko znów na żaden sposób nie możemy widzieć w tych dotacjach królestwa szczęścia ekonomicznego na tej biednej naszej ziemi, jak to już widzi je z rozkoszą p. Rappaport. P. sprawozdawca czuje to sam, i dla tego kilkakrotnie powiada w sprawozdaniu, że mu się także nie podobały ten legion delegatów rozmaitych ministerstw, a pociesza się on tylko tem, że prze-

cież na czele takiej Komisji krajowej będzie stał namiestnik. Zapewne dziś są takie stosunki, że namiestnik jako polak i obywatel, żywo interesuje się sprawami kraju i nie wątpimy, że i nadal czynić to będzie zawsze w każdej sprawie pójdzie za interesem kraju ale czy zawsze będzie mógł? To inna kwestya, bo gdy delegaci ministerstw ustawowo są uprawnieni odwoływać się od uchwał Komisji do decyzji Ministerstwa spraw wewnętrznych, to nawet namiestnik najżyczliwszy dla kraju nic nie poradzi przeciwko zwłokom, które wyniknąć mogą. Zresztą nie mówimy dziś o dotacjach 20-letnich — przed nami leży ustawa, która wyznacza plan regulacyjny do r. 1912. i tę ustawę brać należy pod dyskusję i uwagę. Ustawa ta — jak powiedziałem — oprócz zwyczajnych dotacji ministerstwa spraw wewnętrznych i dotacji melioracyjnych takich jakie są, daje ni mniej ni więcej tylko 19 milionów od rządu i 7 milionów od kraju. To jest faktyczny stan finansowy sprawy i daj Boże, żeby w przyszłości i kanały wielkie dobrodziejstwa ekonomiczne spowodowały i dalsza regulacja rzek, aby jaknajdalej poszła aby w przyszłości pojawiły się noworządowe fundusze regulacyjne, inny skład Komisji.

To wszystko może być w przyszłości, dziś jednak możemy uznać na początek dobre chęci Rządu, gorącą i gorliwą opiekę Koła polskiego, możemy nawet cieszyć się nadzieją, że w przyszłości z tego tytułu stosunki ekonomiczne się poprawiają, ale jeszcze się nie stało — coby daleko idące nadzieje uprawniało. Tych kilka uwag jako patrzący zbliżka od szeregu lat na regulacje przez Rząd prowadzone, chciałem przedstawić łaskawej uwadze wys. Izby. Jeszcze jedno zaznaczyć, że częste zmiany systemu w regulacjach bardzo są szkodliwe i liczne szkody powodują. Mam tego żywy przykład na Dunajcu. Tam od r. 1881 do 1891. odbywały się roboty bardzo racjonalnie, umacniano brzegi, łagodzone ostre krzywizny, tymczasem na raz jeden w r. 1891 zmienił się system i zamiast zabezpieczania brzegów i względnego prostowania ostrych łuków, nastąpił odrazu system zupełnego zaniedbania ubezpieczeń brzegów, zaczęto dążyć do linii prostych koryta, co przy wartości rzeki stało się niesłychanie zgubnem. Szkody stąd powstały ogromne i to co rozumna gospodarka zrobiła i polepszyła od r. 1881 do 1891, po roku 1891 wszystko poszło na marne.

Nie jestem hydrotechnikiem ani inżynierem technicznym, ale zdaje mi się że jeśli się poweźmie raz jakiś system na coś się zdecydować, to trzeba koniecznie iść w tym kierunku, a nie zmieniać lekkomyślnie systemu, bo to naraża rzecz całą na wielkie straty.

Nie tracę wiary w lepszą przyszłość, wierzę w możliwość poprawy naszych stosunków ekonomicznych, tylko znów nie oddajmy się złudzeniem nie przeceniajmy małych objawów dążenia ku lepszemu i nie sądźmy ani wołajmy. Wszystko dobrze, świetnie, nowa era nastąpiła, bo do dobrego bardzo — bardzo jeszcze daleko — już nie tylko na gruncie — ale nawet na papierze w ustawach. (Brawa).

**JE. Namiestnik Leon hr. Piniński** Proszę o głos.

**Marszałek. JE. p. namiestnik** ma głos.

**JE Namiestnik Leon hr. Piniński.** Wobec tego, że rozprawa ogólna nad tym przedmiotem znacznie się przybrała rozmiary, uważam za potrzebne także głos zabrać i kilka uwag od siebie dodać. Ustawa dzisiejsza jest tak wielkiego znaczenia dla kraju, że istotnie podzielam pod tym względem zapatrywania ks. Stojałowskiego, chociaż w innych kwestiach rzadko się z nim zgadzam (wesołość), iż w tym wypadku dyskusja jest rzeczywiście potrzebna. Nie chcąc przeceniać ani konsekwencji, do jakich ta ustawa doprowadzi, ani owoców, które z niej wypłyną, mam przecież bardzo silne przekonanie, że ustawa ta jest dla kraju korzystna i odpowiada życzeniom kraju o tyle, że bardzo ważne postulaty kraju, wypowiedane niejednokrotnie, zostają przez nią przeprowadzone. Mam wreszcie przekonanie, że przeprowadzenie ustawy będzie tego rodzaju, iż jeżeli może nie zaspokoi najśmielszych oczekiwań, to przynajmniej nie doprowadzi do tak pesymistycznych rezultatów, jakich obawia się ostatni mówca.

Że ustawa odpowiada istotnie życzeniom kraju, o tem przekonać się Panowie możecie, czytając sprawozdanie p. sprawozdawcy, który z wielką dokładnością podaje całą historię regulacji rzek u nas, wskazuje, czego kraj pod tym względem się domagał i co ma uzyskać. Jak Panowie wiecie, z wyjątkiem tych rzek, które nie zostają całkiem w związku z kanałami t. j. Czeremoszów i Prutu, reszta regulacja objąć ma rzeki, których uregulowania sobie oddawna życzą. Oprócz tego włączono jeszcze do programu dwie rzeki, Tanew i Wiar, których regulacja w ogóle stosunków nie wiele będzie kosztować. Że to jeszcze nie zadowalnia w pełni, to bardzo pojmuję. Nie są bowiem ustawą objęte niektóre dopływy, istotnie bardzo niebezpieczne, w szczególności dopływy Wisłoki, jak n. p. Jasiołka i Ropa, a których regulacja byłaby także niezawodnie pożądana. Ale trzeba pamiętać o tem, że przecież ten plan regulacyjny to nie początek i koniec, to nie alfa i omega

całej regulacji rzek w kraju, lecz że oprócz tego będą mogły i będą musiały być przedsięwzięte pewne czynności regulacyjne na podstawie osobnych układów z rządem. Wskazuje na to także ostatni reskrypt p. prezydenta ministrów dra Koerbera, a nie należy wątpić, że pod tym względem rokowania kraju z rządem również do pożądanego doprowadzą rezultat.

Teraz jest bardzo ważna kwestya: jak przeprowadzenie tej regulacji będzie wyglądać? Czy istotnie nie narażamy się na to, że regulacja przeprowadzona będzie w sposób taki, że ci, dla których się w pierwszym rzędzie rzeki reguluje, t. j. ci, którzy nad temi rzekami mieszkają, będą mieli powody do jakichkolwiek żalów i utyskiwań? Że dziś tak bywa, o tem ja wiem najlepiej, bo bardzo często przychodzą do mnie deputacje z rozmaitych okolic, i podnoszą najrozmaitsze braki regulacji rzek. Mnie oczywiście trudno na te skargi poradzić, bo na regulacji osobiście mniej się jeszcze od tych panów rozumiem, ale regulacje te były przecież przeprowadzone podług pewnych planów dokładnie przestudyowanych.

Więc pod tym względem przyznaję, że niekiedy się błądzi, a błądzi się w rozmaitych kierunkach, więc albo przez to, że sprawa trwa czasami zbyt długo, a niekiedy może i przez to, że rozpoczęto znowuż za szybko regulować w pewnym miejscu, nie zbadawszy całkiem gruntownie całego biegu i charakteru danej rzeki.

Tych dwóch rzeczy według mnie trzeba będzie przedewszystkiem unikać i z pewnością ze swojej strony dołożę wszelkich starań i będę usilnie do tego dążyć, aby ci którym to będzie oddane t. j. wszystkie siły techniczne — obecne i przyszłe — przy tych przyszłych regulacjach unikały o ile możności najstaranniej wszystkich błędów, które się dawniej wydarzały.

Natomiast musi się podnieść z naciskiem że wiele zarzutów, które w dyskusji podniesiono przeciw dzisiejszej regulacji, jest w znacznej części nieusprawiedliwionych a przedewszystkiem stanowczo odeprzeć muszę zarzut podniesiony przez ks. Stojałowskiego, że gdzie są roboty rządowe, tam się praktykuje nadużycia. Padł tu nawet wyraz „złodziejstwo“, nie wiem kto to praktykuje, ale że tego niepraktykują urzędnicy państwowi i że tego nie popierają i nie tolerują, o tem jestem najmocniej przekonany.

Przed tem muszę wziąć stanowczo w obronę urzędników, którzy z pewnością dążą do tego, ażeby postępowano w tych razach z największą sumiennością i dokładnością.

Idzie jednakże o to, czy regulacye rzek doprowadzą do takich rezultatów, jakich się niektórzy spodziewają.

Pod tym względem słyszeliśmy jedno bardzo pesymistyczne, drugie bardzo optymistyczne zdanie.

Zdaje mi się, że jak we wszystkim tak tu prawda leży po środku.

Regulacya rzek w ogólności niezawodnie przyniesie bardzo znaczne korzyści, ale przyznam się, że tu i ówdzie będzie niejedna jeszcze bardzo ważna trudność do pokonania.

Przedewszystkiem zwracam uwagę na to, że mamy na razie istotnie o wiele za mało personalu i dlatego jestem wdzięczny p. sprawozdawcy i komisji, że uchwaliła rezolucyę wyrażającą kanieczność wzmocnienia znacznie personalu, który ma działać przy regulacyi.

Prócz tego dążeniem mojem najusilniejszym będzie, aby ten personal był dobry i dostatecznie doświadczony i wykształcony.

Dalej wyobrażam sobie, że każda rzeka co do charakteru jej i natury musi być dokładnie i gruntownie zbadana i że nie będzie się robić tych regulacyj niejako na ślepo.

Pod tym względem z pewnością bardzo dokładne studia będziemy robili i będziemy się starali przeprowadzić, co tylko będzie można.

Co do kwestyi współdziałania rozmaitych władz które jest przewidziane w tej ustawie to mogłoby ono istotnie doprowadzić do pewnych niebezpieczeńst, gdyby wpływy tych władz wzajemnie sobie przeszkadzały i gdyby nie było między nimi harmonii.

Otóż z góry mogę powiedzieć, że jak najusilniejszym staraniem mojem i Namiestnictwa będzie dążyć do tego, aby panowała jak najzupełniejsza harmonia i dążenie do wspólnego celu między urzędnikami Namiestnictwa a urzędnikami Wydziału krajowego, którzy działać będą wspólnie przy regulacyi.

Z mej strony dołożę także wszelkich starań, aby mieszane komisye funkcjonowały szybko i energicznie. Wreszcie co się tyczy delegatów ministerstwa, to zapewne, że czasem zalegają sprawy i w Namiestnictwie i w Ministerstwach, ale bądźcie Panowie przekonani, że ci delegaci nie przyjadą przeciw na to aby przeszkadzać, tylko że i w ich interesie będzie, aby regulacya odniosła jak najlepsze rezultaty. Mam przekonanie, że nie można tak pesymistycznie zapatrywać się jak to p. Męciński czyni, że dyabeł nie jest taki czarny jak go tu wymalowano.

Rezultat jest taki: ustawa odpowiada

według mnie w znacznej części, co do najważniejszych punktów objawionym poprzednio życzeniom kraju, a jeżeli regulacya nie będzie — a mam nadzieję że nie będzie — że tak powiem sfuszerowaną, to przyniesie znaczne korzyści i owoce.

Że regulacye rządowe nie są tak złe, to pozwolę sobie na dowód powołać się na regulacye dotąd przez Rząd przeprowadzone Wisły i dolnego biegu Dunajca, które bardzo pomyślne dały rezultaty, koszta konserwacyi robót są stosunkowo całkiem nieznaczne.

Jeśli p. Męciński chce się poinformować pod tym względem, mogę służyć mu potrzebnymi datami tyczącemi się tej sprawy.

Ale z drugiej strony nie wyobrażamy sobie, żeby regulacya i kanały zbawiły cały świat. Nie, może nawet nie zbawi nas raz na zawsze od wszelkich powodzi i będzie trzeba uzupełniać regulacye jeszcze innemi rzeczami i dlatego chcę zwrócić uwagę Wys. Izby na zadania, które mamy na innem polu. Coraz mniej jest niestety u nas lasów w górach i na stokach gór a w tem leży ogromne niebezpieczeństwo, które grozi krajowi.

Obawiam się że niejedna dobrze przeprowadzona regulacya ogromnie ucierpi, jeżeli nagle będzie przychodzić woda z gór nie powstrzymana żadną vegetacyą. Tu na tem polu co do utrzymania lasów w górach i podgórskich okolicach oraz zalesiania stoków gór pozostaje Wys. Izbie jeszcze dużo do zrobienia i mam przekonanie, że ta akcyja razem z regulacyą rzek powinna być przeprowadzoną. Będzie to wymagało znacznych ofiar, ale w związku z regulacyą rzek przyczyni się do podniesienia ekonomicznego kraju.

Wszystko razem wzięwszy upraszam Wys. Izbę, aby tę ustawę przyjęła bez zmiany tak jak jest, a mam przekonanie że przez przyjęcie jej rzeczywicie postępek bardzo znaczny na tem polu osiągniemy i przyniesiemy realne korzyści krajowi i społeczeństwu.

(Brawa).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Poseł ks. Stojałowski. Proszę o głos.

J. E. poseł Ahrahamowicz. Proszę o głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Dyskusya jest zamknięta.

Czy p. ks. Stojałowski będzie przemawiał za czy przeciw wnioskowi komisyi.

**P. Stojałowski.** Przeciw.

**Marszałek.** Czy JE. p. Abrahamowicz przemawiać będzie za, czy przeciw wnioskowi komisji.

**J. E. poseł Abrahamowicz.** Za wnioskami.

**Marszałek.** A p. Wojciech Dzieduszycki.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Za wnioskami.

**Marszałek.** W takim razie proszę dwu ostatnich Panów zapisanych do głosu o porozumienie się co do wyznaczenia generalnego mowcy.

(Po chwili).

Proszę zatem Panów uwiadomić mnie kto został wybrany generalnym mowcą.

**J. E. p. Abrahamowicz.** Ja.

**Marszałek.** W takim razie zapisani są do głosu najpierw p. ks. Stojałowski przeciw zaś JE. p. Abrahamowicz za wnioskami komisji. Przemówienia te jednak odcroczę do następnego posiedzenia, gdyż zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Przedtem jeszcze udzielię głosu p. Barwińskiemu, który zapisał się dawniej do głosu, celem wystosowania zapytania do przewodniczącego komisji szkolnej.

Głos ma p. Barwiński.

**P. Barwiński.** Wysoka Pałato! Komisja szkolna wybrana czerez Wysoku Pałatu ukonstytuowała się dnia 17. z. m. a śludujcuzocho dnia t. j. 18. czerwca było moje wnesenje o zasnowaniu gimnazji z ruskim jazykom wykładowym w Stanisławowi postawlene na poriadku dennym a 20. czerwca wybrano subkomitet kotryj maw się naradyty nad tuju sprawoju. Subkomitet toj ukonstytuował się 21. czerwca i trzy razy buw skłykowanyj, odnak do toho czasu ne mih się zibraty w komplet, chot' składaje się łysz z 5 członiw chot' duże łehko można jeho było skłykaty pidczas zasidania sojmowoho jak to się praktykuje neraz z czysłennijszymy korporacyamy i ciłymy klubamy i komisjamy.

Czy to je to elektryczne postupowanie o kotrim „Dziennik polski“ pysaw, ja ne znaju. Dłatoho ja pozwalaju sobi prosyty, prezesa komisji szkolnoj JE. p. kniazia Czartoryskoho, szczoby zwoływ nam pojasnyty szczo dumaje zrobyty szczoby toj subkomitet zibrav się do riszenia w sij sprawi i szczoby predložyw swoju hadku komisji szkolnoj szczoby taja sprawa mohła buty w tij sesji jeszcze połahodżena.

**JE. p. ks. Czartoryski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** JE. p. Czartoryski ma głos.

**J. E. p. ks. Czartoryski:** Skoro tylko wniosek p. Barwińskiego został wniesiony do Sejmu, ja w najkrótszym czasie zwołałem

komisję szkolną, przeprowadziliśmy dyskusję ogólną i wybraliśmy subkomitet dla przedstawienia wniosków na komisji. Co się dalej stało — nie potrzebuję wyjaśniać, bo p. Barwiński mnie już wyreczył i opowiedział dzieje tego subkomitetu. Zebrał się ten subkomitet 3 czy 4 razy, ale nie był w komplecie. Ja jeszcze dzisiaj interpelowałem przewodniczącego tego subkomitetu i otrzymałem odpowiedź że jutro się zberze. Sądżę, że ja jako przewodniczący komisji szkolnej wypełniłem ściśle mój obowiązek, a nie jest moją winą, jeżeli subkomitet ten dotąd nie był w położeniu przyjsiaja ze swym referatem.

Zresztą poczuwam się do obowiązku wytłumaczenia poniekąd kolegów moich z subkomitetu, bo przy naszych terażniejszych przyspieszonych obradach rzeczywiście jest trudno nawet dla pojedynczych członków Sejmu zajmować się referatami swymi, kiedy mamy takie posiedzenia jak n. p. dzisiejsze, gdzie do właściwego porządku dziennego doszliśmy dopiero po trzech godzinach pracy, bo zabierają nam czas Panowie, którzy stawiają rozmaite wnioski i zajmują nas uzasadnieniem takich wniosków, o których mogą przypuścić z góry, że nawet przez komisję nie mogą być załatwione. Niech to wytłumaczy tych kolegów, którzy chcą pracować, a nie mogą do tego dojść. (Brawa).

**Marszałek:** Proszę o odczytanie interpelacji i wniosków.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Interpelacja

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

W obec tego:

1) że w kraju naszym narażeni bywają kontrybuenci wszystkich klas ludności, szczególnie zaś lud wiejski na egzekucje podatków i opłat, o jakich ich poprzednio nie powiadomiono — co gorsza, w razie energicznych przedstawień obrotnego kontrybuenta, władze rzecz badają i pokazuje się, że wymiary bywają niekiedy zupełnie bezpodstawnymi, co uzasadnia podejrzenie samowoli i nieładu administracji podatkowej i rachunkowej.

2) że środki prawne przeciw wymiarowi i zarządzeniom władz skarbowych są przeważnie bezskuteczne, a to z przyczyn: a) kontrybucenci, nie otrzymawszy poprzednio żadnego zawiadomienia od władzy, nie wiedzą z jakiego tytułu mają rekurować. b) rekursy zalegają często całymi latami, a tymczasem rzekomą należytość urzęd ściąga bezwzględnie, c) rekurs nie wstrzymuje egzekucji nawet wtedy, gdy jest oczywiście uzasadniony, bo władzy skarbowe i instancji nie mają upoważnienia wstrzymać egzekucji swoich własnych wymiarów



i zarządzeń, lecz w każdym wypadku muszą się odwoływać do władzy krajowej, d) nawet w razie przychylnego rozstrzygnięcia rekursu, jeżeli należność została już przedtem zapłaconą, lub wyegzekwowaną, to wydobycie zapłaconych pieniędzy pociąga za sobą niepokonane trudności i koszta, olbrzymia większość społeczeństwa, zwłaszcza lud wiejski w Galicyi z powodu niezajomości przepisów i w słusznej obawie niestosunkowo wielkich kosztów postępowania rekursowego — nie może rekurować.

3) że postępowanie egzekucyjne w sprawach podatkowych w Galicyi wygląda na bezwzględną samowolę organów skarbowych a w szczególności: a) egzekutorowie zaś w ustawie grabią bardzo często egzekucją rzeczy niezbędne w gospodarstwie domowym i zarobkowym, b) egzekucye przeprowadza się nieraz nawet wtedy, gdy należność już została zapłaconą, jeżeli tylko kontrybuentowi kwit zaginął, władza podatkowa bowiem nie poczuwa się do obowiązku zbadania sprawy w swoich księgach, wbrew elementarnym zasadom sprawiedliwości — jeżeli wierzyciel prywatny egzekwuje dług już zapłacony, to podlega karom kryminalnym za oszustwo, jeżeli zaś czynią to samo organa podatkowe, to nie pomagają na to żadne środki prawne c) jeżeli należność nie zostanie w terminie uiszczona, to władze oprócz odsetek zwłoki dodają do niej zaraz i opłaty egzekucyjne, chociażby egzekucyi wcale nie wdrażano. Dzięki temu skarb państwa robi na zaległościach dobry interes. Na r. 1894 preliminował rząd dochód z egzekutego na 1,520.000 K. z czego na Galicyę wypadało 652.000 K. a na inne kraje 868.000. Odtąd ciągle rośnie cyfra dla Galicyi mimo ulg przyznawanych opodatowanym przez ministerstwo. Na r. 1901 preliminował rząd dochód z egzekutego na 1,821.000 z czego wypada na Galicyę 1,050.000, a na resztę krajów 771.000. W Galicyi wzrosły zatem koszta egzekucyjne o 400.000 a natomiast dla innych krajów spadły o 100.000. Tak olbrzymi wzrost należności egzekucyjnych w Galicyi jest również dowodem fiskalizmu w kraju — d) jeżeli na dłużniku nie można znaleźć pokrycia należności, to egzekutorowie dokonywują często na innej osobie egzekucyi, nie zważając ani na jej protesty, ani nawet na dowody i w takim wypadku władze skarbowe nie zwracają pieniędzy, lecz każą się owym kontrybuentom z sobą procesować.

4) że nawet w razie przychylnego załatwienia rekursu władze podatkowe samowolnie zachowywać zwykły pobrane kwoty na rachunek przyszłej należności kontrybu-

enta, co sprzeciwia się ustawom, a nadto nie przyznają kontrybuentowi odsetek od sum niesłusznie pobranych, chociaż na swoją rzecz tym samym osobom od innych należności rachują ściśle odsetki zwłoki i opłaty egzekucyjne. — Jeżeli wyjątkowo zgodzą się władze podatkowe na zwrot kwoty odpisanej przez wyższą instancję, to wówczas domagają się od kontrybuenta formalności, nieraz niemożliwych do wypełnienia n. p. wykazania się, że strona nigdzie nie zalega z żadną należnością państwową, przedstawienia oryginalnego kwitu na zapłaconą kwotę należność, którego po upływie wielu lat odszukać zwykle niepodobna i t. p.

5) że władze podatkowe mają dość czasu na przypisywanie i egzekwowanie opłat i podatków, chociażby się nawet prawie nie należały, ale całymi latami często czekać trzeba na odpisy podatkowe z powodu klęsk elementarnych, z powodu próżnotania mieszkań, na przyznanie nowym domom wolności podatkowej i t. d.

6) że władze skarbowe w sposób, uwłaczający intencji ustaw wprost drażniący kontrybuentów nadużywają nieraz instytucji t. zw. mężów zaufania dostarczających informacji o stosunkach majątkowych i zarobkowych kontrybuentów, zamiast bowiem na takich mężów powoływać ludzi, zasługujących na zaufanie publiczne, powołują na nich władze skarbowe częstokroć osoby, zupełnie do tego się nie nadające.

7) że rachunkowość podatkowa jest widocznie prowadzona wadliwie, tak, że władze podatkowe zwykle nie są w możności podać dokładnie, czy pewien kontrybuent winien co podatku skarbowi i ile, wskutek czego ani sam opodatowany nie może się dokładnie dowiedzieć, ile jego powinności wynoszą, i czy im zadość uczynił ani inne osoby, interesowane n. p. nabywcy gruntów lub domów nie mogą otrzymać co do tego autentycznych informacji i narażeni są na niepowetowane szkody, jeżeli dopiero po nabyciu przedmiotu i po wypłacie ceny kupna pojawiają się rozmaite zaległości, za które nieruchomości odpowiada.

8) że najbardziej wadliwymi w praktyce skarbowej Galicyjskiej są z pomiędzy podatków i podatek domowo-czynszowy i nowy podatek osobisto-dochodowy.

a) Podatek domowy ściągają władze bezwzględnie nawet wówczas, gdy domowi przystępują wolne lata i gdy władza ma o tem wiadomość urzędową. Władza wdraża egzekucję nie tylko podatków autonomicznych od takich domów, ale często i podatków państwowych, a to tylko dla tego, że zwleka

z załatwieniem prosby właściciela o wolne lata. W szacowaniu domów czynszowych panuje nierównomierność, czynsze podnosi często władza ponad faktyczną ich wysokość, a słuszne potrącenia z czynszów na rachunek najmujących nie są przez władze w należytej mierze uwzględniane.

b) Podatek dochodowy osobisty uczyniono w naszym kraju podatkiem szacunkowym i dowolnym, albowiem władze podatkowe i drzewodniczący Komisji podatkowych często nie uznają i nie przestrzegają wyraźnych postanowień ustawy, że fasya może być zmieniona tylko na podstawie stwierdzonych wyższych dochodów lub udowodnionej wyższej stopy życiowej, lecz szacują dowolnie dochody kontrybuentów. Protokoły Komisji szacunkowych wbrew ustawie nie podają ani dyskusji ani stosunku głosów i powodów, orzeczenia nie podają tych powodów ani nakazy płatnicze tak, że kontrybuent jest wprost bezbronny, oddany na łaskę i niełaskę komisji nie wie bowiem, jakie zarzuty i motywa komisji ma w swoim rekursie odeprzeć. Fiskalizm widać i w tem, że wbrew ustawie nie podaje się często kontrybuentowi, powodów, dla których jego fasya uznana została za wątpliwą. Przewodniczący często tego są przekonania, że bez pytań nie można fasyi zmieniać, piszą więc jakiegokolwiek stereotypowe pytania do wszystkich i zdaje im się, że po postawieniu pytań mają już wolne ręce do szacowania. W takich stosunkach nie można się dziwić, że wśród kontrybuentów nie może się rozkrzewiać tzw. moralność podatkowa i że niskie fasye uważane są przez niektórych za jedną asekurację przeciw krzywdzącym wymiarom podatku, a to tem więcej, że wbrew duchowi ustawy komisye podatkowe zwykle nie chcą przysłuchiwać kontrybuentów, lubo się oni tego domagają.

9) Że władze podatkowe wyszukują nieraz w kontraktach punkty uboczne, tworząc z nich sztucznie nowe, odrębne interesy prawne, że szacują nieruchomości zbyt wysoko, aby tylko podnieść wysokość należności prawnych i taks spadkowych, a egzekucję tych należności prowadzą często przeciw kilku naraz kontrybuentom, przez kilka urzędów podatkowych, nieraz po kilka razy.

Wobec tego dalej, że zarzuty z powodu powyższych nieprawidłowości dające się słyszeć nie sporadycznie tu i ówdzie, lecz powszechnie w całym kraju i od dłuższego już szeregu lat.

Podpisani zapytują Wysoki Rząd:

Czy o powyższych nieprawidłowościach

dotkliwych dla ludności całego kraju ma wiadomość i czy zechce wydać jak najenergiczniejsze zarządzenia, aby te wiadomości praktyki skarbowej jak najrychlej i stanowczo zostały usunięte.

Interpelant:

Klemens Dzieduszycki.

Czartoryski, Cieński, Theodorowicz, Górka, Z. Jaworski, Kozłowski, St. Wybranowski, Wiśniewski, Rayski, Maryewski, Merunowicz, Jugendfein, Małachowski, Jabłoński, Bernadzikowski, Kramarczyk, Średniawski, Szwed, Krempla, Siemiginowski, Krzysztołowicz, Jan Szeptycki, Osuchowski, Hamorak, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk, Michalski, Urbański, Sawczak, Tyszkowski, Vivien, Władysław Gniewosz, Zagórski, Klemensiewicz, Bojko, Wójcik, Data, Słotwiński, Sozański, Sala, Wachnianin, Barwiński, Kulczycki, Żardecki, Jahl, Trzeciecki, Witosławski, Winniczuk, Stanisław Niezabitowski.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby zbadał, na jakiej podstawie przy rozdziale członków Rady powiatowej w Białej, ujęto 3 członków grupie gmin wiejskich i tyleż członków obszarom dworskim — a pomnożono członków przemysłowców miasta Białej.

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zbadał jeszcze raz wybory do Rady powiatowej w Białej, a w szczególności, czy i jak rozstrzygnięto rekurs gminy Babice przeciw wyborom wniesiony?

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby wyboru marszałka i wicemarszałka nie przedstawiał do sankcyi nie zbadawszy byłego spraw procesu prowadzonego przez dr. Łazarskiego przeciw gminie Zeleśni — i nie zbadawszy, o ile dr. Lucas zna język polski i jest w możności załatwiać sprawy powiatu w krajowym urzędowym języku.

Lwów, 1. lipca 1901.

Wnioskodawca:

Ks. Stojałowski w. r.

Hamorak, Niebyłowicz, Winniczuk, Ostapczuk, Bernadzikowski, Średniawski, Nowakowski, Wachnianin, Oleśnicki, Styła, Data, Szwed, Barwiński, Wójcik, Żardecki.

Wniosek.

Sejm wzywa c. k. Rząd:

aby przedłożony w maju b. r. projekt ustawy pensyjnej dla urzędników prywa-

nych zmienił, opierając go na krajowych autonomicznych związkach;

i aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących Towarzystw pensyjnych a w szczególności członkom „Galicyjskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“ nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków.

Lwów, dnia 1. lipca 1901.

Wnioskodawca:

Andrzej Potocki w. r.

Wybranowski, Hupka, Z. Tarnowski, J. Michałowski, Romanowicz, Schnell, Klemensiewicz, Gorayski, Vivien, Stadnicki, Scipio, St. Jędrzejowicz, W. Kraiński, Sękowski. Trzeciński.

**Marszałek.** Interpelacje te udzielił p. Komisarzowi rządowemu a pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 10 przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym: (czyta)

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego o zmianę projektu ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie m. N. Sącza koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. na gminy Lipniki i Oświęcim w pow. Białskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji wodnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

6. Sprawozdanie Komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy kraj. z 4. lipca 1899, Nr. 93 Dz. u. kr. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

7. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych gorzeln i folwarku w Dublinach, i o krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

8. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajo-

wego z czynności odnoszących się do hodowli bydła w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Schnell.

9. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

Sprawozdawca poseł Dworski.

10. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Vivien.

12. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

13. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycyi p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w Zakładzie kulparkowskim.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

14. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Sękowskiego w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi.

Sprawozdawca poseł Hupka.

15. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze pow. Nowosądeckiego do gminy miasta Nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

16. Sprawozdanie Komisji budżetowej z petycyi gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 koron zaciągnąć się mającą na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

17. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycyi Wydziału powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencyi na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%.

Sprawozdawca poseł Urbański.

18. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdawca poseł Trzeciński.

19. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

20. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

21. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzkiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

22. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzm sukiennikom.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

24. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

25. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

26. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie o udzielenie stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

27. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

28. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie o udzielenie odpłaty.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

29. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

30. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszczad Dąbie o zapomogę na kosztta przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

31. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotarckim o zapomogę na uzupełnienie funduszu potrzebego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

32. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Raprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przezwowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

33. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łańcut-Nowawieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

34. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

35. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacji pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

36. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zezwolenie od opłacania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

37. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

38. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasionicy o zaliczenie miasteczka tego do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

39. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

40. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytułiska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

41. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu Lwowskiego w sprawie kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

42. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Milówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Milówce.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

43. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Franciszka Wernera emer. oficyna szpitala św. Łazaza w Krakowie o zastosowanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

44. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza zakonu Reformatów we Lwowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

45. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowania statutu emerytalnego z r. 1890

Sprawozdawca poseł Michalski.

46. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagoszanach pow. Lwowskiego w sprawie przynale-

żności Magdaleny z Klimkiewiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

47. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk z wyjątkiem lasów kameralnych Turza wielka na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów, pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód zrządzonych spławianiem drzewa z gór do tartaku parowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

49. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

Posiedzenie zamykam. Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 35 południu.



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 2. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Niezabitowskiego Witolda, Dunajewskiego, Jaworskiego Apol., Jakubowskiego i Wodzickiego.

Interpelacya pp. Lubomirskiego i Zaleskiego o posterunki węgierskiej żandarmeryi przy Mor-skim Oku.

Interpelacya p. Krempy w sprawie Komitetu parafialnego Jaślanach.

Interpelacya p. Bednarskiego w sprawie kolejowej.

Interpelacye p. Krempy o nadużyciach starosty w Kolbuszowskiem.

Interpelacya p. Oleśnickiego o regulacyi rzeki Swiecy.

Interpelacya p. Barwińskiego o budowie seminariów duchowych w Przemyślu i Stanisławowie.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie wyborów Rady powiatowej w Złoczowie.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie kon-skrypeyi w Rawie Ruskiej.

Interpelacya p. Oleśnickiego o wydzierżawieniu polowania w gminie Rozwadów, pow. Żyda-czowskiego.

Interpelacya p. Niebyłowca w sprawie wyborów Rady gminnej w Trembowli.

Interpelacya p. Niebyłowca o rulecie na jar-markach.

Interpelacya p. Nowakowskiego o Wydziale po-wiatowym w Dobromilu.

Interpelacya p. Winniczuka o szkodach zrządzo-nych przez wojsko w pow. Stanisławowskim.

Wniosek p. Oleśnickiego w sprawie protestów przeciwko wyborom do Rad gminnych.

Spis petycyj.

Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Po-tockiego o zmianę projektu ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie m. N. Sącza koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmio-cie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. na gminy Li-pniki i Oświęcim w pow. Bialskim.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komi-syi wodnej z przedłożenia rządowego w spra-wie regulacyi rzek. Głosy pp. Stojałowskiego, Abrahamowicza i sprawozdawcy Kozłowski-go. Uchwalenie ustawy. Rozprawa nad rezolu-cyami. Głosy pp. Okuniewskiego, Krzyszto-fowicza, Kozłowskiego, Trzecieckiego, Jugend-feina, Gniewosza, Męcińskiego i ponownie sprawozdawcy Kozłowskiego. Uchwalenie rez-olucyj z poprawkami i dodatkami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji bu-dżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przed-miocie zmiany niektórych postanowień usta-wy kraj. z 4. lipca 1899, Nr. 93. Dz. u. kr. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji go-spodarstwa krajowego o zakładach naukowych

relnicznych. gorzeln i folwarku w Dublanach i o krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedlozenia Wydzialu krajowego z czynnosci, odnoszacych sie do hodowli bydla w r. 1900. Glosy pp. Andrzeja Potockiego, Styly, Stojalowskiego, Stadnickiego, Milana, Ostapczuka, powtornie Stojalowskiego, Sredniawskiego, Cieleckiego, Nowakowskiego, sprawozdawcy Sznella, ponownie A. Potockiego i Stadnickiego. Przyjscie wniosku Komisji.

Sprawozdanie i uchwala wniosku Komisji administracyjnej o administracyi krajowych funduszow pozyczkowych na budowe koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

Wniosek p. Jordana o podwyzszenie placy czlonkom Wydzialu krajowego.

Interpelacya p. Szweda o sadach rozjemczych.

Interpelacya p. Warzechy o spoczynku niedzielnym.

Interpelacya p. Daty o przystanku kolejowym Siepietnica.

Wniosek p. Okuniewskiego o znizenie cen biletow kolejowych dla poslów sejmowych.

Interpelacya p. Niebylowca o utworzenie sadu w Weldzirzu.

Interpelacya p. Barwińskiego o spekulacyach zydowskich na Huculszczyźnie.

Porzadek dzienny 11. posiedzenia.

*Poczatek posiedzenia o godzinie 10-tej minut 30 przed poludniem.*

Przewodniczacy J. E. Dr. Stanislaw hr. Badeni, Marszalek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: Urbański, Karatnicki, Niezabitowski i Andrzej hr. Potocki.

(Obecnych poslów 124).

**Marszalek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokól ósmego posiedzenia uwazam za przyjety, poniewaz nie wniesiono przeciw niemu zadnych zarzutów, protokól dziewiatego posiedzenia zlozony jest w biurze marszalkowskiem do przejrzenia.

Udzielilem urlopu p. Niezabitowskiemu Witoldowi na dni 5. Poslowie JE. Dunajewski, JE. Jaworski, rektor Jakubowski i poseł hr. Wodzicki prosza o urlop do konca sesyi z powodu slabości.

Rozprawa otwarta. Czy ząda kto głosu?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie ząda, rozprawa zamknęta. Kto jest za udzieleniem tych urlopów, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlopy są udzielone.

Komisya prawnicza wybrała zastępcą przewodniczacego w miejsce ś. p. Weigla p. Dra Wład. Czajkowskiego.

Proszę o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Niezbitowski (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

W sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku zgodzily się rządy austr. i węg. na Sąd polubowny, który dotąd sprawy nierozstrzygnął.

Zasadą powszechnie przyjętą jest, że w takim stadyum sprawy żadna ze stron nie przedsiębierze żadnych kroków stanowczych i żadnych zmian na spornem terytorium.

Tymczasem wbrew tej zasadzie dowiadujemy się o nowem naruszeniu faktycznego stanu ze strony węgierskiej.

Oficer żandarmeryi węgierskiej przyszedł do posterunku żandarmeryi galicyjskiej i tam oświadczył, że się w tych dniach pod osłoną licznego oddziału żandarmeryi węgierskiej rozpocznie budowa nowego posterunku dla żandarmeryi na spornem terytorium. Materyały gromadzą, a część ich już zwieziono nad brzeg Morskiego Oka.

Wobec tego zapytują niżej podpisani:

1. Czy c. k. Rząd nie uważa za stosowne wpłynąć na przyspieszenie postępowania Sądu polubownego?

2. Co Rząd zrobić zamierza, aby przeskodzić bezprawnemu naruszeniu stosunków posiadania i ochronić nasze Tatry przed tą nową napaścią, która mogłaby wywołać wobec poczucia u naszej ludności niesłychanej krzywdy i bezprawia — bardzo niepożądane i nieobliczone skutki.

Lwów, dnia 1. lipca 1901.

Interpelanci:

Lubomirski w. r. Zaleski w. r.  
Stadnicki w. r.

Krzysztofowicz, Schnell, A. Jędzejowicz, Starzyński, Wiktor, Czajkowski, Scipio, Gorayski, Jaworski, Zd. Skrzyński, Męciński, Kozłowski, St. Niezabitowski.

Interpelacya

posła Krempy i rząd. do Jaśnie Wieimożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie zaniechania wyboru komitetu parafialnego przez starostwo Mieleckie w Jaślanach.

Dla ilustracyi, jak sobie postępuje Starostwo przy wyborach komitetów parafialnych



w powiecie mieleckim, jak zamiast szanować ustawę i do niej stosować się, depta się ją w oczach ludu, a przez to niweczy wiarę ludu w prawo, i usuwa podstawę władzy. a stronniczością ośmiesza się i do oporu uprawnia ludność, niechaj posłuży taki wypadek.

Jeszcze w roku 1898 na dzień 11. lipca w myśl ustawy z 16. kwietnia 1896 Dz. u. kr. Nr. 25 Starostwo mieleckie rozpisało wybór trzech członków komitetu parafialnego w Jaślanach a także i Padwi.

Wybory te nie osiągnęły skutku, gdyż urząd parafialny nie życzył sobie mieć w komitecie tych, których parafianie chcieli. W szczególności wchodzić nie będę, w jaki to prowokujący sposób urząd parafialny sobie z obywatelami postępował.

W niedługim czasie naznaczono ponowny wybór w dniu 31. sierpnia 1898, a że tych samych, co pierwszym razem, do komitetu parafialnego wybrano, więc odesłano akta wyborcze do c. k. Starostwa i od owego czasu ani zatwierdzenia wybranych, ani rozpisania nowych wyborów parafia Jaślańska doczekać się nie może, a jedynie dla tego, że ks. Sasak sobie tego nie życzy, aby rozumniejsi obywatele gospodarką parafialną kierowali.

Wszelkie zabiegi, by Starostwo uszanowało ustawę krajową, nie odnoszą skutku, bo p. Staroście tak się podoba. Komitet dawniejszy, bez wyboru czyli raczej wbrew wyborowi z r. 1898 urzęduje już około 12 lat, a a starostwo popiera to bezprawie.

A teraz wykazać należy, jaka tam jest wskutek tego gospodarka samowolna i prowadzona przez jedną osobę t. j. ks. Lasaka.

1. Wyrąbano w Jaślanach na gminnym placu drzewa budulcowego, sosnowego i akacjowego na kwotę 40 zł. na wrzeczony cel budowy nowego kościoła, murować się mającego, czego ani komitet ani parafia sobie nie życzy, gdyż jest bardzo biedną, do której należy zaledwie 3 gminy o bardzo małej ludności.

2. Przy murowaniu plebanii urząd parafialny poczynił różne koszta w kupowaniu zbytecznych materiałów, ponadto malowaniem pokojów, narażając parafię na ogromne koszta, murarze wskutek niewypłaconych im należności zaskarżyli do sądu i 50 zł. samych kosztów wyżej na parafii wywalczyli, które to pieniądze zapłacić ma parafia.

3. Oprócz tych przykładów godne są do podniesienia, że oparkanie cmentarza koło kościoła się wali, a zli ludzie zabierają po kawałku, a zarząd parafii nie myśli, by zapobiedz temu niszczeniu. Zaznaczyć należy, że samowolnie obecnie ks. Lasak bez poro-

zumienia się z członkami parafii i bez komitetu parafialnego rozpoczyna zabiegi koło budowy murowanego kościoła. wystawił już szopy do palenia cegły, naraża siebie na różnorodne nieprzyjemności, lubo parafianie Jaślańscy na zebraniu w dniu 28. kwietnia przeciw temu z bardzo ważnych powodów, jak załączony tu odpis uchwały pod 1. wskazuje, zaprotestowali.

Wystarczy podnieść jak c. k. Starostwo w Mielcu dba o bezpieczeństwo osób, skoro po kilkurazowym doniesieniu że kaplica wysoka jak wieża, rudera od dawnych czasów nie używana, grozi zawaleniem i zabiciem ludzi idących do i z kościoła, którą ani nie nakazuje poprawić lub rozebrać i nie absolutnie nie zarządziło, a także, jak Starostwo dba i stosuje się do ustaw pod względem policyjno-zdrowotnym, skoro upomnienia włościan, aby cmentarz umarłych został ogrodzony, gdzie w zupełności go nie ma, by bydło po pogrobowiskach nie chodziło, co jest obrazą religijną, dotychczas nic nie postanowiło.

Tak samo w parafii Padewskiej wybory komitetu parafialnego są w dniu 11. lipca 1898 przeprowadzone, a dotychczas od wielu lat stary komitet gospodaruje i ani o załatwieniu wyborów lub o ponownym wyborze nic nie słycać.

Wobec czego zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

a) czy nie zechce pouczyć c. k. Starostwa w Mielcu o wykonaniu i poszanowaniu ustaw obowiązujących?

b) czy zechce zarządzić, by wybory komitetu parafialnego w Jaślanach i Padwi jak najspieszniej zostały albo zatwierdzone po myśli wyniku wyborów z dnia 31. sierpnia 1898, albo ponownie rozpisane?

c) czy zechce Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz rządowy zarządzić, aby urząd parafialny w Jaślanach za straty, na szkodę z jego gospodarki wynikłe, został pociągnięty do zapłaty odszkodowania na rzecz funduszu parafialnego?

d) czy zechce Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz rządowy zarządzić, aby Urząd parafialny w Jaślanach samowolnie żadnych budowli parafialnych, a w szczególności budowy kościoła murowanego nie rozpoczynał, zanim komitet parafialny prawnie wybrany, względnie wybrać się mający — nie da swego przyzwolenia?

Interpelat:

Krempa m. p.

Bojko, Bernadzikowski, Data, Kramarz, Styła, Stojalowski, Nowakowski, Winniczuk, Sredniawski, Hamorak, Wójcik, Milan, Warzecha, Kuczycki.

## Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Ponieważ dotychczas praktykowany sposób przeprowadzania licytacji sądowych, zwłaszcza ruchomości, przynosi nieobliczalne szkody materyalne tak dla wierzycieli jak i dłużników, a natomiast daje niemałe zyski dla osób trzecich, które tworząc między sobą znowę i używając wszelkich środków — niedopuszczają do wzięcia udziału w licytacji nienależących do znowy, wskutek czego przedmioty wystawione na sprzedaż za bezcen bywają nabywane; ponieważ nadto rzeczy te w nieodpowiedni sposób przewożone i w nie odpowiednich lokalach przechowywane ulegają często zepsuciu, zanim zostaną sprzedane, przez co tracą na wartości, co wszystko połączone jest z dotkliwą stratą materyalną osób interesowanych, — przeto podpisani uznając skargi na ten sposób przeprowadzania licytacji za słuszne, zapytują Wysoki c. k. Rząd, czy nie byłby skłonny w interesie dobra ogółu, urządzić w naszym kraju hal licytacyjnych na wzór już istniejących we Wiedniu?

## Interpelant

Bednarski w. r.

Jabłoński, Schaetzel, Z. Jaworski, Górka, Jugendfein, Maiss, Karol Dzieduszycki, Michalski, Wiśniewski, Rayski, Merunowicz, Maryewski, Jahl, Małachowski.

## Interpelacya

Posła Krempy i tow. do c. k. Komisarza rządowego w sprawie nadużyć, popełnionych przez funkcyonaryuszów c. k. Starostwa w Kolbuszowy.

Od lat wielu działa się w c. k. Starostwie w Kolbuszowy takie rzeczy, którym trudno było dać wiarę, gdyby zeznaniami świadków przed sądem nie były stwierdzone.

Mianowicie funkcyonaryusze c. k. Starostwa a to: komisarz Przybylski, sekretarz Słonecki i inni, wyzyskując najbezwstydniej swe stanowisko urzędowe, kazali sobie płacić najróżniejsze daniny za załatwianie spraw urzędowych, bądź bezpośrednio od ludności bądź od różnych faktorów i wyzyskiwaczy ludności.

Paszportu robotniczego nikt nie otrzymał, dopóki nie dał łapówki dotyczącemu funkcyonaryuszowi starostwa. Robotnicy, którzy nie mieli gotówki na zapłacenie łapówki, musieli płacić robocizną w ogrodach i na gruntach, dzierzawionych przez pp. Przybylskiego i Słoneckiego.

Jankiel Eckstein co roku rozdaje urzędnikom starostwa grunta pod kartofle i ka-

пустę. Jeden sekretarz Słonecki „dzierzawi” około 90 morgów gruntu pod samem miastem Kolbuszowa. Robocizną ręczną na obróbianie owych gruntów ma za wydawanie pa-szportów, a żydzi dzierzawcy okolicznych fol-warków, jak np. Majer Jam z Przedborza, do-starczają mu robocizny ciągłej. Jakże dochody musi ciągnąć p. Słonecki z łapówek, trudno dokładnie obliczyć, bo interesy były robione z żydami, a ci umią dochować tajemnicę, ale można wysokość dochodów tych ocenić potem, że jako sekretarz starostwa wydaje na swoje hulaszcze życie najmniej 5.000 zł. rocznie. Utrzymuje własny ekwipaż, jak sam powiada kosztem 1000 zł. rocznie, dwa domy prowadzi, a nadto co chwila wyjeżdża do Lwowa, lub Krakowa, zlecając urzędowanie swemu pisarzowi. Faktem jest, że np. na komisję do gminy Trzeźni wysłał p. Słonecki pisarza Franciszka Golisa w urzędniczym mundurze, a sam pojechał w świąt.

Faktem jest, że Alter Szturm, właściciel bióra stręczeń, płacił jeszcze w tym roku łapówki po 200 koron naraz, a drugie tyle od jakiegoś agenta zagranicznego.

W r. 1900 żyd Hersch Wolf z Majdanu powiat Kolbuszowa przysłał komisarzowi Przybylskiemu prosię, które przywiózł i odstawił do domu p. Komisarza Jan Leśniowski z Kolbuszowej, pomocnik kupca trzody chlewnej.

Ten Leśniowski zeznał, że prosię owo zgodził i zapłacił Hersch Wolf, wyraźnie mówiąc, że to prezent dla p. Przybylskiego. Hersch Wolf przyznał to w śledztwie, ale wykpić się usiłował, twierdząc, że mu p. Przybylski dał na to pieniądze. Inni świadkowie zeznali inaczej.

Takie i t. p. rzeczy wychodzą na jaw przeciw funkcyonaryuszom c. k. Starostwa w Kolbuszowy. A ile daniny wycisnęła z pogorzalców kolbuszowskich przy budowach nowych, to Bogu i p. Przybylskiemu wiadomo.

Jako kierownik akcji budowlanej, dziś zastanawiał robotę, a jutro pozwalał budować, skoro w między czasie strona dorozumiała się, co za przeszkody zachodzą.

A to wszystko działo się latami całemi bez żadnej przeszkody i kontroli władz przełożonych. Trzeba było aż wypadku, że pisarz Rogala przydybany na uczynku, że wziął koronę za paszport, odkrył przed Sądem tę gospodarzę swoich przełożonych.

Obecnie toczy się na tej podstawie śledztwo sądowe, które z polecenia c. k. Prokuratorowi państwa prowadzi c. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy. Był podobno i c. k. Radca Namiestnictwa p. Zimny w tym czasie w Kolbuszowy i przed nim skarżyli się poszkodowani.

A jednak obciążeni takimi nadużyciami pp. Przybylski, Słonecki i tow. urzędują dalej, a raczej hulają dalej.

Przed kilku dniami urządzali sobie gremialną wycieczkę do Lwowa.

Zapytujemy tedy Jaśnie Wielmożnego Pana Reprezentanta c. k. Rządu, czy zechce czem rychlej poinformować się o przebiegu śledztwa sądowego przeciw c. k. funkcyonaryuszom starostwa w Kolbuszowy się toczącego i czy zechce spowodować natychmiastowe zawieszenie ich w urzędowaniu, aby postrachem swej władzy nie krępowali gnębiącej ludności w wyjawianiu całej prawdy.

Jakim sposobem to się dzieje, że takie nadużycia są możliwe w c. k. Starostwie?

Interpelujący:

Franciszek Krempa.

Styla, Bojko, Bernadzikowski, Data, Kramarczyk, Średniawski, Stojalowski, Nowakowski, Winniczuk, Kulczycki, Warzecha, Milan, Wójcik, Hamorak.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta);

Interpelacja

do Wysokoho Wydiłu krajewoho.

Pered semy litamy pry regulaciji riky „Swicza“ na terytoriji hromady Pobereże powitu žydacziwskoho wykopane zistalo nowe koryto dla tojż, weduce przez pasowsko hromadskie, pryczim predprijemstwo regulacyjne zobowiazaloś ubezpeczyty berehy riky w toj sposib, szczo by woda ne wylwala i rika ne zminiala swoho koryta.

Obowiazok sej mymo czystennyh prošen i urgensiw hromady ne zistaw dosy wypownenyj, a tymczasom rika rik riczno zmianaje koryto, urywajuczy znaczni prostory pasowsyka i zanosiacy jich szutrowyskom, tak, szczo hromada rik riczno tratyt po kilkanajciat', a nawit' i po kilkadesiat' morgiw pasowsyka, kotri zawlaszczujut susidni hromady i tym sposobom kromi wełykyh szkid, wyrjadzenych wylwamy, narażena jest' hromada na wełycezni szkody i straty po pryczyni powstajuczych czerez toje sporiw z susidnymy hromadamy.

Pered kilkoma tyżdniamy rozpoczato pry regulaciji Dnistra miż Żurawnom a Pobereżem kopaty perekip „Nr. 2.“, kotrij w korotkim czasi bude uže ukinczenyj i woda z Dnistra tym perekopom puszczena. O namirenim wykopaniu seho perekopu ne buła hromada Pobereże zowsim uwidomłena, ani do komisiji zawizwana, jak nebudż w koryti Dnistra czerez toj werekip „Nr. 2.“ oporožnytyś majuczim, hromada Pobereże wid nepamiatnych czasiw pojit chudobu i ynczoho pijła ne maje, otže czerez urjadzenie seho

perekopu w swojich prawach w wysokim stepeny jest naruszena. Hromada Pobereże ne mała otže danoji sobi słuczajnosty powyższe prawo pidnesty i widszkodowania za tijiż żažadaty. Hromadi tij ne buło zowsim doruczene oreczenie, o urjadzeniu seho perekopu wydane, i czerez toje ponesała hromada duże tiazku i ditklywu szkodou.

Suprotiyw toho pidpysani zapytujut:

Czy widomo jest Wysokomu Wydiłowy krajewomu ti neprawylnosty pry regulaciji rik Dnistra i Świci, kotri hromadu Pobereże na tiazki szkody narażajut?

Czy i jakim sposobom dumaje Wysokij Wydił krajewyj doteperiszni szkody hromady popownyty i dalszym zapobihczy?

Interpelant:

Dr. Olesnyckij w. r.

Wachnianyn, Hamorak, Kulczyckij, Barwiński, Ostapczuk, Wynnyczuk, Nebyłowec, Bojko, Stojalowskij, Wójcik, Styla, Okunewskij, Nowakowskij, Data.

Zapytanie

posła Barwińskoho i towarysziw do c. k. prawytelstwennoho Komisarja.

Wid kilkoch lit postanowłeno osnuwaty dyecezalni hr. katol. semynaryji duchowni w Stanyślawowi i w Peremyszly.

Dla zdijnsenia seji ciły b. epyskop a terperisznyj Mytropolyt WPr. gr. Szeptyckij žertuwaw swoju własnu realnist w Stanyślawowi, kotru tymczasowo widstupyw bezplatno na pomiszczenie bursy filiji ruskoho towarystwa pedagogicznoho. C. k. Prawytelstwo zadumalo takoż prystupyty do budowy semynaryji i iwidalo budowu architektowy p. Bauerowy, kotryj rozpoczaw buw wże roboty. Krim toho wypowilo urjadowo pomiszczenie bursy w budynku darowanim WPr. Metropolitom. Zdawaloby sia, szczo možna buło spodiwaty sia skoroho zdijnsenia i wwedenia w žytie hr. kat. duchownoji semynaryji w Stanyślawowi. Tymczasom nespodiwano zastanowłeno na przykaz c. k. Prawytelstwa dalszi roboty budiwlani, a takoż ubohu mołodiż pozbawłeno bezpecznoho umiszczenia. Naślidkom tobo zapytujut pidpysani;

1) Z jakych pryczyn zastanowlyo c. k. Prawytelstwo dalszu budowu gr. k. duchownoji semynaryji?

2) Szczo dumaje zrobyty, szczo by jak najskorsze ta budowa buła skinczena, a semynaryja wwedena w žytie?

U Lwowi 1. Xypcia 1901.

Interpelant:

Barwiński w r.

Kulczyckij, Nowakowskij, Ostapczuk, Hamorak, Nebyłowec, Wynnyczuk, Stojalowskij,

Olesnyckij, Wójcik, Dr. Sawczak, Wachnianyn, Potoczek, Data, Styła, Mandyczewskij.

### Interpelacyja

do Wysokoho Prawytelstwa.

Na dny 17. czerwca 1901 widbuv sia dopowinajuczij wybir odnoho widporucznyka do Rady powitowoji w Zołoczewi z grupy selańskich hromad.

C. k. Starosta Roder, kotryj funguwaw jako komisar prawytelstwennyj pry tim akti, pozwoływ sobi tu nelegalnist, szczo suprotiw wyraznoji postanowy ordynacyji wyborczoji, pišla kotroji komisija składaje sia z 5 mužiw dowirya, kotrych wyborci zi swoho kruha wybraty majut, — wybraw sobi komisiju wyborczu sam. Stało sia se w toj sposib, szczo na członiw do komisiji predložyw 5 wyborciw i zapytaw sia korotko: czy zgadzacie się? — a koły wyboreć o. Danyło Taniaczkiewicz z Zakomarja zaprotestuwwaw protiw takoho sposobu wyboru komisiji i zaznaczyw, szczo prawo wybyrania ne do komisarja prawytelstwennoho, ałe do wyborciw należyty, zbuw se korotkoju widpowideju, szczo w ordynacyji wyborczij seho nema, nedaw času nawet do propozycyji zi storony wyborciw, uważajuczij sprawu wyboru komisiji jako zahłodżenu i przystupyw do wyboru samoho.

Uznajuczij, szczo czerez taku nelegalnist staw sia ciłyj akt wyboru nelegalnym, wnesły dejaki wyborci protiw toho wyboru protest do Rady powitowoji.

Pozajak se postupowanie c. k. starosty w Zołoczewi ne łysz jest naruszeniem zakona, — ałe i raziaczym wmiszuwaniem sia własty w swobodu wyboriw, pry kotrych organa własty bezusłowno pownu neutralnist zachowaty obowiazani, — prote pidpysani zapytut:

Czy zwistne Wysokomu c. k. Prawytelstwu se nezakonne postupowanie?

Czy hotowe jest Wysokie c. k. Prawytelstwo za toje nelegalne postupowanie c. k. starostu Roderu do otwiczalnosti potiahnuty i zarjadyty, szczo by podobni nadużytia na buducze ne łuczalyś?

Interpelant:

Olesnyckij w. r.

A. Wachnianyn, Hamorak, Wynnyczuk, Barwiński, Dr. Sawczak, Ostapczuk, Kulczyckij, Nebyłowec, Bojko, Wójcik, Styła, Okunewskij, Nowakowskij, Data.

### Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

C. k. Starostwo w Rawi ruskij wizwało reskryptom z 14. lystopada 1900 cz. 25752 Zwerchnist hromadsku, w Kaminci wołoskij, szczo by taja do 8 dniw zajawyla, czy bude w stani perewesty konskrypcyjnu czynnist w

tamosnij hromadi czerez własnij organa i pid własniju otwiczalnosteu i szczo by w danim razi podała imia i nazwyszczje osoby, kotrij zamirjaje konskrypcyjnu czynnist powiryty.

Zwerchnist hromadska w Kaminci wołoskij pyśmom swojim z 24. lystopada 1900 cz. 603 widpowiła c. k. Starostwu w Rawi ruskij, szczo bude w stani perewesty konskrypcyjnu czynnist w swojij hromadi czerez swojij własnij organy i pid własniju otwiczalnosteu, a perewedenie konskrypcyjnoi czynnisty powirjaje Iwanowy Konczewyczewy, ukinczenomu gimnazyjastowy i pensijonowanomu wachmajstrowy c. k. žandarmeryji, pry pomoczy rusko-katoł. duszpastyriw. Pan Iwan Konczewycz pryobiciaw perewesty konskrypcyju darom.

Mymo toho c. k. Starostwo w Rawi ruskij reskryptom z 21. hrudnia 1900 cz. 32310 wyznaczyło na konskrypcyjnoho komisarja Izydora Ornatowskoho, c. k. inspektora szkolnoho okružnoho, a koły Rada szkolna krajewa zaboronyła inspektorowy perewodyty konskrypcyju, to c. k. Starostwo w Rawi ruskij reskryptom z 7. sicznia 1901 cz. 245 poruczilo perewedenie konskrypcyji w Kaminci wołoskij Iwanowy Ładyżyńskomu, sekretarewu c. k. Starostwa w Rawi ruskij. Hromada Kaminka wołoska wnesła do c. k. Namistnyctwa pid dnem 4. sicznia 1901 cz. 712/00 rekurs, ałe c. k. Namistnyctwo rekursu i dosy ne połagodyło!

Iwan Ładyżyński, sekretar c. k. Starostwa w Rawi ruskij, perewiw konskrypcyju w hromadi Kaminka wołoska, a c. k. Starostwo w Rawi ruskij rozporjadyło pid dnem 2. marta 1901 cz. 3952, szczo hromada maje jemu za perewedenie konskrypcyji zapłatyty 500 koron, i poruczilo urjadowy podatkowomu stiahnenie seji sumy z dodatkiw hromadskych.

Dodatkowo rozporjadeniem z 30. marta 1901 cz. 5852 pidnesło c. k. Starostwo ti koszta do sumy 650 koron, kotri hromada wyplatyła.

Pidpysani podajut do widomosty c. k. Prawytelstwa sej fakt, a pozajak jest win bezprymirnym naruszeniem zakona i prjamym marnotrawleniem majetku hromady, — zapytut: Czy znaje Wysokie Prawytelstwo o tim fakti, i czy dumaje za tojże c. k. Starostwo w Rawi ruskij do strohoji otwiczalnosti potiahnuty?

Interpelant:

Olesnyckij w r.

A. Wachnianyn, Hamorak, Kulczyckij, Barwiński, Dr. Sawczak, Ostapczuk, Wynnyczuk, Nebyłowec, Bojko, Wójcik, Styła, Okunewskij, Nowakowskij, Data.

## Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Rozwadiw, powita Zydacziwskoho jako posidatel nepererwanoho prostoru gruntowego ponad 115 hek., posidaje na zasadi §. 4. zakona łoweckoho. (W. z. i. r. kr. z dnia 26. hrudnia 1897 cz. 71) wsi usliwia samostijnoho polowania. Hromada ta mała w swoim czasi po 150 zlr. ricznoho dochodu iz wyarendowania prawa polowania poodynokym osobam; doperwa wid czasu, koły polowanie to stało arendowaty towarystwo łoweckie im. Huberta, stała i cina arendy tak obnyżatyś, szczo za lita 1896, 97 i 98 počuczala hromada łysz po 19 zlr. ricznoho dochodu wid seho towarystwa, chotij se buło zahalno widomo, szczo wartist toho polowania wsimy znatokamy ociniałaś na 10-kratno wyższu sumu. — 29. serpnia 1899 r. widbuło sia w Starostwi w Żydaczewi w prysutnocy c. k. komisarja Hoszowskoho, reprezentacyji hromady Rozwadowa i obszaru dwirskoho „ustanowienie okruha polowania“ dla hromady Rozwadowa, a zarazom licytacyja polowania, do kotroji okrim widporucznyka towarystwa łoweckoho im. Huberta zhołosyw sia takož z Rozwadowa p. D. Chomiak, jako osoba fizyczna.

Poneże towarystwo łoweckie im. Huberta wyarendowuje prawo polowania takož na prytykajuczych obszarach fundacyji im. gr. Skarbka, toż na żadanie widporucznyka seho towarystwa riszyw c. k. komisar Hoszowskyj mymo suprotywłenia reprezentanta hromady wyluczty iz rejonu hromadskoho lis hromadskyj i pryłuczty jeho do okruha dwirskoho, obnyżajuczty tym samym hromadskie polowanie o połowynu jeho wartosty.

W naślidok toho polowanie hromadskie bez lisa zlicytowano za 60 zlr. zamist za 120 abo za 150 zlr., kotri razom z lisom na pewno možna buło počuczty.

Tak protyw licytacyji, a hołowno protyw widłuczzenia hromadskoho lisa wid okruha hromadskoho wnesła hromada Rozwadiw sejasz czas rekurs do c. k. Namistnyctwa. — Wid toji pory mynoło dwa roky, a hromada ne to szczo nijakoho riszenia ne počuczyla jeszcz po nynisznyj deń na wnesenyj rekurs, ale i nijakoho wynadhorodzenia za arendu swoho polowania. Nadto oświdczyw komisar Hoszowskyj naczalnykowy hromady Rozwadowa, szczo czynsz derżawnyj wyplatyt hromadi pid tym usłowijem, jesły wijt przedłożyt jemu oświdczenie pyśmenne, operte na uchwali Rady hromadskoji, szczo hromada wid rekursu widstupuje, i na pryłuczenie swoho lisa do lisa skarbowoho zizwalaje.

Zważywszy, szczo dochid z polowania stanowyt szczoricznyj dochid, pryniatyt w

hromadskim budżeti, a brak dochodu weđe do deficytu; szczo czerez widłuczzenie lisa hromadskoho hromada ponesła szczo najmensze 60 zlr. ricznoji straty w swoich dochodach; szczo wymuszowanie wid hromady uchwały zi storony komisarja Hoszowskoho je szczo najmensze netaktowne: Czy znaje Wysokie c. k. Prawytelstwo o tim bezprawnim, a z welykoju dla hromady Rozwadiw szkodoju počuczeniem postupowaniu c. k. Starostwa w Żydaczewi?

Czym opravdaje Wysokie c. k. Prawytelstwo tak dowhe prowolikanie w riszeniu seji sprawy? Szczo dumaje zdilyaty, szczo by szkoda dla hromady spowodowana buła jak najskorsze popownena i stan bezprawnyj usunenyt?

Interpelant:

Ołesnyckyj w. r.

Wachnianyn, Hamorak, Kulczyckyj, Barwińskyj, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Bojko, Wójcik, Styła, Ostapczuk, Wynnyczuk, Okunewskyj, Nowakowskyj, Data.

Interpelacyja

do W. Poważ. p. Komisarja prawytelstwenoho.

W hromadi Hławcze, starostwa terebowelskoho mały sia widbuty wybory do Rady hromadskoj dnia 18 czerwnia 1901. Lista wyboriw czerez 4 tyždni buła wyložena, stała sia prawosylnou weczerom dnia 17 czerwnia, deń pered wyboramy nadijszło pyśmo iz c. k. Starostwa do Nr. 6493, szczo wybory ne widbudut sia, poneże lista „falszywie ułożona“. Stało sia te na instancyju buwsoho wijta, machera pry wsiakych wyborach Marka Stecia, kotroho ne pomiszczeno na listi wyborczij, bo buw zasudzenyt za nadużytia i z urjadu złożenyj.

Słyby nawit' buło prawdoju, szczo wlisti sut' jaki netocznośty, to lista jest' aktom reklamacyjnym, a na 8 deń pered wyboramy ne možna nijakoji poprawy robyty (§ 16 ord. wyb.), tym bilsze uznawaty z urjadu listu za falszywu, dla toho przedstawlaje sia rozporządzenie c. k. Starostwa z dnia 13 czerwnia 1901 Nr. 6493 jako akt samowoli, jakich poseł Ołesnyckyj w swojij interpelacyji mnoho nazbyraw, dla toho žadajut pidpisani, szczo by Wysokie c. k. Prawytelstwo tuju sprawu rozslidyło Prawosylnist' listy reklamowanoji stwerdyło, wybori nowi ne pidczas žnyw, ale w oseny s. r. pereprowadyty nakazało.

Interpelant

Was. Nebyłowec w. r.

Barwińskyj, Kulczyckyj, Ołesnyckyj, Wynnyczuk, Ostapczuk, Hamorak, Nowakowskyj, Potoczek, Stojałowskyj, Data, Wójcik, Styła, Wachnianyn.

## Interpelacyja

do WPoważ. p. c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wid mnohych lit wołozat sia po jarmarkach wostocznoji Hałyczyny pomysłowi żydyky z ruletoju a la Monaco. W mistoczku na rynku rozkładaje swij stolyk, puskaje w ruch bili i czerwoni kulky (rouge noire), a w zmowi z nym buduczi żydyky stawljajut stawky i wyhrywajut i wyhrywajut i animujut okružajuczi jich towpy selan, szczo aby stawyły, a wyhrajut.

Takym sposobom prohrawajut poodyniki lehkomyśleni i lehkowirni selane pokilkanciat' abo i kilkadeciat' reńskich odnoho jarmarku. W Perehyńsku prohraw dnia 26/6 1901 oden selanyn iz Kniaźiwskoho w tuju ruletu 12 złr. za prodanu bezrohu utarhowanych, a žena jeho hołosno lamentowała. Žydyk zibrawszy hroszi neczekaje kincia jarmarku, no ubihaje.

Pidpisani zapytujut, czy znaje o tim Wysokie c. k. Prawytelstwo i czomu ne nakaże swojij žandarmerji, szczo aby takych promysłowiw aresztowała i do otwiczatelnosti potiahała?

## Interpelant

Was. Nebyłowec w. r.

Barwińskij, Kulczyckij, Wójcik, Olesnyckij, Wynnyczuk, Dr. Sawczak, Styła, Ostapczuk, Hamorak, Nowakowskij, Potoczek, Stojalowskij, Data, Wachnianyn.

## Interpelacyja

posła Stefana Nowakowskoho i tow. do J. E. p. marszałka krajowoho.

Widił Rady powitowoi w Dobromyły wyderżawluje dorohoju poblycznoji licytacji szutrowysko w hromadi Kniaźpolu. Do roku 1900 sesiu derżawu za kwotu 100 K. riczno wyderżawluwaw Simon Szpira, w roci znouwu 1900 w hrudny pry licytacji w kancelariji hromadskij zlicytowaw żhadane szutrowysko Waško Hawranko za kwotu 142 K. ricznoho czynszu derżawnoho. Z neznanych pryczyn Wydił Rady powitowoi w Dobromyły ne zatwerdyw seji licytacji, rozpysaw druha, pry kotrij na szkodę hromady sej samyj Waško Hawranko zlicytuwaow derżawu szutrowyska za czynsz 140 K., jaki maw spłaty do dniw 3 potim 5-tioch, a w kincy za dozwołom Widiłu Rady powitowoi do 3 misiaciw. Wasko Hawranko w prolongowanim termini zložyw czynsz najmu i distaw zatwerdzenie licytacji, w naślidok czoho poczaw korystaty zwyderżawlenoho szutrowyska w sej sposib, szczo witpustywe sese szutrowysko do eksploatacyi Jakowowy Felsenowy.

Tymczasom Wydił Rady powitowoi pyśmóm z 7/5 cz. 1148/1 uznaje Waška Ha-

wranka i jeho spiwderżawcia Senka Krentu za kontraktołomnych, czerez se, szczo mowby to ony ne w poru zložyły cinu derżawnu, a precin wsia Zwerzchnist' i Rada hromadska w Kniaźpoły stwerdyty može, szczo licytanti wysze żhadani w prolongowanim termini czynsz derżawnij wypłaty, a druhyj zakyd Widiłu powitowoho je toho roda, szczo licytantom ne wilno użytkowaty zalicytowanoho szutrowyska czerez widpuszczenie druham do eksploatawania, choc w ustowynach licytacyjnych takoho zastereżenia nema. Postuplenie ože Wydiłu Rady powiatowoi buło protywwprawne i žlonamirne, a potiahuło za soboju oś jaki naślidky: Pry ślidujuczi licytacji wyderżawyla Rada powitowa żhadane szutrowysko Simonowi Szpiri łysz za kwotu 113 K., czerez szczo hromada Kniaźpol szkodę na 27 K. riczno ponesa, ne zwernuła poperednym licytantam kwoty poperadnoji licytacji 140 K., czerez szczo wony zi swojich hroszej prosto obdarti, narazyła poperednych licytantiw Waška Hawranka i Seńka Krentu na žłomanie uhody z Jakowom Felsenom, szczo wdalszych naślidkach potiahne za soboju wylyki straty i procesy dla żhadanych ludej, a wsi ti straty, do jakych by buło na dijszło, kołyby Wydił Rady powitowoi, ne rukowodiacyś jakymś newyślidnymy pobiecznymy zhladamy, postupaw buw z licytujuczymy hromadianamy lojalno, pryderżuwaw sia suproty nych swoich pryreczeń i znouwu w czas osterich jich pered krokamy, jaki z jich boku mołyb uneważnyty licytacyju. A taka dijalist Wydiłu Rady powitowoi leżył precin w mysły i city seji instytuciji.

Suproty nawedenoho zapytujut podpysani :

1. Czyznaje JE. p. Marszałok zanekorrektno postupowanie Wydiłu Rady powitowoi w Dobromyły w sprawie derżawy szutru w hromadi Kniaźpoły?

2. Szczo hadaje J. E. p. Marszałok zarjadyty, aby powernuty szkodę hromadi Kniaźpol i poperednym licytantom Waškowy Hawrankowy i Seńkowy Krentu?

Lwiv dnia 2 łypnia 1901.

Interpelant

St. Nowakowskij.

Data, Wójcik, Wynnyczuk, Barwińskij, Warzecha, Kulczyckij, Ostapczuk, Hamorak, Wachnianyn, Michalski, Olesnyckij, Klemensiewicz, Ochrymowycz, Karatnyckij,

Interpelacyja.

do W. Pana c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Z ohladu na se, szczo załoha wojskowosty w Stanisławowi, majuczy ohranyczeniu pe-

wnu czast' na egzecerku, kotru majže szczo dnia widbuwajut. Do toho własne egzecerplacu prypyrajut grunta selanske hromady Opryszowci Stanisławiwskoho powita. W czasi wprawy wijskowi kinoty posuwajut sia własty wojskowi tak daleko, szczo whaniajut sia kidy na gruntach wysze nawedenoho sela i roblat tam znaczni szkody.

I. W pewnim czasi, a to pry kincy maja b. r., koły własne Ołeksza Wołczuk, hospodar z Opryszowec, grasuwaw barobolu, oberlajtnant Karol Krakówka wychaw z widdilom wojska na pole Wołczuka. Rozumijet sia protyw takomu postupowanju własty wojskowi Wołczuk zaprotestuwaw i za se zistaw wid wojskowosty pobytyj.

Tablyci osterihajuczi pereizd czerez czuži grunta hromada wystawyla, a czerez wojskowist' zniszczeni zistaly.

II. W marciu b. r., koły w masztarniach wojskowych koni zistaly zarażeni influencioju wojskowist' wprowadyla kwaterunok konej w te same seło Opryszowci i rozkwateruwały sia po selanskich stajniach, a selane musiat sia z hudoboju pid hołym nebm mistyty pomymo toho, szczo w misiacy marciu b. r. perepadaly śnihy i czasto morozy, to selane musily trymaty swoju hudobu pid hołym nebm.

Piznijske do toho samoho sela rozkwateruwała sia artyleryja, pozajak szczo artyleryja w Stanisławowi pobilszyla sia i konej pobilszenych wojskowist po stajniach i stodołach toho sela ne mohła pomistyty, to stawyla i prywiazuwała do derew, kotri robyły znacznu szkodu, obhryzajucy koru z tych derew, dla braku lisiw własne ti derewa słužat za paływo powyssze zhadanoho sela.

W kincy musymo i se nadminyty, szczo stojacy koni mykajut zi strich ciłymy snopamy pokrytie dachiw, obhryzajut stiny chat, a w kincy zrywajut sia i wyrablajut selanam wetyku szkodu.

Pozajak takie postupowanie włastej wojskowych suprotyw selan powyssze nawedenoho sela sut osnownymy zakonamy zaboro- ueni, pidpysani zapytujut Wysokie c. k. Prawytelstwo :

1) Czy Wysokomu c. k. Prawytelstwu widomym jest postupowanie włastej wojskowych w Stanisławowi suprotyw selan? Opryszowec ?

2) Szczo Wysokie c. k. Prawytelstwo zadumuje dalsze zrobyty, szczo by uwilnyty seło wid kwaterunku wojskowych konej — a w kincy

3) Czy zadumuje Wysokie c. k. Prawytelstwo ukaraty oberlajtnanta Krakówka za pobytie selanyna Wołczuka na własnim jeho grunti?

Interpelant :

Łazar Wynnyczuk m. p.

Ostapczuk, Nowakowskij, Nebyłowec, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Wójeik, Krempa, Stojalowski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Sredniawski, Wachnianyn, Żardecki.

Wnesok.

Wysokij Sojm zwolyt uchwałyty :

1) Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by z wseju energijeju przystupilo do jak najskorszoho połahodzenia wsich zalahajuczych szcze protestiw protyw wyboriw Rad hromadskych, a w buducznosty połahodzuwała taki protesty jak najskorsze bez nepotribnoji prototyky.

2) Poruczaje sia Wydilowy krajewomu, szczo by osnowno rozslidyw, czy ne zachodyt konieczna potreba pobilszenia stanu urjadnykiw konceptowych i rachunkowych pry Wydili krajewim w ciły uspisznoho i systematycznoho wykonuwania naczalnoho nadzoru nad hromadamy selskymy, małomistoczkowymy i mijskymy i nad reprezentacijamy powitowymy pisla obowiazujuczych zakoniw i szczo by swoji wnesenia predložyw na ślidujuczij sesyjy sojmowij.

3) Poruczaje Wydilowy krajewomu, szczo by na ślidujuczij sesyjy Sojmu predložyw projekt nowoho zakona hromadskoho z uwzhladnieniem ślidujuczych zasad :

a) czas urjadowania Rad hromadskych i zwerchnostej hromadskych wynosyty maje try roky ;

b) wybir naczalnyka hromady dowerszity maje po prawosylnosty wyboru Rady hromadskoj ciła hromada t. j. wsi jeji człeny i uczastnyky, majuczij prawo aktywnoho wyboru Rady hromadskoj ;

c) naczalnykom hromady wybranyj buty može ne łysz człon wybranoji Rady, ale koždy człen hromady, majuczij prawo pasywnoho wyboru do Rady hromadskoj ;

d) naczalnyk hromady može buty w słu- czaju urjadowania na szkodu hromady usunenyj z urjady riszeniem Rady hromadskoj, zapawszym bilszosteju  $\frac{2}{3}$  hołosiw. Rrotyw takomu riszeniu przyluhuje jemu prawo widsklyku do własty politycznoji, kotryj ne wzderzuje odnak riszenia Rady hromadskoj.

Wneskodawec :

Dr. Olesnyckij w. r.

Nowakowskij, Wójcik, Data, Warzecha, Hamorak, Ostapczuk, Ochrymowycz, Wynnyczuk, Karatnyckij, Kulczyckij, Barwiński, Okunewskij, Nebyłowec, Stojalowski.

Marszałek. Interpelacye te odstapię c. k. komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu a pierwsze czytanie wniosku umieszcę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 2. lipca 1901.

1108. L. s. 1371. Wrońska Wilhelmina wdowa po nauczycielu ludowym w Bochni p. p. Bernadzikowskiego o zapomogę — do kom. szkolnej.
1109. L. s. 1372. Gmina Wola przemykowska p. t. p. o subwencyę na restauracyę szkoły — do kom. szkolnej.
1110. L. s. 1373. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Oleśnickiego o regulacyę płac nauczycieli ludowych, o zmianę ustawy szkolnej — do Wydziału krajowego,
1111. L. s. 1374. Ruska Bursa w Stryju p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1112. L. s. 1375. Grono nauczycielskie w Rozdole i Brzezynie pow. Żydaczów p. t. p. o regulacyę płac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
1113. L. s. 1376. Wydział lekarski Uniwersytetu lwowskiego p. p. Kruczkiewicza w sprawie katedr i klinik — do kom. szkolnej.
1114. L. s. 1377. Aleksandrowicz Janina Marya w Warszawie p. p. Piętaka o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do Wydziału krajowego.
1115. L. s. 1378. Towarzystwo „Gwiazda“ w Przeworsku p. p. Żardeckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1116. L. s. 1379. Gmina Załubincze p. p. Potoczka o przyłączenie jej do miasta Nowego Sącza — do Wydziału krajowego.
1117. L. s. 1380. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Brodach p. p. Sałę o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1118. L. s. 1381. Czeladź krawiecka w Przemysłu p. p. Czaykowskiego o założenie kursu majsterskiego — do kom. przemysłowej.
1119. L. s. 1382. Łaszczewski Maciej nauczyciel w Zabezu murów. p. p. Wachnianina o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
1120. L. s. 1383. Polniak Julian i Cichy Stanisław, stróże archiwów kraj. aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie p. p. Kruczkiewicza o podwyższenie pborów — do Wydziału krajowego.
1121. L. s. 1384. Augustyński Jan, majster tkacki wyrobów deseniowych w Wito-  
wie p. p. Bednarskiego o subwencyę na rozszerzenie warstata — do Wydziału krajowego.
1122. L. s. 1385. Babiacz Emilia, wdowa po nauczycielu lud. we Lwowie p. p. Sekowskiego o zapomogę — do komisji szkolnej.
1123. L. s. 1386. Towarzystwo Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. p. Jordana o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1124. L. s. 1387. Gmina miasta Rohatyn p. p. Schnella o podniesienie podupadłych rękodziel kuśnierstwa i tkactwa — do kom. przemysłowej.
1125. L. s. 1388. Wydział powiatowy w Zbarażu p. p. Ostapczuka o podwyższenie dotacyi na szkoły ludowe — do kom. szkolnej.
1126. L. s. 1389. Ten sam p. t. p. o zmianę ordynacyi wyborczej powiatowej — do kom. administracyjnej.
1127. L. s. 1390. Kupcy w Tarnowie p. p. Vayhingera o zbudowanie mostu na rzece Białej — do kom. drogowej.
1128. L. s. 1391. Basler Karolina, wdowa po nauczycielu religii mojżesz. w Tarnowie p. t. p. o pensyę wdowią i dodatek na wychowanie dzieci — do komisji szkolnej.
1129. L. s. 1392. Reprezentacya miasta Kut p. p. Zaleskiego z zażaleniem na władze skarbowe z powodu niezłatwienia licznych skarg w sprawach podatkowych — do kom. petycyjnej.
1130. L. s. 1393. Ta sama p. t. p. o rewindykacyę prawa do odbywania rocznie czterech jarmarków — do kom. administracyjnej.
1131. L. s. 1394. Wydział powiatowy w Gorlicach p. p. A. Skrzyńskiego w sprawie subwencyi na budowę drogi Zagórzany-Kobylanka — do komisji drogowej.
1132. L. s. 1395. Ten sam p. t. p. o zmianę §. 19 ordynacyi wyborczej dla gmin miejskich — do komisji administracyjnej.
1133. L. s. 1396. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Stryju p. p. Karola Dzieduszyckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1134. L. s. 1397. Gmina Podhorodce pow. Stryj p. t. p. o regulacyę rzeki „Stryja“ i potoku „Urycza“ — do kom. gospodarstwa krajowego.
1135. L. s. 1398. Reprezentacya m. Kut p. p. Zaleskiego o regulacyę rzeki Czere-  
moszu — do kom. administracyjnej.



1136. L. s. 1399. Handlarze soli p. p. Czar-toryskiego z przedstawieniem w spra-wie sprzedaży soli krajowej — do kom. solnej.
1137. L. s. 1400. Zawadzka Helena nauczy-cielka szkoły im. Staszica we Lwowie p. t. p. o subwencyę na urządzenie internatu — do Wydziału krajowego.
1138. L. s. 1401. Rуска Rada w Żółkwi p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rento-wym — do kom. włości rentowych.
1139. L. s. 1402. Gmina Domenka pow. Ży-daczów p. t. p. j. w. — do kom. wło-ści rentowych.
1140. L. s. 1403. Gmina Niżborki pow. Hu-siatyn p. t. p. j. w. — do kom. wło-ści rentowych.
1141. L. s. 1404. Gmina Kałaharówka pow. Skałat p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1142. L. s. 1405. Gmina Sorocka pow. Ska-łat p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1143. L. s. 1406. Gmina Pipniki pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. włości ren-towych.
1144. L. s. 1407. Gmina Pietrusza wola pow. Strzyżów p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1145. L. s. 1408. Gmina Wolka bratkowska pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1146. L. s. 1409. Gmina Kotowa pow. Brze-żany p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1147. L. s. 1410. Gmina Krasne pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1148. L. s. 1411. Gmina Drohowyż pow. Ży-daczów p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1149. L. s. 1412. Gmina Ilkowicze pow. So-kalski p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1150. L. s. 1413. Gmina Zabienice pow. Hu-siatyn p. t. p. j. w. — do kom. wło-ści rentowych.
1151. L. s. 1415. Gmina Kociubince pow. Hu-siatyn p. t. p. j. w. — do kom. wło-ści rentowych.
1152. L. s. 1416. Gmina Berezówka pow. Bu-czacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1153. L. s. 1416. Mieszkańcy gminy Słoboda Niebełowska pow. Kałusz p. t. p. z pro-testem przeciw wprowadzeniu w ustawę projektu lex Potoczek. Do kom. włości rentowych.
1154. L. s. 1417. Mieszkańcy gminy Nieby-łów pow. Kałusz p. t. p. j. w. do kom. włości rent.
1155. L. s. 1418. Mieszkańcy gminy Ławo-cznego pow. Stryj przez tegoż posta przeciw włościom rentowym. Do kom. włości rent.
1156. L. s. 1419. Gmina Serki średnie pow. Rohatyn p. t. p. j. w. Do kom. włości rent.
1157. K. s. 1420. Mieszkańcy gminy Wierz-bicy pow. Rуска Rawa p. t. p. j. w. Do kom. włości rent.
1158. L. s. 1421. Mieszkańcy gminy Toma-szowce pow. Kałusz p. t. p. j. w. Do kom. włości rent.
1159. L. s. 1422. Mieszkańcy gminy Puławy pow. Sanok. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1160. L. s. 1423. Mieszkańcy gminy Zbory pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1161. L. s. 1424. Mieszkańcy gminy Zagórza pow. Brodzkiego p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1162. L. s. 1425. Mieszkańcy gminy Zeldec pow. Żółkiew p. t. p. j. w.
1163. L. s. 1426. Gmina Wierzbowice pow. Horodenka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1164. L. s. 1427. Gmina Skole pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1165. L. s. 1428 Gmina Korostów pow. Stryj p. t. p. — do kom. włości rent.
1166. L. s. 1429. Gmina Jezierzany pow. Ro-hatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1167. L. s. 1430. Gmina Kołędziany pow. Czortków p. t. p. j. w. — do kom. wł. rent.
1168. L. s. 1431. Gmina Tarniawka pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1169. L. s. 1432. Gmina Cieszki pow. Zło-czów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1170. L. s. 1433. Gmina Olszanica pow. Zło-czów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1171. L. s. 1434. Gmina Chmielówka pow. Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1172. L. s. 1535. Gmina Grabówka pow. Ka-łusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1173. L. s. 1436. Gmina Dorohów pow. Sta-nisławów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

1174. L. s. 1437. Gmina Pławie pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1175. L. s. 1438. Gmina Skorzyki pow. Zbaraż p. t. p. j. w. — do kom. rent.
1176. L. s. 1439. Gmina Suchostaw pow. Husiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1177. L. s. 1440. Gmina Przewozice pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1178. L. s. 1441. Gmina Dmytrowicze pow. Mościska p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rentowych.
1179. L. s. 1442. Gmina Tarnawka. pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1180. L. s. 1443. Gmina Ławoczne pow. Stryj p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1181. L. I. 1444. Gmina Czercza pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1182. L. s. 1445 „Selanska Rada“ w Brzeżanach p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1183. L. s. 1446. Gmina Dubkowce pow. Skalał p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1184. L. s. 1447. Gmina Czanyże pow. Kamionka strum. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1185. L. s. 1448. Gminy Spas, Pogorzelec, Podsuchie i Łęgi pow. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1186. L. s. 1449. Gmina Wołosów pow. Nadwórna p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1187. L. s. 1450. Gmina Stawki pow. Skalał p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1188. L. s. 1451. Gmina Bileza pow. Drohobycz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1189. L. s. 1452. Gmina Rukomysz p. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1190. L. s. 1453. Gmina Tuchla pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1191. L. s. 1454. Gmina Petryłów pow. Tłumacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1192. L. s. 1455. Gmina Słoboda złota p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1193. L. a. 1456. Gmina Trybuchowce pow. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1194. L. s. 1457. Gmina Kropiwniki pow. Drohobycki przez t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1195. L. s. 1458. Gmina Słobódka p. t. p. j. w. do kom. wł. rent.
1196. L. s. 1459. Gmina Zalućce pow. Śniatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1197. L. s. 1460. Gmina Doliniany pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1198. L. s. 1461. Gmina Łukowa pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1199. L. s. 1462. Gmina Dobrostanowice pow. Gródek p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1200. L. s. 1463. Gmina Mszaniec pow. Stary Sambor p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1201. L. z. 1464. Gmina Jawcze pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1202. L. s. 1465. Gmina Laski i inne pow. Sokalski p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1203. L. s. 1466. Gmina Sieniawa pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1204. L. s. 1467. Gmina Kupnowice stare pow. Rudecki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1205. L. s. 1468. Gmina Wolnowice pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1206. L. s. 1469. Gmina Gnizdyczów p. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1207. L. s. 1470. Gmina Tłomacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1208. L. s. 1471. Gmina Bolestraszyce pow. Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1209. L. s. 1472. Gmina Skopów pow. Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1210. L. s. 1473. Gmina Kudryńce pow. Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1211. L. s. 1474. Gmina Popowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1212. L. s. 1475. Gmina Turyleze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1213. L. s. 1476. Gmina Biała pow. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1214. L. s. 1477. Gmina Uście pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1215. L. s. 1478. Gmina Chraplice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1216. L. s. 1479. Gmina Chodnowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1217. L. s. 1480. Gmina Boratycze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

1218. L. s. 1483. Gmina Tyszkowice p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1219. L. s. 1484. Gmina Demenka leśna pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1220. L. s. 1485. Gmina Terki pow. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1221. L. s. 1486. Gmina Chlipie pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1222. L. s. 1487. Gm. Biłków pow. Bohorodczany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1223. L. s. 1488. Gm. Lachowice podróżne pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent,
1224. L. s. 1489. Gm. Stołpin pow. Brody p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1225. L. s. 1490. Gm. Pustelnik i Majdan pow. Kamionka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1226. L. s. 1491. Gm. Stanimir pow. Przemysłany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1227. L. s. 1492. Gm. Stronibaby pow. Złoczów. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1228. L. s. 1493. Gm. Wodniki pow. Bóbrka — p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1229. L. s. 1494. Gmina Falisz powiat Stryj p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1230. L. s. 1495. Gm. Terpilówka pow. Zbaraż p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. włości rent.
1231. L. s. 1496. Gm. m. Skałat p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1232. L. s. 1497. Gm. Kłodzienko pow. Żółkiew. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1233. L. s. 1498. Gmina Uwsie powiat Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1234. L. s. 1499. Gm. Jezierzanka pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1235. L. s. 1500. Gm. Kłodno pow. Żółkiew p. p. Niebyłowca j. w. — do komisji włości rent.
1236. l. s. 1501. Grono nauczycieli w Różniatowie p. t. p. o regulację plac naucz. ludowych — do kom. szkolnej.
1237. L. s. 1502. Gmina Nowosielica i Pacyków pow. Dolina p. t. p. o zasilek na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego.
1238. L. s. 1503. Selańska Rada w Brzeżanach p. p. Oleśnickiego przeciw gm. zbiorowym — do kom. gminnej.
1239. L. s. 1504. Gmina Dąbrowa pow. Kałusz — p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1240. L. s. 1505. Gm. Dołpotów pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
1241. L. s. 1506. Gm. Wojniłów pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1242. L. s. 1507. Gm. Tomaszowce pow. Kałusz p. t. j. w. — do komisji gminnej.
1243. L. s. 1508. Gm. Chlipie p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
1244. L. s. 1509. Gmina Branice p. p. Wójcika j. w. — do kom. gminnej.
1245. L. s. 1510. Stowarzyszenie przemysł. w Ropczycach p. p. J. Michałowskiego o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
1246. L. s. 1511 Towarzystwo Bursy dla synów naucz. szkół ludowych w Krakowie p. p. Bobrzyńskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1247. L. s. 1512. Horobnik Teresa, wdowa ze Stojawic p. p. Średniawskiego o zapomogę — do Wydz. kraj.
1248. L. s. 1513. Piątkowska Marya, wdowa po nauczycielu ludowym w Nowym Sączu p. t. p. o zapomogę — do Wydz. kraj.
1249. L. s. 1514. Wydział powiat. w Ropczycach p. p. Józefa Michałowskiego o zasilek na przywrócenie komunikacji w powiecie, zniszczonych powodzią — do kom. drogowej.
1250. L. s. 1515. Romaszkanówna Kamila, naucz. w Kutach p. p. Krzysztofowicza o przyznanie 3-go pięciolecia — do kom. szkolnej.
1251. L. s. 1516. Bratasz Marya, wdowa po nauczycielu ludowym w Jaryczowie nowym p. p. Meronowicza o zapomogę do kom. szkolnej.
1252. L. s. 1517. Lisowski Jan Antoni, były nauczyciel ludowy w Lanerówce przez JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o zapomogę — do kom. szkolnej.
1253. L. s. 1518. Böhmowa Albina, wdowa po naucz. w Wojsławiu p. p. Senkowskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku

dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego o zmianę projektu ustawy

pensyjnej dla urzędników prywatnych. (All. 117.)

Dla uzasadnienia wniosku, głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoki Sejmie! Parę tylko krótkich chwil chcę zająć Wysokiemu Sejmowi, ponieważ z jednej strony zbyt obfity porządek dzienny nie pozwala na wyczerpanie dokładne przedmiotu, a z drugiej strony jestem przekonany, że z żadnej strony wniosek mój na opozycję nie napotka.

Sprawa, o którą chodzi, jest bardzo ważna: chodzi o całą klasę kilku tysięcy ludzi, którzy nie mają zapewnionego bytu, jeżeli stracą posadę; nie mają zapewnienia na starość i ub w razie choroby.

C. k. Rząd długi czas zajmował się tą sprawą i wygotował pierwotnie projekt, który odpowiadał zapatrywaniom naszym i opierał instytucję zabezpieczenia na związkach krajowych. Urządzenie tych instytucji było podobne do urzędzenia, jakie istnieje w gal. Towarzystwie wzajemnej pomocy urzędników prywatnych.

Ten projekt nie został jednak przedłożony Radzie państwa, uatomiast wygotował Rząd drugi projekt, który jest wprowadzeniem idei centralistycznej do instytutu pensyjnego.

Mnie się zdaje, że naszemu krajowi, którego stosunki są całkiem odmienne od stosunków, panujących w krajach niemieckich, nie może takie urządzenie odpowiadać i dlatego stawiam mój pierwszy wniosek. Mianowicie wnoszę, ażeby Wysoki Rząd zechciał przedłożyć swój projekt zmienić w kierunku autonomicznym runku związków krajowych.

Drugi mój wniosek dotyczy uwzględnienia przez założyć się mający instytut pensyjny, nabytych już praw członków Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych.

Towarzystwo to istnieje od lat 34 a w razie, gdyby przymusowy państwowy instytut pensyjny był wprowadzony w życie, to prawa nabyte przez to towarzystwo byłyby narażone na szkodę, już przez to, że żaden nowy członek wstąpić by nie mógł. Instytut nasz krajowy więc skazany byłby na wymarcie, a przez to także możliwość spłacenia zobowiązań, dotychczas przez Towarzystwo wobec członków zaciągniętych, byłaby narażoną na niebezpieczeństwo.

Dlatego polecam gorąco tę sprawę Wysokiej Izbie do uwzględnienia, a pod względem formalnym upraszam o odesłanie wniosku mego do komisji administracyjnej z wezwaniem, ażeby zdała sprawę z tego wniosku na jednym z najbliższych posiedzeń, z pominięciem drukowania w ustnym referacie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Wniosekodawca żęda, by wniosek jego odesłano do komisji administracyjnej z poleceniem zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu, bez drukowania sprawozdania.

Czy żęda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żęda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku pośła Stojałowskiego w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej. (All. 118).

Głos ma p. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Byłbym w tej sprawie żadnego wniosku nie stawiał, ani drogiego czasu Izbie nie zabierał, gdyby nie ta okoliczność, że p. komisarz rządowy na interpelację, postawioną przez p. hr. Dzieduszyckiego i wielu innych — tak jak i na interpelację członków tej Izby — dotychczas nie odpowiedział.

Ja rzeczywiście nie pojmuję, dlaczego komisarz rządowy w tej sesji jak anachoreta ćwiczy się tak bardzo w ncoie milczenia, że nawet na interpelację taką do tego czasu nie odpowiedział.

Powiadam na interpelację „taką“ t. j. na interpelację, o której wiedział przynajmniej miesiąc naprzód, bo przecież wiadomo było, że Koło polskie nie chciało interpelować w parlamencie, a oddało tę sprawę wyraźnie do Sejmu, więc z pewnością komisarz rządowy wiedział o tem już dawno i miał czas odpowiedzieć swą przygotować. Tymczasem od zebrania sejmu mija już 3 tygodnie a nie raczył dotychczas odpowiedzieć i głosu jego jeszcześmy wcale w Izbie nie słyszeli.

Otóż z tego powodu ja chciałem przez wniosek ostatecznie tę sprawę, która zaalarmowała cały nasz kraj, wytoczyć przed Wysoką Izbę.

Nie będę się tu rozwodził, choć byłyby to temat bardzo wdzięczny i najbardziej w naszych stosunkach potrzebny, o konieczności bronienia naszej sprawy na kresach.

Ja przychodzę od razu in medias res, do samej treści wniosku.

Otóż kiedy wybrano marszałka i wice-marszałka w Białej, w całej Galicyi powstał alarm, ale nikt nie zwrócił uwagi na to, co przygotowało drogę temu, co się stało, a mianowicie, że tam Rząd po prostu skrzywdził ludność polską, toczącą i tak ciężkie walki z Niemcami a skrzywdził ją w ten sposób, że trzymając się jakichś liberalnych zasad, wziął trzy głosy polskie gminom wiejskim. Wziął tak samo 3 głosy obszarom dworskim, gdzie jeszcze i w obszarach i w gminach narodowość ma pewną i wielką siłę;

i te wszystkie głosy darował pp. Niemcom w Białej.

Jak się zobaczyło, że Niemcy dostali od rządu krajowego polskiego 6 głosów to z góry można było wiedzieć, że tam sprawa narodowa przegrała.

Otoż chodzi mi o to, czem to rząd uzasadnia?

Ja nie myślę, żeby w tej sprawie musiał tak bardzo ściśle trzymać się siły podatkowej, bo siła podatkowa już jest takim momentem w sprawach i kwestjach wyborczych, który nie da się utrzymać — i dziś już nie jest przez sam rząd podtrzymywany.

Przecież ludność polska liczy tam sto kilkanaście tysięcy, a Niemców jest tylko mała kolonia. I ci mają mieć większe prawo?

Zresztą dostopniale wiadomo, jak Niemcy w tej sprawie postępują. Przecież mają swoją sławną „schmerlingowską geometryę wyborczą“ i za pomocą niej potrafią się tak urządzać, że ludność polska, która ma za sobą wszystkie prawa tak pod względem siły podatkowej, jak pod względem ilości, jest ukróconą na korzyść żywiołu niemieckiego.

Dlaczego nasz rząd krajowy nie ćwiczy się przynajmniej tam w Białej w tej geometryi wyborczej. To jest dla mnie niepojęte; chociaż mnie się zdaje, że nawet tej geometryi nie potrzeda, tylko względów sprawiedliwości i lepszego zbadania rzeczy — a wtedy się pokaże, że tym grupom zostały wzięte głosy zupełnie niesłusznie, a więc nielegalnie żywioł niemiecki podparto.

Dlatego zdaje mi się, że całe wybory nie spoczywają na legalnej podstawie i byłby słuszny powód je unieważnić i do tego zmierz punkt I. mego wniosku, aby wezwać rząd krajowy, ażeby się przekonał, czy jego referent nie uległ jakim wpływom albo nie dopuścił się jakiej pomyłki w tej sprawie — i ażeby to, co tyle lat istniało, restytuować t. j. wrócić gminom wiejskim polskim i obszarom te trzy głosy.

Jeżeli bowiem zaszła pomyłka, to jest oczywistą rzeczą, że wybory zostały nielegalnie przeprowadzone i powinny być zniesione.

Mam tu także w ręku jeden dokument, mianowicie recepis pocztowy jednego rekursu gminy Babic z pod Oświęcima, która wniosła rekurs przeciw przeprowadzonym wyborom z tego powodu, ponieważ zaszedł następujący wypadek:

Kiedy rada gminna wybierała delegata do wyborów rady powiatowej, stało się, że jeden z wybranych delegatów pomieniał się z drugim gospodarzem i powiedział: „Idź ty za mnie głosować“.

Takie przemieniania są według ustawy niedopuszczalne i byłby też powód do unieważnienia tych wyborów.

Ten rekurs, o ile wiem, dotąd załatwiony nie został.

Ponieważ ja tu już w sejmie dostałem od tej gminy uzalenie i przystano mi ten recepis, dowodzący, że rekurs wniesiony nie został załatwiony, dlatego też żądam, ażeby Namiestnictwo zbadało, gdzie się ten rekurs podział i dlaczego nie został uwzględniony choć na uwzględnienie niezaprzeczenie zasługuje.

Trzeci punkt wniosków zmierza do tego, aby na wypadek, gdyby się wybory miały utrzymać, Rząd nie przedstawił do sankcyi przeprowadzonego wyboru marszałka i wice-marszałka, ponieważ są też legalne, ustawowe i słuszne powody, aby wyborów tych nie zatwierdzić.

Co do wyboru Dra Łazarskiego zachodzi ta okoliczność, że on w powiecie bialskim nie mieszka wcale i jest tylko właścicielem jakiegoś majątku. Jest on adwokatem i mieszka w Wadowicach i nie można przypuszczać, aby kancelaryę opuszczał a pilnował Wydziału. To jest ustawowy motyw, aby wyboru nie zatwierdzać, a wynika to z analogii z ustawą gminną. Wszak burmistrzem ani wiceburmistrzem nie może być nikt z innego miasta i powiatu. Nawet w takim wypadku, gdyby Łazarski do tego powiatu się przeniósł, to także nic to nie znaczy, bo ostatecznie w chwili, kiedy był wybrany, należał do innego powiatu i stale tam przebywał.

Dalej byłaby taka z tego konsekwencya, że jeżeli pan Łazarski nie będzie przyjeżdżał do Białej na posiedzenia, to wejdzie w jego funkcye wicemarszałek Lukas. Lukas ten niezna wcale polskiego języka nietylko w piśmie ale i w słowie, tak, że zaszedł wypadek, że kiedy pewnego razu inspektor szpitali krajowych przyjechał do Białej i chciał, czy z grzeczności, czy też z potrzeby porozumieć się z zastępcą gminy, który do zarządu szpitala należy i poszedł do tego Lukasa, obaj nie mogli się ze sobą rozmówić.

Lukas nie umiał po polsku, inspektor może nie chciał i słusznie, umieć po niemiecku, ale, że trzeba się było rozmówić, więc rozmawiali ze sobą po francusku! Zdaje mi się, że takiego języka urzędowego przecież nie możemy wprowadzać! Dodam jeszcze, że ten Lukas, jestto sobie butna hakatystyczna sztuka, której my przecież w Galicyi cierpieć nie potrzebujemy. Po wyborach oświadczył on swoim Niemcom stanowczo: „ich werde deutsch amtiren“. Zdaje mi się, że takim zakusom należałoby kres położyć; dlatego w trzecim punkcie wniosków jest wezwanie do Rządu, aby się urzędownie przekonał, czy

Lukas jest zdolny spełniać funkcje zastępcy marszałka w powiecie, skoro o polskim języku niema wyobrażenia i z gory powiada, że będzie po niemiecku urzędował. Muszę tu głośno powiedzieć, że bardzo boleśnie mnie dotknęło, a nawet oburzyło to, że mi ze strony demokratycznej odmówiono podpisu na ten wniosek, podczas gdy Rusini — co z zazdrością konstatuję — mój wniosek podpisali. A odmówiouo mi podpisu dlatego ponieważ twierdzono, że nie mamy prawa żądać, aby Lukas umiał po polsku. Ja takiej zasady narodowej zgola nie rozumiem.

Jeżeżeli Rusini słusznie domagają się, aby tu w tej części kraju umiano po rusku, to takim samym prawem możemy domagać się, aby hakatysta, nie umiejący po polsku, tam nie urzędował. To jest jego obowiązek, — już nie powiem inaczej — tylko obowiązek ścisły.

Otóż sądzę, że wszystkie trzy punkty wniosku są najzupełniej uzasadnione, a że sprawa tej walki kresowej ludności polskiej z żywiołem niemieckim jest dla nas bardzo ważną i żywotną, więc Sejm powinien wyrazić w tej sprawie swą opinię, na którą mojem przekonaniem czeka kraj cały. Inaczej miałoby rację to stare polskie przysłowie, że Polak jest jak ogień słomiany. Kiedy były wybory w Białej, był hałas we wszystkich gazetach, a teraz to już wszystko zaspalo, interpelacyę schował p. komisarz rządowy do biórka i to wszystko ma tak zostać.

Zdaje mi się, że każdy, kto po polsku czuje i narodowej sprawy energicznie broni, jak ci Panowie, którzy mówią, że niema ustawy, żeby Niemca zmusić do polskiego urzędowania, musi się na to zgodzić, że wniosek mój jest uzasadniony i musi go poprzeć. Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji prawniczej z prośbą, aby jeszcze na tej sesyi, choćby bez drukowania sprawozdania, zdała o nim sprawę.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie m. N. Sącza koncesyi do pobierania opłat kopytkowych. (Alii. 119).

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego ażeby Wysoka Iza zechciała przystąpić do drugiego czytania i przyjęć załączony projekt ustawy.

**Marszałek:** Na porządku dziennym jest sprawozdanie Wydziału krajowego o u-

dzieleniu gminie miasta Nowego Sącza koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Jestto pierwsze czytanie projektu, więc p. Chamiec stawia wniosek, aby Wys. Iza zechciała zastosować skrócone postępowanie i przystąpić już teraz na podstawie wniosku Wydziału krajowego do drugiego czytania.

W tej kwestyi formalnej otwieram dyskusyę Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek formalny p. Chamca, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

## U s t a w a

z dnia . . . . . o udzieleniu gminie miasta Nowego Sącza koncesyi na pobór opłaty myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się gminie miasta Nowego Sącza na przeciąg lat trzech od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy prawo do pobierania myta kopytkowego pod warunkami poniżej określonymi.

### Art. II.

Gmina miasta Nowego Sącza pobierać ma myto kopytkowe na następujących szesćciu, do miasta prowadzących drogach w miejscu, gdzie wchodzi w obręb miasta:

1. na drodze do Chełmca przed mostem żelaznym na Dunajcu;
2. na drodze krajowej Tarnowsko-Sądeckiej przed mostem przetakowskim;
3. na drodze państwowej od strony gminy Załubińcze, wiodącej do Grybowa;
4. na drodze powiatowej, wiodącej z Nowego Sącza do Krynicy;
5. na drodze krajowej Tarnowsko-Niedzieckiej, wiodącej do Starego Sącza.
6. na drodze bocznej, wiodącej do Gorkowa obok cmentarza chrześcijańskiego.

### Art. III.

Opłata myta kopytkowego ma być raz tylko przy wstępie do miasta pobieraną, według następującego wymiaru:

1. od konia, muła lub osła w zaprzęgu 6 (sześć) h.
2. od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 4 (cztery) h.

3. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od konia wierzchowego, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, tudzież od bydła drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

#### Art. IV.

Przy poborze myta kopytkowego mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych, lub o znizeniu tychże.

#### Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków kanałów i mostów.

#### Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymania ich wogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestatcyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

#### Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego podług postanowień powyższego artykułu VI.

#### Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego, oraz z innych zasobów ustawą drogową i regulaminem drogowym wskazanych, roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z tych źródeł wpłynął do miejscowego funduszu dróg gminnych, był na powyższe roboty obrócony i wyczerpany.

#### Art. IX.

Kontrolę nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miej-

skich, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy w myśl §. 35. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43., przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej myto kopytkowe.

#### Art. X.

Gdyby gmina miasta Nowego Sącza pobierająca myto kopytkowe wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe wskazane ustawą drogową z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 i wykonawczym regulaminem z dnia 20. grudnia 1897 Dz. u. kr. Nr. 72. Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych ulic, placów i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 38. ustawy drogowej z 5. lipca 1897.

#### Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, to jest opłatą myta kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Nowego Sącza pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

#### Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca:** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek,** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. na gminy Lipniki i Oświęcim w pow. Bialskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 na gminy Lipniki i Oświęcim w powiecie bialskim.

### Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Białej wniósł w roku 1900 do Wysokiego Sejmu petycję o rozciągnięcie postanowień §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 na gminy Oświęcim, Lipnik, Kęty i Komorowice położone w powiecie bialskim.

W petycji powyższej, która przez Wysoki Sejm nie została załatwiona, zaznaczono przedewszystkiem, że przepisy ustawy drogowej w obowiązku odrabiania względnie spłaty prestacyi drogowych, nie dają zastosować się należycie w tych okolicach powiatu bialskiego, w których mieszka ludność przemysłowo robotnicza.

Do takich miejscowości zalicza Wydział powiatowy w pierwszym rzędzie gminy Lipnik, Oświęcim, Kęty i Komorowice, których mieszkańcy są to przeważnie rodziny robotników żyjących z dziennego zarobku w okolicznych zakładach przemysłowych. Ponieważ zarobek ten stanowi dla nich i ich rodzin jedyne źródło utrzymania, gdy nadto stosunek wiążący na mocy umowy robotników z właścicielami fabryk, nie pozwala im na opuszczenie choćby jednego dnia w zakładzie fabrycznym, przeto w tych warunkach nie są w możności odrabiania prestacyi drogowych.

Co do ściągania od nich należności prestacyjnych, przekonał się Wydział powiatowy, że zarządzane przez władzę polityczną środki egzekucyjne pozostają niemal zawsze bez skutku, bądź z powodu ubóstwa kontrybuentów, bądź z tej przyczyny, że rodziny robotnicze zmieniają często miejsce pobytu, jużto przenosząc się kilkakrotnie w ciągu roku z jednego mieszkania na drugie, jużto przemieszczając się do gmin sąsiednich, a często nawet do pobliskiego Szląska.

Wskutek takiego stanu rzeczy postanowił Wydział powiatowy zaniechać na przyszłość ściągania zaległych należności prestacyjnych w pomienionych gminach, zwłaszcza ze względu na kosztą egzekucyjne, które w pojedynczych wypadkach musiały być pokryte z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Zarazem przyszedł Wydział powiatowy do przekonania, że aby zapewnić odpowiednie środki do utrzymania dróg w pomienionych gminach w dobrym stanie i, aby wogóle umożliwić należytą gospodarkę drogową, zachodzi nieodzowna potrzeba zastosowania do tych gmin postanowień §. 43. ustawy drogowej, które obowiązują w gminach miejskich podlegających ustawie gminnej z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24.

Potrzebę tę odczuły również Rady gminne w Lipniku i Oświęcimie przez powzięcie odnośnych uchwał z 12. kwietnia i 10. października.

Natomiast gminy Kęty i Komarowice oświadczyły się przeciw zamianie prestacyi w naturze na ekwiwalent w pieniądzu, uiszczając się mający w formie dodatków do podatków bezpośrednich, z powodu, że ciężar ten w całości ponosiliby tylko opodatkowani.

Wobec tego uważa Wydział powiatowy za wskazane, ograniczyć na razie zastosowanie §. 43. ustawy tylko na gminy Lipnik i Oświęcim.

W gminach tych nie ma obszarów dworskich, zatem miejscowy zarząd dróg gminnych spoczywa w myśl §. 38. ustęp 2. ust. drog. wyłącznie w rękach Zwierzchności gminnej.

Według przedłożonego przez Wydział powiatowy wykazu było w gminie Lipnik w r. 1898, 1370 rodzin względnie partyj obowiązanych w myśl §. 16. ust. drog. do odrabiania prestacyi drogowych.

Wartość tych prestacyi preliminowana na kwotę . . . . . 3.288 K. — g.

z tego odrobiono względnie spłacono prestacyi na łączną kwotę . . . . . 1.689 „ 60 „

zaś reszta prestacyi w kwocie . . . . . 1.598 „ 40 „

t. j. prawie połowa musiała być odpisaną z powodu niemożności ich ściągniętej od kontrybuentów.

Przy układaniu względnie uzupełnianiu spisu kontrybuentów na lata następne, potrącano prestacje odpisane w latach poprzednich wskutek czego wartość prestacyi zmniejszyła się w roku 1899

do kwoty . . . . . 1.689 K. 60 g.

w roku 1900 do kwoty . . . . . 1.665 „ 60 „

W gminie Oświęcim było w latach 1898 i 1899 — 488 kontrybuentów, dochód z prestacyi preliminowano w r. 1898 na kwotę . . . . . 1.173 „ — „



zaś w roku 1900 tylko

na kwotę . . . . . 1.084 K. — g.

Przyjąwszy do oznaczenia wysokości ekwiwalentu w pieniądzu, podaną wyżej wartość prestacyi drogowych z roku 1898 okaże się, że na pokrycie tego ekwiwalentu potrzebaby nałożyć:

1. w gminie Lipnik około 6% dodatku do podatków bezpośrednich, opłacanych przeciętnie w kwocie . . . . . 51.000 K. — g.

2. zaś w gminie Oświęcim około 4% dodatku do podatków bezpośrednich opłacanych przeciętnie w kwocie . . . . . 36.000 „ — „

Zaznacza się przytem, że dodatki gminne do podatków bezpośrednich wynosiły w trzech ostatnich latach, przeciętnie:

w Lipniku . . . . . 56%  
w Oświęcimie . . . . . 30%

Podzielając w zupełności zapatrywanie Wydziału powiatowego w Białej, Wydział krajowy na podstawie niniejszego sprawozdania wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Gminy Lipnik i Oświęcim powiatu bialskiego, zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia § 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr.

II.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1902.

**Marszałek.** Tu znowu analogiczny jak przed chwilą zachodzi wypadek. Wniosek, który w tej chwili p. sprawozdawca przedstawia opiewa:

„Gminy Lipniki i Oświęcim powiatu bialskiego zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia § 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897. Nr. 43. dz. u. kr.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z d. 1. stycznia 1902“.

Jestto zatem wniosek do powzięcia uchwały i sprawa ma być przedłożoną do najwyższej sankcyi.

Otóż zdaniem mojem sprawa ta jest obecnie w stadyum pierwszego czytania i musi być odesłana do komisyi, jeżeli Sejm uchwałę swą inaczej nie postanowi. Bez specjalnej uchwały Wysokiego Sejmu jaby obecnie drugiego czytania zarządzić nie mógł.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos

**Marszałek.** Głos ma p. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Wobec tego, że przy analogicznym przedłożeniu poprzedniem

Izba uchwaliła postępowanie skrócone stawiam wniosek, aby uchwalić, że przystępujemy do drugiego czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek p. **Stojałowskiego**, aby przystąpić od razu do drugiego czytania. Czy w sprawie tego wniosku żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto wniosek ten przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamlec** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

„I. Gminy Lipniki i Oświęcim powiatu bialskiego zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia § 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. dz. u. kr.

II. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1902 r.“

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos. ma p. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Muszę dlatego głos zabrać, ponieważ, o ile ja pojmuje ten § 43. ustawy drogowej, daje pewien przywilej tym gminom, na które będzie rozciągnięty, bo te gminy w takim razie dostają, zdaje mi się 6 czy 4 proc. opłat i mają drogi gminne w własnym zarządzie.

Sądzę przeto, że najpierw musiałyby nam p. sprawozdawca wyjaśnić o jaką to gminę chodzi, bo o ile ja znam powiat bialski, to jest tam wieś Lipnik, ale wsi „Lipniki“ tam nie znam. Więc byłaby ustawa dla jakiejś wsi nieistniejącej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamlec.** Chodziłszy o wieś Lipnik i o gminę Oświęcim.

P. ks. **Stojałowski.** Więc jeżeli chodzi o Lipnik, to w takim razie byłbym właśnie tego zdania i postawiłbym taki wniosek, ażeby ten § 43. ustawy drogowej rozciągnąć tylko na gminę Oświęcim, a nie na gminę Lipnik, a dlatego nie na gminę Lipnik ponieważ w takim wypadku powiat zrzuca się pewnych swych praw na korzyść gmin. A gmina Lipnik należy do tych właśnie gmin hakatystycznych, gdzie są sami prawie nieprzyjaciele narodowości naszej.

Tam grasuje niemiecki Schulverein i wszystko się tam robi już nie tylko na niekorzyść, ale poprostu na przekór narodowości naszej.

Więc wobec takiego usposobienia tej gminy zdaje mi się, nie byłoby żadnego po-

wodu dawać tym hakatystom nadzwyczajne przywileje.

Interes drogowy nic na tem nie traci, bo ostatecznie będzie czuwać nad tem powiat, a że ma on tę gminę pod samym swym bokiem, więc będzie te drogi w gminie widział, i może niemi łatwo zarządzać. Nie ma więc żadnej przyczyny, aby nadawać szczególne jakieś przywileje tej radzie gminnej złożonej z wrogich dla nas ludzi. Więc dlatego jestem za nieudzieleniem tego przywileju gminie Lipnik, a za udzieleniem go tylko gminie Oświęcim.

**Marszałek.** Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego d. **Chamiec.** Wysoki Sejmie! Stawiając swój wniosek Wydział krajowy nie wychodził bynajmniej z założenia, że to jest kwestya politycznej natury. Chodzi po prostu o to, aby gmina Lipnik była w możności spełnić te obowiązki, jakie na nią z ustawy spadają. Jest rzeczą udowodnioną, że obowiązków tych gmina spełnić nie może, a ponieważ prestacje, któremi wedle ustawy rozporządza, nie są ściągalne wskutek tego, że ludność jest tam ruchoma, zmieniająca często swoje miejsce pobytu, przeto gmina Lipnik prosiła o zmianę prestacyj na dodatki do podatków.

Sądzę, że Wydział powiatowy, który jest przedewszystkiem powołany do czuwania nad dobrem gmin, z pewnością nie byłby za tem, gdyby to interesowi gminy nie odpowiadało i dlatego wniósł, aby §. 43 ustawy drogowej zastosować do tej gminy.

Dlatego muszę obstawać przy pierwotnem brzmieniu wniosku i proszę o jego przyjęcie.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** (czyta).

I. Gminy Lipnik i Oświęcim powiatu bialskiego zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia §. 43. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1879 Nr. 43. dz. u. kr.

**Marszałek.** Ponieważ p. Stojałowski wnosi, aby w tym ustępie opuścić słowo „Lipnik“ przeto głosować będziemy oddzielnie. Najpierw głosować będziemy co do tego ustępu jednak z opuszczeniem słowa „Lipnik“. Kto przyjmuje wniosek pierwszy z opuszczeniem słowa „Lipnik“ zechce rękę podnieść.

(Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto jest za zatrzymaniem słowa „Lipnik“ zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 42., proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przeciwnych głosów 38. Wniosek Wydziału krajowego został więc uchwalony w brzmieniu proponowanem przez Wydział krajowy.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

II. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1902.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji wodnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek.

Diskusya została już wczoraj zamknięta. Głos ma p. Stojałowski, jako mowca generalny przeciwko projektowi.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Nie będę długo zabierał czasu, muszę jednak na niektóre uwagi przez mowców wczoraj wypowiedziane odpowiedzieć, a przedewszystkiem chodzi mi o wywody p. Rapaporta, który tu przedstawiał sprawę regulacyi, jako rzecz jakąś nadzwyczajną, zbawienną i epokową.

Te wywody p. Rapaporta odparł już bardzo skutecznie i bardzo dobitnie p. Męciński, a nawet sam p. Namiestnik musiał powiedzieć, że całe to przedstawienie jest zanadto różowe.

Ja muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że to co szan. mowca mówił o zasługach Austrii i Koerbera w tej sprawie, mi nie się wydaje zupełnie przesadzone, i z prawdą i rzeczywistością niezgodne.

Jak Austria traktowała tę całą sprawę regulacyi rzek, świetnie przedstawił p. sprawozdawca w swoim referacie, gdzie wykazał, że nawet z tych kwot, które dawniej były przeznaczane corocznie, ten kochany a nam tak bardzo życzliwy Rząd centralny, zawsze urywał po kilkanaście i więcej tysięcy. Mnie się zdaje, że to wcale nie świadczy o życzliwości.

Tem bardziej obecnego uchwalenia regulacji rzek wcale za zasługę Austrii poczytać nie można.

Wiadomo bowiem wszystkim, że te regulacje były dla Austrii i dla pana Koerbera ostatnią deską ratunku; tego się chwycić musiał, by nie utonąć.

A że przy tem także i nam się coś dostało, to przecież nie jest żadną ich zasługą.

Co do zasług Koła polskiego, to mógłbym powiedzieć, że Koło w tym wypadku wygrało los, regulacja spadła mu na łono; Koło ani przeczuwało, jak i kiedy ta sprawa przyjdzie.

Ale przyznać muszę, że jak przyszła, postawiło iunctim i rzecz gorliwie popierało. To przyznać muszę i to mu za zasługę poczytuję.

Najbardziej jednak zadziwiło mnie w wywodach p. Rapaporta, że rzecz tę nazwał epokową.

Jemu się trochę nie dziwię, bo dla ludzi jego warstwy, jak Rząd zaciąga pożyczkę 125,000,000, jest to epoką świetną (wesołość) ale dla innych śmiertelników, tak bardzo epokową ta sprawa nie jest.

Że regulacją teraz przychodzi jako całość, to jest rzeczywiście rzeczą doniosłą i tego nikt nie zaprzeczy, dlatego też ja wczoraj, kiedy ta regulacja weszła w tej formie, głos zabrałem, aby wyrazić radość, że doczekaliśmy się rzeczy tak długo pożądanej.

P. Rapaport obiecuje nam, że kanały przyniosą nam węgiel i że będziemy mieli przemysł.

Nam tego cudzego węgla nie potrzeba, bo jakbyśmy się dobrze wzięli do roboty, pokazałoby się że my mamy swój węgiel własny koło Wieliczki, Rzeszowa, Żółtki itd. Natomiast boję się by te kanały węgla naszego nie wywiozły, a nie przywiozły nam mnóstwo obcych towarów. A Polacy zawsze wolą towar obcy aniżeli swój własny.

Mojem zdaniem do podniesienia przemysłu w kraju, innych trzeba czynników, o których rozwodzić się nie teraz pora, ale powiem jedynie, że trzeba zmiany ustaw fabrycznych, że trzeba innej zupełnie sytuacji, to jest innego stosunku naszego kraju do Austrii.

Powiedział p. Rapaport, który jak wiemy umie dobrze rachować, że 16.000.000 z tych 22.000.000 dostanie się ludności, ale nie powiedział tylko jednej rzeczy, to jest „jakiej” ludności one się dostaną.

Czy te miliony dostaną się tej ludności, która będzie kopać, mozolić się i tp.?

Myszę, że sumą 16,000,000 podzielą się rozmaici przedsiębiorcy, rozmaici inni ludzie,

którzy może należą do ludności galicyjskiej, i dla tego p. Rapaport słusznie ich tak nazwał.

Ta ludność jednak nie będzie ludnością chrześcijańską roboczą, i dlatego ta obietnica i ten rachunek p. Rapaporta wcale mnie nie ucieszyły. Owszem zasmuciłem się; jak sam bowiem p. Rapaport oblicza 6,000,000 nie dostanie się ludności, tylko 16,000 a i z tego prawie połowa przejdzie w ręce spekulantów i dlatego ta regulacja nie tak bardzo mnie cieszy.

Jeszcze jedną rzecz powiedział p. Rapaport, że jak to wiemy w ustawie wiedeńskiej jest mowa o ubezpieczeniu robotników.

Tak jest, była o tem mowa i to mnie właśnie trochę boleśnie dotknęło, że tu w Sejmie tego nie zaznaczono.

Mnie się zdaje, że niekoniecznie to tak musi być, aby tylko Daszyński i socjalni demokraci mogli o sobie powiedzieć: „Myśmy się we Wiedniu o was upominali my jesteśmy jedynymi obrońcami ludności roboczej”.

Dlatego chciałbym, aby i Sejm zaznaczył, że i tu o robotniku pamiętają i dlatego sądzę, że taka rezolucya, którą ja proponuję jest bardzo na miejscu, a nawet konieczną.

A to tem bardziej, że wiele rzeczy jest na papierze w Rządzie centralnym napisanych a w praktyce jest to tylko martwą literą. Nic więc nie zaszkodzi przypomnieć Rządowi o tych obietnicach.

Zwracając się do mowy p. Męcińskiego, muszę mu serdecznie podziękować za jego dziarskie i świetne przemówienie, w którym zaznaczył, że jak chodzi o interes ekonomiczny kraju, wówczas dwór i chłop idą razem i razem bronią się przeciw różnym sztuczkom, które wyprawia opiekująca się nami władza centralna.

P. Męciński przedstawił nam na podstawie praktycznego doświadczenia, jak to się dzieje przy regulacjach, zwłaszcza co do odsypisk Chłop nasz nie zna się na prawie formalnem, ale się zna na prawie materialnem i dlatego nie może on zrozumieć dlaczego ma kto zabierać mu jego własność za darmo, albo dlaczego on ma kupować to, co było jego własnością.

I skutkiem tych wyjaśnień p. Męcińskiego, za które mu dziękuję jeszcze raz serdecznie, chcę postawić nową rezolucję do Wydziału krajowego, aby bezzwłocznie, nim się te regulacje na wielką skalę zaczną, przedsiębiorzył starania, aby ta sprawa ustawowo i sprawiedliwie została urządzoną, tj. aby te odsypiska bez wynagrodzenia nie były zabierane. Jestto interes nie tylko włościański, lecz i obszarów. W każdym razie jest taka

krzywda, w ustawie która koniecznie usunięta być musi. — Co do uwagi JE. p. namiestnika, który powiedział że padło słowo „złodziejstwo“ i temu kategorycznie zaprzeczył, jestem w tem położeniu, że tego wyrażenia cofnąć nie mogę. — Ja znam fakta że się malwersacye rzeczywiście działy. Juściu przyznaję p. namiestnikowi, że wina nie spada na urzędników, chyba o tyle, o ile jak przyznał sam p. namiestnik, ma on tak mało ludzi, że nie może się dopilnować. I właśnie przez ten brak sił inżynierskich działy się malwersacye. Stąd potrzeba pomnożenia sił, jak tego Sejm się domaga.

Ale po nad to na podstawie znanych mi faktów, twierdzą, że czasami nie tylko brak kontroli dał się zarzucić, ale ludność zarzuca urzędnikom nawet porozumienie z tymi, którzy malwersacye popełniają. Niech więc panowie urzędnicy nie myślą, jak niema dyscyplinarki, to świat już o tem nic nie wie. Myślę, że mi p. namiestnik nie weźmie za złe, że to w Sejmie podnoszę. Owszem, niech dojdzie do wiadomości pp. urzędników, co o nich ludzie mówią i niech ich uczyni pilniejszymi i ostrożniejszymi.

Na tem kończę i stawiam rezolucyę, aby Wydział krajowy przedsięwziął w drodze ustawowej starania aby sprawa z odsypiskami sprawiedliwie była załatwioną.

**Marszałek.** Głos ma JE. p. Abrahamowicz, jako mowca jeneralny za projektem.

**P. Abrahamowicz.** Polemizować z mowcą poprzednim nie widzę potrzeby. — Mam bowiem to przekonanie, że Wysoka Izba zdaje sobie jasno sprawę z treści i trafności jego wywodów i, że sama najlepiej oceni, o ile zarzuty czynione, i — przepraszam, że powiem — pewne insynuacye, skierowane do pewnych posłów, którzy się niepospolicie w tej sprawie zasłużyli — były słuszne i usprawiedliwione.

Ograniczę się zatem do sprostowania jedynie dwu mylnie zacytowanych zdań i stwierdzam a mianowicie w pierwszym rzędzie, że Koło polskie zajęło się sprawami kanałowemi w Galicyi dopiero wówczas, gdy sprawa ta stanęła na porządku dziennym Izby w formie wniosku samoistnego — drugie, że nie myślano przy układaniu ustawy o tem, aby ludność nasza wiejska w pierwszym rzędzie korzystała z dobrodziejstw tej ustawy.

Pierwszy zarzut, że Koło zajęło się sprawą kanałów dopiero, gdy sprawa ta stała się już konkretną w Izbie wiedeńskiej. Tak nie jest. Wszak nikt inny tylko ten Sejm w roku zeszłym powziął uchwałę w myśl wniosku p. Merunowicza, wzywając rząd do podjęcia budowy kanałów a zarazem oświadczył gotowość

przyczynienia się do kosztów. A więc Koło Polskie zajmowało się kanałami nie od dziś, nie należy więc rzeczy tej przedstawiać w fałszywym świetle.

Drugie twierdzenie, że nie myślano aby lud korzystał z dobrodziejstw ustawy w formie będącej obok zapewnienia, że ustawę ostatni mowca zna doskonale, muszę również sprostować, śmiem bowiem twierdzić, że mowca nie zadał sobie dość trudu co do zapoznania się z ustawą, o której mówił, albowiem w niej wyraźnie powiedziano w §. 13: „Hiebei sind in erster Linie die Interessen der ländlichen Grundbesitzer zu beachten. Po polsku: Przyczem w pierwszym rzędzie interesa stanu włościańskiego powinny być uwzględnione. A teraz po tej krótkiej odprawie a zdaje mi się wystarczającej przejdę do uwag, które padły tu wczoraj.

Powiedziano tu i nie bez pewnej słuszności, że sprawa nad którą obecnie radzimy, nie wywołała w tej Izbie należytego interesu jak jedni, a dyskusyi, na którą rzecz tej doniosłości zasługuje, jak drudzy twierdzili. Tak jest! Panowie. Ale czyniąc ten zarzut należy zapytać, dlaczego. Mnie się zdaje, z tych samych przyczyn dla jakich niejedna doniosła sprawa w Sejmie przesuwa się bez dyskusyi. Niejeden z Was, panowie, pragnąłby głos zabrać i omówić ważne sprawy, ale się liczy z krótkością czasu, który dany Sejmowi do obrad i że po za tą sprawą która go specjalnie zajmuje, jeszcze inne ważne sprawy załatwione być muszą. I dlatego to tak jak jednym z ważnych postulatów programu Koła polskiego w Wiedniu była sprawa obecna, tak drugą równorzędną jest dlań życzenie, aby Sejmowi był dany czas odpowiedni do pracy i narad. A po drugie żądamy, by w obec stosunków parlamentarnych jakie istnieją w Austrii nasze sejmy nie były zamykane lecz tylko odraczane. To każdoczesne zamykanie sejmów prowadzi do tego, że pierwszych 10 lub 14 dni po zebraniu się Sejmu schodzą przy czynnościach formalnych i organizacyjnych podczas gdy druga połowa sesyi pozostaje jedynie do meroterycznego załatwienia spraw licznych a doniosłych.

Jakoż dzięki jedynie poświęceniu i pracy, jakiej zdolny jest nasz Sejm, zadaniom możemy sprostać.

A teraz parę słów z powodu dyskusyi wczorajszej.

Leży to w charakterze ludzkim a może w usposobieniu naszym więcej niż innego narodu, skłonnii jesteśmy do krytyki a zmysł nasz krytyczny w ogóle jest szeroki i wielki. Często też chętniej słuchamy krytyki ujemnej, niż ocenę pracy i czynu dodatniego.

Tak się ma po części i z tą sprawą. Mam to głębokie przekonanie, że gdyby w tej chwili na tej trybunie nie stał sprawozdawca zdający sprawę z dokonania jednego z długoletnich a pod względem ekonomicznym najważniejszych postulatów tego kraju, wątpię czy znalazłoby się jedno kółko w tej Izbie, któreby nie obsypało zarzutami reprezentacyi kraju w Wiedniu i rządu i wszystkich czynników powołanych do współdziałania w tej sprawie, iż temu słusznemu postulatowi nie stało się zadość. Z tego stanowiska sądząc, należy oceniać ustawę, którą za chwilę Szan. panowie uchwalimy, a mam to głębokie przekonanie, że głosować za nią będą i ci panowie, którzy się o niej mniej korzystnie wyrażali. Sejm będzie mógł powiedzieć przez tę ustawę, że dla życia i postępu ekonomicznego kraju zrobiło się nie mało.

Do spełnienia tego zadania przyczyniły się rozmaite czynniki, a ponieważ ja zaliczałem się zawsze do tych, którzy krytykują, łącząc z uznaniem, gdy jest powód do tego, przeto poczuwam się i do obowiązku uznać co uznać należy. A więc nie mogę pominąć pracy i zasług tych, którzy przyczynili się do tego, że nad ustawą zabezpieczającą regulację rzek radzić możemy. Więc w pierwszym rzędzie zasługą jest tego Sejmu, on upominał się o tę sprawę energicznie, dalej uznanie należy się Kołu polskiemu jako wykonawcy woli Sejmu, niemniejsze rzecznikowi kraju w Radzie korony.

Tę samą pomoc znalazł kraj w naczelnikach rządowych kraju, a w szczególności w dzisiejszym namiestniku. Po zatem choć Rząd spełnił tylko swój obowiązek, to przecież sam fakt, że poprzedni tego obowiązku nie spełnił, obowiązuje do podzięk i uznania dla Rządu obecnego, że fakt to dodatni, czyż trzeba na to dowodów? Ileż razy na wieść powodzi, a wieści takie się pojawiały, skoro tylko deszcz przez 3 dni padał, a słusznie mówiono zaraz ozaniedbaniach pod względem regulacji rzek. Istotnie ta kwestya ma znaczenie ekonomiczne bardzo wielkie. Wiadomo przecież, że dwie trzecie kraju naszego jest podmokłe, że niemasz drugiego kraju któryby tak osuszenia ziemi i regulacji rzek potrzebował. Uregulowanie przysporzy niemało ziemi użytecznej w miejsce bagna, uwolni mieszkańców od tych katastrof, zapewni włościąnom nadbrzeżnym, często niepewnym jutra spokojne posiadanie swojej własności.

To proszę panów są rzeczy wielkie, doniosłe, które uznać i ocenić o tyle bardziej należy, że nie wszyscy po za nami mają jasne pojęcia o znaczeniu tej całej akcji regulacyjnej. W innym kraju panowie urządzonym

państwowo, nie będą go daleko szukał, bo na Węgrzech, pierwszą czynnością, która była rezultatem akcji samorządnej tego kraju, była regulacja rzek, a przypatrzcie się panowie jakie korzyści ta regulacja rzek przyniosła państwu węgierskiemu, ile nowej ziemi przybyło, o ile urodzajniejsze stały się wszelkie dorzecza? jak jednym słowem regulacja rzek odbiła się pod względem produkcji krajowej niepospolicie, doniosłe i znacząco.

Jeżeli w życiu ekonomicznem z jednej strony optymizm nie zawsze bywa dobrym przewodnikiem, to z drugiej strony pesymizm prowadzi tylko do martwoty i dlatego pesymistyczne zapatrywania na tę ustawę przyjmuję jako objawy chwilowego złego humoru, jako ocenę czegoś, co się gdzieś złego stało ale żadną miarą przyjąć nie mogę jako ocenę przedłożenia, którego doniosłości nikt zapoznawać nie powinien.

Przy tej sposobności mam sobie za obowiązek wspomnieć kilku słowy o odsypiskach, która to kwestya była wczoraj podniesiona.

§. 47 ustawy wodnej rzeczy te określa jasno.

Zdaje mi się więc, że wszystkich skazujących się należy odesłać do postanowień tego paragrafu.

Szanowni panowie! Krytyka jest niewątpliwie potrzebna, ale krytyka, ażeby była zdrowa i do celu wiodła, musi przedewszystkiem oprzeć się na głębokiej znajomości tych postanowień, które w danym wypadku ustawa będąca pod obradami zawiera. Ja, proszę panów, myślę, że ci, którzy studyowali przedłożenie, może nie zgłębili się należycie w postanowienia §§ 7, 8, 9, co do wykonywania zamierzonych regulacji. Narzekano bowiem na to, że ta komisya, która pod przewodnictwem namiestnika będzie kierowała robotami wodnymi, zastąpioną będzie przez tyle ministerstw i przez tylu delegatów, że w łonie tej komisji ciągle spory prawdopodobnie będą na porządku dziennym, a uchwały decydowane w Wiedniu. Ja sądzę, że w tej ocenie jest pewna przesada. Jeżeli panowie rzucicie okiem w przeszłość i zadacie sobie pracę zbadania, na ile trudności napotykała każda regulacyjna czynność tego kraju z powodu toku instancyj, nie tylko krajowych lecz i w Wiedniu będących, jeżeli panowie zaczerpiecie informacyi u tych, którzy specjalnie się tem zajmowali, to przyjdziecie do przekonania, że nie jeden z projektów dotyczących regulacji wodnej błąkał się długo i długo po biurach ministeryalnych, że ministerstwa zmieniały to, co Władze krajowe uważały za dobre i za stosowne. Kto na tem cierpiał? Cierpiał na tem kraj, cierpieli na tem bezpośrednio interesowani.

Przeniesienie tej władzy z Wiednia do Lwowa, utworzenie w kraju ciała decydującego o całej regulacji, pod przewodnictwem Namiestnika przy współudziale zastępców Wydziału krajowego, ba nawet towarzystw gospodarskich przecina z jednej strony ten uciążliwy tok instancyj, z drugiej strony daje nam pewność, że sprawy będą dobrze, energicznie i ze znajomością rzeczy traktowane. I dlatego skargi na to że w komisji zasiadać będzie delegat ministerstwa handlu lub innego ministerstwa, — zdaje mi się, — nie są rezultatem zagłębienia się w postanowienia ustawy.

Mogliśmy, przyznając, oczekiwać i spodziewać się przyznania większego zakresu działania dla Wydziału krajowego, ale Szanowni panowie, zapominać nie należy, że biuro melioracyjne kraju naszego ma przed sobą do spełnienia wielkie zadanie po zatem, co nazywamy regulacją rzek. Wiecie Panowie, że fundusz melioracyjny ma być podwyższony, wiecie Panowie, ile miejscowości w kraju dziś zgłasza się o pomoc przy osuszaniu gruntów za pomocą drenowania. Nasze biuro melioracyjne ma wielkie przed sobą zadanie do spełnienia. Jeżeli więc organa rządowe przy współudziale ciał autonomicznych zajmować się będą całym przeprowadzeniem tej regulacji, to mnie się zdaje, że z jednej strony odpowiedzialność nie spadnie na kraj tylko na państwo, z drugiej strony nastąpi ulga w wykonywaniu tej wielkiej akcji melioracyjnej.

Szanowni Panowie! Jeszcze na chwilę wstąpić muszę do kanałów. (Wesołość). O skutkach i rezultatach, jakie przynoszą kanały, najswobodniej mówić możemy, możemy mówić tak, jak się mówi n. p. o teatrze. Dlaczego? Szanowni Panowie! Bo nie wiem, czy niejeden z nas doczeka się tej chwili, kiedy na tych kanałach będą szybowały statki więc można być prorokiem w tym lub w innym kierunku.

Jeżeli jednak który kraj, to kraj nasz, produkujący tylko towar surowy a ciężki, kraj, którego położenie topograficzne przypomina ręcznik rozpostarty, kraj, który ażeby dotarł ze swym towarem do targu europejskiego, musi większą przestrzeń zrobić, aby przeciąć swoje własne terytorium, kraj ten nie powinien obawiać się kanałów.

Myślę więc, że nie ma powodów do obawy, a raczej sądzę, że tymi kanałami, z których już druga generacja korzystać będzie, cieszyć się należy.

Czy i o ile, Panowie, ziści się to, co jeden z szanownych mówców powiedział, że kanały łącznie z regulacją rzek stanowią będą epokę w życiu ekonomicznym tego kraju,

— tego przesądzać nie należy. O jednej rzeczy pamiętać musimy proszę Panów, że do tych, którzy płacą podatki w tym kraju, ma nie tylko wielkie żądania państwo i jego organ fiskalny, ale że do tej siły podatkowej przedewszystkiem my sami ciągle apelujemy i w przyszłości apelować będziemy musieli. Żeby zaś nasz apel nie był uważany za konfiskatę majątku, potrzeba podnieść produktywność tej ziemi, trzeba ją połączyć z miejscami zbytu za pomocą taniego przewozu, — a wszakże panowie samiście to niejednokrotnie słusznie ocenili, domagając się przy każdej sposobności niższenia taryfy na kolejach. Bo jakiż cel ma budowa kanałów, jeżeli nie obniżenie transportu po za granice kraju?

Czy i o ile zdołamy podnieść przemysł w naszym kraju to po części nie leży w mocy naszej. Stanowimy kraj krańcowy odcięty od reszty monarchii od północy i wschodu. mamy kraje około siebie, które pod względem przemysłu, bogactwa ekonomicznego i już amortyzowanych kapitałów o wiele wyżej od nas stoją.

W usiłowaniach więc około rozwinięcia i podniesienia produkcji ustać nie możemy. Jednak myślę, że w pierwszym rządzie powinno być usiłowania nasze skierowane do podniesienia produkcji naturalnej, t. j. rolniczej, a że produkcja ta w pierwszym rządzie podniesioną być może przez osuszanie i regulację rzek, dlatego będę głosował za wnioskiem komisji wodnej. (Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma sprawozdawca p. Kozłowski.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Komisja wodna nie miała bynajmniej zamiaru zakrywać tych ujemnych stron ustawy, których odwrócić się nie dało, przeciwnie, zaznaczyła je w sposób jasny i niedwuznaczny w sprawozdaniu. — Muszę jednak stwierdzić, że niektórzy mówcy na te ujemne strony patrzyli przez szkła powiększające, stron dodatnich ustawy o regulacji rzek natomiast nie uwzględnili. Pierwszy mówca ks. Stojalowski, powołując się na sprawozdanie komisji powiedział, że nam w sprawie regulacji rzek od stu lat poczyniono wielkie krzywdy. Ze zdaniem tem zupełnie się zgadzam i to samo zapatrywanie wyraziła komisja w sprawozdaniu swoim. Jeżeli jednak ks. Stojalowski przytoczył kosztą nakładu państwa z pierwszego okresu od r. 1862 — 1879 w którym to czasie wydał rząd na regulację rzek w Galicyi 3,394.100 złr. — to żałuję, że się zatrzymał na kartce 4 tej sprawozdania, że nie odwrócił o dwie kartki dalej i nie uwzględnił stopniowego postępu, który już w następnym okresie widoczny: od r. 1879 — 1901; udział państwa w kosztach regulacji rzek w Galicyi

wynosił 31 milionów koron, czyli cztery do pięciu razy tyle, co w poprzednim, 19-toletnim, co prawda o trzy lata krótszym okresie. W dwudziestoletnim okresie zaś, w który obecnie wchodzimy, rząd będzie się przyczyniał do regulacji rzek kwotą 86 milionów koron.

Powiedział dalej ks. Stojałowski, że rzecz ta spadła na koło zupełnie bez pracy, chyba tak, jak manna na Izraelitów; niech mi będzie wolno sprostować to twierdzenie. Nie moja jest rzeczą odkrywać rąbek tych zabiegów i układów, ale gdyby ks. Stojałowski wiedział ile to pracy i zachodów kosztowało, żeby rząd podjął regulację rzek według jednego, pewną część stanowiącego planu, a nie od wypadku do wypadku, jak dotychczas za pomocą zmiennych pozycji dotacji wodnej, albo powolnie wydawanych ustaw krajowych, toby może zdanie swoje zmienił.

Dzisiejsze przemówienie ks. Stojałowskiego zawiera pewną sprzeczność z wczorajszem. Dziś powiada ksiądz Stojałowski, że ludność długo czekała na regulację i kanały a w stenograficznym sprawozdaniu wczorajszym czytamy o kanałach i o regulacji rzek, że w Radzie państwa przemówiono, i że z tego powodu trudno ją zgłębić. Zapytuję zatem ks. Stojałowskiego, jak chce, prędko, czy powoli złatwiać potrzeby ludności? Według pisma Stojałowskiego: Prędko źle, bo rzekomo nie ma czasu do zgłębiania rzeczy, powoli źle, bo znów sprawa cierpi!

W przeciwieństwie do księdza Stojałowskiego muszę stwierdzić, że w komisji w Radzie państwa rozprawy nad kanałami, regulacją rzek i inwestycjami kolejowymi były tak szczegółowe, że zarzuciłby im można nie powierzchowność, ale pewną pedanterję i rozwlekłość. Jeśli zaś chodzi o przedłożenie, nad którym dziś rozprawiamy, to przez 100 lat było dosyć czasu do studyów i nie ma prawie od r. 1867. żadnego tomu sprawozdań i alegatów sejmowych, w którymby ciekawy poseł nie mógł znaleźć obfitego w tym w tym względzie materiału, a chyba ten tylko nie miał do tego ochoty. A zatem był najwyższy czas zerwać owoc dojrzały, w chwili, w której ludność natarczywie domaga się pracy.

Emigracja wzrasta ciągle; o tych, którzy wzbogaceni wracają i kupują grunta, mówi się wiele, ale statystyka milczy o tych, którzy giną wyzyskani. Proszę panów przeglądać książki adresowe w obcych miastach europejskich, co zawsze czynię i znajduję w nich cały szereg polskich nazwisk, z przykrością jednak spostrzega się, że ci, co noszą te na-

zwiska, przestali być Polakami. Nie raz się widzi w obcym mieście szyld na sklepie, z polskim nazwiskiem chce się coś kupić u rodaka, wchodzi się do sklepu i widzi się powstać z rysami świadczącymi o sarmackim pochodzeniu, widzi się kupca, który tak wygląda, jak

„Pan Piotr z Podlasia,  
Polak, co się zowie,  
Z szablą z za pasa,  
Z łysiną na głowie“

musiał wyglądać w wyobraźni poety, i kupiec ten, w którym płynie krew polska, gdy po polsku do niego przemówić, nie rozumie tylko odpowiada: „Słyszałem, że ojciec, czy dziad mój pochodzili z Polski“. Tej emigracji, temu wynarodowianiu należy zapobiedz przez dania ludności dostatecznej sposobności do pracy. Trzeba zresztą uwzględnić że ludność czeka a woda nie czeka, to element, który nietylko ma swoją autonomię, ale gdy go się nie ujmie w pewne koryto, staje się radykalnym, rewolucyjnym i komunistycznym, bywa bowiem aż nadto skwapliwym, ażeby zabierać i niszczyć cudze mienie.

Ks. Stojałowski mówił o niepraktyczności przeprowadzania niektórych robót, a tym, którzy je wykonują zarzucił niesumiennność. Niepraktyczność niektórych robót stwierdziła także komisja, ale w danych, które otrzymała z wielu okolic, nie widzę co do niesumienności żadnych ogólnych zarzutów; a jeżeli się je stawia, to trzeba uzasadnić je w sposób ścisły i konkretny, inaczej, aniżeli to uczynił ksiądz Stojałowski, trzeba powiedzieć w tem a tem miejscu, w tym czasie, ten urzędnik dopuścił się nadużycia. Ks. Stojałowski jednak sam złągodził dzisiaj swoje zarzuty, objaśnił bowiem, że je stosował nie do urzędników, tylko do przedsiębiorców, ale i tu należałoby fakta bliżej określić, ażeby dać władzy sposobność do usunięcia nadużyć.

Dalej wyrzekł ks. Stojałowski: „Roboty raz dokonane, ciągle poprawiają“. Czy sądzi ks. Stojałowski, że regulację rzeki można po jej dokonaniu pozostawić i bez opieki? Czy można potem puścić rzekę samopas? Przeciwnie, należy czuwać nieustannie nad rzeką, ażeby ustalić regulowane koryto, a jeżeli J. E. poseł Abrahamowicz w swem równie wymownem, jak gruntownem przemówieniu, wspominał o regulacji rzek na Węgrzech od r. 1867—97. kosztem 211 milionów dokonanej z udziałem państwa 91 milionów, a spółek 120 milionów — to ja pragnąłbym, ażebyśmy skorzystali z doświadczeń zrobionych przy regulacji Cisy, która doprowadziła do katastrofy pod Szegedynem z powodu braku ogólnego planu regulacji; jedna spółka wodna nie oglądała się na drugą, a każda.

działała na własną rękę. W niektórych przestrzeniach zbyt nagle i gwałtownie usiłowano rzekę prostować, w innych szerokość nowego koryta przyczyniała się do rozramienia. — Irzeka zniecierpliwiła się i zbuntowała i w dotkliwy sposób dała uczuć Szegedynowi, że tego nie znosi.

Potem zaś ustawa po powodzi szegedyńskiej uchwalona, ujęła regulację w pewien system.

Zgadzam się zupełnie z życzeniem, ażeby roboty były wykonywane ile możności w własnym zarządzie, jak to z wielkiem powodzeniem czyni Wydział krajowy, ażeby dać zarobek ludności, ale do spekulacji powodu nie dawać.

Ks. Stojałowski dalej zarzucił, że nie podniesiono, że trzeba zatrudnić siły krajowe przy regulacji; a do czegoż dąży rezolucya 6 i 7, jak do zatrudnienia sił krajowych? wogóle wobec ustawy o języku krajowym, nie można przypuszczać, ażeby zatrudniono inne siły, jak tylko krajowe, tem bardziej, że wiemy, iż przy budowie kolei w Galicyi w ostatnich czasach, na znajomość języka polskiego zwracają szczególną bacność.

Wszak Polacy na polu prac technicznych odznaczają się w Europie.

Wszak Polak inżynier Kierbedź zdobył sobie przez zbudowanie mostu nad Wisłą i udział w pracach nad budową wojenno gruzińskiej drogi na Kaukazie, sławę europejską a pomimo uprzedzeń Moskali do Polaków, tam gdzie oczekiwano fachowych zdolności i sumiennej rady, powoływano zawsze inżyniera Kerbedzia.

Na kongresie technicznym paryskim, podczas wystawy w przeszłym roku, referaty polskich techników przyjęto z ogólnym aplauzem.

Mam też nadzieję, że siły krajowe temu zadaniu potrafią podołać. Lwowska Technika jest bowiem w stanie dostarczyć w najbliższym czasie 50 młodych ludzi a gdyby była potrzeba uzupełnienia, zwracam uwagę, że do szkoły Ponts et Chaussées w Paryżu uczęszcza bardzo wielu Polaków.

Dalej łaskawie przyznał ks. Stojałowski, że sprawozdawca ma wyrobione „jakieś“ socyalne poglądy, mimoto zarzucił jednak sprawozdawcy, że zapomina o robotnikach.

Jeżeli sprawozdawca ma wyrobione „jakieś“ socyalne poglądy, wówczas powinien przypominać te poglądy socyalne wtedy, kiedy robotnikom zagraża jakieś niebezpieczeństwo, nie zaś wybierając drzwi otwarte wtedy, kiedy już wszelkie rękojmie dla zabezpieczenia robotników potrzebne, o ile regulacji rzek dotyczą, w ustawie o kanałach uchwalono.

A skoro ks. Stojałowski podniósł, że poseł Daszyński może powiedzieć, że to on wszystko zrobił dla robotników, to muszę temu stanowczo zaprzeczyć, bo mogę się powołać na całe ustawodawstwo robotnicze z r. 1884, w którym tak wybitny udział brał JE. poseł Biliński i poseł Chamic i muszę wykazać niezbita zasługę Polaków na polu ustawodawstwa robotniczego w Austrii.

Uznać to należy tembardziej, że wówczas Polacy płynęli przeciwko wodzie, bo przeciw opinii panującej w kapitalistycznym Wiedniu. A po dokonaniu tego dzieła, ze znamienitym Polaków udziałem, na zwołanej przez Cesarza Wilhelma międzynarodowej konferencji berlińskiej w r. 1888 z dumą mogli stwierdzić przedstawiciele monarchii, że Austrya na polu robotniczego ustawodawstwa, całą niemal Europę wyprzedziła.

A przeto socjaliści nie mają zupełnie prawa przyswajać sobie tych nabytków stanu robotniczego, które powstały z wielkim nakładem sumiennej wiedzy i postępowej pracy Koła polskiego.

Odpowiedź posła Rapoporty a postanowieniach ustawy państwowej o kanałach, na rzecz robotników nie uspokoiły ks. Stojałowskiego.

Ks. Stojałowski mówił: „Dobrze to jest w ustawie państwowej, ale czy będzie wykonane?“

A przecież wykonanie będzie spoczywać w ręku namiestnika.

Namiestnik obecny był profesorem prawa rzymskiego a choć w prawie rzymskiem jest wiele rzeczy sprzecznych z obecnymi prądami społecznymi, jest tam jednak zasada: *summum infimisque jura exequare*.

Z tej zasady wynika sprawiedliwość; jest ona też nierozzerwalnym ogniwo, które łączy prawo i zadania społeczne obecnego wieku.

Pod tym względem w osobie JE. p. namiestnika mamy rękojmie, nietylko sumiennego, ale życzliwego dla włościan wykonania regulacji.

Wszak JE. namiestnik był posłem włościańskim do Rady państwa, i włościanom, którzy będą pracować przy regulacjach, on dawniej żadnej krzywdy wyrządzić nie da. (Brawa).

P. Bernadzikowski zaznaczył, że braknie mu tu programu regulacji rzek niespławnych. Pod tym względem zdaje mi się, że zanim się ułoży ogólny program dalszej regulacji rzek niespławnych, należałoby się porozumieć z Wydziałem krajowym. Można wskazać na ogólne potrzeby, ale na podstawie jakichś incydentalnych uchwał stanowić o szczegółach byłoby niedopuszczalnym.



Co się zaś tyczy programu melioracyjnego o którym mówił p. Bernadzikowski, ja tu muszę stwierdzić, że choć przewodniczący komisji wodnej p. Gorayski jest zarazem sprawozdawcą komisji kultury krajowej dla melioracyi, a nawiasowo przypomnieć muszę, że poseł Gorayski w r. 1867, kiedy panowało jeszcze głuche milczenie o melioracyach, w Przegładzie polskim o nich pisał i położył na tem połu wielkie zasługi, to pomimo tak wpływowego łącznika z komisją gospodarstwa krajowego, komisja wodna nie poczytywała za swoje zadanie stawiać ogólnego programu w sprawie melioracyi, nie uważała też za stosowne polować po bagnach naddujeńskich, bo znalazłaby się nie w swoim rewirze, ale w rewirze komisji gospodarstwa krajowego, której przedewszystkiem trzeba pod tym względem głos pozostawić.

Z poprawką p. Bernadzikowskiego zgadzam się, albowiem ogólne jej brzmienie dla przyszłych uwag komisji gospodarstwa krajowego przedstawia wolne pole.

W dalszym ciągu dyskusji dwaj szanowni posłowie stanęli na dwu przeciwnych biegunach t. j. p. Rapoport i p. Męciński. Co do mnie będę się starał pójść drogą środkową.

Szanowny p. Rapoport, jeden z najpilniejszych członków komisji wodnej w Sejmie i w Radzie państwa, który położył dla tej sprawy wielkie zasługi, nic dziwnego, że tę sprawę con amore traktował i czując w sobie radość z ojcostwa, może mówił o dziecku swoim w zbyt czułym, lirycznym nastroju.

P. Męciński nie tylko nie eskontował tak świetnych nadziei jak p. Rapoport, ale przeciwnie przedstawił sprawę w ponurem oświetleniu i niedość może licząc się z tem, że słowa jego, poparte powagą długoletniej i zasłużonej publicznej działalności, ozdobione urokiem jego osobistego wpływu, opróżnione blaskiem świetnej wymowy a noszące na sobie piętno bardzo krewkiego a dzisiaj wyjątkowo w kierunku pesymistycznym, rozwijającego się temperamentu, że słowa tak pełne wagi i powagi, mogą nieoświecone warstwy ludności co do wartości ustawy o regulacji rzek wprowadzić w błąd. Dlatego muszę się zastrzedz nie tyle może przeciwko wszystkim ustępom przemówienia samego, ile w każdym razie przeciw sposobom, w jakie przemówienie p. Męcińskiego już dziś komentowano, a obawiam się bardzo, że i dalej komentowanoby je mylnie, gdyby w tej Izbie nie wywołało zastrzeżeń.

Do upodobań niektórych kół w naszym kraju należy, póki się czegoś nie zrobiło i zrobić nie mogło, mówić, że to rzecz pierwszorzędnej wagi, a jak się po przełamaniu

wielu trudności coś przeprowadzi to mówi się zawsze, albo, że sprawa wczoraj pierwszorzędna, dziś jest drobną i błahą, albo, że ją przeprowadzono w sposób błędny i wadliwy. Nie mówię tego wcale ze stanowiska Koła polskiego. Koło polskie miało czas ośwoić się z tym objawem i na ten brak zachęty, ze strony opinii publicznej, już nawet się nie skarży.

Nie mogę jednak ze względu na potrzebę wvrobienia przedmiotowych wyobrażeń o tej sprawie w kraju, pominąć tej ogólnej i zasadniczej uwagi, że o ile nie pożądanym jest za daleko idący optymizm, o ile źle jest stawiać sobie przed oczyma wsie Potemkina, o tyle jak to już podniósł JE. p. Abrahamowicz, jeszcze niebezpieczniejszym jest pesymizm, bo z góry zniechęca i uprzedza do rzeczy, których się najczęściej nie zgłębia, bo osłabia siły inicjatywy na przyszłość, a w tej sprawie może się stać przyczyną, że do dzieła regulacji rzek, ludność przystąpi z niewiarą.

JE. p. Abrahamowicz podniósł tu tę szczególną wątrobianą chorobę, nie powiem całego naszego narodu, ale niektórych Polaków, która w ostatnich czasach coraz bardziej się wzmaga.

N. p. niejeden Polak, jak wchodzi do muzeum i spogląda na gobeliny, to zamiast podziwiać delikatność rysunku, subtelność przędzy i grę barw, zanim je objął wzrokiem, woła :

„Ależ ten gobelin ma dziurkę, ten gobelin nic nie wart“ — i patrzy naprzód na dziurki, a potem na piękny gobelin.

A o ile źle jest mówić: „tout est pour le mieux, dans le meilleur des mondes“ o ile źle jest wykazywaniem, leżącego jedynie tylko w wyobraźni postępu, zagradzać rzeczywisty postęp, o ile obok tej ostateczności złą jest także i inna, a mianowicie fatalistyczne hasło, „Jakoś to będzie“ i zdawanie się na Opatrzność, o tyle w naszych stosunkach jeszcze więcej może uczynić szkody z góry postawione twierdzenie :

„Nic dobrego z tego nie będzie, dlatego, że dawniej było źle“, — błędów przeszłości bowiem, w przyszłości można i trzeba uniknąć, a do każdej pracy przystępować należy bez złudzeń zapewne, ale z wiarą w własne siły.

Jeżeli przeto p. Męciński mówi o energii i sile narodu, którą należy krzepić, a ja dodam :

„O wytrwałości, tej pani niedoli,

Co gmach swój stawia z niczego powoli“, to ja do jego słów dodam sobie jeszcze pozwolę, że

tej i tak często w społeczeństwie naszym zbyt wątlej wytrwałości, zbytęcznym pesymizmem osłabiać nie trzeba.

Szanowny p. Męciński powiedział i drugi raz powtórzył, że regulacja rzek nie jest rajem i tą konkluzją przemówienie swoje zakończył.

A ja zapytam wobec tego twierdzenia, czy był raj wówczas, kiedy regulacji nie było?

Muszę też stwierdzić zgodnie z JE. p. Abrahamowiczem, że gdyby posłowie polscy byli zbyt silnie naprężyli strunę i powrócili z Wiednia bez regulacji rzek, kanałów i kolei, wówczas pobyt ich w tej Wys. Izbie nie byłby z pewnością rajem a zetknięcie się z wyborcami też z pewnością dalekiemy było od raj.

(Brawa).

Zresztą od czasu, jak Adama z rajy wypędzono, do tego okresu jego życia powrócić nie możemy, natomiast wracamy się aż zbyt często do innego okresu historii biblijnej, do czasów Noego, do potopu, ale niestety bez arki.

A o ile chętnie przyznaję, że regulacja rzek nie jest uniwersalnym środkiem i całkowicie zapobiedz wylewom nie zdoła, bo natura uniwersalnych środków nie znosi, jest jednak w stanie regulacja rzek niebezpieczeństwo w znacznej mierze ograniczyć.

Poczyniwszy te zastrzeżenia, muszę z naciskiem powtórzyć, że nie mam prawa panu Męcińskiemu imputować zamiaru, poddawania niniejszego przedłożenia tak ostrej krytyce, jakby się z niektórych, pełnych temperamentu ustępów jego mowy, wydawać mogło.

Wszak p. Męciński dobitnie zaznaczył, że uznaje dobre intencje Rządu i pracę Koła polskiego, ale zastrzeżenia jego niestety nie doszły do publicznej wiadomości szerszych kół. Te zaś ustępy jego przemówienia, które mają pozór krytyki ujemnej i w tym kierunku mogą wpływać na opinię, już „Czas“ dzisiejszy powtórzył, dodatnie zastrzeżenie posła Męcińskiego zupełnie pomijając.

Nic dziwnego też, że i p. ks. Stojalowski poszedł w tym kierunku dalej, a choć jestem przekonany że p. Męciński konsekwencji, jakie p. ks. Stojalowski z jego przemówienia wyciągnął, sam nie podziela, to jednak muszę tu uczynić zastrzeżenia i spodziewam się, że one przyczynią się do tego, ażeby niepożądanym i nie bardzo ścisłym komentarzom mowy posła Męcińskiego, w niektórych organach ludowej prasy zapobiedz, — a pod tym względem przypomnieć wolno, że „słowo niekiedy wyjdzie wróblem a powróci

wołem“ jak powiada Andrzej Maksymilian Fredro.

P. Rapoport traktował sprawę regulacji rzek w związku z całością akcji inwestycyjnej, a mianowicie z tem wszystkim, co się pod względem inwestycji dla kraju uzyskało. Mówiąc o całości inwestycji w Galicyi dokonać się mających, przypomniał, że na koleje wyda się niespełna 100 milionów, na rzeki przeszło 100 milionów, na kanały niespełna 200 milionów, okrągło więc razem około 400 milionów w ciągu 20 lat, i wyciągnął z tego wniosek że obieg tych pieniędzy zasili nasz kraj, że ludność znajdzie zarobek, że w kraju będą kupować, drzewo, wapno, kamienie i cały szereg materiałów budowlanych, że też to wszystko wpłynie na podniesienie kraju, choć nie wiem, czy będzie w stanie wytworzyć nową erę, jak to twierdził poseł Rapoport.

P. Męciński w przeciwstawieniu do p. Rapoporty obszedł się trochę z ustawą, jak z karczochem. Naprzód wymienił tylko kwotę do r. 1912 na regulację rzek przeznaczoną. Przypomnieć tu muszę, że my dostajemy wprawdzie asygnatę na pieniądze z kasy państwa do roku 1912, ale my uchwalamy regulację na okres dwudziestoletni, dlatego też trzeba mówić nie o 9 latach, ale o 20 latach, nie o 26 milionach, ale o 58 milionach w sumie ogólnej, z której 43 miliony daje państwo, a 15·4 milionów kraj.

Dostajemy wprawdzie asygnatę tylko na lat 9, ale w roku 1912 otrzymamy nową asygnatę. Pieniądze ze skarbu państwa będą płatne w rocznych ratach, regulacja będzie jednak trwać 20 lat i kosztować 58 milionów. Dziwi mnie też, że p. Męciński, mówiąc o kosztach regulacji, tylko 19 milionów wziął w rachubę a potem nawet roczną kwotę. No na miesiące i na dniie rozliczona kwota, byłaby jeszcze niższą.

Mówiąc jednak o ujemnych stronach ustawy, mianowicie możliwości złego wpływu delegatów ministerjalnych w komisji dla regulacji rzek, nagle znów przyjął okres 20 letni. Zdaje mi się, że czas trwania powinien być wziąć jednakowy dla dodatnich i dla ujemnych stron ustawy. Co się tyczy sprawy regulacji rzek granicznych, przyczynienia się kraju do ich regulacji w kwocie 856.000 koron przez cały czas trwania ustawy i składu komisji, to podzielam zdanie, że to postanowienia albo niesłuszne, albo niepożądane, ale musieliśmy się liczyć z faktem, że rząd pomimo usilnego naszego oporu nie chciał przed nami w tych punktach ustąpić.

W sprawie veto, mieliśmy wybór pomiędzy jego zamieszczeniem w ustawie, a pomiędzy upadkiem całej sprawy, bo rząd jak zwykle na precedensach oparty i oburącz się

ich trzymający, robił z veto condito sine qua non.

Lepiej zresztą, że Mahomet przyjdzie do góry t. j. że delegaci przyjadą do Lwowa, niż gdyby góra a raczej rzeka miała chodzić do Mahometa, aby plany szczegółowe jeździły do Wiednia i tam jak dotychczas, spędzały znaczną część swego żywota.

Przez to sprawa ciągle zalegała. Co się tyczy planów szczegółowych, będą one zatwierdzone tutaj, a mam nadzieję i opieram ją na przemówieniu JE. p. namiestnika, że delegaci pod jego wpływem wcale nie będą korzystać z prawa tego veto.

W przemówieniu p. Męcińskiego do pewnego stopnia niemile dotknął mnie ustęp, że włościanie przychodzą do dworu i mówią: „Chrońcie nas przed regulacją“. Jeżeli będą w przyszłości przychodzić z takimi uwagami proszę, aby p. Męciński wyjaśnił im, że właśnie ta regulacja dąży do ochrony ich mienia i do przysporzenia im zarobku, a jeśli zajdą dalsze fakta złego wykonania robót, spodziewam się, że włościanie nie będą czekali aż znowu 58,000.000 uchwalać będziemy, ale co roku posłowie z tych okolic w drodze interpelacji wniosków i petycji do koła będą podawali fakta złego wykonania ustawy do wiadomości reprezentacji kraju i władz krajowych.

Kończę nie polemikę z p. Męcińskim, ale zastrzeżenia, które wywołały konsekwencje z jego mowy wyciągnięte. Muszę bowiem zaznaczyć, że podniesienie błędów przeszłości ze strony p. Męcińskiego uważam za rzecz potrzebną i wskazaną, i pod tym względem z p. Męcińskim zupełnie się zgadzam, ale nie pragnę aby z tego wyciągano zniechęcające wnioski na przyszłość.

Co do wykonania robót uważała komisya uważała za obowiązek przez kilka członków swoich porozumieć się z właścicielami gruntów nadbrzeżnych i zebrać wszelkie ich skargi. Otrzymałem też i od adjacentów i od techników w kraju i poza krajem wiele cennych, bądź to na doświadczeniu polegających, bądźto ściśle fachowych uwag. Wskazywano na częste opóźnianie robót i wydawania asygnat.

Liczne skargi dotyczyły późnego zatwierdzenia planów i potrzeby przesyłania ich do Wiednia. Plany długo we Wiedniu przytrzymywane tracą aktualność, w wykonaniu ich należy przeto pozostawić inżynierom większą swobodę. W Bawarii jednak jeszcze bardziej niewolniczo ich się trzymają, aniżeli u nas, co w wykonaniu osłabia poczucie odpowiedzialności.

Poddano też surowej krytyce gwałtownie przeprowadzane prostowanie rzek. Wprawdzie

car Mikołaj, gdy inżynierowie zwlekali z trasą kolei z Moskwy do Petersburga, nie wiele się namyślając wziął drewnianą linię i pociągnął na mapie czerwonym ołówkiem linię prostą, łączącą Moskwę z Petersburgiem i powiedział że innej trasy budować nie pozwoli, jak tylko tę.

Przy trasie kolei można, gdy się kosztów nie szczędzi, przeprowadzić ukaz na osłep wydany, ale woda go nie usłucha bo woda to jest żywioł nieposłuszny i niespokojny a więc sprostowania nie zniesie, próby odnośne zaś doprowadzają do tego, że zamiast ustalenia koryta i zabezpieczenia brzegu przyczyniają się do rozramienia i zamulenia rzeki i pod tym względem z p. Męcińskim zupełnie się zgadzam, n. p. Adyga w niektórych swoich częściach z powodu niektórych niepotrzebnych przekopów, nie pogłębiła się, ale się przeniosła do innego łożyska.

A jeśli zwykle powołują się na prostowanie niektórych przestrzeni Loire'y i Garonne'y, podnieść należy większą łatwość ich wykonania ze względu na spadek stosunkowo łagodny. Trzymać się też należy, ile być może koryta, a przekopy ograniczyć do niezbędnej potrzeby.

Skarżono się także, że jednocześnie z budowy tam, nadających nurtowi rzeki pewien z góry zakreślony kierunek, nie bywa od razu przedsiębrane zabezpieczenie brzegu przez odpowiednie podwyższenie i wzmocnienie wałów grobel. Zabezpieczenie to pozostawione jest wyłącznie właścicielom nadbrzeżnym, którzy sami własnymi siłami dokonają tego nie są w stanie, spychanie zaś na nich tego ciężaru jest rzeczą szkodliwą i niesłuszną, bo rząd przyczyniać się powinien do zabezpieczenia gruntów, z których pobiera podatek, szkodliwą, bo przez zaniedbanie tej czynności całe dzieło regulacji na tem cierpi. Wprawdzie w nielicznych wypadkach dokonują obwałowania na koszt funduszu melioracyjnego, byłaby jednak pożądaną zmiana odnośnych ustaw w tym kierunku, ażeby dokonywano obwałowania i zabezpieczenia brzegu równocześnie z regulacją.

Podnoszono także, że przy regulacji ujmują rzekę w koryto za szerokie, a za mało zwracają uwagi na pogłębienie. Stąd rzeka nie ujęta w stałe brzegi, jak na talerzu, coraz szerzej się rozplywa. Mało zaś jest koryt należycie pogłębionych.

Dalej uskarżano się i to nietylko w Galicyi, ale także i w Czechach z powodu regulacji Elby i Mołdawy na długie kamienne tamy t. zw. równoległe Parelelwerke z bardzo długimi skrzydłami, które często są potrzebne i pożyteczne, ale nie zawsze właściwie

użyte, mianowicie wytykano niekiedy ich zbyt długą długość, wskutek której przez nagłe zatamowanie koryta rzeki na tak wielkich przestrzeniach, zwiększa się niebezpieczeństwo zatorów, na skrzydłach niezmiernej długości lody nie mogą odpłynąć, gromadzą się w tak wielkiej ilości, że albo zrywają tamy, albo tworzą zator.

Uznano też tamy równoległe, bez przerw i otworów za nie wszędzie potrzebne; nie wszędzie też są należycie zastosowane do spadku i do wysokości średniego stanu wody. Za niskie tamy nie wyrabiają należycie koryta rzeki. Za wysokie sprowadzają pogłębienie, ale przyczyniają się często do zniszczenia przeciwległego brzegu, który nie zawsze odpowiednio ubezpieczony. Podnoszono także stosunkowo wysoki koszt budowy tychże tam.

Zaznaczyłem już w komisji, że tak, jak ukończony dublańczyk wiele nauczyć się może od biegłego gumienego, tak samo inżynier, który ma gruntowne, teoretyczne wiadomości, ale nie zna ani natury rzeki, ani przyrodzonego układu jej koryta, ani nie pamięta o tem, że jej indywidualność szablonowego traktowania nie znosi, może wiele się nauczyć od chłopca, mieszkającego nad brzegiem rzeki, który nabrał empirycznie doświadczenia, patrząc ciągle na wodę z obawą, by mu mienia nie zabrała. A choć może nie wszystkie żądania adjectantów zawsze słuszne, przecież trzeba je wysłuchać i wziąć ad referendum. Objawiało się żądanie, ażeby mniej odstępować od tego biegu rzek, którą mają obecnie, a więcej pilnować, aby nadal się nie zmieniał, tak aby zniszczenie w przyległych gruntach dalej się nie rozszerzało; za najpierwsze przeto zadanie poczytano ustalenie koryta i jego pogłębienie, które da się tylko przeprowadzić z uwzględnieniem ustroju właściwego rzecze, tego co Francuz nazywa le régime d'une rivière.

Co się tyczy odsypisk, już mówił o nich JE. p. Abrahamowicz i w tym względzie nie wszystkie postanowienia ustawy wydają mi się jasne. Za grunta, które się zabiera pod regulację przedsiębiorca płaci, ale odsypiska, które woda zabiera i przerzuca gdzieindziej, właściciele po wykonaniu regulacji kupują. Często też muszą właściciele, odsypiska utworzone z ich własnych gruntów, potem napowtót odkupywać. I pod tym względem reforma ustawy państwowej i reforma ustawy krajowej byłaby potrzebna.

Żądano też zwrócenia w większym stopniu uwagi na związek regulacji z rolnictwem, a mianowicie z nawodnieniem i odwodnieniem, i na możliwość technicznego spożytkowania siły wody, którego regulacja jest warunkiem.

Nie wszystkie jednak powyższe uwagi odnoszą się do robót w ostatnich czasach dokonanych; przeciwnie, niektóre z nich polegały na memoryałach, całość robót od początku dokonanych, oceniających a wielu właścicieli n. p. z powiatu Tarnobrzskiego, stwierdziło wielki postęp w wykonaniu robót a kosztą dowodem jest, że woda ich nie psuje a koszt konserwacji stosunkowo niezbyt wysokie. Kończę uwagi do tego przedmiotu się odnoszące wyrazem nadziei, że postęp ciągle, wzrastać będzie.

A teraz nie długo, bo nawet nie 5 minut zajmę się kanałami. Nie będę długo po nich pływał, bo nawet do Brodów nie dopłynę.

Odpowiem tylko ks. Stojalowskiemu, że przemówienie jego przypomina mi pewien akt, który czytałem w archiwum we Wiedniu. Kiedy budowano drogę państwową Przemysł-Dobromil-Chyrów-Ustrzyki do granicy węgierskiej pani Chorążyna Wisłocka z Jureczkowskiej, bojąc się, by przez jej grunta nie przychodziła trasa drogi, napisała do Kreishauptmana dotychczas zachowany dokument, w którym ofiaruje sto dukatów na tę drogę, pod warunkiem, że droga przez jej majątek, Jureczkowę, nie pójdzie; uzasadniała to obawą, że przyjadą Włosi (wówczas bowiem nie wolno było powiedzieć Niemcy) przywiozą menażerye i pokazywać będą łamane sztuki i że wpływ ich demoralizować będzie służbę. Rząd wziął sto dukatów, zastosował się do życzeń p. Chorążyny, i poprowadził kolej nie na Jureczkowę, ale na Krościenko.

Udało się też p. Chorążynie w zupełności ochronić Jureczkowę przed importem, ale zamknęła ją także równocześnie pani Chorążyna chińskim murem przed handlem miennym i przed eksportem.

Choć w Jureczkowie dużo kartofli na sprzedaż, droga była tak złą, że nie można było ich wywieźć na targ do Dobromila, choć były w Jureczkowie dziewicze stuletnie lasy, nie było na nie kupca, bo wóz z drzewem tonął w błocie, choć rodziło się zboże, trudno je było sprzedać, bo transport w niektórych porach roku był niemożliwym, w innych za wiele kosztował.

A gdy z Jureczkowskiej trzeba było posłać po lekarstwo dla chorego do Dobromila, często chory prędzej wyzdrowiał, aniżeli posłaniec wrócił.

Boję się też bardzo abyśmy broniąc się tak bardzo przed importem nie zamknęli sobie drogi dla eksportu towarów naszych i dla handlu zamiennego wewnątrz kraju i abyśmy potem nie żalowali tego, jak to dziś czynią potomkowie owej p. Chorążyny.

Wartości tej ustawy nie przyceniam ale jej sobie nie lekceważę; w ocenieniu jej należy zachować miarę w pochwałach, ale i miarę w krytyce, miarę w nadziejach, ale i miarę w zwątpieniu.

Muszę przy tej sposobności podnieść z uznaniem gorliwą i sumienną pracę Wydziału kraj., a przede wszystkim muszę oddać należne najgorętsze uznanie zasługom J. E. prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego i ministra dla kraju J. E. Piętaka, który z taką gorliwością, wytrwałością i stanowczością tej sprawy bronił.

Jeszcze jedno niech mi wolno będzie powiedzieć i odwołać się z tego miejsca do patryotyzmu i szlachetnej ambicji polskich techników.

Kraj postarał się dla nich o sposobność do pracy; starania Koła o polepszenie pozycji społecznej techników już w wielkiej części uwieńczone zostały pożądanym skutkiem, o polepszeniu materialnego bytu urzędników z zawodu technicznego usilnie i ciągle się staramy.

Niech też wolno mi będzie wyrazić nadzieję, że technicy polscy za starania reprezentacji kraju, krajowi się odwdzięczą, że nie tylko dla kraju ale i w kraju wiedzę swoją i doświadczenie rozwijać będą, że też stworzą dzieło, które przyniesie właścicielom gruntów nadbrzeżnych pożytek, ludności wiejskiej zarobek, handlowi ożywienie a technikom polskim chwałę.

W tej nadziei prosząc o niezmiennie przyjęcie ustawy kończę wyrazami, które przed więcej, jak stu laty wypowiedział przezorny książę biskup Warmiński. „Polsko! żyćzę Tobie najgoręcej mniej poetów, inżynierów więcej“ (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad ustawą. Jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi, zamierzam w ten sposób postąpić, że tylko co do tych paragrafów będzie dyskusya, co do których zgłoszone będą poprawki. Czy zgłasza kto jaką poprawkę do którego paragrafu. (Nikt.)

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Ponieważ nikt poprawki żadnej do żadnego paragrafu nie zgłosił, możemy przyjąć ustawę en bloc. Czy żąda kto głosu co do tego sposobu traktowania pod względem formalnym. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustawę en bloc w drugim czytaniu, zechce powstać. (Wszyscy posłowie powstają). Ustawa została jednomyślnie przyjętą. (Brawa i oklaski).

**Sprawozdawca p. Kozłowski.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby jak najrychlej przystąpił do przeprowadzenia regulacyi rzeki Prutu od Kołomyji do granicy bukowińskiej, która wedle wyjaśnień c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych do preliminarzy państwowych na lata 1899, 1900 i 1901 ma być objętą pod pieczę państwa, a na którą wstawiono już do budżetów państwowych w tych trzech latach dotację po 50.000 koron, razem 150.000 koron.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Wysokij Sojme! Muszu wyskazaty wdiachnist p. referentowy komisiji wodnoi, szczo tak rado pryniaw moje wnesenie wzhladom regulacyi Prutu i Czerehoszu i pewno ne zaberawbym hołosu sehodnia, jeslyby zakon sam obnymaw regulaciju tych rik a ne łysz rezoluciju do prawytelstwa, szczooby w buducznosty zabrało sia ono i do regulacyi sych rik. Dlatoho, szczooby nadaty toj rezolucyi bilsze znaczenie, pozwolu sobi kilka sliw wyskazaty.

Peredowsim riky tii regulowaty sia budut duze deszewo, tak žadni inszi riky w kraju. Zasiahnuwjem opinii znatoka w toj sprawi profesora techniki Blauta i dowidawjem sia, szczo regulacja tych rik bude kosztowala wseho 5.000 do 10.000 zł. za oden kilometr. A se z toj pryczyny, szczo riky tii zamykajut sia w wysokich berehach, szczo materjał jest na miscy i szczo spady sut' duze sylni. Ponadto ciła okołycia nad Prutom i Czerehoszem jest łesysta, rozťahajut sia wełyki lisy kameralni i skarbkowski a lisy tii ne możut inaksze buty zużytkowani, jak łyszeńi czerez spław. Toj materjał zużytyj na miscy predstavlaty bude 10 krotnu wartist lisa a deszewyj transport na rikach prynese krajewy szczo bilshu korist'.

Riky tii sut duze prudki i rwuczi i predstavljajut czerez te duze wełyku syłu, bo syłu 18.000 koney parowych. Wczera wskazaw nam p. Rektor techniki, jak možna tii syłu dla chisna kraju wykorzystaty, bo syłu tu možna perenesty na 50 kilometriw wid riky ledwo z 25% utraty. Pry tim lud na miscy znajde robotu i zarobok dla sebe i dla swoich rodyn.

Sehodnia dopuskaje sia w tych storonach Prutom, Czeremoszom dykij spław. Ja buw świadkom tych strasznych zniszczeń poliwój i prawój storoni rik i sam pereświdczyw sia o neproporcyi wartosty spławu zi szkodoju, jaku po berebach czynyt toj dykij spław kłociw. Zakonodawstwo protegowalo kołyś słuszno ti spławu, aże to buło zrozumiełohdy, kołyś żadnoi kultury nad horisznymy berehamy tych rik ne buło. Ałe nyni kołyś kultura nad Prutom sia wzmohła, nyni protegowaty, szczo by spławu zabilaly ohorody i nyszczyły praci ludzku, to czejże ne powynno buty.

Dodaju do toho, szczo czerez regulaciju Pruta i Czeremosza w wuskim koryti, ne treba bude stawlaty tak szerokich mostiw, jak nyni sut denekotri pryimirom w Śniatyni i Załołotowi. Nezapomynajmo nadto, szczo syryj materjał z lisa i sil dasť sia transportowaty tymy rikamy, kotri sut' na hranyci Hałyczyny i Bukowyny, do Czornoho morja i dalsze, kotri dawnijske transportowaly sia na Besarabiu.

Dłatoho diakujuczy szczo raz referentowy komisiji wodnoj za pryjatnie moho wnesenia, proszu szczo b i u Widny dołožyw wsich syl do zdijstnienia sych rezolucij, na kotri Rada derżawna uže nawit otworzyła kredyt.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Przedewszystkiem muszę podziękować p. Okuniewskiemu za uprzejmą uwagę, ale nie stosuję jej bynajmniej do siebie, albowiem sprawozdanie wypracowała Komisja wodna wspólnie ze mną. Słowa szanownego posła stanowią jedynie komentarz do sprawozdania komisji i są poparciem jej wniosków.

**Marszałek.** Kto przyjmuje rezolucję I, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta).

2. A) ażeby w myśl programowej uchwały Sejmu z dnia 13-go lutego 1894, tudzież postanowienia ustępu drugiego §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66. przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustawy, mającej na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji:

- a) Prutu powyżej Kołomyi;
- b) Czeremosza;
- c) Ropy i Jasiółki (dopływów Wisłoki).

**Marszałek.** Otwieram dyskusję przedewszystkiem nad punktem 2. A). Tu zażądał głosu p. Krzysztofowicz. Udzielam mu go.

P. Krzysztofowicz. Wysoka Izbo!

Poprzedni mowca wyręczył mię co do kilku uwag i dlatego niewiele zabiorę czasu przy poparciu rezolucji 2. Przyjście do skutku ustawy państwowej z 11. czerwca 1901

jak również załatwienie przedłożenia obecnego, można uważać za inaugurację zwrotu prędomowego w naszych stosunkach ekonomicznych, niestety zbyt opłakanych i dotąd pomacoszemu przez rząd traktowanych. Te ustawy dają nam rękojmię, że za lat z górą 20 rzeki nasze zostaną uregulowane i z dzikiego nieokiełzanego elementu, staną się dobroczynnymi komunikacjami podległymi woli ludzkiej. Wprawdzie uchwała programowa sejmu z r. 1894 nie została w całości przyjęta do ustawy kanałowej, bo tylko 12 rzek ma być uregulowanych a wypuszczono Prut, Czeremosz, Ropę i Jasiółkę, jako nie będące w związku z kanałami. Jednak §. 5. ust. 2. mówi, że regulacja wszystkich rzek a więc i tych nieobjętych ustawą kanałową ma być w najszybszym czasie wykonaną. Pociuszającym jest, co czytamy w sprawozdaniu, że minister prezydent, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, polecił wdrożyć rokowania z Wydziałami krajowymi, co do ustalenia programu regulacji rzek wszystkich tego potrzebujących, a więc także tych, które jak Prut i Czeremosz, nie są objęte ustawą kanałową. Sejm, uchwalając rezolucję dotyczącą wyż wspomnianych rzek, czyni pierwszy krok w tej mierze, idzie tylko o to, aby w jak najkrótszym czasie nastąpiły dalsze kroki i aby rząd postulatami wypowiedzianym przez Wysoki Sejm, rychło uczynił zadość.

Potrzebę regulacji pospiesznej rzek, w mowie będących, uzasadniał także mowca poprzedni: Rzeczywiście jednym z głównych powodów, dla czego Prut i Czeremosz powinny być spiesznie regulowane, to jest spław drzewa. Obecnie odbywa się na Prucie a mianowicie Czeremoszu spław dziki; jest to często przyczyną krzyczących niesprawiedliwości, jakie się nie powinny dziać już nietylko w państwie konstytucyjnym, ale wogóle państwie prawnem, choćby nawet absolutnie rządzone, bo i w takim państwie nie powinien ciągnąć jeden korzyści z czynności swoich z krzywdą drugiego. Tak się jednak dzieje w państwie prawnem i konstytucyjnie rządzone. Szkody bardzo znaczne ponoszą mieszkańcy nadbrzeżni, a nikt im tego nie wynagradza. Skargi wnoszone pisemne do różnych władz, także były już w tej Wys. Izbie w zeszłym i tym roku wnoszone interpelacje, ale jak się to często dzieje, wszystkie te skargi i interpelacje poszły do kosza. Taki stan rzeczy musi rozgorzyczać tych, co są pokrzywdzeni i dać im żywo odczuć wadliwość naszych prawnych stosunków i urzędzeń. To jest jeden i pierwsorzędny wzgląd, który przemawia za szybką regulacją tych rzek, a inne względy zaznaczył także mowca poprzedni. Więc wielka siła prądu tych rzek, która może być wyzyskaną do zakładów przemysłowych, dalej oko-

liczność, że rzeki te przechodzą przez okolice lesiste, z których przewo nietylko w stanie surowym, ale i przerobione w produktach wysokiej wartości, może być dalej transportowane. Chciałbym podnieść jeszcze jeden ważny względ zasadniczy. W postanowieniu najwyższem z r. 1830 ust. czwarty, jako charakterystykę rzek spławnych podano, że spławnikami są rzeki, na których kursują bądź okręty, bądź spławy, czyli tratwy. „Schiffe oder Flösse“. W myśl tego należałoby także sprostować odnośny ustęp sprawozdania na stronie 15, gdzie jest mowa „Schiffe und Flösse“, zamiast „und“ powinno być „oder“ co zupełnie inne nadaje znaczenie całemu postanowieniu. W postanowieniu tem jest dalej powiedziane, że rzeki spławne powinny być na koszt państwa regulowane. Otóż Prut i Czeremosz są rzekami spławnymi. Co do Prutu nie mam bliższych danych pod ręką, ale co do Czeremoszu mam dane, uzyskane od biura hydrotechnicznego w Namiestnictwie. Otóż w r. 1898 przejechało tą rzeką 1267 spławów i przewieziono razem 119.000 metrów sześciennych drzewa. W r. 1899 do 3650 spławów i około 72.000 m. sześć. Przeciętnie więc kursowało w roku 2500 spławów na Czeremoszu, obejmujących około 100.000 m. sześć. drzewa. To jest najlepszy dowód spławności tych rzek. Jako takie powinny być regulowane na koszt państwa, a nie jest to mojem zdaniem bagatela, bo zaoszczędzonoby przez to dla kraju i interesentów 300 do 400 tysięcy koron. Wreszcie i to podnoszę, że na koszt państwa przedsięwzięta regulacja przyszlaby szybciej do skutku, niż w drodze konkurencyjnej. O uwzględnienie tych uwag śmiem prosić tych wszystkich, którzy będą wypracowywać ustawę odnośną i w których ręku to będzie leżeć, aby sprawa regulacji Prutu i Czeremosza jak najrychlej przyszła do skutku.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu do punktu pierwszego lit. A). (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Uwagi poprzedniego mowcy są zupełnie słuszne i ja bym pragnął, żeby państwo na wyłączny swój koszt wzięło oznaczone przez szanownego posła przestrzenie rzek Prutu i Czeremosza, mając jednak w świeżej pamięci trudności, z jakimi spotkaliśmy się w Ministerstwie spraw wewnętrznych i finansów w sprawie kosztów regulacji środkowych biegów Sanu, Dunajca i Wisłoki, nie mam wielkiej nadziei, czyli przyjęcie na wyłączny koszt państwa przestrzeni tych rzek, da się przeprowadzić. Nie wątpiłbym Koło polskie usilnie o to starać się będzie, ale spuszczać się na to, że w krótkim czasie da się przejście na wyłączny koszt państwa uzyskać, zdaniem mojem nie można,

co z całą otwartością podnoszę. Co się zaś tyczy regulacji od Kołomyi do granicy bukowińskiej, to w zasadzie państwo się już na to zgodziło i już kwoty odnośne są w trzech ostatnich preliminarzach wstawione.

**Marszałek.** Kto przyjmuje punkt 2. lit. A, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu 2. lit. B.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

B) Ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekty ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji górnego Dniestru powyżej Kornalowic;

**Marszałek.** Przy tym punkcie do głosu zapisali się pp. Trzeciecki, Jugendfein i Gniewosz.

Głos ma p. Trzeciecki.

P. **Trzeciecki.** Wysoki Sejmie!

Ze względu na długi jeszcze porządek dzienny, chciałbym tylko w kilku słowach opisać i podnieść to zaniepokojenie, które powstało w tych częściach kraju, które nie zostały objęte projektem regulacji rzek, przedłożonym tu wnioskiem rządowym, a przed chwilą zamienionym już w ustawę. Nie ulega wątpliwości, że po dyskusji w Izbie, zwłaszcza po wczorajszem oświadczeniu JE. p. Namiestnika możemy mniemać, że zaniepokojenie to dłużej trwać nie powinno, gdyż faktycznie stanie się zadość i innym życzeniom i ogólna regulacja rzek będzie przedsięwzięta. Mimo to jednak śmiem podnieść co do regulacji jednej przynajmniej rzeki pewne zdziwienie. Dłaczego mianowicie regulacja Sanu kończy się już na Lisku, gdzie rzeka nie traci jeszcze charakteru rzeki i jeszcze nie jest, jak bliżej Sianek, potokiem górskim. Chodziłoby mi bardzo o przyspieszenie regulacji górnego Sanu, choć nie została objęta pierwszym planem projektu rządowego.

Okolica, przez którą rzeka ta przepływa, jest jedną z tych, o których pod względem komunikacji można by powtórzyć to, co nasz referent powiedział o Jureczkowej. Pomimo, że tam nie zawiniła już zupełnie pani Chorążyna Wisłocka, mieszkańcy nie mają zupełnie żadnej komunikacji. Drzewo z przeszlicznych lasów nie może być wywożone, grunta ropne i w ogóle pod względem geologicznym najlepiej zalecone, nie są użytkowane, bo niema żadnych dróg. Jest tam tylko jedna szansa dróg t. j. właśnie droga wodna. Tę uzyskawszy, rozwinie się przemysł drzewny i górniczy, ludność posiadająca ubogą glebę, znajdzie obfity w domu zarobek.

Zaniepokojeni obywatele tamtej okolicy przybyli tu do Lwowa, udali się do referenta i mówili także z kilku innymi członkami komisji.

Faktycznie też wynieśli to jedno miłe uczucie, że nasz referent nietylko teraz, ale i w Wiedniu zechce z tą uprzejmością, która jest w sanockiem bardzo dobrze znana, sprawą tą zaopiekować się. Ufając, że pan referent i moją poprawkę przyjąć raczy, stawiam ją jako dodatek do lit B. „górnego Sanu powyżej Liska“.

W ten sposób brzmiałby ustęp. „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedłożył jak najszybciej projekty ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji górnego Dniestru powyżej Kornalowic i górnego Sanu powyżej Liska.“

Nadmieniam jeszcze, że finansowo z pewnością nie będzie to trudno przeprowadzić, bo rzeka tam jest szeroka, a opinia techników, przynajmniej aż do Procisnego jest tak dalece korzystna, że regulacja górnego Sanu powinna być bardzo tania, przypuszczam zaś, że od Procisnego, tam gdzie San przechodzi w powiat turczański, będzie przedsięwzięta raczej jako regulacja górskiego potoku. Nie wchodząc więc na razie w szczegóły przeprowadzenia, nie wskazuję dziś funduszy, z których regulacja przeprowadzoną być ma, gdyż to należy do przyszłości, proszę tylko obecnie wielce szanownego p. referenta, aby raczył moją poprawkę przyjąć, a Wysoką Izbę, o uchwałę przychylną.

**Marszałek** Kto popiera poprawkę p. Trzecieckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Głos ma p. Jugendfein.

**P. Jugendfein.** Mam zaszczyt zaproponować do tego punktu poprawkę, która polega na dodaniu słów „oraz górnego biegu Wisłoka powyżej od Frysztaka“. Podług rządowego projektu ustawy o regulacji rzek, mianowicie podług §. 2. ustępu 4-go, ma być poddany pod regulację Wisłok od Frysztaka do ujścia Sanu, podczas gdy cały górny bieg Wisłoka byłby owej regulacji pozbawiony. Wyrządzonoby w ten sposób znaczny uszczerbek szeregowi powiatów, położonych właśnie nad owym górnym biegiem Wisłoka. Konieczność zaś zaradzenia temu złemu i uregulowania owego górnego biegu uznana jest od szeregu lat nietylko stosunkami faktycznymi, ale i precedensem, stworzonym uchwałami tej Wys. Izby. W projekcie już w r. 1884 uchwalonym przez Sejm, a przedłożonym Radzie państwa do uchwalenia, przyjętą została regulacja Wisłoka całego t. j. całego jego biegu, a według zawiadomienia Wydziału krajowego, wystosowanego do Magistratu krośnieńskiego w r. 1893 uznał tę potrzebę także i Rząd. Jeżeli więc chodzi o zadość uczynienie tej potrzeby, to należałoby przeprowadzić to w drodze regulacji ogólnej a nie częściowej.

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę i położyć nacisk nato, że Wisłok w górnym biegu już obecnie częściowo jest regulowany z krajowego funduszu melioracyjnego. Jeżeli wyjmemy część Wisłoka, o którą chodzi w górnym biegu, z ogólnej akcji — wtedy rzeka częścią byłaby zregulowana, a częścią nie, co byłoby anomalią tak pod względem technicznym, jak i ekonomicznym, a nadto zachodziłoby niebezpieczeństwo, że dotychczasowa regulacja byłaby zupełnie bezcelowa, koszt jej zmarnowana, a wreszcie i to niebezpieczeństwo, że okolice nad częściami nieregulowanego Wisłoka byłyby narażone na większe niż dotychczas wylewy, od części od Frysztaka do ujścia do Sanu, która ma być uregulowaną.

Regulacja Wisłoka jest szczególnie ważną i doniosłą dla dwóch powiatów: krośnieńskiego i brzozowskiego, które obydwa mają wysoko rozwinięty przemysł drzewny i tartaki. W krośnieńskim jest nadto przemysł naftowy i tkacki, są kopalnie kamienia budowlanego, cały szereg zakładów przemysłowych, dużych fabryk cegły, dachówek i t. p. Otóż regulacja Wisłoka w górnym biegu, zapobiegłaby wylewom, które z powodu niezliczonej ilości serpentyn, jakimi Wisłok płynie w górnym swym biegu od Frysztaka — w zastraszający sposób niszczą plony i dobytek włościan.

Krosno, które obecnie jest siedzibą szkoły tkackiej, szkoły realnej, było zawsze przedmiotem szczególnej opieki ze strony dawnych rządów polskich i królów polskich — a już samo jego położenie wskazuje, że miejscowość ta ma wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłowego i handlowego, które w takich stosunkach jak obecne, zapoznane być nie powinno.

Żałować więc wypada, że ta droga od Frysztaka w górę do projektu rządowego przyjętą nie została. Mam jednak nadzieję, że Sejm nasz krajowy, który we wszystkich okolicach kraju popiera rozwój przemysłu handlu i w ogóle kulturę ekonomiczną — ten Sejm nie dopuści do tego, ażeby tak znaczna i tak ważna część kraju, pozbawioną została regulacji rzeki, która tę część kraju przecina.

Dlatego upraszam najusilniej, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić moją rezolucję, która projektu rządowego nie zmienia, a której wykonanie będzie dobrodziejstwem dla całego szeregu powiatów i — kraju całego.

**Marszałek.** P. Jugendfein wnosi rezolucję, do 2 ustępu B, która opiewa (czyta) „oraz górnego biegu Wisłoka powyżej od Frysztaka“. Kto rezolucję tę popiera, zechce



rękę podnieść (Dostateczna liczba) Rezolucya jest dostatecznie poparta. Poseł Gniwosoz ma głos.

**P. Stanisław Gniwosoz.** Wysoki Sejmie!

Do rzek, które w myśl §. 4. i 5. państw. ustawy kanałowej z powodu budowy kanałów uregulowania doznają, należy rzeka Wiar przepływająca powiaty Dobromil i Przemyśl — co do takowej tak zwana Geschiebsbewegung w całej pełni ma zastosowanie.

Świetna komisya wodna zamieściła tu w programie regulacji rzek, Wys. Sejmowi przedłożonym pod IV., III. między rzekami karpackimi, kosztem państwa w kraju regulować się mającemi a rzekę Wiar, jednak tylko część biegu dolnego od Niżankowic do ujścia na przestrzeni 20 kilometrów, pozostawiając cały bieg środkowy i górny nieuwzględniony.

A właśnie w tych częściach, jak to szan. p. referentowi dobrze wiadomo, odbywa się ta Geschiebsbewegung w całej pełni, poczynawszy bowiem od Niżankowic w Sierakowcach, Nowosiólkach, Hujsku, Hudnikach, Makowie, Rybotyczach i t. d. aż po Wojtkową i wspomnianą tu Jureczkową napotykamy coraz to znaczniejsze przestrzenie, które Wiar, mający dla swego wielkiego spadku niezwykłą chyżość, wzbierający po ledwie kilkudniowych słońce i zmieniając łożysko, z najurodzajniejszych równin w puste zmienił szutrowiska, niszcząc prawie co roku położone w dolinie Wiaru łąki i ogrody nadbrzeżnych właścicieli gruntów — o czym akta w urzędach podatkowych w Birczy i Dodromilu, zarządzanych prawie co roku likwidacyi szkód, przez wylewy Wiaru, najlepsze dają świadectwo.

Ale i w aktach sejmowych znajdują się liczne tego dowody. Od lat kilkunastu petycyonują liczne gminy i obszary dworskie i reprezentacya powiatowa do Wysokiego Sejmu o regulację Wiaru, właśnie na przestrzeni wyżej Niżankowic po Jureczkową. Na skutek tych petycyj, przez Wys. Sejm Wydziałowi kraj. do załatwienia przekazanych, zarządził Wydział kraj. przez swe organa podjęcie odpowiedzialnych robót przygotowawczych, które jednak poza sporządzenie częściowych planów sytuacyjnych dotąd naprzód nie postąpiły.

Gdy obecnie z powodu akcji budowy kanałów i regulacji rzek, do sieci wód kanałowych należących, nadarza się chwila, by sprawę tę naprzód posunąć; gdy dalej oprócz względów ekonomicznych, przemawiają za uregulowaniem całego biegu Wiaru i względów techniczne, albowiem ze względu na spad i znaczne masy szutru i rumowiska, które z góry na dół pędzone, mogą się stać przyczyną wielu szkód i trudności przy zamierzonej regulacyi tylko dolnego biegu tej rzeki —

pozwalam sobie postawić następującą dodatkową rezolucyę do Wysokiego Rządu pod lit. 2. C.

„Ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacyi górnego Wiaru powyżej Niżankowic“.

Proszę szan. referenta o przyjęcie tej rezolucyi a Wysoki Sejm o jej uchwalenie.

**Marszałek.** Kto popiera dodatkową rezolucyę p. Gniwosza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

**Sprawozdawca p. Kozłowski.** Zgadzam się na poczynione tu poprawki co do rzek, nie objętych programem ogólnym. Rzecz naturalna, że tak wnioski komisji, jak i wnioski dodatkowe i poprawki całego programu nie wyczerpują, i że Wydział krajowy, a potem i komisya kultury krajowej, zechcą się co do szczegółów tego programu porozumieć. Nie byłbym otwartym i łudziłbym Wysoką Izbę, gdybym wobec mnogości pretensyi i wielu zamierzonych robót, chciał czynić nadzieję, że to wszystko, czego Panowie żądają, da się prędko i równocześnie wykonać. Najpierw będą musiały wejść w życie rzeczy najważniejsze, mniej ważne będą musiały poczekać.

Co do uwagi p. Trzecieckiego, że San należałoby regulować powyżej Liska, z funduszów, na podstawie ustawy kanałowej uzyskanych, to pozwolę sobie odpowiedzieć, że niemal we wszystkich rezolucyach Sejmu i memoryałach Wydziału krajowego jest mowa o regulacyi od Składu solnego do Sanoka. Udało się się wytargować po nad to, czego pierwotnie żądano — dalej iść jednak bez narażenia sprawy na zwłokę, byłoby już bardzo trudno.

Za poprawkami przed chwilą postawionemi będę głosował, z tem zastrzeżeniem, że wymienione w nich regulacye, będą poszczególnymi ogniwami ogólnego programu.

**Marszałek.** Ponieważ sprawozdawca przyjął imieniem komisji wnioski pp. Trzecieckiego, Jugendfeina i Gniwosza, przeto podaję do głosowania 2-gą rezolucyę komisji razem z temi poprawkami. Kto ją w tej formie przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

3. Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z całą energią i jak najprędzej przedsięwziął kroki w celu umożliwienia dalszych robót około zabudowań potoków górskich;

**Marszałek.** Do tego wniosku jest rezolucya p. Bernadzikowskiego, która opiewa: (czyta) po słowie „około“ dodać „regulacya rzek niespławnych“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Ja się na dodatek p. Bernadzikowskiego zgadzam.

**Marszałek.** Ponieważ sprawozdawca przyjął dodatek p. Bernadzikowskiego, przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje 3 rezolucyę komisji z dodatkiem p. Bernadzikowskiego, zechce rękę podnieść, (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, by się postarał w jak najbliższym czasie o znaczne podniesienie rocznej dotacyi państwowego funduszu melioracyjnego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę 4-tą, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta)

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby rozszerzył zakres działania władz krajowych w zakresie budowli wodnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Męciński**. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Męciński.

P. **Męciński**. Przyjęcie tej rezolucyi przez Wysoką Izbę, a następnie zastosowanie się do niej władz rządowych uważam za jeden z kardynalnych warunków powodzenia i dobrych rezultatów ustawy wodnej, którą właśnie uchwaliliśmy. Muszę zaznaczyć, że przemówienie moje wczorajsze nie miało nic innego na celu, jak właśnie to, co komisya przez usta sprawozdawcy tutaj powiada, ażeby rozszerzyć zakres działania władz krajowych. Muszę zaznaczyć, że przemawiając wczoraj może pod niektórymi względami dość pesymistycznie, miałem na myśli zbyt skomplikowaną organizacyę z ingerencyą 4 ministerstw. Uchwalenie więc tej rezolucyi, ażeby władze krajowe miały tutaj główną ingerencyę, stanowi bardzo ważny czynnik powodzenia całej tej akcyi. Nie przesądzałem ani na chwilę ważności regulacyi rzek i sądzę, że żaden człowiek, choćby tylko połowicznie wykształcony, przeciw regulacyi wystąpić nie może, bo wiemy, że regulacya rzek wpłynie na cały stan ekonomiczny kraju. Chciałem tylko stwierdzić, że odwoływanie się organów krajowych do Wiednia, opóźniało rzecz i narażało mieszkańców okolic nadbrzeżnych na do-

tkliwe straty. Muszę też stwierdzić, że w przemówieniu swoim zachowałem się tak, jak tego dziś żądał szanowny p. sprawozdawca. Godzę się na porównanie, które zrobił on dzisiaj o gobelinie i o dziurkach i stwierdzam, że ja w pierwszym rzędzie patrzyłem nie na dziurki, lecz na gobelin, widziałem gorliwe usiłowania Koła polskiego i innych czynników do tego powołanych, a następnie nie wyczerpaną, sumienną pracę szanownego p. sprawozdawcy w całej tej akcyi. To był gobelin; dziurkami zaś była ingerencya 4 ministrów i przeciw temu wystąpiłem. Użyteczności regulacyi nie przesądzałem, chciałem tylko, ażeby dotychczasowa zależność od Wiednia została znacznie zmodyfikowana. Nie wątpię, że po przemówieniu J. E. p. namiestnika, który wyłuszczył swoje zapatrywania w tej mierze sprawa ta nie napotka na trudności u tych paru delegatów, którym prawo „Veta“, a raczej udawania się do ministra spraw wewnętrznych, przysłużyć będzie. Daj Boże, ażeby się tak stało, a jeżeli się ma stać, to sądzę, że owa 5. rezolucya znajdzie niewątpliwie poparcie w Wysokiej Izbie, a winna też znaleźć poparcie u Rządu. Tym bowiem sposobem, o ile kompetencya władz krajowych rozszerzoną będzie, o tyle ingerencya tych ministrów osłabioną być może.

W ten sposób raczy p. sprawozdawca wczorajsze skromne moje uwagi rozumieć. Jeżeli mówiłem o ludności, którą nieraz straszny regulacya, to nie dla tego, żeby ta ludność była nierozsądną i dobrodziejstwa regulacyi nie uznawała, tylko dlatego, że przyzwyczała się do tego, że rzeczy rozpoczętych nie kończy się, że rekursa niemożebniały regulacye, a ciągle zmieniające się systemy i plany, napełniały tę ludność obawą.

Nie wątpię jednak, że jeżeli rzecz będzie prowadzoną w tej intencji, jak przed chwilą z ust sprawozdawcy i czynników powołanych słyszałem, to ludność błogosławić będzie tę ustawę i jej wykonawców. Dlatego też 5. rezolucyę jak najgoręcej popieram i nie wątpię, że Wysoka Izba zechce przychylić się do niej.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Nadzwyczaj się cieszę, że szanowny p. Męciński, którego zapatrywania na tę sprawę są mi dobrze znane, wypowiedział autentyczny komentarz do swego przemówienia i w ten sposób zaprzeczył konsekwencyom, jakie z niego chciał wyciągnąć ks. Stojałowski.

Co się tyczy ocenienia prawa veto delegatów ministeryalnych, to się z szan. p. Mę-

cińskim najzupełniej zgadzam, ponieważ jednak wszystkie środki użyte przez polskich posłów w celu skłonienia rządu do odstąpienia od tego postanowienia pozostały bez skutku, nie pozostaje mi nic więcej, jak tylko prosić, ażeby JE. p. Namiestnik uzyskał dla Namiestnictwa także prawo ostatecznego zatwierdzania szczegółowych planów, dotyczących rzek spławnych; na tem bardzo wiele zależy, ażeby z zastrzeżeniem zatwierdzenia planów generalnych w Wiedniu, które odwrócić się nie da, przynajmniej zatwierdzenie szczegółowych planów zatrzymać w kraju.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp 5. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 6.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby co-roczenie przedkładał Sejmowi sprawozdania krajowej komisji dla regulacji rzek.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 6. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 7.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

7) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby dla wykonania robót regulacyjnych wydatnie pomnożył liczbę sił technicznych w Namiestnictwie, upoważniając Namiestnika do mianowania tych sił technicznych wszystkich stopni, tudzież do przyjmowania techników za kontraktem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 7. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 8.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby

a) na Politechnice lwowskiej utworzył osobny Wydział hydrotechniczny;

b) ażeby rozszerzył budynki Politechniki we Lwowie w mierze wystarczającej na dostateczne pomieszczenie coraz wzmagającej się liczby słuchaczy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 8. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 9.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

9) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiedni fundusz na zawodowe kształcenie większej liczby techników do budowl wodnych, a mianowicie aby wyznaczył stosowną ilość stipendyów dla słuchaczy szkół politechnicznej, jak niemniej odpowiednią dotacyę dla inżynierów w celu ułatwienia im specjalnego kształcenia się do służby przy budowach wodnych.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 9. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest dodatkowa rezolucya p. ks. Stojalowskiego, wniesiona na poprzednim posiedzeniu, która opiewa:

a) aby przy prowadzeniu robót około regulacji rzek i budowy kanałów zatrudniał przedewszystkiem siły krajowe; oraz czuwał nad sprawiedliwą zapłatą pracujących i zabezpieczeniem ich potrzeb pod względem zdrowotnym.

Kto popiera tę dodatkową rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Otwieram rozprawę nad tą dodatkową rezolucyą. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Miałem już sposobność zaznaczyć, że to, czego sobie życzy ks. Stojalowski, już ustawa państwowa wyraźnie i dobitnie wypowiada, jeżeli jednak ks. p. Stojalowski pragnie położyć jeszcze kropkę nad I, jeżeli sobie życzy dać wyraz woli Sejmu, i wskazać kierunek w którym wykonanie tej ustawy iść powinno, to nie mam przeciw temu nic do zarzucenia i tak jak głosowałem za odnośnymi postanowieniami ustawy we Wiedniu, tak będę głosował za rezolucyą, dotyczącą robotników w Sejmie.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę dodatkową rezolucyę ks. Stojalowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Jest jeszcze jedna dodatkowa rezolucya ks. Stojalowskiego, która opiewa:

#### Rezolucya II.

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby bezwzględnie przedsięwziął starania, celem zmiany w drodze ustawodawczej przepisów ustawy wodnej w tym kierunku, ażeby Rząd, (prowadzący regulacyę przedsiębiorca) odsypisk, tworzących się w czasie regulacji, nie zabierał właścicielom gruntów nadbrzeżnych i nie kazał ich potem tymże właścicielom odkupowywać.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Otwieram rozprawę nad tą dodatkową rezolucją ks. Stojalowskiego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Zrzekam się głosu z tem, że będę głosował za tą rezolucją.

**Marszałek**. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę drugą dodatkową rezolucję p. ks. Stojalowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawa ta jest już załatwiona.

Następuje z kolei: Sprawozdanie Komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy kraj. z 4. lipca 1899, Nr. 93 Dz. ust. kraj. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. **Art. 120.**

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z art. 120).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta).

#### Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uchylająca postanowienia ustawy z d. 4. lipca 1899 Dz. u. i r. kr. Nr. 93 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących palonych płynów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Postanowienia ustawy z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. i r. kr. Nr. 93 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących, palonych płynów spirytusowych, tracą moc obowiązującą z dniem 31. sierpnia 1901 roku.

#### Art. II.

Krajową opłatę konsumcyjną, uiszczoną za te palone, gorące płyny spirytusowe, które ulegną dodatkowemu opodatkowaniu, przewidzianemu w artykule II. ustawy państwowej z dnia . . . . . Dz. p. p. Nr. . . . ., zwróci fundusz krajowy osobom obowiązany do zapłacenia tego dodatkowego podatku, o ile udowodnią, że dotychczasowa krajowa opłata konsumcyjna została od tych płynów według taryfy uiszczoną.

Bliższe postanowienia co do zwrotu uiszczonej opłaty unormuje rozporządzenie, wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczan Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta).

#### Art. I.

Postanowienia ustawy z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. i r. kr. Nr. 93 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących, palonych płynów spirytusowych, tracą moc obowiązującą z dniem 31. sierpnia 1901 roku.

**Marszałek**: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje artykuł I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

#### Art. II.

Krajową opłatę konsumcyjną, uiszczoną za te palone gorące płyny spirytusowe, które ulegną dodatkowemu opodatkowaniu, przewidzianemu w artykule II. ustawy państwowej z dnia . . . . . Dz. p. p. Nr. . . . . zwróci fundusz krajowy osobom obowiązany do zapłacenia tego dodatkowego podatku o ile udowodnią, że dotychczasowa krajowa opłata konsumcyjna została od tych płynów według taryfy uiszczoną.

Bliższe postanowienia co do zwrotu uiszczonej opłaty unormuje rozporządzenie, wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu III.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

### Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

### Ustawa\*

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Lrakowskiem, uchylająca postanowienia ustawy z dnia 4 lipca 1899. Dz. u. i rozp. kr. Nr. 93. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących palonych płynów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz**: Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublanach i o krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych, o gorzelni i folwarku w Dublanach i o krajowej stacyi doświadczalnej, botaniczno-rolniczej we Lwowie.

II. Sejm zmienia dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublanach na nazwę „Akademia rolnicza w Dublanach“ i poleca Wydziałowi krajowemu staranie o uznanie tej zmiany ze strony c. k. Rządu.

III. Sejm ustanawia w krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach jedną posadę etatową asystenta z stałą płacą w kwocie 2.000 K. rocznie i dodatkiem aktywalnym 200 K rocznie, związając równocześnie jedną posadę asystenta z płacą roczną 1.600 K.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

IV. Sejm znosi dotychczasowy etat asystentów w krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie i ustanawia etat następujący:

1. Asystent etatowy z stałą płacą w kwocie 2.000 K rocznie i dodatkiem aktywalnym w kwocie 200 K rocznie.

2. Dwóch asystentów nietatowych, każdy z płacą w kwocie 1.200 K i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 478 K rocznie.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Krzysztofowicz**. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. **Krzysztofowicz** ma głos.

P. **Krzysztofowicz**. Zabrałem głos w celu dodania i uzasadnienia rezulucyi jako 5. w sprawie stacyi doświadczalnych. Skoro jednak jestem przy głosie, pozwolę sobie kilka słów o samym zakładzie powiedzieć. Każdego rolnika, kraj swój miłującego, cieszyć to musi, że Dublany, jako instytucya, rozwijają się doskonale, że zakład i stacje są coraz lepsze, że nauczycielstwo jest doskonałe, że wreszcie uczniowie pracują rze-

telnie i w ten sposób nie tylko korzyści odnoszą, wzbogacając swą wiedzę rolniczą, ale również korzyść przynoszą krajowi, bo zasilają szeregi tych, którzy wyposażeni w wiedzę, z zamiłowaniem będą pracować na tej ziemi i około niej.

Proponuje się obecnie zmianę nazwy szkoły wyższej na akademię. Jest to słuszne, gdyż instytucja będzie miała powagę na zewnątrz a pociągnie to za sobą zarazem ten praktyczny skutek, że słuchaczom będą przywrócone prawa, które im jako abiturantom przysługiwać winny i ułatwi im po ukończeniu szkoły osiąganie pewnych posad, przy których obsadzaniu żądanym jest stopień akademicki.

Proszę Panów! życzyć sobie tylko należy, ażeby — do czego też zdążamy, — Dubliny stały się ogniskiem wiedzy rolniczej, rozsiwajacem promienie tej wiedzy na wszystkie warstwy i zasilającym tą wiedzą wszystkie stany. A teraz kilka słów o stacyi, w którym to przedmiocie proponuję rezolucję. Stacya chemiczno-rolnicza wywołała niemal przewrót w stosunkach rolniczych, gdyż wskazała źródła podniesienia renty z ziemy.

Stacya botaniczna ochrania rolników od tych oszustw w handlach, jakie się dawniej działy. Obecnie wszystkie handle i firmy rzetelne, garną się do tej stacyi, zdążając do jednego celu z rolnikami.

Kraj to uznał i ocenił, dlatego też instytucje te wyposaża ciągle, a obecnie jest proponowaną stabilizacya 2 posad asystentów, także proponowana posada nowej siły pomocniczej przy stacyi botanicznej.

Jeżeli cofniemy się wstecz, to widzimy, jak wydatki na te instytucje łożone, wzrastają, bo w r. 1895 wynosiły zaledwie 3000 koron, a obecnie wydatki na obydwie stacye wynoszą przeszło 30.000 koron. Ubolewać nad tem należy, że Rząd na rzecz tych instytucji nie przychodzi z większą pomocą. Dotychczas mamy tych 4000 K. od Rządu i więcej nie możemy osiągnąć, mimo usilnych starań. Nie wątpię, że starania w tym kierunku będą ponowione ze strony Wydziału krajowego, sądzę jednak, że większy nacisk na żądanie odnośnie się położy, jeżeli Wysoka Izba rezolucję odnośną uchwali.

Skoro jestem przy głosie, chcę jeszcze jedno podnieść, co nie jest wprawdzie rzeczą wielkiej wagi, ale będzie udogodnieniem tak dla stacyi jak też i dla samego zakładu. Wszystkie instytucje dążą do ułatwienia komunikacji.

Tu przydałaby się komunikacya telefoniczna. Połączenie telefoniczne ze Lwowem, leżałoby w interesie zarówno rolników, jak też w interesie samej stacyi i zakładu.

Jeszcze jedno sobie pozwolę nadmienić, że skoro stacya doświadczalna takie korzyści z pól doświadczalnych wykazuje, których działalność jest niejako skoncentrowana w t. zw. fermach, to wskazaniem by było, ażeby taka ferma doświadczalna była utworzoną pod okiem instytucji, pod okiem kierownika stacyi, a z pewnością mogłaby zarówno dobrze, jeżeli nie lepiej prosperować, jak fermy w kraju istniejące, które się do skonałe rozwijają.

Rzucam w jednym i drugim kierunku myśl do zastanowienia się a rezolucya postawiona jest tej treści:

#### Rezolucya V.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na obydwie stacye doświadczalne w wysokości 500% kosztów ich utrzymania“.

**Marszałek.** Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz.

Szanowny wnioskodawca w rezolucji swej powiada właściwie to, co już jest w sprawozdaniu, dlatego ja i komisya gospodarstwa krajowego nie mamy nic przeciw uchwaleniu tej rezolucji.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych, o gorzelnii i folwarku w Dublinach i o kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

II. Sejm zmienia dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublinach na nazwę „Akademia rolnicza w Dublinach“ i poleca Wydziałowi krajowemu staranie o uznanie tej zmiany ze strony c. k. Rządu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

II. Sejm zmienia dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublinach na na-

zwe „Akademia rolnicza w Dublinach“ i poleca Wydziałowi krajowemu staranie o uznanie tej zmiany ze strony c. k. Rządu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (czyta).

III. Sejm ustanawia w kraj. stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach jedną posadę etatową asystenta z stałą płacą w kwocie 2.000 K. rocznie i dodatkiem aktywnym w kwocie 200 K. rocznie, związając równocześnie jedną posadę asystenta z płacą roczną 1.600 K.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (czyta).

IV. Sejm znosi dotychczasowy etat asystentów w krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie i ustanawia etat następujący:

1. Asystent etatowy z stałą płacą w kwocie 2,000 K. rocznie i dodatkiem aktywnym w kwocie 200 K. rocznie.

2. Dwóch asystentów nieetatowych, każdy z płacą w kwocie 1.200 K. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 478 K. rocznie.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (czyta).

#### Rezolucya V.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na obydwie stacje doświadczalne w wysokości 500/0 kosztów ich utrzymania“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do hodowli bydła w r. 1900. (All. 122).

Sprawozdawca poseł **Schnell** ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków i ustawy.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1901 do wysokości 8.000 koron na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892.

3. Sejm wstawia do rubryki XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 8.000 koron.

4. Dla Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego 4.000 koron.

5. Na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2.000 koron.

6. Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy galicyjskiem Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i Towarzystwie rolniczem krakowskiem po 1.200 koron razem 2.400 koron.

7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu dotychczasowej działalności krajowych Towarzystw gospodarskich w kierunku podniesienia hodowli bydła zażądał od Komitetów tychże Towarzystw przedłożenia programu działalności w tym kierunku na dalszy czasokres i na podstawie tego przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji wnioski, zmierzające do dalszego poparcia hodowli bydła w kraju.

8. Sejm uchwała załączony projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem

Krakowskiem, zmieniająca, §§. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Nr. 51. dz. u. kr. o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych, tudzież przedłużająca moc obowiązującą §. 21. tejże ustawy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Postanowienia §. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892. Nr. 51. dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

#### §. 2.

Tylko buhaj licencyonowany, lub buhaj zaopatrzony certyfikatem wydanym przez Komitet centralny Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, może być używany do rozplodu cudzego bydła.

#### §. 9.

Gmina obowiązana jest zapewnić oznaczoną przez komisję licencyonującą ilość licencyonowanych buhajów (§. 8.) bądź to przez zawarcie co najmniej rocznej ugody z prywatnym właścicielem lub spółką, bądź przez zakupienie i utrzymanie jednego, a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sasiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja, z zastrzeżeniem postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37).

Umowa gmin, w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

#### Art. II.

Komitetowi centralnemu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przysługuje prawo wydania na nabywane przez nich buhaje certyfikatów, uprawniających posiadacza buhaja do stanowienia nim obcego bydła a ważnych tylko do czasu najbliższego licencyonowania. Komitety te obowiązane są buhaje takie opiętnować i o wydaniu certyfikatu uwiadomić komisję licencyonującą właściwego okręgu.

#### Art. III.

Postanowienia §. 21. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Nr. 51. dz. u. kr. obowiązujące będą przez dalszych sześć lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

#### Art. IV.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

#### Art. V.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnątrznych.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Andrzej hr. **Potocki.** Proszę o głos.

P. **Styła.** Proszę o głos.

P. ks. **Stojałowski** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej hr. **Potocki.**

P. Andrzej hr. **Potocki.** Godząc się zupełnie z wnioskami komisji, proszę jednak, aby W. Sejm zechciał prócz tego uchwalić rezolucye następującej treści: (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd aby przyznał na podniesienie hodowli bydła i świń na dalszy czasokres subwencye przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej kraj podobne subwencye przyzna“.

Działalność w ostatnich latach około podniesienia hodowli bydła polegała na subwencyach krajowych i państwowych. Każdy przyzna, że taka działalność za parę lat skończy się nie może i jeżeli zostanie przerwana i jeśli środki na dalsze prowadzenie akcji nie będą dostarczone przez kraj i państwo, to właściwie pieniądze na ten cel wydane w znacznym stopniu będą stracone. Choć to jest mowa tylko o hodowli bydła, pozwalam sobie zwrócić uwagę na pozycyę hodowli świń, gdzie ostatnia rata tej subwencyi też w r. 1901 się kończy.

Jestto sprawa dla państwa bardzo ważna, bo każdy znający stosunki przyzna, że jeżeli stosunki hodowlane świń w naszym kraju nie będą pomyślne, wtedy ściąganie podatków od włościan, ze strony państwa, natrafi na znaczne trudności. Więc choćby ze względów fiskalnych powinien Rząd znaczniejsze fundusze na podniesienie hodowli świń i bydła tak samo łożyć.

Zdaje mi się, że pod tym względem wszyscy zgodnie będą się w Sejmie zapatrywali i że zechcą popierać tę rezolucyę.

**Marszałek.** P. **Styła** ma głos.

P. **Styła.** Ustawa o hodowli bydła z r. 1892 nie przynosi tak pożądanego skutku krajowi, jakiego się po niej spodziewano. Różnego rodzaju subwencye wynoszą dość znaczne sumy a jednak za nie niema i nie będzie takich korzyści, jak wielkie są wydatki.

Samo licencyonowanie buhai kosztuje znaczne sumy, choć to licencyonowanie w bardzo wielu wypadkach jest przeszkodą do używania lepszych buhai, które znajdują się po dworach i mniejszych gospodarstwach, a to z tego powodu, że ustawa ostro zabrania



używać buhai nielicencyonowanych do rozplodu cudzego bydła.

Ponieważ zaś doprowadzanie buhai do licencyonowania o kilka kilometrów jest trudnem dla hodowcy i nie łatwo doprowadzić do komisji buhaja, zraża się hodowca różnymi uciążliwościami, wynikającymi z ustawy, przez co naraża sąsiadów na przykre następstwa, jakie z tego powodu wynikają.

Bezwzględne wykonywanie tej ustawy nie powinno być ściśle wykonywane i przez władze karane, bo ustawa ta nigdy, mojem zdaniem, nie może być ściśle zastosowana, a to z tego względu, że licencyonowanie buhai odbywa się raz na rok a hodowcy buhai zmuszeni bywają wysprzedać licencyonowane buhaje wcześniej, nie czekając do czasu powtórnego licencyonowania innych buhai.

Z tego powodu, że ta ustawa ma dużo różnych braków, które uwzględnić należy, ja bym prosił, aby Wys. Izba przyjęła moją poprawkę, jaką postawię do paragrafu drugiego ustawy:

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski.

**P. Stojalowski.** Wysoka Izbo!

Ja przy tej kwestyi powiem tak, jak ów Rzymianin: „Ego antem censeo, Carthaginam delendam esse“, to znaczy, wracam do tego, co już mówiłem w tamtej sejmowej sesyi, a co narobiło u niektórych tyle złej krwi, ale niesłusznie.

Zdaje mi się bowiem, że wszystkim nam zależy nam na tem, aby podnieść hodowlę bydła, ale zdaje się ustawa taka, jak tu została uchwaloną, która stoi na tym jednym fundamentcie, że poprawa ras i hodowla bydła, zależna jest tylko od licencyonowania jakichś rasowych buhai i od dostarczania dobrych rozplodników, taka ustawa stoi na błędnej zasadzie.

Do podniesienia hodowli bydła oprócz buhai i rozplodników, jeszcze trzeba wielu innych warunków, a między innymi, mojem zdaniem najważniejszy warunek jest ten, żeby to było dobre i rasowe można było dobrze wyżywić. Jak o ludziach się mówi że „prius vivere a postea philosophari“ tak samo rzec trzeba o bydle.

Naprzód trzeba bydło dobrze żywić a potem można filozofować, żeby tę rasę poprawić.

Otoż tu szwankuje hodowla bydła w całym naszym kraju.

Żeby były najlepsze okazy bydła, wszystko zmarnieje, bo brakuje paszy do ich żywienia.

Tamtego roku powstały stąd obawy, że to jest podnoszenie starej, nie załatwionej kwestyi serwitutów, ale zdaje się, że są jeszcze inne sposoby załatwienia tej kwestyi i jeżeli tego roku uchwalimy ustawę o wło-

ściach rentowych, to zdaje się, że będzie ona więcej pomocną hodowli bydła, jak wszystkie buhaje w całej Galicyi, gdyż da ludności możność jakiegoś lepszego gospodarowania.

Druga rzecz, którą muszę podnieść w sprawozdaniu tak komisji jak wydziału, jest ta, że się utrudnia działanie w tym kierunku wśród włościan. Przyznane bowiem ludziom ułatwienia i korzyści co do buhaji, przez to, że całą tę sprawę i manipulację subwencjami oddaje się Towarzystwu gospodarczemu krakowskiemu i lwowskiemu, nie odnoszą spodziewanego pożytku.

„Jak chcesz chłopie dostać buhaja, zapisz się na członka i zapłać 1 zł. — musisz być w towarzystwie a potem będziemy z tobą mówili“.

Wobec istnienia kółek rolniczych jest to zupełnie niepotrzebne i uciążliwe. Drugi więc błąd zasadniczy w tej kwestyi, tkwi tam, że do sprawy hodowli bydła nie wciąga się towarzystwa kółek rolniczych i z tem towarzystwem się nie współdziała i nie udziela się mu pewnej części funduszków.

Towarzystwo kółek rolniczych, jako mające stosunki z włościanami i znające stosunki małych rolników, powinno mieć także jakiś głos w sprawie hodowli bydła.

Dlatego ja stawiam do punktu 7-go taką poprawkę. Powiedziano w tej rezolucyi tak:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zażądał od komitetu tychże towarzystw przedłożenia programu działalności w tym kierunku na dalszy czasokres“. Otóż tu po słowach: „aby zażądał od komitetu tychże towarzystw przedłożenia programu działalności na dalszy czasokres“ dodać należy te słowa: „po porozumieniu się z towarzystwem kółek rolniczych“.

Mnie się zdaje, że to się bezwzględnie należy towarzystwu kółek rolniczych,

Wtedy, spodziewam się, ustaną skargi, które też sama komisya w swoim sprawozdaniu podniosła i przyznała, że włościanie jakoś nie korzystają z tych wszystkich usiłowań w kierunku podniesienia hodowli bydła.

Jak mają korzystać, kiedy muszę n. p. powiedzieć tak, jak na wiecu w Jarosławiu i ostatniej soboty na zebraniu w Rzeszowie, gdzie bardzo dużo głosów w tej sprawie się odzywało, a w końcu oświadczone mi tak:

„Proszę powiedzieć w Sejmie, że my nic o tej sprawie nie wiemy“, a co do buhai, my z nich nie mamy żadnego pożytku.

Toby się dało łatwo usunąć, jeżeliby towarzystwa gospodarcze nie pomijały stowarzyszenia kółek rolniczych, ale z tem towarzystwem ściśle współdziałały.

Ja sędzę, że p. sprawozdawca zechce uznać słuszność tej poprawki i takowej nie będzie się sprzeciwiał.

Jeszcze jedną uwagę chcę zrobić w myśl życzeń wyrażanych często na zgromadzeniach i wiecach ludowych, że pieniądze na ten cel przeznaczone idą, jak już i w sprawozdaniu jest wykazane, na różne przeważnie administracyjne cele. Tu n. p. we wnioskach dzisiejszych jest wyliczonych razem 24.400 koron, które się dostaną i zresztą słusznie, to na pokrycie kosztów komisji, to na pokrycie kosztów inspektorów, weterynarzy it. d.

Ja myślę, że część funduszu należałoby przeznaczyć na pewne subwencje dla włościan a zwłaszcza tych, którym się daje do wyżywienia i do użytku powszechnego te licencyonowane, rasowe buhaje.

Dziś dzieje się tak, że dostanie takiego buhaja zamożniejszy jakiś gospodarz, któremu waży tego buhaja wedle żywej wagi i oceniają wedle jej wysokości. Co do tego już szacunku, mówili mi włościanie, że szacują, przynajmniej dwukrotnie tak wysoko, jak buhaj wart. Mówił, mi n. p. jeden włościanin że mu oszacowano buhaja na 160, a on by był kupił takiego samego najwyżej za sto.

(Głosy: Oho!)

(P. Wójeik. Tak jest, tak się dzieje).

Potwierdzają to także posłowie włościańscy.

Po dwóch latach przychodzi nowy szacunek i znowu się waży i znowu liczy taniej od żywej wagi. Waga oczywiście jest daleko wyższą, bo bydłę urosło. Bierze się więc tę wagę w cenę szacunkową, a cała subwencja polega na tem, że połowę tej ceny dostaje taki żywiciel buhaja.

Otóż mówią włościanie, którzy tę rzecz wypróbowali i mieli takie buhaje u siebie, że dla nich byłoby praktyczniej, gdyby im dawano subwencję naprzód w gotówce na wyżywienie sztuki, bo przecież nie każdy włościanin jest w stanie kupować owies i siano, aby utrzymać rasowego rozplodnika.

Otóż to są uwagi, które polecam komisji gospodarstwa krajowego, do uwzględnienia. Wniosków ani rezolucji żadnych nie stawiam, gdyż myślę, że przy dobrej woli i szczerzej chęci, chow bydła przez uwzględnienie tych uwag, bardzoby podnieść można. A uczyniłem uwagi nie w chęci krytykowania, dokuwania, lub z jakichś innych powodów, ale by wypowiedzieć to, na co się skarżą włościanie i co tu także posłowie włościańscy potwierdzają, a oni przecież także są gospodarzami.

Poprawka moja do ustępu 7. polega na tem, aby Towarzystwa rolnicze współdziałały razem z kółkami rolniczemi.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoka Izbo! Skonstataować muszę, że p. ks. Stojałowski, nie wiem, czy z chęci krytykowania, czy też dla pewnej słabostki osobistej przy każdej sprawie głos zabiera i sprawę stara się jak mu się zdaje wyjaśnić, skrytykować lub potępić.

Bardzo mu to za dobre poczytuję wtedy, jeżeli jakąś sprawę miał sposobność zgłębić i dokładnie się o niej poinformować, że tu o niej swoje uwagi, wypowie. Jeżeli jednak jak w tym wypadku zamiast się przyczynić do wyświetlenia sprawy jeszcze ją zaciemnia, i wskutek tego przyczynia się obalamucenia opinii publicznej, wtedy efekt jego przemówienia nie jest ten, jaki by niewątpliwie osiągnąć pragnął.

Przytoczył p. Stojałowski dwa łańskie zdania, najpierw „Carthaginaem esse delendam“. Nie wiem do czego to odnosił?

(P. ks. Stojałowski. Że ja zawsze i ciągle jednego domagać się będę).

Jeżeli miał na myśli ustawę, to odpowiem mu na to później, gdy przejdę do przemówienia p. Styły. Obecnie zaś zwrócę się do drugiej części jego przemowy, t. j. do sposobu używania tych licznych funduszków, które na cele hodowlane, Towarzystwa gospodarskie mają co roku do rozporządzenia.

O korzystnym spożytkowaniu tych pieniędzy wiele słów tracić nie potrzebuję ani też chęć. Już przy motywowaniu rezolucji, proszącej Rząd o dalsze fundusze na te same cele, p. Potocki w kilku słowach to zadokumentował a ja nie mam wiele do gadania. Wszyscy potwierdzić muszą, że jeżeli w którym kierunku pieniądze zostały użyte z pożytkiem, to niewątpliwie przy podniesieniu hodowli byłaby w kraju.

Dość popatrzeć na bydło w niektórych powiatach n. p. nadwórniańskim, lub sanockim, aby się przekonać, jak się tam hodowla bydła podniosła; u włościan można z przyjemnością skonstataować, że to bydło dziś o wiele lepiej wygląda.

(Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz obejmuje przewodnictwo).

Ale co mnie w mowie ks. Stojałowskiego zabolalo, to ten nieudowodniony a niesłuszny zarzut, jakoby Towarzystwa gospodarskie nie były najodpowiedniejszym czynnikiem do używania tych pieniędzy i jakoby ich używały nie do celów przeznaczonych. Powiedział przy tem ks. Stojałowski, że odpowiedzialnym czynnikiem do rozdziału tych funduszków byłoby Kółka rolnicze.

Muszę stwierdzić i zapewnić ks. Stojałowskiego, że najściślejsza panuje łączność i współdziałanie między tymi dwoma czynnikaми, między Towarzystwami gospodarczemi a Zarządem kółek rolniczych — tak, że pod-

tym względem żaden zarzut na Towarzystwa gospodarcze spaść nie może. Cały szereg członków Towarzystw gospodarczych należy do zarządu Tow. Kółek rolniczych i na odwrót, prezes Tow. Kółek rolniczych jest członkiem Komitetu gal. Towarzystwa gospodarczego, więc jeżeli by chodziło o porozumienie w celu użycia odpowiedniejszego funduszu, to żywym słowem zawsze to nastąpić może i zawsze, w każdym poszczególnym wypadku następuje.

Był jeszcze jeden zarzut, który nietylko sprostować, ale cyframi odeprzeć pragnę, bo cyfry to najlepszy argument, aby odeprzeć niemi gołosłowne twierdzenia.

P. Stojałowski nie mógł sobie cyfr przygotować, widzi on tylko ze sprawozdania, że tak kolosalne kwoty idą na administrację, i wymienił te kwoty, które mu się zdają za wysokie.

Proszę Panów! Wydatek na kontrolę, na kontrolorów bydła, na instruktorów, na weterynarzy, jeżeli chodzi o zwalczanie chorób, to przecież wydatek, który zmniejszony być nie może, ale który sędzę, zwiększy się, bo bez niego żadna dobra administracja obejść się nie może. Ale zdawałoby się mogło, że wydaje się z innych funduszy na cele administracji, i przypuszczam, że ks. Stojałowski pragnie, aby część tych funduszy przez kraj i Rząd ofiarowanych, dostały się w ręce włościan. Pozwolę sobie tutaj małą litanię cyfr przedłożyć ks. Stojałowskiemu. Za autentyczność tych cyfr ręczę, a wykazują one wysokość z subwencji tak rządowych, jak i krajowych za szereg lat od r. 1892 do r. 1900 włącznie t. j. za lat dziewięć.

W czasie tym subwencye tak krajowe jak i Państwa, które za pośrednictwem obu Komitetów Towarzystw gospodarskich zostały użyte wynosiły 345.000 zł. jest to więc bardzo pokaźna i poważna kwota.

Z tego użyto specjalnie na rzecz hodowli bydła u włościan 3.00 zł. 61 ct. (a jeżeli ks. Stojałowski tego żąda, mogę na każdy rok osobno cyfrę przytoczyć), dla większej własności zaś kwotą 51.689 zł. 39 ct. Przy tej sposobności chcę zwrócić uwagę, że w tej subwencji, którą liczyłem na rzecz większej własności, pewna część idzie pośrednio także na korzyść włościan. Są to bowiem pieniądze przeważnie używane na zakładanie obór półkrwi i pełnej krwi, z których to obór półkrwi, większa część rozplodników rochochodzi się do obór włościańskich. Mogłbym szczegółowo wyliczyć w jaki sposób ta kwota na rzecz włościan specjalnie rozdzieloną została. I tak z 293.300 zł. 61 ct. na zakupno buhaji i krów do obór gminnych dano

24.917 zł., na utrzymanie stacyi buhaji 18.743 zł., na zakupno buhaji na stacye 95.178 zł., na zakup i utrzymanie buhaji dla gmin 14.060 zł., na wychów bydła włościańskiego na połoninach 3928 zł., na wystawy przeglądowe 35.670, na premjowanie stajni 811 zł. To jest litania cyfr autentycznych, którą pozwoliłem sobie przytoczyć na poparcie moich wywodów, że Komitety Towarzystw gosp. starają się głównie podnieść chów bydła włościańskiego.

P. Stojałowski, powtarzając co powiedział na przeszłorocznej sesyi, wyraził się, że najlepsze ustawy nie pomogą, jeżeli włościanie nie będą mieli dostatecznych środków do wyżywienia bydła. W tem się z nim zupełnie zgadzam, ale oczywiście chcąc trzymać bydlę, musi się je samemu żywić, kosztem własnym a nie cudzym. Stąd się też cieszę proponowaniem tworzeniem włości rentowych, które umożliwią włościanom utrzymanie większej ilości bydła. P. Styła był głównie niezadowolony z brzmienia całej ustawy. Muszę przyznać, że entuzjazmu i ja dla niej nie mam, ale też nie ma ani jednej ustawy, z którejby wszyscy i zupełnie byli zadowoleni. Dowodem tego nowe i poprawki, których pełno w każdej ustawie i dziś nic innego komisya nie wniosła, jak tylko pewne ulepszenie tej ustawy, które jeszcze nie są wystarczające i nastąpią dalsze poprawki. Jednego szczegółu przemówienia p. Styły nie rozumiem. Twierdził mianowicie, że licencjonowane bywają najczęściej buhaje rasowe i skutkiem tego buhajów swoich włościanie nie chcą licencjonować i dlatego lepszy buhaj od rozpłodu jest usunięty. Przypuszczam, że wszyscy, którzy w gminie mają najlepsze buhaje i najlepsze, nie powinni się usuwać od licencjonowania, bo w ten sposób rasa się podnosi. Oczywiście jednak gdy nie ma licencjonowanych buhaji, często się zdarza, że licencjują nieco mniejszej wartości. Nie pochwalam tego ale to się dzieje z konieczności.

Na tem kończę i najgoręcej popieram wszystkie rezolucye postawione przez komisyę gospodarstwa krajowego, jakoteż dodatek p. Potockiego.

**Marszałek.** Głos ma p. Milan.

P. Milan. Nie sprzeciwiam się temu aby subwencyę podnieść, czego rezolucya p. Andrzeja Potockiego żąda raczej żądałbym od rządu jeszcze większej, bo od tego zależy podniesienie hodowli naszego bydła. Nie patrzę się tak czarno na poziom tej hodowli. Owszem podnieśliśmy ją znacznie. Ale z całej tej sumy, jaką tu p. Stadnicki podniósł na kilkanaście tysięcy, powiedziałbym, że bardzo mało skorzystało włościanstwo. Cała prawie suma weszła w obszary dworskie, bo prze-

cież Towarzystwo gospodarskie zakupuje bydło w oborach dworskich. Trudno żądać, aby te obszary dawały za darmo, chodzi tylko o to, aby większą przychylnością otoczyć obory włościan, aby nie dawano im braków, tylko coś lepszego, to co się daje za granicę.

Wiem z doświadczenia, że kiedy przyszło do zakupu 12 krów i w pewnej oborze to co lepsze, zostało na bok odsunięte, właściciel powiedział. Z tamtej połowy możecie sobie wybrać, z tej wam nie sprzedam. A przytem te braki płaci się, dwa razy tyle ile warte i jeżeli p. Stadnicki chce dowodów, to mogę mu przytoczyć. Ja sam miałem krowę zakupioną przez subwencyę rządową, za którą zapłacono 150 złr., a że miała pewien defekt o którym kupujący nie wiedział, a Towarzystwo gospodarze nie pozwoliło sprzedać, została sprzedana za 75 złr. Otóż darujcie, że choć to jest przykro, musimy sobie prawdę powiedzieć, bo inaczej to co złe, nie poprawi się.

Już, co do tej sprawy p. Stojalowski wspomniał, że włościanie mało korzystają, na to się zgadzam. Ja sędzę, że przecież, takie utrzymanie krowy, jeżeli ona jest dobrze utrzymywaną a godną jest wynagrodzenia, powinna być nagrodzona. I jeżeli daje się subwencyę na utrzymanie obory zarodowej dla obszarów, to zdaje mi się, powinna się dawać jakaś subwencya i dla takiej obory zarodowej dla włościan.

Daje się w prawdzie, ale daje się bardzo mało, stosownie do obszarów bardzo mało. Znam przecież takie obszary zawodowe w Haczowie, w Besku, w Odrzechowie i t. d. ale nie słyzałem od tych włościan żeby jakieś poparcie dostali.

(P. hr. Stadnicki Dostali przecież krowę). Tak krowę dostali z haków, i dopiero z tego muszą oni tę rasę wyrabiać. Nie stawiam żadnej rezolucyi ani wniosków, chciałbym tylko, abyście panowie, należący do Towarzystwa gospodarskiego popierali także włościan przez subwencyowanie i pomoc innego rodzaju, bo dziś można powiedzieć, że rasa pyskiem wychodzi, to znaczy jeśli się bydło dobrze odżywia, to i rasa się poprawia. Na jedno jeszcze muszę zwrócić uwagę, że do poprawy rasy i do polepszenia hodowli bydła bardzoby się nam przyczyniła komasacya gruntów. Ustawa o komasacyi dostała już wprawdzie sankcyę, ale nie słyhać o tem, żeby gdzieś jakaś gmina została skomasowana. Może być zresztą, że jest to wina samych gmin, iż inni starają się o to. Jeszcze jedno; mówiono tu również o wystawach. Ja przypominam sobie taką wystawę w Rymanowie. Byłem na tej wystawie i przypominam sobie, że p. Józef Potocki za oddanie placu na tę wy-

stawę, no nareszcie za urządzenie różnych dragów i za dowiezenie kilku fur koniczyny, która znowu dostawała tylko przeważnie dla obszarów zworskich a włościańskie bydło z głodu ryczało, otóż za to wszystko dostał wówczas p. Józef Potocki wynagrodzenie pieniężne w kwocie coś około 4.000 złr., którą mu Towarzystwo wypłaciło.

(Głosy. Ależ nie!)

(P. hr. Stadnicki To nieprawda!)

(P. Struszkiewicz To fałsz wierutny!)

P. Milan. Możem się co do cyfry pomylili, może to było 2 000 złr.,

(Głosy! Aha!)

ale i to się nie należało. Wobec tego więc przychylam się w zupełności do wywodów ks. Stojalowskiego i proszę, aby większe względy miano także i na obory narodowe włościańskie i aby te obory więcej niż dotychczas popierano.

P. Ostapczuk. Proszu o hołos.

P. ks. Stojalowski. Proszę o głos.

Zastępca marszałka ks. biskup Czechowicz. Głos ma p. Ostapczuk.

P. Ostapczuk. Zdawało się wże, szczo w tij sprawie wsio wyczerpane. Ale dekotri besidnyki jak O. Stojalowski zhadały, szczo selany mało korystajut z toj pidmohy, szczo Sojrm uchwaływ na hodowlu chudoby. Otże ja muszu pidnesty, szczo po bilszoi czasty ony sami tomu wynni. Ale selane zanedbujut toju sprawu. Naprymir w powiti zbaraskim Wydił powitowij staraje sia o skilko možna, szczooby tiji buhaji lycencyonowani buły do rozplodu.

Otże, chotiaj Wydił powitowij staraje sia, aby hromady korystały z pożyczok na zakupno buhajiw — to odnak hromady toho ne chtiły, tłumaczyły sia, szczo ne majut za szczo postaraty sia o pożyczku, a dekotry woliły kupyty za swoje — bo sia bojały. A czoho sia bojały — ne znaju.

Potom Wydił powitowij zakupyw 6 buhajiw i rozdiływ ych, dwóch meże selan, dwóch na obszar dwirskij, a oden distaw sia meni. Win mene kosztuje 172 ryńskich — a takoho buhaja možna na torzi nabuty najbilsze za 60 ryńskich (Głosy: Nie może być!) Takoz spraweływo howorju. Otże koły obory zarodowy majut subwencyu to powynny tańsze buhajiw prodawaty a osobływo dla selan a ne tak doroho jak sia teper dije.

Dalsze skazano tut, szczo je szcze to utrudnene, że ne možna subwencyonowanoho buhaja do druhohto mistcia prowesty. U nas jest inaksze. U nas najlipszy subwencyonowani sut' po dworach tam možna prowadyty i selańskii. Ale mymo to ska-

zu, szczo i tut zakon ne jest należyto wykonywany. U nas wedut korowu tam de mensze treba zapłatyty. (P. ks. Stojalowski. Za szóstaka). To ni, ale n. p. za 20 centiw, a za licencyonowanoho treba i 60 ct..

Jaby protyw toj ustawi nam predloženoj ne maw nyczo, tylko prosywby, aby selan bilsze uwzhladneno i ich widtak bilsze zaochotyty do korystania z buhajiw subwencyonowanych i czerez to rasu chudoby poprawyty.

**JE. Marszałek** (obejmując na nowo przewodnictwo). Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Andrzej hr. Potocki.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisany jest jeszcze ks. Stojalowski. Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**P. Cielecki.** Proszę o głos.

**P. Nowakowski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Stojalowski

**P. ks. Stojalowski.** Nie zabierałbym głosu, gdyby niektórzy Panowie w Sejmie nie byli tacy iritanqiles. Gdy się tylko powie jakieś odmienne zdanie, to zaraz powiadają, że to zarzut. No, jeżeli wszystko ma być zarzutem, to najlepiej nie tu w Sejmie nie mówić. A przecież sądzę, że jak przychodzi przedłożenie i to takie ważne i tak interesujące całą ludność włościańską, to chyba jest obowiązkiem poselskim, uwagi jakieś poczynić. Kto zaś uwag tych słucha, powinienby mieć przeciwie tyle poczucia chrześcijańskiego, aby nie podsuwać zaraz mowcy, że przemawia z pobudek złośliwości lub innych, zwłaszcza, że hr. Stadnicki udaje, że mnie nawet nie zrozumiał. Ja wcale nie powiedziałem, że Towarzystwa gospodarskie są organem nieodpowiednim do rozdzielania tych funduszów, a że odpowiednie są kółka rolnicze. Owszem powiedziałem, że wszystkie te trzy instytucje powinny działać razem. Postawiłem je więc tylko na równi. Nie przyznałem więc, to prawda, pierwszeństwa Towarzystwom gospodarskim, ale wypowiedziałem przekonanie, że w sprawie hodowli bydła powinien być kółkom rolniczym przyznany głos równorzędny, taki sam jak innym towarzystwom.

Zdaje mi się, że to samo, co powiedział hr. Stadnicki, jest stwierdzeniem słuszności mego zapatrywania. Powiada on bowiem: „prezes kółek rolniczych jest wśród nas, możemy o tem pogadać“. Ale ja powiem, że co innego jest ustawa, a co innego pogawędka.

Wielka różnica między tem, co jest urzędownie przyznane, a tem, że prywatnie dano przyrzeczenie, że będziemy coś mieli! Słuszną jest więc rzeczą, iżby w sprawie hodowli bydła, kółka rolnicze stały na równi z obydwo- ma Towarzystwami gospodarczemi, tem bardziej, że ja w dzisiejszej poprawce nic innego nie żądam, tylko żeby plan, który ma być zrobiony na pewien czasokres, był przedłożony po porozumieniu się z kółkami. Ja nie zaprzeczam, że pieniądze się daje, zresztą gdzieżby się podziały, muszą się obracać na cele hodowli bydła; ale p. hr. Stadnicki chce osłabić wrażenie samego sprawozdania komisyi gospodarczej, a ja tylko jestem echem tego, co komisya sama najwyreźniej powiada: (czyta) „a tylko około 3.500 koron w pożyczkach zaciągniętych przez gminy, co jaskrawo dowodzi, że gminy pomimo zachęceń ze strony komisyi licencyonujących tylko niechętnie korzystają z możliwości uzyskania bezprocentowej pożyczki“ — a w innym miejscu (czyta): „zarówno da sposobność tej warstwie ludności przekonania się, że tam gdzie postanowienia ustawy wykonane zostają i rozbudziło się zamiłowanie do hodowli bydła, tam też i ta gałąź gospodarstwa przyczyniła się do dobrobytu włościan.“

Komisya więc sama przyznaje, że trzeba to przekonanie o pożyteczności zarządzeń co do hodowli bydła u włościan, dopiero wyrobić. Miejsc takich jest 3 w sprawozdaniu, gdzie komisya sama przyznaje, że włościanie nie korzystają z subwencji i nie mają zaufania do działania towarzystw gospodarczych, jak ja to powtarzam, to p. hr. Stadnicki przychodzi i robi mi zarzuty. Ja właśnie wypowiedziałem uwagi, które mogą te nieufności i nieporozumienia usunąć. Zresztą, nie będę się rozwodził nad tem, ponieważ wszyscy tu zasiadający włościanie przyznali mi słuszność. Na tem kończąc, proszę o przyjęcie tej poprawki, która utoruje drogę do tego, że jak przyjdzie instytucya tak poważna i przez sejm popierana jak Kółka rolnicze i będzie współdziałać urzędownie z obydwo- ma towarzystwami gospodarczemi, sprawy się wyjaśnią, zapanuje porozumienie — i włościanie, zaczną więcej korzystać z tych funduszów przeznaczonych na podniesienie hodowli bydła.

**Marszałek.** Do głosu zapisany jest p. Średniawski. Udzielam mu głosu.

**P. Średniawski.** Powiem parę słów co do kupna buhajów. Co do cyfr, które wymienił p. hr. Stadnicki, jakkolwiek wierzę w ich prawdziwość, to wiem, że znaczna część tego poszła nie do kieszeni włościan.

Przytoczę inny przykład, miałem go po-

wiedzieć przy innej sposobności, ale żeby nie psuć humoru, załatwię to zaraz.

Towarzystwo gospodarcze wielickie powiedziało w swoim cenniku — szkoda, żem go nie wziął, jako corpus delicti, że co do subwencji na nasiona wydaje się  $\frac{1}{4}$  czy  $\frac{1}{10}$  część subwencji, ale na konicyngę się nie udziela, a na inne o tyle, o ile jest 25 zł. czy 50 zł. — dokładnie nie pamiętam; w każdym razie tak wysoko, że włościanin absolutnie za tę sumę zasion nie kupi, więc subwencya ta dostanie się tylko większym obszarom.

Dalej co do nawozów sztucznych, sprzedawało to towarzystwo i pośredniczyło w handlu nawozami sztucznymi. Dopóki nie było kartelu, to były bardzo przystępne ceny szczególnie, gdy się kto zapisał jako członek; ale teraz pakazało się, że korzystniejsze warunki i większy opust daje inna firma, choć cenniki były jednakowe. Otóż to nie dowodzi takiej szczególnej zyczliwości dla rolnictwa drobnego. Dlatego podniosłem te przykłady, ażeby panowie nabrali przekonania, że zarzuty co do buhajów muszą być też prawdziwe i sędzę, że inną drogę należy obrać w tym wzglępie.

O ile wiem, wydaje się na to wielkie sumy, czyby nie było korzystniej, ażeby zamiast tych ustaw i przymusów, które przysparzają tylko niepotrzebnych kwasów, dawać z dołu subwencję t. j. hodowcom i właścicielom doborowych sztuk buhai, które zostały za takie uznane na wystawach, lub w inny sposób wypłacać premie, co roku z dołu po 10 lub 20 koron. Czyby nie było to praktyczniej, korzystniej i taniej?

Co do zarzutu hr. Stadnickiego, jaki uczynił p. Style, że jeżeli kto ma buhaja, to nie daje go licencyonować, to zwracam uwagę na to, że są właściciele, którzy się temu nie chcą poddać, bo z tem są połączone pewne trudności, jak prowadzenie ksiąg, rejestru i t. d. i dlatego chowają buhaja tylko dla siebie, a że nie licencyonowany, to jemu nie wolno użyć do pokrycia innego bydła.

Ten buhaj byłby przy ścisłym wykonywaniu ustawy nie pożyteczny dla sąsiadów.

Nie stawiam żadnego wniosku, wyrażam tylko życzenie, aby Wysoka Izba łaskawie na przyszłość się nad tem zastanowiła.

**Marszałek** Zapisany do głosu p. Cielecki, udzielam mu głosu.

**P. Cielecki.** Przykro mi bardzo, że nie byłem w Izbie, podczas przemówienia ks. p. Stojąłowskiego. Zdaje mi się, że pragnął on, ażeby Kółka rolnicze równomiernie i wspólnie z obydwojma Towarzystwami gospodarczemi zajęły się sprawą hodowli bydła u włościan.

Jako prezes zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, z pewnością pragnąłbym, aby o ile możności, pożyteczną działalność naszego towarzystwa rozszerzyć, aby ono przysporzyło środków hodowli, pragnąłbym, aby z całą siłą i energią nad podniesieniem dobrobytu materyalnego, nad podniesieniem rolnictwa u włościan, pracowała.

Jednakowoż muszę przyznać, że gdyby nawet obydwa Towarzystwa się na to zgodziły, to byłbym w wielkim kłopotcie, czy korzyść z tego dobrodziejstwa.

Prowadzenie i zajmowanie się dobrze zrozumianym chowem bydła nie jest łatwym zadaniem i trzeba by skupić nowe siły w naszym towarzystwie, odpowiednie do tego działania, a to byłoby tylko dalszem rozdrobieniem tych drobnych sił, jakie są skoncentrowane w obu towarzystwach.

Co do mnie mam zaszczyt należeć do gal. towarzystwa gospodarskiego przeszło lat 25, jestem w komitecie lat kilkanaście i z bliska przypatruję się działalności towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Znane mi jest równomierne postępowanie krakowskiego rolniczego towarzystwa. Te dwa towarzystwa położyły wielkie zasługi w kraju, ogromnie się przyczyniły do podniesienia chowu bydła i pod tym względem nie ma nic do zarzucenia tym towarzystwom, które spełniły swoje zadanie w pełni.

Co się tyczy zdania, jakoby włościanie nie korzystali wogóle z buhai subwencyonowanych, lub subwencyjnych czy pożyczkowych — to może prawda — ale nie jest to winą żadnego z towarzystw, to jest winą pewnego utrudnienia w ustawie samej. Te towarzystwa dokładają wszelkich starań, ażeby wielka ilość włościan korzystała z buhaji subwencyonowanych i subwencyjnych.

Co do mnie, proszę Panów, mogę tylko skonstatować, że działanie tych 2 towarzystw jest nadzwyczaj dodatnie w kierunku podniesienia chowu bydła u włościan a stosunki, między temi towarzystwami a nami t. j. towarzystwem Kółek rolniczych, są tak dobre, tak wszystko w najlepszym porozumieniu się dzieje, że mam przekonanie, że gdybyśmy byli urzędownie przypuszczeni do tej działalności, nie moglibyśmy więcej użyć.

To się nie załatwia na pogadance prywatnej, to się załatwia urzędownie. Przynajmniej tak jest w wschodniej części kraju, gdzie pojedyncze kółka należą do towarzystwa gospodarskiego i zawsze rozdział buhajów po przesłuchaniu delegata towarzystwa kółek rolniczych ma miejsce w odnośnych powiatach. Pod tym względem absolutnie nie

bym nie miał więcej do życzenia, i zdaje mi się, że i pewne uprzedzenia by się usunęło, gdyby niektórzy Panowie, posłowie z mniejszej własności i posłowie właścicielscy bliżej się przypatrzyli całej działalności obydwoh towarzystw gospodarskich. Nabraliby tego przekonania, do którego jeszcze nie doszli, że głównem zadaniem ich jest podnoszenie dobrobytu włościańskiego i w tym kierunku więcej bez porównania się dzieje, niż dla większej własności a jeżeli nawet takby się działo, że większa własność otrzymałaby więcej, to tego nie można wziąć za złe, bo z tych obór wychodzą buhaje pożyteczne dla włościan. (Brawa).

**Marszałek.** Do głosu zapisany jest p. Nowakowski. Udzielam mu głosu.

**P. Nowakowski.** Dyskusya w sprawie chowu chudoby przybrała duże szerokie rozmiary — ja odnak muszu szcze raz zwernuty uwahu na tii hołosy, ktori wyskazujut, szczo selane ne chotiat korystaty z buhajiw licencyonowanych. A pryczyna seho w tim, szczo pożyczka dla selan ne ne jest możliwa, bo narid nasz, selaństwo, duże bidne. Wykazał tut wże p. Ostapczuk, że takij buhaj kosztuje 170 zł. selanyn jeho ciłyj rik podderżowuje, a potim win dostaje 60 zł. Jest szcze inszaja riez. Selanyn wychowuje neraz buhajczyka duże krasnoho, a mymo toho Towarystwo hospodarskie ne pryjmaje jeho do lycencyonowania, so wzhladu na toje, szczo takoho lycencyonowanoho buhaja selane ne uznajut. I za toje selane iz toj ustawy koristi nijakoj ne majut.

W naszoj okołicy jest oden posesor p. Romanowskij z Medyki, ktorij duże krasnu chudobu chowaje i tozpostoronijae zamyłowanie selan do hodowli. Ridko znajde sia takij, kotryjby selan tak zaochotyty potrafiw ałe i tam, poneże Romarowskij na 3 buhajiw maw 2 licencyonowanych selany do Medyki korow westy ne chotily.

Jedna pryczyna suprotywlania sia selan taja, że pożyczka na kupno lycencyonowanoho buhaja by odrazu selanyna zrujnowała — a po druhe, jest' takie množestwo instrukcyj i perepisyw pid wzhladom korystania z tich buhajiw licencyonowanych, szczo im selanyn widpowisty ne może. Otże požadanem bułob, aby tak komisji licencyonujuszczji, jak Towarystwa hospodarskii były pid wzhladom tych perepisiw o skilko możliwości mensze wymahajuczmy.

**Marszałek.** Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Schnell.** Dyskusya nad sprawozdaniem w sprawie podniesienia hodowli bydła przybrała tak szerokie rozmiary, że nie śmiałbym przez dłuższy czas naduży-

wać cierpliwości Wys. Izby, dla odpierania szczełowo poczynionych tu zarzutów i uwag.

Przedewszystkiem jednak nadmienić muszę, że rezolucya p. Potockiego była i w Komisji przedmiotem obrad — komisya jednak wychodziła z założenia, że Rząd dla tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego, dalszej subwencyi nie odmówi, najchętniej jednak imieniem komisji rezolucję p. Potockiego przyjmując.

Co do zarzutów poczynionych sprawozdaniu i pojedynczym paragrafom ustawy — to już Szanowny p. Stadnicki ułatwił mi zadanie, bo prawie wszystkie odparł. — Pozostaje mi tylko do nadmienienia, że wniosek p. Styły nie kwalifikuje się wcale do przyjęcia. Życzy on sobie, aby w §. 2. noweli był umieszczony dodatek, że buhaj, który nie został licencyonowany, mógł być użyty do rozplodu obcego bydła. Gdybyśmy ten dodatek przyjęli — cała ustawa zostałaby bezprzedmiotową.

Podniósł p. Stojalowski jako rzecz požadaną premiowanie bydła uboższych włościan. Otóż to już zastosowano. Wydział krajowy przeznaczył bowiem z stałego funduszu hudoowlanego kwotę 3000 zł. dla tow. gospodarskich, z których część zostaje użytą na zakupno buhaji włościańskich a reszta na premiowanie licencyonowanych, które są w posiadaniu uboższych włościan.

P. Milan podniósł niestety zarzuty, niepoparte żadnymi dowodami. Nadmieniał, że wszystko robi się dla obszarów dworskich a dla włościan nic. Otóż muszę stwierdzić, że tak nie jest, obory gminne bowiem są założone wyłącznie kosztem towarzystw gospodarskich i mają one tylko taką samą ilość sztuk zwrócić Towarzystwom gosp. po pewnym przeciągu czasu — więc ofiary żadnej nie ponoszą, podczas gdy przy obszarach zarodowych dworskich tylko połowę kosztów założenia ponoszą Towarzystwa a drugą połowę właściciel obory; mniejsza własność więc ma znacznie większe korzyści, niż większa.

P. Milan podniósł dalej, że hr. Potocki z Rymanowa miał otrzymać na wystawie bydła 4.000 zł. czy też 2.000 zł. — subwencyi. Ja na podstawie własnego doświadczenia — a wiele wystaw zwiędzałem stanowczo, stwierdzić muszę, że właściciele większych obór dostają nagrody lecz tylko włościanie.

P. Nowakowski podniósł zarzut, że komisye licencyonujące odmawiają licencyonowania buhajów włościańskich tam, gdzie jest buhaj na obszarze dworskim.

Ja należę także do komisji licencyonującej i stwierdzam, że nigdyśmy nie mogli dojść do tego, ażeby można było licencyono-

wać potrzebną ilość gminnych, buhaji choć komisya pilnie poszukiwała.

Co do dodatku ks. p. Stojałowskiego do ostatniej rezolucyi, względem porozumienia się Towarzystw gospodarskich z Zarządem tow. Kółek rolniczych przy przedłożeniu się mającym programie dalszej akcji w kierunku podniesienia hodowli bydła, to już Szanowny p. Cielecki sprawę wyjaśnił.

Współdziałanie tow. kółek rolniczych natrafiłoby na wiele trudności, gdyż tow. to nie posiada odpowiednich organów do szczegółowego zajmowania się sprawą licencyonowania, szczególnie we Wschodniej części kraju. Dodatek ten przeto do rezolucyi, imieniem komisji przyjąć nie mogę i upraszam: Wys. Izba raczy wnioski komisji przemienić w uchwały.

P. Andrzej hr. Potocki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Potocki Andrzej ma głos.

P. Andrzej hr. Potocki. Powiedział p. Średniawski, że Towarzystwo gospodarskie robi utrudnienia przy sprzedaży nasion, że mianowicie utrudnia nabywanie nasion z wyjątkiem koniczyny. Stwierdzam, że istotnie koniczyna jest wykluczona, ponieważ wszędzie jej dostać można. Co do innych ograniczeń, to są one także, ale w przeciwnym kierunku, niż to przedstawił p. Średniawski, a mianowicie ograniczenia w tym rodzaju, że ten, kto nabywa nasiona za większą cenę niż 200 kor., ten żadnej zniżki nie dostaje, a przeciwnie korzysta ze zniżki ten, kto kupuje za cenę niższą.

Jestem prezesem Towarzystwa rolniczego i wiem o tem doskonale, więc sądzę też, że każdy przyzna, iż jest to właśnie ułatwienie dla mniejszych nabywców, a utrudnienie dla właścicieli większych.

P. br. Stadnicki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. br. Stadnicki. Proszę również sprostować pewne fakty. P. Milan oświadczył mianowicie, że na pewnej wystawie bydła, jeden z wystawców miał za ogrodzenie, za dostarczoną paszę i t. d. dostać 4.000 zł. z funduszy, które powinny były przypaść komuś innemu. Powiedział dalej, że bydło włościańskie na tej wystawie tylko ryczało z głodu, nie otrzymały paszy. Przypuszczam wprawdzie, że słowa te nie były właściwie przeznaczone dla Wys. Sejmu, lecz wypowiedziane zostały pod wpływem obecności na galerii wyborców szanownego posła, ale mimoto muszę skonstatować co do faktu, który przytoczył, że twierdzenie wcale nie zgadza się

z prawdą. Pragnąłbym jeszcze drugą rzecz sprostować, a raczniej zastrzec się co do tego ciągłego podkreślania chrześcijańskiego poczucia sprawiedliwości, do którego przy każdej sposobności apeluje poseł ks. Stojałowski, a którego to poczucia on sam jak najmniej daje dowodów. (Brawa).

Prognać skonstatować, że ona się rzeczywiście na jego ustach przy każdej sposobności objawia w działalności, jednak nigdy. Marszałek. Sądzę, że nikt już nie ma jakich faktów do sprostowania. — Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków. —

Sprawozdawca P. Schnell (czyta):

Sejm przyjmuje do wiyomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1901 do wysokości 8.000 K na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sejm wstawia do rubryki XV. następujący wydatek:

Na utrzymania dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 8.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Dla Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego 4.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie



żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy galicyjskiem Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i Towarzystwie rolniczym krakowskiem po 1.200 koron razem 2.400 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu dotychczasowej działalności krajowych Towarzystw gospodarskich w kierunku podniesienia hodowli bydła, zażądał od Komitetów tychże Towarzystw przedłożenia programu działalności w tym kierunku na dalszy czasokres i na podstawie tego przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji wnioski, zmierzające do dalszego poparcia hodowli bydła w kraju

**Marszałek.** Do tego wniosku jest poprawka p. Stojalowskiego, która brzmi: po słowie „przedłożenia“ dodać „po porozumieniu się z Towarzystwem kółek rolniczych“. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Jest dostatecznie poparta). Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania.

Poddaję naprzód pod głosowanie wniosek 7. według brzmienia komisji. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek ks. Stojalowskiego zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Dodatek upadł.

Jest jeszcze dodatek p. Potockiego, który brzmi. (Czyta). Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyznał na podniesienie hodowli bydła i świń na dalszy czasokres subwencje przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej kraj podobne subwencje przyznaje“.

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Punkt ósmy zawiera ustawę.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

#### Art. I.

Postanowienia §. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Nr. 51 dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ar-

tykuł I. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

#### §. 2.

Tylko buhaj licencyonowany, lub buhaj zaopatrzony certyfikatem, wydanym przez Komitet centralny Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, może być używany do rozplodu cudzego bydła.

**Marszałek.** Do tego paragrafu jest poprawka p. Styły która brzmi: do §. 2. na końcu dodać „w razie braku tegoż może być użyty buhaj posiadający warunki uzyskania licencji“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostatecznie poparta).

Czy żąda kto głosu do §. 2-go. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Podaję tedy do głosowania §. 2. według brzmienia komisji.

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek posła Styły do tego paragrafu. (Mniejszość). Dodatek ten upadł.

Sprawozdawca P. Schnell (czyta).

#### §. 9.

Gmina obowiązana jest zapewnić oznaczoną przez komisję licencyonującą ilość licencyonowanych buhajów (§. 8.) bądź to przez zawarcie, co najmniej rocznej ugody z prywatnym właścicielem lub spółką, bądź przez zakupienie i utrzymanie jednego a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sąsiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja z zastrzeżeniem postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37).

Umowa gmin w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Posel ks. Stojalowski prosi o głos. Udziałem mu głosu.

P. ks. Stojalowski. Stawiam wniosek na przyjęcie całej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszków pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900. (Al. 123.)

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dworski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dworski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia z bieżących dochodów funduszu koszar krajowych kwoty około 14.000 koron, na budowę stajni dla 24 remont w krajowych koszarach dla kawalerii na Wulce.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dworski. (czyta).

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od dnia 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dworski (czyta).

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia z bieżących dochodów funduszu koszar krajowych kwoty około 14.000 koron, na budowę stajni dla 24 remont w krajowych koszarach dla kawalerii na Wulce.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Mam zamiar przerwać posiedzenie.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Członkom Wydziału krajowego podwyższa się płacę na 12.000 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1902;

2. Członek Wydziału krajowego nie może równocześnie spełniać obowiązków jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego.

We Lwowie, dnia 2. lipca 1901.

Wnioskodawca:

Dr. Henryk Jordan w. r.  
Hupka, Milewski, Zoll, Z. Tarnowski, A Potocki, Jugendfein, A. Skrzyński, St. Jędrzejowicz, St. Gniewosz, Wincenty Kraiński, Pa-szkowski, Jabłoński, Mandyczewski, Maryewski, Starzyński, Schnell, Klemensiewicz, Z. Jaworski, Wł. Gniewosz, Maiss, Rapoport, W. Dzieduszycki, Rayski, Karol Dzieduszycki, Kostheim, Czartoryski, Jan Szeptycki, Urbański, Górka, Romanowicz, Stadnicki, Męciński, Zdz. Skrzyński, Józef Michałowski, Krzysztofowicz, Białoskórski, Sozański, Rozwadowski, Kruczkiewicz, Teodorowicz, Władysław Czaykowski, Michalski, Wybranowski, Ochrynowicz, Stojałowski, Be narski, Kulczycki, Witosławski, Struszkiewicz, Klemens Dzieduszycki, Tyszkowski, Gołuchowski, Dworski, Karatnicki, Kozłowski,

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Ustawą krajową z dnia 6. marca 1875. Nr. 27. jest postanowiono, że w gminach 4000 ludności przenoszących, mają być ustanowione sądy rozjemcze, zaś w gminach mniejszych te sądy mogą być zaprowadzone.

Zważywszy, że wspomniane urzędy rozjemcze są we wszystkich gminach bardzo pożądane, a ze względu na ich dodatnią działalność i obronę i ludu przed kosztownymi procesami nader potrzebne, dlatego podpisani zapytują:

Czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. marca 1899 r. zarządzi zmiany ustawy z dnia 21. września 1869 l. 150 utworzy sądy pokoju w każdej gminie, rozszerzy kompetencyę gminnych urzędów rozjemczych, jak

również uwolni od stempla wszelkie protokoły i ugody w tym celu sporządzane?

We Lwowie, dnia 2 lipca 1901.

Interpelant :

Szwed m. p.

Potoczek, Data, Warzecha, Bernadzikowski, Hamorak, Ostapczuk, Nowakowski, Winniczuk, Klemensiewicz, Oleśnicki, Michalski, Wójcik, Stojałowski, Kramarczyk.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

Interpelacya.

do wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że w niektórych zakładach fabrycznych, a mianowicie w hutach żelaznych, tartakach i młynach parowych i t. d. robotnicy nie mają odpoczynku niedzielnego i pracować muszą więcej godzin, jak ustawa jest przepisano ;

zważywszy dalej, że odpoczynek niedzielnym dla każdego robotnika jest potrzebny nie tylko ze względów zdrowotnych, ale nadto jest pożądany dla spełniania obowiązków religijnych;

zważywszy nakoniec, że dotyczący robotnicy nie mogą się nawet upomnąć o odpoczynek niedzielny, bo za to od pracodawców czeka ich prześladowanie, lub wydalenie z pracy.

Dlatego podpisani zapytują, czyli Wysoki c. k. Rząd jest skłonny własnymi organami czuwać nad tem, aby odpoczynek niedzielnym w zakładach fabrycznych i przemysłowych ściśle do obowiązujących przepisów przestrzegany był?

Lwów, dnia 1. lipca 1901.

Interpelant :

Warzecha m. p.

Szwed, Data, Hamorak, Winniczuk, Michalski, Wójcik, Potoczek, Klemensiewicz, Okuniewski, Stojałowski, Bernadzikowski, Ostapczuk, Nowakowski, Górka.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że na linii kolejowej od Jasła ad Stróże jest przestank przy budce, zwany Siepietnica, do tego przestanku należy kilka gmin, a tymi gminami są Ołpiny, Żurawa, Swoszowa, Szyrzyny, Czermna, Dębowa, Swieszczany i Siepietnica wraz z obszarami dworskimi, bardzo wiele ludności wsiada i wysiada, z czego c. k. Dyrekcya kolejowa ma wielki dochód z tego przestanku, a do tego czasu niema poczekalni na przestanku przy budce w Siepietnicy. Z tego powodu ludność jest narażona na wielkie niewygody, bo musi stać pod gołym niebem, na deszczu, a pod-

czas zimy na zimnie i zamieciach śnieżnych i oczekiwać, nim pociąg nadejdzie.

Przeto podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, czyby nie raczył wpłynąć na c. Dyrekcję kolejową o wybudowanie poczekalni na przestanku kolejowym w Siepietnicy, w jak najkrótszym czasie?

Interpelant :

Data m. p.

Stojałowski, Potoczek, Szwed, K. Dzieduszyci, Oleśnicki, Hamorak, Warzecha, Wójcik, Nowakowski, Klemensiewicz, Ostapczuk, Ochrymowicz, Bernadzikowski, Winniczuk.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta) :

W n e s o k.

Predstojacza budowa kanałów wodnych, regulacyja rik wid zapadnych hranyć kraju aż po Bystryciu, nowi sity kołijewi, wsi szkoły i instytucyi krajewi, stojaczi pid kontrołeu Sojmu i t. y., wymahajut' wid sowisnoho Sojmowoho posła, szcrob ne ohranyczaw sia na swij wyborczyj okruh, ale zajmyw sia ciłym krajem i wsiudy buw łyčno prysutnyj, hde publicznyj — krajewyj hrisz wydaje sia.

Ne wsi posły Sojmovi sut' odnak tak bohati, szcrob pokrywajuczy wsi ti rozchody na izdu z własnych fondiw — seho ne widczuwały. Budut ony se nezabawky szcze bilsze widczuwaty koły nałožyt sia na żelzno-dorożni bilety podatok transportowyj.

Koły po ynszych derżawach posły distajut na czas spowniuwania swoich publicznych obowiazkiw bilety na swobidnyj perejzd po wsich krajewych żelznychciach, majut nasi posły do Dumy derżawnoji chot' prawo za opłatoju 100 koron na rik jizdyty ciłyj rik derżawnymy żelznychciamy.

Posły Sojmovi nawit takoho prawa ne majut.

Wnosiat prote pidpysani

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty :

Wzywaje sia Wydił krajewij, szcrob wyjednuaw dla posłiw Sojmowych Hałyczyny w Ministerstwi żelznychcim prawo za opłatoju 100 koron w rik jizdyty po wsich derżawnych kolijach II. klasoju, pospisznymy pojzdamy.

Wneskodatel :

Dr. Okunewskij w. r.

Wachnianyn, Barwinskyj, Hamorak, Ostapczuk, Stojałowskyj, Potoczek, Data, Warzecha, Wynnyczuk, Bojko, Karatnyckyj, Dr. Bernadzikowskyj, Tyszkowskyj, Teodorowycz, Ochrymowycz, Nebyłowec, Mychałowskyj, Om. Klemensiewicz, A. Wisniewskyj, Kłymentyj Diduszycyj, Witosławskyj.

Interpelacyja

do WPoważ. p. Komisarja prawytelstwennoho.

Jeszcze w 1889 r. zawizwaw Wysokij Sojm c. k. Prawytelstwo, szczo by utworzyło Sud powitowyj w Wełdźiu, powitu Dołyńskoho.

Mymo toho, szczo Wydił powitowyj w Dołyni o tuju sprawu upomynaw sia i jeji urgowaw, mymo toho, szczo w druhych miscewostiach nowi Sudy powitowi wże dawno aktywowani, musiat hromady, błyżki Wełdźia podoroż 15 do 57 kilometr., do Dołyni widbuwaty, czas dorohyj i ubutok w zarobku tratyty.

Dla toho zypytujut pidpysani:

Czy i koły zahaduje Wysokie c. k. Prawytelstwo Sud powitowyj w Wełdźiu w życie wprowadyty:

Interpelant:

W. Nebyłowec w. r.

Ochrymowycz, Dr. Sawczak, Zajaczkiwskij, Kulczyckij, Hamorak, Stojałowski, Wachnianyn, Olesnyckij, Warzecha, Okunewskij, Kramarczyk, Data, Potoczek, Barwinskij.

#### Zapytanie

posła Barwińskoho i towarzysziw do c. k. prawytelstwennoho Komisarja.

Wid dowszoho czasu Huculszczyna je narażena na wyzysk łychwariw i wsiakych ynszych szpekulantiw tak, szczo zamożne, kołyś swobidne nasełenie spyńło sia na kraju propasty i zijszło do żebrazcoji torby. Pidpysani zwertały sia w tij sprawi z zapytaniem do JE. Ministra Prezydenta i Ministra sudiwnyctwa w Radi derżawnij, predkładajuczy jim bohatyj materyjał, przyzbyranij z wełykym pożertwowaniem i z wełykoju pylnostej i sumlinnostej WP. O. Iwanom Popełem, prychnodnykom w Dowhopoły. Imia WP. O. Popela, kotryj ne wahaw sia jawno pidpysuwaty na tych wsich materyjałach, opowiszczanych w czasopysy »Ruslan«, daje pownu poruku prawdywosty i autentycznoty i można żaluwaty, szczo c. k. Prawytelstwo ne uważało swaim obowiazkom rozslidyty osnowno sej sprawu wyzysku i zubożenia Huculszczyny i daty jakiś wyjasnienia w Radi derżawnij i porobyty widpowidni zarządzenia. Dlatoho pidpysani predkładajut nowi materyjały c. k. Prawytelstwu w cz. cz. 79, 83, 88 i 132 czasopysy »Ruslan« pid. I., II., III., IV. pływohy, kotri dajut nowi dokazy rizkych nadużyć i wyzysku w tych, zabytych wid świta doszkamy okołyciach, i zapytujut c. k. Prawytelstwennoho Komisarja:

1. Czy widomi c. k. Prawytelstwu wsi ti sprawy i nadużytia?

2. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo zrobyty, szczo by si nadużytia usunuty i nase-

lenie Huculszczyny ochronyty pered cilkowytym ekomicznym i moralnym upadkom.

U Lwowi dnia 2. Łypcia 1901.

Interpelant:

Barwińskij w r.

Wachnianyn, Hamorak, Czechowycz, Kulczyckij, Nowakowski, Ochrymowycz, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Wynnyczuk, Zajaczkiwskij, Mandyczewskij, Ostapczuk, Okunewskij, Karatnyckij.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię p. Komisarzowi rządowemu, zaś pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Podaję do wiadomości Wys. Izby, że we czwartek prawdopodobnie po południu, mam zamiar na porządku dziennym umieścić ustawę o włościach rentowych.

Mówię o tem dlatego, ponieważ może być, że pojedyncze grona posłów zechcą poprzednio jeszcze nad tą sprawę się zastanowić.

Następne posiedzenie jutro we środę o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracje gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału krajowego.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Jordana o podwyższenie płacy członkom Wydziału krajowego.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższej cenie.

4. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufczyńce koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów na rzece Stopnicy.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Wincentego Kraińskiego w sprawie udzielenia doraźnej pomocy pogorzecom m. Sokala.

Sprawozdawca poseł Scipio.

7. Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej pomocy dla 9 gmin dotkniętych klęską gradobicia w powiecie Liskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900.  
Sprawozdawca poseł Vivien.
9. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
10. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w Zakładzie kulparkowskim.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Sękowskiego w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi.  
Sprawozdawca poseł Hupka.
12. Sprawozdanie Komisji budżetowej z petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 koron, zaciągnąć się mającą na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego.  
Sprawozdawca poseł Skalkowski.
13. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%.  
Sprawozdawca poseł Urbański.
14. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.  
Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.
15. Sprawozdanie Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych.  
Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.
16. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o Sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.  
Sprawozdawca poseł Jordan.
17. Sprawozdanie Komisji szkolnej o ustawie szkół średnich.  
Sprawozdawca rektor Kruczkiewicz.
18. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.  
Sprawozdawca poseł Trzeciecki.
19. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.  
Sprawozdawca poseł Rayski.
20. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze pow. Nowosądeckiego do gminy miasta Nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
21. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.  
Sprawozdawca poseł Trzeciecki.
22. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.  
Sprawozdawca poseł Urbański.
23. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzeskiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
24. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzem sukiennikom.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
- Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
26. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.  
Sprawozdawca poseł Hamorak.
27. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.  
Sprawozdawca poseł Hamorak.
28. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie o udzielenie stałego zaopatrzenia.  
Sprawozdawca poseł Jugendfein.

29. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

30. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

31. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

32. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszczad Dąbie o zapomogę na koszt przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

33. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotarskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu potrzebnego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

34. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

35. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łañcut-Nowawieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

36. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

37. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacji, pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

38. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zezwolenie od odpłacania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

39. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

40. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasienicy o zaliczenie miasteczka tego do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

41. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

42. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytułiska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

43. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu Lwowskiego w sprawie założenia kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

44. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Miłówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Miłówce.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

45. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Franciszka Werneja emer. oficyała szpitala św. Łazarza w Krakowie o zastosowanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

46. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza zakonu Reformatów we Lwowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

47. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowanie statutu emerytalnego z r. 1890.

Sprawozdawca poseł Michalski.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagożanach pow. Lwowskiego w sprawie przynależności Magdaleny z Klimkowiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

49. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk, z wyjątkiem lasów w dobrach kameralnych Turza wielka, na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

50. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód zrzadzonych spalaniem drzewa z gór do tarkaku parcowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

51. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

52. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu zjazdu lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emerytalnego i przyznanie czterech pięcioleci po 200 K.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

53. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji gminy Furmany o oddzielenie pod względem katastralnym od gminy Żupawa.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

54. Sprawozdanie komisji prawniczej o prośbie Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Boglińcach o wyłączenie tej gminy z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Nizankowicach a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

55. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji kilku gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

56. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Krynica o uznanie tej miejscowości za gminę miejską i utworzenie tamże Sądu powiatowego i urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 3-ciej minut 40. po południu.*





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

II. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 3. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

- Wniosek p. Szweda o uznanie drogi »Pietrasina« za strategiczną.
- Interpelacya p. Wójcika w sprawie wyboru naczelnika gminy w Swoszowicach.
- Interpelacya p. Wójcika w sprawie rozwiązania Rady gminnej w Dobczycach.
- Spis petycyj. Głosy pp. Dworskiego i Wójcika na poparcie poszczególnych petycyj.
- Odpowiedź komisarza rządowego na sześć interpelacyj poselskich. Wniosek formalny p. Romanowicza. Oświadczenie marszałka. Zgłoszenie samoistnego wniosku p. Romanowicza w sprawie regulaminu sejmowego.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracje gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału krajowego.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Jordana o podwyższeniu płacy członkom Wydziału krajowego.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższej cenie.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufeczynie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów na rzece Stopnicy.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.
- Sprawozdanie (ustne) i uchwała wniosku Komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Wincen-tego Kraińskiego w sprawie udzielenia doraźnej pomocy pogorzelcom m. Sokala. Głos p. Kraińskiego.
- Sprawozdanie (ustne) i uchwała wniosku Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej zapomogi dla 9 gmin dotkniętych klęską gradobicia w powiecie Liskim.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji sanitarnej z petycji p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w Zakładzie Kulparkowskim.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Sękowskiego w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi.
- Sprawozdanie Komisji budżetowej z petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 koron zaciągnąć się mającą na urządzenie wodociągów i oświetlenia ele-

ktrycznego. Uchwała wniosku Komisji z poprawką p. Bernadzikowskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Głosy pp. Stojałowskiego, Onyszkiewicza, Cieleckiego i Żardeckiego. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższej. Rozprawa nad tem.

Głosy pp. Viviena, Oleśnickiego, Chamca, Dzieuszycyckiego Wojciecha, Średniawskiego, Sprawozdawcy A. Potockiego, ponownie Viviena Bindera, ponownie Średniawskiego, Chamca i sprawozdawcy Potockiego. Uchwała I i II. wniosku Komisji, tudzież III wniosku Komisji z poprawką p. Viviena. Odroczenie uchwały wniosku IV. Komisji dla braku kompletu.

Wniosek p. Romanowicza w sprawie regulaminu sejmowego.

Interpelacya p. Zajączkowskiego w sprawie regulacyi rzeki Worony.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie szkód przez dziki wyrządzonych w Angielówce.

Porządek dzienny 12. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Potocki**.

(Obecnych posłów 131).

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dziewiątego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Przypię p. Sekretarza o odczytanie wniosku i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby drogą powiatową „Pietrasina“ zwaną w powiecie Ży-

wieckim od gościńca rządowego w Szaremu na Szląsk prowadzącą — jako w celach strategicznych budowaną — uznać za drogę państwową.

Lwów, 3. lipca 1901.

Wnioskodawca:  
Szwed w r.

Krempa, Winniczuk, Wójcik, Średniawski, Warzecha, Potoczek, Data, Styła, Bernadzikowski, Wiśniewski, Hamorak, Jahl, Wachnianin, Oleśnicki, Milan.

**Marszałek.** Wniosek ten postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.  
Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

Posła Wójcika i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie wyboru naczelnika gminy w Swoszowicach w powiecie Podgórkim.

W dniu 16. marca 1901 odbyły się w gminie Swoszowice uzupełniające wybory na naczelnika gminy. Na uzupełniające wybory gmina czekała przeszło rok, bo Starostwo w Podgórzu nie polecało przedsięwziąć wyboru dlatego, że zastępca dawnego wójta Józef Lipnik był i jest powolnem narzędziem Starostwa, bez którego ani jednego kroku nie zrobił.

Przy uzupełniającym wyborze wybrano wójtem zanego człowieka Kaspra Duraka, który otrzymał większość głosów. Nowo wybrany wójt widocznie nie podoba się c. k. Starostwu w Podgórzu, gdyż dotychczas nie zatwierdziło jego wyboru, mimo urgensów gminy, gdyż rządy Józefa Lipki są po myśli c. k. Starostwa, a ze szkodą gminy.

Jak Józef Lipka urzęduje dość wspomnieć, że obecnie każdemu z członków gminy wskutek jego zaniedbania polecono płacić na zakład kąpielowy w Swoszowicach jako takse po 20, 25, 30, a nawet i 40 koron, chociaż mieszkań dla gości nie wynajmują i z gości kąpielowych nie korzystają, lecz tylko zakład kąpielowy z urządzeń swoich korzystał i chociaż nigdy do tego czasu żadnych opłat członkowie gminy nie uiszczali, jakkowiek Swoszowice jako zakład kąpielowy od kilkudziesięciu lat istnieje.

Jest to wina Józefa Lipki, który w porozumieniu z drem Włyńskim nałożył na członków gminy nowy rodzaj podatku, co do którego egzekucya przez c. k. Starostwo w Podgórzu ma już być na nich w tych dniach wdrożoną.

Ten sam Józef Lipka, bierze od przyłożenia pieczęci gminnej na przekazie pocztowym jako poświadczenie tożsamości osoby po 20 hal. od przekazu.

Zauważyć należy, że Józef Lipka płaci tylko kilkadziesiąt halerzy podatku, bo nie ma żadnego majątku, a ma całą kasę gminną w swem ręku, w czem oczywiście leży niebezpieczeństwo pewności pieniędzy gminnych.

Zapytują przeto podpisani, co c. k. Rząd zamierza uczynić, by nienormalne stosunki w gminie Swosowicach ustały i czy nie byłby gotów postarać się we właściwej drodze, aby legalnie wybrany wójtem Kasper Durak został zatwierdzony i objął urządowanie w jak najkrótszym czasie?

Interpelant:

Wójcik m p.

Średniawski, Styła, Milan, Data, Oleśnicki, Stojałowski, Bojko, Klemensiewicz, Bernadzikowski, Warzecha, Winniczuk, Hamorak, Ostapczuk, Nowakowski, Ochrymowicz.

Interpelacya

posła Wójcika i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie tak zwanego komisaryatu w Dobczycach.

Rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 11. maja 1900 r. l. 45.225 rozwiązano w Dobczycach w powiecie wielickim Reprezentacyę gminną z powodu nadużyć naczelnika gminy Stanisława Walasa i ustanowiono Zarząd tymczasowy na podstawie §. 109 ust. gm. z d. 3. lipca 1896 r.

Wskutek zarządu tymczasowego weszli: Józef Baran c. k. radca sądowy, Jan Barbacki c. k. adjunkt sądowy, Dr. Majer (false Maksymilian) Berger lekarz, Dr. Karol Więckowski c. k. substytut notaryalny, a nadto z mieszczan członkowie rozwiązanej Rady gminnej Antoni Koczniak, Tomasz Orzechowski, Jan Figlewicz, Walenty Kopera i Wojciech Krupa pod przewodnictwem dr. Filipa Drużbackiego.

Jakkolwiek §. 109 ustawy gminnej z d. 3. lipca 1896 wyraźnie postanawia „że najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu Rady gminnej winien być rozpisany nowy wybór“, dotąd jeszcze a zatem drugi rok urzęduje w Dobczycach zarząd tymczasowy a właściwie dr. Filip Drużbacki c. k. Konceptista Namiestnictwa, który przybrał sobie tytuł c. k. Komisarza rządowego i tym tytułem się pieczętuje, chociaż ust. gm. z dnia 3. lipca 1896, nie zna wcale żadnych komisarzy rządowych, lecz jedynie zarząd tymczasowy.

Tenże p. dr. Filip Drużbacki wniósł zaraz w członków zarządu tymczasowego, że on jest wszechwładnym panem, jako c. k. komisarz rządowy, a wszyscy członkowie zarządu tworzą tylko t. zw. „bajrat“ z głosem doradczym i począł rządzić w Dobczycach, jak szara gęś narażając miasto na zupełne wyczerpanie finansów i na ogromne ciężary podatkowe. Od razu się też nie taił, że zamie-

rza w Dobczycach siedzieć lat kilka aż do zamianowania go starostą, wynajął z góry na rok mieszkanie, sprowadził familię a w b. r. kontrakt najmu na dalszy rok przedłużył. Na nieśmiałe perswazyje niektórych członków „bajratu“ zwanych w Dobczycach „bajorami“ że czasby było wyborach nowej Rady pomysleć, odpowiedział, że to od niego, a nie od ustawy żadnej zależy, kiedy wybory zechce przeprowadzić. Istotnie dr. Filipowi Drużbackiemu dobrze się dzieje w Dobczycach, gdyż w urzędzie gminnym bardzo małe ma zajęcie a pobiera po 6 koron dyety dziennie z funduszów ubogiej gminy. Ma też niedaleko dwór swego teścia niejakiemu Tinka przyjaciela p. Czecha. Żyje więc wesoło i bez troski jak na wakacjach już drugi rok kosztem gminy.

Trzeba bowiem zauważyć, że w Dobczycach jeden cent podatku gminnego do dodatków daje zaledwie 16 zł. aby więc pokryć dyety p. dr. Filipa Drużbackiego muszą mieszczanie płacić 65 ct. od reńskiego podatków gminnych. To też dodatki gminne, które przed p. dr. Filipem Drużbackim wynosiły już łącznie z konkurencyą szkolną 65 ct. od jednego zł. wzrosły w r. b. aż do 1 zł. 34 cent. od 1 zł. podatku, a zatem o 69 cent. od 1 zł. wobec czego dla mieszczan Dobczyckich zmniejszenie dodatków krajowych o 6 ct. żadnej uciechy nie sprawi.

Zważyć to trzeba, że tak wygórowany dodatek gminy wymaga zezwolenia Wydziału krajowego i zgody c. k. Namiestnictwa, w myśl §. 82 ustawy gminnej z dnia 3 lipca 1896, którą to formalność c. k. Komisarz rządowy z pewnością nie zastosował gdyż w ogóle uważa się za wyższego od ustawy.

Faktem bowiem jest, że z pominięciem §. 109 al. 6. ust. z 3. lipca 1896 łącznie z §. 98 lit. a) i lit. b) tejże ustawy p. dr. Filip Drużbacki zaciągnął bardzo znaczną pożyczkę dla gminy, chociaż to w myśl cytowanego §. 109. al. 6 do zakresu działania tymczasowego zarządu nie należy i skutkiem tego zastaw ten po służności unieważniony być powinien, a pożyczka gminna na osobistą odpowiedzialność p. dr. Drużbackiego spaść powinna, a co najwyżej podzielić ją powinni członkowie t. zw. „bajoru“.

Przeciw samowładnym a rujnującym gminę rządowi p. dr. Filipa Drużbackiego wnieśli nawet członkowie „bajoru“ i to większość stanowiący protest i zażalenie pod dniem 8. i 10. października 1900 r. w których to pismach wykazali, że:

1) p. Dr. Filip Drużbacki nie zwołuje wedle przepisów ustawy posiedzeń zarządu co miesiąc.

2) nie przedkłada wbrew przepisom ustaw rachunków miesięcznych i wydatków do potwierdzenia zarządu.

3) samowolnie nie pytając zarządu przedsiębiorze kosztowne a zgoła niepotrzebne roboty i t. d. i t. d.

W tych podaniach zwracała uwagę większość „bajoru“ że przecież miasto Dobczyce nie jest wyjęte z pod praw i ustawa gminna a względnie przepis ustawy o sześciotygnowym trwaniu zarządu tymczasowego i do Dobczyc odnosić się powinien. Wreszcie zażądała większość „bajoru“ by ją zwolniono od dalszego siedzenia w „bajorze“.

W następstwie tych przedstawień zjechał na dochodzenie do Dobczyc znany starosta p. Szczerbiński a po przesłuchaniu dwóch członków „bajoru“ do godziny 2 po północy w domu p. dr. Drużbackiego „urzędował“.

Nic dziwnego, że tak zwolniono od siedzenia w „bajorze“ Antoniego Kanię, Jana Figlewicza, Walentego Kopereę, Wincentego Krupę, Tomasza Orzechowskiego, wszystkich mieszczan Dobczyckich, ale równocześnie przed tygodniem wezwano do bajoru na ich miejsce Pelca aptekarza, Walentego Walasa, Macieja Goreckiego, Józefa Ptaka i Jana Jasielskiego mieszczan Dobczyckich.

Jak dalece zaś p. dr. Drużbacki urąga wprost wszelkiemu prawu, dowód w tem, że gdy w Dobzyczach jest aż 3 Walentych Walasów a nie było wyszczególnione, który z nich ma wejść do bajoru, wciągnął do niego najmilszego sobie Walentego, szwagra Stanisława Walasa, który nie bez współudziału swego krewniaka miasto na ten komisaryat rządowy czyli bajor przez nadużycia na posadzie naczelnika gminy naraził. Ciekawsze jeszcze, że gdy w Dobzyczach wcale Macieja Goreckiego nie ma, p. dr. Filip Drużbacki z pośród bardzo wielu innych Góreckich wybrał sobie do bajoru Błażeja Góreckiego i z Macieja Błażeja przerobił. Tak samo i Józefa Ptaka, chociaż jest młodzieniec tej nazwy, Jędrzejem Ptakiem zastąpił.

W ten sposób \*uzupełniony bajor dalej ma głosem doradczym wspomagać p. dr. Drużbackiego przez szereg lat, dopuki ten ulubieniec władz wyższych nie uskłada sobie z dyet znakomitego majątku a dopuki miasto zupełnej ruinie nie ulegnie. W ciągu już pierwszego roku urzędowania bajoru niedobór kasowy gminy doszedł do 30.000 koron a pomimo zastawu obligacyj gminnych i wysokiej pożyczki kasa gminna jest niewypłacalną, gdyż do samego funduszu szkolnego miejscowego zalega z kwotą około półtora tysiąca koron.

Szczegóły urzędowania p. dr. Filipa Drużbackiego, o ile wcześniej nie nastąpi sa-

nacja, muszą posłużyć do ilustracyi stosunków galicyjskich w Radzie Państwa, gdyż człowiek ten uważa się więcej za ekspozyturę policyjną p. Szczerbińskiego, znanego c. k. Starosty wielickiego, niż za tymczasowego administratora gminy.

Wiemy o tem, że jeszcze w początku stycznia 1901 wyszedł z c. k. Namiestnictwa pozytywny rozkaz, aby w Dobzyczach nowe wybory Rady gminnej przeprowadzono, lecz polecenie to przetrzymał p. Szczerbiński u siebie, a następnie p. dr. Drużbacki ogłoszeniem z dnia 25. maja do przejrzenia w gminie obwieścił, atoli od tego dnia żadnych dalszych kroków wyborczych nie uczyniono.

Wobec tego wszystkiego zapytują podpisani c. k. Rząd:

czem usprawiedliwi pogwałcenie ustawy gminnej a mianowicie §. 109 o sześciotygodniowym maksimum trwania zarządu tymczasowego, czy zechce pociągnąć do odpowiedzialności kierownika zarządu tymczasowego w Dobzyczach p. dr. Filipa Drużbackiego za radużycia wyżej wymienione a zwłaszcza za samowolne zastawienie obligacyj gminnych i za samowolne podwyższenie dodatku gminnego do wysokości przekraczającej dozwolone ustawą granicę?

Czy wdroży śledztwo z powodu przybrania do bajoru przez dr. Drużbackiego mieszczan Błażeja Goreckiego zamiast Macieja Goreckiego, Jędrzeja Ptaka zamiast Józefa Ptaka i Walentego Walasa koniarza, zamiast któregokolwiek z innych Walentów Walasów?

czy i kiedy zamierza uwolnić miasto Dobczyce od plagi tak zwanego bajoru czyli „c. k. komisaryatu rządowego“?

czy zechce nadal więcej respektować autonomiczne ustawy i urzędzenia.

Interpelant

Wójcik m. p.

Bernadzikowski, Bojko, Styła, Data, Potoczek, Warzecha, Klemensiewicz, Żardecki, Stojakowski, Słotwiński, Ostapczuk, Szwed, Milan, Nowakowski, Średniawski, Niebyłowicz.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu, a pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na jutrzejszym porządku dziennym.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 3. lipca 1901. r.

1254. L. s. 1543. Instruktorowie szkół kowszaryskich p. p. Krzysztofowicza o stabilizacyę ich posad. — do kom. przemysłowej.

1255. L. s. 1544. Dryhnicz Jan, kierownik szkoły dwuklasowej w Lisiatyczach p. p. Oleśnickiego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
1256. L. s. 1545. Pawlikiewicz Jakób, naucz. lud. w Tesarowie p. t. p. j. w. — do kom. szkoln.
1257. L. s. 1546. Marcelli Zalewski, naucz. lud. w Cucułówce p. t. p. j. w. — do kom. szkol.
1258. L. s. 1547. Narolski Józef, naucz. lud. w Woli hnizdyczowskiej p. t. p. j. w. — do kom. szkol.
1259. L. s. 1548. Ks. Skowroński w Kołomyi p. p. Stojalowskiego o restytucję na posiadzie duszpasterza — do kom. petycyjnej.
1260. L. s. 1549. Rękodzielnicy stowarzyszenia rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda Tarnowska“ p. t. p. o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysł.
1261. L. s. 1550. Gmina Słobiorna p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnego dziecka Katarzyny Drupka Zakładowi im. Dzieciątka Jezus w Lwowie w kwocie 98. k. na fundusz krajowy — do Wydz. krajow.
1262. L. s. 1551. Car Grzegorz Władysław emeryt. naucz. ludowy w Kołomyi p. p. Witosławskiego o wyrównanie go w emeryturze. — do kom. szkol.
1263. L. s. 1552. Gmina Leśniki pow. Brzeżański p. p. Schätzla prosi o doraźną zapomogę elementarną — do Wydz. krajow.
1264. L. s. 1553. Grabek vel Grabowski Jan, murarz i właściciel domu w Zamartynowie p. p. Wereszczyńskiego o darowanie kosztów szpitalnych w kwocie 38 K. 64 h. i narosłych kosztów sądowych w kwocie 14 K. 56 h i 12 K. 24 h. — do Wydz. kraj.
1265. L. s. 1554. Kocan Ostap i inni z Tenetnik p. p. Olenickiego o polepszenie płac naucz. ludowych — do kom. szkoln.
1266. L. s. 1555. Biliński Jan, naucz. lud. w Peranach p. t. p. j. w. — do kom. szkoln.
1267. L. s. 1556. Gminy Skole-Ławoczne pow. Stryj p. t. p. o zaprowadzenie w najbliższej porze zimowej pociągów Nr. 1717, 1718 na cały rok — do kom. kolejowej.
1268. L. s. 1557. Gmina Zabłotowce pow. Żydaczów p. t. p. o jednorazową zapomogę na uporządkowanie i dostarczenie urządzenia szkole. — do kom. szkolnej.
1269. L. s. 1558. Homerski Gustaw, kierownik szkoły 2-klasowej w Zabłotowcach pow. Żydaczów p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkoln.
- 1270 L. s. 1659. Wydział Towarzystwa „Bursy“ im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie p. p. Schätzla na pokrycie kosztów restauracyi budynku bursy. — do Wydz. kraj.
1271. L. s. 1560. Ras Antoni, nauczyciel ludowy w Morawku p. p. Bojkę o polepszenie płac nauczycieli szkół ludowych — do kom. szkoln.
1272. L. s. 1562. Maj Franciszek, nauczyc. w Brzeźnicy p. p. Styłę o polepszenie bytu naucz. szkół ludowych — do kom. szkoln.
1273. L. s. 1564. Członkowie gminy Horbulowice p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
1274. L. s. 1565. Gmina Nidek p. t. p. j. w. — do kom. gmin.
1275. L. s. 1566. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. gmin.
1276. L. s. 1567. Rusin Aleksander gr. kat. proboszcz w Horniczu p. p. Oleśnickiego o zwrot wkładki emerytalnej z funduszu szkolnego — do kom. szkoln.
1277. L. s. 1569. Wydawnictwo gazety Handlowo-geograficznej p. p. Średniawskiego o subwencyę — do Wydz. kraj.
1278. L. s. 1570. Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ p. p. Wereszczyńskiego o podwyższenie subwencji. — do Wydz. kraj.
1279. L. s. 1571. Deligitisch Mojżesz, kramarz w Winnikach p. p. Wereszczyńskiego o stypendyum dla syna Uszera ucznia c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie na dalsze kształcenie się — do Wydziału krajowego.
1280. L. s. 1572. Gmina Czernichów p. p. Wójcika o obwałowanie prawego brzegu Wisły — do komisji gospodarskiej.
1281. L. s. 1573. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Śniatynie p. p. Krzysztofiwica o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1282. L. s. 1574 Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. p. Zolla o przyznanie stypendyum dla

- 2 elewów kliniki okulistycznej w kwocie 1200 K. — do Wydziału krajowego.
1283. L. s. 1575. Antoni Raczyński, naucz. ludowy w Kłyżowie p. p. Kostheima o wymiar emerytury w drodze łaski po za granicę określoną w art. 40. ust. kraj. z d. 1. stycznia 1889 dz. ust. kr. Nr. 16. — do komisji szkolnej.
1284. L. s. 1576. Justyńska Emma, wdowa po naucz. ludow. we Lwowie p. p. M. Michalskiego o podwyższenie pensji wdowiej w drodze łaski — do kom. szkoln.
1285. L. s. 1577. Wydział szkolny zarządzający lwowskimi szkołami przemysłowymi uzupełniającymi p. p. Michalskiego w sprawie zwrotu kwoty 2653 złr. 04 ct. poniesionej na utrzymanie szkół przemysłowych — do kom. przemysłowej.
1286. L. s. 1578. Wydział powiatowy w Cieszanowie p. p. Puzyńę przeciw rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 2. sier. 1900 l. 74849 o prowadzeniu katastru na nierogaczynę na granicy Rosyi — do kom. petycyjnej.
1287. L. s. 1579. Wydział Rady powiat. w Cieszanowie p. t. p. o zmianę §. 19 ordynacji wyborczej powiatowej — do kom. administr.
1288. L. s. 1580. Gmina Hucisko Jaworowskie p. p. A. Jędrzejowicza o wydzielenie tejże z powiatu politycznego Rzeszowa i sądowego Tyczyn a przyłączenie do powiatu politycznego i sądowego w Przeworsku — do kom. administr.
1289. L. s. 1681. Gmina Widaczów p. t. p. o wydzielenie tejże z powiatu politycznego Rzeszowa i sądowego Tyczyn a przyłączenie jej do powiatu sądowego i politycznego w Przeworsku — do kom. administr.
1290. L. s. 1582. Wydział Towarzystwa „Biblioteka polska“ w Wiedniu p. p. Bilińskiego o subwencyę 400 K — do Wydziału krajowego.
1291. L. s. 1583. Gmina Bierdradza pow. Jasło p. p. Datę o nagłą pomoc z powodu klęsk elementarnych — do Wydziału krajowego.
1292. L. s. 1584. Gmina Coblowa pow. Sokal p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1293. L. s. 1585. Gmina Korniów pow. Rawa p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1294. L. s. 1586. Gmina Kutry pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1295. L. s. 1587. Gmina Tustan pow. Stanisławów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1296. L. s. 1588. Gmina Jekara powiat Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1297. L. s. 1589. Gmina Stymatra górna pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1298. L. s. 1590. Gmina Susno pow. Kamionka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1299. L. s. 1591. Gmina Zalesie pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1300. L. s. 1592. Gmina Włodzimierzec pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1301. L. s. 1593. Gmina Dąbrówka pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1302. L. s. 1594. Gmina Cieśniki pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1303. L. s. 1595. Gmina Traścianice pow. Brzeżany p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1304. L. s. 1596. Gmina Dobrowlany powiat Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1305. L. s. 1597. Gmina Chmielówka pow. Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1306. L. s. 1588. Gmina Iwanowska pow. Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1307. L. s. 1599. Gmina Chmielna powiat Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1308. L. s. 1600. Gmina Hordynie pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1309. L. s. 1601. Grono nauczycielskie w Marcyporebie p. p. Styłę o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych — do kom. szkolnej.
1310. L. s. 1603. Gmina Cwiłów pow. Kałusz p. p. Oleśnickiego — protest przeciw projektowi ustawy o majoratach włościach — do komisji włości rent.
1314. L. s. 1603. Gmina Gaje wyżne pow. Drohobycz przeciw projektowi ustawy

- o włościach rentowych — do kom. włości rent.
1312. L. s. 1604. Gmina Łąka powiat Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1313. L. s. 1605. Gmina Bogdanówka pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1314. L. s. 1606. Gmina Biłkowce powiat Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1315. L. s. 1607. Gmina Byków pow. Sambor p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1316. L. s. 1608. Gmina Wisłowa pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1317. L. s. 1609. Gmina m. Gliniany powiat Przemyślany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1318. L. s. 1610. Gmina Uwiśle pow. Husiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1319. L. s. 1611. Gmina Strzeliska stare pow. Bóbrka p. p. Oleśnickiego przeciw projektowi ustawy o włościach rentowych — do kom. włości rent.
1320. L. s. 1612. Gmina Kneseło pow. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1321. L. a. 1613. Gmina Strzeliska nowe pow. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1322. L. s. 1614. Gmina Żyrawa pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1323. L. s. 1615. Gmina Jajkowinca pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1324. L. s. 1616. Gmina Dołha kałuska pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1325. L. s. 1617. Gmina Berłohy pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1326. L. s. 1618. Gmina Serki górne pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1327. L. s. 1619. Gmina Saranczuki pow. Brzeżany p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1328. L. s. 1620. Gmina Zabcze murowane pow. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1329. L. s. 1621. Gmina Kamionica powiat Nadwórna p. p. Oleśnickiego przeciw projektowi ustawy o włościach rentowych — do kom. włości rent.
1330. L. s. 1622. Gminy Trościanice małe pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1331. L. s. 1623. Gmina Zaleska wola pow. Jarosław p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1332. L. s. 1624. Gmina Łąka pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1333. L. s. 1625. Gmina Kopysno pow. Dobromil p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1334. L. I. 1626. Gmina Rybatycze pow. Dobromil p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1335. L. s. 1627. Gmina Żurawno pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1336. L. s. 1628. Gmina Popereże-Adamówka ad Żurawno p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1337. L. s. 1629. Gmina Baryssa pow. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1338. L. s. 1630. Gmina Karolówka pow. Tłómacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1339. L. s. 1631. Gmina Dydiatycze pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1340. L. s. 1632. Gmina Sułkowice pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1341. L. s. 1633. Gmina Gnilec pow. Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1342. L. s. 1634. Gmina Gaje smoleńskie pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1343. L. s. 1635. Gmina Łagodów pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1344. L. s. 1636. Gmina Smolna pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1345. L. s. 1637. Gmina Bysajce pow. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1346. L. s. 1638. Gmina Wiśniowczyk pow. Przemyślany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1347. L. s. 1639. Gmina Staje pow. Rawa ruska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1348. L. s. 1640. Gmina Zysnomir pow. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1349. L. s. 1641. Gmina Strutyn p. p. Ole-

- śnickiego przeciw włościom rentowym  
— do kom. włości rent.
1350. L. s. 1644. Gmina Rudniki p. t. p. —  
do kom. włości rent.
1351. L. s. 1645. Gmina Wysocko p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1352. L. s. 1646. Gmina Jabłonów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1353. L. s. 1647. Gmina Drohobycz p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1354. L. s. 1648. Ta sama p. t. p. j. w. —  
do kom. włości rent.
1355. L. s. 1649. Gmina Szlacheince p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1356. L. s. 1650. Gmina Tetylkowce p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1357. L. s. 1651. Gmina Łanczyn p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1358. L. s. 1652. Gmina Jelinkowate p. t. p.  
j. w. — do komisji włości rent.
1359. L. s. 1653. Gmina Suchodół p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1360. L. s. 1654. Gmina Spas p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1361. L. s. 1655. Gmina Rzemieniów p. t.  
p. j. w. — do komisji włości rent.
1362. L. s. 1656. Gmina Bukaczowce p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1363. L. s. 1657. Gmina Czerchawa p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1364. L. s. 1658. Gmina Michałowice p. t.  
p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1365. L. s. 1659. Gmina Bolejów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1366. L. s. 1660. Gmina Biała p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1367. K. s. 1661. Gmina Systylów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1368. L. s. 1662. Gmina Romanówka p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1369. L. s. 1663. Gmina Trembowla p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1370. L. s. 1664. Gm. Biała p. t. p. j. w. —  
do kom. włości rent.
1371. L. s. 1665. Gm. Urlów p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1372. L. s. 1666. Gm. Chrabuzna p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1373. L. s. 1667. Gmina Bartatów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1374. L. s. 1668. Gm. Sapałów p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1375. L. s. 1669. Gm. Mizuń p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1376. L. s. 1670. Gm. Nakwasza p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1377. L. s. 1671. Gmina Zamoście p. t. p. j.  
w. — do komisji włości rent.
1378. L. s. 1672. Gm. Bereznica p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1379. L. s. 1673. Gm. Rogóżno p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1380. L. s. 1674. Gm. Jezupól p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1381. L. s. 1675. Gm. Dobrowody p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1382. L. s. 1676. Gm. Rychcice p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1383. L. s. 1677. Gm. Dzieduszyce małe p.  
t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1384. L. s. 1678. Gmina Jasionowice p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1385. L. s. 1679. Gmina Nowosiółki liskie  
p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1386. L. s. 1680. Gmina Janówka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1387. L. s. 1683. Gmina Podgórkki p. t. p. j.  
w. do kom. włości rent.
1388. L. s. 1684. Gmina Duleszawa p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1389. L. s. 1685. Gmina Łecówka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1390. L. s. 1686. Gmina Wiernichów p. t. p.  
j. w. — do komisji włości rentowych.
1391. L. s. 1687. Gmina Rzeczki p. t. p. j.  
w. — do komisji włości rentowych.
1392. L. s. 1688. Gmina Żółkiew p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1393. L. s. 1689. Gmina Czarna p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1394. L. s. 1690. Gmina Hłuboczuk wielki  
p. t. p. j. w. — do kom. włości ren-  
towych.
1395. L. s. 1691. Gmina Dorozów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1396. L. s. 1692. Gm. Świtaków p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1397. L. s. 1693. Gm. Miernice p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1398. L. s. 1694. Gm. Florynka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1399. L. s. 1695. Gm. Opólsko p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1400. L. s. 1696. Gm. Pilipce p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1401. L. s. 1697. Gm. Faszczówka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1402. L. s. 1698. Gm. Kustyn p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1403. L. s. 1699. Gm. Balijów p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1404. L. s. 1700. Gm. Piwaszczyna p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1405. L. s. 1701. Gołe rawskie p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.



1406. L. s. 1702. Gm. Oserdów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1407. L. s. 1703. Gm. Siebieczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1408. L. s. 1704. Gm. Butyny p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1409. L. s. 1705. Gm. Ninowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1410. L. s. 1706. Gm. Medynia p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1411. L. s. 1707. Gm. m. Stary Sambor p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1412. L. s. 1708. Gm. Kupierwola p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1413. L. s. 1709. Gm. Gaje niżne p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1414. L. s. 1710. Gm. Sereďne p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1415. L. s. 1711. Gmina Kamienna góra p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1416. L. s. 1712. Gm. Kołodziejów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1417. L. s. 1713. Gm. Łuczyce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1418. L. s. 1714. Gm. Lubela p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1419. L. s. 1715. Gm. Uliczne p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1420. L. s. 1716. Gm. Radzielce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1421. L. s. 1717. Gm. Ulucz p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowej.
1422. L. s. 1718. Gm. Wierzbiany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1423. L. s. 1719. Gm. Uście zielone p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1424. L. s. 1720. Gm. Tumirz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1425. L. s. 1723. Gm. Podhajczyki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1426. L. s. 1724. Rada gminna w Straconce pow. Biała p. p. Stojałowski o ustalenie dotacji księdza ekspozyta przy tamt. kościele — do kom. petycyjnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

(Głosy: Nie ma go w sali).

**Marszałek.** Wobec tego proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):**  
1427. L. s. 1725. Gmina Wołczków pow. Stanisławów p. t. p. o zwrot gruntu zabranego pod regulację Łęgu — do kom. gospodarstwa krajowego.

**Marszałek:** Do tej petycji zarządał głosu p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

(Głosy. Nie ma go w sali).

**Marszałek.** Proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):**

1428. L. s. 1726. Gmina miasta Przemyśla p. p. Dworskiego w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego na inne miejsce i budowę nowego — do kom. sanitarnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos poseł Dowski.

**P. Dworski.** Wysoka Izbo! Petycja ta jest pierwszym krokiem do wyjednania przeniesienia szpitala powszechnego w Przemyślu w inne dogodniejsze miejsce, ewentualnie do budynków, nowo postawić się mających.

Szpital powszechny w Przemyślu mieści się w budynku położonym w śródmieściu, gęsto zaludnionem i z tego powodu grozi niebezpieczeństwem szerzenia chorób zakaźnych.

Już więc z tych względów sanitarnych, przeniesienie szpitala w inne miejsce jest wskazane i od szeregu lat przez mieszkańców miasta pożądane. Finansowe niestety trudności przeszkadzają zrealizowaniu tego życzenia.

W ostatnich czasach spostrzeżono, że zaczyna w budynku szpitalnym gnć podłoga w salach chorych, jakoteż na pierwszym i drugim piętrze. Wysłana z tego powodu komisya znawców magistratu a następnie wydelegowany przez Wydział krajowy inżynier skonstatował, że belki tramowe, podłoga a nawet podbitki zupełnie spróchniały, co więcej że mury zewnętrzne i wewnętrzne a nawet sklepienia parterowe wykazują poważne rysy, tak, że restauracya tego budynku wymagałaby bardzo znacznego wydatku i że z powodu niedogodnego położenia budynku szkoła będzie kosztów na restauracyę.

Doraźne zarządzenia wykonane w celu uchylenia niebezpieczeństwa — są wedle orzeczenia znawców ledwie na dwa lata wystarczające. Dwa lata to jest czas tak krótki, że na wyszukanie i na zakupno gruntów, na przeprowadzenie wszystkich formalności, na urządzenie planu i wyjednanie jego zatwierdzenia zaledwie może wystarczyć, nie mówię zaś już o budowie samej.

Spieszne załatwienie petycji wniesionej nie nastreczy komisji zbyt wielkiej trudności. Nie idzie bowiem o stanowcze załatwienie prośby, tylko o odstąpienie Wydziałowi krajowemu tej petycji do zbadania i przedłożenia Wysokiemu Sejmowi sprawozdania na najbliższej sesji.

Zdaje mi się, że dostatecznie wykazałem nagłość tej sprawy i dlatego upraszam:

Wysoki Sejm raczy przekazać petycję tę do komisji sanitarnej z poleceniem, aby sprawozdanie, na jednym z najbliższych posiedzeń tej sesji, z pominięciem drukowania Wysokiemu Sejmowi przedłożyła.

**Marszałek.** Proszę Panów! Jest petycja miasta Przemyśla o budowę nowego szpitala względnie o przeniesienie obecnie istniejącego na inne miejsce. Do tej petycji postawił p. Dworski wniosek, aby odesłać ją zgodnie z wnioskiem biura sejmowego do komisji sanitarnej z tym dodatkiem, aby ta komisja jeszcze w bieżącej sesji, bez drukowania sprawę zdała. Czy żąda kto głosu w sprawie formalnej?

**P. Dworski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Dworski ma głos.

**P. Dworski.** Petycja nie jest o budowę szpitala, ale o przekazanie sprawy do Wydziału krajowego, aby ją zbadał i dopiero na następnej sesji przedłożył sejmowi sprawozdanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmując wniosek posła Dworskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego spisu petycy.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):** 1429. L. s. 1727. Gmina Piekary i inne pow. Kraków p. p. Wójcika o obwałowanie lewego brzegu Wisły — do komisji gospodar krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

**P. Wójcik.** Wysoka Izbo!

Gminy położone nad Wisłą od Krakowa w górę t. j. na zachód, są narażone bardzo często przy większych powodziach na zalewy gruntów i domów i dlatego petycja niniejsza jest bardzo słuszna. Żąda ona aby Wydział krajowy jak najspieszniej przystąpił do obwałowania Wisły w tamtej stronie. Polecam więc tę petycję jak najgoręcej łaskawemu uwzględnieniu Wys. Izby.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta dalej spis petycji).**

1430 L. s. 1728 Gm. Chwałowice pow. Tarnobrzeg pp. St. Jędrzejowicza o zapomogę na budowę szkoły do kom. szkolnej.

1431 L. s. 1729 Gm. Besko i inne pp. Milana w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy do kom. gospodarstwa kraj.

**Marszałek.** W celu odpowiedzi na interpelację prosił o głos p. komisarz rządowy, udzielam mu głosu.

**Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca dworu, komisarz rządowy (czyta).**

Mam zaszczyt odpowiedzieć na następujące interpelacje:

**I. Przedewszystkiem na dwie interpelacje, wniesione na posiedzeniu Wys. Sejmu z 18 czerwca b. r. mianowicie przez posłów p. Rottera i towarzyszy w sprawie przytrzymania p. Franciszka Wójcika podczas Wyborów do Rady państwa w dniu 17 grudnia 1900 w Wieliczce, oraz na podobną interpelację, wniesioną przez posłów p. Romanowicza i towarzyszy w sprawie przytrzymania p. Henryka Rewakowicza podczas wyborów do Rady państwa w dniu 13 grudnia 1900 w Starym Samborze.**

Mianowicie 1. Co do przytrzymania p. Franciszka Wójcika w Wieliczce.

Przydyum namiestnictwa skoro tylko otrzymało wiadomość o tym fakcie, zażądało natychmiast w drodze telegraficznej wyjaśnienia od starosty w Wieliczce. W skutek tego wezwania starosta przedłożył sprawozdanie, z którego wynika następujący stan rzeczy:

W dniu wyboru t. j. 17 grudnia 1900 przybył p. Franciszek Wójcik do Wieliczki wraz z kilku włościami z Krakowa w celu agitacji wyborczej. Jak długo agitacja ta odbywała się w lokalach publicznych w Wieliczce, zupełnie jej nie przeszkadzano. Gdy jednak zaczęto agitować gwaro i gromadnie pod gołym niebem na ulicach i wyrwano wyborcom karty wyborcze, starosta zakazał takiej agitacji z powodu, że mogłoby to wywołać zaburzenie spokoju publicznego. P. Fr. Wójcik jednak nie zastosował się do tego zakazu i z tego powodu starosta wezwał go, aby przez czas głosowania zatrzymał się w kancelaryi urzędowej. A gdy d. Wójcik odmienił, że jest wezwany na sesję sejmową, starosta mu odpowiedział, że jeżeli sobie życzy, może odjechać zaraz koleją. P. Franciszek Wójcik jednak nie korzystał z tego oświadczenia, lecz zażądał papieru, pióra i atramentu, których to przedmiotów zaraz mu dostarczono. Tymczasem gdy się rozpoczęła czynność wyborcza, doniesiono staroście, że p. Wójcik otworzył okno i przemawia do wyborców. W skutek tego kazał starosta okno zamknąć i postawić przy nim żandarma. Po ukończeniu głosowania o godz. 12 min. 30, starosta oświadczył p. Wójcikowi, że może się wydalić i czynić co mu się podoba.

Dla uzasadnienia swego zarządzenia starosta dodał jeszcze, że gdy w dniu 22 listopada 1900 odbyło się w Wieliczce zgromadzenie wyborcze, zwołane przez stronnictwo chrześcijańsko ludowe, na które przybył także

p. Franciszek Wójcik ze swoimi adherentami i gdy na tem zgromadzeniu po mowach Fijaka i Wójcika, trzeci kandydat Skołyszewski chciał przymówić, stronicy Wójcika nie dopuścili go do głosu, krzycząc hańba i t. p. i już wówczas przysłoby było do bójki, gdyby Skołyszewski ze swoimi stronnikami nie był opuścił zgromadzenia.

To więc spowodowało starostę do tem większej czujności, aby w dniu wyboru nie dopuścić do zakłócenia pokoju publicznego zwłaszcza, że w tym kierunku starosta otrzymał pisemne doniesienie, które do sprawozdania swego dołączył. Wreszcie zaprzeczył starosta, jakoby dał polecenie żandarmom odprowadzić posła Wójcika aż do rogatki miasta. Jakkolwiek z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że nie można w tym wypadku mówić o aresztowaniu p. Wójcika we właściwym tego słowa znaczeniu, i że obawy starosty co do zaburzenia spokoju publicznego nie były całkiem bezpodstawne, to jednak z drugiej strony okazuje się, że zarządzenie starosty co do przytrzymania p. Wójcika nie było dostatecznie uzasadnione, a więc niewłaściwe i za daleko idące. Z tego powodu starosta w Wieliczce otrzymał surowe wytknięcie za to niewłaściwe postępowanie z tem wyraźnym zagrożeniem, że gdyby w przyszłości podobny zaszedł wypadek, starosta zostałby pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

II. Co do przytrzymania p. Henryka Rewakowicza w Starym Samborze, sprawa ta według relacji starosty i dochodzenia przeprowadzonego na miejscu przez delegowanego urzędnika namiestnictwa, przedstawia się w następujący sposób: P. Henryk Rewakowicz przybył do Starego Sambora 13 grudnia 1900 t. j. w dniu wyboru posła do Rady państwa z V. kuryi, a to jak p. Rewakowicz sam zeznał do protokołu w tym celu, aby dopilnować toku wyborów w Starym Samborze i donieść redakcyi swego dziennika telegraficznie o wyniku wyboru. Przytem p. Rewakowicz przywiózł z sobą plik odezów stronnictwa ludowego, zalecających kandydaturę Jana Stapińskiego, aby je rozszerzyć między wyborcami. Gdy według relacji starosty i zeznań kilku przesłuchanych świadków usposobienie wyborców w Starym Samborze, nie było korzystne dla kandydata partji ludowej, więc pojawienie się Rowakowicza wywołało pewne wzburzenie umysłów — i jak przy dochodzeniu dwóch świadków zeznało — uzasadnioną była obawa o bezpieczeństwo osoby p. Rewakowicza. Mianowicie zeznał jeden świadek, że gdy przed rozpoczęciem wyborów przechadzał się przez miasto, spotkał gromadę ludzi, którzy rozmawiali o Rewakowiczu i odgrażali

się na niego, gdyby go w ręce dostać mogli. Podobnie zeznał i drugi świadek, że wieść o przybyciu p. Rewakowicza zrobiła między wyborcami niemałe wrażenie i bezpieczeństwo osobiste p. Rewakowicza mogło być zagrożone.

Te okoliczności spowodowały starostę, iż zalecił p. Rewakowiczowi, gdy tenż z własnej woli zgłosił w Starostwie dla oznajmienia celu swego przybycia, ażeby zatrzymał się w budynku starostwa dopóki umysły się nie uspokoją i dopóki licznie zgromadzona ludność pomiędzy którą byli niektórzy podochoceńni trunkami, nie rozejdzie się do domów. P. Rewakowicz zastrzegł się wprawdzie protokolarnie, że temu zarządzeniu poddaje się zmusu i uważa przytrzymanie go za naruszenie osobistej wolności, do czego żadnego nie miał powodu, ostatecznie jednak dał się przekonać i pozostał w starostwie do ukończenia wyborów, a gdy mu około 1 w południe powiedziano, iż obecnie wyjść może i że umysły się uspokoiły, pan Rewakowicz nie chciał tego uczynić i dopiero około godz. 6. wieczorem opuścił lokal starostwa w towarzystwie dwóch mieszczan, których mu na jego życzenie dla opieki dodano. Z tego stanu rzeczy wynika najpierw, że obawy starosty co do bezpieczeństwa osoby p. Rewakowicza nie były bezpodstawne; a następnie, że i w tym wypadku nie można mówić o aresztowaniu, ani przymusowem przytrzymaniu — przeciwnie pan Rewakowicz, nie będąc ani pod zamknięciem, ani pod strażą, mógł każdej chwili opuścić budynek starostwa. Natomiast słusznie można uczynić zarzut staroście, że nie pozostawił wyraźnie do woli p. Rewakowicza, czy z udzielonej mu rady chce korzystać, lub nie. W tym więc kierunku postąpienie starosty nie było dość jasne i ściśle pod względem prawnym i mogło być mylnie zrozumiane. O tyle też postąpienie starosty nie było właściwe i tę niewłaściwość Prezydium namiestnictwa wytknęło staroście w odpowiedni sposób, ostrzegając go zarazem przed surowszymi środkami, jakie by musiały być zastosowane, gdyby podobny wypadek w przyszłości się wydarzył.

II. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 18 czerwca b. r. przez posłów p. Romanowicza i towarz. w sprawie rewizji dokonanej u wójta w Starembystrze powiatu nowotarskiego i konfiskaty protestów przeciw budowie kolei z Nowegotargu do Suchejhory, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje.

Starosta w Nowymtargu otrzymał doniesienie, że nieznanne osoby rozrzucają między ludność gmin, przez które kolej z Nowegotargu do Suchejhory ma prowadzić, druko-

wane broszury o treści przeciwnej kolei. Takie broszury miał też otrzymać nauczyciel ze Starego bystrego. W skutek tego starosta w Nowymtargu wydał do żandarmeryi pisemne polecenie tej treści, ażeby sprawę zbadała, mianowicie czy kto i w jaki sposób owe broszury rozdziela, — i ażeby zdając sprawę, jeden egzemplarz tej broszury starostwu przedłożyła.

Delegowany żandarm wykonał to polecenie w ten sposób, że udał się najpierw do nauczyciela w Starembystrze, który na wezwanie żandarma wręczył mu dwa egzemplarze zarzutów przeciw budowie kolei, a raczej dwa formularze takich zarzutów, które przez nikogo nie były podpisane, a z których jeden był piśniany, a drugi litografowany. Formularze te otrzymał nauczyciel od wójta, a ten od pełnomocnika hr. Zamoyskiego. Następnie udał się żandarm do wójta i zażądał od niego formularzy, na co się wójt zgodził po oświadczeniu żandarma, że w razie nie wydania, musiałby zrobić u niego rewizję. Cały zapas wydanych formularzy żandarm skonfiskował, uważając rozszerzenie takich, przez nikogo nie podpisanych pism litograficznych, jako niedozwolone ustawą prasową kolportowanie.

Skonfiskowane formularze żandarmerya przedłożyła starości, który je otrzymał 7. czerwca b. r. i w tym samym dniu, gdy zgłosił się do niego Władysław hr. Zamoyski i oświadczył, że owe zarzuty, na prośbę licznych właścicieli gruntów pod kolej zająć się mających, przygotować polecił dla stron interesowanych, natychmiast wydał wszystkie skonfiskowane pisma hr. Zamoyskiemu, a to w tym celu, ażeby nie udaremnić stronom interesowanym przysługującego im z mocy ustawy, prawa wnoszenia zarzutów. Twierdzenie, zawarte w interpelacji, jakoby żandarm wręcz zabronił wójtowi wnoszenia protestów i w razie przeciwnym zagroził zesłaniem wojska do gminy, o tyle nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, że według protokolarnych zeznań tak żandarma, jak i wójta, żandarm wcale nie zakazywał wnoszenia zarzutów, lecz oświadczył tylko, iż w razie czynnego oporu ludności przeciw mającej urzędować komisji reambulacyjnej, władze byłyby zmuszone użyć asystencyi żandarmeryi lub nawet wojska. Przytem wójt dodał, że na jakiegokolwiek nieprawne lub gwałtowne postępowanie żandarma, nie miał i nie ma powodu się załóż i oświadczył, że zeznania te może każdej chwili zaprzysiądz. Również sprostować muszę dalsze twierdzenie, zawarte w interpelacji, jakoby starosta oświadczyć miał deputacji, która się u niego zjawiała, że dlatego polecił przeprowadzić rewizję i broszury skon-

fiskować, ponieważ tu chodzi o kolej „rządową“ — a sprostować je muszę w tym kierunku, że starosta oświadczył deputacji całkiem wyraźnie, iż każdemu interesowanemu wolno wnosić zarzuty przeciw budowie kolei lub wywłaszczeniu gruntów, bez względu na to, czy kolej jest budowaną kosztem Rządu, czy też przedsiębiorstwa prywatnego i że żandarmerya otrzymała tylko polecenie zbadania sprawy rozrzucania broszur między ludność, że jednak o rewizyi i konfiskacie broszur z powodu, że chodzi o kolej „rządową“ nie było wcale mowy.

III. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 21. czerwca przez posłów JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i tow. w sprawie przemówienia starosty w Białej w języku niemieckim przy zagejaniu zgromadzenia nowo wybranych członków reprezentacji powiatowej białskiej, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje.

Jak Wys. Izbie wiadomo, w skład Rady powiatowej w Białej wchodzi członkowie obok Polaków w znaczniejszej liczbie narodowości niemieckiej, nie władający dostatecznie językiem polskim. Wobec tego było dotychczas zawsze w zwyczaju, że na posiedzeniach Rady powiatowej mówiono i rozprawiano w obydwu językach. Jeżeli więc starosta, zagajając zgromadzenie nowo wybranych członków reprezentacji powiatowej przemówił w języku polskim i niemieckim, to w tem jeszcze nie można dopatrzeć się żadnej niewłaściwości. Jednakże starosta zbłądził o tyle, że oddając zgromadzeniu akta wyborcze, przemówił najpierw po niemiecku a dopiero potem po polsku, obowiązkiem zaś jego było, przemówienie rozpocząć w języku polskim.

Zaznaczając tę niewłaściwość, udzielił Prez. Nam. starości w Białej odpowiednich wskazówek, aby taki błąd w przyszłości się nie powtórzył.

IV. Na interpelację pp. posłów Bernadzkińskiego i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 21. grudnia 1900 w sprawie prośby gmin Górka i Kopaczce księżę o budowę dwóch szluz w wale nadwiślańskim w Górcie i Sekułkach, mam zaszczyt odpowiedzieć, że projekt na szluzę betonową w Górcie wraz z kosztorysem został sporządzony. Rozprawę konkurencyjną względem pokrycia kosztów budowy tej szluzy już przeprowadzono i orzeczenie wydało starostwo w Brzesku pod dniem 5. marca 1901 l. 3627. Przeciw temu orzeczeniu wniosły jednak gminy Strzelce wielkie i Strzelce małe rekurs, którego rozstrzygnięcie przez Namiestnictwo jest w toku. Projekt na budowę szluzy w wale nadwiślańskim na granicy Górki z Wolą przemy-

kowską (w Sekułkach) jeszcze nie jest sporządzony, lecz starostwo w Tarnowie otrzymało już polecenie sporządzenia tego projektu rozporządzeniem Namiestnictwa z d. 13. kwietnia 1901 l. 26110.

V. Na interpelację wniósioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 21. czerwca b. r. przez posłów p. Kremę i tow. w sprawie ustanowienia wag na stacyach przy sprzedaży bydła opasowego i trzody chlewnej, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje: Sprawa ta poruszona została w ostatnich czasach w Namiestnictwie przez Wydział powiatowy w Chrzanowie i przez komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Na pismo wystosowane przez komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Namiestnictwo reskryptem z 11. maja b. r. oświadczyło, że w zasadzie jest skłonem do nałożenia na gminy targowe obowiązku zaprowadzenia wag bydłych na targach, o ile w konkretnych przypadkach potrzeba obrotu targowego będzie tego wymagać. Z uwagi, że włościanie — o których tu głównie chodzi — w wielu okolicach sprzedają i kupują przeważnie bydło robocze, co do którego kwestya wagi nie jest aktualną, Namiestnictwo prosiło komitet Towarzystwa rolniczego, ażeby bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem swych oddziałów, wskazać zechciał przedewszystkiem te targi, na których rozwija się handel włościańskim bydłem opasowym, lub w ogóle bydłem przeznaczonem na rzeź, względnie handel swni w tym stopniu, by uznać można za usprawiedliwiony przymus urzadzania stosunkowo dość kosztowej wagi bydłej. — Skoro Namiestnictwo otrzyma bliższe dane, nie omieszka przeprowadzić dalszych dochodzeń, ażeby tam, gdzie rzeczywista zachodzić będzie potrzeba, zmusić gminy targowe do zaprowadzenia wag bydłych. Nadmienić wniemem, że strony interesowane, poruszać mogą zaprowadzenie wag bydłych także przez Starostwa lub Wydziały powiatowe i że Namiestnictwo na podstawie przeprowadzonych dochodzeń w każdym wypadku zarządzi, co uzna za stosowne.

Co się tyczy poruszonej także w interpelacji, jak i w piśmie Towarzystwa rolniczego w Krakowie, kwestyi notowań cen targowych z targów krajowych i pozakrajowych, Namiestnictwo zażądało o komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie wyjaśnienia, jak sobie wyobraża sposób przesyłania najświeższych notowań z targów bydłych, mianowicie krakowskiego i wiedeńskiego do gmin, w których się targi odbywają, mianowicie, z kim gminy te mają się znieść, celem uzyskania notowań w najprędszy i najtańszy sposób, wreszcie, czy komitet Towarzystwa rolniczego podjąłby się tej informacyjnej czynności.

Po otrzymaniu tych wyjaśnień Namiestnictwo i w tej mierze zarządzi co uzna za potrzebne dla celu, o który tu chodzi, t. j. dla celu informowania włościan o prawdziwych cenach na targach krajowych.

VI. Poseł Kramarczyk i tow. wnieśli na posiedzeniu Wys. Sejmu z 21. czerwca b. r. interpelację, w której zapytują Rząd, jakie skutki wydała uchwała sejmowa z 3. lutego 1898, wzywająca do ograniczenia liczby szynków, oraz okólnik Prezydium Namiestnictwa z 30. sierpnia 1898 l. 1435/pr. w tej sprawie wydany.

Jestem w tem miłym położeniu, że mogę Wys. Izbie bez poprzedniego zarządzenia dochodzeń przedstawić rezultat usiłowań Rządu, podjętych w tej sprawie, zawierający daty statystyczne z ostatniej niemal chwili.

Rząd bowiem sam przyszedł do przekonania, że po upływie blisko trzech lat od wydania okólnika z 30. sierpnia 1898, którego treść obejmowała szczegółowe wskazówki, jakich trzymać się miały władze polityczne przy badaniu osobistej kwalifikacyi nowo zgłaszanych szynkarzy, przy dyskwalifikowaniu poprzednio zgłoszonych, oraz wykonywaniu nadzoru nad szynkami, konsekwentna działalność władz w duchu powyższych zasad powinna była mieć do zanotowania pozytywne wyniki. To też wydanym w maju b. r. okólnikiem (z 25. maja l. 5868/pr.), zażądało Prezydium Namiestnictwa od starostów sprawozdań o przebiegu i wyniku podjętej przez nich wskutek okólnika z roku 1898 akcyi, w których obok podania dat statystycznych co do dyskwalifikowanych szynkarzy, zamkniętych szynków i praktykowanego w szynkach wyzysku lichwiarskiego, mieli też objawić swoje zdanie, czy i o ile nastąpiła w tej mierze poprawa stosunków w ciągu ostatniego trzeciecia.

Żądane relacye nadeszły już ze wszystkich powiatów bez wyjątku i muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że prawie wszystkie sprawozdania notują zwrot ku lepszemu. Konsumcya wódki po wsiach nie wzrasta, lecz przeciwnie w przeważnej ilości gmin wiejskich upada w stosunku do ludności, a zatem idzie zmniejszenie się liczby szynków. Są powiaty, gdzie ten ubytek jest stosunkowo znaczny, jak w nadwórniańskim, gdzie liczba szynków od drugiej połowy roku 1898 spadła z 344 na 230 (a więc o 104), lwowskim z 308 na 266 (o 42), w horodeńskim z 192 na 167 (o 25), w brzeżańskim z 175 na 159 (o 16). Nie ma zaś ani jednego gowiatu, gdzieby absolutna cyfra szynków w tym czasie wzrosła.

Na tę widocznie rosnącą niechęć ludności do szynków składają się różne przyczyny, w pierwszym rzędzie ścisłe przestrzeganie wydanych rozporządzeń co do osobistej kwalifikacji szynkarzy, nadzoru nad szynkami, godzin policyjnych i t. d., potem wpływ duchowieństwa obu obrządków tak miejscowego, jak misyjnego, które wszędzie tam, gdzie przychodzi z pomocą działaniu władz, staje się ich silną i skuteczną podporą, dalej zakładane po wielu gminach czytelnie z istniejącymi przy nich sklepikami spożywczymi, wreszcie gęsto rozsiane po kraju sklepiki Kółek rolniczych.

Nie mogę pominąć, że zadanie władz politycznych w kierunku wykonywania skutecznego nadzoru nad szynkami z tego powodu jest dość utrudnione, że włościanin nie zawsze chętnie udziela informacji zwłaszcza o praktykowanych nie rzadko wyzyskach lichwiarskich, będąc często zawistym od szynkarza i dlatego władze są zmuszone w drodze pośredniej zasięgać potrzebnych informacji.

W końcu mam zaszczyt podać w przybliżeniu daty odnoszące się do zastosowywania poszczególnych wskazówek okólnika z roku 1898. I tak w trzechleciu od 1898 dyskwalifikowano 77 szynkarzy, t. j. odebrano im prawo wyszynku z powodu, że nie zasługują na zaufanie; odmówiono koncesyi na wyszynk w 59 wypadkach, zamknięto, względnie nie dozwolono na otwarcie szynków w 83 wypadkach i wreszcie spowodowano sądowe ściganie szynkarzy za wyzysk lichwiarski w 8 wypadkach.

**P. Romanowicz** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Gdy z odpowiedzi p. komisarza rządowego na wniesioną przeze mnie i p. Rottera interpelację zadowolony nie jestem i przypuszczam, że nasi współnicy również zadowoleni nie są, przeto na podstawie §. 79 regulaminu sejmowego czynię wniosek o otwarcie dyskusji nad temi odpowiedziami p. komisarza rządowego.

**Marszałek.** W tej sprawie uważam za obowiązujące mnie najwyższe postanowienie, o którym ówczesny namiestnik zawiadomił ówczesnego marszałka, mianowicie odezwą z 5 kwietnia 1875 zawiadomił namiestnik Gołuchowski (czyta).

O d e z w a !

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 1 b. miesiąca przyjąć najlaskawiej do najwyższej wiadomości obrady Sejmu galicyjskiego na ostatniej sesji z tem nadmienieniem, iż uchwa-

lona na posiedzeniu sejmowem z dnia 13 października z. r. zmiana § 79 regulaminu dla Sejmu krajowego, o ile takowa dotyczy interpelacyj wystosowanych do c. k. Namiestnictwa, nie może wejść w wykonanie, ponieważ postanowienia co do traktowania takich interpelacyj, jako sięgających poza wewnętrzny zakres działania Sejmu krajowego, wogóle tylko w drodze ustawodawczej mogą przysiąc do skutku, z której to przyczyny prowizorycznie obowiązujące postanowienia § 79 regulaminu czynności galicyjskiego Sejmu krajowego nie mogą być zmienione jednostronną uchwałą sejmową.

Mam zaszczyt zawiadomić o tem Świątyni Wydział krajowy w skutek reskryptu p. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 b. m. l. 1328 M. J.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1875

Gołuchowski mp.

To zostało wówczas zakomunikowane Sejmowi, Sejm na to dalszych postanowień nie powziął ani nie poczynił kroków, aby mu służyło prawo otwierania dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelację. W skutek tego oświadczam, że uważam to najwyższe postanowienie dla mnie za obowiązujące i wskutek tego nie mógłbym dopuścić do dyskusji nad odpowiedzią p. komisarza rządowego.

Wysokiemu Sejmowi służy jednak prawo powziąć w tej mierze uchwałę, jaką uzna za stosowną na podstawie samoistnego wniosku, a jeżeli taka uchwała powzięta zostanie moim obowiązkiem będzie starać się o to, aby taka uchwała mogła wejść w życie.

**P. Romanowicz.** Proszę o głos w kwestyi formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wobec tego, że według mego prawnego przekonania reskrypt namiestnika z 5 kwietnia 1875 nie mógł osłabić ani zachwiać mocy prawnej uchwalonego przez Wysoki Sejm regulaminu, zgłaszam w tej sprawie samoistny wniosek.

**Marszałek.** Przystępuję do porządku dziennego: Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracje gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału krajowego. (All. 124)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysoka Pałato!

Ja ne chotiwjem stawlaty samostijnoho i okremoho wnesenia w toj sprawie, jaku ma-

ju nyny pidperty moimy motywamy. Ja chotiw dożydaty až pryjde na porjadok dnewnyj Wysokoj Pałaty sprawozdanie depertamentu perszoho Wydiłu krajowoho obnymajucze sprawy hromadski i pry nahodi dyskusyi nad tym sprawozdaniem, namirjawiem postawyty tii wnesenia, kotrim tutki, jako okreimi wnesenia postawyw. Lakajuczy sia szczo zadla korotkosti czasu sprawa departamentu I. Wydiłu krajowoho w zahali na porjadok dnewnyj obrad može ne pryjty, ja riszywsia w dorozii okreimych wnesień tuju kwestyu pidniaty, kotru choczu korotko pered Wys. Pałatu rozwesty i pojasnyty, uważajuczy jeju za odnu z najważniejszych spraw krajowych, bo ona dotyka je sprawy samouprawy i gospodarstwa narych hromad. Ja šwidoczyj t.ho szczo zabyracijucy hołos w toj sprawi dotykaju riczy nemyłych i bolacznych, dotykaju ropiacznoj jeszcz rany na naszym organizmi krajewym tym bilsze nebezpečnoj, bo hrozyt zatrojeniem żywotnych sokiw w najszyrszych krühach kraju, suspilnosty i toj wewstwy, zko troj przyrodnoj riczy powynny ony czerpaty żyzneani soki i syły do rozwytku, z kotroj maje sia poprawyty i odżywyty to, szczo zdegenerowało u hori. Autonomia hromadska w Hałyčyni predstavljaje nyny sumnyj i newidradnyj obraz rozkładu. W hromadach naszych ne tilko nema porjadku, kotryj powynen buty w syłu zakona i przyrodnoho postulatatu rozwytku hromad, ałe panuje tam rozład w najszyrszym słowa toho znaczeniu; majetki, hromad i zakładiw hromadskich po bilszjoj czasty, abo całkom zatraczeni abo w neładi.

Obowiazki policiji sanitarnoj i publicznoho bezpečestwa ne wykonani, a uroweń etycznej hromad upadaje czym raz niższe. Ta sama uprawa hromadska, kotra pišla tendencyi zakonodatela maje buty perszoho szkołoju publicznoho žytia stała sia na žal w czystennyh hromadach perszoho szkołoju demoralizacyi. (Brawa).

Suprotyw toho u každyho czołowika, kotromu dobro i moralnyj interes i postup kraju leżyty na serciu, pidnesty musyt sia pytanie jakim czynnykam prypysaty toj stan newidradnyj i jaki sut' sredstwa protyw toho. Sut' u nas lude, kotri bez znakomosty riczy, abo z uperedženiem dywłaczyi na tuju ricz wychodiat z toho pohladu, szczo pryczynoju toho stanu je nesposobnist naszoho naroda do samouprawy i chotilyby, szczoby nasz najwyższyj autonomicznyj orhanyzm zminyty i na jeho miście postawyty orhanciacju szyršszu, szczoby wprowadyty tam elementy, kotriby dopownialy potrebni kwalifikacyi w samym selskim nasełeniu? Toj sud i tii argumenty uważaju powerchownymy i neopravianymy. Chto ślidyw ricz hlubsze, komu zwist-

ni sut' obstawyny hromad i ta ciła suma stonsunkiw, i widnoszeń, posered kotrych rozwywaje sia žytie hromadskie, toj przyznaty musyt, szczo pryczyna zloho leżyty de insze. W narodi naszym tak we wschidnoj, jak zachidnoj czasty kraju je wrodžena inteligencija i sama uprawa w hromadach mohłaby sia rozwywaty uspyszno. Narid nasz maje stilko etycznej pidstawy i stilko zrozumienia publicznoho interesu, szczo win sam pro sebe ne zwychnuwby i ne skrywyw toj idei hromadskoj samouprawy, ne sprowadyw jeji na maniwczii.

My baczymo w hromadach naszych taki orhanciacyi, w kotri wyniatkowo ne wtysnuły sia nekorystni wplywy, hde zahalno panujuczy nekorystni usłowja ne potrafyły zdorowoj przyrody selanyna złomaty i tii hromady projawljajut' krasni primiry horožańskoj šwidomosty, tam uprawa majetku hromadskoho ide korystnym chodom i uspysznoju dorohoju i tam je oczywdnyj postup pid wzhladom obywatelskym, ekonomicznym i etycznym. Zło kotre w zarodi nyszczyt publiczno prawni zmahania naszych hromad, leżyty hde insze, a to po czasty w zakonodawstwi, po czasty w egzekutywi.

Pro perszu pryczynu ne choczu szyroko howoryty. Na feperisznoj sesiji nema wže na to mišcia i času. Kwestija to duže wažna i dumaju, szczo ona w nedałekoj buducznosty stane sia predmetom rozpraw i dyskusyi w Wys. Pałati. Dlatoho ja tuju kwestiju kładu na druhij plan a na perszjej stawljaju sprawu, kotru uważaju za wažnijszu i domahajuczy sia skorszjoj, pylnijszjoj i intenzywnijszjoj prererwatywy.

Na odnim z perszych zasidań toj sesiji wniss ja z moimy towarzyszamy interpelacuju do Wys. Prawytelstwa obszyrnu, hde zibralyšmo i predstavlyły ciłu serju i ciłu rjady faktiw z žytia hromadskoho, z samouprawy hromadskoj zibrani w 31 powitach wschidnoj Hałyčyny, kotri to fakty polahajut na wirodostojnych informacjach. Ti fakty pokazujut' nahladno w czym leżyty najhołownijsza pryczyna sumnoho stanu naszjoj hromadskoj autonomii.

Peredowsim sam 6 litnoj peryod uriadowania rad hromadskich je riszuczo za dowhij, imenno iz wzhladu na zwerchnist hromadsku a osobenno iz wzhladu na naczalnyka hromady, kotryj bez nałeżytoj kontroli zannadto žywywaje sia iz swoim newidwiczalnym stanovyszczem i po kilkoich litach zaczynaje nabyraty perešwidčenia, szczo ne win dla hromady ałe hromada dla neho. Odnak to bułoby szcze piw biddy, jeslyby w hromadi každoj zaraz po skińčzeniu 6 litia buły rozpysani nowy wybory do rady hromadskoj

i zwerchnosty hromadskej. Tymczasom słuczaji hde sia tak dije, sut u nas absolutno wymykamy, bo z reguły rady i zwerchnost' hromadska urjadujut' poza toj upływszyj zakonnij perjod nawit rokamy ciłymy. Hromady proszut' starostwo i użalajut' sia po wsich instancyach, i szczyby zrobyty raz wybory a mymo to dowhymy czasamy wyboriw tych dožadaty sia ne možna.

W kińcy prychodiat wybory, odnak tut znow sut' sposoby i prużyny, kotrymy znow sprawa prowolikaje sia ad calendae graecas. Je reguļoju szczo jesly do nowoj hromady ne wybore sia dawnoho wijta, abo ne dašt sia jemu dostatocznoho czysła jeho adherentiw, to w tij chwyli wchodyt' protest, kotryj choťby buw zowsim neoprawdanyj i lakonicznyj, wystarczaje szczyby sprawu prowolikaty na mnohi lita.

Sprawa protestiw protiwy wyboriw rad hromadskich traktuje sia u nas w toj sposib, jakoho w ciłim świti ne znajdemo.

(Głosy : tak jest.)

Jesly takij protest leżył łysz oden rik, to ta hromada może szczo o szczastiu howoryty, bo zwyczajno protesty zalahajut lit kilka i znow storony chodiat do starostwa, wysylajut deputacy do namistnyctwa i proszut, szczyby wże jakunebud radu hromadsku zatwierdżeno, nechajby jakaś wże buła, ałe tii wsi prośby sut bezuspisni. Tymczasom w hromadach rozpanoszuje sia kompletna anarchia.

Proszu zważyty, szczo jesly paru lit poza perjod zakonnij peretiahaje sia urjadowanie rady hromadskej, to natureju riczy połowyna radnych musyt wymerty, bo zwyczajno wybyraje sia na radnych najstarszych ludej a nasz selanyn ne lubyt dowho żyty, bo i ne maje usłowii do toho, szczyby mih żyty dowho. Otoż wymyraje połowyna radnych i następuje stan zowsim bezprawnyj, stan ex lex. W takich hromadach ne možna skłykuwaty rady hromadskej i powziaty uchwał a jak sia jaku uchwału powożme, to ona je neważna i na pidstawi bezprawnoho takoho stanu i neważnych riszeń istnuje hromada neoznaczeno dowhij perjod času a w kincy dochodyt' sia z reguły do toho, szczo naczałnyk hromady dopuskpje sia razem z pysarem zamachu stanu, kasuje konstytucju i zaweduje absolutyzm, kotryj panuje dowhi lita a widbywaje sia tiazkymy naślidkami i zadaje bolaczi rany hromadi tak pid wzhladom majetku, jak ładu i moralnosty.

To postupowanie wlasty politycznych w sprawach poľahodżenia protestiw hromadskich to systematyczne peretiahanie ciłymy rokamy zreferowawia tych protestiw i rekursiw maje chyba na ciły, szczyby ciłu autonomju hromadsku sprowadyty do absurdum.

Ale to wsio maje nadto tiazki i bolaczi naślidki dla żytia gromadskoho, szczyby mowczkom perejty nad tym do porjadku. Je to w ciłym toho słowa znaczinu lehkoważenie najżyzijszych interesiw kraju i ono wyrodyto sia w systemu i dlatoho peredowsim musymo protywy toho rōda postupowanu riszczoz zaprotestowaty i domahaty sia zminy toho systemu i do toho stremyt moje wnesenie.

Pomymo prawosynlosty wyboriw rady hromadskej, kotra zwyczajno po dowlych litach następuje i dalsze ne je hromadi wid-dniata możnist takich forteliw i sposobiw, szczyby toj staroj radi i staromu naczałnykowsky zapewnyty dalsze panowanie. Prychodyt' wybir zwerchnosty hromady. Protyw toho wnosit' sia znow protest i tak da capo al fine znowu poczynaje sia taja sama historia i znow misiacyamy abo i rokamy ukonstytuowanie rady sia widkladaje a koły raz wybir zwerchnosty je zatwierdżenyj, tohdy sut' wy-padki, szczo starostwo jeszcze po kilkoch misiacyach ne dopuskaje nowoho wijta do zło-żenia pryreczenia tak, i szczo w tim stadyum dawnyj wijt i rada hromadska maje możnist dowhij czas dilyty na szkodu hromady. Takim sposobom wytworjaje sia u nas czysto specyalni hromadski widnoszenia.

Sut szczastlywi narody w Austriji, kotri majut to szczastie, szczo majut dożywotnych posliw; my ne majemo toho, ałe za to majemo dożywotnych wijtiw i tutka ne pid wzhladom kwalitatywnym, ałe kwantytawnym musymo przyznaty, szczo majemo aź nadto wystarczajuczij ekwiwalent.

(Wesołość.)

Taki dożywotni wijty stajut sia prawdywymy satrapamy hromady, zatyrajut riżnyciu pomeży majetkom prywatnym a publicznym i rujnujut hromadu pid wzhladom materyalnym i moralnym. Ja ne pryjšow z hołosłownymy twerdżeniamy i inwektywamy; jesly panowe cikawy faktiw, widsyłaju ich do mojej interpelacyi, kotru ja wnīs na 2 zasedaniu teperisznōj sesyi. Ałe tu chozczu korotko cyfry z kilkoch hromad podaty: skilko tam lit urjadujut zwerchnosty hromadski. I tak: Skowiatna (Borszcziw) — lit 10. Rusyniw (Buczacz) — lit 16. Śniatyn (Drohobycz) — lit 13. Szowiwawonne (Husiatyn) — lit 8. Hrabiwec (Kałusz) — lit 9. Wola-baryłowa (Kaminka) — lit 11. Adamy (Kaminka) lit 11. Spas (Kaminka) lit — 12. Siniałiw (Lwiw) — lit 11. Hrejaniw (Stryj) — lit 9. Szuchnia (Stryj) — lit 12. Neryłiw (Towmacz) — lit 15. Sorutnia (Zołocziv) — lit 9. Nowe seło (Żowkwa) — lit 9. Suchowola (Brycz) — lit 9. — a w Dobrij tak dowho, szczo sam wijt obrachowaty ne może. (Wielka wesołość) to sut luźni cyfry, duże delikatni.



Sut u nas własty, kotri sut poklykani do toho, szczooby dohladaty hromady, ale energia ich łomyt sia i rozbywaje jesly w nepreważajuczich to w najbilsim czyśli wypadkiv o polityku. Polityka je u nas tym bliudnym kołesom, kotre wsi sprawy publiczni w sobi zamykaje i je ultima ratio, pered kotroju ustupujut wsi wzhlady.

U nas dijestno kwalifikacyi naczelnyka hromady ne ociniajut piśla toho, jak win hromadi służył, jak swoji obowiazki połnyt, łysz piśla toho, jak zachowuje sia pry wyborach. Wsi ti dożywotni wijty to wyprobowani spycjalisty wyborczy, kotri za to majut zapewnemu pobłażywist i łebkij chlib wijtiwskij. To sut lude w hromadi znenawdyżeni, odnak mymo to tiszut sia protekcyjeju i wzhladamy. Jakij z toho prymir, jaka demoralizacya dla hromady! Szczo musyt dumaty takij selanyn, kotryj perszyj raz zaczynaje dywyty sia po świti i ociniaje wsio piśla swoho rozumienia, koły si, kotri prowadiat nemoralne żytie, kotri żyjut z hromadskoho hrosza, w biłyj deń popońniajut malwersacyi — tiszut sia po protekcyju u sfer wyższych — szczo win dumaje o etyci sych sfer i czy to ne bude perszyj posiw toj destrukcyi, o kotrij sia tilko howoryt w naszym kraju i kotru prypysuje sia inszym elementom? I ony ne kryjut sia z tymy tendencyamy, np. takij p. Mglej w Borszczowi howoryt wyrazno lwonowy Derenowskomu: Ty nie będziesz wójtem, tylko Czarnowski, bo ty trzymał przy wyborach z Rusinami, i dijestno dawnyj wijt Czarnowski zistaw wijtom. W Horodenci buw zastupnykom wijta Petro Ziwczyń, kotryj zistaw zasuspendowanyj czerez Namistnyctwo dla toho, szczo „gminę z gruntu, nawskróś demoralizuje“—i uznano jeho na 2 roki nespoisibnym do połniena urjadu hromadskoho. Prychodyt pan komisar prawytelstwa — u nas czasom i tak je, szczo koły pryjde komisar, koždyj wzdychaje i daje na służbu božu — i uważaje za stosowne peredowsim Petra Ziwczyńa do beiratu poklykaty. Otže semu czołowikowy, kotryj distaw taku opinii wid Namistnyctwa, robyt p. komisar czest, kotra rikdo komu sia distaje.

Pan komisar maje referat serwitutowyj, i koły jego po kilka dny w hromadi ne ma, zastupaje jeho Petro Ziwczyń. Dam prymir z moho własnego powitu stryjskoho, z Monastyrca, ne toho, hde krow chłopska sia lida. Buw tam naczalnyk hromady Tuczapski, kotryj maw kwalifikacyju na dożywotnoho wijta. Pryszły wybory i zistaw wybranyj, druhij wijtom. Ale tymczasom pokazalo sia, szczo Tuczapski dopustyw sia malwersacyi i jak łysz nowyj wijt zistaw wybranyj, to nakazano jemu, szczooby peredowsim stiahnuw wid Tuczapskoho. — Win toho ne zrobyw

i koły to 18 sicznia seho roku pryjšło na zasidanie Wydiłu powitowoho, to riszeno usunuty toho nowoho wijta wyrazno za toje, szczo ne stiahnuw wid Tuczapskoho należytoasty hromadi prysłuhujuczich. Starosta faktyczno seho wijta zasuspendowaw, ale zastupnyctwo widdaw — z pomynieniem zastupnyka, i asesoriw horribile dictu — samomu Tuczapskomu! (Wesołość).

Ne choczu Wysokoji Pałaty bawyty nawedeniem takich primiryw, a je ich duże bohato, i možnaby — jesly to je zabawne — bawyty sia czerez kilka dniw. Nad zwerchnostyju hromadskoho majut dohlad takož własty autonomiczny, ale ti sami pryczyny, szczo u politycznych paralizujut ich aktywnist i energiu. Dłatoho oczy ciłoho kraju zwertajut sia do najwyższoi instancyi, kotra piśla obowiazujuczoho zakona poklykana je do nadzorowania majetkiw hromadskich, imenno do Wydiłu krajewoho. Kontrola hromad, bezposredne stykanie sia z nymy organiw Wydiłu krajewoho, to ne je dumka czużaja, Wysoka Pałato, to leżało zawsihdy w intencyi Sojmu Hałyczyny; to tiahne sia, jak nytka czerwonaja czerez ciłe ustawodawstwo.

Wyrazom toho sut czysťennyi czerez tuju Wys. Pałatu powziaty uchwały i zakony. Se sut zakony, osnowani na sej tendencyi kontroli czerez najwyższu włast' autonomicznu. W r. 1889 postawyw w sej Wysokij Pałati p. Stan. Polanowski wnesenie, szczooby delegaty Wydiłu krajewoho rokroczno lustrowały wsi organizacyi powitowi i hromadski i zdawały Wydiłowy krajewomu sprawozdanie. Wnesenie to ne zistalo pryńiate, odnak w r. 1884 wystupyw sam Wydił krajewyj z wneseniem, szczooby systemizowaty etat uriadnykiw w Wydili kraj. kotryby lustrowały hromady i zdawały Sojmowy sprawozdanie. To ne pryjšło w ciłosty do skutku i dlatoho ja stawłaju wnesenie, kotre stremyt' do toho (czyta):

„Poruczaje sia Wydiłowy krajewomu, szczooby osnowno rozslidyw, czy ne zachodyt konieczna potreba pobilszenia stanu uriadnykiw conceptowych i rachunkowych pry Wydili krajewym w cili uspisznoho i systematycznoho wykonywania naczelnoho nadzoru nad hromadamy selskimi, małomisteczkowymi i mijskimi i nad reprezentacjami powitowymi piśla obowiazujuczich zakoniw i szczooby swoi wnesenia predložyw na slidujuczij sesii sojmowij“.

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty :

1) Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczooby z sejuu energijeju prystupyło do jak najskorszoho połahodzenia wsich zalahajuczich szcze protestiw protyw wyboriw rad hromadskich a w buducznosty połahodzuwało

taki protesty jak najskorsze bez nepotribnoi prywołoky.

2) Poruczae sia Wydiłowy krajewomu, szczyby osnowno rozslidyw, czy ne zachodyt konieczna potreba pobilszenia stanu urjadnykiw konceptowych i rachunkowych pry Wydili krajewim w ciły uspisznoho i systematycznoho wykonnwania naczalnoho nadzoru nad hromadamy selskymy, małomisteczkwymy i mijskymy i nad reprezentacyjamy powitowymy pisla obowjazujuczich zakoniw i szczyby swoi wnesenia predložyw na slidujuczij sesiji sojmowij.

3) Poruczaješ Wydiłowy krajewomu, szczyby na slidujuczij sesiji Sojmu predložyw projekt nowoho zakona hromadskoho z uwzgladnieniem slidujuczich zasad:

a) czas urjadowania rad hromadskych i zwernchnostej hromadskych wynosyty maje try roky.

b) wybir naczalnyka hromady dowerszyty maje po prawosynłosty wyboru rady hromadskoji ciła hromada t. j. wsi jei cžłeny i uczastnyky majuczii prawo aktywnoho wyboru rady hromadskoji;

w) naczalnykom hromady wybranyj buty može i.e łysze cžłen wybranoi rady, ale koždy cžłen hromady, majuczij prawo passywnoho wyboru do rady hromadskoji;

h) naczalnyk hromady može buty w słuczaju urjadowania na szkodę hromady usunenyj z urjadu riszeniem rady hromadskoji zapawszym bilszostej  $\frac{2}{3}$  hołosiw. Protyw takomu riszeniu prysłuhuje jemu prawo widkłyku do własty politycznoi, kotryj ne wzderžuje odnak wykonania rady hromadskoji.

Može pidnesiat sia zamity, szczy to bude musiło potiahnuty znacznijszi koszta: odnak dumaju, szczy tyi koszta budut kropłeuje w moriu suprotiw strasznych szkid, jaki teper stan bezkontrolnosty sprowadžaje na hromady.

Zwertaju uwahu szczy w 1884 r. pošly selański kotri słuczajno sut protiv pobilszeniu wydatkiw, tohda wystupyły horiaczo za tim, szczyby cžyło tych urjadnykiw pidwyższyty. Tohda skazały selańskii pošly, szczy chotiat partycypowaty i w wyższych kosztach, szczyby jaka koryst z toho wyszła, a oden z pošliw selańskich skazaw: Koły pjut, a koły bjut, to wid nas zaczy najut“.

W kincy ne dast' sia zapereczyty, szczy do sanacyi musiat sia pryczynyty zminy konieczne w zariadi hromad. Je uchwała Wysočkoho Sojmu, z mynuwszoho hoda, szczyby Wydił krajewyj rozslidyw sij projekt, zibraw materiały i szczyby przyszow na odnoj z nastupujuczich sesiji iz sprawozdaniem. Ja dumaju, szczy ne bude złe zastanowyty sia nad

tymy zasadamy i zminami. Zasady sii ležat w tim: Peredowsim z praktyki w wsc' idnoj czasti kraju okazuje sia wskazane, szczyby ustawodawstwo odnowyło dawnijszu praktyku trechlitnoho peryodu uriadowania zwernchnosti kromadskoi. Dalij: naczalnyka hromady naj ne wyberaje rada hromadska, ale ciła hromada i z pomeže tych wsich, kotri majut passywne prawo wyborcze. Stanowyszcze wjyta je zanadto waźne, szczyby možna powiryty wybir jeho małomu cžyłtu cžłeniw rady hromadskoji. Krim toho, treba doprowadyty do toho szczyby wybory ne były załezni wid jakohoś indywiduum. Jesły ne bude tych pidstaw do agitacyi, to pryjdemo do wyboriw swobodnij zych i trafnijszych pid wzhladom wyboru osib.

W kińcy stawljaju zasadu, szczyby Rada hromadska mała w danym słuczaju wpływ na usunenie naczalnyka, toho wymahaje sama idea samouprawy. Jesły teper słuchaje wjyt wydiłiw powitowych i starostiw, naj znae takož, szczy win je dla hromady, a ne hromada dla nioho.

Dumaju, szczy wnesenie moje ne powynno spotkаты sia z opozycyjeju, bo maje ono na cili wytworyty zdorowu orhanizacyu hromady, a w tim ležyt dobrobyt ciłoho kraju.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do Wydiłu krajewoho jako komisiji, z poruczeniem zdania sprawy na slidujuczij sesiji sojmowoj. (Brawa i oklaski).

Wnesok mij zwuczyt (czyta):

**Marszałek.** Zwracam uwagę p. Oleśnickiego, że w ten sposób, jak on tego žąda, ja jego wniosku nie będę mógł podać pod głosowanie, bo wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu przyjšcia ze sprawozdaniem na najbliźszej sesiji w myśl pewnych w wniosku wyrażonych zasad jest już merytorycznym traktowaniem rzeczy. Już przy innej sposobności tego roku to samo zaznaczyłem. Więć mógłbym poddać pod głosowanie tylko wniosek o odesłanie do Wydziału krajowego z poleceniem przyjšcia ze sprawozdaniem na najbliźszej sesiji w myśl pewnych zasad, to uważam to już jako rzecz merytoryczną, z którą možna dopiero przy drugim czytaniu wystąpić.

Nie przypominam sobie w tej chwili przy którym to wniosku było, zdaje mi się, że przy wniosku p. Stojalowskiego już to samo zaznaczyłem. Więć może p. poseł będzie tak dobry zmienić ten wniosek w ten sposób, żeby albo odesłać do Wydziału krajowego, albo niech zechce p. poseł wnieść, aby jego wniosek odesłać do komisiji, która by zdała sprawę z wniosku, który poseł postawił, bo komisya dopiero może dać Wydziałowi krajowemu polecenie.

Jeżeli szan. poseł nie chce odesłania do komisji, proszę o odesłanie wniosku tylko do Wydziału krajowego bez żadnych szczególnych poleceń.

**P. Oleśnicki.** Ja wnoszę widostanie seho wnesenia do Wydiłu krajowego bez wsia-koho dodatku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Jordana o podwyższenie płacy członkom Wydziału krajowego. (All. 125).

Do uzasadnienia głos ma p. Jordan.

**P. Jordan.** Miałem zaszczyt przedłożyć wczoraj Wysokiemu Sejmowi dwa wnioski, odnoszące się do członków Wydziału krajowego. Uważam je obydwaj za ściśle związane ze sobą, tak, że jeden z drugim równocześnie mają być traktowane. Pierwszy bez drugiego w moim przekonaniu nie odpowiałyby interesowi kraju, drugi zaś bez pierwszego nie byłby zupełnie sprawiedliwy.

Zanim przyjdę do umotywowania wniosku chcę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, że jak wyraźnie piszę, wejście w życie podwyższenia pensji miałyby nastąpić dopiero od r. 1902, oczywiście zatem i wniosek drugi odnosić się będzie mógł dopiero do przyszłego roku, czyli do przyszłego sejmiku, więc, że ze stosunków obecnie istniejących nikomu nie myślę robić zarzutów.

Celem postawionych przezemnie wniosków jest najpierw, aby przysporzyć na przyszłość Sejmowi jak największy poczet ludzi zdolnych, inteligentnych kwalifikujących się do zajęcia krzesła członka Wydziału krajowego, przez to przyszłemu Sejmowi ułatwić wybór ludzi możliwie najstosowniejszych, aby Sejm nie znalazł się znowu w kłopotach o kandydatów i nie był zmuszony wybierania z grona szczupłego tych, którzy mogą i skłaniają się do poniesienia ofiary majątkowej dla zajęcia stanowiska członka Wydziału krajowego albo z grona tych, którzy dla jakichkolwiek innych przyczyn zmuszeni są stałe mieszkać we Lwowie a wreszcie, aby tym przyszłym członkom Wydziału krajowego umożliwić bez finansowych kłopotów, bez szukania pobocznych dochodów, wreszcie bez ofiar własnych materyalnych oddać swoją inteligencję, swój czas, swoją siłę wyłącznie sprawom krajowym t. j. wyłącznie Wydziałowi krajowemu. Taki jest cel moich wniosków.

Pensya dla członków Wydziału krajowego uchwaloną została w r. 1867 t. j. 34 lat temu.

Ja wtedy nie brałem — byłem za młody — udziału w życiu publicznym, ale wiem od ludzi, którzy bądź jeszcze sami patrzyli na stosunki, jakie były w Wydziale krajowym, bądź bardzo blizcy byli tym, którzy sprawami politycznymi wówczas się zajmowali, że agendy Wydziału krajowego od tego czasu powiększyły się kolosalnie, że w owym czasie członkom Wydziału krajowego uchodziło i wystarczało zupełnie dwa razy tygodniowo zaglądać do biura i w niem parę godzin spędzać, aby sprawy normalnym szły tokiem.

Zdaje mi się, Panowie łaskawi, że agendy pomnożyły się tak kolosalnie, że stosunków obecnych ze stosunkami z r. 1867 równać nie można. Dość spojrzeć na liczby, jakie widnieją na sprawozdaniach Wydziału krajowego, n. p. na sprawozdaniu, któreśmy dziś dostali jest l. 42.809 z r. 1901.

To wskazuje na tę ogromną, nadmiernie wielką ilość pracy, jaka rzeczywiście przypada Wydziałowi krajowemu, która obarcza pojedynczych szefów, t. j. członków Wydziału krajowego.

Pracy mają obecni członkowie Wydziału krajowego chyba poczwórn timer więcej, niż mieli ci panowie, którzy mieli zaszczyt być członkami Wydziału krajowego w początkach ery konstytucyjnej. Zdaje mi się więc rzeczą, zupełnie godziwą, by w miarę wzrostu pracy rosło wynagrodzenie. Wynagrodzenie zostało jednak to samo, bo wówczas ustanowiona płaca 4.000 zł. pozostała niezmienną dotychczas. Jest ono nawet mniejsze, gdyż chyba nie potrzeba przekonywać Panów, że 4.000 zł. w r. 1867 to nie 4.000 zł. w r. 1901.

Uznaliście to Panowie sami, niedawno podwyższając pensye urzędnikom Wydziału krajowego, których wysokość pierwszej płacy była również w r. 1867 ustanowioną.

Uznaliście Panowie, że te płace były zupełnie niewystarczające i podnieśliście je urzędnikom Wydziału krajowego wszystkim, a niektórym bardzo nawet znacznie.

Zdaje mi się, że w naturalnej konsekwencji iść należy wyżej i podnieść pensye tym, którzy nie mniej od urzędników mają pracy a więcej od nich odpowiedzialności, na których przedewszystkiem zwracają się oczy Sejmu, bo faktycznie nie poszczególni urzędnicy, lecz marszałek i członkowie Wydziału krajowego za prowadzenie spraw odpowiedzialni być muszą. Nie tylko mają oni większą czynność, nie tylko mają większą odpowiedzialność, ale są nieporównanie gorzej sytuowani materyalnie, niż byli sytuowani panowie z r. 1867. To jest rzecz zupełnie jasna. Można by jednak sądzić, że ci, którzy w r. 1867

w Sejmie zasiadali i wysokość płacy ustanawiali, byli bardzo hojni, że spodziewając się, że kraj ekonomicznie szybko będzie się rozwijać uchwalili płacę, bezwzględnie biorąc zbyłt wysoko.

Dziś zaś krajowi ubogiemu, liczyć się wypada z każdym wydatkiem, a pensya 4.000 złr., bądź co bądź, bezwzględnie rzecz biorąc, nie jest znowu bardzo małą, gdyż przecież żyją rodziny i za czwartą część tej sumy. Nie sędzę, by argumentowanie takie było słuszne, a nie sędzę dlatego, gdyż jestem przekonany, że ci panowie, którzy w początku ery konstytucyjnej tu zasiadali, nie byli zbyt hojni; byli to ludzie przezorni i bardzo gospodarni, którzy z pewnością nie ze zbytej hojności ustanowili pensye, jak na owe czasy wcale ładne lecz dlatego, bo sędzili, że wypada zapewnić egzystencję tym od których pracy się żąda, bo wiedzieli, że na członków Wydziału krajowego potrzeba powoływać ludzi inteligencją możliwie najwyższych ludzi poważnych, a więc takich, którzy powagę i inteligencję pracą swoją mogliby na innym polu działania przynajmniej w równej mierze, zlikwidować.

Zapewne chcieli by tym ludziom, którzy razem z marszałkiem reprezentują kraj i autonomię jego dać utrzymanie przyzwoite, i godne ich bardzo poważnego stanowiska.

Mnie się zdaje panowie, że oni rozumnie działali, i że to stanowisko, jakie w tej kwestyi członkowie sejmu z r. 1867 zajęli, jest jedynie właściwe stanowisko, które i nam w tej sprawie zająć wypada.

A jeżeli chcemy wytrwać, na tem stanowisku i skoro nikt w tym Sejmie nie za przeczy, że 4 tysiące dzisiejsze nie odpowiadają czterem tysiącom dawniejszym, wypada koniecznie płacę roczną członków Wydziału krajowego podnieść, że obecnie członek Wydziału krajowego jest o wiele gorzej dotowany niż dawniej. Zresztą zwracam uwagę, że na stanowisko to wybiera się zazwyczaj lustarszych, którzy przez dłuższą pracę wyrobili sobie w kraju już pewną powagę i pewne poważanie i intratne stanowisko, ludzi nieraz liczną rodziną obarczonych.

Cztery tysiące złr. wobec drożyny lwowskiej, jest obecnie nietylko względnie, ale i bezwzględnie dla utrzymania przyzwoitego całej rodziny za mało.

Chciałbym podnieść tę kwotę na sześć tysięcy złr. Dlaczego sześć? Bo uważam, że ta kwota odpawia wartości ustanowionej w r. 1867 gdyż zwracam uwagę, że pewna część tej kwoty pójdzie na podatek.

Co do wniosku drugiego, to jest on konsekwencją pierwszego. Muszę go wyjaśnić.

Zdaniem mojem członkowie Wydziału krajowego nie powinni w okresie swego urzędowania spełniać obowiązków jakiegokolwiek innego stanowiska za które pobierać się ma za-płatę i w skutek których zająć by mogła jakakolwiek kolizya.

Więc, zdaniem mojem, członek Wydz. krajowego nie powinien równocześnie prowadzić kancelaryi adwokackiej, nie powinien być dyrektorem, syndykiem, lub członkiem Rady nadzorczej w jakiejkolwiek instytucji finansowej, a gdyby był lekarzem i szefem departamentu nie powinien praktyki lekarskiej wykonywać, krótko mówiąc, urzędując w Wydziale krajowym, nie powinien szukać zarobków ubocznych, chyba, że byłby przez Wydział krajowy lub przez marszałka do jakiej czynności ubocznej wydelegowany.

Jak długo pensya członka Wydziału jest tak jak obecnie. niewystarczającą, tak długo tego wszystkiego wymagać nie można. Ale gdy mamy wyposażenie dostateczne, choć skromne, wtedy będziemy mieli prawo żądać, by członek Wydziału cały czas, całą inteligencję i wszystkie swe siły poświęcił swemu urzędowaniu. Nikt i nigdzie pieniędzy nie zbiera zadarmo ale wszędzie potrzeba za nie ofiarować swój czas i rozum lub siły, niema też takiego stanowiska ubocznego, któreby przynosiło pewien dochód a jednocześnie nie odciągało od zajęcia głównego i nie mogło spowodzić kolizyi! Nie wątpię, że z każdej kolizyi wyjść można cało, ależ przecież jest rzeczą ustawodawczą nie dopuszczać do tego, by kolizye jaki kolwiek mogły zachodzić. Przeważność nigdy zaszkozić nie może.

To jest drugi względ niepomiernej wagi. Co więcej, unikać się powinno nawet pozorów, dziś, przy tak rozbudzonej ruchu dziennikarskim, przy tej goniwie wielu ludzi, którzy czują powołanie do jakiegoś stanowiska, a osiągnąć go nie mogą. Z tych powodów sędzę, że mój drugi wniosek jest uzasadniony rzeczowo.

Przychodzę do kwestyi formalnej. Nim mój wniosek napisałem, długo się nad nim namyślałem i nie masz w nim słowa, któreby nie było rozważone dokładnie. Rzeczą panów nad każdym się zastawać, czy można je inaczej sformułować. Robią mi zarzut, że wniosek ten wszedłby w kolizję ze statutem. Na to odpowiem Rzeczą będzie komisji do której wniosek będzie odesłany, przyjąć formę jaka jest, albo ją zmienić tak, aby zawierała treść wniosku, a ze statutem w kolizję nie wchodziła. Przy dobrej woli, jeżeli panowie słuszność myśli uznajecie, forma właściwa znajdzie się.

Teraz parę słów, dlaczego wniosek ten wnoszę obecnie? Czy nie byłby on stosow-

wniejszy dopiero po zebraniu się przyszłego Sejmu? Mnie się zdaje, że jest on właśnie teraz bardzo na czasie. Myślałem o tym wniosku kilka razy w ciągu tych sześciu lat, przez które mam zaszczyt zasiadać w Sejmie. Ale wstrzymywałem się z wniesieniem sądząc, że trzeba się w pierw dobrze z stosunkami w Wydziale krajowym, zaznaczyć a następnie, z powodów które zaraz wymienię.

Otóż najpierw jest chwila obecna stosowna ze względów gospodarczo budżetowych.

Pamiętajcie panowie, że niedługo Wydział krajowy zajmie się układaniem budżetu na r. 1902. W tej sprawie idzie o 12.000 złr. czyli o 24.000 K — bo dla 6 członków Wydziału krajowego wnoszę podwyższenie o 12.000 złr. t. j. o 24.000 K.

Wydział krajowy będzie musiał unormować budżet na rok przyszły już na podstawie zwiększonych dochodów z podatku wódczannego i na podstawie tej masy postulatów, jakie ze wszystkich stron do tego Wydziału krajowego wpływają; będzie on musiał doskonale sobie głowę suszyć, jak to plus dochodów rozdzielić. W tem rozdziale nie uwzględnić będzie musiał i ten proponowany przezemnie zwiększony wydatek 24.000 K.

Jeżeli nie uchwalimy tego wydatku obecnie i zostawimy przyszłemu sejmowi to wstawienie tych 24.000 K. już po ułożeniu projektu budżetowego równowagę musi wstrząsnąć.

Albo jest jeszcze drugi wzgląd, według mnie ważniejszy.

Słyszałem zwrot taki:

»Czekajmy, będziemy widzieli w przyszłym sejmie kto będzie wybrany, a potem uchwalimy.

To błąd stanowczo wielki. Tego rodzaju sprawa powinna być traktowaną według mego najgłębszego przekonania bez względu na osoby, ale zasadniczo.

Albo jest rzecz słuszna, sprawiedliwa, więc ją uchwalić, albo rzecz jest niesłuszna, więc odrzucić a limine.

Czekać aż znane będą osoby przyszłych członków Wydziału krajowego, nie byłoby dobrem i z tego powodu, że w takich warunkach trudno pozostać sprawiedliwym i można się narazić na całkiem słuszny zarzut, że się to robi nie dla słuszności i sprawiedliwości ale dla osób.

Byłoby to więc błędem. Dalej zwracam uwagę, że odłożenie tej sprawy na później i pozostawienie jej przyszłemu sejmowi do załatwienia, spowodzi wielką kolizję wobec

już wybranych członków i może być przez mniejszość, która zawsze się znajdzie, źle widziane; powiedzą, że zrobiono to dla swoich a nadto straci się korzyść tę, którą miećbyśmy chcieli.

Pozbawimy się wielu ludzi zdolnych i dzielnych, z którychby przyszły sejm w porozumieniu z marszałkiem mógł wybrać dzielnych członków Wydziału.

So są motywa, dla których sprawa ta powinna być załatwiona teraz, a nie pozostawioną przyszłemu sejmowi.

Na końcu ośmielam się uczynić jedną jeszcze uwagę.

Sprawa ta apeluje do kieszeni kraju, bo idzie o 24.000 K., więc nie może być popularną i mimowoli nasuwa się myśl, jak to teraz przed nowymi wyborami uchwalić.

Niechętni będą mieli przeciw większości nowy argument i będą mówili: „O! podwyższają członkom Wydziału krajowego po 2.000 złr. Wobec tego ja zwracam uwagę, że wniosek drugi osłabia znacznie niepopularność pierwszego. Na to każdy z Panów się zgodzi.

Gdybyśmy mieli uchwalać tylko wniosek pierwszy bez drugiego — zarzut byłby słuszny, ale skoro drugi wniosek, który — bądź jak bądź — krępuje przyszłych członków Wydziału krajowego i dąży faktycznie do możliwej poprawy administracyjnej kraju, to ostrze niepopularności wniosku pierwszego bardzo jest stępione.

Niepopularność umniejsza znacznie tą okoliczność, że nie wiemy dla kogo, dla jakich osób chcemy płacę powiększyć. Dziś wiemy tylko tyle, że kilku p. członków Wydziału krajowego jest stanowczo zdecydowanych ustąpić i nawet, gdyby byli wybrani do sejmu — nie dać się więcej wybrać do Wydz. krajow.

Więc skład przyszłych członków Wydziału krajowego jest dziś zupełnie nieznany. A skoro więc działamy dla osób nieznanych i jeżeli równocześnie żądamy wyteżającej pracy i poświęcenia interesów prywatnych, to to nie kwalifikuje się do sprowadzenia niepopularności, nie kwalifikuje się jako środek do agitacji.

Z tego powodu polecam mój wniosek Wys. Izbie i proszę o odesłanie go do komisji budżetowej z wezwaniem, by była łaskawa w najbliższych dniach go załatwić.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Jordana do kom. budżetowej z poleceniem zdania sprawy w najbliższych dniach — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższej cenie. (All. 126.)

Głos ma p. Okuniewski dla uzasadnienia wniosku.

**P. Okuniewski.** Dumaju, szczo może w tij Wys. Pałati ne znajde sia protywnyk moho ninisznoho wnesenia. Kraj nasz, jak se wczera zamiczeno, rozťahaje sia dołhym rucznykom po pid Karpaty, obnymajuczym 78.000 kilom. kwadr.

Wże regulujut' sia riki wid Biały i Wisły po Bystru a riwnoczasno na sij prostory buduże sia sit' koliji nowych doroh, a budut sia budowały i kanały. Zakładajut' sia takōż nowyi szkoły promysłowyi w ciłym kraju. Pisla statuta krajewoho koždyj poseł kłykanyj jest do riszania ne tilko o sprawach obchodiaczych jeha okruh wyborczyj, aże o sud'bi ciłoho kraju. I pytaju, jak ja možu howoryty i hołosuwaty o regulacyi Wisły, o szkoli w Światnykach, abo w Rakoszowi, abo o jakijś kolei do Myślenic, koły ja tam ne buł, i ne možu buty, bo może moi finansy ne pozwalajut meni tam poichaty, aby sia pereświdczyty naoczno jakiji sut' odnoszenia lokalni.

Parlamenty innych derżaw ustanowily szczo posły majut' prawo wilnoho biletu perwszoy klasy na zeliznycach ciłoho kraju, a to zo wzhladu na dobru wolu posliw, aby im ułekszyty ich zawdanie, i obznakomlenie sia iz odnosynamy krajewymy. W Austrii toje sia ne pryniało, a pryniało sia toj zwyczaj, szczo každyj poseł do dumy derżawnoji maje prawo za 100 kor. riczno jizdy II. klasy na wsich derżawnych żeliznyciach. Pytajuś, dla czoho posły sojmowyi ne majut toje samoje prawo, szczo posły do dumy derżawnoji? dla czoho my majemo buty tyi hirszi wid posliw parlamentarnych.

Buty może, szczo my pid tym wzhladom budemo jako posły sojmowi perszi w Austrii, aże to ricz ciłkom przyrodna — bo my dijstno szczo do prostoru naszoho kraju jeśmo wyniatkom w ciłoj derżawi. W innych krajach ne ma takych prostoronej, tam w kilkoch hodynach można ciłyj kraj wid zachodu na wschid perechaty, u p. taki Salcburg abo Voralberg. Ale u nas, aby distaty sia z nad Wisły nad Prut, to treba dobroj doby. Ne ma tam takōż tak riżnorodnych widnosyn, jak u nas na wschid i na zichid kraju.

Buty może, szczo skromnist' posolska ne pozwołyła poperedno postawyty to wnesenie, bo jakoś nijakowo domahaty sia czohoś dla sebe samoho. Ażej ja tut ne z fonda krajewoho, ne z podatkiw choczu zdobuyty tii

bilety — ja choczu, szczo by Wydił krajewyj zo wzhladu na naszyi specyjalnyi odnosyny wyrobył nam w Ministerstwi kolijowim za zapłatoju 100 K. takie samo prawo, jakie przy- słuhuje posłam do parlamentu.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do Wydiłu krajewoho. (Brawa).

(Głosy. Bardzo słuszny wniosek!)

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy żada, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwalono.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufczyńie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów na rzece Stubnicy.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

Wysoki Sejmie!

Uchwałą sejmową zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894 (Nr. 35 dz. u. kr.) nadano obszarowi dworskiemu w Sufczyńie na przeciąg lat 5 prawo do poboru opłat mytnicznych od dwóch mostów na rzece Stubnicy.

Obszar dworski nie postarał się w swoim czasie w Wydziale krajowym o przedłużenie tej koncesyi, zatem zgasła ona w r. 1899.

Odecnie za pośrednictwem Wydziału powiatowego wniósł obszar dworski prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie nowej koncesyi do poboru opłat mytnicznych, wedle poprzednio przyzwolonej taryfy.

Wydział powiatowy, po sprawdzeniu stanu rzeczy na miejscu, popiera usilnie powyższą prośbę.

Obydwa mosty omycić się mające, stanowią, integralną część głównej drogi komunikacyjnej między Birczą a Dubieckiem, tudzież między drogą krajową Przemyśl-Sanok a dukielskim gościńcem państwowym; są zatem z ogólnych względów komunikacyjnych niezbędne i nadal w dobrym stanie utrzymywane być muszą.

Jeden z tych mostów, mianowicie od granicy Nowej wsi wynosi 34 m. długości, zaś drugi od granicy Brzuskiej 64 m. długości. Oba są zbudowane z drzewa.

Obecną ich wartość ocenił delegat Wydziału powiatowego na kwotę około 8.000 K. Wydatki na utrzymanie razem z amortyzacją kapitału oblicza obszar dworski przeciętnie rocznie na 1420 K.

Na częściowe pokrycie tych wydatków

miał petent około 800 K. rocznego dochodu z opłat mytniczych.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Sufczyźnie na pięć lat koncesyi do pobierania opłat mytniczych od powyższych dwóch mostów i w tym celu wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufczyźnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Subnicy w Sufczyźnie.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Szufczyźnie powiatu dobromilskiego prawo do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Stubnicy pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z d. 5. lipca 1897 dz. u. k. Nr. 43 w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy przy jednej zaporze mytniczej według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) g.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) g.;
- c) od pięciu świń, cieląt owiec lub innego bydła drobnego 2 (dwa) g.;

Konie, woły krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego. Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca: Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos. Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta).

#### Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu kolbuszowskiego podjęto w r. 1898 na podstawie planów, zatwierdzonych przez Wydział krajowy, budowę drogi powiatowej Kolbuszowa-Mielec, długości około 32 km., która do końca roku 1900 ukończoną i do publicznego użytku oddaną została na nieprzerwanej długości 9.233 km.

Szerokość drogi wynosi w koronie 6m. b., szerokość pokładu szutrowego 4m b., grubość 20 cm.

Koszta tej budowy wynosiły 53.698 K. 58 halerzy, z których połowę pokrył fundusz krajowy. zaś drugą połowę fundusz powiatowy i strony interesowane.

Koszta utrzymania tej części drogi oblicza Wydział powiatowy na 2.500 K. rocznie, które musiałyby być pokryte z funduszu dróg powiatowych przez nadmierne podwyższenie dodatku do podatków.

Rada powiatowa, chcąc choć w części ulżyć podatującym tego ciężaru, uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu z dnia 14. stycznia b. r. odnieść się do Wydziału krajow. o wyjednanie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na wspomnianej drodze.

Dochód z tego źródła oblicza Wydział powiatowy na 800—1000 K. rocznie.

Wobec powyższych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec według najniższego wymiaru, przyjętego dla dróg krajowych usta-

wą z dnia 25 grudnia 1871. Nr. 18. dz. u. kr. z r. 1872.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Kolbuszowej nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. §. 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.:

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebietka, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca: Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. **Chamiec:** Wnoszę przyjęcie uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Wincentego Kraińskiego w sprawie udzielenia doraźnej pomocy pogorzelncom m. Sokala.

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

#### Wysoki Sejmie!

Wniosek p. Wincentego Kraińskiego i tow. o pomoc dla pogorzelnców w mieście Sokalu, uznany został uchwałą z 1. lipca r. b. przez Wysoki Sejm jako nagły i przesłany Komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu, Komisya budżetowa wnosi:

#### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przeznaczają 2000 K. do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla złagodzenia nędzy mieszkańców miasta Sokala, dotkniętych klęską pożaru dnia 28. czerwca b. roku.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by się wystarał u c. k. Rządu o stosowny zasiłek na ten cel.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

I. Sejm przeznaczają 2000 K. do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla złagodzenia nędzy mieszkańców miasta Sokala, dotkniętych klęską pożaru dnia 28. czerwca b. roku.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by się wystarał u c. k. Rządu o stosowny zasiłek na ten cel.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kraiński Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Kraiński.

P. Kraiński. Już w motywowaniu mego wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelncom miasta Sokala, wykazałem ogrom nędzy, jaka tam istnieje z powodu tej pogorzele. Zgorzało ogółem 200 domów, a pogorzela dotkniętych jest 400 rodzin.

Wedle wniosku Komisji budżetowej, wypadłoby z sumy 2000 K. na obdzielenie każdej rodziny zaledwie po 5 K. Jestto zaiste nadzwyczaj mała kwota, a niech mi będzie wolno tu skonstatować, że jednostka admini-



stracyjna tj. garstka miasta Sokala, na której ciąży w pierwszym rzędzie zaopatrzenie tych pogorzalców i obowiązek ponoszenia kosztów regulacyjnych, jest gminą stosunkowo bardzo biedną, bo jeden cent podatkowy czyni tam w dochodzie zaledwie 140 zł. Z tych to względów śniem postawię poprawkę w tym kierunku, aby Wysoki Sejm w miejsce 2000 K. przeznaczył dla pogorzalców miasta Sokala zapomogę 4000 K.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Kraińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

**Sprawozdawca p. Scipio.** Nie mogę przychylić się do wniosku szan. mowcy poprzedniego, ani w moim imieniu, ani imieniem komisji, bo do tego nie jestem upoważniony. Powiem tylko, że motywa przez p. Kraińskiego przytoczone, są cokolwiek w rachunku mylne. P. Kraiński podał nam do wiadomości już motywując swój wniosek, że 200 domów uległo pożarowi i że z tej sumy, którą komisja budżetowa przeznacza, wypada po 5 K. na dom. Otóż nie 5 K. ale 10 K. na dom wypada, bo 10 razy 200 jest 2000. Norma, której się komisja w tym wypadku trzymała, jest zwykle w takich razach stosowana, zwłaszcza w obec brak szczegółów kłeski, czy ludzie byli asekurowani i t. d. Komisja budżetowa zwykle w takich wypadkach przeznaczała po 5 zł. na numer, to samo proponuje komisja i obecnie Wys. Sejmowi, a proponuje wyznaczyć tę kwotę do rozporządzałości Wydziału krajowego, bo Wydział krajowy po porozumieniu się prawdopodobnie z miejscowym komitetem ratunkowym wieciec będzie najlepiej, komu i ile wypłacić.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Kraińskiego proponuje 4000 K., Komisja budżetowa 2000 K. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Kraińskiego, który proponuje cyfrę wyższą. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (25 posłów podnosi ręce). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

**Sprawozdawca p. Scipio (czyta):**

»Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby się wystarał u Wys. Rządu o stosowny zasiłek na ten sam cel«.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej zapomogi dla 9 gmin dotkniętych kłeską gradobicia w powiecie liskim.

**Sprawozdawca p. Scipio** ma głos

**Sprawozdawca p. Scipio (czyta).**

Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej zapomogi dla Gmin dotkniętych kłeską gradobicia w powiecie liskim.

**Wysoki Sejmie!**

Na posiedzeniu 1. lipca przekazaną została Komisji budżetowej petycja l. 1361. Wydziału powiat. w Lisku o zapomogę dla 9-ciu gmin dotkniętych kłeską gradową — z poleceniem zdania sprawy bez drukowania.

Komisja w uwzględnieniu uzasadnionej prośby Wydziału powiatowego — wnosi:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

I. Jako zapomogę dla gmin dotkniętych kłeską gradową dnia 25-go czerwca br. w powiecie liskim przeznacza Sejm 4500 K. do rozporządzałości Wydziału krajowego, wstawiając ten wydatek do Rubr. XVII. wydatków.

II. Poleca się się Wydziałowi krajowemu, by uzyskał od c. k. Rządu odpowiednią na tenże cel zapomogę.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900. (All. 127).

**Sprawozdawca p. Vivien** ma głos.

**Sprawozdawca p. Vivien** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

**Sprawozdawca p. Vivien (czyta).**

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych szkołach zimowych w Niewiarowie i Wojsławiu, oraz o działalności krajowych instruktorów dla sadownictwa i ogrodnictwa w powiatach łwowskim i krakowskim.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego. (All. 128).

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

#### U s t a w a

Nadająca szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia . . . . 1901 rozporządzam co następuje:

##### Art. I.

Szpital w Krośnie z dniem pierwszego sierpnia 1901 roku zostaje uznany za publiczny i powszechny.

##### Art. II.

Komitet szpitalny tego szpitala składać się ma:

- a) z delegata Wydziału krajowego,
- b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej lub jego zastępcy,
- c) z burmistrza miasta Krosna,
- d) z dyrektora szpitala.

##### Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia szpitalnego gmachu poniesie powiat i gmina miasta Krosna po połowie, odnośnie do przepisów §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 47.

##### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

##### Art. I.

Szpital w Krośnie z dniem pierwszego sierpnia 1901 roku zostaje uznany za publiczny i powszechny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** (czyta):

##### Art. II.

Komitet szpitalny tego szpitala składać się ma:

- a) z delegata Wydziału krajowego,
- b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej lub jego zastępcy,
- c) z burmistrza miasta Krosna,
- d) z dyrektora szpitala.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

##### Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia szpitalnego gmachu poniesie powiat i gmina miasta Krosna po połowie, odnośnie do przepisów §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 47.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Jabłoński** (czyta):

##### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

##### Ustawa

nadająca szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia . . . . . 1901 rozporządzam co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w Zakładzie Kulparkowskim.

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca pos. **Jabłoński** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję pani Maryi Sanojca odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła **Sękowskiego** w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi, (All. 130).

Sprawozdawca poseł **Hupka** ma głos.

Sprawozdawca p. **Hupka** zaczyna czytać sprawozdanie.

**Sekretarz p. Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by projekt usawy regulującej handel nawozami sztucznymi w najbliższej sesji Sejmowi przedłożył

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 koron zaciągnąć się mającej na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego. (All. 131.)

Sprawozdawca poseł **Skałkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Zakopane przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Bednarski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** **P. Bednarski** ma głos.

**P. Bednarski.** Wysoka Izbo! Sprawa będąca obecnie na porządku dziennym jest dla gminy Zakopanego nadzwyczaj doniosłą, dotyczy bowiem inwestycji, od których rychłego zaprowadzenia zależy dalszy rozwój i przyszłość Zakopanego.

Od szeregu lat tak gmina Zakopane, jak i komisya klimatyczna dąży usilnie do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, wodociągów i kanalizacji.

Nie potrzebuję się długo rozwodzić nad potrzebą tych 3 inwestycji.

Dotychczasowe oświetlenie naftowe jest nietylko dość drogie, ale nadto tak liche, że daje powód do licznych skarg ze strony publiczności, skarg zresztą zupełnie usprawiedliwionych.

Co się tyczy wody do picia w Zakopanem, to wprowadzie Zakopane posiada kilkanaście źródeł dostarczających doskonałej wody, ale to nie wystarcza do zaspokojenia potrzeb wszystkich, a woda studzienna ze względu na przepuszczalność gruntów jest mniej dobra, a stanie się tem gorszą, im gęściej będzie się Zakopane zabudowywać.

Ze sprawą wodociągów łączy się sama przez się sprawa kanalizacji.

Te trzy inwestycje dadzą się zaprowadzić niewielkim stosunkowo nakładem kapitału.

Do oświetlenia elektrycznego użyć można jako motoru siły wodnej, będącej w posiadaniu gminy.

Przedsiębiorstwo to, wedle zdania znawców, mogłoby się świetnie rentować, gdyż wedle obliczeń przynosiłoby 15% od włożonego kapitału.

Również i zaprowadzenie wodociągów ze względu na będące w pobliżu obfite źródła doskonałej wody, nie natrafiłoby na trudności. To też oby zwłaszcza, widząc te tak pomyślne warunki, dziwią się naszej niezarności i brakowi inicjatywy.

Na pochwałę jednak komisji klimatycznej i Rady gminnej muszę dodać, że nie zostały bezczynne, bo pierwsza postarała się o plany wodociągów i kanalizacji a druga t. j. Rada gminna w zeszłym roku poleciła na swój koszt sporządzić plany i kosztorys inżynierowi Horoszkiewiczowi.

Otóż te plany są już gotowe. Gmina zrobiwszy te kroki przedwstępne a nie mając gotowego kapitału, udała się z prośbą do Wysokiego Sejmu, aby raczył zagwarantować pożyczkę zaciągnąć się mającą przez gminę w kwocie 400.000 koron.

Komisja budżetowa, której Sejm tę petycję przydzielił, uważając tę sprawę za jeszcze niedojrzałą, a to z powodu braku planów i kosztorysów, jakoteż planu amortyzacji pożyczki, przychodzi niestety z wnioskiem, który definitywnie tej sprawy nie załatwia, co niniejszem z żalem muszę stwierdzić, gdyż sprawa znowu na dłuższy czas pójdzie w odłokę.

Widząc jednak niemożność załatwienia pomyślniejszego tej sprawy w obecnej sesji, zgadzam się z wnioskiem komisji budżetowej, jednakże ze względu, że sprawa ta dla Zakopanego jest nadzwyczajnej wagi, stawiam dodatkowy wniosek, mianowicie, aby dodano po słowach „i przedłożenie wniosków“ słowa „na najbliższej sesji sejmowej“.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Komisja budżetowa mimo najszczerzych chęci nie mogła uczynić tego, czego żąda Szan. p. Nowotarski, gdyż nie miała dostatecznej podstawy do wystąpienia z wnioskiem stanowczym.

Mogła więc komisja postawić wniosek odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego,

aby rzecz dokładnie zbadał, a dopiero później na podstawie dokładnych danych może Wysoka Izba sprawę załatwić. Co się tyczy dodatku p. Bednarskiego, osobiście przeciw niemu nic nie mam, imieniem komisji nie jestem jednak upoważniony do oświadczenia się za nim.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam do głosowania wniosek w brzmieniu komisji a potem dodatek p. Bednarskiego. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek „na najbliższej sesji“ zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%. (Al. 132).

Sprawozdawca poseł **Urbański** ma głos. Sprawozdawca p. **Urbański.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Niezabłowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm podwyższa udzieloną Reprezentacji powiatowej w Bohorodczanach subwencję poczynając od roku 1901. z 50 na 65%<sup>10</sup> rzeczywistych kosztów budowy drogi z Chlebówki do Sołotwiny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.

Z powodu nieobecności sprawozdawcy p. Krzysztofowicza, który o ile mi się zdaje jest dziś w Dublinach, głos ma jako sprawozdawca p. Schnell.

Sprawozdawca p. **Schnell.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 15. listopada 1899 do 31. grudnia 1900 roku — do swej wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo! Departament III. przedłożył sprawozdanie, które odnosi się w całości do spraw rolniczych, a więc do spraw, które każdego posła, szczególnie ludowego, bardzo obchodzić muszą.

Dlatego choćbym się naraził już z góry na to, że uwagi, które tu wypowiedzieć pragnę, zwykłą metodą jako zarzuty będą uważane, przecież nie mogę się powstrzymać, ażebym swego zdania nie wypowiedział.

Zdaje mi się, że jest przecież obowiązkiem każdego posła, któremu sprawy rolnicze leżą na sercu, ażeby najpierw przeczytał sprawozdanie komisji dokładnie a potem swoje uwagi nad niem wedle sumienia i dobrej woli wypowiedział.

O sprawach sadownictwa, o których najpierw wspomina sprawozdanie, nie będę się wcale rozwodził, bo to już było traktowane w innych okolicznościach, chcę tylko wypowiedzieć parę uwag o bardzo ważnej sprawie szkoły dla gospodyń wiejskich w Galicyi. Od tylu lat robi się usiłowania, aby podnieść gospodarstwo włościańskie w kraju, ale dla podniesienia gospodarstw wiejskich kobiecych jeszcze nic się nie zrobiło.

Nasze biedne niewiasty wiejskie są w zupełnem zaniedbaniu. (Wesołość.) Mówi się o nich, robią źle masło, paprzą koło mleka, nie umieją gotować, wszystko się na nie zwala, ale któż się starał o to, aby je czegoś nauczyć? Wiem, że jest szkoła w Zakopanem i cieszę się, że bodaj coś jest, ale to nie jest szkoła dla żon naszych gospodarzy, to jest o ile wiem, więcej szkoła prywatna, albo szkoła dla sług.

Tak jak była ongi szkoła dla parobków w Dublinach, tak można powiedzieć, że w Zakopanem jest szkoła dla klucznic, kucharek i pokojówek. Kształcą się tam wprawdzie i panie z wyższych klas (co jest zasługą ich, że chcą prócz tańcowania i fryzowania nauczyć się i gotować) ale jest ich tam nie wiele.

Dla gospodyń wiejskich, chwala Bogu za wszystkie lata konstytucyi, jeszcze się nic

nie zrobiło. Mogę powiedzieć, że ruch ludowy pierwsze ziarna rzucił ku temu, aby i w tym kierunku coś się działo. Wspólnie z p. Potoczkiem 10 lat temu podnieśliśmy myśl, aby założyć w Nowym Sączu towarzystwo błogosławionej Kunegundy dla kształcenia gospodyń wiejskich, ale to się tak znowu zrobiło po polsku. Nazbierało się jakieś fundusze, ale te ugrzęzły gdzieś u jakiegoś prezesa honorowego — nie w tym kierunku aby przepadły, ale zebrał poczciwiec pieniądze, trzymał je i trzymał i nic nie zrobił, że szkoła nie istnieje.

Choć nawet i statut był wypracowany, ale nie było tego co być powinno w takich wypadkach, t. j. krajowego zasiłku i pomocy, aby przecież publicznymi funduszami stworzyć rzecz dobra publicznego. Jeden z posłów, który ma dużo zalet, z którego poglądami nie zawsze pod względem politycznym się zgadzam, ale któremu nie odmawiam tego, że ma mrówczą cierpliwość podejmowania różnych prac t. j. p. Żardecki w swym powiecie łańcuckim zdobył się na to, aby stworzyć taką szkołę i szkołę gospodyń wiejskich założono u JE. Lubomirskiego w Gorliczynie. Juści, że nie jest winą p. Żardeckiego, ale tych którzy tę szkołę urządzić i prowadzić mieli, że szkoła ta poszła na galicyjską modłę, na jakiś modus tak dziwny, że czytając sprawozdanie zdumiałem się, jak można tak szkołę urządzić. Ja sobie wyobrażam, że taka szkoła ma przyjmować dziewczęta 15 lub 16 letnie, któreby się nauczyły tego, co iako żony, matki i gospodynie w życiu będą potrzebować i to dziewczęta, które już wyszły ze szkoły ludowej. Tu zaś czytam w sprawozdaniu, że tam ich uczono anatomii i fizjologii człowieka. Na co to dziewczynie wiejskiej potrzebne, tego nie rozumiem. Na jednym popularnym dla dziewcząt wiejskich odczycie słyszałem prelegenta, który mówił o fizjologii i anatomii i powiada: „Wiecie co panie, tu pod tą czaszką (mowca gestykuluje) jest mózg, on waży tyle i tyle“ — i to była cała nauka fizjologii! No, jakby wszystko w ten sposób było wykładane, to dziewczęta wiejskie nie wyjdą z tamtąd jako gospodynie, matki i żony. Bardzo słusznie, że Wydział krajowy posłałszy tam lustratora, to skrytykował.

Panowie widzicie, że to nie jest moja własna krytyka, ale to Wydział krajowy w sprawozdaniu mówi, że były błędy zasadnicze. Krytyka więc jest potrzebną i wykonywał ją Wydział krajowy.

Zdaje mi się, że i poseł więc z tego prawa korzystać może, i dlatego te uwagi podnoszę.

Nie godzę się jednak z wnioskami ostatecznymi, żeby dla tego, że szkoła jest

niepraktyczna, nie dać jej subwencji. To znaczy, że to niemowlę, które się trochę anemiczne urodziło, trzeba utopić. To nie jest sposób popierania takich spraw. Jabyśmy myślał, że kiedy są usiłowania w tym kierunku, kiedy wieś Markowa z własnej inicjatywy i poczucia potrzeby takiej szkoły, ofiarowuje się, że zbuduje stosowniejsze pomieszczenie dla tej szkoły i jeżeli chce ją połączyć z zakładem mleczarskim, który tam istnieje, to nie trzeba tego anemicznego niemowlęcia topić, ale trzeba mu dodać krwi, aby dalej żyło i do sił przyszło. Dlatego nie zgadzam się ze zdaniem Wydziału krajowego i komisji, która powiada, że uznaje słuszność powodów, przemawiających za tem zaniechaniem dalszego utrzymania szkoły. Ja myślę, że to jest wniosek nielogiczny i choćby się p. Stadnicki znów na mnie pogniewał, powiem że jest wniosek niesprawiedliwy.

Pamiętam z dawnych lat ile to było narzekania, kłamoru i krytykowania tej ongi szkoły parobków w Dublinach, a gdybyśmy byli się trzymali tego systemu, że ta szkoła ma braki, więc trzeba ją znieść nie dać dalszej subwencji, tobyśmy nie byli doszli do tego, że na dzisiejszej sesji robi się z tej szkoły akademię rolniczą. Otóż tak trzeba zrobić i ze szkołą gospodyń wiejskich. Ma ona braki, które uznaję, ale jeśli gmina sama chce ponieść ofiary, aby te braki znieść, to Wydział krajowy powinien tu pomódz, a że pierwsze kroki nie są jeszcze pomyślnie, to nie przeszkadza, aby subwencji udzielić, szkołę z Gorliczyna przenieść do Markowy. Bo przecież jest to stara zasada „ex nihilo nihil fit“, jak nic się nie da, to nigdy szkoły nie będzie. Tembardziej trzeba dać, bo sam Wydział krajowy rozwodzi się zasadniczo nad potrzebą takiej szkoły. I tu znów czuję się w obowiązku wziąć w obronę powiat łańcucki, bo jest w sprawozdaniu tem powiedziane w ten sposób: (czyta).

— / Dziewczęta bogatszych rodziców, które nie wychodząc z domu rodzicielskiego, czerpią całą swą wiedzę gospodarską od matek, nie posuwają ani na krok naprzód trybu życia rodzinnego, obracając się w ciasnym kręgu tradycyjnie od wieków przekazanych zwyczajów i obyczajów codziennego życia. Córki gospodarzy uboższych idąc w świat na robotę, widzą wiele, zapoznają się z nowymi potrzebami życia, nabierają nawet w tym kierunku pewnych nawyknień, których jednak najczęściej idąc za mąż zaspokoić nie mogą, bo oprócz braków środków, brak im przedewszystkiem odpowiednich wiadomości do tego i pomału wracają do pierwotnego sposobu bytu.

Teraz przychodzi Wydział krajowy do mężczyzn. Przepraszam, ale nie wiem czy re-

ferent był kiedy w Łańcucie, choć tak do-  
kładnie rzecz opisuje. Ja przejechałem ten powiat wzdłuż i wszerz i wiem mniej więcej co i jak się tam dzieje. Otóż zdaje mi się, że krytyka co do mężczyzn jest tu zupełnie niesprawiedliwą. Powiada sprawozdanie to o mężczyznach tak: (czyta)

Inaczej sprawa ta przedstawia się u mężczyzn. Kilkuletnia służba wojskowa, wyjazd na robotę za granicę, coraz bardziej budzące się życie polityczne i niestety złączone z tem zbieranie się często na narady po wiejskich zajazdach i restauracyjkach uczą już inaczej odczuwać potrzeby życia codziennego, które znacznie przerastają to, co się ma u siebie w chacie. Wracając do ogniska rodzinnego nie znajdują dziś prawie nic, co by choć w części mogło zaspokoić ich wzrastające wymagania. Brud, ciasnota, nędzne, w jak najpierwotniejszy sposób przygotowane pożywienie wypędza ich też z domu. To, czego nie mogą znaleźć u własnego ogniska domowego, znajdują po zaniem, po coraz bardziej mnożących się w tamtym powiecie małych restauracyjkach, gdzie lepiej zjeść, napić się, wygodniej posiedzieć i nagadać się można.

Tak przedstawia sprawozdanie wydziału powiat łańcucki. Mogę powołać się na świadectwo p. Zardeckiego, że to sprawozdanie jest pisane przy zielonym stoliku i nie zgadza się z rzeczywistością. Niesłusznem jest, że te zebrania się odbywają po restauracyjkach i zajazdach. Zgromadzenia, które urządza p. Żardecki odbywają się w sali kasyna w Łańcucie, tam też odbywały się zjazdy Kółek rolniczych. Zgromadzenia odbywają się w chatach i stodołach, a nie po zajazdach więc niepotrzebnie w sprawozdaniu ustęp taki umieszczono.

W ogólności powiem, że ludność ta, tak mężczyźni jak niewiasty nie jest znów tak jak tu powiedziano w pewnej części zacofana.

Wszystka nasza ludność, która wychodzi ze szkoły i ostatecznie dziś ma pisma porjodyczne i gazety ludowe, przychodzi do jakiejś oświaty i nabywa poczucia większych kulturalnych potrzeb. Tu nie chodzi tylko o to aby zjeść i napić się, ale żeby mieć jakiś ludzki byt i życie. To przecież zdaje mi się jest rzecz i chlubna i rzeczywiście z tego tytułu szkoła gospodyń wiejskich, któraby mogła to życie rodzinne uprzyjemnić, jest bardzo potrzebną.

Otóż zdaje mi się, że kiedy już w tak czarnych barwach wyszło sprawozdanie Wydziału krajowego, tem bardziej komisja do innego dojść powinna była wniosku, a mia-

nowicie: skoro w powiecie łańcuckim są szkodliwe wpływy, należałoby tę szkołę podnieść.

Jabym w tym kierunku pozwolił sobie, zamiast tego, co tu komisya powiada, że przyjmuje to odmówienie subwencji do wiadomości, postawić taką rezolucję, że wzywa się Wydział krajowy, ażeby tej szkole początkującej nie odmawiał subwencji, ale starał się ją zreorganizować wedle życzeń gminy Markowa, która własnym kosztem daje dom dla umieszczenia tej szkoły.

Zdaje mi się, że to jest całem sprawozdaniem i treścią tego, co Wydział krajowy pisze zupełnie uzasadnione.

Druga kwestya, którą sprawozdanie podnosi tyczy się kursów zimowych gospodarstwa rolniczego, co poruszyłem na przeszłej sesyi w wniosku przekazanym Wydziałowi krajowemu.

Wzięczny jestem Wydziałowi krajowemu, że ten wniosek wziął pod obrady i komisji rolniczej, tylko znowu z konkluzją tych obrad zgodzić się nie mogę. Albowiem nibyto zapytano tych panów profesorów, a ci odpowiedzieli, że to nie da się przy szkole rolniczej urządzić, że to byłoby za trudno, że trzeba do tego osobnej osoby; że to wyczerpuje siły jednego nauczyciela, — lub też powiada, że raczej trzeba się o to postarać ażeby osobne kursa zimowe gdzieindziej zakładano. Rzeczywiście, jak się taki wniosek postawi, to tę rzecz, której skuteczność uznał Sejm i Wydział krajowy przyznaje, że ten cel jest dobry, odsuwa się ad calendas graecas.

Niech mi kto powie, kiedy my się na to zdobędziemy, żeby przy tych licznych potrzebach odrębne takie kursa urządzono? Mnie się zdaje, że tu właściwą przyczyną odroczenia tej kwestyi w przyszłość nie wiem jak daleką, jest to, że tacy profesorowie przy naszych szkołach rolniczych tego obciążenia sobie nie życzą i nie biorą się do rzeczy praktycznie, tylko więcej biurokratycznie, jak to u nas bywa. To musi być zaraz systematycznie ułożone z planami, mapami i innymi historjami i tak się najlepsze sprawy odracza. Ja tymczasem miałem pojęcie, że to się da zrobić, podobnie jak z uniwersytetami ludowymi.

Niektórzy i słusznie, bo podzielam to zapatrywanie, krzywią się na te uniwersytety ludowe, bo to właśnie na tych uniwersytetach ucza, że pod czaszką jest mózg i nic więcej i w tym guście niejedne takie wykłady były miewane, — ale wskazuję tylko na to, że ludzie ruchliwi, którym chodzi o rozszerzenie oświaty (oświaty wprawdzie wątpliwej) — ujmują ją jakoś urządzić i uniwersytety ludo-

we co raz bardziej się rozpowszechniają. A jeżeli chodzi o kursa zimowe, to panowie profesorowie powiadają, że to ciężko. Niech by zrobili pod względem rolniczym tak, jak robią w uniwersytetach ludowych pod innymi względami a rezultat byłby daleko łatwniejszy, aniżeli się na pozór wydaje.

A teraz trzeci punkt sprawozdania — o tem strzelaniu do chmur. Niech Wydział daje 1000 K. na te próby; i czy armatami odpędzi grady czy nie, ja przeciwko temu nie powiadam. Mam jednak pretensję do tej komisji, która szafuje funduszem rolniczo-przemysłowym. Jest wprawdzie powiedziane, że 32.000 K. rozdano, jednakże nie jest powiedziane w tem sprawozdaniu, że odmownie zostały załatwione żądania, które wynoszą 130.000 K.

Chociaż wysoko cenię pracowitość i dobre intencje Wydziału krajowego, to jednak wyznać muszę, że gdzieniegdzie daje się odczuwać, że ta biurokracya austryacka wdiera się trochę i do Wydziału krajowego. Jak pójdzie taka prośba od komisji do komisji, a z komisji na plenum Izby, potem do Wydziału, jak zacząną radzić i radzić, to ostatecznie tak się dzieje, że mnóstwo podań zostaje niezadowolonych i z tego funduszu znaczna jeszcze część pozostaje, chociaż są próśby — a zostaje dlatego, że tam był jakiś kruczek biurokratyczny.

Mnie się zdaje, że w tych sprawach audaces fortuna iurat a jeżeli pieniądze dla podniesienia przemysłu rolniczego są, to jabym szymła austryackiego z Wydziału kraj. już wygnał i trochę byłbym liberalniejszy. Skoro macie fundusze, skoro macie próśby, trzeba coś ryzykować. Bez ryzyka nic nie może być, jeżeli chodzi o podniesienie przemysłu rolniczego, który leży nam wszystkim na sercu.

Potrzeba koniecznie te próśby bez biurokratyzmu i bez takich trudności załatwić, a w tenczas liczba odrzuconych petycji i żądań nie byłaby tak wielką. Odrzucić należy to, na co nie ma pieniędzy, ale odmawiać, gdy pieniądze są, to już jest rzecz nieuzasadniona.

Przychodzę teraz do kwestyi Kółek rolniczych. Powiedziane jest w sprawozdaniu, że Kółka rolnicze dostały kwotę łączną 21.000 K. Jużci w koronach to pięknie brzmi ale na nasz stary rachunek to będzie tylko 10.000 zł. i coś.

Mnie się zdaje, że ta multiplikacya na korony, Kółkom rolniczym wielkiej pociechy nie przynosi. (Wesołość). Dlatego byłoby požądaniem, ażeby subwencyę zwiększyć, bo jeśli w sprawozdaniu powiedzianem jest, że w roku 1900 istniało 1547 Kółek, to na 1500 Kółek rolniczych chyba 21.000 zł. nie byłoby za dużo.

Subwencje udzielone ubu towarzystwom rolniczym, krakowskiemu i lwowskiemu na ich specjalne cele są daleko większe. Mnie się zdaje, że ta subwencja dla Kółek nie jest wydatną, tembardziej, że tu wczoraj pan prezes zarządu Kółek rolniczych i p. hr. Stadnicki przyznawali, że Towarzystwa z Kółkami żyją w bardzo wielkiej i serdecznej przyjaźni, a komisya o Kółkach powiedziała, że to instytucja bardzo pożyteczna, że polityka stamtąd jest wyrugowana, że się tam nic nie politykuje, że Kółka rolnicze nie są niebezpieczne. Jest wyraźnie powiedziane w sprawozdaniu, że zarząd sprawuje bardzo ścisłą kontrolę i nadzór nad Kółkami rolniczymi, że wszystkie klapy bezpieczeństwa dobrze funkcjonują.

Wobec tych okoliczności należałoby Kółkom dać wydatniejszą subwencję, nie 21.000 K. ale trzy razy tyle.

(P. Krzysztofowicz. Dlaczego nie pięć razy tyle?)

Bo paulatim summa petuntor! Muszę tu powiedzieć, że mój zeszłoroczny zarzut, przeciw któremu bronił się mocno prezes Kółek rolniczych, całem sprawozdaniem komisji jest stwierdzony. Szanowny prezes niech raczy wziąć sprawozdanie do rąk a przekona się ostatecznie, że Kółka rolnicze powinny zmienić swój tytuł i nazwać się Kółkami handlowymi, bo Kółka te najwięcej handlują; kupują nasiona, maszyny, różne przyrządy i książki ale z rolniczego zakresu widać tylko te gnojownie, które są bardzo pożyteczne, ale których jest bardzo mało i te pola, niby doświadczalne, których w sprawozdaniu jest wymienionych 11 w 6 powiatach a jak dziś słyszałem to ich jest dziś 142, ale to zawsze jeszcze mało.

Jeżeli to podnoszę, to tylko dlatego, aby stwierdzić to, za co mnie wczoraj p. hr. Stadnicki złażał, że przecież trzeba przyznać Kółkom jakiś głos w sprawach ściśle rolniczych, hodowli bydła i o czem zaraz powiem — hodowli koni. Bo jak biednym Kółkom nic się nie da w rolnictwie do roboty, to oczywiście do niczego takiego wziąć się nie mogą i zostają handlarzami. Jest to rzecz bardzo pożyteczna, bardzo pożądana. Ja, jak czytam w jakiejś żydowskiej gazecie, że tyle rodzin żydowskich straciło byt i musiało się chwycić innego zajęcia, to bardzo się cieszę. Juści nie dlatego, żebym miał być — jak mówią Niemcy — „Schadenfreund“, ale dlatego, że leży w tem dowód, że nasze włościanstwo i handlem się może zajmować, a żydzi, co tyle lat handlowali, niech się chwycą i cięższej roboty, niech sobie radzą jak mogą. Gdyby więc Kółka rolnicze miały sobie przyznany głos w tym kierunku, toby nie było

dzisiejszego sprawozdania, które pożyteczną tę instytucję przedstawia w takim świetle, iż ona nie jest rolniczą, tylko handlową.

Jeszcze jedna rzecz w tem sprawozdaniu zwrócić moją uwagę: działanie komitetów dla podniesienia hodowli koni. Ja koniarzem nie jestem, w wyścigach udziału nie biorę, ale biorę to na praktyczny rozum.

Jak we wczorajszym sprawozdaniu chodziło o rasę buhajów, tak i tu mówi sprawozdanie o koniach pełnej krwi, półkrwi i ćwierćkrwi. Ale z tego włościanie mają mało pożytku. P. prezes Kółek rolniczych daruje mi że powiem, iż byłem tyle razy na zgromadzeniach kółek rolniczych, ale o koniach bardzo mało słyszałem.

(Głos. A o krowach?)

O krowach więcej, ale o koniach mało.

To byłyby uwagi co do tych spraw, któremi Departament III. się zajmuje, a które to uwagi chciałem wypowiedzieć, licząc na życzliwość Wydziału, aby je na przyszłość spożytkowano.

Muszę wytknąć jeszcze jedną rzecz, czysto biurokratyczną, takiego „szymła“ prawdziwie austriackiego pełnej krwi, o którym tu sam Wydział krajowy pisze.

Powiada, że Sejm uchwalił zeszłego roku, ażeby Wydział krajowy wyasygnował Towarzystwu Kółek rolniczych subwencję na urządzenie pól demonstracyjnych. Uchwały tej Wydział krajowy nie uwzględnił, zawiadamiając Towarzystwo, że nie może subwencji uchwalonej udzielić, ponieważ Sejm nie powiedział z jakiego kredytu.

Ja to uważam oczywiście za jakąś słabość biurokratyczną, bo jeżeli są pieniądze, to weź i daj, a że nie było dodatku, z jakiego kredytu, to kółka rolnicze na tak pożyteczną rzecz, jak pola doświadczalne, nie dostały nic.

Pomimo tych uwag podnoszę z uznaniem pracę Wydziału krajowego, bo już to że pouczył nas o tem, jest uznania godne.

Nakoniec mam słówko do p. komisarza rządowego, a mianowicie o tym szymlu austriackim, jaki panuje w Namiestnictwie.

Była to petycja wniesiona przed Sejm, ażeby zapobiegać niszczeniu lasów, potem petycja z Dąbrowy i kilka innych w tym kierunku. Wydział krajowy zrobił swój obowiązek — odesłał do załatwienia do Namiestnictwa. Namiestnictwo na to powiedziało, że wszystko jest prawidłowo, prawnie przetłumaczone z niemieckiego: „alles regelrecht nichts zu veranlassen befunden“. Wszystko prawidłowo — to jest taki znowu frazes austriacki, który przeszedł widać i do Namiestnictwa i tylko na polskie przełożony. Zdaje



mi się, że we wszystkich petycyach były podniesione rzeczy oparte na faktach, i słyszeli co dopiero z ust samego p. Namiestnika, że lasy się niszczą, a tu Namiestnictwo nie znajduje nic do zarządzenia, wszystko jest po formie, jak być powinno! Takie rzeczy powinny być trochę dokładniej w Namiestnictwie badane, a nie zbywane takim tylko szymlem.

Na tych uwagach zakończę i stawiam jednę tylko rezolucję co do szkoły gospodyń wiejskich w Makowej. (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby szkole wiejskiej w powiecie łańcuckim we wsi Markowej udzielił zasiłku na dalsze urządzenie i tę szkołę zorganizował“.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Szanowny poseł ks. Stojałowski zainteresował się trzecią sprawą rolniczą — mianowicie sprawą szkół gospodyń.

Podniósł przedewszystkiem to, że nie doprowadziło się w tej sprawie do tej chwili do żadnego dodatniego wyniku.

Istotnie jest tak. Wynik dodatni nie został osiągnięty, ponieważ sprawa ta ze względu na najrozmaitszych i tak ze względu na wybór miejsca, jak i na wybór instytucji, na której potrzeba oprzeć zakład, mający za zadanie nie tylko fachowe wykształcenie niewiast, ale i ich wychowanie natrafiła na przeszkody i tak natrafiono na trudności w pertraktacjach z zakładami żeńskimi, klasztorami i t. d. Sprawy tej jednak zupełnie nie zaniechano.

Ostatnie usiłowania Wydziału krajowego na podstawie uchwał powziętych przez komisję rolniczą zmierzają do założenia takiego zakładu dla gospodyń w porozumieniu z fundacją drohobycką. Ale do tej chwili do porozumienia się z tym zakładem nie doszło ale zaznaczam, że sprawa jest w toku.

Szczególnie zainteresował się ks. Stojałowski szkołami gospodyń o charakterze powiatowym w powiecie łańcuckim i wytyka Wydziałowi krajowy sposób załatwienia tej sprawy.

Muszę podnieść stanowczo, że szan. poseł nienależy się poinformował o rezultacie tych rokowań, gdyż Wydział wcale nie odmówił dalszej subwencji a na przyszłość zbadawszy ustrój tej szkoły i plan nauk, wypracował projekt, w jaki sposób ma być poprawiony, zarazem oświadczył w reskrypcie do zarządu tej instytucji a raczej do wydziału powiatowego, że jeżeli skłoni się do tych u-

wag i zastosuje plan Wydziału krajowego, wówczas Wydział krajowy gotów jest przyjąć do Sejmu z wnioskiem co do kredytu.

Jestto wyrażone w sprawozdaniu, mianowicie: (czyta):

„W celu ułatwienia przeprowadzenia zmian i poprawek w organizacji obecnie już istniejącej szkoły, przesłał też Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie nowy projekt, gdzie obydwą te kursy szczegółowo są uwzględnione. Ponieważ od zmiany miejsca i poprawy całej organizacji zależy powodzenie tej nowej instytucji, Wydział krajowy czuł się zmuszonym na razie wstrzymać się od przedstawienia Wysokiemu Sejmowi wniosku co do przyznania stałej subwencji na utrzymanie szkoły gospodyń wiejskich w powiecie łańcuckim“.

Zdaje mi się, że kto przeczyta ten ustęp nie może znaleźć tego niezrozumiałem, że Wydział krajowy nie mógł innego wniosku Sejmowi postawić.

Nie mogliśmy już w tej chwili przedstawić wniosku o przyznanie kredytu, bo to jest rzecz, która zależy od tego, czy Wydział powiatowy zastosuje się do projektu Wydziału krajowego.

Proszę Panów, teraz co do kursów, które zostały zaprojektowane.

Ja muszę zaznaczyć, że tak jak komisja gospodarstwa krajowego, tak i Sejm musiał przyjąć sympatycznie tę chęć rozpowszechnienia tego rodzaju kursów nauki w tych rozmiarach, jakieby były zastosowane do potrzeb naszego rolnictwa i musiał uznać te usiłowania za dobre i pożyteczne.

Natomiast przypatrzysz się, o ile to dałoby się urządzić w szkołach niższych przyszedł Wydział krajowy i komisja rolnicza do tego przekonania, że to dziś w szkołach niższych zrobić się nie da.

Mianowicie dlatego: niektóre szkoły nie są w tych warunkach, aby ludność rolnicza nasza mogła posyłać do nich swoich chłopców. Szkoły niższe nie zostały urządzone z uwzględnieniem tego rodzaju kursów.

Mamy niektóre szkoły takie, które są oddalone od osad wiejskich i są inne, które kształcą oficjalistów dla folwarków dla więk-  
szych dóbr.

Tembardziej szkoły z takimi urządzeniami nie nadawały się do tego, żeby tam była udzielana nauka dzieciom włościan. — Myśl ta ma na celu, aby tańszymi środkami uzyskać więcej takich miejsc nauki.

Tymczasem okazało się, że nie da się to tańszymi środkami osiągnąć. Przeciwnie! Gdyby szan. poseł był zechciał się poinformować, toby wiedział, że profesorowie tak

dużo mają zajęcia, że absolutnie na więcej czasu nie mają, a uzyskanie sił specjalnych wcaleby nie wyszło taniej. Nadto potrzebaby innego lokalu, skoro lokal szkolny jest zastosowany wyłącznie do potrzeb szkolnych.

Przemawia jeszcze zatem względ pedagogiczny, aby młodzieży przychodzącej, która nie jest wykształconą odpowiednio i wychowaną, nie utrzymywać sposobem internatu — bo toby nie miało rezultatu.

To były powody, dlaczego Wydział krajowy i komisya tego wniosku, zresztą w zasadzie sympatycznego, nie uznały za praktyczny. Co do uwag p. Stojałowskiego, podejrzających małoduszność w Wydziale krajowym, iż nie szafuje funduszami pożyczkowymi dla przemysłu rolniczego dość hojnie, i że 130 zgłoszeń nie załatwił, to muszę powiedzieć, że się nienależycie poinformowałem, bo Wydział je załatwił — tylko załatwił odmownie. Ale tego chyba Izba Wydziałowi nie weźmie za złe, że uwzględnia tylko uzasadnione pretensye i daje tam, gdzie tego interes przemysłu wymaga.

Prócz tego jeszcze p. Stojałowski irytuje się, że Wydział krajowy nie wypłacił więcej jak 21 tysięcy K. Kółkom rolniczym. Ależ bo on nie miał prawa wypłacać, czego mu Sejm nie uchwalił Wydział wypłacił cały kredyt dla Kółek przeznaczony, a że ten kredyt Izba limitowała do tej wysokości, to Wydział mógł tylko do tej wysokości udzielić kredytu.

Petycę Kółek rolniczych o udzielenie subwencji 6000 K. na urządzenie pól doświadczalnych Izba w roku zeszłym załatwiła w ten sposób, że przekazała ją do Wydziału, nie wyznaczając żadnego kredytu. Ks. Stojałowski podnosi to. Ale Wydział krajowy nie miał funduszków umożliwiających załatwienie tej sprawy i o tem zawiadomił Kółka, jakkolwiek jest dla nich bardzo przychylnie usposobiony.

**P. Cielecki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Cielecki.

**P. Cielecki.** Co się tyczy subwencji, o której mowa, to pozwolę sobie później głos zabrać. Tu jednak z przykrością muszę zacytować przysłówie francuskie: Boże, strzeż mię od moich przyjaciół. Przykro to powiedzieć — (P. ks. Stojałowski. Niech to Panu wyjdzie na zdrowie) i podnosić zarzut ten, który na nas rzucają przeciwnicy, mówiąc, że się mienimy towarzystwem rolniczym, a jesteśmy kramarskiem. Ja podnieść muszę, że jest zasługą naszego Towarzystwa, że w kraju powstało przeszło tysiąc sklepów chrześcijańskich, które przysparzają rocznie w formie oszczędności lub zysków włościanom, a więc

krajowi conajmniej kilkakroć tysięcy zł. Cała nasza działalność jednak obecnie jest głównie skierowaną ku podniesieniu rolnictwa.

Nie mamy wielkich funduszków i nie możemy wiele łożyć, ale tu jest właśnie ks. Stojałowski w sprzeczności z sobą, bo nie wie, jak mało mamy środków, a tak wiele żąda od nas. — Założyliśmy specjalne biuro rolnicze i na czele jego postawiliśmy ludzi z fachowem wykształceniem. Przeprowadziliśmy w tym roku próbné dochodzenia i eksperymenta rolnicze w 44 powiatach na 182 parcelach. — Wogóle przyczyniliśmy się do podniesienia stosunków rolniczych w kraju znamenicie wśród włościan, tylko to się nie da tak cyfrowo ująć, jak przy sklepikach.

Nie chcę dłuższem przemówieniem nużyć Izby, zastrzegam się tylko raz jeszcze, że my nie jesteśmy towarzystwem kupieckim tylko rolniczym i w tym kierunku pracujemy i pracować będziemy. (Brawa).

**Marszałek.** Zapisany jest do głosu p. Żardecki.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Żardecki.

**P. Żardecki.** Ponieważ p. ks. Stojałowski w swoim przemówieniu szczególniejszą wagę zwrócił na szkołę gospodyń wiejskich w Łańcucie i poddał krytyce program, przeto poczuwam się do obowiązku oświadczyć, że wszelkie uwagi, jakie Wydział krajowy w swoim reskrypcie poczynił co do programu szkoły, Wydział powiatowy przyjął i uznał za słuszne, a w kwestyi pozyskania subwencji z funduszu krajowego wniesioną została osobna petycja, która przez Komisję budżetową załatwioną będzie. Z tych powodów zwracam się z prośbą do p. ks. Stojałowskiego, ażeby rezolucję zgłoszoną w sprawie pozyskania subwencji cofnął, tem więcej, ile że rzecz będzie przedmiotem osobnego traktowania wówczas, gdy komisya budżetowa odpowiednie wnioski Wysokiemu Sejmowi do uchwały przedłoży.

**P. Stojałowski** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** W obec oświadczenia p. Żardeckiego — rezolucję moją cofam.

**Marszałek.** Rozprawa została zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Schnell.** Po wyjaśnieniach, danych w odpowiedzi ks. Stojałowskiemu, przez szefa departamentu Wydziału

krajowego i p. Cieleckiego — zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych (All. 134).

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki (czyta) z all. 134.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. — Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. Przewszystkiem zaznaczyć muszę, że we wniosku 4 zaszła omyłka druku, w wierszu 2-im, a mianowicie zamiast 300.000 K. ma być 3,000.000 K.

(czyta).

Komisja kolejowa wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

(czyta).

### I.

Uznaje się ze względu na ogólne interesy kraju następujące koleje lokalne za użyteczne i potrzebne:

1. ze stacyi c. k. kolei państwowych Nowy Sącz lub Stary Sącz do Szczawnicy (tor wązki);

2. ze stacyi c. k. kolei państwowych Borysław do Stebnika (tor normalny);

3. ze stacyi c. k. kolei państwowych Tarnów do Szczucina (tor wązki);

4. ze stacyi c. k. kolei państwowych Tarnopol do Zbaraża (tor normalny);

5. z Podgórza na Myślenice do Lubienia (tor wązki);

6. ze stacyi kolei lokalnej Lwów-Janów, Janów do Jaworowa.

### II.

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei 1. 2 i 3. na czas do końca 1908 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi rocznego dochodu, równającego się rocznej sumie potrzebnej do oprocentowania, najwyżej po cztery od sta (4%) — i

umorzenie pożyczek pierwszeństwa, zaciąganych się mających przez przedsiębiorstwo kolejowe.

Udzielenie gwarancyi zależnem jest od warunku, że połowa imiennego kapitału za-

kładowego każdej z tych kolei dostarczona będzie przez państwo i interesentów miejscowych, w zamian za pełno wpłacone akcje zakładowe zawiązać się mających dla tych kolei Towarzystw akcyjnych.

### III.

Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż i istniejącego Towarzystwa Lwów-Janów (w razie budowy kolei Janów-Jaworów), w sumie nie wyższej niż po 300.000 koron dla każdej z tych kolei.

Reszta kapitałów zakładowych tych dwóch kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z roku 1895.

### IV.

W razie, gdyby kapitał imienny, potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień, przewyższał sumę 3,000.000 koron, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej niż 300.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895.

### V.

Wszystkie pod 1, 2, 3, 4, 5 i 6. wymienione koleje są co do prawa pierwszeństwa postawione równorzędnie. Ale mają być wybudowane nie jednocześnie, lecz jedna po drugiej. Porządek, w jakim budowa ma postępować, oznaczy Wydział krajowy, kierując się następującymi względami:

a) wcześniejsze wypełnienie przez strony interesowane i c. k. Rząd warunków stawianych im przez kraj;

b) korzystniejszej obliczona rentowność kolei;

c) większe stosunkowo przyczynienie się stron interesowanych miejscowych;

d) mniejszy stopień ryzyka dla krajowego funduszu kolejowego.

Kolej Borysław - Stebnik może być budowaną równocześnie z inną koleją. Dążyć należy do rychłego wybudowania jednej z kolei, dla których przyznana zostanie przez c. k. Rząd zwłoka należytości za prowadzenie ruchu.

## VI.

Wszystkie powyżej wymienione przyczynienia się kraju zależnemi są od stanu rozporządzalnych zasobów funduszu kolejowego, który ma być obliczany na podstawie wszystkich zobowiązań i kaźdoczesnie wiadomych rezultatów. Skoro by tylko Wydział krajowy przyszedł do przeświadczenia, że zasoby tego funduszu są wyczerpane, ma być na razie dalsza akcja wstrzymana. Sejm również zastrzega sobie prawo uchwalenia i wybudowania kolei programem niniejszym nie objętych przed którąkolwiek koleją pod 1, 2, 3, 4, 5 i 6 wymienioną.

## VII.

O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcyje pod kolej pod 1—6 wymienionych przez interesowane ciała automiczne przyjmując ich gwarancję oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia w ich zastępstwie odpowiedniej liczby akcji i pokrycia wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu z gwarantującymi ciałami autonomicznymi umów, zabezpieczających fundusz ten od wszelkich strat.

Odnośne postanowienia mają być podawane do wiadomości Sejmu.

## VIII.

Wydział krajowy ustanowi kurs spieniężenia pożyczek pierwszeństwa, zaciągając się mających przez przedsiębiorstwa kolejowe linii pod 1—3 wymienionych.

Wszelkie akcyje zakładowe utworzyć się mających Towarzystw akcyjnych wpłacone być mają w pełnej imiennej wartości.

Akcyom zakładowym nie przysługują procenta interkalarnie przez czas trwania budowy.

## IX.

Przyznanie powyższych gwarancji, względnie objęcie akcji przez kraj czyni się zależnym od warunku, że c. k. Rząd na rzecz wszystkich wymienionych kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894. r. Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895. takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

## X.

Kapitały budowy kolei wymienionych ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z

koncesjonaryuszami, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

## XI.

Warunki koncesyi ułożone być mają w porozumieniu i za współdziałaniem Wydziału krajowego, a koncesya bez przyzwolenia Wydziału krajowego nie może być na trzecią osobę przeniesiona.

## XII.

Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesjonaryuszami kolei wymienionych pod 1—3 kontraktów gwarancyjnych, a z koncesjonaryuszami kolei wymienionych pod 4—6 kontraktów spółkowych, w których oprócz poszczególnych postanowień, zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia:

a) budowa wszystkich kolei wymienionych przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na podstawie operatu sprawdzanego przez Wydział krajowy na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania zaproszenia do złożenia ofert;

b) co do objęcia ruchu na kolejach wymienionych pod 1—5 przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §. 7 i 12. powołanej ustawy krajowej rokowania z c. k. Zarządem kolei państwowych. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zarządzane będzie w porozumieniu i za współdziałaniem Wydziału krajowego.

c) statuta mającego się założyć Towarzystwa akcyjnego dla każdej z kolei będą ułożone w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie zawiadowczej Towarzystwa.

d) rozdział dochodów Towarzystwa akcyjnego ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## XIII.

Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie niedostarczenia kapitału pierwszeństwa dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przez Bank krajowy przedstawił po należytem zbadaniu wniosek o udzielenie dla tej kolei gwarancji krajowej rocznego dochodu w sumie potrzebnej do oprocentowania po najwyższej cztery od sta i umorzenia kapitału pierwszeństwa w tej wysokości, dla jakiej by c. k. Rząd przyznał zwłokę należytości za prowadzenie ruchu.

## XIV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby przystąpił do badania przedłużenia kolei Prze-

worsk-Bachórz przez Dynów do Brzozowa i rozpoczął z c. k. Rządem i stronami interesowanymi odnośne rokowania.

## XV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji przedstawił wniosek na powiększenie etatu biura kolejowego o jeden oddział kierownictwa budowy.

## XVI.

Wzywa się Wydział krajowy, aby pobierał od każdej poszczególnej kolei lokalnej tylko te koszta biura kolejowego, które wyłączenie w interesie odnośnej kolei poniesione zostały i aby wszystkie inne wydatki pokrywał z funduszu krajowego.

## XVII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w umowach o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych, przez kraj popartych, klucz na obliczenie przez wagony kolei lokalnych przebytych na tychże kolejach wozokilometrów był korzystniej ułożony, niż to miało miejsce co do kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, i niż to jest zamierzone dla kolei lokalnych Trzebinia, Skawce, Chabówka-Zakopane i Piła-Jaworzno.

## XVIII.

Wzywa się c. k. Rząd, by przepisy o instradowaniu posyłek jak najkrótszą przewozową drogą z uwzględnieniem przez kraj popartych kolei lokalnych w jak najkrótszym czasie wprowadził w życie.

Wzywa się Wydział krajowy, aby wdrożył rokowania z c. k. Rządem co do pokrycia deficytów eksploatacyjnych kolei Jaworzno-Piła i Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, a to na zasadzie, że kraj, który odnośnymi uchwałami oznaczył ściśle granicę finansowej pomocy dla tych kolei, do dalszych świadczeń, a więc i do przejmowania deficytów tych kolei pociąganych być nie może.

## XX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości przystąpił do wybudowania kolei:

Lwów-Stojanów,  
Dębica-Jasło i  
Jasło-Żmigród-Konieczna.

## XXI.

Petycję gminy Zagórze, liczba 160, odstepuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Powyzszymi wnioskami załatwione zostają petycje kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów l. 631, miasteczka Dynowa l. 734,

Towarzystwa Tatrzańskiego l. 1.086, gminy Radomyśl l. 1.042 i reprezentacyi powiatów jasielskiego, pilźnieńskiego i ropczyckiego l. 1.194.

Tem sprawozdaniem jest załatwiony także wniosek p. Średniawskiego postawiony tu na jednym z ostatnich posiedzeń.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Vivien** prosi o głos!

**P. Oleśnicki** Proszu o hołos.

Członek Wydziału krajowego p. **Chalmec.** Proszę o głos.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Proszę o głos,

**Marszałek.** Głos ma p. Vivien.

**P. Vivien.** Zapisalem się do głosu, a przemówienie moje nie dotyczy wszystkich wniosków w ogólności, lecz jedynie wniosku trzeciego, a mianowicie części tego wniosku, ponieważ tam jest mowa o kolejach Tarnopol-Zbaraż i Janów-Jaworów. Otóż pomijając kolej Janów-Jaworów jedynie kolej Tarnopol-Zbaraż zajmować się zamierzam. Przewszystkiem zaznaczyć muszę, że jestem członkiem komisji kolejowej, jednakże dla nieprzewidzianych przeszkód nie mogłem być obecny na tem posiedzeniu komisji, na którym sprawa tej kolei była omawiana. Nie mogłem wtenczas wyrazić mego w sprawie tej zdania i z tego powodu muszę tu głos zabrać!

(Przewodnictwo bejmuje wicemarszałek **JE. ks. biskup Czechowicz.**)

Wniosek postawiony przez komisję różni się od wniosku postawionego przez Wydział krajowy, a różni się w sposób taki, że gdyby Wys. Izba przyjęła wniosek komisji, natenczas budowa kolei Tarnopol-Zbaraż musiałaby być uważaną za niemożliwą.

Wydział krajowy w swoim przedłożeniu powiada: (czyta).

„Kolej ta wedle projektu koncesjonaryszu ma przyść w ten sposób do skutku, że dla uzyskania kapitału pierwszeństwa w sumie 1,600,000 K. przyznane będzie przez c. k. Rząd kredytowanie należności za prowadzenie ruchu, gdy zaś przez interesentów miejscowych dostarczona będzie suma 200.000 K., przeto zrealizowanie tej kolei jest bezwarunkowo zawisłe od przyznania udziału kraju w sumie efektywnej 600.000 K., co przy kursie 92 procent czyni około 650.000 K.“

Otóż tu już Wydział krajowy stwierdza dobitnie, że od udziału kraju w wysokości 600.000 K. zależna jest bezwarunkowo możliwość budowy i przyjęcia do skutku tej kolei. Przemawiając za wnioskiem Wydziału kraj.

w przeciwieństwie do wniosku komisji, muszę tu nadmienić, że Wys. Izba nie przychyliła się do wniosku Wydziału krajowego, który ja obecnie podejmuję, natenczas rzeczywiście stałaby się wielka krzywda Podolowi, temu Podolowi, którego cała wschodnia część nie może brać udziału w korzyściach, jakie na kraj spływa z regulacji rzek i z budowy kanałów. Tam rzek niema, kanały budowane nie będą, jedynie tylko kolej może dać podstawę do zarobku ludności wiejskiej i dać tem samem pewną kompensatę za brak udziału w tych korzyściach, jakie inne okolice z tytułu budowy kanałów i regulacji rzek mieć będą. W uchwale już zeszłego roku powziętej uznał Wys. Sejm, że kolej ta jest ze względu na ogólne interesy kraju użyteczna i potrzebna.

To samo powtarza także w r. b. Wydział krajowy. Uzasadnienie tego dostarcza mi tu właśnie sprawozdanie Wydziału kraj. które powiada, że (czyta) „z kolei tej korzystać będzie wsamymże kraju obszar ciężenia, liczący 48.896 hektarów i 46.274 ludności (nielicząc miasta Tarnopola). a prócz tego rozległy pas graniczny w Królestwie.

Podług obliczeń krajowego biura kolejowego, zgodnych zresztą w rezultacie z obliczeniami c. k. ministerstwa kolejowego projektowana kolej mieć będzie rocznie około 130.000 K. dochodu brutto, z czego po strąceniu kosztów eksploatacji pozostanie około 73.000 K. czystego dochodu, czyli 2.920 K. od kilometra. Jest to rezultat na początek zupełnie zadowolający, tem bardziej, że można mieć usprawiedliwioną nadzieję, iż po otwarciu kolei ruch, zwłaszcza graniczny, znacznie się wzmocze i preliminarne dochody podniesie. Głównym artykułem wywozu będą środki żywności, a głównym artykułem przywozu drzewo.

Z zakładów przemysłowych w obszarze ciężenia zasługuje na wzmiankę 8 gorzelni i 1 browar, młyn amerykański i 6 młynów wodnych“.

Tu jeszcze dodać muszę, że prócz tego jest nadzieja, iż ruch na tej kolei mógłby się znacznie jeszcze wzmoczyć z powodu, że po za granicami Galicji, mianowicie w Krzemieńcu znajdują się znaczne pogłady węgla, które prawdopodobnie korzystać będą z tej kolei i które będą mogły zasilić przemysł, który się tam rozwinać może. A o tem przemyśle już dziś jest mowa, bo w Tarnopolu powstać ma uprz. fabryka cukru, prócz tego jest tam bardzo znany młyn parowy, który także do większych zakładów przemysłowych zaliczyć trzeba.

Na poparcie tego mego wniosku, a raczej na poparcie tego, co Wydział krajowy

w swych motywach powiada, mogę się powołać także na rentowność kolei Borki-Grzymałów, która, przyznacie Panowie należy do tych kolei w kraju, które najlepiej się opłacają. Na Podolu jest to niezawodnie kolej najlepsza. To są jednak dopiero pierwsze kroki na tej kolei, a gdyby ją przedłużono np. do Chorostkowa, to jestem przekonany, że ruch takby się ożywił, że rentowność jej byłaby nadzwyczaj wielka i nie dałaby żadnych powodów do utyskiwań. Tu jeszcze wziąć należy pod rozwagę tę okoliczność, że Rząd przychylnie załatwił żądanie stron interesowanych, aby kredytować należności za prowadzenie ruchu, tego co się nazywa »Strindung«.

To jest poprostu wynikiem zabiegów. Koła polskiego w Wiedniu. Rząd do tego się przyczynił, a tem samem dał możność przyjscia do skutku tej kolei, któraby w ten sposób, ponieważ to było warunkiem zeszłego roku przez Sejm postawionym inaczej do skutku przyjść nie mogła. Warunkowi temu stało się zadość, i gdyby teraz przez zbytne skrępowanie tych, którzy się tą koleją interesują, a mianowicie przez obniżenie funduszów ściśle na ten cel obliczonych, kolej ta nie mogła przyjść do skutku, to w naturalnej konsekwencji nie możnaby wyzyskać także tych korzyści, do których się Rząd skłonił.

Zwrócić muszę także uwagę na ustęp sprawozdania Wydziału krajowego, którego finansowe obliczenie, bardzo przezorne, wskazuje na to, że w przyszłości spodziewać się można korzystniejszych wyników niż te, które dziś na podstawie obliczenia dochodów z ostatnich dwóch, trzech lat, lub też jednego roku przy kolejach niedawno zbudowanych zostały obliczone.

Jeszcze i to muszę dodać, że przy tej kolei udział kraju wynosiłby na kilometr około 22.000 K., gdy przy innych kolejach udział kraju wynosił trzy razy tyle.

Oto są wszystkie motywa, które, zdaje mi się za wnioskiem Wydziału krajowego przemawiają. Tu w sprawozdaniu komisji jest mowa o tem, że udział interesowanych nie dochodzi nawet do wysokości 200.000 koron, żądanych jako warunek przyczynienia się kraju do udziału. Muszę jednak zwrócić uwagę panów na tę okoliczność, że jakkolwiek może być ten udział zmniejszony przy obliczeniu tak szczegółowem, jak komisja kolejowa to przedkłada, to jednak i to wziąć należy w rachubę, że różnica kursu przy emitowaniu akcji pierwszeństwa musi pójść na niekorzyść stron interesowanych, a tem samem znacznie kosztuje ich na ten cel pomnoży. Niechcę dłużej zabierać czasu Wys. Izbie i kończę moje przemówienie usilną prośbą do Wys. Izby,

aby raczyła uwzględnić wniosek Wydziału krajowego, a tem samem przychyliła się do wniosku, który w tej chwili mam zaszczyt przedłożyć. (Oklaski).

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Ja zapysawjem sia do bołosu iz dwóch wzhladiw. Peredowsim wnesenie, jakie tut zistało postawłene z ust poperednoho besidnyka p. Viviena, szczo by imenno pryniato wnesenie Wydiłtu krajewoho w sprawie żeliznicy Tarnopil-Zbaraż, pozajak p. Vivien nawid tak pid wzhladom ekonomycznym jak i finansowym takie argumenta do kotorych ja szczo ne maju dodaty, dla toho ja szczo do sej kwestyi obmyżaju sia na zjawłeniu, szczo pryłuczaju sia do jeho wnesenia, tim bilsze szczo ekonomiczni wtnosyny sut meni duże dobre zwistnyji, szczo taja żeliznyca maje wełykoju finansowu buducznist przed soboju.

Odnak korystajucy z toho, szczo debatujemy nad sprawozdaniem departamenta Wydiłtu krajewoho o żeliznyciach, pidnesu okremoju kwestju, kotra interesuje może ne wsich, Paniw kotra ne jest może kwestju zahalno-krajewoju, to odnak zo wzhladu na mnohii okresnosty w naszym kraju maje aktualne znaczenje.

Imenno ide o to, szczo trasy żeliznyć w naszym kraju w tych okresnostiach kraju, de sut' riki i de trafiajut sia powyny, pobudowanyj sut' w toj sposib, szczo czerez tii trasy w razi powyny pobilszajut sia rezerwoary wody w dołynach, i katastrofy wyływ wiv stajut sia tim bilsze strasznijszy. Koło Stryja, w ciłoj dołyni Stryja sut' szlaki w takij sposib budowany, szczo nasypy sut na dołyni (pahurkiw tam ne ma) i spyniajut widpływ wody, poneże tyi nasypy abo ne majut perepustiw, abo tak ne należyto szyroki, szczo woda widpłynuty ne może. Czerez toje tworiat sia po prostu rezerwoary, kotry załywajut w ciłoj okresnosti grunta i pola selański i ciłyi sela. W roci mynuwszym pidczas wełykoho wyłwu Stryja d. 11. łypnia, własne czerez toje, że nowyj szlach Stryj-Chodoriw pobudowano w tak nepraktycznyj sposib, wyliwszy woda spowodowała hrisznu katastrofu, zatopłenie kilkoch predmest' i kilkanajciatoch seł, i wełyczesnyje szkody.

Dłatoho ja chocz u postawyty pry sprawozdaniu iz IV. dep. proszenie do Wys. Pałaty o uchwalenie w formi rezolucyi (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by zarządził jak najrychlejsze zbadanie wszystkich torów kolejowych w pobliżu rzek, leżących w okolicach powodzią nawiedzonych i spowodował potrzebne w celu zapobieżenia zbieraniu się wody pomnożenie przepustów kolejowych,

względnie powiększenie i rozszerzenie przepustów już istniejących“.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz, Głos ma p. Chamiec.

Członek Wydziału krajow. p. Chamiec. Wysoka Izbo! Chcąc odpowiedzieć na niektóre wywody poprzednich mowców zacznę od końca, a więc od rezolucyi posła Oleśnickiego.

Rezolucya ta nie ściąga się do Wydziału krajowego ale do Rządu.

Nie wątpię, że z powodu mnogich powodzi jakie w ostatnich czasach miały miejsce i szkód ogromnych nietylko sąsiadom ale też i samym kolejom żelaznym wyrządzonych c. k. Rząd przystąpi do zbadania kwestyi przepustów, tak jak sobie tego p. Oleśnicki życzy i jak to nastąpiło już w wielu wypadkach.

Aby jednak nie było nieporozumienia, muszę zwrócić uwagę na to, że kolej Stryj-Chodorów nie była ani budowaną ani subwencyonowaną przez kraj, lecz przysłała do skutku bez żadnego udziału kraju w kosztach i żadnego wpływu na jej budowę lub jej popęd.

Co się tyczy wniosku p. Viviena, to zna na jest Szan. Panom jego geneza. Wiedzą Panowie o tem, że delegacya nasza w Wiedniu bardzo gorąco za tą koleją przemawiała w sferach rządowych, że uzyskała bardzo ważne ustępstwo dla tej kolei, polegające na tem, że kosztta eksploatacyi mają być pokryte po oprocentowaniu i umorzeniu kapitału pierwszeństwa.

Wydział krajowy był tego przekonania, że byłoby to do pewnego stopnia udaremieniem starań naszej delegacyi, gdybyśmy skompromitowali przyjscie do skutku tej kolei, stawiając zbyt niską cyfrę subwencyi krajowej.

To był powód dla którego Wydział krajowy mimo opinii Rady kolejowej postawił Wysokiemu Sejmowi wniosek na udzielenie subwencyi do maxymalnej sumy 600.000 K.

Jeżeli Wydział krajowy postawił tę najwyższą cyfrę, to nie powiedział przez to bynajmniej, że do tej najwyższej cyfry dojść ma koniecznie. Wydział krajowy zamierza zbadać należycie projekt i kosztorys celem zniżenia kosztów budowy tej kolei. Od tak zniżonych kosztów budowy potrąci najpierw uzyskany na podstawie gwarancyi państwa kapitał pierwszeństwa, następnie zaś udziały interesentów, których łączna suma niższą aniżeli 200.000 koron być nie może, a dopiero resztę pokryje z funduszu kolejowego, która może osiągnąć, nigdy jednak przewyższyć kwoty przez Wysoki Sejm uchwalonej,

Bynajmniej więc z tego nie wynika, ażeby kwota 600.000 koron konieczna na poparcie kolei Tarnopol-Zbaraż wydana być musiała, może nie wymienię więcej jak 300.000 koron, t. j. jak komisya proponuje.

Mnie się zdaje, że byłoby to nieostrożnie, gdyby się stawiało od razu maximum zbyt niskie i uniemożliwiło przyjscie do skutku tej kolei, na której delegacyi naszej w Wiedniu tak bardzo zależało.

Oba wnioski, postawione przez mowców poprzednich, nie należały właściwie do dyskusyi generalnej. Wniosek p. Viviena powinien być postawiony przy §. 3., wniosek zaś p. Oleśnickiego na końcu dyskusyi specjalnej.

Teraz pozwolę sobie z mego stanowiska jako szef departamentu w Wydziale krajowym przejść na pole ogólnej dyskusyi, od której szan. przedmowcy zoczyli, przyczem będę bardzo oszczędny z czasem Wysokiej Izby, bo widzę, że godzina na zegarze późna już bardzo. Pozwolę więc sobie w bardzo krótkich tylko wyrazach podkreślić niektóre zawarte już w sprawozdaniu momenta z czynności Wydziału krajowego na polu kolei żelaznych, przez kraj popieranych.

Przedewszystkiem zwracam uwagę szan. Panów na to, że przed rokiem byłem w bardzo przykrem położeniu w tej Izbie, gdyż byłem zniewolony prosić o kredyt w kwocie 2,060.000 celem udzielenia wybudowanym za pomocą kraju kolejom lokalnym pożyczek na pokrycie zwiększonych ponad pierwotne kosztorysy kosztów budowy.

Już wtedy powiedziałem, że kwota 2,060.000 koron jest kwotą maksymalną i że mam nadzieję, iż w całości zużyta nie będzie, ponieważ z jednej strony możliwym będzie zredukowanie proponowanych zwiększeń kosztów budowy, z drugiej zaś strony skarb Państwa z wydatniejszą przyjdzie pomocą.

Mam sobie dziś za przyjemny obowiązek oświadczyć, że oba moje przyrzeczenia zostały spełnione, mianowicie, że kwota 2,060.000 koron nie została zrozchodowana, bo wydaliśmy tylko 1,749.000 koron według obliczenia w sprawozdaniu naszym zamieszczonego, a z drugiej strony rząd przyczynił się do kosztów kwotą 807.000 koron, tak że łączna suma pożyczek udzielonych z funduszu krajowego kolejom naszym na zwiększone koszty budowy, wyniesienie przy ostatecznym obrachunku nie wiele więcej jak 1,000.000 koron, zatem ledwie połowę kredytu, któryśmy na ten cel uzyskali od Wysokiego Sejmu w roku ubiegłym.

Pozwolę sobie dalej podkreślić w sprawozdaniach krajowego, których szanowni Panowie przy nawale prac sejmowych zapewne

starannie odczytać nie mogli, kilka wytycznych momentów, rzucających światło na rozwój naszej działalności na polu popierania kolei lokalnych.

Wiadomo Panom, że dotacya z funduszu krajowego, przeznaczona na 6 kolei, objętych pierwszym programem ograniczoną była do 600.000 koron rocznie, które skapitalizowane przedstawiają kapitał około 16,000.000 koron.

Z tej kwoty 2,500.000 koron zostało od razu przez Wysoki Sejm użytych na poparcie kolei państwowych Chrzanów-Podwysokie i Przeworsk-Rozwadów, tak, że właściwie Wydział krajowy miał do rozporządzenia na popieranie krajowych kolei lokalnych tylko kwotę pozostałą około 13,500.000 koron, odpowiadająca dotacyi 500.000 koron rocznie.

Za to zostało wybudowanych 295<sup>1/2</sup> kilometrów kolei żelaznych, a to kosztem takim, że na kolej wązkotorową przypada 62.452 koron z 1 kilometr, a na koleje szeroko torowe przeciętnie 90.674 koron. Jeżeli te cyfry porównamy z cyframi innych krajów zobaczymy, że w Styrii kosztował kilometr kolei wązkotorowej okrągło 69.000 koron, szerokotorowej 100.000 koron; w Czechach zaś przeciętny koszt kilometra wynosił 115.000 koron.

Z tego możecie Panowie zakonkludować, żeśmy mimo wszystkich wymagań państwowych i szkód elementarnych budowali w Galicyi znacznie taniej, niż w innych krajach austriackich, popierających koleje lokalne.

A śmiało powiedzieć mogę, że koleje nasze zbudowane zostały nie gorzej, niż gdzie indziej, owszem nawet lepiej, tak, że w sferach fachowych zapewniano mnie, że nasze koleje budowane są znacznie lepiej, niż w Czechach, a szczególnie w Styrii.

Obciążenie kraju naszego dla kolei pierwszego programu wynosi na jeden kilometr 1577 kor., w Czechach zaś 3414 kor. rocznie i pod tym więc względem fakta przemawiają na naszą korzyść.

Teraz przechodzę do punktu bardzo przykrego w naszej akcji kolejowej, mianowicie, że koszt eksploatacyi naszych kolei są niezmiernie wysokie, wyższe niż we wszystkich prowincjach Austrii.

U nas koeficyent eksploatacyi t. j. stosunek między dochodem a rozchodem wynosi z pominięciem ułamków dla kolei zakopańskiej 58<sup>0/0</sup>, grzymałowskiej 66<sup>0/0</sup>, Trzebinia-Skawce 74<sup>0/0</sup>, Cisna 86<sup>0/0</sup>, a o kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka wolę wcale nie mówić (P. Andrzej hr. Potocki: 156<sup>0/0</sup>), gdyż stosunek dochodów i rozchodów jest tam z powodu nieszczęśliwego zbiegu okoliczności ponad wszelką miarę niekorzystny.



W Styrii konficynt wynosi 63<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Austrii 56<sup>0</sup>/<sub>0</sub> a nawet w Galicyi na państwowych kolejach lokalnych 71<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

To wskazuje na to, że koszta eksploatacji naszych kolei są niezmiernie drogie i że organa rządowe nie umiały się jeszcze oswoić z eksploatacją kolei lokalnych i zastosowują do nich normy, jak do kolei pierwszorzędných.

Kilkakrotnie robiliśmy przedstawienia do ministerstwa kolejowego, które znalazły posłuch i mogę oświadczyć, że minister kolejowy, tak jak my, jest przekonany o potrzebie niższenia kosztów eksploatacji na kolejach lokalnych nietylko naszych, ale całej Austrii

Zrobił on nawet takie personalce zmiany w ministerstwie kolejowem, które pozwalają nam mieć nadzieję, że te jego życzenia będą doprowadzone do skutku. Nadto jego wyrozumiałości mamy do zawdzięczenia, żeśmy uzyskali prawo wglądu w eksploatację na naszych kolejach i z tego prawa zaczęliśmy korzystać i będziemy korzystać w daleko większej mierze, niż dotąd. — Kontrolę taką uważamy za tak doniosłą w skutkach, że nie będziemy się cofać przed wydatkami, jakieby spowodować mogło dla funduszu krajowego i nie omieszkamy angażować do służby naszej takie siły fachowe, jakieby były dla dopięcia tego celu potrzebne.

Mimo tak kosztownej eksploatacji rezultaty finansowe, osiągnięte na kolejach puszczonych już przez nas w ruch, nie są bynajmniej niepomyślne, skoro w trzy lata po otwarciu kolei Borki a w jeden rok po otwarciu kolei Trzebinia-Skawce i Chabówka-Zakopane nadwyżki dochodów z tych trzech kolei dają Wys. Sejmowi możność dysponowania na cele budowy nowych kolei lokalnych kwotę 202.000 rocznie odpowiadającą kapitałowi około 4.500.000 koron i stanowiącą trzecią część pierwotnej dotacji funduszu kolejowego.

Kończę moje krótkie wywody, wyrażając nadzieję, że ta akcja kolejowa, jeśli będzie prowadzoną przez Wydział krajowy ze świadomością celu i należytą ogłędnością na szczuple środki, a znajdzie u ministerstwa kolejowego to szczerze poparcie, jakiego mamy prawo się domagać, stanie się dla Sejmu środkiem nato, aby dać podjętę do wytworzenia przemysłu i podniesienia dobrobytu w wielu okolicach, które są w ekonomicznym zastoju, mimo pomyślnych warunków rozwoju, dlatego, że komunikacye ich są wadliwe.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz: P. Oleśnicki postawił przy końcu swego przemówienia rezolucję, która brzmi (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, by zarządził jak najrychlejsze zbadanie wszystkich torów kolejowych w pobliżu rzek, leżących w okolicach powodzią nawiedzonych i spowodował potrzebne w celu zapobieżenia zbieraniu się wody pomnożenie przepustów kolejowych, względnie powiększenie i rozszerzenie przepustów już istniejących“.

Podają tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Głos ma p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech Dzieduszycki. Dostojna Izbo! Zabieram głos, aby jako członek prezydium Koła polskiego poprzeć wniosek p. Viviena, celem restytucyi pierwotnego wniosku Wydziału krajowego.

Z wielkim trudem prowadziliśmy układy z rządem, nietylko w sprawach rzecznych i kanałowych ale i kolejowych — i te układy tworzą całość.

W tych układach pozyskanie kredytowania dla kosztów ruchu na kolei zbarazkiej od Rządu było także jedną z drobniejszych zdobyczy, wszelako zdobyczą, o którąśmy też długo się układali, bo na każdy punkt trzeba była kłaść wielki nacisk. Wiemy o tem doskonale i Koło polskie o tem pamięta, że Sejmowi wolno to, co Koło polskie we Wiedniu z Rządem ułoży, w niwecz obrócić, i nie mam żadnej pod tym względem do Sejmu pretensyi, żeby uważał układy Koła polskiego za obowiązujące dla siebie, zwracam jednak uwagę, że mieliśmy wskazówkę w rezolucjach sejmowych aby za tą koleją się upomnieć, tak jak w ogóle do prowadzenia tych układów. A dalej zwracam uwagę, że wtedy, kiedy się prowadziły układy, wyrażaliśmy się wskutek informacyj, zaciągniętych w Wydziale krajowym, że będzie ten kredyt krajowy do maksymalnej sumy 600.000 koron podany — i o tem Rząd wiedział.

Jeśli Sejm to odrzuci, nie będzie to korzystnem dla wszystkich przyszłych układów przez Koło polskie w podobnych warunkach prowadzonych. Nie mówię już tu o szkodach lokalnych, ale nie wiem, dlaczego w ten sposób te korzyści kredytowania kosztów ruchu mamy zmarnować. Proszę Wys. Izby zważyć, że jeżeli uchwała Sejmu będzie wyglądała tak, że Koło polskie uporczywie na coś nalegało, czego Sejm sobie właściwie nie życzył i co Sejm przez obcięcie kredytu traktuje z bardzo zimną kwią, to potem, kiedy przyjdzie nam znów prowadzić podobne układy, możemy spotkać się także z zimną repulją ze strony Rządu, której przełamać nie zdolamy.

Proszę Wysokiej Izby żeby to rozważyła i żeby rozważyła jeszcze jedno. P. Viven podnosił, że większa część wschodniej Galicyi, całe to Podole, bardzo mało korzyści odnosi ze zdobyczy czy też z rezultatów układów z Rządem, w sprawach kanałów, że tę korzyść musi szukać na drogach kolejowych, a ja proszę Panów, abyscie zechcieli rozważyć, że w kraju odzywają się głosy, do których pewnie ja i większość sejmowa się nie przyłączamy, ale głosy, które coraz bardziej przy agitacjach przedwyborczych się rozchodzą, że Sejm dba o Galicyę zachodnią i wkłada w nią nierównie więcej, niż o wschodnią, a zatem trzeba podzielić kraj na dwoje. Takie głosy się rozchodzą więc proszę Panów, żebyście przy powzięciu swych uchwał i o tem pamiętali, aby nie upozorować słuszności takich głosów.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Przed kilku dniami postawiłem wniosek, prosząc o subwencję na kolej Podgórze-Myślenice-Lubień. Wniosek ten tak jakby nie przyszedł na porządek dzienny okrad komisji kolejowej, bo już referat w sprawach kolejowych był wygotowany; a p. sprawozdawca raczył tylko wspomnieć, że załatwienie tego wniosku objęte już jest w sprawozdaniu.

Wobec tego pozwalam sobie zaapelować do Wys. Izby i prosić o przyjęcie mego wniosku.

Wychodziłem z założenia, że ustawa krajowa z r. 1893 kładzie za warunek budowy jakiejś kolei, by interesenci złożyli z Rządem wspólnie  $\frac{1}{3}$  część kosztów budowy. Powodowana tem ludność przyjęła na siebie nadto wielkie ciężary, aby tylko ta kolej mogła przyjść do skutku.

Wprawdzie spodziewaliśmy się, że może się dać coś wykołatać od Rządu i wskutek tego gwarancya stron się obniży, a dziś, przeglądając sprawozdanie komisji, przekonuję się z boleścią, że tam, gdzie strony interesowane dawały więcej, tam fundusz krajowy dał mniej, a gdzie interesenci dawali mniej, tam fundusz krajowy dawał więcej. Uważam za wielką krzywdę taki rozdział subwencji. Jeżeli ustawa żąda, aby interesenci pokryli  $\frac{1}{3}$  część, to jeśli się obniża tę normę z braku funduszy, to miara ta powinna być dla wszystkich jednakową, ja jednak widzę tu n. p., że Wydział krajowy proponuje dawać  $\frac{3}{4}$  złożonego przez interesentów kapitału, a nam przypadło to szczęście, że tylko  $\frac{1}{6}$  dostajemy.

Komisja kolejowa obeszła się jeszcze surowiej z naszym wnioskiem, mianowicie, przychodzi z propozycją, aby dać 300.000

K., ale tylko wtedy, jeżeli na kosztu budowy nie wystarczy kwota kosztorysowa 3,000.000 K.

Wobec tego niechcąc, aby Wys. Sejm a w szczególności p. referent bardzo się pogniewał, proszę o pół miliona tej subwencji i stawiam poprawkę, aby w IV. wniosku ust. I. opuścić słowa: „w razie, gdyby kapitał imienny potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przewyższał sumę 300.000 K.“ i w tedy ten ustęp brzmiałby w ten sposób: „Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień — w sumie nie wyższej niż 500.000 K.“

Proszę jak najuprzejmiej Wysoką Izbę o łaskawe przychylenie się do tego mego wniosku.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. Zacznę od przemówienia pierwszego mowcy, dotyczącej powiększenia dotacyi dla kolei Tarnopol-Zbaraż. Jestto kwestya, około której obracały się przemowy późniejsze, które zapewne będą jeszcze w dyskusji szczegółowej traktowane, ale że zostały poruszone w dyskusji ogólnej, więc pozwolę sobie na nie teraz odpowiedzieć. Ci panowie, którzy zadali sobie pracy przeczytania sprawozdania komisji kolejowej, mogą się przekonać, jak wielkie niebezpieczeństwa grożą nam od tych kolei, które nie tylko, że nie przynoszą żadnego procentu za kapitał, ale nie pokrywają nawet kosztów eksploatacyjnych. Panowie, którzy pamiętają, historję kolei Kołomyja-Delatyn-Stefanówka, przypomną sobie i stwierdzą, że tu właśnie zaszedł podobny wypadek — nikomu za złe tego brać nie można, że popiera szczególnie lokalne

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

interesa. — Ale stwierdzam fakt, że przynosząca takie straty kolej Delatyn-Stefanówka uchwalona była dla tego, że niektórzy pp. posłowie szczególnie za tą koleją chodzili i od życzliwości poselskiej wymagali, aby za nią głosowali.

Smutno się potem na kraju odbijają skutki takiego głowania, które nie jest na podstawach realnych, na rachunku oparte, tylko na zabiegach, zupełnie zrozumiących, posłów, bliżej znających daną okolice. Podniesiono dalej jako argument, że kolej Tarnopol-Zbaraż będzie zadosyć uczynieniem dla Podola. Jeżeli panowie wybieracie komisję, ażeby zbadała przedłożone projekta kolei, to

musiała ona za zadanie sobie postawić, nie brać sprawy ze stanowiska zachodniej i wschodniej Galicyi lub Podola, tylko ze stanowiska dobra i korzyści całego kraju. Dlatego bez względu na to, czy kto prosi o uwzględnienie jakiejś kolei, a tylko na podstawie sumiennie zebranych dat przyszła komisya z wnioskiem, o przyjęcie którego prosi. Co do kolei Tarnopol-Zbaraż uchwaliła komisya pomoc przez przejęcie akcji zakładowych w kwocie 300.000 K. Wydział krajowy, przedstawiając wniosek na 600.000 K., nie przytoczył żadnego argumentu dla swego wniosku, bo jak z jego sprawozdania wynika, obliczenie co do rentowności tej kolei nie mogło być jeszcze przeprowadzone. O ile argumenta szan. p. Viviena opierają się na cyfrach, podanych w dalszym ustępie sprawozdania, to są to przypuszczenia, nie oparte na żadnym rachunku. Jako dalszy argument podano, że jeżeli kraj wyższej subwencji nie udzieli, to kolej nie przyjdzie do skutku. Może tak jest w rzeczywistości, ale ja nie radzę używać tego argumentu. Interesenci o każdej kolei potrafią powiedzieć również „Dajcie koniecznie tyle a tyle, bo inaczej kolej nie przyjdzie do skutku“, wszak każdy woli dostać większą pomoc od kraju niż mniejszą. Ten sposób argumentowania i wywierania presji na Sejm i Wydział krajowy jest dla przyszłości dość niebezpieczny, bo każdy w ten sporób będzie chciał grozić. Przyczynienie się interesentów jest bardzo dobrą wskazówką, czy jaka kolej jest potrzebną, bo jeżeli przyczynienie jest znaczne to można śmiało bez dalszych badań powiedzieć, iż ta kolej jest potrzebną, a więc jest szansa, że rentować się będzie. Co do tej kolei zaś przyczynienie się interesentów jest bardzo małe i ten motyw z pewnością odpada.

Zwracam uwagę p. członka Wydziału krajowego, że Wydział krajowy nie przedstawił wniosku w ten sposób, że jeżeli się zmniejszą koszta, to zmniejszy się i pomoc kraju; — może to leżało w intencjach p. członka Wydziału i było wypowiedziane pro domo sua, ale intencja ta może się zmienić ze zmianą członka Wydziału. Wniosek natomiast był wprost przeciwny. Drugi główny, ale nie rzeczowy argument jest: krzywdzi się Podole, bo z budowy kanałów nie korzysta. Na tak drobne części kraju nie możemy się dzielić. Proszę popatrzeć na mapę, jak wiele kolei było wystawionych w wschodniej Galicyi. Co do kanałów, to wiem, że się stara Koło polskie i komisya wodna o uchwalenie odpowiednich rezolucyi co do kanałów do Lwowa i Brodów. P. Vivien przytoczył niektóre cyfry, które mają dowodzić to, że ta kolej będzie się rentować. W sprawozdaniu Wydziału krajowego bardzo nie jasno powiedziane jest, że po

strąceniu kosztów eksploatacyi pozostanie 73.000 K. dochodu czystego. Cyfra ta jest niedokładna, bo jeżeli weźmiemy pod uwagę przeciętne koszta eksploatacyi, to zostanie znacznie mniej. Skąd zaś Wydział krajowy wziął 130.000 K. dochodu brutto, nie wiem, — ale choćby miał racye, to wiem, iż koszta eksploatacyi są większe i dla tego dochody netto byłyby mniejsze. Jeżeli p. Vivien powołuje się na kolej Borki wielkie-Grzymałów, to muszę powiedzieć, że jeżeli szanowny poseł nie może się na żadną lepszą kolej powołać, to lepiej tego punktu nie ruszać, bo kolej przytoczona procentów gwarantowanych nie pokrywa. Co się tyczy przyrzeczenia „Stundung“ ze strony Rządu, to zdania są podzielone, czy ministerium może udzielić tego bez Rady państwa; i dlatego wszystkie obliczenia, zrobione na podstawie obietnic otrzymania tego ustępstwa, mogą być bardzo iluzoryczne, bo do utrzymania tego „Stundung“ jeszcze bardzo daleko. Jeszcze jedną cyfrę p. Viviena chciałbym sprostować. Udział kraju wynosiłby zdaniem jego 20 i parę tysięcy K. na kilometr, to jest, jak powiedział, trzy razy mniej, niż przy innych kolejach. Trzeba uwzględnić, że inne koleje otrzymały pomoc w akcyach pierwszeństwa, tej zaś ma kraj dać tę pomoc w akcyach zakładowych, co jest zupełnie inna rzecz; gdyż udział kraju jest zaangażowany na daleko dłuższy przeciąg czasu i narażony na większy stopień niebezpieczeństwa.

P. Oleśnicki powiedział co do kolei Tarnopol-Zbaraż, że innych argumentów dodać do wywodów p. Viviena nie może. Zdaje się więc, że ich niema, a na wywody p. Viviena już w krótkości odpowiedziałem.

Postawił natomiast rezolucyę, która się właściwiej od pierwszej części przemówienia do ogólnej dyskusyi nadaje i którą pozwałam sobie bardzo poprzec. Wprawdzie kolej, o którą mu chodziło, nie należy do rzędu tych kolei, które przez kraj są budowane, ale też p. Oleśnicki postawił rezolucyę do Rządu.

Wiem to z doświadczenia, że niestety przy budowie nowych kolei, gdy są pośpiesznie robione, obliczenia hydro-techniczne nie są ściśle przeprowadzone, woda wezbrana nieraz przez przepusty mostowe, zmieścić się nie może i niszczy tor kolejowy i mosty. A teraz pozwolę sobie zwrócić się do przemówienia p. członka Wydziału krajowego.

Przytoczył on, że koszta budowy naszych kolei są mniejsze niż w Styryi. Mnie się zdaje, że porównywanie naszego kraju z tak górzystym krajem jakim jest Styrya, nie jest jeszcze dokładnie przeprowadzonym dowodem, żeśmy budowali tanio, porównanie to

tylko mntatis mutandis można odnieść do do Galicyi, bo należało mieć wzgląd na trudności, jakie przy budowie kolei w styryjskich górach się napotyka.

Zresztą i u nas koszta pracy robotnika, wartość gruntu są mniejsze, więc takie porównanie trzebaby dopiero krytycznie zbadać, do czego cyfr dostatecznych p. Chamiec nie podał.

Podał cyfry, odnoszące się do zanadto wysokich kosztów eksploatacyi. te cyfry wyjął ze sprawozdania komisji kolejowej, cyfry te są mi zatem znane. Ale niedosyć jest utyskiwać, trzeba złe poprawić. Niestety muszę zwrócić uwagę na jedną okoliczność, a mianowicie: w sprawozdaniu departamentu IV. czytamy tyle razy :

„W tej sprawie odniósł się Wydział krajowy do Wysokiego c. k. Ministerstwa i dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi“.

Jeżeli Koło polskie ma tu w Sejmie jako Koło do pewnego stopnia wpływ wywierać, to powinno w pierwszej linii swój wpływ wywrzeć w Wiedniu i zająć się tem, ażeby c. k. Rząd na żądanie Wydziału krajowego co najmniej odpowiadał. Dzieje się jednak inaczej, na pisma Wydziału krajowego rząd nie daje odpowiedzi. A jakież żądania za to nieraz stawia ?

Do budowy kolei Przeworsk-Bachórz stawia rząd żądanie rewersów demolacyjnych. Towarzystwo ma się zobowiązać na własne koszta bez regresu na każde żądanie w razie wojny lub mobilizacyi kolej zniszczyć. W jakimże innym kraju są podobne żądania stawiane. Co do innych kolei, to należy znowu zwrócić uwagę, że pieniądze rządowe mają być wypłacone dopiero po wybudowaniu i puszczeniu kolei w ruch.

A gdzie interkalarne procenta, które muszą być aż do wybudowania płacone. Trzeba odliczyć procenta za cały czas od zaczęcia budowy aż do wypłacenia subwencyi i w skromniejszych cyfrach przedstawić udział rządu.

A teraz sprobuję odpowiedzieć na przemówienie ostatniego mowcy. Oczywiście nie mnie polemizować z tak wytrawnym parlamentarzystą. Wytoczył on wielkie działa przeciw komisji kolejowej, a na ten atak komisya kolejowa może odpowiedzieć tylko jedno, a to zapytać, w jaki sposób może się dziać, żeby komisya kolejowa nad przyszłym programem debatowała, żeby wnioski w komisji były stawiane i uchwalane, żeby w tej komisji zasiadał członek Koła polskiego, zajmujący się głównie kolejami w Wiedniu — p. Chamiec — i żeby ani referent ani komisya kolejowa nie wiedziała o tem, co oświadczył p. Dzieduszycki, a mianowicie, że

Koło polskie przyrzekło na tę kolej 600.000 K. ze strony kraju, a fakt ten i cyfra komisji przez nikogo nie była zakomunikowana, jakkolwiek, jakem powiedział, p. Chamiec w komisji zasiada.

Gdyby się to stało, to niewiem, czybym zmienił zdanie, i czybym wskntek tego głosował w komisji za większą subwencyą, bo kolej, o którą chodzi, według mego zdania nie będzie się rentowała.

Może być jednak, żebym się na to zdecydował, gdyby mi wytłómaczono, że koniecznie musi kraj płacić weksel podpisany przez kogo innego, ale na to przedewszystkiem musimy wiedzieć, o ile i w jaki sposób jest przyrzeczenie dane.

Nie dzielimy Galicyi na zachodnią i wschodnią, koleje budujemy te, które się będą rentować, które mają warunki odpowiednie i te koleje popieramy. Ssiśle biorąc, nie mielibyśmy prawa dopomagać ani przez komisję proponowaną kwotą 300.000 K. kolei Tarnopol-Zbaraż, bo obowiązująca ustawa krajowa o popieraniu kolei lokalnych wyraźnie powiada, że udział kraju może mieć wtedy miejsce, jeżeli  $\frac{1}{3}$  część kapitału będzie zapewniona przez rząd i interesentów miejscowych.

Warunek ten przy tej kolei nie ma miejsca. Ale choćbyśmy uchwalili podwyższoną subwencyę, to nie mamy pewności, że kolej będzie budowaną. Wcale bowiem nie jest ustalone, że Bank krajowy dostarczy pieniędzy na akcyę pierwszeństwa na podstawie „Stundung“.

A choćby budowa tej kolei nie przysła do skutku, to jednak nie należy się bać, żeby subwencya państwowa była stracona. Rządowi nie chodziło bowiem o wybudowanie kolei Tarnopol-Zbaraż, lecz przyrzekł jej poparcie bo uznał za stosowne, ażeby Galicya miała pewien udział w inwestycjach i gdyby ta kolej nie przysła do skutku, to zapewne Rząd by się zgodził fundusze, na tę linię obiecane, przenieść na inną kolej. Niestety nasze biuro kolejowe nie było wówczas przy pertraktacyach w stanie przedstawić dobrze pomyślanego i wypracowanego programu dla sieci nowych linii. Petraktacye były przypadkowo prowadzone, choć przyznać trzeba z małemi zastrzeżeniami, że oznaczenie linii, mających być popartemi, wcale jeszcze odpowiednio wypadło.

Przy poszczególnych wnioskach osobno będę mówił, jeżeli zajdzie potrzeba, w dyskusyi ogólnej. Skończyłem. (Okłaski).

J. E. p. Wojciech hr. Dzieduszycki.  
Proszę o głos dla sprostowania faktów.

Marszałek Dla sprostowania faktów  
głos ma J.E. p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Wojciech hr. JE. p. Dzieduszycki. Z mowy szanownego sprawozdawcy dowiedziałem się, że zrozumiano mnie jakoby ja powiedział, że Koło się zobowiązało w imieniu Sejmu do subwencji sześć kroc sto tysięcy kor. Tego powiedzieć nie mogłem i jeżeli było możliwe nieporozumienie, to tylko dla tego, że ktoś mógł przypuścić, iż powiedziałem o Kole polskiem coś niemożliwego. Koło polskie za Sejm do niczego się nie obowiązuje i to wyraźnie w moim przemówieniu wyraziłem. Powiedziałem tylko, że co do tej cyfry z Rządem będzie się rokowało.

Przy sposobności muszę odpowiedzieć na zarzut ze strony tak poważnej, że choć głośno w Izbie nie został powiedziany, bez odpowiedzi z mej strony pozostać nie może. Powiedziano, że ja przemawiałem w imieniu Koła polskiego. Jest to niepodobieństwem, abym ja albo nawet choćby sam prezes bez uchwały Koła w imieniu Koła przemawiał. Nie było tego zwyczaju w tym Sejmie nigdy. Jeżeli powiedziałem, że przemawiam jako członek prezydium Koła, to na to, aby wyrazić, że jestem świadkiem klasycznym układów, o których wspominałem, a potem dodałem że, juści nie w imieniu Koła polskiego tylko mojem, podaję do rozważenia, jakie z tego na przyszłość wynikną niedogodności. Prostuje nadto to, że ci, którzy będą głosować za p. Vivienem, nie będą tego czynić z koleżeńskiej przyjaźni, tylko na podstawie argumentów przytoczonych przez Wydział krajowy. (Brawa).

P. Vivien. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Vivien.

P. Vivien. Przemówienie moje odnosi się do uwagi p. referenta, że plan finansowy dla wydania kapitału będzie mógł być ułożony dopiero po zbadaniu dokładnem rentowności tej kolei. Niezawodnie i ja przeczytałem ten ustęp, tylko o kilka wierszy niżej przeczytałem potem inny ustęp. (Czyta)

„Podług obliczeń krajowego biura kolejowego“ zgodnych zresztą w rezultacie z obliczeniami c. k. ministerstwa kolejowego projektowana kolej nieść będzie rocznie około 130.000 koron dochodu brutto, z czego po strąceniu kosztów eksploatacji pozostanie około 73.000 koron czystego dochodu, czyli 2920 koron od kilometra“

Więc powołałem się tylko na rzecz którą Wydział krajowy zapisał i nam wszystkim przedłożył i na niej opieram swoje twierdzenie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

## I.

Uznaje się ze względu na ogólne interesa kraju następujące koleje lokalne za użyteczne i potrzebne:

1. ze stacyi c. k. kolei państwowych, Nowy Sącz lub Stary Sącz do Szczawnicy-(tor wązki).

2. ze stacyi c. k. kolei państwowych Borysław do Stebnika (tor normalny).

3. ze stacyi c. k. kolei państwowych, Tarnopol do Zbaraża (tor normalny).

5. z Podgórze na Myślenice do Lubienia (tor wązki).

6. ze stacyi kolei lokalnej Lwów-Janów, Janów do Jaworowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca Andrzej hr. Potocki. (czyta).

## II.

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei 1. 2. i 3 na czas do końca 1908 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi rocznego dochodu, równając się rocznej sumie potrzebnej do oprocentowania, najwyżej po czterech od sta (4<sup>0</sup>/o) — i

umorzenie pożyczek pierwszeństwa, zaciągnąć się mających przez przedsiębiorstwo kolejowe.

Udzielenie gwarancyi zależnem jest od warunku, że połowa imiennego kapitału zakładowego każdej z tych kolei dostarczona będzie przez państwo i interesentów miejscowych, w zamian za pełno wpłacone akcje zakładowe zawiązać się mających dla tych kolei Towarzystw akcyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje II. wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku III.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## III.

Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż i istniejącego Towarzystwa Lwów-Janów (wrazie budowy kolei Janów - Jaworów),

w sumie nie wyższej, niż po 300.000 K. dla każdej z tych kolei.

Reszta kapitałów zakładowych tych dwóch kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. nr. 2. z roku 1895,

**Marszałek.** Do 1. ustępu tego wniosku jest poprawka p. Viviena, która opiewa: „Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcyi zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż w sumie nie wyższej, niż 600.000 koron“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Stadnicki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stadnicki.

**P. Stadnicki.** Chcę tylko postawić pytanie, czy ta poprawka odnosi się do obu kolei, w tym artykule wymienionych?

**Marszałek.** Poprawka dotyczy całego punktu trzeciego.

**P. Binder.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Binder.

**P. Binder.** Zabierając głos przy punkcie 3. czynię to w tym celu, aby postawić wniosek ewentualny, na wypadek, gdyby poprawka p. Viviena nie została przyjęta.

Wychodząc z założenia, że przy poparcu, jakie kraj dawać ma kolejom lokalnym, panowała dotychczas zasada, że kraj udziela gwarancji dla  $\frac{2}{3}$ , jeżeli  $\frac{1}{3}$  pokryją interesenci prywatni i Rząd, sądzę, że w tych wypadkach, gdzie owe  $\frac{2}{3}$  które kraj dawał, są zapewnione ze strony c. k. Rządu przy obliczeniu partycypacji na resztującą  $\frac{1}{3}$  część kosztów budowy, stosowany być powinien taki sposób obliczenia, aby do tej  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy przyczynili się interesenci i kraj w równej mierze.

Równomierność motywuję tem, że połowę z tej  $\frac{1}{3}$  dostarczał dotychczas Rząd i interesenci zasadniczo w równej mierze. Byłoby zatem wskazane, aby dla owych 3 kolei dla których  $\frac{2}{3}$  kapitału Rząd dostarcza przez udzielenie mu pierwszeństwa oprocentowania przed kosztami ruchu (Stundung), kraj przyczynił się do kosztów budowy połową z resztującej  $\frac{1}{3}$  ogólnych kosztów, a więc  $\frac{1}{6}$  częścią kapitału. Na tej podstawie stawiam wniosek, aby dla kolei Tarnopol - Zbaraż przy której ogólne koszta budowy wynoszą 2,400.000 koron, gdzie zatem jedna trzecia

kapitału budowy wynosi 800.000, udział kraju i interesentów wynosił równomiernie po 400.000. To samo należy uczynić przy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień, przy której udział kraju i interesentów wedle tego samego klucza wynosić ma po 500.000 koron. Przy kolei Janowsko-Jaworowskiej wniosek Komisji zgodny jest z udziałem, któryby jej przypadł wedle mego sposobu obliczenia. Poprawka moja opiewa:

Ewentualny wniosek do punktu III. na wypadek nieprzyjęcia wniosku posła Viviena. Zamiast kwoty 300.000 — kwota 400.000.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Bindera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca p. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki-Muszę skonstatować, że to co p. Vivien powiedział, nie jest identyczne z tem, czego chce Wydział krajowy.

Z góry można z całą pewnością powiedzieć, że jeżeli Panowie nie uchwalicie jakiegoś nowego środka dla zasilenia funduszu kolejowego, to jakaś inna kolej musi spaść, bo niech się nikt tem nie łudzi, że tu i tam damy i wszystkich obdzielimy, chyba że nowe środki zechciecie Panowie łaskawie funduszowi kolejowemu uchwalić.

Wydział krajowy powiedział, że taka i taka kwota ma być wydana przez interesentów, a resztę w sumie nie wyższej, jak 600.000 ma pokryć kraj.

Tak przedstawił to członek Wydziału krajowego.

Zwracam na to uwagę wszystkich panów. Tymczasem p. Vivien żąda czego innego, bo mówi, że sumę 600.000 koron ma pokryć kraj, a resztę interesenci. Ale tu nie idzie o to czy wybudować wszystkie koleje i dać dalszych 300.000 koron kolei Tarnopol-Zbaraż,—lecz sprawa tak stoi, że jeżeli Panowie przekroczycie podane propozycje w jakikolwiek sposób, a propozycje były już i tak bardzo optymistycznie przez Komisję kolejową stawiane, to, jeżeli nie uchwalicie nowych środków dla funduszu kolejowego, część kolei spaść będzie musiała. A więc możebyście Panowie wskazali przez głosowanie, której kolei nie chcecie, lub też jakiś środek zasilenia funduszu kolejowego wskażecie.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Wniosek III. traktuje łącznie kwestyje kolei Tarnopol-Zbaraż i Janów-Jaworów, pod-

czas gdy poprawka p. Viviena odnosi się tylko do kolei Tarnopol-Zbaroż. Muszę więc rozdzielić głosowanie i przedewszystkiem będziemy głosować nad wnioskiem p. Viviena. Jeżeli ten wniosek upanie, podam pod głosowanie cały ustęp według wniosku Komisji, — jeżeli zaś wniosek p. Viviena zostanie przyjęty, podam tę część wniosku Komisji, która obejmuje kolej Janów-Jaworów.

Drugi ustęp wniosku III. bez względu na to, czy wniosek p. Viviena będzie przyjęty czy nie — pozostanie niezmieniony. Pojdę więc pod głosowanie wniosek p. Viviena. Kto się z nim zgadza, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. (Brawa i oklaski).

Kto przyjmuje resztę wniosku Komisji — o ile odnosi się do kolei Lwów-Janów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp 2. III. wniosku Komisji. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

#### IV.

W razie, gdyby kapitał imienny, potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myslenice-Lubień, przewyższał sumę 3,000.000 koron, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej, niż 300.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należyłości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895.

**Marszałek.** Do tego ustępu zgłoszoną została poprawka p. Średniawskiego, która opiewa (czyta).

„Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myslenice-Lubień — w sumie nie wyższej, niż 500.000 koron“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu do tego ustępu?

**P. Binder.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Binder ma głos.

**P. Binder.** Uchwała, którą Wysoka Izba przed chwilą powzięła, jest dowodem życzliwości, z jaką Sejm popiera akcyę budowy kolei lokalnych.

Wobec tego sądzę, że do wniosku p.

Średniawskiego, który prosił o zmianę ustępu IV., nie wiele dodać mi wypada, zwłaszcza że przychylne usposobienie Wysokiej Izby pozwala przypuszczać, że Sejm skłonny jest przyjąć wniosek względem użyczenia tej kolei większego poparcia, aniżeli proponuje Komisya.

Jeżeli zabieram obecnie głos, to tylko dla tego, aby cyfrowo wykazać, że wniosek komisji odnośnie do kolei Podgórze-Myslenice-Lubień jest dla tej kolei do pewnego stopnia krzywdzący, a to z powodu, że postawiono w sprawozdaniu warunek taki, który poparcie, tej kolei przez Wysoki Sejm udzielić się mające, czyni iluzorycznym. Ustęp pierwszy opiewa (czyta):

W razie gdyby kapitał imienny, potrzebny na budowę kolei Podgórze - Myslice - Lubień przewyższał sumę 3,000.000 koron, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej, niż 300.000 koron.

Wynika z tego, że tylko na wypadek, gdyby kapitał przekroczył 3,000.000 koron, ma Wydział krajowy objąć akcyę zakładowe w kwocie 300.000 koron.

Jeżeli zaś kosztorys wykaże tylko 3,000.000 K., w takim razie Wydział krajowy nie obejmuje żadnych akcji i cały ciężar  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy spadnie na bardzo ubogą ludność tych 3 powiatów, które ową trzecią część kapitału zagwarantowały, aby przyjscie do skutku tej kolei zapewnić.

A nie zapomnijmy i o tem, że gwarancję dały powiaty i gminy, a nie interesenci prywatni.

Jeżeli kraj da tej kolei finansową pomoc, to da ją instytucjom autonomicznym, które przyjęły na siebie ciężar tak wielki, że mu podołać może nie będą mogły.

O rentowności tej kolei, o przyszłych widokach jej rozwoju i Wydział krajowy i Rada kolejowa i Komisya wyraziły się jak najlepiej. Pierwotne wnioski dla tej kolei ze strony Rady kolejowej opiewały na objęcie akcji zakładowych za 500.000 koron, ze strony Wydziału krajowego również na 500.000 koron akcji zakładowych; komisya wniosków tych obu korporacyi nie uwzględniła.

Otóż popierając jak najusilniej wniosek p. Średniawskiego, upraszam Wysoką Izbę o jego przyjęcie.

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Średniawski ma głos.

**P. Średniawski.** Skoro Wysoki Sejm był tak łaskaw dla kolei Tarnopol-Zbaroż, mam nadzieję, że w równej przynajmniej mierze będzie łaskaw dla kolei Podgórze-

Myślenice-Lubień i spodziewam się, że, uwzględniając koszta jej budowy, zechce podnieść dotację na 600.000 koron, jak przy kolei Tarnopol-Zbaraż, która nawet jest o połowę krótszą. Nie można także mówić wobec §. 6. o tem, że pieniędzy nie ma, gdyż pomoc udzieloną zostanie tylko pod warunkiem, jeżeli znajdują się odpowiednie fundusze.

Wobec tego proszę, aby Wysoka Izba przyznała subwencję 600.000 koron dla tej kolei, a gdyby to upadło, przynajmniej 500.000 koron.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec prosi o głos.

**Marszałek.** P. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby że wniosek, któryśmy przed chwilą usłyszeli zmierza do obciążenia funduszu kolejowego ciężarem, przekraczającym cyfrę przez Wydział krajowy na podstawie świadomości o zasobach tego funduszu proponowaną. Jeżeli koszta budowy wyniosą tylko 3.000.000 K., a z tego 200.000 stanowić będzie zabezpieczone przez t. zw. „Stundung“ kapitał pierwszeństwa, to pozostanie do pokrycia tylko 1.000.000 koron a ten milion mamy cały w deklaracjach interesentów. Potrzeba objęcia przez kraj akcji zakładowych zachodziłaby tylko na wypadek, gdyby koszta budowy wyniosły więcej jak 3.000.000 koron. Przewidując tę potrzebę Wydział krajowy zamierzał uzyskać upoważnienie do ewentualnego objęcia akcji zakładowych za 500.000 koron, a komisya kolejowa zniżyła tę kwotę na 300.000 koron. Podniesienie zaś tej kwoty na 600.000 koron i udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia do wydania tej kwoty w takim nawet wypadku, gdyby kapitał budowy nie przewyższał 3.000.000 koron, nie miał by uzasadnienia.

**P. Średniawski.** Proszę w głos.

**Marszałek.** P. Średniawski ma głos.

**P. Średniawski.** Wysoka Izbo!

Pan prezes Wydziału krajowego podniósł że wszystkie koszta budowy tej kolei są pokryte. Muszę tu wspomnieć o tem, co już zresztą mówiłem, że ludność powiatu myślenickiego, mając na uwadze ustawę z r. 1893, bardzo się ściągnęła, aby tylko pokryć  $\frac{1}{3}$  część kosztów, spodziewając się, że, jak zwykle bywa, przyjdzie Rząd pomocą, więc, że może spadną one do  $\frac{1}{6}$  części. Tymczasem wypadła przyjs do przekonania, że lepiej wyszedł ten, co mniejsze zobowiązania przyjmuje. Jeżeli powiat myślenicki przyjął zobowiązanie na cały milion, to zakreślił tylko ostateczną granicę i byłoby bardzo dobrze, żeby ta granica nawet się zniżyła cokolwiek. To nie po-

winno być przeszkodą dla Sejmu, a zresztą może i pożyczka, którą zamierza to konsorcjum zaciągnąć, być o tyle niższą, jeżeli już nie niższe gwarancyi. Ale w każdym razie jest požądaniem, aby gwarancya i zobowiązanie, bardzo wyśrubowane, mogły być niższe i żeby odpowiedzialność ta wielka spadła cokolwiek.

**Marszałek.** Czy żąda, jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** Ponieważ cyfra kwoty, którą mamy rozdzielić między rozmaitych interesentów, jest ściśle oznaczoną, to wniosek logiczny jest taki, że jeżeli jednemu daliśmy więcej, to drugiemu należy dać mniej, tymczasem tu mówi się: daliśmy temu więcej, dajmy drugiemu też więcej. Proszę panów, nareszcie może nie wystarczyć. Fundusz kolejowa nie jest niewyczerpaną, to jest nasza własna kieszeń, która jest ograniczoną więc jeżeli panowie jednemu dodacie, to drugiemu przyjdzie ująć. Postanowicie, jak zechcecie. Może mimo tych uwag głosowanie pokaże, że tak jak Podgórze-Lubień poparły Tarnopol-Zbaraż, tak Tarnopol-Zbaraż poprze Podgórze-Myślenice (wesołość). Tylko, że już kolej Tarnopol-Zbaraż po zwycięstwie wyszła z sali (wesołość) i to może źle wypaść dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień. Ale na serjo mówiąc, to jednak niech panowie się zastanowią nad tem, że fundusz krajowy jest bardzo ograniczony, że nie zniesie podwyższeń w ten sposób robionych, że jest on dziś w takim stanie, że jeżeli Wydział krajowy nie wystara się o to, aby deficyty eksploatacyjne kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno były przez państwo poniesione, to my nie mamy ani jednego centa rozporządzalnego i nie będzie żadna kolej stawiana. Tak stoimy dziś. Dlatego jestem przekowany, (jest zresztą osobny wniosek w tym kierunku) że Wydział krajowy wszystko uczyni, aby kraj od tego ciężaru uwolnić. Niemam upoważnienia od komisji kolejowej, aby na jakiegokolwiek podwyższeniu się zgodzić, więc poprawki przyjąć nie mogę, zresztą zdaje mi się, że jeżeli gdzie się podniesie, to gdzieindziej musi się zniżyć.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Jest naprzód poprawka p. Średniawskiego, która zawiera wyższą cyfrę. Poprawka ta brzmi następująco: (czyta)

Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień w sumie nie wyższej, niż 5000000 K.

Podaję tedy naprzód do głosowania tę poprawkę, jako zawierającą cyfrę wyższą. Kto ją przyjmuje, zechce powstać.



(Po obliczeniu)

Proszę o prośbę przeciwną.

(Po obliczeniu).

Konstatuję że Izba nie jest w komple-  
gdyż głosowało tylko 63 posłów. Wobec te-  
go muszę zamknąć posiedzenie. Proszę pp.  
sekretarzy o odczytanie wniosku i interpelacyj.  
Sekretarz pan Niezabitowski (czyta)

W n i o s e k

Zważywszy, że Wysoki Sejm na posie-  
dzeniu z dnia 13. października 1874 uchwalił  
dodatkowo do §. 79. postanowienie, iż nad  
odpowiedzią na interpelację może Sejm otwo-  
rzyć dyskusję, bez czynienia w tej dyskusji  
wniosków, a to bez względu, czy interpelacja  
była wystosowaną do Wydziału krajowego, czy  
do c. k. Rządu;

zważywszy, że według reskryptu Ministra  
spraw wewnętrznych z dnia 3. kwietnia  
1875 powyższa uchwała Sejmu nie ma się  
stosować do odpowiedzi, udzielanych przez  
Komisarza rządowego na wniesione do niego  
interpelacje — a to z powodu, iż postano-  
wienie takie regulaminu rzekomo sięga po-  
za wewnętrzny zakres działania Sejmu krajo-  
wego — co jest mylne, ponieważ postanow-  
ienia, dotyczące dyskusji w Sejmie odnoszą  
się ściśle do wewnętrznych spraw Sejmu, a  
takie sprawy tylko przez Sejm sam norma-  
wane być mogą;

zważywszy, że prawo interpelacji bez  
prawa przeprowadzenia dyskusji nad odpo-  
wiedzią jest połowiczne i niedostateczne;

Zważywszy, że to ograniczenie prawa  
interpelacji w innych sejmach krajowych. nie  
istnieje wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm interpretuje postanowienia §. 79  
regulaminu tak, że mają one zastosowanie  
także do odpowiedzi danych ze strony c. k.  
Rządu na wniesione do Rządu interpelacje.

Wnioskodawca

Romanowicz w. r.

Rayski, Jahl, Małachowski, Górka, Rotter,  
Jabłoński, Michalski, Jaworski, Jugendfein,  
Średniawski, Styła, Dworski, Loewenstein,  
Veyhinger, Witosławski Wójcik, Żardecki  
Bernadzikowski, Bojko.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacja

do Wysokoho Wydiłu krajewoho w sprawie  
regulacyji riky Worony.

Rika Worona, prawyj dopływ Czornoji  
Bystryci, po koźdim bilszym opadi wystupaje  
z swoho koryta i załywaje najkraszzi pola,  
czerez szczo koźdoho roku, a czasom i kilka  
raziw w roci robyt ona ne obczysłenu wely-  
kańsku szkodou rilnykam czerez znyszczenie  
zasiwiw i paszi i czerez zatopłenie chudoby,  
zamułenie gruntiw i t. p.

Rika taja nyszczyt materyjalno hromady  
i obszary dwirski, a osobenno ubohe w tij  
okołycy selaństwo a nadto czerez podmułenie  
dorohy, pry tij rici weduczoji zistała, komu-  
nikacyja miż hromadamy Czornolizci i Psze-  
nycznyky ciłkom znyszczena. Z toji pryczyny  
wid 15 lit tak Wydił Rady powitowoji w  
Towmaczy, jak takož dotyczni hromady i ob-  
szary dwirski szczo roku wnosyły petycyji do  
Wysokoho Sojmu i do Wydiłu krajewoho o  
regulacyju riky Worony.

Naślidkom tych petycyj Sojm krajewyj  
uchwaloju z dnia 23. marta 1899, uznajucy  
regulacyju riky Worony jako ekonomiczno  
potribnu i dla poszkodowanych hromad i ob-  
szariw dwirskich koniecznu, poruczyw Wydi-  
łowy krajewomu, szczo by zbadaw potrebu wy-  
niatkowoho, nadprogramowoho traktowania  
regulacyji Worony i szczo by dotycznyj wne-  
sok na najblyższij sesiji sojmowy predložyw.

A poneże nam widomo, szczo docho-  
dzenia z rameny Wydiłu krajewoho w spra-  
wi regulacyji Worony zarjadżeno wże dawno  
pereprowadżeno i komisija uznała regulacyju  
toji riky, jako sprawu duże ważnu i nahłu, a  
poneże interesowani hromady i obszary  
dwirski zložyli deklaracyju, szczo hotowy sut  
płatyty  $\frac{1}{3}$  czast' kosztiw regulacyji riky  
Worony, czerez szczo akcyja finansowa u-  
łekszenoju zistała, a poneże Wydił krajewyj  
dosy ne predkładaie swoho wnesku w tij spra-  
wi, protoje zapytujemy: „Iaczo ho Wydił kra-  
jewoj ne wykonuje dosy uchwały Sojmu kra-  
jewoho z 23. marta 1899 w sprawie regulacyji  
riky Worony, a imenno dla czoho ne pred-  
kładaie swoho wnesku wzhladom wyniatko-  
woho i nadprogramowoho traktowania regu-  
lacyji riky Worony i uchwałenia w tij ciły  
widpowidnoho kredytu?“

Interpelant :

Tyt. Zajaczkiwskij w. r.

Nebyłowec, Wynnyczuk, Kulczyckij, Hamorak,  
Ochrymowycz, Ostapczuk, Barwińskij, Ka-  
ratnyckij Olesnyckij, Okunewskij, Wachnia-  
nyn, Nowakowskij, Dr. Bernadzikowski, Śre-  
dniawski, Styła, Wójcik, Krempa.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

W Chaszczowi, powitu turczańskoho,  
urjaduje szcze wid 1894 r. wijt Zachar Ma-  
niw, a szczo win ne umije ni czytaty, ni py-  
saty, dla toho je ślipym orudjem hromadsko-  
ho pysarja Stefana Pawlucha. Ony to rujnu-  
jut spilno hromadu, defraudujut raz za razem  
to hromadski hroszi to szkilni, ta mymo toho  
urjadujut sobi spokijno i bezkarno.

Dokazom jich hospodarky nechaj budut  
otže jich postupky:

1. Na perszim zasidaniu w r. 1894  
uchwaloju Rada hromadska na nepredwydže-

ni wydatki 100 K., a broszki, zibrani z hromadskoho lisa szczo wynosiat riczno około 200 K. uchwaleno pozyczaty bidnym ludiom. Odnak wijt Z. Maniw schowaw dla sebe tych 100 K., a wydatki pokrywaw hriszmy z lisa.

2. W roci 1895 uchwalyla rada hromadska budowu hromadskoi kancelaryi 100 K. tymczasom wijt z pysarom pryswoily sobi tych 100 K. a na kacelaryju wydal y brosi znow z lisa.

3. Pysar Stefan Pawluch buw w r. 1896 zarazom podatkovym kolektantom w hromadi, a szczo pokazalo sia, szczo win perebyraje podatki, to Rada wybrała na pobircia Tymona Marylika. Mymo toho zbyraw podatki pysar St. Pawluch z wijtom, a na tych szczo ne chotily „jemu“ dawaty podatok, sprowadyw egzekucyju i czerez te musily mnohi hromadiane platyty kary.

4. W r. 1896 poruczyla Rada hromadska berezenie pola ynszomu czolowikowu, bo dawnyj polowuj zanedbuwaw swij obowiazok, wijt Maniw ne wykonaw uchwały Rady, polyszow dawnoho polowoho pry tij sluzbi.

5. Wijt Z. Maniw ne chotiw skladuwaty rachunki za rr. 1894, 1895 i 1896 az pry kinc r. 1896 zlozyw takij rochunok: 1. W kasi hromadskij je 84 K. hotiwkoju, 2. wyzyczeno 60 K., a 3. wydatki wynosily 60 K.“

Z takoho rachunku ne moze buty nichto wdowołenyj, odnak radni ne znaly popysuwanych dochodiw, a pysar ne chotiw pokazaty knyhy dochodiw, toz musilo lyszyty sia pry tim rachunku.

Koly zastupnyk wijta, Iwan Pawluch, pryhadaw sobi na 100 K., wlozenych w budzet na budowu hromadskoji kancelaryji, pryyszow z kilkoma radnymi do pysarja S. Pawlucha i na zapytanie, de tych 100 K. podilo sia, pysar przyznaw sia, szczo sut u neho.

Tu pokazalo sia nahladno, szczo rachunok wijta buw falszywyj.

Rada hromadska zwernula sia z prosbuju po Wydiłu powitowoho w Turci, szczo by win zlustrowaw kasu hromadsku. Wydił powitowuj wydolegowaw swoho sekretarja, p. Kazimira Osuchowskoho, dnia 6. Lypnia 1897 w Chaszcziw i sej perewiwszy szkontrum skonstatuwaw, szczo wijt Z. Maniw i pysar St. Pawluch spronewiryly hromadskych hroszej na sumu 634 K. Wynownyky zobowiazaly sia zwernuty ti hroszi do 14 dniw. Jich zaskarzeno do c. k. Sudu powitowoho i do Starostwa w Turci.

Starostwo w Turci zarjadylo riszeniem z dnia 20. czerwnia 1897 cz. 8550 suspenszyju wijta Z. Maniwa, a tymczasowo urjadowanie poruczyla zastupnykowu wijta, Iwanowy Pawluchowu. Mymo toho, szczo Iwan Pawluch maw widobraty urjadowanie do trech dniw pid karoju 20 K., wijt Z. Maniw, pid-

hotowlenyj z hory, ne chotiw widdaty urjadowania. Na ustne zažalenie Iwana Pawlucha, szczo win ne moze platyty kary, bo wijt ne chce widdaty urjadowania, distaw Iwan Pawluch korotku widpowid w c. k. Starostwi: „Distanesz na pyśmi“.

Ni sud powitowuj, ni c. k. Starostwo ne potiahalo wijta Z. Maniwa do widwiczalnosti i tym ohirczena Rada hromadska zlozyla cila mandaty w r. 1897. To buło na ruku wijtowu, bo wid teper urjadowuje sobi z pysarem, jak jemu podobaje sia, i rujnuje dalsze hromadu.

Wid r. 1897 hodi dokladno opysaty jeho urjadowanie, dokazanoju odnak je ryczuju, szczo wijt ne lysze ne poprawyw sia, ale piduczenyj, szczo krasty wilno, zdefrawduwaw szkilni hroszi w sumi 680 K.

I se spronewirenje ujszlo jemu bezkarno i se ne pereszkadzaje jemu w urjadowaniu. Odynoka kara, jaka jeho za se postyhlá, buła ta, szczo Rada szkilna okruza zlicytuwała jemu majetok ruchomyj w r. 1900.

Wid roku 1897 perewodyt Wydił powitowuj lustracyji majze szczo riczno, ale powirnist dejakich lustracyj ne možna i howoryty. Dejaki pany z Wydiłu, p. Matlak, prynymaw do rachunku taki wydatki, jakich wijt Z. Maniw nikoly ne pokrywaw.

Prymirom za soborou sluzbu Božu zaplaty prowizor z cerkownoji kasy 30 K., a pan lustrator pryniaw se miž wydatki wijta. Rozumije sia pry sledujuczim szkontrum pokazalo sia szcze bilsze neprawylnostej, ta mymo toho wijt Z. Maniw urjadowuje dalsze, i to bezkarno, chotij termin jeho urjadowania skinczyw sia. Po pry wijta i pysar Stefan Pawluch sse hromadu, de moze, 1) z hromadoju zhodyw sia pysar za 50 K., a pobyraje 60 K. zwisim samowilno, a radsze za zhodoju wijta.

2) C. k. Starostwo poruczilo tomu pysarowu perewedenje konskrypcyji. Pysar Stefan Pawluch zažadaw wid czysta po 40 sotykiw, i hromada chotia ne chotia, musila zhodyty sia na se. Odnak sia sumka wydalá sia pysarowu za maloju, dla toho win pobyrav po 50 sotykiw. Hromada ohirczena do krajnosti, bo ne maje nadija na jaku poprawu, bo sam pysar chwalyl sia, szczo doty budut urjadowaty z wijtom, doki im zachocze sia.

Pidpysani podajut powyższy fakty do widomosty c. k. Prawytelstwa i zapytujut:

Czy znaje Wysokie c. k. Prawytelstwo o powyższych nadużytych i czy dumaje neprawnomu stanowy zapobiheczy?

Interpelant:

Olesnyckij w. r.

Nowakowskij, Ostapczuk, Kulczyckij, Hamorak, Wachnianyn, Nebyłowec, Ochrymowycz, Wynnyczuk, Dr. Sawczak, Barwinskij, Zajacz-

kowskij, Okunewskij, Karatnyckij, G. Milan, Średniawski.

### Interpelacyja

posła Dra Olesnyckoho i towarzysziw do Jeho Ekscelencyji Pana Namistnyka.

Meszkanci-hospodari z prysyłka Angieliwki ad Ożydiw w powiti Zołoczyskim dzynajut neperestannoji szkody wid dykiw na swoich polach. Ta szkoda z lit mynuwszych po teper przedstawlaje wełyczezni sumy. Tak w roci 1899 szkoda ta wynosyla 346 koron, w roci 1900 391 koron 30 sot. W sim roci 1901 zrobyły dyki szkodu w dny 3 maja 48 koron 70 sot., 21 maja 36 koron 20 sot., 30 czerwnia 32 koron 85 sot. Wsi ti szkody ocineni zystaly czerez zaprysiahyłych taksatoriw.

Hospodari zhadanoji miscewosty, ne otrymały po nynisznyj deń za wsi ti szkody ani odnoho sotyka wynahorody, pomymo toho, szczo ony w zakonnij dorozii ustawoju pry-pysanij formi i w czasi swoji zawidomłenia o szkodach i swoji żadania o wynadhorodu do dotyczynych instancyj wnosyły. Obowiazanj do wynadhorody derżawec pčlowania, t. j. dwir w Ożydowi zajawyw, szczo win nijakych dykiw w swoich lisach ne maje i ne hoduje, Włastytel druhych lisiw, pryprajucznych bezposeredno do pil prysyłka Angieliwka, p. Kazimir gr. Badeni, zajawyw riwnoż, szczo win w swoich lisach dykiw ne hoduje, chocz meszkanci prysyłka Agieliwki, jako poszkodowani podaly do c. k. Starostwa w Zołoczewi imena hospodariw, kotri pid prysiahoju stwerdyty możut, t. j. Antonij Weidlich, Petro Kohut, Karol Psutka, szczo ony na własni oczy baczły, jak rozwożeno w zymi po lisach buskich korm dla dykiw.

Tak otże nema dla poszkodowanych hospodariw Angieliwki takoho, kotryjby maw obowiazok jim jich szkodu wynahorodyty. C. k. Starostwo w Zołoczewi znachodyt zawsze powody dla jakich zażałenia wneseno ho meszkanciamy Angieliwki, ne uwzhladniaje.

Pidpysani interpelujut dla toho Waszu Ekscelencyju:

Czy widome Waszizj Ekscelencyji takie postupowanie pidczynenyh organiw? Czy Wasza Ekscelencyja zroblat wse możyłwe, szczo aby taku neczuwanu krywdu, nanesenu, meszkanciam prysyłka Angieliwki ad Ożydiw wynadhorodyty?

Lwiv dnia 3. lypnia 1901.

Interpelant:

Olesnyckij w. r.

Nowakowskij, Ostapczuk, Kulczyckij, Hamorak, Wachnianyn, Nebyłowec, Ochrymowycz, Wynyczuk, Dr. Sawczak, Barwińskij, Zajaczkiwskij, Okunewskij, Karatnyckij, G. Milan, Średniawskij.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Interpelacye udzię p. komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we czwartek. Na żądania licznych posłów zamierzam je zarządzić na godzinę 2. popołudniu z góry jednak zawiadamiam Panów że mam zamiar około godziny 7. zarządzić przerwę na pół godziny albo na godzinę i zarządę potem posiedzenie nocne od jutra począwszy dłuższe, gdyż inaczej nie widzę sposobu, żebyśmy cały materyał, jaki mamy przed sobą, załatwić mogli. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący: (czyta).

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie statutu dla król. stoł. miasta Krakowa.

Sprawozdawca poseł Vayhinger,

2. Pierwszą czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie interpretacyi §. 79. regulaminu sejmowego.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda o uznanie drugi powiatowej Pietrasina zwanej. w pow. Żywieckim, za drogę państwową.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisji w przedmiocie zezwolenia na wyłączenie przysiółka Nowiny ze związku gminy Skowierzyn i utworzenie nowej gminy administracyjnej

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

5. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcyi na polu popierania budowy kolei niższorzędnych.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

6. Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół średnich.

Sprawozdawca rektor Kruczkiewicz.

7. Sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o Sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdawca poseł Jordan.

9. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

10. Sprawozdanie Komisji kolejowej o petycjach w sprawie popierania przez kraj. budowy kolei Lwów - Winniki - Przemysłany-Brzeżany-Podhajce.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. o popieranie kultury krajowej na polu budowl wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

12. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym kursie praktyczny m dozorców drenarskich.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

13. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności około pdniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Krański.

14. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków gal. funduszu propinacyjnego za r. 1899 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1901.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

15. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1900 i preliminarzu tegoż funduszu na r. 1902.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

16. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

17. Sprawozdanie Komisji szkolnej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w sprawach szkolnych, fundacyjnych i artystycznych.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

18. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu pow. w Kalwarii i Starostwa w Wadowicach a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

19. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bolożynowa tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie a przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Oleksku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

20. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego

w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze pow. Nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

21. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

22. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

23. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

24. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzeskiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

25. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzem i sukiennikom.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

26. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Stanisława Artwińskiego, dyktaryusza Oddziału rach. Wydziału kraj o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

28. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

29. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

30. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie o udzielenie stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

31. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpi-

tala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

32 Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

33. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

34. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszczad Dąbie o zapomogę na kosztą przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

35. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotaraskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu potrzebnego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

36. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Raprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

37. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łańcut-Nowawieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

38. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

39. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacyi, pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

40. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zwolnienie od opłacania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

41. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

42. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasienicy o zaliczenie miasteczka tego do miej-

scowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

43. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Zmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

44. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytuliska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

45. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego w sprawie założenia kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

46. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Milówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Milówce.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

47. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Franciszka Wernera emer. oficyała szpitala św. Łazarza w Krakowie o zastosowanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza zakonu Reformatów we Lwowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

49. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowania statutu emerytalnego z r. 1890

Sprawozdawca poseł Michalski.

50. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagoszanach pow. lwowskiego w sprawie przynależności Magdaleny z Klimkiewiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

51. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk, z wyjątkiem lasów w dobrach kameralnych Turza wielka na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

52. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów, pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód, zrządzonych spalaniem drzewa z gór do tartaku parowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

53. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

54. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu zjazdu lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emerytalnego i przyznanie czterech pięcioleci po 200 K.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

55. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji gminy Furmany o oddzielenie pod względem katastralnym od gminy Żupawa.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

56. Sprawozdanie komisji prawniczej o prośbie Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Boglińcach o wyłączenie tej

gminy z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Nizankowicach a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

57. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji kilku gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

58. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Krynica o uznanie tej miejscowości za gminę miejską i utworzenie tamże Sądu powiatowego i urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 4-tej po południu.*

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

12. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 4. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

- Interpelacya p. Średniawskiego w sprawie licytacji prawa propinacyi w gminie Poroninie (N. Targ).
- Interpelacya p. Krempy w sprawie spadkowej po Szymonie Marchewce.
- Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie nauczyciela w Czerniowie.
- Interpelacya p. Wachnianina w sprawie utworzenia samoistnej gminy Komarów - Horodyszcze.
- Interpelacya p. Ostapczuka w sprawie wyborów z IV i V. kurji w powiecie Zbarazkim.
- Spis petycyj. Głosy pp. Winniczuka Osuchowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem nowego statutu dla m. Krakowa. Uchwalenie tego statutu w drugim i trzecim czytaniu.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Romanowicza w sprawie interpretacyi §. 79. regulaminu sejmowego.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o uznanie drogi powiatowej Pietrasina za drogę państwową.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na wyłączenie przysiółka Nowiny ze związku gminy Skowierzyn. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.
- Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji kolejowej o popieraniu budowy kolei niż-
- szorzędnych. Uchwalenie poprawki p. Średniawskiego do ust. IV. i reszty artykułów projektu Komisji.
- Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół średnich. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Rottera, Dzieduszyckiego Wojciecha, Bobrzyńskiego, Okuniewskiego, Stojałowskiego, Wójcika i sprawozdawcy p. Kruczkiewicza. Rozprawa szczegółowa nad wnioskami Komisji. Głosy pp. Sękowskiego, Wachnianina, Tarnowskiego Zdzisława, Bednarskiego, ks. arcybiskupa p. Bieleckiego, Bobrzyńskiego, Rottera. ks. biskupa Czechowicza, Zolla, Kramarczyka, Jordana i Wójcika. Uchwalenie rezolucyj komisyjnych.
- Odroczenie posiedzenia.
- Posiedzenie wieczorne.
- Sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z projektem ustawy o tych włościach. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Oleśnickiego, Potoczka, Bernadzikowskiego, Milewskiego, Milana, Stojałowskiego, Wachnianina, Kramarczyka i Nowakowskiego. Odroczenie rozprawy. Wniosek p. Średniawskiego o ulgi należyciowej i stęplowe.
- Porządek dzienny 13. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 2. minut 30. południu.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. Niezabitowski Urbański, Karatnicki i Andrzej hr. Potocki.  
(Obecnych posłów 125).

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół z dziesiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie podniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 11 posiedzenia jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta in-  
Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego p. komisarza rządowego.

Przy publicznej licytacji prawa propinacyjnego w gminach Poroninie i Churzasiczle (powiat Nowotarski) wniósł Jakób Orawiec najwyższą ofertę i następnie przy przeprowadzonej ustawy licytacji najwyższą sumę ofiarował.

Dotychczas Jakób Orawiec nie ma odpowiedzi, czy jego oferta jest zatwierdzoną, co gorsza, chodzą pogłoski, że niższa oferta p. Urnańskiego została zatwierdzona, co by się stało za szkodą funduszu propinacyjnego.

Pan Urnański poddzierżawia propinacye żydom, którzy nie chcą pozwolić na otwarcie szynku w nowo otwartej restauracji w Poroninie, dla wygody kilkuset letników tamże zamieszkałych.

Gdyby to było prawdą, że wyższa oferta Jakóba Orawca nie została zatwierdzona, podpisani musieliby przyjść do tego mniemania, że Wys. c. k. Namiestnictwo interesu włościańskie i gminne podporządkuje interesom obszarów dworskich i ich służbie.

Wobec tego zapytują podpisani, czy prawdą jest, że wyższa oferta na wydzierżawienie prawa propinacyjnego w Peronimie i Churzasiczlu Jakóba Orawca, została odrzucona a natomiast niższa oferta p. Urnańskiego została zatwierdzona?

Interpelant  
Średniawski w. r.

Nowakowski, Milan, Krempa, Styła, Winniczuk, Klemensiewicz, Żardecki, Szwed, Data, Potoczek, Ostapczuk, Warzecha, Okuniewski Wójcik, Hamorak.

Interpelacya

Posła Krempey i tow. do Wys. Wydz. krajowego w sprawie wyrządzenia krzywdy przez Wydział powiatowy tarnobrzeski spadkobiercom po śp. Szymonie Marchewce w Karczmiskach Zbydniowskich.

Jeszcze w roku 1899, gdy zmieniono trasę krajowej drogi szutrowej Rzeszów-Nadbrzeże w przysiółku Karczmiskach ad Zbydniów w powiecie tarnobrzskim, a stała drogę publiczną parcelę lk, 1400 za-

niechano i do dyspozycji Wydziału powiatowego pozostawiono i oddano.

Śp. Szymon Marchewka między innymi nabywcami kupił od Wydziału powiatowego zastępowanego przez prezesa Rady p. Horodyńskiego i p. Władysława Szyszkowskiego, jako delegata za zgodą stron interesowanych w obecności świadków kawałek drogi starej pochodzącej z owej parc. 1400, parcelę 1400/6 na własność, który do jego posiadłości przypierał, a za który w myśl znajdującego się w rękach spadkobierców pokwitowania z dnia 17 grudnia 1890 żadaną przez Wydział powiatowy cenę kupna 3 złr. 12 ct. w. a. zapłacił i kupny kawałek drogi zaraz tegoż czasu w swoje objął posiadanie, sadząc na tem polu fasolę, a częścią składając na innymże drzewo opałowe.

Po niejakiem czasie i objęciu w posiadanie i używanie tej parceli, sąsiad Andrzej Amroziewicz, korzystając ze sposobności, jaką się nadarzyła przez śmierć śp. Szymona Marchewki, chcąc wykorzystać nieletnich i nieporadnych spadkobierców tegoż zmarłego, postanowił w drodze procesu prowizoryalnego ten kawałek drogi spadkobiercom Marchewki odebrać.

Andrzej Amroziewicz wytoczony pozew o wrzekome naruszenie w posiadanie, który to spór wlokł się kilka lat, połączony z krzywdą spadkobierców Marchewki, w sądzie Rozwadowskim przegrał i oddalony do załatwienia Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu został.

Od r. 1893 Wydział Rady powiatowej do 22/7 1895 trzymał tą sprawę w zaniedbaniu i zaledwie pod powyższą datą wydał orzeczenie l. 204 które Wydział krajowy orzeczeniem z dnia 19 stycznia 1896 l. 77930 uchylił i nakazał bezzwłocznie zadosyć uczyńnienie obowiązkom, jakie wobec śp. Szymona Marchewki na się przyjął, tj. oddanie kawałka drogi Marchewce na własność i posiadanie.

Pomimo to Wydział powiatowy wcale nie zważa na krzywdę sierotom śp. Szymona Marchewki, długim procesem olbrzymimi kosztami bo około 200 złr. wyrządzoną i dotychczas sprawę tak błażej nie załatwia, dopuściwszy strony do długoletniego sporu.

Z ubolewaniem podnieść wypada, że stronnice przewlekane przez Wydział powiatowy tak marnej sprawy jest smutnym objawem i nie na miejscu, iż temu wszystkiemu jest pewna osoba, znajdująca się we dworze p. Horodyńskiego a interesowaną powodem.

Wybec tego zapytują podpisani czy i kiedy zawezwie Wydział Rady powiatowej



pod osobistą, odpowiedzialnością do zakończenia przedawnionej sprawy, która krzywdzi biedne sieroty po śp. Marchewce i czy nie należałoby wezwać prezesa Rady powiatowej do spieszego załatwienia wspomnianego faktu.

Interpelujący  
Krempa mp.

Warzecha, Data, Szwed, Bernadzikowski, Styła, Wojcik, Milan, Ostapczuk, Winniczuk, Potoczek, Średniawski, Kramarczyk, Bojko, Nowakowski.

Interpelacyja

posła Stefana Nowakowskoho i tow. do pana komisarja prawytelstwennoho.

Wid simoch lit uczyteluje w Czernewi mostyskoho powitu uprawytel szkoły Wasyl Wołoszczak i w protiahu toho czasu stawia takoji plamoju w seli. szczo łyszeń ne-widhadana w sim słuczaju łaskawist c. k. Rady szkilnoji okružnoi i krajowoi moze seho uczytela na jeho teperisznim stanowysku terpity. Pomynaju se, szczo zi stanowyskom uczytela w seli ne łyciuje uderžuwaty kon-kubinu, kotru pid naporom opinii publicznoji w ostatnych czasach wprawdi pokynuw, ałe tak jeji skrywdwszy, szczo sesia na publicznim jarmarku sered zdwyhu naroda postupowanie seho uczytela piatnuwała w sposib duże drastycznjy.

Hołowno odnak szyryt uczytel Wołoszczak demoralizacyju czerez te, szczo w sposib hłupyj szyryt miż ludom zabobony (odnij swojij lubci daw kawałok sukna zi swojeji odezi i swoho wołosia, aby sesia widkadžuwała swoju prystrat' do neho), szczo ne szanuje ludskoho i bromadskoho dobra, bo hromadi i ludiam spasaja pola swojeju chudobojy ta szczo dity uczyt duże prastarym metodom, bo bukom, pryczim dity pobywaє w takyj zwirskyj sposib, szczo wže z toho tytułu były aż sudowi rozprawy.

Specyjalni słuczaji szczo do moich zakydjw podadut c. k. Radi szkilnij krajewij w razi ślidstwa najpowaźniejszyi mieszkańci Czernewa, jak człeny Wydiłtu tamosznoji czytalni.

Suproty toho zapytujut pidpysani:

1. czy widomo je c. k. Radi szkilnij krajewij se łyche postupowanie uprawytela szkoły w Czernewi?

2. Czy skłonna c. k. Rada szkilna krajewa pereprowadyty w sij sprawi strohe i bezstoronne ślidstwo, a po rozjasnieniu demoralizacyjnoho wpływu uprawytela Wołoszczaka na wychowuwanie nym mołode pokolinie, czy c. k. Rada szkilna krajowa zatamuje se že-

reto zipsutia czerez usuninie uprawytela Wołoszczaka zi szkoły w Czernewi.

Lwiw, 3. łypnia 1901.

Interpelant

Stefan Nowakowskij w. r.

Wynnyczuk, Ostapczuk, G. Milan, Krempa, Średniawski, Styła, Klemensiewicz, Kulczyckij, Hamorak, Olesnyckij, Okunewskij, Wójcik, Warzecha, Data, W. Szwed.

Zapytanie

do c. k. prawytelstwennoho komisarja hałyckoho Sojma.

Uchwałoju W. Sojmu hałyckoho z 21 marta 1899 zistała miscewist' Komariw z Horodnyceju wyluczyna z zwiazu z hromadoju Wołycia i wślid za tym mała buty wytvorena okrema administracyjna hromada: Komariw-Horodyszcze. Wid uchwały W. Sejmu mynuło wže dwa roky, a mymo toho uchwała sia dosy ne wykonana.

Pidpysani pytajut prote c. k. komisarja:

1. Czy zwistna c. k. Prawytelstwu sia sprawa?

2. szczo dumaje zdiłaty W. Prawytelstwo, szczo by wykonaty uchwału W. Sejmu hałyckoho z dnia 21 marta 1899.

Interpelant

Wachnianyn w. r.

Stojałowski, Potoczek, Milan, Wójcik, Średniawski, Olesnyckij, Kulczyckij, Nowakowskij, Ostapczuk, Hamorak, Wynnyczuk, Dr. Jugendfein, Szwed, Żardecki.

Interpelacyja.

posła Ostapczuka i tow. do Pana c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

C. k. Starosta w Zbaraży wydaw przykiny 1900 r. obižnyk do wsich hromad zbarazkoho powitu, aby ludy ne śmiły dnia 13. i 14. hrudnia 1900 roku, t. j. w dniach wyboriw z IV, i V. kuryji pojawłaty sia w Zbaraży, z wyjimkom wyborciw.

Pozajak takie zarządzenie c. k. Starosty łomyt osnowni zakony o swobodi horożańskij, pozajak takie zarządzenie w oczach naroda ponyžuje najwaźniejszye prawo, bo prawo wyboriw, mowby wybory były hirsz zarazy, pozajak wzderžuje takie zarządzenie oborot i torhowlu, a czerez te naražuje prydawłenych tiaharamy deržawnymy horożan na matoryjalni straty, prote zapytujut pidpysani:

Czy c. k. Prawytelstwo potiahne do widwiczalnosty c. k. Starostu zbarazkoho za jeho škidne i protyprawne zarządzenie?

Lwiw, 3. łypnia 1901.

Interpelant:

Dmytro Ostapczuk w. r.

Wachnianyn, W. Szwed, Krempa, Hamorak, Średniawski, Styła, Wynnyczuk, Nowakowskij,

Data, Ochrymowycz, Okunewskij, Olesnyckij, Wójcik, Potoczek.

**Marszałek.** Interpelacye te odstępię p. Komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1432. L. s. 1741. Zwierzchność gminna w Hłomczy pow. Sanok p. p. Milana o subwencyę na założenie fabryki koszykarskiej — do kom. przemysłowej.

**Marszałek.** Do tej interpelacyi zażądał głosu p. Milan. (Po chwili). Ponieważ p. Milan nie jest obecny, — traci głos; proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1433. L. s. 1742. Gm. Maryampol i okoliczne p. p. Winniczuka o wybudowanie mostu na Dniestrze pod Maryampolem — do kom. drogowej.

**Marszałek.** Do tej petycyi zażądał głosu p. Winniczuk. Udzielam mu głosu.

P. Winniczuk. Wysoka Pałato!

Horiaczo proszu o jak najskorsze połażenie wnesnoi mnoju Petycyi mistoczka Mariampola. Brak mostu na Dnistri pid Mariampolem, to taka welyka krywda meszkańciw tamosznoi okolicy, szczo Wysokij Sojm dla dobra i pomirnoho rozwoju tamtoi storny powynen wże jej raz załahodyty. Bez zhadanoho mostu czerez połowynu tratyt' sia wartist dorohy powitowoi, kotoraja wede z Delatyna czerez Nadwirnu, Tyśmeniczany do Mariampola. A dodaty muszu, szczo sej mist pry zbilszeniu ruchu na dorozii powitowoj w Mariampoly prynosywyb takoz z myta duze ładnyj procent. Chto znaje Dnister, taku szalenu wodu, szczo chmo na nim uderzaty sia ne moze, bo na 365 dniw w roku to ledwo prom 120 dniw funkcyonuje.

Mistoczko Mariampol i okolyczni seła wże to piatu (5) petycyu do Wysokoho Sojmu predložyły a odnak do seho dnia żadnoj widpowidy, ne uderżały — i połyszeno Mariampil z okolycznymy sełamy, jakby jaku wyspu sered moria, bez żadnoi komunikacyji czerez brak mostu na Dnistri pid Mariampolem.

Nadiju sia, szczo Wysokij Sojm, kotryj wse tak rado popyraje rozwiw komunikacyji w naszym bidnym kraju, ne zanechaje takoz w tim słuczaju prijty w pomicz upoślidzenij Mariampolskij sprawi dla pobudowania mostu na Dnistri pid Mariampolem.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyj.

Sokretarz p. Urbański (czyta):

1434. L. s. 1743. Jaworski Józef naucz. w Brodach przez J. E. Marszałka kraj.

St. hr. Badeniego o zapomogę — do Wydziału kraj.

1435. L. s. 1744. Bednarski Ignacy naucz. w Staruni p p. Kulczyckiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

1436. L. s. 1745. Członkowie gmin Krzemienica. Łańcut, Wola bliższa, Podzwierzynice i Wola dalsza p. p. Zardeckiego o wyłączenie z rewiru rybackiego Stary Wisłok Nr. 64 i 65 — do kom. gospodarstwa krajowego.

1437. L. s. 1746. Konwet OO. Franciszkanów w Krośnie p. p. Jugendfeina o zasiłek na dokończenie restauracyi kościoła — do Wydziału kraj.

1438. L. s. 1747. Wydział powiatowy w Brzeżanach p. p. Schätzla o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.

1439. L. s. 1748. Pogorzelcy gminy Zubrowa p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1440. L. s. 1749. Gm. m. Grybowa p. p. Klemensiewiczza o ulgę w opłacaniu prestaty szkolnej na utrzymanie nauczyciela — do kom. szkolnej.

1441. L. s. 1750. Dudar Teofila, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.

1442. L. s. 1751. Koło włościańskie Rady powiatowej w Tarnobrzegu p. p. Krempe o utworzenie posad geometrów przy każdym Sądzie — do kom. petycyjnej.

1443. L. s. 1752. Gmina Dąbrówka p. t. p. o wolny przechód przez wał rzeki Strachockiej i Sanu — do kom. gospodarstwa krajowego.

1444. L. s. 1753. Gmina Wola Otałęzka p. t. p. o uznanie drogi gminnej za publiczną — do kom. drogowej.

1445. L. s. 1754. Weber Magdalena z Reichschemu p. t. p. o odpisanie podatku domowo-klasowego nieprawnie przypisanego — do kom. podatkowej.

1446. L. s. 1755. Rękodzielnicy w Żywcu i okolicy p. p. Szweda o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.

1447. L. s. 1756. Nauczyciele ludowi z rotatyńskiego okręgu szkolnego p. t. p. Rottera o podwyższenie płac nancyteli ludowych — do kom. szkolnej.

1448. L. s. 1757. Węgrzyn Mikołaj nauczyciel i Szaszkievicz Stefania nauczycielka z Dubryniowa p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.

1449. L. s. 1758. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1450. L. s. 1759. Sernicka Anna, wdowa po naucz. lud. w Rzeszowie p. p. Czartoryskiego o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
1251. L. s. 1760. Gm. Połonice pow. Przemyślany p. p. R. Potockiego o regulację rzeki Pełtwi — do kom. gospodarstwa krajowego.
1452. L. s. 1761. Gm. Ratnawce p. p. Nowakowskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1453. L. s. 1762. Gm. Rzepice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1454. L. s. 1763. Gm. Daszawa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1455. L. s. 1764. Gm. Siedliska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1456. L. s. 1765. Gm. Komarzów p. t. p. j. w. — kom. włości rent.
1457. L. s. 1766. Gm. Skomorochy p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1458. L. s. 1767. Gm. Leszczatowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1459. L. s. 1668. Gm. Zaworonka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1460. L. s. 1669. Gm. Peczeniów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1461. L. s. 1770. Gm. Małszowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1462. L. s. 1771. Gm. Hrenowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1463. L. s. 1772. Gm. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1464. L. s. 1773. Gm. Hruszowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1465. L. s. 1774. Gm. Szynarów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1466. L. s. 1775. Gm. Folwarki duże p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1467. L. s. 1776. Gm. Pliszowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1468. L. s. 1777. Gm. Niegrzyby p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1469. L. s. 1778. Gm. Byków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1470. L. s. 1779. Gm. Międzybrody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1471. L. s. 1780. Gm. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. włości rest.
1472. L. s. 1781. Gm. Piszczatyńce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1473. L. s. 1782. Gm. m. Jaryczowa nowego p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1474. L. s. 1783. Gm. m. Stojanowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1475. L. s. 1784. Gm. Crabarówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1476. L. s. 1785. Gm. Jazłowiec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1477. L. s. 1786. Gm. Oskrześnińce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1478. L. s. 1787. Gm. Uście nad Prutem p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1479. L. s. 1788. Gm. Podwysokie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1480. L. s. 1789. Gm. Bolechów ruski p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1481. L. s. 1790. Gm. Dołżka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1482. L. s. 1791. Gm. Salamonowa góra p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1483. L. s. 1792. Gm. Ścianka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1484. L. s. 1793. Gm. Chmielejów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1485. L. s. 1794. Gm. Olchowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1486. L. s. 1795. Gm. Strzynkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1487. L. s. 1796. Gm. Wyzłów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1488. L. s. 1797. Gm. Strasówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1489. L. s. 1798. Gm. Szmańkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1490. L. s. 1799. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1491. L. s. 1800. Gm. Walawa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1492. L. s. 1801. Gm. Folwarki małe p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. włości rent.
1493. L. s. 1802. Gm. Wola praskowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1494. L. s. 1803. Gm. Smolna p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1495. L. s. 1804. Gm. Żubrzec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1496. L. s. 1805. Gm. Kutry stare p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1497. L. s. 1806. Gm. Żewicka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1498. L. s. 1807. Gm. Żelźdźce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1499. L. s. 1808. Gm. Tylcza p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1500. L. s. 1809. Gm. Horodyszczce wor. p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.

1501. L. s. 1810. Gm. Udnowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
502. L. s. 1811. Gm. Łosie p. t. p. j. w. 1 — do kom. włości rentowych.
1503. L. s. 1812. Gm. Kacerka p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1504. L. s. 1813. Gm. Widniów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1505. L. s. 1814. Gm. Kluczków mały p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1506. L. s. 1815. Gm. Kluczków wielki p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1507. L. s. 1816. Gm. Zuków p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1508. L. s. 1817. Gm. Cucyłów. p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1509. L. s. 1818. Gm. Wierzbowa p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1510. L. s. 1819. Gm. Czapla p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1511. L. s. 1820. Gm. Kopaczyńce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1512. L. s. 1821. Gm. Jastrzębów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1513. L. s. 1822. Gm. Sokole p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1514. L. s. 1823. Gm. Sobiątyna p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1515. L. s. 1824. Gm. Stara ropa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1516. L. s. 1825. Gm. Felaża p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1517. L. s. 1926. Gm. Ryczyna p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1518. L. s. 1827. Gm. Demianowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1519. L. s. 1828. Gm. Kociubinczyki p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1520. L. s. 1829. Gmina Krzywe p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1521. L. s. 1830. Gm. Gnielica wielka p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1522. L. s. 1831. Gm. Szczerzytowie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1523. L. s. 1832. Gm. Duniewa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1524. L. s. 1833. Gm. Dudyń p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1525. L. s. 1834. Gm. Uwina p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1526. L. s. 1835. Gm. Bonyszycza p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1527. L. s. 1836. Gm. Miłatycze p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1528. L. s. 1837. Gm. Strentowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1529. L. s. 1838. Gm. Iwanowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1530. L. s. 1839. Gm. Komarno p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1531. L. s. 1840. Gm. Horóżanna wielka p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1532. L. s. 1841. Gm. Koniuszki wielkie p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1533. L. s. 1842. Gm. Trędowacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1534. L. s. 1843. Gm. Koniuszki tułohołowskie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1535. L. s. 1844. Gm. Worobiowka p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1536. L. s. 1845. Gm. Czastynie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1537. L. s. 1846. Gm. Wołków p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1538. L. s. 1847. Gm. Wojtkowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1539. L. s. 1848. Gm. Dobrówka ruska p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1540. L. s. 1849. Gm. Hanowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1541. L. s. 1850. Gm. Popławnik p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1542. L. s. 1851. Gm. Pecznorna p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1543. L. s. 1852. Gm. Kłehotów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1544. L. s. 1853. Gm. Wysocko p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1545. L. s. 1854. Gm. Pokropywna p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1546. L. s. 1855. Gm. Kosztowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1547. L. s. 1856. Gm. Perespy p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1548. L. s. 1857. Gm. Howylów mały p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1549. L. s. 1858. Gm. Ruda sielecka p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1550. L. s. 1859. Gm. Horpyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1551. L. s. 1860. Gm. Mykietyńce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1552. L. s. 1861. Gm. Debestawce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1553. L. s. 1862. Gm. Bortiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.

1554. L. s. 1863. Gm. Wiktorów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1555. L. s. 1864. Gm. Kropywniki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1556. L. s. 1865. Gm. Fraga p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1557. L. s. 1866. Gm. Podborze p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1558. L. s. 1867. Gm. Styberówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1559. L. s. 1868. Gm. Uhorki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1560. L. s. 1869. Gm. Tuczapy p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1561. L. s. 1870. Gm. Pielgrzymki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1562. L. s. 1871. Gm. Kłopotnica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1563. L. s. 1872. Gm. Grzymno p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1564. L. s. 1873. Gm. Toporowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1565. L. s. 1874. Gm. Jezierzany p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1566. L. s. 1875. Gm. Olchowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1567. L. s. 1876. Gm. Laszkowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1568. L. s. 1877. Gm. Dobrowlany p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1569. L. s. 1878. Gm. Zaleszczyki stare p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1570. L. s. 1879. Gm. Podmichajle p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1571. L. s. 1880. Gm. Romaszówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1572. L. s. 1881. Gm. Zagórze knyżpeckie p. t. p. — przeciw włościom rentowym.
1573. L. s. 1882. Gm. Samolówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1574. L. s. 1883. Gm. Okno p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1575. L. s. 1884. Gm. Słobódka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1576. L. s. 1885. Gm. Putiatyńce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1577. L. s. 1886. Gm. Kamionka Lepnicka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1578. L. s. 1887. Gm. Dosmo p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1579. L. s. 1888. Gm. Kułakowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1580. L. s. 1889. Gm. Tłumaczyk p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1581. L. s. 1890. Gm. Rykowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1582. L. s. 1891. Gm. Krasnosielce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1583. L. s. 1892. Gm. Kniazioł i Kropiwniki p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1584. L. s. 1893. Gm. Sokrzywce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1585. L. s. 1894. Gm. Kwaśnicz i Arłamów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1586. L. s. 1895. Gm. Wyspa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1587. L. s. 1896. Gm. Tekucza p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1588. L. s. 1897. Gm. Lepica dolna p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1589. L. s. 1898. Gm. Howylów duży p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1590. L. s. 1899. Gm. Banica p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1591. L. s. 1900. Gm. Oleszów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1592. L. s. 1901. Gm. Monastyrsko p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1593. L. s. 1902. Gm. Moskalówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1594. L. s. 1903. Gm. Czarna p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1595. L. s. 1904. Gm. Stary Łysiec p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1596. L. s. 1905. Gm. Swydowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1597. L. s. 1906. Gm. m. Stremylecza p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1598. L. s. 1907. Gm. Włoska wieś p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1599. L. s. 1908. Towarzystwo „Bobrecko ruska Rada“ p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1600. L. s. 1909. Gm. Strzałki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.

1601. L. s. 1910. Gm. Sorachowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1602. L. s. 1911. Gm. Dubrynów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1603. L. s. 1912. Gm. m. Bóbrka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1604. L. s. 1913. Gm. Prądwiany p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1605. L. s. 1914. Gm. Jezierzany i Jezierzanka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1606. L. s. 1615. Gm. Koropnik p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1607. L. s. 1916. Gm. Grady p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1608. L. s. 1917. Gm. Sopów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1609. L. s. 1918. Gm. Kniáže p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1610. L. s. 1919. Gm. m. Dunajowa p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1611. L. s. 1920. Gm. m. Tłustego p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1612. L. s. 1921. Gm. Sorocko p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1613. L. s. 1922. Gm. Horbacze p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1614. L. s. 1923. Gm. Piadyki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1615. L. s. 1924. Gm. Wyszatyce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1616. L. s. 1925. Gm. Porudno p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1617. L. s. 1926. Gm. Hrychorów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1618. L. s. 1927. Gm. Brzemowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1619. L. s. 1928. Gm. Kaczanówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1620. L. s. 1929. Gm. Proniatyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1621. L. s. 1930. Gm. Kutkowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1622. L. s. 1931. Gm. Kropiwna p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1623. L. s. 1932. Gm. Żuków p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1624. L. s. 1933. Gm. Prusy p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1625. L. s. 1934. Gm. Soroków p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1626. L. s. 1935. Gm. Babina p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1627. L. s. 1936. Gm. Sokołówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1628. L. s. 1937. Gm. m. Narajów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1629. L. s. 1938. Gm. Dora p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1630. L. s. 1939. Gm. Roźniów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1631. L. s. 1940. Gm. Porohy p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1632. L. s. 1941. Gm. Uhoniki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1633. L. s. 1942. Gm. Połohy p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1634. L. s. 1943. Gm. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1635. L. s. 1944. Gm. Majdan p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1636. L. s. 1945. Gm. Wereszyca p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1637. L. s. 1946. Gm. Czerniów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1638. L. s. 1947. Gm. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1639. L. s. 1948. Gm. Uhrynów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1640. L. s. 1949. Gmina Kniahinin p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1641. L. s. 1950. Gm. Dubowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1642. L. s. 1951. Gm. Kopanki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1643. L. s. 1952. Gmina Krynowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1644. L. s. 1953. Gm. Plechowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1645. L. s. 1954. Gm. Lubienice p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1646. L. s. 1955. Gm. Tura wielka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1647. L. s. 1956. Gm. Skład solny p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1648. L. s. 1957. Gm. Barycz p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1649. L. s. 1958. Gm. Żurów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.

1650. L. s. 1959. Gm. Pszeniczniki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1651. L. s. 1960. Gm. Dźwinogród p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1652. L. s. 1971. Gmina Szyły p. p. Ostapczuka przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1653. L. s. 1972 Gm. Jarosławice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1654. L. s. 1973 Gmina Potutory p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1655. L. s. 1974. Gm. Zeczyczany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1656. L. s. 1975. Gm. Zapytów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1657. L. s. 1976. Gm. Rożniów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1658. L. s. 1977. Gm. Korastowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1659. L. s. 1978. Gm. Nahornianka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1660. L. s. 1779. Gm. Bezradzie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1661. L. s. 1980. Gm. Krasne p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1662. L. s. 1981. Gm. Palchińce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1663. L. s. 1982. Gm. Kołaczkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1664. L. s. 1983. Gm. Ostapkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1665. L. s. 1984. Gm. Uściczko p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1666. L. s. 1985. Gm. Lenczyce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowej.
1667. L. s. 1986. Gm. Żywaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1668. L. s. 1987. Gmina Boratyn p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent
1669. L. s. 1988. Gm. Hołowe p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1670. L. s. 1989. Gm. Krasnoła p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1671. L. s. 1990. Gm. Myszyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1672. L. s. 1991. Gm. Martynów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1673. L. s. 1992. Gmina Pistiany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1674. L. s. 1993. Gmina Kobaki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1675. L. s. 1994. Gmina Hrymydów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1676. L. s. 1995. Gmina Kopczaki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1677. L. s. 1996. Gmina Bitla p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1678. L. s. 1997. Gmina Kopczaki p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1679. L. s. 1998. Gmina Bukowiec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1680. L. s. 1999. Gmina Gdyszyce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1681. L. s. 2000. Gmina Tróścianiec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1682. L. s. 2001. Gmina Zadnieszówka p. p. Ostapczuka przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1683. L. s. 2002. Gmina Toki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1684. L. s. 2003. Gmina Knihinin p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1685. L. s. 2004. Gmina Kniaźdwór p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1686. L. s. 1005. Gmina Łokietek i Jackówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1687. L. s. 2006. Gmina Zarudzie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1688. L. s. 2007. Gmina Niesmycze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1689. L. s. 2008. Gmina Załuże p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1690. L. s. 2009. Gmina Buczaczka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1691. L. s. 2010. Gmina Trofanówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1692. L. s. 2011. Gmina Balińce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1693. L. s. 2012. Gmina Gruszka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1694. L. s. 2013. Gmina Krajnosielce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1695. L. s. 2014. Gmina Iwaszkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1696. L. s. 2015. Gmina Korszów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1697. L. s. 2016. Gmina Łazy p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1698. L. s. 2017. Gmina Ohrymowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1699. L. s. 2018. Gmina Drozdowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1700. L. s. 2019. Gmina Stechnikowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1701. L. s. 2020. Gmina Kurniki szlacheckie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1702. L. s. 2021. Gmina Gwoździec p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
- 1 03. L. s. 2022. Gmina Krzywotuły p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1704. L. I. 2023. Gmina Chliberyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

1705. L. s. 2024. Gmina Żyżawa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1706. L. s. 2025. Gmina Czernichowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1707. L. s. 2026. Gmina Kozłów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1708. L. s. 2027. Gmina Czyżyków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1709. L. s. 2028. Gmina Bersewa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1710. L. s. 2029. Gmina Świstelniki p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1711. L. s. 2030. Gmina Jezierna p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1712. L. s. 3031. Gmina Bortkowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1713. L. s. 2032. Gmina Korszyłówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1714. L. s. 2033. Gmina Wieltin p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1715. L. s. 2034. Gmina Opryszowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1716. L. a. 2035. Gmina Czekalówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1717. L. s. 2036. Gmina Chodakowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1718. L. s. 2037. Gmina Krogulec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1719. L. s. 2038. Gmina Chomiaków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1720. L. s. 2039. Gmina Monylówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1721. L. s. 2040. Gmina Strychówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1722. L. s. 2041. Gm. Odrechów p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1723. L. s. 2042. Gmina Zastawce ad Zawałów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1724. L. s. 2043. Gmina Benewa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1725. L. s. 2044. Gmina Wałoszyc p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1726. L. s. 2045. Gm. Bożyków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1727. L. s. 3046. Gm. Kunaszów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1728. L. s. 2047. Gm. Kotuzów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1729. L. s. 2048. Gm. Sokołów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1730. L. s. 2049. Gm. Drohojów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1731. L. s. 2050. Gm. Letiatyn p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1732. L. s. 2051. Gmina Nowa wieś p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1733. L. s. 2052. Gm. Bratkowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1734. L. s. 2053. Gm. Hłuchowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1735. L. s. 2054. Gm. Łukawice p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1736. L. s. 2055. Gm. Żułynia p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1737. L. s. 2056. Gmina Kamionka włoska p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1738. L. s. 2057. Gmina Radwanice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1739. L. s. 2058. Gmina Czajkowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1740. L. s. 2059. Gmina Tatarynow p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1741. L. s. 2060. Gmina Milano p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1742. L. s. 2061. Gmina Potok złoty p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1743. L. s. 2062. Gmina Załuże p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1744. L. s. 2063. Gmina Worbołowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1745. L. s. 2064. Gmina Semygenów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1746. L. s. 2065. Gmina Hołyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1747. L. s. 2066. Gmina Balicze podróżne p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1748. L. s. 2067. Gmina Boratyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1749. L. s. 2068. Gmina Humieniec p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1750. L. s. 2069. Gmina Iwanowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1751. L. s. 2070. Gmina Turady p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1752. L. s. 2071. Gmina Smykowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1753. L. s. 2072. Gmina Strzałków p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.



- 1754 L. s. 2073 Gmina Komarów, Oleksice, Jareszczyce p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1755 L. s. 2074 Gmina Łukawica p. t. p. j. w. do kom. dla włości rent.
- 1756 L. s. 2075 Gmina Zawadów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1757 L. s. 2076 Gmina Rozwadów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1758 L. s. 2077 Gmina Orawczyk p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1759 L. s. 2078 Gmina Dobrohostowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1760 L. s. 2079 Gmina Pitranka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1761 L. s. 2080 Gmina Szpykołos p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1762 L. s. 2081 Gmina Lachodów pp. Oleśnickiego j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1763 L. s. 2082 Gmina Wasylkowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1764 L. s. 2083 Gmina Krywanie p. t. p. j. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1765 L. s. 2084 Gmina Balice podrózne p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1766 L. s. 2085 Gmina Czernaszere p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1767 L. s. 2086 Gmina Kornicz p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1768 L. s. 2087 Gmina Korolówka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1769 L. s. 2088 Gmina Kipiaczka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1770 L. s. 2089 Gmina Gwoździec p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1771 L. s. 2090 Gmina Dmytrze p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1772 L. s. 2091 Gmina Tużyłów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1773 L. s. 2092 Gmina Zawadka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1774 L. s. 2093 Gmina Dubkowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1775 L. s. 2094 Gmina Popowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1776 L. s. 2095 Gmina m. Biały kamień p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1777 L. s. 2096 Gmina Koniuchy p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1778 L. s. 2097 Gmina Horodźłów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1779 L. s. 2098 Gmina Jelechowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1780 L. s. 2099 Gmina Ruczyna p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1781 L. s. 2100 Gmina Czechy p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1782 L. s. 2101 Gmina Żużel p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1783 L. s. 2102 Gmina Burakówka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1784 L. s. 2103 Gmina Krasna p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1785 L. s. 2104 Gmina Kadobna p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1786 L. s. 2105 Gm. Ostrów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1787 L. s. 2106 Gm. Jarczowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1788 L. s. 2107 Gm. Dynyska p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1789 L. s. 2108 Gm. Kudynowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1790 L. s. 2109 Gm. Poczapy p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1791 L. s. 2110 Gm. Dorohoszków wielki p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1792 L. s. 2111 Gm. Strylbicze p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1793 L. s. 2112 Gm. Kropelniki p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1794 L. s. 2113 Gm. Nowakowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1795 L. s. 2114 Gm. m. Niżniów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1796 L. s. 2115 Gm. Ładzke p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1797 L. s. 2116 Gm. Sokołówka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1798 L. s. 2117 Gm. Strożniatów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1799 L. s. 2118 Gm. Wyrowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1800 L. s. 2119 Gm. Nosowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1801 L. s. 2120 Gm. Jagielnica p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1802 L. s. 2121 Gm. Bełszowiec pp. Okuniewskiego j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1803 L. s. 2122 Gm. Koniuchowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
- 1804 L. s. 2123 Gm. Nastasów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1805 L. s. 2124 Gm. Żukotyń p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1806 L. s. 2125 Gm. Jabłonów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1807 L. s. 2126 Gm. Serafince p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
- 1808 L. s. 2127 Gm. Pyłypowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1809 L. s. 2128 Gm. Olechowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1810 L. s. 2129 Gm. Suchodół p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.

1811. L. s. 2130. Gm. Michałówka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
- 1812 L. s. 2131 Gm. Tyszkowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1813 L. s. 2132 Gm. Nowosiółka p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1814 L. s. 2133 Gm. Husiatyn p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1815 L. s. 2134 Gm. Tyśmieniczany p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1816 L. s. 2135 Gm. Czeremuszowce p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1817 L. s. 2136 Gm. Kokoszyńce p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych
- 1818 L. s. 2137 Gm. Suchodół p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1819 L. s. 2138 Gm. Mychajłowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1820 L. s. 2139 Gm. Jaremków p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1821 L. s. 2140 Gm. Pozdymierz p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1822 L. s. 2141 Gm. Nahorce małe p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1823 L. s. 2142 Gm. Podzwierzyniec p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1824 L. s. 2143 Gm. Hoszów p. p. Niebyłowca j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1825 L. s. 2144 Gm. Jazierzany p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1826 L. s. 2145 Gm. Pacyków p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1827 L. s. 2146 Gm. m. Zborowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1828 L. s. 2147 Gm. m. Różnowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1829 L. s. 2148 Gm. Strutyn niżny p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1830 L. s. 2149 Gmina Uhrynów stary p. t. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1831 L. s. 2150 Gmina Tereszyn p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1832 L. s. 2151 Gmina Strutyn wyżny p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1833 L. s. 2152 Gm. Śliwki p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
1834. L. s. 2153. Gmina Nowosielica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1835. L. s. 2154. Gmina Cerkiewna p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1836. K. s. 2155. Gmina Pobereże p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1837. L. s. 2156. Gmina Stare Bohorodczany p. p. Kulczyckiego j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1838. L. s. 2157. Gmina Hryniówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1839. L. s. 2158. Gmina Łesiówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1840. L. s. 2159. Gm. Batiatycze p. p. Wachnianina j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1841. L. s. 2160. Gmina Wistry p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1842. L. s. 2168. Gm. m. Rzeszowa p. p. Jabłońskiego w sprawie budowy kolei Rzeszów-Rozwadów — do kom. kolejowej.
1843. L. s. 2169. Wicherek Stanisław, kierownik szkoły i kursu rolniczego w Oleszyczach p. p. Cieleckiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1844. L. s. 2170. Komitet dzierżawców gal. prawa propinacyi we Lwowie p. p. J. Korytowskiego o wzięcie w obronę prawa propinacyi i wydanie w tym celu potrzebnych zarządzeń — do kom. podatkowej.
1845. L. s. 2171. Gm. Padew narodowa p. p. Krempę o zniżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczyciela — do kom. szkolnej.
1846. L. s. 2172. Ta sama p. t. p. o zbudowanie mostu w Krzemienicy — do kom. drogowej.
1847. L. s. 2173. Chwałak Wojciech z Suchorzowa p. t. p. o zasiłek na kształcenie syna w malarstwie i rzeźbiarstwie — do Wydziału krajowego.
1848. L. s. 2174. Kisselka Emanuela, córka emer. urzędnika skarbowego we Lwowie p. p. Ohrymowicza o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.
1849. L. s. 2175. Gm. Wygnanka pow. Czortków p. p. Rudrofa o naprawę tamy na rzece Serecie — do komisji gospodarstwa krajowego.
1850. L. s. 2176. Kółko konferencyjne nauczycieli w Glinianach p. p. Małachowskiego o regulację plac nauczycielstwa ludowego — do kom. szkolnej.
1851. L. s. 2177. Towarzystwo »Szkiłna pomicz« w Kołomyi p. p. Okuniewskiego o zasiłek — do Wydziału krajowego.
1852. L. s. 2178. Kółko konferencyjne nauczycieli w Turce p. p. Osuchowskiego o regulację plac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Osuchowski, udzielam mu głosu.

**P. Osuchowski.** Wśród licznych petycji, które wpłynęły od nauczycieli w Galicyi, jest jedna z powiatu turczańskiego, a ci jako odcięci od reszty świata, jeszcze najbardziej zasługują na poparcie. Ponieważ w tym względzie postawili wniosek p. Małachowski i tow. znakomicie i dokładnie umotywowany, przeto ja, nie mając w tym względzie nic więcej do powiedzenia, proszę tylko o odesłanie petycji tej do komisji szkolnej z prośbą o uwzględnienie.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

1853. L. s. 2179. Wydział powiatowy w Sanoku p. p. Urbańskiego o podwyższenie dotacyi na budowę szkół ludowych — do kom. szkolnej.

1854. L. s. 2180. Gm. Zakliczyn i okoliczne p. p. Gorayskiego o zabudowanie dzikich dopływów Dunajca — do kom. gospodarstwa krajowego.

1855. L. s. 2181. Sydor Mikołaj emer. nauczyciel lud. w Stanisławowie p. p. Bojkę o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

1856. L. s. 2182. Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Krzysztofowicza o podwyższenie subwencyi na budowę drogi gminnej Dzurów-Ilińce i o zasiłek na naprawę mostu pod Zabłotowem — do kom. drogowej.

1857. L. s. 2183. Gm. Hołowecko p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. dla włości rent.

1858. L. s. 2184. Gmina Bazar p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1859. L. s. 2185. Gmina Kostarowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1860. L. s. 2186. Gmina Bojaniec p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1861. L. s. 2187. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.

1862. L. s. 2188. Gmina Łany p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1863. L. s. 2189. Gmina Delejów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1864. L. s. 2190. Gmina Małnów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1865. L. s. 2191. Gmina Rajske p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1866. L. s. 2192. Gmina Studzienne p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1867. L. s. 2193. Gmina Gródek p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1868. L. s. 2194. Gmina Rozdzałowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowej.

1869. L. s. 2195. Gmina Obłąznica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1870. L. s. 2196. Gmina Wolica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1871. L. s. 2197. Gmina Nagórzanka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1872. L. s. 2198. Gmina Ilińce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1873. L. s. 2199. Gmina Chorobród p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1874. L. s. 2200. Gmina Lachowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1875. L. s. 2001. Gmina Wólka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1876. L. s. 2202. Gmina Stare Bohorodczany p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.

1877. L. s. 2203. Gmina Śiwka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1878. L. s. 2204. Gmina Moszkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1879. L. s. 2205. Gmina Hrycowola p. p. Barwińskiego j. w. — do kom. dla włości rent.

1880. L. s. 2206. Gm. Raków p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. dla włości rent.

1881. L. s. 2207. Gm. Krosno stare p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1882. L. s. 2208. Gmina Wulka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1883. L. s. 2209. Gmina Żuków p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1884. L. s. 2210. Gm. Kalników p. p. Oleśnickiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. dla włości rent.
1885. L. s. 2211. Gmina Sapohów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1886. L. s. 2212. Gm. Wola artamowska p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1887. L. s. 2213. Gm. Sułkowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1888. L. s. 2214. Gmina Hołyń p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1889. L. s. 2215. Gm. Górki p. p. Krempe j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1890. L. s. 2216. Gmina Przykop p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1891. L. s. 2217. Gmina Podole p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1892. L. s. 2218. Gm. Stryjówka p. p. Ostapczuka j. w. — do komisji dla włości rent.
1893. L. s. 2219. Stankiewiczowa Ida, nauczycielka w Grybowie p. p. Klemensiewiczza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
1894. L. s. 2220. Kalnicz Maksym gr. kat. proboszcz w Żukotynie p. p. Okuniewskiego o zapomogę — do Wydz. krajowego.
1895. L. s. 2222. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnopolu p. p. Maissa o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1896. L. s. 2223. Gmina i obszar dworski w Bonarówce p. t. p. o budowę drogi dojazdowej — do kom. drogowej.
1897. L. s. 2224. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Gródku p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1898. L. s. 2226. Reprezentacya miasta Łysiec p. p. Kulczyckiego o budowę kolei pomiędzy Stanisławowem a Bohorodczanami — do kom. kolejowej.
1899. L. s. 2227. Gmina Bohorodczany p. t. p. o budowę kolei lokalnej ze Stanisławowa do Sołotwiny. — do kom. kolejowej.
1900. L. s. 2228. Gm. Sołotwina p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
1901. L. s. 2229. Gm. Grzegórzki p. p. Rottera o przyłączenie do gminy miasta Hukowa — do kom. administracyjnej.
1902. L. s. 2230. Gm. Jamnica p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1903. L. s. 2231. Gm. Kołodróbka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1904. L. s. 2232. Gm. Utoropy p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1905. L. s. 2233. Gm. Doroszków mały p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1906. L. s. 2234. Gm. Kryłos p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1907. L. s. 2235. Gm. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1908. L. s. 2236. Gm. Sielec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1909. L. s. 2237. Gm. Czechowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1910. L. s. 2238. Gm. Sosulówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1911. L. s. 2239. Gm. Niemszyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1912. L. s. 2240. Gm. Kirchel p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1913. L. s. 2241. Gm. Buszkowice p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do komisji dla włości rentowych.
1914. L. s. 2242. Gm. Buszkowiczki p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1915. L. s. 2243. Gm. Waterkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1916. L. s. 2244. Gmina Burkanów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1917. L. s. 2245. Gm. Stroniowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1918. L. s. 2246. Gm. Ispas p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1919. L. s. 2247. Gm. Żonówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1920. L. s. 2248. Gm. Supranówka p. t. p. j. w. — do komisji — dla włości rentowych.

1921. L. L. 2249. Gm. Kozówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1922. L. s. 2250. Gm. Horozanna wielka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1923. L. s. 2251. Gm. Wołkowce ad Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1924. L. s. 2252. Gm. Zalesie p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1925. L. s. 2254. Gm. Bienkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1926. L. s. 2254. Gm. Boratyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1927. L. s. 2255. Gm. Olejara p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1928. L. s. 2256. Gm. Toustołów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1929. L. s. 2257. Gm. Olejara królewska p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1930. L. s. 3258. Gmina Stary Sambor p. p. Sozańskiego o pożyczkę 24.000 K. na wybudowanie szkoły — do Wydziału krajowego.
1931. L. s. 2259. Dietrichstein Kazimierz w Hoszowie p. p. Trzecieckiego o pożyczkę 4.000 koron z powodu gradobicia — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie statutu dla król. stoł. miasta Krakowa. (All. 135).

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Przedewszystkiem proszę o sprostowanie omyłek drukarskich, jakie się wkradły w druku do sprawozdania i do statutu samego mianowicie:

W §. 14. ustępie g) po słowie „zakładanie“ i ma być zamiast „utrzymanie“ „utrzymywanie“ w §. 19 lit. m) po cyfrze „32 K.“ ma być dodane słowo „rocznie“, a w lit. o) wierszu przedostatnim zamiast słowa „mniej“ ma być „najmniej“, w §. 27. wierszu trzecim zamiast słowa „występnui“ ma być „wystąpieniu“, w §. 30 w czwartym wierszu opuścić należy słowo „dochodowego“, w §. 32 wierszu 9 po słowie „trzeciem“ dodać należy słowo „wymienienie rodzaju zatwierdzenia lub przedsiębiorstwa zarobkowego w kole drugim i trzecim“, w §. 40. wierszu drugim z góry zamiast słowa „wyboru“ ma być

„wyborów“, w §. 45 wierszu pierwszym opuścić należy cyfrę (§. 118), w §. 55 wierszu czwartym należy po słowie „prezydentowi“ dodać słowo „i Radzie“, a opuścić w tymże wierszu słowo „Rady“, w §. 62 wierszu drugim zamiast słowa „odbywają“ ma być słowo „odbywać“, w §. 79. wierszu drugim przed słowo „sekcji“, dodać słowo „członków“, w §. 120 ustępie o) zamiast słowo „utrzymać“ ma być słowo „utrzymywać“, w §. 112 wierszu drugim zamiast pierwszego słowa „żaleniem“ ma być słowo „rządzeniem“, w §. 113 w drugim wierszu drugiego ustępu po słowie „którego“ dodać należy słowo „sam“, w §. 114 ustępie a) zamiast słowa „paw“ ma być słowo „praw“.

**JE. Filip. Zaleski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Gos ma JE. Zaleski.

**JE. Zaleski.** Pod względem formalnym stawiam wniosek na podstawie §. 50. regulaminu sejmowego, który opiewa (czyta):

„Przedłożenia Wydziału krajowego mogą być z przyzwoleniem Sejmu dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do sekcji lub komisji“.

Rzecz jest bardzo nagła, bardzo pilna. Projekt statutu miasta Krakowa był już dwa razy w Sejmie a teraz przychodzi po raz trzeci. Drobne poprawki są już zrobione, wskutek czego projekt cały może być w jednej chwili załatwiony. Proszę tedy przychylić się do mego wniosku i może Wys. Izba raczy zaraz przystąpić do drugiego czytania.

**Marszałek.** JE. p. Zaleski stawia wniosek formalny, ażeby Wysoka Izba zechciała przystąpić w tej chwili do drugiego czytania przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie statutu dla m. Krakowa.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Hupka.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Hupka.

**P. Hupka.** Wobec tego, że 7 poprawek w projekcie statutu dokonanych, jest małego znaczenia, bo odnoszą się przeważnie do sprostowania drobnych pomyłek i usterek wobec tego, że tych poprawek minister spraw wewnętrznych w reskrypcie swoim zażądał i od ich przyjęcia zależną uczynił sankcyę tej ustawy; wobec tego wreszcie, że jedyna ważniejsza zmiana t. j. podwyższenie ilości członków Rady miejskiej z 64 na 72, wprowadzona przez Wydział krajowy, zgodnie z uchwałą rady miejskiej wobec zwiększenia się ludności miasta Krakowa, w dwójnasób i wobec skonstatowanego w reskrypcie ministerstwa spraw wewnętrznych upośledzenia

Koła I. zupełnie jest usprawiedliwioną i wobec tego wreszcie, że komisya gminna na przedwczorajszym posiedzeniu na te poprawki się zgodziła, ja jako członek komisji, popieram wniosek JE. Zaleskiego. Sądzę bowiem, że ze sprawą tą nie należy zwlekać, bo ten stan niepewności, w jakim zarząd autonomiczny miasta Krakowa się znajduje, należy jak najprędzej usunąć. Ze strony tej Wysokiej Izby należałoby więc jak najprędzej tę sprawę załatwić.

Dlatego jak najusilniej popieram wniosek JE. Zaleskiego.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem JE. p. Zaleskiego, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** zaczyna czytać sprawozdanie z all. 135.

**Sekretarz p. Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta).

### Ustawa

z dnia . . . . . nadająca statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi nadaje się załączony statut miejski.

#### Art. II.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### Dział I.

O gminie i jej obrębie, o mieszkańcach i stosunkach ich do gminy.

#### Tytuł 1.

O statucie gminnym i jego zmianach.

#### §. 1.

Gmina miasta Krakowa rządzi się niniejszym statutem.

#### §. 2.

Zmiany statutu tego mogą nastąpić tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

#### Tytuł 2.

O obrębie gminy.

#### §. 3.

Statut niniejszy obowiązuje w całym obrębie miasta Krakowa.

Zmiana obszaru gminy może nastąpić po wystąpieniu Rady miejskiej tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

#### Tytuł 3.

O nazwie miasta.

#### §. 4.

Gmina zatrzymuje nazwę stołecznego królewskiego miasta Krakowa, tudzież dotychczasowe barwy i herb miasta.

#### Tytuł 4.

O mieszkańcach miasta.

#### §. 5.

Mieszkańcy miasta Krakowa dzielą się na członków gminy i obcych.

Rada miejska może zasłużonym mężom, bez względu na ich miejsce zamieszkania i przynależność, jeżeli są obywatelami austriackimi, nadać obywatelstwo honorowe. Obywatelstwo honorowe nadaje wszystkie prawa służące członkom gminy, nie nakłada jednak żadnych obowiązków lub ciężarów gminnych.

#### §. 6.

Członkami gminy są:

1. Osoby, mające w gminie krakowskiej prawo przynależności;

2. uczestnicy, to jest osoby nie mające w tej gminie przynależności, jeżeli w granicach tej gminy majątek nieruchomy posiadają lub, jeśli od zatrudnień lub przedsiębiorstw zarobkowych, samoistnie wykonywanych, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie krakowskiej opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy krakowskiej także korpora-

eye, stowarzyszenia, spółki, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby są obcymi gminie.

### §. 7.

Stosunki przynależności do gminy określa ustawa państwowa.

### §. 8.

Za nadanie przynależności, jeżeli z ustawy nie służy ubiegającemu się o nią prawo do uzyskania tej przynależności w myśl §. 9. ustawy z dnia 5 grudnia 1896 Dz. p. Nr. 222 gmina pobierać może opłatę w kwocie od 20 K., do 600 K., którą Rada miejska oznaczy, stosownie do zamocności osoby do gminy przyjętej.

### Tytuł 5.

O prawach i obowiązkach mieszkańców gminy.

### §. 9.

Wszyscy mieszkańcy miasta mają wogóle prawo:

- a) do bezpieczeństwa osoby i własności w obrębie gminy znajdującej się;
- b) do korzystania z przedmiotów i zakładów na publiczny użytek przeznaczonych, stosownie do urządzeń tych zakładów.

### §. 10.

Członkowie gminy mają prawo:

- a) do stałego pobytu w obrębie gminy;
- b) do zawiadywania sprawami gminy w granicach tym statutem zakreślonych.

Przynależni do gminy mają nadto prawo do wsparcia z funduszków gminnych w razie zubożenia, choroby lub niezdolności do pracy stosownie do właściwych ustaw i urządzeń.

### §. 11.

Obcy mają prawo przebywania w gminie, dopóki nie przekraczają ustaw, nie wywołują zgorznienia publicznego lub nie staną się ciężarem dobroczynności publicznej. Od orzeczenia, zabraniającego pobytu w gminie, służy prawo odwołania się do Namiestnictwa

### §. 12.

Każdy w gminie stosować się powinien do rozporządzeń i zarządzeń wydanych przez władzę gminną w zakresie działania, jaki jej z ustaw służy, oraz przyczyniać się do cie-

żarów gminy, stosownie do przepisów pod tym względem obowiązujących; członkowie gminy mają nadto szczególny obowiązek pełnienia urzędu lub czynności, do których wyborem gminy lub jej zaufaniem powołanymi będą.

## Dział II.

O zakresie działania gminy.

### Tytuł 6.

O podziale zakresu.

### §. 13.

Zakres działania gminy jest dwojaki:

- A) własny;
- B) poruczony.

W zakresie własnym gmina uchwała i rozporządza niezależnie i samodzielnie według niniejszego statutu w granicach ustaw.

Zakres poruczony działania gminy t. j. jej obowiązek dowspółdziałania w sprawach publicznej administracji określają ustawy.

### §. 14.

Do własnego zakresu gminy należy w szczególności:

- a) wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic;
- b) przyznawanie prawa przynależności do gminy;
- c) ustanawianie urzędów miejskich;
- d) zarząd majątkiem gminy;
- e) nakładanie podatków gminnych;
- f) piecza nad bezpieczeństwem osób i ich własności;
- g) zakładanie i utrzymywanie ulic, dróg, placów, mostów, jak niemniej staranie o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji publicznej, wreszcie policja polowa.
- h) piecza nad zaopatrzeniem miasta w dostateczną, tanią i zdrową żywność i wodę, dozór targów, dozór nad wagami i miarami;
- i) policja zdrowia;
- k) policja nad czeladzią i wyrobnikami, wykonywanie przepisów o sługach;
- l) policja obyczajności publicznej;
- m) sprawy ubogich i piecza nad zakładami dobroczynnymi gminy;
- n) policja budownicza i ogniowa;
- o) wpływ na sprawy szkół średnich i szkół ludowych w granicach ustaw;

p) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych ;  
 q) dobrowolna sprzedaż ruchomości drogą licytacji na żądanie stron.

Bliższe określenie atrybucyi władz gminnych zawiera dział IV.

Czynnościami zakresu poruczonego osobnemi ustawami gminie przekazanemi, zawiaduje gmina w sposób ustawą wskazany, albo orzeka sama o sposobie zawiadywania, jeżeli tenże ustawami nie jest przepisany.

Administracyi państwa służy prawo powierzania załatwienia spraw zakresu poruczonego w całości, lub w części organom własnym na koszt państwa. Zakres dotychczasowy krakowskiej Dyrekcyi policyi nie doznaje zmiany skutkiem statutu niniejszego. W drodze ustawy krajowej mogą być ze względu na dobro publiczne także inne sprawy policyi miejscowej oddane do załatwienia w całości, lub w części organom rządowym.

#### Tytuł 7.

O roku administracyjnym i języku urzędowym.

#### §. 15.

Rok administracyjny gminy zaczyna się i kończy z rokiem administracyjnym państwa.

#### §. 16.

Językiem urzędowym gminy jest język polski.

#### Dział III.

#### Tytuł 8.

O Reprezentacyi i urządach gminy.

#### §. 17.

Gminę miasta Krakowa reprezentuje Rada miejska, względnie prezydent miasta.

Rada miejska orzeka w granicach swej atrybucyi, a uchwały jej wykonywa prezydent miasta, magistrat i urzędy miejskie.

#### Tytuł 9.

Skład Rady miejskiej.

#### §. 18.

Rada miejska składa się z 72 członków (radców miejskich).

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnację, lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole lub oddziale wyborczym, do którego ubyli radca należał, największą liczbę głosów otrzymali, Rady przez Radę miejską przybrałi, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełnić będą (§. 45).

#### Tytuł 10.

O wyborach i urzędowaniu radców miejskich.

#### §. 19.

Prawo wyboru radców miejskich służy bez względu na płeć tylko obywatelom państwa.

Prawo to mają następujący członkowie gminy:

a) obywatele honorowi miasta Krakowa;

b) duchowni świeccy wszystkich wyznań chrześcijańskich, rabini i kaznodzieje izraeliccy;

c) klasztory i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie;

d) urzędnicy dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych tak czynni jak i w stanie spoczynku będący;

e) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie nieczynnym, w stanie stałego spoczynku, lub jeśli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli;

f) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy tudzież osoby posiadające kwalifikację do nauczania w szkołach publicznych;

g) adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii;

h) technicy, którzy studia swoje na jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy, lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

i) magistrowie farmacyi;

k) prawnicy, którzy złożyli wszystkie teoretyczne egzamina państwowe;



l) odpowiedzialni redaktorowie pism czasowych treści politycznej, lub naukowej;

m) ci, którzy w mieście Krakowie opłacają tytułem podatku osobisto-dochodowego, pensyjnego lub rentowego — osobno, lub razem wzięwszy najmniej 32 K (nie licząc dodatków);

n) właściciele i dożywotnicy nieruchomości odziedziczonych, lub przynajmniej od roku nabytych, którzy tytułem podatku gruntowego, domowo-czynszowego, lub 5% podatku od budynków uwolnionych od opłaty podatku domowo-czynszowego płacą najmniej 12 K (nie licząc dodatków);

o) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powszechnemu podatkowi zarobkowemu podlegające, jeśli za ostatni okres wymiarowy tytułem powszechnego podatku zarobkowego najmniej 10 K (bez dodatków) płacić mają;

p) przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, jeśli od roku tytułem podatku zarobkowego (bez dodatków) najmniej kwotę 300 K opłacają.

#### §. 20.

Współwłaściciele i współdożywotnicy jednej nieruchomości mają wszyscy razem jeden tylko głos. Również spółce handlowej, lub przemysłowej służy tylko jeden głos bez względu na liczbę współników.

Nieruchomość uważa się jako jedna, dopóki w księgach gruntowych jedno stanowi ciało.

#### §. 21.

Dopóki rzecz nieruchoma jest pod dożywociem, prawo głosowania jej właściciela jest w zawieszeniu.

#### §. 22.

Wyjęci są od prawa głosowania zostający w służbie czynnej:

a) oficerowie i osoby wojskowe z tytułem oficerskim;

b) wojskowi niższych stopni oraz szeregowcy.

#### §. 23.

Od prawa wyboru i wybieralności są wykluczeni:

1. osoby, które w ostatnim roku zaopatrzenie ubogich pobierały z funduszków publicznych, lub gminnych.

Nie poczytuje się za zaopatrzenie ubogich, wsparcia z kas chorych, renty na sta-

rość, lub z powodu nieszczęśliwych przypadków, obdarzenie środkami naukowymi, albo wsparcia w kłeskach ogólnych;

2) krydataryusze podczas trwania postępowania konkursowego;

3) osoby zasądzone za zbrodnie wogóle lub za przekroczenia kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia, lub uczestnictwa w tych przekroczeniach (§§. 460, 461, 463 i 464 k. k.);

za przekroczenia przeciw obyczajności publicznej z §§. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 k. k. z d. 24. maja 1885 r. L. 89 Dz. u. p. tudzież za lichwę.

Ustawy państwowe stanowią, po jakim czasie ustają te skutki zasądzenia.

Gdyby ustawa w tym względzie nowe przepisy zaprowadziła, postanowienia te będą się stosować także do prawa wyboru i obiekalności do Rady miejskiej krakowskiej.

4. osoby, które z powodu zbrodni zostają prawomocnie pod śledztwem, a to na tak długo, dopóki śledztwo wstępne trwa.

5) osoby, oddane pod dozór policyjny, albo przytrzymane w domu pracy przymusowej — jak długo te stosunki trwają.

#### §. 24.

Każdy wyborca głosuje imieniem własnym raz jeden i winien głosować osobiście.

#### §. 25.

Korporacje, stowarzyszenia i zakłady głosują przez zastępców prawnych lub statutami wskazanych, lub też przez pełnomocników, do tego wybranych.

Klasztory i zgromadzenia duchowne męskie głosują przez swoich przełożonych lub pełnomocników, klasztory zaś i zgromadzenia duchowne żeńskie przez umocowanych do tego pełnomocników.

Współwłaściciele i współdożywotnicy nieruchomości tudzież spółki handlowe celem wykonania prawa głosowania mianują wspólnego pełnomocnika, większością obliczoną w stosunku do udziałów.

Niewiasty prawo głosowania mające, głosują przez swoich mężów lub pełnomocników; ojcowie, opiekunowie i kuratorowie głosują za małoletnich i bezwłasnowolnych.

Pełnomocnik nie może zastępować więcej, niż jednego wyborcę i winien wykazać się pełnomocnictwem, stwierdzonem podpisem dwóch świadków. Pełnomocnikami lub zastępcami mogą być tylko osoby, ma-

jące prawo głosowania przy wyborach do Rady miejskiej krakowskiej.

### §. 26.

Wybieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy własnowolni mężczyźni, prawo głosowania mający, którzy 30. rok życia ukończyli.

### §. 27.

Wyjęci są od wybieralności:

a) urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych, dopóki w służbie zostają a nawet po wystąpieniu ze służby, dopóki nie złożą i nie wyrównają rachunków z gminą lub innym zakładem gminnym;

b) osoby, które imieniem własnym lub jako pełnomocnicy stron, spór z gminą prowadzą.

c) dzierżawcy dochodów i zakładów gminnych.

### §. 28.

Wykluczone są od obieralności osoby, które z powodu przewinienia służbowego, z chęci zysku popełnionego, w drodze dyscyplinarnej utracą urząd lub służbę.

### §. 29.

Celem dopełnienia wyborów będą podzieleni wyborcy na trzy koła wyborcze:

w pierwszym mieścić się będą wyborcy wymienieni w §. 19. pod literami a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m.

w drugim właściciele lub dożywotnicy nieruchomości, o których mówi §. 19. pod lit. n.

w trzecim wyborcy wymienieni w §. 19. pod literami o i p.

### §. 30.

Koło drugie podzielone będzie na dwa oddziały według wysokości podatku. W tym celu należy ułożyć spis wyborców w porządku wysokości wymierzonego im na rok ostatni podatku domowo-czynszowego, grunтового i 5% podatku od budynków uwolnionych od podatku domowo-czynszowego poczynając od najwyższej, a kończąc na najniższej opodatkowanych.

Suma podatku tak uporządkowanego podzieloną będzie na dwie połowy; wyborcy w pierwszej połowie ogólnej sumy podatkowej umieszczeni, stanowiąc będą pierwszy oddział, zaś należący do drugiej połowy, drugi oddział drugiego koła.

Koło trzecie podzielone będzie na trzy oddziały.

Oddział pierwszy obejmować będzie wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. p. tudzież z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o, te osoby, które przy ostatnim rozkładzie podatku zarobkowego powszechnego zaliczone zostały do I. i II. klasy opodatkowanych.

Oddział drugi obejmować będzie z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o) te osoby, które są rękodzielnikami, posiadającymi kartę przemysłową, na samoistnie prowadzony przemysł rękodzielniczy, o ile nie należą do oddziału pierwszego, trzeciego koła.

Oddział trzeci obejmować będzie resztę wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o, nie zaliczonych ani do pierwszego, ani do drugiego oddziału tego koła.

### §. 31.

Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie podzieloną pomiędzy trzy koła wyborcze w ten sposób, że na każde koło przypada po 24 radców.

W kole drugim każdy oddział wybiera połowę radców, na toż koło do wyboru przypadających.

W kole trzecim wybiera pierwszy oddział 10 radców, drugi oddział 4 radców, trzeci oddział 10 radców.

### §. 32.

Spisy wyborców sporządzone będą według wyżej wymienionych kół wyborczych i to w kole pierwszym w porządku alfabetycznym, w kole drugim i trzecim zaś w porządku wysokości podatku.

Dla każdego oddziału wyborczego koła trzeciego ułożony będzie odrębny spis wyborców. Spisy obejmować będą imiona i nazwiska wyborców (§. 30.), tytuł, na którym się ich prawo głosowania opiera; a w szczególności w kole drugim, wymienienie realności, numeru, ulicy i dzielnicy miasta; zaś w kole trzecim wymienienie rodzaju zatrudnienia lub przedsiębiorstwa zarobkowego; w kole drugim i trzecim ma być uwidoczniona obok każdego wyborcy cyfra podatkowa.

### §. 33.

Każdy wyborca ma tylko jeden głos i to w tem kole wyborczem, w którego spisie zamieszczonym będzie.

Zasadą do tego zamieszczenia jest główne zatrudnienie wyborcy.

I tak n. p. kupcy, rękodzielnicy, lekarze praktykujący, którzy zarazem są posiada-

czami realności, winni być zamieszczeni pierwsi w kole trzecim, ostatni zaś w kole pierwszym.

Wolno jednak każdemu wyborcy, mającemu prawo głosowania i w innym kole wyborczem przenieść się do tego koła w drodze reklamacji.

### §. 34

Przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów mają być spisy wyborców w urzędzie miejskim do przejrzania wystawione, a w ogłoszeniu o tem wyznaczony będzie termin dni 14 do wniesienia reklamacji przeciw tym spisom.

O reklamacjach, które w tym terminie wniesione zostaną, rozstrzyga ostatecznie w dniach 8 komisya przez Radę miejską z jej grona do tego wybrana i ogłosi uchwałę swoją przybiciem w Magistracie, a to w miejscu do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem.

Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których niema odwołania, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców. Lista tak sprostowana jest podstawą wszelkich wyborów aż do prawomocnego sporządzenia nowej listy.

### §. 35.

Prezydent miasta Krakowa, jako naczelnik gminy, rozpisuje wybory przynajmniej na ośm dni przed ich rozpoczęciem, a w ogłoszeniu oznaczy czas i miejsce wyborów. Równocześnie zawiadamia o tem polityczną władzę krajową i Wydział krajowy. Po ogłoszeniu wyborów należy doręczyć wyborcom karty legitymacyjne do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

### §. 36.

Przy wyborach zachować należy następujące przepisy:

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami, które zawierać mają tyle nazwisk, ile członków Rady miejskiej odnośne koło lub oddział wybiera.

W razie gdyby głosujący większą liczbę nazwisk podał, liczeni będą tylko pierwsi z kolei aż do dopełnienia przeznaczonej cyfry. Reszta głosów oddanych jest nieważna. Każdy wyborca otrzyma z legitymacją kartę głosowania i kopertę, w której głos oddaje, zwracając równocześnie kartę legitymacyjną. Głos ważnie tylko na urzędowej karcie głosowania i w urzędowej kopercie oddać można. Gdyby koperta za-

wierała więcej wypełnionych kart głosowania, wszystkie są nieważne.

Głos dany osobie, nie mającej prawa wybieralności, jest co do tej osoby nieważny.

Po upływie czasu na głosowanie wyznaczonego, przystąpi komisya wyborcza do obliczenia głosów.

Wybrani są ci, którzy uzyskali w oddziale wyborczym największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie, przedsięwzięte przez przewodniczącego komisji, względnie gdyby ta okoliczność przy sprawdzeniu wyborów na jaw wyszła, przez prezydenta miasta na jawnem posiedzeniu Rady.

Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiej spisane protokoły z wszelkimi dowodami, poczem prezydent ogłosi nazwiska osób wybranych.

Wybrany w dwóch lub więcej oddziałach powinien oświadczyć w dniach trzech, w którym oddziale wybór przyjmuje, a gdyby żadnego nie dał oświadczenia, uważanym będzie za przyjmującego wybór w tym oddziale, w którym najpierwej wybranym został a gdyby wybory w tych oddziałach odbyły się równocześnie, w tym oddziale, który los wyciągnięty przez prezydenta miasta na pełnem posiedzeniu Rady miejskiej oznaczy.

W takim razie w innych oddziałach za wybranych uważać należy tych, którzy po ostatnim wybranym największą otrzymali głosów. W razie równości głosów zastosować należy analogiczne postanowienia ustępu 7. tegoż paragrafu.

### §. 37.

Bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach Rada miejska ułoży i ogłosi przed wyborem.

### §. 38.

Jeżeli wybrany po zawiadomieniu o wyborze w ciągu dni 8 nie odmówił pisemnie przyjęcia, uważać należy, iż wybór przyjął.

### §. 39.

Każdy nowowybrany radca miejski składa do rąk przewodniczącego uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

### §. 40.

Rada miejska rozpoznaje akt wyboru i rozstrzyga ostatecznie o ważności wyborów tudzież o zarzutach przeciw wyborom, które

w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia nazwisk radców wybranych, do niej wnieść należy. Polityczna władza krajowa może unieważnić wybory, któreby padły na osoby od wybieralności wyjęte, lub wykluczone; przeciw temu służy jednak rekurs do ministerstwa.

#### §. 41.

Dla uzupełnienia miejsc opróżnionych wskutek nieważności lub nieprzyjęcia wyboru, poleci Rada miejska prezydentowi rozpisac bezzwłocznie na podstawie tych samych spisów, nowy wybór w tem kole, lub oddziale wyborczym, w którym wybór był unieważniony lub nieprzyjęty.

#### §. 42.

Prezydenta wybiera Rada bądź z grona swego, bądź z grona wyborców, prawo wybieralności mających.

Urzędowanie prezydenta trwa lat sześć, licząc od dnia złożenia przysięgi. Pierwszego i drugiego wiceprezydenta wybiera Rada ze swego grona (§. 48).

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów przystąpi Rada miejska najdalej w przeciągu dni czternastu po opróżnieniu urzędu.

#### §. 43.

Wybór prezydenta i wiceprezydentów powinien się odbyć na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej, umyślnie w tym celu zwołanej.

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów miasta należy wezwać wszystkich członków Rady miejskiej.

Radca, który mimo wezwania na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddalenia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybranym być nie może.

Do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków Rady miejskiej.

Głosowanie odbywać się powinno kartkami. Inny sposób głosowania jest niedopuszczalnym.

Wybrany jest ten, kto otrzyma bezwzględną większość głosów radców obecnych.

Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeliby i przy tem nie okazała się potrze-

bną większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się należy do tych dwóch osób, które przy powtórnym głosowaniu największą ilość głosów otrzymały.— Gdyby z powodu równości głosów nie można było oznaczyć dwóch osób, największą ilość głosów mających, rozstrzyga między nimi los, kto ma być wzięty do ściślejszego wyboru.

Każdy głos dany przy trzecim głosowaniu, osobie nie wziętej do ściślejszego wyboru, jest nieważny.

Jeżeli przy ściślejszym wyborze okazała się równość głosu, rozstrzyga los.

#### §. 44.

Wybór prezydenta m. Krakowa potwierdza Monarcha.

Po potwierdzeniu prezydent miasta złoży w obecności Rady miejskiej przysięgę do rąk namiestnika, lub wyznaczonego przez niego zastępcy na wierność i posłuszeństwo Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków.

Wiceprezydenci składają taką samą przysięgę do rąk prezydenta na zgromadzeniu Rady miejskiej.

Urzędowanie prezydenta i wiceprezydentów rozpoczyna się z dniem złożenia przysięgi.

#### §. 45.

Radcy miejscy wybierani są na lat sześć. Co trzy lata połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych ustępuje, a na ich miejsca wstępują do Rady nowowybrani z właściwych kół wyborczych; wybory przeto do Rady miejskiej odbywają się co trzy lata.

Ustępujący radcy miejscy pozostają na urzędzie, aż do prawomocnego przeprowadzenia nowych wyborów. Przy pierwszych wyborach na podstawie niniejszego statutu wybrani będą wszyscy 72 członkowie Rady (§. 18.). Po upływie 3 lat od pierwszego wyboru ustępuje wskazana losem połowa członków Rady. Losowanie radców ustępujących z końcem pierwszego trzylecia winno nastąpić w takim czasie, aby nowe wybory na sześć tygodni przed ukończeniem kadencji nastąpić mogły. Losowania dokonywa prezydent miasta, lub jeden z wiceprezydentów wobec zgromadzonej Rady.

Do mandatów, opróżnić się mających z końcem pierwszego trzylecia przez wy-

losowanie, tak samo do opróżnić się mających z końcem sześciolatnia mandatów tych radców, którzy przez sześć lat swój urząd sprawowali, wliczyć należy mandaty tych radców, którzy w ciągu ostatniego trzechlecia ubyli z Rady przez śmierć, rezygnację lub z innych przyczyn statutem przewidzianych i w ten sposób co trzy lata dokonać wyboru na wszystkie opróżnione mandaty.

## §. 46.

Nowe wybory należy ukończyć na sześć tygodni przed skończeniem kadencji.

## §. 47.

Radca kończący urzędowanie może być na nowo wybrany.

## §. 48.

Urząd wiceprezydentów trwa do końca tego trzechlecia, w ciągu którego zostali wybrani. Każda odnowiona Rada wybiera sobie obu wiceprezydentów w sposób przewidziany w §. 43.

Wiceprezydenci mogą być ponownie wybrani, a jeżeli w Radzie miejskiej nadal pozostają, pełnią swe urzędy aż do wyboru następców.

## §. 49.

Członkowie Rady miejskiej urzędują bezpłatnie.

Za sprawowanie interesów gminy poza jej obrębem mogą żądać wynagrodzenia.

Urzędy prezydenta i I. wiceprezydenta są płatne, ich płace i inne pobory służbowe oznacza Rada miejska.

Drugiemu wiceprezydentowi może Rada miejska przynać odpowiednie wynagrodzenie.

## §. 50.

Prezydent miasta i wiceprezydenci muszą stale mieszkać w Krakowie.

## §. 51.

Prezydent i wiceprezydenci nie mogą bez zezwolenia Rady złożyć swego urzędowania.

## §. 52.

Z członków Rady miejskiej, nie wyłączając prezydenta, traci urząd ten, co do którego zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego wybieralności przeszkadzała.

Jeżeli, który z nich popadnie w śledztwo wstępne z powodu zbrodni, nie będzie mógł sprawować swego urzędu, jak długo trwa postępowanie karne.

Radców miejskich, którzy bez ważnych powodów przez trzy miesiące na posiedzenia nie przybywają, Rada miejska uzna za występujących.

## §. 53.

W razie rozwiązania Rady miejskiej przez polityczną władzę krajową, mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 72 członków Rady.

Aż do wyboru nowej Rady miejskiej, prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urządach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują prawa, Radzie miejskiej, przy wyborach służące.

Od zarządzenia, Radę miejską rozwiązującego, służy tejeż prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzeniu przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

Z radców, po rozwiązaniu Rady wybranych, ustąpi po upływie pierwszego trzechlecia z każdego koła i oddziału połowa, którą los oznaczy. Losowania dokona prezydent na posiedzeniu Rady.

## Tytuł 11.

## O magistracie.

## §. 54.

Magistrat składa się z prezydenta, pierwszego i drugiego wiceprezydenta, dyrektora magistratu, z radców magistratualnych, oraz innych urzędników.

## §. 55.

Wydział obrachunkowy jest organem pomocniczym Rady miejskiej w czynnościach kontroli i organem pomocniczym magistratu w załatwianiu spraw rachunkowych. Podlega on bezpośrednio prezydentowi Rady miejskiej.

## §. 56.

Rada miejska mianuje dyrektora magistratu, radców magistratualnych, jakoteż wszystkich urzędników gminy i zakładów gminnych na przedstawienie prezydenta

z wyjątkiem urzędników 2 najniższych stopni, których mianuje sam prezydent.

Urzędnicy gminy złożą do rąk prezydenta na posiedzeniu magistratu przysięgę na wierność Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swych obowiązków.

Prezydent, dyrektor magistratu, naczelnik wydziału obrachunkowego, dyrektor budownictwa i kasyer nie mogą zostawać między sobą w stosunku pokrewieństwa, lub powinowactwa, aż do czwartego stopnia włącznie.

Do uzyskania posady dyrektora magistratu, radcy, conceptowego urzędnika magistratu, urzędnika wydziału obrachunkowego i kasy, oraz urzędnika sanitarnego i budownictwa miejskiego, potrzeba egzaminów praktycznych, przepisanych dla urzędników państwowych odpowiedniej kategorii.

### § 57.

O uwolnieniu od służby (emeryturze lub pensjonowaniu, kwieskowaniu lub oddaleniu) urzędników gminy i zakładów gminnych orzeka na wniosek prezydenta Rada miejska.

Oddalenie stałego urzędnika może nastąpić jedynie po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego.

Przepisy o wymierzaniu emerytury dla urzędników i wdów po nich pozostałych, alimentacji, dodatków na wychowanie, wsparcie i prowizye wydaje Rada miejska.

## Dział IV.

Zakres działania władz gminnych.

### Tytuł 12.

Zakres działania Rady miejskiej.

### §. 58.

Rada miejska jest w sprawach gminnych organem uchwalającym i kontrolującym, zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, jest obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

### §. 59.

Do zakresu działania Rady miejskiej należy:

a) Rozstrzyganie w sprawach administracyjnych gminy,

b) Kontrolowanie czynności Magistratu innych urzędów i zakładów gminnych tak

w sprawach zakresu działania własnego, jakoteż w sprawach gminie poruczonych.

### §. 60.

W szczególności należą do Rady miejskiej następujące przedmioty:

1. Wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic (§. 2, 3).

2. Wybór prezydenta i wiceprezydentów, dalej mianowanie dyrektora Magistratu, urzędników gminnych, przełożonych i urzędników zakładów gminnych z wyjątkiem urzędników dwóch najniższych stopni, niemniej uwalnianie tych urzędników od obowiązków.

3. Organizacja urzędów i zakładów gminnych, oznaczenie liczby urzędników i sług, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych, określenie ich praw i obowiązków, wydawanie instrukcyj służbowych.

4. Oznaczanie płac, emerytur i innych korzyści dla urzędników i sług gminy, oraz dla osób wyżej pod 2. wymienionych, dla ich wdów i sierót.

5. Uchwalanie instrukcyj i regulaminów dla siebie, sekcji i komisji.

6. Udzielanie zaliczek na płace urzędnikom, o ile przenoszą trzymiesięczne płace — przyznawanie poszczególnych wynagrodzeń — oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.

7. Udzielanie urlopów prezydentowi, wiceprezydentom i radcom miejskim, tudzież dozwolanie urlopów dla urzędników i sług gminnych, ponad czas trzymiesięczny.

8. Uchwalanie zasad zarządu majątkiem gminnym.

9. Ustanawianie i regulowanie opłat taks, na fundusz miejski pobieranych w granicach obowiązujących ustaw.

10. Uchwalanie i zatwierdzanie katastru kwaterunkowego.

11. Nabywanie i pozbywanie nieruchomości, lub praw za nieruchomość prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, służebności, zastawu lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacje finansowe.

Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, które gmina zamierza nabyć, przenosi kwotę 150.000 K., niemniej jeśli zaciągnąć się mająca pożyczka, lub suma poręczona przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy, obliczonego na podstawie zamknięcia ra-

chunkowych z ostatnich trzech lat, wówczas potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego. Na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw, za nieruchomości uważanych, zezwolenia Wydziału krajowego potrzeba już wtedy, gdy wartość tej nieruchomości lub praw, za nieruchomość uważanych przenosi 40.000 K.

12. Lokowanie kapitału na hipotekach.

13. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadków lub zapisów.

14. Stawianie kosztem gminy nowych budowli lub przekształcenie albo znoszenie istniejących.

15. Zaprowadzanie nowych zakładów gminnych lub zwiniecie już istniejących.

16. Zatwierdzanie licytacji lub układow o dzierżawy, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawy 4.000 K. przenosi. Zatwierdzanie układow o dostawy, pociągające za sobą wydatek przenoszący 6.000 K.

17. Rozwiązywanie w drodze dobrowolnej wszelkich kontraktów.

18. Zezwalanie na prowadzenie procesów i zawieranie ugód.

Prezydent może jednak bez odwołania się do Rady miejskiej wytoczyć proces o naruszenie posiadania, w sprawach najmu i dzierżawy i w sprawach nadających się do postępowania drobiazgowego, nakazowego i wekslowego.

19. Umorzenie należitości nieściągalnej, o ile kwotę 100 K. przenosi.

20. Uchwalenie rocznego budżetu miasta. Budżet na każdy rok następny powinien być uchwalonym najpóźniej do końca listopada roku poprzedniego.

21. Przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane z wyjątkiem nagłych wydatków, dążących do utrzymania rzeczy w dobrym stanie, lub nieprzenoszących łącznie w jednym dziale i tytule rocznie kwoty 1.000 K.

22. Coroczne sprawdzanie i załatwianie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.

Rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15. sierpnia roku następnego.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzania przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozwagę.

23. Ustanawianie dodatków gminnych do podatków rządowych, nakładanie podatków i opłat gminnych, ustanawianie zasad ich rozkładu i poboru.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, które zazwyczaj na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie podług tej samej stopy procentowej rozłożyć należy, potrzeba pozwolenia Wydziału krajowego, jeżeli dodatki wynoszą przeszło 25 do 50 od sta. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednichprzenoszących 50% — 100% potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, a w razie, gdyby jedna z tych władz odmówiła zezwolenia, przyzwalającej uchwały sejmowej, podlegającej najwyższemu zatwierdzeniu.

Dodatki przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładać można tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższym zezwoleniem.

Wyłącznie w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może rozkład dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, wprowadzenie nowych opłat i podatków nienależących do kategorii dodatków do podatków, podwyższenie podatku gminnego od czynszu lub wartości czynszowej, jeżeli on przenosi 6 od sta, nakoniec zmiana taryfy do podatków niestałych.

Podatek gminny od czynszu ponosić mają lokatorowie, względnie, używający pomieszkania. Za podatek gminny czynszowy odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem do swych lokatorów.

Dodatki do podatków na rzecz gminy nie mogą być obciążeni:

a) urzędnicy i słudzy dworu, państwa, kraju, powiatu i gminy nauczyciele publiczni, tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych, emerytur, prowizji, dodatków na wychowanie i łaskawizn;

b) duszpasterze co do kongruy.

24. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie taks od przyjmowania do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty.

25. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i wybieralności.

26. Wykonywanie służących gminie praw patronatu, prezenty i rozdawnictwa posad, tudzież stypendyów i innych miejsc fundacyjnych.

27. Zakładanie i utrzymywanie szkół, tudzież udział w sprawach szkolnych, wynikających z ustaw.

28. Wykonywanie prawa petycji w sprawach gminy.

29. Nadawanie obywatelstwa honorowego.

30. Wydawanie przepisów policji miejscowej w granicach istniejących ustaw pod zagrożeniem kary pieniężnej aż do wysokości 200 K. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, kary aresztu do 20 dni.

31. Rozstrzygnięcie odwołań od orzeczeń i rozporządzeń Magistratu (§. 106), oraz Prezydenta (§. 95).

32. W końcu wszystkie sprawy, które prezydent, sekcyje, komisye Rady miejskiej, lub Magistrat Radzie miejskiej przedłożą, które w drodze odwołania pod rozpoznanie przyjdą, lub których uchwalenie Rada miejska sama sobie zastrzeże.

Rada miejska może powierzyć odwołanie prezydentowi, sekcji lub komisji załatwianie spraw do swego zakresu należących pod 6, 7, 10, 12, 28, 31 wyliczonych. Uchwały tych organów w zastępstwie Rady miejskiej działających, mają być na najbliższym posiedzeniu do wiadomości Rady podane.

#### §. 61.

Zwyczajne posiedzenia Rady miejskiej mają się odbywać co miesiąc, a mianowicie w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Gdyby na czwartek wypadło święto uroczyste, posiedzenie odbędzie się w poprzedzającym dniu powszednim.

#### §. 62.

Posiedzenia Rady miejskiej mogą być zwoływane tylko przez prezydenta i odbywać się pod jego przewodnictwem.

W razie nieobecności lub przeszkody prezydenta zastępuje go pierwszy wiceprezydent, a tego drugi wiceprezydent, wreszcie tego ostatniego najstarszy wiekiem radca miejski.

Posiedzenia przez kogo innego zwołane, lub pod innym przewodnictwem odbyte, są nieważne.

#### §. 63.

Na polecenie Namiestnictwa, Wydziału krajowego, lub na umotywowane żądanie dwudziestu pięciu radców, prezydent obowiązany jest zwołać posiedzenie Rady miejskiej najdalej w dniach trzech.

#### §. 64.

Przewodniczący Rady miejskiej zaprasza na każde posiedzenie okólnikiem wszy-

stkich radców miejskich, przynajmniej na dwa dni przed posiedzeniem.

Radca miejski, nie mogący przybyć na posiedzenie, powinien o tem donieść przewodniczącemu przed posiedzeniem.

#### §. 65.

Radców miejskich, bez dostatecznego powodu obowiązków swoich niewypełniających, upomni Rada miejska na wniosek przewodniczącego. Po dwukrotnem bezskutecznym upomnieniu, może Rada miejska nałożyć na radców miejskich, niewypełniających obowiązków, grzywnę od 4 do 40 K. na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych.

Wniosek nałożenia tej grzywny nie zależy od woli prezydenta, lecz jest obowiązkiem jego urzędu. Przeciw takim orzeczeniom niema rekursu.

#### §. 66.

Posiedzenia Rady miejskiej są publiczne.

Wszystkie sprawy osobiste należy załatwiać na posiedzeniu tajnem.

Również i ze względu na obyczajność lub zagrożony interes gminy, może być uchwalona tajność posiedzenia.

#### §. 67.

Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy radców miejskich.

#### §. 68.

Urządnik Magistratu lub radca miejski, przez prezydenta wyznaczony, spisuje protokół obrad.

W protokole obrad należy członków obecnych wymienić i treść zapadłych uchwał zamieścić.

Na żądanie głosujących, zdania uchwały przeciwne, będą w protokole zamieszczane.

O zakwestyonowanych ustępach protokołu Rada decyduje.

#### §. 69.

Porządek dzienny oznacza przewodniczący i doręcza go radcom razem z wezwaniem na posiedzenie.

#### §. 70.

Zwyczajne tylko przedmioty, poprzednio przez sekcyje albo komisye rozpoznane, mogą być przedmiotem obrad rady.



Gdyby jednak w nagłym wypadku przewodniczący uważał za konieczne, albo gdyby 1/3 część członków obecnych Rady żądała, aby wziąć pod obrady przedmiot przez sekcję lub komisję nie rozbiegany, lub na porządku dziennym nie zamieszczony, wówczas Rada prostą większością głosów bez wdawania się w rozprawy zadecyduje, czyli przedmiot ma być bezzwłocznie rozpoznawany.

## §. 71.

Przedmioty pod rozpoznanie Rady przychodzące wnoszą referenci, których prezydent, sekcya lub komisya wyznacza.

## §. 72

Każdy z radców miejskich ma głos stanowczy. Referenci Magistratu mogą w posiedzeniach Rady miejskiej brać udział tylko z głosem doradczym. Przewodniczący, wyjąwszy wybory, nie głosuje. W razie równości głosów wniosek jest odrzucony.

## §. 73.

Żaden radca miejski na posiedzeniach znajdować się nie może podczas obrad nad swemi sprawami własnymi, swych krewnych lub powinowatych aż do czwartego stopnia włącznie, lub też jeżeli jest zastępcą prawnym, gdy chodzi o sprawy osób przez niego zastępowanych.

## §. 74.

Każda uchwała Rady, jeżeli wyższego zatwierdzenia nie potrzebuje, bez zwłoki wykonaną być powinna.

Przewodniczący może w ciągu trzech dni wstrzymać wykonanie uchwał, które zdaniem jego sprzeciwiają się przepisom niniejszego statutu, lub prawom obowiązującym, lub też gminę na szkodę narazić mogą.

Obowiązany jest jednak o tem niezwłocznie zawiadomić Radę i decyzję w pierwszych dwóch przypadkach politycznej władzy krajowej, w trzecim zaś przypadku Wydziałowi krajowemu w terminie dni ośmiu, licząc od zawiadomienia Rady, do rozpoznania przedstawić.

## Tytuł 13.

## O sekcjach i komisjach.

## §. 75.

Rada miejska podzieli się na tyle sekcji, ile jest departamentów w magistracie.

Każdy radca miejski, z wyjątkiem prezydenta i wiceprezydentów, do jednej sekcji należeć powinien.

Celem sekcji jest przygotowanie przedmiotów, do zakresu działania Rady miejskiej należących, załatwianie spraw przez Radę miejską jej przekazanych, tudzież kontrolowanie czynności magistratu.

## §. 76.

Wybór członków Rady miejskiej do sekcji odbywa się większością głosów przez nowe wybory na rok jeden.

Przy wyborze do sekcji większą znajomość rzeczy i według możliwości życzenia radców uwzględnić należy.

Dłużej nad dwa lata żaden członek Rady miejskiej do pracowania w jednej i tej samej sekcji, wbrew swej woli, przeznaczonym być nie może.

Żadna sekcya nie może liczyć więcej, aniżeli czwartą część członków Rady.

W miejsce ustępujących członków sekcji, powoła Rada miejska, na wezwanie przewodniczącego sekcji, niezwłocznie członków nowych.

Jeżeli podczas wyboru do sekcji nie zgłosi się do ktorejś z sekcji dostateczna ilość radców, przeznacza Rada miejska z innych sekcji odpowiednią ich ilość.

## §. 77.

Posiedzenia sekcji według potrzeby, jednak najmniej raz w miesiąc, odbywać się mają.

Prezydent lub jego zastępca ma prawo w każdym czasie zwołać posiedzenie sekcji.

## §. 78.

Członkowie sekcji wybierają ze swego grona corocznie przewodniczącego i jednego, lub więcej zastępców.

Prezydent lub wiceprezydenci przy obradach każdej sekcji mogą być obecni i obradom sekcji przewodniczyć.

O ile nie będzie uchwaloną poufność obrad, członkowie innych sekcji mogą na posiedzeniach być obecni, nawet doradczo głos zabierać, lecz prawa głosowania nie mają.

Referentem sekcji jest urzędnik magistratu, we właściwym departamencie przewodniczący — jednakże przewodniczący sekcji jednego z jej członków do referowania przeznaczyć może. Urzędnik magistratu, przez prezydenta miasta wyznaczony, spi-

sywać będzie protokół obrad sekcji, w sposób dla Rady miejskiej przepisany.

### §. 79.

Do powzięcia ważnej uchwały, obecność przynajmniej trzech członków sekcji, nie licząc w to przewodniczącego, jest konieczną.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Urzędnik magistratu (referent) ma głos doradczy. Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

O zapadłych uchwałach prezydent miasta niezwłocznie ma być zawiadomionym.

Przewodniczącemu, równie jak i prezydentowi miasta, służy prawo zawieszenia wykonania uchwały sekcji i odwołania się do Rady miejskiej.

### §. 80.

Posiedzenia sekcji nie są publiczne.

### §. 81.

Członek sekcji, który na posiedzenia sekcyjne bez usprawiedliwienia się wobec przewodniczącego nie uczęszcza, ma być na doniesienie przewodniczącego przez Radę miejską do pełnienia swych obowiązków wezwany, a gdyby dwukrotne upomnienia okazały się bezskutecznymi, na zapłacenie kary pieniężnej od 4 do 40 K. skazanym.

### §. 82.

Radzie miejskiej i sekcjom służy prawo poruczania szczególnych czynności, albo załatwienia spraw do ich zakresu należących (§. 60. ustęp końcowy), albo pieczy nad pewną gałęzią gospodarki miejskiej — komisjom, do których wybrać można członków Rady miejskiej, lub innych członków gminy.

Sekcjom i komisjom nie służy prawo prowadzenia rokowań o nabycie, sprzedaż i zamianę nieruchomości, jakoteż o dostawy dla gminy, ani też wogóle prowadzenia rokowań, w następstwie których gmina stać się może zobowiązaną lub uprawnioną.

Czynności te należą do prezydenta miasta, względnie do tych organów wykonawczych, albo członków Rady miejskiej, których prezydent do tego upoważni, lub wydeleguje.

Postanowienia powyższe nie naruszają w niczem prawa, ani też obowiązku sekcji i komisji do nadzorowania i kontrolowania tych czynności, ani do przedkładania motywowanych w tym przedmiocie wniosków

Radzie miejskiej. — Jeżeli zaś Rada miejska poruczy sekcji lub komisji zatwierdzenie ofert, lub rozstrzyganie o przedsiębiorstwach lub dostawach, to czynności przygotowawcze i pertraktacje mają być prowadzone nie przez członków sekcji lub komisji, lecz przez organa magistratu pod kontrolą i odpowiedzialnością prezydenta, a sekcya lub komisya ma jedynie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniosków magistratu.

### §. 83.

Komisya ma obowiązek poruczone sobie czynności sumiennie wykonać i o wykonaniu lub przeszkodach donieść Radzie miejskiej lub sekcji właściwej — a jeżeli jej czynności trwają przez dłuższy czas, składać z końcem każdego roku peryodyczne sprawozdania.

Komisye obowiązują przepisy, odnoszące się do obrad i uchwał sekcyjnych, jeżeli Rada miejska dla nich nie uchwali regulaminu. Takie jej uchwały, o których prezydent miasta niezwłocznie winien być zawiadomionym, może zawiesić przewodniczący i prezydent miasta.

O zawieszonych uchwałach rozstrzyga to ciało, które komisję wybrało, ostatecznie zaś Rada miejska.

### Tytuł 14.

Zakres działania prezydenta i wiceprezydentów.

### §. 84.

Prezydent miasta zarządza sprawami gminy, kieruje czynnościami Rady i magistratu, przewodniczy ich obradom, wykonuje uchwały Rady i nadzoruje zakłady gminne.

On reprezentuje gminę na zewnątrz i jest przełożonym wszystkich urzędów i zakładów miejskich.

Gminie odpowiada on za czynności tak własne, jak i urzędników miejskich, a władzom państwowym, za czynności w sprawach poruczonych.

### §. 85

Prezydenta miasta zastępuje we wszystkich sprawach w razie przeszkody pierwszy wiceprezydent, a gdyby przeszkoda także u niego zachodziła, wiceprezydent drugi.

Prezydent może pod własną odpowiedzialnością powierzyć zastępstwo w sprawach do jego zakresu należących, na czas dłuższy aż do odwołania tak pierwszemu

jak i drugiemu wiceprezydentowi i w ogóle czynności prezydalne tak rozłożyć, jak tego wymaga interes miasta. Rozdział czynności prezydalnych podaje prezydent do wiadomości Rady i magistratu.

#### §. 86.

Dokumenty, mocą których gmina zaciąga zobowiązania, podpisuje prezydent i dwaj członkowie Rady miejskiej przez nią wyznaczeni.

#### §. 87.

Prezydent decyduje samodzielnie w sprawach do poruczonego zakresu gminy należących, oraz w sprawach własnego zakresu gminy, które według przepisu niniejszego statutu lub oddzielnych instrukcyi nie są zastrzeżone rozpoznaniu Rady miejskiej, sekcji lub magistratu.

#### §. 88.

Do prezydenta należy kierunek policyi miejscowej w gminie. W nagłych razach, a mianowicie, jeżeli idzie o utrzymanie spokojności publicznej, zdrowotności, bezpieczeństwa prywatnego lub na koniec o zabezpieczenie majątku gminnego, wydaje zarządzenia bez względu na wysokość wydatków z wykonaniem połączonych.

Obowiązany jednak będzie wyjednać zatwierdzenie poczynionych zarządzeń w najkrótszym czasie u Rady miejskiej.

#### §. 89.

Prezydent miasta mianuje urzędników dwóch najniższych stopni, przyjmuje i oddala wszystkie służby, oraz osoby pobierające dzienne wynagrodzenie.

#### §. 90.

Prezydent udziela zaliczek urzędnikom i sługom miejskim, nieprzenoszących trzechmiesięcznej płacy.

Udziela urlopów urzędnikom i sługom miejskim do trzech miesięcy.

#### §. 91.

Prezydent wykonuje władzę dyscyplinarną nad wszystkimi urzędnikami i sługami gminnymi i zakładów gminnych.

Rada miejska może żądać od prezydenta wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego. Do wykonywania tej władzy służą prezydentowi miasta wszystkie te prawa, jakie według przepisów obowiązujących każdy w ogóle naczelnik urzędu, pod względem dyscyplinarnym posiada. Zawieszenie je-

dnak w urzędowaniu urzędników przez Radę miejską mianowanych, poda prezydent na najbliższym posiedzeniu do wiadomości Rady miejskiej.

#### §. 92.

Prezydent może zarządzić sprawunki, które wydatku wyższego nad 400 K. nie wymagają i łącznie wzięte, sumy na ten cel preliminowanej nie przenoszą.

#### §. 93.

Obowiązkiem prezydenta jest zarządzać od czasu do czasu kontrolowanie kas miejskich, tudzież wszystkich kas zakładów pod zarządem lub nadzorem gminy zostających. Ma on prawo osobiście brać udział w tej czynności.

Kontrolowanie wymienionych kas może także zarządzić Rada miejska.

#### §. 94.

Prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej, służy prezydentowi miasta pod własną odpowiedzialnością. Dla bliższego określenia tego prawa postanawia się, co następuje:

a) Żaden wydatek nie mający pokrycia w budżecie nie może być uczynionym bez zezwolenia Rady miejskiej, właściwej sekcji albo komisji, a względnie Wydziału krajowego.

b) Do wypłaty systemizowanych płac i pensji, następnie do wypłaty podatków i dodatków, tudzież należności prawnych, przez właściwą władzę wymierzonych nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej.

c) Wynagrodzenia przypadające przedsiębiorcom z mocy kontraktów lub ugód, za zezwoleniem Rady miejskiej zawartych, wtedy tylko wypłacone być mogą, kiedy sekcyja lub komisya odbiorcza nie poczyni żadnych zarzutów; w przeciwnym zaś razie należy wstrzymać wypłatę aż do decyzji Rady miejskiej, a według okoliczności i Wydziału krajowego.

d) Każdą asygnację pieniężną należy przestać wydziałowi rahunkowemu do przejrzania i skontrolowania.

#### §. 95.

Od orzeczeń i zarządzeń prezydenta miasta we własnym zakresie działania służy prawo odwołania się do Rady miejskiej.

## Tytuł 15.

## Zakres działania magistratu.

## §. 96.

Magistrat jest w sprawach własnego zakresu organem wykonawczym gminy, oraz pierwszą instancją administracyjną w sprawach zakresu poruczonego (§. 59 b.); zarządza pod kierownictwem prezydenta i pod jego odpowiedzialnością sprawami gminy i wykonuje pieczę nad zakładami pod nadzorem gminy zostającymi, na koniec załatwia bieżące czynności w sprawach sobie przekazanych.

## §. 97.

Magistrat przekazane sobie czynności załatwia częścią kolegialnie, a częścią jako sprawy bieżące.

## §. 98.

Kolegialnemu rozpoznaniu magistratu ulegają wszystkie sprawy, które Rada miejska lub prezydent kolegialnemu rozpoznaniu magistratu przydzieli.

Prezydent miasta uchwałami magistratu nie jest związanym.

## §. 99.

W obradach kolegialnych magistratu biorą udział pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy, obaj wiceprezydenci miasta, dyrektor i radcy magistratu z głosem stanowczym. W sprawach sanitarnych fizyk miejski, w sprawach budowlanych dyrektor budownictwa, a w sprawach rachunkowych i skarbowych naczelnik biura obrachunkowego, mają w obradach magistratu także głos stanowczy. Tych urzędników zastępują z głosem stanowczym zastępcy ich w kierownictwie odnośnych wydziałów.

Wszyscy inni urzędnicy miejscy i zakładów miejskich mogą na polecenie prezydenta lub jego zastępcy brać udział w obradach magistratu tylko z głosem doradczym.

Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

Na referatach uchwał magistratu, ma prowadzący pióro zaznaczyć, zapadłą uchwałę, ewentualnie także na żądanie zapisać zdanie odmienne.

Biorący udział w posiedzeniach magistratu, którzy między sobą są spokrewnieni lub spowinowaceni aż do 4. stopnia włącznie — mają się wstrzymać od głosowania w sprawach, których referentem jest ich krewny lub powinowaty.

## §. 100.

W sprawach poruczonego zakresu magistrat stosować się powinien do przepisów i instrukcyi w drodze właściwej wydanych.

## §. 101.

Celem dokładniejszego poglądu i jednoznaczności postępowania, Rada miejska podzieli magistrat na stosowną liczbę wydziałów.

## §. 102.

Głównymi obowiązkami magistratu są:

a) starać się o należyte ogłoszenie ustaw i obwieszczeń rządowych i miejskich;

b) prowadzić dokładne spisy ludności miejscowej i wydawać świadectwa przynależności do gminy;

c) utrzymywać dokładny inwentarz majątku gminy i uwidaczniać w nim wszelkie następne zmiany, czuwać nad nienaruszalnością granic gminy i posiadłości gminy;

d) starać się o bezpieczeństwo osób i majątku mieszkańców;

e) czuwać nad wykonaniem przepisów, dotyczących święcenia niedziel i świąt uroczystych, powstrzymywać wszelkie naruszenia obrządków religijnych i służby Bożej;

f) zawiadywać majątkiem gminy w granicach przez Radę miejską określonych;

g) pilnować, aby zakłady pod zarządem lub dozorem gminy zostające lub przez nią dotowane, do statutów i instrukcyi się stosowały;

h) starać się o zaopatrzenie miasta w dobrą i taną żywność i wodę;

i) wykonywać policję zdrowia, starać się o należyłą opiekę nad chorymi i rekonwalescentami;

k) mieć pieczę nad zaopatrzeniem ubogich i zapobiegać żebractwu;

l) wykonywać służące gminie prawo wydalania na podstawie §. 11. statutu.

m) starać się o pomoc przy pożarach i powodziach i innych klęskach elementarnych.

n) starać się o wygodę mieszkańców, o oświetlenie i upiększenie miasta, o utrzymanie istniejących w obrębie miasta dróg, placów, ulic, bruków, mostów, studni, kanałów, cmentarzy i t. p.;

o) dbać o czystość placów, ulic, dróg i utrzymać dozór nad czystością domów i podwórców;

p) wykonywać przepisy, dotyczące budowl i zarobkowania;

r) dozwalać dobrowolnych licytacji ruchomości;

s) egzekwować należności miejskie i rządowe;

t) odstawić kontyngent wojskowy na miasto przypadający, utrzymywać kontrolę urlopników, rezerwistów i należących do polspolitego ruszenia;

u) kwaterować wojsko i dostarczać podwód;

w) rozpoznawać i karać przestępstwa przeciw rozporządzeniom policyjnym miejskim.

### §. 103.

W sprawach innym organom, poruczonych, powinien magistrat, jeżeli idzie o dobro gminy lub jej mieszkańców, na wezwanie organa te według możliwości wspierać.

### §. 104.

Magistrat powinien w razie potrzeby użyć służących sobie środków przymusowych dla wykonania przepisów ustaw wyższych poleceń i własnych rozporządzeń — oraz powinien na żądanie dostarczać prawnej pomocy innym, do przestrzegania przepisów ustawami powołanym władzem.

Gdyby środki przymusowe, magistratowi służące do wprowadzenia w wykonanie ustaw i rozporządzeń nie były dostatecznymi, natedy magistrat winien potrzebnej pomocy od właściwej władzy zażądać.

### §. 105.

Dla utrzymania swej powagi i powstrzymania uchybień może magistrat użyć środków, jakie służą władzom rządowym.

### §. 106.

Od orzeczeń i zarządzeń magistratu w sprawach własnego zakresu działania, służy prawo odwołania w terminie dni 14 do rady miejskiej, o ile szczególne ustawy innego terminu nie ustanawiają.

W sprawach poruczonego zakresu działania, a w szczególności także od orzeczeń karno-policyjnych magistratu, ma być rekurs do politycznej władzy krajowej podany.

## D Z I A Ł V.

### Tytuł 16.

Stosunek władzy gminnej do władz krajowych i do władz administracyjnych państwa.

### §. 107.

W sprawach własnego zakresu podlega gmina miasta Krakowa bezpośrednio Wydziałowi krajowemu a względnie Sejmowi krajowemu.

Wydział krajowy czuwa nad tem, aby majątek miasta, niemniej zakładów miejskich w całości, nie nadwerężony, był utrzymany.

### §. 108.

Od orzeczeń i zarządzeń rady miejskiej służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w terminie dni 14, o ile szczególne przepisy nie ustanawiają innego terminu lub innego toku instancyj.

Rekursy mają być wnoszone na ręce magistratu.

### §. 109.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminą, aby swego zakresu działania nie przekraczała i wbrew ustawom nie działała.

To prawo nadzoru wykonuje polityczna Władza krajowa; na żądanie jej przeto Prezydent miasta powinien jej udzielić uchwały, rady miejskiej i inne potrzebne wyjaśnienia.

### §. 110.

Polityczna Władza krajowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez radę miejską, lub przez organ w jej zastępstwie działający (§: 60.); jeżeli uchwała przekracza zakres działania rady, lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy prawo rekursu w dniach 60 do ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeżeli jednak sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, Władza krajowa powinna o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział krajowy.

### §. 111.

W razie przekroczenia, lub zaniedbywania obowiązków własnego, lub poruczonego zakresu działania, może prezydent, lub jego zastępca, po uprzednim przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego być złożonym z urzędu przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

### §. 112.

Polityczna Władza krajowa rozstrzyga zażalenie przeciw zarządzeniom magistratu, naruszającym lub mylnie stosującym ustawy, o ile te zarządzenia nie są oparte na uchwałach Rady miejskiej, przeciw którym rekursy

do Wydziału krajowego powinny być wnoszone.

## D Z I A Ł VI.

### Tytuł 17.

O zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

#### §. 113.

Każde wyznanie religijne pozostaje w posiadaniu i używaniu zakładów, fundacyj i funduszków, przeznaczonych na jego cele duchowne, naukowe i dobroczynne i opędza wydatki swe z własnych zasobów.

Każdy członek gminy m. Krakowa przyczynia się do wydatków tego tylko wyznania religijnego, do którego należy; o ile te według ustaw administracyjnych nie są ciężarem realności, przez niego posiadanych.

#### §. 114.

Specjalne sprawy chrześcijańskie zostają pod wyłącznym zarządem chrześcijańskich członków gminy krakowskiej.

Sprawy te odnoszą się:

a) do przedmiotów duchownych, szkolnych i dobroczynnych, tudzież zakładów, włącznie z funduszków chrześcijańskich dotowanych;

b) do praw patronatu, prezentowania i mianowania pasterzy dusz i nauczycieli religii, jakoteż nadawania stypendyów wyznaniowych.

#### §. 115.

W zarządzie spraw, w paragrafie powyższym wymienionych, zastępują gminę członkowie rady miejskiej chrześcijańskiego wyznania. Do wydania ważnej uchwały w sprawach tego rodzaju obecność  $\frac{2}{3}$  części członków rady miejskiej, wyznania chrześcijańskiego jest konieczną.

#### §. 116.

W sprawach dotyczących się wyznania mojżeszowego, o ile one pod rozpoznanie gminy przychodzić będą, uchwałać mają pod przewodnictwem prezydenta członkowie rady miejskiej wyznania mojżeszowego w komplecie przynajmniej  $\frac{2}{3}$  części członków tego wyznania.

Gdyby liczba wybranych członków rady miejskiej wyznania izraelskiego 21 nie wynosiła, nately liczba ta powołaniem do obrad mężów zaufania przez członków rady miejskiej wyznania izraelskiego, uzupełnioną będzie

## D Z I A Ł VII.

### Tytuł 18.

Postanowienia przejściowe.

#### §. 117.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych. Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia tymczasowego statutu dla stoł. król. miasta Krakowa (ustawa z dnia 1. kwietnia 1866 Nr. 7. d. u. kr.) i późniejszych do tego statutu się odnoszących, a w szczególności ustawy z dnia 19. listopada 1868 dz. u. kr. Nr. 30, o ile ta ustawa odnosi się do statutu miasta Krakowa, ustawy z dnia 12. kwietnia 1894 Nr. 32. dz. u. kr. i z dnia 21. marca 1895 dz. u. kr. 17. Postanowienia jednak niniejszego statutu o Wiceprezydentach wejść w życie dopiero po ukonstytuowaniu się Rady miasta, wybranej na podstawie niniejszego statutu.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej na podstawie niniejszego statutu rozpisane będą bezzwłocznie po wejściu tegoż w życie, celem wyboru wszystkich 72 radców miasta (§. 18., 45.). Pierwsze wybory na podstawie niniejszego statutu przeprowadzi Prezydent miasta przy współdziałaniu Rady miejskiej urzędującej w chwili wejścia w życie niniejszego statutu. Z chwilą prawomocnego dokonania tych wyborów, tracą swe mandaty wszyscy urzędujący na podstawie poprzednich wyborów Rady miejskiej.

**P. Paszkowski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** Ze względu na to, że Wysoka Izba uchwaliła przystąpić od razu do drugiego czytania, wnoszę ażeby z wyjątkiem §§ 18, 30, 31, 45, 53, 60 i 117 zechciała Wysoka Izba przyjąć tę ustawę en bloc.

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Zgłaszam poprawkę jeszcze do §. 67.

**Marszałek.** Proszę Wysokiej Izby! Jest wniosek o przyjęcie całej ustawy en bloc z wyjątkiem §§ 18, 30, 31, 45, 53, 60, 67, i 117 nad którymi otworzę potem dyskusję szczegółową.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie § 18.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta):

### § 18

Rada miejska składa się z 72 członków (radców miejskich).

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnację, lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole lub oddziale wyborczym, do którego ubyli radca należał, największą liczbę głosów otrzymali. Radcy przez Radę miejską przybrani, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełni będą (§ 45).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 18, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie § 30.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinher (czyta).

### § 30

Koło drugie podzielone będzie na dwa oddziały według wysokości podatku. W tym celu należy ułożyć spis wyborców w porządku wysokości wymierzonego im na rok ostatni podatku domowo-czynszowego, gruntowego i 5 procent podatku od budynków uwolnionych od podatku domowo-czynszowego, poczynając od najwyżej, a kończąc na najniżej opodatkowanych.

Suma podatku tak uporządkowanego podzieloną będzie na dwie połowy; wyborcy w pierwszej połowie ogólnej sumy podatkowej umieszczeni, stanowią będą pierwszy oddział, zaś należący do drugiej połowy drugi oddział drugiego koła.

Koło trzecie podzielone będzie na trzy oddziały.

Oddział pierwszy obejmować będzie wyborców wymienionych w §. 19 pod lit. p., tudzież wyborców wymienionych w § 19 pod lit. o, te osoby, które przy ostatnim rozkładzie podatku zarobkowego powszechnego zaliczone zostały do I. i II. klasy opodatkowanych.

Oddział drugi obejmować będzie z wyborców wymienionych w § 19 pod lit. o, te osoby, które są rękodzielnikami, posiadający-

mi kartę przemysłową, na samoistnie prowadzony przemysł rękodzielniczy, o ile nie należą do oddziału pierwszego trzeciego koła.

Oddział trzeci obejmować będzie resztę wyborców wymienionych w § 19 pod lit. o. nie zaliczonych ani do pierwszego, ani do drugiego oddziału tego koła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 30, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 31.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta).

### § 31

Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie podzieloną pomiędzy trzy koła wyborcze w ten sposób, że na każde koło przypada po 24 radców.

W kole drugim każdy oddział wybiera połowę radców, na toż koło do wyboru przypadających.

W kole trzecim wybiera pierwszy oddział 10 radców, drugi oddział 4 radców, trzeci oddział 10 radców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 31, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta).

### § 45

Radcy miejscy wybierani są na lat sześć. Co trzy lata połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych ustępuje, a na ich miejsca wstępują do Rady nowo wybrani z właściwych kół wyborczych; wybory przeto do Rady miejskiej odbywają się co 3 lata.

Ustępujący radcy miejscy pozostają na urzędzie aż do prawomocnego przeprowadzenia nowych wyborów. Przy pierwszych wyborach na podstawie niniejszego statutu wybrani będą wszyscy 72 członków Rady (§ 18). Po upływie 3 lat od pierwszego wyboru ustępuje wskazana losem połowa członków Rady. Losowanie radców, ustępujących z końcem pierwszego trzeciecia, winno nastąpić w takim czasie, aby nowe wybory na sześć tygodni przed ukończeniem kadencji nastąpić mogły. Losowania dokonywa prezydent miasta lub jeden z wiceprezydentów wobec zgromadzonej Rady.

Do mandatów opróżnić się mających z końcem pierwszego trzylecia przez wylosowanie, tak samo opróżnić się mających z końcem sześćdziesięciu mandatów tych radców, którzy przez sześć lat swój urząd sprawowali, wliczyć należy mandaty tych radców, którzy w ciągu ostatniego trzylecia ubyli z Rady przez śmierć, rezygnację lub z innych przyczyn statutem przewidzianych i w ten sposób co trzy lata dokonać wyboru na wszystkie opróżnione mandaty.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 45 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

### § 53

W razie rozwiązania Rady miejskiej przez polityczną władzę krajową mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 72 członków Rady.

Aż do wyboru nowej Rady miejskiej prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urządach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące.

Od zarządzenia Radę miejską rozwiązującego, służy tejże prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzenie przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

Z radców, po rozwiązaniu Rady wybranych, ustąpi po upływie pierwszego trzylecia z każdego koła i oddziału połowa, którą los oznaczy. Losowania dokona prezydent na posiedzeniu Rady.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 53, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

### § 60

W szczególności należą do Rady miejskiej następujące przedmioty:

1. Wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic (§ 2, 3).

2. Wybór prezydenta i wiceprezydentów, dalej mianowanie dyrektora Magistratu, urzędników gminnych, przełożonych i urzędników zakładów gminnych, z wyjątkiem urzędników dwóch najniższych stopni, niemniej uwalnianie tych urzędników od obowiązków.

3. Organizacya urzędów i zakładów gminnych oznaczenie liczby urzędników i służ, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych, określenie ich praw i obowiązków, wydawanie instrukcyi służbowych.

4. Oznaczenie płac, emerytur i innych korzyści dla urzędników i służ gminy, oraz dla osób, wyżej pod 2. wymienionych, dla ich wdów i sierót.

5. Uchwalenie instrukcyi i regulaminów dla siebie, sekcji i komisji.

6. Udzielenie zaliczek na płace urzędnikom, o ile przenoszą trzyleciemne płace -- przyznawanie poszczególnych wynagrodzeń -- oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i służ miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.

7. Udzielenie urlopów prezydentowi, wiceprezydentom i radcom miejskim, tudzież dozwolanie urlopów dla urzędników i służ gminnych, ponad czas trzyleciemny.

8. Uchwalanie zasad zarządu majątkiem gminnym.

9. Ustanawianie i regulowanie opłat i taks na fundusz miejski pobieranych w granicach obowiązujących ustaw.

10. Uchwalenie i zatwierdzenie katastru kwaterunkowego.

11. Nabywanie i pozbywanie nieruchomości lub praw za nieruchomość prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, służebności, zastawu lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacye finansowe.

Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, które gmina zamierza nabyć, przenosi kwotę 150.000 koron, niemniej jeśli zaciągnąć się mająca pożyczka lub suma poręczona przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy, obliczonego na podstawie zamknięć rachunkowych z ostatnich trzech lat, wówczas potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego. Na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, zezwolenia Wydziału krajowego potrzeba już wtedy, gdy wartość tej nieruchomości lub praw za nieruchomość uważanych przenosi 40.000 koron.

12. Lokowanie kapitału na hipotekach.

13. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadków lub zapisów.

14. Stawianie kosztem gminy nowych budowli lub przekształcenie albo znoszenie istniejących.

15. Zaprowadzanie nowych zakładów gminnych lub zwiniecie już istniejących.



16. Zatwierdzanie licytacji lub układow o dzierżawy, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawy 4.000 koron przenosi. Zatwierdzanie układow o dostawy, pociągające za sobą wydatek przenoszący 6.000 koron.

17. Rozwiązywanie w drodze dobrowolnej wszelkich kontraktów.

18. Zezwalanie na prowadzenie procesów i zawieranie ugód.

Prezydent może jednak bez odwołania się do Rady miejskiej wytoczyć proces o naruszenie posiadania, w sprawach najmu i dzierżawy i w sprawach, nadających się do postępowania drobiazgowego, nakazowego i wekslowego.

19. Umorzenie należności nieściągalnej, o ile kwotę 100 koron przenosi.

20. Uchwalenie rocznego budżetu miasta. Budżet na każdy rok następny powinien być uchwalonym najpóźniej do końca listopada roku poprzedniego.

21. Przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane, z wyjątkiem nagłych wydatków, dążących do utrzymania rzeczy w dobrym stanie lub nieprzenoszących łącznie w jednym dziale i tytule rocznie kwoty 1.000 koron.

22. Coroczne sprawdzanie i załatwianie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.

Rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15. sierpnia roku następnego.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod uwagę.

23. Ustanawianie dodatków gminnych do podatków rządowych, nakładanie podatków i opłat gminnych, ustanawianie zasad ich rozkładu i poboru.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, które zazwyczaj na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie podług tej samej stopy procentowej rozłożyć należy, potrzeba pozwolenia Wydziału krajowego, jeżeli dodatki wynoszą przeszło 25 do 50 od sta. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, przenoszących 50% — 100%, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, a w razie, gdyby jedna z tych władz odmówiła zezwolenia, przyzwalającej uchwały sejmowej, podlegającej najwyższemu zatwierdzeniu.

Dodatki przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładać można tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Wyłącznie w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może rozkład dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, wprowadzenie nowych opłat i podatków, nienależących do kategorii dodatków do podatków, podwyższenie podatku gminnego od czynszu lub wartości czynszowej, jeżeli on przenosi 6 od sta, nakoniec zmiana taryfy do podatków niestałych.

Podatek gminny od czynszu ponoszą mają lokatorowie, względnie używający pomieszczenia. Za podatek gminny czynszowy odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem do swych lokatorów.

Dodatkami do podatków na rzecz gminy nie mogą być obciążeni:

a) urzędnicy i słudzy dworu, państwa, kraju, powiatu i gminy, nauczyciele publiczni, tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych, emerytur, prowizji, dodatków na wychowanie i łaskawizn;

b) duszpasterze co do kongruy.

24. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie taks od przyjmowania do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty.

25. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i wybieralności.

26. Wykonywanie służących gminie praw patronatu, prezenty i rozdawnictwa posad, tudzież stypendyów i innych miejsc fundacyjnych.

27. Zakładanie i utrzymywanie szkół, tudzież udział w sprawach szkolnych, wynikających z ustaw.

28. Wykonywanie prawa petycji w sprawach gminy.

29. Nadawanie obywatelstwa honorowego.

30. Wydawanie przepisów policji miejscowej w granicach istniejących ustaw pod zagrożeniem kary pieniężnej aż do wysokości 200 koron, lub, w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, kary aresztu do 20 dni.

31. Rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i rozporządzeń Magistratu (§. 106) oraz Prezydenta (§. 95).

32. W końcu wszystkie sprawy, które prezydent, sekcye, komisye Rady miejskiej lub Magistrat Radzie miejskiej przedłożą, które w drodze odwołania pod rozpoznanie przyjdą, lub których uchwalenie Rada miejska sama sobie zastrzeże.

Rada miejska może powierzyć odwołanie prezydentowi, sekcji lub komisji załatwianie spraw, do swego zakresu należących pod 6, 7, 10, 12, 28, 31 wyliczonych. Uchwały tych organów, w zastępstwie Rady miejskiej działających, mają być na najbliższym posiedzeniu do wiadomości Rady podane.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 60. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

### §. 67.

Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy radców miejskich.

**Marszałek.** Do §. 67. głos ma p. **Rotter**.

**P. Rotter.** Przychodzę z prośbą, która dla interesów Krakowa jest bardzo ważną, a która doniosłości ustawy w niczem a niczem nie przynosi ujmy.

Według dzisiejszego stanu rzeczy wymaga się przy 60 członkach Rady do prawomocności uchwał kompletu z 31 członków, t. j. przewodniczącego i 30 radców. Cyfra ta obowiązuje od tylu lat, od ilu statut istnieje, a doświadczenie, na tym punkcie zebrane, może nie całkiem jest zadowolające. Z wiosną bowiem, a raczej od maja licząc, tych 30 członków często nie łatwo zebrać, tak że kilka z rzędu posiedzeń mija, a nie ma potrzebnego do prawomocności uchwał kompletu.

Jeżeli dziś przy 72 radcach żąda się 36 obecnych, to nic się nie poprawi, bo nie ma, nie powiem, gwarancyi — ale nawet większego prawdopodobieństwa, aby z tych 12 mających przybyć, 6 było pilniejszych a sześciu mniej pilnych.

Mój tedy wniosek zdąży do tego, aby w interesie przyspieszenia spraw miejskich i działalności Rady zatrzymano dawny komplet tj. 30 członków obok przewodniczącego. Bywa tak i gdzie indziej. W stolicy kraju, Lwowie, na 100 członków wymagany komplet wynosi 40 i te 40% radców obecnych, wystarcza do powzięcia prawomocnych uchwał. A w Krakowie, gdyby mój wniosek przeszedł, byłoby 43% tj. o 30% więcej niż we Lwowie.

Jeżeli Sejm zważy, że w pewnych porach ze względów czyto zdrowia, czy wypochniku lub przeszkód osobistych, wielu członków nie może brać udziału w pracach Rady i trudno o komplet, którego statut wymaga, a przez mój wniosek ta rzecz się uprości, to zrobi się rzetelną usługę Krakowowi.

Proszę więc usilnie, aby Sejm był łaskaw uchwalić tę tak ważną dla Rady miejskiej zmianę.

**Marszałek.** Kto popiera zmianę proponowaną przez p. **Rottera**? (Dostateczna ilość). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu.

**P. Hupka.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Hupka**.

**P. Hupka.** W imieniu Komisji zgadzam się na zmianę, którą wniósł p. **Rotter**.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Jeżeli Komisja gminna tę sprawę badała sumiennie i na to się zgodziła, ja z mej strony nie mam powodu się opierać, choć muszę zaznaczyć, że w sprawozdaniu Rady miejskiej nie było o tem mowy, aby jakaś mniejszość tej zmiany żądała, i dlatego Wydział krajowy nie mógł się nad tem zastanawiać.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Poddam najprzód poprawkę p. **Rottera**, która brzmi: „Do ważności uchwał potrzeba oprócz przewodniczącego obecności 30 radców miejskich“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

### §. 117.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych. Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia tymczasowego statutu dla stoł. król. miasta Krakowa (ustawa z dnia 1. kwietnia 1866 Nr. 7. dz. u. kr.) i późniejszych, do tego statutu się odnoszących — a w szczególności ustawy z dnia 19. listopada 1868 dz. u. kr. Nr. 30, o ile ta ustawa odnosi się do statutu miasta Krakowa, ustawy z dnia 12. kwietnia 1894 Nr. 32. dz. u. kr. i z dnia 21. marca 1895 dz. u. kr. Nr. 17. Postanowienia jednak niniejszego statutu o Wiceprezydentach wejdą w życie dopiero po ukonstytuowaniu się Rady miasta, wybranej na podstawie niniejszego statutu.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej na podstawie niniejszego statutu rozpisane będą bezzwłocznie po wejściu tegoż w życie, celem wyboru wszystkich 72 radców miasta (§. 18., 45.). Pierwsze wybory na podstawie niniejszego statutu przeprowadzi Prezydent miasta przy współdziale Rady miejskiej, urzędującej w chwili wejścia w życie niniejszego statutu. Z chwilą prawomocnego dokonania tych wyborów tracą swe mandaty wszyscy urzędujący na podstawie poprzednich wyborów Rady miejskiej.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu do §. 117? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 117, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę paragrafów en bloc, zechce ręką podnieść. (Większość). Są przyjęte.

**P. Paszkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** Wnoszę przystąpienie do 3go czytania bez czytania.

**Marszałek.** Kto się zgadza na przystąpienie do 3go czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu? (Większość). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Romanowicza w przedmiocie interpretacji §. 79. regulaminu sejmowego. **Al. 136.**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wysoki Sejmie! Na wczorajszym posiedzeniu, kiedyśmy wysłuchali odpowiedzi p. komisarza rządowego na szereg wniesionych tu interpelacji, postawiłem wniosek, aby nad tą odpowiedzią otworzyć dyskusję, powołując się na §. 79. naszego regulaminu obrad sejmowych.

**JE.** Marszałek oświadczył mi na to, że wniosku tego do głosowania podać nie może, opierając się na reskrypcie Namiestnictwa z 5. kwietnia 1879 r., mocą którego rząd ówczesny oświadczył, że ten ustęp §. 79 regulaminu, który dozwala na otwarcie dyskusji nad odpowiedzią na interpelację, wystosowaną do komisarza rządowego, nie może się odnosić do odpowiedzi na interpelację wniesioną do Wydziału krajowego.

Oświadczyłem wczoraj, że z tem prawem zapatrywaniem, jakoby to rozporządzenie Namiestnictwa mogło unieważnić uchwałę Sejmu, że z tem prawem zapatrywaniem zgodzić się mogę i zastrzegłem sobie postawienie odrębnego wniosku i wniosłem wczoraj wniosek do łaski marszałkowskiej, który opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm interpretuje postanowienia §. 79. regulaminu tak, że mają one zastosowanie także do odpowiedzi, danych ze strony c. k. Rządu na wniesione do Rządu interpelacje“.

Wysoka Izba może nie weźmie mi za złe, że w uzasadnieniu tego wniosku cofnę się nieco wstecz, a może miło Panom będzie skonstatować, że to cofnięcie się wstecz przywoła na pamięć postacie, które się przez tę Izbę przesunęły, a których dziś między

żyjącymi nie ma, a które pozostawiły po sobie pamięć bardzo wdzięczną w całym kraju i w tej Wysokiej Izbie.

W roku 1874 ś. p. poseł Chrzanowski postawił wniosek o tę właśnie zmianę artykułu 79. naszego regulaminu sejmowego, który odnosi się do otwarcia dyskusji nad odpowiedzią na interpelacje. W piśmie uzasadnieniu tego wniosku powiedział wnioskodawca, że prawo interpelacji może jest mało skuteczne i bezsilne, jeżeli sejm nie ma możności otwarcia dyskusji nad odpowiedzią, dyskusji, któraby wykazała niedostateczność tej odpowiedzi i jeżeli musi się zaspokoić jakąkolwiek odpowiedzią interpelowanego, tak, jak my musieliśmy zaspokoić się tą odpowiedzią, którąśmy wczoraj słyszeli, a która była bardzo niedostateczną.

W pierwszym czytaniu tego wniosku, kiedy go uzasadniał, powiedział p. Chrzanowski między innymi:

„Niedawno musiał także Sejm słuchać w milczeniu nieuzasadnionej, zdaniem mojem, odpowiedzi na interpelację, bo szanował regulamin przez siebie przyjęty. Ale ma prawo, a nawet obowiązek zmienić regulamin swych obrad i zaprowadzić w nim poprawy, których uczuł potrzebę.“

Wniosek ten został spowodowany zasadniczym przekonaniem, że, aby prawo interpelacji było skutecznem, należy mu dać szersze w obradach sejmowych miejsce, i że możność dyskusji nad interpelacją i nad odpowiedzią interpelowanego zapewni z jednej strony skuteczność prawa interpelacji, z drugiej zaś strony zabezpieczy od nadużywania tego prawa“.

Wniosek p. Chrzanowskiego został odesłany do Komisji prawaiczej.

Komisya prawnicza przez usta sprawozdawcy swego, b. p. p. Filipa Zuckera, który tu na tych ławach zasiadał, przedłożyła sprawozdanie. P. Zucker stoczył wtedy bardzo ciekawą i gruntowną polemikę z komisarzem rządowym, który także już nie żyje, z ś. p. p. Oswaldem Bartmańskim. Komisarz rządowy oświadczył się przeciw poprawce, a raczej powiedział, że Rząd nie może zezwolić, aby ta poprawka, wniesiona wówczas do komisarza rządowego, miała się odnosić do interpelacji, wniesionej do Wydziału krajowego, a to dlatego, bo zdaniem Rządu Sejm wtedy wykracza po za swój wewnętrzny zakres działania.

Już wówczas zauważono, że ten motyw jest absolutnie mylny. Jeżeli Sejm uchwali, że ma prawo nad tym lub owym przedmiotem otworzyć dyskusję — a zastrzegam wy-

rażnie, że w tym wypadku tak było, że tej dyskusji nie można było zakończyć ani wnioskiem ani uchwałą, to przecież jest czyśto wewnętrzna sprawa Sejmu. Sejm nie powiedział, że Rząd wymaga od komisarza rządowego, aby on coś uczynił albo czegoś nie uczynił, bo wtedy wkroczyłyby w zakres zewnętrzny.

Prawo Sejmu, czy ma otworzyć dyskusję nad tym lub owym przedmiotem, jest, zdaje mi się, czystem jego prawem, którego mu ukrócać nie można. Zwracam uwagę, że nigdzie w naszym statucie nie jest powiedziane, że Sejm ma prawo otwierać dyskusję w sprawie polityki zagranicznej, a jednak przy dyskusjach adresowych mieliśmy obszerną dyskusję na temat zagranicznej polityki i i przypominam ów łabędzi śpiew p. Klaczki, jego świetną mowę w r. 1871 w sprawie zagranicznej polityki.

Panowie! to nad czem Sejm obraduje, to czyta jego sprawa wewnętrzna, zwłaszcza, jeżeli jest ograniczony takim postanowieniem, że wniosków czynić, ani dyskusji prowadzić nie może.

Rząd ówczesny poszedł za zdaniem, wypowiedzianem przez komisarza rządowego na posiedzeniu kwietniowym z r. 1874, a reskrypt Namiestnictwa, wydany na podstawie reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3. kwietnia 1874, znowu powołuje się wyłącznie na ów zarzut, o którym przed chwilą mówiłem, t. j. że Sejm przez to sięga poza wewnętrzny zakres swojego działania.

Według mego przekonania to rozporządzenie Namiestnictwa i Ministerstwa spraw wewnętrznych z r. 1874 nie ma mocy prawnej. Ono dotychczas jest w użyciu, bo Sejm nie otwierał nigdy dyskusji nad odpowiedzią na interpelacje, bo marszałkowie nigdy na to nie pozwalali i do tego nie dopuszczali, ale ono mocy prawnej nie ma, bo nikt nie miał prawa zakazać Sejmowi mówienia o pewnych sprawach. Może ktoś powiedzieć potem: Sejmie, Twoja uchwała, taka lub owaka, zależy od wyższego zatwierdzenia, może ktoś powiedzieć, że Sejm nie ma prawa powziąć takiej a takiej uchwały, ale nikt nie ma prawa zakazywać nam tutaj przeprowadzić dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelacje.

Tego nam nikt zakazać nie może, bo zakaz taki nie da się usprawiedliwić żadnem postanowieniem statutu krajowego, żadną zasadą konstytucyjną, ani żadnym zwyczajem parlamentarnym uzasadnić.

Regulamin nasz nie był nigdy przez Rząd zatwierdzony, regulamin nasz nie jest

ustawą, więc skąd raptem Rządowi przyszło na myśl, ten właśnie paragraf zakwestyjonować i powiedzieć nam: Wam nie wolno tego paragrafu stosować. To jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe.

Dlatego ja nie czynię wniosku. iżby Sejm wezwał Rząd, ażeby Rząd odstąpił od tego dotychczasowego tłumaczenia, stawiam jeno wniosek, ażebyśmy sami dali autentyczną interpretację swojej uchwały z r. 1874 i orzekli, że ten ustęp regulaminu odnosi się także do dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na wniesione interpelacje.

Proszę Wysokiego Sejmu! Według mego przekonania jednym z najważniejszych obowiązków poselskich, jednym z najważniejszych obowiązków reprezentacji naszej jest kontrola publiczna władz administracyjnych, kontrola, odnosząca się szczególnie do tego, czy prawa polityczne i obywatelskie są przez te władze reprezentowane, czy nie. Tę kontrolę publiczną można wykonywać w Radzie państwa i tu w Sejmie.

W Radzie państwa wskutek okoliczności Panom wszystkich wiadomych, jest solidarność wszystkich posłów, solidarność Koła polskiego obowiązkową, a Koło polskie wychodzi z tego założenia, że nie należy interpelacji o postępowaniu władz krajowych w Radzie państwa wnosić, dlatego, ażeby naszej administracji i naszych urzędników wobec reprezentantów innych krajów i innych narodowości nie kompromitować!

(P. Wójcik. Panie Kozłowski, słuchaj Pan!)

Nie wchodzę w krytykę tego zapatrywania Koła polskiego, stwierdzam, że tak jest i stwierdzam, że wobec tego zapatrywania ci, którzy z powodów narodowych trzymają się solidarności Koła są w wysokim stopniu ograniczeni w prawie wnoszenia interpelacji we Wiedniu.

Ale we Wiedniu prawo interpelacji jest pełne i całkowite, bo obejmuje nie tylko prawo wnoszenia zapytań do Rządu ale także i prawo żądania dyskusji nad daną odpowiedzią.

Otóż przez to, że Koło polskie tę zasadę przyjmuje, że posłowie, którzy w Koło polskiem zasiadają, muszą się stosować do uchwał jego większości — przez to nasz obowiązek kontroli nad działalnością władz administracyjnych jest utrudniony, bo zamiast pełnego prawa interpelacji w Radzie państwa musimy się zadowolić połowicznym prawem interpelacji, jakie mamy w Sejmie, wskutek tłumaczenia §. 79. przez Rząd w r. 1875.

Z tego względu proszę, aby Wysoka Izba zechciała pełne prawo interpelacji odzyskać, odzyskać tu w Sejmie. (Brawa i oklaski.)

Jestem najsilniej przekonany, że Rząd po 26 latach nie powinien żadnych w tym względzie robić trudności, a gdyby nawet robił, tobyśmy przecież znaleźli jakąś drogę dalszą, któraby te trudności usunęła.

Nie chcę dłużej nużyć uwagi Wysokiej Izby, proszę tylko, aby Wysoka Izba raczyła wrócić do swoich dawnych, dobrych tradycji, kiedy Sejm prawa polityczne wysoko cenił, kiedy tych praw bronił i kiedy dążył do tego, żeby je rozszerzać.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej z poleceniem, aby jeszcze w ciągu obecnej sesji Wysokiej Izbie swoje sprawozdanie przedłożyła. (Brawa i oklaski.)

**Marszałek.** P. Romanowicz wnosi odesłanie jego wniosku do komisji prawniczej z poleceniem, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożyła swoje sprawozdanie.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o uznanie drogi powiatowej Pietrasina zwanej, w pow. Żywieckim, za drogę państwową. (All. 137).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szwed.

**P. Szwed.** Wysoki Sejmie!

Dawniejszymi czasy, gdy nie było żadnej drogi między Galicyą a Szląskiem, uznał Wysoki Rząd konieczność zbudowania drogi od gościńca rządowego w Szarem na Szląsku aż do Jabłonkowa, — a że ta droga miała ważne strategiczne znaczenie — zbudował ją przeto sam Rząd i utrzymywał własnym kosztem przez dłuższe lata.

Dopiero około roku 1869, — z niewiadomych dotąd powodów — drogę tę oddano powiatowi żywieckiemu w administrację i polecono Wydziałowi powiatowemu, aby ją aż do granicy Szlązka z junduszów powiatowych w dobrym stanie utrzymywał.

Ta droga ma około 5 kilometrów długości i prowadzi przez góry Beskidowe na Jabłonków do Szlązka — a jest wielkim ciężarem dla powiatu żywieckiego, bo nie jest omycona, a utrzymanie jej znaczne kosztuje ją sama pociąga.

Powiat żywiecki ma obecnie trzy drogi powiatowe, mające związek z Węgrami, Szlą-

skiem i powiatem bialskim, na których znajduje się 5 wielkich a kilkadziesiąt mniejszych mostów; — buduje tu wielkie nadbrzeżne tamy obok rzeki Soły i koszary, które są wielkim ciężarem dla tego uboższego powiatu.

Gdy droga Pietrasina mieszkańcom powiatu żywieckiego nie przynosi żadnych korzyści, — a tylko w celach strategicznych dla państwa ma doniosłe znaczenie, — wnoszę: po myśli uchwały sejmowej z dnia 22. marca 1899 powinna być droga ta kosztem skarbu państwa utrzymywana, — ewentualnie powinna być za drogę państwową uznana.

Pod względem formalnym proszę, aby wniosek mój był odesłany do komisji drogowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nik głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolej następuje sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisji w przedmiocie zezwolenia na wyłączenie przysiółka Nowiny ze związku gminy Skowierzyn i utworzenie nowej gminy administracyjnej. (All. 138).

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Vayhinger (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

#### Ustawa

z dnia . . . . . o wyłączeniu ze związku gminy Skowierzyn przysiółka Nowiny i utworzeniu z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Nowiny“.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Przysiółek Nowiny zostaje w obecnych swoich, zwartą całość terytorjalną obejmujących granicach wyłączony ze związku gminy Skowierzyn i ma odtąd stanowić samoistną gminę administracyjną pod nazwą Nowiny.

## Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rozwiązana ma być dotychczasowa Rada gminna w Skowierzynie, a natomiast mają być zarządzone i przeprowadzone wybory do Rady gminnej nowych gmin Skowierzyn i Nowiny.

## Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

## Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Vayhinger** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych.

**Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki** ma głos.

**Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki** (czyta).

## IV.

W razie gdyby kapitał imienny potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przewyższał sumę 300.000 K., upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej niż 3.000.000 K.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskania zasobów pieniężnych, na podstawie przy-

znać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895.

**Marszałek.** Rozprawa nad tym punktem została już zamknięta.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** W ostatniej chwili wczorajszego posiedzenia, kiedy przyszło do głosowania nad wnioskiem p. Średniawskiego, okazał się brak kompletu. A ponieważ i dyskusja odbywała się przy braku kompletu, dlatego proszę, aby JE. p. Marszałek zarządził, aby dyskusja napowrót otwartą została.

**Marszałek.** Rozprawa została już zamknięta, pomimo to zostawiam ocenie Wysockiej Izby, czy zechce dyskusją jeszcze raz otworzyć. Podam wniosek p. Jędrzejowicza do głosowania. Kto jest za otwarciem dyskusji napowrót, zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 37. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest głosów 44. Wniosek p. Jędrzejowicza upadł.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem 4. do którego zgłoszona jest poprawka p. Średniawskiego, która na tem polega, aby w ustępie pierwszym zamiast 300.000 koron, umieścić 500.000 koron.

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Średniawski ma głos.

**P. Średniawski.** Pozwolę sobie tylko zrobić uwagę, że wniosek mój zdążył do tego, aby pierwsze zdanie ustępu pierwszego zupełnie opuścić, a zamiast 300.000 koron, umieścić 600.000 koron — ewentualnie...

**Marszałek.** Proszę Wysokiej Izby! Ponieważ dyskusja została już wyczerpana, muszę stwierdzić, że mam przed sobą oryginalny wniosek p. Średniawskiego przez niego napisany i podpisany, w którym jest mowa tylko o 500.000 koron a nie 600.000 koron. Wniosek p. Średniawskiego opiewa (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myślenice,-Lubień, w sumie nie wyższej niż 500.000 koron. Ustęp 2. niezmieniony“.

Ponieważ to jest wniosek dalej idący, przeto podaję go najpierw do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. (Brawa i oklaski).

Kto przyjmuje ustęp drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

#### V.

Wszystkie pod 1., 2., 3., 4., 5 i 6. wymienione koleje są co do prawa pierwszeństwa postawione równorzędnie. Ale mają być wybudowane nie jednocześnie, lecz jedna po drugiej. Porządek, w jakim budowa ma postępować, oznaczy Wydział krajowy, kierując się następującymi względami:

a) wcześniejsze wypełnienie przez strony interesowane i c. k. Rząd warunków, stawianych im przez kraj;

b) korzystniej obliczona rentowność kolei;

c) większe stosunkowo przyczynienie się stron interesowanych miejscowych;

d) mniejszy stopień ryzyka dla krajowego funduszu kolejowego.

Kolej Borysław-Stebnik może być budowaną równocześnie z inną koleją. Dążyć należy do rychłego wybudowania jednej z kolei, dla których przyznana zostanie przez c. k. Rząd zwłoka należytości za prowadzenie ruchu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

#### VI.

Wszystkie powyżej wymienione przyczynienia się kraju zależnymi są od stanu rozporządzalnych zasobów funduszu kolejowego, który ma być obliczany na podstawie wszystkich zobowiązań i każdorazem wiadomych rezultatów. Skoroby tylko Wydział krajowy przyszedł do przeświadczenia, że zasoby tego funduszu są wyczerpane, ma być na razie dalsza akcja wstrzymana. Sejm również zastrzega sobie prawo uchwalenia i wybudowania kolei programem niniejszym nie objętych drzewd którakolwiek koleją pod 1, 2, 3, 4, 5, i 6 wymienioną.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

#### VII.

O ilety według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akacje pod kolej pod 1 — 6 wymienionych przez interesowane ciała autonomiczne przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia w ich zastępstwie odpowiedniej liczby akcji i pokrycia wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego a to po zawarciu z gwarantującymi ciałami autonomicznymi umów zabezpieczających fundusz ten od wszelkich strat.

Oдноśne postanowienia mają być podawane do wiadomości Sejmu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

#### VIII.

Wydział krajowy ustanowi kurs spieniężenia pożyczek pierwszeństwa, zaciągając się mających przez przedsiębiorstwa kolejowe linii pod 1 — 3 wymienionych.

Wszelkie akcje zakładowe utworzyć się mających Towarzystw akcyjnych wpłacone być mają w pełnej imiennej wartości.

Akcyom zakładowym nie przysługują procenta interkalarne przez czas trwania budowy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

#### IX.

Przyznanie powyższych gwarancji względnie objęcie akcji przez kraj czyni się zależnym od warunku, że c. k. Rząd na rzecz wszystkich wymienionych kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 r. Dz. u. p Nr. 2. z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IX. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

## X.

Kapitały budowy kolei wymienionych ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z koncesyonaryuszami z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek X. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

## XI.

Warunki koncesyi ułożone być mają w porozumieniu i za współdziałaniem Wydziału krajowego, a koncesya bez przyzwolenia Wydziału krajowego nie może być na trzecią osobę przeniesiona.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

## XII.

Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod 1 — 3 kontraktów gwarancyjnych, a z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod 4 — 6 kontraktów spółkowych, w których oprócz poszczególnych postanowień zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia:

a) budowa wszystkich kolei wymienionych przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na podstawie operatu sprawdzonego przez Wydział krajowy na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania zaproszenia do złożenia ofert;

b) co do objęcia ruchu na kolejach wymienionych pod 1 — 5 przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §. 7. i 12. powołanej ustawy krajowej rokowania z c. k. zarządem kolei państwowych. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zarządzane będzie w porozumieniu i za współdziałaniem Wydziału krajowego.

c) statuta mającego się założyć Towarzystwa akcyjnego dla każdej z kolei będą ułożone w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie zawiadowczej Towarzystwa.

d) rozdział dochodów Towarzystwa akcyjnego ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajow m.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

## XIII.

Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie niedostarczenia kapitału pierwszeństwa dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przez Bank krajowy przedstawił po należytem zbadaniu wniosek o udzielenie dla tej kolei gwarancji krajowej rocznego dochodu w sumie potrzebnej do oprocentowania po najwyższej cztery od sta i umorzenia kapitału pierwszeństwa w tej wysokości, dla jakiejby c. k. Rząd przyznał zwłokę należytości za prowadzenie ruchu.

**Marszałek.** Do tego wniosku życzył sobie głosu p. sprawozdawca. P. sprawozdawca ma głosu.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**.

Z powodu braku czasu nie było już posiedzenia komisji kolejowej, i dlatego nie w jej imieniu przemawiam, sądząc jednak logicznie, powinien ten wniosek XIII odpaść, ponieważ ustawa ściśle określa do jakiej granicy może dojść przyczynianie się kraju. W razie, gdyby fundusz kolejowy dostarczył w akcyach pierwszeństwa dwie trzecie potrzebnego kapitału, a prócz tego brał jeszcze mniej więcej połowę w akcyach zakładowych, wtedy przyczynienie się kraju przewyższyłoby znacznie te dwie trzecie części kapitału przewidzianego w ustawie o popieraniu kolei lokalnych.

**Marszałek.** P. sprawozdawca cofa tedy ten wniosek?

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**. Tak jest.

**Marszałek.** Czy nikt z panów nie podejmuje tego wniosku? Czy żąda kto głosu? Ponieważ nikt wniosku nie podejmuje, zatem wniosek ten odpada. Proszę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XIV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby przystąpił do badania przedłużenia kolei Przeworsk-Bachórz przez Dynów do Brzozowa i rozpoczął z c. k. Rządem i stronami interesowanymi odnośne rokowania.



**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XIV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji przedstawił wniosek na powiększenie etatu biura kolejowego o jeden oddział kierownictwa budowy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XVI.

Wzywa się Wydział krajowy, aby pobierał od każdej poszczególnej kolei lokalnej tylko te koszta biura kolejowego, które wyłączenie w interesie odnośnej kolei poniesione zostały i aby wszystkie inne wydatki pokrywał z funduszu krajowego.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XVI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XVII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w umowach o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych, przez kraj popartych, klucz na obliczenie przez wagony kolei lokalnych przebytych na tychże kolejach wozokilometrów był korzystniej ułożony, niż to miało miejsce co do kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, i niż to jest zamierzone dla kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Chabówka-Zakopane i Piła-Jaworzno.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XVII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XVIII.

Wzywa się c. k. Rząd, by przepisy o instradowaniu posyłek jak najkrótszą przewozową drogą z uwzględnieniem przez kraj popartych kolei lokalnych w jak najkrótszym czasie wprowadzić w życie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XVIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XIX.

Wzywa się Wydział krajowy, aby wdrożył rokowania z c. k. Rządem co do pokrycia deficytów eksploatacyjnych kolei Jaworzno-Piła i Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, a to na zasadzie, że kraj, który odnośnymi uchwałami oznaczył ściśle granice finansowej pomocy dla tych kolei, do dalszych świadczeń, a więc i do przejmowania deficytów tych kolei pociąganych być nie może.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XIX. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości przystąpił do wybudowania kolei:

Lwów-Stojanów,  
Debica-Jasło i  
Jasło-Żmigród-Konieczna.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XX. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XXI.

Petycję gminy Zagórze, liczba 160, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Powyższymi wnioskami załatwione zostają petycje kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów l. 631. miasteczka Dynowa l. 734, Towarzystwa Tatrzańskiego l. 1.086, gminy Radomyśl l. 1.042 i reprezentacji powiatów jasielskiego, pilzneńskiego i ropczyckiego l. 1.194 i wniosek p. Średniawskiego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XXI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucja p. Oleśnickiego, którą p. sprawozdawca przyjął, a która brzmi: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by zarządził jak najrychlejsze badania wszystkich torów kolejowych w pobliżu rzek leżących w okolicach powodzią nawiedzanych, i spowodował dotrzebne w celu zapobieżenia zbieraniu się wody, pomnożenia przepustów kolejowych względnie powiększenie i rozszerzenie przepustów już istniejących“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół średnich. (All. 139).

Sprawozdawca rektor **Kruczkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca p. rektor **Kruczkiewicz** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. rektor **Kruczkiewicz.** Przed odczytaniem wniosków pozwolę sobie zauważyć, że we wniosku drugim zasłała pomylka druku, a mianowicie po słowach „aby naukę“ dodać należy jeszcze słowo „historyi“, we wniosku 5 należy po słowie „Śniatyn“ dodać jeszcze słowo „Tarnobrzeg“, (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sprawozdanie c. k. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich galicyjskich w r. sz. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby naukę historii kraju rodzinnego uznał za obowiązkową w gimnazyach.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby ustanowił posady lekarzy szkolnych przy szkołach średnich, na razie przynajmniej przy szkołach średnich lwowskich i krakowskich.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił w bieżącym roku do budowy tych gmachów szkolnych, na które odpowiednio kwoty w budżecie państwa są preliminowane, t. j. gimnazjum I. i V. we Lwowie, a nadto aby zarządził budowę gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach i dla gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w miarę przybywania ukwalifikowanych sił nauczycielskich przystąpił do założenia nowych szkół średnich, uwzględniając przytem przede wszystkim potrzebę założenia większej liczby szkół realnych. W tym celu przekazuje się Radzie szkolnej do zbadania i uwzględnienia petycje gmin Nowy Targ, Mielec, Sokal, Czortków, Rzeszów, Żywiec, Rohatyn, Śniatyn i Tarnobrzeg — i wniosek posła Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej w Gorlicach.

Tem samym załatwione są petycje do Ls. 82 (1900) i 563, 569, 625, 1089, 1220 i 106, 1230 (1901) i wniosek L. 751.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w celu uzyskania większej liczby kwalifikowanych nauczycieli do nauczania języka nie mieckiego pomnożył liczbę stypendyów, ustanowionych do kształcenia takich nauczycieli w uniwersytetach pozakrajowych niemieckich, — a zarazem, aby pomnożył liczbę i odpowiednio podwyższył kwoty półrocznych stypendyów, wypłacanych za prace konkursowe członkom seminariów na fakultetach filozoficznych obu krajowych uniwersytetów ustanowionych.

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uznał naukę religii za obowiązkowy przedmiot egzaminu dojrzałości w szkołach średnich.

8. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby dopilnowała wykonania zakazu uczęszczania młodzieży szkół średnich na te przedstawienia teatralne, które dla niej są niestosowne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Rotter ma głos,

**P. Rotter.** Chcę w ogólnej rozprawie zwrócić uwagę na kilka rzeczy, które są w sprawozdaniu komisji, jak i na kilka innych, których tam niema. Sam byłem członkiem komisji szkolnej i byłbym dał wyraz odmiennemu zapatrywaniu co do niektórych uwag w sprawozdaniu komisji zawartych, lecz okoliczności silniejsze ode mnie nie pozwoliły mi wziąć udziału w posiedzeniach komisji. Otóż słyszy się tu często twierdzenia, że Rząd w kierunku szkół różnej kategorii w kraju naszym robi właściwie tak dużo, że lokalne czynniki różnej znowu kategorii powinny więcej od siebie robić, żeby wprowadzić równowagę i dojść do tego stopnia, jaki byłby pożądanym. Zadałem sobie pracę zestawienia paru dat, które wykażą, że, nawet względnie biorąc, jesteśmy wcale silnie przekrzywdzeni i względnie nawet biorąc bardzo

dużo jeszcze nam się należy. Dla porównania uwzględniłam tylko szkoły państwowe średnie w Galicyi i w innych krajach Austrii. Nie zamierzam przytaczać bardzo wielu cyfr statystycznych bo ich się z reguły nie bardzo uważnie słucha, a nadto jeśli ich za dużo, to raczej pojęcia jeszcze mącą. Zestawiłem szkoły średnie wedle oficjalnych wykazów z r. 1899 na 1900, a zauważę, że w ostatnim roku mało co się zmieniło a nawet, jak to sprawozdanie komisji mówi, zmieniło się cokolwiek na naszą niekorzyść.

Zestawiłem tedy szkoły średnie pod względem frekwencji na trzy wielkie kategorie t. j. na szkoły, liczące powyżej 600 uczniów a więc o nadmiernem przepełnieniu na szkoły o 400—600 uczniów, t. j. jeszcze silnie zapełnione i na szkoły niżej 400 uczniów, więc pracujące w warunkach normalnych.

Pierwszej kategorii szkół w całej Austrii jest razem z Galicyą 16 a w samej Galicyi 12 t. j. 75%. Tu więc istotnie górujemy, drugiej kategorii szkół jest w całej Austrii 67, z tego na Galicyę wypada 17, t. j. 1/4 część, a więc stosunek ostatecznie słuszny. Ostatniej nareszcie kategorii zakładów jest w Austrii 142, z tego na Galicyę wypada 8, t. j. 1/8 część, musimy w tej kategorii wyrównać nadmiar, który posiadamy w rubryce pierwszej. Mamy więc tych zakładów, gdzie nauka normalnym torem iść może, śmiesznie mało a tamtych niepomiarne wiele.

Co do sił nauczycielskich, to sprawozdanie, zgodnie z moimi cyframi podaje tu obraz zastraszający, że 1/3 część okrągło biorąc, mamy suplentów. Wszystkich bowiem suplentów w całej Austrii razem z Galicyą jest 516 a w Galicyi mamy w gimnazyjach 232 czyli 33%, czyli że w Galicyi jest tylu suplentów co w niższej i wyższej Austrii Salzburgu, Styrii, Karyntyi, Krainie, Wybrzeżu, Tyrolu i Voralbergu, Czechach, Szlązku, Bukowinie i Dalmacyi razem, a reszta idzie na Morawę gdzie jest 150 suplentów, Co do szkół realnych jest jeszcze gorzej, n. p. referent to słusznie w sprawozdaniu podnosi. Chcę jeszcze krótko powiedzieć coś o szkołach zawodowych.

Nie kładę tu jeszcze tak bardzo wielkiego nacisku na to, że na ośm wyższych państwowych szkół przemysłowych w Galicyi, jest tylko jedna w Krakowie, a na 14 państwowych przemysłowych szkół z warsztatami znów tylko jedna we Lwowie, bo możnaby to powiedzieć, że niema rozwiniętego przemysłu więc nie można żądać wielu szkół. Ale jeżeli zechcemy porównać cyfry szkół zawodowych znajdziemy bardzo przykry stosunek kraju naszego w obec innych.

W Austrii łącznie z Galicyą istnieje szkół państwowych zawodowych przemysłowych różnych kategorii 101 krajowych razem w całym państwie, łącznie z Galicyą 22. Z tych 101 szkół rządowych posiada Galicya 4, a na 22 krajowych jest w Galicyi 19.

Dla lepszego poglądu kilka szczegółów: Koronkarstwo i hafciarstwo: szkół państwowych 16, w kraju ani jednej, krajowych w całej Austrii jedna, lecz właśnie w Galicyi.

Koszykarstwo państwowych, 43, Galicyi, krajowych jedna w Galicyi.

Keramika i wyroby szklane: państwowych 6, w Galicyi nic, krajowych 5, a wszystkie w Galicyi i t. d.

Na cztery państwowe szkoły galicyjskie składają się 2 dla przemysłu drzewnego (Zakopane i Kołomyja) i 2 dla przemysłu metalowego (Świątniki i Sułkowiec).

Wszystkie te 4 państwowe szkoły są nadto przez kraj hojnie subwencyonowane.

Z tego wynika, że wszelkie najenergiczniejsze i jak najenergiczniej zaaplikowane w tym kierunku działania są potrzebne i wskazane, ażeby starą formułkę, odwołującą się do czynników krajowych i do wydatnego z ich strony przyczynienia się nareszcie wykazać w świetle właściwym.

Przychodzę do innego działu sprawozdania, gdzie mam kilka uwag uczynić i wskazać na pewną dla mnie przynajmniej w sprawozdaniu niejasność, a nadto wspomnieć o tem, co mojem zdaniem na wzmiankę zasługuje.

Na str. 4 powiada p. sprawozdawca „Co się tyczy języka niemieckiego, to w ogólności stan się nie pogarsza znacznie“.

(P. Wójcik. To znaczy że pochwała). ale co do języków klasycznych, wyraża się, „że gorzej się stan nauk klasycznych przedstawia, t. zn. że chyba pogarsza znacznie. Zaznacza dalej p. referent: „Są pewne wskazówki, że przed innemi ta nauka, na której w trzeciej swej części opiera się system wykształcenia gimnazyjalnego, przygotowującego do zawodowych studyów uniwersyteckich, w naszych gimnazyjach w ostatnich czasach podupada lub degeneruje“.

A więc to, co z różnych stron twierdzą, t. j. degenerowanie, przyznaje sam sprawozdawca. Ja objaw ten przypisuję poprostu starości.

Jest to choroba, która przychodzi z wiekiem a wiadomo, że na wszystkie choroby ostre można jeszcze znaleźć lekarstwo, ale na słabość z wieku jest jedno lekarstwo, — w ogóle gorsze od choroby — śmierć. Jabym to lekarstwo chętnie tu zastosował i pewnie

jestem, że w tym wypadku byłoby ono wyjątkowo lepsze od choroby.

Oby też śmierć litościwa przecięła pasmo żywota tego, który się tak wśród boleści toczy.

Pan referent szereg uwag poświęca temu, że uczniowie przychodzą do uniwersytetów coraz gorzej z języków klasycznych przygotowani. Upatruje referent rozmaite przyczyny tego niepożądanego stanu rzeczy i używa zwrotu jednego, który mi jest zupełnie niejasny, mianowicie że jednym z powodów ma być „ruch przeciw nauce języków klasycznych w szkole średniej, który u nas osiągnął punkt zwrotny w r. 1898 w ankiecie dla reformy szkół średnich zwołanej“. Ten „punkt zwrotny“ jest dla mnie niejasny bo go można tłumaczyć na jedną i drugą stronę.

Jeżeli referent chciał to zrobić tak, żeby ten, komu się podoba jedno tłumaczenie mógł je wyczytać w sprawozdaniu, a drugi coś znowu przeciwnego, każdy wedle swej chęci i pragnienia, to rzeczywiście celu tego dopiął?

Co to znaczy punkt zwrotny? Mamy i w matematyce punkty zwrotne pewnych linii krzywych, t. j. punkty, w których tendencja kierunku owej krzywej doznaje zmiany. Jeżeli wyrażenie się sprawozdania znaczy ma, że owa niechęć ku językom klasycznym, ów ruch przeciwko nim od czasu owej ankiety się zmniejszył, to ankieta byłaby punktem zwrotnym w jednym znaczeniu. Jeżeli p. referent w to wierzy, ta wiara zbawia, i nie chcę go tego zbawienia pozbawić; muszę tylko oświadczyć, że zdaniem mojem się myli. Ale można ten punkt zwrotny tłumaczyć i przeciwnie t. j. tak, jak ja to rozumieć wraz z tymi, co sądzą, że ruch ten jest uzasadniony, i że owa ankieta dostarczyła dowodu, że należy wystąpić ze środkami, któreby zło naprawiły. Może referent rzecz wytłumaczy.

Ciekawie dość wygląda to zdanie, że na mniej pomyślnie wyniki nauki starożytnych języków w gimnazyach wpływa także od wielu lat dający się odczuwać brak szkolnego słownika łacińskiego i ćwiczeń do tłumaczenia na język łaciński na wyższe klasy gimnazyalne.

A więc od lat wielu daje się odczuwać brak słownika i przykładów na tłumaczenie i temu brakowi mimo pieczołowitości, którą się okazuje w tym kierunku, nie umiało się zaradzić.

To wszystko zdaniem mojem, prze do jednego, t. j. że już czas, ażeby, już nie mówię, zerwać od razu z przeszłością, ale pró-

bować, czy w innym kierunku nie znajdzie się może sposobność, któraby pozwalała stopniowo nabrać na podstawie doświadczenia pewnych danych, na których by się oprzeć można.

Dlatego żałuję bardzo, że w swoim czasie nie miałem szczęścia utrzymać się z wnioskiem w Radzie szkolnej krajowej, który uzyskał mniejszość głosów a proponował utworzenie w Krakowie i Lwowie po jednym gimnazjum bez języka greckiego, z obowiązkową łaciną, z ktoregoby abiturycenci mogli być przypuszczeni do wszystkich studiów wyższych na uniwersytecie z wyjątkiem tych studiów fachowych, dla których koniecznie potrzeba znajomości języka greckiego.

Doświadczenia zebrane mogłyby być podstawami oceny, czy nie byłby to krok ku lepszemu.

Zwracam uwagę na to, że nie próby lecz bardzo na seryo idące dążenia w tym kierunku już w ostatnich czasach pojawiły się w tem lub w owem z państw sąsiednich i to w rozmiarze bardzo radykalnym. Zgodziłbym się zacząć mniej radykalnie, ale rad byłbym, żeby już istotnie zaczęto. Wniosku nie czynię żadnego, bo w Sejmie którego kadencja za kilka dni się kończy, wniosek byłby nie na miejscu.

Chciałem tylko jeden jeszcze raz więcej, albowiem, każdą rzecz najlepszą, która zbacza od rutyny i szablonu, trzeba bardzo często podnosić, zanim skutek nastąpi, — podnieść i zaznaczyć, że przecież, trzeba by było obmyśleć coś, coby, w ten powiedzmy dobrze podstarzały organizm wlało trochę krwi nowej, ażeby referent Komisji szkolnej nie potrzebował z taką słusnością mówić o podupadaniu i degenerowaniu.

Możeby można przez stosowną próbę postąpić i dojść do tego, co wszystkie koła zawodowe, nie wykluczając profesorów uniwersytetu, członków akademii umiejętności, oświadczają, a mianowicie, że nie jest dobrze w kierunku ustroju szkół średnich, i że należy uczynić zmianę znaczniejszą, któraby się nie ograniczała na dodaniu tego lub owego rozporządzenia, tej lub owej instrukcji 5 stronic gramatyki więcej lub mniej — nowego słownika etc., lecz któraby w ten ustrój sięgała głębiej.

Na tych uwagach się ograniczam, gdyż w dyskusji ogólnej nie mam nic więcej do przytoczenia, coby na wnioski tu przedstawione w jaki bądź sposób przejść mogło. Jeżelilibym miał uwagi jakieś do uczynienia do jednego lub drugiego punktu tu przedstawionego, to zabiorę głos przy tym punkcie w dyskusji szczegółowej. (Brawa).

**Marszałek.** Do głosu zapisany p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Udzielam mu głosu.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Do stojna Izbo!

Jak się spodziewać mogłem, jak się na pewno spodziewałem, poruszoną została kwestya radykalnej, czy też częściowej reformy naszego szkolnictwa średniego. Przyznaję się, że z przyjemnością dostrzegłem, iż w miejsce wniosków radykalnej formy została obraną droga poglądów ku eksperymentom i próbom. Ale to mnie nie uwalnia od wypowiedzenia kilku słów co do całej tej sprawy. Nie brak kompetencyi, co do którego jurydycznie byśmy spory z Ministerstwem i Izbą wiedeńską toczyć mogli, stoi na zawadzie, żebyśmy się zabrali do reformy szkolnictwa średniego dalej sięgającej; — są inne okoliczności nie od nas zależne, które sprawiają, że takie dyskusje są u nas płonne, a przynajmniej praktycznego skutku przynieść nie mogą. Byłoby może praktyczniej, choć także nie od razu skutekby odniosło, gdyby się domagano, — ażeby inne postawić warunki do przyjęcia do rozmaitych zawodów życia publicznego i szczególnie nacisk położono na to, ażeby przy przyjmowaniu do prywatnej służby nie wymagano kilku klas gimnazyalnych.

Jesteśmy w konieczności starania się o to, ażeby świadectwa wydawane przez szkoły średnie, nie uprawniały jedynie do uczęszczania na uniwersytety austriackie, ale i niemieckie, bo inaczej odcieglibyśmy się od całej kultury, od cywilizacji, od postępu nauk europejskich. W Bułgarii, Serbii i na Węgrzech wymazano grekę z obowiązujących nauk. Czy dobrze zrobiono czy źle, w ten spór się wdawać nie chcę, ale wiem, że z tamtych krajów abiturjenci muszą zdawać egzamin uzupełniający, jeżeli chcą iść na uniwersytety w prowincjach Austrii albo w Niemczech, i ten egzamin bywa wielkim utrudnieniem. Prócz tego, potrzeba, ażeby świadectwa naszych szkół uprawniały do zajęcia stanowiska we wszystkich prowincjach austriackich, bo byłoby w dzisiejszym ustroju państwa kalectwem i klęską, gdyby młody człowiek, ukończywszy naukę, prawa albo medycyny u nas, nie mógł urzędowego stanowiska zająć w centrum państwa, gdyby nie mógł w Wiedniu żadnego urzędu piastować. Stąd wniosek, że gdybyśmy reformę tę energicznie przeprowadzili u siebie — przypuściwszy, żeby nam kompetencyi do tego nie zaprzeczono, tobyśmy nie tylko zawiązali młodzieży drogę do szerokiego świata, ale i do gorszych doprowadzili rezultatów.

Nie bez niepokoju widzę, jak szczególnie teraz wielu majątniejszych rodziców chcą dzieciom swym zapewnić naukę języka nie-

mieckiego, posyła je do szkół średnich w zachodnich prowincjach monarchii. Tego nie chwalebę: ale gdyby kwestyonowano nasze świadectwa maturalne na niemieckich uniwersytetach, wtenczas narazilibyśmy się na to wielkie niebezpieczeństwo, że wszyscy rodzice, którzy mogą i mają środki po temu, wysyłałoby dzieci do szkół za granice kraju. A wtenczas ten język wykładowy polski, o któryśmy się tak usilnie starali i przy którym stoimy, który jest jednym z najcenniejszych klejnotów, najświętszą z naszych zdobyczy, straciłby na swoim wysokim znaczeniu wychowawczem wobec tego, że całe zastępy młodzieży, celem zapewnienia sobie dostępu do nauki i chleba, szłyby do zakładów bez wykładowego języka polskiego, gdzieby ten język nawet przedmiotem nauki nie był.

Reforma ta nawet w całej Austrii nie rokuje rezultatu praktycznego, a przyczyna leży w tem, że jeżeliby nam przykro było, gdyby nasi synowie nie mogli uczęszczać do sławnych uniwersytetów rzeszy niemieckiej, to ludność niemiecka Austrii, która ogromny wpływ wywiera na losy państwa, uczułaby się istotnie skrzywdzoną, gdyby przez reformę szkolnictwa przerwać tę łączność. Naród, dla którego życie uniwersyteckie jest tradycją, czułoby się pokrzywdzonym, gdyby mu udziału w tem życiu brać niedozwolono. Kwestya reformy szkół średnich jest kwestją, która nie w parlamencie będzie się rozwiązywać: jej miejsce w sferach nauki, ma ona charakter międzynarodowy. Ciąła parlamentarne o tyle mniej są do jej rozwiązania stosowne, że tu ponad kwestyę wykształcenia góruje z natury rzeczy kwestya łatwiejszego osiągnięcia chleba. Z tego prozaicznego punktu widzenia my do tej reformy przystępować nie możemy; a skoro nie możemy, skoro jest rzeczą pewną, że status quo co do ogólnego planu nauk pozostaje, winno nam chodzić o to, ażeby na tych zasadach i w tych ramach udzielana nauka była dobrą.

Przedewszystkiem nauczyciel musi wierzyć w to, że on jest pożytecznym; uczeń musi wierzyć w to, że go uczą czegoś, czego u cywilizowanych narodów powszechnie się uczy, czegoś ważnego. I chciałbym, aby dyskusya, którą toczymy pro foro publico była przypomnieniem, że wpływa ujemnie, wpływa na pogorszenie nauki, jeżeli nauczyciel zniecierpliwiony żmudną pracą zapomni się może i zdradzi przed uczniem, że to czego uczy uważa za niepotrzebne, a uczeń uważa, że to kawałek, którego się ma nauczyć ot aby tylko się nauczyć, że to jakaś formułka chińska lub coś podobnego.

Chcę też zwrócić uwagę na praktyczne ulepszenie stanu naszych szkół średnich. Zło w naszych szkołach nie jest najpierw tak wielkie, jak ludzie sądzą. Jako nauczyciel szkół wyższych, muszę poświadczyć, że niema stanu tak idealnego jakiby sobie wymarzyć można, ale także stan szkół naszych nie jest tak rozpaczliwy, jak to niektórzy powiadają.

Niezawodnie uczeń skończywszy gimnazjum ponajwiększej części umie bardzo mało, ale umie dość, aby przy nieprzerwanej pracy uniwersyteckiej, kiedy uniwersytet skończy, był odpowiednio wykształcony. Jeżeli uczeń miłuje kierunek, który sobie obierze, jeżeli przy powszechnym wykształceniu pójdzie drogą zalecaną, jaką wskazuje sprawozdanie komisji, to będzie dobrym lingwistą, całkiem dobrym a na swój wiek znakomitym humanistą. Ale panowie obok tego jest także cały zastęp uczniów innych, którzy przychodzą ze szkół średnich w takim stanie, że trzeba formalnie walkę toczyć z ignorancją.

Nasze szkoły średnie nie odpowiadają w równej mierze swemu zadaniu i nie mogą, bo gimnazyja są jak tu w sprawozdaniu komisji podniesiono srodze przepełnione. Pragnąłbym, aby gdzie tego przepełnienie wymaga, gimnazyja się zmnożyły ale nietylko ze względu na to co Rząd robi, bo od Rządu trudno jest ostatecznie się domagać ale z innych względów, na które wrócę — chodzi jeszcze o to, że trzeba w społeczeństwie wykorzenić przysady, żądające koniecznie gimnazjalnej nauki. Trzeba koniecznie, żeby raz społeczeństwo się nauczyło, że kto chce na skromnym stanowisku na chleb pracować, ten najwięcej z niego, jeżeli pójdzie do szkoły wydziałowej.

Jest całkiem nierzecznym i dla całego poziomu wykształcenia społeczeństwa szkodliwe, aby do gimnazjum uczęszczało mnóstwo uczniów, którzy z góry nawet nie mają zamiaru tam wytrwać i uważają naukę gimnazjalną za jakąś propedeutykę do zaoferowania swoich wiadomości.

Z drugiej strony trzeba przede wszystkim położyć nacisk na zakładanie szkół realnych i w opinii publicznej wyrobić przekonanie o ogromnej użyteczności nauk realnych i pod tym względem zgadzam się z p. Rotterem.

Trzeba aby rodzice patrzyli na naturę uzdolnienia chłopca, bo niektórzy mają łatwość uczenia się i pisanie literackiego, są inni chłopcy, którzy patrzą na świat zewnętrzny i w nim żyją, w ogóle żyją więcej praktycznie, dla których zatem gimnazjum jest utrudnieniem i którzy powinni pójść do szkół realnych.

Wyrobiamy w społeczeństwie przekonanie, że młodzież musi się kierować różnymi drogami. Istniejący w tym względzie przesąd przełamać pragnąłbym gorąco.

Powiadają rodzice: Dla tego do szkoły realnej chłopca nie posyłamy, bo się może pokazać, że on zechce być w przyszłości filozofem albo medykiem i t. d.

Aby tej obawie zapobiedz pragnąłbym, aby urządzono klasy przygotowawcze, w którychby abiturient realny mógł się przygotować do uzupełniającej nauki gimnazjalnej, aby zresztą mógł przejść na uniwersytet w razie potrzeby.

Ale wypadki takie przechodzenia ze szkoły realnej na uniwersytet powinny być, moim zdaniem coraz rzadsze.

Dlaczego zaś wątpię, aby się ten natłok do gimnazyjów, to przechodzenie ze szkoły realnej do uniwersytetów miał wydarzać często? Oto choćby dlatego, co na tej sesji uchwaliliśmy, tj. dla ogromnych inwestycji, które wymagają wielu techników. Te inwestycje wskażą drogę do szukania innych środków. Trzeba, aby i młodzież i społeczeństwo i kraj zwrócił uwagę na badanie mineralnych i chemicznych bogactw kraju, bo jak raz będzie dostępny węgiel i będzie dostępny wysoki stopień ciepła do przerabiania rudy, to spodziewam się, że się znajdzie pole do właściwego przemysłu, który kraj podniesie. Wątpię, abyśmy dalej mieli być wyłącznie urzędniczym, biurokratycznym społeczeństwem. Rodzice się od tego odzwyczajają powinni. Które dzieci mają trudność do nauki języków, która to trudność już wcześniej okazuje się trudnością uczenia języka ojczystego, te w gimnazjum dobrymi uczniami nie będą.

A teraz drugi powód, dla którego nie możemy tak bardzo się domagać pomnożenia ilości szkół, tj. trzeba, aby szkoła była dobra, nauczycieli liczniejsi i dobrzy. Oczywiście tu mamy do walczenia z trudnościami niezmiernymi. Samo podniesienie płac nauczycieli wprawdzie sprawiło, że większy procent kandydatów garnie się na filozofię. Ale to jest młodzież bardzo uboga, która wówczas, gdy mogłaby się zupełnie poświęcić własnemu wykształceniu, musi się utrzymywać lekcyjami i pisaną, na co nawet musimy patrzeć z pobłażaniem. Uczeń powinien być zamiłowany w swoim przedmiocie, a to zamiłowanie może istnieć wtedy, jeżeli uczeń będzie miał warunki, aby się temu przedmiotowi mógł zupełnie poświęcić.

Dlatego pierwszym żądaniem od kraju będzie, aby kraj wyposażył młodzież w stypendya zupełnie wystarczające. Bo złą przy-

sługę wyświadcza ten, kto daje stypendya liczne ale niedostateczne do utrzymania. One tylko przyciągają chwilowo do gimnazyów chłopców, którzyby inaczej może tego chleba innym nie zabierali. (Brawa).

Przytem niech się rodzice nauczą, że od tego ucznia uniwersyteckiego nie powinni żądać utrzymania dla siebie. Takie żądanie musi zwichnąć jego prawdziwą naukę. A to rzecz bardzo ważna, jaki będzie poczet tych przyszłych nauczycieli, bo tu nie chodzi o naukę jedynie; — oni mają zadanie także wychowawcze do spełnienia. I im więcej ludzi, którzy nie mieli sposobności nabyć dobrego wychowania, ciśnie się do gimnazyum, tem większa jest wątpliwość, czy szkoły wypełnią to zadanie, jakie na nie społeczeństwo wkłada.

Niestety poparcia szkoły przez rodzinę u nas pod tym względem niema. Bardzo często rodzice, a niestety i publiczność oburza się na tego nauczyciela, który skarcił niewłaściwe postępowanie ucznia. Mundurki wprawdzie umożliwiają pewną kontrolę, ale niestety, tę kontrolę za złe biorą nauczycielowi, który przeszkadza, aby się chłopiec gubił. Bo ten brak kontroli znaczy zguba i samobójstwo chłopca, a może być i społeczeństwa. Nazywają policyantem tego, który wstrzymuje od niewłaściwego kroku. Zdajmy sobie sprawę z tego, że są błędy u młodzieńca, które go mogą uczynić niezdolnym do działania później dla kraju; zdajmy sobie sprawę, że się wśród młodzieży szerzy modna choroba zdenerwowania, szperania w sobie, która już w wielu wypadkach doprowadziła do okropnych katastrof życiowych.

A i kraj cały nie będzie mógł się podnieść dopóty, dopóki nie będzie miał ludzi zdolnych i tegich. A tu mniejsza o błąd przeciw karności popełniony, ale gorsza, że chłopak ma to absolutne przekonanie, że nikt go upomnieć nie śmie; gorsza, że mógł się wydarzyć taki wypadek we Lwowie, że kiedy jeden z najważniejszych ludzi we Lwowie, widząc gimnazjalistę palącego cygaratę zapytał, czy wolno mu palić publicznie, uczeń taką mu dał odpowiedź, że aż wstyd bierze powtórzyć: odpowiedział mu: „A co tobie durniu do tego?”

A jeszcze gorsza to, że nie można tego chłopca dopilnować, aby nie chodził na miejsca takie, na które chodzić nie powinien, bo sobie tylko zarazę i zgniliznę moralną stamtąd zabierze. (Głosy: Tak jest).

Jestem z pewnością wielkim zwolennikiem tego teatru, który jest przybytkiem sztuki, świątynią narodowej muzy, wiem jakie teatr dobry ma znaczenie dla narodu a jakie dla chłopca podrastającego widok sztuki

klasycznej, szlacheckiej, wiem, że zabawa taka jest nie tylko dozwoloną ale i potrzebną dla odświeżenia umysłu, ale wiem i to, że niestety publiczność tego dyrektora teatru, który nie chce do tej świątyni Talii i Melpomeny wpuszczać jakiej innej damy, Venus vulgivaga, poprostu do tego zmusza a wskutek tego i młodzież ma nieraz widowiska dla siebie nieodpowiednie.

Nie tu miejsce na wydawanie sądu artystycznego o rozmaitych kierunkach w teatrze, muszę jednak wyrazić swoje zdanie, że słusznie uczyniła komisya szkolna, jeżeli się upomniała o to, aby nad młodzieżą był wykonywany nadzór, ale nie w tym kierunku, aby młodzież nie chodziła do teatru, ale by chodziła na sztuki dobre i podniosłe, by nie chodziła do miejsc takich, które trują umysł i serce. (Brawa).

I niech mi wolno będzie z tego miejsca poselskiego powiedzieć do rodziców i do publiczności, aby się wzywali do bojaźni Boga i miłości ojczyzny, aby uważali wszyscy ściśle na to, by ich dzieci, ta młodzież polska nie gubiła i nie mordowała swoich ciał i swojej duszy, przez to, że chodzi tam, gdzie wchodzić młodzieńcowi to wstyd i hańba. (Brawo i oklaski).

Tak, potrzeba nam silnego pokolenia, któreby się zabrało do pracy w każdym kierunku, nie tylko naukowym i artystycznym, nie tylko na politycznej i obywatelskiej działalności arenie — trzeba nam pokolenia, któreby realną pracą na ziemi, pracą we fabryce, przemyśle podźwignęło kraj z ubóstwa. Musimy my, którzy robimy politykę, walkę toczyć o to, abyśmy wychowali młodzież silną, zdrową, hartowaną, abyśmy wychowali pokolenie, któreby kraj podnieść było w stanie, dźwignąć go i uczynić silnym. (Brawa).

Oto jest zadanie wielkie, które powinno nas od wszystkich walk i waśni narodowych odwrócić. W tem zadaniu nie możemy się różnić, w tem zadaniu mamy wszyscy wspólny obowiązek działać jednakowo i zgodnie, a te różnice, te waśnie, które nas dzielą, mogą się przy tem zadaniu zatrzeć.

Złe robi ten, który społeczeństwo zajmuje innemi rzeczami niż tem, które społeczeństwu do jego podniesienia służą. Że każdy spór osłabia i niszczy, że każda waśń tylko rozgoryczenie pomnaża, tego mamy najlepszy przykład, jeżeli spojrzymy na dwie najbogatsze prowincje Austrii a po Galicyi najludniejsze. Kiedy popatrzymy na owe Czechy i Morawy, na te kraje, które na podstawie bogactwa i inteligencji powinny zaważyć na całym państwie, i o losach jego stanowić. Ważą one istotnie — ale nie stanowią, bo ważą waśnią i sporami, widzimy do czego

spory te doprowadziły. A doprowadziły do skutków tak zgubnych dlatego, ponieważ fałszywie zostosoowano tam pojęcia narodowego uprawnienia. A sprawa ta łączy się ze sprawą szkolną; z kwestyą szkół srednich i dowodzi, do czego może doprowadzić źle poprowadzony sposób nauczania o prawach narodowościowych.

Tam są Niemcy i Czesi — dwa obce sobie zupełnie plemiona, które od wieków ze sobą walczą, u nas zaś żyją dwa szczepy bliskie pochodzeniem, bratnie, na jednej ziemi mieszkające od wieków, mające co najmniej pół tysiąca lat wspólnych dziejów.

Tam Niemiec pilnie patrzy, by młody Niemiec nie rozumiał Czecha, tam starano się na każdym kroku oddzielić narodowości, tam Czech pilnował, aby młodzi Czesi nie rozumieli Niemców, tam na każdym kroku starano się oddzielić jedną narodowość od drugiej, ignorancję pod względem narodowości rozszerzać i doprowadzono do stanu, że się obie narodowości nawzajem zwalczają, nawzajem się osłabiają i łamią.

My pamiętajmy, że mamy wychowywać synów jednego kraju, że mamy jedne potrzeby, jedną przeszłość a możemy mieć jedną przyszłość, my pamiętajmy o tem, że Polak powinien znać to, co Rusin kocha, a Rusin, to co Polakowi jest drogie. I dlatego pytam, czy mądrze jest dzielić, czy dobrze jest odgraniczać, czy nie lepiej jest, aby ta młodzież krajowa w jednym wspólnym instytucie się wychowywała? Zwracam uwagę na tę myśl, której niegdyś broniłem, o której długo milczałem, a którą teraz podnoszę. Czy nie lepiej w jednym instytucie robić to, co dla jednej i drugiej narodowości jest potrzebne, czy nie lepiej jest stworzyć książki dla jednych i dla drugich dobre i odpowiednie, tak, aby młodzież polska umiała i rozumiała wszystko, co się tyczy narodu ruskiego, a młodzież ruska znała i ceniła wszystko, co polskie.

Przeraża mnie, muszę to podnieść — ruch który się w ostatnich czasach objawił, aby jedni udawali, że nie rozumieją drugiego języka, choć go znają doskonale.

Nie chcę się wdawać w rozbiór wniosku co do rozdziału Rady szkolnej krajowej, bo wiele możnaby o tem mówić — chcę tylko zaznaczyć, że powinniśmy kwestyę polityki od szkoły usunąć, bo tylko przez zgodne i spokojne postępowanie możemy się stać zdolni i dość silni do pracy, dotrzymującej kroku pracy naszym sąsiadom od strony zachodniej. (Brawa i przeciągłe oklaski).

**Marszałek.** Głos ma p. Bobrzyński.

**Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Bobrzyński.** Wysoka Izbo! Na kwestyę

krytyki filologii klasycznej i sposobu jej nauczania, zawartego w sprawozdaniu komisji szkolnej, będącem pracą profesora filologii klasycznej, zapatrują się inaczej, aniżeli p. Rotter i to na podstawie doświadczenia.

Najgorzej dzieje się z tym przedmiotem, o którym się prawie nic nie mówi, bo to jest dowodem, że zajęcia nie budzi. W miarę zaś jak około pewnego przedmiotu budzi się krytyka, w miarę tego można mieć nadzieję, że tam jest ruch, że tam jest postęp i nadzieja lepszej przyszłości.

Przypominam sobie bardzo dobrze jak stała sprawa nauczania języka niemieckiego przed 20 i 10 laty. Zapewne uie doszła dziś do świetnych rezultatów, ale poprawa zaczęła jeszcze się od tego, że zbudziła się krytyka i zaczęto się zastanawiać nad sposobem poprawy nauczania tego języka.

Od tej krytyki zaczął się postęp. Przejed na pole fizyki. Zjawiła się i tu krytyka, że nasi profesorowie ucząc fizyki, zbyt po starożytniczemu ją traktują, że rozbijają ją na cały szereg oderwanych od siebie twierdzeń, że nadto bawią się w matematykę a za mało pilnują doświadczeń. Przeciw temu kierunkowi, który w swej zachowawczości nie ważył się bronić, wystąpiła krytyka i stała się powodem, że naukę fizyki dziś popchnęło się na całkiem inną drogę, tak że stanowi ona teraz przedmiot, którym się uczniowie najwięcej interesują i który dźwiga ich do głębszego i prawie filozoficznego poznawania praw przyrody.

Mam więc nadzieję, że te głosy, które dziś wydobywają się w Sejmie, w publicystyce i ze sfer nauczycielskich, a które ku nauce filologii w gimnazyach się zwracają i zmuszają do zastanawiania się, czy droga, po której nauka ta dziś kroczy, jest właściwą, że te głosy nie są oznaką jakiejś martwoty i degeneracyi — słowo to w sprawozdaniu Komisji nie jest co prawda szczęśliwem — lecz przeciwnie, że w nich jest pewien objaw świeżego ruchu, który dobre rokuje nadzieje. Jeśli zaś nasi profesorowie filologii sami zaczynają głębiej zastanawiać się, czy kroczą po dobrej drodze, jeśli zaczną bliżej studyować te wskazówki i przejmować się duchem, którego w naukę tę wlać chcemy, to nie wątpię że za lat kilka nauka filologii klasycznej w naszym społeczeństwie i w oczach młodzieży w innem stanie świetle. Uprawniam mnie do tej nadziei to, że mamy szereg filologów, którzy z zapałem i śmiało poszli już w tym innym kierunku i doprowadzają do rezultatów, o których dawniej trudno było myśleć. Wszak są już zakłady i klasy, w których zapewne nie wszyscy uczniowie, ale naj-



zdolniejsi poza lekturą szkolną czytają i poznają ze swobodą i zamiłowaniem całego autora.

Kiedy zaś mowa o ożywieniu i rozbudzeniu nauki filologii klasycznej, to nie zgadzam się z p. sprawozdawcą w jednym punkcie. P. sprawozdawca pisze: (czyta)

Zauważono, iż niektórzy nauczyciele traktują tak zwane realia, a osobliwie pomniki sztuki, zbyt obszernie i z ujmą dla zrozumienia samych tekstów autorów.

Jeśli idzie o realia, to szanowny p. profesor ma rację. O realiach powinien uczeń dowiadywać się z samych autorów, a nie od tych, którzy o tem rozprawiają lub piszą. Ale pomników sztuki do realiów zaliczyć nie można i usiłowanie nasze i dziś idzie w tym kierunku, aby za pomocą poznania sztuki starożytnej na odlewach, fotografiach i obrazach, za pomocą tych ilustracji, ożywić całą naukę klasycznej filologii i tchnąć w nią nowy, ożywczy pierwiastek.

Te pomniki sztuki, to nie jest rzecz drugiej ręki, to nie przekład mniej lub więcej niewierny klasyka, lecz jestto rzeczywisty świat starożytny, jestto świadectwo bezpośrednie, które ten świat starożytny pozostawił po sobie i który do umysłu, serca i fantazyi młodzieży przemawia głębiej nieraz, niż tekst autora. W tym zaś kierunku nie tylko w szkołach naszych nie ma przesady, ale rzecz znajduje się dopiero w zawiązku i nie we wszystkich gimnazyjach mamy profesorów, którzy ją traktują z tem zrozumieniem i zapałem, którzy to tak umiejętnie z lekturą klasyków łączą, jak tego myśmy niezawodnie pragnęli. Tyle o filologii klasycznej.

Co się tyczy języka ruskiego, to usiłowania nasze w granicach obowiązującej ustawy idą jak najdalej tylko można, a w tem dążeniu nie dajemy się bałamucić i zachwiać tym głosom, które w popieraniu rzeczy widzą odrazu, jakieś na szkodę jednej lub drugiej narodowości, obliczone podstępny. Naszym celem jest, aby we wszystkich gimnazyjach obu części kraju naukę obu języków doprowadzić do możebnej granicy. Zdajemy sobie jeńnak sprawę z tego, że bardzo jest łatwo napisać, że ma się uczyć języka polskiego i ruskiego w tej samej liczbie godzin, że bardzo łatwo jest zasadzie formalnego, mechanicznego równouprawnienia uczynić w ten sposób zadość, ale rzecz sama nie jest tak łatwą, bo nie ma środków, aby za pomocą jednego reskryptu, tysiące młodzieży, która dotąd w znacznej części nie uczyła się ruskiego języka, języka tego nauczyć. Do tego potrzeba przede wszystkim nauczycieli, w szczególności nauczycieli języka ruskiego,

i społeczeństwo ruskie dużyoby zrobiło dobrego dla siebie, gdyby zamiast wielu krytyk i zamiast wnoszenia nieuzasadnionych zupełnie przeciw nowym planom naukowym protestów, przede wszystkim natchnęło swoją młodzież do tego, aby się zwróciła do studentów języka ruskiego na uniwersytecie, żebyśmy uzyskali do przedmiotu tego młodych, wykształconych, a pełnych zapału profesorów, którzyby obejmowali posady, bo dziś mamy posad więcej w tym kierunku, niż kandydatów.

Nasze usiłowania nie idą ku temu, aby ścieśnić, ale aby rozszerzyć naukę tę, lecz nie mamy dotychczas ku temu odpowiednich sił. Na nic zaś nie zda się rozszerzenie i pozostanie na papierze, jeżeli przedmiotu nie będzie miał kto uczyć, albo jeśli z biedy oddamy go w ręce człowieka, który o tem nie ma wyobrażenia, albo i zapału i serca. Ze strony społeczeństwa polskiego nie można też powiedzieć, aby w niem było już zupełne zrozumienie rzeczy.

Jeszcze znajdują się rodzice, którzy dzieci na naukę języka ruskiego nie zapisują, ale widzimy, że tego rodzaju uprzedzenia z każdym rokiem maleją i nikną, a najlepszy dowód tego, że w Krakowie, dlatego, że tam znalazł się jeden i drugi dobry nauczyciel, młodzież najchętniej do tej nauki się garnie i coraz lepsze są jej rezultaty.

Jeśli to idzie w Krakowie, mam nadzieję, że i we wschodniej części kraju młodzież polska coraz liczniej zacznie się zapisywać na naukę języka ruskiego, ale muszą ją do tego zachęcić zdolni i z zapałem rzecz traktujący nauczyciele.

W statystykę i porównywanie liczby naszych zakładów z liczbą ich w innych krajach zapuszczać się nie będę, bo sprawa ta stoi tak, że do zakładania jakichkolwiek nowych szkół średnich musimy przystępować tylko stopniowo i z nadzwyczajną ostrożnością, licząc się z tem, że mamy nadzwyczajny brak kwalifikowanych nauczycieli. Co roku, kiedy przychodzi do obsadzania posad, spotykamy się z tem zjawiskiem, że konkursy na obsadzenie posad w części pozostają bez skutku, a wskutek tego tempo zakładania nowych szkół nie może być nagłe i gwałtowne.

Z wielkiem zadowoleniem przyjmuję zaś do wiadomości kierunek ten, który komisya szkolna na tem polu wytyka, a mianowicie kierunek dążący do tego, aby się przede wszystkim starać o szkoły realne. Zapanowało dziś usposobienie ku studyum technicznym w kraju naszym, a z tym pomyslnym objawem administracya szkolna musi się liczyć, zwłaszcza, że ogromna nierówno-

waga i nierówność panuje dziś między gimnazjami a szkołami realnymi.

Na trzydzieści kilka gimnazjów mamy zaledwie kilka szkół realnych, a nierówność tę w najbliższym czasie usunąć jest obowiązkiem ważnym wobec kraju, ażeby młodzież wychodząca ze szkół średnich, czyniła zadość jednej i drugiej potrzebie społecznej.

Zwracam się do sprawy, o której szerzej zamierzałem mówić, w czem mnie jednak poprzednik mój, p. hr. Dzieduszycki w znacznej części zastąpił i wyreczył. Bardzo często w Sejmie zwraca się dyskusya do administracji szkolnej, do władz szkolnych i formuluje żądania. Jestto rzecz słuszna i sprawiedliwa, ale nie trzeba zapominać jeszcze o drugiej stronie, że ta władza szkolna, to jest Rada szkolna krajowa i wszystkie zakłady razem wzięte z ich ciałami nauczycielskimi mają też cały szereg postulatów do społeczeństwa.

Szkoła sama jedna zadania wychowawczego spełnić nie może, i nie jest w stanie.

Szkoła ma możność kształcenia młodzieży i pewnego oddziaływania na jej wychowanie, ale całego wychowania nie ma i tem w z domem rodzicielskim się dzieli. Tego zaś współdziałania i poparcia, na które szkoła z domu rodzicielskiego liczyćby miała prawo, nie znajduje dziś i nie spotyka.

Oto jest punkt, który dziś staje się kwestyą piekącą, daleko ważniejszą, niż zmiana planów nauki, niż wyrugowanie lub dodanie jakiegoś przedmiotu. Mamy rodziców, którzy mogąc współdziałać ze szkołą, mając ku temu wszelkie środki, zaniedbują swój obowiązek, a nieraz nawet wielkie szkole stawiają przeszkody. Mamy też ogromny tłum młodzieży, który rodzice rzucili w wir większych miast, nie zapewniwszy im choćby skromnego, materialnego utrzymania, nie zapewniwszy im tej inteligentnej, rozumnej i czujnej opieki, bez której młody człowiek, dziecko, wychować się nie może, chyba wyjątkowo, jeżeli obdarzone jest jakimś nadzwyczajnym charakterem. Te tłumy stawiają nam przed oczy tem natarczywiej kwestyę, już nietylko ich wykształcenia, ale przede wszystkim wychowania, bez którego to wykształcenie bardzo złe, skrzywione wydałoby owoce. Tu szkoła musi apelować do domu rodzicielskiego, do społeczeństwa i do prasy publicznej. Prasa na tym punkcie ma do spełnienia ważne zadanie, jeżeli w rozumny sposób stanie po stronie szkoły. (Brawa).

Jeżeli nie będzie dla jakiejś popularności źle zrozumianej popierała wybryków młodzieży, lub popierała prądów, które na młodzież zgubnie i szkodliwie wpływają. (Brawa).

Ja wiem, że się to dzieje stosunkowo rzadko, w gazetach 3 i 4 rządnych, ale każdy taki artykuł przez młodzież bywa chciwie czytany, każdy taki artykuł młodzież w złym kierunku utrwała, zrywa węzeł zaufania, który panować musi między profesorem a studentem.

Student chyba że jest z gruntu zły i zepsuty, z pewnością w krótkim czasie dobrą chęć i życzliwość nauczyciela uzna i pójdzie za jego wskazówką i przykładem.

Nie uzna jednak, jeżeli systematycznie za pomocą pism będzie przeciw nauczycielowi podburzany.

Tak samo w kwestyi zewnętrznego zachowania się młodzieży, uczęszczania na złe przedstawienia do teatrów lub do restauracji, gdzie się napoje alkoholiczne sprzedaje, szkoła wszystkiego spełnić nie może. Może w mniejszych miasteczkach, gdzie student jest znany, gdzie go profesor może znać i widzieć. Gdzie zaś zakładów średnich jest 5, 6, gdzie profesor nie zna ogółu młodzieży, jakież jest sposób i droga, ażeby młodzież od tego skutecznie odwieść.

Tu tylko opinia publiczna, któraby głośno i wyraźnie się odezwała, ta opinia publiczna i dom rodzicielski mogłyby poprzeć szkołę i odwieść młodzież od tego, co dla jej zdrowia fizycznego i moralnego jest zgubne i szkodliwe. My o tem ciągle radzimy, odbywamy posiedzenia, zwołujemy ankiety z dyrektorami, lekarzami duchownymi, ale wszystkie te nasze narady kończą się platonicznymi zupełnie wnioskami. Kończą się tem, że wzywamy profesorów: róbcie co możecie, a wiemy jak mało zrobić mogą. Kończą się tem, że pewien nadzór rozciągamy nad stancyami, ale stancij lepszych wymyśleć nie możemy.

Usuujemy najgorsze, ale co mamy robić, jeżeli środki materialne młodzieży absolutnie nie wystarczają na pokrycie utrzymania w lepszych? Popieramy bursy, ale tych jest jeszcze tak mało.

Jeżeli jednak pod tym względem wychowawczym pewna spójnia działania i porozumienie co do domu rodzicielskiego i społeczeństwa ze szkołą w interesie młodzieży, dla przyszłości moralnej i fizycznej tej młodzieży, przyjdzie do skutku, to mam przekonanie i nadzieję, że te ujemne objawy, na które się dziś uskarżamy, należeć będą do przeszłości. (Brawa i oklaski).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**Marszałek**. Do głosu są zapisani jeszcze pp. Okuniewski, Stojalowski i Wójcik. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta Kto się z tym wnioskiem zgodza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Ja dumaw zabyraty hołos aż nad szkołamy narodnymi i nad semynaryjamy uczytelskimy — a tuju sprawu chotiw ja łyszty moim towarzyszam, profesoram gimnazyalnym, jako łutsze obznakomłenym o predmeti. Ałe promowa gr. Dziduszyczkoho sponukała mene do zabrania hołosu i w sij sprawi.

Niczo ne może buty pisma mene nebezpiecznijszoho pry uładzeniu miżnarodnych wdnosyn naszych w kraju, jak pustosłowna deklamacyja sytoji narodnocy o błażenistwach hołodnoji, deklamacyja na temat toho szczastia — rajy jakoho ruskie szkilnyctwo zaznaje wid polskoi suspilnocy.

Taka deklamacyja łysze zamazuje ropiaczu sia ranu, uspokojuje nekrytyczni umy bud'to w kraju wsio w poriadku a tym czasom rana jaka buła, taka ostałaś — bo szczo bilsze nawit ti, kotri w imeny prawdy widkrywajut jeji, stajut pid dokir jakohoś malkontenstwa — jakohoś rewolucyonerstwa.

A tymczasom neumołyma mowa cyfr howoryt wsio protywno. Pokazuje ona, szczo na 10.000 polskoi mołodizy zredukowaw system szkilnyj mołodiz rusku do 3.000, szczo bidni Rusyny majut w serednych szkołach uże o 500 mense wid żydiw, a mimo toho chodyt na nauku jazyka polskoho w 68<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a polskich ditej uczyt sia ruskoho jazyka, wsioho 11<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. I to roblat własty — szczo tut deklamujut o lubowy do ruskoho dytyny.

My znajemo, szczo jak dyrekecy ruskich gimnazij natyskajut na nauku jazyka polskoho, ałe i znajem jak pohordżujut tym jazykom w gimnazjach polskich.

P. Wiceprezydent Rady szkilnoji krajewoji skazaw, szczo jest brak uczyteliw, a towarzysz Wachnianyn, ot maje pid rukoju spys 63 ruskich profesoriw po polskich gimnazjach, kotri uczat wsich innych predmetiw a łysz ne ruskoho jazyka.

Panowe — dajte wże raz sobi taj nam spokij z tym tak zwanym utrakwizmom o szkołach — bo se czysta blaga. Żaden narid na świti ne prepodaje w szkoli naraz predmety w 2 jazykach, taj pewno i u nas se ne pide. Wy ne w syli zrobyty z nas jakichś hermafrodytiw nacionalnych, chot byšte szczo sto rokuw zamykały nas w szkoli, pid jednym dachom.

Ja wam pryhaduju słowa zwerchnyka i uprawytela teperisznoji awstrijskoji derżawy Koerbera, kotoryj w poślidnych czasach, wnosiaczy w parlamenti projekt zakona jazykowego dla Czech, skazaw zamitni słowa:

„In der Trennung liegt die Liebe“. I doki wy Panowe budete ity protiv naszoji woli pid odyn dach, doki nas budete moroczyty fałszywym utrakwizmom — doty ne bude miż nany ni szczyrosty ni wiry. Prydywit bo sia Panowe po prawdi tym tak zwanym utrakwistycznym seminarjam uczytelskim, ony niby to utrakwistyczni, a tym czasom Dyrektory tych seminaryj zwilniajut uczennicy nawet wid jazyka ruskoho. W mužeskich seminaryjach uczat w ruskim jazyci łyszeń 2 predmety, taj to ne u wsich klasach a hdekudy nawet ruskoho jazyka uczat po polski.

Pohłańte n. p. na taku seminariju w Sambori. To tak, jakby ona buła w Krakowi i w dekotorych klasach uczat' dwa predmety, naturalnoj istorji i matematyki i hde kotorych gospodarstwa, a resza wsio po polski. I jest to to stysłj utrakwizm? Pytajuś czy w toj szkoli chotiaż odno ohołoszenie po rusku wydano? czy napysy sut' w seminarii ruski?

Ni! Otże, jak my w kińcy wydym takuju neszczyryst' — darujte ałe taka deklamacyja pana Diduszyczkoho — duże — duże nam w uszach fałszywo zwuczyt.

Abo majte enerhiu perewesty tuju zasadu utrakwizmu. I to upered u sebe w Krakowi, to tohdy pohoworym i u sebe, ałe jak wy toj utrakwizm łysz stosujete do nas nadto dyrekecy seminarii na kożdym punkti dywyt sia łysz jakby to dla ojczyzny ukrasty odnu hodyнку tym rusynam, to my czej dowirja do takoho utrakwizmu maty ne możemo.

My domahajemo sia samostijnych szkił, bo choczem maty rusku szkołu tak swobidnu jak wy polsku w Krakowi, my ne choczem buty jakomyś hermafrodytamy, bojuczemy sia tyny swojei.

My choczemo i w szkoli pownymy hru-diamy oddychaty jak wy. Tymczasom Wy prawyte tut o wzaimnoj lubowy w kraju, a my pryhadujem sobi, szczo rektor politechniki nazwał nasz jazyk ruskij, jazykom czużym. Słuchajte panowe — jazykom czużym. Rektor ne pozwalaje wnosyty pyśma w jazyci ruskim.

To se lubow do ruskoho jazyka? Ot łutsze ne smiszit sebe takymy łożnymi deklamacijami, bo wże i najdurniszni dali ne uwiriat.

Tamtoho roku, pryhaduju Wam Panowe, Minister prošwity perenis szowinistycznoho profesora p. Sędzimira z zołoczowskoji gimnazji do Reszowa, bo perewidyw sia, szczo uczytel toj dopustył sia najpohannijszoj napasty, na vse szczo ruske. Nawit samy polski dnewnyki nazwały to: niegodziwem polskiego peda-

goga postępowaniem«. Ministerstwo perenesło jeho do Reszowa ałe, szczo i dumajete. Czyż dumajete, szczo Rada szkolna krajewa seho posłuchała? »W Polsce« precień »jak kto chce«.

Win czerez rik ciłyj poberaje pensju w Zołoczewi, smije sia i każe »nic mi Moskale nie zrobia« i sydyt w Zołoczewi. Minister każe tak — a Rada szkolna, pewno aby Rusynam daty dokaz lubwy i poważania, robył inaksze.

Zwertaju uwahu Rady szkolnoi kr. szczo w poślidnych czasach zasypujut nas formalno żałobamy wid rodyczyw, uczennykiw i samych uczyteliw z pryczyny sekatur ruskych uczenykiw po polskich gimnazjach. Za dribnu prowynu udilaje sia zaraz złu notu z obycazjij i znwoluje czerez te upłaczołaty dydaktrum, abo prysto opuskania szkoły. Buły w dnewnykach nawedeny czysłeni prymiry to szczo uczennykiw nesprawedywo ze szkoły wykluczowano i relegowano. Domahaju sia szczo p. Wiceprezydent whlanuw w to diło.

A teper kilka sliw w zahali o nauci hreki i łatyny. P. Wiceprezydent Rady szkolnoj krajewoj skazaw, szczo koło nauki hreki i łatyny koncentruje sia teper krytyka i szczo z toho pewno skorystaje nauka tych predmetiw. Ja dumaju, szczo seho zamało. Jesły z prohramy nauki szkolnoi ne bude wilno wykynuty w znaczniej czasty hreki i łatyny, to ne zjydete daleko.

Ja pozwolu sobi ukazyty tut na reformu teperisznu w Rossyi, kotoraja precień bilsze, przywiazana do kultury wschidnoji hreczeńskoi, jak my tut na porozi zachodu, tak jak dowiduju sia, ohranyczeno nauki hreki tak, szczo nauka toho predmetu rozpoczynaty sia maje tilko wid 5 gimnazyjalnoi klasy. Łysz w 5 najbilszych mistach Ewropejskoi Rossyi zaderżano doteperisznoj sposib nauki łatyny i hreki a wsiuda w innych gimnazjach znaczo obnyżeno łatynu wid 3 klasy hreku wid 5. Otże i pytanie, czyby ne buła i u nas pora tak samo postupyty, tym bilsze teper koły tak mnoho nauk innych, i koły szcze choczete dodaty do matury egzamin z religii. Meni pryszwy na hadku odyn sposib, szczo tak skažu, zaminy, abo ekwiwalentu za nauku wsich supeniw i aorystiw. Jesłyb my prymyrom proczytały uczenykom w klasi 5, 6 abo 7 wsi klasyky hrecki i łatyński w tołkowaniu a widtak na odni wakacii poweżyły tu klasu pid prowadom odnoho, abo kilkoeh rozumnych uczyteliw do Italii i Hrecii. Jak wy dumajete czy ne bilsze antycznoho czuwstwa i rozumnia toho świta uwijszło by w duszi mołodi? A kilko by to świtła i kultury piznała ta mołodiż w podoroży. Skažete koszta za wełyki! Ałeż Panowe! Zrachujete

wy toj czas i tu energiju mołodych dityj, kotru ony tratiat na aoristu i supiniw zrachujete tu muku profesoriw, to chto zna, szczo wyjde deszewsze.

Na kineć szczo pro odno. Statystyka wykazuje, szczo jak ne bułyśmo my Rusyny pid Radoju szkiloju krajewoju, to nas buła połowyna a hde kudy i bilsze jak Polakiw a teper moi Panowe, za 30 lit gospodarki krajewoj, to was jest 10.000 a nas 3.000 a beruczy na wzhlad gimnazija i szkoły realni razem to Polakiw 11.749, żydiw 3.626 a rusyniw 3501. Otże mensze nas jak żydiw.

Panowe czy i se jest oznakoju toj lubowy hr. Diduszyckoho — ja łyszaju ocini Paniw a imenno tych, ktori deklamujut o wzaimnoj lubowy. Skinczywjem. (Brawa).

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Chciałem tylko niektóre ogólnikowe uwagi w tej ogólnej dyskusji nad szkołami średnimi wypowiedzieć. To co p. Rotter powiedział o zniesieniu nauki greki w gimnazyjach, bardzo mi się podobało wówczas, gdy jak sobie przypominam, trzeba było sobie suszyć głowę nad greką, wtedy zdawało mi się, że pomysł zniesienia greki jest nadzwyczaj szczęśliwy — ale przekonałem się później, że tak nie jest.

Źle jest istotnie, ale złe nie leży w grece samej, lecz w metodzie nauczania. Już tamtego roku zwracałem uwagę, że ten system encyklopedyczny, który męczy młode głowy przez ośm lat, a w rezultacie nie doprowadza do tego ażeby uczeń rozumiał to co czyta, ani nawet do tego, ażeby dobrze umiał po łacinie ten system musi wpływać na to, że przebieg nauki zraża uczniów i pożytku nie przynosi. Dziś więc dla zasady to samo powtarzam, że potrzebną byłaby zmiana metody nauczania z niemieckiej encyklopedycznej na więcej racjonalną, któraby naukę humaniorów, tak jak dawniej kończyła w 2 lub 3 latach i ażeby nauka ta obowiązywała tylko tych, którzy chcą się filologii specjalnie poświęcić, któraby wreszcie nie obniżala ogólnego poziomu oświaty — i uczyniła studia w ogóle przyjemniejszymi.

Powiedział hr. Dzieduszycki, nie brak nam kompetencji, aby w niektórych gimnazyjach dla próby znieść naukę greki, ale gdyby się taką próbę zaprowadziło, to uczniowie z takich gimnazyjów nie mieliby wstępu do innych uniwersytetów pozakrajowych.

Mnie się jednak zdaje, że przeciw brak kompetencji jest także przeszkodą przedsięwzięcia takich prób. We wszystkich szkołach naszych obowiązują nas ostatecznie jakieś zasadnicze ustawy państwowe. Są plany, które przychodzą z Wiednia i do których rada

szkolna krajowa może i musi się zastosować. Otóż jak długo szkolnictwo nasze od rządu centralnego zależy, tak długo Galicya nie może wyrwać się z próbami, które w innych krajach koronnych jeszcze nie weszły w życie i nie zostały przez rząd centralny zaaprobowane. To jednak co hr. Dzieduszycki powiedział o tem, że wzgląd na chleb nie pozwala wprowadzać reformy, skłania mnie do wskazania innego braku w szkołach naszych średnich i w całym naszym wychowaniu publicznem. Mnie się zdaje, że właśnie kierunek całego wychowania jest taki materialistyczny, że młodzież w szkołach średnich i na uniwersytecie o niczem innym nie myśli jak tylko o tym chlebie i staje się tak materialistyczną, że dla niej karyera jest wszystkim a nauka co najwyżej tylko środkiem do chleba.

Żaden się nie uczy z zamiłowania i nie stara się o prawdziwe wykształcenie, tylko aby się przesłiznąć i świadectwo dostać. Mnie się zdaje, że ten kierunek także zależy trochę od profesorów i wymagałby jakiejś poprawy, aby duch młodzieży był inny, jak jest dzisiejszy.

Ze strony rady szkolnej krajowej apelowano tu do rodziców a także p. hr. Dzieduszycki do nich apelował. Z tem zupełnie się godzę, tylko chciałbym aby ci mowcy z robili byli pewną różnicę. Jeżeli jest jaka wina ze strony rodzin, to chyba z pewnością nie ze strony tych rodziców, o których mówił p. Bobrzyński, że wysyłają uczniów do miasta a nie dają im dostatecznego utrzymania. Takich rodziców jest bardzo wiele, którzy nie są ostatecznie w stanie dać dzieciom swoim wszystkiego, ale ci rodzice nie są winni temu, że te ich dzieci, które z domu wychodzą, może z najlepszymi religijnymi i i najpocziwszymi zasadami, w mieście się właśnie psują. Tu potrzebaby więc apelować do społeczeństwa miejskiego, do życia wielkomiejskiego, które swoim trybem psuje właśnie te dzieci, ubogich a religijnych rodziców.

Zarzut, że młodzież się psuje, odnosi się przedewszystkiem do tej części młodzieży, która ma środki aby korzystać z przyjemności, jakich miasto dostarcza. A tymczasem mówi się tu o rodzicach tak ogólnie, jakby w tej sprawie byli winni ci także rodzice którzy dzieci swoje do szkół miejskich wysyłają. Ja jestem przekonany, że każdy taki ojciec biedny, nauczyciel lub włościanin, który się stara aby to dziecko wyśtać do miasta, bardzo tego pragnie, aby się ono tam w mieście nie zepsuło i ubolewa, gdy ono gorsze wraca do domu. Więc tu rada szkolna krajowa i ta część społeczeństwa, która

w wielkich miastach mieszka, ma największy grzech na sumieniu i odpowiedzialność za psucie się tej młodzieży, która dobra z domu wychodzi. (Brawo). Więc ja muszę to zaznaczyć, aby przecież nie robiono niesłusznie zarzutów pewnej części rodziców.

Jeszczebym i to podniósł, że co mówiono o rodzicach, to się tyczy rzeczywiście rodziców po wielkich miastach, którzy należą do warstw zamożniejszych, może biurokratycznych, którzy się nie troszczą o kawałek chleba, bo zawsze go na pierwszego mają gotowy.

O ileby wam w miastach widzę, że ci rodzice właśnie najgorszy przykład tym biedakom dają. Ojciec taki prowadzi nieraz 6-letnie dziecko do teatru, a tu się mówi o zakazywaniu młodzieży uczęszczania do teatru. Więc niechby się przedewszystkiem zreformowali pod tym względem ci rodzice wielkomiejscy i zamożniejsi, toby nie wyrządzali krzywdy dzieciom rodziców uboższych.

Zawsze, jak tu już raz zaznaczyłem, trzymam się zasady, że kropla i kamień wydrąza, dlatego, choć już o tem w zeszłym roku mówiłem i tym razem wspomnę, że do tego, aby się młodzież nie psuła, aby była pod pewną kontrolą i opieką, uważam te nieszczęśliwe mundurki za środek zupełnie nie stosowny.

Gdyby tak Wys. Izba cała wiedziała, ile rozgoryczenia wywołują te mundurki u wszystkich rodziców biedniejszych i włościańskich to w interesie usunięcia tego powodu, który to rozgoryczenie wytwarza, skasowałyby jednogłośnie te mundurki tembardziej, że nie wierzę, a przekonany jestem praktycznie, że ta moja wiara jest ugruntowana, żeby te mundurki na cokolwiek się przydały. Przecież nic łatwiejszego jak mundurki na chwilę rzucić i ubrać się inaczej, jeżeli ktoś chce już używać złotej wolności, do której ma w mieście sposobność. A ja w tych mundurkach widzę wszelkie zepsucie młodzieży już w tym kierunku, że taki chłopak rośnie już z tem uczuciem, że on jest jakąś figurą c. k. czy urzędową, czy biurokratyczną i wyrabia się w młodzieży jakiś duch tak niewłaściwy, tak uczuciu narodowemu i obywatelskiemu przeciwny, że rzeczwiście z wstrętem patrzę na wszystkie mundurki, a to tem bardziej, że jest to specyalność czysto galicyjska. W całej Austrii, o Rosyi nie mówię, ale w całej Austrii wszyscy uczniowie chodzą bez mundurków. A panowie tak często tu używacie frazesu: „kultura zachodnia“. Ma to być coś wielkiego, co trzeba nam naśladować. A tymczasem ta kultura obchodzi się zupełnie bez mundurków. W Cieszynie był taki wypadek, że przyszedł tam uczeń z Galicyi do gimna-

zym polskiego w Cieszynie i naturalnie po galicyjsku paradował w mundurku i okazywał jakąś szczególną ambycję, że on jeden na całe gimnazjum jest umundorowany. Ale jak tylko się zjawił, dyrektor kazał mu zrzucić mundur, i nie mu to nie zaszkodziło i bardzo dobrze było. Więc nie wiem, skąd się to wzięło w Galicyi, że tej idei mundurków tak się czepiono i tyle lat ją mordowano, aż nareszcie całą młodzież wymundorowano. Macie już tylu starych biurokratów i wychowujecie jeszcze biurokratów młodych. (Wesołość). Dlatego powtarzam swoje „Cartaginem esse delendam“, mundurki trzeba znieść! Każdy włóścianin na wsi inaczej nie powie, tylko tak: „Panowie chcą dzieciom naszym utrudnić naukę, dlatego wprowadzili mundurki“. To jest powszechne przekonanie wśród ludzi. Czy nie lepiej więc to wszystko skasować i nie dawać powodu do takiego powodu podejrzenia.

Ja z wielką radością słuchałem, gdy p. Bobrzyński dowodził, że nie tylko rodzice ale i prasa powinna się przyczynić, aby młodzież jakoś była lepiej wychowywana i nie ulegała złym wpływom. W moim przekonaniu również nic tak szkodliwie nie oddziaływa na młodzież, jak właśnie ten jakiś zły kierunek w prasie i powiem pod każdym względem, bo o ile znam naszą prasę, to nawet ten narodowy kierunek nie jest dziś taki, jak przypominam sobie, był za naszej młodości. Myśmy uczyli się w szkołach niemieckich, chowaliśmy się z książkami polskimi i za niemiecki język braliśmy ciężki, ale duch narodowy był daleko lepszy, niż dziś. A dziś niby jest wolność, ale ta wolność niby narodowa jest tak „c. k. narodową“, że nie widzę, aby duch narodowy rzeczywiście w młodzieży się rozwijał. Ja przypisuję to przede wszystkim wpływom prasy. Tak samo co do tego, że młodzież ciekawa jest teatrów, rozrywek, Colosseów, i t. d. i t. d. to wszystko przecież robi tylko gazeciarska reklama. Jak tam zaczną zachwalać te rozmaite sztuki, to każdy człowiek ciekawy, a młodzież tem bardziej, a młodzież ciekawa być musi owoc zakazanego, więc młodzieniec najlepszy ostatecznie musi być skuszony przez prasę i prasa ta ma na sumieniu, że kierunek wychowania szwankuje.

Przychodzę do ostatniej rzeczy t. j. do utrakwizmu. Ja z zasady jestem utrakwistą, ale takim szczerem i nawskróś. Proponowałbym również, abyśmy się więcej przejęli duchem takiego utrakwizmu, bo z własnej mojej praktyki wiem, że gdy w szkołach był utrakwizm, gdy jeden katecheta uczył Polaków i Rusinów, gdyśmy się na jednej godzinie uczyli po polsku i po rusku, to była lepsza zgoda i nie było takich rozterek jak

dzisiaj. Dlatego szczerze też pragnąłbym, aby w szkołach naszych utrakwizm był praktykowany, aby Polacy wszyscy umieli po rusku i aby Polacy wszyscy kochali język ruski i nie mieli do niego wstrętu. Ja bowiem zarówno potępiam, kiedy Rusin powiada, że woli niemieckie jak polskie, jak potępiam gdy znajdzie się Polak niemądry, powiedziałbym jeszcze ostrzej, który czasem co przecie nierozumnie powie, że woli po chińsku niż po rusku. (Brawa).

Takie mowy i poglądy przecież do zgody nie prowadzą. (Brawa) Myśmy powinni się wzajemnie miłować i jeden i drugi język rozumieć. I jeszcze tej prasie nie mogę darować, że kiedy podpisałem petycję ruską po rusku, to zaraz podchwyciła: „A! Stojałowski się po rusku podpisał!“ (Śmiechy) Gwałtu co zrobił! Mnie się zdaje, że takie postępowanie prowadzi tylko do rozterki.

Nie mogę nieskończyć jedną apelacją do braci Rusinów. My mówimy a przynajmniej ja często mówię: bracia Rusini. Radbym usłyszeć aby kiedyś ktoś z Rusinów powiedział głośno: „bracia Polacy.“ (Brawa). A przytem aby w tych wszystkich swoich skargach nie zapominali o jednej rzeczy, niech to przyjmą życzliwie od przyjaciela swego, że położenie Rusinów pod względem narodowym tu w Galicyi jest najszcześniejsze i jeżeli narodowość ruska żyje i rozwija się, to ostatecznie głównie niejedno temu Sejmowi ma do zawdzięczenia. (Brawa). In medio virtus — trza być sprawiedliwym i na tej drodze przyjdziemy do porozumienia a utrakwizm pomoże, aby ta miłość była trwałą. — Skończyłem — (Brawa).

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Dyskusya już zamknięta. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Ks. poseł Stojałowski już po części wyczerpał to, co ja miałem do powiedzenia. W kilku tylko słowach zaznaczę i wrócę do słów JE. p. Dzieduszyckiego. Szanowny poseł powiedział, że tę chęć do posyłania jedynie do szkół gimnazjalnych wyraża przyzwyczajenie do biurokratyzmu. Otóż z naciskiem podnoszę, tę dążność do biurokratyzmu jeżeli co wyraża, to owo wczesne przykuwanie do mundurka szkolnego. Już ten chłopiec uważa się za coś wyższego od innego człowieka, niejako za oficera, gdy się wygalażuje, z kołnierzem po uszy, z czapką, jedwabną taśmą obszytą. Równość się zaciera, choć niby inicjatorowie mundurków dążyli, aby tę równość wczesnie wszczepiać. Dziecko bogatych rodziw zupełnie inaczej wygląda w mundurku od dziecka biednego włóścianina, lub bodaj mieszczanina. To wła-

śnie wyrabia ten biurokracyzm i tę służbiwość austriacką, którą się wcześniej wszczepia w dzieci. Niepotrzebuję dużo uzasadniać tej sprawy i pozwolę sobie postawić rezolucję, aby Rada szkolna zniosła mundurki. Rezolucję odczytam po odczytaniu rezolucyi komisji.

**Marszałek.** Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca, członek Sejmu, Rektor **Kruczkiewicz.**

Wysoka Izbo! Odpowiadając na uwagi w ciągu dyskusji podniesione, rozpocznę od p. Rottera, który mówił o przepełnieniu w szkołach średnich i o wielkiej liczbie suplentów. Zwracam uwagę, że w sprawozdaniu komisji także zaznaczam, że w innych prowincjach monarchii rzecz ta lepiej się przedstawia niż u nas i należy się p. Rotterowi wdzięczność, że te cyfry nam tu naprowadził.

Dalsze przemówienie p. Rottera zdaje mi się, zrobiło na Wysokiej Izbie takie wrażenie, jakobym ja specjalnie z jakąś obroną nauki klasycznej w gimnazyjach występował. Tego nie było i dlatego się dziwię, że się wogóle ta dyskusya wyłoniła a z drugiej strony dziwi mnie ton, w jakim była prowadzona.

Według mego zdania rzeczy tak stoją. Nauka języków klasycznych niżej stoi od nauki n. p. historii powszechnej i naturalnej, te przedmioty bowiem rozporządzają większą liczbą nauczycieli.

Jeżeli pozwoliłem sobie nieco szczerzej mówić o tej nauce, to dla tego, bo wolałem o tem mówić na czym się lepiej rozumiem. Wyrażenie: punkt zwrotny w przemówieniu posła Rottera rozumiałem tak, że się stan tej nauki polepszył. To jasne, że tak pojmowałem jak to p. Rotter rozwinął. Jeżeli wspominałem o ankiecie z r. 1898, to dlatego, aby zaznaczyć co mogło wpłynąć na to, że gorszy materiał wychodzi z uniwersytetu na profesorów języków klasycznych, i że wogóle mniej było tych nauczycieli — skutkiem czego nauka ta podupada.

Zaczeplił p. Rotter tę moją uwagę, że od lat nie było słownika i przykładów dla klas wyższych. Tak było faktycznie — a przecież do systemu nauczania języków jest to potrzebne.

Pan Wiceprezydent Rady szkolnej zaczął wyrazić: degeneracya nauki. Utrzymuję ten wyraz w całości. Jeżeli mamy stać na stanowisku wytkniętem przez JE. p. Dzeduszyckiego, to tak powinna być prowadzona organizacya, tej nauki aby trzecia część siły wychowawczej spoczywała na nauczycielach języków klasycznych.

Proszę mi jednak pozwolić sięgnąć nieco dalej. Postęp całej ludzkości polega nietylko na wykształceniu ale i na środkach do tego wykształcenia wiodących i o tem jest w sprawozdaniu mowa. A wykształcenie przygotowawcze do wyższych studyów dąży do tego, aby wykształcić ten organ, za pomocą którego nasze myśli następnym pokoleniom podajemy i zapomocą którego zrozumiacie nam jest, co inni nam przekazali. To jest zadanie języków klasycznych. Jeżeli kto tę naukę inaczej pojmuje, a mianowicie jako naukę pomników sztuki — to jest ona niepotrzebną. Dlatego ci, którzy zamiast interpretacyi tekstu, przy danym wyrazie, n. p. miles tłumaczą całą historję żołnierzy i organizacyę armii, to nie jest ćwiczenie tego zmysłu, o który chodzi, to jest niewłaściwość i degeneracya nauki.

Co się tyczy przemówienia p. Okuniewskiego, to ja oczywiście w politycznych sprawach głosu nie zabieram, ale radbym, aby utrakwizm jak największy panował. Jeżeli p. Okuniewski mówi, że można młodzież kształcić na wzorach greckich, a potem ich wywieść do Grecyi i młodzieniec nie pojmie ducha klasycznego, to różnicy zdań między nami nie ma, bo i ja twierdzę, że niezrozumienie ducha klasycznego pochodzi stąd, jeżeli nie kształci się tego zmysłu, o który chodzi, a uczy się tylko historii, lub sztuki.

P. Stojalowski powiedział, że powinno się doprowadzić uczniów do tego, aby przynajmniej czytali ze zrozumieniem tekst. Ostatecznie jako rezultat nauki, żąda się przy egzaminie, aby uczeń był w stanie przełożyć na polskie jakiegoś autora, którego przedtem nie przerabiał; dobrzy uczniowie z łatwością to robią.

Co się tyczy mundurków, to skoro rzecz ta ma być przedmiotem osobnej rezolucyi, to o tem będziemy później mówić; nie było to przedmiotem obrad komisji, dlatego o tem z tego miejsca nie przemawiam.

**Marszałek.** Dla sprostowania faktu głos ma p. Osuchowski.

P. Osuchowski nieobecny.

**P. Bobrzyński.** Proszę o głos dla sprostowania faktu.

**Marszałek.** Głos ma p. Bobrzyński.

**P. Bobrzyński.** P. Okuniewski przedstawił, że jeden z profesorów przeniesiony przez Ministerstwo z jednego gimnazjum do drugiego — jednak się nie przeniósł, ale cały rok pozostał w tem miejscu. Mam zaszczyt powiedzieć, że ten profesor, jako ciężko chory, otrzymał na ów czas urlop od Ministerstwa. (P. Okuniewski. Zobaczmy czy ciężko chory).

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kruczkiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1899|1900 przyjmuje się do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kruczkiewicz** (czyta):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby naukę historii kraju rodzinnego uznał za obowiązkową w gimnazyjach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kruczkiewicz** (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby ustanowił posady lekarzy szkolnych przy szkołach średnich lwowskich i krakowskich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kruczkiewicz** (czyta):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił w bieżącym roku do budowy tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budżecie państwa są preliminowane, t. j. gimnazyum I. i V. we Lwowie, a nadto aby zarządził budowę gmachu dla gimnazyum w Brzeżanach i dla gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kruczkiewicz** (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w miarę przybywania ukwalifikowanych sił nauczycielskich przystąpił do założenia nowych szkół średnich, uwzględniając przytem przedewszystkiem potrzebę założenia większej liczby szkół realnych. W tym celu przekazuje się Radzie szkolnej do zbadania i uwzględnienia petycyje gmin Nowy Targ, Mielec, Sokal, Czortków, Rzeszów, Żywiec, Rohatyn Śniatyn i Tarnobrzeg i wniosek posła Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej w Gorlicach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P **Sękowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Sękowski.

P. **Sękowski.** Wysoka Izbo! Do założenia szkoły w sprawie założenia nowych szkół średnich powoduje mnie okoliczność, że mimo trzykrotnych uchwał Wysokiej Izby, dotąd bezskutecznie staramy się o założenie szkoły średniej w Mielcu.

Początkowo były starania o gimnazyum, w roku zeszłym rezolucją wezwano Rząd, aby założył szkołę średnią jakąkolwiek, gimnazyum lub realną w Mielcu.

Swego czasu, kiedy się usilnie starano o szkołę średnią w Mielcu, przeciwnicy nasi twierdzili, że ta szkoła odciągnie uczniów od gimnazyów w Tarnowie i Rzeszowie. Była to opinia także c. k. Rady szkolnej krajowej.

Niedługo czekaliśmy na stwierdzenie, że my mieliśmy rację: w tym roku założone już będą paralelki w Tarnowie, a więc w rok po założeniu gimnazyum w Dembicy. Cel rzekomo przez założenie gimnazyum w Dembicy, mający być osiągniętym — zawiódł.

Żałujemy bardzo, my, którzy domagaliśmy się gimnazyum w Mielcu, że się to nie stało w odwrotnym porządku, że najpierw nie założono paralelek w Tarnowie, bo wtedy łatwiej możnaby było osiągnąć szkołę średnią w Mielcu, a szkoła średnia w Dembicy byłaby się stała całkiem zbędną.

Na przeszkodzie szkole mieleckiej stoi podobno brak funduszków, muszę jednak wyrazić obok największego podziękowania Radzie szkolnej krajowej, że wobec rezolucyi zeszłorocznej przedstawiła sprawę Ministerstwu oświaty z wnioskiem na założenie szkoły średniej w Mielcu — zdziwienie, że o fundusze tak bardzo łatwo było dla Dembicy i paralelek w Tarnowie, tak trudno dla słusznej sprawy Mielca. Szkoły dotąd nie mamy, bo funduszków nie ma. Sądzymy, że przy dobrej woli Rady szkolnej krajowej — co do której nie chcę ani na chwilę wątpić — szkoła w Mielcu wkrótce założoną będzie.

Rzeczywiście wyrazić muszę żal, że tak szybko rząd znalazł środki na założenie gimnazyum w Dembicy i paralelek w Tarnowie, bo my — mieszkańcy Powiśla, którego środowiskiem jest Mielec — źleśmy na tem wyszli.

Mielec nabył już pewne prawa do szkoły średniej, Mielec od lat kilku stara się usilnie o to, ale bezskutecznie, mimo znacznych realnych ofiar, co do których realizacji, żadna nie zachodzi obawa, bo dobrześmy się obliczyli co dać i czego dotrzymać możemy, a



obcą jest nam chęć przyobiecowania ofiar nad siły, na to obliczonych, aby potem prosić W. Rządu o zwolnienie z danych obietnic.

Nie — tę drogę zostawiamy innym. My kroczymy drogą realnej ofiarności.

Nie będę już długo nużył Wysokiej Izby wywodami, pragnę się tylko ograniczyć do apelu do Rady szkolnej krajowej, aby tę sprawę tak silnie poparła, abyśmy szkołę w Mielcu jak najprędzej dostać mogli, a tem samem aby stało się zadość korzystnie wyrażonej woli Sejmu, którą chyba respektować wypada.

Jeszcze jedna rzecz. Oprócz naszego żądania są jeszcze inne (a cztery nowe w tym roku przybyły) mianowicie: Czortkowa, Rohatyna, Śniatyna i Tarnobrzegu.

Rozumiem dlaczego szkolna komisja sejmowa w jednej rezolucji wymieniła te wszystkie miasta. Gdybym postawił osobną rezolucję co do Mielca, spowodowałbym innych posłów, którzy się starają o inne szkoły, do postawienia także osobnych rezolucyj. Z tego czysto praktycznego względu nie stawiam tej osobnej rezolucji, ograniczam się tylko do gorącego apelu, pragnę nakonec się zastrzedz, aby motywa, które przemawiały za Dembicą, że dlatego kwalifikuje się najlepiej na założenie gimnazjum, bo jest bardzo blisko Tarnowa i Rzeszowa, nie przemawiały przypadkiem przeciw Mielcowi, że jest blisko Dembicy — aby okoliczność ta nie była powodem wysunięcia średniej szkoły na Powiślu więcej na północ ze szkodą nie tylko Mielca — ale całej tej wielkiej niziny, której Mielec — jak już wyżej powiedziałem — jest środowiskiem. Niechże raz nasze słuszne żądanie spełnionem będzie — słuszne rozgoryczenie niech ustąpi nareszcie, że sprawiedliwe, słuszne nasze żądanie zgodnie z wolą Sejmu raz nareszcie załatwionem zostało.

**Marszałek.** Głos ma p. Wachniauin.

**P. Wachniauin.** Wysoka Pałato! Ne nadijaw sia ja, szczo pry debati szkilnoj rozwyne sia tak szyroka debata nacjonalna.

Wyskazano prytim w imeny dekotrych sfer, neodno, szczo połyszyty bez widpovidy my Rusyny ne możemo.

Dłatoho chocz u zabraty hołos, szczo by o tych wyskazach wyskazaty nasze uminie.

W rezolucji komisji szkilnoji pry sprawozdaniu o sereдных szkołach w Halyczyni majemo wyczyslenyj cilyj rjad mistscewosty, w kotrych należałoby zasnowaty gimnazji, a to w najblyższym wże czasi. Je tam besida, proszu Paniw, o szkołach sereдных, tak realnych, jak i gimnazyach, ałe łysze z jazykom wykładowym polskim. Z na-

szych ławok ne czulyšte panowe nikoły protestu proty toho, szczo za bohato polskich szkil zasnowuje sia, szczo w odnim napriami zanadto ide sia w pered, abo szczo szkilnytctwo należałoby na inszu dorohu zwesty. My w koźdim sluczaju były lojalni, suproty was najlojalniszi, tam, de chodyło o proświtu mołodziy polskoj.

Ja ne lublu rekriminacyj, bo rekryminacyi nikoły niczoho pozytywnoho ne dały; ja, moi Panowe, staju łysze na stanowysku prawnim, na stanowysku ludzki u, na stanowysku horożańskim, na stanowysku, z jakoho maju prawo domahaty sia tut w Sojmi, jako zbori zakonodatnim, szczo sluczajno maje włašt', riszaty, czy Rusyny majut' distaty bilsze gimnazyj z ruskim jazykom wykładowym. Na tim stanowysku stoju ja i dumaj, szczo maju prawo domahaty sia wid bilszesty sojmowoji, polskoj, szczo by ona sprawedywo widnesła sia do sprawdzanoho žadania ruskoho narodu i ruskich posliw, imenno, do zasnowania ruskoi gimnazji w Stanysławowi.

Proszu Paniw, buw czas, pered desiaty rokamy, koły widnosyny meży oboma narodamy duże zaostryły sia, tak, szczo nawet, najwyższy riszajuci sfery zwernuły na se swoju uwahu. Szoz stało sia? Todi, z woli korony podaw śmiło todisznyj Namistnyk kraju ruku Rusynam, zaporuczywszy, w imeny prawytelstwa, szczo se prawytelstwo ne bude na buducze spyniaty prawylnoho rozwoju ruskoho naroda.

Pryhadajte sobi Panowe, szczo my, ruski posły, przyjšly todi do unii konserwatywnoji seho W. Sojmu, ta szczo reprezentanty seji unii skazały nam todi: My ne tilko ne negujemo waszych nacjonalnych praw, ne tilko ne budemo spyniaty nacjonalnoho i kulturnoho rozwoju ruskoho naroda, ałe budemo wam nawet' pomahaty do zrealizowania waszych praw.

Koły besidnyk, kotryj nyny zachwaluwaw nam utrakwizm w szkołach sereдных, zapytaw nas todi, czoho domahajemo sia, skazały my Niczoho na teper, nad zasadnyczu zajawu. W swoita czasi my, w miru naszych sył i potreb, budemo žadaty rozwoju ruskoho szkilnytwa. Na se distały my wid was ruku.

Jak welykoji wahy jest rozwij szkilnytwa w dusi narodnim i jak duże musyt' nam załyżyty na obrazowaniu mołodeży w narodnim dusi, o tim howoryty ne potrebuju. Se rozumijemo my, se rozumijete i wy. Ałe ja boju sia, szczo by my ne opiznyły sia z tym nacjonalnym wychowaniem mołodeży, tym bilsze, szczo wam hrozyt nebezpečnist' z Za-

chodu, a nam i wam z piwnocy. Krajny czas, wyplekaty widporni syły.

W mołoděży naszoj rozwynuło sia sylny pocztie narodne. Mołodiz nasza domahaje sia hołosno, szczyby jiy dano możnost' obrazowaty sebe w ridnim jazyci w szkołach serednych i na uniwersyteti. Na žal, nachodymo pereszkozy na každy m kroci.

Towarysz mij, pos. Barwińskij, postawiyw na pocztuku seji sesyi druhyj raz wże wnesenie pidypsane wsimy ruskimi posłamy, — na szczastie jest nas szcze 15 w tim Sojmi, — w kotrim to wneseniu domahajemo sia na razi zasnowania ruskoji gimnaziji w Stanysławowi, a to dlatoho, bo na 3.164 uczenykiw-Rusyniw w szkołach serednych Hałyczyny, w gimnazjach ruskich u Lwowi, Perekomyśli i Kołomyji i w 3 paralelkach w Tarnopoly lědyw 1.374 uczenykiw pobyraye nauku w maternim jazyci, a bilsze, niź połowyna, bo 1.800 mołodizy ruskoji gimnazyalnoji ne maje nahody, pobyraty nauku w ridnim swoim jazyci.

Czysła ti sami wże howariat', szczyby zachodyt' pekucza koniecznist', zasnowaty jak najskorsze gimnaziju rusku w Stanysławowi.

A szczyby dosy zrobyła szkolna sejmowa komisya? Ona wybrała subkomitet do rozsmotrenia (!) sej jasnoji sprawy, a subkomitet tej w czasi desiaty dniw ne zmih jakoś zibraty sia na naradu....

Je to lěhkij, ałe neblāhorodnyj sposib ubytia toji sprawy, w tij ciły, szczyby narid ruskij ne poznaw szczyby zapodijano jemu tak welyku krywdu.

Ja buw nyni upownomoczenyj ruskimiy posłamy wnesty tut rezolucju, kotroju maw Sojm zawizwaty prawytelstwo do zasnowania z slidujaczym szkolnym rokom perszoji klasy z ruskim jazykowym wykładowym w Stanysławowi z ohlady, szczyby 1.800 uczenykiw ruskoji narodnosty ne może pobyraty nauku w ruskim jazyci.

Ałe znajuczy dokładno, szczyby rezolucya taka ne była by oderżała bilszosty hołosiw, poradawszy sia z towaryszamy moimiy, ja ne wnoszu takoji rezolucji, bo szczyby chozczu maty nadiju, szczyby na zawtrisznim zasidaniu szkolna komisya woźme pid dyskussyu wnesenie posła Barwińskoho i szczyby sia sprawa pryjde szczyby na dnewnyj poriadok. No, a nakoły ne pryjde? To wże ne bude nasza wyna.

Ałe zamiczu dalsze. Szczyby osłabyty naszi prawa do ruskich serednych szkół, pidnis znowa posoł Diduszyczkij hadku zawadzenia jazykowoho utrakwizmu w serednych szkołach. Hadka se ne nowa. Zahlańte w sprawozdania stenograficzni sojmowych zasidań z r. 1885 na 1886, a pobaczycie, szczyby todi

pos. Małeckij domahaw sia, szczyby w ciōj Hałyczyni ne było inszych szkół, tylko rusko-polski, czy polsko-ruski.

A szczyby stało sia? Todi dekotri z tych Paniw, kotri nyni oduszewlajut' sia jazykowym utrakwizmom, widkinyły riszczu se wnesenie. I prawda była po ich storoni. Ja skažu zowsim szczyro, szczyby ne rozumiju wychowania mołoděży jakoho nebud' naroda w dwóch jazykach. I to jak? Tak, szczyby dejaki predmety uczeno czerez ciłu serednu szkołu w odnim jazyci, inczi predmety w druhim jazyci. Jakby wykładowyj jazyk dla poodynokich predmetiw nauki zmieniano, no, to wyjšow by wże sprawdosznyj chaos. A czejże neležyt' se w interesi ani polskoho, ani ruskoho narodu wychowuwaty jazykowych hermafrodytiw.

Czy czerez te nauka, jako taka, zmohła by rozwynuty sia? nakoły wże u dołu budut' brakowaty jazykowi pidstawy? Mienidzaje sia, szczyby jazykowyj utrakwizm tilko fantazjeju, ta szczyby w tej sposib powiwszy nauku w serednych szkołach Hałyczyny, ne można by zblyżyty oba narody do sebe. Lubow miż narodamy wytworiuje sia zowsim inszym sposobamy, imenno, perewedeniem zasady: to moje, a to twoje, a ne se moje i to moje, a tobi daju tilko szczyptu. Tym pryjażny ne wytworimo i prote riszczu zajawljaju, szczyby, nakołyby tut sprawa utrakwizmu w serednych szkołach była pidnesena, musiły by my, iz wzhladiw czystonaukowych i nacjonalnych tak w koryść narodu polskoho, jak i ruskoho suprotwyty sia jemu.

Jazykowyj utrakwizm je utopijeju na počy wychowania narodowoho, dytna musyt' wid pocztaku do kincia buty wychowana w odnim napriami, szczyby zmohła posłużyty nauci swoho narodu. Ona może nauczyty sia druhoho jazyka, czomu nichto ne protywyt sia. Nakoły Panowe tak duze oduszewlajete utrakwizmom i wiryty w jeho chosennist' to založit' w Krakowi zaraz zawtra odnu utrakwistycznu serednu szkołu. Utrakwizm wproczim zaležyt wid wykonania. Małyśmo np. utrakwistyczni seminarii uczytel'ski na osnowi rozporiadzenia ministerstwa i to szczyby z roku 1871.

A koły perewedeno toj jazykowyj utrakwizm? Až po 20 litach, po tiazkij borbi. Doperwa toj śmiłyj czołowik, na kotroho nawit dejaki Rusyny kidały kameniem, perewiw utrakwizm w dekotrych seminarijach. W żeńskich seminarijach dosy ne perewedeno utrakwizmu? Utrakwizm w szkołach, se duze howska riez, a wstupyty na tuju dorohu značyt odno, szczyby zdaty sia na łasku-nełasku egzekutywnoi wlasty. Nakoły panowe duma-

jete, szczo utrakwizm pomoże zblyżyty oba narody do sebe, to majete szyrokie peče do toho w wsich urjadach i sudach, a imenno autonomicznych włastiach. Tam możete jeha zawesty wid zawtra, a my z ochotoju przystanemo na toje. Ale żadaty wid nas żertw, domahaty sia, szczo by my tylko rusku mołodiż utrakwistyczno wychowuwały, ta szczo by nasza nauka buła połowoczna, na se my pry najmencze hodyty sia ne możemo.

Darujte Panowe szczo tut upało może odno, abo drube terpke słowo. Ale chto stoit' na nacionalnim stanowysku, toj bude bereczy swoji ideały narodni. A my imenno musymo pro te dbaty, bo majemo zadaczu, skripty i rozwynuty życie nacionalne netilko w Hałyczyni, ale takož, naszym rozwojem i rozwojem ciłoji literatury wpłynuty na ti czasty Rusy, de rozwij sej zboronenyj. Chto hladyt' trocha dalsze, chto ne chce łysze z dnia na deń żyty, sej musyt' pereniaty sia jakojuś wyższoju mysleju, musyt' sobi skazaty; ti dwa narody, skoro kołys stanowyły derżawnu ciłiść, możut jeji stanowyty łysze na osnowi staroho oklyku: riwni z rywnymy; A my majemo łysze 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> gimnazji, suproty waszych 30.

Rezolucju naszu na zasnowanie oduoji ruskoji paralelki w Stanysławowi, ja muszu cofnuty dlatoho, bo ne chcemo, szczo by ona upała. A se zwisna ricz, szczo wasze usposoblenie suproty nas w najnowijszych czasach stało duże nepryjazne. Proczytajte sobi panowe dekotri dnewnyki polski z poslidnych dniw — ja ne znaju, czy my szcze stoimo pid opikoju p. prokuratora — tam nazwano nas po imeny prosto „hajdamakamy“!

(Głosy: „Dziennik polski.)

Ne koždyj je tak spokojnoho usposoblenia, szczo by ti naruky perenis. Pryhadajte sobi, Panowe, słowa grafa Taafe, szczo skazaw w swoim czasi: „Ja pomyryw by Czechiw i Nimciw, ale trebaby pered tym choc z na try misiaci zawisyty wydawnycstwo tych dnewnykiw, szczo wmijut' łysze-trowyty.

Dlatoho proszu Paniw pryniaty tylko do widomosty, szczo zasnowanie ruskoji gimnazji w Stanysławowi je naszym postulatam. A pidnosymo jeha w nadiji, szczo może nowyj Sojm widnese sia serioznisze do seho postulatu. Nakolyż dumajete szcze nema do toho uczytelskich sył, to skažu, szczo w poslidnych czasach tych sył najszoł sia duże bohato, bilsze niż potreba. Ne choczu wuczysłaty ti uczytelski syły. Se ricz nepryjemna W proczim, wże howoreno tut i o czysłach. Ja konstatuju łysze, szczo majemo uczebyni 1800 mołodiży ruskoji i syły uczytelski, ta szczo niczo ne stoit na pereszkodi postepen-

nomu zasnowaniu ruskoji gimnazji w Stanysławowi. Do toho potreba łysze dobroji woli. Ja skinczyw.

(Okłaski).

Marszałek Muszę zwrócić uwagę szanownego posta, że nie chciałem mu przerywać z dwu powodów, raz dlatego, że w dyskusji ogólnej nie przemawiał, gdyż nie udzieliłem mu głosu, ponieważ za późno się do głosu zapisał, po drugie dlatego, że staram się interpretować regulamin w ten sposób, aby dyskusję ułatwić a nie utrudniać. Na przyszłość jednak zastrzedz muszę, że w szczegółowej dyskusji należy trzymać się tylko tego punktu który jest podany, do obrad, więc poruszona tu kwestya utrakwizmu i urzędzenia języka wykładowego, nie należała do tego punktu.

Głos ma p. Zdzisław Tarnowski.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Szczerze jestem wdzięczny Komisji szkolnej, że umieściła Tarnobrzeg w liczbie miejscowości którym się szkoła średnia słusznie należy. Stało się to na podstawie petycyi, które już od r. 1895 do tej Izby wpływały i na podstawie uchwał a specjalnie uchwały którą sobie tu przeczytać pozwolę a która zapadła w dniu 8 lutego r. 1898. Brzmi ona następująco: (czyta).

„Petycę Rady powiatowej w Tarnobrzegu o założenie tamże szkoły średniej dla okolicy północno-zachodniej pomiędzy Wisłą a Sanem, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i odpowiedniego załatwienia“.

Nie mam zamiaru utrudzać Wys. Izby wywodami, dlaczego szkoła w Tarnobrzegu jest potrzebną. Dała temu wyraz Komisya, umieszczając Tarnobrzeg w liczbie tych miejscowości, gdzie szkoły te są potrzebne. Jesliby jednak kto z Panów chciał się przekonać, czy jest rzeczywiście taka potrzeba, to proszę, aby raczył odczytać sobie sprawozdanie komisji szkolnej, które dnia 7. lutego 1896 Sejmowi zostało przedłożone. Zapisałem się do głosu w przekonaniu iż. p. Sękowski przemówienie swe skończy wnioskiem jakimś, którego ostrze mogłoby być skierowane przeciw Tarnobrzegowi. Tak się nie stało, jestem mu wdzięczny za to, że zaniechał tego bratobójczego zamiaru i w obec tego przemówienie stało się bezprzedmiotowe, więc kończę je, prosząc aby Wys. Izba uchwaliła 5-ty wniosek Komisji.

Marszałek. Głos ma p. Bednarski.

P. Bednarski. Do zabrania głosu skłoniło mnie przemówienie p. Sękowskiego, który ubolewał, że powiat mielecki już trzy

lata stara się o szkołę realną a dotąd jej nie otrzymał. Ja muszę powiedzieć, że powiat nowotarski stara się od pół wieku o szkołę średnią a dotąd jej nie otrzymał. W tym kierunku przytoczę tu także uchwałę Wys. Izby jeszcze z r. 1882. Brzmi ona tak: (czyta)

Sejm wzywa rząd, aby korzystając z tak cennego materiału, jakim jest niezwykle zamięłowanie ludności podtatrzańskiej do nauki, tudzież z ofiarności całego powiatu nowotowskiego, utworzył wkrótce w Nowym Targu niższe gimnazjum.

W uchwale tej Sejm podniósł 2 ważne momenta, niezwykle zamięłowanie ludności podtatrzańskiej do nauki i ofiarności całego powiatu. Co się tyczy zamięłowania do nauki, to istnieje ono, jak przedtem, o czem wymownie świadczy poważny zastęp młodzieży, uczęszczającej obecnie tak do szkół średnich, jak i na wszechnicę i poważny zastęp inteligencji pochodzącej z tego powiatu, która zajmuje dziś wybitne stanowisko w społeczeństwie. Powiat nowotarski należy także do tych nielicznych powiatów w kraju, które mają najmniej analfabetów, a to pomimo górzystego terenu, pomimo braku szkół, braku nauczycieli i braku szkoły średniej. Co się tyczy drugiego momentu, to jest ofiarności powiatu, to już przed kilkunastu laty miasto Nowy Targ, polegając na uchwałach sejmowych, jakoteż na obietnicach władzy centralnej, wybudowało gmach na pomieszczenie niższego gimnazjum. Co się tyczy ofiarności ogółu na cele gimnazjum, to jeszcze w r. 1866 zawiązał się komitet przeważnie między właścicielami, który centowemi składkami zebrał kilkotysięczny fundusz.

Nadto tak powiat, jak i rada miejska, uchwały znaczniejsze kwoty na cele szkoły średniej. Mimo jednak tej ofiarności, mimo kilkakrotnych uchwał sejmu, życzenia przeszło 100.000-ej ludności do obecnej chwili nie zostały spełnione. Czyżby szkoła średnia w Nowym Targu może nie miała racji bytu? czyżby może była zbyt cenną? Ilość młodzieży uczęszczającej obecnie do szkół średnich w liczbie przeszło 200 z tutejszego powiatu, mimo znacznego oddalenia tychże od Nadhala, gdyż najbliższe gimnazjum odległe jest o 80 klm. — świadczy najwymowniej o potrzebie założenia szkoły średniej w Nowym Targu, a w razie tym, ilość młodzieży uczącej się nietylko się podwoi, ale i potroji i zapełni po brzegi całą szkołę.

Młodzież ta obecnie ucząca się, z braku szkoły średniej w powiecie, z konieczności gromadzi się w szkołach krakowskich i powojuje razem z inną młodzieżą prowincjonalną szkodliwe przepełnienie — przez co

powstają niezdrowe stosunki, tak pod względem pedagogicznym, jak dyktatycznym i higienicznym. Założenie szkoły średniej w Nowym Targu umożliwiłoby rychły i znaczny odpływ młodzieży szkół krakowskich i przyczyniłoby się w znacznej części do sanacji stosunków szkolnych tamże.

Utworzenie szkoły średniej w Nowym Targu miałyby także inne więcej ogólne znaczenie — doniosłe dla całego kraju i społeczeństwa.

Wiemy, jaki wpływ ma górski klimat i górskie powietrze na narządy oddechania. Do szkoły średniej w Nowym Targu, leżącym na wysokości 600 m. nad poziomem morza, mogłaby uczęszczać młodzież wątła, źle zbudowana, zagrożona chorobami piersiowymi lub dziedzicznie obciążona, z wielką korzyścią dla swego zdrowia. To samo odnosi się do ciała nauczycielskiego. Prócz tego na jedną okoliczność jeszcze zwracam uwagę. Jeżeli Panowie uprzytomnicie sobie geograficzne położenie Podhala, jeżeli uprzytomnicie sobie jaka ludność, w jakich warunkach, i w jakiej ilości zamieszkuje w najbliższym sąsiedztwie, to łatwo przyjdziecie do przekonania, czemu się może stać i jakie usługi oddać narodowości naszej szkoła średnia na Podhalu. Domyślicie się Panowie, że miałyby ona znaczenie szkoły kresowej. Dziękując komisji szkolnej za umieszczenie na pierwszym miejscu sprawy tej, zwracam się z tego miejsca wprost do Rady szkolnej, z gorącą prośbą, ażeby półwiekowe życzenia ludności na seryo wzięła pod rozważę i takowe uwzględniła należycie i w jak najkrótszym czasie.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca,

Sprawozdawca członek Sejmu p. **Kruzkiewicz.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek 5-ty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 6.

Sprawozdawca członek Sejmu p. **Kruzkiewicz.** (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w celu uzyskania większej liczby kwalifikowanych nauczycieli do nauczania języka niemieckiego pomnożył liczbę stypendyów, ustanowionych do kształcenia takich nauczycieli w uniwersytetach pozakrajowych niemieckich, — a zarazem, aby pomnożył liczbę i odpowiednio podwyższył kwoty półrocznych stypendyów, wypłacanych za prace konkursowe członkom

seminaryów na fakultetach filozoficznych, obu krajowych uniwersytetów ustanowionych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 6. — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 7.

Sprawozdawca członek sejmu p. **Kruczkiewicz** (czyta):

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uznał naukę religii za obowiązkowy przedmiot egzaminu dojrzałości w szkołach średnich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Sejmu ks. arcybiskup **Bilczewski**. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma ks. arcybiskup **Bilczewski**;

Członek Sejmu ks. arcybiskup **Bilczewski**. Wysoka Izbo! Rozporządzeniem ministeryalnym z 18. czerwca 1878 została nauka religii wyłączona z rzędu tych przedmiotów, które wchodziły w skład egzaminu dojrzałości w gimnazyjach.

Kilka lat wcześniej spotkał ten los naukę religii w szkołach realnych.

Od tego czasu nauka religii dzieli w szkołach średnich ten los, jaki przypadł propedeutyce filozoficznej i naukom przyrodniczym t. j. zapisuje się w świadectwach maturalnych notę przeciętną z 2 ostatnich lat nauki.

Jeżeli dziś zabieram głos w tej Wysokiej Izbie, to czynię to dlatego, żeby się zwrócić do niej z gorącym apelem i prośbą, aby raczyła uchwalić wniosek komisji szkolnej, wzywający rząd do naprawienia krzywdy wyrządzonej religii. (Brawa).

Uzasadnienie wniosku jest mojem zdaniem proste, jego obrona łatwa. Chodzi tu mianowicie o podniesienie powagi tego przedmiotu, a temsamem także o podniesienie wydajności, skuteczności nauczania religijnego.

Trudno, żeby w umyśle młodzieńczym nie wzbudziła się pewna obojętność dla religii, trudno, żeby ten umysł młodzieńczy nabral przekonania, że ta religia i jej zasady, będą mu kiedyś regulatorem w życiu, że mu będą kiedyś miarą w szczęściu, a dźwignią w nieszczęściu, jeżeli widzi, że przedmiot ten jest stracony w szereg przedmiotów szkolnych drugorzędnych. A żeby szanownym Panom ułatwić głosowanie, raczej przyjęcie wniosku komisji szkolnej, chcę równocześnie rozprószyć pewne obawy, jakie podniesiono w tej Izbie, jakie mnie doleciały także w osta-

tnich i dawniejszych czasach w różnych ankietach szkolnych.

Niektórzy mianowicie panowie są zdania, że przez wliczenie religii w szereg przedmiotów obowiązkowych przy egzaminie maturalnym, obciąża się zbyt młodzież szkolną.

Moi Panowie! Młodzież, jej zdrowie równie jest drogie biskupom, jak całe reszcie społeczeństwa, dlatego mogą, żeby rozwiązać tę obawę, powiedzieć, że episkopat uczyni wszystko, co jest w jego mocy, ażeby młodzież nie czuła się zbyt obciążoną, a więc episkopat gotów, jeżeli Panowie przyjmiecie myśli zasadnicze, ułożyć pewien schemat pytań, obejmujących tylko zasady i najważniejsze prawdy naszej wiary, które każdy katolik znać powinien, z wyłączeniem wszelkiego trudniejszego materiału dowodowego i szczegółów tych wszystkich, które nie kształcą ani umysłu, ani nie wyrabiają serca i charakteru.

Episkopat gotów wprowadzić także jakieś zwolnienia dla lepszych uczniów przy egzaminie dojrzałości, zwolnienia, jakie mają miejsce przy fizyce i historii, t. j. uwolnienia od egzaminu przy maturze tych uczniów, którzyby w klasach wyższych mogli się wykazać cenzurą bardzo dobrą.

Pozwólcie Panowie, że zakończę moje przemówienie uwagą: niech społeczeństwo żąda od biskupów wiele, niech stawia do katechetów i całego duchowieństwa wymagania jak największe, niech od nich żąda, ażeby spełniło swoją misję i swoją pracę jak najofiarniej i najskuteczniej, ale niech wprzód Wysoki Rząd, niech wprzód ta Wysoka Izba i społeczeństwo zechce uczynić ze swej strony to wszystko, co jest w ich mocy, ażeby pracę duchowieństwa ułatwić. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Głos ma p. **Bobrzyński**.

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. p. **Bobrzyński**. Jak dalece władza szkolna pierwiastek religijny uwzględnia w wychowaniu tego światkami Panowie jesteście i dla tego uważam za niepotrzebne tu nad tą kwestyą, i nad intencją wniosku się rozwódzić.

Jednakże kilka słów muszę o wniosku powiedzieć. Kwestya wciągnięcia religii w przedmioty egzaminu dojrzałości, stanęła na porządku dziennym w krótkiej kadencji sejmowej i dlatego nie mam możliwości ze strony Rządu złożyć pod tym względem jakiegokolwiek oświadczenia i zająć wyraźnego stanowiska.

Muszę zaznaczyć jednak trudności z którymi w każdym razie myśl ma do walczenia.

Przedewszystkiem rzecz ta sięga poza granice naszego kraju, bo odnosi się do egzaminu dojrzałości, który jest uregulowany jednolitymi przepisami dla całego państwa. Następnie jest od dłuższego czasu tendencja, ażeby do egzaminu dojrzałości, o ile możności, nie dodawać przedmiotów, ale przedmioty usuwać i ograniczyć, tak, ażeby egzamin dojrzałości był nie tyle wykazem całego szeregu wiadomości, ale raczej, żeby był dowodem pewnej dojrzałości umysłowej, którą uczniowie okazać mają na podstawie egzaminu z kilku przedmiotów. Przedmioty te służą niejako za pole, na którym uczniowie złożyć mają dowód, czy umieją logicznie myśleć, rozumować, konkludować, i okazać, że pewną dojrzałość wewnętrzną posiadają.

Ten prąd ograniczenia egzaminu dojrzałości, był zapewne przyczyną zarządzenia, że religia została wyeliminowaną z egzaminu dojrzałości. Nie wiem czy względy te nie będą stawały w drodze, czy nie będą przeszkodą w urzeczywistnieniu myśli zasadniczej, którą Komisya szkolna porusza.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Wysoka Izbo!

Chcę najprzód zasadniczo co do istoty egzaminu dojrzałości powiedzieć słów kilka. Na pierwszej sesji bieżącej kadencji przy sposobności sprawozdania Komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej z zakresu szkół średnich zaznaczyłem, że, sposób i warunki, w jakich się odbywa egzamin dojrzałości, nie daje miary właściwej dojrzałości ucznia, gdyż w ogromnem rozdrażnieniu, bardzo zrozumiałem u młodzieńca, w chwili, rozstrzygającej o całej jego przyszłości, nakłada się na niego ciężar wielki, którego pokonanie nie zawsze jest wyrazem prawdziwego, rzetelnego wyniku nauki i pracy. (Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek ks. biskup Czechowicz). Sprytny bowiem, bystry, — frant, że tak rzekę, umie się nieraz tak zakręcić zgrabnie, że chociaż ma mniej wiedzy, zdaje lepiej od bardzo gruntownie uczącego się i dobrze przygotowanego współucznia, któremu brak daru orientowania się i przytomności umysłu. Pierwszy wychodzi często lepiej niż drugi.

Na tych podstawach 5 lat temu wyraziłem swoje skromne zapatrywanie, że dla społeczeństwa nie byłoby w tem żadnej szkody — według mnie nawet korzyść, gdyby egzaminów dojrzałości w szkołach średnich nie było wcale.

Jednakże znajdujemy w sprawozdaniu Komisji szkolnej, strona 5, (czyta): ustęp:

„W tym też duchu (celem użycia wszelkich środków do podniesienia obyczajności i do uchronienia młodzieży od wpływów nie-

moralnych, stawia Komisya wniossek, aby Wys. Rząd dla podniesienia nauki religii i powagi katechetów w szkołach średnich, uznał religię za przedmiot obowiązkowy w składzie przedmiotów egzaminu dojrzałości“.

Otóż powtarzam, że taksamo, jak egzamin dojrzałości na podstawie doświadczenia pedagogów, nie daje w ogóle miary, czy uczeń osiągnął cel nauki, tak samo mojem zdaniem i egzaminowanie z religii nie dałoby (są to wątpliwości, które mi się nasuwają, i które podnieść uważam za obowiązek pedagogiczny i poselski) należytego obrazu tego, czy uczeń w tym przedmiocie zamierzony i pożądaný cel nauki osiągnął.

Celem szkoły każdej, jest kształcić i wychowywać. Wszystkie też przedmioty szkolne, jakie są, bez wyjątku i jednemu i drugiemu celowi służyć powinny i w pewnej mierze i do jednego i do drugiego celu doprowadzić. Stanie się to oczywiście wtedy tylko, jeżeli całe grono nauczycielskie, t. j. duchowni i świeccy członkowie grona, ręką w rękę idą i gdy wzajemnie należycie się wspierają.

Rozumie się samo przez się, że jedne z tych przedmiotów więcej działają na rozwój rozumu — a inne bardziej wychowawcze, przyczyniają się do podniesienia w kierunku etycznym i poziomu moralnego, to rozumie się samo przez się.

Otóż do jakiego rzędu przedmiotów należy religia t. j. na którą stronę więcej działa?

Mnie się zdaje, że potęga główna nauki religii, kierunek główny jej działania, znajduje się po stronie wychowawczej, o którą wszystkim, co w pracy społecznej bierzemy udział, co najmniej tak samo chodzi, jak o tę drugą stronę t. j. o stronę kształcenia. Urabiać charakter, umoralnić duszę, uszlachetnić serce, słowem osiągnięcie celów etycznych, uważam co najmniej za równie doniosłe, co rozwój władz umysłowych w kierunku wiedzy.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo na nowo).

Jednostronne działanie byłoby złe, bo nawet najbardziej wykształcony człowiek — gdyby tego hartu moralnego duszy nie miał, nie będzie społeczeństwu pożyteczny, przeciwnie będzie tem szkodliwszy, im więcej posiada wiedzy, gdyż i niemoralnymi środkami działając, tem łatwiej dopnie swego celu. Na odwrót zaś, przewaga w tym znaczeniu, że jest moralny grunt bardzo silny, ale mało wykształcenia, wiedzy i znajomości świata, sprawia, że człowiek taki sam wprawdzie nie będzie działał szkodliwie wprost, ale łatwo uledek może śmiałkowi pierwszej kategorii i

swoją dobrą firmą pokryć nadużycia tamtego.

Otóż musi być równowaga w obu kierunkach.

Religia w pierwszym rzędzie działa na kształcenie charakteru i przymiotów moralnych człowieka — i zdaje mi się jest to cel ważniejszy ponad wszystkie, ważniejszy może, niż wiedza w kierunkach materyalnych.

Otóż teraz przystępuję do wątpliwości, które mi się nasuwają. Zaznaczam najprzód, że wprowadzenie obowiązkowego egzaminu dojrzałości z religii, egzamin ten w każdym razie utrudni, a on tymczasem utrudnienia nie znosi, gdyż już dzisiejsze wymagania nie raz smutne mają następstwa dla zdrowia a nawet życia młodzieży. Wspomniał przecież Pan Prezydent Rady szkolnej, że tendencją ogólną jest raczej ułatwienie, a nie utrudnienie egzaminu dojrzałości, raczej ujmowanie z niego przedmiotów zamiast dodawania.

Lecz i inne mam wątpliwości, które się wprost łączą z istotą przedmiotu religii.

Wyobrażam sobie rzecz możliwą taką:

Przystępuje do egzaminu dojrzałości uczeń, który przez cały czas nauki w gimnazjum był zawsze wzorowym uczniem, ale nie w znaczeniu gimnazyalnego „Muster Knabe“ przestrzegającego drobnostek formalnych, lecz rzeczywiście moralnie się prowadzącym, istotnie moralnym młodzieńcem, w naukach przechodził jako tako, bo ostatecznie nie musi być orłem — i z trudnego przedmiotu jest teraz poddany egzaminowi z całą, jak to bywało ścisłością, i egzaminowi temu formalnie nie podola.

Nie umiał np. dogmatyki, i należałoby go spalić.

Otóż tu mam wątpliwości, mimo że je stem od lat 26 profesorem, który bardzo ściśle postępuje. Wątpliwości zaś te odnoszą się do istoty wyjątkowej tego przedmiotu, gdyż przy innych przedmiotach ich nie mam.

W ogólności bowiem zachowanie się ucznia cechuje nota z obyczajów, wiedzę zaś stopień postępu z przedmiotu. U przedmiotu zaś, który się odnosi do całej istoty moralnej ucznia, rozdział ten nie łatwo mi pojać.

Mam wrażenie, że gdy się ucznia takiego spali, popełni się niesprawiedliwość rzeczową.

Podobne wątpliwości na wypadek odwrotny.

Chłopiec, który przez czas nauki w gimnazjum z powodu wartości swojej moralnej znalazł się na granicach przymusowego wyjścia z zakładu, lecz przy egzaminie dojrzałości odpowiadał doskonale.

Jakże go spalić? On wykazał dojrzałość formalną — choć moralnego gruntu nie ma, a przejście jego przez egzamin odpowiada względom formalnym, rzecz jednak, zdaniem mojem, szwank poniosła. Czy na tem powaga przedmiotu i jego znaczenie zyskuje, nie wiem.

Dziś obaw tych nie ma. Wobec tedy rzeczy tak bardzo poważnych, nad którymi się trzeba zastanowić, oświadczam że po porozumieniu się z innymi posłami, w dzisiejszym stadium rzeczy, nie znając szczegółów bliższych co do sposobu, w jaki egzamin ten miały się odbyć, za przyjęciem wniosku 7 głosować nie będziemy.

**Marszałek.** Głos ma ks. biskup Czechowicz.

**Członek Sejmu ks. biskup Czechowicz.** Ja ne dumaw nyini zaberaty hołosu, uważajucy se po promowi Preoświashczennoho Archiepiskopa Bilczewskoho zbutnym. Odno ko po promowi p. Rottera czuju sia w cbowiazku pryczynyty sia do dyskusi. Pryznaju, szczo ja zwyczajno rado słuchaju promow p. Rottera, bo jeho argumentacya jest jasna, sposib przedstawienia widpowidnyj, tak, że lekho sia zorjentowaty i przyjemno sia jeho promow słuchaje, chotiaj ne wsehda sia z nym hodzu i za jeho wneseniamy hołosuju.

Prysłuchujucy sia odnak teper jeho promowi ne buw ja w syli połapaty sia o szczo włastywo poważanomu posłowy chodyt. Na mene — proszu darowaty, to takie wrażenie zrobiło, jakoby poważanyj posoł ne mih, czy ne chotiw wyskazaty włastywu hadku — a używaw mnoho słiw i fraz dla toho, szczo byśmo nijak wyznaty sia ne mohli; robiło se wrażenie, jakoby poważanyj posoł chotiw szczoś zakryty (Brawa).

Ja ne možu na toj sposib zhodytyś — a Wys. Pałata znaje o szczo nam chodyt: o nauku religii, a imenno, szczo by taja nauka buła predmetom obowiazkowym pry ispytach zriłosoty w szkołach sereдных.

Taż to predmet perszyj; ne łysze perworiadnyj, ale perszyj, kotoryj musyt nad wsmy wznesty sia i kotryj powynen maty wpływ na wykład innych predmetiw. Szkoła to doczka Cerkwy światoj, a my, episkopat ne zabudemo i pamiataty musymo, szczo to nasza doczka, kotroju my sia opikujemy, i kotra do nas wcześnij-ze abo piznijsze, — maju nadiju — powerne. Od dwajcit kilkoch lit ne żyje toj predmet w szkołach sereдных pownoju duszeju; nauka religii jest traktowana jako predmet druhoriadnyj, kotryj uczennyki sobi mohłyby lekseze braty, jesly w serciu prawdywoho pocztia religijnoho ne majut.

Episkopat ne łysz krajewyj, ałe ciłoj Awstryi od downoho czasu robyt starania w toj sprawi, a ja maju powno nadiju, szczo jesły ne teper, to piznijsze toho dobijem sia. Insza ricz, jesłyby jak skazał p. Rotter ispyty zriłosty ciłkom ustały; — ałe jak dowho ony istnujut tak dowho toj perszyj predmet na perszym mistci i przy ispytach zriłosty postawlenyj buty powynen.

Rozchodyt sia o te, czy toj mołodec, kotryj otrymuje patent zriłosty, kotryj maje sia uczyty dalsze na uniwersyteti — w samoj riczy maje pidstawy, jakii jemu do żytia i szczastia sut potribni, czy znaje dokładno zasady wiry katolicyckoi, zakon etycznyj, o-pertyj na zakoni Chrystowym, szczo by mih swoje życie i szczastie na nym i teper i w buducznosty operty; czy toj mołodec w samoj riczy jest zriłym. Wid toho ne możem widstupyty, my episkopat i Cer-kow św.

Każe p. Rotter, szczo bude peretiażenie mołodziży przy ispytach. Wże Jeho Pre-osiwaszczeństwo Archiepiskop Bilczewskij zajawyw, szczo Episkopat zariadyt, szczo by peretiażenia nijakoho ne buło; a ja skažu szczo z naszoju mołodziżoju ne jest tak złe, szczo by ona zanedbuwała nauku religii. Ja wizytowaw obi gimnazya w Peremyszły, tak rusku z ruskim jazykom wykładowym, jak i polsku.

Buwjem w kaźdoy klasi na nauci religii i perepytowaw ciłyj predmet, kotoryj sia bere w tim roci od samoho poczatku, a takož stawyw wyprosy z toho, czoho uczenyki dawnijsze uczyły sia, i wznaju, szczo uczenyki dawały widpowidy, z kotorych ja buw ciłkom zadowolenyj, dlatoho ja otcam katechetam tak ustno, jak i na pyśmi moje uznanie wyrazyw. Nasza mołodziż maje pocztie religijnosty i znaje, szczo seho predmetu uczyty sia treba. Pro te ne treba jej wmwawaty peretiażenie, kotroho nema i tym sposobom wszczeplaty w mołodziż pereświd-czenie o jakojs pidrjadnosty seho predmetu. (Brawa).

Ja kińczu — i proszu, szczo by Wys. Pałata punkt 7 odnohołosno pryuiaty zwolyła. (Brawa i oklaski).

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Zoll.

P. Dr. Zoll. Wysoki Sejmie! Jeżelim się zapisał do głosu po przemówieniu p. Rottera, uczyniłem to jako jeden z tych, którzy zdawali egzamin dojrzałości jeszcze w owym czasie, kiedy go wprowadzono. Przedtem bowiem kończący gimnazjum, wstępował na t. zw. wydział filozoficzny, na którym studyum całe w porównaniu z zakresem na-

uki, udzielanej w gimnazjum, było tak ob-szerne, że zdawanie egzaminów na tym wy-dziale wcale nie było łatwiejsze, niż zdawa-nie późniejszych egzaminów dojrzałości. Przy-najmniej statystyka wykazuje, że tych, którzy nie byli w stanie przejść przez ówczesny wydział filozoficzny, było znacznie więcej, niż tych, którzy przepadają przy egzaminach dojrzałości. Jednak i na wydziale filozofi-cznym religia była jednym z najważniejszych przedmiotów, a kiedy zaprowadzono egzaminy dojrzałości, myśmy od zdawania religii nie byli uwolnieni, a musieliśmy przeciwieź zdawać egzamin nawet z takich przedmiotów, któ-rych nas nie uczono, bo działo się to wten-czas, kiedy przeobrażano cały system na-ukowy w gimnazjum.

Otóż, jeślimy w owych czasach, w tak trudnych warunkach mogli zdawać egzamin z religii i żadnemu z nas nie przyszło na-wet na myśl, że to stanowić ma jakieś obciążenie, to tem mniej może być dzisiaj o tem mowa.

Wspominano tu wiele o tem przeciąże-niu przy maturze. Nie miałem sposobności być obecnym przy terażniejszych maturach i nie wiem, jak egzaminują, ale jako profes-sor uniwersytetu muszę wnioskować choćby z tych uczniów, których mam, że obecny egzamin dojrzałości nie musi znowuż być tak trudnym. Bo istotnie czasem mam do czynienia z takimi uczniami, co do których tylko dziwić się muszę, jak oni maturę zdać mogli. Stąd właśnie ten prosty wyprowa-dzam wniosek, że tak wielkiego obciążenia, o jakim tu mówiono, wcale nie ma. Jeżeli szan. p. Rotter wspomniął o przypadku fatalnym, któryby się mógł wydarzyć, gdyby chłopiec moralnie i religijnie się prowadzący, nie umiał religii przy maturze i musiał skutkiem tego paść, gdy przeciwieź inny, niemoralny, dobrzeby zdał egzamin z religii i został przy maturze puszczony, — to przy-zna mi szan. p. dyrektor, że takie wypadki są nieraz możliwe także w innych warun-kach. Proszę sobie wyobrazić n. p. ucznia na uniwersytecie lub w szkole przemysłowej, której dyrektorem jest p. Rotter, ucznia bar-dzo pilnego i pracowitego. U nas na uni-wersytecie egzamina odbywają się jawnie, otóż słuchacz może być nerwowo rozdra-żniony, zwłaszcza, jeżeli w ostatnią noc je-szcze pracował, co jest rzeczą najgorszą, a często się zdarza. Na egzaminie on skut-kiem rozdrażnienia poprostu nie umie nic. Cóż my mamy zrobić? Czy puścić go na tej podstawie, że był pilny i że mamy prze-konanie, że on jednak musi coś umieć?

Tego zrobić nie możemy. To jest rzecz przykra, ale nieunikniona.



Jabym tu jednak postawił inne pytanie. Ten, który zdaje egzamin dojrzałości, nazywa się dojrzałym, t. j. dojrzałym do uczęszczania na uniwersytet, względnie na technikę. A ja się pytam Panów, czy ten, który nie jest wstanie przy egzaminie dojrzałości odpowiedzieć na pytania z religii w tym zakresie, jak nam tu wskazał Najprzewiebniejszy ks. arcybiskup Bilczewski, czy można go nazwać dojrzałym?

(Głosy: Bardzo słusznie!).

Mojem zdaniem absolutnie nie, i ja takiego nie puściłbym na uniwersytet. O znaczeniu religii mówić nie będę, gdyż zostało to już ze strony książąt kościoła uczynione w sposób zupełnie wystarczający. Tylko niech się Panowie, a szczególnie p. Rotter nie obawiają, że jeśli rezolucya będzie uchwaloną że ta zaraz wejdzie w życie. Wspomniał tu już p. Wiceprezydent Bobrzyński, że to będzie bardzo trudno do przeprowadzenia, bo nie może być szczegółowo dla Galicyi tylko wprowadzone. Ale mojem zdaniem Sejm nasz, jeżeli ma przekonanie, że to potrzebne, powinien tę rezolucyę przyjąć, a daj Boże, żeby inne Sejmy krajowe poszły potem za naszym przykładem. (Oklaski i brawa).

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Kozłowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Do głosu zapisani są pp. Kramarczyk, Rotter i Kozłowski. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** Wysoka Izbo! Przemówienie moje może najmniej zaważy na szali głosowania, jednakże ponieważ tak ważna jest wniesiona rezolucya, i z jednej strony poparli ją książęta kościoła, a z drugiej znów wypowiedziano tu zdanie, że taka rezolucya dla szkolnictwa naszego jest zbyteczna, ja jako włościanin pozwolę sobie także kilka słów powiedzieć.

Proszę Panów, ogólne jest przekonanie między nami włościanami, że szkoły nasze średnie zadania swego nie spełniają. Może w kierunku naukowym nie wątpię, że robią bardzo wiele, ale pod względem religijnym i wychowawczym bardzo wiele jeszcze potrzebują.

Jest coś koniecznie złego w całym naszym systemie szkolnym, że nasze dzieci jakkolwiek z domu rodzicielskiego wychodzą nieco inne, wyuczone bojaźni bożej a w praktyce po kilku latach, kiedy syn zda maturę, to nie wraca już tym Jasiem, któregośmy dali do szkoły, ale upartym Janem, z którym

nie można sobie dać potem rady. Jaka jest przyczyna tego, nie wiem i jako włościanin nie jestem powołany tu w tej Wys. Izbie przedstawiać.

Zdaje mi się tylko, że jest to także bardzo ważna przyczyna, że wszystkie podreęczniki, na których młodzież nasza się kształci, były układane jeszcze przez pogańskich autorów, którzy bardzo wiele zarazy w tę naukę dzisiejszą wprowadzili, a nie dziw, że ta zaraza trwale zaczyna działać. Wszak w dzisiejszem społeczeństwie, tylko proszę się nie obrażać, ale weźmy dziennik do ręki, co w nim czytamy? same zbrodnie samobójstwa, sprzeniewierzenia w kasach oszczędności i t. p. A kto to wszystko robi? To nie ci, co się kształcili na składzie apostołskim, ale ludzie, którzy przechodzili szkoły średnie. Nie chcę wszystkiego w czambuł potępiać, ale jest jakaś doza trucizny, która młodzież naszą truje. Jeżeli więc, jesteśmy przekonani, że jest coś złego, to musimy wprowadzić jakiś czynnik odwrotny, aby to złe usunąć.

Wysoka Izba przypomni sobie zesłoroczne przemówienie moje, kiedy mówiłem o wychowaniu w szkołach średnich. Wtedy przedłożyłem Wys. Izbie petycyę, którą uczniowie szkół średnich wysłali do mojej osoby, petycyę z 150 podpisami.

Otrzymałem pismo od młodzieży szkolnej w Krakowie opatrzonej 150 podpisami, w którym zwracają się do mnie i do innych posłów słowami: Ratujcie nas, bo my dziś mało religii mało katechizmu się uczymy, bo nie będzie nam to mogło później w życiu służyć.

I dlatego my posłowie włościańscy jesteśmy zadowoleni że taka rezolucya znalazła odgłos w Wysokim Sejmie i dlatego usilnie ją popieramy.

**Marszałek.** Ponieważ p. Rotter który był zapisany do głosu zrzekł się głosu, głos ma p. Kozłowski.

**P. Kozłowski.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Wobec tego głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Sejmu p. **Kruczkiewicz.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Sejmu p. **Kruczkiewicz** (czyta):

8. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby dopilnowała wykonania zakazu uczęszczania młodzieży szkół średnich na te

przedstawienia teatralne, które dla niej są niestosowne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek 8 zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Wójcika, która brzmi (czyta):

„9. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby w początku roku szkolnego 1901/2 mundurki szkolne zostały zniesione.

Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jordan. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Jordan ma głos.

P. Jordan. Wysoki Sejmie!

Sprawa mundurków szkolnych kilka już razy była przedmiotem dyskusji w tej Izbie. Rozumiem bardzo dobrze, że z początku, kiedy to była innowacya, występowano przeciw temu, bo każda rzecz nowa ma swoich przeciwników i różne są zapatrywania, więc i mundurki szkolne mogły z początku wywołać opozycyę.

Jednym z najważniejszych argumentów przeciw mundurkom był ten, że naraża rodziców na znaczny wydatek i że wskutek tego utrudnia posyłanie dzieci do szkoły i wykształcenie.

Tak też było istotnie z początku, zwłaszcza, jeżeli ojciec miał kilku synów, którym od razu wszystkim musiał mundurki sprawić. Więc też dla niejednego ten ciężar był powodem niechęci. Jednakże dziś stosunki są zmienione. Cena mundurków spadła ogromnie i można dostać bardzo porządne ubranie całe wraz z płaszczem za 20 złr. dla młodszego chłopca a za 30 dla starszego.

Jeżeli się zważy, że nie ma nakazu, aby się mundurki świeciły jak u oficerów i że chłopak może w domu przy pracy nosić inne ubranie, to przyjdziemy do przekonania, że taki mundurek wystarczyć może na cały rok mówię to z doświadczenia, a przecież wydatek 20 do 30 złr. rocznie na całą garderobę dla chłopca nie jest przecież wydatkiem tak bardzo nadmiernym i z tego powodu zarzutu robić mundurkom nie można.

Zwracam uwagę i na to, że we wielu szkołach, zwłaszcza w Krakowie jest fundusz, na który składają się majetniejsi uczniowie i że z tego funduszu mundurowego biedni uczniowie bardzo często korzystają.

Jest dalej zwyczaj — widziałem to w Krakowie, — że w bardzo wielu domach zamożniejszych oddają rodzice mundurki u-

boższym uczniom, tylko dlatego, że właśnie w tym wieku chłopcy bardzo szybko wyrastają i dłużej ubrania nosić nie mogą. A dzieje się to w sposób taki, że nie ubliża w niczem obdarowanemu a przyczynia się tylko do rozwoju koleżeństwa między uczniami.

Zarzut więc przeciw mundurkom jest zdaniem mojem zupełnie nieuzasadniony.

Ks. Stojałowski podniósł inny zarzut, mianowicie że mundurki robią c. k. studentów.

Nie wiem, co przez to chciał powiedzieć a ponieważ mówił o duchu narodowym, można z tego suponować, że ks. Stojałowski myślał o tem, iż mundurki zabijają w uczniach ducha narodowego, że nie robią z nich dobrych Polaków, utrudniają rozwój uczuć patryotycznych.

Przedewszystkiem niech mi wolno będzie zwrócić uwagę Ks. Stojałowskiego, że zrobił w mojem przekonaniu wszystkim tym, którzy są „c. k.“ krzywdę.

Mam zaszczyt mu oświadczyć, że jestem „c. k.“ i podobną insynuacyę odpiaram. Bardzo wielu jest „c. k.“ bardzo dobrych patryotów i daj Boże, aby wszyscy byli, jak są niektórzy „c. k.“

Co się tyczy uczniów, to wprost nie umiem pojąć, jak mundurki mogą zabijać ducha narodowego, jaka jest łączność między mundurkiem a duchem narodowym? Rozumiem, że mundurki wpływają na utrzymanie karności, koleżeństwa — ale jak na ducha narodowego wpływać mogą, tego nie rozumiem. Tłumienie lub podnoszenie ducha narodowego zależy od domu, rodziny, a wreszcie od samej szkoły, ale przecież nie od mundurka!

Czytam wiele o działalności ks. Stojałowskiego w pismach — nie wiem jednak, czy się styka bliżej z młodzieżą szkolną, ale ja ją znam wybornie i mogę powiedzieć, że ducha narodowego jest w naszej młodzieży wiele, bardzo wiele, i więcej od niej nawet największy patryota wymagać nie może. Oby tylko tak dalej było!

Oto są zarzuty podniesione przez dwóch mówców poprzednich przeciw mundurkom. A skoro podniesiono zarzuty, niech mi znowu wolno będzie wykazać, jakie mundurki mają zalety i cechy dodatnie.

To przecież nie ulega kwestyi, że podtrzymują one ducha koleżeństwa w wysokim, bardzo wysokim stopniu. Podnoszą dalej mundurki uczecze godności własnej. Tego przecież lekceważyć nie można, bo to na całe życie późniejsze wpływ wywiera (Brawa), a to jest rzecz niezmiernej wagi.

Dalej nie może nikt zaprzeczyć, że podniecają one tę szlachetną ambycję. To pewna, że ogromny procent chłopców spostrzegłszy, że niestoi dobrze w klasie, przykłada się zwłaszcza w niższych klasach z ogromną pilnością do nauki, może tylko dlatego, aby nie stracić na przyszły rok prawa do noszenia o jeden pasek na kołnierzu więcej, albo żeby móc zamienić paski srebrne na słoje. Człowiek starszy ma inną ambycję — a inną chłopiec 12 lub 13 letni i dlatego lepiej, że ma tę ambycję, żeby nie został pozbawiony prawa nabycia jednego paska więcej, niż żeby nie miał żadnej ambycji; byłoby gorzej gdyby odpadł ten czynnik podniecający ambycję młodego chłopaka. Ja mam uczucie, że ta odznaka podnosi studenta, dodaje mu ambycji do zachowania się właściwego i przykładania się do nauki. To przecież jest ogromnie dodatnia strona mundurków. Nie twierdę, że mundurek ochrania studenta od wszelkiego złego, ale to pewna, że mu niezmiernie utrudnia niejedne wykroczenia. Widziałe i tu we Lwowie studenta z papierosem — ale to wyjątek. Wiem, że studenci chodzą do lokali, w których bywać nie powinni, — ale gdyby nie było mundurków byłoby jeszcze gorzej. Rozmawiałem z bardzo porządnymi, dobrze uczącymi się i poważnymi studentami z 7. lub 8. klasy o kwestyi mundurków i pytałem ich, czy byłoby lepiej gdyby mundurków nie było — a zawsze dostawałem odpowiedź: „ach nie, stokroć byłoby gorzej“. Tak jest, bo nie ulega kwestyi, że jeden lub drugi student zrobi jakiś wybryk i pójdzie tam, gdzie pójść nie powinien ale to są wyjątki: to już chłopiec popsuty, podczas gdy ogromne *gros* szanując ten mundurek nie popada w zepsucie a popadałoby łatwo, gdyby mundurków nie było.

Więc sądzę, że mundurki mają niezmiernie wiele zalet i jestto jedna z najlepszych instytucji wprowadzonych w ostatnim 10 cieleciu przez Radę szkolną krajową. Kochając młodzież, ogromnie się nią zajmując i pragnąc szczerze jej dobra, uważam, że mundurki pod względem wychowawczym są nadzwyczaj pożyteczne. Jak każda rzecz, tak i mundurki mają swoje „ale“. Ci, którzy je wprowadzili zamierzali wprowadzić koleżeństwo i równość, tymczasem widzimy, że są studenci co mają kołnierze przepisowe, są inni co noszą je także, że zmuszeni są głowę aż w tył przechylać; jedni mają taki kolor mundurków drudzy inny. Niema rzeczy tak doskonałej, żeby jej nie można nadużyć.

Trzeb tu tylko zwracać na to uwagę, a Panowie czytaliście pewno okólnik Rady szkolnej do zakładów szkół średnich, gdzie na te zboczenia zwraca uwagę. Jabym powie-

dział, że o ile młodzież w mundurkach pozwala sobie na wybryki o tyle daje mi miarę wysokiego stopnia zepsucia i jabym łatwiej darował niejednen wybryk studentowi bez mundurka, niż studentowi, który tego mundurka nie szanuje, bo to pokazuje, że on z całą samowiedzą, arrogancją i bezwstydem robi źle i chciałbym, aby Rada szkolna wybryki takie studentów w mundurkach jak najsurowiej karciała. Wiem, że młodzież wymaga wielkiego pobłażania, że powinna być traktowana po ojcowsku, wiem, że ojciec powinien być dobrotliwy ale też i mądry i sprawiedliwy, bo jeśli będzie chciał wszystko zrobić tylko dobrocią i nie potrafi użyć sprawiedliwej ręki tam, gdzie to jest konieczne, to dobrocią wszędzie nie wystarczy.

Właśnie z powodu wybryków i faktów smutnych o których się słyszy, wybryków popełnianych przez uczniów w mundurkach sądzę, że mundurki są potrzebne, bo byłoby stokroć gorzej, gdyby mundurków nie było. Jeszcze raz wyrażam jednak przekonanie, że wybryki młodzieży w mundurkach powinny być bardzo surowo traktowane a wtedy z pewnością żadnych skarg na mundurki nie będzie.

**Marszałek.** Głos ma p. Wójcik.

**P. Wójcik.** Argumenta p. Jordana mnie nie przekonują i stanowczo zaprzeczam jakoby koszta mundurków były nadmierne. Właśnie jeden z kolegów mówi mi, że za płaszcz dla syna daje 18 zł. a absolutnie nie może być prawdą, żeby mundurek z jednego ucznia mógł przechodzić na drugiego, bo przy tego rodzaju suknoch jakie są teraz, nawet jedna para spodni na rok nie wystarczy.

Co do tego, że między uczniami ma być skutkiem mundurków krzewiona jakaś równość, koleżeństwo i ambycja, jabym powiedział, że jest chyba pycha. Przecież te mundurki są różne, biedniejszy chodzi w gorszym podszarzałym, a jakby tak być miało, żeby ten, co chodzi jednego roku dawał mundurek na drugi rok drugiemu, toby już sama barwa tego mundurka odstraszała i student ten musiałby się wstydzić.

Nawet Rada szkolna w sprawozdaniu zaznaczyła, że mundurki nie zrobiły tego, czego się inicjatorowie ich spodziewali. Dlatego, nie przedłużając dyskusyi w tym względzie, proszę Wys. Izbę o przyjęcie mej rezolucyi.

**P. Bobrzyński.** Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

**Marszałek.** Głos ma p. Bobrzyński.

**P. Bobrzyński.** Chcę tylko zaznaczyć, że Rada szkolna krajowa nie tylko nie zrobiła tego o czem wspomniał p. Wójcik, ale

w niedawnym rozporządzeniu wyraźnie stwierdziła, że doświadczenia uczynione z zaprowadzeniem mundurków, za mundurkami tymi przemawiają.

**Marszałek.** Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Sejmu rektor **Kruczkiewicz.** Ja tylko krótko oświadczę, że na rezolucyę p. Wójcika się nie zgadzam z tego powodu, że bądź co bądź — jak to już p. Jordan powiedział — mundurki przedstawiają więcej stron dodatnich, jak ujemnych.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Podaję do głosowania rezolucyę p. Wójcika, która brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby w początku roku szkolnego 1901/2 mundurki szkolne zostały zniesione“. Kto się z nią zgadza zechce powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość; rezolucya upadła.

W ten sposób punkt szósty porządku dziennego został załatwiony.

Posiedzenie przerywam na godzinę proszę jednak Panów przyjść punktualnie o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą, abyśmy mogli zaraz rozpocząć dyskusyę generalną nad ustawą o włościach rentowych.

(Koniec posiedzenia o godzinie 7 minut 45 wieczorem).

Po przerwie o godzinie 9 minut 15.

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie. (All. 140).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat zaczyna czytać sprawozdanie.

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Pilat. Przedewszystkiem omyłki druku a mianowicie (czyta): na str. 1. wiersz trzeci z góry zamiast słowa „owe“ ma być „owo“, wiersz 13 z góry po słowie „się“ należy dodać „do“, na st. 4. w wierszu pierwszym zamiast „owe“ ma być „owo“, we wierszu ósmym zamiast „krajowej“ ma być „krajowej“, wierszu dziesiątym zamiast słowa „ub“ ma być „lub“, wierszu dziesiątym zamiast »przedmiotem« ma być

»przedmiotem“, na początku wiersza trzynastego dodać należy »i«, wreszcie we wnioskach komisji punkt 4 wniosku IV ma być opatrzony »cyfrą« »3« wskutek czego dalsze punkty tego IV wniosku będą miały o jedną cyfrę mniejszą.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o tworzeniu włości rentowych.

II. Sejm uchwała załączone projekty do ustaw I. i II.

III. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawia dla emisji krajowych listów rentowych Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl uchwalonej ustawy: „o tworzeniu włości rentowych“, kwotę 5,000.000 koron nominalnej wartości jako maksymalną granicę teje emisji.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. By w drodze konstytucyjnego traktowania wyjednał przyjęcie przez Skarb Państwa wobec posiadaczy listów rentowych Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręki subsydiarnej za oprocentowanie tychże listów.

2. By w takiejże drodze przyznał: 1. obowiązanym do spłaty rent umarzających pożyczki rentowe Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem możność spłacania rent przypadłych za pośrednictwem c. k. Urzędów podatkowych, wraz z podatkami państwowemi; 2. Krajowej Komisji rentowej możność egzekucyjnego ściągania tychże rent zaległych w drodze egzekucyi politycznej.

3. By w teje drodze wyjednał uwolnienie listów rentowych Król. Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Krakowskiem od podatku rentowego.

4. By w teje drodze wyjednał dla krajowej Komisji rentowej jako władzy z ramienia kraju tworzącej włości rentowe, uwolnienie od opłaty należności stempowych i opłat od podań i pism wnoszonych do wszelkich Władz i Sądów w sprawach tworzenia tychże włości, tudzież przyznania jej prawa bezpłatnego otrzymywania wyciągów hipotecznych i katastralnych i bezpłatnego korzystania z map katastralnych.

5. By w teje drodze wyjednał zmianę ustawy hipotecznej z dnia 25. lipca 1871 r. Dziennik ust. państw. Nr. 95 w tym kierunku, iżby krajowej Komisji rentowej przyznane zostało: a) prawo przeprowadzania i żądania wykonania wpisów hipotecznych przewidzianych w §. 7. ustawy II. wprost na wniosek krajowej Komisji rentowej, b) pra-

wo wnoszenia do ksiąg hipotecznych w chwili rozpoczęcia postępowania jej mającego na celu tworzenie włości rentowej, ostrzeżenia hipotecznego o rozpoczęciu tego postępowania z tym skutkiem, iż zastrzeżonem być może pierwszeństwo hipoteczne dla zaciągniętej mającej pożyczki rentowej na okres czasu sześciomiesięczny.

6. By w tejże drodze wyjednał uwolnienie kontraktów rentowych przychodzących do skutku za pośrednictwem krajowej Komisji rentowej od należytości stempłowej i przenośnej.

7. By spowodował jak najrychlejsze powiększenie ilości c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju, w szczególności ustanowienie osobnego geometry w każdym powiecie sądowym.

## I.

### Ustawa

z dnia . . . . . o tworzeniu włości rentowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

### I. Cel ustawy.

#### §. 1.

Celem zachowania i utrzymania istniejących, żywotnych, posiadłości (gospodarstw) rolniczych średnich rozmiarów i przyjsia z pomocą tworzeniu takichże posiadłości w warunkach gospodarczo zdrowych, zapewniających ich dalsze istnienie i rozwój, udzielać będzie kraj właścicielom takich gospodarstw istniejących lub nabywcom takich gospodarstw nowo powstających pożyczek spłacanych rentą umarzającą, zabezpieczoną na takich gospodarstwach pod warunkami określonymi w niniejszej ustawie.

### II. Pojęcie włości rentowej i pożyczki rentowej.

#### §. 2.

Posiadłość rolnicza (gospodarstwo) średnich rozmiarów to jest:

1. stanowiąca wyłączną własność jednej osoby lub współwłasność małżonków,

2. obejmująca zabudowania mieszkalne i gospodarcze, lub taka, na której zabudowania potrzebne mają być wzniesione,

3. obejmująca grunta od 3 ha do 120 ha. a wykazująca z nich rocznego czystego dochodu katastralnego nie mniej, jak 50, a nie więcej, jak 1200 K wraz z wszelkimi jej przynależnościami uważana za całość gospodarczą, może uzyskać od kraju pożyczkę spłacalną roczną rentą, która wynosić będzie 4:50 względnie 5:00 rocznie od kwoty udzielonej tytułem pożyczki.

Takie gospodarstwo, obciążone pożyczką spłacalną w rencie, na niem hipotecznie zabezpieczoną przed wszystkimi innymi długami hipotecznymi, w księgach hipotecznych jako niepodzielne gospodarstwo w myśl ustawy z d. . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . zapisane, stanowi włość rentową w rozumieniu niniejszej ustawy.

### III. Cele pożyczki rentowej.

#### §. 3.

Pożyczka rentowa może być przyznana:

1. właścicielowi już istniejącego gospodarstwa rolniczego mającego cechy określone w §. 2. niniejszej ustawy:

a) na spłatę ciążących na gospodarstwie długów;

b) na budowę domu lub zabudowań gospodarskich;

c) na spłatę współdziedziców;

2) nabywcy średniego gospodarstwa rolniczego nowo powstającego:

a) na spłatę części ceny kupna gospodarstwa;

b) na budowę domu i zabudowań gospodarskich tudzież pierwsze urządzenie gospodarstwa,

c) na spłatę ceny kupna gruntów, które łącznie z posiadanem już gospodarstwem utworzą gospodarstwo średnich rozmiarów określone w §. 2. niniejszej ustawy.

W wypadkach 1 i 2 c) może gospodarstwo składać się z parcel nie graniczących bezpośrednio z sobą; w wypadku: 2) a, i b. winno gospodarstwo obejmować powierzchnie w obrębie poszczególnych rodzajów kultur ile możności skomasowane.

### IV. Warunki udzielania pożyczki rentowej.

1) wolność od ciężarów hipotecznych.

#### §. 4.

Gospodarstwo wyżej określone (§. 2) winno być w chwili wypłacenia pożyczki rentowej wolne od wszelkich długów hipotecznych tak, iżby pożyczka rentowa i obo-

wiązek opłacania ustanowionej na jej spłatę renty miały pierwszeństwo hipoteczne bezwzględne przed wszelkimi innymi długami na karcie ciężarów wykazu hipotecznego, obejmującego gospodarstwo, względnie wykazów hipotecznych, obejmujących części składowe gospodarstwa.

## 2) Niepodzielność gospodarstwa.

### §. 5.

Gospodarstwo winno być w chwili wypłacenia pożyczki rentowej wpisane w księgach gruntowych jako na czas trwania zobowiązania do opłacania renty niepodzielne w rozumieniu ustawy z dnia . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . .

## 3) Osobiste cechy pożyczającego.

### §. 6.

Pożyczka rentowa może być przyznana własno-wolnemu właścicielowi gospodarstwa, mającego cechy w §. 2. określone, z zawodu rolnikowi, który sądownie za marnotrawcę lub niezdadnego do prowadzenia swych interesów nie był uznany a zasobami, jakie ma, i dotychczasowem postępowaniem daje rękojmię, że pomocy kraju w formie pożyczki rentowej nie zmarnuje.

## V. Obowiązki pożyczającego i terminu spłaty.

### §. 7.

Właściciel włości rentowej jest obowiązany ubezpieczać od ognia budynki mieszkalne i gospodarskie na włości rentowej istniejące lub powstać mające tudzież ziemioplody w jednej z krajowych instytucji asekuracyjnych, które wskaże krajowa Komisya rentowa (§. 21).

### §. 8.

Właściciel włości rentowej płacić będzie od czasu zaciągnięcia pożyczki rentowej rentę potrzebną dla jej umorzenia i oprocentowania do Kasy krajowej lub kasy, jaką wskaże krajowa Komisya rentowa, w ratach kwartalnych z dołu płatnych.

Renta wynosić będzie stosownie do tego, jakie listy rentowe wydano dla udzielenia pożyczki:

1) 4·50% sumy przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano 4 procentowe listy rentowe;

2) 5·00% sumy przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano listy rentowe 4½ procentowe.

W pierwszym wypadku płacić będzie właściciel włości rentowej (obowiązany do renty) rentę powyższą przez lat 56 w drugim przez lat 52.

## VI. Wolny rok.

### §. 9.

Jeżeli pożyczka rentowa udzielona została na umożliwienie utworzenia gospodarstwa rolniczego o średnich rozmiarach przez zakupno gospodarstwa lub dokupno odpowiednich gruntów (§. 3. ustęp 2), może opłata renty być na prośbę właściciela-nabywcy odroczonej przez pierwszy rok po zaciągnięciu pożyczki rentowej. W takim razie podwyższa się kwotę przyznanej pożyczki rentowej o jednoroczne odsetki listów rentowych a obliczoną od tak podwyższonej sumy pożyczkowej rentę płacić będzie właściciel gospodarstwa przez lat 56 względnie przez lat 52, stosownie do postanowień §. 8. niniejszej ustawy, poczynając ją płacić w rok dopiero od zaciągnięcia pożyczki.

VII. Możliwość wypowiedzenia renty przez dłużnika i wcześniejszej spłaty renty pożyczki lub pewnej jej części.

### §. 10.

Właściciel włości rentowej może celem całkowitej spłaty wypowiedzieć pożyczkę rentową dopiero po upływie 10 lat od jej zaciągnięcia. Krajowa Komisya rentowa ma to wypowiedzenie przyjąć i zarządzić spłatę nieumorzonej jeszcze części pożyczki.

Celem częściowej spłaty wolno właścicielowi włości rentowej wypowiedzieć część pożyczki, tak przed upływem lat 10 od jej zaciągnięcia, jak i później, i przez taką spłatę ponad plan umorzenia skrócić ilość rat a za tem i okres umorzenia. Jednakże w ciągu pierwszych dziesięciu lat po zaciągnięciu pożyczki, wypowiedzenia te razem wzięte nie mogą przenosić jednej czwartej części zaciągniętej pożyczki.

Jeżeli spłata nad plan wynosi przynajmniej ¼ część zaciągniętej pożyczki, natenczas może właściciel włości rentowej zarządzić rozłożenia reszty długu na nowy plan umorzenia. W takim razie zmniejszone raty umarzające będą tak oznaczone, aby spłata nastąpiła w okresie przyjętym w kontrakcie rentowym (§. 18).

VIII. Przymusowy zwrot pożyczki przed terminem umorzenia.

### §. 11.

Krajowa Komisya rentowa nie ma w regule prawa wypowiedzenia pożyczki

rentowej przed jej umorzeniem. Komisya ta może jednak zażądać natychmiast zwrotu pożyczki, względnie nie umorzonej jej reszty, jeżeli właściciel włości rentowej:

1) gospodarstwo tak zaniedbuje, że opłata renty jest narażona na niebezpieczeństwo;

2) nie czyni zadość obowiązkom przysięgłym utrzymywania budynków i ubezpieczania ich, tudzież ziemiopłodów od ognia;

3) popadnie w konkurs;

4) zaciąga lekomyślnie uciążliwe długi;

5) jeżeli z powodu zaległej renty wdrono egzekucyę a zwłoka udzieloną nie została (§. 20 i 24);

6) jeżeli włość rentowa przejdzie w ręce osoby nieodpowiadającej warunkom §. 6.

**IX. Zniesienie włości rentowej i wydzielenie z niej części.**

### §. 12.

Jeżeli ze względów dobra publicznego okaże się potrzebnem, aby jakaś posiadłość przestała być włością rentową, lub aby z posiadłości będącej włością rentową wydzielone zostały pewne części, natenczas krajowa Komisya rentowa może zezwolić na spłacenie pożyczki rentowej w całości lub części nawet przed upływem lat 10 od zaciągnięcia pożyczki rentowej.

O ile takie wydzielenie pewnych części z włości rentowej nie nadweryża bezpieczeństwa (§. 14.) pożyczki rentowej, może Krajowa Komisya rentowa zezwolić na nie, nie żądając spłaty odpowiedniej części pożyczki udzielonej.

**X. Zgaśnięcie niepodzielności włości rentowej i charakteru włości rentowej.**

### §. 13.

Po spłaceniu całej pożyczki rentowej, bądź to w terminie jej umorzenia, bądź wcześniej, następuje wykreślenie cechy gospodarstwa niepodzielnego w księdze gruntowej. Z tem wykreśleniem gaśnie w myśl §. 5. niniejszej ustawy i §. 4. ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . niepodzielność włości rentowej, jako gospodarstwa rolniczego średnich rozmiarów i gospodarstwo to traci charakter włości rentowej.

**XI. Granice bezpieczeństwa pożyczki rentowej i renty.**

### §. 14.

Krajowa Komisya rentowa przyznaje pożyczki rentowe na skutek podań wnie-

sionych przez właścicieli gospodarstw rolniczych, lub przez nabywców gospodarstw takich, nowo powstających (§. 3 ustęp 1 lub 2).

Komisya winna podanie o pożyczkę rentową odrzucić:

1) o ile pożyczce rentowej i rencie, na jej spłatę i oprocentowanie ustanowionej, nie mogłoby przysługiwać pierwszeństwo przed innemi prywatno-prawnemi obciążeniami gospodarstwa,

2) o ile dla pożyczki rentowej i renty nie ma odpowiedniej pewności czyli bezpieczeństwa.

Pewność może Władza uważać za istniejącą, gdy pożyczka rentowa mieści się w trzydziestokrotnym iloczynie czystego dochodu katastralnego, oznaczonego przy ostatniej rewizyi katastru podatku gruntowego, z dodatkiem najwyżej połowy kwoty, na jaką budynki są ubezpieczone, albo gdy taż pożyczka mieści się w trzech czwartych częściach wartości całego gospodarstwa, oznaczonej przez osobne oszacowanie.

**XII. Oszacowanie włości.**

### §. 15.

Oszacowanie przeprowadza Komisya, przyznająca pożyczkę a może w niem uwzględnić wyższą wartość, spodziewaną, o ile chodzi o nowo powstające gospodarstwa, ze wzniesienia potrzebnych budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież, o ile chodzi o gospodarstwa powstające z nabycia gruntów, które dotąd stanowiły części większych majątków, z faktu zmienienia ich na gospodarstwo rolnicze mniejsze. Przyznanie wyższej pożyczki na podstawie tej spodziewanej podwyżki wartości, o ile chodzi o budynki, winna Komisya odroczyć aż do chwili ukończenia budynków i ubezpieczenia ich; uwzględnienie podwyżki wartości, wynikającej ze zmiany charakteru gospodarstwa może Komisya odroczyć aż do chwili osiągnięcia pierwszych rezultatów gospodarczych.

### §. 16.

Przy wymiarze wysokości pożyczki rentowej w sposób oznaczony w §. 14. na  $\frac{1}{4}$  wartości szacunkowej gospodarstwa, względnie na trzydziestokrotny dochód katastralny powiększony o połowę ubezpieczonej wartości budynków, płacić będzie właściciel włości rentowej tytułem renty umarzającej przy emissyi 4 procentowych listów rentowych 4:50 procent od sumy pożyczkowej przez lat 56, a przy emissyi 4 $\frac{1}{2}$  procentowych listów rentowych 5:00 procent od tejsze sumy przez lat 52.

Komisyja winna przy oszacowaniu i ustanowieniu renty umarzającej mieć na uwadze obok wyniku obliczenia, wskazanego w §. 14. także okoliczność, czy wypadająca z tego rachunku renta znajdzie w przychodzie gospodarstwa obok ciężących na tym przychodzie ciężarów z prawa publicznego i obok kosztów utrzymania gospodarstwa i gospodarza z jego rodziną, dostateczne pokrycie i w miarę tego zastosować wymiar pożyczki.

### §. 17.

Komisyja przeprowadza oszacowanie gospodarstw zgłaszających się o pożyczki przez swe organa, lub orzeka na podstawie wyrobionego w innej drodze przekonania o wartości szacunkowej gospodarstwa.

W wypadkach wyjątkowych, może Komisyja powołać do przeprowadzenia oszacowania z miejscowych czynników odpowiednie osobistości.

## XIII. Kontrakt rentowy.

### §. 18.

Jeśli pożyczka przyznana zostanie, przygotowuje Komisyja kontrakt o utworzeniu włości rentowej między zaciągającym pożyczkę rentową a Komisyją, gdzie włością rentową staje się gospodarstwo istniejące, w tych zaś wypadkach, gdzie chodzi o utworzenie nowego gospodarstwa, między nabywcą gospodarstwa, tym, który grunta tworzyć mające to gospodarstwo pozbywa i Komisyją. Skoro kontrakt uzyska zatwierdzenie Wydziału krajowego, wnosi Komisyja podanie do c. k. Sądu prowadzącego księgi gruntowe o hipoteczne wpisanie kontraktu, uwidocznienie w księgach hipotecznych niepodzielności gospodarstwa, stanowiącego włość rentową i wpisanie — jeśli chodzi o nowopowstające gospodarstwo — prawa własności dla nabywcy włości.

Po tych wpisach następuje wypłata przez kasę krajową pożyczki rentowej w listach rentowych do rąk właściciela włości lub tej osoby, którą do podjęcia uprawnił.

### §. 19.

Kontrakt o utworzeniu włości rentowej zawarty w wypadkach, w których chodzi o utworzenie nowego gospodarstwa, winien zawierać postanowienia o sposobie pokrycia z ceny kupna tej sumy, która w pożyczce rentowej nie znajduje pokrycia.

XIV. Kroki przymusowe przeciw dłużnikowi rentowemu.

### §. 20.

Skoro właściciel włości rentowej nie spłaca renty mimo wezwania (§. 11.) winna Komisyja wdrożyć i przeprowadzić kroki egzekucyjne.

## XV. Władze.

### §. 21.

Władzami powołanymi do tworzenia włości rentowych są:

1. Krajowa Komisyja rentowa ;
2. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

### §. 22.

1. Krajowa Komisyja rentowa.

#### a) Skład.

Krajowa Komisyja rentowa składa się z: Marszałka krajowego lub Członka Wydziału krajowego, któremu Marszałek zastępstwo poruczy, jako przewodniczących, tudzież:

2 członków wybranych przez Sejm krajowy,

2 członków delegowanych przez Wydział krajowy,

2 członków mianowanych przez c. k. Namiestnika, z których jeden ma być urzędnikiem z charakterem sędziowskim.

Członkowie Komisyji będą mieć zastępców w ten sam sposób powołanych.

Czas trwania funkcji członków krajowej Komisyji rentowej i ich zastępców ustanawia się na lat 6 odpowiednio do kadencji Sejmu krajowego.

Krajowa Komisyja rentowa urzęduje kolegialnie i rozstrzyga większością głosów.

Przewodniczący ma prawo wstrzymać wykonanie uchwały Komisyji a w takim razie rozstrzyga Wydział krajowy sprawę przez swą uchwałę bez dalszego odwołania.

Wydział krajowy uchwała regulamin obrad i urzędowania kr. Komisyji rentowej na podstawie jej wniosków.

### §. 23.

Wydział krajowy oznacza wysokość dyet i kosztów podróży członków krajowej Komisyji rentowej i w porozumieniu z tą Komisyją postanawia o liczbie funkcyjnaryu-



szów biura krajowej Komisji rentowej i o wysokości ich płac.

Koszta, wynikające z urzędowania kraj. Komisji rentowej i kosztą utrzymania jej biura i jego urzędowania, ponosi fundusz krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi, z Wielk. Ks. Krakowskiem.

#### §. 24.

b) zakres działania kraj. Komisji rentowej.

Krajowa Komisya rentowa jest powołaną do udzielania pożyczek rentowych, i jako taka w myśl postanowień §§. 1—20. niniejszej ustawy winna przedsięwziąć wszelkie czynności, które do tego celu prowadzą. W szczególności winna Komisya:

1. Badać i orzekać, czy gospodarstwa, których właściciele lub nabywcy chcą z nich utworzyć włości rentowe, mają przepisane w niniejszej ustawie cechy gospodarcze i przedstawiają żywotne jednostki gospodarze;

2. badać, czy gospodarstwa te mogą być uznane za niepodzielne w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . . i wydawać odpowiednie orzeczenia.

3. badać, czy zgłaszający się o pożyczkę gospodarze odpowiadają warunkom w niniejszej ustawie określonym;

4. przeprowadzać badanie bezpieczeństwa pożyczki rentowej i wymierzać rentę umarzającą;

5. oznaczać instytucje asekuracyjne, w których właściciele włości rentowych mają ubezpieczać swe budynki i ziemiopłody;

6. wygotowywać kontrakty rentowe i zarządzać wypłatę pożyczek rentowych;

7. czuwać nad regularną spłatą renty umarzającej, udzielać zwłoki w spłacie renty w razie uzasadnionej potrzeby, oznaczać procenta zwłoki i przedsięwziąć kroki, mające na celu zabezpieczenie pożyczek rentowych od strat, tudzież w razie potrzeby zastępować interesa emisji krajowych listów rentowych;

8. zezwalać na wydzielenie pewnych części z włości rentowej lub na odjęcie gospodarstwu cechy włości rentowej i zniesienie jego niepodzielności w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . .

9. dozwalać lub odmawiać spłaty renty umarzającej przed terminem umorzenia;

10. zezwalać na rok wolny;

11. przy wygotowaniu kontraktu rentowego dla nowo powstających gospodarstw, badać warunki kupna zamierzonego i w razie, gdyby one nie odpowiadały żywotności go-

spodarczej przyszłej włości, odmówić udzielenia pożyczki;

12. pośredniczyć w miarę możliwości przy oczyszczaniu z długów hipoteki gospodarstw, mających stać się włościami rentowymi.

#### §. 25.

Krajowa Komisya rentowa może we wszystkich wypadkach, w których uzna to za wskazane, zażądać od zgłaszających się o pożyczkę rentową, złożenia odpowiedniej kwoty na pokrycie kosztów badania sprawy na wypadek, gdyby włość rentowa nie mogła przyjść do skutku.

#### §. 26.

Krajowa Komisya rentowa winna czuwać nad utworzonymi włościami rentowymi, nad podniesieniem w nich gospodarstwa i dobrobytu.

W wykonaniu tego obowiązku przedkłada krajowa Komisya rentowa Wydziałowi krajowemu wnioski co do udzielania poszczególnym właścicielom włości rentowych odpowiednich zasiłków z funduszków przeznaczonych przez Sejm krajowy na cele podniesienia kultury rolniczej i melioracye.

#### §. 27.

##### 2. Wydział krajowy.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem, jako władza wydająca krajowe listy rentowe, w których wypłacane będą pożyczki rentowe, umarzone opłatą renty:

1. zatwierdza lub odrzuca wygotowane przez krajową Komisję rentową kontrakty rentowe;

2. oznacza stopę procentową listów rentowych w granicach tej ustawy (§. 8.).

3. określa formę krajowych listów rentowych i ich typy za zatwierdzeniem ich przez c. k. Rząd;

4. przeprowadza co pół roku losowanie listów rentowych.

#### §. 28.

Rokrocznie przedkłada Wydział krajowy Sejmowi krajowemu sprawozdanie o działalności krajowej Komisji rentowej i uzasadnione wnioski, co do potrzebnych dla dalszej jej działalności, kredytów.

##### XV. Emisya listów rentowych.

#### §. 29.

Wydział krajowy wydawać będzie opiewające na okaziciela półrocznie z dołu

oprocentowane po 4 od sta lub po  $4\frac{1}{2}$  od sta papiery kredytowe, które noszą nazwę: Listy rentowe Królestwa Galicyi i Lodome-ryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem. Posiadacz tych listów rentowych nie ma prawa ich wypowiedzieć. Listy te będą co pół roku losowane w miarę umorzenia pożyczek, w li-  
stach tych wydawanych.

Emisya listów rentowych nie może przenosić kwoty, jaką Sejm krajowy ozna-czy osobną uchwałą, jako stanowiącą granicę emisji listów rentowych.

Plan umorzenia listów rentowych, wy-sokość tych listów i ich tekst ustanawiać bę-dzie Wydział krajowy z zastrzeżeniem za-twierdzenia przez c. k. Ministerstwo Skarbu i Rolnictwa.

### §. 30.

Wydział krajowy wydawać będzie listy rentowe tylko w miarę i do wysokości naby-tego prawa do pobierania renty umarzającej te listy.

### §. 31.

Łączna suma wydanych przez Wy-dział krajowy listów rentowych nie może nigdy przewyższać sumy nabytych przez kraj praw poboru rent umarzających, czyli sumy udzielonych a nie umorzonych po-życzek rentowych.

### §. 32.

Wydział krajowy będzie wydawać listy rentowe tylko w terminach stałych: 1. sty-cznia, 1. kwietnia, 1. lipca, i 1. października każdego roku.

### §. 33.

Dla wydawanych przez Wydział kra-jowy listów rentowych, utworzone będą trzy fundusze:

- a) fundusz oprocentowania listów ren-towych,
- b) fundusz umorzenia listów rentowych,
- c) fundusz rezerwowy listów rento-wych.

### §. 34.

Przeznaczeniem funduszu oprocento-wania listów rentowych jest oprocentowa-nie tychże listów. Do funduszu tego wpły-wają z pobieranych rent umarzających te kwoty, które są oprocentowaniem kapitału, pożyczonego w pożyczce rentowej.

Gotówka stąd uzyskana winna być lokowana w papierach, pupilarne bezpie-czeństwo posiadających, o ile nie jest po-trzebną na wypłatę kuponów od listów ren-towych.

### §. 35.

Fundusz rezerwowy listów rentowych służy na pokrycie strat w funduszu opro-centowania listów rentowych. Do funduszu rezerwowego wpływają:

- a) przedawnione listy rentowe i ku-pony,
- b) odsetki od chwilowo lokowanej go-tówki wszystkich funduszków wymienionych w §. 33. niniejszej ustawy.

### §. 36.

Fundusz umorzenia listów rentowych służy do umarzania tychże listów a wpły-wają doń pobierane na umorzenie części rent umarzających (różnica między stopą oprocentowania listów rentowych a procen-tem wyrażonym w rencie umarzającej) i go-tówkowe spłaty wcześniejsze rent umarzają-cych.

Listy rentowe umarzać się będą przez wylosowanie i wykupno.

Wydział krajowy orzeka o sposobie lo-kowania funduszu umorzenia listów rento-wych.

### §. 37.

Losowanie listów rentowych odbywać się winno publicznie z reguły co pół roku.

Suma listów, które mają uleść loso-waniu, musi odpowiadać kwocie, którą 8 dni przed terminem losowania wykazywał stan funduszu umorzenia, o ile tenże fun-dusz gotówki swej nie użył na zakupno własnych listów rentowych. Kwoty niższe niż najniższa suma, na którą list rentowy opiewać może, pozostają do dalszego loso-wania.

Pierwsze losowanie odbędzie się w 2 lata po wydaniu pierwszych listów ren-towych.

### §. 38.

Wypłata wylosowanego listu rentowego nastąpi w 6 miesięcy po terminie losowa-nia za zwrotem listu rentowego z arkuszem kuponowym i talonem, przyczem wyrównane będą zalegające a nie zadawnione odsetki a potracone jeszcze nie zapadłe a nie zwró-czone kupony.

Oprocentowanie listów wylosowanych ustaje z dniem wylosowania.

### §. 39.

Posiadacz listu rentowego jest uprawniony do podjęcia kuponu w dniu jego zapadłości bez żadnych potrąceń, i do podjęcia pełnej imiennej wartości wylosowanego listu rentowego w terminie określonym w §. 38.

## XVI. Gwarancya kraju za listy rentowe.

### §. 40.

Za wypełnienie zobowiązań, płynących z wydania listów rentowych, ręczy posiadacz tych listów, o ileby na to nie wystarczyły fundusze w §. 33. wymienione, kraj Królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

## XVII. Zatwierdzenie preliminarzy i zamknięć funduszu emisji.

### §. 41.

Wydział krajowy przedkłada Sejmowi krajowemu preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu emisji listów rentowych do uchwalenia, względnie zatwierdzenia.

### §. 42.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu i rolnictwa.

## II.

### Ustawa

z dnia . . . . . o czasowej niepodzielności posiadłości rolniczych, (gospodarstw) średnich rozmiarów, korzystających z kredytu rentowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

### §. 1.

Gospodarstwa średnich rozmiarów, obciążone kredytem rentowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem

Krakowskiem, podlegają osobnym, w niniejszej ustawie zawartym przepisom, co do możliwości dzielenia takich posiadłości (gospodarstw).

### §. 2.

Gospodarstwami rolniczemi średnich rozmiarów w rozumieniu ustawy niniejszej są gospodarstwa rolnicze bądź istniejące, bądź przy pomocy kredytu rentowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nowo powstające, które odpowiadają warunkom, wymienionym w ustawie o tworzeniu włości rentowych z dnia . . . . a to w §. 2. pod 1, 2, 3, w §. 3. ustępie ostatnim i §. 4., którym krajowa Komisya rentowa, ustanowiona tąż ustawą, przyznała kredyt rentowy w myśl tej ustawy.

W skład takiego gospodarstwa średnich rozmiarów wchodzi wszelkie nieruchomości, położone w jego obrębie, niemniej przywiązane doń służebności. O tem, co ma być uważanem za przynależność, takich gospodarstw stanowi ustawa cywilna, przedewszystkiem zaś przynależnością taką jest inwentarz gospodarczy, żywy i martwy, potrzebny do prowadzenia gospodarki.

### §. 3.

Uznanie gospodarstwa rolnego za gospodarstwo średnich rozmiarów w rozumieniu niniejszej ustawy jest rzeczą krajowej Komisji rentowej, jako władzy, udzielającej kredytu rentowego w myśl ustawy z dnia . . . . Dz. ust. i rozp. kr. Nr. . . .

### §. 4.

Gospodarstwa, o których mowa w §. 1. i 2. niniejszej ustawy są, jak długo trwają ciążące na nich zobowiązania rentowe, czasowo niepodzielne, a wszelkie akta prawne przeciwko temu zdziałane, są prawnie nieważne.

Podział takich gospodarstw na części w stosunku do całości idealnie oznaczone, n. p. na połowę, cztery części i t. d. bez naruszenia całości, jest dopuszczalny.

Jeżeli skutkiem takiego podziału wytworzy się stosunek współwłasności między innymi osobami, niż małżonkowie, obowiązani będą współwłaściciele donieść Komisji krajowej rentowej lub jej umocowanemu na miejscu, komu poruczyli zarząd gospodarstwa, będącego przedmiotem współwłasności, i opłatę renty na nim ciążącej. Jeżeli tego nie uczynili mimo wezwania wystoso-

wanego do nich z oznaczeniem stanowczego terminu prekluzyjnego, będzie rzeczą Komisji zastanowić się nad tem, czyli ze względu na bezpieczeństwo renty nie należy zażądać natychmiast zwrotu nieumorzonej reszty pożyczki, stosownie do przepisu §. 11. ust. 6. ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kraj. Nr. . . . .

### §. 5.

Wydzielenie części z niepodzielnego gospodarstwa (§. 4.) może nastąpić, pominiawszy wypadki wyłączenia, lub wypadki kommasacji podług ustawy z dnia 9. grudnia 1899 Nr. 18. Dz. u. kr. jedynie za przyzwoleniem krajowej Komisji rentowej. Komisya ta może zezwolić na takie wydzielenie, jeśli ono nie spowoduje utraty cechy gospodarstwa średnich rozmiarów, określonej w §§. 1 i 2. niniejszej ustawy, i jeśli przez to bezpieczeństwo pożyczki rentowej nie będzie zachwiane.

Jeżeli uznanem będzie za potrzebne lub użyteczne wydzielić część z niepodzielnego gospodarstwa w celu rozszerzenia, przełożenia lub budowy drogi publicznej, w celu przeprowadzenia regulacji wód, osuszenia bagna lub w innych celach dobra publicznego, natenczas przyzwolenie wyjątkowo może być udzielonem także wtedy, gdyby wydzielenie spowodowało zmniejszenie rozmiarów gospodarstwa poniżej granic, oznaczonych w §. 2. ustawy z dnia . . . . . byleby tylko przez to nie zostało zagrożone bezpieczeństwo kredytu rentowego.

Zniesienie całkowite niepodzielności, z równoczesną utratą cechy gospodarstwa średnich rozmiarów (§§. 1. 2.) może nastąpić jedynie wskutek spłaty pożyczki rentowej, w sposób wskazany w ustawie z dnia . . . . . (§§. 10, 11. i 13.).

### §. 6.

Jeżeli wydzielenie części z niepodzielnego gospodarstwa (§. 4.) nastąpiło wskutek wyłączenia i spowodowało zmniejszenie rozmiarów gospodarstwa poniżej granic oznaczonych w §. 2. ustawy z dnia . . . . . będzie rzeczą krajowej Komisji rentowej orzec, czy i pod jakimi warunkami zmniejszone gospodarstwo może mimo to zachować cechę gospodarstwa średnich rozmiarów w rozumieniu tej ustawy, czyli też nastąpiła utrata owej cechy.

Krajowa Komisya rentowa winna zezwolić na wymianę części składowych niepodzielnego gospodarstwa na inne grunta,

mające niemniejszą wartość, jeżeli wykazaniem będzie przez orzeczenie, przewidziane w §. 10. ustawy państwowej z dnia 6. lutego 1869 w Nr. 18. Dz. p. p. i w ustawie krajowej z 5. kwietnia 1870 Nr. 36. Dz. u. kr., że ta wymiana ma na celu lepszą arondacyę tego gospodarstwa.

W wypadku kommasacji, przeprowadzonej podług ustawy krajowej z dnia 9. grudnia 1899. Nr. 18. Dz. u. kr. wstępują grunta przydzielone gospodarstwu w myśl prawomocnie zatwierdzonego planu kommasacyjnego w miejsce poprzednich części składowych, wciągniętych w kommasacyę.

### §. 7.

Niepodzielność gospodarstw, określonych w §§. 1 i 2 niniejszej ustawy, winna być uwidocznioną w księgach gruntowych z wyraźnym powołaniem się na niniejszą ustawę.

Uwidocznienie to uskuteczniają c. k. Sądy prowadzące dotyczące księgi gruntowe na podstawie podania krajowej Komisji rentowej, wniesionego natychmiast po przyznaniu właścicielowi gospodarstwa pożyczki rentowej a przed zrealizowaniem tej pożyczki.

C. k. Sądy prowadzące księgi gruntowe winny podania takie krajowej Komisji rentowej jak najrychlej załatwiać, uskuteczniając w wykazie hipotecznym obejmującym nowopowstające gospodarstwo, względnie w wykazach hipotecznych, obejmujących grunta tworzące już istniejące gospodarstwo, na czele tych wykazów nadpis: »Gospodarstwo niepodzielne w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . .«, względnie: »Część składowa gospodarstwa niepodzielnego w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i roz. kr. Nr. . . . .« W wykazie hipotecznym, który obejmuje zabudowania, należy uwidocznnić, jakie są jeszcze wykazy hipoteczne, obejmujące inne części składowe tego gospodarstwa.

Z chwilą prawomocności wpisu, stwierdzającego w księgach gruntowych niepodzielność gospodarstwa, jest gospodarstwo niepodzielnem w rozumieniu §. 4. niniejszej ustawy.

### §. 8.

Przy każdym c. k. Sądzie, prowadzącym księgi gruntowe, należy utrzymywać rejestr gospodarstw niepodzielnych, obejmujących także odsyłacze wskazujące wykazy hipoteczne, które dotyczą części składowych niepodzielnych gospodarstw.

## §. 9.

Właściciel gospodarstwa niepodzielnego może takich gospodarstw mieć więcej, każde jednak winno stanowić odrębną samoistną całość.

Łączenie więc dwu lub więcej gospodarstw średniej wielkości określonych w §. 2. niniejszej ustawy w jedno większe gospodarstwo jest niedozwolone, chociażby łączny dochód katastralny z połączenia powstałego gospodarstwa i jego łączna powierzchnia nie przenosiły granic określonych w pojęciu średniej posiadłości rolniczej.

## §. 10.

Właściciel gospodarstwa, określonego w §. 2 niniejszej ustawy, może je powiększyć przez wcielenie za zezwoleniem krajowej Komisji rentowej gruntów dokupionych, w inny sposób nabytych, lub odziedziczonych.

Komisya może takiego zezwolenia na powiększenie gospodarstwa udzielić, jeśli:

1. grunta, które mają być wcielone, są w chwili wcielenia wolne od długów hipotecznych,

2. gospodarstwo przez to nie traci cech rolniczej posiadłości średnich rozmiarów,

3. powiększenie takie odpowiada gospodarczym i społecznym wymogom.

## §. 11.

Wcielone do gospodarstwa, określonego w §. 2 niniejszej ustawy, grunta i nieruchomości będą dopisane na podstawie zezwolenia krajowej Komisji rentowej do wykazu hipotecznego, obejmującego to gospodarstwo, względnie do jednego z wykazów hipotecznych, obejmujących części gospodarstwa.

## §. 12.

Prawa zastawu na gospodarstwie określonym w §. 1. niniejszej ustawy w przyszłości hipotecznie zabezpieczane, mogą, jeśli części, składowe tego gospodarstwa nie są objęte jednym wykazem hipotecznym, obciążać tylko całość tego gospodarstwa, względnie, jeśli ono stanowi współwłasność kilku osób, mogą obciążać tylko idealne jego części, należące do współwłaścicieli.

Przedmiotem postępowania egzekucyjnego i egzekucyjnej sprzedaży może być jedynie całe gospodarstwo wraz z wszystkimi jego częściami składowymi i przynależnościami.

## §. 13.

Niepodzielność gospodarstw określonych w §. 2. niniejszej ustawy gaśnie:

a) odnośnie do całego gospodarstwa: 1. wskutek umorzenia kredytu rentowego na gospodarstwie ciężącego (§. 4.);

2) wskutek zezwolenia krajowej Komisji rentowej na odjęcie mu cechy niepodzielnego gospodarstwa (§. 5. ustęp 1. i 2.);

b) odnośnie do poszczególnych części składowych gospodarstwa:

wskutek zezwolenia krajowej Komisji rentowej (§. 5. ustęp 3.)

## §. 14.

Zgaśnięcie niepodzielności winno być natychmiast uwidocznione w księgach gruntowych.

C. k. Sądy prowadzące księgi gruntowe będą na podstawie podań krajowej Komisji rentowej skutecznie wykreslenia wpisów dokonanych w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy, tudzież w razie częściowego wydzielenia, odpisania wydzielenych części składowych z całości.

Zmiany te winny też być uwzględnione w rejestrze gospodarstw niepodzielnych.

## §. 15.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z chwilą wejścia w życie ustawy o tworzeniu włości rentowych.

## §. 16.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i rolnictwa.

**Marszałek.** Zapisani do głosu są pp. Oleśnicki przeciw, Potoczek za, Milewski za, Stojałowski za, Czajkowski za, Bernadzikowski przeciw, Klemensiewicz za, Milan przeciw. Głos ma p. Dr. Oleśnicki.

**P. Dr. Oleśnicki.** Wysokij Sojme! Koły w mynuczim roci w sij Wysokoj Pałati pojavyło sia wnesenie p. Hupki w sprawie nepodilnosti selańskich zahorod, pidnesła sia protiv tomu opinia ciłoho kraju i ciłe selaństwo wo wschidnoj i zachidnoj czasti kraju pidniało protiv tomu odnodusznyj protest, pryznajuczny, szczo to ne łysz ne poprawyť stosunkiw agrarnych naszoho selaństwa, ałe protywno je szkedływe pid wzhladom ekonomycznym i pid wzhladom suspilnym. Wže pry perszim czytaniu projektu p. Hupki w mynuczim roci postawyw p. Wójcik ime-

nem selańskich posłiw polskich wnesenie, szczyoby projekt toj a limine widkinuty. A koły komisya agrarna pryjszła ze sprawozdaniem z seho wnesenia pered Wysokij Sojm, to wsi posły selański wyskazały sia odnoduszno proti w zasadom, na kotrych projekt p. Hupki buw opertyj.

Projekt sej zistaw widosłanyj do Wydiłu krajewoho a tymczasom mynuw rik i kwestya ta buła duże dokładno predyskutowana w ciłim kraju. Ne buło odnoho zboru, odnoho wiczu selańskoho, deby nad seju kwestyjeju ne zastanowlano sia. I pid wzhladom ocinenia sej kwestyi nema meży selaństwom 2 myślej, wsi oświdczyły sia odnohołosno proti projektowy p. Hupki, osoblywo wsi selany ze wschidnoj czasty kraju, a wyrazom toho perekonania sut sotki petycyi, kotri w teperisznjoj sesiji deń w deń napływajut do sojmu z protestom proti projektowy zakona. Se pryczyny, kotri usposobyły w sej sposib zahał selaństwa w wschidnoj czasti kraju proti wneseniu p. Hupki, ti pryczyny z małymy zminamy dajut sia pidnesty proti projektowy Wydiłu krajewoho, wnesenemu na sehoricznjoj sesiji, kotryj je teper predmetom naszoj debaty. Projekt zakona, peredłożenyj czerez Wydił krajewyj, bere za osnovu zakona projekt p. Potoczka, odnak zminiaje jeho w sej sposib, szczo mistyt w sobi wsi ujemni storony projektu p. Hupki.

W projekti tim można widczytaty wsi ti tendencyji, kotri maw na mysły p. Hupka w swoim projekti.

Treba przyznaty, szczo p. Hupka buw duże otwertyj i szczyryj. Stawljajucy swij projekt, skazaw otwerto o wsich tendencyjach pid wzhladom suspilnym, ekonomicznym i politycznym, kotri jeho sponukaly do postawienia seho wnesenia. Projekt Wydiłu krajewoho je bilsze dyskretnej, odnak ti sami tendencyji można rozpiznaty i widczytaty. Projekt Wydiłu krajewoho robyt wrazenie nedospiwanoj piśni, kotroji brakujuczci akordy dajut sia łatwo rozpiznaty z charakteru tonu hołownoho.

Do nedawnoho czasu iszła ciła akcyja p. Hupki pid firmu ratowania selaństwa czerez sctworenie serednoho gospodarstwa selańskoho. Tutki zachodyt pytanie, dlaczoho sej ratunok na polu zakonodawstwa agrarnoho maje jak raz widnosyty sia do sej neistnucznoj serednoj werstwy gospodarstwa selańskoho. Ciła rozumna polityka agrarna powynna podawaty pomocz w sej sposib, szczyoby jak najbilsze czysto człenij kraju z toho korystało. Piśla statystycznych dat gospodarstw, kotri prynosiat 50 K dochodu katastralnoho je 1,425.000, to je 80%, wsich poślystoj selańskich, na nych 3,972.000 dusz

selańskich, takich kotri prynosiat dochid katastralny 50 K — 1200 K je 167.000 t. j. 10-27%, a reprezentuje ich 455.000 dusz. — Otže jesły Wysoka Pałata maje siu intencyu, szczyoby pryjty krajewy z pomoczeju, to cikawa ricz, dlaczoho lysz ta mikroskopijna czast selańskoji suspilnocy maje z toho korystaty i dlaczoho ti miliony majut buty toho pozbawieni? I dlatoho efekt projektu je dla kraju ujemnyj i szkodlywyj.

Teper choczu pidnesty drube pytanie pryncypialne, dlaczoho pomocz ta, kotru projekt chocze podaty sej horstci selaństwa, maje buty podanyj z takimi obmeżeniami, kotri riwnajut sia hospodarskoj a prynajmij osobystoj niewoli toho ratowanoho, dlaczoho selanym maje buty pid tiahłoj kurateleju, dlaczoho własty dla seho selanyna wydajut taki zakony wyimkowiy, kotri ne dajut sia pohodyty z panujuczymy ponatiamy prawnymy i ekonomicznymy? Ja maju na mysły nepodilnist, kotra w syłu konecznocy maje buty nawiazana do seho zakona.

W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i Komisiji ja szukaw, dla czoho ta nepodilnist? — i ja znajszow tut oden lyszecń argument: szczo toho wymahaje bezpoczestwo hipoteczne. Ja z tym zhodytyś ne možu. Bo peredowsim praktyka hospodarska ne wykazuje, szczo czerez rozdriljenje hrunta buty na jakie nebud nebezpoczestwo narażeni.

Protywno sut primiry, uczyt praktyka, szczo hrunta po podilieniu uprawljajut sia intensywnijsze jak pered tim, bo zwistna ricz, kto dilyt i pozbuwaje hrunt, toj abo ne maje czim ho uprawlaty, abo ne može. Czerez toje hrunt z ruk neumijatnych perechodyt do takich, kotri je lo dobre uprawljajut — a czerez toje bezpoczestwo hypoteczne sia ne zminszaje, protywno pobilszaje. A proszu wziaty na uwahu, szczo je stilko instytuciji opertych na hipotekach, a precin ony ne zasterihajut toho roda ohranyceń, bo znajut duże dobre, szczo w razi podiljenja hospodarstwa, instytucija spilnoji hipoteki zbereże bezpoczestwo dla wiryteliw. Z toho wzhladu nepodilnist ne jest opravdana.

W motywach skazano, szczo obmeżenie nepodilnocy trewaje do czasu, jak dowho renta pożyczkowa tiazyt, t. j. 52, wzhladno 56 lit. To jest perjod czasu, obnymajuczij 2 abo 3 hospodarski pokolinia! Kto znae jak sia uformujut ekonomiczni i agrarni odnosyny po upływi toho czasu? I toj, kto zakonom nepodilnist na takij perjod czasu zaprowadzuje, toj staje w superecznocy ne tilko z poniatijamy prawnymy i ekonomicznymy, ale takoz suprotyw selanskich i rilnych odnosyn i zapoznaje psychologiju selan, prywiazanych ponad

wse do zemli. W proczim zdorowjy polityk agrarnjy wołyt łyszyty najszyrszu możnist nabuwania zemli selanam, kotroji możnosty zowšim ne pidnese zamortyzowanie gruntiw w osełach rentowych.

Koždy zakon powynen czysłty sia z prawnymy poniatiami toj ludnosty, dla kotroji sia ustawa wydaje. Ne można suspilnosti oktrojowaty takich instytucyj prawnych, kotory ne sut w zhodi z jeji poniatiami prawnymy; nijakij zakonodatel, a tim mensze konstytucyjnyj, toho diłaty ne powynen, a w perešwidczeniu naszoji ludnosty podilnist hruntiw to jest prawo zwyczajewe, od wikiw istnujucze — i mymo widminnoho prawa pyeanoho pered r. 1868, hrunta diłeno w praktyci — i do nyńka dilat sia pomymo wpysiw tabularnych i t. zw. arkusziw, kotoryji majut diowesty do zhidnosty wykaz tabularnyj z tim, szczo posidatel faktyczno posidaje. Ot se dokaz, szczo prawnym perešwidczeniem naroda jest podilnist, i chto nepodilnosty chce, chce instytuciji, kotra interesam i poniatiam prawnym naroda jest protywna, kotoroj narid ne pryjme i bude obchodyty wsi w tim wzhladi wydani zakony.

Kažu: instutucja protywna interesam naroda. Czomu? Bo nepodilnist pry ewentualnych rentowych osełach wyłuczaje wže sukcesoriw rentowoho gospodarstwa od uczasty w hrunti. Wprawdi w §. 4. zakona II. w ustupi 2 skazano, szczo možlywa jest spłwłasnist oseli w czasty idealnij, otže jesly umer włastytel, to jeho sukcesory možut inatbulowatyš pro parte ideali, ale ony pro parte ideale nikoly ne budut gospodarowaty; to jest sowsim fałszywe, protywne stosunkam ekonomicznym, bo na takim małym hrunti ne zhodiat sia nikoly dwa hospodari, a tim mensze dwi gazdyni (wesołość), jesly budut do toho w odnim budynku. Potreba znaty czysto hospodarskij indywidualizm selan, szczo koły maje hriadku na  $\frac{1}{4}$  morha, to musyt sia diłyty, aby maty swoju osibnu własnist! A szczo bude, sly „sukcesoriw“ bude bilsze, bo wy Panowe możete wydawaty zakon o osełach rentowych, ale takoji ustawy, kotoraby nakazuwała naszomu selanynowjy trymaty sia „Zweikinder systemy“ wy nikoly wydaty ne w syli. (Wielka wesołość).

Takim sposobom rezultatom nepodilnosty rentowych oselej musyt buty, szczo perszyj našlidnyk perszoho rentowoho włastytela bude wydidyczenyj z hruntu, a ohranyčzenyj na spłatu. Wydidyczenie to ricz straszna i pid každy wzhladom nebezpečna. Widorwaty selanyna od hruntu, to značzyt zniszczyty jeho egzystenciju materjalnu, i zabyty jeho moralno. Zemla to odynokij i najwyszij predmet jeho mrij, lubow do zemli u

neho, to czuwstwo sprawdi elementarne, kotoroho ne zrozumije ničto, nałezaczyj do iszoj klasy suspilnosty.

W prywiazaniu do toj zemli, podojmaje win swij trud, swoju oszczadnist, szczo bilsze, taja zemla to jeho poezyja, jeho dusza, etyka jeho sowisty. Widorwaty jeho wid neji, to wziaty mu wsio, szczo win maw w serciu najkrašnijszoho, najlipšzoho. — I baczyte budemo, szczo našlidkom toho widorwania bude, szczo zahybne toj stan chliborobiw a na jeho mistce pryjde czornyj bezzemelnyj proletarjat, a czy to bude z korysteju dla kraju i suspilnosty, to nad tim proszu Paniw zastanowytyš poki czas.

Projekt nepodilnosty nyszczyt ne łysz hospodarskij idealy selanyna, win wdyraje sia wže w etycznu osnowu selańskoji rodyny. Nyni baťko-selanyn, jak maje bohato ditej, win ne žuryt sia, bo dity, to jeho inwentar to naturalnyj sojuznyk, spilnyk. Dytna pracuje dla podwyhnenia hospodarstwa, bo maje perekonanie i znaje, szczo kołyš sly ne w ciłosty to chotiaj w czasty ono dla neji pry-pade, baťko pracuje, bo znaje, szczo kołyš bude maw pidporu wid ditej, swobodu, szczo pišla swojeji woli hospodarsta, swojim ditiam ostawyt i miž nych rozdiłyt. Win litamy układaje w hołowi, kotoroj dytni daty jaku czast swoho hruntu. Odojmim tuju osnowu — to odojmemo pidstawu spilnoho trudu, zmahañ hospodarskich i ciłu etycznu osnowu selańskoji rodyny.

Hrisz ne zastupyt zemli, i pytanie jak to bude z tim hroszem. Znajemo szczo wartist inwentarska spadszczyny je zwyczajno duže małeńka. Proszu otže wziaty pid uwahu skapitalizowanie renty to ja somniwuju sia, czy wykaže sia nadwyžka aktywiw ponad pasywa a jesly wykaže sia, to tak małeńka, szczo ne bude szczo diłyty. A z druhoji strony i na se zwernu uwahu i kładu natysk na toje: Włastytel kredytu ne distane, bo renta dosiahaje do  $\frac{3}{4}$  wartosty, a chto mu dast pożyczku? Tu muszu zwernutyš do odnoho ustupu sprawozdania komisiji. W rezoluciji 5 buło postanowienie, szczo Wydił krajewyj maje postaratyš o sredstwa, aby daty pomocz dla spłaty spiwnašlidnykiw. Komisija skrystyla se na tij pidstawi w § 3. zakona I. dodała ustup c), pišla kotroho pożyczka maje udiłatyš takož i na spłatu spiwakcesoriw.

Otže tut je hrube neporozuminie. Projektowy Wydił krajewoho w rezoluciji 5. rozchodyt' sia o to, szczo umyraje istnujuczy włastytel oseli rentowoji i doperwa jeho sukcesor bude spłaczuwaty, a §. 3. dotykaje perwistnoji zasnowy oseli rentowoji, postanowlajuczy, szczo pożyczku rentowu možut' distaty takož i na spłatu spiwnašlidnykiw. Ta toj

ustup ne może w żaden sposib uważatyś ekwiwalentom postanowienia, kotre mistyłoś w rezolucji 5. Wydiłu krajewoho, — i jak dowho sama ustawa jasno ne okreslyt, jak włastytel oseli rentowoi toj kredyt distane — tak dowho za neju ne można hołosuwały. Tak ustawa ne może maty nijakoi wartosty. Jak wywede mene zakonodatel z koliziji w kotroju mene sama ustawa musyt' wpychaty?

W sprawozdaniu kaže Wydił krajewyj szczo takij kredyt na spłatu spiwsukcesoriw ne może buty danyj w formi renty, i treba szukaty žereła korotszoho kredytu. Takij korotszjy kredyt kołyb buw nawit wydumanyj, to jeha sfinansowanie bułob duże kłopotlywe bo pry spłati renty ne bułab možlywa spłata szcze i druhoji korotszoji pożyczki a i wse perszjy perejemnyk oseli rentowoi znajde sia w takoi koliziji, szczo abo ne bude maw z czo ho spłatyty spiwsukcesoriw, abo ne bude maty czym spłatyty pożyczku zatiahnenu na spłatu a w odnim i druhim sluczaju bude udaremna cil, kotru chotylyšte osiahnuty. Taki budut naślidki ekonomiczni czasowoj nepodilnosty rentowych oselij. Jesły dodamo nezvodu rodyny, kotra musyt' zapanuwały, bo lude sut' ludmy, to pobaczymo jakii budut' naślidki pid wzhladom etycznym. Ale krim seho zastanowim sia nad naślidkami suspilnymy — socyalnymy.

Selanyń rilnyk, kotoryj maje dach nad hołowoju — to zowsim inakszjy element jak toj kotryj z hruntu zistaw wydidyczenyj.

(Głosy: Prawda!)

Czy kraj nasz wytworyw usłowia promysłowi, kotryi dałyb možnist' zarobkowania, žytia takim ludiam. Takij ne może zaroboty i w miści, bo z małoho ne prywyk do zawodu robitnyczoho-mijskoho, a zresztuju jeha robitnyk mijskij ne dopustyt i win z nym konkurenciji ne wyderžyt. Otže bude masa robitnykiw selskich duże deszewych, wykidnych pid wzhlapom ciny, ale nebezpečnych pid wzhladom suspilnym, a že prawo do žytia maje koždyj czołowik i chce sytoju łamaty perepony kotori stojat' na zawadi zaspokojenia koniecznych potrib — to možem piznaty, z jakim elementom bude diło i meni dywno, szczo nawit' z toji storony z kotroji czasom prypysuje sia nesprawedywo naszomu spokijnomu selanynowu instynkta rewolucyjni, ne baczat' oczewydnoci nebezpečnosty wydidyczenia ciłych mas rilnyczoho ludu i berut' tak ľebko otwiczalnist' ta naślidky toho wydidyczenia.

Z druhoji storony ja pewnyj, szczo projekt pomynuwszy toje, szczo ja wże pidnis, ne osiahne toji cili, do kotroji zakonodатели stremiat', to jest utworenia oselej rentowych

jako serednoji własnosty. Składajut' sia na se po czasty pryczyny ľęczaczi w stani faktycznim — a po czasti w samym zakoni i zowsim chybnój jeha jurydycznoj konstrukciji. Riez pewna, szczo ne budut' tworyty oselej rentowych toti hospodari, kotri majut wże bilšzi hrunta pid usłowije zakanni rentowoi oseli pidpadajuczji; ich odstrasza je nepodibnist', kotra wiaže swobodu dysponowania majetkom. Koždyj chce buty panom swojej woli i tak diłyty hrunt jak schocze. Ale i tyi ne budut' diłyty, kotri wprawdi ne majut ciłoho hruntu, kotryj by pidpadał pid pestanowu zakona, ale zwyczajny zarobkom prychođiat' do takoho hruntu bo dla tych wystarcza je oszczadnist' i kredyt korotkij. Otže budut korystaty z seho chyba, tiji kotri ne majut hruntu abo duże małyj? Ale tut peredowsim zajde nadzwyczajna trudnist' w ocini hospodarskoji kwalifikacyi tych ludej, kotri dosy jako hospodari ne dały piznaty a po druge i toj włastytel oseli rentowoj ne bude mił dowhyj czas uderžatyś. Koły po smerty włastytela prychođyt' spadszczyna na spilykiw, ony budut' intabulowatyś „pro parte ideali“, na se pozwalaje §. 4. zakon II. ale pozwoływszy pro parte ideali musyt' pozwołyty na toje szczo by znesty tuju publicznoju licytacyju; to wypływ koniecznyj, to je želiznoje prawo spiwłastytela, jesły mu sia wspiłwłanist' wydat' ne možlywa a bude nemožlywa tam, de sut' budynki. Tam ne možna spiwłastyteľewy widniaty prawa, zrobyty proces i doprowadyty do znesenia czerez publicznu licytacyju. Se jest prawo spiwłastytela zaporuczone ustawoju cywilnoju, a cywilnoji ustawy Sojm zminyty ne może i ne może zapobihty, szczo by spiwłastytel ne znis spiwłasty czerez publicznu licytacyju. Budut' sia otže powtariaty wypadky, szczo wspiwłastytel prostyj spekulant, kotryj bude maw pidstawu prawnu, wystawyt hrunt na licytacyju i włanist' perejde w taki ruki, szczo ustawa spowoduje riez ciłkom inszu, niź mała na cili: skorijšyj perechid własnosty z ruk produktywnych, swijskich w ruki czuži, spokulancki, nepryjazni.

Dalsze proszu wziaty pid rozwahu postanowu §. 12. zakonu II. Zakon wymahaje szczo by pożyczka rentowa buła na perszym mistry, odnak ne wykluczaje možnosty, szczo by na dalszym mistry buła zahipotekowana insza prywatna wirytelnist', tym samym ne wykluczaje možnosty prodazy czerez publicznu licytacyju, a se je nowa historyja nowyj modus, kotryj cil oseli udaremniaje. Jesły možna zaintabulowaty pretensyj dijsjni to možna takož sfigowani, zaskaržyty i doprowadyty riez ad absurdum. Tut otwerta firtka do nadużytia i to odno wże robyt ciłu ustawu iluzorycznu.



Pry toji nahodi szcze na inszu obstawynu ze stanowyszczu prawnoho zwernu uwahu, obstawynu kotra radsze moze do specyjalnoji debaty nalezyt', odnak koły jeśmo pry §. 12. II. zakona, tut o nij wspimnu. W tim §. sut 3 superecznasty z kotrych każda wystarczyt sama czerez sebe, aby zakona seho ne dopustyty do sankcyi unemozlywyty zakon. W perszym ustupi §. 12. kaže, szczo „prawa zastawu na gospodarstwie okrelonem w §. 1. niniejszej ustawy w przyszłości hipotecznie ubezpieczane, mogą, jeśli części składowe tego gospodarstwa nie są objęte jednym wykazem hipotecznym, obciążać tylko całość tego gospodarstwa, względnie, jeśli ono stanowi współwłasność kilku osób, mogą obciążać tylko idealne jego części, należące do współwłaścicieli“.

Se jest protywny i supereczny z kardynalnymy postanowamy a imenno z postanowamy §§. 3 i 13. zakona hipotecznego z 25 łypnia 1871 r., zakona derżawnoho, bez kotroho zminy takie postanowienie wwe dne buty ne moze.

Dalsze skazano, że „jeżeli gospodarstwo stanowi własność kilku osób“ — moze buty obtażena czast' kożdoho z spiwłastyteliw. Duze ładne, ale dalsze skazano: szczo predmetom egzekucyjnoji prodazy ne moze buty taja czast obtażena, łysze osela rentowi jko cilist. Tut lezyt znou raziacza superecznist z ordynacyeju egzekucyjnoju, bo widojmuješ wirytelewuy majnist zaspokojenia sia z jeho hipoteki. Otze trebaby najpersze tam w Widny zminyty ustawu egzekucyjnu a potim tak postanowyty. Ale szczo bilsze: druhyj ustup jest w superecznasty z perszym — bo jesly možna intabulowaty, to jakże možna zaboronyty egzekwowaty?

Toj oden §. wykazuje, szczo ciłaja ustawa pid wzhladom kodyfikacyjnym i jurydycznym jest tak chyblena wadlywa, szczo chotajbyśmo jeju uchwałyty — dla superecznasty z istnojuczymy zakonamy derżawnymy ona sankcyi otrymaty ne moze.

Se sut riczewy zamity kotryji ja tilko pobizno zhadaw, bo czystennyi inszi łyszaju ewentalno do debaty specyjalnoji. Ustawa selanstwu pomoczy ne daje, a protywno jest' szkodyłwa, a do toho skodyfidowana ona tak, szczo autoram oczewydnio ide o samo tilko zalożenie osel rentowych a zowsim ne obcho dyt ich dalsze sudka tych osel. Szczoby łysze ustawu pereforsowaty — a potim bude wze jak Pan Bih dast'.

Suprotyw toho ja pytajuś, koły ani w odnim ani w druhim naprjami projektowanyj zakon ne daje garantii osiahnenia samymy

iniciatoramy nawirenoji ciły szczo sej projekt włastywo maje na muły, jaku tendencju?

Pole do dohaduw szyrokie. Iz samoho zmistu sprawozdania Wydiłu krajewoho i iz sprawozdania komisiji wypływaje, szczo projekt zakona z ducha i układu jest imitacju pruskoho zakona kolonizacyjnoho. Sama lex mało w czym riżnyt sia, a szczo do zasady majze zowsim niczym. De je lex ta sama, tam i racio legis ne duze wid sebe odbihaje. Na toje dokazom słowa sprawozdania Wydiłu krajewoho, kotre kaže (czyta):

„Kiedy więc z jednej strony exterminacyjna polityka rządu zapragnęła podjąć kolonizacyę w ziemiach polskich elementem niemieckim, kiedy dalej, z drugiej strony, brak robotników rolnych stał się powszechną klęską gospodarstw wielkich właścicieli dóbr w wschodnich prowincjach królestwa pruskiego, a polityka ks. Bismarka nie pozwalała posługiwać się robotnikami polskim i w ten sposób pokrywać deficytu roboczych sił tanim najemnikiem, kiedy dalej wreszcie, postępujące rozdrabnianie gruntów włościańskich poczęło przybierać takie rozmiary, iż zdawało się, że średnia posiadłość chłopska w nie długim czasie zniknie z widowni statystyk agrarnych niemieckich a obawa przed wytworzeniem licznego proletaryatu rolnego — mimo użycia innych środków zaradczych — coraz groźniej stawała przed społeczeństwem, postanowił rząd pruski poruszać od dłuższego szeregu lat sprawę użycia formy kupna nieruchomości za rentę, sprawę tworzenia włości rentowych, to jest włości, których nabywcy nabywają je przez zaciągnięcie wobec sprzedającego obowiązku płacenia renty, zamiast składania ceny kupna, ująć w swe ręce“.

Dalsze przedstawia sprawozdanie (czyta):

„Właściciele wielkich obszarów nie widzieli korzyści dla siebie w tworzeniu włości, w odstępowaniu ziemi za małą rentę, która ich położenia materialnego nie poprawiała, nie dawała im środków na spłatę nadmiernych ciężarów hipotecznych, nie dawała też możności odciążenia z majątków części zbędnych, bo popytu na nie niebyło“ — i doperwa ustawa z 1. łypnia wypłacujuczy gotiwku w łystach wdowolyła ti własne potreby i domahania nimeckych włastyteliw bilszoi posłosty.

Jak sia toje rozwywało w Nimecczyni — cikiawy były kousekwencyi. Ja maw nahodu pered kilkoma dniami czytaty sprawozdanie nimeckoi komisiji kolonizacyjnoi, i szczo sia z neho okazuje? Oto szczo na osnowi toho zakona zawedeno osela łysz w prowincyach pohranecznych, aby skrypiły element nimeckij, aby utrymaty ekspensywnist nimecku

suprotiw jenczych elementiw w Poznańszczy- ni, na Szlezku, w prowincjach nadreńskich na bałtyjskim Pomoriu. Ale w samej koron- noj Nimecczynie jakoś ta instytucja się nie roz- wywaja i nie baczmy zmahań, aby w bilszim czysli tyi oseli zakładano.

Ja pozwolu sobi zwernuty dalsze uwahu jak zwuczyt sprawozdanie Wydiłu krajewoho a jak sprawozdanie komisji. Sprawozdanie Wydiłu nazywaje osela „ochroną średnich po- siadłości włościańskich“, pidezczas, koły spra- wozdanie komisji kaže wże: „chodzi o utrzy- manie średniej posiadłości rolniczej“. Koły hrancyia takoji oseli rentowoji w projekci Wydiłu krajewoho oznaczona na 60 hekt. tut na 120 hekt. Koły tam hrancyia docho- du katastralnoho siahaje tilko do 1000 tut do 1200 w obradach komisji nadto chotily, aby dochid pidnesty do 2000 — a precin ni- chto ne zapereczyt, szczo posilost, majetok, kotryj daje 1000—1200 dochođu katastralno- ho — to wże welyka posilist, a tim samym, riez jasna szczo toho roda projekt ne maje, jak w sprawozdaniu komisji rentowoj skaza- no, konserwacyi serednoji posilosti na oci. A dumaju, szczo welyka posilost konserwacyi istynno potrzebuje; jeji stan ekonomiczny du- że nekorystnyj, bo sut' powity w kotrych tylko duże małyj procent welykoji własnosti jest w rukach krajewych, n. p. w powiti 630<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a reszta w rukach żydiwskich, abo nimeckich i t. d.

Sut powity prym. Stryjskij, de w ru- kach żydiwskich i nimeckych jest 63.77<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ciłoi własnosti tabularnoji — w powiti do- lnyńskim jest jeji 84.60<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Hipoteczne obtia- żenie welykoji własnosti wynosilo w r. 1897 sumu 239,780.532 zł., a procenta wid toi su- my wynosiat desiat raziw bilsze, jak podatek gruntowyj.

Tut sut usłowia, aby szukaty pomocy czeraz korystou sprzedaż mense podobnych gruntiw. Ale jak dowho ne utworyt się zere- ło, z kotrohoby tyj kupujuczij mih lehkio czerpaty hroszi — tak dowho interes prodazy- ne jest szcze zapewnenyj i korystnyj. I w tij to własne ciły tworyt się tut zereło pnbly- cznoho hrosza, z kotroho czerpaty budud pe- reważno lude, kotri gruntu dosy ne mały, ne znajut jeha ciny i wartosty i kotri distawszy hrisz hotowyj do ruk budut mohły i chotily jaknajbilsze zapłaty za grunt. A pid tym wzhladom zakon projektowanyj wychodyt o- czewydno bilsze na koryst welykoji własnosti jak dla małoj. Druhoju korysteju jest kon- tyngent robotnyka, kotryj bude do dyspo- zycyi a kotryj rekrutowatyś bude ne lysz z samych wydidyczenych ale i ti własnytel- dribnijszych oseł, kotrym małyj grunt ne

dasť możnosty pownoho uderżania z swoho gruntu.

Z tych wzhladiw i ze wzhladiw riez- wych kotryi zaznaczymem pojasniaje się Panowe opozycya, jakoju selaństwo pidniało suprotiw projektowi — i tyi stotki petycyi kotryi wplywajut manifestacyjno.

Na tim stanowyszcy stoimo i my ruski posły bez wymyki, bez zhladu na rieznyci po- lityczni i pidnosymo protyw projektowi tor- żestwennyj protest. My ożydamo reformy agrarnej, pomocy dla selaństwa od Wys. Pa- łaty, do dania tij pomocy poklykanoji i obo- wiazanoji, ale dajte selaństwu pomocz w in- szoj formi, traktujcie selanyna jako horozany- na — obywatela, a ne jak piddanoho. Dajte jeji w formi kredytu hipotecznoho, w formi zbilshenia oddilena parcelacyjnoho pry Ban- ku krajewym. Kredyt parcelacyjnyj — se bu- de pidmoha dla selan, ale ne kredyt w formi renty, kotryj ne rieznyt się zowsim wid po- życzok hipotecznych.

Kredyt parcelacyjnyj mihby posłużyty ta- koż do zbilshenia gospodarstw selańskich.

Nasz selanym umije użyty kredyt i znaje szczo tyj, kotroho udilaje Bank krajewyj jest korystnyj. Jesly jeha dašte na ciłi parcela- cyjni, to win selanyna dwyhne ekonomiczno bez straty materyalnoji, bez nekorysty suspni- noji i moralnoji. Za takuju reformuju bude- mo i my hołosuwaty. Ale teper protyw ni- nisznomu projektowi protestujemy i zajawljau, szczo budemo hołosuwaty protyw perechodu do debaty specyalnoj.

(Liczne brawa i oklaski.)

**Marszałek.** Głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Zabieram głos na krótko, bo szkoda czasu. Zapatrywania nasze na tę ustawę są znane.

Ludność rolnicza będzie wdzięczna Wy- sokiemu Sejmowi za taką ustawę. Da Bóg, że przyszłe pokolenie i cała ojczyzna będą błogosławić tę chwilę, która dała początek odrodzenia włościaństwa.

Nie spełnia ta ustawa wszystkiego, ale uznaję, że w tej chwili trudno wszystkiemu zaradzić.

W dalszym ciągu niech radzi przyszły Sejm, który po nas nastąpi. Na początek: szczęście Boże! i dzięki wszystkim, którzy oko- ło tej sprawy pracowali.

**Marszałek.** P. Bernadzikowski ma głos.

P. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Zapisalem się do głosu przeciw projektowi przedłożonej nam ustawy nie dlatego aby ca- łość jej kwestyonować, ale dlatego, aby opu- gnować te postanowienia, na które tak ja jak i moji koledzy klubowi zgodzić się nie mogą. Przed chwilą przemawiali dwaj mowcy, jeden

z nich kolega p. Oleśnicki stanął na stanowisku skrajnym, i z tego stanowiska jako prawnik skrytykował projekt ten tak, że bodaj czy zostało na nim kilka paragrafów nietkniętych.

Wręcz przeciwne stanowisko zajął p. Potoczek. Z wdzięczności — do której tytułu jeszcze mieć nie może bo ustawa nie została uchwaloną, przyjmuje on ten projekt już tak jak został przez komisję agrarną przedłożony.

Wobec tego muszę stanąć na stanowisku pośrednim, czysto utylitarnem t. j. takim, jakie dotychczas zajmowali posłowie ludowi, którzy we wszystkich swoich wnioskach jakie w ciągu całej kadencji sejmowej przedkładali, starali się przedstawiać rzeczy wzięte z gruntu ludowego. Może wnioski te podane były w formie niedostatecznie obrobionej, nieładkiej ale co do treści zasługiwały na uznanie.

Jaki los spotkał te wnioski i jak to bywało, to szanownym Panom wiadomo.

Bywało, że wnioski te bywały czasami uwzględniane, ale częściej nie znajdowały posłuchu jużci nie z mojej, lub wnioskodawców winy.

Dziś mamy przed sobą projekt ustawy, która ma stanowić niejako chwilę przełomową w stosunkach nietylko agrarnych ale i społecznych naszego ludu.

Od Was tedy Szanowni panowie zależy, czy nadzieje jakie lud do tej ustawy przywiązywał i przywiązuje spełnią się w przyszłości, czy też ustawa ta zostanie tak jak wiele innych tylko na papierze. Przyjście w pomoc włościaninowi z kredytem tanim, dostarczenie tego kredytu łatwo, toż to moi Panowie marzenie tego włościanina, toż to postulat, któryśmy tylekrotnie w tej Wysokiej Izbie podnosili przy każdej nadarzonej sposobności. Aby jednak kredyt ten, który projekt ustawy zapewnia wszystkim tym, którzy się poddadzą przepisom niniejszej ustawy nie przeraziło włościanina, który nie jest jeszcze przyzwyczajony do różnych form kredytu, potrzeba do tego głównie dwóch warunków: 1) Przewszystkiem kredyt ten powinien być udzielony bez wszelkich trudności biurokratycznych, a powtóre cała akcja w tym kierunku powinna być przedsiębrana po bratersku i po przyjacielsku bez żadnych, jakto chłop nazywa „podrywek”. Nie zapominajcie bowiem Panowie, że chłop nasz to nie chłop niemiecki lub francuski, nad którym państwo roztacza ciągłą opiekę, który się wychował wśród zupełnie odmiennych wprunków, że w nim wykształciło się z biegiem czasu to, co nazywamy zmysłem kooperacyjnym. Chłop

niemiecki Ignie chętnie i świadomie do wszelkich stowarzyszeń, które mają na celu podniesienie bytu ekonomicznego. W naszym społeczeństwie tego zmysłu tak jak gdyby jeszcze nie było, a to co widzimy jest tak małe, że nie mamy dostatecznej racji, aby na tej podstawie cokolwiek budować.

Chłop nasz wśród usiłowań, aby wykształcić w sobie zmysł kooperacyjny nauczył się prawie jedynie tylko rzeczy t. j. pożyczać i to na weksel lub też przez podpisanie skryptu.

Jeżeli się zdarzyły wyjątki, że pieniądź w ten sposób pożyczony na cele kooperacyjne przyniósł danemu przedsiębiorcy korzyść, to jak powiedziałem jest to tylko zapoczątkowaniem szerszej akcji.

„Juna rzecz moi Panowie, jeżeli teraz przedstawiamy naszemu włościaninowi odmienny sposób zaciągania pożyczki w formie pożyczek rentowych do których on zupełnie nie jest przyzwyczajony. Włościanin nasz z góry obawiać się będzie, sądząc, że ma przed sobą nic więcej jak tylko bank. A panowie zrozumiecie co dla chłopu znaczy słowo „bank“ to znaczy pokazać mu garbarnię jego własnej skóry.

(Głos: Bank włościański). P. Pażkowski to należy do przeszłości.

Tak, bank włościański należy do przeszłości, tylko jeszcze dotąd nie zaprzestano chłopskiej skóry garbować.

Istnienie tego banku nie mogło jeszcze zatrzeć smutnego wrażenia, jakie bank ten pozostawił wśród ludu.

Jeżeli Szanowny mój interlokutor podnosi, że to należy do przeszłości, pozwolę sobie mu przypomnieć, że niedawno bo zaledwie przed dwoma laty Sejm tą kwestyą się zajmował — a posłowie ludowi podnosili i piętnowali nadużycia tego banku tak, jak one na to zasługiwały.

Nie nadszedł więc czas, abyśmy powiedzić mogli, że wszyscy dłużnicy banku włościańskiego są już wolni, owszem jeszcze i teraz nie jest wykluczona możebność, że wielu dłużników z torbami pójdzie.

Obawiam się tedy, aby biurokracja i rozliczne formalności, jakich się żąda w teraźniejszych instytucjach finansowych nie zniechęciły włościanina do zaciągania pożyczek rentowych.

Ta okoliczność moi panowie jest tak ważną mojem zdaniem, że w razie nieodpowiedniego sposobu postępowania przez organa dotyczące czyli tzw. komisye rentowe może być zwichnięta zdrowa zresztą myśl prawodawcy w samym zarodzie.

„Pamiętać musimy panowie, że głównym celem, jaki przyświecał wnioskodawcom o za-

prorowadzenie włości rentowych, było ułatwienie w uzyskaniu taniego kredytu dla włościan przy nabywaniu gruntu w razie parcelacji dóbr tabularnych. Ta okoliczność moi Panowie była niejako osią, około której obracają się wszystkie nasze aspiracje. Aspiracje te były wywołane w chwili, w której mnóstwo włości średnich tabularnych zostało częścią rozparcelowanych, częścią przeznaczonych na parcelację, lub też w toku tej parcelacji będących. To też sądzę, że odmienna stylizacja §. 2 projektu ustawy i odstąpienie od myśli którą się kierował Wydział krajowy było nie właściwe. Kiedy bowiem Wydział krajowy kierował się przy stylizacji intencjami, wnioskodawców, to komisya zmienia przedwzyskciem słowo „włościańskie“ na „rolnicze“ Tymczasem zmiana ta stanowi ogromną różnicę z punktu widzenia włościańskiego, a mojego także.

↳ Różnica ta uwydatnia się jeszcze więcej w rozszerzeniu granic obszaru dla włości rentowych zamiast 3 do 60, ma 3 do 120 hektarów. Całkiem słusznie powiedział tu Szan. kolega Oleśnicki, że właściciel posiadłości, która wynosi 120 ha. t. j. przeszło 200 morgów gruntu, nie będzie się nazywał gospodarzem, lub kmieciem, lecz obszarnikiem. W prawdzie Szan. referent tłumaczy powód zmiany projektu Wydziału krajowego tem, że pragnąłby, aby włościanom dać możność nabywania większych obszarów gruntu zwłaszcza w tych okolicach gdzie grunt stanowi łąkę, pastwiska, nieużytki i t. d., których obszar wprawdzie jest wielki, ale dochód katastralny minimalny.

Jakkolwiek nie mam pod ręką statystyki, na podstawie której możnaby podać cyfrę tych gospodarzy, którzy posiadają wyżej 60 h. jednak sądzę, że takich kandydatów do włości rentowych jest stosunkowo mało. Dla tej zaś mniejszości poświęcać większość drobnych gospodarstw, to zdaje mi się jest niesłuszne i nielogiczne. Nie bierzcie mi panowie za złe, jeżeli w myśl aforyzmu „clara pacta claros faciunt amicos“ zwrócę na jeden szczegół uwagę. Uczynię to nie dlatego, ażeby wywoływać burze, jak to czasami bywało, ale dlatego, że ta kwestya może przyjść kiedyś na porządek dzienny nie w tej Wys. Izbie, ale gdzieindziej i będzie rozbiejana szczegółowo. a ostrze niechęci i oburzenia może się zwrócić przeciwko tym, którzy może tak nie myśleli jak napisali.

Wiadomo przecież panom w roku zeszłym szanowny poseł Hupka postawił znany wniosek o niepodzielnosc gruntów włościańskich, a tym, którzyby grunt swój za niepodzielny uznali, zawarował prawo głosu wirylnego. Wprawdzie projekt ten

nie przyszedł nawet pod obrady ściślejsze, ale w gruncie rzeczy ta nić, która łączy ten projekt z niniejszym nie rozerwała się. I owszem ja widzę ciągłość nieprzerwaną między jednym a drugim projektem. I jeżeli projektowana ustawa nie orzeknie otwarcie bez wszelkich zastrzeżeń tego, że włość rentowa ma cechy gruntu rustykalnego, włościańskiego, to moi panowie stanowczo nie możecie się uwolnić od zarzutu, że rozszerzając granice włości rentowej do 120 h. nie macie na myśli pomnażania wirylistów. Bo proszę panów, jakkolwiek tego postanowienia w dzisiejszym projekcie niema wyraźnie stylizowanego, ale cóż ja temu winien, iż to muiemamnie, że tak może być, już dzisiaj znajduję wyraz wśród posłów włościańskich, którzy ujmują między wierszami nie jedno wyczytać. Włościanin pragnie, żeby ustawa była jasną jak słońce i wykluczała wszelkie wątpliwości.

Jeżeli bywierał taki właściciel włości rentowej z charakterem tabularnym nie powiem 120 ha. ale np. na 60 do 70 ha. będzie miał znaczny dochód katastralny jako drugą miarę wydatności jego gruntu to rzecz jasna, że będzie większy podatek nadający mu w pewnych warunkach prawo głosu wirylnego w kuryi gmin wiejskich. Pytam się tedy czy w razie namnożenia się tych drobnych obszarników nie utrudni znakomicie akcyi wyborczej w kuryi wiejskiej i zepchnie w dal możność zmiany ordynacyi wyborczej, do której przecież wszystkie stronnictwa postępowe czy radykalne zdążają.

Lud nie chce, nie pragnie, ażeby miał pomiędzy sobą tak zwanych obszarników en miniature. Lud ten potrzebuje pomocy od Sejmu potrzebuje stworzenia takich warunków, aby się mógł utrzymać na swoim gruncie ale nie ścierpi żadnych kruczków politycznych.

W szczegóły dotyczące postanowień projektu ustawy ja wchodzić nie będę, gdyż temu damy wyraz przy dyskusyi szczegółowej przez stawianie odpowiednich poprawek, zwłaszcza do §. 2. Od przyjęcia tych poprawek zależeć będzie, czy tak ja, jak i stronnictwo do którego należę, będziemy za całością ustawy głosować.

Spodziewam się, że Szanowni Panowie wobec tego, co powiedziałem, nie zechcą zwinąć ustawy której projekt mamy przed sobą, ale że w interesie ludu, który tu w tej chwili zastępujemy uwzględnią nasze życzenia, mojem zdaniem zupełnie usprawiedliwione i słuszne. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Milewski.

P. Milewski. Wysoka Izbo! Doniosłość przedłożenia stojącego na porządku

dziennym zarówno jak te dwie mowy, które przeciw tej ustawie ogłoszono, domagałyby się dłuższego przemówienia.

Spóźniona pora jednak, a zarazem nawał pracy, jaką Sejm ma jeszcze do załatwienia, skłaniają mnie do tego, aby abstrahując od polemiki, wypowiedzieć kilka tylko uwag zasadniczych, które podnieść uważam za wskazane przy tej ustawie.

Najpierw pospieszam wyrazić słowo uznania dla Wydziału krajowego, gdyż uważam przedłożenie tej ustawy jako fakt dodatni, pozytywny, oczekiwany od dawna, który też wszedłszy w życie, przemieniony w czyn, może przynieść błogie skutki, stanowić zasługę tych, co go przygotowali.

Uznając tę zasługę Wydziału krajowego w przygotowaniu i w prowadzeniu tej sprawy, ośmielę się równocześnie wypowiedzieć mój żal, że ustawa tak późno opublikowana została i rozesłana posłom.

A żałuję dlatego, że w kołach poselskich wobec nawału przedłożeń bardzo ważnych niejednokrotnie, spotykać się można ze zdaniem, że rzeczywistość nie każdy miał możliwość wyrobienia sobie opinii, czy jest za, czy przeciw temu lub innemu projektowi, spotyka się raczej obawę wypowiedzenia stanowczego zdania, aniżeli wyrobiony już sąd. A dla pracy pozytywnej trzeba, aby posłowie mieli dość czasu, by spokojnie bez poddawania się hasłom partyjnym, czy doraźnym sądom mogli z rozwagą przystąpić do ocenienia projektu. (Brawo).

A potem, rychlejsze przedłożenie byłoby umożliwiło rożnym korporacyom tak zawodowym, jak i naukowym, a więc i towarzystwom prawniczym i towarzystwom rolniczym zająć stanowisko wobec tej ustawy.

Kompetentne czynniki zawodowe, czy naukowe mogłyby z całą sumiennością ocenić tę ustawę i ocenić, czy zachodzi to niebezpieczeństwo, o którym mówił p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki twierdzi, że ustawa jest tak źle napisaną, że nawet sankcyi nie otrzyma. Gdyby tak było, a byłbym jej wrogiem, nie polemizowałbym nawet z ustawą, byłbym spokojny, gdyż wiedziałbym, że i tak z niej nic nie będzie.

Towarzystw: prawnicze byłyby pewno inaczej to oceniły, aniżeli szanowny p. Oleśnicki, a z drugiej strony rzeczowa dyskusya w kołach zawodowych byłaby się przyczyniła do rozświetlenia opinii publicznej, wykazałaby, czy co zmienić w przedłożeniu należy, wykazałaby jej zalety i skutki i przez to mogłaby ułatwić debaty Sejmu, dać to mo-

ralne poparcie opinii, które każda reforma potrzebuje.

Uwaga ta odnosi się nietylko do tego przedłożenia, ale do całego działu reformy społecznej.

Jeżeli sobie uprzytomnimy usposobienie, jakie się w kraju często objawia przy projektach reformy jakiegokolwiek, widzimy dwa sprzeczne kierunki, wykluczające się, a przecież występujące obok siebie.

Z jednej strony pesymistyczny krytycyzm, wię-ej jak pesymistyczny krytycyzm, gderliwość na wszystkie stosunki; z niczego nie jest się zadowolonym, przeciw wszystkiemu występuje się z krytyką, a tej krytyki jest więcej, aniżeli pozytywnej pracy, wię-ej, aniżeli nawet pozytywnych projektów. (Brawo).

A przy tem niezadowoleniu podnosi się zarzut bezczynności przeciw wszelkim władzom i korporacyom, ani Sejm, ani Rada państwa, ani nawet Rady powiatowe nie są wyjęte z pod tych zarzutów.

A równocześnie występuje dziwna opozycja, której objaw i tu dziś widziałem, przeciw każdej pozytywnej reformie.

Powiadają: żądamy reformy, czemu nie robicie, czemu nie poprawiacie stosunków, a gdy się pojawi projekt reformy, zaraz powiadają: tej reformy z tych a tych powodów przyjąć nie możemy, to nam nie wystarczy, to nie jest zrobione podług naszej woli. (Brawo).

W sprzecznych tych objawach widzę 2 podstawowe przyczyny kontradycyjne w sobie, niemniej występujące równocześnie.

Z jednej strony przecenienie skuteczności i doniosłości ustaw.

Ustawy są niewątpliwie jednym z bardzo doniosłych organicznych czynników w zapewnieniu rozwoju dobrobytu politycznego, materialnego, społecznego i w każdej dziedzinie ludzkiego czynu i dorobku są ważnym czynnikiem, ale nie czynnikiem jedynym.

Bez własnej, usilnej pracy społeczeństwa same ustawy, choćby najświetniejsze prace ciał ustawodawczych nie zdadzą się na nic, nie uratują społeczeństwa.

Przecenianie skuteczności ustaw wytwarza ten ujemny skutek, że ogląda się tylko na pracę ciał ustawodawczych, a zapomina się, że dobro społeczeństwa zależy głównie od tężyny, dzielności, od wytrwałej pracy społeczeństwa samego, bez której żadne społeczeństwo ustawami samemi dźwignąć się nie może. (Brawo).

Jest jeszcze druga przyczyna. Ta druga przyczyna jest dziwna. Dziś mnie to zdziwiło przy debacie szkolnej, że mimo różnicy wi-

dzę i pewną wspólność narodowych cech między Oleśnickim a nami.

Uważam, że u nas jest ultraindywidualizm, który jest charakterystyką ujemną społeczeństwa polskiego, który nie chce uznać prawa społeczeństwa do ograniczenia woli, czy samowoli jednostki, nie chce żadnego hamulca. Echo podobnego ultraindywidualizmu słyszeliśmy w mowie szanownego p. Oleśnickiego.

W zarzutach jego przeciw poszczególnym przepisom często odzywał się protest. To złe, co krępuje osobniczą swobodę działania.

W całej tej sprawie swobody osobniczej zachodzi wielka pomyłka, co pomyłką jest, kto własność uważa za bezgraniczną.

Pod względem jurydycznym pozwól sobie zwrócić uwagę na to, że bardzo wielu praktycznych jurystów fałszywie pojmuje i za daleko idzie w rozumieniu swobody i praw, tkwiącej w własności. Przypominam, że fałszywą jest opinia, jakoby prawo własności było *ius utendi et abutendi re sua*. Teka idzie dalej i zawiera ważny dodatek: *quatenus inris ratio patitur*.

Z odnośnej literatury zacytuję tę tylko rozprawę, wyszłą w roku zeszłym, pióra JE. p. Namiestnika o pojęciu własności, gdzie istota uprawnień i ograniczeń własności jest znakomicie rozebrana.

Naukowo mylnym jest pojmowanie własności, a tem więcej własności ziemskiej, jak gdyby właścicielowi było wolno robić, co mu się podoba.

Pod względem społecznym, to społeczeństwo na to stanowisko bezwzględnej swobody w dziedzinie agrarnej nigdy się nie godziło i nigdy zgodzić się nie może.

Hasło wolności ekonomicznej jest bardzo doniosłe i ja sam, jeżeliby mi kto stawał do wyboru te dwie alternatywy, wolność, jako zasadę organizacji ekonomicznej, czy przymus, zawsze byłbym za wolnością, jako zasadą, a nie za przymusem.

Wolność jest wielką, dodatnią zasadą, ona sama jednak nie wystarcza dla organizacji życia gospodarczego; wystarcza dla interesów bardzo silnych, ale jest niedostateczną, nieraz wprost zgubną przedewszystkiem dla warstw słabszych. (Brawo).

To jest pewnikiem, że w konkurencyjnej walce zwycięża zawsze silniejszy, to też zadaniem polityki socjalnej jest tworzyć organizację, nieść pomoc nie dla silniejszych, ale dla najsłabszych, którzy w walce sami ostać się nie mogą.

To wysuwanie zawsze wolności indywidualnej, jako najwyższej zasady napawa mnie

obawą, by nie przeceniono tej wolności ekonomicznej i nie osiągnęło się tych smutnych skutków pod względem gospodarczym, jakieśmy osiągnęli pod względem narodowym przez przecenienie dawnej wolności politycznej.

Stawiano u nas złotą wolność, jako hasło, ale ta wolność stała się swawolą i ja się boję, aby podnieść wolność gospodarczą, która tak gorących zawsze znajduje obrońców, nie stała się swawolą, która bardzo smutne klęski gospodarcze na kraj przynieść może, niestety już przyniosła.

Dlatego też każdy krok, który stara się wydobyć nas z tego zakłętego koła bezczynności w dziedzinie ustawodawstwa społecznego i agrarnego, uważam za rzecz dodatnią, chociażby w szczegółach niejedno poprawić należało.

Dlatego powiedziałem, że jest zasługą Wydziału krajowego przedłożenie tej ustawy temkardziej, że z wielu stron i ze strony grona posłów krakowskich, do których mam zaszczyt należeć, wyrażono niejednokrotnie życzenie pozytywnej reformy agrarnej. I nie tylko koło krakowskie takiej reformy się domagało, ale i wiele innych czynników tego pragnęło

Jeżeli weźmiemy naszą literaturę ekonomiczną to, czego domagały się zjazdy pracowników i ekonomistów polskich i zbadamy obrady Sejmu widzimy, że cały szereg ludzi brał inicjatywę w tym kierunku, wykonywał konieczność reformy, wspomnę przedewszystkiem profesora Pilata, który dał szereg cennych prac z dziedziny agrarnej i stawił postulat rozprawy agrarnej. Bardzo mnie ucieszyło dalej, że stronnictwo związku chłopskiego przez szanownego p. Potoczka wniosło przeszłej sekcji projekt, który stał się bezpośrednim powodem do wydania tej ustawy. Jeśli tedy widzimy że różne koła ludzi podnosiły potrzebę takiej reformy to musimy przyjść do przekonania, że stosunki jakie są nie mogą być przecież zadowolające zupełnie i że tu pewna zmiana na lepsze jest wskazana.

Jesteśmy krajem rolniczym i musimy się starać o to, aby rolnictwo miało skuteczne ramy dla swej pracy przez stworzenie dobrej polityki agrarnej. Byłoby niewłaściwe dziś omawiać tu wszystkie zadania tej polityki ja tylko zwrócę uwagę, że jej zadanie leży zarówno w dziedzinie podniesienia produktywności gospodarstw, ulepszeniu warstwu rolniczego wytworzeniu i utrzymaniu zdrowego układu własności ziemskiej.

Ten układ może być dobry, jeżeli około własności średniej grupuje się zdrowa wła-

ność drobna i obok tego wielka, jeżeli drobne parcele i latyfundia stosunkowo nie wielką przestrzeń zajmują, ale ten rozdział własności może być zły agrarnie i społecznie, a historia niejednego państwa wykazała, że jak się raz dojdzie do złych stosunków, wtedy znalezienie ratunku jest prawie wykluczone.

Rozdział własności ziemskiej ma swoje wielkie znaczenie dla produkcji, bo on dopiero umożliwi i poręcza wszechstronnie należyty rozwój, ma dalej wielką doniosłość i dla społecznych stosunków. A jeżeli komu chodzi o to, — a pono wszyscy tego pragniemy — aby uświadomione narodowo włościanstwo zajęło równorzędne stanowisko w pracy narodowej, w pełnym poczuciu praw, ale i obowiązków społecznych i narodowych, wtedy zagadnienie stworzenia zdrowego rozdziału własności ziemi, zdrowych warunków posiadania dla tęższych żywołów z pośród włościanstwa jest zadaniem doniosłym ustawodawstwa krajowego.

Ustawa ta tworzy pierwszy krok w kierunku oddziaływania bezpośredniego pozytywnie na układ własności ziemskiej w kraju. Tworzy nową możliwość powstawania niezależnych, samodzielnych osad, których właściciele będą mogli być ogniwem postępu gospodarczego między większą a mniejszą własnością i którzy pod względem społecznym i autonomii gmin i poczucia pewnej samodzielności dla średniej własności rolniczej mogą rolę bardzo dodatnią odegrać.

Jeden z mówców mówił, jak przedstawia sobie skutki tej ustawy, ale mówił subiektywnie. Ja o tych rzeczach nie mówię na tej postawie, jak mnie się zdaje, ale na podstawie faktów, które widziałem, i na podstawie tych faktów widziałem, że tacy średni właściciele — jak o tem świadczy lud wielkopolski — są agrarnie, społecznie-narodowo bardzo dodatnim czynnikiem, i dlatego też mam nadzieję, że skoro stworzymy warunki powstawania i utrzymywania się takich własności i u nas podobnie dodatnie będą rezultaty.

Co ta ustawa robi? Szanowny p. Bernadzikowski zastrzegł się tu przeciw temu, żeby tu kogokolwiek poświęcać i zdawało mi się, że chyba życzy sobie, aby nikt z włościanstwa nie mógł powyżej pewnych granic się dorobić. Ja inaczej sobie wyobrazić nie mogę, co znaczy: »nikogo nie poświęcić«, zwrócone przeciw przepisowi, który 120 hektarów ustanawia jako maksymalną granicę. Czy ta ustawa odpowiada realnym stosunkom życia czy też jest jakimś teoretycznym wymysłem abstrakcyjnym, rzuconym na to, aby coś contra woli wytworzyć? Że contra

woli nic nie powstanie, to jest jasne, bo kto się zgłosi o pożyczkę i z góry zaakceptuje warunki, które mu udzielająca instytucja postawi, ten pożyczkę dostanie, ten tylko wchodzi w kontrakt rentowy, który to kontrakt nie wyklucza innej formy dotychczasowych kontraktów, nie zakazuje żadnej operacji z bankiem jakim, ani nie mówi, że nie wolno nikomu bez pośrednictwa instytucji rentowej parcelować. Nie, co jest dziś, pozostaje i nadal, nikogo się nie poświęca, nikomu nie odbiera się możliwości nabywania, jak dotąd, ale to, co jest, to nie wystarcza realnym potrzebom, bo jeśli dziś włościanin ma kilkoro dzieci i chce gospodarstwo oddać jednemu, to niema dziś instytucji, któraby mu dała tyle kapitału, aby mógł młodsze dzieci spłacić, a najstarszego osadzić na zagrodzie, tu zaś dostanie na to czyste gospodarstwo pożyczkę tak, że będzie mógł i młodszych osadzić i najstarszemu będzie mógł dać warstat pracy niepodzielony, a że takie przechodzenie warstatu pracy z ojca na syna i wnuków jest pożądane agrarnie i społecznie, dowodzić nie potrzeba.

Dalej człowiek posiadający kilka morgów, a pragnący dokupić, dziś niema dostatecznej instytucji kredytowej w kraju, któraby mu dała łatwy i odpowiedni kredyt na dokupienie.

Zdaje mi się, że wielkim optymistą lub nieznanym realnych stosunków kraju byłby ten, kto by powiedział, że potrzeba nabywczego kredytu rolniczego jest już zaspokojoną i że w interesie ludu jest zaspokojoną lepiej, niż to ustawa proponuje.

Trzecia rzecz jest, jak parcelacya obecnie dokonuje się.

Ubolewamy, że następuje tak wielkie przeczeczenie co do istnienia dworów, jednolitej posiadłości, ubolewamy nad tem, bo to jest element, który w historii naszej we wszystkich niedolach ale i zasługach i chwalach narodu najwybitniejszą rolę odegrał; ubolewamy nad tą zbyt gwałtowną przemianą w ustroju społecznym, która ujemnie odbija się w ekonomicznym ustroju.

Przemiana ta staje się tem ryzykowniejszą, jeżeli ten warstat, który istniał, przy dzisiejszym braku instytucji, któraby rozumnie przeprowadziła parcelacyę, bardzo często ginie i zostaje rozdarty na małe szmaty, na zagony, które stanowią mały dorobek dla tych jednostek, które dokupiły, ale gdzie na miejsce zanikłego warstatu żaden nowy nie powstaje.

Mnie chodzi o to, żeby te dzikie parcelacye, wytwarzając lukę w społecznym i agrarnym ustroju, ograniczyć i umożliwić

powstawanie na miejsce jednego upadłego warstatu kilka nowych warstatów, a ta ustawa to umożliwia.

P. Bernadzikowski przy §. 6. podniósł pewne obawy, że ta forma kredytu ludowi nie będzie się podobać.

Muszę przestrzedz przed jednym sposobem argumentowania, który uważam za społecznie niebezpieczny. Jeśli w dziedzinie ekonomicznej, a specjalnie kredytowej ktoś stawia projekta i takie idealne teorie, że tylko interes dłużnika ma być decydującym o kontrakcie, to proszę zważyć, że łatwo jest napisać: „żądamy kredytu bezprocentowego, niewypowiadalnego i takiego, że dłużnik będzie robił co zechce“, ale kto wtedy pożyczyc? A jeśli kto powie, żeby kraj dał taką pożyczkę, to kto miałby sumienie kazać krajowi brać na siebie takie zobowiązania i dawać kredyt w ręce ludzi, co do których niebyłoby żadnej rękojmi, że te pieniądze nie pójdą na marne.

Wtedy podań o pożyczki byłoby wiele, ale nie ze strony realnych ludzi, chcących się czegoś dorobić, ale ze strony spekulantów na ziemię, których ta ustawa — chwała Bogu — od korzystania z pożyczki wyklucza.

Owszem ja uważam tu kilka postanowień za bardzo dodatnie i pożądane.

Przechodzę do uwag nad granicami obszaru, oznaczonymi w §. 2.

Często słyszemy narzekania, że żyjemy nad stan. Nie należą do ludzi, którzyby tylko chcieli drugich winić, którzyby chcieli, jak to w sławnym poemacie powiedziano, „spowiadać się z cudzych win.“ Lecz tylko skoro widzę zjawisko, chcę sobie je wytłómaczyć.

Dziś u nas dwie historycznie najliczniejsze warstwy żyją w warunkach zmniejszającej się podstawy ich bytu i to zarówno dwór, jak włościańska chata. Ten dwór niegdyś był czysty, potem przychodzą podziały z generacji w generacje i syn lub wnuk siedzi na majątku wysoko obdłużonym, gdzie ojciec siedział na czystym, i on przeniósł mimo pogorszenia się sytuacji materialnej pewne społeczne obowiązki, wyobrażenia i potrzeby, nawyki i ciężary społeczne, które poziom jego wydatków utrzymują na skali wyższej, niżby to było ekonomicznie uzasadnione. To samo zjawisko istnieje i w szeregach włościańskich i niejednokrotnie widzi się włościanina, który siedzi dziś w tej samej chacie, jaką miał jego dziad, ale który miał całą rolę i gospodarstwo, i w rodzinie jest świadomość i tradycja piękna tego niezależnego, zamożnego włościanina, ale jego podstawa egzystencji jest taksamo uszczuplona jego poziom potrzeb nie obudził się znów

— i to nie jest tak łatwe, aby obudził się w tym samym stosunku, jak zmniejszyła się podstawa ekonomiczna jego bytu.

Przez ustawę rentową — można powiedzieć — wytworzy się inne zjawisko, że może będą ludzie, którzy odziedziczą mało, ale przez zapobiegliwość i pracę prowadzący się odpowiednio i dzięki temu kredytowi rentowemu mieć będą możliwość powiększenia gospodarstwa i swoje skromniejsze potrzeby wniosą na większy warstat pracy; u nich nie będzie życia nad stan, tylko dorobienie się ponad to, do czego od młodości przywykli.

Przepis paragrafu 6. uważam za bardzo dodatni. Opiewa on tak, że nabywać może tylko z zawodu rolnik. My chcemy, żeby rola, żeby ziemia nie była przedmiotem targu, tylko warstatem pracy i dlatego chcemy ten warstat oddać w rękę rolnika.

Stawiamy przytem pewne wymogi subiektywne co do udzielania pożyczek, wyrażone przez to słowo: „nie zmarnuje“. Dawniejsza organizacja kredytu była taka, że pożyczano bez względu na to, co dłużnik zrobi z kapitałem, byle tylko wierzyciel miał pewność odebrania, nawet w razie złego użycia kapitału. Na tem nie tracił wierzyciel, ale traciło społeczeństwo, bo kapitał ma w produkcji społecznej tak wielkie zadanie, że on nie powinien nikomu służyć za podstawę do rozszerzenia konsumpcji, tylko powinien być czynnikiem ogólnie społecznym powiększenia, udoskonalenia produkcji; kredyt winien wchodzić w zarobkowe, nie w domowe gospodarstwo dłużnika. Wprowadzenie przeto w warunki udzielenia kredytu rentowego subiektywnej wartości człowieka, jego dzielności moralnej i produkcyjnej — na co i tak liczne instytucje kredytowe, choć bez przepisów, słusznie kładą wagę — uważam za bardzo dodatni przepis.

Widzę, że mówiłem dłużej, niż miałem zamiar, dlatego kończę życzeniem, żeby się nie spełniły żadne z tych pesymistycznych obaw odu mowców, przeciwnych ustawie, i przekonany jestem, że skoro ta ustawa wnijdzie w życie, poparta dzielną pracą organów wykonawczych i życzliwością społeczeństwa, to przyczyni się może do dodatniej przemiany naszych stosunków agrarnych, stać się może ważną cegiełką dla dobrobytu i zgody społecznej, czego wszyscy dla dobra kraju gorąco pragnąć winniśmy i życzyć. (Brawo!)

**Marszałek.** Głos ma p. Milan.

P. Milan. Nie chcę powtarzać słów poprzednich mowców mówiących przeciw projektowi ustawy, a przedewszystkiem mowy p. Oleśnickiego, który ten projekt ustawy silnie udokumentował jako szkodliwy.



Ja, proszę panów, muszę powiedzieć, że ustawa ta, a raczej projekt ustawy, ma dwie strony. Ma stronę dodatnią ale ma i ujemną.

Stron ujemna w komisji włości rentowych trochę się poprawiła.

Nie wygląda dziś ten projekt ustawy tak, jak wyglądał przed wejściem do Komisji, ale aby obecny projekt, tak, jak teraz wyszedł z Komisji, zadowalał nas, tego nie możemy powiedzieć.

Dowodem tego będą z naszej strony stawiane poprawki przy dyskusji szczegółowej. Przedewszystkiem my posłowie ludowi musimy się zetknąć ze swoimi wyborcami.

Ja, proszę Panów, nie chcę brać odpowiedzialności przed wyborcami, ja nie chcę od wyborców słyszeć tych słów, które już nawet kilka razy słyszałem na zgromadzeniach: „Słuchaj ty pośle, my cię nie wybrali za pieniądze, ani za kiełbasę, aleśmy cię wybrali, żeśmy ci zaufali i dlatego ty masz wolę naszą tak pełnić jak my od ciebie żądamy“.

Otóż, proszę Panów, my tę wolę wyborców mamy prawie wszyscy i mamy ją w rękach, to jest petycyje przeciw włościom rentowym, mamy, jak nas tu jest siedmiu i proszę Panów, wnieśli tu posłowie ruscy masę petycyi z tysiącami podpisów przeciw projektowi ustawy.

Dlatego też my się z tem musimy liczyć, abysmy kiedyś nie odpowiadali za tę wolę tego ludu?

Jednakże ja o tyle dziś jestem wolniejszy przed tymi wyborcami, że w tej Komisji włości rentowych nastąpiły zmiany, tak że rzeczywiście będę mógł tym wyborcom wytłumaczyć, że pewne korzyści są dla nich w tej ustawie.

Jednak są jeszcze, proszę Panów, niektóre nie usterki, ale powiem ważne rzeczy, np. głosy wirylne, bo jeżeli wirylista wchodzi między włościąństwo, to ścieśnia on prawo głosowania, gdyż on ma tyle prawa politycznego, co 500 głosów, zatem neutralizuje.

Niech ma głos w obszarach dworskich przeciw temu nic nie mamy.

To jest ważna rzecz i my co do tej zmiany będziemy żądać poprawki.

Nie koniec jeszcze na tem. My żądamy także zabezpieczenia nas przynajmniej przez połowę członków wydziału Komisji włości rentowych i także z apelacją poza Komisją włości rentowych.

Otóż my żądamy, abyśmy się mieli gdzie odnieść z apelacją i abyśmy mieli gdzie wnieść rekurs.

Jeżeli żądania z naszej strony zostaną uwzględnione, zostaną przyjęte, głosujemy za — jeżeli zaś nie, to przeciw. A w do-

datku wszyscy wniesiemy petycyje, a nie wniesiemy ich do Wysokiego Sejmu, ale gotowiśmy wysłać do gabinetu prezydyalnego, a za niemi deputacyę, aby projekt ustawy nie dostał sankcyi.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Wszyscy to czujemy, że w każdym razie, jakiegokolwiek zdanie może kto mieć o tej ustawie, jestto jednak pierwsza ustawa na większą skalę socyalno-ekonomiczna.

Ja czuję się w obowiązku jeszcze raz to podnieść, że bądź co bądź, ta ustawa jest pierwszym większym zwycięstwem ruchu ludowego w kraju i w tej Izbie.

Kiedy przed laty dwudziestu ruch ludowy wystąpił z hasłem parcelacyi, wtedy powstały w obozie konserwatywnym obawy i wołania, że to jest agitacya, to jest dążność wroga, przeciw nam wymierzona na naszą zagładę.

Kiedy w lat kilka później p. Potoczek wystąpił po raz pierwszy z tym wnioskiem o włościach rentowych w Sejmie, wniosek ten został pogrzebany i nie przyszedł wcale pod obrady, bo jeszcze górę wzięła obawa, że w tym wniosku kryje się poważne niebezpieczeństwo dla większości sejmowej.

Ale „tempora mutantur et nos mutamur in illis“. I oto dziś sama większość przychodzi z ustawą, której dał początek wniosek p. Potoczka.

Kiedy tamtego roku powstał i tu był przedstawiony wniosek p. Hupki, znowu z drugiej strony, ludowej, podniosła się przeciw temu ogólna i bardzo żywa opozycya, a podniosła się dlatego, ponieważ p. Hupka brał tę sprawę ze strony politycznej, a nie ze strony ekonomicznej, tak jak myśmy to chcieli i pragnęli. I juści słusznie podniósł p. Milewski zasługę Wydziału, a w szczególności JE. marszałka, który potrafił nas tamtego roku pogodzić i wziął tę sprawę w swoje ręce (prawda!). Znalazł też rzeczywiście styczność pomiędzy wnioskiem p. Hupki i wnioskiem p. Potoczka.

Tę styczność wymieniono w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a jest nią: „zanik gospodarstw średnich włościąńskich“. Ale oprócz tej stycznej wymienionej, jest niezaprzeczenie druga styczność, a tą jest zanik gospodarstw wielkich, zanik tak zwanych obszarów.

Przecież nikt nie zaprzeczy, że tak obszary wielkie, jak i średnie własności znikają i oba te fakty sprawiły, że dziś się wszyscy na konieczność reformy godzimy. Lecz skoro przyznajemy te fakty, warto zwrócić uwagę, jakie tego zaniku są przyczyny. Inna jest zupełnie przyczyna zaniku gospo-

darstw wielkich, czyli obszarów. Bardzo trafnie i po mistrzowsku skreślił przyczynę zaniku obszarów p. Milewski. Więc ja tego nie powtarzam, ale to jedno skonstatuję, że zanik obszarów wielkich nie jest skutkiem wzrostu ludności na wielkich obszarach — owszem ludność obszarów jest coraz mniejsza. Zanikają one w ten sposób, że przechodzą w obce i nieprzyjazne ręce, albo się dostają do wielkich latyfundiów, a cała ilość drobnej szlachty i dzierżawców, rzesza mniejszych obszarników zanika i wprost ginie. Zanik średnich gospodarstw włościańskich ma inne przyczyny. Tam nie dzieje się to, co było powiedziane, a co mię dotknęło, że stromy p. Bernadzikowski, że nasz chłop umie tylko pożyczać, a nie oddawać. Zdawałoby się, że pożycza lekkomyślnie, a nie stara się oddawać.

Nie ginie też własność włościańska dlatego, że, jak inni znowu mówią, chłop traci lub żyje nad stan. I w tem jednym nie zgadzam się z posłem Milewskim, że chłop, który mieszka w tej samej chacie, w której się urodził i do pewnych potrzeb przyzwyczaił, gdy mu ubędzie pewna część własności, a z nią pewien dochód, traci możliwość zaspokojenia swoich potrzeb, a wtedy i on żyje nad stan. Nasz lud umie się zastosować do swego stanu, i jak mniej ma, to mniej wydaje; chłop nie żyje nad stan. Co w pierwszym rządzie wpłynęło na zanik gospodarstw wiejskich, to było ustawodawstwo liberalne, którego także dotknął p. Milewski. To była ta wolność, bardzo mylnie zastosowana do rzeczy ekonomicznych, która puściła wodze wyzyskowi, bo silniejszemu dała przewagę nad słabszym.

Przyczyną zaniku włości włościańskich był dalej i kredyt niezdrowy. Pamiętam czasy w Galicyi, kiedy to mówiło się o zbawieniu ludności wiejskiej przez zakładanie kas zaliczkowych i banków. I zakładało się te kasy i ratowało chłopów tak, że jeden bank włościański zniszczył 32.000 gospodarzy. (Tak!) He zniszczyły kasy zaliczkowe, to mniej skonstatowano, ale pewnie nie mniej, niż bank włościański. Tej liberalnej wolności i dążności uległa nawet większość konserwatywna, więc leży to na sumieniu większej własności, aby, widząc dziś zanik własności mniejszej, coś dla jej ratowania uczyniła. Ale najważniejszą przyczyną, dla której zanikają średnie gospodarstwa włościańskie i t. zw. dawne kmiecie posiadłości, to jest wzrost ludności. Tam, gdzie dawniej siedział jeden gospodarz, dziś siedzi czterech do sześciu. Wobec takiego rozwoju społecznych stosunków, stało się rzeczą konieczną, aby nastąpiła reforma socyalna i ekonomiczna w tym

kierunku, aby dać możność ludności włościańskiej, iżby się nie stawała proletaryatem, lecz mogła pracować na tym swym dawnym warstacie ziemi, a równocześnie nie wyrządzało przez to żadnej krzywdy własności większej.

I dlatego właśnie, że ta ustawa o włościach rentowych zadość czyni i jednej i drugiej potrzebie, jest według mego zdania zbawienną, jest ustawą konieczną, ustawą, która niezaprzeczenie przyniesie korzyści naszemu krajowi i ludności rolniczej. (Brawo!)

Lud nasz pragnie ziemi, lud dla posiadania tej ziemi podejmuje, jak to słusznie sprawozdanie podnosi, wielkie ofiary, chleb sobie od ust odejmuje, pas ściska, grosz zbiera, aby dojść bodaj do kawałeczka ziemi. Chłop się nie waha iść nawet za morze, tam ciężko pracować, jedynie w tej idei, aby uratować grunt zadłużony, albo grunt sobie jakiś kupić.

Jeżeli więc były skargi na emigrację chłopską, na brak rąk do pracy, to zdaje mi się, że tym wszystkim niedogodnościom może dobrze wykonana i rzeczywiście życzliwie przeprowadzona ustawa o włościach rentowych zapobiedz.

To pragnienie ziemi ze strony ludu jest też tak powszechne i szlachetne, że ono zasługuje na to, aby je popierać.

Kiedy nieraz przy wiecach albo w pi-smach to się podnosiło, że trzeba koniecznie parcelować, aby chłop mógł przyjść do kawałka ziemi, kiedy się nieraz rzuciło słowo, że potrzeba inaczej tę ziemię „dzielić“, to ludzie krótko myślący mówili, że to jest rozbudzanie chciwości.

Mnie się zdaje, że tej chciwości żadną miarą ludowi zarzucić nie można, bo zarzut chciwości może spotkać tylko tego człowieka, który już coś ma, a żąda jeszcze więcej. Ale chłop nie ma nic, albo ma za mało, więc pragnie słusznie podstawy do życia.

Temu więc szlachetnemu i zdrowemu instynktowi chłopskiemu, który się chce oprzeć na kawałku ziemi, powinno ustawodawstwo krajowe zadość uczynić, a to tem bardziej, że chodzi już nietylko o zaspokojenie przyrodzonych potrzeb włościan, ale że w tem leży także nasz interes narodowy. To bowiem jest rzeczą pewną, że jeżeli gdzie ginie posiadłość większa, gdzie znika szlachta, tam interes narodowy szkodę ponosi, sprawa narodowa się osłabia. To każdy z nas czuje, i pod tym względem może większość być przekonana, że nikt na jej zagładę nie wychodzi.

Jabym otwarcie powiedział, znając okolicę polskie, gdzie zginął szlachcic jak, n. p.

Śląsk, że jabym za jednego polskiego szlachcica na Śląsku ofiarował rok życia, żeby tam była dla sprawy narodowej silniejsza podpora i żywioł w życiu narodowym tak pożyteczny. Ale nie trzeba zapominać, że tam, gdzie zginie chłop polski, tam ginie zupełnie narodowość i dlatego potrzeba też koniecznie starać się o to w interesie sprawy narodowej, ażeby chłopu dać fundament, który go uczyni podstawą i siłą naszej narodowości.

To powiedziałem dlatego, ażeby wyjaśnić, w jakim duchu i w jakiej myśli stronnictwo nasze chrześcijańsko-ludowe podnosiło zawsze myśl parcelacyi i jak to my myślimy „o tem dzieleniu ziemi“, o którym tyle gadało i pisano po różnych gazetach.

Nic innego nie mieliśmy na myśli, jak tylko właśnie to, co oziś przynosi ta ustawa o włościach rentowych. Ta ustawa, jak to słusznie p. Milewski podniósł, wprowadzi ład i porządek, aby się nie działo to, co pomimo wszystkich usiłowań się dzieje bez przerwy. Mam na myśli z jednej strony rugowanie szlachty z jej obszarów, z drugiej strony i parcelację. Rugowaną była szlachta ze swoich posiadłości i parcelacja szła bez przesłanki.

Działo się to wszystko bez porządku, bez ładu, bez myśli przewodniej z jednej strony, a z drugiej strony wyzyskiwany był tak szlachcic, jak chłop w interesie niektórych przedsiębiorców i kapitalistów, tak że ci najbardziej interesowani, którzy parcelowali, na tem bardzo często źle wychodzili, a przynajmniej trudne warunki uzyskiwali.

Pod tym względem uważam ustawę o włościach rentowych, która parcelację uporządkuje w ten sposób, ażeby nie było żadnej szkody narodowej, ani społecznej, za pożyteczną — i to jest powodem, dla którego my za tą ustawą głosować będziemy, tem bardziej, że w tej ustawie jest zabezpieczone, że ta czynność będzie się odbywała pod kierunkiem Komisji krajowej, pod kontrolą Wydziału i samego Sejmu.

Jest tedy zapewnionem, że każdego roku Komisya krajowa będzie przedkładała sprawozdania, a więc wszyscy będziemy wiedzieli, jak to się dzieje i będzie możność zapobieżenia wszelkim możliwym złym skutkom lub niewłaściwemu postępowaniu.

Z radością witamy i rzeczywiście jako wielkie zwycięstwo naszej pracy w ruchu ludowym poczytujemy, żeśmy nareszcie doprowadzili do tego, iż dziś jest przekonaniem większości całego Sejmu, że ta ustawa jest potrzebną, że musi być uchwaloną.

To powiedziałem oczywiście, biorąc uwagę z ogólnego społecznego stanowiska. Nie jestem takim optymistą, ażeby nie widział tych usterek, na które użalali się niektórzy Panowie. Są niektóre rzeczy, których lud mógłby sobie nie życzyć, albo które na razie nie podobają się niektórym ludziom.

Jedną z tych rzeczy jest niepodzielność, którą w tak strasznie złem świetle przedstawił p. Oleśnicki. Ja myślę, że niepodzielność gruntów istniała już przed laty, i nic się złego nie stało, owszem lepiej się pod pewnymi względami działo chłopom, aniżeli dzisiaj.

Zresztą niepodzielność, przy obciążeniu własności jakimś ciężarem, jest naturalną konsekwencją prawniczą.

Jeżeli grunt jest obciążony długiem, to żaden bank nie pozwala go rozerwać, musi dopiero bank się na to zgodzić. A w ustawie tej jest powiedziane, że Komisya krajowa może się zgodzić na podział, jeżeli to nie zagraża ani funduszowi krajowemu, ani właścicielowi rentowemu.

My z naszego stanowiska chrześcijańsko-socjalnego tak bardzo się tej niepodzielności nie obawiamy i w tym kierunku różnimy się od liberalnego stanowiska ludowego. Mnie się zdaje, że dzielenie gruntu jest dla chłopca smutną koniecznością, do której chłopca tylko bieda zmusza. Chłop dlatego dzieli, ponieważ niema czem wyposażyć swego potomstwa.

Przekonałem się na różnych wiecach, gdzie sprawa ta była szeroko omawiana, że gdzie się chłopca straszło, jakoby w razie zaprowadzenia niepodzielności dzieci jego musiały iść na żebrzy, tam oczywiście lud się oświadczał za wolnością dzielenia gruntów.

Ale na to każdy chłop przystanie, bo tyle praktycznego rozumu posiada aby gruntu swego własnego nie dzielił, a dzieci wyposażał włościami rentowymi. To bowiem wie chłop z doświadczenia, że gdy dzieci jego będą siedzieć na gruncie kilkuzagonnym, to zawsze będą biedakami. Dlatego woli on z pewnością dać grunt swój jednemu dziecku, a włość rentową drugiemu.

Jabym inną obawę podniósł, mianowicie tę, że tak, jak dziś ta ustawa jest nam przedłożona, to jest, że to nie ma być bank parcelacyjny, któryby kupował i parcelował ale że to ma być dawanie pożyczek, czy przypadkowo ta pewność, że pożyczka rentowa może przy parcelacyi być uzyskaną nie wpłynie na jakies przesadne podwyższenie ceny gruntu. My na to nie wychodzimy aby wyzyskać tych, którzy będą grunta sprzedawać.

Tego chłop nigdy nie szuka, on raczej jest w stanie ziemię przepłacić, bo on tę

ziemię kocha i na niej sam pracuje, Chodzi więc o to, ażeby ustawa w tej formie nie wysrubowała wartości gruntu do jakiejś niezmierniej wysokości, ażeby ci, którzy włości rentowe nabywać będą nie musieli tych włości rentowych przepłacać.

Jest pewna obawa, która może rzeczywiście w ludzie znaleźć jakieś echo, a mianowicie, że obszar rentowy jest dziś podwyższony w ustawie do 120 hektarów. Naszą tendencją było, ażeby ustawa ta umożliwiła tworzenie nowych gospodarstw dla tych, którzy się dorabiają, a jakby się zgłosiło dużo takich, którzy żądają na 120 ha. to byłoby to z pewnym uszczerbkiem dla tych, którzy żądają 3, 5, lub 10 ha. Ale w tym kierunku powinna zarządzić komisya krajowa i od jej życzliwości zależy dawać pierwszeństwo takim, którzy się będą starać o nabywanie nowych gospodarstw mniejszych. Zależać także będzie od Sejmu, ażeby te obawy włościian usunąć i w praktyce okazać, że pożyczki rentowe daje się nie tym, jak ich nazwał p. Bernadzikowski obszarnikom en miniature, ale tym, którzy chcą nabywać nowe mniejsze gospodarstwa.

Jeśli nasz Wydział krajowy okazał tyle życzliwości, ażeby pchnąć sprawę na tę tory, to można się spodziewać, że staraniem jego będzie także to, ażeby ustawa w zdrowy sposób była przeprowadzona.

Jeszcze pozwolę sobie niektóre uwagi dodać o tem sprawozdaniu Wydziału i komisyi, które nam zostało przedłożone. O ile sprawozdanie samego Wydziału pod każdym względem może zadowolnić, bo jest gruntowne i pouczające, o tyle sprawozdanie delegata Wydziału krajowego wydało mi się nie odpowiadającym celowi, bo właściwie przedstawia tylko organizację kredytu, tak jak ona w Prusach ustawami określona.

O tem jednak, kto chciał, mógł się dowiedzieć z samej ustawy pruskiej, a jeśli o co chodziło przy wysyłaniu delegata, to właśnie o to, ażeby przedstawił skutki całej tej akcji i powiedział, jak to w praktyce po tylu a tylu latach wygląda. P. Milewski powiedział nam krótko, że widział, iż to wygląda bardzo dobrze, a zdaje się, że jadąc do Prus i u hakatystów szukając pouczenia, należało przedewszystkiem starać się praktycznie przedstawić, jakie skutki społeczne i ekonomiczne ta ustawa tam przyniosła.

Także to mi się nie podobało, że delegat Wydziału poszedł po naukę do samych hakatystów i im tylko parę komplementów za ich grzeczności powiedział. Należało także zbadać i polskie spółki parcelacyjne, bank ziemski, które między Polakami kontra działając usiłowaniami hakatystów to samo prze-

prowadzają. Tam gruntowniejsze i praktyczniejsze znalazłoby się pouczenie aniżeli w tem, co Prusy robią w celach zupełnie nam niezycziwych. Obawa, którą wypowiedział p. Oleśnicki nie tak wyraźnie, ale dość dobitnie, że ustawa o włościach rentowych może mieć te same skutki i cele, jakie mają Prusacy, zdaje się nie powinna tak bardzo Rusinów zastraszać, bo w każdym razie po włości rentowe może się i Rusin zgłosi i w tym względzie jest zupełne równouprawnienie.

To się nie robi w interesie jakimś niezycziwym przeciw bratniej, sąsiadującej narodowości, ale jest ustawą dla całego kraju. Dlatego sędzę, że niekoniecznie taka bezwzględna opozycja ze strony Rusinów przeciw tej ustawie jest uzasadniona.

Wszyscy jednak oponenti przyznać muszą, że jakiegokolwiek są usterki, bądź co bądź jest pierwszy wielki krok na drodze jakiejś wielkiej socyalnej reformy, który ma dopomódz naszemu włościactwu do nabywania ziemi.

Jeszcze jedna okoliczność, która te wszystkie obawy usuwa, jest, że chodzi tu o pierwszą próbę i emisję 5 milionów koron. Przecież za 5 milionów koron takich wielkich odmian w Galicyi się nie zaprowadzi. Wiem ze statystyki, którą mi użyczył kolega p. Zardecki, że w ostatnich 10 latach zostało zparcelowanych 46000 morgów, a zapłacili za to chłopci 7 milionów złotych. Wieleż to my kupimy za te 5 milionów koron? To nie będzie ani 25.000 morgów. Z tego już jednego względu możemy sobie powiedzieć: zróbmy próbę, a jak pójdzie dobrze, będziemy dalej robić.

Dlatego stoję w tym kierunku na odmiennem stanowisku, aniżeli koledzy ludowy i to nie tylko dla własnego osobistego przekonania ale dlatego, że już w czasie Sejmu byłem na 2 zgromadzeniach, na których o tej ustawie mówiono. Przedstawiłem tam wszystkie te usterki i obawy przez kolegów podnieszone, ale ostatecznie powiedziałem ludziom: „Dają 5 milionów koron, co zrobić?” Powiedzieli tak: „poprawić, co się da, a nie, to brać, co dają. (Wesołość i brawa!)”.

Otóż z tego stanowiska i w moc tego polecenia działając, ja oczywiście przyłączając się będę do poprawek, ale będę głosował za całą ustawą.

Powiedział tu p. Rapoport, że w budowie kanałów widzi epokę, czego ja znowu żadną miarą w kanałach dopatrzeć się nie mogę; tu jednak z głębokiego przekonania powiem, że uważam tę ustawę jako prawdziwą epokę, a jeżeli tę ustawę uchwalimy, to sesya wielkiu i chwalebnyu czynem uto-

ruje drogę do reformy nietylko pod względem ekonomicznym, ale i pod względem narodowym i doprowadzi obie strony na drogę bliższego porozumienia między braćmi, co daj Boże! (Brawa i oklaski).

**P. Stadnicki.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stadnicki w sprawie formalnej.

**P. Stadnicki.** Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

**P. Nowakowski.** Proszu o hołos pry dyskusji generalnej: protyw.

**Marszałek.** Do głosu zapisani pp. Bernadzikowski, Wachnianin i Nowakowski, przeciw ustawie. (P. Bernadzikowski: Ja prosielem o głos tylko dla sprostowania faktów).

Wobec tego zapisani są przeciw pp. Wachnianin i Nowakowski, za pp. Czaykowski, Klemensiewicz, Hupka i Paszkowski.

Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Stadnickiego o zamknięcie dyskusji.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya została zamknięta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę wybór mówców generalnych.

**P. Nowakowski.** Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

**Marszałek.** P. Nowakowski ma głos.

**P. Nowakowski.** Pozajak sprawa buduca na porjadku dnewnym jest duże ważna, prosywbym, szczoaby p. Wachnianyn mił promowity zi stanowyska naukowoho, a ja zi stanowyska czysto praktycznoho selańskoho.

**Marszałek.** P. Nowakowski wnosi, aby pozwolono przemówić obu mowcom zapisanym do głosu przeciw. Czy co do tego wniosku żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem, aby obaj p. posłowie Wachnianin i Nowakowski przemawiali przeciw ustawie, a p. p. za wybrali mowcę generalnego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przeszedł. Mowcą generalnym „za“ wybrany został p. Kramarczyk. Obecnie Głos ma przeciw p. Wachnianin.

**P. Wachnianin.** Wysoka Pałato! Ja budu staraw sia podywyty sia na siu sprawu jak najobjektywnijske, a jesły poroblu jaki zamity, to proszu ich braty jako taki, kotri wypływajut po czasty z rozuminia samoj ryczy. a po czasty w tim zamiri, szczoaby zakon takij, jak win jest, ne buw uchwałenyj.

Maju pred soboju wykaz za 15 lit, kotryj wykazuje, jak u nas dołhy tabularny tak

bilszoy, jak i menszoy posiłosty rosły w wsich krajach Austrii, a takoz w Hałyczyni wid roku 1878—1892. I z toho można pryjty do pereświdczenia, szczo zemla jako taka, bez ohladu, czy to bilsza, czy jako mensza posiłost, popada w szczo raz bilsze zadowżenie. Z toho wychodyt, szczo wsiudy porobyły sia stronnycytw a agrarnykiw, kotri baczut nebezpeczeństwo dla wsich, kotri zajmajut sia rilnyctwom. Dłatoho i my, kotrych kraj jest perewažno rilnyczyj, powynny zastanowyty sia z ciłoju tocznostiju nad siu reformu agrarnoj.

Proszu Pauiw! Teorja, jaka teper stoit w uczenym świti ekonomistiw, wyjawyła nam, szczo wid czasu znesenia pańszczyzny, koły selanyn staw sia własnowilnym i wid czasu, jak diłenie zemli stałoś swobidne, rozpoczala sia borba mezy zemelnym kapitałom a hroszewym. I kapitał hroszewyj krok po kroku poborjowaw zemlu.

Proces toj buw ciłkom pryrodnyj. Po roku 1848 zemskaja posiłist' w zahali nabrała wartiśt' i pryhadajte sobi Panowe, jak w perszoy połowi 50 lit cina produktiw zemelnych pidskoczyła o 100/0, 200/0 a nawit 250/0. Z cinoju produktiw zemelnych pidneśła sia takoz i cina zemli i w zahali uważano zemlu jako kapitał, kotryjby warto; nabuty, bo nese dobryj procent.

I pryyszow znacznyj popyt na zemlu i cina zemli pidskoczyła, a za tim piszła i bilsza możnist wyższoho zadowżenia toj zemli. I kapitał hroszewyj duże skoro podawaw tuju pomicz hroszewu, szczoaby ostateczno wsich rilnykiw wziaty w swoju newolu.

I wsim stało sia izwistnem. szczo hroszewyj kapitał staw sia panom toj zemli o tych wsich chliborobiw, czy to bilszoy czy menszoy posiłosty, kotri na zemli pracujut.

Doperwa w najnowszych czasach sposterżeno, szczo zemli ne można uważaty jako kapitał, tylko jako warstat i że ona łyszeń stilko warta, o skilko prynosyt požytku, o skilko warte sut jej płody.

Se jest teorja, kotra pryniała sia w Prusach i kotra dowhij czas porała sia, zanim znajszła uznanie u agrarnykim, a teper tuju teorju piderżujut wsi agrarnyki i wsi pruski ekonomisty.

Szczoby wyratowaty zemlu z toj newoły kapitału hroszowoho, radyłyśmo sobi różnymy sposobamy.

Bilsza posiłist oderżała bilszu pomicz czerez indemnizaciju a potom czerez wykupno prawa propinaciju, a potom starajucy sia swij majetok upromysłowyty. Dumalo ona, szczo w toj sposib wyratuje sia, a pomahała

sobi takoz pożyczkami wraz z menszoju posiadłości, czyto hypotekarnymi czy melioracyjnymi. Tak samo zakonodatelstwo zmniejsza jej wsilaki tiahary realni, pryjszła rewizja widpowidnijszoho katastro, ponyżenie podatku hruntowoho, widpysanie podatku na sluczaj elementarnych katastrof.

Mensza posiadłość znaszła pomoc w bankach, np. w Banku rustykalnym, w kasach zadatkowych, chotaj na 13%, w powitowych kasach pożyczkowych, a w najnowszych czasach w kasach systemu Rajfeisena.

Toj projekt gospodarstw rentowych jest takoz sposobom, kotryj chce ratowaty tak bilszu jak i menszu posiadlist, tuju zemlu przed kapitałom hroszowym.

Ale selany nasz maw jeszcze oden sposib ratowania sia: se jest emigraciju. I meni sia zdaje, szczo se buło wze konieczne, bo pry nadmirnem naseleniu kraju emigracja szczo najmenszu szkodu prynesła.

W najnowszych czasach powstaw szczo Bank parcelacyjny, kotryj chce umenszaty hipotekarni dołhy bilszoi, a pryjty z pomoceju menszoi posiadłości i jeju ratowaty.

Zachodyt pytanie czy symy sposobamy wyratowalyśmo bilszu i menszu posiadlist wid toho jarma kapitału hroszowoho.

Meni sia zdaje, szczo ne konieczno, jesy okazuje sia koniecznist użytia szczo odnoho oposobu, jakij majemo przed soboju.

Jesy stanem na objektywnym stanowsku, tobym wskazaw, szczo obowiazkom nas wsich jest pomocy bilszoi posiadłości, szczo by mohła bodaj w czasty wyswobodyty sia z jarma kapitału i treba pomocy malym selanskim gospodarstwom, spynity emigraciju i wytwority własnist zemelnu, kotraby mohła sia utrymaty i stanowyla pidstawu dobrobytu kraju.

Szczo selanstwo nyńki, imenno zachidnoj czesty kraju, dosy prychno widnesło sia do toho nowoho zakona, to ja sia ne dywlu, bo tam i tińsijsze, jak na wschodi i tam moze je bilsze enerhii do roboty, koły nasz selany w swojij rozpuci wze ne dumaje o poprawi swojij doli na miscy, lysze emihruje. Podobało sia to selanam na zachodi, bo ostateczno rentowe gospodarstwo dast' sia ľhko nabuty, bo beruczy to tak chłopskim rozumom je to tak: Ja beru w posesju zemlu za malyj czynsz ricznyj na toje, szczo by po jakimś czasi ona stalaś mojeju własnostiju, ne dajuczy widrazu ciłoj wartosty, lysze czynsz ricznyj.

Rozumije sia, szczo koždy selanyń ochotno prystane na se i bere nawet na sebe obowiazok pewnoho protektoratu nad soboju,

a nawet chce zwiazyty sia tim i pryrikaje: ja budu statoczno gospodaruwaty, ja ne budu ľhkomyślno zatiahaty dowhiw, piddataju sia kontroli i budu toczno płatyty wsi raty, ja ne podilu toho hruntu i budu staraty sia lysz nabuwaty.

To wsio w teorji je duze krasne i moze podobaty sia, i toj enerhicznijszyj selanyń moze nawet z podiakoj tu pryjszow dla toho pomysłu zawedenia u nas rentowych oseliji. I my stoimo na tim stanowsku, szczo rentowi gospodarstwa jako taki, ale z mnohymi ohranyczeniami, pomohlyby selanstwu i bilszoi własnosty takoz i slybyśmo były pereświdczeni, szczo dijstno selanyń miscewyj oderżyt' czerez to pomoc, slybyśmo były pereświdczeni, szczo komisja rentowa z objektywnostiju i bezparcialnostiju, bez wsiakich tendencji kolonizacyjnych, bude perewodyty diło, to zdajet' sia meni, szczo czasom moze nawet wyrobylyby sia i u selanstwa na wschodi pereświdczenie o chosennosty diła. Z druhoj storony zawsehda jesteśmo hotowi do toho, szczo by prodbaty i o bilszu posiadlist, slyby ona mala perejty w ruki takoho spekulanty kapitalisty. A szczo w sim napriami je znacznyj progres do hirszoho, to wsi znajemo, bo w r. 1864 buło 64 bilszych posiadłosci w rukach kapitalistiw, niby to rilnykiw, a nyń nadiju sia szczo wze je ich 700, a z tych gospodarstw, kotri ne sut' uprawiani samymi własnytelami 75% je ne w rukach rilnykiw, ale spekulantiw.

W wydu toho — rozumije sia — je koždy obowiazanyj nesty pomoc i tomu zadowżenomiu i ne dopustyty szczo by sprawdi perechodyła bilsza posiadlist tak progresywno w ruki tych, kotri mensze sut' zwiazyani z tradycyami kraju i kotri ne czujut' moze na sobi toho horozańskoho obowiazku, jakij powynny czuty.

Objektywno wziawszy, slyby rentowi osiłosty były perewedeni z wsilakoj strohoštiji i objektywnostiju, toby z odnoj storony my spynily mnożenie sia proletarijatu bezzemelnoho i bezdomnoho, a z druhoj storony wyswobodylybyśmo bodaj odnu czast bilszoi posiadłości z ruk kapitału hroszewoho.

Ale samo sprawozdanie Wydiłu krajewoho i komisji buło tak nezruczne, szczo jak raz predstavilo nam zakon o rentowych oseleniach tam, de je „hakata“.

I, proszu Paniw, to daje nam dumaty i majemo prawo i obowiazok dumaty, szczo by sprawdi ciła ta akcja ne buła wymirena protiv nas, protiv Rusyniw na wschodi.

Zwertaju uwahu, szczo, koły w Prusach w rokach 80. powstała hadka o rentowych

gospodarstwach z czystych ekonomicznych wzglądów, to mencej bilsze 20 lit borałas publicystyka z tim, szczo aby perešwidczyty zabal o chosennosty sich gospodarstw, a uspichu odnak ne huło zadnoho. Doperwa koły rentowa komisya skazała: »my budemo kolonizuwaty polski zemli«, znajete Panowe jakij buw uspihu po zakoni z roku 1891? Jak tilko skazano, szczo to bude na skriplenie elementu nimeckoho po zemlach polskich, imenno w Poznaniu, na Pomori, w zachidnych i wschidnych Prusach i na Szlezku, to za prwtora roku triwania toho zakona rezultat buw takij, szczo pryjšly i pochwałyty sia, szczo założyty na polskich zemlach nowych 572 rentowych gospodarstw i szczo meży tymi buło 416 nimeckich, a prytim i proteštanckich zarazom.

Tohdy doperwa riszyłoš vse. Ja boju sia, szczo i toj zakon, jak koždy zakon, može buty nadużytyj i to buło czastkowoju pryčynuju, szczo z naszoj storony, poki ne majemo pewnosty, szczo taja rentowa komisja, jaka bude pry Wydili krajewom, bude postapowaty objektywno, my ne mohłyšmo sia zbodyty na hołosowanie za tim.

Skazano dalsze, szczo rentowi gospodarstwa majut' służyty dla poratowania selańštw, dla spynenia proletaryzowana rilnyki i skazano w predloženiu Wydiłu krajewoho, szczo rentowi gospodarstwa možna nabuwaty wid 3 ha. do 60 ha. Komisja (ne znaju, z jakich ważnych wzglądów) skazała, szczo treba to rozšyryty až do 120 ha., abo 200 morhiw. Ja wže w komisiji maw nahodu zaprotestowaty protyw takoho maximum. A dla czoho? Jesły u nas je namirenje szczyre pomocy bidnym selanam, to zdaje sia meni, szczo treba sej kapitał, jakij tu daje kraj, zuży na popyranie šzyrszych werstw, a ne wdowolatyš wytworenem łysz kilkoch abo kilkonastoch bilszych takich posiłostej. W Prusach je inakšze, bo tam nawet poczynaje sia posiłist rentowa wid 2 $\frac{1}{2}$  ha i zaraz w perszym roci zasnowano takich 115, wid 5 do 7 ha. — 133 wid 7—10 ha. — 108 wid 10—25 ha. — zdaje sia szczo komisja sama ne dopuskała takich rozmiriw — łysz 55. Tam pomohło sia šzyrszym werstwom ludnosty, kotra chočila praciuwaty. Jesły my odnak skazemo, szczo komisja maje prawo ocinyty, czy toje gospodarstwo buło żyzene w sobi, se je, czy ostoit sia, to zdaje sia meni, szczo komisja može skazaty: 5 do 5 ha. szcze ne wystarczyt, ty musysz to podiłyty meży rodynu i bude zakładaty rentowi posiłosty može na 20, 30, 50 abo i 120 ha. skorsze, jak tii dribni.

A jesły ne ohranyczymo maximum, to precień ne možemo za tim hołosuwaty i to

z ohladu zowsim przyrodnoho, szczo nam chodyt' o prynesenje pomocy najszyrszym werstwom, szczo nam chodyt' o spynenie mnożenia sia proletarjatu bezzemelnoho, bezdomnoho, bezchatnoho. Pišla najnowšych obczyšteń je u nas 410 $\frac{0}{0}$  takich selań we wschidnoj i zachidnoj Hałyčyni, kotri ne posidajut nawet peresicno dwa morhy zemli, bo łysz 1 i  $\frac{94}{100}$  morha, a 200 $\frac{0}{0}$  takich, kotri ledwo 4 morhi posidajut. Se je 66 $\frac{0}{0}$  razem proletarjatu, bo tii nawet 4 morhi w nedowhoj buducznosty budut' znow podiłeni meży rodynu.

Majemo 21 $\frac{0}{0}$  takich, kotri posidajut' ledwo 10 morhiw i w buducznoj generacyi znow budut' musily podiłyty i projetarjat wzrisne do 88 $\frac{0}{0}$ .

Jesły sia kaže, szczo proletarjat w koždy kraju je duže newyhidnyj, to kaže wže historja, a nawet je strasznyj, to zdaje sia meni, jesły sanujemo suspilni widnosyny, to powynnyšmo zwernuty uwahu na tych czyštennych bidnych selzn i ne wytworiuwaty jakošo bilszoho kompleksu, w przybliženiu nawet 120 hektariw.

Dlatoho, Panowe jesły sia ne zmenszyt' maximum, jakie može objimowaty rentowa posilist, to z ohladu czysto humannoho takož ne mohłybyšmo hołosuwaty.

Teper dalsza sprawa.

Jesły buło skazane, szczo chcemo z toho odnoho wełykoho obszaru zemli bilszoj posiłosty wytworyty kilka menszych własnosty, jak to wysoko powažanyj pośoł Milewskij wyrazne o tim howoryw, to jabym sprawdi ne chotiw meszkaty w takim małeńkim folwarczku, okruženym samym proletaryatom. To je trocha može nawet i nebezpečne. Bo dlacoho? Kto teper posidaje, toj pereniał z rodyny, tomu batki peredały, kto teper wytworyw, to značyłyoby, szczo win skrywdyw tych okołyčných na swoju korist'. Ja nikoho ne straszu, ałe sambym ne meszkaw. Koły pryjšzow wnesok p. Hupki o nepodilnosty wsich w zahali gruntiw selańskich, bułyšmy protyw tomu. Dlacoho? Bo bułybyšmo znacnu czast horožen austryjskich i hałyčzeskich musily wykinuty, bo jak jakiš selanyn kazaw „jesłybym ja ne daw synowy choťby kawałok zemli, abo prawa zameszkaty w chati, to win musiwby zawtra pijty na rozstajne dorohy rozbywaty abo krasty“. Wtohdy bułyšmy protywni zakonowy nepodilnosti. Jesły teper chodyt o wnesok tworenia rentowych posiłosty, to mybyšmo prysłały, aby rentowi hospodary, kotri berut na sebe toj obowiazok gruntiw ne diłyty i tak nawet peredložyw nam Wydił krajewyj, szczo aby w czasi spłaty rento-

woj nawet do 71 lit gospodarstwa były niedopilne.

Ale w komisji szczoż zrobiono? Po-  
neże była opozycja, skasowano znamia i  
charakter rentowych gospodarstw i skazano  
tak, szczo można daty 10 lit na spłatu, a  
po desiaty litach pozwołyty na dlienie, szczo  
znaczyt: wypustyty wże z opiki to rentowe  
gospodarstwo, kotre mało stanowyty seređnu  
terewału własnist zemelnu. Dlatoho, jesły  
sia howoryt o rentowych gospodarstwach, to  
my stajemo skorsze na stanowysku Wydiłu  
krajewoho, jak komisji i znamy, szczo komi-  
sija łyszeń dlatoho to umożływała, szczo-  
by pozyskaly hołosy ludowciw, kotri sut' oho-  
tnijši do hromadzenia zemli, jak ruskie se-  
lanyny. Otżeż kontrowersya to znaczna  
i hodi hodytyś na toje peredłozenie.

W komisji była takož besida o tim,  
szczo-aby pry ewentalnoj parcelacyi zadowże-  
nych bilszych pensioŃ, kotryby sia mały pe-  
reminyty na rentowe gospodarstwa, w perszoj  
łynii prawo do nabuwania mały miscewi abo  
okołyczni selanyny. To wnesenie ne perej-  
szło i ja boju sia, szczo jak ne bude toho zaste-  
rezenia, to my meży selanyniw kinemo szcze  
hirszu kiś' nezhody. Proszu podumaty. Jesły  
nyni bilszyj własnytel sprowadyt łyszeń z hir  
kosariw, kotri dobre koszut i jakoś deszewo,  
— tohda nasz selanyn w jakim widnoszeniu  
stoit do toho pana, kotoryj jemu widberaje  
robotu? Oczywydno nepryjaznym, ale jesły  
my dopustymo do emigracyi na wschid, czy  
tody toj selanyn, kotryj tam od dida pradida  
buw, zobaczywszy, szczo tutki przyjšow intruz,  
czy bude spokijnyj, czy to może ne bude dla  
nioho zanadto hirka pihułka, aby jeju pereł-  
knuty. Dlatoho ja żadawem w komisji, szczo-  
by skazano, szczo miscewi i okołyczni sela-  
nyny mały perszeństwo pered dalszymi, za-  
chidnymy.

Dalsze co do wysokosty renty i spłaty:

Widił krajewyj w swoim peredłozeniu  
postupyl duze racjonalno, szczo-aby renta była  
jak najnyższa, szczo-aby sia selanyn mił utry-  
maty a, spłatu szczo-aby rozłożyty na 71 lit i wid-  
powidno do pożyczki, czy 40/0 czy 41½ 0/0, a  
na amortyzacyu braty ½ 0/0. Na wnesenie  
ludowciw pidneseno toj procent do 10/0.

Skazały za mnoju hospodary, szczo z ta-  
koju skoroju spłatu w 56 rokach nikoły ne  
potrafiat w swoim czasi spłatyty. I to je sum-  
niw, czy postanowienie, jakie zapodano w ko-  
misji, ne popsulo ciłoj intencyi peredłozenia  
Widiłu krajewoho.

Pidnis tu p. ks. Stojałowskij, nasz pry-  
jatel, a teper wsich, tuju kwestju, czy pry  
znacznym popyty za rentamy cina zemli sia  
ne pidnese? Jabym szcze skazaw w interesi

bilszoj własnosty. Jesły ona chce łutsze pro-  
daty tii parceli, kotrych ne sut w syli dobre  
uprawyty, to prodaje toje w menszych ku-  
skach, a nech sia ne bawyt parcelacyu en  
gros. I ne radžu, szczo-aby cina była za wyso-  
kaja i komisja bude musiła tuju cinu mode-  
rowaty.

Do zakalnych zamitiw dodaju, szczo ne  
možu sobi przedstawyty, jak bude wyhladała  
cina ta maszyna, kotra bude zarjadowaty ty-  
mi gospodarstwami. Tam je skazano, szczo  
hołownym uprawytelem toj ciłoj komisji je  
6 cłeniw, 6 zastupnikiw, 2 cłeniw z Wy-  
diłu krajewoho, 2 z Namistnyczestwa, a 1  
prawnyk, a organa, kotre to budut wykony-  
wały? Jesły sia podywyte, jaku szeroku czyn-  
nist maje ta komisja (ocinuty zemlu, pody-  
wytyś, kto chce braty, czy win dobre hospo-  
daruje i t. d.) — jesły zważymo szczo orga-  
na tii budut po ciłoj Hałyczyni i budut to  
ludi fachowi i musiat buty płaczeni — tohdy  
zdaje mi sia, szczo ta maszyna bude zanadto  
kosztowna i doki ne znamo, jak to bude ko-  
sztowne, tak dowho nemożemo tak z lehkim  
sumliniem hołosowaty za neju.

A pry tim w komisji postawylem wne-  
senie, szczo-aby usunuty wsilaki podozrinia,  
budto była komisja mała jakie kolonizacyjne  
namirenia protyw Rusyniw, imenno postawylem  
wnesenie, szczo-aby komisja składała sia  
po połowyni z Rusyniw i Polakiw. Wnesenia  
pryniato tak pryhylny, szczo ono perejšło  
odnohołosno, to znaczyt ja tylko sam za tim  
hołosował. (Wesołość) Ale jesłyby tutki były  
łyszeń ekonomiczne namirenia, to takoj kon-  
troli nikby sia ne powynen bojaty.

Jesły tych poprawok, o kotrych ja sha-  
daw, ne bude, to rozumije sia, szczo my, tak  
jak hosp. Oleśnickij wże skazaw, ne możemo  
hołosowaty za prystupieniem do dyskusyji  
specyalnoj.

**Marszałek.** P. Kramarczyk ma głos:

**P. Kramarczyk.** Wysoka Izbo! Cieszę  
się bardzo, że wielki zaszczyt przypadł mi  
w udziale po raz pierwszy w tej wysokiej  
Izbie, że w sprawie tak ważnej głos mam za-  
brać jako generalny mowca. Choć nie przy-  
gotowałem się do mowy, bo do dyskusyji  
ogólnej z mojego klubu zostali wybrani inni  
mowcy, zapisałem się do głosu dopiero  
wtenczas, gdy ujrzałem, że przeciw ustawie  
o włościach rentowych przemawia włościannin,  
kolega poseł Milan.

Dopokąd mówił p. Oleśnicki i Berna-  
dzikowski, nie dziwiłem się temu, że oświad-  
czyli się przeciw włościom rentowym, bo obaj  
gospodarzami nigdy nie byli i nie są i do  
ciężkiej pracy fizycznej na roli nigdy ręki



nie przyłożą — mówili oni przeciw włościom rentowym, bo im może jakaś ich rada nadzorcza tak mówić kazała, czemu zupełnie się nie dziwiłem. Ale gdy wystąpił włościanin, z drugiej strony Izby którym najwięcej na tej instytucji zależeć powinno, natenczas widziałem się zmuszony do głosu zapisać, aby na te wszystkie jego wywody, które on stawiał przeciw włościom rentowym, odpowiedzieć. Proszę Wysokiej Izby.

Spojrząc na naszą pracę 12-letnią, od czasu, kiedyśmy tu pierwsi chłopcy weszli w r. 1889 do Wysokiej Izby. Jakaśmy zaczęli ruszać wszystkie sprawy ludowe, cóż się pokazało? Powiadali nam wyborcy nasi na wszelkich zgromadzeniach wszędzie: Dobrze pracujecie sz. posłowie, ale zróbcie nam jeszcze jedno, tj. wyróbcie nam tani kredyt. Boć wszyscy włościanie w całym kraju pragniemy mieć kawałek ziemi, wszyscy tym zagonem ojczystym obdzielić się nie możemy, ale gdybyśmy mieli tani kredyt, tobyśmy sobie ziemi przykupywali. Kasy wprowadziły, ale kto raz spróbował tam pożyczyć, ten wnukom i prawnukom swoim tego zakazał. My w kasach prywatnych nigdy pożyczek nie zaciągamy i to właśnie nawoływanie ludu skłoniło nas, żeśmy wniosek o włościach rentowych ułożyli i przez usta p. Potoczka do Wysokiej Izby wnieśli. A teraz przypatrzmy się dobrodziejstwu dzisiejszych kas pożyczkowych, jak one dotąd operowały i włościan naszych niszczyły. Przypuśćmy, że włościanin chce zaciągnąć pożyczkę na zakupno ziemi dajmy na to jeden lub 2 tysiące złotych, to mu narzód policzą wszystkie koszta kancelaryjne, odliczą mu odrazu procent półroczny z góry, tak że najmniej 50 reńskich na tysiąc odpada. A gdy się policzy do tego koszta starania o pożyczkę i zahypotekowania, to około 60 do 70 zł. na tysiąc odpada.

Gdy tymczasem od całego tysiąca musi opłacać procenta i cały tysiąc złotych de facto kasie zwracać musi. Tu znów przy włościach rentowych tego nie ma, bo tutaj procenta idą z dołu, a wszelkie koszta pożyczki i hipoteki idą bezpłatnie z urzędu i to jest najważniejszym dobrodziejstwem włości rentowych dla nas, bo to co najbardziej gniotło włościanina pierwotnie, dziś przez włości rentowe zostało usunięte.

Ja nie myślę wdawać się w rozbiór szczegółowy przedłożonej ustawy i wykazywać jej strony dodatnie ale jedynie mówię ściśle o zasadzie, która może podnieść nadzwyczajnie całe włościanstwo nasze.

Proszę zwrócić uwagę na dzisiejsze wychództwo za granicę, a szczególnie do Ameryki, i pytam czy to wychództwo przynosi

krajowi naszemu korzyść, czy my w Galicyi mamy ludzi na eksport za granicę? otoż mnie się zdaje, że my mamy w kraju tyle pracy tyle ziemi, że wszyscy mogliby znaleźć zarobek, oraz własne gniazdo utworzyć, gdyby mieli tani kredyt.

Tymczasem, ponieważ ten włościanin kredytu nie ma, chcąc sobie ulżyć i pieniądze zarobić, jedzie za granicę, a żeby potem wrócić do kraju i za zebrane i ciężko zapracowane pieniądze jakakolwiek realność ziemską w kraju kupić.

P. Bernadzikowski powiedział w swej przemowie, że włości rentowe tylko wyłącznie dla chłopów utworzone być mają, w przeciwnym razie nie mogą mieć racji bytu; otoż ja chociaż włościanin, a przecież całkowicie z jego wywodami zgodzić się nie mogę. Dlaczego? Wiemy, że jeden stan, czyli jedna kasta ludzi w pewnym kraju nigdy nie stanowi całego społeczeństwa i bez pomocy drugich warstw obejść się nie może. Jeżeli więc mamy stać się tem silnem społeczeństwem do czego ustawicznie dążymy, to powinniśmy się wzajemnie popierać, bez względu na to, czy to mniejszy czy większy właściciel realności, czy rzemieślnik, przemysłowiec lub prosty rolnik gdyż wszyscy razem dopiero stanowimy pewną harmonię, i pewną całość, dlatego ja na takie, wyłącznie dla jednej kasty pewne zastrzeżone ekonomiczne korzyści zgodzić się nie mogę (Brawa).

Powiedział dalej p. Bernadzikowski, że udzielenie kredytu przywłościach rentowych będzie miało wielkie trudności biurokratyczne otóż co do tych trudności zdaje mi się, że dostatecznie odparłem je już w pierwszym mojem przemówieniu że na daleko większe trudności napotka każdy włościanin, który chce zaciągnąć pożyczkę w prywatnych kasach oszczędności. Mówili tu panowie z opozycji, szczególnie z obozu ruskiego, bardzo obszernie i wyłuszczyli różne argumenta, żeby do przeprowadzenia tej ustawy nie dopuścić, że włości rentowe są zbyteczne. Mnie się zdaje, że kochanym braciom Rusinom nie idzie o to, że my chcemy wprowadzić włości rentowe dla ludu rolniczego, bo sami pewnie te korzyści czują ale bodaj nie byłbym prorokiem, że chodzi o to, żeby chłop mazurski między nimi ziemi nie dostał i tam się nie kolonizował.

Ja się szanownych braci Rusinów zapytuję co im milsze, czy żeby, chłop mazurski osiadł między nimi, któryby w krótkim czasie — jak to jest w naturze jego — przyswoił sobie mowę ruską, zwyczaj i obyczaje i z nimi w krótkim czasie zbratał? czy żeby między nimi osiadł żyd spekulant, któryby

w krótkim czasie ich wyzyskał i do ruiny doprowadził?

(Brawa!)

Powiadają inni:

Ależ co to będzie do 120 ha, to będą jacyś obszarnicy mali, jacyś wiryliści. Otóż co do tych wirylistów, to ja żadnej obawy nie posiadam, bo to jest w naturze naszej i słabością naszą, że choćby włościanin nabył nawet 120 ha ziemi, to duch jego zawsze pozostanie chłopskim. Gdybym tak mógł statystyczne zestawienie tu wykazać co do wszystkich majątków wielkiej własności i majątków drobnej własności, to wymalowałbym Panom obraz u góry z wielką przestrzenią, u dołu z jeszcze większą przestrzenią, a w środku zostałaby tylko nić cieniutka mała, a ta nić jak się zerwie, to wówczas następuje rozłączenie tej drobniawy chłopskiej od większych posiadaczy, nie tylko pod względem fizycznym, ale i moralnym, co bezwarunkowo na pożytek całemu społeczeństwu wyjść nie może. I pytam się, jakim sposobem my się kiedyś później zrośniemy, czy zjeździemy, a my to przecie wiemy, że tylko wspólnymi siłami możemy czegoś dokazać, bo już nas o tem przeszłość dziejowa, historyczna, dobrze nauczyła, co to jest rozdział i rozbrat w społeczeństwie jednego narodu. (Brawa).

My powinni iść razem, my powinni dążyć do tego, ażeby niższe warstwy społeczeństwa nie odbiegały od najwyższej warstwy, bo tą drogą możemy uratować naszą przyszość. Powiedział dalej kolega Milan, że ma stopy petycji, które miały wejść do Wysokiego Sejmu w tym kierunku, ażeby włości rentowych do urzeczywistnienia nie dopuścić i powiada, że jeśli nie stanie się po naszej stronie i woli zadość, to pójdziemy do Wiednia i Najjaśniejszego Pana prosić, ażeby ustawa sankcyi najwyższej nie otrzymała.

Jeżeli więc chodzi o ilość petycji i podpisów przeciw ustawie o włościach rentowych, to my zwolennicy włości możemy na zawołanie postarać się jeszcze o 10 razy większą siłę podpisów, a jeżeli chodzi koledze Milanowi o drogę do Najjaśniejszego Pana, by ustawa sankcyi nie otrzymała, to my zwolennicy włości, mieszkając bliżej na kresach Galicyi, zdążymy o wiele prędzej do Wiednia, jak kolega Milan. (Brawa) Wszelkie znowu poprawki zastrzegamy sobie przy specjalnej dyskusyi, w zasadzie zaś jako mowca generalny oświadczam w imieniu moich kolegów włościan oraz tych, którzy mnie upoważnili, że głosować będziemy za ustawą, a imieniem włościan dobrze myślących oświadczam, że wdzięczni jesteśmy i wdzięczni będziemy wszystkim tym Panom, którzy wspólnie z

nami za tą ustawą głosować będą. (Brawa, oklaski i gratulacje).

**Marszałek.** Głos ma p. Nowakowski.

**P. Nowakowski.** Wysoka Pałato!

Na dyskusyjny buw ja nyni przyhotowanyj, ale na to wsio tak skažu: teoretyczno rozwynuw sej zakon p. Dr. Oleśnicki i wykazaw braki punkt za punktom, paragraf za paragrafom, a jeśli skazaw to czołowik, kotryj czerez cide życie swoje praktykuje pry rozprawach w sudi, to można maty do toho dałeko bilsze peregonyanie, jak do toho, szczo każe kilka pp. Kramarczykiw.

Szczo do sich 3 morhiw, — to pered kilkoma rokamy wykazaw statystyczno posozi Stanyślawowa Huryk, kilko to je takich, kotri i 3 morhiw ne posidajut'; a szczoż dije sia teper? Jeśli ja wystupaju protyw tomu projektowy, to ne dlatoho, szczo by selanyn ne mih distaty kredytu, ja nawiazuju to do inszych postanowień toho zakona. A kilkoż tam takich riczy, na kotre ne można sia zhodyty?!

Skažu łysz odno. Jeśli selanyn zatiahne taku pożyczku na peretiach 52—56 lit, to je na peretiach 3 pokoliń — to czy dity jeho zatiahnut' pożyczku takož na toj sam hrunt? A wnuki? Chotiw ja zatiahnuty pożyczku w Banku krajewym na peretiach 23 lit, a rodyna skazała meni, szczo ne chce seji pożyczki, bo chce, szczo by dity zistały na grunti. To je nasze peregonyanie!

A szczoż zrobymo z sim proletaryatom, kotryj widzywaje sia: dajte nam szczo do roboty, wydumajte szczo i dla nas! Poczuw ja tutka odno słowo od p. prezydenta Rady szkilnoji krajewoji, szczo sut' ustawy, kotrych absolutno ne wykonuje sia. Szczo z toho, szczo my uchwałyły zakon budowlanyj w mynušnym roci, koły selanyn ne piddaje sia tomu zakonowy? W moim powiti na prymir ne pozwołeno budowaty 13 gospodarom, komisya pryichała, ale ne może nihde pomistyty sich selan, a mymo to musiat' budowaty sia tak, jak wypadło iz planu, de buw płac, a ne tak, jak zakon przykazuje.

W sanockim powiti, de je Milan posłom, praktykuje sia zakon budowlanyj w sej sposib, szczo selanyn musyt Radi hromadskoj traktament zapłatyty, musyt opłatyty wijta i w sej sposib do budowy prychohyd, a ne buduje tak, jak zakon przykazuje.

Ne posidaju takoj nauki, szczo bym hovorow teoretyczno, ale z praktyki možu skazaty, szczo ne maju nycz protiwo pożyczkom rentowym; ale zwernijte Panowe uwahu na se, czy to je možlywo, szczo by pry piłwiko-wij pożyczci selanyn wyjšow z toho dołhu?

Jeslybyśmo chotily poprawyty stan selańskij, kolybyśmo chotily jemu dopomocy, to nam treba w inszyj sposib do toho sia zabraty. Jak peredstawlaje sprawozdanie Wydziału krajewoho, je tam w Prusach promysł, sut fabryki; a u nas maje selanyn łysh siu zemlu, wid kotroj sia ne widorwe ani haka-my. — Otže treba sia postaraty, szczybyśmo tutka w Hałyczyni mały fabryki, szczyby selanyn ne potrebowaw wychodyty za hranyciu.

Se jest odna przyczyna:

Druha przyczyna takoj nuždy naszych selan, sut riky, ti riky neuregulowani, kotri riezno zaberajut 18,000.000 majua. Se jest nasza ruina, i to treba najpersze załahodyty, bo dobryj budownyczyj zaczynaje budowaty ne wid dachu, ale wid fundamentu. Tak i my powynny zacząty wid rik.

Jeszcze raz kažu, ne maju niczoho protyw tych oselij rentowych, z wzhladu deszewszoho kredytu, ale toj kredyt można daty w iuszij sposib. Pry banku krajewym można zrobyty takij instytut, kotryjby dawaw selanam deszewij kredyt, a ne jak sia dije te-per, szczo selanyn chodyt 3, 5 i 10 lit — aź kredyt distane, abo mu nawit widmowlat.

Odnu pamiatku budemo mały z toho Sojmu, kotroho 6-litie sia kińczyt, se jest zasnowanie na pamiatku jubileja Najjaśnij-szoho Pana kas Rajffaisenowskich. Z wsich zakoniw, z wsich uchwał, moi Panowe, se bude odna pamiatka, pamiatka na pidnesenie dobrobytu selańskoho.

Toho treba nam dopylnowaty, bo w toj kasi poratuje sia najbidniuszij, kotryj maje tylko oden morh abo tylko chałupu.

Nas ne spase sej zakon o oselach, jesly my do dobrobytu ne budemo w inszyj sposib pomahaly.

Skazaw p. Kramarczyk, szczo win dia-kuje za sii oselia, bo win może korystaty z toho zakona i majuczy bilszyj hrunt, może dokupyty szcze druhij i może sia zagospoda-rowaty.

Win z druhoj storony boit sia socjali-stiw, bo i se z jeha promowy wydno, ale win własne socyaliściw wspomahaje, bo przycy-niaje sia do wytvorenia proletariatu.

Tutki zasterihaju sia, słybym sia maw woroho widnosyty do naszoi suspilnocy i do dynastyi zasterehaju sia, jakobym ne maw szczyrosty, pomahaty naszym selanam, ale szczyro ne w toj sposib, jak jest w projekti Komisiji agrarnoj, i dlatoho pryłuczaju sia do besidnykiw, kotri pry debati specjalnoj budut stawaly poprawki.

Marszałek. Do sprostowania faktów głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. W poprzedniem mojem przemówieniu zaznaczyłem tak moje stanowisko jakoteż moich kolegów klubowych co do projektu ustawy o włościach rentowych, dlatego nie będę więcej o tem mówił. Pragnę tylko sprostować słowa p. Stojałowskiego, który przed chwilą twierdził, jakobym ja miał się wyrazić, iż „chłop umie pożyczać, ale nie oddaje“.

Mogę się się powołać na świadectwo całej Izby, że tych słów nie użyłem. Powiedziałem tylko, że „chłop nauczył się z biedy pożyczać“, — co nikogo nie hańbi ani nie obraża, gdyż — jak wiadomo — świat cały na kredycie spoczywa.

Tego zatem wyrażenia, wrzekomo ubliżającego, że „chłop nie oddaje“ nie użyłem i to niniejszem prostuję.

Marszałek. Dyskusya generalna zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Z powodu spóźnionej pory mam zamiar odroczyć posiedzenie do jutra.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wniosek p. Średniawskiego w sprawie ulg stemplowych przy pożyczkach hipotecznych. (All. 155).

Wniosek.

Zważywszy, że kredyt hipoteczny udzielany zwłaszcza na warunkach przystępnych ma doniosłe znaczenie tak dla rolnika małej i wielkiej własności, jak również dla rękodzielnika i przemysłowca;

zważywszy, że przy zaciąganiu pożyczki, a nawet po jej spłaceniu, różnorodne wydatki na stemple i taksy notaryalne, hipoteczne, znacznie ten kredyt podrażają;

zważywszy, że w razie wdrożenia kroków egzekucyjnych przeciw dłużnikowi hipotecznemu wydatki na koszta egzekucyjne, adwokackie, są tak znaczne, że częstokroć nie stoją w żadnym stosunku do egzekwowanej kwoty i stają się wprost ruiną dla dłużnika;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy pożyczkach hipotecznych, których wysokość nie przekracza kwoty 1.000 K., uwolnił skrypty, wpis oraz kwity ekstabilacyjne od jakiegokolwiek należytości stemplowych.

2) Ażeby przy pożyczkach hipotecznych, których wysokość przekracza kwotę 1.000 K., obniżył należytość stemplową do połowy dzisiejszych kosztów.

3) Ażeby taksy notaryalne za sporządzenie skryptów oraz taryfy adwokackie, odnoszące się do prowadzonych egzekucji przeciw dłużnikom hipotecznym, unormował w ten sposób, by one (taksy i taryfy) nie rujnowały dłużników, ale ażeby były według wysokości długu procentowo oznaczone.

4) Ażeby przy skargach egzekucyjnych przeciw dłużnikom hipotecznym uchylił przyrząd adwokacki.

We Lwowie, dnia 4. lipca 1901.

Wnioskodawca:

Średniawski w. r.

Ostapczuk, Klemensiewicz, Kramarczyk, Stojatowski, Szwed, Warzecha, Potoczek, Data, Hamorak, Okuniewski, Rotter, Bernadzowski, Słotwiński, Krempa, Romanowicz, Michalski, Dworski, Binder, Milan, Styła, Winiczuk, Bednarski.

Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na jutrzejszym porządku dziennym.

**Marszałek.** Następne posiedzenie odbędzie się dziś w piątek o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

(czyta:)

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Świątniki-Swoszowicze.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Piekarach koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Piekarami a Tyńcem.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesji do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Skawie i potoku Bystrzance u Bystrej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie.

Sprawozdawca poseł Pilat.

6. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o Sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdawca poseł Jordan.

7. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

8. Sprawozdanie Komisji kolejowej o petycjach w sprawie popierania przez kraj budowy kolei Lwów - Winniki - Przemyślany-Brzeżany-Podhajce.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

9. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. o popieranie kultury krajowej na polu budowlanych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

10. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności około podniesienia młaczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

12. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków gal. funduszu propinacyjnego za r. 1899 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1901.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

13. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1900 i preliminarzu tegoż funduszu na r. 1902.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

14. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

15. Sprawozdanie Komisji szkolnej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w sprawach szkolnych, fundacyjnych i artystycznych.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

16. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1899/900.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

17. Sprawozdanie Komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie galic. Kasy Oszczędności.

Sprawozdawca poseł Binder.

18. Sprawozdanie Komisji solnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności w zakresie sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

19. Sprawozdanie Komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o Banku krajowym za r. 1900.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

20. Sprawozdanie Komisji bankowej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych i działających pod patronatem Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

21. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

22. Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

23. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

24. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego w kraju.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

25. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie ułatwień, dotyczących się odbywania ćwiczeń wojsk. i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych.

Sprawozdawca poseł Dworski.

26. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiołka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

27. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

28. Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

29. Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1900.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

30. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych.

Sprawozdawca poseł W. Gniewosz.

31. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu pow. w Kalwarii i Starostwa w Wadowicach, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

32. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie, a przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Oleksku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

33. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze pow. Nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

34. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

35. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

36. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

37. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzeskiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

38. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzom i sukiennikom.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

39. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Stanisława Artwińskiego, dyktarjusza Oddziału rach. Wydziału kraj., o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

40. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

41. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

42. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

43. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie, o udzielenie stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

44. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie, o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

45. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

46. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

47. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszczad Dąbie o zapomogę na koszt przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotarskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu, potrzebnego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

49. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

50. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łańcut-Nowawieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

51. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

52. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacji, pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

53. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zwolnienie od opłacania nadobowiązkowej prestacji szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

54. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

55. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasienicy o zaliczenie miasteczka tego do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

56. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

57. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytuliska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

58. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego w sprawie założenia kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

59. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Miłówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Miłówcze.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

60. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Franciszka Wernera, emer. oficyna szpitala św. Łazarza w Krakowie, o zastoso-

wanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

61. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza, zakonu Reformatów we Lwowie, o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

62. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowanie statutu emerytalnego z r. 1890

Sprawozdawca poseł Michalski.

63. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagoszach pow. lwowskiego w sprawie przynależności Magdaleny z Klimkiewiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

64. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej, pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk, z wyjątkiem lasów w dobrach kameralnych Turza wielka, na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

65. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów, pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód, zrządzonych spławianiem drzewa z gór do tartaku parowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

66. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

67. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu zjazdu lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emerytalnego i przyznanie czterech pięcioleci po 200 K.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

68. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji gminy Furmany o oddzielenie pod względem katastralnym od gminy Żupawa.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

69. Sprawozdanie komisji prawniczej o prośbie Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Boglińcach o wyłączenie tej gminy z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Niżankowicach, a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

70. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji kilku gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

71. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Krynica o uznanie tej miejscowości za gminę miejską i utworzenie tamże Sądu powiatowego i urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 1-szej minut 10 w nocy.*





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

13. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 5. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

Interpelacya p. Osuchowskiego o aptecę w Boryni.

Interpelacya p. A. Potockiego w sprawie Mor-  
skiego Oka.

Interpelacya p. Krempy o założenie szkoły śre-  
dniej w Mielcu.

Interpelacya p. Krempy o niesłusznem ściaga-  
niu podatków przez starostwo w Mielcu.

Spis petycyj. Głos p. Stadnickiego na poparcie  
petycyi l. 2023.

Uchwalenie koncesyj na pobór myta : Wydziało-  
wi powiat. w Wieliczce na drodze gminnej  
Świątniki-Swoszowice, obszarowi dworskiemu  
w Piekarach od przewozu przez Wisłę mię-  
dzy Piekarami a Tyńcem ; Wydziałowi pow.  
w Myślenicach od dwóch mostów na Skawie  
i potoku Bystrzenice ;

Dalszy ciąg rozprawy nad projektem ustawy  
o włościach rentowych. Głos sprawozdawcy  
p. Piłata po zamknięciu jeneralnej dyskusyi.  
Rozprawa szczegółowa nad tym projektem  
i uchwała dotyczącej ustawy wraz z ustawą  
o czasowej niepodzielności gruntów, do wło-  
ści rentowej należących.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji sa-  
nitarnej o czynnościach departamentu V. Wy-  
działu krajowego.

Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utwo-  
rzenia we Lwowie zakładu dla kształcenia kan-  
dydatów na nauczycieli religii mojżesz. w szko-  
łach ludowych. Głosy pp. Stojałowskiego, Roma-  
wicza, Loewensteina, sprawozdawcy Rayskie-

go i ponownie Stojałowskiego. Uchwalenie  
wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji ko-  
lejowej o poparcie budowy kolei Lwów-Win-  
niki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego  
o popieraniu kultury krajowej na polu bu-  
dowli wodnych. Głosy pp. Bernadzikowskiego,  
Wójcika i Onyszkiewicza. Uchwalenie wniosku  
Komisyi wraz z rezolucją dodatkową p. Ber-  
nadzikowskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji go-  
spodarstwa krajowego z przedłożenia Wy-  
działu krajowego o krajowym kursie prakty-  
cznym dozorców drenarskich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji go-  
spodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wy-  
działu krajowego z czynności około podnie-  
sienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji bu-  
dżetowej o zamknięciu rachunków galic. fun-  
duszu propinacyjnego za r. 1899 i o preli-  
minarzu tegoż funduszu na r. 1901.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji bu-  
dżetowej o zamknięciu rachunków galic. fun-  
duszu propinacyjnego za r. 1900 i preli-  
minarzu tegoż funduszu na r. 1902.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przed-  
miocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej  
w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kw-  
ocie 30.000 K. Głosy pp. Stojałowskiego i Kle-  
mensiewicza. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o czynnościach  
Dep. II. Wydziału krajowego w sprawach

szkolnych, fundacyjnych i artystycznych. Głosy pp. Cieleckiego, Stojalowskiego, Bojki, Wereszczyńskiego, Pilata, ponownie Stojalowskiego, Skalkowskiego i Cieleckiego. Uchwała wniosku Komisji i rezolucji p. Cieleckiego.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1899 i 1900, i uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie galic. Kasy Oszczędności.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji solnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności w zakresie sprzedaży soli.

Sprawozdanie Komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o Banku krajowym za r. 1900. Głosy pp. Romanowicza, Abrahamowicza, Okuniewskiego, Rottera, ponownie Romanowicza, Marjewskiego i sprawodawcy Löwensteina. Przyjęcie wniosku komisji i dodatkowego wniosku p. Romanowicza.

Porządek dzienny 14. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. Niezabitowski Urbański, Karatnicki i Andrzej hr. Potocki.

(Obecnych posłów 131).

**Marszałek.** Sejm w komplecie — posiedzenie otwieram. Protokół z przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół z ostatniego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania. Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Interpelacja

do Pana c. k. komisarza rządowego.

Na skutek petycji Reprezentacji powiatu turczańskiego do Wysokiego Sejmu w r. 1896 wniesionej i przez Wysoki Sejm uchwałą z dnia 4. lutego 1896. popartej, c. k. Namiestnictwo reskryptem swym z dnia 24. lutego 1900. L. 91.474 zezwoliło na założenie nowej apteki publicznej w Boryni, (w powiecie turczańskim) z zastrzeżeniem, że otwarcie tej apteki ma nastąpić po obsadzeniu lekarza okręgowego w Boryni.

W zastosowaniu się do powyższego reskryptu c. k. Namiestnictwa — Wydział Rady

powiatowej turczańskiej natychmiast poczynił kroki do obsadzenia posady lekarza okręgowego w Boryni i na mocy uchwały tegoż Wydziału z dnia 18. maja 1896. l. 695 posada ta została obsadzoną i jeszcze od dnia 1. lipca 1896. lekarz okręgowy w Boryni stale przebywa i urzęduje.

O tem obsadzeniu posady lekarza okręgowego w Boryni, powiadomione zostało c. k. Starostwo w Turce, w celu rozpisania konkursu dla nadania koncesyi na założenie apteki w Boryni.

Dotychczas jednak niema w tej sprawie żadnego stanowczego załatwienia, a co najważniejsza, że apteki w Boryni jak nie było, tak nie ma, przez co ludność okręgu sądowego boryńskiego, doznaje często smutnych wypadków, zaś lekarz okręgowy w Boryni nie jest w stanie udzielać mieszkańcom swego okręgu skutecznej pomocy.

Wobec tego zapytuję Pana c. k. komisarza rządowego:

1. w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa założenia apteki w Boryni?

2. czy i kiedy apteka w Boryni, która jest niezbędnie tamże potrzebną, — utworzoną zostanie?

Interpelant:

Osuchowski m. p.

Stan. Wybranowski, Kostheim, Szwed, Kramarczyk, Warzecha, Potoczek, Data, Maryewski, Trzeciecki, Binder, Theodorowicz, Klemensiewicz, Jugendfein, Vivien.

Interpelacja

do c. k. komisarza rządowego.

Trzy dni temu wniesioną została interpelacja wyrażająca obawę, że pod osłoną żandarmeryi węgierskiej ma być na terytorium spornem przy Morskiem oku zbudowany posterunek dla żandarmeryi, a już jak się zdaje fakta dowiodły, że te obawy były uzasadnione. Nadszedł bowiem telegram przydatny następującej treści:

„Austryacka żandarmerya wstęp na Zabie nam wzbrania — szesnastu żandarmów węgierskich asystuje strzelcowi i leśnemu Hohenlohego. Przybyć ma więcej żołnierzy z Nowej wsi do Morskiego Oka dla stawiania domu“.

O ileby ta wiadomość miała się potwierdzić, toby stan rzeczy przedstawiał się o wiele groźniej, niż w poprzedniej interpelacji.

Galicjyscy żandarmi wzbraniają tutejszej ludności wstępu na galicyjskie terytorium, aby ułatwić węgierskim żandarmom wybudowanie posterunku na ziemi spornej, zanim sąd polubowny, na który się oba Rządy zgodziły, jakkolwiek wyrok wydał.

Wobec tego podpisani zapytują:

1. Czy fakta podane w przytoczonym telegramie znane są J. E. Panu Namiestnikowi?

2. Co zamierza uczynić, jeżeli podana wiadomość okaże się prawdziwą, aby uchronić kraj przed gwałtem tym, oburzającym uczucia sprawiedliwości i poczucie narodowej godności?

3. Jak ma być wytłómaczonym i usprawiedliwionem postępowanie austriackich żandarmerów, dopomagających jeszcze do naruszenia granic kraju?

Interpełujący:

A. Potocki m. p.

Zd. Tarnawski, Stadnicki, J. Puzyna, Kozłowski, Korytowski, Lubomirski, Męciński, Pilat, Rozwadowski, Krzysztofowicz, St. Niezabitowski, Jordan, W. Dzeduszycki, Potoczek, Zoll, W. Kraiński, Milewski, Kramarczuk, Skałkowski, Trzeciecki, Żardecki, Urbański, Bernadzikowski, Krempa, Styła, Milan, Rotter, Średniawski, P. Jędrzejowicz, Romanowicz, Dąbski, Hupka, Klemensiewicz, Paszkowski, Vayhinger.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie utworzenia gimnazjum, lub szkoły realnej w Mielcu.

Dnia 27. lutego 1899. uchwalił Wysoki Sejm krajowy wezwanie do Rządu, ażeby projektowane dla zachodniej Galicyi gimnazjum, otworzył w Mielcu. Rywalizacya Dębicy doszła do tego, wykorzystawszy tę chwilę i zamiast uchwały stać się zadość, uznało Ministerium oświaty, przy poparciu stronnictw c. k. Rady szkolnej krajowej, szkołę średnią w Dębicy, lubo większość Wysokiego Sejmu krajowego przyjęła uzasadnione argumenty przemawiające za Mielcem. Powiat mielecki i okolica została pokrzywdzona, pomimo wszelkiej ofiarności i zapału, jakie postanowiono w celu uzyskania szkoły średniej, choć wprawdzie zakładanie szkół należy wyłącznie do skarbu Państwa.

Zamiast szkoły średniej w Mielcu, otrzymaliśmy rezolucyę uchwaloną jednogłośnie przez Wysoki Sejm z dnia 28. kwietnia 1899 która brzmi: »Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jaknajrychlej założył w powiatowym mieście Mielcu szkołę średnią t. j. gimnazjum lub szkołę realną«.

Wobec czego godzi się zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza jako zastępcę c. k. Rządu, czy i kiedy upragnione nadzieje odniosą pewien skutek, a ludność okoliczna dozna zaspokojenia, że gimnazjum lub szkoła

realna w myśl rezolucyi z dnia 28. kwietnia 1899. otworzona zostanie w Mielcu.

Interpelant:

Krempa m. p.

Bernadzikowski, Milan, Bojko, Styła, Średniawski, Winniczuk, Kramarczyk, Nowakowski, Warzecha, Potoczek, Okuniewski, Oleśnicki, Data, Wójcik.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego, w sprawie niesłusznie i bezprawnie wymierzonego podatku Magdaleny Weber z Reichsheimu przez Starostwo w Mielcu.

Już od dłuższego czasu kwestya ściągania podatku bezprawnym sposobem przez c. k. Starostwo mieleckie, jest na porządku dziennym, i nie można doprowadzić do tego, by krywdą kontrybuentom się nie działa i fiskalizm w naszym powiecie w szczególności, a w kraju w ogólności nie był czynnikiem powszechnej demoralizacyi i jako dowód niechaj posłuży następujący przykład:

Jakób Weber i Magdalena wybudowali w roku 1878 dom mieszkalny w gminie Reichsheim. Owczesny przełożony gminy Henryk Flat podał dom Jakóba Webera do c. k. Starostwa celem opodatkowania, wyznaczając Nr. 53. dla tego domu. W następnym roku, objął urząd przełożonego gminy Jan Szmidt, który nie sprawdził sam rzeczy, podał powtórnie jeden i ten sam dom Weberów do c. k. Starostwa, celem opodatkowania, wyznaczając dla tego domu inny numer, bo Nr. 43. Wskutek takiego niedokładnego urzędowania dwóch wspomnianych wójtów, podatek domowo-klasowy dla Jakóba Webera został wymierzony z dwóch domów, z których tylko jeden t. j. Nr. 53. od roku 1878. do dziś posiada, opłacając regularnie podatki.

Z tego stanu rzeczy, przypisany podatek z drugiego nieposiadanego domu, który w gminie wcale nie istniał, i z tej pomyłki, narosła od tylu lat zaległość podatku domowo-klasowego do wysokości 40 złr. a. w., do zapłacenia której Magdalena Weber jest najniesprawdliwiej zmuszoną.

Jakób Weber jest zagrodnikiem, ma 6-cioro drobnych dzieci, wyemigrował z nędzy do Ameryki, a Starostwo mieleckie nie poczuwa się do obowiązku bezprawnie nałożonego podatku odpisać, mimo wszelkich wyjaśnień, prośb, urgensów, doniesień egzekwuje biedną Magdaleny Weber, jak to miało miejsce, że w marcu 1901. r., egzekutor zabrał jej ostatnie ciele.

Naczelnik gminy Jan Kurz pod dniem 14. marca 1901. r. znów doniósł c. k. Sta-

rostrwu o pomyłce, i że dwóch domów Magdalena Weber nie posiada, ale jak na dawne doniesienia etc., tak i na to ostatnie nie ma odpowiedzi ani stosownego zarządzenia, ani spodziewać się go można.

Tak się w powiecie mieleckim ściąga podatki pod okiem c. k. Stasostwa w Mielcu, gdzie ogół ludności, zwłaszcza lud włościański żyje pod przygnębiającym wrażeniem, zostawiony na łaskę i niełaskę organów rządowych. Jest to fakt jeden z wielu.

Zważywszy, że takie postępowanie urzędów podatkowych jest nie na miejscu, za które to nadużycia funkcjonarysze powinni być do odpowiedzialności pociągnięci.

Zapytujemy tedy Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego, czy nie uznałby za stosowne pouczyć organa sobie podwładne, że z domu jednego dwa razy ściągać podatku nie wolno, i czy nie raczy nakazać c. k. Starostwu w Mielcu, odpisanie podatku domowoklasowego z Nr. 48. Jakóbowi i Magdalenie Weberom, którego nie posiadali, ani posiadają, i uwolnić tych biedaków od szykan egzekutywnych, nadto, czy nie należałoby wydać stosowne rozporządzenie wszystkim władzom skarbowym w celu obalenia stronniczego systemu fiskalnego w kraju.

Lwów. dnia 5. lipca 1901.

Interpelant:  
Krempa w. r.

Wójcik, Kramarczyk, Średniawski, Styła, Milan, Bojko, Winniczuk, Data, Okuniewski, Potoczek, Warzecha, Bernadzikowski, Nowakowski, Oleśnicki.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta). Spis petycyj wniesionych po dzień 5. lipca 1901.

1913. L. s. 2241. Gm. Buszkowice p. p. Okuniewskiego, przeciw włościom rentowym — do kom. dla włości rent.

1914. L. s. 2242. Gm. Buszkowierki p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1915. L. s. 2243. Gm. Wołczkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1916. L. s. 2244. Gm. Burkanów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1917. L. s. 2245. Gm. Stroniewice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1918. L. s. 2246 Gm. Ispas p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.

1919. L. s. 2247. Gm. Żonówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1920. L. s. 2248. Gm. Sopranówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1921. L. s. 2249. Gm. Horońka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1922. L. s. 2250. Gm. Horożanna wielka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1923. L. s. 2251. Gm. Wałkowce ad Borszczów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1924. L. s. 2242. Gm. Zalesie p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1925. L. s. 2253. Gm. Bieńkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1926. L. s. 2254. Gmina Boratyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1927. L. s. 2255. Gm. Olejowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1928. L. s. 2256. Gm. Toustobaby p. t. p. j. w. — do komisji — dla włości rentowych.

1929. L. s. 2257. Gm. Olejowa królewska p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.

1930. L. s. 2258. Gm. Stary Sambor p. p. Sozańskiego o pożyczkę 24.000 K. na wybudowanie szkoły — do Wydziału krajowego.

1931. L. s. 2259. Dietrich Stern Kazimierz w Hoszowie p. p. Trzecieckiego o pożyczkę 40.000 K z powodu gradobicia — do Wydziału krajowego.

1932. L. s. 2262. Gm. Waryś ad Bielcza pow. Brzesko p. p. Bernadzikowskiego o wyłączenie ze związku gminy Bielcza — do kom. administracyjnej.

1933. L. s. 2263. Wydział powiatowy w Grybowie p. p. Klemensiewicza o zasiłek na naprawę dróg zniszczonych powodzią — do Wydziału krajowego.

1934. L. s. 2264. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Białej p. p. Bindera o subwencję na budowę sali gimnastycznej — do Wydziału krajowego.

1935. L. s. 2265. Gm. Gawłów pow. Bochnia p. p. Maissa o zasiłek na budowę szkoły — do kom. szkolnej.

1936. L. s. 2266. Gm. Padew narodowa p. p. Krempę o założenie warstwu tkackiego — do kom. przemysłowej.
1937. L. s. 2267. Gm. m. Wieliczki p. p. Czecha o zniżenie prestacyj szkolnych i zwrot pobranych wbrew ustawie za czas od r. 1895 — do komisji szkolnej.
1938. L. s. 2268. Wydział powiat. w Wieliczce p. p. Czecha o zasiłek dla włościan dotkniętych powodzią — do Wydziału krajowego.
1939. L. s. 2269. Pomasłko Teodor b. nauczyciel lud. w Sokalu p. p. Wachnianna o wsparcie — do Wydziału krajowego.
1940. L. s. 2270. Stowarzyszenie drobnych kupców chrześcijańskich we Lwowie p. p. Pilata o zaprowadzenie monopolu wódczanego — do kom. administracyjnej.
1941. L. s. 2271. To samo p. t. p. o założenie biura pośrednictwa pracy — do kom. administracyjnej.
1942. L. s. 2272. Towarzystwo „Wzajemna pomoc“ drobnych kupców chrześcijańskich we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. Wydziału krajowego.
1943. L. s. 2273. To samo p. t. p. j. w. — do kom. Wydziału krajowego.
1944. L. s. 2274. Sruhiewicz Darya we Lwowie p. p. Barwińskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się w muzyce — do kom. Wydziału krajowego.
1945. L. s. 2275. Mandrzej Mikołaj naucz. w Rybnikach p. t. p. o zapomogę — do kom. Wydziału krajowego.
1946. L. s. 2278. Kocan Prokop nauczyciel w Łuczmacach p. p. Oleśnickiego o regulacyę płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
1947. L. s. 2279. Antoni Czubyaty nauczyciel w Martynowie Nowym p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. szkolnej.
1948. L. s. 2280. Gm. Łapszyn p. t. p. przeciw włościom rentowym — do kom. włości rentowych.
1949. L. s. 2281. Gm. Haczów dolny p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1950. L. s. 2282. Gm. Zubów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1951. L. s. 2283. Gm. Słobódka strusowska p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1952. L. s. 2284. Gm. Ostrówek p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1953. L. s. 2285. Gm. Danilcze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1954. L. s. 2286. Gm. Lipowica p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1955. L. s. 2287. Gm. Przedkenuchy wielkie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1956. L. s. 2288. Gm. Drohomysł p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1957. L. s. 2289. Gm. Nadiatycze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1958. L. s. 2290. Gm. Wierzchnia p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1959. L. s. 2291. Gm. Prysowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1960. L. s. 2292. Gm. Korszyłów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1961. L. s. 2293. Gm. Pohar p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1962. L. s. 2294. Gm. Kozówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1963. L. s. 2295. Gm. Jurkówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1964. L. s. 2296. Gm. Miłowanie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1965. L. s. 2297. Gm. Nowosiółki jazłowieckie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1966. L. s. 2298. Gm. Cygany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1967. L. s. 2299. Gm. Swaryczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1968. L. s. 2300. Gm. Poznanka gniła p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1969. L. s. 2301. Gm. Kapuścińce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1970. L. s. 2302. Gm. Dobrosin p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1971. L. s. 2303. Gm. Wysocko wyżne p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1972. L. s. 2304. Gm. Harasymów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1973. L. s. 2305. Gm. Chocimierz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1974. L. s. 2306. Gm. Toustobaby p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1975. L. s. 2307. Gm. Werbiż niżny p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1976. L. s. 2308. Gm. Ulwówek p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1977. L. s. 2309. Gm. Bieliczna p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

1978. L. s. 2310. Gm. Izby p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1979. L. s. 2311. Gm. Wola pow. Lisko p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1980. L. s. 2312. Gm. Radziejów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1981. L. s. 2313. Gm. Gorianka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1982. L. s. 2314. Gm. Zawoż p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1983. L. s. 2315. Gm. Rybne p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1984. L. s. 2316. Gm. Wołkowija p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1985. L. s. 2317. Gm. m. Horodenka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1986. L. s. 2318. Gm. Skała p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1987. L. s. 2319. Gm. Sieliska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1988. L. s. 2320. Gm. Bereźnica wyżna p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. włości rent.
1989. L. s. 2321. Gm. Żarnica wyżna p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1990. L. s. 2322. Gm. Uhersko p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1991. L. s. 2323. Gm. Żółtańce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1992. L. s. 2324. Gm. Iwaczów górny p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1993. L. s. 2325. Gm. Ryszki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1994. L. s. 2326. Gm. Chorów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1995. L. s. 2327. Gm. Dzwiniacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1996. L. s. 2328. Gm. Mikołajów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1997. L. s. 2329. Gm. Bużek p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1998. L. s. 2330. Gm. Hłudno p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1999. L. s. 2331. Gm. Radsosnów p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2000. L. s. 2332. Gm. Mysłów p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
2001. L. s. 2333. Gm. Firlejówka p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2002. L. s. 2334. Gm. Denisów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2003. L. s. 2335. Gm. Hrynica p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2004. L. s. 2336. Gm. Zubków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2005. L. s. 2337. Gm. Gałówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2006. L. s. 2338. Gm. Młynowce p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2007. L. s. 2339. Gm. Turyńsko p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2008. L. s. 2340. Gm. Lubsza p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2009. L. s. 2341. Gm. Załucze nad Czeremoszem p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2010. L. s. 2342. Gm. Chatki p. p. Hamoraka j. w. — do komisji włości rentowych.
2011. L. s. 2343. Gm. Sokołów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2012. L. s. 2344. Gm. Sokolniki p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2013. L. s. 2345. Gm. Semkowce p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2014. L. s. 2346. Gm. Ubrynów dolny p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2015. L. s. 2347. Gm. Szeparowce p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. włości rent.
2016. L. s. 2348. Gm. Sopów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2017. L. s. 2349. Gm. Werbiż niżny p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2018. L. s. 2350. Gołogórski Tadeusz Michał, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pp. Skalkowskiego o stypendyum na podróż naukową za granicę — do kom. gospodarskiej.
2019. L. s. 2351. Gmina Wola wadowska, pow. Mielec, p. p. Sękowskiego o przyjęcie kosztów utrzymania Ignacego Sielkowa w Budapeszcie na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.
2020. L. s. 2352. Gumowska Felicya, naucz. w Rudkach, p. p. Zolla o roczny urlop płatny celem wzięcia udziału w kursie robót ręcznych kobiecych w Wiedniu — do kom. szkolnej.
2021. L. s. 2353. Towarzystwo uczącej się młodzieży polskiej „Bratnia Pomoc” w Zakopanem p. p. Bednarskiego o zasiłek — do Wydziału kraj.

2022. L. s. 2354. Górski Bolesław w Dąbrowie, b. krajowy wędrowny naucz., p. p. St. Stadnickiego o odprawę — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Stanisław hr. Stadnicki. Udzielam mu głosu.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić JE. Marszałka o głos, bo chciałem zwrócić uwagę na tę petycję wniesioną do Sejmu, której merytoryczne załatwienie nastąpi jednak przez Wydział krajowy. W tym celu zwracam się do Wydziału krajowego z prośbą o możliwe uwzględnienie tej petycji. Chodzi tu o osobistość, która poświęciła służbie krajowej 7 lat swej pracy a tylko z powodu, że instytucja, której się poświęcił do pewnego stopnia została zwinęta, a mianowicie pewna część osobistości tej instytucji służących musiała być zwolniona, stracił ten człowiek obowiązek w służbie krajowej.

Stało się to właśnie wtedy, gdy przekroczył 40-ty rok życia, a więc to utrudniło mu objęcie posady w innych wielu instytucjach i z tego powodu zwraca się on do Wysokiego Sejmu z prośbą o jednorazową w drodze łaski odprawę. Osobistość ta pod każdym względem zasługuje na względy i dlatego mam przeświadczenie, że Wydział krajowy w załatwieniu tej petycji zechce prośbę petenta w każdym razie i stanowczo uwzględnić.

**Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta dalej spis petycji):**

2023. L. s. 2355. Niedźwiecka Stanisława, nauczycielka w Serdycy, p. p. Rottera o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

2024. L. s. 2356. Malawski Karol, nauczyciel w Kleszczowie, p. t. p. o regulację płac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.

2025. L. s. 2357. Grono nauczycieli szkoły w Łahodowie, p. p. Małachowskiego j. w. — do kom. szkolnej.

2026. L. s. 2358. Wyród Jan, włościanin w Jelesni, p. p. Szweda o stypendium dla syna Jana ucznia VI. klasy gimnazjalnej — do Wydziału kraj.

2027. L. s. 2359. Szwed Franciszek z Pewli małej, p. t. p. o subwencję na rozszerzenie warsztatu instrumentów muzycznych — do komisji przemysłowej.

2028. L. s. 2360. Baranowska Janina, wdowa po dyrektorze seminarium nauczycielskiego we Lwowie, p. p. Romanowicza o zasiłek — do Wydziału kraj.

2029. L. s. 2361. Gm. Mokre p. p. Wójcika przeciw gminom zbiorowym — do komisji włości rentowych.

2030. L. s. 2362. Gm. Reniowa p. t. p. j. w. do kom. włości rent.

2031. L. s. 2363. Gm. Skołyszyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2032. L. s. 2364. Gm. Dąbie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2033. L. s. 2365. Gm. Łękowica p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2034. L. s. 2366. Gm. Łęka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2035. L. s. 2367. Gm. Przerety bór p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2036. L. s. 2368. Gm. Róża p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2037. L. s. 2369. Gm. Brnik p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2038. L. s. 2370. Gm. Bozowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2039. L. s. 2371. Rada gminna w Bozowach p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.

2040. L. s. 2372. Kobiety gminy Borowej p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2041. L. s. 2373. Gm. Breń p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2042. L. s. 2374. Gm. Kowarczyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2043. L. s. 2375. Gm. Zumpniw p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2044. L. s. 2376. Gm. Siedliska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2045. L. s. 2377. Gm. Dubrawka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2046. L. s. 2378. Gm. Gonyce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2047. L. s. 2379. Gm. Róża p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2048. L. s. 2380. Gm. Bileza żelechowska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2049. L. s. 2381. Zwierzchność gminna Bileza żelechowska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2050. L. s. 2382. Gm. Błaszkowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2051. L. s. 2383. Gm. Siedliska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2052. L. s. 2384. Gm. Januszkowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2053. L. s. 2385. Gm. Łęg p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2054. L. s. 2386. L. s. Gm. Zassów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2055. L. s. 2387. Gm. Borowa p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
2056. L. s. 2388. Gm. Łęg p. t. p. j. w. — do kom. administr.
2057. L. s. 2389. Gm. Sartyn p. t. p. j. w. — do kom. administr.
2058. L. s. 2390. Gm. Przeroty bór p. t. p. j. w. — do kom. administr.
2059. L. s. 2392. Rękodzielnicy m. Dembicy p. p. Michałowskiego o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
2060. L. s. 2393. Dr. Szczepański Włodzimierz i inni z Ropczyń p. t. p. o regulację rzeki Wielopolki — do kom. gospodarstwa krajowego.

**Murzałek.** Przystępujemy do porządku dziennego. Z powodu chwilowej nieobecności p. Średniawskiego przystąpimy do drugiego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Świątniki-Swoszowice.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Świątniki-Swoszowice.

Wysoki Sejmie.

W r. 1895 otrzymał Wydział powiatowy w Wieliczce uchwałę sejmową zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 10. kwietnia 1895 (Nr. 44. Dz. u. kr.) prawo do pobierania przez pięć lat opłat mytniczych na drodze Świątniki-Swoszowice.

W tym samym roku uchwała sejmowa, zatwierdzona Najwyższem postanowieniem z dnia 10. kwietnia 1894 (Nr. 28. Dz. u. kr.) otrzymała wielicka Rada powiatowa ponownie prawo do pobierania opłat mytniczych od mostu przy tej drodze, na rzece Wildze zbudowanego.

W swoim czasie Wydział powiatowy nie postarał się w Wydziale krajowym o przedłużenie tych koncesyj, zatem one zgasiły i obecnie w myśl §. 9. ustawy drogowej tylko na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu i za cesarskiem udzieleniem być mogą.

Otóż Wydział powiatowy na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 15. kwietnia b. r. odniósł się do Wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie nowej jednej koncesji na łączny pobór myta drogowego i mostowego od powyższej drogi i mostu.

Na uzasadnienie prośby podał Wydział powiatowy, co następuje:

Droga gminna I. klasy Świątniki-Swoszowice 8.7 klm. długa i w koronie 6 m. szeroka.

Most na Wildze wynosi 20.9 m. długości. — Oprócz niego jest jeszcze na tej drodze 19 mniejszych mostów.

Drogę wraz ze wspomnianymi mostami wybudował Wydział powiatowy w latach 1886—1898 kosztem 75.686 K. 80 g., pokrytym funduszami miejscowymi przy zasiłku z funduszu krajowego w kwocie 24.000 K.

Koszta rocznego utrzymania tej drogi wraz z mostami wynoszą po strąceniu wartości używanych prestacyi przeciętnie 2.089 K. 40 g., które powiatowy fundusz dróg gminnych pokrywa. Na częściowe pokrycie tych wydatków służą powyższe opłaty mytnicze, które od trzech lat przynoszą rocznie 1380 K. dochodu. Wobec tych okoliczności Wydział krajowy, zgodnie z prośbą Wydziału powiatowego, oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu koncesji na lat pięć do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze gminnej I. klasy Świątniki-Swoszowice na jednej stacji w Zhydniowicach z wymiarem taryfy klasy II., przepisanej dla dróg krajowych.

Na podstawie powyższego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejmra czy powziąć 1/3 dołączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Świątniki-Swoszowice.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze gminnej I. klasy Świątniki-Swoszowice Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce jako władzy zarządzającej a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania, przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzeżga sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń, wskazanych w §. 35 ust 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

#### Art. II.

Opłatę myta drogowego i mostowego pobierać należy łącznie na jednej stacji według następującego wymiaru.



a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) g.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) g.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) g.

Konie, woły, krowy, muły osły należą, do bydła ciężkiego cieleta zaś, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o niżeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce, rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Piekarach koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Piekarami a Tyńcem.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos.

Wysoki Sejmie!

Uchwałę sejmową, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 26. listopada 1877 Nr. 11. Dz. u. kr. z r. 1878, nadano obszarowi dworskiemu w Piekarach prawo do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez Wisłę między Piekarami a Tyńcem. Na podstawie §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. uprawnienie to, nadane na czas nieograniczony, zgąsło z końcem r. 1900. Obecnie wniósł obszar dworski za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Krakowie prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie w myśl przepisów obowiązujących nowej koncesji dla tego przewozu.

Wydział powiatowy popiera wspomnianą prośbę, uzasadniając ją następującymi okolicznościami:

Przewóz, zbudowany staraniem obszaru dworskiego w Piekarach, znajduje się na końcu ważnej drogi gminnej I. klasy, prowadzącej do drogi krajowej w Bielanych w jedną a do Liszek w drugą stronę, — i łączy te drogi z drogą gminną Tyniec Skawina w powiecie Wielickim.

Wisła w miejscu, na którym przewóz się znajduje, wynosi przy zwykłym stanie wody 80 m. szerokości.

Środkiem przewozowym prócz łódki pomocniczej jest prom 12·30 m. długości, 4·23 m. szeroki i 0 60 m. głęboki.

Koszta budowy tego przewozu wynoszą 800 K., a roczne koszty utrzymania jego wraz z amortyzacją wspomnianego kapitału wynoszą 558 K.

Przy przesłuchaniu stron interesowanych i po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców dochód roczny z myta przy taryfie obecnej wynosi najwyżej 1 K. 80 g. dziennie, czyli 547 K. 50 g. rocznie.

Zestawiając wydatki z dochodami okazuje się, że obszar dworski z przewozu nie ma żadnego czystego dochodu.

Wobec tych danych i z uwagi na opinię krakowskiego c. k. Starostwa, wyrażoną w odezwie z 24. grudnia 1900 L. 37.560, według której przewóz znajduje się w dobrym stanie i nadal jest niezbędnie potrzebny dla komunikacji publicznej Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Piekarach na pięć lat koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Piekarami a Tyńcem według taryfy, która jest w granicach ustawy dla myt krajowych z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18 Dz. u. kr. z r. 1892.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną /- uchwałę.

### Uchwała

o udzielenie obszarowi dworskiemu w Piekarach koncesji na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Piekarami a Tyńcem.

### Art. I

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Piekarach prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę między Piekarami a Tyńcem pod warunkiem otrzvmywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w § 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omycone-

go w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego.

#### Art. II.

Oplaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej po wozem lub wierzchem wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu wierzchem jadącego 4 (cztery) g.

b) od jednego konia, idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęż. 10 (dziesięć) g.

c) od jednego źrebicia do dwóch lat 4 (cztery) g.

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarnie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 10 (dziesięć) g.

e) od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, koźła, kozy i małych świń 4 (cztery) g.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów opłata mytnicza pobieraną będzie podwójnie.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

**Marszałek** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Skawie i potoku Bystrzance u Bystrej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

W latach 1899 i 1900 wybudował Myślenicki Wydział powiatowy na podstawie planów, zatwierdzonych przez Wydział krajowy, w gminie Bystrej na drodze gminnej I. klasy Bystra-Osielec dwa mosty, a mianowicie jeden na rzece Skawie długości 64 m. i drugi na potoku Bystrzance długości 24 m.

Koszta budowy tych mostów w kwocie 7695 koron 23 g. pokrył Wydział powiatowy z funduszu powiatowego przy zasiłku z funduszu krajowego.

Koszta utrzymania, nie licząc amortyzacji kapitału wyłożonego na budowę, wynoszą wskutek nadzwyczajnego ruchu przeszło 1000 koron rocznie, na których pokrycie nie ma żadnego osobnego dochodu.

Na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 24. maja b. r. Wydział powiatowy wniósł do Wydziału krajowego prośbę o wyjednanie koncesyi do poboru opłat mytniczych od tych mostów na jednej stacyi.

Spodziewany dochód z myta obliczył Wydział powiatowy na 1000 koron.

Wobec tych danych i z uwagi, że Wydział powiatowy prócz wspomnianych mostów zbudował i musi utrzymywać w dobrym stanie także 7 $\frac{1}{2}$  km. powyższej drogi gminnej, do której właśnie wymienione mosty należą, — Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach na lat pięć żądanej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na jednej stacyi od obu mostów z wymiarem taryfy klasy II., obowiązującej na drogach krajowych.

Na podstawie niniejszego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów, zbudowanych w Bystrej na rzece Skawie i potoku Bystrzance przy drodze gminnej I. klasy Bystra-Osielec.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta od dwóch mostów, zbudowanych w Bystrej na rzece Skawie i potoku Bystrzance przy drodze gminnej I. klasy Bystra-Osielec, Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach, jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tych mostów z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconych mostów w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanych mostów zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń, wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

## Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi od obu mostów, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) g;

a) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) g.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) g.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. III.

Przy poborze myta zachowane mają być ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniesieniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się w tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji dla włości rentowych z przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie.

Ponieważ dyskusya ogólna została już zamkniętą, więc głos ma sprawozdawca poseł Pilat.

**Sprawozdawca p. Pilat.** Wysoka Izbo! Rozprawa, która wczoraj wieczorem toczyła się nad projektem do ustaw o włościach rentowych, przybrała znaczniejsze rozmiary i sądzę, że tak samo rozprawa szczegółowa będzie miała rozmiary znaczniejsze.

I nie dziw, bo znaczenie tego projektu, tak daleko sięgającego w stosunki agrarne, stanowiącego, jak niektórzy mówcy może z pewną przesadą, łatwą do wybaczenia, powiadzieli, epokę w naszym traktowaniu spraw

agrarnych, zupełnie usprawiedliwia to znaczne zainteresowanie się tym przedmiotem.

Jeżeli wczoraj, przy liczniejszym znacznie niż dziś komplecie straciliśmy cały dzień prawie na dyskusyi o przedmiocie, który nas tylko akademicznie obchodzi, ponieważ sprawa ta, sprawa gimnazyów do ustawodawczej kompetencyi Sejmu nie należy, tem więcej jest tedy usprawiedliwionem, jeżeli bliższą uwagę poświęcamy projektowi, który wchodzi całkiem w zakres naszego ustawodawstwa, a który ma sprowadzić doniosłe ekonomiczne i społeczne zmiany w naszych stosunkach wiejskich.

Niech mi będzie wolno najpierw słów parę powiedzieć, streszczając to, co w dyskusyi ogólnej było w tej mierze nasunięte, o głównej tendencyi projektu. Znika u nas w kraju średnia własność drobna t. j. jednofolwarczne gospodarstwa dworskie. Jeżeli porównamy lata dawniejsze z stanem dzisiejszym, to ten zanik, zwłaszcza w pewnych częściach kraju, jest aż nazbyt widocznym, żeby potrzeba było na poparcie tego twierdzenia jeszcze jakiegokolwiek przytaczać cyfry.

Jednakże na miejscu tej dawnej własności średniej niestety nie wytwarza się nowa, nie powstają nowe średnie gospodarstwa, któreby miejsce tych dawnych pod względem ekonomicznym, pod względem społecznym, a powiedzmy także pod względem politycznym zastąpiły.

Skutkiem tego podział własności się pogarsza, na co miałem już sposobność przed 11 laty, przy pierwszych moich publikacyach o własności tabularnej w Galicyi, zwrócić uwagę.

Rosną i wzmagają się wielkie majątki ziemskie. Tendencya ta jest zupełnie widoczną.

Z drugiej strony wzrasta rozdrobnienie, idące aż do ostateczności, posiadłości wiejskich, a własność średnia, niezbędna pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym, stanowiąca ogniwo między temi dwiema krańcowemi kategoriami własności ziemskiej, niezbędna jako czynnik, na którym spoczywać musi punkt ciężkości samorządu miejscowego, jest nadzwyczaj szczuple reprezentowaną i z śmiesznie małym procentem figuruje w skali naszej własności ziemskiej. Otóż Wydział krajowy, przyjmując to jako fakt notoryczny, postanowił z jednej strony ułatwić wytwarzanie się nowej własności średniej, a z drugiej strony ułatwić utrzymanie się istniejącej już średniej własności ziemskiej. A w jaki sposób? Przez kredyt, udzielany pod warunkami takimi, jakich dotąd nie było i niema.

Jeżeli  $\frac{3}{4}$  pieniędzy, potrzebnych do zakupna gospodarstwa, a nadto połowa wartości przyszłych budynków komuś daną jest do rąk, ażeby gospodarstwo nabył, to jest to ułatwienie tak daleko sięgające, że niepodobna sobie wyobrazić pod tym względem większej pomocy. Gdyby ktoś wystąpił wobec ludności i powiedział:  $\frac{3}{4}$  kapitału potrzebnego na nabycie gruntu dostaniesz i staraj się więc na tej podstawie gospodarstwo sobie kupić, to z pewnością propozycja ta byłaby z wdzięcznością i ochotą przyjętą, co też, jak sądzę, odnośnie do tego projektu w szerokich kołach ludności włościańskiej dzieć się będzie, bo tendencja ułatwienia w nabywaniu gospodarstw średnich, jest zdrową pod względem ekonomicznym, społecznym i politycznym.

Wspomniałem już poprzednio, że podstawa, osiá samorządu miejscowego może być jedynie własność średnia; wielka własność jest od stosunków miejscowych zanadto oddaloną. Własność drobna, ta zupełnie aż do ostateczności rozdrobniona, nie jest w stanie funkcyj honorowych, bezpłatnych udźwignąć, o ile te funkcyjne nie polegają na udziale w radach powiatowych lub gminnych, ale na rzeczywistej bieżącej pracy. Ona musi myśleć ciągle o chlebie codziennym. Funkcyjne wykonawcze samorządu mogą spoczywać jedynie w rękach ludzi, którzy stale siedzą na miejscu i istotnie poświęcić mogą znaczną część swego czasu sprawom publicznym. Takimi są właśnie właściciele średnich posiadłości.

Jeżeli tendencja pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym jest zdrową — to może środki użyte są złe? Ten zarzut w dyskusji wczorajszej niejednokrotnie był podniesiony, zwłaszcza przez pierwszego mówcę. Jednakże pozwolę sobie postawić tu pytanie, czy ten projekt przymusza kogokolwiek do czegośkolwiek? czy przymusza, żeby pożyczać, żeby nabywać, żeby sprzedawać?

Kto chce skorzystać, ten może, komu to nie dogadza, korzyści nie daje, ten nie jest przymuszony i pod tym względem pozostanie status quo, pogorszenie nie nastąpi. Chęć nabywania ziemi, tkwiąca silnie w naszej ludności wiejskiej, tę chęć z prawdziwą siłą elementarną występującą, tę chęć zwiększenia swej posiadłości, chęć poprawy bytu i dojście stopniowo do lepszego bytu — użytkowuje Wydział krajowy dla interesu powszechnego jakim jest poprawa podziału własności ziemskiej w kraju.

Nie rozumiem tedy zupełnie, jak wobec tego szanowny poseł żydaczowski może twierdzić, że ten projekt jest szkodliwy, bo odejmuje możliwość nabywania ziemi, jak może

po skrytykowaniu tego projektu twierdzić, że trzeba ułatwić nabywanie ziemi, skoro projekt właśnie pozwala tylko dojść do potrzebnego kapitału tym, którzy go na nabywanie ziemi w potrzebnej ilości nie mają.

Pytam się, jak inaczej to załatwić?

Szanowny poseł poczuł się przy końcu swego przemówienia do obowiązku postawienia w miejsce tego, co Wydział proponuje, czegoś innego, a to, do czego doszedł, jest tak podobne do tego, co proponuje Wydział krajowy, jak jedno ziarno do drugiego ziarnka.

Różnica jest według mego zdania żadna, bo proponuje założyć krajowy instytut parcelacyjny i żeby Wydział krajowy jął się popierania parcelacyi.

Wydział krajowy właśnie swoimi projektami do tego samego zdąża. Pyta się szanowny poseł, dlaczego zwykłe pożyczki hipoteczne nie mają wystarczyć?

Pozwalam sobie odpowiedzieć, co zresztą i ze sprawozdań sejmowych jest widocznym, że Bank krajowy dość szeroką działalność parcelacyjną rozwinął i tak samo istniejące towarzystwo parcelacyjne, nie mówiąc już o osobach prywatnych, często niestety niepowołanych. Jednak właśnie w tej działalności największą przeszkodą był brak kapitału.

Trudność wypłacania całego kapitału odrazu, jak tego chce sprzedający, równie jak trudność rozłożenia tego kapitału na raty nabywającemu, który nie ma odrazu całego kapitału, obie te trudności uchyla projekt. Postanowienia tego projektu umożliwiają jednocześnie dostarczenie całego kapitału sprzedającemu, a kupującemu spłatę długoletnią. To jest droga załatwienia tej kwestyi w sposób jak najbardziej pożądanym.

Nie rozumiem także, jak można twierdzić, że „przez ten projekt włościanin będzie wyzuty z gospodarstwa“, że będziemy mieli masę robotników bez gruntu. Tych kilka tysięcy, a w późniejszych czasach kilkanaście tysięcy gospodarstw, przeważnie powstających z gruntów nie włościańskich lecz dworskich nie mogą przecie tego efektu spowodować, żeby kogokolwiek wyzuć z gruntu. Nikomu się gruntu nie odbiera i odbierać nie będzie. Nikt też nie będzie miał większej trudności niż dotąd w nabywaniu kawałka ziemi.

Tych jednak, coby mogli przyjąć to za prawdę, tych, którzy przejęliby się obawami, które p. Oleśnicki w tak posępnym horoskopie przedstawił, pocieszył sam p. Oleśnicki powiadając następnie, że ta ustawa nie doprowadzi do celu, że się nie będą tworzyć włości rentowe, bo ci, którzy mają większe grun-

ta i którzyby pożyczkę zaciągnąć mogli, nie skorzystają z tego, a ci, którzyby chcieli dokupywać, także nie bardzo będą się spieszyli.

Ja sędzę przeciwnie, że ci drudzy będą z pewnością korzystali, a mam także przekonanie, że i pierwsi także pójdą za ich przykładem.

Szanowny poseł, że na razie z jego wywodami skończę, podniósł objektye prawniczej natury, co do § 12. Będzie rzeczą dyskusyjną szczegółowej te objektye wyjaśnić. Pozwolę sobie na razie powiedzieć wobec bardzo ostrej krytyki tego paragrafu, że ten paragraf jest dosłownem tłumaczeniem projektu rządowego, który Rząd kilku sejmom, między innymi, dolno austriackiemu, przedłożył, o niepodzielności gospodarstw średnich na podstawie ustawy państwowej z 1 kwietnia 1889 l. 52 dpp.

Jeżeli Rząd takie postanowienie uważał za możliwe, jakkolwiek przyznaje, że mogą być pod tym względem różne zdania, to przecież rzecz ta nie tak jaskrawo wygląda, jak to szanowny poseł przedstawił.

Udział własności tabularnej w obszarze kraju i stosunek, jaki zachodzi między własnością tabularną, a inną w naszym kraju był także przedmiotem uwag szan. posła. Wspomniał on, że udział własności tabularnej jest w niektórych powiatach bardzo znaczny i podniósł, że np. w powiecie Dolińskim przekracza 60% całego obszaru.

O jednej jednak rzeczy zapomniał szan. poseł tj., że najznaczniejszą część obszaru własności tabularnej w ogóle, a już specjalnie w przytoczonym powiecie, stanowią lasy. Jeśli własność tabularna w ogóle, bez różnicy kultur, zajmuje więcej jak 33% obszaru kraju, właściwie było 39% w ostatnich czasach jednak nastąpiło pewne zmniejszenie, to przypada na tę własność z ról tylko 26%, z łąk 22%, z ogrodów tylko 14%, z pastwisk tylko 16%. Zatem udział w innych kulturach jest stosunkowo bardzo skromny, a znaczny tylko w kulturze leśnej, która z natury rzeczy nadaje się wielkiej i największej własności.

Niech mi wolno będzie teraz zwrócić się do uwag p. Bernadzikowskiego. P. Bernadzikowski z pewną lubością, bo jak długo siedzę w Sejmie, już często słyszałem u niego ten wyraz, powtórzył znowu frazes o garbowaniu skóry włościańskiej przy sposobności udzielania kredytu.

Nie mogę przypuścić, ażeby szan. poseł rzeczywiście obawiał się wyzysku lichwiarskiego, bo pod owem eufemistycznym wyrażeniem nic innego chyba nie myślał, przy tej instytucji, która ma pozostawać pod nadzorem Wydziału krajowego i Wys. Sejmu, któremu

co roku ma być składane sprawozdanie o włościach rentowych.

Inna rzecz uderzyła mnie jeszcze w wywodach szanownego posła i sędzę, że innych członków tej Izby musiała uderzyć. Nie wątpię, że szanowny poseł ma się za demokratę i człowieka postępowego; tem bardziej też w jego ustach zadziwia stanowisko, zadziwia w jego ustach twierdzenie, że ustawa ta ma być wyłącznie dla stanu włościńskiego, dla jednej klasy społeczeństwa przeznaczona.

Nie mówię o tem, jakby to wyglądało, gdyby tak samo inne warstwy społeczne powiedziały, że korzyść tej lub owej ustawy chcą mieć wyłącznie każda dla swojej warstwy, gdyby takie żądania stawiali mieszczaństwo, miejska inteligencja albo wreszcie szlachta czyli t. z. obszarnicy.

Pomijając to, jeżeli się chce, aby jakaś ustawa była tylko dla włościan, to trzeba dać określenie, kto jest włościaninem. Na trudności tego określenia nie od dziś próby określenia ustawodawczego pewnych stosunków się rozbiły. Zaraz na pierwszej w ogóle sesji sejmowej po r. 1861 była mowa o tem, ażeby zdolność wekslową włościan ograniczyć i wtedy poseł miasta Lwowa, zmarły dawno Marek Dubs zapytał się, kto jest właściwie włościaninem, jak panowie chcecie tę granicę postawić? Tak i ja dziś pytam, czy ten, kto w gminie wiejskiej mieszka, jest włościaninem? Nie, bo mieszkają tam różni niewątpliwie także niewłościanie. Z drugiej strony nie sędzę, żeby nie był włościaninem ten np., kto w dworze, zatem już nie w gminie, służy czasowo jako parobek, polowy, albo gumieny. Czy może ten jest włościaninem, który nosi strój włościański? Już pogląd na tę Wysoką Izbę musi dać odpowiedź przeczącą; zresztą każdemu łatwo ten strój przybrać, więc to nie może być kryterjum. Czy syn nauczyciela ludowego, który skończył niższą szkołę rolniczą i chce włość rentową zakupić, nie byłby włościaninem? A dalej, kto by miał o tem rozstrzygać, czy dana osoba jest lub nie jest włościaninem, czy do jakiego klubu lub rady stronnictwa trzebaby się z tem po decyzyję lub świadectwo udawać? Nie podobna więc jest, kiedy różnic stanowych nie ma i być nie powinno, chcieć tę różnicę w jakikolwiek sposób na rzecz jakiegokolwiek warstwy wznawiać.

Jedynem kryterjum, czy ustawa, która ma za zadanie pewnemu zawodowi dopomagać, do kogoś się stosuje lub nie, jest przynależność jego do tego zawodu. Zawód, różnica zawodu jest dziś jedynem możliwym kryterjum w ustawodawstwie ekonomicznem. Postanowienia ustawy o włościach rentowych wedle §. 6. mają się stosować do tego, kto

jest z zawodu rolnikiem. Mogą być różnice ilościowe; do wielkiego rolnika ta ustawa stosować się nie będzie; ale wszystkie te gospodarstwa, które pod tę ustawę podpadają, a są własnością rolników z zawodu, z dobrodziejstwa tej ustawy korzystają mogą. Nie jestem w stanie także zdać sobie sprawy, do czego szanowny poseł przyczepił to twierdzenie, że dla mniejszości poświęcić się ma większość. Ustawa ta przeznaczona dla wszystkich rolników, którzy średnie gospodarstwa posiadają lub posiadać chcą.

Gdzie tu jest miejsce na jakąś mniejszość i większość? Tak samo nie rozumiem dalszego twierdzenia rzuconego bez uzasadnienia, że ta ustawa, a raczej poszczególne jej postanowienia „spętają” możliwość zmiany ordynacji wyborczej:

Jest to sprawa, która należy gdzieindziej; sprawa zmiany ordynacji wyborczej musi być traktowana odrębnie, a cokolwiekbyśmy tu postanowili, to zmianom w organizacji wyborczej przesądzać nie może. Nie powinniśmy zaś przy sposobności naprawy stosunków ekonomicznych starać się wprowadzać pewnych zmian na całkiem innym polu.

Jeszcze z jedną kategorią objekcji mam do czynienia, t. j. z obawami pod względem narodowym, które szan. p. Oleśnicki, a przede wszystkim p. Wachnianin wypowiedział. P. Oleśnicki powiedział o tej ustawie, że to jest niedośpiewana pieśń; ja bym to samo mógł powiedzieć o tej części jego przemówienia, z tym dodatkiem, że p. Wachnianin dośpiewał to, co p. Oleśnicki nie dość wyraźnie wypowiedział, co jednak leżało na dnie jego wywodów. W tej ustawie nikt nie jest w stanie dopatrzeć się jakiegokolwiek tendencji politycznej; wszystkie te podejrzenia są zupełnie nieuzasadnione.

(P. Wachnianin: Nie wiemy, kto to będzie miał w ręku). Zaraz o tem powiem.

Niesłusznem jest również twierdzenie, żeby ta ustawa była osnuta na pruskich ustawach antypolskich z r. 1886.

Kiedy na podstawie tej ustawy zaczęła się działalność komisji kolonizacyjnej w Księstwie Poznańskim i Zachodnich Prusach, wtedy inne prowincje pruskie zażądały, celem poprawy stosunków podziału własności ziemskiej, ustawy o włościach rentowych, czemu uczyniły zadość ustawy z r. 91 i 92, — ustawy tendencji politycznej zupełnie pozbawione.

Te ostatnie to ustawy służyły za wzór dla projektu, który przed panami leży.

Nieprawdą jest, ażeby włości rentowe tworzyły się jedynie w okolicach nie niemieckich państwa pruskiego, przecie są

także w Hanowerze, w prowincji brandenburskiej, w niemieckiej części Śląska pruskiego, w Holszynie.

We Frankfurcie nad Odrą jest przecie siedziba jednej z jeneralnych komisji. Tworzą się tam włości rentowe pomimo mniejszej potrzeby, jak gdzieindziej, bo tam są ustawy o odrębnem prawie spadkowym, które do pewnego stopnia przy pomocy kredytu zastępują instytucję włości rentowych.

Prawda, że w Poznańskim zapomocą tej instytucji prowadzi się akcja polityczna, ale nie wypływa to z natury tej instytucji, tylko ztąd, że obok niej państwo pruskie jeszcze milionowe fundusze ofiarowuje na przepadłe, ażeby majątki polskie wykupywać, osadników niemieckich sprowadzać, budować im kościoły, szkoły i t. p.

O takiej akcji, o jakiejś takiej osobnej pomocy dla pewnych celów politycznych, w ustawie, ani w rezolucjach nie ma mowy, a przecie bez specjalnych funduszy, używanych na to przez Sejm, nie mogłaby taka akcja istnieć.

Nie usprawiedliwiają owej obawy także stosunki rzeczywiste. Powołam się na pracę, jaką wydało w XV. roczniku krajowe biuro statystyczne, o przesiedlaniu się ludności z części zachodniej kraju do wschodniej i na odwrót. Rezultat tej pracy wykazuje, że ludność, urodzona w Galicyi zachodniej, a którą spis z r. 1890 znalazł w Galicyi wschodniej, wynosi wszystkiego razem we wszystkich zawodach zaledwie 1.490/0 całej ludności obecnej w tej części kraju. To jest przecie procent znikająco mały. Więc o jakimś znaczniejszym takim ruchu, mowy nie ma. A jeżeli spojrzymy na dotychczasową działalność parcelacyjną Towarzystwa parcelacyjnego, Banku krajowego i wybitniejszych parcelatorów prywatnych, to się przekonamy choćby z wykazu, jaki przedłożył Bank krajowy, że te parcelacye w najprzeważniejszej części były dokonywane przez żywoły miejscowe.

Inaczej być też nie może, bo ogromną korzyść, ogromną przewagę, ma miejscowy zawsze przed przybywającym, choćby już w tem, że miejscowy nie potrzebuje stawiać budynków mieszkalnych i gospodarczych, a ja może się mylę, ale nie wiele chyba, twierdząc, że wartość budynków mieszkalnych i gospodarczych na takiej 3-hektarowej własności będzie wynosiła przynajmniej 20% wartości gruntu.

Chcę na tem skończyć, a tylko jeszcze jedną myśl ogólniejszej natury chciałbym na zakończenie dyskusji ogólnej podnieść.

Chcę mianowicie zwrócić uwagę Wys. Izby na społeczne, wysoko społeczne znaczenie projektów ustaw, które są przedmiotem rozprawy niniejszej.

Jeżeli weźmiemy na uwagę przedmiot na pozór odległy, który mi tylko do porównania posłuży, t. j. położenie robotnika fabrycznego tak, jak ono się przedstawia w krajach pod względem przemysłowym rozwiniętych, to położenie to jest ciężkiem nie tyle przez nizkość płac, bo płaca ciągle ma tendencję ku podnoszeniu się i w ciągu 19 wieku znakomitego w przemyśle fabrycznym doznała i doznaje dalej podwyższenia. Ale niepewność położenia wskutek zależności, możliwości wypowiedzenia stosunku, możliwości szkoły miejsca i utrzymania przez chorobę, przez śmierć, przez zmianę konjunktury, która może pociągnąć za sobą upadek przedsiębiorstwa, to wszystko sprawia, że to położenie robotnika jest pod rozmaitymi względami przykre. Najprzykrejszem jednak w położeniu robotnika fabrycznego jest zawsze to, że znikająco mała szansa ma robotnik fabryczny, żeby stanowisko swoje w zawodzie kiedykolwiek na inne stanowisko zmienił, żeby się stał samoistnym przedsiębiorcą lub urzędnikiem przedsiębiorstwa. Znikająco mała jest u niego szansa dźwignięcia się na stanowisku ekonomicznie i społecznie korzystniejsze, mniej zależne i lepsze.

Otóż to, czego w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych i społecznych nie ma dla robotników fabrycznych — to stwarza ten projekt dla ludności włościańskiej i w tem leży jego wielka doniosłość społeczna. Dla ludności rolniczej nierozumnej stwarza ten projekt możliwość dorobienia się, nabiera gruntu, kupienia go z małym kapitałem, dźwignięcia się na stanowisko niezależnego przedsiębiorcy, stwarza możliwość temu, który się w służbie gdzieś czegoś dorobił, nabycia własności chociaż sam tylko część potrzebnego kapitału może ofiarować, — zaś temu który już ma własność, daje możliwość rozszerzenia tego warsztatu pracy, doczekać się lepszej przyszłości dla siebie i dla dzieci swoich.

W tem leży, proszę Panów mojem zdaniem olbrzymie znaczenie tego na pozór skromnego projektu, który mam zaszczyt imieniem komisji Wysokiej Izbie przedłożyć.

Projekt ten jest prawdziwie postępowym bo daje możliwość podźwignięcia się jednostkom słabszym, bo pozwala im dojść do lepszej doli, bo wspiera wśród ludności rolniczej ruch klasowy ku górze, ku dobrobytowi, jak ją Stein nazwał „aufsteigende Armenbewegung“.

Nie sądzę, aby ci, którzy zastępują interesy włościan mogli przeciw temu proje-

ktowi głosować; w tej nadziei, że projekt ten powszechnie przez całą Izbę przyjęty będzie, przemówienie moje kończę. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Wniosku na przejście do porządku dziennego nie było, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**P. Oleśnicki.** Ja postawym wniosek na perejtie do porjaku dnewnoho.

**Marszałek.** Proszę szanownego posła, nie słyszałem, żeby szan. poseł wniosek taki był postawił i aby się jeszcze dokładniej o tem przekonać, przeglądałem sprawozdanie stenograficzne, gdzie także wzmianki o tym wniosku nie ma.

Mimo to sądzę, że nie będziemy się sprzeczali o słowa, wniosek ten przyjmuję i podam go do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. P. Oleśnicki stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad tym projektem. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Po obliczeniu). Wniosek upadł. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Pilat. (czyta):

#### I. Cel ustawy.

##### §. 1.

Celem zachowania i utrzymania istniejących, żywotnych, posiadłości (gospodarstw) rolniczych średnich rozmiarów i przyścia z pomocą tworzeniu takichże posiadłości w warunkach gospodarczo zdrowych, zapewnających ich dalsze istnienie i rozwój, udzielać będzie kraj właścicielom takich gospodarstw istniejących lub nabywcom takich gospodarstw nowo powstających pożyczek spłacanych rentą umarżającą, zabezpieczoną na takich gospodarstwach pod warunkami określonymi w niniejszej ustawie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Średniawski. Udzielam mu głosu.

**P. Średniawski.** Wysoka Izbo! Wychoząc z założenia, że jeżeli nastawa ma wejść w życie i być rzeczywiście pożyteczną i osiągnąć to, czego się po niej spodziewamy, twierdzą, że powinna być przedewszystkiem jasna.

Chcemy w tej ustawie widzieć wprost ustawę parcelacyjną, która by dopomagała do tworzenia zdrowych gospodarstw włościańskich.

Ja uważam, że gospodarstwa już istniejące, nie potrzebują pożyczki rentowej, powiem nawet, że dla tych gospodarstw pożyczka taka jest nieogodna i do pewnego stopnia zębna.

Przyjmuję wypadki wyjątkowe, jak np. pożyczkę na melioracye na drenowanie, lub w razie jakiegoś nieszczęścia, gdzie pomoc jest konieczna, ale chciałbym, aby projekt ustawy odnosił się w zasadzie tylko do got

spodarstw nowo się tworzących. Bo zawsze uważać musimy właścicieli takich własności, jako dzierżawców, a nie chciałbym aby włościanie dlatego, że taką pożyczkę zaciągają, byli na długie lata tylko dzierżawcami na swoim gruncie, nie chcę, aby dla pożyczki, którą zaciągnięto czy to na hodowlę bydła, czy dla wybudowania chałupy, dzieci a nawet wnuki stali się dzierżawcami.

Nie raz i taki budynek, dla którego postawienia pożyczkę zaciągnięto, nie doczekałby się końca spłaty pożyczki.

Ustawa powinna dążyć do poparcia włościaństwa na podstawie nabycia ziemi by w ten sposób zapobiedz emigracji i biedzie ogólnej.

Dla istniejących już gospodarstw powinny być pożyczki hipoteczne w krótszych terminach, w kasach reiffeisenowskich, w kasach pożyczkowych lub kasach oszczędności.

Powiada się, że ustawa powinna popierać zdrowe gospodarstwa.

Sądzę, że takie gospodarstwo, które się zaszargało, że aż pożyczki rentowej potrzebuje, nie jest koniecznie zdrowe.

Czy zaś nieszczęściem jest, jeżeli rodzina lekkomyślna, która grunt straciła odda ten grunt w ręce zapobiegliwe? Przecież to jest najnaturalniejszy objaw w świecie ekonomicznym.

Widziałem stosunki w Rosyi na Ukrainie między włościanami polskimi. Tam wprawdzie są stosunki ohydne, wyjątkowe, bo dążące do wytopienia Polaków, bo zabraniające Polakom nabywać ziemię. Cóż tam się dzieje. Wskutek tej niemożności kupienia ziemi, uważają każdą piędź ziemi straconą za straconą placówkę i dlatego sąsiedzi robią usiłowania, aby koniecznie właściciela przy ziemi utrzymać. Są to warunki wyjątkowe i dlatego muszą tam tak postępować. Ale tu z jakiej racji mamy podtrzymywać gospodarstwa słabe, chwiejne, walące się?

Wiem o tem, że Panowie obawiają się parcelacyi. Ale dziś parcelacya faktycznie się prowadzi, prowadzi ją jednak nie tylko Bank parcelacyjny. W bardzo wielu wypadkach prowadzą ją spekulanci szachraje, którzy chcą ziemię wydusić i wyzyskać i jednych i drugich. Ja więc chciałbym, ażeby takiej parcelacyi więcej nie było. Chciałbym, aby się odbywała zdrowa i rozumna parcelacya takich posiadłości, które podpadają subhaście i które utrzymać się nie mogą. My jesteśmy naturalnymi spadkobiercami naszych panów, którzy nie umieją sobie radzić, którzy grunt stracili pod nogami. Niech więc robotnik na roli dalej prowadzi to gospodarstwo.

Wprawdzie słyszałem z ust bardzo poważnego pana zdanie, że korzystniej jest, jeżeli żyd nabędzie większą własność, aniżeli chłop, bo od żyda można odkupić, a od chłopca nigdy, ale pytam, czy tylko w tej wielkiej własności ma być zbawienie? czy ona stanowi całe szczęście? Ja tego zdania nie podzielam. Dlatego wnoszę zmianę §. 1 w następującem brzmieniu (czyta).

### §. 1.

Celem przyjęcia z pomocą w tworzeniu (się) gospodarstw rolniczych średnich rozmiarów w warunkach zapewniających dalszy ich rozwój istnienie, oraz gospodarstwom już istniejącym, które przez dokupienie mogą nabyć charakter włości rentowych, a jeżeli go już posiadały, przez dokupienie nie stracą tegoż charakteru.

Wyjątkowo także gospodarstwom już istniejącym np. w razie spłaty sukcesorów lub spłaty długów,

udzielać będzie kraj właścicielom takich gospodarstw pożyczek, spłacanych rentą umarzającą, zabezpieczoną na takich gospodarstwach, pod warunkami określonymi w niniejszej ustawie.

Są to te same mniej więcej słowa, tylko w zmienionym porządku i dlatego proszę o przyjęcie §. 1. w mojej propozycji, gdyż bardzo wielką wagę do tego przywiązujemy.

**Marszałek.** Podaję poprawkę p. Średniawskiego do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do głosu zapisany p. Czaykowski. Udzielał głosu.

**P. Władysław Wiktor Czaykowski.**

Proszę panów, p. Milewski, którego uważam za znakomitego profesora, znakomitego posła i znakomitego mowcę, wypowiedział wczoraj przekonanie, że czas za krótki nie pozwolił mu jeszcze zbadać dokładnie wszystkich szczegółów tej ustawy.

Widać jednak, że te petycje, które setkami wpłynęły przeciw tej ustawie miały genialnych autorów, bo oni z góry są przekonani o szkodliwości tej ustawy.

Możecie panowie widzieć w kancelaryi Wydziału krajowego mnóstwo tych petycji, w ruskim i polskim języku. Przeglądając treść tych petycji i przekonałem się, że autor ich bardzo sobie zadanie ułatwił, bo ustawy nawet nie czytał.

Głównym przeciwnikiem tej ustawy jest p. Oleśnicki, który powiedział, że nie należy wywłaszczać włościan, ależ ustawa dąży



do tego samego celu i nie pojmuję dlaczego właściwie ją zwalczał; ustawa daje wszakże możność utrzymania się przy własności włościaninowi zagrożonemu wywłaszczeniem. Pan Oleśnicki widzi jedyny ratunek w sprzedaży.

Ja zaś widzę ratunek w udzieleniu takiego kredytu. Ludność włościańska rozstrzygnie to lepiej. Pan Oleśnicki nie zastanawia się wcale nad tem, w czyje ręce grunt sprzedany przejdzie. A to przecież nie obojętne. Pan Oleśnicki chce pozostawić rzecz samej sobie. Takiej zasady trzymano się, we Włoszech: „si fara da se“ a konsekwencją tej zasady było, że w północnych i środkowych Włoszech zabrakło niezależnych włościan.

W dyskusji, która w sprawie wywłaszczenia włościan miała miejsce w parlamencie wiedeńskim podobno w roku 1888 przytoczono wiele takich przykładów.

Pan Średniawski i p. Bernadzikowski widzą cel ustawy jedynie w tworzeniu nowych włości rentowych — na utrzymaniu istniejących gospodarstw, średniej wielkości, wcale im nie zależy.

Nie pojmuję dlaczego uratowanie istniejącej posiadłości włościańskiej, zagrożonej ruiną, nie miałoby być równie pożądanem, jak utworzenie nowej włości rentowej.

P. Bernadzikowski wprowadza cały szereg poprawek i uczynił zależnem od przyjęcia ich, głosowanie za ustawą. Ja nie wiem przeciw komu jest ta groźba zwrócona.

Wniosek ten, to wniosek posła włościańskiego.

My wychodziliśmy z założenia, aby przeciw woli interesowanych nie narzucać żadnej ustawy.

Nie należy jednak zapominać, że ten który tę ustawę zwalczy, przyjmuje na siebie odpowiedzialność za każdą ruinę exystencji włościańskiej, która byłaby uratowaną, gdyby ta ustawa przysłała do skutku. (Brawo).

**Marszałek:** Czy żąda jeszcze kto głosu do paragrafu I-go. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

**Sprawozdawca:** zrzekam się.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie paragrafu 2-go.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

## II. Pojęcie włości rentowej i pożyczki rentowej.

### §. 2.

Posiadłość rolnicza (gospodarstwo) średnich rozmiarów to jest:

1. stanowiąca wyłączną własność jednej osoby lub współwłasność małżonków,

2. obejmująca zabudowania mieszkalne i gospodarcze, lub taka, na której zabudowania potrzebne mają być wzniesione,

3. obejmująca grunta od 3 ha do 120 ha. a wykazująca z nich rocznego czystego dochodu katastralnego nie mniej, jak 50, a nie więcej, jak 1200 K wraz z wszelkimi jej przynależnościami, uważana za całość gospodarczą, może uzyskać od kraju pożyczkę spłacalną roczną rentą, która wynosić będzie 4-50 względnie 5-00 rocznie od kwoty udzielonej tytułem pożyczki.

Takie gospodarstwo, obciążone pożyczką spłacalną w rencie, na niem hipotecznie zabezpieczoną przed wszystkimi innymi długami hipotecznymi, w księgach hipotecznych jako niepodzielne gospodarstwo w myśl ustawy z d. . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . zapisane, stanowi włość rentową w rozumieniu niniejszej ustawy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 2-go.

P. Wład. Wiktor Czaykowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma P. Czaykowski.

P. Wiktor Wład. Czaykowski. Wysoki Sejmie.

Od chwili, kiedy obawy wywłaszczenia ludności rolniczej i myśl zaradzenia złemu są przedmiotem dyskusji w tej Wys. Izbie, zwłaszcza w ostatniej kadencji sejmowej dziś dopiero skonstatować można z zadowoleniem, że dyskusya ta toczy się z małymi wyjątkami rzeczowo, że ani względy polityczne ani agitacyjne tu przewagi mieć nie będą, że wreszcie nad sofistematami agitacyjnymi weźmie górę prawda i zdrowy rozsądek.

Bo jak wystąpić można przeciw rzeczy, której treść wyrażona w §. pierwszym: „utrzymanie istniejących, lub utworzenie nowych gospodarstw rolnych“.

Przeciw takiej tendencji i myśli nikt tu wystąpić nie mógł i nawet przeciwnicy niektórych szczegółów, jak p. Bernadzikowski, nazwali myśl tę zdrową. Jestto więc dobre. Ale tu nasuwa się obawa: z tego dobrego mógłby korzystać także właściciel posiadłości o 120 hektarach mógłby korzystać obszarnik, otwarcie powiedzmy, przeżegnawszy się, szlachcic. Trzeba więc tego szlachcica wykluczyć.

Proszę Panów! tej obawy nie ma.

Granica dochodów katastralnych 1200 K., choć nie wiemy, czy się nie utrzyma niższa granica 1000 K., już rzecz należyście wyjaśnią, że tylko w wyjątkowych wypadkach taki

obszarnik z tej ustawy korzystałby mógł. A byłibyśmy skłonni do dalszych jeszcze ustępstw,

Niech mi jednak wolno będzie wypowiedzieć to przekonanie, że tendencja ta wykluczenia tych obszarników, to smutny objaw i niepodyktowany sercem ludu.

Przekonały mnie o tem słowa posłów ludowych pp. Kramarczyka i Potoczka.

Do czego prowadzi ta krucjata przeciw wszystkiemu, co szlacheckie.

Czy będzie to w interesie ludu, jeżeli ten czynnik z budowy społecznej usuniemy i jeżeli w miejsce jego przyjdzie inny żywiol, ludność naszą wyzyskujący?

To może niepopularne wystąpić w obronie „obszarnika“ ale byłoby serwilizmem wobec popularności, nie wypowiedzieć tego przekonania.

A teraz parę słów odpowiedzi p. Bernadzikowskiemu.

Szanowny p. Bernadzikowski wyraził się wczoraj, że nie potrzeba nam mnożyć drobnych obszarników, tak jak o jakiejś species stworzeń, któreby należało tępić, a przemówienie to skończył apelem do dobra ogółu.

Między pierwszym zdaniem, a ostatniem niemógłbym dopatrzeć logicznego pomostu. Ale może ten pomost znajdziemy w słowach p. Vayhinger, który w roku zeszłym wraz z p. Bernadzikowskim zwalczał ustawę ograniczającą podzielnosć. Poseł Vayhinger tak się wyraził (czyta).

„A więc ta średnia własność niknie i upada i zupełnie się zgadzam z p. Pilatem, że uważałbym za bardzo złe, gdyby ta średnia własność zupełnie znikła, nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także i to jeszcze więcej, ze względów społecznych i narodowych. Ta drobna szlachta w konfederacji barskiej zbrojnie zaprotestowała przeciw podziałowi ojczyzny.“

Na tem kończę. (Liczne oklaski.)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Klemensiewicz.

P. Klemensiewicz. Wysoka Izbo!

Projekt Wydziału krajowego ustanawiał maximum obszaru, do jakiego może być utworzoną włość rentowa na 60 ha czyli więcej niż 100 morgów przy dochodzie od 50 do 1000 K.

Komisya przychodzi atoli z projektem, podwyższającym to maximum do 120 ha. przy dochodzie katastralnym 1200 K. a motywuje to tem, że nie było proporcji między dochodem katastralnym a obszarem a dalej, że są gospodarstwa rolne w górach, które mają ob-

szaru daleko więcej niż 60 hektarów a nawet więcej jak 120 hektarów, a które nie mogłyby korzystać z tego kredytu rentowego.

Te motywa atoli nie przekonują nas i nie są aktualne.

Jeżeli chodzi o to, aby proporcya jakaś zachodziła między obszarem a dochodem katastralnym, należałoby raczej zniżyć maximum miary dochodu katastralnego do 800 koron.

Co się tyczy gospodarstw włościańskich w górach, mających znaczne obszary aż do 200 morgów, to takich jest albo bardzo mało, albo są to pastwiska i połany, stanowiące spólną własność i tam bydło paszą na spółkę i sądzą, że takie spółki są wyłączone z pod tej ustawy.

Oczywiście komisji chodzi o to, aby z kredytu rentowego mogły także korzystać majątki tabularne mniejsze, aż do 200 morgów obszaru mające.

Ja osobiście nie byłbym przeciwny temu, aby i tym majątkom był kredyt rentowy udzielany.

Jednak majątki te mają już kredyt w Banku krajowym i w Towarzystwie kredytowym ziemskim.

Gdybyśmy kredyt rentowy zastosować także zechcieli do takich obszarów, tobyśmy je zgubili.

Otóż pozwalam sobie przedstawić jak my sobie wyobrażamy tę własność rentową z kilkunastu, lub kilkadziesiątu morgów, gdzie sam gospodarz z rodziną, z żoną i dziećmi pracuje i oni wszyscy razem przykładają się do pracy rolniczej własną ręką.

Otóż taki włościanin, żyjąc sobie pojedynczo, nie mając wymogów — jest w stanie spłacać raty rentowe.

Ala gospodarstwo tabularne, gdzie siedzi człowiek z większymi wymogami, który się nie przykładają osobistą pracą do gospodarstwa, taki tym obowiązkom podołać absolutnie nie może.

Dlatego aby 120 hektarów przyjęto jako maximum, do tego skłonić się nie możemy.

Chwycono się tej ustawy o włościach rentowych jako zbawienia małych gospodarstw rolnych, jak ratunku posiadłości średnich włościańskich a ten kredyt rentowy zostałby przez średnią własność tabularną wyczerpany, albo przynajmniej znacznie uszczuplony.

Dlatego musimy obstawać przy projekcie Wydziału krajowego, określającym maximum na 60 hektarów z dochodem katastralnym do 1000 K.

Gdybyśmy się nie mogli utrzymać z tym wnioskiem, w takim razie postawimy dodatek do §. 2.

„Włość rentowa nie może stanowić ciała hipotecznego, wpisanego w księdze gruntowej przy c. k. Sądzie kolegiałnym.“

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Klemensiewicza, zechce rękę podnieść.

Dostatecznie poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

**Sekretarz p. Urbański.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Urbański.

**P. Urbański.** Prosiłem o głos, aby oświadczyć się przeciw poprawce p. Klemensiewicza a za wnioskiem Komisji, a to dlatego, że słuszność i sprawiedliwość wymaga, by maximum 120 h. nie zniżać.

Ustawy obowiązujące bowiem określają, co rozumieć należy przez średnie posiadłości. Otóż te posiadłości, które nie opłacają 100 złr. podatku gruntowego, a zatem około 120 h., te nie należą do większej ale do średniej własności.

Słuszną jest zatem rzeczą, aby te średnie posiadłości nie były wykluczone od dobrodziejstwa ustawy, jeżeli w praktyce ona dobrą się okaże.

W interesie kraju leży, aby chronić od zaniku zupełnego te średnie posiadłości, a to ze względów społecznych i ekonomicznych.

Ale przedewszystkiem interes ludu wymaga, aby w kraju jak nasz rolniczym a przemysłu pozbawionym, nie znikły te posiadłości, gdzie biedny lud nasz znajduje zarobek.

Stronnictwo ludowe przemawia za tą ustawą, jednak obawia się, aby w wyjątkowych wypadkach nie korzystał z dobrodziejstwa ustawy obszarnik, i za poprawką p. Klemensiewicza przemawia. Inaczej zaś się zapatruje stronnictwo, którego wyrazem głos p. Kramarczyka i Potoczka.

Otóż zgodnie z tym stronnictwem oświadczam się przeciw poprawce p. Klemensiewicza, i upraszam Wysoką Izbę o jej odrzucenie, a przyjęcie maximum oznaczone we wniosku Komisji.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Wachnianin.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Wachnianin.

**P. Wachnianin.** Ja budu popyraw p. Klemensiewicza — i chotiaj ne buwjem w porozumieniu z nym, mawjem taku samu poprawku wystylizowanu, aby minimum buło 3 hektary. a maximum 60.

Jest to wyrazom potrzeb teperisznego selanyna i uczynyjem to z pryczyn czysto

humanitarnych. Wczera mawjem nahodu, statystuczno wykazaty szczo 78<sup>0</sup>/<sub>10</sub> własty, je nechybno ekonomiczno skazane. Im treba pryjty w pomicz, jesly chocemo dobra ludu.

Kto nyni je w syli wziaty bilsze hospodarstwo i maje zasib hrosza, toj dast sobi radu. Jesly komu chodyt o uderzanie 200 morgowoho hospodarstwa, tomu otworjat wsi inszi hroszowi instytucyi kredyt lehkiy. Toj kredyt, jakij my dajemo dla rentowych hospodarstw, buwby skoro wyczerpanyj na uderzanie bilszych posilosty. — Dlatoho budemo poperaty z ciłym pereświdczeniem poprawku p. Klemensiewicza.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu?

**P. Okuniewski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Okuniewski.

**P. Okuniewski.** W kinci p. Urbański przyznał sia o szczo chodyt! Panowe! My majemo otze uchwałyty tych 5 milioniw na to, szczob wytworzyty menszi obszary dwirski i to nazywaje sia widtak dbalostiju Sojmu o selanstwo. Bud' szczo bud' postawlenyj kulturno wyższe obszar dwirskij, moze sobi i bez seho kredytu pomoczy, i ne potrebuje siahaty po sej kredyt krajewyj, szczob ho widtak probajnuwaty, wmisto włożyty w zemlu.

Szczto to kazaty, szczo wy chocete ratowaty chłopa — koły wam chodyt łysz o 200 morgowoho pana. My ne možemo na dwa boki ratowaty, bo tych 5 milioniw ne wystarczyt.

I szcze odno. Jesly byšte chot prychyłyty sia do druhoho wnesenia p. Klemensiewicza, szczoby ti oseli rentowi eo ipso perechodyły z tabuli sudiw okružnych do knyh hruntowych, pry sudach powitowych a tym samym, szczoby zemli ti zrikły sia protekcii dominikalnoi zemli, połuczenoi z prawom ne oplaczowania dodatkwi hromadskych taj hołosu wirylnoho. Toho ne chce czuty odnak p. Urbański. Ta zemla maje buty szcze wyposażena hołosamy wirylnymy, i neoplaczowaty dodatkwi hromadskych. Oden hołos takoho małoho obszarnyka, bude maty syłu pry wsich wyborach za 500 chłopiw.

Jesly chocete taku instytucju zawesty, to robit sobi, a my zrobym vse možlywe, szczoby taka ustawa ne uwijszła w życie.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Bernadzikowski.

**P. Bernadzikowski.** Stanowisko jakie zająłem wczoraj w mojem przemówieniu, zdaje mi się było jasnem, mimo twierdzenia niektórych mowców, że nie dość wyraźnie przedstawiłem postulaty mojego stronnictwa. W szczególności zaznaczono, jakobym wychodził ze stanowiska tylko samolubnego, bez uwzględ-

dnienia innych warstw społecznych. Przewszystkiem muszę jeszcze raz skonstatować, że wszystkie wnioski posłów ludowych, zdążyły do stworzenia instytucji finansowej, która by niosła pomoc biednemu włościaninowi przez udzielanie taniego kredytu

Dążyliśmy do tego, aby oprócz kas zalickowych i powiatowych kas oszczędności, istniała w kraju instytucja, gdzieby chłop mógł znaleźć taki kredyt. — Wszak ten lud wie dobrze, że panowie, którzy doniosłość taniego kredytu lepiej od chłopów rozumieją, utworzyli liczne instytucje specjalnie dla siebie. Wie on również, że w takim Towarzystwie Kredytowym ziemskim, żaden chłop pożyczyci przeciw nie może — bo to jest instytucja dla własności tabularnej.

Tak samo i w galicyjskim Banku hipotecznym nie może zaciągnąć pożyczki (Głosy: może). Jeżeli może pożyczyci, to pewnie z tym skutkiem, jak w jakimś Towarzystwie spekulacyjnym. Za to we Wzajemnym Kredycie, drzwi dla chłopów są zamknięte, choć tam grosz włościański, znaczną rolę odgrywa. A więc słuszność nakazuje, aby i dla włościan założyć taką instytucję, która by mu taniego kredytu udzielała.

Nie jestem tym, który spowodował rozdział społeczeństwa na stany, bo już urodziłem się wtedy, kiedy społeczeństwo było na stany podzielone. Dziwna przeto rzecz, że kiedy się rozchodzą sprawy polityczne, wówczas opugnuje się wszelką myśl, która zdąży do usunięcia różnic stanowych, dajmy na to przy zmianie takiej ordynacji wyborczej. Wtenczas inaczej jakoś te głosy się odzywają. Wtenczas twierdzi się, że zastępstwo w poszczególnych ciałach prawodawczych powinna mieć każda kurya stanowa.

To też z tych względów domagamy się, aby założyć instytucję kredytową, z którejby  $\frac{3}{4}$  ludności naszego kraju fundusze czerpać mogło.

Powinniśmy wszystkie nasze starania w tym celu skierować, aby tej ludności dopomóż bez oglądania się na te warstwy, które skąd inąd kredyt mogą czerpać.

Jeżeli więc Panowie chcecie postąpić szczerze i okazać dobrą wolę, że wam nie zależy na żadnych względach ubocznych, jeżeli nie chcecie dać bronii do walczenia przeciw wam w kraju, to wniosek kolegi Klemensiewicza w całości przyjmiecie. — Wtenczas żadnej już kwestyi podlegać nie może, że dążyliśmy wszyscy w tym kierunku, aby ludności włościańskiej rzetelnie przyjść w pomoc.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Chodzi o to Wysoka Izbo, czy granicę pełnomocnictwa Komisji rentowej postawić wyżej czy niżej. Ja mam najsilniejsze przekonanie, że z tego kredytu i z tej ustawy, jeżeli zważymy na wszystkie jej postanowienia, a zwłaszcza na konieczną ingerencję i konieczną opiekę władzy udzielającej kredytu nad tym, który kredyt ten bierze, bardzo zrozumiałe, że z tego kredytu ci, którym inne źródła kredytu będą stały otworem, dogodniejsze a równie tanie, że ci z tego kredytu korzystać nie będą. Chodzi więc o to, czy tę granicę powiem teoretyczną bardziej niż praktyczną, postawić wyżej czy niżej. To jest według mnie kwestya stosowności, kwestya względnie podrzędna, którą w sposób moim zdaniem mniej właściwy wyśrubowano do takiego pierwszorzędnego znaczenia, jak gdyby teraz, kiedy granica jest od 3 do 120 hektarów zamiast od 3 do 60 już korzystać miały z tego kredytu rentowego, same tylko posiadłości większe.

Jestem tego przekonania, a tu też różni się dość znacznie od p. Urbańskiego, że warunki tego kredytu, konieczne ze względu na wysoko podniesioną pożyczkę, że warunki tego kredytu są tego rodzaju, iż z nich gospodarstwo folwarczne chyba korzystać nie będzie.

Ja nie mam pełnomocnictwa zgodzenia się na jakiegokolwiek zmiany i muszę obstawać przy wniosku Komisji, osobiście wyrażam przekonanie w tym kierunku że granica 60 h. wydawała mi się za niską.

Z ewentualną poprawką p. Klemensiewicza nie mogę się żadną miarą zgodzić, bo wydaje mi się rzeczą wprost niestosowną przy okazji ustawy, która ma na celu tworzenie włości rentowych, rozstrzygać kwestye, które posiadłości mają należeć do dóbr tabularnych, a które mają być do ksiąg hipotecznych przy sądzie powiatowym włączone. Nie jest miejsce w tej ustawie tę kwestję rozstrzygać, bo przyszlibyśmy do tej sprzeczności, że posiadłości tych samych rozmiarów i tego samego przychodu katastralnego jedynie dla tego, ponieważ czasowo są obciążone pożyczką rentową, która może być w krótkim czasie spłaconą ponad plan, byłyby w księgach hipotecznych powiatowych, a inne w księgach hipotecznych obwodowych. To jest rzeczą noweli do ustawy o wewnętrznym urządzeniu ksiąg gruntowych rozstrzygnąć tę kwestję i kiedy ta nowela przyjdzie, będziemy tę kwestję rozstrzygać. Teraz wydaje mi się to rzeczą niestosowną, więc proszę, aby Wys. Izba tej poprawki w żadnym razie nie przyjęła.

**P. Romanowicz.** Proszę o głos w kwestyi formalnej.

**Marszałek.** P. Romanowicz ma głos.

**P. Romanowicz.** Zdaje mi się że w §. 2. zaszedł błąd drukarski, że mianowicie przy cyfrach 4-50 i 5-00 opuszczono procent (0.0). Proszę tedy o sprostowanie w tym kierunku.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca. Sprawozdawca p. Pilat. P. Romanowicz ma słusznosc, gdyż rzeczywiście zaszedł tu błąd druku i przy cyfrach tych dodać należy jeszcze znak procentu.

**P. Bernadzikowski.** Proszę jeszcze o głos dla złożenia oświadczenia.

**Marszałek.** Głos ma p. Bernadzikowski.

**P. Bernadzikowski.** Poprosiłem o głos aby przedtem, nim §. 2. zostanie uchwalony oświadczyć, że klub posłów stronnictwa ludowego, zastanowiwszy się bliżej nad treścią tego paragrafu, przyszedł do przekonania, że to jest najważniejsze postanowienie do zmiany, którego dążyć będziemy w duchu poprawki p. Klemensiewicza.

Otóż imieniem mego klubu, oświadczam, że jeśliby poprawka p. Klemensiewicza co do ilości hektarów nie uzyskała większości, wtedy ja i moi koledzy klubowi nie mogliśmy głosować za tą ustawą w trzecim czytaniu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Co do pierwszego i drugiego ustępu §. 2. niema poprawek, więc podaję je do głosowania. Ustępy te brzmią następująco (czyta)!

Posiadłość rolnicza (gospodarstwo) średnich rozmiarów to jest:

1. stanowiąca wyłączną własność jednej osoby lub współwłasność małżonków,

2. obejmująca zabudowania mieszkalne i gospodarcze, lub taka, na której zabudowania potrzebne mają być wzniesione.

Kto te ustępy w tem brzmieniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Co do ustępu trzeciego jest poprawka p. Klemensiewicza, aby w tym ustępie jako maximum umieścić cyfrę od 3 ha, — 60 ha. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 49. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest głosów 42. zatem poprawka ta jest przyjęta. (Okłaski po lewicy). Kto przyjmuje cały §. 2. wraz z poprawką p. Klemensiewicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. W związku z tem jest dochód katastralny 1000 K. tak jak żądał p. Klemensiewicz.

Sprawozdawca Pilat (czyta:)

### §. 3.

Pożyczka rentowa może być przyznana

1. właścicielowi już istniejącego gospodarstwa rolniczego mającego cechy określone w §. 2. niniejszej ustawy:

a) na spłatę ciążących na gospodarstwie długów;

b) na budowę domu, lub zabudowań gospodarskich;

c) na spłatę współdziedziców;

2) nabywcy średniego gospodarstwa rolniczego, nowo powstającego:

a) na spłatę części ceny kupna gospodarstwa;

b) na budowę domu i zabudowań gospodarskich tudzież pierwsze urządzenie gospodarstwa,

c) na spłatę ceny kupna gruntów, które łącznie z posiadaniem już gospodarstwem utworzą gospodarstwo średnich rozmiarów określone w §. 2. niniejszej ustawy.

W wypadkach 1 i 2 c) może gospodarstwo składać się z parcel nie graniczących bezpośrednio z sobą; w wypadku: 2) a, i b. winno gospodarstwo obejmować powierzchnie w obrębie poszczególnych rodzajów kultur ile możliwości skomasowane.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat. (czyta:)

### §. 4.

Gospodarstwo wyżej określone (§. 2) winno być w chwili wypłacenia pożyczki rentowej wolne od wszelkich długów hipotecznych tak, iżby pożyczka rentowa i obowiązek opłacania ustanowionej na jej spłatę renty miały pierwszeństwo hipoteczne bezwzględne przed wszelkimi innymi długami na karcie ciężarów wykazu hipotecznego, obejmującego gospodarstwo, względnie wykazów hipotecznych, obejmujących części składowe gospodarstwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Klemensiewicz.** Proszę o głos.

**P. Paszkowski.** Proszę o głos.

**P. Schätzel.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Klemensiewicz.

**P. Klemensiewicz.** Uważam, że w tym paragrafie słowa począwszy od: „gospodar-

stwo" aż do słowa: "tak iżby" są zupełnie zbyteczne i w porozumieniu z p. Paszkowskim, pozostawiam mu dalszą stylizację tego paragrafu.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** W paragrafie 4. jest powiedziane, że pożyczce rentowej musi służyć pierwszeństwo hipoteczne przed wszelkimi innymi długami. Otóż wyrażenie: „długami" jest nieściśle i może dawać powód do wątpliwości, co za dług uważać należy. Wyrażenie „długi" jest równorzędne z niemieckim „Schuldforderung" więc mogłoby się zdawać, że chodzi tylko tu o wierzytelności pożyczkowe. Sądzę, że to nie było intencją komisji, której zależało na tem, aby pożyczce rentowej dać absolutne pierwszeństwo, co zresztą znajduje wyraz w słowie „bezwzględne". Nadto wyraz „długami", jest w sprzeczności z §. 14. gdzie jest mowa o pierwszeństwie przed innymi prawnymi obciążeniami.

W §. 14. jest zatem to pojęcie szersze, bo obejmuje wszystkie prywatno prawne obciążenia, podczas gdy w §. 4. jest mowa tylko o długach, więc o wierzytelnościach. Z tego powodu pozwolę sobie postawić poprawkę aby wyraz „długami" zastąpić wyrazem „ciężarami", który jest ogólny i obejmuje zarazem długi i inne ciężary hipoteczne.

Aby jednak nie iść za daleko w tym kierunku, proponuję dodatek, wykluczający od tego postanowienia służebności gruntowe, albowiem jeśli by na takiej realności ciążyła jakaś służebność w rodzaju n. p. prawa przechodu, przepędu bydła i t. p. to tego rodzaju ciężary nie mogłyby stanowić przeszkody w przyznaniu pożyczki rentowej. Natomiast inne obciążenia jak służebności osobiste np. prawo użytkowania, mogłoby narazić na szwank bezpieczeństwo pożyczki. Z tego powodu przyjmując też uwagę p. Klemensiewicza, pozwalam sobie zaproponować aby §. 4. brzmiał w ten sposób (czyta):

#### §. 4.

Pożyczka rentowa i obowiązek opłacania ustanowionej na jej opłatę renty, muszą mieć pierwszeństwo hipoteczne przed wszelkimi innymi ciężarami hipotecznymi. Postanowienie to nie odnosi się jednak do służebności gruntowych, które mogą poprzedzać pożyczkę rentową, o ile to bez szkody dla bezpieczeństwa pożyczki będzie możliwe.

**Marszałek.** Głos ma p. Schätzel.

**P. Schätzel** Zabrałem głos dla zaznaczenia tych sprzeczności, które już przedmowca podniósł. Uważam za niewłaściwe i sprzeczne z treścią dalszą §. 4. i 14. ustęp jakoby pożyczka ta miała być wypłacona

tylko wtedy, jeśli hipoteka będzie wolna od wszelkich długów. Wszak pożyczka ta ma być udzielona właśnie dlatego, aby długi hipoteczne mogły być z takowej spłacone.

Według mnie stylizacya §. 4. powinna tak brzmieć (czyta):

#### §. 4.

Pożyczka rentowa winna mieć w chwili wypłacania pierwszeństwo hipoteczne bezwzględne przed wszelkimi innymi długami prywatno prawnymi na karcie ciężarów wykazu hipotecznego, obejmującego gospodarstwo, względnie wykazów hipotecznych, obejmujących części składowe gospodarstwa.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Paszkowskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Pilat.** Ja poprawkę p. Paszkowskiego przyjmuję. Co do p. Schätzla to zdaje mi się, że stylizacya p. Paszkowskiego czyni też zadość jego życzeniu a że rzeczywiście wyrażanie p. Paszkowskiego jest poprawniejsze, dlatego proszę, aby Wys. Izba przyjęła skombinowaną poprawkę p. Klemensiewicza i Paszkowskiego.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Schätzla, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest dostatecznie popartą. Podaje teraz do głosowania wniosek Komisji wraz z poprawką p. Paszkowskiego, którą komisya przyjęła. Kto ten §. tak wystylizowany przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta).**

#### §. 5.

Gospodarstwo winno być w chwili wypłacenia pożyczki rentowej wpisane w księgach gruntowych, jako na czas trwania zobowiązania do opłacania renty niepodzielne w rozumieniu ustawy z dnia . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . .

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, Kto, przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Pilat. (czyta).**

#### §. 6.

Pożyczka rentowa może być przyznana własno-wolnemu właścicielowi gospodarstwa, mającego cechy w §. 2. określone, z zawodu rolnikowi, który sądownie za

marnotrawcę lub niezdatnego do prowadzenia swych interesów nie był uznany a zasobami, jakie ma, i dotychczasowem postępowaniem daje rękojmię, że pomocy kraju w formie pożyczki rentowej nie zmarnuje.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Klemensiewicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Klemensiewicz.

**P. Klemensiewicz.** Ja uważam w tym paragrafie słowa: „który sądownie za marnotrawcę, lub niezdatnego do prowadzenia swych interesów nie był uznany“ za zupełnie zbyteczne, bo następuje potem zdanie: „a zasobami, jakie ma i dotychczasowem postępowaniem daje rękojmię, że pomocy kraju w formie pożyczki rentowej nie zmarnuje“, a poprzednio już jest powiedziane, że pożyczka może być przyznana własno-wolnemu.

Z tego względu sądzę, że ta część paragrafu winna odpaść, a mianowicie słowa: „który sądownie za marnotrawcę lub niezdatnego do prowadzenia swych interesów nie był uznany“. Natomiast z uwagi, że niejednokrotnie ojciec lub opieka dla małoletniego może nabyć własność jakąś, kilka lub kilkanaście morgów, proponuję dodatek, który brzmi (czyta):

„Małoletniemu może być udzieloną pożyczka za zezwoleniem ojca, względnie opieki sądu nadopiekuńczego“.

Przypuszczam bowiem, że taki małoletni 18- lub 20-letni chłopak, który mógłby właściwie być sądownie za pełnoletniego uznany, może skutecznie bardzo gospodarstwo prowadzić, a potem dorósłszy, ma już wszystko gotowe i ostatecznie nie widzę żadnego powodu, aby, jak to już w zwykłych wypadkach bywa, ojciec dla małoletniego kupił gospodarstwo i pożyczką rentową obciążył.

**Marszałek.** Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Żąda kto jeszcze głosu?

**P. Słotwiński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Słotwiński.

**P. Słotwiński.** Co się tyczy tej poprawki, zwracam uwagę, że ten ustęp tu mógłby dać powód do jakich szykan. Jest tu powiedziane, że ten tylko może uzyskać pożyczkę, kto nie został uznany za marnotrawcę lub niesamowolnego. Tu jest jakaś negacya, na którą dowód jest bardzo trudny, a jeśliby ktoś musiał się wykazać świadectwem sądowem, że nie został uznany za marnotrawcę, a mieszkał w kilku okręgach,

to toby mogło dać powód do jakichś szykan. Ja to słowo „własnowolny“ uważam za zbyteczne. W języku jurydycznym nazywa się to przecież, że wolno mu zawrzeć kontrakt pożyczkowy, a wszak ustawa cywilna już powiada, że własnowolny tylko może zaciągnąć pożyczkę, a ten niewłasnowolny, ten kurant może zawrzeć kontrakt pożyczkowy tylko za zezwoleniem sądu nadopiekuńczego.

Absolutne wykluczenie tych niewłasnowolnych od tego dobrodziejstwa jest niestosowne. Ta cała ustawa jest przedewszystkiem za szybko sporządzona, a kodyfikacya ustawy jest bardzo trudna.

Mnie się zdaje, że słówko „własnowolny“ weszło niekoniecznie potrzebne.

Powiadają, że to nic nie szkodzi. Ale tak nie jest.

W ustawie powinno być tylko to, co koniecznie potrzebne jest, zbytecznych słów unikać należy.

Jak ktoś ma zastosować ustawę, to musi na każde słówko uważać i o tem myśleć, dlaczego to ustawodawca słówka tego użył, a nie tracić czas na to, by się potem przekonać, że słówko jest zbyteczne.

To jest poniekąd także i w kodeksie cywilnym austriackim, mianowicie jest powiedziane, że jeżeli kto chce sobie przysposobić dziecko, ten musi nie mieć własnych ślubnych dzieci.

Sędzia, gdyby się chciał ściśle trzymać ustawy, musiałyby zażądać świadectwa od przysposobiciela, że nie ma dzieci ślubnych, wskutek tego byłby wypadek, że ten, ktoby chciał przysposobić dziecko, nie mógłby tego zrobić, bo nie mógłby udowodnić, że nie ma dzieci ślubnych.

Tak samo mogło być tutaj i dlatego słowo „własnowolnemu“ może być opuszczone całkiem śmiało.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę? (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Wobec tego rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Dwie są poprawki postawione przez szanownego p. Klemensiewicza, a jedną postawił p. Słotwiński.

Co się tyczy poprawki 1., to się na tę poprawkę zgadzam, bo rzeczywiście te słowa: „który sądownie za marnotrawcę . . . nie był uznany, są pleonazmem. Co do tego nie ma 2 zdań między szanownym wnioskodawcą a mną, względnie komisją.

Jednakże muszę być przeciwnym poprawce 2, zmierzającej do tego, ażeby zo-

stającemu pod opieką lub kuratelą umożliwiono tworzenie włości rentowych.

Proszę Wysoką Izbę, aby nie zechciała przyjąć tej poprawki, bo onaby, mojem zdaniem, zgubną zmianę w projektowanej ustawie zaprowadziła.

Bardzo słusznie ustawa ta stawia pewne wymogi osobiste, (pod tym względem spotkamy się z takimi wymogami gdzieindziej), a takim wymogiem jest to, że do tychczasowem postępowaniem musi każdy, chcący uzyskać pożyczkę rentową, dać rękojmię, że tej pożyczki nie zmarnuje.

Kto tylko stosunków tych się dotknął, ten aż nadto widział, jak często sieroty przez opiekunów niedbałych, złych i niesumiennych bywają przyprawiane o nędzę, a wskutek tego niebezpiecznie jest pozwolić opiekunowi zaciągać tak znaczną pożyczkę rentową, chyba nawet było pozwolenie oddalonego, nie mogącego zbadać stosunków sądu nadopieczniwego.

Jeżeli było powiedziane, że trzeba temu młodzieńcowi umożliwić utworzenie znacniejszego gospodarstwa, coś dokupić, pożyczką rentową obciążać, to mnie się zdaje, że będzie korzystniejsze, jeżeli aż do pełnoletności, lub do upełnoletnienia doczeka i włość rentową sam utworzy.

Niebezpiecznie jest poruczać te funkcje opiekunowi lub kuratorowi, którego nie jest tak pewny, jak samego gospodarującego.

Co się tyczy poprawki p. Słotwińskiego, to muszę jej być przeciwnym z tych samych powodów.

Własnowolność wedle mego zdania, jest koniecznym warunkiem do udzielenia pożyczki rentowej.

Proszę tedy Wysoką Izbę, by zechciała pierwszą poprawkę p. Klemensiewicza przyjąć, drugą zaś poprawkę tegoż posła i poprawkę p. Słotwińskiego odrzucić.

Marszałek. Dyskusya nad §. 6. została już zamknięta, ale p. Wachnianin jest zdania, że zgłosił się do głosu, czego jednak nie widziałem ani ja, ani żaden z pp. sekretarzy. Ponieważ jednak p. Wachnianin stawiać ma dodatek, którego do żadnego innego paragrafu postawić nie może, przeto muszę oświadczyć, że jeżeli Wysoka Izba się na to zgodzi, otworzę ponownie dyskusję nad tym paragrafem, ażeby p. Wachnianinowi dać możność postawienia poprawki, jakkolwiek to się sprzeciwia regulaminowi.

Czy nikt się nie sprzeciwia? (Nikt). W takim razie rozprawa otwarta. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysoka Pałato! Do §. 6. wnesjem wże w imia ruskoho klubu w komisji poprawku, kotra je esencyonalna. Ne majemo tutka zastereżeno, szczyby nowi gospodarstwa rentowi mohły sia dostawaty Bih znaje w jaki ruki, nawit zahranyezni.

Dlatoho chotiłbym, szczyby w §. 6. było skazane, szczo pożyczka rentowa może buty udiłena lysz horožanynowy austryjskomu, a ne na prymir, jak ktoś pryjide z Ameryki i grunt kupyt. Szcze oden proponowałbym dodatok, a imiенno: po słowi „rolnikowi“ dodać: „obywatelowi austryackiemu w powiecie sądowym odnośnej włości przynajmniej od lat 5 zamieszkałemu“.

To je proti w perenoszenia sia z powitu do powitu dla rıżnych spekulacyi, i dlatoho proszu o pryniatie seho dodatku.

Marszałek. Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. Jest głosów 13. Nie jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Chcę tylko powtórzyć co poprzednio mówiłem, ażeby Wysoka Izba zechciała przyjąć pierwszą poprawkę p. Klemensiewicza, drugiej zaś poprawki tegoż posła i poprawkę p. Słotwińskiego nie przyjąć. O poprawce p. Wachnianinu nie będę mówił, ponieważ nie została poparta.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddaję pod głosowanie ustęp pierwszy §. 6. do słowa „gospodarstwa“ włącznie, jednakże bez słowa „własnowolnemu“. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Teraz poddam osobno pod głosowanie słowo „własnowolnemu“, do którego odnosi się poprawka p. Słotwińskiego. Kto się na to słowo zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do ustępu drugiego zgłoszoną jest pierwsza poprawka p. Klemensiewicza, który się domaga wypuszczenia słów: „Sądownie za marnotrawcę lub niezdatnego do prowadzenia swych interesów nie był uznany a“.

Kto się na to zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dodatek p. Klemensiewicza: „a małoletniemu za zezwoleniem ojca lub opiekuna“. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest nieprzyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 7.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 7.

Właściciel włości rentowej jest obowiązany ubezpieczać od ognia budynek mie-



szkalne i gospodarskie, na włości rentowej istniejące lub powstać mające, tudzież ziemioplody w jednej z krajowych instytucji asekuracyjnych, które wskaże krajowa Komisya rentowa (§. 21).

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 8.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 8.

Właściciel włości rentowej płacić będzie od czasu zaciągnięcia pożyczki rentowej rentę potrzebną dla jej umorzenia i oprocentowania do Kasy krajowej lub kasy, jaką wskaże krajowa Komisya rentowa, w ratach kwartalnych z dołu płatnych.

Renta wynosić będzie stosownie do tego, jakie listy rentowe wydano dla udzielenia pożyczki:

1) 4·50% sumy przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano 4 procentowe listy rentowe;

2) 5·00% sumy przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano listy rentowe 4½ procentowe.

W pierwszym wypadku płacić będzie właściciel włości rentowej (obowiązany do renty) rentę powyższą przez lat 56 w drugim przez lat 52.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Bojko. Proszę o głos.

P. Warzecha. Proszę o głos.

P. Średniawski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Jest w tym paragrafie jeden ustęp, na który — sędzę — Wysoka Izba nie całkiem może się zgodzić. Wiadomo wszystkim, że rolnicy nie mają tak pieniędzy na każde zawołanie, a tylko są pewne czasy, w których mogą zebrać parę groszy. O tem by najlepiej mogli powiedzieć egzekutorowie podatkowi, którzy zwykle przychodzą w takim czasie, kiedy wiedzą, iż chłop ma pieniądze. I tak w jesieni, kiedy się zbierze z pola, złoży prędzej jaki krajcar, a drugim czasem jest wiosna; przez się przechoduje kilkoro bydła, które na zimę sprzedaje. Z tych powodów stawiam poprawkę, ażeby w §. 8. było powiedziane „ratami półrocznymi“ a nie kwartalnymi.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. Warzecha.

P. Warzecha. Wobec tego, co powiedział p. Bojko, zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Popierając poprawkę p. Bojki, pozwalam sobie dodać jeszcze to, ażeby te terminy były określone; za najważniejsze uważam 1. października i 1. kwietnia; to są najdogodniejsze chwile, kiedy rolnik może płacić.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Ja jestem upoważniony przez komisję, ażeby poprawkę postawioną teraz przez p. Bojkę przyjąć, więc oświadczam, że na poprawkę tę się godzę. Chcę tylko wytłumaczyć znaczenie tej poprawki. Ze Wydział krajowy zaproponował a komisya przyjęła raty kwartalne, to pochodzi stąd, że natura tej pożyczki zniewala do ścisłego baczenia na to, czy nie zajdą jakie zmiany niekorzystne w gospodarstwie, a przy ratach krztałnych odbywa się to szybciej, jak przy półrocznych.

Skoro jednak życzeniem jest kół włościańskich, ażeby raty były półroczne, to komisya się temu nie uważa za stosowne sprzeciwić. Proszę natomiast szan. p. Średniawskiego, ażeby cofnął swój dodatek co do terminów, bo to określenie byłoby krępującem, a i tak komisya, względnie Wydział krajowy wybierze tę porę, która dla włościan będzie najstosowniejszą.

P. Średniawski. Cofam swoją poprawkę.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 8. z poprawką p. Bojki, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Proszę o odczytanie §. 9.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 9.

Jeżeli pożyczka rentowa udzielona została na umożliwienie utworzenia gospodarstwa rolniczego o średnich rozmiarach przez zakupno gospodarstwa lub dokupno odpowiednich gruntów (§. 3. ustęp 2), może opłata renty być na prośbę nabywcy odroczoną przez pierwszy rok po zaciągnięciu pożyczki rentowej. W takim razie podwyższa się kwotę przyznanej pożyczki rentowej o jednoroczne odsetki listów

rentowych a obliczoną od tak podwyższonej sumy pożyczkowej rentę płacić będzie właściciel gospodarstwa przez lat 56 względnie przez lat 52, stosownie do postanowień §. 8. niniejszej ustawy, poczynając ją płacić w rok dopiero od zaciągnięcia pożyczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sprawozdawca p. Pilat. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Proszę, ażeby Wysoka Izba zechciała opuścić w 4-tym wierszu słowa „właściciela“ bo to wyrażenie „właściciela“ i „nabywcy“ jest niepotrzebne.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. ze zmianą p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

VII. Możliwość wypowiedzenia renty przez dłużnika i wcześniejszej spłaty renty pożyczki lub pewnej jej części.

#### §. 10.

Właściciel włości rentowej może celem całkowitej spłaty wypowiedzieć pożyczkę rentową dopiero po upływie 10 lat od jej zaciągnięcia. Krajowa Komisja rentowa ma to wypowiedzenie przyjmując i zarządzić spłatę nieumorzonej jeszcze części pożyczki.

Celem częściowej spłaty wolno właścicielowi włości rentowej wypowiedzieć część pożyczki, tak przed upływem lat 10 od jej zaciągnięcia, jak i później, i przez taką spłatę ponad plan umorzenia skrócić ilość rat a zatem i okres umorzenia. Jednakże w ciągu pierwszych dziesięciu lat po zaciągnięciu pożyczki, wypowiedzenia te razem wzięte nie mogą przenosić jednej czwartej części zaciągniętej pożyczki.

Jeżeli spłata nad plan wynosi przynajmniej  $\frac{1}{4}$  część zaciągniętej pożyczki, natenczas może właściciel włości rentowej zarządzić rozłożenia reszty długu na nowy plan umorzenia. W takim razie zmniejszone raty umarzające będą tak oznaczone, aby spłata nastąpiła w okresie przyjętym w kontrakcie rentowym (§. 18).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. W tym §. jest mowa o spłacie pożyczki rentowej po upły-

wie 10 lat a nie jest powiedziane w jaki sposób ma nastąpić ta spłata, czy gotówką, czy listami rentowymi. Proponuję, ażeby umieścić ustęp 4, któryby opiewał w ten sposób: „Spłata pożyczki nastąpić może listami rentowymi tej samej kategorii“.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Zprawozdawca p. Pilat. Byłbym skłonny zresztą przyjmując tę poprawkę p. Klemensiewicza, ale zdaje mi się to niepodobnem.

Myślę, że może w przyszłości da się tą rzecz uregulować, będzie możność wprowadzenia tego postanowienia w drodze noweli. W tej chwili mnie się zdaje, przyjęcie tej poprawki nadwerżyłoby konstrukcję całej ustawy.

**Marszałek.** Dyskusja zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Klemensiewicza. (Dostateczna liczba). Jest przyjęta. Poprawkę p. Klemensiewicza uważam za dodatek, dlatego poddam pod głosowanie cały paragraf, a potem ten dodatek. Kto przyjmuje § 10, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Klemensiewicza, mianowicie, że spłata pożyczki nastąpić może listami rentowymi tej samej kategorii, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest nieprzyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat. (czyta).

VIII. Przymusowy zwrot pożyczki przed terminem umorzenia.

#### §. 11.

Krajowa Komisja rentowa nie ma w regule prawa wypowiedzenia pożyczki rentowej przed jej umorzeniem. Komisja ta może jednak zażądać natychmiast zwrotu pożyczki, względnie nie umorzonej jej reszty, jeżeli właściciel włości rentowej:

1) gospodarstwo tak zaniedbuje, że opłata renty jest narażona na niebezpieczeństwo;

2) nie czyni zadość obowiązkom przyjętym utrzymywania budynków i ubezpieczania ich, tudzież ziemiopłodów od ognia;

3) popadnie w konkurs;

4) zaciąga lekomyślnie uciążliwe długi;

5) jeżeli z powodu zaległej renty wdrożono egzekucję a zwłoka udzieloną nie została (§. 20 i 24);

6) jeżeli włość rentowa przejdzie w ręce osoby, nieodpowiadającej warunkom §. 6.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11 zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat. w §. 12 jest pomyłka druku, którą proszę sprostować, mianowicie ostatnie słowo „udzielonej“ jest zbędne i ma być wykreślone. (Czyta):

IX. Zniesienie włości rentowej i wydzielenie z niej części.

### §. 12.

Jeżeli ze względów dobra publicznego okaże się potrzebnem, aby jakaś posiadłość przestała być włością rentową, lub aby z posiadłości będącej włością rentową wydzielone zostały pewne części, natenczas krajowa Komisya rentowa może zezwolić na spłacenie pożyczki rentowej w całości lub części nawet przed upływem lat 10 od zaciągnięcia pożyczki rentowej.

O ile takie wydzielenie pewnych części z włości rentowej nie nadwęża bezpieczeństwa (§. 14.) pożyczki rentowej, może Krajowa Komisya rentowa zezwolić na nie, nie żądając spłaty odpowiedniej części pożyczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12 zechce rękę podnieść. (Większość), Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

X. Zgaśnięcie niepodzielności włości rentowej i charakteru włości rentowej.

### §. 13.

Po spłaceniu całej pożyczki rentowej, bądź to w terminie jej umorzenia, bądź wcześniej, następuje wykreślenie cechy gospodarstwa niepodzielnego w księdze gruntowej. Z tem wykreśleniem gaśnie w myśl §. 5. niniejszej ustawy i §. 4. ustawy z dnia . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . niepodzielność włości rentowej, jako gospodarstwa rolniczego średnich rozmiarów i gospodarstwo to traci charakter włości rentowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13 zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

XI. Granice bezpieczeństwa pożyczki rentowej i renty.

### §. 14.

Krajowa Komisya rentowa przyznaje pożyczki rentowe na skutek podań wnie-

sionych przez właścicieli gospodarstw rolniczych, lub przez nabywców gospodarstw takich, nowo powstających (§. 3 ustęp 1 lub 2)

Komisya winna podanie o pożyczkę rentową odrzucić:

1) o ile pożyczce rentowej i rencie, na jej spłatę i oprocentowanie ustanowionej, nie mogłoby przysługiwać pierwszeństwo przed innymi prywatno-prawnymi obciążeniami gospodarstwa,

2) o ile dla pożyczki rentowej i renty nie ma odpowiedniej pewności, czyli bezpieczeństwa.

Pewność może Władza uważać za istniejącą, gdy pożyczka rentowa mieści się w trzydziestokrotnym iloczynie czystego dochodu katastralnego, oznaczonego przy ostatniej rewizji katastru podatku gruntowego, z dodatkiem najwyżej połowy kwoty, na jaką budynki są ubezpieczone, albo gdy taż pożyczka mieści się w trzech czwartych częściach wartości całego gospodarstwa, oznaczonej przez osobne oszacowanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Szarowni Panowie! Paragraf 14. uważam jako jeden z najbardziej esencyjonalnych całej ustawy, którą zajmuje się Wysoka Izba.

Jest on esencyjonalnym zarówno pod względem celu, który zamierzamy osiągnąć za pomocą tej ustawy, jest on esencyjonalny pod względem odpowiedzialności za przeprowadzenie i wykonanie tej ustawy funduszem krajowym, jest on nareszcie esencyjonalny pod względem zmian, które uznała komisya sejmowa za stosowne poczynić przy §. 10.

Te więc 3 momenta są dla mnie tłem dla omówienia sprawy, której doniosło-ć sięga nierównie dalej jak postanowienia innych paragrafów.

Tu przedewszystkiem stawiam sobie pytanie czy Wysoki Sejm dąży za pomocą tej ustawy do tego, aby powstała w naszym kraju klasa dzierzawców, jak ją powszechnie nazywają farmerów na szereg długich lat, czy dążeniem Wysokiej Izby jest, ażeby ta ustawa doprowadziła do celu, który jest napisem tej ustawy?

Więc nie mogę stać na tem stanowisku że ustawodawca pragnie zapomocą tej ustawy stworzyć klasę farmerów na małych gospodarstwach osiadłych i dzierzących te gospodarstwa przez lat kilkadziesiąt, stoję na stanowisku, że ustawodawca chce ratować z je-

dnej strony a tworzyć z drugiej strony organizm złożony z średnich i małych gospodarstw rolniczych.

Z tego stanowiska wychodząc, muszę przede wszystkim mieć na oku następujące momenta, które warunkują nietylko powstanie, bo powstać takie gospodarstwo może nierównie łatwiej jak trwać, ale w pierwszym rzędzie warunkują istnienie takich gospodarstw na długi szereg lat.

Warunki istnienia takich gospodarstw w czym tkwią?

Oto w tem zapewnieniu, że ciężary, którymi to gospodarstwo obłożymy, nie będą wyższe nad rentę przeciętną, którą rola dać może.

A tu nie należy stać na tem stanowisku, że przy ocenieniu takiego gospodarstwa małego nietylko bierze się na uwagę jego produktywność i jego wydajność rentową, ale również indywidualność, która z tem gospodarstwem jest związana.

Gdyż względ na indywidualność byłby słusznym, gdyby gospodarstwa te określone były miarą takiej przestrzeni, gdzie indywidualność mogąca po za gospodarstwem zarobić stanowi także podstawę gwarancyjną.

Poszliśmy i poszliśmy mojem zdaniem słusnie aż do gospodarstwa 60 ha; tam więc indywidualność o tyle wchodzić będzie w grę, o ile ona wchodzi w grę ogólnie w każdym poszczególnem zajęciu.

Ale ta indywidualność, która musi się poświęcić jedynie i wyłącznie temu gospodarstwu, gdyż po za tem zarobkować nie jest w stanie, ta indywidualność nie jest podkładem naszej włości.

A teraz co nam proponuje komisya pod względem wymiaru tej pożyczki? Komisya poszła w tej mierze za przykładem innych krajów a w szczególności krajów niemieckich co do szerokości hipoteki i wysokości pożyczki.

Otóż szanowni Panowie, według mego widzenia rzeczy, tego rodzaju przykładów nie należy pomijać, ale należy je w każdym razie stosować do warunków, wśród których my żyjemy.

Bo jakkolwiek prawa ekonomiczne są zmienne, to jednakże w pewnych kierunkach są one trwałe a trwałe i niewzruszone są w jednej rzeczy, że rentę gruntową należy oceniać jako taką, której ostatecznym wynikiem nietylko jest sama produktywność ziemi, ale i ciężary gruntowe, które na tej ziemi ciężą.

Jeżeli więc z tego założenia wyjdziemy i porównamy ciężary gruntowe jakie istnieją w państwie niemieckiem, w Hanowerze Szląsku i dawnej Wielkopolsce, tak przyjdziemy

do przekonania, że ciężary gruntowe nominalnie u nas są z reguły 3 razy tak wysokie a nie rzadko i 5 razy tak wysokie.

Kiedy podatek gruntowy w niemieckich prowincjach w Hanowerze w pierwszym rzędzie 50/0 obciąża podatek rentowy (nominalnie 100/0 ale faktycznie 50/0) to podatek ten u nas obciąża 22-70/0.

A jeżeli Panowie do tego doliczycie nadzwyczajnie wysokie dodatki autonomiczne, które mamy w kraju, jeżeli do tego doliczycie wszystkie ciężary, które peryodycznie się powtarzają, choć trwają tylko krótko, np. budowę szkół i konkurencje kościelne, to przyjdzie Panowie do przekonania, że bardzo poważną część renty gruntowej już jest umniejszoną u nas nierównie wyższym ciężarem.

Ale nie o to idzie. Chodzi o fundusz krajowy. Właścicielom rentowym ustawodawca daje niepospolite korzyści.

Korzyść ta leży przede wszystkim w tem, że cała akcja pod względem włości rentowych pożyczek itd. nie ma obciążać ani jednym centem pożyczającego, lecz ma być pokrytą z funduszu krajowego.

Własności rentowe znajdują niepospolite poparcie w żądaniach co do ulg podatkowych, co do których, jak mamy nadzieję, i od parlamentu się doczekamy niewątpliwie. Własności rentowe nareszcie znajdują ogromne poparcie w sposobie poboru rat amortyzacyjnych, a przede wszystkim w tem, że dłużnik funduszu krajowego zawsze inaczej będzie traktowany, niż dłużnik innej instytucji finansowej.

Dobrodziejstwa są więc wielkie, ale właśnie dla tego, że są te dobrodziejstwa wielkie, nie należy zapominać o rzeczy jednej niepospolicie ważnej, że dobrodziejstwa te stać się mogą bodźcem do tworzenia włości rentowych, nie dlatego tylko, dla czegożby je pragnął mieć Wysoki Sejm, ale i ze względów spekulacyjnych.

A że mogą być włości rentowe ze względów spekulacyjnych, na podstawie przedłożenia komisyjnego łatwiej tworzone, niż mogło się to stać na podstawie pierwotnego wniosku Wydziału krajowego, wskazuje i poucza ta już okoliczność, że w przedłożeniu Wydziału krajowego było wyraźnie powiedziane, iż ten, który opłaca ponad plan, a więc wypowiada pożyczkę krajową obowiązany jest do zapłacenia penale, które jest wysokie do 10% całego kapitału, podczas gdy tu w przedłożeniu komisji, penale wcale nie ma. Uważam sobie za obowiązek przypomnieć Wysockiej Izbie §. 10., którego nie można pominąć (czyta):

„Właściciel włości rentowej może celem całkowitej spłaty wypowiedzieć pożyczkę rentową dopiero po upływie 10 lat od jej zaciągnięcia. Krajowa Komisja rentowa ma to wypowiedzenie przyjąć i zarządzić spłatę nieumorzonej jeszcze części pożyczki.

Celem częściowej spłaty wolno właścicielowi włości rentowej wypowiedzieć część pożyczki, tak przed upływem lat 10 od jej zaciągnięcia, jak i później, i przez taką spłatę ponad plan umorzenia skrócić ilość rat a zatem i okres umorzenia. Jednakże w ciągu pierwszych dziesięciu lat po zaciągnięciu pożyczki, wypowiedzenia te razem wzięte, nie mogą przenosić jednej czwartej części zaciągniętej pożyczki.

Jeżeli spłata nad plan wynosi przynajmniej  $\frac{1}{4}$  część zaciągniętej pożyczki, natenczas może właściciel włości rentowej zarządzić rozłożenia reszty długu na nowy plan umorzenia. W takim razie zmniejszone raty umarzające będą tak oznaczone, aby spłata nastąpiła w okresie przyjętym w kontrakcie rentowym“.

W tym stanie rzeczy proszę Panów postanowienie, które orzeka, iż pożyczki z funduszu krajowego na włości rentowe mogą być dane do wysokości  $\frac{3}{4}$  części wartości odnośnej posiadłości rentowej, obliczonej na podstawie szacunku, jest to granica kredytu, który według mego głębokiego przekonania z jednej strony narazić musi fundusz krajowy na poważne szkody, z drugiej strony daje pochop do tworzenia włości rentowych ze względów czysto spekulacyjnych. A po za tem, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oprocentowanie czynić będzie  $4\frac{1}{2}\%$ , a przecież renta gruntowa w regule czyni tylko  $4\%$ , i że  $\frac{3}{4}$  tej posiadłości będzie obciążone procentem  $4\frac{1}{2}$ , dodajmy do tej sumy ciężary gruntowe u nas nierównie wyższe niż gdziekolwiekby indziej, to przyjdziemy do tego przekonania, że wypadki, gdzie Wydział krajowy będzie musiał tę włość rentową bądź administrować za pomocą własnych ludzi, bądź ją przymusowo sprzedawać, nie będą tak rzadkie. A że nie będą rzadkie, o tem poucza nas i doświadczenie, nawet nie instytucyj finansowych, które spekulacyjnie traktowały kredyt włościański, ale aby nie szukać daleko, ostatnie sprawozdanie o Banku krajowym, w którym na stronie 3-iej znajdziemy ustęp następujący (czyta):

„W dziale pożyczek włościańskich, które największy przedstawiają procent zaległości, na 6.274 pożyczek włościańskich, zalegają raty u 1.746 dłużników, przeprowadzono egzekucye z całą możliwą oględnością, o czem świadczy najbardziej fakt, że w r. 1900 na 143 sądowych egzekucyj w tym dziale odwo-

łano 96, a tylko w 4 wypadkach sprzedano realności włościańskie w drodze licytacji. Niestety ogromny procent zaległości w tym dziale, mianowicie  $27\frac{80}{100}\%$  i ciągła konieczność prowadzenia egzekucyj są dalszym dowodem na twierdzenie, że u nas nie można szukać rozwiązania kwestyi kredytu włościańskiego wyłącznie w udzielaniu długoterminowych pożyczek hipotecznych“.

To sprawozdanie moi Panowie teraz przy §. 14. nie może być pominięte, ono jest bowiem do pewnej miary bardzo informujące. A tu przedewszystkiem zauważyć muszę, że z doświadczenia mojego osobistego, a z temi sprawami miałem bardzo wiele do czynienia, zaliczam włościanina naszego jako dłużnika dobrego, nawet bardzo dobrego. On jest punktualny w płaceniu, a przynajmniej stara się zawsze zapłacić. Ale trzeba zwrócić uwagę na to, że on nie zawsze jest w tem położeniu płacenia, z posiadłości gruntowej tak wysokiej renty, jak jest obciążoną do wysokości  $\frac{3}{4}$  wartości na podstawie szacunku, na podstawie długiego doświadczenia. Ale zachodzi jeszcze druga okoliczność, która w bardzo wielu dziełach, wydanych niedawno o posiadłości i rencie gruntowej, niesłychanie ymownie jest podnoszoną, a mianowicie zdanie sobie sprawy, w jakichto warunkach klimatycznych owe posiadłości rentowe leżą, na które dawać będziemy pożyczki.

Ja mam to przekonanie, że jeżeli stosunki materialne w kraju naszym są niepomysłne, jeżeli stan rolniczy ciągle cierpi, jeżeli własność ziemską jest wysoko odłużoną, to składają się na to różne przyczyny, ale jedną z najważniejszych przyczyn, są nasze stosunki klimatyczne. Jakie to są te nasze stosunki klimatyczne, pozwolę sobie zacytować tylko jedną nader pouczającą daną, która była przedmiotem sprawozdania na ogólnem zgromadzeniu delegatów Towarzystwa wzajemności ubezpieczeń w Krakowie. Podano tam do wiadomości zgromadzonych, że do 4-go czerwca b. r. szkód gradowych w Galicyi zameldowano tysiąc kilkaset z 25 tylko powiatów, zaś szkód gradowych z Moraw, wiecie Panowie ile zameldowano? Zaledwie jedną! Więc te nasze stosunki klimatyczne, które kraj nasz dzielą na dwie strefy, jedną północno-wschodnią, która niezmiernie często cierpi na brak wilgoci i drugą strefę, która znowuż na nadmiar tej wilgoci regularnie cierpi, te wszelkie inne warunki klimatyczne czynią to, że u nas zmienność renty gruntowej jest może większa niż gdziekolwiekby indziej. Ta zmienność więc renty gruntowej zniewala do większej oględności przy tworzeniu dzieła, które ostatecznie, nie na lat kilka uchwaląc zamierzamy, tylko jest to sprawa dłuższego

rozwoju, która powinna pozostać trwałą, jak trwałem jest życie kraju.

Ta okoliczność zniewala mnie do zaproponowania pewnej modyfikacji w obliczeniu wartości przedmiotu, który ma być pożyczką rentową obdłużony, a to tylko w jednym kierunku.

Jak Szan. Panowie z brzmienia §. 14. przekonać się możecie w ustępie 4 jest powiedziane (czyta):

„Pewność może Władza uważać za istniejącą, gdy pożyczka rentowa mieści się w trzydziestokrotnym iloczynie czystego dochodu katastralnego, oznaczonego przy ostatniej rewizji katastru podatku gruntowego, z dodatkiem najwyższej połowy kwoty, na jaką budynki są ubezpieczone“.

Podstawą więc do wymiaru pożyczki w pierwszym stadium jest przyjęcie iloczynu 30 krotnie obliczonego dochodu katastralnego, czyli innemi słowy, że 30 krotny dochód katastralny stanowi wartość tego przedmiotu. Dalej powiadamy (czyta):

»albo gdy też pożyczka mieści się w trzech czwartych częściach wartości całego gospodarstwa, oznaczonej przez osobne oszacowanie.«

Tu niejednen z panów może powiedzieć: Poprawka, którą stawiasz nie zapobieżę rzeczy, bo idzie o to, jak ta komisja detaksująca szacować będzie? Jeżeli klucz obciążenia zmodyfikuje się, to ci nic nie pomoże, weźmiemy większą wartość przedmiotu, a taką będzie klucz  $\frac{2}{3}$ . To są wypadki wyjątkowe, które zająć mogą, ale rzecz pewna, że skoro do kontraktu, jaki w tej chwili piszecie między krajem, a tymi, którzy wają w przyszłości tworzyć włości rentowe, przyjmiecie postanowienie: do wysokości  $\frac{3}{4}$ , tem samem niewątpliwie każdemu, który będzie się ubiegał o pożyczkę, dacie prawo domagania się, ażeby te  $\frac{3}{4}$  udzielone zostały. Szan. Panowie, wówczas ów szacunek może się znaleźć sam przez się w cenie gruntu, a wychodząc z zapatrywania, że chodzi o utworzenie włości rentowej właścicieli nowych gruntów, utrzymanie tych, których w danych warunkach utrzymać można bez wielkiego niebezpieczeństwa dla funduszu krajowego — należy baczyć właśnie na stan funduszu krajowego. Stąd panowie potrzeba abyśmy skonstruowali postanowienie, któreby odpowiadało celowi a nie narażało funduszu krajowego i jego administracji na bardzo ciężkie zadania. Jak te zadania przy nieogłędnem obciążaniu wyglądać będą, to zrozumiecie, jeżeli powiem, że będą tylko dwie drogi Jedna będzie sekwestr. Administrować posiadłość 10—12 morgową, która nie jest w stanie dać renty dostate-

cznej na utrzymanie, a więc jaka będzie konsekwencya?

Oto fundusz krajowy. Będzie też inna droga: przymusowa sprzedaż — a jakim echem odbije się w kraju, jeżeli rzecz ta, jak ją wszyscy oceniamy wytworzy choćby tylko kilka wypadków w roku, że fundusz krajowy przymusowo sprzydaje włości rentowe? Dlatego przyjmując postanowienie, że pożyczka może wynosić 30 krotną wysokość dochodu katastralnego, i przyjmując jako szerszą granicę dla pożyczki Wydziału krajowego, to, co ja proponuję — mam przekonanie, że czynimy z tem, iż więcej czynić byłoby błędem ekonomicznym.

Pozwolę sobie zaproponować, ażeby §. 14 w ustępie 4, w wierszu 5 zmieniony był w ten sposób, ażeby zamiast słów w „trzech czwartych“ powiedziane było:

„w dwóch trzecich częściach wartości całego gospodarstwa“.

Ja panów bardzo proszę, byście raczyli się do mego wniosku przychylić. Przy tego rodzaju reformach ekonomicznych, daleko sięgających, nie należy działać pod wrażeniem tej myśli przewodniej, którą wszyscy przejęci jesteśmy — ale trzeba myśleć i o przyszłości a przede wszystkim o tem, że owych 5 milionów koron, które Wydział krajowy proponuje, są pierwszym krokiem — i że ten pierwszy krok udały pociągnie za sobą akcyę, której doniosłości nikt z nas dziś nie jest w stanie przewidzieć. A więc musimy być ostrożnymi w jednym kierunku, t. j. ażeby fundusz krajowy, względnie Wydział krajowy nie stał się największą instytucją hipoteczną, jakie kraj ma dotąd a stać się może, jeżeli oprócz dobrodziejstwa — jakie włościom rentowym i zaciągającym pożyczki z funduszu krajowego danego, rozszerzymy kredyt tak, że każdy, kto niema dziś warunków otrzymania kredytu, w przyszłości z łatwością go otrzyma.

Poprawka do §. 14. opiewa:

W ustępie ostatnim wiersz czwarty — wnoszę zamiast słów „w trzech czwartych częściach“

Wysoki Sejm uchwalić raczy!

„w dwóch trzecich częściach wartości całego gospodarstwa“.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. Średniawski. JE. p. Abrahamowicz przytoczył tu bardzo ważne argumenta — ja pozwolę sobie z mej strony przytoczyć inne. Wzięto tu 30-krotny iloczyn dochodu katastralnego. Otóż takie wypadki będą bardzo rzadkie, że pożyczka będzie dochodzić

do trzech czwartych wartości rzeczywistej, częściej będzie połowa wartości obciążona. Więc jest to określenie bardzo ostrożne. Nie można też powiedzieć, że zachodzą obawy jakiegokolwiek, ponieważ szacunek katastralny w różnych okolicach kraju jest rozmaity i cena ziemi jest różną. Wartość rzeczywista waha się między 40- a 70-krotnym iloczynem dochodu katastralnego, — 40-krotna przychodzi rzadko, natomiast częstsze są iloczyny, dochodzące do 50, 60 i 70. Otóż określenie w projekcie jest dość ostrożne.

Ale w §. 16. ust. drugi powiedziano:

Komisyja winna przy oszacowaniu i ustanowieniu renty umarzającej mieć na uwadze obok wyniku obliczenia wskazanego w §. 14. także okoliczność, czy wypadająca z tego rachunku renta znajdzie w przychodzie gospodarstwa, obok ciężących na tym przychodzie ciężarów z prawa publicznego i obok kosztów utrzymania gospodarstwa i gospodarza z jego rodziną, dostateczne pokrycie i w miarę tego zastosować wymiar pożyczki.

To jest klauzula, która zaleca komisyji wielką ostrożność. Dziś już są kasy. stojące pod kontrolą rządu, które dają na trzy czwarte wartości szacunkowej.

Nie powiem, że to zdrowy kredyt, ale fakt, że niektóre kasy mają to za podstawę.

Wobec tego proszę panów, aby przyjęli określenie komisyji tak, jak jest. Uważam się poniekąd za człowieka fachowego, bo przeprowadzam w Kasie oszczędności myślenickiej te rzeczy i sam je badam. Na tych podstawach jestem przeciwny poprawce p. Abrahamowicza.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo! Przemówienie JE. Abrahamowicza było bardzo cenne i pouczające, a mnie najbardziej cieszyło, że p. Abrahamowicz powtórzył prawie dosłownie to, co my na różnych zgromadzeniach mówimy, i za co bywamy łajani. Mianowicie wyliczył on te wszystkie ciężary, które ciężą na naszym włościaninie.

Otóż mnie się zdaje, że logiczny wniosek z przemówienia jego wstępnego powinien być ten, aby ustawodawstwo krajowe i Wys. Izba dążyła do zmniejszenia tych ciężarów.

Ale pomijam tę okoliczność i przychodzę do głównej rzeczy.

Mnie się zdaje, że przyjęcie wniosku p. Abrahamowicza prawieby zwichnęło całą tę sprawę.

Tę ustawę pojmujemy wszyscy jako jakąś czynność ze strony kraju dla ułatwienia

włościanom nabywania ziemi, czyli, jak sam JE. p. Abrahamowicz powiedział dla ratowania włościan.

Użył bowiem sam JE. Abrahamowicz wyrazów: „że się tu czyni pewne dobrodziejstwo ludowi“.

Jeżeli z tego socyjalnego i humanitarnego stanowiska przy tej ustawie wychodzimy, to juści nie możemy mieć równocześnie na tę sprawę poglądów bankowych. A to, co JE. Abrahamowicz tu przytoczył i te wszystkie obliczenia, które robił, zupełnie na to wyglądały, jakoby kraj miał być bankiem jakimś, który chce bardzo ostrożnie postępować, aby broń Boże jakiegokolwiek straty nie poniósł.

Już poprzedni mówca powiedział, że ta ostrożność nie jest tak bardzo potrzebną i że są już nawet banki, które do trzy czwarte części wartości pożyczają (głosy: ale bankrutują!)

(Owszem — niekoniecznie wszystkie bankrutowały, były takie, które pożyczają i bankrutowały, ale są i takie, które nie pożyczają do trzy czwarte wartości — a bankrutują; więc tego nie można brać za miarę). (Śmiech i brawo!).

W każdym razie mnie się zdaje, że takie ograniczenia kredytu, jak ich chce p. Abrahamowicz, znacznie umniejsząby całe znaczenie tej ustawy i sprzeciwiałyby się wręcz intencji tej ustawy.

W każdym razie ja zwracam uwagę na to, co powiedział wnioskodawca, który sam przyznał, że to pierwszy krok ważny ku społecznym reformom.

Angażuje się 5,000.000 Koron, które w krótkim czasie będą wyczerpane i już może na przyszły rok Sejm będzie miał sposobność o tem się przekonać, jeżeliby ta ustawa otrzymała sankcyę, jak rzecz pójdzie.

Jeżeli doświadczenie okaże, że jest szkodliwe i niebezpieczne iść do trzy czwarte wartości, wówczas Sejm będzie w możności zmienić to na podstawie doświadczenia. (Brawo).

A więc nie należy umniejszać wartości rozpoczętych działań.

Dlatego ja z tych powodów Wys. Sejmie prosiłbym aby J. E. Abrahamowicz sam ten wniosek, który tylko względami finansowymi i bankierskimi podyktowany został, cofnął i nie chciał umniejszać tego dobrodziejstwa, jakie kraj zamierza uczynić dla społeczeństwa a w szczególności dla ludu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Do §. 14 jest poprawka p. Abrahamo-

wicza, która opiewa, żeby w ustępie (czyta): 5-tym §. 14 w wierszu 5-tym słowa „trzech czwartych“ zamienić na „dwóch trzecich“. Do pierwszych czterech ustępów niema poprawek. Kto te ustępy przyjmuje w brzmieniu Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Przystępujemy do ustępu piątego. Naprzód poddam do głosowania poprawkę JE. p. Abrahamowicza. Jeżeli przejdzie to poddam resztę tekstu przystosowaną do tej poprawki.

Kto przyjmuje poprawkę p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęta. Kto przyjmuje ostatni ustęp §. 14? (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

## XII. Oszacowanie włości.

### §. 15.

Oszacowanie przeprowadza Komisya, przyznająca pożyczkę a może w niem uwzględnić wyższą wartość, spodziewaną, o ile chodzi o nowo powstające gospodarstwa, ze wzniesienia potrzebnych budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież, o ile chodzi o gospodarstwa powstające z nabycia gruntów, które dotąd stanowiły części większych majątków, z faktu zmienienia ich na gospodarstwo rolnicze mniejsze. Przyznanie wyższej pożyczki na podstawie tej spodziewanej podwyżki wartości, o ile chodzi o budynki, winna Komisya odroczyć aż do chwili ukończenia budynków i ubezpieczenia ich; uwzględnienie podwyżki wartości, wynikającej ze zmiany charakteru gospodarki może Komisya odroczyć aż do chwili osiągnięcia pierwszych rezultatów gospodarczych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 16.

Przy wymiarze wysokości pożyczki rentowej w sposób oznaczony w §. 14. na  $\frac{3}{4}$  wartości szacunkowej gospodarstwa, względnie na trzydziestokrotny dochód katastralny powiększony o połowę ubezpieczonej wartości budynków, płacić będzie właściciel włości rentowej tytułem renty umarzającej przy emisji 4 procentowych listów rentowych 4-50 procent od sumy pożyczkowej przez lat 56, a przy emisji  $4\frac{1}{2}$  procentowych listów rentowych 5-00 procent od teje sumy przez lat 52.

Komisya winna przy oszacowaniu i ustanowieniu renty umarzającej mieć na uwadze obok wyniku obliczenia, wskazanego w §. 14. także okoliczność, czy wypadająca z tego rachunku renta znajdzie w przychodzie gospodarstwa obok ciężących na tym przychodzie ciężarów z prawa publicznego i obok kosztów utrzymania gospodarstwa i gospodarza z jego rodziną, dostateczne pokrycie i w miarę tego zastosować wymiar pożyczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16 zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 17.

Komisya przeprowadza oszacowanie gospodarstw zgłaszających się o pożyczki przez swe organa, lub orzeka na podstawie wyrobionego w innej drodze przekonania o wartości szacunkowej gospodarstwa.

W wypadkach wyjątkowych, może Komisya powołać do przeprowadzenia oszacowania z miejscowych czynników odpowiednie osobistości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 18.

Jeśli pożyczka przyznana zostanie, wygotowuje Komisya kontrakt o utworzeniu włości rentowej między zaciągającym pożyczkę rentową a Komisją, gdzie włością rentową staje się gospodarstwo istniejące, w tych zaś wypadkach, gdzie chodzi o utworzenie nowego gospodarstwa, między nabywcą gospodarstwa, tym, który grunta tworzyć mające to gospodarstwo pozbywa i Komisją. Skoro kontrakt uzyska zatwierdzenie Wydziału krajowego, wnosi Komisya podanie do c.k. Sądu prowadzącego księgi gruntowe o hipoteczne wpisanie kontraktu, uwidocznienie w księgach hipotecznych niepodzielności gospodarstwa, stanowiącego włość rentową i wpisanie — jeśli chodzi o nowopowstające gospodarstwo — prawa własności dla nabywcy włości.

Po tych wpisach następuje wypłata przez kasę krajową pożyczki rentowej w li-



stach rentowych do rąk właściciela włości lub tej osoby, którą do podjęcia uprawnił.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Paszkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** W ostatnim ustępie tego paragrafu powiedziano, że wypłata nastąpi w listach rentowych. Wiadomo, że wszystkie instytucje wydające listy hipoteczne w celu uregulowania kursu własnych papierów pożyczek tych przeważnie nie wypłacają w naturze tylko w wartości kursowej. Gdyby utrzymano to postanowienie tak jak je wystylizowała komisya, to dłużnik miałby prawo żądać, aby mu wypłacono pożyczkę rentową in natura. Licząc się z tym faktem, że komisya rentowa będzie musiała dla uregulowania kursu tych listów postąpić jak analogiczne instytucje, powinno się tu dodać: „w listach rentowych, lub ich wartości.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę? (Dostateczna ilość). Jest popartą. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Przyjmuję.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 18 z poprawką p. Paszkowskiego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 19.

Kontrakt o utworzeniu włości rentowej zawarty w wypadkach, w których chodzi o utworzenie nowego gospodarstwa, winien zawierać postanowienia o sposobie pokrycia z ceny kupna tej sumy, która w pożyczce rentowej nie znajduje pokrycia.

**Marszałek.** Rozprawa otwart. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

XIV. Kroki przymusowe przeciw dłużnikowi rentowemu.

### §. 20.

Skoro właściciel włości rentowej nie spłaca renty mimo wezwania (§. 11.) winna Komisya wdrożyć i przeprowadzić kroki egzekucyjne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Klemensiewicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Klemensiewicz.

**P. Klemensiewicz.** Uważam, że (§. 11) umieszczony w tym paragrafie jest zupeł-

nie niepotrzebny, bo §. 11 mówi o wypowiedzeniu pożyczki, zaś §. 20 o wdrożeniu egzekucyi.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest popartą. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Zgadzam się.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 20 z opuszczeniem nawiasu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 21.

Władzami powołanemi do tworzenia włości rentowych są:

1. Krajowa Komisya rentowa;
2. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** czyta):

### §. 22.

1. Krajowa Komisya rentowa.

#### a) Skład.

Krajowa Komisya rentowa składa się z: Marszałka krajowego lub Członka Wydziału krajowego, któremu Marszałek zastępstwo poruczy, jako przewodniczących, tudzież:

2 członków wybranych przez Sejm krajowy,

2 członków delegowanych przez Wydział krajowy,

2 członków mianowanych przez c. k. Namiestnika, z których jeden ma być urzędnikiem z charakterem sędziowskim.

Członkowie Komisji będą mieć zastępców w ten sam sposób powołanych.

Czas trwania funkcyi członków krajowej Komisji rentowej i ich zastępców ustanawia się na lat 6 odpowiednio do kadencyi Sejmu krajowego.

Krajowa Komisya rentowa urzęduje kolegialnie i rozstrzyga większością głosów.

Przewodniczący ma prawo wstrzymać wykonanie uchwały Komisji a w takim razie rozstrzyga Wydział krajowy sprawę przez swą uchwałę bez dalszego odwołania.

Wydział krajowy uchwała regulamin obrad i urzędowania kr. Komisji rentowej na podstawie jej wniosków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

**P. Zygmunt Jaworski.** Proszę o głos-

**Marszałek.** Głos ma p. Zygmunt Jaworski.

**P. Zygmunt Jaworski.** Do przedostanego ustępu wnoszę poprawkę mianowicie: po słowach „bez dalszego odwołania“ dodać słowa: „tak samo ma rozstrzygać Wydział krajowy odwołania wniesione przeciw uchwałom komisji, którą odmówiono udzieleniu pożyczki rentowej lub którą postanowiono zająć natychmiast zwrotu pożyczki z powodu w § 11. ad 1. określonego, odwołania takie mają być wniesione do komisji rentowej w przeciągu dni 14 po doręczeniu odnośnej uchwały.

Jakkolwiek nie przypuszczam, aby w komisji mogła zająć zła wola, ale przecież komisja sama nie będzie badać, czy żądający pożyczki ma kwalifikację w §. 6. określonej. Dlatego chciałbym, aby to było badane tak dokładnie, jak tylko możliwe, aby wyższa władza na podstawie tych badań mogła wydać swoją opinię, w razie gdyby żądający pożyczki, od uchwały się odwołał. Odwołanie takie jest także dobroczynnym, bo wiem z doświadczenia, spełniając lat kilkadziesiąt urząd sędziowski, że ustawy, od których jest odwołanie, są daleko dokładniej badane.

Słyszałem zarzut, że możeby było niewłaściwe, aby Wydział krajowy rozstrzygał rekurs od komisji, która się składa nietylko z członków Wydziału krajowego. Otóż twierdzenie to zdaje mi się nie jest uzasadnione w obec samego orzeczenia w tym §. 22., który powiada, że przewodniczący ma prawo wstrzymać wykonanie uchwały komisji a wtedy rozstrzyga Wydział krajowy. Dlaczegoż Wydział krajowy nie mógłby rozstrzygnąć i wniesienie odwołania. Gdyby moja poprawka była przyjęta, zgłoszę też poprawkę do §. 27., która tylko do tej poprawki by się odnosiła.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu?

**P. Wachnianin.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Wachnianin.

**P. Wachnianin.** Do §. 22. mawiem cześć w imeny klubu ruskoho wże w komisji wnesty dodatkowyj ustup imenno, szczyby meży druhym a tretim ustupom pomistyty kilka striczok, imeanno szczo człeny komisji i ich zastupnyki budut' po połowni narodnocy polskoj i ruskoj a to dlatoho, pozajak chotilybyśmo maty pewnu kontrolu dijalnostry

pid wzhladom narodnocy, Dodatkowyj ustup opiwaje:

Jako 3-ci ustęp

§. 22.

„Członkowie komisji i ich zastępcy będą po połowie narodowocsi polskiej i ruskiej“.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Wachnianina, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę Panów głosować, bo niewiem czy poprawka ta poparta, czy nie. (Po obliczeniu). Poprawka nie została poparta. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Pilat.** Ja nie godzę się z poprawką p. Jaworskiego aby od odmówienia pożyczki był rekurs do Wydziału krajowego, bo wtedy odpowiedzialność tych, którzy udzielają pożyczki byłaby umniejszoną a tym, którym się daje urząd tak odpowiedzialny i porucza tak ważną funkcję, należy też zostawić pełną odpowiedzialność za ten czyn. Niema tego w żadnej instytucji finansowej, żeby takie odwołanie się istniało i ja to uważałbym za zupełnie sprzeczne z charakterem i interesem tej instytucji i dlatego proszę aby Wys. Izba tej poprawki nie przyjęła.

Tak samo nie zgadzam się z drugą poprawką, aby od wypowiedzenia pożyczki można się odwołać do Wydziału krajowego a to z tego powodu, żeśmy sprecyzowali jak najściślej ile się to dało, tylko w §. 11. te wypadki w których wypowiedzenie pożyczki może mieć miejsce i nie można przypuścić, żebyśmy do władzy ustanowionej ze współudziałem Sejmu, Rządu i Wydziału krajowego mieli tak mało zaufania, żeby ona mogła wypowiedzieć pożyczkę temu, który na to nie zasługuje. Zwracam też uwagę, że każde odwołanie pociąga za sobą zwłokę, która jak doświadczenie uczy, przez dłużnika przyciśniętego i ratującego się różnymi, niekoniecznie może dozwolonymi sposobami, może być wyzyskaną na szkodę bezpieczeństwa pożyczki.

Mamy przykłady, że niejednokrotnie dłużnik w ostatniej chwili przeprowadzał w urzędzeniu gospodarczem takie zmiany, że jeśli by było odwołanie do Wydziału krajowego, któreby rzecz na miesiąc wstrzymało, toby to był czas aż nadto dostateczny, żeby bezpieczeństwo pożyczki mogło być zachwiane. Z tych względów proszę Wys. Izbę aby i tę poprawkę odrzuciła.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Wobec niepoparcia poprawki p. Wachnianina pozostały tylko poprawki p. Jaworskiego. Podaję naprzód do głosowania §. 22. cały, gdyż poprawki nie pociągają za sobą zmiany jego, są to bowiem tylko dodatki. Potem podam do głosowania dodatek p. Jaworskiego.

Kto przyjmuje paragraf 22. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dodatek p. Jaworskiego brzmi: (czyta):

Poprawka do ostatniego ustępu §. 22.

po słowach „bez dalszego odwołania“ dodać słowa: „tak samo ma rozstrzygać Wydział krajowy odwołania wniesione przeciw uchwale Komisji, którą odmówiono udzieleniu pożyczki rentowej lub którą postanowiono zażądać natychmiast zwrotu pożyczki z powodu w §. 11. ad 1. określonego, odwołania takie mają być wniesione do Komisji rentowej w przeciągu dni 14, po doręczeniu odnośnej uchwały.

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). „Jest mniejszość“.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 23.

Wydział krajowy oznacza wysokość dyet i kosztów podróży członków krajowej Komisji rentowej i w porozumieniu z tą Komisją postanawia o liczbie funkcyjarszów biura krajowej Komisji rentowej i o wysokości ich płac.

Koszta, wynikające z urzędowania kraj. Komisji rentowej i koszt utrzymania jej biura i jego urzędowania, ponosi fundusz krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi, z Wielk. Ks. Krakowskiem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 24.

Krajowa Komisja rentowa jest powołaną do udzielania pożyczek rentowych, i jako taka w myśl postanowień §§. 1—20. niniejszej ustawy winna przedsięwziąć wszelkie czynności, które do tego celu prowadzą. W szczególności winna Komisja:

1. Badać i orzekać, czy gospodarstwa, których właściciele lub nabywcy chcą z nich utworzyć włości rentowe, mają przepisane

w niniejszej ustawie cechy gospodarcze i przedstawiają żywotne jednostki gospodarcze;

2. badać, czy gospodarstwa te mogą być uznane za niepodzielne w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . . i wydawać odpowiednie orzeczenia.

3. badać, czy zgłaszający się o pożyczkę gospodarze odpowiadają warunkom w niniejszej ustawie określonym;

4. przeprowadzać badanie bezpieczeństwa pożyczki rentowej i wymierzać rentę umarzającą;

5. oznaczać instytucje asekuracyjne, w których właściciele włości rentowych mają ubezpieczać swe budynki i ziemiopłody;

6. wygotowywać kontrakty rentowe i zarządzać wypłatę pożyczek rentowych;

7. czuwać nad regularną spłatą renty umarzającej, udzielać zwłoki w spłacie renty w razie uzasadnionej potrzeby, oznaczać procenta zwłoki i przedsięwziąć kroki, mające na celu zabezpieczenie pożyczek rentowych od strat, tudzież w razie potrzeby zastępować interesa emisji krajowych listów rentowych;

8. zezwalać na wydzielenie pewnych części z włości rentowej lub na odjęcie gospodarstwu cechy włości rentowej i zniesienie jego niepodzielności w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . .

9. dozwalać lub odmawiać spłaty renty umarzającej przed terminem umorzenia;

10. zezwalać na rok wolny;

11. przy wygotowaniu kontraktu rentowego dla nowo powstających gospodarstw, badać warunki kupna zamierzonego i w razie, gdyby one nie odpowiadały żywotności gospodarczy przeszłej włości, odmówić udzielenia pożyczki;

12. pośredniczyć w miarę możliwości przy oczyszczaniu z długów hipoteki gospodarstw, mających stać się włościami rentowymi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 25.

Krajowa Komisja rentowa może we wszystkich wypadkach, w których uzna to za wskazane, zażądać od zgłaszających się o pożyczkę rentową, złożenia odpowiedniej kwoty na pokrycie kosztów badania sprawy

na wypadek, gdyby włość rentowa nie mogła przyjść do skutku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 26.

Krajowa Komisja rentowa winna czuwać nad utworzonymi włościami rentowymi, nad podniesieniem w nich gospodarstwa i dobrobytu.

W wykonaniu tego obowiązku przedkłada krajowa Komisja rentowa Wydziałowi krajowemu wnioski co do udzielania poszczególnym właścicielom włości rentowych odpowiednich zasiłków z funduszy przeznaczonych przez Sejm krajowy na cele podniesienia kultury rolniczej i melioracye.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. W drugim ustępie nie brzmią dobrze dla ucha polskiego słowa: „w wykonaniu tego obowiązku“, bo to jest niemieckie „in Erfüllung dieser Verpflichtung“ proszę tedy, aby p. sprawozdawca przyjęc zechciał tu słowa: „spełniając ten obowiązek“ i t. d. a w wierszu przedostatnim tegoż ustępu zamiast „przeznaczonych“ ma być „przeznaczanych“.

**Marszałek.** Czy p. sprawozdawca zgadza się z taką stylizacją?

Sprawozdawca p. Pilat. Zgadzam się.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 26. ze zmianą przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta).

### §. 27.

#### 2. Wydział krajowy.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielk. Ks. Krakowskiem, jako władza wydająca krajowe listy rentowe, w których wypłacane będą pożyczki rentowe, umarzane opłatą renty:

1. zatwierdza lub odrzuca wygotowane przez krajową Komisję rentową kontrakty rentowe;

2. oznacza stopę procentową listów rentowych w granicach tej ustawy (§. 8.).

3. określa formę krajowych listów rentowych i ich typy za zatwierdzeniem ich przez c. k. Rząd;

4. przeprowadza co pół roku losowanie listów rentowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski. P. Średniawski. W §. 11. jest powiedziane, że komisja ma prawo wypowiedziania pożyczki przed jej umorzeniem pod warunkami, jeśli właściciel włości rentowej (czyta):

1) gospodarstwo tak zaniedbuje, że opłata renty jest narażona na niebezpieczeństwo;

2) nie czyni zadość obowiązkowi, przyjętem utrzymywania budynków i ubezpieczania ich, tudzież ziemiopłodów od ognia;

3) popadnie w konkurs;

4) zaciąga lekkomyślnie uciążliwe długi;

5) jeżeli z powodu zaległej renty wdrożono egzekucję a zwłoka udzieloną nie została (§. 20 i 24);

6) jeżeli włość rentowa przejdzie w ręce osoby, nieodpowiadającej warunkom §. 6.

Ponieważ jest to dość ostry paragraf, który zaciągającego pożyczkę oddaje w ręce tej komisji, prawie na życie i śmierć, przeto ja obawiam się, że w wypadkach, jeśli komisja sama nie będzie badać, lecz będzie się wyręczać miejscowymi jakimisź czynnikami, aby dowiedzieć się, czy ktoś nie gospodaruje źle, czy nie narazi na wypowiedzenie kapitału, to może się zdarzyć, że ze względów np. takich, że ktoś pod względem politycznym jest źle widziany, komisja wprost przeciwnie z faktycznym stanem rzeczy na podstawie informacji lokalnych wyda swe orzeczenie. Skutek będzie taki, że się zrukuje człowieka, który nie będzie miał odwołania.

Z tego powodu my nie możemy tak lekko tego paragrafu traktować i dlatego pozwalam sobie zaproponować §. 27. do-datek.

2. Rozstrzyga w razach zażalenia z powodu niesłusznie wypowiedzianej pożyczki rentowej.

**Marszałek.** Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Żąda kto jeszcze głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Według mego przekonania jedną z ważniejszych wad tej ustawy jest to, że w sprawach tak wielkiej doniosłości jak ta, o której teraz mówię p. Śre-

dniawski, nie stwarza drugiej instancyi w obec orzeczeń komisji rentowej. Niech Panowie tego wyrazu „druga instancja“ nie tłómaczą tak, że to się bierze tak formalistycznie, biurokratycznie i t. d.

Tu nie chodzi o to, że jest w systemie austriackim przyjęty tak zwany „Instanzenzug“, że się rekuruje od jednej instancyi do drugiej a od drugiej do trzeciej. Nie, tu idzie o rzecz inną zupełnie.

Zwracam uwagę, że komisja rentowa w myśl pierwszego ustępu §. 11. ma nad tymi, którzy mają pożyczkę rentową, wprost prawo życia i śmierci.

(P. Średniawski. Tak jest).

Proszę Panów, gdyby można zupełnie ściśle określić te wypadki, w których ta komisja może wypowiedzieć pożyczkę. gdyby można zarazem ściśle określić znamiona, że taki wypadek zaszedł, wtedy nie upominalibyśmy się o tak zwaną rekursową instancję. Ale weźcie Panowie ten pierwszy ustęp w 11. paragrafie: „kto gospodarstwo tak zaniedbuje, że opłata renty jest narażoną na niebezpieczeństwo“.

Tu nie ma znamion zewnętrznych, tylko kto na ten wypadek ocenić, ma oczywiście wedle swego zapatrywania i swego przekonania.

W przekonaniu jednego człowieka może być gospodarstwo tak złe, że renta jest narażoną na niebezpieczeństwo, w przekonaniu drugiego może, ono nie być tak złe.

Według tego, co niemieccy ustawodawcy nazywają „Gutdünken“ tego, który ma o tej rzeczy orzekać, ma być wydany wyrok, czy ma się udzielić pożyczkę rentową, czy nie.

Tam, gdzie wyłącznie rozstrzyga „Gutdünken“ t. j. osobiste czyjeś zapatrywanie, tam nie można rzeczy zostawić orzeczeniu jednej władzy, ale trzeba pozwolić, ażeby był rekurs do drugiej władzy.

Inaczej rzecz się ma w 2, 3, 5, i 6. wypadku, bo tu są znamiona zewnętrzne, to się wykaże.

Jestem tego przekonania, że jeżeli jest wypadek, którego podstawą jest orzeczenie tylko osobiste zapatrywanie, to chcąc przeciw temu wzbudzić zaufanie, chcąc obudzić spokój, to że jeżeli to orzeczenie wypadnie nie na jego niekorzyść, to ma wyższego sędzię przed sobą, to trzeba dopuścić do rekursu w tym wypadku.

Zwracam uwagę, że tam, gdzie jest pożyczka hipotecznie zabezpieczona, to tam zwłoka jednego miesiąca nie może przecie doprowadzić do takiego zdeteryorowania wartości gruntu, ażeby ta pożyczka, która była

jeszcze wczoraj bezpieczna, stała się dziś niebezpieczną, przecież miesiąc czasu to za mało, ażeby to się mogło stać. Przecież rekurs taki razem z rozstrzygnięciem nie powinien zabrać więcej czasu jak miesiąc.

Ten zarzut podniesiony przez sprawozdawcę, że to może wpłynąć na wartość hipoteki, jest mojem zdaniem niesłuszny.

Tylko jeszcze jedna poprawka byłaby konieczna, ażeby do poprawki p. Średniawskiego było dodane, że Wydział krajowy rozstrzyga zażalenie najdalej do dni 14 po wydaniu orzeczenia, bo takie orzeczenie nie miałoby mocy prawnej, bo możnaby i po roku rekurs wnieść.

Jeszcze jedną poprawkę mam uczynić, ażeby z poprawki p. Średniawskiego opuszczono słówko »niesłuszne« bo to jest nie możliwe. Poprawka moja opiewa:

### §. 27.

Punkt 2. rozstrzyga zażalenia przeciw wypowiedzeniu pożyczki przez Komisję rentową (§. 11.) jeżeli zażalenie zostało wniesione najpóźniej w 14 dni po doręczeniu wypowiedzenia.

Marszałek. Mogłaby być wątpliwość, czy tego rodzaju poprawka mogłaby być podaną pod głosowanie z tego powodu, że do pewnego stopnia zgodną jest z wnioskiem p. Jaworskiego, który upadł. Muszę się liczyć z faktem, że wniosek p. Jaworskiego obejmował dwie rzeczy w jednym brzmieniu, rekurs przeciwko odmowie pożyczki i rekurs przeciwko wypowiedzeniu pożyczki; były razem postawione w jednej stylizacji i zarazem poddane pod głosowanie. Ponieważ uważam, że jest zupełnie możliwe, że ktoś, kto głosował przeciwko wnioskowi p. Jaworskiego, głosował może dlatego, że obejmował dwie rzeczy, może teraz głosować za wnioskiem p. Średniawskiego, który obejmuje tylko jedną rzecz, bo odwołanie się przeciwko wypowiedzeniu pożyczki i dlatego nie widzę trudności, abym nie mógł poddać pod głosowanie tej poprawki. Głos ma zapisany p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Jabym do wywodów pp. Średniawskiego i Romanowicza dodał jeszcze prośbę do p. referenta, ażeby nie sprzeciwił się tej poprawce, postępując logicznie, i w myśl tego, co przed chwilą sam powiedział, podając za powód, dla którego wniosek p. Abrahamowicza nie ma być przyjęty to, żeby za wielki wpływ mieć mogły osobiste względy.

Mnie się zdaje, że w tych wszystkich sprawach nie tylko obiektywne powody i

przedmiotowy stan rzeczy, ale całkiem osobiste względy i protekcyje mogłyby grać rolę. Słuszną więc jest rzeczą, aby była jakaś druga instancja do rozpatrywania orzeczeń Komisji krajowej.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Pilat.** Jeżeliby ktoś w sprawach dla kredytu wekslowego, dla kredytu hipotecznego, żądał stworzenia instancji drugiej, to by mu z pewnością powiedziano, że to ze względu na naturę sprawy, o którą chodzi, niepodobna. To też trzeba w głównej mierze zastosować do wypadku, o który teraz chodzi.

Powiedziano tu, że prawo życia i śmierci nad dłużnikiem ma Komisja rentowa. Tak dalece rzeczy nie idą.

Jeżeli porównamy projekt rządowy z r. 1893 i atrybucyę, jakie ten projekt dłużnikowi dawał, z projektem naszym, to musimy przyznać, że ten projekt idzie tak daleko, jak daleko pójść można.

Nie można mówić, że tu jakieś „Gut-dünken“ będzie rozstrzygało, bo przecież Komisja rentowa musi swój sąd oprzeć na pewnych faktach.

Oprócz tego przemawia jeszcze jeden wzgląd, mianowicie wzgląd formalny, bardzo ważny, bo może kwestyonować sankcyę ustawy.

Jeżelibyśmy wprowadzili odwołanie, to od instancji mieszanej, w części rządowej — według projektu byłoby odwołanie do Wydziału krajowego — odwołanie według tych wyobrażeń, które są u nas co do toku instancji, jest niedopuszczalne i z pewnością ustawę na utratę sankcyi by naraziło.

Chcę jednakowoż być bardzo pojedynczym i wskazać sposób — jako wnioskodawca poprawki stawiać nie mogę — jakby się ta rzecz przynajmniej częściowo dała załatwić, a to by było w ten sposób, jeżelibyśmy Wydziałowi krajowemu dali atrybucyę zatwierdzenia pożyczki z powodów w §. 11. u. 1. wymienionych.

Gdyby poprawka w tej myśli była podjęta, to nie byłoby formalnie 2 instancji i nie byłoby tego przedłużenia sprawy, które może być fatalne.

Godzę się więc na poprawkę p. Romanowicza, lecz w następującej stylizacji: jako punkt dodatkowy, 2. zatwierdza lub odrzuca wypowiedzenia pożyczek z powodów wymienionych w §. 11.“ — w razie przyjęcia tej poprawki, punkt oznaczony „2“ — we wniosku Komisji będzie punktem „3“ „3“ punktem „4“, a „4“ punktem „5“.

**P. Romanowicz.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wobec tego, iż niesłuchanie wiele zależy na przyjściu tej ustawy do skutku, obawiałbym się wprowadzić cokołwiek, co by mogło zachwiać jej sankcyę. Dlatego cofam moją poprawkę i zgadzam się na to, co wniósł p. sprawozdawca, ażeby powiedzieć, że Wydział krajowy zatwierdza wypowiedzenie dokonane w myśl §. 11.

**P. Średniawski.** Cofam moją a przyłączam się do poprawki p. Romanowicza.

**Marszałek.** Podaję do głosowania §. 27 z drugą poprawką p. Romanowicza. Kto przyjmuje ten §. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta):**

### §. 28.

Rokrocznie przedkłada Wydział krajowy Sejmowi krajowemu sprawozdanie o działalności krajowej Komisji rentowej i uzasadnione wnioski, co do potrzebnych dla dalszej jej działalności, kredytów.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 28 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta):**

### §. 29.

Wydział krajowy wydawać będzie opiewające na okaziciela półrocznie z dołu oprocentowane po 4 od sta lub po 4 $\frac{1}{2}$ , od sta papiery kredytowe, które noszą nazwę: Listy rentowe Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem. Posiadacz tych listów rentowych nie ma prawa ich wypowiedzieć. Listy te będą co pół roku losowane w miarę umorzenia pożyczek, w listach tych wydawanych.

Emisyja listów rentowych nie może przenosić kwoty, jaką Sejm krajowy oznaczy osobną uchwałą, jako stanowiącą granicę emisji listów rentowych.

Plan umorzenia listów rentowych, wysokość tych listów i ich tekst ustanawiać będzie Wydział krajowy z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo Skarbu i Rolnictwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 29 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Pilat (czyta):**

## §. 30.

Wydział krajowy wydawać będzie listy rentowe tylko w miarę i do wysokości nabytego prawa do pobierania renty umarzającej te listy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 30. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

## §. 31.

Łączna suma wydanych przez Wydział krajowy listów rentowych nie może nigdy przewyższać sumy nabytych przez kraj praw poboru rent umarzających, czyli sumy udzielonych a nie umorzonych pożyczek rentowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 31. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

## §. 32.

Wydział krajowy będzie wydawać listy rentowe tylko w terminach stałych: 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, i 1. października każdego roku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 32. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

## §. 33.

Dla wydawanych przez Wydział krajowy listów rentowych, utworzone będą trzy fundusze:

- a) fundusz oprocentowania listów rentowych,
- b) fundusz umorzenia listów rentowych,
- c) fundusz rezerwowy listów rentowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 33. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

## §. 34.

Przeznaczeniem funduszu oprocentowania listów rentowych jest oprocentowa-

nie tychże listów. Do funduszu tego wpływają z pobieranych rent umarzających te kwoty, które są oprocentowaniem kapitału, pożyczonego w pożyczce rentowej.

Gotówka stąd uzyskana winna być lokowana w papierach, pupilarne bezpieczeństwo posiadających, o ile nie jest potrzebna na wypłatę kuponów od listów rentowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**Paszkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**Paszkowski.** W §. 34. w drugim ustępie znajduje się postanowienie, że gotówka uzyskana z procentów ma być lokowana w papierach, pupilarne bezpieczeństwo posiadających. Te procenta są płacone z dołu i wielkich zapasów gotówki z tego tytułu nie będzie można zbierać. Ponieważ zaś nie ma co do tego żadnego innego postanowienia, więc z tegoby wynikło, że w żaden inny sposób te pieniądze nie mogłyby być lokowane, jak tylko przez zakupno pupilarnych papierów wartościowych. Wiadomo jednak z praktyki, że pieniądze przeznaczone na kupony takie, o ile nie są zaraz na wypłatę kuponów potrzebne, lokuje się w bankach, aby nie leżały bez procentu. Dlatego proszę zamiast tego ustępu zamieścić ustęp podobny jak w §. 36 mianowicie że Wydział krajowy orzeka w sprawie lokowania tych pieniędzy, zamiast więc ustępu 2-go i §. 34. ma być: „O sposobie lokacji funduszu oprocentowania listów rentowych orzeka Wydział krajowy“.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparte. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Zgadzam się na tę poprawkę.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 34 z poprawką p. Paszkowskiego, zechce rękę podnieść (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

## §. 35.

Fundusz rezerwowy listów rentowych służy na pokrycie strat w funduszu oprocentowania listów rentowych. Do funduszu rezerwowego wpływają:

- a) przedawnione listy rentowe i kupony,
- b) odsetki od chwilowo lokowanej gotówki wszystkich funduszy wymienionych w §. 33. niniejszej ustawy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Paszkowski.** Proszę o głos

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** Paragraf 35 traktuje o funduszu rezerwowym i zawiera dziwne postanowienie, że fundusz rezerwy służy na pokrycie strat tych z funduszu oprocentowania listów rentowych, tak jakby straty z funduszu umorzenia były niemożliwe.

Jeżeli się tworzy fundusz rezerwy, to nie ma racji przeznaczać go na pokrycie strat funduszu jednego, a nie wszystkich. Dlatego proponuję tu dodatek: do §. 35 wiersz 2-gi po wyrazie „oprocentowania“ dodać „i umorzenia“.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Przyjmuję tę poprawkę.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 35. z poprawką p. Paszkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 36.

Fundusz umorzenia listów rentowych służy do umarzania tychże listów a wpływają doń pobierane na umorzenie części rent umarzających (różnica między stopą oprocentowania listów rentowych a procentem wyrażonym w rencie umarzającej) i gotówkowe spłaty wcześniejsze rent umarzających.

Listy rentowe umarzać się będą przez wylosowanie i wykupno.

Wydział krajowy orzeka o sposobie lokowania funduszu umorzenia listów rentowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 36. zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty).

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 37.

Losowanie listów rentowych odbywać się winno publicznie z reguły co pół roku.

Suma listów, które mają uleść losowaniu, musi odpowiadać kwocie, którą 8 dni przed terminem losowania wykazywał stan funduszu umorzenia, o ile tenże fundusz gotówki swej nie użył na zakupno własnych listów rentowych. Kwoty niższe niż najniższa suma, na którą list rentowy

opiewać może, pozostają do dalszego losowania.

Pierwsze losowanie odbędzie się w 2 lata po wydaniu pierwszych listów rentowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Skałkowski.** Proszę o głos:

**Marszałek.** Głos ma p. Skałkowski.

**P. Skałkowski.** W ostatnim ustępie §. 37 jest, że pierwsze losowanie listów rentowych odbędzie się w 2 lata po wydaniu pierwszych listów i ja sądzę, że to należy więcej do regulaminu i będzie z wielką korzyścią dla sprawy, jeżeli ten ustęp opuścimy, nie przesądzając kwestyi, kiedy odbędzie się pierwsze losowanie.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparte. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat** :

Ja zauważę, że tak ten paragraf, jak i wszystkie następne wyjęte są z projektu ustawy rządowej z r. 93, a przynajmniej w znacznej części naśladowane. Ja całkiem nie widzę przeszkody w opuszczeniu tego i zgadzam się z tem.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 37 zgodnie z przyjętą przez p. sprawozdawcę poprawką, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 38.

Wyplata wylosowanego listu rentowego nastąpi w 6 miesięcy po terminie losowania za zwrotem listu rentowego z arkuszem kuponowym i talonem, przyczem wyrównane będą zalegające a nie zadawnione odsetki a potrącone jeszcze nie zapadłe a nie zwrócone kupony.

Oprocentowanie listów wylosowanych ustaje z dniem wylosowania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Skałkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Skałkowski ma głos.

**P. Skałkowski.** Zadaje mi się zasła tu pomyłka, mianowicie powiedziano, że oprocentowanie listów wylosowanych ustaje z dniem wylosowania. Jest to niepraktykowane nigdzie i dlatego proponuję, aby było powiedziane: „Oprocentowanie listów zastawnych ustaje z dniem ich płatności.“



**Marszałek.** Podaję tę poprawkę do poparcia, kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Przyjmuję tę poprawkę.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 38. z poprawką p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 39.

Posiadacz listu rentowego jest uprawniony do podjęcia kuponu w dniu jego zapadłości bez żadnych potrąceń, i do podjęcia pełnej imiennej wartości wylosowanego listu rentowego w terminie określonym w §. 38.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Paszkowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski. Z treści §. 39. wynika, że podatek rentowy spadłby na fundusz krajowy, gdyby uwolnienie kuponów od podatku rentowego nie nastąpiło.

Sądzę, że fundusz krajowy już i tak wielkimi ciężarami jest obłożony i nie sądzę, aby było stosowne nakładać na kraj jeszcze ciężar ponoszenia podatku rentowego, na wypadek, gdyby listy rentowe nie zostały w drodze ustawodawstwa państwowego uwolnione od podatku rentowego.

Proszę więc, aby w tym paragrafie opuszczono słowa „bez żadnych potrąceń”.

**Marszałek.** Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Zgadzam się z tą poprawką ze względów ostrożności.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 39 z opuszczeniem słów „bez żadnych potrąceń” zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat. Prostuję omyłkę: w tytule zamiast „XVI” ma być „XVII.” następnie (czyta):

XVII. Gwarancya kraju za listy rentowe.

### §. 40.

Za wypełnienie zobowiązań, płynących z wydania listów rentowych, ręczy posiadaczom tych listów, o ileby na to nie wystarczyły fundusze w §. 33. wymienione, kraj Królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 40. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat: tu zamiast „XVII” ma być „XVIII” (czyta):

### §. 41.

Wydział krajowy przedkłada Sejmowi krajowemu preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu emisji listów rentowych do uchwalenia, względnie zatwierdzenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 41. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 42.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom: spraw wewnątrznych, sprawiedliwości, skarbu i rolnictwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 42. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### Ustawa

z dnia . . . . . o tworzeniu włości rentowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje II. ustawa. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

## §. 1.

Gospodarstwa średnich rozmiarów, obciążone kredytem rentowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, podlegają osobnym, w niniejszej ustawie zawartym przepisom, co do możliwości dzielenia takich posiadłości (gospodarstw).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

## §. 2.

Gospodarstwami rolniczemi średnich rozmiarów, w rozumieniu ustawy niniejszej są gospodarstwa rolnicze bądź istniejące, bądź przy pomocy kredytu rentowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nowo powstające, które odpowiadają warunkom, wymienionym w ustawie o tworzeniu włości rentowych z dnia . . . . a to w §. 2. pod 1, 2, 3, w §. 3. ustępie ostatnim i §. 4., którym krajowa Komisya rentowa, ustanowiona tąż ustawą, przyznała kredyt rentowy w myśl tej ustawy.

W skład takiego gospodarstwa średnich rozmiarów wchodzi wszelkie nieruchomości, położone w jego obrębie, niemniej przywiązane doń służebności. O tem, co ma być uważanem za przynależność, takich gospodarstw stanowi ustawa cywilna, przede wszystkim zaś przynależnością taką jest inwentarz gospodarczy, żywy i martwy, potrzebny do prowadzenia gospodarki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Paszkowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski. Zdaje mi się, że przyznanie kredytu rentowego nie jest jeszcze wystarczające, aby usunąć niepodzielność gospodarstwa.

Łatwo się bowiem może zdarzyć, że pożyczka rentowa będzie przyznana, jednak dłużnik jej z jakichkolwiek powodów nie zrealizuje.

Wówczas musiałby taki dłużnik starać się o uchylenie zastrzeżenia niepodzielności, któreby już wskutek przyznania pożyczki nastąpiło.

Z tego powodu sądzę, że zamiast słowa „przyznała“ umieścić słowa „udzieliła kredytu rentowego“.

Co do drugiego ustępu tego paragrafu odnośnie do przynależności, zdawałoby się, że wystarczyć powinno powołanie się na ustawę cywilną, tak jednak nie jest, gdyż dodano określenie przynależności, które nie jest zgodnem z definicyą ustawy.

Dlatego wnoszę, aby od słów „przede wszystkim zaś“ do końca tego paragrafu opuścić.

**Marszałek.** Kto popiera poprawki, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Są dostatecznie poparte. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Zgadzam się na te poprawki.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje § 2. z poprawkami p. Paszkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat czyta:

## §. 3.

Uznanie gospodarstwa rolnego za gospodarstwo średnich rozmiarów w rozumieniu niniejszej ustawy jest rzeczą krajowej Komisji rentowej, jako władzy, udzielającej kredytu rentowego w myśl ustawy z dnia . . . . Dz. ust. i rozp. kr. Nr. . . . .

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3: zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

## §. 4.

Gospodarstwa, o których mowa w §. 1. i 2. niniejszej ustawy są, jak długo trwają ciążące na nich zobowiązania rentowe, czasowo niepodzielne, a wszelkie akta prawne przeciwko temu zdziałane, są prawnie nieważne.

Podział takich gospodarstw na części w stosunku do całości idealnie oznaczone, n. p. na połowę, cztery części i t. d. bez naruszenia całości, jest dopuszczalny.

Jeżeli skutkiem takiego podziału wytworzy się stosunek współwłasności między innemi osobami, niż małżonkowie, obowiązani będą współwłaściciele donieść Komisji krajowej rentowej, lub jej umocowanemu na miejscu, komu poruczyli zarząd gospodarstwa, będącego przedmiotem współwłasności i opłatę renty na nim ciążącej. Jeżeli tego nie uczynili mimo wezwania wystosowanego

wanego do nich z oznaczeniem stanowczego terminu prekluzyjnego, będzie rzeczą Komisji zastanowić się nad tem, czyli ze względu na bezpieczeństwo renty nie należy zażądać natychmiast zwrotu nieumorzonej reszty pożyczki, stosownie do przepisu §. 11. ust. 6. ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kraj. Nr. . . . .

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 5.

Wydzielenie części z niepodzielnego gospodarstwa (§. 4.) może nastąpić, pominiawszy wypadki wywłaszczenia, lub wypadki kommasacyj podług ustawy z dnia 9. grudnia 1899 Nr. 18. Dz. u. kr. jedynie za przyzwoleniem krajowej Komisji rentowej. Komisya ta może zezwolić na takie wydzielenie, jeśli ono nie spowoduje utraty cechy gospodarstwa średnich rozmiarów, określonej w §§. 1 i 2. niniejszej ustawy, i jeśli przez to bezpieczeństwo pożyczki rentowej nie będzie zachwiane.

Jeżeli uznanem będzie za potrzebne lub pożyteczne wydzielić część z niepodzielnego gospodarstwa w celu rozszerzenia, przełożenia lub budowy drogi publicznej, w celu przeprowadzenia regulacji wód, osuszenia bagna lub w innych celach dobra publicznego, natenczas przyzwolenie wyjątkowo może być udzielonem także wtedy, gdyby wydzielenie spowodowało zmniejszenie rozmiarów gospodarstwa poniżej granic, oznaczonych w §. 2. ustawy z dnia . . . . . byleby tylko przez to nie zostało zagrożone bezpieczeństwo kredytu rentowego.

Zniesienie całkowite niepodzielności, z równoczesną utratą cechy gospodarstwa średnich rozmiarów (§§. 1. 2.) może nastąpić jedynie wskutek spłaty pożyczki rentowej, w sposób wskazany w ustawie z dnia . . . . . (§§. 10, 11. i 13.).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 6.

Jeżeli wydzielenie części z niepodzielnego gospodarstwa (§. 4.) nastąpiło wskutek

wywłaszczenia i spowodowało zmniejszenie rozmiarów gospodarstwa poniżej granic oznaczonych w §. 2. ustawy z dnia . . . . . będzie rzeczą krajowej Komisji rentowej orzec, czy i pod jakimi warunkami zmniejszone gospodarstwo może mimo to zachować cechę gospodarstwa średnich rozmiarów w rozumieniu tej ustawy, czyli też nastąpiła utrata owej cechy.

Krajowa Komisya rentowa winna zezwolić na wymianę części składowych niepodzielnego gospodarstwa na inne grunta, mające niemniejszą wartość, jeżeli wykazaniem będzie przez orzeczenie, przewidziane w §. 10 ustawy państwowej z dnia 6 lutego 1869 w Nr. 18. Dz. p. p. i w ustawie krajowej z 5. kwietnia 1870 Nr. 36. Dz. u. kr., że ta wymiana ma na celu lepszą arondację tego gospodarstwa.

W wypadku kommasacyi, przeprowadzonej podług ustawy krajowej z dnia 9. grudnia 1899. Nr. 18. Dz. u. kr. wstępują grunta przydzielone gospodarstwu w myśl prawomocnie zatwierdzonego planu kommasacyjnego w miejsce poprzednich części składowych, wciągniętych w kommasację.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

### §. 7.

Niepodzielność gospodarstw, określonych w §§. 1 i 2 niniejszej ustawy, winna być uwidocznioną w księgach gruntowych z wyraźnym powołaniem się na niniejszą ustawę.

Uwidocznienie to uskuteczniają c. k. Sądy prowadzące dotyczące księgi gruntowe na podstawie podania krajowej Komisji rentowej, wniesionego natychmiast po przyznaniu właścicielowi gospodarstwa pożyczki rentowej a przed zrealizowaniem tej pożyczki.

C. k. Sądy prowadzące księgi gruntowe winny podania takie krajowej Komisji rentowej jak najrychlej załatwiać, uskuteczniając w wykazie hipotecznym obejmującym nowopowstające gospodarstwo, względnie w wykazach hipotecznych, obejmujących grunta tworzące już istniejące gospodarstwo, na czele tych wykazów nadpis: »Gospodarstwo niepodzielne w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . .«, względnie: »Część składowa gospodarstwa niepodzielnego w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . .« W wykazie hipo-

tecznym, który obejmuje zabudowania, należy uwidocznic, jakie są jeszcze wykazy hipoteczne, obejmujące inne części składowe tego gospodarstwa.

Z chwilą prawomocności wpisu, stwierdzającego w księgach gruntowych niepodzielność gospodarstwa, jest gospodarstwo niepodzielnem w rozumieniu §. 4 niniejszej ustawy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

#### §. 8.

Przy każdym c. k. Sądzie, prowadzącym księgi gruntowe, należy utrzymywać rejestr gospodarstw niepodzielnych, obejmujący także odsyłacze, wskazujące wykazy hipoteczne, które dotyczą części składowych niepodzielnych gospodarstw.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

#### §. 9.

Właściciel gospodarstwa niepodzielnego może takich gospodarstw mieć więcej, każde jednak winno stanowić odrębną samoistną całość.

Łączenie więc dwu lub więcej gospodarstw średniej wielkości określonych w §. 2. niniejszej ustawy w jedno większe gospodarstwo jest niedozwolone, chociażby łączny dochód katastralny z połączenia powstałego gospodarstwa i jego łączna powierzchnia nie przenosiły granic określonych w pojęciu średniej posiadłości rolniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

#### §. 10.

Właściciel gospodarstwa, określonego w §. 2 niniejszej ustawy, może je powiększyć przez wcielenie za zezwoleniem krajowej

Komisji rentowej gruntów dokupionych, w inny sposób nabytych, lub odziedziczonych.

Komisya może takiego zezwolenia na powiększenie gospodarstwa udzielić, jeśli:

1. grunta, które mają być wcielone, są w chwili wcielenia wolne od długów hipotecznych,

2. gospodarstwo przez to nie traci cech rolniczej posiadłości średnich rozmiarów,

3. powiększenie takie odpowiada gospodarczym i społecznym wymogom.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

#### §. 11.

Wcielone do gospodarstwa, określonego w §. 2 niniejszej ustawy, grunta i nieruchomości będą dopisane na podstawie zezwolenia krajowej Komisji rentowej do wykazu hipotecznego, obejmującego to gospodarstwo, względnie do jednego z wykazów hipotecznych, obejmujących części gospodarstwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

#### §. 12.

Prawa zastawu na gospodarstwie określonym w §. 1. niniejszej ustawy w przeszłości hipotecznie zabezpieczone, mogą, jeśli części, składowe tego gospodarstwa nie są objęte jednym wykazem hipotecznym, obciążać tylko całość tego gospodarstwa, względnie, jeśli ono stanowi współwłasność kilku osób, mogą obciążać tylko idealne jego części, należące do współwłaścicieli.

Przedmiotem postępowania egzekucyjnego i egzekucyjnej sprzedaży może być jedynie całe gospodarstwo wraz z wszystkimi jego częściami składowymi i przynależnościami.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Zdaje mi się, że pomyłka w tym paragrafie jest tylko błędem

drukarskim, albo pochodzi z nieodpowiedniego tłumaczenia ustawy niemieckiej

Dlatego wnoszę, aby w wierszu 3-cim z góry dodać na początku słówko „nawet“.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Do tego paragrafu pozwolę sobie oprócz poprawki p. Klemensiewicza, z którą się najzupełniej zgadzam, wnieść i drugą poprawkę, mianowicie całe dwa ostatnie wiersze ustępu pierwszego §. 12. od słów „względnie jeśli — do — współwłaścicieli“ opuścić; a na końcu 2-go ustępu dodać słowa „lub idealne części takiego gospodarstwa.“

To ma być konsekwencją ustawy egzekucyjnej, ale i bez tego się może obejść, dlatego wnoszę opuszczenie tych 2 wierszy.

Marszałek. Podaję do poparcia te dwie poprawki. Kto je popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są dostatecznie poparte. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Zgadzam się na te 2 poprawki.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 12 z poprawkami p. Klemensiewicza i Skałkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. Pilat. Zwracam uwagę na pomyłkę druku a mianowicie w §. 13 ustęp 2 w klamrze ma być „ustęp 3“ a nie „1 i 2“ a w ustępie 2 b) w klamrze zamiast „ustęp 3“ ma być „1 i 2“ (czyta):

### §. 13.

Niepodzielność gospodarstw określonych w §. 2. niniejszej ustawy gaśnie:

a) odnośnie do całego gospodarstwa:

1. wskutek umorzenia kredytu rentowego na gospodarstwie ciężącego (§. 4.);

2) wskutek zezwolenia krajowej Komisji rentowej na odjęcie mu cechy niepodzielności gospodarstwa (§. 5. ustęp 3.);

b) odnośnie do poszczególnych części składowych gospodarstwa:

wskutek zezwolenia krajowej Komisji rentowej (§. 5. ustęp 1. i 2.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 14.

Zgaśnięcie niepodzielności winno być natychmiast uwidocznionem w księgach gruntowych.

C. k. Sądy prowadzące księgi gruntowe będą na podstawie podań krajowej Komisji rentowej skutecznie wykreslenia wpisów, dokonanych w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy, tudzież w razie częściowego wydzielenia, odpisania wydzielonych części składowych z całości.

Zmiany te winny też być uwzględnione w rejestrze gospodarstw niepodzielnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 15.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z chwilą wejścia w życie ustawy o tworzeniu włości rentowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### §. 16.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

### Ustawa

z dnia . . . . . o czasowej niepodzielności posiadłości rolniczych, (gospodarstw) średnich rozmiarów, korzystających z kredytu rentowego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte. Proszę o odczytanie rezolucyi. Sprawozdawca p. Pilat. (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o tworzeniu włości rentowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp

I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Pilat (czyta):

III. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawia dla emisji krajowych listów rentowych Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl uchwalonej ustawy: „o tworzeniu włości rentowych“, kwotę 5,000.000 koron nominalnej wartości, jako maksymalną granicę tejże emisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat. (czyta).

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. By w drodze konstytucyjnego traktowania wyjednał przyjęcie przez Skarb Państwa wobec posiadaczy listów rentowych Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręki subsydiarnej za oprocentowanie tychże listów.

2. By w takiejże drodze przyznał: 1. obowiązany do spłaty rent umarzających pożyczki rentowe Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem możność spłacania rent przypadłych za pośrednictwem c. k. Urzędów podatkowych, wraz z podatkami państwowymi; 2. Krajowej Komisji rentowej możność egzekucyjnego ściągania tychże rent zaległych w drodze egzekucji politycznej.

3. By w tejże drodze wyjednał uwolnienie listów rentowych Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem od podatku rentowego.

4. By w tejże drodze wyjednał dla krajowej Komisji rentowej jako władzy z ramienia kraju tworzącej włości rentowe, uwolnienie od opłaty należytości stemplowych i opłat od podań i pism wnoszonych do wszelkich Władz i Sądów w sprawach tworzenia tychże włości, tudzież przyznania jej prawa bezpłatnego otrzymywania wyciągów hipotecznych i katastralnych i bezpłatnego korzystania z map katastralnych.

5. By w tejże drodze wyjednał zmianę ustawy hipotecznej z dnia 25. lipca 1871 r. Dziennik ust. państw. Nr. 95 w tym kierunku, iżby krajowej Komisji rentowej przyznane zostało: a) prawo przeprowadzania i żądania wykonania wpisów hipotecznych przewidzianych w §. 7. ustawy II. wprost na wniosek krajowej Komisji rentowej, b) prawo wnoszenia do ksiąg hipotecznych w chwili rozpoczęcia postępowania jej, mającego na celu tworzenie włości rentowej, ostrzeżenia

hipotecznego o rozpoczęciu tego postępowania z tym skutkiem, iż zastrzeżeniem być może pierwszeństwo hipoteczne dla zaciągającej się mającej pożyczki rentowej na okres czasu sześciomiesięczny.

6. By w tejże drodze wyjednał uwolnienie kontraktów rentowych przychodzących do skutku za pośrednictwem krajowej Komisji rentowej od należytości stemplowej i przenośnej.

7. By spowodował jak najrychlejsze powiększenie ilości c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju, w szczególności ustanowienie osobnego geometry w każdym powiecie sądowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ustawa przyjęta została w drugim czytaniu. Celem ustalenia tekstu poprawek, trzeba czytanie obu ustaw umieszczyć oddzielnie na porządku dziennym jutro, lub w poniedziałek.

P. Barwiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Pozajak traktowanie kwestyi zakona dało nam niezbyt dowodny, szczo bilszist sojmowa numerycznoju swojemu syloju choce zakon sej bez ohladu na superioriznist jeho tradycjeju pereświdczieniam, prawnym i potrebom naszoho narodu pereperty; pozajak zakon sej oczewywno jest protywruskomu selskomu nasełeniu wymirennyj;

pozajak bilszist sojmowa perewodyt riszenie seho zakona, ne czyslaczyś zowisim, ne łysze z hołosom naszym, ałe i odnodusznoju opinieju ciłoho ruskoho naroda;

pozajak w §. 6-cim umożływno imigracju czużych elementów do kraju, nawit newawstrijskich horożan i ne zameszkałych postijno w sudowych powitach, de rentowi hospodarstwa małyby powstaty, — zadlaczobo sej zakon jest szkodywyj dla miscewych awstrijskich horożan;

pozajak Rusynam widniato wsiaku ingerencju na wedenie dił rentowej krajowej komisiji:

dlatoho my, ruski pošly ne możem obraty uczasty w hołosowaniu nad tym zakonom i prysutnymi ne budemo tut w tij chwyli, koły zakon sej protywruskoho naroda małybuty uchwałenyj w tretim czytaniu.

P. Okuniewski. Proszę o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. W dodatku do słiw P. Barwińskoho pozwolu sobi zajawyty, szczo wsi uchwały zapały w obec 53 posiw — ergo sut' neważni.

**Marszałek.** Co do tej uwagi przypominam posłowi, że kontrolowanie ilości głosujących należy do mnie. Mam zamiar odroczyć posiedzenie na krótko — najpóźniej do godz. 4. Proszę panów zebrać się wcześniej. Odraczam posiedzenie.

Posiedzenie przerwane o godz. 2. m. 40 pop.

(Po przerwie).

Początek posiedzenia o godz. 4. minut 50 po poł.

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram. Na porządku dziennym jest :

Sprawozdanie Komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V. (Al. 141).

Sprawozdawca poseł Jordan, ma głos. Sprawozdawca p. Jordan zaczyna czytać sprawozdanie.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta).

Wys. Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach Departamentu V. za czas od 1. listopada 1899 do końca października 1900 r. przyjmuje się do wiadomości.

2. Wzywa się c. k. Rząd, by w myśl swych obietnic wyrażonych w piśmie z dnia 12. listopada 1900 l. 97782 jak najrychlej przyznał i wypłacił subwencyę na budowę szpitali powszechnych w Kosowie i w Nadwornie w wysokości przynajmniej 80.000 K. tak, by Wydział krajowy w jak najkrótszym czasie mógł przeprowadzić wszystkie zarządzenia potrzebne dla stłumienia kiły w wymienionych powiatach.

3. Wzywa się Wydział krajowy o przedłożenie na najbliższej sesji takich wniosków, by na ich podstawie budowa na Kulparkowie schroniska na 500 chorych obłąkanych nieuleczalnych, według przedłożonych Komisji sanitarnej planów, mogła być w najbliższej przyszłości podjęta i stopniowo przeprowadzona.

4. Wzywa się Wydział krajowy, by celem zrealizowania uznanej za potrzebną budowy zakładu położnic w Krakowie, rozpoczął na podstawie przedłożonych Komisji sanitarnej planów i kosztorysu z c. k. Rządem

rokowanie co do udziału c. k. Rządu w pokryciu kosztów budowy tego zakładu i przedstawił swe wnioski.

5. Wzywa się Wydział krajowy, by sprawę urządzenia dwóch nowych szkół dla akuserek (jednej w Rzeszowie i jednej w Stanisławowie) u c. k. Rządu wytrwale popierał i jak najrychlej przeprowadzić się starał.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta).

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach Departamentu V. za czas od 1. listopada 1899 do końca października 1900 r. przyjmuje się do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta).

2. Wzywa się c. k. Rząd, by w myśl swych obietnic wyrażonych w piśmie z dnia 12. listopada 1900 l. 97782 jak najrychlej przyznał i wypłacił subwencyę na budowę szpitali powszechnych w Kosowie i w Nadwornie w wysokości przynajmniej 80.000 K. tak, by Wydział krajowy w jak najkrótszym czasie mógł przeprowadzić wszystkie zarządzenia potrzebne dla stłumienia kiły w wymienionych powiatach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Jordan (czyta):

3. Wzywa się Wydział krajowy o przedłożenie na najbliższej sesji takich wniosków, by na ich podstawie budowa na Kulparkowie schroniska na 500 chorych obłąkanych nieuleczalnych według przedłożonych Komisji sanitarnej planów mogła być w najbliższej przyszłości podjęta i stopniowo przeprowadzona.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Jordan (czyta):

4. Wzywa się Wydział krajowy, by celem zrealizowania uznanej za potrzebną budowy zakładu położnic w Krakowie, rozpo-

czął na podstawie przedłożonych komisji sanitarnej planów i kosztorysu z c. k. Rządem rokowanie, co do udziału c. k. Rządu w pokryciu kosztów budowy tego zakładu i przedstawił swe wnioski.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Jordan (czyta):

5. Wzywa się Wydział krajowy, by sprawą urzędzenia dwóch nowych szkół dla akuszerok (jednej w Rzeszowie i jednej w Stanisławowie) u c. k. Rządu wytrwale popierał i jak najrychlej przeprowadzić się starał.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych. All. 142.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. Przyjąć niniejsze sprawozdanie do wiadomości.

2. Upoważnić Wydział krajowy do wstawienia do preliminarza funduszu szkolnego krajowego począwszy od roku 1902 corocznie kwotę 2.000 koron tytułem subwencji dla utrzymywanego przez zbór izraelski we Lwowie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

3. Wstawić do budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1901 kwotę 666 koron, tytułem subwencji dla powyższego zakładu na wypadek powołania go do życia z początkiem roku szkolnego 1901/2.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Jeśli zabieram głos w tej sprawie, to nie wychodzę bynajmniej z zasady antisemickiej lub nieprzychylności ku żydom, ale dlatego, że uważam tę sprawę za taką, która dla Galicyi wcale zaszczytu nie przyniesie. Mamy stworzyć coś nowego, czego w całej Austrii nie było, a niewiem czy jest w innym jakim państwie. Zakład dla nauczycieli religii mojżeszowej jest więc taką nowością, którą Galicya ma się poszczycić przed światem. Czy jej to przyniesie korzyść — pozwalam sobie wątpić. Można by powiedzieć, że Galicya mając taki nadmiar żydów, musi się starać o ten środek obrony, aby to moralne nivean żydów podnieść, ale zdaje mi się że ten środek nie prowadzi do celu. Szkoła taka moralnego poczucia u żydów, nie podniesie: Jak wiadomo, żydzi stanowią organizację wyznaniową całkiem odrębną; dla nich pierwszym autorytetem są rabinaty i talmud, i ten nauczyciel religii mojżeszowej wpływu rabinatów i talmudu nie złamie, i dlatego celu zamierzonego tu nie osiągniemy.

Mnie się zdaje, że powinniśmy poczekać na przykład innych krajów. Skoro się gdzieś indziej pokaże, że to wychodzi na pożytek tak żydowskiego jak i chrześcijańskiego społeczeństwa, to będzie dość czasu pójść za tym przykładem, gdy tymczasem czynienie pierwszego kroku w tym względzie jest, powiem nawet rzeczą niebezpieczną.

Widzę bowiem, że tu się tak zaczyna robić trochę po żydowsku. Pismo rabinatu żąda naprzód tylko 2000 koron, a choć to nie tak wielka suma, pytam co oni potem będą żądać, ile zażądają na urządzenie takiej szkoły i jakie zechcą jej nadać rozmiary? To się na tych 2.000 koron nie skończy. Jeśliby to miało mieć pożytek pod względem moralnym, to żydzi powinni się starać, aby tak jak jest w innych wyznaniach, uczyli religii duchowni. Dlaczegoż tu też rabini nie mają spełniać tego obowiązku i dlaczego państwo i społeczeństwo nie stara się najpierw o jakąś szkołę rabinacką? Ja tego nie rozumiem.

Niema tego nigdzie, aby inny był nauczyciel do religii aniżeli ten, który niby sprawuje funkcje tego wyznaniowego sługi i duchownego. Otóż z tych względów jestem za tem, aby tę sprawę odłożyć aż lepiej dojrzej, aby ją gruntowniej zbadać. Słyszałem z ust poważnych, bo od takiego, który sam jest przewodniczącym gminy izraelskiej tu we Lwowie, że państwo myśli o jakiejś szkole rabinackiej. Niechże ono taką szkołę założy i niech stamtąd tacy nauczyciele religii mojżeszowej wychodzą. Ja, nie rozwodząc się dłużej nad tą kwestyą, aby mi tego nie po-



czytano, za jakiś radykalny antysemityzm, podniosę rzecz całkiem praktyczną. Skąd właściwie kraj przychodzi do tego, aby taką szkołę utrzymywał? Pismo rabinatu powołuje się na to, że oni nie mają pieniędzy, że od gmin wyznaniowych nie mogą ich dostać, ale to są rzeczy, którym przecie nikt nie uwierzy, bo jeśli kto ma pieniądze, to przedewszystkiem żydzi. Więc dlaczego oni sami nie złożą się na taką szkołę? Jeszcze jedno. Przecie wiadomo, że nie z chlubą Galicyi to się stało, że fundacya hirszowska, której nigdzie przyjąć nie chciano, aż tu nareszcie przyjętą została.

Wreszcie ta fundacya hirszowska ma miliony na takie cele kulturalne, zakłada ona szkoły, które po prostu przynoszą szkodę, bo ostatecznie ten już i tak ciężki kawałek chleba dla chrześcijańskiej ludności jeszcze przez konkurencyę żydowską, jest utrudniony. Ta fundacya tedy winnaby, jeśli zachodzi potrzeba takiej szkoły, założyć ją z funduszów hirszowskich.

Jest na to tyle milionów, więc kraj niema obowiązku dolewać jeszcze wody do tej obfitej studni, a jeśli Hirsz przeznaczył te miliony na podniesienie żydowskiej społeczności, to przecie podniesienie tej społeczności powinno się zacząć od takiej szkoły, jaka jest przedmiotem sprawozdania — n. b. jeśli kto w ogóle wierzy, że ona podniesie etyczne pojęcia żydowskie.

Ja z tych powodów sprzeciwiam się wnioskowi komisji i stawiam wniosek, aby tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego. Niech on się porozumie z fundacją hirszowską i niech fundacya taką szkołę założy, bo ma na to pieniądze, a kraj niech się do takiej rzeczy nowej i do pewnego względu ryzykownej nie bierze.

**P. Romanowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wysoki Sejmie! P. ks. Stojałowski chce odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego, aby tam się jeszcze odeleżała i dojrzała. Jeśliście Panowie uważnie czytali sprawozdanie Komisji, to zauważyliście od jak dawna ta sprawa Sejm zajmuje, że więc było dość chyba czasu, aby wszystkie wchodzące tu w grę czynniki sprawę dokładnie rozpatrzyły i zbadały. Wniosek p. Stojałowskiego grzeszy więc pewną nieszczerością, bo wobec faktu, że fuż blisko ćwierć wieku stoi ta sprawa na porządku dziennym, odsyłanie jej znowu do Wydziału krajowego ma tendencyę chyba zepchnięcia jej z porządku dziennego. Odpowiem kilka słów na argumenty p. ks. Stojałowskiego. Zaczął on od tego, że w żadnym kraju takiej szkoły niema, i to ma być argument przeciw tej szkole. Przecież my nie możemy zajmować

tego stanowiska, że dla nas tylko to jest dobre i do przyjęcia, co już zostało gdzieindziej zaprowadzone i wypróbowane. My w niej jednej rzeczy poszliśmy przeciwną drogą i uchwaliliśmy coś takiego czego w żadnym kraju Austrii nie było i uchwaliliśmy dobrze, żeby tylko wskazać, że myśl utworzenia Rady szkolnej krajowej była oryginalną myślą Sejmu galicyjskiego tak, że wprowadzenie Rad szkolnych krajowych do ustawodawstwa państwowego nastąpiło dopiero po uchwałach Sejmu galicyjskiego, które się odnosiły oczywiście wyłącznie do tego kraju.

Nie będę się rozwodził nad innemi sprawami tego rodzaju, jak n. p. nad ustawą o lichwie, nad ustawą przeciw pijaństwu, które powstały najprzód w galicyjskim Sejmie.

Powiada poseł Stojałowski, że skoro się z tem wrywamy sami, przed innymi krajami austriackimi, to się chcemy tą sprawą poszczycić przed światem. Zdają mi się, że się tu nic nie robi, ażeby się przed światem szczycono, robi się w tym celu, ażeby złym stosunkom w pewnych szczegółach, o ile to jest w mocy Sejmu, zapobiedz i sądzę, że w tym wypadku z tego samego stanowiska się wychodzi.

Celu ta rzecz nie osiągnie — powiada p. Stojałowski, ponieważ on nie rozumie rozdzielenia tego od rabinatu.

Proszę Panów! Rozdzielenia od rabinatu i ja nie rozumię tak, jak połączenia z rabinatem jabym także nie rozumiał, z tej prostej przyczyny, że ja szczegółów tych spraw, odnoszących się do ściśle wyznaniowych stosunków żydowskich, nie znam, więc ocenić tego nie mogę.

Mogę wszakże ocenić rzecz jedną, t. j. to, że ci z pomiędzy żydów, których tu w Sejmie widzimy od lat tyłu, którzy z tem społeczeństwem polskiem się żyli i czują, z niem wspólnie i wspólnie z niem pracują, że ci się tego od całego szeregu lat domagają.

Ci, którzy zrośli się z tem społeczeństwem i solidaryzują się z jego dążeniami, ci znają te stosunki, a jeżeli oni tego wymagają, to można iść za ich zdaniem.

Powiada p. Stojałowski, że tu się jakoś coś żydowskim sposobem robi, a tłumaczy to w ten sposób, że się żąda 2.000 zł., a potem się będzie żądało więcej.

Ja w sprawozdaniu wyczytałem, że koszta tej szkoły zostały obliczone ściśle, a na ich pokrycie Rząd daje 2000 K., kraj 2000 K., a gminy wyznaniowe 4000 K. Rzecz jest określona jasno i nie ma powodu do obaw.

Chodzi o to, ażeby żydowska działość w szkołach naszych miała dobrze udzielaną

naukę religii, chodzi o zadość uczynienie i zarządzenie tej koniecznej potrzeby. Wiem, że nawet we Lwowie są pod tym względem wielkie trudności, że nie łatwo dostać nauczycieli religii mojżeszowej, odpowiednio wykształconych, tak, ażeby można się spodziewać, że ta nauka będzie prowadzona tak, jak każda a tembardziej nauka religii powinna być prowadzoną, aby nie była oddaną w ręce pierwszego lepszego fanatyka, który może niema wyższego wykształcenia. Ta nauka, oddana w ręce ludzi wykształconych w szkole, na którą kraj będzie miał wpływ, złych skutków nie wyda i o to głównie chodzi.

Powiada p. Stojałowski, niech państwo założy taką szkołę. Jabym nie radził wejść na tę drogę — wolę, żeby była szkoła założona przy naszej pomocy, ażeby kraj miał na nią wpływ.

Ja nie ręczę, czy szkoła założona przez państwo będzie podlegała krajowemu wpływowi. Dlatego wolę, aby pójść tą drogą na jaką się weszło tj, ażeby Sejm przyczynił się kwotą wynosząca 2000 K., i w ten sposób pozyska się dla kraju pewien wpływ.

P. Stojałowski proponuje, ażeby Wydz. krajowy porozumiewał się w tej sprawie z fundacją hirszowską. O ile ja wiem, fundacja hirszowska ma w swoim akcie fundacyjnym zakładanie szkół przemysłowych, rolniczych, handlowych i bardzo wątpię, ażeby można z tym aktem fundacyjnym pogodzić cel tej szkoły, o której mowa. Przeto nie zostałem przekonany wywodami ks. Stojałowskiego. Zdaje mi się, że to stanowisko, na które wskazałem że krajowi zależy na tem, ażeby tymi nauczycielami religii mojżeszowej byli ludzie światli, że krajowi zależy na tem, ażeby na tę szkołę mieć wpływ, to stanowisko powinno decydować. Z tego stanowiska wychodząc, a Sejm tę sprawę poruszał niejednokrotnie i wydawał uchwały, które miały do celu tego prowadzić, — z tego stanowiska wychodząc, powinniśmy wniosek komisji przyjąć.

Trzeba się starać, ażeby w wpływ na tę ludność był dobry, a nie jak bywało dotąd zły i ażeby ten wpływ wychodził od ludzi światłych a nie od ciemnych fanatyków.

(Brawa)!

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Widocznie mojem przemówieniem trafiłem w słabą stronę p. Romanowicza, który się tak gorąco za tą sprawą ujął.

Ja o tyle mogę być zadowolony z tego przemówienia, bo o tem wszystkiem, co powiedział, to się okazuje, że jest daleko jeszcze gorszym antysemitą, aniżeli ja. (Wesołość) bo

tutaj takie rzeczy o żydach mówił, że one z ust tak wiarygodnych przerażające i zaszczające się wydawają. Przyznaję bowiem p. Romanowicz, że ci ludzie, którzy mają nauki religii mojżeszowej udzielać są fanatykami i że wywierają wpływ taki zły, że on chce ten wpływ osłabić przez stworzenie nowej instytucji nauczycieli religii mojżeszowej, ale całe swoje przemówienie osłabił szczerem wyznaniem, bo powiedział, że mówi o rzeczy której nie zna, że idzie na wiarę tych kilku członków żydów, którzy w Sejmie zasiadają i tej sprawy się domagają.

P. Romanowiczowi muszę odpowiedzieć, że liczba tych, o których się mówi, że z nami czują i działają jest tak drobna, że nie powinna na nas zrobić takiego wrażenia.

Wątpię, czy wśród ludności żydowskiej znalazłaby się dziesiątka, piętnastka choćby dwudziestka tych sprawiedliwych, o których było w biblii powiedziane, że mogą pokryć grzechy wszystkich innych grzeszników. Jeżeli na nich się powołuje, to cel tej ustawy nie będzie osiągnięty, bo społeczeństwo żydowskie zostaje, jak sam przyznaje pod wpływem żydowskich fanatyków, a nauczyciele religii mojżeszowej nic więcej nie zdziałają jak tylko to, że będą wyjątki, które przynajmniej mówić będą, że z nami czują.

Powiada p. Romanowicz, że zamierzamy zepchnąć sprawę, która już od 25 lat w Sejmie się błąka.

Zasadniczo przeciwko takiej instytucji nic nie mam, ale przeciwko temu, ażeby kraj podjął się tego ciężaru.

Dlatego postawiłem wniosek, ażeby Wydział krajowy porozumiał się z fundacją hirszowską. P. Romanowicz wątpi, czy ta fundacja to uczyni, a więc nie wie z pewnością, żeby odmówiła.

Mnie się zdaje, że kraj ją może zmusić; jeżeli fundacja ta potrzebuje zezwolenia kraju, ażeby tu działała, to może kraj wytknąć jej kierunek.

Muszę zaprotestować przeciw twierdzeniu p. Romanowicza „że krajowi na tem zależy ażeby taki instytut istniał i żydów tam uczono.“

P. Romanowicz może zanadto daleko się posunął, jeżeli mówi w imieniu kraju. Nam zależy na tem, ażeby żydzi mieli więcej sumienia, tego gwałtem potrzeba, ażeby ten dekalog, który z nimi spólnie mamy, miał dla nich praktyczne znaczenie a do tej znajomości dekalogu nie potrzeba osobnych nauczycieli religii.

Żeby stworzyć nową instytucję, na tem krajowi nie zależy i dlatego mogę śmiało po-

wiedzieć, że p. Romanowicz za daleko się posunął.

Powiada p. Romanowicz, żeśmy w jednej rzeczy dawali przykład, przytoczył Radę szkolną krajową, ustawę o lichwie i pijaństwie; ależ to są zupełnie inne rzeczy, to są sprawy, gdzie chodzi o interes całego narodu. Tu kraj powinien brać inicjatywę, ale żeby brać inicjatywę w stworzeniu tych zakładów — nie wiem; tu nie potrzebujemy się wrywać na pierwszy ogień, ale możemy poczekać, aż rząd założy szkołę rabinacką, tem bardziej, że jak słyszałem od przełożonego gminy izraelskiej, ta sprawa jest w toku. Dlatego ja nie widzę żadnej potrzeby obciążania kraju i p. Romanowicz zupełnie mnie nie przekonał.

P. Löwenstein. Proszę o głos.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Głos ma p. Löwenstein.

P. Löwenstein. Wysoki Sejmie!

Jako jedyny w tej chwili poseł wyznania mojżeszowego poczuwam się do obowiązku zabrać obecnie głos raz dlatego, ażeby pokrótce odpowiedzieć na uwagi posła obwodu bocheńskiego, a powtóre dlatego że jestem przekonany, iż nie zawadzi raz na 6 lat poświęcić tak arcyważnej sprawie krajowej, jaką jest kwestya żydowska, kilka chwil uwagi i cierpliwości.

Sądzę że i w tej dziedzinie, jak w wielu innych, znajdzie zastosowanie znane przysłowie w nieco zmienionej formie; nie tylko „clara pacta bonas faciunt amicos,” ale i „clara facta bonos faciunt amicos.” Rozchodzi się o to ażeby sytuację wyjaśnić, stosunki jasno na sprawę i okoliczności w prawdziwym widzieć oświetleniu i jasny wydać sąd o środkach, jak o tem zaradzić. Pan poseł Stojalowski w obecnej sesji, tak samo jak i w poprzedniej, mówił często i wiele o żydach, korzystał z każdej możliwej sposobności, aby im w swój sposób poświęcić słówko pamięci, ale że mówił i o innych sprawach i często i wiele, więc zadowolalem się tem formalnem równoprawnieniem i nie reagowałem na jego wywody. Dziś jestem w innym położeniu.

Dziś zabrał p. Stojalowski głos w sprawie, dotyczącej bezpośrednio żydów, uczynił to wprawdzie w formie umiarkowanej i słodkiej, ale kto zna stosunki i ludzi, ten od czuje wnet, że pod miodem tej parlamentarnej

pszczółki żądło się ukrywa, i że posłowi Stojalowskiemu w istocie nie rozchodzi się o to, ażeby odroczyć tę sprawę, ale o to, ażeby z tej Wysokiej Izby nie wyszła inicjatywa poprawienia tych stosunków, nie wyszło hasło, które może być dodatnio tłumaczone w ten sposób, że ten Wysoki Sejm życzy sobie i żąda, ażeby przecież raz przystąpiono w raźniejszym tempie do obywatelskiego załatwienia kwestyi żydowskiej.

Jeżeli czemu dziwić się muszę, to przede wszystkim temu, iż ktoś, który jest kapłanem — przepraszam, — który nosi szatę kapłańską zabierał głos opozycyjny w chwili, kiedy rozchodzi się o akcję skierowaną ku temu, ażeby rozszerzyć i pogłębić znajomość religii w jakiejkolwiek warstwie społeczeństwa.

Byliśmy wczoraj świadkami dyskusji bardzo zajmującej, która pośrednio rzuciła światło na to, jaką wielką Wysoki Sejm przywiązuje wagę do moralności, płynącej z kultury nauki religii. Pojmuję to zupełnie i spotykam się z tym samym objawem u najwolnomysłniejszych ludzi.

Po upływie stulecia materializmu nastaje wzrost tak silny, że w szeregu wszystkich wykształconych rozumnych i celu świadomych polityków odzywa się głos, że należy dbać o to, ażeby obok rozwoju oświaty pamiętać także równomiernie o podstawach etycznych i o ich głównej dźwigni i religii. I nagły ten wzrost jest łatwo zrozumiały. Wiek 19 ty wydał znakomite plony na polu rozwoju myśli, umysł ludzki nadzwyczaj się rozwinął, stara się pójść w ślady twórczego bóstwa, tworząc cuda techniki, wydiera śmierci jej ofiarę, zdziera zasłonę z tajemnic przyrody, pnie się coraz wyżej. Dusza ludzka pozostała w tyle. Co dzień spotykamy się z faktami, które wskazują na coraz większe zdziczenie obyczajów i całe społeczeństwo domaga się podwyższenia poziomu etycznego, bo i dusza ludzka uczuwa tęsknotę za idealną wyższą doskonałości. Jeżeli to niemal przez wszystkich jest uznawane, jeżeli dla każdego społeczeństwa ważne jest równomierne kształcenie ducha i duszy, to o ile bardziej Wysoki Sejmie, dla społeczeństwa, które z natury ma wielkie zdolności umysłowe, pewną naturalną pojętność, pewną łatwość myśli i u którego tem samem większe jest niebezpieczeństwo jednostronnego wykształcenia. Otóż uchwała dzisiejsza ma się odnośnie do żydów pośrednio przyczynić do tego, ażeby ze szkół nie wychodziły owe półfabrykaty, które mają wykształcenie umysłu przy zupełnem zaniedbaniu duszy. Rozchodzi się dalej o to, ażeby dziatwa szkolna żydowska ze szkoły wyniosła nie tylko wykształcenie, ale

i żeby wiedziała, że obok prawa, które normuje stosunek jednych do drugich jest jeszcze wielki obowiązek moralny ludzi wobec ludzi i żeby ten obowiązek z własnej woli, serdecznie i ochotnie spełniała. (Brawa).

Dlaczego właśnie u Żydów specjalny kładę nacisk na naukę religii? Bo jest to lud, którego historyczna przeszłość na tysiące lat się liczy i przez wędrówki wieków całych nosi z sobą jako świętość najwyższą tę Biblię, która jest wspomnieniem najświetniejszych jego czasów, a obok literatury Hellady i Rzymu pierwszorzędną w wszechświecie zajmuje stanowisko.

Jeżeli ma się rozpocząć akcja oświecenia i uobywatelenie Żydów, to przedewszystkiem na tej podstawie zasadzać się musi; i dla tego nie tylko ja, nie tylko rada wyznaniowa stolicy, ale i wszyscy moi poprzednicy w tej Wysokiej Izbie tej sprawie tak wielką przypisywali doniosłość.

Sprawa ta ma nadto jeszcze aktualne znaczenie. Wysoki Sejm tak wielką przywiązuje wagę do należytej frekwencji szkół do tego, ażeby przymus szkolny był wykonywany nie tylko na papierze, gdyż dotąd właśnie brak nauczycieli religii mojżeszowej jest przyczyną, że znaczna ilość dziatwy od frekwencji szkół się usuwa.

Rada, którą daje poseł bocheński, ażeby nie dawać subwencji na seminarium nauczycieli religii mojżeszowej, ale pozostawić naukę tej religii rabinom, jest wprawdzie tania, bo ma krajowi oszczędzić wydatek 2000 K. ale jest zła, bo nie mamy dostatecznej ilości ukwalifikowanych rabinów, nie mamy też takiej szkoły rabinackiej, któraby wydawała rabinów, jakich pragniemy. Chcemy ażeby nauczycielami młodzieży byli ludzie, którzyby nauzcili nietylko zwyczajów i form rytualnych ale wszczepiali także w młodzież owe prawdziwie etyczne zasady naszej wiary, które się stały wspólną własnością całej cywilizowanej ludzkości.

Panu posłowi Stojałowskiemu trudno dogodzić. Nie zadowolniłby się tem, że jest kilkudziesięciu — jak powiada — czy kilkunastu Żydów, którzy mają podstawy etyczne powiada, na co to się zda, kiedy ogół jest inny. (P. Stojałowski. Ja nawet tego nie powiedziałem, że są inni),

Tem gorzej. Ale ksiądz poseł przyzna, że nikt nie jest bez wad. Pewien profesor niemiecki ludność całą dzielił na 3 klasy, na takich którzy byli, na takich którzy są i na takich, jakich nie było, nie ma i nie będzie.

Pierwszą klasą, to jest ludźmi, jacy byli — twierdził — zajmuje się historia, druga,

to jest ludźmi, jacy są, polityka, a trzecią czyli ludźmi, jakich nie było i nie będzie, etyka.

Ten profesor miał poniekąd rację. Do tego, aby się ogół znalazł na wyżynach etycznych, do tego ani szkoła która ma wychowywać nauczycieli religii mojżeszowej, ani żadna inna szkoła nie doprowadzi.

Ale nam się rozchodzi, aby początek dać poprawie i przez te same środki, jakich się używa w obec społeczeństwa innej wiary, dojść do do podniesienia etycznego poziomu żydostwa. Nie wystarczy biadać, że to i owo jest złe, nie wystarczy przy każdej sposobności wołać, że prokurator powinien wkroczyć, nie wystarczy agitować i narzekać na zgromadzeniach i nie brać potem odpowiedzialności za to, co z tych mów urosło, ale trzeba działać profilaktycznie, po obywatelsku przełożyć rękę do czynu. Ciągłe utyskiwać a nic nie robić, to taksamo jak biadać na coroczne wylewy a nie chcieć przystąpić do regulacji rzek.

Co prawda to w tej Izbie występował onegdaj pewien poseł, który uprawiał taką politykę także wobec regulacji rzek; pod tym względem należy mu przyznać pewną konsekwencyę, on na wszystkich polach stara się zarówno dodatnio występować. Ta metoda nas nie ęci. Nam rozchodzi się o czyn i o pomyślny jego skutek, a głównie też o to, ażeby nauczyciele religii zaszczipiali u młodzieży obywatelskie zasady.

Nam się rozchodzi o to, aby dziatwa, która ze szkoły wychodzi, czuła się częścią tego społeczeństwa, którego kraj ten zamieszkuje i aby to poczucie było tak silne, żeby żadna mowa pana Stojałowskiego, lub jemu podobnych nie mogła niem wstrząsnąć.

Jeżeli do tego dojdziemy, wtedy będą spokojniejszym o los tego kraju i zadowolonym, że wniosek przez Sejm uchwalony swój cel osiągnął.

Nie potrzebuję chyba zapewniać szanownych Panów, że nie przywiązuję żadnej wagi do materialnej doniosłości pozycyi 2 tysięcy koron. To jest drobnostka, na którą stać społeczeństwo żydowskie i poszczególnych jego członków.

Ale ta rzecz ma znaczenie symboliczne. Przyjmuję ten wniosek jako żyd, jako Polak jako obywatel, za zadatek ale nie zadatek pieniężny, tylko jako zadatek na dalszą pracę Wysokiej Izby na tem polu. Kwestya żydowska jest ważną kwestyą krajową, społeczną i ekonomiczną. Przechodzić nad nią do porządku dziennego nie można, bo okoliczność że jest 800.000 żydów w kraju, nie jest efemerycznym zjawiskiem, ale stałym faktem z któ-

rym się każdy polityk praktyczny, rozumny a uczciwy liczyć musi, a którego i p. Stojałowski nie zmieni.

(P. Stojałowski. Niestety!)

Ale jabym chciał takiej zmiany, aby go zamieszkiwało 8 kroć żydów oświeconych i pracujących a także po obywatelsku myślących. A jeżeli to niestety p. Stojałowskiego ma znaczyć, że niechce brać udziału w tej pracy dążącej do tego celu, to z całą gotowością zrezygnuję z jego pomocy — z tak lekkim sercem, jeszcze nigdy z niczego nie rezygnowałem.

Wysoki Sejmie! Są dwie choroby na które cierpi społeczeństwo żydowskie tj. ciemnota i nędza. Pod tym względem asymilacya już dokonana.

Temu zaradzić mogą tylko oświata i prasa. O potrzebie oświaty mówiłem poprzednio, a teraz nad tem zastanowić się wypada, jakie jest położenie materialne tej masy żydostwa, która w kraju żyje, tu pracować chce i tu wyżywienie znaleźć musi. W ostatnich lat dziesiątkach kraj uległ zupełnemu przeobrażeniu ekonomicznemu. Rozwój sieci komunikacyjnej, widoczny postęp oświaty, zupełna zmiana warunków produkcji, a stąd wynikające ograniczenie handlu pośredniczego, wszystko to sprawiło, że ubył cały szereg pracy i zajęć dla ludności żydowskiej, a dawnych źródeł zarobkowania nie zdołano zastąpić przez nowe.

A kiedy ta ludność żydowska, która się do oświaty garnęła i wykształcenie akademickie uzyskała, staje do apelu i powiada: chcę pracować uczciwie, przyznaję słuszność przepisom ustawy, które pod sankcją karną żądają uczciwego zarobkowania, uznaję że honeste vivere jest pierwszym przykazaniem, ale proszę mi dać możliwość do tej uczciwej pracy, nie znajduje posłuchu, dla niej nie ma tej pracy. Z pogwałceniem praw ustawami poręczonych odmawia jej się udziału w owej formie publicznego zarobkowania, która etycznie wyżej stojąc od innych, pośrednio na całe społeczeństwo zbawiennie by oddziaływała.

A ustawy zasadnicze? Kiedy chodziłem na wykłady prawa, uczono mnie, że jest różnica między prawem ustawowem a zwyczajowem, że pierwsze polega na woli ustawodawcy, a drugie wyrasta z potrzeby społecznej i zyskuje moc prawną przez stałe wykonywanie. Ale kiedy wstąpiłem w życie publiczne i przyjrzałem się stosunkowi, w jakim pozostaje ustawa zasadnicza do moich współwyznawców, spostrzegłem że ta różnica jest inna. Prawo zwyczajowe jest widocznie to,

które bywa wykonywane, aczkolwiek nie jest napisane, a prawo ustawowe to, które jest napisane ale nie bywa wykonywane.

Pragnąłbym, aby ta zmiana nastąpiła, ale o tem tym razem mówić nie chcę. Muszę tylko wskazać na jeden objaw tych stosunków, który za głęboko sięga w stosunki całego społeczeństwa, za wielką mię napawa obawą o przyszłość, abym mógł zamilczeć o nich.

Młodzież żydowska wychodzi ze szkoły, szuka uczciwego zarobku i może go znaleźć tylko w ciasnych ramach wolnego zarobkowania — garnie się do życia publicznego i nie znajduje przyjęcia, jakiego się młoda dusza domaga. I co się dzieje? Jedni w gorącym pragnieniu równych praw idą tam, gdzie są tacy, którzy się także tych praw dobijają, idą w najskrajniejszy obóz wydziedziczonych — i zostają socjalistami. Drudzy porównyując to, co dziś jest a co ongi było przed tysiącami lat, przypominają sobie święte czasy dawno minionej Judei, przypominają sobie że należą do narodu, który dał ludzkości wiarę w jednego Boga a światu perłę piśmiennictwa, skarbnicę wielkich myśli, pomnik wielkich dziejów, przypominają sobie bohaterskie walki w obronie wolności, zwracają się wzrokiem wstecz w tę świetną minioną przeszłość, szukają tam zbawienia — i mamy syonistów.

Obok tych prądów, odzywa się jako trzecia myśl, uobywatelenie.

Aby całe społeczeństwo zasymilizować, aby 8 kroć żydów stało się doraźnie obozem 8 kroć szczyrych Polaków, w to żaden praktyczny polityk nie wierzy i byłbym nieszczerym, gdybym coś podobnego chciał twierdzić. Ale że to jest ogromny rezerwoar znakomych zdolności i dobrych chęci i cnót familijnych, że trzeba z tego rezerwoaru czerpać, otworzyć jednostkom, które są do tego usposobione na oścież drzwi — to w interesie narodu i kraju.

Wniosek, który jest przedmiotem sprawozdania komisji szkolnej wyszedł od posła, którego niestety w naszych szeregach niema. Poseł lwowski Goldman prowadził od 10 lat walkę o to, aby raz dopiąć do tej szkoły, po której się spodziewał znakomych dla sprawy uobywatelenia żydów rezultatów. I kiedy raz na zgromadzeniu młodzieży żydowskiej jeden ze zniechęconych zabrał głos i nam zarzucił, że poniewieramy godność społeczeństwa żydowskiego, że każemy młodzieży iść tam, gdzie jej nie chcą, garnąć się do tych, którzy ją odpychają — wtedy wstał poseł Goldman i odpowiedział na tę skargę, że inaczej pojmuje swe stanowisko, że jest Po-

1  
 akiem nie dlatego, że go ktoś takim uznaje, ale dlatego że się nim być czuje, że nie mówi po polsku z obowiązku, nie używa dla koncesyi mowy ojczystej, ale dlatego, że to jest jego mowa, jego własność, z której go nikt wyzucić nie może; że wykonywa miłość ojczyzny nie dla kompromisu, tylko dlatego, że kocha tę ziemię, z którą nierozdzielnie złączyły się prochy ojców naszych. Takim mnie wychowano, takim jestem odkąd samodzielnie myśleć umiem — i takim mię pochowacie. I takim go pochowali. (Brawa). Ale sztandar, który dzierżył nie zginął, a chociaż strzępy tylko z niego pozostały, to jest nas jeszcze gromada, która się koło tego sztandaru skupia i będzie go bronić i pójdzie z nim naprzód mimo wszystkich zniechęcających nas przeciwników.

My chcemy przed ludem żydowskim nieść kaganek oświaty, którego jasne promienie wnikać mają we wszystkie jego warstwy.

Zbieramy składkę na ten kaganek i przychodzimy do Sejmu z życzeniem, aby się przyczynił do niej a zapewniam posła bocheńskiego, że ten kaganek świecić się będzie.

W tej myśli witam wniosek komisji szkolnej, jako zadatek lepszej przyszłości, a przekonany jestem z głębi duszy, że Sejm kiedyś w przyszłości się przekona, że ta dziedzina pracy około uobywatelenia żydów, przez lat dziesiątki zaniedbana i odłogiem leżąca, ugiorem była a nie nieużytkiem i że rola ta należycie uprawiana wyda plon obfity a zdrowy na chwałę i pożytek społeczeństwa. Oklaski i brawa.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rayski.** Wysoka Izbo!

Po odpowiedziach, danych posłowi bocheńskiemu przez pp. Romanowicza i Loewensteina, jabym wiele do ich wymownych słów dodać nie miał. Chciałbym jednak jeszcze odpowiedzieć na niektóre zarzuty posła bocheńskiego mianowicie na zarzut, jakobyśmy my pierwsi dali początek i że w żadnym kraju koronnym Austrii, nie ma takiej instytucji. Otóż tak nie jest. Na Morawach istnieje taka instytucja długie lata. I Rząd w pertraktacjach z Wydziałem krajowym i Radą szkolną krajową polecił, żeby sobie wzór wziąć z tej instytucji na Morawach. Różnica jednak jest ta, że kiedy tamta instytucja jest bardzo kosztowną, nasza będzie mało kosztować.

Powiada dalej p. bocheński, że nie ma powodu wyrzywać się z wnioskiem przed innymi. Na to odpowiadam, że sprawa ta została podniesioną jeszcze w r. 1869 i że do-

tychczas załatwioną nie została, czas więc już aby po przeszło 30 latach załatwioną została.

Powiada dalej p. poseł bocheński, że żądamy obecnie tylko 2000 koron, a potem z pewnością zażądają więcej. Proszę Panów, co dalej będzie tego, nie wiem, ale w każdym razie większa dotacya od nas zależeć będzie i o to obawiać się nie potrzebujemy.

Wreszcie postawił ks. poseł bocheński wniosek, aby odesłać rzecz całą do Wydziału krajowego, aby się porozumiał z fundacją br. Hirscha, co do założenia takiej fundacji. Zwracam uwagę, że fundacya hirszowska jest już w całości zatwierdzona i zmiana zależeć może jedynie od woli fundatora, a ponieważ fundator nie żyje, więc zmiana jest już niemożliwa. Tyle posłowi bocheńskiemu, i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

**P. Stojałowski.** Proszę o głos dla sprostowania faktów.

**Marszałek.** Do sprostowania faktów, głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Powiedział p. sprawozdawca fakt, który nie jest prawdziwy i który muszę sprostować. Fundacya hirszowska nie jest skończoną tak, aby w niej nic zmienić nie można. Fundacya nie jest skończoną, bo ma na celu zakładanie szkół, tam gdzie są potrzebne.

Zwija więc jedne szkoły a zakłada drugie stosownie do potrzeb (Głosy: tylko szkoły przemysłowe).

Nie czytałem dokumentu fundacyjnego, ale o ile wiem z gazet, fundacya ma na celu podniesienie żydów, więc zdaje mi się, że i taki zakład powinien być przez taką fundację założony.

**P. Loewenstein** pokazał swoją naturę, bo mówiąc tu o mnie, powiedział słowo kapłan, ale poprawił się zaraz i powiedział, człowiek, który nosi suknie kapłańskie. Wobec tego muszę fakt ten sprostować z tem, że jestem kapłanem, nietylko noszę suknię kapłańską, ale jestem kapłanem, a p. Loewenstein sądzić o tem nie ma prawa, to jest arogancya, która musi oburzyć.

**Marszałek.** Proszę p. posła nie używać wyrazów, które w parlamencie dopuszczone być nie mogą.

**P. Stojałowski.** Powiniennem był użyć jeszcze gorszego wyrazu!

**Marszałek.** Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy:

1. Przyjąć niniejsze sprawozdanie do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto, przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

2. Upoważnić Wydział krajowy do wstąpienia do preliminarza funduszu szkolnego krajowego począwszy od roku 1902 corocznie kwotę 2.000 koron tytułem subwencji dla utrzymywanego przez zbór izraelicki we Lwowie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

3. Wstawić do budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1901 kwotę 666 koron, tytułem subwencji dla powyższego zakładu na wypadek powołania go do życia z początkiem roku szkolnego 1901|2.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji kolejowej o petycyach w sprawie popierania przez kraj budowy kolei Lwów-Winniki-Przemysły-Brzeżany-Podhajce. (All. 143).

Sprawozdawca p. Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. Schätzel. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków Komisji.

Sprawozdawca p. Schätzel (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. Uznać projektowaną kolej Lwów-Winniki-Przemysły-Brzeżany-Podhajce, jako potrzebną i użyteczną dla interesów kraju.

2. Polecieć Wydziałowi krajowemu,

a) aby wyjednał u c. k. Rządu uzyskanie zagwarantowania przez państwo, oprocentowania i amortyzacji kapitału pierwszeństwa w sumie przynajmniej 10,000.000 koron.

b) aby przeprowadził rokowania z interesantami o pokrycie nadwyżki potrzebnego

do budowy kapitału, we formie akcji zakładowych, lub ewentualnie akcji pierwszeństwa.

3. Upoważnić Wydział krajowy do objęcia agend konsorcjum projektowanej kolei, a to tak co do starań o uzyskanie koncesyi na budowę i eksploatację, jak i co do przeprowadzenia powyż wspomnianych rokowań z c. k. Rządem, — z poleceniem przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej, co do sposobu pokrycia nadwyżki kapitału, potrzebnego do przeprowadzenia budowy.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Schätzel (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. Uznać projektowaną kolej Lwów-Winniki - Przemysły - Brzeżany - Podhajce, jako potrzebną i użyteczną dla interesów kraju.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schätzel (czyta):

2. Polecieć Wydziałowi krajowemu

a) aby wyjednał u c. k. Rządu uzyskanie zagwarantowania przez państwo oprocentowania i amortyzacji kapitału pierwszeństwa w sumie przynajmniej 10,000.000 koron.

b) aby przeprowadził rokowania z interesantami o pokrycie nadwyżki potrzebnego do budowy kapitału, we formie akcji zakładowych, lub ewentualnie akcji pierwszeństwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schätzel (czyta):

3. Upoważnić Wydział krajowy do objęcia agend konsorcjum projektowanej kolei, a to tak co do starań o uzyskanie koncesyi na budowę i eksploatację, jak i co do przeprowadzenia powyż wspomnianych rokowań z c. k. Rządem, — z poleceniem przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej, co do sposobu pokrycia nadwyżki kapitału, potrzebnego do przeprowadzenia budowy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych. (All. 144).

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 29. marca 1901 r. l. 14.141 o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm przyznaje na lokalne regulacje rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rub. XIII poz. 228 wydatków na rok 1901 następujące zasiłki:

a) na regulację Skawy:		
1. między Wadowicami a Witanowicami V. rata (ostatnia) . . .	6.916 K.	
2. pod Jaroszowicami . . . . .	4.110 „	11.026 K.
b) na regulację Raby: pod Targowiskami I. rata . . . . .		560 „
c) na regulację Dunajca:		
1. pod Maszkowicami i Jazowskiem III. rata (Ostatnia) . . . . .	13.438 K.	
2. od Gołkowic do ujścia Popradu (do r. 1902) IV. rata . . . . .	18.094 „	
3. pod Wielką wsią i Dąbrówką szczepanowską . . . . .	4.810 „	
4. między Zawodziem a Zgłobcami IV. rata (ostatnia) . . . . .	14.094 „	50.436 „
d) na regulację Wisłoki:		
1. pod Zawadką, Przeczycą i Kamienicą I. rata . . . . .	7.146 K.	

2. pod Kędzieszem i Żyrakowem I. rata . . . . .	8.038 K.	15.148 K.
e) na regulację Sanu:		
1. pod Załużem . . . . .	3.030 K.	
2. pod Korytnikami i Krasiczynem V. rata (do r. 1903)	6.242 „	9.272 „
f) na regulację Wisłostoka:		
między Babicami a Zarzeczem VI. rata (ostatnia) . . . . .		9 586 „
g) na regulację Wiszni:		
pod Nienowicami i Michałowką IV. rata (ostatnia) . . . . .		6.534 „
h) na regulację Stryja: pod Hnizdyczowem II. rata . . . . .		5.000 „
i) na regulację Swicy: Pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi VII. rata (do roku 1902) . . . . .		5.000 „
k) na regulację Sukielu:		
pod Sokołowem . . . . .		3.336 „
l) na regulację Bystrzycy Sołotwińskiej: pod Drohomirczanami . . . . .		3.320 „
m) na premiowanie zakwiklenia odsypisk . . . . .		1.000 „
n) do dyspozycji Wydziału krajowego . . . . .		20.000 „
Ogółem . . . . .		140.254 K.

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w rub. XIII. poz. 231. wydatków na rok 1901 następujące zasiłki:

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do r. 1908) . . . . .	2.800 K.
b) na drenowanie gruntów włościańskich (stała dotacja roczna . . . . .)	50.000 „
c) na osuszenie gruntów w Woli pełkińskiej . . . . .	5.334 „
d) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu II. rata (ostatnia) . . . . .	6.600 „
e) na osuszenie gruntów w Bohatkowcach (pow. Podhajce) . . . . .	5.600 „
f) na osuszenie gruntów w Ządworzu (pow. Przemyślany) . . . . .	2.190 „



g) na regulację Lubaczówki pod Czerwoną wolą I. rata . . . . .	4.480 K.	
h) na meliorację torfowiska w Olesku (II. rata) . . . . .	1.785 „	
i) na osuszenie gruntów w gminie Jaktorów (pow. Przemyślany)	1.667 „	
k) na zabudowanie potoku Lichnia w gminie Łączki (pow. Nowy Sącz) . . . . .	8.800 „	
l) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:		
1. w Jaworznie . . . . .	600 K.	
2. w Starem siole . . . . .	500 „	
3. w Zukowie . . . . .	1.000 „	
4. w Domażyrze . . . . .	800 „	
5. w Dublanach . . . . .	500 „	
6. w Czernicy . . . . .	1.000 „	
7. w Ubiniu . . . . .	500 „	
8. w Przegnojowie . . . . .	500 „	
9. w Ostrowczyku polnym . . . . .	400 „	
10. w Chwatowie . . . . .	600 „	
11. w Stojanowie . . . . .	500 „	
12. w Tetewczycach . . . . .	500 „	
13. w Hnilicach . . . . .	500 „	
14. w Wywolicy baryłowej . . . . .	100 „	
15. w perymetrze bagien Stojanowskich (na gruntach włościańskich) . . . . .	1.000 „	
16. w perymetrze bagien Oleskich (na gruntach włościańskich) . . . . .	1.000 „	10.000 „
m) na subwencyonowanie fabryk drenarskich	10.000 „	
n) do dyspozycji Wydziału krajowego	10.000 „	
Ogółem . . . . .	119.256 K.	

IV. Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnym trzy posady adjunktów komasacyjnych w randze inżynierów-adjunktów z płacą roczną po 2.200 koron, rocznym dodatkiem aktywnym po 480 koron i prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 200 koron przy równoczesnym zwinięciu w uchwalonym dnia 10. lutego 1898 etacie tego biura jednej posady asystenta komasacyjnego i dwóch posad praktykantów komasacyjnych.

V. Sejm ustanawia fundusz zapomogowy na drenowanie gruntów włościańskich i przeznaczają na ten cel stałą dotację roczną po 50.000 koron na razie na przeciąg lat dziesięć od r. 1901 do 1910. Z funduszu tego udzielać będzie Wydział krajowy zapomóg do wysokości  $33\frac{1}{3}\%$  kosztów z reguły spółkom drenarskim, gminom, lub wię-

kszej liczbie włościan, których grynta stanowić mają jedną nieprzerwaną powierzchnię przynajmniej kilkudziesięciu morgów, wyjątkowo zaś poszczególnym włościanom tylko w tych okolicach, gdzie ludność nie jest jeszcze obeznaną z drenowaniem i korzyściami tej melioracji.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z dotacji dyspozycyjnej na drobne melioracje przyznał na drenowanie gruntów włościańskich w Galicyi stały zasiłek roczny w kwocie 50.000 koron na razie na przeciąg lat dziesięć od r. 1901 do 1910.

VII. Sejm uchwała załączone % projekty ustaw:

1. o konserwacji zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy:

2. o uzupełnieniu postanowienia §. 45. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38.

VIII. Sejm przyznaje na rok 1901 dotację na konserwację zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy w kwocie 1.000 koron.

IX. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. dziale B) na rok 1901 do końca lutego 1903, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

X. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) ażeby z wszelkim możliwym pospiechem przeprowadzał reambulację przedkładanych przez Wydział krajowy technicznych projektów melioracyjnych zarówno jak i postępowanie wodnoprawne, przyspieszył zawiązywanie spółek wodnych, załatwianie rekursów i repartyce datków konkurencyjnych, tak, iżby wykonanie publicznych robót melioracyjnych nie doznawało, jak dotychczas, kilkoletniej zwłoki, lecz roboty te w myśl ustępu drugiego §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901. Dz. p. p. Nr. 66. jak najspieszniej były podejmowane.

b) ażeby do przeprowadzania postępowania wodno-prawnego przy większych robotach melioracyjnych delegował specjalnych komisarzy politycznych dokładnie obeznanych z postanowieniami ustawy wodnej.

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zreformował dotychczasową organizację zarządu budowli wodnych przez decentralizację i prowadzenie robót we własnym zarządzie.

XII. Petycja L. s. 78. Oddziału Przemyskiego c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego o regulację potoku Cisówki-Olszanki i Ls. 393. Towarzystwa tatrzańkiego w Krakowie o regulację potoków Fcluszowego

i Czarnego przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

**P. Bernadzikowski.** Wysoki Sejmie! Jednym z najważniejszych postulatów obecnej doby jest sprawa regulacji rzek w naszym kraju. Na to zdaje mi się wszyscy szanowni Panowie, którzy tu zasiadają w Sejmie godzą się zupełnie i tego udowodnić nie potrzebuję.

Temu życzeniu, temu postulatowi dał wyraz Wydział krajowy w swoim wyczerpującym sprawozdaniu nie tylko piórem, względnie pismem, ale i pracą około przygotowania projektów do regulacji kilku rzek i na każdym kroku stara się sprawę tę naprzód posunąć.

Co stoi na zawadzie tym usiłowaniom, to Wysoka Izba wie doskonale.

Komisya gospodarstwa krajowego zupełnie nie tai się z tem, i wypowiada zdanie swoje otwarcie, że przyczyną tego jest obojętność niewytłomaczona ze strony rządu, który sprawę regulacji rzek w Galicyi wprost bagatelizuje.

Komisya gospodarstwa krajowego słusznie więc wytyka tę obojętność rządu w swoim sprawozdaniu i zaznacza różnicę, jaka zachodzi pomiędzy dotacją na cele regulacyjne dla innych krajów, a dla kraju specjalnie naszego, kiedy mówi (czyta):

Komisya zwraca na ten szczegół uwagę Wysokiego Sejmu z tego powodu, że szczupłość dotacji państwowego funduszu melioracyjnego nie przeszkodziła c. k. Ministerstwu rolnictwa obdarzyć hojnie w r. 1900 krajów alpejskich, tak, iż to Ministerstwo podwyższając o 100% ustawową dotację funduszu, przeznaczyło dla Austrii górnej, która zajmuje zaledwie 3·99% obszaru państwa (a 4·71% gruntów uprawnych), z funduszu melioracyjnego w r. 1900 sumę 1,009.800 koron, (34·66% całej dotacji), podczas gdy Galicya, zajmująca 26·14% obszaru państwa (a 34·12% gruntów uprawnych) uzyskała w tym roku na melioracye tylko 632.670 koron 26 gr. (21·72% całej dotacji).

Proszę Panów Galicya wygląda w tem oświetleniu, jak ten kopcuszek, który musi prosić i żebrać, aby tam nad modrym Dunajem nie zapomniano o nim, jako należącym do krajów wyłącznie prawie rolniczych, dla których jedynym warstwą produkcyjnym jest rolnictwo.

Z uznaniem również przyjmujemy rezolucyę, jaką komisya gospodarstwa krajowego umieściła pod liczbą 5.

W rezolucyi tej proponuje komisya przyznanie przez Sejm 50.000 Koron zasiłku

corocznie, poczynszyszy od r. 1901 aż do r. 1910 na popieranie sprawy drenowania gruntów włościańskich.

W rezolucyi 7-mej mówi komisya gospodarstwa krajowego o regulacji potoków górskich i w tym celu proponuje udzielanie odpowiednich kwot.

Ja zupełnie zgadzam się z tem, bo uważam, że regulacja potoków górskich, które odgrywają bardzo wybitną rolę przy powodziach, jest także ważną.

Ale nie chciałbym, aby sprawę regulacji potoków górskich stawiać na pierwszym planie, choćby z tego względu, że obszary gruntów, przez potoki górskie zalewanych, nie są tak znaczne, jak obszary w okolicy tych rzek, dla których zostały plany i kosztorysy przez biuro melioracyjne wygotowane.

Proszę Panów! w sprawozdaniu, jakie mamy przed sobą, jest wymienionych kilkanaście zaledwie projektów regulacyjnych, dla których kraj przychodzi z pomocą i ta szczupła liczba operatów regulacyjnych nie może uzyskać takich zasiłków, na jakie zasługuje.

Gdy Czesi z chwilą, kiedy sprawa regulacji na większą skalę w państwie została zainicjowana, wnieśli — o ile wiem — sto kilkanaście projektów regulacyjnych i spodziewają się uzyskać wydatne zasiłki ze strony państwa, — to my dla tych kilku-nastu skromnych projektów z biedą musimy wyciągać subwencye od rządu, aby sprawa szła naprzód.

Ja zdążam do tego, aby jeżeli nie w tym roku, to przynajmniej w najbliższej przyszłości sprawa regulacji tych rzek, dla których plany i kosztorysy są gotowe, stała się aktualną. Pragnąłbym w interesie ogółu, aby projekty, na które wydał kraj setki tysięcy, nie leżały w biurze Wydziału krajowego przywalone ciężkim kamieniem zapomnienia.

Pragnąłbym, ażeby Sejm dał Wydziałowi krajowemu wyraźne polecenie przyjscia na najbliższą sesyę z projektem ustawy dla regulacji, względnie melioracji tych terenów, dla których projekty są już od roku gotowe.

I w tym też celu pozwolę sobie postawić dodatkową rezolucyę, o której przyjęcie upraszam.

Dotyczy ona nie jednej sprawy, ale kilku obiektów. Nie przemawiam więc tylko pro domo sua, ale obejmuję szerszy zakres pracy na polu melioracyjnym.

Nie mogę jednak nie wspomnieć, że w rządzie tych projektów jest regulacja

wego brzegu Wisły od Niepołomic aż do ujścia Kisieliny, a w ścisłym związku z tem projekt regulacji Uszwicy wraz z jej dopływami.

Urzeczywistnienia tej regulacji pragnąłbym bardzo, zwłaszcza, że przez to zanielowanoby dwadzieścia kilka tysięcy morgów gruntu najlepszego w powiecie brzeskim i uwolnionoby ludność od częstych i dotkliwych klęsk powodziowych. W tej myśli stawiam następującą rezolucję (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na najbliższą sesję przyszedł z projektem ustaw dla regulacji tych rzek, dla których plany i kosztorysy zostały opracowane“.

**Marszałek.** Podaję tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

**P. Wójcik.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Wójcik ma głos.

**P. Wójcik.** Wysoki Sejmie! Komisji gospodarstwa krajowego słusznie należy się uznać za podniesienie w swem sprawozdaniu sprawy, aby przy najbliższej sesji sejmowej powiększyć fundusz pożyczkowy dla spółek wodnych, dla powiatów i gmin na ten cel.

Również aby utworzyć większy i osobny fundusz pożyczkowy dla spółek melioracyjnych, szczególnie przy drenowaniu gruntów. Zauważa komisya gospodarstwa krajowego, że w Czechach, gdzie kultura daleko wyżej stoi, obecnie jeszcze tamtejszy Wydział krajowy bardziej się nadal krząta, aniżeli u nas. U nas jest kraj czysto rolniczy, przemysłu bardzo mało, z gruntu żyje 5 milionów ludności, w Czechach naturalnie jest bardzo wielka pod tym względem różnica. W Galicyi mamy 1,700.000 morgów tego rodzaju, który potrzebuje na gwałt drenowania. W Galicyi wypada podatków na głowę w przecięciu 10 zł., na Węgrzech 20 zł. ale natomiast dochodu u nas wypada na głowę 50 zł., na Węgrzech 100 zł., a więc u nas jednostka ma na czysto dochodu tylko 40 zł., podczas gdy na Węgrzech ma 80 zł. Gdyby u nas wydrenowano tych 1,700.000 morgów, co według obliczenia fachowych ludzi kosztowałoby 85 milionów zł. (naturalnie jest to suma bardzo wielka na nasze stosunki krajowe i na razie jeszcze mowy o tem być nie może), to proszę panów wówczas za jeden rok miałby kraj doohodu na czysto 45 milionów zł. To są cyfry tak wiele mówiące o poprawieniu stosunków naszych, że nikt nie zaprzeczy, iż nad tem należałoby się głębiej zastanowić, aby iść powoli ale konsekwentnie za innymi krajami. Ja osobnej rezolucji nie stawiam, bo ostatecznie widzę, że w dzisiej-

szych warunkach finansowych o tem mówić nie podobna, ale rzucam myśl, aby Wydział krajowy głębiej się nad tą sprawą zastanowił i na najbliższej sesji sejmowej mógł przyjąć z dodatnimi wnioskami, tak, abyśmy w niedługim przeciągu lat przyszli z daleko szerszą inicjatywą co do poprawienia gruntów w Galicyi.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Co do żądania skierowanego do Wydziału krajowego, aby wystąpił z propozycjami zrealizowania projektu, o którym tu sam w swem sprawozdaniu wspomina, a mianowicie nie regulacji lecz obwałowania dolnej części Wisły od Niepołomic do Kisieliny, to w sprawozdaniu podano też i powody, dlaczego i co stoi na przeszkodzie Wydziałowi krajowemu, że do Wysokiego Sejmu z żądaniem odpowiedniego kredytu nie przyszedł. Przyczyny te leżą w trudnościach finansowych, które są znane Wysokiej Izbie, a tam gdzie pokrycia znaleźć nie można, tam trudno porwać się do roboty o własnych siłach. Tego samego argumentu muszę użyć także wobec żądania p. Wójcika, o ile w możności funduszu krajowego leżało, aby poprzez potrzeby w kierunku rozpowszechnienia drenowania i osuszenia gruntów, zwłaszcza włościan i to włościan w tych okolicach kraju, gdzie włościanie nie nabrali jeszcze należytego przeświadczenia o pożytkach i skuteczności tego sposobu melioracji, to w granicach środków Wydział krajowy zwrócił się z prośbą o odpowiedni kredyt. Takie rzeczy nie mogą i nie powinny być inaczej robione jak w zastosowaniu się do środków jakimi kraj na ten cel rozporządza. Co się w przyszłości stanie i jakie źródła dochodów uda się Wysokiej Izbie wyszukać względnie wydziałowi krajowemu wskazać na zasilenie skarbu krajowego, aby w szerszej mierze prowadzić tę akcyę, tego przewidzieć nie mogę, ale skoro w tak pomyślny sposób stosunki finansów krajowych się ukształtują niewątpliwie Wydział krajowy nie zaniedba ocenić należyście doniosłości tych spraw i z odpowiednimi wnioskami wystąpi.

**Marszałek.** P. Sprawozdawca ma głos.

**Sprawozdawca.** Zrzekam się.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

**Sprawozdawca p. Gorayski (czyta).**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 29. marca 1901 r. l. 14.141 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

II. Sejm przyznaje na lokalne regulacje rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rub. XIII. poz. 228 wydatków na rok 1901 następujące zasiłki:

a) na regulację Skawy:

1. między Wadowicami a Witanowicami V. rata (ostatnia) . . . . . 6.916 K.
2. Pod Jaroszwicami . . . . . 4.110 „ 11.026 K.

b) na regulację Raby: pod Targowiskami I. rata . . . . .

560 „

c) na regulację Dunajca:

1. pod Maszkowicami i Jazowskiem III. rata (ostatnia). . . . . 13.438 K.
2. od Gołkowic do ujścia Popradu (do roku 1902) IV. rata . . . . . 18.094 „
3. pod Wielką Wsią i Dąbrówką szczepanowską . . . . . 4.810 „
4. między Zawodziem a Zgłobcami IV. rata (ostatnia). . . . . 14.094 „ 50.436 „

d) na regulację Wisłoki:

1. Pod Zawadką, Przeczycą i Kamienicą I. rata . . . . . 7.146 K
2. Pod Kędzierzem i Żyrakowem I. rata . . . . . 8.038 „ 15.184 „

e) na regulację Sanu:

1. pod Załużem . . . . . 3.030 K
- pod Korytnikami i Krasiczynem V. rata (do r. 1903) . . . . . 6.242 „ 9.272 „

f) na regulację Wiśłoka:

między Babicami a

Zarzeczem VI. rata (ostatnia) . . . . .

9.586 „

g) na regulację Wiszni:

pod Nienowicami i Michałowką IV. rata (ostatnia) . . . . . 6.534 „

h) na regulację Strycja: pod Hnizdyczowem

II. rata . . . . . 5.000 „

i) na regulację Świcy: pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi VII. rata (do r.

1902) . . . . . 5.000 „

k) na regulację Sukielu:

pod Sokołowem . . . . . 3.336 K.

l) na regulację Bystrzycy sołotwińskiej:

pod Drohomirzanami . . . . . 3.320 „

m) na premiowanie zakwiklenia odsypisk

1.000 „

n) do dyspozycji Wydziału krajowego

20.000 „

Ogółem . 140.254 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w rub. XIII. poz. 231. wydatków na rok 1901 następujące zasiłki:

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do roku 1908) . . . . . 2.800 K.

b) na drenowanie gruntów włociańskich (stała dotacja roczna) . . . . . 50.000 „

c) na osuszenie gruntów w Woli pelkińskiej . . . . . 5.334 „

d) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu II. rata (ostatnia) . . . . . 6.600 „

e) na osuszenie gruntów w Bohatkowcach (pow. Podhajce) . . . . . 5.600 „

f) na osuszenie gruntów w Zadvórze (pow. Przemyślany) . . . . . 2.190 „

g) na regulację Lubaczówki pod Czerwoną wolą I. rata . . . . . 4.480 „

h) na meliorację torfowiska w Oleksku (II. rata) . . . . . 1.785 „

i) na osuszenie gruntów w gminie Jaktorów (pow. Przemysławski)	1.667	"
k) na zabudowanie potoku Lichnia w gminie Łączki (pow. Nowy Sącz)	8.800	"
l) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:		
1. w Jaworznie . . .	600	K.
2. „ Starem Siole . . .	500	"
3. „ Zukowie . . .	1.000	"
4. „ Domarzynce . . .	800	"
5. „ Dublanach . . .	500	"
6. „ Czernicy . . .	1.000	"
7. „ Ubiniu . . .	500	"
8. „ Przegnojowie . . .	500	"
9. „ Ostrowczyku polnym . . .	400	"
10. w Chwatowie . . .	600	"
11. „ Stojanowie . . .	500	"
12. „ Tetewczycach . . .	500	"
13. „ Hnilicach . . .	500	"
14. „ Wolicy baryłkowej . . .	100	"
15. w perymetrze bagien Stojanowskich (na gruntach włościańsk.)	1.000	"
16. w perymetrze bagien Oleskich (na gruntach włośc.)	1.000	" 10.000 "
m) na subwencyonowanie fabryk drenarskich		10.000 "
n) do dyspozycji Wydziału krajowego		10.000 "
Ogółem	. 119.256	K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta):

IV. Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnym trzy posady adjunktów komasacyjnych w randze inżynierów-adjunktów z płacą roczną po 2.200 koron rocznym dodatkiem aktywalnym po 480 koron i prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 200 koron przy równoczesnym zwinięciu w uchwalonym d. 10. lutego 1898 etacie tego biura jednej posady asystenta komasacyjnego i dwóch posad praktykantów komasacyjnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta):

V. Sejm ustanawia fundusz zapomogowy

na drenowanie gruntów włościańskich i przeznaczona na ten cel stałą dotację roczną po 50.000 koron na razie na przeciąg lat dziesięciu od r. 1901 do 1910. Z funduszu tego udzielać będzie Wydział krajowy zapomóg do wysokości  $33\frac{1}{3}\%$  kosztów z reguły spółkom drenarskim, gminom, lub większej liczbie włościan, których grunta stanowią mają jedną nieprzerwaną powierzchnię przynajmniej kilkadziesiąt morgów, wyjątkowo zaś poszczególnym włościanom tylko w tych okolicach, gdzie ludność nie jest jeszcze obeznaną z drenowaniem i korzyściami tej melioracji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta):

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z dotacji dyspozycyjnej na drobne melioracje przyznał na drenowanie gruntów włościańskich w Galicyi stały zasiłek roczny w kwocie 50.000 koron na razie na przeciąg lat dziesięciu od r. 1901 do 1910.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek VII. obejmuje dwa projekty ustaw. Proszę o odczytanie ustawy o konserwacji zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta):

### U s t a w a

z dnia . . . . . o konserwacji zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim rozporządza na podstawie §. 6. ustawy z dnia 4. sierpnia 1892 Dz. u. k. Nr. 68., co następuje:

#### §. 1.

Koszta utrzymania wykonanych zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy mają być pokrywane:

1. z dochodów uzyskanych ze sprzedaży wikliny;

2. z odszkodowań i grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl §. 22. ustawy z d. 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 117;

3. z corocznych dodatków funduszu krajowego i skarbu państwa (dotacji dyspozycyjnej na drobne melioracje) w ciągu lat dziesięciu od r. 1901 do r. 1910 po upływie zaś tego okresu czasu z corocznych datków konkurencyjnych stron interesowanych.

## §. 2.

Wysokość corocznych datków kraju i państwa w §. 1. pod 3. wymienionych wynosić ma w pierwszych trzech latach (1901—3 bez względu na istotną potrzebę po 1000 koron czyli razem 3000 koron; w następnych zaś latach siedmiu (1904—1910) wymierzaną ma być wysokość tych datków, z przecięcia rzeczywistych wydatków w ostatnich trzech latach, z którego to powodu należy dla tych wydatków w latach 1903—1909 uzyskać poprzednio zatwierdzenie Ministerstwu rolnictwa.

Również należy w czasie od roku 1901 do 1910 przedkładać Ministerstwu rolnictwa corocznie zamknięcie rachunkowe funduszu konserwacyjnego.

## §. 3.

Dla utrzymania robót, począwszy od r. 1911 mają być utworzone po myśli §. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. k. Nr. 38. w drodze administracyjnej spółki interesowanych właścicieli gruntów i innych nieruchomości, a to bez względu, czy się na to zgodzą lub nie, a rozkład datków na poszczególnych członków spółek ma być uskuteczonym według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

## §. 4.

Zarząd funduszu konserwacyjnego w latach 1901 do 1910 sprawować będzie Wydział krajowy, nadzór zaś nad robotami konserwacyjnymi sekcyja samborska c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich.

Począwszy od r. 1911 zajmować się będą zarządem konserwacji utworzone w myśl §. 3. spółki wodne, nadzorem zaś technicznym właściwa c. k. powiatowa inspekcyja leśna w myśl postanowienia ustępu drugiego §. 19. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 117.

## §. 5.

Wszelkie uszkodzenia wykonanych robót i kultur są wzbronione i karane będą po myśli §. 22. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 117 przez władzę polityczną.

## §. 6.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski. Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie ustawy o uzupełnieniu postanowienia §. 45. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

## Ustawa

z dnia . . . . . uzupełniająca postanowienie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

## Art. I.

§. 45. krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. zostaje uchylony w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać, jak następuje:

## §. 45.

Ustawa krajowa postanowi w każdym poszczególnym wypadku o tem, czy tam, gdzie całe miejscowości i niwy wystawione są na powtarzające się wylewy albo inne uszkodzenia przez wodę, ma nastąpić ustanowienie spółki, choćby nawet interesowani na to się nie zgodzili, czy też o wykonanie takich budowli postarać się należy za pomocą innych środków, a w szczególności datków i zaliczek z funduszków krajowych lub gminnych.

Przy takich przedsiębiorstwach przymusowych, podejmowanych w interesie dobra publicznego na podstawie projektów technicznych zatwierdzonych przez Administracyję państwa, odpada potrzeba udzielania pozwolenia przewidzianego w §. 41.

## Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

## Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i handlu.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto z tym wnioskiem się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

**Sprawozdawca p. Gorayski.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie wniosku VIII.

**Sprawozdawca p. Gorayski.** (czyta):

VIII. Sejm przyznaje na rok 1901 dotację na konserwację zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy w kwocie 1.000 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gorayski** (czyta):

IX. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. dziale B) na r. 1901 do końca lutego 1903, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IX, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gorayski** (czyta):

X. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) ażeby w wszelkim możliwym pośpiechem przeprowadził reambulację przedkładanych przez Wydział krajowy technicznych projektów melioracyjnych zarówno jak i postępowanie wodnoprawne, przyspieszył zawieranie spółek wodnych, załatwianie rekursów i repartyce datków konkurencyjnych, tak iżby wykonanie publicznych robót melioracyjnych nie doznawało, jak dotychczas, kilkoletniej zwłoki, lecz roboty te w myśl ustępu drugiego §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66. jak najspieszniej były podejmowane.

b) ażeby do przeprowadzania postępowania wodno prawnego przy większych robo-

tach melioracyjnych delegował specjalnych komisarzy politycznych dokładnie obeznanych z postanowieniami ustawy wodnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek X, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gorayski** (czyta):

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zreformował dotychczasową organizację zarządu budowli wodnych przez decentralizację i prowadzenie robót we własny zarządzie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XI, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gorayski** (czyta):

XII. Petycja Ls. 72. Oddziału Przemysłowego c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego o regulację potoku Cisówki-Olszanki i Ls. 393. Towarzystwa tatrzańskiego w Krakowie o regulację potoków Folszowego i Czarnego przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XII, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Jest jeszcze dodatkowy wniosek p. Bernadzikowskiego, który opiewa! (czyta).

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na najbliższą sesję przyszedł z projektem ustaw dla regulacji tych rzek, dla których plany i kosztorysy wyszły opracowane.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje prawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich. (All. 145)

**Sprawozdawca Gorayski** ma głos.

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

**Sprawozdawca p. Gorayski** (czyta).

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12 grudnia 1900 l. 75206 o krajowym kursie dozorców drenarskich Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia z dniem 1. grudnia 1901 drugiego dwuletniego kursu praktycznego dozorców drenarskich.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na utrzymanie nowego dwuletniego kursu praktycznego dla dozorców drenarskich, które z dniem 1 grudnia 1901 ma być otwarty, przyznał roczny zasiłek w dotychczasowej wysokości 4.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? Nikt. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12 grudnia 1900 l. 75206 o krajowym kursie dozorców drenarskich. Sejm przyjmuje do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia z dniem 1 grudnia 1901 drugiego dwuletniego kursu praktycznego dozorców drenarskich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na utrzymanie nowego dwuletniego kursu praktycznego dla dozorców drenarskich, który z dniem 1 grudnia 1901 ma być otwarty przyznał roczny zasiłek w dotychczasowej wysokości 4000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności około podniesienia mleczarstwa w kraju. (All. 146)

Sprawozdawca poseł **Kraiński** ma głos. Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza,

zechce rękę podnieść. (Większość). Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Winc. Kraiński** (czyta) Komisja gospodarstwa krajowego wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

2. Sejm wstawia w rubr. XV. budżetu krajowego następujące wydatki:

- |  |          |
|--|----------|
| a) utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży . . .  | 4.500 K. |
| b) utrzymanie instruktora adjunkta z kosztami podróży . .  | 2.900 K. |
| c) na urządzenie kursów mleczarskich, stypendya dla serkarzy i na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa . . . . . | 6.000 K. |
| d) na pomocnika instruktora mleczarstwa . . . . .  | 1.400 K. |

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda głosu? (Nikt). Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Winc. Kraiński** (czyta)

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Winc. Kraiński** (czyta):

2. Sejm wstawia w rubr. XV. budżetu krajowego następujące wydatki:

- |  |          |
|--|----------|
| a) utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży . . . . .  | 4.500 K. |
| b) utrzymanie instruktora-adjunkta z kosztami podróży . . . . .  | 2.900 "  |
| c) na urządzenie kursów mleczarskich, stypendya dla serkarzy i na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa . . . . . | 6.000 "  |
| d) na pomocnika instruktora mleczarstwa . . . . .  | 1.400 "  |

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1899 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1901. (All. 147.)

Sprawozdawca poseł **Skałkowski** ma głos. Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.



**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Wniosek I. opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za rok 1899 i preliminarzy na rok 1901 przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi uznanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1899 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie budżetu.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Budżet gal. funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1901.

#### Dochody:

Poz. 1.	Czynsze propinacyjne . . . . .	7,600.000 K.
"	2. Opłaty od szynkarzy . . . . .	374.000 "
"	3. Opłaty od zakładania gorzelń . . . . .	— "
"	4. Grzywny propinacyjne . . . . .	6.200 "
"	5. Dochód ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów . . . . .	40 "
"	6. Odsetki zwłoki . . . . .	20.000 "
"	7. Zasiłek ze subwencji państwowej . . . . .	1,782.258 "
"	8. Odsetki od lokacji gotówki . . . . .	100.000 "
"	9. Rozmaite . . . . .	2.000 "
	Suma dochodów	10,084.498 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda k.o głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

#### Wydatki:

Poz. 1.	Splata wylosowanych obligacji . . . . .	4,315.700 K.
"	2. Wypłata kuponów . . . . .	3,424.210 "
"	3. Prowizya bankowa . . . . .	6.400 "
"	4. Stemple na kwity od subwencji państwowej . . . . .	5.580 "
"	5. Podatek rentowy . . . . .	342.421 "
"	6. Podatek zarobkowy . . . . .	243.824 "
"	7. Bonifikacya funduszu krajowego i funduszy powiatowych . . . . .	317.896 "
"	8. Ryczałt za stemple od kwitów na czynsze propinacyjne . . . . .	20.000 "
	Suma wydatków	8,676.031 K.

Porównując dochody . 10,084.498 K.  
z wydatkami . 8,676.031 "

okazuje się nadwyżka 1,408.467 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta).

#### Dochód:

Poz. 1. Odsetki . . . . . 359.717 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje budżet funduszu propinacyjnego i zasobowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

Budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego na 1901.

Dyrekcya preliminaruje w dochodach tylko odsetki od papierów wartościowych do tego funduszu należących, a w wypadkach kosztów administracyjne w kwotach zupełnie zgodnych z budżetem na rok 1900 uchwalonym, z jedynym tylko wyjątkiem co do pozycji 1. tj. płace urzędników, w której z powodu awansu tudzież kwinkweniów zamiast uchwalonej na rok 1900 kwoty . . . . . 67.566 K. preliminarowaną jest kwota . . . . . 70.390 „  
zatem więcej o . . . . . 2.824 K.

Komisya budżetowa wnosi przeto zgodnie z preliminarzem Dyrekcyi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1901.

#### Dochody:

Poz 1. Odsetki . . . . . 569.363 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta).

Poz. 1. Płace urzędników . . . . .	70.390 K.
2. Płace sług . . . . .	2.800 „
3. Adjuta . . . . .	1.600 „
4. Dyurna . . . . .	31.819 „
5. Ryczałt na utrzymanie kasy	20.000 „
6. Czynsze najmu . . . . .	5.000 „
7. Koszta administracji pow.	52.000 „
8. Dyety i koszta podróży . . . . .	1.000 „
9. Potrzeby kancelaryjne . . . . .	3.000 „
10. Drobne koszta zarządu . . . . .	2.000 „
11. Koszta sądowe . . . . .	1.200 „
12. Remuneracye, zapomogi, nieprzewidziane . . . . .	20.000 „
Razem . . . . .	210.000 K.

Porównując dochody 569.363 K.  
z wydatkami . . . . . 210.809 K.

okazuje się nadwyżka 358.554 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1900 i preliminarzu tegoż funduszu na r. 1902. **Allg. 148.**

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

**Sekretarz Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z zamknięcia rachunków za rok 1900 i preliminarza na rok 1902, wyrażając Dyrekcyi uznanie z powodu tak korzystnych wyników administracji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1900 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Skalkowski. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1902:

#### Dochody.

Poz. 1. czynsze propinacyjne	8,000.000 K.
2. opłaty od szynkarzy	368.000 „
3. opłaty od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni . . . . .	— „
Poz. 4. grzywny propinacyjne	4.000 „
5. dochód ze sprzedaży skonfiskowanych przedm.	40 „
6. odsetki zwłoki . . . . .	20.000 „
7. zasilek z subwencji państwowej . . . . .	1,782.258 „
8. odsetki od lokacyi gotówki . . . . .	100.000 „
9. rozmaite . . . . .	2.000 „
Suma dochodów	10,276.298 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta).

#### Wydatki.

Poz. 1.	splata wylosowanych obligacyi . . . . .	4,490.100 K.
" 2.	wypłata kuponów . . . . .	3,249.856 "
" 3.	provizya bankowa . . . . .	6.400 "
" 4.	koszta stemplowe . . . . .	5.580 "
" 5.	podatek dochodowy . . . . .	— " "
" 6.	podatek rentowy . . . . .	324.986 "
" 7.	podatek zarobkowy . . . . .	243.824 "
" 8.	bonifikacya dla funduszu krajowego i funduszów powiatowych . . . . .	317.896 "
" 9.	ryczałt za należytości stemplowe od kwitów . . . . .	20.000 "
	Suma wydatków . . . . .	<u>8,658.642 K.</u>

Z porównania dochodów 10,276.298 K.  
z wydatkami . . . . . 8,658.642 "

okazuje się nadwyżka . . . . . 1,617,656 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić jako budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1902.

#### Dochody.

Poz. 1.	odsetki . . . . .	420.691 K.
---------	-------------------	------------

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody funduszu prop. zasobowego, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1902.

#### Dochody.

Poz. 1.	odsetki . . . . .	584.295 K.
---------	-------------------	------------

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

#### Wydatki.

Poz. 1.	plące urzędników . . . . .	65.820 K.
" 2.	plące sług . . . . .	2.800 "
" 3.	adjuta . . . . .	1.600 "
" 4.	dyurna . . . . .	31.819 "
" 5.	ryczałt do Skarbu Państwa za utrzymanie kasy . . . . .	20.000 "
" 6.	czynsze najmu . . . . .	5.000 "
" 7.	koszta administracyi powiatowej . . . . .	52.000 "
" 8.	dyety i koszta podróży członków Dyrekcyi . . . . .	1.000 "
" 9.	potrzeby kancelaryjne . . . . .	3.000 "
" 10.	koszta zarządu . . . . .	2,000 "
" 11.	koszta sądowe . . . . .	1.200 "
" 12.	remunercyje, zapomogi i wydatki nieprzewidziane . . . . .	20.000 "

Suma wydatków . . . . . 206.239 K.

Potrącając od dochodów . . . . . 584.295 "  
wydatki . . . . . 206.239 "

nadwyżka dochodów funduszu rezerwowego . . . . . 378.056 "

doliczając dochody funduszu zasobowego . . . . . 420.691 "

i nadwyżkę dochodów ogólnego funduszu propinacyjnego . . . . . 1,617.656 "

wynosi suma nadwyżek dochodów, spodziewana w r. 1902 . . . . . 2.416.403 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K. (All. 149).

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Karatnieki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

#### Ustawa

z dnia . . . . zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Grybowie zezwala się w myśl § 24. ust. o repr. pow. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 30.000 koron.

#### Art. II.

Pożyczkę tę ma Reprezentacja powiatowa użyć na pokrycie kosztów budowy domu dla Reprezentacji powiatowej.

#### Art. III.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski** Sprawa zaciągnięcia przez powiat grybowski pożyczki 30.000 K. na budowę domu Rady powiatowej, powoduje mnie, ażeby tę kwestyę, która jest powodem częstych nieporozumień między ludnością powiatu a reprezentacją powiatową, tutaj nieco omówić.

Wszędzie prawie powiaty to zrobiły, że na podstawie zaciągnięcia takiej pożyczki podbudowały domy dla rad powiatowych.

Otóż te domy stały się powodem jakichś nieporozumień z tego powodu, że skoro ten dom powstaje z funduszów powiatowych, a więc z funduszów gmin wiejskich, skoro lud taką pożyczkę musi na siebie brać i płacić także procenta, to słuszna jest, aby dom taki był prawdziwym domem powiatowym, aby wszyscy mieli do niego prawo.

Tymczasem sale rad powiatowych służą jednemu stronnictwu i jak chodzi o wybory albo zebranie, to jak się tam zbiera szlachta, to wtedy ta sala jest, ale jeśli chcą właścianie urządzić zgromadzenie w Radzie powiatowej to nie ma sali. To się dzieje nietylko w Bochni, ale wszędzie.

W jednym powiecie powiedział mi marszałek, że on z zasady na żadne polityczne zebranie w Radzie powiatowej nie pozwala. Ja chcę powstać przeciw tej zasadzie, bo Rada powiatowa jest strasznie polityczną, jak są wybory i pod ich pieczęcią idą rozmaite wezwania.

Nie mówię o wszystkich marszałkach, żeby tak postępowali, ale są tacy, co tak postępują, a myślę, że tego należałoby unikać, bo mamy dowód czarno na białem, że to idzie ze wspólnego kosztu, ten ciężar ponoszą gminy w powiecie, więc słuszną jest rzeczą, aby taki dom służył na pożytek całego powiatu bez różnicy stronnictw. Jaby nawet socyalnym demokratom pozwoił sali, bobym ich tam najprędzej przekonał, że na wsi nie mają co robić.

Jestem też przeciwny takiej, gospodarce jak np. w Łańcucie, że w tym domu roztaśuje się kasa zaliczkowa i potem niema z niego użytku, choć ostatecznie jakaś tam salka się znajdzie, jak chodzi o to, aby jakieś poufne zgromadzenie odbyć. Jeśli to jest lokal dla spraw powiatowych ze wspólnych funduszów, to nie na to, aby trzymać tam stałych lokatorów, bo wtedy cel tych domów jest chybiony.

Te uwagi chciałem podnieść, bo tak jak w Grybowie tak dzieje się wszędzie. Powiem jeszcze jedno, że taki dom mógłby oddać bardzo ważne usługi, gdyby marszałkowie niektórzy starali się to robić, co do nich z powołania należy. Mogą oni mieć wielki wpływ, gdyby się interesowali i opiekowali tym ludem.

Starostowie urządzają sobie »amtstagi« i zwołują wójtów, choć nie wiem, na jakiej podstawie to czynią i chciałbym, aby p. komisarz rządowy wyjaśnił mi to, gdzie jest taka ustawa, która daje starostom prawo nakazywania wójtom, aby przyszli, bo oni mają im coś nagadać, I nie dają za to wójtom żadnego wynagrodzenia. (Głos: i śniadania). No, śniadanie to tylko w czasie wyborów (weselość).

Otóż zdaje mi się, że starostowie robią to może na podstawie jakichś starych patentów z czasów absolutyzmu, ale jeśli im wolno urządzić takie roki z wójtami, to myślę, że marszałkowie mogliby robić to samo i zwo-

ływać ludzi bez nakładania na nich uciążliwości, bo jest wiele sposobności do tego np. przy targach, nabożeństwach lub odpustach. Do takich rzeczy dom rady powiatowej może i powinien służyć i gdyby panowie marszałkowie w tym kierunku działali, możeby było więcej zaufania, wzajemnej zgody i łatwiejsze we wszystkich sprawach porozumienie. Te uwagi wydało mi się stosownem podnieść, a ponieważ jest tu znaczny procent marszałków, więc je łatwiej uwadze tych Panów polecam.

**P. Klemensiewicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Klemensiewicz.

**P. Klemensiewicz.** Nie wiem, o co chodzi p. Stojałowskiemu. Jest sprawa o zezwolenie Reprezentacji powiatowej w Grybowie zaciągnąć pożyczkę 30.000 koron. P. Stojałowski nie zna widocznie stosunków miejscowych.

Rada powiatowa grybowska składa się w mniejszej własności z samych włościan, których jest 12-tu i nikt nie oponował, aby tam mieli zgromadzenia. Jako poseł grybowski i wiceprezes tej rady przez 16 lat, mając tam jeszcze i dziś stosunki, mogę oświadczyć że Reprezentacja powiatowa rządzi się jak najlepiej i otrzymywała niejednokrotnie od Wydziału krajowego pochwaly. Tych 30.000 koron jest na wystawienie nowego budynku. Plac jest zakupiony dawno, jednak domu nie ma. Będą tam bióra, sala zgromadzeń, a na dole Towarzystwo zaliczkowe, które będzie płacić czynsz, który pokryje procent od kapitału. Ja proszę, aby Sejm przyjął wnioski komisji, bo nie ma powodu do nieuwzględniania próśby tej Reprezentacji powiatowej.

**Marszałek.** Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Karatnicki.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trze-

ciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w sprawach szkolnych, fundacyjnych i artystycznych. (All. 150).

Sprawozdawca p. Zaleski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Zaleski (zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest o wniosek uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca JE. p. Zaleski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności Departamentu II. za czas od 15. listopada 1899 do końca grudnia 1900 przyjmuje się do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Cielecki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Cielecki.

**P. Cielecki.** Jedną z najważniejszych naszych instytucji jest i powinna nią być Macierz polska i kraj powinien się nią szczerze zajmować. Z przykrością widzę, że w sprawozdaniu z czynności Departamentu II. Wydziału krajowego niema wzmianki o Macierzy i o wydawnictwie „Niedzieli“, która jest jej organem. Wprawdzie niema wzmianki i o Proświcie. (Głos: jest). W takim razie przepraszam, że przeoczyłem to, ale o Macierzy wzmianki niema, a ja powtarzam, że uważam Macierz za jedną z najważniejszych instytucji i każdy z nas powinien wiedzieć, jak się z nią rzecz ma, co się wydaje, jakie książeczki i w jakim kierunku, szczególnie gdy „Niedziela“ nie jest odpowiednio redagowana i są artykuły wprost szkodliwe i niebezpieczne, jak ów z 10. lutego b. r. Dlatego pozwalam sobie wnieść rezolucję:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w przyszłości w sprawozdaniu o czynnościach Departamentu II. była zawsze odpowiednia wzmianka o Macierzy polskiej i o Proświcie“.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

**P. Bojko.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bojko.

**P. Bojko.** Piękną zaiste była myśl tych, którzy założyli taką instytucję jak Macierz, która już w innych krajach wydała znakomite rezultaty. Naturalnie, że jeśli Sejm wówczas uważał, że wydawaniem książeczek rozszerzy oświatę w kraju, z pewnością nie mógł zapomnieć, że daleko prędzej dojdzie do tego celu, jeżeli będzie wychodzić kosztem kraju dla ludu gazeta i takową kazał wydawać. Dziś po 18 latach wartaloby abyśmy choć tyle wiedzieli, jakie rezultaty gazeta wydaje, czy w ogóle oplaca się skórka za wyprawę, czy ta rzecz jest odpowiednią.

Znam tę gazetę i przyznaję, że są tam rzeczy bardzo stosowne, niemam pretensyi, aby ta gazeta popierała to stronnictwo, do którego ja należę, albo pisała pochwały dla członków w ogóle stronnictwa, ale przykro mi, że ta gazeta nie stoi właśnie na stanowisku bezpartyjnym.

Chcę tylko podnieść tu rzecz, która mnie uderzyła, mianowicie chodzi mi o jeden artykuł, gdzie wytyka włościanom, że mają dużo dzieci. (Wesołość). Pisze, że w każdym kątku po dzieciątku, a na przupiecku dwoje a dalej, że chłopu jest łatwiej o dzieciaka niż o cielaka, a dalej odnośnie do tego, że my mówimy, iż Pan Jezus to dał, powiada, że to jest nie błogosławieństwo Boże, tylko nasza nieogłębność i niewstrzeżliwość. (Wesołość).

Dalej mówi, że w wielu państwach ludność dawno ogranicza się na tem, że w każdej rodzinie godzi się mieć dwoje dzieci. Moi Panowie, trudna rada, to jest w Polsce taki zwyczaj, że chłop pieniędzy mógł nie mieć, ale dzieci nietylko że ma, ale powinien je mieć, bo potrzeba i robotnika i kraj, który dzieci niema, nie jest bardzo szczęśliwy. Mamy tu przykład na Węgrzech, którzy przy każdej konkskrypcyi rachują się i radziby, żeby ich było więcej ciągle, a tu jakoś ich nie przyrasta. (Wesołość). Otóż może być taka rada praktyczna, temu nie przeczę — ale jest rzeczą dla nas nieprzyjemną i jeśli my słuchamy Wydziału krajowego i w ogóle wszystkich rozporządzeń i stosujemy się do nich i odnosimy z tego praktyczne skutki, to jednak wątpię, czy ta gazetka czy taki artykuł jak ten, o którym mówiłem, zrobił jakie wrażenie na włościaństwie i czy ci wszyscy, co go czytali, do tej rady się zastosują. (Wesołość). Nie ubliżam tu autowi który inne rzeczy bardzo dobre pisze, ale mógłby daleko lepiej zrobić, gdyby takich artykułów dla chłopów nie umieszczał.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Weszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Przyznaję, że ten artykuł był nieodpowiedni i oświadczam, że z powodu tego artykułu właśnie nastąpiła zmiana redaktora pisma. Jestto najlepszy dowód, żeby nikt nie sądził, że ten artykuł był odpowiedni.

**P. Pilat.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Pilat.

**P. Pilat.** Zgadzam się co do oceny tego artykułu z szan. p. Bojką i muszę stwierdzić, że wskutek tego artykułu nastąpiła zmiana redaktora.

Artykuł ten nie był napisany przez poprzedniego redaktora, tylko przez kogoś, który go chwilowo zastępował i poprostu nie wiem, z jakich motywów ten artykuł podsunął. (Nazwisko jest mi znane, ale wymienienie nazwiska nie jest potrzebne).

Jeżeli Panowie mieli sposobność wglądania do następnych numerów, to te następne numera świadczą o zmianie kierownictwa i że obecne kierownictwo daje rękojmię, że będzie inaczej, czego socie życzyć należy.

Zechciejcie Panowie uwzględnić, że to niepodobieństwo, ażeby jeden człowiek czytał każdy artykuł przed drukiem.

Pod tym względem w każdym piśmie odpowiedzialność spoczywać musi na redaktorze. a nadzór tylko niestety ex post może być czynny. Co do działalności Macierzy polskiej, to można się powołać na ogłoszone w swoim czasie sprawozdanie za czynności z r. 1900.

To sprawozdanie i dołączony do niego spis publikacyj wskazuje, że, co jest możebne zrobić tym funduszem, to się robi. Mogę wskazać na taką publikację, jak na Powszechną Encyklopedyę, która doznała powszechnego uznania, gdzie tylko polskiej mowy używają. Takie publikacje zasługują na wszelkie uznanie i mogę powiedzieć, że tego rodzaju publikacje, jakie w ostatnich latach wyszły, równać się mogą z najlepszym wydawnictwem, jakie się w innych krajach pojawiło, a mogę to tem śmieiej powiedzieć, że sobie najmniejszej nie przypisujemy zasługi, bo to jest wyłączną zasługą prezesa p. Władysława Łozińskiego i jego niestrudzonego pomocnika, prof. uniwersytetu lwowskiego p. Dra Finkla.

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Ja chcę tylko to dodać, że nam nie chodzi o ten artykuł, ale nam chodzi o to, że uważamy „Niedzielę“ za niepotrzebną, tak jak jest obecnie i żeby

Sejm miał dać 3.000 K na to wydawnictwo.

„Niedziela“ nie jest ani literackim ani gospodarskim pismem i pismo to rzeczywiście nikomu żadnego pożytku nie przynosi. Jeżeli ono ma podzielać na ruch i kierunek polityczny ludu, to tego skutku zupełnie nie odnosi, bo pod względem politycznym żaden chłop nie trzyma się polityki „Niedzieli“, to jest pismo pańskie.

Jeżeli ma być wydawaną tak nędznie i lichy, jak obecnie, to cel tego pisma jest zupełnie chybiony.

Jabym pragnął, aby „Niedziela“ była pismem ludowym pouczającym, tak jak niektóre pisma chłopskie, które rzeczywiście przyczyniły się wiele do oświaty ludu, a wypełnimy tę lukę, jaką my redaktorzy pism politycznych zostawiamy. Dlatego rzeczywiście nie występuję przeciw wydawaniu „Niedzieli“, tylko niech ona będzie porządnie redagowaną. P. Dr. Pilat chwalił Macierz polską. Mnie się zdaje, że ta Macierz na tę pochwałę nie zasługuje, bo n. p. taka Encyklopedia powszechna nie leży właściwie w interesie tego wydawnictwa, bo ten fundusz jest na to, ażeby podnieść piśmiennictwo ludowe a czy Encyklopedia podnosi to piśmiennictwo, pozwalam sobie wątpić.

Otóż dlatego zdaje mi się, że kierunek wydawnictwa Macierzy polskiej nie jest właściwy; a przyczyniłbym na dowód to jedno, że Macierz polska za tyle lat swego najwyższego celu nie osiągnęła, ażeby wytworzyć jakieś piśmiennictwo ludowe, dać nam przynajmniej 2 pisarzy ludowych. Także chodzi o to, ażeby bodaj jeden konkurs rozpisać; słyszeliśmy raz o konkursie na artykuł do gazety, ale to jest bardzo mało. Nie czynię żadnego wniosku, poleciłbym tylko te uwagi uwzględnieniu tak departamentu II. jakoteż i kuratorowi „Niedzieli“. Jest w sprawozdaniu jeszcze jedna kwestya poruszona, która także z wnioskiem, przez p. Brunickiego postawionym w tej Izbie, na nowo podniesioną została, t. j. kwestya djaków i organistów. W sprawozdaniu tem czytamy bardzo słuszną uwagę Wydziału krajowego, iż Wydział krajowy nie mógłby Wysokiemu Sejmowi polecać podwyższenia ciężarów w tym kierunku.

(JE. p. Zaleski. Ale to należy do budżetu!)

Wydział krajowy kończy tem, że żąda rzeczywiście, ażeby Sejm dał mu jakieś nowe polecenie w tym kierunku. Jabym do II. departamentu wniósł prośbę, ażeby nie odrzucał tego tak a limine, tylko ażeby ustawę o komitecie kościelnym starał się zmienić. Jestem przekonany, że gdy ustawa przyzna komitetowi kościelnemu obszerniejsze prawo

wglądu w rachunki kościelne, to się pokaże, że rzeczywiście z dochodów bieżących los organistów i djaków będzie zabezpieczony. Sam jako ksiądz z praktyki powiem, że ten komitet właściwie nie ma żadnego prawa — tam gdzie proboszcz chce, to płaci coś, a gdzie nie chce, to go nikt nie zmusi, bo ustawa nie daje mu prawa żadnego. Druga wskazówka, którąbym departamentowi II. udzielił, jest ta, żeby przy zmianie ustawy kościelnej, którą się zajmował, starano się tak rzeczy postawić, ażeby organistów przyjmował i godził komitet kościelny. Ustawa sama mówi, że to są słudzy kościelni, tymczasem w praktyce nie są to słudzy kościelni, tylko prywatni, bez zabezpieczenia żadnego swego losu.

I ja także stoję na tem stanowisku, że nie możemy ciężarów na ludność nakładać, tylko organizacya musi być w zakresie działania komitetu kościelnego rozszerzoną. Te dwie uwagi polecam do uwzględnienia.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

Sekretarz p. Niezabitowski Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Głos ma p. Dr. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski. Ja tylko w paru słowach pozwolę sobie zaznaczyć, że krytyka, której doznała praca Macierzy polskiej, jest za surową i niezasłużoną. Nie jest ona organem żadnego stronnictwa, podaje przedmiotowo najważniejsze wypadki polityczne i zawsze część gospodarczą i beletrystyczną.

Jest dużo włościan, którzy życzą sobie, takie pismo czytać, trudno, ażeby nie zadośćuczynić tej potrzebie spokojnej części ludności. Encyklopedia doznała wszechstronnego uznania i to nie jest moje zdanie, lecz zdanie powag. na tem polu.

To samo odnosi się do dzieł mniejszych. Wspomnę tu o dziele, które ofiarował prezes Macierzy polskiej, zasłużony Władysław Łoziński „Oko proroka“, — gdzie przedstawiony jest obraz z dziejów naszych na tle ludowem, mieszczańskiem i włościańskiem, które jest nadzwyczaj poczytne. Jest to praca bezinteresowna i kto chce się tej pracy spokojnie przypatrzeć, to nie może odmówić jej uznania.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. JE. Zaleski. Sprawa djaków i organistów, o której wspominał p. Stojałowski, pod względem organizacyjnym

jest sprawą administracyjną, pod względem finansowym sprawą budżetową. Z tego powodu komisya szkolna nie miała sposobności zajmując się nią. Ostatecznie co do niej nie postawił p. Stojalowski żadnego wniosku.

P. Cielecki postawił rezolucję w sprawie Macierzy, która jednak zdaje mi się bezprzedmiotową. Opiewa ona (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w przyszłości w sprawozdaniu o czynnościach Departamentu II. była zawsze odpowiednia wzmianka o Macierzy polskiej i o Proświcie.“

Komisya szkolna nie przeoczyła tego braku wzmianki o Macierzy i wyraziła życzenie, aby to sprawozdanie co rok przedkładać.

Pan referent II. Dep. przyrzekł to i stało się zadość temu, czego się domagał p. Cielecki. Co do wydawnictw tego stowarzyszenia, to mówili o tem p. Pilat i Skałkowski, którzy się lepiej na tem rozumieją odemnie i niemam nic do dodania.

Co do artykułu „Niedzieli“, który słusnie krytykowano, to mieliśmy o tem wystarczające wyjaśnienie od p. Pilata. Wniosków innych nie stawiano prócz wniosku rezolucyjnego p. Cieleckiego, o którym wspominałem. Pozwalam sobie powtórzyć wniosek komisji (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu II-go za czas od 15. listopada 1899 do końca grudnia 1900 przyjmuje się do wiadomości.“

**Marszałek.** Czy p. Cielecki utrzymuje swój wniosek?

P. Cielecki. Utrzymuję.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Cielecki. Proszę o głós.

**Marszałek.** Głós ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Zdaje mi się że to zbyt ważna sprawa, aby w sprawozdaniu departamentu nie było o niej wzmianki. Wyjaśnienie pana referenta jest bardzo cenne, ale zdaje mi się, że to sprawy nie załatwia i z naciśkiem podnoszę, musimy zadość uczynić powszechnemu życzeniu i sprawa Macierzy zbyt ważna, aby ją przeoczyć można.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Głós ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zaleski. Przyjmuje rezolucję.

**Marszałek.** Kto przyjmuje rezolucję p. Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału

krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1899/900. **All. 151.**

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski ma głós.

Sprawozdawca Zdzisław hr. Tarnowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole gospod. las. za rok 1899/1900.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby możliwie najspieszniej przystąpił do ubezpieczenia stromej szkarpy ogrodu szkolnego od ul. św. Marka.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy zachodzi potrzeba rozszerzenia budynku szkolnego i ażeby ewentualnie w tym kierunku na najbliższej sesji Sejmowej odpowiednie wnioski przedstawił.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole gospod. las. za rok 1899/1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta).

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby możliwie najspieszniej przystąpił do ubezpieczenia stromej szkarpy ogrodu szkolnego od ul. św. Marka.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta).

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy nie zachodzi potrzeba rozszerzenia budynku szkolnego i ażeby ewen-



tualnie w tym kierunku na najbliższej sesyi Sejmowi odpowiednio wnioski przedstawił.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie galic. Kasy Oszczędności. (Al. 152).

Sprawozdawca poseł Binder ma głos.

Sprawozdawca p. **Binder.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z 21. maja 1901 l. 31.439 o gal. Kasie oszczędności a zarazem przedłożone niem regulaminy i instrukcje, a mianowicie:

1. Instrukcję dla syndyka,
2. „ „ oddziału kasowego,
3. „ „ biura kontroli wkładek,
4. „ „ kasy wkładek,
5. „ „ buchalteryi,
6. „ „ kancelaryjną dla oddziału hipotecznego,
7. Pragmatykę służbową urzędników i sług,
8. Regulamin dla Wydziału kasy,
9. Instrukcję dla Komitetu rewizyjnego,
10. Regulamin dla Dyrekcyi,
11. Instrukcję co do pożyczek hipocnych,
12. „ „ o udzieleniu pożyczek gminom i powiatom,
13. Instrukcję o udzieleniu kredytów budowlanych,
14. Regulamin zestosunkowania poszczególnych, statutem dozwolonych lokacyi, z tem wszakże zastrzeżeniem, że uwagi Komisji, odnoszące się do regulaminów pod 8—14 przy ich interpretowaniu zastosowane będą.

2. Sejm udziela Zarządowi gal. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków Kasy za rok 1900.

3. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę następstwa łączące się z osiągnięciem przez gal. Kasę oszczędności stanu kapitałów wkładkowych w sumie

70,000.000 K. i w porozumieniu z Zarządem Kasy przedstawił swoje wnioski najbliższemu Sejmowi.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z 21. maja 1901 l. 31.439 o gal. Kasie oszczędności a zarazem przedłożone niem regulaminy i instrukcje, a mianowicie:

1. Instrukcję dla syndyka,
2. „ „ oddziału kasowego,
3. „ „ biura kontroli wkładek,
4. „ „ kasy wkładek,
5. „ „ buchalteryi,
6. „ „ kancelaryjną dla oddziału hipotecznego,
7. Pragmatykę służbową urzędników i sług,
8. Regulamin dla Wydziału kasy,
9. Instrukcję dla Komitetu rewizyjnego,
10. Regulamin dla Dyrekcyi,
11. Instrukcję co do pożyczek hipotecznych,
12. „ „ o udzieleniu pożyczek gminom i powiatom,
13. Instrukcję o udzieleniu kredytów budowlanych,
14. Regulamin zestosunkowania poszczególnych, statutem dozwolonych lokacyi, z tem wszakże zastrzeżeniem, że uwagi Komisji, odnoszące się do regulaminów pod 8—14 przy ich interpretowaniu zastosowane będą.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

2. Sejm udziela Zarządowi gal. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków Kasy za rok 1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

3. Sejm wzywa Wydział krajowy aby wziął pod rozwagę następstwa, łączące się z osiągnięciem przez gal. Kasę oszczędności stanu kapitałów wkładkowych w sumie 70,000.000 K. i w porozumieniu z Zarządem Kasy przed-

stawił swoje wnioski najbliższemu Sejmowi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji solnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

P. Merunowicz (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli pod jego zarządem w roku 1900 przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby uchylił obowiązek ubezpieczenia przez Wydział krajowy kredytu udzielonego mu w poborze soli z salin, weksłami.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, żeby w porozumieniu z królewskim rządem węgierskim dążył do obniżenia fiskalnych cen soli — a w pierwszym rządzie cen soli dla bydła.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby rozszerzył ulgi, ułatwiające ludności rolniczej w okolicach, położonych w pobliżu źródeł słonych, korzystanie z tego naturalnego bogactwa przyrody dla użytku chowu bydła.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przystąpił wreszcie do odbuwania spalonej saliny w Dolinie.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby niezwłocznie zarządził budowę toru dowozowego od stacji c. k. kolei państwowej, do solinarnych magazynów soli w Kałuszu.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o Banku krajowym za r. 1900. (All. 154).

Sprawozdawca p. Loewenstein ma głos.

Sprawozdawca p. Loewenstein (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Loewenstein (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1900;

2. Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1900.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Zapisalem się do głosu nad sprawozdaniem o Banku krajowym, nie dlatego, aby je poddawać krytyce, bo oświadczam, że się z niem zupełnie zgadzam, tylko, aby uwagę Izby zwrócić na pewną bardzo nagłą potrzebę kraju.

Bardzo często można się było spotkać ze zdaniem, że Bank krajowy nie odpowiedział tej idei, która była myślą przewodnią św. p. Zyblikiewicza, kiedy Bank krajowy zakładał i myślą Sejmu przewodnią kiedy, za wnioskiem ówczesnego marszałka poszedł. Przyswiecała mu wtedy myśl stworzenia instytucji, któraby dla ekonomicznego podniesienia wszystkich gałęzi życia tego kraju się przyczyniła. Więc nie tylko rolnictwa, nie tylko handlu i przemysłu, pojętego na tak szeroką skalę jaka odpowiada dzisiejszemu rozwojowi w całym świecie. Śp. Zyblikiewicz myślał że może ten Bank, prawda, w mniejszych rozmiarach, boć nie ma prawa emitowania not papierowych, ale że może zdziała dla kraju tyle, co niegdyś Bank polski w królestwie działał, że stworzy wielki przemysł, wyzwoli kraj od haraczu płaconego obcom za obce wyroby, da zarobek rękom, które na to czekają. Bo nie ulega chyba wątpliwości, że za rozwojem przemysłu idzie w ogóle cywilizacyjny wzrost i środki w ogóle, które do podniesienia oświaty i umysłowości kraju są niezbędnie potrzebne.

Tego zadania Bank krajowy nie spełnił, bo środkami, jakimi rozporządzał, spełnić go nie mógł.

Akcya kraju w kierunku podniesienia przemysłu, niewątpliwie przyniosła dotąd wcale pokaźne owoce, ale pokaźne chyba w tem tylko, że ci, którzy byli słabi tj. przemysł domowy, że ci są troszeczkę silniejszymi, że ci którzy w tym przemyśle domowym zarabiali nędźnie dziennym zarobkiem, bezwarunkowo nieodpowiadającym wysiłkowi pracy, dziś mają zarobek, o którym możemy powiedzieć, że jest trochę mniej nędzny. Więc bardzo jeszcze niedostateczny, ale jednak poczyniliśmy pewne postępy w kierunku tego przemysłu domowego.

Za pomocą szkół przemysłowych podniosło się nieco poziom fachowego wykształcenia rękodzielników. To wszystko przyznać się musi. Ale Wysoka Izba, jakże od tego, w co się tyle pracy włożyło, w co się włożyło także dość grosza krajowego, jakże od tego niesłychanie daleko do tego, aby kraj nasz w swoim życiu ekonomicznem nie tylko na samem rolnictwie się oparł, ale i na przemyśle, zwłaszcza przemyśle wielkim, który wszędzie główną siłą ekonomiczną stanowi. Ale my tego przemysłu poprostu nie znamy.

Tu i ówdzie zaczątki, jakieś próby, które pozwalają tylko mieć nadzieję, że jeżeli by się silniejszy krok naprzód zrobiło, to nie będzie to bezowocne..

Ostatnie dwa spisy ludności spis z r. 1890 i 1900 po dokładnej analizie cyfr doprowadzają do tego rezultatu, że w tych dziesięciu latach ludność kraju naszego, gdyby nie była uszczuplona przez emigrację byłaby powinna wzrosnąć o 300.000 więcej, niż istotnie wzrosła; jeżeli bowiem przez szereg tych lat weźmiemy cyfry urodzonych i zmarłych, i zwyżkę urodzonych nad zmarłymi, to dostaniemy cyfry, które są przeszło o 300.000 wyższe, aniżeli cyfry wzrostu ludności przez 2 spisy skonstatowane, to znaczy, że te 300000 ludzi wyemigrowało z kraju dla braku zarobku.

Ludność mnoży się szybciej aniżeli rola wyżywić ją może. Chcąc przeto, żeby ta ludność wyżywić się mogła stworzyć trzeba przemysł.

Stworzenie wielkiego przemysłu będzie mieć i dla rolnictwa kolosalne znaczenie, a to z tego powodu, że się temu rolnictwu zapewni miejscowego konsumenta na wszystkie jego płody, a ten konsument miejscowy da rolnikowi nie zależnie od niepewnych i chwiejnych konjunktur targów zagranicznych. W tem jest zapewnienie dla naszego rolnika,

że nie będzie musiał szukać dla zbycia swego produktu targów zagranicznych, na których czasem tego produktu umieścić nie może.

Podniesienie wielkiego przemysłu jest także podniesieniem siły podatkowej w kraju, co ma wysoką doniosłość polityczną wobec państwa i doniosłość społeczną dla nas na wewnątrz.

Ma wysoką doniosłość polityczną w obec państwa bo im bardziej siła podatkowa wzrośnie, tem bardziej my możemy w stosunku do innych przyczynić się do wspólnych potrzeb państwa im silniej w obec tego państwa stoimy tem mniej narażamy się na zarzuty, które są niesprawiedliwe ze strony tego państwa, które nasz kraj przez przeszło sto lat tak zaniedbało, a mają niestety za sobą wiele pozorów — zarzuty, że my żądając inwestycji, wyciągamy rękę po obcy grosz podatkowy.

Jeżeli podniesie się siła podatkowa, to oprócz tego politycznego znaczenia, tego uniezależnienia kraju i na wewnątrz to znaczenie, że działalność naszego samorządu na wszystkich polach życia może być płodniejszą, aniżeli była dotychczas.

Proszę panów, może być, że to co powiedziałem, było zbyteczne, bo chyba już dziś każdy jest przykonany, że na jednej nodze, na samem rolnictwie, kraj chodzić nie może, ale na obu nogach na rolnictwie i przemyśle chodzić powinien.

Ale jeżeli dawniej mogliśmy dla tej sprawy pracować tymi drobnymi środkami, jakimi rozporządzaliśmy, to chyba teraz ostateczna chwila, aby sobie powiedzieć, że do nas ma zastosowanie to, co mówił Maculay, że chcąc kraj jakiś z nędzy i upadku dźwignąć i ekonomicznie podnieść, to niewłaściwie jest używać małych środków, bo one raczej szkodzą aniżeli pomagają — ale musi się użyć wielkich środków.

Chciałbym, ażebyśmy się przejęli tą myślą, że w tej industrializacji kraju naszego jest jego przyszłość. Jest w tem jego przyszłość polityczna bo jego uniezależnienie do pewnego stopnia od państwa, jest jego przyszłość cywilizacyjna, bo mu daje środki do spełnienia tych wielkich zadań, które mamy przed sobą do spełnienia, — dość wspomnieć o szkołach, a wobec których nie raz jesteśmy bezradni wprost dla braku funduszków, jest wreszcie doniosłość dla kraju społeczna, bo daje zarobek milionom ludności, której dziś tego zarobku brak.

Wobec tego trzeba nam raz chwycić się środków energicznych i wielkich.

Niech nam nikt nie mówi, że w naszym kraju są warunki takie, dla których to się

nigdy nie uda, że u nas wogóle wielki fabryczny przemysł możliwym nie jest. Mnie się zdaje, że byłby on niemożliwym chyba tylko dlatego, że nie chwytny się tej idei, z dostatecznym jej zrozumieniem i przejęciem się nią, i z dostateczną energią. Jeżeli kiedy próby w tym kierunku czynione się nie udały lub chybią z powodu pierwszych trudności, zaraz zniechęcamy się i cofamy się zupełnie. Więc jeżeli o niemożliwości mowa, to ona leży w nas samych, a to zmienić się chyba daje.

Są trudności, nie przeczę, trudności polegające n. p. na położeniu geograficznem tego kraju, trudności, które jednak dobrą polityką taryfową i komunikacyjną w znacznej mierze pokonane być mogą. Są trudności, które leżą n. p. w braku węgla w całej środkowej i wschodniej części kraju, a które znowu dobrą polityką taryfową i komunikacyjną pokonać się dadzą.

A tembardziej w czasach dzisiejszych, kiedy elektryka zaczyna usuwać parę, kiedy użytkowanie sił wodnych dla przemysłu, przez wytworzenie temu przemysłowi energii elektrycznej stwarza zupełnie nowe warunki rozwoju przemysłu, z których korzystają gdzie indziej, a z których my dotychczas nie korzystamy.

A jeżeli kto mówi o tem, że nam brak surowych materiałów do wielkiego przemysłu, to wskażę zawsze na przykład Szwajcaryi, która nie ma ani jednej grudki surowego żelaza, nie ma węgla, a mimo to stworzyła przemysł maszynowy kolosalny, który konkuruje z przemysłem angielskim i niemieckim. Więc jeżeli tam inteligencja ludzka i kapitał mogły stworzyć przemysł, który pod względem surowego materiału nie miał żadnych warunków w kraju, dlaczego u nas to samo stworzyłyby się nie dało?

Gdybym chciał rozwijać całkowity program środków ku podniesieniu wielkiego przemysłu, a raczej stworzenia go w naszym kraju, zaszedłbym daleko poza przedmiot, który nas obecnie zajmuje.

Mówimy o Banku, więc do Banku wracam, bo musiałbym rozwodzić się nad środkami, które nie od nas a od Państwa zależą, o czem może będę miał sposobność mówić kiedyindziej — musiałbym mówić o niektórych działach polityki społecznej, która pośrednio oddziałuje bardzo na warunki stworzenia przemysłu, ale to pomijam a wracam do kwestyi czysto bankowej.

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości a zapewne i Panowie to potwierdzenie, że kredytu przemysłowego w właściwym tego słowa znaczeniu u nas nie ma, że w warun-

kach, w jakich stworzono Bank krajowy, o udzielaniu właściwego kredytu przemysłowego, mowy być nie może, o tem wiemy.

Proszę Panów, przemysłowców, który ma jakieś większe zamówienie, który zrobił kontrakt na jakąś dostawę, może pewność, że mieć na całym świecie, jeżeli jest tylko człowiekiem uczciwym, do którego instytucje mają zaufanie, że się ze zobowiązania dobrze wywiąże, dostanie kredyt na tę robotę, której podejmuje. I to jest najważniejsza forma kredytu przemysłowego, który daje mu potrzebny kapitał obrotowy do wykonania pewnego interesu.

Tego u nas nie ma, u nas Banki dają kredyt tylko wekslowy, a do tego kredytu trzeba mieć podpis żyranta, ten żyrant zaś w bardzo wielu wypadkach drogo sobie każe za swój podpis płacić.

Ta właściwa forma kredytu przemysłowego powinna być u nas zaprowadzoną.

Weźmy n. p. dalej zaliczkową, nie wyrobów, weźmy rodzaj zaliczek, które są najtrudniejsze, ale przecież mogłyby się dać wprowadzić w życie, t. j. tak zwany kredyt na należytości książkowe.

To są wszystko rzeczy, które wykonane być mogą, i wykonane być powinny, a które w ramach dzisiejszych zasobów i organizacji Banku krajowego przez ten Bank wykonane być nie mogą.

Ale na tem nie kończy się to, co według mego przekonania instytucja przez kraj i dla kraju stworzona, powinna dla przemysłu wielkiego zdziałać.

Ona powinna się starać o stworzenie tego przemysłu, ona powinna brać inicjatywę w tym kierunku, powinna za pomocą brania udziału w kapitale zakładowym w formie akcji, albo innych udziałów ułatwiać tworzenie wielkich fabrycznych przedsiębiorstw. I pragnąłbym, aby ten Wysoki Sejm, który teraz swoje sześćdziesiąte kończy, z początkiem 20-go stulecia, uchwałą swoją wskazał Bankowi konieczność pójścia w tym kierunku, ba, ale nie tylko wskazał, ale zarazem zapewnił, iż będą dane środki, aby to mogło być wykonane.

W zakresie tych środków, jakimi Bank dziś rozporządza, jest to wprost niemożliwym. Chcąc rozpocząć tę, pierwszorzędną dziś dla kraju doniosłość akcją, trzeba kapitał zakładowy Banku krajowego bardzo znakomicie podnieść, i kraj musi sobie powiedzieć, że skoro z bieżących swoich dochodów tego absolutnie uczynić nie jest w stanie, to uczyni to zapomocą pożyczki większej kilkamilionowej — muszę powiedzieć taką cyfrę — pożyczki kilkamilionowej, której gotówka byłaby Bankowi krajowemu dana, jako pomnożenie jego kapitału zakładowego na utworzenie osobnego

w Banku krajowym oddziału przemysłowego. Mówię, osobnego oddziału i to oddziału, któryby tworzył zupełnie odrębną część fundusów Banku i odrębną część jego interesów, a mówię to dlatego, ponieważ łatwo spotkać mnie może zarzut, że stworzenie takiego oddziału w Banku krajowym mogłoby oddziaływać niekorzystnie na dział hipoteczny, na zaufanie do tego działu, i mówiąc wyraźnie, na kurs listów zastawnych. Temu trzeba wprzód zapobiedz. Ja nie rozstrzygam w tej chwili kwestyi, czy słuszną jest ta zasada, jaką wielu teoretyków finansowych wyznaje, że hipotecznej instytucji, z czysto bankową wiązać nie można.

Mnie się zdaje, że to nie jest konieczne tak, ale w każdym razie dla interesu kursu listów tego banku, będzie rzeczą zupełnie użyteczną, jeżeli ten dział przemysłowy będzie wyodrębniony. Będzie on wprowadzie pod wspólnym zarządem, ale cała rachunkowość jego powinna być osobno prowadzona, żeby jego zyski albo straty nie miały nic wspólnego z zyskami albo stratami innych oddziałów banku krajowego. Jest taki osobny dział dla tego kredytu przemysłowego w banku krajowym konieczny także i z tego względu, że oczywiście skład jego personelu musiałby być nieco odmienny, aniżeli skład personelu tych oddziałów, które idą drogami dotychczas z dawna utworzonymi. Tu w tym dziale trzeba nowe torować drogi, tu żadne formułki ani szablony nie wystarczą.

Wiem ja, że zapraszam ten Wysoki Sejm do akcji śmiałej, wiem, że spotkają mnie zarzuty, że na przemyśle się traci. Tracił i bank polski, ale kraj kolosalnie zyskał i kto zna historię fabryki żyrardowskiej i tylu innych zakładów przemysłowych, które powstały w Królestwie Polskiem, ten wie, że powstały one z inicjatywy Banku polskiego, że były może na nich pewne straty, lecz zakłady te zostały potem objęte przez innych ludzi, inne grona rozwinęły się i podniosły a siła finansowa Banku polskiego nic nie utraciła.

U nas mamy trochę doświadczenia w mniejszych rozmiarach z naszym funduszem przemysłowym, tym, którym zarządza Wydział krajowy i komisya przemysłowa. Wiecie panowie, że ten fundusz musiał nieraz coś zaryzykować, — bo wogóle w przemyśle ryzyko jest — a nawet były nieraz i straty. Proszę jednak zrobić rachunek a przekonacie się panowie z tego rachunku, że straty, jakie fundusz przemysłowy przez dwunastolecie istnienia swego poniósł, jeszcze ani w połowie nie wyczerpały przyrostu tego funduszu w odsetkach, a odsetki te przecież były bardzo niewielkie, bo się nie bierze więcej niż

3<sup>0</sup>/<sub>10</sub>, czyli że o stratach właściwie nie ma mowy. Ja jestem przekonany, że wobec wielkiego zajęcia, jakie od dłuższego czasu już w kraju ta sprawa obudza, wobec tego, że widzimy już ludzi, którzy w społeczeństwie naszym zajmują bardzo poważne stanowiska, a którzy rozpoczynają akcyę śmiałą ale i skuteczną w kierunku tego wielkiego przemysłu, będzie mógł bank krajowy znaleźć ludzi w kraju, którzy mu będą służyć dobrą radą i pomocą w tej sprawie.

Zwrócić muszę uwagę także na to, że już się wytwarzać u nas zaczyna generacya techników przemysłowców, nie tych, którzy marzą o złotym kołnierzu i urzędowych stanowiskach, ale tych, którzy gdzie tylko mogą chwytają się przemysłowych przedsięwzięć. Między tymi znajdzie bank ludzi, którzy go ostrzegą przed bezdrożami, którzy mu fachową radą służyć będą. Niema więc konieczności strat a jeżeliby Wysoki Sejm odważył się na krok pożyczki, jak powiadam kilkomilionowej — bo nie mówimy tu o jednym milionie, bo to są żarty, żeby na takie cele jeden milion wystarczył — to ten procent, któryby kraj od pożyczki tej płacił, wróci mu się z lichwą, wróci mu się przez wzmoczenie siły podatkowej kraju, przez wzmoczenie się siły konsumcyjnej robotników i włościan, przez podniesienie się jego cywilizacyjnego poziomu w krótkim czasie.

Dość spojrzeć na takie okolice i kraje, gdzie przemysłu nie było, ale w którym raptem powstały jedna, dwie fabryki, jak się tam postać kraju zmienia, jak się tam podnosi poziom cywilizacji i poziom oświaty. Tych skutków i u nas oczekiwać możemy i musimy wobec tego, że nasza ludność robotnicza ma wiele talentu i daru do rękodzielniczych i przemysłowych prac i zawodów, tak, że tylko ją pokierować dobrze i użyć, wynagradzając ją odpowiednio a przemysł u nas da świetniejsze rezultaty, aniżeli gdziekolwiek indziej.

Owóz z tego wychodząc założenia, ośmielę się przedłożyć wniosek, który w tej chwili zmierza tylko do polecenia Wydziałowi krajowemu, aby tę sprawę wziął pod rozwagę i aby w myśl pewnych wskazówek, jakie we wniosku tym daję, wnioski na najbliższą sesyę sejmową przygotował. A na najbliższą sesyę w tej nadziei, że na nią niedługo czekać będziemy i żeby to była sesya nie przygotowawcza i w tak złej porze jak obecna.

Można było wcześniej z tym wnioskiem wystąpić i postarać się, aby przeszedł przez komisyę, jednak wobec tego sposobu obradowania, jaki był do tej pory w komisjach

i w pełnej Izbie, nie było podobieństwa, aby jakiegokolwiek wnioski na szerszą skalę przygotować i dlatego niech Wysoki Sejm raczy wybaczyć, że korzystam ze sposobności tej dyskusji, aby postawić mój wniosek. Wniosek ten opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby opracował i Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył wnioski celem utworzenia w Banku krajowym osobnego oddziału przemysłowego. Zadaniem tego oddziału byłoby 1. udzielanie kredytu przemysłowego na bezpośrednio produkcyjne cele, na wykonywanie zamówień, przedsiębiorstw, dostaw i t. p. 2. inicjatywa i zawiadomienie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, udział w ich zakładaniu przez częściowe dostarczenie kapitału zakładowego akcyjnego czy udziałowego finansowanie i t. p.“

W tym celu należy kapitał zakładowy Banku przez odpowiednią dotację z funduszu krajowego podnieść w sposób wydatny. (Brawa i oklaski).

JE. p. **Abrahamowicz**. Proszę o głos.

P. **Okuniewski**. Proszu o hołos.

**Marszałek**. Głos ma JE. p. **Abrahamowicz**.

JE. p. **Abrahamowicz**. Nie przeciw wywodom wnioskodawcy ani przeciw krytyce stosunków krajowych przemawiać będę, bo to cośmy z ust szanownego wnioskodawcy słyszeli mniemam, że już nieraz w tej Wys. Izbie było powiedziane. Chodzi mi o formalne załatwienie tej sprawy. Kiedy szanowny wnioskodawca zakończył swe przemówienie, że w dzisiejszym stadyum obrad zamierza wniosek swój przekazać Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia, ewentualnie do złożenia sprawozdania i postawienia stosownych wniosków, wtedy stał obok mnie szanowny p. sprawozdawca, który oświadczył, że taki wniosek może być przyjęty. Odpowiedziałem, że takie jest i moje zdanie. Tymczasem wniosek opiewa całkiem inaczej, bō jest tam kategoryczne polecenie do Wydziału krajowego, co Wydział krajowy ma zrobić. Sam szanowny wnioskodawca miał, przemawiając pewne wyrzuty sumienia tak, że nie uczynił wniosku samostnego i tłumaczył się, przed Wys. Izbą, że właściwie wniosek jego powinien być traktowany w jakiejś fachowej komisji, jednak ze względu na prace tego Sejmu, jakoś nie uważał go za wiodący do celu. Jeśli więc sam wyszedł z zapatrywania, że Sejm jest bardzo zajęty i jego komisye nie mogłyby podołać załatwieniu tego wniosku, to pytam się, czy Wys. Izba w tej chwili, oceniając doniosłość tego kategorycznego polecenia do

Wydziału krajowego, jest wmożności powzięcia decyzji takiej, jaką proponuje wnioskodawca. Mam co do tego poważne wątpliwości, gdyż nie jest tak, jakoby Bank krajowy w chwili obecnej nie popierał przemysłu. Niemasz jednej fabryki w kraju, jednego przedsiębiorstwa, któreby nie opierało się o pomoc Banku krajowego. Ale tu chodzi o coś więcej, o stworzenie fabryk o stworzenie jednym słowem akcji którą niepodobna załatwić bez głębokiego zastanowienia się, bez wysłuchania ludzi fachowych, bez rozpatrzenia się w tej rzeczy, która jeśliby nie była dobrze prowadzoną, nietylko mogłaby kraj na straty narazić, ale może tę małą wiarę w siły nasze przemysłowe jeszcze bardziej osłabić.

Z ostatnich lat smutnych doświadczeń wynieśliśmy jedno, że nie bardziej deprymująco nie działa na inicjatywę, w ogóle na rozwój działalności w tym kierunku, jak porwy gwałtowne z rezultatami nieszczęśliwymi. Wspominam o tem tylko dlatego, że ten wniosek wymaga bardzo dokładnego rozbioru i głębokiego zastanowienia i dlatego ja śmiem do wniosku tego uczynić inny, mianowicie ażeby ten wniosek nie we formie polecenia, co Wydział krajowy ma zrobić, tylko we formie polecenia, ażeby Wydział krajowy się zastanowił nad tem co szanowny wnioskodawca żąda, ewentualnie zbadawszy rzecz należycie, odnośne wnioski przedstawił Sejmowi, aby w tej a nie innej formie w stadyum dzisiejszem był ten wniosek Wydziałowi krajowemu przekazany, i w tym kierunku uczynię zaraz wniosek.

„Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu wniosek p. Romanowicza do zbadania i zdania zeń sprawy na najbliższej sesji Sejmowej“.

**Marszałek**. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Głos ma p. **Okuniewski**.

P. **Okuniewski**. Ja chcuz łysze kilka sliw skazaty w sprawie Banku krajowoho. Ne dotykaje moja promowa funkcyonowania toho Banku i o skilko ja maw z nym sticznist, z jeho dijalnosity buw ja wdowołenyj, ale rozchodyt' sia o formu w jakoj win to robyt! Czytajemo na fronti łystiw zastawnych pyśmo w jazyci nimeckim, polskim nawit francuskim. Myż dwa narody i należyt' sia nam, szczoby i druhij jazyk krajowyj buw tam reprezentowanyj i koły ruskij narid pryniaw gwarancju za tii łysty zastawni, nechaj tam bude i ruskij jazyk.

Po druhe, na wsi pyśma, wnoszeni do Wydiłu krajowoho zawdiaki Marszałka, czy wicemarszałka wdroyło sia, szczo je zawzse ruska widpowid na ruskie pyśmo i czołowik

czuje trocha szczo je w swoim kraju. Bank krajowy, chocz takoz instytucja krajowa, ne poczuwaje sia do toho obowiazku i na korespondencju z Dnistrom zawsze widpowidaje po polsku na ruski pyśma. Wsi napysy sut polski.

Pryszow do mene pered 2 dniamy lyst wid swiaszczennyka odnoho, kotryj mał potiahnuty na lysty zastawni procent. Procent sej maw mu buty wypłaczenyj za kwitom Nr. formulara 312. Swiaszczennyk toj chotiw, szczo mu wypłatyty na ruskij kwit; ale skazano jemu, szczo musyt wystawyty polskij kwit, bo inaksze mu ne wypłaczut. Proszu se wziaty pid rozwahu, szczo by na buducznyst ne zanoseno takich usprawedywonych skarg na Bank krajowyj.

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek** Głos ma p. Rotter,

**P. Rotter.** Zgadzam się na to, co powiedział p. Abrahamowicz, tj. że Bank krajowy istotnie wspiera przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz dzieje się to w mierze zamałej.

Jeżeli JE. Abrahamowicz wspomniał, że bywały nieraz porywy gwałtowne z niekorzystnym wynikiem, to te niekorzystne wyniki w znacznej części przypisać należy temu, że te porywy gwałtowne nie obliczyły się ze środkami, które się okazywały za małe.

Mógłbym przytoczyć przykłady, że znaczne zakłady przemysłowe, które miały najlepsze warunki powodzenia, dlatego upadały, ponieważ nie miały dostatecznego kapitału obrotowego.

Są jednak w Krakowie i firmy, które rozpoczęły nadzwyczaj skromnymi środkami i przy skromnej pomocy funduszu krajowego, która nieraz kwoty kilka tysięcy guldenów tylko dochodziła, dopięły tego, że się zaliczają dziś do poważnych, jak na naszy stosunki, zakładów przemysłowych; dzwignięcie to byłoby niemożliwe, gdyby tych skromnych funduszy było brakło.

Wspomnę o przedsięwzięciu w kraju nowem, a jak na nasze stosunki, olbrzymiego znaczenia, tj. o sprawie odlewu pomnika Kościuszki.

Panowie model tego pomnika znacie — forma jest już prawie gotowa, odlew się robi, ale środków materialnych zamało. Komisya do spraw przemysłowych w zasadzie środki przyznała, lecz od zasady do gotówki, to krok spory.

Najpiękniejsza i najzyczliwsza zasada nie zastąpi w przemyśle marnej mamouy, bez której się nie ruszyć.

Takich rzeczy, czekających pieniężnego ułatwienia, jest więcej brakło bowiem dla względów budżetowych krajowej komisji przemysł.

zeszłego roku zwykłej dotacyi rocznej. Otóż wszystko to popiera wniosek p. Romanowicza i dlatego tylko w wielkich funduszach jest pomoc, bo jeżeli powiedzmy, zakład przemysłowy dla swego rozwoju potrzebuje np. 50000 złr. to otrzymując 25000 złr. otrzymał tyle co nic, gdyż znalezienie, reszty na złych warunkach kredytowych może go wprost pogrzebać. To chciałem zaznaczyć dla wyjaśnienia, że uwagi JE. Abrahamowicza choć w pewnej mierze słuszne, nie mogą i nie powinny przeszkodzić przyjęciu wniosku posła Romanowicza.

Jak się na poprawkę JE. Abrahamowicza zapatrywać będzie p. Romanowicz, to oczywiście jego rzecz. Sprawa sama jednakowoż potrzebuje koniecznie poparcia. W pierwszym rzędzie głosować będą za wnioskiem p. Romanowicza, któryby tok sprawy przyspieszył silniej. Jeżeliby zaś nie mogło być inaczej, to i wniosek JE. Abrahamowicza jest względnie dobry, bo zawsze daje możność przystąpienia do rzeczy, choć tok jej rozwoju będzie powolniejszy.

**P. Romanowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Prosiłem o głos dla złożenia krótkiego oświadczenia. Łatwo byłoby uleść pokusie polemizowania z p. Abrahamowiczem, ale ja tej pokusie nie ulegnę, szanując czas Wysokiej Izby. Przyjmuję poprawkę p. Abrahamowicza, ażeby wniosek mój w ten sposób traktować:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby o tym wniosku na następnej najbliższej sesji sejmowej zdał sprawozdanie.

Jedno tylko słówko powiem. Zdawało mi się, że sama myśl utworzenia oddziału przemysłowego w Banku krajowym nie powinna natrafić na opozycję; ale co innego mogło być natrafić na dyskusję i opozycję co też w ostatniej chwili wykreśliłem ze swego wniosku, mianowicie cyfra pożyczki, która miała być zaciągniętą. Zdawało mi się, że jeżeli wykreślę cyfrę pożyczki, to rzecz dojrzałą będzie do uchwały Wysokiego Sejmu, ponieważ jednak nie mam teraz pewności, żeby Sejm w tej chwili mój wniosek przyjął w tej formie, w jakiej go postawiłem zgadzam się na odesłanie do Wydziału krajowego.

**P. Marjewski** Proszę o głos.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. Maryewski.

P. **Maryewski**. Po przemówieniu p. Romanowicza zdawałoby się, że nic już nie pozostaje do omówienia, ale sprawa jest zbyt ważną, ażeby ją można tak krótko zbyć i i przejść do porządku dziennego. Myśmy byli przez 100 lat Afryką austryacką i naumyślnie zaniedbywano przemysł galicyjski, ażeby importować tu przemysł austriacki; dziś obowiązkiem rządu jest, wyrządzoną krzywdę w najkrótszym czasie naprawić.

Kraju zaś obowiązkiem jest przyjąć z inicjatywą, dopomódz do otwarcia fabryk. Ten oddział przemysłowy w Banku krajowym nie tylko ma zająć się kredytem, ale wziąć inicjatywę w stworzeniu przemysłu polskiego w Galicyi.

Chociaż p. Abrahamowicz twierdzi, że Bank krajowy zrobił wiele dla przemysłu, to ja przyznam się, że jakkolwiek w przemyśle dość pracowałem, nie wiem o tem nic — być może, że tu i ówdzie przyszedł z pomocą. Nie chcę nużyć Wysokiej Izby i oświadczam, iż w całej rozciągłości przychyliam się do wniosku p. Romanowicza, jakkolwiek zgadzam się, że wniosek uczyniony był za śmiały, dlatego będę głosował za poprawką p. Abrahamowicza.

**Marszałek**. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Löwenstein.

Muszę liczyć się ze zmęczeniem Wysokiego Sejmu, dlatego odpowiem jak najkrócej na wywody szanownych mowców, zaznaczając tylko zasadniczo stanowisko komisji bankowej. — Wniosek posła Romanowicza jest arcyważny i bardzo doniosły i należy założyć, że został postawiony incydentalnie jako rezolucja przyczepiona do dyskusji bankowej. Komisja bankowa dawała kilkakrotnie wyraz swemu przekonaniu, jaką wagę przywiązywać należy do rozwoju przemysłu fabrycznego w kraju; dlatego o swoich najlepszych chęciach teraz zapewniać p. wnioskodawcę nie potrzebuje. Inna rzecz, że tego rodzaju sprawy wymagają dostatecznego rozważania, obmyślenia szczegółów i ułożenia całego planu akcji, i wskutek tego mandatu imperatywnego, jaki się mieścił w wniosku p. Romanowicza, komisja Wysokiemu Sejmowi zalecić by nie mogła.

Na jedną tylko już dziś pozwalam sobie uwagę. Stworzenie kredytu przemysłowego nie wystarcza. Daleko ważniejszą jest rzeczą obmyśleć równocześnie środki, aby uchylić przemysł krajowy od zaborczej konkurencji innych prowincji, mających starszy a silnie ugruntowany przemysł, od konkurencji skierowanej w każdym wypadku na naszych po-

czątkujących przedsiębiorstw zgubę. Aby to wszystko mogło być rozpatrywane należycie, nie powinniśmy w niczem przesądzać szczegółów i sprawę tak jak proponuje JE. p. Abrahamowicz odesłać do Wydziału krajowego celem jej zbadania i jaknajrychlejszego sprawozdania.

Co do swojej osoby podzielam w zupełności nadzieje p. Romanowicza, że przysłała pożądana inicjatywa Wydziału krajowego zastosuje się do zasadniczej myśli jego wniosku.

Co do p. Okuniewskiego, który dotknął kwestyi języka używanego w Banku, to jako sprawozdawca komisji mógłbym tylko wyrazić jedno życzenie, aby tę nieszczęsną kwestyę językową, która i tak ciągle życie polityczne zatrzuwa, trzymać zdala przynajmniej od spraw ekonomicznych i od instytucji finansowej.

(Głosy Wykluczyć! To pretensya! Oho!)

**Marszałek**. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, proszę o odczytanie wniosku Igo.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1900:

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Loewenstein (czyta):

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1900.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następnie jest wniosek p. Romanowicza wraz z poprawką p. Abrahamowicza, do której się wnioskodawca przyłącza. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zamierzam posiedzenie zamknąć. Następnego posiedzenie jutro o 10-tej z następującym porządkiem dziennym.

(czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego.

2. Sprawozdanie Komisji bankowej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych i działających pod patronatem Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.



3. Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

4. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

5. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie ułatwień, dotyczących się odbywania ćwiczeń wojsk. i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych.

Sprawozdawca poseł Dworski.

6. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

7. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Leżajska o założeniu szkoły koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

8. Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

9. Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1900.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

10. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych.

Sprawozdawca poseł W. Gniewosz.

11. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu pow. w Kalwarii i Starostwa w Wadowicach, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

12. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie, a

przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Oleksku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

13. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

14. Sprawozdanie Komisji kolejowej w sprawie petycji o budowę kolei Jarosław-Pruchnik-Nienadowa-Bircza-Krościenko i kolei Przemysł-Pruchnik.

Sprawozdawca poseł Stanisław Gniewosz.

15. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Tekli Dmytrowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przyznanie jej rocznego daru z łaski na utrzymanie jej i trojga dzieci.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

16. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Pauliny Paniczewskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej, jakoteż dodatku na wychowanie czworga nieletnich dzieci.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

17. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Maryi Bursztynowej, wdowy po nauczycielu ludowym o pozostawienie jej nadal dodatku pobieranego na wychowanie dzieci.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

18. Sprawozdanie Komisji kolejowej w przedmiocie poparcia przez kraj budowy kolei Cisna-Lutowiska-Strzyżki.

Sprawozdawca poseł Binder.

19. Sprawozdanie Komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne).

Sprawozdawca poseł Żardecki.

20. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa handlowego w Łańcucie o podpisanie procentów od pożyczki z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca poseł Wład. Czaykowski.

21. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Jaćmierz w Posada jaćmierska o zwolnienie od datkó konkurencyjnych do regulacyi Wisłoka i Pielnicy, oraz z petycji gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacyi Wisłoka i Pielnicy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

22. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji profesora Bujwida w sprawie udzielenia wydatniejszej subwencji na utrzymanie Zakładu szczepień leczniczo-ochronnych przeciw wścieklicznie.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

23. Sprawozdanie Komisji podatkowej o przekazanych tej Komisji wnioskach posłów Skałkowskiego i Wład. Czaykowskiego w przedmiocie wadliwego zastoscowywania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych, tudzież o petycjach w tej sprawie wniesionych.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

24. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

25. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o wniosku posła Andrzeja Potockiego na zmianę przedłożonego Radzie państwa projektu ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

26. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

27. Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szk. 1899/900 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

28. Sprawozdanie Komisji wodnej o wniosku rektora Niementowskiego w przedmiocie wyzyskania sił wodnych w Galicyi.

Sprawozdawca rektor Niementowski.

29. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy o tępieniu myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

30. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

31. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzskiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

32. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzem i sukiennikom.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

33. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Stanisława Artwińskiego, dyektaryusza Oddziału rach. Wydziału kraj., o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

34. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

35. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

36. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

37. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie, o udzielenie stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

38. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie, o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

39. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

40. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

41. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszcz ad Dąbie o zapomogę na kosztta przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

42. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotarskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu, po-

trzebnego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

43. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

44. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łańcut-Nowawies zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

45. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

46. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacyi, pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

47. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zwolnienie od opłacania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

49. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasienicy o zaliczenie miasteczka tego do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

50. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Zmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

51. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytuliska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

52. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego w sprawie założenia kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

53. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Miłówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Miłówce.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

54. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Franciszka Wernera, emer. oficyna szpitala św. Łazaza w Krakowie, o zastosowanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

55. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza, zakonu Reformatów we Lwowie, o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

56. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowanie statutu emerytalnego z r. 1890

Sprawozdawca poseł Michalski.

57. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagoszanach pow. lwowskiego w sprawie przynależności Magdaleny z Klimkowiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

58. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej, pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk, z wyjątkiem lasów w dobrach kameralnych Turza wielka, na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

59. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów, pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód, zrządzonych spławianiem drzewa z gór do tartaku parowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

60. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

61. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu zjazdu lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emerytalnego i przyznanie czterech pięcioleci po 200 K.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

62. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji gminy Furmany o oddzielenie

pod względem katastralnym od gminy Żupawa.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

63. Sprawozdanie komisji prawniczej o prośbie Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Boglińcach o wyłączenie tej gminy z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Niżankowicach, a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

64. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji kilku gmin i obszarów dworskich

o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

65. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Krynica o uznanie tej miejscowości za gminę miejską i utworzenie tamże Sądu powiatowego i urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 8-mej minut 15 wieczorem.*

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 6. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

- Interpelacya p. Merunowicza w sprawie regulacyi Pełtwi.
- Interpelacya p. Kramarczyka o wyborach gminnych w Bulowicach powiatu Bialskiego.
- Interpelacya p. Krempey w sprawie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej.
- Interpelacya p. Krempey w sprawie zaniedbania kanału spółki wodnej chorzelowskiej.
- Interpelacya p. Daty o regulacyi potoku Krośnianka.
- Interpelacya p. Krempey w sprawie opłat za doręczanie pism sądowych.
- Interpelacya p. Milana o zużytkowaniu funduszu zapomogowego przez c. k. starostę w Krośnie.
- Interpelacya p. Milana o nadużyciach ajenta maszyn niejakiego Sengera w Żmigrodzie.
- Interpelacya p. Milana o koncesyi na biuro wywiadowcze Salamona Schönwettera w Żmigrodzie.
- Interpelacya p. Ostapczuka o sprawach szkolnych w gminach Suchowce, Ohrymowce i Koszlaki.
- Interpelacya p. Oleśnickiego o licytacyi na prawo polowania w gm. Ruda pow. Żyda czowskiego.
- Spis petycyj. Głos p. Barwińskiego na poparcie petycyi l. 2177/pet.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego.
- Sprawozdanie Komisji bankowej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych i działających pod patronatem Wydziału kra-
- jowego. Głosy pp. Nowakowskiego, Onyszkiewicza, Oleśnickiego, Wład. dr. Czaykowskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Uchwalenie wniosku Komisyi.
- Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych. Głos p. Skałkowskiego. Przyjęcie wniosku Komisyi.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i przyjęcie wniosku Komisyi.
- Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ułatwień dotyczących się odbywania ćwiczeń wojsk. i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych. Przyjęcie wniosku Komisyi.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupeczyńce i utworzenia samoistnej gminy administracyjnej.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji przemysłowej z petycyi Zwierzchności gminnej miasta Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej.
- Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1900. Głosy pp. Rottera i sprawozdawcy dr. Löwensteina. Uchwała wniosku Komisyi.
- Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie kraj. biura kolejowego. Głosy pp. Kozłowskiego i sprawozdawcy A. Potockiego. Uchwalenie wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych. Głosy pp. Stojałowskiego, Średniawskiego, A. Potockiego i sprawozdawcy p. Gniewosza, tudzież namiestnika hr. Pinińskiego i komisarza rządowego hr. Łosia, ponownie Stojałowskiego, i Romanowicza. Przyjęcie wniosków Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu pow. w Kalwarii i Starostwa w Wadowicach a przyłączenie do okręgu Sądu pow. w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przesiódków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu powiat. w Łopatynie a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Olesku.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji kolejowej w sprawie petycji o budowę kolei Jarosław - Pruchnik - Nienadowa - Birza - Krościenko i kolei Przemyśl - Pruchnik.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji szkolnej z petycji Tekli Dmytrykowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przyznanie jej rocznego daru z łaski i na utrzymanie jej i trojga dzieci.

Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Pauliny Paniczewskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensji wdowiej, jakoteż dodatku na wychowanie czworga nieletnich dzieci. Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji szkolnej z petycji Maryi Bursztynowej, wdowy po nauczycielu ludowym o pozostawienie jej nadal dodatku pobieranego na wychowanie dzieci.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji kolejowej w przedmiocie poparcia przez kraj budowy kolei Cisna-Lutowiska Strzyżki.

Sprawozdanie Komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (Krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). Głosy pp. Marjewskiego, Michalskiego, Stojałowskiego Pilata, Średniawskiego, Abrahamowicza, Rottera

Stojałowskiego (ponownie), Romanowicza i sprawozdawcy Żardeckiego. Przyjęcie wniosków Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa handlowego w Łańcucie o odpisanie procentów od pożyczki z funduszu przemysłowego.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Jaćmierz i Posada jaćmierska o zwolnienie od datków konkurencyjnych do regulacji Wisłoka i Pielnicy, oraz z petycji gmin i obszarów dworskich Besko i Mileza tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami. Głosy pp. Milana, i sprawozdawcy Gorayskiego. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji sanitarnej z petycji prof. Bujwida w sprawie udzielenia subwencji na utrzymanie Zakładu szczepień leczniczo ochronnych przeciw wścieklicznie.

Przerwa posiedzenia.

Sprawozdanie Komisji podatkowej o przekazanych tej Komisji wnioskach posłów Skałkowskiego i Wład. Czaykowskiego w przedmiocie wadliwego zastosowywania ustaw i przepisów podatkowych i należyłościowych, tudzież o petycyach w tej sprawie wniesionych. Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa, Małachowskiego, Rottera, namiestnika Pinińskiego, Abrahamowicza, Bojki, i sprawozdawcy Skałkowskiego. Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy. Głosy pp. Małachowskiego, Oleśnickiego, Średniawskiego, Górki, Hupki, Stojałowskiego, Wybranowskiego, ponownie Małachowskiego, Czartoryskiego i sprawozdawcy Z. Tarnowskiego. Uchwalenie wniosku odraczającego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji administracyjnej o wniosku posła Andrzeja Potockiego na zmianę przedłożonego Radzie państwa projektu ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych.

Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. Głosy pp. Bojki, Stojałowskiego, Oleśnickiego, namiestnika Pinińskiego, Jaworskiego Z. i sprawozdawcy p. Klemensiewicza. Przyjęcie wniosków Komisji i rezolucji p. Oleśnickiego. Odroczenie głosowania nad rezolucją p. Bojki.

Porządek dzienny 15. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45. przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Potocki**.

(Obecnych posłów 128).

**Marszałek**: Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiej do przejrzania.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

#### Interpelacja

do Jego Ekscelencji, Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka krajowego.

Na posiedzeniu sejmowym z dnia 17. lutego 1898 uchwaloną została przez Wysoki Sejm ustawa o regulacji rzeki Pełtwi.

Ponieważ do dziś, po latach trzech, nie wyszła ta uchwała z biur Wydziału krajowego do przedłożenia jej do Najwyższej sankcyi, — podpisani mają zaszczyt zapytać.

Jakie są powody tego, że projekt ustawy o regulacji rzeki Pełtwi, nie jest dotąd udzielony c. k. Rządowi do wyjedłania Najwyższej sankcyi, i co zamierza Jego Ekscelencya Pan Marszałek zarządzić w tym celu, iżby ta uchwała sejmowa już dłużej w biurach Wydziału krajowego zatrzymywana nie była?

Interpelujący:

Merunowicz m. p.

Abrahamowicz, Maiss, Rayski, Zaleski, Jabłoński, Niementowski, Michalski, K. Dzieduszycki, E. Michałowski, Romanowicz, Jugendfein, Wiśniewski, Jakliński, BednarSKI, Maryewski, Löwenstein.

#### Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

W roku 1883. zostały przeprowadzone wybory do Rady gminnej w gminie Bulowicach powiatu białskiego, która to Rada wraz z nowym naczelnikiem gminy zaczęła urządować dopiero w roku 1886 i od tego czasu urządzuje bez przerwy lat 17, z grona ówczesnej Rady w 11 arła przeszło połowa członków i mimo wych wyborów zarządzonych w r. 1893. skutek wniesionych protestów, sprawa do dziś dnia załatwioną nie jest i

urządowanie gminne prowadzą jeszcze członkowie z roku 1883.

Podpisani tedy zapytują Wysoki Rząd, czy nie byłby łaskaw po 17-to letniej pracy uwolnić dawnych członków od urzędowania, a na to miejsce wprowadzić nową Radę gminną, wybraną w roku 1893, lub z powodu zadawnienia polecić przeprowadzić nowe wybory?

Interpelant:

Kramarczyk m. p.

Nowakowski, Ostapczuk, Krempa, Data, Maiss Potoczek, Styła, Jugendfein, Bernadzikowski, Zardecki, Szwed, Warzecha, Niebyłowicz, Winniczuk.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta).

#### Interpelacja

posła Kręmpy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego, w sprawie nałożenia obowiązków przy repartycypowaniu konkurencyi kościelnej, na wszystkich posiadaczy gruntów parafii.

Jak wiadomo, ustawa konkurencyjna o budowaniu kościołów i budynków plebańskich, chociaż wprawdzie w roku 1896 została poprawioną, nie jest dobrą, gdyż nie obowiązuje wszystkich posiadaczy gruntów w parafii.

Kościół parafialne katolickie zostały fundowane w dawniejszych czasach z uwzględnieniem pewnego obszaru ziemi, na którym ludność osiadła, miała się do utrzymania kościoła przyczyniać, lub wyłącznie kościół utrzymywać, a utrzymywać mogła, bo z tego obszaru gruntu, odpowiedni pożytek miała.

Ciężar utrzymania kościoła był przywiązany niegdyś do pewnego obszaru ziemi, który obecnie się rozdrobił i dostał w ręce innowierców. Gdy zaś obecnie majątki ziemskie przechodzą w ręce żydowskie, przeto część obszaru pierwotnego większa lub mniejsza, odpada od konkurencyi kościelnej. Jeżeli majątek jest kolatorski, to opłaca zbyt małą część na kościół, jeżeli nie był kolatorskim, to nic nie opłaca, wskutek czego niesłusznie na niekorzyść ludności katolickiej i w sposób uciążliwy spada na nią większy ciężar, niż dawniej.

Tak samo niesprawiedliwym jest również, że do konkurencyi kościelnej nie należą urzędnicy, chociaż tak samo jak inne strony z kościoła korzystają. Zamiast nich powinno państwo, względnie kraj, konkurencyę kościelną opłacać tam, gdzie w parafii jest siedziba jakiegos urzędu

Wobec tego zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego, czy nie należy zmienić w drodze konstytucyjnego traktowania ustawę, i pociągnąć wszystkich

do odpowiedzialności płacy konkurencyjnej kościelnej i budynków plebańskich, posiadaczy gruntów w parafii leżących, bez względu na wyznanie wiary, tudzież państwo lub kraj w zastępstwie swoich urzędników.

Interpelant:

Krempa w. r.

Warzecha, Ostapczuk, Milan, Średniawski, Wójcik, Bojko, Nowakowski, Bernadzikowski, Hamorak, Styła, Data, Oleśnicki, Kramarczyk, Winniczuk.

#### Interpelacya

posła Krempy i tow. do Wysokiego Wydziału krajowego w sprawie zaniedbania kanału „spółki wodnej chorzelowskiej“ w powiecie mieleckim.

Jeszcze w roku 1899 podniesiony tu w Sejmie został w formie interpelacji zamulony i zarosnięty trawami „Kanał spółki wodnej chorzelowskiej“ zwany, w celu oczyszczenia takowego, czyli pogłębienia, gdyż wskutek tego prawie każdorocznie nawet po niewielkim opadzie deszczu, woda wylewa na grunta kilku gmin i niszczy zupełnie ziemio-płody. Otóż jak w innych latach, tak i w tym roku 20. i 21. czerwca woda wystąpiła z tegoż kanału, zalała obok znajdujące się grunta, na których zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu, a gospodarze gmin, a mianowicie: Majdanek, Zaduszniaki, Roźniaty, Krzemienica, Borki, Brzyście, Chorzelów etc. obok tej rzeki posiadający grunta, zostali narażeni koszcząc zboża — na nieobliczalne szkody.

Wprawdzie ustawa wodna przepisuje pogłębienie wszelkich dopływów co 6 lat, ale niestety ustawa jest na papierze, a okoliczni mieszkańcy od 10-ciu lat, w którym to czasie ani razu wspomnianego kanału nie podebrano, cierpią na częste utopy, przez co i z tego powodu na klęski elementarne, mogące się jedynie zgłębieniem kanału usunąć.

Wobec tego zapytują podpisani Wysoki Wydział krajowy, czy nie raczyłyby stosownie do ustawy wodnej zarządzić jak najspieszniejsze pogłębienie „kanału spółki chorzelowskiej“ zwanego, by grunta gospodarzy kilku gmin zostały od szkód wskutek wylewu wody ocalone?

Lwów, dnia 6. lipca 1901.

Interpelant:

Krempa w. r.

Milan, Średniawski, Wójcik, Bojko, Nowakowski, Hamorak, Styła, Data, Kramarczyk, Winniczuk, Bernadzikowski, Oleśnicki, Ostapczuk, Warzecha.

#### Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że w powiecie jasielskim płynie woda, zwana Krośnianka, która w pły-

wa do Wisłoki pod Jasłem, — ta woda zwana Krośnianka, wyrządza wielkie szkody rolnikom, pastwisko zamula, grunta zabiera i już do tego czasu kilka morgów gruntu woda ta zabrała i dotąd pozostają rolnicy bez żadnej opieki.

Przeto podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, czyby nie raczył wpłynąć na tamtejszą okolicę powiatu Jasielskiego i zarządzić regulacyę wody zwanej Krośnianka, w jak najkrótszym czasie?

Interpelant:

Data m. p.

Milan, Średniawski, Nowakowski, Kramarczyk, Ostapczuk, Bojko, Warzecha, Szwed, Bernadzikowski, Wójcik, Krempa, Winniczuk, Niebyłowice, Klemensiewicz, Maiss, Żardecki.

#### Interpelacya

posła Krempy i tow. po Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie zniesienia 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. za doręczenie rezolucyj sądowych.

Już od dłuższego czasu lud włościański, wyrażając swe zdanie na wiecach i zgromadzeniach, domagał się zniesienia za doręczenia rezolucyj sądowych 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. Wszelkie owe doręczenia pociągają za sobą znaczne koszta utrzymania woźnych, które zastąpić można pocztami, gdzie one są.

Na posiedzeniu sejmowem z dnia 1. stycznia 1896. uchwalono rezolucyę wzywającą Rząd do zniesienia opłat za doręczenie pism sądowych. Uchwale i rezolucyi uchwalonej, nie stało się zadość, albowiem tak w powiecie Mieleckim jak i innych, sąd za doręczenia pieniądze ściąga.

Uciążliwość ta jest zbyteńna, i dziwić się wypada, że po tylu narzekaniach, Rząd nie myśli przystąpić do zmiany, konserwuje to nadal, lubo posiada inne środki ku temu.

Wobec tego podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego czy i kiedy zamysła wydać stosowne postanowienie, polegające na rezolucyi sejmowej z dnia 31. stycznia 1896 znosząc opłaty sądowe 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.

Interpelant:

Krempa m. p.

Milan, Wójcik, Średniawski, Kramarczyk, Bojko, Winniczuk, Nowakowski, Okuniewski, Styła, Data, Warzecha, Hamorak, Bernadzikowski, Ostapczuk.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

#### Interpelacya

posła Milana i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie użycia funduszu zapomogowego przez dr. Nowosieleckiego, c. k. Starostę w Krośnie.



Podczas manewrów cesarskich w roku 1900 wypożyczył dr. Nowosielecki c. k. Starosta w Krośnie sumę 5.000 koron od Wydziału Rady powiatowej, jak mówił na wydatki bieżące z okazji owych manewrów. Sumę tę zobowiązał się dr. Nowosielecki, c. k. Starosta zwrócić do kasy Wydziału Rady powiatowej, skoro tylko otrzyma pieniądze od Rządu.

Manewry minęły, a p. Nowosielecki pieniędzy nie zwrócił, aż za kilka miesięcy później dał 2.000 koron, a resztę t. j. 3.000 koron dał teraz, jak sam oznajmił z funduszków zapomogowych, które w wysokości 8.000 koron dla powiatu krośnieńskiego Rząd nadał.

Ale zwracając Wydziałowi powiatowemu owych 3.000 koron, wydał zarazem niejako polecenie co do sposobu użycia owych pieniędzy.

Mianowicie polecił je rozdzielić na różne roboty zapomogowe w różnych gminach, które sam wskazał i wysokość sumy na gminy przypisać mającej przepisał.

Pominąwszy już to, że takie postępowanie c. k. p. Starosty dr. Nowosieleckiego mieści w sobie ograniczenie prawa Wydziału powiatowego, co do rozporządzenia funduszami powiatowymi, że jest przekroczeniem zakresu działania c. k. Starosty i samowolnym ukrócaniem praw władzy autonomicznej, przeciw czemu jak najbardziej stanowczo zatrzędz się musimy w imię obrony samorządu krajowego.

Zapytujemy p. Komisarza Rządowego:

1. Czy wolno c. k. Staroście w imieniu c. k. Rządu zaciągać samowładnie długi?

2. Czy zdał c. k. Starosta dr. Nowosielecki sprawę władzy przełożonej o tej pożyczce i sposobie jej użycia?

3. Dlaczego c. k. Starosta dr. Nowosielecki, względnie c. k. Rząd, nie zwrócił zaraz pożyczonej sumy, a przez to fundusze Wydziału powiatowego uszczuplił co najmniej o kwotę, jakaby z procentów od 5.000 koron przypadła za ten czas?

4. Czy zechce to c. k. Rząd jeszcze teraz uczynić t. j. procenta od sumy pożyczonej za przypadający czas zapłacić Wydziałowi powiatowemu w Krośnie?

5. Jakim sposobem i prawem jest to możliwe, aby pieniądze zapomogowe były używane na pokrycie długów, zaciągniętych przez c. k. starostę dr. Nowosieleckiego na wydatki manewrowe?

6. Czy zechce c. k. Rząd sprawę tę dokładnie zbadać i wyświecić wobec Wydziału powiatowego i ludności powiatu krośnieńskiego,

która mając przez swoich reprezentantów o tem wiadomość, wysoce jest zdziwioną takimi manipulacjami groszem publicznym.

Interpelant:  
Milan m. p.

Krempa, Bernadzikowski, Bojko, Styła, Średniawski, Wójcik, Kramarczyk, Data, Warzecha, Ostapczuk, Okuniewski, Winniczuk, Nowakowski, Hamorak.

#### Interpelacya

posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie nadużyć niejakiego Sengera, agenta sprzedaży maszyn i innych towarów galanteryjnych firmy S. Reichmanna i S. Wersteina w Żmigrodzie pow. Sokal.

Po gminach powiatu jasielskiego i innych kręci się niejaki Senger, agent firmy S. Reichmann i S. Werstein w Żmigrodzie, dowiadując się o adresach krawców i krawczyń, i nadsyła im następnie maszyny do szycia, chociaż ich wcale nie zamówili. Ten sam agent nadsyła ludziom zegarki, łańcuszki do zegarków i inne towary bez zamówienia. Następnie skargami sądowymi rujnuje ludzi nieporadnych. Oto dla przykładu jeden wypadek.

Dowiedział się Senger, że w gminie Łęki istnieje szwaczka, włościanka Agata Radwańska. Przechodząc przez tę gminę wstąpił Senger do domu Radwańskiej i zapytał się, czy nie zdałaby się jej maszyna do szycia. Radwańska naturalnie powtórzyła twierdząc to pytanie i na tem koniec. Ani jej Senger nie powiedział, że jest agentem od sprzedaży maszyn, ani Radwańska żadnego zamówienia nie uczyniła, ani nie podpisała.

Naraz otrzymała Radwańska zawiadomienie od firmy Reichmann i Werstein w Żmigrodzie, aby sobie odebrała maszynę do szycia na stacyi kolejowej w Jasle. Radwańska odpisała, że żadnej maszyny u nikogo nie zamawiała i odbierać nie będzie. Na to otrzymała odpowiedź w niemieckim języku na kartce korespondencyjnej tej treści:

„W odpowiedzi na pismo z 26. b. m. (czerwca) donosimy, że otrzymaliśmy od Pani zamówienie pisemne, a co pani mówiła podróżującemu, to nie ma znaczenia. Na tej podstawie wysłaliśmy maszynę do szycia jeszcze 12. b. m. (czerwca), którą obowiązana jest Pani natychmiast odebrać, gdyż w razie przeciwnym zostanie maszyna przez licytację sprzedaną na stacyi choćby za 10 halerzy, a Pani cenę umówioną z kosztami zapłacisz. Tyle dla wiadomości Pani!“. (Podpisano): „S. Reichmann i S. Wernstein, handel towarów złotych i srebra chińskiego, skład marszyn do szycia i zabawek w Żmigrodzie — Galicya“.

W taki to sposób nieuczciwy rujnują spekulanci różnego kalibru ludność.

Zapytujemy tedy p. c. k. Komisarza rządowego, czy nie uznaje za wskazane stosowną interwencję, Radwańską, ubogą kobietę, której mąż w Ameryce zarabia na utrzymanie, uchronić od grożącej ruiny, oraz co zamierza c. k. Rząd przedsięwziąć, aby te spekulacje niesumienne ukrócić.

Lwów, dnia 6. lipca 1901.

Interpelant:

Milan w. r.

Wójcik, Bojko, Krempa, Bernadzikowski, Średniawski, Kramarczyk, Data, Styła, Warzecha, Hamorak, Winniczuk, Okuniewski, Ostapczuk, Nowakowski.

#### Interpelacja

posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie koncesyi udzielonej na biuro wywiadowcze karcmarzowi Salomonowi Schönwetterowi w Żmigrodzie nowym, pow. Jasło.

Salomon Schönwetter, właściciel wozu szynku i domu zajezdnego w Żmigrodzie nowym pow. Jasło, wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie o udzielenie mu koncesyi na biuro wywiadowcze, względnie biuro stręczeń na okręg sądowy Jasło z siedzibą w Jasle i na okręg sądowy Żmigrod z siedzibą Żmigrod, czyli właściwie na dwa biura w Jasle i Żmigrodzie.

Nie zachodzi wcale potrzeba tworzenia takiego biura w owej okolicy, albowiem istnieje już jedno biuro p. Włodzimierza Lewickiego w Jasle, który je racjonalnie i z korzyścią dla ludności okolicznej prowadzi, tem mniej zaś może być taka koncesya wydana Salomonowi Schönwetterowi, bo i zawód jego szynkarski do tego nie zaleca, ani wykształcenie jego nie daje rękojmi, że koncesyi tej nie użyje on na szkodę biednej ludności, zmuszonej szukać pracy w kraju i za granicą.

Tymczasem dowiadujemy się, że c. k. Starosta hr. Michałowski w Jasle polecił życziwie prośbę Salomona Schönwettera do uwzględnienia, a c. k. Namiestnictwo przychyliło się do tej prośby.

Z uwagi, że dość już bardzo smutnych doświadczeń mamy w kraju naszym z działalnością podobnych Salomonowi Schönwetterowi agentów emigracyjnych;

z uwagi dalej, że w powiecie jasielskim nie zachodzi wogóle potrzeba tworzenia większej ilości biur stręczeń, skoro już jedno istnieje i działa bez zarzutu.

Zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

Czy zechce uczynić, co należy, aby Salomon Schönwetter nie miał koncesyi na biuro

stręczeń, ani w Jasle, ani Żmigrodzie, ani nigdzie indziej w okolicy powiatu jasielskiego?

Lwów, dnia 6. lipca 1901.

Interpelant:

Milan w. r.

Krempa, Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Styła, Średniawski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Ostapczuk, Okuniewski, Winniczuk, Nowakowski, Hamorak.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

#### Interpelacja

posła Ostapczuka i towarzyszy do J. E. p. Namiestnika hr. Pinińskoho w sprawie szkilnij hromad Suchiwci, Ochrymiwci, Koszlaky.

1. Hromada Suchiwci w zbaraskim powiati należy do odnoji z bilszych hromad; czystyt wona 140 numeriw. Doty odnak nie posiadała żadnoji szkoły. W 1898 roci postanowiła Rada hromadzka w Suchiwciach zakupyty korszmu na budynok szkilnyj. Za korszmu zapłatyła wona 1600 koron, kotri wypożyczyła dla sebe na procent.

Riwnoczasno widnesła sia tota Rada hromadska do Rady szkilnoji z prośboju, szczo Rada szkilna u Lwowi udiłyła hromadi bezprocentowu pożyczku na budowu tojże szkoły.

W 1899 r. Rada szkilna zażadała deklaracji wid hromady Suchiwci, szczo koły hromada zrecze sia pidmohy na uderżanie szkoły, w takim słuczaju pożyczka bude udilena z Rady szkilnoji.

Rada hromadska Suchowec zhodyła sia sejczas na propozyciju Rady szkilnoji i swoju rezoluciju peresłała do Rady szkilnoji.

W 1900 r. tymczasom Rada szkilna widpowiła, szczo pomoczy hroszewoiji udiłyły ne może, a to dla braku fondiw.

W 1901 roci widnesła sia okružna Rada szkilna do Rady szkilnoji u Lwowi z prośboju o pożyczku dla hromady Suchowec i oderżała widmownu widpowid.

2. Takyj sam wypadok staw sia z hromadoju Ochrymiwci. Hromada sesia riwnoże wnesła podanie o pożyczku w wysoti 600 złr. na rozszyrenie szkoły. Wże 6 rokiw czekaje, a Rada szkilna widmawlaje pożyczky.

3. Szkoła w hromadi Koszlaky, de je 550 ditej szkilnych, mistyt sia w duże newidpowidnim budynku, tisnim i starim. Hromada chce wybudowaty nowu szkołu, deb buło pomeszkanie i dla uprawytela. W ciły uzyskania fondiw podawała Rada hromadska sela Koszlaky prośbu do Rady szkilnoji u Lwowi o bezprocentowu pożyczku, ale distala riwnoż zi Lwowa widmownu widpowid z motywamy, szczo brak fondiw.

Pidpysani zapytujut:

1, Czym opravdaje J. Eksc. p. Namistnyk te postupowanie Rady szkolnoji zhladom szkil' w hromadach Suchiwci, Ochrymiwci, Koszlaky. Czy Rada szkolna zywyt specyjalnu nechit' dla zbaraskoho powitu, widnowlajucz y hromadom toho powitu systematyczno pidmohy na szkołu?

2. Czy J. E. p. Namistnyk schocze postaraty sia o usunenie krywdy, tym hromadom spownenoi, i wplyne na Radu szkolnu, szczo ona udilyt pozyczky potrebujuzym hromadom?

Lwiv 5. Żywnia 1901.

Interpelant :

Dmytro Ostapczuk

Bojko, Wójcik, Wynnyczuk, Krempa, Hamorak, Okunewskij, Nowakowskij, Data, Warzecha, W. Szwed, Potoczek, G. Milan, Średniawski, Dr. Sawczak, Styła.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W r. 1899 widbułaś w c. k. Starostwi w Żydaczewi licytacya prawa polowania na terytoryji hromady Ruda. Pry tij licytacyji, do kotrojji stawaw obszar dwirskij w Liwczyciach czerez swoho prawomocnyka i mieszkanec Rudy, Adam Blaszkiewicz, utrzymaw sia pry tim prawi Adam Blaszkiewicz, podawszy najwyższu ofertu 13 zhr.

Jak nebud c. k. Starostwo wyrazno se pryznało i protokolarno stwerdyło, to odnakočasno rozpoczaw c. k. Starosta wsimy sposobami nakloniuwaty Blaszkiewycza do ustuplenia prawa polowania na ricz dwirskoho obszaru w Liwczyciach i robyty jemu trudnosti z wydaniem karty myślywskoj.

Koły vse to ne pomohło i Blaszkiewicz mymo toho prawa swoho ne chotiw ustupyty, rozpysało c. k. Starostwo zowsim neprawno nowu licytacyu sehe prawa polowania na deń 20. Hrudnia 1899, motywujuczy se tym, szczo oferta Blaszkiewycza buła łysz o 5 zhr. wyszoju wid oferty obszaru dwirskoho w Liwczyciach i szczo prawo polowania może bilszyj dochid prynesty hromadi.

Protyw toho zarządzenia wnesła tak hromada jak i Blaszkiewicz rekurs, kotryj dosy ne je szcze połałodzenyj, pomymo toho odnak licytacya zistała perewedena i prawo polowania obszarowy dwirskomu wyarendowane, odnak obszar sej czynszu ne składaje i hromada wże tretyj rik je pozbawlana dochodu z seho prawa polowania.

Suprotyw toho pidpysani zapytujut c. k. Prawytelstwo:

1. Dla czoho se bezprymirne naruszenie zakona c. k. Starostwom w Żydaczewi ne spowodowało widpowidnych mir z storony c. k. Namistnyctwa, i dla czoho dosy rekursy ne sut' połałodzeni?

2. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo zdilaty, szczo by te oczewydne bezprawie usunuty, stan prawnyj prywernuty?

Interpelant :

Dr. Olesnyckij w. r.

Warzecha, W. Szwed, Data, Nebyłowec, Barwiński, Dr. Sawczak, Ochrymowycz, Nowakowskij, Wachnianyn, Kulczyckij, Okunewskij, Karatnyckij, Krempa, Wynnyczuk.

**Marszałek.** Interpelacye dopiero co odczytane, są zaopatrzone dostateczną liczbą podpisów, jedną z nich odstąpię Wydziałowi krajowemu, a resztę p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Spis petycyj wniesionych po dzień 6 lipca 1901.

2061. L. s. 2404. Gm. Wampierzów p. p. Krempe przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
2062. L. s. 2406. Gm. Dulcza wielka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2063. L. s. 2407. Gm. Mazury p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2064. L. s. 2408. Gm. Podgrodzie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2065. L. s. 2409. Gm. Rzemień p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2066. L. s. 2410. Gm. Dobroniów p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2067. L. s. 2411. Gm. Blizna p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2068. L. s. 2412. Gm. Delia p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2069. L. s. 2413. Gm. Cmolasy p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2070. L. s. 2414. Gm. Surowa p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2071. L. s. 2415. Gm. Komarów p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2072. L. s. 2416. Gm. Zdziarzec p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2073. L. s. 2417. Gm. Trześnia p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2074. L. s. 2418. Gm. Zdzary p. t. p. j. w. — do kom. gm.

2075. L. s. 2419. Gm. Kopcie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2076. L. s. 2420. Gm. Majdan p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2077. L. s. 2421. Gm. Komorówka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2078. L. s. 2422. Gm. Chorzelów p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2079. L. s. 2423. Ta sama p. t. p. przeciw niepodzielności gruntów włościańskich do kom. włości rentowej.
2080. L. s. 2424. Ta sama p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gm.
2081. L. s. 2425. Gm. Bobrownik mały p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
2082. L. s. 2426. Gm. Góra ropczycka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2083. L. s. 2427. Gm. Niwiska p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2084. L. s. 2428. Gm. Poręby Dymarskie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2085. L. s. 2429. Gmina Leszcze p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2086. L. s. 2430. Gmina Hucisko p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2087. L. s. 2431. Gm. Kiełków p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2088. L. s. 2432. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2089. L. s. 2433. Gm. Tuszyn p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2090. L. s. 2434. Gm. Babula p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2091. L. s. 2435. Gm. Grochowa p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2092. L. s. 2436. Gmina Hucisko p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2093. L. s. 2437. Gm. Huta p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2094. L. s. 2438. Gm. Żarówka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2095. L. s. 2439. Gm. Ujazd p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2096. L. s. 2440. Gmina Dulcza p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2097. L. s. 2441. Gm. Zarwanica p. p. Krempe przeciw gminom zbiorowym — do kom. gm.
2098. L. s. 2442. Gm. Kłodawa p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2099. L. s. 2443. Gm. Szebnie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2100. L. s. 2444. Gm. Laski p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2101. L. s. 2445. Gliniczek p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2102. L. s. 2446. Gm. Przekopana p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2103. L. s. 2447. Gm. Krajowica p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2104. L. s. 2448. Gm. Wiewiórka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2105. L. s. 2449. Gm. Tryńcza p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2106. L. s. 2450. Gm. Salówka p. t. p. j. w. do kom. gm.
2107. L. s. 2451. Gmina Binarowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2108. L. s. 2452. Gmina Bierówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2109. L. s. 2453. Gmina Gorajowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2110. L. s. 2454. Gmina Prysec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2111. L. s. 2455. Gmina Niegowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2112. L. s. 2456. Gmina Wolica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2113. L. s. 2457. Gmina Żółków p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2114. L. s. 2458. Gmina Sobniów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2115. L. s. 2459. Gmina Opacie p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2116. L. s. 2460. Gmina Kowalowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2117. L. s. 2461. Gmina Tarnawiec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2118. L. s. 2462. Gmina Żubienko p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2119. L. s. 2463. Gmina Glinik polski p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2120. L. s. 2464. Gmina Glinik niemiecki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2121. L. s. 2465. Gmina Zręczyce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2122. L. s. 2466. Gmina Bryła p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2123. L. s. 2467. Gmina Łęgowe p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

2124. L. s. 2468. Gmina Jareniówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2125. L. s. 2469. Gmina Kaczorowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2126. L. s. 2470. Zarząd Kółka rolniczego w Mirocinie p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2127. L. s. 2471. Gmina Białobożnica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2128. L. s. 2472. Gmina Kalinowszczyzna p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2129. L. s. 2473. Gmina Białobożnica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2130. L. s. 2474. Gmina Wola Węgierska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2131. L. s. 2475. Gmina Łówcza p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2132. L. s. 2476. Gmina Zubsuche p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2133. L. s. 2477. Ta sama p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2134. L. s. 2478. Gmina Ilkowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2135. L. s. 2479. Gmina Poronin p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2136. L. s. 2480. Gmina Murzasichle p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2137. L. s. 2481. Gm. Klusince p. p. Krempe przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
2138. L. s. 2482. Gm. Haułowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2139. L. s. 2483. Gmina Mazurówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2140. L. s. 2484. Gm. Bełzec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2141. L. s. 2485 Gm. Siary p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2142. L. s. 2486. Gm. Sękowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2143. L. s. 2487. Gm. Drohomysł p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2144. L. s. 2488. Gmina Wilcza p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2145. L. s. 2489. Gm. Chrzastówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2146. L. s. 2490. Gm. Szeryny p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2147. L. s. 2491. Gm. Wróblowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2148. L. s. 2492. Gm. Charkówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2149. L. s. 2493 Gm. Iskrynie p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2150. L. s. 2494. Gm. Harkłowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2151. L. s. 2495. Gm. Wola wielka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2152. L. s. 2496. Gm. Łukawice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2153. L. s. 2497. Gm. Narol p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2154. L. s. 2498. Gm. Narol wieś p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2155. L. s. 2499. Gm. Chlewierka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2156. L. s. 2500 Gm. Kadłubiska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2157. L. s. 2501 Gmina Lipsko p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2158. L. s. 2502. Gm. Słocina p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2159. L. s. 2503. Gm. Niegłowice Bajdy p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2160. L. s. 2504. Gmina Bresiówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2161. L. s. 2505. Gm. Jawornik p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2162. L. s. 2506. Gm. Piotrówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2163. L. s. 2507 Gm. Zapole p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2164. L. s. 2508. Gm. Żeglec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2165. L. s. 2509. Gm. Zielonka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2166. L. s. 2510. Gm. Gruszów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2167. L. s. 2511. Gm. Kruhel wielki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2168. L. s. 2512. Gm. Pratkowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2169. L. s. 2513. Gm. Sawa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2170. L. s. 2514. Gm. Brzyszewki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2171. L. s. 2515. Gm. Łąka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2172. L. s. 2516. Gm. Zadzierzów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2173. L. s. 2517. Gm. Nowa wieś p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

2174. L. s. 2518. Gm. Grajów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2175. L. s. 2519. Gm. Bąk p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2176. L. s. 2520. Gm. Smolarzyny p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2177. L. s. 2521. Gm. Chorostków pow. Husiatyn p. p. Barwińskiego o zaliczenie do miast objętych ustawą z 3. lipca 1896 N. 51 — do komisji administracyjnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Barwiński. Udzielam mu głosu.  
**P. Barwiński.** Wysoka Pałato!
- Mistoczko Chorostkiw w powiata husiatyńskim prosił w petycji swojej o zacyślenie jeha do rządu tych mistoczok, kotri obniali sut zakonom z r. 1896.
- Mistoczko se dijestno zasłuhuje na zacyślenie jeha do toho rządu, pozajak maje 7.000 meszkańciw, a widnosyny jeha hromadski sut uporjadkowany.
- Mistoczko jest duze czysto uderżane, uderżaje szkołu, i piśla wymohiw sanitarnych riżniu i inszy poriadki hromadski.
- Maje takoz se mistoczko widpowidni fondi do uderżania widpowidnoj hospodarki i zowsim zasłuhuje, szczoby je zacyślyty do tych mist obniatech zakonom z r. 1896.
- Poneze petycja sia za pizno wnesena zistala i bude widoslana do Wydiłu krajewoho, dlatoho zwertaju sia do Wydiłu krajewoho z proszeniem o prychnyne polahodzenie tej petycji.
- Sekretarz p. Urbański** (czyta dalej spis petycji).
2178. L. s. 2522. Urząd miejski w Bieczu p. p. A. Skrzyńskiego o restytucję tytułu Magistratu — do komisji gminnej.
2179. L. s. 2523. Szypuła Piotr w Roznoszyńcach p. p. Ostapczuka o zasilek na ulepszenie warsztatu kilimkarskiego — do kom. przemysłowej.
2180. L. s. 2524. Dembicki Jan naucz. lud. w Szemrawicach p. p. Barwińskiego o zapomogę — do kom. szkolnej.
2181. L. s. 2525. Gm. Mikuszowice powiat Bochnia p. p. Bernadzikowskiego o wydanie zakazu odbywania ćwiczeń wojskowych ostrymi patronami na państwie gminnem — do komisji petycyjnej.
2182. L. s. 2526. Gm. Mikuszowice powiat Bochnia p. p. Bernadzikowskiego o przyspieszenie sprawy kościelno-konkurencyjnej — do kom. administracyjnej.
2183. L. s. 2527. Ta sama p. t. p. o regulację rzeki Raby — do kom. gospodarstwa krajowego.
2184. L. s. 2528. Janiszewski Stanisław przedsiębiorca wiertniczy p. p. Löwensteina o subwencję na wypróbowanie przyrządów dla głębokich wierceń — do Wydziału kraj.
2185. L. s. 2533. Gm. Brociszów p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
2186. L. s. 2534. Gm. Rypne p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2187. L. s. 2535. Gm. Korczyn p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. włości rent.
2188. L. s. 2536. Gmina Zabłotowce p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2189. L. s. 2537. Gmina Młyniska p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2190. L. s. 2538. Gmina. Nadycze p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2191. L. s. 2539. Gmina Rzerów p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2192. L. s. 2540. Gmina Bohatkowce p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
2193. L. s. 2541. Gm. Golgocz p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. włości rentowych.
2194. L. s. 2542. Gm. Podegrodzie p. p. Barwińskiego j. w. — do komisji włości rent.
2195. L. s. 2543. Gmina Grochowce p. p. Krempe j. w. — do kom. włości rentowych.
2196. L. s. 2544. Gm. Duha. p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. włości rentowych.
2197. L. s. 2545. Gm. Tuligłowy p. p. Krempe przeciw gminom zbiorowym — do kom. włości rent.
2198. L. s. 2546. Gmina Srebnie p. p. Styłę j. w. — do komisji włości rentowych.
2199. L. s. 2547. Gm. Głębowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
2200. L. s. 2548. Gm. Wysoka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

2201. L. s. 2549. Gm. Mikuszowice p. p. Bernadzikowskiego j. w. — do kom. włości rent.
2202. L. s. 2550. Mieszkańcy m. Kołomyi p. p. Witosławskiego w sprawie regulacji Czarnego potoku — do kom. gospodarstwa kraj.
2203. L. s. 2551. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Przeworsku p. p. Żardeckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
2204. L. s. 2654. Kawalczukówna Marya w Zbarażu p. p. Niementowskiego o zasiłek na naukę robienia kwiatów sztucznych — do komisji przemysłowej.
2205. L. s. 2555. Wydział powiatowy w Wieliczce p. p. Czecha o subwencyę na budowę drogi Podgórze-Bonarka-Swozowice oraz Świątniki-Siepraw — do kom. drogowej.
2206. L. s. 2556. Gm. Biorówka p. p. Krempe przeciw wykupom zrębów po lasach górskich — do komisji petycyjnej.
2207. L. s. 2557. Gm. Sobniów p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2208. L. s. 2558. Gm. Krajowice p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2209. L. s. 2559. Gm. Wolica p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2210. L. s. 2560. Gm. Zołków p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2211. L. s. 2561. Gm. Laski p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2212. L. s. 2562. Gm. Brzyszewki p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2213. L. s. 2563. Gm. Kowalone p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2214. L. s. 2564. Staszewiczowie Julian Anastazy w Dobranowicach p. p. Okuniewskiego z przedstawieniem ucisku i krzywd wyrządzonych przez urzędy państwowe — do kom. petycyjnej.
2215. L. s. 2569. Seniów Agata wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie p. p. Michalskiego o zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
2216. L. s. 2570. Gm. Przysieki, Siedliska i Sławęcin p. p. Datę o zasiłek na zakupno zboża i paszy dla bydła — do Wydziału kraj.
2217. L. s. 2571. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Jordanowie p. p. Bednarskiego o subwencyę — do Wydziału kraj.
2218. L. s. 2572. Grono nauczycielskie w Szerownicy p. t. p. o przeniesienie do III. kl. płac względnie udzielenie jednorazowego dodatku drożyznianego — do kom. szkolnej.
2219. L. s. 2573. Wydział powiatowy w Myślenicach p. p. Średniawskiego o zasiłek na odbudowanie mostów dróg przez powódzie zerwanych — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego. (All. 155).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie! Kwestya potrzeby kredytu nadto jest znaną, ażeby potrzebował tego dowodzić. Chcę tu mówić o drobnym kredycie hipotecznym. Wiele się o tem mówi i pisze, ażeby uprzystępnić i tańszym uczynić kredyt. Obecnie ustawodawstwo także zdąża do tego i tak: stworzono ustawę przeciw lichwie, niższon stopę procentową, a obecnie toczą się rozprawy nad ustawą o tanim kredycie rentowym.

Mimo tego kredyt hipoteczny przez krótsze lata spłacalny, pozostanie zawsze kredytem najdogodniejszym dla włościńców i rękodzielników. Kredyt ten z wielkimi ofiarami osiągnąć można, bo go krępują znaczne koszta stemplowe i mnóstwo prawnych formalności. Zaprowadzono dla pewnych interesów prawnych przymus notaryalny, a dla znoszenia się z władzami i sądami przymus adwokacki. Dla ukrócenia pokątnego pisarstwa doprowadzono do tego, że nietylko biedny włościńca, ale nawet inteligentny człowiek, który z zawodu nie jest prawnikiem, musi żądać zwłaszcza w sprawach kredytowych, pośrednictwa notaryusza i adwokata. Przepisy te w wysokim stopniu utrudniają i podrażają kredyt hipoteczny.

Mam sposobność należeć do Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności, stojącej pod nadzorem Rządu i dlatego mogłem zauważyć, że jakkolwiek przy pożyczkach hipotecznych stopa 6 procentowa nie zbyt jest wysoka, ułatwienia przy sprawach znacznie możliwe, taryfy notaryalne znośne, adwokackie wprawdzie wyższe ale możliwe, postępowania nowe w sądach prawie idealne, to jednak cóż z tego, kiedy otrzymanie pożyczki skrepowane pewnemi formalnościami, stosunkowo wiele kosztuje.

Gdy jednakże dłużnik zalega z ratami, koszta egzekucyjne przyprowadzają go do nędzy. — Zwykle pożyczki hipoteczne na podstawie notaryalnego skryptu dłu-

dłużnego, bez żadnych ustępstw pierwszeństwa, wogóle bez żadnych ekstabulacji i regulowań hipoteki z dostarczaniem już przez stronę wyciągiem hipotecnym, według rachunku jednego notaryusza kosztują:

od 220 kor. pożyczki	19 kor. 76 gr.
" 320 " " "	18 " 52 "
" 330 " " "	22 " 51 "
" 360 " " "	21 " 76 "
" 600 " " "	24 " 75 "
" 600 " " "	27 " 39 "
" 300 " " "	33 " 6 "
" 1500 " " "	56 " 72 "

Zaś według rachunku innego notaryusza kosztują:

od 200 kor. pożyczki	23 kor. 22 gr.
" 400 " " "	29 " 10 "
" 500 " " "	29 " 38 "
" 600 " " "	28 " 76 "
" 900 " " "	44 " 18 "
" 1200 " " "	41 " 72 "

Według rachunku jeszcze innego notaryusza, kosztują:

od 200 kor. pożyczki	10 kor. 78 gr.
" 200 " " "	11 " 38 "
" 300 " " "	18 " 52 "
" 300 " " "	17 " 26 "
" 480 " " "	30 " 20 "

Są to więc koszta od 4<sup>0</sup>/<sub>10</sub> do 11<sup>0</sup>/<sub>10</sub> w czem mieszczą się już i koszta stemplowe. O ile mi wiadomo obowiązują taryfa notaryalna z dnia 25 lipca 1871 i adwokacka z dnia 11 grudnia 1897. Podane honorarya są autentyczne, czy one jednak odpowiadają taryfom zacytowanym, niechaj to osądzą fachowi.

Ja usiłowałem zrobić porównanie i przyszedłem do przekonania, że

zamiast 16 kor. 70 gr.  
pobierano 33 kor. 6 gr.  
zamiast 34 kor. 40 gr.  
policzono 41 kor. 72 gr.  
zamiast 27 kor. 56 gr.  
policzono 44 kor. 18 i t. p.

Mamy nadmienić, że w 3cim rachunku notaryusza są pozycje nawet niżej taryfy policzone.

Są to więc rachunki dosyć dowolne.

Podobnie rzecz ma się z kosztami prawnymi przy prowadzeniu egzekucyi.

Zwykle podanie o egzekucyjną sprzedaż realności każdy adwokat inaczej liczy i znów prawie każdy sędzia inaczej przyznaje, pomimo jednej taryfy obowiązującej wszystkich jednakowo.

Nie zaopatrzyłem się co do tej kwestyi w przykłady i dlatego przytoczyć ich nie mogę, muszę jednak zaznaczyć, że koszta te są zbyt wysokie.

Oprócz kosztów notaryalnych a w każdym razie i adwokackich, ogromnym ciężarem są koszta stemplowe i taksy intabulacyjne.

Słuszmem i zupełnie uzasadnionem jest, że ktoś otrzymujący jakiś spadek musi opłacić na rzecz państwa podatek należytościowy.

Tak samo można usprawiedliwić podatek przenośny od kupna, t. j. od nabycia czegoś, nawet od kontraktu zawartego w jakimś interesie, ale pytam się, skąd państwo przychodzi ściągać podatek od pożyczającego, t. j. od tego, który w potrzebie ratować się musi pożyczką, a który zaciągając tę pożyczkę, temsamem musi zobowiązywać się oddawać część swoich dochodów wierzycielowi w formie procentów?

Podatek ten jest wyzyskiem niczem nie usprawiedliwionym, z niekorzystnego położenia dłużnika, tem więcej, że państwo nie ponosi przez to żadnych ciężarów w formie pracy urzędników państwowych.

Podobnie uciążliwemi i niesprawiedliwemi są taksy intabulacyjne, wynoszące: 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 25<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dodatku od zaciąganej pożyczki co wyniesie:

od 200 K.	1.25 K.
" 400 "	2.50 "
" 600 "	3.75 "
" 800 "	5.— "
" 1000 "	6.— "

Wyciągi hipoteczne są obciążone bardzo wysokim stemplem, bo 2 koron od każdego arkusza i każdego uzupełnienia i wpisu. Są właściciele wspólnych realności, których jest bardzo wiele w górach, a które w całości muszą być wypisane dla każdego z nich z wszystkimi wpisami, chociażby właściciel <sup>1</sup>/<sub>100</sub> część posiadał.

Zwykle posiada jedną realność w całości z drugą, lub z więcej spółek. Wyciąg taki obejmujący 2 do 3 arkusze kosztuje 4 do 6 koron.

Następnie każdy wpis, każde uzupełnienie kosztuje stempel na 2 koron, tak że taki wyciąg czasem 6 do 10 koron kosztuje bez względu na wysokość pożyczki.

Podania intabulacyjne muszą być opatrzone stemplem na 3 korony, koszta te doliczone do poprzednio wykazanych, dają obraz lecz jeszcze nie zupełny, bo gdy nareszcie dłużnik spłaci dług, musi kwit ekstabulacyjny legalizować, musi go ostemplować według skali II. i wysokości zaciągniętej, a już spłaconej pożyczki. Musi zrobić podanie o wyekstabulowanie pożyczki.



Takimi to formalnościami i opłatami fiskalnymi skrępowano i obciążało państwo ten najzdrowszy kredyt hipoteczny. Cóż więc dziwnego że mała własność pogrąża się w coraz większe długi, bo kredyt ten wypada za drogo, i rujnuje słabsze i mniej zaradne jednostki.

Wprawdzie stemple na wyciągach i podaniu intabulacyjnym są niejako taksą za pracę urzędnika państwowego, ale bądź co bądź taksa ta jest za wysoka.

Natomiast stemple na skryptach, taksy intabulacyjne, i stemple na kwitach ekstablacyjnych są czystym wyzyskiem biednego w potrzebie będącego dłużnika przez państwo.

Bywało, że na tego pracującego a ekonomicznie najslabszego człowieka, zwalano najrozmaitsze ciężary, bo uważano, że jego przeznaczeniem jest pracować na wybrańców losu. —

W nowszych czasach zaczęto się zajmować i jego dolą, czego dowodem reformy ustaw cywilnych, kasy chorych, a nawet reformy podatkowe w podatku zarobkowym i dochodowym, i w ogóle zajmowanie się też i ludnością robotniczą.

Nie luję się, że powyższe moje wnioski tak rychło zostaną załatwione, ale sądzę, że raz podniesione tu, będą się ponawiały aż do skutku.

Sądzę, że Wysoki Rząd uzna słuszność tych wówodów i tak bardzo pożądane ulgi w sprawie zaciągania pożyczek, zaprowadzi wcześniej czy później. Sądzę też, iż Wys. Sejm jednogłośnie poprze rezolucję moją, a delegacya nasza poprze ją we Wiedniu jak należy.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do Komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji bankowej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych i działających pod patronatem Wydziału krajowego (All. 156).

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skalkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 156).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału kraj. o działalności przy zakładaniu spółek oszczędności i pożyczek i popieraniu ich rozwoju w r. 1900, przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił c. k. Rządowi potrzebę zmiany postanowień prawnych o ulgach należytościowych dla spółek oszczędności i pożyczek w tym kierunku, aby ułatwione zostało korzystanie z tych ulg i uiszczenie należnych opłat.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ponowił starania u c. k. Rządu celem uzyskania pomocy finansowej dla akcji na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędności i pożyczek.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Nowakowski.

**P. Nowakowski.** Wysoka Pałato! Koły pered dwoma litamy Sojm uchwaływ w pamiat 50-litnoho jubileja, panowania naszoho Monarchy, zawesty kasy pożyczkowi systemu Rajffajnsena, szczyby w toj sposib przyty z pomoczeju naszomu selaństwu z fondiw krajewych deszezym kredytom, to ta uchwała buła z welykim wdowożeniem naszoho selaństwa, imenno ustereżeniem ich pered wyzyskom lichwiarskim i inszych instytucyi kredytowych, kotri toj kredyt naszomu selaństwu utrudniajut.

Koły w mynuwszim roci w seli Torki powitu peremyskoho selany chotiły zasnowaty Kasu pożyczkowi i oszczadnyczu systemu Rajffeisena, dnia 17. łypnia widnesły sia z prośboi o pryniatie ich pid patronat Wydiłu krajewoho, odnak toj, wysłuchawszy opinii neprychylnoj Wydiłu powitowoho ne pryniaw toj spiłki pid patronat, bo z ohladu na toje, szczo tam wże istnijut' dwi kasy hromadski, czyslaczci 10.000 K. majetku, biuro patronatu ne baczyt, szczyby spiłka Raiffeisena mohła sia tam rozwywaty.

Jesły biuro patronatu, czy Wydił krajewyj polehaje na informacyach Wydiłu powitowoho ne badajuczcy sam sprawy, to dumaju, szczo duże tych Wydilw powitowych robyt tuju sprawu partyjno, a dokazom toho je, szczo własne w Torkach Wydił powitowyj peremyskiy partyjno postupyw. Ja przyznaju, szczo tam istnijut wże dwi kasy bromadski z fondom obrotowym ne 10.000 ałe 20.000 K. i ja własne pered dwoma rokamy postawyw tu interpelacju, jak z toju kasoju w Torkach sia operuje, chto w nij riadyt, chto z nej

bere i jak ona stoit, bo baczmy, szczo przed kilka litamy przedstawiała ona majetek na 20.000 K. a teper Wydił powitowyj w sprawozdaniu do Wydiłu krajewoho przedstawlaje, szczo operuje ta kasa lysz z fondom 10.000 K.

Dywyt mene straszno, jesły Wydił powitowyj zdajuczy sprawu Wydiłowy krajewomu o lustracyi kas hromadskich, takie daje sprawozdanie jak w tim słuczaju, bo ja ne maju poniatia, jak win kontroluaw. Ne bude wid riczy skazaty tu odnu charakterystycznu ricz. Koły na pidstawi mojij interpelaciji zistala wysłana komisja z Wydiłu powitowoho dla zlustrowania kas hromadskich p. sekretar Krywda z Wydiłu powitowoho żadaw, szczoym mu daw jakus informaciju wzhladom zakidiw, jaki ja pidnis w toj interpelaciji. Ja wskazuwaw jemu na tii nedokładnosty, jak po najbilszoy czasty korystajut tam selane kotri zadowżajut' sia, jak potom ne oplaczuje sia po kilkanajciat lit procentiw, ale p. sekretar dywyw sia na toje czerez palci. A koły ja pidnis odnu zamitku, szczo Rada hromadska uchwałyła 100 fl. na ubytye tamy na zawarowanie hromadskoho pasowyska a tych 100 fl. nihde sia w hromadi ne znachodiat, to p. sekretar baczuczy, szczo wże sia ne wykruyt' skazaw, szczo možlywo, szczo rada hromadska sprawdi uchwałyła, ale Wydił powitowyj ne zatwerdyw, a hromada w budżet ne wstawyła, otoż hroszej nema i tamy ubyty ne možna. Ale ja postaraw sia wże o budżet Rady hromadskej z Wydiłu powitowoho — o czym sekretar ne znaw — i pokazuju sekretarowy, szczo Wydił powitowyj potwerdyw uchwału i hromada tych 100 fl. złożyła.

Tohdy sekretar widozwaw sia do pysara hromadskoho: „No a szczoż pane Hołowy teper bude, de sia podiło tych 100 fl.?” Toj pysar skazaw: „ja ne znaju“.

Na tim skinczyło sia ciłe zlustrowanie kasy hromadskej. Takie lustrowanie kasy ne mohłyśmo znesty i dlatoho umysłłyśmo zasnowaty kasu pożyczkowu szczadnyczu szczo by lude tam mały kredyt deszewyj i szczo by dijstno buła jakaś uczywist i lubow i szczo by lude buły zaochoczeni, szczo toj czużyj grajcar pożyczenyj treba w swoim czasi widaty, otże starały sia selane, szczo by maty nad soboju patronat, szczo by taja kasa hromadska ne operowała jak do teper; starały sia szczo by tii obi kasy pereniály sia w formu, kotroju maje w instrukcyi wskazanu biuro patronatu pry Wydiłu krajewym.

Na žal biuro patronatu widmowjło z neoprawdanych zowsim przyczyn, lysz na opinii Wydiłu powitowoho. Jesły sia tak postupuje, jesły lysz na opinii Wydiłiw powitowych budut sia zasnowaty kasy pożyczkowi a Biuro

patronatu i Wydił krajewyj ne budut badaty dokładno sprawy, to ja dumaju, szczo sii kasy ne budut sia świtno rozwywaty a nawet ne budut mohły istnuwaty.

Tu w sprawozdaniu komisja każe, szczo do rozporządzenia Wydiłu krajewoho wstawlaje sia w rubryku XV. kwotu 49.500 K., otże dumaju, szczo by buło požadane szczo by w każdym mišcy de tilko toho zažadajut' hromady, Wydił krajewyj zbadawszy obstawyny, czy možna kasu szczadnyczu zasnowaty, pomahaw do zasnowania takich kas.

My mymo toho, szczo Biuro patronatu ne pryniało nas w swoju opiku, założyły taku kasu na swoi własni syły, bo konieczno chotilyśmo dowesty, szczo by kasa hromadska operowała inaksze jak do teper i mymo toho szczo kasa nasza w Torkach ne należyt' pid žadnu kontrolu, to ona w 5 miesiaciach mała w obroti 12.427 koron. Dumaju, szczo inszi kasy zistajuczy pid patronatom ne majut takoho rozwoju jak nasza samostijna kasa. Zauwažu szczo nam ne chodyło, szczo by patronat pomahał nam z fondi krajewych tilko chodyło nam specyjalno o toje, szczo by tam buła dijstna kontiola nad tymy kasamy i nad tamtoju kasu hromadskoj, kotra konieczno kontroli potrebuje, bo inaksze wyjde na szwank, jak wże sia pokazalo, szczo tilko ludej, kotri buły w zwiazku odnoj rodyny, požadowżały sia w toj kasi i wychały za hranyciu.

Maju szcze oden žal do Biura patronatu, kotryj tu muszu wyskazaty. Biuro patronatu zawidomyło nasz spilkku mymo szczo ne należyt pid patronat, szczo ustrojenyj je w Krakowi kurs praktycznyj dla uriadnikiw takich kas.

Otoż nasza spilkka chotiła tam wysłaty czołowika, szczo by tam sia pryuczzyw, zrobilyśmo nawet wydatok, a mymo toho Biuro patronatu nam widmowjło pryniatia toho praktykanta na kurs. Jesły otoż w toj sposia sia traktuje tak partyjno, jesły instytucja, kotra powynna buty na storozy sprawedywosty ne udilaje pomoczy, to ja wyskazuju žal, dijstno Biuro patronatu wzhladne Wydił krajewyj w toj sprawi tak partyjno postuje.

Członek Wydziału krajewego p. **Onyszkiewicz**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma członek Wydziału krajewego p. **Onyszkiewicz**.

Członek Wydziału krajewego p. **Onyszkiewicz**. Jak w każdym wypadku tak i w tym, Biuro patronatu przy Wydziale krajowym nim odprawi żądanie przyjęcia spółki pod patronat, zarządziło zbadanie stosunków na miejscu i zapytało o wyjaśnienie

tych stosunków Wydział powiatowy. Sprawozdanie delegata naszego na miejsca i informacje jakie Wydział krajowy od Wydziału powiatowego otrzymał, opiewały niekorzystnie a mianowicie, że spółka niema tam warunków, w którychby mogła rozwijać się należycie, bo naprzód brak tam ludzi inteligentnych prócz p. Nowakowskiego, którymby było można powierzyć prowadzenie tej kasy z tą pewnością, że będzie dobrze prowadzoną, a z drugiej strony dlatego, że nie cała ludność w Torkach została wciągniętą do akcji. Więc zdawało się, że będzie mieć ta spółka charakter stronnicy, co jak z doświadczenia w innych okolicach wiemy, nie wychodzi na korzyść instytucji. Trzecia informacja ze strony Wydziału powiatowego była też niekorzystną dla tej spółki, bo wskazano nam że dwie kasy pożyczkowe gminne potrzebom kredytu tej miejscowości czynią już zadość. To były względy, dla których spółki tej pod patronat nie przyjęliśmy. Mimo to energii p. Nowakowskiego udało się przeprowadzić, że spółka Reiffeisenowska się zawiązała i z przyjemnością dowiadujemy się, że się dobrze rozwija. Jestto najlepszy dowód, że są tam warunki odpowiednie i my po skonstatowaniu tego i po sprawdzeniu, że kasa Reiffeisena tam służy ogólnym interesom gminy i że nie działa stronnicy, skoro żywotność i prawidłowe funkcjonowanie jej zostanie stwierdzone, nie będziemy mieli powodu do nieprzyjęcia spółki tej pod nasz patronat.

**P. Oleśnicki.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysokij Sojme! Ja muszu z przyznaniem pidnesty, szczo kasy Reiffajnsena zasnowani zakonom krajowym prynosiat wełyku koryst selaństwu i rilnyctwu w naszym kraju.

Odnak dumaju, szczo zakony do teper wydani na osnowi kotrych operajut sia kasy rajfajnsenowski ne zo wsim widpowidajut potrebm jaki z ekonomicznych widnosyn selaństwa wypływajut. Piśla zakona i piśla teperisznoi praktyki piddajut sia pid patronat Wydiu krajewoho i wspomahajut sia pożyczkami, łysze taki spiłki Raifajnsena kotri widpowidajut stysło rolnyctwom potrebam danych sfer selaństwa. Sut odnak w kraju wypadki wprawdi sporadyczni wyimkowi odnak ne mensze pidpertia dostojne, w kotrych ludnyst selańska potrebuje szyczszoho kredytu ne łysz zi wzhladu na swoi rolnyctwe potreby, ale zi wzhladu na pewnoho rodu promysłu abo torhowlu, kotra poza ramy rilnyctwa ne wychodyt protywno z rilnyctwom je w tiśnij zwiazu i z tohoż wypływaje. Znaju hromadku w stryjskim powiti a imenno

hromadu Synewidzko Wyzne, kotra wede na szyczszu skalu torhowlu owoczamy, seho roda torhowli zasłuhujut na bacznu uwahu kraju i popertie ze storony pubłyčnoji. Kredyt w kasach zadatkowych jaki zatiahajut, wynosyt 18—20% i dlatoho hromada taka ne może pidnesty sia materjalno. Muszu pidnesty, szczo Wydił krajewyj pryszow ochotno z pomoczeju tij spiłce, ale skonstatowaty muszu takoz, szczo zwyczajnij kredyt udiluwanyj piśla zakona do wysoty 4000 K. ne wystarczaje. Toho roda torhowla ne może naturoju riczy korystaty z kredytu bankowo. Wczera rozwynuw p. Romanowicz szero roku pohlady szczo do rozszyrenia toho kredytu dla promysłu, odnak taki selski predpryjemstwa ne moglyby uspiszno takim kredytem posłuhuwatyś dla nych lipszuj i dohidnijszuj kredyt miscewuj, jakoho udilajut spiłky Raifajnsena — łysze musyt buty sej kredyt wyszszij widpowidajuczuj wyszszym potrebom predpryjemstwa. Dla toho zajawljaju, szczo budu hołosuwaty za wneseniem komisiji odnak pozwolu sobi postawity dodatkowu rezolucyju (czyta) :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wypadkach gdzie idzie o podniesienie przemysłu lub handlu związanego z rolnictwem udzielał kasom Raiffeisena kredytu po nad granicę w statucie organizacyjnym oznaczoną miarę wykazanej potrzeby i zabezpieczenia żądanej pożyczki.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Wł. dr. Czajkowski.

**P. Władysław Czajkowski.** P. Nowakowski w przemówieniu swoim przed chwilą pozwolił sobie przytoczyć rozmaite zażalenia przeciw Wydziałowi powiatowemu w Przemysłu. Jako zastępca prezesa Rady powiatowej przemyskiej pozwolę sobie skonstatować z tego miejsca, że wszystkie te twierdzenia p. Nowakowskiego, skierowane w tym celu, aby przedstawić Wydział powiatowy przemyski jako do pewnego stopnia stronnicy, są niesłuszne i bezpodstawne.

Niech mi wolno będzie z przyjęciem całej odpowiedzialności w tej Wysokiej Izbie zarazem skonstatować, że stosunki rady powiatowej w Przemysłu do gminy Torki, są jak najlepsze i ze strony gminy Torki, jako takiej, zarzuty przeciw Wydziałowi powiatowemu jakiejkolwiek stronnicy nigdy nie przychodziły i mam błogą nadzieję, że nigdy nie przyjdą.

Inna jest rzecz subiektywnego zapatrywania się p. Nowakowskiego na stosunek jego osobisty do Wydziału powiatowego. Tu nie chcę zupełnie kruszyć kopii w obronie Wydziału powiatowego, mogę tylko skonstatować, że Wydział powiatowy nigdy nie po-

zyskał sobie opinii p. Nowakowskiego, jakoby był obiektywnym i z pewnością jej nie pozyska.

Na tem kończę. —

P. Nowakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Nowakowski.

P. Nowakowski. Muszu sprostowaty toje, szczo skazaw wysoko poważanyj człen Wydiłu krajewoho, szczo w Torkach buw delegat, kotrij badaw stosunki. Tam nichto ne buw, o nycz ne pytaw. Dumaju, szczo to może buło w inszem mijscu, a ne w Torkach.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Podaję do poparcia dodatek p. Oleśnickiego.

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

P. sprawozdawca Skałkowski. Szanowny p. Nowakowski przemawiając w tej sprawie, ograniczył się głównie do omówienia lokalnych stosunków na miejscu w gminie, gdzie mieszka, w Torkach. Z tego jednak co mowca przytoczył ja nie nabrałem przekonanie, żeby było jakieś stronnicze postępowanie ze strony Wydziału powiatowego.

Wydział krajowy mając wykazane sobie przez Wydział powiatowy przemyski, że tam istnieje obficie wyposażona kasa pożyczkowa gminna, musiał mieć wątpliwość, czy obok tej istniejącej już kasy pożyczkowej druga będzie potrzebna.

Co się tyczy drugiego zarzutu, że nie przyjęto kandydata, którego ta kasa wysłała na kurs i że Wydział krajowy tej myśli nie popierał, żeby na kurs praktyczny do Krakowa był przyjęty kandydat z Torek, muszę zaznaczyć, że wedle obowiązujących przepisów tylko kandydaci wysłani przez kasy do patronatu należące, mogą być na ten kurs przyjęci.

Trzeba jeszcze uwzględnić, że było przeszło 60 kandydatów, więc Wydział krajowy nie mógł tu uwzględnić wszystkich kandydatów, ale tylko przez należące do patronatu kasy przedstawionych, a to i dla tego jeszcze, że kurs tego rodzaju, jeżeli jest licznie uczęszczany, nie przynosi takich korzyści, jakie przynieść powiniem.

Ja sądzę, że 30 słuchaczów jest za wiele, i że przy 20 lub 24 jest dostatecznie obsadzony, a już nad 30 nie może, z pożytkiem z tych nauk korzystać.

Szanowny p. Oleśnicki zaznaczył, że byłaby potrzebniejsza pomoc większa dla kas zakładanych w tych gminach, gdzie przemysł

i handel jest rozwinięty. Ja jednak za jego rezolucyą nie mógłbym się oświadczyć, gdyż sprawozdanie Wydziału krajowego wykazuje, że z funduszów, jakie Wydział krajowy ma do dyspozycyi, wydano więcej aniżeli wpłynęło z dotacyi, bo 2 raty, które wpłynęły wynosiły 40.000 złr., a Wydział krajowy wydał 345.000 K. więc ponad 80.000 K. jakie miał, wydał cztery razy tyle.

Jeżeli zobaczymy co w tym roku jeszcze z tego wydał, to przekonamy się, że w ciągu pierwszego półrocza oraz bieżącego wydano 160.000 na tego rodzaju zasiłki Wydział krajowy poczynił przeto starania w kasie oszczędności, żeby z tego źródła był zasiłek dany i istotnie kasa oszczędności otworzyła kredyt.

W granicach funduszu, jaki Sejm dał Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi bardzo hojnie są obdzielane spółki.

Zadaniem zaś takich kas raifaisenowskich nie jest, żeby otrzymywały fundusze z zewnątrz, ale właśnie zależy na tem, aby oszczędności miejscowe były tam gromadzone.

Zatem na rezolucyę szan. posła Oleśnickiego, jakkolwiek uznają jego tendencyę, żeby rozpowszechnić tego rodzaju spółki, jednak ze względu na zasadnicze wymogi przy organizacyi takich spółek zgodzićbym się nie mógł.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności przy zakładaniu spółek oszczędności i pożyczek i popieraniu ich rozwoju w r. 1900, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

II. Poleca się Wydział. kraj. aby przedstawił Rządowi potrzebę zmiany postanowień prawnych o ulgach należytościowych dla spółek oszczędności i pożyczek w tym kierunku, aby ułatwione zostało korzystnie z tych ulg i uiszczenie należnych opłat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ponowił starania u c. k. Rządu celem uzyskania pomocy finansowej dla akcji na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędności i pożyczek.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do rezolucji p. Dr. **Oleśnickiego**, która opiewa (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wypadkach gdzie idzie o podniesienie kredytu lub handlu związanego z rolnictwem, udzielał kasom Raiffeisena kredytu po nad granice w statucie organizacyjnym oznaczone w miarę wykazanej potrzeby i zabezpieczenia żądanej pożyczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nieprzyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji drogowej z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych. (All. 157).

Sprawozdawca poseł **Urbański** ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 157.)

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych, za czas od 1. listopada 1899 do 1. listopada 1900 przyjmuje Sejm do wiadomości.

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu:

a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla Państwa doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych;

c) aby przedłożył memoriał c. k. Rządowi, uzasadniający żądania pod a. i b. wymienione;

d) aby zwrócił uwagę c. k. Rządu na nieodpowiednią konserwację części dróg państwowych, w sprawozdaniu pod B. wymienionych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Sękowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Sękowski**.

**P. Sękowski.** Korzystam ze sposobności, żeby przy sprawozdaniu komisji drogowej z czynności departamentu IV. powiedzieć kilka słów o uwagach, jakie podniósł ks. **Stojałowski** w swym wniosku na zniesienie myt na drogach krajowych i państwowych.

Chcę mówić o wniosku, którego treść jest popularną. Popularnym jest ten wniosek choćby już tylko dlatego, że zazwyczaj masy są bezkrytyczne, przyjmują rzucone hasło, nie zadając sobie pytania i wcale nie badając czym kosztem ubytek dochodów z myt miałby być pokryty?

Wogóle jedną z głównych zasad opodatkowania jest, by podatek od jakiegoś przedmiotu opłacał przedewszystkiem ten, który z tego przedmiotu korzysta, który go używa.

Dlatego i myta, jeżeli są nałożone, opłaca ten, kto używa drogi. Zasada ta upaść musi dopiero wtedy, jeżeli środki komunikacyjne są tak równomiernie rozdzielone, że ogół ludności w równej mierze korzysta z dobrodziejstw komunikacji. Wtedy jest rzeczą słuszną, żeby do utrzymania dróg równomiernie każdy się przyczyniał.

Po znanym wniosku ks. **Stojałowskiego** sięgnąłem do dat szczegółowych co do rozdziału komunikacji w całym kraju i przyszedłem do rezultatów, które mnie cokolwiek zastanowiły jakoteż spowodowały, bym w Wysokiej Izbie zabrał głos przy sprawozdaniu komisji drogowej. Pragnę zatem tę sprawę rozświetlić, biorąc rzecz na uwagę ze stanowiska krajowego, a nie ogólnego. Podam cyfry i inne motywa, które sędzę, cokolwiek tę sprawę lepiej rozjaśnią.

A więc niech mówią cyfry. Mamy dróg krajowych w całym kraju 1327 kilometrów, czyli na jeden powiat wypada przeciętnie dróg długości łącznej 25 kilometrów. Wyżej tego przecięcia ma tylko 29, ale niżej 45 powiatów.

Powiatowych dróg jest 2205 klm., przeciętnie więc na jeden powiat wypada 30 km. długości drogi powiatowej. Wyżej tego przecięcia ma 28. powiatów, a niżej 46. Dróg szutrowanych jest 1703 km., przeciętnie za-

tem na jeden powiat wypada 23 klm., wyżej tego przecięcia jest 28, niżej 46 powiatów. Wreszcie rządowych dróg, które mnie w tej chwili mniej interesują, jest 3322 km., na jeden zatem powiat wypada 45 km., wyżej tego przecięcia jest 29, poniżej 45 powiatów. Razem tedy jest dróg w Galicyi 9.057 km., bez doliczenia dojazdów kolejowych, wskutek czego wypada 122 klm., na jeden powiat; powyżej tego przecięcia jest 33, poniżej 41 powiatów.

Te cyfry mają dla mnie bardzo wielkie znaczenie, a sądzę, że pp. koledzy moje zapatrywanie pod tym względem podziela. Jeżeli środki komunikacyjne nie równomiernie są rozdzielone, to zdaje się, że i ciężary stąd płynące, powinny być nierównomiernie rozłożone i spadać w proporcji na tych, którzy z dróg tych mniej albo więcej korzystają.

Ta zasada winna być podstawą każdego ciężaru. A jakaż jest geneza myt? Kiedy nie było jeszcze dzisiejszego systemu opodatkowania, stawiano rogatki i pobierano dochody na utrzymanie dróg. Myśl zniesienia myt datuje się od czasu, kiedy środki komunikacyjne zostały rozdzielone bardziej równomiernie między ludność, bo jeżeli wszyscy równomiernie korzystają, to jeżeli do utrzymania dróg przyczyniać się winni.

Jest tu jeszcze jeden moment, na który jednak mniejszy nacisk kładę, że myta krajowe przynoszą krajowi 460.000 kor. i że z chwilą zniesienia ich trzebaby pokryć ten ubytek. — Ale do czego innego przechodzę. Wiemy, jak w ostatnich dwóch dziesiątkach lat rozdrobniły się ogromnie grunta włościańskie; te grunta nie są już w stanie utrzymać sprzężaju. Ze zniesienia więc myt wyjdzie ciężar znaczny dla najbiedniejszych, którzy nie mają zaprzęgu a musieliby płacić równo z tymi, którzy z dróg w znacznie większej mierze korzystają. Zapewne, że tym zamożniejszym byłoby sympatyczną rzeczą zniesienie myt, bo na tem niezłyby zrobili interes, jednakowoż ponad interes poszczególnych grup, ja przynajmniej wyżej stawiam interes etyczny, który żąda sprawiedliwego rozdziału ciężarów.

Pod tym względem zacytować mogę 2 przykłady: Borszczów i Bohorodczany. W jednym powiecie jest dróg 42 klm, w drugim 200 klm. W tym wypadku nie potrzebujemy może koniecznie naśladować przykładu zagranicy, gdzie pod tym względem inne panują stosunki, gdzie sieć komunikacyjna jest najzupełniej rozwinięta i nie ma zakątków, gdzieby lepszych lub gorszych dróg szutowanych nie było.

Temi kilku uwagami chciałem podzielić się z Wysoką Izbą, ponieważ wniosek ks.

Stojałowskiego został odesłany do Wydziału krajowego, więc chciałem skorzystać ze sposobności, ażeby w tej Wys. Izbie wyrażone też było inne odmienne zapatrywanie w tym względzie, służące za pewną wytyczną.

(Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Urbański.** Ani szanowny p. Sękowski, ani nikt inny nie wystąpił przeciw wnioskowi komisji i mógłbym się zatem rzec głosu. Co do myt, to sprawą tą komisya drogowa zajmowała się dlatego, ponieważ wniosek p. ks. Stojałowskiego, poruszający sprawę zniesienia myt, nie do Komisji odesłany został, lecz do Wydziału krajowego z wezwaniem przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Wnioski jednak na zniesienie myt, niejednokrotnie wchodziły do Wysokiej Izby i były przedmiotem obrad w komisji. Nie ulega wątpliwości, że myta są rzeczą złą, wybierając jednak między dwójgiem złego, należy wybrać zło mniejsze a tem złem mniejszem jest opłata myta, jako podniesienie dodatków krajowych, doszłych do wysokości, którą przekroczyć nie jest rzeczą wskazaną.

Na seryo możnaby o zniesieniu myt mówić naówczas, gdyby kraj otrzymał obfite nowe źródła dochodu, póki to się nie stanie, o zniesieniu myta nie powinno się mówić, ani odnośne wnioski, zabierające tylko czas tej Wysokiej Izby, nie powinny się pojawiać.

Utrudnianie powiatom uzyskania nowych koncesyj mytniczych, uważam za rzecz szkodliwą dla rozwoju komunikacji.

Wiadomo powszechnie, że powiaty budują i wydają wiele na komunikację i na budowę dróg gminnych w tej nadziei, że konserwacya nie będzie ich kosztować i pokryją ją dochodem z myta a nie dodatkami do podatków, doszłych do znacznej wysokości. Budują zatem drogi z tą myślą, że później się postarają o koncesję mytniczą, by ten dochód z myta pokrył koszt konserwacyi.

Nie byłbym zabierał głosu, gdyby nie przemówienie p. Sękowskiego, który chciał jak i ja, ażeby te przemówienia były wskazówką zapatrywań komisji dla Wydziału krajowego, do którego wniosek p. Stojałowskiego odesłany został.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Proszę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

1. Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych, za czas od 1.

listopada 1899 do 1. listopada 1900 przyjmuje Sejm do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać drugi wniosek.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

2) Sejm wzywa Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu:

a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla Państwa doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych;

c) aby przedłożył memoryał c. k. Rządowi, uzasadniający żądania pod a. i b. wymienione;

d) aby zwrócił uwagę c. k. Rządu na nieodpowiednią konserwację części dróg państwowych, w sprawozdaniu pod B. wymienionych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach (All. 158).

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 158).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił dalsze usilne starania u c. k. Rządu o uzyskanie subwencji państwowej na założenie i utrzymanie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach w wysokości 50% ogólnych kosztów.]

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania o dokupno 4 morgów gruntu w celu rozszerzenia ogrodu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesyi.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz**. (czyta).

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił dalsze usilne starania u c. k. Rządu o uzyskanie subwencji państwowej na założenie i utrzymanie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach w wysokości 50% ogólnych kosztów.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 3.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta:)

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania o dokupno 4 morgów gruntu w celu rozszerzenia ogrodu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesyi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie ułatwień, dotyczących się odbywania ćwiczeń wojsk. i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych. (All. 159).

Sprawozdawca poseł **Dworski**.

Sprawozdawca p. **Dworski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 159).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

Sejm wzywa c. k. Rząd do przeprowadzenia w drodze ustawy:

1) ażeby rekruci, rezerwiści i landwezyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia przepisanej służby wojskowej i z powrotem do domu we wszystkich wypadkach stawiennictwa.

2) aby wszelkie szkody materyalne, jakie ponosi wojskowy przez to, jeżeli się nie z własnej winy podczas służby wojskowej nabawi choroby lub kalectwa, były jemu, względnie rodzinie jego, ze skarbu wojskowego w zupełności wynagrodzone.

3) ażeby wszyscy, obowiązani do służby wojskowej synowie rolników, byli na czas żniw zwalniani od służby, a do ćwiczeń wojskowych powoływani tylko w czasie wolnym od zasiewów i żniw. Osobliwie, ażeby ciężkie stosunki gospodarskie czy rodzinne, wystarczały do zwolnienia zupełnego urlopnika od ćwiczeń wojskowych.

4) aby urlopnikom biednym, którzy odbyli 2. lub 3. letnią służbę wojskową, dawano w chwili urlopowania stare mundury wojskowe, zamiast je sprzedawać za bezcen przekupniom.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę odczytać wniosek 1-szy.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd do przeprowadzenia w drodze ustawy:

1) ażeby rekruci, rezerwiści i landwezyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia przepisanej służby wojskowej i z powrotem do domu we wszystkich wypadkach stawiennictwa.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 2-gi.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

2) aby wszelkie szkody materyalne, jakie ponosi wojskowy przez to, jeżeli się nie

z własnej winy podczas służby wojskowej nabawi choroby lub kalectwa, były jemu, względnie rodzinie jego, ze skarbu wojskowego w zupełności wynagrodzone.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 3-ci.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

3) ażeby wszyscy, obowiązani do służby wojskowej synowie rolników byli na czas żniw zwalniani od służby, a do ćwiczeń wojskowych powoływani tylko w czasie wolnym od zasiewów i żniw. Osobliwie, ażeby ciężkie stosunki gospodarskie, czy rodzinne wystarczały do zwolnienia zupełnego urlopnika od ćwiczeń wojskowych.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 4-ty.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

4) aby urlopnikom biednym, którzy odbyli 2. lub 3. letnią służbę wojskową, dawano w chwili urlopowania stare mundury wojskowe, zamiast je sprzedawać za bezcen przekupniom.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia samoistnej gminy administracyjnej (All. 160).

Sprawozdawca p. **Karatnicki**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 160).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta). Sejm raczy uchwalić następujący projekt:

Ustawa

z dnia . . . . . w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kup-



czyńce powiatu tarnopolskiego i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Osada Józefówka zostaje w obecnych swoich, zwartą całość terytoryalną obejmujących granicach, wyłączną ze związku gminy Kupczyniec w powiecie tarnopolskim i ma odąd stanowić samoistną gminę administracyjną pod nazwą Józefówka.

#### Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rozwiązana ma być dotychczasowa Rada gminna gminy Kupczyńce a natomiast zarządzone myć mają i przeprowadzone wybory do Rad gminnych gmin Józefówka i Kupczyńce.

#### Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ko przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej. (All. 161.)

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 161.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminnej miasta Leżajska l. 1106 o założenie szkoły koszykarskiej przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej Komisji dla spraw przemysłowych do przeprowadzenia z czynnikami miejscowymi odpowiednich rokowań, dążących do założenia tamże szkoły koszykarskiej i zdania sprawy Sejmowi na najbliższej sesji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

(Po chwili).

Gdy p. Potocki i członek Wydziału krajowego odnośnego Departamentu nie jest obecny, przystępujemy do dalszego punktu.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1900. (All. 162.)

Sprawozdawca p. Löwenstein ma głos.

Sprawozdawca p. Löwenstein. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 162.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarkkowskiej za rok 1900.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym, a w ka-

żdym razie użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacyi zastosować do jej bieżących dochodów na razie bez uwzględnienia spłaty długów, zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Wysoka Izbo! Każdy chętnie przypomina sobie czasy swej młodości i rad wraca do wspomnień pierwszej miłości. Otóż jedną z moich pierwszych miłości parlamentarnych tu w Sejmie, była to fundacya skarbkowska, którą też umiłowalem gorąco i przez lat 5 czułą otaczałem opieką. Każda opieka, jeżeli spełniona jest rzetelnie, nie koniecznie zawsze musi się ograniczać do hołubienia i głaskania, potrzeba nieraz i ojcowskiej surowości.

Co do efektu moich usiłowań, jako byłego sprawozdawcy komisji budżetowej w tym przedmiocie przez lat 5, nie mogę się żalić, gdyż efekt rzeczowy w tej Wysokiej Izbie był. Co do oceny formalnej, co do sposobu wyrażania się, czy to na piśmie, czy ustnie, bywało nieraz inaczej, a nawet zaznaczono niejednokrotnie, prawda że bez wpływu na ostateczny wynik rzeczowy, że ton sprawozdawcy bywał nieco niedość delikatny. Jeżeli porównamy to, co było, z tem co się znajduje dziś w sprawozdaniu komisji budżetowej, to właściwie różnicy wielkiej rzeczowej dopatrzeć się nie można. Tylko ton jego inna ma barwę, choć nuta ostatecznie się nie zmienia.

Na uwagę w tem sprawozdaniu zasługuje to, że oświetla ono te strony przedmiotu, na które ja w tym rozmiarze się nie natknąłem. Bardzo to dobrze, gdyż przedmiot o formach zawilszych, gdzie występują wypukłości i wklęsłości, jeżeli oświetlany jest tylko z jednego punktu, to tylko pewne partie występują dobrze, inne pozostają w cieniu. Kto chce przedmiot taki poznać dobrze, oświetlić go musi z punktów różnych. P. sprawozdawca z takiego właśnie innego punktu snop światła rzucił.

Po największej części zgadzam się z wywodami sprawozdania, chcę tylko niektóre twierdzenia, które są zbyt lapidarnie nam przedstawione, omówić, ażeby ich doniosłość stwierdzić jeszcze bardziej.

Rozpaczynam o tem, w czem się z p. sprawozdawcą nie zgadzam.

Na stronie 1. czytamy:

Do wykonywania bezpośredniej kontroli nad fundacją ś. p. Stanisława hr. Skarbka

nie jest Wysoki Sejm powołanym w akcie fundacyjnym, którego zmienić nie ma prawa.

Znachodzimy jednak dalej, że Sejm może badać, czy Wydział krajowy wywiązuje się należycie z obowiązków na nim ciążących. Otóż zwrot pierwszy możnaby tłumaczyć w ten sposób, że właściwie Sejm w szczególności, odnoszące się do gospodarki fundacyjnej, w tym jak dotąd rozmiarze, wchodzić by może nie powinienem. Ze zaś rozszerzenie interpretacji tej doprowadziłoby mogło do żądań dalej jeszcze idących, a mianowicie, żeby Sejm w ogóle szczegółami się nie zajmował, to byłbym wolał, żeby ustępu tego w sprawozdaniu nie było.

Uważam to za rzecz pewną, że nie byłaby nastąpiła poprawa gospodarki fundacyjnej, gdyby nie szczegółowe omawianie jej spraw w Sejmie.

Wiemy przecież ze sprawozdań poprzednich, że polecenia piśmienne Wydziału krajowego nie wystarczały przez szereg lat a najlepszym dowodem tego szczegół, podniesiony przezemnie 2 lata temu, gdzie w pewnej sprawie zdaje mi się, w sprawie obsadzenia naczelnika warsztatu, czy też nauczyciela rysunków fachowych, korespondencya między Wydziałem krajowym a kuratorem trwała półtora roku, zanim był jakiś skutek. Są bowiem wypadki, które tylko przez publiczne wyświecanie należycie bywają odczuwane, bywają organizmy, które tylko pilniejsze, dotkliwsze działanie do reakcyi pobudzi i gdzie, jak w obecnym wypadku, droga urzędowej, nie publicznej korespondencyi nie wystarcza.

Drukowane słowo, jako rezultat rozpraw publicznych i do publicznej podane wiadomości, niesłychanym bywa bodźcem do wejrzenia w siebie i — jak się pokazało, — nawet poprawienia.

Po tej ogólnej uwadze przystępuję do kilku szczegółów sprawozdania, wychodząc od wniosków, które zeszłego roku były drukowane, jednak nie przyszły pod obrady Sejmu, i porównam czy i w jaki sposób im stało się zadość, otóż wniosek jeden odnosi się do tego, aby posadę nauczycieli rysunków technicznych obsadzić rychło i dobrze. I temu stało się zadość, bo obok naczelnika warsztatów, który tymczasowo sprawował obowiązki nauczyciela rysunków technicznych, obsadzono tę posadę w tym roku. Winą tylko jest brak pieniędzy, że nie dotowano posady tej w sposób, któryby warunkom konkursu, t. j. egzaminowi państwowemu z Wydziału budowy maszyn, odpowiadał; za 1200 K. człowieka takiego nie dostanie. Więc komisyja teraz żąda stanowczo, aby przez unika-

nie błędnej oszczędności, a więc lepsze dotationie, koniecznie się postarać ażeby „jedną z otwartych ran w organizacyi warstatów zagoić.“

Przychodzę do innej sprawy, o której mówię dla tego, ażeby wrażenie drukowanego sprawozdania na zewnątrz — t. j. na czynniki, które sprawują zarząd fundacyi — energicznie spotęgować. Jest to sprawa czwartego roku nauki rzemiosł chłopców t. j. ich nauka praktyczna u majstrów, co do której dążność Zakładu była fałszywą. Przytrzymać tych chłopców o rok dłużej, aby Zakład miał z nich pracujących 'anio czeladników, tak samo jest nieodpowiednie, jak utrzymywanie szwalni dla dorosłych dziewcząt, która jest fabryką dla zakładu.

Na stosunki te zwracano już uwagę i w dawniejszych sprawozdaniach a komisya budżetowa poleciła Wydziałowi krajowemu, aby miał na nie baczenie. I konstatuje z przyjemnością, że projekt praktycznego zajęcia dziewcząt, zatwierdzony przez Radę szkolną krajową, niekorzystny stan rzeczy poprawia; chodzi tylko o to, aby jej wykonanie w praktyce przypilnowano.

Że przytrzymywanie chłopców przez czwarty rok nauki w Zakładzie, zamiast oddawania ich do majstrów, jest dla Zakładu korzystnem — w to wierzę. Jeżeli jednak intencją fundatora było rozwijać wykształcenie rzemieślnicze terminatorów w celu stworzenia z nich samoistnych pracowników, a nie robotników w zakładach fabrycznych, to obowiązkiem kuratora jest tę intencję popierać, choćby nawet kategorycznego nakazu w akcie fundacyjnym było.

Każdy, choćby nie fachowy, wie, że nauka warsztatowa w zakładzie naukowym inaczej się odbywa, niż w warsztacie praktycznym. Rzeczywiste warunki życia wymagają czego innego od pracownika, niż warunki pracy w szkole. W szkole nauczyciel, a uczeń za nim sądzą bardzo często, że najlepiej osiągnie się cel nauki, jeżeli się wykona z nadzwyczajną dokładnością i elegancją, bez względu na prędkość wykonania, bo zarobek tu nie jest na planie pierwszym. Atmosfera fabryczna wymaga zarazem pracy i szybkiej i dobrej, dalekiej od podniesionej przed chwilą jednostronnie.

Do osiągnięcia tej sprawności praktycznej potrzeba koniecznie owego czwartego roku nauki u majstra, lecz potrzeba także temu majstrowi zapłacić, aby mu zrównoważyć ubytek w wydatności pracy, wynikającej z niesprawnego jeszcze takiego pracownika. I to statut przewiduje i do tego się kurator zastosować musi.

Jeżeli przeto w swoim czasie wytykano moim sprawozdaniom formę ostrą, — to jej się nie zapieram. Sprawozdaniem jednak moim Komisya udzielała swej aprobaty, a faktem jest, że usunięto wiele niewłaściwości na kazdem polu.

I tak, pan referent podnosi z 2.000 przeszło spornych morgów w Zabiu odzyskano 1.147, a więc jest dowód, że owe 2.000 morgów w istocie były zaprzepaszczone, że więc choćby ostre zarzuty dawne, były słuszne. O sprawie zamiany gruntu w Rypnem, jeden z posłów zapytywał tamtego roku przy sprawozdaniu o zamknięciu rachunkowem, gdyż sprawozdania o stanie fundacyi dla braku czasu nie można było wprowadzić na porządek dzienny. Spotkał mię wówczas zarzut, że tę interpelację wywołałem i że się nie godziło to czynić.

A jednak pokazuje się teraz, że sytuacja jest bardzo trudną, bo oryginały kontraktu od lat kilkunastu zaginęły. Jeżeli stać się to mogło, aby kontrakty ginęły i skutkiem tego powstał nieład, to sądzę, że skostatowanie tego na tem miejscu, gdyby nawet w najogólniejszy sposób, przecież co do rzeczy równoważy owemu, choćby co do formy ostrzejszemu występowaniu sprawozdań dawniejszych.

Osobno, z zadowoleniem podnoszę, że odpowiedzialność Zarządu fundacyi za straty, jakie fundacya poniosła przez niestosowną, złą gospodarke, jest nieznaczną, i że do niej się poczuwają czynniki, fundacyą kierujące. Że odpowiedzialność tę uznały te czynniki, wynika z tego, że cała ta sprawa zwrotu poszła na tory sądu polubownego, na który widocznie z obu stron się zgodzono.

Przechodzę do innej rzeczy, która jest już własnością referenta dzisiejszego, a która mnie bardzo cieszy. Cieszy mnie przede wszystkim z tego powodu, że sprawa fundacyi skarbkowskiej przeszła w ręce, które obok tego, co już było badane, bada samodzielnie dalej, i znajduje rzeczy nowe, a istotnie bardzo ważne. Gdyż jeżeli sprawozdanie mówi: (czyta).

A teraz jeszcze jeden szczegół.

Buchhalterya fundacyi jest niestety tak niesłychanie bałamutną, że uniemożliwia jasny pogląd na stan fundacyi tak dalece, iż w całym personalu administracyi fundacyjnej niema ani jednej osoby, któraby bez trudności mogła się rozeznać w zestawieniu budżetu i zamknięcia rachunkowego, — i jeżeli taka rzecz trwać może długie lata — to musimy zaznaczyć, że to jest właśnie światło pochodzące z innej niż dawniej strony i wy-

światlające inną stronę kroków tej całej znakomitej instytucji.

Wdzięczny osobiście jestem p. referentowi za mały cukierek, podany w trzech wierszach na str. 6. sprawozdania. Ustęp ten odnosi się do prac Komisji budżetowej, w latach minionych, podnosząc jej energiczne nalegania i konsekwentną pracę; — o drobną część tego cukierka, radbym się przymówić, bym mógł z przyjemnością stwierdzić, że obok goryczy można też czasem przecież mieć choćby malutką słodycz z fundacji skarbkowskiej (Wesołość).

Na jedną rzecz jeszcze zwracam uwagę p. referenta, tj. że muszą koniecznie ustać bieżące kłopoty finansowe fundacji, jeżeli ma nastąpić poprawa stała. Dotąd postępował zarząd fundacji na wzór Münchhausena, który, kiedy się spuszczał z nieba, a sznurek okazał się za krótki, to urywał z góry a szturował z dołu. Mógł to robić Münchhausen, ale fundacja skarbkowska nie jest przecież Münchhausenem. Jeżeli dla braku pieniędzy z dochodów bieżących, potrzebnych na opędzenie bieżących wydatków, czerpie się tytułem pożyczek, zwrotnych z innych swoich własnych funduszów, i jeżeli zwrot tych pożyczek i dalsze wydatki, znowu nie mogą być pokryte z funduszów bieżących, to przecież łatwo obliczyć, że kiedyś tego sznura braknąć musi.

Referent więc zdąża do tego, że trzeba umniejszyć wydatki, jeżeli niema tyle dochodów; dochody da się w pewnej mierze powiększyć przez racjonalną gospodarkę na gruntach, lasach i tp., — wydatki zakładu można znowu umniejszyć, zdaniem jego, przez umniejszenie działalności zakładu, w kierunku dobroczynnym, który dla społeczeństwa nie już nie produkuje, choć jest niewątpliwie pewnym obowiązkiem ludzkości; nie powziem on jednak zdaniem Komisji budżetowej iść zdaleko.

Drogą tej oszczędności, wyraźnie powiem drogą zmniejszenia liczby starców, dałoby się uniknąć konieczności zmniejszenia sierót, będących tam na wychowaniu. Z zapartywaniem tem zupełnie się zgadzam, gdyby w tym kierunku pracę rozpoczęto.

Mnie się zdaje, proszę Panów, że sprawa fundacji skarbkowskiej i sposób jej dotychczasowego traktowania, nie musiał być chyba nieodpowiedni, skoro wszystkie wnioski i wskazówki dawniejsze były podstawą pracy Wydziału krajowego, i doprowadziły do poprawy; jasność i stanowczość tonu dawniejszych sprawozdań — choć każdy z pewnością woli chwalić, niż ganić — okazały się skuteczne.

Jeżeli jednak nie pora jeszcze, żeby chwalić, to i nagana musi słabnąć, gdyż w

każdym razie widzimy początek poprawy, która wszystkich wraz zemną — zadowolić może.

Dlatego głosować będę za wnioskami tu przedstawionymi w tem przekonaniu, że te wady, które znalazł terazniejszy referent, przez energiczną pracę Rady administracyjnej, która również na całe zasługuje uznanie, będą usunięte i nie będzie potrzeba działaniu fundacji, ważniejszych na przyszłość już czyścić zarzutów. (Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Loewenstein.** Jeżeli p. Rotter przystąpił do omówienia sprawy fundacji skarbkowskiej z pewną lubością, jako do swej pierwszej parlamentarnej miłości, to ja przystępując do omówienia jego uwag, czynię to z całym respektem należnym memu parlamentarnemu przodkowi w tym referacie. Jako prawnik i referent Komisji budżetowej, uważam sobie za obowiązek zaznaczyć dwie rzeczy zasadnicze, ażeby W. Sejm był świadom swej kompetencji w sprawach administracyjnych fundacji skarbkowskiej.

We wszelkich ciałach parlamentarnych jak najściślej dbać należy o przestrzeganie granic między kompetencją ciała ustawodawczego a sferą egzekutywy i administracji, a jeżeli specjalnie w tej W. Izbie będę zawsze głosował za tem, ażeby tłómaczyć kompetencję Sejmu ekspansywnie w dziale politycznym, to będę równocześnie z drugiej strony starał się o to, aby jak najściślej ją interpretować w dziale administracyjnym.

Zdaje mi się, że powaga uchwał Wys. Sejmu na tem zyskałaby nie mogła, gdyby się tak wysokie ciało legislacyjne wdawało w drobne sprawy administracyjne i bezpośrednio wnikało w to, jak ten lub ów szczegół administracyjny w praktyce był wykonany. Przedewszystkiem zaś to, co wszędzie przyswiecać nam powinno, poszanowanie dla ustaw — i w tym wypadku zastosowanie znaleźć powinno, a ustawą w tym wypadku jest akt fundacyjny, który nas obowiązuje, którego ani Wydział krajowy ani Wys. Sejm zmienić nie mogą. Akt fundacyjny znał jeden tylko organ kontrolny. Tym organem według artykułu 10 aktu fundacyjnego, był dawny Wydział Stanów galicyjskich: „Wydziałowi stanowemu powierzam — powiada fundator — kontrolę nad zarządem zakładu i czuwanie nad utrzymaniem jego z mocy statutu“. Z mocy statutu krajowego, spadkobiercą Wydziału stanowego stał się Wydział krajowy, i tylko dlatego, że Wydział krajowy jest przez Wys. Sejm wybrany i za wszelkie swoje czynności Izbie odpowiedzialny, tylko dlatego

że Wydział krajowy jako wybrany przez Sejm organ z całego ogromu swojej działalności musi Wys. Izbie zdawać sprawę — tylko dlatego ta Wys. Izba jest także w położeniu rozpatrywania spraw fundacyi skarbkowskiej. To jest podstawą kompetencyi sejmowej.

Druga kwestya, na którąbym pragnął zwrócić uwagę Wysokiej Izby i całego społeczeństwa, zajmującego się tą sprawą — to jest fakt, że ta fundacya ma także charakter poniekąd familijny.

W art. 3. aktu fundacyjnego powiada fundator: (czyta): „Ażeby krewnym moim zabezpieczyć dochód odpowiadający dochodowi majątku odziedziczonego po moich przodkach, rozporządzam, aby kuratora Zakładu mego dziedziczną była“.

To była wola fundatora, a skoro społeczeństwo przyjmuje tę jedną część jego woli, z której płyną dla społeczeństwa korzyści, na mocy której fundator cały swój majątek ofiarował na cele publiczne, to musi przyjąć i tę drugą część jego woli, która ma charakter familijny. Kuratora fundacyi oparta jest na sukcesyi, a jakim się ktoś urodzi, to nie zawisło od woli Wydziału krajowego ani od wpływu Wysokiego Sejmu a zawsze możliwy będzie wypadek, że kuratorem będzie ktoś, kto mimo wszelkich zalet osobistych nie będzie miał administracyjnych zdolności.

Z faktem tym, że kurator na mocy sukcesyjnego, porządku swój urząd piastuje trzeba się liczyć i całego wpływu, statutem dozwolonego w tym kierunku użyć, ażeby administracya przez Radę administracyjną odpowiednio wykonywana była.

W tym kierunku jest jedna rzecz, która nie powiem do krytyki, ale do rozwagi daje pole. Wydział krajowy jest uprawniony delegować dwóch członków do Rady administracyjnej i od szeregu lat to czyni w ten sposób, że deleguje do Rady administracyjnej członków Wydziału krajowego. W skutek tego raz bierze Wydział krajowy bezpośredni udział w administracyi fundacyą skarbkowską a z drugiej strony powołanym jest do wykonywania kontroli nad tą administracyą. A więc Wydział krajowy doznaje w swojej osobie pewnej kolizyi, bo jednoczy w sobie funkcye tego, który administruje i tego który ma kontrolę wykonywać. Czy ten stan jest konieczny czy nie mogłoby uleść zmianie, pozostawiam rozsadze Wydziału krajowego.

Jednak i W. Sejm powinien się liczyć z tem, że ten Wydział krajowy w sprawach administracyjnych bywa czasem obciążony pracą niekoniecznie produktywną i pożyteczną. Panuje obecnie pewna mania statystyczna,

namiętność zbierania materyału statystycznego nawet tam, gdzie on do żadnej pewnej statystyki się nie nadaje, gdzie nie może być podstawą do żadnego logicznego wnioskowania byle wykazy, byle spisy, formularze itd. I tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego są mozolnie zestawione wykazy, które nie mają najmniejszej wartości, a budzą to jedno tylko uczucie: uczucie politowania dla tego urzędnika, który tyle czasu i pracy na zestawienie ich poświęcił. W wykazie „zajęć kobiecych“ czytamy w r. 1900 pod rubryką „szwaczki praczki i krawczynie“, że było ich 4. Proszę mi powiedzieć, czy ktokolwiek z tego jakiś praktyczny wniosek wysnuć może? Jeżeli się powiada, że jako wyzwolone wróciło po ukończeniu nauki 11 wychowanek do rodziny — to proszę mi powiedzieć, jakie nauki one ukończyły i w jakim kierunku te niewiasty wyzwolone zostały?

Ostatecznie podjęta na podstawie uchwały komisji budżetowej akcyja zestawienia wykazowego b. wychowanek zakładu zgromadzonych na zjeździe ku uczczeniu 25 letniego istnienia zakładu nie daje rezultatu innego, jak tylko, że mamy spis tych, którzy w tej uroczystości udział brali.

W tym spisie podano alfabetycznie nazwiska uczestników, między tymi 11 zmarłych, o których niewiadomo jakim sposobem w tym zjeździe udział brali. Czy taki materyał statystyczny ma jakąkolwiek wartość?

Uwagi szan. p. Rottera o ile tyczyły się sprawozdania, były niczem innym jak tylko poparciem jego wywodów i o ile takimi były najzupełniej się na nie godzę i serdecznie za to poparcie mu dziękuję.

Tylko w jednym kierunku pragnąłbym go sprostować, mianowicie co do sprawy uporządkowania stosunków własności w gminie Rypne.

Ta sprawa istotnie fatalnie zaprzepaszczona nie idzie na konto winy zarządu zakładu fundacyjnego, tu winę ponosi Wydział powiatowy w Dolinie dokąd wszystkie kontrakty zawarte z właścicielami gruntów do zatwierdzenia odesłane zostały. Tam w Wydziale powiatowym te akta najzupełniej zginęły a zasługą jest zarządu, że przynajmniej zachował odpisy tych kontraktów, a w skutek tego uratował jedyną prawną podstawę, aby przynajmniej w drodze sporu rzecz do porządku doprowadzić.

Szan. p. Rotter wspomniał także o uwagach komisji budżetowej o uporządkowaniu stosunków budżetowych fundacyi.

Pragnąłbym w kilku słowach na to odpowiedzieć, aby Wysoka Izba miała zupełnie jasną świadomość stanu rzedzy.

Dochody fundacji płyną z jednego głównego źródła, t. j. z majątku zarodowego. Ten zarodowy majątek został w dawniejszych latach zadłużony na pokrycie bieżących wydatków administracyjnych.

Rozchodzi się przeto o to, aby przy budżecie normalnym pokryć wydatki administracyjne bieżące, a obok tego refundować dawny dług zaciągnięty w funduszu zarodowym.

Osiągnięcie takiej równowagi nie jest naturalnie łatwym. Jednakowoż minimum żądania musi być, aby z bieżących dochodów pokrywać wydatki i aby nie było dalej niedoborów, bo inaczej z ołówkiem w rękę oznaczyć można dzień z godziną, w której się wyczerpie majątek fundacji.

Dlatego komisya budżetowa przede wszystkim na to nacisk położyła. A kładąc na to nacisk nie mogła pominąć jednej uwagi, że w całym dziale administracyi majątkiem fundacji skarbkowskiej okazuje się pewien rzeczywisty postęp.

I tu nastąpiła ta pewna zmiana tonu, o której wspomina p. Rotter. Komisya budżetowa była zdania, że wieczne łąjanie według znanych zasad pedagogicznych nie może doprowadzić do dobrych rezultatów, gdyż wieczne nagany znieczulają wrażliwość wychowanka, zniechęcają i zabijają ambicję, podczas kiedy uznanie poprawy zachęca do wytrwania na drodze ku lepszemu. Jeżeli metoda pedagogiczna użyta przez mego szan. poprzednika wydała już dobre owoce, to miejmy nadzieję, że obecnie zmiana pedagogicznego postępowania odniesie także swój dobry skutek i że poprawa rażno pójdzie naprzód. (Brawa).

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Spawozdawca p. Loewenstein (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarbkowskiej za rok 1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Spawozdawca p. Loewenstein (czyta).

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, rby wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym, a w każdym razie użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacyi zastosować do jej bieżących dochodów na razie bez uwzględnienia spłaty długów zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie przystępujemy do punktu ósmego.

Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego. (All. 163.)

Spawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Spawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Spawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z dniem 1 stycznia 1901 r. ustanawia się w etacie krajowego biura kolejowego ponad dotychczasowy stan tegoż biura:

- |   |          |
|---|----------|
| a) posadę starszego inżyniera z płacą roczną                            | 4.800 K. |
| dodatkiem aktywalnym  | 840 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 400 "    |
| b) posadę konsumenta dla spraw taryfowych i komercyjnych z roczną płacą | 3.600 "  |
| dodatkiem aktywalnym  | 720 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 400 "    |
| c) 2 posady inżynierów II. klasy z roczną płacą po                      | 2.800 "  |
| dodatkiem aktywalnym  | 600 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 200 "    |
| d) posadę adjunkta conceptowego z roczną płacą                          | 2.800 "  |
| dodatkiem aktywalnym  | 600 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 200 "    |

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo! Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić się z prośbą do Wydziału krajowego, o wykonanie

rezoluzji uchwalonej lat temu 4, a następnie ciągle powtarzanej, mianowicie o utrzymanie ewidencji taryf i refakcyj przez biuro kolejowe i o cokolwiek energiczniejszą i ruchliwszą na tem polu inicjatywę.

Pozwalam sobie przypomnieć szan. Panom, że kiedy szefem IV Departamentu był jeszcze Władysław hr. Badeni, nie było jeszcze biura kolejowego, a jednak była już ewidencja taryf i refakcyj w Wydziale krajowym, który niejednokrotnie zasilał Koło polskie tak w sprawie taryf, że tylko przypomnę dołączony do sprawozdań sejmowych memoriał przez p. Donimirskiego jeśli mię pamięć myli w r. 1884 ułożony, — jak w sprawie budowy kolei podkarpackich bardzo wyczerpującymi memoriałami.

Przypominam, że wówczas utrzymanie ewidencji taryf i refakcyj było daleko trudniejsze, aniżeli dziś, bo były przeważnie koleje prywatne i taryfowanie nie było równomierne.

Teraz jest utrzymanie tej ewidencji rzeczą nagłącą właśnie dlatego, że przychodzi czas ustanowienia taryfy cłowej i odnowienia traktatów handlowych, a jeżeli ich dodatkich stron nie poprze, a ujemnych nie zładodzi zdrowa polityka taryfowa, wówczas pożądaných skutków traktaty nie osiągną. Dlatego proszę, aby Wydział krajowy nie tylko utrzymywał ewidencję taryf, ale w porozumieniu z czynnikami do tego bezpośrednio powołanymi, mianowicie z Towarzystwem rolniczem i Izbami handlowymi, starał się na rzecz naszego kraju w wyższym stopniu z refakcji korzystać.

Inne bowiem kraje tak pod względem liczby jak i ekonomicznej wartości refakcji z powodu większej ruchliwości i bardziej czynnej inicjatywy, otrzymują także i wydawniejsze od Galicyi rezultaty.

W celu zestawienia konkurencyjnych taryf węgierskich, rosyjskich i t. d. oraz taryf wywozowych może Wydziałowi krajowemu przyjść z pomocą każde biuro kolejowe wiedeńskie.

Wielką pomocą mogą być także dla Wydziału krajowego daty w piśmie wiedeńskim Tarif Anzeiger zawarte, którego redakcja, który za tanie pieniądze wypracować może te, ruchu eksportowego i handlu zamiennego pomiędzy krajami austriackimi odnoszące się materiały, które nie tylko jak najprędzej zebrać, ale z których jaknajspieszniej wyciągnąć praktyczne wnioski i przeprowadzić je, jest zadaniem Wydziału krajowego.

A skoro obecnie przystępujemy do tworzenia nowych środków komunikacyjnych, po-

winniśmy nie poprzestawać na tem, ale także i z obecnie istniejących środków komunikacyjnych korzystać w sposób bardziej produktywny i ekonomiczny.

Dlatego też ze względu na wielką doniosłość ekonomiczną tej sprawy, polecam ją szczególnej opiece Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta; głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** Przemówienie p. Kozłowskiego odpowiada zupełnie myślom komisji kolejowej, która od szeregu lat upominała się o baczniejsze zwrócenie uwagi na taryfy i refakcje kolejowe.

Proponowane przez Wydział krajowy pomnożenie etatu biura kolejowego przez utworzenie posady konsultenta, wyszło właśnie z inicjatywy komisji kolejowej z nadmienieniem, że gdyby i te siły nie wystarczyły, by Wydział krajowy przyszedł z odpowiednim wnioskiem o pomnożenie tego etatu.

Nadmienić wreszcie muszę, że z wywodami szan. p. Kozłowskiego najzupełniej się zgadzam i że jego zapatrywanie jest też zapatrywaniem komisji kolejowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych. (All. 164.)

Sprawozdawca poseł Władysław Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Gniewosz zaczyna czytać sprawozdanie zall 164.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wład. Gniewosz** Komisya uznała za potrzebne włożyć jeszcze do §. 6. obecnego projektu ustawy kilka słów. Mianowicie w §. 6. w ustępie drugim po słowie „powiatowych“, „członkowie“ mają wejść słowa „wymienieni w §. 4. pod l. l. 2, 3, i 4, i w §. 5. pod l. l. 2 i 3 następnie w drugiej ustawie i 3-cim wierszu z góry §. 1. wykreślić słowo „lub“ a zamiast §. „23“ ma być „22“.

Przez zapomnienie przyznała Komisya dyety urzędnikom rządowym, gdy jednak urzędnicy rządowi mają inne normy co do dyet i dlatego komisya uznała za potrzebne ten ustęp w §. 6. umieścić.

Zwracam dalej uwagę na zmiany uczynione w projekcie Wydziału krajowego przez komisję, mianowicie co do udziału państwa w kosztach z powodu zalesienia.

Według Wydziału krajowego miałyby ten stosunek udziału Państwa w kosztach zależeć od pertraktacyi z Rządem. Wieloletnie jednak doświadczenie przekonało, że to jest droga niekorzystna, bo sprawę w nieskończoność odwlec może.

Dlatego Komisya na wzór ustawy dla Moraw, która otrzymała sankcję, postanowiła, że kraj i państwo ponoszą koszty po połowie. Nie ulega kwestyi, że ustawa ta jest obciążeniem, ale jeżeli mamy raz tamę położyć szkodom wyrządzanym przez wody z powodu braku lasów, to nie powinniśmy się lękać tych wydatków. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone ustawy i rezolucye. (czyta):

#### Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

#### o zalesieniu ochronnem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

#### O zalesieniu ochronnem w ogólności.

##### §. 1.

Przestrzenie gruntów, których stałe zalesienie okazuje się potrzebnem dla zapobieżenia tworzeniu się dzikich potoków, albo dla ochrony gruntów od zrywania i pustoszenia przez dzikie potoki, albo też dla zapobieżenia innym klęskom elementarnym, albo wreszcie celem ustalenia piasków lotnych, mogą być stosownie do przepisów niniejszej ustawy, poddane zalesieniu ochronnemu bez względu na ich dotychczasowy rodzaj kultury, a co do piasków lotnych także bez względu na ich położenie.

Oddanie gruntów pod stałe zalesienie ochronne nastąpić ma o tyle, o ile stać się to może bez szkody dla głównej gałęzi gospodarstwa interesowanego posiadacza, lub też

osób trzecich, którym do tych gruntów przysługują prawa.

##### §. 2.

Grunta używane pod uprawę rolną mogą być poddane zalesieniu ochronnemu — nawet gdyby zachodziły okoliczności w §. 1. ust. 1 określone — tylko wówczas, jeśli niewątpliwie stwierdzonem zostanie, że zamierzony cel nie da się osiągnąć bez zalesienia tychże gruntów rolnych.

#### Komisye dla zalesień ochronnych.

##### §. 3.

Przeprowadzenie czynności w §. 1. wymienionych porucza się galicyjskiej krajowej komisji dla zalesień ochronnych z urzędową siedzibą we Lwowie.

Do współdziałania w wykonywaniu postanowień niniejszej ustawy utworzoną zostanie w każdym powiecie, w którego okręgu przedsięwzięte być mają zalesienia ochronne, powiatowa komisya dla zalesień ochronnych w siedzibie urzędowej powiatowej władzy politycznej. Powiaty w których komisye dla zalesień ochronnych ustanowionemi być mają wyszczególni rozporządzenie, które wyda Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem kraj.

#### Skład komisji krajowej.

##### §. 4.

W skład komisji krajowej wchodzi:

1. zastępca Namiestnictwa jako przewodniczący;
2. delegat Wydziału krajowego;
3. delegat Towarzystwa gospodarczego we Lwowie;
4. delegat Towarzystwa rolniczego w Krakowie;
5. krajowy inspektor lasowy, jako leśnotekniczny referent;
6. Administracyjny referent c. k. Namiestnictwa dla spraw lasowych.

#### Skład komisji powiatowych.

##### §. 5.

Komisya powiatowa składa się:

1. z zastępcy politycznej władzy powiatowej, jako przewodniczącego;
2. z delegata Rady powiatowej;



3. z delegata właściwego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względnie właściwego okręgowego Towarzystwa rolniczego ;

4. z państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi w danym okręgu.

Zastępcy członków komisji. Zwrot kosztów członków komisji.

### §. 6.

Dla każdego członka komisji krajowej i powiatowej z wyjątkiem wymienionego w §. 5. ust. 4, technika lasowego zostanie ustanowiony zastępca.

Członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych wymienieni w §. 4. pod 2, 3, i 4, i w §. 5. pod ll. 2 i 3 otrzymywać będą diety w wysokości 10 koron dziennie. Oprócz diety należy się członkom obydwu komisji z wyjątkiem krajowego inspektora lasowego, tegoż zastępcy i państwowego technika lasowego przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, zwrot kosztów podróży.

Zakres działania komisji krajowej i komisji powiatowej.

### §. 7.

Zadaniem komisji krajowej będzie :

a) rozpatrywać wnioski przedstawione jej przez komisje powiatowe ;

b) orzekać, które przestrzenie (§. 8. a) mają być uznane po myśli §. 1. za wymagające zalesień ochronnych nie naruszając kompetencji władzy politycznej, zastrzeżonej postanowieniami ustawy lasowej ;

c) zarządzać sporządzanie potrzebnych planów i operatów i takowe zatwierdzać ;

d) zawierać z właścicielami gruntów, względnie z temi osobami, którym prawa do tych gruntów przysługują — o ile to ze względu na te prawa okazuje się koniecznem — umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku zabezpieczenia i dalszego pielęgnowania kultur, co do udzielić się mających zasilków, wreszcie co do sposobu użytkowania ;

e) zawierać umowy co do nabywania gruntów, jak nie mniej co do wykupna praw gruntu zalesić się mające obciążających (§. 15.) ;

f) wykonywać zwierzchni nadzór nad postępcem prac przy zalesieniach ochronnych, wydawać potrzebne zarządzenia i przedstawiać Namiestnictwu odpowiednie wnioski ;

g) układać do końca marca każdego roku preliminarz wydatków na rok następny i przedkładać go Wydziałowi krajowemu i Ministrowi rolnictwa do zatwierdzenia ;

h) załatwiać w ogóle wszystkie te sprawy, które z postanowień niniejszej ustawy wynikają.

### §. 8.

Zadaniem komisji powiatowych będzie :

a) wskazywać na wezwanie komisji krajowej wszystkie te przestrzenie gruntów, których zalesienie wedle §§. 1. 2. okazuje się wskazanem i przedstawiać w tym kierunku wnioski komisji krajowej wraz z programem zalesienia ;

b) przeprowadzać na wezwanie komisji krajowej pertraktacje z właścicielami gruntów względnie z osobami, którym do tych gruntów prawa przysługują, co do sposobu zalesienia, pokrywania kosztów, dalszego pielęgnowania zalesionych przestrzeni, jak nie mniej co do sposobu użytkowania, względnie wykonywania przysługujących praw na zalesionych gruntach (§. 12).

c) spełniać w ogóle te wszystkie czynności, które poruszone zostaną przez krajową komisję.

Zwoływanie posiedzeń i zatwierdzanie spraw w komisji krajowej.

### §. 9.

Posiedzenie komisji krajowej zwołuje przewodniczący.

Sprawy załatwia komisja na posiedzeniach kolegialnie i w drodze uchwał.

Na posiedzenia komisji krajowej mogą być powoływani z głosem doradczytni także ci państwowi technicy lasowi, przeznaczeni do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, do których okręgu lasowego odnosi się dana sprawa.

Do ważności uchwały potrzebną jest oprócz obecności przewodniczącego i krajowego inspektora lasowego, obecność przynajmniej delegata Wydziału krajowego.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów uprawnionych do głosowania członków.

W razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, do którego przyłączy się przewodniczący.

Uchwały wykonuje imieniem komisji przewodniczący wspólnie z krajowym inspe-

ktorem lasowym, przyczem ten ostatni posługiwać się może podległymi mu organami lasowymi.

### Odwołanie.

#### §. 10.

Przeciw uchwałam i orzeczeniom komisji krajowej dla zalesień ochronnych służy stronom interesowanym prawo odwołania do Ministra rolnictwa.

Odwołanie wniesione być winno w czterogodniowym terminie, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia dotyczącej uchwały na ręce Namiestnictwa.

Kataster dla gruntów ochronnych i tychże zalesienie.

#### §. 11.

Wszystkie grunta, które uznano prawnocnie jako podlegające zalesieniu ochronnemu, wpisane będą według parcel w osobny kataster i one też poddane zostaną w okresie, jaki oznaczy Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zalesieniu ochronnemu.

Tak zalesione przestrzenie uważane będą jako lasy podpadające pod postanowienia §. 6. i 7. ustawy lasowej; w przyszłości będą więc mogły być użytkowane tylko według przepisów ustawy lasowej i według zasad racjonalnego gospodarstwa.

Wszystkie wydmy piaszczyste, które przy pomocy zasiłków kraju i państwa, bądź już całkowicie zalesione zostały, bądź też znajdują się w stadium zalesienia, zostaną również wciągnięte do katastru i będą podlegać przepisom niniejszego paragrafu.

### O stronach interesowanych.

#### §. 12.

We wszystkich wypadkach, w których się okaże, iż posiadacz gruntu uznanego za ochronny będzie mógł niewątpliwie przeprowadzić umiejętnie zalesienie i je nadal odpowiednio utrzymywać, należy dążyć do zawarcia z nim umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku dalszego pielęgnowania upraw jakoteż co do warunków udzielić mu się mających zasiłków z funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w sadzonkach lub w pieniądzech.

W umowie tej należy zarazem dokładnie określić, czy i o ile dozwolonym być ma interesowanym z gruntów ochronnemu zalesie-

niu poddanych zbiór trawy, pobór drzewa i innych pożytków.

#### §. 13.

Jeżeli parcele, podlegające zalesieniu ochronnemu, są własnością kilku współwłaścicieli a tylko jeden lub kilku z nich przystąpić chce do zalesienia ochronnego pod warunkami w §. 12. określonymi, zalesienie ochronne jednak dla braku zgody ze strony reszty współwłaścicieli nie może przyjść do skutku, może komisja krajowa udzielić pomocy mającym chęć przeprowadzenia zalesienia w ich staraniach o rozdział współwłasności także w ten sposób, iż im dostarczy bezpłatnej potrzebnej ku temu celowi pomocy geometrycznej lub też udzieli im za zwrotem wydatków w gotówce wogóle innej potrzebnej pomocy przez swoje organa.

#### §. 14.

Gminom, któreby postanowiły nabyć na własność grunta uznane za ochronne i któreby się zobowiązały w pewnym przez komisję krajową wyznaczonym czasie grunta te zalesić a któreby dawały zabezpieczenie należyte, że tak zalesienie jak i dalsze upraw pielęgnowanie odpowiednio wykonywanem będzie, może być przywołonym oprócz zasiłku na zalesienie (§. 12) także dodatkowy zasiłek z funduszu zalesień ochronnych (§. 19). dla nabycia takich gruntów.

#### §. 15.

Komisja krajowa może, jeżeli ugoda w myśl §. 12 do skutku nie przyjdzie, nabyć grunta uznane za ochronne na własność funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w drodze dobrowolnej umowy.

Gdyby grunta te obciążone były prawami na rzecz osób trzecich, utrudniającemi przeprowadzenie zalesień, winna komisja krajowa postarać się w drodze dobrowolnej umowy z uprawnionymi o uwolnienie gruntów z pod tych ciężarów a względnie o wykupno tych praw.

### Wywłaszczenie.

#### §. 16.

Jeżeli przez określony w §§. 12, 13, 14, i 15 sposób postępowania nie można uzyskać pewności, iż zalesienie parcel ochron-

nych przeprowadzonym zostanie we właściwym czasie, tudzież w wypadkach, w których właściciele gruntów zalesieniu ochronnemu podległych, albo też uprawnieni do tych gruntów, nie dotrzymają ściśle zawartej z nimi umowy, w sposób z celami zalesień wprost sprzeczny, przedstawi komisya krajowa dla zalesień ochronnych wniosek do Namiestnictwa o wywłaszczenie tych gruntów lub praw osób trzecich na rzecz funduszu zalesień ochronnych (§. 19).

Co do gruntów stanowiących zakładowy majątek lub dobro gmin, wniosek o wywłaszczenie można będzie uczynić tylko po przedstawieniu opinii przez Radę powiatową.

### §. 17.

Jeżeli wniosek na wywłaszczenie (§. 16.) uznany zostanie za uzasadniony przepisami niniejszej ustawy, ma Namiestnictwo, po przychyleniu się do wniosku i po wysłuchaniu dwóch przez siebie powołanych rzeczoznawców, oznaczyć wysokość wynagrodzenia mającego się uiścić z funduszu zalesień ochronnych.

Przeciw temu rozstrzygnięciu służy każdemu interesowanemu prawo odwołania się do Ministra rolnictwa, które w cztery tygodnie od dnia następującego po dniu doręczenia na ręce Namiestnictwa wnieść należy.

### §. 18.

Ktoby się czuł pokrzywdzonym rozstrzygnięciem Ministra rolnictwa pod względem ustanowionego wynagrodzenia za wywłaszczyć się mający grunt lub za prawa, może zażądać w ciągu dni 30. od dnia doręczenia mu rozstrzygnięcia ministeryalnego oszacowania i ustanowienia wysokości wynagrodzenia u tego sądu powiatowego, w którego obrębie znajduje się wywłaszczyć się mający a względnie prawami osób trzecich obciążony grunt.

W tym wypadku, o ile w ustawie niniejszej inaczej nie postanowiono, oszacowanie i ustanowienie wysokości wynagrodzenia w drodze sądowej przeprowadzonym zostanie analogicznie według przepisów ustawy z 18. lutego 1878 Nr. 30 Dz. p. p. o wywłaszczeniu na cele kolejowe.

W razie odniesienia się na drogę sądową wykonanie wywłaszczenia odroczone zostanie do czasu, kiedy postępowanie sądowe przeprowadzonym będzie i oznaczona w tem postępowaniu kwota wynagrodzenia zapłaconą lub do depozytu sądowego złożoną zostanie.

Koszta. Fundusz zalesień ochronnych i tegoż zarząd.

### §. 19.

Dla pokrycia kosztów połączonych z wykonaniem czynności niniejszą ustawą komisjom dla zalesień ochronnych poruczonych, tudzież kosztów urzędowania komisji, utworzonym zostanie osobny fundusz pod nazwą: „galicyjski krajowy fundusz zalesień ochronnych“.

Potrzeby tegoż funduszu wykazane w każdorocznym preliminarzu przez Ministra rolnictwa i Wydział krajowy zatwierdzonym, pokrywane będą z przyzwolonych na ten cel w drodze konstytucyjnej środków po połowie przez skarb państwa i skarb krajowy. Do funduszu tego wpływać będą także kwoty w myśl przepisów niniejszej ustawy z innych źródeł uzyskane.

Zarząd tego funduszu obejmie galicyjska komisya dla zalesień ochronnych (§. 3. ust. 1. i §. 4).

Grzywny i odszkodowania.

### §. 20.

Grzywny, które podług obowiązującej ustawy lasowej nałożone będą za przestępstwa popełnione na gruntach wpisanych w kataster (§. 11) jakoteż popełnione na zalesionych już dawniej przy pomocy zasiłków powiatów, kraju i państwa wydmach piaszczystych, niemniej też wszelkie odszkodowania przyznane według przepisów ustawy lasowej za szkody popełnione na gruntach stanowiących własność galicyjskiego krajowego funduszu dla zalesień ochronnych wpływają do tegoż funduszu (§. 19).

Postanowienia końcowe.

### §. 21.

Namiestnik wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla krajowej i powiatowych komisji (§. 3) regulamin, który obejmować będzie:

a) sposób urzędowania krajowej i powiatowych komisji;

b) oznaczenie granic, w jakich komisya krajowa uchwałać będzie mogła wydatki w własnym zakresie działania;

c) oznaczenie wypadków, w których potrzeba będzie na czynienie wydatków

otrzymać przyzwolenie Ministra rolnictwa i Wydziału krajowego;

d) instrukcję normującą organizację zarządu galicyjskiego krajowego funduszu zalesień ochronnych i jego lokację.

### §. 22.

We wszystkich wypadkach, w których według niniejszej ustawy wymaganem jest porozumienie Namiestnika z Wydziałem krajowym, zastrzega się ostateczne rozstrzygnięcie Ministrowi rolnictwa, jeżeli porozumienie do skutku nie przyjdzie.

### §. 23.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.

### Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych.

Za zgodą Sejmu mojego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

1. O o'owiązku zgłaszania wyrębu drzewa na niektórych obszarach leśnych.

### §. 1.

Postanowienia następnych §§. 2—7 będą miały zastosowanie do obszarów leśnych, których grunt składa się przeważnie z wapienia, łupków, skał łatwo wietrzejących, lub które leżą na stromych stokach.

Te obszary oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi je publicznie, przyczem jednak poszczególne przestrzenie leśne a według okoliczności nawet pojedyncze parcele mogą być wyłączone. Ogłoszenie nastąpić ma w gminach i obszarach dworskich dotyczących, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych i równocześnie w urzędowej części „Gazety lwowskiej“.

### §. 2.

O każdym zamierzonym zupełnym wyrębie w ogóle, tudzież o każdym zamierzonym przerębywaniu, wskutek którego na przeznaczonej do cięcia przestrzeni co najmniej 25

arów pozostać ma mniej, aniżeli połowa potrzebnych do zupełnie zwartego drzewostanu drzew głównego rodzaju drzewostanu, należy uczynić doniesienie do powiatowej władzy politycznej.

Zgłoszenie to winno być wniesione najmniej na 45 dni przed zamierzonym rozpoczęciem cięcia.

### §. 3.

Do wniesienia zgłoszenia obowiązany jest posiadacz lasu a względnie jego zastępca prawny.

W zgłoszeniu należy podać:

1. numer parcel i powierzchnię do cięcia przeznaczonej przestrzeni. Gdy chodzi tylko o część parceli, potrzebnem jest dokładne opisanie położenia przestrzeni do cięcia przeznaczonej;

2. czy wyrębu dokona sam posiadacz lasu w własnym zarządzie, lub czy powierzy wykonanie komu innemu; a w tym ostatnim wypadku

3. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania przedsiębiorcy.

Jeśli w chwili zgłoszenia nie jest jeszcze wiadomem nazwisko i miejsce zamieszkania przedsiębiorcy, zgłosi go posiadacz lasu dodatkowo w przeciągu 45 dni po wyraźnie lub milcząco (§. 4.) udzielonem zezwoleniu.

Władza polityczna powiatowa potwierdzi stronie dzień zgłoszenia wyrębu najpóźniej do dni 8.

### §. 4.

Wskutek wniesionego zgłoszenia zarządzi polityczna władza powiatowa, o ile nie jest jej znaną miejscowość i stosunki zgłoszonej do cięcia przestrzeni, przez właściwego technika lasowego potrzebne badania na miejscu jednak bez kosztów dla strony.

Badania mają wykazać:

1. czy dana przestrzeń nie należy do kategorii lasów zamkniętych (§. 19. ust. lasowej) albo tych lasów, które podlegają ograniczeniom gospodarczym w myśl postanowień §. 6 ustawy lasowej z 3. grudnia 1852, Dz. u. p. Nr. 250;

2. czy zamierzony sposób i rozmiary wyrębu nie są sprzeczne z postanowieniami §. 7. ustawy lasowej.

3. czy zamierzone wyrębywanie w danych warunkach nie spowodowałoby dewastacji (§. 4. ust. lasowej).

4. czy przez zamierzony wyrąb nie zostanie sąsiedni las widocznie na szkodliwe działanie wiatrów narażonym.

Jeżeli zachodzi jeden z przytoczonych wypadków, polityczna władza powiatowa albo odmówi zupełnie pozwolenia na wyrąb, albo zezwoli z pewnymi ograniczeniami i z zachowaniem pewnych ostrożności.

Jeżeli zaś żadna z wyżej przytoczonych okoliczności nie zachodzi, winna polityczna władza powiatowa wydać bezzwłocznie pozwolenie na wyrąb.

Gdyby się okazało, że zamierzony wyrąb jest wprawdzie ze stanowiska niniejszej ustawy dopuszczalny, jednakowoż zachodzą względy na ochronę i bezpieczeństwo publiczne (§. 19. ust. las.), należy wyrąb odmówić a równocześnie wdrożyć dochodzenie o uznanie tej przestrzeni za las zamknięty.

Jeżeli posiadacz lasu w przeciągu 45 dni od dnia zgłoszenia wyrąb nie otrzyma od powiatowej władzypolitycznej żadnej rezolucyi, wolno mu przystąpić do wyrąb.

#### §. 5.

Gdy polityczna władza powiatowa zakaże wyrąb lub też dozwoli go z pewnymi ograniczeniami, przysłuży stronie prawo odwołania (§. 18.) i żądania komisijnego dochodzenia co do dopuszczalności zamierzonego wyrąb.

Do przeprowadzenia w tym wypadku dochodzenia na miejscu zawezwie powiatowa władza polityczna dwóch przez siebie wyznaczonych rzeczoznawców i posiadacza lasu. — W wypadkach mniejszej wagi wystarczy powołanie tylko jednego rzeczoznawcy.

Na prośbę strony należy do tych dochodzeń powołać takich techników lasów jako znawców, którzy nie należą do państwowego leśno-technicznego personalu.

W miarę wyniku przeprowadzonego dochodzenia na miejscu, rozstrzyga Namiestnictwo o dopuszczalności wyrąb, jakoteż o warunkach, pod jakimi na wyrąb można zezwolić.

#### §. 6.

Przedsiębiorca wyrąb (§. 3. ust.) obowiązany jest przekonać się przed rozpoczęciem cięcia, czy wyrąb zgłoszono u powiatowej władzy politycznej.

Za przedsięwzięte wyrębywanie bez zgłoszenia lub za wcześniejsze rozpoczęcie, niż w końcowym ustępie §. 4. oznaczono,

za wyrąb wbrew zakazowi, lub za przekroczenie warunków udzielonego pozwolenia, odpowiadają zarówno przedsiębiorca jak i posiadacz lasu.

#### §. 7.

Zręby muszą być oczyszczane z odpadów i na nowo zalesieniu poddane w terminie przez władzę przy udzieleniu zezwolenia naznaczonym.

Gdy jest wątpliwem, czy strona podoła uczynić zadość temu obowiązкови, można uczynić zależnem udzielenie pozwolenia na wyrąb od złożenia odpowiedniej kaucyi.

Kaucyę wydaje się dopiero po ukończeniu i uznaniu zalesienia za odpowiednie.

Jeśliby zalesienia zupełnie zaniechano, lub wykonano je niezupełnie, służy kaucya na pokrycie kosztów zalesienia, względnie uzupełnienia, co z urzędu wykonaniem zostanie.

### II. O zupełnym wyrębie i paleniu kosodrzewiny.

#### §. 8.

Przy zamierzonym zupełnym wyrębie kosodrzewiny wchodzą w analogiczne zastosowanie w całym kraju postanowienia §§. 2—7 niniejszej ustawy bez względu na rodzaj gleby i oznaczenie kultury danej parceli w kastrze podatku gruntowego.

Władza polityczna może, w wydać się mającem pozwoleniu na zupełny wyrąb kosodrzewiny, nakazać prowadzenie zrębów także w kierunku poziomym t. j. prostopadle do kierunku spadu.

Wypalanie kosodrzewiny jest bezwzględnie wzbronionem w całym kraju.

### III. Wyrąb, wprowadzenie i składanie drzewa w dorzeczcu dzikich potoków.

#### §. 9.

Przepisy następnycy §§. 10—15 stosują się do dorzeczcy tych dzikich potoków, gdzie wskazaną jest szczególna ostrożność przy wyrębie, wywozie i składaniu drzewa, celem zapobieżenia niebezpieczeństwom od wody zagrażającym.

Takie dorzeczca oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi w dotyczących gminach i obszarach dworskich, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, jak nie mniej w części urzędowej „Gazety lwowskiej“.

## §. 10.

Do użycia istniejących żłobów (ryz) wodnych, ziemnych, drogowych, lodowych i śniegowych w celu wyprowadzenia drzewa, potrzeba pozwolenia politycznej władzy powiatowej.

Pozwolenie udziela polityczna władza powiatowa na czas od wypadku do wypadku oznaczyć się mający, nie przekraczający trzech lat, o ile przepisy ustawy lasowej inaczej nie postanawiają.

Takie same pozwolenie potrzebnem jest także do budowy wszelkich większych urządzeń do wyprowadzania drzewa.

Przy udzieleniu pozwolenia, lub odmowie takowego, należy stosować analogicznie przepis ustępu pierwszego §. 30. ustawy lasowej.

Jeżeli przy spuszczeniu drzewa po stokach bez użycia żłobów, lub innych urządzeń do sprowadzania, zachodzi obawa uruchomienia gleby, może polityczna władza powiatowa nakazać stosowne środki ochronne nawet wówczas, gdyby drzewo sprowadzanem było po własnym gruncie posiadacza lasu.

Za wyprowadzenie drzewa bez urzędowego pozwolenia, lub z pominięciem zastrzeżonych w pozwoleniu środków ostrożności, jakoteż za przedsięwzięte bez pozwolenia wykonanie urządzeń do spustu drzewa, odpowiada oprócz przedsiębiorcy albo tego, który polecił wykonanie, także właściciel gruntu, jeśli na wyprowadzenie drzewa, lub budowę urządzeń jawnie lub milcząco przyzwolił.

## §. 11.

Ten, kto drzewo wyprowadza, względnie ten, kto urządzenia do wyprowadzenia drzewa wykonać kazał, niemniej też właściciel gruntu, ten ostatni jednak tylko co do tej części urządzenia, która się na jego gruncie znajduje, obowiązani są solidarnie po każdorazowym spuście drzewa zarządzić wyrównanie, ubezpieczenie, zadarnienie i umocnienie wyżłobionej, porytej i rozluźnionej powierzchni gruntu.

Polityczna władza powiatowa może co do sposobu i wykonania takich zarządzeń, ewentualnie po przesłuchaniu znawców, wydać bliższe przepisy.

## §. 12.

Drzewa zrąbanego w łożyskach dzikich potoków i na tychże stokach nie wolno bez zezwolenia politycznej władzy powiatowej składać w terenie zalewowym dzikich potoków.

Na ustawienie mielerzy węglowych na gruntach w terenie zalewowym dzikich potoków potrzeba również zezwolenia politycznej władzy powiatowej.

## §. 13.

Posiadacz lasu, w którego lesie wykonuje się wyrąb, obowiązany jest solidarnie z przedsiębiorcą wyrębu i wyprowadzania drzewa natychmiast oczyścić zręby na stokach, leżących w dorzeczu potoku górskiego, oraz sprzątnąć pnie i odpady z łożyska potoku i z terenu zalewowego. Jeżeliby oczyszczenie było niemożliwem, należy odpady porąbać i spalić na miejscu.

Taki sam obowiązek ciąży na przedsiębiorcach spustu co do drzewa pozostałego w łożysku potoku przy spuszczeniu.

## §. 14.

Każda gmina, lub względnie obszar dworski ma oczyścić na swoim terytorium łożyska dzikich potoków corocznie z nanieśionych na powierzchnie drzew, złomów, pniaków i odpadków, o ile obowiązek ten nie ciąży w myśl §. 13, na posiadaczach lasu i przedsiębiorcach wyrębu, lub wywozu.

Co roku na wiosnę zarządzi zwierzchność gminna, albo przełożenie obszaru dworskiego obejrzenie przestrzeni potoku na swoim terytorium; zbada, skąd pochodzą znalezione drzewa, złomy i t. p. i wedle okoliczności, albo zarządzi uprzątnięcie i oczyszczenie łożyska na własny koszt, albo też doniesie o tem powiatowej władzy politycznej, wymieniając osobę w myśl §. 13. do uprzątnięcia obowiązana.

Jeżeli dziki potok przepływa przez dwie albo więcej gmin, lub obszarów dworskich, oznaczy dla nich polityczna władza powiatowa, kolej robót koło czyszczenia łożyska.

Jeżeli przy obchodzie łożyska dzikiego potoku spostrzeżonym zostanie jakikolwiek niebezpieczeństwem grożący stan, jak usuwiska lub uszkodzenia budowli ochronnych i t. p., winna zwierzchność gminna, a względnie przełożenie obszaru dworskiego zarządzić usunięcie tego niebezpieczeństwa.

Jeżeli wykonanie naprawek tego rodzaju przekracza siły gminy, lub obszaru dworskiego, albo zachodzi wypadek w następnym ustępie przewidziany, zawiadomi zwierzchność gminna lub przełożenie obszaru dworskiego o tem polityczną władzę powiatową, która ma zarządzić, co uzna za stosowne.

O uszkodzeniach budowli ochronnych, wykonanych w potoku dzikim na podstawie

ustawy z dnia 30. czerwca 1884 (dz. u. p. l. 117), ma zwierzchność gminna, względnie przełożony obszaru dworskiego zawiadomić polityczną władzę powiatową, która zarządzi, co potrzeba, w szczególności postąpi stosownie do postanowień §§. 18 do 20 powołanej ustawy.

#### §. 15.

Jeżeli osoby w poprzednich §§. 11—15 wymienione, jakoteż zwierzchność gminna i przełożenie obszaru dworskiego nałożonych na nich obowiązków mimo urzędowego wezwania w oznaczonym terminie nie dopełnią, zarządzi polityczna władza powiatowa wykonanie dotyczących robót na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanych.

Władza polityczna powiatowa może również zarządzić usunięcie postawionych bez pozwolenia zakładów i urzędzeń do wyprawiania drzewa, węglarek i składów na drzewo na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza lasu lub przedsiębiorcy, albo też wydać inne potrzebne zarządzenia, gdyby strony nie wykonały w oznaczonym czasie wydanego do nich urzędowego polecenia.

#### IV. Postanowienia karne i końcowe.

#### §. 16.

Za niedopełnienie obowiązków, niniejszą ustawą, albo wydanymi na jej podstawie urzędowymi przepisami i zarządzeniami nałożonych na posiadaczy lasów lub gruntów w ogólności, jako też na przedsiębiorców wyrębu i na przedsiębiorców wyprowadzania drzewa, karać będzie polityczna władza powiatowa, o ile powszechna ustawa karna nie będzie miała zastosowania, grzywnami od 10—400 koron, albo aresztem od 1 do 40 dni.

Oprócz tego może polityczna władza powiatowa orzec częściową lub zupełną utratę produktów leśnych wbrew przepisom uzyskanych, na skład złożonych, lub wyprowadzonych.

Za przekroczenia, które pociągają za sobą znaczne szkody dla dobra publicznego, może być podwyższoną kara pieniężna do 1000 koron, lub areszt do 3 miesięcy, a równocześnie może być orzeczoną nietylko konfiskata produktów leśnych, lecz może być także odjęciem pozwolenia na wyprowadzanie drzewa.

W razie nieściągalności zamieni się karę pieniężną na areszt w ten sposób, że za każde 10 koron grzywny liczy się 24 godzin

aresztu. W tym stosunku obliczona kara aresztu nie może być jednak dłuższą nad trzy miesiące.

Kary pieniężne, jakoteż uznane za przepadłe produkta leśne a względnie uzyskana za sprzedaż tychże cena kupna, wpływają do funduszu zalesień ochronnych (§. 19. ustawy z dnia . . . . . Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. . . .)

W orzeczeniu należy prócz kary nałożyć także obowiązek do zwrotu szkody przekroczeniem spowodowanej, chyba by konieczność dalszego badania nieodzownie wymagała odesłania pretensyi o odszkodowanie na drogę prawa cywilnego. Przeciwno orzeczeniu politycznej władzy w sprawach o odszkodowanie służy interesowanemu zwykła droga prawa.

#### §. 17.

Dochodzenie i karanie przekroczeń niniejszej ustawy ulega zadawnieniu, jeśli przeciw winnym w ciągu sześć miesięcy od chwili popełnienia czynu karygodnego nie wdrożono dochodzenia.

Zadawnienie nie zwalnia od zwrotu szkody i od wykonania obowiązków, tą ustawą nałożonych.

#### §. 18.

Przeciw rozstrzygnięciom i orzeczeniom karnym, wydanym na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, służy interesowanemu prawo odwołania do Namiestnictwa, jako drugiej instancyi.

Przeciw rozstrzygnięciom Namiestnictwa prawo odwołania służy: mianowicie co do kar i co do połączonego z tem zwrotu szkody lub kosztów, do Ministerstwa spraw wewnętrznych, które orzeka w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa; zaś co do wszelkich innych zarządzeń do Ministerstwa rolnictwa, jako trzeciej instancyi.

Odwołanie należy wnieść w każdym razie w przeciągu dni 14 do politycznej władzy powiatowej.

Przeciwko zatwierdzonemu, albo złagodzonemu orzeczeniu karnemu przez Namiestnictwo, jest dalsze odwołanie niedopuszczalne.

#### §. 19.

Odwołanie wniesione przeciw zakazowi, wydanemu na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, nie wstrzymuje tymczasowej mocy prawnej tego zakazu.

Odwołanie przeciw zarządzeniu pewnych świadczeń, nie powstrzymuje tylko wówczas wykonania, jeżeli polityczna władza powiatowa, ze względu na grożące niebezpieczeństwo, natychmiastowe wykonanie postanowi.

### §. 20.

Postanowienia niniejszej ustawy, jakoteż wydane na jej podstawie przepisy, nie mogą w żadnym razie stać na przeszkodzie wydaniu dalszych, lub odmiennych postanowień po myśli ustawy państwowej z 30. czerwca 1884, Nr. 117 dz. p. p., i odpowiednio do unormowanego w tej ustawie postępowania dla tych miejscowości, które z powodu wykonania zabudowania dzikich potoków na podstawie powołanej ustawy państwowej wcielone zostaną do pola roboczego (§. 1. tej ustawy).

Co do karania za przekroczenie przepisów w takich miejscowościach obowiązujących, tudzież co do sposobu użycia grzywien i pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży zajętych produktów leśnych, wchodzi wówczas w zastosowanie przepisy powołanej ustawy państwowej.

### §. 21.

Postanowienia niniejszej ustawy będą miały zastosowanie także do tych umów, które zawarte zostały przed wejściem w życie tej ustawy.

Polityczna władza powiatowa może jednak na korzyść takiej umowy uczynić pewien wyjątek, jeżeli istnienie takiej umowy zgłoszonym u niej zostało w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia opublikowania ogłoszenia, wydanego po myśli §. 1. tej ustawy.

Jeżeli odnośnie do zgłoszonej w należytym terminie umowy żąda się zastosowania pewnego wyłączenia z pod przepisów niniejszej ustawy, winna polityczna władza powiatowa przeprowadzić poprzednio rozprawę i następnie orzec o dopuszczalności wyłączeń i o rozciągnięciu tychże.

### §. 23.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych.

### Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej zwolnienie od po-

datków na dłuższy szereg lat tych przestzeń gruntów, które poddane zostaną zalesieniu ochronnemu, mianowicie:

a) zupełne zwolnienie przez lat 20, licząc od dokonania zalesienia, jeżeli zalesiona przestrzeń zamienioną zostaje na las wysokopienny a przez następujących lat 20, od połowy należytości podatkowej;

b) jeżeli zalesiona przestrzeń zamienioną zostaje na las niskopienny, albo średni (Nieder- oder Mittelwald) zupełne zwolnienie aż do czasu pierwszego wyrębu.

### Rezolucya.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wśród w rokowania z c. k. Rządem celem wytworzenia funduszu z równorzędnym współudziałem kraju i państwa dla przyścia w pomoc posiadaczom gruntowym, lub jednostkom administracyjnym, nie mogącym dla braku środków pieniężnych lub sił roboczych zadość uczynić postanowieniom ustawy o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych.

Po ukończeniu rokowań z c. k. Rządem ma Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, by kary pieniężne w §. 16. ustawy o zarządzeniach policyjnych oznaczone, wpływały do funduszu zapomogowego.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojalowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Zabieram głos, nie jako leśnik fachowy, ale jako echo skarg ludzi, które w tej sprawie bardzo często dają się słyszeć w kraju. Witam ustawę samą jako rzeczewisty postęp na drodze uporządkowania stosunków społecznych, i cieszę się, że w sprawzdaniu komisji i Wydziału wypowiedziano zasadę, że: „chodzi tu wprawdzie o ograniczenie praw właścicieli, ale że jest to konieczne ze względu na dobro publiczne.

Do niedawna byliśmy przyzwyczajeni kłaść nacisk na to, że własność jest świętą, a niektórzy błędnie rozumieją tę świętość własności, byli zdania, że kto ma majątek, a w szczególności kto ma las, może zrobić wszystko co mu się podoba, choćby to było najszkodliwie dla sąsiadów, najszkodliwsze nawet dla całego kraju i dobra ogólnego. Słusznie tu powiedział Dr. Milewski, że rzymska zasada „utendi i abutendi“ jest błędnie podawana, bo należy jeszcze do tego rzymski dodatek: „quatenus juris ratio patitur“. Mnie się jednak zdaje, że ten dodatek nie-



wiele domaga, bo jeśli się go i weźmie, to ograniczenie właściciela w używaniu będzie bardzo maleńkie.

Niema bowiem w ustawodawstwie ani w rzymskim ani w naszym tego właśnie: „ratio juris“, któraby zniewalała właściciela do dobrego używania majątku. W obec tego właściciel nawet z tym dodatkiem może się cieszyć prawdziwym „absolutum dominium“ rzymskim. My zaś wychodzimy z zasady chrześcijańskiej, że absolutum dominium należy tylko do Boga, a każdy człowiek jest ostatecznie tylko używaczem tych dóbr, które posiada, i dla tego ze względu na dobro publiczne winno być to używanie ograniczone, aby nie wychodziło na szkodę ogólną.

Otóż ja dlatego witam tę ustawę tak radośnie, bo ze sprawozdań widzę, że nareszcie bierze górę ta chrześcijańska zasada, że absolutum dominium w kwestyi własności nie może być dopuszczone, i że prawa własności mają mieć pewne ograniczenia z natury rzeczy i z prawa przyrodzonego te ograniczenia muszą w ustawach znaleźć wyraz. Ta ustawa wprowadza takie ograniczenia i odpowiada temu, czego dawno wymagało dobro ogólne i całe włościaństwo.

Jeżeli się mówiło o pustoszeniach lasów, o tem, że włościaństwo cierpi przez to bardzo wiele, to zdaje mi się, że te żale nie były tak bezpodstawne kiedy ostatecznie Sejm uznaje potrzebę wprowadzenia przez tę ustawę pewnych ograniczeń i przepisów w użytkowaniu lasów.

Ja więc z tendencją ustawy najzupełniej się godzę a tylko chodzi mi o to, aby była należycie wykonana. My mamy niektóre dobre ustawy, ale tylko na papierze i trafnie jest to podniesiona potrzeba ludzi dobrej woli, ludzi którzyby czuwalni nad wykonaniem ustawy. W pierwszej ustawie jest powiedziane, że będzie zaprowadzona komisya krajowa do czuwaniem nad wykonania ustawy, więc jest jakaś gwarancya dobrego wykonania przepisów ustawy.

W tej komisyi bowiem krajowej, do której wejdzie i siła fachowa, można będzie umiejętnie i z pożytkiem dla kraju orzekać i rozstrzygać. Ale i w tej ustawie zależeć będzie wszystko od władz politycznych, które ostatecznie są tym wielkim opiekunem, którego nam ustawa wszędzie pcha i powiada „módl się do tej władzy politycznej, bo ona w każdym kierunku ma cię ratować“! Potrzeba więc przedewszystkiem, aby ten opiekun nie zawiódł oczekiwania, a osobliwie w tej drugiej ustawie, w której o ile mogłem zrozumieć, wszystko zostanie na opiece starosty, bo komisye powiatowe już nie mają wcale ingerencyi.

Opieka więc nad wykonaniem drugiej ustawy będzie bardzo niedostateczną, najpierw z tego powodu, że przecież niema leśnika w każdym powiecie, ale zamiast nich są panowie komisarze powiatowi, którzy z panami właścicielami lasów żyją w bardzo koleżeńskich stosunkach, i choćby dlatego, aby być zaproszonym na polowania, taki komisarz nie będzie mógł rygorystycznie wykonywać tej ustawy. Zdaje mi się teraz, że byłoby wskazaniem, aby też i gmina mogła jakieś słówko powiedzieć kiedy chodzi o wykonanie tych zarządzeń, które są same w sobie bardzo pożyteczne i w tej drugiej ustawie są wymienione.

Gdy w jakiej okolicy prowadzą zręby i odbywa się eksploatacyja lasu, to gminy są okropnie obciążone. Pozawalają im drogi, porzucają tem drzewem po chłopskich placach i łąkach, rujnując im wszystko. A znam wypadki, że jeżeli gdzie w gminach wójt zwrócił się do właścicieli z zażaleniem na to, co cała gmina cierpi, mówię tu o lasach arcyksiążęcych w zachodnich powiatach to ci Niemcy traktowali naszą ludność bardzo szorstko, a nawet brutalnie. Właśnie dziś dostałem numer mojej własnej gazety, w której ku memu zdziwieniu czytam, że ci panowie z arcyksiążęcych lasów do naszych biednych wójtów i chłopów odzywają się takimi wyrazami jak »świnia góralska«, albo »polska bestya«. Przecież Władza powiatowa narodowa powinna mieć trochę opieki, i chciałbym, aby komisarze mieli nietyle na względzie przyjemność swoją polowania, ile sprawiedliwość.

Zachodzi tu jeszcze jedna kwestya czy-sto prawnicza. Gdy np. wójt powiada właścicielowi lasu: proszę zrobić z tem porządek i jakoś inaczej eksploatacyję lasu prowadzić, wtedy mu nieraz odpowiadają: „ty niemasz do tego prawa, tylko ci, o których grunta chodzi“. Przecież to nie jest słuszne i uzasadnione. Nie widzę zaś, żeby było w nowej ustawie zagwarantowaniem, że zwierzchność gminna w imieniu poszkodowanych ma prawo coś powiedzieć.

(P. Władysław Gniewosz. W paragrafie 14-tym jest o tem mowa). Otóż ja chciałbym, aby to było wyraźniej i z większym naciskiem powiedziane, żeby z tej ustawy był pożytek. Ja się z tej ustawy bardzo ciesze, bo widzę że wiele użalań i szkód da się usunąć, byle było dobre wykonanie i przyznanie zwierzchności gminnej prawa i władzy bronięcia członków gminy, jeżeli sposób użytkowania lasu jest zły i zagraża dobru publicznemu.

Myślę tedy, że w §. 11-tym drugiej ustawy powinno być też powiedziane, że

„zwierzchność gminna“ ma prawo głosu w tych sprawach, ażeby się mogła przynajmniej upomnieć.

Jeszcze jedno chcę podnieść (choć to należy właściwie do dyskusji szczegółowej), że to co jest powiedziane w §. 13-tym, wydaje mi się bardzo niebezpiecznym. Powiedzano tam na końcu, że jeśli oczyszczanie z odpadów i t. p. jest niemożliwe, należy je porąbać i spalić na miejscu. Mnie się zdaje, że takie wypadki, gdzieby tych odpadów nie można uprzątnąć, są bardzo rzadkie, a nasz chłop szuka raczej z mozołem gdzieby mógł dostać kawałek patyka. Z drugiej strony wiem z przekonania, że często nie z potrzeby, ale ot tak prawie na złość, wszystkie odpadki gałęzi i t. d. pali, się aby tylko chłopci ich nie dostali.

Dlatego jestem za tem, aby ten ustęp ostatni wykreślić, wypadki bowiem, w którychby było niemożliwym usunąć odpadki, są rzadkie, chyba że gdzieś jest takie położenie, czyli miejsce jakieś niedostępne. Postanowienie zaś takie mogłoby dać powód ludziom złej woli, których w każdym razie się znajdzie, do robienia chłopom na złość.

Na tych uwagach kończę z uznaniem ostatecznie i z wdzięcznością podnosząc, że Sejm tę sprawę wziął w swoje ręce.

**P. Średniawski:** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie! Ponieważ sprawozdanie Wydziału Krajowego powołuje się na to, że ja domagałem się także reformy w tym kierunku, powiem, że ta ustawa niezupełnie mnie zadowala. Widzę jej użyteczność, ale głównie rozchodzi się o to, aby stoki górskie, które się nie zawsze dadzą podciągnąć pod § 1. tej stawy, nie tak ze względu na grożące ulewy, czy obsuwanie się, ale po prostu ze względu, ażeby na przyszłość podnieść dochód z roli. Są grunta tak liche, gdzie absolutnie uprawa roli nie da się przeprowadzić. Służą one za tak nędzne pastwiska, że gdyby ludzie byli rozumni, toby nawet tam była nie pędzili, bo więcej się krowa odbyła drogą zamorzy jak napasie, obgryzając jałowiec itp.

Otóż chodzi mi o to, aby takie przestrzenie zalesić. Wprawdzie każdemu właścicielowi to wolno, ale bez pomocy państwa i odpowiedniego ustawodawstwa to trudno i z tego też powodu, że sąsiad wypasie, albo że są to spółki. Otóż właściciele takich gruntów z wielką chęcią zgodziliby się przy pomocy ze strony państwa i kraju na zalesienie tych przestrzeni, bo sami uważają, że z tego niema pożytku.

Wobec tego, że wskutek wzrostu ludności coraz większy brak drzewa czuć się daje, uważałbym za rzecz niesłychanie pożyteczną dla przyszłości, aby powiększyć obszar lasów przez zużytkowanie przestrzeni, nie nadających się pod inną uprawę. Proszę więc p. referenta, ażeby zechciał może dodać te słowa, „żeby i grunta nie nadające się pod rolę, przeznaczyć do kultury leśnej“.

Przyznać się muszę, że nie przetrutynowałem dokładnie całej ustawy, ale nie moja to wina, chyba tylko JE Marszałka, że nas tak bardzo przytrzymuje na posiedzeniach.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Andrzej hr. Potocki.

**P. Andrzej hr. Potocki.** W omówieniu sprawozdania i ustawy wdawać się nie chcę. Pragnę tylko powitać nowy postęp na polu ustawodawstwa agrarnego. Przy tej sposobności chcę zwrócić uwagę Wydziału krajowego na potrzebę możliwie szybkiego zastosowania tej ustawy, jeżeli ona wejdzie w życie, dla powiatu chrzanowskiego, który mam zaszczyt reprezentować. Każdy z panów, wyjeżdżając do Królestwa lub do Warszawy, widział w chrzanowskim całe przestrzenie, wyglądające na Saharę, które przyjeżdżającym do Galicji smutne daje świadectwo o kraju, nazywającym się rolniczym. Powiat chrzanowski niestety ma nadto grożące mu na przyszłość niebezpieczeństwo piasków lotnych. Piaski te nie tylko, że są dziś na gruncie nieurodzajnym i nie dającym się wyeksploatować, ale postępują coraz dalej i zabierają grunta urodzajne. Wedle spisu, który mam, znajduje się tam przeszło 1.500 morgów najgorszego piasku lotnego.

Dlatego bardzo gorąco proszę, ażeby, skoro ta ustawa zostanie uchwaloną, Wydział krajowy w najbliższej przyszłości przystąpił do zastosowania tej ustawy do powiatu chrzanowskiego.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław Gnicwosz: P. Stojalowski zwrócił uwagę, że dopiero w najnowszych czasach przebija się tendencja w naszym społeczeństwie, że własność nie jest świętą. Zdaje się, że to raczej o innych społeczeństwach prędzej możnaby powiedzieć, bo jak historia uczy, poświęcano u nas zawsze własność prywatną dla interesów publicznych, i w tej ustawie nie widzę nic innego, jak tylko dalszą konsekwencję czynności ojców naszych.

Co do wykonania tej ustawy nie jest ani moją rzeczą jako sprawozdawcy o tem mówić, ani Wysokiego Sejmu. W każdym razie mamy niepłonną nadzieję, iż urzędnicy będą uważali za obowiązek tak postępować, ażeby ludności dobrze z tem było.

Co do drugiej ustawy nie mogę zaprzeczyć, że ona jest bardzo obciążającą i że zależeć będzie w wykonaniu od dobrej woli urzędników i komisarza, ale tutaj jest właściwie rola Namiestnictwa i Wydziału krajowego, by w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy, kategorięcznie określone były granice, jak ci panowie postępować mają.

Co do spalania resztek drzewa, to zachodzi bardzo często wypadek, potrzeby palenia, bo nieraz, gdzieś w jakiś jar spadnie większa ilość drzewa, koszta wyciągania przewyższyłyby jego wartość; więc najlepiej drzewo to spalić.

P. Średniawski podniósł sprawę zalesienia lichych gruntów. To z tenorem tych dwóch ustaw nie ma nic wspólnego. Jeśli mi wolno dać w tym względzie radę tym, którzy pomocy potrzebują, to jest droga otwarta i łatwa bardzo do osiągnięcia tego w drodze prośby czy petycyi do Wydziału krajowego i Sejmu; a znowu muszę zwrócić uwagę, że takie liche grunta mogą się stać bardzo dobrymi przy należytej uprawie, a w tem do rady i pomocy są Towarzystwa rolnicze i gospodarcze.

Zupełnie zgadzam się z zapatrywaniem p. Potockiego co do powiatu chrzanowskiego, i nie wątpię, że gdy komisya, w tym celu wyznaczona, rozpocznie swoją czynność, to najpierw choćby dla samej przyzwoitości, zajmie się zalesieniem tych przestrzeni.

**Marszałek.** Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1,

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 1.

Przestrzenie gruntów, których stałe zalesienie okazuje się potrzebnem dla zapobieżenia tworzeniu się dzikich potoków, albo dla ochrony gruntów od zrywania i pustoszenia przez dzikie potoki, albo też dla zapobieżenia innym klęskom elementarnym, albo wreszcie celem ustalenia piasków lotnych, mogą być stosownie do przepisów niniejszej ustawy, poddane zalesieniu ochronnemu bez względu na ich dotychczasowy rodzaj kultury, a co do piasków lotnych także bez względu na ich położenie.

Oddanie gruntów pod stałe zalesienie ochronne nastąpić ma o tyle, o ile stać się

to może bez szkody dla głównej gałęzi gospodarstwa interesowanego posiadacza, lub też osób trzecich, którym do tych gruntów przysługują prawa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Poprawka moja brzmi: po słowach „lotnych“ dodać „lub na żądanie właścicieli zalesienia takich przestrzeni, na których nieopłaca się uprawa roślin gospodarskich a nadają się pod kulturę leśną.“

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu.  
Namiestnik hr. Piniński, Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma JE. Namiestnik hr. Piniński.

Namiestnik p. hr. Piniński. Wobec tego, że w dyskusyi ogólnej ustawa ta została przyjętą z wielką życzliwością, myślałem, że nie będzie poprawek tego rodzaju, któreby mogły do pewnego stopnia na niebezpieczeństwo, nieprzyjścia do skutku, ustawę narazić. Tymczasem p. Średniawski zaraz do §. 1. postawił poprawkę, którą za tego rodzaju uważam. Poprawkę tę stawia p. Średniawski optima mente naturalnie w tym celu, ażeby rozszerzyć działalność tej ustawy; zwracam jednak uwagę, że przysłużyłoby się to tej ustawie, gdyby większość sejmowa podzieliła jego zapatrywanie, ponieważ poszlibyśmy tak daleko, że ustawa do skutku przyjśćby nie mogła.

Trzeba uwzględnić, że ustawa ta nakłada pewne ciężary na ogół, kraj i państwo. Co do tego ostatniego muszę powiedzieć, że przyzwolenie przy każdorazowym budżecie będzie udzielane i nie mogę z góry zapewnić, w jakim stopniu państwo ten ciężar poniesie. Da się całkiem logicznie uzasadnić, że tam, gdzie własność jednego człowieka jest tego rodzaju, że grozi niebezpieczeństwem dla ogółu, a taką własnością niebezpieczną są miejsca, gdzie się tworzą dzikie potoki i gdzie są grunta z lotnym piaskiem, tam z funduszów publicznych można się przyczynić do tego, ażeby to niebezpieczeństwo usunąć. Ale gdzie jest zwykły nieużytek, który właściciel może i powinien jakoś wykorzystać — to tego, iżby państwo i kraj tu się przyczyniały, wymagać nie możemy. W takim razie bowiem możnaby także wymagać, ażeby państwo przyczyniało się do podniesienia każdego gospodarstwa w jakimkolwiek kierunku. (Głosy: Tak jest.)

Ponieważ już o tem mówimy, chciałbym zwrócić uwagę, że te dwie ustawy pozostają ze sobą w bardzo ścisłym związku, bo jeśli zgodzimy się na to, ażeby z funduszów publicznych usuwać to złe, które się już stało, to państwo musi wymagać silniejszej możno-

ści powstrzymania tego, ażeby nie niszczoneo lasów tam, gdzie po ich wycięciu muszą się utworzyć lotne piaski i dzikie potoki. Ponieważ §. 1. ma znaczenie ogólne, niech mi wolno będzie wypowiedzieć dwie uwagi ogólne. Najróżd, że z mojej strony będę dążył najusilniej do tego, ażeby ta ustawa, jeżeli przyjdzie do skutku, nie została tylko na papierze, ale i praktyczny pożytek przyniosła, a z drugiej strony równie usilnie dążyć będę do tego, ażeby z tych ustaw nie wynikała szkoda nieuzasadniona dla osób prywatnych. Bardzo wiele jest ustaw tego rodzaju ograniczających własność prywatną, gdzie przez szorstkie wykonywanie mogą powstać nieprzyjemności dla osób prywatnych. Otóż mojem zadaniem będzie dążyć do tego, ażeby tu czegoś podobnego nie było i starać się będę, ażeby to w odpowiednich postanowieniach o wykonaniu ustawy znalazło wyraz.

Pod tym względem nie wątpię, że wszyscy Panowie w ciągłym kontakcie z nami będziecie postępować, i nie przesadzać w chęciach poprawy tych stosunków, które dziś są tak smutne. Mam też przekonanie, że dopiero przez odpowiednie wykonanie tych ustaw, regulacja naszych rzek będzie trwałą i dobre wyda owoce.

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wobec tego oświadczenia p. namiestnika, że poprawka moja mogłaby narazić całą ustawę na odmówienie sankcji — pomimo, że czuję wielką doniosłość tej sprawy dla przyszłości, bo chodzi tu o podniesienie lasowego majątkudła przyszłych pokoleń, co sędzę na innej drodze da się osiągnąć — cofam swoją poprawkę.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 1. (Większość) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 2.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

### §. 2.

Grunta używane pod uprawę rolną mogą być poddane zalesieniu ochronnemu — nawet gdyby zachodziły okoliczności w §. 1. ust. 1 określone — tylko wówczas, jeśli niewątpliwie stwierdzonem zostanie, że zamierzony cel nie da się osiągnąć bez zalesienia tychże gruntów rolnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

Komisye dla zalesień ochronnych.

### §. 3.

Przeprowadzenie czynności w §. 1. wymienionych porucza się galicyjskiej krajowej komisji dla zalesień ochronnych z urzędową siedzibą we Lwowie.

Do współdziałania w wykonywaniu postanowień niniejszej ustawy utworzoną zostanie w każdym powiecie, w którego okręgu przedsięwzięte być mają zalesienia ochronne, powiatowa komisya dla zalesień ochronnych w siedzibie urzędowej powiatowej władzy politycznej. Powiaty w których komisye dla zalesień ochronnych ustanowionemi być mają wyszczególni rozporządzenie, które wyda Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem kraj.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

Skład komisji krajowej.

### §. 4.

W skład komisji krajowej wchodzi:

1. zastępca Namiestnictwa jako przewodniczący;
2. delegat Wydziału krajowego;
3. delegat Towarzystwa gospodarczego we Lwowie;
4. delegat Towarzystwa rolniczego w Krakowie;
5. krajowy inspektor lasowy, jako leśnotekniczny referent;
6. Administracyjny referent c. k. Namiestnictwa dla spraw lasowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

Skład komisji powiatowych.

### §. 5.

Komisya powiatowa składa się:

1. z zastępcy politycznej władzy powiatowej, jako przewodniczącego;
2. z delegata Rady powiatowej;

3. z delegata właściwego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względnie właściwego okręgowego Towarzystwa rolniczego ;

4. z państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi w danym okręgu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ?

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś:  
Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. komisarz rządowy hr. Łoś.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś:  
Projekt tej ustawy został w swoim czasie udzielony Rządowi do ewentualnego poczynienia uwag i przedłożony ministerstwu rolnictwa, które do poszczególnych postanowień poczyniło uwagi i życzenia. Tym życzeniem stało się zadość ze strony Wydziału krajowego się komisji. Tylko co do §§. 5. i 6. widzę się w obowiązku zwrócić uwagę, że Ministerstwo oświadczyło, iż nie potrzeba delegata oddziału Towarzystwa gospodarczego. Idzie o to, ażeby z tego powodu nie urosły żadne koszty, obciążające fundusz, na zalesienia przeznaczony. Temu życzeniu nie stało się zadość a nawet w §. 6 wprowadzoną została nowość, której nie było w projekcie Wydziału krajowego tej treści, że członkowie komisji krajowej i powiatowej prócz kosztów podróży mają pobierać dyety po 10 K. dziennie. Muszę wyrazić obawę, czy nie będzie musiała wskutek tego znaczna część funduszów, które i tak nie będą bardzo obfite, być obrócona na pokrycie kosztów komisji.

Ministerstwo wyraziło w tym kierunku życzenie, ażeby członkowie komisji pełnili swe czynności bezpłatnie. Dlatego możeby wypadało postanowić tu odpowiednią zmianę.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu ? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gniewosz.** Ja muszę obstawać przy tekście, uchwalonym przez komisję.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (Większość); Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gniewosz** (czyta):

Zastępcy członków komisji. Zwrot kosztów członków komisji.

### §. 6.

Dla każdego członka komisji krajowej i powiatowej z wyjątkiem wymienionego w §. 5. ust. 4, technika lasowego, zostanie ustanowiony zastępca.

Członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych, wymienieni w §. 4. pod 2, 3, i 4, i w §. 5. pod 2. i 3. otrzymywać będą dyety w wysokości 10 koron dziennie. Oprócz dyet należy się członkom obydwu komisji, z wyjątkiem krajowego inspektora lasowego, tegoż zastępcy i państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, zwrot kosztów podróży.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Stojałowski.**

P. **Stojałowski.** Zdziwiłem się, kiedy komisarz rządowy powiedział, że skutkiem postanowienia, iż członkowie komisji mają brać dyety, ustawa może być narażoną na odmówienie sankcji.

O ile wiem z praktyki, to urzędnik polityczny żaden się nie ruszy, jeżeli mu nie zapłacą — i to nawet z góry.

Jeżeli rząd cesarski trzyma się takiej zasady, że nawet płatni jego urzędnicy jeszcze za swoje specjalne czynności biorą dyety, to nie powinien odmawiać sankcji ustawie, która to samo stanowi dla innych ludzi. Proponowałbym tedy poprawkę naprzód co do wysokości dyet, a powtóre co do osób, którym się mają należeć. Zdaje mi się, że tym, osobom, które są płatne już przez Wydział czy państwo — tym dyet nie potrzeba. Natomiast należy przyznać je tym, którzy urzędnikami nie są, a do komisji należą. Tem się trochę obciąży budżet, ale wiem, że gdzie się nie płaci, tam się nie robi. — Nie mamy też prawa od nikogo żądać, aby robił, gdy mu się za to nie płaci.

Gdy przytem posłowie włościanie podnoszą kwestyę co do wysokości, więc stawiam drugą poprawkę, aby wysokość dyet oznaczona była na 6 koron.

**Marszałek.** Pan sprawozdawca w dyskusji ogólnej zmienił tekst. Proszę, aby go podać do wiadomości Izby.

Sprawozdawca p. **Gniewosz.** Pierwszy ustęp niezmienny. Drugi opiewa:

Członkowie komisji krajowych i komisji powiatowych wymienieni w § 4 pod 2, 3, 4, i w § 5. pod 2. i 3, otrzymywać będą dyety w wysokości 10 koron dziennie. Oprócz dyet należy się członkom obydwu komisji, z wyjątkiem krajowego inspektora lasowego, tegoż zastępcy i państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, zwrot kosztów podróży.

**Marszałek.** Zdaje mi się że p. sprawozdawca w wniosku uwzględnił tę pierwszą poprawkę p. Stojałowskiego. Jeżeli p. Stojałowski podziela moje zapatrywanie, to uważam, że pierwsza jego poprawka jest niepotrzebną. Różnica jest jednak ta, że p. sprawozdawca nie wypuścił delegata Wydziału krajowego. Czy żąda kto jeszcze głosu?

**P. Romanowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Mnie się zdaje, że uregulowanie kwestyi dyet możeby było lepiej pozostawić rozporządzeniu, któreby było wydane przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem a nie określać tego w ustawie.

Pokazały się już pewne wątpliwości ze strony Rządu, czyby to sankcyonował i pokazuje się dalej różnica zdań i co do wysokości dyet i co do tego, którzy członkowie te dyety pobierać mają. Więcby najlepiej było te wszystkie kwestye zostawić rozporządzeniu wykonawczemu. Wtedy będzie można także w miarę nabytej praktyki bez zwracania się do Sejmu o zmianę ustawy — zmienić rozporządzenie wykonawcze.

Wogóle obciążanie ustawy rzeczami małej wagi jest niewłaściwe. Dlatego ośmielam się postawić wniosek formalny:

Zamiast pierwszej części drugiego ustępu § 6 wnoszę — „czy i w jakiej wysokości dyety pobierać mają członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych, ustanowi rozporządzenie, wydane przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

Koszta podróży naturalnie mają być zwracane w każdym razie.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Romanowicza która brzmi: „czy i w jakiej wysokości dyety pobierać mają członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych ustanowi rozporządzenie, wydane przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym,“ zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) jest partą.

**P. Stojałowski.** Ja zgadzam się na poprawkę p. Romanowicza.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Nie mogę się zgodzić z p. Romanowiczem, ponieważ już były pertraktacje między Wydziałem krajowym a ministerstwem i trwały dość długo, a rezultatem jest, że Wydział przedłożył projekt ustawy, gdzie o dyetach mowy nie było. Więc nie można tego pozostawiać dal-

szym pertraktacyom, bo rezultat znów będzie ten sam, że rząd na dyety gotów się nie zgodzić.

Doświadczenie uczy, że za darmo nikt robić nie będzie. Kiedy były czasy, gdy byli ludzie bogaci, którym na tem nie zależało, czy wyda kilkadziesiąt reńskich, to było możliwe. Dziś się każdy rachuje, każdemu ciasno, więc nie może bezinteresownie pracować. Albo chcemy zrobić monopol dla bardzo bogatych, albo się zdecydujemy przyjąć jako zasadę płacenie dyet. Z tego powodu obstaraj przy brzmieniu elaboratu komisji.

**P. Stojałowski.** Proszę o głos w kwestyi formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Wobec przemówienia p. sprawozdawcy muszę obstawać za dyetami w wysokości 6 kor. Co do pierwszej poprawki zgadzam się na to, co p. marszałek powiedział.

**Marszałek.** Co do pierwszego ustępu. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ustęp pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Do drugiego ustępu jest poprawka p. Romanowicza, która opiewa: — „czy i w jakiej wysokości dyety pobierać mają członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych, ustanowi rozporządzenie, wydane przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

Poddam naprzód ten wniosek a jeżeli upadnie, to specjalnie obie poprawki ks. Stojałowskiego.

Kto przyjmuje wniosek p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Kto przyjmuje cały § 6 wraz z poprawką p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Zakres działania komisji krajowej i komisji powiatowej.

§. 7.

Zadaniem komisji krajowej będzie:

a) rozpatrywać wnioski przedstawione jej przez komisje powiatowe;

b) orzekać, które przestrzenie (§. 8. a) mają być uznane po myśli §. 1. za wymagające zalesień ochronnych, nie naruszając kompetencji władzy politycznej, zastrzeżonej postanowieniami ustawy lasowej;

c) zarządzać sporządzanie potrzebnych planów i operatów i takowe zatwierdzać;

d) zawierać z właścicielami gruntów, względnie z temi osobami, którym prawa do tych gruntów przysługują — o ile to ze względu na te prawa okazuje się koniecznem — umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku zabezpieczenia i dalszego pielęgnowania kultur, co do udzielić się mających zasiłków, wreszcie co do sposobu użytkowania;

e) zawierać umowy co do nabywania gruntów, jak nie mniej co do wykupna praw, grunta zalesić się mające, obciążających (§. 15.);

f) wykonywać zwierzchni nadzór nad postępem prac przy zalesieniach ochronnych, wydawać potrzebne zarządzenia i przedstawiać Namiestnictwu odpowiednie wnioski;

g) układać do końca marca każdego roku preliminarz wydatków na rok następny i przedkładać go Wydziałowi krajowemu i Ministrowi rolnictwa do zatwierdzenia;

h) załatwiać w ogóle wszystkie te sprawy, które z postanowień niniejszej ustawy wynikają.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 8.

Zadaniem komisji powiatowych będzie:

a) wskazywać na wezwanie komisji krajowej wszystkie te przestrzenie gruntów, których zalesienie wedle §§. 1. 2. okazuje się wskazanem i przedstawiać w tym kierunku wnioski komisji krajowej wraz z programem zalesienia;

b) przeprowadzać na wezwanie komisji krajowej pertraktacje z właścicielami gruntów, względnie z osobami, którym do tych gruntów prawa przysługują, co do sposobu zalesienia, pokrywania kosztów, dalszego pielęgnowania zalesionych przestrzeni, jak nie mniej co do sposobu użytkowania, względnie wykonywania przysługujących praw na zalesionych gruntach (§. 12).

c) spełniać w ogóle te wszystkie czynności, które poruszone zostaną przez krajową komisję.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Zwoływanie posiedzeń i zatwierdzanie spraw w komisji krajowej.

#### §. 9.

Posiedzenie komisji krajowej zwołuje przewodniczący.

Sprawy załatwia komisja na posiedzeniach kolejalnie i w drodze uchwał.

Na posiedzenia komisji krajowej mogą być powoływani z głosem doradczym także ci państwowi technicy lasowi, przeznaczeni do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, do których okręgu lasowego odnosi się dana sprawa.

Do ważności uchwały potrzebną jest oprócz obecności przewodniczącego i krajowego inspektora lasowego, obecność przynajmniej delegata Wydziału krajowego.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów uprawnionych do głosowania członków.

W razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, do którego przyłączy się przewodniczący.

Uchwały wykonuje imieniem komisji przewodniczący wspólnie z krajowym inspektorem lasowym, przyczem ten ostatni posługuje się może podległymi mu organami lasowymi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Odwołanie.

#### §. 10.

Przeciw uchwałom i orzeczeniom komisji krajowej dla zalesień ochronnych służy stronom interesowanym prawo odwołania do Ministra rolnictwa.

Odwołanie wniesione być winno w czterotygodniowym terminie, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia dotyczącej uchwały na ręce Namiestnictwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Kataster dla gruntów ochronnych i tychże zalesienie.

### §. 11.

Wszystkie grunta, które uznano prawnocnie, jako podlegające zalesieniu ochronnemu, wpisane będą według parcel w osobny kataster i one też poddane zostaną w okresie, jaki oznaczy Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zalesieniu ochronnemu.

Tak zalesione przestrzenie uważane będą jako lasy podpadające pod postanowienia §. 6. i 7. ustawy lasowej; w przyszłości będą więc mogły być użytkowane tylko według przepisów ustawy lasowej i według zasad racjonalnego gospodarstwa.

Wszystkie wydmy piaszczyste, które przy pomocy zasiłków kraju i państwa, bądź już całkowicie zalesione zostały, bądź też znajdują się w stadyum zalesienia, zostaną również wciągnięte do katastru i będą podlegać przepisom niniejszego paragrafu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

O stronach interesowanych.

### §. 12.

We wszystkich wypadkach, w których się okaże, iż posiadacz gruntu, uznanego za ochronny, będzie mógł niewątpliwie przeprowadzić umiejętnie zalesienie i je nadal odpowiednio utrzymywać, należy dążyć do zawarcia z nim umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku dalszego pielęgnowania upraw, jakoteż co do warunków udzielić mu się mających zasiłków z funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w sadzonkach lub w pieniądzech,

W umowie tej należy zarazem dokładnie określić, czy i o ile dozwolonym być ma interesowanym z gruntów ochronnemu zalesieniu poddanych zbiorów trawy, pobór drzewa i innych pożytków.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 13.

Jeżeli parcele, podlegające zalesieniu ochronnemu, są własnością kilku współwłaścicieli a tylko jeden lub kilku z nich przystąpić chce do zalesienia ochronnego pod warunkami w §. 12. określonymi, zalesienie ochronne jednak dla braku zgody ze strony reszty współwłaścicieli nie może przyjść do skutku, może komisya krajowa udzielić pomocy mającym chęć przeprowadzenia zalesienia w ich staraniach o rozdział współwłasności także w ten sposób, iż im dostarczy bezpłatnej potrzebnej ku temu celowi pomocy geometrycznej, lub też udzieli im za zwrotem wydatków w gotówce wogóle innej potrzebnej pomocy przez swoje organa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 14.

Gminom, któreby postanowiły nabyć na własność grunta uznane za ochronne i któreby się zobowiązały w pewnym przez komisję krajową, wyznaczonym czasie grunta te zalesić a któreby dawały zabezpieczenie należyte, że tak zalesienie jak i dalsze upraw pielęgnowanie odpowiednio wykonywanem będzie, może być przyzwolonym oprócz zasiłku na zalesienie (§. 12) także dodatkowy zasiłek z funduszu zalesień ochronnych (§. 19). dla nabycia takich gruntów.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 15.

Komisya krajowa może, jeżeli ugoda w myśl §. 12 do skutku nie przyjdzie, nabyć grunta uznane za ochronne na własność funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w drodze dobrowolnej umowy.

Gdyby grunta te obciążone były prawami na rzecz osób trzecich, utrudniającemi przeprowadzenie zalesień, winna komisya krajowa postarać się w drodze dobrowolnej umowy z uprawnionymi o uwolnienie gruntów z pod tych ciężarów a względnie o wykupno tych praw.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### Wywłaszczenie.

#### §. 16.

Jeżeli przez określony w §§. 12, 13, 14, i 15 sposób postępowania nie można uzyskać pewności, iż zalesienie parcel ochronnych przeprowadzonym zostanie we właściwym czasie, tudzież w wypadkach, w których właściciele gruntów zalesieniu ochronnemu podległych, albo też uprawnieni do tych gruntów, nie dotrzymają ściśle zawartej z nimi umowy, w sposób z celami zalesień wprost sprzeczny, przedstawi komisya krajowa dla zalesień ochronnych wnioski do Namiestnictwa o wywłaszczenie tych gruntów lub praw osób trzecich na rzecz funduszu zalesień ochronnych (§. 19).

Co do gruntów stanowiących zakładowy majątek lub dobro gmin, wnioski o wywłaszczenie można będzie uczynić tylko po przedstawieniu opinii przez Radę powiatową.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 17.

Jeżeli wniosek na wywłaszczenie (§. 16.) uznanym zostanie za uzasadniony przepisami niniejszej ustawy, ma Namiestnictwo, po przychyleniu się do wniosku i po wysłuchaniu dwóch przez siebie powołanych rzeczoznawców, oznaczyć wysokość wynagrodzenia mającego się uiścić z funduszu zalesień ochronnych.

Przeciw temu rozstrzygnięciu służy każdemu interesowanemu prawo odwołania się do Ministra rolnictwa, które w cztery tygodnie od dnia następującego po dniu doręczenia na ręce Namiestnictwa wnieść należy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 18.

Ktoby się czuł pokrzywdzonym rozstrzygnięciem Ministra rolnictwa pod względem ustanowionego wynagrodzenia za wywłaszczyć się mający grunt lub za prawa, może zażądać w ciągu dni 30. od dnia doręczenia mu rozstrzygnięcia ministerjalnego oszacowania i ustanowienia wysokości wynagrodzenia u tego sądu powiatowego, w którego obrębie znajduje się wywłaszczyć się mający a względnie prawami osób trzecich obciążony grunt.

W tym wypadku, o ile w ustawie niniejszej inaczej nie postanowiono, oszacowanie i ustanowienie wysokości wynagrodzenia w drodze sądowej przeprowadzonym zostanie analogicznie według przepisów ustawy z 18. lutego 1878 Nr. 30 Dz. p. p. o wywłaszczeniu na cele kolejowe.

W razie odniesienia się na drogę sądową wykonanie wywłaszczenia odroczone zostanie do czasu, kiedy postępowanie sądowe przeprowadzonym będzie i oznaczona w tem postępowaniu kwota wynagrodzenia zapłaconą lub do depozytu sądowego złożoną zostanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Koszta. Fundusz zalesień ochronnych i tegoż zarząd.

#### §. 19.

Dla pokrycia kosztów połączonych z wykonaniem czynności niniejszą ustawą komisjom dla zalesień ochronnych poruczonych, tudzież kosztów urzędowania komisji, utworzonym zostanie osobny fundusz pod nazwą: „galicyjski krajowy fundusz zalesień ochronnych“.

Potrzeby tegoż funduszu wykazane w każdorocznym preliminarzu przez Ministra rolnictwa i Wydział krajowy zatwierdzonym, pokrywane będą z przywołanych na ten cel w drodze konstytucyjnej środków po połowie przez skarb państwa i skarb krajowy. Do funduszu tego wpływać będą także kwoty w myśl przepisów niniejszej ustawy z innych źródeł uzyskane.

Zarząd tego funduszu obejmie galicyjska komisya dla zalesień ochronnych (§. 3. ust. 1. i §. 4).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Grzywny i odszkodowania.

### §. 20.

Grzywny, które podług obowiązującej ustawy lasowej nałożone będą za przestępstwa popełnione na gruntach wpisanych w kataster (§. 11) jakoteż popełnione na zalesionych już dawniej przy pomocy zasilków powiatów, kraju i państwa wydmach piaszczystych, niemniej też wszelkie odszkodowania przyznane według przepisów ustawy lasowej za szkody popełnione na gruntach, stanowiących własność galicyjskiego krajowego funduszu dla zalesień ochronnych, wpływają do tegoż funduszu (§. 19).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Postanowienia końcowe.

### §. 21.

Namiestnik wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla krajowej i powiatowych komisji (§. 3) regulamin, który obejmować będzie:

- sposób urzędowania krajowej i powiatowych komisji;
- oznaczenie granic, w jakich komisja krajowa uchylać będzie mogła wydatki w własnym zakresie działania;
- oznaczenie wypadków, w których potrzeba będzie na czynienie wydatków otrzymać przyzwolenie Ministra rolnictwa i Wydziału krajowego;
- instrukcję normującą organizację zarządu galicyjskiego krajowego funduszu zalesień ochronnych i jego lokację.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 22.

We wszystkich wypadkach, w których według niniejszej ustawy wymaganem jest porozumienie Namiestnika z Wydziałem krajowym, zastrzega się ostateczne rozstrzygnięcie Ministrowi rolnictwa, jeżeli porozumienie do skutku nie przyjdzie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 23.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 23 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem

o zalesieniu ochronnem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

**Marszałek.** Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do ustawy drugiej. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sprawozdawca p. Gniewosz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Zwracam uwagę, że w §. 1. w wierszu trzecim zasła omyłka i słowo „lub“ ma być opuszczone, a „§. 23“ ma być „§. 22“. To chciałem skostatować.

**Marszałek.** Gdy nikt więcej głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać §. 1.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

1. O obowiązku zgłaszania wyrębu drzewa na niektórych obszarach leśnych.

### §. 1.

Postanowienia następnych §§. 2—7 będą miały zastosowanie do obszarów leśnych, których grunt składa się przeważnie z wapienia, łupków, skał łatwo wietrzejących, lub które leżą na stromych stokach.

Te obszary oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi je publicznie, przyczem jednak poszczególne przestrzenie leśne a według okoliczności nawet pojedyncze parcele mogą być wyłączone. Ogłoszenie nastąpić ma w gminach i obszarach dworskich dotyczących, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych i równocześnie w urzędowej części „Gazety lwowskiej“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę odczytać §. 2.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 2.

O każdym zamierzonym zupełnym wyrębie w ogóle, tudzież o każdym zamierzonym przerębywaniu, wskutek którego na przeznaczonej do cięcia przestrzeni co najmniej 25 arów pozostać ma mniej, aniżeli połowa potrzebnych do zupełnie zwartego drzewostanu drzew głównego rodzaju drzewostanu, należy uczynić doniesienie do powiatowej władzy politycznej.

Zgłoszenie to winno być wniesione najpóźniej na 45 dni przed zamierzonym rozpoczęciem cięcia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 3.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 3.

Do wniesienia zgłoszenia obowiązany jest posiadacz lasu a względnie jego zastępca prawny.

W zgłoszeniu należy podać:

1. numer parcel i powierzchnię do cięcia przeznaczonej przestrzeni. Gdy chodzi tylko o część parceli, potrzebnem jest dokładne opisanie położenia przestrzeni do cięcia przeznaczonej;

2. czy wyrębu dokona sam posiadacz lasu w własnym zarządzie, lub czy powierzy wykonanie komu innemu; a w tym ostatnim wypadku

3. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania przedsiębiorcy.

Jeśli w chwili zgłoszenia nie jest jeszcze wiadomem nazwisko i miejsce zamieszkania przedsiębiorcy, zgłosi go posiadacz lasu dodatkowo w przeciągu 45 dni po wyraźnie lub milcząco (§. 4.) udzielonem zezwoleniu.

Władza polityczna powiatowa potwierdzi stronie dzień zgłoszenia wyrębu najpóźniej do dni 8.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 4.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 4.

Wskutek wniesionego zgłoszenia zarządzi polityczna władza powiatowa, o ile nie jest jej znaną miejscowość i stosunki zgłoszonej do cięcia przestrzeni, przez właściwego technika lasowego potrzebne badania na miejscu, jednak bez kosztów dla strony.

Badania mają wykazać:

1. czy dana przestrzeń nie należy do kategorii lasów zamkniętych (§. 19. ust. lasowej) albo tych lasów, które podlegają ograniczeniom gospodarczym w myśl postanowień §. 6 ustawy lasowej z 3. grudnia 1852, Dz. u. p. Nr. 250;

2. czy zamierzony sposób i rozmiary wyrębu nie są sprzeczne z postanowieniami §. 7. ustawy lasowej.

3. czy zamierzone wyrębywanie w danych warunkach nie spowodowałoby dewastacji (§. 4. ust. lasowej).

4. czy przez zamierzony wyręb nie zostanie sąsiedni las widocznie na szkodliwe działanie wiatrów narażonym.

Jeżeli zachodzi jeden z przytoczonych wypadków, polityczna władza powiatowa albo odmówi zupełnie pozwolenia na wyręb, albo zezwoli z pewnymi ograniczeniami i z zachowaniem pewnych ostrożności.

Jeżeli zaś żadna z wyżej przytoczonych okoliczności nie zachodzi, winna polityczna władza powiatowa wydać bezzwłocznie pozwolenie na wyrąb.

Gdyby się okazało, że zamierzony wyrąb jest wprawdzie ze stanowiska niniejszej ustawy dopuszczalny, jednakowoż zachodzą względy na ochronę i bezpieczeństwo publiczne (§. 19. ust. las.), należy wyrębu odmówić a równocześnie wdrożyć dochodzenie o uznanie tej przestrzeni za las zamknięty.

Jeżeli posiadacz lasu w przeciągu 45 dni od dnia zgłoszenia wyrębu nie otrzyma od powiatowej władzypolitycznej żadnej rezolucji, wolno mu przystąpić do wyrębu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 5.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 5.

Gdy polityczna władza powiatowa zakaże wyrębu, lub też dozwoli go z pewnymi ograniczeniami, przysłuży stronie prawo odwołania (§. 18.) i żądania komisijnego dochodzenia co do dopuszczalności zamierzonego wyrębu.

Do przeprowadzenia w tym wypadku dochodzenia na miejscu zawezwie powiatowa władza polityczna dwóch przez siebie wyznaczonych rzeczoznawców i posiadacza lasu. — W wypadkach mniejszej wagi wystarczy powołanie tylko jednego rzeczoznawcy.

Na prośbę strony należy do tych dochodzeń powołać takich techników lasów jako znawców, którzy nie należą do państwowego leśno-technicznego personalu.

W miarę wyniku przeprowadzonego dochodzenia na miejscu, rozstrzyga Namiestnictwo o dopuszczalności wyrębu, jakoteż o warunkach, pod jakimi na wyrąb można zezwolić.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 6.

Przedsiębiorca wyrębu (§. 3. ust.) obowiązany jest przekonać się przed rozpo-

częciem cięcia, czy wyrąb zgłoszono u powiatowej władzy politycznej.

Za przedsięwzięte wyrębywanie bez zgłoszenia lub za wcześniejsze rozpoczęcie, niż w końcowym ustępie §. 4. oznaczono, za wyrąb wbrew zakazowi, lub za przekroczenie warunków udzielonego pozwolenia, odpowiadają zarówno przedsiębiorca jak i posiadacz lasu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 6. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 7.

Zręby muszą być oczyszczane z odpadów i na nowo zalesieniu poddane w terminie przez władzę przy udzieleniu zezwolenia naznaczonym.

Gdy jest wątpliwem, czy strona podoła uczynić zadość temu obowiązkowi, można uczynić zależnem udzielenie pozwolenia na wyrąb od złożenia odpowiedniej kaucyi.

Kaucyę wydaje się dopiero po ukończeniu i uznaniu zalesienia za odpowiednie.

Jeśliby zalesienia zupełnie zaniechano, lub wykonano je niezupełnie, służy kaucya na pokrycie kosztów zalesienia, względnie uzupełnienia, co z urzędu wykonaniem zostanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

## II. O zupełnym wyrębie i paleniu koso-drzewiny.

### §. 8.

Przy zamierzonym zupełnym wyrębie kosodrzewiny wchodzą w analogiczne zastosowanie w całym kraju postanowienia §§. 2—7 niniejszej ustawy bez względu na rodzaj gleby i oznaczenie kultury danej parceli w kastrze podatku gruntowego.

Władza polityczna może, w wydać się mającemu pozwoleniu na zupełny wyrąb kosodrzewiny, nakazać prowadzenie zrębów także w kierunku poziomym t. j. prostopadle do kierunku spadu.

Wypalanie kosodrzewiny jest bezwzględnie wzbronionem w całym kraju.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### III. Wyrąb, wprowadzenie i składanie drzewa w dorzeczu dzikich potoków.

#### §. 9.

Przepisy następujących §§. 10—15 stosują się do dorzeczy tych dzikich potoków, gdzie wskazana jest szczególna ostrożność przy wyrębie, wywozie i składaniu drzewa, celem zapobieżenia niebezpieczeństwom od wody zagrażającym.

Takie dorzecza oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi w dotyczących gminach i obszarach dworskich, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, jak nie mniej w części urzędowej „Gazety lwowskiej“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 10.

Do użycia istniejących żłobów (ryz) wodnych, ziemnych, drogowych, lodowych i śniegowych w celu wyprowadzenia drzewa, potrzeba pozwolenia politycznej władzy powiatowej.

Pozwolenie udziela polityczna władza powiatowa na czas od wypadku do wypadku oznaczyć się mający, nie przekraczający trzech lat, o ile przepisy ustawy lasowej inaczej nie postanawiają.

Takie same pozwolenie potrzebnem jest także do budowy wszelkich większych urządzeń do wyprowadzania drzewa.

Przy udzieleniu pozwolenia, lub odmowie takowego, należy stosować analogicznie przepis ustępu pierwszego §. 30. ustawy lasowej.

Jeżeli przy spuszczeniu drzewa po stokach bez użycia żłobów, lub innych urządzeń do sprowadzania, zachodzi obawa uruchomienia gleby, może polityczna władza powiatowa nakazać stosowne środki ochronne nawet wówczas, gdyby drzewo sprowadzanem było po własnym gruncie posiadacza lasu.

Za wyprowadzenie drzewa bez urzędowego pozwolenia, lub z pominięciem za-

strzeżonych w pozwoleniu środków ostrożności, jakoteż za przedsięwzięte bez pozwolenia wykonanie urządzeń do spustu drzewa, odpowiada oprócz przedsiębiorcy albo tego, który polecił wykonanie, także właściciel gruntu, jeśli na wyprowadzenie drzewa, lub budowę urządzeń jawnie, lub milcząco przyzwolił.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 11.

Ten, kto drzewo wyprowadza, względnie ten, kto urządzenia do wyprowadzenia drzewa wykonać kazał, niemniej też właściciel gruntu, ten ostatni jednak tylko co do tej części urządzenia, która się na jego gruncie znajduje, obowiązani są solidarnie po każdorazowym spuście drzewa zarządzić wyrównanie, ubezpieczenie, zadarnienie i umocnienie wyżłobionej, porytej i rozluźnionej powierzchni gruntu.

Polityczna władza powiatowa może co do sposobu i wykonania takich zarządzeń, ewentualnie po przesłuchaniu znawców, wydać bliższe przepisy.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Do tego §. wnoszę poprawkę tej treści, aby w ustępie drugim, wierszu pierwszym u góry po słowie „może“ dodać słowa „a na przedstawienie Zwierzchności gminnej winna“.

**Marszałek.** Kto popiera tę, poprawkę zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Wnoszę do tego §. poprawkę aby po wyrazach „Polityczna władza powiatowa może“ dodać słowa „na wniosek Zwierzchności gminnej albo z własnej inicjatywy“.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Romanowicza zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparta.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. W obec poprawki p. Romanowicza, ja moją poprawkę cofam.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wład. Gniewosz. Nie jestem upoważniony do przyjmowania zmian proponowanego tekstu, dlatego muszę poprawce p. Romanowicza się sprzeciwić, i proszę Wys. Izbę o przyjęcie tego §. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. W obec poprawki p. Romanowicza muszę głosowanie podzielić. Podaję najpierw §. 11. do którego niema żadnej poprawki. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp drugi bez dodania słów proponowanych przez p. Romanowicza, więc w brzmieniu proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Romanowicza, aby po słowie „może“ w ustępie drugim dodać słowa „na wniosek Zwierzchności gminnej, albo z własnej inicjatywy“ zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 12.

Drzewa zrąbanego w łożyskach dzikich potoków i na tychże stokach nie wolno bez zezwolenia politycznej władzy powiatowej składać w terenie zalewowym dzikich potoków.

Na ustawienie mielerzy węglowych na gruntach w terenie zalewowym dzikich potoków potrzeba również zezwolenia politycznej władzy powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 13.

Posiadacz lasu, w którego lesie wykonuje się wyrąb, obowiązany jest solidarnie z przedsiębiorcą wyrębu i wyprowadzania drzewa natychmiast oczyścić zręby na stokach, leżących w dorzeczu potoku górskiego, oraz sprzątnąć pnie i odpady z łożyska potoku i z terenu zalewowego. Jeżeliby oczyszczenie było niemożliwym, należy odpady porąbać i spalić na miejscu.

Taki sam obowiązek ciąży na przedsiębiorcach spustu co do drzewa pozostałego w łożysku potoku przy spuszczeniu.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Do tego paragrafu wnoszę poprawkę tej treści, aby w ustępie

pierwszym opuścić ostatnie zdanie od słów: „Jeżeliby oczyszczenie“ do słowa „na miejscu“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu do tego §. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Z mojego stanowiska muszę się sprzeciwić proponowanej poprawce i upraszam Wys. Izbę, by raczyła §. ten przyjąć w brzmieniu uchwalonym przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw cały §. 13. z opuszczeniem słów objętych poprawką ks. Stojałowskiego. Kto przyjmuje paragraf 13. z opuszczeniem drugiego zdania ustępu pierwszego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje zdanie przez ks. Stojałowskiego zakwestyonowane od słów „Jeżeliby“ do słowa „miejscu“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Temsamem poprawka ks. Stojałowskiego upadła.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 14.

Każda gmina, lub względnie obszar dworski ma oczyścić na swoim terytorium łożyska dzikich potoków corocznie z nanieśionych na powierzchnie drzew, złomów, pniaków i odpadków, o ile obowiązek ten nie ciąży w myśl §. 13, na posiadaczach lasu i przedsiębiorcach wyrębu, lub wywozu.

Co roku na wiosnę zarządzi zwierzchność gminna, albo przełożenie obszaru dworskiego obejrzenie przestrzeni potoku na swoim terytorium; zbada, skąd pochodzą znalezione drzewa, złomy i t. p. i wedle okoliczności, albo zarządzi uprzątnięcie i oczyszczenie łożyska na własny koszt, albo też doniesie o tem powiatowej władzy politycznej, wymieniając osobę w myśl §. 13. do uprzątnięcia obowiązana.

Jeżeli dziki potok przepływa przez dwie albo więcej gmin, lub obszarów dworskich, oznaczy dla nich polityczna władza powiatowa, kolej robót koło czyszczenia łożyska.

Jeżeli przy obchodzie łożyska dzikiego potoku spostrzeżonym zostanie jakiegokolwiek niebezpieczeństwem grożący stan, jak usuwiska lub uszkodzenia budowli ochronnych i t. p., winna zwierzchność gminna, a względnie przełożenie obszaru dworskiego zarządzić usunięcie tego niebezpieczeństwa.

Jeżeli wykonanie naprawek tego rodzaju przekracza siły gminy, lub obszaru dworskiego, albo zachodzi wypadek w następnym ustępie

przewidziany, zawiadomi zwierzchność gminna lub przełożenie obszaru dworskiego o tem polityczną władzę powiatową, która ma zarządzić, co uzna za stosowne.

O uszkodzeniach budowli ochronnych, wykonanych w potoku dzikim na podstawie ustawy z dnia 30. czerwca 1884 (dz. u. p. l. 117), ma zwierzchność gminna, względnie przełożony obszaru dworskiego zawiadomić polityczną władzę powiatową, która zarządzi, co potrzeba, w szczególności postąpi stosownie do postanowień §§. 18 do 20 powołanej ustawy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 15.

Jeżeli osoby w poprzednich §§. 11—15 wymienione, jakoteż zwierzchność gminna i przełożenie obszaru dworskiego nałożonych na nich obowiązków, mimo urzędowego wezwania w oznaczonym terminie nie dopełnią, zarządzi polityczna władza powiatowa wykonanie dotyczących robót na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanych.

Władza polityczna powiatowa może również zarządzić usunięcie postawionych bez pozwolenia zakładów i urzędzeń do wyprowadzania drzewa, węglarek i składów na drzewo na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza lasu lub przedsiębiorcy, albo też wydać inne potrzebne zarządzenia, gdyby strony nie wykonały w oznaczonym czasie wydanego do nich urzędowego polecenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Niki). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### IV. Postanowienia karne i końcowe.

#### §. 16.

Za niedopełnienie obowiązków, niniejszą ustawą, albo wydanymi na jej podstawie urzędowymi przepisami i zarządzeniami nałożonych na posiadaczy lasów lub gruntów w ogólności, jako też na przedsiębiorców wyrębu i na przedsiębiorców wyprowadzania drzewa, karać będzie polityczna władza po-

wiatowa, o ile powszechna ustawa karna nie będzie miała zastosowania, grzywnami od 10—400 koron, albo aresztem od 1 do 40 dni.

Oprócz tego może polityczna władza powiatowa orzec częściową lub zupełną utratę produktów leśnych wbrew przepisom uzyskanych, na skład złożonych, lub wyprowadzonych.

Za przekroczenia, które pociągają za sobą znaczne szkody dla dobra publicznego, może być podwyższoną kara pieniężna do 1000 koron, lub areszt do 3 miesięcy, a równocześnie może być orzeczoną nietylko konfiskata produktów leśnych, lecz może być także odjętem pozwolenie na wyprowadzanie drzewa.

W razie nieściągalności zamieni się karę pieniężną na areszt w ten sposób, że za każde 10 koron grzywny liczy się 24 godzin aresztu. W tym stosunku obliczona kara aresztu nie może być jednak dłuższą nad trzy miesiące.

Kary pieniężne, jakoteż uznane za przepadłe produkta leśne a względnie uzyskana za sprzedaż tychże cena kupna, wpływają do funduszu zalesień ochronnych (§. 19. ustawy z dnia . . . . . Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. . . .)

W orzeczeniu należy prócz kary nałożyć także obowiązek do zwrotu szkody przekroczeniem spowodowanej, chybaby konieczność dalszego badania nieodzownie wymagała odesłania pretensji o odszkodowanie na drogę prawa cywilnego. Przeciwno orzeczeniu politycznej władzy w sprawach o odszkodowanie służy interesowanemu zwykła droga prawa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 17.

Dochodzenie i karanie przekroczeń niniejszej ustawy ulega zadawnieniu, jeśli przeciw winnym w ciągu sześć miesięcy do chwili popełnienia czynu karygodnego nie wdrożono dochodzenia.

Zadawnienie nie zwalnia od zwrotu szkody i od wykonania obowiązków, tą ustawą nałożonych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §.

17. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 18.

Przeciw rozstrzygnięciom i orzeczeniom karnym, wydanym na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, służy interesowanym prawo odwołania do Namiestnictwa, jako drugiej instancji.

Przeciw rozstrzygnięciom Namiestnictwa prawo odwołania służy: mianowicie co do kar i co do połączonego z tem zwrotu szkody lub kosztów, do Ministerstwa spraw wewnętrznych, które orzeka w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa; zaś co do wszelkich innych zarządzeń do Ministerstwa rolnictwa, jako trzeciej instancji.

Odwołanie należy wnieść w każdym razie w przeciągu dni 14 do politycznej władzy powiatowej.

Przeciwno zatwierdzonemu, albo złagodzonymu orzeczeniu karnemu przez Namiestnictwo, jest dalsze odwołanie niedopuszczalne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 19.

Odwołanie wniesione przeciw zakazowi, wydanemu na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, nie wstrzymuje tymczasowej mocy prawnej tego zakazu.

Odwołanie przeciw zarządzeniu pewnych świadczeń, nie powstrzymuje tylko wówczas wykonania, jeżeli polityczna władza powiatowa, ze względu na grożące niebezpieczeństwo, natychmiastowe wykonanie postanowi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 20.

Postanowienia niniejszej ustawy, jakoteż wydane na jej podstawie przepisy, nie mogą w żadnym razie stać na przeszkodzie wy-

daniu dalszych, lub odmiennych postanowień po myśli ustawy państwowej z 30. czerwca 1884, Nr. 117 dz. p. p., i odpowiednio do unormowanego w tej ustawie postępowania dla tych miejscowości, które z powodu wykonania zabudowania dzikich potoków na podstawie powołanej ustawy państwowej wcielone zostaną do pola roboczego (§. 1. tej ustawy).

Co do karania za przekroczenie przepisów w takich miejscowościach obowiązujących, tudzież co do sposobu użycia grzywnien i pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży zajętych produktów leśnych, wchodzi wówczas w zastosowanie przepisy powołanej ustawy państwowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 21.

Postanowienia niniejszej ustawy będą miały zastosowanie także do tych umów, które zawarte zostały przed wejściem w życie tej ustawy.

Polityczna władza powiatowa może jednak na korzyść takiej umowy uczynić pewien wyjątek, jeżeli istnienie takiej umowy zgłoszonym u niej zostało w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia opublikowania ogłoszenia, wydanego po myśli §. 1. tej ustawy.

Jeżeli odnośnie do zgłoszonej w należytym terminie umowy żąda się zastosowania pewnego wyłączenia z pod przepisów niniejszej ustawy, winna polityczna władza powiatowa przeprowadzić poprzednio rozprawę i następnie orzec o dopuszczalności wyłączenia i o rozciągłości tychże.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Zwracam uwagę, że to jest §. 22. nie 23.

### §. 22.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje



§. 22. zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta).

#### Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie  
Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem  
Krakowskiem o niektórych zarządzeniach po-  
licyjnych leśnych i wodnych.

Za zgodą Sejmu mojego Król. Galicyi  
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krako-  
wskiem rozporządzam, jak następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żą-  
da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje  
tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Wię-  
kszość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Wnoszę  
przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez  
czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem  
zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę—w trze-  
ciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Wię-  
kszość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### Rezolucya I.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał  
w drodze konstytucyjnej zwolnienie od po-  
datków na dłuższy szereg lat tych przestrzeni  
gruntów, które poddane zostaną zalesieniu  
ochronnemu, mianowicie:

a) zupełne zwolnienie przez lat 20, li-  
cząc od dokonania zalesienia, jeżeli zalesiona  
przeźren z zamienioną zostaje na las wyso-  
kopienny a przez następnych lat 20, od po-  
łowy należytości podatkowej;

b) jeżeli zalesiona przeźren z zamie-  
nioną zostaje na las niskopienny, albo średni  
(Nieder- oder Mittelwald) zupełne zwolnienie  
aż do czasu pierwszego wyrębu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy  
żada kto głosu.

Sprawozdawca p. Gniewosz Proszę  
o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Muie się  
się zdaje, że treść tej rezolucyi jest taka,

że nie trzeba słów tracić tłumaczeniem, że  
uchwała tej rezolucyi jest potrzebna.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Kto  
przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść.  
(Większość). Jest przyjęta. Proszę odczytać  
drugą rezolucyę.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### Rezolucya II.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by  
wszedł w rokowania z c. k. Rżdem celem  
wytworzenia funduszu z równorzędnym współ-  
udziałem kraju i państwa dla przyjscia w po-  
moc posiadaczom gruntowym, lub jednostkom  
administracyjnym, nie mogącym dla braku  
środków pieniężnych lub sił roboczych zadość  
uczynić postanowieniom ustawy o niektórych  
zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych.

Po ukończeniu rokowań z c. k. Rżdem  
ma Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi  
projekt ustawy, by kary pieniężne w §. 16.  
ustawy o zarządzeniach policyjnych oznaczone,  
wpływały do funduszu zapomogowego.

**Marszałek.** Rozprawą otwarta. Czy żą-  
da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę  
rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęta.

**Marszałek.** Następuje sprawozdanie  
Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału  
krajowego w sprawie wydzielenia gminy Po-  
zowice wraz z obszarem dworskim z okręgu  
Sądu pow. w Kalwaryi i Starostwa w Wado-  
wicach, a przyłączenie do okręgu Sądu po-  
wiatowego w Skawinie i Starostwa w Pod-  
górzcu. (All. 165).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma  
głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (za-  
czyta czytając sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę uwol-  
nienie p. sprawozdawcy od czytania sprawo-  
zdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p.  
sprawozdawcę od czytania sprawozdania.  
Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść.  
(Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie  
wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz  
(czyta).

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z  
W. Ks. Krakowskiem w myśl ustawy z dnia

11. czerwca 1868 r. L. 59. Dz. pp. wyraża c. k. Rządowi opinię, że leży w interesie stron petycyonujących, aby gmina Pozowice wraz z obszarem dworskim wydzieloną została z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa w Wadowicach a przydzieloną do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bołożynowa tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie a przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Olesku. (All. 166).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem krakowskim wyraża w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 r. l. 59. Dz. pp. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży, aby przysiółki Bortniki i Kuliki, wyłączone zostały ze związku administracyjnego gminy Stołpin w powiecie Brodzkim i aby przydzielone były do gminy Bołożynów w powiecie Złoczowskim — a temsamem, ażeby wydzielone zostały z okręgu Sądu powiatowego w Łopatynie i c. k. Starostwa w Brodach, a przydzielone do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa w Złoczowie i w tym też celu przedkłada pod uchwałę Wysokiego Sejmu załączony projekt ustawy.

#### U s t a w a

z dnia . . . . dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim o wyłączenie przysiółków Kuliki i Bortniki ze związku gminy administracyjnej Stołpin

powiatu brodzkiego i przyłączenia jej do gminy Bołożynów powiatu złoczowskiego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Przysiółki Bortniki i Kuliki, stanowiące z gminą Stołpin powiatu brodzkiego jedną gminę administracyjną, zostają wyłączone ze związku tej gminy i przyłączone do gminy Bołożynów powiatu złoczowskiego.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

—**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897. urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych. (All. 167).

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

## U s t a w a

z dnia . . . . zmieniająca postanowienia §§. 11. i 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897, Dz. ust. kr. Nr. 47, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

## Art. I.

Paragrafy 11. i 15. ustawy z 28. lipca 1897. Dz. ust. kr. Nr. 47, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych uchyla się, a natomiast obowiązującą będą następujące postanowienia:

§. 11. Krajowe zakłady lecznicze powszechne i publiczne mają własne, przez Sejm uchwalone statuta. Zakłady te zostają pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego. W przyszłości uchwałać będzie statuta dla krajowych zakładów publicznych i powszechnych Sejm krajowy, na podstawie wniosku Wydziału krajowego, przedstawionego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Innymi szpitalami powszechnymi i publicznymi zawiadują komitety szpitalne. Komitet szpitalny składa się w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Żywcu, Lubaczowie, Przemyślanach i Śniatynie:

- a) z delegata Wydziału krajowego;
- b) z prezesa Rady powiatowej lub jego zastępcy;
- b) z delegata Wydziału powiatowego;
- d) z dyrektora szpitala.

W szpitalach zaś w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi:

- a) z delegata Wydziału krajowego;
- b) z naczelnika gminy lub jego zastępcy;
- c) z delegata Rady gminnej;
- d) z dyrektora szpitala.

W przyszłości ustawa — uznająca szpitala za publiczny i powszechny, (§ 2.) oznaczy w każdym poszczególnym wypadku skład komitetu szpitalnego.

§. 15. Koszta budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części w szpitalach, już uznanych za powszechne i publiczne, pokrywane będą przede wszystkim ze specjalnych na ten cel przeznaczonych funduszków i zobowiązań.

W braku lub niedostateczności takich funduszków, połowę potrzebnej kwoty pokryje fundusz krajowy, jeżeli Sejm potrzebę tej budowy uzna. Drugiej połowy dostarczy dla szpitala w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi ta gmina, zaś dla szpitala w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Lubaczowie, Przemyślanach, Żywcu i Śniatynie ten powiat, w której, względnie w którym dotyczący szpital się znajduje.

## Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się w tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca p. Trzecieli.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania,

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji kolejowej w sprawie petycji o budowę kolei Jarosław-Pruchnik-Nienadowa-Bircza-Krościenko i kolei Przemyśl-Pruchnik. (All. 168).

**Sprawozdawca p. Stanisław Gniewosz** ma głos.

**Sprawozdawca p. Stanisław Gniewosz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

**Sprawozdawca p. Stanisław Gniewosz** (czyta):

Wysoki Sejm uchwali!

Wzywa się Wydział krajowy, aby przeprowadził studia tak pod względem techni-

czynnym jak i komercyjnym i finansowym co do budowy kolejowego połączenia Jarosławia do Krościenka i przedstawił wyniki przeprowadzonych badań z odpowiednim wnioskiem na najbliższej Sesji sejmowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Tekli Dmytrykowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przyznanie jej rocznego daru z łaski, na utrzymanie jej i trojga dzieci. (All. 169).

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (czyta):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Tekli Dmytrykowej wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje się stały dar z łaski na czas jej wdowieństwa w kwocie 120 K, rocznie, zaś na utrzymanie trojga małoletnich dzieci po Michale Dmytryku dar z łaski w rocznej kwocie 120 K, na tak długo, dopóki najmłodsze dziecko nie ukończy lat 20 lub nie uzyska innego utrzymania. (All. 170).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Pauliny Paniczewskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensji wdowiej, jakoteż dodatku na wychowanie czworga nieletnich dzieci. (All. 170).

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

„Paulinie Paniczewskiej, wdowie po nauczycielu ludowym przyznaje się od 1. stycznia 1901 począwszy dar z łaski na wychowanie czworga małoletnich dzieci w rocznej kwocie 200 K. na tak długo dopóki najmłodsze dziecko nie ukończy lat 20-tu, lub nie uzyska innego zaopatrzenia“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Maryi Bursztynowej, wdowy nauczycielu ludowym o pozostawienie jej nadal dodatku pobieranego na wychowanie dzieci. (All. 171.)

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (czyta):

Komisya szkolna wnosi:

„Maryi Bursztynowej, wdowie po nauczycielu kierującym, przyznaje się na czas jej wdowieństwa stały dar z łaski w rocznej kwocie 100 koron od 1. lipca 1901 r. począwszy“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji kolejowej w przedmiocie poparcia przez kraj budowy kolei Cisna-Lutowiska-Strzyżki. (All. 172).

Sprawozdawca poseł Binder ma głos.

Sprawozdawca p. **Binder** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Binder (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby rozpoczęte studia, tak pod względem technicznym, jak komercyjnym i finansowym co do budowy kolei wązkotorowej z Cisny do Strzyłek dalej prowadził, swoim współdziałaniem poparł u c. k. Rządu starania konsorcjum o zrealizowanie powyższego projektu i pomoc finansową dla tejże kolei, a wyniki tych rokowań przedstawił ze swoimi wnioskami na najbliższej sesji sejmowej.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). (AlI. 173).

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 24. maja 1901 l. 33.344 i dołączone do niego sprawozdanie krajowej komisji dla spraw przemysłowych za czas od 19. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900 r.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie, a to przy współdziałaniu kraju i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kółomy.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd o wyznaczenie pewnego ryczałtowego funduszu ro-

zowego, któryby łącznie z zasiłkami funduszu krajowego, mógł być użytym na urządzenie wystaw robót terminatorskich i subwencjonowanie wzorowych pracowni prywatnych za dobre udzielanie nauki zawodowej przyjmowanym do nich uczniom.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd o utworzenie w kraju stałych komisji odbiorczych dla odbioru wykonywanych w zakresie drobnego przemysłu dostaw dla armii i oddawania tych dostaw drobnym przemysłowcom na dłuższy czas, a nie tylko na jeden rok.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowy murowanego domu na pomieszczenie państwowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach, kosztem co najwyżej 27.000 K.

VI. Na pokrycie wydatku budowy szkoły kowalskiej w Sułkowicach, wstawia Sejm jako pierwszą ratę do budżetu krajowego na r. 1901 w rubr. XVI. poz. 421 c. kwotę 6.000 K. i upoważnia zarazem Wydział krajowy, aby celem pokrycia reszty kosztów budowy w sumie 21.000 K., wstawiał do preliminarza budżetu krajowego począwszy od r. 1902 przez lat pięć, takie kwoty, jakie okażą się potrzebne, celem pokrycia powyższej sumy 21.000 K. wraz z oprocentowaniem jej, przez zaliczkowe pobranie całej sumy w r. b. z Banku krajowego.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania, począwszy od dnia 1. stycznia 1902 r., z funduszu krajowego, procentów i anuitetowych od pożyczki zaciągniętej się mającej przez gminę miasta Krakowa w sumie maksymalnej 70.000 K. na budowę gmachu dla szkoły handlowej i wstawianią na ten cel do preliminarza budżetu krajowego, począwszy od roku 1902 według planu dla 40% pożyczek hipotecznych z 29-letnim terminem spłaty w Banku krajowym obowiązującego, corocznie kwoty 4.200 K. przez lat 29.

Sejm zastrzega przy tem, iż powyższa subwencya z funduszu krajowego staje się płynną dopiero z chwilą, gdy fundusze przez gminę miasta Krakowa, oraz przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie na budowę szkoły handlowej w Krakowie przeznaczone, zostaną na prowadzenie budowy wyczerpane.

Subwencya funduszu krajowego nie może jednak w żadnym razie być zwiększoną, natomiast ma być zmniejszoną o tyle, o ile po wypracowaniu szczegółowych planów okazałoby się, że gmach za mniejszą kwotę od obecnie w przybliżeniu na 232.318 K. obliczonej, może być wybudowany.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl uchwały sejmowej z 7. lutego 1895 r. w czasie jak najkrótszym, ile możliwości na najbliższej sesji, przedłożył Sejmowi projekty zasad, według których wyznaczać należy płace kierowników, instruktorów technicznych i nauczycieli krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów instrukcyjnych. W projekcie należy uwzględnić warunki stabilizacji na zajmowanej posadzie i zgodnie z uchwałą sejmową z 15. stycznia 1887 r. przyznać prawo do emerytury zasługującym na to funkcjonaryuszom.

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych przeprowadził studia i zebrał materiały mogące posłużyć do ułożenia programu zakładania szkół przemysłowych, i program taki przedłożył Sejmowi we właściwym czasie.

X. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zaprowadzić kursa majsterkie dla tych rzemiosł, dla których dotąd nie ma w kraju szkół zawodowych lub warsztatów instrukcyjnych.

XI Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy krajowej komisji dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1902.

Uchwałą rezolucji VIII. uważa komisya za załatwione petycje l. s. 98, 165 i 1.543.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Marjewski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Marjewski.

**P. Marjewski.** Kto dokładnie badał przedłożenie Komisji, a szczególnie wykazy ze szkół zawodowych, musiał przyjść do przekonania, że ilość kształcących się chłopców w tych szkołach jest zastraszająco małą. Dzieje się to dlatego, bo młodzież stroni od pracy rękodzielniczej i fabrycznej, bo nie widzi w niej zapewnienia bytu na starość, a los naszego robotnika na starość, kiedy mu sił do pracy nie starczy, jest opłakany. Dla tego też Rządy wielu państw wprowadziły ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość, a niektóre są w toku jej zaprowadzenia. Rząd w ustawie wniesionej 22. maja do Rady państwa, po części czyni zadość żądaniu, lecz tylko w połowie, zabezpiecza bowiem emeryturę urzędnikom prywatnym, a pomija wielkie warstwy robotnicze, które może na największą opiekę ze strony Rządu powinny zasługiwać, bo są ekonomicznie najsłabsze.

Wysoka Izba, uchwalając przed paru dniami ustawę o włościach rentowych, stara-

ła się uregulować stosunki włościactwa, położyła, można powiedzieć kamień węgielny pod dobrobyt włościactwa, uchwalając ustawę wodną, regulację rzek, a mając przygotowaną ustawę o kanalizacji, zapewnia inny horoskop dla przemysłu i handlu. Niechże wyjdzie też z inicjatywy Wys. Izby zabezpieczenie losu tych, którzy najczęściej tego potrzebują. Że ustawa taka prędzej czy później musi wejść w życie, nie ulega kwestyi, mojem jednak zdaniem c. k. Rząd za długo sprawę bada, wywołując w szerokich warstwach robotniczych żal do Rządu i dając pole agitacji, do szerzenia hasła tak trudnych do urzeczywistnienia a wszczepiających w społeczeństwo jad rozkładowy.

Nim się rozejdziemy z tej Wys. Izby, chciałbym, aby z naszej inicjatywy wyszło wezwanie do Rządu, aby jak najspieszniej wniósł do Rady państwa ustawę, zabezpieczającą na starość byłych robotników i dlatego pozwolę sobie postawić następującą rezolucję: (czyta).

„Zważywszy, że c. k. Rząd wniósł dnia 21 maja 1901 do Rady Państwa ustawę pensyjną dla urzędników prywatnych;

zważywszy jednak, że ustawa powyższa pomija zupełnie zabezpieczenie rolników na starość;

zważywszy w końcu, że stosunki zarobkowania robotników nie są tego rodzaju, aby ci mogli zaoszczędzić zbytni grosz na starość;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najspieszniej wniósł ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość“ — “

**Marszałek.** Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Żąda kto głosu?

**P. Michalski.** Proszę o głos.

**P. ks. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Michalski.

**P. Michalski.** Zgadzałem się z rezolucją p. Marjewskiego, ale chcę ją uzupełnić. Jeżeli robotnicy będą mieli zabezpieczenie na starość to będzie bardzo dorze, i do tego prędzej czy później przyjdzie, ale od tych robotników, kto wie czy nie daleko gorzej sytuowani są tak zwani samoistni rękodzielnicy. Więc chciałbym rezolucję p. Marjewskiego rozciągnąć, dodając słowa „i Samoistnych rękodzielników“. Jeżeli Rząd zajmie się jednymi, niech też zastanowi się nad zabezpieczeniem bytu drugich.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę? (Dostateczna liczba). Jest poparta.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. Stojałowski.

**P. ks. Stojałowski.** Słyszeliśmy już utyskiwanie i w tej sesji, że niema w kraju przemysłu i że w skutek tego kraj z wielu względów niedomaga. Zdaje mi się, że było intencją Sejmu, kiedy rozpoczynał akcję w kierunku zakładania szkół przemysłowych i kiedy otworzył fundusz przemysłowy i komisję dla spraw przemysłowych, aby tę najszabszą stronę Galicyi jakoś podeprzeć i uzdrowić. Przykro mi, że dziś muszę to powiedzieć, że te usiłowania częściowo tylko odniosły cel zamierzony. Szkoły bowiem zawodowe, przemysłowe istnieją, jest ich jednak bardzo mało, a uczniów bardzo szczupła liczba. Te szkoły przynoszą o tyle tylko pożytek, że wykształcają lepszych majstrów i rękodzielników, ale mają tę złą stronę, że taki lepszy majster i rękodzielnik, nie mogąc znaleźć w kraju zajęcia, idzie w świat. Można to powiedzieć o fundacyi skarbkowskiej o szkołach przemysłowych krajowych, i o wszystkich usiłowaniach w tym kierunku. Żałuję bardzo, że Komisya przemysłowa, która przecie bodaj kilku słowy wspomniała o tem, w jakim kierunku, miałyby w przyszłości rozwijać się działalność Sejmu i Komisji w sprawach przemysłu, mimo to w konkluzjach żadnej rezolucyi nie postawiła. Zdaje mi się, że Komisya powinna była dać wyraźne i dokładne wskazówki dalszej działalności kraju w celu podniesienia przemysłu. Mam przekonanie, że przy naszym położeniu geograficznym i jak długo istnieje taki stosunek Galicyi do Austryi jaki jest obecnie, nasz przemysł nigdy się nie rozwinie.

W tych stosunkach geograficznych i politycznych fabryki ekonomicznie i finansowo nie mają żadnej przyszłości, bo nie będą miały zbytu. Dalej fabryki nasze nie wytrzymałyby konkurencyi żydowskiej, która nasz cały przemysł zabija. Nas żydzi zasypują towarami zagranicznymi i lichymi i żadna fabryka, oparta na uczciwych cokolwiek zasadach, nie wytrzyma z nimi konkurencyi. Wszak usiłowania naszych kupców, by nie sprowadzać towarów z Niemiec tylko z Anglii, rozbiły się tylko o to, o co rozbija się mnóstwo innych rzeczy tj. o naszych kochanych sąsiadów żydków protegowanych przez tych, którzy potrzebują może ich głosu, ale którzy ze względu na dobro kraju nie powinni ich taką opieką otaczać. Tak samo ma się rzecz z przemysłem. Ale choćby była rzecz i bardzo trudna, myślę jednak, że co można, należy zrobić dla poparcia krajowego przemysłu. Mamy przykłady fabryki sukienniczej w Raszkowie, spółki garncarskiej w Toustem, więc kraj powinien w tym kierunku działać, aby szkoły przemysłowe, które dają zdolniejszych i fachowych pracowników, nie pracowały dla zagranicy.

Jeśli ktoś mówi, że i to już za pożytek uważać należy, gdy taki rękodzielnik i wyuczony w szkołach przemysłowych majster, znajdzie lepszy zarobek za granicą, to ja na to odpowiem, że jestto pożytek dla tej osobistości, ale nie dla kraju naszego, który potrzebuje podniesienia przemysłu. Cel zatem dzisiejszych szkół przemysłowych, nie da się osiągnąć, jeśli się nie pójdzie krok dalej, aby wytworzyć przy pomocy kraju właśnie takie przemysłowe spółki lub nawet jakąś fabrykę, jak to się zaczęło w Raszkowie. Wtedy dopiero jedno z drugim w związku przyniesie pożytek, bo mielibyśmy swoich majstrów fachowych i nie potrzebowalibyśmy tak jak to się dzieje w innych rodzajach produkcji n. p. cukrowniach i gorzelniach i t. p. sprowadzać ludzi fachowych „von Draussen“. Tak jest teraz w cukrowni w Przeworsku; to się dzieje też i w powiecie chrzanowskim w kopalniach i innych zakładach.

Szkoły nasze przemysłowe widać szwankują pod jakimś względem, bo nie obejmują zawodów, w którychby uczniowie tych szkół znaleźli zajęcie i pracę w naszym kraju, tylko pracy szukać muszą za granicą. Otóż proszę, aby p. sprawozdawca z własnej inicjatywy dodał może jakąś rezolucję tej treści, aby Sejm krajowy starał się działać w tym kierunku, żeby wspomagać rozwój przedsiębiorstw przemysłowych przy istniejących szkołach przemysłowych. Rezolucya moja brzmiałaby następująco. (czyta).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy szkołach przemysłowych starał się popierać powstawanie większych przedsiębiorstw przemysłowych, w danym razie przedsiębiorstw fabrycznych.

To głównie chciałem dodać do rezolucyi komisji.

W czwartym punkcie mówi komisya o dostawach dla armii.

Niedawno niektórzy posłowie mówili i podnosili w tej Izbie np. w sprawie regulacji rzek, zasługi Koła polskiego. Ale mnie się zdaje, że o tych zasługach należałoby sądzić raczej ze skutków, niż z słownych pochwał. Regulacja rzek przychodzi do skutku dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losów, a ja z tej jednej np. sprawy dostaw dla armii, wnoszę, że te wszystkie usiłowania i starania Koła polskiego w Wiedniu pod pewnym względem przecie szwankują, bo jeszcze mnóstwo jest życzeń kraju, które się ciągle powtarza a z których żadne nie zostało spełnione, a to przez brak energii i stanowczego poparcia ze strony Koła polskiego.

Tyle się mówi o dostawach dla armii, a ja myślę, że jakby się energicznie z ministrami obrony krajowej i wojny pogadało, to przecież razby się coś musiało uzyskać. Oni

poprostu, że się tak wyrażę durzą Galicyę, w tej kwestyi dostaw. Dają tylko ochłapy ze stołu wielkich przedsiębiorców żydowskich. A nadto trafiają się rozmaity szykany.

Zawsze tylko dziaduj, idź się kłaniaj i proś co roku, bo człowiek niepewny, co mu przyszedł rok przyniesie. Chciałbym więc, żeby JE. Abrahamowicz w tych niektórych rzeczach wykazał skuteczność tego działania, a ja myślę, że co do dostaw dla armii, to prawie nic a nic się nie uzyskało, jak tylko tę właśnie małą cząsteczkę, o której wspominam. Jestem także przekonany, że Eksk. Abrahamowicz mógłby bardzo wiele zrobić, tylko gdyby się tak energicznie postawił do ministra wojny, jak czasem do Stojałowskiego się stawia. (Wesołość). To są uwagi, które chciałem w tej sprawie podnieść i polecam je uwzględnieniu szanownego sprawozdawcy.

P. Pilat Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pilat.

P. Pilat Zabieram głos z powodu rezolucyi, postawionej przez p. Maryewskiego. Zdaje mi się, że kwestya ubezpieczenia robotników na starość należy do tych kwestyj niezmiernie ważnych i doniosłych, o których incydentalnie bez poprzedniego przygotowania przez obrady, przy sposobności sprawozdania komisji przemysłowej o szkołach i warsztatach, nie jest rzeczą odpowiednią uchwalać. Nie odpowiada to ani znaczeniu tego przedmiotu, ani też stosunkom, które przy takiej uchwale musimy wziąć na uwagę, a mianowicie temu, że jak to zaraz p. Michalski zauważył, stawiając żądanie w jednym kierunku, pomijamy inne kierunki.

Jabym sobie pozwolił jeszcze i dalsze kierunki wskazać, w których takie ubezpieczenie byłoby może jeszcze pilniejsze, niż ubezpieczenie nielicznych stosunkowo jeszcze w kraju naszym, robotników fabrycznych, np. ubezpieczenie, służby gospodarczej różnych kategorii. Więc zdaje mi się, że należałoby tej sprawie tu w ten sposób incydentalny stanowczo nie rozstrzygać, tylko przekazać tę rezolucyę, jako poruszającą kwestyę niewątpliwie ważną i pożądaną, Wydziałowi krajowemu, i w tym kierunku stawiam wniosek. „Rezolucyę p. Maryewskiego wraz z poprawką p. Michalskiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Pilata, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Średniawski Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. W sprawie dostaw dla armii pozwolę sobie dorzucić jeszcze kil-

ka słów. Rzemieślnicy nasi, szewcy, rymarze, są w okropny sposób szykanowani, przez zarządy wojskowe i komisye odbiorcze. Jest fakt, że dają niezmiernie mało dostaw i rozdają do wyrobu naszym rzemieślnikom po dwie, trzy pary. Nie wystarczy na jednego szewca. A potem robią takie trudności, że niemożliwe często dotrzymać zobowiązania. Rzemieślnik musi sprowadzać modele, wyrobić według wzorów wojskowych, to jeszcze rozumiem, ale przy odbiorze wyrobów dzieją się najrozmaitsze szykany, choć wyrób jest dobry. A to o parę deków za ciężkie, albo o parę deków za lekkie, ludzie się wprost rujnują i rzeczywiście dostawy te nieraz do zaciągania długów i do nieszczęścia doprowadzają rzemieślników. N. p. szewcy myślenicy, obuwie, za które mieli po 5 zlr. dostać, a odrzucone, musieli po 3 zlr. sprzedać przedsiębiorcy, który jak się później okazało, wszystkie zostały przyjęte dla wojska i były dobre. Dlaczego tak się dzieje, niech sobie każdy dośpiewa. Ale nikt nie wątpi, że to przecież wielka niesprawiedliwość i ci biedni ludzie dziś po prostu przeklinają te całe dostawy. W Dobczycach tak samo. Musieli skórę sprowadzać z Moraw i mimo, że wyrobili dobrze, wyroby ich odrzucono i musieli potem za byle co zbyć, bo takich butów wojskowych na jarmarku nikt nawet kupić nie chce. Wobec tego sędzę, że Sejm, a w szczególności delegacya nasza wiedeńska powinna tu jak najsilniejszą presyę wyrzucić, ażeby uczynić zadość choćby prostej sprawiedliwości, żeby wojska stojące w Galicyi zaopatrywały się też tutaj w potrzebne im artykuły. Płacimy podatki, więc mamy też w tym względzie zupełne prawo. Jak słyszę krawcy również na takie same narażenia są szykany przy dostawach i muszą sprowadzać sukno z Moraw czy gdzieś, a nie mogą je nawet tam dostać, bo Niemiec im właśnie nie sprzedaje, bo nie chce, aby po za nim kto inny jeszcze robił dla wojska. Są to szykany i niesprawiedliwości, któreby koniecznie należało usunąć i właśnie w tym kierunku prosiłbym Wysoki Sejm, aby jak najsilniejszy na rząd wyrzucił nacisk.

JE. p. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. Jako członek Izby deputowanych Rady państwa i niejednokrotnie były członek Delegacyj wspólnych, poczuwam się do obowiązku dania pewnych wyjaśnień co do uwag w toku dyskusyi wyrażonych.

Nie ulega wątpliwości, że żądania tak ostatniego jak i przedostatniego mowcy są



zupełnie słuszne — ale, kto zajmuje się czytaniem sprawozdań z obrad delegacji, jakoteż Izby deputowanych Rady państwa, to miał możliwość przekonania się, że delegacja nie ominęła ani jednej sposobności, ażeby stanowczo, konkretnie, i z całą siłą, jaką dysponuje, popierała każdorazowo wypowiedziane żądania. Jakoż jest przesadą do pewnej miary uskarżać się, że w tym kierunku nic nie uzyskano. Nie uzyskano tego, czego byśmy wszyscy pragnęli uzyskać, ale w ostatnich 10 latach postęp jest znaczny a widoczny. Nie będę cytował cyfr, bo może nie byłoby to wskazane i właściwe, ale ci, którzy zajmują się temi sprawami dostaw rękodzielniczych, mogą poświadczyć, że się zrobiło wiele. Nie zrobiło się wszystkiego, na to, lecz tylko na to zgoda. A jeżeli bywają podnoszone skargi, to przyznałbym im słusność, lecz tylko w jednym kierunku, t. j., że dotychczas producenci produktów rolniczych przy dostawach nie zostają należycie uwzględniani. A że sprawę tę żywo traktujemy, powołać się mogą na mowę p. Abrahamowicza Eugeniusza w Delegacjach ostatnich, na mowę p. Kozłowskiego, również w ostatnich Delegacjach. Bardziej stanowczo żądać, niż ci panowie żądali — niepodobna. Dlatego nieodpowiada prawdzie twierdzenie, że pod względem dostaw wojskowych, nic się nie zrobiło, a stąd, że Reprezentacja kraju obowiązku swego nie spełnia, podobne twierdzenie dla celów agitacyjnych może być rzucone, prawdziwem jednak nie jest — bo delegacja kraju czuwała, czuwa i czuwać będzie niewątpliwie nad tą sprawą z jak największą energią.

**Marszałek.** Zapisany poseł Rotter ma głos.

**P. Rotter.** Zwracając się do posła Stojalskiego, chciałbym przypomnieć zdanie starego Goethego. „Wo die Begriffe fehlen, dort stellt zur rechten Zeit ein Wort sich ein“. — Bo „Begriffów“ mowcy istotnie brakowało. Ale to, czego jemu brakowało według pierwszej części sentencji, to nam powetował sownie tem, o czem mówi część druga, bośmy tu nie „ein Wort“ słyszeli, ale... więcej. Jeżeliby przemówienie posła Stojalskiego miało być prawdą, to przynajmniej w jednym kierunku z działalności Sejmu należałoby abdykować, złożyć broń i dać za wygraną, bo jeżeliby naprawę teren krajowy do rozwoju wielkiego przemysłu i wielkich fabryk się nie nadawał, to cała czynność, trwająca na tem polu lat tyle, była niepotrzebna, i żałować wypadłoby, że dawno już, bardzo dawno ks. Stojalski nie wszedł był w podwoje tego Sejmu, bo może bezowocne usiłowania nie byłyby nastąpiły i Sejm byłby w czas zaprzestł 1 rzeczy, które według zdania p. Stojalskiego są złe.

Nie będę się rozszerzał nad koniecznością rozwoju przemysłowego, bo p. Romanowicz już to wczoraj dosadnie uczynił i umotywowował na przykładach obcych i swoich a mianowicie, że grunt jest i warunki do tego są.

Na jeden jednak zwrot mowy ks. Stojalskiego nie wiem, czy zamierzony, ale zawsze ciekawy, zwrócę uwagę. Mówi p. Stojalski, że u nas żadna fabryka, na uczciwych zasadach oparta, w obec konkurencji utrzymać się nie może.

(P. Stojalski. Żydowskiej).

Niewiem, zdaje się, że i tu tych pojęć brakło, mimo że słów także było dużo. Zapytuję bowiem, czy ma rację twierdzenie to w obec istniejących, znakomicie prowadzonych i, według mego zdania i zdania wielu ludzi, na uczciwych zasadach opartych zakładów takich, jak wybornie urządzona fabryka cukru w Przeworsku, doskonale pracująca fabryka hr. Potockiego w Trzebini, wzorowe zakłady przemysłowe w Gorlicach, znane zakłady, jak fabryka wagonów w Sanoku, fabryka maszyn Zieleniewskiego w Krakowie, fabryka cukierków we Lwowie niedawno powstała, która za 1,000.000 zł. wyrobów własnych w kraj puszcza, fabryka wyrobów chemicznych, „Tlen“ we Lwowie i t. d. Jest takich zakładów w kraju wiele więcej, a te mi na razie stanęły na pamięci. Czy to są rzeczy, które się nie udały? Udały się doskonale. Czy są na nieuczciwych zasadach oparte? ha śmiałość tego twierdzenia już p. Stojalskiemu zostawić należy.

Owóż źleby było bardzo, gdyby frazes tego pokroju, który jest czemś więcej, aniżeli frazesy owe, do których już ze strony p. Stojalskiego przywykliśmy, frazes, który godzi w poważne czynności, kraju, w akcyę w wielkim celu podjętą, gdyby ten frazes pozostał bez odpowiedzi, bo to mogłoby zrobić wrażenie, jakoby w tem było coś prawdy.

Myśmy się przekonawali nieraz, że ze ścisłością twierdzeń i ich zastosowaniem ze strony p. Stojalskiego liczyć się tak bardzo nie potrzeba, w tym jednakowoż wypadku jest to twierdzenie tak śmiałe, któreby w razie gdyby mu kto uwierzył, tak mogło działać szkodliwie, że musimy je odeprzeć stanowczo.

Proszę Panów, my warunki do rozwoju przemysłu mamy. Nadchodzi nawet pora gdzie te warunki się pomnożą. Jeżeli stanie się zadość wnioskowi p. rektora Nientowskiego, który zmierza do wyzyskania sił spadków wodnych w kraju, to siła ta może w pierwszym rządzie przyczynić się do całego szeregu urządzeń zakładów elektrotechnicznych i w tym kierunku moglibyśmy podą-

żyć za innymi, albowiem takie na wielką skalę urządzone zakłady, nigdzie nie są tak bardzo dawne.

Jeżeli słuszne jest twierdzenie, że niektóre rodzaje fabrykacji, uprawianych od dawna przemysłów, mogą u nas natknąć się na znacznie większe trudności z tego powodu, że świeżo powstające zakłady muszą kalkulować i liczyć się z potrzebą amortyzacji, podczas gdy fabryki dawne gdzieindziej, już zamortyzowane, z tego właśnie powodu mogą produkować taniej, to nie odnosi się do przemysłów nowych, pracujących co do tego punktu w warunkach podobnych.

My warunki te mamy a praca się uda, byle Wysoka Izba silnie tego chciała; wartość zaś twierdzeń p. Stojałowskiego oceni wtedy każdy łatwo gdyż oddziaływały one mogły chyba na czytelników pisma, które słodko się nazywa, ale gorzko działa, i bądź co bądź, obok innych i w tym kierunku korzyścią dla kraju nie jest (Brawa).

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

P. **Romanowicz**. Proszę o głos.

**Sekretarz p. Niezabitowski**. Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. **Stojałowski**. Wysoka Izbo,

Do wszystkich przekręcań i wykrzywień słów moich ze strony dziennikarstwa i ze strony stronnictwa demokratycznego jestem już od ćwierć wieku przyzwyczajony.

Dlatego wcale się nie dziwię, jeżeli dziś p. Rotter to, co tu powiedziałem, starał się w zupełnie w innym świetle przedstawić.

Chwycił się jednego przezemnie wypowiedzianego słowa, które powtórzę, że „warunki dla rozwoju fabrycznego przemysłu w Galicyi są bardzo niekorzystne i że rzeczywiście tych warunków nie ma“.

To co powiedziałem, to jest taki pewnik, że chyba człowiek, który nie ma, lub nie chce mieć żadnych pojęć o sprawach przemysłowo-ekonomicznych, temu zaprzeczyć może.

Ale ten pewnik dziś przezemnie wypowiedziany daje p. Rotterowi powód do przecenienia całego mojego przemówienia. Ja na końcu stawiam rezolucję: „poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby wspierał przemysł na większą skalę“, a p. Rotter w swojej gorączce zupełnie zapomina, jak i czem kończy się moje przemówienie i przedstawia mi

jako wroga rozwoju przemysłu, a skąd to wszystko moi Panowie pochodzi?

To pochodzi stąd, że odezwała się słaba strona naszej demokracji kochanej. (Brawo). Ja dotknąłem żydów, więc obraziłem demokratów.

Otóż ja się stanowczo przeciw tym wszystkim dowcipom p. Rottera zastrzegam a chociaż mógłbym mu równą monetą odpłacić dam spokój. Powiem tylko, że zapewne z patriotyzmu zaczął od niemieckiego przysłowia, i lepiejby zrobił, gdyby był do siebie to przysłowie zastosował.

Jeżeli chodzi o to, że powiedziałem tu, że fabryka żadna na uczciwych zasadach operata, nie wytrzyma konkurencji żydowskiej, to ja to twierdziłem jeszcze raz powtórzę, bo mieliśmy przykłady, że fabryki przez firmy chrześcijańskie rozpoczęte, bankrutowały wskutek brudnej i niesumiennej konkurencji żydowskiej.

Na tem z p. Rotterem kończę. Kwestję o żydach rezerwuję sobie, na kiedy indziej.

Zwracam się teraz do tego, co powiedział p. Pilat. Ja jego poprawkę popieram gorąco.

Tyczy się ona zabezpieczenia na stałość i jest bardzo ważną. Podzielać jednak zdanie p. Pilata, że sprawa zabezpieczenia, jak łątka tu przyczepiona do spraw przemysłu, a zasługuje na większą uwagę i na to, aby ją osobno i poważnie traktowano.

Mogę dodać, że kwestya ta była przez posłów polskich stronnictwa naszego w parlamencie silnie popierana i postawiliśmy wszyscy wniosek o powszechne zabezpieczenie nietylko robotników, ale wszystkich ludzi, którzy w państwie naszym żyją.

Witamy jednak z wielką radością to, że jakaś inicjatywa w tej sprawie wychodzi też od Sejmu i dlatego zgadzam się na wniosek p. Maryewskiego, z dodatkiem p. Michalskiego, oraz z dodatkiem p. Pilata, aby sprawę tę tak ważną przekazać Wydziałowi krajowemu z tem, aby ją gruntownie zbadał i z czemś takim, coby rzeczywiście wyglądało na poważną pracę i doniosłą reformę, przyszedł do Sejmu na najbliższej sesji.

**Marszałek**. P. **Romanowicz** ma głos.

P. **Romanowicz**. Ja kilka słów odpowiem na ostatnie przemówienie p. Stojałowskiego. Zaczepił on nas, że my wtedy występujemy do polemiki i walki, kiedy ktoś żydów zaczepi.

Panowie znacie mnie w tej Izbie od lat dwudziestu a p. Rottera od lat sześciu i chyba wiecie, że było mnóstwo okazji takich, w

których żydzi nie byli zaczepiani, a my stawaliśmy do walki z tem, co złe i szkodliwe.

Otóż za zły i szkodliwy uważam sposób, w jaki ks. Stojałowski wyraził się o przemyśle. Wyszedł on z dziwną niekonsekwencją z zupełnie innych premis i doszedł do innych wniosków.

Przed chwilą powiedział: żadna fabryka uczciwa w naszym kraju się nie utrzyma, a z tego wypłynęła w końcu u niego konsekwencja, że kto się w sposób uczciwy do przemysłu bierze, ten zbankrutować musi. Takich rzeczy bez sprostowania, w świat puścić nie można.

Powiedział jeszcze w pierwszym swem przemówieniu ks. Stojałowski, że fabryki o ile nie są żydowskie, nie będą miały zbytu.

My mamy do zdobycia targ dla naszych fabryk szczególnie dla tych, któreby wyrobiły przedmioty do codziennego użytku. Jeżeli mamy dostawy dla szpitali, straży i rozmaitych publicznych zakładów, to jeszcze mamy jeden targ do zdobycia. Jeżeli gdzieś indziej mają cło polityczne, my stwórzmy cło patryotyczne i powiedzmy sobie, nie kupujemy tego, co nie krajowe.

A czy ten przedmiot będzie więcej ładny lub mniej, to nam obojętne, byleby wyszedł z krajowych wyrobów.

Więc proszę nie mówić, że nie mamy zbytu, my go mieć musimy.

Staramy się wszelkimi siłami, aby ludzi tych wyrobić i panowie widzicie jak poważne datki idą na stypendya dla podniesienia szkół technicznych i przemysłowych.

Ale ja ostrzegam o jednym, abyśmy nie krzydzili zaraz „gwałtu!“ jeżeli w jakiejś fabryce znajdzie się obcy technik, kierownik, jeżeli w tej specjalności, naszego kierownika, praktycznie wykształconego, nie ma. Przypominam co powiedział dr. Rutowski w doskonałej swej pracy o podniesieniu przemysłu, że kto nie chce mieć produktów obcych, ten bardzo często musi mieć producenta obcego. Trzeba tych obcych unikać, ale jeżeli potrzeba tego wymaga, że koniecznym jest Niemiec albo Czech, to nie trzeba zaraz na to krzyczeć.

Powiedział poseł bocheński o cukrowni przeworskiej, że ma trudności do zwalczania z powodu konkurencji żydowskiej. Lecz nie powiedział, że największy wróg z którym cukrownia walczy i którą da Bóg zwalczy, to jest kartel cukrowniczy, który jest bezwyznaniowy, z którego zyski często do kieszeni bardzo nie żydowskiej wpływają.

Więc frazesami się przemysłu nie podniesie. Jeżeli się mówi, że dla tego, że mamy w kraju 700.000 żydów, przemysłu nie dźwigniemy, to ja powiadam, że nie dźwigniemy jeżeli sami nie zechcemy. Jeżeli zechcemy to ta konkurencja nie oprze się naszej energii i silnej woli. Tylko się nie zniechęcajmy i nie walczy my pustymi frazesami.

**Marszałek.** Dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Zardecki.** Ponieważ przy sprawozdaniu ograniczonym na szkoły zawodowe wywiązała się dyskusya ogólniejsza o podniesieniu przemysłu w kraju, przeto czuję się w obowiązku dać krótką, na podniesione momenta odpowiedź. P. Marjewski podniósł rzecz bardzo ważną, t. j. zabezpieczenie robotników na starość. Jakkolwiek p. Stojałowski podał w wątpliwość, czy jest właściwem podniesienie zabezpieczenia robotników, traktować przy sprawozdaniu o szkołach zawodowych, to przyznam się szczerze, że tego zdania nie podzielam, nie podzielam z tej racji, że ukończeniu uczniowie szkół zawodowych później pracują w przemyśle zajęci jako robotnicy, czeladnicy i drobni majstrowie, uważam więc za zupełnie słuszne, ażeby wówczas, gdy będą niezdolni do pracy, mieli starość zabezpieczoną.

P. Stojałowski, opierając się na motywach w sprawozdaniu wymienionych, żąda aby szkoły zawodowe po spełnieniu swoich zadań, zamienić na przedsiębiorstwo produkcyjne, istniejące o własnej sile i przedłożyć w tej mierze rezolucyę. Komisji się zdawało, że wystarczy, jeżeli myśl swoją w sprawozdaniu podniesie. Nie mam jednak nic przeciw temu, ażeby myśl podniesiona przez Komisję znalazła wyraz w rezolucyi, popieranej przez posła Stojałowskiego. Imieniem Komisji nie mam upoważnienia do przyjęcia tej rezolucyi.

Nader pesymistycznie zapatruje się szan. poseł Stojałowski na możliwość rozwoju przemysłu w kraju, z kilku stron dosadnie mu na to odpowiedziano. Dodałbym tylko do tych słów, które wyrzekł zwłaszcza p. Romanowicz, że najważniejszą rzeczą jest zwrócenie szczególniejszej uwagi na zdobycie targu wewnętrznego, należy przede wszystkim zacząć od siebie samego, aby przemysł krajowy wspierać, a niezły przykład w tej chwili daje szanownemu posłowi sprawozdawca, który jest ubrany w krajowe rakszawskie sukno a to ubranie zdaje mi się, że wcale niezłe wygląda.

Popierajmy sami, zaczynajmy od siebie, a przemysł się rozwinie.

W zakończeniu nadmieniam, że rezolucję proponowaną przez posła Marjiewskiego z poprawką posła Pilata imieniem Komisji przyjmuję.

**Marszałek.** Przystępujemy do doskusi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 24. maja 1901 L. 33.344 i dołączone do niego sprawozdanie krajowej komisji dla spraw przemysłowych za czas od 19. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900 r.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie, a to przy współudziale kraju i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kolymy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd o wyznaczenie pewnego ryczałtowego funduszu rocznego, któryby łącznie z zasiłkami funduszu krajowego, mógł być użytym na urządzenie wystaw robót terminatorskich i subwencyonowanie wzorowych pracowni prywatnych za udzielanie nauki zawodowej, przyjmowanym do nich uczniom.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd o utworzenie w kraju stałych komisji odbiorczych dla odbioru wykonywanych w zakresie drobnego przemysłu dostaw dla armii i oddawania tych dostaw drobnym przemysłowcom na dłuższy czas, a nie tylko na jeden rok.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowy murowanego domu na umieszczenie państwowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach, kosztem co najwyżej 27.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

VI. Na pokrycie wydatku budowy szkoły kowalskiej w Sułkowicach, wstawia Sejm jako pierwszą ratę do budżetu krajowego na r. 1901 w rubr. XVI. poz. 421 c. kwotę 6.000 K i upoważnia zarazem Wydział krajowy, aby celem pokrycia reszty kosztów budowy w sumie 21.000 K, wstawiał do preliminarza budżetu krajowego począwszy od r. 1902 przez lat 5, takie kwoty, jakie okażą się potrzebne, celem pokrycia powyższej sumy 21.000 K wraz z oprocentowaniem jej, przez zaliczkowe pobranie całej sumy w r. b. z Banku krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta).

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania, począwszy od dnia 1. stycznia 1902 r., z funduszu krajowego, procentów i rat anuitetowych od pożyczki zaciągniętej mającej przez gminę miasta Krakowa w sumie maksymalnej 70.000 K na budowę gmachu dla szkoły handlowej i wstawiania na ten cel do preliminarza budżetu krajowego, począwszy od roku 1902 według planu dla 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pożyczek hipotecznych z 29-letnim terminem spłaty w Banku krajowym obowiązującego, co rocznie kwoty 4.200 K przez lat 29.

Sejm zastrzega przytem, iż powyższa subwencya z funduszu krajowego staje się płynną dopiero z chwilą, gdy fundusze przez gminę miasta Krakowa, oraz przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie na budowę szkoły handlowej w Krakowie przeznaczone, zostaną na prowadzenie budowy wyczerpane.

Subwencya funduszu krajowego nie może jednak w żadnym razie być zwiększoną, natomiast ma być zmniejszoną o tyle, o ile po wypracowaniu szczegółowych planów okazałoby się, że gmach za mniejszą kwotę od obecnie w przybliżeniu na 232.318 K obliczonej, może być wybudowany.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda

da, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta).

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl uchwały sejmowej z 7. lutego 1895 r., w czasie jak najkrótszym, ile możliwości na najbliższej sesji, przedłożył Sejmowi projekt zasad, według których wyznaczać należy płace kierowników, iustruktorów technicznych i nauczycieli krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warstatów iustrukcyjnych. W projekcie należy uwzględnić warunki stabilizacji na zajmowanej posadzie i zgodnie z uchwałą sejmową z d. 15. stycznia 1887 r., przyznać prawo do emerytury zasługującym na to funkcyonaryuszom.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Szwed. Proszę o głos

**Marszałek.** Głos ma p. Szwed.

P. Szwed. We wniosku tym jest mowa o stabilizacji iustruktorów technicznych i nauczycieli warsztatów przemysłowych.

Śmiem się zwrócić do Wysokiej Izby, aby przy uchwaleniu tej stabilizacji, raczyła ją w pierwszym rzędzie zastosować do iustruktora Gubaty w Rychwałdzie, który jest wzorowym i wiernie swemu zadaniu się poświęcającym funkcyonaryuszem.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Ponieważ Szanowny poseł wniosku odmiennego nie stawia, przeto nie mam nic do nadmienienia.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wniosek VIII., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta).

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych przeprowadził studia i zebrał materiały, mogące posłużyć do ułożenia programu zakładania szkół przemysłowych, i program taki przedłożył Sejmowi we właściwym czasie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IX., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta).

X. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zaprowadzić kursa majsterskie dla tych rzemiosł, dla których dotąd nie ma w kraju szkół zawodowych, lub warstatów iustrukcyjnych.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek X., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta).

XI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy krajowej komisji dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1902.

Uchwałą rezolucji VIII. uważa Komisya za załatwione petycyje l. s. 98, 165 i 1.543.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, XI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następnie jest rezolucya p. Stojałowskiego, która opiewa: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy szkołach przemysłowych starał się popierać powstanie większych przedsiębiorstw przemysłowych, w danym razie przedsiębiorstw fabrycznych“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? Sprawozdawca p. **Żardecki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Nie mając upoważnienia, imieniem Komisji oświadczenia żadnego złożyć nie mogę, natomiast osobiście nie mam nic przeciw temu, ażeby Wysoki Sejm tę rezolucyę przyjął.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Dalej jest tu wniosek p. Maryewskiego z dodatkiem p. Michalskiego. Co do obu tych wniosków postawił p. Pilat wniosek formalny, ażeby były odesłane do Wydziału krajowego z poleceniem zdania sprawy na najbliższej sesji.

Czy żąda jeszcze kto głosu

P. **Marjewski** proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma poseł **Marjewski.**

P. **Marjewski.** Popieram jak najserdeczniej wniosek kolegi **Michalskiego**, a choć odbiega w szczegółach od mego wniosku, to jednak do jednego i tego samego celu dąża.

Muszę przyznać, że rezolucyę postawiłem, choć może więcej kwalifikuje się jako samoistny wniosek, ale dla krótkości czasu zmuszony byłem postawić we formie rezolucyi i z tego powodu przychylam się do wniosku p. **Pilata.**

**Marszałek.** Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje formalny wniosek p. **Pilata**, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycyi Towarzystwa handlo-

wego w Łańcucie o odpisanie procentów od pożyczki z funduszu przemysłowego. (All. 174).

Sprawozdawca poseł Wład. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić, że:

a) Zezwala się na odpisanie procentów, narosłych od pożyczki zaciągniętej przez Towarzystwo handlowe w Łańcucie z funduszu przemysłowego, a kwotę 3.304 koron 69 h. wynoszących.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by odpisanie tych procentów zarządził.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta).

a) zezwala się na odpisanie procentów narosłych od pożyczki zaciągniętej przez Towarzystwo handlowe w Łańcucie z funduszu przemysłowego a kwotę 3304 koron 69 h. wynoszących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by odpisanie tych procentów zarządził“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Jaćmierz i Posada jaćmierska o zwolnienie od datków konkurencyjnych do regulacji Wisłoka i Pielnicy, oraz z petycji gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami. (All. 175).

Sprawozdawca poseł Gorajski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorajski (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycyę L. s. 337 gmin Jaćmierz i Posada Jaćmierska powiatu Sanockiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego od kosztów regulacji Wisłoka i Pielnicy odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia po myśli §. 63 kraj. ustawy wodnej.

II. Sejm wzywa Wydział krajowy ażeby:

a) zbadał potrzeby i rozmiary robót dodatkowych przy regulacji Wisłoka i Pielnicy, zarządził przyspieszenie opracowania projektu technicznego tych robót uzupełniających i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zapewniającej wykończenie regulacji w drodze przedsiębiorstwa krajowego.

b) sprawdził za pośrednictwem urzędnika rachunkowego repartycyę datków konkurencyjnych i zarządził wygotowanie wykazów corocznych rat datków konkurencyjnych.

Uchwałą pod II. a zostaje załatwioną petycyę s. 1729 gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacji Wisłoka i Pielnicy z odpyłami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu?

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Milan.

P. Milan. Nie chcę mówić o tych malswersacyach, jakie miały miejsce przy tej regulacyi rzeki Wisłoka i Pielnicy. Dziś mogą być wdziecznym komisji gospodarstwa krajowego, że raczyła tę sprawę głęboko przepatrzyć a nawet sprawozdanie osobne wystosować z uwzględnieniem petycji niektórych gmin.

Nie mogę jednak na tem skończyć, a muszę rzecz trochę rachunkowo przedstawić. Otóż proszę panów, spółka wodna wedle kosztorysu miała ukończyć roboty regulacyjne kosztem 129000 złr., na to fundusz państwowy dał 38700 złr., a fundusz krajowy tak samo tyle; co razem czyni 77400 złr. Pozo-

stało dla stron interesowanych 51600 złr, a zatem o 12900 złr. więcej.

A teraz jak sprawa stoi? Rachunek wysłany przez tę spółkę wodną do Wydziału krajowego opiewa zamiast na 12900 złr. na 41000 złr., a zatem o 12000 złr. więcej, ale co gorsza książka kontowa wydziału spółki wodnej zamknięta jest na 181000 złr. a najgorsze jest to, że za te 181000 złr. mało co wyżej jak połowę robót się zrobiło. I cóż teraz powiedzieć o koszcie dopływów? Te dopływy Wisłoka i Pielnicy, które rokrocznie szkody wyrządzają, jak przed regulacją i jeszcze gorsze szkody wyrządzać będą z powodu coraz większego zamulenia. Muszę nadmienić, że przy wynagrodzeniu odszkodowania i zakupnie gruntów, obszary dworskie nie dały sobie krzywdy robić, a z włościan tylko ci, dostali wynagrodzenie, którzy krzyczeli i nie dopuścili do robót na swoich gruntach. Reszta do dzisiejszego dnia ani centa nie dostaje.

Pomimoto znajdują się jeszcze przedsiębiorcy, którzy mają pretensye, o ile wiem, nawet słuszne. To wszystko stoi zaćmione wobec ludu, wszystko jest tak tajane, że ten lud o niczem nigdzie dowiedzieć się nie może stoi to tak jakby chmura gradowa, która za chwilę zniszczy wszystko.

Dziś włościanie widzą tylko sekwestratora, włościanie słyszą, że w dodatku po za konkurencyą, nałożono na nich 100/0 i nie wiedzą na co. Oni słyszą tylko tyle, że trzeba dać, sprzedaj ostatnią krowę, dać musisz.

Proszę Wys. Izbę pomyśleć nad całym kierowaniem tej spółki, ja już myśleć nie chcę, dosyć się namyślałem, ale odnoszę się z żalem do Wys. Rządu. Ponieważ była wysłana deputacja do c. k. Namiestnictwa, a także interpelacja była wnoszona a mimo tego wszystkiego niebyło najmniejszej otrony i zaufania do delegacyi co przeto samo zle powiększyło się.

Dziś apeluję do Wysokiego Rządu, aby jak najrychlej wziął się do rzeczy. Nie pragnę tego, ażeby prezes spółki wodnej, Kazimierz Wiktor za którego ręczę, że był sumiennym człowiekiem, i że żadnych stąd korzyści nie miał był pokrzywdzony, ale żeby te wszystkie błędy miał ten lud niewinny pokryć, na to się także zgodzić nie mogę, trzeba wyszukać winowajcy i tego wziąć do odpowiedzialności.

Gdyby Wysoki Rząd nie wglądał sprawiedliwie w tę sprawę, a mam nadzieję, że wglądnie, to jestem zdania, że dalsza regulacja rzek musiałaby się prowadzić żandarmami i wojskiem. Apeluję więc do Wysokiej Izby jakoteż i do Wysokiego Rządu, szczególnie JE. Namiestnika i Wngó. Dyrektora

biura melioracyjnego, ażeby te roboty przyspieszyli, a w szczególności, aby tę ludność tak biedną od dalszej konkurencyi uwolnili, gdyż ludność ta nawiedzana rok rocznie klęskami wylewów, jest tak biedna, że nawet na torbę żebraczą jej wkrótce nie stanie.

Gmina Besko np. jest z powodu tych wylewów tak obciążoną, że jak przeglądałem kasy, jak Rymanów, Sanok, Zarszyn tylko ważniejsze, tom znalazł około 81000 wykazanych długów zaciągniętych nie licząc mniejszych długów, którychby także do 30000 naliczyć można.

Dalszą klęską dla tej gminy Besko jest to, że grunta jej są tak rozrzucone, iż gospodarz posiadający 12 morgów ma nieraz 16 do 20 kawałków, tak że on tych kawałków odszukać nawet nie może. Z powodu więc wyżej wymienionej nędzy, rozchodzi się mi najbardziej o to, aby od dalszych datków konkurencyjnych tę ludność uwolnić, i o to jeszcze raz gorąco proszę, a mam nadzieję, że głos muj nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Co do punktu drugiego wnoszę następującą rezolucyę (czyta).

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby odgraniczył odsypiska i stare łożyska Wisłoka, oraz wydał orzeczenie, które odsypiska pomysłi § 47 kraj. ustawy wodnej należą do funduszu regulacyjnego, a które w myśl kodeksu cywilnego do właścicieli gruntów nadrzecznych“.

W tej rezolucyi rozchodzi mi się o to, aby włościanie zrujnowani i pozbyci roli i ogrodów przez dawniejsze wylewy Wisłoka, mogli przyjść w posiadanie swoich gruntów, aby wiedzieli co moje a co twoje.

Bo zdarzało się często, że włościanie wskutek usunięcia brzegów i gruntów prosili o odpisanie podatków, ale nie zrzekli się własności.

Tymczasem w kilku miejscach spółka wodna zrobiła tamy a w niektórych miejscach nawet sami włościanie i gmina tamy robiła i przyprowadzili brzegi do dawnego stanu, a spółka wodna powiada teraz, że to jej własność, tego wam ruszać nie wolno.

Proszę więc, aby pod tym względem sprawę uregulować, aby nie było dalszych sporów, a polecając moją rezolucyę, która zdąża do ładu i porządku, Wysokiej Izbie, kończę moje przemówienie.

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucyę? (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gorayski. Nie ulega wątpliwości, że regulacja Wisłoka nie była prawidłowo przeprowadzoną, bardzo wiele było wadliwości w tem, że nie wciągnięto równocześnie do regulacji także i dopływów, które teraz tem większe szkody przynoszą, ponieważ woda w tych dopływach jest po części zatamowana i nie mając odpływu, ziemię zabagnia.

Również i okręg konkurencyjny był niewłaściwy, ponieważ wciągnięto do niego nawet takie grunta, które na kilometr i więcej były od brzegów oddalone, i nigdy zalewane nie były, i dlatego wielu gminom i obszarom dworskim krzywdę zrobiono. Co do wykonania robót, to w niektórych miejscach była dość porządnie wykonaną i nie dokończoną nawet w granicach tych planów, które istniały.

Komisja gospodarstwa krajowego była w wielkim ambarasie, jak wybrnąć z trudności zaradzenia złemu, bo ta sprawa ciągnie się bardzo długo, a koszta preliminarne już się wyczerpały i trzeba było roboty wstrzymać.

Inżynier i ludzie, prowadzący roboty czekali i dlatego narosły tak wielkie koszta administracyjne, że znacznie obciążęły koszta regulacji.

Przed wieloma laty pragnąłem, aby Wydział krajowy przyszedł z pomocą i żądałem, aby tę regulację przeprowadzić, jako przedsięwzięcie krajowe. Wówczas jednak inaczej uchwalono, mianowicie przymusową spółkę wodną i sprawa poszła na nie bardzo dobrą drogę.

Dziś komisja zaznacza to w swoim sprawozdaniu, że stosunki są tam nieprawidłowe i że trzeba temu zaradzić.

Dlatego też komisja gospodarstwa krajowego prosi Sejm, ażeby Wydział krajowy rzecz na miejscu zbadał i przyszedł na przyszłą sesję z odpowiednim projektem ustawy. To jest jedyne rozwiązaniem tej sprawy.

Co się tyczy rezolucji p. Milana, to się na nią zgadzam i ją przyjmuję. Natomiast zastrzedz się muszę przeciw jego insynuacji, jakoby obszary dworskie dobrze na tej regulacji wychodziły, a biedny lud cierpiał. Cierpi i obszar dworski, cierpi i lud na równi, tu różnicy nie ma i na to są dowody, bo skargi liczne przychodzą tak od gmin, jak i od obszarów dworskich.

Proszę Panów o przyjęcie wniosków komisji.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Gorayski czyta:

I. Petycję L. s. 337 gmin Jaćmierz i Posada Jaćmierska powiatu Sanockiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Wisłoki i Pielnicy odstępując Sejm c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia po myśli § 63 kraj. ustawy wodnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Gorayski (czyta):

II. Sejm wzywa Wydział krajowy ażeby:

a) zbadał potrzeby i rozmiary robót dodatkowych przy regulacji Wisłoka i Pielnicy, zarządził przyspieszenie opracowania projektu technicznego tych robót uzupełniających i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zapewniającej wykończenie regulacji w drodze przedsiębiorstwa krajowego,

b) sprawdził za pośrednictwem urzędnika rachunkowego repartycję datków konkurencyjnych i zarządził wygotowanie wykazów corocznych rat datków konkurencyjnych.

Uchwałą pod II. a, zostaje załatwioną petycja L. 1729 gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończeniu regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucja p. Milana, która brzmi następująco: (czyta)

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby odgraniczył odsypiska i stare łożyska Wisłoka, oraz wydał orzeczenie, które odsypiska po myśli §. 47 kraj. ustawy wodnej należą do funduszu regulacyjnego, a które w myśl kodeksu cywilnego do właścicieli gruntów nadbrzeżnych“.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji profesora Bujwida w sprawie udzielenia wydatniejszej subwencji na utrzymanie Zakładu szczepień leczniczo-ochronnych przeciw wściekliźnie. (All. 176).

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.



**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do urzędzenia zakładu specjalnego dla szczepień leczniczo ochronnych metodą Pasteura w Krakowie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie spuszczając z oka potrzeby istnienia takiego zakładu w naszym kraju, prowadził dalej rokowania z c. k. Rządem a tymczasem aby otaczał troskliwą opieką instytut prof. O. Bujwida.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski (czyta):

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do urzędzenia zakładu specjalnego dla szczepień leczniczo ochronnych metodą Pasteura w Krakowie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie spuszczając z oka potrzeby istnienia takiego zakładu w naszym kraju, prowadził dalej rokowania z c. k. Rządem a tymczasem aby otaczał troskliwą opieką instytut prof. O. Bujwida.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 35. po południu).

(Po przerwie.)

Początek posiedzenia o godzinie 7. min. 35. wieczorem.

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie Komisji podatkowej o przekazanych tej Komisji wnioskach posłów Skałkowskiego i Wład. Czaykowskiego w przedmiocie wadliwego zastosowania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych, tudzież o petycyach w tej sprawie wniesionych. (All. 177.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski, ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

I. Wnioski posłów Skałkowskiego i Władysława Czaykowskiego w sprawie wadliwego wykonania ustaw i przepisów skarbowych, tudzież wniesioną dnia 1-go b. m. do L. 1362 petycję grona obywateli w tym samym przedmiocie, przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawy we wnioskach i w petycji objęte zbadał, a po zasięgnięciu zdania osób kompetentnych przedłożył Sejmowi wnioski swoje na najbliższej sesji sejmowej.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę, jakie przepisy prawne wydać należy, aby Sejm krajowy w myśl §. 24. statutu krajowego mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ spółdzielający i nadzorujący w sprawach podatkowych.

Zarazem przesyła się Wydziałowi krajowemu petycję p. Franciszka Schofera do L. 1155 o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby właściciele gruntów przy nakładaniu podatku osobisto dochodowego byli traktowani równomiernie, na podstawie prawnie ustalonego dochodu katastralnego, do uwzględnienia przy załatwieniu polecenia Sejmu, uchwałą ad I. objętego.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens Dzieduszycki. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens Dzieduszycki. Sprawozdanie Komisji podatkowej kończy się wnioskiem, aby wnioski i petycje w sprawie wadliwego wykonywania ustaw skarbowych odstąpić Wy-

działowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi wniosków na najbliższej sesji, po zasięgnięciu opinii osób kompetentnych.

Muszę przedewszystkiem stwierdzić, że załatwienie tej tak ważnej i trudnej sprawy było rzeczywiście dla Komisji, ze względu na krótki czas obrad Sejmu, trudnem — trudnem jej było przyjść z konkretnymi wnioskami, któreby meritum sprawy załatwiały.

Z tem musimy się liczyć, że Komisya innych wniosków Sejmowi przedłożyć nie mogła, skoro Komisya jednak proponuje odstąpić tę sprawę Wydziałowi krajowemu, byłoby właściwem, aby poczynić kilka uwag, dotyczących już nie tyle samej sprawy podatkowej i praktyki skarbowej, ale formalnej jej strony. — Przedewszystkiem musimy zająć zasadnicze stanowisko tego rodzaju, aby nikt nie mógł myśleć, że wnioski posłów Skałkowskiego i Czaykowskiego, jakoteż wniesiona do Sejmu petycja — są to czeze i nieuzasadnione skargi kontrybuentów podatkowych, wniesione za pomocą petycji i przedstawione przez posłów jako wnioskodawców; to nie są skargi tego rodzaju, któreby konstataowały dorywcze i wyjątkowe tylko wadliwości wykonywania ustaw podatkowych, ale wnioski te zostały postawione na podstawie odczutej potrzeby wnioskodawców, a petycja została wniesioną również z odczutej nagłej i koniecznej potrzeby ogólnej reformy praktyki skarbowej w naszym kraju.

Przedewszystkiem należałoby określić niejako stanowisko kontrybuenta podatkowego *vis a vis* władz skarbowych; kontrybuent w obec nader smutnego stanu ekonomicznego i finansowego kraju, w obec przesilenia we wszystkich działach pracy społecznej odczuwa tembardziej dotkliwie wielkie nieprawidłowości władz skarbowych, niżby je może odczuwał, gdyby kraj nasz był bogatszym. Kontrybuenti nasi zdają sobie sprawę, że są w konieczności płacenia wszelkich i tak już wysokich podatków i rozmaitych świadczeń na cele publiczne, płacąc (z ciężkiej pracy) te podatki i czyniąc zadość obowiązkom, jakie na niego wkłada państwo i kraj, tem bardziej pragną, aby wymiary podatkowe, które się na nich odbijają, były jak najsumienniejsze i jak najsprawiedliwsze.

Rzucmy okiem na sprawozdania urzędowe Ministerstwa finansów: ile Rząd preliniuje na dochód z egzekutnego. Przekonamy się, że w r. 1894. Rząd preliniował dochód z egzekucji na 1,520.000 koron, z czego na Galicyę 652.000 koron, a na inne kraje 868.000 koron przypadało. Ta cyfra egzekutnego ciągle wzrasta i w preliminarzu na r. 1901 preliniuje Rząd dochód ten na

1,821.000 koron, z czego wypada na Galicyę 1,050.000 koron a na inne kraje 771.000 koron.

Zestawienie już tych cyfr musi bić w oczy i przekonać, że Rząd pobiera znaczne dochody z egzekutnego z naszego kraju; co jest dowodem stronniczego systemu fiskalnego.

Cyfra tak znaczna z dochodu egzekutnego nie jest wynikiem tyle niedbałego płacenia podatków lub ociągania się z podatkami, ile, że według praktyki skarbowej wymiary podatkowe wszelkiej kategorii bywają z reguły ściągane bez względu, czy kontrybuent wniósł rekurs, czy nie; jeśli nie jest w stanie opłacić wygórowanych opłat skarbowych, jeżeli rekuruje i wówczas władza skarbową intabuluje się na nieruchomościach, stara się w ogóle zabezpieczyć, a przy ściąganiu należności dolicza kwoty jako egzekutne, chociażby rzeczywistej egzekucji nie było i to stanowi główny dochód z egzekutnego dla skarbu państwa.

Wydział krajowy jeśli ma według propozycji Komisji zająć się sprawą zbadania wadliwości praktyki skarbowej, a po zasięgnięciu opinii osób kompetentnych ma Sejmowi na przyszłej sesji przedłożyć konkretne wnioski, to Wysoki Sejm musi sobie zdać sprawę, że Wydział krajowy jako stały organ wykonawczy musi stanąć bezwzględnie na stanowisku swego obowiązku a zatem stać na straży tych spraw, które Sejmowi przysługują do współdziałającego i nadzorczego wpływu w sprawach podatkowych.

Według postanowienia §. 24. statutu krajowego Sejm ma prawo współdziałać i nadzorować w sprawach podatkowych, a w szczególności co się tyczy rozkładu, poboru i opłacania rządowych podatków bezpośrednich, dalej w myśl §. 19. lit. b. statutu, ma Sejm w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów skarbowych domagać się zaprowadzenia takich urządzeń pod względem wykonywania ustaw i przepisów skarbowych, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju.

Z tego postanowienia statutu Sejm dotąd mało korzystał, o tyle tylko, o ile w Wys. Izbie tu i ówdzie w sprawach podatkowych były czynione wnioski, lub o ile w dyskusji budżetowej o niektórych sprawach podatkowych była mowa.

Zdajemy sobie sprawę, że to postanowienie statutu krajowego jest tylko zasadą ogólną, tj. że Sejm ma kompetencję w sprawach podatkowych. Zasada ta nie jest jeszcze ściśle określona, należałoby zatem wydać przepisy, w jakim stopniu i jak właściwie ma Sejm z tego prawa korzystać.

Otóż drugi wniosek Komisji zawiera polecenie do Wydziału krajowego, żeby wziął pod rozwagę, jakie przepisy prawne wydaćby należało, żeby Sejm po myśli §. 24. statutu krajowego mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ współdziałający i nadzorujący w sprawach podatkowych. Otóż tu są pewne wątpliwości, a w szczególności chciałbym, aby Wydział krajowy wiedział, że my zdajemy sobie sprawę z trudności, na któreby mógł Wydział krajowy napotkać; chciałbym ogólnie wskazać, że chodziłoby głównie o to, aby Wydział krajowy mógł wyjednać, by niezależna władza skarbowa wydała pewne okólniki, w ogóle takie wydała zarządzenia dla władz niższych skarbowych, aby te władze, które przecież wykonują władzę publiczną, miały obowiązek, przedewszystkiem bezstronnie i gruntownie przy wymiarach podatkowych, zastosowywać ustawy podatkowe.

Zdaje mnie się, że Wydział krajowy mając polecenie Sejmu, powinien użyć swego wpływu, a następnie powinien zdać sprawę Sejmowi i przedstawić wnioski, któreby zdążyły właśnie do tego, aby władze skarbowe naczelne, wydały potrzebne rozporządzenia, któreby nie tylko salwowały skarb państwa, ale aby krajowe władze skarbowe traktowały sprawy podatkowe bezstronnie i aby interes społeczeństwa t. j. kontrybuentów także był sprawiedliwie oceniany z uwzględnieniem ich siły podatkowej.

Dobrze się stało ostatecznie, że komisya podatkowa przynajmniej proponuje do uchwały Sejmowi takie załatwienie, iż żąda wniosków od Wydziału krajowego, na następną sesję sejmową,

Zawsze jest to krok naprzód. Wydział krajowy zbadawszy sprawę, będzie prędzej w stanie przedłożyć Sejmowi wnioski konkretne, niżby może Komisya w tak krótkim czasie to uczynić zdołała.

Prosiłbym Wydział krajowy, jeżeli Wysocki Sejm uchwali pierwszy wniosek, w którym Wydział krajowy ma zasięgnąć opinii osób kompetentnych, aby Wydział krajowy nie tylko zasięgał opinii osób kompetentnych, ale (bez uprzedzenia) z władzami skarbowymi wszedł w pewien kontakt tego rodzaju, ażeby krajowa władza skarbowa, względnie nawet Ministerstwo były w możności, może nie urzędownie ale na poufnej drodze, dania pewnych fachowych wyjaśnień i wskazówek Wydziałowi krajowemu, tak, aby wnioski przedłożyć się mające Sejmowi, były oparte na pewnym porozumieniu się władz skarbowych z Wydziałem krajowym.

Chodzi nam głównie o to, że my traktujemy sprawę w całości, że my tu nie wno-

simy zarzutów przeciw pojedynczym wypadkom, ale występujemy przeciw złej praktyce władz skarbowych; w ogóle konstatujemy, że praktyka jest wadliwą i ogólnie! występujemy przeciw fiskalizmowi jako systemowi.

Wnieśliśmy interpelację do p. komisarza rządowego z żądaniem odpowiedzi od Rządu, co Rząd zamierza uczynić, aby niewłaściwości i nieprawidłowości praktyki skarbowej zostały stanowczo usunięte.

Gdyby obydwa poselskie wnioski były prędzej postawione, gdyby Komisya podatkowa mogła być wejść w meritum sprawy i mogła Sejmowi przedstawić konkretne wnioski do uchwały, to sądzę, że nie tylko wnioskodawcy, ale i inni członkowie tej wysokiej Izby byłiby w stanie przedłożyć cały szereg rażących przykładów nieprawidłowej i niesprawiedliwej praktyki fiskalnej.

Materyał przez nas zebrany może Wydział krajowy zużytkować i zapewne zwrócić w swoim sprawozdaniu uwagę Wysokiego Sejmu, a Sejm zwróci uwagę Rządu, że należałoby dla dobra kraju nieprawidłowości skarbowe w pewnych kierunkach usunąć.

Muszę w końcu zwrócić jeszcze uwagę, że nie chodzi tu o kontrolę nad władzami skarbowymi, która wywołać by mogła nieporozumienie między Wydziałem krajowym a władzami skarbowymi, tu przedewszystkiem chodzi o rzecz, o usunięcie złego.

Jeżeli Wydział kraj., jak i władze skarbowe nie będą się odgraniczać kompetencjami jednej władzy względem drugiej, ale chcą się prawdziwie sprawie przysłużyć, to starać się powinny trudności formalne usunąć, a wtedy Wydział kraj. będzie mógł przedstawić Sejmowi konkretne wnioski, zmierzające do naprawy stosunków podatkowych, tak aby cały kraj mógł być wdzięcznym swojej Re-prezentacyi.

P. Dr. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Małachowski.

P. Dr. Małachowski. We wnioskach posłów Skałkowskiego i Czajkowskiego przytoczony został szereg faktów, uzupełnionych interpelacją p. Dzieduszyckiego. Dlatego też ja nie myślę przedłużać dyskusji wprowadzeniem faktów nowych, lecz jako poseł m. Lwowa tak w imieniu własnym, jakoteż w imieniu moich kolegów posłów m. Lwowa oświadczam, że będziemy głosować za wnioskami komisji podatkowej i prosimy także, ażeby Wydział krajowy w swoich badaniach objął także stosunki podatkowe, wymiar podatku i należności w mieście Lwowie.

Motywuujemy tę prośbę naszą skonstatowanymi we Lwowie, powszechnymi żalami, skargami i faktami, które zostały przytoczone kilkakrotnie publicznie w toku tak dyskusji przy budżecie gminy m. Lwowa, jakoteż później przy sposobności debaty nad ekzekucjami podatkowymi i należytosciowymi.

Te żale i skargi, które nazwałem powszechnymi nie tylko dlatego, ponieważ podnoszone je publicznie na posiedzeniach Rady miejskiej, ale z tytułu ciągłego mego kontaktu urzędowego z kontrybuentami, — te skargi kulminują w tem, że wymiary i przypisy podatkowe są zbyt wysokie, nie odpowiadające stosunkom i sile podatkowej mieszkańców stolicy kraju. Wysokość zaś zbyt duża tych wymiarów ma swą przyczynę w nieuwzględnianiu należytem fasyi, nawet u osób takich, które ze wszech miar na wiarę zasługują. Na poparcie moich twierdzeń przytoczę kilka cyfr.

W roku 1896 ściągnięto we Lwowie 3,406.000 koron, w r. 1897. 3,518.000 koron, w r. 1898. 4,322.000 koron, w roku 1899 5,466.000 koron, w r. 1900 5,289.000 koron.

Z tych cyfr widać, że ściągane we Lwowie podatki z każdym rokiem stale wzrastają.

Przypisy podatku przytoczę z ostatnich 3 lat; w r. 1898 wynosił przypis 4,433.000 koron, w r. 1899. 5,386.000 koron, a w r. 1900. 5,569.000 koron.

I z tych cyfr widać, że ściąganie podatków we Lwowie wzrasta i wzrasta przypis podatkowy i że ściągają się daleko więcej, niż przypis roczny wynosi. To konstatując, spełniam mój obowiązek i proszę Wydział krajowy o objęcie swojemi badaniami także stosunków miasta Lwowa.

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Jako jeden z posłów miasta Krakowa chcę bardzo krótko przyczynić się do bukietu podatkowego, bardzo wonnego, przez przytoczenie kilku typowych wypadków, które występują w Krakowie i zamierzam zakończyć prośbą, ażeby Wydział krajowy także i miasto Kraków w badaniach swych raczył uwzględnić i niemi objąć.

Otóż dzieląc roczny przypis podatku domowo-czynszowego przez 4, otrzymamy należność kwartalną. Porządny obywatel, który wie, że pierwszym obowiązkiem jego jest zapłacić podatek, zgłasza się do urzędu z tą kwartalną cyfrą. Raz mu się uda trafić dobrze, pieniądze przyjmują; innym razem z tej kwartalnej cyfry zwracają mu część, gdyż posłano jakoby za dużo.

Nie bywało wprawdzie wypadków, żeby się kiedy kto na to żalił, lecz w 3. kwartale każą mu nie tylko zwrócić to, co mu zwrócono, ale jeszcze zapłacić odsetki zwłoki, jakoby za dłużne zaległości. To już rzecz stanowczo niewłaściwa, a o tyle może oburzyć, że podatujący winy nie ponosi żadnej. — To jeden wydatek.

Regułą staje się, że nawet obywatelom znanym z rzetelności, podwyższają fasye. Jeżeli ta suma podwyższenia nie jest nareszcie zbyt wielką, to właściciel domu, chcąc uniknąć korowodów, rezygnuje i płaci, choć niesłusznie. Nareszcie co do wymiaru podatku osobisto-dochodowego, to tu już władze skarbowe niczem się nie krepują, tylko śrubują go zupełnie dowolnie w górę i potrzeba nie raz bardzo długich starań, ażeby tę cyfrę obniżyć; obniżenie to jest nieraz znakomite. Na takie wypadki żalą się wszyscy, przedewszystkiem zaś właściciele domów, którzy w pierwszym rzędzie stają się ofiarami sprężystości podatkowej.

W Krakowie gorzej niż gdzieindziej, bo gniecie bardzo uciążliwy rewers demalacyjny; utrudnia dalej stosunki akcyza rządowa, która podcina gospodarkę miejską, a istnieje pod protekstem, że Kraków jest stolicą. I w istocie jest on stolicą, gdy się rozchodzi o ponoszenie ciężarów — choć n. p. w wypadku pobierania dodatku od podatku kolei północnej, trybunał administracyjny charakterowi temu zaprzeczył. — Jest przeto Kraków stolicą, kiedy przychodzi płacić, nie zaś, kiedy brać!

Przeciążone i uginające się pod ciężarem podatkowym, realności, idą w znacznej liczbie na licytację, a najczęściej właściciel domu jest tylko administratorem swojego domu, a faktycznym właścicielem jest kto inny. Proszę przeto, ażeby Wydział krajowy badania swoje rozciągnął także na miasto Kraków.

**J. E. Namiestnik hr. Piniński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma namiestnik J. E. hr. Piniński.

**J. E. namiestnik Leon hr. Piniński.** Do pewnego stopnia dyskusya, która miała tu obecnie miejsce, a w wyższym jeszcze stopniu tekst uchwał, które komisya proponuje Wys. Izbie, zniewala mnie do tego, aby tu w tej sprawie kilka słów powiedzieć. Ograniczę się tylko do bardzo niewielu słów, jednakże pewne uwagi muszę tu zrobić ze względu na bardzo wielką doniosłość tego przedmiotu.

Komisya podatkowa proponuje wszystkie wnioski, tyczące się spraw podatko-

ych, tak jak to z niejednym wnioskiem tu się zdarza, odesłać do Wydziału krajowego. W tym wypadku wszakże z tem odesłaniem do Wydziału krajowego łączy się także polecenie przedsięwzięcia pewnych badań i przedłożenia wniosku Sejmowi w przyszłości. Otoż wnioski te, pp. Skalkowskiego i Czaykowski, któreście zapewne Panowie także czytali, te tyczą się Rządu i zawierają w sobie treść tę, że wzywa się Rząd, aby w tych sprawach, w ten lub ów sposób postąpił. Te wnioski mają być odesłane do Wydziału krajowego, który się ma nad nimi zastanowić, zasięgnąć zdania osób kompetentnych i na najbliższej sesji, Sejmowi przedłożyć wnioski.

Jestto wprawdzie powiedziane bardzo ogólnikowo, i wnioski, które Wydział krajowy ewentualnie przedstawi, mogą być bardzo rozmaite: Wydział krajowy np. może wyrazić opinię, że ustawodawstwo państwowe w tym lub owym kierunku mogłoby być zmienione, więc nie widzę, żeby Wydział krajowy nie mógł ostatecznie wyjść z tego dylematu w sposób zgodny, z obowiązującymi przepisami.

Zaprzeczyć wszakże nie można, że zażewzwanie Wydziału kraj. w tym wypadku może doprowadzić do mylnego pojmowania kompetencji poszczególnych władz.

Niechciałbym w szczególności, abyście Panowie sądzili, że na podstawie tych wniosków może Wydział krajowy tego rodzaju rzeczy robić, któreby do pewnego stopnia przekraczały kompetencję Wydz. kraj., a wchodziły w kompetencję władz państwowych. Dlatego właśnie choćby kilka słów uważam za potrzebne powiedzieć. Na podstawie tej uchwały, gdybyście ją panowie powzięli, jest rzeczą niezawodnie wykluczoną, aby Wydział krajowy stał się niejako władzą nadzorczą, stojącą ponad Dyrekcyą skarbową i w jakikolwiek bądź sposób postępowanie władz skarbowych zmieniać, lub też korygować. Tak samo jest rzeczą niemożliwą, aby Wydział krajowy na podstawie tych wniosków mógł wprowadzić postanowienia, które bądźto są zastrzeżone ustawodawstwu krajowemu lub państwowemu, bądźteż polegają na rozporządzeniach, wydanych przez władze państwowe.

Z tego powodu zwrócę uwagę szan. Panów na pewien rozdział kompetencji, o którym tu w tej kwestyi nie możemy żadną miarą zapomnieć.

Powołują się panowie w sprawozdaniu na postanowienie statutu krajowego, zawarte w § 24 (czyta) »O współdziałającym i nadzorującym wpływie Sejmu w sprawach podatkowych, mianowicie co się tyczy rozkładu, poboru i opłacania rządowych podatków bezpośrednich, osobne przepisy stanowią.«

Z tego postanowienia § 24 statutu krajowego, jakiejś, dla naszej tu kwestyi, praktycznej konsekwencji wysnuwać, zdaniem mojem, nie można. Jestto postanowienie, tak jak wiele innych postanowień w ustawach konstytucyjnych i w statucie krajowym zawartych, które mają znaczenie tylko jako pewna norma ogólna, która do przeprowadzenia wymaga specjalnych postanowień i przepisów wykonawczych.

Co się tyczy tego pewnego współdziałania, to ono w niedawnym czasie zostało przeprowadzone w pewnym specjalnym wypadku, w pewnej specjalnej sprawie, mianowicie w dziedzinie podatków osobistych, a przeprowadzone zostało nie przez Wydział krajowy i nie przez Sejm, tylko przez Radę państwa.

Jest mianowicie pewne współdziałanie Sejmu w sprawach podatkowych, wprowadzone na mocy ostatnich ustaw podatkowych, dotyczących się podatków bezpośrednich, bo Sejm wybiera pewną ilość członków komisji szacunkowych. Takie współdziałanie może być i w innych wypadkach, ale z ogólnikowego postanowienia w statucie krajowym nie można wysnuwać jakiejś władzy nadzorczej Sejmu lub Wydziału krajowego w sprawach podatkowych. Tak samo tylko ogólne takie znaczenie pewnej dyrektywy ma inne postanowienie, mianowicie zawarte w § 19. lit. b. statutu krajowego.

Z drugiej strony muszę zwrócić uwagę sz. panów na § 11 lit c. ustawy zasadniczej, dotyczącej się kompetencji Rady państwa w którym to ustępie jest powiedziane: (czyta).

»Die Gesetzgebung über Monopole und Regalien und überhaupt alle Finanzangelegenheiten, welche den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern gemeinsam sind«, więc ustawodawstwo w tej sprawie należy do Rady państwa. Dalej muszę jeszcze zwrócić uwagę na postanowienie tego samego, §. lit. 1., gdzie jest powiedziane, że zasady organizacji władz administracyjnych w ogóle, a zatem i władz skarbowych należą także do kompetencji Rady państwa.

Otoż te uwagi byłem zniewolony zrobić ze względu na to, iżby pod względem pojmowania tego ustępu nie zachodziła różnica zdań i ażebyście panowie może nie przyjmowali w tym wypadku zbyt daleko idącej kompetencji Wydziału krajowego w zastanawianiu się nad sprawami podatkowymi. Ale teraz jeszcze parę słów o rzeczy samej. Otoż niewątpliwą jest rzeczą, że zarzutów przeciw władzom skarbowym co do przeprowadzenia

ustaw podatkowych jest w kraju dużo. O tych zarzutach sprawozdanie wspomina. Znajduje się tam wzmianka, iż zdarza się, że (czyta) „ściągane bywają podatki i należitości, które przekraczają normę, zakreśloną w ustawie, zatem pociągani są kontrybucenci do ponoszenia ciężarów większych, aniżeli w myśl obowiązujących przepisów ponosić są zobowiązani.“

Jeżeli i o ile tego rodzaju wypadki się zdarzają, to bądźcie Panowie przekonani, że takie organa z pewnością nie działają w myśl intencji władzy skarbowej, która z pewnością dąży do tego, aby takich wypadków nie było. Urzędnik skarbowy, który wbrew przepisom więcej ściąga podatku, postępuje szkodliwie i bezprawnie i jest złym urzędnikiem. Takiego urzędnika jako dobrego, wypełniającego w odpowiedni sposób swoje zadanie, ani ja, ani władza skarbowa, niezawodnie nie uważamy.

(P. Okuniewski. Ale go awansujemy!)

Nie Panowie, tak nie jest, proszę mi tylko wymienić fakta, a przekona się Pan, że tak nie jest. Proszę Panów, idzie o to, aby należitości publiczne były płacone w myśl ustaw, ale zarazem i o to idzie, aby ani jednego centa publiczność więcej nie płaciła, niż to, co powinna i jest obowiązana płacić. Ale z drugiej strony często jest pewna przesada i w ganieniu i w wytykaniu. Dlatego jest rzeczą bardzo doniosłą, aby we wszystkich takich wypadkach nie postępować na podstawie zarzutów ogólnych, nie generalizować zarzutów, ale podawać do wiadomości władz te wszystkie zarzuty specjalne, które się ma do podniesienia. I to niekoniecznie robić trzeba w formie rekursu, który, przynajmniej, jest nie raz dla uboższej ludności utrudniony.

Ależ przecie zetknięcie posłów z naczelnymi władzami skarbowymi często się wydarza, i ja mam tu sposobność nieraz z Panami mówić o tych sprawach. W ogólności niekoniecznie w drodze rekursu, ale w drodze zwykłego zażalania można przecież zwrócić uwagę na każdą taką rzecz i wywołać w ten sposób dokładne jej zbadanie. Proszę wszakże, nie zapominajcie Panowie i o tem, że ustaw podatkowych mamy całe mnóstwo, że one są w znacznej części nowe, że są niezmiernie trudne i że personal skarbowy jest w znacznej części młody i niedoświadczony, który z największą trudnością może temu zadaniu podołać. Więc usterki, które się zdarzają, są często i z tego powodu do usprawiedliwienia.

Co się tyczy poszczególnych spraw, które tu podnoszono, nie chcę dłużej mówić; nie chcę mówić o zaległościach podatkowych

miasta Lwowa, ani o sprawach krakowskich. O tem może się nawet za wiele mówiło nieraz, ale chciałbym jedno zaznaczyć, że z pewnością ani wobec Lwowa ani wobec Krakowa w jakikolwiek bądź sposób pańcjalnie władze skarbowe nie postępowały i w przyszłości postępować nie mają zamiaru. Zauważać wszakże muszę, że pragnę tylko, aby ten ciężki, nieprzyjemny obowiązek płacenia publicznych ciężarów, który jest szczególnie ciężkim, co się tyczy bardzo wysokiego podatku domowo czynszowego, wszędzie z jednakową ścisłością w myśl ustaw był wykonywany i aby zaległości miast większych nie były niestosunkowo wyższe, niż zaległość reszty kraju, miasteczek małych i wsi.

Co się tyczy ogólnej zasady współdziałania przy wykonaniu staw podatkowych elementu nie urzędniczego, mianowicie reprezentantów samychże opodatkowanych razem z władzami skarbowymi, to mogę wskazać na to, że w ostatnich ustawach tego rodzaju współdziałanie przez wybór komisji szacunkowych już zostało wprowadzone. Mam to wrażenie, że doświadczenie w tym kierunku, szczególnie co do postępowania rekursowego w sprawach podatkowych, było bardzo dobre. Współdziałali tam urzędnicy razem z członkami, wybranymi bądź z Sejmu, bądź z kontrybucentów, i to współdziałanie było harmonijne i w znacznej części przyczyniło się do tego, że trudne to zadanie zostało pomyślnie przeprowadzone w sposób, wywołujący niewątpliwie mniej zarzutów, niż się w początku obawiać było można. To współdziałanie może być rozwinięte, może być wprowadzone i w innych wypadkach, ale naturalnie wymagałoby to ustawodawczego przeprowadzenia. Mam przekonanie, że właśnie tego rodzaju zbliżenie się wzajemne władz skarbowych i kontrybucentów przyczyni się raczej do tego, iż pewna niechęć zostaje usunięta i osłabiona.

Powtarzam raz jeszcze, że zadaniem mojem i zadaniem władzy skarbowej będzie dążyć do tego, aby niewłaściwości wszystkich było jak najmniej i aby ile możności znikły, ale nawzajem nie można zapominać o tem, że wszystkie ustawy podatkowe muszą być z całą ścisłością i dokładnością wykonywane tak samo, jak i ustawy wszelkiego innego rodzaju. (Oklaski i brawa).

JE. P. Abrahamowicz proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. JE. p. Namieśnik raczył przemówienie swoje zamknąć tem, że staraniem władz naczelnych

a więc w pierwszym rzędzie i J. Ekscelency jest, ażeby skargi, które dość głośno się rozlegają, mogły z czasem umilknąć, a przynajmniej się zmniejszyć. Ani na chwilę nie wątpię w najlepsze chęci p. Namiestnika i w najlepsze chęci prezydenta krajowej dyrekcji skarbowej.

Ale musimy się liczyć z faktami, które spotykamy w codziennem życiu, musimy wysłuchać te wszystkie skargi, które coraz silniej występują a w konsekwencji zdać sobie sprawę, ile w tych skargach jest nieświadomości, lub utyskiwań bezpodstawnych, a ile do nich mieści się niestety prawdy.

Kiedy po wprowadzeniu wielkiej i doniosłej reformy podatkowej dochodziły mnie skargi na arbitralność zwykłą, bezwzględność czestą, a bezprawność w działaniu nierzadką władz skarbowych, jednym słowem na niewłaściwy sposób wykonywania tych ustaw podatkowych wtedy tłómaczyłem i usprawiedliwiałem władze skarbowe tem, że w przeprowadzaniu tak wielkiej reformy podatkowej muszą zajść usterki, muszą niedokładności zdarzać się i zajść pewne nadużycia. Oczekiwać należy więc z pewną wyrozumiałością i pobłażliwością poprawy, a w szczególności wydawać sąd o rzeczy należy dopiero po załatwieniu sprawy przez komisye rekursowe. Pobłażliwość i wyrozumiałość ma jednak swoją granicę. Od wejścia reformy podatkowej w życie, upływa lat blisko pięć, mamy przeto prawo domagania się, aby te usterki, niedokładności i nadużycia, które przy wprowadzaniu każdej ustawy dają się do pewnej miary usprawiedliwić, po praktyce kilkoletniej, raz ustały.

Niestety jednak tak nie jest, a jeżeli powiedziane było, że komisya rekursowa to, co komisye szacunkowe niewłaściwie załatwiły w ostatecznej swej akcji, naprawi, to twierdzeniu temu przystać muszę najzupełniejszą słuszność. Tak jest, usiłowaniami komisji rekursowej było, niewłaściwości, a dodam, i nadużycia w zaszacowaniu uchylić i tu jawnie oświadczyć muszę, że w tej mierze ze strony prezydenta dyrekcji skarbu miała najzupełniejszą i najlojalniejszą pomoc. Ale z drugiej strony, panowie, czyż możemy przypuścić, że do wiadomości tej komisji rekursowej dostaną się wszelkie te nadużycia, które popełniane bywają u dołu.

Czy jest ona w możności naprawić błędy te, które w kilkudziesięciu komisjach powiatowych popełniane bywają?

A zresztą, Szanowni Panowie! komisya rekursowa decyduje o podatkach osobisto-dochodowych, a ileż jest innych kategorii podatków, gdzie tej komisji już niema, a tu przede wszystkim wspomnę o podatku domowo-

czynszowym. Daremna rzecz — ale skargi na wymiar tego podatku są coraz głośniejsze, są do pewnej miary już zatrwające, skargi te zasługują już z tego względu na dokładne rozpatrzenie i ocenienie, że warunki, w których isnieją nasze miasta, są nierównie gorsze i niekorzystniejsze, niż warunki niemal wszystkich innych miast w monarchii.

Proszę Panów, depresya czynszów domowych, która się objawiła ostatnimi czasy we Lwowie (Głos. I w Krakowie) i innych miastach, a jest bezpośredni następstwem bądź przebudowania się tych miast, lub może ostatnich katastrof finansowych, które w mieście niezamożnem odbiły się tem silniej, — ta depresya czynszów, powtarzam, musi być traktowana przez władze skarbowe nie tylko z myślą na dochody skarbu państwowego, lecz zarazem z uwagą i pełną obiektywnością dla opodatkowanego.

Tu samym fiskalizmem i samem wychodzeniem z tego założenia, że jak się miało pewną sumę podatku, to z niej nic uronić nie można, dochodzi się wprost do krzywd; a że krzywdy są, na to nie brak pewnych dowodów, które nie jeden z opodatkowanych jest w możności przedstawić.

Dziś, kiedy Izba jest znużona i ma nader czas krótki przed sobą do załatwienia koniecznych spraw, komisya podatkowa nie uważała za stosowne występować z szczegółami. Niewątpliwie jednak, że gdy Wydział krajowy przystąpi do spełnienia poleconego mu zadania, ja i wielu innych te dowody przedłożymy. Mówiąc o podatku domowo-czynszowym, dotknę jeszcze ogólnie sprawy, która obejmuje jeden z wniosków komisji. Powiedziane jest we wniosku tym, że pożądanem byłoby, aby ingerencya najwyższej magistratury autonomicznej pod względem wykonywania ustaw skarbowych mogła być jasno określona i wykonywana. Co tu miano na myśli?

Miano przedewszystkiem na myśli owe prawa, które zabezpieczone są poszczególnymi ustawami podatkowymi — a które za pomocą mężów zaufania mają dać obronę opodatkowanemu. Instytucya ta jednak doprowadzoną została u nas wprost do absurdum. Doprowadzono do tego, że mężami zaufania są w regule ludzie, którzy ślepo służą inspektorom podatkowym i nieraz są tylko parawanem do zasłaniania nadużyć. (Brawa i oklaski). Proszę Panów, instytucya mężów zaufania, zwłaszcza w miastach, zabezpieczona ustawami, została zupełnie spaczoną (Brawa i oklaski) i dlatego, jeżeli się domagamy ingerencyi autonomicznej, to nie czynimy tego z pewnością w zamiarze wkraczania w kom-

petencję administracji państwowej, lecz domagamy się jedynie wykonywania ustaw w tych granicach, które nam ustawodawstwo już przyznało.

Wypada mi jeszcze o jednej rzeczy wspomnieć, a potrzeba, by rzecz ta wyszła na jaw. Był czas, kiedy w miastach galicyjskich fasonowano czynsze z domów nieuczciwie. Zdarzało się nawet, że sfery wojskowe skarżyły się we Wiedniu na to, że zmuszano je do podpisywania fasyi fałszywych. Tak było, ale to należy już do przeszłości, te nadużycia i grzechy właścicieli domów dawno ukarano i usunięto. Dziś nieuczciwa fasya należy już do rzadkich wyjątków, tymczasem chcąc tępić nieuczciwe postępowanie jednostek, doprowadzono do tego, że dziś niemal każdy podatujący kwalifikowany jest z góry, jako nieuczciwy, jednym słowem podatujących traktuje się z góry jako istoty, które na żadne zaufanie nie zasługują. (Brawa i głosy: Tak jest!)

A zapominać nie należy, że przy podatku domowo-czynszowym nie ma komisji rekursowej i że tam jest się w rękach administracji, tam opinia, którą wydaje wymierzający podatek, jest decydującą.

Ale ja pójdę dalej. Ustawa o podatku zarobkowym miała przedewszystkiem na celu przynieść największą ulgę ubogim zarobkującym, a tymczasem w ostatnich czasach zdarzyło się — a dodam, zdarzyło się w powiecie lwowskim — że znalazł się amator w urzędzie podatkowym, który opodatkował wszystkich tych łataczy butów, łataczy ubrań wiejskich, którzy nawet za czasów największego fiskalizmu w dziale podatku zarobkowego, byli wolni od podatku zarobkowego. I do mnie cisną się teraz masami ludzie, którzy w myśl ustawy, a mianowicie §. 4. punkt 3. o podatku zarobkowym, są wolni najpierw z tego tytułu, że owe rzemiosło jest dla nich ubocznem zajęciem przy rolnictwie, drugi raz wolni są ze względu na postanowienia tegoż §. punkt 5., który powiada, że każdy, kto ubocznie zarobkuje i w ciągu roku nie zarabia po nad 50 zł., wolny jest od podatku zarobkowego.

Tymczasem jakże owych 50 zł. obliczono? Oto pytano się w gminach wiejskich, jednego lub drugiego z owych sławnych mężów zaufania, czy Iwaś lub Maćko zarabia rocznie więcej jak 50 zł. Odpowiedź była: „A zarabia“ bo oni liczyli ten towar, który sprzedał (Głosy: tak jest!), a nie liczyli tego, co on, jako zarobkujący, wyłącznie za pracę swą otrzymał. Więc, panowie, czujność nad wykonywaniem ustaw podatkowych musi być wielka, a o tyle większa tam, gdzie z jednej strony są masy ludności, które się bronić nie

umieją (Brawa), a z drugiej strony jest ludność bardzo uboga, którą każde takie nadmierne wymierzanie podatku dotyka silniej, niż ludność zamożną.

Raczie panowie wziąć na uwagę także stopę podatkową, jaką ma n. p. podatek domowo-czynszowy u nas. Łącznie z dodatkami, czyniona we Lwowie z dochodu brutto 52%, reszta, która właścicielowi pozostaje, musi pokryć oprocentowywanie kapitału i wszelkie restauracye. Jakoż kto ma na domu swym dług hipoteczny do połowy wartości, ten od drugiej połowy własnego kapitału w regule już żadnego oprocentowania niema. Cóż dopiero powiemy o tych właścicielach domów, którzy zaledwie jedną czwartą wartości domu posiadają — podczas gdy trzy czwarte stanowią długi. Ci, do lat kilku tracą już całe mienie swoje. (Głosy: Brawo! Strasznie!).

Stosunki podatkowe u nas są wdziercznym tematem i miałbym jeszcze bardzo wiele o nich do powiedzenia, liczę się jednak z czasem Wysokiej Izby. I dla tego przechodzę wprost do wniosków komisji podatkowej. Jak wiadomo, przekazujemy wszelkie wniesione w Sejmie wnioski, petycje i memoriały, Wydziałowi krajowemu. Składają się na to dwa powody: pierwszy, że licząc się z czasem wiedzieliśmy, że przeprowadzenie dyskusji nad całą administracją skarbową jest niemożliwe dokładne, rzeczowe i sumienne przy tak krótkim czasie, jakim Sejm jeszcze rozporządza. Stąd należało rzecz odroczyć, a odraczając, było jedyną drogą przekazać ją do Wydziału krajowego, który, jak ja mniemam, nie załatwi tej rzeczy tak, jak się załatwia jakie pojedyncze numera, tylko zapewne zwoła poważne grono ludzi, specjalnie podatkowością się zajmujących, którzy dostarczą materiału, nietylko krytycznego, co się pod względem samej administracji dzieje, lecz zarówno i pod względem inicjatywy, koniecznej w przedmiocie dalszych reform ustawodawstwa skarbowego. (Brawo!) I tem raczie wytkomaczyć panowie wnioski komisji podatkowej, a zarazem przyjąć zapewnienie, że skargi rzeczowe, obiektywne, a te przedewszystkiem miała na myśli komisya, są usługą oddaną administracji, i dlatego, o ile przesada w zarzutach czynionych administracji jest złą i szkodliwą, o tyle z drugiej strony stawianie na stanowisku, że wszystko dzieje się dobrze, i że administracja Skarbu jest jak najobiektywniejszą i przejętą najlepszymi intencjami, wobec wielu czynów i faktów co innego mówiących, nie wystarcza dla podatujących. (Wesołość).

Jak wszędzie, tak i tu krytyka dla poprawy jest konieczną, pragną więc, aby ta



krytyka nie była tłómaczoną niechęcią, jaką przejęty bywa płacący do biorącego, podatku-jący do tego, który te podatki wybiera, lecz ażeby ją pojęto i oceniono życzliwością należną, potrzeba aby władze skarbowe nie tylko u samej góry miały poczucie obywatelskie, a do wzbudzenia tego poczucia obywatelskiego pierwszą jest droga, by kwalifikacyą urzędnika podatkowego była jego obiektywność, znajomość ustaw i sprawiedliwość, nie zaś, jak dotąd, suma podatków, które z urzędowania jego płyną. To zła i demoralizująca kwalifikacya! (Brawa i oklaski).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Po wywodach tak świetnego mówcy, jakim jest JE. p. Abrahamowicz, trudno mi głos zabierać. Ale muszę, aby wykazać, że jeżeli obywatele miejscy mają do zwalczania tyle trudności i nadużyć, że nierównie więcej muszą znieść chłopci. Muszę do nich zastosować słowa Mickiewicza: „To jeszcze szlachcie przez połowę bieda, a z chłopów dra łyka“.

Pan Namiestnik powiedział, że urzędnicy są młodzi, że się może trafić, że taki młody urzędnik, nie zrozumiałszy dobrze ustawy, porachuje więcej. Ale ja się ogromnie dziwię, czemu taki urzędnik się nie omyli w tym kierunku, żeby mniej zarachować? (Wesołość).

Bywają jeszcze takie wypadki, o czym może p. Abrahamowicz nie wie, a przynajmniej nie przypomniał, a czego sam byłem świadkiem: Weszło w użycie teraz, że zapisuje ktoś kawałek gruntu, albo kupuje i zwykle woła do siebie urzędników, t. zw. detaksatorów, aby tego zapisodawcę oszacowali. Myślę, że jeżeli oni są zaprzysięgli, to się władze powinny na tem oprzeć. Tymczasem przychodzą znów panowie finansowi i wołają tych detaksatorów i pojedynczo ich pytają, wiele ten grunt wart. Ten chłop może zapomniać, wiele pierwej powiedział, a potem taki strażnik nieraz wymusza i musisz podać więcej, inaczej ci Dyrekcyja nie uzna.

To jest dość wymowne.

Mocno wierzę w to, co p. Namiestnik powiedział, że z całą usilnością będzie się starał, tym nadużyciom zapobiedz i apelując do niego tembardziej i prosząc, aby jeżeli jednych bierze w obronę, aby wziął i nas włościan, i tych hreczkosiejów, którzy także woła nieraz zapłacić, jak kłócić się z Rządem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skalkowski.

Wnioski komisyjne przez nikogo nie były kwestyonowane, tylko słyszałem z ust p. Namiestnika podnieioną wątpliwość, jakoby komisya podatkowa zmierzała do tego, aby Wydziałowi krajowemu oddać jakąś ingerencyę nad władzami skarbowymi. Wniosek komisji wcale tego nie zawiera i musiałoby być jakieś nieporozumienie, skoro podobną tendencyę z wniosku wydobyto. Kompetencya Sejmu jest w §. 24, wskazaną — jako władzy współdziałającej i nadzorującej przy wymiarze podatkowym. Niestety ten przepis zasadniczy rozwinięty nie został, ale dla czegożby nie miał znaleźć zrealizowania, dla czegożby przy tej sposobności, gdy skonstatowano wielki brak w administracyi, nie miano rozwinąć tego zasadniczego postępowania i pójść dalej w tym kierunku, aby znalazło zastosowanie w podatku osobisto dochodowym. Wpływ ten czynników autonomicznych przy wymiarze podatków jest bardzo dodatni. Dla czegożby ta zasada, która tak szczęśliwie została zastosowaną do jednej kategorii podatków, nie mogła być zastosowaną do drugiej? Dla czegożby i w podatku domowo-czynszowym, tak nieznośnym i ciężkim, nie miała urzeczywistnienia? Każdy, kto mieszka we Lwowie, spotkał się często z przykładem dowolnego podwyższenia wymiaru podatku osobisto-dochodowego. Fasye najrzetelniejsze się odrzuca, a jako przykład klasyczny pozwolę sobie zacytować, że fasya, podana przez pewnego radcę Dyrekcyi skarbowej i radcę sądu apelacyjnego, została zakwestyonowaną. Jeżeli tego rodzaju fasye nie znajdują wiary, to narazie ten kontrybuent jest zmuszony postąpić tak, że żadnej fasyi nie wnosi, zapłaci raz i drugi i pozwoli się z urzędu opodatковать, ale przynajmniej ma tę satysfakcyę, że mu kłamu nie zarzucą.

Komisya powołując się na §. 24. i nie mogąc dla braku czasu materiału nagromadzonego uporządkować i z wnioskiem definitywnym przyjść do Izby, przedkłada wniosek, aby oba wnioski i petycyę przekazał Wydziałowi krajowemu, aby mając na oku §. 24, materiał ten spożytkował i na najbliższym Sejmie przyszedł z odpowiednim wnioskiem. Na tej drodze doczeka się sprawa załatwienia i dzisiejsza dyskusya nie będzie bez korzyści, skorośmy usłyszeli z ust p. namiestnika, że ci urzędnicy, którzy wymierzają więcej, nie są urzędnikami po myśli władz wyższych. Zapatrywania urzędników pierwszej instancyi są bardzo mylne. Zdarzało mi się odbierać cały szereg nakazów bez względu, że miałem orzeczenie wyższej instancyi. Spekuluje się bowiem w niższej instancyi, że przecież może rekurs nie będzie wniesiony, albo zostanie przeoczony. Mimo, że cała ten-

dencya ustawodawstwa podatkowego w czasach najnowszych idzie w tym kierunku, aby warstwom mniej zamożnym ulżyć, to jednak okazuje się, że właśnie przy tych najuboższych warstwach, największe się dzieją nadzycia, bo większy lub średni właściciel może tę walkę podjąć i przeprowadzić do ostatnich granic t. j. do trybunału administracyjnego. Niezamożny zaś, gdy się obliczy z kosztami rekursu, tej walki musi zaniechać. Sejm powinien temu tamę położyć. Mam nadzieję, że Wys. Izba wnioski komisji przyjmie, a Wydział krajowy im zadość uczyni.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

I. Wnioski posłów Skałkowskiego i Władysława Czaykowskiego w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów skarbowych, tudzież wniesioną dnia 1. b. m. do l. 1362 petycję grona obywateli w tym samym przedmiocie, przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawy, we wnioskach i w petycji objęte, zbadał, a po zasięgnięciu zdania osób kompetentnych, przedłożył Sejmowi wnioski swoje na najbliższej sesji sejmowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozważenie, jakie przepisy prawne wydać należy, aby Sejm krajowy w myśl §. 24. statutu krajowego mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ spółdzielający i nadzorujący w sprawach podatkowych.

Zarazem przesyła się Wydziałowi krajowemu petycję p. Franciszka Schofera do l. 1155 o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby właściciele gruntów przy nakładaniu podatku osobisto dochodowego byli traktowani równomiernie, na podstawie prawnie ustalonego dochodu katastralnego, do uwzględnienia przy załatwieniu polecenia Sejmu, uchwałą ad I. objętego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału

kraj. w przedmiocie zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy. (All. 178).  
Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta).

A)

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zaprowadzającą publiczne biura pośrednictwa pracy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Celem uregulowania stosunku popytu i podaży pracy, mają być zaprowadzone publiczne biura pośrednictwa pracy.

§. 2.

Pośrednictwo pracy rozciągać się będzie w zasadzie do wszelkich rodzajów pracy; przedewszystkiem w kraju.

§. 3.

Gminy stołecznych miast Lwowa i Krakowa, oraz tych miast, które mają ponad 25.000 mieszkańców, o ile nie posiadają należycie zorganizowanych publicznych biur pośrednictwa pracy, obowiązane są zaprowadzić je najdalej do lat dwóch od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

§. 4.

W powiatach: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Jarosław, Kolbuszowa, Nisko, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice i Żywiec obowiązane są Reprezentacje powiatowe najdalej do lat dwóch założyć publiczne powiatowe biura pośrednictwa pracy.

§. 5.

Reprezentacje powiatowe i miasta ponad 10.000 ludności, nie posiadające z usta-

wy biur pośrednictwa pracy, mogą je zakładać na podstawie uchwały Rady powiatowej, względnie Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

## §. 6.

Reprezentacje powiatowe, nie posiadające biur pośrednictwa pracy, mogą w miarę uznania przez Wydział krajowy potrzeby łączyć się w tym celu z sąsiednimi powiatami.

Stosunek, w jakim te powiaty przyczynić się mają w takim wypadku do pokrycia kosztów biura pracy, oznaczony zostanie w drodze wzajemnego porozumienia między interesowanymi Reprezentacjami powiatowymi. Gdyby ugoda do skutku nie przyszła, stosunek ten oznaczy Wydział krajowy według własnego uznania.

## §. 7.

W Wydziale krajowym zaprowadzonym zostanie najdalej w rok po wejściu w życie niniejszej ustawy krajowe biuro pośrednictwa pracy.

Zadaniem krajowego biura będzie: utrzymywać stosunki popytu i podaży pracy w ciągłej ewidencji, zaspakając, o ile tego potrzeba zajdzie, zgłoszony popyt i podaż pracy w innych biurach pracy; prowadzić wykazy statystyczne; wreszcie wykonywać nadzór nad wszystkimi biurami, w myśl niniejszej ustawy utworzonymi.

## §. 8.

Zadaniem powiatowych i miejskich biur pracy będzie regulowanie popytu i podaży pracy przedewszystkiem wewnątrz powiatu, względnie miasta, dla którego biuro urządzone zostało. Jeżeli miejscowy popyt, lub miejscowa podaż nie mogą być zaspokojone w obrębie powiatu lub miasta, odniesie się biuro do innych biur w kraju i do biura krajowego.

Tylko biuro krajowe może się znosić z zagranicą.

## §. 9.

Wszystkie gminy obowiązane są na każde wezwanie publicznych biur pośrednictwa pracy współdziałać w pośrednictwie pracy.

## §. 10.

Utworzone w myśl niniejszej ustawy publiczne biura pośrednictwa pracy, mogą być zwinęto na podstawie uchwały Rady powiatowej, względnie Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

## §. 11.

Koszta założenia i utrzymania biura krajowego będą pokrywane z funduszu krajowego; biur miejskich z funduszy miejskich; biur powiatowych z funduszy powiatowych we wszystkich wypadkach, o ile własne dochody biur wydatków nie pokryją.

W tym celu winne Rady miejski i Rady powiatowe wstawiać rokrocznie do budżetu wydatki na pokrycie potrzeb biur pracy.

## §. 12.

Publiczne biura pośrednictwa pracy będą spełniać swoje zadanie w zasadzie bezpłatnie. — W poszczególnych wszakże wypadkach lub rodzajach pracy, a zawsze w stosunkach poza granicami kraju, wolno będzie pobierać opłaty od pracodawców i robotników. — Wysokość opłat unormowaną zostanie od czasu do czasu przez Wydział krajowy.

Przychód z tych opłat nie może przenosić kosztów pośrednictwa pracy.

## §. 13.

Każde biuro pośrednictwa pracy rządzić się będzie statutem, który określi sposób zorganizowania i prowadzenia biura. — Statuta wypracowane będą przez Wydział krajowy w porozumieniu z interesowanymi Reprezentacjami, a zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo.

## §. 14.

Wszystkie publiczne miejskie i powiatowe biura pracy, zaprowadzone przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mają być urządzone według przepisów tej ustawy.

## §. 15.

Biura miejskie i powiatowe, działające wbrew przepisom tej ustawy, mogą być na wezwanie Wydziału krajowego przez c. k. Namiestnictwo zwinęte.

## §. 16.

Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają w niczem przepisów obowiązujących państwowych ustaw, dotyczących tego przedmiotu.

## §. 17.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Małachowski.** Proszę o głos.

**P. Oleśnicki.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

**P. Małachowski.** Projekt Wydziału krajowego o utworzenie w kraju całej sieci Biur pracy, każdy witał z radością, gdyż jeśli projekt ten stanie się ustawą, to nie tylko przyczyni się w znacznej mierze do zmniejszenia ruchu emigracyjnego, który w Galicyi przerażające przybrał rozmiary, ale nadto uwolni tysiące robotników od wyzysku niesumiennych stręczycieli i podniesie bezwarunkowo dobrobyt ekonomiczny kraju.

Dziś z powodu braku organizacji pracy, kraj ponosi olbrzymie szkody.

Z powiatów, w których jest większa podaż rąk do pracy, niż popyt o nią, włościaciele tłumnie emigrują, a na pośrednictwie w wysłaniu ich za granicę ajenci zarabiają grube sumy, o które naturalnie zmniejsza się zarobek robotników.

Pracodawca bowiem musi sobie odbić tę sumę, którą zapłacił za pośrednictwo już to przez to, że mniej płaci, niżby mógł płacić, nie czyniąc wydatku na stręczyciela, lub też pokrywa sobie ten wydatek przez oszczędności na wikcie, nawanym robotnikom, albo przez przedłużenie dnia pracy. Dalej z powodu braku kontraktów, zatwierdzonych przez władzę, robotnicy emigrujący za granicę, są bardzo często narażeni na ogromny wyzysk.

Stręczyciele obiecują im złote góry, tymczasem bardzo często pracodawca, u którego staną do roboty, daje zaledwie połowę, przyobiecywanej przez agentów płacy i wymaga ciężkiej, wytężającej pracy, od świtu do nocy.

Płaca ta wygląda więc na oko wyższą, od tej, którą by robotnik mógł otrzymać w kraju, ale jeśli się zważy do jak ciężkiej i jak długiej pracy robotnik taki jest zmuszony prawie biczem, to płaca ta jest niższą od praktykowanej u nas w kraju, gdyż podwyższenie jej nie stoi w prostym stosunku do podwyższonych wymagań, stawianych robotnikowi przez pracodawcę.

Z jednych więc powiatów, gdzie jest brak pracy, idzie gorączkowy prąd emigracyjny, w innych zaś jest brak robotnika.

W powiatach tych sezonowe roboty rolnicze nie mogą być wykonane dla braku robotnika a właściciele większych obszarów ziemi, przez opóźnienie robót, olbrzymie ponoszą straty.

Zdarza się, iż w dwóch sąsiednich powiatach: w jednym jest brak rąk do pracy, w drugim zaś brak pracy.

Koniecznym więc jest stworzenie odpowiedzialnej organizacji pracy, któraby podaż i popyt o pracę regulowała, gdyż wówczas znaczna bardzo część tych robotników, która szuka pracy u obcych, znalazłaby ją w kraju.

Jako niezbity dowód, jak konieczni są u nas instytucje, pośredniczące w dostarczaniu pracy, może służyć lwowskie Biuro pracy, założone i utrzymywane przez gminę miasta Lwowa. Istnieje niespełna dwa lata a już oddało wielkie usługi.

Według sprawozdania, wygotowanego przez kierownika biura, dla Rady miejskiej zgłosiło się w tem Biurze od 1. września 1899 t. j. od dnia otwarcia Biura, do 31. grudnia 1900 r. ogółem 10.873 szukających pracy, z tego 4529 robotników męskich. Obsadzono miejsc 2603 a więc dostało pracę 57·5% zgłoszonych.

Zawodowych robotników (ślusarzy, cieśli, kowali, stolarzy etc.) zgłoszonych było 1224 t. j. 22·90% ogólnej sumy, dostało z nich pracę 598 t. j. 48·80%.

Służby wiejskiej zgłoszonej było 277 osób, służby domowej (lokaji, parobków, dozorców, dochodzących, furmanów, fernali i t. p. zgłoszonych było 2834 osób.

W dziale żeńskim zgłoszonych było w tym czasie (1|IX 1899 — 31|XII. 1900) 6344, posady otrzymało 4998, tj. 78·70%.

Razem więc, uwzględniając dział męski i żeński, na zgłoszonych 10873 osób, szukających pracy, otrzymało ją 7601 czyli 68·1%. Cyfry te są chyba najlepszym dowodem potrzeby i żywotności biura pracy.

Gdy w kwietniu b. r. wybuchły we Lwowie rozruchy, Biuro pracy, w przeciągu tygodnia nadało miejsca około 200 robotnikom około robót rządowych, wzmocniło się i przyczyniło się do zaprowadzenia spokoju w mieście.

Z miejsc obsadzanych przez Biuro, przeszło 30% było na prowincyi.

Robotników zawodowych wysłano przeszło 67% na prowincję, lub zagranicę do Rosyi i Prus.

W roku zeszłym, w listopadzie, zgłosił się do Biura reprezentant izby rolniczej w Poznaniu, z żądaniem, aby Biuro dostarczyło mu w marcu i kwietniu 6000 robotników.

Kierownik Biura oświadczył, iż będzie mógł dostarczyć pewnej dość znacznej liczby robotników, ale zażądał przysłania dla każdej partyi robotników kontraktów, potwierdzonych przez izbę rolniczą i konsulata niemiecki, aby robotnicy wiedzieli, jaką zapłatę otrzymają i nie byli wyzyskiwani.

Ponieważ izba rolnicza kontraktów takich nie przysłała, Biuro robotników do Prus nie wysłało, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za możliwy wyzysk ich przez niesumiennych pracodawców.

Nowo powstające Biura musiałyby w zakres swego działania włączyć także za granicę.

Być może, że dla nieukwalifikowanych robotników rolnych, znalazłaby się w kraju praca dla wszystkich, lecz absolutnie nie ma jej dla wszystkich robotników zawodowych (ślusarzy, kamieniarzy, murarzy i t. p.). Ci robotnicy muszą szukać roboty poza granicami kraju, a obowiązkiem Biur jest ułatwić im wyszukanie pracy. Gdy Biura wyłączyłyby wysyłkę robotników za granicę z zakresu swego działania, wówczas emigrujący i nadal zdani byłiby na łaskę i niełaskę agentów emigracyjnych.

Biura pracy rozrzucone po całym kraju uregulowałyby bezwarunkowo popyt i podaż pracy w całym kraju.

Dziś jedno Biuro istniejące we Lwowie, siłą faktu swego istnienia, musi wyręczać w dostarczaniu pracy powiaty.

Tak n. p. z 4529 robotników szukających przez Biuro pracy, było tylko 954 ze Lwowa i powiatu Lwowskiego, t. j. 21·06%, reszta pochodziła z innych powiatów.

Biuro lwowskie więc, utrzymywane przez gminę m. Lwowa, głównie pracowało dla osób nienależących do niej.

Dlatego też biura, które powstaną po miastach, niewątpliwie będą pracowały i mogą pracować, jak tego dowodzi biuro lwowskie, nie tylko dla tych miast, ale także i dla powiatu i to nie tylko dla jednego powiatu, w obrębie którego to miasto jest położone.

To już teraz zaznaczam, celem uotywowania moich specjalnych poprawek. Z tego powodu głosować będziemy razem z tą stroną Izby, spodziewam się bez wyjątku, za przejściem do dyskusji szczegółowej.

Niestety, projekt Wydziału krajowego w bardzo wielu i to ważnych punktach zasadniczych, nadających kierunek i mających zasadnicze znaczenie w organizacji biur pracy, doznał w Komisji zmian. Byłem członkiem Komisji administracyjnej, która tu ze swoim wnioskiem przychodzi, i zaznaczam, że wówczas w Komisji administracyjnej poczyniłem rozmaite poprawki, które zyskały poparcie u mniejszości tej komisji.

Poprawek więc, które uczynię, nie będą czyniłem własnym, ale także imieniem mniejszości tej komisji i zastrzegam sobie głos przy specjalnej dyskusji. (Brawa).

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysoka Pałato! Ja powitałbym się ideją, na osnowie kotroj

sej projekt do Wysokiej Pałaty zistaw wnesenji, duże radosno. Żałowaty chyba muszu pro to, szczo sia mnohoważna dla kraju sprawa poruszona zistała na žal tak pizno, szczo poruszona zistała tohdy, koły kraj nasz stratyw wże sotky tysiacziw robitnych rúk, koły mnoho zdorowych odyńe znystrzenych zistało agentamy emigracyjnymi i straczenych bezpowrotno dla kraju naszoho. Ale lipsze pizno, jak nikoly. I pid seju dewizoju należyt nam prystupyty do ocinenia projektu zakona, jakij peredłożyła nam Komisya administracyjna.

Ale wydaje sia meni, szczo sposib wykonania jeji, szczo organizacja jeji wykonania jest lysze menszoju riczeju, bilszoy wahy bude orgawizacja toj idei, wykonanie toho zakona i doperwa, jesły budemo mały pered soboju nahlidnyj plan, jak sia organizacja maje wyhladaty, jak toj zakon maje buty wykonywanyj. Tohdy doperwa možemo nabraty pereświdczenia, czy se, szczo nam Komisya peredkładaie faktyczno sia osiahne, czy uspiszno sia osiahne tuju cil, dla kotroj wnesenie zistało postawlene.

I se uważaju za perszoju chybu zakona, szczo perewedenie ciłoj organizacji zistawlaje sia na buducze Wydiłowi krajewomu i kłade w se stadjum, koły sej zakon oderzyt sankeju. Suprotyw tomu, ja teper ne jeśm w syli ocinyty uspisznyst toho zakona i ne jeśm w syli ocinyty jeho wartist.

Z druhoj storony dywyt mene, szczo w §. 4. zakona meży powitamy, hde majut buty zasnowani powitowi biura pośrednyctwa praci, ne wydżu ani odnoho powitu Hałyczyny wschidnoj.

Mihby z toho chtoś dumaty, szczo kwestja robitnycza w Hałyczyni wschidnoj zowsim ne istnuje. Timezasom ricz ciłkom protywna.

Ne znaju, na jakoj osnowi zibrani sut tii daty statystyczni, na kotri pokłykuje sia komisja administracyjna i kotrymy choce poperty se własne, szczo w §. 4. powity wyklučno zachidni wmistyła. Odnak wsi Panowe znajete duże dobre, szczo kwestja robitnycza w Hałyczyni wschidnoj istnuje i szczo pid niodnim wzhladom wystupyła dałeko ostrisze i dałeko bilsze risiko jak w Hałyczyni zachidnoj.

Wże kilka lit tomu pidnis p. Pidlaszekij w Radi derżawnoj oprawu szczo ricznoj emigracji ludnosty selskoj z powitiw kołomnojskoho, kosiwskoho, nadwirniańskoho, bohorodczańskoho do Besarabii i Rumunii, pidnis, na jakij wyzysk sia ludnist selska jest narażena, szczo terpity musyt i z jakim nebezpeczeństwom eko-

nomicznym sia emigracja zarobkowa jest poluczona.

W mynuwszym roci a majete se pewno wsi Panowe żywo w pamiaty, wybuch perwszj w naszym kraju w powiti borszcziwskim strajk agrarnyj, kotryj maw za epilog znanyj proces pered sudom okružnym w Ternopoly.

Ti panowe, kotri interesowały sia siu sprawoju i czytały sprawozdania, dowidały sia strasznych riczej. Skonstatowano tam zaprysiażnymy ziznaniamy świdkiw, szczo płatnia denna robitnyka wynosyla 10, 12 do 15 centiw denno.

Dumaju, szczo w takim powiti i pry takoj płatni istnuje kwestja robitnyca, kwestja robitnyca duże pekuczka, kotra tak samo polahodzenia potrzebuje, jak w powitach zachidnych.

Tretia ricz, kotra pisma mojej hadki w projekti zakona znachodyty sia ne powynna, to postanowienie § 12.

§ 12. każe, szczo publiczni biura poserednyctwa praci w zasadi budut bezpłatno spowniaty swoju zadaczu. W poodynokych odnak sluczajach, imenno zawsihdy w poserednyctwi praci za hrancyceju, wילו bude poberaty opłaty wid praciodawciw i wid robitnykiw. Ja z toju postanowoju, szczo wid robitnykiw bude można takoj opłaty żadaty, ne možu zhodyty sia.

Preciń taja organizacja, jaku projektuje zakon, se jest to minimum, jakie dajemo i kraj ne powynen żadaty opłaty za toje, ne powynen żadaty honorarjum.

Se meni zanadto prypomynaje faktorski biura poserednyctwa, hde służbodawcia i słuha musyt płatyty faktorne, jesły słuha maje distaty posadu. Dumaju, szczo se w zakoni miścica znajty ne powynno.

Mij peredbesidnyk p. Prezydent Małachowskij, zhołosyw z swoho stanowyska czyścenni poprawki do toho zakona. I ja musiwym zhołosyty swoji poprawki, dumaju odnak, szczo hołowno tii dwi perszi kwestji, kotrim tutki pidnis imenno szczo ne jest wyhotowanuj projekt organizaciji i wzorowuj statut, o kotrych howoryt § 13. a dalsze szczo w § 4. ne ma ani odnoho powitu wschidnoho, hde kwestja robitnyca jest duże zaostrena, — ne možu ich postawyty pry dyskusji specyjalnoj, bo ona tych brakiw uwzhladnyty ne može.

Do toho treba dowszoho czasu, treba pryhotowania urjadowoho materjału statystycznoho, kotroho w debati specyjalnoj wykazyty ne można.

Dla toho stawlaju wnesenie: „Wysoka Pałata zwołyty uchwałyty, szczo by projekt to-

ho zakona widosłaty do Wydiłu krajewoho z poruczeniem, szczo by Wydił krajewyj zibrav potribni materjały i predložyw na naślidnoj sesji sojmowoj projekt zakona, oraz statut i plan organizacyjnej piśla § 13., jak ne men-sze, szczo by zibrav materjał, i szczo by na pidstawi toho materjału w § 4. zakona, umistyw tii powity wschidni, w kotrych jest kwestya robitnyca pekuczka“.

(Brawa).

Wnesenie osnowuje:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedložył ponownie projekt ustawy z dołączonym do takawego, regulaminem wykonawczym i uwzględnieniem powiatów wschodniej części kraju, w których istnienie kwestyi robotniczej i potrzeba zarządzenia takowej, zebrać się mającym materyałem uzasadnioną będzie“.

**Marszałek.** Podaję wniosek p. Oleśnickiego do poparcia. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie!

Przedložony tu projekt ustawy o biurach pracy, witamy z przyjemnością, bo narreszcie tej potrzebie ludu stanie się zadość, gdy ustawa oblecze się w ciało.

Chcę tylko kilka uwag zrobić. Oczywiście nie mogę zaprzeczyć, że ustawa obejmująca kraj cały, jest pożyteczna i bardzo konieczna. W projekcie przedložonym przez Komisję administracyjną w porównaniu z przedloženiem Wydziału krajowego, widzimy zmiany i to niestety na gorsze, mianowicie, oznaczono tam kilka powiatów i to powiatów, gdzie wychodźstwo jest mniejsze, a powiaty, w których wychodźstwo jest większe, jak w powiatach górskich, myślenickim, nowotarskim, nowosądeckim i t. d., wykluczone są z pod urządzenia tego.

Wprawdzie pozostawia się im możność zaprowadzenia takich biur na podstawie uchwały rad powiatowych, ale tę możność mają i dziś, a tylko Rada powiatowa tarnobrzaska zaprowadziła takie biuro pracy. Jeżeli rzecz postawiona jest w takim stanie, to ona nigdy nie obejmie kraju całego.

Widzimy dalej, że dążeniem Komisji, było pośredniczenie w pracy za granicę wykluzyć.

Wobec tego uważam, że będą pośredniczyć dalej różni pokątni agenci a wskutek tego instytucja biur pracy nie uzyska zaufania u ludności. Jest to rzecz prosta.

Biura pracy będą tem, czem jest na niemiełiorowanem polu wilgoć, gdzie jej za dużo, ztamtąd spływa w miejsca gdzie jej brakuje. Ja chciałbym widzieć, żeby to były niejako kanały tak, że tam podaż pracy będzie odpływać, gdzie jest popyt na nią.

Ludność nasza jest nadzwyczaj wytrzymałą ale wszystko ma swe granice, każdy musi żyć i choć potrzeby ludu są więcej niż skromne, to przecież włóścianinowi coś trzeba na życie i dlatego on szuka po świecie za pracą i poniewiera się. W końcu kilku szczęśliwych trafia do Saksonii i wraca z groszem to wywołuje tę masową emigrację którejby nie było, gdyby w bliższych okolicach znaleźli ludzie sposób do życia, gdyż każdy woli zarobek mniejszy bliżej domu niż większy zdala wśród obcych.

Budowaliśmy drogi, koleje i widzieliśmy Włochów zajętych przy tych budowach a we wschodniej Galicyi nawet Kacapów — podczas gdy nasz robotnik idzie do Pesztu lub Saksonii i tam się poniewiera. To jest dowód że miejscowi nie mogą się dowiedzieć o tułejszej pracy i dlatego tych biur potrzeba było gwałtem lat już kilka naprzód. Ja to czułem, ale większość Izby nie chciała jakoś tego uznać. Nareszcie komisya przedłożyła taki projekt, który my uznajemy za nieskończenie pożyteczny dla kraju. Jednak będziemy stawiać poprawki, zwłaszcza do §. 4-go i prosić o jego zmianę i to zupełnie według wniosków Wydziału krajowego.

P. Górka. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górka.

P. Górka. Przedewszystkiem muszę wyrazić wdzięczność Wydziałowi krajowemu, że tak ważną w moim wniosku na ostatniej sesyi sejmowej poruszoną i przez cały kraj oczekiwaną sprawę w tak krótkim czasie załatwił i do konkretnych rezultatów doprowadził. W obec szerszej dyskusyi tu przeprowadzonej i krótkości kończącej się sesyi ograniczę się tylko do kilku słów tem bardziej, że tak ważne sprawozdanie dopiero wczoraj otrzymaliśmy.

Projekt ustawy przedłożony przez komisję zupełnie mnie nie zadowala uważam go za „połowiczny“ i sądzę, że nie sprowadzi tak zbawiennych skutków, jakie kraj się po tej ustawie spodziewa. Zastanowię się nie wchodząc w szczegóły tylko nad całością tego projektu.

Mojem zdaniem w ustawie niniejszej powinny być trzy kardynalne zasady pierwsze bezpłatność dla szukających pracy, drugie przymus organizowania biur pracy, trzecie wszędzie w całym kraju jednolita organizacja tych biur z centralnem biurem przy Wydziale

krajowem na czele. Projekt zbliża się do tych trzech warunków ale nie zupełnie. Co do bezpłatności dla szukających pracy to wedle projektu komisji ma być przy niektórych robotach i w wyjątkowych wypadkach pobierana opłata już nie tylko od pracodawców, ale także i od robotników i co nawet od naszych krajowych, zaś co do opłat w stosunkach z robotnikami i pracodawcami zagranicznymi ustanawia opłatę bezwarunkową. Sądzę, że to nie jest intencją takich biur i sam Sejm powziął już 4. maja 1900 r. uchwałę, że biura pośrednictwa pracy mają być bezpłatne, więc wątpię, aby po tak krótkim czasie chciał uchwałę tę zmienić i niejako ją zreasumować. Wprawdzie komisya przyznaje sama słuszność memu zapatrywaniu bo mówi: „biura pośrednictwa pracy, spełniać mają swoje czynności bezpłatnie. Ciężar więc założenia i utrzymywania takich biur spaść ma w części na cały kraj, w części na interesowane powiaty i gminy. Nie będzie to jednak ciężar zbyt wielki i nie będzie w żadnym stosunku do korzyści, jakie ustawa przyniesie.

„Bezpłatność sług biura wprowadza komisya do projektu w zasadzie, zgodnie z intencją Wysokiego Sejmu, sądzi wszakże, iż w szczegółowych wypadkach, jak n. p. kiedy pracodawcom rozchodzić się będzie o wielką liczbę robotników, których pozyskanie połączonem będzie dla biura z większymi trudnościami i kosztami, można będzie zażądać pewnej opłaty, ale tylko od pracodawcy“.

Więc „tylko od pracodawcy“ są słowa sprawozdania a w samym projekcie ustawy bierze się i od robotników. Nie mam nic przeciw opłatom ze strony pracodawców, owszem jest słusznem by koszta utrzymania biur przeto się zmniejszyły, ale nasz robotnik jest tak biedny, że jeśli szuka pracy, to widać niema grosza aby koszta te ponosić.

Jest też zapatrywanie komisji, że w stosunkach z zagranicznymi pracodawcami i robotnikami żądanie zapłaty jest uzasadnione. W tym wypadku mnie to również nie przekonuje, bo co do pracodawców zgadzam się, aby opłaty były pobierane, ale co do robotników nie godzę się z tej prostej przyczyny, że mam przekonanie, iż robotników obcych u nas nie będzie.

Według sprawozdania Wydziału krajowego jest w Galicyi „względne“ przeludnienie a każdy przyzna, że jest tu większa podaż pracy niż popyt, więc obawy, żeby jacyś robotnicy z Niemiec, Czech, Węgier lub Rosyi do Galicyi przychodzili, gdzie wynagrodzenie jest bardzo liche, są zupełnie nieuzasadnione. Więc to byłby wyjątek od wyjątku a dla samego wyjątku od wyjątku po-

święcać zasadę bezpłatności dla szukających pracy jest, sądzę, niewystarczające i niedostateczne.

Gdybyśmy nawet pobierali w wyjątkowych wypadkach opłaty, toby nie było różnicy między biurami stręczycieli a tymi urzędowymi, że tak powiem władzami. Sam tytuł „bezpłatne biura pracy“ jest tak sympatyczny, żebym go nazwał wabikiem dla robotników, iż ci z większym zaufaniem do nich udawać się będą.

Drugą zasadą projektu winien być przymus zakładania biur pracy i dlatego lepszy jest projekt Wydziału krajowego, który ten przymus organizowania pracy zaprowadza, a za to w powiatach, gdzie tego istotna potrzeba nie wymaga, zwalnia te powiaty. Tu zasadniczo oba projekty się różnią, bo Wydział krajowy zaprowadza przymus i zwalnia powiaty, gdzie tego nie potrzeba, projekt zaś komisji wybiera tylko kilka powiatów a resztę z ustawy zwalnia.

Porównajmy te projekty, któryż ma większe zalety? Ja twierdzę stanowczo, że projekt Wydziału krajowego z tej przyczyny, że gdyby to była ustawa, przynosząca dla pewnych instytucji jakąś materialną korzyść, to oneby z wielką ochotą zastosowały tę ustawę, jeśli zaś ta ustawa jest tylko dla dobra ogółu, a na rady powiatowe nakłada pewne wydatki, to one z niewielką chęcią zechcą zaprowadzić ją dla siebie, dlatego całkiem odwrotnie brane, jest zupełnie, jak sądzę, nieuzasadnione.

Drugą przyczyną, dla której projekt Wydziału krajowego, obejmujący przymus organizowania takich biur, jest lepszy, jest ta okoliczność, że ja formalnie nie wiem, na jakiej podstawie mogła komisja wyrwać kilka powiatów a o reszcie zapomnieć. Wszak do tego nie mamy dat statystycznych, ani dochodzeń Wydziału krajowego w tym kierunku, ani też dochodzeń takich komisja nie przeprowadziła.

Być może, że tabelka załączona do sprawozdania Wydziału krajowego, co do wychodźstwa w ostatnich trzech latach robotników do Niemiec, posłużyła komisji do wyboru tych powiatów, bo o ile porównałem, to wybrane zostały te powiaty, gdzie liczba wychodźców do Niemiec cyfrę 1000 najmniej przewyższa. Jednak to nie jest najmniejszą podstawą do wyboru tych powiatów, to powiedziałbym jest przyczyną, aby tych powiatów raczej nie brać.

To przemawia przeciwnie, że jeżeli w tych powiatach rzecz się uregulowała i ludność się uspokoiła, to raczej w innych powiatach należałoby kreować takie biura pra-

cy, gdyż zachodzi obawa, że ogień ten emigracyi stałej lub czasowej w innym powiecie jeszcze silniej wybuchnie.

Nie chcę poruszać szczegółów, gdyż to należy do rozprawy szczegółowej, ale z takim zapatrywaniem, z takim pojmowaniem całego projektu zupełnie nigdy nie mógłbym się zgodzić.

Trzecią zasadą tej ustawy powinna być całkowita i jednolita organizacja tych biur w całym kraju. Bez tej organizacyi, bez sieci tych biur w całym kraju, bez porozumiewania się jednego biura z drugim, bez odnośzenia się jednego powiatu do drugiego, nigdy cel, jaki ta ustawa miała na oku, osiągnięty nie zostanie, i cała ustawa według mego przekonania będzie chybiona.

Kończąc muszę zwrócić uwagę, że nie wiem z jakich powodów w tym wypadku cała wschodnia Galicya projektem ustawy zupełnie nie została objęta, że nie objęte zostały te powiaty, z których ja jestem posłem, acz tam to jest najbardziej koniecznym, co ja już w zeszłym roku podniosłem i o czem jak najgłębszego przekonania nabyłem.

Dlatego zastrzegając sobie głos przy szczegółowej debacie, chciałem postawić wniosek, ażeby cały ten projekt pośrednictwa pracy odesłać do Wydziału krajowego, celem poczynienia statystycznych badań, które powiaty mają być projektem objęte — i aby Wydział krajowy zasięgnął w tym względzie opinii ankiet i kół fachowych, czyli wyjątki należy uczynić dla kilku powiatów lub też dla całych pewnych części kraju. Nie uczynię tego jednak bo mam przekonanie, że większość Izby przychyli się w szczegółowej debacie do moich i mego stronnictwa życzeń i zmieni niejednen paragraf, a przez to sama ustawa nie odwlecze się o jeden rok.

Kończąc wyrażam obawę, żeby przez przyjęcie projektu komisji administracyjnej a nie projektu Wydziału krajowego nie stało się co do wschodniej Galicyi, a raczej nie skończyło się co do niej na ruskiem przysłowiu: „Naj bude jak buwało.“

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Hupka.

**P. Hupka.** Wobec uwag z dotychczasowej dyskusji przez szanownych poprzednich mówców poczynionych, uważam za swój obowiązek przemówić kilka słów w obronie tego projektu, którego myślą przewodnią w pierwszym rządzie jest zaspokojenie zapotrzebowania robotników kraju, a dalej: ochrona robotników od wyzysku.

**P. Średniawski** zarzucił, że było dążeń-  
niem komisji, ażeby pośrednictwo z zagra-



nicą było wykluczone. Tak nie jest. Było słusznym dążeniem tego projektu i jest niem, ażeby przedewszystkiem zaspokoić potrzebę kraju, ale o wykluczeniu pośrednictwa z zagranicą wcale mowy nie było. Owszem wyraźnie jest zaznaczone, że gdyby się okazał nadmiar sił roboczych w kraju, a wiemy że jest, w takim razie mają te biura i przy wychodztwie zagranicę pośredniczyć w celu dostarczenia zarobku naszemu robotnikowi.

Posel Średniawski nazwał tych, którzy pierwsi do Prus emigrowali — szczęśliwymi; nie wiem czy i dziś wychodzców do Niemiec szczęśliwymi by nazwał!

Chciałbym tę kwestyę trochę bliżej wyjaśnić. Jak każdej wielkiego ekonomicznego znaczenia kwestyi, tak i kwestyi czasowego wychodztwa i braku robotnika w kraju, nie można traktować ani ze stanowiska interesu robotnika, ani ze stanowiska pracodawcy, lecz z punktu widzenia interesu ogólnego krajowego.

Z tego punktu widzenia rzecz biorąc, będę się starał wykazać, iż to wychodztwo do Prus jest dla kraju szkodliwe, i że sami wychodzący stanowczo szczęśliwymi nazwani być nie mogą.

Mieliśmy w naszym kraju już dawno do czynienia z emigracją czasową, mianowicie od lat 12 z emigracją czasową do węglowych okręgów na Szlązku i Morawie, zaś od lat 10 z emigracją zarobkową do Prus. Do r. 1898 wychodztwo to nie przybrało rozmiarów zbyt wielkich i nie przekroczyło granic takich, ażeby rolnictwo w kraju było poważnie zagrożone, chociaż z roku na rok w niarę zwiększającej się podaży, ręk do pracy normalnie rosło.

Natomiast od r. 1898 emigracja wzrasta w zatrważający sposób i przekroczyła ogromnie granice istotnej potrzeby. W roku bieżącym z całego szeregu powiatów Galicyi zachodniej, właśnie tych, których wymienia zakwestyonowany paragraf — wyszło wszystko co żyło i rękami poruszać mogło. Znam trochę te stosunki, bo mieszkam w powiecie, który stoi na czele powiatów pod względem liczby czasowych wychodzców. Wyemigrowało mianowicie z całego powiatu na wiosnę b. roku około 12.000 ludzi. W powiecie tym znalazły się nietylko folwarki, ale i większe gospodarstwa włościańskie w tem położeniu, że nie tylko nie mogły w poprzednich latach znaleźć robotników do żniw, do kopania ziemniaków, ale z nastaniem nowego roku i czeladzi nie można było dostać, bo w zamiarze wyjazdu nikt nie chciał przyjąć żadnego zobowiązania, pomimo, że płacono i potrójne ceny. Jak bez czeladzi te gospodarstwa wyglądać będą, to każdy łatwo so-

bie wyobrazić może. Tak przedstawia się ta sprawa z punktu widzenia pracodawców. — A teraz z punktu widzenia interesu robotników. Starałem się zbadać ile zaoszczędzonych pieniędzy nasz robotnik z Niemiec ze sobą przywozi.

Otóż w przecięciu przywozi około 60 złr. W tem obliczeniu nie uwzględniono tych, którzy emigrują na czas krótszy niż okres 7-miesięczny, ani tych, którzy zmieniali pracodawców, bo ci powracali najczęściej bez centa. Otóż robotnik nasz przywozi ze sobą przeciętnie 60 złr., jako rezultat ciężkiej i wyczerpującej siedmiomiesięcznej pracy, do jakiej się w kraju nie przyzwyczał.

To też robotnik ten powraca tak zmęczony i wyczerpany, tak żądny zabawy i wypoczynku, że przez całą zimę nic nie robi, aui palcem nie ruszy, chcąc próżnowaniem i zabawą wynagrodzić sobie poniesione trudy. Sumiennie więc przejada i przetraca zarobione pieniądze i tak przebywszy zimę, jest na wiosnę znowu bez centa. Więc o jakimś dorobku, o jakichś oszczędnościach z tych Prus, — o tem na ogół biorąc, nie ma ani mowy.

Więc może są z tego wychodztwa jakie fizyczne lub moralne pożytki.

Nie.

Pod względem fizycznego stanu zdrowia wracających z Prus robotników, należy wyrazić obawę, że koszta leczenia w naszym kraju w najbliższych już latach nienormalnie się powiększą. Pod względem zaś moralności proszę się spytać księży z tych stron, w jakim stosunku i stopniu wzrasta niemoralność, jak pomnożyła się liczba nieślubnych urodzeń. A jak wzrasta włóczęgowstwo! Koszta szupasnictwa również powiększać się będą w naszym kraju! A że na domiar złego obniża się przez to kultura rolna na mniejszych nawet gospodarstwach chłopskich, wobec tego, że wychodzą dorośli, wyrostki, dziewczęta, a zostają i gospodarują tylko starsi i kobiety, tego nie potrzeba dowodzić. Temu ponad istotną potrzebę szerzącemu się wychodztwu będą mogły powoli przeciw działać te biura pośrednictwa pracy, które chcemy zaprowadzić.

Lecz mamy także jeszcze drugi cel biur pośrednictwa pracy na oku; zapobieżenie wyzyskowi przez agentów emigracyjnych praktykowanemu. Wśród wielu momentów, które naszych robotników bez istotnej potrzeby do zarobkowej emigracji skłaniają, niemała rolę odgrywa ciekawość, chęć przejechańcia się, zobaczenia świata. A u młodszych, u niedorostków chęć wyrwania się z pod oka rodziców i innych czynników w gminie, w na-

nadziei, że tam za granicą niejedno sobie pozwolić można bez obawy wstydu.

Instykt naśladownictwa i uroczy pęd wychodzenia za drugimi, odgrywa tu nie małą rolę.

„Wszyscy idą, to ta i ja pójdę.”

Oto piosnka, którą się słyszy po naszych gminach aż nadto często.

A na tle tych usposobień naszego ludu, a w części i istotnej potrzeby wychodźstwa operują dopiero i rozwijają agitację wszyscy koncesyonowani i niekoncesyonowani agenci. Jeżdżą oni po wsiach, obiecują złote góry, namawiają za pomocą fałszywych listów. Agenci, którym władze nasze w nicustannej swej o dobro rolnictwa i ludności robotniczej troskliwości ponadawały koncesye na wywóz robotników, są to prawdziwi „fruges consumere nati”, co krwawym potem naszego robotnika się żywią.

Mieszkam w powiecie kolbuszowskim i znając te stosunki mogę przykładami to zilustrować. Tamtejszy koncesyonowany agent, Alter Sturm, który na jednym wysłanym robotniku około 15 złr. na sezon zarabia — cieszy się niebyszałem poparciem nawet u powiatowej władzy politycznej do tego stopnia, że w tamtejszem Starostwie, gdzie inne ważne sprawy całymi latami zalegają, gdzie niczego w ogóle doprosić się nie można, jedne tylko sprawy paszportowe z całkiem niezwykłym załatwia się pospiechem, tak, że gdy Sturm zażąda n. p. 300 paszportów w czwartek wieczór, to w piątek rano już je ma, tak że może jeszcze przed szabasem wysłać całą partję robotników. O to zaś, czy ci, dla których agent bierze paszporty nie są przypadkiem związani obowiązkiem służbowym, czy nie są obowiązani do nauki dopełniającej, czy małoletni i dzieci nie wyjeżdżają wbrew woli rodziców — w takie dochodzenia w starostwie się nie bawią, zostawiając to z całem zaufaniem agentowi i jego przyjaciółom, pisarzom gminnym. I tak szerzy się swobodnie ta najgorsza forma lichwy, lichwy na koncesyje wykonywanej.

Że mające powstawać biura pośrednictwa pracy mogą temu zaradzić, pod tym względem nie ma 2 zdań; a przedewszystkiem są to biura potrzebne w prowincjach zachodnich, które są najbardziej na pokusę tego wychodźstwa do Prus narażone. P. Dr. Oleśnicki wyraził zdziwienie, że w projekcie są tylko wymienione powiaty w Galicyi zachodniej. Pod tym względem mam również wątpliwość, czy nie należałoby powrócić do tego, co jest w pierwotnym projekcie Wydziału krajowego, zaprowadzić przymus ogólny, a przy tem prawo wyjęcia z tego przy-

musu całego szeregu powiatów zgodnie z wolą i uchwałą Rady powiatowej, jednakowoż nie byłbym, zatem, ażeby zaprowadzić przymus bezwarunkowo we wszystkich powiatach. Nie byłbym za tem dlatego, ażeby w tych powiatach, których nie dotyka emigracja, nie wywoływać tego ruchu, który dla kraju za szkodliwy uważam.

Pod jednym jeszcze względem mam wątpliwość, bo zdaje mi się, że same biura pośrednictwa pracy temu brakowi robotnika nie zaradzą, jeżeli również rolnicy nasi nie będą się starać tych zarobków tam, gdzie one są jeszcze zbyt niskie podwyższyć, jeżeli nie będą nad tem pracować, by robotników naszych do pracy akordowej przyzwyczaić. Lecz nawet w parze z prywatnemi w tym kierunku usiłowaniami nie zaradzą te biura złemu, jeżeli Wysoki Rząd nie postara się o to, ażeby tych prywatnych agencji obliczonych na zysk, było jak najmniej, jeżeli Rząd nie postara się by śledzić, ścigać niekoncesyonowanych agentów, koncesyonowanym zaś za najmniejszym dostrzeżeniem nadużyciem koncesyje odebrać. Należałoby też usunąć wszystkie przyczyny, które tego robotnika, który zostaje w kraju, do próżniactwa nęca. Byłoby przecież możliwym administracyjne zarządzenie, ażeby targi po naszych miasteczkach odbywały się w jeden dzień tygodnia, a nie we wszystkich dniach po kolei od poniedziałku do piątku z wyjątkiem soboty, w ten sposób ten chłop, który z lada jajem, kurą, jedzie na targ, nie będzie tracił pięć dni, tylko jeden. Tych wszystkich starań i zarządzeń, podyktowanych dobrem tego kraju rolniczego i rolników, od których przecież dużo się żąda i pod względem społecznym i politycznym i podatkowym, mamy prawo domagać się od Rządu i nie wątpię, że władze rządowe zechcą zrozumieć pod tym względem swe obowiązki, i wykonywać je. Na tem kończę.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Sprawa została tak wy-czerpaną, że mnie pozostaje tylko parę słów do powiedzenia.

Byłbym wcale głosu nie zabierał, gdyby nie wniosek p. Oleśnickiego, który mnie zdziwił bardzo, żądając, żeby tę sprawę tak ważną jeszcze na jeden rok odroczyć.

Jestem zdania, że im prędzej będzie ta sprawa załatwiona, tem większy przyniesie pożytek; jeżeli jeszcze jest coś do uzupełnienia, lub potrzeba ułożyć wzór statutu, to Wydział oczywiście zrobi to w tym czasie, kiedy ustawa pójdzie do sankcyi i sankcyę otrzyma.

Dlatego ja jestem stanowczo za tem aby tej sprawy, broń Boże, nie odwlekać.

Będzie to trzecia ustawa socjalna, która tej sesji sejmowej przyniesie chlubę.

Ja jeszcze jednej rzeczy spodziewam się od tych biur pośrednictwa pracy, a mianowicie, że one wpłyną na poprawę zapłaty robotnika, ponieważ, gdy pracodawcy przyjdą do takiego biura, to się dowiedzą, że robotnik może gdzieindziej znaleźć korzystniejszą pracę, co ich skłoni do tego, że zadowolą bądź co bądź również odpowiednie warunki i podwyższą mu zapłatę.

Nie będę tego uzasadniał, ponieważ p. Hupka przyznaje, że podwyższenia cen robocizny u nas rzeczywiście potrzeba.

Przedewszystkiem jednak chcę dotknąć tej samej rany, o której wspomniał p. Hupka.

To, co on przytoczył o Kolbuszowej, to dzieje się w każdym powiecie.

Wyraził on życzenie, żeby władze polityczne zaniechały interwencji na korzyść żydowskich agentów wtedy, gdy chodzi o wysyłanie robotnika za granicę. Żądanie to całkiem słuszne, poparł przykładem, że władze interwenują w sposób nawet bardzo bezsumienny. Bo żyd dostanie paszport w 24 godzin, a inni go dostać nie mogą. Z tego dowód, że władze polityczne wspierają agentów żydowskich.

I ja znam również takie, a nawet gorsze wypadki.

Tacy żydzi, jak Römer w Łańcucie, Ölwein koło Głogowa i Ascher w pow. niskim zostają pod widoczną opieką komisarza starostwa.

Sprawa ta była w interpelacji w Radzie państwa podnoszoną, a nadużycie nie zostało usunięte. Taki żyd dostanie 300 paszportów na rozmaite imiona i za takim paszportem wysyłają kogo chcą, t. zn. że władza polityczna pomaga poprostu do oszustwa.

Z drugiej strony, jeżeli idzie sam robotnik i chce dostać taki paszport bez faktora, i sam chce jechać na robotę, bo zna już stosunki, to komisarz mu powiada: „Ty nie możesz dostać paszportu!”

Mnie donoszono, a ja dawałem znać wyższym władzom, że starosta w powiecie niskim wydał okólnik do gmin, że można dostać paszport tylko wówczas, jeżeli się kto zgłosi do Aschera.

To jest okropne! To jest interwencja bardzo szkodliwa.

Otóż biura pracy są konieczne potrzebne, aby te nadużycia usunąć.

Jeszcze jedno słowo p. Hupki zmusza mnie do zrobienia kilku uwag.

Powiedział mianowicie p. Hupka, że los tych, którzy wychodzą, nie jest tak świetny, i że wogóle ta sprawa przynosi szkodę.

Nie przeczę, że wskutek wychodźstwa powstał brak rąk do pracy i że rzeczywiście wychodźcy nie jedną szkodę pod względem moralnym ponieśli, ale nie można zaprzeczyć, że chłop umie tak samo rachować, jak p. Hupka i gdyby wiedział, że nie zarobi więcej, niż 60 złr., toby z pewnością nie wybierał się za granicę.

Taki rachunek jednak o tyle jest mylny, że ci ludzie przywożą 60 złr., to jest to tylko część zarobku, bo przedtem posłali do wsi jakąś część. Rozmawiałem z wójtami, i dowiedziałem się od nich, że w tym czasie, kiedy ludzie są na robocie, tysiące pieniędzy przychodzi do gminy. (P. Gorayski: z Ameryki!) I z Prus także.

Jedną okoliczność muszę podnieść, że tam ciągnie nietylko większy zarobek, ale i lepsze warunki życia i lepsze obejście.

Od niejednego człowieka słyszałem te słowa: „Tam się obchodzą z nami jak z ludźmi”.

Jeżeli są pewne szkody, to z drugiej strony są niezaprzeczenie dla ludu i pożytki pod względem finansowym i pod względem cywilizacyjnym.

Bądź co bądź chłop widzi tam świat i lepiej się ubiera i jak oni to mówią: „wraca do domu pod zegarkiem”.

Muszę także kategorycznie zaprzeczyć słowom p. Hupki, że do kosztów leczenia w szpitalu przyczyniają się tak bardzo nasi emigrujący włościanie. Tego o włościanach powiedzieć nie można.

Koszta leczenia powiększają rozmaite choroby miejskie i żydzi, którzy się do szpitala pchają, ale chłop, o ile może, szpitala unika.

Na tem kończąc, proszę, aby Wysoka Izba zechciała tę ustawę oczywiście z temi zmianami, jakie są konieczne uchwalić, przychylając się do opinii Wydziału krajowego.

**P. Wybranowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Wybranowski ma głos.

**P. Wybranowski.** Od niedawna zasiadam w tej Wysokiej Izbie, a jednak odnoszę pesymistyczne wrażenie z tego powodu, że ciągle uchwalamy ustawy socjalne, staramy się o zabezpieczenie losu klas pracujących, a o klasach dających pracę nie myślimy. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nie będzie w końcu tych, co dają pracę.

Wyłonił się tu wniosek, ażeby na te biura pracodawcy płacili; jabym się temu

sprzeciwił i chciałbym, żeby to pośrednictwo było albo za darmo, albo, żeby obydwie strony do kosztów się przyczyniały.

Stanowczo dalej byłbym przeciwny przymusowi. W okręgu n. p., który ja reprezentuję, mamy pod tym względem spokój, a bałbym się, żeby to nie spowodowało jakiego ruchu robotniczego.

Jedno jeszcze sprostuję. P. Dr. Oleśnicki powiedział, że są ceny roboty po 10—15 centów; tak nie jest, bo n. p. są dni, gdzie przy kopaniu kartofli zarobi chłop do 2 guldenów dziennie.

P. Małachowski. Proszę o głos.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Chcę się sprzeciwić żądaniu p. Oleśnickiego, aby ten wniosek odesłać do Wydziału krajowego. Mnie się zdaje, że to nieuzasadnione żądanie, bo jeżeli są jakie braki w ustawie, to mogą być usunięte poprawkami a do nich będzie miała Izba bardzo wiele substratu, bo mamy odmienne wnioski Wydziału krajowego i są uchwały mniejszości komisji, które tu będą przedstawione. Wnioski te nieliczne są i nie trudne do wystylizowania i będą mogły być przyjęte.

Jako argument podniósł p. Oleśnicki, że przytoczono zachodnią część kraju a nie uwzględniono wschodniej. Temu będzie można zadość uczynić poprawką, żeby wszystkie Wydziały dawały wykazy. Jest równocześnie projekt komisji, aby kilka, 5 lub 6 łączyły się w jedno biuro.

Niebezpieczeństw wywołania jakiegoś ruchu przez to połączenie się usunie.

Zresztą można ewentualnie postawić wniosek, aby Wydział krajowy miał prawo zwolnić pewien powiat, gdzie tego nie potrzeba, i wiem też, że taki wniosek postawił ma poseł Górka.

Drugi argument jest brak statutu wzorowego. Mnie się zdaje, że ten argument kompletnie chroma, bo przecież ten statut musi się obracać w ramach ustawy i będzie uchwalony na wniosek reprezentacji miejskich, i powiatowych i w porozumieniu z Namiestnictwem, jeżeli tyle instytucji będzie nad tem radzić, to możemy mieć zaufanie, że te wszystkie organa tak go przeprowadzą, że

nie będzie powodu do odrzucenia. A gnyby p. Oleśnicki nie miał do nich zaufania, może postawić wniosek, aby był przedłożony Sejmowi do ratyfikacji i wówczas będzie miał sposobność debatowania, czy jest dobry czy zły.

Dlatego stanowczo mu się sprzeciwiam i wnoszę przejście do dyskusji szczegółowej.

**Marszałek.** Głos ma p. Czartoryski.

P. Czartoryski. Wobec brzmienia ustawy, jak ją komisja proponuje, jestem w niemiłym położeniu, że nie zgadzam się z żądanym z poprzednich mówców, chyba co do jednego punktu z p. Wybranowskim.

Co do praktycznej strony tej ustawy mam obawę, że nie będzie skuteczną, co do zasadniczej strony uważam ją za szkodliwą.

Zwolennicy ustawy przedstawiają nam trudności i niebezpieczeństwa nadużyć, które pociąga za sobą ruch emigracyjny. Czy panowie myślą, że założenie tych kilku biur temu zapobiegnie? Ruch emigracyjny, który trwa od lat w różnych fazach i różnej sile, jest ruchem elementarnym i ustawa tej skromnej doniosłości mu nie zapobiegnie. Mieliśmy i mamy emigrację do Ameryki, mieliśmy Kanadę i Brazylię z całą biedą z nią połączoną; mamy nareszcie Prusy t. zw. t. j. Poznańskie, Śląsk, Westfalię, Saksonię. Wątpię żeby takimi środkami dał się ten ruch zatamować.

Drugi zamiar zwolenników tej ustawy jest regulować popyt i podaż robotników w obrębie powiatu i kraju. Także mam poważne wątpliwości, czy to się uda, aby warte było aż ustawę uchwalać. Wszyscy kochamy lud i cenimy jego dobre strony, ale znamy i strony ujemne, do których należy łatwowerność i niestety ten nałóg, że zawsze chętniej wierzy temu, który na jego zaufanie nie zasługuje, aniżeli temu, któremu powinien wierzyć, bo mu dobrze radzi. Czy panowie, myślą że ten gospodarz, co chce emigrować, pójdzie do urzędowego biura pracy raczej, aniżeli da pokątny agitatorów? Może niektórzy pójdą, ale większość będzie się trzymać tych agentów. A ich nadużycia są znane. W przemówieniu poprzedniego mówcy mamy dowód, co się dzieje w powiecie, że w najlepszej komitywie działał naczelnik biura z naczelnikiem powiatu. Jeżeli te władze będą działały w kompanii z tymi żywiołami, nie możemy się spodziewać, że zechcą popierać sprawę biur urzędowych.

Dalaj zdaje mi się, iż nauka i doświadczenie wskazuje, że uregulowanie podaży i popytu robotników zupełnie od czego innego zależą. To są rzeczy zależne od stosunków

handlowych, gospodarskich, ekonomicznych w ogóle, od chwilowych koniunktur. I tu obawiam się, że te biura wkroczą tam, gdzie są robotnicy i pracodawcy w zgodzie a tam, gdzie tego nie ma, będzie wielki zachód i wątpliwość, czy kiedy biura temu zaradzą. I teraz się dzieje, że jeżeli jest brak robotników, to się ich sprowadza z innego powiatu lub z tego samego z uboższej okolicy, która niema zajęcia — albo z gór, gdzie robota jest późniejsza.

Więc z jednej strony jest ten ruch emigracyjny tak potężny, że sił niema, aby go uregulować, a znów popyt i podaż robotnika nie potrzebuje całego ustawy do uregulowania go, ludzie sami mogą sobie pomagać i dla tego mam obawę, że skutku z tego nie będzie, albo przynajmniej w małej mierze.

W zasadzie powiedziałem, że uważam tę ustawę za szkodliwą i z tego powodu — zawsze szczerze wypowiadam moje zdanie, że to jest niby socjalna ustawa, a ja uważam za socjalistyczną.

(P. Stojałowski. To wielka różnica.)  
Ja to tak nazywam, być może, że Panowie uważacie to za co innego.

Ja się obawiam i to już miałem sposobność powiedzieć, tego prądu, tej tendencji najnowszego czasu, która dąży nie do uwolnienia obywateli od więzów, które ich kępują, nie do dania więcej swobody ruchu, nie do wyrobienia samodzielności, nie do zawarowania samoistności charakterów, ale przeciwnie do wzięcia wszystkiego w karby, do uregulowania wszystkich rzeczy podług jednej i tej samej normy.

To pozbawia człowieka samodzielności działania.

Proszę Panów, miłosierdzie to jest piękna rzecz, to chrześcijańska rzecz, ale czy i ta ma być regulowana według praw i ustaw? czy nie można jej zostawić inicjatywie jednostek?

Branie robotników, umawianie się z nimi co do warunków i sposobu pracy, co do ceny i t. d. to rzeczy najbardziej indywidualne na świecie, a tu mają biura o tem wszystkim stanowić.

W tem widzę jeden krok dalej w tej rozpoczętej akcji, aby obarczyć władzę rządową, władzę autonomiczną temi wszystkimi czynnościami, które Bogiem a prawdą do nich należą.

Szan p. Sprawozdawca, o którym wiem, że w tej sprawie pracował i który się przyczynił do utworzenia biura pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu, powinienby sam być do-

wodem przemawiającym za mną. To, co on zrobił, to właśnie przeciw tej ustawie przemawia.

Bo przecież ustawy nakazującej tworzenie takich biur w Tarnobrzegu nie było wówczas, kiedy p. Sprawozdawca takie biuro w Tarnobrzegu zakładał, bo przecież wów także założył u siebie takie biuro, choć ustawy przymusowej nie było. Więc nie koniecznie jest ustawa potrzebna, a nie każdy powiat potrzebuje takich biur. Dlaczego więc ten przymus?

Teraz przychodzę do innego punktu. Panowie mówicie, że jest różnica między projektem komisji a projektem Wydziału krajowego, zasadnicza nawet różnica. Mnie się zdaje że nie. Bo czy ten przymus obejmuje 10 powiatów, czy wszystkie, to zasadniczo jest jedno i to samo, bo zawsze przymus. Panowie windykujecie sobie prawo rozkazywać. „Ty powiecie musisz mieć biuro“, a sądzę, że to być nie powinno. Panowie powiecie na to: Uchwalamy ustawę, to nam wszystko wolno. Ale jeżeli uchwalacie coś niesłusznego? A niesłusznoscią jest takiemu organizmowi, jakim jest powiat powiedzieć: Ty powiecie musisz mieć biuro do takich a takich agend, musisz dla nich trzymać urzędnika, musisz na to wszystko ponosić kosztą“.

(P. Stojałowski. A fundusz krajowy?)

Nie na to jest fundusz krajowy, bo ustawa mówi o funduszu powiatowym i miejskim. To są moje obawy, które szczerze wypowiedzieć musiałem.

A teraz, czy nie możnaby ratować sytuacji odesłaniem całej sprawy do Wydziału krajowego?

Przekonałem się, że nie można. P. Oleśnicki proponuje właśnie zwrot ustawy do Wydziału krajowego, ale ja za nim nie mogę głosować, bo on chce iść jeszcze dalej, bo on chce przymus dla jeszcze większej ilości powiatów, bo on chce nawet regulamin szczegółowy. Ja tego regulaminu nie chcę, jestem szczęśliwy, że go nie ma. (Wesołość). Dlatego nie mogę głosować za odesłaniem do Wydziału krajowego.

A teraz przejdę paragraf za paragrafem i każdy z osobna omówię. Paragraf pierwszy mówi (czyta):

Celem uregulowania stosunku popytu i podaży pracy mają być zaprowadzone publiczne biura pośrednictwa pracy.

Proszę Panów! Regulowanie popytu i podaży to rzecz wielkiej doniosłości, tę sprawę ma regulować takie nędzne biuro pracy!

§. 2.

Pośrednictwo pracy rozciągać się będzie w zasadzie do wszelkich rodzajów pracy przedewszystkiem w kraju

Do wszelkiego rodzaju pracy ma się to pośrednictwo odnosić, a więc to jest taka rozciągłość, do której jeden urzędnik z pewnością nie wystarczy, będzie trzeba co najmniej 3 urzędników w powiecie. A jakie stąd koszty? A czy można regulować wszystkie rodzaje pracy? To jest przymus prawie niewykonalny.

Paragraf 4 i 5 mówi o Lwowie i o powiatach.

Co do §. 5. chciałbym, aby o wszystkich powiatach było powiedziane, że mogą, ale nie, że muszą. Poco je zmuszać. Dlaczego jedne powiaty mają być upośledzone a drugie nie? A jeżeli który powiat tego biura nie chce, bo go nie potrzebuje? Przecież Tarnobrzeg i Lwów zaprowadziły takie biura, choć nie było jeszcze przymusu. Więc sądzę, że nie trzeba zmuszać, jeno pozostawić do woli poszczególnym powiatom, a nie jedne zmuszać a drugie nie, a zmuszać takie, które sobie tego nie życzą.

A teraz §. 7. Wprzód przejdę do §. 8. §. 8. powiada:

Zadaniem powiatowych i miejskich biur pracy będzie regulowanie popytu i podaży pracy przedewszystkiem wewnątrz powiatu, względnie miasta, dla którego biuro urzędzonym zostało. Jeżeli miejscowy popyt lub miejscowa podaż nie mogą być zaspokojone w obrębie powiatu lub miasta, odniesie się biuro do innych biur w kraju i do biura krajowego.

A w §. 7. jest powiedziane:

Zadaniem krajowego biura będzie: utrzymywać stosunki popytu i podaży pracy w ciągłej ewidencji, zaspakajać, o ile tego potrzeba zajdzie, zgłoszony popyt i podaż pracy w innych biurach pracy.

Ależ to, proszę Panów, urosną koszty dla miasta, powiatu, kraju a czy rezultat odpowie tym wysiłkom? Ja powątpiewam. §. 9. powiada:

Wszystkie gminy obowiązane są na każde wezwanie publicznych biur pośrednictwa pracy współdziałać w pośrednictwie pracy.

Tym gminom, które biur nie mają, więc gminom wiejskim, może to biuro powiatowe rozkazać: musicie to robić i są obowiązane do tego wedle brzmienia tego projektu. Czy słyszał kto o czem podobnym, ażeby bez zezwolenia tych gmin, był przymus ich współdziałania. W §. 11. jest powiedziane (czyta);

„Koszta założenia i utrzymania biura krajowego będą pokrywane z funduszu krajowego: biur miejskich z funduszy miejskich; biur powiatowych z funduszy powiatowych“.

Koszta założenia biura pokryje kraj, powiat, miasto. Dla rzeczy, której ten powiat albo miasto nie żądają, ewentualnie jeżeli żądają, jeżeli się zgadzają na założenie takiego biura, jak n. p. Tarnobrzeg, do tego nie potrzeba ustawy — powiedzieć, zapłacić koszty biura, którego nie potrzebuje, to przekracza granicę tego, czego można żądać od ciała, które się nazywa jeszcze autonomicznem. To jest lucus a non lucendo.

To mnie zniewala stanąć absolutnie przeciw tej ustawie. Ja nie mam wyboru, bo projekt Wydziału krajowego jeszcze gorszy.

Byłbym zdania, że to jest rzecz bardzo ważna, że jeżeli ci, którzy są za tem rzeczywiście, którzy twierdzą, że konieczne są takie biura powinni napisać ustawę, że wolno założyć takie biura, jeżeli już ma być koniecznie ustawa.

Wtenczas subwencyonowanoby takie biuro z funduszy krajowych, jeżeliby miasto się oświadczyło za takim biurem, a będą wtedy minimalne koszty w stosunku tych kosztów, któreby ta ustawa pociągnęła za sobą. Oświadczam się przeciw każdemu postanowieniu tej ustawy i przeciw każdej rezolucji, ponieważ jestem z góry zasadniczo przeciwny całej tej ustawie.

(Głosy: Można żądać przejścia do porządku dziennego).

Można głosować przeciw każdemu ustępowi z osobna.

Żałować tylko wypada, że tak dużo się czasu na to traci. Mamy na porządku dziennym jeszcze 65. przedmiotów a z tych przynajmniej trzecią część ważnych. Przy każdej sprawie słyszeliście utyskiwania bardzo słuszne, że Sejm, pojedynczy poseł niema czasu, ani dość świeżości umysłu, ani spokoju, ażeby setną część tego materiału rozważyć jak powinien. Przy ważnych sprawach, jak przy ochronie lasów, przy przemyśle, członek Sejmu, który nie pretenduje dla siebie przywileju, że jest kompetentny do mówienia przy wszystkich sprawach, jeżeliby chciał coś powiedzieć, traci do tego ochotę widząc, że godzina idzie za godziną i siedzimy tu po 20 godzin na ciągłych dyskusjach.

To jest także „socyalne“, że podczas gdy inni domagają się 8. godzin pracy, my tu pracujemy przez 20. godzin.

(P. ks. Stojałowski. To jest także przymus!) Nie — to jest dobra wola.

Przepraszam, że zatrzymałem Panów tak długo wbrew waszej intencji. Kończę i twierdzę, że „salvavi animam meam“. Staralem się wykazać, że to początek i dalszy krok na

drodze działania w kierunku tak zwanym socjalnym a właściwie socjalistycznym. (Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski.

Sluchając wszystkich przemówień poprzednich, coraz więcej utwierdzałem się w przekonaniu, że Komisya administracyjna miała racye.

Z przemówień wszystkich Panów, które tak daleko od siebie odbiegają tem bardziej nabrałem przekonania, że ta droga pośrednia, którą Sejmowi proponujemy jest dobra, że jej się trzymać należy.

P. Małachowski zaczepiając poszczególne paragrafy zastrzegł sobie głos przy dyskusyi szczegółowej, w której chce proponować pewne poprawki. Co do tego nie będę odpowiadał, bo przy ogólnej dyskusyi nie miejsce na to.

W zasadzie projekt popiera a przytacza fakt i argumenta, które za projektem przemawiają.

P. Oleśnicki przemawiał następnie i cytował fakta z wyzysku robotników w powiecie borszczowskim, generalizując tę sprawę. Muszę więc nadmienić, że jeżeli gdzieś taki fakt mógł się trafić, to nie można go generalizować i twierdzić, że się tak dzieje wszędzie.

Zakończył przemówienie swoje wnioskiem, ażeby odesłać tę sprawę jeszcze raz do zbadania Wydziałowi krajowemu. Życzy sobie, ażeby Wydział krajowy przyszedł nietylko z innym projektem ustawy, ale jeszcze z projektem statutu i regulaminu.

Tak zrozumiałem słowa p. Oleśnickiego. Ja uważam że rzecz za zbyt czną w przekonaniu, że Wydział krajowy już raz ustawę przedłożywszy, innejby pewnie nie proponował; zaś co do statutów i regulaminu, to jest to rzeczą Wydziału krajowego a nie Sejmu, który na tyle zaufania dla swojego Wydziału zdobyć się może, dawszy mu dyrektywę. Dlatego sprzeciwiam się wnioskowi p. Oleśnickiego.

Szanowny p. Małachowski, zabierając ponownie głos, zbijał argumenta p. Oleśnickiego, oponując odesłaniu sprawy do Wydziału krajowego. Pod tym względem więc wywody p. Małachowskiego podzielałem.

Następnie przemawiał p. Średniawski a jednym z najważniejszych momentów jego przemówienia był ten, że uważał za wskazane, ażeby pozostawić biuram powiatowym wolność znoszenia się z biurami zagranicznymi

mi co do wysyłania robotników za granicę bez odnoszenia się do Wydziału krajowego.

Otóż proszę Panów, choć to nie należy do dyskusyi ogólnej ale do szczegółowej muszę tu o tem wspomnieć.

Komisya administracyjna była zdania, że kwestyę wysyłania robotników za granicę jako kwestyę najważniejszą, należało zostawić atrybucyę tego organu przełożonego i kierującego, a więc Wydziałowi krajowemu.

Cała ustawa zmierza do tego, aby nie popierać i nie stwarzać emigracyi, ale żeby dostarczyć pracy na miejscu, a dopiero gdyby pracy na miejscu brakło albo nie można było dostać wynagrodzenia odpowiedniego, dopiero wtedy robotników za granicę wysyłać. I dlatego, że to jest rzecz tak ważna, pozostawiono ją ocenieniu Wydziału krajowego.

Gdyby się stało tak, jak sobie życzy p. Średniawski, byłoby źle dla sprawy, bo wówczas zależałoby od dalszego zrozumienia i interpretowania ustawy, Wydziałów powiatowych od inteligencyi pracy poszczególnych sekretarzy albo nawet niższych urzędników rad powiatowych, czy zechcą ustawę dobrze zrozumieć i należycie ją wykonać. P. Średniawski twierdził, że jeżeli Wys. Izba nie uchwali tego paragrafu tak, jak on to rozumie t. j. żeby biura przy Wydziałach powiatowych miały prawo wysyłać za granicę, to rzecz zostanie po dawnemu i że dalej będą grasować agenci a ustawa zostanie bezskuteczną.

Stanowczo temu oponuję, bo prócz ustawy komisya proponuje w rezolucyi wezwanie do rządu, żeby ściśle ustawy przestrzegał, żeby tępił agentów, nie mających koncesyi a tych, którzy koncesyę mają, ale jej nadużywają, aby surowo karał, ewentualnie nawet koncesyę im odbierał.

Więc jeżeli Wysoka Izba uchwali tę rezolucyę a Rząd zechce się do niej zastosować, to nie wątpię, że stanie się zadość życzeniu p. Średniawskiego bez zmiany tego paragrafu. Z największą opozycyą przeciw całej ustawie, sprawozdaniu i rezolucyom wystąpił p. Górka. Twierdził bardzo daleko idąc w tym kierunku, że charakterystycznym rysem ustawy powinny być trzy rzeczy: przymus, bezpłatność i jednolita organizacya.

Proszę Panów, co do każdego z tych punktów słyshałem poważne zdania, ale wprost sobie przeciwnie i powtarzam tu to, od czego zacząłem t. j. że tem bardziej po przemówieniach, jakieśmy tu słysheli, utwierdziłem się w mojem własnem przekonaniu, że pośrednia droga jest dobra, że tę drogę trzeba Wys. Izbie zelecać.

Co do przymusu n. p., to Szan. p. Górka żąda go stanowczo. Książę Czartoryski zaś — jest mu stanowczo przeciwny, a Komisya administracyjna powiada, że ma być przymus, ale tylko tam, gdzie zachodzi skonstatowana tego potrzeba.

Co do bezpłatności, p. Górka twierdzi, że takie biura powinny być absolutnie, wszędzie i zawsze bezpłatne. Zasłyszałem także bardzo poważne głosy, wprawdzie nie tu w Izbie, ale w Komisji, które wprost twierdziły, że takie biura bezpłatne, nie będą miały żadnego miru między ludem, bo lud nasz w ogóle ma tę naturę, że co jest bezpłatne, temu nie dowierza.

Więc znowu mojem zdaniem wskazana jest ta pośrednia droga, t. j. żeby nie płacił ten, który ciężko pracuje i nie ma z czego płacić, a jeśli zapłaci jakiś wielki właściciel lub przedsiębiorca, który potrzebuje dostarczenia setek robotników, to jest mojem zdaniem słuszne. — Jednolita organizacya, w teorii rozumiem, że jest dobra, ale dla tej teorii poświadczać to, że wprowadziłyby się w drodze przymusu biura pośrednictwa pracy, w miejscowościach takich, które absolutnie tego nie potrzebują, nie zdaje mi się właściwym. Uważałbym to nawet wprost za ujmę dla powagi ustawy, bo gdybyśmy takie biura wprowadzili w całym kraju i we wszystkich powiatach, to może już w parę miesięcy pokazałyby się, że wiele z nich nie miałyby wcale warunków egzystencji. A stwarzanie tego sztuczne, mogłoby wydać wprost przeciwnie rezultaty jak ustawa pragnie, t. j. sztucznie wytworzyć dążność do emigracyi.

Dziwi się także p. Górka, dlaczego ustawa zupełnie zapomniała o wschodzie. Nie zapomniała prosię Panów, tylko przyjęła za podstawę, tworzenie takich biur w tych powiatach, w których emigracya w ostatnim roku przekroczyła liczbę tysiąca, a że na wschodzie w żadnym powiecie takiej emigracyi nie było, to już nie zła wola Komisji administracyjnej. — Jest jednak na to rada, co pragnie mieć p. Górka, a to w § 5, który powiada, że tam gdzie biuro takie w przyszłości okaże się potrzebnem, tam Rada powiatowa to uchwała, Wydział krajowy zatwierdza i biuro zostanie stworzone a działać będzie na równi z biurami, już z mocy ustawy istniejącymi.

P. Hupka twierdził, że zyski z emigracyi są iluzoryczne, a wielkie z drugiej strony przynosi emigracya szkody. — Twierdził, że ci, którzy wychodzą, choć na pozór dużo zarabiają, nie tak wiele stosunkowo z tego korzystają, bo przychodzą zdemoralizowani, zmęczeni tą pracą bardzo intensywną, a to

wywołuje w nich pewną reakcyę, która pobudza do lenistwa i do przesadniej zabawy w ciągu pory bezrobocia. — Wszystko to prawda co poseł Hupka mówi, choć przyznaję, że mogą być od tego wyjątki: Przyznaję, że jakiś zapobiegliwy wyrobnik przywiozłszy znaczniejszą kwotę niżby zarobił w kraju, jeżeli oszczędza w ciągu pobytu swego za granicą i w podróży z powrotem, a wróciwszy, zebraną kwotę gdzieś ulokuje i przechowa na złą godzinę, to dobrze na tem wyjdzie. — Że się tak zdarza, wiem, ale to są prosię Panów wyjątki. — Jako zasadę zaś stanowczo przyjąć można, że w stosunkach dzisiejszych emigracya więcej nierównie szkody, jak pożytku krajowi przynosi.

Jestem w ogóle wdzięczny p. Hupce za to wszystko co mówił i że przytaczał fakta drastyczne, które nie wątpię że przekonały niejednego z tych, którzy mieli wątpliwości co do potrzeby uregulowania tej kwestyi i po jego przemówieniu, każdemu powinny były otworzyć się oczy na to, że rzecz jest na czasie, że jest potrzebną i jeśli my jej nie uregulujemy tak, jak to proponuje komisya, to rzecz będzie przybierać coraz większe i coraz szkodliwsze rozmiary; że potem może ureguluje ją kto inny, w sposób dla kraju szkodliwy.

P. książę Czartoryski twierdził, że ustawa będzie szkodliwą, że nie zapobiegnie emigracyi, że lud nie pójdzie do biur, tylko zostanie w rękach wyzyskiwaczy, że władza nie zechce popierać tej sprawy, bo jest w porozumieniu z agitatorami.

Co do tego, żeby ta ustawa miała być szkodliwą, przyznam się że nie widzę momentu w którymby się taką stać miała, a że nie zapobiegnie emigracyi na to zgodzić się nie mogę, bo jeśliby emigracyi już sama ustawa nie zapobiegła, to zapobiegną rezolucye, aby Rząd tępił agentów, którzy lud wykorzystując, do emigracyi namawiają.

Co do tego, że chłop nie pójdzie do biura powiatowego, temu też przeczę, bo będą to biura bezpłatne, a potem przekonany jestem, że lud bardzo prędko przekona się że te biura dla niego są życzliwe, że działają na jego korzyść, że więc prędko bardzo zniknie uprzedzenie do tych biur, gdyby jakie było, czy naturalne czy sztucznie wywołane przez agentów.

Co do zarzutu, że władza nie poprze tej sprawy, bo jest w porozumieniu z agentami, no to już nawet nie mam słów krytyki, bo choć wierzę że trafiały się fakty, w których działały się ubolewania godne nadużycia ze strony władz politycznych, to jednak złej



woli przypisać nie można krajowemu Rządowi naszemu, żeby mimo wezwania ze strony Sejmu nie wglądał w te rzeczy dokładnie i życzliwie, żeby nie zalecił swym organom na powiatach, aby w myśl ustawy, tych rzeczy przestrzegali.

Ale największy zarzut zrobił książę Czartoryski przeto, że nazwał ustawę socjalistyczną. Ja umiem uszanować zawsze przeciwnie zdanie, zwłaszcza jak wychodzi ze strony starszych i poważnych ludzi, ale muszę zastrzec się bardzo stanowczo, że cienia takiego podejrzenia nawet być nie może, i gdyby mi ta rzecz dała najmniejszy pozór tego rodzaju, byłbym się jej nie imał. — Ja twierdzę że ustawa jest wprost skierowaną przeciw socyalistom, bo jeśli my ją w rękę bierzemy, to właśnie na to, aby jej na złą drogę nie puścić, na to żeby rzecz była w rękach takich, którym najbardziej zaufać możemy t. j. w rękach Wydziału krajowego i naszych reprezentacji autonomicznych w powiatach.

W końcu twierdził książę Czartoryski, że ten przymus nie jest potrzebny, a na dowód przytoczył biuro powiatowe w Tarnobrzegu i twierdzi, że skoro tam zaprowadzi-liśmy biuro, to i inne powiaty mogą je zaprowadzać, że więc obejdzie się bez przymusu i ustawy. Otóż to wielkie pytanie pro-szę Panów, czyby inne powiaty te biura za-prowadziły, kiedy nie zaprowadziły ich do-tąd, mimo iż potrzeba uregulowania tych sto-sunków istnieje już od lat całych.

Jabym nawet wprost nie chciał, aby takie biura bez dyrektywy Wydziału krajo-wego w znaczniejszej liczbie powstawały. Nie chcę mówić tu o biurze, które jest w moim powiecie, i krytykować jego działalności, ale gdybysmy takie biura potworzyli, zostawiając im wolność działania, to nie wątpię, że przez ich pośrednictwo więcej ludzi poszło za granicę, niżby zostało w kraju.

W końcu przechodził Szanowny p. ks. Czartoryski poszczególne paragrafy, na co od-powiedź rezerwuję sobie przy dyskusji szcze-gółowej.

Pozwolę sobie jednak powiedzieć jeszcze kilka słów ogólnie: że istnieje potrzeba za-latwienia tej sprawy, o tem chyba nikt nie wątpi, chodzi tylko o to, jak to załatwić i czy załatwić zaraz. Ja twierdzę że lepiej za-latwić zaraz, jak żeby kto inny załatwił ina-czej — jakbysmy to chcieli.

Celem Komisji było: nie popieranie emigracji, nie pchanie do wychodźstwa, tylko żeby zaspokoić ten popyt, tę podaż na miejscu i starać się o to, aby każdy robotnik jak najbliżej miejsca swego zamieszkania znalazł

pracę jak najkorzystniejszą; a każdy pracodawca potrzebną dla jego gospodarstwa ilość dobrego robotnika tak, aby go nie potrzebo-wał sprowadzać z daleka. Potem dopiero, gdy te potrzeby miejscowe zostaną wewnątrz kraju z korzyścią dla obu stron zaspokojone, wtedy dopiero sam Wydział krajowy przez swe biuro centralne, ma prawo wysłać za granicę robo-tników, którzy w kraju dobrego zarobku zna-leść nie mogą.

Aby do tego celu dojść, znalazła Ko-misya dwa sposoby, tj. wezwanie do Rządu, aby przestrzegał ustaw już istniejących, aby nie dopuszczał do tych niekoncesyjonowanych stręczeń robotników, aby srogo karał mają-cych koncesyę ale nadużywających jej, i aby tych koncesyj nadal nie wydawał. To jest jeden sposób! a drugi to ustawa skupiająca pośrednictwo w pracy w ręce takich organów, którym zaufać można najbardziej tj. organów autonomicznych. Nie chcę się tu już szeroko rozwodzić, tylko przed rozpoczęciem dyskusji szczegółowej, pragnę jeszcze zwrócić uwagę Wysokiemu Sejmowi, że ta ustawa jest ogro-mnej wagi, że może przynieść dla kraju bło-gie owoce i wielkie korzyści, ale tylko z tym warunkiem i zastrzeżeniem, jeżeli Wys. Izba zechce ją uchwalić w tych ramach i zasadach nie opuszczając i nie zmieniając poszczegól-nych paragrafów, któreby w zmienionej formie uwłaczały zasadom i całemu kierunkowi ustawy, bo w takim razie mogłaby się ona stać nie pożyteczną a nawet szkodliwą. Cza-sem zmiana mała jednego paragrafu może mieć wpływ dalej idący, niżby się zdawać mogło. Jeśli w jakiej budowlu wyjmemy ce-gielkę na pozór małą, to z czasem może się ściana w tem miejscu zarysować, a kiedyś nawet runąć; a jeśli by ta budowa runęła, to waląc się, całe społeczeństwo gruzami swymi by zasypała i szkody byłyby nieobliczone. Powtarzam więc, że jest to rzecz ważna i dla całego społeczeństwa, bez wyjątku na stan i zamożność w błogie skutki obfita ale twierdzę, że najdonioślejszą jest dla tych, którzy z pracy rąk żyją: przyniesie im ona korzyść nietylko pod względem materyalnym, ale i moralnym, bo ich będzie chronić przed emigracją, takich zaś co emigrować będą musieli, tych na emigracji otoczy opieką. Kończę tem, że pragnąłbym przelać Wysokiej Izbie przekonanie, jakie sam mam w całej pełni: że uchwalając tę ustawę, dobrze zasłu-żymy się krajowi.

**Marszałek.** Przystępujemy do głoso-sowania. Proszę Panów zająć mniejsza.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Pro- o głos pod względem formalnym.

**P. Okuniewski.** Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. W obec tego, że wielu posłów mniema, iż ta ustawa nie jest całkiem dojrzałą i pragnęliby, żeby została zwróconą do Wydziału krajowego do dalszego rozpatrzenia i nie zgadza się z motywami, dla których p. Oleśnicki w swym wniosku tego odesłania żąda, proszę aby oddzielnie głosowano nad samym wnioskiem odesłania do Wydziału krajowego, a oddzielnie nad dalszym uzasadnieniem tego wniosku, które p. Oleśnicki przedłożył.

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Mnie się zdaje, szczo to, szczo skazaw graf Dzieduszycki, ne maje racyi. Nad motywami nichto ne hołosuje, toho szcze ne buło i to bułby dywnyj procedens. Jesły wnesenie je dobre, to naj p. Dzieduszycki hołosuje za wneseniem, ale nad motywami osobno hołosowały, to nemożliwo.

**Marszałek.** Ta kwestya jest tyle bezprzedmiotową, że trudno głosować nad motywami, bo motywów nie ma. Jest tylko polecenie do Wydziału krajowego, co Wydział ma zrobić, ale motywów nie ma żadnych. Wniosek bowiem opiewa tak. (czyta)

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył ponownie projekt ustawy z dołączonym do takowego regulaminem wykonawczym i uwzględnieniem powiatów wschodniej części kraju, w której istnienie kwestyi robotniczej i potrzeba zaradzenia takowej, zebrać się mającym materiałem uzasadnioną będzie.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ja się tylko źle wyraziłem. Proszę o zarządzenie osobnego głosowania nie nad motywami, tylko nad ogólnem poleceniem odesłania do Wydziału krajowego osobno, a nad szczegółowem, co Wydział ma zrobić osobno.

**Marszałek.** Pierwsza część wniosku p. Oleśnickiego brzmi tak. (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył ponownie projekt ustawy“.

„dołączonym do takowego regulaminem wykonawczym i uwzględnieniem powiatów wschodniej części kraju, w których istnienie kwestyi robotniczej i potrzeba zaradzenia takowej, zebrać się mającym materiałem uzasadnioną będzie.

JE. p. Abrahamowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. Jest rzeczą naturalną, że przy dzisiejszym pośpiechu obrad, wnioski, które są stawiane przez pojedynczych posłów nie odpowiadają regulaminowi, bo przecież, ażeby wydać Wydziałowi krajowemu jakies polecenie co do tej ustawy, którą przedłożono, musi być przedewszystkiem głosowanie odraczające całą sprawę, która jest na porządku dziennym. Naprzód więc należy głosować nad odroczeniem całej sprawy, a po przyjęciu tego odroczenia poleceniem samem. Ale głosować nad poleceniem nieodraczającym — do jakiego rezultatu dojdziemy? Wszak w samem poleceniu nie ma odroczenia. Zwracam więc uwagę, że wniosek formalny powinien opiewać: Sejm odracza rozprawę nad tem i poleca Wydziałowi krajowemu to i to.

**Marszałek.** Według regulaminu po ukończeniu dyskusyi ogólnej, jest możliwy wniosek albo przyjęcia do porządku dziennego, albo odroczenia, albo zwrócenie do komisji, albo zwrócenie do Wydziału krajowego.

Jakkolwiek we wniosku p. Oleśnickiego nie ma tego słowa „zwraca się“ — jednak to wynika z tego wniosku samo przez się i wniosek ten jestem gotów poddać pod głosowanie.

P. Dr. Oleśnicki Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

P. Dr. Oleśnicki: Poneży wydžu, szczo mojemu wneseniu prypysujut dejakij panowe fałszywu tendencyu, jakoju win zowsim ne maje, dlatoho ja moje wnesenie cofaju.

**Marszałek:** P. Oleśnicki cofnął wniosek formalny odroczenia sprawy. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Wys. Izba nie chce tedy odroczenia, choć z mojej strony była gotowość podania takiego wniosku pod głosowanie.

Jeżeli tedy nie ma żadnego wniosku odraczającego przechodzimy do rozprawy szczegółowej.

Wniosku p. Wybranowskiego, ażeby ustawę tę uchwalić en bloc, nie mogę poddać pod głosowanie wobec tego, że zostały zgłoszone poprawki. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

§. 1.

Celem uregulowania stosunku popytu i podaży pracy mają być zaprowadzone publiczne biura pośrednictwa pracy.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski: Ponieważ dyskusya ogólna już zamknięta, I-y zaś paragraf określa całą działalność tej ustawy, przeto pozwolę sobie odpowiedzieć na niektóre zarzuty ks. Czartoryskiego.

Ks. Czartoryski zarzuca, że jest przymus.

Zwracam uwagę Wysokiej izby, że to przymus dla urzędu a nie dla ludu. Za granicą były także biura pośrednictwa, które od dawna dawały ogromne usługi i które ogromnym nakładem kosztów podtrzymywał rząd.

Powiada ks. Czartoryski, że dobrowolnie odczuł tę potrzebę powiat tarnobrzeski i Lwów i jeżeli będzie potrzeba odczują to inne powiaty.

Ja pozwolę sobie w to wątpić, bo tam tylko, gdzie się znajdują osoby, co się na tem rozumieją, przyjdzie to do skutku.

Ks. Czartoryski mówi, z jednej, że to będzie niewykonalne i niepotrzebne a z drugiej strony, że trzeba aż trzech urzędników.

Okazuje się więc, że spodziewa się wielkiej działalności tych biur.

Jeżeli była mała działalność, to można powierzyć prowadzenie biura jako czynność poboczną jakiemuś urzędnikowi a jeżeli będzie ta działalność duża, to koszta z pożytkiem dla ludności będą wydane.

Wiemy, że przybywa rocznie około 70.000 ludzi, lecz ziemia zostaje ta sama, rzecz prosta, że emigracya musi być, bo ludność nie znajduje pola do pracy.

Tam, gdzie są urządzone takie biura nie ma takiej gorączki emigracyjnej jak u nas lecz wychodźstwo odbywa się regularnie.

Pośrednictwo zatem jest potrzebne koniecznie i dlatego my głosować będziemy za utrzymaniem tego paragrafu.

J. E. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma J. E. p. Abrahamowicz.

J. E. p. Abrahamowicz: Nie przeciw rzeczy Szanowni Panowie, chcę mówić — bo rzecz może być pożyteczną i przypuszczam, że będzie pożyteczną — ale przeciw przymusowi ustawowemu rozciągniętemu na reprezentacye powiatowe, bez zapytania tych reprezentacyj, bez ich uchwały, jednym słowem z zupełnym ignorowaniem tych reprezentacyj! Mamy chwalić ustawę, że coś ma być przeprowadzone a przeprowadzone może być tylko wtedy dobrze, jeżeli w tej reprezentacyi będzie poczucie do spełnienia tego obowiązku na podstawie przekonania, że się robi rzecz dobrą.

Narzucić zaś reprezentacyom powiatowym takie agendy, nie pytając ich, zapoznając autonomię powiatów, to krok, który Sejm uczynić może, bo ma do tego prawo, ale czy on całkiem uzasadniony będzie, w to ja bardzo wątpię. I dla tego o ile jestem za tem, żeby biura pośrednictwa pracy były wprowadzone, o tyle chciałbym, żeby ta cała akcyja opierała się na uznaniu tych czynników, które akcyję tę spełniać mają.

Okoliczność ta zniewala mnie do postawienia formalnego wniosku, żeby przedłożony nam projekt do ustawy przekazać Wydziałowi krajowemu z tem wyraźnem poleceniem, by projekt ten, który przedłożony będzie Wysokiemu Sejmowi, oparty był na postanowieniu, że biura pośrednictwa pracy nie mają być wprowadzone na podstawie przymusu, tylko na podstawie uchwały pojedynczych powiatów.

Wiem, że z niektórych powiatów w ostatnich latach wychodziły bardzo znaczne grupy ludzi poza granicę tak, że w powiatach tych odczuwają potrzebę organizacyi, że poczuwają się do obowiązku ułatwienia tym ludziom, którzy poza granicami pracy szukają, za pomocą organizacyi, za pomocą urzędzeń, które nie narażają ludzi szukających zarobku na zawody i straty, a w części na największą nędzę.

Ale nie zapominajmy Panowie o tem, że o ile chodzi o tych ludzi, którzy wychodzą po za granicę, akcyja powiatów w celu ograniczenia emigracyi jest konieczną o tyle pod tę ustawę podciąga się i ludność szukającą pracy na miejscu, bo każdy ma prawo na mocy tej ustawy domagać się, aby takie biura pracy zajęły się jego losem.

Więc ci wszyscy, co w powiecie szukają zarobku w innej miejscowości dlatego, że zarobek w miejscu może im nie odpowiada, albo szukają miejsca w jakimś specjalnym zawodzie, ci mają prawo udawać się do reprezentacyi powiatowej, ta zaś ma obowiązek umieszczenia tych ludzi.

Akcyja tego rodzaju nie da się wprowadzić, jeżeli ma być dobrą — doraźnie i chwilowo, musi być opartą na tem przeświadczeniu prawnem tej reprezentacyi, że robota ta jest konieczna i potrzebna a zgóry tego narzucać nie można.

Rzecz na tej dowolności nie ucierpi, bo tak samo jak powiat tarnobrzeski z własnej inicjatywy założył takie biuro pośrednictwa pracy dla robotników i rękodzielników, nie wątpię, że wiele miast z inicjatywy własnej to uczyni, a co do dalszej organizacyi, to proszę pozostawić tym czynnikom miejscowym.

Dlatego stawiam wniosek formalny o przekazanie tej ustawy napowrót Wydziałowi krajowemu.

P. Andrzej hr. Potocki prosi o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoki Sejmie!

Naprzód z góry oświadczyć muszę, że jestem za ustawą i za przyjęciem ustawy do skutku w jak najkrótszym czasie.

Obaw wyrażonych tu nie dzielę a już wcale nie dzielę obawy, jakoby ta ustawa miała być nie socjalną ale socjalistyczną.

Naprzód jedno nie jest antytezą drugiego, bo ustawa może być i socjalną i socjalistyczną, albo może być socjalistyczną a nie być socjalną.

Wczemże taka ustawa może być socjalistyczną? Jeżeli jest objęta programem i żądaniem stronnictwa socjalistycznego, albo jeżeli dąży w tym kierunku, że socjalistów do władzy doprowadzić może, socjalną zaś jest wtedy, gdy zajmuje się urządzeniem stosunków społecznych w kraju.

Gdzie chodzi o poprawę stosunków, tam tej poprawy na rok nie należy odkładać.

Ja się tej ustawy jako socjalistycznej nie obawiam, ponieważ ona socjalistów do władzy nie doprowadzi. Jednak, woz pewne zmiany w tej ustawie są potrzebne, i dlatego pozwolę sobie na razie tylko co do § 1. ponieważ przynim jesteśmy postawić wniosek na odesłanie tej sprawy do komisji administracyjnej, z poleceniem przyjęcia ze sprawozdaniem jeszcze w bieżącej sesji z następującymi wskazówkami:

Ażeby przymus do tych pewnych powiatów ograniczony zniósł i ażeby zaprowadziła tylko możliwość zaprowadzenia na tych podstawach w projekcie wytkniętych biur pośrednictwa pracy.

Cała ta kwestya była naprzód poruszona przez Tow. rolnicze krakowskie, odbywały się długie pertraktacje z Wydz. kraj., który chciał, ażeby Tow. rolnicze okręgowe przyjęły na siebie prowadzenie tych biur.

My w towarzystwie rolniczem krakowskim stanęliśmy wtedy na tem stanowisku, że dobre udanie się całej rzeczy, musi zależeć od jednostek, które z poświęceniem zechcą się tem zająć.

Jeżeli takie jednostki się znajdują, to te powiaty, które odczuwają wielką potrzebę tych biur, załóżą je u siebie z pewnością. Może panowie ze wschodniej Galicyi nie znają do tego stopnia położenia tych rzeczy, jak my z zachodniej części kraju, i dlatego ja, jako

znający tę część kraju, jako znający te stosunki i widzący te potrzeby, bardzo panów proszę, abyśmy się starali przynajmniej usiłowań dołożyć, żeby tego nie odkładano na rok, bo sprawa zwłoki nie cierpi, lecz abyśmy zmianę jeszcze tego roku uchwalili przez odesłanie na razie § 1 do komisji administracyjnej.

P. Okuniewski. Proszu o hołos w sprawie formalnoy.

**Marszałek.** Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Ja zajmuję, szczerze piśla regulaminu nie można w dyskusji specjalnoy nad odnym paragrafem widosłaty ciłoho zakona do Wydiłu krajewoho, łyszeń poodynokie paragrafy. Wydko, szczerze słaboju storonu JE. Abrahamowicza sut regulaminy tak tut jak i w parlamenti w Widni. Sprotywłaju sia wneseniu postła Abrahamowicza i proszu, aby JE. pan marszałok zariadyw dalsszu dyskusju. Jesly sia poscł Abrahamowicz ne hodyt z perszym paragrafom, wilno jemu protyw tomu paragrafowi hołosuwaty, ale pry poodynokim paragrafi ne można ciłu ustawu widysłaty do komisji.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu w sprawie formalnej?

JE. p. Abrahamowicz prosi o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Cofam swój wniosek i przystępuję do wniosku p. Potockiego.

**Marszałek.** P. Abrahamowicz cofnął swój wniosek. P. Potocki postawił wniosek odesłania § 1 do komisji administracyjnej z poleceniem przedłożenia odpowiedniego wniosku.

P. Małachowski. Pod względem formalnym proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

Małachowski. Sprzeciwiam się wnioskowi p. Potockiego, aby odesłano § 1 do komisji administracyjnej z poleceniem, aby przedłożyła nowy projekt o zniesieniu przymusu.

Jeżeli już Izba jest zmęczoną i nie mogłaby przystąpić do dyskusji szczegółowej i jeżeliby już miał przejść wniosek odesłania do komisji administracyjnej napowrót, to ja bym się zgodził na to — ale odwróciłbym rzecz i powiedziałbym. Odesłać do komisji administracyjnej, z tem, aby rozważyła czy i o ile ten przymus może być w ten sposób ograniczony, aby pozostawić Wydziałowi krajowemu możliwość na zasadzie opinii, zdań zasiągniętych ze strony, czy to reprezentacyi powiatowych, czy reprezentacyi dotyczących gmin, rozstrzygać, czy i o ile pewne powiaty i gminy mogą być zwolnione od

obowiązku. Na to bym się zgodził, ja jednak sądzę, że i to może być dziś przyjęte przez pewną poprawkę, bo przecież to jest rzecz, w której o ile wiem p. Górka ma postawić wniosek. Więc niema powodu odsyłać do komisji, tylko jeżeliby ktoś tak okropnie obawiał się tego przymusu, możnaby tę rzecz tak załatwić. Ale wogóle nie pojmuję, dlaczego to ma być argumentem do odesłania sprawy do komisji. Albo ktoś jest zdania, że przymus jest rzeczą dobrą, albo jest zdania, że przymus jest rzeczą złą; każdy więc ma zdanie wyrobione i może głosować czarno czy biało. Jaka więc ratio legis, jakie motywa odsyłania do komisji?

Niech każdy postawi swoje wnioski tutaj. Skoro mowa o przymusie, to zwracam uwagę, że nie jest on wcale strasznym a nawet ściśle rzecz biorąc, nie jest przymusem. Raczcie panowie zważyć, że tu Wydział krajowy może po zasięgnięciu opinii reprezentacji powiatowych rozmaite powiaty wyłączyć. Stanowczo się tedy sprzeciwiam odesłaniu do komisji administracyjnej i sądzę, że należy przystąpić do debaty szczegółowej.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski.** Jąbym stanowczo oponował przeciw żądaniu p. Abrahamowicza. Głosy: (Cofnął swój wniosek). Mimo, że cofnął, ja pozwolę sobie wyściszyć moje zapatrywanie na to: Otóż warto do Wydziału krajowego odsyłać tylko takie sprawy, które nie są jeszcze dokładnie zbadane i co do których zachodzą wątpliwości. Tu jednak tak nie jest, bo Sejm taką uchwałę powziął już raz w zeszłym roku (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy i na najbliższej sesji sejmowej odpowiednio przedstawił wnioski.“

Więc niema co odsyłać drugi raz, bo jeżeliby Wydział krajowy z czemś przyszedł to niewątpliwie z tem samym. Nie widzę w tem powodu, dla któregoby Wydział krajowy, raz swoje zdanie wypowiedziawszy, miał je zmieniać i projektować inną ustawę. Prócz tego żądał p. Abrahamowicz, żeby rzecz odesłać z tą dyrektywą dla Wydziału krajowego, aby zaprojektował ustawę orzekającą, że biura mogą powstać w tych powiatach, które sobie same uchwalą.

Taka ustawa byłaby zbyteczną i nie mającą, to samo bowiem może się stać bez ustawy: Wydział krajowy może się przecież z

własnej inicjatywy odnieść do Wydziałów powiatowych i powiedzieć im: „Wy co chcecie sobie uchwalić biura pracy, to sobie uchwalcie i otwórzcie je sobie“. To mogłoby się stać nie dalej jak na najbliższym posiedzeniu Wydziału krajowego i tego rodzaju cyrkularz do Wydziałów powiatowych mógłby być rozszlany; nie potrzeba więc na to ustawy. Taka dyrektywa przy odsyłaniu do Wydziału krajowego byłaby nieuzasadnioną — W kwestyi formalnej skonstatować muszę jeszcze jeden fakt; mianowicie, że dyskusya ogólna została już zamknięta, więc jeżeli niektórzy panowie proponują przy §. 1. odesłać całą ustawę do Wydziału krajowego, to jest to mojem zdaniem według regulaminu niedopuszczalne, gdyż przy dyskusyi nad §. 1. może zapaść jedynie uchwała co do §. 1. a nigdy co do całej ustawy.

P. Potocki zażądał odesłania projektu napowrót do komisji. O ilebym był proszę Panów przekonania, że ta ustawa pojutrze rano do Izby wróci i to wróci bez żadnych zmian kardynalnych, tobym przeciw temu nie miał; ale ponieważ z drugiej strony sądzę, że ta sama komisya, która przedwczoraj uchwaliła tę ustawę, jutro do niej żadnych radykalnych zmian nie wprowadzi, przeto jako referent komisji muszę prosić o prowadzenie dalszej dyskusyi szczegółowej.

**Marszałek.** Proszę zająć miejsca. Do §. 1. jest formalny wniosek p. Potockiego, odesłania do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce powstać.

(Powstaje posłów 42).

Proszę o próbę przeciwną.

(Powstaje posłów 39).

Za wnioskiem jest posłów 42, przeciw 39. Wniosek odraczający i tym razem uzyskał większość.

Wobec tego przejdziemy do dalszego porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Andrzeja Potockiego na zmianę przedłożonego Radzie państwa projektu ustawy o obowiązku ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych. (Al. 179).

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Karatniki** (czyta).

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby przedłożony na posiedzeniu Izby posłów Rady Państwa dnia 21. maja 1901 projekt dotyczący obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych zmienić, opierając go na krajowych autonomicznych związkach;

2 aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących Towarzystw pensyjnych a w szczególności członkom „Galicyjskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“ nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby przedłożony na posiedzeniu Izby posłów Rady Państwa dnia 21. maja 1901 projekt dotyczący obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych zmienić, opierając go na krajowych autonomicznych związkach;

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tarnowski** (czyta):

2. aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących Towarzystw pensyjnych a w szczególności członkom „Galicyjskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“ nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. (All. 180.)

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** ma głos.

**P. Klemensiewicz.** Przedewszystkiem muszę sprostować pomyłkę nie druku lecz referenta, mianowicie, że miejscowością, gdzie zaszły trzy wypadki użycia broni palnej nie jest Stare Miasto, tylko Spas powiat Stary Sambor i nie użyto broni palnej tylko siecznej.

(Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16. listopada 1899 do 15. listopada 1900 r.

II. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim wzywa ponownie c. k. Rząd, aby w interesie ludności i należytego toku wymiaru sprawiedliwości z kreowaniem i otwarciem postawionych już sądów kolegialnych i powiatowych i w kraju naszym działał w tym kierunku tak, jak w innych krajach koronnych, — w szczególności zaś aby:

a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądów powiatowych w Bołszowcach i Jabłonowie, które już cesarskim rozporządzeniem z dnia 18. września 1899 są ustanowione,

b) po myśli uchwał sejmowych z dnia 15. lutego 1897, 10. marca 1899 i 28. kwietnia 1900 r. poczynił jak najszybciej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białym, Bochni, Nowym Targu, Mielecu, Jarostawiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawalowie, tak, iżby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i dwa sądy powiatowe w życie wprowadzone być mogły,

c) bezzwłocznie przystąpił do przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy.

III. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby stosownie do ustawy z dnia 25. stycznia 1897 Nr. 32. dz. p. p. mocą której spór graniczny między Węgrami a Galicyą o Morskie Oko rozstrzygnięty być ma przez sąd polubowny — spowodował jaknajspieszniejsze ukonstytuowanie się tegoż sądu polubownego, rozpoczęcie dochodzeń i wydanie orzeczenia.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd obecnie już po raz piąty, — aby nie czekając na usta-

wodawcze uregulowanie sprawy wynagrodzenia za dostarczane podwozy na cele wojskowe i publiczne, które to ustawodawcze działanie dłuższego wymaga czasu — wobec jawnego rozgoryczenia ludności, przystąpił bezwzględnie w drodze administracyjnej do odpowiedzialnego podwyższenia tegoż wynagrodzenia i usunął nareszcie tę rażącą krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska — z istotną umją powagi rządowej.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na wezwanie z dnia 5 maja 1900, a) w przedmiocie obniżenia opłaty za telegramy wysyłane do Rosyi i zrównanie jej z należyciścią, opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec, b) w przedmiocie zniesienia zaprowadzonej kaucyi przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczonym przez posłańca, a zaprowadzenia natomiast stałej opłaty na posłańca.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na uchwałę sejmową z dnia 5 maja 1900, wzywającą Go:

a) aby mianując w §. 179 ust. z dnia 25 października 1896 l. 220 dz. p. p. członków komisji do podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych, o ile możności jak najmniej czynnych urzędników skarbowych —

b) aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i wogóle mieszanja się do wyboru rzeczonych komisji i aby takowe po myśli § 183 powołanej ustawy przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, lecz c. k. urzędnik polityczny właściwego Starostwa przy pomocy komisji wyborczej, złożonej z 4 członków kontrybuentów.

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby powziął decyzję co do przyczynienia się z funduszków państwowych do kosztów ufundowania i utrzymania osady poprawczej dla nieletnich chłopców.

Rezolucją II. załatwionym zostaje wniosek posła Rudrofa L. s. 862 o wprowadzenie w życie sądu obwodowego w Czortkowie, zaś rezolucją IV. petycję gminy Chyrowa o podwyższenie wynagrodzenia za podwozy.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Bojko** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bojko.

**P. Bojko.** Wysoka Izbo! W sprawozdaniu jest jeden ustęp, który mówi o żandarmach.

Uważam za stosowne w tej sprawie przemówić słów kilka. Mówić o żandarmach w czasach przedwyborczych, jest to może nie

popularne (Wesołość), albowiem ci panowie na czas wyborów odgrywają dość ważną rolę. Do czasu wyborów byli postrachem złodzieji, a teraz złodzieje już się ich nie boją, zwłaszcza odkąd ubrano ich w pruskie piket-hauby (Wesołość), bo można ich z daleka widzieć i człek może uniknąć niebezpieczeństwa.

Jeżeli niektórzy mówią, że dobrze jest z tymi panami, to my możemy ze smutkiem powiedzieć, że od czasu do czasu słyszy się tu i ówdzie, że ci panowie broń swoją tępią na chłopach.

Nie tak bardzo dawno były wypadki, co szan. komisya prawnicza w swem sprawozdaniu podaje, w Monastercu, Strzeliskach i Starem Mieście, że żandarm rozłupał czaszkę chłopu. O ile wiem, mamy towarzystwo ochrony zwierząt i słyszałem, że jak chłop zająca zastrzeli, to się go do aresztu wsadzi, a to tymczasem jakoś uchodzi bezkarnie tym panom zabicie chłopu!

Przyznaje to szanowna komisya prawnicza, gdy powiada w sprawozdaniu (czyta):

„W kraju naszym zapewne częściej, jak w innych krajach monarchii zdarzają się wypadki użycia przez c. k. żandarmeryę broni przeciwko upornej ludności. Ostatniemi czasy zaszył jednak w krótkim przeciągu czasu trzy pożałowania godne wypadki, a mianowicie: w Monastercu, Strzeliskach i Starem Mieście, w których c. k. żandarmerya używszy broni palnej, pozbawiła życia kilku osób, a między temi ojców rodziny“.

Czytając takie rzeczy, człowiek się pyta: co to za ludzie, że z taką lubością zadają śmierć tylu nieszczęśliwym? Każdy o tem wie, że to są synowie chłopscy, którzy pewnieby tego nie uczynili z uciechą, ale to robić muszą, bo mają regulamin, a ten regulamin jest tak okrutny, że nakazuje użyć broni męznie, t. zn. tak uderzyć, żeby odrazu zamordować.

Mnie się zdaje, że możnaby ostatecznie człowieka pozbawić wolności w inny sposób, powiązać go, na tem by sprawa nie ucierpiała, bo byłby ten sam skutek, t. j. ubezwładnienie człowieka. Ale wtedy nie nazywałoby się to „męstwem“, a regulamin żandarmeryi nakazuje być mężnym!

Wobec tego pozwalam sobie postawić rezolucję z wezwaniem do Wysokiego Rządu następującej treści (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby instrukcyę wydaną dla c. k. żandarmeryi co do użycia broni siecznej i palnej poddał rewizyi i poczynił odpowiednie w niej zmiany“.

Chociaż z naszymi rezolucjami Wysoki Rząd nie bardzo się liczy, dowodem tego

rezolucya w sprawie zniesienia rewizorów bydła, lub zaprowadzenia języka polskiego na poczcie i kolejach, to jednakowoż uważam za rzecz słuszną, ażeby Wysoki Sejm uchwalivszy tę rezolucyę, dał wyraz swemu przekonaniu, że przecieź nie należy uważać postępowanie żandarmeryi za dobre, jeżeli żandarmerya w naszym kraju używa broni w ten sposób, jak jej używa.

**Marszałek.** Kto popiera rezolucyę p. Bojki, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu?

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Zabieram głos, ponieważ sprawozdanie Departamentu VI. zawiera tak ważne sprawy dla ludu, że ich tu żadną miarą pominąć nie mogę milczeniem.

Sprawozdanie mówi o sądach i rezolucya w tym kierunku brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i 2 sądy powiatowe w życie wprowadzić“.

Oczywiście nie będę stawiał wniosku, ażeby ta rezolucya była odrzucona, ale pozwolę sobie powiedzieć, że pomnożenie sądów uważam za rzecz zupełnie niezdrową w naszym społeczeństwie i że społeczeństwo za mało stara się, ażeby ujmować roboty sądom.

Pieniactwo u naszego ludu się mnoży, a mnie się zdaje, że pomnożenie sądów mało się do tego przyczynia, ażeby wymiar sprawiedliwości był dokładniejszy, a pieniactwo zię zmniejszało.

Zawsze się mówi o przeciążeniu sądów i że wskutek tego przeciążenia wymiar sprawiedliwości bywa niedokładny lub powolny.

Przeciążenie w sądach rzeczywiście istnieje wskutek pieniactwa naszego ludu, ale jest też ze strony sędziów i urzędników sądowych pewne lekceważenie spraw bardzo ważnych i wskutek tego wymiar sprawiedliwości cierpi.

Nie chcę przytoczyć przykładów, ażeby sprawy nie przedłużać, te fakta odkładam na pomyślniejszą chwilę, lub do dyskusyi budżetowej.

O żandarmach wspominał p. Bojko i ja do jego rezolucyi się przyłączam.

Muszę również wytknąć komisji znowu to samo, co już przy innej sposobności wytykałem, że w swoim sprawozdaniu omawiając zdarzenie, przy którym się krew ludzka połała, i z powodu którego nawet

Koło polskie interpelacyę w parlamencie wniosło, szanowna komisya tak się odzywa, że jej słowa rzeczywiście na rząd i na poparcie rezolucyi p. Bojki wpłynąć nie mogą.

Mówi komisya (czyta):

Ponieważ odnośne śledztwa są w toku i okoliczności faktyczne, które użycie broni palnej spowodowały, wyjaśnione być muszą — przeto komisya nie mogąc przesądzać wyniku śledztw odnośnych — wstrzymuje się na razie od stawiania jakichkolwiek bądź wniosków.

To jest traktowanie w jedwabnych rękawiczkach takich spraw, przy których potrzeba stanowczości i siły. I jak długo Sejm nie wystąpi energicznie przeciw takim nadużyciom, tylko zawsze z takim gładkaniem tej wcale nas nie gładkającej siły zbrojnej nieśmiało odzywać się będzie, tak długo usunięcia tych nadużyć spodziewać się nie można.

Wniosłem kilka interpelacyj z powodu nadużyć żandarmów do p. komisarza rządowego, ale p. komisarz rządowy nie raczył jakoś na nie odpowiedzieć. (Komisarz rządowy p. hr. Łoś: To niedawno wniesione). Ja myślę, że jeżeli my musimy się tu tak strasznie forsować, i całemi nocami czytać sprawozdania, to mógłby się p. komisarz także trochę popospieszyć. (Komisarz rządowy p. hr. Łoś: Aktów nie ma, są jeszcze w sądzie).

Przyjmuję to do wiadomości, ale o jednym fakcie muszę wspomnieć.

Chodzi mi bowiem o sprzymierzone działanie sądów i żandarmeryi ze szkodą i krzywdą ludu.

Kiedy ebodzi o żandarmeryę, to już broń Boże człeczce szukać sprawiedliwości w sądzie, bo z pewnością sprawiedliwości nie znajdziesz, ale się jeszcze jakiejś biedy dopytasz.

Jest jakaś dziwna tendencya w sądach, które przecieź powinny być obiektywne, brania zawsze w szczególniejszą opiekę żandarmeryi.

Mnie się zaś zdaje, że człowiek cywilny, jeżeli jest pokrzywdzony, choćby i przez żandarma, powinien znaleźć sprawiedliwość w sądzie. Tymczasem dzieją się najokropniejsze rzeczy, a sądy zawsze tylko żandarmów bronią. A każde zażalenie na żandarma pociąga za sobą dochodzenia o zbrodnię oszczerstwa i wpada się znów co najmniej na rok do kryminału. A dzieje się to wskutek tego, że sądy prowadzą śledztwo stronniczo, tylko dla obrony żandarma. Pozwolę sobie przytoczyć taki wypadek, gdzie dla obrony żandarma 9 ludzi najniewinniej straciło egzystencyę, bo chodziło o niektórych, którzy służyli przy kolei



o jednego, który służył przy sądzie, a wszyscy dostali po pięć miesięcy kryminału.

Żandarm zaaresztował pod zarzutem nawet nieuzasadnionym współudziału w kradzieży niejakiego Żuławskiego w Żywcu. I jak to zwykle bywa prowadził żandarm indagację w cztery oczy. Zaczął uwięzionego Żuławskiego bić tak, że Żuławski w więzieniu wskutek tego maltretowania zginął.

A gdy zginął uwięziony, to oczywiście trzeba było żandarma ratować.

Dowodem tego, że żandarm tego człowieka zmaltretował, jest fakt, że wziął ze sobą klucze od więzienia i poszedł sobie na kilka godzin, a gdy przyszedł, ten człowiek już nie żył.

Wszyscy ludzie mieli to słuszne podejrzenie, że Żuławski został przez żandarma zamaltretowany. Tymczasem żandarm zrobił doniesienie, że Żuławski sam się powiesił. Są świadkowie, którzy mówią, że ten pasek, na którym miał się powiesić, został później zaniesiony. Ale najważniejszą rolę w całej tej sprawie odgrywa siatka, którą krata w oknie więziennem była zasłonięta, tak, że istnienie tej siatki mogło się stać dowodem, czy się powiesił. Bo jeżeli była siatka, to się powiesić na oknie absolutnie nie mógł.

Owóż ludzie tacy, którzy w tym samym areście byli, którzy w tym dniu zaraz po tem, do tego areštu chodzili pod przysięgą zeznali, że siatka była, a więc nie jest rzeczą możliwą, ażeby się powiesił, bo krata była za siatką.

Tymczasem zrobił się jakiś hokus pokus, siatka zginęła i co się dalej dzieje? Ci wszyscy, którzy twierdzili, że siatka była, za oszczerstwo i rzucenie podejrzenia na żandarma, poszli do kryminału! Był potem i drugi proces, związany z tą sprawą i tak samo przy tym drugim procesie świadek pod przysięgą zeznał: „Ja w tym areście siedziałem i siatka była, chciałem się dostać do okna, ale siatka mi przeszkodziła“.

Ale w interesie żandarma siatka znikła, a ci wszyscy ludzie, którzy twierdzili, że siatka była, dostali po pięć i więcej miesięcy:

Podaliśmy świadków w interpelacji, bo chodzi tu o dziewięciu ludzi, o dziewięciu cjców rodzin, którzy giną z rodzinami dla obrony jednego tylko żandarma. Wniosłem tę interpelację, aby p. komisarz rządowy, który ostatecznie ma jakieś słowo do gadania z panami żandarmami, raczył się postarać o to, aby sprawa była wznowiona. Przecież wznowienie sprawy nigdy nie szkodzi i leży w interesie prawdy i sprawiedliwości.

To jest jeden wypadek, który przytaczam, ale takich wypadków jest więcej. Proszę się zapytać posłów kolegów, którzy takie sprawy

dokładnie znają. Jak tylko kto na żandarma się użali, zawsze może być pewnym, że sprawa skończy się dla niego więzieniem. Nie rozumiem takiego postępowania i radbym, aby mi jaki prawnik w Sejmie je wytłumaczył. Jeżeli żandarm powie czarne, to choćby pięciu ludzi przysięgło że białe, to zawsze będzie czarne, bo zeznanie żandarma pod przysięgą służbową jest w oczach naszych panów sędziów większej wagi!

Na takie zapatrywanie prawnicze ja nigdy zgodzić się nie mogę. Otóż sędzę, że już czas najwyższy, aby raz już z tymi żandarmami zrobić porządek, aby ich ludzie nie poczytywali za plagę, tylko za to, czem być powinni t. j. strażą bezpieczeństwa.

O ich udziale przy wyborach nie będę nic mówił, bo mnie już kolega Bojko wyręczył.

P. Namiestnik był łaskaw dać dziś solenne przyzeczanie, że on z tym fiskalizmem sprawę załatwi, żeby był łaskawszy dla ludzkości tak ciężko podatki zbierającej. Ale widzę tu w sprawozdaniu Departamentu, że ten fiskus nawet tam zagląda, gdzie niema prawa. Zupełnie zgłupiałem, jak mogła się wyłonić kwestya, czy protokoły rad gminnych i księgi uchwał rad gminnych mają podlegać stemplowi. To już przecie ciekawość i rzecz niesłychana i jabym rad wiedzieć jak nam p. Namiestnik wytłumaczy skąd fiskus przychodzi do tego, aby księgi uchwał i protokoły miały być stemplowane. To przecie zdzierstwo ludu posunięte do ostatecznych granic. Ja też dlatego wziąłem za słowo p. Namiestnika, aby przecież w te rzeczy raczył wglądać i od tych nieuzasadnionych żądań gminy uwolnić.

Fiskus podaje niby tę rację, że mogą w tych księgach być dokumenta prawne. Ale jeśli się tam jakieś dokumenta znajdują, które mają być użyte, to one przy użyciu osobno będą i muszą być stemplowane.

Zdziwiło mnie też, że Rada szkolna krajowa fiskusowi pomaga, bo jest tu przytoczony wypadek, że subwencye przez Radę szkolną krajową wypłacane gminie Białej dwa razy kazała stemplować, raz kiedy Rada szkolna płaciła, a drugi raz kiedy Rada okręgowa bialska subwencyę wręczyła. Więc dwa razy stemplowano a kiedy o to wniesiono podanie, to Rada szkolna krajowa nawet miała się przychylić do tego zdania, że trzeba dwa razy stemplować. No chyba Rada szkolna nie jest powołana do pomagania fiskusowi. Jeszcze jedno. Wspomina sprawozdanie, że Wydział wykonując uchwałę Sejmu wystosował wezwanie do Rządu, aby na członków do komisji szacunkowej wybierać ludzi nieskazitelnych i t. d.

Sprawozdanie kończy się tem, że na te wszystkie apelacye do Rządu, Wydział nie dostał żadnej odpowiedzi. P. Bojko powiedział już, że wszystkie nasze rezolucyje pozostają zwykle bez skutku. Na dowód tego przytoczę że ja n. p. rachując sobie tak z ciekawości ile razy Rząd nie odpowiada Wydziałowi, naliczyłem w tem jednym sprawozdaniu aż ośm takich notatek. Wydział nie otrzymał od Rządu żadnej odpowiedzi, a nawet raz odnosił się w pewnej sprawie dwukrotnie do Rządu, ale mimo to odpowiedzi nie otrzymał. Otóż nasz Wydział musi pisać i pracować a Wysoki c. k. Rząd nie raczy odpowiadać! Bardzo jestem wdzięczny Wydziałowi krajowemu, że poruszył także sprawę podwód a sama komisya wyraża się o tej sprawie tak, że urąga to zasadom słusności i sprawiedliwości, gdy biedny chłop za podwojy dostaje 3 halerze od konia i kilometra". W obec opłat w innych krajach, które wynoszą 12, 15 lub nawet 18 hal., wynagrodzenie 3 hal. jest zaprawdę urąganiem i rzucaniem jakby jakiejś jałmużny. W tej sprawie, która przecież jest nagłą, bo co roku przy tylu sposobnościach wyžadza się włościanom wielką krzywdę, Szanowny Rząd jest głuchy na wszystkie kilkunastoletnie wołania a ta głuchota tem bardziej zadziwiać może, że w innych krajach znajduje się na powyższenie opłat za podwojy fundusze i już istnieje taryfa daleko wyższa. A nam obiecuje się że kiedyś dostaniecie więcej niż 3 hal. gdy my będziemy regulowali wszędzie taryfy podwodowe. To znaczy, że tam gdzie dziś płacą już 12, 15, lub 18 centów, lub przynajmniej groszy, to tam jeszcze ludzie wołają, że im za mało, a więc Rząd myśli taryfy uregulować i im podwyższać a ty Galicyo czekaj, tantym coś damy to i ty dostaniesz.

Jest to takie traktowanie naszego kraju że można nad tem nietylko boleć, ale i oburzać się na nie.

Aby długo nie nużyć Wys. Izby już o sprawach szupaśnictwa nie będę mówił. (Głos hora canonica). Ja to najlepiej czuję. (Wesołość). Ale jeszcze muszę coś powiedzieć o fizykach.

Panowie fizycy mieli wezwanie, aby nadzór nad dobrocią żywności i napoi dla ludzi wykonywali, ale temu oni zadość nie czynią i nasz biedny chłop wszędzie, a osobliwie przy większych zgromadzeniach, jarmarkach i t. p. jest zatrutowany, a p. fizyk siedzi sobie w mieście i choć mógłby wyjść na rynek i do lokalu jakiegoś zaglądnąć, jednak tego nie czyni.

Podniosę jeszcze tylko jedną rzecz, mianowicie sprawę szczepienia, która należy do

panów fizyków, a którzy nie mogąc sobie dać rady, przeznaczają do tego innych lekarzy. Słyszałem skargi, że ogromny wyzysk funduszu krajowego, a więc ludności przy tem szczepieniu się praktykuje.

Doktora o kilka mil deleguje się do tego szczepienia, a lekarze, którzy są na miejscu do szczepienia nie bywają delegowani. Wskutek tego koszt szczepienia w budżecie rośnie coraz bardziej, bo fizykom chodzi głównie o to, aby ich znajomi koledzy jaknajwięcej zarabiali.

Zdaje mi się, że byłoby zupełnie właściwe, aby, jeżeli jest doktor w jakiejś miejscowości, jemu powierzyć szczepienie a w każdym razie polecać je lekarzowi najbliższemu.

Mam nawet dokument, że się tak dzieje i mogę na żądanie J. E. p. namiestnikowi go dostarczyć. Ponieważ powiedziano mi, że już jest hora canonica więc niechże będzie na tych uwagach koniec.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Dr. Oleśnicki. Ja chcę oitknuty odnoji sprawy, kotra stysło wiąże się z działalnosciju Departamentu VIIo.

Proszu o uwahu ne tilko Wysoku Pałatu, ale i p. komisara prawytelstwennoho, bo se je sprawa, kotra ne tilko ingerencyi Wys. Pałaty, ale peredowsim pomocy komisaria prawytelstwennoho bude wymahaty. Choczu imerno howoryty o szupaśnictwi. Tii sprawy sut' uregulowani zakonom Derżawnym z 25 lypnia 1871 r. i rozporządzeniami Namistnytctwa i Wydiłu krajewoho na pidstawi toho zakona wydanymi.

Piśla toho zakona o szupaśnictwi tam łysze może buty mowa, de dotycnyj szupaśnyk je widstawlenyj na pidstawi wyroku czerez kompetentnu włast wydanoho, koły zajde pryczyna uzasadniajuczja wydażenie. Na osnovi toho zakona i piźnijszych rozporządzeń zistały utworeni stacji szupaśniczi, kotri widstawlajut szupaśnyka na misce preznaczenia, jesly sia wykaże dokumentom szupaśnym. Tymczasom imenno iz wzhladu na szupaśnykiw z Uhorszczyny zajszyly u nas taki anormalni stosunki, szczo tiż sprawy dowely do prawdywoho curiosum.

Z Uhorszczyny widdalajut ne na osnovi wydanoho prawylno wyroku, ale łysz, szczo by wydobuty sia konkurencyi zakrajewoho robotnyka.

Cily sotky sych robotnykiw łapajut, de mozut, i czerez Beskyd jak czerez wikno do naszoho kraju wykidajut. Wydił krajewyj uznaw w pyśmi z 10/9 1895 r. czysło 18120, szczo postupowanie se je protyw zakonowy i zakomunikowaw to Wydiłom kra-

jewym wsich krajow koronnych, szczo ne bude zwertaw kosztow szupaśnyctwa za takich szupaśnykiw. W sim wzhladi buw nawit proces pomeży naszym Wydiłom krajowym a Wydiłom krajowym dolizznoji Austriji, kotrij nasz Wydił w Trybunali derżawnim 19|1 1901 wyhraw.

Tymczasom w praktyci je ciłkom inaksze. Pomimo toho stanu prawnoho faktyczno prysyłaże Uhorszczyna rikriczno po kilkasot szupaśnykiw bez dokumentiw, abo z nezrozumułyimi kartkami do naszych stacyi.

Znaju taku stacyju w powiti stryjskim w Ławoczni. Dawnijsze buw starosta, czołowik staroji daty, kotrij dawaw duże praktycznu radu wjtwy z Ławocznoho: żeny sich szupaśnykiw na 4 wity i kineć.

Wijt posłuchaw seji rady i buło duże dobre, buw kontent starosta, hromada, wijt, a takož i szupaśnyki ne upomynały sia o se. — Teper sut inszi pohlady i wijt Ławocznoho otrymaw pyśmo wid starosty 2 éwitnia 1901, szczo wytoczył jemu dyscyplinarku, jeśly bude puskaw tych szupaśnykiw bez rozślidzenia kudy należut. Jaki z toho konsekwencyi? Peredowsim musyt' hromada trymaty perewodczyka do jazyka uhorskoho, kotromu musyt' pensju płatyty. Potim żaden z sich szupaśnykiw swoho misca prynależnosti ne skaże i buwby durnyj, jeślyby skazaw, bo na szczo, koły stacja maje jeszcze daty meszkanie i uderżanie, a szczo tych szupaśnykiw buwaje nasyłanych riczno po kilkasot — to dijstno teper nadumatyśby powynna hromada Ławoczne, szczo dla nych postawyty: hotel, czy może jakij pensyonat — a uderżanie ich może hromadu kosztuwaty bilsze, jak kosztuje uderżanie wsich meszkan-ciw hromady.

I zwidky bidna hirska hromada może ponesty takij tiahar — i na jakij osnowi może ona buty do seho zobowiazania.

Piśla obowiazujuczich postanow maje wprawdi hromada prawo żadaty wid Wydiłu krajewoho zaczyślenia na utrymanie szupaśnykiw, ałe distaje łysze ryczałt; to wystarczyty może na oden, dwa dny, ałe na misiać, abo na rik ne wystarczyty' i hromada je w krajno kłopotływom położeniu. Protyw tomu chotiwbywm postawyty taku rezolucyju.:

„Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej uregulował prawne stosunki szupaśnyków, nadsyłanych z Węgier, a mianowicie w tym kierunku, by stacye szupasowe w Galicyi nie były obowiazane do przyjmowania szupaśnyków z Węgier szupasowanych bez dokumentów, albo tylko z dokumentami wystawionymi w języku węgierskim, albo z ta-

kimi dokumentami, z którychby nie wynikało jasno miejsce przynależności odnośnego szupaśnika, dalej żeby na stacyach szupasowych nie ciężył obowiazek badania miejsca przynależności szupaśnyków i utrzymywania ich do czasu, gdy to miejsce zostanie zbadane, — a w końcu by stacyom szupasowym zaliczane były nietylko ryczałty, ale i wszystkie koszta na szupaśnyków i ich utrzymanie, przez cały czas ich pobytu w gminie wydane, a względnie wydać się mające.

JE. Namiestnik p. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. Namiestnik hr. Piniński.

JE. Namiestnik hr. Piniński. Nie chciałbym dłuższem przemówieniem przeciągać posiedzenia już i tak bardzo długiego, znajduję się jednak obecnie w tej sytuacji, że muszę parę słów powiedzieć, a to z powodu uwag wygłoszonych tu o żandarmeryi. Przedewszystkiem chciałbym skorygować ustęp zawarty w sprawozdaniu Komisji. Powiedziano tam, że żandarmerya w ostatnich czasach w trzech wypadkach użyła broni palnej, w Manastyrcu, Strzeliskach i Starem mieście. Owoż tak nie jest, bo tylko w Manastyrcu użyto broni palnej, a w Strzeliskach broni siecznej. Co się zaś tyczy Starego miasta czyli raczej Starego Sambora, bo Starego miasta wogóle już niema, to nie było tam wcale użycia broni, był tylko mały znaczący wypadek lekkiego zranienia bronią sieczną w jednej z gmin powiatu Starosamborskiego. Jeżeli podnosi się sprawę użycia broni przez żandarmeryę i wysuwa stąd zarzuty, to należy wymagać oparcia się na ścisłych i prawdziwych danych, a tutaj daty przytoczone są nieprawdziwe.

Smutną niezapreczenie jest rzeczą, jeżeli w jakimś wypadku przyjsć musi do użycia broni. Panowie możecie być przekonani, że mnie i każdego, który współdziała w administracji kraju, a ma uczucie i serce, nic tak głęboko boleć nie może, jak to, że żandarm użyje broni i ktoś życie straci lub ciężko rannym zostanie. Niestety jednak jest to niekiedy nie do uniknięcia. Bądźcie Panowie przekonani, że każdy taki wypadek najskrupulatniej i najdokładniej się bada i często nawet przez wysłanie urzędnika na miejsce wypadku, jak to było n. p. w Monastercu. O każdym wypadku donosi się natychmiast do Wiednia do ministerstwa. Nadto każde użycie broni przez żandarma pociąga za sobą śledztwo najdokładniejsze i najskrupulatniejsze. O tem, ażeby rzeczy nie traktowano najdokładniej i jak najbardziej seryo i mowy być nie może.

Z drugiej strony jednak przepisy co do użycia broni nie mogą być tego rodzaju, ażeby żandarm, albo broni wcale użyć nie mógł, albo mógł użyć zapóźno, albo bez skutku dla powstrzymania nadużyć. Nie trzeba o tem zapominać, że bardzo często znajduje się żandarm wobec znacznej ilości ludzi.

Posel Bojko życzyłby sobie, by zamiast użycia broni, żandarmerya miała obowiązek w inny sposób zrobić przestępce nieszkodliwym n. p. przez związanie. Oczywiście jednak jest to najczęściej wręcz niemożliwym i gdybyśmy nawet 10 lub 20 razy tyle mieli żandarmeryi jak mamy, nie dałoby się przeprowadzić

We wszystkich wypadkach użycia broni, jak podniosłem, starałem się jak najdokładniej przekonać, jakie były powody tego kroku, często jednak zachodzą tego rodzaju okoliczności, że użycie broni staje się smutną koniecznością. P. ks. Stojalowski także się zajmował żandarmami, podawał rozmaite inne wypadki, które nie są takiej doniosłości, jak wypadek w Monastercu. O jednym wypadku mówił, że nie otrzymał odpowiedzi na interpelację od p. komisarza rządowego. Ja niestety muszę wyznać, że co do niejednej interpelacji nie otrzymałem Panowie w tej sesyi odpowiedzi, gdyż stoi na przeszkodzie brak czasu. Gdyby p. komisarz rządowy, który i tak pisze nadzwyczaj szybko, odpisywał tak szybko na interpelacje, jak je pisze p. Stojalowski (wesołość), to może być, że odpowiedziałby na wszystkie interpelacje. Ale odpowiedzieć to nie jest tak łatwo, jak napisać interpelację, bo naprzód trzeba stan sprawy gruntownie i wszechstronnie zbadać i to niekiedy nie tylko na podstawie aktów, lecz przez dochodzenia na miejscu.

W każdym razie wszyscy mogą być pewni, że wszystkie sprawy poruszone w interpelacjach, są przedmiotem badań szczegółowych.

Co do przemówienia p. Stojalowskiego, to podniósł on także inne ogólne zarzuty przeciw żandarmeryi. Co do mnie, przyznaję, że zapatrywałem jego na kwestye dotyczące się żandarmeryi nie podzielałem wcale a sądzę, że i panowie ich nie podzielać. Zdaje mi się, że co do potrzeby instytucyi żandarmeryi zachodzą zasadnicze różnice zdań między p. Stojalowskim a mną, że on ją uważa, jako mniej potrzebną, niż ja i zapewne przeważna ilość Panów. Dlatego nie mogę żadną miarą mu obiecać, ażebym zrobił „porządek z żandarmami“ (wesołość), w tej myśli jak on to pojmuje.

P. Zygmunt Jaworski. Proszę o głos,

Marszałek. Głos ma p. Zygmunt Jaworski.

P. Zygmunt Jaworski. Wysoki Sejmie!

W obec tego, co tu powiedział p. ks. Stojalowski o sądownictwie, poczuwam się do obowiązku dać mu parę słów w odpowiedzi.

Z przemówienia jego odniosłem wrażenie, iż tam, gdzie się rozchodzi o żandarma wydaje sąd niesprawiedliwy wyrok.

Twierdzeniem tem wyrządził ks. Stojalowski krzywdę sądownictwu, nie przypuszczam nawet bowiem, żeby sędzia lub więcej sędziów wydawało wyrok uwalniający wbrew swemu przekonaniu.

Przedewszystkiem nadmienić muszę, że żandarmi należą do sądownictwa wojskowego, chyba że żandarm skarży kogoś cywilnego. Gdy nie ma więcej świadków, to sąd musi uwierzyć raczej żandarmowi, człowiekowi nieposzlakowanemu, który zresztą z powołaniem się na przysięgę służbową, składa swoje zeznania.

Co do faktu, który się miał zdarzyć w Żywcu, wydawać opinii nie mogę. Przyzwyczajony jestem wtedy wyrokować, gdy przesłuchałem świadków i sprawę zbadałem. Ponieważ zaś tej sprawy nie znam, więc nie mogę wydać żadnej opinii.

Nie przypuszczam jednak, ażeby w grodzie tych sędziów zasiadających przy rozprawie, nie znalazło się dwu, którzyby w myśl swego przekonania, wydali sprawiedliwy wyrok. Może być, że sąd został w błąd wprowadzony „Errare humanum est“ — ale z tego jednego wypadku stawiać ogólny zarzut sądownictwu, wydaje mi się niesprawiedliwym.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca P. Klemensiewicz. Przedewszystkiem poczuwam się do obowiązku odpowiedzieć na zarzut J. E. Namiestnika.

Zaraz na początku sprostowałem błąd, który sam popełniłem, iż wypadek ten zdarzył się w „Spasie“ — nie w Starem mieście i że tam broni palnej nie użyto.

Co się zaś tyczy innych miejscowości, to wszyscy w Komisyi byli tego przekonania na zasadzie ogłoszeń w dziennikach, które odwołane nie zostały i jeżeli to nieprawda, to nie jest to moja wina, tylko całej Komisyi.

Wpływa z tąd, że tak czytaliśmy w gazetach, tak samo jak dziś, znów wyczytaliśmy, że w Nowym Śączu został jakiś włóścianin przez żandarma przebity bagnetem.

Że żandarmerya jest instytucją bardzo pożyteczną i że jest u nas bardzo dobrze zorganizowaną, temu nikt nie zaprzeczy, wszelako ja sądzę, że może kształcenie ich przez

6 miesięcy, oddziaływa w tym kierunku, że ci panowie mają tak wygórowaną ambycję i gdy ktokolwiek opornie przeciw nim stanie, uważają go za nieprzyjaciela i zaraz za broń chwytają.

Może więcej wstrzeźliwości byłoby wskazane i tylko tego właśnie chciała komisya i to w sprawozdaniu zaznaczyła. Nie wiedząc zresztą, czy w tych wypadkach jest wina żandarmów czy instrukcyi, nie stawia komisya żadnych wniosków.

Nie mogła stawiać wniosku, żeby instrukcja była rewidowaną, gdyż instrukcja ta jest taką samą u nas, jak w innych krajach koronnych.

Ale dlaczego u nas częściej zdarzają się takie wypadki?

Należy to przypisać temu, że żandarmi u nas są może inaczej kształceni, albo też w krewkości naszego włościanina.

U Rusinów, którzy z natury są potulniejsi, mniej jest takich wypadków, a na Mazurach częściej się to zdarza.

Dlatego też, jakkolwiek osobiście sympatyzuję z wnioskiem p. Bojki, jednakowoż imieniem Komisji zgodzić się nań nie mogę.

Co do zarzutów na sądownictwo, to już posłowi Stojałowskiemu odpowiedział p. radca Jaworski.

To tylko odpowiem jeszcze p. Stojałowskiemu, że nie wiadomo dlaczego właściwie tak sobie nie życzy więcej sądów, kiedy ludność tego żąda i w tym duchu masami petycje wnosi. Sąd nie tylko ma obowiązek rozstrzygać spory, jest wiele innych rzeczy jak n. p. wszystkie sprawy niesporne, załatwianie spadków, sprawy opiekuńcze tabularne i w. i które Sądy załatwiać mają t. j. ogrom pracy, która z procesami nic nie ma wspólnego.

Życzyłbym sobie i ja, jak ks. Stojałowski, żeby sądów nie było wcale, żebyśmy wszyscy byli aniołami — ale tego nie doczekamy się chyba!

Ks. Stojałowski w tej mierze żadnych zresztą nie stawiał rezolucyj. Co do sprawy podatkowej muszę odpowiedzieć posłowi ks. Stojałowskiemu, że umowy i nominacje gdyby były w księdze uchwał gminnych zamieszczone, — mają być stemplowane, jestto przepis ustawy stemplowej.

Co się tyczy rezolucyi p. Oleśnickiego, to taką w porozumieniu z komisją prawniczą przyjmuję.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać pierwszy wniosek komisji.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16. listopada 1899 do 15. listopada 1900 r.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta... Ponieważ nikt głosu nie zabiera, więc proszę o głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

II. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim wzywa ponownie c. k. Rząd, aby w interesie ludności i należytego toku wymiaru sprawiedliwości z kreowaniem i otwarciem postanowionych już sądów kolegialnych i powiatowych i w kraju naszym działał w tym kierunku tak, jak w innych krajach koronnych, — w szczególności zaś, aby:

a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądów powiatowych w Bołszowcach i Jabłonowie, które już cesarskim rozporządzeniem z dnia 18. września 1899 są ustanowione,

b) po myśli uchwał sejmowych z dnia 15. lutego 1897, 10. marca 1899 i 28. kwietnia 1900 roku poczynił jaknajspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białym, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych: w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierybach i Zawałowie, tak, iżby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i dwa sądy powiatowe w życie wprowadzone być mogły,

c) bezzwłocznie przystąpił do przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, niechaj podniesie rękę. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

III. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby stosownie da ustawy z dnia 25. stycznia 1897 Nr. 32 dz. p. p. mocą której spór graniczny między Węgrami a Galicyą o „Morskie Oko“ rozstrzygniętym być ma przez sąd polubowny — spowodował jak najspieszniej-

sze ukonstytuowanie się tegoż sądu polubownego, rozpoczęcie dochodzeń i wydanie orzeczenia.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu. (Nikt). Proszę głosować. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd obecnie już po raz piąty, — aby nie czekając na ustawodawcze uregulowanie sprawy wynagrodzenia za dostarczane podwozy na cele wojskowe i publiczne, które to ustawodawcze działanie dłuższego wymaga czasu — wobec jawnego rozgoryczenia ludności przystąpił bezzwłocznie w drodze administracyjnej do odpowiedniego podwyższenia tegoż wynagrodzenia i usunął nareszcie tę rażącą krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska — z istotną ujmą powagi rządowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, zamykam rozprawę i proszę głosować. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd aby dał odpowiedź na wezwanie z d. 5. maja 1900, a) w przedmiocie obniżenia opłaty za telegramy wysyłane do Rosyi i zrównanie jej z należnością, opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec, b) w przedmiocie zniesienia zaprowadzonej kaucyi przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczonym przez posłańca, — a zaprowadzenia natomiast stałej opłaty na posłańca.

**Marszałek.** Otwieram rozprawę nad tym punktem wniosków komisji. Ponieważ nikt nie żąda głosu, przeto zarządzam głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na uchwałę sejmową z dnia 5. maja 1900, wzywającą Go:

a) aby mianując w myśl §. 179 ust. z dnia 20. października 1896 l. 220 dz. p. p. członków komisji do podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych, o ile możliwości jak najmniej czynnych urzędników skarbowych,

b) aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i wogóle mieszania się do wyboru rzeczonych komisji i aby takowe po myśli §. 183 powołanej ustawy przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, lecz c. k. urzędnik polityczny właściwego Starostwa przy pomocy komisji wyborczej, złożonej z 4 członków kontrybuentów.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy więc do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby powziął decyzję co do przyczynienia się z funduszów państwowych do kosztów ufundowania i utrzymania osady poprawczej dla nieleśnych chłopców.

Rezolucją II. załatwionym zostaje wniosek posła Rudrofa l. s. 862 o wprowadzenie w życie sądu obwodowego w Czortkowie, zaś rezolucją IV. petycję gminy Chyrowa o podwyższenie wynagrodzenia za podwozy.

**Marszałek.** Otwieram dyskusję. Czy żąda kto głosu do punktu VII. wniosków komisji? (Nikt). Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rezolucya p. Oleśnickiego opiewa:

Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlejsz uregulował prawne stosunki szupaśnictwa ze względu na szupaśników, nadsyłanych z Węgier, a mianowicie w tym kierunku, by stacye szupasowe w Galicyi nie były obowiązane do przyjmowania szupaśników z Węgier szupasowanych bez dokumentów, albo tylko z dokumentami wystawionymi w języku węgierskim, albo z takimi dokumentami, z którychby nie wynikało jasno miejsce przynależności odnośnego szupaśnika, dalej, żeby na stacyach szupasowych nie ciążył obowiązek badania miejsca przynależności szupaśników i utrzymywania ich do czasu, gdy to miejsce zostanie zbadane, — a w końcu by stacyom szupasowym zaliczane były nietylko ryczałty, ale i wszystkie koszta na szupaśników i ich utrzymanie, przez cały czas ich pobytu w gminie wydane, a względnie wydać się mające“.

Kto się z nią zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Rezolucya p. Bojki opiewa:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby instrukcyę wydaną dla c. k. żandarmeryi co do użycia broni siecznej i palnej poddał rewizyi i powziął odpowiednie w niej zmiany“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, głosu nie żąda przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z rezolucją p. Bojki, zechce powstać. (Powstaje posłów 20). Za rezolucją jest posłów 20. Proszę o próbę przeciwną. (Nikt nie powstaje). Konstatuję brak kompletu, więc głosowanie nad tą rezolucją odkładam do przyszłego posiedzenia.

Jest jeszcze zgłoszony wniosek nagły p. Kramarczyka, którego również z powodu braku kompletu pod rozprawę dać nie mogę, a umieszczę go na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji kilku gmin o niższenie prestacyi na płace nauczycielskie.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

2. Sprawozdanie Komisji budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Cieszańcin mały z Kisielowem o obniżenie dobrowolnej prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

3. Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania sprawy prestacyi szkolnej gminy m. Krakowa od r. 1883.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

4. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów budżetem objętych za r. 1899.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

5. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji gminy miasta Wieliczki o niższenie prestacyi szkolnej wymierzonej z dochodu majątku zakładowego.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

6. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku posła Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacji gruntami.

Sprawozdawca poseł Górka.

7. Sprawozdanie Komisji kolejowej z petycji gmin powiatu grodeckiego o otwarciu stacyi kolejowej.

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Maryewskiego w sprawie zniesienia ustawy o obrocie mlewa.

Sprawozdawca poseł Władysław Gniewosz.

9. Głosowanie nad rezolucją posła Bojki w sprawie zmiany instrukcyi dla żandarmeryi.

10. Trzecie czytanie projektu ustawy o tworzeniu włości rentowych i o czasowej niepodzielności posiadłości gruntowych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

11. Sprawozdanie Komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

Jutro o godz. 12 jeden ze sekretarzy przyjmować będzie zgłoszenia mowców do ogólnej dyskusyi budżetowej.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 45 w nocy.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

15. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 8. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

- Spis petycyj.
- Odpowiedź Komisarza rządowego na dziewięć interpelacji poprzednio wniesionych.
- Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacje poprzednio wniesione.
- Wniosek naglący p. Kramarczyka o zapomogę dla pogorzalców w Dworach i załatwienie jego w pierwszym czytaniu.
- Wniosek p. Górki o zapomogę dla pogorzalców w Uhnowie, i załatwienie jego w pierwszym czytaniu.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego do petycji kilku gmin o zmniejszenie prestacyi na płace nauczycielskie.
- Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Komisji budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Cieszacina mały z Kisielowem o obniżenie dobrowolnej prestacyi na płacę nauczycieli.
- Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania sprawy prestacyi szkolnej gminy m. Krakowa od r. 1883. Głosy pp. Zolla, Rottera i sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Przyjęcie wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy budżetem objętych za r. 1899, i przyjęcie wniosku Komisji.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji szkolnej z petycji gminy miasta Wieliczki o zmniejszenie prestacyi szkolnej wymierzonej z dochodu majątku zakładowego.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji prawniczej o wniosku p. Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacyi gruntami.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji kolejowej z petycji gmin powiatu grodeckiego o otwarcie stacyi kolejowej.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Maryewskiego w sprawie zniesienia ustawy o obrocie mlewa.
- Głosowanie nad rezolucją p. Bojki w sprawie zmiany instrukcyi dla żandarmeryi.
- Trzecie czytanie projektu ustawy o tworzeniu włości rentowych i o czasowej niepodzielności posiadłości gruntowych. Przyjęcie obu ustaw w trzecim czytaniu.
- Sprawozdanie Komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901. Oświadczenie p. Barwińskiego. Jeneralna rozprawa nad budżetem r. 1901. Głosy pp. Stojalowskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha; namiestnika Pinińskiego, Jabłońskiego, Stadnickiego, Bojki, Romanowicza i namiestnika Pinińskiego. Przerwa posiedzenia.
- Posiedzenie wieczorne. Dalszy ciąg rozprawy jeneralnej nad budżetem krajowym. Głosy pp. Kozłowskiego, Loewensteina i sprawozdawcy A. Potockiego. Rozprawa szczegółowa nad bu-

dżetem. Uchwalenie rubr. I, II, III, IV, V, VI, tudzież rub. VII poz. 67—70.

Porządek dzienny 16. Posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Potocki**.

(Obecnych posłów 126).

**Marszałek.** Sejm w komplecie posiedzenie otwieram. Protokół z przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z ostatniego posiedzenia wyłożony jest w Biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę pp. Sekretarzy o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) spis petycji wniesionych po dzień 8. lipca 1901.

2220. L. s. 2577. Gm. Olechówka p. p. Ostapczuka przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
2221. L. s. 2578. Gm. Zarzewińce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2222. L. s. 2579. Gmina Tenentniki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2223. L. s. 2580. Gm. Pniatyn p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2224. L. s. 2581. Gm. Wołosianka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2225. L. s. 2582. Gm. Rożyska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2226. L. s. 2583. Gm. Kołokolin p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2227. L. s. 2584. Gm. Łąka mała i Basiczówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2228. L. s. 2585. Gmina Kozina p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2229. L. s. 2586. Gm. Machniów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2230. L. s. 2587. Gm. Chorostków p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2231. L. s. 2588. Gm. Wysoczanka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2232. L. s. 2589. Gm. Drahasymów p. p. Hamoraka j. w. — do kom. gminnej.
2233. L. s. 2590. Gm. Nahornianka p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. gminnej.
2234. L. s. 2591. Gm. Jasieniów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2235. L. s. 2592. Gm. Petryków p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2236. L. s. 2593. Gmina Strilcze p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2237. L. s. 2594. Gm. Karnicz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2238. L. s. 2595. Gm. Dzwiniacz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2239. L. s. 2596. Gm. Jarwakówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2240. L. s. 2597. Gm. Berezów niżny p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2241. L. s. 2598. Gm. Berezów wyżny p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2242. L. s. 2599. Gm. Majdan p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2243. L. s. 2600. Gm. Czechów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2244. L. s. 2601. Gm. Myhohorzec p. p. Ostapczuka przeciw włościom rentowym — do kom. gminnej.
2245. L. s. 2602. Gm. Kozary p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2246. L. s. 2603. Gm. Uciechowiec p. t. d. j. w. — do kom. gminnej.
2247. L. s. 2604. Gm. Ładzkie wielkie p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2248. L. s. 2605. Gm. Ładzkie małe p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2249. L. s. 2606. Gm. Założce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2250. L. s. 2607. Łanowce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2251. L. s. 2608. Gm. Przemysłów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2252. L. s. 2609. Gm. Zenewa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2253. L. s. 2610. Gm. Cieniawa p. p. Oleśnickiego j. w. — do kom. gminnej.
2254. L. s. 2611. Gm. Żurawica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2255. L. s. 2612. Gm. Paniehicz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2256. L. s. 2613. Gm. Ihrowica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2257. L. s. 2614. Gm. Łastówki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2258. L. s. 2615. Gm. Radruż p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2259. L. s. 2616. Gm. Oryszkowce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2260. L. s. 2617. Gmina Borki wielkie p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2261. L. s. 2618. Gmina Hermanów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

2262. L. s. 2619. Gm. Chlewczany p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2263. L. s. 2620. Gm. Trybuchowce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2264. L. s. 2621. Gm. Łysiatyczne p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2265. L. s. 2622. Gm. Wołczyniec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2266. L. s. 2623. Gmina Pogorzelce p. p. Niebyłowca, j. w. — do komisji gminnej.
2267. L. s. 2624. Gm. Popelany p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2268. L. s. 2625. Gm. Łysinia p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2269. L. s. 2626. Gmina Iwankówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2270. L. s. 2627. Gm. Hostów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2271. L. s. 2628. Gmina Uście Biskupie p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2272. L. s. 2629. Gmina Uhrynów górny p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2273. L. s. 2630. Gmina Matowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2274. L. s. 2631. Gmina Werchrata p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2275. L. s. 2632. Gmina Hatrzyłówka p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2276. L. s. 2633. Gmina Melnicz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2277. L. s. 2634. Gmina Pilanka p. t. p. j. w. — do kom. gmin.
2278. L. s. 2635. Gmina Żywawki p. t. p. j. w. — do kom. gmin.
2279. L. s. 2636. Gmina Rudno p. t. p. j. w. — do komisji gmin.
2280. L. s. 2637. Gmina Huta lubieniecka p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2281. L. s. 2638. Gmina Ludwikówka p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2282. L. s. 2639. Gmina Popelany p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2283. L. s. 2640. Gmina Lubicze książęce p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2284. L. s. 2641. Kółko konfrecyjne w Przemyślanach p. p. Wójcika o regulację płac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
2285. L. s. 2656. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Przeworsku p. p. Lubomirskiego o zasiłek na budowę sali gimnastycznej — do Wydziału krajowego. —
2286. L. s. 2657. Gmina Borki niżyńskie pow. Mielec p. p. Krempe o zapomogę dla dotkniętych powodzią — do Wydziału krajowego.
2287. L. s. 2658. Gminy Pławo Schoenaager i Wola pławska pow. Mielec p. t. p. j. w. — do Wydziału krajowego.
2288. L. s. 2659. Gmina Brzyście pow. Mielec o regulację kanału zwanego Spółka Chorzelowska — do komisji gospodarstwa krajowego.
2289. L. s. 2660. Tłumak Henryk b. c. k. weterynarz we Lwowie p. p. Klemensiewiczza o zapomogę — do Wydziału krajowego.
2290. L. s. 2661. Wnękwicz Władysław, urzędnik administracyjny w kraj. biurze kolejowym przez Wydział krajowy o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
2291. L. s. 2662. Mieszkańcy powiatu Kosowskiego i Nadwórniańskiego p. p. Okuniewskiego: 1) o budowę kolei z Kołomyi na Kosów do Kut, 2) założenie szkoły mleczarskiej w Kosowie i 3) ukrajowienie drogi z Worochty do Żabiego — do Wydziału krajowego.
2292. L. s. 2664. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Żółkwi p. p. Starzyńskiego o regulację płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
2293. L. s. 2665. Reprezentacja gminy miasta Buczacza p. p. Cieleckiego o uwolnienie od płacenia datku 2.000 złr. na utrzymanie szkół wydziałowych — do kom. szkolnej.
2294. L. s. 2666. Włościanie w Księżem Kolanie ad Brandwica p. p. Krempe o zezwolenie przewozu przez rzekę San — do kom. drogowej.
2295. L. s. 2667. Mieszkańcy pow. Dołińskiego p. p. Niebyłowca o budowę kolei lokalnej w Krechowcie lub z Doliny do Perechińska, względnie do Podlutego — do komisji kolejowej.
2296. L. s. 2669. Gmina Wielopole p. p. Średniawskiego przeciw wykupnu zrębów po lasach górskich — do kom. petycyjnej.
2297. L. s. 2670. Gmina Mokre p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2298. L. s. 2671. Gmina Zassów p. t. p. j. w. — do komisji petycyjnej.

2299. L. s. 2672. Gmina Lipnica dolna p. t. p. j. w. — do komisji petycyjnej.
2300. L. s. 2674. Gmina Jasienica p. p. Średniawskiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
2301. L. s. 2675. Gmina Sidrina p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2302. L. s. 2676. Gmina Jachówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2303. L. s. 2677. Gmina Dojazdów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2304. L. s. 2678. Gmina Głownienko p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2305. L. s. 2679. Nieciąg Michał i tow. p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2306. L. s. 2680. Gm. Pławo p. p. Krempe j. w. — do kom. gminnej.
2307. L. s. 2681 Gm. Nagórzanki p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. gminnej.
2308. L. s. 2682 Gm. Kościelniki p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rentowych.
2309. L. s. 2683 Gm. Świerzkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2310. L. s. 2684 Gm. Stanisławczyk p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. włości rentowych.
2311. L. s. 2685 Gm. Worona p. p. Zajęczkowskiego j. w. — do kom. włości rentowych.
2312. L. s. 1686 Gm. Werbiż p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. włości rentowych.
2313. L. s. 2687 Gm. Podniestrzany p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2314. L. s. 2688 Gm. Suchowola p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2315. L. s. 2689 Gm. Biłka p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2316. L. s. 2690 Gm. Gwóźdź p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2317. L. s. 2691 Gm. Tułowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2318. L. s. 2692 Gm. Beremiany p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2319. L. s. 2693 Gm. Tudorkowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
2320. L. s. 2694 Gm. Chaszczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.

**Marszałek.** Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. Komisarzowi rządowemu celem odpowiedzi na interpelacye.

Komisarz rządowy Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś (czyta).

Na interpelacyę wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 2 lipca przez pp. posłów Krempe i tow. w sprawie rzekomych nadużyć funkcyjaryuszy starostwa w Kolbuszowej, mam zaszczyt odpowiedzieć, że dotąd Prezydium Namiestnictwa otrzymało wprowadzenie doniesienie o rzekomych nadużyciach urzędników tego starostwa, w którym jednak nie podano konkretnych faktów, lecz powołano się jedynie na rzekome dowody, zebrane w śledztwie sądowym, które się toczy w sądzie powiatowym kolbuszowskim.

Prezydium Namiestnictwa wydelegowało Radcę Namiestnictwa, Stanisława Zimnego, do Kolbuszowej dla przeprowadzenia lustracji starostwa i poinformowania się o śledztwie sądowym.

Według udzielonych temu urzędnikowi informacji, śledztwo toczy się nie przeciw urzędnikom starostwa, lecz przeciw byłemu dyetaryuszowi starostwa Bronisławowi Rogali, który sfałszować miał podpis starosty na książce robotniczej.

Starosta odstąpił tę sprawę Prokuratury państwa w Rzeszowie do dalszego postąpienia.

Rogala, usprawiedliwiając się w śledztwie z zarzuczonego mu uczynku, zarzucił urzędnikom starostwa przekupstwo i pobieranie podarunków i w tym kierunku ofiarował się prowadzić dowód prawdy, powołując licznych świadków.

Ze względu, że śledztwo sądowe nie jest jeszcze ukończone, nie można było na razie uzyskać bliższych informacji o treści zeznań powoływanych przez Rogalę świadków. Prezydium Namiestnictwa odniosło się jednak do Prokuratury państwa w Rzeszowie z wezwaniem o poinformowanie go o stanie tego śledztwa oraz o wpłynięcie, aby śledztwo to jak najrychlej ukończono.

Rozumie się samo przez się, że jeżeliby śledztwo sądowe wykryło jakiekolwiek nadużycie ze strony urzędników starostwa, będą we właściwym czasie poczynione stosowne zarządzenia i wówczas zostaną także z całą dokładnością zbadane zarzuty w interpelacji przytoczone — wcześniej bowiem badanie tych zarzutów, dopóki śledztwo sądowe się toczy i dopóki nie jest znany wynik tego śledztwa, nie mogłoby być wyczerpujące, nie jest więc pożądane. Na razie więc nie ma prawnej podstawy do żądanego w interpelacji zawieszenia któregośkolwiek z urzędników starostwa w urzędowaniu.

Gdy zaś obecny kierownik starostwa od dłuższego czasu jest chory, a powaga urzędu w wysokim stopniu nadwyrężoną została w

skutek wniesionej interpelacji i zarzutów w tej wysokiej Izbie przytoczonych. Prezydium Namiestnictwa wydaje równocześnie co do kierownictwa tego starostwa odpowiednie zarządzenie, które zresztą już wskutek relacji złożonej przez radcę Namiestnictwa Zimnego z wyniku lustracji, okazało się potrzebnem.

Na interpelację pp. posłów Tadeusza Starzyńskiego i towarzyszy, w której interpelanci zapytywali, dla czego dotychczas nie wydano rozporządzeń wykonawczych do ustaw o komasacji i regulacji gruntów rolnych z 9go grudnia 1899 (Dz. u. k. nr. 18 i 20 z r. 1900), mam zaszczyt odpowiedzieć że Ministerstwo rolnictwa nadesłało reskryptem z 9 marca 1901 projekty tych rozporządzeń wykonawczych, na razie tylko jako projekty referenta, z zastrzeżeniem, iż w najkrótszym czasie nadeszle tekst ich ustalony, skoro nastąpi porozumienie się interesowanych Ministerstw. Dla przyspieszenia sprawy, Namiestnictwo dokonało przekładu na język polski tych rozporządzeń i udzieliło ich do oświadczenia się Wydziałowi krajowemu, a zarazem poczyniło przygotowania, celem złożenia komisji krajowej dla spraw agrarnych. Wniesioną interpelację Namiestnictwo przedłoży c. k. Ministerstwu rolnictwa z prośbą o przyspieszenie zapowiedzianego nadesłania ustalonego tekstu wspomnianych rozporządzeń po czem będzie można przystąpić do wprowadzenia w życie ustaw o komasacji i regulacji gruntów rolnych.

Poseł Krempa i tow. wniesli interpelację w sprawie nieuiszczenia datku konkurencyjnego do budowy kościoła w Ostrowach tuszkowskich, wymierzonego p. Adamowi Kozłowskiemu. Na tę interpelację nam zaszczyt co odpowiedzieć następuje:

Rozprawę konkurencyjną względem restauracji budynków plebańskich i budowy kościoła w Ostrowach tuszkowskich załatwiono orzeczeniem c. k. starostwa z Kolbuszowy z 23 lipca 1899 L. 6810. Z powodu rekursu p. Adama Kozłowskiego orzeczenie to nie jest jeszcze prawomocne. Rekurs powyższy nie mógł być jeszcze załatwiony, przeciwnie z powodu poczynionych w nim zarzutów, okazała się potrzeba dodatkowych dochodzeń.

Na interpelację pp. posłów Krzysztofiwicza i tow. w sprawie szkód zrządzonych spławem drzewa na rzece Czeremoszu w powiecie kosowskim i śniatyńskim, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Spławianie drzewa w stanie nie wiązonym (w klocach) odbywa się tak na Czeremoszu Czarnym jak i na Czeremoszu Białym tylko na przestrzeni od źródeł tych rzek aż

do Uścieryk t. j. do miejscowości, w której oba Czeremoszy łączą się i stanowią odtąd rzekę spławną, zwaną Czeremoszem połączonym lub wprost Czeremoszem. Wykonywanie spławu na powyższej przestrzeni obu Czeremoszów odbywa się na mocy koncesji wydanej przez c. k. Ministerstwo rolnictwa Towarzystwu akcyjnemu dla przemysłu drzewnego i pędzenia tartaków parowych (przedtem firma P. & C. Götz & Cie). Aktem koncesyjnym, wydanym na podstawie szczegółowego dochodzenia, zabezpieczono we wszelki możliwy sposób mieszkańców nadbrzeżnych od szkód mogących wyniknąć ze spławiania drzewa, zaś zrządzone szkody bywają ściśle szacowane i wynagradzane. Z uwagi jednak, że pomienione uprawienia spławowe gasną z końcem roku 1901, Rząd nie omieszka przed ewentualnem odnawianiem koncesji spławowych na dalszy okres czasu zarządzić jak najdokładniejsze dochodzenia przy udziale stron interesowanych, celem przypisania przedsiębiorstwu spławu takich warunków i ostrożności, któreby w możliwie najpewniejszy sposób zabezpieczyły brzegi, grunta i budowle nadbrzeżne od uszkodzeń, przez spławiane kłocę.

Co do przestrzeni Czeremosza od Uścieryk w dół w powiecie kosowskim i śniatyńskim, zaznacza się, że na tej przestrzeni spławianie drzewa odbywa się już tylko w stanie wiązonym t. j. w tratwach, kierowanych przez flisaków, a ten sposób spławiania — przy zachowaniu przez flisaków potrzebnych ostrożności, — przedstawia daleko mniejsze niebezpieczeństwo pod względem uszkodzenia brzegów i gruntów nadbrzeżnych.

Zaznaczyć tu również należy, że znaczniejsze uszkodzenia tak na jednej, jak na drugiej przestrzeni spławowej, zdarzają się prawie wyłącznie w czasie powodzi i muszą być uważane za klęski elementarne, nie spowodowane samym spławem drzewa, a zaradzić złemu skutecznie może tylko uregulowanie Czeremosza i zabudowanie dzikich potoków, stanowiących jego dopływy. Aby zaś zapobiedz na przyszłość, ile możliwości jakimkolwiek we wskazanym kierunku nieprawidłowościom i wynikającym stąd uszkodzaniom gruntów nadbrzeżnych, polecono c. k. Starostom w Kosowie i Śniatynie, aby na stosunki spławiania drzewa na Czeremoszu bacznie zwracali uwagę, i z całą ścisłością czuwali nad tem, aby przedsiębiorcy i flisacy tak przy spuszczeniu drzewa w stanie niewiązanym, jak i przy spławianiu go tratwami, przestrzegali przepisanych ostrożności i stosowali się w tej mierze do warunków uzyskanej koncesji spławowej, względnie do istniejących ustaw i rozporządzeń. Gdy zaś Czeremosz biały a w jego przedłużeniu Czeremosz po-

łączony stanowi granicę kraju od Bukowiny, skąd także spławia się drzewo w znacznej ilości, przeto odniesiono się w tej sprawie także do c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach, celem wszechstronnego wyjaśnienia stosunków, a ewentualnie wydania odpowiednich skutecznych zarządzeń.

Na interpelację pp. posłów Szweda i towarz. w sprawie regulacji Soły, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Jakkolwiek ustawa o regulacji rzeki Soły od Rajcza do ujścia do Wisły z dopływami, otrzymała Najwyższą sankcję 29. kwietnia 1899, to jednak dla tej regulacji nie były przygotowane szczegółowe projekta i kosztorysy. Dlatego też ustanowione dla tej regulacji kierownictwo budowy w Żywcu, musiało się przedewszystkiem zająć wypracowaniem tychże i sporządziło projekta:

1. dla przestrzeni między Ciscem i Cięciną na długości 7 km.;
2. dla przestrzeni między Oświęcimem i Wisłą na długości 6 km.;
3. na uporządkowanie i uregulowanie przestrzeni powyżej i poniżej mostu w Kobiernicach 1-5 klm.;
4. dla przestrzeni między Żywcem a Tresną 6 klm.

Opracowanie projektów szczegółowych wymaga z natury rzeczy dłuższego czasu, gdyż przedtem musi być dokonane dokładne zdjęcie sytuacji, pomierzenie przekrojów i musi być sporządzony kosztorys. Następnie musi być projekt udzielony Wydziałowi krajowemu do objawienia zdania i przedłożony Ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

Wobec tego między sporządzeniem projektu a rozporządzeniem budowy mija dłuższy przeciąg czasu i stąd pochodzi, że w r. 1899 wydatki na zarząd wynosiły 23,526 K. 82 h., a na budowę 10 000 K. (a nie 37.355 K. 90 h. i 8.080 K. 34 h. jak twierdzi interpelacja).

W roku 1900 budowie postąpiły znacznie naprzód, a w roku 1901 postępują w jeszcze więcej przyspieszonym tempie, tak, że należy się spodziewać, iż fundusze corocznie przeznaczone w całości będą użyte, a koszta zarządu, przewyższające w pierwszym roku budowy koszta robót, obniżą się do tego stopnia, że nie będą przenosiły 10 proc. kosztów budowy, a prawdopodobnie zbliżą się do 6 proc.

Na interpelację pp. posłów Theodorowicza i tow., tyczącą się zmiany §. 8. ces. rozp. z 2. maja 1899 Dz. p. p. Nr. 81, który ustanawia termin do asygnowania odszko-

dowania za świnie wybite z powodu pomoru, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Twierdzenie, że wynagrodzenie za wybite z powodu pomoru świnie dochodzi wogóle do rąk uprawnionych dopiero po 4 i więcej miesiącach po wybicciu, nie jest uzasadnione o tyle, że mógłbym bardzo liczne przytoczyć wypadki, w których strony interesowane otrzymały owo wynagrodzenie w czasie rncalnie krótszym; a jeśli nie da się zaprzeczyć, iż w niektórych wypadkach wypłata odszkodowania za świnie wybite z powodu pomoru, nie następuje z takim pośpiechem, jakby to było pożądanem, to przyczyna tego w znacznej mierze tkwi w samej naturze zżeczy, wymagającej bardzo dokładnego sporządzenia operatu pomorowego, ażeby odszkodowanie, przypadające poszczególnym właścicielom świń, można dokładnie obliczyć i wyasygnować.

Przedewszystkiem musi być zestawiony dokładny wykaz wybitych świń podług kategorii, rasy, wieku i wagi, a nadto musi być urzędownie sprawdzonem: 1. że wybicie świń było na podstawie ces. rozporządzenia z 15. września 1900 usprawiedliwione, 2. że diagnoza, postawiona przez c. k. weterynarza, przewodniczącego komisji pomorowej, co do każdej sztuki poddanej sekcji w kierunku, czy sztuka ta była dotknięta pomorem czy wolna od pomoru, jest trafną, wreszcie 3. że nie zachodzą co do poszczególnych właścicieli świń momenta z §. 5 ces. rozp. z 2. maja 1899 pozbawiające ich prawa do odszkodowania.

Krytyczne zbadanie pierwszych dwóch momentów pozostawione jest ustawowo politycznej władzy krajowej. Takie rozpoznanie natrafia jednak często na trudności, zwłaszcza w wypadkach, w których operat pomorów nie jest sporządzony z taką precyzją i dokładnością, jakich ocenienie przytoczonych wyżej momentów niezbędnie wymaga, a co przy pośpiechu i zamieszaniu, jakie przy bicciu świń częstokroć się zdarza, nie zawsze da się uniknąć. W tych wypadkach musi być cały operat pomorowy zwrócony Starostwu, względnie komisji pomorowej do przerobienia lub uzupełnienia, co ostatecznie załatwienie spraw opóźnić musi.

Do pewnego stopnia dają powód do zwłoki w wypłacie odszkodowania także pewni właściciele świń, którzy wskutek nie dość dokładnego obznajomienia się z przepisami, nie dość ścisłe stosują się do tych przepisów i wydanych na ich podstawie zarządzeń. I inne momenty, przytoczone w interpelacji, jak uwiadomienie każdej strony z osobna o przyznaniem jej odszkodowaniu,

dalej koramizowanie kwitów przez starostę etc., opóźniają wprawdzie wypłatę odszkodowania, są jednak niezbędnym warunkiem, by wypłata nastąpiła do rąk istotnie uprawnionego i w wysokości ustawowo przyznanej.

Z drugiej strony muszę podnieść, że od czasu wejścia w życie rozporządzeń, dotyczących się tłumienia pomoru świń i odszkodowania za swinie z urzędu wybite, Namiestnictwo z uwagi na doniosłość sprawy i ze względu na to, że szczególnie dla włościan, z uwagi na materialne ich położenie, opóźnienie zapłaty może być w wielu wypadkach dotkliwym, dokłada usilnych starań, by strony interesowane otrzymywały należące im się odszkodowanie w czasie ile możności jak najkrótszym. W tym celu Namiestnictwo wydało odpowiednie zarządzenia, mianowicie też utworzyło osobny oddział rachunkowy do załatwienia tych spraw a wskutek tego i większej już dzisiaj wprawy weterynarzy w sporządzaniu operatów pomorowych, nastąpił od dłuższego czasu znaczny zwrot ku lepszemu tak, że bardzo liczne dawniej zażalenia, wnoszone z powodu opóźnienia w wypłacie odszkodowania, ograniczają się obecnie do nielicznych już tylko wypadków.

Na interpelację p. Osuchowskiego i tow. w sprawie otwarcia apteki w Boryni, mam zaszczyt odpowiedzieć, że Namiestnictwo reskryptem z 24/2 1900 L. 91474 zezwoliło na założenie publicznej apteki w Boryni z zastrzeżeniem, że otwarcie apteki ma nastąpić po obsadzeniu posady lekarza okręgowego w Boryni.

Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z 31/7 1900 L. 19.441 nie uwzględniło wniesionego przeciw temu rekursu aptekarza z Turki, a gdy według relacji starosty z Turce posada lekarza okręgowego już obsadzoną została, polecono staroście, aby niezwłocznie rozpiisał konkurs na otworzyć się mającą aptekę. Według prywatnych wiadomości nadanie koncesyi na tę aptekę w I. instancyi przez Starostwo miało już nastąpić, jednakże przeciw temu nadaniu mogą być wniesione rekursy i dopiero po załatwieniu tych rekursów, względnie po prawomocności koncesyi, otwarcie apteki będzie mogło nastąpić.

Na interpelacyju pana Dra Okuniewskiego i tow. o prowołoku z wypłatoju widszkodowania za swyni z Paniowiec widosłani zadla zarazy pomoru w ciły wybytia do Krakowa i tam wybyto, maju czest widpowisty szczo śluduje:

Komisya pomorowa urjadujucz w hru-dny mynuwszoho roku w Paniowcach zadla wybuchu pomoru swyn uznala szistdesiat wi-

sim swyn za ditkneni pomorom, natomist trysta simdesiat szist swyn za pidozrili o zarazenie sia pomorom. Z tych 444 swyn wybyto na miscy swyn 194; resztu, kotru zakupyła firma „Targowisko“, razem sztuk 250 widosłano w ciły wybytia do Krakowa.

Za swyni pobyti w Paniowcach zistalo wze dawno po mysly cis. rozp. z 15. wereznia 1900 Dz. u. d. Nr. 154 widszkodowanie wyasygnowane, za 250 sztuk widosłanych do Krakowa ne mohlo buty odnak do teper wyasygnowane z ślidujuczych powodiw:

Za pidstawu do obczyslenia i asygnowania widszkodowania za wybytia swyni słužat wykazy, w kotrych komisya pomorowa, pryznaczujucz swyni do wybytia, zistawlaje dokladno włastyteliw swyn i skillist naležacych do nych sztuk, kategoryniucz ty, pošlidni pišla rižnyć szczo do jakosty, jako swyni rižni, užytkowi i hodowlani, i podajucz pry každyj sztuci jej wahu, wzhladno wik i wahu.

Komisya pomorowa w Paniowcach zrobyła odnak takij wykaz łysze szczo do 194 swyn, wybytych na miscy, resztu ze swyn wykazala łysze w konsygnacyi, kotroi daty ne byly dosyt dokladni, by mohly słužyty za pidstawu do wymiru widszkodowania. Asygnujucz widszkodowanie za 194 sztuk, o kotrych wyžsza besida, poruczilo prote Namistnyctwo Starosti w Borszczowi, szczo by wizwaw weterynarja powitowoho, kotrij prowodyw komisyi pomorowij w Paniowcach, szczo by zrobyw dodatkowo brakujucz zistawlenie szczo do reszty swyn z dokladnym poimenowaniem dat, potribnych konczce do obczyslenia naležaczoho sia widszkodowania. Poneže odnak weterynar tom zistaw w mežyczasi zadla szyrenia sia pomoru w powiti horodeńskim poklykanyj tamže, szczo b zapobiczny pomorowy, musiw starosta borszcziwskij widnesty sia do starosty w Horodenci i peresłaty tomu pošlidnomu akta pomorowi do dopownienia.

Zrobyw se wprawdi wze w marty seho roku, odnak weterynar powitowij zaniatij tłumleniem pomoru w powiti horodeńskim, ne mih prystupyty bez wsilakoj powołoki do dopownienia operatu widnosiaczoho sia do pomoru w Paniowcach wymahajuczoho praci zadla znacnoj skillkosty wybytych swyn różnorodnych kategorij, bohato czasu i dokladnosty. Dla tych pereszok mih starosta w Horodenci doperwa w czerwny seho roku zwołyty žadaniu starostwa w Borszczowi i zwernuty jemu widpowidno dopowneni akta.

Toti dopowneni akta pomorowi wplynuły do Namistnyctwa dnia 28. czerwnia, tak szczo teper ne zachodyt žadna pereszokada

w asygnowaniu widszkodowania za resztu wybytych swyń, w naślidok czoho ostateczni zarządzenia widnosiaczki sia do obczyszczenia widszkodowania zistały wże wydani.

Weterynarewy powitowomu, o kotrym wyższa besida, wytkne Namistnyctwo wadływe sporządzenie operatu pomorowoho, a szczo do zhadanoj w interpelacyi pohołoski, jakoby przyczyny prowoloki w wyplati widszkodowania należało szukaty w powodach zi sprawoju toju žadnoi przedmetowoi zwiazu ne majucznych, to pohołoska ta jest cikkom bezpidstawna.

W interpelacyi wnesenij na zasidaniu Wysokoho Sojmu dnia piatoho lypnia seho roku, žadajut poseł Wachnianyn i towaryszi wyjasnienia, szczo stało sia z uchwalonym czerez Sojm na zasidaniu z dwajciat perszoho marta tysiacz wisim ot dewiatdesiat dewiat, projektom zakona o wyłuczeniu prysilka Komariw z Horodelcom zi zwiazu hromady Wołycia Komarowa i utworeniu z nei samostijnoi hromady administracijnoi pid nazwoju Komariw.

W widpowidy na siu interpelacyju, maju czest powidomyty, szczo sprawa sia pered przedłożeniem do Najwyższoj sankcyi, musiła buty udiłenoju krajewij Dyrekcyi Skarbu i wyższomu Sudowy krajewomu w ciły wydania opinii, czy ne zachodiat perepony z stanowyska administracyi skarbowoi i sudowoi.

Pered wydaniem opinii czerez Dyrekcyju skarbu, okazała sia potrzeba uzupownienia dochodzeń, kotri wymahały dowszoho czasu.

Ostateczno po nadijstiu oboch opinij Prezydya Namistnyctwa przedłożyła projekt zakona, dla uzyskania sankcyi najwyższoj, Panowy Ministrowy spraw wnutrisznych, zwidki jeszcze riszenie ne nadijszło.

**Marszałek.** W celu odpowiedzi na interpelacyę, głos ma członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału kraj. p. **Onyszkiewicz** (czyta).

#### Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelacyę posła Kramarczyka i tow. w sprawie opracowania projektu, obwałowania granicznej Wisły w powiecie bialskim.

Na posiedzeniu z d. 21. grudnia 1900 wystosował poseł Kramarczyk i tow. zapytanie do Wydziału krajowego, o ile Wydział krajowy wykonał powziętą na jego wniosek przez Wys. Sejm d. 30. grudnia 1899 uchwałę co do opracowania projektu, obwałowania Wisły w powiecie bialskim.

Na to zapytanie mam zaszczyt odpowiedzieć, że Wydział krajowy nie zarządził

w ciągu r. 1900 zdjęć dla opracowania projektu, obwałowania prawego brzegu granicznej Wisły w powiecie bialskim, gdyż Wysoki Sejm na wniosek komisji gospodarstwa krajowego późniejszą uchwałą z 4 maja 1900 wezwał c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przeprowadził obwałowanie prawego brzegu granicznej Wisły, między ujściem Białki i Przemszy w powiecie bialskim, kosztem c. k. Skarbu Państwa, zaznaczając temsamem, że tak opracowanie projektu, jak i wykonanie obwałowania, jest sprawą państwową, podobnie jak obwałowanie granicznego Renu we Vorarlbergu.

Nadmieniam przytem, że projekt regulacyi i obwałowania granicznej Wisły, na wspomnianej przestrzeni już został opracowany w r. 1886 przez c. k. Namiestnictwo, nie mógł zaś być dotychczas zrealizowanym z powodu oporu Rządu pruskiego. Na posiedzeniu jednak komisji wodnej d. 27. czerwca r. b. oświadczył delegat c. k. Ministerstwa spraw wewnątrznych, że obecnie nadeszła do Rządu centralnego przychylna decyzja Rządu pruskiego, wskutek czego należy się spodziewać rychłego pomyślnego załatwienia sprawy przez c. k. Ministerstwo spraw wewnątrznych.

#### Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelacyę posła Krempe i tow. w sprawie włączenia gminy Dymitrów duży powiatu Tarnobrzeskiego, do okręgu konkurencyjnego potoków Krzemienicy i Babulówki z dopływami.

Na posiedzeniu z dnia 24. czerwca r. b. podniósł poseł Krempa i tow. rzekomo niesłuszne włączenie gminy Dymitrów duży do okręgu konkurencyjnego potoku Krzemienicy i Babulówki z zapytaniem do Wydziału krajowego, czy mu jest wiadomem o rzeczywistym stanie krzywdy gminy z regulacyi wspomnianych potoków i czy nie należałoby zbadać sprawę i gminę Dymitrów duży, od zapłacenia konkurencyi uwolnić.

W odpowiedzi na powyższą interpelacyę mam zaszczyt oświadczyć w imieniu Wydziału krajowego, że zapytanie to powinno właściwie być skierowane do c. k. Rządu, gdyż okręg konkurencyjny oznaczony został bez żadnej ingerencyi Wydziału krajowego, przez c. k. Starostwo Tarnobrzeskie.

O ile jednak znane są stosunki wodne na wymienionych potokach Wydziałowi krajowemu, który w myśl ustawy wydanej dla tego przedsiębiorstwa prowadzi zarząd budowy, to zażalenie gminy Dymitrów duży, nie jest uzasadnione, gdyż przez regulacyę i obwałowanie Krzemienicy, gmina ta ochroniona



została nie tylko od wylewów tego potoku, lecz co ważniejsza, od wylewu Wisły, która wtłaczając się łożyskiem Krzemienicy, przy każdym wezbraniu zatapiała grunta i domy położone nad Krzemienicą w przysiółku Prze-wóz ad Suchorzów, tudzież gminach Baranów Dymitrów mały, i Dymitrów duży.

**Marszałek.** W celu odpowiedzi na interpelację ma głos członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta).

Odpowiedź na interpelację.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 21. grudnia 1900 poseł Trzeciecki i towarzysze wnieśli następującą interpelację do Wydziału krajowego.

„I. Czy zamierza Wysoki Wydział krajowy czynić starania, aby c. k. Sąd krajowy przywrócił Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie dwie, sądowi mało przydatne sale, należące niegdyś do Archiwum Województwa krakowskiego, ewentualnie przydał nadto, przy zamierzonej rekonstrukcji gmachu, parę dalszych ubikacyj?“

„II. Czy Wysoki Wydział krajowy zamierza działać w tym kierunku, aby Wydawnictwo aktów grodzkich i ziemskich wogóle raźniej postępowało, w przyszłości zaś uwzględniano z fundacji Aleksandra hr. Stadnickiego i tę część aktów tak zwanych bernardyńskich, która kilka lat temu przewiezioną została do Krakowa, a przedstawia pierwszorzędu materyał historyczny?“

Na tę interpelację Wydział krajowy ma zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

ad 1. O uzyskanie dla Archiwum Krakowskiego obszerniejszego lokalu, czynił Wydział krajowy usilne starania, zaraz po odebraniu tego Archiwum w zarząd krajowy. Gdy mianowicie przy akcie oddania w dniu 2. września 1878. oddano delegatowi Wydziału krajowego, tylko część lokalu archiwalnego, Wydział krajowy opierając się na układzie zawartym z c. k. Rządem, a zatwierdzonym Najwyższem postanowieniem z 26. listopada 1867, według którego c. k. Rząd zobowiązał się oddać Wydziałowi krajowemu do bezpłatnego użytku lokal, w którym mieściło się dotąd Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, a to na tak długo, jak długo Wydział krajowy Archiwum to w rzeczonym lokalu pozostawi, — odniósł się pismem z 13. września 1878. l. 45.859 do Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie, z żądaniem, aby do użytku Archiwum stosownie do zawartej umowy oddany

został cały lokal, jaki też Archiwum w budynku przy kościele św. Piotra w Krakowie aż do oddania go w Zarząd krajowy zajmowało. Otrzymałszy odpowiedź odmowną, motywowaną tem, że reszta lokalności archiwalnych, jest na potrzeby c. k. Sądu niezbędna, wniósł Wydział krajowy w r. 1879. przedstawienie do c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości, które jednakże również skutku nie odniosło. Na ponowne przedstawienie Wydziału krajowego oświadczyło c. k. Ministerstwo reskryptem z 12. marca 1880. l. 3432., że nie uznając pretensyi Wydziału krajowego za prawnie uzasadnioną, skłonem będzie jednak uwzględnić życzenie Wydziału krajowego, skoro tylko w gmachu sądowym jaka odpowiednia ubikacja będzie do dyspozycji.

Wydział krajowy po zasięgnięciu opinii swego syndyka, zaniechał wówczas dalszych kroków, obecnie jednak z powołaniem się na powyższe przyrzeczenie c. k. Ministerstwa, ponowi starania w celu rozszerzenia ubikacyj archiwalnych.

ad 2. Sprawę Wydawnictwa aktów grodzkich i ziemskich, tudzież powody, dla których ono raźniej postępować nie może, wyjaśnił Wydział krajowy, szczegółowo w sprawozdaniu z czynności Dep. II. Odwołując się do tego sprawozdania, nadmienienia Wydział krajowy, że druk Tomu XVII. Wydawnictwa jest na ukończeniu, rękopis zaś Tomu XVIII. zupełnie do druku przygotowany. Co do życzenia, aby w przyszłości uwzględniono w Wydawnictwie także tę część aktów, która kilka lat temu z Archiwum Bernardyńskiego do Krakowa przewiezioną została, Wydział krajowy oświadczyć tylko może, że układanie programu Wydawnictwa, poruczonem jest osobnej Komisji fachowej, która wobec trudności finansowych, stojących na przeszkodzie zrealizowaniu Wydawnictwa pierwotnym programem objętego, nie miała dotychczas możliwości wzięcia wniosku powyższego pod swą rozwagę.

**Marszałek.** W celu odpowiedzi na interpelację, głos ma p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego p. Dąbski (czyta):

Odpowiedź

na interpelację posła Wójcika i tow. wnie-sioną w dniu 1. lipca 1901 w sprawie obsadzenia posady dyrektora przy szpitalu krajowym we Lwowie.

W dniu 1. lipca b. r. wnieśli poseł Wójcik i towarzysze interpelację do Wydziału krajowego, w której zapytują, dlaczego Wydział krajowy zamianował Dyrektorem

szpitala we Lwowie dra Starzewskiego, człowieka młodego a tem samym mało doświadczonego. Wydział krajowy w odpowiedzi na tę interpelację oświadcza przede wszystkim, że przyjmując całą odpowiedzialność za dobry zarząd, należyty rozwój, ład i porządek w instytucjach krajowych, musi koniecznie zachować zupełną swobodę i pełne prawo, dowolnej decyzji w kwestyi nominacji funkcyjaryuszy krajowych i dlatego uważa Wydział krajowy, że byłby zupełnie w słusznym w swoim prawie, gdyby poprzestał na oświadczeniu, że Wydział krajowy nie jest obowiązany uzasadniać nominacji.

Jeżeli jednak tego prawnego stanowiska Wydział krajowy nie zajmuje, w meritum odpowiedzi na interpelację wchodzi, czy to dlatego, by milczenie nie zostało w tym razie mylnie interpretowane i nie przyniosło szkody instytucji krajowego szpitala we Lwowie, przez utrudnienie działalności jego nowego kierownika. Dr. Starzewski przez lat 6 w których kierował, jako Dyrektor i prymaryusz, jednym z największych szpitali prowincjonalnych, mianowicie szpitalem w Tarnowie, złożył dowód zdolności administracyjnej i nabył znajomości i doświadczenia w zarządzie instytucją szpitalną.

Krajowy szpital we Lwowie posiada w osobach prymaryuszy oddziałów szpitalnych i profesorów oddziałów klinicznych, połączonych ze szpitalem w całym tego słowa znaczeniu znakomitych kierowników dla spełnienia fachowo lekarskiego zadania szpitala. Dyrektor szpitala obok wykształcenia fachowego i naukowego, obok praktyki szpitalnej musi mieć potrzebne warunki dla spełnienia zadań gospodarczo-ekonomicznych i kancelaryjno-administracyjnych.

Rozległość tego zadania wymaga, by człowiek zdolny i energiczny oddał mu cały swój czas i wszystkie swoje siły. Dr. Starzewski daje Wydziałowi krajowemu tę gwarancję, że się spełnieniu zadania w zupełności odda i cały swój czas i energię dla powierzonych sobie obowiązków poświęci.

To też wątpić nie należy, że zadaniu temu w zupełności sprosta.

Nadto Wydział krajowy powierzył dr. Starzewskiemu kierownictwo prowizorycznie na rok jeden, by mózż przez ten przeciąg czasu przekonać się najdokładniej o rezultatach jego działalności.

**Marszałek.** W celu odpowiedzi na interpelację głos ma p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

## Odpowiedź

na interpelację wniesioną do Wydziału krajowego przez posła Bednarskiego i towarzyszy w sprawie umieszczenia na budynku stacyjnym w Nowym Targu napisu „Neumarkt in G“.

## Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 24. czerwca b. r. wniósł poseł Bednarski interpelację do Wydziału krajowego z zapytaniem, co uczynił, względnie co zamierza uczynić z tem, że na budynku stacyjnym kolei żelaznej Chabówka-Zakopane umieszczono już po otwarciu ruchu na tej kolei napis „Neumarkt in G“.

W odpowiedzi na tę interpelację musi Wydział krajowy przede wszystkim zaznaczyć że o nazwie poszczególnych stacji kolejowych rozstrzyga c. k. Ministerstwo kolei żelaznych na podstawie wniosku i opinii Komisji stacyjnej przeprowadzonej przed budową kolei. Komisja ta dla stacji Nowotarskiej odbyła się dnia 27. sierpnia 1897 z tym rezultatem, że postawiono wniosek do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych, żeby stację położoną w obrębie gminy Nowy Targ, nazwać wedle ogólnie znanej i jedynie uprawnionej nazwy tej gminy „Nowy Targ“ bez jakichkolwiek dodatków.

Podobnie i przy Komisji reambulacyjnej postanowiono nazwę tej stacji tylko słowem „Nowy Targ“ oznaczyć. C. k. Ministerstwo kolei żelaznych reskryptem z dnia 9. grudnia 1897 l. 15993/I. zatwierdziło w całej osnowie ten wniosek, przyczem w tekście tego reskryptu wyraźnie użyto oznaczenia dla tej linii kolejowej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.

Na tej podstawie umieszczono na budynku stacyjnym napis „Nowy Targ“.

Przy komisji techniczno-policyjnej, która wydała konsens na otwarcie ruchu na linii, sprawdzono następnie dnia 24. października 1899. urzędownie, że po myśli postanowień obowiązujących, stacja powyższa nazywa się „Nowy Targ“. Dopiero dnia 15. listopada 1899 przy sposobności stwierdzenia stanu budowy dla oddania linii c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, c. k. Ministerstwo kolei żelaznych, zastąpione przez delegata zajętego tamże w charakterze dyurnisty, zażądało dodatkowego umieszczenia napisu „Neumarkt i G“, który też mimo protestu ze strony delegatów Wydziału krajowego

wego rzeczywiście następnie przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych w Krakowie został umieszczony. Z powyższego wynika, że umieszczenie tego napisu nastąpiło wbrew postanowieniom samego c. k. Ministerstwa kolejowego mimo konsekwentnego w tej sprawie stanowiska Wydziału krajowego, że stacya ta ma się nazywać „Nowy Targ“ a nie Nowy-Targ — Neumarkt i G“.

Na demonstracyę wniesioną przez tujszych delegatów do protokołu komisji techniczno-policyjnej z dnia 15. listopada 1899 nie udzieliło c. k. Ministerstwo kolejowe dotychczas żadnej odpowiedzi, również i c. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Krakowie na pismo Wydziału krajowego z 18. lutego 1901 L. 10747 wystosowane w szczególności przeciw zamieszczeniu słowa Neumarkt na biletach podróźnych, dotychczas nic nie odpowiadała.

Z tych powodów Wydział krajowy skłonny jest w razie nieuzyskania pożądanego rezultatu w c. k. Ministerstwie kolei żelaznych, zażądać od Towarzystwa kolejowego wniesienia zażalenia do c. k. Trybunału administracyjnego.

**Marszałek.** Są jeszcze zgłoszone dwa nagłe wnioski, mianowicie wniosek nagły p. Kramarczyka, który opiewa (czyta):

Ponieważ na dniu 4 lipca b. r. wybuchł pożar w gminie Dworach powiatu Bialskiego, który zniszczył do szczytu 17 gospodarstw włościańskich tak dalece, że pogorzelnicy pozostali bez żadnych środków do życia, dlatego podpisany wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wniosek niniejszy za nagły i polecić Komisji budżetowej, by na najbliższym posiedzeniu przyszła do Wysokiej Izby z ustnem sprawozdaniem w kierunku udzielenia pogorzelncom odpowiedniej kwoty.

Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Ponieważ nadeszła smutna wiadomość drogą telegraficzną o pożarze gminy Dwory, i ponieważ wszystkim Panom wiadomo, co to znaczy uleść takiemu nieszczęściu, dlatego proszę o łaskawe poparcie i stawiam wniosek, aby komisya budżetowa zdała o tym wniosku sprawę na najbliższym posiedzeniu odpowiednie sprawozdanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu pod względem meytorycznym? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto się zgadza z odesłaniem tej sprawy do komisji budżetowej z tem, by na najbliższym posiedzeniu zdała sprawę, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jest jeszcze drugi wniosek nagły, który opiewa (czyta):

W nocy z sobotą na niedzielę (tj. z 6. lipca na 7. lipca) spłonęło w Uhnowie około 300 domów; przynajmniej 600 rodzin, nędzą niesłychana. Stawiam nagły wniosek.

Wysoki Sejm raczy przyznać możliwą najwyższą subwencyę celem przyścia z pomocą.

Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Górka.

**P. Górka.** Wysoka Izbo. Znowu niestety wiadomość o nowej klęsce pożaru. Wobec nagłości sprawy nie zabierałbym nawet wcale głosu, jednak co do Uhnowa zachodzą okoliczności wyjątkowe. Oto w bardzo krótkim czasie Uhnów miał 9 pożarów. W zeszłym roku spaliła się połowa miasta, tak, że 2000 mieszkańców zostało bez ducha.

Z powodu zarządzonej przez komisarza rządowego regulacji planu miasta i wstrzymania wskutek tego wydawania konsensów, na budowę ludność ta nieszczęśliwa nie mogła się odbudować i wskutek tego przez całą zimę jużto cisnąć się razem w niesłychany sposób, jużto budując formalne budki, na ulicy i środku miasta biedowała. Nareszcie obecnie zaczęła się odbudowywać i jeszcze nawet budowy nigdzie pod dach nie doprowadzono a już niestety pożar nawiedził klęską tę część miasta, która przedtem ocalała np. ulicę Karowską i całą tę część przedmieścia wperzynę obrócił.

Klęska jest tak straszna, że trudno znaleźć słowa opisu. Prośba o pomoc przyszła drogą telegraficzną i dlatego spodziewam się, że Wysoka Izba raczy wobec wyjątkowej klęski udzielić większej pomocy. A pomoc ta powinna być tem większą, że przy pierwszym pożarze wniósł komisarz rządowy prośbę o subwencyę, jednak podał do Wydziału krajowego, który ją zwrócił i sprawa ze względów formalnych nie przez Sejm została załatwiona.

Dlatego proszę o pomoc ze względu na pożar pierwszy i drugi.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie sprawy do komisji budżetowej z gorącą prośbą, aby na dzisiejszym albo jutrzejszym posiedzeniu zdała ustnie sprawę bez drukowania sprawozdania.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta co do nagłośności. Czy żąda kto głosu co do nagłośności? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłośność zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Czy co do meritum żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Sądzę, że p. Górka zgodzi się z tem, by Komisja budżetowa tak samo jak o wniosku p. Kramarczyka, zdała sprawę na jutrzejszym posiedzeniu.

(P. Górka. Zgadza się).

Kto się zgadza z tem by, wniosek p. Górki odesłano do Komisji budżetowej z tem by zdała sprawę na jutrzejszym posiedzeniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji kilku gmin o niżeniu prestacyi na płace nauczycielskie. (All. 181.).

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Wys. Sejm raczy uchwalić:

1. Począwszy od 1. stycznia 1901 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli gminom: Kańczudze powiatu przeworskiego, z kwoty 582 K. 58 h. na kwotę 480 K., Baryczce powiatu strzyżowskiego z 26% do wysokości 12% Nowemu Siołu, powiatu Zbarazkiego z 16% do wysokości 10%; Jachówce, powiatu myślenickiego z 18% do wysokości 10%; Spryni wielkiej, powiatu samborskiego, z 19% do wysokości 10%; Podlipiu, powiatu dąbrowskiego z 14% do wysokości 10%; gminie Pławo, powiatu mieleckiego z 19% do wysokości 12%; a Jezierzance z 23% do wysokości 10% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi, w tych gminach corocznie opłacanych.

2. Nad petycjami gmin Gusztyna, powiatu borszczowskiego i Kopyczyniec, po-

wiatu husiatyńskiego, c obniżenie prestacyj, uiszczanych na płace nauczycieli, przechodzi się do porządku dziennego.

3. Sejm odsyła do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej następujące petycje:

L. 366. 233. Gmina Myślenic o odpisanie zaległości na płace nauczycieli i spowodowanie zmiany wysokości tego datku na przyszłość.

L. 888. 690. Gminy miasteczka Limanowej o uwolnienie od płacenia dobrowolnie deklarowanej na płace nauczycieli rocznie 200 K.

L. 90. 36 Gminy miasteczka Mielec o odpisanie zaległych prestacyi szkolnych.

L. 70. 36. Gminy miasta Sanoka o odpisanie zaległości na emeryturę nauczycieli szkół ludowych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Kozłowski. (czyta):

1. Począwszy od 1. stycznia 1901 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli gminom: Kańczudze, powiatu przeworskiego, z kwoty 582 K. 58 h. na kwotę 480 K.; Baryczce powiatu strzyżowskiego z 26% do wysokości 12%; Nowemu Siołu powiatu zbarazkiego z 16% do wysokości 10%; Jachówce pow. myślenickiego z 18% do wysokości 10%; Spryni wielkiej powiatu samborskiego z 19% do wysokości 10%; Podlipiu powiatu dąbrowskiego z 14% do wysokości 10% gminie Pławo powiatu mieleckiego z 19% do wysokości 12%; a Jezierzance z 23% do wysokości 10% całej należności podatków bezpośrednich wraz z datkami państwowymi, w tych gminach corocznie opłacanych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

2. Nad petycjami gmin Gusztyna, powiatu borszczowskiego i Kopyczyniec powiatu husiatyńskiego o obniżenie prestacyi, uiszczanych na płace nauczycieli, przechodzi się do porządku dziennego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

3. Sejm odsyła do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej następujące petycje:

L. 366. 233. Gminy Myślenic o odpisanie zaległości na płacę nauczycieli i spowodowanie zmiany wysokości tego datku na przyszłość.

L. 888. 690. Gminy miasta Limanowej o uwolnienie od płacenia dobrowolnie deklarowanej na płacę nauczycieli rocznie 200 K.

L. 90. 36. Gminy miasteczka Mielec o odpisanie zaległych prastacyi szkolnych.

L. 70. 36. Gminy miasta Sanoka o odpisanie zaległości na emeryturę nauczycieli szkół ludowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Cieszacin mały z Kisielowem o obniżenie dobrowolnej prastacyi na płacę nauczycieli. (All. 182).

Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Gminie Cieszacin mały z Kisielowem powiatu Jarosławskiego obniża się począwszy od 1. stycznia 1900. prastacę na płacę nauczyciela z 21% do wysokości 10% podatków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania sprawy prastacyi szkolnej gminy m. Krakowa od r. 1883. (All. 183).

Sprawozdawca poseł **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasta Krakowa zezwala się na spłacenie należnej funduszowi szkolnemu krajowemu reszty prastacyi na płacę nauczycielskie z lat 1883 do 1894 w kwocie 124.653 zł. 31 ct. a. w. w dwudziestu równych rocznych ratach, począwszy od roku 1900.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy rząda kto głosu?

P. **Zoll**. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. **Zoll** ma głos.

P. **Zoll**. Wysoka Izbo! Jako poseł miasta Krakowa poczuwam się do obowiązku wystąpić przeciw temu wnioskowi, który oparty jest wyłącznie na sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 26. kwietnia 1901.

Wedle tego sprawozdania należałoby się tytułem zwrotu na prastacye nieuiszczone ze strony miasta Krakowa 124635 zł. 31 ct.

Jednakże muszę zaznaczyć z góry, że to nie jest suma, któraby była jakimś prawomocnem orzeczeniem postanowiona. Uznaje to sam Wydział krajowy, mówiąc w swem sprawozdaniu, że obowiązek do wrócenia funduszowi krajowemu powyższej sumy „ma być na gminę miasta Krakowa nałożony w orzeczeniu wydać się mającem przez c. i k. Radę szkolną krajową w myśl polecenia, zawartego w reskrypcie ministerjalnym z d. 19. października 1897. l. 5091.“ Kwota ta nie jest przeto jeszcze prawomocną a na wszelki sposób sporną i dlatego pojąć nie mogę, jak Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim mógł twierdzić, że gmina m. Krakowa pragnie swą prośbę poprzeć szeregiem argumentów, które nie wymagają szczegółowego odparcia, wobec tego, że były już ze skutkiem pomyślnym zwalczane w ciągu długoletnich sporów, prowadzonych przez gminę z Wydziałem krajowym we wszystkich instancjach i przed Trybunałem administracyjnym. A ponieważ sprawa jest sporna, sędzę, że może być w sposób umowy załatwioną.

Sprawozdanie Wydziału krajowego mówi o różnych zaliczkach, szczegółowo tam wymienionych, z których kwota 1500 zł. zali-

czona w r. 1885 została już zwróconą. Zaliczki te wynoszą razem kwotę 125.726 złr. 92 ct. Rozchodzi się jednak o to, czy to są zaliczki zwrotne? Mojem zdaniem nie, bo to są zaliczki nie tylko na kwotę, którą ponosić miasto Kraków obowiązane jest z ustawy, ale i nadwyżki które spadają na fundusz krajowy. Co do lat 1890 i 1891 rzecz się przedstawia jasno, albowiem gmina miasta Krakowa prestacye za lata nałożone na nią prawomocnem orzeczeniem Rady szkolnej krajowej w zupełności pokryła a to z funduszków miejskich. Jedynie w r. 1891 musiała gmina nałożyć jeszcze 6% dodatek do podatków, ponieważ z funduszu miejskiego wydatku całego pokryć nie mogła.

W następnych latach ściągano 12% dodatków do podatków od kontrybuentów, a te dodatki za 3 lata t. j. za r. 1892, 1893 i 1894 wynoszą razem 278.633 złr.

Faktycznie jednak gmina uiściła w owych trzech latach tylko 202.168 złr. 66 ct. a zatem mniej o 76 464 złr. 96 ct., t. j.:

w roku 1892 . . . . .	20.875 złr. 62 ct
„ 1893 . . . . .	26.819 „ 12 „
„ 1894 . . . . .	28.770 „ 22 „

gdy zaś niedobór na płace nauczycieli wynosił w roku 1892 tylko 19.777 złr. 94 ct. podczas gdy w latach 1893 i 1894 nawet maksymalną prestacyę przekraczał, gmina m. Krakowa w drodze ugody, nie zrzekając się zarzutów prawnych przeciw tej także pretenzji, gdyby rzecz miała być przeprowadzoną w drodze sporno-administracyjnej, gotową jest zwrócić funduszowi szkolnemu krajowemu,

za rok 1892 . . . . .	19.777 złr. 94 ct.
„ „ 1893 . . . . .	26.819 „ 12 „
„ „ 1894 . . . . .	28.770 „ 22 „
Razem . . . . .	75.367 złr. 28 ct.

bez procentu w 20 rocznych ratach zapłacić

Z tej przyczyny nie chcąc dłużej zabierać czasu wobec tych spraw, które mają być jeszcze załatwione, pozwolę sobie wnieść poprawkę, aby wniosek komisji budżetowej był przyjęty z tą różnicą, żeby zamiast 124.6 33 złr. 31 ct. prestacya wynosiła 75.367 zł. 28 ct. a w takim razie wniosek mój opiewałby:

Gminie miasta Krakowa zezwala się na spłacenie należnej funduszowi szkolnemu krajowemu reszty prestacyi na płace nauczycielskie z lat 1883 do 1884 w kwocie 75.367 złr. 28 ct. a w. w. w dwudziestu równych rocznych ratach, począwszy od roku 1900.

Więszego wydatku miasto Kraków ze względu na smutne tegoż położenie finansowe

ponieśby nie mogło. Proszę o przyjęcie powyższego wniosku.

**Marszałek.** Podaje wniosek p. Zolla do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Muszę sprzeciwić się wnioskowi i motywom wniosku p. Zolla, aby w ten sposób, jak on żąda, miała opiewać uchwała sejmowa. Kraków w tej sprawie wyczerpał wszystkie prawne i rachunkowe argumenty. Odbyło się kilka rozpraw i ostatecznie zdecydowano sprawę w Najwyższym Trybunale.

Trudno, żebym tu panom miał przeprowadzić cały proces, bądź to rachunkowy, bądź to prawny, ale nie ma najmniejszej wątpliwości, że kwota 124.653 złr. rzeczwiście się funduszowi Rady szkolnej od gminy m. Krakowa należy.

Przy ostatnich komisjach m. Kraków nie było nawet w stanie występować przeciw tym ostatnim rachunkom. Rozchodzi się tylko o to, o ile Wys. Izba zechce bądź to żądać tej kwoty w całości, bądź to zechce rozłożyć ją na raty, aby tym sposobem ulżyć Krakowowi.

Sprawa ta dotychczas Wysokiej Izbie się niedostała, w przeciwnym razie dawno byłoby nastąpiło orzeczenie Rady szkolnej i kwota byłaby dawno ściągnięta, przeciw czemu żadnego środka prawnego by nie było.

Sądziłem, że jest moim obowiązkiem wystąpić w obronie funduszu krajowego szkolnego.

**P. Rotter.** Proszę o głos,

**Urbański.** Wnoszę zamknięcie dyskusji.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z nim zgadza? (Większość). Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Rotter zapisany.

**P. Rotter.** Wysoko Izbo!

W sprawozdaniu Wydziału krajowego znajduje się ustęp jeden, który, obok wywodów p. Zolla, nawet zdaniem Wydziału kraj. zasługuje, aby się z nim liczyć. Pisz Wydział krajowy:

„Jedynym argumentem w petycji gminy zdolnym przemówić do przekonania Wydz. krajowego jest ten, że stan finansowy gminy m. Krakowa nie pozwala na zapłacenie funduszowi szkolnemu krajowemu od razu tak wysokiej kwoty“.

Argument ten zdolnym był przemówić, ale niestety nie dość przemówił. Przemówił bowiem tylko o tyle, że zamiast od razu, ma być ta wielka suma spłaconą w ratach.

Pisze bowiem Wydział kraj dalej.

„W ten sposób bowiem stworzyłoby się precedens w swych skutkach bardzo dla funduszu krajowego niebezpieczny, a względnie możnaby się narazić na słuszny zarzut nierównego traktowania rozmaitych gmin w kraju“.

Otóż zdaje mi się, że w razie gdy wyjątkowe położenie pewnej gminy nie ulega wątpliwości, to wtedy i wyjątkowe traktowanie, odpowiadając rzeczywistemu stanowi rzeczy, będzie usprawiedliwione.

Nie zamierzam nużyć Wys. Izby przemówieniem dłuższem. Chcę tylko w sposób, o ile mnie na to stać, dosadny i krótki o ile mnie na to stać, dosadny i krótki zwrócić uwagę Wys. Izby, że położenie Krakowa jest istotnie wyjątkowe i istotnie zasługuje na wyjątkowe traktowanie.

Nie będę mówił o obowiązkach, które się łączą raczej z moralnym stanowiskiem miasta, a co do których prawnych zobowiązań albo przemusowego położenia prawnego nie ma.

Otóż do Krakowa, jako miejsca pamiątek narodowych, tysiące, dziesiątki tysięcy liczące zastępy ze wszystkich dzielnic Polski zdążają co roku, czy to z okazji zjazdów naukowych, czy też zgromadzeń publicznych i t.d., które gościnnie podjąć jest rzeczą nieuniknioną.

Niema tego wprawdzie w statucie miejskim, nie jest to obowiązek pisany, ale nie wiem, jakby to oceniano, gdyby się Kraków od tego obowiązku usuwał. To jest obowiązek wcale poważny, a kosztuje dużo pieniędzy.

Inna rzecz, do której przechodzę, ściśle już na wyjątkowe położenie m. Krakowa wskazuje. Kraków bowiem jest fortecą, a charakter ten fortecy kosztował Kraków 80000 złr. przy budowie wodociągu, jeżeli kto woli korony, to 160000 K. więcej, niżby miasto musiało wydać ze względu na potrzeby własne, ministerstwo bowiem wojny w kierunku wybudowania domu maszyn dla wodociągów tak co do miejsca tego budynku jak i jego urządzeń szczególnie wydało polecenie, które dla fortecy może potrzebne, dla miasta i jego mieszkańców, zupełnie są bez znaczenia.

Jest to przecież bez wątpienia położenie wyjątkowe, za które ostatecznie fundusz miejski drogo musi płacić. Dalszym skutkiem tego charakteru fortecznego są oplakane owe rewersy demolacyjne, o których będę mówił w tem tylko znaczeniu, że one przeszkadzają

zakładaniu w okolicy Krakowa fabryk, których przecież na rynku, ani na placu Szczymskim, na plantach, lub w okolicach plantacyjnych, zakładać nie można.

Pozostają tedy okolice poza miastem, lecz część ta leży w rejonie fortyfikacyjnym i tam budować nie wolno.

Wobec tego oczywiście fabryki szukają miejsc dalszych na Podgórzu lub gdzieindziej.

Wiem, że reprezentant Podgórza cieszy się z tego może, ale poseł m. Krakowa powodu do tego nie ma. I z tytułu jakoby drugiej stolicy kraju, znajduje się Kraków w położeniu wyjątkowym, gdyż zaszczyt ten dużo kosztuje, a nic nie przynosi. Z powodu bowiem akcyzy i węgiel jest droższy i surowce, potrzebne do prowadzenia rozmaitych przemysłów, których rozwój przeto w mieście i z tego powodu utrudniony.

A więc zachodzi w niejednym względzie wyjątkowe położenie, które zasługuje i na wyjątkowe uwzględnienie.

Jakkolwiek jako pierwszorzędną fortecę, Kraków, doniosłe ma znaczenie dla całego państwa, to w ostatniej sprawie, którą chcę poruszyć, właśnie z winy państwa t. j. rządu, ciężką poniosło klęskę.

Mam na myśli owe 80.000 zł., które Kraków przez Rząd zniewolony, wydał na wybudowanie zakładu kontumacyjnego. Z wydatku tego nie ma żadnego dochodu i pokrywać musi amortyzację i procenta zaciągniętej pożyczki z dochodów swoich bieżących.

I w tem chyba każdy nieuprzedzony uznać musi wyjątkowe położenie miasta.

Nie chcę przedłużać swego przemówienia, a tylko zaznaczam, bo takich jak wspomniałem faworów jest więcej; zachodzi przeto wyjątkowe położenie, które usprawiedliwia wyjątkowe traktowanie.

Wobec dostrzeganych życzliwych gestów, zachęcających do tego, abym przemówienie swoje zakończył, jaknajrychlej kończę w istocie i proszę Panów o łaskawe przyjęcie wniosku p. Zolla. (Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Kozłowski.** W odpowiedzi na przemówienie p. Zolla muszę sprostować, że komisya uważała za swój obowiązek przeczytać nie tylko sprawozdanie Wydziału krajowego, ale i przedłożone sobie akta nadzwyczaj ściśle zbadała i przyszła do tego przekonania, że obowiązek gminy miasta Krakowa do płacenia tej sumy jest niewątpliwy. — Rzecz ta przeszła przez wszystkie instancje, przez Radę szkolną, przez ministerjum wyznań i oświaty; przez trybunał ad-

ministracyjny, który swoje prawne stanowisko poparł nadzwyczaj gruntownym i szczegółowym jurydycznym wywodem.

Prędzej mógłby kto zarzucić, że Kraków faworyzowano, sumę tę bowiem miało miasto obowiązek dawno spłacić, a teraz spłaci jedynie z bardzo wielką ulgą w 20 latach i bez procentu.

Fakt, że orzeczenia dotąd nie wydano, jest właśnie dowodem względności dla miasta Krakowa, i doznaby fakt ten chyba tylko za stanowiska funduszu krajowego krytykować. Wydział krajowy ściśle biorąc, miał obowiązek sumę winną dawno ściągnąć,

Jeżeli zresztą dotąd orzeczenia w tym względzie nie wydano, to dlatego tylko, że chciano umożliwić Wysokiemu Sejmowi rozkład na raty.

W zeszłym roku zgodził się Sejm na rozkład na lat 15, teraz komisya przedstawia rozkład na lat 20. Pod względem prawnym sporną rzecz ta zupełnie nie jest, jeżeli przez wszystkie instancje przeszła i wszystkie wydały jednomyślne wyroki.

Pod względem rachunkowym badała tę sprawę umyślnie wysłana do Krakowa komisya Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej, złożona z urzędników znanych ze zdolności, ze ścisłości i dokładności, którzy pewnie gminie miasta Krakowa nie chcieli uczynić krzywdy.

Muszę zarazem stwierdzić, iż komisya budżetowa badała cyfry te od roku 1883—1890, znalazła, obowiązek spłacenia wymienionej w sprawozdaniu Wydziału kwoty za te lata w protokołach komisji krakowskiej bardzo ściśle sformułowanym, pod względem prawnym powołuje się ta komisya na dwa reskrypta ministeryalne, pod względem rachunkowym wykazuje cyfry niezbite.

Proszę sobie przypomnieć, że szereg ulg w tym względzie miało już miasto Kraków od roku 1776—83, że jednak potem regularność wypłat zastrzeżono.

Dlatego przestrzegam Wysoką Izbę przed wnioskiem p. Zolla z tego powodu, bo byłby to bardzo szkodliwy precedens, gdyby Wysoka Izba sankcjonowała uchylanie się od obowiązku płacenia na szkoły i wynagradzała niedokładności rachunkowe i zatem złym przykładem poszłyby i inne miasta. Przykro mi to czynić, bo nie ma tu między nami chyba nikogo, kogoby sprawy miasta Krakowa dotyczące, nie przyjmowały zapałem, ale zapału choćby najszlachetniejszego nie można gwałcić prawa i dezorganizować administracji.

P. Rotter powołał się na stan finansowy miasta Krakowa i powiedział, że tenże

jest wyjątkowym; bardzo żałuję, ale muszę przypomnieć, że stan finansów Krakowa niestety nie jest wyjątkowym, inne gminy miejskie mogą się wykazać równie smutnym stanem i mógłbym przytoczyć gminy, które zadaniami są ponad możność obciążone.

A więc nie widzę przyczyny gmin tych, które z obowiązków swoich dla szkół w całości się wywiązują, nieuwzględniać, a uwzględnić miasto Kraków, które tak długo ich nie wykonywało w pełnej mierze.

Dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji, który zawiera bardzo daleko idące ulgi, i o przyjęcie zapewnienia, że sprawę tę traktowano w sposób dla miasta Krakowa najżyczliwszy; dalej jednak te ulgi iść nie mogą.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Ponieważ wniosek p. Zolla który opiewa (czyta):

Gminie miasta Krakowa zezwala się na spłacenie należnej funduszowi szkolnemu krajowemu reszty prestacyi na płace nauczycielskie z lat 1883 do 1894 w kwocie 75.367 złr. 28 ct. a. w. w dwudziestu równych rocznych ratach, poczynszy od roku 1900“.

Jest dalej idący, niż wniosek komisji, przeto ten wniosek naprzód poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. Zolla, zechce rękę podnieść. Jest mniejszość. Wniosek nieprzyjęty. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu budżetem objętych za r. 1899. (All. 184.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu budżetem objętych za rok 1899.

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i krajowego funduszu emerytalnego za rok 1899.



3. Rachunki funduszków samoistnych budżetem nie objętych, funduszu propinacyjnego miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar krajowych, funduszu b. korpusu ochotników z r. 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, przyjmuje Sejm do wiadomości.

4. Na umorzenie pożyczki z funduszu uposażenia kasy krajowej, użytej na pokrycie niedoboru funduszu krajowego z roku 1899, wstawia się do budżetu funduszu krajowego na rok 1901 (rubr. XIV. wydatków) kwotę 43.265 zł.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przechodzimy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszków budżetem objętych za rok 1899.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i krajowego funduszu emerytalnego za rok 1899.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

3. Rachunki funduszków samoistnych budżetem nieobjętych, funduszu propinacyjnego miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar krajowych, funduszu b. korpusu ochotników z r. 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, przyjmuje Sejm do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

4. Na umorzenie pożyczki z funduszu uposażenia kasy krajowej, użytej na pokrycie niedoboru funduszu krajowego z roku 1892, wstawia się do budżetu funduszu krajowego na rok 1901 (rubr. XIV. wydatków) kwotę 43.265 zł.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje 5. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji gminy miasta Wieliczki o zniżenie prestacyi szkolnej wymierzonej z dochodu majątku zakładowego.

Sprawozdawca poseł **Kramarczyk** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Reskryptem z dnia 4. lutego 1895. l. 31.168 orzekła c. k. Rada szkolna krajowa, że gmina miasta Wieliczki ma opłacać tytułem prestacyi szkolnych na utrzymanie tamtejszych nauczycieli oprócz kwoty 4520 Koron jako dodatku 9<sup>0</sup>/<sub>10</sub>-wego od podatków bezpośrednich w gminie opłacanych, także kwotę 9.900 Koron z dochodu własnego majątku zakładowego, któryby miał wynosić 43.548 K.

Ponieważ jednak dochód ten przy gminie Wielicze nie wynosił nigdy kwoty 43.548 K, zatem Reprezentacya gm. m. Wieliczki, czując się tym wymiarem zanadto pokrzywdzoną, prosi o zniżenie tejsze prestacyi do właściwej normy, a wreszcie uprasza o zwrot nadebranej kwoty z tytułu powyższego za czas od roku 1895, na co w swej petycji wniesionej do Wysokiego Sejmu podaje liczne i cyfrowe dowody.

Komisya szkolna nie mając pewnych danych, by wszelkie naprowadzone motywa przemawiające za koniecznością obniżenia prestacyi skonstatować mogła, a z drugiej strony przez osoby bliżej interesowane z miastem Wielicką znajdując trudne położenie mieszkańców miasta Wieliczki, w którym po większej części koncentruje się biedna ludność górnicza, dla tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycję gminy miasta Wieliczki odstępuje się Wydziałowi Krajowemu wraz z c. k. Radą szkolną krajową do zbadania z możli-

wem uwzględnieniem i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku posła Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacyi gruntami. (Ail. 185.)

Sprawozdawca poseł Górka ma głos.

Sprawozdawca p. Górka (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Górka (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wniosek posła Okuniewskiego i tow. do l. s. 1100|1901 odstępuje się Wydziałowi krajowemu celem zbadania i przedłożenia sprawozdania na jednej z najbliższych sesyi sejmowych“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji kolejowej z petycji gmin powiatu grodeckiego o otwarciu stacyi kolejowej.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta).

Wysoki Sejmie!

Gminy i obszary dworskie z okolicy Rodatycz proszą i czynią starania od lat kilku, aby Dyrekcyja c. k. kolei państwowych otwarła napowrót stacyę kolejową, a przynajmniej uczyniła dostępnym dla ruchu osobowego istniejący przystanek w Rodatyczach.

Już w roku zeszłym komisya kolejowa zajmowała się tą sprawą i w uwzględnieniu danych stosunków i potrzeb okolicy postawiła wniosek w kierunku uwzględnienia życzeń petentów.

Z powodu krótkości sesyi sprawa nie przysła na porządek dzienny, gdy zaś obecnie gminy i obszary dworskie z okolic Ro-

datycz petycyę ponowiły, komisya zbadawszy sprawę na podstawie aktów Wydziału krajowego, który już od lat kilku prowadzi akcyę w sprawie wybudowania tamże dojazdu kolejowego i napotyka jedynie na opór ze strony ck. Dyrekcyi kolei państwowych — uważa za swój obowiązek wrócić do zeszłorocznego wniosku, jako popierającego rozpoczętą już akcyę Wydziału krajowego, to jest komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się ck. Rząd, aby stacyę kolejową Rodatycze na linii Kraków-Lwów, obecnie dla użytku publicznego zamkniętą, otworzył dla ruchu towarowego i osobowego i w tym celu przystąpił do wniosku Wydziału krajowego w sprawie budowy dojazdu kolejowego, opartego na postanowieniach krajowej ustawy z dnia 9. marca 1888 Nr. 38 dz. u. i r. kr. na razie zaś, zanim sprawa dojazdu kolejowego będzie uregulowaną, otworzyć tę stacyę dla ruchu osobowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Maryewskiego w sprawie zniesienia ustawy o obrocie mlewa. (Ail. 186.).

Sprawozdawca poseł Władysław Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Gniewosz (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Władysław Gniewosz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zwołanie ankiety, któraby sprawę poruszoną wnioskiem posła Maryewskiego wszechstronnie zbadała. Wydział krajowy przedłoży na następnej sesyi Sejmowi sprawozdanie szczegółowe o obradach ankiety i przedstawi do uchwalenia odpowiednie wnioski.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-

sek ten, zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęty.

Z kolei następuje głosowanie nad rezolucją posła Bojki w sprawie zmiany instrukcji dla żandarmeryi.

Na ostatniem posiedzeniu dyskusya została już zamkniętą, przy głosowaniu jednak okazał się brak kompletu w Izbie.

Rezolucya p. Bojki opiewa:

„Wzywa się ck. Rząd, aby instrukcyę wydaną dla ck. żandarmeryi co do użycia broni siecznej i polnej poddał rewizyi i poczynił w niej zmiany“.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. Jest głosów 21, zatem mniejszość. Rezolucya nieprzyjęta.

Następuje trzecie czytanie projektu ustawy o utworzeniu włości rentowych i o czasowej niepodzielności posiadłości gruntowych.

Ponieważ sprawozdawca p. Pilat jest chory, więc zastąpi go p. Urbański.

(Posłowie ruscy opuszczają salę).

Sprawozdawca: Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

(Brawa i oklaski — posłowie ruscy wracają do sali).

**Marszałek.** Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901. (All. 187).

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

## I.

Na rok 1901 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 21,318.664 K., a dochody własne tego funduszu w sumie 5,634.472 Koron.

## II.

1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1901 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowoklasowego i 50<sup>o</sup>-wego podatku od domów wolnych, w wysokości 60 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobistodochodowego, w wysokości 66 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach: Krakowskim i Chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wymienionych, w wysokości 49 groszy, zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych 55 groszy od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1901 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszym, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6, 7 i między pozycjami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a, b, c, d, pozycyi 23;

c) w rubryce X. między pozycjami 187, 188, tudzież między pozycjami 192, 193, 194;

d) w rubryce XV. między pozycjami 294, 295, tudzież między pozycjami 311 i 314 — dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkiemi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 317 — 366, między pozycjami 369 i 428,

między pozycjami 429 i 432, między pozycjami 426 i 433, wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

### III.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia chwilowej pożyczki w funduszach własnych lub w Banku krajowym w wysokości 1,970.931 K. w gotówce za 4 $\frac{1}{2}$ % oprocentowaniem i wstawia w budżet dochodów na rok 1901 kwotę 1,970.931 K. jako dochód z zaciągnięć się mającej pożyczki.

### IV.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od roku 1902 wstawiał przez trzy lata corocznie do wydatków budżetu krajowego odpowiednią kwotę na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki.

### V.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej zapewnił krajom koronnym udział funduszków krajowych w państwowym podatku konsumcyjnym od piwa w stosunku do konsumcyi tego artykułu w poszczególnych krajach tak, jak to zapewnieniem zostało co do podatku konsumcyjnego od wódki, ustawą uchwaloną przez obie Izby Rady państwa w dniu 4. czerwca 1901.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu są zapisani: za budżetem pp. Jabłoński, Stadnicki, Bojko, Romanowicz, Górski, Wachnianin, Hupka, Kozłowski, Czajkowski Władysław, W. Dźfeduszycki; przeciw budżetowi pp.: Okuniewski i Stojalowski.

**P. Barwiński.** Pid wzhladom formalnim proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Barwiński.

**P. Barwiński.** Z upoważnienia ruskich posliw maju czest' złożyty ot siu zajawu (czyta):

Wid 1883 roku wystupajut ruski posły sojmowi z domahaniem postepennoho zaspo-kojuwania kulturno-nacionalnych, ekonomicznych i politycznych potreb ruskoho naroda. Domahania ich na tim poli były zawsihda minimalni i obmeżały sia do najkonecznij-szych i najbilsze pekucznych potreb.

I w teperisznij sesyi ne pijszły żądania ruskich posliw poza tuju hranyciu. My miż inszmy pidnesły imenno koniecznu i nabłu potrebu postepennoho zasnowania ruskoj gi-

mnazji w Stanisławowi z ohladu, szczo 1790 uczennykiw -- Rusyniwiw ne majut możnosti pobyraty nauky w serednoj szkoli w ridnij mowi.

Se minimalne i wsestoronno opravdane żądanie ruskich posliw ne połałodżeno.

Kromi seho pidnesły ruski posły osnowni, na prowirených danych operti interpelacji do c. k. prawytelstwa, dotykajuczii naj-ważnij-szych i najżyznennij-szych spraw poli-tycznych i krywd ruskoho naroda na tim poli: Wsi ti interpelacji ostały bez wid-powidy.

Suprotiw toho, szczo takož zakon o rentowych oseliach pryniato protyw zastere-żenia ruskich posliw i zahalnoj opinii rus-koho narodu, zajawljajemo, szczo ruski posły dalszoj uczasti w sojmowych obradach braty ne możut.

(Posłowie ruscy opuszczają salę).

**Marszałek.** W rozprawie ogólnej nad budżetem. Głos ma p. Okuniewski.

(Głosy: Nieobecny. Nie ma go w sali).

Głos tedy ma następny mowca prze-ci w p. Stojalowski.

**P. Stojalowski.** Wysoka Izbo!

Budżet na stole izby jest jak zwiastun ewangieliczny, który powiada sejmowi: „Sej-mie rób rachunki, już więcej nie będziesz włodarzem“.

A przy końcu tego peryodu jestto głos tem donioślejszy i większe mający znaczenie, że rzeczywiście Sejm w tym składzie już nie będzie więcej włodarzem.

Chciałbym więc i wypadałoby na końcu tej sesyi rzucić okiem na całą gospodarkę ubiegłego peryodu.

Ponieważ jednak nawał pracy i blizki zgon Sejmu na takie szersze zastanowienie nad ubiegłym peryodem nie dozwala, ponieważ dalej w pracach tego Sejmu ja tylko w ostatnich dwu sesyach brałem udział, a więc wyglądałoby po części, że chcę roztrząsać cudze sumienie, wstrzymuję się przeto od ocenienia gospodarki Sejmu w peryodzie ubiegłym, a dotknę tylko niektórych spraw najważniejszych.

Zapisałem się do głosu „przeciw“ budżetowi z tego względu, że jakkolwiek na tej ostatniej sesyi przyszły na stół Izby ustawy, któreśmy jednogłośnie uchwalili, jest jednakoż w ogólnej gospodarce krajowej niejedno, na co się zgodzić nie możemy.

Zacznę uwagi moje od tego, od czego zaczął także tę ostatnią sesję, JE. Marsza-

łek, kiedy podniósł wstąpienie posłów chrześcijańsko-ludowego stronnictwa do Koła polskiego.

O tem wstąpieniu, które w całym kraju słuszne wywarło wrażenie, różne wydawano sądy.

O tych, którzy je nazywali „zdradą kraju i sprzedaniem ludu w ręce stańczyków“ mówić nie będę, bo ich na szczęście tu nie ma, a zresztą odpowiadać na takie zarzuty nie warto.

Mam to przekonanie, że przeciw tym, którzy w ten sposób zapatrują się na sprawy krajowe, wspólnymi siłami wszyscy się bronąć będziemy.

O tych, którzy wstąpienie do Koła, nie nazywają wprawdzie wręcz zdradą, ale niedawno uroczyście ten krok potępili, także mówić nie będę, dlatego, że tu są obecni, więc niech sami o tem powiedzą.

Ale zdaje mi się, że mam obowiązek, jako jedyny reprezentant stronnictwa chrześcijańsko-ludowego tu na tem miejscu, zwłaszcza, że J.E. Marszałek sprawę tę poruszył, wyłuszczyć dla wszystkich i wszystkim wytłumaczyć trzy rzeczy.

Najpierw dlaczegośmy nie wstąpili do koła po wyborze do rady państwa, potem czemuśmy w ostatnim czasie wstąpili, a po trzecie zaspokoić ciekawość niektórych ludzi i odpowiedzieć na pytanie: na jak długośmy wstąpili do Koła?

Żeby wytłumaczyć, dlaczegośmy nie wstąpili do Koła polskiego, muszę wytłumaczyć, jak z naszym stronnictwem pojmowałem głoszoną powszechnie zasadę solidarności Koła polskiego w Wiedniu.

Dla nas solidarność Koła polskiego w Wiedniu znaczy tyle, jak powiedzieć, że nie jesteśmy austryakami polskiego pochodzenia, ale Polakami przyłączonymi do Austrii; jesteśmy krajem nie rewindykowanym, jak to dzieci nawet uczą w historii kraju rodzinnego, jesteśmy krajem nie dzieciinnym Austrii, ale krajem zabranym — a zatem jako tacy, mamy odrębne stanowisko w tem państwie, które zaznacza nasza solidarność polska w Wiedniu.

Pod solidarnością Koła polskiego w Wiedniu, rozumiemy także to samo, co wyowiada i Koło polskie, gdy mówi, że stoi na autonomicznej zasadzie, tylko z tym dodatkiem, że pragniemy, ażeby autonomiczna zasada była doskonałą, aby autonomia kraju była rozszerzona i żeby ta autonomia została rozszerzoną aż do federacji, czyli żeby stworzono stanowisko naszego kraju do państwa,

jeżeli nie takie jak Węgrów do Austrii, to przynajmniej takie, jakie zajmuje Kroacya do Węgier, i żeby stwierdzano przy każdej sposobności naszą prawnopaiństwową odrębność, opartą na traktacie wiedeńskim z 1815 roku.

Mybyśmy solidarność Koła polskiego mogli także ująć w tę znaną formułkę: „Przy tobie stoimy i stać chcemy“ tylko z tą różnicą, że my kładziemy nacisk na słowo przy „tobie“ a nie na słowa: „stoimy“ i „stać chcemy“.

To słowo „stoimy“ i „stać chcemy“ miało jakąś zaklętą moc, bo Koło polskie rzeczywiście stanęło i przez 30 lat nic więcej w kierunku rozwoju odrębności naszej nie działo.

Mybyśmy zamiast tego: „stać chcemy“, mówili raczej tak: „przy tobie stoimy“ — ale iść chcemy coraz dalej w żądaniach uszanowania naszych narodowych, odrębnych praw, a słów „chcemy przy tobie“ o tyle, o ile to być może bez naruszenia interesów naszego kraju i całości naszego narodu.

Wreszcie pod solidarnością Koła polskiego myśmy zawsze rozumieli i to, że to Koło ma być prawdziwie „polskiem“ to znaczy, że cały polski naród, wszystkie jego warstwy, wszystkie jego w kraju istniejące stronnictwa, muszą znaleźć w tem Kole także swoją reprezentację, bo wtedy tylko byłaby to reprezentacja rzeczywiście polska, i w takim tylko razie solidarność Koła polskiego, jako solidarność taka całego narodu byłaby najzupełniej uzasadniona.

Otóż od tych pojęć solidarności Koła polskiego, mnie się zdaje, że ci członkowie Koła polskiego, którzy w ostatnich czasach je składali, pod wielu względami odbiegli.

Jak już wspomniałem przedewszystkiem odbiegli w tym kierunku, że o zaznaczenie naszej odrębności, bronienia przedewszystkiem interesów kraju — a o popieranie interesów państwa i Austrii o tyle tylko, o ile się one nie sprzeciwiają interesom kraju, się nie starali.

Zdawało nam się za dużo tej usłużności i poświęcenia dla interesów państwa i za dużo uległości wobec centralnego rządu. — I oto był pierwszy powód dlaczegośmy się na taką solidarność zgodzić nie mogli i do Koła nie wstępowali.

Ponieważ dalej w tem Kole nie było odpowiedniej reprezentacji innych warstw narodu, powiedzmy otwarcie ludu, zachodziła obawa utonięcia w tem Kole nie polskiem, ale raczej stanowem — i dlatego wahaliśmy się doń wstąpić.

Ale przedewszystkiem chodziło nam o to, że Koło stworzyło pewną odrębność od Austrii de facto — nie de jure — która wcale na korzyść kraju nie wychodziła, bo prowadziła do tego, że nawet z tych praw, które Austria naszemu krajowi i ludowi udzieliła, lud korzystać nie mógł.

Mnie się zdaje, że dziś, kiedy wolno nam sądzić o tem z dalszej perspektywy, z czystem sumieniem możemy powiedzieć, żeśmy dobrze zrobili nie wstępując od razu do Koła. A dobrześmy zrobili dlatego, bośmy poprawili to zło, które w tej rzeczy tkwiło, poprawiliśmy mianowicie to zapatrywanie, że może być Koło polskie bez przedstawicieli ludu polskiego; poprawiliśmy to przekonanie, że wystarczy stać, a o prawa nasze i interesa kraju i rozwój naszej autonomii energiczniej się nie upominać.

Nikt nie zaprzeczy, że przez to nasze stanowisko doprowadziliśmy także lud do pewnej świadomości, i do pracy publicznej. Jeżeliśmy nie wstąpili, tośmy nie osłabili kraju i narodu, ale tylko tę reprezentację stanową, na jaką się Koło przekształcało.

Drugie pytanie, na jakie chcę odpowiedzieć, jest to, dlaczegośmy w tej chwili do Koła wstąpili.

Ludzie, którzy nawykli zawsze wszystko robić dla własnych, osobistych interesów, podsuwają nam tę intencję, żeśmy wstąpili do Koła dla wyborów.

Jeżeli chodzi o obronę osobistą, to powiem, że pracowałem ćwierć wieku bez wyboru i nie dla wyboru i nigdy wyboru nie stawiałem za cel mej pracy. Jeżeli chodzi o całe stronnictwo, to juścić mówiąc szczerze, wstąpiliśmy także i dla wyboru, ale nie dla samych tylko wyborów.

Przedewszystkiem jednak wstąpiliśmy dlatego, że osiągnąwszy ten cel, o którym dopiero co mówiłem — korzystny i pożyteczny dla narodu, uważaliśmy za obowiązek wstąpić do Koła w tej chwili — gdyśmy spostrzegli, że tę naszą odrębność starają się wyzyskać obce, mówiąc otwarcie, niemieckie w Radzie państwa żywiły.

Wspomnę tylko o jednym, co musiało już nietylko na rozum, ale i na uczucie oddziaływać.

Doświadczaliśmy, że ilekroć razy z naszej strony, czy w interpelacji czy w jakimś przemówieniu, podnoszone żale na to, co się dzieje w kraju — niewiele to pomogło. A ostatecznie, chociażśmy z naciskiem mówili, że to ten szlachcic, ten a ten pan starosta lub sędzia robi to i owo — u Niemców była zawsze jedna konkluzja: „die polnische

Wirtschaft“ — i oni wszystkich nas pod jeden strychulec brali.

Takie postępowanie musiało oburzać, i nakazywało, abyśmy w pierwszej stosownej chwili, kiedy to będzie można z honorem i z pożytkiem dla ludu uczynić, — do tego doprowadzili, czemuśmy nigdy w zasadzie nie byli przeciwni, aby solidarność Koła polskiego w całej pełni była w Wiedniu zaznaczoną.

Trzecie pytanie, dla niektórych może najciekawsze — t. j. na jak długo wstąpiliśmy do Koła polskiego?

Mnie się zdaje, że z tego co dotąd powiedziałem, każdy rozumny polityk pojmie, że wstąpiliśmy o ile o nas chodzi, na zawsze, bo jak długo mamy tę trybunę w Sejmie, i jak długo tu możemy nasze spory i nieporozumienia wyrównywać, może i w tym duchu, jaki na szczęście, w tej sesji zapanował, to juścić nie potrzeba nam trybuny parlamentarnej, ani wywekania spraw naszych przed tych, o których wiadomo, co mówi stare nasze przysłowie: „jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem.“

Oczywiście tylko z waszej strony, panowie, może chyba kiedy stać się coś takiego i daną być jakaś okoliczność, któraby nas chyba z Koła wyrugowała.

Jak zechcecie pójść za zdaniem „Czasu“ niedawno wypowiedzianem, że nie należy ludowi żadnych robić ustępstw, ale dać mu odczuć, że wy rządzą krajem; jeżeli to, żeśmy się do was przyłączyli, uważać będziecie za kapitulację — to nie my wystąpimy wówczas z Koła, ale wy nas z niego wypchacie.

Ale mam nadzieję że tak nie będzie, a jeszcze i to dodam, że nawet i wtedy byśmy się zastanawiali, czy te walki nam przemocą narzuconej nie musielibyśmy z takim samym poświęceniem krwi, potu i mozołu i cierpień stoczyć z wami tu w kraju.

Że lud umie walczyć, że umie podjąć rzuconą sobie rękawiczkę, to mieliście tego dowody.

Ktokolwiek ma poczucie sprawiedliwości i jakieś poczucie narodowe, ten nie powinien się trzymać zasad „Czasu“, ani starych i zapleśniałych przesądów, ale działać w myśl tego prądu, który nietylko w naszym kraju, ale w całym świecie górę bierze, a o którym już i p. ks. Czartoryski powiedział, że trzeba się z nim liczyć.

Jeszcze drugi przykład, dla którego byśmy się na wszelki przypadek w przyszłości zastanawiali, czy wytaczać na nowo walkę naszą domową w parlamencie, jest ten, bośmy się przekonali że faktycznie istnieje odrębność

Galicji taka, iż można przewidzieć, że namiestnik kraju mógłby wedle danego obyczaju być nazwany wicekrólem Galicji. Tam bowiem w Wiedniu powiadają, że minister-prezydent nie może dawać rozkazów namiestnikowi. Sam słyszałem z ust wiarogodnych że minister powiedział: „ich kann nichts über den Kopf des galizischen Statthalters“. A w innym wypadku powiedzieli ci panowie tak: „Wir machen den Polen keinen principien Widerstand. — Was sie wollen, mögen sie haben“.

W obec tego jest rzeczą jawną, że rachunków, jakie tu mamy między sobą w kraju, niepodobieństwem w Wiedniu wyrównać, bo ci Panowie cieszą się z tego, jak się tu co źle robi i chcą, aby stosunki w Galicji doszły do absurdu, aby mogli zawsze! o nas mówić jako o jakimś Bärenlandzie.

Z tych wszystkich względów jest oczywiście, że my w kole chcemy siedzieć i tę twierdzą trochę według naszego sposobu ufortyfikować i może niektóre rzeczy, których słusznie pragniemy, w tem kole przeprowadzić a i w kraju w ten sposób niejedno zreformować, skoro faktycznie tak jest, że co tu się stanie, to się tam w Wiedniu trudno bardzo da poprawić. I to naprowadza mnie do drugiej części moich wywodów t. j. do administracji politycznej w Galicji.

P. Namiestnik dość ostro jak na niego odpowiedział p. Wójcikowi i zrobił mu zarzut, że ze strony ludowej pewne skargi i sposób ich wypowiedzania rozdwojenie powiększa, albo staje się jego przyczyną. Zdaje mi się, że zarzut ten tak wypowiedziany jest niesłuszny. Żale nasze na administrację polityczną nie są wynikiem samego rozgoryczenia i nie mają zamiaru wzniesienia rozdrażnienia, ale to są zarzuty i żale faktami stwierdzone. Rzeczywiste ukracanie swobód obywatelskich, dość skąpo w Austrii nam przyznanych, niekiedy w bardzo drastyczny bywa praktykowane.

Mówiłem już wiele o tem w jaki sposób prowadzą administrację polityczną pp. starostowie. W czasach normalnych niewyborczych pozostawia ta administracja także wiele do życzenia. Niema bowiem ze strony starostów tej zyczliwości, aby rzeczywiście w sprawy wglądnać i sprawiedliwie je załatwić. Biurokracja bierze górę i szablon, oraz rozmaite szybery kwitną w najlepsze, jakbyśmy nie mieli dziś w tych urządach Polaków i krajowych urzędników, tylko jakby tam siedzieli ci sami zapleśniali biurokraci z czasów absolutystycznych. To przedewszystkiem podkopuje i rujnuje całą administrację, to sprawy gminne i wyborów do Rad gminnych. Jaki w tym

względnie panuje chaos skreślił bardzo dobrze p. Oleśnicki, a jak w Galicji wschodniej tak samo dzieje się po większej części i w Galicji zachodniej. Ja się o tyle nie dziwię, że takie panują stosunki, bo prócz niestaranności ze strony urzędów administracyjnych, sama ustawa ma błąd zasadniczy i powoduje taki zastój w załatwianiu spraw gminnych, że dziś już nawet dobra wola Namiestnika nie jest w stanie zrobić porządku i zarządzić złemu.

Jest w kraju 6000 gmin a przy każdych wyborach wpływa ze 4000 rekursów. Wedle ustawy ma je załatwiać nie sama nowa rada, nie starostwo, nie Wydział lecz bezpośrednio namiestnictwo, więc jak przyjdzie tam 4000 rekursów to można sobie wyobrazić co za chaos panuje w tym Departamencie Namiestnictwa. Ale im większy ustawa nakłada ciężar, tem więcej trzeba pilnować, aby przynajmniej w wypadkach, gdzie ta rzecz ciągnie się przez lata rzecz załatwić, a były wypadki gdzie załatwienie rekursów ciągnęło się przez 5, 6 i 9 lat a w jednej gminie był wypadek że trwało to lat 18. To już trochę przecie za dużo!

Gdy znowu nadejdą wybory wtedy po starostwach wszystkie inne sprawy choćby najpilniejsze idą na bok i przez parę miesięcy administracja polityczna niczem innym się nie zajmuje tylko wyborami. P. Namiestnik podniósł tu zarzut, że myłki i nadużycia mogą być z obu stron, ale ja odpowiem stanowczo, że ze strony ludowej nie ma nadużyć. Mówię tu o mojem stronnictwie, bo za inne nie odpowiadam, ale radbym aby władza polityczna robiła jakąś różnicę między winnymi, jeśli już winnych znachodzi. Mogę też w ogólności powiedzieć, że ze strony ruchu ludowego niema z pewnością nadużyć z ustawą karną kolidujących i niech p. Namiestnik nie gniewa się jeśli powiem, że to się tylko tak mówi, że to jest tylko frazes, podczas gdy my przytaczamy fakta i dowody, że ze strony władz administracyjnych są przy wyborach nadużycia kolidujące nie tylko z ustawodawstwem politycznym, ale i z ustawą karną a to już z pewnością przekracza granicę politycznego wpływu, do którego Rząd może mieć pretensję, któryby mu przynajmniej ostatecznie, choć wbrew woli i chęci, należało. Otóż zależy nam na tem, aby się spełniło to, co nam otwarcie było powiedziane, że „co złe i co z ustawą przynajmniej karną niezgodne będzie poprawione i usunięte“. My przecież w dążeniach jesteśmy skromni, bo chłop na małym poprzestaje, a my jako przedstawiciele i zastępcy chłopów poprzestajemy już na tem, aby przynajmniej było zachowanie jakiegokolwiek przyzwoite ustaw istniejących.

Ale ja nietylko administrację polityczną czynię winną tych nieporządków w administracji ogólnej kraju, lecz myślę, że nie bez winy jest i administracja autonomiczna a przede wszystkim powiatowa. Wczoraj p. Marszałek powiedział do zgromadzonych prezesów Rad powiatowych, że powinni się zdaleka trzymać od polityki a wyłączać siły w kierunku obywatelskiego działania.

Gdyby się tak działo, byłaby prędko zgoda i porozumienie i współdziałanie byłoby ułatwione.

Ale możemy bez przesady powiedzieć, że często zdaje się, jakoby głównym celem tej całej autonomii była najpierw i przede wszystkim polityka a wszystkie inne rzeczy były tylko poboczne. Otóż gdyby w tym kierunku nastąpiła pewna zmiana i gdyby widziano, że autonomiczne organa pomagają w naszym działaniu, które ma z pewnością na celu uobywatelenie ludu i dobro gminy i jej majątku i podniesienie tak moralne jak intelektualne i ekonomiczne ludu, to byłibyśmy w zupełnej zgodzie i takie wspólne działanie wypadłoby na wielką korzyść kraju.

Przechodzę teraz do najważniejszej może, do administracji sądowej.

Posel Jaworski wystąpił tu bardzo energicznie w obronie sędziów. Ja całego stanu sędziowskiego nie potępiam, wiem, że znajdują się jeszcze prawi ludzie wśród sędziów, ale mogę śmiało wyrazić żądanie, aby było ich trochę więcej, a przede wszystkim, aby przynajmniej sądy były wolne od wszelkiej polityki. Tymczasem jest rzeczą faktami stwierdzoną, że polityka na nasze sądownictwo ma wpływ za daleko posunięty. Nie będę już mówił o osobistem doświadczeniu, choć może je mieć ten, kto miał z 50 procesów, (wesołość) ale będę mówił o naszym biednym ludzie, który przed wyborami, po wyborach zaraz ma procesów bez końca czy o jakieś zgromadzenia, czy o słowo jakieś na zehranu wypowiedziane, czy o wynajęcie lokalu; dość, że jak to powiadają, kto chce psa uderzyć kij znajdzie, a sąd ma 400 kilkadziesiąt paragrafów karnych, jako tyleż kijów, więc tymi kijami na wszystkie strony wywija.

Dochodzi aż do tego, że niektórzy sędziowie całkiem otwarcie powiadają, „ot widzisz ty byś nie zasługiwał na taką karę, ale żebyś popamiętał i odechciało ci się politykować, masz 14 dni albo miesiąc aresztu. Przecież to niewątpliwie za daleko posunięte.

Takie fakty zaszyły we Wiśniczu, Nowym Sączu, w Chrzanowie i ja tylko niechcąc zabierać czasu nie przyniosłem aktów, ale kto ciekawy, temu mogę okazać 500 sztuk dokumentów, w jaki sposób sądownictwo na-

sze bywa sprawowane. To jest coś, co człowieka każdego musi do głębi boleć. Będę bardzo wdzięczny p. Jaworskiemu, jeśli on prócz apologii sędziów tu w Sejmie, wyda może do kolegów jakąś poufną odezwę, żeby przecież honoru swego i niezawisłości stanu sędziowskiego bronili. Może gdyby to się stało, inaczej by to wyglądało w naszej Galicyi.

Nie miałem zamiaru dotykać się największej rany naszej galicyjskiej tj. kwestyi żydowskiej, ale ponieważ tu mieliśmy typowy objaw, co to jest duch żydowski więc jestem zniwolony powiedzieć, że skarżymy się na politykę, na administrację, na sądy, chcielibyśmy wszędzie poprawy, ale w głębokości duszy każdego musi być zapisane to, że gdybyśmy nie mieli tego smutnego faktu, który tu skonstatował z pewnością antentyczny świadek p. Loewenstein, że mamy „masę ciemnego żydowstwa, a pewną liczbę świątłych żydów a la p. Loewenstein, gdyby jednym słowem nie było u nas „milion“ żydów, wyglądałoby u nas w Galicyi trochę lepiej.

Powiedziałem, że wystąpienie p. Loewensteina było typowe i zaraz to udowodnię.

Wziąłem sobie bowiem przed chwilą stenogram jego mowy, ale nie spodziewając się, że będę pierwszy przemawiał nie wynotowałem sobie wszystkiego, ale niektóre cenne rzeczy mam. I tak, p. Loewenstein zaczyna od tego, że powiada: ksiądz Stojałowski wystąpił we formie umiarkowanej i słodkiej. Konkluzya sądziłby każdy, powinna być ta, że jeżeli Stojałowski był umiarkowany i słodki, to Loewenstein powinien być być przynajmniej troszeczkę taki. Tymczasem stało się inaczej i to właśnie uważam za typ żydowski. Ponieważ ja byłem umiarkowany i słodki, dla tego p. Loewenstein pozwolił sobie powiem jak najogólniej, żeby się nie narazić na przywołanie do porządku być aż nadto zarozumiałym w swem całym przemówieniu.

Powiedział p. Loewenstein, że on wychodzi z tej zasady, że nietylko „clara pacta“ ale i „clara facta faciunt claros amicos“. Ja także tej zasady będę się trzymał i przytoczę tu „clara facta“. I łatwo mi przejść do tych clara facta, ponieważ p. Loewenstein sam powiedział, że żydowstwo w Galicyi to jest „wielki rezerwoar“. Chcę tedy i muszę mu pokazać faktycznie, co w tym rezerwoarze żydowskim w Galicyi się mieści. Niech się dobrze temu rezerwoarowi przypatrzy. W tym rezerwoarze żydowskim, w naszej Galicyi najpierw jest to, co on skonstatował „prawie milion żydowstwa, ciemnej masy“.

Ale nie dość na tem, ważniejsze to, co ta masa pochłonęła z naszego kraju, co tam



do tego rezerwoaru przylepło do tej wielkiej masy ciemnego żydostwa. Otóż przejdźmy poszczególnie wszystko. Zaczniemy od góry, od obszarów dworskich.

Proszę panów, przecież dobrze wiecie, wiele do tego rezerwoaru żydowskiego wpłynęło obszarów dworskich. Są już na nieszczęście niestety całe powiaty, gdzie ta szlachta, której narodowych zasług ja nigdy nie przeczyłem, i której narodowego pożytku ja nigdy nie zapoznaję, ta szlachta narodowa zginęła w tym rezerwoarze żydowskim. We większości wschodnich powiatów mamy już żydowskich obszarów. Tak to się czepiła ta masa żydowska do najsilniejszych do najwyższej stojących i zjadła ich. Cóż mam mówić o słabszych? o mieszczaństwie? Jeżeli w tym rezerwoarze żydowskim zginęła tylko część szlachty, to mieszczaństwo nasze już całe i zupełnie utonęło i ledwie już dycha.

Nasze miasta są prawie żydowskie, majątki mieszczan, przemysł mieszczan, handel mieszczan, przeszły w ręce żydów, miasta nasze rzeczewicie już są zniszczone tak, że zdaniem mojem już nie lat ale potrzeba wieku i daj Boże, żeby tylko jednego wieku, aby mieszczaństwo nasze pochłonięte przez tę masę żydowską mogło się dźwignąć.

A pójdźmy niżej do ludu. Toż i ten lud przecież także w ten rezerwoar żydowski wpadł i został wyspany i zniszczony. Tysiące gospodarstw włościańskich niszczało tylko przez żydów i niszcze je ciągle dalej. A niestety te słowa „niszczeje ciągle dalej“ powiedzić można nie tylko o włościanach, ale powiedzić o tych wszystkich, o których wspomniałem, że wpadli w rezerwoar żydowski.

Ażebym choć przynajmniej to żydostwo się raz nasyciło i powiedziało, że już dosyć ma, że cielec złoty już ulany, ale oni nigdy nie mówią „dosyć“! Obszary mają mieszczańskie i lud włościański w ich rękach, a im jeszcze mało i dopiero niedawno słyszeliśmy, że oni jeszcze żądają więcej i tem co mają nie są zadowoleni. Ale mój Boże, żeby już tylko chodziło o straty materyalne to jeszcze stojąc na stanowisku chrześcijańskim, od biedy to wszystko przebolewałbym i wiedziałbym, że przedewszystkiem ten lud mieszczański który jest twórcą bogactw przez swą pilność i pracę, darowawszy nawet to wszystko żydom, co mu już wzięli, ostatecznie pracą wytworzył sobie nowe jakieś zasoby. Ale przecież na tem się nie kończy, bo wpływ żydostwa jest tak zgubny, że on nam zatrzał całe życie polityczne. Duch żydostwa co nam przyniósł?

Przyniósł nam przecież liberalne ustawodawstwo, które jest przesiąknięte duchem

żydowskim, gdyż całe obliczone jest tylko na to, aby mocniejszy i sprytniejszy miał przewagę nad słabszym i mniej sprytnym. Otóż jak długo to ustawodawstwo żydzi nie przemieni się na ustawodawstwo chrześcijańskie, to nawet nadzieja poprawy stosunków jest nam odjęta.

Dalej ten duch żydowski zdemoralizował i zatrzał wszystkie inne zawody i stany. Gdy n. p. weźmiemy na uwagę handel, to ten tak dalece jest zatruty, że gdy pójdziemy między kupców, to widzimy, że prawie niepodobieństwem, żeby kupiec chrześcijanin dźwignął się wobec niemoralnej konkurencji żydowskiej. Adwokatów, lekarzy również poddesza konkurencja żydowska. (P. Bernadzikowski: Lekarzy jeszcze najmniej!) Może jest jeszcze gdzie jakie miasteczko, gdzie niema lekarza żyda, ale w samym stanie lekarskim jest przecież masa żydów i ci godność tego stanu podkopali. A gdzie jest najokropniejszy skutek i wpływ żydostwa, to już Panowie wszyscy wiecie, jest to prasa, ta siódma potęga świata. Prasę opanowali żydzi w całym świecie, a po większej części i w naszym kraju. A jeżeli tu już była mowa o tem, że prasa zły wpływ wywiera, że przez prasę idzie zgorzenie i demoralizacja młodzieży i starszych, to przecież przedewszystkiem dzieje się to skutkiem tego, że w wielu redakcyach przez długie lata kierowali, współpracowali, pierwszy głos mieli przedewszystkiem żydzi. Dziś z wielkim dopiero trudem i mozołem zaczyna się jakieś oczyszczanie prasy od tych wpływów żydowskich.

Otóż mnie się zdaje, że dośoby już było tego dobrego na ten rezerwoar żydowski i p. Loewenstein może się przekonać, że my w tym rezerwoarze nie mamy co czerpać. Mybyśmy raczej jakimś szpuntek chcieli ten rezerwoar zabić, żeby się nie przelewał. (Wesołość).

Ale jeszcze jedno muszę podnieść, tembardziej, że p. Loewenstein tu powiedział, że żydostwo ma wielką zdolność umysłową, szczególnie łatwość myśli i t. d. Ja powiem, że to się pokazuje w tem, że oni obdarzają nas zawsze czemś nowem. Wspomniałem już że obdarzyli nas liberalnym prądem. Teraz między inteligencją żydowską, na którą powołuje się p. Loewenstein i która po polsku mówi — znajduje się najliczniejszy i najsprytniejszy zastęp socyalnej demokracji. I gdyby nie żydowski kontyngent socyalnej demokracji, to mybyśmy tej partii wcale u siebie nie mieli. Ale żydowskie pieniądze, żydowskie Heckery, Czakowie, to cała siła demokracji socyalnej. Dziękuję panom żydom za takie dobrodziejstwo, za takie zasoby, inteligencji, zdolności i t. d.

Rzeczywiście, tu leży rana na Galicyi tem bardziej, że ta rana na wszystkich naszych stosunkach się odbija, a i na polu politycznym odgrywa nie małą rolę. Mamy reprezentantów żydowskich w Sejmie; nie wiem czy to zaliczyć do szczęścia i zaszczytu, ale w każdym razie są. Ba, żeby się na tem skończyło, ale każde stronnictwo polityczne pod pewnym względem bywa zatrwane wpływem żydostwa.

Jrż powiedziałem przy innych sposobnościach, że nasi konserwatyści nietylko materyalnie zostali pochłonięci przez żydostwo, ale ulegali długi czas liberalnym od żydów wychodzącym prądom i niejedno niekorzystne dla nas w tej Izbie i w parlamencie uchwalali. I dziś jeszcze nie jest wcale stan taki, jakby należało. Jeszczeby i dziś można powiedzieć pod pewnym względem, że jeśli człowiek na szlachcica skarżyć się musi, to najczęściej dlatego, że za tym szlachcicem jak cień stoi jakiś żyd i że każdy szlachcic ma swego żyda. Który go nie ma to jest lepszy, ale który go ma, to bieda. Ale weźmy inne stronnictwo w naszym kraju. Przecież stronnictwo demokratyczne, z którego ideałami narodowemi i innymi możnaby się zgodzić, przez to tylko uniemożliwiają wszelkie z sobą porozumienie i współdziałanie demokraci ze wszystkich najbardziej zżydziali. Oni liberalizm i żydowski interes wyżej stawiają niż sam interes narodowy, bo oni zrzekną się niejednej rzeczy, ażeby broń Boże nie naruszyć tej zasady, o której zaraz mówić będę, zasady asymilacyi żydów. Wiara w Pana Boga i Chrystusa u nich się zachwiała — ale wiara w asymilację do tego czasu stoi jak stała. Niestety, muszę powiedzieć, że jeżeli stronnictwa ludowe są trochę podzielone, to także wskutek tego, że na jeden odłam stronnictwa ludowego jakiś większy wpływ wywiera żydostwo.

(Głosy: To fałsz!)

(P. Średniawski. Skąd ksiądz przychodzi do tego, aby wszystkich bezczęścić?! To zbrodnia).

Ja tu wcale nikogo nie bezczęszczę; to są uwagi, które nikomu nie ubliżają.

(P. Milan. Proszę siebie pilnować!)

Marszałek. Proszę panów nie przerywać mowcy.

P. Stojałowski. Macie panowie najlepszy dowód prawdziwości przysławia: uderz w stół, a nożyce się odezwą. Gdyby to, co powiedziałem było nieprawdą, to nie byłoby przedmiotu do takich protestów i jabyłem przyjął odpowiedź spokojną, jak przyjąłem kiedyś tu odpowiedź p. Romanowicza w kwe-

sty przemysłu, ale skoro tu, dotknąłem żydostwa już u ludowców ogień na dachu.

Zresztą tego, co powiedziałem wyraźnie, to w imię sprawiedliwości dla lepszego porozumienia się, zaznaczam — nie odnoszę do pojedynczych posłów ludowych. Nie mówiłem i nie mówię o posłach ludowych — i proszę to przyjąć do wiadomości i stwierdzić ze stenogramu. Mówiłem o stronnictwie ludowym a tego nikt nie zaprzeczy, że w kierownictwie stronnictwa taki duch jest.

(P. Średniawski. To nieprawda!)

Proszę dać dowody. Ale skończmy to intermezzo, a wracajmy do żydów. Otóż faktycznie ten wpływ żydowski dał się nam pod każdym względem we znaki, zatruł wszystkie nasze stosunki i w skutek tego niejedno, nawet nas (mam na myśli stronnictwa ludowe) rozdziela. Dowodem tego był właśnie fakt świeżutki, gdyby nie żydzi, to byśmy się byli nie pokłócili i do nieporozumień nie byłoby przyszło.

Wspomniał tu sam p. Loewenstein, że w całym świecie objawa się dążność ku temu, ażeby na nowo wrócić do zasady etycznej, do chrześcijańskich pojęć. — Przyczyną tego pocieszającego faktu jest, że nietylko u nas, ale w całym świecie, na całym Zachodzie narody przyszły do przeświadczenia, że wpływ żydostwa wywiera najzgubniejsze skutki, że nie tylko pochłania majątek narodowy, ale podkopuje podwaliny, na których chrześcijańskie społeczeństwo przed wiekami spoczywało i przez wieki się rozwijało. Ponieważ etyczna chrześcijańska zasada przez wpływ żydostwa została zepsuta, dochodzi do katastrof — więc nareszcie ludzie widzą, że trzeba się nam wyzwolić z pod wpływu żydostwa a wrócić do etyki chrześcijańskiej.

I tu przychodzę do tej kwestyi pp. demokratów, o której wspomniał i p. Loewenstein, że chodzi o dążenie do asymilacyi i uobywatelenia żydostwa. — Pozwolę sobie powiedzieć całkiem głośno, że ja się asymilacyi żydostwa jeszcze bardziej boję, aniżeli tej ciemnej masy żydostwa, która nasz kraj zalewa. Ja wolę żyda szczerego, który chodzi w chałacie z paragrafami koło uszu, aniżeli takiego, który się oglądzi i dopiero zaczyna być na dobre niebezpiecznym. Bo jak nieprzyjaciela znam i widzę — to wiem jak się mam bronić, a jak ja go nie mogę odróżnić od przyjaciela, to on wtedy jest dla mnie w całej pełni groźny i niebezpieczny. Ale — nie będę tu mówił tylko słowami, lecz, ponieważ clara facta — jak ktoś świeżo powiedział — claros faciunt amicos — będę mówił faktami. Więc pytam naszych kocha-

nych demokratów, niech mi pokażą jaki kraj na świecie, któremu asymilowani żydzi przynieśli pożytek i szczęście? Asymilowali się żydzi w Anglii. Czy Anglia jest dlatego szczęśliwą? Asymilowali się we Francji, a dopiero niedawno nie jakiś tam klerykał, panie Loewenstein — ale sam Rochefort napisał, że żydostwo to zguba, że Waldeck-Rousseau żydom służy i gubi Francję. To jest świadectwo wiarygodne, bo z ust nie-podejrzanych pochodzące. Asymilowali się żydzi we Włoszech, a chociaż jest ich tam wszystkiego coś 40.000 — to jednak Włochy krzyczą „gwałtu“, tych 40.000 asymilowanych to nieszczęście kraju. Asymilowali się żydzi nareszcie — prądem elektrycznym — we Węgrzech, i cóż za szczęście stąd dla Wę-gier?

Więc ja pytam pp. demokratów na se-ryo, jakie wy nam szczęście dajecie przez asymilację żydów?

Czy chcecie chyba Panowie, aby wielu z biednego galicyjskiego żydostwa doszło do hirszowskiej lub rotszyldowskiej fortuny i aby nas do reszty dojedli, a w ten sposób jak mówi Allianz Izraelite, Galicya, kraj obecnie dla nich najdogodniejszy, stał się krajem żydowskim, z którego zrobiliby sobie drugi Syon?

My przeciw temu bronić się będziemy i z Galicyi nie damy zrobić Palestyny. Złaje mi się, że wobec niebezpieczeństwa grożą-ce nam od żydów, musimy stanąć na tem stanowisku, które zaleca nam sam p. Loewenstein, mówiąc, że w całym społeczeństwie ludzkim budzi się poczucie powrotu do za-sad etycznych i religijnych. Jest rzeczą ko-nieczną, abyśmy się zjednoczyli na funda-mencie wiary Chrystusowej i braterstwa i bronili się przed tą nawałą, która idzie od ciemnej masy żydostwa, i od tych wszy-stkich żywiółów, które żydostwo za sobą przynosi. Musimy etykę chrześcijańską przeciw-stawić racjonalnej etyce i tym prądom, które dążą do wyssania wszystkich soków chrześ-cijańskiego społeczeństwa.

Jeszcze dla ilustracji tej kwestyi wrócę do kilku frazesów p. Loewensteina w osta-tniej mowie. Pragnę, aby Wysoka Izba zwró-ciła na to uwagę, jak to ulegając tym fra-zesom, dała się zahypnotyzować.

Wyznam, że ja sam rękę przyłożyłem do tego, bo byłem tak szczerzy i na raucie u p. Marszałka powiedziałem głośno, że o tej szkole żydowskich nauczycieli religii będę coś mówił w Sejmie. P. Loewenstein usłyszawszy to, mógł się przygotować z reto-rycznym popisem i starannie wypracować swoje przemówienie. Ale ja mu przecie szyki

popsulem, bo nie tak ostro przemawiałem, jak on się spodziewał i jak się przygotował. Dlatego większych inwektyw użyć nie mógł i prawdopodobnie schował je do kosza.

(P. Loewenstein: Nie, do pulta).

A więc faktem jest, że je miał, i że je schował do pulta, bo się sam przyznał (we-soleń).

Proszę Panów, jak on się tu wyraził? Chciał, jak powiedziałem Sejm zahypnotyzo-wać śliczną swoją przemową. A jak to zro-bił? Bardzo zręcznie i delikatnie, ale prze-cie sam się zdradził.

„Nam nie chodzi — powiedział — o tych 2000 koron“, wyraźnie zatem oświa-dczył p. Loewenstein, „nam nie chodzi o tych 2000 koron“. Oczywiście! Bo p. Loewenstein samby mógł dać tę kwotę. Ale o co im cho-dzi? „Nam chodzi mowi, o symboliczne za-jawienie tej sprawy w tym Sejmie“. Symbo-liczne zjawienie — proszę Panów! To jest oryginalne, że żydzi zawsze symbolów szu-kają w postaci „bankocetla“! Chodzi mu po-wiada — o to, aby Izba dała wyraz, że ona pragnie uobywatelenia żydostwa!

To jest moi Panowie ten niebezpieczny sposób wślizgiwania się żydostwa. My nie możemy dokumentować, że Sejm pragnie sam tego nieszczęścia, jakie jest w Anglii i Fran-cyi; my nie możemy pragnąć, aby nam tu marszałkował jakiś Beaconsfield. Przeciw te-mu musimy się bronić.

Jabym sądził, że na załatwienie spra-wy żydowskiej w Galicyi istnieją tylko dwa sposoby: albo uchrystyanizowanie żydostwa, albo urzeczywistnienie myśli syonistów. Niech oni sobie Syon tworzą, ale tu w kraju niech nam nie przeszkadzają, ani nas nie niszczą.

Nie mówię tego z nienawiści do ży-dów. Ja swój antysemityzm inaczej pojmuję, i dlatego nigdy nie wygłaszałem mowy an-tysemickiej, aż mnie p. Loewenstein spro-wo-kował. Mój antysemityzm pojmowałem za-wsze praktyczniej. Zadaniem mojem od po-czątku mojej działalności było zachęcać do pracy ekonomicznej, cicho i spokojnie bez hałasu i krzyku usuwać żyda tam, gdzie nam zawadza. Tak robiliśmy w Kółkach rolni-czych.

Bo przecież nam podnieść się ekono-micznie wolno, przecież nam wolno brać handel w swoje ręce, nam wolno zajmować się przemysłem, a jeżeli przez to żyda usu-wamy, to już nie nasza rzecz. Co się z ży-dem stanie, to rzecz jego, nie moja. Mnie chodzi, aby chrześcjanin istniał, aby się ro-zwijiał na swojej ziemi.

Ja tak pojmowałem antysemityzm, a w mowy antysemickie nigdy się nie bawi-

łem, o czym się p. Loewenstein może przekonać z całej mojej działalności. Ale gdy wywołał wilka z lasu, powiedziałem mu, czym jest rezerwoar żydowski i czym mi się wydaje asymilacja żydowstwa.

Tych kilka rybek, z tego rezerwoaru, czyli tych kilku żydów, których mi pokazuje stojących na etycznych zasadach, ja nie uznaję za korzystny nabytek. Oni stoją na zasadach racjonalizmu, bo na etycznej wspólnej chrześcijańskiej zasadzie żydzi nie stoją. Pozwolę sobie dodać, że w naszym społeczeństwie, wyjąwszy nieliczne wyjątki, najwyżej 2 lub 3 żydów, o których wiem, że mają w swojej naturze coś zbliżonego do pojęć chrześcijańskich, może dlatego że jak św. Augustyn mówi: anima naturaliter christiana, dusza z natury jest chrześcijańska, reszta naszego oświeconego żydowstwa, jeżeli stoi niby na stanowisku narodowo polskiem, czyni to tylko z interesu. Jeżeli mówi po polsku, jeżeli łączy się z polskim społeczeństwem, to tylko z interesu, bo w ten sposób dojść może do jakichś godności, do stanowisk, choćby do poselskiego mandatu.

Oni tem udawaniem polskiego patriotyzmu cały sejm chcą hipnotyzować i delikatnie, symbolicznie wyciągnąć 2000 koron (wesolość). U nich zawsze musi wyleźć na wierzch interes.

Oni nam w każdym kierunku, materyalnym i etycznym wyrządzają szkodę i krzywdę i dlatego pod sztandarem etyki chrześcijańskiej i wiary chrześcijańskiej brońmy się przeciw temu wspólnemu wrogowi, któremu na imię żydowstwo; oczyścimy się z tego prochu żydowstwa, który skorupą na nas osiadł a jak się z tego oczyści dusza nasza chrześcijańska i obudzi w nas poczucie chrześcijańskie, wtedy prawdziwa nastąpi miłość i zgoda.

Kończąc moje wywody nie mogę pominąć.

Stwierdzić muszę, że ta ostatnia sesja, jak to już zazaczyłem, jest pod pewnym względem typową i charakterystyczną. Myśmy się w wielu rzeczach już zrozumieli i Panowie musicie przyznać, że po tej prawie stronie izby już w tej sesji odzywały się głosy, które były nam nie jakby z pod serca, ale jakby z ust wyjęte.

To cośmy mówili nieraz, a coście wy Panowie nazywali agitacją i dążeniem, to przecie na tej sesji Wyście Panowie już sami powtórzyli.

Jeżeli to pójdzie tak dalej, a duch żydowstwa, duch takiej jakiejś odrębności, który wieje w artykułach Czasu ustąpi, wtedy

porozumienie i wspólna praca będzie bardzo łatwa.

Wszak tu JE p. Abrahamowicz przemawiał dwa razy o sprawach, które my na wiecach ciągle omawiamy i powtarzamy.

P. Abrahamowicz podniósł mianowicie obciążenie podatkowe ludności, i ten fatalny sposób, w jaki fiskalizm zabiera się do wszystkich.

Jeżeli p. Abrahamowicz dalej przyznaje, że fiskalizm gniecie u dołu masy ludności, które się bronić nie mogą, to między nami w tem — nie ma zdań różnicy.

Jeżeli p. Hupka występuje i mówi, że w Kolbuszowie żyd Szturma ku zgorszeniu ludności cieszy się protekcją starosty — a przez to demoralizacja się szerzy, to my także p. Hupce w sprawach takich przyklasnąć możemy.

Jeżeli nareszcie doczekaliśmy się, że w tym Sejmie toczą się dyskusje w ten sposób, jak się to działo przy dyskusji nad biurami pracy, to moi Panowie, zdaje mi się, że nasze reformy agrarne i socyalne są uzasadnione.

To bowiem, czego ludowe stronnictwa żądają od dawna, Wy Panowie uznaliście powoli za dobre i już nie poprzestajecie na samym uznaniu tego, co jest słusznym w naszym programie ludowym, ale i w tym duchu zaczynacie działać.

Dla mnie osobiście największą satysfakcją było, gdy w tej dyskusji na słowa JE. ks. Czartoryskiego, odpowiadał p. Andrzej hr. Potocki. Gdy zamiast mnie, tłumaczy co jest socyalne a co socyalistyczne hr. Andrzej Potocki, toby prawie rzecz można, że jest już bardzo dobrze.

A dalej p. Zdzisław Tarnowski bronił referatu o biurach pracy. Chociażby to robił tylko jako referent komisji, jużby było postępem, jeżeli to robił z przekonania, — a jestem o tem przeświadczony — to jużci nas to cieszy tembardziej, że w ten sposób, Panowie, chcąc nie chcąc, zbliżacie się do nas i oswajacie się z temi reformami, których my pragniemy.

Dyskusya ta jednak, która sprawiała mi szczególniejszą przyjemność, skończyła się niestety odesłaniem wniosku o biurach pracy napowrót do komisji. Nie wiem, czy ten wniosek na tej sesji wróci ponownie pod obrady Sejmu; mnie się zdaje że nie.

Dlatego ośmieliłbym się zrobić tę uwagę, że skoro już przekonania o konieczności reform społeczno-ekonomicznych biorą górę w łonie większości, potrzebnem by było, by też szanowna większość była odporniejszą na takie głosy, jakim był głos ks. Czartoryskiego w tej Wysokiej Izbie.

Pozwolę sobie kilka słów o tem powiedzieć. Ks. Czartoryski mówiąc przeciw tej ustawie, nazwał ją „socyjalistyczną“.

Przypomina mi mimowoli to, co powiedział pewien prokurator lwowski. Przy jednym procesie socyalnych demokratów, dowodził ów prokurator o jednym z akademików, że jest socyalnym-demokratą w ten sposób: „Ten oskarżony mówi, jest socyjalistą, bo czytał, jak się sam przekonałem — socyologię!“

Mnie się zdaje, że takich argumentów przeciw używać nie można. A najbardziej zadziwiło mnie to, gdy ks. Czartoryski powiedział, że nie można wprowadzić „przy-musu“, że to trzeba zostawić dobrej woli, zostawić własnej inicjatywie.

Mnie się przy słuchaniu tych słów przykro zrobiło, bo ja i wszyscy wiemy, że zasada „złotej wolności“ była początkiem zguby polskiego narodu.

Więc bronić złotej wolności już nie czas, a niebezpieczniej jeszcze czynić to na polu społeczno-ekonomicznem. Toż wolność w tym kierunku, jest zabójstwem i powodem wszystkich tych katastrof ekonomicznych, na jakie dziś wszyscy z ubolewaniem patrzymy.

Cała nowsza nauka społeczna dowodzi, że w sprawach społeczno-ekonomicznych, ustawa i prawo — to dopiero rzeczywista wolność, a przeciwnie tak zwana złota wolność, to jest niewola, bo prowadzi do niewoli, do pogńębienia ekonomicznego słabszych, przez kapitalistycznie mocniejszych.

Takie więc zdania, takie frazesy o złotej wolności, nie powinny nas wstrzymywać, ażebyśmy nie mieli śmiałym krokiem postępować naprzód w pracy, na polu reform społeczno-ekonomicznych.

Pojmowanie złotej wolności w tym sensie, żeby nie nakładać żadnych pęt na człowieka, jest mylne, bo Pan Bóg pierwszy człowiekowi nałożył pęta w swoich przykazaniach.

A właśnie w przykazaniach boskich, na drugiej tablicy, to są przykazania społeczne, które ograniczają wolność ludzką, w stosunku do bliźniego.

Nareszcie, ażeby wszystkich Panów z większości przekonać, że w tym chrześcijańsko-socyalnym kierunku reform, niema niebezpieczeństwa, którego dostrzegł JE. ks. Czartoryski, to powinien przede wszystkim wystarczyć, zdaje mi się, głos, który idzie z najczcigodniejszej wyżyny; głos, który my wszyscy, wyjąwszy — powiem otwarcie tych, którzy w Chrystusa nie wierzą — szanujemy.

Wyszła encyklika przed laty 15, p. t. „Rerum novarum“, a w tym roku inna encyklika, wyraźnie, w tej jedynie intencji wy-

dana została, ażeby ludzi, zresztą dobrych, którzy boją się nazwy: „chrześcijańsko-socyalny“, „chrześcijańsko ludowy“ „chrześcijańska demokracja“ — uspokoić, i wszystkie ich obawy usunąć.

Powiada bowiem Leon XIII. w tej ostatniej encyklice wyraźnie, że wychodzi to na szkodę postępu, iż ludzie dobrej woli, a do tych zaliczam ks. Czartoryskiego, boją się samej nazwy „chrześcijańsko-socyalny“ — i z tego powodu powstaje spór w samym obozie katolickim. Dla załagodzenia tedy tego sporu, poucza Ojciec św. że kierunek chrześcijańsko-socyalny jest zupełnie bezpiecznym.

Jeżeli temu głosowi uwierzy ks. Czartoryski i jemu podobni, to w takim razie obawy wszelkie, że działanie w tym kierunku, może być szkodliwym, będą usunięte raz na zawsze.

W tej więc nadziei, że na tej drodze socyalnych reform w duchu chrześcijańskiej sprawiedliwości, wszyscy się spotkamy — i praca rozpoczęta przez ustawy o włościach rentowych, o zalesieniu, o biurach pośrednictwa pracy dalej będzie postępować; w nadziei, że budzący się ruch zwrotu ku chrześcijańskim etycznym zasadom, rzeczywiście i w tej Wysokiej Izbie znajdzie odgłos, który uczyni nas wobec żydów ostrożniejszymi i odporniejszymi, na ich wpływy, wyrazić mogą to przekonanie, że da Bóg, przyjdzie taka chwila, gdzie i my, a przynajmniej stronnictwo, które ja przedstawiam, nie będziemy przeciw budżetowi głosować, ale wspólnie ten budżet układać, ażeby wyszedł na pożytek kraju, ludu i całego narodu.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Mniemam, że odpowiem myśli większości tego Sejmu, jeżeli wrócę do przykrego zdarzenia, które zupełnie niespodziewanie na tę Izbę spadło.

P. Barwiński w imieniu swoich przyjaciół politycznych, w imieniu posłów ruskich, oświadczył zupełnie niespodziewanie, nie ostrzegłszy pierwej nikogo, nie czyniąc przedtem żadnych układów, iż ci posłowie dalej w obradach tej Wysokiej Izby, udziału brać nie mogą.

Zdarzenie to tem dziwniejsze, że ani w motywach podanych przez p. Barwińskiego, ani w stosunkach tej Izby nie możemy dostrzec się racji tego uczynku.

Zdarzało się nigdyś i w naszym Sejmie, że posłowie z mniejszości robili taki exodus. Zdarza się to wtedy, kiedy wielka drażliwość zapanuje w Izbie, kiedy mniejszość w sprawach narodowych nie znajduje uznania. Ale przyznać to wszyscy muszą, że ani takiej

drażliwości, ani nawet namiętnej polemiki w tej Wysokiej Izbie od lat bardzo wielu nie było. W bieżącej sesji sejmowej, — mogą się świadczyć wszystkimi i poświadczą to sami posłowie ruscy — kompromis, zgodne postępowanie zawsze panowało; powiem więcej: Izba okazywała pieczołowitość dla potrzeb i żądań narodu ruskiego, tak jakby dla rzeczy swojej.

A więc powody secesyi podane w oświadczeniu, nie wydają mi się takimi, aby mogły krok ten tłómaczyć.

Nie uwzględniono minimalnych żądań Rusinów powiada p. Barwiński, a między innymi nie uwzględniono żądań w dziedzinie szkolnictwa. Zasadniczo uwzględniła ta Wysoka Izba już dawno i uchwaliła i postanowiła, że tam gdzie warunki ku temu są, tam gimnazyum z językiem wykładowym ruskim założone być winno.

W tej sesji uchwaliliśmy jedno gimnazyum więcej i nie odrzuciliśmy wniosku dotyczącego się gimnazyum w Stanisławowie a jeżeli kto nie chciał do odmownej uchwały doprowadzić i nie przyspieszał gwałtownie, bo trzeba było w tej sesji silnego przyspieszenia w załatwieniu wniosku p. Barwińskiego, to z pewnością dlatego, że jak się pokazuje, mylnie mniemał, że zostawienie rzeczy w zamieszaniu, dopóki nie zajdą, konieczne formalne okoliczności poprzedzające uchwałę, jest formą bardziej łagodną niż odroczenie uchwały.

A formie przepisanej ustawą zadość się nie stało zarówno ze stanowiska ustawodawczego, jak i faktycznego, bo poprzedni Sejm uchwalił polecenie do Wydziału kraj., żeby zasięgnąć wiadomości tych, których z natury rzeczy zasięgnąć trzeba, zanim się do założenia gimnazyum z językiem wykładowym ruskim przystąpi.

Między innymi należało wysłuchać także zdania Rady powiatowej tego powiatu, w którym gimnazyum ma być założone.

Wydział kraj. uczynił zadość poleceniu Sejmu i zapytał się rady powiatowej, odpowiedzi jednak dotąd niema, więc i z tego powodu do uchwalania tej sprawy Sejm przechodzić nie mógł, o czem wiedzą doskonale ci panowie, którzy „exodus“ zrobili.

Zasadniczo stoimy na tem stanowisku, że język ruski ma prawo, żeby być wykładowym i gdzie dostrzeżemy, że stosunki dojrzały do tego, ażeby móżdż założyć dobre gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, tam gimnazyum zakładamy.

Politycznej potrzebie uczyniwszy zadość, mamy odtąd obowiązek na tę sprawę najbardziej ze stanowiska szkolnictwa, a więc z takich względów, jak przepełnienia gimnazyum, i istotny rozwój oświaty ruskiej kłaść nacisk szczególny.

Drugi powód „exodusu“, który podał p. Barwiński jest ten, iż posłowie ruscy nie otrzymywali odpowiedzi na interpelacye.

Ależ pytam, czy za to sejm ma pokutować, że na interpelacye nie przyszła odpowiedź.

Już wczoraj JE. Namiestnik zwrócił uwagę, że nie sztuka dać na interpelacyę odpowiedź, któraby była pozbawiona podstawy dociekań potrzebujących dłuższego czasu. Więc tego powodu także pojąć nie mogę.

Trzeci grawamen jest, żeśmy uchwalili ustawę o włościach rentowych, nie uwzględnivszy poprawek stawiauych przez niektórych posłów ruskich.

Ale i stronnictwa polskie stawiały poprawki, które nie wszystkie zostały uwzględnione.

Diwnemby to było, gdyby stronnictwo jakieś z tego powodu chwytalo się ostatecznych środków parlamentarnych, a podejrzenie jakoby ta ustawa miała służyć do celów kolonizacyjnych, nie jest uzasadnione niczem. Całe postępowanie tej izby, ta ostateczna na równi dla polskiego i dla ruskiego ludu opieka takiemu podejrzeniu zadała kłam.

Tak niepojętem jest dla mnie postąpienie posłów, dla których mam szacunek i z którymi chcę wspólnie pracować dla kraju, że muszę formalnie odganiać od siebie podejrzenie, że uczynili to tylko z powodów partybotycznych — ich niegodnych.

Przypuszczam, że chwilowe panowało rozdrażnienie i na każdy sposób jestem przekonany i wierzę, że cokolwiek się stało, sejm obecny i przyszły i nadal będzie pracował z równością i miłością dla całego kraju: polskiego i ruskiego i ruskiego i polskiego. (Brawo). Sejm będzie uważał za swój święty obowiązek z pieczołowitością największą dawać oświatę jednej i drugiej narodowości, rozważając tylko to, co w miarę sił potrzebnem do zdrowego rozwoju i narodowej łączności. I wierzę, że wszyscy jesteśmy przekonani, iż należy unikać wszyskiego, coby drażniło i będziemy się starać zapominać o powodach danego rozdrażnienia, skoro tylko będzie możliwem o tem zapomnąć.

JE. Namiestnik hr. Piniński. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma JE. Namiestnik hr. Piniński.

JE. Namiestnik hr. Piniński. Sanowna Izbo!

Ja ze swej stony muszę skonstatować, iż wielce żałuję i ubolewam nad tem, że przeważna ilość posłów ruskich opuściła obrady sejmowe. Co się tyczy powodów, które zostały podane w deklaracji p. Barwińskiego, to sądzę, że o ile one odnoszą się do postępowania Sejmu, to odpowiedź dana przez p. hr. Dzieduszyckiego odpowiada niezawodnie zapatrywaniom Sejmu. W deklaracji p. Barwińskiego znajduje się jednak jeszcze jeden ustęp, który jak to podniósł także hr. Dzieduszycki, nie odnosi się do Sejmu, do postępowania posłów, ale do postępowania rządu, a w szczególności komisarza rządowego, podano bowiem jako jeden z powodów kroku, który zrobiono, iż przyczyniła się do tego kroku posłów ruskich także ta okoliczność, że komisarz rządowy nie odpowiedział na niektóre, dla ludności ruskiej bardzo ważne interpelacje, postawione tu w Sejmie. Otóż odnoszę to do trzech mianowicie interpelacji, do interpelacji jednej, która została jeszcze postawiona, gdyśmy się zjechali tu na trzydniową sesję w zimie, i do dwóch innych, które zostały wniesione teraz. Pierwsza interpelacja tyczy się postępowania władz w czasie wyborów, druga tyczy się spraw gminnych, trzecia spraw szkolnych. Wszystkie te interpelacje to są bardzo obszerne pisma, w których zawartych jest mnóstwo szczegółów, o których panowie interpelanci słyszeli i które podali do wiadomości. Każda z nich wymaga bardzo licznych, ścisłych, szczegółowych badań w rozmaitych częściach kraju, przesłuchiwanie wielkiej ilości świadków i t. d. Co się zaś tyczy interpelacji w sprawach gminnych i szkolnych, to obie te interpelacje wniesione zostały teraz, kiedy, jak wiadomo, zjechaliśmy się na bardzo krótką bo zaledwie trzy tygodnie trwającą sesję.

Interpelacja w sprawach szkolnych wniesioną została n. p. dopiero 29. czerwca, a zajmuje ona w numerach „Diła“ dwa wielkie artykuły wstępne z samymi szczegółami i szczegółikami tyczącymi się najrozmaitszych szkół w kraju.

Pytam się szanownych Panów, czy w tak krótkim czasie można na taką interpelację odpowiedzieć? Tak samo ma się rzecz z interpelacją w sprawach gminnych. Mogę śmiało powiedzieć, że gdybym zawiesił całe urządowanie wszystkich urzędników we wszystkich powiatach, to jeszczebym w przeciągu tak krótkiego czasu nie mógł zebrać potrze-

bnego materiału do odpowiedzi na te dwie interpelacje.

Co się tyczy interpelacji o faktach w czasie wyborów, to każdy fakt najdokładniej został zbadany i cały materiał tyczący się tej interpelacji jest dokładnie zebrany. Ponieważ w tych samych zupełnie sprawach wniesiono także liczne interpelacje w Radzie państwa, musiał materiał tyczący się ich podany być do Wiednia. Wobec tego przyznaję się, że trudno mi było w tej chwili podać ten cały materiał do wiadomości Wysokiego Sejmu, bo znaczna część jego znajduje się w Wiedniu i będzie zapewne wziętą do odpowiedzi ze strony prezydenta ministrów.

Więc mam to przekonanie, że uzasadnionego zarzutu, iż nie dano odpowiedzi na interpelacje, nie można zrobić i z pewnością w tem nie należy dostrzegać jakiegokolwiek pokrzywdzenia posłów ruskich lub lekceważenia ich zarzutów, czego niezawodnie tu niema.

Ale gdyby którykolwiek z tych posłów był mi powiedział, że jest życzeniem posłów ruskich, aby w przeciągu tej krótkiej sesji nastąpiła odpowiedź na owe interpelacje, to wprawdzie z wielkim wysiłkiem i z koniecznym opuszczeniem wielu szczegółów, wymagających dłuższego badania i trzymając się odpowiedzi więcej ogólnikowej, byłbym najchętniej na trzy interpelacje odpowiedział. Ale ani jeden z tych panów, którzy są opuszcili tego mi nie powiedział, że oni przywiązują tak wielką do tych odpowiedzi wagę i że tego rodzaju konsekwencje mają zamiar z nieodpowiedzenia wyciągnąć. I miałem przekonanie, że im więcej zależy na praktycznym i realnym rezultacie t. j. dokładnem zbadaniu spraw, i ewentualnem usunięciu braków wytkniętych, niż na tem, aby dostać odpowiedź, która musiałaby być ogólnikową. A wreszcie co do spraw szkolnictwa to teraz po budżecie nastąpić miała obszerna dyskusja, w czasie której p. wiceprezydent rady szkolnej krajowej na ważniejsze, w interpelacjach poruszone punkty, o ile tylko możliwem było ich dokładne zbadanie, byłby niewątpliwie odpowiedział tak samo jak i ja, już w ciągu dyskusyj sejmowych, na niejedną ważniejszą podniesioną zarzut miałem sposobność już odpowiedzieć.

Mam więc przekonanie, że zarzuty podniesione nie były uzasadnione i że w każdym razie to nieodpowiedzenie na interpelacje nie dało żadną miarą dostatecznego powodu do tak ważnego kroku.

Jeżeli już mówię o całej sprawie, to winienem ogólnie podnieść, że od czasu, jak jestem na stanowisku namiestnika, najbar-

dziej usilnem mojem dążeniem było, żeby wszelkie walki narodowościowe w kraju łagodzić, postępować z jaknajwiększą obiektywnością względem narodowości ruskiej, starać się o to, by w niczem nie było wobec nich jakiegokolwiek niesłuszności i niesprawiedliwości, oraz popierać ich uprawnione życzenia. Ten sposób postępowania będzie i na przyszłość dla mnie normą, a będę się usilnie starał, by był także normą dla wszystkich władz podlegających mi.

Ale przyznaję, że ponieważ mam przekonanie, że w tym kierunku starałem się zawsze ściśle i dokładnie spełniać swój obowiązek — nie było rzeczą słusną i sprawiedliwą podnosić tak silny zarzut i to w tej właśnie formie. Mam wszelką nadzieję, że to jest wynikiem chwilowego może usposobienia i jestem przekonany, że krok ten ruskich posłów nie powinien wpłynąć na stosunki w naszym kraju, na to, ażeby była o ile możności utrzymana harmonia między obydwojma tak ściśle do siebie zbliżonym, kraj tan zamieszkującymi narodami. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Głos ma p. Jabłoński.

**P. Jabłoński.** Wysoka Izbo! Wobec tego smutnego faktu, że czas trwania obecnej sesji liczy się już nie na dni, lecz na godziny, muszę się z czasem rachować i drogić chwil pracy Sejmu nie zabierać. Skoro jednak stronnictwo nasze na lewicy najliczniejsze uznało za stosowne stanowisko swoje wobec Wysokiej Izby, kraju i rządu zaznaczyć i na mnie ten obowiązek złożyło, zapisałem się do głosu i o ile możności starać się będę streszczać. Gdy przed laty kilku nastąpił dla obu stron bolesny rozdział i rozłam demokracji, ocenienie tego faktu w Wysokim Sejmie, jak i po zanim niewłaściwie znalazło tłumaczenie.

Boć gorących i serdecznych naszych przekonań i zasad, z którymiśmy się zrosili i które są nam zawsze drogie, niemogliśmy w jednym dniu zrzucić jak rękawiczkę. Myśmy zostali tymi samymi, tylko drogi się rozeszły, drogi do jednego wiodące celu.

Biedny nasz kraj, biedny duchowo i materialnie; duchowo boć w nim przerażająca liczba analfabetów, biedny materialnie, bo nędza mieszka w chatach, gości w izbach mieszczańskich a niestety puka i do dworów szlacheckich. Biedny nasz kraj, bo setki i tysiące muszą rodzinne opuszczać domostwo idąc za kawałkiem chleba i z tych setek tysięcy, tysiące nie oglądają napowrót progów domowych. A mimoto my zasiadający tu patrzymy na tę naszą krainę z pełną otuchą. Bo w kraju naszym rok rocznie, z każdą

niemal chwilą dzieją się ważne przewroty. Tam gdzie przed 7 lat dziesiątkami ilość Polaków liczyło się na tysiące, gdzie duch polski kołatał się ledwo po dworach szlacheckich i świetlicach plebańskich, tam gdzie przed 40 laty było nas setki-tysiący te dwory zrosły się z kamienicami, dziś liczymy miliony.

Mamy to przekonanie, że żyjemy, żyć będziemy i wzmacniać się będziemy coraz bardziej. Im więcej w naszym kraju Polaków, im więcej myślących po polsku, tem większy nasz obowiązek dać mu to prawo, aby tam gdzie oni chcą radzić, nie radzono bez nich. Dlatego i my dążymy do reformy wyborczej, ale dążymy stopniowo mając to przekonanie, że gdybyśmy dali wszystkim to prawo, co nieczują i nie myślą po polsku, nie dobrze ale źlebyśmy zrobili krajowi. Na ostatniem posiedzeniu budżetowem w roku zeszłym p. Bernadzikowski prezes Towarzystwa ludowego powiedział; „Stoimy i stać będziemy twardo pod sztandarem stronnictwa ludowego, aby pracować nad uobywateleniem ludu i wszczępieniem w niego gorącej miłości ojczyzny! Za stronnictwem ludowem, tam gdzie ono będzie koń rany społeczeństwa a nie drażnić, stoimy, jemu chętnie podamy rękę, z niem razem będziemy pracować.

Widzicie więc panowie, że się co do najwyższego punktu naszego rozłamu dzielimy nie co do zasad i celu, tylko co do drogi.

Najbliżej mi siedzący koledzy, a nie należący do mego klubu, chcą tę rzecz prędkiej a nieco mniej bezpiecznie przeprowadzić, my chcemy wolniej a bezpiecznie.

Druga sprawa ważna nas dzieląca: Jakikolwiek są zasady w tej Izbie, konserwatywne czy liberalne, ludowcy czy chrześcijańscy ludowcy — na sztandarze naszego stronnictwa przedewszystkiem jest tylko orzeł biały. My jesteśmy przedewszystkiem narodowem i polskiem stronnictwem. Jako takie czyśmy nie musieli połączyć się z komitetem, który sobie postawił jasny cel, aby przechodził w kraju kandydat narodowy? Gdy przystępujemy do pracy, musimy jasno i niedwuznacznie objawić, że stoimy tylko przy tem hasle, Jakikolwiekby stronnictwo w tej Izbie istniało, nikt nie śmiałyby twierdzić, że z Polaków złożone stronnictwo jest antynarodowe, my z naszego punktu zapatrywania będziemy za wyborem tego, kto będzie miał najwięcej głosów w lokalnych komitetach czyto będzie konserwatysta, czy demokrata, ludowiec czy chrześcijański ludowiec.

Przy wyborach do Rady Państwa rzecz ma się trochę inaczej. Za granicą kraju naszego w ogólnej reprezentacji państwa i tak nie bardzo silnej, dzielić się nam nie godzi,



więc będziemy przeciwni tym, którzy nie uznają zasady solidarności. Ale i w tem nie będziemy w sprzeczności z najbliższymi kolegami. Myśmy zwykli oceniać po czynach a nie po słowach.

Wszyscy nasi koledzy zasiadają i czynny biorą udział w pracy Koła. Największem zadaniem naszego stronnictwa jest uobywatelenie i wzbudzenie narodowego poczucia w tych masach, które go dotąd nie mają. Aby to osiągnąć, dołożymy wszystkich starań. A tu stoją na przeszkodzie dwie zapory. Brak oświaty i bieda ogólna. Światła, światła i jeszcze raz światła! a w promieniach jego zobaczymy zmartwychwstającego ducha ojczyzny całej. By jednak miał kto nieść tę pochodnię, byśmy mieli dobrych pracowników i nauczycieli, starajmy się, aby oni nie byli zgorzkniali. Bo zgorzkniały człowiek dobrym być nie może. A zgorzkniałym musi być ten, który już nie bytu swej rodziny nie ma zabezpieczonego, ale o kawałku chleba na jutro myśleć musi.

Jeżeli społeczeństwo żąda od kogoś pracy, to musi ją wynagradzać. Tą myślą powodowani, podpisaliśmy wspólnie z kolegami z klubu demokratycznego i ludowego wniosek podwyższenia płac nauczycieli ludowych. Ta myśl nas nigdy nie opuści i zawsze się o to będziemy upominać;

Druga zmora naszego kraju, to bieda! Przekonani jesteśmy, że tej biedzie zaradzić możemy tylko podniesieniem przemysłu krajowego. Już u braci zakordonowych pokazał Lubecki, co może, rozumnie do celu skierowana, dążność możliwych jednostek, a sąsiednie Węgry dają dostateczny przykład co potrafi dokonać praca społeczeństwa. Dlatego i my z wytężeniem i z wdzięcznością patrzymy na podjętą w kraju pracę jednostek. Dlatego z oklaskami przyjęliśmy wniosek p. Romanowicza, dążący do podniesienia przemysłu.

Ale przemysł owoców w tej chwili przynieść nie może, a blada nędza pokazuje się tym, co o niej radzą i jej poradzić powinni. Obowiązkiem reprezentantów kraju jest nad nią radzić i jej zaradzić. A poradzenie chociaż czasowe jest możliwe, jeżeli damy pracę o pracę wołającym, jeżeli się będziemy starać w kraju, z miejsc, gdzie jest za dużo podaży, zwracać pracować chcących tam, gdzie jest popyt o pracę.

Dlatego z klubu naszego wyszedł wniosek utworzenia biura pośrednictwa pracy i będziemy dążyć aby ten wniosek przeszedł. Ościenne kraje pomyślały nad tem, u nas jeszcze do tego nie doszło. Jedno muszę jeszcze nadmienić. Przed dwoma dniami tj. na ostatniem posiedzeniu z ust członka, ogólny szacunek Izby posiadającego, wyszło słowo

nie bardzo ten kierunek pochwalające. Z tym głosem rachujemy się i my — lecz ten kierunek myśmy obrali z tych powodów. Powiedziałem, że jesteśmy stronnictwem narodowym. A tok naszych dziejów wykazał, że u nas nadto wybujały indywidualizm jest jedną z największych wad narodowych — że ten za wielki indywidualizm doprowadził w przeszłości do dwu słów obcych, których dla ich grozy nie powtórzę. Dlatego my uważamy za obowiązek, wolę indywidualną składać na ołtarzu dobra ogólnego.

Dwie są ustawy, które mi śmiało może się szczyścić Sejm: ustawa o lichwie i o pijaństwie. Jeżeli by zasada była słuszną, że nie powinno się woli jednostki krępować, tobyśmy musieli tak z jednej, jak drugiej strony zrezygnować.

Jednem słowem nie możemy być zwolennikami manchesterskich zasad i liberalizmu z r. 1848. Reforma gminna będzie jednym z zagadnień przyszłej sesji. Razem z całym krajem i my widzimy, że zło się dzieje i że złemu zaradzić potrzeba. Jednak sądząc, że nim szersze horyzonty obejmujemy, zrobimy pierwszy krok a nim jest, bodaj załatwienie wniosku, błąkającego się od r. 1892, wniesionego przez p. Potoczka. Praca powinna się zacząć od przygotowań a za przygotowanie uważa nasze stronnictwo uchwalenie wniosku Potoczka.

Będziemy się starać aby koniecznie w przyszłej sesji ten wniosek przeprowadzić.

Czasu drogiego nie chcę więcej zabierać Wysokiej Izbie. Więc kończę, a kończę słowami, wypowiedzianymi przy zeszłorocznej ustawie budżetowej przez posła z prawicy p. Kozłowskiego. Przyszłość niewątpliwie należy do demokracji. Ja mam to samo gorące przekonanie i kraj ze mną je dzieli. Dlatego spokojni jesteśmy o spełnienie naszego programu. Dzisiaj, czy jutro w najbliższej, czy następnej sesji sejmowej.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Stadnicki.

P. Stanisław Stadnicki. Wysoki Sejmie! Miałem wrażenie, że dyskusja tegoroczna o budżecie będzie wszechstronną i obszerną i wrażenie to się sprawdziło, gdyż kilkunastu mówców zapisało się już do głosu. Rzecz to zrozumiała, gdyż kończymy 6-letni okres tego Sejmu — nadto sądząc, że jest właściwa sposobność, abyśmy budżetowi i kwestyi finansowej trochę bliżej się przypatrzyli i ja to uczynić zamierzam.

Przy tej sposobności niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na dziwny objaw tego roku, przy uchwalaniu najdalej idących i obciążających budżet spraw, tak w parlamen-

cie wiedeńskim, jak w tej Wysokiej Izbie; — mianowicie na fakt, że te ciała ustawodawcze prawie uwagi na stronę finansową tych spraw nie zwracały. Otóż sądzę, że jest obecnie wskazana sposobność i odpowiednia chwila uczynienia tego. Nie wątpię, że nie braknie ochoty wspomnieć przy tej sposobności wobec okresu przedwyborczego także o przysłych wyborach, ja zastrzegam się jednak, że na te tory nie wstąpię. Ja pragnę wziąć udział w dyskusji, aby rzucić okiem na rezultat prac ubiegłego okresu sejmowego, na stan finansów kraju, jak on się w tej chwili przedstawia i zrobić niejako rachunek sumienia z działalności tego ciała ustawodawczego, ocenić wartość, wagę i konsekwencje prac naszych i ustaw tu uchwalonych, a z drugiej strony zastanowić się, jakie wysiłki finansowe nas czekają w przyszłości i na jakich źródłach moglibyśmy się oprzeć.

Każdy bezstronny przyznać musi, że w tym skromnym zakresie działania, a zwłaszcza czasu, który nam był danym, zrobiło się, co tylko można było zrobić. Wprawdzie działalność Sejmów ubiegłej kadencji obracała się głównie w kierunku podniesienia i pomnożenia oświaty, w kierunku ulepszeń administracyjnych, rozszerzenia komunikacji, dróg i kolei żelaznych, w kierunku stworzenia możliwie najdogodniejszego kredytu włościańskiego.

Jeśli jednak zważymy, że fundusze, które Sejm nam do dyspozycji stawiał, były bardzo skromne, — a bezrobocie parlamentu Centralnego również pracom naszym pomocnym nietylko nie było — ale raczej prace te hamowało; — musimy przyznać, że w tym czasie i z temi zasobami zrobiliśmy sami co tylko było możliwym do zrobienia. A więc najpierw dział oświaty, którego dotknąć zamierzam.

Przyznać sobie musimy, że cały szereg ustaw, dotyczących szkół w kierunku poprawy płac, zaopatrzenia nauczycieli, w kierunku budowy szkół, seminariów nauczycielskich, i nadzoru szkolnego, znacznie posunęły sprawę szkolnictwa ludowego naprzód.

Wiele zawdzięczać tu musimy niewątpliwie osobistości, która na czele tej magistratury szkolnej stała, mężowi, który silną energią i świadomy celu, do którego dąży, przyczynił się w znacznej mierze do szczęśliwego i pomyślnego załatwienia tych spraw w miarę możliwości i środków finansowych kraju, a ocenienie Jego dodatniej działalności — jak to u nas jest zwyczajem — z pewnością nastąpi dopiero później.

Pozwolę sobie tu przytoczyć co do działu tego dwie cyfry ze sprawozdania budżetowego, a mianowicie cyfrę wydatków

na szkoły w tem 6-leciu. Kraj wyłożył na ten cel mniej więcej 34 milionów koron.

Druga cyfra dotyczy wzrostu procentowego tych wydatków krajowych na cele szkolne.

Otóż w pierwszym rządzie idą wydatki na cele oświaty i tu ten wzrost budżetowy wydatków na cele szkolnictwa przedstawia cyfra 60<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Nie twierdzą, aby to było wszystko, co w tym kierunku zrobićby należało, ale sądzę, że jest wskazane podnieść te cyfry wobec głosów, które się słyszy — krytykujących niedostateczność wydatków na cele szkolnictwa i starań Sejmu w tym kierunku. Ja stojąc na stanowisku, że wiele mamy tu jeszcze do zrobienia, boję się jednak wielkiego pośpiechu i skoków gwałtownych i trzymam się zasady, że lepiej, aby szkoły żadnej nie było, jak żeby działała zła szkoła.

Niech mi będzie wolno przy tej sposobności zwrócić uwagę Wysokiej Izby na podniosłe słowa, któreśmy słyszeli z ust księząt kościoła obu obrządków przy dyskusji o szkołach średnich. Skuteczna nauka religii w naszych szkołach ludowych to jeszcze jest jeden z koniecznych dezyderatów w kierunku poprawy tych stosunków.

Brak katechetów, brak wogóle duchownych, którzyby się poświęcili specjalnie temu zadaniu, zle wyposażenie, czasem brak dobrych chęci, czasem trudność w sprowadzaniu katechetów z dalszych parafii, wszystko to stwierdza, że ten przedmiot nie jest jeszcze objętym tak, jakbyśmy to wszyscy pewnie bez wyjątku pragnęli i sądzę, że zaradzić temu brakowi jest obowiązkiem władz szkolnych, episkopatów i ostatecznie funduszu krajowego, aby te braki mogły być naprawionymi i sądzę, że już w tym wypadku nie mogłoby być mowy ani o przeciążeniu, ani o jakimś wpływie noty z przedmiotu tego, odnośnie do innych not szkolnych.]

Zdaje mi się, że wszyscy tu muszą być ze mną w zgodzie, że wszczepianie tych nauk moralności i wiary w tych maluczkich jest obowiązkiem tych, którzy wychowanie młodzieży mają szczerze na oku.

O dziale komunikacji dróg i kolei pragnę też wspomnieć.

Ciągle się w tem robi i zdawałoby się, że dość już w tym kierunku dokonano, tymczasem stwierdzić należy, że do zrobienia jest dużo więcej jeszcze, że piekącą jest sprawa posunięcia poprawy naszych komunikacji znacznie raźniej naprzód.

W pierwszym rządzie oczywiście są do dyspozycji zbyt szczupłe i niewystarczające

fundusze, bo szczególnie co do tych właśnie nakładów powinnyby być pomnożone przynajmniej 3-krotnie, aby mogły odpowiedzieć realnej potrzebie. I sposób subwencyonowania ze strony kraju tych komunikacji nie jest takim, z którymbyśmy się mogli wszyscy zgodzić, a ja niejednokrotnie już wskazywałem i ciągle powtarzać nie przestanę — że ten klucz i miara, która w Wydziale krajowym — jest podstawą do rozdziału tych skromnych subwencji krajowych, — powinna być nieco inna — aby na podstawie zupełnej sprawiedliwości czyniła zadość potrzebom tych powiatów, które tej pomocy przed innymi uprzywilejowanymi potrzebują.

W sprawie kolei mieliśmy tego roku dowód, że sprawa ta znacznie postąpiła naprzód, ale co do kolei żelaznych, program nie zawsze jest tak jasny, aby mógł być przez Sejm cały dokładnie pojęty i zrozumiany.

Ja twierdzę, że sprawozdania kolejowe zawsze są pokryte jakąś mgłą niejasności, która nie pozwala laikom przebić je w pierwszej chwili i wskutek tego nieraz uchwały nie odpowiadają zasadzie, którą uważam za odpowiednią, aby tylko w tym wypadku, jeśli kolej ma znaczenie publicznej użyteczności pod każdym względem, była popartą całą siłą. Sądzę, że w przyszłości ta zasada będzie przewodnią myślą dalszych w tym względzie w kraju wysiłków.

W kwestyi melioracji i regulacji rzek był dotąd postęp bardzo wolny. Z jednej strony jak zawsze i we wszystkich działach, utrudniał akcyę brak funduszy, z drugiej ten system, o którym mówił tak dosadnie p. Męciński przy okazji dyskusji o regulacjach rzek, a który polega na ciągłym nigdy się nie kończącym porozumiewaniu się władz krajowych i rządowych co do planów i projektów. To rzeczywiście czasem wygląda na rodzaj gry w piłkę z odrzucaniem sobie wzajemnie tych przedłożeń i projektów, przy których często bardzo drobna zmiana umożliwiłaby przystąpienie o rok, dwa lub więcej do wcześniejszego wykonania tych ważnych projektów.

Otóż w tym względzie zdaje mi się, że ogólnem życzeniem Sejmu powinno być, aby dla tej władzy krajowej politycznej zdobyć daleko większą ingerencyę i większy zakres działania, jak dotąd i sądę, że to przyczyni się w znacznej mierze do posunięcia sprawy naprzód i wprowadzenia w życie projektów znacznie wcześniej, jak to teraz z powodu tych zwłok ma ciągle miejsce. W ostatniej chwili w tym kierunku nastąpił zwrot niespodziewany. Wiemy o ustawach, o regulacji rzek, o projekcie kanałowym i o po-

mnożeniu funduszu melioracyjnego może nie do tego stopnia, jakbyśmy tego, pragnęli ale zawsze znaczne posunięcie się naprzód. Chodzi tylko o to, aby te wszystkie projekta i zamiary o ile możności jak najprędzej być w możności strawić i wykonać a co do strawności mam tu na myśli znów finanse krajowe, które znacznych ofiar na ten cel wymagają.

Niewątpliwie szkopałem, który może rzecz opóźnić, będzie brak sił technicznych. Przy melioracjach niech mi będzie wolno wspomnieć o kwestyach drenowań, zwłaszcza na gruntach włościańskich, co do których tegoroczna uchwała tworzy fundusz 50.000 K. Rzecz to niewątpliwie arcypożyteczna i arcykonieczna, dotąd na bardzo drobną stopę przedsięwzięta a obecnie dająca się posunąć znacznie naprzód w obec trochę większych funduszy. Jednak będą tu istniały trudności a mianowicie warto wspomnieć o konieczności wprowadzenia ustawy komasacyjnej, bez której kwestya drenowania, zwłaszcza na gruntach włościańskich, będzie w wielu wypadkach prawie niemożliwą. Otóż ustawa jest sankcyonowana, chodzi tylko o to rozporządzenie wykonawcze, co do którego wniosliśmy interpelacyę do Rządu. Sądzę jednak, że Rząd i bez interpelacji, czyniąc zadość potrzebom kraju, pospieszyć się z ogłoszeniem tego rozporządzenia nie omieszką.

I kwestya kredytu, zwłaszcza włościańskiego, nie leżała odłogiem. Zasilenie funduszy Banku krajowego, kasy Rajfajnsena, zasilenie kas zaliczkowych i oszczędności funduszami krajowymi, albo choćby gwarancją kraju — to rzeczywiście do pewnego stopnia poprawiło i umożliwiło kredyt włościański, ale podkreślam, że tylko do pewnego stopnia.

Ja twierdzę, że ten kredyt jest jeszcze zbyt drogi i nie oparty na tego rodzaju podstawach, któreby włościanie, jako kredyt swój dla nich korzystny i łatwy, użytkować mogli, a ponadto jest jeszcze jedno wielkie zło, które pod tym względem istnieje. To Panowie wszyscy potwierdzić mogą, że niema prawie miasteczka najdrobniejszego, w któremby obok kasy zaliczkowej lub towarzystwa oszczędności nie istniały małe bankczki, które muszą nazwać spekulacyjnymi, które się potworzyły niestety nie na pożytek włościanstwa i nie dla ułatwienia im kredytu, ale z pewnością częstokroć na szkodę i straty ich narażają.

Oczywiście robią konkurencyę tym instytucjom innym w tych miastach i miasteczkach, i utrudniają egzystencyę dostępnego i uczciwego kredytu.

Jedynem polem bardzo jeszcze zaniedbanem, na którem w ostatnich sesyach, do-

piero pierwsze i to bardzo nieśmiało kroki stawiać poczęto, to była niewątpliwie kwestya reform agrarnych tak bardzo pożądana i dla społecznego rozwoju kraju nietylko potrzebna, ale nieodzownie konieczna.

W ostatniej prawie dobie, w ostatniej sesyi zdobyliśmy się na bardzo skromną reformę włości rentowych, na ustawę która dzięki Bogu jednomyślnie uchwaloną została, a która jak sądzę, będzie zadatkim i zachętą do dalszej pracy w tym kierunku.

Będzie to możliwym jednak jedynie wówczas, gdy zniknie raz na zawsze, ta nie usprawiedliwiona niczem wzajemna nieufność i to przypuszczenie, że zawsze część tego Sejmu, uchwalając jakąś ustawę, ma na myśli czyjaś niekorzyść, lub czyjaś szkodę. Ta nieufność, to niedowierzanie raz na zawsze powinno być usunięte, a przy wspólnej zgodzie i harmonii, możemy osiągnąć wiele reform społecznych, rzeczywiście potrzebnych i pożytecznych. (Brawo).

I to mnie powoduje do uczynienia jeszcze jednej uwagi i zadania sobie pytania: dla kogo przeważnie i dla czyjej korzyści głównie uchwałyły poprzednie Sejmy cały szereg ustaw?

Prawie wszystko stworzono i uchwalono celem zaspokojenia pod względem kulturowych administracyjnych i ekonomicznych potrzeb kraju całego i wszystkich warstw społecznych. To jest rzeczą niewątpliwą. Ale i to jest rzeczą pewną, że lwia część korzyści materyalnych odniosła ta część społeczeństwa, która najbardziej pomocy w tym kierunku potrzebuje t. j. włościanie. To dla mnie nie ulega również wątpliwości.

Dlatego do najwyższego stopnia nieuzasadnionemi, niesprawiedliwemi są zarzuty jakie się często słyszy i czyta, że Sejm uchwała ustawy z korzyścią dla tej właśnie części społeczeństwa, zwanej a raczej przezwanej mianem obszarników.

Wyłączać jakąś warstwę społeczeństwa od dobrodziejstw jakiejs ustawy, byłoby rzeczą nierozsądną, ale mówić, że się wszystko robi tylko z korzyścią jednej warstwy, to jest fakt, który nie jest zgodny z rzeczywistością i śmiało wyzywam wszystkich, aby mi to udowodnili na podstawie uchwalonych ustaw, że się coś tu uchwalilo wyłącznie dla korzyści większej własności. (Brawo). Wyzwanie to tem śmieiej rzucam — pewny, że z pewnością muszę w tym pojedynku wygrać.

Tak tedy zdaje mi się, że stwierdziłem, że sejmy poprzednie, pomimo trudnych stosunków finansowych i niełatwych warunków, dużo pożytecznych ustaw stworzyły i wiele poważnych zagadnień i projektów

poruszyły, projektów które niewątpliwie będą służyły za podstawę dalszej czynności i uchwał przyszłych sejmów.

Powiedziałem, sejmy ubiegłej kadencji, i chce zwrócić uwagę, że w tych sejmach często bardzo brano w opiekę tę ludność, słabszą, bardziej pomocy potrzebującą, i że niezgodne z prawdą jest, co się często twierdzi i słyszy, że się tu dla tej młodszej braci nic robić nie chce, a jeżeli do ofiar sejmy były skłonne, to czyniły to pod naciskiem, albo też, że jakto nieraz twierdzą, co ta większość czyniła i uchwałała, czyniła i uchwałała nieszczerze i pod przymusem.

Otóż ja twierdzę, że wszystko, co ta większość czyniła i uchwałała, to robiła z przekonania szczerze i ofiarnie i to nie może ulegać wątpliwości. A że czasem niedowarzonym projektem i nierozważnym reformom swojego poparcia nie udzieliła, to jej tylko za zasługę poczytać można. (Brawo)

Pragnę obecnie na chwilę wrócić do właściwego przedmiotu t. j. do budżetu na rok 1901. I pod tym względem zwrócę uwagę szan. Panów na kilka cyfr.

Mam przed sobą sumaryusz, który dzięki JE. Marszałkowi krajowemu, już na pierwszym posiedzeniu tegorocznem, został nam rozdany.

Oprócz tego obrazka cyfr, zawiera ten sumaryusz także i pewną przestrożę na przyszłość. Tak ja to pojmuję i dlatego chcę zwrócić uwagę szan. Panów na kilka cyfr tam się znajdujących.

Mianowicie wydatków w roku 1900 było 20,460.000 kor. dochodów 20.176.000 kor. czyli, że w rezultacie zamknęliśmy rok 1900 niedoborem w kwocie 284.000 koron, który z uposażenia kasy krajowej musiał być pokrytym.

Otóż jeżeli tylko się rachunek kończy deficytem, to już nie wesoła sytuacja, zwłaszcza żeśmy poprzednie lata kończyli z pewną nadwyżką i że mieliśmy uzasadnioną nadzieję, że nie tak prędko z deficytem się spotkamy.

Otóż skutek tej sytuacji finansowej, na rok obecny proponowany jest rachunek inny.

Chcę zwrócić uwagę Panów, jeszcze na jedną cyfrę, to jest na normalny przyrost budżetu naszego, który wynosi mniej więcej 800.000 koron.

Tyle co do finansowej przeszłości i terażniejszości, a obecnie chciałbym spojrzeć śmiało w przyszłość pod względem finansowym.

Otóż pod względem finansowym oczywiście z pewnym niepokojem i obawą stwierdzić należy, że ten obrazek wesołym nie jest

w związku z obecnym stanem funduszków krajowych.

Ja czynię rachunek następujący co do przyszłości tej najbliższej t. j. roku 1902.

Jeżeli przyjmiemy za podstawę budżet normalny, a do tego dodamy przyrost przeciętny 800.000 koron, jeżeli uwzględnimy ubytek z krajowych opłat od spirytusu około 655.000 koron, który odpadnie wskutek nowego podatku od wódki, jeżeli weźmiemy na uwagę ubytek pożyczki, którą tego roku zaciągamy w kwocie 2.000.000 koron, a to wszystko porównamy z jedynym przybytkiem t. j. z pełnym już nowym podatkiem od wódki, który przyniesie około 3.400.000 koron, in plus i jeżeli nie będziemy liczyli na żadne nadzwyczajne wydatki i nadzwyczajne inwestycje, to można powiedzieć, że rok 1902 mógłby być zamknięty bez deficytu.

Tak przedstawia się rachunek przyszłości najbliższej.

Tak dalej istnieć jednak i w tych ramach dochodów krajowych niepodobna pomieścić.

Cały szereg wydatków ma kraj przed sobą, i musi sobie to powiedzieć, że tylko współdziałaniem kraju można zdobyć te kwoty, na które przy wyż wspomnianych przemennie ustawach liczyć można od Rządu także.

Pierwszym zatem obowiązkiem w kwestyi finansowej jest myśl o nowych źródłach dochodu w przyszłości.

Sądzę, że o możności podwyższenia głównej podstawy naszych dochodów t. j. podwyższenia dodatków do podatków, nawet myśleć nie wolno.

Bo jeżeli zważymy, że oprócz wysokich podatków bezpośrednich, dodatki krajowe wynoszą 60 ct. od każdego zlr., jeżeli doliczymy do tego cały szereg dodatków innych, jak powiatowych, gminnych szkolnych i t. d. to zdaje mi się, że to źródło dochodu w przyszłości zupełnie jako już zamknięte, stwierdzić i uważać musimy.

Pozostają zatem chyba inne źródła dochodów.

I tu zwracam uwagę na przedłożenie budżetowe w którym spotykam się z rezolucją, w której referent budżetowy zwraca uwagę na konieczność i polecenie Wydziałowi krajowemu, aby postarał się u rządu o dochód z podwyższonej opłaty od piwa.

To jest artykuł jedyny, który rzeczywiście bez uszczerbku dla dotychczasowego przemysłu, dochód poważny dać może na jakiś czas naszemu funduszowi krajowemu.

Niechaj mi wolno będzie przy tej okazji drugą uwagę zrobić t. j. rzucić myśl o

drugiej rzeczy, którą szanowny referent także ale nieśmiało podnosi, to zn. myśl w kwestyi zabezpieczenia krajowi dochodów w odpowiedniej formie z uprawnienia propinacyjnego, po roku 1910.

To źródło dochodu z r. 1910 gaśnie. Oczywiście trzeba myśleć, żeby ono nie zgasło zupełnie na rzecz funduszu krajowego,

Przypuszczam, że zapewnienie sobie dochodów na przyszłość z tego źródła jest możliwym — oczywiście przygotowania do tego muszą nastąpić dość wcześnie.

Jeżeli wspomniałem także o nadzwyczajnych wypadkach funduszu krajowego, które nas w najbliższej przyszłości czekają, to muszę wymienić to, co głównie miałem na myśli, mianowicie ustawę o regulacji rzek i o kanałach.

Obliczenie tych wydatków, efekt tychże dla funduszu krajowego jest na razie niemożliwym do stwierdzenia, dokładne obliczenie w cyfrach jest niepodobnem.

Muszą być pod tym względem przedsięwzięte studia i obliczenia robione, nadto wydatki przypuszczalnie zaczynają się dopiero od r. 1904.

Sądzę jednak, że jest obowiązkiem naszym starać się o przygotowanie funduszków na pokrycie tych, nastąpić mających wydatków.

Wspominając o tych pierwszorzędnym projektach dla kraju naszego, muszę do pewnego stopnia ten poziom entuzjazmu, który się w tej Izbie odnośnie do tych projektów przesadnie objawił, troszeczkę ochłodzić.

Uważam za zdobycz pierwszorzędnej wagi kwestyę regulacji rzek.

Ona rzeczywiście dla nas jest niedzownie potrzebną i nie potrzebuję zwracać uwagę na nic innego, jak tylko na te miliony strat, które ponosiliśmy przez cały szereg lat i które musielibyśmy ponieść, gdyby rzecz ta nie była zrobiona stopni. Nim roboty te będą skończone, długo będziemy czekać, bo do r. 1924.

Udział kraju w tych wydatkach jest znaczny. Niejednokrotnie była mowa, czy do tego udziału byliśmy obowiązani, czy w stosunku do innych prowincyj ten udział nie jest za wielkim. Twierdzą, że chcąc zrobić rachunek słuszny, trzeba rzecz inaczej sobie przedstawić. Chcąc zrobić rachunek rzeczywisty, a dla nas sprawiedliwy, powinno się wziąć w rachubę jako podstawę, porównanie nie tylko łączonych albo łożyc się mających na ten cel funduszków ze strony państwa, ale cofnąć się 20 lat wstecz i wziąć te wszystkie fundusze, które 20 lat i obecnie mają być przez Wysoki Rząd na rzecz naszego kraju

udzielane, w porównaniu z tymi kwotami, które innym prowincjom udzielone zostały a w tym rachunku nasza niekorzyść wystąpiłaby na jaw jasno; dlatego też mniemam i sądzę, że taki rachunek powinien być być kluczem do udzielenia nam funduszków ze strony państwa.

Teraz słóweczko o kanałach. Z nimi łączą optymistycznie powstanie na wielką skalę przemysłu w kraju. Gdy przy dyskusji o Banku krajowym mówił poseł m. Lwowa o swych wielkich nadziejach, twierdząc, że przemysł stworzony być musi, że to jedyne zbawienie kraju, zdawało mi się na chwilę, że mówi duch śp. kolegi (naszego) któregośmy wszyscy poważali i szanowali, który jednak często z najlepszą wiarą w to co mówił i projektował, błędził w obłokach idealnych zagadnień i projektów, odległych bardzo od rzeczywistości aktualności, nie widząc przeszkód, które w ich zrealizowanie nie pozwalały wierzyć. Przerachował się niejednokrotnie i stworzył zamiast przemysłu rodzimego-krajowego, dużo nieszczęścia, biedy i zawodów. I w tym wypadku jest optymizm pomimo najlepszych chęci i dobrych zamiarów u posła m. Lwowa. Niech jednak pozwoli sobie powiedzieć, że tak łatwym zdobycie przemysłu na wielką skalę w pełnym tego słowa znaczeniu nie jest, mimo kanałów. Ono ma w zarodku tyle różnych i wielorakich trudności, że same kanały i ten rzekomo tańszy węgiel, który ułatwić ma powstanie przemysłu, nie jest jeszcze wszystkim, co pod tym względem zrobione być powinno, ażeby myśl posła m. Lwowa mogła być urzeczywistnioną. Otóż sądzę, że tylko z największą rozwagą, ostrożnością powiedziałbym bojaźliwością, należałoby sprawę tę popierać i popchnąć naprzód.

Powiedział szanowny poseł m. Lwowa słowo „industrializacja“ kraju. (Nietylko pojęcie ale i słowo jest dość trudne do schwylenia). Otóż co do chęci industrializacji, chęci stworzenia tego przemysłu, jest zdaje mi się ogólna zgoda i niema nikogo w tej Wysokiej Izbie, któryby w zasadzie nie powiedział, że przyłożyć do tego rękę pragnie.

Ale drogi, prowadzące do tego celu, są różne i trudne. Otóż jest to illuzją, ażeby stworzenie banku wyposażonego nie 5, ale 50, i 150 milionami nawet już było wystarczającym, ażeby stworzyć fabryki, zabezpieczyć im kierownictwo, wprowadzić je w życie. A ważniejszym tu jeszcze jest szczegół, na który pragnę zwrócić uwagę, że mamy tak wielki brak ludzi fachowych. I tu rzeczywicie jest błąd, który zrobiliśmy dawniej, że nie starano się o utworzenie szkół, które mogłyby dostarczyć sił odpowiednio technicznie wykształconych. Brak ten da się odczuć tak

przy regulacji rzek i budowie kanałów, jak przy naturalnym wroście przemysłu w kraju. Kwestya druga, zapewnienia zbytu, wyrobienia marki dla tych produktów fabrycznych, które kraj wyrabiał. Jest ogólna hyperprodukcya, nawał tego co w świat rzucają fabryki istniejące, oparte na związkach katerlowych, które zwalczyć nie łatwo. Z tym wynikiem trzeba się nadzwyczaj liczyć i trzeba sobie powiedzieć, że nowopowstające, zadłużone, niemające zapewnionego zbytu, nieposiadające wyrobionej marki i sił fachowych fabryki, muszą ciężką stoczyć walkę z temi, które oparte na sile kapitału i sile fachowości, już istnieją a króre z pewnością nie będą ułatwiały egzystencji fabrykom nowo powstającym. Z tem trzeba się liczyć, ażeby nie mieć potem niespodzianki, żeby nie mówiono później: o tem zapomnieli, o tem nie pamiętali.

To, co powiedziałem, nie jest opozycją przeciwko zasadzie, przeciwko myśli samej — nie jest opozycją quand meme agraryusza opozycyjnego, jakich tylu w świecie — to jest nawoływanie i zwrócenie uwagi, ażeby to co chcemy zrobić, zrobiono z rozwagą, z cierpliwością i w każdym razie z konsekwencją — bo tylko taka robota krajowi korzyści przynieść może.

Wyznaję, że już wyszedłem poza ramy czasu, który zwykłem w przemówieniach moich w tej Wys. Izbie zajmować — dlatego pragnę skończyć. Ale nie mógłbym tego uczynić, gdybym nie powiedział tego, co myślę o czekających Sejm przyszły reformach ustawodawczych. Niewątpliwie cały szereg ustaw agrarnych i administracyjnych będzie owocem przyszłych prac sejmowych; rozwikłanie trudnych stosunków finansowych kraju zajmie przyszły Sejm poważnie, a jednak górującą i poprzedzającą inne ustawodawcze reformy, powinna być reforma gminna. Wszak z miejsca nie ruszymy i ustaw, któreśmy uchwalili albo które uchwalić mamy, nie będziemy w możności wykonać, jeżeli nie powiemy sobie jasno i otwarcie, że reforma ta w najbliższej przyszłości wprowadzona na stół Wys. Izby i uchwalona być powinna. Mamy cały szereg ustaw dobrych, które korzyści przynieść mogą. Ustawy te, będą pożyteczne jednak wówczas, tak te które już mamy, jak te, które uchwalić zamierzamy, jeżeli ustawy te będą mogły być wykonane. Dlatego reforma gminna powinna być hasłem konieczności, dla tych wszystkich, którzy myśli swych nie kryją za parawanem popularności, a przekonaniu swemu dają wyraz zawsze i wszędzie. Skończyłem. (Brawa i oklaski).

**Marszałek** Głos ma zapisany z kolei p. Bojko.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Jest już oddawna przyjętym zwyczajem, że przy rozprawie budżetowej, posłowie obojczych stronictw, mają prawo obszernie co do kierunku polityki jak i do samego budżetu i t. p. wypowiedzieć swe zapatrywania i swe największe bolesci. I trzeba oddać słuszność, że mieli rozum ci, którzy w zaraniu życia parlamentarnego dali ten przywilej rozprawie budżetowej, bo kiedyindziej z trudnością przyszłoby wypowiedzieć co boli to lub owo stronictwo. Wszyscy też posłowie którym na tem zależy, korzystają skwapliwie z tego przywileju i nibyto uderzają na nieszczęsny budżet a w rzeczy samej kierunku polityki, tak rządowej, jakoteż i autonomicznej.

Korzystając z tego przywileju, chcę imieniem kolegów mego stronictwa powiedzieć, niby to temu panu „budżetowi“, a w rzeczy samej rządowi i partji rządzącej parę słów, nie jadawitych, nie przepędnionych żółcią, ale p'ynających z głębokiego przekonania i potrzeby obopólnej. Że zaś za kilkadziesiąt zaledwie godzin kończy się kadencya sejmowa i rozjechać się mamy — a Bóg wie, czy się tu razem wszyscy zejdziemy, więc to co tu zamyślam powiedzieć, proszę uważać za życzliwy kielich strzezienny. Pragnę go jedynie dlatego i w tej formie podać — że i jam Polak i polskie mam serce, toć pragnę, aby w tej części Polski, było jak najmniej Stańczyków, jak najmniej demokratów, jak najmniej ludowców wszelkiego autamentu, a za to tem więcej dobrych, rozumnych i kochających się synów jednej matki.

Pierwszy kubeczek do kogóż mam wychylić — jak nie do Wysokiego rządu, od którego się u nas wszystko dobre i złe zaczyna? Na ten rząd, który się nam gwałtem niegdyś na opiekuna narzucił, spoglądają od wieków nasi ojcowie i w swoim czasie byli mu strasznem narzędziem, na ten rząd, w którego obronie wysyłamy na plac boju tysiące serdzielniejszych synów, aby oni swą krwią serdeczną rosili liczne pobojojwiska austriackie, a gdzie było najgoręcej, tam szli ślepo na zabójcze pociski, na ten rząd — mówię — patrzy ludność wieśniacza z ufnością i rada, czy nie rada składa mu ostatni szeląg, na różnorodne a coraz to nowe podatki. Ufność ta, jest u ludu tem bardziej uzasadnioną, że mamy przecież jak słychać konstytucyję zaprzysiężoną przez monarchę, który przy każdej sposobności oświadcza, że nie chce, aby słabych i małych do muru przyciskano.

A mimo to wszystko, tak się jakoś składa, że o ile ten rząd konstytucyjny państwowy, z jednej strony traktuje nasz kraj

i rezolucyje Wys. Sejmu po macoszemu, ignorując takie żądania, jak zaprowadzenie języka polskiego na kolei, pocztę, przy żandarmeryi i t. d. o tyle z drugiej z przykrością to musimy powiedzieć, że ten rząd krajowy w wielu wypadkach i to nie od dziś dnia, jedne stronictwa pięści jak matka rodzona dzieci, a drugie smaga jak zły ojczym nieszczęśliwe pasierby.

Materyału do takiego twierdzenia, dostarcza nam rząd krajowy, przedewszystkiem najczęściej w czasie wyborów. Na ten to czas (jak to doskonale odczuliśmy na własnych grzbietach) ginie dla nas wszelkie prawo, wszelka konstytucya — jakbyśmy byli nie poddanymi austriackimi, jakbyśmy byli wrogami tego państwa i kraju. I nic dziwnego, że tysiące tudu — patrząc na to jak jego prawa na ten czas są tylko martwą literą, czuje się wyjętą z pod konstytucyi. A co proszę panów najbardziej rozgorycza, to ten fakt, że tak każdorazowy c. k. Namiestnik, jak i starostowie są przecież, nie obcokrajowcy, ale żeć to są przecież Polacy, bracia nasi, kość z kości... Takie postępowanie jest proszę panów nie tylko przez nas nie zasłużone, niesumienne, nieprawne, ale jest w wysokim stopniu szkodliwe, tak dla państwa, jakoteż i dla samego narodu naszego. Takie stronnicze postępowanie jest szkodliwe dla państwa z tego powodu, że może osłabić życzliwość poddanych ku Monarsze i rządowi jego tak, że w krytycznej chwili gotowi się może zachwiać. Dla narodu polskiego jest takie postępowanie szkodliwem bardzo choćby dla tego, że urzędnicy moskiewscy i pruscy, patrząc na to, co się u nas w czasie wyborów dzieje, czują się zupełnie rozgrzeszeni z swych gwałtów — jakie spełniają na biednych braciach naszych w tamtych zaborach, bo sobie mogą powiedzieć, jeżeli mogą w galicyi polscy urzędnicy — tak robić z polskim ludem — to my powinni iść dalej za ich przykładem. Te dwa ważne motywa powinny przekonać rząd krajowy, że taka broń — jaką on toleruje przy wyborach, jest niebezpieczną nie tylko ze stanowiska austriackiego, ale i polskiego. Jeżeli wszyscy ci, którzy sprzyjali jedynie benjaminkom, źle na tem wyszli, to sądzę, że tolerowanie takiej benjaminkowskiej polityki może być szkodliwem dla rządu tak państwowego, jak i krajowego.

Czy na uzasadnienie tego, com wyżej mówił, mam powtarzać te nadużycia pp. Starostów, o których tu już tyle razy była mowa, a którym c. k. rząd stanowczo zaprzecza. Nie Panowie, tego już mówić nie warto, wystarczy mi skonstatować, że jest takie uprzedzenie do ludowca, że go Wys. rząd nie na-

widzi — nie tylko na stanowisku poselskiem, ale pp. starostowie wysilają się aby się nawet na członka komitetu parafialnego nie dostał. Smutne to jest, ale smutniejszym jeszcze dla nas nie jest ten fakt, że ze strony rządu zadaje się kłam tym faktom, na które my przywodzimy wiarogodnych świadków i na co własnymi patrzaliśmy oczyma. I żal bierze słuchać jak ze strony ludzi, stojących na czele Wys rządu, słyszymy odpowiedzi na nasze interpelacje, w które ani oni sami, ani już co najmniej my nie wierzymy.

Nie dawniej jak 3. lipca b. r. odpowiadał p. komisarz na interpelację posła Rotertera, w sprawie aresztowania Wójcika i Rewakowicza. Daleki jestem od tego abym myślał, że to się stało z polecenia p. Namiestnika. Ale pytam się, na co było, tak odpowiadać. Ta odpowiedź właśnie potwierdziła jeszcze zarzuty interpelantów, bo czyż można uwierzyć, aby kogoś puszczano z aresztu a on nie chciał wyjść z niego. Albo czy można uwierzyć, by p. starosta tak się bał o życie i zdrowie p. Rewakowicza, że go aż w swej troskliwości trzymał wbrew jego u siebie.

Czyżby nie było daleko lepiej, gdyby p. Namiestnik powiedział wyraźnie: „w tym a w tym wypadku było rzeczywiście nadużycie, które zbadawszy należycie, przyznaję, a które się stało bez mej winy. To surowo skarciłem i to się już więcej nie powtórzy“.

Było by to i szersze i jaśniejsze, a taka odpowiedź jakąśmy słyszeli, — daruje p. Namiestnik, ale nam bardzo przypomina to tłumaczenie, które podsuwał szlachcie litewski kapitan Ryków — gdy mówił:

„Powiemy, że my przyszli tu z wizytą — pili sobie — tańczyli, trochę sobie podchmielili. A Plut przypadkiem ognia zakomenderował... Bitwa! i batalion jakoś się zmarnował!...“

Spotyka nas zarzut, że my wszelką władzę negujemy, i często jej nie słuchamy. Panowie, ja temu stanowczo przeczę, ale nie dziwiłbym się temu, gdyby się czasem i coś podobnego zdarzyło, bo jeżeli zielone drzewo takie owoce rodzi, to i suche idzie za jego przykładem. Mimo to, sądzimy jednak, że słowa namiestnika, które powiedział przy pogrzebie wniosku p. Wójcika, nie pozostaną martwym dźwiękiem, ale że z całą uczciwością i sumiennością nie tylko namiestnika, ale co dla mnie daleko więcej ma znaczenia, z całym charakterem polskiego pana — będzie mierzył nadal wszystkich jedną miarą, czem się przysłuży nie tylko państwu, krajowi i narodowi, ale nie da powodu, by w przyszłym sejmie, a co gorsza,

w Radzie państwa prano te brudy, których już być nie powinno. Sądzę, że jako namiestnik nie zechce nas krzywdzić, a jako polski szlachcic, nie da gwałcić praw polskich chłopów, którzy tak samo i lepiej kochają kraj rodzinny i pragną mu tak służyć, jak i ci, dla których przy wyborach osobliwie, działa się tyle bezprawia.

A teraz drugim kieliszkiem przypiję do Was panowie, obecni, jako do polskich panów a przemówię otwarcie po bratersku, idąc za wskazówką naszego chłopskiego przyjaciela i narodowego Jeremiasza Ujejskiego, który nam tak niegdyś radził: „Serca polskie z natury swojej już takie, że do nich przemocą nikt się nie przedostanie. Na twarde nieraz natraficie zamki, nie kluczem zardzewiałym w goryczy, lecz kluczem umaczanym w oliwie otworzycie je. Więc przemawiajcie do nich spokojnie i łagodnie, wprawdzie mówić do Was ostrzej — nazwiecie to złośliwością, mówić łagodniej — prasa Wasza nazwie to słabością — ale mniejsza o to. Byliśmy przed wiekami jednym stanem. Wieki pracowały na to, by nas podzielić. Wasz stan moi panowie kierował nawą polską długie lata, a ponieważ w końcu ukochał przedewszystkiem siebie, wytrącono mu sztandar z ręki. I wówczas jednak wolał zgubić siebie i ojczyznę, aniżeli przypuścić brata chłopu, by wspólnie miał jednakie prawa i jednakie obowiązki, to też podczas gdy Wyście własną Polskę już mieli, myśmy jej ani nie widzieli!“

Panowie, mamże poruszać tę tak bolesną strunę dla nas wszystkich? Za wiekowe błędy, gorzko ojcowie Wasi odpukotowali w strasznych czeluszcziach sybirskich kopalni, jeżeli nie na stryczku lub pod kulą mściwego wroga. Nie mieli oni wówczas ku pomocy takich buntowników, na jakich my się kierujemy — a bardzo by się im byli zdali.

Patrząc na to, jak topnieją wasze fortuny, a i wasza klasa prawdziwie starosza checka, powiadają sami Wasi ludzie, że za jakie parędziesiąt lat znikną mniejsze fortuny, a pozostaną tylko wielkomagnackie i chłopskie. Ale choćby to się i nie stało, czy Wam samym nie omdleją ramiona w dźwiganu sztandaru narodowego, czy błędy Waszych ojców niczego Was nie nauczą, czy wbrew konstytucji nawet chcecie, aby ten chłop, — ta sierota trzymana w tyłowiekowem poniżeniu nie mogła zarazem z Wami z praw swych jeszcze i dziś korzystać, nie mógł nabyć znajomości politycznej, aby kiedyś godnie spełnić te obowiązki względem kraju, których kraj od niego wymagać będzie? Gniotąc stronnictwo ludowe, zdajecie się mówić — że tak!



Czyniąc to bezwzględnie, dusząc ten owoc w samym zarodzie, a dusząc nie sumiennie, nie uczciwie, dajecie sobie moi Panowie smutne świadectwo ubóstwa, bo to dowodzi, że Wy nie wszyscy myślicie o przyszłości, że Wy pragniecie widzieć w nas, tylko ślepo posłusznych pochlebców i swych fagasów, a nie obywateli rozumnych, umiających szanować swą godność, i umiających bronić z zapalem swych praw w obec zarzutów różnych naszych wrogów, o których ktoż może już dziś przewidzieć, jacy będą?

Panowie, my chcemy być ludźmi, narzecie i w Galicyi, my chcemy stanąć o swej sile, my chcemy korzystać równomiernie z wszystkimi z praw nam należnych i obowiązków spełniać, które na nas spadną, i my z Wami czy bez Was, wywalczycie sobie musimy, dziś czy jutro. Widząc, że Wy to za powoli, za leniwo a nie którzy i niechętnie realizujecie, sami się rwiemy do tego, i to jest geneza ruchu ludowego.

Panowie, kto drugim, i do tego braciom, żyć zabrania, ten sam życia niegodzien. I Wy ten objaw, który godzien opieki, poparcia z całej siły, Wy tych pomocników, chcących pracować nad wspólnem odrodzeniem biednej ojczyzny, bez litości tępicie, Wy tych ludzi pełnych zapala, pragnących stanąć obok Was i wesprzeć omdlałe Wasze ramiona nazywacie przewrotowcami, fałszywymi prorokami, jak to nawet padło niedawno na zjeździe Kółek rolniczych.

Był czas, że Wasi ojcowie prawie siłą radziby byli pozyskać chłopą dla siebie, by go zaprzędz do pracy narodowej — a chłop nie rozumiał szerszego interesu i iść z nimi nie chciał. Dziś my chcemy w sejmach, radach powiatowych pracować wspólnie z Wami, Wy siłą bagnetu lub obrzydliwego przekupstwa, odsuwacie nas od tego, i czy to jest po bratersku i po bożemu?

Ja się Was pytam, coby dali z Waszego stanu ludzie w kongresówce, żeby mogli mieć tak nieugiętych buntowników, którzy by się im tam bardzo przydali, a niestety, nie mają ich i jeszcze nie prędko będą mieli?

Panowie! Zarzucacie nam, że się dajemy bałamucić, że słuchamy podszeptów złych ludzi — a żaden z Was może nie zdaje sobie z tego sprawy, że się chłopci nie mogą dać zbałamucić, kiedy, przeciwnie zaś członkowie najskrajniejszej prawicy tego sejmu — dawali się nam bałamucić do pewnego stopnia, a dziś ze zdumieniem widzimy, że większość Wys. Izby tak się dała zbałamucić hojnie sypanem kadzidłem ks. Stojalowskiego, że mu brawa sypie siarczyście.

Panowie! my wierzymy, patrząc na coraz nowsze prądy i między Wami, że Wy się

dużo jeszcze dacie bałamucić, chcąc czy nie chcąc, bo innej drogi dla Was nie ma.

Panowie, takich złych ludzi należało tylko otoczyć ojcowską opieką, i żałować tego musimy że przed stu laty na nieszczęście takich u nas nie było, bo byśmy pewno wszyscy inaczej wyglądali, i ta Wysoka Izba nie tutaj by obradowała i my byśmy nie narzekali ani na Rząd centralny, ani na Rząd krajowy!

Podczas całej kadencji wołaliśmy do pełnej Izby najwięcej o światło dla ciemnych mas i o chleb dla biednego ludu. Ciemnota, upadliśmy, — ciemny, nieoświecony lud nie ma chleba, nie ma nieba, jest ciężarem dla społeczeństwa, w pośród którego żyje i musi być pod władzą narodu światłego.

Widząc tyle jeszcze w kraju braci naszych ciemnych, wiedząc, że tacy są wstydem i ciężarem dla kraju — czując co warta cześć światły, a co ciemny, wołamy oświaty.

Zrobił się krok naprzód to prawda, ale nie taki, jakiegośmy sobie życzyli i nasi następcy wołać pewnie będą tutaj za Goetem: „światła, więcej światła.“

Rozumieliśmy, że z funduszu udzielonego przez państwo za podwyższenie podatku od wódki, da się poprawić dolę nauczycieli, resztę obrócić na budowę nowych szkół itp. cele oświaty i przemysłu, ale to nadarmo.

Ustawa łowiecka, uchwalona była w czasie, kiedy walka wyborcza wypełniała nie wielką życzliwością serca większości tej Wys. Izby, i uważamy ją za krzywdzącą dla ludu, a i drogowa ustawa nie odpowiada jeszcze życzeniom ludu — lubo na tej drodze zrobiony krok naprzód ku lepszemu.

Kasy Raifaisena są zdaniem naszym rzeczą dodatnią i gdy tylko nie zejną na drogę partyjną, mogą dać nie złe świadectwo Wys. Sejmowi.

Ustawa o włościach rentowych, lubo pozostawia wiele do życzenia, uczciwie przeprowadzona, będzie może krokiem naprzód ku podniesieniu włościactwa w kraju.

Mieliście nas tu 6 lat w sejmie. Pracując razem z Wami, mieliśmy prawdą przedewszystkiem na oku interesa chłopskiego stanu, bo ten stan najbardziej zaniebany, a więc potrzebował jak najszybszej pomocy, ale umieliśmy się wznieść, gdy trzeba było i na ogólniejsze stanowisko. I lubo wyszliśmy z urny wyborczej wbrew waszemu życzeniu, toście się mogli przekonać, że nie mamy widać lub noży w kieszeniach.

Mime, że w ciągu kadencji sejmowej bardzo często jedliśmy gorzkie kołaczki, to jednak z uznaniem to podnosimy, że czasem i jaśniejsza błysła nam chwila, a mamy na-

dzieję, że nasi następcy będą mieli łatwiejsze zadanie tutaj i znajdą przystępniejsze serca, niżesmy my je zastali.

W zagajeniu sejmu 17 czerwca b. r. wypowiedział JE. pan Marszałek krajowy słowa pełne znaczenia, mieszczące w sobie admonicyę pod adresem partyj wszystkich.

Słowa te chcemy sobie dobrze zapamiętać, bo zapewne przyjdzie nam się na nie wkrótce powołać, gdy fakta staną z niemi w sprzeczności.

„Dziś wolno mieć już nadzieję — mówił p. Marszałek, że prędzej lub później, przy tej lub owej sposobności znajdą się w kole solidarnem wszyscy nasi reprezentanci, którzy stoją na gruncie narodowym. Wyrazić to życzenie panowie, to zamało. Sądzę, że jest obowiązkiem nas wszystkich nie tylko tego pragnąć, ale i nie czynić nic, co interesom narodowym nie służy, a spełnienie tego życzenia utrudnić, lub opóźnić by mogło.“

Jeżeli żądacie Panowie, aby nadzieja ta ziściła się, to nie ma w tem nic tak trudnego, i cała kwestya wstąpienia ludowców do Koła polskiego we Wiedniu zależy pierwsze od Wysokiego rządu krajowego, a drugie od samego Koła. Stronnictwo ludowe uchwaliło bowiem na kongresie, że dopóty posłowie ludowi tam iść nie mogą, dopóki Koło polskie nie wpłynie na rząd krajowy, aby prawa polityczne ludu nie były tak bezwzględnie gwałcone, wszystkie urzędy państwowe i autonomiczne, przestrzegały obowiązujących ustaw, a powtóre, by Koło zmieniło statut w tym kierunku, aby parlamentarna reprezentacja kraju była zjednoczeniem narodowych klubów, w któreby kluby ludowe mogły w myśl swych programów, bronić praw ludu. Tak brzmią uchwały stronnictwa; pod tymi warunkami, (które spełnić Panowie nie będzie wam trudno) posłowie razem iść w Wiedniu mogą.

Dziś panowie macie i mieć będziecie przy wyborach najlepszą do tego sposobność. Co do nas, koziołków wywracać jak niektórzy, nie chcemy, łasić się i podkadzać nie umiemy. Chcemy być szczerzy i traktować przeciwników z godnością i z charakterem.

Jeżeli większe ofiary na ołtarzu ojczyzny Wasi przodkowie składali, mamy nadzieję, że dla św. zgody ludzie dobrej woli nie zawahają się złożyć takiej ofiary, jak żądamy, zwłaszcza, że żądamy niewiele zresztą panowie ukochajcie tych co są koło was, a ci którzy są daleko, sami do was przyjdą.

Wypadałoby mi podnieść liczne a bolesne żale, które nam wyborcy przedkładają a które tem są boleśniejsze, że pochodzą od księży, a więc od sług bożych, mających, goić rany, godzić zwasnionych, ale nie drażnić nie

ranić nie być tylko narzędziem jednej warstwy i to takiej, która jest mocniejsza. Ale mamy zapewnienie i nadzieję, że ze zmianą książąt kościoła i w tym kierunku zmiana nastąpi na lepsze, że stykając się częściej, poznamy się lepiej, a poznawszy, wyrównamy to co nas w teorii dzieli, w czem zdaniem mojem starsi i mocniejsi przykładają powinni, bo już czas najwyższy, aby nas sprawiedliwie traktowano wiedząc, „że jedna nam wiara, jednej ziemi szczątki, jedne nadzieje i jedne pamiętki“.

Ateraz niech wolno mi będzie się zwrócić do p. Stojałowskiego. Mógłbym mu odpłacić większą miarką tylko uważam, że tu nie jest arena wiecowa i zbyt cenię powagę tej Wys. Izby i czas, który jest nam drogi, więc dużo mówić nie będę. Ale jeśli on wypowiedział te słowa pod adresem stronnictwa ludowego to kategorycznie i z oburzeniem odpieram jego zarzut, jakoby stronnictwo ludowe miało coś wspólnego z żydami.

Ale nie będę się dziwił, temu Panu jeżeli sobie wezmę na uwagę po pierwsze, że to jest książd Stojałowski, powtóre, że świeżo wszedł na nowy a intratny etat, a po trzecie ma tę naturę, że ciągle musi kogoś gryźć, bo gdyby nie gryzi, toby mu jak pewnym stworzeniom zęby trzonowe, czy przednie za długie urosły. Jako książd wprawny w kadeniu, podkadza ogromnie swym niegdyś przeciwnikom ale równocześnie musi kogoś wciąż gryźć i w tem trafił na stronnictwo ludowe. Muszę mu więc dać choć maleńką odprawę.

Gdybym wiedział, że stronnictwo ludowe stoi przy jakiejś figurze żydowskiej, to przecież nie jestem tak niebaczny, by stać przy tym sztandarze, za który tyle od tylu lat cierpię i mógłbym sobie także znaleźć inne miejsce, ale mam to wewnętrzne przekonanie, że idę uczciwą drogą i bronię sprawy uczciwej pod uczciwym sztandarem i z uczciwymi ludźmi.

Powiedziałem, że wszedł na nowy etat, czyli służbę a znanem jest, że nowa miotła bardzo dobrze zamiata. A i to powszechnie wiadomo, że jak się najmie nowego parobka do służby, to zrazu chociaż próżniak, będzie się on bardzo pilnie sprawować. Pracuje niby bardzo gorliwie, krząta się koło bydła i koni i wszystko robi, aby jego pan widział jego niby gorliwość i chwalił go zato. Ale biada temu panu, który się jego początkową gorliwością da złudzić i nie pozna się na niej.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Już na godziny prawie liczyć trzeba krótki żywot tej ostatniej sesji sześćciolecia sejmowego. Ostatni Sejm w XIX. wieku wybrany, ustąpi wkrótce miej-

sca pierwszemu, wybranemu w XX. A jakkolwiek bezwątpienia kalendarzowy przełom wieków nie koniecznzie i nie zawsze jest także przełomem dziejowym — a wielkie dziejowe przemiany nie z dnia na dzień się dokonywują — to jednak czujemy wszyscy, czuje ludzkość cała, że zbliżamy się do nowego okresu dziejów.

Ostatnie zwłaszcza dziesięciolecie minionego stulecia, nosiło wszelkie znamiona przejściowego okresu. Na wszystkich polach życia widzieliśmy powszechne szukanie nowych dróg — gorączkowe, niezmordowane skrzętne, nie ustające na chwilę.

Sztuka, literatura, umiejętność — szukają nowych dróg i zdobywają nowe drogi. O naukowe zdobycze oparte, szuka tych nowych dróg przemysł współczesny i idzie ku przemianie olbrzymiej doniosłości, bo jak wiek XIX. był wiekiem pary, tak XX. wiek zapowiada się jako wiek elektryczności. Nowych dróg szuka sobie handel a za nim i zagraniczna polityka państw europejskich, które prowadzą dziś politykę światową o kierunkach i rozmiarach takich, że niedawno jeszcze mogły one uchodzić tylko za twórbujnej wyobraźni.

Ale też nowych dróg szukają narody i państwa w swojej polityce wewnętrznej, która coraz wyraźniej, coraz wszechstronniej staje się polityką społeczną solidarności, idea dopuszczenia wszystkich warstw społecznych do pełnego udziału we wszystkich korzyściach nowożytnej cywilizacji, coraz konsekwentniej przenika wszelkie działy ustawodawstwa i państwowej organizacji.

Ale to szukanie nowych dróg na wszelkich polach życia, wywołało ruch tak silny, wywołało takie wyteżenie energii wszelkich działających w tem czynników, że wśród tego skutkiem tego widzimy naokoło nas potężnienie wszelkich sił państwowych, a co ważniejsza wszelkich sił społecznych.

Nigdy może tak wyraźnie nie wystąpiły na jaw olbrzymie skutki wielkich zdobyczy myśli ludzkiej, z równoczesnem rozścięciem się tych zdobyczy na szerokie, najszerze warstwy ludności; nigdy może nie uwydatniało się tak wyraźnie, jak kolosalny przyrost sił cierpią społeczeństwa i państwa, z tego, gdy nowe, szerokie warstwy dobywają się na wierzch życia, przejmują wszystkie zdobycze ludzkiej myśli i do dalszego pochodzenia naprzód i wyżej wnoszą całą swoją, nie użytą jeszcze świeżą siłę.

Ten okres potężnienia wszystkiego, co naokoło nas a wśród tego nie na ostatnim, przeciwnie na pierwszym miejscu wrogich nam czynników — ten okres zastał nas nieprzygotowanymi. Zapoczątkowany konstytucją 3. maja wyrób narodu, przez pociąganie no-

wych warstw ku narodowemu życiu, przerwany na czas dłuższy wielkim programem dziejowym u końca XVIII wieku i dalszemi nieuniknionemi walkami o odzyskanie tego, co utracone — ten wyrób narodu przez wiek XIX. szedł niesłuchanie powoli naprzód — tak powoli, że dziś jeszcze, kiedy poczynają się wiek nowy, nie jesteśmy z nim gotowi. I gdy wszystko około nas odradza się, skupia, potężnieje — gdy wszystkie siły umysłowe, społeczne, ekonomiczne, państwowe, wzrastają w geometrycznej, rzecz można, progresy — my jeszcze zawsze mamy przed sobą jako kwestye, jako nierozwiązane jeszcze zagadnienia to, co gdzieindziej już dawno już jest załatwione, my jeszcze zawsze wywalczając w sobie musimy i wyrabiać sami dopiero warunki rozwoju, warunki wytwarzania tych sił wewnętrznych, które gdzieindziej już dawno są wyrobione.

Nie byliśmy jednolitym w sobie narodem kiedyśmy państwowo upadli — nie jesteśmy nim jeszcze dziś. To też jeżeli nie chcemy pójść na zagładę, jeżeli nie chcemy marnieć i zostać startymi na proch wśród coraz wzmagających się naokoło nas potęg, musimy program ten odrodzenia wewnętrznego, program w zasadzie, w teorii przez wszystkie stronictwa uznawany, choć w zastosowaniu i wykonaniu przez każde inaczej — pojmowany — naprawdę w czyn zamienić.

Musimy w wykonanie tego programu, włożyć całą usilność, całą energię, całą ofiarność. Musimy przejąć się tem przekonaniem że jak pokolenia, które przed nami jedno po drugim z raną w piersi kładły się w grób, ofiarą krwi swej serdecznej okupując zachowanie narodowej idei, tak pokolenie dzisiejsze cały ogrom wysiłków i ofiar włożyć musi w pracę, której owocem ono samo zbierać jeszcze nie będzie, zbierać będą te owoce dzieci dopiero czy wnuki. Bo to dzieło odrodzenia tylko ofiarą da się urzeczywistnić. — ofiarą nie tylko pracy i mienia, ale ofiarą także uprzedzeń czy przesądów społecznych, ofiarą zdobytych przez wieki wyłącznych korzyści społecznego położenia, ofiarą tradycyjnie przekazanego wyobrażenia o wyłącznie uprzywilejowanemu powołaniu do rządów w narodzie.

To dzieło odrodzenia, dzieło wyrobienia istotnej siły narodowej, wymaga przede wszystkim szybkiego usunięcia tych chorób, które nas trapią, nad których usunięciem pracuje się wprawdzie od dziesiątka lat, ale pracuje się niestety tak niedostatecznie, z tak małym zrozumieniem tego, że nie mamy czasu do stracenia, że mamy odrobić wiekowe zaniechania, aby się zrównać z innym, pracuje się z tak małym przejęciem się koniecznością ofiar, istotnych ofiar dzisiejszych, aby

zdobyć lepsze jutro — iż mimo trwającej przez dziesiątki lat pracy, jeszcze wawsze te choroby stare są i jeszcze zawsze walka z niemi stoi na programie krajowym.

Więc niski stopień oświaty ludu — więc analfabetyzm, czyli pozbawienie ludu możności czerpania ze skarbnicy wiedzy, z wielkiego umysłowego dorobku narodu, pozbawienie go tej potężnej siły w walce o byt jednostek i warstw, jaką jest oświata. Kto mówi o sile narodowej, jako celu prac naszych, ten musi żądać przyspieszenia dzieła oświaty. Kto ma na ustach hasło sprawiedliwości społecznej — ten, jeżeli hasło to nie ma być w jego ustach kłamstwem, musi żądać usunięcia tej z krzywd społecznych największej krzywdy, jaką jest odmówienie oświaty całym, szerokim warstwom społecznym.

Nie mamy się co pocieszać tą cyfrą, wzrostu liczby umiejących czytać i pisać, jaką ostatni spis ludności wykazuje, nie mamy się co pocieszać cyfrą wzrostu czynnych szkół ludowych, jaką wykazują ostatnie sprawozdania Rady szkolnej, bo w tej progresyji postępując, jeszcze wiek cały czekałby nam przyszło na urzeczywistnienie programu szkolnego, który nie jest programem jakiegoś jednego stronnictwa, ale programem tego Sejmu, bo go ten Sejm przyjął, gdy w r. 1872 w setną rocznicę pierwszego rozbioru uchwalił ustawę o zakładaniu szkół ludowych, która każdemu dziecku w tym kraju miała dać możność szkolnej elementarnej nauki.

Poseł, którego skon przed kilku miesiącami uczuliśmy wszyscy, jako stratę dla kraju, dla Sejmu, dla demokracji narodowej w tym kraju — ś. p. Józef Soleski, czynił tu w Sejmie łącznie z nami wniosek o ułożenie planu działania ku wykonaniu owego programu w przyspieszonym toku. I pracowała nad tem Rada szkolna i Wydział krajowy i przedłożono Sejmowi szczegółowe obliczenia — i powiedziano, że program przyspieszenia pracy przedłożony będzie, gdy kraj uzyska nowe zasoby pieniężne. I nowe zasoby się uzyskało — a projektu nie ma. Ale tu nie stoi kwestya tak, że zrobić się to musi, a zasoby znaleźć się muszą, choćby z największą ofiarą. Tu nie można mierzyć zamiaru według sił — tu się musi za poetą poetą powtórzyć, „mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił“ — bo tu idzie o najpierwszą potrzebę, bo tu samo wykonywanie zamiaru już siły potęguje. Tu nie można powiedzieć, że pewna ilość dodatków do podatków więcej, to już ruina kraju. Kto rocznie płaci 10 koron podatku, ten może dopłacić jeszcze jedenastą albo i dwunastą, ażeby program oświaty urzeczywistnić — a kto płaci 100 kor. może dla tego celu zapłacić 110 — a kto płaci 1.000 jest z pe-

wnością w tem położeniu, że jedenasta setka nie będzie już dla niego ofiarą — w stosunku do tego, co się tą jedenastą setką dla przyszłości zdobędzie — i byłby już brudnym egoistą, gdyby się tej ofierze na ten cel sprzeciwił.

Ale nie jest szkoła ludowa alfą i omegą sprawy oświaty ludu — przebywa do tego cała wielka sprawa szkół, którebym nazwał zawodowymi ludowymi szkołami, szkół rolniczych i przemysłowych dla rolników i robotników. I tu znowu postępek za powolny. Przybywa do tego szerzenie oświaty przez wędrowną naukę — a tu niemam dosyć wyrazów oburzenia, ażeby dostatecznie napiętnować i potępić postępowanie tych c. k. starostów, którzy w swym wysokim rozumie politycznym pytają o polityczne przekonania nauczyciela wędrownego, pragnącego ludowi mówić n. p. o wodzie albo o Kopernikowym systemie — i odczytu zabraniają gdy im nie podoba się wiara polityczna prelegenta.

Ale oświata ludu postąpi tam raźniej, tem silniej, im wyżej się dźwignie poziom inteligencji klas wykształconych w szkołach wyższego rzędu. Musi zapalić w sobie pochodnię, kto chce być światłem dla ludu. Więc pomnożenie szkół średnich, ażeby uniknąć ich przepełnienia, jako koniecznego następstwa tego, że tych szkół jest tak mało — przepełnienia, które jest najdzielniejszą przeszkodą pomyślnych skutków nauki. Więc reforma tych szkół średnich w tym kierunku, ażeby więcej działały ku wyrobieniu władz umysłowych ucznia, niż ku zapechaniu jego głowy balastem wielu niepotrzebnych wiadomości — reforma, odpowiadająca więcej, niż dziś życiowym potrzebom ucznia, który ma z niej wynieść siłę i zdolność do przejścia przez życie samodzielną pracą — reforma, licząca się bardziej, niż dziś z narodowymi właściwościami psychicznymi. Sprawa ta, poruszona przez mego politycznego przyjaciela i towarzysza, posła Rottera, czasowo zepchnięta, wrócić musi i wróci na porządek dzienny. A stanie wraz z nią na porządku dziennym konieczna reforma Rady szkolnej krajowej — ażeby nasz samorząd szkolny, będący dotąd złudzeniem, stał się rzeczywistością.

Oświata i ekonomiczny rozwój, nie mają się do siebie, jak przyczyna i skutek — ale jak dwie obok siebie się rozwijające i wzajemnie na siebie oddziaływujące kategorie społecznego rozwoju. Każda zdo- bycz na polu oświaty da nowe siły do pracy ekonomicznej — każdy ekonomiczny postępek da nowe zasoby do dalszego rozwoju oświaty. Więc nie wolno mówić: pierwszej rozwój ekonomiczny, a potem oświata — ani odwrotnie, pierwszej oświata, a potem ekonomiczny roz-

wój — bo przez zaniedbanie jednego z tych kierunków życia, odbiera się drugiemu warunki rozwoju.

Słyszeliśmy niedawno z dwóch stron o faktach, które mają tworzyć epokę w ekonomicznym rozwoju kraju. Dla polski krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej epoką była ustawa o drogach wodnych i regulacjach rzek i oparte o nią uchwały Sejmu — dla polski bocheńskich gmin wiejskich epoką była ustawa o włościach rentowych. A w mojem przekonaniu żadna specjalna uchwała, czy ustawa epoką nie jest i nie będzie — epoką będzie ta chwila, kiedy nietylko się przekonamy, że dotychczasowe roboty w kierunku ekonomicznym są zupełnie niedostateczne, ale kiedy od pięknych zamiarów i pięknych słów przejdziemy do czynów — i przejmujemy się świadomością, iż do tak wielkiego celu, jak ekonomiczne odrodzenie kraju, tylko wielkie środki prowadzić mogą. Podniosłem przed kilku dniami jeden szczegół z ekonomicznego programu — jeden ze środków zamienienia dobrych zamiarów w czyn. Szczegółem tym jest uprzemysłowienie kraju — środkiem tym jest oddanie w tym celu do rąk krajowej instytucji finansowej dostatecznych zasobów pieniężnych.

Rozciągnięcie działalności kraju na wielki przemysł nazwałem szczegółem tylko, pomimo, że uprzemysłowieniu kraju naszego nadaję wprost programowe znaczenie i najgoręcej pragnę, ażeby ono się stało sztandarem dla przyszłych wyborów i dla przyszłego Sejmu. Mieliśmy na wszelkich polach życia ekonomicznego usiłowania, skromnymi bardzo środkami podjęte. Mieliśmy je na polu rolnictwa — na polu przemysłu domowego i rękodzielniczego. Te usiłowania spotęgować, żadnej z rozpoczętych prac nie zaniedbać, środki ku ich wykonaniu wzmocnić, energię w działaniu zdwoić — a jako nowy punkt programu ekonomicznego przyjąć stworzenie wielkiego przemysłu. Tylko w ten sposób usuniemy ciężką chorobę naszego ekonomicznego życia — jaką jest jednostronność tego życia, wyłącznie rolniczy jego charakter.

W dzisiejszych czasach kraj, który się nazywa wyłącznie, albo nawet przeważnie rolniczym i szuka sposobów wyjścia z tej wyłączności — skazuje się wprost na ekonomiczną zgubę, na płacenie haraczu krajom przemysłowym, na ekonomiczną od nich zależność — skazuje swoją wrostającą ludność na nędzę, spowodowaną brakiem zarobku, skazuje swoje rolnictwo na zależność od targów zagranicznych — skazuje swoją polityczną organizację na bezkrawistość, pochodzącą z małej siły podatkowej, z niedostatecznych

zasobów pieniężnych. Więc program ekonomiczny mieścić w sobie może bardziej wytężoną, bardziej systematyczną pracę na tych wszystkich polach, które już dotychczas w rubrykach naszego budżetu i w słusznych żądaniach, czynionych państwu, wyraz swój znalazły — ale program ekonomicznej reformy, odrodzenia, postępu, to tylko program uprzemysłowienia kraju.

Mówił dziś o tem poseł hr. Stadnicki i nie oświadczył się wprawdzie przeciw tej myśli, ale podniósł tyle wątpliwości, ale otoczył to takimi zastrzeżeniami, że mam wielką obawę, czy gdyby po jego myśli miał postąpić Wydział krajowy, do którego wniosek mój odesłano, sprawa ta kiedykolwiek z Wydziału z pozytywnymi wnioskami wróciła. Ja, mimo uwag hr. Stadnickiego, trwam przy tem, co powiedziałem w uzasadnieniu mego wniosku i jestem przekonany, że nie ma dla nas innej drogi podźwignięcia kraju.

Podzielam zdanie hr. Stadnickiego, że nie same kanały i nie same drogi wodne i nie sam tani węgiel stworzą warunki dla rozwinięcia przemysłu — ale zwrócić muszę uwagę na okoliczność, która jest właśnie dla naszego kraju pierwszorzędnej doniosłości, na przejście z wieku pary do wieku elektryczności, na możliwość wyzyskania siły wodnej, celem dostarczenia przemysłowi energii elektrycznej, co we wniosku swoim podniósł rektor Niementowski. Powiedział hr. Stadnicki, że nie sam Bank krajowy i nie samo zaopatrzenie go w wielkie środki stworzy przemysł. To prawda — ale przy sposobności postawienia mego wniosku tylko o tem można było mówić. Powiedział, że nie mamy sił fachowych do kierowania fabrykami i że błędem było, żeśmy ich sobie w szkołach nie wykształcili. Otóż szkoła, choćby najdoskonalsza, nie wytworzy kierowników fabryk — ich musi wykształcić samo życie. Oni wnoszą ze szkoły podstawy naukowe, praktyka przemysłowa wyrobi z nich kierowników. Mamy mnóstwo polskich sił technicznych za granicami kraju po różnych fabrykach. Zatrąbić tylko — a zleca się do kraju.

Mówi szanowny poseł, że trzeba zapewnąć zbyt. Nie będę powtarzał, co powiedziałem w tej sprawie przed kilku dniami: targ zbytu możemy, musimy zdobyć na razie we własnym kraju, wewnętrzny, a wtedy egzystencya całego szeregu fabryk w kraju może być zapewniona. A jeżeli hr. Stadnicki powiada, że kartele nam przeszkadzają, to prawda — ale kartele, a zwłaszcza ich skodliwą dla nowych fabryk działalność, zwalczyć można w drodze ustawodawczej.

Bardzo wysoko cenię nabytki, jakie się poczyniło w Wiedniu w kierunku dróg wodnych i regulacyi rzek — bardzo wysoko cenię fakt, że te dwie inwestycye, łącznie z inwestycjami kolejowemi, dadzą duże zarobki naszej ludności robotniczej — ale nigdy nie można zapominać, że należyte skorzystanie z tych nabytków zależy od nas samych.

I nigdy dosyć powtarzać nie można, że nabytki te są tylko częścią długu zaciągniętego wobec nas przez państwo w wiekowem zaniedbaniu tego kraju — że na tych nabytkach nie kończy się spłata tego długu. Wobec zaingurowanego obecnie okresu ekonomicznej polityki w państwie — cięży na kraju dwojaka wobec siebie samego powinność: zdwoić własną działalność ekonomiczną — domagać się od państwa, by w tej ekonomicznej polityce państwa interesy naszego kraju nie zostały znowu zaniedbane. Skrzętną i energiczną działalnością społeczeństwa, skrzętną pomocą ze strony władz i rządu, trochę więcej, niż dotąd twardym wobec Wiednia grzbietem, sprawimy, że te nabytki przyniosą nam prawdziwą korzyść.

A gdy mowa o przemyśle — nie mogę pominąć kwestyi miast. Upadek miast w Rzeczypospolitej stał się jedną z ważniejszych przyczyn upadku państwa. Niski stopień rozwoju miast i mieszczaństwa w życiu porobiorowem, stał się powodem opóźnienia wyrobu narodu — bo brakło środkowego ogniva w społecznym ustroju. Podniesienie przemysłu — to dopiero jeden ze środków podźwignięcia miast i mieszczaństwa. Zadania administracyjne i społeczne zarządów miejskich coraz się mnożą i wzrastają — sił finansowych miastom nie przybywa w tym samym stopniu. Miasta zmuszone są zadłużać się znacznie — a z zadłużeniem temu wzrastają ciężary budżetów. Sprawa miast w przyszłym Sejmie będzie musiała zająć jedno z pierwszych miejsc w programie prac sejmowych.

Ale ekonomiczny rozwój, jeżeli gdzie, to u nas, w naszym właśnie położeniu nie powinien się dokonywać kosztem uciemiężenia robotniczej ludności, krwawym wyzyskiem, skazującym tę ludność na niegodną człowieka skalę życia, a na chleb żebraczy, gdy sił do pracy nie stanie, a hasło „enrichissez vous“ wykonywane w kraju, nie powinno się stać hasłem jednostkowego egoizmu. Więc równorzędnie z programem oświaty i programem ekonomicznego rozwoju — musi stanąć program polityki socyalnej obejmującej ochronę i ubezpieczenie wszelkich kategorii robotników, tak tych, których praca

jest przeważnie fizyczną, jak tych, u których ona jest przeważnie umysłową. Powiedziałem że u nas ta konieczność silnej, niż gdzie indziej występuje. My nie mamy własnej politycznej, państwowej organizacyi, któraby stała na straży wielkich narodowych interesów. U nas narodowa służba jest dobrowolna, narodowa jedność tylko na poczuciu wspólności oparta — u nas przeto rozstrój społeczny to większa straszniejsza klęska, niż u narodów państwowo niezależnych. A sprawcą rozstroju społecznego było zawsze i jest zawsze poczucie krzywdy społecznej. Zaniechajmy raz już systemu, który wszelkie objawy, ogólnem mianem rozstroju obejmowane, przepisuje tylko agitacyi i agitatorom. Usuwajmy, co w stosunkach społecznych jest krzywdą, przenikajmy nasze ustawodawstwo i naszą administracyę duchem społecznej sprawiedliwości i ochrony słabych przed wyzyskiem ekonomicznie silnych — a rozstój społeczny, ów kwas rozsadzający narodową społeczność, straci swą moc szkodliwą. Nie będę wchodził w szczegóły — zwrócę tylko uwagę, że w chwili właśnie, kiedy stajemy wobec wielkich zadań i celów ekonomicznych, kiedy oczekujemy wielkich publicznych robót, kiedy po kraju idzie hasło wielkiego przemysłu — zrozumienie wymagań polityki socyalnej staje się pierwszorzędnym obowiązkiem.

Do wielkiego dzieła reformy wewnętrznej brał Sejm zapęd w początkach tego sześciolecia, które jutro się kończy — z zapędem tego zostały tylko ślady w stenogramach i załącznikach, pięknych mowach i rozmaitej wartości wnioskach. Mówię o reformie gminnej. Tak ze stanowiska potrzeb administracyi, jak ze stanowiska społecznego — reforma gminna wysuwa się na pierwszy plan od długiego już, bardzo długiego szeregu lat.

Coraz wzrastające zadania administracyi publicznej wymagają wzmocnienia podstawowej jednostki administracyjnej, jaką jest gmina. Interes społeczny wymaga zniesienia rozdziału gminy a obszaru dworskiego, sama sprawiedliwość wymaga zrównania ciężarów miejscowej administracyi, więc administracyjnego połączenia gmin a dworów, stosunki ekonomiczne, które w interesie obu stron samą siłą faktów prą ku parcelacyi, czynią dalsze trwanie rozdziału wprost nienaturalnem. Będzie pierwszym zadaniem Sejmu gminę wzmocnić, rozdzielić jej od dworu znieść, włościanina i właściciela obszaru dworskiego na jednej ławie radzieckiej ku wspólnej pracy we wspólnych interesach pomieścić.

A gdy mowa o reformie administracyi u jej podstawy, nie wolno pominąć tych słusznych skarg, jakie są do podniesienia wo-

bec administracji na jej wyższych szczeblach. Mówi się o sprężystości administracji, jako jej pierwszym przymiocie i słusznie. Ale my tę sprężystość widzimy z całą jednostronnością stosowaną tam, gdzie się od ludności czegoś wymaga, nie tam, gdzie się dla niej ma coś uczynić. Sprężysta w ściąganiu podatków i rekruta, w łamaniu i fałszowaniu woli ludności przy wyborach, ale wcale nie sprężysta, gdy idzie o społeczno ekonomiczny interes ludności, gdy idzie o załatwianie spraw dla jednostek, które się na ogólny interes składają. Sprężysta, gdy żandarmerya kładzie trupy, choć może bez tego porządek mógł być przywrócony. Sprężysta, gdy reprezentant władzy, który zgina się w kabłąk wobec ludzi o tak zwanem świetnem stanowisku społecznem, wobec chłopca czy robotnika znajduje dalekie od pojęcia równości obywatelskiej górne stanowisko i brutalny ton. To zmienić się musi. Władza jest dla ludności — nie odwrotnie.

Minął czas, kiedy można było mówić: „wszystko dla ludu, ale bez ludu“. Dziś to hasło jest niemożliwe, dziś możliwe jest tylko hasło, dla ludu i wspólnie z ludem — dziś już niepodobny jest opór dalszy przeciw tej prawdziwie demokratycznej zasadzie.

Nie nadarmo istnieją od lat — chociaż zbyt rzadko jeszcze rozsiane — szkoły ludowe, z których już wyszły i już do życia weszły nowe pokolenia ludu; nie darmo ten lud nie tylko uczy się czytać, ale i czyta naprawdę; nie darmo różnymi innymi środkami światło i obywatelstwo do niego się przeciska; nie darmo uczył on się samorządu w gminie i w powiecie; niedarmo zrozumiał, że nie wszystko się dzieje, jak się dzieć powinno. Więc podnosi głowę i powiada: jestem! Jestem, już nie jako ten, którym się z góry opiekuje i którym się z góry komenderuje — jestem jako równy z wami obywatel, który chce mieć obywatelstwo nie tylko na papierze, ale i w rzeczywistości, w czynie. Jestem jako ten, który o sobie chce myśleć, radzić i stanowić — który mam takie samo jak wy prawo do udziału w kierownictwie sprawami tego kraju. Ten lud miast i wsi garnie się, rwie się do publicznego życia, on czuje, że praktyczny udział w tem życiu, to wyższy stopień tego obywatelstwa, który on ma dotąd tylko na papierze — a jak każdy człowiek i każda warstwa społeczna tak i ten lud chce iść naprzód i wyżej. Ascende superior!

A kto wie, że tylko rzeczywistem dopuszczeniem do wykonywania praw obywatelskich, nabywa się poczucia tych praw i połączonych z nimi obowiązków — kto wie,

że jedyną, najlepszą szkołą patriotyzmu jest praktyka publicznego życia i to poczucie, że owa patria dla wszystkich jest jednako kochającą matką a nie dla jednych matką, a dla innych macochą, bo im praw odmawia — ten w interesie narodowym uzna uzasadnienie demokratycznego hasła: nie bez ludu, ale wraz z ludem, jako równi z równymi.

Do tego, by lud cały stał się narodem, by naród nie był garstką, ale milionem i milionami, by przyszłość narodu oprzeć na tej niewzruszonej podstawie, która wszelkie kłęski przetrwa i po najstraszniejszych nawet pogromach wybuja znowu narodowem życiem, do tego innej drogi nie ma. I z tego stanowiska my nasz demokratyczny program uważamy jako program narodowy, bo daje on narodowej sprawie taką siłę i taką podstawę, jakiej jej żaden inny nie daje.

I dlatego trwamy przy naszym projekcie reformy wyborczej, trzykrotnie przez Sejm odepchniętej. Jeżeliśmy go w tej sesji nie wznawiali, to nie dla tego, jakobyśmy go mieli zaniechać, ale dlatego, że w tej krótkiej sesji niepodobna było myśleć o takim wznowieniu tego projektu, by już nowe wybory sejmowe według niego odbyć się mogły. Wejdziemy z tym projektem do przyszłego Sejmu i żądać będziemy takiego praw wyborczych rozszerzenia, ażeby każdy, kto ma prawo wyborcze do Rady Państwa, miał go także do Sejmu — bo nie chcemy, ażeby się ktokolwiek czuł więcej obywatelem w państwie niż w kraju.

I dlatego żądamy swobodnych wyborów, bez presji starościńskiej, bez nadużyć i sztuczek, bez niemoralnych środków, fałszujących wolę ludu — i dlatego przeciw wszelkiemu pogwałceniu swobody wyborów, z jakiegokolwiek strony onoby pochodziło, zawsze stanowczo protestować będziemy.

I w myśl tego naszego demokratycznego programu będziemy zawsze występować w obronie praw i swobód obywatelskich. W kimkolwiek bądź by one pogwałcone zostały — i domagać się będziemy karcenia takich wybryków starościńskich — i wykonywać będziemy kontrolę władz administracyjnych. A musimy to czynić tem bardziej, gdy widzimy, iż u rządu panują dziwne co do swobód obywatelskich pojęcia i dziwna praktyka — skoro mogliśmy tu niedawno słyszeć, że jeżeli starosta kogoś w urzędzie zatrzyma i powie mu: wyjść ci stąd nie wolno, to nie jest właściwie aresztowaniem.

I w myśl tego naszego programu demokratycznego, żądamy, by wobec stronnictw wszystkich, zajmowały nasze władze to stanowisko; że każdemu stronnictwu i członkom

jego musi być dana pełnia praw i swobód obywatelskich, bez względu, czy się które z nich rządowi i konserwatywnej większości podoba czy nie — i że nikt nie ma prawa piętnowania stronnictw jako „staatsfeindlich“ — co nie przeszkadza ściśtemu stosowaniu prawa, ale tylko prawa tam, gdzie istotnie w działalności obywatelskiej i w akcji stronnictwa wykroczone przeciw ustawom.

Droga, jaką w tem przemówieniu mojem w ogólnych zarysach nakreśliłem, tak jak wiedzie nas ku odrodzeniu narodowemu, tak też wzmacnia stanowisko nasze wobec państwa i prowadzi ku utrwaleniu, ubezpieczeniu, a pewno i rozszerzeniu samorządu kraju. Kraj tyle samorządu uzyskać może, ile mieć będzie sił do jego wykonania. Programu pełnego samorządu kraj się nie wyrzekł. Do niego dążyć się musi, a wszystko, co wzmacnia nasze siły własne, wszystko, co naszym stosunkom usuwa poczucie krzywdy społecznej, co sprawia, że nikt nie będzie zmuszony szukać sprawiedliwości w Wiedniu, bo ją na pewno znajdzie w kraju, wszystko, co zmierza do tego, żeby nie było nikogo, ktoby w organizacji konstytucyjnej państwa miał prawa, którychby był pozbawiony w kraju — wszystko to przyspiesza chwilę uzyskania przez kraj pełniejszego samorządu.

Pod sztandarem odrodzenia narodowego, na zasadach demokracji narodowej — stanie stronnictwo nasze do wyborczej akcji. Przy programie naszym sierpniowym z roku zeszłego trwamy niezmiennie — a wszelkie na nas i na ten program ataki tylko nas w obowiązku wytrwania przy nim utwierdziły. Nie mamy w nim nic do zmienienia, nic do ujęcia, niczego się z programu tego nie wypieramy. W myśl tego programu pracowali członkowie stronnictwa naszego w Kole polskiem, dochowując wiernie solidarności, którą program ten uznał — a dążąc do tego, aby Koło zreformować, akcyę jego ożywić, postąpowe w nim prądy wzmacniać, wobec rządu stanowisko jego niezawisłem uczynić — i w ten sposób największe w danej sytuacji korzyści dla kraju uzyskać. Kraj więc zna nasz program nie tylko z druku, ale i w wykonaniu.

Od potwarzy, jakie na nas padały — odwołamy się do kraju. Od rządu wymagamy, aby wobec nas zachował w pełni zasadę swobody wyborów. Skupienia wszelkich odcieni narodowej demokracji, wszystkich tych, którzy program narodowego odrodzenia na zasadach demokracji przyjmują i w czyn wprowadzić usiłują, choć może w szczegółach inaczej, albo dalej od nas idą, gorąco pragniemy i chętnie do niego rękę podamy.

Jesteśmy przekonani, że tą drogą postępując, bez względu na sam wynik wyborów, największą korzyść sprawie narodowej i pomyślności tego kraju przysporzymy.

Kraj może przejść do porządku dziennego nad nazwiskami i ludźmi — nie przejdzie do porządku dziennego nad ideą, która nam działać i walczyć każe, bo nie może przejść do porządku dziennego nad swoją i narodu przyszłością.

**Marszałek.** Głos ma JE. p. Namiestnik.

**JE. Namiestnik hr. Pliniński.**

Wysoka Izbo!

Nie spodziewajcie się panowie po mnie teraz w tej sytuacji po kilkugodzinnej dyskusji dłuższego przemówienia. Chcę ograniczyć się do niewielu tylko uwag, a to z powodu, ponieważ działanie organów administracyjnych przez niektórych z panów zostało tutaj w dyskusyę wciągnięte.

Mówił o tem poseł Stojałowski, mówił poseł Bojko, wreszcie p. Romanowicz. Otóż zupełne milczenie z mej strony mogłoby może być zrozumiane w rozmaity sposób. Może by niektórzy pp. myśleli że mam jakąś myśl ukrytą, jakieś tajemne plany, a to mogłoby oddziałać niedobrze na usposobienie tej Izby. Otóż gdy obejmowałem urządowanie i później nieraz, powiedziałem, że zawsze będę dążyć do tego, ażeby urzędnicy administracyjni przedewszystkiem czuli, że są dla kraju, dla ludności, że mają czuć z nią zespoleni i starać się o zaspokojenie jej potrzeb, słowem, starałem się zawsze i będę się nadal starał o to, aby urzędnicy byli zarazem obywatelami kraju, którzy dla tego kraju w każdej chwili służyć są gotowi (Brawa). To się samo przez się rozumie, że mają oni niejedną funkcję do spełnienia, która dla poszczególnego człowieka jest nieprzyjemną. Boć nie jest przyjemną rzeczą płacenie podatków, ani inne podobne publiczne obowiązki.

W tych wypadkach nieraz przymus musi nastąpić, a wówczas władze stają się dla poszczególnego obywatela nie całkiem przyjemnemi. Zarzucano że władze rozwijają energię tylko w sprawach polityki wyborczej. W odpowiedzi na to, muszę przeciw temu jak najbardziej i stanowczo wystąpić, jakoby był kiedykolwiek zwolennikiem zdania, iż pierwszym zadaniem władz jest robić politykę. Zawsze to zdanie uważałem za wręcz mylne, i prowadzące do złych konsekwencyj. Nie byłem nigdy tej myśli zwolennikiem i sądzę że zwolenników to zapatrywanie u nas w ogóle nie ma.

Tak samo, według mego zdania, mylne jest zapatrywanie p. Romanowicza, jakoby



ktokolwiek, z tych, co stoją na czele administracji, lub ma na nią wpływ, dążył do tego, aby lud wiejski odsunąć od życia politycznego. Przeciwnie, komu tylko na tem zależy, aby nasze społeczeństwo pod względem narodowym i ekonomicznym było silne, musi sobie tego życzyć, by lud wiejski politycznie był dojrzały i brał udział w politycznym życiu. Któż może dziś mieć tak ciężkie zapatrywanie, kto może być tak zaślepionym by sądzić, że społeczeństwo nasze opierać się powinno tylko na pewnej liczbie jednostek rzadko rozsianych, które posiadają wiedzę i pieczętują się pewnym herbem? Jeżeli ludność wiejska garnie się do życia politycznego — to o ile jest dojrzała do tego i postępuje rozsądnie bez przesadnego roznamiętnienia, o tyle się cieszyć tylko z tego trzeba, naodwrot wszakże nie powinni włościanie od wspólnego działania odsądzać innych ludzi i innych warstw i nie powinni im zarzucać zamiarów, których nie mają (Brawa). Mają wszyscy zarówno prawo pracować w polityce a w szczególności w interesie włościan, bo nietylko pod siermięgą, ale i pod surdudem i to nieraz, nawet dobrze zrobionym, bije ciepłe serce dla potrzeb ludu (Brawo).

Niestety często się mówi tego rodzaju rzeczy w polemice, jak gdyby to było nie prawdą. Niejedno zdanie posła Bojki było mylne i niesprawiedliwe, lecz były i zdania, z których sądzić można, że ocenia stosunki bez stronnictwa uprzedzenia. Mam to przekonanie, że jak p. Bojko, tak i wielu innych przez wspólną pracę na polu politycznym, pozbędzie się nieuzasadnionych zapatrywań.

Sądzę, że u posłów włościańskich jest zwrot ku lepszemu, bo już sami posłowie włościanie, którzy tu przyszli z pewnem uprzedzeniem, coraz częściej dają się słyszeć, że trzeba się łączyć i z innymi posłami polskimi solidarnie postępować. U posłów jednego stronnictwa to się objawiło krokiem stanowczym, u innych przynajmniej w słowach się przejawia.

Teraz jeszcze parę słów o współdziałaniu władz administracyjnych przy wyborach. Mojem zdaniem, obowiązkiem Władz jest legalność postępowania, ale nadto utrzymanie publicznego bezpieczeństwa jednostek, oraz powagi władz. To jest rzecz konieczna. Jeżeli p. Romanowicz mówi, że nikt nie powinien być ograniczonym w wykonywaniu swych swobód obywatelskich, to na to zgoda, ale muszę podnieść, że ograniczenie to nietylko od władz pochodzi, ale także od za daleko posuniętej agitacji wyborczej i mógłbym recytować wiele faktów, że ktoś został usunięty od głosowania, ale dlaczego? wskutek

groźby i namiętnych środków agitacji ze strony przeciwników politycznych.

Zadaniem władz jest niedopuszczać do tych nadużyć, chronić, aby nikt nie był terroryzowany i narażony na gwałt. O zupełnie pasywnym zachowaniu się władz w czasie wyborów w kraju gdzie namiętności dochodzą do dalekich granic, ani myśleć nie można. Pasywne zachowanie się, przypatrywanie się akcji niejako z założonemi rękami, doprowadziłoby do tego rodzaju stosunków, któreby z pewnością żadnej partii rozsądnej i uczciwej niemogły odpowiedzieć. (Brawa).

Do tych niewielu słów się ograniczam i powtarzam, że dążyć będę do tego, aby z należytym zrozumieniem społecznych stosunków postępowano zawsze przy wyborach, a specyaloie przy wyborach sejmowych, które wkrótce nastąpią. (Oklaski).

**Marszałek.** Do głosu zapisani pp. Kozłowski i Loewenstein. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Górski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Górski.

P. Górski. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jeżeli Izba nie ma nic przeciw temu, to zamierzam odroczyć posiedzenie.

Posiedzenie odraczam do godz. 7-mej wieczór.

Przerwa o 4 g. 30 min, popołudniu.

(Po przerwie).

Początek o godzinie 7-jej minut 30 wieczorem.

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram. Dyskusja została już zamknięta. Do głosu zapisany p. Kozłowski. Udzielam mu głosu.

P. Kozłowski. Szanowny poseł Stanisław hr. Stadnicki pociągnął bilans całego gospodarstwa naszego krajowego, i omówił nasze finanse krajowe w sposób taki, że do tego przedmiotu powracać nie potrzebuję, z przedstawieniem rzeczy bowiem Komisji budżetowej i posła hr. Stadnickiego najzupełniej się zgadzam. Dotknę jednego tylko szczegółu, który już po oddaniu sprawozdania Komisji budżetowej o budżecie krajowym, przez generalnego sprawozdawcę do druku, nabrał aktualnego znaczenia: mianowicie w sposobie oceniania podatku od piwa w Czechach, zaszedł pewien zwrot.

Pod tym względem reprezentanci królestwa czeskiego stali zawsze na odpornem

stanowisku. Obecnie to stanowisko w najnowszej uchwale sejmu zmienili i oświadczyli się za krajowym dodatkiem od piwa. W skutek tego zwiększyły się szanse zaczerpnięcia z tego źródła dochodu dla krajów.

Zgadając się na rezolucję w sprawie podatku od piwa, przez Komisję budżetową proponowaną, pragnę, abyśmy się chwycili mutandis mutandis tych samych środków wykonania, do jakich dąży reprezentacja królestwa czeskiego i w tej mierze proponuję rezolucyje.

Te rezolucyje składam do łaski marszałkowskiej, zwracając uwagę na okoliczność, że co do sposobu obliczenia dodatku od piwa pomiędzy stanowiskiem naszego kraju, a stanowiskiem Czech zachodzi ta różnica, że my opieramy do datków od piwa na krajowej konsumcyi, a Czesi na krajowej produkcyi.

Przechodzę teraz do rozbioru przemówień, które dziś rano słyszałem. Zacznę od pierwszego mowcy p. ks. Stojałowskiego. Jako jeden z szeregowców Koła polskiego, z przyjemnością przyjmuję zapewnienie, że posłowie, którzy świeżo wstąpili do Koła, we wspólnej z nami pracy wytrwają. Cieszyłbym się bardzo, gdybym takie zapewnienie był usłyszał także i z ust posła Bojki, a choć nie ze wszystkimi ustępami jego mowy się zgadzam, bo w wielu z nich pod miódem było ukryte żądło, nie taję, że kilka ustępów jego mowy, nader sympatycznie mię dotknęło. Spodziewałem się jednak, idąc logicznie za wątkiem rzeczonych ustępów jego mowy wręcz odmiennej konkluzyi.

Mianowicie poseł Bojko, który słusznie zaznaczył, że pragnie, aby w przyszłym Sejmie, zasiadali nie Stańczycy, nie demokraci, nie ludowcy, tylko przedewszystkiem Polacy, powinien był dodać, że Polacy przedewszystkiem zasiadać mają prawo nie tylko w Sejmie, ale i w Radzie Państwa.

Poseł Bojko musi przeto w niezbitej konsekwencyi przemówienia swego, jeszcze bardziej pragnąc skupienia dążeń narodowych a podporządkowania stronnicych we Wiedniu, gdzie stronnictwo schodzi i schodzić powinno na drugi plan, a gdzie cele organizacyi ściśle narodowej mają kardynalne i pierwszorzędne znaczenie, gdzie solidarność całego kraju jest miarą jego siły, gdzie też przez jedność tylko pozyskuje się możność skutecznego stawienia czoła coraz liczniejszym, jawnym i ukrytym wrogom naszego kraju.

P. Bojko jednak nie doszedł do tej konkluzyi, co gorzej powiedział z niesłyszana przesadą — (przepraszam nie chcę go niemiłe dotknąć tak, jak nikogo zresztą w tej Izbie) — powiedział z wielką bardzo niebacznością i nieostrożnością, że nadużycia naszych

urzędników mogą stanowić przykład do śledowania dla czynowników rosyjskich lub landratów pruskich.

Zdarzył się szanownemu posłowi lapsus, który należy stanowczo zatrzeć, albowiem drakońskie wykonanie hasła „ausrotten“ w Poznańskim, ucisk religijny pod rządem rosyjskim, zakazy podpisania własnego imienia i nazwiska w rodzinnym języku, na urzędowych aktach i to we własnym kraju i tyle innych, tak nieludzkich czynów z historii naszej martyrologii, to są fakta, których przecież nie można porównywać z tu i owdzie może zachodzącym brakiem taktu tego lub owego urzędnika przy wyborach, z oderwanymi i przypadkowymi dowodami dowolności lub nieporadności jednostek, które działają w jednej lub drugiej miejscowości na własną rękę, ale nie popełniają rzeczonych niewłaściwości w wykonaniu systemu, jak to się dzieje pod innymi zaborami, ani też nie wykraczają przeciwko swoim obowiązkom z woli przełożonych. Przeciwnie Izba w mowie JE. Namiestnika znalazła świeże dowody, że tam gdzie jest istotnie nadużycie, Namiestnik je ostro karci.

Stusnie powiedział p. Bojko, że w Rosyi i pod zaborem pruskim, skwapliwie śledzą rozwój stosunków naszych; szkoda jednak, że nie dodał, że tam z niczego więcej się nie cieszą, jak z faktu, że podczas gdy Koło polskie w Berlinie, zawsze było i jest solidarnem, we Wiedniu Polacy głosują przeciw Polakom, a oprócz tego świadomie lub nieświadomie, Polacy w czasach bardzo gorących walk, może bez złego zamiaru, może przypadkowo, wspierali nieprzyjazne naszemu krajowi stronnictwa niemieckie przeciw Polakom.

To musi cieszyć czynowników rosyjskich i landratów pruskich, a pragnę, aby dalej nie czynić im tej radości, aby to rozdwojenie ustąpiło i abyśmy p. Bojkę niebawem w Kole powitać mogli.

Poseł Stojałowski mówił wiele o administracyi, sądownictwie, Radach powiatowych, i widział we wszystkich tych instytucyach politykomanję. Darujcie Panowie, małe intermezzo osobiste, ale przypomniat mi on jednego z mych przyjaciół, który cierpi na różne urojone, albo rzeczywiste choroby, a sam na nie się skarżąc widzi je także u drugich; nieraz też mówił do mnie: „ciebie głowa boli“, a mnie wtedy głowa nie bolała, do innego kolegi: „ciebie zęby bolą“, i częstował ciągle lekarstwami.

Tak samo p. Stojałowski sam rozwija gorączkową agitacyę polityczną i ulega skutek tego, optycznemu złudzeniu; że za jego przykładem idą wszyscy; a przecież nie polityka, ale organiczna praca Rad powiatowych

przyczyniła się do polepszenia stanu dróg, do pewnego postępu w gospodarstwie gmin, do powstania kas pożyczkowych i t. d. Zdala od polityki leży też u nas zakres działania sądów, a mimochodem powiem, że sposób, w jaki się poseł Stojałowski o urzędnikach sądowych wyraził, twierdząc „że i w sądach są porządni ludzie“, a przeto wskazując na to, że ludzie ci są wyjątkami, nie odpowiada bynajmniej szacunkowi, jakie każde dojrzałe społeczeństwo tym, w których rękę spoczywa wymiar sprawiedliwości, okazywać powinno, i nie jest w stanie ułatwić ich zadanie. Można też wykazywać niedokładności lub nadużycia, ale generalizować ich nie ma się prawa.

P. Stojałowski widzi w sądzie i w urzędach politycznych nie administrację, ale jakąś z ukrytych zamiarów płynącą politykę w pierwszym rzędzie, a pod tym względem w sobie mylne wyobrażenie jest bowiem dem p. Stojałowski nie sam jeden tylko wmówił w siebie mylne wyobrażenie cały szereg posłów, którzy dzielą jego błędny sposób widzenia.

Posłowie ci twierdzą, że jeżeli w czasie wyborów zdarzy się jakaś czy lustracja gminy, czy egzekucya podatkowa, czy wyrok sądowy, to zawsze dzieje się to z powodu wyborów i ma z nimi bezpośredni lub pośredni związek.

Ależ moi Panowie!, czy wybory są, czy ich niema, egzekucye podatkowe są i to niestety twarde, są lustracje i ciągle i peryodycznie bez żadnych przerw odbywać się powinny, są wyroki sądowe, są czynności administracyjne, które z powodu wyborów żadnego uszczerbku doznać nie mogą, bo wobec faktu, że mamy wybory do Sejmu, Rady państwa, Rad powiatowych, Rad miejskich i gminnych, i do wielu innych jeszcze instytucyj, do czego doszłobyśmy, gdyby czynności sądowe administracyjne zawsze zawieszano na czas wyborów. Wówczas bezczynność stałaby się regołą — wypełnienie obowiązku wyjątkiem.

P. Stojałowski się nie pogniewa, gdy mu sine ira et studio przypomnę, że na początku tej sesyj, pomimo iż się w przemówieniu mojem oburącz trzymałem Encyklik Papieskich i dosłownie je przytaczałem, dostałem od niego trzecią klasę z religii w jego przemówieniu. Żeby mnie potem trochę pocieszyć i oliwą tę ranę opatrzeć, dał mi ksiądz Stojałowski stopień celujący z rolnictwa.

Bardzo mu jestem za to wdzięczny, ale muszę powiedzieć, że mnie, w sprawie kwalifikacyi z religii trochę zbiera ochota do pewnego bardzo niewinnego zresztą odwetu. Szanowny klasyfikator dziś n. p. powiedział

prawdę, iż dusza naturą swą jest chrześcijańska, miał powiedzieć św. Augustyn. Ależ klasyfikator się pomylił, tego św. Augustyn nie powiedział. „Anima est naturaliter christiana“ to powiedział nie św. Augustyn, ale Tertulian (Wesołość). Jeśli szanowny klasyfikator pragnie korzystać z nauk św. Augustyna, które ja czytam ze zbudowaniem, to przypomnę mu wielką chrześcijańską radę, którą dał nam właśnie św. Augustyn: in dubiis libertas, in necessariis unitas, in omnibus caritas“. Życzę też i Kołu polskiemu i posłom, którzy do niego wstąpili, aby te słowa służyły za podstawę do naszych stosunków, aby ci posłowie, którzy przed miesiącem weszli do Koła, myśl tych słów następowali, a co do tych, którzy do koła dawniej należą, nie ulega żadnej wątpliwości, że się do tych podniosłych słów św. Augustyna stosować będą starali.

P. Stojałowski poruszył tu bardzo ważną sprawę antisemityzmu i filosemityzmu. O tej sprawie możnaby bardzo długo mówić, ale ja tylko powiem, że choć zaprzeczyć się nie da, że wpływ wielu żydów na stosunki własności i kształtowanie się stosunków ekonomicznych w kraju naszym był i jest ujemnym, to co do mnie jest mi wstrętną rzeczą każda brutalna walka rasowa. Karać dziecko za to, że się urodziło synem tych, lub innych rodziców, albo że jest tej, lub innej religii, wydaje mi się niesprawiedliwym, wydaje mi się też, że zarówno względy ogólnoludzkie, jak i prawidła katolickiej wiary zakazują wszelkiej akcyi podyktowanej nienawiścią, ale nie zakazują obrony przeciwko wyzyskiwaniu, ani też afirmacyi tych zasad, na których cywilizacja chrześcijańska polega. Szanuję każde wyznanie na przekonaniu oparte i wolę człowieka, który wierzy, chociażby jego wiara była inną, od mojej, aniżeli takiego, który w nic nie wierzy; na bezwzględne potępienie bowiem zasługuje niewątpliwie bezwyznaniowość. Religia katolicka potępia błąd zachowuje jednak miłosierdzie dla błazącego, a jeśli chodzi o społecznoekonomiczną stronę sprawy żydowskiej, jestem szczęśliwy iż mogę tylko zalecić środki oparte przez ludzi tak poważnych jak O. Kalinka, Stanisław Tarnowski i ojciec Maryan Morawski.

W myśl ich zapatrywań należy kwestyę tę stawiać dodatnio a nie ujemnie. W dodatnim kierunku powinno się też rozwijać zadanie prawodawstwa, w celu obmyślenia środków przeciwko wyzyskiwaniu bez względu na to, kto wyzyskuje, czy żyd, czy nie żyd, dalej jest zadaniem wyznawców wiary katolickiej w naszym kraju przeprowadzenie organizacyi, którą żywioł żydowski od dawna na podstawie ścisłej odrębności wyznaniowej i

wielkiej bardzo solidarności już przeprowadził, a co do urzeczywistnienia tej organizacji i zachowania solidarności w towarzystwach rzemieślniczych, w bractwach, w towarzystwach robotniczych, w kółkach rolniczych, życzyłbym sobie, żebyśmy się trzymali też trochę przykładu żydów, żeby Katolicy nie rozbijali się na coraz nowe stronnictwa. Organizacja ta nie powinna być ani wojenną, ani zaczepną, ale odporną. Nie jest jej zadaniem szukać walki, ale czynnie się starać zasady katolickie wprowadzić w nasze życie polityczne i społeczne.

Tam gdzie żydzi działają ujemnie, jest zadaniem naszym, bez uszczerbku dla równouprawnienia, zasłonić się przed złym wpływem ich działania, obronę jednak powinniśmy przyjąć nie na zasadzie szczególnych praw, albo dotykania wyznaniowych przekonań, ale przeprowadzić ją za pomocą skupienia sił w naszym obozie, za pomocą ruchliwego i energicznego działania, które zdołałoby połączyć oględność z czujnością i sprężystością.

Traktuję sprawę żydowską bez entuzjazmu dla niej, z ocenieniem słabych jej stron i smutnych doświadczeń w naszym kraju, ale także i bez żadnych z góry powziętych uprzedzeń. Miło mi wspomnieć, że w Warszawie w czasie nieszczęść i klęsk narodu, wielu żydów stanęło po stronie nie ciemniźcicieli, ale ciemniżonych. Czyliby u nas wszyscy byli w tym czasie wtrzymali tę próbę ognia, tego nie wiem, ale w przyszłości w całej Polsce tak być powinno. Jeśli już jednak wszczęto dyskusję nad sprawą żydowską, trudno pominąć wpływu, który w naszym kraju szczególnie szkodzi żywiłowi żydowskiemu, a tym jest opieka Neue freie Presse, i ciągle zarówno przeciw Katolikom, jak i przeciwko Polakom zwrócone prowokacje. Neue freie Presse nie zadowolnia się opieką wyznaniowych celów żydowskich, których nikt w naszym kraju nie narusza i które cieszą się bardzo szeroką autonomią (powiem nawet, że do niektórych punktów znacznie szerszą autonomią od tej, którą posiada Kościół katolicki), ale przy każdej sposobności drażni nasze katolickie przekonania i wkracza w wewnętrzne sprawy naszego kościoła. Przy każdej sposobności jątrzy też ten organ nasze narodowe uczucia i usiłuje między żydów i Polaków rzucić kość niezgody. Czy tym sposobem działania dobrze służy żywiłowi izraelskiemu w naszym kraju, niech na to odpowiedzą sami wyznawcy żydowskiego wyznania; ja jedno jeszcze dodam, że winien tu jeszcze kto inny! winien pod względem dążeń do praocjów Neue freie Presse należący cały szereg gubernatorów i Kreishauptmannów od r. 1772 do 1848, którzy żydów odsuwali

od produktywnych zajęć, zabraniali im zajmować się niemi, używali ich natomiast do kontroli w oczach rządu wówczas pod względem politycznych dążeń podejrzanej szlachty i do zasachowania chłopów za pomocą środków niezbyt wybrednie dobranych; polityka ta doprowadziła do tego, że przeważna część Żydów oddała się większej i drobnej spekulacji, z pominięciem innych większego nakładu pracy wymagających zajęć, że też służąc często za narzędzie wrogim rządowi, stali się niepopularnymi w naszym kraju. Od nich samych zależy błędy przeszłości w części z ich winy pochodzące naprawić.

Przechodzę do dalszych wywodów ks. Stojałowskiego. Ks. Stojałowski przeczytał fakt, iż posłowie hr. Dzdzisław Taraowski i hr. Potocki stanęli na gruncie bulli papieskiej rerum novarum, i konstytucji 3. maja, jako jakieś novum. Fakt ten nie może stanowić niespodzianki dla ks. Stojałowskiego, a wobec twierdzenia posła Bojki, że ks. Stojałowski nas tutaj bałamuci i magnetyzuje i że my wszyscy ulegamy jego wpływowi, muszę przypomnieć, że teren parlamentarny, a raczej uprawa tego terenu ze strony pewnego rodzaju dzienników, jest gruntem nader bujnym; łatwo też baśnie na nim rosną. Ażby przeto nie powstał z prawdą niezgodny mit, że ks. Stojałowski odkrył kwestję społeczną w naszym obozie, uważam za obowiązek stwierdzić, że jeszcze przed wydaniem najwybitniejszych dzieł Marxa i Lasalle'a, przed obudzeniem się gorączki socjalistycznego ruchu, Leon Rzewuski poruszał w polskich dziennikach kwestyą społeczną w imieniu konserwatystów w szlache-tnem i podniosłem tej kwestyi pojęciu.

Nie pojął od razu tych dążeń Ludwik Skrzyński i staczał z nim żywą polemikę, dziwiąc się, że właśnie trzech hetmanów potomek pierwszy zgłasza się do obrony tych zasad, o których właściwe zrozumienie przez całą drugą połowę ubiegłego wieku gorąca toczyła się walka.

Pomimo, że pism Leona Rzewuskiego nie wszyscy zrozumieli, a wielu przeczytało je za przedwczesne, są one tak dla narodu, jak i dla szlachty miłą pamiątką. A szereg prac zamieszczonych w „Przeglądzie Poznańskim“, a potem parlamentarna działalność posłów Bilińskiego i Chamca na polu robotniczego ustawodawstwa, które w r. 1884 płynąc przeciwko wodzie, przeciwko opinii dzienników wiedeńskich z wybitnym udziałem Polaków przyszło do skutku, to są dalsze ogniwa pracy szlachty polskiej na polu reform społecznych w duchu katolickim.

Nigdy nie przystępowałem do żadnego zadania z taką emocją, jak dzisiaj, gdy z po-

wodu mowy szanownego posła ks. Czartoryskiego o pośrednictwie pracy mam poczynić pewne zastrzeżenia. Uspokaja mnie i do pewnego stopnia dostarcza zachęty fakt, że znając ks. Czartoryskiego, wiem, jak on sam będąc mężem stałych przekonań także i przekonania przeciwne szanuje i jak bardzo pod tym względem jest wyrozumiały. Gdy zaś jakkolwiek niepowołany, szukam geny upatrywać ks. Czartoryskiego z tą sprawą związek mających, naprowadza mię na pewien klucz do interpretacji być może nieuprawnionej, wiersz poety:

Młodość mistrza jest rzeźbiarką,  
Co wykuwa żywot cały,  
Choć jej lato miną szparko,  
Cios jej dłuta wiecznotrwały.

Wtedy, kiedy ks. Czartoryski zaczynał swój dobrze zasłużony żywot polityczny, za czasów drugiego cesarstwa i później, ośniewała wszystkich teoria politycznej i ekonomicznej wolności, teoria wolności narodowej, która Węgrom i Włochom przyniosła pewne korzyści, ale nas niestety zawiodła, teoria „wolny kościół w wolnym państwie“, która doprowadziła do tego, że kościołowi odjęto pod pozorem wolności, środki do działania, później zaś ci sami, którzy byli jej zwolennikami, zarzucili ją i przystąpili do policyjnego ucisku kościoła podczas kulturkampfu. I każdy z nas, gdyby był politycznie działał w tej epoce przed doświadczeniami, do których praktyczne zastosowanie tych teorii doprowadziło, byłby się dał skusić tej syrenie. Każda rzecz bowiem, która łączy się z wolnością, jest tak piękną w teorii, że może łatwo przeważny wpływ wyrzeć na umysły. W chwili jednak, kiedy to pokolenie, które obecnie stanowi większość Wysokiego Sejmu, rozpocząło swój zawód publiczny, wtedy panowało już rozczarowanie co do teorii „wolny kościół w wolnym państwie“, zasada wolności pracy skończyła się wyzyskiwaniem pracy kobiet i dzieci przez fabrykantów, wolność procentowa wyrodziła się w lichwę, a przeciwstawiając jej ostrze prawa położył Sejm naszą wielką zasługę, jak to wykazał w swej gorącej i serdecznej mowie p. Jabłoński; wolność dzielenia gruntów przyczyniła się do utrudniającego prowadzenie racjonalnego gospodarstwa i sprowadzającego często niepewność posiadania rozdrobnienia, na które dzisiaj, kto wie, czy radzić nie zapóźno. W chwili, gdy obecne pokolenie przystępowało do pracy, przeważał już prąd inny, prąd, który pod wpływem bulli Rerum Novarum dążył do tego, ażeby nie odsyłać walczących o byt li tylko do własnej pomocy, lecz słabszych przeciw wyzyski-

waniu ekonomicznie silniejszych mocą prawa uzbroić i za pomocą zbiorowej organizacyi umożliwić skuteczność wspólnie wykonywanej własnej pomocy. A zaznaczając to, nie mówię specjalnie o ustawie o pośrednictwie pracy, sam bowiem przy specjalnej dyskusji gotowałem się z poprawkami do poszczególnych postanowień tej ustawy. Mówię tylko o zasadniczym uprawnieniu przymusu i pod tym względem jestem bliżej zapatrywania p. Jabłońskiego, aniżeli ks. Czartoryskiego, lubo muszę stwierdzić, że zastrzeżenia posła ks. Czartoryskiego przeciwko projektowi ustawy i przeciwko przymusowi wogóle, bynajmniej nie uprawnily ks. Stojałowskiego do tego, ażeby ogłaszał ks. Czartoryskiego przeciwnikiem reform chrześcijańsko-społecznych. Może to zbyt duża śmiałość z mej strony, że ośmielałem się komentować słowa posła ks. Czartoryskiego, ale zdaje mi się, że ks. Czartoryski nie jest przeciwnikiem reform chrześcijańsko-społecznych, ale jedynie przeciwnikiem przymusu wogóle.

W teorii zgadzam się pod tym względem zupełnie z ks. Czartoryskim, ale „in der Theorie bin ich dafür, in der Praxis dagegen.“ Trudno bowiem oświadczyć się bezwzględnie przeciwko przymusowi, gdy chodzi o specjalne zastosowanie przymusu do naszego kraju. Lepsza jest zapewne wolna, niezawisła, prywatna inicjatywa od nakazanej. Bez nakazu ustawy powinni ją rozwijać Starostowie zwłaszcza tam, gdzie jest brak chleba, albo brak robotnika.

Ale pytam się, czy we wszystkich powiatach, w których jest brak chleba i czy każdy urzędnik polityczny przypomni sobie, że zarządzenie temu J.E. p. Namiestnik za jeden z najpierwszych jego obowiązków postawił? Znajdą się i tacy urzędnicy, co powiedzą, że takiego przepisu nie ma w żadnym normalie, a niejedynemu urzędnik powie, że skonstatowanie braku chleba nie wchodzi do protokołu z numerem i stemplem, bo nie ma za co go zapłacić, a przeto: Quod non est in actis, non est in mundo!

A więc w tych warunkach, w których żyjemy wobec braku inicjatywy wielu władz publicznych i bądźto zaniku bądźto nierównomiernego działania inicjatywy prywatnej, pewne compelle zapomocą ustaw jest potrzebne.

Inicjatywa prywatna bowiem w naszym czasie kraju ulega gorączkowym wybuchom, a potem ginie w zapomnienia fali i ustępuje miejsca martwocie i zniechęceniu.

Równe tempo inicjatywy prywatnej bywa rzadkiem.

W tem wyjątkowym położeniu uważam przymus u nas więcej, niż w innych krajach za uzasadniony, bo jeśli inicjatywa publiczna czekać będzie, aż się prywatna rozwinię, żadnej inicjatywy przez czas długi nie będzie.

A potem — si parva magnis comparare licet — niech mi wolno będzie przypomnieć, że w Polsce a zwłaszcza w ostatnich czasach nie było nadmiaru przymusu, ale był zanik społecznego działania władzy.

Nie było przymusu do płacenia podatków na wojsko, ani też przymusu szkolnego. Wówczas, kiedy Sobieski bez uchwały Sejmu sam, własnymi siłami i własnym wpływem robił zaciągi na wojsko, cierpko na niego sarkano, a działo się to wtedy, kiedy Kurfurst nie chciał królowi i Rzeczypospolitej składać hołdu i kiedy Turcyja i Doroszeńko zagrażali ojczyźnie.

A kiedy, pomimo zerwania Sejmu, król Michał rozpiął wici, zaznaczając, że konieczna potrzeba łamie prawo, wówczas z powodu przymusu pospolitego ruszenia podniosło się przeciwko królowi wielkie oburzenie, nie jeden też krzyczał na Sejmikach „ruat Rzeczpospolita, ja impedio.“

Mówiono wówczas: „Malo periculosam libertatem, quam quietum servitium.“ I libertas okazała się periculosa.

I czem grzeszyliśmy, tem zostaliśmy ukarani.

Polacy, którzy w ostatnim okresie dziejów nie znosili przymusu ze strony własnego króla, musieli znosić drobiazgowy przymus policyjnych ustaw Józefińskich, musieli cierpieć „Wohlfahrtsystem“ 18 wieku i wyobrażenia „von dem beschraenkten Unterthanen-verstand“ i służyć przepisów sięgających aż najdrobniejszych szczegółów prywatnego życia orzekające, co w niem człowiek ma robić, a czego nie robić, jak ma wyglądać jego mieszkanie, jak mu wolno lub nie wolno się ubierać i ile ma rodzina prawo wydać na jego pogrzeb.

I bez żadnego okresu przejściowego od złotej wolności przeszli Polacy w Galicyi do wręcz przeciwnej ostateczności.

Co do mnie trzymam się środka pomiędzy tymi dwoma ostatecznościami; gdyby rządził absolutny rząd, nigdybym nie przemawiał za złożeniem w jego ręce prawa do przymusu; nie jestem jednak przeciwny przymusowi w krajach, gdzie, jak w Galicyi jest autonomia i gdzie się daje prawo do przymusu władzy autonomicznej. Autonomię bardzo ceniąc, nie chcę jej bynajmniej uczynić uszczerbku, pojmując ją jednak jako przeciw-

stawienie tego zakresu działania rządu krajowego, w którym on jest zawisłym od władzy i instrukcyi Sectionschefów we Wiedniu.

Pragnę jednak w autonomii hierarchii i stopniowania życzyć, sobie, ażeby Wydział krajowy nadzorował rady powiatowe, a rady powiatowe czuwały nad gospodarstwem gmin. Radom powiatowym i gminom przysługują wszystkie autonomiczne prawa i swobody, krom prawa do próżniactwa i swobody bezczynności, a tam, gdzie rady powiatowe i gminy obowiązków swoich nie wykonują, tam Wydział krajowy ma prawo do tego je pobudzić.

W ojczyźnie autonomii, w Anglii, pomimo najdalej idących swobód autonomicznych, pomimo że autonomia w zupełności pochłania ten zakres działania, który gdzieindziej a także i u nas ma rząd, mimoto osobny organ władzy w Londynie bada rachunki, a ilekroć są nieuzasadnione pozycye, np. obiady dla nowych dygnitarzy, wydatki na przedstawienia teatralne, na reprezentacye itp., wskutek ingerencyi londyńskiej izby rachunkowej, przedstawiciele władzy autonomicznej muszą zwrócić dowolnie poczynione wydatki z własnej kieszeni. Czyniąc tę uwagę, muszę dodać, że autonomia nie znosi szablonu i pod tym względem przypomnieć pierwszą mowę JE. p. Marszałka po objęciu Marszałkowskiej laski wskazującą na potrzebę indywidualnego traktowania stosunków każdej rady.

A skoro tutaj mówiono o upaństwowieniu miłosierdzia, odróżnić należy miłosierdzie od obowiązku społecznego.

Miłosierdzie jest cnotą czysto prywatną, która przyczynia się do ulżenia ludzkiej niedoli, obowiązek społeczny natomiast ogniwem w prawnym i społecznym ustroju, jest przeto czemś więcej, aniżeli dobrowolna samarytańska usługa. I obowiązek społeczny także powinien płynąć z dobrej woli, gdzie jednak dobrej woli brak, tam trzeba ująć obowiązki społeczne w karby prawa.

A w naszym kraju, gdyby wszyscy byli tak czynnymi, a powiem także, gdyby wszyscy właściciele latifundiów składali takie ofiary na ołtarzu ojczyzny, jak to czyni poseł ks. Czartoryski, wówczas prawne przepisywanie wypełniania obowiązków społecznych byłoby zbyt łatwym.

W obecnych stosunkach naszego kraju jednak na ludzi ofiarnych z dobrej woli nakładają zbyt wielkie ciężary, inni zaś pogrążeni w sobkostwie, albo zasklepieni w ciasnym widnokregu, usuwając się od dobrowolnych obowiązków społecznych, płacą jedynie tylko to, co jest przedmiotem egzekucyj-

A wobec zaznaczenia, że ustawa o pośrednictwie pracy jest socjalistyczną, twierdzić niech mi będzie wolno, że socjaliści, skoro im się nie udało całkowicie opanować prawodawstwa, niczego więcej nie pragną, jak tego, ażeby w ciałach prawodawczych inne stronnictwa nie dotykały się wcale kwestyi organizacyi pracy. Bebel to otwarcie przyznał, że socjaliści pragnąc tym sposobem ułatwić sobie agitację, chcą ranę społeczną ciągle trzymać otwartą. Dać im ją jątrzyć i samemu jej nie goić tam, gdzie się goić może i goić powinno, zdołaloby jedynie tylko socyalistom ułatwić ich zadanie; to jest właśnie woda na młyn socyalistów. Dlatego też jestem zwolennikiem organizacyi robotniczej a przedewszystkiem izb robotniczych, z prawem głosowania do ciał prawodawczych.

Mówił dziś p. Jabłoński o stopniowym rozszerzeniu prawa głosowania. I ja byłem i jestem za stopniowym rozszerzeniem prawa głosowania, dlatego też przed utworzeniem piątej kuryi w Radzie państwa, przemawiałem za utworzeniem izb robotniczych z prawem wyboru do Rady państwa i do Sejmu. Zarzucano mi, że z nich się wytworzy organizacya socyalistyczna.

Organizacya ta będzie robotniczą tylko, a nie potrzebuje być koniecznie socyalistyczną. A zresztą czyż teraz nie mamy organizacyi socyalistycznej i czy nie widzimy jej wpływu w 5-tej kuryi?

Co do mnie zaś wolę każdą organizacyę jawną od tajnej. Jawna organizacya bowiem taka, jak izby robotnicze stoi pod kontrolą całego społeczeństwa a wpływ na nią mają nie tylko socjaliści, ale także i inne do tego uprawnione czynniki.

Na zasadę powszechnego głosowania nie zgadzałem się w kole polskiem i nie zgadzam się w Sejmie obok innych powodów także i dlatego, że nas doświadczenie Polski naucza, dokąd nas zaprowadziła elekcyja królów przez powszechne głosowanie całego wówczas w całej niemal Europie prawie wyłącznie uprzywilejowanego narodu szlacheckiego, a tak jak w Polsce podczas elekcyi na elekcyę wpływały obce mocarstwa, tak też w razie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania wpływać będą na sprawy publiczne obce żywioły.

Postępując za śladem myśli posła hr. Andrzeja Potockiego dotknę różnicy pomiędzy pojęciem kwestyi „socyalnej“ a pojęciem socyalizmu. Dwie te rzeczy mają się do siebie jak lekarstwo do choroby.

Socyalizm jest zasadą międzynarodową. W innych państwach też jego przewódcy nie-

taili bynajmniej, że są przeciwnikami wszelkiej narodowości, a zwolennikami międzynarodowego kosmopolityzmu. W Austrii zezwolono tylko na wyjątek. Tutaj zarząd centralny socyalistycznego stronnictwa daje pewne zwolnienie od wyłączości zasad międzynarodowych a to ze względu na wielką ilość narodowości, i na wielkie do nich ludności przywiązanie; w praktycznym celu ułatwienia propagandy zezwala nawet czasem na tolerancję narodowości, stawiając ją jednak w drugim rzędzie dopiero po dążeniach międzynarodowych.

Polityka społeczna jest natomiast przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie polityką narodową.

Socyalizm jest wpływem filozofii materialistycznej, polityka społeczna polega na filozofii spirytualistycznej, socyalizm bądź to przeczy potrzebie pozytywnej religii, bądź to tam, gdzie się z nią liczyć musi, uważa ją za rzecz życia prywatnego, i bojąc się zaczepić ją z frontu, podkopuje ją przez ciągłe napaści na duchowieństwo. Polityka społeczna płynie z Ewangelii i opiera się na papieskich Encyklikach Rerum Novarum, i De Conditione Opificum i na świeżo wydanej Encyklice o demokracji chrześcijańskiej.

Socyalizm broni interesów jednej tylko warstwy społecznej, a nawet uprawnione interesu mieszczaństwa i większej własności ziemskiej, a często i włościństwa zwalcza, polityka socyalna dąży do organicznego rozwoju i równowagi wszystkich warstw społecznych, a więc także i warstwy robotniczej.

Socyalizm stoi siłą liczb, polityka socyalna socyalna duchem prawa. Socyalizm jest problemem przeważnie polityczno-ekonomicznym — polityka socyalna problemem, sięgającym także na pole ekonomiczne, ale przedewszystkiem problemem etycznym. Socyalizm żąda rzeczy niemożliwych do spełnienia, jak równość posiadania, upaństwowienie ziemi i innych środków produkcji, albo równy podział gruntów, polityka socyalna dąży do możliwych reform i stopniowo przeprowadza je, jak n. p. ustawodawstwo chroniące robotników, ograniczenie czasu pracy we fabrykach i przy kopalniach węgla, ograniczenie fabrycznej pracy kobiet i t. d.

Socyalizm dąży do tego, ażeby rany społeczne w celach agitacyjnych jątrzyć, polityka socyalna do tego, żeby je goić i łagodzić.

Socyalizm działa za pomocą walki klasowej, nienawiści i zazdrości, polityka socyalna technie miłością i pokojem.

Dla zbadania obecnych dążeń socyalizmu kupilem sobie sprawozdanie z kongresu socyalistów w Paryżu (z r. 1900). Tam zna-

lazłem zaraz na pierwszym planie bardzo długą dyskusję na temat, czy socjalista może przyjąć tę ministerialną, czy nie? Dyskusji o takim socjalistycznym zagadnieniu nie spodziewałem się znaleźć w sprawozdaniu kongresu i zdawało mi się, że czytam Rabagas'a Sardou, w którym co prawda jest o wiele więcej humoru.

Kiedy lat temu kilka Węgrzy obchodzili rocznicę milenium, wówczas stronnictwa, w których łonie, wrzała gorąca walka na rok obchodu rocznicy narodowej, walkę tę zawiesiły.

Żałuję bardzo, że kiedy przed 6 laty obchodziliśmy rocznicę bardzo smutną, ta rocznica, która nas była powinna napominać do unikania tego, co nas doprowadziło do utraty samodzielnego bytu t. j. do unikania niezgody, wojnie domowej zapobiedz nie zdołała; mimo smutnego obchodu walki stronnictw nie tylko nie zawieszono, ale dzięki prowokacyom dwóch stronnictw, kipiała ona w tymże roku w sposób nader namiętny.

Ostatni czas dążyć do pokoju. Cieszyłbym się też bardzo, gdyby w przyszłym Sejmie i w Kole polskiem wszystkie stronnictwa, które stoją na gruncie narodowym i katolickim, na podstawie konstytucji 3 maja, encyklik rerum novarum i o demokracji chrześcijańskiej i na podstawie listu pasterskiego arcybiskupa Bilczewskiego, który wyszedł z ludu przynosi ludowi naszemu niepospolity zaszczyt i zasłużył całemu swojemu życiu na jego bezwzględne zaufanie, który będzie najlepszym przewodnikiem tego ludu i pośrednikiem wszystkich stronnictw i stanów, ażeby stronnictwa na tych podstawach i pod takim przewodnictwem zawarły koalicję, zwrócić przeciw wspólnemu wrogowi, socjalizmowi i już teraz w czasie wyborów dały dowód, że wspólnie z nami postępują w tym kierunku.

A skoro wspominałem o doniosłym znaczeniu, jakie ma w naszym kraju działanie Episkopatu i duchowieństwo, niech mi wolno będzie podnieść z wdzięcznością, że stolica Apostolska w państwie austriackim w sprawie obsadzenia stolic biskupich w naszym kraju kapłanami wedle własnego wolnego wyboru, nie znalazła, w wielkiej części wskutek wpływu rządu krajowego, tych trudności, które Jej przeciwstawiono na Węgrzech i że Ojciec św. do rządu dycecyjami w naszym kraju powołał kapłanów, których znamy, czcimy i kochamy i którzy w nierozzerwalnym związku z dziejami ojczyzny naszej, postępującej historii polskiego kościoła przysporzą niejedną piękną kartę.

Oddając hołd obecnym książętom kościoła, zastrzedz się muszę przeciw pewnym aluzjom posłów Bojki i Wójcika, zwróco-

nym przeciwko tym książętom kościoła, których ze szczerym żalem utraciliśmy a których zasługi Wysoka Izba we wdzięcznej chowa pamięci. Aluzya posła Bojki i uwagi p. Wójcika zwrócone przeciwko zmarłym Biskupom, jak i przeciwko całemu duchowieństwu nie znajduje najmniejszego uzasadnienia, i nie może pozostać bez odparcia.

P. Bojko w swoim przemówieniu zwrócił się do posła ks. Stojałowskiego z radą, ażeby Sejmu nie poczytywał za zgromadzenie ludowe, albo za arenę wiecową i zaznaczył, że należy dokładniej i poważniej mówić w Sejmie. Żałuję że p. Bojko nie zwrócił się z tą radą także i do p. Wójcika, a mianowicie do jego przemówienia z 1. lipca br. Na karcie 367 sprawozdania sejmowego czytam: „Agitacyi się nie bójcie, jeżeli macie czyste sumienie i czyste zamiary“. A po tych słowach zawierających przecież uznanie równego prawa do agitacji dla wszystkich czytam: „My nie sięgamy i nie mieszamy się do waszych wyborów, dlatego prosilibyśmy, ażebyście się nie mieszały do naszych wyborów, chyba, że my kogo sami zaprosimy“.

Na słowa te odpowiem własnymi słowami posła Wójcika:

„Agitacyi się nie bójcie jeżeli macie czyste sumienie i czyste zamiary!“ (Głosy: Bardzo słusznie).

A mówię tu o agitacji centralnego komitetu i należących do wspólnej organizacji komitetów miejscowych, której poseł Wójcik odmawia równych praw.

Mniemam bowiem, że jeżeli wolno wszystkim tworzyć komitety wyborcze, jeżeli wolno agitować posłowi Wójcikowi, to wolno przynajmniej w tej samej mierze wybranemu przez koło sejmowe i Zjazd delegatów przez wszystkie warstwy społeczne wysłanych Komitetowi Centralnemu oraz pochodzącym z wolnego wyboru komitetom miejscowym w celach narodowych zająć się wyborami. Wobec uwag p. Wójcika muszę też windykować równość prawa dla wszystkich.

O dalszych twierdzeniach p. Wójcika nie chcę ze względu na ich szorstką formę szczegółowo mówić, boby mię to za daleko doprowadziło.

Muszę jednak stanowczo zaprotestować przeciwko twierdzeniu, jakoby komitet centralny był organem jakiegoś stronnictwa; komitet centralny jest organem ściśle narodowym i każdej akcji wyłącznie stronnictwej starannie unika. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że komitet zatwierdził kandydaturę p. Greka i zatwierdził — przepraszam bardzo, że go wymienię sobie pozwalając — kandydaturę p. Górskiego, chociaż nie tylko do tego samego stronnictwa nie należą, ale stoją na dwóch przeciwległych bie-



gunach. Poseł Wójcik też, jeśli chce mówić o centralnym Komitecie, możeby zechciał lepiej poinformować się o organizacji i działalności komitetu centralnego.

Poseł Wójcik w ostatniej instancji zakazuje nam mieszać się do wyborów, dał duchowieństwu lekcję religii, a JE. panu Namiestnikowi, byłemu profesorowi prawa rzymskiego, był łaskaw udzielić *privatissimum*, jak należy interpretować prawo.

Jeśli też w sprawie wyborów z mniejszych posiadłości zaznaczył poseł Wójcik zasadę kastowej i stronnicej wyłączności, zechce sobie przypomnieć, że większa własność ziemska przy wyborach z tej kuryi, bynajmniej za jego przykładem nie mówi: „Nie mieszajcie się do naszych wyborów“, ale od r. 1861 do teraz, niejednokrotnie oddawała swoje głosy duchownym, profesorom i adwokatom, że też ludzi z innych sfer społecznych bynajmniej nie wyklucza ale przeciwnie dążenia, pracę i doświadczenia stanu ziemiańskiego pragnie w wyborach swoich połączyć ze światłem wiedzy, której źródło w Uniwersytetach i z fachową organiczną pracą inteligencji miejskiej. Mógłbym wiele nazwisk i wiele ścisłych dat w sprawie wyborów z tej kuryi przytoczyć na dowód tego twierdzenia.

„Konstytucja jest strzępem, jest szmatą“ powiedział p. Wójcik i zażądał wolności zgromadzeń i wolności słowa.

Tylko że na niektórych zgromadzeniach jest wolność słowa dla jednych, a wolność milczenia dla drugich (Wesołość), Jak się kto tylko odezwie ze zdaniem innym, aniżeli zdanie agitatorów urządzających zgromadzenie, mimowoli znajdzie się zaraz poza zgromadzeniem. A jeżeli dawniej było wadą szlachty, że lubiała o byle co zwady na Sejmikach rozpoczynać, to stwierdzić się godzi, żeście Panowie wiele wad szlachty polskiej z ostatnich smutnych czasów polskiego parlamentaryzmu przejęli.

To co się działo na konfederacji gólabskiej związanej w obozie, gdzie zamiast walczyć z wrogiem, radzono, gdzie wśród tej rady ciągle o lada słowo odzywał się huczek, z lada słowa powstawało brząkanie szablami, a jeśli kto umiarkowane wybaknął słowo, rąbano go i siekano, to dzieje się i dziś na naszych zgromadzeniach, tylko, że teraz nie brząkają szablami, ale biją i kaleczą.

A w obronie komitetu centralnego stwierdzić niech mi będzie wolno, że komitet w jednym powiecie wcale nie stawiał kandydatów i do wyborów wcale się nie mieszał; walczyły tam jedynie ze sobą dwa stronnictwa, które nie uznawały solidarności

koła. I wówczas były tam takie zaburzenia, tak bolesne argumenta *ad hominem*, takie gwałty, że w nich najlepszy dowód, najpierw iż nie komitet centralny jest przyczyną zaburzeń, a potem i dowód na to, kto wszczył na niepokoję.

Narzekacie Panowie na możnowładztwo, na oligarchię. Nie przeczę bynajmniej, że były w Polsce czasy oligarchii, były czasy, w których obok magnatów ofiarnych i szlachetnych byli także i tacy, którzy mając „wielkie rogi dumy“ siebie tylko widzieli w ojczyźnie i świadomie i bezwiednie własne lub własnej rodziny dobro przedewszystkiem mieli na oku, identyfikując rodzinę z narodem i zapominając w równej mierze uwzględniać dobro publiczne.

Kiedy się czyta dyaryusze sejmików z 15. wieku, i kiedy się w nich znajduje że w ważnych i decydujących dla ojczyzny chwilach, tak przeważnie w nich miejsce zajmowały rozprawy o soli suchedniowej lub o zbiórce w lasach królewskich, to mimo woli nasuwa się myśl „jakież to małe, jakież niskie w porównaniu do zadań owej chwili“.

A gdy później kiedyś czytać się będzie dyaryusz waszych zgromadzeń moi Panowie, czy nie powie historyk o waszych zgromadzeniach, że tam broniono interesów tylko jednego stanu, a oskarżano inne w sposób tak niesprawiedliwy i namiętny, że oskarżenia te przez nieświadomych łatwowiernie przyjęte, mogą chyba doprowadzić do rozdarcia społeczeństwa i to w narodzie pozbawionym samodzielnego politycznego bytu, który powinien iść razem. To właśnie, co wytkacie tym dawnym sejmikom, a mianowicie egoizm i wichrzenie, to spotyka się na waszych sejmikach z aplauzem.

Ale na częściowe przynajmniej usprawiedliwienie ówczesnych stosunków możnaby jeszcze przytoczyć, że wówczas i w całej prawie Europie i w Polsce, stan szlachecki był uprzywilejowany i jakkolwiek bezprzeczenie zasady przywileju pochwalić nie można, to jednak łatwo byłoby dowieść, że w innych krajach były prawa jeszcze gorsze, w Polsce zaś w ostatnich czasach z powodu rozstroju, praw wogóle a wielu dobrych praw w szczególności nie wykonywano. Ze ciężą wspomnieć jednak należy projekty reform 18. wieku, zbawienne dla włościan projekty Andrzeja Zamojskiego i galicyjskich Stanów, które dowodzą, że potrzebę podniesienia włościańskiego stanu już w 18. wieku i w Polsce i w Galicyi właściwie oceniano.

Nie mogę też pominąć stosunku wybranych do wyborców. Jest bezprzeczenie obowiązkiem naszym trzymać rękę na pulsie

wyborców naszych i słuchać tętna, abyśmy wszystko co ich boli, w miarę możności usuwali, abyśmy się z nimi znosili, abyśmy się u nich informowali o ich potrzebach i ich obznajamiali z naszymi pobudkami i czynami.

Agitatorowie, (nie mam na myśli was członków tej Wysokiej Izby), postępują jednak inaczej. Ci na zgromadzeniach, albo przyrzekają nieraz rzeczy, w których spełnienie nawet sami nie wierzą, których spełnienie jest wręcz niemożliwym, albo we wszystkim ulegają żądaniom co chwila innym a często nieusprawiedliwionym. Przypominają się w tedy słowa Mickiewicza z „Konfederatów Barskich“: „Lud wtedy bywa najniebezpieczniejszym, kiedy chce z mocą a kiedy z dokładnością, czego chce nie wie“.

O zmienności fantazyi i niestałości opinii publicznej, o ciągłych i coraz innych jej w Polsce kapryсах, powiedział Ks. Załuski, Biskup Płocki, w Republica miraculorum „fantazyja polska jako luna mutatur et nunquam in eodem statu permanet. Wszyscy się gniewamy, wszyscy ramionami z podziwieniem ruszamy, jedna tylko nadwątlona ojczyzna nie podnosi głowy“.

Zamiast też dążyć konsekwentnie do jednego celu, do dobra ogółu, wyborcy dziś chcą tego, jutro czego innego.

A pilnując praw i interesów wyborców, każdy poseł ma obowiązek zachować niezawisłość zdania, każdy powinien mieć prawo z podniesieniem czołem powtórzyć słowa naszego wieszczka: „Jam nie walczyłem dla okłasków gminu. Nie dbam o pozyskanie ni stratę wawrzynu. To innych dzieło!“.

Spotyka się w życiu publicznym agitatorów, którzy przyrzekają wszystkim wszystko, czegokolwiek od nich zażądadają i którzy hołdują złym stronom opinii, ganią to co dobre, a chwając to, co złe, a gdy się ich zapyta, dlaczego to czynią, in camera caritatis, odpowiadają, że się boją niektórych gazet, że chcą przypodobać się wyborcom, trzęsą się z obawy przed naganą chociażby niesłuszną i łakną pochwał. Ci przypominają mi p. Jowialskiego, który rzekł do swej żony: „ani Jowialska słyszysz, ja będę drukowany“. (Wesołość).

A o ile uszanowanie dla władzy uważam za rzecz bardzo dodatnią a u nas może za mało rozwiniętą, o tyle stanowczo potępić trzeba serwilizm serc zajęczych i natur szambelańskich, które się chcą władzy pochlebić i kłaniają się zawsze mocniejszemu.

Jeżeli się jednak potępią pokłony przed wielkimi tej ziemi, pochlebstwo i dworactwo wobec możnych, w tej samej mierze nietylko potępienia godnem, ale i w tej samej mierze śmieszem i małym jest pochlebstwo dla

tych mnogości małych królików z 5. kuryi i dla tych małych królowych, które królują po redakcyach niektórych ludowych organów.

Typem takiego pochlebcy i szalbierza był ów Brühl, który, kiedy go August III. pytał: „Brühl hab' ich Geld“, zawsze odpowiadał „Ja Majestät“, podczas kiedy kasy Rzeczypospolitej były zupełnie puste. Jeżeli też na zgromadzeniach przedwyborczych Szanowni Panowie, będą od Was żądać nakładów i wydatków i jeśli was zapytają czy kraj ma pieniądze, nie odpowiadajcie im: „Ja Majestät“, „wir haben Geld“ tak jak Brühl ale powiedzcie, że obecnie kraj nie może powiększać swoich wydatków bo nie ma do tego środków, a choć szczerze pragnąłby odpowiedzieć niejednemu słusznemu żądaniu, obecnie uczynić tego nie jest w stanie.

Jeszcze chwilę niech mi wolno będzie zatrudnić Wysoką Izbę sprawą wyborów. Wybory to ciekawy moment psychologiczny w życiu każdego narodu.

Fale namiętności zazwyczaj wzburzone i cały obieg krwi odbywa się w sposób anormalny. Jak walka się zacznie, nie można wiedzieć, na czem to się skończy, walka toczy się bowiem zawzięcie, i jak J.E. p. Namieśnik przyznał, namiętności wybuchają po obu stronach.

Tak samo jednak, jak obstrukcja jest powszechną chorobą życia parlamentarnego, tak samo i wybryki przedwyborcze są infekcją politycznego życia nie specyficznie galicyjską tylko, ale na całym świecie dotkliwie czuć się dającą.

Przyznaję, że było nadużyciem aresztowanie p. Rewakowicza i p. Wójcika; i w wypadkach tych słuszenie ostre napomnienie wydano.

Niemniej jednak w przeważnej liczbie wypadków niesłuszenie przedstawia się rząd, jako Jupiter tonans, który za wszystko, co się robi przy wyborach odpowiada, i wszystkiemu zawsze winien. Ale z drugiej strony musiałbym potępić ten rząd, któryby wówczas, kiedy stronnictwa ze sobą walczą kiedy namiętności wzburzone, i kiedy krew polać się może, dla zachowania pozorów bezstronności pozostał zupełnie bezczynnym i z założonemi rękami, jak Nero patrzył na gladiatorów. Rząd jest odpowiedzialnym za to, co się dzieje podczas wyborów, a bierność rządu w czasie wyborów byłaby potępienia godną. I ci właśnie, którzy rządowi zarzucają mieszanie się do wyborów, gdyby się wskutek obojętnego zachowania rządu krew polała, zarzuciliby mu z pewnością brak prewencywnej akcji.

W Anglii, gdzie rząd stoi na czele stronnictwa i gdzie rządy nietylko konserwa-

tywne, ale liberalne rządy Gladstone'a wierzały wspólnie ze stronnictwem wpływ na wybory, wyśmiałyby się każdy znający stosunki w razie powiedzenia, że rząd do wyborów mieszać się nie powinien.

W Anglii Rząd działa za pomocą legalnych środków i nikt mu tego za złe nie bierze. I u nas Starosta, który dba o rozwój stosunków ekonomicznych powiatu, który władzy podatkowej nie daje egzekwować podatków niesłusznie wymierzonych, albo się podatkową kontrybuenta osłabiających, który trzyma weterynarza na wodzy, i nie dozwala mu szykan, ma osobisty ściśle legalny wpływ na wybory i do nielegalnych środków uciekać się nie potrzebuje. Tych zaś, którzy do pewnego stopnia słusznie ale bez odpowiedniego rozdziału odpowiedzialności za wszystkie stronnictwa, potępiają tak surowo nadużycia wyborcze w Galicji, nie myśląc bynajmniej nadużyć tych bronić, za pytan: tylko: Gdzie pod tym względem jest lepiej? Jak się dzieje we Francji?

A wybory w Bagnères de Bigoères, Avallon, Toulouse, St. Dir, Autun, St. Pons, Pontivy, Tarbes, Mauleon, Chinon, Fontenay, Montauban, Lodève, Perigneux, Lille, Tournon i cały szereg tych wyborów, który musiałbym dłużej wyliczać, odbyło się nielegalnie.

Jestem gotów przedłożyć dowody, albo że kartki wyjęto z urny i inne włożono, albo, że kartki skrobano po wyborach, albo też obliczenie głosów było świadomie fałszywym, albo trafikami i kolejami przekupywano wyborców, albo że kandydatów kamienowano i napadano, o jednym kandydacie zaś rozgłoszono afiszami, że żonę wyrzucił za okno, aż musiała się na balkonie pokazać, i ująć się za mężem.

Kandydat Castellane afiszami ogłosił, że przez tydzień całej ludności płaci w pewnych restauracjach obiady i kolacje. A Węgry? Czy tam lepiej jak u nas. Mógłbym przytoczyć cały szereg wypadków i mówić tak długo jak poseł Lecher podczas sławnej nocy obstrukcyjnej, gdybym chciał wszystkie nadużycia przy wyborach na Węgrzech wyliczyć.

Wybór Gabora Karoly nie mógł przejść, ponieważ zakwestyonowano, czyli jest wyborcą; akta dowodzące jego wybieralności były w ministerstwie, ale mimo żądań, ministerstwo ich wydać nie chciało.

W Neutra robiono rewizję czy wyborcy broni nie mają i przy tej sposobności kartki wrywano. A wybory w Czaczy. P. Stojałowski zna tę miejscowość, mógłby nam nie jedno o tych wyborach opowiedzieć. Przy

całym szeregu wyborów, wojsko całych wsi a często i większości wyborców do gmachu, w którym wybory się odbywały, nie dopuszczało.

A w Anglii? Tam teraz trochę lepiej, ale aż do lat 1880—1890 były wielkie nadużycia.

Lord Dundonald opowiada w swoich pamiętnikach, że przy jednym wyborze zjedzono 4300 funtów pieczeni, 3150 butelek wina, 5600 litrów piwa, i 1200 litrów wódki, jeden zaś wybór w miejscowości, liczącej 25 wyborców, kosztował 1 milion zł.

A Niemcy? W sprawozdaniu parlamentu niemieckiego z 10. czerwca 1899. czytamy że przy wyborach posłów Schmiedera, Gotteina i Wettekampa we Wrocławiu w 4. okręgu wyborczym, socjaliści publicznie w lokalu wyborczym przy stole płacili po 6 marek za głos, później tłumaczyli się, że płacili wyborcom za kosztą podróży.

A przecież kolej konna z jednego końca Wrocławia na drugi tyle nie kosztowała.

Pod względem wyborów panuje przeto w całej Europie skażenie obyczajów. I u nas ubolewać należy nad niejedną nieodpowiednią rzeczą, która się podczas wyborów dzieje.

Nie dość tu w jednak tym Sejmie ją potępić i na nadużycia się skarżyć, nie dość mówić tutaj mniej lub więcej słodkie frazesy o zgodzie, oprócz tego trzeba krzysać ze swego wpływu u dołu i przyczynić się do tego, aby uspokoić namiętności i aby wybory odbyły się bez zaburzeń, a walka ograniczyła się do spokojnej, przedmiotowej, z poszanowaniem wszystkich zapatrywań, przeprowadzanej wymiany zdań.

JE. P. Namiestnik stwierdził, że zaszyły nadużycia po obu stronach, że zaś są znacznie większe po tej stronie, która się ciągle na nadużycia skarży. Pod względem nadużyć tych stronnictw mam materiały bardzo scisły i wyczerpujący a jak p. Bojko sobie życzy mogę niezbite fakta nadużyć jego sprzymierzeńcom zakomunikować.

Jeżeli jednak p. Bojko mówił o laudracie pruskim i czynowniku rosyjskim i o jego radości z tego lub owego nadużycia polskiego Starosty, z mojej strony niechcę mu robić radości ogłaszaniem lub generalizowaniem nadużyć polskich i ruskich włościan i wolę prywatnie fakta te podać do wiadomości p. Bojki. Publicznie o nich mówiłbym, tylko gdyby mię do tego zmuszano, unikać bowiem powinniśmy rozgłaszania wszystkiego, na czem cierpi reputacja kraju.

Muszę jeszcze wyrazić JE. p. Namiestnikowi najserdeczniejsze podziękowanie za

jego dzisiejszą mowę a przede wszystkim za zapewnienie, że Starostwie rozwiną obywatelską działalność i ekonomiczne potrzeby ludności uwzględnić będą.

W mowie JE. P. Namiestnika z uznaniem podnieść muszę dwie rzeczy wzajemnie się uzupełniające, poczucie prawa i poczucie siły. Poczucie prawa, bo bez niego siła wyradza się w gwałt, poczucie siły, bo bez niej ręka prawa chwieje się i omdlewa. Jeden mam tylko osobisty żal do JE. Pana Namiestnika, być może, że to wiedeński szowinizm, że Koło Polskie opuścił, bo tam jego ręki jest wielki brak, tej ręki która w zetknięciu z kolegami w sposób takdelikatny a stanowczy wyrównywała różnicę zdań.

Niech mi wolno wyrazić nadzieję, że p. Namiestnik po przełamaniu pierwszych trudności, a miodowych miesięcy nie miał, że tylko wspomnę antisemickie zajście na technice, zaburzenia przy wyborach i t. d. że p. Namiestnik tak samo, jak w Kole polskiem osobistym działaniem utwierdzał publicznego ducha we Wiedniu, tak też i przez bezpośrednie osobiste zetknięcie z ludnością po powiatach, zabezpieczy harmonijne działanie z władzami autonomicznymi, skarg ludności wysłucha, a przez naoczne przekonanie się o sposobie wykonywania władzy Starostw i urzędników politycznych w niektórych Starostwach, gdzie są tylko biurokratyczne formy będzie rozwijał publicznego ducha. Pod tym względem widzę pewne polepszenie, lecz bardzo wiele pozostaje do zrobienia.

Jeżeli się obecnie znajdują belletryści, którzy, piszą historię szpilki lub pamiętniki dukata bardzoby było interesującym dowiedzieć się nieco o dziejach urzędowego aktu, który często z ludzkiej niedoli zrodzony czeka w registraturze długo, bo dużo aktów idzie do Starosty, i znów u Starosty czeka, aż on się zdecydował akt oddać koncepcie do zreferowania. Ten zaczyna wertować po starych szpargałach, które hrabia Pace pozliczał a szkoda jeśli już sobie tę zadał pracę, że większej i zbutwielejszej części tych reskryptów i Hofkanzlei dekretów wydzielił i nie zrobił z nimi to, co zrobił Kalifomar z biblioteką aleksandryjską. Uproszczenie bowiem tego losu sprzecznych rozporządzeń byłoby wielką ulgą dla urzędników i dla publiczności. Urzędnik wertuje zadawnione i do innych stosunków zastosowane przepisy, męczy się i nie wie do jakiego paragrafu ma żywą i aktualną sprawę nakreślić. Tyle reskryptów sprzecznych, to istny matecznik z Pana Tadeusza! Starosta zaczyna mu kreślić referat a niekiedy zwraca znów lub oddaje innemu urzędnikowi, który zaczyna ab ovo.

Potem idą znów odwołania do Namiestnictwa i tu znów to samo, protokół podawczy,

protokół biura, przydzielenie, aprobata szefa biura, sesya, aprobata Namiestnika, podpis. Potem w razie odwołania, dalej idzie akt do Ministerstwa, przechodzi znów przez powyższe stadya, a tam jest ambycją każdego wicesekretarza albo Rady sekcyjnego, aby się okazać mądrzejszym od referenta Namiestnictwa, i wyszukać jakiś dekret kancelaryjny, o którym w Namiestnictwie zapomiano. I znów rzecz idzie do aprobaty szefa sekcji i Ministra, a im wyższy urzędnik, tem więcej czasu potrzebuje do załatwienia rzeczy, bo tem więcej spraw na głowie. A potem znów zaczyna akt krążyć pomiędzy ministeryami, jeśli chodzi o pieniądze przez Scyllę i Charybdę Ministerstwa finansów przechodzi, iż trudnościami jeśli zaczepi o Ministerstwo handlu lub rolnictwa, to tam zawsze znajdują jakiś haczyk i powód do zwłoki, bo przecież honor Ministerstwa handlu lub rolnictwa wymaga, aby ich urzędnicy nie byli mniej zmyślni od urzędników Ministerstwa spraw wewnętrznych. Potem znów rzecz wraca do Namiestnictwa i do Starostwa. A biedny, który wniósł podanie tymczasem czeka i niecierpliwi się.

Byłoby do życzenia, ażeby urzędnicy więcej pamiętali, że każdy akt, lubo drobnym często wydaje się urzędnikowi, dla jednostki jest bardzo ważny i żywotny, że przedstawia nietylko pożądaną sposobność do zastosowania Hofkanzleidekretów, ale sporą często porcję społecznych i materialnych interesów obywateli. Urzędnik też nie powinien zapominać, że dla interesów społeczeństwa, jest i urzędnik i ustawa i akta a nie odwrotnie.

A teraz słówko o awansach władz administracyjnych. Minister Kalay opowiadał mi że jak jedzie do Bośni, to się, nie pyta, ile jaki urzędnik załatwił „kawałków“, albo zapisał arkuszy papieru, ale patrzy się czy chłop ma ładne bydło i dobrze uprawną ziemię, czy przemysł domowy kwitnie, czy dobre i praktyczne szkoły, i ten urzędnik który się dobrymi rezultatami pod tym względem wykaże, choćby więcej siedział na wózku, aniżeli w dusznej atmosferze biura, choćby może się spóźnił z przysłaniem jakiego raportu, szybko awansuje, bo nietylko urzędowi przynosi zaszczyt, ale i ludności pożytek.

Spodziewam się też, że w miarę lat służby JE. Pana Namiestnika będzie się wzmacniać poczucie samodzielności, inicjatywy a obok nich także i poczucie odpowiedzialności wobec społeczeństwa u jego podwładnych.

Tać sobie trudno, że pod względem narządy administracji rządowej, czeka JE. Pana Namiestnika jeszcze wiele pracy, choć ja z mego osobistego stanowiska, najmniej mogę się skarżyć, bo mieszkam w powiecie administracyjnym.

wanym przez jednego z najlepszych urzędników.

A teraz mimochodem dotknę skarbości. Brak zaufania do władz skarbowych jesto symptom ujemny i muszę powiedzieć, że bez winy władz, symptom ten się nie objawił. Władze skarbowe bowiem nieuwzględniały faktu że kraj przez tyle lat pod względem ekonomicznym eksploatowano i że teraz w interesie samego skarbu, należy mu w celu wzmocnienia siły podatkowej dać odetchnąć, a przede wszystkim pamiętać o tem, że na stroniczym wymiarze podatku i powolnym wymiarze rekursów, więcej traci powaga władzy, aniżeli zyskuje skarb państwa.

Już przedemną zaznaczył szanowny poseł hr. Stadnicki, że budżet nadzwyczaj rośnie, że się administracja kraju coraz bardziej rozgałęzia.

Cieszyć się też należy, że wobec ciągle rosących zadań naszej administracji krajowej, znalazła się dłoń silna i stanowcza, która tak skomplikowane arterye gospodarstwa, jest w stanie ująć i ułożyć w jedną i jednolitą całość, a mianowicie ręka JE. Marszałka, która pilnuje, żeby rozwój poszczególnych gałęzi, nie przytłumiał rozwoju pnia a przytem baczny na wszystko, co do harmonijnego rozwoju tych gałęzi przyczynić się zdoła.

Olbrzymiej i niezmordowanej pracy JE. Pana Marszałka mamy do zawdzięczenia, że pomimo ciągłych trudności finansowych, pomimo że związać dwa końce coraz trudniej, nie odstąpiliśmy od zdrowych zasad gospodarstwa finansowego, a osiągnęliśmy dzięki trzeźwej i praktycznej administracji we wielu zakładach i sprawach, któremi kraj się zajmuje, jak n. p. w szpitalach, w niektórych szkołach rolniczych i w dziale melioracyjnym i przemysłowym rzetelny postęp.

Zadanie członków Wydziału krajowego jest teraz wobec różnorodności ich pracy coraz trudniejszem. Dawniej był zakres administracji krajowej, bardzo ściśle zakreszony, i koszta jej nie wielkie. Teraz obejmuje ona coraz nowe pola, liczba urzędników wzrosła, a liczba członków Wydziału krajowego jest ta sama.

Jeśli chcą przeto odpowiedzieć zaufaniu przez Sejm w nich położonemu, muszą wszystkie swe siły wyteżyć, i oddać się wyłącznie ni tylko jednemu Wydziałowi krajowemu. Pod tym względem administracja krajowa jest zazdrosną małżonką, której się trzeba oddać w całości; oddanie się częściowe Wydziałowi krajowemu, doprowadzić bowiem może albo do zaniedbania niektórych agend, albo też do rządów urzędniczych; a pomimo że zdolności i sumienną pracę wielu urzędników Wydziału

krajowego miałem niejednokrotnie sposobność ocenić, zasada autonomii i podstawa wolnego wyboru, której Rada Wydziału zawdzięcza swój żywot, wymaga, ażeby każdy szef Departamentu, nietylko de jure ale i de facto chciał i miał czas swoim departamentem kierować i temu departamentowi wyłącznie się oddać.

Wśród rozpraw o włościach rentowych i przy kilku innych sposobnościach w latach ostatnich mówiono o większej własności ziemskiej w naszym kraju często w sposób, jak gdyby jej już nie było, albo jakby niebawem miała zniknąć. Przypomniały mi te głosy pewną legendę. Gdy Orinoko podmula nadbrzeżne prerye, woda wydobywa zakamieniałe kościotrupy, które należały niegdyś do ludzi rośłych i silnych. Ślad ich zaginął, o języku ich zapomniano, jedynie tylko ptak odwieczny przypomina czasem dźwięki ich mowy, i wraz z kościotrupami wywołuje w nowych tych preryi mieszkańców wspomnienie, że tam w zamierzchłych czasach kiedyś mieszkało dawno wygasłe plemię Aturów!

Pytam się też, czy w naszej ojczyźnie, w której większa własność ziemska tyle i tak świeżych ofiar łożyła na ołtarzu ojczyzny, godzi się o niej mówić, jak o wygasłym plemienu Aturów? Czy wobec tego, że ona działa i chce wspólnie działać z ludem, wolno odgradzać chińskim murem lud od większej własności? Przyrównywać jej też nie wolno do dawnych mieszkańców preryi nad Orinokiem, bo oni dawno pomarli, a większa własność w Galicyi żyje i żyć będzie, dopóki zadań swych dla ojczyzny nie wypełni, mimo trudności, mimo że często miasto uznania zbiera niewdzięczność, wytrwa na swym posterunku. Wytrwa nie w celu popierania interesów kastowych, jak to czynią agitatorowie na sejmikach, ale w interesie całego społeczeństwa, a cieszyć się tylko trzeba, że to jej zadanie, włościanin, szanowny poseł Kramarczyk, tak szlachetnie i tak słusznie ocenił.

Mogę jednak Panów zapewnić, że polska większa własność ziemska w przeciwieństwie do Burbonów, którzy się niczego nie nauczyli a wiele zapomnieli, nauczyła się patrzeć w piękną stronę dziejów, i szukać w niej siły do wypełnienia obowiązków, tchu do idealnego polotu, badała jednak także nieszczęścia ojczyzny naszej, zatapiała się w ich przyczyny i czerpała z nich przestrożę. Większa własność ziemska w Galicyi nie chce dziś w świeże szranki w zardzewiałej występować zbroi, ale idzie naprzód z duchem czasu, bierze wiele dobrego z tradycyi, ale nie odpycha tego, co dobre w postępie. Polska większa własność ziemska nie wahała się przebaczyć tym, co wobec niej zawinili, bo pamię-

tała, że należy „Karać rękę, nie ślepy miecz“, i starać się będzie ciągle spełniać to, doniosłe zadanie, w ustroju naszym społecznym, które wytknął jej jeden z największych i najrozumniejszych patriotów z Kongresówki, Ludwik Górski w książce: „Zadania większej własności w Królestwie Polskiem.“ Zadaniem tym jest przyczynienie się do ogólnego rozwoju nie w interesie jednej tylko warstwy ale wszystkich warstw społecznych w kraju. Szanowny p. Romanowicz mówił o nierówności ciężarów z powodu istnienia obszarów dworskich. Proszę zaglądnąć do ustawy a okaże się, że obszary dworskie na terytorium obszaru wypełniają te administracyjne zadanie, co gmina na terytorium gminy, na swoim, a więc o nierówności ciężarów mówić i z tego punktu widzenia istnienie obszarów dworskich poddawać krytyce, nie ma się prawa. Pragnąc dać skuteczniejszy wpływ administracyjny zarazem obszarom dworskim jak i gminom, a zarazem przez zespolenie się w celu osiągnięcia wspólnych załań i połączenie się w pewnym ściśle ograniczonym zakresie dla wspólnego ponoszenia niektórych administracyjnych wydatków, usunąć pod niejednym względem kość niezgody pomiędzy obszarem i gminą, proponowała obecna większość na zasadzie referatu J. E. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego stworzenie okręgów gminnych, ale myśl ta spotkała się tak w tej Izbie, jak i po za nią z oporem. A jakkolwiek jednym z czynników organizacji gminnej jest przymus co prawda dość miękko wykonany, drugim jest niezaprzeczenie dobra wola. Wobec braku dobrej woli w społeczeństwie dla tej reformy zaprowadzanie reform gminnych siłą żandarmerji nie wróżyłoby dobrze o skuteczności reformy i mogłoby wywołać przykre zajścia. Dlatego należy się spodziewać i pracować nad tem, ażeby się myśl zaprowadzenia okręgów gminnych w społeczeństwie przyjęła i ażeby prawodawstwo dojrzały owoc jak najprędzej zerwało.

Co się tyczy uwag szanownego posła Romanowicza o szkołach ludowych nie ma prawie sprawozdania komisji budżetowej lub szkolnej, któreby w duchu życzeń p. Romanowicza nie żądało powiększenia liczby szkół. Rzecz naturalna, że trzeba iść pod tym względem, krokiem równym i nie tylko zakładać nowe szkoły, ale i dobre szkoły.

We Francji starano się wprowadzić nowe szkoły jakby różdżką czarodziejską w życie, i powstał cały szereg szkół ludowych, bądź to li tylko na papierze, bądźto wręcz złych lub szkodliwych dla społeczeństwa.

Zwiedzałem te szkoły sam, ale nie dowierzałbym li tylko własnemu zdaniu, powołać się też mogę na ujemne zdania co do war-

tości owocu tej gorączki szkolnej, wypowiedziane przez znanych francuskich, niemieckich i angielskich pedagogów, a pomiędzy innym przez taką powagę na polu naukowem, jak Taine.

W przedmiocie uwag szanownego posła Romanowicza o reformie szkół średnich, to w pierwszym rządzie należy tu zacząć od pedagogicznego wykształcenia nauczycieli, do czego prowadzą seminaria na uniwersytetach, i praktyczne ćwiczenia przy tak zwanych wzorowych gimnazyach.

Dopóki ta reforma nie wydała owoców w całości, i nie zapewniła większości stanu nauczycielskiego siły potrzebnej do strawienia reformy szkół, reforma a byłaby przedwczesną.

Nie mówię ja bynajmniej o reformie gimnazyów: „Studnio z twojej wody nigdy pić nie będę,“ nie zarzekam się jej, twierdząc tylko, że przed reformą należy wychować zdolnych i sprężystych wykonawców, którzy jej doniosłość należycie ocenią i z rutyną równie jak z nałogami przeszłości zerwać potrafią.

Dopóki to nie nastąpi, dopóty zaprowadzając reformy zapomocą ustaw lub rozporządzeń, wywołamy chaos chyba tylko taki, jaki np. we Francji sprowadzają częste zmiany systemu szkolnego.

A teraz kończę apelem do włościaństwa.

Mówił tu p. Bojko o historii naszego włościaństwa.

Pora zbyt spóźniona, aby o niej mówić szczegółowo. Powiem tylko, że rycerskie tradycje włościaństwa naszego datują zwykle od Raclawic.

Ja cenię bardzo wysoko tradycję rycerskich Raclawic, muszę jednak zaznaczyć, że tradycje rycerskie polskiego włościaństwa są o wiele dawniejsze i wyjąć z nich dwie świetne chwile.

Jedną z nich jest bitwa pod Kirchholmen.

Tam szlachta powiedziała: „Niech się rozstąpią szeregi, niech walczą włościanie,“ stamtąd też powrócił chłopci albo z tarczą herbową, albo na tarczy wynieśli z pola bitwy tych, którzy zginęli śmiercią walecznych.

Ile razy jestem na wysokim zamku, to mi się przedstawia jak na obrazie, tu jazda rycerska ustawiona z jednej a z drugiej, w zaroślach w pancerze przybrane włościaństwo.

I zdaje mi się, że widzę, kiedy Turcy i Tatarzy uciekają do Biłki, jak włościaństwo pod dowództwem Sobieskiego z okrzykiem

„Górzę Jezus“ na ustach goni wroga do Biłki i wspólnie z jazdą rycerską pokonuje go.

Wówczas nie miał jeszcze ten lud praw politycznych i stał tylko pod ochroną prawa karnego, którego postanowienia szły dalej w ochronie chłopów od wielu współczesnych państw.

Nie było też wówczas w Polsce w przeciwstawieniu do innych krajów niewolniczego poddaństwa, była jedynie tylko glebae ad scriptio. Nie było jednak także równoprawnienia, które jest dzisiaj, — a co do mnie, bynajmniej nie myślę bronić ustaw, które były produktem dawno minionego czasu i mają swoje słabe strony.

Wówczas nie mieli włościanie praw obywatelskich, a mimoto bronili ojczyzny głową krwią i życiem.

Teraz proszę Panów mamy wspólny udział w życiu politycznym, i wspólnie służyć we wojsku. Ale są czasy pokoju, umierać dla ojczyzny dziś nie mamy sposobności, ale jedni i drudzy, włościanie i niewłościanie starać się powinniśmy, abyśmy żyli dla ojczyzny tak, jak ona po tylu nieszczęściach od nas wymagać tego ma prawo.

A więc żądamy od was przedewszystkiem tego, ażebyście wpływając na tych ludzi, którzy was słuchają i dodatnio działając na pracę ludową, utwierdzali w naszym kraju podczas wyborów zgodę, miłość i braterstwo, abyście szczerem i serdecznem działaniem objęli wszystkie warstwy społeczeństwa a nie przeciwstawiali ciągle jednej warstwy wszystkim innym a nadewszystko prosimy was, abyście obrazem wewnętrznej niezgody i rozterki nie cieszyli landratów pruskich i czynowników moskiewskich, o których mówił poseł Bojko. (Brawa i oklaski).

Pozwalam sobie wnieść rezolucję, która brzmi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) Zwołać ankietę w celu obmyślenia środków, dążących do dostatecznego zaopatrzenia funduszu krajowego i zaprosić do jej składu przedstawiciela c. k. Rządu.

2) Porozumieć się bezwzględnie z Wydziałami krajowymi innych krajów koronnych i wdroyć wspólnie z nimi akcyę w celu skłonięcia rządu do zezwolenia na pobieranie obliczonego według konsumpcji krajowego dodatku do podatku od piwa.

3) Z wykonania powyższych kroków zdać Wysokiemu Sejmowi sprawę na przyszłej sesyi sejmowej.

**Marszałek.** Głos ma p. Loewenstein.

**P. Loewenstein.** Zabieram głos w dyskusji, która — często tylko: lucus a non

lucendo, — nazywa się budżetowa, a jedynem mojem usprawiedliwieniem i uzasadnieniem budżetowego charakteru mej przemowy niech będzie ta okoliczność, że w pierwszym rządzie zabieram głos przeciwko chodzącej rubryce wydatków: „na zmarnowane posiedzenia sejmowe“ — rubryce, która w jednym z posłów tej Izby, swoje uosobienie znajduje.

Gdyby zarządzono obliczenie, wiele czasu zajął każdy z posłów zasiadających w tej Izbie, a wiele tem samem kosztuje kraj, toby się może okazało, że najdroższy poseł nie zawsze bywa najcenniejszym. (Wesołość).

Ze strony szanownego posła doznałem krzywdzącego zarzutu. Posądził mnie o arogancję dlatego, że mi imputował, jakoby miał na myśli podawać w wątpliwość jego charakter kapłański.

Jeśli się kogo widzi w szatach kapłańskich, to albo to jast kapłan i nosi suknie kapłańskie, albo ktoś, kto tylko nosi suknie kapłańskie. Tertium non datur.

Wobec tego, że daleki byłem od tego, aby arrogować sobie sąd o tem, czy osobnik ten jest kapłanem, czy nie, ograniczyłem się do skonstatowania zewnętrznych oznak i stwierdziłem tylko, że nosi suknie kapłańskie. (Wesołość).

To było tylko objawem mej skromności, a zupełnie nie zarozumiałości.

Zarzutu arogancji nie mogę już kompletnie przyjąć dlatego, że słowo to pochodzi z łacińskiego języka.

„Arrogare“ znaczy: rościć sobie coś bez należytej podstawy, a że nie ja kiedykolwiek twierdziłem, żebym się na wszystkim znał, że nie ja o wszystkim i o wszystkich sąd wydawałem, że nie ja byłem tym, który twierdził, że jestem jedynym, sprawiedliwym wobec samych niesprawiedliwych, że nie ja przywłaszczałem sobie tytuł i pozę jedynego obrońcy ludu w tej Wysokiej Izbie, przeto nie mnie tyczy się zarzut arogancji, a jeżeli do mnie była ta przesyłka adresowana, to muszę według zwyczaju pocztowego napisać na niej: „nie przyjmuje się, retour!“ (Wesołość).

Szanowny poseł twierdzi, że ja niebezpieczną poszedłem drogą, bo wywołuję wilka z lasu. To może mieć czasem swoje dodatnie strony przedewszystkiem dlatego, że się widzi, że wilk jest, a skoro się wie, że jest, to można też do tego środki ochronne zastosować. (Wesołość).

Ale przeciwko mnie osobiście była cała tyrada wystosowana, że poseł Stojalowski stroni od żydów i adwokatów. Chyba tylko

w tej Wysokiej Izbie, bo po za tą Izbą nie zawsze. (Wesołość), bo jeżeli w potrzebie największej udaje się ktoś do adwokata o obronę prawną i to do żyda adwokata, to to jest całkiem nowy i odrębny sposób stronienia. (Wielka wesołość).

Zarzucił mi także książd poseł, a względnie społeczeństwu wyznaniowemu, do którego należę, że to społeczeństwo ma pewną inwencyjność charakterystyczną, że wpada na takie pomysły, jak np. ja, kiedy odważyłem się prosić o przyznanie sumy całych 2.000 Koron na pewien cel publiczny tego społeczeństwa wyznaniowego. No, jeżeli w sprawach finansowych i pieniężnych pewna jest rzeczywiście inwencyjność u żydów, co przyznaję, to mimo to z każdym dniem pokazuje się, że ona coraz szersze zatacza kręgi po za Kołem żydów i obejmuje nawet jednostki, które się na to żalą, bo inwencyjność tego społeczeństwa nie doszła jeszcze do tworzenia spółek udziałowych na poselskie dyety. (Brawo!)

P. poseł Stojałowski uważał za stosowne twierdzić, że ta lewa strona izby, to jest stronnictwo ludowe i demokratyczne jest «zżydziałe» pod jarzmem żydowskim.

Mnie się zdaje, że kolega Bernadzikowski, jako prezes Klubu ludowego, nie ma być zdziwiony tym zarzutem. Ale jeżeli ci panowie w ten sposób są zżydziali, że cenią, a raczej oceniają i sądzą każdą jednostkę ze względu na jej wartość osobistą, a bez względu na to, do jakiej się przyznaje wiary, to ten zarzut posła Stojałowskiego tak jedno, jak i drugie stronnictwo tylko za zaszczyt poczytać sobie może. (Brawo).

A stronnictwo, którego jedynym mandantem i posłem zwie się poseł Stojałowski, to ma być stronnictwo chrześcijańsko-socjalne, a ks. poseł przeciwstawia mnie, jako jednemu — w tej chwili — zastępcy żydowskiego społeczeństwa w tej Izbie siebie jako jedynego zastępcę chrześcijańsko-socjalnego stronnictwa. Ze ja jestem jedynym żydem w tej Izbie — w tej chwili — to kwestyi nie ulega, ale czy p. Stojałowski jest zastępcą chrześcijańsko-socjalnej partii, o tem powątpiewam bardzo.

(Głosy: Bardzo słusznie!)

Bo jeżeli ktoś twierdzi w tej Izbie podczas tak poważnej dyskusyi, jaką jest dyskusya budżetowa, że jego nic a nic nie obchodzi nędza milionowej ludności, która nie ma z czego żyć, której rodziny całe dwiema koronami tygodniowo się wyżywiają, jeżeli ktoś jest, którego nędza jakiegokolwiek warstwy społecznej w ten sposób nic a nic nie obchodzi, to on wszystkim jest, tylko

nie społecznym politykiem. A jeżeli ktoś jest taki, kto nie pamięta o tem, że św. Paweł apostoł porównał tych, co miłości bliźniego nie mają, do pewnego rodzaju dwuznacznego instrumentu muzycznego (Wielka wesołość), to ten nie ma zupełnie pretensyi do tego, aby zwać się zastępcą chrześcijańskiego stronnictwa. Więc ani jednym, ani drugim pan poseł nie jest.

A czem on jest? Antysemitą? Wątpię nawet, czy i ta nazwa jest stosowna dla posła Stojałowskiego, bo jeżeli ktoś głosił tezy, które w konsekwencyi pośrednio doprowadzają do tego, że jedni postradali mienie a drudzy życie, że dziesiątki rodzin są pozbawione opieki głowy całej rodziny, bądź to to dlatego, że życiem przypłaciły chwilowy, występny poryw, bądź dlatego, że w więzieniach pokutują za te konsekwencye agitatorskiego krasomostwa posła, i jeżeli ktoś nie pamięta o tem, że pierwszą zasadą chrześcijaństwa i ewangelii, która świat cały zdobyła, było: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego“, to on jest ostatecznie nie tyle antysemitą, ile antychrystem. (Wielka wesołość).

P. Stojałowski powołał się na przykład Anglii, Francyi, Węgier, jeździł po całej Europie, czy jest gdziekolwiek kraj, w którymby asymilacya żydów jaki pożytek przyniosła.

Ja na razie po dyskusyi ostatniego dnia, kiedyśmy się wszyscy zastanawiali, jakby podźwignąć kraj ekonomicznie, jakby doprowadzić do tego, żeby podołał swoim obowiązkom społecznym, byłbym bardzo rad, gdybyśmy już byli na tym etapie, na którym stoją: Anglia, Francya i bodaj Węgry, więc odstrasającym przykładem dla mnie te kraje nie są.

Ale był atut: Rochefort! Myślałem, że jeżeli ktoś w tak ważnej kwestyi powołuje się na jakąś powagę literacką, to powoła się na Macanlaya, na Czackiego, Butrymowicza, na Stanisława Augusta, ale na Rocheforta? chyba dla koleżeństwa po wydawnictwie „La Lanterne“. (Wesołość). P. Stojałowski odpowiadał na moje wywody — rzekomo moje wywody, bo w tem co on powiedział, nie było ani słowa z tego, co ja twierdziłem.

Jeżeli dawnymi czasy, jak opowiadają, mieli być członkowie zawodu, do którego ja dziś należę, którzy zasadzali całą swoją sztukę na tem, żeby przeczyć — przedewszystkiem: „nieprawdą jest“ — a powtóre na tem, żeby z twierdzenia przeciwnika, że jest jasno, zrobić, że jest ciemno, jeżeli byli dawniej tacy palestranci, to gdyby byli i dziś, to mógłby szanowny poseł objąć prezydium



w ich Izbie (Wesołość). Ja zupełnie nie zachwalałem tego stanu rzeczy, który jest, wstrzymałem się od wszelkiego sposobu charakterystyki, gdym mówił o socyalistach i syonistach, tylko wskazywałem na szerzenie się tych prądów, jako na efekt dzisiejszych stosunków, i inaczej mówić nie mogłem, bobym mówił wbrew prawdzie, a szczość jest pierwszym obowiązkiem posła, zwłaszcza w takich kwestyach, zwłaszcza dla mnie. Zresztą ciekaw jestem, jakby posłowi temu dogodzić! Jest żyd, który zajmuje się tylko handlem lub spekulacją, to mu powie: „nieproduktywny, niszczy społeczeństwo, precz z nim!“ Ima się roli i pracy na niej: „na miłość Boską niebezpieczeństwo, żydzi już zabierają całą ziemię i rolę“. Jest żyd, który wydaje mało pieniędzy: „a! to jest społeczeństwo, dla którego mamona jest bożyszczem“ — a jeżeli dużo: „szasta się i wszędzie go pełno“. Jeżeli się trzyma zdala od życia publicznego, powiedzą: „to jest żywiół obojętny, nieczynny, który nie chce z nami iść“ — a garnie się do życia publicznego — „to arogant“. Otóż tak nie jest, jak sądzi poseł Stojałowski, tylko stosunki panujące obecnie w naszym społeczeństwie żydowskim, o ile są ujemne, są wpływem faktu ograniczenia, są wpływem tego, że — przepraszam szanownego kolegę, który dawniej zarządzał departamentem osobnym — że żydzi o tym stanie rzeczy mogą powiedzieć w dosłownem brzmieniu słowa, że „ani z soli, ani z roli, ale z tego, co nas boli,“ to urosło. Nasz ruch asymilacyjny panie pośle koresponduje zupełnie, jak to słusznie wspomniał p. Kozłowski, któremu za niejedną uwagę jestem wdzięczny, z ruchem takim samym, jaki już wydał znakomite rezultaty w Królestwie polskiem. Te ruchy korespondują ze sobą, ale nie za pomocą pułkowników żandarmeryi, tylko korespondującą ich nicią jest chęć służenia sprawie publicznej.

Mówiono dziś także o solidarności. Jabyłbym bardzo prosił panów, żebyście sobie raz jasno zdali sprawę z tej solidarności. Jeżeli solidarność jest czysto tylko religijna, to takiej nikt nikomu za złe brać nie może, bo ona w niczem nie soliduje z narodowem i społecznem zadaniem jednostki.

Jeżeli mocarstwa chrześcijańskie zbierają się razem do wspólnej potężnej akcji przeciwko okrucieństwom dokonywanym na ormiańskich chrześcianach, to spełniają tylko swój obowiązek i w niczem ujmą nie czynią narodowemu swemu stanowisku, a jeżeli wspólne floty mocarstw płyną w tym samym zamiarze do dalekich Chin, to w tem nikt nie bądzie się dopatrywał jakiegokolwiek zmniejszenia narodowej ich odrębności.

Ale inną jest rzeczą chorobliwa solidarność, która broni jednostki dlatego, że należy do tego samego społeczeństwa, chociaż na obronę nie zasługuje i od tej solidarności pragnę trzymać z daleka społeczeństwo wyznaniowe, do którego należę i dlatego nie chcę wywoływać tej solidarności, która często bywa solidarnością wspólnie obrażonych, dlatego, że się wszystkich w czambuł sądzi i nie chce rozróżnić jednostki od resztki jej otoczenia (Brawo !)

Solidarność tak pojęta dla mnie, nie istnieje i to tak dalece nie istnieje, że pociuwam się do obowiązku złożyć tu pewnego rodzaju deklarację. Powiedziałem pierwej, że wzorem dla nas jest Królestwo polskie i ewolucja społeczeństwa żydowskiego w tamtych krajach, wzorem jeszcze nieosiągniętym. Ale jeżeli z drugiej strony widzę, co się dzieje w Poznańskiem, to mi się serce kraje i potępić to muszę. I wiem i jasno wyznaję, po czyjej stronie jest stanowisko każdego uczciwego człowieka i kogo popierać powinniśmy w tej nierównej walce przepotężnego narodu Krzyżaków z ukrzyżowanym narodem (Brawa).

Szanowny poseł mimoto sądził, że ja jestem przeszkodą w tej Wysokiej Izbie dla pogodzenia się wszystkich stronnictw. Powiedział, że gdyby żydów tu nie było, jużby dawno wszystkie stronnictwa były się złączyły do wspólnej akcji. Nie byłem nigdy tak zarozumiały, bym miał sądzić, żebym mógł być przeszkodą lub poparciem tej akcji ale ręczę, że gdybym mógł sądzić, że tak jest, nie byłoby we mnie żadnej ambicyi, żadnej miłości własnej, żadnego mandatu ani nakazu wyborców, którzyby mnie mógł zniewolić, abym tu zasiadał; usunąłbym się chętnie, aby tylko dopomóc do zjednoczenia się wszystkich dodatnich żywiółów w tej Wys. Izbie. Pragnąłbym tylko, aby to moje oświadczenie i to moje stanowisko znalazły naśladowanie u ks. Stojałowskiego (Brawa). Na tem skończyłem tę część moich wywodów i przyrzekam święcie, że cierpliwości Wys. Izby dla polemiki z posłem bocheńskim więcej nadużywać nie będę. Dziś rano pan poseł nie mógł sobie przypomnieć mojego nazwiska; spodziewam się, że odtąd zostaną mu w pamięci.

Ponieważ zabrałem już głos w dyskusyi budżetowej, chociaż nie miałem zupełnie zamiaru wygłoszenia mowy budżetowej, więc skoro wpadłem już w fale tej dyskusyi, muszę płynąć i Wys. Sejm pozwoli mi na kilka uwag, przedewszystkiem że przy tej sposobności zanucę melodyę, która zamarła podczas dyskusyi bankowej z powodu spóźnionej wówczas pory; pozwoli więc Wys. Izba, że ta trąbka münchhauerenowska wśród cieplej-

szej atmosfery dzisiejszego dnia napowrót grać zacznie. Mam na myśli poruszoną przez p. Romanowicza kwestyę uprzemysłowienia kraju. Podzielam zapatrywanie p. Romanowicza, że sprawa ta jest wielce doniosłą i ważną dla całego kraju i dla wszelkich jego warstw zarobkowych, ale różowych nadziei nagłej, a dorywczej inicjatywy podzielić bym nie mógł. Pragnąłbym, aby sprawa w myśl wniosku p. Romanowicza była podjęta, ale aby była gruntownie rozważoną i w szczególach obmyśloną, aby się nie kończyła na ikarowych lotach, które zwykle kończą się zagładą jednostek, ale co gorsza zniechęceniem ogółu.

Pragnąłbym także, aby ta kwestya nie była związaną nierozwalnie z Bankiem krajowym, bo ten Bank krajowy jest całkiem odrębną organizacją, która może niekoniecznie nadaje się do tej pracy. Może to i błąd organiczny Banku krajowego, że ma za obszerny zakres działania, a w skutek tego nie całkiem jasną istotę ekonomiczną. Ten Bank krajowy, ile razy chce zarobić, ile razy chce być bankiem, mówią mu: nie wypada, ty musisz być krajowym, zaś ile razy chce podjąć inicjatywę ekonomiczną bez względu na możliwość ewentualnych strat, więc ile razy chce być w szerokim znaczeniu słowa „krajowym“, przypomina mu się, że musi być bankiem i że mu tracić nie wolno. To jest instytucja tak nieszczęśliwa, że jej nie wolno zarobić ani stracić (wesołość) i dlatego zdaje mi się, że nie powinniśmy jej obarczać nowymi agendami, które wymagają śmiałej inicjatywy, a dla których dzisiejsza organizacja Banku krajowego nie wystarcza. Ale zastanowić się też należy nad tem, że wszelki ruch przemysłowy w kraju walczy z niesłychanemi trudnościami dlatego, że my jesteśmy jak to już słusznie zauważono „hinterlandem“ Austrii.

Jesteśmy krajem bez przemysłu, inne zaś kraje koronne mają starodawny wysoko rozwinięty przemysł, ich fabryki są dawno odpisane i dziś już ani centa nie kosztują. Podczas gdy nowa fabryka galicyjska musi baczyć na amortyzację i oprocentowanie kapitału, tamte nie potrzebują na to się oglądać i dlatego bez kartelów nawet ich konkurencja bywa zabójczą. Jeśli każda w kraju powstająca fabryka musi sprowadzać maszyny już z powodu przewozu dla nas droższe, skoro nadto nie mamy robotników technicznie wykształconych a mamy kapitał — jeśli go w ogóle mamy, droższy, to każdy przyzna, że sytuacja nowego przemysłu w kraju jest niesłychanie trudną i rozważgi wymaga. Otóż powiadają: rząd ma przyjść z pomocą, a rząd istotnie spieszy z pomocą, wnosząc projekt

ustawy nowej o popieraniu przemysłu, ale ta ustawa, która rzekomo ma przedewszystkiem wyjść na korzyść Galicyi, w ten sposób opiewa, że dobrodziejstwa jej spływają tylko na te gałęzie przemysłu, które są w Austrii całkiem nowe, albo dotąd w niedostatecznych rozmiarach istnieją, a że Galicyi nie mającej prawie żadnego przemysłu, nie o to chodzi, ażeby pchnąć przemysł austriacki na nowe tory i całkiem nowe jego gałęzie uprawiać, ale o to, ażeby można było rzeczy codziennej potrzeby tu spotrzebowane także tu wyrabiać, że zaś właśnie te rzeczy gdzieindziej w Austrii się fabrykuje, więc logika faktów jest ta, że ta ustawa quasi dla Galicyi obmyślana faktycznie w niej zastosowania znaleźćby nie mogła.

Dalsza rzecz która jest nieodzownym warunkiem rozwoju przemysłu, to administracja rozumna i wyrozumiała. Miewałem bardzo często do czynienia ze sprawami przemysłowemi u krajowych władz administracyjnych i dlatego z własnego wiem doświadczenia, jak wszelki rozwój i postęp przemysłu krajowego wstrzymuje las utrudnień administracyjnych, który tak jak i wszystkie inne bez zezwolenia JE. p. Namiestnika korcwowanym być nie może. Sądzę jednakże, że to będzie jedyny wypadek, w którym JE. p. namiestnik sam do korczowania rękę przyłoży. (Wesołość).

Dalszy i nie mniej ważny czynnik, to społeczeństwo samo we wszystkich krajach Europy gdziekolwiek przemysł zakwitł, zakwitł on przy pomocy opieki rządowej.

Tam były cła ochronne, tam w nowszych czasach były niżkowe taryfy. My nie mamy zwierzchnictwa cłowego ani taryfowego, ale społeczeństwo samo powinno mieć pewną siłę woli w tym kierunku, ażeby przymus ustawy zastąpić własnowolną organizacją. Jeżeli się na wszystkich wiecach prawi i deklamuje o tem, że powinniśmy popierać przemysł a każdy zaczyna go popierać w ten sposób, że od stóp do głowy bierze towar nie krajowy, jeśli wszystko się kończy na rewolucjach, to absolutnie to do niczego nie doprowadzi. Jeśliby do nas należało nasze ustawodawstwo cłowe, toby niewątpliwie na stole Wys. Izby znalazła się ustawa zaprowadzająca ku ochronie rodzinnego przemysłu cła ochronne, ale skoro tej możliwości niema, to musimy sobie powiedzieć: my na razie drożej płacimy, bierzmy na razie lichsze towary, aby tylko doprowadzić do ugruntowania podstaw przemysłu w kraju. Przyznaję, że tego apelu nie można zawsze ze skutkiem stosować do jednostek, bo one najczęściej żyją pod nieodpartym przymusem swych stosunków ekonomicznych, one muszą się starać zaspakajać swe potrzeby jak najlepiej.

i jak najtaniej a z pod jarzma tego egoizmu im nie tak łatwo się wydobyć, ale każda instytucja publiczna a przede wszystkim wszystkie władze krajowe powinny być świadome tego stanu rzeczy, a pomnie swego obowiązku wobec społeczeństwa, nie powinno dopuszczać obcej konkurencyi, która niskimi ofertami stara się w zarodek zgnieść przemysł krajowy. (Brawa). Ostatecznie — last but not least — proszę zwrócić uwagę jeszcze na te, że na wszelkiej przedsiębiorczości cięży ustawodawstwo podatkowe i wprost zbiorową organizację przemysłową zabija. Jeśli według ustawy obowiązującej, wszelkie przedsiębiorstwa akcyjne mają płacić  $10\frac{1}{2}\%$  podatku zarobkowego i dodatki, tak że ogólne obciążenie podatkowe spółek akcyjnych u nas w kraju 20 do 27% dosięga, to z tego łatwy wniosek, czy można przystępować do tworzenia spółek akcyjnych z jakimkolwiek widokiem powodzenia.

A w dodatku każda spółka akcyjna płaci ten procent bez względu na to, czy wykazany u niej dochód już raz w innej spółce opodatkowany był. To znaczy, że jeżeli np. Bank hipoteczny zakłada jakąkolwiek instytucję przemysłową, ta instytucja płacić będzie  $10\frac{1}{2}\%$  z dodatkami.

Akcyje tego przedsiębiorstwa spoczywają w portfelu banku, aż przedsiębiorstwo się ustali, od dochodu bilansem wykazanego, opłaca się od 20% podatek, a dywidenda pozostająca po potrąceniu tych 20% podatków, idzie ów bilansu banku hipotecznego, a ten drugi raz od tej kwoty płaci  $10\frac{1}{2}\%$ , względnie 20%.

Akcyje banku hipotecznego przypadkiem znajdują się w posiadaniu Banku krajowego i ten trzeci raz będzie płacił od tych dochodów i w ten sposób przy jakiejś bardziej skombinowanej akcji organizacyjnej, mającej więcej szczybli, mogą podatki pożreć cały dochód. Ażeby ocenić całą doniosłość tego ustawowego stanu rzeczy, proszę sobie uprzytomnić fakt, że ten akcyjny Bank hipoteczny płaci obecnie 20 koron od każdego 200 zlr. nominalnego kapitału, to znaczy 5% nominalnego kapitału na mocy ustawy do kasy rządowej. Jakże w takich warunkach istnieć może jakie w ogóle przedsiębiorstwo, a nie dopiero pomyślnie się rozwijać.

Dlatego pragnąłbym, aby mówiąc o przemyśle, przede wszystkim położyć nacisk na ustawę podatkową, która jest w tym punkcie kompletnie wadliwą.

Wysoka Izbo! Kiedy już mowa o podatkach ex re przemysłu, to niech mi będzie wolno pomówić kilka słów o sprawach skarbowych i podatkowych w ogóle. Była ta rzecz przedmiotem dyskusyi w Izbie i gorzkie

zawsząd odezwały się żale na wymiar podatków; była ora też przedmiotem rozpraw poza tą salą i niejedne pociski padały na podatkujących. Ale proszę panów, i tamte żale i te skargi na podatkujących, musi się brać „cum grane salis“ to znaczy z należytym rozróżnieniem co komu przystoi i jakie na każdej stronie ciężą obowiązki. Niejednokrotnie w ostatnich czasach spotykaliśmy się z żalami na kraj, gorliwie przez publicystykę wiedeńską powtarzanymi, że panuje w nim niemoralność podatkowa, że nie fasonujemy tyle ile powinniśmy. Otóż dzieje przemysłnictwa już uczą, że powstaje ono tam, gdzie jest za wysokie cło. I niemoralność podatkowa nie jest niczem innym, jak reakcją społeczeństwa wobec nadmiaru ciężarów podatkowych. Czy władza skarbową ściśle wymierza podatek czy nie, czy podatek jest ściśle zastosowany do ustawy podatkowej, czy nie — ja w to nie wchodzę, ale Panowie: on nie jest zastosowany do siły podatkowej, nas nie stać na takie podatki, społeczeństwo takich podatków znieść nie może.

Niepodobna, ażeby kraj, który jest biedny, społeczeństwo, którego wielka część żyje z dnia na dzień, płaciły to samo i tak samo, co płacą kraje pod względem ekonomicznym i przemysłowym wysoko stojące: bez czynnej równości taka bierna równość w praktyce przeprowadzić się nie da. Niech nam najpiękniej oddadzą co stąd wzięto, niech nam oddadzą nasze saliny i dobra koronne, a przede wszystkim niech nam oddadzą cały wiek zmarnowany (brawa) — a wtedy też moralność podatkowa zakwitnie. (Brawa).

Jeszcze jedna uwaga. Gdyby nawet tak było, jak powiadają, gdyby nawet istotnie moralność podatkowa w naszym kraju nie zdajdowała się na wyżynie, ustawą wymaganej, to pomimo to właśnie władza skarbową powinna jak najbardziej, jak najczulej uważać na to, ażeby przez wymiar podatków i należności nikomu krzywda się nie stała, bo od niej przykład podatkowej moralności wyjść powinien. Jeżeli ktoś zostanie pokrzywdzony w wymiarze, to powiada: jeżeli wolno pomijać prawo tym, którzy w imieniu Jego ces. Mości działają, to cóż mam robić ja, biedny kontrybuent? — i idzie w te same ślady; pominięcie ustawy tam wywołuje tu wykroczenie przeciw ustawie. Jeżeli ma nastąpić poprawa całego kompleksu stosunków podatkowych w kraju, to władza skarbową powinna świecić dobrym przykładem, a to tem bardziej, że może niema działu administracyi, w którymby zasada: juris ignorantia nocet bardziej szkodziła, niż w dziedzinie skarbowości.

Ta fikcja znajomości wszystkich tomów ustaw i rozporządzeń przez wszystkich, ta fikcja, że każdy obywatel to wszystko wie, skoro tylko zostało zamieszczonem w Dzienniku praw państwa — jest ustawowo uzasadniona, ale praktyka życiowa stanowi jej negację w każdym poszczególnym wypadku. A w dodatku „juris ignorantia nocet“, niezajomość prawa szkodzi — rzeczywiście szkodzi ona wszystkim, z wyjątkiem urzędników (wesolość), bo mimo wpływu przeszło 30 lat od wydania ustaw zasadniczych, nie mamy jeszcze po dziś dzień ustawy, któraby unormowała odpowiedzialność władz administracyjnych za szkody wyrządzone przez urzędowanie prawu przeciwnie.

Otóż ażeby zapobiedz złym skutkom tego stanu rzeczy przynajmniej w dziale administracji skarbowej, byłoby bardzo pożądanem, ażeby czynniki do tego powołane, o których dobrej woli jestem głęboko przekonany, pouczyły podwładne organa: raz o znaczeniu i celu ustaw skarbowych a powtóre o tem jak je stosować należy. A teraz słówko o społeczeństwie. Ma ono tę właściwość, a powiem szczerze tę przywarę, że się niesłusznie spodziewa wszystkiego po jednostkach, i wszelkie obawy do jednostek odnosi. Nie mówi się, ustawa winna, system jest wadliwy, tylko pan X. winien. Otóż z tą metodą zerwać należy. Należy szukać właściwej przyczyny tam, gdzie ona jest: w całym fiskalnym ustroju, który od góry z biur ministerjalnych początek bierze, fakt, który tylko z powodu tajemnicy służbowej nie wychodzi na jaw. A potem trzeba się nam samym w pierś uderzyć i wyznać, że nie umiemy korzystać z danego nam prawa podatkowej autonomii, że w komisjach podatkowych zaniedbujemy swe obowiązki, że się zadawaliśmy tem, iż pp. X. Y. Z. są członkami komisji, chociaż na posiedzenia komisji nie uczęszczają i nie bronią interesów opodatkowanych tak, jak ich bronić powinni.

Niestety, jest to smutna prawda, ale wszelka poprawa tylko od wyznania prawdy rozpocząć się może.

Szan. Panowie! Ten obowiązek politycznej szczerości każe mi imieniem stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć, stwierdzić jeszcze jedną rzecz. Stronnictwo nasze jest demokratycznym i postępowem, a w konsekwencji tych zasad ceni przede wszystkim wysoko wolność obywatelstwa, a wszędzie jej strzedz i bronić uważa za pierwszorzędną swój obowiązek.

Otóż tak w toku obecnej dyskusji, jakoteż w kuloarach sejmowych spotkaliśmy się z okazji stanowiska, zajętego przez nas w o-

bronie ustawy o biurach pracy z zarzutem zdrady naszych zasad, z zarzutem, że sprzeniewierzamy się podstawowym artykułom wiary każdego postępowego stronnictwa przez to, że pomijamy zasadę wolności, głosując za przymusem urzędzenia biur pośrednictwa pracy. Przez to głosowanie za przymusem stanęliśmy rzekomo w sprzeczności z racją naszego istnienia. Otóż imieniem swoich przyjaciół politycznych mam zaszczyt oświadczyć, że i my umiemy rozróżniać między swobodą obywatelstwa, której zawsze bronić będziemy, a ową wolnością ekonomiczną, która często bywa tylko niewolą ekonomicznie słabszego, a zgodnie z wywodami p. prof. Milewskiego zaznaczam, że i to stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, zerwało radykalnie z zasadą nieograniczonej wolności ekonomicznej, i my w takiej wolności ekonomicznej nie widzimy uszczęśliwienia ludzkości. Ale postępujemy ostrożnie w tym kierunku, bo obawiamy się, ażeby strzały wymierzone do wolności ekonomicznej nie trafiły przypadkiem do wolności politycznej (Brawa).

My uważamy, że obrona swobód konstytucyjnych, zasadnicze zaznaczenie faktu, że na nich cały byt nasz polityczny polega — są potrzebne przy każdej sposobności i dlatego z wielką radością witaliśmy słowa JE. p. Namiestnika, który nie tylko w tem co powiedział, ale i przez to jak powiedział, przez szlachetny zapał, który go wtedy unosił, dał niewątpliwym wyraz przekonaniu, że swoboda konstytucyjna w naszym kraju powinna być przestrzegana i chroniona. Przyjmujemy te słowa i zapał ten jako zapewnienie, że w przyszłości to, co wyjdzie od głowy administracji politycznej w kraju, nie będzie wypaczone przez organa podrzędne na prowincyi, że to, co jest intencją Jego Ekscelencyi, będzie też ściśle przestrzegane przez wszystkie urzędy. A żywimy tę nadzieję przede wszystkim dlatego, że wspólnie z Jego Ekscelencyą uznajemy potrzebę poszanowania władzy, ale i sądzimy zarazem, że to poszanowanie władzy przede wszystkim na poszanowaniu ustaw i na powszechnem poczuciu praw opierać się winno. (Powszechne brawa).

Wys. Izbo! Prawo ma tę dziwną właściwość, że cały jego ogrom, cała jego potęga koncentruje się w każdej jednostce. Tak jak w jednej kropli wody koncentrują się wszystkie promienie światła słonecznego, tak w podmiotowym prawie jednostki odbija się cały majestat prawa. Jeżeli to prawo w jednym wypadku nadwyreżone zostanie, to pod tem nadwyreżeniem cierpi i zarysowuje się cały gmach prawny społeczeństwa. A że nam chodzi o to, ażeby te prawne podwaliny spo-

łeczeństwa były pewne i ażeby rząd stanął na tym ustawowym konstytucyjnym gruncie, sprawując administrację kraju — więc z radością powitaliśmy enuncyację J.E. p. Namiestnika jako zapowiedź pożądaney lepszej przyszłości.

Szanowni Panowie! Z początkiem kadencji sejmowej znalazło się stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć w takiej pozycji, że mogło sądzić, iż w tej Izbie jest jedna unia, jedno połączenie, sojusz, skierowany przeciwko niemu. Sześć lat pracy wspólnej okazało, że można razem działać, jakkolwiek odmiennym hołdując zasadom, że można się porozumieć na każdym polu. Potrzeba na to tylko wzajemnej wyrozumiałości. My, jakkolwiek po większej części zastępcy miast i jakkolwiek tak gorąco pragniemy rozwoju przemysłu, mamy przecież zupełne zrozumienie tego, co powiedział poseł hr. Stadnicki, mówiąc o melioracyach. Ja sobie zdaję jasno sprawę z tego, że ten jeden warstat, który stanowi rola, jest pierwszorzędnym środkiem produkcji krajowej, że może najbardziej się przyczynić do powiększenia bogactwa kraju i że od należytego ustroju tego warstatu przedewszystkiem zącać należy.

Jeżeli do takiej organizacyjnej roboty, czy to mniejszej, czy większej posiadłości będzie i nasze współdziałanie wymagane, to mimo wszelkich różnic politycznych, z pewnością go nie odmówimy. Hasło pracy powinno nam wszystkim być przewodnią myślą.

Była na porządku dziennym dni ostatnich jedna ustawa, która miała charakter społeczny: ustawa o biurach pracy. Wniosek komisji nie doczekał się niestety uchwały Wysockiego Sejmu. Niestety, bo wprawdzie w żadnym może kraju dobroczynność publiczna nie ma tak szerokiach ram, jak u nas, — jałmużnę daje każdy, czasem większą, niż go stać na to, — ale dobroczynność jest tylko surogatem społecznej sprawiedliwości. (Głosy: Tak jest! Brawa). Ona sama nie wystarcza. A ta społeczna sprawiedliwość zasadza się przedewszystkiem na tem, ażeby każdy, kto chce pracować, znalazł w kraju możliwość uczciwej pracy. (Brawa).

To prawo do pracy ma każda jednostka, ma je też sam kraj. Ale ile razy w tym względzie się odezwiemy, tyle razy z Wiednia odzywają się głosy, że rozchodzi się o nowy prezent dla kraju. Otóż niech mi wolno będzie przy tej sposobności stanąć w obronie kraju, w obec tych głosów. P. Kozłowski wymienił pewien dziennik zięjący nienawiścią do kraju naszego. Ale niech przyjmie moje najsolenniejsze zapewnienie, że żadnej zań

odpowiedzialności na siebie nie biorę i nie pragnę, ażeby dziennik ten mnie, lub mnie równych wziął w obronę (Brawa). Przeciwnie ja pragnę przeciw temu dziennikowi i jemu równym, wziąć w obronę kraj i jego interesa. (Powszechna brawa).

Ile razy zdarzy się tam na zachodzie fakt, że ktoś coś sprzeniewierzył, to jest w rubryce notatek kronikarskich wiadomości: „Defraudacya pana X.“ Stanie się to w Galicyi — to piszą: „Korupcyja galicyjska“. Jeżeli tam „im Lande der Gottesfurcht, der frommen Sitte und des Gründerschwindels“ (Brawa, wesołość) zdarzają się fakta wprost oburzające, to się nazywa w tym dzienniku „kryzys ekonomiczna“, a jeżeli coś podobnego w małych rozmiarach zajdzie u nas, to się nazywa: „Skandal galicyjski“.

Jeżeli chodzi o to, ażeby prowincjom zachodnim dać miliony, to się nazywa, że ostatecznie Rząd przyszedł do świadomości swego obowiązku, — a jeżeli po stu latach zaniedbania, które nie zna zadawnienia, Rząd przychodzi ze splatą odrobiny swego długu, to się nazywa, „prezent dla Galicyi“. (Brawa).

Kraj ma prawo żądać pomocy od Rządu, ma prawo domagać się od Rządu centralnego, aby w zakresie obowiązku swego i możliwości budżetowej, pilne potrzeby kraju uwzględnił, i dał mu możliwość naprawy zaniedbanych od wieku stosunków ekonomicznych, a kraj z pewnością z tej sposobności korzystać będzie. Spodziewam się, że w przyszłej Izbie na podstawie hasła istotnej wydatnej pracy, ukształtują się w ten sposób stosunki, że bez względu na stronę, po której posłowie zasiadają, zjednoczą się do takiej energicznej pracy, ku dobru kraju całego.

Szanowni Panowie! Zdarzają się od czasu do czasu wypadki, na arenie europejskiej, wypadki zgrozą okrucieństwa wszystkich przejmujące, wypadki gdzie na życie godzą jednostek zupełnie niewinnych, dla tego tylko, że one to, lub owo wybitne stanowisko zajmują, zdarzają się wypadki, od których gienusz ludzkości z odrazą się odwraca, a wspominając o tych zbrodniach mówią, że to jest propaganda czynu. Otóż i ja imieniem stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć, chciałbym zaprosić Panów do innej propagandy czynu, zamiast propagandy nienawiści, do propagandy miłości, do propagandy czynu dodatniego, przeciwko propagandzie czynu ujemnego, przeciw propagandzie czynu niszczącego do propagandy czynu twórczego. A spodziewam się, że pod hasłem takiej propagandy czynu, uda się doprowadzić do tego, co jest ideałem i hasłem stronnictwa naszego: do koncentracji wszystkich

żywiółów postępu i pracy w tej Wysokiej Izbie.

(Oklaski i brawa. Liczni posłowie gratulują mowcy).

**Marszałek.** Rozprawa ogólna została zamknięta. Głos ma p. prawodawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.**

Wysoki Sejmie! Parę dni temu w rozmowie prywatnej jeden z kolegów naszych, wybitny parlamentarzysta i długoletni członek tego Sejmu, podał mi myśl, która zdaje mi się, w przyszłości powinna znaleźć zastosowanie, a mianowicie, aby rozdzielić dyskusję ogólną budżetową na dwie części: w pierwszej części zająć się ściśle budżetem i finansami kraju, a natomiast drugą część poświęcić na dyskusję polityczną, na wszystkie sprawy, które do budżetu właściwie się nie stosują. Zdaje mi się proszę Panów, że taki rozdział byłby bardzo właściwym, gdyż bardzo mało mówców zwracało się w swoich przemowach do samego budżetu i do gospodarki finansowej kraju; wyjątkiem do pewnego stopnia było pod tym względem tylko przemówienie p. Stadnickiego. Jednakże ta sprawa jest bardzo ważna i tak piekająca, że może nas bliżej dotyczyć, niż dyskusye nieraz pełne pięknie brzmiących frazesów, które wszakże bodaj czy jutro nie przeminą, a w każdym razie traktują o rzeczach dalszych i mniej realnych, niż jest budżet i gospodarka krajowa.

Gospodarka i budżet osoby prywatnej, różnią się zasadniczo od budżetu krajowego.

W budżecie prywatnym, wydatki muszą się stosować do wysokości dochodów, prywatny człowiek powinien mieć ciągle na uwadze, aby deficytu nie było, aby owszem pozostała nadwyżka i pewne zaoszczędzenie, podczas gdy w budżetach państwowych czy krajowych, rzecz się ma inaczej. Jeżeli pojedyncze jednostki w kraju i przeważna ich liczba postępują w sposób podany, w sposób zdrowo ekonomiczny, w takim razie wzmaga się zamożność kraju. Państwo, kraj, słowem wszystkie wyższe organizmy społeczne, i inaczej powinny postępować. W ich budżetach wydatki muszą się stosować do potrzeb a nie do dochodów i dopiero według wysokości wydatków, powinny być oznaczone dochody. Ale i w tem musi być pewna pociągnięta granica, a ta granica jest siła podatkowa kraju, — a więc zamożność tego kraju.

Przy wzrastającej zamożności wzmaga się siła podatkowa i to nie tylko w stosunku arytmetycznym ale progresywnym; przeciwnie jeżeli się zmniejsza zamożność kraju, to upada siła podatkowa i zmniejsza się możność powiększenia dochodów państwa, czy kraju.

Tak w tej zamożności krajowej łączą się budżety prywatne i publiczne i jedne na drugie pewien wpływ wywierają. Przy budżetach krajowych jeszcze i ta trudność zachodzi, że my nie możemy rozporządzać źródłami podatkowymi dowolnie, tylko mamy pole działania zupełnie ograniczone, bo dochód kraju zasada się głównie na dodatkach do podatków bezpośrednich i jeżeli z jednego źródła zanadto się czerpie, zachodzi obawa nadmiernego przeciążenia, jak właśnie w naszym kraju, gdzie przy wadzie narodowej, że w prywatnych gospodarstwach wydaje się nieraz więcej, niż wynosi dochód, że się żyje nad stan, że się przez to zamożność kraju zmniejsza, zachodzi obawa, żeby przy złej gospodarce krajowej przez zanadto wielkie wyciągnięcie podatków jeszcze bardziej się ta zamożność nie zmniejszyła i żeby taka gospodarka nie doprowadziła finansów krajowych w położenie nadzwyczaj krytyczne.

Odpowiednia gospodarka finansów kraju zaś jest tem trudniejszą, że do tego samego źródła dochodów uciekają się i inne jeszcze organizmy, gminy, powiaty i państwo. A w ostatnich czasach powiał wiatr inwestycyj, dążenie do równoczesnego uczynienia zadość wszystkim potrzebom i to w najwyższej mierze, wskutek tego dzieje się, a jestto ogólnie światowe zjawisko, że gmina nie może uczynić zadość tym obowiązkom i potrzebom na podstawie swego zwykłego budżetu. Ucieka się więc o pomoc do powiatu i kraju, kraj znowóż udaje się o pomoc do państwa, a państwo, nie mając wyższej organizacji nad sobą, wrócić znow musi do tej wspólnej podstawy i w ten sposób wyrobić się musi pewien circulus vitiosus, który się katastrofą i ruiną zakończyć może. Dlatego też zdaje mi się, że w tej dyskusyi ogólnej nie tylko o polityce trzeba mówić, ale trzeba się również zastanowić nad finansami i budżetem krajowym. A jeżeli co roku jest to potrzebne, to tem więcej przy zamknięciu sześciolecia, gdy do pewnego stopnia mamy zdawać rachunek z naszej gospodarki, a późniejszym Sejmom i tym posłom, którzy po nas przyjdą, dać wskazówkę na przyszłość i powiedzieć im w jaki sposób się na sytuację zapatrujemy.

Nie należy proszę Panów przy różnych potrzebach, które od kraju domagają się zaspokojenia, wybrać tylko jednej, tej najpotrzebniejszej i wszystkie siły wyczerzyć, ażeby ją tylko w całości zaspokoić, bo w organizmie społecznym, tak jak w organizmie ludzkim, jeżeli tylko na jedną stronę wychowania będziemy działać i w jednym tylko kierunku rozwijać, to dojdziemy do dziwoląga, albo do organizmu słabego.

Jeżeli u dziecka tylko jego zdolność naukową wyrabiać będziemy, jeżeli na wzrost jego ciała, na jego muskulaturę także nie będziemy uważać, doczekamy się istoty, która później wyrósłszy na młodego człowieka, nie będzie zdolną nic dobrego zdziałać. A znów nie zważając na naukę, doszlibyśmy znowu do innego złego, do jakiejś brutalnej siły, nie nadającej się do niczego. I dlatego też zdaje mi się, że trzeba doradzić na przyszłość, iż wszystkie potrzeby kraju powinny być zaspokojone równomiernie. A przez równomierność nie rozumiem równości pozycyi, równorzędności, ale taką równość, iż według tego, czy jakaś potrzeba jest bardziej lub mniej nagląca, należy przeznaczyć dla niej w tym samym stopniu większy, lub mniejszy procent wydatków ogólnych.

Mam tu na uwadze, podniesione tu przez rozmaitych posłów dopominanie się o dalsze powiększenie wydatków na polu oświaty. Zwrócę uwagę szan. Panów, że na oświatę wydajemy już przeszło trzecią część wszystkich naszych wydatków i że tylko w tem sześciolciu blisko o 60% te wydatki urosły. Jeżeli zaś jeden z szan. mowców poprzednich zacytował tu słowa umierającego Göthego, to i ja się z tem zgadzam, że tej oświaty nam potrzeba i pragnę „więcej światła“, ale nie w niej jednej tylko widzę możliwość podniesienia dobrobytu kraju i uszczęśliwienia go. Zastrzegam się przy tej sposobności wyraźnie, że ani ja, ani z pewnością nikt w tej Wys. Izbie, nie jest przeciwny oświacie. Sądzę, że zdanie, że obszarnicy chcą chłopą trzymać w ciemnocie, aby nim lepiej rządzić, już zdawna postradało jakakolwiek wiarę i złożone zostało do rupieci przeżytych haseł. Ale jak powiedziałem, wszystkie potrzeby kraju należy uwzględnić równomiernie. Dlatego też jeżeli nowe źródła dochodów nie zostaną dla kraju oddane, potrzeba i pod względem wydatków na pokrycie niedoborów szkolnych postępować tylko w ten sposób, aby nie działało się to kosztem wydatków na inne potrzeby kraju.

A jako najważniejszą potrzebę po oświacie uważamy wydatek na popieranie rolnictwa i melioracye. W dalszym rzędzie uważamy za potrzebne podniesienie przemysłu. Jak tu podnosił p. Romanowicz, dotychczas popieraliśmy przemysł tylko w ten sposób, żeśmy otwierali szkoły fachowe i żeśmy się starali o fachowe wykształcenie i mały tylko fundusz pożyczkowy był na cele przemysłu do dyspozycyi Wydziału krajowego. Na tem polu jest bardzo dużo do zdziałania. Jeżeli kraj mógł i chciał zdecydować się na popieranie kolei, to zaraz przytoczę przykład, w jaki sposób mógłby przy tej sposobności

i nasz przemysł poprzeć nic łatwiejszego, jak wszystkie potrzeby kolejowe, szyny, części żelazne, oddać w wykonanie i zapewnić odbiór na przyszłość jakiej krajowej fabryce, a chociażby nawet taka fabryka nie istniała, to na podstawie takiego zapewnienia odbioru z pewnością by powstać mogła. Należy jednym słowem na te potrzeby, które były dotychczas zaniedbane, większą uwagę zwrócić i więcej wydawać.

To, co mówiłem o smutnym stanie zamieszności kraju, wyklucza zdaje mi się, możliwość podwyższania jedyne go dotychczas i jednego elastycznego źródła dochodu, dodatków do podatków bezpośrednich. W tym roku dopiero zdecydował się Rząd oddać udział krajom w dodatkach konsumcyjnych od wódki.

Ponieważ tego dochodu podwyższać nie możemy, należy oglądać się za innym. Komisya budżetowa przychodzi przed Panów, prosząc o uchwalenie rezolucyi, odnoszącej się do otwarcia takiego nowego źródła, mianowicie do udziału kraju w podatku od piwa.

Wiem, że pertraktacye będą trudne, bo rząd bardzo niechętnie ten udział krajom przyzna, gdy to jednak nastąpi należy baczyć, aby rozdział między pojedyncze kraje nastąpił koniecznie nie według produkcji, lecz według konsumcyi. Dzisiejszy sposób pobierania opłat krajowych od piwa, jak wiadomo urąga wprost wszelkiemu wyobrażeniu o odpowiedzialnej gospodarce finansowej.

Podatek ciążący na ludności, którego tylko trochę więcej, jak połowa dostaje się do skarbu krajowego, jest pobierany w sposób wprost niezdrowy. Dlatego, gdyby na razie nie można było dostać dla kraju powiększenia dodatków do podatku konsumcyjnego od piwa, to przynajmniej żądać należy ażeby opłaty krajowe od piwa policzone były w sposób ten sam jak podatek o i wódki, przez co bez dalszego obciążenia ludzi, powiększy się dochód kraju z pewnością o jakie 500.000 K.

Chciałbym powiedzieć parę słów także o dyskusyi politycznej. Gdybyśmy zamiast stenogramów, których zwykle nikt nie czyta nawet ten poseł, który je mówił, a które dostają się do publicznej wiadomości chyba w tedy, jeżeli jaki skrzętny poseł wystara się, ażeby je dziennik jaki wydrukował, gdybyśmy zamiast tych stenogramów mieli fonograf i on odtworzył nam dyskusyę, jakie toczyły się 6 lat temu, nie tylko treść, ale ton ich i wszystkie wykrzykniki, to zdziwilibyśmy się wszyscy, jaka jest różnica w tem co było przed 6 laty a dzisiaj.

Posel Bojko przypisywał to zmianie zasad, lub sposobu postępowania pewnego rodzaju, ze strony większości sejmowej. Pod tym względem p. Bojko zdaniem mojem się mylił, większość ma zupełnie te same zasady i w tym samym duchu starała się ustawodawczo działać, jak przed 6 laty, zmieniło się co innego. Na podstawie wspólnej pracy ludzie bliżej się poznali i zapatrywania jednych na drugich się zmieniły, a nie ludzie i ich zasady. I nie w tem dziwnego.

Młody poseł, świeżo po wyborze, wprost z pola walki wyborczej, gdzie powiedział sam i nasłuchiwał się tyle mów agitacyjnych, przyszedłszy do Sejmu, ma całkiem błędne wyobrażenia o swoich przeciwnikach politycznych, słyszał o nich i myślał jak o strachach, jak o żelaznym wilku, jak o ludziach, którzy podstępnie mówią i działają a zawsze mają myśl skrytą, złą, niebezpieczną. I przekonuje się, że tak nie jest i zaczyna się na swoich przeciwników i sprawy krajowe już nie patrzeć z punktu widzenia lokalnego geograficznie, czy partyjnie, przekonuje się, że tak u niego, jak w całej Izbie, jest jeden cel wszystkim posłom wspólny, dobro tego kraju i że różnica dotyczy się jedynie środków, jakie do tego celu prowadzą, albo zapatrywań na skutki proponowanych środków. I dlatego to wspólna praca, wzajemny stosunek zbliża zapatrywania posłów i ich sąd o kolegach zmienia.

I widzieliśmy rzeczywiście z radością, jak przechodziły ustawy jednomyślnie, jak przy niejednej owacyi wszyscy posłowie razem się łączyli, jak oklaskami były przyjmowane rozmaite głosowania. Ktoś powiedział, że wykształcenie polityczne danego społeczeństwa najlepiej poznać po zachowaniu się mniejszości. Jeżeli to prawda, to z pewnością chełpić się możemy i szczyścić stosunkami, jakie prawie bez wyjątku przez tych 6 lat tu panowały, a jeżeli zachowanie się tej mniejszości było zawsze poprawne, to może to jest pewną zasługą i większości, że nie chciała nigdy niepotrzebnie majoryzować i wzywać tej mniejszości. Ale jest to także zasługą umiejętnego kierownictwa Marszałka, który się zawsze starał, aby każde zapatrywanie doszło do swego wyrazu w odpowiedni sposób i ażeby nawet pozór był usunięty osiągnięcia jakiegoś głosowania zaskoczeniem nieprzygotowanych posłów. W tej harmonii dziś ozwał się pewien dysonans. Chcę mówić o intermezzo, które nastąpiło przez odczytanie deklaracji p. Barwińskiego imieniem posłów ruskich — o intermezzo, bo nie wątpię, że ten krok jest przemijający i wnet śladu po sobie nie zostawi. Przytoczone powody, jak podniósł p. hr. Dzieduszycki, zupełnie

tego kroku nie tłumaczą. Gdym usłyszał deklarację p. Barwińskiego odczułem, jak sądzę wraz z całą Izba, tylko jedno wrażenie osłupienie i zdziwienie.

Gdybyśmy mieli do wyrzucenia sobie jakieś rzeczywiste uciemiężenie lub nieuszanowanie narodowości, to byśmy przecież po takim kroku odczuli, czy wyrzuty sumienia, czy pewien wstyd lub zaniepokojenie. Ja przyznam się — że pierwszym i jedynym uczuciem było tylko zdziwienie i zdaje mi się, że inaczej być nie mogło. Tu o nieuszanowaniu praw narodu mowy niema; naród, którego historia streszcza się w 3 słowach, Polska, Ruś i Litwa, naród którego chwałą było, że narody nie orężem podbijał, ale że ich za braci przyjmował i jak z braćmi żył, (Brawa), naród, który dziś podzielony na 3 części w 2 dzielnicach czuje, jak cięży noga najezdźnika — ten naród nie może być posądzony o ciemiężenie innej narodowości, ani na przyszłość na tę drogę z pewnością nie pójdzie. (Brawa).

Jeżeliby zaglądnąć w serce prawie każdego Polaka, to tam dźwięczy już od urodzenia u niego jakaś sympatyczna nuta dla ruskiej narodowości, to może stare wspomnienia przypominają razem przebyte chwały i bole i te pieśni naszych poetów, Bohdana Zaleskiego, dumki ruskie; dla każdego z nas z pewnością samo brzmienie języka ruskiego dźwięczy przyjemnie. I gdy my z tą sympatią zwracamy się do zamieszkujących ten kraj braci, to nie raz napotykamy się — nie chcę generalizować, ale powiedzieć muszę — wprost z pewną nienawiścią.

Może być, że w tych objawach nienawiści gra także pewną rolę bliskość wielkiego mocarstwa, które jest dość blizkie i wielkie, ażeby odczuć jego wpływ, a dość oddalone, aby zapomnieć, w jaki sposób obchodzą się w tem państwie z innymi narodami.

P. Bojko bardzo słusznie ocenił charakter polski, gdy przytoczył słowa Ujejskiego, że jeżeli się chce od Polaka co osiągnąć, to trzeba się udać do serca jego.

Ta droga i w tym wypadku by łatwiej do celu prowadziła, bo Polak ma serce miękkie a duszę rogatą. Daleko łatwiej osiągnąć wszystko od niego, jeżeli się nie żąda, ale po przyjacielsku prosi. Wogóle mowa p. Bojki zrobiła bardzo dobre wrażenie a jedynie co w tej mowie brzmiało przykro, to było, co już p. Kozłowski podniósł, zanadto drastyczne wyrażanie się o urzędnikach państwowych.

Jednakowoż proszę Panów, ani p. Bojko, ani my wszyscy nie powinniśmy zapomi-



nać o tem, że urzędnicy, którzy wykonywują tu władzę, są tak samo, synami tego kraju i że oni mają ten sam cel, jak my w Sejmie, a mianowicie dobro tego kraju, ale uwzględnić należy trudność ich położenia, że są odpowiedzialnymi wobec swoich zwierzchników i wobec społeczeństwa. Jeżeli, jak się to nieraz stało, przyjdzie do rozruchów i krew się poleje, albo jak p. Romanowicz powiedział, trup padnie, to wtedy jeżeli władza dostatecznych środków przedtem nie zarządziła, to powiadają, że to jest winą władzy, bo gdyby była z wojskiem wystąpiła zawczasu, to byłaby zapobiegła tym wszystkim rozruchom. Jeżeli zaś władza czy przy wyborach, czy przy innych sposobnościach kiedy, namiętności są wzburzone, aby zapobiedz katastrofie środki ostrożności przedsięwzię, to się znowu krzyczy na władzę, że to terrorizm.

Komisya budżetowa już parę razy za pomocą rezolucyi przedstawiała konieczność, ażeby budżety krajowe były na czas uchwalone i ażeby Sejm miał dość czasu, ażeby się gruntownie nad nim zastanawiać.

Tego roku znów ani jednemu, ani drugiemu żądaniu w dostatecznej mierze nie stało się za dość, a niektóre wydatki, które w skutek tego w lipcu postanowimy, już w tym roku nie będą mogły być wykonywane.

Czasu trwania tego Sejmu w miesiącach, gdzie większość tego sejmku ma zajęcie, odwołujące ją koniecznie, gdzie zresztą trudno jest fizycznie wytrzymać długo w takiej pracy, nie można nazwać sesją sejmową w odpowiednim czasie i w odpowiedniej długości zwolaną, a mimo to praca była rzeczywiście wywołana i niejedna sprawa została w tej Wysokiej izbie załatwiona. Inne natomiast niedoczekwały się załatwienia.

Chcę tu przedewszystkiem mówić o sprawie, którą podniósł mnie się zdaje p. Loewenstein, mianowicie o biurach pośrednictwa pracy.

Jestem przekonany, że Wydział krajowy zrozumie dyskusję, jaka tutaj była prowadzona ogólnie nad biurami pośrednictwa pracy i że na najbliższej sesji sejmowej przyjdzie znowu z ustawą tą, zawierającą może także poprawki, na jakie tu wskazano, ażeby ta sprawa, która dla kraju jest tak ważną i piekącą, nareszcie uchwaloną została.

Nie trzeba zwać winy na nikogo, że to się tego roku nie stało, bo choć wszyscy pragnęli, aby ustawa przyszła do skutku, to jednak niejedni chcieli stawiać rozmaite poprawki, a przypomniał sobie Panowie, o jak spóźnionej porze zaczęła się dopiero dyskusya szczegółowa. Następnego posiedzenia za-

cząć się miał budżet i mimo największego natężenia pracy, uchwalenie tej ustawy, było fizycznie niemożliwym.

Mnie się zdaje, że powiedzieć sobie ze spokojnem sumieniem możemy, żeśmy przez ten krótki czas sejmowy pracowali wytrwale, a jako dowód niech służy sposób głosowania rozmaitych stronnictw nad rzeczami nawet nie bardzo wielkiej doniosłości. Można było zauważyć, że ludzie należący do tego samego stronnictwa bardzo często rozmaicie głosowali.

Jest to dowód, że każdy poseł każdą sprawę dokładnie zbadał, wyrobił sobie samoistne zdanie, któremu głosowaniem dał wyraz.

Wiecie Panowie, że nie mogliśmy dochodami tego roku pokryć wydatki, pozostaje się niedobór, który pokrywamy pożyczką. Wobec tego najdalej idąca oszczędność jest wprost koniecznością a mimo tego się boję, czy Panowie nie będą zbyt szczerzy w dyskusyi szczegółowej i nie zechcą podnieść rozmaite pozycje wydatków, licząc na to, że jeżeli się zaciąga pożyczkę, to wszystko jedno czy 1,900.000 K. czy 2 miliony, czy więcej.

Pod tym względem pozwalam sobie bardzo prosić szanownych Panów kolegów, aby byli bardzo ostrożni, gdyż komisya budżetowa licząc się z możliwością kraju uwzględniła o ile mogła wszystkie potrzeby, i doszła do ostatecznej granicy.

Możecie Panowie, oczywiście, jeśli chcecie skreślić co komisya proponuje, ale racie nie podnosić. Muszę zwrócić uwagę, że w kraju, w którym parlamentaryzm najpiękniej się rozwinął i najlepsze wydał owoce, to jest w Anglii nie wolno wprost pojedynczym członkom, ani Izbie stawiać wniosków na podniesienie wydatków, jedynie tylko rząd ma tam prawo robienia propozycji co do wydatków.

Nie chcę tak daleko iść jak w Anglii, nie chcę ograniczać praw, które mamy, ale proszę, abyście Panowie wobec trudnych stosunków, w jakich się znajdujemy, wydatków nie podwyższali i abyście zechcieli przystąpić do dyskusyi szczegółowej, nie stawiając nowych wniosków podwyższających budżet. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej: Rozprawę otwierać będę nad każdą rubryką osobno, przy pozycjach wtedy, gdy tego kto zarządza celem postawienia wniosków. Czy się temu kto sprzeciwia (Nikt).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie wszystkich pp. sprawozdawców budżetowych od czytania sprawozdań szczegółowych.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Przystępujemy do rubryki I. Koszta reprezentacji kraju.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

Rub. I. p. 1—16.

Koszta reprezentacji kraju.

A) Sejm krajowy.

Poz. 1. Koszta podróży pp. posłów 8.972 K.

Poz. 2. Dyety pp. posłów 72.000 K.

Poz. 3. Koszta druków 41.200 K.

Poz. 4. Spisywanie sprawozdań 8.000 K.

Poz. 5. Pisarze dzienni 1.300 K.

Poz. 6. Remuneracye urzędników Wydziału krajowego, za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu 2.400 K.

Poz. 7. Służba 2.400 K.

Poz. 8. Opał. 3.000 K.

Poz. 9. Zapuszczanie i mycie podłóg 200 K.

Poz. 10. Potrzeby kancelaryjne 800 K.

Poz. 11. Na uzupełnienie biblioteki sejmowej 400 K.

Poz. 12. Rozmaite drobne wydatki 1.000 K.

Razem 141.672 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 1—12 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

B) Wydział krajowy.

Poz. 13. Marszałek krajowy 12.000 K. i dodatek na reprezentacyę 8.000 K. 20.000 K.

Poz. 14. Sześciu członków Wydziału krajowego po 8.000 K. 48.000 K.

Poz. 15. Zastępcy 4.000 K.

Poz. 16. Dodatek dla członka Wydziału krajowego, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 2.000 K.

Suma rubryki I. 215.672 K.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Jak zeszłego roku wnieśliśmy, tak i tego roku wnoszę prośbę, aby Wydział krajowy w sprawie wykonania rezolucyj sejmowych, które się odnoszą do budżetu państwa na r. 1902, był łaskaw porozumieć się z c. k. Namiestnictwem i to ile

możności bezzwłocznie. Natychmiast bowiem trzeba przedstawić Namiestnictwu te rezolucyje, jeżeli mają być uwzględnione przy układaniu preliminarza na r. 1902. Jeżeli bowiem wskutek spóźnionego przesłania rząd wniosków, jak np. przy szkołach zawodowych rezolucyi nie uwzględnili rząd, wina spada potem zupełnie niesłusznie na Koło polskie, bo rzecz ta więcej daleko od wniosków Namiestnictwa wcześniej przesłanych, aniżeli od Koła zależy. Dlatego jeszcze raz powtarzam moją prośbę, gdyż teraz jest właśnie czas najodpowiedniejszy, do wykonania rezolucyi do budżetu na r. 1902 się odnoszących, jeżeli mają we Wiedniu w budżecie państwowym znaleźć uwzględnienie.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński. Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Kto przyjmuje poz. 13 do 16, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Następują koszta Zarządu, ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński. (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia umowy z p. Kamienobrodzkim na lat trzy za wynagrodzeniem pod poz. 33 uchwalonem i do wstawienia cyfr tego wynagrodzenia w preliminarze wydatków funduszu krajowego w ciągu lat następnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

Komisya budżetowa preliminarzuje w załatwieniu otrzymanych petycyj następujące dary z łaski:

L. pet. 49. Emilia Sternalowa, jednorazowo 300 K.

L. pet. 741. Edmunda Urbańska, jednorazowo 400 K.

L. pet. 57. Wanda Dziubińska, jednorazowo 400 K.

L. pet. 340. Leontyna Sapałaczyńska, jednoraz. 300 K.

L. pet. 56. Rozalia Piotrowska, jednorazowo 300 K.

L. pet. 205. Apolonia Sternalowa, jednoraz. 200 K.

L. pet. 154. Franciszka Kratochwilowa, jednoraz. 200 K.

L. pet. 612. Gerard d' Festenburg, jednoraz. 400 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

„Pet. L. s. 32 Kazimierza Kułakowskiego, b. inspicjenta gmachu sejmowego przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w przyszłym preliminarzu“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

Zarazem wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycjami l. p. 1.102, 936, 956, 811, 127, 674, 673, 630, 732, 720, 683, 41, 354, 115. poz. 35. Zaliczki na płace nadzwyczajne dla urzędników, komisya budżetowa przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia:

Udziela się zaliczkę:

a) L. pet. 31. Aleksandrowi Lewartowskiemu, spłacalną w 120 ratach miesięcznych 2.000 K.

b) L. pet. 31. Władysławowi Marcinkowskiemu, spłacalną w 120 ratach miesięcznych 2.000 K.

c) L. pet. 500. Józefowi Schimowi w 120 ratach miesięcznych spłacalną 3.000 K.

Przy wypłacie zaliczek wszelkie dawniej udzielone, a jeszcze nie umorzono zaliczki, mają być całkowicie spłacone.

L. pet. 816. Zygmuntovi Kossowskiemu zezwała się na spłacenie w latach dziesięciu reszty zaliczki udzielonej przez Wysoki Sejm 5. lutego 1896.

Police zabezpieczające zwrot zaliczek opiekować mają na Wydział krajowy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

Komisya budżetowa zatem wnosi:

Poz. 17. Płace urzędników oddziału konceptowego 144.728 K

Poz. 18. Płace urzędników oddziału rachunkowego 151.575 K.

Poz. 19. Płace urzędników oddziału kasowego 39.885 K.

Poz. 20. Płace urzędników oddziału sanitarnego 6.840 K.

Poz. 21. Płace urzędników oddziału statystycznego 11.120 K.

Poz. 22. Płace urzędników oddziału manipulacyjnego 53.085 K.

Poz. 23. Dyurniści:

a) dla oddziału konceptowego 6 954 K.

b) dla oddziału rachunkowego 7.000 K.

c) dla oddziału statystycznego 5.000 K.

d) dla oddziału manipulacyjnego 17.078 K.

e) Zarządu długu krajowego z r. 1893 6.026 K.

f) dla funduszów szkolnych okręgowych 2.920 K.

Poz. 24. Zasługa 9.730 K.

Poz. 25. Emolumenta 3.101 K.

Poz. 26. Remuneracye 12.100 K.

Poz. 27. Koszta podróży i diety 16.800 K.

Poz. 28. Pensye i zaopatrzenia 62.754 K.

Poz. 29. Dary z łaski 5.180 K.

Poz. 30. Na pokrycie należytości stemplowych od dekretów nominacyjnych urzędników krajowych 4.500 K.

Poz. 31. Potrzeby kancelaryjne 36.400 K.

Poz. 32. Administracya dochodów z krajowych opłat konsumcyjnych 5.000 K.

Poz. 33. Architekt 6.100 K.

Poz. 34. Gmach sejmowy i jego utrzymanie 26.722 K.

Poz. 35. Zaliczki na płace:

a) zwyczajne 24.000 K.

b) nadzwyczajne 7.000 K.

Suma rubryki II. 671.598 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. od 17 do 35 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta).

Do rubr. II. poz. 29 w załatwieniu dodatkowem petycji L. 462 p. Maryi Bereźnickej, wdowie po członku Wydziału krajowego przyznaje się stały roczny dar po 600 kor. wskutek tego zwiększa się poz. 29 z kwoty 5180 kor. na 5780 kor.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje rubryka III poz. 36. Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta). Koszta leczenia. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym: Rubr. III. poz. 36 2,380.000 kor.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

Petycja 543 Rady powiatowej w Sokalu o udzielenie zasiłku na pokrycie połowy nadwyżki kosztów budowy szpitala odsyła się Wydziałowi krajowemu do opinii, ewentualnie do przedstawienia wniosku.

**P. Kraiński Wincenty.** Do petycji l. 543 stawiam poprawkę, mianowicie zamiast słów „ewentualnie do przedstawienia wniosku“ proszę umieścić słowa „do przychylnego załatwienia.“

**Marszałek.** Podaję poprawkę p. Kraińskiego do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta, gło ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jordan. Żał mi, że jako sprawozdawca komisji budżetowej, muszę się temu wnioskowi sprzeciwić z powodu braku funduszów. Zresztą to na jedno wyjdzie, bo sprawa i tak najdalej za rok do Sejmu wejdzie. Dlatego imieniem komisji muszę się sprzeciwić.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Kraińskiego zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje: Koszta szczepienia. Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 37. Utrzymanie i odświeżanie krowianki 24.000 K.

Poz. 38. Koszta podróży i dyety lekarzy z powodu szczepienia ospy 132.000 K.

Suma rukryki V. 156.000 K.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stojałowski ma głos.

**P. Stojałowski.** Krytykowano tu pod różnymi względami postępowanie władz politycznych, a także i organów autonomicznych. Ja chcę tu właśnie mówić o postępowaniu władz politycznych sanitarnych, t. j. kosztach szczepienia, które wynoszą 132.000 koron. Chciałbym się z góry zastrzedz, jakobym chciał występować specjalnie przeciw naszym urzędnikom, ale powoduje mię chęć usunięcia tego, co jest złe.

Pozwalając sobie na tę krytykę, nie podawałem w wątpliwość dobrej woli JE. Namiestnika albo innych organów, ale mam najmocniejsze przekonanie, że nie wie niejednej rzeczy i dlatego mu się to, co mówiłem przedstawiało w tak czarnem świetle.

P. Namiestnik musi polegać na informacjach, które otrzyma, a one są zawsze różowe.

Niech więc JE. Namiestnik wierzy, że nie mam intencji podsuwania mu braku troskliwości, jak jego podwładne organy wykonują ustawę.

Jeżeli podajemy do jego wiadomości jakieś fakta, liczymy na jego dobrą wolę.

I to co przytoczę jest dowodem, że dzieją się rzeczy, o których nie wie.

Przy tych kosztach szczepienia dzieje się tak, że chociaż jest lekarz miejscowy, przysyła się skądinąd lekarza do szczepienia.

Wiem o takim fackie z powiatu żywieckiego.

Tam do miasteczka, gdzie jest lekarz miejscowy, zawsze się przysyła o kilka mil lekarza do szczepienia.

Potem chłopci powiadają: Proszę popatrzeć jaka to gospodarka, ci lekarze tylko sobie dyety mnożą i niepotrzebnie koszta robią.

Dlatego nie stawiam rezolucji, aby Rząd wezwał, aby na to zwrócił uwagę, tylko licząc na dobrą wolę JE. Namiestnika, proszę, aby raczył wydać w takim razie polecenie, aby tam, gdzie jest lekarz miejscowy, temu lekarzowi te funkcje powierzono. Tym sposobem koszta, wynoszące 132.000 koron, mogłyby się zmniejszyć o  $\frac{1}{3}$  część.

To bez stawiania rezolucji, podaję do wiadomości JE. Namiestnika, i polecam to jego troskliwości.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Dąbski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Dąbski ma głos.

**P. Dąbski.** Powiedział ks. Stojałowski, że nie postawi rezolucji, więc możeby nie było koniecznem dawać przy tej sposo-

ności wyjaśnień. Jednak rzecz jest ważna i suma wydatków wysoka, więc uważam za swój obowiązek dać tu pewne wyjaśnienie.

Niewątpliwie wzrost kosztów szczepienia jest uzasadniony wzrostem ludności. Niewątpliwie jednak zachodzi też potrzeba ustalenia organizacji okręgowej. Wydział krajowy to uwzględnił i zwrócił się w tej sprawie do Namiestnictwa, zwracając zarazem na to uwagę, by i konfiguracja topograficzna zapewniła, że suma kosztów podróży zmniejszoną zostanie.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jordan.** Nie mam nic do słów p. Dąbskiego do zauważenia.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rubrykę IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje: Rubryka V.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 39. —  $\frac{1}{3}$  część za lekarstwa dla epidemicznie chorych 7.200 K.

Poz. 40. — Na koszta podróży dla lekarzy okręgowych, oraz subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 10% dodatku powiatowego 90.000 K.

Poz. 41. — Dla zakładu szczepienia wścieklizny Dra Bujwida w Krakowie stała subwencya 2.000 K.

Suma rubryki V. 99.200 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma ks. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Tu znowu łaskawości Wydziału krajowego i sanitarnego Departamentu polecam sprawę, która nie mogła przyjść na stół Wys. Izby, mianowicie ustanowienie lekarza w Miłowce.

Raczy Wydział krajowy pamiętać o tym drobnym wydatku dla biednej ludności.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jordan.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę V-tą, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Z kolei następuje rubryka VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności. Głos ma za-

stępcą sprawozdawcy p. Barwińskiego, p. Paszkowski.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Rubryka VI.

Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

Poz. 42. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1.800 K.

Poz. 43. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach 600 K.

Poz. 44. Dom ubogich i sierót w Krakowie 10.848 K.

Poz. 45. Zakład św. Józefa dla osierconych chłopców w Krakowie 2.000 K.

Poz. 46. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ we Lwowie 2.400 K.

Poz. 47. Zakład osierconych dziewcząt im. księdza Józefa Ziemiańskiego w Przemysłu 1.000 K.

Poz. 48. Na zasiłki dla weteranów z roku 1831, do dyspozycji Wydziału krajowego 4.500 K.

Poz. 49. Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 2.000 K.

Poz. 50. Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 1.000 K.

Poz. 51. Lecznica powszechna we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego po zasięgnięciu opinii Towarzystwa lekarskiego 2.000 K.

Poz. 51. a) Nadzwyczajna subwencya na wewnętrzne urządzenie 2.000 K.

Poz. 52. Kolonia lecznicza w Rabce, na utrzymanie dzieci w lecznicy 600 K.

Poz. 53. Towarzystwo opieki nad niemowlętami, pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 400 K.

Poz. 54. Ryczałt na zasiłki dla ochronek po myśli uchwały W. Sejmu z 5/12 1896 3.600 K.

Poz. 54 a) Towarzystwo wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej (jednorazowo) 200 K.

Poz. 54 b) Takież Towarzystwo w archidiec. lwowskiej 200 K.

Poz. 54 c) Takież Towarzystwo w dyec. stanisławowskiej 200 K.

Poz. 55. Tow. kolonii wakacyjnej dla dziewcząt we Lwowie 200 K.

Poz. 56. Tow. im. św. Salomei i opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 200 K.

Poz. 57. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 200 K.

Poz. 58. Tow. opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie 200 K.

Poz. 59. Zakład staruszek i kalek w Krakowie na Blichu im. hr. Sołtykowej 200 K.

Poz. 60. I. gal. Stowarz. głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 200 K.

Poz. 61. Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 200 K.

Poz. 62. Komitet „Domu Pracy“ na Kazimierzu w Krakowie 1.000 K.

Poz. 63. Zakład św. Jadwigi w Krakowie 1.200 K.

Poz. 64. Komitet budowy szpitala OO. Bonifratów w Krakowie, na dokończenie budowy szpitala (6000 K. w dwu rocznych ratach, z czego druga i ostatnia rata) 3.000 K.

Poz. 64 a) Komitet herbaciarni centowej we Lwowie (jednorazowo) 200 K.

Poz. 64 b) Zarząd zakładu błog. Kunegundy w Nowym Sączu, na szkołę dla kształcenia wzorowych gospodyń 600 K.

Poz. 65. Na przytulisko brata Alberta we Lwowie i Krakowie (stała subwencja) 2.000 K.

Poz. 65 a) Zgromadzenie Sióstr św. Wincentego à Paulo we Lwowie, subwencja na urządzenie nowego szpitala w Sądowej Wiszni (jednorazowo) 400 K.

Poz. 66. Na opłatę procentów (4%) od pożyczki 40.000 K., zaciągnąć się mającej przez Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie (I. rata z dziesięciolecia) 1 600 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Tym sposobem załatwione zostały petycje: Komitetu ochronki dla dzieci i sierót zarobników w Peczeniżynie l. 843 (668), ochronki w Zbarażu l. 1315 (1066) Stowarzyszenie „Biker Chalem“ l. 898 (699), taka sama petycja l. 960 (761), Ochronki św. Wojciecha w Gorlicach 1004 (804), Zakładu wychowania sierót izraelickich w Krakowie l. 1065 (865), Towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków grecko katolickich dyecezyi przemyskiej l. 63 (30), także petycja z gr. kat. dyecezyi lwowskiej l. 953 (754); także petycy z gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej l. 229 (175). Zgromadzenia SS. Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie l. 162 (127), I-go galicyjsk. Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie l. 119 (85), Stowarzysze-

nia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie l. 152 (117), komitetu „Domu Pracy“ na Kazimierzu w Krakowie l. 140 (106), komitetu herbaciarni centowej we Lwowie l. 935 (736), Towarzystwu błog. Kunegundy w N. Sączu l. 611 (459), Zgromadzenia SS. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo we Lwowie na urządzenie szpitalu w Sądowej Wiszni l. 834 (659), Ochronki małych dzieci i szwalni ubogich dziewcząt we Lwowie l. 151 (166), Przełożonej SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Wadowicach l. 383 (244), komitetu ochronki im. Leona XIII w Rzeszowie l. 745 (336). Zgromadzenia SS. Józefitek we Lwowie l. 523 (381), Towarzystwa dam dobroczynności w Sniatynie l. 618 (462) Zgromadzenia SS; Serafitek w Stryju l. 63, (461), Polikliniki powszechnej l. 944 (745) o nadzwyczajną subwencję na wewnętrzne urządzenie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta)

W sprawie petycji przytuliska uczestników powstania 1863/4 w Krakowie l. 77 (43) komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 66a). Dla przytuliska uczestników powstania 1863/4 w Krakowie przyznaje się jednorazowy zasiłek w kwocie 500 K.

Suma rubr. VI. 47.248 K.

W sprawie petycji Stowarzyszenia „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie l. 836 (661) wnosi komisja:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Stowarzyszenia „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu dla zbadania i postawienia wniosku, celem umożliwienia zaciągnięcia pożyczki na budowę domu dla zakładu stowarzyszenia.

W sprawie petycji Zgromadzenia św. Karola Boromeusza we Wielkich Oczach l. 736 (576) o subwencję na zakupienie gruntu pod ogród, komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zgromadzenia św. Karola Boromeusza we Wielkich Oczach przekazuje się Wydziałowi krajowemu do szczególnego uwzględnienia z ryczałtu na ochronki.

W sprawie petycji: komitetu budowy ochronki dla ubogich dzieci w Gródku koło Lwowa l. 533 (382) i petycji Magistratu król, wol. miasta w Gródku l. 555 (404) o

bezpłatne odstąpienie realności p. 175 w Gródku, funduszu krajowego własnej na plac pod budowę ochronki, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę komitetu budowy Ochronki i Magistratu m. Gródka przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

W sprawie petycyi PP. Felicyanek w Krakowie na Blichu l. 349 (217) o subwencyę na przebudowę przytuliska dla ubogich staruszk wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę SS. Felicyanek w Krakowie na Blichu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Klemensiewicz**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. Klemensiewicz.

P. **Klemeosiewicz**. Sprawę petycyi Sióstr Miłosierdzia na Blichu przekazano Wydziałowi do zbadania.

Ja sędzę, że to za mało, bo Wydział może zbadać i rzucić do kosza. Dlatego pozwolę sobie prosić o dodatek: „do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w preliminarzu na r. 1902.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski**. Zgadzam się na dodatek, bo nie zmienia on treści załatwienia.

**Marszałek**. Ponieważ p. sprawozdawca się zgadza, przeto podam pod głosowanie ten skombinowany wniosek.

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

W sprawie petycyi O. Jeremiasza Łomnickiego o zapomogę na budowę domu dla nowicyatu SS. Służebnic w Krystynopolu, wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę P. Jeremiasza Łomnickiego o zapomogę na budowę nowicyatu SS. Służe-

bnic w Krystynopolu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w przyszłym preliminarzu.

W sprawie petycyi O. prowincyała zakonu OO. Bazylianów w Dobromilu l. 598 (447) o subwencyę na dokończenie budowy domu dla nowicyatu OO. Bazylianów w Krakowie, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę O. Prowincyała zakonu OO. Bazylianów w Dobromilu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w przyszłym preliminarzu.

W sprawie petycyi Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie l. 573 (422) o udzielenie gwarancyi kraju za spłatę pożyczki amortyzacyjnej w kwocie 40.000 K., komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katol. w Krakowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te punkty zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

W sprawie petycyi Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie l. 542 (391) o subwencyę na rzecz szkoły gospodyń wiejskich, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

**Marszałek**. Czy żąda kto głosu?

P. **Żardecki**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. Żardecki.

P. **Żardecki**. Komisya budżetowa wnosi aby petycę Rady powiatowej łańcuckiej o subwencyę dla szkoły gospodyń wiejskich odesłać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Dzisiejsza propozycja Komisji budżetowej jest mniej korzystną, aniżeli uchwała sejmowa z roku ubiegłego dotycząca tej samej szkoły.

Uchwała z roku przeszłego jest treści następującej: (czyta)

Przy rozprawach nad Rubr. XV. wydatków budżetu krajowego na rok 1900 powziął Wysoki Sejm dnia 3. maja 1900 roku następującą uchwałę:

Petycę Wydziału powiatowego w Łańcucie o subwencyę na szkołę gospodyń wiej-

skich przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na rok 1900 udzielił odpowiedni zasiłek na rzecz utrzymania szkoły i przedstawił Sejmowi na najbliższej sesji wniosek co do przyznania tejże szkole na przyszłość stałej subwencji z funduszu krajowego.

W tej uchwale widzę dwa momenta ważne, najpierw Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na r. 1900 udzielił odpowiedni zasiłek na rzecz utrzymania szkoły, w dalszym ciągu polecał również przyznanie tejże szkole na przyszłość stałej subwencji.

Sprawozdanie z czynności Departamentu III. wyjaśnia, dla jakich powodów Wydział krajowy nie uważał za właściwe proponować Wysokiemu Sejmowi udzielenie subwencji dla tej szkoły na rok 1901.

W szczególności chodziło o to, że świeżo ułożony program nauk w szkole udzielanych, nie odpowiadał intencjom Wydziału krajowego a dalej, że pomieszczenie szkoły pozostawiało wiele do życzenia.

Co do programu mogę uspokoić Wysoką Izbę, że Wydział powiatowy zgodnie z żądaniem Wydziału krajowego program ten zmienił i do wszelkich uwag w tej mierze poczynionych w całej pełni się zastosował. Pomieszczenie szkoły dotychczas nie zbyt korzystne, sprawia Wydziałowi większą troskę a o zmianę pomieszczenia na lepsze Wydział powiatowy czyni usilne starania.

Zaznaczam przy tej sposobności, że pomieszczenie, jak wynika w sprawozdaniu Wydziału krajowego, szkoła jest założoną przy folwarku w gminie Gorliczynie, koło Przeworska, budynek szkolny obejmuje jak na razie dostateczną liczbę ubikacyj szkolnych, a jeżeli się weźmie na uwagę, że szkoła do własnego użytku ma do dyspozycji 3 morgi gruntu i ogrodu, to ostatecznie okazuje się, iż pomieszczenie nie jest tak złe i w dzisiejszych warunkach w początkach istnienia szkoły zupełnie dostateczne.

Ponieważ objęte budżetem, a przeznaczone fundusze na udzielanie subwencji są ograniczone, i nie wystarczające na udzielenie wydatnego zasiłku dla tej szkoły, ośmiela się prosić Wysoką Izbę, aby przy załatwieniu tej petycji już obecnie pewną kwotę można było uchwalić.

Szkoła, o której mowa jest pierwszą w kraju i do zakładania i istnienia szkół tego rodzaju włością przywiązują nader wielką wagę.

Z tych przeto powodów stawiam pozytywny wniosek, aby Wysoki Sejm przyznał tej szkole 1.000 K. tytułem subwencji na r. 1901.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu.

**P. Kramarczyk.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** Ponieważ już kolega Żardecki za tą subwencją przemawiał, dlatego nie będę się dłużej rozwodził. Zwrócę tylko uwagę, że ta szkoła jest koniecznie potrzebna i dla tego gorąco popieram wniosek p. Żardeckiego.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Paszkowski.** Znajduję się w trudnym położeniu, bo nie jestem referentem, właściwym referentem sprawy, jednak jestem zdania, że ta pozycja nie należy do tej rubryki, bo szkoła żadnego tytułu do dobroczynności mieć nie może.

Chociaż nie wątpię, że okoliczności naprowadzone przez p. Żardeckiego są prawdziwe, sądzę jednak, że skonstatowanie ich musi być pozostawione Wydziałowi krajowemu tak, jak brzmiał właśnie wniosek komisji budżetowej.

Sądzę zatem, że jeżeli te wszystkie mankamenta, które tu Wydział krajowy skonstatował już nie istnieją, to Wydział krajowy do preliminarza na r. 1902 odpowiednią pozycję wstawi, więc osobiście jestem za wnioskiem komisji.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Ponieważ wniosek komisji jest odraczający, więc podaję go naprzód do głosowania a jeśliby nie przeszedł, wchodzi w życie cyfrowy wniosek p. Żardeckiego. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest większość, zatem wniosek p. Żardeckiego jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):** Petycję SS. Miłosierdzia w Przeworsku przekazuje się Wydziałowi krajowemu.

**Marszałek.** Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki VII. poz. 67.

**Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):**

Komisja budżetowa przedstawia Wysokiemu sejmowi do uchwały następujące wnioski w przedmiocie wydatków na cele wykształcenia i oświaty:

Poz. 67. Akademia umiejętności w Krakowie

a) Zasiłek stały 52,000 K.

b) Zasiłek na badania historyczne w archiwum watykańskim i innych, prowadzonych pod kierunkiem Dr. Smolki (II-cia rata z trzechlecia 1898/1900 do 1900|1901 4.000 K.



c) No wydanie atlasu geologicznego 5.000 K.

Razem 61.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje pozycja 68. Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na omyłki drukarskie. Mianowicie na stronie 5. druga cyfra od góry ma być zamiast 44. — opiewać 40, zaś na stronie 25. w wierszu trzecim przed słowem „z opinią“, mają przyjść słowa: „z uchwałą Rady Wydziału krajowego i opinią Rady szkolnej krajowej“. Na str. 33. pod Rubr.: doch: Rubr. I p. 1. ma być „25.776 K“, a na str. 37 w 9 wierszu z góry ma być „575000 K“.

**Marszałek.** Przedewszystkiem otwieram dyskusję nad całością preliminarza funduszu szkolnego. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Stojalowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. Stojalowski.

P. ks. Stojalowski. Bardzo mi przykro, że nad tak ważną sprawą szkolnictwa ludowego możemy tylko tak dorywczo jakąś dyskusję przeprowadzić. Myślę, że sprawa ta jest tak ważna, że jej milczeniem pominąć nie można i dlatego pozwolę tu sobie kilka uwag wypowiedzieć. Było tu już podniesione ze strony demokratycznej i ze strony p. Bojki, że wszystkie stronnictwa ludowe, pragnące oświaty ludu, pragną też, aby i płace nauczycieli były jakoś uregulowane. Stać się to nie może w czasie tej sesji, ale możemy wyrazić gorące życzenie, aby Rada szkolna krajowa zabrała się do tej pracy i pomyślała przy widokach pomnożenia funduszu krajowego z nowych podatków konsumcyjnych, czy też nie da się cokolwiek uczynić, aby płace nauczycieli ludowych w myśl życzeń ich i wszystkich, oświacie życzliwych, były podwyższone. Znam te stosunki z bliska i otwarcie powiadam, choćbym się miał narazić na pewną niechęć ze strony nauczycielstwa, że ich żale tak strasznie zgorzkniałe, wydają mi się przesadzone. Nauczyciele nie biorą na uwagę, że tak krawiec kraje, jak mu materii staje i że fundusz krajowy nie może znieść tego ciężaru w danej chwili. Jak się fundusze polepszą, to znajdzie się zapewne większość w Sejmie, która o ich losie pomyśli. Wiem i to od najbliższych, że los nauczycieli nie jest święty, ale przecież egzystować można, choćby i w kilka osób.

Radbym tedy, aby nauczycielstwo ludowe od cierpkiego tonu dopominania się o podwyższenie pensji odstąpiło.

Mnie i z innych względów razi ten cierpki ton, jaki czytamy w „Szkolnictwie“ lub gdzieindziej, bo pojmuję nauczycielstwo, podobnie jak kapłaństwo, lub zawód sędziowski. Trzeba mieć ideę i zamiłowanie zawodu, a jeżeli się tylko liczy, ile się dostanie monety, to z góry powziąć można złe wyobrażenie o nauczycielu. Swoją drogą gorąco polecam, aby Rada szkolna krajowa tym szustnym skargom starała się kres położyć. Za daleko słuszniejsze uważałbym skargi nauczycieli na brak pragmatyki służbowej, bo sądzę, że jest koniecznym, aby w każdej dykasterji, gdzie ma być ład i gdzie ma być zamknięta droga prywatnie, była jakaś pragmatyka; aby kwalifikacje tak jak np. w wojskowości były jawne. Otóż zrobienie tego nie kosztuje pieniędzy, a myślę, że leży to w interesie nauki i szkolnictwa, a i sprawiedliwości, aby nauczyciele wiedzieli, jak stoją pod tym względem. W sprawozdaniu Rady szkolnej uderza mnie to oświadczenie, że w tym roku do organizacyi nowych szkół nie przystępowała, tylko starała się zorganizować szkoły już istniejące. Uznaję, że mogła ona mieć słuszne do tego powody, ale byłbym raczej za tem, aby jak to ś. p. Zybkiewicz powtarzał, była szkoła choćby w chacie chłopskiej, ale była w każdej wsi, to choćby była nawet niedoskonałą, to zawsze ona szerzy pewną oświatę, podczas, gdy nie ma szkoły, to się szerzy analfabetyzm i brak wszelkiej oświaty. Dlatego dążyłbym do tego, aby w każdej wsi były szkoły, choćby nawet miały mieć nieukwalifikowanych nauczycieli. Zresztą nie tylko względy oświaty, ale też i względy ludzkości to nakazują, bo inaczej zmusza się biedne dzieci, aby szły parę kilometrów w ślocie, błocie, w zimnie do jakiejś dalszej szkoły, co przecież ich zdrowie naraża i niszczy pod każdym względem dzieci i rodziców.

Przy tej sposobności muszę zaapelować do JE. Namiestnika, także nie ze złej woli, tylko, żeby wiedział, co się dzieje. W powiecie bocheńskim pewna gmina miała szkołę, a nie miała nauczyciela. Trafił się jakiś nauczyciel — i uczył dzieci prywatnie. Tymczasem pan starosta dowiedziawszy się o tem, posłał żandarmów i tego nauczyciela po prostu wyrzucił. Jestem przekonany, że p. namiestnik tego nie chce, aby z takich powodów powstawały wśród ludu lamenty, skargi i rozgoryczenie. Potem się mówi, że „agitator winien“, ale jeżeli się wyrzuci człowieka z kilkorgiem dzieci, to co najmniej on sam musi być rozgoryczony, a agitator musi rozgoryczonego ugłaskać.

(P. Milewski: nie zawsze).

Ciekawym, czy p. Milewski wie, że było kiedy inaczej.

Trzecia sprawa, którą chcę podnieść bez żadnych rekryminacji, tylko dla wyjaśnienia i w interesie prawdy jest ta: Widzę strasznie wielką pozycję kar, ściąganych z rodziców, nie posyłających dzieci do szkoły. Kwota ogólna wynosi 50.945 k.; to przecieź przerażające, zwłaszcza że mam przekonanie, że ci karani nie byli to z pewnością, przynajmniej w połowie — ludzie złej woli, tylko ludzie biedni. Wprawdzie jest w sprawozdaniu jakaś pociecha, że jest o 3695 kor. kar mniej, aniżeli było, ale znowu jest nieszczęśliwy dodatek, że pozostaje do ściągnięcia jeszcze 30.000 koron. A skoro już JE. p. Abrahamowicz przyznał, że przy ściąganiu zaległości nie mają władze żadnych względów, to proszę sobie wyobrazić, ile to przy ściąganiu tych 3000 kor. bywa lamentu. Nie stawiam wniosku, polecam to siłom fachowym w Radzie szkolnej, ażeby przecie o to się starano, żeby kary dotyczyły tylko ludzi rzeczywiście złej woli. Jeszcze jedno pytanie — może mi p. prezydent wyjaśni, na co się ten fundusz obraca, bo ludzie złej woli — nawet w którymś piśmie to czytałem — różnie o tem mówią. Jeżeliby — jak mówi p. hr. Dzieduszycki — szło to na biednych dzieci, to uważałbym to za bardzo racjonalne.

Jeszcze chciałem mówić o planie nauk, o książkach, nawet przestudowałem historię kraju rodzinnego, ale ponieważ pora spóźniona, więc zostawiam to do szczęśliwszych czasów i zastrzegam sobie tylko, ażeby JE. p. Marszałek zanotował mię do głosu przy tej rubryce nieszczęśliwej, gdzie będzie mowa o nauczycielach religii mojżeszowej.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Nie mam zamiaru przemawiać długo o sprawie szkolnictwa ludowego, bo spodziewam się, że sprawa ta jeszcze przyjdzie na porządek dzienny. Chciałem poruszyć tylko parę kwestyi, a przedewszystkiem kwestyę zasiłków na budynki szkolne, ta sprawa od początku kadencji sejmowej leżała posłom stronnictwa ludowego na sercu a poświadczy to p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, że z tej strony Izby padały nawet dość gorzkie wyrzuty, że Sejm tę sprawę lekko traktuje.

Jak wiadomo panom postawił przed 2 laty kolega Styła wniosek formalny, zdążający do tego, by Sejm podniósł, w mowie będącej pozycyę, w ciągu 2 lat do kwoty 2 razy wyższej t. j. do 400.000 kor. Obecnie

z przyjemnością witam rezolucyę komisji budżetowej, w której proponuje: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w dwu przyszłych preliminarzach podniósł tę kwotę do 400.000 kor.; Żałuję tylko, że to się nie stało tego roku, albowiem domagania się gmin są tak uporczywe, że rzeczywście naleganiem tym trudno się w kraju opędzić. I nic w tem nie jest dziwnego, jeżeli uwzględnimy, że blisko 2000 gmin nie ma dotąd szkół.

Drugą opozycyą na którą chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby i p. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, jest poz. 18. O tem czy kwota w tej pozycji jest za wysoką, lub za niską, nie będę mówił, zwrócę tylko uwagę na postępowanie Rad szkolnych okręgowych, które nie zadają sobie zwyczajnie trudu jak stwierdzono np. w Wydziale powiatowym brzeskim, ażeby preliminarz dla poszczególnych szkół należycie przygotować.

Wskutek tego zdarza się często, że datki ustawowe 10% rosną zwyczajnie do 15 i 20%, co odbija się niekorzystnie na kontrybentach, którzy wedle ustawy nie powinni ponad 10% płacić na utrzymanie szkoły. Wprawdzie nie mam zamiaru stawiania żadnego wniosku, wyrażam tylko życzenie i apelacyę do p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, ażeby zechciał pouczyć podwładne organa, a w szczególności panów inspektorów szkolnych, ażeby sobie zadawali więcej trudu w segregowaniu tego, co gminie należy przypisać, a co innym kontrybentom, oraz aby pouczali strony interesowane, że im przysłuży regres do funduszu krajowego, jeżeli wydatki na ten cel przenoszą 10% ustawą określone.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Nie czas o tak spóźnionej porze rozwodzić się szerzej nad kwestyą szkolną. Mogę tylko po krótko odpowiedzieć na poruszone kwestyę.

Zaczynam od sprawy zasiłków udzielanych funduszom szkolnym miejscowym na preliminarz potrzeb rzeczowych szkół. Mogę oświadczyć, że pewnym niewłaściwościami, jakie okazały się w tym dziale administracji, Rada szkolna krajowa stara się zaradzić.

Rzecz się ma tak, że czynniki interesowane, gminy a przedewszystkiem obszary dworskie nie zawsze korzystają z prawa swego, ażeby stawić się na rozprawę konkurencyjną o preliminarzu szkolnym i ażeby na niej swoje życzenia przedstawić, a pewnym, może przedawnionym wymaganiem, przez sprzeciwienie się zapobiedz. Wymagania takie nie są rzadkie, gdyż do preliminarza wstawia się oprócz tych

wydatków, do których strony są obowiązane także inne wydatki, co do których ustawa nie nakłada obowiązku. Dlatego Rada szkolna krajowa w rozporządzeniu ogłoszonym w dzisiejszym numerze naszego dziennika urzędowego, nakazywała segregować wydatki na rzecz funduszu miejscowego obowiązkowe od tych wydatków, które nie są obowiązkiem ustawowym.

W protokole rozprawy konkurencyjnej musi być zaznaczone wyraźnie, które obowiązki są przymusowe, a które są dobrowolne.

Jeżeli w protokole nie będzie zapisane, że strony te drugie obowiązki dobrowolnie na siebie przyjmują, to Rada szkolna okręgowa ma obowiązek, te nadzwyczajne wydatki określić. I w tem zarządzeniu niech szan. poseł Bernadzikowski zechce dopatrzeć się rozwiązania trudności, na które się żalił.

Dziesięć procent dodatków wystarcza zwykle na zaspokojenie potrzeb ustawą określonych funduszu szkolnego miejscowego, a w małych gminach, gdzie ten procent nie wystarcza, przychodzi Rada szkolna krajowa z subwencją, naturalnie o ile się strona tego domaga, bo z góry beneficja nemini obtrahuntur. Przekroczenia 10%, są najczęściej rezultatem wydatków, które dobrowolnie i świadomie lub nieswiadomie są przyjęte, lub wynikają z kosztów najmu izb szkolnych, które w myśl ustawy ciążą na stronę osobno poza 10% dodatkiem, są jednak tylko czasowo dopóki budynek wystawiony nie będzie.

Drugą sprawą poruszoną jest sprawa kar szkolnych. Kary szkolne 50.000 K. na 645.000 dzieci uczęszczających do szkół, na 150.000 dzieci, które mogą uczęszczać do szkół, a nie uczęszczają, to nie jest kwota wielka, lecz na stosunki nasze prawie minimalna.

Muszę powiedzieć, że gdyby te kary nie były nakładane, to tych jedenaście milionów koron, które kraj łoży na szkoły ludowe, w znacznej części poszłyby na marne.

(P. Stojalowski. To nieprawda). Wiem to z doświadczenia i ciągłych relacji. Kary nakładane być muszą, ale powinny być nakładane rozumnie, a nieprzerwanie.

Tam, gdzie opuszczono się z nakładaniem i egzekwowaniem kar, tam to się zwykle odbija zaraz na pewnym upadku w frekwencji.

Są gminy, których ludność już tak zrozumiła interes oświaty, że ich szkoły są przepełnione. Tam kary są zbyteczne. Ale takimi nie są wszystkie gminy. Jest powiedzmy takich gmin 10%—20%, inne gminy dalekie są od tego, a w nich kary trzeba statecznie nakładać. Proszę przeje-

chać przez dwa powiaty jedną drogą i wstępować do szkół przy drodze leżących. W jednym powiecie wszystkie szkoły znajdzie się przepełnione, w drugim szkoły często świecą pustkami. Jest więc rzeczą niesłuszną traktować kwotę 50.000 K. z tego stanowiska, że jest wielkim ciężarem na kraj, o ludności przeszło 7-milionowej, na 650.000 dzieci uczęszczających do szkoły publicznej.

Co się tyczy przeznaczenia tej kwoty, to jest na to paragraf 14 ustawy z r. 1894, który powiada (czyta):

„Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszków. Na ten cel zbierać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego wymienione w art. 11. pod lit. c.“.

Artykuł zaś 11. lit. c) brzmi:

„Do miejscowego funduszu szkolnego wpływają kary pieniężne, ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły“.

Są to więc kwoty, które nie wpływają do Wydziału krajowego, (bo Rada szkolna krajowa innymi dochodami nie rządzi), lecz do funduszu szkolnego miejscowego, nad którym kontrolę sprawuje Rada szkolna okręgowa.

Co się tyczy poruszonego faktu usunięcia nauczycieli, przyjętych przez gminy prywatnie w powiecie bocheńskim, to faktu tego nie znam i motywów nie mogę ocenić. Konstatuję jednak, że w tym powiecie na 68 szkół jest 67 czynnych, a tylko jedna nieczynna.

Z dyskusji poprzedniej pozostaje zasadnicza kwestya, która nas od szeręgu lat zajmuje i która nawet w sprawozdaniu komisji szkolnej znalazła swój wyraz. Pytanie tkwi w tem, czy w tych miejscowościach, gdzie się szkoła normalnie rozwija i coraz większy jest napływ dzieci, czy tam nie należałoby powstrzymać tego popędu do szkoły, a natomiast wziąć z nich jednego lub i drugiego nauczyciela i przerzucić ich w takie miejsce, gdzie jeszcze szkoły nie ma i szkołę tam stworzyć.

Jeżeli się zastanowimy spokojnie i poważnie nad tem pytaniem, to nie ma może nikogo w tej Izbie, ktoby się zdecydował odpowiedzieć na nie twierdząco, ktoby na seryo żądał, iżby oświatę kępować tam, gdzie się ona rozwija, gdzie ma warunki rozwoju, gdzie ludność o potrzebie szkoły jest już przeświadczoną, a tym kosztem tworzyć szkoły tam, gdzie jeszcze nie ma należytego zrozumienia potrzeby oświaty.

I pod tym względem nie mogę się zgodzić z szan. sprawozdawcą komisji szkolnej

w ocenieniu projektu niegdyś ś. p. Zyblikiewicza.

Nie mogę się zgodzić z przypuszczeniem, że ten rodzaj szkół w projekcie tym proponowany, byłby nam zmniejszył liczbę analfabetów. Analfabetyzmu nie usuwa się przez krótkie a pobieżne nauczanie czytania i pisanie, które już po niedługim czasie śladu po sobie nie zostawi.

Jeżeli się dziecko ma nauczyć czytać i pisać trwale na całe życie i aby ta znajomość była dla niego stałym nabytkiem, musi dłuższy czas i regularnie uczęszczać do szkoły i mieć do dalszej nauki sposobność.

Dopóki też u nas nauka dopełniająca, która z takimi trudnościami ma do walczenia, się nie rozwinie, dopóki dziecko po ukończeniu szkoły obecnej nie będzie miało do czynienia z książką i pismem, to musimy powiedzieć, że nie wiele dzieci zachowa naukę czytania i pisanie trwale przez całe życie.

Jestem przekonany najmocniej, że stworzenie szkół byle jakich, bez budynków i bez odpowiednich nauczycieli, nie byłoby zapewniło tych rezultatów, które mamy dziś, t. j. że w dziesięciu ostatnich latach liczba dzieci uczęszczających do szkoły wzrosła o  $\frac{1}{2}$  część bo z 450.000 do 650.000.

W kurnej chacie dzieci pomieścić nie można więcej jak 20 do 25 a choćby szkół takich założono bardzo wiele, to liczba dzieci w nich pomieszczona, nie byłaby imponującą.

Rada szkolna dąży jednak do zakładania szkół w tych gminach, które do związków szkolnych należą ale które z powodu odległości i przeszkód ze szkoły korzystać nie mogą. Dzieje się to szczególnie w powiatach wielickim, bocheńskim i wielu innych zachodnich.

Również staraniem naszym jest, aby te wszystkie szkoły, które są zorganizowane i mają budynek, miały także nauczyciela. Liczba szkół zorganizowanych bez nauczyciela coraz bardziej maleje, dziś jest tylko 106, a więc na jeden powiat wypada jedna szkoła i jakiś ułamek, a to już nie jest żadna zastraszająca cyfra.

Naturalnie z chwilą, kiedy Sejm w przyszłym roku podniesie fundusz na budowę szkół z 200.000 na 400.000 koron i kiedy będziemy mogli stawiać więcej szkół, wówczas i organizacja szkół jednoklasowych będzie szybsza.

Nie miałbym zaś nic przeciw temu, gdyby Wysoki Sejm z kwoty 400.000 przeznaczył połowę na szkoły jednoklasowe a drugą połowę na więcejklasowe. W ten sposób miałyby Rada szkolna wobec rozmaitych żądań ścisłą dyrektywę, żeby za połowę tej

kwoty budowała szkoły jednoklasowe po wsiach, a za drugą połowę szkoły więcejklasowe po miasteczkach i większych gminach wiejskich które takich budynków potrzebują.

Zamierzałem wreszcie odpowiedzieć szerzej na cały szereg kwestyj poruszonych przez posłów, którzy dziś rano na posiedzeniu byli, a potem Izbę opuścili.

Jednak mimo ich nieobecności chcę odpowiedzieć na interpelacje przez nich przedtem postawione, gdyż jestto kwestya publicznego interesu a od dłuższego czasu pojawiają się w tym kierunku w dziennikach żale. Nie będę tylko mówił tak obszernie, jakbym to był uczynił, gdyby byli obecni posłowie bezpośrednio interesowani, a wspomnę głównie o kwestyach zasadniczych.

Pytań pod tym względem wystosowanych do Rządu i do Rady szkolnej krajowej jest bowiem wiele, jedne są natury ogólnej, inne odnoszą się do drobnych spraw, które rozgrywają się na prowincyi.

Z zasadniczych kwestyi mogę wymienić następujące: Rada szkolna krajowa sprzeciwia się założeniu seminaryum żeńskiego w Kołomyi. Rada szkolna, dążąc do utworzenia nowych seminaryów, musi dać jednym pierwszeństwo, a drugie zostawić na czas późniejszy. Ponieważ zaś mamy brak nauczycieli a nadmiar prawie nauczycielek, słusznie musimy dążyć do tworzenia najpierw seminaryów męskich a później żeńskich. Zresztą ostatnie seminarya jakie powstały w Samborze, Sokoalu i Zaleszczykach są utrakwistyczne.

Zarzucają dalej interpelanci, że te seminarya nie są ściśle utrakwistyczne, że tylko 3 przedmioty t. j. nauki przyrodnicze, fizykę i gospodarstwo wykłada się w języku ruskim. Jeżeli jednak do tych trzech przedmiotów wykładanych w języku ruskim dodamy jeszcze religię i język ruski, również w tym języku wykładane, otrzymamy 5 przedmiotów a dla języka polskiego zostanie również 5 przedmiotów. A więc utrakwizm jest zupełny.

A zresztą dla charakterystyki nie mogę pominąć, że każda rzecz przeprowadzona na korzyść języka ruskiego, spotyka się zamiast z uznaniem, zawsze z naganą.

W interpelacji poruszona jest n. p. kwestya okólnika, wydanego niedawno przez Radę szkolną, co do egzaminów externistów w seminaryach. Do egzaminu dojrzałości składają oprócz uczniów seminaryów, także tacy którzy przygotowawali się prywatnie. I co do tych była praktyka, że jeżeli zgłosili się do seminaryum utrakwistycznego, to na żądanie uwalniano ich od języka ruskiego.

Jest to rzecz, o której możnaby dyskutować, a mianowicie czy od esternisty, który może się zgłosić do egzaminu w Krakowie i tam zdawać tylko z polskiego języka, czy od niego koniecznie musi się domagać zdawania z języka ruskiego, jeżeli zdaje egzamin w seminaryum utrakwistycznym.

Aby jednak uniknąć jakichkolwiek zarzutów, rozporządziła Rada szkolna, że którekolwiek składa egzamin w seminaryjach utrakwistycznych, to od drugiego języka uwolnionym być nie może. A przecież to nasze zarządzenie jest przedmiotem zarzutów, dla czego nie było wydane wcześniej. Gdyby Rada szkolna na tem stała stanowisku, toby nigdy nie dla języka ruskiego zrobić nie mogła, boby się zawsze narazić musiała na zarzut, dlaczego nie zrobiono tego przed 10 lub 20 laty.

Następnie jest mowa o Proświcie i Towarzystwie pedagogicznem i czytelnich. Pod tym względem Rada szkolna popiera szczerze i chętnie wszelkie stowarzyszenia, które mają na celu spełnianie zadań, które w zakres oświaty ludu wchodzą.

Co się tyczy zakładania szkół i szkółek prywatnych, jakoteż czytelni i bibliotek, zdaje mi się jednak, iż Sejm odda rację Radzie szkolnej, kiedy się ona domaga, aby takie stowarzyszenie poddało się tym ustawom i przepisom, które pod tym względem wydajemy dla stowarzyszeń czy polskich czy ruskich.

Domagamy się, aby zarząd stowarzyszenia wniósł do nas petycję, aby się z nami porozumiał a w szczególności przedłożył spis książek, które ma zamiar w bibliotece umieścić, ażeby dał gwarancję, że będzie wykonywać kontrolę. Stowarzyszeń które się temu nie poddają, nie my odpychamy, lecz one same się od poparcia usuwają.

Nietylko z ruskiej ale i z polskiej strony podnoszą się o to, przeciw Radzie szkolnej narzekania, a objawia się tu różne rozumienie patryotyzmu. U jednych objawia się on uczuciem i deklamacją, u drugich — i tego trzyma się Rada szkolna — objawia się on w tej formie, że trzeba przyzwyczajając ludność do słuchania i poszanowania władzy. (Brawo!) Patryotyzm deklamacyjny bez uszanowania praw i władzy nie wychowa społeczeństwa i nie daleko je doprowadzi.

Są nadto szczegóły poruszone w interpelacji posłów ruskich, które zbadać dokładnie można, jeżeli jest na to czas, jeżeli się zażąda na miejscu aktów i wyjaśnień a w danym razie wysła komisję i przesłucha świadków.

Jednak wszystkie takie szczegółowe zarzuty, którymi nieraz dzięki pewnemu kierun-

kowi, są przepełnione dzienniki, a zwłaszcza ruskie, trzeba brać z wielką ostrożnością. Dla przykładu przytoczę rzecz charakterystyczną. W pismach ruskich podniosła się skarga na Radę szkolną, że zmienia samowolnie język wykładowy ruski na polski; był to zarzut nie ogólnikowo podniesiony, lecz przez szereg artykułów były wymieniane powiaty i szkoły, w których te zmiany miały nastąpić. Przypuszczałem, że ta rzecz będzie podniesioną w Sejmie, a ponieważ nadto z obowiązku wszystkie wzmianki dziennikarskie konstatujemy ściśle, — poddaliśmy tę kwestję zbadaniu na podstawie dośrodków aktów i pokazało się:

1. że szkoły w Kociubińcykach, Olchowczykach, Woli Czarnokonickiej, Mogilnicy nowej, Słobódce janowskiej, Sadach trenbowelskich, Baworowie, Czartoryi, Grabowcu, Skomorochach, Stupkach, Zaściance, Ponikowicy małej, Chołojowie, Kozłowie, Żelechowie, Kujdańcach, Starym Zbarażu, Baligrodzie, Proszowej, Smolance, mają oddawna język wykładowy polski.

2. że szkoły w Kochawińcu, Mogilnicy starej, Brykuli nowej, Isypowcach, Ponikwi małej, Leszniowie, Strzemilczach, mają język wykładowy bez zmiany nie polski, lecz ruski.

Co się tyczy języka wykładowego tych szkół, żadnej tu nie podniesiono kwestyi ze strony czynników kompetentnych.

3. Podniesiono kwestyę o język wykładowy polski w Krzywczu i Stryjówce, ale nie uczyniła tego gmina, powołana z ustawy.

4) w dwóch szkołach zmieniono język wykładowy a mianowicie w Pistyniu w r. 1896 na mocy uchwały gminnej z 9. maja zmieniono język ruski na polski, a w Myszkowicach zmieniono polski na ruski, również na podstawie uchwały gminnej w r. 1900. Tak się przedstawiły w rzeczywistości zarzuty podniesione z taką prozopopeją; a boję się, że i inne szczegóły w interpelacjach posłów ruskich okażą się równie nieprawdziwymi. Są one najczęściej odgłosem małomiasteczkowych i małomiejskich niesnasek, które zwłaszcza we wschodniej części kraju bardzo często ubierają zaraz w płaszcz patryotycznonarodowy albo polski albo ruski. Albo jest Polak krzywdzony, bo w Radzie szkolnej przeważają wpływy ruskie, albo Rusini są pokrzywdzeni, bo inspektor jest Polakiem. Jednak zaręczam, że wszystkie te skargi dochodzą do wiadomości Rady szkolnej i są dokładnie badane a dostrzeżone usterki naprawione, bo z przekonania dążymy do tego, aby rozwój szkoły postępował ściśle legalnie w granicach, wskazanych ustawą i sprawiedliwością. (Brawo).

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu w dyskusji ogólnej?

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Już hora canonica, dlatego tylko krótko zabiorę głos. Z p. wiceprezesem Rady szkolnej kraj. co do wypowiedzianych przez niego poglądów, zgadzam się, nie godzę się tylko co do zapatrywania na naukę czytania i pisania. Wiemy z praktyki, że chłopci, nawet jeżeli prywatnie jeden od drugiego nauczą się czytać i pisać, gdy n. p. jedno dziecko uczy drugie, z tej nauki odnoszą korzyść.

Bywają też wypadki, że dorośli sami własną pracą nauczą się czytać i pisać — i mają trwałą z tej nauki korzyść. Z tego wynika, że zapatrywanie, jakoby taka szkoła, w której nauczą się tylko czytać i pisać, była bez pożytku, wydaje mi się niesłuszne i przesadzone. Jak tylko dziecko ma sposobność nauczenia się czytać, to jedną z pierwszych książek, które bierze do ręki, jest książka do nabożeństwa, bo nasz lud ma ambicję, aby iść do kościoła z książką.

W ten sposób nauka czytania nie ginie, jak to powiedział pan wiceprezydent, tylko obstaje przy zapatrywaniu, że każda szkoła jest pożyteczna i pożądana na wsi.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Kozłowski.**

Pozwalam sobie przedewszystkiem przypomnieć, że komisya budżetowa od niepamiętnych czasów żadnej pozycji w budżecie funduszu szkolnego nie skreślała, ale przeciwnie poszczególne pozycje podwyższa, i na przyszły rok zażądała nowych pozycji. Ta gorliwość jej o dobro szkoły nie ulega też żadnej wątpliwości.

W sprawie podniesienia pensji nauczycielskich nie mam upoważnienia mówić w imieniu komisji, ale powiem tylko moje osobiste zdanie. Uważam za uzasadnione twierdzenie, że pensje są bardzo niskie, ale muszę dodać, że różnica pomiędzy minimum pensji u nas a zagranicą jest mniejszą od różnic rozwoju zamożności społeczeństwa, która u nas jest znacznie niższa, aniżeli w innych krajach. Na Węgrzech część nauczycieli w szkołach duchownych i gminnych, których liczba w ostatnich czasach wynosiła 80 do 90%, wszystkich szkół, pobierają minimum płacy 300 zhr., nauczyciele szkół państwowych zaś minimum 400 zhr. W Prusiech starsi minimum 860, młodszy po

odciągnięciu kosztów opału 660 Mk. we Włoszech minimum 600 do 700 lirów. A różnica zamożności Galicyi w porównaniu do Prus, Węgier a nawet i do Włoch jest stanowczo większą, aniżeli różnica pensji.

Reforma jest pożądaną, ale musi się zamknąć tylko w granicach niezbędnej potrzeby, będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, gdy kraj będzie miał środki potrzebne do jej wykonania.

Pod tym względem jest konieczna pewna harmonia między wysokością poborów tych, którzy pensję biorą z funduszu krajowego, a wysokością opłacanych przez opodatkowanych, którzy ponoszą te koszty i płacą dodatki o wiele wyższe aniżeli w innych krajach austriackich.

Nie mogę także przemilczeć faktu, że brak nauczycieli i zamykanie szkół, to jest zjawisko nie specjalne krajowe, ale powszechne; na Węgrzech jest 700 szkół nieczynnych, w większej części z powodu braku nauczycieli; w Prusach, pomimo że pensje wyższe, aniżeli w Galicyi, jest 1500 posad nieobsadzonych, a potrzebaby 20.000 nauczycieli ażeby ściśle wykonać ustawy szkolne.— Brak ich daje się tak dalece we znaki, że jest tam mowa o tem, ażeby starszych dzieci używać do nauczania młodszych. Również są niekorzystne stosunki w Bawaryi, Saksoni, a jednak tam się mniej mówi o podwyższeniu pensji a więcej o powiększeniu liczby seminarjów nauczycielskich. I u nas się o to upominają, ale rząd za mało czyni w tym kierunku, o wiele mniej, aniżeli w ostatnich czasach w kierunku zakładania seminarjów działośano w Prusach, Bawaryi i Saksoni.

**P. Stojałowski** mówił o szkołach niejako pokątnych, w którychby uczono czytać i pisać. Zwrócę uwagę, że czytanie i pisanie jest jedynie środkiem do nabycia wiedzy, który może być dobrze albo i źle użytym, wartość jego zależy także od tego, co się czyta.

Celem zaś szkoły jest nie tylko nauczanie czytania i pisania, ale przedewszystkiem udzielenie dziecku zasad i wychowania, dającego pewne rękojmie, że dziecko będzie żyło po bożemu. Jeżeli tego nie spełni, tylko się ograniczy na czytaniu i pisaniu, a nie wychowa dziecka i nauczy go myśleć i pracować, to swego zadania nie osiągnie, kary za nie posłanie dzieci do szkoły, to są nie tyle kary we właściwym tego słowa znaczeniu, ale raczej psychologiczny środek, aby zmusić rodziców do posyłania dzieci do szkoły. Jeśli kary ten cel mają osiągnąć, trzeba ściągać je prędko, bo inaczej ściągnięte razem z całą sumą podatków, których poszczególnych

tytułów włościanin nie zawsze obliczyć jest w stanie, nie będą stanowić tego compelle posełania dzieci do szkoły, które jest ich przeznaczaniem.

Co się tyczy nauki dopełniającej, to szczególnie kładę na nią nacisk.

W naszym kraju trwa nauka do dwunastego roku a pensum naukowe jest o mało co mniejsze od materiału naukowego w krajach, w których nauka trwa lat 8. A oprócz tego w wielkiej części kraju są dwa a w niektórych kategoriach szkół ludowych trzy języki: stąd ten nawał wiadomości, który przez głowę przechodzi, nie ma czasu się w niej usadowić i prędko wietrzeje. Gdy w 12-tym roku dziecko ze szkoły wyjdzie, już w 18-ym mało z tego pamięta, co wyniosło ze szkoły. Stąd też nauka dopełniająca może jedynie tylko to uzupełnić, czego dziecko przez sześć lat często wskutek przeładowania, lub złego wykonania programu i zbyt wielkiego balastu, w niektórych książkach szkolnych, powierzchownie i dorywczo tylko się nauczyło.

Na dowód rozwoju szkół przytoczę tylko jedną cyfrę, cyfrę frekwencji szkół ludowych w Galicyi.

Liczba dzieci uczęszczających do szkół ludowych w r. 1848 w chwili, gdy je z rąk niemieckich odbierał hr. Gołuchowski, wynosiła . . . . . 93.850

i to większa część na papierze tylko;

w r. 1868 w chwili odebrania szkół przez Radę szkolną krajową . . . . . 163.916

w r. 1900 . . . . . 645.512

w r. 1868 nie uczęszczało do szkoły z liczby dzieci w wieku od 6 do 12 lat . . . . . 82%<sup>o</sup>

w r. 1900 nie uczęszczało do szkoły . . . . . 28%<sup>o</sup>

A zatem frekwencja dzieci do szkół ludowych była w roku 1900 o sześć do siedmiu razy większą, niż w r. 1848, nie mówiąc już o niedołącznym sposobie udzielania nauki przed r. 1848.

Frekwencja w r. 1900 jest trzy do czterech razy większą, aniżeli w r. 1868.

Sprawozdania komisji szkolnej i budżetowej z lat ostatnich wskazują na liczne dowody postępu w szkołach ludowych pod względem pedagogicznym i administracyjnym.

Niech mi przeto będzie wolno przy tej sposobności panu wiceprezydentowi rady szkolnej, który niepospolite swe zdolności, całą

niespożytą siłę swej woli i cały zasób niezłomnej energii z nieograniczonym poświęceniem poświęcił podniosłemu zadaniu reformy szkół, wyrazić moje najserdeczniejsze i najgorętsze uznanie.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Proszę o odczytanie pozycyi wydatków.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

#### I. Wydatki.

Rubr. I. Poz. 1—7. Płace, remuneracye za udzielanie nauki religii, dodatki pięcioletnie, wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe i na zastępstwo nauczycieli urlopowanych 8.232.500 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szk. kr. obmyślał środki, jakby można kandydatom, którzy ukończyli seminaryum nauczycielskie z dobrym postępem i odznaczyli się zamiłowaniem do nauki gospodarstwa, umożliwić wyższą szkołę w Dublinach, wykształcenie na zawodowych nauczycieli gospodarstwa w seminariach nauczycielskich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Komisya wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Radę szkolną krajową, ażeby do preliminarza funduszu szkolnego na r. 1902 wstawiła następujące pozycye:

1) na zapomogi dla nauczycieli powoływanych na kursa specjalne, urządzone dla nich celem wykształcenia się głównie w sadownictwie, uprawie tytoniu, koszykarstwie, kartonowaniu.

2) na subwencye dla tych szkół, w których urząda się warsztat ślodu, koszykarstwa, gospodarstwa kobiecego i t. p., gdzie czynniki miejscowe część wydatków pokrywają, ale całego pokryć nie są w stanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. 8.—11. Poz. II. Remunerye, zapomogi, zasiłki dla kursów wakacyjnych, oraz remunerye na roboty ręczne 101.200 K.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):  
Rubr. III. Poz. 12. Koszta podróży i diety nauczycieli, przeniesionych ze względów służbowych 13.000 K.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. (czyta):

Rubr. IV. Poz. 13—16. Dodatek do funduszu emerytalnego, interkalarya, emerytury dla tracących posady i dary z łaski 92.577 K. (nadzw.) 5.000 K.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):  
Sejm odsyła do Rady szkolnej krajowej w celu załatwienia w granicach kredytu w tej pozycji przyzwolonego następujące petycye:

599. L. 773. Seweryna Judzia, emerytowanego nauczyciela szkół ludowych w Przemysłu.

51. L. 85. Józefa Osuchowskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych.

206. L. 338. Grzegorza Korabiowskiego, byłego prow. nauczyciela ludowego, obecnie rolnika w Brykuli nowej powiat Trembowelski.

255. L. 394. E. Floryanowej, żony nauczyciela ludowego w Biegonicach powiat Nowy Sącz.

65. L. 99. Józefy Kuzykowej, wdowy po ś. p. emerytowanym nauczycielu szkół ludowych.

122. L. 157. Anny Biesiadziewiczowej.

218. L. 350. Maryi Zielińskiej, wdowy po Janie, nauczycielu ludowym w Tarnowie, prosi Wysoki Sejm o łaskawe wsparcie.

227. L. 359. Anny Tokarskiej, wdowy po nauczycielu ludowym.

826. L. 1.026. Józefy Ostrowskiej wdowy po Dyrektorze szkoły ludowej w Nowym Sączu.

823. L. 1.023. Stanisławy Heleny Modzelewskiej, młodszej nauczycielce w Rabce.

440. L. 600. Barbary Gromadkowej, wdowy po emeryt. kierowniku 6 klas. szkoły w Kałuszu.

575. L. 735. Anieli Bieda.

352. L. 292. Andrzeja Małachowskiego, emeryt. nauczyciela ludowego.

556. L. 711. Jana Jeżowskiego, stałego nauczyciela przy szkole ludowej w Krasnem.

515. L. 668. Antoniego Harniatkiewiczza, emerytowanego kierownika szkoły ludowej.

426. L. 577. Honoraty Ptaszkowskiej, wdowy po nauczycielu ludowym w Załubińcu.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. - Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Wys. Sejm raczy uchwalić :

1. Hilaremu Mielnikowi, nauczycielowi 1-klasowej szkoły ludowej w Korczynie, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas jego służby od 1. października 1875 do 3. października 1896.

2. Michałowi Pykowi, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły ludowej w Kulczycach, policza Sejm w drodze łaski czas dwunastoletniej służby wojskowej za 3 lata służby nauczycielskiej.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

3. Mieczysławowi Stojałowskiemu, byłemu tymczasowemu nauczycielowi, przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie w kwocie rocznej 150 K.

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. **Kramarczyk**.

P. **Kramarczyk**. W punkcie 3. wniosków jest powiedziane, że Mieczysławowi Stojałowskiemu przyznaje się zaopatrzenie w kwocie 150 K. rocznie. Ponieważ jest to człowiek starszy i obarczony liczną rodziną, a przytem patriota, który był na Sybirze, więc proszę, aby ze względu, że 150 K. na



wyżywienie licznej rodziny nie wystarczy, aby mu podwyższyć to zaopatrzenie na 200 K. rocznie.

**Marszałek.** Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Chodzi tu tylko o drobną kwotę, a więc jeśli Rada szkolna krajowa się nie sprzeciwi, to choć nie mam upoważnienia od komisji, jednak osobiście nie sprzeciwiam się wnioskowi p. Kramarczyka z tem jednak zastrzeżeniem, że to jest tylko wyjątkowy wypadek, gdyż nauczyciel ten był na Sybirze, jest więc nam wszystkim sympatycznym. Wypadek ten nie może jednak służyć za precedens na przyszłość.

**Marszałek.** Kto przyjmuje poprawkę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

4. Michałowi Gruszcze, emerytowanemu nauczycielowi ludowemu, podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z kwoty 210 K. do kwoty 336 K. rocznie.

5. Elżbiecie Stefanów, po byłym tymczasowym nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm w drodze łaski pensję wdowią w rocznej kwocie 200 K.

6. Józefie Baleyowej, wdowie po nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm, oprócz pobieranego obecnie opatrzenia od gminy Cebrowa w rocznej kwocie 102 K. 20 gr. jeszcze dar z łaski w rocznej kwocie 200 K.

7. Helenie Geradowej, wdowie po nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 200 K., oraz dodatek na wychowanie dwojga niezaopatrzonych dzieci po 50 K. rocznie na każde z nich, aż do ukończenia przez nie 20 lat życia, lub wcześniejszego zaopatrzenia.

8. Joannie Jarosiewiczówniej, sierocie po nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm w drodze łaski dar stały w rocznej kwocie 100 K., aż do dojsścia do 20 roku życia, lub wcześniejszego zaopatrzenia.

9. Włodzimierzowi Kunańcowi, sierocie po nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm w drodze łaski dar na wychowanie w rocznej kwocie 100 K., aż do dojsścia do 20 roku, życia lub wcześniejszego zaopatrzenia.

10. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Antoniny Komarowej o podwyższenie jej pensji wdowiej.

Na podstawie udzielonego komisji brevi manu sprawozdania dodatkowego z 7. czerwca 1901 L. 36.018 Wydziału krajowego o petycji Grzegorza Spolitańkiewicza, nauczyciela szkoły ludowej w Sielcu bieńkowym o policzenie w drodze łaski służby od 1. września 1865 do 17. czerwca 1886 do emerytury, ze względu na długoletnią skuteczną działalność nauczycielską, penenta, na jego przykładowe zachowanie się i podeszły wiek zgodnie z opinią Wydziału krajowego i c. k. Rady szkolnej krajowej przedkłada Wysockiemu Sejmowi następujący wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Grzegorzowi Spolitańkiewiczowi, nauczycielowi kierującemu w Sielcu bieńkowym policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas służby od 1. grudnia 1876 do 17. czerwca 1886.

Wskutek rzezonnych wniosków wynikające wydatki znajdują pokrycie w oszczędnościach funduszu szkolnego.

Sejm odsyła do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej, petycję pod 20. czerwca 1901 r.

532. L. 686. Adolffy Głowackiej, sieroty po ś. p. Tadeuszu Głowackim.

469. L. 621. Dymitra Więckowskiego, emeryt. nauczyciela we Lwowie.

52. L. 86. Michała Michalskiego, nadetatowego nauczyciela w Tęgorborzy powiat Nowy Sącz o stałe dary z łaski.

15. L. 44. Piotra Koczyndyka, emerytowanego nauczyciela ludowego we Lwowie o podwyższenie emerytury w drodze łaski.

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją:

433. L. s. 584. Majera Taubelesa, nauczyciela religii mojżeszowej przy szkołach ludowych w Tarnowie o udzielenie mu zaliczki na płacę.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka V. poz. 17. Zasiłki dla fundusów szkolnych miejscowych na budowę szkół 200.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w przyszłym preliminarzu w rubr. V. poz. 17. „Na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na budowę szkół“ oprócz zwyczajnej kwoty 200.000 K. wstawił nadzwyczajną dotację 200.000 K. na pewien okres lat.

Przedkładając niniejszy wniosek, załatwiła Komisya petycyje:

629. L. 803. Wydziału Rady powiatowej w Dąbrowie.

891. L. 1093. Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu.

817. L. 1017. Rady powiatowej w Nowym Sączu.

817. L. 1017. Rady powiatowej w Nowym Targu.

371. L. 511. Rady powiatowej w Gródku.

Sejm odsyła do Rady szkolnej krajowej do załatwienia petycyje.

18. L. 48. Gminy Drabiniarki w powiecie rzeszowskim o przyznanie jej zasiłku na wykończenie budowy nowej murowanej szkoły ludowej.

L. 90. L. s. 124. Gminy Rawy o subwencyę na budowę szkoły.

L. 177. L. s. 141. Gmin Jedlicze, Borek i Męcinka (powiat Krosno) o udzielenie im zasiłku z funduszu szkolnego krajowego po myśli art. 9. ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 do budowy murowanej szkoły o 3 salach naukowych w Jedliczu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka VI. poz. 18—21. Na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe, oraz kosztą nadzoru funduszów szkolnych miejscowych 215.358 K. (nadzw.) 640 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):  
Rubryka VII. poz. 22. Na przybory naukowe (ze siójdem) 36.920 K.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka VIII. poz. 23. Na biblioteki okręgowe 10.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka IX. poz. 24. Na konferencyę okręgowe 76.239 K.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka X. poz. 25. Na stypendya dla uczniów i uczenie Seminarjów nauczycielskich 200.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia subwencyi na stypendya dla kandydatów szkół ludowych.

2. Sejm wzywa ponownie Rząd do jaknajprędszego wstawienia w budżet państwa na r. 1902 kredytu na jaknajprędsze założenie kilku nowych seminarjów w Galicyi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka XI. poz. 26. Na rozmaite wydatki 23.600 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę cyfrę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. XII. Poz. 27. Na zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacje 47.902 K.

Suma wydatków nadzwycz. 53.542 K. zwycz. 9,201.394 K.

Ogółem 9,254.936 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacje. Wydatki nadzwyczajne.

a) dla szkoły klasztornej P. P. Benedyktynek obrz. orm. we Lwowie 6.000 K.

b) dla szkoły klasztornej P. P. klarysek w Starym Sączu 3 000 K.

c) dla szkoły klasztornej P. P. Benedyktynek obrz. łącz. w Przemyślu 6.336 K.

d) dla szkoły żeńskiej P. P. Bazylianek w Jaworowie 1.600 K.

e) dla szkoły Wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki w Krakowie 5.000 K.

f) dla szkoły żeńskiej św. Tomasza w Krakowie 1.000 K.

g) dla szkoły żeńskiej Augustyjanek w Krakowie 1.400 K.

h) dla szkoły żeńskiej w Stryju utrzymanej przez Towarzystwo pedagogiczne 1.000 K.

i) dla szkoły Izraelickiej w Brodach 12.000 K.

k) dla internatu Paniń Bazylianek we Lwowie 1.000 K.

l) dla szkoły zręczności Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie 600 K.

m) dla szkoły sióstr Miłosierdzia w Rozdole 1.200 K.

n) dla szkoły sióstr Felicjanek w Besku 400 K.

o) dla szkoły izraelickiej w Tarnopolu 3.000 K.

p) dla szkoły sióstr Felicjanek w Uhnowie 600 K.

Oprócz subpozycji a) — p. zawartych w budżecie 1900 przyjmuje komisja wedle wniosku Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej zasiłki dla szkół zeszłego roku nie subwencyonowanych w poz. r. aż do w.

r) dla krakowskiej gminy ewangelickiej na ukończenie budowy szkoły przy kościele św. Marcina jednorazowo 1.000 K.

s) dla Zakładu im św. Heleny we Lwowie na utrzymanie 4-klas. szkoły utrzymywanej przez SS. Felicjanki 500 K.

t) dla szkoły w Bełzie utrzymywanej przez SS. Felicjanki 600 K.

u) dla sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach na umorzenie długu zaciągniętego na budowę szkoły jednorazowo 1.000 K.

w) dla utrzymywanego przez Zbór izraelicki we Lwowie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych 666 K.

Przedkładając Wys. Sejmowi powyższe wnioski, załatwiła komisja petycję 88 L. s. 122. Siostry Felicjanki z Uhnowa o subwencyę 600 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Komisja wnosi:

Sejm odsyła do Wydziału krajowego dla zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1902.

Przełożonej Instytutu Maryi siostry Ludwika Binder w Krakowie zapomogę dla szkoły Instytutu Maryi w Krakowie.

667. L. s. 842. 771 Klasztor sióstr Bazylianek w Jaworowie o jednorazową zapomogę w kwocie 2.000 K.

Nr. 889. Klasztor Sióstr Urszulanek w Kołomyi o pożyczkę.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. (czyta):

87. L. s. 121. Sióstr Felicjanek z Uhnowa o pomoc pieniężną dla wygrzybienia budynku szkolnego.

P. **Górka**. Proszę o głos do tej petycji.

**Marszałek.** P. Stojalowski zażądał głosu do pozycji zboru izraelickiego we Lwowie względem kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej. Zwracam uwagę p. posła, że do tej tylko pozycji głosu mu udzielić nie mogę, chyba że zechce przemawiać co do całej rubryki XII.

P. **Stojalowski**. Wobec spóźnionej pory zrzekam się głosu, a z p. Loewensteinem jeszcze się rozprawię.

**Marszałek.** Wobec tego ma głos p. **Górka**.

P. **Górka**. Komisja budżetowa petycję Sióstr Felicjanek w Uhnowie odesłała do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby

w porozumieniu z Radą szkolną krajową sprawę zbadał i petycję uwzględnił przy preliminarzu na r. 1902.

Ośmielam się podnieść tę sprawę z tego względu, że w klasztorze tym, w którego budynku mieści się szkoła, wkradał się grzyb. Ponieważ to jest rzecz nagła, bo gdyby się teraz pomocy nie dało, toby grzyb zjadł całą budynek do reszty. Wobec nagłości sprawy stawiam wniosek, aby Wysoki Sejm uchwalił przy tej petycji na wyrestaurowanie klasztoru 500 K.

Popiera ten wniosek ta okoliczność, że obecnie miasto się spaliło a klasztor nietylko szkołę utrzymuje, ale też podupadłą ludność choć sam jest ubogi. Ze względu na to upraszam o przychylne załatwienie mego wniosku.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Ja do uwag p. Górki mam tyle dodać, że tę rzecz już zbadano i p. starosta wie, że budynek grzyb zjada; a że grzyb nie będzie czekał do przyszłego roku, więc koniecznieby trzeba się zająć jego wytępieniem.

**Marszałek**. Czy żąda kto jeszcze głosu. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Żałuję bardzo, ale pomimo całej mojej osobistej sympatii i dla pośła Górki i dla celu jego wniosku, obowiązek sprawozdawcy komisji nakazuje mi obstać przy wniosku komisji budżetowej, która ustanowiła jedną regułę dla wszystkich szkół w petycjach, do tej rubryki się odnoszących wykazanych, nie wątpię, że skoro Wydział krajowy i Rada szkolna rzecz tę zbadają, klasztor w przyszłym roku dostanie kwotę, na cele szkolne mu potrzebną; tymczasem po zbadaniu rzeczy przez kompetentne czynniki w drodze pożyczki może sobie poradzić, ale wszystkich pozycji, jedną po drugiej podwyższać przecie nie możemy, a wnioski takie ze stanowiska budżetowego nie mogą zasługiwać na poparcie.

**Marszałek**. Przystępujemy do głosowania. Poseł Górka postawił wniosek (czyta):

87. L. s. 121. petycję SS. Felicyanek z Uhnowa uwzględnić, się udzielając 500 K. Stawiam pod głosowanie wniosek komisji odraczający. Kto przyjmuje wniosek kosi, zechce rękę podnieść. Jest większość. Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Sejm odsyła do Wydziału krajowego dla zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1902

62. L. s. 96. Siostry Gotfrydy Dolecek Przełożonej zgromadzenia sióstr miłości w Bia-

łej przyznanie zapomogi dla szkoły św. Hildegardy.

284. L. s. 423. Presbyterium szkoły ewangelickiej gminy Romanówka i Sabińówka.

283. L. s. 422. Presbyterium gminy ewangelickiej w Białej, w imieniu wyznawców wiary ewangelickiej w Salmopolu pow. Biała o subwencję dla szkoły ewangelickiej w Salmopolu.

272. L. s. 212. Presbyterium gminy ewangelickiej w Josefbergu.

282. L. s. 421. Presbyterium gminy ewangelickiej w Kutenbergu.

267. L. s. 406. Gminy ewangelickiej w Uszdowicach.

279. L. s. 418. Presbyterium gminy ewangelickiej w Grabówce.

281. L. s. 420. Presbyterium gminy ewangelickiej Unterbergen.

278. L. s. 417. Presbyterium gminy ewangelickiej w Mirowie.

280. L. s. 479. Presbyterium gminy ewangelickiej Gawłów, Majkowiec, Bogucice.

446. Presbyterium gminy ewangelickiej w Unterwaldem.

265. L. s. 404. Presbyterium gminy ewangelickiej w Nowym Sączu.

277. L. s. 416. Presbyterium gminy ewangelickiej w Szumlaui.

292. L. s. 431. Presbyterium gminy ewangelickiej w Walddorfie.

295. L. 434. Presbyterium gminy ewangelickiej w Kryńcu.

298. L. 437. Presbyterium gminy ewangelickiej w Engelsbergu.

275. L. 414. Presbyterium gminy ewangelickiej w Lipniku.

576. L. 415. Presbyterium gminy ewangelickiej w Schöthalu.

269. L. 407. Presbyterium gminy ewangelickiej w Hohenbach.

264. L. 403. Presbyterium gminy ewangelickiej w Ugartsthal.

299. L. 438. Presbyterium gminy ewangelickiej w Nowych Burczycach.

271. L. 410. Presbyterium gminy ewangelickiej w Reichsheimie.

266. L. 405. Presbyterium gminy ewangelickiej w Połowcach.

270. L. 409. Presbyterium gminy ewangelickiej w Padwie.

273. L. 412. Presbyterium gminy ewangelickiej w Rottenheimie.

370. L. 510. Presbyterium gminy ewangelickiej w Steinau.

290. L. 429. Presbiterium gminy ewangelickiej w Teodorshof.

285. L. 424. Presbiterium gminy ewangelickiej w Kaltwasser.

262. L. 401. Presbiterium gminy ewangelickiej w Weinbagen.

301. L. 440. Presbiterium gminy ewangelickiej w Nowych Kupinowicach.

300. L. 439. Presbiterium gminy ewangelickiej w Dobrzanicz.

293. L. 432. Presbiterium gminy ewangelickiej w Dębolówce.

294. L. 433. Presbiterium gminy ewangelickiej w Ugartsberg.

274. L. 413. Presbiterium gminy ewangelickiej w Moosberg.

286. L. 425. Presbiterium gminy ewangelickiej w Raumschau.

363. L. 568. Presbiterium gminy ewangelickiej w Sapieżance.

291. L. 430. Presbiterium gminy ewangelickiej w Harfeldzie.

287. L. 426. Presbiterium gminy ewangelickiej w Zborach.

268. L. 407. Presbiterium gminy ewangelickiej w Brigidanach.

263. L. 404. Presbiterium gminy ewangelickiej w Dolinie.

289. L. 428. Presbiterium gminy ewangelickiej w Landestreu.

296. L. 435. Presbiterium gminy ewangelickiej w Staninie.

288. L. 427. Presbiterium gminy ewangelickiej w Heimischdorfie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

## II. Dochody.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 68.751 K.

Rubr. II. Dochody z dóbr, realności i innych praw 43.418. K.

Rubr. III. Dodatki 2,755.704 K.

Rubr. IV. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 5.670 K.

Rubr. V. Zapisy i darowizny — K.

Rubr. VI. Taksy od spadków 85.000 K.

Rubr. VII. Rozmaite wpływy — K.

Rubr. VIII. Dodatek z c. k. Skarbu państwa 109.886 K.

Rubr. IX. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych 4.970 K.

Suma dochodów 3,073.399 K.

Z porównania z sumą wydatków 9,201.394 (nadm.) 53.542 K.

okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 6,127.995 K. (nadm.) 53.542 K.

Razem 6.181.537 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Włodzimierz Kozłowski** (czyta):

## Sprawozdanie

Komisji budżetowej o krajowym szkolnym funduszu emerytalnym na r. 1901.

1. Wysoki Sejm uchwalić raczy zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej:

## Wydatki.

Rubr. I. Emeretury czasowe nauczycieli i nauczycielek 62.000 K.

Rubr. II. Emeretury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek 446.000 K.

Rubr. III. Pensye dla wdów po nauczycielach 195.000 K.

Rubr. IV. Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach 45.000 K.

Rubr. V. Odprawy i kwartały pozgonne 22.000 K.

Rubr. VI. Zwroty z wkładek emerytalnych nauczycieli i nauczycielek 1.600 K.

Rubr. VII. Koszta zarządu 100 K.

Rubr. VIII. Rozmaite wydatki — K.

Suma wydatków 771.700 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kosłowski** (czyta).

## Dochody.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 2.680 K.

Rubr. II. Dodatki stałe z krajowego funduszu szkolnego 25.600 K.

Rubr. III. Zapisy i darowizny — K.

Rubr. IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich 50.137 K.

Rubr. V. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 138.000 K.

Rubr. VI. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 16.000 K.

Rubr. VII. Rozmaite dochody — K.

Rubr. VIII. Zwroty z emerytur czasowych — K.

Rubr. IX. Zwroty z emerytur dożywotnich — K.

Rubr. X. Zwroty z dodatków na wychowanie dzieci — K.

Rubr. XI. Zwroty z odpraw i kwartałów pozgonnych — K.

Rubr. XII. Zwroty z pensji wdów — K.  
Suma dochodów . . . 232.417 K.

W porównaniu ze sumą wydatków . . . 771.700 „

Okazuje się niepobór do pokrycia z funduszu kraj. . 539.283 „

II. Wysoki Sejm wstawia niedobór funduszu emerytalnego w kwocie 539.283 K. do Rubryki VII. pozycyi 69. budżetu na r. 1901.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Poz. 70. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 2.400 K. — 14.400 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Zdaje się, że Wysoka Izba objawia pewne życzenie. (Wesołość).

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj rano o godz. 10. z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisji o wnioskach posłów Styły i Nowakowskiego w sprawie klęsk elementarnych w r. 1901.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Sprawozdanie ustne Komisji budżetowej o wnioskach nagłych posłów Kramarczyka i Górki w przedmiocie udzielenia dożnej pomocy pogorzelcom.

Sprawozdawca poseł Scipio.

3. Sprawozdanie Komisji wodnej o wniosku posła Merunowicza i towarzyszyw przedmiocie budowy dróg wodnych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

4. Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Małachowskiego i o petycjach od-

noszących się do polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Kazimierz Badeni.

5. Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku posła Romanowicza w sprawie wydania ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Zoll.

6. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku posła Romanowicza w przedmiocie interpretacji §. 79 regulaminu sejmowego.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski

7. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o podwyższenie subwencji krajowej na drogę Niżniów-Jazłowiec.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa.

Sprawozdawca, poseł Chamiec.

9. Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji gminy m. Przemyśla w sprawie przeniesienia szpitala w Przemyślu na odpowiednie miejsce i wybudowanie nowego.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

10. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1901.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

11. Sprawozdanie Komisji budżetowej o wniosku posła Jordana w przedmiocie poborów członków Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Jordan.

12. Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1899/900 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

13. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie petycji Władysława Wnękwiczurzędnika w krajowym biurze kolejowym o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

14. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie udzielenia veniam aetatis Stanisławowi Artwińskiemu dyetaryuszowi Oddziału rachunkowego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

15. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o wniosku rektora Kruczkiewicza w przedmiocie pomieszczenia klinik Wydziału lekarskiego Uniwersytetu we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

16. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie uznania handlu słodzonymi napojami za przemysł koncesyjonowany.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

17. Sprawozdanie Komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskim we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

18. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku posła Zygmunta Jaworskiego w sprawie zaprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu poczt, telegrafów, kolei i żandarmeryi.

Sprawozdawca poseł Zygmunt Jaworski.

19. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji gminy m. Leżajska w sprawieniżenia prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 12-tej minut 35 w nocy.*

---





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 9. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

Interpelacya p. Krempey o urzędowaniu starosty Jagoszewskiego w Ropczycach.

Interpelacya p. Wójcika o Radzie powiatowej w N. Targu.

Interpelacya p. Milana o regulacyi Jasiołki.

Interpelacya p. Krempey o urzędzie podatkowym w Mielcu.

Interpelacya p. Średniawskiego o wyborach do Rady gminnej w Kolbuszowie.

Interpelacya p. Oleśnickiego o konskrypcyi ludności.

Interpelacya p. Oleśnickiego o regulacyi dopływów Dniestru.

Interpelacya p. Okuniewskiego o gospodarce gminnej w Trybuchowcach pow. Husiatyńskiego.

Interpelacya p. Okuniewskiego o gospodarce w pow. Husiatyńskim.

Interpelacya p. Okuniewskiego o urzędach pocztowych w Galicyi wschodniej.

Interpelacya p. Krempey o nadużyciach w towarzystwie ochrony ziemi w Wadowicach.

Interpelacya p. Krempey o urzędowaniu starostwa w Mielcu.

Interpelacya p. Milana o rozdziale zapomóg głodowych.

Spis petycyj.

Sprawozdanie Wydziału kraj. jako Komisji o

wnioskach p. Styły i Nowakowskiego w sprawie klęsk elementarnych r. 1901. Głos p. A. Potockiego. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie ustne Komisji budżetowej o wnioskach nagłych pp. Kramarczyka i Górki w przedmiocie udzielenia doraźnej pomocy pogrzełcom gm. Dwory i Uhnów. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji wodnej o wniosku p. Merunowicza i tow. w przedmiocie budowy dróg wodnych. Głosy pp. Dzieduszyckiego Wojciecha, Jahla i sprawozdawcy Merunowicza. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Małachowskiego i o petycjach, odnoszących się do polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Głosy pp. Małachowskiego, Rottera, Stojałowskiego, Bernadzikowskiego i sprawozdawcy K. Badenigo. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Romanowicza w sprawie wydania ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych. Głosy pp. Romanowicza, Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy Zolla. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Romanowicza w przedmiocie interpretacyi §. 79. regulaminu sejmowego. Oświadczenie komisarza rządowego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału pow. w Buczaczu o podwyższeniu sub-

wencyi krajowej na drogę Niżniów-Jazłowiec. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji drogowej o petycyi gminy m. Przemyśla w sprawie przeniesienia szpitala tamtejszego na odpowiedniejsze miejsce i wybudowanie nowego. Przyjęcie wniosku Komisji.

Dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad sprawozdaniem Komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901. Głosy pp. Stojałowskiego, Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego, sprawozdawcy Kozłowskiego, Kramarczyka, Górki, Wójcika, Schaetzla, Dzieduszyckiego Karola, Marjewskiego, Zolla, sprawozdawców Paszkowskiego i Abrahamowicza do rubr. VII. wydatków. Uchwalenie teje, tudzież rubr. VIII, IX, X. Głosy pp. Rottera i Marjewskiego do rubr. XI. Uchwalenie teje i rubr. XII. Głosy pp. Kozłowskiego, Paszkowskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego do rubr. XIII. Uchwalenie teje, tudzież rubr. XIV. Głosy pp. Michalskiego, Wójcika i Krzysztofowicza do rubr. XV. i uchwalenie teje. Głos p. Marjewskiego do rubr. XVI. i uchwalenie teje. Głos p. Jaworskiego Zygmunta do rubr. XVII. i uchwalenie teje, jakoteż działu dochodów funduszu krajowego i budżetu funduszy samoistnych.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o wniosku p. Jordana w przedmiocie poborów członków Wydziału krajowego. Głos p. Hupki. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. szkolnym 1899/1900. Głosy pp. Wójcika, Stojałowskiego, Michałowskiego i sprawozdawcy Czartoryskikgo. Uchwalenie wniosku Komisji.

Uchwała finansowa na r. 1901.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji petycyjnej w sprawie udzielenia veniam aetatis Władysławowi Wnękiewiczowi, urzędnikowi w kraj. biurze kolejowem.

Załatwienie petycyi Stanisława Artwińskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego o veniam aetatis.

Sprawozdanie Komisji sanitarnej o wniosku rektora Kruczkiewicza w przedmiocie pomnożenia klinik wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim. Głosy pp. namiestnika Pinińskiego i członka Wydziału krajowego Dąbskiego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie uznania handlu słodzonemi napojami za przemysł koncesyonowany. Głosy pp. Stojałowskiego, Skałkowskiego i sprawozdawcy Jabłońskiego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Zamknięcie sesji sejmowej.

Przemowy Marszałka, ks. arcybiskupa Bilczewskiego, JE. Namiestnika hr. Pinińskiego, ponownie Marszałka i p. Kramarczyka.

Odczytanie i przyjęcie protokołów 15. i 16. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godz. 10 min. 25 przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. **Urbański** **Niezabito**wski i hr. **Andrzej Potocki**.

(Obecnych posłów 105).

**Marszałek.** Sejm w komplecie; posiedzenie otwieram. Protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. **Niezabito**wski. (czyta).

#### Interpelacya

posła Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie różnorodnych nadużyć i samowoli Starosty p. Jagoszewskiego w Ropczycach.

Od czasu wyborów do Rady Państwa w roku 1900. ludność powiatu ropczyckiego jest przedmiotem ustawicznej samowoli tamtejszego starosty Jagoszewskiego, który zawzięcie nad tem pracuje, aby wpoić w lud, znęcając się nad nim, nienawiść do Rządu i urzędników. Oto kilka faktów na dowód.

Kowalowi Zetnerowi z gminy Niedźwiady starosta Jagoszewski nakazał przez żandarmerję i naczelnika gminy zamknąć kuźnię za to jedynie, że tenże Zetner nie głosował na kandydata rządowego, lecz na kandydata ludowego w 5-tej kuryi. Kuźnia stoi zamknięta od czasów wyborczych do dziś, lubo od wniesionych próśb urgensów i rozlicznych zabiegów już pół roku mija, a c. k. Starostwo bezprawnie zamkniętej kuźni kowalowi odemknąć nie chce, czem wyrządza mu sromotną krzywdę.

Drugi dowód samowolnego postępowania starosty Jagoszewskiego, który utrudnia emigracyi ludu, lubo ustawa na to pozwala i znęca się w nieopisanu sposób nad tymi, których zwrócono z Krakowa, jadących za chlebem do Ameryki. Pieniądze od 20 lutego zatrzymał u siebie i wydać ludziom nie chce, chociaż

z Krakowa doniesiono naczelnikom gmin dotyczących, iż takowe odesłane do Starostwa zostały, czem wywołuje w powiecie najwyższe oburzenie przeciw sobie i Władzy i tak:

a) Józefowi Płazek 295 koron, Maciejowi Ucjek 260 koron, i zatrzymano mu także kartę okrętową, Szerepkowi Sebestjanowi, Józefowi Dowłakowi, Sryszkowi, który lubo to i tak pojechał do Ameryki, którego żona nieszczęśliwa chodzi do starosty po pieniądze ale bez skutku, Sebestjanowi 200 koron i kartę okrętową, wszyscy z gminy Broniszowa.

b) Maryannie Zajechowskiej 280 koron, Jakóbowi Gawron 270 koron i kartę okrętową, Józefowi Kiebała 270 koron i kartę okrętową, Józefowi Darłakowi 200 koron i kartę okrętową, wszyscy z gminy Nawsia.

c) Antoninie Uber pieniądze i kartę okrętową z gminy Głinsk.

d) Helenie Załocha 250 koron i Antoninie Uber z gminy Niedźwiady.

Nadmienić wypada, że to jest jedna setna część nadużyć starosty Jagoszewskiego w Ropczycach, pomijając nadużycia przy wyborach tak w 5-tej jak i w 4-tej kurii w 1900 roku, jakich się dopuszczał, a poruszonych już w Radzie Państwa.

Ludzie ci, którym nietylko pieniądze ale i karty okrętowe c. k. Starostwo nie wydaje mimo wszelkich prób i mitręgi czasu, gdzie już niektórzy zrobili podróż do Ropczyc dwanaście razy zgłaszając się do Starostwa po swoją należność, doprowadzeni są do rozpacz i oburzenia w najwyższym stopniu, doznają szykan, gdyż p. Jagoszewski wyrzuca ich za drzwi.

Nie omieszkać podać dalszych faktów nadużyć, jakie lud, w szczególności włościański w powiecie ropczyckim cierpi od starosty p. Jagoszewskiego, sądzę jednak, że już wyżej naprowadzone, wystarczają do stwierdzenia niewłaściwego postępowania c. k. Starosty Jagoszewskiego i uprawniają podpisanych do zapytania się:

Czy J. Wielmożny Pan Komisarz Rządowy zechce zarządzić co należy, aby uwolnić ludność powiatu ropczyckiego, już i tak biedną i cierpiącą, od podobnych wybryków i samowoli p. Jagoszewskiego, który pod osłoną godności starosty spełnia raczej obowiązki inkwizytora, czem powszechne niezadowolenie w powiecie wywołał i zaufanie ludu do c. k. Rządu podkopał.

W szczególności czy nie raczy Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz Rządowy usunąć jak najspieszniej te nadużycia powyżej pod l. 2. a, b, c, d, wyszczególnione i pieniądze nakazać jak najspieszniej biednej ludności,

która za chlebem emigrować chciała, a zatrzymane przez c. k. Starostę Jagoszewskiego, wydać, nadto pouczyć starostę o wykonaniu ustaw zasadniczych i wezwać za te nadużycia do odpowiedzialności.

Interpelant  
Krempa mp.

Wójcik, Styła, Średniawski, Bernadzikowski, Kramarczyk, Data, Bojko, Milan, Szwed, Okuniewski, Oleśnicki, Hamorak, Niebyłowicz, Warzecha.

Interpelacya

Do Wysokiego Wydziału krajowego.

§. 35. ordynacyi wyborczej powiada, że c. k. urzędnik nie może być burmistrzem gminy. Tymczasem w gminie Nowy Targ burmistrzem jest c. k. pocztmistrz Mikołaj Halikowski, którego w marcu 1901 mianowano starszym pocztmistrzem, mimo tego ani myśli o ustąpieniu.

Ten p. Halikowski trzyma za sekretarza w gminie niejakiego Władysława Rapackiego, który po defraudacyi w filii banku włościańskiego w Nowym targu, zasądzony został w Nowym Sączu na 3 lata więzienia, a odbywszy tam praktykę administracyjną został sekretarzem miejskim w Nowym Targu, i to w tym powiecie, gdzie do niedawna nękanie górali egzekucjami za kradzieże tegoż Rapackiego. Obecnie również toczy się śledztwo sądowe przeciw Władysławowi Rapackiemu o zbrodnię oszustwa, wynoszącą na kilka tysięcy złr. W r. 1897 przybył do magistratu w Nowym Targu komisarz rządowy p. Seybal, a zastawszy kryminalistę sekretarzem, oburzył się, a mieszkańcy Nowego Targu byli pewni, że przynajmniej komisarz rządowy oczyści autonomię od takiego człowieka. Lecz wpływy Rapackiego przemogły, oburzenia komisarza rządowego ustały, a Rapacki został na swem stanowisku.

Halikowski, wywdzięczając się Rapackiemu za poparcie przy uzyskaniu posady burmistrza z płacą 2.400 zł. rocznie, wydzierżawił mu:

1) Browar miejski, gdzie Rapacki odnowił swe zdolności bankowe i za gospodarke w browarze ma śledztwo o zbrodnię oszustwa.

2) Cegielnię miejską.

3) Grunta miejskie na lat dwadzieścia, a nadto wraz z kasyerem i asesorem magistratu żyrował burmistrz weksle Rapackiemu, namówiwszy do podpisu na wekslach i radnych; weksle opiewały na kilka tysięcy koron.

Podpisywania weksli w tym wypadku świadczą o wzajemnych stosunkach, które

niekoniecznie są zdrowe dla gminy. Niektórzy bowiem radni zależni są od burmistrza i Rapackiego, bo są przedsiębiorcami gminy Nadto burmistrz Halikowski osobistym zobowiązaniem wekslowem pierwszego asesora gminy na rzecz Rapackiego udzielił gwarancyi miejskiej tj. imieniem miasta zagwarantował spłatę weksla Rapackiego podpisanego przez asesora (600 K.).

Za wpływem sekretarza Rapackiego, gmina Nowotarska wydzierżawiła miejski zakład elektryczny dla oświetlenia miasta niejakiemu Natanowi Liebermanowi, handlarzowi drzewa, a kontrakt ten jest nielegalnie zawarty, bo na Wydziale Rady powiatowej kontrakt z Liebermanem zatwierdzili ci sami, co na Radzie gminnej. Lieberman nadto nie dotrzymał kontraktu, gdyż zobowiązał się sprowadzić motor gazowy, lecz go nie sprowadził, a mieszkańcy Nowego Targu całą sprawę zimę obchodzić się musieli bez światła elektrycznego, bo z powodu mrozów i nieudolności Liebermanna elektryki nie było. Liebermanu mimo to na kwartał wydierał opłatę z góry za światło elektryczne od konsumentów, a magistrat nie chciał w to wkroczyć.

Na wiosnę 1901 i obecnie, chociaż wody było dosyć i nie zamarzała już elektryczność, mimoto świeci się jak kagankami, a bardzo często gaśnie, bo Liebermann nazbierał dużo konsumentów, a nie ma tyle siły pędzić elektryczności. Mimoto na kwartał z góry żąda opłaty, a ktoby nie zapłacił, wbrew kontraktowi samowolnie urządza sobie egzekucyę, bo Halikowski i Rapacki zadłużeni są w najwyższym stopniu w bankach żydowskich.

Dnia 8. czerwca 1901 magistrat uchwalił podarować jeszcze Liebermanowi 50 sztuk drzewa z lasu gminnego, a dnia 4. czerwca br. wydzierżawił propinację winną bez ogłoszenia licytacji.

## II.

Wicemarszałkiem powiatowym i Dyrektorem powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu jest p. Aleksander Lgocki z Łopuszyny, który nie posiada z goła żadnego majątku (stwierdza to wykaz hipoteczny l. 748), a dwaj inni dyrektorzy nie mieszkają w mieście i również nie dają żadnej gwarancyi finansowej, a statut przypisuje, aby dyrektor mieszkał w miejscu i posiadał majątek hipoteczny.

## III.

Krajowy inspektor lasowy w Nowym Targu p. Kablak jest równocześnie leśniczym miejskim i leśniczym gminnym w kilkunastu gminach Nowego Targu.

## IV.

Kasę Wydziału powiatowego wbrew nakazowi Wydziału krajowego prowadzi samowładnie sekretarz powiatowy p. Pietraszkiewicz. Wprawdzie w lipcu 1899. na skutek lustracji Wydziału krajowego polecono piśmem do l. 48.036 Wydziałowi powiatowemu w N. Targu, aby do Kasy powiatowej ustanowił kontrolora i temu drugie klucze oddał, lecz Pietraszkiewicz nie zastosował się do tegoż pisma, a sam wszystkie klucze od Kasy Wydziału powiatowego posiada.

Wobec tych wszystkich nieprawidłowości zapytujemy, czy Wydziałowi krajowemu wiadomo o tem i co zamierza uczynić, aby takie stosunki nie trwały nadal w Nowotarskim powiecie.

Lwów dnia 8. lipca 1901.

Interpelant:  
Wójcik w. r.

Oleśnicki, Bojko, Krempa, Bernadzikowski, Styła, Stojalowski, Żardecki, Niebyłowicz, Szwed, Data, Warzecha, Milan, Średniawski, Kramarczyk, Słotwiński, Hamorak.

## Interpelacya

posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego w sprawie częściowej regulacyi rzeki Jasiołki z gminy Zimna Woda Sądkowa, powiat Jasło.

Gdy lud żąda jakiegokolwiek pomocy z kasy państwowej, to się mu czyni tyle trudności, tyle wymaga zachodów, że ostatecznie lud woli wyrzec się tej pomocy. Prawdą jest, że włościanie, dotknięci klęskami elementarnymi, nie mogą się doprosić nawet odpisania podatków i muszą całemi latami na to czekać. Dlatego wielu rezygnuje z tej łaski, nie chcąc czasu tracić i kosztów ponosić na chodzenie do urzędu podatkowego.

Jakże inaczej traktuje się obszarnika mile widzianego w Starostwie! Temu nie tylko podatek rychło się odpisuje, ale różnymi innymi sposobami napycha się mu kieszeń funduszami publicznymi. Za dowód niechaj posłuży następujący wypadek: P. Władysław Rieger, właściciel obszaru dworskiego w Zimnejwodzie-Sądkowa. Regulacya ta miała polegać na przeprowadzeniu przekopu, który miałby za cel odwrócić prąd rzeki od brzegu p. Riegera, a skierować go na grunta chłopskie w gminie Sądkowa, a w szczególności na ogród gospodarza Piotra Hapa. Czyli inaczej powiedziawszy, regulacya taka, jak ją sobie zakreślił p. Rieger, przysporzyłaby okszarowi dworskemu w Zimnej wodzie znaczną przestrzeń szutrowiska przydatnego na zasadzenie łożów, a zni-

szczyłyby jeszcze dotkliwiej grunta gospodarza Hapa i sąsiednie.

Pomysł p. Riegera jest tak jaskrawo zabójczy dla gruntów włościańskich i tak dziki pod względem technicznym, że — jak to dalej wykażemy — inżynierowie c. k. Starostwa w Jasle wzbraniali się dać swój podpis na ten plan. W dodatku kosztorys, zestawiony przez p. Riegera na kwotę przeszło 3.000 złr., jest co najmniej o 2.500 złr. za wysoki i obliczony jest na to, aby przedsiębiorcy zrobić prezent z tak znacznej sumy. P. Rieger wykonywał już dawniej takie roboty i prezenta takie pobierał, a i to przedsiębiorstwo dla niego zapewnione.

Starosta w Jasle, hr. Michałowski, na życzenie p. Riegera polecił natychmiast jednemu z inżynierów Starostwa udać się na miejsce zamierzonego przekopu celem wydania inżynierskiego orzeczenia. Ale inżynier ten zbadawszy rzecz i wysłuchawszy strony interesowane, uznał pomysł p. Riegera za monstrualny i podpisu swego na takie rzeczy odmówił. To samo uczynił i drugi inżynier Starostwa.

Rozgniewany tem starosta hr. Michałowski zabrał z sobą starszego inżyniera i pojechał osobiście na miejsce. Zeszli się interesowani włościanie i stanowczo zaprotestowali przeciw uskuteczeniu planów p. Riegera.

Za to zbeształ ich starosta Michałowski i zagroził natychmiastowem aresztowaniem, gdyby się ważyli bronić swego mienia i sprzeciwić się jego życzliwości dla p. Riegera. Rzeczywiście włościanie zamilkli i p. nadinżynier plan podpisał, a p. Rieger spodziewa się lada dzień wypłaty prezentu od hr. Michałowskiego.

Godzi się przynajmniej zapytać Jaśnie Wielmożnego p. Komisarza rządowego:

- 1) czy mu jest wiadomym ten wypadek?
- 2) jakim sposobem mogą się dziać takie nadużycia, i to pod protekcją c. k. Starosty?
- 3) czy zechce dalej c. k. Władza zarządzić, aby pomysł hr. Michałowskiego nie doszedł do skutku?

4) czy nie uznaje c. k. Rząd, że wypadki takie muszą zachwiać zaufaniem ludności w bezstronność i rzetelność Władzy, która się takich nadużyć dopuszcza?

5) A że c. k. Staroście hr. Michałowskiemu nadużycie to nie jest nowością, bo mnóstwo innych jaskrawszych gwałtów, spełnionych na ludności powiatu jasielskiego mu wykazano, a jednak wszystko uszło mu

bezkarnie, ba nawet, zdaje się, zjednało mu szczególniejsze łaski u przełożonych, skoro bywają mu udzielane ciągle urlopy, — przeto chcielibyśmy i pod tym względem usłyszeć opinię JWP. Komisarza rządowego, czy rzeczywiście doszło już do tego, że tacy, jak p. hr. Michałowski starostowie cieszą się szczególniejszymi względami, względnie, jak może c. k. Rząd pozwolić, aby tacy panowie byli jego reprezentantami wobec wielotyśięcznej ludności?

Lwów dnia 9. lipca 1901.

Interpelant:  
Milan w. r.

Bojko, Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Średniański, Warzecha, Data, Kramarczyk, Szwed, Hamorak, Oleśnicki, Okuniewski, Niebyłowicz, Krempa, Klemensiewicz.

Sekretarz p. Urbański (czyta):  
Interpelacya

posła Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie niesłusznego fantowania i wymiaru podatkowego Michałowi Piechocińskiemu przez c. k. Starostwo w Mielcu.

Już to nie pierwszy raz wykazuje się w systemie ściągania podatków o bezwzględnej samowoli Urzędów podatkowych, o naruszeniu obowiązujących przepisów w kraju w ogólności, i popełnianiu bezprawii przy wymiarze podatków, na dowód czego niechaj posłuży następujący przykład.

Nakazem płatniczym z dnia 19. grudnia 1899 do l. 7531, nakazem płatniczym z dnia 19. czerwca 1900 l. 3798, nakazem płatniczym z dnia 28. kwietnia 1900 l. 2678 c. k. Starostwo w Mielcu pociągnęło Michała Piechocińskiego z Mielca do zapłacenia podatku zarobkowego od handlu butami i bydłem w kwocie 19 K 20 h.

Michał Piechociński, nie trudniący się nigdy żadnym handlem butów, ani bydła, wniósł rekurs do dotyczącej władzy, która nie uwzględniła takowego, natomiast zafantowano mu ostatnie jakie miał w domu ruchomości, niemal, że nie wydarto z pod głowy żony jego, w ciężkiej chorobie się znajdującej, ostatniej poduszki.

Zaznacza się, że Piechociński biedak w całym tego słowa znaczeniu, liczący lat 68, ułomny na wzrok i podupadnięty na sile, a jako taki, ani butów nie robił, nie robi, ani handlem bydła się nie trudni, bo trudnić się nie może wskutek braku środków materialnych, którymi by mógł handel jakikolwiek prowadzić.

Wprawdzie Piechociński sprzedał kilka par butów jako najemnik przed kilku laty krewnego z Rzochowa własnych, za co otrzymał liche wynagrodzenie, ale nigdy nie wykonywał tak rzemiosła, jakoteż handlu, a lubo to Starostwo w Mielcu wymierzyło mu wspomniany podatek.

Podnieść wprawdzie należy, że środki prawne przysługują kontrybuentom, przeciw niesłusznym wymiarom i zarządzeniom, wnoszenia rekursów, ale niestety, z tego prawa prawie nikt nie korzysta, bo zalegają one całemi latami w c. k. Dyrekcyi skarbu i gdzieindziej — a tymczasem rzekomą należytość ściągają Władze w sposób bezwzględny.

Tak samo się ma rzecz z postępowaniem egzekutywnem, gdzie egzekutorowie bardzo często naruszają przepisy o przedmiotach uwolnionych z pod egzekucyi, grabią egzekutorowie, jak to miało miejsce u Piechocińskiego w Mielcu, rzeczy niezbędne w gospodarstwie domowym i zarobkowym.

Zważywszy, że takie i podobne postępowanie jest naruszeniem ustaw konstytucyjną zagwarantowanych, wskutek czego wywołuje formalne oburzenie ludu do Rządu i Władzy.

Zapytujemy tedy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza jako Reprezentanta c. k. Rządu:

a) co zamierza uczynić, by nienaruszalne nakładanie podatków ustało?

b) czy nie byłby gotów pouczyć podwładne mu organa podatkowe w Mielcu, ażeby podatki przypisywane były tym, którzy takowe opłacać mają, nie samowolnie, lecz oparte na pewności i godzących się z rzeczywistością.

c) czy nie uzna za stosowne uwolnić Piechocińskiego od szyskan i nałożonego nań niesłuszenie podatku zarobkowego.

Interpelant  
Krempa m. p.

Wójcik, Średniawski, Bernadzikowski, Data, Bojko, Niebyłowicz, Warzecha, Kramarczyk, Styła, Hamorak, Oleśnicki, Milan, Szwed, Okuniewski.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

W roku 1898. przeprowadzone zostały wybory do władzy gminnej w Kolbuszowej.

Przeciw temu wyborowi wniesiono rekurs, który wraz z aktami przesłała Zwierzchność gminna w dniu 8. stycznia 1899 do Wysokiego c. k. Namiestnictwa; rekurs ten dotąd nie został rozstrzygnięty.

Liczne urgensa i zażalenia pozostały bez skutku.

Zważywszy, że peryod wyborczy obecnej Rady gminnej upłynął jeszcze w roku 1897. Zważywszy, że wskutek zaniedbania Władz politycznych Zwierzchność gminna w Kolbuszowej urzęduje nieprawnie już rok czwarty, a wskutek tego narażona jest gmina na różniczne przykrości i krzywdy,

Podpisani zapytują?

Czy Wysoki c. k. Rząd zechce zarządzić co należy, ażeby tego rodzaju zaniedbywania nie powtarzały się, a w szczególności ażeby rekurs przeciw wyborowi Rady gminnej w Kolbuszowej został co rychlej załatwiony.

Interpelant  
Bojko m. p.

Średniawski, Milan, Warzecha, Wójcik, Data, Styła, Kramarczyk, Bernadzikowski, Klemensiewicz, Krempa, Kulczycki, Hamorak, Zardecki, Niebyłowicz.

Marszałek. W miejsce p. sekretarza Karatnickiego, który jest nieobecny, zapraszam p. Merunowicza. Proszę o odczytanie interpelacyi:

P. Merunowicz (czyta):

Interpelacya

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa.

Suprotyw nabyżajuczycych sia wyboriw sejmowych wydały mnohi c. k. Starostwa hromadam swoho powita przykaz przedłożenia spysiw prawyborciw.

Pozajak czysło wyborciw zawysyme jest wid czysła ludnosity, otże koniecznym jest, szczyoby pered oznaczeniem czysła wyborciw w koźdij hromadi ohłoszenyj buw rezultat konskrypecyji z roku 1900.

Toho rezultatu dosy c. k. Prawytelstwo ne ohłosyło, a suprotyw toho ne sut' meszkanci hromad selskych w możnosity znaty i ocinyty, czy czysło wyborciw w koźdij hromadi widpowidaje stanowy dijstnuomu i pryypysowy zakona?

Suprotyw toho zapytujut podpysani:

1) Dlaczoho Wysokie c. k. Prawytelstwo ne ohłosyło dosy rezultatw konskrypecyi?

2) Czy zadumuje se Wysokie Prawytelstwo zdiłaty w najkorotszym czasi, a w koźdim słuczaju pered rozpysaniem prawyboriwo do Sojmu?

Interpelant  
Oleśnyckij w r.

Wachnianyn, Barwiński, Ochrymowycz, Hamorak, Krempa, Data, Kramarczyk, W. Szwed

Zajaczkowskyj, Okunewskyj, Sawczak, Stojałowski, Kulczyckij, Warzecha.

Interpelacyja  
do c. k. Prawytelstwa.

Mymo uchwałeni zakonamy z 13. lutoho 1894 i 18. maja 1896 regulaciji dopływ w hirských Dnistra, regulacyja taja dosy ne zistoła rozpoczata, a w osobennosti ne zistoła rozpoczati praci koło regulaciji dopływu Neżuchiwka.

Dopływ sej o nyzkych berehach wyłwaje rik riczno, a w sych dniach wystupyw znowu z berehiw, zatoplajuczy grunta i sinożaty hromad Ustie, Dorohowyże, Rozwadiw i Nadiatycki, i powodujuczy welyczezni szkody.

Suprotyw toho pidpysani zapytujut Wysokie Prawytelstwo, koły zadumuje prystupy do regulaciji Neżuchiwki i czy hotowe jest dolożyty starania, szczyby czerez skore perewedenie seji regulaciji dalszym neszczastiam i szkodom dla powyższych hromad buło zapobizene.

Interpelant  
Olesnyckij w. r.

Krempa, Stojałowski, Barwiński, A. Wachnianyn, Nebyłowec, Warzecha, Okunewskyj, Dr. Jugendfein, Hamorak, Kramarczyk, Karatnyckij, Bojko, Data, Styła.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa w sprawie malwersacyi w hromadi Trybuchowci, powita Husiatyńskoho.

Poneże w hromadi Trybuchowci, powita Husiatyńskoho, skonstatowano czerez lustratora powitowoho defraudacyju kwoty 2000 K. w kasi hromadskij;

Poneże dalsze jest' oprawdene pidozrienne, szczyto suma zdefraudowana jest' daleko bilsza, bo Zwerchnist hromadska dopuskałaš wsilakych nadużyć na szkodę hromady;

Poneże, chotia wid skonstatowania defraudacyi czerez lustratora powitowoho mynuło uže czotyry tyźdni, a Wydił powitowyj Husiatyński ne to, szczyby dokładno sprawu prowiryw, ale nawet szczy Zwerchnist' hromadsku ne zasuspendowaw i na zabezpeczyw szkodę, poneseniu czerez hromadu, na majetku prowinywyszich sia:

Poneże dalsze c. k. Starostwo w Husiatyni postupaje tak, jakby o niczym ne znało; wnosiat pidpysani zapytanie do Wydiłu krajewoho:

1. Czy Wydił krajewyj wyszłe bezprowołoczno swocho dowirennoho urjadnyka do prowirenia toji sprawy?

2. Czy postarajes' o se, szczyby zabezpeczyty hromadu Trybuchowci wid straty 2000 K.?

3. Czy postarajes' o usunenie prowinywyszoi sia Zwerchnosti hromadskoi widurjadowania?

4. Czy Wys. Wydił krajewyj schocze pouczyty Wydił powitowyj w Husiatyni, szczyby na buducze w podobnych wypadkach czerezskore postupowanie i toczne i dokładne prowirjuwanie faktiw staraw sia uchronyty hromady wid takych strat majetkowych?

Lwiw, dnia 8. lypnia 1901.

Interpelant:  
Dr. Okunewskyj w. r.

Nebyłowec, Olesnyckij, Barwiński, Kulczyckij, Hamorak, Karatnyckij, Zajaczkowski, Dr. Bernadzikowski, Sredniawski, Bojko, Styła, Żardecki, Wynnyczuk, Nowakowskyj, Ostapczuk.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa i Wysokoho Wydiłu krajewoho w sprawie gospodarky hromadskoi i powitowoi w powiti Husiatyńskim.

Nedawno zostala wnesena w tij Wysokij Palati interpelacyja do W. c. k. Prawytelstwa w sprawie awtonomiji hromadskoi, imenno že nadużyć kotrych dopuskajut sia w cilim naszym kraju panowe c. k. Starosty pry wyborach hromadskych i jak ti panowe systematyczno starajut sia spyniaty awtonomiju hromad, pereszkadzajut prawylnij gospodarci po hromadach a popyrajuczy wsilaki lychi indywidua, a swojich popiecznykiw, a szczyto najwazniejsze z welykoju stratoju dla hromad, szczyto do jich praw awtonomicznych i materialnych interesiw.

No zdaje sia perednijsze misce w tim wzhladi maje powit Husiatyński — i tak:

1. W misti powitowim Husiatyni, w osidku Rady powitowoi i c. k. Starostwa, Rada hromadska ne moze ukonstytuowaty sia a to z duze cikawych pryczyn. Najpersze ukonstytuowanie Rady protiahnuły nepoladzeni protesta, a koły uže pryszło po trech rokach do wyboru burmistra, pryszły w kolizyju wpływy dwoch syl powitowych. Z odnogo boku c. k. Starostwo pryniatym w Halyczyni zwyczajem chotilo nadhorodyty wyborom na burmistra p. Benzie Hollenberga, zbankrotowanoho posesora p. gr. A. Gołuchowskoho, za widdani usłuhu welykoho znaczenia pri poslidnych wyborach do Rady derżawnoji; z druhoho že boku p. marszałok powitowyj i wlastytel Husiatyna stanuw po storoni Mo-

sesa Pohorilesa, doteperisznego wiceburmistrza No borba neriwna.

A szcoby salwowaty p. Starostu, kotryj za daľeko zaangażowaw sia, a biliszt Rady hromadskoj nijakym sposobom Mosesa Pohorilesa wybraty ne hocze burmistrom, urjadyw Wydił powitowyj w porozuminiu z p. Starostu zaprowadyty prawytelstwennoho komisarja w osobi p. aptekarja Landesa, chotaj nowo wybrani radni hromadski hotowi do ukonstytuowania Zwerchnosty hromadskoj prystupyty i nema žadnych prawnych pryczyn, kotriby wypływały z samoi Rady hromadskoj ani dawnoji, ani teper wybranoji do systowania awtonomuoji uprawy mista. Succus rei łożyt w; tim, szczo włast awtonomiczna ne maje dowirju do nowoji Rady hromadskoj czy pry nastupajuczich wyborach do Rady powitowoji pide pid ład wydiłowy powitowomu w teperisnym jehi składi, jak to jawno na zasidaniu Wydiłu buło pidneseno.

2. Hromada Trybuchowci powita Husiatyńskoho wid dwoch lit ne može pryjty do ukonstytuowania; Zwerchnosty hromadskoj. Zarjad hromady spoczywaje w rukach zastupnyka naczalnyka hromady, kotryj tak sławno gospodaryt, szczo własne lustrator powitowyj, na neustanni zadania hromadian zjichawszy na lustracyju, znajszow zwysz 2000 K. deficytu w kasi hromadskij. Wynownyky starajut sia teper pereintabulowaty swoje nedwyzyme majno na osoby druhi, szcoby tym sposobom uchylity sia wid zwrotu defraudowanoi sumy. Hromadiane wydiły i widczuwały, szczo sia dije w zarjadi hromadskim, udawały sia bezczystenni razy do c. k. Starostwa i Wydiłu powitowoho, czotyry podań wnesły do Wysokoho Namistnyctwa w tij sprawi, a vse to bezskuteczno, a naslidky taki, szczo powerchowna tilky lustracya bez peresłuchania storin wykryła wže tak znacnu malwersacyju.

3. W hromadi Sokyrynciach powita Husiatyńskoho urjaduje uže Rada hromadska dewiat lit, a c. k. Starostwo do seho dnia o rozpysaniu nowych wyboriw ne dumaje.

4. Hromada Krohulec tohož powitu ne može doczekatyś rozpysania nowych wyboriw chotaj period wyborczyj teperisnoji Rady i Zwerchnosty hromadskoj uže try roky jak skinczyw sia. Ale tam panuje naczalnyk hromady, kotryj mymo procesiw sudowych ne prorywno urjadowaw urjaduje dalszej pid ochoronnymy kryłamy p. Marszałka, powitowoho.

5. W hromadi Kociubczyky tohož powita urjaduje stara Rada uže pownych dewiat lit po ustupieniu duže energicznoho i spisobnoho wijta, kotryj czerez sekatury

c. k. Starostwa i Wydiłu krajewogo za neposłuch i nepopyranie kandydatury hr. Gołuchowskoho na posła do Sojmu musiw dobrowiľno usunuty sia wid wijiwstwa dla czystoho spokoju, pid uprawoju zastupnyka naczalnyka hromady.

Ne potrebowalyb my sia zatrywowaty dowsze nad tym zwyczajnym faktom w powiti Husiatyńskim, jak by ne to, szczo choczemo pokazaty, szczo w sprawach zatwierdzenia abo nedopuszczenia jakoi Rady do urjadowania ne riszaje dobro hromady; wola wyberajuczich hromadjan, a wola kilkoch indywiduiw, kotri majut takyj wpływ i posłuch w c. k. Starostwi, szczo hołosno tym chwalat sia, każuczij publiczno: Wybrajte sobi koho choczete, a ja wam kažu, szczo Starostwo tak zrobyt, jak ja choczū. No i hromadjaze prekonaty sia, szczo se ne puste prechwałky.

Po skinczeniu szestylnoho periodu legalnoho urjadowania teperisnoji Rady hromadskoj zistaly zarjadeni nowi wybory, kotri dijstno widbuły sia; odnak na wnesenij protest do piwtora roku wybory uneważneno i rozpysano nowi wybory, kotri widbuły sia w Marti 1899 roku.

Protyw sych wyboriw ne wpłynuw do urjadu hromadskoho žaden protest i Rada hromadska w prypysanim czaši ukonstytuowała sia, wybrajuczij Zwerchnist i donesła o tim do c. k. Starostwa. W widpowidź odnak na to donesenie distaje dawna zwerchnist hromadska i komisija wyborcza zawizwane do c. k. Starostwa, i to w misiać po dokonanim ukonstytuowaniu Rady, — de dowiduje sia na swoje zdywowanie, szczo jest protest protyw wyboru Rady, wnesenij wprost do c. k. Starostwa. W misto widkynenia a limine takoho protestu, — komisar Starostwa peresłuchuje zwerchnist hromadsku i komisiju wyborczu protokolarno i dowiduje sia, szczo zakydy, wyrażeni w protesti, buły bezpidstawni.

Pozajak odnak wybranyj naczalnyk hromady buw ne po mysly pupiliw c. k. Starostwa i Wydiłu powitowoho, w misiać znow peresłuchano kilkoch człeniw hromady i ziznania jich riszyły sudžbu wybranoji Rady. A wydko duže zależało na tim Wydiłowy powitowomu, bo nawit oden czlen toho Wydiłu, choć ciľkom blyzsze ne interesowany toju hromadoju, pysaw protest i rukowodyw sprawoju. Po dowych prošbach, oczikowaniach, chodźeniach i pysaniach do Wysokoho c. k. Namistnyctwa, pryjšow w kinci strohyj nakaz do c. k. Starostwa, zakinczyty wže raz tuju sprawu.

I c. k. Starostwo rozpysało uže treti wybory z rjadu.



Dla ochorzenia sia wid wsiakych zakrydiw, sprowadyły hromadiane na swij koszt c. k. komisarja, na tiji wybory. Wybory perewedeno znów ciłkom spokojno, — majże odnohołosno, — wybyrajuczy majże wsich tych samych radnych, szczo były persze wybrani, pomynajuczy znów tych, kotri persze zwalyły wybory. A jak sylne to storonnyctwo, wydko z toho, szczo koždyj z nych distaw chyba swij własnyj hołos na radnoho.

I zdawałob sia, szczo wże sprawa pokinczena; ti panowe majut popertie w Starostwi i Wydili powitowim, wnosiat znów protest, motywany, kotri świdczat tilko o tim, szczo protest napysano dla prowolojky.

I znów c. k. Starostwo ne widkydaje toho protestu, a uwzhladniajuczy jeho, widsylaje akta wyborczy do Namistnyctwa — w ciły jak ne uneważnienia, to prynajmensze prowoloczenia sprawy.

A nawit chodiat słuchy, szczo c. k. Starostwo, jak w Husiatyni zrobyło, — tak samo obiciało protestantom postawyty komisarja prawytelstwennoho w hromadi, szczo by tilko ne dopustyty do urjadowania nemyłoji swojim zausznykam Rady.

Pomynajem sprawy hromadski w Towsteńkim, Kluwynciach, Howyłowi welykim, Suchostawi, kotri wże były pidneseni w interpelacyji tow. Dra Olesnyckoho w tij Wysockij Pałati, a zwernemo szcze uwahu na toje, szczo nyszczenie awtonomiji hromadskoji w powiti husiatyńskim, zdaje sia buty systemom, bo podibnu proceduru perechodyła majże kożda hromada, pry wyborach hromadskych, tak: Czabariwka, Wasylkiwci, Horodnycia, Celijiw, Kotiwka, Kociubyni, Sydoriw, choć se wże sprawy pokinczeni.

Ba, ne ridko traflajut sia słuczaji, szczo c. k. Starostwo, misto uspokojujuczo wpływaty, samo uczyło protesty robyty. Szczo nyszczenie awtonomiji hromadskoji w tim powiti pidneseno do systemy, posłużył w dokaz i sej fakt, szczo mymo jasnoji postanowy ustawy hromadskoji, naczalnyki hromad, pidpawsi ślidstwu sudowomu, ne buwajut z urjadu usuwani, jak se dijało sia w Nyźbirku nowim, de naczalnyk hromadskij mymo sylnoji protekcyji marszałka powitowoho, zistaw zasudzenyj za bohochwalstwo, t. j. wyśmiwanie Presw. Diwy Mariji, a odnak w urjadowaniu ne buw choć by czasowo zawiszenyj. To samo w Krohulcy, w Suchostawi ne pereszkadżaje wijtan i do nyni urjadowaty.

1) Pidpysani zapytujut Wysokie c. k. Prawytelstwo, jak opravdaje powysze nawedene postupowanie c. k. Starostwa w Husiatyni?

2) Szczo dumaje Wysokie c. k. Prawytelstwo uczynyty, szczo by takyj stan w tim powiti prykorotyty?

3) Pidpysani zapytujut Wysokij Wydił krajewyj, jak dumaje Wydił krajewyj postupyty, szczo by wpłynuty na Wydił powitowij Husiatyńskij, aby tojże stysło awtonomicznoji ustawy hromadskoji derżaw sia, i na storozy tychże ustaw stojaw?

4) Pidpysani zapytujut Wydił krajewyj, jak dumaje sobi postupyty, szczo by zapobihczy, i ochoronoty hromady wid takich malwersacyji jaki mały misce w Czabariwci, Trybuchiwciach i Kociubyniach?

W Czabariwci zahynuła zibrana zapomoha hołodowa bezprocentowa w kwoti 1600 koron, a Wydił powitowij kazaw siu sumu wložyty do budżetu hromadskoho.

W Kociubyniach propało z kasy hromadskoji 2.000 koron, pry czim były tilko pysar hromadskij i buwszyj zastupnyk naczalnyka hromadskoho, a nema toho, szczo powynen ti hroszi zwernuty.

Lwiv, dnia 8. łypnia 1901.

Interpelujuczyj:

Dr. Okunewskij w. r.

Nebyłowec, Olesnyckij, Barwińskij, Kulczyckij, Hamorak, Karatnyckij, Zajaczkiwskij, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Żardecki, Nowakowski, Wynnyczuk, Ostapczuk.

Interpelacyja  
do c. k. Prawytelstwa.

Z uwahy, szczo c. k. Dyrekcyja poczt w nemożlywyj sposib zanedbała połudnewoschidnyj zakutok naszoho kraju;

Z uwahy, szczo na bukowynskim boci wzdowż Czeremsza hery wid Wiźnyci poczawszy, jest aż 3 urjady pocztowi: Ustieriky, Dowhopole i Jabłonycia, a na tij samij storony po liwim boci Czeremsza, nema ani odnoho urjadu pocztowoho;

Z uwahy, szczo wytyw Czeremsza robyt duże czasto nemożlywym korystuwaty sia naszij hałyckij storoni z urjadiw pocztowych, na bukowynskim, boci, —

Zapytujut pidpysani:

Czy c. k. Dyrekcyja poczt hałyckych, ne bułaby skłonna połucztyy choť urjad pocztowij w bukowynskij Jabłonyci, czerez Hryniawu, utworyty w Hryniawi składnyciu i zasnowaty urjad pocztowij w Jawirnyku?

Interpelant:

Dr. Okunewskij w. r.

Nebyłowec, Ostapczuk, Karatnyckij, Zajaczkiwskij, Hamorak, Żardecki, Średniawski,

Ochrymowycz, Sawczak, Barwiński, Oleśnyckij, Wynnyczuk, Nowakowskij, Kulczykij.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

#### Interpelacya

posła Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza c. k. Rządu w sprawie nadużyć krakowskiego towarzystwa ochrony ziemi.

Mimo kilkakrotnych interpelacyj tak w Sejmie jak i Radzie państwa wnoszonych, aby c. k. Rząd zechciał czem rychlej wglądnać w gospodarke towarzystwa ochrony ziemi przedtem w Wadowicach, a obecnie w Krakowie mającego siedzibę, dotychczas widocznie nic nie zarządzono, skoro oszukająca ta firma dalej istnieje i zgubną działalność rozwija.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie wie o tem choćby z podania wniesionego dnia 2. czerwca 1901 r. przez gospodarzy z towarami, którzy uwiedzeni przez owo towarzystwo, zakupiwszy grunta na rozparcelowany obszarze, zagrożeni są obecnie ruiną. Za pretensye do towarzystwa ochrony ziemi ma pójść dawny obszar dworski Towarnia, na licytację. — W podaniu do c. k. Namiestnictwa z 2. czerwca 1901 tak o tem piszą zagrożeni włościanie :

My niżej podpisani, mający być niesprawiedliwie wycuci z naszych majątków, upraszamy Wysokie c. k. Namiestnictwo o pomoc i obronę. W latach 1892, 1893, 1894 zakupiliśmy grunta z obszaru dworskiego w Towarni powiat Stary Sambor, od Towarzystwa ochrony ziemi w Wadowicach, obecnie w Krakowie mającego siedzibę. Wspomniane Towarzystwo obiecało nam pod przystępnymi warunkami sprzedać grunta nawet i na parę lat do spłaty. I większa część nas w sierpniu 1895 roku, pozawieraliśmy kontrakta, w których Towarzystwo ochrony ziemi zobowiązało się do roku zakupione grunta, od wszelkich długów hipotecznych oczyścić, a my także resztki cen kupna wypłacić. I wedle zobowiązania, nie dotrzymało i nie wypłaciło długów hipotecznych do Towarzystwa Galicyjskiego kredytowego ziemskiego, które zagroziło nam licytacją naszych gruntów, natenczas wstrzymaliśmy się z wypłatą Towarzystwu ochrony ziemi, lecz odesłaliśmy bezpośrednio Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, na umorzenie długu z obszaru dworskiego Towarnia. Lecz Towarzystwo ochrony ziemi poleciło Towarzystwu Galicyjskiemu kredytowemu ziemskiemu, by posłanymi od nas pieniędzmi pokryć dług obszaru dworskiego Wołcza dolna

co też Towarzystwo Galicyjskie uczyniło, a za Towarnię został dług niewypłacony. W roku 1899 sprzedało towarzystwo ochrony ziemi resztę gruntów w Towarni i resztę lasów w Wołczy dolnej i miało wypłacić dług towarzystwa kredytowego ziemskiego, a że kupujący nie mieli na tyle pieniędzy, aby zapłacić zakupione grunta, tak towarzystwo ochrony ziemi przyrzekło mu dopomódz, zaciągnąć pożyczkę w Banku krajowym i nawet pościągalo na koszt w tej sprawie, lecz dotychczas nie wystarało się o pożyczkę i potrzebne dokumenta, już przeszło rok zabrało a nawet zrobione kontrakta w roku 1899 nie chce oddać do intabulacyi chociaż, na intabulację od nas pieniądze zabrało.

W roku 1900 na naszych gruntach, takich, które mamy zahipotekowane, jak i na tych, na które kontrakta już dwa lata towarzystwo ochrony ziemi gdzieś trzyma, zaintabulował się ksiądz Ignacy Sablik, proboszcz Regulic, Prezes towarzystwa Ochrony ziemi ze sumą 13.500 zł. i procentem od roku 1895, jako pretensją do towarzystwa i chce nam grunta sprzedać jak najnieślusniej. Przeciwno temu wnieśliśmy protest do c. k. Sądu w Samborze, lecz dotychczas sprawa nie załatwiona. W roku 1901 w maju zaintabulował się na naszych gruntach Piotr Ściera gospodarz we Woźnikach ze sumą 1800 zł. jako pretensją do towarzystwa.

Obecnie towarzystwo Galicyjskie kredytowe ziemskie poczynia kroki na zlicytowanie naszych gruntów za resztę długu 14.200 zł. coby nam zrobiło ogromną krzywdę, ponieważ większa część nas wypłaciliśmy całą należność z ceny kupna towarzystwu ochrony ziemi, reszta pozostała tylko z małymi częściami do wypłacenia, na które mieliśmy zaciągnąć pożyczki w Banku krajowym, gdzie nam miało dopomódz Towarzystwo ochrony ziemi.

Towarzystwo ochrony ziemi zobowiązało się kontraktem oddać nam grunta bez żadnych długów, a tego nie uczyniło, chociaż od nas pieniądze, które mu się należały, zabrało. Przeto upraszamy Wysokie Namiestnictwo o obronę dla nas i o przeprowadzenie śledztwa z Towarzystwem ochrony ziemi, oraz upraszamy o polecenie Towarzystwu galicyjskiemu kredytowemu ziemskiemu, by wstrzymało swoje kroki licytacyjne do uregulowania naszych spraw z Towarzystwem ochrony ziemi.

A więc nie rozchodzi się o jedną, ani o dwie rodziny. Na licytację mają pójść: Stanisław Dracz, Jakób Sawa, Kazimierz Tomaszek, Maciej Pelc, Kazimierz Woźniak, Szczebran Zmora, Szymon Ciupek, Stanisław Raś, Kazimierz Zygmunt, Katarzyna Taruś, Fran-

ciszek Dyrda, Wojciech Dziadecki, Tomasz Kustroń, Jakób Frydrych, Antoni Długosz, Zofia Frydrych, Agnieszka Długosz, Jan Długosz, Katarzyna Długosz, Jan Kustroń, Jakób Kojder, Jan Wisłocki, Wasyl Hrycaj, Mikołaj Czerwiński, Antoni Pańko, Piotr Paszczak, Jędrzej Trembalski, Michał Hodiak, Mikołaj Czerniecki, Michał Towarnicki, Rozalia Bodzioch, Józef Bodzioch, Antoni Dobosz, Marya Dobosz, Grzegorz Pinkoś, Kune-gunda Pinkoś, Jakób Piesz, Wincenty Wanic, Teodor Niejster, to jest czterdzieści i jedna rodzina, razem 206 osób. To przecie wielka rzecz, godna jaknajszerszego zainteresowania się nią, tem więcej, że w miarę odwlekania, położenie staje się coraz trudniejszym. Co raz to nowi wierzyciele towarzystwa występują ze swymi pretensjami i żądają zabezpieczenia na Towarni.

Świeżo żona p. Franciszka Zalańskiego, sprawy tego nieszczęścia wystąpiła ze skargą o kilka tysięcy zł. Jest to oszustwo na wielką skalę zakrojone, które musi ostatecznie do ruiny i wyrzucenia z gruntu wymienionych do osadników doprowadzić, jeżeli c. k. Rząd nie wkroczy i tamy temu rozbojowi nie położy.

P. Franciszek Zalański, dyrektor „fachowy“ owego Towarzystwa, który za manipulacje przy parcelacji Wołczy i Towarni powinien był już dawno stanąć przed sądem karnym, chodzi wolno, a podobno nawet dalsze parcelacje prowadzi i dalszym ofiarom nieświadomości podobny los przygotowuje, jak tam w Towarni.

Zwracamy się tedy z zapytaniem do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza c. k. Rządu.

1. Czy wiadome mu są te szalbierstwa Towarzystwa ochrony ziemi w Krakowie, względnie Dyrektora tego Towarzystwa Franciszka Zalańskiego?

2. Dla czego c. k. Rząd powołany do strzeżenia interesów wszystkich obywateli, nie wkroczył dotychczas w tę sprawę, mimo kilkakrotnych przypomnień?

3. Czy zechce c. k. Rząd przynajmniej obecnie, gdy doszło do ostateczności i ruina grozi tyłu rodzinom z Towarni, uczynić, co w jego mocy dla zapobieżenia nieszczęściu, a w szczególności, czy zechce c. k. Rząd interweniować:

a) w Towarzystwie kredytowym ziemskim we Lwowie, aby licytacji nie przeprowadzało.

b) u c. k. Prokuratorji państwa, aby się Gospodarką Franciszka Zalańskiego, Dyrektora Tow. ochrony ziemi w Krakowie zajęła,

c) przyjść z pomocą wymienionym gospodarzom z Towarni, aby za zapłatę sum kontraktem kupna-sprzedaży byli uwolnieni od dalszych pretensyj Towarzystwa ochrony ziemi w Krakowie?

Lwów, dnia 8. lipca 1901.

Interpelawt:  
Krempa w. r.

Bernadzikowski, Styła, Milan, Bojko, Kramar-marczyk, Warzecha, Średniawski, Klemensiewicz, Data, Żardecki, Winniczuk, Stojałowski, Wójcik, Szwed.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Śp. Wojciech Skop, służył u Abrahama Brodta, dzierżawcy dworu w Czajkowy za parobka do wołów przez 7 lat. Na wiosnę w r. 1899 Abraham Brodt mimo, że śp. Wojciech Skop nie godził się za parobka do koni, przeznaczył go do służby w stajni przy koniach, a gdy tenże takową pełnił, jeden z koni, który miał być już dawniej znany ze złośliwej natury, o czym Skop nie wiedział, a Brodtowi było to dobrze wiadome, kopnął ś. p. Skopa tak, że tenże w kilka godzin później zakończył życie.

Faktem jest, że żyd Brodt wiedział o wadzie konia i nie uczynił uważnym parobka śp. Skopa przez co był powodem śmierci swego sługi.

Ś. p. Wojciech Skop pozostawił po sobie wdowę, oraz czworo drobnych dzieci, którym najmniejszego utrzymania Brodt nie dał, matka z dziećmi zostawiona jest na pastwę żebractwa.

Z powodu śmierci śp. Wojciecha Skopa wdrożyła wprawdzie prokuratorja dochodzenie karne przeciw Brodtowi, jednak dochodzenie za śladem aktów zostało zaniechane, wniesiona przeciw temu do Izby Radnej c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie skarga subsydyarna, również żadnego skutku nie odniosła.

Gdy w drodze karnej odpowiedzialności Abrahama Brodta nie dało się odszkodowania dla Skopowej wyrobić, wniesione zostało przez takową zażalenie do c. k. Starostwa w Mielcu w dniu 4. października 1900 l. 16.301, w którym przedstawiona cała sprawa została, że Abraham Brodt, prowadząc gorzelnię w Czajkowy i posługując się maszynami w swem gospodarstwie rolniczem powinien był śp. Wojciecha Skopa zabezpieczyć od wypadków, czego jednak nie czynił i by takowego żyda pociągnięto do odpowiedzialności i wyjednano dla wdowy i sierót po

zabitym ś. p. Skopie stosowne odszkodowanie.

Od czasu 4. października 1900, w którym to dniu zostało zażalenie do Starostwa wniesione, nic a nic w tej tak ważnej sprawie nie zrobiono, ani nic nie zarządzone.

Jest pewne, że Brodt za podobne przekroczenia przeciw bezpieczeństwu życia swoich robotników, bywał już karany, a jednak w tak zastraszającym wypadku, którego powodem był niewątpliwie Abraham Brodt uchodzi mu to do dziś bezkarnie, a władza zachowuje się tak, jakby jej chodziło o bezkarność Bradta.

Zapytujemy tedy Komisarza Rządowego:

a) Czy znany mu jest ten wypadek.

b) Dlaczego c. k. Starostwo w Mielcu, względnie Namiestnictwo we Lwowie zaniebdało dotychczas załatwić tę sprawę, przedstawioną w podaniu z 4. października 1901.

c) Czy zechce p. Komisarz rządowy spowodować, aby wdowa i dzieci po śp. Skopie zostały zaopatrzone po myśli i na zasadzie ubezpieczeń od wypadków.

d) Czy raczy c. k. Rząd dopilnować przedsiębiorców, aby robotników swoich po myśli ustaw ubezpieczali.

Interpelant:

Krempa m. p.

Wójcik, Średniawski, Bernadzikowski, Data, Bojko, Okuniewski, Warzecha, Kramarczyk, Oleśnicki, Szwed, Styła, Milan, Hamorak, Niebysłowiec.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Interpelacya posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie rozdawnictwa zapomóg głodowych w Galicyi.

W roku 1900, tuż przed wyborami powszechnymi do Rady państwa otrzymało c. k. Namiestnictwo z funduszków państwa parę milionów koron do dyspozycji celem udzielenia pomocy materyjalnej ludności tych powiatów, co nawiedzone klęską powodzi, o własnych siłach nie mogłyby się podźwignąć z ruiny i spustoszenia powodzią sprawionego.

Wróćce jednak krążyć poczęły pogłoski po kraju i w prasie codziennej, mimo urzędowych zaprzeczeń, że fundusze zapomogowe po części zużyte zostały do kupcwania głosów wyborczych i wogóle na agitację wyborczą przeciwnej strony, tak zwaną rządową.

Nie ulega wątpliwości, że wieści tego rodzaju podkopują wśród ludności zaufanie do Rządu i jego organów, a z drugiej strony

i to rzecz pewna, że same zaprzeczenia urzędowe w Galicyi nie wystarczają już do usunięcia podejrzeń, gdyż do takich zaprzeczeń żadnej wagi się nie przywiązuje, albowiem doświadczenie z lat ostatnich poucza, że nawet wbrew jaskrawym faktom nadużyć wyborczych, c. k. Rząd zawsze galicyjskie wybory za legalne obwieszczał i uznawał.

Jedynym środkiem do rehabilitacji Rządu w tej sprawie byłoby szczegółowe ogłoszenie w gazecie urzędowej, a po gminach podanie do wiadomości publicznej, którzy członkowie gminy i w jakiej wysokości wsparcie otrzymali.

Zapomogi głodowe nie są wcale jałmużną, lecz zasiłkiem czasowym, którego ludność ma prawo żądać, jeżeli ulegnie nieszczęściu z powodów niezależnych od przeczności jednostki.

To też przyjęcie zapomogi głodowej nikomu wstydu nie przyniesie, ani go też zhańbi a opublikowanie dokładnego spisu wspomnianych obywateli nie zaszkodzi, jeżeli tylko kontrola opinii publicznej orzeknie, że zapomogę otrzymali istotnie ludzie najbardziej potrzebujący wsparcia, a nie jednostki protegowane lub uprzywilejowane. Proceder publikowania wsparć w gminie rozdzielonych przez wyłożenie w urzędzie gminnym na ośm dni do publicznego przeglądu spisu obdarzonych wsparciem, praktykuje się w Galicyi, a przynajmniej praktykowauy być powinien, gdyż żądają tego niektóre ustawy krajowe, jak np. ustawa szkolna, która poleca w ten sposób obwieszczać wykaz uczniów niezamożnych, obdarzonych bezpłatnie książkami szkolnymi z funduszu publicznego.

Jest to jedyny sposób skontrolowania przez publiczność, czy rozdawnictwa wszelkiego rodzaju zapomóg są odpowiednie, rzetelny i czy nie nadużyto funduszków publicznych, a cały ustrój konstytucyjny polega przecież na kontroli społeczeństwa nad organami Rządu, osobieliwie zaś nad szafowaniem grosza publicznego.

Bez wątpienia i Wysoki c. k. Rząd nie zechce twierdzić, jakoby fundusze zapomogowe i to w tak znacznej wysokości, rozdane być miały bez żadnej rachuby i bez kontroli publicznej.

Wobec tego podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

1. W jaki sposób właściwie Rząd sprawdza, że zapomogi rządowe rozdane zostały przez podwładne organy istotnie osobom na to zasługującym, a nie jednostkom protegowanym i może dostatnio się mającym i czy wogóle przy rozdawnictwie zapomóg nie działają się nadużycia z krzywdą ubogiej ludności.

2. Czy zarządzi bezzwłocznie opublikowanie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ wykazu szczegółowego, na jaki specjalny cel i w jakiej formie (naprawa i budowa dróg, pożyczka bezprocentowa, zasiłek bezprocentowy, zapomoga w naturaliach i t. d. tudzież w jakiej wysokości, która z gmin otrzymała w r. 1900 zapomogę głodową.

3. Czy zarządzi, by w każdej gminie pomieszczonej w wykazie wyżej wspomnianym, złożono w urzędzie gminnym do przejrzania publicznego i do wnoszenia zarzutów dokładny spis członków gminy, zapomogą obdzielonych i wszelkie rachunki i sprawozdania do rozdawnictwa zapomogi w tej gminie się odnoszące.

4. Czy powyższe rozporządzenia wyda Rząd jeszcze przed rozpisaniem wyborów poszczególnych do Sejmu.

5. Czy w najbliższym czasie c. k. Rząd nie wystąpi przed Sejmem z projektem ustawy normującej dokładnie sposób rozdawnictwa wszelkich zapomóg państwowych i kontroli nad tem rozdawnictwem.

Interpelant:  
Milan m. p.

Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Średniawski, Warzecha, Data, Kramarczyk, Szwed, Hamorak, Okuniewski, Oleśnicki, Niebyłowicz Kubrzycki, Klemensiewicz.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta),

2321. L. s. 2697 Gmina Dydnia p. p. Milana przeciw gminom zbiorowym.
2322. L. s. 2698. Gm. Orzechówka p. t. p. j. w.
2323. L. s. 2699, Gm. Wiedów. p. t. p. j. w.
2324. L. s. 2700. Gm. Długie p. t. p. j. w.
2325. L. s. 2702. Gm. Iwonicz p. t. p. j. w.
2326. L. s. 2702. Gm. Wara p. t. p. j. w.
2327. L. s. 2703. Gm. Warzanowce p. t. p. j. w.
2328. L. s. 2704. Gm. Łapce p. t. p. j. w.
2329. L. s. 2705. Gm. Łubno p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

2330. L. s. 2706. Gm. Nastrzec p. t. p. j. w.
2331. L. s. 2707. Gm. Pisarowce p. t. p. j. w.
3322. L. s. 2708. Gm. Borynia p. t. p. j. w.
2323. L. s. 2709. Gm. Palijówka p. t. p. j. w.
2334. L. s. 2710. Gm. Głębokie p. t. p. j. w.
2335. L. s. 1711. Gm. Suchodół p. t. p. j. w.
2336. L. s. 1712. Gm. Mimuń p. t. p. j. w.
2337. L. s. 1773. Gm. Jasionowa p. t. p. j. w.
2338. L. s. 1714. Gm. Posada Jaćmieniewska. p. t. p. j. w.
2339. L. s. 2715. Gm. Rudawka romanowska p. t. p. j. w.
2340. L. s. 2716. Gm. Puławy p. t. p. j. w.
23401. L. s. 2717. Gm. Krok polski p. t. p. j. w.
2342. L. s. 2718. Gm. Terawy solne p. t. p. j. w.
2343. L. s. 2719. Gm. Wisłoczek p. t. p. j. w.
2344. L. s. 2720. Gm. Besko p. t. p. j. w.
2345. L. s. 2721. Gm. Brzózówka p. p. Milana j. w.
2346. L. s. 2722. Gm. Równe p. t. p. j. w.
2347. L. s. 2723. Gm. Węgierka p. t. p. j. w.
2348. L. s. 2724. Gm. Jabłonica p. t. p. j. w.
2349. L. s. 2725. Gm. Krościenko nieme p. t. p. j. w.
2350. L. s. 2726. Gm. Świegodzin p. t. p. j. w.
2351. L. s. 2727. Gm. Łęzyny p. t. p. j. w.
2352. L. s. 2728. Gm. Wesoła p. t. p. j. w.
2353. L. s. 2729. Gm. Wołodź p. t. p. j. w.
2354. L. s. 2730. Gm. Niepla p. t. p. j. w.
2355. L. s. 2731. Gm. Długie p. t. p. j. w.

2356. L. s. 2732. Gm. Lisów p. t. p. j. w.
2357. L. s. 2733. Gm. Polanka p. t. p. j. w.
2358. L. s. 2734. Gm. Dobieryn p. t. p. j. w.
2359. L. s. 2735. Gm. Męcinka p. t. p. j. w.
2360. L. s. 2736. Gm. Zręcin p. t. p. j. w.
2361. L. s. 2737. Gm. Machnówka p. t. p. j. w.
2362. L. s. 2738. Gm. Przedmieścia dynowskie p. t. p. j. w.
2363. L. s. 2739. Gm. Czehunica p. t. p. j. w.
2364. L. s. 2740. Gm. Kunowa p. t. p. j. w.
2365. L. s. 2741. Gm. Białobrzegi p. t. p. j. w.
2366. L. s. 2742. Gm. Milcza p. t. p. j. w.
2367. L. s. 2743. Gm. Krościenko wyżne p. t. p. j. w.
2368. L. s. 2744. Gm. Moderówka z Budziszem i Białkówką p. t. p. j. w.
2369. L. s. 2745. Gm. Lisznia p. t. p. j. w.
2370. L. s. 2746. Gm. Wilcza wola p. t. p. j. w.
2371. L. s. 2747. Gm. Waczowa p. t. p. j. w.
2372. L. s. 2748. Gm. Turynka p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym.
2373. L. s. 2749. Gm. Ceniawa p. t. p. j. w.
2374. L. s. 2750. Gm. Kozary p. t. p. j. w.
2375. L. s. 2751. Gm. Szumlany małe p. t. p. j. w.
2376. L. s. 2752. Gm. Mohylany p. t. p. j. w.
2377. L. s. 2753. Gm. Nahorce p. t. p. j. w.
2378. L. s. 2754. Gm. Ryków p. t. p. j. w.
2379. L. s. 2755. Ta sama p. t. p. j. w.
2380. L. s. 2756. Gm. Łysznia p. t. p. j. w.
2381. L. s. 2757. Gm. Brynice cerkiewne p. p. Okuniewskiego j. w.
2382. L. s. 2757. Gm. Muszkałówka p. p. Niebełowca j. w.
2383. L. s. 2759. Gm. Wiszniów p. p. Oleśnickiego.
2384. L. s. 2760. Gm. Holośzyncy p. t. p. j. w.
2385. L. s. 2761. Gm. Polanka p. p. Milana przeciw projektowi ustawy lasowej.
2386. L. s. 2762. Gm. Dobieszyn p. t. p. j. w.
2387. L. s. 2763. Gm. Chwastówka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2388. L. s. 2764. Gm. Nieple p. t. p. j. w.
2387. L. s. 2765. Gm. Szebnie p. t. p. j. w.
2390. L. s. 2766. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie p. p. Wereszczyńskiego o zrównanie płac nauczycieli tamtejszych z poborami nauczycieli lwowskich.
2391. L. s. 2767. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Wadowicach p. p. Bojkę o subwencyę.
2392. L. s. 2768. Lalicka - Sielińska Katarzyna wdowa po nauczycielu ludowym w Lisku p. t. p. o dar z łaski.
2393. L. s. 2769. Stowarzyszenie uczniów Akademii rolnictwa w Wiedniu p. t. p. o dar z łaski.
2394. L. s. 2770. Nauczycielstwo okręgu mieleckiego p. p. Sękowski o regulacyę płac nauczycieli ludowych.
2395. L. s. 2771. Zielska Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Zadwórzcu p. Barwińskiego, o dodatek na wychowanie dzieci lub zapomogę.
2396. L. s. 2772. Mieszkańcy gminy Worochta pod Nadworną p. p. Oleśnickiego o wyłączenie jej ze związku gminy Mikuliczyn i utworzenie z niej samostnej gminy.
2397. L. s. 2773. Towarzystwo muzyczne w Przemysłu p. p. Michalskiego o subwencyę.
2398. L. s. 2774. Obszar dworski Pstrągowa i gminy Pstrągowa i inne p. p. A. Jędrzejowicza o zarządzenie otwarcia zamkniętej przez obszar dworski w Czudcu drogi, oraz surowe zakazanie raz na zawsze zamykania tejże.
2399. L. s. 2775. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie p.

- p. Bilezewskiego o subwencyę z nadwyżek zysku kas sierocych, na dom opieki dla małoletnich przestępców.
2400. L. s. 2776. Gm. Jasienica p. p. Sredniawskiego o bezzwrotną zapomogę dla mieszkańców wsi dotkniętych klęską gradobicia.
2401. L. s. 2777. Gm. Sapołów p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym.
2402. L. s. 2778. Gm. Wierzchowce p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2403. L. s. 2779. Gm. Załuków p. t. p. j. w.
2404. L. s. 2780. Gm. Staszczyn p. p. Niebyłowca j. w.
2405. L. s. 2783. Gm. Słobudka muszkatołowska p. t. p. j. w.
2406. L. s. 2784. Mieszkańcy osady Łodyna nowa p. p. Barwińskiego o zasiłek na wykończenie budynku szkolnego
2407. L. s. 2485. Towarzystwo ruskich robotników „Rodzina” we Wiedniu p. t. p. o subwencyę.
2408. L. s. 2786. Tow. gimnastyczne „Sokół” w Zagórzu przez p. Małachowskiego j. w.
2409. L. s. 2787. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich małych dzieci we Lwowie p. p. Michalskiego j. w.
2410. L. s. 2788. Sroka Jan, naucz. ludowy w Siemianówce p. p. Rottera z zażaleniem na Zakład OO. Zmartwychstańców we Lwowie z powodu wydalenia syna z Zakładu.
2411. L. s. 2789. Marcin Łukaczewski naucz. ludowy w Bolechowie p. p. Okuniewskiego o podwyższenie emerytury.
2412. L. s. 2803. Redakcja „Dźwigni” we Lwowie p. p. Żardeckiego w sprawie instruktorów dla stowarzyszeń przemysłowych.
2413. L. s. 2804. Gmina Domacyny pow. Tarnobrzeg p. p. Krenię o zmianę trasy kanału Dymitrowskiego.
2414. L. s. 2805. Stowarzyszenie „Skala” we Lwowie p. p. Michalskiego o zaprowadzenie biura pośredniczącego pracy.
2415. L. s. 2806. To samo p. t. p. o zaprowadzenie monopolu wódczanego.
2416. L. s. 2807. Gmina Pawelcze pow. Stanisławów p. p. Ostapczuka przeciw gminom zbiorowym.
2417. L. s. 2808. Gm. Dworce p. p. Nowakowskiego przeciw włościom rentowym.
2418. L. s. 2809. Gm. Skoromochy nowe p. t. p. j. w.
2419. L. s. 2810. Gm. Kuropatniki p. t. p. j. w.
2420. L. s. 2811. Gmina Koszłaki p. t. p. j. w.
2421. L. s. 2812. Gm. Skowiatyn p. t. p. j. w.
2422. L. s. 2813. Gm. Szyszkowce p. t. p. j. w.
2423. L. s. 2814. Gmina Starzawa p. t. p. j. w.
2424. Ls. 2815 Gm. Schulhanówka p. t. p. j. w.
2425. Ls. 2816. Gm. Wola dobrostańska p. t. p. j. w.
2426. Ls. 2817. Gm. Zazdrość p. t. p. j. w.
2427. L. s. 2818. Gm. Płotycza p. t. p. j. w.
2428. L. s. 2819. Gm. Ta sama p. t. p. j. w.
2429. L. s. 2820. Gm. Tiażów p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
2430. L. s. 2821. Gm. Dyczków p. t. p. j. w.
2431. L. s. 2822. Gm. Krasówka p. t. p. j. w.
2432. L. s. 2823. Gm. Koropiec p. t. p. j. w.
2433. L. s. 2825. Gm. Ta sama p. t. p. j. w.
2434. L. s. 2825. Gm. Zarwanica p. t. p. j. w.
2435. L. s. 2826. Gm. Browary p. t. p. j. w.
2436. L. s. 2827. Gm. Przedmieście p. t. p. j. w.
2437. L. s. 2828. Gm. Moskałówka p. t. p. j. w.
2438. L. s. 2829. Gm. Kunin p. t. p. j. w.
2439. L. s. 2830. Gm. Boków p. t. p. j. w.
2440. L. s. 2831. Gm. Pudzanów p. t. p. j. w.
2441. Ls. 2832. Gm. Bielowce p. p. Okuniewskiego j. w.
2442. L. s. 2833. Gm. Czernelów ruski p. t. p. j. w.
2443. Ls. 2834. Węgrzynek Marya wdowa po nauczycielu lud. w Zatorze p. t. p.

- o przyznanie pensji wdowiej — do Wydz. krajowego.
2444. L. s. 2835. Gm. Kruszelnica p. t. p. przeciw włościom rentowym.
2445. L. s. 2836. Gm. Czerniatyn p. t. p. j. w.
2446. L. s. 2837. Gm. Sąsiadowice pow. Sambor p. t. p. o zarządzenie osiągnięcia prestacyi na płace nauczycieli sposobem dodatków do podatków.
2447. L. s. 2839. Gm. Wydział pow. w Kamionce strumiłowej p. p. Barwińskiego o podwyższenie dotacyi na budowę szkół ludowych.
2448. L. s. 2840. Gm. Kawczykat p. p. Ostapczuka przeciw włościom rentowym.
2449. L. s. 2841. Gm. Strusów p. t. p. j. w.
2450. L. s. 2842. Gm. Tejsarów p. t. p. j. w.
2451. L. s. 2843. Gm. Zadubrowce p. t. p. j. w.
2452. L. s. 2844. Gm. Lucza p. t. p. j. w.
2453. L. s. 2845. Gm. Peratyn p. t. p. j. w.
2454. L. s. 2846. Gm. Podbereżce p. t. p. — do kom. gminnej.
2455. Ls. 2847 Gm. Korsów p. t. p. j. w. — j. w.
2456. L. s. 2848. Gm. Herbutów p. t. p. j. w.
2457. L. s. 2849. Gm. Brzózka p. t. p. j. w.
2458. L. s. 2850. Gm. Suwczyna p. t. p. j. w.
2459. L. s. 2851. Gm. Btyszczanka p. t. p. j. w.
2460. L. s. 2852. Gm. Sławiatyn p. t. p. j. w.
2461. L. s. 2853. Gm. Szumlany p. t. p. j. w.
2462. Ls. 2857 Gm. Rakowice pow. Podhajce p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym.
2463. L. s. 2858. Gm. Kossów pow. Czortków p. t. p. j. w.
2464. L. s. 2859. Wilkowicz Janko z Protes p. t. p. z zażaleniem w sprawie sporu prowincjonalnego z Zuzanną Skrzyńską właścicielką dóbr w Żurawnie.

Sekretarz poseł Urbański. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Wnoszę, ażeby wszystkie petycje obecnie odczytane, jak również te, które do końca sesyi wejdą, odesłane zostały do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przed przejściem do porządku dziennego, zażądał głosu p. Górka.

P. Górka. Wysoki Sejmie! Na posiedzeniu sobotniem uchwalił Wysoki Sejm przy szczegółowej debacie nad §. 1. ustawy o biurach pośrednictwa pracy odesłać ten §. 1. do komisji administracyjnej, polecając jej, aby jeszcze w bieżącej sesyi z odnośnym wnioskiem przyszła. Ponieważ to się dotychczas nie stało i nie widzę punktu tego na porządku dziennym, przeto ośmielam się wnieść interpelację do komisji administracyjnej, dlaczego sprawy tej nie załatwiono?

**Marszałek.** Przewodniczący komisji administracyjnej jest w tej chwili nieobecny, więc przedmiot ten na razie odkładam. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako Komisji o wnioskach posłów: Styły i Nowakowskiego w sprawie klęsk elementarnych w r. 1901.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Wysoki Sejmie! Wobec krótkości czasu, jaki Wysokiemu Sejmowi zostaje do dyspozycji, pozwolę sobie krótko sprawę przedstawić:

Na posiedzeniu 25. czerwca b. r. przekazał Wysoki Sejm do Wydziału krajowego jako do komisji wniosek pp. Styły i Nowakowskiego, domagający się udzielenia zapomogi powiatowi Wadowickiemu, który nawiedzony był klęską elementarną gradu i powodzi. Jednocześnie w ciągu bieżącej sesyi napłynęły do Wydziału krajowego liczne petycje ze strony innych powiatów, uzalających się na klęski elementarne.

Z tych powodów uznał Wydział krajowy za stosowne objąć swem sprawozdaniem i te wypadki, a mając na uwadze, że Wysoka Izba już w pewnych specjalnych wypadkach, jak dla powiatu liskiego, uchwaliała zapomogi i z tych powodów i innym nie zechce odmówić, uznał Wydział krajowy



stosowne przyjąć z wnioskiem, ażeby i tym innym okolicom i powiatom przyjąć z pomocą.

Wobec zamkniętego już budżetu przychodzi Wydział krajowy z wnioskiem, ażeby z kredytu, opiewającego na 40.000 K, a przeznaczonego na podstawie uchwały z grudnia roku zeszłego na przyjęcie z pomocą okolicom nawiedzonym klęskami elementarnymi, w granicach tego kredytu był Wydział krajowy upoważniony bądź do udzielania pożyczek, bądź też z tego funduszu udzielał zapomogi tam, gdzieby pożyczka ze względu na przeciążenie odnośnych powiatów była niemożliwą. Z tych powodów stawia Wydział krajowy następujące wnioski:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy w granicach kredytu 40.000 K. przeznaczanego uchwałą sejmową z dnia 21. grudnia 1900 r. na oprocentowanie pożyczek zaciągniętych z powodu klęsk elementarnych z r. 1900 do udzielania „zapomóg“ lub pożyczek na warunkach wskazanych powyższą uchwałą na cele pomocy z powodu klęsk elementarnych z r. 1901.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zbadawszy rozmiary tegorocznej klęski elementarnej, spowodowanej wylewem wód i gradobiciem — udzielił wydatnej pomocy ze Skarbu państwa ludności nawiedzonej temi klęskami, jak niemniej, aby tym powiatom, w których pasze skutkiem wylewów zamulone zostały, — dostarczył odpowiedniej ilości soli bydłczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Poseł Andrzej hr. Potocki. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Uchwałą Wysokiego Sejmu ma być załatwiony wniosek, który został przekazany Wydziałowi krajowemu, jako komisji.

Nie będę mówił, czy to stało się odpowiednio, ale muszę skonstatować, że komisja budżetowa, dowiedziawszy się prywatnie o tym sposobie załatwienia, obradowała nad tem i dała wyraz przekonaniu, że zmniejszenie charakteru tego wydatku, który przeznaczony był tylko na oprocentowanie pożyczek, jest niestosowne.

Ponieważ przypuszczam, że Wydział krajowy rozumiał pod klęskami elementarnymi, klęski gradu i powodzi, a sądzę, że teraz tych klęsk już nie będzie, ponieważ zbiory są już zaczęte, więc komisja nie ma nic przeciw temu sposobowi załatwienia.

Proszę jednakowoż imieniem komisji budżetowej, ażeby ta pomoc kraju była udzieloną tylko w formie oprocentowania zaległych pożyczek, a nie w formie zapomóg i z tego powodu wnoszę o wykreślenie słów we wniosku I.: „zapomóg lub pożyczek“, a zamiast nich wstawić: „subwencji na oprocentowanie pożyczek“.

**Marszałek.** Kto popiera ten wniosek? (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz :

Zwracam uwagę, że jeżeli zostanie przyjęta poprawka generalnego referenta komisji budżetowej, to intencja udzielenia pomocy w przeważnej ilości wypadków, stanie się czysto platoniczną. Powiaty niektóre bowiem, jak Wadowice, Nisko, zostały nawiedzone klęskami elementarnymi i w roku zeszłym i 2 czy 3 lata temu i z tego powodu są tak obciążone długami, że zaciągnięcie nowej pożyczki jest dla nich niemożliwe. Nie twierdzę o tem z całą pewnością i stanowczością, bo w tym kierunku Wydział dochodzeń jeszcze nie przeprowadził, ale obawiam się, że tak jest. Gdyby Wydział krajowy upoważniono tylko do udzielania pożyczek, to w tych wypadkach nie byłby w możności zrobić użytku z tego polecenia. To był jedyny powód takiego właśnie wniosku Wydziału krajowego. Prawda, że znaczniejsze klęski elementarne już się teraz nie wydarzają, a lokalne mniejsze klęski nie są tego rodzaju, ażeby pospieszać należało z pomocą z funduszu kraju, na tego rodzaju bowiem klęski elementarne, wystarczy pomoc środków lokalnych.

Powtarzam, że Wydział krajowy miał na myśli tylko te wypadki, o których mu wiadomo, dlatego też mogę zapewnić Wys. Izbę, że Wydział krajowy z upoważnienia, jakiego mu tu było uchwalone, zrobi użytek jak najrozleglejszy, więc z tych powodów, które przytoczyłem, obstaję przy wniosku Wydziału krajowego i proszę o uchwalenie go w tem brzmieniu jak go odczytałem.

**Marszałek.** Do wniosku jest poprawka p. Potockiego. Będziemy głosować nad całym wnioskiem pierwszym z opuszczeniem słowa „zapomóg“ kto ten wniosek pierwszy przyjmuje, zechcę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Osobno podaję do głosowania słowo: „zapomóg“. Kto oświadcza się za tem, aby to słowo zamieścić, zechcę rękę podnieść. (Po obliczeniu) jest mniejszość, kto przyjmuje drugi wniosek komisji, zechcę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie ustne Komisji budżetowej o wnioskach nagłych posłów Kramarczyka i Górki w przedmiocie udzielenia różnej pomocy pogorzelncom.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio. W sprawie nagłego wniosku p. Kramarczyka komisja budżetowa wnosi: „Sejm przeznaczaj 170 Koron do rozporządzalności Wydziału krajowego na zapomogę dla pogorzelnców gminy Dwory w powiecie bialskim.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wiadomo dobrze Wys. Izbie, co znaczy pogorzelnstwo. Jeżeli spłonęło 17, gospodarstw do szczytu, tak, że ci ludzie nie mają żadnych środków do życia, więc kwota 170 Koron jest za niską, bo zważcie Panowie ile każdy z tych pogorzelnców dostanie, dlatego proszę, aby Wys. Izba przyznała im przynajmniej 300 Koron.

**Marszałek.** Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest poparty. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, dyskusja zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Scipio. Imieniem komisji budżetowej niemać prawa się zgodzić na podwyższenie tej zapomogi. Komisja budżetowa staje na tym stanowisku jak i Sejm w tym wypadku, że nie może chodzić o wynagrodzenie szkód tylko o doraźną zapomogę.

**Marszałek.** Są zatem dwa wnioski: p. Kramarczyka, który proponuje cyfrę wyższą 300 koron i wniosek komisji. Podaję do głosowania wniosek p. Kramarczyka. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o przedstawienie drugiego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Scipio. W załatwieniu nagłego wniosku p. Górki, Komisja budżetowa wnosi: „Sejm raczy pogorzelncom gminy Uhnów przeznaczyć kwotę 3000 koron zapomogi z funduszu krajowego, oddając tę kwotę do rozporządzalności Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji wodnej o wniosku posła Merunowicza i towarzyszy w przedmiocie budowy dróg wodnych. (All. 188.).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta): Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim oświadcza, że zgadza się na budowę dróg wodnych, oznaczonych w §. 1. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 dz. u. p. i przyjmuje w zasadzie warunek, iż kraj ma płacić corocznie taką kwotę, jaka będzie potrzebną na oprocentowanie i amortyzację jednej ósmej części obligów długu państwa, wydanych na pokrycie kosztów budowy kanałów sławnych, względnie skanalizowania rzek w celu spławnego połączenia kanału „Dunaj-Odra“ z dorzeczem Wisły, aż do spławnej przestrzeni Dniestru — a to w tej mierze, o ile ta budowa będzie wykonaną w granicach Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

## II.

Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie a to zgodnie z taką samą uchwałą Izby poselskiej Rady państwa, ażeby przy ustanawianiu trasy dróg wodnych w Galicyi, zapewnił bezpośrednie połączenie stołecznego miasta Lwowa z siecią dróg wodnych.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył starania o połączenie w jak najkrótszym czasie kanału Odra-Wisła odnogą od Oświęcimia z siecią dróg wodnych cesarstwa niemieckiego pod Gliwicami na Śląsku pruskim.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby port w Krakowie zaopatrzył w urządzenia odpowiednie, jako jednej z głównych stacyj systemu dróg wodnych.

4) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o połączenie kanału „Wisła-San“, tam, gdzie jego trasa najbardziej zbliży się do Nadbrzezia, odnogą spławną z Wisłą.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby sprawę budowy kanału, łączącego kanał San-Dniestr z Brodami nie spuszczał z oka, odnoszące się do tego studia techniczne i komercyjne wcześniej wykonał i w stosownym czasie odpowiednie wnioski do ustawodawczego postępowania przedłożył.

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pod nazwą „c. k. krajowej Dyrekcyi budowy dróg wodnych,“ ustanowił przy c. k. Rządzie kra-

jowym we Lwowie, fachowy organ techniczno-administracyjny dla kierownictwa budowy kanałów spławnych, skanalizowania pewnych przastrzeni rzek, jakoteż dla regulacji tych rzek, które wyłącznie kosztem państwa mają być uspławnione. „Krajowa Dyrekcyja budowy dróg wodnych» powinna mieć analogiczny zakres działania, jak ma mieć podobna komisya fachowa, projektowana dla kierownictwa regulacją tych rzek, które mają być u-regulowane wspólnym kosztem państwa i kraju.

7) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wczesnie wyznaczył na rachunek funduszu budowy kanałów spławnych, stypendya dla wyształcenia zastępu specjalistów do budowy i konserwacyi dróg wodnych, tudzież mechaników do urządzania i utrzymywania na nich ruchu komunikacyjnego.

### III.

a) Sejm przyjmuje do wiadomości utworzenie przy Wydziale krajowym komisji doradczej dla spraw, dotyczących dróg wodnych.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy ustanowieniu trasy dróg wodnych (§ 10 ustawy z 11 czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p.) starał się zapewnić budowę ich od Hruszowa, gdzie kończy się ma kanał „Dunaj-Odra“, do Wisły pod Krakowem, z Krakowa zaś sztucznym kanałem spławnym, prowadzonym pomiędzy Wisłą a linią c. k. kolei państwowych do Sanu.

c) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl postanowień §. 2. ustawy z 11 czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p. przeprowadził jaknajspieszniej układy z c. k. Rządem względem sposobu uiszczenia przez kraj przypadającej nań prestacyi na rzecz budowy dróg wodnych. O wyniku studyów i układów w tej mierze przedłoży Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie wraz z wnioskami w najbliższej sesyi.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. ma zapisany p. Wojciech Dzieduszycki. JE. P. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Dostojna Izbo! Sejm uchwalał poprzednio niejednokrotnie rezolucye, żądające budowy dróg wodnych w kraju i gotowość przyczynienia się środkami kraju do kosztów tej budowy.

Gdy w zimie b. r. z kół poselskich nie polskich, wyszedł wniosek, żądający budowy sieci kanałów w Austrii, wydało się posłom polskim, we Wiedniu bawiącym, obowiązkiem przyłączyć się do tego wniosku pod warunkiem, aby życzenia Sejmu zostały spełnione i aby kanały zostały też pobudowane w kraju naszym.

To też między wnioskodawcami, którzy ten wniosek w pierwszej linii popierali, znajdują się imiona p. Dawida Abrahamowicza i moje a poparła ten wniosek cała delegacyja polska swymi podpisami.

Niełatwą to było sprawą wobec warunków ekonomicznych państwa, aby myśl budowy kanałów choć po części wypadła po naszej myśli, aby mogła być zgodna choć w rezultacie głównym z wolą tej Wysokiej Izby.

Że kanały są dla państwa rzeczą bardzo ważną, o tem dyskusyi być nie może. Przy coraz bardziej wzmagającym się ruchu przemysłowym i handlowym w świecie, każde państwo musi wyteżyć wszystkie siły, aby nie pozostać w tyle za sąsiadami i skoro tańsze komunikacye lądowe i kanały będą przeprowadzone w Niemczech i w Rosyi, byłoby niepodobieństwem, aby Austria nie czyniąc zadość tej samej potrzebie, mogła wytrzymać konkurencyę z innymi krajami.

O ile kanały te przyniosą korzyści naszemu krajowi, nie łatwo przepowiedzieć, ale to pewna, że gdyby budowa ta została spełnioną w innych prowincjach a w naszym kraju nie, byłoby to wielką krzywdą dla kraju, gdyby ponosić musiał ciężary na wielkie inwestycye gdzieindziej, z którychby żadnej korzyści dla nas nie było, byłoby krzywdą dla kraju tak przez długie lata zaniedbanego, dla kraju, który ma prawo i obowiązek upomnieć się, aby o nim pamiętano w interesie całego państwa, któremu dobrze być nie może, jeśli jedna z jego kończyn jest słabszą ekonomicznie jak całe ciało, krzywdą byłoby też ze względów ekonomicznych.

Niemalą rzeczą i korzyścią jest sama budowa kanałów. Ruch kapitału i pracy, który podczas budowy tak wielkiej odbywać się będzie w kraju, zapewne nieobjętym będzie dla rozwoju tego kraju.

Powiedziałem, że nie można przewidzieć o ile wielką będzie korzyść, którą kanały przyniosą, tak samo nie można przewidzieć, o ile istotnie wielką będzie korzyść, którą budowa samego kanału dla kraju przyniesie, bo to zawisło w wielkiej mierze od nas i od dobrej woli Rządu.

Będziemy się musieli uporczywie upominać o to, aby przy tych budowach używano sił krajowych, aby robotnik krajowy zarabiał i to rzecz niepospolitej wagi, która może i koniec położyć niezdrowej emigracyi i poprawić byt klas pracujących ręką.

Musimy się upominać, aby siły techniczne i materyały potrzebne do kanałów były ile możności z kraju czerpane, ale musimy też usiłować wytworzyć te siły techniczne i

zabrać się do rozumnej pracy, abyśmy w przedsiębiorstwach brali udział, bo bez silnej, usilnej i rozumnej pracy z naszej strony wielka część korzyści zniknie i zmarnuje się dla kraju i dla społeczeństwa naszego.

Jednak nie moglibyśmy poprzestać tylko na poglądzie na kanały ze stanowiska tego, że wielka inwestycja w kraju jest już dla kraju korzystną, bo wtedy można by piramidy egipskie budować i mówić, że z tego korzyść będzie, jeśli się je wystawi. Otóż nie bawiąc się w żaden optymizm, musimy też stronić od pesymizmu i bardzoby źle było w kraju, gdyby budowa dróg tanich do transportu masowego produktów kraju, przez naturę błogosławionego we wszystko, chyba tylko z wyjątkiem klimatu, nie zrodziła większego ruchu i handlu, nie stworzyła bogactwa.

To od nas zależy w pierwszej mierze, będzie zależało od nas w chwili, kiedy kanały budowane już umożliwią tani przewóz węgla i wywóz materiałów mineralnych i niektórych cięższych rolniczych na zachód.

Ale od nas już dziś zależy i już dziś jest obowiązkiem zwrócić uwagę młodego pokolenia na pracę taką, któraby mogła w kraju wytworzony przemysł postawić na nogach, na pracę taką, któraby mogła bogactwo mineralne kraju wyzyskać, obowiązkiem naszym już dziś jest, abyśmy się starali zbadać, jakie bogactwa mamy do użycia, które produkta będą do użycia przy tańszym przewozie węgla i eksport wyzyskać dla podźwignięcia naszego kraju, obowiązkiem koniecznym jest, aby badania nad jakością tej ziemi i skarbów, które ona kryje postąpiły najraźniej, aby badanie nad siłami wodnymi i nad tem, o ile z nich moc elektryczną dobyć będzie można, postąpiły umiejętnie i aby to było wspierane przez kraj, Sejm i Wydział krajowy. A obowiązkiem będzie domagać się od Rządu centralnego, aby nie kładł przeszkód naszemu rozwojowi, aby starał się podnieść ekonomicznie ten kraj, umożliwiając przemysł i industrię tam, gdzie wiekowe zaniedbanie i pewna niechęć dotąd i kartele obcych przemysłowców, wszystko co się zaczyna ruszać, niszczą i burzą.

Ale rzekłbym, że nie we wszystkim dopięliśmy celu, nie zdobyliśmy uchwały w parlamencie, która tę budowę kanałów obiecuje.

Jest przecież obietnica, że te kanały będą budowane równocześnie w kraju naszym i w innych krajach, jest nadzieja zrobiona i przy tej obstawać musimy, że i sieć kanałów, mianowicie sam kanał Dniestru dotknie się stolicy Lwowa.

Nie mogliśmy już przeprowadzić budowy kanału, któryby szedł do granicy Rosyi, do Brodów.

To co jest, zabezpiecza nas przynajmniej przed krzywdą. Jest jasnym, że jeśli będzie sieć kanałów, która połączy Wisłę z Odrą, która przetnie porzecze Wisły, dojdzie do Sanu i połączy go z Dniestrem i uczyni Dniestr spławnym aż do Okopów, krzywdy kraj nie dozna.

Ale delegacja nie mogła w obec uchwalonych przez Sejm rezolucji dopiąć tego celu, abyśmy też z krajowych środków ofiary nie mogli ponieść na budowę kanałów. Zdołaliśmy dopiąć tego, że miasto pierwotniej 4-tej tylko ósma część kosztów ma być poniesiona przez kraj, że będzie kraj miał obowiązek płacenia ósmej części procentów i amortyzacji kosztów, na budowę łożonych. Koszta te będą wtedy wzrastać stosunkowo i jeśli by ekonomiczne stosunki kraju normalnie tylko się podnosiły, to ten 1,200.000 koron rocznej spłaty, któryby po 24 latach nastął, może i tak ciężko na kraju nie zaważy. Ale ciężej niezawodnie zaciężyłaby okoliczność, gdyby kanały budowano gdzie indziej, a my na to musieli łożyć w podatkach płaconych dla państwa i korzyści z tego nie mieli. A jeżeli do tego przyjdzie choćby przez lat 12 że w innych krajach będą kanały budować, a u nas tylko mały kanałek, to korzyść spodziewana, na każdy sposób na bardzo długą metę odroczone, wyda nawet niebezpieczeństwo, że może przy nowo zachodzącej zmianie, trzeba będzie bardzo silnie walczyć, nie chcąc zaniedbania kraju w tym względzie i wielkiej jego krzywdy.

Rzeczy tak stoją, że rząd będzie, budował kanały tam, gdzie Sejm okaże gotowość do podjęcia tych robót. I jeżeli my pójdziemy za przykładem Sejmu niższo-austriackiego, łatwiej będzie dopiąć celu, aby nie tylko do Krakowa, ale i dalej już w tych 12 latach kanały się budowały, aby już skutek mógł przynajmniej dla znacznej części kraju być poznany. Na to, abyśmy się we Wiedniu mogli o to upomnąć, sądzę, że dobrze uczyni Sejm, jeżeli pójdzie za przykładem Austrii Niższej i oświadczy w zasadzie gotowość na te warunki. Zaś obawa, aby przez to Sejm był w innem położeniu niż inne kraje, mniej korzystnym, wydaje mi się wobec ustaw państwowych małą i gdyby Sejm tego ciężaru nie przyjął, toby wyrzekł się budowy kanałów. Zresztą rzecz jest tylko w zasadzie, gdyby rzecz została później zmienioną korzystnie, to wtedy my się do niczego nie zobowiązaliśmy.

Prosiłbym tedy Izbę, aby głosowała za wnioskiem komisji.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Marunowicz.**

Wdzięczny jestem JE. p. Dzieduszyckiemu, za przemówienie, które mię uwalnia od obowiązku bliższego uzasadnienia wniosków komisji. Zaznaczę tylko, że komisja zdawało sobie sprawę, że Sejm niema formalnego powodu do rozprawy nad kanałami, bo nie było przedłożenia. Wniosek wymieniony w sprawozdaniu komisji właściwie stał się bezprzedmiotowym skutkiem uchwał zapadłych w Radzie Państwa. Jednak po rozprawie doszła komisja do wniosku, że wypada i potrzeba aby Sejm w tej sprawie merytoryczne uchwały powziął bo od tego zależy dotrzymanie od rządu warunków złażenia budowy w terminie do 1904. Według ustawy jest rząd tym terminem związany tylko wtedy, jeżeli Sejm przystanie na budowę.

To jest główny cel wniosków komisji, aby Galicya należała do tych krajów, w których rząd musi w r. 1904 roboty rozpocząć.

Kanały jestto rzecz — jak trafnie zaznaczył JE. p. Dzieduszycki — której doniosłość dopiero przyszłe pokolenie ocenić potrafią. Korzyść będzie i teraz, bo już sama inwestycja kapitału około 20 milionów w okresie dwudziestuletnim znaczy, że około 10 milionów będzie się przerabiało w kraju.

Proszę tedy, aby Sejm raczył przyjąć wnioski komisji.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

**Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):**

Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, że zgadza się na budowę dróg wodnych, oznaczonych w §. 1. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66. dz. u. p. i przyjmuje w zasadzie warunek, iż kraj ma płacić corocznie taką kwotę, jaka będzie potrzebną na oprocentowanie i amortyzację jednej ósmej części obligów długu państwa, wydanych na pokrycie kosztów budowy kanałów spławnych, względnie skanalizowania rzek w celu spławnego połączenia kanału „Dunaj-Odra“ z dorzeczem Wisły, aż do spławnej przestrzeni Dniestru — a to w tej mierze, o ile ta budowa będzie wykonaną w granicach Królestwa Galicyi i Lodomerji, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce powstać. (Wszyscy). Jest jednomyślnie przyjęty. (Brawa).

**Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):**

1. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie a to zgodnie z taką samą uchwałą Izby poselskiej Rady państwa, ażeby przy ustanawianiu trasy dróg wodnych w Galicyi zapewnił bezpośrodknie połączenie stołecznego miasta Lwowa z siecią dróg wodnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):**

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył starania o połączenie w jak najkrótszym czasie kanału Odra-Wisła odnogą od Oświęcimia z siecią dróg wodnych cesarstwa niemieckiego pod Gliwicami na Śląsku pruskim.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):**

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby port w Krakowie zaopatrzył w urządzenia odpowiednie, jako jednej z głównych stacyj systemu dróg wodnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Jahl.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Jahl.

**P. Jahl.** Do punktu 3. wnoszę następujący dodatek: „a zarazem wziął pod rozwagę, czyby w interesie ruchu i rentowności kanałów nie należało urządzić więcej portów, a w szczególności w Jarosławiu“? Uchwalając ten dodatek, Izba do niczego się nie zobowiązuje, wyraża tylko dobrą wolę a może i dobrze zrozumiany interes. O ważności kanałów i ich wpływie na stan ekonomiczny mówić nie będę — rzecz ta szeroko w dyskusji ogólnej była omawiana. Tak optymiści jak pesymiści wyrazili swoje zdania, więc niema nic do wyswietlenia. Ja należę do optymistów i zarówno jak p. Rapoport sądzę, że z chwilą, kiedy kanały zostaną oddane do użytku, nastanie nowa era, zakwitnie przemysł, powstaną fabryki. Jeżeli się przemysł rozwinie, to w pierwszej linii w miastach. Otóż ja jako poseł z miast, z radością projekt ten powitać muszę. Ale nietylko ze względu na tę muzykę przyszłości, która tak mile wabi, ale i ze względu na teraźniejszość muszę się cieszyć z tego przedłożenia. Nie było bowiem dotąd drugiej takiej inwestycji, któraby tyle procentu w kraju zostawiła.

Wszak z tych milionów niezawodnie najmniej 80% już przy budowie w kraju pozostanie. Lwią część tego zabiorą mieszkańcy wsi, dostarczając robotnika ziemnego i dlatego nie mogę zrozumieć dlaczego reprezentanci obszarów mniejszych z takim chłodem to przedłożenie przyjmują a nawet z pewnym niedowierzaniem w kuloarach o niem mówią. Jak długo te roboty trwać będą — na lat 20 — ustanie emigracja. Ale jeżeli wieś dostarczą robotnika ziemnego, to miasta robotnika przemysłowego. Więc i z tego tytułu, jako poseł z miast, ustawę tę z radością powitać muszę.

Będąc takim gorącym zwolennikiem tego przedłożenia, chciałym wszystko to podnieść, co w przyszłości na rentowność kanałów wpłynąć może. Za taki moment uważałem przesunięcie trasy bliżej miast średnich, wymienionych w sprawozdaniu, mianowicie Bochni, Tarnowa i Rzeszowa. Ponieważ komisja twierdzi, że byłyby znaczne trudności techniczne, muszę temu wierzyć i pod tym względem nic nie stawiałem, pewny będąc, że tak Wydział krajowy, jak i komisja tą sprawą się zajmie i o ile możności rzecz potrafi na lepsze tory sprowadzić.

Ale uderza mię to, że komisja uznaje potrzebę założenia portu tylko w Krakowie. Osobiście nic przeciw Krakowowi niemam, już choćby dla samego pietyzmu, a powtóre, że samo położenie geograficzne ku temu się nadaje. Krakowski port będzie miał inne znaczenie, międzykrajowe, międzynarodowe, bo jak podniósł Hr. p. Dzieduszycki, Kraków będzie połączony kanałami z Niemcami, a zatem będzie koncentrować cały ruch handlowy z Niemcami drzewem, skórą itd.

A na całej przestrzeni między Krakowem a Zaleszczykami komisja nie proponuje żadnego miasta, któreby było odpowiedniem a względnie koniecznem na urządzenie tego portu, względnie stacji.

Na taki punkt nadaje się Jarosław a to ze względów handlowych jak i technicznych. Nie będę mówił o przeszłości Jarosława, który niegdyś był po Krakowie pierwszym miastem handlowym. Ale i dziś ze względu na swoje położenie geograficzne, koncentruje cały handel galicyi, jest największą stacją handlu zboża skór itd. tj. produktów, które się szczególnie nadają do transportu wodą. Tu będzie miała ujście nowa kolej Lwów-Jaworów, tu ma ujście kolej sokalska, przecinająca wielką przestrzeń północno wschodnią i zwożąca zboże z ziemi bełskiej i rawskiej. Tu będzie miała ujście projektowana kolej z Próchnika na Węgry, która będąc najbliższem połączeniem Rosyi

z Węgrami, nabiera pierwszorzędного znaczenia.

Ale i pod względem technicznym ma szczególniejsze znaczenie to miasto, bo tu będzie się kanał krzyżował z Sanem, względnie, jak mówią fachowcy, będzie go przeskakiwał. Z drugiej strony będzie miała swoją sieć ta część uregulowana Sanu, która jest między Wisłą a Jarosławiem.

To są powody, które wymagają, aby tu był punkt centralny wywozu naszych towarów. Nie przemawiam tu z lokalnego patriotyzmu, ale z głębokiego przekonania, że tak będzie dobrze i dlatego upraszam Izbę, aby raczyło ten więcej akademickie znaczenie posiadający wniosek, uwzględnić.

Poprawka moja opiewa „a zarazem wziął pod rozwagę czyby w interesie ruchu i rentowności kanałów, nie należało urządzić w kraju więcej takich głównych portów a w szczególności także w Jarosławiu“.

**Marszałek.** Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.**

Szanowny wnioskodawca źle zrozumiał wnioski komisji, jeżeli sądzi, że komisja, mówiąc o Krakowie, nie myślała o innych okolicach i o potrzebie stworzenia przystani i portów w innych miejscowościach.

To się rozumie samo przez się że na tych drogach wodnych w każdej miejscowości ważniejszej będą przystanie do ładowania i wyładowywania towarów

Komisja z tego powodu specjalnie wskazała na Kraków, jak to jest w sprawozdaniu objaśnione, że uważając Kraków jak to i szanowny p. Jahl zaznaczył za punkt, który będzie w systemie europejskim dróg wodnych stanowił jedną z ważnych stacji, aby rząd niezbyt oszczędnie postąpił i zaopatrzył port krakowski w odpowiednie magazyny i urządzenia, aby mógł odpowiadać tym wymaganiom ważnym, jakie mu nadaje położenie geograficzne.

To jest celem tej rezolucyi, którą komisja proponuje.

Wnioskowi p. Jahla nie mam najmniejszego powodu się sprzeciwiać.

Teraz sprawa jest w tem stadyum, że właśnie jest pora, aby wszelkie życzenia były wypowiedane dlatego, że rząd ma obowiązek wejść w układy z Wydziałem krajowym co do trasy a zatem właśnie takie wskazówki oparte na znajomości stosunków

lokalnych są bardzo pożądaną podstawą dla Wydziału krajowego do tych układów.

Jakkolwiek więc formalnego upoważnienia komisji nie mam, jednak zdaje mi się, że będę dzielił intencję komisji, jeżeli będę za p. Jahlem.

**Marszałek.** Ponieważ sprawozdawca przyjął wniosek p. Jahla, więc poddaję pod głosowanie wniosek komisji wraz z poprawką p. Jahla.

Kto przyjmuje wniosek komisji wodnej wraz z poprawką p. Jahla, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęte. Czy żąda kto głosu do wniosku 3. (Nikt). Gdy nikt, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o połączenie kanału „Wisła-San“ — tam, gdzie jego trasa najbardziej zbliży się do Nadbrzezia, odnogą spławną z Wisłą.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **A. Potocki** (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby sprawę budowy kanału, łączącego kanał San-Dniestr z Brodami nie spuszczał z oka, odnoszące się do tego studia techniczne i komercyjne wcześniej wykonał i w stosownym czasie odpowiednie wnioski do ustawodawczego postępowania przedłożył.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pod nazwą „c. k. krajowej Dyrekcji budowy dróg wodnych“ ustanowił przy c. k. Rządzie krajowym we Lwowie fachowy organ techniczno-administracyjny dla kierownictwa budowy kanałów spławnych, skanalizowania pewnych przestrzeni rzek, jakoteż dla regulacji tych rzek, które wyłącznie kosztem państwa mają być uspławnione. „Krajowa Dyrekcja budowy dróg wodnych“ powinna mieć analogiczny zakres działania, jak ma mieć podobna komisja fachowa, projektowana dla kierownictwa regulacją tych rzek, które

mają być uregulowane wspólnym kosztem państwa i kraju.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wcześniej wyznaczył na rachunek funduszu budowy kanałów spławnych stypendya dla wykształcenia zastępy specjalistów do budowy i konserwacji dróg wodnych, tudzież mechaników do urządzania i utrzymywania na nich ruchu komunikacyjnego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

### III.

a) Sejm przyjmuje do wiadomości utworzenie przy Wydziale krajowym komisji doradczej dla spraw, dotyczących dróg wodnych.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy ustanowieniu trasy dróg wodnych (§. 10. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66. Dz. u. p.) starał się zapewnić budowę ich od Hruszowa, gdzie kończyć się ma kanał „Dunaj-Odra“ do Wisły pod Krakowem, z Krakowa zaś sztucznym kanałem spławnym prowadzonym pomiędzy Wisłą a linią c. k. kolei państwowych do Sanu.

c) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl postanowień §. 2. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p. przeprowadził jaknajspieszniej układy z c. k. Rządem względem sposobu uiszczenia przez kraj przypadającej nań prestacji na rzecz budowy dróg wodnych. O wyniku studyów i układów w tej mierze przedłoży Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie wraz z wnioskami na najbliższej sesji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Małachowskiego i o petycjach odnoszących się do polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. (All. 189).

Sprawozdawca poseł Kazimierz Badeni ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Kazimierz hr. Bardeni. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca JE. p. Kazimierz hr. Bardeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby skoro stosunki finansowe kraju na to pozwolą, po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi projekt podniesienia, a ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych.

2. Petycje wniesione w tym samym przedmiocie do Sejmu do l. 362, 398, 466, 467, 468, 469, 470, 371, 503, 504, 537, 578, 617, 626, 627, 632, 637, 640, 661, 662, 663, 664, 666, 667, 669, 675, 759, 779, 785, 813, 814, 895, 947, 950, 959, 962, 965, 970, 974, 980, 995, 1.018, 1.027, 1.037, 1.038, 1.077, 1.152, 1.153, 1.161, 1.168, 1.173, 1.178, 1.182, 1.185, 1.192, 1.222, 143, 443, 496, 1.302, 1.303, 1304, 1.305, 1314, 1.320, 1.330, 1.375, 1.501, 1.544, 1.545, 1.546, 1.547, 1.555, 1.560, 1.563, 1.756, 1.757, 1.758, 2.176, 2.178, 2,356, 2.357 przekazuje się przytem Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego zużytkowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski: Będę się starał mówić krótko, ale Wysoka Izba daruje, że w tej sprawie, gdzie z jednej strony rozchodzi się o byt i rozwój szkół i o egzystencję niemal 8000 rodzin a z drugiej strony, gdzie proponowane rezolucje mają bardzo doniosłe znaczenie dla finansów kraju, każde słowo musi być rozważone i omówione.

Przedewszystkiem dziękuję komisji szkolnej, i sprawozdawcy, że uznają potrzebę polepszenia bytu nauczycieli, że uznają, iż polepszenie ich bytu wpływa na dobroć i jakość szkół.

To podnosząc, zaznaczam z góry, że komisja szkolna w swoim sprawozdaniu na drugiej stronicy godzi się na myśl główną regulacji płac, objętą moim wnioskiem.

Dlatego nie jest mi zrozumiałem, dlaczego dalej zaraz niżej, komisja w sprzecz-

ności z tą przewodnią myślą naprowadza pewne wątpliwości w tym kierunku, że jeżeli będzie zniesioną różnica między tymczasowymi a stałymi nauczycielami, jeżeli będą jednakie płace, wówczas powstanie pewne nagłe polepszenie płac i wówczas przerzucą się będą nauczyciele ze wsi do miast i miasteczek a szkoły na wsi będą jeszcze więcej upróżnione.

Pozwalam sobie twierdzić, że tak nie jest. Przeciwnie, wniosek mój i moich kolegów dąży do tego, aby nauczyciel nie uciekał ze wsi do miasta. Proszę uwzględnić, że proponuję, aby była równa płaca dla wszystkich nauczycieli, którzy mają warunki kwalifikacyjne. I w tem polega gwarancja i zachęta, że nauczyciel, mając taką samą płacę i emeryturę, będzie siedział na wsi — podczas, gdy dotychczas, gdy nauczyciel w mieście pobierał większą płacę, nauczyciele ze wsi do miast się garnęli.

W sprawozdaniu komisji jest podniesione, że należałoby może wprowadzić 2 kategorie tych płac: jedną dla szkół pospolicznych, inną dla wydziałowych. Przeciw temu nic nie mam i to mego wniosku nie zmienia. Dodam, że kto wie czyby nie było wskazaniem jeszcze jedną kategorię utworzyć dla tych, którzy nie mają egzaminu kwalifikacyjnego tylko są nauczycielami za dyspensą.

Następnie komisja nie zgadza się na drugą myśl mego wniosku z powodu, jakoby ten wniosek porzucał stopniowanie płac, jakoby nie mogli być uwzględnieni nauczyciele obciążeni rodziną lub nawiedzeni chorobą. Pozwolę sobie zaprzeczyć temu i zwracam uwagę na ust. 2. który powiada, że po każdym 10 latach nienagannej służby płacę się podnosi.

Co się tyczy zarzutu dwoistości, że wprowadzamy dodatki po 10 latach, a zostawiamy kwinkwenia — to twierdzą, że dzisiaj nie dwoistość ale istnieje pięcioistość, w miastach inne płace, we wsiach inne, w większych, inne w mniejszych miastach, inne w tej, inne w tamtej klasie itd.

My właściwie chcemy tę pięcioistość zmienić, aby były tylko dwa rodzaje i podwyższenie po 10 latach i kwinkwenia.

Zarzuca komisja, że mój wniosek nie dopuszcza awansu, zatem nie ma zachęty dla nauczycieli.

Właśnie jeżeli dodatki aktywne będą w miastach większe odpowiednio do stosunków miejskich i cen — to będzie zachętą do awansu. A zresztą jest awans na kierownika który będzie miał dodatki, jest awans na inspektora — więc czyż te trzy gatunki awansu nie będą zachętą?



W końcu zwracam uwagę, że nasz projekt odpowiada życzeniom szerokich kół nauczycielstwa, które doskonale zna swoje potrzeby.

Jeżeli komisya bierze w obronę nauczycielstwo w sposób w sprawozdaniu określony, to nauczycielstwo nie będzie z tego zadowolone — ono żąda tego, co my dać chcemy naszym wnioskiem.

I to powinno być także miarodajnem dla realizacji myśli uregulowania płac.

Dalej przechodzi sprawozdanie komisji do budżetu i mówi, że gdyby minimalnie do kwoty 1.000 K. podnieść płace, to wydatek roczny przekroczy 1,300.000 K. — Nie jestem w stanie sprawdzić tych cyfr, ale przyjmuję, że tak jest. Na to przedstawię obliczenia, które się pojawiły w ostatnim numerze szkoły; Nasz projekt jest skromniejszy znacznie

pod względem finansowym, a ściślej co do innych warunków prawdziwej regulacji. Przyjmujemy trzy stopnie płac, dla całego nauczycielstwa dostępne i jednakowe, — i 5 dodatków pięcioletnich, jak dotąd.

Pierwszy stopień płacy, który będzie przyznawany po złożeniu kwalifikacji bez względu na stabilizację: 800 K, bez różnicy co do kwalifikacji. Po pięciu latach służby (z opuszczeniem warunku: nienagannej, lub co gorsze jeszcze: skutecznej) pierwszy dodatek pięcioletni 100 K.

Drugi stopień płacy otrzymuje nauczyciel po 10 latach nienagannej (naganna na podstawie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego) służby, a to: a) z kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych bez egzaminu dojrzałości 900 K., b) z kwalifikacją na podstawie egzaminu dojrzałości 1.000 K., z kwalifikacją do szkół wydziałowych 1.100 K. Po upływie dalszych 5 lat drugi dodatek pięcioletni.

Na trzeci stopień płac przechodzi nauczyciel po dwudziestu latach nienagannej służby, a to: ad a) 1.000 K., ad b) 1.200 K., ad c) 1.300 K. Następują w 25, 30 i 35 roku służby trzy dodatki pięcioletnie, każdy po 100 K.

Na emeryturę przejdzie więc każdy nauczyciel z kwalifikacją a) 1.500 K., z kwalifikacją b) 1.700 K., z kwalifikacją c) 1.800 K. Jest to i nizki, ale od biedy dla emeryta wystarczający. Wiemy zresztą o tem, że mało który z nauczycieli dochodzi do tego „łaskawego chleba“.

Natomiast w ciągu służby, gdy nauczyciel ma na utrzymaniu rodzinę i musi dziecko kształcić, będą mu w tem znaczną pomocą niewliczalne do emerytury, ale trzem najniższym rangom urzędniczym odpowiadające dodatki aktywne. Tu ze względu na efekt finansowy należy odróżnić kobiety i nieżonaty od żonatyh, a więc obarczonych rodziną. Tu również należy uwzględnić znowu kwalifikację.

Pobory te uzupełniałyby dodatki służbowe dla kierowników szkół prócz wolnego pomieszkania: w szkołach 1 i 2-kl. 100 K., w 3 i 4-klasowych 200 K., w 5 i 6-klasowych 300 K., w wydziałowych 400 K. Kierownicy szkół, mający wolne pomieszkanie, nie pobieraliby w gminach wiejskich dodatku aktywalnego.

Efekt finansowy przeprowadzonej na tę modłę regulacji płac nie da się z braku dat dokładnie obliczyć, ale w przybliżeniu przedstawia się w następujących cyfrach:

1) szkół jednoklasowych mamy 2.745, dodatek służbowy (za kierownictwo) dla wszystkich po 100 K. czyni 274.500 K;

2) szkół trzy i czteroklasowych, których kierownicy pobierali dotąd 100 K, a mieliby pobierać 200 K., jest 256, a więc zwyżka 25.600 K;

3) szkół 5 i 6-klasowych mamy 157 dodatek o 100 K. wyższy czyni 15.700 K; razem na dodatki służbowe 315.800 K.

W I. klasie płac (Lwów, Kraków) pobiera połowa nauczycieli w szkołach pospolitych 1760 K., połowa 1980, a przy szkołach wydziałowych połowa 1980, a druga połowa 2.200 K., Wliczywszy do tego 1100 K. płacy stałego młodszego, otrzymamy cyfrę przeciętną 1804. Wedle projektu wyniosłaby najwyższa płaca nauczyciela, liczącego 20 lat służby, z egzaminem wydziałowym i żonatego 2300 K., (dodatków pięcioletnich nie liczymy, bo pozostają bez zmiany), a najniższa (nie przypuszczamy, aby się w tych miastach znalazł nauczyciel z kwalifikacją a) bez egzaminu dojrzałości) t. j. nauczyciela z kwalifikacją b) nieżonatego i mającego mniej niż 10 lat służby, 1.280 K. Wynika z tego, że w tej klasie płac regulacja nie pociągnęła za sobą zwiększenia wydatków.

Podobny wynik daje obliczenie dla II. klasy płac. W tych dwu przeto klasach nie zwiększyłyby się wydatki, a tylko rozdział podwyższeń byłby zastosowany do lat służby i potrzeb, a więc jedynie sprawiedliwy.

W obecnej III. klasie płac mamy cztery stopnie: 880, 1100, 1320 i 1540. Wedle projektu najwyższa płaca wyniosłaby 1800 najniższa 1000. Obecna cyfra przeciętna 1210 — proponowana 1400 — różnica 190 K., na której pokrycie, przyjmuje w tej klasie płac 900 sił nauczycielskich, wymagałyby 171.000 K.

W IV. wreszcie klasie mamy obecnie cztery kategorie płac, 600, 800, 900, 1000 (nie bierzemy w rachubę dodatków na mieszkanie); cyfra przeciętna 825. Wedle projektu płaca najwyższa 1300, najniższa 800 K., (dodatki służbowe obliczone już poprzednio) — cyfra przeciętna 1050, różnica 225 K. Przyjmując, że tę różnicę trzebaby przy-

znać nawet 1500 siłom nauczycielskim, otrzymamy wydatek 337.500 K.

Zliczywszy razem wszystkie trzy pożyczki, otrzymujemy zwiększony wydatek w kwocie 824.300 K.

To są daty ścisłe i na nie się powołuję i właśnie do tego dąży mój wniosek.

W końcu zwraca uwagę komisya, że są konieczne wydatki inne na szkołę, nad którymi trzeba się zastanowić, w pierwszej zaś linii na budowę szkół.

Nie wiem, co jest lepszym, czy dobre nauczycielstwo nawet bez pięknych budynków, czy szkoły bez nauczycieli. Pozostawiam to oceniei Wysokiej Izby.

W ten sposób omówiwszy motywa wniosku komisji szkolnej, muszę zaznaczyć z góry, że wniosek komisji szkolnej kilkoma wyrazami unicestwia wprost zrealizowanie polepszenia tego bytu, jaki my proponujemy. Komisya finansowa mówi:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby skoro stosunki finansowe kraju n to pozwolą, po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi projekt podniesienia, a ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych.

Jeżeli się nie oznaczy żadnego terminu, kiedy Wydział krajowy ma przyjść do Sejmu z wnioskiem, to oczywiście zostawia się uznaniu Wydziału krajowego oznaczenie terminu, a więc termin ten będzie nieokreślony.

Nie wiem, kiedy chwila byłaby stosowniejsza, aby przystąpić do regulacji tych płac, jak nie właśnie teraz.

Jeżeli teraz zniżyliśmy dodatki o 10 hl. jeżeli teraz właśnie ma nastąpić sanacja stosunków finansowych naszego kraju przez dodatek do podatków konsumcyjnych, który nam przeszło 4,000.000 K. rocznie przyniesie, jeżeli w takiej chwili nie przystąpimy do regulacji płac nauczycieli, to pytam, kiedy ta chwila ma nastąpić.

Zwracam uwagę, że tak JE. p. Namieśnik jak i JE. p. Marszałek i Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej i wszyscy, którzy brali udział w dyskusji przyrzekli, że jeżeli przyjdą dodatki konsumcyjne, to wówczas nastąpi polepszenie płac nauczycieli, a mnie się zdaje tego, co się tu powiedziało w Sejmie, należy nam się trzymać. Jeżeli się przyrzekło, że w tej a w tej chwili polepszenie nastąpi, a ta chwila nadeszła, to zdaje mi się, że przyrzeczenie należy wykonać. Ktośby mógł zarzucić, żeśmy w r. 1898 uchwalili podwyższenie płac i żeśmy wydali 600.000 K. na ten cel.

Na to odpowiedzieć muszę, żeśmy wówczas uchwalili to na podstawie wniosków

Rady szkolnej krajowej i że właśnie w tych wnioskach Rady szkolnej krajowej było zaznaczone, że przez uchwalenie tych 600.000 K. nie dzieje się jeszcze zadość słusznym żądaniom nauczycielstwa i że dopiero wówczas właściwe wnioski przyjdą, jeżeli przyjdą podatki konsumcyjne.

Ta chwila właśnie nadeszła do tego się odwołuję i proszę, abyśmy się do tego dziś zastawiali.

Zwracam dalej uwagę na wyrażenie komisji, jeżeli stosunki finansowe na to pozwolą i twierdzę, że to wyrażenie odbiera nauczycielstwu nadzieję, jakoby ta chwila wkrótce nastąpiła.

Jeżeli dziś, kiedy mamy przeszło 4,000.000, to niemożliwe, to mnie się zdaje, że później będzie bardziej niemożliwe.

Jest 81 petycyj z całego kraju i tych 81 petycyj ma być w ten sposób załatwionych, żeby petentom nadzieję odbierać.

W chwili, kiedy według konkskrypcji na 7,000.000 ludności jest 4,600.000 analfabetów i kiedy komisya konstatuje potrzebę konieczną poprawy bytu nauczycieli, czyż możemy ją odkładać na czasy późniejsze?

Za tydzień zjeżdża się nauczycielstwo z całego kraju w Przemyślu. Nie dopuście Panowie do tego, aby to nauczycielstwo przy początku obrad swoich stanęło pod wrażeniem, że nadzieje ich zostały zawiedzione.

Sejm czeski postawił jako minimum płacy 900 koron, a następnie dla kwalifikowanych 1.200 koron. My moglibyśmy zacząć przynajmniej od 800 koron.

Sejm przekazuje to Wydziałowi krajowemu. Pytam się, czy był kiedy wypadek, aby Sejm w tak ważnej sprawie, pozostawił ocenienie Wydziałowi krajowemu? I to dziś, kiedy się kończy kadencya sejmowa, kiedy nie wiemy, jaki będzie skład Wydziału krajowego, kiedy w najbliższej przyszłości mogą do Wydziału wejść siły nowe nie obznajomione ze stosunkami! Czyż nie lepiej polecić dzisiejszemu Wydziałowi krajowemu, aby przygotował wnioski.

Proszę Panów, nie zakończajcie tej kadencji pewnym tonem, któryby psuł pożądaną harmonię co do stosunków oświaty, nie kończcie Panowie tej kadencji odmową słusznym żądaniom nauczycielstwa!

Ja i moi koledzy nie żądamy milionów, nie żądamy rzeczy nadzwyczajnych, cyfr niemożliwych, obliczyliśmy rzecz aproxymatywnie i wiemy, że cały wydatek nie wyniesie milion koron.

Zwracam uwagę na słowa wczoraj tu wypowiedziane z wręcz przeciwnych obozów, mianowicie, że trzeba u Polaków apelować do serca. Ja apeluję do serca i proszę Panów, abyście się sercem kierowali dla dobra

naszych dzieci, dla dobra kraju, dla dobra jego przyszłości, która jest zawisłą głównie od szkoły.

Ja więc podtrzymuję mój wniosek w całości (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji projekt uregulowania płac nauczycieli szkół ludowych, oparty na następujących zasadach:

1. Każdy nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego nabywa prawo do pełnych poborów stałego nauczyciela.

2. Bez względu na miejscowość każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymuje jednakową pierwszą płacę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10 latach nienagannej służby. Dodatki pięcioletnie pozostają niezmienione i mogą być wstrzymane na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

3. Nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym pobierać będą dodatki aktywne, które mają być stopniowane wedle klas miejscowości i o ile możliwości zastosowane do wzoru trzech najniższych rang urzędników państwowych. Na wypadek zaś, gdyby ten wniosek upadł, następujący dodatkowy wniosek:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej opracował i przedłożył Sejmowi w najbliższej sesji projekt podniesienia, ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych z możliwym uwzględnieniem zasad, objętych wnioskiem pp. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, postawionym 28. czerwca b. r.

Gożąco jeszcze raz polecam sercu Pańców ten wniosek. (Oklaski.)

**Marszałek.** Podaję ten wniosek do poparcia, kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparty.

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Rotter ma głos.

**P. Rotter.** Wysoka Izbo!

Uważam za swój obowiązek zabrać głos w kilku słowach dlatego, że na posiedzeniu komisji szkolnej, której jestem członkiem, zaznaczyłem, że uważam wniosek p. Małachowskiego, jako odpowiadający temu co zrobić należy.

A jeżeliby ten wniosek utrzymać się nie dał, zaznaczyłem w komisji, że w Sejmie przeciw zwrotowi: „skoro stosunki finansowe kraju na to pozwolą“, t. j. za jego opuszczeniem przemawiać będą

i zastrzegłem sobie co do tego pełną swobodę. Co przez taką stylizację rozumieć można, wyluszczył bardzo wymownie p. Małachowski. Do wywodów jego muszę się przyłączyć i zaznaczyć, że gdyby stylizację tę przyjęto, to wszystko mogłoby być odroczone do czasów niewiadomych.

Zwracam jeszcze uwagę na ustęp drugi wniosku p. Małachowskiego (czyta):

2. Bez względu na miejscowość każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymuje jednakową pierwszą płacę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10. latach nienagannej służby. Dodatki pięcioletnie pozostają niezmienione i mogą być wstrzymane na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

Jest to rzecz niesłychanie ważna i zasadnicza, gdyż według dzisiejszej normy o przyznawaniu lub też odmawianiu dodatków pięcioletnich rozstrzyga owa „skuteczność“ służby.

Prawda, że według nowszych rozporządzeń Rady szkolnej rzecz wobec tego co było dawniej, znacznie zmodyfikowano na korzyść nauczycieli.

Jednak bądź co bądź nawet w tej modyfikacji o owej skuteczności orzeka opinia indywidualna inspektora okręgowego. Boć przecież każdy łatwo zrozumie, że jeżeli w pewnym okręgu jest znaczna ilość nauczycieli wybitnie dobrych, a jeden lub kilku pracuje bardzo sumiennie i bardzo skutecznie, ale ze względu bądź to na stosunki lokalne jak np. złe umieszczenie szkoły, jej przepełnienie itp. bądź też ze względu na słabsze zdolności osobiste, skuteczność ich pracy wobec skuteczności wykazanej przez innych, będzie mniejsza, wtedy może taki inspektor indywidualnie mieć wrażenie, że praca jest mniej skuteczna, że jest nawet nieskuteczna; wskutek tego może nastąpić odmowa 5-letnia.

Gdyby ten sam nauczyciel, któremu odmówiono 5-letnie, był w innym jakimś okręgu, słabszym, wtedy jego pracę o tym samym wyniku uznałby może inny inspektor za skuteczną.

Otóż to, że jeden człowiek ostatecznie orzec może o utracie dodatków 5-letnich, nie wydaje mi się słusznym, bo przecież każdy przyzna, że Rada szkolna okręgowa, uchwalająca gremialnie, w przeważnej mierze na przedstawieniu inspektora polegać musi. Otóż gdyby był dodatek „na podstawie wyroku dyscyplinarnego“ sprawa byłaby inną. Obawa zaś, aby przez to nauczyciele się nie zaniedbywali, gdyby dopiero śledztwo narazić

ich mogło na utratę kwinkwenium, zdaje mi się płonąć, gdyż możność posunięcia się w randze, a ostatecznie i obawa przed śledztwem także zewnętrznie przyczynia się do skutecznej pracy nawet w tych wypadkach, jeżeliby samo poczucie obowiązku do tego nie wystarczało.

Zaznaczyć muszę jedno jeszcze, a mianowicie, że cyfra 1,320.380 K. obliczona na podstawie dat przez Radę szkolną dostarczanych, albo nawet nie waham się powiedzieć, wyższa jeszcze — oczywiście w rozmiarach dla kraju możliwych, wcale mnie nie wzrusza ani nie przeraża. Bo jeżeli się pewnej pracy od kogoś stanowczo żąda, jeżeli się pracy tej koniecznie potrzebuje, na skuteczność tej pracy naciska, a w danym razie nawet jej dochodzi środkami, jakie z konieczności władzy przysługiwać muszą, to trzeba sobie powiedzieć, że za tę pracę należy zapłacić. Trzeba, żeby ten, który pracy tej ma dokonać, zapewnione miał minimum potrzebne dla życia, to minimum musi być przyznane. Dlatego tu zaznaczam powtórnie, że cyfra prawdopodobnie podana, wedle mnie nie przeraża.

Będę tedy, jak zaznaczyłem, głosował w pierwszym rządzie za wnioskiem p. Małachowskiego w pierwotnej jego formie, a następnie w danym razie za modyfikacją, która przynajmniej daje pewność, że w następnej sesji nauczycielstwo będzie mogło doczekać się naprawdę wydatnego polepszenia bytu. (Brawo!)

**Sekretarz p. Urbański.** Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są pp. Stojałowski i Bernadzikowski. Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Już wczoraj przy budżecie o funduszu szkolnym zaznaczyłem, że w imieniu stronnictwa i ludu włościańskiego, mogę się z całą stanowczością oświadczyć za tą zasadą, że nauczycielom ludowym należy się podwyższenie płacy.

Wychodzimy z tego stanowiska, że wynagrodzenie za pracę nie może zależeć od okoliczności, ani jak to w encyklice „Rerum navarum“ dość obszernie Leon XIII. o tem traktuje, od zwyczaju pewnej okolicy, że taka płaca, ażeby była sprawiedliwą, polegać na tem musi, ażeby pracującemu zapewnić byt dla niego i dla jego rodziny, ażeby mu dać możność czynienia jakichś oszczędności dla zabezpieczenia sobie bytu na wszelki wypadek i na starość.

Wobec tego pojęcia o sprawiedliwej zapłacie kwestyi nie ulega i wszyscy się na to godzą, że podwyższenie płacy nauczycielom ludowym się należy, tem bardziej że, — jeżeli niekiedy ten, który pracuje wskutek okoliczności zachodzących, oraz kierując się zasadami chrześcijańskiej względności i poświęcenia, może nie żąda zapłaty tak, jak by mu się należała, dlatego, że ten który mu daje zapłatę, nie jest w stanie dać tak wielką zapłatę, — to ten wyjątkowy wypadek w tym stosunku nie zachodzi. Tu tym, który nauczyciela opłaca, jest kraj a ostatecznie kraj w tak ważnej sprawie może i musi się zdobyć na to, ażeby nauczycieli opłacać tak, jak się opłaca w innych krajach stosownie do ich potrzeb i stosownie do ich zawodu.

Jeżeli tę zasadę wyznaję i podtrzymuję, jak szanowni wnioskodawcy, to muszę powiedzieć, że wniosek komisji szkolnej nie wydaje mi się tak rozpaczliwym, jak szan. wnioskodawcom.

Jeżeli oni w tej Wysokiej Izbie, jako posłowie patrząc na to, co i jak się robi, mogli w ten sposób niedowierzający, powiedziałbym, wprost Wydziałowi ująć przynoszący, wyrazić się o wniosku komisji, to nic dziwnego, że na zgromadzeniu nauczycieli w Przemyślu, jeszcze gorsze powtórzą się słowa a nauczycielstwa słusznie powie: jeżeli p. posłowie nie mają żadnej wiary, że się coś robi, to my tem bardziej nie możemy wierzyć, że to jest szczere.

Z tego względu takie niedowierzania a przynajmniej takie słowa, że wniosek w tej formie uchwalony, to jest odwlekanie sprawy ad calendas graecas, że to jest tylko chęć jakaś manifestowania dobrej woli a niezrobienia niczego, — jest nieuzasadnione.

Myślę, że wystarczyłoby całkiem postawić poprawkę, na którą się zgadzam, ażeby Wydział krajowy przyszedł z tą sprawą na najbliższej sesji.

Pozwolę sobie powiedzieć, że skoro w sprawozdaniu jest powiedziane, „jeżeli stosunki finansowe na to pozwolą“ to myślę, że chodzi głównie o to: kiedy Wydział krajowy już będzie miał tych 5 milionów koron, które z podatku konsumcyjnego mu przypadną, jak je będzie miał, więc i szkoła będzie miała.

Myślę, że Wydział krajowy nie zapominał także o tem, że w tej Wysokiej Izbie oświadczone, że jeżeli chodzi o ofiarę na podniesienie płac nauczycielskich w interesie oświaty, że nawet na podwyższenie dodatków włościaństwo się zgodzi, byle tę piekącą, tę ważną sprawę załatwić.

Myślę, że skoro Wydział wie i pamięta o tem, że włościanie przez swoich reprezentantów, zdaje mi się, że p. Kramarczyk to mówił, oświadczyli: my przyjmujemy nawet podwyższenia dodatków, to jest wskazówką dla Wydziału, że można ten stosunek „skoro” stosunki finansowe na to pozwolić i w tym sensie interpretować, że na ten cel włościanie bez szemrania przyjmą podwyższenie podatków.

Skoro tak jest, niema żadnej podstawy podejrzewać, że wniosek komisji jest odwleczeniem sprawy ad calendas graecas.

Co do unormowania płac nauczycielskich zasadniczo zgadzam się z wnioskiem p. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, choćby z tego tytułu, że wiem, że nauczyciele innego kraju, jak na Szląsku mają dochodu nie 1500 K., ale już dziś 1000 złr. Nie byłoby to dodwyższenie takie nadzwyczajne.

Skoro ta sprawa idzie do Wydziału krajowego, skoro wróci do komisji a potem do Sejmu, zbytecznem jest dodawać, że Wydział krajowy będzie krępowanym wnioskiem co do ułożenia tych płac. Może być, że Wydział krajowy jeszcze coś lepszego znajdzie.

Zgadzam się na poprawkę p. Małachowskiego, tylko z tem, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu bez opuszczenia tych „skoro” stosunki finansowe pozwolą” zdał sprawę o tem na najbliższej sesji.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Bernadzikowski.

**P. Bernadzikowski.** Wysoka Izbo! Jestem w bardzo trudnem położeniu mówić o sprawie, która została w znakomity sposób wyświetlone przez szan. p. Małachowskiego. Wątpię bowiem, ażeby obecnie można szeroko o poprawie bytu nauczycieli mówić w obec tak krótkiego czasu, jaki nam do obrad pozostał. Niech mnie więc usprawiedliwi w tem i ten moment, że sprawa polepszenia bytu nauczycieli zajmowała przez tak długi szereg lat Wysoką Izbę i tyle różnorodnych zdań wyłoniło się nad tą kwestyą.

Nie dotknę więc samego meritum sprawy, ale będę się starał ze stanowiska pojęć czysto włościańskich sprawę Panom przedstawić. Powiem więc krótko, że lud, który pragnie oświaty, jak to na każdym kroku znacza, jest gotów do ponoszenia wszelkich ofiar w tym kierunku, ażeby sobie odpowiednie źródła oświaty zapewnić.

Ja tylko zwróć uwagę panów na kwoty bardzo poważne, jakie ludność kraju naszego ponosi, bądź z tytułu nakładanych na siebie dodatków na budowę szkół, bądź z tytułu zobowiązań danych, bądź to z innych

jeszcze powodów, jakie się wyłaniają przy budowie i utrzymaniu szkoły. Te okoliczności dowodzą, że lud pragnie oświaty i skłonny jest do ponoszenia wszelkich ofiar. Lud ten gotów jest — w razie braku innego źródła dochodu — płacić bez szemrania nawet wyższe dodatki do podatków, ażeby raz przynajmniej mógł powiedzieć, że nauczyciele na jakiś szereg lat będą zadowoleni.

W poprzednich latach zajmował się Sejm trzecznie poprawą bytu nauczycieli ludowych, ale ta poprawa była tak znikomą, tak niedostateczną, a jako łatanina nie tylko nie zadowolniła nikogo, ale przeciwnie wywołała pewne rozgoryczenie w tych sferach nauczycielskich, których polepszenie to prawie nie dotknęło.

Wniosek szan. pp. Małachowskiego, Rottera i mój nie zdają do tego, ażeby nałożyć na kraj nasz nadzwyczajne i nieokreślone wydatki. Owszem te wydatki są do pewnego stopnia skryształizowane w pewnej kwocie, która nie przekroczy miliona koron. Ja więc nie cbawiam się, ażeby przy dobrej woli Wys. Izby datek ten nie znalazł pokrycia w budżecie kraju.

Należy uwzględnić i to, że projektowana regulacja płac w naszym wniosku jest oparta na zdaniu naszych nauczycieli, którzy słusznie twierdzą, że tą kwotą możemy zadowolnić na jakiś czas nauczycielstwo ludowe. Sądzę więc, że Wysoka Izba przychylną będzie dla wniosków, jakie przed kilku dniami postawiliśmy, a z drugiej strony przychyli się również do rezolucji, jaką przedstawił tu szan p. Małachowski.

Niech szanowni panowie nie sądzą, że nam się rozchodzi o to, ażeby zadość uczynić tylko nawoływaniom ze strony nauczycielstwa, które niektórzy uważają jako wynik pewnej agitacji i rozgoryczenia chwilowego. Przeciwnie my mamy to przekonanie, że nawoływania te i petycje ze strony nauczycielstwa są wyrazem rzeczywistej potrzeby, a nie agitacji.

Wobec tego oświadczam w imieniu mego klubu, że za rezolucyą p. Małachowskiego będziemy głosowali, a zarazem proszę Panów imieniem tej grupki posłów, byście tę poprawkę przyjąć zechcieli.

**Marszałek.** Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni Nie chciałem się Wysoka Izbo przy tej sprawie długo zatrzymywać, a jednakowoż muszę powiedzieć dlaczego komisja szkolna w ogóle z tym wnioskiem przyszła, choć tak mało czasu miała, gdyż wnioskodawca tak późno wniosek swój zgłosił, następnie dlaczego przy-

szła z takim wnioskiem, a nie z innym, a wreszcie także dlaczego poprawki postawionej przez szan. wnioskodawcę przyjąłbym niemógł. Zaczynając od ostatniego zwracam uwagę, że gdyby wniosek komisji był tej treści jak szan. p. wnioskodawca przedstawia to przypuszczam, że mogłaby się znaleźć znaczna liczba posłów, którzyby za tem głosowali a każdy by sobie tłumaczył to inaczej, bo wniosek jest dość elastyczny.

Samo przez się się rozumie, że Wydział krajowy przyjdzie wtedy z wnioskiem, jak będzie miał fundusze na ten cel, drugi by sobie tłumaczył, że zaraz przyjdzie i także by zatem głosował. Liczyć się trzeba z tem, że wniosek ten był trutyrowany w komisji i przeszedł w tem brzmieniu, jakie mamy dziś i gdyby opuszone te słowa, jak żąda p. Małachowski to każdy, wnioskując a contrario, musiałyby powiedzieć, że czy są pieniądze, czy nie, to Wydział krajowy musi przyjść z pomocą w tej chwili. Wątpię czy pomimo całej życzliwości dla nauczycielstwa, znalazłaby się w tej Wysokiej Izbie większość, któraby zechciała za tem głosować i dlatego przeciw tej poprawce się oświadczam. Ale zarazem nie chciałbym, ażeby ci panowie, którzy mają zamiar głosować za wnioskiem komisji, byli mniemania, że to jest zepchnięcie odroczenie sprawy ad calendes graecas, ut aliquid fecisse videatur. Nie, panowie komisya szkolna nie byłaby wystąpiła z tem gdyby nie miała przekonania, że byt nauczycieli polepszyć trzeba i że to może nastąpić w krótkim czasie.

Mając to przed oczyma nie chciała już z góry apodyktycznie powiedzieć, w jakiej chwili ma to nastąpić i powiedziała, że nastąpi to w tedy, jak Wydział krajowy, mając fundusze, będzie mógł w tym względzie wniosek przedstawić. Zarazem wkłada sprawozdanie na Wydział krajowy obowiązek po pierwsze starania się o fundusz, co z resztą będzie sposobność uchwalić przy ustawie finansowej i drugi obowiązek, ażeby układając budżet pamiętała, że na podstawie tej uchwały sejmowej należy myśleć o polepszeniu bytu nauczycieli. Więc jeżeli z jednej strony sprzeciwiam się poprawce p. Małachowskiego, ażeby bez względu na stan finansowy polecić Wydziałowi krajowemu, by na przyszłość przedłożył wniosek na polepszenie bytu nauczycieli, to z drugiej strony popieram jak najgoręcej wniosek komisji, ta uchwała obojętną nie będzie, lecz zaznaczy stanowisko Wysokiej Izby w tej sprawie. Tyle co do poprawki.

Chciałbym jeszcze w kilku słowach powiedzieć o uwagach, zawartych w sprawozdaniu.

Gdyby p. wnioskodawca był się tylko ograniczył na postawieniu wniosków, że należy nauczycielom podwyższyć płace, możeby komisya szkolna nie widziała powodu wchodzić w szczegóły, ponieważ jednak dotknął w swoim wniosku pewnych szczegółów, nie można było pominąć milczeniem, żeby się nie zdawało, qui tacet, consentire videtur. Komisya nie mogła się dziś zgodzić, nie chce przesądzać przyszłości, na pewne szczegóły które nas uderzyły od razu i muszę dlatego zaznaczyć te pod tym względem niejakie wątpliwości. I tak naprzód zaczepiono ten ustęp szan. wnioskodawcy, że byłby w obawie gdyby się płacę zrównało, że nauczyciele uciekną do miasta. Wnioskodawca zaprzeczył w teorii, ale w praktyce rzecz ma się przeciwnie, gdyby p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej był przy głosie, toby potwierdził, że z tą trudnością Rada szkolna już dziś się liczyć musi, że nauczyciele garną się do miast. Powiedział p. wnioskodawca, że niewątpliwie ta obawa jest uzasadniona, co jak praktyka wykazała, dziś ta trudność zachodzi.

Ale 4 minut potem zapomniał o tem i powiedział znowu, że nauczyciele uważają to za awans nawet przy równej pracy, jak idą do miasta. Także stanowczo muszę zaprzeczyć twierdzeniu, że wniosek komisji to jest właśnie unicestwienie jego wniosku. Podniosłem już, że tego zamiaru komisya nie miała, a gdyby miała, toby ze sprawozdaniem tem niewystąpiła przed Wys. Izbę. Powiedział dalej, że chwila obecna jest do tego bardzo stosowna. Czy chwila obecna jest stosowna, jeżeli za parę minut będziemy wotować ustawę finansową, kończącą się tem, że kraj zaciąga 2 milionową pożyczkę na opędzenie bieżących wydatków w r. 1901? — To pozostawiam Wysokiej Izbie do ocenienia. Zdaje się, że od szeregu lat nie było takiego smutnego symptomu. Jeżeli p. Małachowski powołuje się na jakieś enuncyacje JE. Namiestnika, Marszałka i wiceprezydenta Rady szkolnej, że powiedzieli, jak będzie podatek od wódki, to się coś na to przeznaczy — ja sobie nie przypominam, być może że były, ale zwracam uwagę, że Wysoka Izba zeskontowała tę wódkę przed 2 laty podnosząc płace nauczycielom. Szan. wnioskodawca nadmieniał, że w krótko będzie nauczycielstwo w Przemysłu, na którym trudno będzie im powiedzieć, że Sejm to uchwalił, co komisya szkolna przedstawiła. Muszę powiedzieć, że na miejscu szan. wnioskodawcy wolałbym przyjść do nauczycielstwa i powiedzieć lojalnie, trzeźwo, jak pochwalić się uchwałą, która może pięknie brzmi, ale fałszywe nadzieje może w nich zbudzić, albo zawieść zupełnie. (Brawa).

Następnie była omawiana kwestya tych dwojakich dodatków, 5-letnich i 10-letnich;

muszę przyznać, że szanowni panowie, którzy temu oponowali, bardzo się ostro o tem wyrażali.

To, o co tu właściwie chodzi, bardzo delikatnie było powiedziane; mianowicie chodzi tu o rygor, o porządek, chodzi o to, że nie trzeba śledztwa dyscyplinarnego, lecz o skonstruowanie w drodze dyscyplinarnej, że służba była skuteczna lub nie. Rzecz dziwna, że wszyscy Panowie myślicie tu tylko o złych nauczycielach, a nie myślicie o tych, którzy są prawdziwie dobrzy; — bo tego przecież nikt nie powie, że Rada szkolna jest niesprawiedliwa, bo jeżeli zajdzie jakiś poszczególny wypadek, to stanowić musi wyjątek. Ale panowie ci myśleli o tych nauczycielach, którzy mogą tego dodatku nie dostać, a nie myśleli o tych dobrych i gdyby można tych dobrych nauczycieli na parę chwil do tej ławy wpuścić, tobyśmy usłyszeli, jakiego są zdania w tej sprawie. To ma tylko pozory wolności, ale tu chodzi o co innego. Gdyby ktoś postawił wniosek, że rada miejska X będzie miała prawo o swoich nauczycielach orzekać o tem, czy praca ich jest skuteczną, czy nie, to z pewnością znalazłby się poseł, któryby za tem wotował. Tu chodzi o to, kto to ma robić i gdyby Panowie zastanowili się nad tem i szczerze i otwarcie zdanie swe wypowiedzieli, to musieliby przyznać, że ten rygor jest potrzebny i dobrzeby było, żeby spoczywał w ręku Rady szkolnej. (Brawa).

Kiedy w ostatnich dniach była tylokrotnie mowa o wyborach zawsze myślałem, że kto wie, gdyby wpuścić tu do Izby tych kandydatów z tych samych stronnictw, które upadły, a żeby nam powiedzieli o praktykach wyborczych, to możebyśmy się bardzo interesujących dowiedzieli rzeczy, że nietylko sami starostowie byli tymi, którzy się nadto bawili w agitację. Jestem przekonany, że żeby ci padli kandydaci mogli interesujące bardzo rzeczy opowiedzieć. Byłoby tylko jedno niebezpieczeństwo, ale równe dla wszystkich, że szanowny poseł przemyski gotów sobie ponotować wszystko i kiedyś o późnej godzinie naraziłby nas znowu na noc bezsenną. (Wesołość).

W końcu jeszcze kilka słów o poprawce p. ks. Stojałowskiego. Prawdziwie — ja przepraszam, ale muszę powiedzieć — że nie spodziewałem się, że to tak prędko nastąpi, że dam Wys. Izbie to widowisko, że będziemy się wzajemnie z p. Stojałowskim popierać (wesołość). Ja zgadzam się na poprawkę, ale muszę dać tu nacisk na to (do czego panowie zdaje mi się — a w każdym razie ja przynajmniej nie jestem przyzwyczajony), że przeciw poprawce p. Stojałowskiego nie mam nic do zarzucenia w tem brzmieniu jak tu

była postawioną tj. żeby na najbliższej sesji w przedmiocie tym zdał Wydział krajowy sprawę.

Jeśli Panowie to brzmienie i ten układ wolicie, to ja mogę zdaje mi się i w imieniu komisji szkolnej oświadczyć, że temu układowi nie mam nic do zarzucenia. Kończąc, proszę panów byście byli łaskawi czy za wnioskiem komisji, czy za tą poprawką głosować, a tak samo jak szanowny p. wnioskodawca zwracał się z apologią do Wys. Izby, aby okazała swoje dobre serce i za jego wnioskiem głosowała, tak i ja zwracam się do Panów i proszę, abyście przy końcu sesji i kadencji sejmowej struny nadto nie naprężali, gdyż nawet chwilowym sukcesem i większością nie wiem, czy osiągnięcie cel, którego pragniecie tj. utrzymania w tej Wys. Izbie i przyszłej usposobienia życzliwego dla nauczycielstwa i szkół ludowych, jakie tylokrotnie Wys. Izba okazywała. (Huczne brawa i oklaski).

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Naprzód podam do głosowania pierwotny wniosek p. Małachowskiego. Gdyby ten wniosek upadł podam do głosowania drugi jego ewentualny wniosek. Jeśliby i ten wniosek nie uzyskał większości podam do głosowania wniosek komisji jako całość, a nakoniec wniosek p. Stojałowskiego który jest dodatkiem. Czy kto z Panów ma co do głosowania jakie uwagi. (Nikt). Gdy nikt niema żadnych uwag co do tego, zatem przystępujemy do głosowania. Kto jest za pierwotnym wnioskiem p. Małachowskiego zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 28 — zatem mniejszość. Wniosek upadł. Podaję teraz do głosowania drugi ewentualny wniosek p. Małachowskiego, który brzmi następująco: (czyta).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji projekt podniesienia, ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych z możliwym uwzględnieniem zasad, objętych wnioskiem pp. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, postawionym 28. czerwca br.“

Kto ten wniosek przyjmuje zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest ten sam stosunek więc wniosek upadł. Podaję obecnie do głosowania na razie wniosek komisji tak jak został postawiony. Kto przyjmuje zechce powstać. (Wszyscy). Jest jednomyślnie przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania dodatek p. ks. Stojałowskiego, aby po pierwszym wnio-

sku komisji dodać słowa: i przedłoży sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej". Kto ten dodatek przyjmnie zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje drugi wniosek komisji zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ Wys. Izba znajduje się w tej chwili w bardzo wielkim kowplecie, zechciejcie Panowie przyjąć wielką prośbę od Marszałka, ażebyście do końca posiedzenia i obecnego i wieczornego, zechcieli zostać w tym samym komplecie i nie narażać może na to, co i dla mnie jest nieprzyjemne i nie odpowiada zdaje mi się godności tej Wys. Izby, iżbym musiał poddawać pod głosowanie poszczególne wnioski rubryki budżetu — ale dozwólcie, iżbym unikał potrzeby konstatawania kompletu. (Brawa).

Następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Romanowicza w sprawie wydania ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych. (All. 190).

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Zoll. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zastanowił się nad tem, czy artykuły 23 — 33 ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889, wymagają zmiany, lub uzupełnienia, w szczególności, co się tyczy toku postępowania dyscyplinarnego, i ażeby z wyniku badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Wiem, że narażam się na utratę jeszcze może tych resztek sympatii, jakie tu i ówdzie w tej Wysokiej Izbie posiadam, jeśli dziś zabieram głos, aby uczynić poprawkę do przedłożonego nam wniosku.

Sprawozdanie komisji szkolnej jest tak napisane, że kto je uważnie przeczyta, to raczej powinienby dojść do wniosku, że to jest przejście nad wnioskiem Romanowicza do porządku dziennego, bo już komisja przedstawia, że to wszystko, z jakimś może drobnym wyjątkiem, jest w tych sprawach i wnioskach doskonałe, a nawet nie wiedzieć

po co właściwie jest wniosek polecający Radzie szkolnej krajowej i Wydziałowi krajowemu, aby się nad tem jeszcze zastanowiła. Szkolna komisja powiada, że zgadza się zupełnie z wnioskodawcą, o ile tenże, mówiąc o wniosku, który się pojawił w Radzie państwa, odpiera stanowczo zawarty w nim atak na zagwarantowaną ustawami zasadniczymi kompetencyę Sejmów krajowych, a zarazem wyraża Komisja przekonanie, że Koło polskie, tudzież wszystkie stronnictwa autonomiczne w Radzie państwa nigdy tego nie dopuszczają, aby w powyższej sprawie kompetencya Sejmów krajowych była naruszoną.

Ja chciałbym, aby Wysoka Izba nie czekając na to Koło polskie, nie dopuściła naruszenia kompetencyi Sejmu w tej sprawie i powtarzam, że nie dość tu stać po stronie i w obronie naszej kompetencyi, nie dość jest formalnie mówić o tej kompetencyi, tylko tu trzeba zadość uczynić tej istotnej potrzebie, jaka się w moim wniosku wyraża, dlatego, bo potrzeby niezaspokojone szukają sobie zaspokojenia gdziebądź i jakbądź i bardzo łatwo stać się może, że mimo wszelkich zastrzeżeń Koła polskiego, mimo wszelkich rozumowań na temat kompetencyi, czy niekompetencyi ustawy dyscyplinarnej, gotowa ona zostać w Radzie państwa uchwaloną i sankcyonowaną i kompetencya Sejmu będzie naruszoną.

Istotnym rzeczywistym potrzebom zardzajmy sami w granicach naszej kompetencyi, to wtedy w naszą kompetencyę nikt wdzierać się nie będzie.

Proszę panów, komisja szkolna rozwoździ się potem nad tem, że moje żądanie, aby wydać ustawę dyscyplinarną dla nauczycieli szkół ludowych jest wprost zbyteczne.

Powiada ona, że nie można tak, jak wnioskodawca w swem uzasadnieniu mówił, określić przekroczeń i przestępstw, jakie dyscyplinarnemu postępowaniu podlegają.

Ja rozumię, że trudno jest napisać kodeks podobny do kodeksu karnego, któryby każde przekroczenie i przestępstwo nauczyciela ściśle i jasno definiował, ale kto wie, czy nie byłby bardzo potrzebny jakiś bardzo skromny w jednym lub dwu paragrafach streszczony kodeks, któryby nie powiadał, że co nauczyciel ma być karany, ale za co nie ma być karany.

Taki kodeksik przydałby się bardzo, a to dlatego, ponieważ to, co się tu mówi w §. 23. ustawy, że środki dyscyplinarne stosowane mają być tam, gdzie zachowanie



się nauczyciela jest sprzeczne z jego obowiązkami i zachowaniem się jego po za szkołą uwłacza powadze stanu i udaremnia jego działanie jako wychowawcy lub nauczyciela, to może dać powód do postępowania dyscyplinarnego przeciw nauczycielowi za takie działanie, które według mnie przynajmniej nigdy nie powinno podlegać śledztwu dyscyplinarnemu.

Mam tu na myśli postępowanie nauczycieli jako obywateli, w sprawach politycznych, do których oni jako obywatele mają prawo, a naturalnie póty ma prawo bezkarnie w tych sprawach politycznych, w tem życiu obywatelskiem brać udział, póki nie wykracza po za ogólne postanowienia prawne i nie popełnia jakiegoś przestępstwa, które w każdym razie czy to ze strony nauczyciela, czy nie nauczyciela popełnione, podlegałoby karnemu postępowaniu.

Widzę, że szanowny prezydent Rady szkolnej krajowej uczynił sobie w tej chwili notatkę i wiem, co mi na to odpowie. Powie mi zapewne, że takich wypadków, gdzieby nauczyciel, który w granicach urzędu swego i ustawy bierze udział w życiu obywatelskiem był ukarany, nie ma.

Ja w to nie wchodzę, i jeśli takie zapewnienie usłyszę, przyjmę je z radością do wiadomości, ale tego chyba mi nikt nie zaprzeczy, że ustawa się pisze nie dla tych stosunków, które są ale i dla tych, które być mogą, to znaczy pisze się ustawy tak, aby od możliwych jakichś przesładowań niezasadzonych, ten obywatel w przyszłości był ochroniony.

Jeśli widzimy co się dzieje np. w Austrii dolnej, gdzie nauczyciele są zdani na straszliwą, dyskrecjonalną wprost władzę tamtejszej rządzącej partii i gdzie nauczyciele drżą pod tym obuchem, jaki tam jest, to ja nie mogę stłumić w sobie obawy, że mogą kiedyś podobne i u nas zajść stosunki i daleko prędzej wtedy trzeba będzie zmienić ustawę, kiedy namietności polityczne już będą w grze, niż w tej chwili, kiedy one u nas w grze nie są a przynajmniej nie w tak wysokim stopniu. Dlatego proszę Panów, byłoby bardzo użyteczne pewne zabezpieczenie nauczycieli w ustawie pod tym względem. Powiada komisya szkolna, że wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego należy do kompetencji Rady szkolnej okręgowej, w której nauczyciele mają ze swego grona dwu reprezentantów, z tych jednego, który wychodzi z własnego ich wyboru.

Otóż ściśle biorąc, w tytule 3. ustawy o stanowisku prawnem stanu nauczycielskie-

go, który mówi o karach dyscyplinarnych, nigdzie nie jest ściśle powiedziane, że Rada szkolna okręgowa wytacza śledztwo dyscyplinarne i tłumaczenie jest możliwe, że skoro to nie jest powiedziane, to śledztwo dyscyplinarne wytoczyć może inspektor okręgowy bez odwołania się do Rady szkolnej okręgowej. Ale i to nie jest ściśle bo są wypadki, w których Rada szkolna krajowa śledztwo dyscyplinarne wytoczyć może i komisję do tego wydelegować może.

Przeciw temu niemam nic, tylko przytaczam to na dowód, że jeśli komisya powiada, iż skład Rady szkolnej okręgowej gwarantuje nauczycielom sprawiedliwe postępowanie dyscyplinarne, dlatego, bo zasiadają tam reprezentanci stanu nauczycielskiego, to ja powiadam, że są wypadki, w których tego niema, ponieważ i z poza tej Rady szkolnej okręgowej mogą być dyscyplinarne śledztwa wytaczane i może być to śledztwo przeprowadzone tak, że ów reprezentant zawodu nauczycielskiego zasiadający w tej Radzie szkolnej okręgowej, który dla nauczyciela, podpadającego pod śledztwo, ma być tą obroną, tem palladyum, że ten dopiero przychodzi do wiadomości sprawy wtedy, kiedy dojrzały wynik śledztwa przedkłada się Radzie szkolnej okręgowej. Ja będąc przez jakiś czas członkiem Rady szkolnej okręgowej miasta Lwowa, byłem dwa razy przy śledztwie dyscyplinarnem powołany do tego przez nadinspektora, ale przy tym protokole, przy tem samem śledztwie prowadzonym o reprezentanta zawodu nauczycielskiego nie było.

Otóż mnie się zdaje, że byłaby pożyteczna taka zmiana w stosunkach, aby powiedziano, że przy śledztwach dyscyplinarnych, reprezentant stanu nauczycielskiego zawsze być musi.

Proszę Panów, jest w sprawozdaniu komisji ustęp, który mnie nieco zadziwił.

Podnoszono w komisji, czytamy w sprawozdaniu — ze strony członków, którzy dłuższy czas zasiadają w Radzie szkolnej okręgowej, że zwyczajnie rada ta nie jest bynajmniej skłonna do wytaczania śledztw dyscyplinarnych i że dość często orzeczenia dyscyplinarne wypadają dość łagodnie, co z pewnością nie leży w interesie nauczycielstwa, ani szkoły.

Proszę Panów, rad szkolnych okręgowych mamy 74. Otóż gdyby w komisji szkolnej zasiadało 74, członków, każdy z nich był członkiem jednej rady szkolnej okręgowej, ale każdej a to w takim razie argumenta byłyby przekonywujące.

Ale w komisji szkolnej — ja nie wiem — dostojnicy kościelni wszak nie są człon-

kami rad szkolnych okręgowych, nie wiem, czy się znajdzie 3 czy 4 członków rad szkolnych okręgowych.

W tem, co komisya szkolna napisała, my mamy gwarancję, że się tak dzieje tam i ówdzie, ale nie mamy gwarancyi, że się tak dzieje 74 radach szkolnych okręgowych.

To wstawienie tu tej liczby pojedynczej, tu gdzie właśnie trzeba mówić w liczbie mnogiej, naprowadza mniemanie, że komisya miała na oku jednego członka rady szkolnej i że zgeneralizowała i na wszystkie rady szkolne rozciągnęła.

Twierdzi tu jednak rada szkolna, że orzeczenia dość często wypadają bardzo łagodnie, co nie leży ani w interesie nauczycielstwa ani szkoły.

Proszę Panów, ja bez wątpienia mogę zupełnie zgodzić się na to, że zbytek łagodności w postępowaniu jest równie szkodliwy, jak zbytek surowości.

Nie występuję przeciw surowości w postępowaniu, ja żądam sprawiedliwości w postępowaniu, ja żądam zupełnego zabezpieczenia nauczycieli.

Niech mi nikt nie powiada, że ja prezes rady szkolnej, członek itd. ręczę swoją osobą, że będzie sprawiedliwość, bo ta osoba jutro może się zmienić, bo on jest człowiekiem i może się mylić.

Jeżeli ja w moim wniosku mówiłem o możliwości i potrzebie stworzenia jakichś senatów dyscyplinarnych, w którychby reprezentanci zawodu nauczycielskiego zasiadali, którymiby nie rządili inspektorowie okręgowi, tylko w obec nich stali na stanowisku oskarżyciela i tego, który ma informacji udzielić, a nic więcej, to jeżeli mówiłem o tem, to w tem wydawało mi się, że tu jest sprawiedliwe postępowanie.

Z tych powodów i po przeczytaniu niektórych ustępów z tych artykułów, nie mogę się zgodzić na takie stylizowanie wniosku.

Bo zdaje mi się, że jeżeli samo określenie powodów ewentualnych śledztw dyscyplinarnych jest niejasne i mgliste i wymagałoby bardzo ścisłego określenia, jeżeli jak powiedziałem, nigdzie tu niema wyraźnie powiedzianego, że śledztwo dyscyplinarne ma być z mocy uchwały rady szkolnej wytoczone, jeżeli nie ma zabezpieczenia dla nauczycieli i przy samem prowadzeniu śledztwa ma tu być obecny reprezentant zawodu nauczycielskiego, i jeżeli go nie ma, to zdaje mi się, że ustawa wymaga zmiany i uzupełnienia.

Proszę Panów! Przed chwilą mówiliśmy o materialnych stosunkach stanu na-

uczycielskiego i ta Wysoka Izba w jednej części chciała śmiałego wypowiedzenia, że oto w tej najbliższej przyszłości do tego polepszenia bytu materialnego nauczycieli przystąpić należy, druga połowa Izby zaś zgadza się z nią w zasadzie i tylko powiada: Finanse nie pozwalają, zrobi się to później.

Tu chodzi o drugą część tej samej sprawy, która była poruszoną we wnioskach pp. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, tu chodzi o moralną stronę bytu nauczycieli i bądźcie Panowie przekonani, że jeżeli nauczycielom obok polepszania płac, nie damy bardziej wzmocnione stanowiska prawnego to i to polepszanie płac nie wystarczy na to, aby nauczycielstwo było zadowolone i żeby się do niego tak chętnie garnęli młodzi ludzie, jakbyśmy pragnęli.

Ja zwrócę uwagę np. na to u nas bardzo często się powtarzające przenoszenie nauczycieli ze względów służbowych, przyczem bardzo często doznają nauczyciele nadzwyczaj ciężkiego pokrzywdzenia w kierunku swego bytu materialnego.

Więc to co w moim wniosku jest zawarte, sądzę nie powinno być w tej Izbie wywołać sprzecznych zdań.

To finansowo nie kosztuje nic, tu nie ma tego argumentu, że finanse nie pozwalają, zrobi się później, tu jest tylko kwestya zabezpieczenia prawnego bytu nauczycieli i dlatego pozwałam sobie tylko małą zmianę w wniosku komisji szkolnej zaproponować, zmianę, która się stosuje do tego, co komisya szkolna powiada, że nie chce właściwie osobnej dyscyplinarnej ustawy, tylko któraby była możliwa zmiana w tytule III. ustawy; tylko się do tego nie może przystosować, abyśmy potrzebę tej zmiany jeszcze kwestyonowali, bo to kwestyi nie ulega.

Dlatego by mój wniosek opiewał: (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową opracował i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany i uzupełnienia tytułu III. ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889 w sposób, określający ściśle postępowanie dyscyplinarne z nauczycielami szkół ludowych“.

**Marszałek.** Kto popiera wniosek p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Bernadzikowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bernadzikowski

**P. Bernadzikowski.** Wysoki Sejmie! Nie od dziś dnia narzeka bardzo wielu nauczycieli, że są narażeni na rozmaite szykany i prześladowania ze strony inspektorów szkolnych. Niektórzy z tych panów nie wiedzieć dlaczego — a może się i wie o tem — uważają za stosowne wyśkażyć każdą sposobność, aby, jeśli się wprost nie zemścić, to przynajmniej dokuczyć niemilemu sobie nauczycielowi, przez wytoczenie mu śledztwa dyscyplinarnego.

Oprócz głośnych przypadków, w których inspektorowie wywierają na niemilem sobie nauczycielu zemstę osobistą, są i takie, które są pokryte pleśnią tajemnicy.

Jeżeli wspominałem o mściwości niektórych inspektorów szkolnych i o rozmaitych zakulisowych knowaniach, to niech mi wolno będzie przytoczyć na to przykład, znany zresztą w całym kraju t. j. sprawę suspendowania kierownika szkoły w Żywcu p. Stanisława Rosoła, który padł ofiarą zemsty ze strony inspektora Schaschka.

Wiadomo przecież, że na podstawie tendencyjnych relacyj, jakie udzielił p. inspektor Schaschek Radzie szkolnej krajowej, zasuspendowano p. Rosoła w jego urządzie i nie pozwolono mu nawet bronić się z zarzutów mu poczynionych.

Okoliczności tej nie wysłałem sobie z palca, bo została ona na podstawie dochodzeń sądowych udowodniona.

Mówiłem o knowaniach zakulisowych i o mściwości p. Schaschka w sprawie śledztwa dyscyplinarnego p. Rosoła. Na dowód tego przytoczę choćby tę okoliczność, że w ten czas kiedy się odbywało posiedzenie Rady szkolnej, decydujące o losach Rosoła, wtenczas ni stąd ni zowąd na posiedzenie to — które powinno być tajne, — zaprosił p. starosta Kokurewicz osoby z poza rady, aby tem większy dyshonor urządzić p. Rosołowi i tem większą wyrzucić na nim zemstę.

Proszę Panów to nie jest odosobnionym przykładem. Było zapewne ich więcej, gdy zważymy, że w ubiegłym roku na 4.356 nauczycieli i nauczycielek 10% podległ śledztwu dyscyplinarnemu.

Jest zatem wiele innych przykładów, które jednak nie dostają się do publicznej wiadomości.

I oto drugi przykład śledztwa dyscyplinarnego. W jednej miejscowości — a z pewnością p. wiceprezydent będzie o tem wiedział doskonale, zdarzył się następujący wypadek.

Nauczyciel ludowy tłómaczył dzieciom ustęp 35. ze szkółki część IV. pod tytułem „Poszanowanie cudzej własności“.

W myśl instrukcyi powinien nauczyciel dokładnie dzieciom przedstawić treść danego ustępu.

Treść tego ustępu jest ujęta w formie listu, pisanego przez syna do rodziców z Drezna, w którym autor zachwala zalety obywateli drezdeńskich, a jako najważniejszą zaletę u nich podnosi poszanowanie cudzej własności. Nauczyciel w sposób odpowiedni, po myśli instrukcyi, rzecz dzieciom wyjaśnił: opisał naprzód Drezno, jako miasto, podniósł jak się tam szanuje własność prywatną, podając przykłady takie, że przekupka może zostawić jarzyny w straganach niezamknięte, bez żadnej obawy. Przedstawił również dzieciom, że w tem Dreźnie mieszkają sami Niemcy, przeważnie Lutrzy, że zaledwie jeden kościół katolicki tam istnieje dla niewielkiej liczby katolików, a w końcu powiedział dzieciom: Ponieważ wy jesteście katolikami, powinniecie jeszcze lepiej cudzą własność szanować, niż mieszkańcy Drezna, którzy przecież należą do innego wyznania. I cóż się dzieje. Oto nauczycielowi temu wytoczono śledztwo dyscyplinarne za to, że miał chwalić lutrów w szkole i zaprawiać dzieci do luteranizmu. To śledztwo do tej chwili, nie wiem, czy jest już ukończone, zdaje mi się jednak, że nie. Czy w tym przypadku nie może odgrywać roli animozya prywatna? Jeżeli bowiem ustęp, który został przecież napisany przez bardzo poważnego i znanego Radzie szkolnej krajowej autora, jeżeli książka, w której się ustęp ten znajduje, została aprobowana przez Radę szkolną krajową, zawiera tego rodzaju treść, że może się stać podstawą dochodzeń dyscyplinarnych względem nauczyciela, to chyba przedewszystkiem powinny się dyscyplinarkę wytoczyć autorowi, a nie nauczycielowi, który spełnił tylko obowiązek, jaki nań instrukcyja wkłada. Podobnych przykładów nie jest tak wiele, ale w każdym razie jest ich dość. Obowiązkiem przeto magistratury szkolnej powinno być, by takie rżące, takie wprost karygodne nadużycia ze strony inspektorów były raz na zawsze usunięte, a z pewnością i drobnych wykroczeń w przyszłości nie będzie.

Jeli inspektor za większe nadużycia przykładnie zostanie ukarany, to on i mniejszych nadużyć nie będzie się potem dopuszczał. To też wniosek p. Romanowicza dąży tylko do tego, ażeby sprawę postępowania dyscyplinarnego uregulować więcej po ludzku, po obywatelsku a dalej, ażeby te kwestye ująć w ramy ustawy. Tymczasem zaś zanim to się stanie byłoby wskazane, żeby rada szkolna krajowa wpłynęła na ograniczenie tych nadużyć, jakich się dopuszczają niektórzy inspektorowie szkolni. (Brawa).

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. **Bobrzyński**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. **Bobrzyński**.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. **Bobrzyński**. Zasadnicza myśl wniosku p. **Romanowicza**, aby zapewnić i zabezpieczyć sprawiedliwość nauczycielom, ażeby wykluczyć o ile to w stosunkach ludzkich jest możliwe, pomyłki a nawet przypuszczenie, że się komuś stanie krzywda, ta myśl leży tak dalece w sercach i umysłach nas wszystkich, że niema chyba w tej Wys. Izbie nikogo, kto by nie przyklasnął każdemu zamiarowi, każdej intencji, aby w tym kierunku zrobić wszystko, co tylko leży w naszej mocy. Dlatego wobec idei, aby artykuły naszej ustawy traktujące o postępowaniu dyscyplinarnem, w jakimkolwiek punkcie uzupełnić, poprawić i ulepszyć, z mojego stanowiska i ze stanowiska Rady szkolnej krajowej, nie mogę nic mieć do zarzucenia. Powiem nawet, że jużemy pod tym względem cośkolwiek zrobili. Ustawa zawiera zasady, które wymagają w praktyce szczegółowego przeprowadzenia i zastosowania, napisaliśmy więc rodzaj instrukcyi, czy rozporządzenia wykonawczego, w którym cały tok postępowania dyscyplinarnego z nauczycielami ludowymi, na gruncie zasad, ustawą objętych sformułowaliśmy bliżej i przedłożyliśmy ministerstwu do zatwierdzenia.

Żeby jednak to samo było w danym razie i w drodze ustawy przeprowadzone zdaje mi się, że przeszkody zasadniczej niema.

O ile jednak łączę się z celem, myślą i intencją wnioskodawcy, o tyle nie mogę się łączyć z nim w punkcie wyjścia wniosku a po części i z motywami, które go do postawienia wniosku spowodowały.

Nie mówię już szerzej o kwestyi kompetencyi. Skoro mamy ustawę z 11 paragrafów, to rozszerzenie jej do 20 lub więcej paragrafów, kompetencyi Sejmu i ustawodawstwa krajowego w tym względzie ani nie osłabi ani nie wzmocni.

Alie muszę zwrócić uwagę na co innego, a mianowicie postawić pytanie, czy wydanie tego rodzaju ustawy, a raczej reformy ustawy, uzasadniają stosunki obecnie panujące? Na to pytanie szan. p. **Romanowicz** dał odpowiedź, przeczącą — podkreślam to z zadowoleniem — a uzasadnił potrzebę reformy tylko teoretycznie, że stosunki mogą się zmienić i że na przyszłość trzeba się będzie zabezpieczyć.

Inaczej p. **Bernadzikowski**, który nie nakładając sobie żadnych więzów pod wzglę-

dem swobody wyrażenia oświadczył, że całe nauczycielstwo narzeka szczególnie na inspektorów, którzy mają się kierować mściwością i prześladować nauczycieli.

Mowca przytoczył dwa przykłady na udowodnienie tych twierdzeń.

Drugi przypadek nie jest mi znany, gdyż jak to podaje szan. poseł, śledztwo nie jest jeszcze ukończone, mogą jednak zapewnić, że w radzie szkolnej krajowej nie znajduje się ani jeden głos, któryby nauczycielowego potępił, jeżeli on nic więcej i innego nie uczynił jak to, co podaje p. **Bernadzikowski**.

Co do sprawy **Rosoła**, o której mówił szan. poseł, że jest znaną — ja muszę oświadczyć, że sprawa ta jest głośną, gdyż ów nauczyciel przez rok cały pisał po rozmaitych pismach i pisemkach artykuły, w których sprawę swoją przedstawiał ze swego punktu widzenia, ogłaszał listy otwarte i chwycił się wszelkich możliwych środków prawnych, skutkiem czego osiągnął to, że sprawa jego stała się głośną, ale nie znaną.

Albowiem publicystyka przedstawiała ją według dat podawanych przez interesowanego, w oświeceniu stronnictwem, Rada szkolna zaś uważała za rzecz niewłaściwą, ażeby coś w tym względzie publikować.

Wogóle Rada szkolna w sprawach dyscyplinarnych nigdy niczego nie ogłasza, a to w interesie samego nauczycielstwa, bo nie mamy prawa ogłaszania spraw takich w dziennikach, a gdybyśmy nawet je mieli, to nie zrobimy z niego użytku, choć nas niejeden nauczyciel prawie do tego wyzywa i polemikę wywołać pragnie (**Brawa**).

W meritum samej sprawy nauczyciela **Rosoła** dlatego się nie zapuszczam, ale w samym jej przebiegu formalnym jest dowód, jak ściśle przestrzegaliśmy ustawy dyscyplinarnej i zasady wolnej obrony.

Gdy nauczyciel poskarżył się o to, że Rada szkolna okręgowa niedość dokładnie z nim śledztwo przeprowadziła, nie dała mu sposobności obrony, wtedy Rada szkolna krajowa powołała nauczyciela do swego biura we Lwowie przed swą komisję dyscyplinarną, i dała mu sposobność wnieść swoją obronę ustnie i bezpośrednio.

Ten przypadek może służyć za dowód, do jakiego stopnia w tym względzie trzyma się Rada szkolna kraj. zasady przesłuchania obwinionego. Żaden nauczyciel nie jest też skazany, jeśli mu się nie dało sposobności do przedstawienia wszystkich okoliczności, które przemawiają na jego korzyść.

Nauczyciel Rosół jednak innych środków także się chwycił, oskarżył inspektora, który sprawę jego referował w Radzie okręgowej przed Sąd karny o obrazę honoru. Zdarzyło się, że sędzia skazał za obrazę honoru inspektora, który z mocy i stanowiska urzędu swego, oskarżał nauczyciela przed Radą szkolną okręgową. Ale Trybunał najwyższy sądowy i kassacyjny w Wiedniu zniósł z urzędu ten wyrok, jako naruszający ustawę i oświadczył w motywach swego orzeczenia, że inspektor, oskarżając w Radzie szkolnej okręgowej z prawa swego i obowiązku nauczyciela, nie popełnia obrazy tegoż nauczyciela, chyba gdyby świadomie przekroczył granice prawa powiedzenia prawdy lub strzeżenia uprawionych interesów, a zarazem orzekł, że posiedzenia Rady szkolnej okręgowej wskutek przyzwania na nie osób do składu tejże Rady nienależących, nie straciło swego urzędowego charakteru.

Szczegóły te przytoczyłem w odpowiedzi p. Bernadzikowskiemu, a jestem przekonany, że dowiedziawszy się o nich, inaczej będzie się zapatrywał na sprawę niż dotychczas, gdy jego zdanie polegało na jednostronnej informacji.

Stwierdzić muszę, że żaden nauczyciel nie został przez Radę szkolną krajową skazany bez zachowania wszelkich możliwych formalności i troskliwego zbadania sprawy. Jeżeli Rada szkolna okręgowa, wytaczając śledztwo i prowadząc je, nie zachowała formalności, jeżeli nauczycielowi nie dała sposobności obrony, to sprawa wraca do Rady szkolnej okręgowej, jak o tem wielu Panów, zasiadających w tych korporacjach dobrze wie, do uzupełniania.

Ja się więc na zasadę sprawiedliwości z p. Romanowiczem zgadzam, ale chciałbym ją nieco rozszerzyć.

Sprawiedliwość musi być nietylko dla nauczycieli, lecz także dla dzieci szkolnych, (Brawa) dla ludności, (Brawa) dla szkoły (Brawa) i zdaje mi się, jeżeli Panowie przyrzycie się za co nauczyciela tego lub owego skazano, to przyjdziecie do przekonania, że się to stało jedynie i wyłącznie w obronie dzieci szkolnych, w obronie szkoły i powagi stanu nauczycielskiego. (Brawa). Za co nauczycieli skazywano dyscyplinarnie? Nigdy za jakieś narodowe lub polityczne działanie, ani też za wykonywanie praw obywatelskich. To mogą potwierdzić wszyscy, którzy w Radzie szkolnej krajowej zasiadają lub zasiadali, jak p. Romanowicz.

Spraw politycznych w śledztwie nie traktujemy, chyba że sprawa dostała się przez Sąd karny i wyrok sądowy zmusza

nas do pociągnięcia następstw dyscyplinarnych. Skazywani są natomiast nauczyciele za takie rzeczy, jak pobicie dzieci, jak pijaństwo, jak znieważenie przełożonych lub podwładnych, jak zgorzenie dawane młodzieży i ludności niemoralnym zachowaniem się w szkole lub poza szkołą, jak niedozwolone manipulacje pieniężne, które chociaż skromne co do kwot, odbierają nauczycielowi podstawę moralnego wpływu i t. p.

To są rzeczy bardzo brzydkie i prozaiczne, i dlatego niech ci, którzy skazani zostali w drodze dyscyplinarnej, nie drapują się w płaszcz narodowy lub polityczny, niech się nie podają za ofiary prześladowania politycznego, czyto ze strony Rady szkolnej krajowej, czy okręgowej, czy inspektora okręgowego. Do tego śledztwa dyscyplinarne nasze żadnych im nie dają powodów. I słusznie powiedział JE. p. Kazimierz Badeni, że trzeba by tu przeprowadzić szereg nauczycieli dobrych, zdolnych i sumiennych i zapytać o zdanie.

Jestem przekonany, że wolni od naciśku tych, co najgłośniej krzyczą na wiecach i w pismach publicznych, inne by oni wypowiedzieli zdanie niż ci, którzy poniósłszy słuszną karę, głośno potem narzekają na tok dyscyplinarnego postępowania. Dodam, że takie samo świadectwo wydaliby rodzice i ludność, która tak często domaga się od władz szkolnych obrony przed złym nauczycielem.

Ale z pewnej strony wnosi się w szkolnictwo nasze nowy system, sformułowany już w szereg postulatów.

Pierwszy z tych postulatów polega na tem, że śledztwo dyscyplinarne ma się tak dalece zawarunkować, takimi kantelami otoczyć, aby nigdy żadnemu nauczycielowi w drodze dyscyplinarnej nic stać się nie mogło.

Tego rodzaju projekta są ogłaszane w intencji obrony nauczycieli, ale skutek byłby ten, że wyszedłby na nich dobrze zły nauczyciel, ale nie szkoła i nie dzieci.

Domagają się dalej ci sami reformatorzy zniesienia paragrafu ustawy o przenoszeniu nauczycieli w drodze służbowej.

Jest to paragraf, który daje dość obszerną władzę dyskrecjonalną władzy szkolnej, który jednak najczęściej ratuje nauczycieli przed śledztwem i karą dyscyplinarną. Ma on n. p. zastosowanie tam, gdzie nauczyciel postępowaniem swoim publicznem doprowadzi do tego, że w gminie powstają dwa obozy, jedni zenadto go chwala, drudzy namiętnie przeciw niemu występują.

Nauczyciel ten nie popełnił żadnego przestępstwa, ale rozdarł gminę na obozy,

i walkę namiętą i ostrą przeniósł do szkoły. Pytam, czy lepiej pozostawić takiego nauczyciela na miejscu, czy też lepiej przenieść go do innej szkoły za zwrotem kosztów przesiedlenia? Bardzo często nauczycieli tak przeniesieni, przybywają do mnie w obawie, że im Rada szkolna to na całe życie popamięta, ale odchodzą uspokojeni, gdyż powiadam każdemu: i bądź Pan nadal ostrożny w stosunkach z gminą i ludnością, zachowaj w tych stosunkach odpowiednią powagę i miarę, która jest dla nauczyciela bardzo wskazana, a w wykonaniu praw politycznych nikt Panu nie przeszkadza i Rada szkolna z pewnością nie będzie Panu niczego pamiętać, owszem uczyni zadość Pańskim życzeniom co do awansu itp. jeżeli Pan na nowem stanowisku, w innych warunkach, nauczony doświadczeniem nie dasz powodu do skarg i narzekania.

Mogę Panom imiennie wskazać nauczycieli, którzy w ten sposób przeniesieni, czuli się potem szczęśliwi z powodu, że się ich wyprowadziło ze stosunków, które im samym stały się przykre, a w dalszych następstwach przy roznamiętnieniu i braku taktu mogły doprowadzić do czynów podpadających już pod karę dyscyplinarną. Trzecim postulatem reformatorów jest wyrzucenie tego wszystkiego, co dla nauczyciela stanowi awans a zostawienie jedynie dodatków czy 3 letnich, czy 4 letnich, czy też 5 letnich lub nawet 10 letnich w tem znaczeniu, że na przyznanie tego dodatku żaden przełożony, żadna władza szkolna nie ma mieć najmniejszego wpływu, tylko że ten dodatek siłą grawitacji ma przypaść nauczycielowi, bez względu czy jest gorliwy, czy też zaniedbujący swe obowiązki.

Jeśli tak być miało, jeżeli owe trzy postulaty: udaremnienie śledztwa dyscyplinarnego, usunięcie przenoszenia nauczycieli ze względów służbowych i wykluczenie awansowania dobrych nauczycieli, zostały przez zmianę ustawy spełnione, to mielibyśmy w Galicyi 8000 lub więcej nauczycieli a Rada szkolna krajowa i wogóle władza szkolna straciłaby wszelki wpływ i odpowiedzialność. Ale nie wiem, czybyście Panowie za rok lub za dwa wobec stosunków, któreby zapanowały, nie musieli przystąpić do nowej reformy, którąby poszła o wiele dalej i którąby naczelnej władzy szkolnej dała o wiele większą władzę dyskrecyjną, aniżeli ma ją obecnie.

Bez dwóch rzeczy, t. j. bez prawa ukarania tych, którzy dopuścili się przestępstwa i bez prawa wynagradzania zasług, trudów i pracy, żadna władza ani chwili istnieć nie może. (Brawo). Podwyższajcie Panowie o ile tylko stosunki kraju na to pozwolą, jak naj-

więcej i jak najrychlej płace nauczycieli dźwigajcie nauczycieli w ich pozycyi społecznej, ale nie odbierajcie władzy działającej w ramach ustawy, prawa karania tego co jest złem, a tem mniej, nie odbierajcie jej możliwości wynagradzania tego, co zasługuje na nagrodę. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zoll.

Wobec przemówienia p. Wiceprezydenta pozostaje mi już tylko bardzo mało do powiedzenia na poczynione uwagi. Zwracam się przedewszystkiem do poprawki uczynionej obecnie przez p. Romanowicza w swoim pierwotnym wniosku.

Byłbym pragnął, gdyby swój pierwotny wniosek był postawił w tej formie, w jakiej dziś poprawkę postawił. Bo na zewnątrz mógł istotnie ten wniosek pierwotny, w jednym nieznanym ustaw szkolnych, wzbudzić to wrażenie, jakoby nasze ustawy szkolne nie znały wcale postanowień o karach dyscyplinarnych.

Powiada bowiem wniosek, że wzywa się Rząd celem ułożenia ustawy o karach dyscyplinarnych. A to moi Panowie zostaje w bardzo ścisłym związku z tem, co powiedział p. Romanowicz w uzasadnieniu swego wniosku, mianowicie co do autonomicznego stanowiska naszego kraju i z czem się komisya szkolna najzupełniej zgadza.

Tylko tu znowu zachodzi pewna różnica w naszym zapatrywaniu i dziś wypowiedzianej argumentacji szan. posła.

Bo ten przypadek, o którym powiada, mojem zdaniem absolutnie nie może przysięść do skutku. Szan. poseł mówi o ustawie, wszak mamy ustawę, ale przez kogo ułożoną?

Przez tych posłów, o których wczoraj właśnie p. Romanowicz mówił tak pięknie i w wyrazach pełnych uszanowania i czci się wyrażał.

Ci posłowie, gdy układali ustawę, byli z pewnością przejęci najlepszymi chęciami dla naszego nauczycielstwa.

Jestem przekonany, że stronnictwa autonomiczne, do których i Koło polskie należy, nie dopuściłyby do tego, by ustawa dyscyplinarna dla całego państwa miała być uchwalona.

Ale gdyby nawet i tak było, to skoro mamy ustawę krajową, to ona ma pierwszeństwo przed państwową i takaby w życie u nas wejść nie mogła.

Chcę jeszcze odpowiedzieć na to, co powiedział p. Romanowicz co do tych członków Rady szkolnej okręgowej.

Moi Panowie! Przecież to jest rzecz jasna, że jeżeli się mówi o kilku członkach Rady szkolnej okręgowej, którzy jako posłowie zasiadają w Komisji szkolnej, to przecież spostrzeżenia ich nie mogą się odnosić do innych Rad szkolnych, jak tylko do tych, w których zasiadają.

Z tych kilku uwag, ogólnikowych wniosków robić nie można, mając na względzie tę nadzwyczajnie małą stosunkowo liczbę ukaranych, można przeciwnie zrobić wniosek, że tak surowe postępowanie wobec nauczycieli, niema zastosowania.

Żeby nie nużyć Wysokiej Izby, chcę tylko podnieść to, co w mojem przemówieniu wypowiedział p. Romanowicz i co stwierdził zarazem p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, mianowicie, że szan. wnioskodawca żąda nie (równości), lecz sprawiedliwości i dostatecznych środków obrony. Mogę zapewnić szan. wnioskodawcę, że tak samo życzyła sobie i komisya szkolna i z tego powodu mój wniosek postawiła. Faktów, któreby dla komisji szkolnej podawały dostateczne wskazówki, wyznaczenie kierunku, w jakim mają być zmiany poczynione, takich faktów komisya nie miała.

Komisya szkolna pod tym względem nie mogła sformułować wniosku, jak to uczynił szan. wnioskodawca i z tej przyczyny absolutnie jako sprawozdawca i imieniem komisji zgodzić się nie mogę z wnioskiem szan. p. Romanowicza i dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba zechciała przychylić się do wniosku komisji szkolnej. Na tem skończyłem.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca.

Podam najpierw do głosowania wniosek p. Romanowicza. Jeśli ten wniosek upadnie, poddam pod głosowanie wniosek komisji. Kto przyjmuje wniosek p. Romanowicza, zechce powstać. (Powstaje 26 posłów). Wniosek p. Romanowicza nie został przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Romanowicza w przedmiocie interpretacji §. 79. regulaminu sejmowego. (All. 191).

Sprawozdawca p. Władysław Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi c. k. Namiestnika lub tegoż zastępcy na interpelację lub też odmówienia odpowiedzi, nastąpić ma rozprawa bądź natychmiast, bądź też na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Uchwałę tę poweźmie Sejm bez wszelkich rozpraw, na wniosek poparty przez 15 posłów a uczyniony na temże posiedzeniu, na którym była daną odpowiedź na interpelację, lub oświadczenie odmówienia odpowiedzi. Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację nie wolno czytać wniosków.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy hr. Włodzimierz Łoś. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma pan komisarz rządowy.

Komisarz rządowy hr. Włodzimierz Łoś. Mam zaszczyt oświadczyć imieniem rządu, że w obec tego, iż według treści projektowanej uchwały przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację, nie można czynić i uchwalać wniosków, Rząd zgadza się z zapratrywaniem wyrażaniem w wniosku p. Romanowicza i w sprawozdaniu komisji prawniczej, że uchwała taka nie wychodzi poza zewnętrzny zakres działalności Sejmu. (Brawa).

Dlatego Rząd zgadza się, ażeby uchwała taka, jeżeli ją Wysoki Sejm poweźmie, stosowała się także do odpowiedzi na interpelację wniesione do Rządu i wnioskowi komisji prawniczej niema nic do zarzucenia. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o podwyższenie subwencji krajowej na drugę Niżniów-Jazłowiec. (All. 192).

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos.

Sprawozdawca Starzyński. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

**Sprawozdawca p. Starzyński.** (czyta):

Radzie powiatowej w Buczaczu przyznaje się na dokończenie budowy drogi Niżniów-Jazłowiec, subwencję w wysokości 60% rzeczywistych kosztów budowy, a to począwszy od roku 1901.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiat. w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiat. Sokal-Tartaków-Perespa.

**Marszałek.** Głos ma członek Wydziału kraj. p. Chamiec.

Członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego u udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Sejmową, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 4. września 1898 (Nr. 89 Dz. u. kr.) nadano Radzie powiatowej w Sokalu prawo do poboru myta przez pięć lat na drodze powiatowej Sokal-Tartaków z tem jednak zastrzeżeniem, że pobór ten rozpocznie się dopiero po oddaniu drogi do użytku publicznego na długości 8-680 km.

Ten wurunek wypełniła Rada powiatowa w r. 1898 i wówczas weszła też w życie nadana koncesya.

Koszt budowy pomienionej przestrzeni wynosił 131 695 K. 32 hal.

Od roku 1899 buduje Rada powiatowa powyższą drogę w dalszym ciągu z Tartakowa do Perespy.

Według rachunków, przez Wydział krajowy już sprowadzonych, ukończono dotąd na tej przestrzeni 3-840 km. kosztem 48.405 K. 66 hal, a pozostało jeszcze do budowy 2-920 km., których koszta obliczono na 42.000 K. Roboty te są w pełnym toku i wkrótce mają być wykonane.

W ten sposób budowa całej drogi powiatowej Sokal-Tatarów-Perespa na przestrzeni 15-440 km. będzie kosztować kwotę 222.100 K. 98 hal., którą pokrywa fundusz powiatowy przy zasiłku z funduszu krajowego.

Droga ma 6 m. szerokości jest budowana z bruku ceglanego o 4° metrowym pokładzie.

Roczny koszt utrzymania jednego km. oblicza Wydział powiatowy na 400 K., zatem 15-440 km. będzie kosztować przeszło 6000 K. rocznie.

Na częściowe pokrycie tego wydatku służy Reprezentacji powiatowej dochód z powyższego myta. Ponieważ jednak jest on niewystarczający, uchwaliła Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 29. stycznia 1901 starać się o koncesję do poboru myta od całej drogi powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa.

W obec powyższych danych Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnienie wniesionej przez Wydział powiat. próśby i zgodnie z dotychczasową praktyką proponuje, aby koncesya z dnia 4. września 1898 (Nr. 89 Dz. u. k.) co do omycenia drogi powiatowej Sokal-Tartaków została zniesioną i równocześnie udzieloną nowa koncesya, uprawniająca Radę powiatową do poboru przez pięć lat opłat na całej drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa według taryfy obowiązującej w analogicznym wypadku na drogach krajowych.

Pobór myta na podstawie nowej koncesyi ma się rozpocząć po ukończeniu i oddaniu do publicznego użytku drogi Sokal-Tartaków-Perespa na przestrzeni 15-440 km.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Sokalu nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na dwóch stacyach według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) hal.

b) od każdej sztuki pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) halerze.



c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nia opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniesieniu tejże.

#### Art. IV.

Pobór myta według niniejszej uchwały rozpocznie się dopiero po wybudowaniu i oddaniu do użytku publicznego drogi powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa na przestrzeni 15.440 km<sup>2</sup>.

Równocześnie utraci moc obowiązującą uchwała sejmowa zatwierdzona najwyższem postanowieniem z dnia 4. września 1898 (Nr. 89 Dz. u. kr.) o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobiernia opłat mytniczych na drodze powiatowej sokalsko-tartakowskiej.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chamiec. Proszę o przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc? (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chamiec. Wnoszę o przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). wniosek przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji gminy m. Przemysła w sprawie przeniesienia szpitala w Przemysłu na odpowiednie miejsce i wybudowanie nowego.

Sprawozdawca p. Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie komisji sanitarnej

o petycji gminy miasta Przemysła w sprawie przeniesienia szpitala w Przemysłu na odpowiednie miejsce i wybudowania nowego.

Szpital w Przemysłu znachodzi się w śródmieściu, co ze względu na łatwość przeniesienia się zeń chorób zakaźnych na domy sąsiednie jest rzeczą wielce nie właściwą i już dawno odpowiednie czynniki uznały za rzecz konieczną przeniesienie szpitala po za miasto.

Szpital przemyski ustanowiony jest na 175, a liczba chorych w nim leczonych wynosi po 196 przeciętnie dziennie, — z tego wynika, że szpital ten jest największym z pomiędzy szpitali prowincjonalnych, a budynek jest za szczupły, aby mógł pomieścić większą liczbę chorych, która dochodzi niekiedy do 230. Budynek szpitalny nie przedstawia także gwarancyi trwałości, gdyż w niektórych swych częściach składowych podlega już częściowemu zepsuciu; belki stropowe, jakoteż i podłoga tramowa, a nawet podsiłutki spróchniałe, niektóre mury zewnętrzne i wewnętrzne, także i sklepienia parterowe okazują zarysowania.

Na razie minęło niebezpieczeństwo zawalenia się stropów przez odpowiednie podstępowanie, jednak zabezpieczenie to nie może na dłuższy czas starczy.

Zawiadomiony o tym stanie rzeczy Wydział krajowy polecił uchwałą z dnia 18. czerwca 1901 inżynierowi swemu p. Kamienobrodzkiemu zbadanie na miejscu i przedłożenie sprawozdania o stanie budynku szpitalnego. Tenże zrobił uwagę, że roboty rekonstrukcyjne kolejno wykonywane, wymagałyby opróżnienia połowy szpitala, skutkiem czego do kosztów restauracy doliczyć należy znaczny ubytek w dochodach, tudzież, że gdyby koszta nawet były małe, szkoda wszelkich nakładów na budynek, na szpital nie odpowiedni i tak zdezelowany.

Komisya sanitarna uważa motywę petycyi za uzasadnione, zwłaszcza, że sprawozdanie Wydziału krajowego, stan rzeczy podobnie przedstawia. Komisya sanitarna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemysłu i wybudowania takowego w odpowiednim miejscu Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył sprawozdanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901.

Jesteśmy przy rubryce VII. poz. 71.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Rubryka VII. poz. 71. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 70 wychowanków 16.800 K.

b) na utrzymanie zakładu 5.000 K.

c) na amortyzację pożyczki zaciągniętej na budowę II. piętra przez dyrekcję Zakładu II. rata amortyzacyjna 1.990 K.

Razem 23.790 K.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 71, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta. Proszę o odczytanie wniosków.

**Sprawozpawca p. Paszkowski (czyta):**  
„Petycję Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie o podwyższenie subwencji na dalszych 15 wychowanków przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia ewentualnych wniosków na najbliższej sesji“.

**Marszałek.** Do tego wniosku żądał głosu p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

**P. Wójcik.** Wysoki Sejmie! W Galicyi jest 12.000 głuchoniemych i dla nich jest tylko jeden zakład we Lwowie i to jeszcze prywatny.

W tym zakładzie umieścić można zalednie 120 wychowanków. Jeżeli jest przymus szkolny dla dzieci, które są umysłowo rozwinięte, które mają zdolność do pobierania nauk, to dlaczego dzieci głuchonieme miały być wyjęte od tego obowiązku?

Kraj i głuchoniemymi powinien się opiekować i dać im sposobność poznania Boga i poznania, że oni są ludźmi. My pod tym względem pozostaliśmy bardzo wtyle za krajami zachodnimi. W innych krajach, jak wiadomo, takich zakładów jest tyle, ile wystarcza na wychowanie głuchoniemych.

Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie jak poprzednio tak i tego roku udała się z prośbą o subwencję do gmin i rad powiatowych.

Jak wykazuje sprawozdanie zakładu głuchoniemych od wszystkich rad powiatowych i 30 większych gmin wpłynęło tamtego roku do kasy zaledwie 600 K. To jest tak minimalna kwota, że absolutnie nie może być o tem mowy, ażeby wychowanków do zakładu przyjąć można.

Gmina m. Krakowa, z której jest 15 wychowanków daje subwencję zaledwie 600 K. Apeluję tu do pp. radców miejskich i szan sprawozdawcy, ażeby na przyszłość pamiętali o większej dotacyi dla tego zakładu. Absolutnie za mało jest jeden zakład na cały kraj tak wielki, jak Galicya o tak wielkiej liczbie głuchoniemych, bo 12.000.

Z tego też powodu powinno powstać bezwarunkowo i bezwzględnie dwa zakłady dla głuchoniemych i to kosztem kraju.

Dopóki nie powstanie drugi zakład w Krakowie, jak przed kilku laty w swoim wniosku żądaliśmy, dopóty przynajmniej należałoby dążyć do tego, ażeby jaką większą dotacją można przyjąć z pomocą zakładowi lwowskiemu, tak, ażeby przynajmniej 120 wychowanków mogło się w tym zakładzie

kształcić, tembardziej, że przez powiększenie budynku będzie tyle miejsca. Teraz tych uczniów z powodu braku funduszków znajduje się zaledwie 86.

Jestem na razie zupełnie zadowolony, że komisya budżetowa petycję wniesioną w tym względzie przedstawiła Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia wniosków na najbliższej sesji sejmowej, jednakowoż, jabym szedł dalej i pozwolił sobie postawić rezolucję, a mianowicie, po słowach „najbliższej sesji“ — dodać: „oraz wzięcia wspólnie z Radą szkolną krajową pod rozwagę sprawy ukrajowienia zakładu głuchoniemych we Lwowie, względnie wybudowania krajowego zakładu w Krakowie i przedstawienia ewentualnych wniosków na najbliższej sesji sejmowej“.

**Marszałek.** Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Paszkowski.** Sprawa, którą poruszył p. Wójcik, była niejednokrotnie już tu poruszaną i jest rzeczą niewątpliwą, że pod tym względem kraj nasz pozostał bardzo w tyle poza innymi krajami. Przyczyną tego nie jest zapoznanie potrzeby rozszerzenia tego zakładu, lecz niestety smutne stosunki finansowe, które na wydatniejszą akcyę w tym kierunku nie pozwoliły. Nie mam prawa czynić żadnych oświadczeń imieniem komisji, jednakowoż osobiście przeciw tej rezolucji nic nie mam. Rzeczą będzie Wydziału krajowego liczyć się z możliwością finansową kraju i wnioski wówczas przedstawić, gdy osiągniecie celu, którego domaga się rezolucya p. Wójcika, będzie ze względu na równowagę budżetu możliwem.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatkową rezolucję p. Wójcika, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):**  
Poz. 72. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 800 K.

Tem samem załatwiona zostaje petycja do l. 858.

Poz. 73. Zakład ciemnych we Lwowie 4.000 K.

Poz. 74. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 2.000 K.

Poz. 75. Towarzystwo „Sokół“ w Krakowie 2.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 76. Dla polskich i ruskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do dyspozycji Wydziału krajowego, po zasięgnięciu opinii związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich 4.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Schätzel. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. Wysoki Sejmie! Pozycję tę odnośnie do Towarzystwa gimnastycznego w wysokości 4.000 K. uważam za zupełnie niedostateczną. Wiemy, jak doniosłe zadanie spełnia Towarzystwo „Sokół“. Wszak uzoaną jest tak powszechnie potrzeba kształcenia młodzieży pod względem fizycznym. Zadanie to spełnia państwo niedostatecznie, kraj także robi niewiele, tak, że całe zadanie wzięły na siebie Towarzystwa sokole. Tymczasem rozporządzają one środkami zupełnie niedostatecznymi. A ponieważ krajowi musi zależeć na wykształceniu młodzieży pod względem hartu sił, hartu ducha i hartu charakteru, to sądzę, że Wysoki Sejm nie poskąpi na podniesienie tej pozycyi i dlatego wnoszę o uwzględnienie petycji związku polskich towarzystw gimnastycznych, w której się domagają sumy 10.000 K.; kwota ta jest skromną bardzo, jeżeli zważymy, że Towarzystwa sokole prawie nigdzie nie mają swoich potrzebnych urządzeń i budynków i zadanie swe wskutek tego bardzo niedostatecznie mogą spełniać.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Nie zaprzeczam pożyteczności i konieczności ćwiczeń gimnastycznych i popierania idei „w zdrowem ciele zdrowa dusza“ — ale o działalności towarzystwa „Sokół“ z wyjątkiem niektórych gniazd sokolich, nie najlepsze mam wyobrażenie. Nie przeczę, że „Sokół“ we Lwowie i w Krakowie, spełnia może swoje zadanie w zupełności, ale po mniejszych miastach są to towarzystwa tylko dla pewnych bardzo nielicznych kół, tak zwanej inteligencji,

istniejące przede wszystkim dla rozrywki i zabawy.

Kształcenia młodzieży, wciągania do towarzystwa osób takich, o które nam chodzi, tj. rękodzielniczych i rzemieślniczych, tam nie widzimy.

Owszem, złoty sokole robią często na ludziach gorszące wrażenie; kończą się bowiem na jakichś bankietach i śpiewach — i to jest niemal cały ich pożytek.

Nie byłbym więc zatem, ażeby tę pozycję podnosić, tem bardziej, że jest już podniesiona o 600 K. i powiedziano, że Wydział krajowy nie stoi w tej sprawie na stanowisku nieżyczliwym, ale poleca, ażeby uwzględniono petycję z ryczałtu przeznaczanego. Jeżeli te uwagi wygłaszam, to chodzi mi o to właśnie, ażeby Towarzystwa sokole o tem się dowiedziały i żeby w tym kierunku pewna reforma nastąpiła. Jeżeli to się stanie, wówczas ze strony naszego stronnictwa nie będzie przeciw nim opozycyi. Ale jak długo się nie silą wcale, ażeby w myśl swej idei demokratycznej, ogarniać szczerze warstwy, tak długo za podwyższeniem tem głosować nie możemy.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

P. Marjewski. Proszę o głos.

P. Cielecki. Proszę o głos.

P. Karol Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Chcę tylko sprostować poglądy p. ks. Stojałowskiego na Towarzystwa sokole, jako znający się cokolwiek więcej na tej sprawie, na podstawie współdziałania w tych towarzystwach. Przede wszystkim zaznaczyć muszę, że towarzystwa sokole nie organizują się na szczupłym gruncie osób, jak to twierdzi p. Stojałowski, ale dążą do wszczępania idei sokolej w szerokie warstwy społeczeństwa. Nad tem czuwa związek lwowski, by podnieść i rozwinąć tę ideę z pożytkiem dla ogółu. Wszak wiadomą jest powszechnie rzeczą, że przeważna część towarzystw sokolich udziela nauki gimnastyki dla dziatwy szkolnej. Pod tym względem mogę zwrócić uwagę p. ks. Stojałowskiemu choćby na jego okręg wyborczy, t. j. na Bochnię, która pod tym względem stanowi wzór dla innych gniazd sokolich.

Na boisku Sokoła bocheńskiego pobierają naukę gimnastyki zarówno dzieci szkół ludowych jak i gimnazjalnych. Dowody tego złożył świeżo Sokół bocheński na zlocie, urzą-

dzonym z początkiem czerwca b. r., gdzie produkcje gimnastyczne dziatwy szkolnej wykazały nietylko pożyteczność, ale i konieczność istnienia towarzystw sokolich w naszym kraju.

Użyteczność tę uznała i Rada szkolna krajowa, gdy w myśl uchwały Sejmu powziętej przed 4 lata na mój wniosek, pozwoliła uczniom szkolnym brać udział w ćwiczeniach gimnastycznych na boiskach sokolich. To powiedziawszy w obronie idei sokolej, przyłączam się do wniosku p. Schätzla.

**Marszałek.** Głos ma p. hr. Karol Dzieduszycki.

P. hr. Karol Dzieduszycki. P. ks. Stojałowski generalizował zarzut przeciw towarzystwom sokolim, a wyjął tylko Lwów i Kraków. Wobec tego, że weszła petycja o subwencję na budowę sokolni stryjskiej, a uważam działalność teje za bardzo dodatnią i skonstatować muszę, że tam garnie się młodzież ze wszystkich warstw społecznych, chciałbym odeprzeć zarzuty ks. Stojałowskiego a zarazem stawiam rezolucję tej treści: (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał stosunki poszczególnych towarzystw sokolich i ewentualnie przedłożyć Sejmowi wniosek celem podwyższenia subwencji“.

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie popartą.

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o wybór mowców generalnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę panów wybrać generalnego mowcę. (Po chwili). Wybrany został p. Marjewski. Głos ma jedyny mowca przeciw p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski Muszę zaznaczyć, że pierwsze słowo moje było, że jestem za ideą Sokoła, i że uznaję zasadę „zdrowa dusza w zdrowym ciele“. Moje ubolewanie wywołane było tem tylko, że postępowanie niektórych towarzystw sokolich wydaje mi się niezgodnem z ideą Sokoła.

Ze ździeci tam ćwiczą, to wiem, ale żeby duch demokratyczny się szerzył, tego wcale nie widzę, rzemieślnik do Sokoła przyjść nie może, bo to wszystko panowie.

(P. Romanowicz: To nieprawda!

P. Jabłoński: W Rzeszowie na 500 Sokolów jest 400 rzemieślników).

P. Romanowicz może to mówić o Lwowie, bo łatwo tak mówić temu, kto mieszka

w Lwowie i nigdzie nie wyjeżdża. Do Rzeszowa wróć, zresztą Rzeszów należy do szczęśliwych wyjątków, (Głosy: Aha!) Chciałbym, żeby idee Sokoła w prawdziwym duchu były kierowane, i dlatego, aczkolwiek obecnie jestem przeciwny natychmiastowemu podwyższeniu subwencji, to będę głosował za wnioskiem p. Dzieduszyckiego, ażeby zbadać stan tych towarzystw.

Myślę, że ta właśnie dyskusja powinna posłużyć do tego, ażeby sokoli nauczyli się być prawdziwymi Sokolami.

(P. Romanowicz: Pańskich nauk nie potrzebują Sokoli!)

P. Romanowiczowi który chętnie przyjmuje nauki od swoich bliższych sąsiadów, nie zaszkodziłoby gdyby i stąd przyjął niejedną dobrą naukę. Otóż zdaje mi się, że to wcale sprawie nie zaszkodzi, jeśli ten wniosek będzie przyjęty a jeśli gniazda sokole będą wiedziały, że Wydział krajowy ma zbadać sprawę i w miarę zbadania i zasługi powiększy subwencję, to tylko korzystnie nań nie wpłynie. Chciałem być dobrze zrozumianym, zdaje mi się, że wszystkim nam zależy na tem, aby Sokół był tem, czem być powinien. Zatem kończę tem, że wniosek p. Dzieduszyckiego jest bardzo słuszny, dlatego się z tym wnioskiem zgadzam i będę za nim głosował.

**Rarszałek.** Głos ma p. Marjewski.

P. Marjewski. Ja nic nie będę mówił ani za, ani przeciw tej pozycji, tylko czuję się w obowiązku przemówić w imieniu tego towarzystwa, do którego niejednen z młodszych i starszych członków tej Wys. Izby należał i należy. Towarzystwo „Sokół“ zawiązane przed 25 laty, miało od początku swego istnienia cel kształcić siły i zapobiedz upadkowi fizycznemu, jaki się od pewnego czasu w narodzie naszym zaznaczył. Ale co więcej, jest to jedyne towarzystwo, które w gronie swem liczy ludzi wszystkich prawie sfer i zawodów i rzeczywiście nie jest ono ani demokratyczne, ani arystokratyczne, ani ludowe, bo pod mundurem sokolim wszystkie polskie serca jednakowo bić mogą. (Brawa). Jest to może jedyne towarzystwo, które się nie wdaje w politykę, w agitacye, ale ma na celu łączyć i jednoczyć, a sądzę, że przyszłość nasza w jedności i sile polegać musi. Jeśli p. Stojałowski zarzucił towarzystwom sokolim (P. Stojałowski: nie wszystkim), że nie wykonują swych zadań, to ja temu stanowczo muszę zaprzeczyć. Nietylko, że kształcą fizycznie swych członków, ale mogą Panów zapewnić, że niema jednego gniazda sokolego, żeby młodzież najbiedniejsza t k młodzież męska jak i żeńska nauki gimnastyki nie pobierała. A ponieważ w naszych szkołach

tak normalnych jak średnich, gimnastyka jeszcze nie jest obowiązującą, to przyznać musi Wys. Izba, że jeśli tylko ten jedyny cel Sokolstwo spełniało, jużby zadość czyniło wszelkim żądaniom i życzeniom jakie do tych towarzystw stawiać możemy. Że ta nauka gimnastyki wykonuje się normalnie, może służyć za gwarancję nadzór Związku sokolego, jaki tu we Lwowie istnieje. Sądzę, że wszystkie stronnictwa w tej Wys. Izbie nie chcą, aby towarzystwa sokolskie przybrały jakąkolwiek barwę, tę lub ową. Niech będzie przynajmniej jedno towarzystwo w kraju, któreby łączyło ręką w rękę wszystkich, co chcą pracować ku pożytkowi dla tej ziemi, która tego tak bardzo potrzebuje (Brawa).

**Marszałek.** Dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Paszkowski.** Wobec tak licznych głosów, które odzywają się w obronie Sokolów na zarzut ks. p. Stojalowskiego, ja o samych Sokolach mówić nie zamierzam, tylko chcę zaznaczyć, że komisya budżetowa, przyznając subwencye i podwyższając je prawie co roku, nie stała oczywiście na tem stanowisku na którym stał p. ks. Stojalowski, owszem uznaje, że Sokolstwo nasze jest instytucją bardzo pożyteczną. Jeśli ono nie obejmuje wszystkich może najszerszych sfer ludu, to to nie może być nigdy argumentem do odmówienia poparcia ze strony kraju.

Co do wniosku p. Schätzla, muszę imieniem komisji budżetowej jak najbardziej się temu sprzeciwić. W roku bieżącym podniesioną została subwencya dla towarzystw sokolich o 600 koron, weszłym roku o 400 koron i to powolne podwyższenie idzie w miarę zwiększonych potrzeb, które wyrażają się w corocznie wnoszonych petycyach. Wprawdzie związek towarzystw sokolich stawia wyższe żądania, jednak dla komisji budżetowej nie mogły być te żądania decydującymi ze względu na to, że tak znaczne podwyższenie tej rubryki mogło być niebezpiecznym dla równowagi budżetowej. Dlatego proszę najusilniej, aby Wys. Izba uchwaliła wniosek komisji.

Co do wniosku p. Dzieduszyckiego, to choć on niczemu nie przesądza, zdaje mi się jednak, że rezolucya jego jest zbyt dużą, albowiem Wydział krajowy i tak mając przyznany ryczałt, bada corocznie stosunki zachodzące u poszczególnych instytucji sokolich. Otóż, o ileby Wydział krajowy przy tem badaniu uznał, że zachodzi potrzeba przyjsia z wnioskiem o wyższą subwencję w roku przyszłym, niewątpliwie przyszedłby z takim wnioskiem z własnej inicjatywy.

**Marszałek.** Podaję naprzód do głosowania kwotę wyższą proponowaną przez p.

Schätzla, 10.000 koron, kto tę cyfrę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęta. Kto przyjmuje cyfrę podaną przez komisję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Jest jeszcze rezolucya p. Karola Dzieduszyckiego, którą Panowie już znacie. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę Panów, p. sprawozdawca będzie odczytywał dalsze pozycye, a jeśli który z Panów zechce zabrać głos do której z nich, proszę się przy odnośnej pozycyi zgłosić.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta).

Poz. 77. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie XXIII rata uiszczenia pożyczki 200.000 kor., na budowę gmachu 14.000 koron.

**Narszałek.** Gdy nikt głosu nie żąda, uważam tę pozycję za przyjętą.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta).

Poz. 93. Na subwencye dla istniejących już internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 12.000 kor.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Zoll Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Zoll.

P. Dr. Zoll. Już od całego szeregu lat bywa dla internatów nauczycielskich wstawiana jedna i ta sama kwota 12.000 koron. Tymczasem liczba internatów wzmaga się i to wzmaganie się papiera Wys. Izba wstawianiem rok rocznie do budżetu dość znacznych sum na budowę internatów. I tak weszłym roku wstawioną była suma 20.000 koron, obecnie wstawiono w następnej pozycyi kwotę 40.000 koron a przed dwoma laty była wstawiona kwota 80.000 koron. Ja widzę w tem postępowaniu rzecz nadzwyczajnie dobrą, bo nie łatwo znaleźć można instytucję, któraby była tak użyteczną dla dobra kraju właśnie z tej przyczyny, ponieważ stamtąd wychodzą dobrze wychowani i dobrze nawet wykształceni nauczyciele ludowi. Wprawdzie na podstawie własnego doświadczenia mogę mówić tylko o internatach znajdujących się w Krakowie, mianowicie co do internatu męskiego, do którego jestem już od długiego szeregu lat delegatem ze strony Wydziału krajowego, ale oglądałem też kilkakrotnie internat żeński, utrzymywany przez Siostry Nazaretanki. Otóż co się tyczy internatu męskiego jest prowadzenie się wzorowe ze strony internów, którzy są przejęci głęboko znaczeniem zawodu, któremu się mają poświęcić. I jest faktem stwier-

dzonym, że ci najlepiej się uczą w seminarium i kiedy potem wychodzą na nauczycieli, to rzadko się zdarza wypadek, aby który z nich dlatego, aby materialnie lepiej stanąć, przeszedł do innego zawodu. Przypatrzyłem się temu dobrze i z całego przekonania mówię o niesłuchanie dobroczynnem oddziaływaniu tej instytucji. Spodziewam się, że gdzieindziej rzecz ma się też tak samo.

Ale proszę Panów! Jeżeli się wzmaga liczba internatów a suma pozostaje zawsze jedna i ta sama, to Wydział krajowy jest poniekąd nawet w fatalnem położeniu jeśli ma rozdzielić na pojedyncze internaty tę sumę i dlatego mojem zdaniem ta suma, która tu została wstawiona, jest stanowczo za małą. Z tem wszystkiem nie odważyłbym się wystąpić z wnioskiem podwyższenia tej sumy i to też było przyczyną, dla której nie głosowałem za poprzednio postawionym przez p. Schätzla wnioskiem, choć towarzystwa sokołe są dla mnie bardzo sympatyczne, bo wszelkie podwyższanie pozycji może z łatwością zwichnąć całą równowagę budżetu, która jednak z dość wielką i usilną pracą została w komisji budżetowej przeprowadzoną. To jest przyczyną, dla której ograniczam się tu do postawienia rezolucji następującej treści (czyta):

„Sejm raczy uchwalić: poleca się Wydziałowi krajowemu aby ze względu na wzrastającą liczbę internatów i wielką ich użyteczność, w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał o ileby dotychczas im przyznana subwencya podwyższyć należało i aby na najbliższej sesji ewentualne wnioski przedstawił“.

**Marszałek.** Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Paszkowski.**

W kwestyi internatów nie było żadnego żądania tak ze strony Wydziału krajowego, jak i Rady szkolnej krajowej o podwyższenie tego ryczałtu, jaki od szeregu lat był internatom przyznawany. Otóż komisya budżetowa nie mogła z własnej inicjatywy stawiać wyższej kwoty, jednak co do mnie, choć niemam upoważnienia od komisji budżetowej, ze względu na to, że rzecz jest sympatyczną sędzę, że jeżeli Wydział krajowy w przyszłym roku będzie uważał iż dotychczasowa dotacya jest niewystarczającą, przyjdzie z wnioskami na jej podwyższenie.

**Marszałek.** W obec tego podaję wnioski komisji do głosowania, kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucję p. Zolla, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):**

Poz. 94. a) Na budowę domów dla Internatów 40.000 K.

Tem samem załatwione zostają petycje Zarządów Internatów w Krakowie, Lwowie, Krośnie, Tarnopolu, Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Stanisławowie, Zaleszczykach i Sokalu.

Poz. 95. Dla Internatu XX. Zmartwychwstańców we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 9.000 K.!

Poz. 96. Ks. Siemaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców“ w Krakowie 1,600 K.

Poz. 97. a) na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 3.000. K.

b) na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 12.000 K. Razem 15.000 K.

Pozycje powyższe 97, a) i b) do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

**Sprawozdawca poseł Paszkowski (czyta):**

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycje:

Wilhelma Wachtla, Stanisława Czajkowskiego, Bronisławy Janowskiej, Modesta Sosenko, Grzegorza Kuźniewicza, Leopolda Gotlieba, Hanny Miłkowskiej, Jana Grondańczyka, Zdzisława Skwirczyńskiego, Władysława Rossdorfera, Maryi Karpińskiej, Stefanii Rutkowskiej, Heleny Flakowicz.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):**

Poz. 99. Dla fundacji „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 10.000 K.

Poz. 100. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 1.000 K.

Poz. 101. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 853.

Poz. 102. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 109.

Poz. 103. Dla Stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do liczb: 35, 93, 118, 207, 240, 344, 473, 474, 484, 656, 825, 945, 946, 955, 1013, 1077.

Poz. 104. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na lwowską kolonię wakacyjną, zasiłek stały 400 K.

Poz. 105. Tenże na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 400 K.

Poz. 106. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej, VIII, rata z subwencji 10.000 K, rozłożonej na lat 10, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 16 lutego 1894 roku 1.000 K.

Poz. 107. Wydawnictwo dziełek ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.000 K.

Poz. 109. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 1.000 K.

Poz. 110. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 2.000 K.

Poz. 111. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 800 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 80, 83 i 120.

Poz. 112. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel“ do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 190.

Poz. 113. Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządze-

nia Wydziału krajowego z zastrzeżeniami wyrażonemi w uchwałach Wysokiego Sejmu z dnia 13 lutego 1897 i 3 maja 1900 j. w. r. z. 6.000 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 819 i 820.

Poz. 114. Ks. Dżułyński gr. kat. proboszcz w Łapszynie na wydawnictwo ruskie „Posłannik“ i „Książeczki misyjne“ do rozporządzenia Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem dopełnienia warunków ustanowionych w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897 j. w. r. z. 800 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 65.

Poz. 115. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, jak w roku zeszłym 200 K.

(Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 348.)

Poz. 116. Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa 1.400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 838.

Poz. 117. Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, do rozporządzenia Wydziału krajowego, w porozumieniu z Radą szkolną krajową jak w roku zeszłym 10.000 K.

W ten sposób załatwione zostają petycje: Do liczb 59, 74, 92, 94, 117, 128, 134, 136, 185, 187, 192, 228, 193, 195, 253, 387, 495, 586, 599, 613, 638, 727, 801, 841, 940, 1057.

Poz. 118. Ryczałt dla Stowarzyszeń akademickich, do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.800 K.

Wydziałowi krajowemu przekazuje się do uwzględnienia petycje:

Zarządu kuchni akad. Uniw. Jagiellońskiego l. 174. Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie l. 175, Towarzystwa „Osnowa“ we Lwowie l. 225 i 717, Towarzystwa biblioteki słuchaczy prawa uniw. Jagiellońskiego l. 141, Czytelnia Akademickiej im. Adama Mickiewicza w Krakowie l. 385. Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie l. 235, Zarządu domu słuchaczy lwowskiej politechniki l. 233, Towarzystwa „Akademiczna Hromada“ we Lwowie l. 101 i 102, Czytelnia Akademickiej we Lwowie l. 178, Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej l. 376, 377 i 378, Czytelnia polskiej akademików górniczych w Leoben l. 100 i biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie l. 47.

Poz. 119. Towarzystwo imienia Adama Mickiewicza na wydawnictwo dzieł tegoż, do rozporządzenia Wydziału krajowego i wypłaty w miarę postępu wydawnictwa 800 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 156.

Poz. 120. Towarzystwo naukowe im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej 1.000 K.

Poz. 121. Archeologiczna Komisja tegoż Towarzystwa na wydawnictwo historycznych materyałów 3.000 K.

Poz. 122. Towarzystwo naukowe im. Szewczenki we Lwowie na inne wydawnictwa naukowe 4.000 K.

Poz. 123. Etnograficzna Komisja tegoż Towarzystwa 1.000 K.

Poz. 123. a) Taż sama Komisja na etnograficzną ekspedycję naukową jednorazowo 1.000 K.

Wszystkie te pozycje do rozporządzenia Wydziału krajowego.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 713, 714, 715, 716.

Poz. 124. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma „Dzwonok“ 400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 191.

Poz. 125. Redakcja pism dla dzieci „Mały Świątek“ i „Wiek Młody“ j. w. r. z. 200 K.

Tem samem załatwione zostają petycje de l. 211 i 234.

Dla Kongregacji ruskich Sióstr Sakramentek Najśw. Maryi Panny:

Poz. 126. Ks. Cyryl Sielecki gr. kat. proboszcz w Żużlu na nowicyat sióstr 200 K.

Poz. 127. Na utrzymanie zakładu Sióstr Służebniczek w Krystynopolu 1.000 K.

Te pozycje do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Ordynaryatami obrządku grecko-katolickiego.

Poz. 128. Na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw, mających na celu wspomaganie ubogich uczniów, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 1.200 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 39, 135, 758, 788, 938, 942.

Poz. 129. Instytut dla dziewcząt w Przemyślu subwencja stała jak w roku zeszłym 400 K.

i zasiłek jednorozowy na pokrycie deficytu budowy domu, oraz środki naukowe 2.000 K. Razem 2.400 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 239 i 488.

Poz. 130. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi w Łomnej 600 K.

Poz. 131. Prywatne Seminarium nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 2.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 798.

Z powodów przytoczonych przy poprzedniej pozycji nie może komisja przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosku o podwyższenie tej subwencji, jak tego sobie życzy p. Strzałkowska we wzmiankowanej petycji.

Poz. 132. Polskie Stowarzyszenie „Strzecha“ we Wiedniu 200 K.

Poz. 133. Polskie Stowarzyszenie „Przytulisko“ we Wiedniu 200 K.

Poz. 134. Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie, subwencja uchwalona przez Wysoki Sejm na budowę własnego gmachu (III. rata) 1.000 K.

Poz. 135. Prywatna średnia szkoła żeńska w Krakowie 1.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 1029.

Poz. 136. Na utrzymanie szkoły polskiej w Białej 11.200 K.

Poz. 137. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na wydawnictwo ukraińsko-ruskiej biblioteki 600 K.

Poz. 137. a) Na kosztą podróży członków na walne zgromadzenie 200 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do liczby 189 i 726.

Poz. 138. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na utrzymanie szkoły wydzielonej żeńskiej we Lwowie 4.800 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 194.

W petycji tej żąda Towarzystwo podwyższenia subwencji o 1.600 K. z powodu otwarcia 3-ciej klasy, a Komisja budżetowa do żądania tego się przychyła.

Poz. 139. OO. Bazylianie, na wydawnictwo pism religijno-moralnej treści 400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 597.



Poz. 140. Towarzystwo imienia św. Stanisława Kostki (opieki nad terminatorami we Lwowie) 200 K.

Poz. 141. Zakład sierót im. św. Heleny we Lwowie 200 K.

Poz. 141. a) Towarzystwo ludoznawcze na wydawnictwo czasopisma „Lud“ 200 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 724.

Poz. 141. b) Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie na wydawnictwo czasopisma poświęconego archeologii 200 K.

Tem samem załatwiona zostaje petycja do l. 1031.

Poz. 141. c) Zgromadzenie Sióstr Służebniczek N. M. P. w Starej wsi na rozszerzenie nowicyatu jednorazowo 1.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 73.

Poz. 141. d) Eranciszek Preisendanz kierownik prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie 2.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 139.

Poz. 141e) Redakcja dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego w Tarnowie w załatwieniu petycji do l. 534 — 200 K.

Poz. 141f) Towarzystwo imienia Matejki w Krakowie w załatwieniu petycji do l. 570 1.000 K.

Poz. 141g) Dr. Eugeniusz Piasecki, nauczyciel gimnastyki w IV. gimnazjum we Lwowie na podróż naukową, w załatwieniu petycji do l. 574 — 200 K.

Poz. 141h) Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa, na wydawnictwa, w załatwieniu petycji do l. 835 — 200 K.

Poz. 141i) Stanisław Czercha, na wydawnictwo pomników miasta Krakowa, w załatwieniu petycji do l. 722 — 500 K.

Prócz tego uchwaliła Komisja budżetowa uwzględnienie jednej petycji, która weszła już po wydrukowaniu. Jest to mianowicie petycja Stowarzyszenia nauczycielek we Lwowie. Jest to więc pozycja 141k). Towarzystwo to w roku zeszłym otrzymało subwencję 600 koron. W tym roku nie wniosło to stowarzyszenie petycji dość wcześniej, dlatego komisja budżetowa proponuje tu dodatkowo udzielenie temu stowarzyszeniu subwencji w kwocie 600 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

odczytane tu pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

**Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):**  
Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycje: Dyrekcyi c. k. kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o udzielenie stypendyum w kwocie 1.000 K. elewowi klinicznemu w pawilonie zakaźnym (l. 384).

Zarządu powszechnych wykładów w Uniwersytecie lwowskim o subwencję (l. 46 i 709).

Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie o subwencję na kurs naukowy żeński (l. 850),

wreszcie wniosków sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu na żeński zakład wychowawczy (l. 952), przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia Sejmowi ewentualnych wniosków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

**P. Rotier.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Rotter ma głos.

**P. Rotter.** Krakowskie towarzystwo techniczne wniosło petycję o subwencję na wydawanie pisma Architekt (l. 635.)

Towarzystwa techniczne w kraju żadnej dotąd subwencji na czasopisma swoje, jak je mają np. „Muzeum“, „Szkoła“ itp. nie otrzymują i nigdy się o to nie starały. Obecnie jednak Towarzystwo krakowskie wydaje pismo „Architekt“, w którym nietylko znakomite dawniejsze nabytki architektoniczne, lecz i wzorowe rzeczy z doby bieżącej tak z dziedziny architektury jak i przemysłu artystycznego są reprodukowane (egzemplarz jeden widział p. sprawozdawca). Jest to wydawnictwo powszechnie uznane za znakomite, a bardzo kosztowne. Nie chcę jednak przyczynić się do powiększenia poszczególnych pozycji budżetu i dlatego wstrzymuję się od wniosku cyfrowego, proszę jednak, ażeby petycję Towarzystwa przenieść z kategorii II., która proponuje przejście do porządku dziennego, do kategorii pierwszej, t. j. między te pierwsze cztery petycje, które mają być przekazane Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia Sejmowi ewentualnych wniosków.

**Marszałek.** Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Zgadzam się z tym wnioskiem.

**Marszałek.** Podaję tedy wniosek p. Rottera do głosowania. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

II. Nad petycjami: Wiktora Krobickiego o subwencję na wydawnictwo podręcznika rachunkowości w gminach wiejskich (l. 34),

Słuchaczów politechniki lwowskiej o subwencję na wycieczkę naukową do Wenecji (l. 84),

Wydziału Towarzystwa filologicznego we Lwowie o subwencję na wydawnictwo czasopisma filologicznego „Eos“ (l. 375),

Towarzystwa „Philosophen Unterstüztungs-Verein“ w Wiedniu o subwencję (l. 515),

Związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek o subwencję na budowę schroniska (l. 581),

Jana Dützla na wydawnictwo „Galicyi ilustrowanej (l. 657),

wreszcie Akademickiego koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ o subwencję (l. 821), przechodzi Sejm do porządku dziennego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos co do petycji Związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek o subwencję na budowę schroniska.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Boję się, że przyjdę za późno, bo właśnie co do tej petycji chciałem postawić wniosek, aby nad tą petycją, gdzie chodzi o tak ważną sprawę, jak budowa chroniska dla nauczycielek, Sejm nie przeszedł do porządku dziennego. Mam przekonanie, że komisja budżetowa nie mogła zasięgnąć w tak krótkim czasie jakichs informacji. Dlatego proszę ze względu na ważność tej rzeczy, aby tę petycję oddać tak, jak powyższe w pierwszym wniosku wymienione do zbadania Wydziałowi krajowemu i przedstawienia Sejmowi ewentualnych wniosków.

**Marszałek.** Kto popiera ten wniosek? (Dostateczna liczba).

Żąda kto jeszcze głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Zgadzam się z tym wnioskiem.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wniosek p. ks. **Stojałowskiego**, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje resztę wniosków przez p. sprawozdawcę odczytanych, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Do tej rubryki dodatkowo zapisany ma głos jeszcze p. ks. **Czartoryski.**

P. ks. **Czartoryski.** Ja proszę Wysockiego Sejmu o subwencję dla Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu. Jestto instytucja, która krzewi polskość w Wiedniu i mniejsza o to, że jest punktem zbornym dla Polaków, że urządza odczyty i posiada bibliotekę kilku tysięcy tomów — głównem jej zadaniem jest uczyć dzieci języka polskiego i przeciwdziałać ich wynarodowieniu. Towarzystwo to dostawało skromną subwencję rok rocznie i tylko spóźnienie petycji sprawiło, że jemu nie można jakiejś subwencji postawić.

Dlatego stawiam wniosek o udzielenie temu towarzystwu subwencji w wysokości jak dotychczas, 400K.

**Marszałek.** Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest jednomyślnie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Zoll.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Zoll.**

P. **Zoll.** Wypowiedziałem zasadę, że się nie zgadzam na wstawianie wyższych kwot do budżetu.

Muszę się usprawiedliwić, dlaczego się teraz godzę, mianowicie, że tu chodzi tylko o wznowienie pozycji, która była co rok wstawiana a teraz przypadkiem została pominięta.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, kto przyjmuje wniosek p. **Czartoryskiego**, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do tej rubryki, czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Średniawski.**

P. **Średniawski.** W przeszłorocznem budżecie była także wstawiona pozycja na Gazetę Handlowo Geograficzną a w tym roku z powodu spóźnienia się petycji rzecz nie mogła przyjść pod obrady. Ze względów, że to jedyna gazeta, która nas informuje o stosunkach naszej emigracji, a że nie może się

z prenumeratorów utrzymać, bo polityką się nie zajmuje — więc mało ma czytelników — proszę, aby Izba raczyła jej jak w roku zeszłym udzielić subwencji 200 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Muszę skonstatować, że rzeczywiście tamtego roku była taka subwencya 200 K.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Średnia-wskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o preliminarzu Wydziału krajowego na rok 1901. Rubr. VII. pozycje od 78 do 92 tudzież pozycje 98, 108 i 108 a.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** ma głos.

Sprawozdawca **J. E. p. Abrahamowicz** (czyta):

poz. 78. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału krajowego 16.000 koron.

Sejm przekazuje petycję p. Kotarbińskiego, dzierżawcy i dyrektora teatru miejskiego w Krakowie Wydziałowi krajowemu do zbadania i złożenia sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Wydatki, które z tego działu budżetu Krakowowi dostać się mają, wynoszą 37.000 K, te które się dostaną Lwowi, wynoszą przeszło 90 tysięcy, t. zn. więcej niż dwukrotnie tyle. Gdyby się z tego nawet potrąciło wydatek na operę polską, to jeszcze zostaje 71.000, t. j. zawsze niemal dwa razy więcej. Komisya uznaje doniosłość sprawy i wielkie zasługi dyrekcyi teatru krakowskiego i trudności warunków, w których z powodzeniem działała i oświadcza w końcu, że zasługuje na poparcie.

Po takim wstępie należało się spodziewać, że się to skończy propozycją podwyższenia subwencji, kończy się jednak tem tylko, że Wydział krajowy ma zbadać, czy potrzeba wydatniejszej pomocy kraju jest konieczną. Wiem, że nic nie osiągnę postawieniem wniosku o podwyższenie, więc wolę robić „bonne minne au mauvais jeu”, i zadowolę się na razie zaznaczeniem istotnej,

koniecznej potrzeby podniesienia subwencji z wyrażeniem gorącego życzenia, aby Wydział był łaskaw przychylności Komisji budżetowej, a niezawodnie i swoją przychylności własną w przyszłym sprawozdaniu wyrazić w stosownych cyfrach.

**Marszałek.** Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca **J. E. p. Abrahamowicz.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Kto przyjmuje p. 78, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca **J. E. p. Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 79. Budowa teatru w Krakowie 14 i 15 półroczna rata na opłatę procentów od pożyczki 300.000 K. zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa (aż do I. półrocza 1945) 15.000 K.

Poz. 80. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego:

a) dramat i komedia 28.400 K.

b) opera polska 20.000 K.

Razem 48.400 K.

Poz. 81. Budowa teatru we Lwowie, na pokrycie piątej i szóstej raty amortyzacyjnej od pożyczki 600.000 K. zaciągniętej przez gminę miasta Lwowa (aż do 1. półrocza 1934) 33.696 K.

Poz. 82. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 14.500 K.

Poz. 83. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 1.600 K.

Poz. 84. Konserwatorium Tow. muzycznego w Krakowie 4.000 K.

Poz. 85. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 6.000 K.

W załatwieniu petycji komisya wstawia:

Poz. 85. a) Towarzystwo muzyczne w Brodach jednorazowo 400 K.

(powyższem załatwioną zostaje petycja Zarządu szkoły muzycznej w Brodach L. 125|91).

Poz. 85. b) Towarzystwu muzycznemu w Samborze jednorazowo do rozporządzalności Wydziału krajowego 200 K.

Zgodnie z preliminarzem Wydz. kraj. komisya wstawia:

Poz. 86. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ we Lwowie 600 K.

Poz. 87. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ w Krakowie 600 K.

(powyższem załatwioną zostaje pet. do 1098|896 Towarz. przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Krakowie)

Poz. 88. Towarzystwu przyjaciół muzyki w Tarnopolu 600 K.

Poz. 89. Towarzystwu śpiewackiemu „Lutnia“ we Lwowie 1.000 K.

Poz. 90. Towarzystwu śpiewackiemu „Bojan“ we Lwowie 600 K.

Poz. 91. Towarzystwu śpiewackiemu „Echo“ we Lwowie 800 K.

Poz. 92. Towarzystwu śpiewackiemu „Lutnia“ w Krakowie 600 K.

Poz. 98. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 K.

Do pozycyi tej weszły następujące petycje:

1. Helena ze Zboińskich Ruszkowska o subwencyę na dokończenie nauki śpiewu solowego L. 52|22.

2. Marya Zielińska w Starych Bohorodczanach o zapomogę dla kształcenia się w muzyce L. 111|11.

3. Ignacya Gürtler na naukę śpiewu L. 150|115.

4. Zofia Zajączkowska o subwencyę na koszta dalszego kształcenia się w muzyce L. 163|128.

5. Marya Nowińska b. artystka teatru lwowsk. o subwencyę na kształcenie córki Maryi w śpiewie L. 167|132.

6. Adam Ludwig śpiewak opery lw. o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie L. 172|136.

7. Klaudya Radkiewicz o stypendyum na kształcenie się w nauce śpiewu L. 237|183.

8. Honorata Prokieszówna o subwencyę dtto. L. 243|189.

9. Hugo Zathay o stypendyum dtto. L. 380|241.

10. Zygmunt Jarecki uczwór gal. tow. muzycznego we Lwowie o subwencyę na kształcenie się w grze na skrzypcach L. 461|322.

11. Jadwiga Kalinowska artysta, o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie. L. 476|340.

12. Modest Męciński o zapomogę celem kształcenia się w śpiewie i muzyce za granicą L. 506|366.

13. Marya Boglewska o stypendyum na naukę śpiewu. L. 507|367.

14. Helena Rojekowa o zasiłek dla córki Oktawii i dtto. L. 800|626.

15. Anna Ogrodnik o stypendyum na naukę śpiewu dla córki Apolonii. L. 822|648.

16. Zygmunt Schmidt o subwencyę na kształcenie się w śpiewie przez rok za granicą. L. 826|652.

17. Wanda Kuryliszynowa o subwencyę na kształcenie się w śpiewie solowym. L. 851|676.

18. Olga Proskurnicka o stypendyum na dtto. 966|767.

19. Marya Kowalska o subwencyę dtto. L. 981|782.

20. Rudolfa Poltowa dla córki Maryi dtto. L. 1043|843.

21. Mirosław Jerzy Czerkawski dtto. L. 1076|875.

Powyższe petycje przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i właściwego uwzględnienia.

Poz. 108. Lipińska Salomea, wdowa po skrzypku Lipińskim 200 K.

(Powyższem załat. zostaje petycja tejże pani Lipińskiej do L. 351).

Poz. 108. a) Zboińska Józefa, wdowa po art. sceny polskiej, Marcelim Zboińskim jednorazowo 100 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę petycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje: Utrzymanie pomników historycznych.

W zastępstwie p. Barwińskiego głos ma p. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 142. Na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 8.000 K.

Poz. 143. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1.000 K.

Poz. 144. Stała subwencya roczna dla muzeum narodowego w Krakowie 1.600 K.

Poz. 145. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie.

1. Dyrektor we Lwowie 2.400 K.
2. Dyrektor w Krakowie 2.400 K.
3. Adjunkt I, klasy we Lwowie: płaca 2.400 K., dodatek aktywalny 400 K. i trzy dodatki pięcioletnie po 160 K. rocznie 3.280 K.
4. Adjunkt II. kl.: płaca 1.800 K. i dodatek aktywalny 400 K. 2.200 K.

5. Adjunkt I kl. w Krakowie (jak poz. 3) 3.280 K.

6. Adjunkt II. kl. w Krakowie (jak poz. 4) 2.200 K.

7. 2 aplikantów we Lwowie, adjutum roczne po 600 K. 1.200 K.

8. 1 aplikant w Krakowie, adjutum roczne 600 K.

9. Czynnosc za najem lokalu we Lwowie 1.200 K.

10. Stróże 1.680 K.

11. Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite wydatki 1.200 K.

Poz. 146. Na restaurację kościoła katedralnego na Wawelu VI. rata roczna z przyznanej na lat 10 subwencji 200.000 K. 20.000 K.

Poz. 147. Na restaurację gr. kat. cerkwi katedralnej w Stanisławowie IV. rata z przyznanych na lat 5 20.000 K. 4.000 K.

Poz. 148. Zgromadzenie ks. kanoników reg. Later., przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. na restaurację kościoła 12 000 K. w 3 ratach rocznych od roku 1899 (z tego III. rata, ostatnia) 4.000 K.

Poz. 149. Komitet parafialny kościoła W.W. Świętych w Krakowie, na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie, III. rata z przyznanych na lat 5 20.000 K. 4.000 K.

Poz. 150. Komitet cerkiewny w Rohatynie, na restaurację cerkwi Narodzenia Najśw. Maryi Panny 4.000 K. w 2 rocznych ratach, z tego II. rata (ostatnia) 2.000 K.

Poz. 151. Na restaurację kościoła w Bieczu II. rata (ostatnia) z 4.000 K. 2.000 K.

Poz. 152. Na restaurację organów w kościele OO. Bernardynów w Leżajsku, III. rata (ostatnia) z przyznanych 3.000 K. 1.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 153. Gminie izraelskiej w Lesznie, na dokończenie restauracji starożytnej synagogi 600 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojalowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Gdybym stał na stanowisku, jakie mi przypisywano, musiałbym wystąpić przy tej pozycji, dlatego, że się od-

nosi do gminy izraelskiej. Ale ja na stanowisku antysemityzmu rasowego nie stoję i korzystam z tej sposobności, aby krótko odeprzeć zarzuty, które bez odpowiedzi zostać nie mogą. Powiedział wczoraj mowca jedyny, należący w tej Izbie do narodu izraelskiego, że nie mogą tu wcale reprezentować stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, bo mię los milionów ludzi biednych nie obchodzi.

Otóż stwierdzam, że w całym przemówieniu tego posła nie widać nic innego, jeno to, że choć się wypierał wspólności z „Neue Freie Presse“, jednak dał dowód duchowej łączności z tem pismem, którego inaczej ze strony chrześcijańskiej nie nazywają jak „Neue freche Presse“.

Konstatuję wobec całej Izby fakt niezaprzeczony, że kiedy przy dyskusji rzeczony nad kwestyą żydowską przytoczyłem „clara facta, p. Loewenstein na te clara facta dowodzące, że rzeczywiście kwestya żydowska jest najboleśniejszą raną w naszym kraju — nie odpowiedział ani słowem i żadnego faktu nie zaprzeczył. Chwycił się sposobu pisma zwanego w Wiedniu „Neue freche Presse“ i argumentował tylko przeciw mnie osobistymi, bardzo tanimi argumentami i konceptami. Jabym oczywiście na to nie reagował, gdyby nie chodziło o to, żeby wykazać, jakie duchowe pokrewieństwo zachodzi między tem pismem „Neue freche Press“, a p. Loewensteinem.

On się trzyma systemu tego pisma i wyparł się nawet tego, co tu przedwczoraj powiedział wobec całej Izby. Rzekł, niewiem jak to nazwać, że on tylko ze „skromności“ użył tego frazesu: „ten człowiek, który nosi suknie kapłańskie“.

Mnie się zdaje, że cała chrześcijańska, wpływom żydowskim nie uległa część tej Izby, czuła to jednomyślnie, że p. Loewenstein przekroczył zakres sądu w rzeczach, które zupełnie do niego nie należą i w których on nawet głosu zabierać nie powinien.

On się jednak tego wyparł. A mam przecie stenogram, który dowodzi, że jego słowa rzeczywiście tak tylko trzeba pojąć jak ja pojąłem. To jest właśnie system „Neue freche Presse“ wyprzeć się tego, co się mówiło.

Przytaczał dalej nieprawdy, których nie można pozostawić bez odpowiedzi. Podnosząc, że naród jego ma wielką inwencyjność, powiedział, że ja jestem jeszcze bardziej inwencyjnym, ponieważ wynalazłem „spółki udziałowe na poselskie dyety“.

Temu twierdzeniu muszę najkategoryczniej zaprzeczyć.

Wszyscy Panowie wiecie, że niema stronnictwa, w któreby posłowie nie dawali jakichś ofiar na sprawy swego stronnictwa. Otóż mnie się zdaje, że jeżeli stronnictwo ludowe, które się dopiero wyrabia, a które w dodatku składa się z biednych ludzi, szuka funduszów tam, gdzie one się znaleźć mogą, to idzie tylko za przykładem starych stronnictw, które nawet podatki narodowe zaprowadziły, ażeby sprawę swego stronnictwa podnosić.

Jeżeli p. Loewenstein nazwał to „społką udziałową na poselskie dyety“, to tylko temu przypisać można, że ma te spółki udziałowe ciągle w imaginacji, że mu one ciągle na jawie i we śnie przed oczyma stoją, wszędzie mu się przywidują.

Jeżeli jest mowa o tej inwencyjności, to niewiem, czy to do dobrodziejstw inwencyjnych narodu żydowskiego należy, że może poszczycić się wynalazkiem wekslu.

(P. Romanowicz. To nie żydzi, tylko Włosi wynaleźli weksel).

To z pewnością p. Romanowicz byli zamysilowani Włosi. (Wesołość).

W dalszym ciągu powiedział p. Loewenstein, że ja używałem pomocy prawnej adwokata żyda. Jeżeli jednak wiedział, że adwokat żyd mnie bronił, to mógł też wiedzieć, jaki był wynik tego procesu. (Wesołość).

Idąc za przykładem pisma „Neue freche Presse“ powtarzał p. Loewenstein oszczerstwa, które w pismach socjalno demokratycznych z żydami bardzo blisko spokrewnionych, ciągle są powtarzane o lampie jerozolimskiej, i o pułkowniku żandarmskim.

(P. Vivien o Moskalach).

Muszę więc raz głośno i tu w tej Izbie powiedzieć, że ta sprawa była już sądownie badana i faktem jest, że 53 pielgrzymów, którzy ze mną odbyli pielgrzymkę do Jerozolimy, lampę tam zawiesili i ona tam już od 10 lat wisi.

To są oszczerstwa, które się ciągle powtarza, które 100 razy były wyświetlone i sądownie odparte.

Takiem samym oszczerstwem jest sprawa z pułkownikiem żandarmskim, zaczerpnięta z tych samych pism. Dodam tylko tyle, że w każdym razie milszem byłyby mi stosunki z Indźmi chrześcianami, aniżeli stosunki z wolnomularzami, a żydowstwo łączy się ściśle z wolnomularstwem i wspólnie żyje i walczy przeciw chrześcijaństwu.

Użył tu p. Loewenstein frazesu, że żydzi ani z soli, ani z roli, tylko z tego co ich

boli urosli. To frazes. Powiedziałbym, że to jest mistrzowstwo, właściwe pismu „Neue freche Presse“, polegające na tem, że historyczne jakieś słowa, nakreca się na korzyść żydowstwa.

Sądzę, że o żydach raczej powiedzieć trzeba, że oni: „i z soli i z roli i z tego co nas chrześcijan boli urosli.“ (Wesołość).

Temu faktowi mowca, o którym rozprawiam, żadną miarą zaprzeczyć nie może.

Marszałek. Przepraszam szanownego posła. Zdaje mi się, że dość długo pozwałam na przekroczenie regulaminu, bo to, co szanowny poseł teraz mówi, nie jest dyskusya, ani o pomnikach historycznych, ani o bóżnicy w Leśniowie. Nad tem powinna się właściwie toczyć dyskusya i proszę nie mówić o rzeczach, które w żadnym nie stoją związku z pomnikami historycznymi i bóżnicą w Leśniowie.

P. Stojałowski. Ja też kończę tem, że choć się poważył p. Loewenstein nazwać mnie antychrystem — i jeżeli cytował św. Pawła, to ja mu zacytuję św. Jana: „Qui non credit, Christum esse filium Dei, is est antichristus.“

Mimo to jednak, będę głosował za udzieleniem gminie izraelickiej w Leśniowie 600 K. (Huczna wesołość).

Marszałek. Zdaje mi się, że cała ta pozycja cieszy się ogólnem poparciem. (Huczna wesołość).

Kto przyjmuje zatem tę pozycję 153, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Andrzej hr. Potocki czyta:

Poz. 154. Na dalszą restaurację Zamku królew. w Olesku 2.000 K.

Poz. 155. Komitetowi budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. I. rata z przyznanych 20.000 K. na lat 5 po 4.000 K. 4.000 K.

Poz. 156. Na restaurację ikonostasu w cerkwi w Sieniawie 2.000 K.

Poz. 157. Na restaurację fresków w kościele w Nawaryi 2.000 K.

Poz. 158. Na restaurację ratusza w Husiatynie, I. rata z subwencji 3.350 K. 1675 K.

Temsamem zostały załatwione petycje Stauropigiańskiego Bractwa przy cerkwi Narodzenia N. Maryi Panny w Rohatynie l. 186 (150) i takąż petycja komitetu cerkiewnego w Rohatynie l. 629 (477) o subwencję na restaurację cerkwi Narodzenia N. Maryi P. w Rohatynie i petycja ks. Ignacego Wachnianina, gr. kat. prob. w Sieniawie o subwencję na restaurację ikonostasu w cerkwi w Sieniawie.

W sprawie petycji do poz. 142 Grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie o nadzwyczajną subwencją na wydanie „Teki“, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 a. Na wydanie „Teki“ przyznaje się Gronu c. k. konserwatorów w Krakowie nadzwyczajną subwencją w kwocie 2.000 K.

W sprawie petycji do poz. 145 Adjunktów krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o zrównanie ich pod względem poborów służbowych, z adjunktami conceptowymi, względnie conceptami Wydziału krajowego, tudzież o zrównanie stróżów obu archiwów pod względem poborów z woźnymi Wydziału krajowego l. 146 (111). Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 b. Petycję adjunktów krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku, celem zmiany etatu.

W sprawie petycji komitetu restauracyi rz. k. kościoła parafialnego w Żółkwi l. 364 (231) o subwencję na restaurację kościoła, Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 c. Komitetowi restauracyi rz. kat. kościoła parafialnego w Żółkwi przyznaje się na restaurację tego kościoła 2.000 K.

W sprawie petycji konwentu PP. Klarysek w Krakowie l. 444 (306) o subwencję na wewnętrzną restaurację kościoła św. Andrzeja komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 d. Konwentowi PP. Klarysek w Krakowie przyznaje się na restaurację kościoła św. Andrzeja 4.000 K. w czterech rocznych ratach po 1.000 K. z tego I rata 1.000 K.

W sprawie petycji Zgromadzenia OO Augustynów w Krakowie l. 144 (110) o subwencję na restaurację św. Katarzyny wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 e. Zgromadzeniu OO Augustynów w Krakowie przyznaje się na restaurację kościoła św. Katarzyny 6.000 K. w trzech rocznych ratach po 2.000 K. z tego I rata 2.000 K.

W sprawie petycji komitetu cerkiewnego parafialnego w Haliczu l. 840 (665) i Zwierzchności gminy Halicza l. 907 (708) o subwencję na restaurację cerkwi Bogarodzicy w Haliczu wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 f. Komitetowi cerkiewnemu parafialnemu w Haliczu przyznaje się na restaurację cerkwi Bogarodzicy w Haliczu 9.000 koron w trzech rocznych ratach, z tego I rata 3.000 K.

W sprawie petycji Przew. ks. Biskupa przemyskiego ob. łać. Dra Pelczera o subwencję na resztaurację kościoła katedralnego w Przemyśle l. 837 (662) komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 198 g. Na restaurację kościoła katedr. obrz. łać. w Przemyśle przyznaje się 10.000 K. w 5 rocznych ratach, z tego I rata 2.000 K.

W sprawie petycji klasztoru OO. Reformatów w Rawie l. 1.110 (897) o subwencję na restaurację kościoła komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 h. Na restaurację kościoła OO. Reformatów w Rawie przyznaje się 400 K.

Co do petycyj, komitetu parafialnego przy kościele św. Mikołaja w Krakowie l. 379 (240) o zasiłek na restaurację kościoła, budowę plebanii i wikarówki, komitetu kościelnego ob. rz. kat. w Krośnie l. 158 (123) o subwencję na restaurację kościoła farnego w Krośnie, komitetu cerkiewnego w Drohobyczu l. 1071 (871) o subwencję na restaurację cerkwi św. Jura w Drohobyczu, Ksawerego Służewskiego, właściciela realności w Bieczu, l. 1032 (832) o subwencję na restaurację bramy i baszty starożytnej, wydziału Towarzystwa im. Kościuszki w Krakowie l. 51 (21) o subwencję na pomnik Kościuszki w Krakowie wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje te przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania.

Suma rubryki VIII, 93.915 K.

W sprawie petycji komitetu parafialnego kościoła św. Szczepana w Krakowie l. 148 (113) o subwencję na budowę kościoła i budynków plebańskich wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję komitetu parafialnego kościoła św. Szczepana w Krakowie odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

Nad petycjami: komitetu budowy cerkwi w Jaworowie l. 737 (577) komitecie cerkiewnego gr. kat. w Nagorzanach l. 487 (347); gminy Jasionka steciowa l. 489 (349), gminy Monastyrzany l. 110 (76), ks. Józefa Hajdy w Grojcu l. 252 (198), gminy Sieliska l. 776 (602), komitetu budowy kaplicy szkolnej w Nowym Sączu l. 900 (701), gminy izraelskiej w Magierowie l. 1101 (898) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka IX. poz. 159—177 wydatków i Rubryka XIII. poz. 53—56 do-

chodów. Kwaterunkowe żandarmeryi. W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Karatnickiego głos ma p. Andrzej hr. Potocki. Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

### Rubryka IX.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

Poz. 159. Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 20.332 K.

Poz. 160. Oświetlenie koszar 7.153 K.

Poz. 161. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 156 K.

Poz. 162. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 6.608 K.

Poz. 163. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 2.542 K.

Poz. 164. Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych, żołnierzy i służących 7.440 K.

Poz. 165. Naprawa bielizny pościelnej 649 K.

Poz. 166. Pranie koców zimowych i letnich, sienników poduszek włosiennych i słomianych 1.731 K.

Poz. 167. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 4.058 K.

Poz. 168. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 16.158 K.

Poz. 169. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 2923 K.

Poz. 170. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, wachmistrzów rachunkowych i woźnych 4.544 K.

Poz. 171. Rozmaite inne wydatki 1.486 K.

Razam ryczały 75.780.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 172. Najem pomieszczeń i koszar 367.647 K.

Poz. 173. Wartość czynszowa:

a) dawnego gmachu lwowskiego 25.872 K.

b) dobudowanego skrzydła gmachu lwowskiego 11.486 K.

c) realności w Czortkowie 1.400 K. — 38.758 K.

Poz. 174. Umorzenie pożyczki 200.000 K. na odbudowanie domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie IX. i X. rata:

w kapitale 2452 K. 86 g.

w 4% odsetkach 7.573 K. 77 g.  
1/8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na administrację 473 K. 37. g.  
stemple do kwitu 40 K. — 10.540 K.  
Poz. 175. Na urządzenie nowych koszar dla utworzyć się mających posterunków 2.000 K.

Poz. 176. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 4.000 K.

Poz. 177. Na koszt administracji i konserwacji gmachu c. k. Żandarmeryi we Lwowie i budynków w Czortkowie 6.000 K.

Suma rubryki IX. 504.725 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Do poz. 172 prosił o głos p. Jabłoński. Udzielam mu głosu.

**P. Jabłoński.** Wysoka Izbo! Suma wydawana na kwaterunkowe żandarmeryi t. j. na najem pomieszczeń jest kosztem bardzo wielkim, bo przedstawia procent od blisko 7 milionów K.

Kto zna stosunki w naszych miastach i miasteczkach panujące, musi przyznać, że na żandarmeryi robią niektórzy po prostu interes.

Pojedynczy właściciele wiedząc, że żandarmerya jest źle pomieszczoną i że chce być pomieszczoną lepiej, małym kosztem stawiają domy, do których żandarmerya się sprządza, a które to domy przynoszą właścicielom znaczny procent.

Mojem zdaniem jest to niewłaściwe budżetowo, a właściwszem byłoby, gdyby Wydział krajowy rozglądął się za tem, aby tu czynsz tak drogo nie kosztował. Mam jednak zarazem przekonanie, że ani referent tej pozycji, który tu nie jest obecnym, ani jego zastępca, choć jest generalnym sprawozdawcą budżetu, nie jest istotnie o tej sprawie poinformowany.

A ponieważ sprawa jest ważna i ponieważ chciałbym się dowiedzieć, czy Wydział krajowy nad nią się zastanowił, dlatego zapytuję członka Wydziału krajowego, referenta tych spraw w Wydziale p. Sawczaka, by mi raczył wyjaśnić o ile ta pozycja jest za Wysoką i o ile możnaby ją zmniejszyć przez należytą administrację najmu pomieszczeń dla żandarmeryi.

**Marszałek** Udzielę tego zapytania szan. członkowi Wydziału krajowego, jak tylko przyjdzie do Izby (wesołość). Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki.



Przypuszczam, że szan. interpelant odepnie odpowiedzi na zapytanie swoje nie żądał.

**P. Jabłoński.** Nie, zaznaczam tylko, że od członka Wydziału krajowego nie mogą dostać odpowiedzi, gdyż ten członek Wydziału krajowego podczas trwania Sejmu zawiesił swoje urzędowanie (Głosy. Tak jest. Bardzo słusznie).

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 177, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

### Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmerji.

Poz. 53. Kwaterunkowe 47.480 K.

Poz. 54. Noclegowe 84.643 K.

Poz. 55. Udział administracji politycznej 30.627 K.

Poz. 56. Dochód: a) z gmachu lwowskiego (dawnego) 25.872 K.

b) z gmachu lwowskiego (dobud. skrzydła) 11.486 K.

c) z realności w Czortkowie 1.400 K., razem 38.758 K.

Suma rubryki XIII. 201.508 K.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje rubryka X., pozycya 178—210.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Do tej rubryki prosił o głos p. Chamic. Udzielam mu głosu.

Członek Wydziału krajowego p. Chamic.

### Wysoka Izbo!

Przed paru dniami przy rozprawie nad etatem kiura kolejowego szan. p. Kozłowski wystosował do Wydziału krajowego dwa życzenia, na które ja wtedy nie mogłem odpowiedzieć, ponieważ w owej chwili nie byłem w Izbie obecny. Dlatego też pozwalam sobie głos zabrać dziś, aby p. Kozłowskiemu odpowiedzieć.

Pierwszem jego życzeniem było, aby Wydział krajowy prowadził ewidencję taryf i refakcyj na wszystkich kolejach państwowych austriackich zwłaszcza, że czynił to już za pośrednictwem biura drogowego do roku 1894.

Otóż na to życzenie pozwalam sobie odpowiedzieć, że takowemu stało się zupeł-

nie zadość. Od 2 lat prowadzi się w biurze kolejowym ewidencję taryf kolei nietylko austriacko-węgierskich, ale nawet niektórych taryf zagranicznych. Przy tem prowadzi się ewidencya udzielonych w Anstro-Węgrzech refakcyj.

Ta ewidencya jest prowadzoną bardzo sumiennie, bardzo dokładnie i stoi do dyspozycji nietylko każdemu z szanownych posłów do Sejmu i do Rady państwa, ale także ciałom fachowym, stojącym poza obreębem ciał parlamentarnych. Mogę nawet dodać, że kółka rolnicze bardzo często czynią z tych wykazów użytek.

Drugiem życzeniem szan. p. Kozłowskiego było, aby Wydział krajowy, względnie jego biuro kolejowe nie poprzestawało tylko na prowadzeniu i utrzymywaniu ewidencji taryf i refakcyj, ale starało się wysnuwać wnioski, któreby w sferach parlamentarnych i w sferach rządowych posłużyć mogły do polityki taryfowej, tam gdzie trzeba ją modyfikować w kierunku interesów kraju naszego.

Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że Wydział krajowy, względnie jego biuro taryfowe i temu życzeniu uczyniło już zadość. Przypominam tu tylko 2 ankiety bardzo obszerne i wyczerpujące niedawno odbyte, mianowicie ankietę taryfową dla drzewa i ankietę taryfową dla nafty. I jedna i druga posłużyła Wydziałowi krajowemu za materiał do wypracowania bardzo obszernych i wyczerpujących memoriałów, które zostały Miwisterstwu kolejowemu udzielone. Ministerstwo kolejowe na podstawie memoriału o taryfach drzewnych zarządziło ankietę w sferach kolejowych i to doprowadziło do pewnych rezultatów, które są przedmiotem statystycznych studyów na kolejach żelaznych. Skoro te prace będą ukończone, ministerstwo kolejowe przystąpi do zmian, jakie okażą się potrzebne.

Co się tyczy taryfy naftowej memoriał Wydziału krajowego posłużył znacznie do tego, że taryfy zostały uregulowane po myśli naszych producentów nafty.

Wydział krajowy wystosował memoriały w sprawie reformy taryf dla drzewa, cukru, kamienia, żwiru itp. materiałów przeznaczonych do budowy i utrzymania dróg publicznych, a nadto na żądanie Wydziału krajowego zostały przeprowadzone obniżenia taryf na wschodnio-galicyskich kolejach lokalnych.

Widzą więc szan. Panowie, że Wydział krajowy, względnie jego biuro kolejowe ży-

czeniu, wyrażonemu przed 2 laty a ponownie przed 2 dniami, uczyniło zadość.

Tu jednak pozwalam sobie zwrócić uwagę, że podczas prac, jakie na polu taryfowym zostały przedsięwzięte, skonstatowaliśmy niejednokrotnie brak pewnego żywego kontaktu z ciałami interesowanymi, szczególnie z Izdami handlowymi i Towarzystwem gospodarczym.

W naturze każdej reformy taryfowej leży, że powinna być przedsięwzięta szybko, i należyte, we właściwej porze wyzyskane te konjunktury handlu, które się w danej chwili przedstawiają.

Dlatego też Wydział krajowy ma zamiar pójść za przykładem Ministerstwa kolejowego i utworzyć pewien rodzaj stałego komitetu, złożonego z przedstawicieli Izb handlowych i towarzystw gospodarczych, któreby się dość często może peryodycznie, albo przynajmniej w nie bardzo długich odstępach czasu zbierali i Wydziałowi krajowemu stawiali wnioski, któreby on mógł na polu reform taryfowych zużytkować.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy wydatki na drogi jak następuje:

Rubr. X. poz. 178.

Wydatki na komunikacye.

I. Na drogi.

A) Koszta zarządu.

Płace inżynierów, konduktorów, rysowników i służby drogowej:

a) dyrektor, płaca 6.400 K., dodatek aktywalny 960 K, razem 7.360 K.

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 K. dodatek aktywalny 840 K, dodatek funkcyjny 800 K, razem 6.440 K.

c) 5 inżynierów starszych, płaca po 4.800 K, 24.000 K, dodatek aktywalny po 840 K, 4.200 K, razem 28.200.

d) 9 inżynierów I. klasy, płaca po 3.600 K, 32.400 K, dodatek aktywalny dla 2 po 720 K, 1.440 K, dla 5 po 600 K, 3.000 K, dla 2 po 480 K, 960 K, razem 37.800 K.

e) 9 inżynierów II. klasy, płaca po 2.800 K, 25.200 K, dodatki aktywne: dla 6 po 600 K, 3.600 K, dla 2 po 500 K, 1.000 K, dla 1 400 K, razem 30.200 K.

f) 12 inżynierów-adjunktów, płaca po 2.200 K, 26.400 K. dodatki aktywne: dla 11 po 480 K, 5.280 K, dla 1 400 K, razem 32.080 K.

g) 4 praktykantów technicznych; dla 2 adjutum po 1.400 K, 2.800 K, dla 2 adjutum po 1.200 K, 2.400 K, — razem 5.200 K.

h) pisarz etatowy, płaca 1.200 K, dodatek aktywalny 200 K, — razem 1.400 K.

i) 10 konduktorów starszych, płaca po 1.800 K, 18.000 K, dodatek aktywalny po 300 K, 3.000 K, — razem 21.000 K,

k) 10 konduktorów I. klasy, płaca po 1.600 K, 16.000 K, dodatek aktywalny po 200 K, 2.000 K, — 18.000 K.

l) 10 konduktorów II. klasy, płaca po 1.400 K, 14.000 K, dodatek aktywalny po 150 K, 1.800 K. — razem 15.500 K.

m) 12 konduktorów III. klasy, płaca po 1.200 K, 14.400 K, dodatek aktywalny po 150 K, 1800 K, — razem 16.200 K.

n) rysownicy i dyetaryusze 2.556 K.

o) 342 droźników 103.000 K.

Suma płac 324.936 K.

Poz. 179. Zaliczki na płace.

Dla inżynierów i konduktorów 5.000 K.  
Poz. 180. Pięciolecia.

Dyrektorowi Reuttowi (1) 67 K. Zastępcy dyrektora Szyszkowskiemu (1) 33 K. Inżynierom starszym: (1) po 400 K: Jankowskiemu, Czaplickiemu i Pintowskiemu, a Świtkowskiemu od 1. sierpnia 1901 w kwocie 167 K. Inżynierom I kl. (1) po 300 K. Barancewiczowi, Jodłowskiemu, Turskiemu; zaś Grzegorzewskiemu 25 K. a Kurniewiczowi i Strońskiemu po 75 K.

Poz. 180. Inżynierom II. klasy z rocznych 200 K. a to: Barańskiemu i Barzykowskiemu po 50 K. Praktykantowi technicznemu Pielechowi (1) dodatek dwuletni z rocznych 200 K. od 22. lipca 1901 r. 92 K. Konduktorom III. kl. (1) po 100 K: Olchowskiemu, Widemu zaś Tworowskiemu 33 K. Pisarzowi etatowemu Wolskiemu (1) o rocznych 100 K. — 3.067 K.

Poz. 181. Dodatki osobiste.

Dla inżyniera I. klasy Stanisława Grzegorzewskiego 50 K. i Antoniego Barancewicza 600 K. — razem 650 K.

Dla inżyniera II. klasy Franciszka Barańskiego z rocznych 400 K. 100 K. — 750 K.

Poz. 182. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:

1. dla 12 inżynierów okręgowych 12.600 K.

2. dla 42 konduktorów 16.202 K. — 28.802 K.

b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla inżyniera w Krakowie 240 K.
2. dla 10 inżynierów okręgowych po 120 K. 1200 K. — 1.440 K.

c) na kancelaryę:

1. dla 11 inżynierów okręgowych po 96 K. — 1056 K.
2. dla 42 konduktorów po 32 K. 1.344 K. — 2.440 K.

Poz. 183. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i służ 7.000 K.

Poz. 184. Instrumenty, wzory i naczynia. Naprawa, sprawienie i uzupełnienie 10.000 K.

Poz. 185. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów i komisji nadzwyczajnych 14000 K.

Poz. 186. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów 10.000 K.

Suma kosztów zarządu 407.395 K.

B) Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg.

Poz. 187. Koszta rekonstrukcyi dróg krajowych, wzmocnienie pokładu szutrowego i koszta budowy większych mostów 120.000 (nadm.)

C) Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 188. Koszta utrzymania dróg krajowych długości 182<sup>3</sup> klm. 860.000 K.

D) Zasiłki.

Poz. 189. a) Na bezzwrotne zasiłki dla budowy dróg powiatowych i gminnych 920 000 K.

b) Na zasiłki dla powiatów, na utrzymanie i naprawę dróg powiatowych i gminnych w myśl §. 28. ustawy drogowej, stały roczny zasiłek 80.000 K.

Poz. 190. Na utrzymanie i budowę dojazdów kolejowych 80.000 K.

Poz. 191. Dotacya dla funduszu pożyczkowego drogowego na pożyczki bezprocentowe dla Wydziałów powiatowych na budowę dróg (przez lat 15) III rata 40.000 K. (zwy(z.))—1,080.000 K.—40.000 K. (nadm.)

E) Wydatki na myta:

Poz. 192. Koszta utrzymania i budowy domków mytniczych 8.400 K.

Poz. 193. Koszta komisyjne, ogłoszenia, licytacye, podatki i inne 4.000 K.

Poz. 194. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 800 K. — 13.200 K.

F. Pensye i zaopatrzenia.

Poz. 195 a) Raciborski Ludwik, emerytowany inżynier 6.490 K.

b) Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor 988 K.

c) Darowski Stanisław, emerytowa ny konduktor 460 K.

d) Dybowski Tadeusz, emerytowany konduktor 1.024 K.

e) Reicher Stanisław, emerytowany konduktor 1.092 K.

f) Rieger Karol, emerytowany konduktor 1.008 K.

g) Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor 962 K.

h) Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze 700 K.

i) Ramza I-o voto Pochowska Ewelina dla dzieci po śp. inżynierze Pochowskim Michała do 12. września 1902; Zofii do 25 kwietnia i Stanisławy do 7. sierpnia 1907 po 100 K. 232 K.

k) Bieńkowska Stanisława, wdowa po inżynierze, pensya roczna 1.400 K.

dla dzieci: a) Stanisława do 28. marca 1902; b) Tadeusza do 16. lutego 1906 po 140 K. 280 K., razem 1.680 K.

l) Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze, pensya rocznie 700 K.

m) Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze, pensya rocznie 1.200 K.

dla dzieci: Romana do 2. kwietnia 1901, Olgi do 24. marca 1903, Konstantego do 21. maja 1903, Zofii do 10. lutego 1905, Maryi do 29. maja 1907 i Jana do 8. października 1915, po 100 K. 526 K. — 1.726 K.

n) Zielińska Katarzyna, wdowa po inżynierze, pensya 1.000 K.

i dla syna Tadeusza do 9. marca 1910 100 K. — 1.100 K.

o) Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze 650 K.

dla dzieci: Juliana do 16. kwietnia 1902, Bertolda do 27. czerwca 1906 po 65 K 130 K. — 780 K.

p) Grzymalina Melania, wdowa po konduktorze, pensya 500 K.

i dla syna Jędrzeja do 21. stycznia 1901 z rocz. 50 K. 3 K. — 503 K.

r) Hrankowska Julia, wdowa po konduktorze, pensya 440 K. i dla córki Stanisławy do 1 marca 1905 44 K. — 484 K.

s) Hlawaty Józefa, wdowa po konduktorze, pensya 600 K i dla syna Karola do listopada 1904 po 60 K. — 660 K.

t) Hryniewicz Emilia, wdowa po konduktorze, pensya roczna 520 K.

u) Helferowa Anna, wdowa po konduktorze, pensya roczna 520 K.

w) Rzęśnicka Helena, wdowa po konduktorze, pensya roczna 650 K.

x) Jeziorańska Natalia, wdowa po funkcyonaryu-zu technicznym, dożywotni dar z łaski 600 K.

y) Chrzanowska Ignacowa, j. w. 600 K.

z) Szeliska Laura, wdowa po konduktorze, dożywocie 334 K.

aa) Chodorowska Leokadya, jw. 200 K.

bb) Brochocka Joanna, wdowa po inżynierze, pensya wdowia 1.400 K. i dla dzieci: Adama do 3. stycznia 1901, Jana do 26. lutego 1903 i Romana do 4. lipca 1905 po 280 K. 563 K. — 1.963 K.

cc) Jawornikowa Marya, wdowa po inżynierze, pensya 1.000 K. i dla dzieci: Janiny do 28. marca 1920, Heleny do 8. maja 1921 i Stefanii (pogrobowiec) do 19. sierpnia 1923 po 200 K. 600 K. — 1.600 K.

dd) Latkowska Karolina, wdowa po inżynierze, pensya 800 K. i dla dzieci: Alfonsy do 14. lipca 1905 i Jana do 9. sierpnia 1907 po 160 K. 320 K. — 1.120 K.

Poz. 195 ee) Chamcowa Anna, wdowa po konduktorze, pensya 800 K.

ff) Zielińska Marya, córka po inżynierze, zaopatrzenie dożywotnie 100 K.

gg) Żukowska Wiktorya, wdowa po emerytowanym konduktorze, pensya 800 K.

i dla syna Romana do 18. marca 1911 124 K — 924.

hh) Borzęcka Marya, wdowa po emerytowanym konduktorze, pensya 500 K.

ii) Birgfellner Jan Paweł 2-imion, syn śp. inżyniera, pensya sieroca do 19. października 1901 z rocznych 200 K — 161 K.

kk) Rachwalski Jan, b. droźnik, zaopatrzenie roczne 180 K.

ll) Dziedzic Jan, b. droźnik j. w. 180 K.

mm) Diakow Elias, b. droźnik j. w. 180 K.

nn) Harasym Jan, b. droźnik j. w. 188 K.

oo) Kamiński Jan, b. droźnik j. w. 150 K.

pp) Malik Jan, b. droźnik j. w. 150 K.

rr) Rzeszotko Jędrzej, b. droźnik j. w. 120 K.

ss. Tyz Onufry, b. droźnik j. w. 90 K.

tt) Gabryś Wojciech, b. droźnik j. w. 150 K.

uu) Dobosz Jan, b. droźnik j. w. 132 K.

ww) Jezierski Paweł, b. droźnik j. w. 156 K.

xx) Reutt Gustaw, emeryt. dyrektor, z rocznych 7.200 K — 6.600 K.

yy) Grzegorzewski Stanisław. emeryt. starszy inżynier, z rocznych 4.800 K — 3.600 K.

zz) Kurniewicz Ignacy, emeryt inżynier I. klasy, z rocznych 3.389 K — 2.494 K.

a) Van-Roy Aniela, wdowa po konduktorze, pensya z dodatkiem na dzieci z rocznych 1.280 K — 1.172 K.

α) Zajączkowski Franciszek, b. droźnik rocznie 180 K.

β) Michalski Tomasz j, w. 195 K.

δ) Opach Józef, b. droźnik z rocznych 168 K. — 112 K.

Razem 47.340 K.

Suma wydatków na drogi 2,407.935 K. (nadzw.) 160.000 K.

Ogółem 2,567.935 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Petycja L. 91. Zofii Biegańskiej, żony emeryt. inżyniera, adjunkta kraj. biura meliorecyjnego i L. 719. Natalii Łuniewskiej, wdowy po inżynierze asystencie oddziału techniczno-drogowego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycja L. 624. dróżników drogi krajowej Jarosław-Bełzec i L. 679. Augusty Baranowskiej, wdowy po inżynierze oddziału techniczno-drogowego, L. 685. Maryi Jawornikowej, wdowy po inżynierze adjunkcie oddziału techniczno-drogowego, odstępuje się wydziałowi krajowemu do zbadania i urzędowego załatwienia.

Nad petycjami L. 336. Pelagii Białkowskiej, wdowy po drogomistrzu powiatowym w Żółkwi, L. 662. Bronisławy Sokulskiej, wdowy po inżynierze powiatowym w Brzeżanach, L. 610. Ferdynanda Baczyńskiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, przechodzi się do porządku dziennego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) wydatki na koleje, jak następuje:

Koszta zarządu.

Poz. 196. Płace i emolumenta etatowe:

a) dyrektor, płaca 6.400 K.

dodatek aktywalny 960 K — 7.360 K.

b) zastępca dyrektora, płaca 4. 800 K.

dodatek aktywalny 840 K.

dodatek funkcyjny 800 K — 6.440 K.

c) 2 starszych inżynierów, płaca po 4.800 K. 9.600 K.

dodatek aktyw. po 840 K 1680 K — 11.280 K.

d) inżynier I. klasy, 3.600 K.

dodatek aktywalny 720 K — 4.320 K.

e) 2 inżynierów II. kl. płaca po 2.800 K 5.600 K,

dodatek aktyw. po 600 K 1.200 K — 6.800 K.

f) 2 inżynierów adjunktów, płaca 2.200 K 4.400 K.

dodatek aktyw. po 480 K 960 K — 5.360 K.

g) referent administrac. płaca 4.800 K.

dodatek aktywalny 840 K — 5.640 K.

h) sekretarz, płaca 4.800 K.

dodatek aktywalny 840 K — 5.640 K.

i) adjunkt conceptowy, płaca 2.800 K.

dodatek aktywalny 600 K — 3.400 K.

k) konsultent dla spraw taryfowych i komerc., płaca 3.600 K.

dodatek aktywalny 720 K — 4.320 K.

l) oficjał admin.-manip., płaca 2.200 K.

dodatek aktywalny 360 K — 2.560 K.

m) oficjał rachunkowy, płaca 2.200 K.

dodatek aktywalny 360 K.

Poz. 196. n) asystent rachunkowy, płaca 1.600 K. dodatek aktywalny 200 K. — 1.800.

o) inspicjent-rysownik, płaca 1.600 K. dodatek aktywalny 200 K. — 1.800 K.

p) asystent manipulacyjny, pł. 1.600 K. dodatek aktywalny 100 K. — 1.800 K.

r) woźny, płaca 1.000 K. dodatek aktywalny 100 K. na ubiór 100 K. — 1.200 K.

Suma płac 69.720 K.

Poz. 197. Dodatki pięcioletnie.

Dyrektorowi Zaleskiemu (1) z rocznych 800 K. — 334.

Poz. 198. Dodatki osobiste.

a) dla dyrektora Kazimierza Zaleskiego z rocznych K. 1.200 — 500 K.

b) dla Bronisława Chodkiewicza, konsumenta dla spraw taryfowych i komercyjnych 400 K. — 900 K.

Poz. 199. Zaliczki na płace.

Dla urzędników i służby. 2.000 K.

Poz. 200. Remuneracye i zapomogi.

a) Rzecznik prawny za zastępstwo 1.000 K.

b) dla urzędników i funkcyjnaryuszów 2.000 K. — 3.000 K.

Poz. 201. Pensye i zaopatrzenia.

a) Zaleska Felicja wdowa po dyrektro-  
rze, pensya wdowia z rocznych 2.400 K.  
dodatek na wychowanie 3-ga dzieci z rocz-  
nych po 450 K. od 1-go czerwca 1901  
2.240 K.

Poz. 201. b) Chylewska Olga, wdowa  
po starszym inżynierze — dar z łaski przez  
trzy lata, rocznie po 500 K. od roku 1901  
dla najstarszego syna 500 K. — 2.740 K.

Instrumenty, wzory i sprzęty.

Poz. 202. Naprawa, uzupełnienie i  
sprawienie 2.400.

Koszta komisyjne.

Poz. 203. a) Dla urzędników i fun-  
kcyjnaryuszów 15.000 K.

b) Dla członków krajowej Rady kole-  
jowej i delegatów 2.000 K. — 17.000 K.

Poz. 204. Koszta zakupna dzieł i czasopism  
fachowych oraz mapi planów 1.480 K.

Koszta kancelaryjne.

Poz. 205. Druki, portorya, inseraty,  
przybory kancelaryjne itp. wydatki 4.000 K.

Poz. 206. Koszta utrzymania perso-  
nalu nieetatowego 30.040 K. (nadzwycz.)

Poz. 207. Wynagrodzenie za roboty  
akordowe uskuteczniiane przez obcych fun-  
kcyjnaryuszy 4.800.

Poz. 208. Koszta najmu lokalu na  
biuro 1.200 K.

Suma kosztów zarządu 109 574 K. —  
30.040 K. (nadzwycz.)

Poz. 209. Dotacye dla funduszu kolejo-  
wego na cele budowy kolei lokalnych, III. rata po

myśli uchwały Wys. Sejmu z 17. marca 1899 przez lat 71 750,000 K.

Poz. 210. Subwencya dla ck. Rządu na budowę kolei od stacji Pałahicze do Tłumacza. X. rata — po myśli uchwały Wys. Sejmu z d. 28. listopada 1890 przez lat 15 nadz. 4.000.

Suma wydatków na koleje żelazne 859.574 K. nadzw. 34.040.—Razem 893.614 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz (czyta):

2. Niniejszem sprawozdaniem załatwione zostało również osobne przedłożenie Wydziału krajowego do L. W. 74.413100 i petycja Olgi Chylewskiej, wdowy po czasowym starszym inżynierze biura kolejowego o przyznanie stałego zaopatrzenia.

3. Nad petycją do L. 38. Wiktorji Goltentalowej o stałe zaopatrzenie przechodzi się do porządku dziennego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody dróg krajowych i kolei żelaznych. Rubr. III. poz. 3—10.

Wszystkie pozycje tej rubryki uznaje komisja za uzasadnione i przyjmuje zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego sumę dochodów tej rubryki, którą też zaleca Wysokiemu Sejmowi do uchwały w kwocie 584.742 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

#### Rubryka XI.

poz. 210. wyd. funduszu krajowego. Lit. C. Krajowy szpital powszechny we Lwowie. Fundusz chorych i położnic.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, przechodzimy do dyskusji szczegółowej-

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W ustanowionem przez Sejm krajowy w r. 1875 etacie posad i płac przy szpitalu powszechnym we Lwowie wstawia się w ustępie B. pod napisem „służba lekarska“ 9 posad sekundaryuszów I. klasy z płacą roczną po 1400 kor, 7 posad sekundaryuszów II. klasy z płacą roczną po 1200 kor. i 3 posad praktykantów lekarskich z adjuturum rocznem po 600 kor.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla Dominiki Witoszyńskiej, byłej nadzorczyńi pralni przy szpitalu powszechnym we Lwowie stałe zaopatrzenie w kwocie 400 K. rocznie.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy petycję do l. s. 58 Towarzystwa szpitala św. Zofii odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie przedłożenia odpowiednich wniosków na rok przyszły.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta): Komisja dodatkowo jeszcze wnosi:

Wysoki Sejm raczy petycję l. 1048 Maryi Nydza b. służącej szpitala powszechnego we Lwowie odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Niezabitowski (czyta):  
Zestawienie sumaryczne.

Wydatki.

na rok 1901.

Rubr. I. 84.737 K.

Rubr. II. 94.306 K.

Rubr. III. 25.954 K.  
 Rubr. IV. 1.504 K.  
 Rubr. V. 200 K.  
 Rubr. VI. 7.200 K.  
 Rubr. VII. 285.968 K.  
 Rubr. VIII. 79.252 K.  
 Rubr. IX. 4.000 K.  
 Rubr. X. 600 K.  
 Rubr. XI. 35.829 K.  
 Rubr. XII. 3.520 K.  
 Rubr. XIII. 100 K.  
 Rubr. XIV. 4.660 K.  
 Rubr. XV. 300 K.  
 Rubr. XVI. 32.000 K.  
 Suma 660.130 K.

**Marszałek.** Kto przyjmuje odczytane zestawienie wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Dochody

na rok 1901.

Rubryka I. 63.000 K.  
 Rubryka II. 22.000 K.  
 Rubryka III. 446.000 K.  
 Rubryka IV. 3.600 K.  
 Rubryka V. 98.989 K.  
 Suma 633.589 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Niezabitowski (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala pow. we Lwowie i pokryć wykazany niedobór w kwocie 26.541 K, z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).  
 Rubryka XI., poz. 211 wydatków fund. kraj.  
 Lit. E.

Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przechodzimy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

Wydatki i

Rubryka I. (poz. 1—12). Płace i emolumenta etatowe 48.992 K.

Rubryka II. (poz. 13—18). Koszta utrzymania osób nieetatowych. 78.160 K.

Rubryka III. (poz. 30—32). Pensye i emerytury. 6.786 K.

Rubryka IV. (poz. 30—32). Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski. 206 K.

Rubryka V. (poz. 33). Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 80 K.

Rubryka VI. (poz. 34—35). Renumerycy i zapomogi 2.260 K.

Rubryka VII. (poz. 36—44.) Koszta gospodarcze zakładu 200.036 K.

Rubryka VIII. (poz. 45—48). Koszta gospodarcze folwarku 28.960 K.

Rubr. IX. (poz. 49—53). Koszta sanitarne 11.820 K.

Rubr. X. (poz. 54) Koszta kancelaryjne. 900 K.

Rubr. XI. (poz. 55). Koszta kapliczne. 500 K.

Rubr. XII. (poz. 56—61). Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urzędzeń 21.930 K.

Rubr. XIII. (poz. 62). Podatki z ekwiwalentem i daniny 200 K.

Rubr. XIV. (poz. 63—66). Rozmaite 6.090 K.

Rubr. XV. (poz. 67). Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 120 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

Dochody.

Rubryka I. (poz. 1.) Odsetki od kapitałów 460 K.

Rubryka II. (poz. 2—3). Dodatki 1.320 K.

Rubryka III. (poz. 4—5). Dochody z dóbr 34.960 K.

Rubr. IV. (poz. 6—8). Zwroty kosztów leczenia 419.000 K.

Rubryka V. (poz. 9—12). Rozmaite 5.880 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

Zestawienie.

Dochody 461.620 K.

Wydatki 407.040 K.

Nadwyżka dochodów 54.580 K.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1901 i polecić wstawić wykazaną nadwyżkę w kwocie 54.580 do rubryki IV dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Folwark zakładu kulparkowskiego. Komisja budżetowa preliminuje wydatki i dochody folwarku tego zgodnie z Wydziałem krajowym, w wydatkach w kwocie 28.960 K. w dochodach w kwocie 34.960 K. z czego wynika czysty dochód 6.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Rubryka XI. poz. 212 wyd. fund. kraj. Lit. D. Fundusz pod-rzutków we Lwowie.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Dr. Jordan** (czyta):

Rubryka I. Remnneracye i zapomogi.

Poz. 1. Za gorliwe dozorowanie dzieci i na potrzeby szkolne 20 K.

Rubryka II. poz. 2. Koszta utrzymania dzieci 3.577 K.

Rubryka III. poz. 3. Zapomogi dla położnic 12.800 K.

Rubryka IV. poz. 4. Rozmaite wydatki.

Poz 4. Ryczałt na koszta pogrzebowe dzieci 30 K.

Suma wydatków 16.427 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje rubryka XI. poz. 213 wydatków i rubryka IV. poz. 12 dochodów. Lit. F. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Ustanowiony uchwałą Sejmu z dnia 10. października 1878 r. i uchwałami dodatkowymi etat posad i płac krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie zmienia się jak następuje:

I. Etat posad. B. Służba lekarska.

a) pięciu prymaryuszów,

b) dwóch profesorów jako prymaryuszów

dla okulistyki i położnictwa,

c) siedmiu sekundaryuszów I. klasy,

d) siedmiu sekundaryuszów II. klasy,

e) trzech płatnych praktykantów lekarskich,

f) akuszerka,

g) aptekarz,

h) prosektor,

i) chemik.

II. Etat płac.

4. sekundaryusze I. klasy:

a) płacy 1.400 K..

b) pomieszkanie w szpitalu z opałem i światłem.

5. Sekundaryusze II. klasy

płacy 1.200 K.

5. a) płatni praktykanci lekarscy:

adjutum 600 K.

II. poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poddał rewizji statut szpitala św. Łazarza oraz etat posad i płac tegoż szpitala i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji ewentualne wnioski co do unormowania stosunków sekundaryuszów I. i II. klasy, ewentualnego zniesienia podziału na klasy i zrównania płac wszystkich sekundaryuszów, wreszcie co do ostatecznego unormowania wynagrodzenia praktykantów, których usługi niezbędnie są dla szpitala potrzebne.

W ten sposób załatwionem zostaje sprawozdanie Wydziału krajowego do L. 72.449/1900 o ile odnosi się do etatu szpitala św. Łazarza w Krakowie oraz petya lekarzy tegoż szpitala do L. 108.

Komisja budżetowa preliminuje zatem rubrykę I zgodnie z Wnioskiem Wydziału krajowego w sumie 78.701 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Na pierwszej stronie znajdujemy cyfrę, z której wynika, że administracja szpitala krakowskiego wykazuje nadwyżkę 40.919 K. Lwowskiego zaś niedobór przeszło 20.000 K. Zdaje się więc, że życzenie urzędników administracyjnych tego szpitalu, którzy w petycji wniesionej proszą o polepszenie płac, z powodów finansowych uwzględnionaby być mogła. Petycja ta nie-szczęśliwym zbiegiem okoliczności przeszła najdrzód do komisji sanitarnej, a potem dopiero dostała się do budżetowej tak późno, że już nie mogła być przedmiotem referatu. Jakkolwiek stosunek urzędników szpitalu jest formalnie nieco może inny od innych urzędników Wydziału krajowego, to przecież — co do rzeczy i potrzeb, te same zachodzą okoliczności.

Jeżeli komisja uznaje potrzebę podwyższenia wydatku na chorych z powodu podrożenia niektórych artykułów żywności, toż



przecież i urzędnicy szpitala kupując artykuły te, muszą również drożej płacić; że zaś ich płace są ogromnie szczupłe, a przy polepszeniu płac nie doznały uwzględnienia, dlatego proszę, aby Sejm raczył uchwalić skromną rezolucję, która brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję 636/484 urzędników administracyjnych szpitala św. Łazarza w Krakowie o polepszenie bytu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia, ewentualnie wniosku celem zmiany etatu płac“.

**Marszałek.** Kto tę rezolucję popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Przyznaję, że pensya urzędników szpitala św. Łazarza przy ogólnej regulacji płac urzędników krajowych nie została uregulowaną, lecz komisya nie mogła tu występować bez przedłożenia Wydziału krajowego. Petycja ta weszła już po oddaniu referatu do druku i nie mogła pójść drogą przez p. Rottera wskazaną.

Co do przyjęcia rezolucyi niemam nic do zarzucenia, tylko zwracam uwagę, że nie można podwyższenia tego uchwalać z tego motywu, że szpital św. Łazarza daje nadwyżkę dochodów, co nie jest zasługą urzędników tylko przypadkowego faktu, że ten szpital ma majątek, którego lwowski zakład nie posiada.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Rottera, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Ustanowiony uchwałą Sejmu z dnia 10. października 1878 r. i uchwałami dodatkowymi etat posad i płac krajowego szpitala Śgo Łazarza w Krakowie zmienia się jak następuje:

I. Etat posad. B. Służba lekarska.

- a) pięciu prymaryuszów,
- b) dwóch profesorów jako prymaryuszów dla okulistyki i położnictwa,
- c) siedmiu sekundaryuszów I. klasy,
- d) siedmiu sekundaryuszów II. klasy.
- e) trzech płatnych praktykantów lekarskich,
- f) akuszerka,
- g) aptekarz,

- h) prosektor,
- i) chemik.

## II. Etat płac.

### 4. Sekundaryusze I. klasy:

- a) płace 1.400 koron,
- b) pomieszkowanie w szpitalu z opałem i światłem.

### 5. Sekundaryusze II. klasy:

płace 1.200 koron.

5. a) płatni praktykanci lekarscy: adjutum 600 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poddał rewizyi statut szpitala św. Łazarza oraz etat posad i płac tegoż szpitala i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji ewentualne wnioski co do unormowania stosunków sekundaryuszów I. i II. klasy, ewentualnego zniesienia podziału na klasy i zrównania płac wszystkich sekundaryuszów, wreszcie co do ostatecznego unormowania wynagrodzenia praktykantów, których usługi niezbędnie są dla szpitala potrzebne.

W ten sposób załatwionem zostaje sprawozdanie Wydziału kraj. do L. 72.449/1900 o ile odnosi się do etatu lekarzy szpitala św. Łazarza w Krakowie, oraz petycja lekarzy tegoż szpitala do L. 108.

Komisya budżetowa preliminaruje zatem rubrykę I. zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego w sumie 78.701 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce, rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych przyjmuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym w sumie 65.215 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta).

Rubryka III. Pensye i emerytury. Komisya budżetowa preliminaruje ogólną sumę rubryki III. w kwocie 13.730 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją p. Antoniny Zarewiczowej o podwyższenie jej pensji emerytalnej przechodzi sejm do porządku dziennego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubr. IV. Zaopatrzenia odstawne i dary z łaski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się jednorazowe zapomogi: Felicji Flasińskiej, Maryi Skibskiej i Stefanii Stroińskiej w kwotach po 200 K., a Anieli Suchoń w kwocie 300 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Po wydrukowaniu sprawozdania weszła jeszcze petycja Maryi Głowackiej, której komisja budżetowa uchwaliła dodatkowo przyznać zapomogę w kwocie 200 K.

Ogółem rubr. IV. 2.652 K.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubryka V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 100 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubryka VI. Remuneracye i zapomogi 6.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubryka VII. Koszta gospodarcze 209.311 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski**. (czyta):

Rubryka VIII. Koszta sanitarne 29.384 K.

Rubryka IX. Koszta kancelaryjne 2.200 K.

Rubryka X. Koszta kapliczne 864 K.

Rubryka XI. Utrzymanie budynków 11.900 K.

Rubryka XII. Podatki i daniny 2.348 K.

Rubryka XIII. Rozmaite wydatki 2.726 K.

Rubryka XIV. Koszta utrzymania dzieci urodzonych na oddziale położnic 1.200 K.

Rubryka XV. Koszta utrzymania matki i dzieci w szpitalu św. Ludwika 44.000 K.

Rubryka XVI. Zapisy 214 K.

Rubryka XVII. Wydatki wynikające z prawa patronatu i konkurencyi 100 K.

Rubryka XVIII. Dyety, koszta podróży i inne 200 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Dochody:

Rubr. I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyi 38.626 K.

Rubr. II. Dochody z dóbr i realności 23.538 K.

Rubr. III. Zwroty kosztów leczenia 444.000 K.

Rubr. IV. Dochody rozmaite 1.800 K.

Rubr. V. Zwroty od c. k. Skarbu państwa 3.600 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1901 i polecić nadwyżkę dochodów w kwocie 40.919 K. pobrać do funduszu krajowego (Rubr. IV. dochodów)“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje rubryka XI. pozycja 214 wydatków lit. c. Fundusz podrzutek w Krakowie. Sprawozdawca Dr. Franciszek Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wydatki:

Rubr. I. Płace urzędników zgodnie z wnioskiem 100 K.

Rubr. II. Potrzeby kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 40 K.

Rubr. III. Remuneracye 40 K.

Rubr. IV. Koszta utrzymania podrzutek zgodnie z wnioskiem 3.258 K.

V. Koszta leczenia dzieci 20 K.

VI. Żapomogi dla położnic 6.500 K.

VII. Rozmaite 100 K.

Ogólna suma wydatków 10.058 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Marjewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Marjewski ma głos.

P. Marjewski. Dziwi mnie mocno, że w naszym kraju panują, że tak powiem nieco dziwne stosunki w sprawie podrzutek. Serce się kraje temu, kto bliżej się popatrzy całej biedocie i upadkowi, jaki tu się dzieje. Mam tu na myśli przedewszystkiem miasta prowincjonalne. Kto bada statystykę śmierci dzieci w trzech pierwszych miesiącach ich życia, ten przyjść musi do przekonania, że mamy tu cały szereg takich „Engelmacherinnen“. Niedosć, że gminy narażone są na wielkie wydatki i nie bronią się przeciw temu, ale chciałbym, aby one, łożąc te wydatki wiedziały, że dzieci będą należycie wychowywane, tak jak się to dzieje np. w Królestwie polskiem. Celem mego przemówienia jest zwrócić uwagę i podnieść to, aby kraj mógł mieć w jak najkrótszym czasie przynajmniej dwa domy podrzutek. Straty tu kraj nie poniesie, bo odnośne gminy za swych podrzutek płacić będą; tak jak dotąd jest, absolutnie zostać nie powinno. Dzieci teraz oddaje się na wychowanie najgorszej klasie ludności, która po prostu robi tu spekulacye. Jedna i ta sama kobieta bierze 3 lub 4 dzieci na wychowanie a po krótkim czasie wzięwszy pieniądze, lokuje je na cmentarzu i znów bierze drugie troje lub czworo dzieci na wychowanie. Sądzę, że jest naszym obowiązkiem zrobić tu coś dla tych, co dla siebie nic zrobić nie mogą, a temi są właśnie niemowlęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Zreklam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje pozycyę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Dochody:

Rubryka I. odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj zgodnie z wnioskiem 3.508 K.

Z porównania okazuje się niedobór 6.500 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutek w Krakowie na rok 1901 przyjąć i polecić pokrycie niedoboru w kwocie 6.500 K. z funduszu krajowego z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje rubryka XII. poz. 215 wydatków i rubryka XIV. poz. 57 dochodów.

W zastępstwie nieobecnego p. Potoczka ma głos jako sprawozdawca p. Niezabitowski.

Sprawozdawca p. Niezabitowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: do budżetu na rok 1901 przyjmuje się rubrykę XII. poz. 215: wydatki na pokrycie kosztów szupasowych w kwocie 50.000 K.

Zaś w rubryce XIV. poz. 57: dochody ze zwrotu wydatków szupasowych w kwocie 14.500 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje rubr. XIII. poz. 216—231, budowywodne i meljoracye. Sprawozdawca p. Skałkowski. W ogólnej dyskusji ma głos p. Kozłowski.

P. Kozłowski: Memoryał Wydziału krajowego z dnia 8. marca 1901 L.14141/901

wystosowany do Koła polskiego, narzeka na skąpy udział kraju w funduszach melioracyjnych. Udział ten wynosił w r. 1900—21%, w r. 1901—22·89%. Wydział krajowy słusznie podnosi, że udział ten w stosunku do gruntów meliorować się mających w kraju, powinien wynosić 34%, przedstawić też dokładnie należy przyczyny, dla których ten udział 34% nie wynosi.

Sprawozdanie komisji kultury krajowej zaznacza, że cały szereg projektów nie otrzymał sankcyi.

Otóż co się tyczy sankcyi, niech mi będzie wolno przypomnieć, że wewnętrzne rozporządzenie ministerstwa finansów wydane przez JE. Ministra Dunajewskiego zezwala przedkładać do sankcyi jedynie tylko te ustawy krajowe, odnoszące się do funduszu melioracyjnego, których pierwsza pozycja jest na mocy uchwały Rady państwa wstawiona w budżet. Członkowie koła polskiego nieraz się przeciw temu postępowaniu zastrzegali, mimoto jednak rozporządzenie to jest ściśle wykonywane i przed przedłożeniem do sankcyi wymagają albo uchwały Rady państwa, wstawiającej pierwszą ratę do budżetu, albo podobnego postanowienia wydanego przez rząd na mocy paragrafu 14-go. Zwrócić jednak muszę uwagę, że przez to, że te ustawy nie są jeszcze przedłożone do sankcyi, kraj szkody nie ponosi a to z powodu, że wszystkie możliwe do wykonania projekty, z wyjątkiem jednego, są objęte preliminarem funduszu melioracyjnego na r. 1901, mianowicie:

- 1) uzupełnienie regulacyi nowego Brnia;
- 2) obwałowanie lewego brzegu Wisły od Podgórze do Niepołomic;
- 3) obwałowanie lewego brzegu Dunajca od ujścia Więckówki do mostu kolejowego w Bogumiłowicach;
- 4) regulacya potoku Pusta.

Co się tyczy uchwalonego 1. maja 1900 r. przez Sejm projektu regulacyi Sołotwy i Rokitny, to jest jedyny w r. 1901 projekt, którego koszta w preliminarzu na r. 1901 nie weszły do funduszu melioracyjnego, ale to nie z winy koła polskiego, ani ministerjum dla Galicyi, ale z tego powodu, że projekt przedłożony odezwą 6. lipca 1899 L. 38.887 zwróciło c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z d. 12 lipca 1900 L. 8.742 do uzupełnienia dalszą siecią rowów osuszających, zaproponowanych przez delegata c. k. Namiestnictwa. Uzupełniony projekt odesłano odezwą z d. 19/1. 1901 L. 964. Ministerstwu rolnictwa, zaś przedłożono uzupełniony pro-

jekt dopiero 16/3 r. 1901. Wydział krajowy wyraźnie w sprawozdaniu swoim zaznacza, że projekt ustawy Sołotwy i Rokitny ma być przedłożony do sankcyi dopiero po zawiązaniu spółki wodnej.

W marcu 1901 było już zapóźno na rewizję planów i na wstawienie tej pozycyi do preliminarza funduszu melioracyjnego. — Dalej muszę przypomnieć że rewizya i pertraktacye jeszcze nie są ukończone, że też i Wydział krajowy w odezwie do Namiestnictwa oświadczył, że przystąpi do regulacyi Sołotwy i Rokitny dopiero po zawiązaniu spółki wodnej. Innych planów, które od 1900 r. mają być gotowe, również ministerstwu nie są przedłożone.

Roczny udział Galicyi w funduszu wzrósł na 698.710 K. czyli o 65.640 K a ponieważ cała roczna dotacya w r. 1901 po potrąceniu sumy na zabudowanie potoków górskich i na pożyczki bezprocentowe wynosi 3,051.739 koron, na Galicyę przypada 22·89%. Nie odpowiada to zapewne wzrostowi całego funduszu, muszę jednak powiedzieć że gdyby nawet sprawa regulacyi Sołotwy i Rokitny z rocznym udziałem państwa po 11.500 złr. przez lat 5 była załatwioną, mógłby udział Galicyi w funduszu melioracyjnym wynosić tylko 720.910 K. a przeto 23·94% dotacyi państwa na cele melioracyjne, nie osiągnęłaby przeto tej kwoty, która się z państwowej dotacyi funduszu melioracyjnego według stosunku ilości gruntów meliorować się mających, Galicyi po sprawie dliwosci należy t. j. 1,037.591 Koron, czyli 34% w r. 1901.

Sprawozdanie Wydziału Krajowego i komisji skarży się dalej, że regulacya Nowego Brnia i obwałowania prawego brzegu Wisły od Podgórze do Niepołomic nie zostały objęte preliminarem na r. 1901. Co się tyczy Nowego Brnia, to tak spółka wodna, jak i Rada powiatowa w Dąbrowie sprzeciwiły się udziałowi w kosztach a potrzeba przeprowadzenia rewizyi i pertraktacyi była nowym powodem zwłoki.

Fakt ten był znanym Wydziałowi krajowemu, a w sprawozdaniu z 2. grudnia 1899 alegat 17 strona 2 jest wzmianka o tem. Sprawozdanie Wydziału krajowego z 29. marca 1901 i sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego fakt ten stanowiący istotną przyczynę zwłoki, pomijają. Co do obwałowania prawego brzegu Wisły od Podgórze do Niepołomic, tu wina leży stanowczo po stronie ministerstwa rolnictwa, nieuwzględnienie bowiem dojrzałego projektu, o uwzględnienie tego projektu upominała się komisya parlamentarna koła. Ponieważ wówczas jednak z powodu obstrukcyi parlament nie obradował, mniej liczono się z wpływami osobisty-

mi posłów polskich, aniżeli w czasach, w których całe Koło popierało je w parlamencie; dopiero w rok później odniosły starania Koła skutki i w r. 1900 jest ślad ich w sprawozdaniu jest bowiem wzmianka o preliminarzu na r. 1900 że roczna dotacja na obwałowanie prawego brzegu Wisły będzie wstawioną w przyszłym preliminarzu na r. 1901. — A nawet gdyby ministerswo było uwzględniło obwałowanie prawego brzegu Wisły, z roczną dotacją 27.760 Koron, toby udział Galicji w funduszu melioracyjnym wynosił tylko 22.7% a nie 3.2%.

Chętnie przyznaję, że się 34% Galicji należy i pragnę aby 34% dotacji wodnej funduszu melioracyjnego, czyli 1,360.000 Koron na rok 1904 po podwyższeniu dotacji funduszu melioracyjnego na 4 miliony (bez potrącenia pozycy na potoki górskie i pozyczki) tak, jak to się jej należy, uzyskała. Aby jednak kraj uzyskał 34%, trzeba aby kraj się zdecydował więcej z funduszu krajowego wydawać na melioracye; bez udziału kraju subwencyi z funduszu melioracyjnego przecież otrzymać nie można. — Trzeba także i drugiej rzeczy. Ponieważ jest wiadomem, że rewizyę planów zatwierdzają w ministerstwie rolnictwa bardzo powoli a często i z uprzedzeniem a przedstawienia Koła w tym kierunku pozostają często bez skutku, a więc powinniśmy mieć na zapas kilka projektów wcześniej ułożonych i wcześniej zatwierdzonych, aby ich koszta można do preliminarza funduszu melioracyjnego wstawić, gdy przeciw jednemu projektowi podniesie się w ministerstwie rolnictwa mniej lub więcej uzasadniona opozycja, trzeba mieć w zanadrzu drugi zatwierdzony już projekt.

Wydatek na Nowy Brzeń i obwałowanie prawego brzegu Wisły są wstawione do preliminarza funduszu krajowego na rok 1901. Wydatku na obwałowanie lewego brzegu Dunajca i regulacyę Pusty — nie mogę się w preliminarzu funduszu krajowego na r. 1901 dopatrzeć, otóż jeżeli się żąda od członków Koła polskiego aby wykazywali nagłość wstawienia poszczególnych pozycy do preliminarza funduszu melioracyjnego, układanego przez Ministerstwo rolnictwa, wówczas powinno się także odnośny nakład, uznany za nagły, wstawić do budżetu krajowego, a uwagę tę czynię nie pro praeterito, ale pro futuro;

Celem przemówienia nie jest wcale obrona ministerstwa rolnictwa, któremu sam w tej sprawie czynięm, gdy chodziło o obwałowanie prawego brzegu Wisły, ciężkie zarzuty. Celem mego przemówienia jest dążenie do tego, aby Wydział krajowy i interesowani w spółkach wodnych nie dostarczali ministerstwu pozoru do zwłoki, który to po-

zór jest może dla niektórych nieżyczliwych dla naszego kraju.

Dalej jest celem mego przemówienia spowodowanie pewnego przyspieszenia w związaniu spółek wodnych, a nie zapoznajac wcale trudności, z zadaniem tem się łączących, znów muszę przypomnieć, że powolny bieg tej akcji także dostarczał ministerstwu pozoru do niepożądanych zwłok.

Już w sprawozdaniu z r. 1900 jest mowa o projektach:

1) kolmatacyi 18.114 morgów bagien dniestrzańskich kosztem 1,752.200 K.

2) obwałowania Wisły itd. — obwałowania Wisły w Dąbrowskiem i odwodnienia 26.827 morgów urodzajnej ziemi nadwiślańskiej, kosztem 3 milionów koron.

3) obwałowania Wisły od Raby do Kisieliny, obwałowania prawego brzegu Raby, tudzież regulacyi Uszwicy i Grobki z dopływami, w powiecie Brzeskim i Bocheńskim dla ochrony od zalewu i odwodnienia kosztem 4,500.000 koron.

4) obwałowania Wisły od Niepołomic do Raby i lewego brzegu Raby i Drwinki w powiecie Bocheńskim dla ochrony od zalewu i osuszenia 22.377 morgów, kosztem 3,481.200 koron.

Dalej jest mowa o Pełtwi, a w tym roku przypada jeszcze regulacya Bugu od ujścia Raty do granicy państwa na długości 28.8 km. kosztem 1,470.000 koron.

Co do obwałowania Wisły w Dąbrowskiem, starano się o udział w 35%, z funduszu melioracyjnego, a 20% z dotacyi wodnej, ostatnie to życzenie miało mało szans powodzenia, podniesiono bowiem, że obwałowania rzek podpadają pod ustawę melioracyjną.

Co się tyczy Pełtwi, to już od kilku lat przynaglają do podjęcia tej regulacyi w kraju i we Wiedniu, wnioski szanownego p. Merunowicza, który się tą sprawą nader gorliwie zajmował, a trzy lat już ubiegło od chwili, w której szanowny p. Romanowicz nie należący wówczas do Rady Państwa, czynił Kołu polskiemu zarzut, że ma za mały wpływ, a na uzasadnienie tego zarzutu przytoczył między innymi i ten fakt, że Koło nie uzyskało sankcyi dla projektu regulacyi Pełtwi.

Od tego czasu sprawa ta naprzód nie postąpiła ani o krok, ale nie z winy Koła polskiego, tylko Wydziału, bo sprawa tutaj zalega z powodów przytoczonych przez komisję gospodarstwa krajowego, nie uważam za dostateczne dla uniewinienia zwłoki i dlatego o ile się liczę ze stanem funduszy naszych i widzę w nim przeszkodę akcji w tem tempie, jakiegobym pragnął, o tyle życzyłbym sobie, aby plany były prędko wykończone i w Wiedniu przedłożone do za-

twierdzenia i ażeby przynajmniej z tej strony nie było przeszkód do działania.

Jeżeli są trudności finansowe, i w jednym lub drugim roku kraj nie może się przyczynić do wydatku na ten, lub ów projekt, to aż nadto łatwo jest powstrzymać ministerstwo od wstawienia wydatku na nowy już zatwierdzony do funduszu melioracyjnego; ale skłonić ministerstwo do szybkiego załatwienia projektu, który jest późno przedłożony, to jest rzecz trudniejsza — dlatego proszę, róbcie panowie naprzód na zapas i dajcie ministerstwu kilka projektów do zatwierdzenia, nam zaś dajcie wybór projektów do przeprowadzenia.

To jest jedno zadanie, drugie otworzy się z powodu okólnika rządu o regulacji rzek i melioracjach, który wymaga ze strony Wydziału krajowego wypracowania wyczerpującego programu z konkretnymi cyfrowymi żądaniami wydatków z dotacyi wodnej z Ministerstwa spraw wewnętrznych i funduszu melioracyjnego, oraz obliczenia, jakie obowiązki kraj w najbliższych czasach z powodu regulacji rzek i melioracji może na siebie nałożyć.

W jednym z dzienników tutejszych po przytoczeniu oficjalnych cyfr, a pominięciu faktów stanowiących ich komentarz i ilustracyę w aluzji do Koła polskiego, dano mu sporą ilość duchownego obroku i polecono mu energicznie domagać się od rządu, aby roboty melioracyjne szły szybciej i aby rząd przyznawał wyższe zasiłki z funduszu melioracyjnego.

Dziękując za tę zbawienną naukę, muszę jednakże stwierdzić, że Koło wcale na nią nie czekało, ale wspólnie z ministerstwem dla Galicyi, które sprawę regulacji rzek i melioracji traktuje *con amore*, z wielką pieczołowitością i gruntownością, pilnowało tej sprawy, w preliminarzu funduszu melioracyjnego na rok 1901 uzyskało wszystko, czego w danych warunkach żądać było można.

**P. Paszkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** Pozwolę sobie postawić rezolucyę następującej treści: (czyta).

Sejm wzywa c. k. rząd, aby niecierpiące zwłoki miejscowe roboty regulacyjne: na Dunajcu od Zgłobic do Nowego Sącza, na Wiślocie od Mielca do Jasła i na Sanie od Składu solnego do Sanoka, przeprowadził wyłącznie kosztem państwa w myśl § 5. ustawy z dnia 11 czerwca 1901 r. Nr. 66 Dz. u. p. i § 3. uchwalonego przez Sejm w dniu 2 lipca 1901 r. projektu ustawy o regulacji rzek,

już w roku bieżącym, oraz w latach 1902 i 1903.

Powodem tego wniosku jest okoliczność, że obecnie wskutek objęcia przez państwo robót regulacyjnych na tych przestrzeniach rzek, które miałem zaszczyt w rezolucyi przytoczyć, zagrożone są okolice, położone nad temi rzekami, wskutek tego, że roboty, które drogą konkurencyi dotychczas były prowadzone, dalej prowadzone nie będą.

Mianowicie Wydział krajowy wobec tego, że owe spławne przestrzenie rzek mają być regulowane wyłącznie kosztem państwa, odmówił całkiem słusznie wstawienia do budżetu krajowego tych kwot, które z tytułu konkurencyi krajowi na owe regulacye były dawane.

Wskutek tego regulacye, które wedle ustawy mają się zacząć na tych przestrzeniach od r. 1904, mogłyby spoczywać przez rok 1902 i 1903, coby oczywiście połączone były ze szkodą nadbrzeżnych mieszkańców, ale także robót kanałowych, któreby zmarnieć mogły.

Z tego powodu potrzeba, aby roboty regulacyjne nie były przerywane, aby zatem już w najbliższej przyszłości przez rząd prowadzone były.

Nie sprzeciwiam się temu brzmieniu ustawy państwowej z 11 czerwca 1901, które powiada w § 5, że regulacya tych rzek musi być najpóźniej przed budową kanałów rozpoczęta.

Zatem termin, od którego mają się zacząć owe roboty regulacyjne, nie jest w tej ustawie oznaczony.

Ponieważ wszystkie projekta do tych miejscowych robót regulacyjnych są już gotowe i były Wydziałowi krajowemu przedłożone, a obecnie znajdują się o ile wiem, w Namiestnictwie, albo Ministerstwie, chodzi o to, żeby to, co jest dziś gotowe, mogło być zaraz wykonane, ze względu na to, że termin lat 20, w którym owe roboty regulacyjne mają być przeprowadzone, zacznie się w r. 1904.

Zdaje mi się, że będzie wskazaniem, jeżeli odniesiemy się do Rządu z wezwaniem, ażeby te roboty, które są konieczne, już w roku bieżącym i w latach następnych były prowadzone.

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucyę? (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skalkowski. Co się tyczy uwag, szan. posła, to na podstawie te-

go, że one na budżet nie wpływają, tylko odnoszą się do ogólnej polityki na polu budowy wodnych, nie mam nic do odpowiedzialności. Co się tyczy samej rezolucji, to z upoważnienia komisji budżetowej ją przyjmuję.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie pojedynczych pozycji.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Przed odczytaniem muszę zwrócić uwagę Szan. Panów na pomyłkę druku, mianowicie w pozycji 228 lit. e. na regulację Sanu pod Załużem, zamiast kwoty 2030 K., powinno być 3030 K., wskutek czego wszystkie inne cyfry o 1000 koron muszą być wyższe. (Czyta).

A) Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Poz. 216. Płace urzędników, utrzymanie expozytur i stypendya:

a) dyrektor biura 7.360 K.  
b) zastępca dyrektora 6.440 K.  
c) 6 starszych inżynierów 33.840 K.  
d) referent administracyjno - prawny 5.640 K.

e) 10 inżynierów I. klasy 29.760 K.  
f) 10 inżynierów II. klasy 21.250 K.  
g) 11 inżynierów adjunktów 21.440 K.  
h) 3 adjunktów komasacyjnych 8.040 K.  
i) 2 praktykantów technicznych 2.800 K.  
k) dodatki pięcioletnie 3.200 K.  
l) dodatki osobiste 1.200 K.  
m) dyurna 3.880 K.  
n) expozytury 3.900 K.  
o) stypendya 1.240 K.

Suma pozycji 216. — 149.990 K.

Poz. 217 utrzymanie służby dozorców melioracyjnych 9.600 K.

Poz. 218 dotacja funduszu emerytalnego dozorców 1.000 K.

Poz. 219 zaliczki na płace 2.000 K.

Poz. 220 remuneracje i zapomogi 6.000 K.

Poz. 221 pensje i zaopatrzenia:

a) emerytura Antoniego Biegańskiego 848 K.

b) dla sierót po inżynierze Karpuszcze 480 K.

c) dar z łaski dla Antoniny Schneiderowej, żony umysłowo chorego inżyniera 400 K.

Suma pozycji 221. — 1.728 K.

Poz. 222 narzędzia i potrzeby rysunkowe 6.000 K.

Poz. 223 kurs praktyczny dozorców drenarskich 11.000 K.

Poz. 224 zasiłek krajowy na państwowe biuro hydrograficzne 16.000 K.

Poz. 225 na zdjęcia i projekty:

a) robót publicznych 10.000 K.

b) melioracji prywatnych 26.000 K.

Suma pozycji 225. 36.000 K.

Poz. 226 koszta komisyjne przy inspekcji robót melioracyjnych przez c. k. Rząd prowadzonych 2.000 K.

Suma działu A. 241.318 K.

Poz. 227 B) Wykonanie budowli wodnych.

a) na regulację Białej i obwałowanie prawego brzegu Dunajca X. rata 86.634 K.

b) na regulację Dniestru między Rozwadem a Żurawnem IX. rata 85.334 K.

c) na regulację górnego Dniestru III. rata 131.428 K.

d) na regulację Soły, uzupełnienie II. raty 39.778 K.

e) na regulację Łomnicy, uzupełnienie II. raty 39.808 K., — razem 382.982 K.

Poz. 228. Zasiłki 33 $\frac{1}{3}$ % na lokalne regulacje rzek niespławnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882):

a) na regulację Skawy:

1. między Wadowicami a Witanowicami, V rata (ostatnia) 6.916 K.

2. pod Jaroszowicami 4.110 K., — razem 11.026 K.

b) na regulację Raby pod Targowiskami I. rata 560 K.

c) na regulację Dunajca:

1. pod Moszkowicami i Jazowskiem III. rata (ostatnia) 13.438 K.

2. od Gołkowic do ujścia Popradu (do roku 1902), IV rata 18.094 K.

3. pod Wielką wsią i Dąbrówką szczepanowską 4.810 K.

4. między Zawodziem a Zgłobicami, IV. rata (ostatnia) 14.094 K. — razem 50.436 K.

d) na regulację Wisłoki:

1. pod Zawadką, Przeczycą i Kamienicą, I. rata 7.146 K.

2. pod Kędzierzem i Żyrakowem, I. rata 8.038 K., — razem 15.184 K.

e) na regulację Sanu:

1. pod Załużem 3.030 K.

2. pod Korytnikami i Krasiczynem, V. rata 6.242 K. — razem 9.272 K.

f) na regulację Wisłoka między Babicami a Zarzeczem, VI. rata (ostatnia) 9.586 K.

g) na regulację Wiszni pod Nienowicami i Michałowką, IV. rata 6.534 K.

h) na regulację Stryja pod Hnizdyczowem I. rata 5.000 K.

i) na regulację Świcy pod Sokołowem i Łanami Sokołowskimi, VII. rata 5.000 K.

k) na regulację Sukielu pod Sokołowem 3.336 K.

l) na regulację Bystrzycy sołtwińskiej pod Drohomirczanami 3.320 K.

m) na premiowanie zawikłania odsypisk 1.000 K.

n) do dyspozycji Wydziału krajowego 20.000 K.

Suma pozycji 228. — 140.254 K.

Poz. 229. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych (na zasadzie ustawy z dnia 30. czerwca 1884., Dz. u. p. Nr. 116).

a) na regulację rzeki Bugu od granicy państwa do ujścia Pełtwi, IX. rata 39 600 K.

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru, IV. rata 40.400 K.

c) na uzupełnienie regulacji Krzemienicy z dopływami V, rata (ostatnia) 31.200 K.

d) na zabudowanie potoku Bystry w Zakopanem, IV. rata (ostatnia) 30.000 K.

e) na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim, IV. rata 89.740 K.

f) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, IV. rata 39.542 K.

g) na uzupełnienie regulacji Nowego Brnia z dopływami, III. rata 31.950 K.

h) na obwałowanie lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa II. rata 43.548 K.

i) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, II. rata — Suma poz. 229. 345.980 K.

Poz. 230. Na konserwację krajowych robót melioracyjnych :

a) regulacji Trześniówki 1.000 K.

b) regulacji Łęgu 1.500 K.

c) regulacji Przegnojówki 1.000 K.

d) zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy 1.000 K. — Suma poz. 230. 4.500 K.

Poz. 231. Zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 26. listopada 1889) :

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do roku 1908) 2.800 K.

b) na drenowanie gruntów włościańskich 50.000 K.

c) na osuszenie gruntów w Woli pełkińskiej 5.334 K.

d) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu, II. rata (ostatnia) 6.600 K.

e) na osuszenie gruntów w Bohatkowcach (powiat Podhajce) 5.600 K.

f) na osuszenie gruntów w Zadwórzcu (pow. Przemyślany) 2.190 K.

g) na regulację Lubaczówki pod Czerwoną wolą I. rata 4.480 K.

h) na meliorację torfowiska w Olesku (II. rata) 1.785 K.

i) na osuszenie gruntów w gminie Jaktorów (pow. Przemyślany) 1.667 K.

k) na zabudowanie potoku Lichnia w gminie Łączki (pow. Nowy Sącz) 8.800 K.

l) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk :

1. w Jaworznie 600 K.

2. w Starem siole 500 K.

3. w Żukowie 1.000 K.

4. w Domarzyrze 800 K.

5. w Dublinach 500 K.

6. w Czernicy 1.000 K.

7. w Ubiniu 500 K.

8. w Przegnojowie 500 K.

9. w Ostrowczyku polnym 400 K.

10. w Chwatowie 600 K.

11. w Stojanowie 500 K.

12. w Tetewczycach 500 K.

13. w Hnilicach 500 K.

14. w Wolicy baryłowej 100 K.

15. w perymetrze bagien Stojanowskich (na gruntach włościańskich) 1.000 K.

16. w perymetrze bagien Oleskich (na gruntach włościańskich) 1.000 K.

m) na subwencyonowanie fabryk drewnarskich 10.000 K.

n) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 K.

Ogółem 119.256 K.

Suma działu B. 992.972 K.

Suma działu A. 241.318 K.

Suma wydatków rubryką XIII objętych 1,234,290 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucja p. Paszkowskiego, którą p. sprawozdawca przyjął. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta Z kolei następuje Rubryka XIV. poz. 232—242.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta) :

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Rubr. XIV. poz. 232 umorzenie pożyczki 80.800 K. — 5.231 K.



Poz. 233 umorzenie pożyczki 20.000 K.  
— 1.385 K.

Poz. 234 umorzenie pożyczki 10.000 K.  
— 783 K.

Poz. 235 funduszowi szpitala św. Łazarza 39.156 K.

Poz. 236 na pokrycie niedoboru fund. pożyczki kraj. z r. 1873. — 21.014 K.

Poz. 237 umorzenie połowy kapitału 55.000 K. — 1.758 K.

Poz. 238. funduszowi szkolnemu krajowemu 25.775 K.

Poz. 239 umorzenie pożyczki z r. 1893 2,736.342 K.

Poz. 240 na spłatę niezgłoszonych obligacji b. funduszu indemnizacyjnego 12.000 K.

Poz. 241 umorzenie pożyczki 160.000 K.  
— 2.810 K.

Poz. 242 umorzenie pożyczki na pokrycie niedoboru w r. 1899. — 86.530 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje Rub. XIV. poz. 242a. W zastępstwie p. A. Potockiego sprawozdanie objął p. Milewski.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta):

Poz. 242a. Na opłatę 4 $\frac{1}{2}$ % odsetek od pożyczki, zaciągnąć się mającej, na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1901 45.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie mam zamiar przerwać posiedzenie do godz. 7 wieczór.

P. J. Szeptycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** W sprawie formalnej głos ma p. Szeptycki.

P. Szeptycki. Na wniesioną do komisji administracyjnej interpelację przez p. Górkę w sprawie ustawy o biurach pośrednictwa pracy, mam zaszczyt odpowiedzieć, że większość komisji była zdania, iż sprawa jest zbyt ważna i doniosła, by przy kończącym się Sejmie móż wypracować odpowiednio zmieniający projekt ustawy.

Ja zaś, jako przewodniczący komisji administracyjnej, wyrażam nadzieję, że Wydział krajowy jeszcze tej jesieni przyjdzie do Sejmu z dotyczącym projektem.

**Marszałek.** Posiedzenie odraczam do godziny 7-mej wieczorem.

(Przerwa o godzinie 4-ej minut 30 po południu).

(Po przerwie o godzinie 7 minut 45.)

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Zanim przejdziemy do dalszej dyskusji, udzielam głosu p. Onyszkiewiczowi celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz (czyta):

Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelację posła Merunowicza i towarzyszy w sprawie projektu regulacji Pełtwi.

Na posiedzeniu z dnia 6. lipca 1901 wystosował poseł Merunowicz z towarzyszami zapytanie do Jego Ekscelencji Marszałka krajowego, jakie są powody tego, że projekt ustawy o regulacji rzeki Pełtwi nie jest dotąd udzielony c. k. Rządowi do wyjednania Najwyższej sankcji, co zamierza Jego Ekscelencya Pan Marszałek zarządzić w tym celu, iżby ta uchwała sejmowa już dłużej w biurach Wydziału krajowego zatrzymywaną nie była?

W odpowiedzi na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu Wydziału krajowego, że jak to już Wydział krajowy w przedłożeniu melioracyjnym z dnia 6. grudnia 1898 l. 72115. na stronie 6, zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi, projekt ustawy o regulacji Pełtwi udzielony został c. k. Rządowi pismem Marszałka krajowego z dnia 17. lutego 1898, reskrypt zaś c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 28. października 1898 l. 20558 dotyczący tej sprawy przedłożony został Wysokiemu Sejmowi, jako alegat 4. sprawozdania Wydziału krajowego z roku 1898.

Również podał Wydział krajowy do wiadomości Wysokiego Sejmu, że gdy wedle powołanego reskryptu ministeryalnego, c. k. Ministerstwo skarbu zajęło nieprzychylnie stanowisko co do przewidzianego w projekcie ustawy 30% ogo zasiłku z państwowego funduszu inwestycyjnego na regulację Pełtwi, Wydział krajowy wniesie umotywowane przedstawienie przeciw tej nieprzychylniej decyzji Ministerstwa skarbu, skoro projektant wykończy sprawozdanie techniczne i umożliwi Wydziałowi krajowemu przedłożenie całego projektu technicznego do zatwierdzenia Rządu.

Przedłożenie projektu technicznego uległo jednak zwłoce, gdyż projektant, który

w r. 1899 powołany został na katedrę melioracji studium rolniczego na uniwersytecie Jagiellońskim, mimo obietnic nie nadesłał Wydziałowi krajowemu wzmiankowanego sprawozdania technicznego. Z tego powodu postanowił Wydział krajowy poruczyć redakcję sprawozdania technicznego innemu inżynierowi biura melioracyjnego i wezwał projektanta profesora Sikorskiego do zwrotu wszystkich obliczeń potrzebnych do sprawozdania, jakie przygotował w służbie krajowej zajmując się wyłącznie tym przedmiotem od roku 1892 do r. 1899.

**Marszałek.** Przystępujemy do dalszej rozprawy szczegółowej.

Następuje rubryka XV. Poz. 243, 262, 265—282 i 284—316. Sprawozdanie Komisji budżetowej o rubr. XV. wydatków preliminarza funduszu krajowego „Na cele rolnictwa i górnictwa“ na rok 1901.

Sprawozdawca poseł **Andrzej Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 243. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych 10.760 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pożyczkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

Sejm ustanawia w etacie urzędników koncepcyjnych Wydziału krajowego jedną posadę fachowo rolniczą z rangą i poborami adjunkta, określonymi uchwałą Sejmową z dnia 15. lutego 1898 r. z równoczesnym zniesieniem posady koncepcyjnej, ustanowionej uchwałą Sejmową z dnia 17. stycznia 1896.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy wikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

Poz. 262. a) Szkoła zimowa rolnicza w Niewiarowie 2.056 K.

b) Szkoła zimowa rolnicza w Wojsławiu 1.850 K.

mniej o koron 1.720 od roku przeszłego, które jako wydatek nadzwyczajny uchwalono na koszt założenia tej szkoły.

Poz. 265. na popieranie celów Tow. ogrodniczego w Krakowie:

wydatek zwyczajny 1.300 K,

wydatek nadzwyczajny 6.000 K.

preliminuje się więcej o 6.000 koron wydatku nadzwyczajnego jako I. ratę z sześćdziesiątka na zakupno gruntu dla zakładu sadowniczego pod Krakowem (L. W. 70.281|1900).

Tem samem załatwioną została petycja liczba 131.

Poz. 266. na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 2.000 K.

Poz. 267. na remuercacje i zapomogi nauczycieli szkół rolniczych 1.200 K.

Poz. 268. na zaliczki na płace dla nauczycieli szkół rolniczych wydatek zwyczajny 4.000 K.

Oprócz tego wnosi komisya wydatek nadzwyczajny na udzielenie zaliczki profesorowi Malsburgowi 4.400 K.

Poz. 269. Akademia weterynaryi we Lwowie 4682 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

Poz. 269. a) na stypendya dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie 1.000 K. tem samem zostaje załatwioną petycja l. 833.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Michalski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Michalski.

**P. Michalski.** Sądziłem, iż ktoś inny zabierze głos w tej pożyczce, a zwłaszcza który z naszych posłów, którzy zasiadają w Komisji gospodarstwa krajowego. Skoro jednak nikt inny głosu nie zabrał, przeto ja proszę Wysoki Sejm, ażeby raczył łaskawie na przyszłość polecić Wydziałowi krajowemu, aby nad tą pożyczką się zastanowił i większą kwotę wstawił dla uczniów kucia koni w szkole weterynaryi. Dotychczas wstawiano 600 K na 4 stypendya, to znaczy po 75 zł. zmieniawszy na guldeny na każdego ucznia na pół roku, aby wyżył i zapłacił pomieszkanie we Lwowie; jest to według przysłowia do życia za mało, a do śmierci kto wie, czy nie za dużo.

I jeżeli który Sejm, który kraj, to niezawodnie Galicya tak skąpi na wyposażenie ludzi tak potrzebnych dla gospodarstwa krajowego. Pozwolę sobie przytoczyć przykład. Prusy, które mają około 200.000 koni, a my w Galicyi mamy około 800.000 koni, otóż pruski profesor weterynaryi obliczył, że wsku-

tek złego kucia koni traci kraj przeszło 3,000.000 marek. To też tam we wszystkich miastach i zakątkach zakładają szkoły, dają stypendya, ażeby kształcić tych ludzi. U nas towarzystwo gospodarstwa krajowego na ten dział nie chce zwrócić oka. Węgry każdemu, kto się zgłosi do szkoły kucia koni dają 2 K. dziennie i pomieszkanie przez pół roku, a jeżeli się w tych 6 miesiącach nie wyuczy, pozwalają mu drugich 6 miesięcy, podobnie w Zagrzebiu, Morawii, Bawarii, gdzie w ostatnich czasach najwięcej w tym kierunku zrobiono. Prosiłem p. sprawozdawcę, czyby nie można dziś tej kwoty podnieść, oświadczył, że się musi sprzeciwić na teraz dlatego też muszę się ograniczyć na następującej rezolucyi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stypendyum, dla uczni kucia koni zbadał i na najbliższej sesji sejmowej wnioski przedłożył“.

Przy tej sposobności poruszę jeszcze jedną kwestyę, którą przed kilku dniami poruszył p. Romanowicz, Marjewski i p. Löwenstein; jest to sprawa popierania przemysłu w naszym kraju. Jeżeli będziemy dalej popierać przemysł jak dotąd, rezolucjami, wnioskami i różnorodnymi sprawozdaniami, to lata jeszcze upłyną a przemysł nasz będzie w tem stadyum, co dziś, to ma teoretyczne znaczenie, ale praktycznych skutków nie daje. Jeżeli zechcemy ten przemysł praktycznie podnieść, to musimy sobie powiedzieć, że go w inny sposób nie podniesiemy, jak tylko tak jak postąpili Węgrzy, którzy założyli towarzystwo dla opieki przemysłu krajowego. Towarzystwo to zostało założone pod egidą magnaterii i szlachty węgierskiej, a rezultaty ich przemysłu i rękodziel! — wszyscy wiemy, jak stoją.

Otóż zdaje mi się, że w czasie kiedy naród nasz jest tak prześladowany, że nie tylko zabraniają nam naszych praw politycznych, ale przeczą praw do życia, nie powinniśmy im rocznie krocie tysięcy i miliony dobrowolnie płacić za wyroby, wrogiego nam nam narodu. Powinniśmy powiedzieć sobie, że jeśli oni postępują tak nieludzko z braćmi naszymi i z nami, to myśmy nie powinni ani jednego guldena z kraju puścić. Zdaje mi się, że tu nie potrzeba dat statystycznych, ale każdy z nas ma tuziny znajomych, którzy od bucika do kapelusza ubierają się to w Paryżu, to w Londynie, to w Berlinie, to we Wiedniu. Jeżeli wtedy Sejm nasz przy końcu kadencji wziął inicjatywę i jakąś akcyę wdrożył, to byłby to żywy pomnik dla ustępującego Sejmu a dla całego kraju i narodu nadzieja lepszej przyszłości. Ja ośmielę się prosić o inicjatywę JE. p. Marszałka, który znany z tego, że jest zawsze chętny i ofiarny w każdej

sprawie narodowej i społecznej i gdzie chodzi o dobro kraju tam chętnie udział bierze.

Otóż mam tę wiarę, że JE. p. Marszałek tę inicjatywę podejmie w tem com przed chwilą prosił z wiarą, że to pożądany skutek odniesie.

Nie czynię żadnego wniosku ani rezolucyi, ale proszę aby JE. łaskawie tą sprawą się zajął a kraj cały będzie mu wdzięczny.

**Marszałek.** Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy już nie żąda nikt głosu do tej pozycyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. Ja przyjmuję tę rezolucyę.

**Marszałek.** Ponieważ p. sprawozdawca przyjął tę rezolucyę, przeto podaję do głosowania wniosek komisji wraz z rezolucyą. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Spawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 270. krajowy nauczyciel weterynaryi 4.480 K.

Po. 271. na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliny 2.000 K.

Poz. 272. na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy gal. Towarzystwie gospodarzem i Towarzystwie rolniczem krakowskiem po 1.200 K. 2.400 koron.

Poz. 273. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 8.000 K.

więcej o 1000 koron od preliminarza Wydziału krajowego z powodu znacznego wzrostu kosztów administracyjnych Towarzystwa, koniecznych przy ciągle wzmagającym się zakresie działania.

tem samem załatwioną zostaje petycja liczba 397.

W załatwieniu petycji tegoż Towarzystwa liczba 396 o subwencyę na wydawnictwo „Rolnika“ i „Przeglądu mleczarskiego“ Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycyę liczba 396 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu rubr. XV. poz. 295.

Poz. 274. Towarzystwo rolniczo w Krakowie 8.000 K.

Tem samem załatwioną została petycja l. 859.

Poz. 275. Towarzystwo Tatrzańskie 500 K.

tem samem załatwia się petycyę liczbą 204.

Poz. 275 a) Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików 600 K.

tem samym zostaje załatwiona petycja l. 832.

Poz. 276. na zalesienie wydmy piaszczystych VI. rata z dziesięciolecia 5.000 K.

Poz. 277. stypendya dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 8.000 K.

Po. 278. stypendya dla uczniów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.000 K.

Poz. 279. stypendya dla uczniów i abiturjentów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego, wysyłanych na praktykę 2.400 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Poz. 280. dla kółek rolniczych:

a) na koszt zakładania i lustracji tychże 10.000 K.

b) na utrzymanie lustratorów handl. sklepików wiejskich 4.000 K.

c) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy kółek rolniczych 2.400 K.

d) na pomnożenie funduszu pożyczkowego do wysokości 68.000 K. III. i ostatnia rata 6.000 K.

f) na ogólne cele rozwoju rolniczej i handlowej działalności kółek rolniczych pod kierunkiem i nadzorem Zarządu III. i ostatnia rata z trzechlecia 4.000 K.

g) na urządzenie prób doświadczalno-demonstracyjnych na gospodarstwach włościańskich, wydatek nadzwyczajny 1.500 K.

**Marszałek.** Do tej pozycji prosił o głos p. Cielecki. Udzielam mu głosu.

**P. Cielecki.** Jest rzeczą niemiłą i niewdzięczną co roku przy jednej i tej samej pozycji głos zabierać, jednak tym razem uważam to jako obowiązek mój nie tylko jako prezesa tow. Kółek rolniczych, ale śmiem powiedzieć także jako Polaka. Użyteczności towarzystwa Kółek rolniczych zdaje mi się nikt zaprzeczyć nie potrafi.

Działalność nasza jest dodatnią w kierunku rolniczym i handlowym, ale niestety nie mamy tego poparcia, jakiegoś mieć powinni, choć ufam, że z czasem do tego przyjdzie. U nas do pewnych ofiar rzeczywi-

stych nie wszyscy i nie zawsze są skorzy i często o wiele większe ofiary ponosi się raczej, niż te małe i codzienne.

Nie zawsze mamy też i współpracowników, bo niestety do tej mozolnej, codziennej i cichej pracy współpracowników niełatwo znaleźć. Jednak ufam, że będziemy mieć z czasem to poparcie, jakie mieć powinniśmy.

Przykro mnie dotknęło sprawozdanie Wydziału krajowego o spółkach oszczędności i pożyczkowych. Przeglądając to sprawozdanie, znalazłem rzeczywisty powód tego sprawozdania: Oto odpis odezwę Namiestnictwa, gdzie donosi ono Wydziałowi krajowemu, że uzyskało pewną subwencję 3.200 zł., na cele Kółek rolniczych a dalej jest reskrypt ministerium rolnictwa, gdzie ono oświadcza, że gotowe jest dać znaczniejszą subwencję na cele rolnicze. Jest niemiecki wyraz „landwirtschaftliche Genossenschaften“ i podniesioną jest działalność Kółek rolniczych, bo Ministerstwo pisze tak (czyta):

„Es wird sehr vortheilhaft sein, für die Verbreitung der richtigen Erkenntnis über den Wert einer umfassenden landwirtschaftlichen Creditorganisation die Mitwirkung der Gauvereine in Anspruch zu nehmen, welche für die Ausbreitung des genossenschaftlichen Sinnes unter der landwirtschaftlichen Bevölkerung schon viel Erspriessliches geleistet haben“.

A więc i Ministerstwo robi wzmiankę chlubną o naszym Towarzystwie i podnosi jego działalność. Na to Wydział krajowy wypracował sprawozdanie, które przesłał Ministerstwu i w tem sprawozdaniu na 26. stronicach niema wzmianki o Kółkach rolniczych tak, jakby one wcale nie istniały. Jest tylko przedstawiona działalność kas Raiffeisena.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że zachodzi wielka różnica między kasami Raiffeisena a Kółkami rolniczymi. Swego czasu myśl założenia u nas tychże była podniesiona właśnie przez Kółka rolnicze, i Kółka udały się do Wydziału krajowego, zdaje mi się nawet do Sejmu, prosząc o pewną subwencję, aby mógł te kasy zakładać. Ale Wysoki Wydział krajowy wziął w swą rękę organizację tę, która stała się krajową no i naturalnie o wiele wydatniejszą, rozporządzającą znacznymi subwencjami. Chcę tylko tu zaznaczyć, że my byliśmy tymi, co pierwsi podnieśli myśl kas Raiffeisena. Ja kasy te nadzwyczaj cenię i my przygotowaliśmy teren dla nich; niechcę przemawiać przeciw tym kasom tylko je pochwalam i popieram, ale twierdzę, że Kółka rolnicze, mają dalej idące

i wyższe zadania, dziwi mnie więc, że Wydział krajowy w swem sprawozdaniu zupełnie wzmianki nie robi o tych Kółkach rolniczych i jabym powiedział, że to zamilczenie jest niesłusznem potępieniem. Nadzwyczajnie zaś utrudnia nasze położenie i może nas pozbawić niezbędnie potrzebnych subwencji. Mówię niezbędnym, bo towarzystwo to silnie się rozwija i bez tej pomocy istnieć nie może.

Tu i ówdzie słyszę narzekania, że choć wprawdzie nasze sklepiki niedość dobrze się rozwijają, to jednak tu i ówdzie zdarzają się pewne malwersacye, lecz to dzieje się nieraz też we większych od naszej, instytucjach finansowych. Ale żeby temu zapobiedz i móżd dobrą kontrolę ustanowić, trzeba mieć fundusze, aby trzymać lustratorów, którzyby kontrolowali, aby móżd wyrażając się trochę trywialnie, trzymać tę całą instytucję w garści.

Podobne sprawozdanie Wydziału krajowego odejmuje a w każdym razie osłabia tę możliwość uzyskania funduszków tam, gdzie powinniśmy móżd je uzyskać, t. j. u Wys Rządu i jabym powiedział, że to wielka krzywda dla nas, ta bierna krytyka naszego towarzystwa. Tu zachodzi ogromna różnica między kasami Rajfajnsena a naszymi kółkami rolniczymi. Członkiem kas Rajfajnsena może być każdy, nie wchodząc w to, jakiej jest narodowości i wyznania jeśli złoży 10 K. Członkiem towarzystwa naszego może być tylko porządny i uczciwy człowiek wyznania chrześcijańskiego. Także w §. 10. statutu mamy zakres działania dla członków, który jest o wiele dalej idący, jak mają kasy Rajfajnsena. Mianowicie mówi on: a) pracować nad podniesieniem swego gospodarstwa lub przemysłu, oraz pomagać czynnie do celów Towarzystwa, b) prowadzić życie moralne i przykładać, c) w niedziele i święta zgromadzać się po nabożeństwie w czytelni lub innym miejscu, które Zarząd kótek oznacza na wspólne obrady w sprawach gospodrdstwa i handlu, prenumerować książki i pisma, przez Zarząd główny zalecane.

Nasze więc działanie jest nie tylko w kierunku materyalnym, aby podnieść rolnictwo, aby podnieść ten przemysł ludowy, tę siłę handlową i aby przysporzyć tej ludności dochodów a na tem polu osiągamy znamienne wyniki, ale też nasze działanie jest moralne.

W tym kierunku działamy bez przerwy i ciągle.

Naszem zadaniem jest podniesienie naszej ludności moralnie, aby ona zawsze miała w sercu Boga, Ojczyznę i miłość bratnią, (Brawo) aby w tych czasach, gdzie niestety

jest tyle fałszywych proroków, zachować ją zawsze katolicką, uczciwą i swojską. Boli więc mnie i przykro mi bardzo, że tam gdzie powinniśmy mieć silne i otwarte poparcie, tego nie znajdujemy.

A wierze Panowie, że ta praca nie jest łatwa i nie mała, i że ona może być dodatnią, najlepszym dowodem tego księstwo poznańskie czyli nasza Wielkopolska.

Tam proszę panów Kółka rolnicze istnieją oddawna i na wzór tych kótek, nasze tu zakładano.

Tylko tamte natrafiły na teren o wiele wdzięczniejszy, jak tu u nas.

Tam cała inteligencja, duchowieństwo i szlachta zajęły się całem sercem tą instytucją i dzisiaj są te kółka potęgą i tak silną potęgą, że rząd pruski tak potężny i bezwzględny, jej przełamać nie może.

Tam mamy bezpośrednie wybory, gdzie wszyscy głosować mogą a te kółka, choć nie są instytucją polityczną, przyczyniły się znakomicie do tej harmonii narodowej, jaka tam istnieje, pomimo, że tam powszechne wybory, i lud mógłby wybierać kogoby chciał, włościanie jednak wybierają tych wszystkich tylko, którzy są najwięcej uzdolnieni, aby naród polski przedstawiać i wybierają samą szlachtę t. j. najinteligentniejszych, albo tych ludzi, którzy mogą godnie ten naród przedstawiać.

Nie jesteśmy politycznem stowarzyszeniem, wszelka polityka jest wręcz z naszego działania wykluczona, ale możemy na tem polu pracy społecznej oddać krajowi ogromne usługi, bo na tem polu spokojnej, ekonomicznej codziennej pracy zetknąć się mogą ludzie różnych stronnictw i kiedyś się to towarzystwo może bardzo przyczynić do tej, tak pożądanej harmonii społecznej u nas.

Dziś przed południem powiedział p. Maryewski, że jest jedno Towarzystwo, w którem łączą się wszyscy bez odmiany, do jakiej klasy należą.

To mają być towarzystwa sokole! Nie przeczę, że tak jest, ale jest i drugie towarzystwo a to: Towarzystwo kótek rolniczych, w niem się łączą wszystkie warstwy społeczeństwa jeszcze bardziej ze sobą.

Wobec i spóźnionej pory a przedewszystkiem wobec smutnego finansowego położenia kraju u naszego i bardzo ściśle obliczonego budżetu, nie pozwalam sobie żadnych odrębnych wniosków, choć otwarcie powiadam, zostaliśmy skrzywdzeni.

Dawno wprawdzie petycye nasze zostały uwzględnione, ale petycya domagająca się 6.000 K. na demonstracye i doświadczenia rolnicze, została zredukowana do 1.500 K.

Jestto bardzo mało 750 złr., tak mało, że nie wiedzieć, jak się zabrać do pracy w tym kierunku, a mamy ostatecznie tę działalność, już dalekośmy są pchnęli naprzód i dziś jest ona bardzo wydatną.

Nasze próby przeprowadziliśmy w 41 powiatach na 182 polach doświadczalnych.

Te doświadczenia demonstracyjne mogą nadzwyczaj dobrze oddziaływać na podniesienie się rolnictwa naszego, bo rolnik nasz jest konserwatywny i szanuje teorię, na niego nic tak nie wpływa, jak dobry przykład, jak w jego oczach wykonywana próba, to też oczywiście w niektórych okolicach, gdzie nie znano lucerny, już ją uprawiają i w ogóle dobra uprawa pól oddziałuje przykładami dodatnio, rozpowszechnia się.

Niestety komisya budżetowa nie raczyła nam przyznać tej subwencji i dała tylko 1.500 K., to jest tak mała, że rzeczywiście przepraszam, że się wyrażę, prawie śmieszna, na to zadanie tak wielkie.

Obecnie swoim sprawozdaniem, Wydział krajowy utrudnia nam nadzwyczajnie możność uzyskania czegoś od rządu.

Jestto rzeczywiście bardzo przykre położenie a zdaje mi się, że niezasłużone i powinniśmy zawsze, mając cel wzniosły na oku, mieć w tej Wysokiej Izbie odpowiednie i zasłużone poparcie.

Nie chcę tu podnosić [dodatniej] działalności naszego towarzystwa, ale przede wszystkim kładę nacisk na cel i zdaje mi się, że występować przeciw temu towarzystwu wobec tego, że ono dodatnio działa i że to jest właśnie pole, na którym wszystkie stany pracując wspólnie, podać sobie powinny rękę i zbliżyć się mogą, byłoby wprost zbrodnią narodową.

Nie stawiam żadnych daleko idących wniosków, pozwolę sobie tylko skromną rezolucyę przedstawić.

Rezolucya ta moja opiewa :

„Sejm uznaje wielką pożyteczność towarzystwa Kółek rolniczych i potrzebę trwałego popierania tej instytucji“.

Jestto może nic nie mówiąca rezolucya, jednak do pewnego stopnia jużby nas zadowolila, bo byłaby stwierdzeniem, że nasze towarzystwo jest istotnie użyteczne krajowi ułatwiłaby na przyszłość naszemu towa-

rzystwu zadanie uzyskania subwencji od Rządu.

Nie wiem, kończy się kadencya, może po raz ostatni w tej sprawie, w tej Wysokiej Izbie jest mi dane przemawiać, polecam więc tej Wysokiej Izbie naszą sprawę na przyszłość i na serca kładę sprawę towarzystwa kółek rolniczych. (Brawo)!

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) Poparta. Czy jeszcze kto głosu żąda?

Członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz. Niezasłużony zarzut spotkał Wydział krajowy ze strony p. Cieleckiego. Mianowicie zarzuca szanowny prezes towarzystwa Kółek rolniczych, że Wydział krajowy w pewnym memoryale do ministerstwa rolnictwa, gdzie chodziło o Kółka rolnicze, nie wspominał o tych Kółkach, nie podniósł ich za usługi i przez to utrudnił uzyskanie subwencji.

Rzecz cała polega na nieporozumieniu.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że Wydział krajowy nigdy nie był pomiędzy ministerstwem rolnictwa a towarzystwem Kółek rolniczych, w odniesieniu do subwencji, pośrednikiem. Wydział krajowy przedkłada tylko Sejmowi sprawozdanie z działalności towarzystwa Kółek rolniczych i wyjednywa u Sejmu kredyty na wspieranie tych Kółek, czego dowód macie Panowie i w tym roku, gdzie Wydział krajowy złożył sprawozdanie i projekt do preliminarza.

Natomiast co do Kółek rolniczych w odniesieniu się do ministerstwa rolnictwa, organem pośredniczącym jest od szeregu lat komitet towarzystwa gospodarskiego. Ten komitet przedstawia zalety Kółek rolniczych i przez komitet ten znosi się towarzystwo z ministerstwem rolnictwa co do subwencji.

Natomiast co do memoryału pisma, o którym p. Cielecki wspominał, to memoryał dotyczył zupełnie innej sprawy. Dotyczył on kwestyi tworzenia związków rolniczych, co do których ministerstwo rolnictwa celem propagowania tworzenia się związków tak w Galicyi jak i całym państwie, wypracowało program działania, któryby się miał oprzeć dla względu finansowego o spółki Raifeisenowskie, które były pierwszym punktem programu tego, przez rząd zakreślonego — a w następstwie miały powstać, stosownie do warunków ekonomicznych, związki produkcyjne. Zarysowując ten program działania, podniosło mini-

sterstwo potrzebę utworzenia t. zw. rady doradczej z istniejących już różnych instytucji przy współdziałaniu organów państwowych t. j. namiestnictwa. Wymieniając te instytucje, wymienił także, że powinny być zastąpione i reprezentacje Kółek rolniczych.

Jeżeli Wydział krajowy przedstawił i położył wniosek na to, co się działo w kierunku spółek Raifeisenowskich, to dlatego, że podczas gdy program ministerstwa rolnictwa zaznaczył zakładanie spółek raifeisenowskich, jako jedno z przyszłych zadań tej, mającej powstać organizacji. Wydział krajowy przedstawia tedy, że kasy utworzył w tej mierze, o ile rząd obiecał popierać spółki rolnicze i że upominał się, aby dla dzieła już dokonanego ministerstwo udzieliło subwencji.

To jest więc proste nieporozumienie, którego wyjaśnienie Wysoka Izba zechce w tem mojem oświadczeniu przyjąć do wiadomości.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu ?

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Głos ma p. Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** Nie wdaję się w szczegółowy rozbiór dodatniej działalności Kółek rolniczych, gdyż to już szanowny prezes dokładnie zaznaczył, ja tylko mogę poświadczyć, że my włościanstwo, jak jesteśmy tu zgromadzeni, możemy poświadczyć, że instytucja Kółek rolniczych może nasze włościanstwo podźwignąć.

Dlatego my rezolucję p. Cieleckiego witamy z wielką radością i prosimy Wysoką Izbę o łaskawe jej poparcie.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki.** Ja tę rezolucję przyjmuję, muszę jednak zaznaczyć, że z przemówienia p. Cieleckiego wypadłoby, jakoby ktoś przeciw towarzystwu Kółek rolniczych powstawał. To sprostować muszę i stwierdzić, że mnie się zdaje, że w tej Wysokiej Izbie nie będzie jednego pośła, któryby był przeciwnym Kółkom rolniczym.

Skarzy się p. Cielecki, że subwencja nie jest dostateczna. Na to muszę odpowiedzieć, że mnie się zdaje, każde stowarzyszenie, które subwencję ze strony kraju dostaje, mogłoby powiedzieć, że chętnieby dostało więcej i mogłoby użyć tej subwencji

w odpowiedni sposób. Ale wszystkie potrzeby muszą być zaspokojone równomiernie.

Jeżeli panowie rzucają okiem na budżet, gdzie są małe pozycje, to towarzystwo Kółek rolniczych dostaje w tym budżecie 27.900 K. To cyfra, która najlepiej dowodzi, że wszyscy gorąco pragniemy, aby towarzystwo Kółek rolniczych jak najprędzej się zozwinięło.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wnioski komisji wraz z poprawką p. Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 281. Na koszt strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmerji 2.000 K.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 282. Umorzenie pożyczki 800.000 K., zaciągniętej w Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie na założenie składów publicznych we Lwowie i w Krakowie.

a) XXV. i XXVI. rakta kapitału 30.345 K. 24 g.

b)  $4\frac{1}{2}\%$  odsetki z góry 22.638 K. 76 g. — razem 52.984 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ?

**P. Milewski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Milewski.

**P. Milewski.** Zwrócę uwagę na to, że w obrębie budżetu zdarza się kilka pozycji w różnych działach, które przez swoją naturę powinny być umieszczone w rubr. XIV, w dziale pożyczek krajowych. W poz. 282 np. chodzi o umorzenie pożyczki, która niema żadnego znaczenia dla rolnictwa. Nie stawiam rezolucji, ośmielam się tylko zwrócić uwagę Wydziału krajowego, że byłoby pożądaniem, aby w rubryce pożyczek były skoncentrowane wszystkie pożyczki, dla lepszego orientowania się w budżecie.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Potocki.** Nie mam nic przeciw temu.

**Marszałek.** Kto przyjmuje poz. 282, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A. Potocki (czyta):  
Poz. 284. Krakowskiemu Tow. rolniczemu na wydawnictwo Tygodnika rolniczego 1.000 K.

Poz. 285. Gal. Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo Organu Towarzystwa „Sylwan“ 400 K.

tem samym załatwioną zostaje petycja liczba 66.

Poz. 286. na wydawnictwo czasopism:

- a) Bartnik postępowy 600 K.
- b) Przegląd weterynarski 600 K.
- c) Ogrodnictwo 600 K.
- d) Gorzelnik 400 K.

Razem 2.200 K.

o 600 koron więcej od preliminarza Wydziału krajowego z powodu przyznania subwencji czasopismu „Ogrodnictwo“.

Tem samym załatwione zostają petycje liczba 130, 60, 246, 247 i 893.

Poz. 287. Na utrzymania 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 16.000 K.

Poz. 288. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa 1.600 K.

Poz. 289. Instruktor hodowli bydła dia c. k. Towarzystwa gospodarczego, płaca 3.000 K.

ryczałt na koszta podróży 1.000 K.

razem 4.000 K.

Poz. 290. Instruktor hodowli bydła dia c. k. Towarzystwa rolniczego 4.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 284—290, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A. Potocki (czyta)

Poz. 291. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie 800 K.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Nie dlatego zabieram głos, abym był przeciwny subwencji dla Towarzystwa rybackiego, tylko chcę zaznaczyć, że jeżeli się rybactwo popiera, a jednocześnie go niszczy, to szkoda pieniędzy. Myślałem, że przyjdzie komisja sejmowa ze sprawozdaniem osobnym o rybactwie. To się nie stało, więc przy tej sposobności zabieram głos.

Ze sprawozdania się dowiadujemy, że prawo wykonywania rybołóstwa wydierżawia

się przeważnie ludziom, którzy się na tem nie rozumieją. W 2-gim rewirze wydierżawił Markus Szwalber to prawo za 290 K., a była inna oferta na 560 K.

Na Wiśle w rewirze 16-tym dzierżawił nie rybak, ale dzierżawca dóbr, który absolutnie niema pojęcia o rybołóstwie, ten poddzierżawił za 600 K.

W ten sposób ryby się niszczą i na tem cierpi fundusz krajowy.

Aby temu zapobiedz stawiam rezolucję: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rewiry rybackie wydierżawiał tylko zawodowym rybakom i na krótszy termin niż obecny“.

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucję? (Dostateczna ilość.) Jest popartą.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. A. Potocki. Sądzę, że trudno jest bez zastanowienia się nad tą sprawą, tę rezolucję przyjmować — ale ją potrzebaby odesłać do Wydziału krajowego do rozpatrzenia. Oznaczenie, kto jest zawodowym rybakiem jak i określenie, jaki termin jest odpowiedniejszym, nie jest rzeczą tak łatwą, o którejby natychmiast decydować można.

**Marszałek.** P. sprawozdawca stawia wniosek odesłania rezolucyi p. Wójcika do Wydziału krajowego. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje poz. 291 podług wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 292. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi, II. rata z trzechlecia 6.000 K.

Poz. 293. Na podniesienie gospodarstwa nabiółowego w Galicyi:

a) na utrzymanie instruktora płaca z kosztami podróży 4.500 K.

b) na utrzymanie drugiego instruktora adjunkta wraz z kosztami podróży 2.900 K.

c) na urządzenie kursów mleczarskich, stypendya dla serkarzy, na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa 6.000 K.

d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 1.400 K.

Poz. 294. Krajowa Komisja dla spraw rolniczych, komisja naukowa i konferencye



nauczycieli szkół niższych rolniczych do dyspozycji Wydziału krajowego 6.000 K.

Poz. 295. Na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej, do dyspozycji Wydziału krajowego 8.000 K.

Poz. 296. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 2.000 K.

Poz. 297. Na podniesienie hodowli bydła :

a) na środki podniesienia hodowli bydła, ostatnia rata 60.000 K.

b) na koszta komisji licencyjonujących po myśli §. 4. ustawy z 20. lipca 1892 16.000 K.

c) Towarzystwu hodowców czerwonego bydła wydatek nadzwyczajny 4.000 K.

Poz. 298. Na subwencyonowanie ogierów prywatnych V. rata z sześćciolecia 10.000 K.

Poz. 299. Na subwencyonowanie ciepienia myszy polnych i na dalsze doświadczenia 8.000 K.

Poz. 300. Na podniesienie hodowli świń obydwu Komitetom Towarzystwa gospodarczego i rolniczego po 4.000 K. IV. i ostatnia rata 8.000 K.

Poz. 301. Strusiewiczowa Melania, pensya wdowia 1.200 K.

dodatek do pensyi wdowiej 400 K. — 1.600 K.

tem samym załatwioną została petycja liczba 476.

Poz. 302. Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa wydatek zwyczajny 1.300 K., nadzwyczajny 1.226 K.

Poz. 303. Hordyńska Antonina IV. rata subwencji przyznanej przez 5 lat na produkcję nasion traw do użycia na gruntach torfowych 1.000 K.

Poz. 304. dotacya na podwyższenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego o 180.000 kor., II. rata z trzechlecia 60.000 K.

Poz. 305. na utworzenie funduszu pożyczkowego dla spółek kas oszczędności i pożyczek 2.000.000 kor. III. rata z pięćdziesięciolecia 40.000 K.

Poz. 306. na koszta zakładania spółek oszczędności i pożyczek, utrzymania biura patronatu i kursa praktyczne dla funkcyjaryszu spółek 49.500 K.

Poz. 307. na zakład produkcji narybku w Oporach III. rata subwencji przyznanej na lat 5 — 1.200 K.

Poz. 307 a). W załatwieniu petycji Dołkowskiego Henryka liczba 132 o subwencyę na produkcję ziemniaków nasiennych i w uznaniu niezmiernej doniosłości jego pracy dla wszystkich sfer rolniczych krajowych, komisya budżetowa wnosi :

**Marszałek.** Kto przyjmuje odczytane pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Przedłuża się subwencyę przyznaną Henrykowi Dołkowskiemu 4. marca 1899 r. po 2.000 koron rocznie, na dalsze 2 lata“. Henrykowi Dołkowskiemu na produkcję ziemniaków nasiennych 2.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 308. subwencya na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Dzurowie 800 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ?

P. Krzysztofowicz proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Krzysztofowicz.

P. Krzysztofowicz. Rzecz ta jest ważną dla powiatów wschodnich i zasługuje na większą uwagę. Rozchodzi się o uregulowanie sadownictwa w kraju. Wydział krajowy w tej mierze wyraził swe zdanie jasno i w tym duchu działa przez dwa krajowe zakłady sadownicze, z których jeden już ukończony a drugi wchodzi w życie. Oprócz tego działa zapomocą Towarzystw ogrodniczych i instytucji utrzymywanych przez powiaty, udzielając tymże subwencji.

Jednym z takich posterunków jest właśnie instytucya, o której chcę mówić i dlatego polecam ją gorąco Wysokiej Izbie.

Szkółka drzew owocowych w Kołomyi jest utrzymywana przez Towarzystwo sadownicze w Kołomyi, a subwencyonowana przez miasto i radę powiatową. Mimo że po należytem zbadaniu rzeczy 800 koron wstawio-

no jako subwencję dla tej szkółki w preliminarz na r. 1900, Wydział krajowy wstrzymał się z wypłatą tej pozycji dla towarzystwa sadowniczego w Kołomyi a to z następnego powodu. Gdy kursa sadownicze dla żołnierzy, które miały wielkie znaczenie i rozwijały się dobrze, zostały zniesione przez zarządzenie wojskowości, pozostała szkółka drzew owocowych, zostająca w pewnym związku z owymi kursami. Z rzeczonych zaś kursów w miejsce żołnierzy korzysta młodzież szkolna.

Rzecz była wówczas zbadana w komisji gospodarstwa krajowego i na podstawie propozycji tej komisji pozycja 800 K. została włożona w preliminarz na r. 1900. Wydział krajowy zażądał wyjaśnień ze strony rady powiatowej co do stosunku, w jakim zostaje towarzystwo sadownicze i ta szkółka do rady powiatowej z tego powodu, ażeby mieć pewność, że pieniądze, udzielone na ten cel, nie pójdą na marne i że będzie odpowiedni nadzór w tej mierze wykonywany. Zaszła usterka formalna, że Wydział powiatowy spóźnił się z udzieleniem wyjaśnień i dla tej usterki wstrzymane zostało udzielenie subwencji.

Nie żądam wstawienia tej cyfry w preliminarz na r. 1901; prosiłbym tylko, ażeby rzecz ta była zbadana, jak na to zasługuje, poczem Wydział krajowy miałby udzielić w miarę możliwości tej szkółce subwencji w wysokości do 800 koron.

Stawiam następującą rezolucję, o której przyjęcie upraszam.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Sprawę udzielenia subwencji w kwocie 800 K. szkółce drzew owocowych galic. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kołomyi przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca“.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki**. Rezolucję tę przyjmuje.

**Marszałek.** Kto przyjmuje poz. 308 wraz z rezolucją p. Krzysztofowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A. **Potocki** (czyta):

Pozycja 308 a) Towarzystwo „Selskij Hospodar“ w Olesku subwencya nadzwyczajna 300 kor.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 308 a, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Poz. 309. kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych 2.000 K.

Pozycja uzasadniona sprawozdaniem L. W. 64.955|1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

B) Na cele górnictwa.

Poz. 310. Remuneracya referenta spraw górnictw przy Wydziale krajowym 3,328 K.

Poz. 311. na badanie kraju w celu zestawienia użytecznych kopalń i popularnego opisu 5000 K.

Poz. 312. utrzymanie krajowej szkoły górnictwej i wiertniczej w Borysławiu 17.000 K.

Poz. 313. na stację doświadczalną produktów naftowych 2.000 K.

Co do tej pozycji komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy istnieje potrzeba, ażeby w przyszłości tę pozycję wydatku utrzymać“.

Poz. 314. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcyi handlu nafty i wosku ziemnego 1.000 K.

tem samem zostaje załatwioną petycya l. 483.

Poz. 315. stypendya dla górników i uczniów szkół wiertniczych akademi górniczych 3.400 K.

Poz. 316. na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 300 K.

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Petycję Mikołaja Wasylyszyna l. 770 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia ze

stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego“.

„Petycję Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie L. 582, redakcyi „Głosu Rolniczego“ l. 583, Błażeja Lisa l. 883 i Walego Siderskiego l. 1040 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i poczynienia ewentualnych wniosków“.

„Petycję Kazimierza Orlika l. 649 i Seweryna Wiśniewskiego l. 969 odstępuje się Wydziałowi kraj. do urzędowego załatwienia“.

„Nad petycją Zarządu kółka rolniczego w Turowie l. 694 przechodzi się do porządku dziennego“.

Petycję gminy miasta Podgórze l. 967 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubr. XV poz. 252 i 253 wydatków.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 252. Na założenie stacyi strzelniczej przeciwgradowej w Dublanach (nadm.) 1.000 K.

Poz. 253. Na spłatę reszty bezprocentowej pożyczki, zaciągniętej na eksploatacyę torfu w Dublanach z funduszu przemysłowo-rolniczego w kwocie 11.026 K, 42 gr, V. rata z pięciolecia (ostatnia) 1.526 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o preliminarzu budżetu Krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Rubryka XV. poz. 244 wydatków i

Rubryka VII. poz. 34 dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

## Rubryka I.

### Wydatki.

#### Płace nauczycieli.

1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 4.800 K., dodatek aktywalny 840 K. dodatek osobisty 1.200 K. — 6.840.

2. Dwóch profesorów fachowych:

a) dla jednego, płaca 3.280 K., dodatek aktywalny 720 K., dodatki pięcioletnie 800 K., — 4.800 K.

b) dla drugiego, płaca 3.280 K., dodatek aktywalny 720 K. Posada nieobsadzona.

Poz. 3. Trzech nauczycieli-adjutantów, płace po 2.400 K. — 7.200 K., dodatki aktyw. po 600 K. 1.800 K., dod. osobisty dla jednego 300 K., dod. pięcioletnie 900 K. — 10.200 K.

Poz. 4. Docenci (nauczyciele-pomoenicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 1 800 K.

b) fizyki eksperymentalnej 600 K.

c) matematyki 1.000 K.

d) zarysu inżynieryi, konstrukcyi i rysunków 1.600 K.

e) chemii ogólnej:

a) za wykłady 600 K.

b) za prowadzenie ćwiczeń w laboratorium chemii 400 K. — 1.000 K.

f) ekonomii społecznej 400 K.

g) encyklopedyi rolnictwa 600 K.

h) zarysu prawa i administracyi 500 K.

i) nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K. — 7.700 K.

Suma rubryki I. 29.540.

## Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 5. Strzelecki Henryk, były dyrektor, emerytura 5.200 K.

Poz. 6. Tyniecki Władysław, były dyrektor, emerytura 4.400 K.

Poz. 7. Moroz Ludwika, wdowa po dozorcy, dożywotnie zaopatrzenie 120 K.

Suma rubryki II. 9.720 K.

## Rubryka III.

Koszta administracyi.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne, druki i portorya 500 K. (nadm.) 400 K.

Poz 9. Dyetaryusz w kancelaryi dyrektora 480 K.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 80 K.

Poz. 11. Opał i oświetlenie 800 K.

Poz. 12. Utrzymanie budynków 300 K. (nadz.) 400 K.

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości 100 K.

Poz. 14. Dozorca domu i pomocnik dozorczy 1.080 K.

Poz. 15. Podatki 40 K.

Suma rubryki III. 3.380 K. (nadz.) 800 K

#### Rubryka IV.

##### Środki naukowe.

Poz. 16. Biblioteka i czytelnia 600 K. (nadz.) 200 K.

Poz. 17. Laboratoria:

a) chemii ogólnej i technologicznej 280 K.

b) botaniczno - fizyologiczne 120 K. — 400 K.

Poz. 18. Muzea, zbiory i środki do demonstracji i ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej 20 K.

b) do fizyki 40 K. (nadz.) 400 K.

c) do meteorologii i klimatologii 40 K.

d) do geometrii wykreslonej i mechaniki 100 K.

e) do inżynierii leśnej 200 K. (nadz.) 200 K.

f) do botaniki, fizjologii, geognozy i mineralogii 120 K

g) do zoologii 40 K.

h) do technologii chemicznej 100 K.

i) do leśnictwa w ogóle 300 K. — 960 (nadz.) 600 K.

Poz. 19. Na założenie szkółki drzewek w Winnikach, Brzuchowicach i Zubrzy, II. rata (nadz.) 1.300 K.

Poz. 20. Wycieczki naukowe z uczniami 2.000 K.

Poz. 21. Utrzymanie ogrodu przy szkole 300 K. (nadz.) 300 K.

Suma rubryki IV. 4.260 K. (nadz.) 2.400 K.

#### Rubryka V.

##### Splata pożyczki.

Poz. 22. Gal. Kasie oszczędności we Lwowie, 53 i 54 rata na kapitał i odsetki 1.042 K.

#### Rubryka VI.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 48 042 (nadz.) 3.200 K.

Razem 51.242 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

#### D o c h o d y.

##### Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 14.000 K.

##### Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów:

a) wpisowe od 15 nowych po 4 K. — 60 K.

b) czesne od 30 ogółem po 20 K. — 600 K. — 660 K.

##### Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 14.760 K.

W porównaniu z wydatkami 51.242 K Okazuje się niedobór 36.482.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o preliminarzu budżetu kontrolnej i doświadczalnej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Rubr. XV. poz. 245 wydatków i rubr. X. poz. 50 dochod.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

#### Rubryka I.

##### W y d a t k i.

##### Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacji 1.200 K.

Remuneracja profesora rolnictwa.

Poz. 2. a) Asystent pierwszy etatowy płaca 2.000 K.

Dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

b) 2 Asystentów nietatowych, płaca po 1.200 K. — 2.400 K.

Na mieszkanie po 400 — 800 K.

Na opał po 78 K. — 156 K. — 3356 K. — 5.556 K.

Poz. 3. Laborant, płace 1.100 K.

Na mieszkanie 360 K. — 1.460 K.

Suma rubryki I. 8.216 K.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 4. Zarząd: a) koszta kancelaryjne 800 K.

b) służący 600 K. — 1.400 K.

Poz. 5. Najem pomieszkania 1.600 K.

Poz. 6. Oświetlenie i opał 500 K.

Suma rubryki II. 3.500 K.

Rubryka III.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 7. Koszta utrzymania stacyi 1.300 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 8. Koszta utrzymania ogrodu górskiego 600 K.

Poz. 9. a) Utrzymanie pól doświadczalnych 1.000 K.

b) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 200 K. — 1.200 K.

Poz. 10. Koszta druków i wydawnictw 200 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno podręczników 400 K.

Poz. 12. Koszta podróży kierownika i asystentów 800 K.

Suma rubryki III. 4.500 K. (nadm.) 800 K.

Suma wydatków 16.216 (nadm.) 800 K.

Razem 17.016 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.00 K.

Rubr. II. Poz. 2. Dochód z analiz 1.600 K.

Rubr. III. Poz. 3. Dochód z pól i ogrodu 400 K.

Suma dochodów 4.000 K.

W porównaniu z wydatkami 17.016 K.

Okazuje się niedobór 13.016.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i do-

chodów na rok 1901. krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublinach, tudzież gorzelnii, folwarku i stacyi chemicznej w Dublinach.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

A) Wyższa szkoła rolnicza w Dublinach.

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4 800 K.

Dodatek aktywalny 720 K.

Dodatek osobisty 5.680 K. nadzw.

Dodatek na utrzymanie koni (nadm.) 1.000 K. — 5.520 K. (nadm.) 6.680 K.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych, płace po 4.000 K. 16.000 K.

Dodatki aktywalne po 720 K. 2.800 K.

Dodatki pięcioletnie 1.609 K. — 20.480 K.

Poz. 3. profesorów fachowych, płace po 2.600 K. 10.400 K.

Dodatki aktywalne po 480 K. 1.920 K.

Dodatki pięcioletnie 2.800 K.

Dodatek osobisty dla jednego (nadm.) 400 K. — 15.120 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 4. 3 stałych profesorów-adjunktów, płaca po 2.000 K. 6.000 K.

Dodatki aktywalne po 400 K. 1.200 K.

Dodatek pięcioletni dla jednego 600 K.

Dodatek osobisty dla jednego (nadm.) 300 K. — 7.800 K. (nadm.) 300 K.

Poz. 5. Asystent, płaca 1.200 K.

Poz. 6. Asystent hodowli 1.600 K.

Poz. 7. Asystent weterynaryi 960 K.

Poz. 8. Asystent leśnictwa 480 K.

Poz. 9. Asystent ogrodnictwa 400 K.

Poz. 10. Asystent melioracyi 480 K.

Poz. 11. Asystent historii i literatury polskiej 1.200 K.

Poz. 12. Asystent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 400 K.

Suma rubryki I. 55.640 K. (nadm.) 7.380 K.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 13. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K.

Dodatek pięcioletni 225 K. — 2.625 K.

Poz. 14. Sekretarz dyrekcji, zarazem magazynier, płaca 2.000 K.

Dodatek pięcioletni 170 K. — 2.170 K.

Suma rubryki II. 4.795 K.

## Rubryka III.

Płace funkcyjaryuszów nieetatowych.

Poz. 15. Kapelan, płaca 600 K.

Dodatek osobisty 200 K. — 800 K.

Poz. 16. Lekarz zakładowy, płaca i nadzw. dodatek 1.200 K. (nadzw.). 100 K.

Poz. 17. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcyjnej 720 K.

Poz. 18. Ogrodnik, płaca 1.200 K.

Poz. 19. Pomocnik w bibliotece, płaca 400 K.

Suma rubryki III. 4.320 K. (nadzw.). 200 K.

## Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 20. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 560 K.

Na ubiór 100 K. — 660 K.

b) Preparator 960 K.

c) Laborant w pracowni botaniki 480 K.

d) Laborant w pracowni mechaniki i fizyki 432 K.

e) Laborant w pracowni rolnictwa 720 K.

f) Laborant w pracowni chemii 432 K.

g) Laborant w pracowni zootomii i mleczarstwa 432 K. — 4.116 K.

Poz. 21. Służba niższa:

a) Dozorca domu i magazynu 480 K.

b) 2 stróżów domowych, zarazem nocnych, po 432 K. — 864 K. — 1.344 K.

Poz. 22. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcyjnej) 200 K.

Suma rubryki IV. 5.660 K.

## Rubryka V.

Pensje, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 23. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze 1.200 K.

Poz. 24. Auowa Berta, wdowa po profesorze 600 K.

Poz. 25. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku, pensja wdowa 300 K.

Dodatek do płacy 160 K.

Dodatek na wychowanie 2 dzieci 200 K. — 660 K.

Poz. 26. Macherowa Marya, wdowa po instruktory melioracyjnym 100 K.

Poz. 27. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorcej 100 K.

Poz. 28. Dendorowa, wdowa po furmanie, zaopatrzenie 100 K.

Poz. 29. Eberhardt Jan, b. dozorca domu, zaopatrzenie 200 K.

Poz. 29a. Pańkowski Kazimierz, były profesor 3.500 K.

Suma rubryki V. 6.460 K.

## Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 30. Zarząd: a) potrzeby kancelaryjne 1.000 K.

b) druki i inseraty 1.000 K.

c) portorya i posyłki 1.000 K.

d) koszta podróży w interesach zakładu 200 K.

Poz. 31. Opał gmachu szkolnego 3.400 K.

Poz. 32. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 660 K.

Poz. 33. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 4.000 K. (nadzw.) 900 K.

Poz. 34. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 400 K. (nadzw.) 400 K.

Poz. 35. Utrzymanie parku 400 K.

Poz. 36. Ubezpieczenie budynków 1.300 K.

Poz. 37. Najem pomieszczeń:

a) Najem pomieszczeń lekarza 240 K.

b) Najem pomieszczeń asystenta 192 K.

c) Najem pomieszczeń sekretarza dyrekcyjnej 360 K.

d) Najem pomieszczeń docenta hodowli 360 K.

e) Najem pomieszczeń ogrodnika 360 K.

f) Najem pomieszczeń dyetaryusza dyrekcyjnej 192 K.

g) Najem pomieszczeń laboranta mechanicznej i fizycznej 192 K.

h) Najem pomieszczeń laboranta rolnictwa 192 K.

i) Najem pomieszczeń laboranta hodowli 192 K. — 2.280 K.

Poz. 38. Płaca kominiarza 420 K.

Poz. 39. Sprzęty i ruchomości 240 K.

Poz. 40. Koszta przewozu prelegentów 3.000 K.

Poz. 41. Koszta lustracji zakładu 200 K.

Poz. 42. Koszta nabożeństwa 100 K. (nadzw.) 200 K.

Poz. 43. Apteka i inne koszta sanitarne 500 K.

Suma rubryki VI. 18.100 K. (nadzw.). 1.500 K.

## Rubr. VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 44. Eksperymenty przy wykładach: a) dla profesora rolnictwa 100 K.

- b) dla profesora hodowli zwierząt 150 K.  
 c) dla profesora hodowli zwierząt na doświadczenia z żywieniem zwierząt 300 K.  
 d) dla profesora anatomii i fizjologii 50 K.  
 e) dla profesora weterynaryi 50 K.  
 f) dla profesora botaniki 100 K.  
 g) dla profesora chemii rolniczej 200 K.  
 h) dla profesora fizjologii zwierząt 40 K.  
 i) dla profesora fizyki 80 K.  
 j) dla profesora miernictwa 30 K.  
 k) dla profesora organizacji gospodarstwa 100 K.

l) dla profesora mechaniki i rolnictwa na zaprzęgi do demonstracji z narzędziami rolniczymi 200 K, — razem 1.400 K.

Poz. 45. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie :

- a) zbiór rolniczy 400 K.  
 b) zbiór hodowlany 120 K.  
 c) zbiór fizykalny 200 K.  
 d) zbiór botaniczny 150 K.  
 e) zbiór zoologiczny 300 K.  
 f) zbiór mechaniczny 600 K.  
 g) zbiór mineralogiczny 120 K.  
 h) zbiór technologiczny 120 K.  
 i) zbiór okazów leśnych 20 K.  
 j) zbiór okazów ogrodniczych 20 K.  
 k) zbiór okazów weterynaryjnych 50 K.  
 l) zbiór instrumentów mierniczych 20 K.  
 m) zbiór modeli do budownictwa 100 K.  
 n) zbiór okazów do geografii fizycznej 20 K.  
 o) zbiór okazów melioracyjnych 100 K.  
 p) zbiór okazów do fizjologii zwierząt 300 K.  
 r) utrzymanie stacji meteorologicznej 180 K, (nadzw.) 300 K. — razem 2.820 K. (nadzw.) 300 K.

Poz. 46. Laboratoria :

- a) laboratorium rolnicze 450 K.  
 α) na bibliotekę podręczną 120 K.  
 b) laboratorium chemii rolniczej 1.000 K. (nadzw.) 700 K.  
 β) na bibliotekę podręczną 120 K.  
 c) laboratorium roślinno - fizjologiczne 500 K. (nadzw.) 500 K.  
 γ) na bibliotekę podręczną 120 K.  
 d) laboratorium chemii ogólnej 1.200 K.  
 ε) na bibliotekę podręczną 120 K.  
 e) laboratorium zootoniczne 400 K.  
 e) na bibliotekę podręczną 120 K. — razem 4.150 K, (nadzw.) 1.200 K.

Poz. 47. Biblioteka i czytelnia:

- a) przykupno dzieł 1.000 K.  
 b) oprawa książek 100 K.  
 c) czasopisma 900 K. — razem 2.000 K.

poz. 48. Utrzymanie pola doświadczalnego 1.000 K.

poz. 49. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 1.200 K.

poz. 50 utrzymanie pasieki 60 K.

poz. 51 ogród :

a) utrzymanie ogrodu 1.200 K.

b) druk katalogu 50 K. — razem 1.250 K.

poz. 52. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 2.000 K.

Suma rubryki VII, 15.880 K. (nadzw.) 1.500 K.

### Rubr. VIII.

#### Podatki i opłaty.

Poz. 53. Podatek gruntowy i domowy 1.026 K.

### Rubr. IX.

poz. 54. Utrzymanie 12-tu uczniów w internacie po 700 K. 8.400 K.

### Rubr. X.

poz. 55. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

### Rubr. XI.

poz. 56. Utrzymanie internatu.

a) Administrator domu zakł., 960 K. wikt 588 K.

opał i światło 200 K. — razem 1.748 K.

b) Portyer, płaca 300 K.

wikt 360 K.

opał i światło 80 K.

ubranie 120 K. — razem 860 K.

c) magazynier (jak pobory portyera) 860 K.

d) dwóch lokajów, płaca po 192 K.

384 K.

wikt po 348 K, 696 K.

opał i światło po 80 K, 160 K.

ubranie po 120 K, 240 K. — razem 1.480 K.

e) trzech stróżów po 408 koron rocznie 1.224 K.

poz. 57. Wikt 45 uczniów przez 10 miesięcy po 49 K, 22.050 K.

poz. 58. Pranie pościeli i naprawa tejsze 600 K.

poz. 59. Opał internatowego budynku 2.100 K.

poz. 60. Oświetlenie internatowego budynku 1.600 K.

poz. 61. Utrzymanie budynku i sprzętów 600 K, (nadzw.) 1.110 K.

Suma rubryki XI. 33.122 K, (nadzw.) 1.110 K.

Suma wydatków 153.603 K, (nadzw.) 11.590 K.

Razem 165. 193 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. (czyta).

Dochody.

Rubryka I.

Subwencje.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa:

a) subwencja zwyczajna 20.000 K.

Z funduszu kultury krajowej 7.722 K.

Suma rubryki I. 27.722 K.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 33 uczniów po 10 K. 330 K.

na uwolnienie 8 uczniów od opłaty 80 K. — 250 K.

Poz. 4. Czesne od 33 uczni po 200 K. 6.600 K.

na uwolnienie 8 uczniów od opłaty 1.600 K. — 5.000 K.

Poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratorjach od 33 uczniów po 16 K. 528 K. —

na uwolnienie 8 uczniów od opłaty 128 K. — 400 K.

Poz. 6. Opłaty na utrzymanie w internacie:

a) od 33 uczniów samopłacących po 700 K. 23.100 K.

b) od 12 uczniów przyjętych na koszt funduszu kraj. (obacz rubr. IX. wyd:) po 700 K. 8.400 K. — 31.500 K.

Suma rubryki II. 37.150 K.

Rubr. III. Poz. 7. Dochód z pasieki 20 K.

Rubr. IV. Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 240 K.

Rubr. V. Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 196 K.

Rubr. VI. Poz. 10. Dochody rozmaite 400 K.

Suma dochodów 65.728 K.

W porównaniu z wydatkami 165.193 K. Okazuje się niedobór 99.465 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

B. Niższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczycieli do nauk fachowych 2.750 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych,

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 280 K.

podatek pięcioletni 200K. — 2.480 K.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych,

płaca 1.400 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatek pięcioletni 160 K. — 1.760 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 300 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łąc. 800 K.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K.

Suma rubryki I. 9.290 K.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 7. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu 500 K.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd: Remuneracja dyrektora wyższej szkoły 890 K.

Poz. 9. Opał i oświetlenie 700 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominiarz 800 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K. 400 K. (nadzw.)

Poz. 12. Koszta nabożeństwa i nauki dla uczniów obrządu gr. kat. 800 K.

Suma rubryki III. 3.300 K. — 400 K. (nadzw.)

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie 36 uczniów po 328 K. 50 gr. — 11.826 K.



Poz. 14. Odzież, pościel i pranie tychże po 120 K. — 4.320 K.

Suma rubryki IV. 16.146 K.

#### Rubryka V.

##### Potrzeby naukowe.

Poz. 15. Zaprzęgi do demonstracji 160 K.

Poz. 16. Przybory do pisania i nauki uczniów 400 K.

Poz. 17. Przykupno modeli, machin i narzędzi 400 K.

Suma rubryki V. 960 K.

Rubr. VI. Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 80 K.

Rubr. VII. Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 30.376 K. — (nadz.) 400 K.

Razem 30.776 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

##### Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubr. II. Poz. 2. Zarobek 36 uczniów po 36 K. — 1296 K.

Rubr. III. Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 7.396 K.

W porównaniu z wydatkami 30.776 K.

Okazuje się niedobór 23.380 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

C) Krajowa szkoła gorzelnicza w Dublinach.

##### Wydatki.

#### Rubryka I,

##### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelni 1.200 K.

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelni 2.000 K.

Poz. 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 300 K.

b) fizyki 300 K.

c) chemii 300 K.

d) gorzelnictwa 1.000 K.

e) nauki o kółkach i maszynach 400 K.

f) nauki o podatkowaniu 400 K.

g) administracji i rachunkowości 120 K.

h) nauki o fabrykacji drożdży prasowanych: 400 K.

Suma rubryki I. 6.420 K.

#### Rubryka II.

##### Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p. 60 K.

Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów 200 K.

Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w sprawach szkolnych 120 K.

Suma rubryki II. 380 K.

#### Rubryka III.

##### Potrzeby naukowe.

Poz. 7. Wyższej szkole rolniczej za użycie laboratorium 160 K.

Poz. 8. Przyrządy do laboratorium gorzelni 100 K.

Poz. 9. Koszta produkcji drożdży prasowanych 300 K.

Poz. 10. Książki i czapisma 120 K.

Poz. 11. Wycieczki profesorów z uczniami 400 K.

Suma rubryki III. 1.080 K.

#### Rubryka IV.

Poz. 12. Zapomogi dla uczniów:

a) z funduszków krajowych 600 K.

b) z subwencji państwowej 1.000 K. 1.600 K.

Rubr. V. Poz. 13. Rozmaite nieprzewidziane 40 K.

Suma wydatków 9.520 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

##### Dochody.

#### Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya c. k. Skarbu Państwa:

a) na utrzymanie szkoły 3.000 K.

b) zapomogi dla uczniów 1.000 K.

Suma rubryki I. 4.000 K.

#### Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 1.000 K.

Suma dochodów 5.000 K.

W porównaniu z wydatkami 9.520 K.

okazuje się niedobór 4.520 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

D). Gorzelnia w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I.

Płace:

Poz. 1. Maszynista 1.400 K.

Poz. 2. 5. robotników po 30 K miesięcznie przez 6 miesięcy i jeden po 30 K miesięcznie przez cały rok z dodatkiem na pomieszkanie 1.380 K.

Suma rubryki I. 2.780 K.

Rubr. II.

Koszta worobu spirytusu.

Poz. 3. Opał przez 5 miesięcy 2.100 K.

Poz. 4. Ziemniaki (2.200 q. po 2 K 40 g.) 5.280 K.

Poz. 5. 4% jęczmienia (88 q. po 14 K. 1.232 K.

Poz. 6. Żyto i kukurudza (2×90=180 q. po 14 K) 2.520 K.

Poz. 7. 15% jęczmienia (30 q. po 14 K) 420 K.

Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże i t. p. 400 K.

Poz. 9. Monter, naprawa maszyn i kupno narzędzi 600 K.

10. Ubezpieczenie budynków, urządzeń i robotników 400 K.

Suma rubryki II. 12.952 K.

Rubr. III.

Rozmaite.

Poz. 11. utrzymanie budynków i podwórza 60 K.

Poz. 12. Podatek dochodowy 120 K.

Poz. 13. Koszta komisji lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelnii 100 K.

Suma rubryki III. 280 K.

Suma wydatków 16.012.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (300 hl. po 32 K) 9.600 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (152·85 hl. po 4 K 608 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Bonifikacja za 300 hl. spirytusu po 10 K 3.000 K.

Rubr. IV.

Poz. 4. Zwroty od zakładów dublańskich za robotę maszynisty 600 K.

Suma dochodów 13.808 K.

W porównaniu z wydatkami 16.012 K. okazuje się niedobór 2.204 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

G). Folwarki w Bublanych.

Wydatki.

Rubr. I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 4.500 K.

Poz. 2. Najem robotnika 8.000 K.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 600 K.

Poz. 4. dokupno nawozów dopełniających:

a) na pole 2.090 K.

b) na łąki 400 K — 2.490 K.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, makuchoń, kielków) 7.600 K.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży 1.000 K.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 500 K (nadzw.) 175 K.

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni 1.000 K.

Poz. 9. Utrzymanie rowów i dróg 100 K.

Poz. 10. a) Utrzymanie narzędzi melioracyjnych i dokupno materiałów 300 K.

b) Wynagrodzenie łąkowego 400 K.

Poz. 11. Drenowanie pól (nadzw.) 1.800 K.

Poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i gradu 1.000 K.

Poz. 13. Kuchnia folwarczna 600 K.

Poz. 14. Koszta kancelaryjne 160 K,

Poz. 15. Światło i smarowidło 100 K.

Poz. 16. Kultura lasu i plantacje nieużytków 200 K.

Poz. 17. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folwarku 200 K.

Suma rubryki I. 28.750 K. (nadzw.) 1.975 K.

## Rukr. II.

Poz. 18. Podatki, opłaty i daniny 1.400 K.

## Rubr. III,

Spłata kapitału i odsetek dłużnych.

Poz. 19. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie:

a) 45 i 46 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 10.000 K 600 K.

b) 35 i 36 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 23.200 K 1.392 K — 1.992 K.

Poz. 20. Renta wieczysta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 3.200 K.

Suma rubryki III. 5.192 K.

## Rubr. IV.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 300 K.

Suma wydatków 85.642 K. (nadzw.) 1.375 K.

Razem 37.617 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

## Dochody.

## Rubryka I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów 18.800 K.

a) Za owies i siano od szkół i stron prywatnych 1.000 K.

Poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk 2.600 K.

a) Krowiarnia:

α) mleko 7.000 K.

β) przychówek 3.200 K.

γ) braki i opasy 1.600 K. — 11.800 K.

b) nierogacizna 600 K.

c) Owce 120 K.

d) Zysk z wytuczenia bydła opasowego, oraz spieniężenie paszy i różnych karm 800 K.

e) Ryczałt od szkół za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb tychże szkół 2.000 K. — 15.320 K.

Poz. 4. Za wynajęte konie 100 K.

Poz. 5. Z lasu i stawów 600 K.

Suma rubryki I. 38.420 K.

## Rubryka II.

Z dzierżaw.

Poz. 6. Czyszn z karczmy 224 K.

Poz. 7. Z polowania 50 K.

Suma rubryki II. 274 K.

## Rubryka III.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 200 K. Suma dochodów 38.894 K.

W porównaniu z wydatkami 37.617 K. okazuje się nadwyżka dochodów 1.277 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

F. Kontrolna i doświadczalna stacya chemiczno-rolnicza w Dublinach.

## Wydatki.

## Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1.200 K.

a) Asystent pierwszy (etatowy) płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

b) Asystent drugi (nieetatowy) płaca 1.600 K.

na mieszkanie 240 K.

na opał 78 K. 1.918 K.

c) Asystent trzeci (nieetatowy) płaca 1.200 K.

na mieszkanie 240 K.

na opał 78 K., 1.518 K. — 5.636 K.

Poz. 3. Laborant płaca 900 K.

na mieszkanie 200 K. — 1.100 K.

Poz. 4. 2. służących, płace po 432 K. — 864 K.

Suma rubryki I. 8.800 K.

## Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Koszta utrzymania stacyi 3.000 K.

Koszta prowadzenia doświadczeń węglotacyjnych i wazonowych 1.000 K.

Poz. 6. Prowadzenie doświadczeń rozpoczętych kosztem syndykatów nawozowych 1.200 K.

Poz. 7. a) Założenie i prowadzenie pól doświadczalnych w 5 miejscowościach 1.500 K.

b) Analizy z tych pól 300 K.

c) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 400 K. — 2.20 K.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne 600 K.

Poz. 9. Druki sprawozdań 800 K.

Poz. 10. Prenumerata pism i zakupno podręczników 320 K.

Poz. 11. Koszta podróży kierownika i asystentów 1.200 K.

Poz. 12. Ubezpieczenie od wypadków funkcjonariuszów stacyi 360 K.

Suma rubryki II. 10.680 K.

Suma wydatków 19.480 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

#### D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.000 K.

Rubr. II. Poz. 2. Dochód z analiz 1.500 K.

Suma dochodów 3.500 K.

W porównaniu z wydatkami 19.480 K.

Okazuje się niedobór 15.980 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej w Horodence.

Rubryka XV. poz. 256 wydatków i rubryka X. poz. 43 dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

#### W y d a t k i.

##### Rubryka I.

##### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. — 1.100 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łąc. i gr. kat 600 K.

Suma rubryki I. 7.980 K.

##### Rubryka II.

##### Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1.040 K.

Rubr. 7. Opał 300 K.

Rubr. 8. Oświetlenie 1.400 K.

Rubr. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenia, kominiarz) 600 K. (nadm.) 2.200 K.

Rubr. 10. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Rubr. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K. (nadm.) 120 K.

Rubr. 12. Podatek od gruntu szkolnego 60 K.

Suma rubryki II. 4.500 K. (nadm.) 2.320 K.

##### Rubryka III.

##### Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowaanie.

poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 K. — 12 000 K.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 K.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 12.600 K.

##### Rubryka IV,

##### Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p. 240 K.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przybory do demonstracyi 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 160 K.

c) ogród szkolny, nasiona, okazy roślin nawozy i t. p. 200 K. — 660 K.

Poz. 18. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890). 40 K.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 100 K.

Soma rubryki IV. 1.040 K.

##### Rubryka V.

##### Kursa specjalne.

Poz. 20 a) Kurs weterynaryi 100 K.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 24. Kurs uprawy tytoniu 120 K.  
Suma rubryki V. 320 K.

### Pukryka VI.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 26.540 K. (nadzw.) 2.320 K.

Razem 28 860 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

#### Dochody.

##### Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

##### Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa horodeńska 3 stypendya po 200 K. i 1 stypendyum 300 K. 900 K.

b) Gmina miasta Horodenki 1 stypendyum 200 K.

c) Uczeń samopłacący 150 K. 1.250 K.

##### Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tyoniowego 300 K.

Suma dochodów 7.550 K.

W porównaniu z wydatkami 28.860 K. okazuje się niedobór 21.310 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy. Rubryka XV. poz. 257 wydatków i rubryka X. poz. 44. dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

#### Wydatki.

##### Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K.  
dodatki pięcioletnie 800 K.  
dodatek osobisty 400 K. — 4.080 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatki pięcioletnie 600 K. — 2800 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K.

dodatek pięcioletni 42 K. — 1.142 K.  
remuneracya za naukę pszczelnictwa i sadownictwa (nadzw.) 200 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 500 K.

Suma rubryki I. 9.722 K. (nadzw.) 200 K.

##### Rubryka II.

#### Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1.040 K.

Poz. 7. Opał 1.200 K.

Poz. 8. Oświetlenie 200 K.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 K. (nadzw.) 200 K.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 K.

Suma rubryki II. 3.540 K. (nadzw.) 200 K.

##### Rubryka III.

#### Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. Stołowanie

poz. 12. Odzież, piściel i pranie 40 uczniów po 300 K. — 12.000 K.

Poz. 13. Lekarz i apteka 400 K.

Suma rubryki III. 12.400 K.

##### Rubryka IV.

#### Potrzeby naukowe.

Poz 14. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papiery, zeszyty, książki i t. p.) 200 K.

Poz. 15. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przybory do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

c) ogród szkolny 40 K. — 540 K.

Poz. 16. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 K.

Poz. 17. Wycieczki z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 880 K.

#### Rubryka V.

#### Kursy specjalne.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 19. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 200 K.

Suma rubryki V. 300 K.

#### Rubryka VI.

Poz. 20. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 3.100 K.

b) Czynsz dzierżawny za grunta, odstąpione szkole przez skarb jagielnicki 100 K. — 3.200 K.

#### Rubryka VII.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 30.142 K. (nadzw.) 400 K.

Razem 30.542 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

#### D o c h o d y.

#### Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

#### Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Uczniowie samopłacący 600 K.

b) Rada powiatowa buczacka — K. — 600 K.

#### Rubryka III.

Poz. 3. Dochody z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 4.700 K.

b) Zarobek 40 uczniów po 24 K. 960 K. — 5660 K.

Rozmaite nieprzewidziane — K.

Suma dochodów 12.260 K.

W porównaniu z wydatkami 30.542 K. okazuje się niedobór 18.282 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

Rubryka XV. poz. 258 wydatków i rubryka X. poz. 45 dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

#### W y d a t k i.

#### Rubryka I.

#### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. — 1.100 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac., płaca 300 K.

wydatki z powodu nabożeństwa 100 K. — 400 K.

Suma rubryki I. 7.780 K.

#### Rubryka II.

Pensje, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Ziemiański Zygmunt, były nauczyciel, emerytura 504 K.

#### Koszta administracji.

#### Rubryka III.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

c) służa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1.040 K.

- Poz. 8. Opał 1.200 K.  
 Poz. 9. Oświetlenie 240 K.  
 Poz. 10. Utrzymanie budynków 600 K.  
 (nadm.) 5.800 K.  
 Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K.  
 (nadm.) 200 K.  
 Poz. 12. Utrzymanie koni do posług  
 administracyjnych 800 K.  
 Suma rubryki III. 4.080 K. (nadm.)  
 6.000 K.

#### Rubryka IV.

##### Utrzymanie uczniów.

- Poz. 13. Stołowanie i  
 poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla  
 40 uczniów. po 300 K. 12.000 K.  
 Poz. 14. Lekarz i apteka 300 K.  
 Poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.  
 Suma rubryki IV. 12.600 K.

#### Rubryka V.

##### Potrzeby naukowe.

- Poz. 17. Przybory do nauki i pisania  
 dla uczniów (książki, pupier zeszyty, i t. p.)  
 240 K.

##### Poz. 18. Środki naukowe:

- a) modele, maszyny i inne przyrządy  
 do demonstracji i ćwiczeń praktycznych  
 zwycz. 3000 K. nadzw. 300 K.

##### b) biblioteka i czytelnia 200 K.

- c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin  
 nawozy itp.) zwycz. 100 K. nadzw. — K.  
 Razem zwycz. 600 K. nadzw. 300 K.

##### Poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 K.

- Suma rubryki V. 940 K. — 300 K.  
 (nadm.)

#### Rubryka VI.

##### Kursy specjalne.

- Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej  
 straży pożarnej 100 K.

##### Poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 K. —

Suma rubryki VI. 200 K.

#### Rubryka VII.

##### Gospodarstwo.

- a) Wydatki na gospodarstwo 5.200 K.

##### b) Czynnysz dzierżawny;

α) za folwark z inwentarzem 1.608 K.

β) za wynajętą ubikację na mleczarnię  
 100 K.

γ) za wynajęte mieszkanie dla służby  
 120 K. 1.828 K. 7.028 K.

Drenowanie pól — K.

Suma rubryki VII. 7.028 K.

#### Rubryka VIII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane  
 100 K.

Suma wydatków 33.232 K. 6.300 K.

(nadm.) Razem 39.532 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy  
 żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie  
 żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje  
 wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość.)  
 Są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o  
 preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej  
 w Bereźnicy.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki  
 (czyta):

#### Rubryka I.

##### Wydatki.

##### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych  
 i kierownik:

płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K.

dodatek pięcioletni 167 K. 3.047 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy dla nauk  
 fachowych:

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. 2.200 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i  
 dozorca uczniów, płaca 1.200 K. — (nadm.)

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementar-  
 nych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. 1.100 K. —

Poz. 5. Katecheta obrządku łąc. i gr.  
 kat. 960 K.

Suma rubryki I. 8.507 K.

## Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Cisło Eleonora, wdowa po nauczycielu, emerytura 1.200 K.  
dodatek na wychowanie 4-ga dzieci à 120 K. 480 K. — 1.680 K.

## Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd :

a) pomoc kancelaryjna 240 K.  
b) koszta kancelaryjne 200 K.  
c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1040 K.

Poz. 8. Opał 1.200 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 600 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Poz. 13. Asekuracja i podatek 200 K.

Suma rubryki III. 4.440 K.

## Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie i

Poz. 15. Odzież, pościel i pranie 34 uczniów po 300 K. — 10.200 K.

Poz. 16. Lekarz i apteka 300 K.

Poz. 17. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 19.000 K.

## Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. p.) 240 K.

Poz. 19. Środki naukowe :

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

c) ogród szkolny 100 K. — 600 K.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 80 K.

Suma rubryki V. 920 K.

## Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 23. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 160 K.

Suma rubryki VI. 360 K.

## Rubryka VII.

Poz. 24. Gospodarstwo :

a) Wydatki na gospodarstwo 4.600 K.

b) Drenowanie pól K.

Suma rubryki VII. 4.600 K.

## Rubryka VIII.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 31.407 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta);

Dochody.

## Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

## Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów

a) Rada powiatowa bialska 900 K.

b) Rada powiatowa chrzanowska 300 K.

c) Rada powiatowa krakowska — K.

d) Rada powiatowa mielecka — K.

Razem 1.200 K.

## Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 120 K.

## Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z gospodarstwa :

a) Dochód z dzierżawy folwarku 6.600 K.

b) zarobek 40 uczniów po 24 K. 960 K. 7.560 K.

Rozmaite nieprzewidziane — K.

Suma dochodów 14.880 K. — (nadm.)

W porównaniu z wydatkami 39.532 K.

Okazuje się niedobór 24.652 K.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

#### D o c h o d y.

Rubryka I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II. poz. 2. Dochód z gospodarstwa szkolnego 4.000 K.

Suma dochodów 10.000 K.

W porównaniu z wydatkami 31.407 K. okazuje się niedobór 21.407 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole. Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

#### W y d a t k i

##### Rubryka I.

##### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

Poz. 3. Trzeci nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 1.600 K.

dodatek aktywalny 160 K. — 1.760 K.

Poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K.

Poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. — 1.100 K.

Poz. 6. Katecheta obrz. łąc. i gr. kat. 400 K.

Suma rubryki I. 9.540 K.

##### Rubryka II.

##### Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne 200 K.

c) sługa i stróż nocny 600 K.

Razem 1.040 K.

Poz. 8. Opał 1.200 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 500 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Suma rubryki II. 4.040 K.

##### Rubryka III.

##### Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie dla 40 uczniów, odzież, pościel i pranie po 300 K. — 12000 K.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 K.

Suma rubryki III. 12.300 K.

##### Rubryka IV.

##### Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 240 K.

Poz. 17. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 160 K.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 100 K. Razem 560 K.

Poz. 18. Wycieczki naukowe z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 900 K.

##### Rubryka V.

##### Kursy specjalne.

Poz. 19. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 21. Kurs wyprawy lnu i konopi 100 K.

Poz. 22. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 100 K.

Suma rubryki V. 400 K.

## Rubryka VI.

Poz. 23. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 3.300 K. (zwycz.), 500 K. (nadzw.).

b) Czynnosc dzierzawni z gruntów dzierzawionych od gminy 1.000 K.

Razem 4.300 K., (nadzw.) 500 K.

## Rubryka VII.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 31.580 K., (nadzw.) 500 K.

Razem 32.080 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

## Dochody.

## Rubryka I.

## Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Poz. 2. Od Rady powiatowej w Krośnie (3 stypendya po 240 K) 720 K.

Suma rubryki I. 6.720 K.

## Rubryka II.

Poz. 3. Dochody z gospodarstwa szkolnego 4.500 K.

b) Zarobek 40 uczniów po 24 K. 960 K. Razem 5.460 K.

Suma dochodów 12.180 K.

W porównaniu z wydatkami 32.080 K.

Okazuje się niedobór 19.900 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## Wydatki.

## Rubryka I.

## Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik: płaca 2.400 K.

dodatek aktywalny 280 K.

dodatki pięcioletnie 800 K. — 3.480 K.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy: płaca 1.600 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatek pięcioletni 200 K.

ryczałt na mieszkanie 400 K. — 2.400 K.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i ryunków,

płaca 480 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatek pięcioletni 100 K.

ryczałt na mieszkanie 360 K. — 1.660 K.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor,

płaca 1.200 K.

dodatek na mieszkanie 240 K. — 1.440 K.

Poz. 6. Kapelan i katecheta:

płaca 300 K.

wydatki z powodu nabożeństwa 100 K. — 400 K.

Suma rubryki I. 9.860 K.

## Rubr. II.

## Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 720 K. — 1.160 K.

Poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 800 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 400 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K.

Suma rubryki II. 2.860 K.

## Rubr. III.

## Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. i 13. Stołowanie dla 25 uczniów odzież pościel i pranie dla 26 uczniów po 330 K. — 8.250 K.

Poz. 14. Lekarz i apteka 240 K.

Poz. 15. Uczeń praktykant 480 K.

Suma rubryki III. 8.970 K.

## Rubr. IV.

## Potrzeby naukowe.

- Poz. 16. Przybory do nauki 240 K.  
 Poz. 17. Zbiory środków do demonstracyi 200 K.  
 Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 K.  
 Poz. 19. Wycieczki naukowe 200 K.  
 Poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 1.600 K.  
 Suma rubryki IV. 2.440 K.

## Rubr. VI.

- Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 60 K.  
 Suma wydatków 24.190 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca hr. Andrzej **Potocki** (czyta):

## Dochody.

## Rubr. I.

## Subwencye.

- Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.  
 Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 500 K.  
 Poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 600 K.  
 Suma rubryki I. 7.100 K.

## Rubr. II.

- Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 200 K.

## Rubr. III.

- Poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 1.600 K.

## Rubr. IV.

- Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 60 K.  
 Suma dochodów 8.960 K.  
 W porównaniu z wydatkami 24.190 K.  
 Okazuje się niedobór 15.230 K.  
**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu kraj. zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## W y d a t k i.

## Rubryka I.

## Płace nauczycieli.

- Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 2.600 K.

Dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Inspektor ogrodu, zarazem nauczyciel fachowy, płaca 2.000 K.

Dodatek aktywalny 200 K.

Suma rubryki 2.880 K.

## Rubryka II.

## Koszta administracyjne.

- Poz. 3. Koszta kancelaryjne 200 K.  
 Poz. 4. Stróż zakładu 600 K.  
 Poz. 5. Opał 600 K.  
 Poz. 6. Oświetlenie 200 K.  
 Poz. 7. Utrzymanie budynków 200 K.  
 Poz. 8. a) Reszta na budowę wodociągu w zakładzie i połączenie z wodociągiem na stacji kolejowej w Zaleszczykach 477 K.  
 b) Koszta korekcyi kanału w zakładzie 2.073 K.  
 c) Na dalsze koszta założenia zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, mianowicie na budowę szopy, poddasza i parkanu 1.987 K.  
 Razem poz. 8. nadwycz. 4.537 K.

Poz. 9. Wynagrodzenie za użytkowanie wody 300 K.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 K.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Poz. 12. Ubezpieczenie budynków i zbiorów oraz podatki 240 K.

Suma rubryki II. 3.240 K. (nadzw.) 4.537 K.

## Rubryka III.

## Potrzeby zakładu.

Poz. 13. Pomocnik ogrodnika: płaca 720 K.

na mieszkanie 120 K. — 840 K.

Poz. 14. a) Najem robotnika 1.000 K.

b) Zapłata za robociznę uczniom 2.000 K. — 3.000 K.

Poz. 15. Na kupno dziczeków (nadzw.) 1.600 K.

Poz. 16. Na kupno drzew matecznych (nadzw.) 300 K.

Poz. 17. Materyały i drobne wydatki na ogród 300 K.

Poz. 18. Nawozy 400 K.

Poz. 19. Nasiona 200 K.

Poz. 20. Środki do nauki i pracy:

a) Narzędzia 300 K.

b) Biblioteka 100 K. — 400 K.

Suma rubryki III. 5.140 K. (nadzw.) 1.900 K.

## Rubryka IV.

## Rozmaite.

Poz. 21. Ryczałt na koszta objazdów 600 K.

Poz. 22. Wydatki nieprzewidziane 200 K.

Suma rubryki IV. 800 K.

Suma wydatków 12.060 K. (nadzw.) 6.437 K.

Razem 18.497 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 400 K.

Suma dochodów 400 K.

Z porównania z wydatkami 18.497 K.

Okazuje się niedobór 18.097 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Krajowy Skład publiczny w Krakowie.

Sprawozdawca poseł **Scipio** ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

## W y d a t k i.

## Rubryka I.

## Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor-kasyer 3.000 K.

Poz. 2. Likwidator 2.400 K.

Poz. 3. Buchalter 1.500 K.

Poz. 4. Praktykant 720 K.

Poz. 4a. Dyurnista 360 K.

Poz. 5. Magazynier 2.000 K.

Poz. 6. Woźny 880 K.

Poz. 7. Odźwierny 580 K.

Poz. 8. Stróż nocny 600 K.

Suma rubryki I. 12.040 K.

## Rubryka II.

## Koszta administracji.

Poz. 9. Podatki:

a) zarobkowy 292 K.

b) domowo-czynszowy 1.300 K.

Poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urzędzeń:

a) budynków administracyjnych 260 K.

b) magazynów zbożowych 1.180 K.

Poz. 11. Zabezpieczenie:

a) budynków od ognia 440 K.

b) robotników od wypadków i w kasie chorych 340 K.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne:

a) ogłoszenia i dzienniki 200 K.

b) księgi i druki 760 K.

c) telefon 100 K.

d) rozmaite kancelaryjne 280 K.

Poz. 13. Opał i światło 500 K.

Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 360 K.

Poz. 15. Remuneracye, noworoczne 1.600 Kor.

Suma rubryki II. 7.612 K.

## Rubryka III.

## Ekspozytura cłowa.

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 600 K.

## Rubryka IV.

## Koszta manipulacji zbożowej.

Poz. 17. Robocizna 10.000 K.

Poz. 18. Szpagat, wory, 1.300 K. (nadzw.) 336 K.

Poz. 19. Asekuracja 800 K.

Poz. 20. Stemple i porta 900 K.

Poz. 21. Rozmaite 100 K.

Suma rubryki IV. 13.100 K. (nadzw.) 336 K.

Suma wydatków 33.352 K. (nadzw.) 336 K.

Razem 33.688 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

## D o c h o d y.

## Rubryka I.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 14.400 K.

## Rubryka II.

Manipulacye przy zbożu, względnie towarach.

Poz. 2. Dostawa wagonów 1.300 K.

Poz. 3. Ekspedycya 200 K.

Poz. 4. Wyładowanie 4.000 K.

Poz. 5. Załadowanie 3.400 K.

Poz. 6. Asekuracja 2.000 K.

Poz. 7. Stemple i porta 1.000 K.

Poz. 8. Odsetki 1.000 K.

Poz. 9. Rozmaite :

a) czyszczenie i wietrzenie 5.200 K.

b) załatwianie formalności cłowych 800 K.

c) wypożyczanie worów 800 K.

d) szpagat 600 K.

e) zawiadomienia odbiorcze 400 K.

Suma rubryki II. 20.700 K.

Suma dochodów 35.100 K.

W porównaniu z wydatkami 33.688 K.

Nadwyżka 1.412 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje :

#### Sprawozdanie

Komisji budżetowej o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Lubomirski (czyta).

#### Wydatki.

##### Rubryka I.

##### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.000 K.

dodatek aktywalny 640 K. — 4.640 K.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 2.800 K.

dodatek aktywalny 520 K.

dodatek pięcioletni 400 — 3.720 K.

Poz. 3. 8 profesorów, płaca po 2.800 K. 22.400 K.

dotatki aktyw. po 520 K. — 4.160 K.

dotatki pięcioletnie 4.267 K. — 30.827 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 1.600 K.

Poz. 5. Docent leśnictwa 800 K.

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 400 K.

Poz. 7. Docent języka francuskiego 440 K.

Poz. 8. Nauczyciel muzyki i śpiewu 880 K.

Poz. 9. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych, płaca 1.600 K.

dodatek aktywalny 280 K.

trzy dodatki pięcioletnie 600 K. — 2.480 K.

po strąceniu zwrotu z funduszu folwarku w Czernichowie za administrację 400 K. — 2.080 K.

Poz. 10. 2 prefektów internatu, zarazem nauczycieli gimnastyki i szermierki :

płace po 1.600 K. — 3.200 K.

dodatek pięcioletni dla jednego 200 K.

wikt po 720 K. — 1.440 K.

światło po 20 K. — 40 K. — 4.880 K.

Suma rubryki I. 50.267 K.

##### Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych, etatowych.

Poz. 11. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K.

Poz. 12. Pisarz Dyrekcji, a zarazem magazynier, płaca 1.200 K.

Suma rubryki II. 3.600 K.

##### Rubryka III.

Płace funkcjonariuszy nieetatowych.

Poz. 13. Lekarz zakładowy, płaca 1000 K.

opał 100 K. — 1.100 K.

Poz. 14. Ogrodnik zakładowy, płaca 1.000 K.

2 dodatki pięcioletnie po 100 K. — 200 K. — 1.200 K.

Poz. 15. Pomocnik ogrodnika, płaca 400 K.

wikt 576 K. — 976 K.

Suma rubryki III. 3.276 K.

##### Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 16. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny:

płaca 300 K.

wikt 300 K.

na ubiór 100 K. — 700 K.

b) Woźny dyrekcji, zarazem obsługujący infirmaryę i kaplicę zakładową:

płaca z wiktom 466 K.

na ubiór 100 K. — 566 K.

c) Portyer bramy głównej:

płaca 300 K.

wikt 300 K.

na ubiór 100 K. — 700 K.

d) Portyer drugiej bramy zakładowej:

płaca 312 K.

na ubiór 100 K. — 412 K.

e) Lampiarz, zarazem służący przy kasie i pokoju gościnnym :

płaca z wiktem 466 K.

Służba niższa :

a) Służący przy laboratorium chemii :

płaca 160 K.

wikt 212 K. — 372 K.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych :

płace po 120 K. — 360 K.

wikt po 212 K — 636 K. — 996 K.

c) stróż domowy; płaca 160 K.

wikt 212 K. — 372 K.

d) Stróż, zarazem ogrodniczek przy parku, jak pobory stróża domowego 372 K. — 2.112 K.

Poz. 18. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 150 K.

Suma rubryki IV. 5.106 K,

#### Rubryka V.

Emererytury i zaopatrzenia.

Poz. 19. Bastgen Roman, b. dyrektor, emerytura 2.496 K.

Poz. 20. Dr. Prażmowski Adam, b. profesor, emeryt. 1.290

Poz. 21. Piotrowska Antonina, wdowa po b. profesorze, emerytura 1.200 K.

Poz. 22. Dr. Stefczyk Franciszek, b. prof. emeryt. 1.472 K.

Suma rubryki V. 6.458 K.

#### Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 23. Zarząd :

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratorii szkoły 400 K.

b) potrzeby kancelar. szkoły 300 K.

c) druki i inseraty 200 K.

d) portorya i przesyłki 300 K.

e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 900 K.

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 300 K. — 2.400 K.

Poz. 24. Opał w gmachu szkolnym i internacie 3.200 K.

Poz. 25. Oświetlenie w gmachu szkolnym i internacie 2.000 K.

Poz. 26. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 2.200 K. (nadzwyczajne) 6.519 K.

Poz. 27. Wywóz nieczystości, popiołów, mycie podłóg i okien i t. p. 800 K. (nadzwyczajne) 1.200 K.

Poz. 28. a) Resztujące koszta założenia parku 1.003 K.

b) Koszta urządzenia parku 1.000 K. — (nadzwyczajne) 2.003 K.

Poz. 29. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 900 K.

Poz. 30. Najem pomieszkań dla funkcyj naryuszów szkoły 1.888 K.

Poz. 31. Płaca kominiarza 360 K.

Poz. 32. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Poz. 33. Koszta lustracji zakładu 600 K.

Poz. 34. Koszta nabożeństwa 240 K.

Poz. 35. Na aptekę 400 K.

Poz. 36. Utrzymanie dziedzińców i parku 600 K.

Suma rubryki VI. 15.888 (nadzwyczajne) 9.722.

#### Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 37. Żywność (60 uczniów po 550 K. — 33.000 K.

Poz. 38. Pranie za ryczałtowem wynagrodzeniem 1.492 K.

Poz. 39. Służba internatu :

a) 4 chłopców do obsługi uczniów: (płaca po 120 K., wikt po 212 K.) 1.328 K.

b) palacz do obsługi kaloryferów i łazienki,

płaca 300 K.

wikt 300 K.

mieszkanie, opał i światło 240 K. — 840 K. — 2.168 K.

Poz. 40. Sprzęty :

a) do sal sypialnych 200 K.

b) do infirmaryi 60 K.

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 50 K.

Poz. 41. Odzież, (60 uczniów po 120 K.) 7.200 K.

Poz. 42. Pościel 200 K.

Suma rubryki VII. 44.370 K.

#### Rubryka VIII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 43. Eksperymenta przy wykładach :

a) dla profesora administracji 50 K.

b) " " rolnictwa 60 K.

c) " " hodowli 50 K.

d) " " zootomii 40 K.

e) " " weterynaryi 50 K.

f) " " botaniki 60 K.

g) " " fizyki 40 K.

h) " " miernictwa 50 K.

i) " " chemii ogólnej 100 K.

j) " " mleczarstwa 100 K.

k) " " rybaictwa 50 K.

l) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 100 K. — 750 K.

Poz. 44. Zbiory i muzea :

a) zbiór rolniczy 200 K.

b) " hodowlany 200 K.

c) " fizyczny 200 K.

- d) zbiór geograficzny 50 K.
- e) " botaniczny 100 K.
- f) " zoologiczny 100 K.
- g) " zootomiczny 100 K.
- h) " mechaniczny 100 K.
- i) " mineralogiczny 40 K.
- j) " technologiczny 160 K.
- k) " okazów leśnych 60 K.
- l) zbiór okazów weterynaryjnych 60 K.
- m) zbiór narzędzi rolniczych 200 K.
- n) zbiór modeli do budownictwa 50 K.
- o) zbiór przyrządów mierniczych 100 K.
- p) zbiór mleczarski 100 K.
- r) zbiór ogrodniczy 100 K.
- s) zbiór melioracyjny 50 K.
- t) zbiór rybacki 50 K.
- u) Stacya meteorologiczna 60 K. — 2.080 K.

## Poz. 45. Laboratoria:

- a) chemii ogólnej i gabinet 600 K.
- b) chemii rolniczej 400 K.
- c) chemii technologicznej 200 K.
- d) zootomiczne 200 K.
- e) roślinno-fizyologiczne 200 K.
- f) rolnicze 200 K. — 1.800 K.

## Poz. 46. Biblioteka:

- a) przykupno dzieł 800 K.
- b) oprawa książek 100 K.
- c) czasopisma naukowe i polityczne 400 K. — 1.300 K.

Poz. 47. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 1.000 K.

Poz. 48. Ogród botaniczny 200 K.

Poz. 49. Utrzymanie pola doświadczalnego 400 K.

Poz. 50. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 K.

Suma rubryki VIII. 8.130 K.

Rubr. IX. Poz. 51. Rozmaite nieprzewidziane 350 K.

Suma wydatków 137.445 K. (nadzw.) 9.722 K.

Razem 147.167 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

## Dochody.

## Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 14.000 K.

## Rubryka II.

## Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie 60 uczniów po 700 K. — 42.000 K.

Poz. 3. a) Czesne szkolne od 60 uczniów po 100 K. 6.000 K.

po strąceniu czesnego od 15 uczniów uwolnionych od opłaty przez Wydział kraj. 1.500 K. 4.500 K.

b) Czesne od 20 uczniów za naukę muzyki i śpiewu po 50 K. 1.000 K.

c) Czesne od 20 uczniów za naukę języka francuskiego po 20 K. 400 K. — 5.900 K.

Suma rubryki II. 47.900 K.

Rubr. III. Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 400 K.

Rubr. IV. Poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma dochodów 62.500 K.

W porównaniu z wydatkami 147.167 K. okazuje się niedobór 84.667 K.

**Petycja L. S. 50 Prof. Karola Malsburga** średniej szkoły rolniczej w Czernichowie o zaliczkę K. 4.400 zwrotną w 120 ratach miesięcznych, znajduje załatwienie przez wstawienie do rubryki XV. poz. 268. wydatku nadzwyczajnego 4.400 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje rubr. XV. poz. 255 wydatków i rubr. IX. poz. 42 dochodów.

## B) Folwark w Czernichowie.

Ten sam sprawozdawca ma głos?

Sprawozdawca p. ks. **Lubomirski** (czyta):

## Wydatki.

## Rubryka I.

## Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) nauczyciel-instruktor za administrację folwarkiem 400 K.

b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 2.600 K.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 1.400 K.

b) do chmielarni:

α) zawiadowca chmielarni 100 K.

β) roboty przy chmielarni 300 K. — 1.800 K.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 600 K.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 400 K.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.600 K.

Poz. 6. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży) 300 K.

Poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 200 K.

Poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów oraz kucie koni 250 K.

Poz. 9. Utrzymanie rowów 200 K.

Poz. 10. Zabezpieczanie od pożarów i gradobicia 100 K.

Poz. 11. Potrzeby kancelaryjne, światło, opał i smarowidło 120 K.

Poz. 12. Gratyfikacje służbie (do rozporządzalności dyrekcyi) 50 K.

Suma rubryki I. 8.620 K.

### Rubryka II.

#### Las i plantacye wikla.

Poz. 13. Służba, roboty i zalesienie 1.700 K.

Poz. 14. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacyi 500 K. (nadzw.) 500 K.

Poz. 15. Wynagrodzenie ogrodnika 500 K.

Suma rubryki II. 2.700 K. (nadzw.) 500 K.

Rubr. III. Poz. 16. Utrzymanie brzegów Wisły 340 K.

Rubr. IV. Poz. 17. Naprawa pieca wapiennego (nadzw.) 912 K.

Rubr. V. Poz. 18. Podatki i daniny 1.200 K.

Rubr. VI. Poz. 19. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych:

Bankowi krajowemu we Lwowie X. i XI. rata, wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 K. — 608 K.

Rubr. VII. Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 400 K.

Suma wydatków 13.868 K. — (nadzw.) 1.412 K.

Razem 15.280 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. ks. **Lubomirski** (czyta):

#### Dochody.

#### Rubryka I.

#### Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.200 K.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) krowiarnia 2.400 K.

b) nierogacizna 200 K.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 1.100 K.

Poz. 4. Za wynajęte konie 600 K.

Poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 100 K.

Suma rubryki I. 5.600 K.

### Rubryka II.

#### Z lasu i wikla.

Poz. 6. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 2,800 K.

Poz. 7. Z wikla i trawy wśród wikla 4.800 K.

Suma Rubryki II. 7.600 K.

Rubr. III. Poz. 8. Z pieca wapiennego 600 K.

### Rubryka IV.

#### Inne dochody.

Poz. 9. Olborne za łamanie kamienia 100 K.

Poz. 10. Z dzierżawy placu targowego zwanego „Rynek“ 40 K.

Suma rubryki IV. 140 K.

Rubr. V. Poz. 11. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 14.040 K.

W porównaniu z wydatkami 15.280 K. okazuje się niedobór 1.240 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wydatkach na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Sprawozdawca p. Małachowski.

Do tej rubryki zażądał głosu p. Marjewski.

Udzielam mu głosu.

**P. Marjewski.** W toku rozpraw w tej Wysokiej Izbie kilkakrotnie już zastanawiano się nad rozwojem przemysłu, przy sprawozdaniu komisji bankowej, przemysłowej i przy jeneralnej dyskusyi nad tym budżetem.

Z kilku stron padły bardzo pesymistyczne zdania, co się tyczy naszego przemysłu. Jednakże na chwilę nie wątpię, że przemysł nasz się rozwinie i rozwinąć się musi, bo jeżeli nikt go nie stworzy, stworzy go samo rolnictwo, bo przemysł jest konsekwencyą rolnictwa i nie może rozwijać się tak, jak się rozwijał za naszych ojców. Nie wystarcza pszenicę i żyto wysyłać do dalszych krajów Europy, ale trzeba te produkta tu przerabiać.



Zastanowił się nad tem dokładnie p. Romanowicz i jako jeden punkt inicjatywy, jaką powinno się rozwinąć przedstawił utworzenie osobnego oddziału przemysłowego przy Banku krajowym. Uważam to jako jeden jedyny punkt tej inicjatywy.

Lecz wielki przemysł nie może powstać w jednej chwili, jakby za dotknięciem różyczki czarodziejzkiej lub przez jedną noc. Musimy konserwować to, co już mamy, to znaczy przemysł domowy, który w krótkim czasie rozwinął się dzięki inicjatywie Wysokiej Izby i komisji przemysłu krajowego.

Z drugiej strony zadaniem naszym jest poprzeć rękodzieła, którym grozi wielkie niebezpieczeństwo. Zwracam uwagę, że dobrobyt kraju na rękodzielach polega. Rękodzielnicy nasi są zagrożeni przywozem towarów z innych prowincji, szczególnie wyroby szewskie i krawieckie.

A dlaczego nasi rękodzielnicy z nimi nie konkurują? Bo nie mają maszyn ani kapitału. W innych krajach mają maszyny, mają spółki, naszym więc obowiązkiem jest przyjść naszym rękodzielnikom w pomoc w większej mierze aniżeli dotychczas.

Nie wolno nam ustawać w połowie, bo nie moglibyśmy nic do skutku doprowadzić.

Przy tym funduszu 420.000 koron, a zredukuję go na guldeny, bo te korony często mylą, więc przy funduszu 210.000 złr. komisya krajowa nie może rozwinąć większej działalności.

Jak szan. p. Rotter stwierdził, w kilku wypadkach, zasługujących na poparcie, musiała komisya poparcia odmówić z powodu braku funduszy. Aby można skuteczniej rękodzieła popierać, trzeba więcej funduszy i dlatego stawiam następującą rezolucję i proszę o jej przyjęcie (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od r. 1902 rubrykę wydatków na poparcie rękodzielnictwa i przemysłu powiększał rok rocznie o 50.000 K. aż do wysokości 1.000.000 K.“

**Marszałek.** Przepraszam, ale wniosku tak przedłożonego nie mogę podać do głosowania i muszę prosić, aby był regulaminowo traktowany.

**P. Marjewski.** Wobec tego proszę, aby wniosek ten odesłano do Wydziału krajowego z tem, aby na najbliższej sesji przyszedł z odpowiednim wnioskiem.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.**

Wobec tego, że p. Marjewski swój wniosek cofnął, nie mam właściwie nic do powiedzenia przeciw temu wnioskowi, ani przeciw temu, aby był odesłany do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Wniosek p. Marjewskiego podam później do poparcia. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca p. **Małachowski:** (czyta):

Rubryka XVI.

Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Zestawienie.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające 66.789 K. (nadm.) 2.000 K.

II. Szkoły fachowe przemysłowe i warszaty instrukcyjne:

A) dla wyrobów z drzewa i łożyny 44.194 K. (nadm.) 2.450 K.

B) dla wyrobów garncarskich 6.498 K. (nadm.) 3.100 K.

C) dla wyrobów ze skóry 12.716 K. (nadm.) 400 K.

D) dla wyrobów tkackich 32.890 K. (nadm.) 900 K.

E) dla wyrobów powroźniczych 600 K.

F) dla wyrobów koronkarskich i haftu 10.030 K.

G) dla podmajstrzy murarskich 600 K.

H) subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 4.640 K.

I) C. k. Szkoły fachowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego 11.532 K. (nadm.) 8.260 K.

III. Wydatki na cele szkolnictwa przemysłowego 72.179 K. 432 K.

IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych 9.400 K.

V. Zasiłki na pożyczki na cele przemysłowe 97.000 K.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego 34.000 K.

Razem 403.068 K. (nadm.) 17.542 K.

Suma rubryki XVI. wydatków 420.610 K.

Poszczególności.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz. 317. W Białej 1.566 K.

Poz. 318. W Bochni 1.118. K.

Poz. 319. W Brodach 780 K.

Poz. 320. W Brzeżanach 1.094 K.

Poz. 321. W Buczaczu 1.200 K.

Poz. 322. W Chrzanowie 1.600 K.

Poz. 323. W Drohobyczu 2.036 K.

Poz. 324. W Gorlicach 1.034 K.

- Poz. 325. W Jarosławiu 1.310 K.  
 Poz. 326. W Jaśle 1.454 K.  
 Poz. 327. W Kałuszu 1.376 K.  
 Poz. 328. W Kołomyi 1.046 K.  
 Poz. 329. W Krakowie na Kleparzu 1987 K.  
 Poz. 330. W Krakowie w Ogrodzie angielskim 1630 K.  
 Poz. 331. W Krakowie ne Smoleńsku 1.356 K.  
 Poz. 332. W Krakowie na Kaźmierzu 1.356 K.  
 Poz. 333. W Krakowie na Dajworze 1.313 K.  
 Poz. 334. W Krośnie 1.346 K.  
 Poz. 335. W Łańcucie 876 K.  
 Poz. 336. We Lwowie im. św. Anny. 2.212 K.  
 Poz. 337. We Lwowie im. św. Antoniego 1.721 K.  
 Poz. 338. We Lwowie im. Czackiego 1.704 K.  
 Poz. 339. We Lwowie im. Elżbiety 947 K.  
 Poz. 340. We Lwowie im. Konarskiego 1.326 K.  
 Poz. 341. We Lwowie im. św. Marcina 1.671 K.  
 Poz. 342. We Lwowie im. Mickiewicza 1.257 K.  
 Poz. 343. We Lwowie im. Piramowicza 947 K.  
 Poz. 344. We Lwowie im. Staszica 1.698 K.  
 Poz. 345. We Lwowie im. Bernsteina (izraelicka) 1.376 K.  
 Poz. 346. W Myślenicach 1.084 K.  
 Poz. 347. W Nowym Sączu 1.588 K.  
 Poz. 348. W Nowym Targu 1.370 K.  
 Poz. 349. W Przemysłu w śródmieściu 1.102 K.  
 Poz. 350. W Przemysłu na przedmieściu Lwowskiem 1.230 K.  
 Poz. 351. W Podgórzu 1.030 K.  
 Poz. 352. W Rzeszowie 1.120 K.  
 Poz. 353. W Samborze 1.472 K.  
 Poz. 354. W Sanoku 876 K.  
 Poz. 355. W Stanisławowie 1.994 K.  
 Poz. 356. W Starym Sączu 1.046 K.  
 Poz. 357. W Sądowej Wiszni 1.000 K.  
 Poz. 358. W Stryju 1.210 K.  
 Poz. 359. W Tarnopolu 1.164 K.  
 Poz. 360. W Tarnowie 1.234 K.  
 Poz. 361. W Tarnobrzegu 830 K.  
 Poz. 362. W Wadowicach 1.068 K.  
 Poz. 363. W Wieliczce 1.120 K.  
 Poz. 364. W Złoczowie 1.260 K.  
 Poz. 365. W Żółkwi 974 K.  
 Poz. 366. W Żywcu 1.680 K.  
 Poz. 367. Na uzupełnienie przyborów i na druki administracyjne dla szkół (nadzw.) 1.000 K.  
 Poz. 368. Na nagrody za najlepsze rysunki zawodowe uczniów II. kl. przemysłowej 1.000 K.  
 Poz. 369. Na nowo założyć się mające szkoły w roku 1901 (nadzw.) 1.000 K.  
 Razem 66.789 K. (nadzw.) 2.000 K.
- II. Szkoły fachowe przemysłowe i warsztaty instrukcyjne.
- A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.
- Poz. 370. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli 2.000 K.  
 Poz. 371. Krajowa szkoła koszykarska w Dźurowie 850 K.  
 Poz. 372. Szkoła koszykarska w Rudkach 1.042 K.  
 Poz. 373. Kraj. szkoła koszykarska w Siedlcu 900 K.  
 Poz. 374. Kraj. szkoła koszykarska w Skołyżynie 1.680 K.  
 Poz. 375. Kraj. szkoła koszykarska w Stryhańcach 818 K. 250 K. (nadzw.)  
 Poz. 376. Kraj. szkoła koszykarska w Wojsławiu 720 K.  
 Poz. 377. Kraj. szkoła koszykarska w Zatorze 960 K.  
 Poz. 378. Subwencya dla szkoły koszyk. w Albigowej 600 K.  
 Poz. 379. Subwencya dla szkoły koszyk. w Bilince 800 K.  
 Poz. 380. Subwencya dla szkoły koszyk. w Podhorcach 600 K.  
 Poz. 381. Subwencya dla szkoły koszyk. w Żurawnie 840 K.  
 Poz. 382. Kraj. warsztat kołodziejski w Grybowie 2.660 K. (nadzw.) 1.600 K.  
 Poz. 383. Kraj. warsztat kołodziejski w Grzymałowie 3.620 K.  
 Poz. 384. Krajowa szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strumiłowej 8.562 K.  
 Poz. 385. Kraj. szkoła stolarska w Stanisławowie 8.192 K.  
 Poz. 386. Kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi 6.760 K.  
 Poz. 387. Kraj. szkoła stolarska w Tarnopolu — K.

Poz. 388. Krajowy warsztat naukowy, dla wyrobu zabawek w Jaworowie:

a) na utrzymanie 2.590 K.

b) na wystawienie budynku (I. rata amortyzacyjna od kwoty 100.000 koron na 33 lat) 600 K (nadzw.)

Razem 44.194 K. (nadzw.) 2.450 K.

B) Dla wyrobów gancarskich.

Poz. 389. Kraj. szkoła gancarska w Kołomyi 4.680 K. (nadzw.) 100 K.

Poz. 390. Kraj. kurs keramiczny w Podgórzu 1.818 K. (nadzw.) 3.000 K.

Razem 6.498 K. (nadzw.) 3.100 K.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 391. Kraj. warsztat szewski w Witkowie 3.520 K.

Poz. 392. Kraj. warsztat szewski w Starym Sączu 3.256 K.

Poz. 393. Kraj. szkoła szewska w Dobczycach 2.740 K. (nadzw.) 400 K.

Poz. 394. Krajowa szkoła szewska w Kulikowie — K.

Poz. 395. Majsterskie kursa szewskie we Lwowie i w Krakowie 3.200 K.

Razem 12.716 K. (nadzw.) 400 K.

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 396. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie 9.120 K.

Poz. 397. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Glinianach 3.052 K.

Poz. 398. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Gorlicach 500 K.

Poz. 399. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Korczynie 2.160 K.

Poz. 400. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Kossowie 2.576 K.

Poz. 401. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Łańcucie 2.270 K.

Poz. 402. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Rychwałdzie 2.110 K.

Poz. 403. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Wilamowicach 1.360 K.

Poz. 404. Subwencya dla produkcyjnego warsztatu tkackiego Budzanowie 800 K.

Poz. 405. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszewie 8.942 K. (nadzw.) 900 K.

Razem 32.890 K. (nadzw.) 900 K.

E) Dla wyrobów powroźniczych.

Poz. 406. Subwencya dla pracowni powroźniczej w Stryju 600 K.

F) Dla wyrobów koronkarskich i haftu.

Poz. 407. Szkoła koronkarska w Kańczudze 1.722 K.

Poz. 408. Kraj. szkoła koronkarska w Zakopanem 4.400 K.

Poz. 409. Kraj. szkoła koronkarska w Bobowej 780 K.

Poz. 410. Subwencya dla szkoły koronkarskiej w Jaworowie 800 K.

Poz. 411. Kraj. szkoła hafciarska w Makowie 1.728 K.

Poz. 412. Subwencya dla szkoły koronkarskiej SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 K.

Razem 10.030 K.

G) Dla murarstwa.

Poz. 413. Kurs dla podmajstrzy murarskich w Sieniawie 600 K.

H) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 414. Szkoła wydziałowa im. św. Scholastyki w Krakowie 1.000 K.

Poz. 415. Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo „Pracy kobiet“ we Lwowie 1.400 K.

Poz. 416. Szkoła specjalna robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemysłu 840 K.

Poz. 417. Towarzystwo „Pracy“ kobiet w Kołomyi 1.400 K.

Razem 4.640 K.

I) C. k. Szkoły fachowo-przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 418. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 3.400 K.

Poz. 419. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 K.

Poz. 420. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach:

a) na utrzymanie 3.108 K.

b) na koszt budowy studni, bielienie i rulety (nadzw.) 2.260 K.

c) na zapomogi dla majstrów 800 K.

Poz. 421. C. k. szkoła kowalska w Sułkowcach:

- a) subwencya na utrzymanie 1.024 K.
- b) na kurs majstrów 1.000 K.
- c) na budowę domu, I. rata obliczonych kosztów na 27.000 koron (nadzw.) 6.000 K.

Razem 11.532 K. (nadzw.) 8.260 K.

### III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 422. Krajowa keremiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 9.079 K. (nadzw.) 432 K.

Poz. 423. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 3.500 K.

Poz. 424. Muzeum przemysłowe we Lwowie 6,000 K.

Poz. 425. Muzeum przemysłowe w Krakowie 6.000 K.

Poz. 426. Na stypendya przemysłowe:

a) na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych 3.600 K.

b) na inne stypendya przemysłowe 24.000 K.

Poz. 427. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i szewstwa 6.000 K.

Poz. 428. Na nowe warsztaty zawodowe powstać mające w roku 1901 — 4.000 K.

Poz. 429. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 6.000 K.

Poz. 430. Zaliczki na płace funkcyjaryuszy w krajowych szkołach przemysłowych 4.000 K.

Razem 72.179 K. (nadzw.) 432 K.

### IV. Wydatki Komisji Krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 431. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 400 K.

Poz. 432. Biuro komisji kraj. dla spraw przemysłowych:

a) koszta podróży, dyety i inne wydatki 4.000 K.

b) płaca sekretarza 3.200 K.

c) dodatek osobisty do płacy sekretarza 1.200 K.

d) płaca pomocnika biurowego 600 K.

Razem 9.400 K.

### V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 433. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 20.000 K.

Poz. 434. Na wydawnictwo „Przewodnika przemysłowego“ 2.000 K.

Poz. 435. Dotacya krajowa funduszu przemysłowego (ostatnia rata) 75.000 K.

Razem 97.000 K.

### VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 436. Szkoła handlowa w Krakowie 12.000 K.

Poz. 437. Na akademię handlową we Lwowie 16.000 K.

Poz. 438. Na stypendya dla młodzieży handlowej 2.400 K.

Poz. 439. Subwencya dla „Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie“ za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 3.600 K.

Razem 34.000 K.

Suma wydatków rubr. XVI 420.610 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie w sposób energiczny i stanowczy ewentualnie z zagrożeniem wstrzymania wszelkich zasiłków, z funduszy krajowych na cele szkół państwowych udzielanych, domagał się u rządu nietylko przyznania dotacyi państwowej w pełnej należnej wysokości jednej trzeciej części wykazanej cyfry kosztów utrzymania uzupełniających szkół przemysłowych, ale w ogóle ze względu na rosnące potrzeby przemysłu i rękodziela, zwiększenia subwencji państwowej na cele szkolnictwa przemysłowego.

Dotyczące pismo zakomunikuje Wydział krajowy Prezydium Koła Polskiego i JE. P. Ministrowi spraw galicyjskich celem poparcia u Rządu tego żądania i przyjęcia go do szeregu pierwszorzędných postulatów krajowych Koła Polskiego.

3. Petycye l. 206 i 221 z r. 1900 l. 388, 485, 710, 916 i 1002 z r. 1901 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po zasięgnięciu opinii krajowej komisji dla spraw przemysłowych, ewentualnie do postawienia odpowiednich wniosków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rezolucye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Obecnie poddaję pod głosowanie rezolucyę p. Maryewskiego w zmienionej formie, która opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynawszy od r. 1902 rubrykę wydatków na popieranie rękodzielnictwa i przemysłu powiększał rokrocznie o 50.000 K. aż do wysokości 1.000.000 K.,” wniosek ten odesłano do Wydziału krajowego z tem, aby na najbliższej sesji przyszedł z odpowiednim wnioskiem.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

### Rubryka XVII.

Rozmaite wydatki.

Poz. 440—465.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przechodzimy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Komisya wnosi następujące wydatki w Rubr. XVII.

### Rubryka XVII.

Poz. 440. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 60.000 K.

Poz. 441. Na fundację wieczystą im. Jego Ces: Król. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 24.000 K.

Poz. 442. Hoszardowej Antoninie, dotacya dożywotnia 2.400 K.

Poz. 443. Pietruskiej Stefanii, stały roczny dodatek ze skarbu krajowego do pensyi emerytalnej 3.600 K.

Poz. 444. Dla księży unitów chełmskich ich wdów i sierót 2.400 K.

Poz. 445. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskiej stały roczny dodatek do pensyi emerytalnej 1000 K.

Poz. 445 a) Maryi Illickiej wdowie po członku rady szkolnej Bazylim Illickim we Lwowie zamieszkałej, przyznaje się stały roczny dożywotni dodatek po 720 K. i wstawia na rok bieżący 720 K.

Poz. 446. Korosteńskiej Felicji, b. nauczycielce szkoły PP. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski, rocznie 160 K.

Poz. 447. Czarniańskiej Teoli, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia za mąż) 800 K.

Poz. 448. Na misye katolickie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 K.

Poz. 449. Towarz. ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 600 K.

Poz. 450. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 600 K.

Poz. 451. Krajowemu związkowi ochotniczych straży pożarnych, zasilek stały 9.000 K.

Poz. 452. Na opłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 400.000 K. zaciągniętych przez gminę m. Nowego Sącza, na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (VII. rata z przyznanych przez 20 lat) 16.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Poz. 453. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin (ryczałtowo) 4.200 K. (nadm.) 5.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału kraj. p. Vayhinger. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger.

Członek Wydziału krajowego P. Vayhinger. Zwracam się do Wysokiego Sejmu z prośbą o podwyższenie tej pozycji co do ryczałtu przez komisję uchwalonego w kwiecie 4.200 kor. do kwoty 7.000 kor. a to z powodów następujących:

Jak Wysokiej Izbie wiadomo w szpitalach większych miast utrzymywani są często ludzie pochodzący z gmin wiejskich, co do których przynależności toczą się długie dochodzenia, a potem odsyłają ich do gminy i wysoko narosłe koszta ściągają się z tej gminy. Spotyka to gminy zwykle co do takich osób, które od kilkunastu lat gdzie indziej się osiedliły, które się gdzie indziej urodziły i gdzieś przez głowy dziadów wedle starej ustawy do gminy tej przynależą.

Czasem się zdarza, że są to osoby zamieszkałe na obszarze dworskim, taże według dawnej ustawy przynależne do gminy, albo osoby, których przynależności nie można stwierdzić i starosta przydziela z urzędu do tej lub do owej gminy. Ciężary te są bardzo wysokie i gminy zwracają się z prośbą o przyjęcie tych ciężarów na koszt kraju. Wydział krajowy bada te stosunki i według tego przychodzi do Sejmu z wnioskiem o przyjęcie tego na fundusz krajowy.

W r. 1900 uchwaliła Wys. Izba ryczałt 7000 kor. na pokrycie tych kosztów i upoważniła Wydział krajowy do pokrywania tychże z tego ryczałtu. Koszta te ciągle wzrastają i tak w roku 1900 ten ryczałt nie wystarczył.

W r. 1901 wpłynęło bardzo wiele podań i Wydział krajowy widział się zmuszonym prosić o dodatkowy kredyt.

Proszę się nie obawiać, że te koszta wzrastające dalej będą wzrastać, z powodu zaprowadzenia nowej ustawy o przynależności te ciężary spadną i gminy będą miały mniejsze wydatki. Obecnie są to najwyższe cyfry, jakie przychodzą do wypłacania tych kosztów utrzymania.

Ze względów wyższej słuszności proszę, aby Sejm raczył tę kwotę 7000 kor. przywrócić, jaką Wydział krajowy proponował. Jeszcze druga okoliczność przemawia za moim wnioskiem. Oto ryczałt ten był wstawiony do budżetu na r. 1900; mianowicie na drugim posiedzeniu Sejmu z 21. czy 22. grudnia upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do czynienia wydatków w ramach budżetu z r. 1900.

Na podstawie tego upoważnienia Wydział krajowy przyznał tę kwotę 7000 kor. gminom, zaasygnował i wypłacał im, bo do tego był uchwałą Sejmu uprawniony i gdy się ponownie Sejm zebrał, uchwaliła Izba na wniosek jeneralnego sprawozdawcy budżetu, iż wydatki poczynione przez Wydział krajowy aż do zebrania Sejmu, uznaje za usprawiedliwione.

Więc nie powinna była komisja budżetowa zniżać tego ryczałtu, który wydano na podstawie powyższych uchwał i dlatego upraszam o podwyższenie tego wydatku na 7000 K.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu do niej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Scipio** Prócz ostatniej uwagi, którą tu podniósł członek Wydziału krajowego i co do której należałoby chyba osobną dyskusję przeprowadzić, czy uchwalenie prowizoryum budżetowego rozciąga się do tej kategorii i do tego, stopnia wydatków, wszystkie poprzednie uwagi przedkładał członek Wydziału krajowego także komisji budżetowej, opierając się głównie na tem, co zresztą w preliminarzu Wydział krajowy przedłożył, że uchwalił szereg prośb w dwóch pozycjach nam przedstawionych mianowicie l. 6993 i 5046.

Otóż wszystkie tego rodzaju zapłaty za ubogich chorych po obcych szpitalach a na-

wet krajowych zawsze przechodziły przez uchwałę Izby.

Petycyę odsyła Sejm na wniosek komisji budżetowej do Wydziału krajowego przez szereg lat, Wydział krajowy zdawał sprawę z każdej poszczególniej petycyi i na tej podstawie Sejm uchwalał odnośną kwotę idąc za wnioskiem komisji budżetowej. Nigdy nie było ryczałtu tylko zaokrąglenie sumy wszystkich petycyj.

Tak samo była na rok 1900 kwota 7000 kor. w zaokrągleniu petycyj wówczas wymienionych Tego roku wpłynęło do Wysokiej Izby takich petycyj cztery pod liczbami wymienionemi w motywach do tej rubryki i zaokrąglenia te wynoszą 4200 kor.

Komisja budżetowa nie uwzględniając uwag członka Wydziału krajowego utrzymała tę pozycję analogicznie do lat dawnych zamiast 7000 kor. wstawiła 4.200 kor. a natomiast uznając wiele z tych załatwionych petycyj, jako nie cierpiących zwłoki, uznała nadzwyczajny wydatek w kwocie 5.000 kor. i to do uchwały Wysokiej Izby przedstawia. Ja po tak przeprowadzonej dyskusyi w komisji budżetowej nie czuję się w możności przyjąć wniosku członka Wydziału krajowego.

**Członek Wydziału kraj. p. Vayhinger.** Proszę dla sprostowania faktycznego.

**Marszałek.** Głos ma p. Vayhinger.

**Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger.** Muszę tu jedną rzecz sprostować a mianowicie: Szan. p. referent powiedział, że przeznaczonych 7000 nie był to ryczałt. Ja ośmielę się przeczytać odnośny ustęp z budżetu na r. 1900. (Czyta):

Osobnem sprawozdaniem do L. 46.710 przedstawia Wydział krajowy Wys. Sejmowi sprawę corocznych licznych petycyj o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania różnych osób, w zastępstwie biednych gmin i proponuje na pokrycie takich wydatków ryczałt roczny na podstawie przecięcia ostatnich lat 4-ch, koron 7.000, co komisja budżetowa za słusze i upraszające załatwienie takich podań uznając, wstawia K. 7.000 do poz. 423, załatwiając tem ssmem wyż podane sprawozdanie Wydziału krajowego, oraz odnośne petycyę do ll. 317, 338, 347, 480, 557, 599, 608, 762, 766 i 780.

I w poz. 423 oznaczonych jest tych 7000 K. jako ryczałt.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Poddaję pod głosowanie wniosek p. Vayhingera.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Po chwili). Wniosek upadł. Kto przyjmuje niższą kwotę, podług wniosku ko-

misji, zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

Poz. 454. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu 200 K.

Poz. 454 a) Pogorzalcem w załatwieniu wniesionych petycji, do rozporządzenia Wydziału krajowego 8.200 K.

Poz. 455. Gminie Kolbuszowa, na opłatę odsetek od pożyczki zaciągając się mającej dla pogorzalców (z przyznanych na lat 10 po 3.000 K. II. rata, — w myśl uchwały Wys. Sejmu z 10 kwietnia 1900) 3.000 K.

Poz. 456. Na kościół polski we Wiedniu (II i III. rata z 20-tu rat półrocznych, płatnych w ciągu lat 10 z ogólnej sumy 30.000 K. — w myśl uchwały Wys. Sejmu z 4 maja 1900) 3000 K.

Poz. 456 a) Dla wdowy po prof. Ogonińskim 720 K.

Poz. 457 Funduszowi koszar krajowych, dotacya na pokrycie 4% odsetek od pożyczek 3.000.000 K., zaciągniętych w c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego, na dostarczenie c. k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych 103.726 K.

Poz. 458. Rozmaite wydatki b. fundusów indemnizacyjnych 100 K.

Poz. 459. Na szkołę kadetów we Lwowie, IV. rata z przyznanych gm. m. Lwowa przez lat 28 od r. 1898 począwszy w myśl uchwały Wys. Sejmu z 5 lutego 1898 po 5.000 K.

Poz. 460. Na potrzeby ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1899, II. rata z 6-ciolecia, na opłatę odsetek od pożyczek zaciągniętych przez Wydziały powiatowe (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 30 grudnia 1899) 13.067 K.

Poz. 461. Na potrzeby ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1900 40.000 K.

Poz. 462. Na pokrycie 66% dodatku krajowego do podatku zarobkowego, opłacić się mającego przez galic. fundusz propinacyjny w myśl § 100. ustawy z 25 października 1896 Nr. 220 Dz. p. p. i uchwały Sejmu z 29 stycznia 1898 82.104 K.

Poz. 463. Na bonifikację dla funduszków powiatowych, za ubytek w dochodach opłacanych do końca roku 1897 z galic. funduszu propinacyjnego, w myśl uchwały Sejmu z 20 stycznia 1898 100.000 K.

Poz. 464. Na koszt urzędzenia i utrzymania kursu dla pisarzy gminnych 7.200 K.

Poz. 464 a) Rampeltowa, wdowa po rządcy szpitala, jednorazowo 400 K.

Poz. 464 b) Na cele „Domu Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie 500 K.

Poz. 465. Na dodatkowe koszta budowy skrzydła gmachu sejmowego dla biura melioracyjnego 5.690 K.

Suma wydatków Rubr. XVII. 503.447 K. (nadz. 5.000 K.

Razem 508.447 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te petycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

W załatwieniu wreszcie reszty petycji wniesionych do tej rubryki, komisya wnosi do uchwały Wys. Sejmu:

Petycje L. L. 494, 522, 740 i 805 przesyła się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

Nad petycjami do L. L. 176, 389, 462, 571, 587, 604, 688, 786, 896, 908, 958, 1022, 1052 i 1053, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zygmunt Jaworski. Proszę o głos do petycji l. 896.

**Marszałek.** P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Miasteczko Żmigród w powiecie jasielskim jest tak nieszczęśliwie położone, że cierpi na brak wody i to nietylko zdrowej i dobrej wody, ale w czasie suszy i w zimie nie ma żadnej wody tak, że się posługuje wodą rzeczną, co oczywiście wcale dla zdrowotnych stosunków nie jest odpowiedne.

Miasto to ma zamiar wskutek tego, aby mieć dobrą i zdrową wodę, założyć wodociąg, jest jednak biedne i niema funduszków. Zebrało ono już wprawdzie część funduszków na ten cel, ale to nie wystarcza stanowczo nawet do rozpoczęcia tego dzieła, wskutek tego udało się do Wysokiego Sejmu z petycją, o udzielenie subwencji na budowę wodociągu w Żmigrodzie.

Komisya budżetowa wniosła, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego, mniemam jednak, że mieszkańcom biednego

miasta należy się jakaś pomoc, dlatego nie chcąc już obciążać tegorocznego budżetu, pozwolę sobie postawić następującą rezolucję (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie Nr. 896 o udzielenie subwencji na budowę wodociągów w Żmigrodzie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy ułożeniu preliminarza na rok 1902.

**Marszałek.** Kto tę rezolucję popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Scpio:** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucję p. Jaworskiego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następują rubryki dochodów I—XVII. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (czyta):

## Dochody.

### Rubryka I—XVII.

#### Rubr. I.

Poz. 1. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych, nic się nie prelinuje, albowiem w zamknięciu rachunków za r. 1899 nietylko nie pozostała żadna przewyżka dochodów, ale nadto rachunki roku 1899 zamknięto pożyczką z funduszu uposażenia kasy krajowej w kwocie 86.530 K.

#### Rubr. II.

Poz. 2. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych, nic się nie prelinuje, gdyż wyniki rachunków za rok 1900 wykazują niedobór 284.534 K. a fundusz uposażenia kasy krajowej musi być w ciągu roku w znacznej części używanym na bieżące wydatki, z powodu nierównomierności wpływu dochodów. W miesiącach zaś letnich zaciąga się nawet pożyczki chwilowe w znaczniejszych sumach, a opłata odsetek biernych od tych pożyczek, pochłania zwykle odsetki czynne.

#### Rubr. III.

Dochody z dróg krajowych i kolei żelaznych. Poz. 3. Myta na drogach krajowych 464.000 K.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwenyjne 1.900 K.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 300 K.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1.700 K.

Poz. 7. Czynnosc za użycie rowu drogi krajowej Gorlice-Konieczna na rurociąg naftowy 3.676 K.

Poz. 8. Zwroty kosztów wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi krajowej Przeworsk-Dynów — 7.166 K.

Poz. 9. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na budowę dróg powiatowych i gminnych: a) Majdan-Stary Rozwadów 20.000 K. b) Zembrzyce-Biertowice 6.000 K. c) Jaworów - Niemirów - Rawa ruska 40.000 K. — (nadzw.) 66.000 K.

Poz. 10. Zwrot zaliczkowo poniesionych wydatków administracyjnych, spowodowanych budową kolei lokalnych, od Towarzystw kolejowych — 40.000 K.

Suma rubryki III. 471.576 K. (nadzw.) 113.166 K. — razem 584.742 K.

#### Rubr. IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych wedle specjalnych preliminarzy:

Poz. 11. Od funduszu policji krajowej 4.185 K.

Poz. 12. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie:

oddział chorych 33.545 K.

oddział syfilitycznych 12.605 K.

oddział obłąkanych 1.730 K. Suma poz. 12. 47.880 K.

Poz. 13. Od funduszu szpitala lwowskiego, oddziału chorych z klinikami — K.

Poz. 14. Od funduszu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 54.580 K.

Suma rubryki IV. 106.645 K.

#### Rubr. V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 15. Od urzędników krajowych z płac 36.900 K.

Poz. 16. Od nauczycieli szkół rolniczych 3.000 K.

Poz. 17. Od nauczycieli szkół i zakładów przemysłowych 2.400 K.

Poz. 18. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 33.800 K.

Poz. 19. Od gmin za dawniejsze koszty leczenia 400 K.

Poz. 20. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 5.000 K.



Poz. 21. Rozmaite 5.000 K.

Poz. 22. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych — K.

Suma rubryki V. 86.500 K.

#### Rubr. VI.

##### Zwroty pożyczek.

Poz. 23. Zarząd centralny gal. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 1300 K. X. rata (ostatnia) 100 K.

Poz. 24. Ślusarczyk Jan, garncarz w Zalesiu, zwrot pożyczki bezprocentowej 400 K. na cele jego pracowni. — K.

Poz. 25. Stary Sącz, wzorowy warsztat szewski, zwrot pożyczki bezprocentowej 800 K. udzielonej na zakupno materiałów. — K.

Poz. 26. Buczacz, Rada powiatowa, zwrot pożyczki bezprocentowej 6.000 K. dla niesienia pomocy ludności nawiedzanej gradobiciem w r. 1895., VI. rata (ostatnia) 1.000 K.

Poz. 27. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 8.339 K. 30 g. z tytułu zapłaconej przez fundusz krajowy c. k. Skarbowi państwa w zastępstwie powiatu reszty bezprocentowej pożyczki 10.000 K. udzielonej w r. 1899 powiatowi bohorodczańskiemu za poręczeniem kraju, VI. rata 834 K.

Poz. 28. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczki 1.000 K. udzielonej w r. 1892, IX. i X. rata (ostatnia) po 100 K. 200 K.

Poz. 29. Konwent Pp. Benedyktynek w Przemyśle, zwrot bezprocentowej pożyczki, udzielonej w sumie 10.000 K. na budowę szkoły robót kobiecych, V. rata 600 K.

Poz. 30. Zarząd kraj. warsztatu szewskiego w Witkowie nowym, zwrot zaliczki 1.000 K. na zakupno materiałów, IX. i X. rata (ostatnia) 200 K.

Poz. 31. Zarząd szkoły koronarskiej w Kańczudze, zwrot pożyczki 400 K. udzielonej na fundusz obrotowy, IX. i X. (ostatnia) rata 80 K.

Poz. 32. Kalwarya gmina, zwrot pożyczki 8.000 K. udzielonej na budowę tamtejszej szkoły stolarskiej, VII. i VIII. rata 1.600 K.

Poz. 33. Śniatyn, Wydział powiatowy, IV. rata bezprocentowej pożyczki 6.000 K. na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dżurowie 400 K.

Poz. 33 a. Chorzelowska Spółka wodna dla odpływu wód w powiecie Mieleckim między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, zwrot bezprocentowej pożyczki. — K.

Poz. 33 b. Chrzanów, Wydział powiatowy, zwrot bezprocentowej pożyczki 6.000 K. dla ludności dotkniętej gradobiciem. — K.

Poz. 33 c. Wieliczka, Wydział powiatowy, zwrot bezprocentowej pożyczki 6.000 K. dla ludności dotkniętej gradobiciem. — K.

Poz. 33 d. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych w r. 1890, w sumie 400.000 K. dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w r. 1889. — K.

Poz. 33 e. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych w r. 1892, w sumie 162.000 K. dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w r. 1899. — K.

Poz. 33 f. Marconi Leonard, zwrot na poczet reszty zaległej pożyczki 10.000 K. z lat dawniejszych. — K.

Suma rubryki VII. 5.014 K.

Rubryka VII. poz. 34. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, według specjalnego preliminarza 14.760 K.

#### Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół i zakładów rolniczych tudzież folwarku w Dublanach wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 35. Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach 65.728 K.

Poz. 36. Szkoła niższa rolnicza w Dublanach 7.396 K.

Poz. 37. Folwark w Dublanach 38.894 K.

Poz. 38. Szkoła gorzelnictwa w Dublanach 5.000 K.

Poz. 39. Gorzelnia krajowa w Dublanach 13.808 K.

Poz. 40. Stacja kontrolna i doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 3.500 K.

Suma rubryki VIII. 133.326 K.

#### Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 41. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 62.500 K.

Poz. 42. Folwark w Czernichowie 14.040 K.

Suma rubryki IX. 76.540 K.

#### Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 43. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 7. 550 K.

Poz. 44. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 12.260 K.

Poz. 45. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 14.880 K.

Poz. 46. Szkoła niższa rolnicza w Be-  
reźnicy 10.000 K.

Poz. 47. Szkoła niższa rolnicza w Su-  
chodole 12.180 K.

Poz. 48. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie  
8.960 K.

Poz. 49. Zakład sadowniczy w Zale-  
szczyzkach 400 K.

Poz. 50. Stacja kontrolna i doświad-  
czalna botaniczno rolnicza we Lwowie  
4.000 K.

Suma rubryki X. 70.230 K.

Rubryka XI. Zwroty za sprawdzanie ra-  
chunków aptekarskich:

Poz. 51. Od szpitali powszechnych  
920 K.

Rubryka XII. Dochody z przelania do  
skarbu krajowego pozostałości z funduszu za-  
pomogi z r. 1866:

Poz. 52. Wpływy ze zwrotu pożyczek  
udzielonych Wydziałom powiatowym 850 K.

### Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 53. Kwaterunkowe 47.480 K.

Poz. 54. Noclegowe 84.643 K.

Poz. 55. Udział administracji polity-  
cznej 30.627 K.

Poz. 56. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego (dawnego)  
25.872 K,

b) z gmachu lwowskiego (dobudowane-  
go skrzydła) 11.486 K.

c) z realności w Czortkowie 1.400 K. —  
38.758 K.

Suma rubryki XIII. 201.508 K.

Rubryka XIV. Poz. 57. Dochód ze zwro-  
tu wydatków szupasowych 14.500 K.

Rubryka XV. Poz. 58. Dochody krajo-  
wego składu publicznego w Krakowie wedle  
specyjalnego preliminarza 35.100 K.

Rubryka XVI. Poz. 59. Dochód z kra-  
jowych opłat konsumcyjnych, przyjmuje ko-  
misya budżetowa zgodnie z dodatkiem spra-  
wozdaniem Wydziału krajowego przedłożo-  
nem do L. W. 36.137/901 zmieniającem pre-  
liminarz tej rubryki i po myśli ustawy uch-  
walonej w Radzie państwa dnia 4. czerwca  
1901 r.:

a) z krajowych opłat od spirytusu i pi-  
wa, pobieranych aż do 31. sierpnia 1901 (na  
mocy ustawy z 4. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr.  
93), a więc pobieranych przez 8 miesięcy, to  
znaczy 8/12 z sumy rocznej 1,583.000 K.  
t. j. 1,055.333 K.

b) z krajowej opłaty od piwa, pobiera-  
nej dalej po 31-m sierpnia 1901, a więc i  
przez dalsze 4 miesiące roku 1901, to zna-  
czy 4/12 z rocznej kwoty 600.000 K. t. j.  
200.000 K.

c) niezmieniony dodatek od wina, mo-  
szczu i t. d. 57.000 K.

d) udział kraju w nadwyżce dochodów  
z podwyższonego państwowego podatku  
konsumcyjnego od spirytusu, mianowicie  
24·3423% od kwoty 6,000.000 K. (w myśl  
wyżej powołanej ustawy uchw. 4. czerwca  
1901 1,7000.538 K.

Razem rubryka XVI. 3,012.871 K.

### Rubryka XVII.

Rozmaite dochody.

Poz. 60. Taksy krajowego archiwum  
aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w  
Krakowie 450 K.

Poz. 61. Datki deklarowane przez Wy-  
działy powiatowe na wykupno gruntów pod  
kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 2.000 K.

b) Czortków, rata roczna 1.058 K.

c) Krosno, rata roczna 1.263 K. 25 g.

d) Limanowa, rata roczna — K.

e) Nowy Targ, rata roczna — K.

f) Sanok, rata roczna 1.592 K.

g) Stanisławów, rata roczna 1.510 K.

82 g.

h) Tłumacz, rata roczna 1,435 K.

38 g. — 8.860 K.

Poz. 62. Subwencya z c. k. Skarbu  
Państwa:

a) dla biura melioracyjnego 16.000 K.

b) na utrzymanie kursu praktycznego  
dla dozorców melioracyjnych 4.000 K.

c) na utrzymanie technika do kultury i  
eksploatacyi torfowisk 2.000 K.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędro-  
wnych rolnictwa dla włościan 8.000 K.

e) na utrzymanie instruktora mleczar-  
stwa 2.000 K.

f) na założenie szkoły rolniczej w Su-  
chodole, IV. rata na rachunek przyrzeczonych  
56.000 K. — 8.000 K.

g) na koszt licencyonowania buhajów  
8.000 K.

h) na 2-ch instruktorów hodowli bydła  
4.000 K.

i) na podniesienie uprawy tytoniu  
2.000 K.

k) na utrzymanie nauczyciela wędro-  
wnego weterynaryi 2.000 K.

l) na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 9.000 K.

m) na utrzymanie pomocnika instruktora mleczarstwa 1.200 K.

n) na kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych. I. rata z przyrzeczonych 2.000 K. — 1.000 K.

Poz. 63. Bonifikacja z c. k. Skarbu państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 732.446 K.

Poz. 64. Bonifikacja z galic. fund. propinacyjnego:

a) dla kraju 300.000 K.

b) dla powiatów 100.000 K. — 400.000 K.

Poz. 65. Od Rady powiatowej w Zaleszczykach na koszt założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (II. rata) po 1.000 K.

Poz. 66. Od gminy miasta Zaleszczyki na koszt założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (II. rata) po 200 K.

Poz. 67. Dochody byłych funduszków indemnizacyjnych:

1. Od obowiązanych:

a) Wypłata kapitałów i rent:

Galicja wschodnia 101 K. 86 g.  
zachodnia — 102 K.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicja wschodnia 900 K.  
zachodnia 60 K.

W. Ks. Krakowskie 40 K. — 1000 K.

2. Dochód z zaległych dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów:

Galicja wschodnia 25.000 K.  
zachodnia 5.000 K.

W. Ks. Krakowskie — 30.000 K.

Poz. 68. Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich 20.000 K.

Poz. 69. Dochód z 30% - ych wkładek emerytalnych od plac urzędników krajowych 20.888 K.

Poz. 70. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 3.200 K.

Poz. 71. Rozmaite dochody:

a) sprzedaż książek i druków 4.400 K.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 200 K.

c) różne przygodne 20 K.

Poz. 71a. C. k. Skarb Państwa na doświadczenia w tępieniu myszy polnych — K.

Poz. 71b. C. k. Skarb Państwa, na koszt założenia niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy — K.

Poz. 71c. C. k. Skarb Państwa, na koszt przeniesienia stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej z Dublan do Lwowa — K.

Poz. 71d. Ze sprzedaży realności krajowego skłału publicznego we Lwowie i gruntu na Szumanówce (w myśl uchwały sejmowej z d. 11. kwietnia 1900) — K.

Poz. 71e. Dochody z realności b. szkoły uprawy lnu w Gródku — K.

Poz. 71f. Fundusz kultury krajowej, pozostała gotówka z rachunku r. 1899 — K.

Suma rubryki XVII. 1,289.966 —

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje „Fundusz policji krajowej“. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):

II. Fundusz policji krajowej.

Dochody w kwocie 10.995 K.

Wydatki w kwocie 6.810 K.

Nadwyżka dochodów w kwocie 4.185 K. wpłynie do funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują „Fundusze samoistne“.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):

I. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa:

Dochody tego funduszu w kwocie 7.752 K.

Wydatki w kwocie 30 K.

Preliminowana nadwyżka dochodów 7.722 K ma służyć na zasiłek dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):  
K. Fundusz stanowy sierociński,

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa.

Dochody tego funduszu w kwocie 3.646 K.

Wydatki w kwocie 3.154 K.

Nadwyżka dochodów w kwocie 492 K. ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):

I. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa:

Dochody tego funduszu jak niemniej wydatki w kwocie po 2.020 K.

Ze sumy tej preliniuje się prawie wszystko, bo 1.990 K. na kosztą druku i o-prawy, albowiem publikacya aktów grodzkich wychodzi tomami a wydawnictwo każdego tomu zwyż 4.000 K. kosztuje, w obec czego kapitalizuje się dochody kilku lat nim do wydawnictwa nowego tomu przystąpić można. W ten sposób przy zupełnym braku innych fundusów, na to ze wszech miar ważne i poparcia godne wydawnictwo, publikacya aktów grodzkich i ziemskich jest czasowo wstrzymana. Komisya budżetowa pozostawia Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia, czy nie należałoby przyjść z pomocą urzeczywistnieniu fundatora, zasilając wydawnictwo z fundusów krajowych, chociażby w formie bezprocentowej zaliczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):

M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa;

Wydatki w kwocie 21.414 K,

Dochody 400 K.

Niedybór w kwocie 21.014 K

zostanie pokryty z rubr. XIV. wydatków funduszu krajowego a w ten sposób przez tak dokonaną spłatę obligacyj krajowych em. w r. 1873. cała ta pożyczka będzie umorzona.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Marszałek.** Tym sposobem byłoby drugie czytanie budżetu ukończone, po chwili przystąpimy do ustawy finansowej, skoro cyfry zostaną ostatecznie ustalone, tymczasem przystąpimy do dalszego porządku dziennego.

Następuje 10. sprawozdanie Komisji budżetowej o wniosku posła Jordana w przedmiocie pborów członków Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. Jordan. Muszę prosić Panów w porozumieniu z przewodniczącym Komisji budżetowej o małą zmianę, a mianowicie o opuszczenie we wniosku słów „począwszy od 1. stycznia 1902“, a natomiast dodanie drugiego ustępu: „Uchwała powyższa wchodzi w życie począwszy od 1. stycznia 1902“.

(Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Do §. 25. Instrukcyi dla Wydziału krajowego wstawia się po pierwszym ustępie, który brzmi: „Członkowie Wydziału krajowego i ich zastępcy mają gorliwie pełnić swoje obowiązki“ jako 2-gą alinę dodatek w następujących słowach: „Nie mogą oni spełniać czynności jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego, chyba, jeżeli przez Marszałka lub przez Wydział krajowy delegowani zostaną.“

2. Członkom Wydziału krajowego podwyższa się płacę na 12.000 K. rocznie.

3. Uchwała powyższa wchodzi w życie począwszy od 1. stycznia 1902 r.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Hupka. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Hupka.

P. Hupka. Stawiam wniosek, ażeby Wysoki Sejm zechciał przyjąć dodatek w następującem brzmieniu:

(czyta):

„Pobierany dotychczas przez tego członka Wydziału krajowego, który przez Marszałka krajowego Jego zastępcą w przewodniczeniu w Wydziale kraj., mianowany został, dodatek w kwocie 2000 K. znosi się od dnia 1. stycznia r. 1902“.

Motywować tego wniosku szeroko nie potrzebuje. Sądzę, że pensya wyznaczona członkowi Wydziału krajowego w kwocie 12.000 K. jest dostateczną, ten zaś, kto zastępcą przez Marszałka krajowego mianowany zostanie, nie ma wiele więcej praw, natomiast ma zaszczyt.

**Marszałek.** Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. Jest dostatecznie party. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jordan.** Zgadzą się zupełnie z wnioskiem p. Hupki.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Jordan** (czyta).

1. Do § 25. Instrukcyi dla Wydziału krajowego wstawia się po pierwszym ustępie, który brzmi: „Członkowie Wydziału krajowi i ich zastępcy mają gorliwie pełnić swoje obowiązki“ jako 2-gą alneą dodatek w następujących słowach: „Nie mogą oni spełniać czynności jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego, chyba jeżeli przez Marszałka lub przez Wydział krajowy delegowani zostaną.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Jordan** (czyta):

2. Członkom Wydziału krajowego podwyższa się płacę na 12.000 K. rocznie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dodatek p. Hupki, który opiewa:

„Pobierany dotychczas przez tego członka Wydziału krajowego, który przez Marszałka krajowego Jego zastępcą w przewodniczeniu w Wydziale kraj. mianowany został, dodatek w kwocie 2.000 K. znosi się od dnia 1 stycznia r. 1902“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dodatek p. Hupki zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ostatniego punktu.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Uchwała niniejsza wchodzi w życie począwszy od 1. stycznia 1902 r.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. szkolnym 1899/900 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. (All. 194)

Sprawozdawca poseł **Czartoryski** ma głos.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Sząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminariów nauczycielskich, zwłaszcza w pierwszym rzędzie w Białej.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Wójcik.**

P. **Wójcik.** Aczkolwiek nad szkolnictwem ludowym wczoraj i dziś dość obszerne przeprowadzono obrady, to jednak nie wszystkie rzeczy poruszono, w których zmiany należałoby zaprowadzić. Pozwoli Wys. Izba, że swoje uwagi w tym wypadku powiem. Mówiąc o galicyjskiem szkolnictwie w tej chwili, kiedy Sejm na ukończeniu, nie podobna szczegółowej krytyki przeprowadzić. Dlatego ograniczę się na kilka punktów. Nasze szkolnictwo, że się tak wyrażę zagmatwane, że podobnego chaosu trudno gdzie indziej znaleźć. Mnogość rozporządzeń, okólników, planów, książek na mnożące części podzielonych i t. d.

Niezaprzeczoną jest prawdą, że dobra książka elementarna, to fundament i wiegieł dobrej oświaty ludu. Dlatego na podstawie całego szeregu artykułów krytycznych, oma-

wiających nieodpowiednie książki w szkole ludowej używane, oświadczyć można bez przesady, że dzieci uczą się wiele, ale nie tak się prędko nauczą, jakby to mogło być, gdyby były wprowadzone pewne uproszczenia.

I tak jest rzeczywiście, skoro zważymy, że te same książki szkolne, używane w szkołach 4 i 3-ch klasowych, przeznaczono i dla szkół jedno i dwuklasowych, nadto polecono przepisami instrukcyi naukowej, aby wszystkie ustępy w tych książkach naleźycie opracowane zostały.

Rada szkolna krajowa wprowadziła nowe plany naukowe i nowe książki szkolne dla szkół ludowych zupełnie pokrywmo, nie pytając wcale o zdanie wytrawnych nauczycieli, bo tych zastąpili wielcy pedagogowie lwowscy, przy zielonym stoliku, którzy szkołę ludową i jej potrzeby oraz warunki, znają tylko z widzenia lub opowiadania. Najwyższa władza szkolna krajowa zapomniała o tem, że Komisya edukacyjna zawiązała towarzystwo do książek elementarnych i wezwała drogą konkursu najznakomitsze siły naukowe do pracy, rozumiejąc, że dobrą książkę szkolną napisać, to bardzo trudne zadanie.

I u nas należało zrobić podobnie, należało najpierw rozpisać konkurs na ogólny program nauki — na ogólny plan szkolny dla każdej kategorii szkoły — a potem dopiero, po przyjęciu tychże przez członków stałej ankiety szkolnej, rozpisać drugi konkurs na opracowanie książek. Tymczasem wiceprezydent dr. Bołrzyński powierzył cały operat pewnym ludziom, każdy z nich kuł co innego, a gdy złożono całość, okazała się pewna fuszerka, za którą zapłacono grube kwoty z funduszów szkolnych. I ta właśnie fuszerka jest powodem, że nawet najzdolniejsi nauczyciele nie wiele nauczyć mogą, że dzieci przeładowane są wygórowanemi żądaniem, zaś mniej zdolne, tracą chęć do nauki. Żądamy zatem zmiany książek szkolnych w tym kierunku, aby one zawierały materiały przystępny do rozwoju dzieci średnio rozwiniętych, aby ustępy w książkach szkolnych były niezbyt długie, a treściwie zestawione, wierszyki krótkie pouczające: ustępy z realiów w formie przystępnej zwykłego opowiadania lub opisu, a nie jak jest dzisiaj, że są „stylowo“ pisane. Tych stylowych pisań dzieci w żaden sposób zrozumieć nie mogą. Pamiętać, mojem zdaniem, należy na zasadę, że lepiej mało a dobrze, niż wiele a źle i pobieżnie; szkoła ma uczyć a nie zbywać.

Żądać dalej należy do każdej kategorii szkoły, aby były inne książki. Szkół 1 klasowych jest 2745 i do tych powinny być odrębne książki, a w dodatku możliwie tanie.

Zaś dla szkół 2, 3 i 4 klasowych, których razem jest 970, niechaj będą inne książki, bo w szkołach tych pracuje od 2 do 6 nauczycieli. Obecnie zrobiono przeciwnie, mianowicie, że książki używane w szkołach 4 klasowych, a tych jest 180 przeznaczono dla wszystkich innych.

Z powodu tego odpowiedź łatwa: żeby wydańnictwo nie miało kłopotu z nakładami, więc niechaj będzie nauka lichą.

Podnoszę dalej, że w dzisiejszych książkach szkolnych jest za wiele materiału wiadomości o dziejów i przyrody, do którego należą ustępy treści historii naturalnej, historii ojczystej i austriackiej, geograficznej i fizyki.

Nadto, że dzieci uczęszczające do szkoły ludowej 1, 2, lub 3 klasowej rok 3ci lub 5 t. j. ze stopnia III i IV. uczyć się muszą za dużo historii austriackiej, albowiem w szkółce część III jest aż 8 ustępów oderwanych faktów z historii austriackiej, zaś w części IV. jest takich ustępów aż dwa-naście.

Uczą się więc dzieci szkół ludowych niższego typu daleko więcej z historii i geografii aniżeli dzieci, klasy 1 wydziałowej, bo w szkołach wyższego typu, w klasie 3 i 4 niema nauki geografii ani historii naturalnej, — dopiero w klasach wyższych.

Że cały dzisiejszy system skierowany jest na niekorzyść ludu, wytarczy wskazać, że skutkiem zamiany szkół ludowych na dwa typy, t. j. niższy i wyższy zabrano najlepszych nauczycieli ze szkół wiejskich, pochnięto ich na kursy wydziałowe a potem na posady do miast nie bacząc, że szkoły wiejskie pustoszeją, albo je zamknięto dla braku nauczyciela, albo przeznaczono same siły niekwalifikowane. między temi 1039 nauczycielek przydzielonych do szkół 1, 2, i 3 klasowych. Trzeba wreszcie wziąć pod uwagę, że dawne siły niekwalifikowane, po 3 letniej praktyce skoro nie uzyskały patentu kwalifikacyjny, spełniają dziś samodzielnie urząd nauczycielski przy szkołach jedno klasowych.

Ażeby dopełnić tanim kosztem lukę wielką, t. j. obsadzić około 700 szkół pustką stojących — wydała Rada szkolna krajowa w lutym b. r. okólniki, iżby w szkołach wydziałowych żeńskich w klasie V. udzielano dziewczętom najogólniejszych zasad pedagogii, aby zaznajamiano je z czytankami i planami naukowymi i tak uposażonym pannom, nadawano posady przy szkołach ludowych.

Rozumie się, że przy szkołach ludowych wiejskich, bo w mieście społeczeństwo jest bądźco bądź mądrzejsze i zrobiłoby krzyk, podczas gdy na wsi włościanin mniej kryty-

czny przyjmuje wszystko tak jak jest. Mimo to są okręgi takie, że liczba nie kwalifikowanych nauczycieli równa się lub przewyższa liczbę kwalifikowanych. W brzeskim np. powiecie jest 53 nauczycielek ukwalifikowanych a 37 bez kwalifikacji, w żółkiewskim jest 48 nauczycielek kwalifikowanych a 31 nieukwalifikowanych, w rohatyńskim jest 29 kwalifikowanych nauczycielek a 25 bez kwalifikacji, w śniatyńskim jest 15 nauczycielek z kwalifikacją a w pilźnieńskim jest 10 nauczycielek kwalifikowanych a 11 bez kwalifikacji i t. d.

Ponadto żądamy, aby w myśl §. 13. ustawy państwowej z dnia 2. maja 1883 r. szkoły z jedną posadą nauczycielską obsadzone były nauczycielami, bo dzisiejszy system doprowadził do tego, że zaledwie co piąta szkoła jednoklasowa obsadzoną jest mężczyzną wszystkie inne zaś kobietami, które aczkolwiek bardzo dobrze nieraz spełniają swe obowiązki w szkole, ale za szkołą jako kobiety nie mogą wyrzucić tego wpływu, co mężczyźni. Jak nigdzie, to u nas największa różnorodność, bo prawdziwa kołowacizna panuje w szkołach wiejskich. We wszystkich oświeconych krajach rozróżniają w szkołach ludowych tylko klasy u nas w Galicyi potworzone stopnie, oddziały, lata nauki, grupy itp. a zapytani rodzice, do której klasy chodzi ich syn albo córka nie wiedzą, co na to odpowiedzieć. Co gorsza, skutkiem niemożliwie niawłaściwego systemu wyrządzono dzieciom szkół wiejskich straszną krzywdę, albowiem dzieci takich szkół zmuszone są uczęszczać w porze lata na 3 i 4 stopień, chociażby miały postęp dobry, lub bardzo dobry i uczyć się tego samego materiału po raz drugi, podczas gdy uczeń, lub uczennica w mieście z roku na rok przechodzi do wyższej klasy.

W tem wszystkim jest cel bardzo głęboki, a na jego usprawiedliwienie podnoszą się głosy z Rady szkolnej krajowej, że nauka jest przez lat 6, że więc dziecko musi uczynić zadość obowiązkowi ustawy.

My atoli widzimy w tem rażącą niesprawiedliwość i środek do tamowania oświaty i tumanienia, że się coś robi, faktycznie jednak, aby zrobić bardzo mało.

Uczeń zdolny pomimo dobrego postępu powtarzający klasę z musu, lekceważy sobie naukę i gdy w pierwszym roku był celującym, to w 4tym z pewnością zaniedba się, a gdy ukończy w ten sposób szkołę ludową, i zechce przejść do szkoły średniej, będzie już starszym i dalszych studyów przed wojskiem skończyć nie zdoła. Słusznem jest tedy, aby żądanie nauczycielstwa naszego, aby

urządzoną została jednolita nauka w szkołach ludowych, a obowiązkowy termin uczenia do niej oznaczono ten sam dla wsi co i dla miasta. Domagamy się również, aby nowe budynki szkolne oraz istniejące utrzymywane były z funduszu krajowego. Wprawdzie nowa ustawa wyznaczyła pomoc dla biednych gmin, mających budować szkołę u siebie, ale Rada szkolna krajowa zwróciła się z budową do miast i tym przychodzi z większą pomocą, zaś gminom wiejskim udziela się częściej bezprocentowych pożyczek i drobnych zasiłków. Ot np. w ostatnich czasach przyznano miastom: Zbarażowi ryczałtowy zasiłek 20.000 koron, Ropczycom 27.193 koron, Muszynie 18.407 koron, miastu Brzozów 30.097 koron, Przeworsk 12.208 koron, Stojanów 28.567 koron itd. A przecież żadne miasteczko w Galicyi nie było dotąd bez szkoły, zaś gmin wiejskich, mających liche budynki szkolne jest blisko 1000 i one też odstraszały od siebie nauczycieli.

Jeżeli w innych krajach, gdzie chcą prawdziwej oświaty dla ludu, np. w Niemczech, Szwajcaryi a nawet we Węgrzech władza szkolna uzna za potrzebne założenie szkoły nowej lub rekonstrukcyi istniejącej, to bez pytania gmin przeznaczają z funduszu krajowego stosowną na ten cel kwotę, a tę później ściągają przy podatkach. Bo czy słyszał kto wreszcie, by chłop lub mieszczanin, albo którykolwiek z inteligentnych podatników zastanowił się bodaj raz, za czyje to pieniądze buduje się i utrzymuje okazałe gmachy Starostw, Rad powiatowych, Dyrekcyj skarbowych, koszar żandarmeryi, gimnazyów, uniwersytetów itd.

Dlaczegoż więc tylko jedna szkoła ludowa ma być kopcuszką, o którym jest tyle niepotrzebnego gadania, a którą za to, że wymaga wydatków przeklinają wszyscy biedni i bogaci. A teraz pozwólcie Panowie, że przytoczę małą wiązaną nadużyć inspektorów szkolnych.

Inspektor szkolny w Bochni p. Antoni Lewak zasuspendował starszego w służbie nauczyciela Ludwika Krogulskiego z Książnic. ojca 6ga dzieci, mającego w dodatku chorą żonę, za obraźliwe i z nieuszanowaniem pisanie do Rady szkolnej okręgowej, a suspendowanie to trwało od maja 1900 r. do teraz, bo dopiero przed kilkunastoma dniami mianowanym został Krogulski starszym nauczycielem do Pawłosiowa (powiat Jarosław). Krogulski służył od początku w powiecie bocheńskim i tu za swoją gorliwą pracę i wzorowe zachowanie się otrzymał kilka listów pochwalnych od poprzednich inspektorów, dopiero panu Lewakowi nie spodobał się tou

jego pism, więc cierpieć musiał z głodu wraz z rodziną, a chcąc ją ratować od śmierci, przyjąć musiał pisarkę w kancelaryi notariusza w Niepołomicach. Czy na załatwienie takiego przekroczenia potrzeba było przeszło rok czasu?

W okręgu Bóbrka wydał inspektor szkolny okólnik, mocą którego urzędy podatkowe ściągają mimo protestu nauczycieli z dyet konferencyjnych prenumeratę za narzuconą nauczycielstwu gazetkę p. t. „Narodna Czasopis“, która stanowi dodatek do urzędowej Gazety lwowskiej.

Inspektor szkolny w Żydaczowie p. Tokarski wydał do nauczycieli w Rozdole polecenie, aby przy wyborach do Rady gminnej głosowali na listę kliki propinacyjnej, gdy zaś nauczyciele uchylili się od głosowania, otrzymał kierownik szkoły w kilka dni po wyborach zupełnie nieuzasadnione wytknięcie, a nie mogąc znieść dalszych sekatur inspektora, czyni starania o przeniesienie w inny okręg.

Inspektor szkolny w Nowym Sączu p. Zagrodzki brał żywy udział w agitacji wyborczej na rzecz kandydata rządowego, zgromadził nauczycieli do kancelaryi szkolnej i tu po stosownem kazaniu nakłaniał do oddania głosów na tegoż kandydata. Aby zaś mieć wszelką pewność, że wszystko stanie się podług jego woli, zarządził, że nauczyciele wszystkich szkół nowosądeckich zeszli się w jednej szkole, stąd pod dowództwem Zagrodzkiego poszli na salę wyborów, okazawszy naprzód kartę głosowania upatrzonemu powiernikowi inspektora.

A teraz inny przykład zamieszczony w Szkolnictwie p. t. Inspektor fizykiem. (czyta). Donoszą nam z powiatu husiatyńskiego, że ś. p. M. Salikiewicz, (posiadający studia akademickie oraz wszelkie możliwe egzaminy) umarł na gruźlicę płuc. Nieboszczyk nie mógł pozyskać względów swego szefa, czego dowód, że skoro wniósł podanie o urlop odmówiono mu tegoż bez podania powodów. Tak więc praca do ostatniej chwili skróciła jego cierpienia. Opowiadają nadto, że nieboszczyk zalił się przed znajomymi na inspektora, który przy prośbie o urlop wydał o stanie jego zdrowia (bez badania!) taką opinię: „E, pan zdrowy, panu nie trzeba urlopu“! Tymczasem pokazało się, iż ten „zdrowy“ w niespełna dwóch tygodniach przeniósł się do wieczności.

Cała rodzina, przyjaciele i znajomi oburzeni są tem nieludzkim postąpieniem p. Bromilskiego, (który podobnie jak p. Dąbrowski z Kałusza) lepiej zna się na chorobach, aniżeli wytrawny lekarz. Toteż dobrze

zrobił p. Bromilski, że nie przyjechał na pogrzeb „swej ofiary“ bo inaczej byłby się naraził na wiele nieprzyjemności.

Inspektor szkolny w Kałuszu, p. Dąbrowski podniósł sprawę urlopów nawet w czasie choroby do śmiesznej przesady. O kilkugodzinne uwolnienie od nauki trzeba tam wnosić pisemne prośby do Rady szkolnej okręgowej, gdzie potem zalegają tygodniami. Kierownicy szkół boją się udzielać nauczycielom 3-dniowego urlopu z mocy regulaminu.

Zeszłego roku wizytując pewną szkołę żeńską podniósł tenże inspektor jako zasługę kierowniczkę, że umiała wpłynąć na nauczycielki, że żadna z nich przez cały rok nie chorowała.

W ostatnim czasie t. j. w kwietniu b. r. zachorowała starsza nauczycielka szkoły żeńskiej w Kałuszu p. Marya Szulman, licząca 16 lat służby, która na święta wielkanocne wyjechała do Lwowa i tu lekarz wydał jej świadectwo, że jest ciężko chora, wskutek czego leczyć się musi 4—6 tygodni.

Świadectwo to przesłała p. Szulman do Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu i prosiła o urlop, atoli zamiast niego i bez żadnego w tej sprawie dochodzenia, została w dniu 1 maja b. r. zasuspendowana.

Takie postępowanie inspektora można nazwać prawdziwie nieludzkim.

Czyż to nie jest jeden z powodów emigracji nauczycieli do innych zawodów ze szkodą oświaty ludu?

Dziś po 30-tu latach autonomii  $4\frac{1}{2}$  miliona nie umie czytać i pisać, na 1000 ludzi 637 pogrążonych w ciemnocie i to chyba nie przynosi zaszczytu rządzącej w kraju partyi konserwatywnej.

To nie jest postęp, jeżeli 10 lat temu uczęszczało do szkół 50%<sup>0</sup> dzieci obowiązanych do nauki, a dziś po 10 latach 65%<sup>0</sup>, to nie jest postęp dostateczny, faktem jest, że robi Rada szkolna tak, aby tylko od oka robić. Dlatego nie zwiodą nas dosyć szumne, że tak powiem frazesy i piękne słowa sprawozdania.

Chcemy, aby i chłopów uważano za ludzi, mających prawo do nowoczesnej oświaty, mających prawo do pełnego obywatelstwa i prawo korzystania z kultury.

Nie chcemy, aby szkoła wydawała i uczyła uległości i giętkości w karku — lecz ludzi, co rozumieją swoje prawa.

Galicya dziś, to najciemniejszy kraj z całej monarchii, naprzód sto lat rządów obcych, chcących nas pognać z kretesem, a potem 30 kilka lat autonomii, w których nie zrobiono tyle, ile się zrobić powinno t. j. więcej wpuścić do chat światła.



Głodowe płace nauczycieli, wyrafinowany program nauki, zabijający umysł dziecka, podręczniki w oficjalnym austriackim duchu, to jest system zły i niepatriotyczny.

To jest prawdą faktyczną i niezatartą, która bije w oczy, a na zatarcie tego przekonania nie pomogą i najpiękniejsze słowa.

Z pewną nieufnością i z niedowierzaniem patrzemy na ten dość mizerny „postęp” i na te zapowiedzi polepszenia stosunków szkolnych.

Że tak jest, to wszelkie znaki wskazują, że reakcja pcha się do szkół oknami i drzwiami w postaci różnych wstecznych reform i przepisów, których nie widać w innych cywilizowanych krajach.

Panowie czas już największy przeprowadzić jasną i dobrą reformę szkolnictwa tak, aby nie wyglądało na udawanie, że się coś robi, raz trzeba kres położyć nadużyciom władz także i na polu szkolnictwa ludowego.

Gdy zmieni się dzisiejsze programy nauki i nieodpowiednie podręczniki, wogóle gdy nastąpi pożądana reforma w szkolnictwie, to pójdziemy za innymi narodami naprzód z wiarą i otuchą, wówczas nędzy śmiało w oczy patrzeć możemy.

Radykalne bowiem zmiany w szkolnictwie mogą nam pozwolić śmiało patrzeć w przyszłość wolności a bez niskiego słuźalstwa.

Nauczycielstwo ludowe czuje, że im się każe tak uczyć dzieci chłopskie, by zdolne były tylko na rekrutów i pokornych parobków; to nauczycielstwo wypowiedziało jasno i otwarcie w broszurach i pismach.

Prawdy tej nie zbijecie panowie i dlatego nie przyjmujemy sprawozdania o szkołach ludowych do wiadomości, bo nie wierzymy pięknym słówkom referenta, lecz żądamy:

1) Podwyższenia płac nauczycieli, jak to już w Czechach uczyniono.

2) Jednolitego zorganizowania nauczycielstwa bez względu na rozdział na miasta miasteczka i wsie

3) Wydania programu naukowego, umożliwiającego rzeczywiście wychowanie i wykształcenie ludu narodowe.

4) Usunięcie podręczników dzisiejszych, a wprowadzenie książek w duchu narodowym i postępowym.

5) Ukrajowienie szkoły ludowej.

Bądźcież więc panowie, co macie dziś ster rządu w rękach, sprawiedliwi, poprawcie się, znieście zapórę dzielącą was od włościan i niech jedna kasta nie panuje nad drugą a wówczas nastąpi chrześcijańska zgoda, o której się tak szumnie rozprawia.

Ludowi trzeba dać koniecznie oświatę, bo lud to skarb zakopany dla ojczyzny, jeżeli go wyzyskamy dobrze, nasza przyszłość dziejowa, gdy mu zaś nie damy oświaty prawdziwie narodowej, zginie dla ojczyzny.

Przy pracy nad ludem, wskazówką i pochodnią, powinno być dobro ojczyzny a nie dobro stronnictwa.

Kiedy jestem przy głosie, nadmienić muszę, że gdyby nasza szkoła dawała narodową oświatę, to takich n. p. kalendarzy, jak tu mam w rękę, nie mielibyśmy tysiącami w kraju rozrzuconych, i co smutne, że duchowieństwo je popiera. Ale, że chłop nasz nie jest wychowany w szkole narodowo, to takie szwabskie wydawnictwa znajdują tu popyt, bo lud nie umie odróżnić złego od dobrego.

Tych kalendarzy, szumnie się nazywających, wydaje Niemiec w Wirtenbergu 14. gatunków, których tytuły są następujące:

1. Kalendarz Maryański, 2. Kalendarz Maryański mniejszy, 3. Kalendarz Najświętszej Rodziny, 4. Kalendarz Najświętszej Rodziny mniejszy, 5. Kalendarz wielki powieściowy, 6. Kalendarz wielki powieściowy 2-gi, 7. Kalendarz mały powieściowy, trzeci i t. d.

W tych zagranicznych kalendarzach znajduje nasz lud pokarm wrogi duchowi narodowemu, mowę zepsutą i poprzekręcaną. Kto temu winien, jak nie wychowanie szkolne.

Marszałek. Przepraszam, ale muszę zwrócić uwagę Szan. mowcy, że na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych. Jeżeli przeto Szan. poseł mówi o książkach szkolnych dla szkół ludowych, to nie będę przeszkadzał, ale nie mogę zezwolić na to, żeby mówił o książkach jak kalendarzach, które pod ustawę szkolną nie podpadają.

P. Wójeik. Rozumiem Ekszellencję, ale mówiąc o wychowaniu szkolnem, chcę zaznaczyć, że i starsi ludzie, którzy z takich szkół wyszli, nie umieli się poznać na tej zgniliznie.

Żądamy więc podwyższenia płac nauczycieli jak to się w Czechach stało, żądamy jednolitego zorganizowania nauczycielstwa bez względu na rozdział na miasta, miasteczka i wsie, żądamy wydania programu naukowego, umożliwiającego naukowe wychowanie ludu, żądamy usunięcia podręczników dzisiejszych a wprowadzenia książek w duchu narodowym i postępowym, żądamy wreszcie ukrajowienia szkoły ludowej.

Bądźcież więc panowie, co macie ster w rękach, łaskawi przychylić się do naszych żądań, bo nie żądamy niczego, coby szkodziło krajowi i narodowi. (Liczne brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wobec tak spóźnionej pory, gdzie wszyscy tak pomęczeni jesteśmy i czekamy na to, aby tę pracę zakończyć nie zabierałbym głosu, ale ponieważ p. Wójcik powiedział niektóre rzeczy, których bez odpowiedzi pozostawić nie można, dlatego przepraszam Wys. Izbę, że nadużyję jej cierpliwości. P. Wójcik wpadł w sprzeczność, bo powiedział, że do ułożenia książek szkolnych trzeba fachowych ludzi i teraz wytacza tę sprawę w ostatniej chwili i chce, abyśmy ją załatwili.

Powiedział dalej p. Wójcik, że szkolnictwo działa na „niekorzyść ludu“.

Ja stanowczo muszę zaprzeczyć temu, bo jeżdżąc często po kraju, nie słyszałem, aby szkoły ludowi niekorzyść przynosiły — lub szkodę wyrządzały.

Mogą być rozmaite skargi na szkolnictwo, ale nie można powiedzieć, że działa na niekorzyść ludu. Podniósł p. Wójcik, że są pewne braki w książkach — na to się godzę — ale dodał przytem, »wydajcie nowe książki!“

Chłop się niczego bardziej nie boi, jak zmiany książek. (Wesołość). Myślę że w tej sprawie należy być bardzo ostrożnym. Niech raczej książki stare zostaną, aż się zużyją, a wtedy nowe układać będziemy. Jedna rzecz w mowie p. Wójcika, tknęła mię przedewszystkiem — i ta właściwie zmusiła mię do zabrania głosu. P. Wójcik powołał się na Węgry i mówił, że tam nie pytają, czy gmina chce czy nie, ale budują szkoły. P. Wójcik nie wie, żeż to robią w tendencji wynarodowienia Słowian.

Niech Bóg broni, aby się u nas tak działo. Godzę się, aby budowa szkół przeszła na fundusz krajowy, tylko na Miłość Boga, nie powołujmy się na Węgry.

Co do kwestyi analfabtów, jestem za tem, aby to odłożyć ad feliciora tempora. Muszę tu jednak powiedzieć jedną rzecz, że krytykować szkoły musimy, bo krytyka na czasie, wychodzi na korzyść, ale przesady unikać potrzeba.

Wiadomo, co mamy z Niemcami na Szląsku, Kiedy chodziło o polskie szkoły, to Niemcy mówili: pilnujcie swoich szkół i swoich analfabetów, ale do Białej i Cieszyna nie leżcie. Ja tym Niemcom zawsze zamykam usta jednym słowem, Panowie Niemcy: oddajcie nam pieniądze któreście przez 100 lat brali, a których na szkołę nie dawaliście — wówczas my sobie już damy radę, a pamiętajcie, że czegoście wy nie zrobili dla szkoły przez lat 100, myśmy zrobili w ciągu lat trzydziestu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Michałowski.

P. Michałowski. Wysoka Izbo!

Nie myślałem wcale w tej sprawie głosu zabierać.

I teraz skoro się do głosu zgłosiłem nie czynię tego w tym celu, aby się popisywać sztuką krasomówczą, której nie posiadam, ale wywodami p. Wójcika czuję się spowodowanym, aby także w tej sprawie jako pedagog, który całe życie szkolnictwu się oddawał, parę słów powiedzieć.

Nad sprawą szkolnictwa, lub nad sprawozdaniem komisji szkolnej o tem wywiązują się zwykle obszerne dyskusye.

Jest to bardzo pocieszającym objawem, gdyż jest dowodem, że sprawa oświaty ogół cały zajmuje i jest ważną z drugiej strony daje się słyszeć rzadko kiedy jakieś łodatinie oceny.

Zwyczaj szuka się tylko stron ujemnych i przez tę krytykę wyrządza się szkodę społeczeństwu, gdyż tak ogół jak i nauczyciele zniechęcają się do pracy na tem polu.

Gdyby ktoś słyszał wywody p. Wójcika, mógłby myśleć, że wszystko jest złe, że szkół za mało a klasztorów za wiele, że cały ustrój wadliwy. Wyszedłem na chwilę z izby i wróciłem podówczas, gdy p. Wójcik mówił o książkach szkolnych.

Książka jest bardzo ważnym przyborem, dobra książka ułatwia bardzo pracę tak nauczycielom, jak i uczniom.

Ale ułożyć dobrą książkę, to zadanie bardzo trudne. Widzimy, że komisya edukacyjna a względnie Towarzystwo elementarne uwzględniając ważność dobrych książek, wydało instrukcyę dla tych, którzy chcieli pisać te książki.

Podobnie i Rada szkolna wszystkie swoje usiłowania wyteżyła, aby szkołom dać dobre podręczniki i cel swój osiągnęła.

Mamy dziś podostatkiem zupełnie dobrych książek i podręczników dla szkół ludowych. Ale ponieważ na świecie nie ma nic doskonałego, więc też i w podręcznikach są może jakie usterki. Ale nie można ich za to całkiem potępiać, i kazać tworzyć nowe.

P. Wójcik mówi, że należy konkurs rozpisać. To już było, i to się robiło, ale u nas nikt się nie zgłaszał i dlatego Rada szkolna zniewolona była poruczyć to zadanie ludziom, których znała jako zdolnych a zycielnych dla szkoły i ufając im, że potrafią zadaniu temu odpowiedzieć wezwwała ich do tej pracy i ci byli mocni przy wydawnictwie.

Co do potrzeby zmiany książek szkolnych, już p. Stojalowski wyłuszczył, że ludność niczego tak się nie boi, jak zmiany. W dawniejszych czasach książki długo bywały jedne i to wychodziło na korzyść ludności. Zresztą w szkole potrzeba spokoju, szkoła nie znosi zmian wielkich. Niech nauczyciel oswaja się z temi książkami, niech nie szuka za wadami, lecz trzyma się tego, co jest. Z czasem zmiany będą musiały nastąpić i co uznanem będzie za wadliwe, zostanie usunięte. P. Wójcik wdawał się szczególnie w ocenę książek, jakby był człowiekiem fachowym, ale on bez wątpienia zasiągnął opinii ludzi fachowych.

Mianowicie oceniał książki dla szkół niższego typu.

One są tak ułożone, że pierwsza część zawiera część etyczną, a druga zawiera tak zwane realia.

Narzeka przeto p. Wójcik, że tych realii jest wiele.

Nie podobają mu się luźne ustępy z dziejów powszechnych, narzeka na ustępy oderwane.

Nauka historii w szkole ludowej nie może być prowadzoną sposobem pragmatycznym, ale zawsze grupuje się około ważniejszych osobitości, które w dziejach odegrały ważną rolę.

Narzeka dalej, że cały system szkolnictwa jest na szkodę ludu obmyślany. Jest to zarzut bardzo ciężki i rzeczywiście nie wiem jak p. Wójcik mógł z tym zarzutem się odezwać, jak mógł złą wiarę przypisywać władzom szkolnym i Sejmowi, który przecież czuwa nad rozwojem szkolnictwa, jak mógł powiedzieć, że cały system szkolnictwa działa tylko na szkodę ludu. Oparł ten zarzut na tem, że ustanowiono 2 typy szkół, szkoły wyższego i niższego typu.

Jeżeli się zważy, że jest obecnie prąd i że miały być przedłożone Wysokiej Izbie plany reformy seminariów nauczycielskich, gdzie dąży się do tego, żeby były dwójakiego typu seminaria, seminaria, któreby wydawały nauczycieli dla szkół miejskich i seminaria dla szkół wiejskich, któreby uwzględniały więcej kierunek rolniczy, — to tem bardziej uzasadniony jest podział szkół na 2 typy, gdyż bez wątpienia ludność wiejska ma inne potrzeby, wymagania i dążenia, jak ludność miejska.

Narzeka p. Wójcik na brak nauczycieli. To my wszyscy wiemy, to nic nowego. Rzeczywiście jest brak nauczycieli, ale ten brak pochodzi z braku dostatecznej liczby seminariów nauczycielskich, jak również z braku

funduszków na utworzenie nowych szkół ludowych.

Narzeka na nauczycielki. O ile słyszałem, to gminy są nadzwyczaj zadowolone z tych spokojnych pracownic.

Powiada, że wpływ nauczycielek poza szkołą nie jest dodatni. Nie wiem, czego żąda właściwie p. Wójcik. Zapewne żąda od nauczycielek, ażeby one zajmowały się innymi rzeczami, aniżeli szkołą.

Nauczycielki spokojnie wypełniają swoje obowiązki, wywierają wpływ umoralniający i dodatni.

Powiada dalej, że w szkołach jest istna kołowacizna, niepodoba mu się nazwa: stopnie. To jest całkiem dobre wyrażenie polskie, zamiast nazwy obcej klasy.

Ale to jest taka drobnostka, że nie powinienem na to odpowiadać.

Narzekał dalej p. Wójcik, że zasiłki na budowę szkół udzielane bywają gminom miejskim. O tych zasiłkach była mowa przy innej sposobności.

Kto uwzględni, że żadna gmina wiejska nie ponosi tyle ciężarów, ile najuboższa gmina miejska, ten uzna, że jeżeli Rada szkolna udziela zasiłków, to gmina dotycząca musiała się długo o to starać i potrzeba konieczna z pewnością została stwierdzona.

Były też narzekania na nadużycia inspektorów, to się już w tej Wysokiej Izbie 2 razy powtarzało, bo w dzisiejszem rannem posiedzeniu były także podnoszone narzekania na nadużycia inspektorów. Byłem przeszło lat 14 inspektorem okręgowym. Znam ten zawód bardzo dobrze i mogę zapewnić, że jest trudny, żmudny i przykry.

Każdy przełożony, który ma większą ilość podwładnych, musi naturalnie mieć przychylnych i nieprzychylnych.

Takie sporadyczne wypadki mogły się tu i ówdzie zdarzyć. Niema takich, którzyby nie zblądzili, mogły być nadużycia, ale takie nadużycia nie uchodzą bezkarnie, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdy się wszystko ogłasza w dziennikach.

Narzeka także na to, że nauczyciele opuszczają zawód. Zdarza się to, ale w ostatnich czasach mniej od czasu polepszenia płac.

Narzekał p. Wójcik, że żandarm przyaresztował jakiegoś nauczyciela. Można go przyaresztować, jak każdego innego, jeżeli coś zbroił.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Nie wierzę w to, żeby został przyaresztowany za to, że jechał na wesele. Takie drobnostki wytaczać przed Wysoką Izbą, uważam za zupełnie niewłaściwe. (Brawa).

Powiada, że po 30 latach mamy wiele analfabetów. Analfabetów jest wiele, ale znacznie mniej od czasu, kiedy Rada szkolna krajowa objęła szkoły pod swój nadzór.

Zresztą, gdybyśmy porównali ten stan dawniejszy z obecnym, to jest ogromna różnica a szkół tych dawniejszych nie można porównać z dzisiejszemi.

Narzeką jeszcze p. Wójcik na jedno, i to jest ważny moment. Nie podobają mu się ustępy w książkach szkolnych, dotyczące dziejów monarchii austriackiej. Nie wiem dlaczego.

(P. Wójcik. Bo tych ustępów jest za dużo).

Tych ustępów nie jest dużo. Zresztą, proszę Panów! Jeżeli my tyle zawdzięczamy Monarsze, pod którego rządami zostajemy, jeżeli cieszymy się autonomią, i młodzież nasza, ucząc ją obszernie dziejów ojczystych, w duchu narodowym wychowywać możemy, to godzi się bez wątpienia pouczyć ją nieco o dziejach państwa, z którym połączeni jesteśmy, tem bardziej, jeżeli uwzględnimy, co nasi bracia, pod zaborem państw sąsiednich cierpieć muszą.

Zresztą zapatruję się na sprawę rozwoju szkolnictwa tak: Przedewszystkiem należałoby podwyższyć płacę nauczycielom. Jeżeli wniosek uchwalony na ranem posiedzeniu znajdzie w Wysokim Wydziale uwzględnienie, jeżeli my w następnej sesji otrzymamy należyte na wniosku p. Małachowskiego i tow. oparte przedłożenie, dotyczące podwyższenia płac, to nauczyciele będą więcej zadowoleni, więcej uzyskamy sił nauczycielskich, a wtedy narzekania na szkolnictwo ustaną. Przedewszystkiem należałoby dążyć do większej liczby seminaryów. Dlatego wnioski komisji uważam za słuszne i będę głosował za nimi.

**Marszałek.** Dyskusya została już zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

**Sprawozdawca ks. Jerzy Czartoryski.** Wobec spóźnionej pory i wobec przemówienia szan członka komisji szkolnej, który mnie w wielu punktach wyręczył, krótko tylko przemawiać będę. Mówić będę krótko powtóre dlatego, że przyszła mi pomoc ze strony, z której się wcale tego nie spodziewałem, po trzecie zaś, że zarzuty przytoczone przez szan. p. Wójcika według mego zdania nie mają takiej wagi, ażeby mi potrzeba było długo się nad nimi zastanawiać. Dlatego zaś nie mają takiej wagi, bo wszystko, co przesadne, na znaczeniu stracić musi. I chociaż p. Wójcik na początku swego przemówienia powiedział, że wszystko bez przesady twierdząc jest złe,

to niestety dał nam przykład odwrotny, bo wszystko co mówił, było pełne przesady.

Co do książek, co do toku nauki i materiału, odwołuję się do sprawozdania komisji szkolnej i to nie tylko obecnego, ale do szeregu sprawozdań z lat poprzednich, do których sprawozdanie obecne się tylko odwołuje. Wszyscy to wiemy dobrze, że nie wszystko jest w szkołach ludowych doskonałe, że są braki, ale jak słyszeliśmy z ust poprzedniego mcwcy, wiele w tym kierunku się poprawia.

P. Wójcik narzekał, że materiał naukowy jest nieodpowiedni, że za dużo daje do roboty, ale ja zwrócę uwagę, że tego materiału wcale się nie wyczerpuje. Dawniej słyszeliśmy często narzekania i skargi głównie ze strony włościan, że książki zbyt często się zmienia, co naraża ludność wiejską, na zbyt wielkie wydatki, dla tego te bardziej dziwią mnie te gwałtowne żądania zmiany wszystkich książek.

P. Wójcik powiada, że za dużo uczą dziejów powszechnych i za dużo nauk przyrodniczych. Mnie się zdaje, żeśmy się zawsze skarżyli, że się uczymy za mało dziejów naszych, a co do nauk przyrodniczych, to jest rzeczą bardzo pożyteczną, jeżeli się dzieciom w sposób praktyczny takie wiadomości podaje,

Także i w sprawozdaniach komisji szkolnej od szeregu lat zawsze walczyliśmy o to, aby był uproszczony sposób nauczania i stosowany zawsze do pojęć dzieci. Zawsze o to walczyliśmy i gdyby p. Wójcik był więcej umiarkowanie mówił, byłbym się z nim zgodził, a taką przesadą psuje się tylko wartość tego, co się powiedziało. (Brawo).

P. Wójcik życzy sobie tak zwanego ukrajowienia szkoły. Jest to system, który może być przeciwstawiony systemowi obecnemu. Można by wiele o tem mówić. Tymczasem tego systemu nie ma u nas i dziwi mnie, że szan poseł żąda, że należałoby szkoły budować nawet bez pytania się tych gmin.

Dziwi mnie, że szan poseł chwali to, a kiedy się robi coś na koszt gminy, powstają narzekania na podatki. Mnie się zdaje, że lepiej się wprzód zapytać, aby nie było potem nieporozumień. Teraźniejszy system polega właśnie na tem, że gminy same uchwalają budowę szkoły, a gdy środki materialne nie wystarczają, to zaradza się temu przez zasiłki z funduszu krajowego.

Dzisiejsze sprawozdanie komisji szkolnej i komisji budżetowej przemawia za tem, aby pomnożyć kwoty, które są przeznaczone na te zasiłki i na te pożyczki.

Co się tyczy pojedynczych szczegółów przytoczonych przez szan. posła, to odpowiem, że Wysoki Sejm nie jest forum odpowiednim do wytaczania takich spraw. Muszę jednak tylko jedną rzecz sprostować, którą znam z praktyki w Radzie szkolnej okręgowej mianowicie, że żaden inspektor nie może wydać okólnika; okólniki wydaje tylko Rada szkolna okręgowa.

Ale mniejsza o to. Jestem zdania, że takie rzeczy nie należą do Sejmu, każde bowiem ciało zbiorowe ma obowiązek trzymania się zakresu, który do niego należy. Otóż skargi pojedynczych osób przeciw pojedynczym osobom z pewnością nie należą przed forum Sejmu. (Brawo). Nie wątpię, że szan. poseł wierzy w to co powiedział, ale można wątpić czy był w położeniu sprawdzić, że to co mu piszą, albo co mu dykują, lub też co powiadają, jest zgodne z prawdą. (Brawa).

A powtóre tyczy się to osób, których tu nie ma, które się nie mogą bronić, tyczy się okoliczności, na które odpowiedzieć nie mogę, gdyż nie mogę ich w tej chwili sprawdzić.

Ostatecznie wiemy, że jesteśmy wszyscy ludźmi, że jeden drugiego nieraz skrzywdzi, ale tu nie jest forum dla wytaczania krzywd, pokrzywdzony ma przecież przełożonych, ma instancje (Brawo).

Przychodzenie tu z nazwiskami i imionami, uważam za rzecz niestosowną, tem bardziej, że nie mam sposobności stwierdzić tego, co szan. poseł tu przytoczył, choć nie podejrzewam go bynajmniej o złą wiarę.

Zresztą przeciw sprawozdaniu komisji, ani jednego zarzutu nie przytoczył szanowny mowca. O kalendarzach nie ma nic w sprawozdaniu komisji, więc nie potrzebuję na to odpowiadać.

Gdy przeciw samemu sprawozdaniu nie było powiedziane, przeto ograniczam się do prośby, ażeby Panowie przyjęli wniosek Komisji szkolnej.

**Marszałek.** Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czartoryski (czyta):

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czartoryski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminaryów nauczycielskich, zwłaszcza w pierwszym rzędzie w Białej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do ustawy finansowej. Głos ma generalny, sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na rok 1901. ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 21,333.224 K. a dochody własne tego funduszu w sumie 5,634.292 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

## II.

1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1901 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5%-owego podatku od domów wolnych, w wysokości 60 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896. Dz. u. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wynienionych, 49 groszy zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych 55 g. od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1901 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszym, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczo-

ne w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6, 7 i między pozycjami 8 i 10

b) w rubryce II. między literami a, b, c, d, pozycyi 23

c) w rubryce X. między pozycjami 187, 188 tudzież między pozycjami 192, 193, 194.

d) w rubryce XV. między pozycjami 294, 295 tudzież między pozycjami 311 i 314 — dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego w Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 317—366, między pozycjami 369 i 428, między pozycjami 429 i 432, między pozycjami 426 i 433, wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

### III.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia chwilowej pożyczki w funduszach własnych, lub w Banku krajowym w wysokości 1,985.671 K. w gotówce za  $4\frac{1}{2}\%$  oprocentowaniem i wstawia w budżet dochodów na rok 1901 kwotę 1,985.671 K. jako dochód z zaciągnięcia się mającej pożyczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

### IV.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od roku 1902 wstawiał przez trzy lata corocznie do wydatków budżetu krajowego odpowiednią kwotę na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

### V.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej zapewnił krajom koronnym udział funduszy krajowych w państwowym podatku konsumcyjnym od piwa w stosunku do konsumcyi tego artykułu w poszczególnych krajach tak, jak to zapewnionem zostało co do podatku konsumcyjnego od wódki, ustawą uchwaloną przez obie Izby Rady państwa w dniu 4. czerwca 1901.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Poddaję pod głosowanie rezolucye p. **Kozłowskiego**, które opiewają:

(czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) Zwołać ankietę w celu obmyślenia środków dążących do dostatecznego zaopatrzenia funduszu krajowego i zaprosić do jej składu przedstawiciela c. k. Rządu.

2) Porozumieć się bezwzględnie z Wydziałami krajowymi innych krajów koronnych i wdrożyć wspólnie z nimi akcyę w celu skłonienia Rządu do zezwolenia na pobieranie obliczanego według konsumcyi krajowego dodatku do podatku od piwa.

3) Z wykonania powyższych kroków zdać Wysokiemu Sejmowi sprawę na przyszłej sesyi sejmowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rezolucye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie petycyi **Władysława Wnękiewicza**, urzędnika w krajowym biurze kolejowem o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł **Michalski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie prośby **Władysława Wnękiewicza**, urzędnika administracyjnego w krajowym Biurze kolejowem o veniam aetatis. Pan **Władysław Wnękiewicz**, urzędnik w kraj. Biurze kolejowem, urodzony dnia 6-go lipca 1852 r. przekroczył ustanowiony maksymalny wiek dla uzyskania stałej posady — skoro

Jednak jest urzędnikiem pilnym, uzdolnionym i sumiennym, a Wydział krajowy prośbę jego popiera, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy przyznać Władysławowi Wnękwiczowi, urzędnikowi administracyjnemu w krajowym Biurze kolejowym „veniam aetatis“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie udzielenia veniam aetatis Stanisławowi Artwińskiemu dyetaryuszowi Oddziału rachunkowego.

Sprawozdawca poseł Michałski ma głos.

Sprawozdawca p. Michałski (czyta):

Wysokj Sejmie!

Pan Stanisław Artwiński, dyetaryusz oddziału rachunkowego, przy Wydziale krajowym — prosi o przyznanie mu dyspenzy wieku przypisanego dla tych, którzy zamierzają umieścić się w służbie krajowej na stałe. W tej mierze przepisuje ustanowa służby krajowej w §. 3, ust. 1. że granicą najdalszą jest lat 40 — a p. Artwiński urodzony w r. 1852 granicę tę przekroczył. Bacząc jednak na kwalifikacyę naukową p. Artwińskiego, na pewne studia prawne, zbywa mu tylko na trzecim egzaminie rządowym, i że pracując w rachunkowym biurze Wydziału krajowego dał się poznać, jako pracownik bardzo pilny, a w końcu ze względu na tę okoliczność, że prośbę petenta popiera również i Wydział krajowy — wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy udzielić „veniam aetatis“ panu Stanisławowi Artwińskiemu, dyetaryuszowi oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej o wniosku rektora Kruczkiewicza, w przedmiocie pomieszczenia klinik Wydziału lekarskiego Uniwersytetu we Lwowie, (All. 195).

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Muszę sprostować błąd drukarski, który się wkrađ do sprawozdania, mianowicie należy przekreślić słowo „napiętnować“.

Następnie (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w możliwie najprędszym czasie, przy Uniwersytecie lwowskim utworzył kliniki chorób dzieci, chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób krtkani, gardła i nosa, kliniki chorób usznych i kliniki dentystycznej, jakoteż postarał się o odpowiedniejsze pomieszczenie klinik dermatologicznej i okulistycznej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. Namiestnik hr. Piniński. Proszę o głos.

**Marszałek** Głos ma JE. Namiestnik hr. Piniński.

JE. Namiestnik hr. Piniński. Wysoki Sejmie! Przepraszam, że na chwileczkę będę zmuszony zwrócić uwagę na przedmiot, który jest obecnie na porządku dziennym. Przedmiot ten przychodzi w ostatniej chwili, więc o wyczerpującej dyskusji nie może być mowy, chcę tylko parę krótkich uwag podnieść, gdyż inaczej możnaby słusznie zrobić zarzut, że nie zwrócono uwagi na doniosłość tego przedmiotu.

Jak panowie słyszeliście, proponuje komisya sanitarna, ażeby Wysoki Sejm uchwalił następującą rezolucyę (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby w możliwie najprędszym czasie, przy Uniwersytecie lwowskim utworzył kliniki chorób dzieci, chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób krtkani, gardła i nosa, kliniki chorób usznych i kliniki dentystycznej, jakoteż postarał się o odpowiedniejsze pomieszczenie klinik dermatologicznej i okulistycznej.

Otóż znamy bardzo dobrze nasze kliniki i urządzenie ich i ich braki, i jestem pierwszy, który przyznaje, że brak jest jeszcze niektórych niezbędnych klinik, a inne są urządzone w sposób nieodpowiedni i niedostateczny dla potrzeb nauki lekarskiej i praktyki Rząd. też nie zapoznaje tego wcale i uznaje za słuszne dążenie do ukształtowania odpowiedniejszego lwowskiego Wydziału medycznego i klinik. Sądzę wazakże, że to jest stanowisko zbyt jednostronne, iż tylko Rząd ma być wezwany do założenia i urządzenia klinik.

Zapewne, wezwanie do Rządu jest o tyle uzasadnione, o ile Rząd ma się do tego przyczyniać, zwracam wszakże na to uwagę, że urządzenie wszelkich klinik polega na współdziałaniu Rządu i kraju. Rząd współdziała o ile idzie o cele nauki, o tyle kliniki należą do uniwersytetu, jako zakładu państwowego. O ile jednak cel leczniczy jest z tem połączony, o tyle urządzenie klinik należy do działu obowiązków leczniczych, które są w pierwszym rzędzie zadaniem kraju.

Ten sposób pojmowania odpowiada ogólnemu znaczeniu klinik, to odpowiada umowie, jaka została przy tworzeniu wydziału lekarskiego zawartą między Rżadem a krajem, według której Rząd winien przy współdziałaniu kraju kliniki zakładać. Współdziałanie kraju ma tu polegać na daniu umieszczenia na te kliniki w obrębie szpitalów krajowych.

Z tego powodu sędzę, że do utworzenia nowych klinik, lub rozszerzenia i nowego urządzenia istniejących, w myśl zupełnie słusznych życzeń i żądań Wydziału medycznego, dojdziemy tylko wtedy, jeżeli współdziałać będzie Rząd i kraj. Pozwolicie panowie, że nie będę mówił, w jakim stopniu Rząd, a w jakim kraj, niepodobieństwem by było dyskutować tu o tej sprawie. Chcę jeszcze tylko zaznaczyć, że Rząd powziął już inicjatywę w tej sprawie, i nie uchyla się od tego, aby na ten cel ponieść pewne finansowe ofiary.

Temsamem mniemam, że niektóre ustępy pod adresem Rządu, w sprawozdaniu komisji, są w sposób nieuzasadniony ostro sformułowane, tem bardziej, że na czele ministerstwa oświaty stoi mąż, którego wszyscy dobrze znamy i cenimy i który z pewnością ze swej strony dołoży wszelkich starań, jak niejednokrotnie mieliśmy sposobność przekonać się, ażeby cała nauka i wykształcenie było dopełnione w taki sposób, jaki potrzebny będzie. (Brawo). Do tych kilku uwag chciałem się ograniczyć. Na tekst rezolucji nie chcę wpływać, bo to jest rzecz Sejmu uchwalić treść rezolucji taką, jaką Wysoki Sejm uzna za stosowną.

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**.  
Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. **Dąbski**.

Członek Wydziału kraj. P. **Dąbski**  
Panowie nie weźmiecie mi za złe, że mimo spóźnionej pory, nie mogę przy tej sposobności nie zabrać głosu, by choć kilku słowami zaznaczyć stanowisko, jeżeli jeszcze nie Wydziału krajowego, który pod tym względem uchwały nie powziął, to przynajmniej moje, jako referenta sanitarnego w Wydziale krajowym, dla którego sprawa budowy kliniki nie może być obcą ani obojętną.

Problem ten jest bardzo doniosły i zaprzeczyć się nie da, że zachodzi istotna potrzeba zaradzenia brakom dzisiejszego stanu stosunków. Zdanie to znalazło wyraz w petycji grona profesorów fakultetu medycznego, żądającej budowy kliniki psychiatrycznej i we wniosku Magnificency Rektora Uniwersytetu lwowskiego, w którym domagał się budowy całego szeregu nowych klinik, jak psychiatrycznej, laryngologicznej, — dermatologicznej i t. d.

Starania panów profesorów są zupełnie zrozumiałe i każdy, któremu chodzi o rozwój Uniwersytetów w kraju, musi je podzielać.

Że kraj wobec Uniwersytetu lwowskiego zachował stanowisko gorącego uczucia, to najlepszy dowód możemy znaleźć w cyfrach, jakie przedstawia zamknięcie rachunkowe budowy kliniki przy szpitalu lwowskim, które Panom jeszcze przedłożonem nie zostało, ale które ja już mam w rękach.

Z zamknięcia tego wynika, że do kosztów budowy klinik przyczynił się kraj kwotą 671.000 koron a Rząd kwotą 365.000 koron. Taki był pierwotny stosunek przy powstaniu fakultetu medycznego we Lwowie. Jako referent spraw sanitarnych i członek Wydziału krajowego, stanowczo muszę oświadczyć, że ten stosunek jest dla kraju jako podstawa przy ocenianiu kwestyi dalszej budowy klinik we Lwowie do przyjęcia nie możliwy

Panowie przy sprawozdaniu Departamentu V. uchwaliliście budowę schroniska dla obłąkanych przy Kulparkowie i poleciliście Wydziałowi krajowemu, aby stopniowo w pewnym okresie czasu tę budowę przeprowadził.

Koszta tej budowy wyniosą przynajmniej 800.000 koron. Przy tem samem sprawozdaniu Departamentu V-go, poleciliście Panowie rozpocząć rokowania z Rżadem w sprawie nadzwyczaj ważnej i potrzebnej budowy zakładu położniczego przy szpitalu krakowskim. Kosztorys i plany tej budowy wynoszą 1,000.000 koron.

Budowa innych klinik przy uniwersytecie we Lwowie, nie da się przeprowadzić zgodnie z wymaganiami dzisiejszego stanu nauki taniej, niż za sumę 800.000 koron. Rokowania między Rżadem a Wydziałem krajowym w sprawie klinik we Lwowie, zaczęły się bardzo niedawno, bo pierwszy akt w sprawie kliniki laryngologicznej wszedł do protokołu Wydziału krajowego w maju b. r. a w sprawie kliniki dermatologicznej w dniu 17. czerwca br. W obu tych aktach zajmuje Rząd stanowisko, w którym się opiera na jednym ustępie układu, zawartego między Rżad-



dem a Sejmem w chwili tworzenia fakultetu medycznego we Lwowie, który postanawia, że w chwili tworzenia nowych klinik przy szpitalu we Lwowie będzie zadaniem Wydziału krajowego umieścić te kliniki w gmachu głównym dawnego szpitala lwowskiego.

Opierając się na tej zasadzie Rząd przyszedł do Wydziału krajowego z postulatem, który dla kliniki laryngologicznej domagał się umieszczenia obejmującego sale chorych, laboratorya i sale wykładowe w ilości 26. ubikacyj. Przypuszczam, że znajomość rozmiarów urządzeń i przepełnienia szpitala lwowskiego jest dostatecznie znana, a nawet bardzo powierzchowna znajomość tych stosunków wystarcza, by z całą stanowczością oświadczyć, że ten postulat rządu wprost wykonać jest nie możebne. Co do kliniki dermatologicznej znajdujemy stanowisko Rządu samo. Poprawę stosunków w tej klinice pojmuję rząd jako „asanację oddziału szpitalnego“. Ta klinika, jeżeli zastosujemy do niej wymogi urządzenia szpitalowego, jest jak na nasze krajowe stosunki urządzonej dobrze. Nie przeczę, że postęp za granicą w urządzeniu instytucyj szpitalnych jest ogromny i śmiało oświadczam, że dążeniem naszym powinno być ten postęp wprowadzić, ale nie można twierdzić, żeby w stanie i finansów i kulturowym kraju, jaki jest, w naszych szpitalach odpowiednio konieczne wymogi dla zdrowia i należytego leczenia chorych zachowane nie były; w tych granicach potrzebom szpitala i klinik nie odpowiadały.

Potrzebę wprowadzenia lepszych urządzeń dla kliniki dermatologicznej w pełni uznaję — ale są to potrzeby wynikające z zadań naukowych tej kliniki, a nie z motyłów asanowania tej części lwowskiego szpitala.

Cieszę się bardzo, że JE. p. Namiestnik wcale ciepło oświadczył się co do problemu budowy nowych klinik we Lwowie, bo widzę w tem nadzieję, że zapewne łatwiej rzecz przyjdzie do skutku i prędzej będzie Wydziałowi krajowemu umożebnionem przyjść do Sejmu z wnioskami pod tym względem. I z pewnością Wydział krajowy z wnioskami przyjść się nie zawaha i zwrócić się z apelem do Sejmu mimo wielkich już poniesionych ofiar i wymimo wielkich już poniesionych ofiar i wysiłków. „Wysoki Sejmie! zrób jeszcze jedną ofiarę bo tu chodzi o uniwersytet krajowy“. Ale będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy Wys. Rząd zajmie wyraźnie to stanowisko, że lwia część kosztów na siebie przyjmie i ze strony kraju będzie żądał tylko małego stosunkowo przyczynienia się, wdowiego grosza na cele krajowego uniwersytetu. (Brawa).

**Marszałek.** Dyskusya zamknięta głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** :

Członek Wydziału krajowego wyreczył mnie w odpowiedzi swymi wywodami. Ja w imieniu komisji przy jej wniosku obstawać muszę, jednak to niech mi będzie wolno dodać, że wzywając Rząd komisya zupełnie nie miała na myśli JE. p. Namiestnika, bo jesteśmy przekonani, że jest tak dobrym, jak najlepszy z pomiędzy nas, obywatelem kraju.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie uznania handlu słodzonymi napojami za przemysł koncesyonowany (All. 196).

Sprawozdawca p. **Jabłoński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta) :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, aby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napojów, lub mniejszą ilość, uznał jako przemysł koncesyonowany w myśl §. 24. ustawy przemysłowej z dnia 23. lutego 1897.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ?

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. ks. Stojałowski.** Wniosek komisji jest sprzeczny z wnioskiem postawionym przez p. Potoczka. Mimo to my będziemy głosować za wnioskiem komisji i dlatego zniewolony jestem złożyć w tym kierunku oświadczenie. Jeżeli zmieniając zdanie głosujemy za wnioskiem komisji, to tylko w tej nadziei, że Rząd krajowy przy udzielaniu tych koncesyj będzie uwzględniał interes narodowy i ludu i dlatego ośmielam się nawet postawić dodatkową rezolucję i upraszam, aby Rząd uwzględniał przede wszystkim przy udzielaniu

tych koncesyj kółka rolnicze. Na tem kończę i oświadczam, że będziemy głosowali za wnioskiem komisji.

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Według mnie, ta rezolucja nie przyniesie żadnego pożytku krajowi. Wprawdzie od uchwalenia tego wezwania jeszcze daleko do samej reformy ustawy przemysłowej, ale z tem wszystkim zauważyłem, że w każdym razie, czy będzie z tego coś, czy nic, szkodliwym byłoby, gdyby Sejm taką opinię przedstawił. Dziś jest sprzedaż w zamkniętych naczyniach w większych ilościach przywiązana do wolnego handlu. Otóż, w czym interesie leży, żeby to było utrudnione, żeby nie można było sprzedawać tylko w 5 litrowych ilościach? Ja sądzę, że to tylko na korzyść propinacyi wyjdzie, ale żeby społeczeństwo z tego jakąś korzyść uzyskało, tego nie widzę. To zabija sklepiki wiejskie i tembardziej rację bytu otwiera karczmom. Faktem jest, że dziś dużo sklepików wiejskich już ubilo karczmy wskutek tego, że każdy trunki sobie może w zamkniętych naczyniach zabrać i tyle ile chce. Wobec tego proszę, aby Wysoka Izba raczyła przejść nad tą rezolucją do porządku dziennego.

**P. Skałkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Skałkowski.

**P. Skałkowski.** Sklepiki, które Towarzystwo Kółek rolniczych zakłada, nie trudnią się handlem składowym wódek, bo jest wyraźnie w statucie Towarzystwa powiedziane, że nie powinno się do tego dopomagać, aby pijaństwo się szerzyło. Co się tyczy uwag p. ks. Stojalowskiego, to nie wątpię, że jeżeli ta rzecz będzie raz ustawodawczo uregulowaną, to gminy względnie kółka rolnicze mogą mieć pierwszeństwo. Nie można jednak tak rzeczy stawiać, jak p. Średniawski, że do sklepiku powinna być odrazu przeniesiona sprzedaż trunków alkoholicznych. Właśnie do ograniczenia tego powinniśmy dążyć i to właśnie wytknięto wnioskiem.

**Marszałek.** Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Jabłoński.** Ja obstaję przy wniosku komisji.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Średniawskiego, zechcę rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji zechcę rękę poonieść. (Większość). Jest przyjęty. Jest jeszcze rezolucja p. ks. Stojalowskiego która brzmi: „Sejm wzywa Rząd, aby przy udzielaniu tych koncesyj uwzględniał

przedewszystkiem Kółka rolnicze“. Kto ją przyjmuje zechcę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Głos ma JE. p. Namiestnik.

**JE. p. Namiestnik Leon hr. Piński.** Z upoważnienia Najjaśniejszego Pana zamkam Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi i proszę o zarządzenie wymaganych regulaminem formalności.

**Marszałek.** Zanim przystąpię do zamknięcia sesji sejmowej, proszę p. Sekretarzy, aby zechcieli przygotować protokół z dzisiejszego posiedzenia.

**Marszałek.** Wysoki Sejmie!

Kończymy w tej chwili 6 letni peryod sejmowy, a niebawem staniemy przed naszymi wyborcami, im też i całemu krajowi pozostawić musimy sąd o naszej działalności.

Wobec znużenia Wys. Izby odmówię sobie muszę tego, co było słusznym zwyczajem moich poprzedników t. j. streszczenia działalności Sejmu w ciągu sześćciolecia. Przypomnę tylko, że w ciągu tego sześćciolecia uchwaloną została ustawa gminna dla 131 miast, ustawa budownicza dla gmin wiejskich, ustawa konkurencyjna, ustawa drogowa, ustawa szpitalna, ustawa komasacyjna, dwukrotnie uchwalona zmiana ustaw szkolnych zawierająca podwyższenie płac nauczycielskich, dwukrotna zmiana statutu krajowego, powiększająca liczbę posłów, organizacja kredytowa na podstawie kas Raiffeisenowskich już dziś świetnie się rozwijających i uchwalona w ciągu ostatniej sesji ustawa o włościach rentowych obok wielu innych, o których nie wspominam.

Ubolewam, że ostatnia ustawa, o której sądzę, iż odda krajowi znakomite usługi, nie została uchwaloną jednomyślnie, jak się tego spodziewałem.

Nie potrzebuję zapewniać nikogo, że intencja Wydziału krajowego w tej sprawie była wolną od jakichkolwiek celów narodowościowych, (Brawa) ale sądzę, iż mogę dać z tego miejsca zapewnienie, że ta ustawa nigdy nie będzie w ten sposób wykonywaną, jak się tego posłowie ruscy obawiali, i że skład komisji rentowej da im odpowiedni wpływ na całość akcji, a wtedy z pewnością uznają, żeśmy przez tę ustawę, choć przeciw ich woli uchwaloną, oddali obu narodom równą usługę.

Już zagajając Sejm przewidywałem, że niejedna z ustaw przez Wydział krajowy przedłożonych, a także i ustawa o biurach pracy w ciągu tej sesji nie będzie mogła być załatwioną, ale pracy i uchwały komisji

wskazują, że Sejm pragnie stworzenia organizacji biur pracy, a nie wątpię, że Wydział krajowy ustawę tę w tej samej lub zmienionej formie ponownie przedłoży, a na razie dołoży starań i udzieli potrzebnej pomocy powiatom, by one z własnej inicjatywy biura pracy zakładały.

Pozwólcie Panowie, że jeszcze przypomnę w dwóch słowach stronę administracyjno-finansową działalności Sejmu, a która streszcza się w tem, że gdy w tem 6-leciu wydatki rzeczywiste wzrosły mniej więcej o 5,000.000 K. a sam budżet szkolny wzrósł o 2,500.000 K., to równocześnie stan długów krajowych emisyjnych zmniejszył się o 9,600.000 K. a dodatki krajowe pozostały niezmiennione, a nawet dodatek do podatku gruntowego zmniejszył się o 1 ct.

Cyfry te są tak wymowne, że komentarzy nie potrzebują.

Zagajając 1-szą sesję sejmową przed 6 laty, miałem nadzieję, że Sejm w ciągu tego 6-lecia przeprowadzi reformę ustawodawstwa gminnego, a dziś przyznać się muszę do winy, a w każdym razie przyjmuję odpowiedzialność za to, że inicjatywa do tej reformy nie wyszła ani od Wydziału krajowego, ani o demnie.

Choć gwałtowną potrzebę tej reformy uznaję i gorąco jej pragnę, to jednak i dziś jeszcze sędzę, że Wydział krajowy projekt takiej reformy powinien wnieść dopiero wtedy, gdy kraj na przyjęcie jej będzie dostatecznie przygotowany i gdy będzie uzasadnione przypuszczenie, że Sejm tę reformę przyjmie; wnoszenie projektu w innej chwili może dać zadowolenie jednostkom, ale dzieło reformy utrudni, a może uniemożliwi.

Jeżeli jednak nie mógłbym doradzać sztucznego forsowania tej reformy nim ona w naturalnym biegu rzeczy dojrzeje, to trwam dziś bardziej niż kiedykolwiek w przekonaniu, że reforma istotna ustawodawstwa gminnego w naszym kraju nie da się inaczej przeprowadzić, jak przez złączenie w gminie tych, których już Bóg i losów koleje w jednej miejscowości złączyły. (Brawa i oklaski).

Reformę gminną na innej podstawie uważam za niemożliwą.

Gdybym miał jednym rysem działalność Sejmu i jej rezultaty skreślić, powiedziałbym, że ten Sejm w swej pracy, w swych zamiarach i uchwałach zawsze o całości kraju myślał, od wszelkiego sobkostwa był wolny, starał się o złagodzenie sporów społecznych i politycznych, unikał wszystkiego co dzieli i waśni, szukał a co ważniejsza prawie zawsze

znajdował sposób łączenia w harmonijną całość interesów choćby pozornie sprzecznych.

Pozostanie to zaszczytem i dumą tego sejmiku i tego sześćdziesiątego, że w niem i przez niego nastąpiło zbliżenie ludzi i stronnictw, wyjaśnienie niejednego nieporozumienia, usunięcie niejednej nieufności, oparte na wzajemnem przekonaniu się, że wszyscy mamy tylko jeden cel dobrą wolę i dobrą wiarę. (Brawa).

W rezultatach tego działania, w myśli przewodniej, która Sejmem kierowała, mieści się zarazem program dla tych, którzy po nas przyjdą.

Mogą nasi następcy znaleźć się w łatwiejszych od nas warunkach, mogą znaleźć środki i drogi, których my odszukać nie mogliśmy, ale jakkolwiek będzie skład przyszłego Sejmu, myślą jego i celem może być tylko to, co było naszą myślą, podnosić kraj moralnie i materyalnie, myśleć o całości kraju, starać się równocześnie o dobro wszystkich bez względu na to, do jakiej narodowości lub warstwy społecznej należą, ale zarazem pamiętać przedewszystkiem o tych, którzy są ekonomicznie słabymi i dlatego pomocy całości a więc kraju najbardziej potrzebują. (Brawa i oklaski).

A jeszcze jedno słowo osobiste.

Wiem, że gdy w tej sali i z tego miejsca przemawiam, nie wolno mi tu wnosić echa z innej sali, choćby ono nigdy nie zapomnianym dźwiękiem w tej chwili do mego serca dochodziło.

Ale pozwólcie panowie, że w chwili, gdy was pożegnać mam, podziękuję Wam wszystkim, bez wyjątku za sposób w jakiście mi wszyscy spełnienie mego zadania ułatwiali, a na każdym kroku nie tylko poparcia udzielali, ale życzliwością i przyjaźnią mnie otaczali.

Prykro meni duże, szczo ne možu w sij chwyły zwernuty do ruskich posliw bezposeredno sliw praszczania, prykro meni se tym bilsze, szczo ony ne uważały widpowidnoju riczeju mene ani odnym słowom o swoich namirach i postanowieniach powidomyty, a to wże ne lysze zi wzhladu na stanowyszczce, jakie zajmaju, na łyczni widnosyny, jaki mene z nymy łuczły, ałe i zi wzhladu na to, szczo ony znajut duże dobre moji pohlady na jich nacionalni bažania, i to ne wid nyini ani wid wczera, ałe bez pererwy i bez wahania wid chwyli, koły ja zazcaw braty uczast' w publicznim žytiju.

Pomymo toho, wilnyj wid jakoho nebud' ohirczenia, peresyłaju jim z seho miščia sło-

wa serdecznoho praszczania i diakuju jim za popertie, jakoho meni uciluwały i za prychyli ni widnosyny, kotri istnuwały meży nymy a mnoju; i maju łysze odnu hadku, kotru jak dumaju podiluje zimnoju ciłyj Sojm, szczo to, szczo zajszło wczera, ne pohirszyło widnosyn w kraju, ale szczo byśmo sia wże w najbliższij buducznosty najszły pry spilnij roboti, bez żalu i bez ohirczenia, a z hadkoju o buducznosty i o dobri kraju.

Dumaju, szczo to pry wzajimnij dobrij woły je ne łysze możływe, ale i pewne, a ja z mojeji storony zrobłu wse, szczo by toto zbyłzenie umożływyty.

A teraz niech ostatnie słowo, które z tej trybuny padnie będzie wezwaniem, które zwracam do wszystkich, wezwaniem do umiarkowania, sprawiedliwości i uznawania wzajemnej dobrej wiary.

Jeżeli w walce wyborczej, która nas czeka obok wierności zasadom nie zapomnimy o tych trzech warunkach, wtedy kraj z nowych wyborów nie wyjdzie osłabiony, lecz przeciwnie wzmocniony i zdrowszy.

A Sejm, który z tych wyborów wyjdzie stanie się istotnym całego kraju wyrazem.

Nakoniec łączmy się wszyscy w jednym uczuciu, które nas przez 6 lat nigdy nie opuszczało, w uczuciu któreśmy przejęli po dawnych Sejmach, a które przekazujemy tym, co po nas nastąpią, w uczuciu wierności, miłości i wdzięczności dla naszego najmiłościvszego Cesarza i Króla, wznosząc okrzyk: Najmiłościvszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!

(Izba powtarza trzykrotnie: Niech żyje! Mnohaja lita!

**JE. Arcybiskup Bilezewski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma JE. Arcybiskup Bilezewski.

**JE. Arcybiskup Bilezewski.** Ekscelencyo! Najdostojniejszy Marszałku! Kraj cały wypowiedział już swój sąd o Twojej działalności, wyraziwszy Ci przez usta wszystkich posłów Sejmowych i prezesów Rad powiatowych słowa wdzięczności i serdecznej podziękki za wszystkie zasługi, któremi w czasie sześćoletniego urzędowania uwiłeś sobie najzaszczytniejszy wieniec obywatelski. Jeżeli więc dziś zabieram głos w chwili zamknięcia ostatniej naszej sesji, weźmij to Ekcelencjo za oznakę i dowód, jak trundno nam rozstać się z Tobą i wrócić do naszych domów, nie wypowiedziawszy raz jeszcze, co serce nasze dla Ciebie czuje. Wyznaję, z wdzięcznością przyjąłem wezwanie, aby być tłumaczem my-

śli moich kolegów sejmowych i spełniam tę myśl tem chętniej, że wziąłem to zlecenie nie od któregoś stronnictwa, ale od całej tej Wysokiej Izby.

Cóż powiem, powtórzę chyba, że Cię wszyscy czcimy, że Cię kochamy, że jesteśmy Ci wdzięczni za to, że zapomniawszy prawie o Sobie, żyłeś niemal wyłącznie dla kraju! (Oklaski).

Jeżeli praca tej Izby miała powodzenie, jeżeli na tej ostatniej sesji zapadły uchwały tak ważne dla podniesienia ekonomicznego bytu naszego kraju, twoja Ekscelencjo niepomnierna zasługa, który stale świeciłeś nam przykładem taktu, wytrwałości i tytanicznej pracy. Możesz Ekscelencjo ze szlachetną dumą spoglądać na dotychczasową swoją działalność i spokojny czekać sądu przyszłości.

I Tobie Ekscelencjo Jaśnie Wielmożny Namiestniku składam serdeczną podziękę w imieniu całej Izby za gorliwy udział w pracy Sejmowej. Uczestniczyłeś w nich jako troskliwy naczelnik prowincyi i w równej mierze jako dobry obywatel, jako gorący rzecznik wszystkich partyj kraju. Żywimy przecież wszyscy przekonanie, że przy życzliwym Twojem poparciu u Tronu wszystkie te uchwały Izby staną się niezadługo czynem.

Nareszcie jeszcze słowo podziękki Tobie Jaśnie Wielmożny Radco dworu, który przez lat 12 sprawowałeś w tej Izbie trudny urząd komisarza rządowego z gorliwością i poświęceniem i który swemi przymiotami swego charakteru zyskałeś powszechny szacunek i uznanie. Kończę życzeniem, daj Boże aby przyszła Izba zebrała się pod hasłem miłości chrześcijańskiej i sprawiedliwości opartej na prawie Bożem. (Brawa i oklaski).

**J. E. p. Namiestnik, Leon hr. Piniński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma J. E. p. Namiestnik.

**J. E. Namiestnik, Leon hr. Piniński.** Niech mi będzie wolno podziękować całem sercem za łaskawe słowa Najprzewielebniejszego Arcybiskupa do mnie skierowane i złożyć to podziękowanie także imieniem hr. Łosia, długoletniego komisarza rządowego. Lecz nie chcę się ograniczać na tem, winienem także złożyć podziękowanie wszystkim panom całej Izby. Wiecie panowie, że stanowisko szefa administracyi w naszym kraju łatwe nie jest. Wypełnienie skuteczne ciężkich tych obowiązków możliwem jest tylko przy poparciu ze strony obywatelstwa i reprezentacyi tegoż, t. j. Sejmu. Nietylko podczas obrad sejmowych, ale w ogólności, w czasie

mej działalności czuję pewną łaskawą względność w ocenieniu moich dążeń, oraz szczerę poparcie ze strony reprezentantów kraju, za co nadzwyczaj wdzięczny Panom jestem.

Bądźcie Panowie przekonani, że to jest ta okoliczność, która w pierwszym rządzie trudne me stanowisko łatwiejszem mi czyni i łatwiejszem osiągnięcie celów do dobra kraju skierowanych.

Warunkiem pomyślnego działania na stanowisku, które mam zaszczyt zajmować jest nadto harmonijne współdziałanie z władzą autonomiczną, mianowicie zaś z naczelną władzą autonomiczną krajową.

Winienem z tego powodu wyrazić jak najserdeczniejszą wdzięczność J. E. Marszałkowi, jakoteż Wydziałowi krajowemu za to, że zawsze we wszystkich sprawach dotyczących się kraju postępowaliśmy zgodnie, dążąc do tego, ażeby o ile możliwości to dzieło wspólne z pożytkiem dla kraju było.

Kończy się sześćdziesiąte sejmowe. Powracacie Panowie napowrót do kraju. Spoglądacie na bardzo uciążliwą niekiedy działalność w ciągu sesji ubiegłej. Przyznać należy, że ona w szczególności nadzwyczaj uciążliwą była w przeciągu tej sesji. Muszę podnieść, że rząd zdaje sobie sprawę, że zwołanie Sejmu w takiej porze, jak w tym roku, pod względem stosunków krajowych jest nieodpowiednie, że to utrudnia działalność i pracę Sejmu. Ale zwracam uwagę a wicie Panowie to samo, że powodem tego były stosunki w Radzie Państwa, działalność parlamentu.

Sądzę, że w przyszłości tak, jak to było dawniej w odpowiedniejszym czasie będziemy mogli zejść się na narady Sejmu i będziemy mieli więcej czasu i swobody do wszechstronnego zajmowania się sprawami krajowemi. Ubolewam tak samo, jak to wczoraj podniosłem i jak podniósł J. E. Marszałek, nadtem, że posłowie wszyscy w dzisiejszem zamknięciu Sejmu nie biorą udziału. Winienem tu podnieść to, co powiedziałem już wczoraj, że usilnem staraniem mojem i nadal będzie dążyć do tego, ażeby posłowie ruscy nie mieli żadnych realnych powodów do jakichkolwiek uzasadnionych żalów. Będzie mym staraniem, aby władze krajowe zawsze wobec nich były jak najbardziej obiektywnymi i sprawiedliwymi.

Kończy się sześćdziesiąte i mam to przekonanie, że wszyscy Panowie, jeżeli przegłdniecie całą naszą działalność, możecie być zadowoleni z dokonanej pracy, możecie wrócić do domu z poczuciem, żeście w górnym sposób spełnili obowiązki wasze i że z tej działalności niejedno bardzo pożyteczne dzieło dla kraju wyniknie.

Z tem zadowoleniem wewnętrznem możecie Panowie opuścić tę Izbę. Daj Boże, aby w przyszłości także z równą harmonią i z równą dzielnością w dodatni sposób sejmy w Galicyi zawsze pracowały.

(Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Niech mi wolno będzie w kilku słowach Najprzewielebniejszemu Arcybiskupowi Bilczewskiemu podziękować za jego zwrócone do mnie słowa w imieniu Sejmu.

Proszę przyjąć zapewnienie, że w tych słowach widzę zbytnią dla mnie łaskawość a zarazem wyraz tej życzliwości, jaką doznawałem od wszystkich członków tej Wysokiej Izby.

Zarazem wyrażam podziękowanie J. E. p. Namiestnikowi w imieniu Wydziału krajowego i swojemu za pomoc, jaką nam udzielał w urzędowaniu, dziękuję nieobecnemu ks. biskupowi Czechowiczowi za łaskawą pomoc, jakiej mi nieraz udzielał.

Nakoniec niech mi wolno będzie podziękować kolegom moim, pp. sekretarzom, którzy przez długie lata z przyjaźnią i życzliwością nie tylko przy boku moim siedzieli, ale i przy mnie zawsze stali.

**P. Kramarczyk.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Kramarczyk ma głos.

**P. Kramarczyk.** I my włościanie, opuszczając progi tej Wysokiej Izby, przy zamknięciu ostatniej sesji sejmowej ośmielamy się wyrazić szczerę i serdeczne podziękowanie najpierw wszystkim szanownym Panom z jednej i drugiej strony tej Wysokiej Izby za szczerę poparcie spraw naszych ścisłe włościańskich.

Wreszcie najszczerze i najserdeczniejsze podziękowanie składamy JE. p. Marszałkowi za jego prawdziwie wytrwałą pracę a bezstronną staranność o dobro wszystkich warstw zasiadających w tej Wysokiej Izbie a szczególnie o interesa nasze włościańskie.

Dlatego też Ekscelencyo Panie Marszałku, opuszczając Cię może na chwilę, a może na zawsze, bądź pewny, że Twoja sprawiedliwość, jaką tutaj wobec wszystkich okazywałeś, a zarazem stałość będzie dla nas włościan z tej tu strony Izby w życiu naszym politycznym wzorem i zwierciadłem, a zarazem hasłem Viribus unitis.

A dalej nie wolno nam opuścić tej Izby, nie zwróciwszy się z gorącym podziękowaniem do JE. p. Namiestnika i powiedzieć: to jest kraj, który już od kilku lat na tem stanowisku zaszczytnem miał synów teje ziemi, którym dobro tego kraju szczególnie

na sercu leżało. A jednym z pomiędzy tych wybranych synów tego kraju jesteś nam Ekscelencyo, dlatego też opuszczając tę Wysoką Izbę zwracamy się do Ciebie Ekscelencyo i prosimy: Rządź nam tym krajem w imieniu Jego Cesarsko-królewskiej Mości, ale tak rozumnie i sprawiedliwie, aby wszystkie kasty naszego społeczeństwa znalazły w Tobie prawdziwego opiekuna a najmiejsi tego kraju prawdziwego ojca. (Brawa).

**Marszałek.** Dziękuję za łaskawe do mnie zwrócone słowa. Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołów z 15 i 16 posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje protokoły z 15 i 16 posiedzenia.

**Marszałek.** Czy ma kto z Panów jakie zarzuty przeciw przeczytanym protokołom? (Nikt). Wobec tego, że nikt przeciw tym protokołom nie ma żadnych zarzutów, uważam je za przyjęte.

Zamykam posiedzenie a zarazem VI sesję sejmową VII. peryodu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 30. w nocy.)*

